Ewángelia Niedziele Szostey po Wielkieynocy/ ktorą zową Exaudi: przez Janá świętego w xv. y w xvj. Kápit. nápisána.



Zásu onego/ mowił Pan JEzus do zwolennikow swoich: Gdy przyidzie Pocieszyciel/ ktorego ia wam posle od Oycá/ Duchá prawdy/ ktory od Oycá pochodzi: tedy on świádectwo wyda o mnie/ j wy bedźiećie świadczyli/ bo zemną iesteśćie od początku. Tem wam rzecz/ mowił/ ábyśćie sie nie gorszyli. Będąć was wyłączáć z bożnic: ále przychodzi godźiná/ iże kożdy ktory was zábije/ będzie mniemał áby posługę vczynił Pánu Bogu. A toć wam będą czynić/ iż nie znali Oycá áni mnie. Alem wam to powiedźiał/ ábyśćie/ gdy więc przyydzie godźiná tym rzeczam/ wspomnieli/ iżem ia wam powiádał. A tegom ći wam zprzodku nie powiádał/ iżem był z wámi.

O Bostwie á vrzędzie Duchá świętego: á o przećiwieństwách ktore prawi Chrześćiánie od świátá ćierpieć muszą.

Przecz Pan Christus Duchá świętego zesłáć obiecował: á iáko nam iest potrzebny.

Z ten dobrotliwy Pan zwolennikom swoim/ á w nich wszystkiemu Kośćiołowi swemu/ Duchá świętego ták często obiecował: okazał w tym wielką potrzebę nászę/ á dáleko więtsze staránie swe o wszystkich wiernych synaczkach swoich. Bo iáko cnotliwy á wierny Oćiec/ nie dosyć ma ná tym/ że swym dźiatkom wszystkę máiętność swą zostáwuie: ále im nád to obiera opiekuny/ ktorzyby ich dźiedźictwá bronili/ y byli im ná pomocy przećiwko tym/ ktorzyby im oyczyznę ich odiąć chćieli/ ták długo áżby doroślí lat swoich. Tymżeć prawie sposobem Pan á Oćiec nász miłośćiwy vczynić raczył. Abowiem nam synom swoim/ nietylko swe dźiedźictwo y wszystko dobre ná testámenćie zostá-

wił: ále y Duchá świętego nam obiecał y dárował/ áby on był opiekálnikiem/ obrońcą/ á pocieszyćielem nászym: áby on nam záchował to wdzięczne dźiedźictwo násze/ ktorego on nie ládá iáko/ ále krwią włásną swoią nábyć raczył: áby go ná nas niewyludźił/ áby go nam iáko nie vkradł albo nie wydárł chytry Złyduch: ktory záwsze ná to dybie/ á o to sie napilniey stára/ áby śierotki Páná Christusowe/ y owszem iuż nie śierotki/ ále syny y dźiedźice Boże/ á społdźiedźice Christusowe/ z tych ták drogich skárbow/ á z tey miłey á wieczney Oyczyzny wyzuć á złupić mogł. Czego by łatwie dokazał/ poniewaź my śiły zeń nie mamy/ gdybychmy sámi byli/ á bychmy nád sobą ták możnego obrońce á opiekuná nie mieli. A ták vczy nas Pan tymi słowy/ á temi wdzięcznemi obietnicámi swemi: iż ácżechmy są od Bogá Oycá stworzeni/ á od Bogá Syná ćieleśnie náwiedzeni y odkupieni: á wszákoż trzebá nam iesżcze Duchá świętego/ ktorego tu/ iáko słyszysz/ Pocieszyćielem zowie: nie iedno dla tego/ iż on syny oblubienicá/ święte Apostoły/ dla śmierći á odeśćia ich Oycá Christá Páná zátrwożone/ prawdźiwym pismá wyrozumieniem pocieszyć raczył: ále y prze to/ że on będąc prawym vpominkiem á zakłádem w sercach nászych/ pewne czyni wierne/ iż są synmi Bożymi: á że woła w nas Oycże Oycże: á iż prawe Chrześćiány vstáwicznie ćieszy/ w frásunkach y w niebespieczeństwach ich/ ktore ná nie ze wszad przypadáią. Co wszytko lepiey z tey świętey Ewángeliey/ zá Bożą pomocą obaczymy/ rozdźieliwszy ią ná dwie częśći. Pierwsza będzie o Personie Duchá świętego/ co zacz iest/ skąd pochodźi/ á co iest zá spráwą albo vrząd iego. Druga będzie/ o vćiskach á doległośćiach/ ktore wierni Boży od świátá złośćiwego/ á od niewiernikow ćierpieć muszą: á czym sie w tym prześládowániu á niebespieczeństwie ćieszyć máią.

Mátthæus w 9.

w 2. do Kor. w 1

do Rzym. w 8.

Rozdźiał Kazánia.

Część Pierwsza.

Co iest Duch S.

Tytuły Duchá świętego.

Le ku pierwszemu/ co iest Duch święty/ skąd pochodźi/ á co iest zá spráwá iego/ opisuie nam Ewángelia krociuchno tymi słowy: Gdy przyidzie Pocieszyćiel/ ktorego ia poślę wam od Oycá/ Duch prawdy/ ktory od Oycá pochodźi/ ten da świádectwo o mnie. Tu słyszysz/ że go Pocieszyćielem/ á rzecznikiem zowie: á to náprzećiw duchom stráchu á żałośći: poniewaź wierni mieli być rozmáićie prześládowáni á vćiśnieni. Zowie gi Duchem/ to iest przepowiedáczem albo wymowcą prawdy/ przećiw Duchom fałecznym á kłamliwym. Zowie go dáiącym świádectwo o sobie/ przećiw Duchom omylnym Odszczepieńskim/ ktorzy Bostwá/ przedwieczności/ á możności Christusowey wyznáwáć niechcą. Zowie go Duchem/ nie człowiekiem: áby kto nie mniemał/ żeby Duch święty miał też przyiąć náturę człowieczeńską (ták iáko Pan Christus przyiął) á miał tákież ná źiemi obcowáć/ cudá czynić/ y kázáć: Duch powiáda iest/ nie człowiek. Pocieszyćielem go názywa/ że on ćieszy vtrapione/ leczy niemocne/ posiła krewkie/ rádę nieobácznym dawa/ á winnym odpuszcza: że oświeca/ náucza/ poćiesza/ odnawia myśli y serca ludzkie. Czego by on nigdy czynić niemogł/ gdyby nie był Bogiem. Abowiem to nie ládá poćiechá/ że te ktore godne śiebie być náyduie/ nie iedno od wszelákiego zátrwożenia/ á od złych żądz albo namiętnośći wolne czyni/ ále nád to niewymowne im wesele dáie. Bo záwsze rádość wiekuista w tych sercu przebywa/ w ktorych on przemieszkiwáć raczy. A iż tego iesżcze dokłáda/ że iest Duchem Prawdy: tedyć go iesżcze iáśniey Bogiem być okázuie. Abowiem żaden inny nie iest Duchem prawdy/ oprocz sámego Bogá/ ktory iest sámá/ szczera/ á istá prawdá. Możeć być wiele innych Duchow prawdźiwych/ iáko są święći Angiołowie Boży: ále Duch Prawdy nie iest iedno ten. Bo nie iedno prze to go ták názywa/ iż on iest prawdźiwy/ iż nie zdradza iáko Złyduch: ále iśći á pełni obietnice swoie/ á náucza wszelákiey prawdy/ á ludzie prawdźiwemi czyni: prawdźiwemi w grzechow wyznawániu/ prawdźiwemi

Duch święty iáko iest pocieszyćiel

Duch ś. BOg 1. práwy. Didymus de S.Spiritu.

2. Duch Prawdy.

POSTILLA

Postylle część Pierwsza/ od Aduentu aż do świętey Troyce.

W ktorey się zámykáią wszystkie przedniejsze táiemnice nászego odkupienia. To iest/ żywot Páná nászego Jezusá Christusá: począwszy od wćielenia iego/ áż do Wniebowstąpienia iego/ y zesłánia Duchá Swiętego.

Christus v Jana w xiiij.

Wyszedłem od Oycá/ y przyszedłem ná świát/ y zá-
śię opuszczam świát/ á idę do Oycá.

Páwel Swiety.

Do Philipensow w ij.

CHristus JEZVS bywszy w postáći Bożey/ nie miał tego zá drapiestwo/ że był rownym Bogu. Ale sam śiebie wyniszczył/ postáć służebnica przyiąwszy: ostał śię ná podobieństwo ludzi/ y w postáwie nalezion iáko człowiek. Vniżył sam śiebie/ ostał śię posłuszny áż do śmierći/ á śmierći Krzyżowey. Przetoż też y Bog wywyższył go/ y dárował mu imię/ ktore iest nád wszelkie imię: żeby ná imię Jezusowo wszelkie koláno klękáło/ Niebieskich/ Ziemskich/ y Piekielnych: y wszelki ięzyk áby wyznawał/ iż Pan JEzus CHristus iest w chwale BOgá Oycá.

SERENISSIMO, AC POTENTISSIMO PRINCIPI, ET DOMINO, DOMINO HENRICO, DEI GRATIA

ELECTO REGI POLONIÆ, MAGNO DUCI LITUAniae, Russiae, Prussiae, Masouiae, Samogitiae, Kiiouiae, Volhinae, Podlachiae, Liuoniaeq; &c. Necnon Duci ANdium, Borboniorum, & Aluernorum: Comiti Marchiae, Foresti, Quertij Rouergij, Montisforti &c. Domino suo clementissimo: Autor gratiam á DEO Opt. Max. felicem in REGnum POloniae ingressum, feliciorem progressum, faustúmq; imperium, felicissimum deniq; exitum precatur.

IN SOLENNI HAC publica, omniúq; votis, maximè expetita, de tuo exoptatissimo, expectatissimoq;, in REGnum hoc Aduentu, GRATVLATIONE *atq;* LÆTICIA, HENRICE REX INCLYTE, *in qua, prosequisq;, cum sibi propriam, communemq; toti patriæ felicitatem gratulari, tum verò suum tibi studium, officium, obseruantiam, probare contendit: non alienum, ab officio meo, temporisq; ratione, me facturum existimaui. Si ego quoq; è fidelibus tuis populis vnus in publicum prodirem: atq; eam, quam de* TVÆ MAIESTATIS REGIÆ *felicissimo Aduentu, intus in animo cepi voluptatem, quamq; erga* TVAM MAIESTATEM *gero Obseruantiam, ac Subiectionem, aliquo monimento publico testari studerem.*

Cùm etenim mira quadam, ac penè incredibili ratione, ap=

probante DEO OPT. MAX. fauentibus autem, atq; incumbentibus optimis quibusq; hominibus, præter multorum spem, & opinionem reponte, cunctorum huius Regni Ordinum consentientibus suffragijs, REX POLONIÆ renunciatus, atq; declaratus sis: tuum verò hic optatissimus tuus Aduentus ac felicissimus in REGNVM Ingressus, tantùm bonis omnibus gaudij, tantùm iucunditatis attulit: quantùm antea desiderij, quantùm studij, expectatio tui excitabat. Quis verò est, tam aut parum, tum de sua, tum de communi salute cogitans, aut minus in diuinam bonitatem gratus: qui, ea quæ sibi, totiq; suæ patriæ, hoc tempore euenerunt bona, secum ipse diligenter recolens: non summa tum ratione, tum prædicatione celebranda existiment? Nam, & his Interregni, tuamq; Electionem consequutis, sanè periculosissimis temporibus, tanta in hoc REGNO pax, tanta animorum consensio, tam egregia, in salutem publicam, omnium voluntas extitit: quanta vix optari, sperari certè minimè, potuit: & de TVÆ MAIESTATIS prospero, ex tam longiquis Regionibus ad nos Aducentu, nostræ curæ sollicitudines, vota, suspiria, ad DIVINAM CLEMENTIAM preces, tandem optatum sunt exitum consequutæ. Ex quo, profectò cuiuis persuasum esse debet: id totum non humano, sed Diuino potius consilio, atq; arbitrio factum esse: TEque ab eo, cuius nutu, ac imperio, cùm omnia reguntur, tum verò inprimis, REges, & Regna constituuntur, & gubernantur, ÆTERnò ac PRæponte DEO: tanquam illum tam bello quàm pace, strenuum, maximaq; in DIVinum NVmen pietate flagrantem Dauidem, in REgio huius AMPLISSIMI REGNI Solio essecollocatum: vt Diuino fauore, atq; auxiliò fretus, hoc Regnum, & ab externorum, barbarorumq; hostium, incursibus tutum, & ab internis dissidijs ac periculis sartum, tectum integrumq; conserues Quod TE, & omni studio, ac diligentia curaturum, & feliciter perfecturum esse quis tandem est, qui dubitet. Cum id tum egregiæ naturæ Tuæ Regæ gratiæq; Diuinæ, quæ in te elucent, dotes, tum multa iam abs te, præclarè bello, paceq; gesta, tum eximium illud CHRISTIANISSIMORVM GALLÆ REGVM nomen, atq; exempla: tum deniq; tua iam

GRATVLATORIA

in hoc Regnum, tanquam sponsam tibi à DEO traditam, charitas, ac studium polliceantur, ac nullum penitus dubitandi locum relinquant. Sed in hoc tibi GRAtulantium, summűq; studium, ac obsequium, varijs muneribus comprobantium numero, quid tandem ego, quem, et vitæ institutæ ratio, & res angusta coartat, faciam? An imitabor illum historia celebratum rusticum quidem, sed syncerum, certè rectumq; vt apparet, virum: qui cùm Artaxerxi REgi, varia à gratulantibus munera offerri cerneret, ipseq; alijs, animo quidem par, fortuna tamen dissimilis, quò suum studium testatum faceret, non haberet: consilio ex tempore sumpto, vtraq; manu haustam è proximo flumine aquam, læto alacriq; vultu REGI obtulit. An verò potiùs exemplum Helciæ Pontificis sequar? qui, cùm Iosias REX Iuda, templum Hierosolymitanum restaurare ac totum Regnum vellet componere, eiusq; negotij partem, ipsi Pontifici committeret, ante omnia librum LEgis Diuinæ, Regi offerendum, putauit. Diuino enim potius consilio, quàm casu aliquo, euenisse arbitror, vt hæ, diu à multis, in hoc Regno desideratæ, Conciones CAtholicæ, lingua populari conscriptæ, non priùs absolui, ac in lucem edi potuerint, quam TVA MAIESTAS REGIA, ad huius Amplissimi REGni gubernacula aduocata: tandem feliciter, ad nos perueniret: ac imperij sui (quod cunctis felix, faustumq;, ac salutare sit) prima iaceret fundamenta. Quod cum ita accidisset, omninò nefas esse putaui, vt tantum opus, tamdiu expetitum, tam ECCLESIÆ DEI vtile, ne dicam necessarium, absq; TVO PATRocinio, ac nomine, exiret, atq; in vulgus emanaret. Vt ita, cum felicissimis hisce REGNI tui initijs CHRISTI etiam IESV REGis æterni, Spiritale REgnum, in his amplissimis ac penè vltimis Christianæ Reipub. Prouintijs simul crescat, atq; in dies augeatur. Accipies igitur SERENISSIME atq; INVICTISSIME REX, Regio vultu, ac animo, hoc exiguum, fidelis tui subditi, munusculum, primum noui Collegij SOCIETATIS IESV fœtum: quod Reuerendissimus DOminus Adamus Conarius Posnaniæ Episcopus dignissimus, ac senator REGni fidelissimus, in hac suæ prouinciæ, totiusq; Ma-

ioris Poloniæ Vrbe primaria, non multò ante Regis demortui, Sanctæ memoriæ SIGISMVNDI AVGVSTI abitum, ac Tuam felicem Electionem, magno studio inchoauit. Hanc vero Vineam, cui TE, DEVS ille TER MAX. præposuit: ita excoles, tuebêre, perficies: vt hinc illius Sanctissimo Nomini, æternus honor, nobis omnibus perenne solatium, tibi verò cœleste præmium, ac sempiterna laus, et gloria comparetur. DEVS OPT. MAX. Sacram MAIESTATEM TVAM diutissime nobis, patriæ nostræ, Reipub. Christianæ, ECCLESIÆq́ suæ Sanctæ Catholicæ, incolumem, bonisq́ omnibus florentissimam conseruet.

Datum Posnaniæ, è nouo Societatis IESV Collegio, die S. Andreæ Apostoli. Anno Domini. 1573.

Sacræ Regiæ Maiestatis tuæ.

humilis subditus.

Iacobus Vuiecus Vagrouecen.
Theologus Societ. IESV.

Wysoce Wielebnemu w Pánie Christuśie Oycu y Panu/ Pánu Adámowi Konarskiemu z Kobeliná/ z łáski Bożey Biskupowi Poznáńskiemu etc. Pánu y Pátronowi swemu Miłośćiwemu.

Dyß widzimy/ iż tych czásow ieśli śie ludzie, tak w Polßce iako y w innych kráinach, wiele pisać y czytać iezykiem przyrodzonym: mogłby kto słußnie wątpić, Miłośćiwy Xieże Biskupie, coby lepßego y pożytecznieyßego było, ieśliby śie z czytania takiego pismá albo ksiąžek, czyli z słuchania Kapłanow y Kaznodziey, porządnie na to w Kośćiele powołánych, pospolity człowiek miał ucżyć słowá Bożego y spráwy Chrześciańskiey. Na one strone iuż śie więcey nachyla zwyczay naßych czásow, iż wolą ledá książki álbo Postille polskie w domu czytáć, niżli do kośćiołá iść álbo iáchać, a Káznodzieie słucháć. Lecż gdy sáme rzecż w sobie kto dobrze vważy: naydzie bez żadnego wątpienia, iż daleko iest lepiey y pożytecżniey ku zbudowaniu, wzrußeniu y náwroceniu serc ludzkich, rzeczy Boskich z vst Kápłańskich y Kaznodżieyskich przysłuchywáć, niżli książki czytáć. Bośmy śie iuż dosyć nápátrzáli, co zá owoc z tákich książek y pisania vrosł. Naprzod, iż ludzie widząc iż śie tákie nowinki podobaią, stáli śie chciwymi ku pisaniu: nie poddawaiąc pismá swego pod rozsądek innych, á zwłaßczá tych, ktorym to w Kośćiele Bożym zlecono iest. Skąd w obycżay weßło, iż álbo káżdy pißé wedle głowki swoiey, álbo tego chce innych vcżyć, czego śie ießcże sam nie doucżył. A ztąd śie namnożyło wiele rozmaitych błędow, kacerstw, y bluźnierstw: iako tych nieboszesnych cżásow widzimy y doświadcżamy: ktorych iuż ludzie iako w Labirincie, niedzierżąc śie ßnurà nauki y wykłádu Kośćiołá powßechnego, ták zabłądzili: iż śie àni do weśćia wroćić, ani wyśćia ználeść nie

mogą. Nad to z tákiego pospolitego pisánia prosta wzgárdá rzeczy Bo=
skich, y pismá swiętego, że go pełno po ławach y pod nogami: a o rzeczach
Boskich bez żadney vćciwośći y vwazenia przy pełnych się y pod chmie=
lem swárzą: káżdy to sobie przyczytáiąc, gdy iákie ksiąszki przeczy=
ta, że iuż o wierze mowić y dysputowáć bardzo dobrze może. Gdyż przed=
tym v dobrych Chrześćianow, y o rzeczach Boskich z wielką pokorą,
y vćciwośćią mowiono, y słowo BOże tak wazono że też y księgi samy
Ewangeliey swiętey w wielkiey vććiwośći miano, y na ołtarz niesiono y
kłádziono: iáko ná Concilium Nicenskim wtorym iest nápisano. Ná=
koniecby nic inszego niebyło, tedy sam zły żywot y obyczaie, ktore się ni=
gdy wiecey iáko teras nie popsowáły, co zá pożytek z tákiego pisania y
czytánia vrost, iáwnie pokázuią. Lecz na drugą stronę, ten obyczáy
około powiádánia słowa swoiego, y woli swey swiętey, przez porządne
Káptany y Káznodzieie, samże Pan Bog dla ludu pospolitego postánowić
raczył. A przetho być niemoże, áby z sobą wielkich pożytkow nie
przynosił. Vstá Káptánskie powiedział v Proroká, będą strzedz nauki,
á inni z vst iego będą się vczyć zakonu. Y na drugim mieyscu ʷwołay
á nie ustaway: podnieś iáko trąbę głos swoy: opowiáday ludowi memu zło=
śći ich. Y do Apostołow: Szedszy, opowiadáyćie Ewángelia wszelkiemu
stworzeniu. Nie rzekł pisćie, ale opowiádayćie, á żywym głosem náu=
czayćie. Y Paweł swięty mowi. Iáko będą wierzyć, iesli nie będą słu=
cháć? á iáko będą słucháć, iesli nie będą mieć Kaznodźieie? Wiemy, że
záwżdy żywy głos więtszą moc ma ku wzruszeniu, a niźli czytánie. Ale
osobliwie słowo Boże y powagę więtszą y skutek ma, gdy przez Ká=
ptána álbo Kaznodzieie porządnego, iáko przez postá álbo ANgiołá
BOżego (co go tak Prorok zowie) oppowiadano bywa. Przetosz wi=
dźimy, że y w stárym zakonie w Synagogach lud pospolity nie sam sobie
zakonu czytał: ale mu był przez Káptany álbo Lewity opowiadan. Y
Ezdras ludu wezwał: áby księgę zakonu Bożego przesłuchali: a tam do=
piero ták byli zwruszeni, że się ledwie od płáczu pohamowác mogli. Nad
to ieszcze, y mieysce samo ku służbie Bożey, Modlitwie y ofierze swię=
tey poświęcone, wiele do tego przydawa, aby słowo Boże skuteczniey=
sze w sercach ludzkich było: gdy w zgromádzeniu modlitwá pospolita y
przed Káżanim y po Kázániu bywa czyniona: a ludźie we dni swięte iuż
się też od spraw zábáwienia, y mysli swieckich vtaczniáią: aby wolna mysl
y serce oddali PAnu BOgu swemu. Y dlategoż Prorok ludu Bożego
wzywa mawiąc ták do niego: Podźćie, wstąpmy ná gorę Páńską: y do
domu Boga Iákob, á nauczy nas drog swoich. A przeto Pan BOG
w tákowey sprawie, przez głos żywy Káptána porządnego, iáko posta

Angiotá ſwoiego, przy służbie ſwey, ná mieyſcu swiętym, y zebrániu ludzkim ku modlitwie, więtßa moc ſłowu ſwemu przez ſprawe Duchá ſwego dawa, ku zbudowániu, y vzrußeniu ludzkiemu, niźli z piſania y z czytánia, ktorego każdy zoſobná iáko chce vżywa.

¶ Co áczkolwiek ták ieſt: iednák wedle czáſow trzebá lekarſtw rozmáitych ku rátunku Kosciotá Bożego vżywáć. Bo coby człowiekowi, gdy ieſt zdrow nie pomogło: przez tego w chorobie żywota zachowac nie może. Ták Chryzoſtom swięty, gdy obaczył, a ono Arryanowie nowe pioſnki składali, y ſpiewali, ku zgorßeniu ludzi: ácz tego nie był przed tym obyczay w Kościele: iednák on też przećiw tym, drugie ießcze lepiey złożył y ozdobił: á tym obyczáiem Arriáńskie zátłumił. Tym że obyczáiem, iż ſie dźisieyßych czáſow, ták wiele Cathechizmow, Modlitw, y Tractatow Kácerskich iezykiem Polskim námnożyło: nad to y Poſtylle ſą wydáne, ktorymi bardzo wiele nie tylko proſtych, ale y Rycerskich ludzi i oſob przednieyßych (czego ſie Bog pożal) od iednośći Kośćiotá Bożego y powßechney wiáry, na te nową Luteranową, Kalwinową, Serwetową Ewangelia zwieść ſie dáło: ieſt tego wielka potrzebá, aby przećiwne Lekarſtwo tákże iezykiem POlskim podáne było: y tym ktorzy ſtoią, żeby nie vpádli: y tym co vpádli, żeby powſtác mogli. Bo ácz w łaćinskim iezyku wiele zacnych y vczonych ludzi (y tu u nas w Polßcze) zdrady Kacerskie iáwnie á iásnie swiátu vkazáli, y błędy ich słowem Bożym dawno pokonali: Ale w náßym Polskim ießcze tákich máło, ktorzyby prawdy KOśćiota powßechnego przećiw nieprawdam Odßczepienskim á wymysłom ludzkim, mocno bronić chcieli. Ano przećiwnicy, ſnadź niczym wiecey nie ſtoią, iedno iezykiem przyrodzonym, ktorym ſnadnie zwodzą niewinne, proſte, á nieumieiętne ludzie: y przetoß ſie też na ten naywiecey zdobywáią. Boiż inne piſania opußcze, máią oni od kilkunasciu, iesli nie odkilku dźiesiąt lat, kilka Poſtyl ſwoich, iezykiem Polskim napiſanych, ácz y tych niezgodnych: w ktorych márne wymysły Luteranowe álbo Kálwinowe y owßem one ſtare błędy Aeriußowe, Vigilanciußowe, Berengariußowe, Hußowe, Vieleßowe, y innych Miſtrzow podobnych, przeßłych wiekow w Kośćiele potępione, proſtym ludźiom vdawáią zá ßczere á iáſne słowo Boże. Czym iáko wiele ßkody w Powßechnym Kośćiele vczynili, żaden Katolik prawy bez wielkiey żáłości pomyslić nie może. Samem ſie tego napatrzał, Miłośćiwy Kśiążę, iż nie tylko w Miesckich y Slácheckich domiech, ale y miedzy náßymi Kapłány wiele ſie Poſtyl Kacerskich zawadziło: a nie ktorzy ich y ná Kazanie ſwoie, iuż nie tylko po wsiach, ále y po Miáſteczkach vżywáli: á złotaßczą Reiowey: ktora dla dworności a gład=

kośći

kośći mowy iezyká Polskiego, miedzy innemi gore otrzymáłá. Abowiem to własna iest Kácerzom, iáko Apostoł powiedział, nadobnymi łagodnymi, y słodkimi słowy, á dziwnymi obietnicami y błogosławienstwy, zwodzić serca prostych á niewinnych ludzi. Co ia wßystko v siebie vważáiąc, á widząc iż żádney POstylle Catholickiey, iezykiem náßym pisaney dotychmiast niebyło: á wiedząc iáko iey zdawna wiele ludzi pragną: y iákiby pożytek miedzy CHrześciány vczynić mogłá, gdyby z pilnośćią napisána byłá. Aczbym tego był życzył Kośćiołowi, áby sie był kto vczenßy y ćwiczenßy tey to pracy podiął: ále bacząc iż sie iákos do tego niemiáło, dałem sie zwyćiężyć namowam niebośczyká Księdza Ianá Leopolity, Doktora y Káznodzieie zacnego Krákowskiego, y wiele innych mądrych á vczonych ludzi, ktorzy vyźrzawßy kilás Kazánia przez mie nápisáne, pilnie mie wiedli do tego, ábych tymże sposobem całą Postylle napisał. Co áczem rozumiał, iż mnie nie inßego, iedno wielką pracą, á podobno gotową nielaske v wielá ludzi przyniesć miáło, ale dla ćći y chwały imieniá Bożego, ktoram wßelákim obyczáiem rozmnażáć powinien, á dla pożytku pospolitego, y pozyskánia dußyczek niewinnych, zá ktore Pan Iezus Christus Zbawiciel naß duße swey położył nielutował, nie śmiałem sie z tey prace wymawiáć, ábym kiedy nie vsłyßał onego słowá srogiego, do leniwego sługi rzeczonego, ktory funtem swoim nic był nie vrobił Panu swoiemu. A ták zebrałem te Kazánia ktorem częśćią w Pułtowsku, á częśćią tu w Poznániu do ludźi miewał: y spisałem ie ták iáko mogło być naprętce, przy inßych vstáwicznych trudnośćiách, ktorym według powołánia swego dosyć czynić muße, ktorą pracą moie ábym Wáßey Miłośći Pasterzowi Kośćiołá Bożego, Pánu y Pátronowi swemu oddał, przypisał, y przywłaßczył, wiele mie rzeczy do tego przywiodło: ☙ Iedná, iż to co sie w tym nowym Poznanskim Collegium nápisało nikomu słußniey nie miáło być przywłaßczono iedno temu ktory iest Fundatorem y Pátronem tegoß Collegium. ☙ Druga, iż W. Miłośći iáko Pasterzowi wiedzieć przystoi, co zá náuke owieczkam Wáßey Miłośći podawamy, czego ich vczymy, y do czego ich wiedziemy.

☙ Trzećia iż bez pochyby y tá Postyllá, iáko y inne pismá pospolite, będzie miáłá Sędzie rozmaite, á podobno y te, ktorzy ią pierwey potępią niźli przeczytáią: potrzeba mi było szukáć Pátroná tákiego, pod ktorego imieniem y obroną byłáby bespiecznieyßa. ☙ Czwarta, iż mam przystoyßało, tym máłym vpominkiem iákaßkolwiek wdzięcznosć pokazáć Fundatorowi swemu: ktoremu znamy żesmy wiele powinni, y z strony zebránia albo Towarzystwá naßego, ktore W. Miłosć osobnie miłuieß, y z strony Kośćiołá Bożego, o ktorego dobre tak sie pilnie staraß,

że y

że y nakładam y pracam żadnym nie folguieß, abyś iedno Vrzędowi ſwemu dosyć uczynić mogł. Okazáły to iáwnie y one dawne ſpráwy y zaſługi twoie, y pilnie opátrowánie Kośćioła twoiego Poznáńskiego, aby mu ná godnych á vczonych ludziach nigdy nieſchodziło: y one zacne á gęſte poſelſtwá, z wielką sławą twą podięte: y ten oſtatni Seym Wárßewski, y tá známienitá Legatia po KROLA nowo obranego, Naiáśnieyßego HENRIKA KROLEwicá Fráncuskiego: którego PANIE BOZE wßechmogący, iákoś nám dáć ráczył, nád wßyſtkich domniemánie, ták mu rácz dáć rychłe á ßczęśliwe do nas przyiechánie, y długie á fortunne Pánowánie ná Króleſtwie iego, ná cześć y ná chwałę imienia twoiego świętego.

Przyymiß tedy wáßá Miłość ná ten czás odemnie, ten iáko pierwßy owoc, Collegium ſwego Poznáńskiego: á w napráwie Kośćiołá twoiego, y nauk potrzebnych nie rácz nic vſtawáć: áby ztąd rosłá cześć y chwałá Pánu wßechmogącemu, młodym ludziom dobre wychowánie, y poććiwie w naukach á w pobożności wyćwiczenie, Kośćiołowi Bożemu wſpomożenie, wßyſtkiey tey Koronie pożytek, á wáßey Miłości wieczne błogosłáwieńſtwo. Iać Páná Bogá prosić nie przeſtánę, áby wáße Miłość y Duchem ſwym Swiętym hoynie obdarzyć, y Kośćiołowi ſwemu długo chowáć raczył: ná cześć ná chwałę imienia ſwego Swiętego,

AMEN.

Dan w Poznániu w nowym Collegium, we Czwartek po S. Kátárzynie, Roku od Národzenia Páná Iezuſowego wedle człowieczeńſtwá 1573.

Wáßey Miłośći,

niegodny Káptán y sługá.

Iákub Wuiek z Wągrowcá, Theolog. Societ. IESV.

Przedmowa do Czytelniká Łáskáwego.

Iz Postyllá nicnie iest inszego / iedno wykład Ewángeliey á pismá świętego: zdáło mi sie zá potrzebną / moy miły Czytelniku / tu na przodku nieco mowić / o práwym rozumieniu á wykłádzie pismá Swiętego. Bo iż tych ostátnich á bárzo niebespiecznych czásow / wedle Proroctwá Páná Christusowego / iuż nástáli rozmáići ludźie / ktorzy roźnie á niezgodnie pismá wykłádáiąc / na swe ie wymysły gwałtownie náciągáią: á pod imieniem P. Christusowym / y pod świętym á ozdobnym tytułem Ewángeliey / wiele ludźi zwodzą: tedy trzebá wiedźieć / ktorego sie wżdy wykłádu bespiecznie trzymáć masz y ná ktorym słusznie przestáwáć masz. A zwłaszczá iż miedzy Cátholikámi / á miedzy wszystkimi przećiwniki / nie o piśmie / ktore wszyscy zá rowno przyymuiemy (ácz y tego nie máła część oni odrzućili) ále o práwym á właśnym rozumieniu á wykłádźie pismá / wszystek spor iest: Jáko prawdźiwie Hilárius zacny Biskup powiedźiał. Iż káżde kácerstwo nie ná piśmie / ále ná złym wykłádźie pismá należy. (:) (·) (/) (:) ./.

Bo ácz z przećiwnicy Kośćioła powszechnego / ná pocżątku tey swoiey Trágedyey / á tego srogiego zátrząśnienia wiáry (áby tym łácniey wymysły swe / pod tytułem prawdy Ewángeliey zá słowo BOże vdáć byli mogli) sprzecáli sie / iż pismo káżdemu iásne á łatwie iest / y wykłádu żadnego niepotrzebuie: ták iż ie káżdy y naprostszy wyrozumieć może. Ale sie zás rychło cofneli od tego: obaczywszy iż sie temu ich wymysłowi iáwnie Piotr ś. Apostoł sprzećiwia: ktory świadczy / iż w liśćiech Páwłá świętego (á pogotowiu y w inszych pismach Prorockich y Apostolskich) są niektore rzeczy trudne ku wyrozumieniu: ktore nie vczeni á niestáteczni ludźie wywracáią / psuią / y nicuią / iáko y insze pismá (choćia łatwie y iásne sáme w sobie) ná swe zátrácenie. Obaczywszy ieszcze / iż ichże właśni vczniowie / od nich odstąpi-

wszy /

wſzy/ z nowych też wykłádow/ nowe wiáry y ſekty ſobie poczy-
nieli: ták iż iuż vnichże ſámych/ co głowá to rozum/ co Miniſter
to inſzy wykład piſmá/inſza wiárá. Bo ieſli piſmo ták łatwie ieſt/
iáko powiádáli: á ſkądże tákie ſrogie ſekty/ y niezgody miedzy ni-
mi/ o chwálebnym Sakrámencie/ o pośrzedniku Pánie Chriſtu-
ſie/ o vſpráwiedliwieniu/ o krzćie dziecinnym/ o przedwiecżno-
ści Syná Bożego/ o BOgu w Troycy iedynym/ y o inſzych głó-
wnych Artykulech świetey wiáry náſzey: choćia wſzyſcy iedno
piſmo máią. Jeſli piſmo wykłádu nie potrzebuie: á czemuż oni
ták wiele roznych Confeſſy/ roznych Poſtyl/ roznych Kátechi-
zmow/ y rozmáitych Comentow piſác nieprzeſtáią/ktore zá iáſne
á ſzczere słowo Boże nedznym á záwiedzionym ludziom vdawá-
ią? Czemu prozna á niepotrzebna praca/ w Kazániu y w piſá-
niu podeymuia? Czemu rácżey wſzyſtkich proſto do Bibliey á do
gołego textu piſmá świetego nie odſyłáia?

¶ Lecż iedno ślepy nie widźi k cżemu oni tego fortelu vżywá-
ia. Bo áby własny wykład piſmá ſkáźić/y zepſowáć: á ſwoy Od-
ſzczepieńſki ná to mieyſce poſtáwić/y podrzućić mogli: przetoć żá-
dnego ſtárego Doktorá wykłádu nie przywiodą/ ále ſwoy do-
myſł/ y ſwey głowki widzenie zową słowem Bożym/ y ſzczerym
á iáſnym piſmem BOżym. Przetoć ieſzcże y teras wołáia/ iż nie
mamy nicżego przyymowáć/ iedno gołe piſmo świete/ á żadnym
wykłádom Doktorow/choć ſtárych/choć świetych/choć y w Ko-
śćiele dawno przyietych/ wiáry dawáć nie mamy. Bo to práwi
wſzyſtko wymyſły ludzkie: iákoby oni ſámi nie ludzie/ ále Angieli
á Bogowie byli: ktorych wykłády winniby wſzyſcy przyymo-
wáć zá ſzczere słowo Boże/ bez żadney proby/ á bez żadnego ś-
wiádectwá ám od Bogá/ áni od Kośćiołá. A ták ſámi iuż konie-
cżnie znáia y wyznawáć muſzą/ iż piſmo świete wykłádu potrze-
buie. Bo iáko Hieronim ś. piſząc przećiw Lucyferyanom mowi:
Jeſli ták proſto wedle litery piſmo rozumieć będziemy: á ieſli ża-
dnych wykłádow przyymowáć niechcemy/ tedy wnet możemy
wám y my nową wiárę złożyć/y náuczáć/ że w Kośćiele nie má-
ią być przyymowáni ći/ktorzy w boćiech chodzą/y dwie ſukni má-
ią: poniewaź Pan Chriſtus zwolennikom ſwym roſkazał/áby w
boćiech nie chodzili/ y dwu ſukień áby nie mieli. A ták niechay ſo-
bie Heretycy w tym nie pochlebuią/ gdy ſie im zdá/ że ſwych wy-
myſłow z piſmá wiec dowodzą. Boć y Szátan piſmo przywo-
dźić vmiał: á piſmo też zależy nie wcżytániu/ ále wrozumieniu.
Bo y ono/co Jan ś. mowi: Jż káżdy duch ktory wyznawa/ iż P.
Chriſtus przyſzedł w ćiele/ ten z Bogá ieſt: będzieſzli ták proſto/
iáko słowá brzmią /rozumieć chćiał: tedyć y ſam zły duch z Bogá

 będzie:

bedzie: ktory wyznawał/iż Christus przyszedł w ćiele/kiedy mowił: Wiem/iżeś ty iest Christus Syn Bogá żywego. To Hieronim świety.

¶ A gdyż to iuż pewna/iż pismo zdrowego rozumienia y szczerego wykłádu potrzebuie: pytam dáley/ktory iest wykład pewny á prawdziwy: Mowia ádwersarze/ktorzy nic nie przyymuia/iedno gołe pismo/ iż to iest napewnieyszy/kiedy pismo z pismem stosowáne/y iedno mieysce trudnieysze/ drugim łátwieyszym wykłádáne bywa. Lecz y to iesscze nie iest dostáteczna/áni pewna/ áni možna probá. Bo choć rzkomo wszyscy dźisieyszy Odszczepieńcy tym sposobem pismá wykłádáia/ á wżdy sie nigdy ná iedne wiáre zgodźić nie moga. Bo skoro kto iedne Sentencia z pismá z fałszywym wykłádem położy: łatwie wnet y drugich ná tosz kopyto ná zbiera/ktore tákiesz wywroći ná swe y ná innych wielu zátrácenie. O tych czterech słowek rozumieniu: To iest ćiáło moie: iákie spory/ iákie swary/ y rosterki vrosły miedzy tymisz nowymi pismá wykłádáczmi: Bo Zwinglius położywszy ten wykład fałszywy/ iż to iest znák ćiáłá mego/álbo ten chleb figuruie/ álbo známionuie ćiáło moie: wnet powiáda/ iż P. Christus częstokroć figuráte á nie właśnie mowił: y wnet pismá zbiera/ktorymiby iákokolwiek podpárł błedu swego. Powiádáiac/ iż też Christus mowił. Jam iest máćicá. y Páweł ś. o Christusie: Iż opoka był Christus: á wżdy sie to nie właśnie/ ále figuráte rozumieć ma. Z drugiey strony Luterani inácżey wykłádáia. To iest ćiáło moie/ iákoby rzekł/ przytym chlebie/álbo w tym chlebie/ álbo z tym chlebem/álbo pod tym chlebem iest/ ćiáło moie: y tego też wymysłu drugimi pismy potwierdźić tákiesz vsiłuia. Záśie CAtholikowie/ właśnie te słowá Páńskie rozumieiac/iáko máia być rozumiáne: iż to co pierwey chlebem było ále sie słowem á przeżegnánim Páńskim w ćiáło przemieniło/ to iest ćiáło Páńskie: ku vtwierdzeniu wykłádu tego przywodza y drugie pismá podobne: Ten iest Syn moy namileyszy/ w ktorym sie ia barzo kocham. Chleb ktory ia wam dam/ćiáło moie iest/ktore wydam zá żywot świátá. Ciáło moie nie figurate ále właśnie á prawdźiwie iest pokarm. Tenći iest chleb/ktory z niebá sstapił: iuż nie figurá/iáko oná mánná/ktorey pożywáli Oycowie wászy ná puszczy/á przedśie pomárli: ále kto tego chlebá pożywa/bedźie żył ná wieki.

¶ A cosz tu ma nedzny człowiek czynić: álbo iáko ma pewnie rozeznáć prawde Kośćiołá powszechnego/ od błedu á fałszu Kácerskiego: Inácżey áni pewniey nie može/iedno ta dwoiáka drogá. Napierwey pismem świetym/ á potym y przytym wykádem álbo Trádycya Kośćiołá ś. powszechnego. Iáko dowodnie á

nadobnie

nadobnie ieden zacny DOktor Vincentius Lyriñski / ktory żył przed tysiącem y kilka set lat / pokázuie. Bo ácż pismo świete iest dostáteczne y doskonáłe sámo w sobie do wszystkiego / gdzieby dobrze rozumiáne było: ále iż ie prze głebokość iego / nie iednáko wszyscy wykłádáia: ále ieden ták drugi owák rozumieć chce: ták iż niemal ile głow / tyle wykłádow z niego / zda sie żeby sie wyiąć mogło. Bo ie inácżey Sabellian / inácżey Arryan / inácżey Iowinian / inácżey Pelágian / álbo Nestoryan / inácżey Luter / inácżey Zwinglius / inácżey Kálwin / inácżey Serueth / inácżey Nowokrzcżeniec / inácżey Troybożánin rozumie y wykłada. A przetoż pilna iest potrzebá / dla ták wiele y ták roznych błedow / áby obycżay wykłádu pismá Prorockiego y Apostolskiego / według sznuru Kościelnego á powszechnego rozumienia / postepował.

¶ Co sie stánie / gdy práwymi Cátholikámi bedziemy: to iest / gdy sie bedziem trzymáć powszechnośći / stárożytnośći / á iednostáynego zezwolenia. Powszechnośći ták sie trzymáć bedzie / gdy te sáme wiáre záprawdziwa mieć y wyznawáć bedziemy: ktora wyznawa wszystek po świecie Kośćioł Chrześćiáński. A stárożytnośći ták / gdy od tych wykłádow pismá żadna miárą nie odstapimy / ktore świeći Oycowie á przodkowie nászy iáśnie nam podáli. A zgodnego zezwolenia tym obycżáiem / gdy w oney stárożytnośći / wszystkich / álbo niemal wszystkich Biskupow y Doktorow trádiciey / wykłádu / y sentenciey bedziem náśládowáć.

¶ Coż tedy vczyni Chrześćiánin á Cátholik práwy / ieśli sie iedná czastká Kośćiołá od społecżnośći wiáry powszechney oderwie? A co ma cżynić inszego / iedno wiecey sobie ważyć zdrowie ćiáłá zupełnego / á niżli ieden záráżony á skáżony cżłonek? A ieśli nowy iáki blad / iáko powietrze / iuż nie tylko cżastke / ále wszystek Kośćioł záráżić y zepsowáć vsiłuie? Tedy tego doyźrzy / áby sie trzymał stárożytnośći / ktora iuż nie może żadna miárą od żadney nowośći być zwiedziona. A coż ieśli sie w sámey stárożytnośći naydzie blad / w iednym / álbo we dwu / álbo we trzech Doktorach / iáko w Orygeneśie / w Cypryanie / álbo w ktorym innym: álbo choć w iednym mieśćie / álbo w iedney kráinie? Tedy sie ma stáráć / áby stáre y powszechne dekrety / y zwycżáie Kośćiołá powszechnego / ieśli ktore beda / wiecey sobie ważył / á niżli vpor álbo nieumieietność iednego álbo kilu. A ieśli sie nic tákiego náleść nie bedzie mogło? tedy sie postára / áby zebrawszy á złożywszy miedzy soba stárych Doktorow sentencie / onych sie porádził / ktorzy choćia roznych cżásow byli / y ná roznych mieyscach mieszkáli / y vcżyli: ále iednák trwáiąc w obcowániu á w społecżnośći iednego Kośćiołá powszechnego / ztáli sie Mistrzowie doświadcżeni.

A cokolwiekći tákowi/ nie dwáy áni trzey/ ále wßyscy pospołu/ iednym zezwolenim/ iáwnie á iáśnie/ często á gęsto trzymáli/ pisáli/ y vczyli: temu on iuż niechay mocnie bez wątpienia wierzy.

❡ Ale áby rzecz iáśnieyßa byłá/ o ktorey mowimy: pokażmy to przykłády niektorymi. Przyydzie Zwinglius/ Oecolámpádius/ álbo Kálwinistá/ y rzecze: iż w Sákrámencie nie iest prawdziwe Ciáło Christusowe/ ále iest prosty chleb: ktory tylko iest figurá Ciáłá Páńskiego: y pocznie wykłádáć álbo ráczey psowáć y nicowáć słowo Boże. To iest Ciáło moie: rozumieiąc/ że to iest figurá Ciáłá mego/ álbo ten chleb figuruie Ciáło moie. Coż tu Cátholik/ vczyni/ ktory chce wiedzieć/ ieśli to iest wykład powßechny á prawdziwy/ czyli nowy Odßczepieński á fałßywy: Vciecze się wnet do pismá świętego y tudzież do stárodawnego/ do powßechnego/ á zgodnego rozumienia y wykłádu pierwßych Chrześciánow/ y wnet naydzie/ że tá náuká iest prawie y iásnemu pismu/ y rozumieniu wßystkiego Kośćiołá przećiwna. Bo ináczey Pan Christus/ y Apostoł mowi: ináczey y oni wßyscy stárzy Doktorowie vczą/ ktorzy te słowá ták iednostáynie wykłádáią: Iż pod osobą chlebá iest prawdziwe Ciáło Páná Christusowe: á iż tám iuż więcey chleb chlebem nie ostáie: ále się przemienia mocą słowá Páńskiego w święte á prawdziwe Ciáło iego. Naydzie iż tę wiárę Kośćioł powßechny przez pułtorá tysiącá lat nie odmiennie trzymał. Naydzie iż y Pan Bog tę wiárę cudámi rozlicznymi potwierdził. Náostátek naydzie/ że tá náuká Zwingliowá álbo Kálwinowá/ iest stáry błąd Berengáryußá nijákiego Heretyká/ przed pięćią set lat y więcey ná rozlicznych Conciliach przeto potępionego. A ták odrzućiwßy nową/ pokątną/ á niezgodną náukę Kácerską: przystánie do stárodawnego/ powßechnego/ á iednostáynego rozumienia Kośćiołá Bożego.

❡ Przyydzie Luter/ álbo ktory vczeń iego: y powie/ iż się vmárłych świętych wzywáć/ áni ich reliquiy we czći mieć nie godźi/ y pocznie rozmáite pismá zá sobą przywodźić: iż ieden iest pośrzednik Pan Christus/ á iż Bog chwały swey żadnemu stworzeniu nie dáie. Coż tu dobry Cátholik vczyni: vciecze się naprzod do pismá/ á potym do wykłádu stárożytnego/ powßechnego/ á zgodnego: y wnet naydzie/ że tá náuká iest y pismu przećiwna. Bo Bog nie iest Bogiem vmárłych/ ále żywych: á iż święći dáleko dźiś lepiey y doskonáley żywią y Kroluią z Pánem Christusem/ á niżli tu będąc ná świećie. Naydzie iż ieśli nam ich modlitwy/ poki tu żyli ná świećie/ wiele pomagáły: coż dopiero w niebie/ po ich Koronáciey/ y po tryumphiech: gdy nas iuż więcey miłuią/ á gdy się o nas więcey stáráią niżli sámi o się: Naydzie/ iż Pan Christus

iest

ieſt pośrzednik/ále nie táki/ktoryby ſam dáć niemogąc/ muśiał ſie do drugiego przyczyniáć. Lecż pośrzednik/ ktory ſam ſiebie wydał ná odkupienie świátá. A świeći ſą tácy pośrzednicy/ ktorzy ſámi dáć y wybáwić nas nie mogąc/ zá námi ſie przez imie tegoż iedynego pośrzedniká przyczyniáią/ y z námi weſpołek PANA BOGA proſzą. Naydzie/ iż ácż Pan Bog chwały ſwey włáſney żadnemu ſtworzeniu nie dáie: ále przedśię chce áby byłá cżeść y chwałá przyſtoyna wyrządzána káżdemu dobrze cżyniącemu/ iáko Páweł świadcży. A iáko Dawid mowi/ wiele áż názbyt ćći y wáży ſługi y wybráne ſwoie: ták iż im też dáie śiedźieć ná ſtolcu ſwoim w Kroleſtwie Oycá ſwego/ y ocżkolwiek prośić będą/ to im dáć obiecuie. Naydzie iż tá náuká Luterſka/ ieſt błąd dawny Wigilánciuſzá Odſzcżepieńcá/ od Kośćiołá powſzechnego przed tyśiącem lat potępiony: przećiw ktoremu Hieronim święty piſmá ſwe zoſtáwił. Naydzie/ iż Auguſtyn/Chrizoſtom/Grzegorz/ Ambroży/ Hieronim/ y poſpolićie wſzyſcy Doktorowie ſtárzy/ y ſámi świętych wzywáli/ y ná odpuſty do ich grobow chadzáli/ y rozmáite poćiechy odnaſzáli: gdzie Pan Bog cudá rozmáite okázowął ná przycżynę świętych ſwoich/ iuż y po śmierći ich.

¶ Przyydzie drugi/ y rzecże: iż Mſza święta nie ieſt ofiárą/ y nie ma być ſpráwowaná álbo repreſentowána. Bo ſie ras Chriſtus ofiárował zá nas: á iedną ofiárą dokonał ná wieki poświęconych. A Cátholik vćiecże ſie wnet do piſmá/ á przytym do ſtárodawnego á powſzechnego á zgodnego rozumienia iego: y wnet naydzie/ iż ácż ſie ras Chriſtus widomym á krwáwym obyczáiem ná krzyżu ofiárował: á wżdy przedśie nie krwáwym á niewidomym obycżáiem w Sákrámenćie (iáko Auguſtyn świety mowi) nie tylko ná káżdą Wielkanoc/ ále y ná káżdy dźień bywa ofiárowan. A to wedle Páńſkiego roſkazánia/ ktory ná oſtátniey wiecżerzy (iáko Ireneus vcżeń Apoſtolſki świadcży) dokonawſzy ofiar zakonu ſtárego/ nowey ofiáry nowego teſtámentu náucżył Apoſtołow ſwoich/ ktorą Kośćioł wźiąwſzy od Apoſtołow/ według Proroctwá Máláchiaſzowego/ po wſzyſtkim świećie Bogu ofiáruie. Naydzie/ że y ſámi Apoſtołowie Mſzą ś. miewáli, Naydzie/ iż pocżąwſzy od cżáſow Apoſtolſkich/ po wſzyſtkich Kośćielech/ ták Greckich iáko y Láćińſkich/ y Ormiáńſkich/y Murzyńſkich/Mſzą ś.bywáłá záwſze/y dźiś ieſzcże bywą miedzy Chrześćiány. Naydzie iż náuká przećiwna ieſt nowa á pokątna náuká/ á od cżterech ſet lat y dáley w niiákich Petrobruſianiech Odſzcżepieńcach potępiona. A ták opuśćiwſzy nowe/ á pokątne/ á nieſworne błędy/ przyſtánie do ſtárożytnego/ á powſzechnego á zgodnego wykłádu á rozumienia Kośćiołá Bożego.

¶ Przyydzie drugi y rzecze/ iż Papieżnicy wßyscy pobłądźili/ y zgwałćili testáment Páński/ iż nie dáią wßystkim Sákrámentu pod oboia osobą/ iáko Pan Christus roskazał/ kiedy mowił: pijćie z tego wßyscy. A Catholik vćiecze sie wnet tudźieß do pismá/ y do stárádawnego/ powßechnego/ á zgodliwego wykłádu iego: á wnet obaczy/ iż tego P. Christus nigdzie nie roskazał/ áby wßyscy pod oboia osobą przyymowáli. Bo co mowił/ pijćie z tego wßyscy: to sie rośćiągáć nie może/ iedno ná sáme Apostoły/ z ktorymi sámymi tám P. Christus rzecz miał/ iáko Ewángelistowie iásnie opisuią/ y ktorych vczył tey nowey ofiáry nowego testámentu. Naydzie/ że Apostołowie támże nátychmiast spełnili Páńskie roskazánie: iż pili z niego wßyscy: y dźiś ießcze pełnią wßyscy/ ći ktorzy służą ołtarzowi: ktorzy wedle vstáwy Páńskiey spráwnią tę świętą á vstáwiczną ofiárę: ktorey sie ináczey spráwowáć nie godźi/ iedno pod oboia osobą/ wedle Páńskiego roskazánia. Naydźie/ że y sam P. Christus tym co nie byli z liczby Apostołow/ w Emaus miásteczku/ Sákráment pod iedną osobą rozdawał. Naydzie/ że zá czásow Apostolskich/ gdzie pismo mowi o vżywániu tego Sákrámentu: tedy nie wspomina kielichá/ iedno łamánie chlebá. Naydzie/ że to nie słußne domagánie oboiey osoby/ dawno iest/ ná Bázyleyskim y Constáncyeyskim Concyliach potępione. Naydzie/ iż nie tylko od ßeśći set lat/ iáko Polská przyięłá wiárę Chrześćiáńską: ále y przed tym niewiedzieć iáko dawno/ wßystkie Krolestwá Chrześćiáńskie/ pod iedną osobą tego Sákrámentu pożywáły/ y sámi Kśięża y Biskupi w chorobie/ wyiąwßy te ktorzy ołtarzowi służą/ według náuki y vstáwy Páńskiey. A ták/ álbo wßystek Kośćioł przez ták wiele wiekow błądźił: co być nie może/ gdyß iest/ iáko gi Páweł ś. zowie/ domem Bogá żywego/ filarem á vmocnienim prawdy: gdyß mu P. Christus obiecał/ że go żadne Kácerstwá/ żadne błędy/ ktore są iáko wrotá do Piekłá/ nigdy nie przemogą gdyß y sam w nim mießkáć raczy/ áż do skończenia świátá/ y dał mu Duchá ś. ktory w nim mießka ná wieki/ náuczáiąc go wßelákiey prawdy. Albo rychley oni sámi błądzą/ ktorzy mu ták hárdźie błędy przypisuią.

¶ Przyydzie drugi y powie/ iż sie pośćić nie mamy/ áni przebieráć w pokármiech: ále káżdego czásu/ káżdego pokármu bespiecznie vżywáć/ choćia kośćioł co inßego postánowił: powie nád to/ że sie nie mamy modlić zá vmárłe/ áni ofiáry Mßey ś. zá nie ofiárowáć: y będzie przywodźił zá sobą pismá rozmáite. A Cátholik vćiecze sie wnet do pismá y do wykłádu iego/ powßechnego/ stárożytnego/ zgodliwego: y wnet naydzie/ iż wßedy á wßedy posty záleca pismo Boże/ nie tylko życie pomierne/ ále práwe posty/ ktore

ćiáło trapia. Naydzie iż świeta á zbáwienna rzecż iest/ modlić sie zá vmárłe. Naydzie że wßyscy Doktorowie stárzy/ y posty/ y modlitwy zá vmárłe zgodnie zálecáia. Naydzie/ iż błąd przećiwny iest stáre kácerstwo Iowinianowo/ y Aéryusowo/ iáko Philáster Epiphánius/ Hieronim y Augustyn świadczą.

¶ Przyydzie ießcże drugi/ y rzecże: iż to iest báłwochwálstwo iáwne/ obrázy mieć w kośćiele/ á cżynić im poććiwość. Bo tego práwi/ iáwnie zákázuie pierwße przykazánie/ ábysmy sobie żadnych obrázow nie cżynili. A Cátholik vćiecże sie wnet tudzież do pismá/ y do wykłádu iego stárożytnego/ powßechnego/ zgodliwego: y wnet naydzie/ że tám P. Bog o obráziech báłwáńskich álbo cudzych Bogow mowi: poki sie był ießcże Syn Boży nieobiáwił w ćiele. Naydzie/ że y sam P. Bog obrázy cżynić roskazał/ y Sálomon ich bárzo wiele cżynił. Naydzie/ iż Łukaß ś. obrázy P. Christusowe y P. Máryey málował/ y sam Christus obraz twarzy swey Abágorowi Krolowi posłał. Naydzie/ iż obrázy bywáły záwżdy w Kośćiele/ od cżásow Apostolskich áż do cżásow náßych. Naydzie ná ostátek/ iż ten błąd obrázokáżcow/ iest od śiedmi set lat/ ná śiodmym powßechnym/ to iest/ ná wtorym Niceńskim concilium potępiony. A ták opuśćiwßy nowe/ osobne á niezgodne wykręty kácerskie/ zostánie przy powßechnym/ zgodnym á stárodawnym rozumieniu Kośćioła Bożego.

¶ Przyydzie Nowokrzczeniec/ ábo Troybożánin/ y pocżnie krzest dźiećinny odrzucáć/ Troyce ś. bluźnić/ y Syná Bożego złupowáć z przedwiecżnośći iego/ y z chwały ktora miał v Oycá przed stworzenim świátá. A Cátholik vćiecże sie wnet tudzież do pismá/ y do stárodawnego/ zgodnego powßechnego rozumienia iego/ y obacży/ iż te błędy iáwnie pismu ś. przećiwne/ w Ebionitach/ w Aryaniech/ w Donátystach/ od cżásow Apostolskich są potępione. A ták odstąpiwßy od bluźnierzow iáwnych/ zostánie przy stárych/ zgodnych/ y powßechnych wyznawcach wiáry Chrześćiáńskiey. ¶ Tym sposobem rozezna y obacży wßystkie inne błędy/ co ich iedno iest/ álbo będzie/ álbo kiedy było ná świećie. A toć iest napewnieyßa y nałácnieyßa probá/ wedle ktorey náukę prawdźiwą od fałßywey rozeznawáć mamy: ktorey záwße vżywał wßystek Kośćioł Boży: iáko sie y z stárych Doktorow/ y z Conciliow iáśnie pokázuie. Bo gdyż nam o práwy wykład pismá gráidźie/ ázaß nie lepiey trzymáć powßechnośći/ niżli osobnośći? zwłaßcżá nam/ ktorzy wierzymy y wyznawamy świety Kośćioł powßechny? Azaß nie lepiey stáć przy stárodawnych/ pewnych/ á doświadcżonych Pásterzach y Doktorach/ ktore P. Bog/ ná to dał Kośćiołowi swemu/ áby pismá prawdźiwie wykłádáli (gdyż

nas sam P. Bog vpomináć raczy/ abyśmy sie pytáli Oycow swych y wywiadowáli sie prawdy od stárszych swoich / á niżli przy tych nowych á nie pewnych Mistrzach (ktorych náśláduia Postyllarze nowi) ktorzy tych ostátnich czásow przychodza w owczym odźieniu imienia P. Chrystusowego/ y słowá Bożego/ ále wewnatrz sa wilki szárpáiacy trzode Páńska/ y rospraszáiacy to/ co P. Christus swoia krwia zgromádźić raczył: O ktorych nam sam P. Christus opowiedzieć raczył/ przestrzegáiac nas/ ábyśmy im nie wierzyli/ ábyśmy do nich nie wychodźili? Azaż nie lepiey wierzyć onym/ ktorzy byli bliskimi czásow Apostolskich / á niektorzy z nich y Apostoły widzieli / y od nich sie vczyli : iáko Dyonisius Areopágitá/ Ignátius/ Ireneus/ Clemens/ y inszy: á niżli tym/ ktorzy y náuka y żywotem dáleko od nich odstapili? Azaż niesłuszniey wierzyć wykłádom ludźi świetych/ pełnych Duchá ś. ktorzy bez wszego affectu złego/ co im Duch BOży nádchnał/ to pisáli : nic nie myślac o tych dźisieyszych roznicach o wierze : ktorych wysoka á prawdźiwa náuke P. Bog y zá żywotá y po śmierći ich / potwierdźił cudámi rozmáitymi: á niżli zbiegłym Mnichom/ álbo Apostatom/ ktorzy v nas nic nie vmieli / ktorzy sie wykradszy z Klasztorow/ ziádu á z nienawiśći sstáli sie głownymi nieprzyiaćiołmi tegoż Kośćiołá / w ktorym porośli: ktorzy pod tytułem Ewá..geliey bogáca sie z cudzych máietnośći : ktorych nie Chrześćiáńskie obyczáie iáwne sa świátu wszytkiemu. Nákoniec ázaż nie lepiey tych sie wykłádow trzymáć/ ktorzy po roznych stronach świátá bedac y dáleko od śiebie mieszkáiac/ przedśie zgodnie á iednostáynie vczyli y wierzyli : á niżli tych/ ktorzy w iednym kaćiku świátá/ wszczawszy sie nie dawno/ y vstáwicznie schacki y rozmowy około wiáry miewáiac/ á rzkomo ná iednym fundámenćie pismá stoiac: nigdy sie przedśie ná iedno zgodźić nie moga?

¶ Tego tedy wykłádu powszechnego/ stárożytnego/ y iednostáynego/ á nie głowki swoiey/ w tey Postyllim pilnie náśládował : zwłaszczá w tych Máteryach / w ktorych miedzy námi á miedzy sprzećiwniki niezgodá iest : iáko obaczysz ná swoich mieyscach / Czytelniku miły : y dla tego zdáło mi sie/ Regestr tych Doktorow ták stárych iáko y nowych (ktorzy sie z onymi stárymi zgadzáia) ktorychem w tey Postylli czytował/ álbo vżywał około wykłádu pismá ś. położyćći przed oczy : ábyś wiedział / żeć ia tu nic swego nie pisze/ iedno com wział z słowá Bożego/ á z náuki Kośćiołá powszechnego : y owszem cáluczkie niektore Kazánia / słowo do słowá przełożyłem ná Polskie / ták z onych Doktorow stárych/ Augustyná / Chryzostomá/ Cyrylá/ Bernatá/ y inszych: iáko y z tych nowych/ ktorzy od onych stárych nic nie odstepuia: á zwłaszcá

z Janá Ferußá/ktoregom wielekroć vżywał/y niektorych innych ktorych imioná maß niżey nápiſáne.

❡ Weżmiß tedy odemnie/ bráćie miły/ te Poſtylle/o ktorey pewien być możeß/ iż ćie nie záwiedzie: gdyż nie iednego człowieká/ktory ieſt kłamliwy/ ále wßyſtkiego Kośćiołá (ktory ſie nigdy obłądźić nie może) zgodnego wykłádu/y rozumienia/ y zezwolenia w wierze náſláduie. A ieſliß ſie co przyoſtrzeyßym będzie zdáło: proßę nie przypiſuy tego nienawiśći iákiey przećiw żadnemu ſtanowi/ áni żadnym perſonam (ktorym da P. Bog nic złego nie żądam/ y życzę im wßyſtkiego dobrego) ále ráczey nienawiśći przećiw fálßowi y błędom okrutnym (ktore day Boże áby wßytkie z Kośćiołá wyrzucone y zniſzczone były) á wielkiey żáłośći/ ktora káżdy práwy Chrześćiánin mieć muśi z ſtákiego wßetecżeńſtwá y iáwnego bluźnierſtwá niektorych zápámiętáłych ludźi. Ktorym áby Pan Bog wßechmogący raczył dáć wierne vznánie/ y do iednego/ świętego/ powßechnego/ Apoſtolſkiego Kośćiołá náwrocenie/ oto ia niegodny vſtáwicznie proßę. Będąc gotow/ zá pomocą iego/ cokolwiek ná mie dopuśći/ ſkromnie znośić dla imienia iego/ á dla wyznánia tey wiáry/ oprocż ktorey inßa prawdźiwa być nie może. Ktorey ia dali Bog będę bronił/ pokim żyw/ według możnośći moiey/ ile mi on łáſki vżyczyć będzie raczył: y doſyć będę miał ná tym/ bym áby iednego obłędnego náwroćić mogł/ albo drugiego wątpliwego potwierdźić tym piſánim moim. Ale iákoßkolwiek pádnie/ pewienem ieſt tego/ że Pan Bog wßechmogący/ ná ktorego cżeść y chwałę y to piſánie moie/ y wßyſtkie ſpráwy ſwe/ y ſam śiebie oddałem ieſt/ dobrey woli moiey bez odpłáty nigdy nie opuśći: y owßem ia obfićie czáſu ſwego nágrodźić będzie raczył/ według obietnice ſwoiey: ktoremu ſámemu niech będzie cżeść y chwałá wieczna ná niebie/ y ná źiemi/ ná wieki wiekom.

AMEN.

Regeſtr

Regestr Swiętych Doktorow stárych Greckich y Łáćińskich / z ktorych te Kazánia są zebráne / z przypisánim Roku / ktorego ktory żył ná świećie.

Regestr Autorow nowych ále Cátolickich/ Łácinskich/ Włoskich/ y Niemieckich.

Adam Sasbout.
Ægidius Topiarius.
Alfonsus de Castro.
Alanus Copus.
Aloizius Lipomanus.
Aloizius de Granata.
Anselmus.
BREVIArium nouum ROManum.
Catechismus Romanus.
Catechismus Canisii.
Catechismus Merspurgē.
Compendium Theolog.
Concilium Tridentinum.
Confessio Augustiniana.
Confessio Polonica.
Conradus Clingius.
Cornelius Mussus.
Dionysius Carthusianus.
Durandus.
Elucidarius Theologicus.
Franciscus Sonnius.
Franciscus Polygranus.
Franciscus de Borgia.
Fridericus Nausea.
Fridericus Staphylus.
Hector Pintus.
Hieronymus Toucensis.
Iacobus de uoragine.
Iacobus Schopperus.
Ioannes Eckius.
Ioannes Ferus.
Ioannes Faber.
Ioannes Garetius.
Ioannes da Bene.
Ioannes Lanspergius.
Ioannes Roffensis.
Ioannes Hoffmeisterus.
Iodocus Clichtoueus.
Isidorus Clarius Brixianus
Landulphus Carthusianus
Matthias Bredenbacheus.
Martinus Cromerus.
Nicolaus Vilagagno.
Petrus Canisius
Petrus Perpinianus.
Postilla Nasi.
Postilla Merspurgensis.
Paulus de Palatio.
Radulphus Ardentius.
Royardus.
Rudolphus Agricola.
Seraphin da Sermo.
Stanislaus Hosius.
Thomas Aquinas.
Thesauri contiones.
Thomas Waldensis.
Wilhelmus Lindanus.

Augu-

Augustinus libro I. capit. 33. contra Cresconium.

Ponieważ pismo Boże záwieść nie może/ kto nie chce być záwiedzion trudnośćią iákiey questiey o wierze/ niechże śię o niey porádzi tegoż Kośćiołá (powszechnego) kthory pismo Swięte bez żadnego wątpienia vkázuie.

S. Clemens Alexandrinus in epist. ad Antiochenam Ecclesiam.

Myć wiáry áni od inszych nowo pisáney nie przyymuiemy/ áni sámi swego rozumienia vdáwáć niechcemy: áby słowá święte wiáry nászey/ nie były przyymowáne zá wymysły ludzkie. Ale czegośmy śię od Oycow świętych náuczyli/ to opowiedamy tym ktorzy śię pytáią/ á chcą śię od nas vczyć.

Augustinus lib. 2. contra Iulianum Pelagianum.

Ambroży ś. y z inszymi Biskupy/ co zástáli w kośćiele/ to trzymáli: czego śię náuczyli/ tego też vczeli: co od ś. Oycow wzieli/ to też y Synom podáli. etć.

Argumen-

ARgumentá/ co ieſt/ położenie ſpraw káżdey Ewángeliey/ y káżdego Kazánia krotce nápiſáne.

Położenie spraw

Postylle Część Wtora.

Won

Do tego co czytáć będźie

STAnisław GRochowski.

ZEVXIS (iedney Boginiey gdy obras málował,
Zá co Krotońśki Senat dobrze go dárował)
Ludźie co napięknieyſze przed ſobą ſtáwiáiąc,
Málował, przyiemnieyſze członki wybieráiąc.
Y ták ná piękne ćiáłá pátrząc, by ná wzory,
Uczynił dźiwnie obras wdźięczny, á nád ktory
Grecka źiemiá nie miáłá ſnadź nic pięknieyſzego,
Táki był zmyſł y dowćip Málárzá onego.
Ktorego w tey Poſtylli Autor náſládował,
Gdy ią zá vpominek Polakom gotował.
Co w roznych kśięgach widźiał nam potrzebnieyſzego,
Nie lenił ſię tu zebráć do tych kśiąg wſzytkiego.
Ziáką pilnośćią pſzczołá miod więc z kwiatkow zbiera,
Nápełniáiąc vl ſwoy, że ſię ledwie záwiera.
Tákżeć on tu ná nośił z piſmá y z Doktorow,
Prawdy świętey, y przećiw fałſzowi odporow.
Bądź tego wdźięczen, Bráćie, á CHRiſtuſá Páná,
Zá tego co ty kśięgi skłádał, proś Kápłaná,
By dla Kośćiołá ſwego dłużey go tu chował,
Potym zá prácą, wieczną odpłáte dárował.

Postylle część Pierwsza od Aduentu áż do świętey Troyce.

W ktorey sie zámykáią wszystkie przednieysze táiemnice nászego odkupienia To iest/ żywot Páná nászego Jezusá Chrystusá: począwszy od wcielenia iego/ áż do Wniebowstąpienia iego/ y zesłánia Duchá Swiętego.

Chriſtus v Iana w xiiij.

Wyſzedlem od Oycá/ y przyſzedlem ná świat/ y zá-
śię opuſzcżam świát/ á ide do Oycā.

Pāwel Swiety.

Do Philipenſow w ij.

Chriſtus IEZVS bywſzy w poſtáci Bożey/ nie miał tego za drapieſtwo/ że był rownym Bogu. Ale ſam ſiebie wyniſzczył/ poſtáć ſłużebnicą przyiąwſzy: ſtał ſię ná podobieńſtwo ludzi/ y w poſtawie naleziọn iako czlowiek. Vniżył ſam ſiebie/ ſtał ſię poſluſzny áż do śmierci/ á śmierci Krzyżowey. Przetoſz też y Bog wywyżſzył go/ y darował mu imię/ ktore ieſt nad wſzelkie imię: żeby na imię Jezuſowo wſzelkie kolāno klekało/ Niebieſkich/ Ziemſkich/ y Piekielnych: y wſzelki język aby wyznawał/ iż Pan JEzus CHriſtus ieſt w chwale Boga Oycá.

Ewángelia z swym wykłádem ná pierwſzą Niedzielę Aduentową: ktorą nápiſał Máttheuſz S. we XXj. Rozdziel. ſwoim.



W Czáſu onego. Gdy iuż byli blisko Jeruzálem / y przyßli do Beth fáge ná gorę Oliwną. Tedy Jezus posłał dwu z wolennikow ſwoich / mowiąc im: Idźćie do miáſteczká / ktore ieſt przećiwko wam / á tám nátychmiaſt naydźiećie oślicę v wiązána / y oślę przy niey: odwiężćieß / y przywiedźćie do mnie. Jeslizeby wam kto co rzekł / tedy powiedzćie / iż PAN

ich po-

ich potrzebuie: á nátychmiast puści ie. A to dla tego sie ſstáło ieſt/ áby ſie ono wypełniło/ co ieſt powiedziano przez Proroká/ gdzie ták mowi: Powiedzćie to corce Syońſkiey/ oto Krol twoy idzie do ćiebie ćichy/ śiedząc ná oślicy y ná oślećiu tey iárzmem vſkromioney. Szedſzy tedy zwolennicy/ vczynili ták iáko im roſkazał Jezus: y przywiedli oślice y ośle/ y nákłádli ná nie odzienia ſwego/ á onego ná wierzchu poſádźili. A oná wielka tłuſzcza roſpoſtárłá ſzáty ſwe ná drodze: á drudzy obłámowáli gáłęzie z drzew/ y miotáli ná drodze. A tłuſzcze ktore przed nim ſzły/ y ktore też zá nim/ wołáli wſzyſcy/ mowiąc: Hoſánná (to ieſt zbaw nas proſimy/ álbo zbáwienie) ſynowi Dawidowemu/ Błogosłáwiony ktory przychodźi w Jmie Páńſkie: Hoſánná ná wyſokośći.

Zacháryaſz w 9.

O przyśćiu Páná náſzego: á iákie ieſt Kroleſtwo iego/ y iácy ſłudzy á dworzánie iego.

Iz tá święta Ewángelia ieſt przywłaſzczona dźiśieyſzey Niedźieli/ ktora zowa Aduentus/ to ieſt przyśćia Páńſkiego/ ieſt tá przyczyna: iż Kośćioł święty Powſzechny Apoſtolſki Duchem Swiętym ſpráwiony/ wſzyſtkie Nauki wiernym ſynom ſwym potrzebne/ dziwnym rozrządkiem rozłożył przez cáły rok/ áby im nigdy z pámięci nie wychodźiły. A iż miedzy tymi rzeczámi/ ktore ſercem wierzyć mamy ku vſpráwiedliwieniu/ á vſty wyznáwáć ku zbáwieniu/ pierwſze mieyſce ma Wćielenie Páná Chriſtuſowo: Abowiem tá ieſt ſumma Wiáry náſzey/ wierzyć/ iż my ktorzychmy ſie byli dla grzechow pierwſzych rodźicow náſzych ſstáli ſynmi gniewu/ ſynmi potępienia/ á winni wieczney śmierći: nie moglichmy od śmierći być ináczey wybáwieni/ iedno przez iedynego Pośrzedniká Bogá y Ludźi/ Páná Jezuſá Chriſtuſá: ktory przyiąwſzy náſze Człowieczeńſtwo dał ſam śiebie ná odkupienie zá wſzyſtkich: ktory ſie ſstał vbłagániem zá grzechy zá náſze/ á nietylko zá náſze/ ále y wſzyſtkiego świátá: ktory nas omył z grzechow náſzych we krwi ſwoiey: ktory nas/ gdychmy ieſzcze nieprzyiacielmi iego byli/ ziednał z Bogiem Oycem/ ſstawſzy ſie poſłuſznym áż do śmierći/ á śmierći krzyżowey. Gdyż tedy wſzyſtká Wiárá náſzá ná tym należy/ że Jezus Chriſtus przyſzedł ná świát áby grzeſzne zbáwił/ nie zdáło ſie świętey Cerkwi Mátce náſzey/ áby iey ſynowie ku rozpámiętywániu ták wielkiego dobrodzieyſtwá Bożego ládá iáko przyſtąpić mieli: ále ná to vſtáwiłá te czterzy Niedźiele Adwentu świętego/ áby ſie przez nie wſzyſcy pilnie przygotowáli/ iákoby Páná/ Zbáwićielá á Pośrzedniká ſwego ná ten świát przychodzącego/ w dzień Národzenia iego/ z przyſtoyną vczćiwośćią przyięli y przywitáli. Do tegoć ſie teraz śćiągáią wſzyſtkie Ceremonie y Nauki Kośćielne. Abowiem iáko nam potrzebne á pożyteczne było przyśćie Chriſtá Páná/ żaden lepiey zrozumieć nie może/ iedno kto ſie onemu mizernemu kſztałtowi świátá/ ktory był przed przyśćiem iego/ pierwey pilnie przypátrzy. Bylichmy wſzyſcy więźniámi Czártowſkimi: bylichmy grzechowi/ śmierći/ y Piekłu poddáni: tymechmy hołdowáli/ ći nam roſkázowáli: wſzyſcychmy ták hániebnie zránieni byli/ iáko on co był wpadł miedzy łotry: wſzyſtkę náturę náſzę ćięſzka byłá choroba popádłá. Przetoż Páná á Odkupi-

Przecz te Ewángelia dźiś czytáią

do Rzym w 10.

Summá Wiáry Chrześciáńſkiey.

w 1 do Tym. w 2.

Jan w 1. kap. 2.

w Zjáwien. w 1

Do Rzym. w 5.

Do Phylip. w 2.

Czyſty porządek Kośćielny.

Potrzebá przyśćia Páńſkiego.

Łukaſz w 10.

kupiciela swego wszyscy czekáli/ wszyscy płácżliwie á vstawicżnie do niego wołáli/ áby corychley przyszedł/ áby y więźnie wybawił/ y zránione vlecżył/ y niemocne vzdrowił. Wołał Moyzesz: Pośliże iuż miły Pánie/ kogo masz posłáć. Wołał Dawid/ y ná wielu inych mieyscách/ y trzy kroć w iednym Psalmie te słowá powtarzáiąc: Vkaż nam miły Pánie oblicże twoie/ á będziem zbáwieni. Wołał święty Kośćioł w Pieśniách Salomonowych: Niech mię oblubieniec moy pocáłuie pocáłowániem vst swoich/ niechay zábrzmi twoy głos w vszach moich. Ktorymi słowy ni ocż inego nie prośi/ iedno áby on ktory iuż był mowił przez Oyce y Proroki w Zakonie stárym/ mowił też náostátek włásnemi vsty swemi w przyiętym ćiele. Wołał Izáiasz: Wyśli Pánie Báránká pánuiącego nád ziemią. Y zásie: Day Boże/ ábyś przebił niebiosá/ á zstąpił do nas. Y ná drugim mieyscu: Spuśććie rosę/ Niebiosá/ zwierzchu: á obłoki spuśććie z deszczem spráwiedliwego: Niech się Ziemiá otworzy/ á zrodzi zbáwićielá. Ktore słowá przez wszystek Adwent ná Mszy Pánny Máryey (ktorą przeto Rorátámi zową) y ná inych Godzinach w Kośćiele powtarzáią. A ná tę Mszą ráno ludzie wstawáią/ iákoby czuyni będąc/ á przyśćia Zbáwićielá Páná swego czekáiąc/ ktory ich ćiemnośći oświećić miał/ ktory ie z ćieniá śmierći przenieść miał do świátłośći wiecżnego Krolestwá swego. Toć iest co nam Kośćioł tego czásu y Ceremoniami tymi zwierzchniemi/ y śpiewániem swoim przypomina. Dla tegoć teraz áni wesołey oney piosnki Te Deum laudamus, áni Angelskiego pienia Gloria in excelsis w Kośćiele nie śpiewáią. Dla tego tymi czásy Kośćioł w żałobie chodźi/ przypominaiąc nam żałość y nędze pierwszego wieku onego/ niż się Pan Christus w ćiele naszym ziáwić á národźić raczył: gdźie nic nie było znacżnieyszego/ iáko gniew Boży przećiw rodzáiowi Ludzkiemu/ gdy grzech/ śmierć/ przeklęćie y potępienie nád wszystkimi pánowáło. Dla tegoć y tę Ewángelią dźiś vstáwił/ áby káżdy obacżył/ iáka się tám poćiechá wiernym sstáłá/ kiedy się iuż pełniło to Proroctwo/ ktore tu wspomina: Opowiedzćie to corce Syońskiey/ iż oto idźie do ćiebie Krol twoy pokorny/ śiedząc ná ośliczy y ná oślęćiu tey iárzmu poddáney. Ktorą Ewángelią ábychmy lepiey zrozumieć mogli/ rozdźielimy ią ná dwie częśći. Pierwsza będźie o tym: Co to zá Krol á Zbáwićiel iest/ ktory do nas idźie: y iákie iest Krolestwo iego. W drugiey vsłyszymy: Co iest zá dwor tego to Krolá nászego/ á iáko mu służyć/ iáko go przyiąć/ y iáko go cżćić y chwálić mamy.

w j. kśie. Moyz. w 4. Káp.

Psalm 79.

w Pieśniách w j.

Izáiasz w 16.
Izáiasz w 64. w 65.

Roraty co są.

Ceremonie Adventowe.

Zácháryasz w 9.

Rozdźiał Ewángeliey.

Część Pierwsza.

Acżkolwiek tá święta Ewángelia/ wedle litery/ á wedle prostego wykłádu swego/ historyą wszem wiádomą nam tu przekłáda: iáko Christus Pan y Krol nasz do Jeruzalem miástá swego ná ośiełku wiecháć/ y od ludu Zydowskiego zá Krolá być przyięt raczył: á wszákże gdy się y przycżynie tego wiázdu iego/ y táiemnicam/ y przykłádom ktore stąd bráć mamy/ pilnie przypátrzymy: naydźiemy tu zacne/ á bárzo pożytecżne náuki. Lecż áby się rzecż wszystká iáśniey pokazáłá/ naprzod obácżmy tego nowego á niezwycżaynego wiecháaniá Páńskiego przycżynę.

¶ Ewángelistowie święći ták powiádáią/ że to Pan dla tego vcżynić raczył/ áby Zácháryaszowe Proroctwo wypełnił. Cżego ty nie ták masz rozumieć/ iákoby to Pan Christus przeto muśiał vcżynić/ iż to Prorok zdawná był obiecał: ale owszem dla tego to był Prorok w Duchu przepowiedźiał/ iż to ták Pan Christus vcżynić miał/ á iż tego obycżay zbáwienia nászego potrzebował. Abowiem áby Wiárá nászá ná státecżnym á ná pewnieyszym gruncie postánowienia á obiecánia Páńskiego záśádzona á vtwierdzona byłá/ á żeby się niedowiárstwo niew-

Przecż P. Christus do Hieruzálem ná ośiełku wiácháć raczył.

Cżemu Proroctwá ziáwienie Páná nászego vprzedźiły.

dzięcznych á niewiernych ludzi iáwnie pokazáto: niechciał Syn Boży nic/ coby ku zbáwieniu nászemu należáło/ áni cierpieć/ áni czynić/ czegoby był pierwey w Pismie przez Proroki nieprzepowiedział.

¶ Lecz miedzy inemi rzeczámi/ ktore Chrześcijánom wiedzieć było potrzebá/ to iest naprzedniejsza/ znáć y przyimowáć Christá Páná/ zá Krolá tákiego/ ktory swe sługi á poddane/ wyrwawszy ie z niewoley y okrucieństwá grzechu/ śmierci/ y Czártá sprosnego/ do Krolestwá pokoiu wiecznego przenasza y przeprowadza. Przetoż nie ná iednym mieyscu w Pismie świętym Krol z Dawidowego plemieniá był obiecan/ ktory miał vśieść ná stolicy Dawidá Oycá swego/ ktory wszystkie nieprzyiacioły pod nogi swoie podbić miał/ á wszystkim ná świecie narodom rozkázowáć miał: ktorego pánowánie końcá znáć nie miáło. Bo ták Izaiasz o nim prorokował: Rozmnoży sie pánowánie iego/ á końcá nie będzie pokoiu: nad stolcem Dawidowym/ á nád Krolestwem iego vśiedzie/ áby ie vmocnił á vtwierdził w sądzie y w spráwiedliwośći/ od tego czásu áż ná wieki.

> Jáki Krol iest p. Christus.
>
> Izáiasz w 9. Hierem. w 23. y w 33. Zácháryasz w 9. w 2. Krol w 7. Psalm 78. Lukasz w 1. Jan w 6. Jan w 18.

¶ Co wszystko ácz nie o ziemskim Krolestwie (przed ktorym Pan vćiekał gdy go chćieli porwáć/ á Krolem świeckim vczynić: y przed Piłatem iáwnie wyznał y powiedział/ że Krolestwo iego nie iest z tego świátá) ále o Niebieskim Krolestwie/ to iest/ o świętym á Powszechnym Kościele/ w ktorym on kroluie áż ná wieki (ponieważ Kośćioł iego nigdy záginąć nie może) rozumieć sie musi: á wszákże chćiał Pan y obyczáiem Ziemskiego Krolá/ od ludu ktory ieszcze był wszystek ziemski á ćielesny/ z wielką czćią y chwałą przed vmęczeniem swoim być przyięty/ á Krolem onym Dawidowi zdawná obiecánym/ być záwołány y obiáśniony: áby iuż niewierni ktorzy go zá Krolá á Mesyaszá swego przyiąć nie chćieli/ żadney wymowki nie mieli: ále áby y sámi Zydowie byli świádkámi prawdy/ ácz nie zá sobą/ ále zá námi przećiw sobie. Zá námi mowię: bo ktorego oni ná on czás z wielką poczćiwośćią synem Dawidowym/ Krolem y Mesyaszem swoim wyználi y obwołáli: tego my być tákowym y podziś dzień/ státecznie wierzymy y trzymamy. Lecz to Zydowie vczynili przećiw sobie. Abowiem potym zá kilká dni Krolá sie swego záprzeli/ mowiąc: Zeć my inego Krolá nie mamy/ iedno Cesarzá: á Mesyaszá swego/ iáko zwodniká á zdrayce ludu pospolitego/ á iáko nieprzyiaćielá Koronnego/ ná Krzyżu okrutnie rozbili.

> Czemu Pan z tym tryumffem wiecháć raczył/ choć Krolestwo iego nie było z świátá tego.
>
> Jan w 19.

¶ Otoż masz dla czego Pan przed męką swoią/ ná ośiełku do Jeruzálem miástá swe° wiecháć raczył: áby sie słowo Prorockie spełniło/ áby sie był okazał onym práwym Krolem y Mesyaszem obiecánym/ ktory tym kształtem do Jeruzálem wiácháć miał/ iáko go tu opisał Zácháryasz Prorok. Przypátrzże sie dopiero/ iáki był sposob okazánia á wiechánia iego. Abowiem ták sie tu postáwić y okazáć raczył/ iż záráżem nie ták świeckiego iáko duchownego Krolestwá Krolem sie znáć dáie: y owszem/ iáko iest płocha á zdrádliwa chwała świátá tego/ á iáko zá czásem/ tym ktorzy iey dostáli/ z ręku záś wypada/ Pan iáśnie tym cudem oznáymuie. Bo ktoremu pierwey ku chwale ták wdzięcznie Hosanná śpiewáli/ tego szostego dniá sromotnie vkrzyżowáli. Lecz o wieździe iego ták był Zácháryasz dawno prorokował: Ráduy sie dostátecznie corko Syońska/ wykrzykay corko Hierozolimska: otoć Krol twoy przyidzie k tobie/ spráwiedliwy á Zbáwićiel: ten będźie vbogi á ćichy/ śiedząc ná oślicy y ná oślątku źrzebięćiu iey. Ktorymi słowy znácznie nam Krolá tego y przyczynę opisuie/ czemu nie pieszo/ ále iezdno/ czemu nie ná okazáłym koniu/ ále ná sprostnym ośle wiácháć raczył.

> Obyczáy wiáchánia Páńskieg° do Hieruzalem.
>
> Zácháryasz w 9.

¶ Jezdno dla tego przyszedł: áby wżdy on lud ieszcze świecki á ćielesny/ oglądał był w nim coszkolwiek Krolowi przystoynego/ á żeby go ták zgoła nie odrzucał. Lecz ná ośiełku/ á k temu ná cudzym wiecháć miał ten/ ktory nie w spániałośći pompy świátá tego/ nie w zbroyney ręce/ nie w mocy koni/ áni wozow/ nie w wielkośći Páństwá áni Krolestw/ (iáko go sobie Zydzi malowáli y obiecowáli) ále w podeptániu pompy/ w potłoczeniu y wzgárdźie ludzkiey chwały/ w wdzięcznym pokoiu wiáry y miłośći/ w podeymowániu doległośći/ á w ćier-

> Czemu iezdno Pan wiáchał.
>
> Przecz ná ośiełku/ á k temu ná cudzym.

pieniu

pieniu vtrapienia/ wvbostwie a w niedostatku wszystkich rzeczy/ miał Krolestwo swe ośiegnąć y postanowić.

¶ Przeto chćiał/ aby ani bestye (to iest ludźie przedtym bydlęcy y sprośni) od swego Krolestwa nie byli oddaleni/ ale owszem aby sie garnęli do niego/ aby go iuż na potym nośili na ćiele swoim/ będąc przyodziani szatami nauki a pobożnośći Apostolskiey/ a stawszy sie własnym bydlem iego. Iako sie y Dawid chlubił z tego/ że sie był stał iako bydlę gotowe na rolą Pana swego/ a iż zawsze był z nim: a iż go on trzymał na wodzy y prowadźił wedle woley swoiey/ a przyiął go z chwałą do siebie.

Pan v bydląt nie oddala od Krolestwa swego.

Psalm 72.

¶ Ale iż tak Prorok iako y Ewangelista tę historyą opisuiąc/ dostatecznie wyraźił oślicę wespołek z oślęćiem: iest y w tym osobliwa taiemnica zamkniona. Abowiem to dwoie zwierząt/ lud nam dwoiaki Krolestwa Chrystusowego znamionuie. Bo przez oślicę iuż dawno iarzmem vskromiona y obieżdżona/ lud Żydowski: a przez oślę lepak ieszcze nie ogłaskane/ na ktorym (iako Marek y Łukasz wspomina) ieszcze był żaden człowiek nie śiedźiał/ lud Pogański Pańskiego iarzma nie znaiący/ iest wyrażony. Abowiem ći oba Narodowie/ będąc powrozami grzechow otoczeni/ Pańskiego rozwiązania potrzebowali. Bo y Żydowie Zakonu przyiętego nie pełniąc/ y Poganie nigdy go nie przyimuiąc/ pobładźili byli. Iako Paweł S. świadczy: Iż niemasz rozności miedzy Żydem a Poganinem: bo wszyscy zgrzeszyli/ a potrzebuią łaski y chwały Bożey.

Przecz Pan oślice y z oślęćiem mieć chćiał:

Do Rzym. w 3.

¶ Na te tedy Chrystus śiadszy/ a ich grube y bydlęce serca opanowawszy/ trzymaiąc ie na wodzy boiaźni swoiey/ a powśćiągaiąc ich munsztukiem Przykazania swego od szkodliwey wolnośći/ prowadźi ie do Hieruzalem Niebieskiego/ to iest/ do widzenia pokoiu wiecznego. Bo y Żydowie z nieznośnego iarzma Zakonnego wyłożeni/ iuż nie Moyżesza ćięszkie brzemiona starych Ceremoniy nakładaiącego/ a groźbami y przeklectwy iako biczmi albo ostrogami przynaglaiącego: ale Chrystą Pana/ wdzięcznym a słodkim przyćiągnieniem Ducha wolną myśl sprawuiącego/ iako ieźdźca iakiego noszą na sobie. Przetoż y Paweł ś. mowi: Teraz iuż iestechmy rozwiązani od Zakonu śmierći/ w ktorymechmy byli zatrzymani/ tak abychmy służyli w nowośći Ducha/ nie w starośći litery. A Poganie lepak/ ktorzy przed tym powrozami ćiemnośći y obłędliwośći okiełznani/ a do niemych bałwanow prowadzeni byli/ tegoż co y Żydowie Krola y ieźdźca dostali. Acz tedy Marek y Łukasz samo oślę/ na ktorym Pan śiedźiał/ wspomina: ale z Zacharyasza Proroka/ y z Mattheusza znać sie daie/ że Pan Chrystus na obudwu śiedźiał/ pierwey na oślicy a potym na oślęćiu. Abowiem y wolność Ewangeliey S. pierwey Żydom iest oznaymiona: y w nich sie poczęło Krolestwo Chrystusowe/ ale oboie v Poganow sie zostało.

Do Rzym. w 7.

¶ Patrzayże daley/ iako nam tego Krola Prorok nadobnie opisuie/ a takie mu tytuły daie/ corce Syońskiey/ to iest Kośćioł albo Zbor wiernych ludźi/ ktory iest oblubienicą iego/ napominaiąc ku radośći a weselu: Oto/ prawi/ Krol twoy/ nie Tyran/ nie iaki waleczńik a okrutnik/ ale Krol: to iest rządźca a sprawca/ ktory ćiebie nie przez ine vrzędniki/ ani do czasu/ ale sam przez śie/ a na wieki rządźić ma: ktorego panowanie wieczne/ ktorego Krolestwa końca nie będźie/ ktoremu dana iest wszystka moc na niebie y na ziemi. Oto/ powieda/ Krol twoy. Twoy iest/ y k woley tobie przychodźi. Nie lada czyy iest/ ale twoy: nie wszystkim iest Krolem/ iedno tym ktorzy są corką Syońską: to iest/ iednym/ świętym/ a powszechnym Kośćiołem iego/ ktorzy są y trwaią w nim. Abowiem inym iest opoką obrażenia/ iest sędźim/ iest świadkiem przedkim/ iest Lwem y Niedźwiedźiem: ale tobie iest Krolem. Iako przez Izaiasza o tobie mowi: Oto sługa moy przyimę go. Y przez Ezechiela powiada: Będą mi ludem moim/ a ia im będę Bogiem ich: a sługa moy Dawid Krolem nad nimi/ y ieden ich wszystkich pasterz będźie. A tak nasz iest/ że sie nam narodźił/ nam iest dany/ nam vmarł/ nam zmartwychwstał/ nam wstąpił na Niebiosa/ y śiedźi na prawicy Boga Oyca/

Iakim iest Krolem P. Chrystus. I. Krolem naszym.

Daniel w 7.
Mattheusz w 28.

Math. w 28. 21.
Ian w 8.
Malach w 4.
Ozeasz w 13.
Izaiasz w 42.
Ezechiel w 37.
Izaiasz w 9.

y iest zastepcą nászym. Nász iest z łáską/ z spráwiedliwośćią/ z zasługámi/ y ze wßystkiemi dobrámi swemi. Toć iest co Prorok mowi: Twoy Krol przyßedł tobie. Jni Krolowie częstokroć nie poddánym/ ále sobie k woli przychodzą: nie swego dáwáć/ ále cudze bráć: nie służyć/ ále roskázowáć. Lecz syn człowieczy przyßedł ßukáć y zbáwiáć/ to co było poginęło: przyßedł grzechy náße gładzić/ rány leczyć/ łáskę/ spráwiedliwość/ y żywot wieczny rozdáwáć. Nie przyßedł áby sądził/ ále áby zbawiał: nie áby sobie służyć kazał/ ále áby sam służył.

¶ Przyidzieć w prawdzie drugi raz sądzić/ ále te/ ktorzy wzgárdzili łáską iego/ á ktorzy byli niewdzięczni dobrodzieystwá iego. Abowiem iest iáko pßczołká/ dobrym á posłußnym miodu dáie: ále nieprzyiaciołom swoim/ by też naokrutnieyßym/ srogi iest żądłem swoim. Przetoć go y tu Prorok ták opisuie/ że iest spráwiedliwy y zbáwiáiący. Nie mowi sprosta zbáwiáiący/ ále y spráwiedliwy. Spráwiedliwy iest/ że nietylko sam iest bez grzechu wßelákiego/ ále y swoie poddáne spráwiedliwymi á świętymi czyni/ grzechy im odpußczáiąc/ á czyniąc ie vczestnikámi zasług y spráwiedliwośći swoich/ áby sie mogli ostáć przed sądem Bożym/ ktoremu żadna ßczera spráwiedliwość ludzka wytrzymáć niemoże. Spráwiedliwy iest/ iż żadnego złego bez karánia/ á żadnego dobrego bez odpłáty nie opuśći. Jż iego iest pomstá/ á on będzie oddawał każdemu/ według vczynkow iego. Zbáwiáiący iest/ iż swoich nie ciśnie ále wynośi/ nie tráci ále zbawia od śmierći/ od grzechu/ od potępienia/ y od káżdego niedostátku ták cielesnego iáko y dußnego. Nie tylko iest ćichy y pokorny/ ále y spráwiedliwy. Cichość przećiw dobrym y złym okázuie/ kiedy iednym vżycza łáski swoiey/ á drugich dla pokuty miłośćiwie oczekiwa. Spráwiedliwość záśię czyni/ kiedy w pobożnych ludziach ich zasługi á dáry swoie koronuie/ dawáiąc im zá ich prace y posługi słußne zapłaty: á niewierne y niezbożne/ zdawa ná męki y ná potępienie wieczne. Jednak iest Zbáwićielem/ bo miłuie wßystko/ á nie ma w nienawiśći żadney rzeczy ktorą iedno stworzył: Trzćiny przełomioney nie zetrze/ á lnu kurzącego sie nie vgáśi: nikogo choć krewkiego/ choć niedoskonałego nie odrzući: żadnego z tych ktorzy przychodzą do niego/ precz nie wypędźi: y owßem wßystkich prácuiących á obćiążonych on wzywa do śiebie/ á odpoczynienie y ochłodę im obiecuie.

¶ Otoż iuż masz opisánego Krolá tego/ w ktorym wßyscy wybráni Boży/ ktorzy kiedy ná świećie byli/ są/ albo będą/ wßystkę swą nádzieię záwße pokłádali. Żydźi sie ná nim omylili/ abowiem nie tákiego czekáli. Ale ty moy Chrześćiánie miły/ tákim go być rozumiey/ iákoć go tu Prorok opisuie: y o stanie/ krolestwie/ vrzędzie/ y o ludu iego nic nie trzymay/ nic nie wierz/ nic nie myśl áni mow inego/ iedno iákoć go tu Prorok wymalował. Bo ten Krol w personie á w osobie swoiey/ iestći Bogiem y Człowiekiem/ á przetoż Krolem nád Krolmi/ á Pánem náde wßemi Pány. Krolowa iego/ iestći ieden święty á Powßechny Kośćioł iego/ o ktorym nápisano: Jż stánęłá Krolowa po práwey ręce w ßacie pozłoćistey/ ozdobiona rozmáitośćią. Obyczay y własność Krolá tego iest/ że nie iest srogim/ áni ćięßkim/ áni okrutnym: ále ćichym/ vbogim/ pokornym/ wdzięcznym á miłośiernym/ á przedśię spráwiedliwym. Vrząd iego iest/ vczyć/ ćießyć/ wspomágáć/ odkupiáć y zbáwiáć: przetoż y Jezusem iest názwány/ to iest Zbáwićielem/ iż on zbawia á wyzwala Lud swoy z grzechow á vpadkow ich. Krolestwo záśię iego/ nie iestći świetność áni pompa ná świećie zwyczáyna: ále spráwiedliwość/ y pokoy/ y wesele w Duchu świętym: ktorego ták obficie w sercá wiernych rozlać raczył/ że nie mogą nic czynić inego/ iedno Bogá chwálić/ á w Pánie sie rádowáć y weselić. Krolewski stolec iego/ iestći serce wiernych/ w ktorym on wdzięcznie odpoczywáć á przemießkiwáć raczy. Státuty á Constitucye w Krolestwie iego są/ słucháć/ wierzyć/ czynić/ wyznáwáć/ być powolnym á posłußnym/ ćierpieć/ y chwałę oddáwáć. Lud ktory iest pod mocą iego ten włáśnie iest/ ktory wßystko opuśćiwßy P. Christusá násláduie: ktory nie złotem áni drogim kámieniem/ ále wiárą/ chwałą/ wyznawániem/ miłośćią/ po-

słußeń-

Do Żydow w 9.
Lukaß w 19.
Jan w 5.
II. Krolem spráwiedliwym
Zácháryaß w 9.
Do Rzym. w 12.
III. Zbáwiáiący.
IIII. Cichym á pokornym.
w Księ: Mąd. ij.
Jzáiaß w 42.
Jan w 6.
Mátheuß w 12
Krotkie opisánie Krolestwá Páná Christusowego. w Ziáwieniu 19
Psalm 45.
Mátheuß w j.
Do Rzym. 14
Do Rzym. 14

ſłużeńſtwem á ćierpliwośćią ieſt ozdobiony. S tych iedni Chriſtuſá vprzedźili/ iáko Oycowie y Prorocy Zákonu ſtárego: drudzy podle Chriſtuſá chodźili / iáko Apoſtołowie y ini wierni w pierwßym Kośćiele: á niektorzy zá nim idą/ iáko my/ y ći co zá námi będą/ áż do dniá ſądnego.

¶ A iákoż ſie tu nie roſkocháć / iáko ſie nie weſelić z przyßćia ták wielkiego gośćiá/ á z przyiázdu ták wdźięcznego Kroliá y Zbáwićielá naßego? Iáko nie wykrzykáć od rádośći corce Syońſkiey / to ieſt wßyſtkim wiernym/ z ták miłośćiwego ná świát okazánia y ziáwienia iego? Bo ieſli Abráhám z dáleká w Duchu przeglądáiąc dźień iego/ ták ſie rozrádował z tego: iákoż my wiecey wdźięczni być nie mamy dobrodźieyſtwá Páná ſwego/ ktorym ſie oczywiśćie ziáwić á okazáć raczył: ktore iuż oto wyrwał z mocy ćiemnośći/ á przenioſł do świętego Kroleſtwá ſwoiego/ y raczył wybráć y poświęćić zá lud własny ſobie?

Ian w 8.

do Koloſſ w 1.

Część Wtora.

Słyßałeś iuż iáki to ieſt Krol twoy/ ktory do ćiebie/ y dla ćiebie tu w ćiele przyść raczył: ſłuchayże dopiero/ iákie też chce mieć ſługi y dworzány ſwoie/ á iáko chce być przyięt/ czcon y chwalon od nich. Tego ſie ſnadnie nauczyß/ częśćią z ſámey poſtáwy iego/ częśćią z przykładu tych ludźi/ ktorzy go tu/ iáko ſłyßyß/ z wielką vczćiwośćią przyięli. Boć nie ieſt ſługá więtßy nad Páná ſwego. A ieſli on będąc Krolem y Pánem twoim w tákiey ćichośći/ w pokorze/ w vboſtwie á w ſpráwiedliwośći do ćiebie przychodźi/ śiedząc ná oślicy y ná iey źrzebiątku/ możeß ſie ſam łácno dotknąć y domyślić/ co y tobie przyſtoi/ ieſli ſie mieniß ſługą á náśládownikiem iego. Izali tu ſámá rzecżą nie wołá ná ćie/ iáko ná inßym mieyſcu to wysłowił: abyś ſie vczył od niego/ żeć on ieſt ćichuchny/ á ſercá pokornego? W teyżeć bárwie/ w ktorey ſie ſam okazał/ chce mieć tákież wßyſtkie ſługi ſwoie: áby też oni vbogimi / ćichymi / pokornymi/ á ſpráwiedliwymi byli. Błogosłáwieni/ powiáda/ vbodzy w Duchu: bo tákich ieſt Kroleſtwo Niebieſkie. Błogosłáwieni ćißy/ bo ći pośiędą ziemię. Kto ſie powyżßa/ będźie vniżon: á kto ſie vniża/ ten będźie podwyżßon. Ieſli nie będźie obfitowáłá ſpráwiedliwość wáßá nád ſpráwiedliwość Scrybow á Licemiernikow/ nie wnidźiećie do Kroleſtwá Niebieſkiego.

Iácy máią być dworzánie Kroliá tego.

Mattheus w 11.

Bárwá Chriſtuſowá.

Mattheuß w 5

Lukaß w 18.

Mattheuß w 5.

¶ Tu iuż widźiß iákie on chce mieć ſługi/ ktore z ſobą ma do Niebieſkie° Kroleſtwá záprowádźić/ o ktorych powiedźiał: chcę áby tám gdźiem ia ieſt/ był też y ſługá moy. Przetoż y Páweł S. powiáda: Iż Pan Bog ludźie krewkie głupie/ porzucone á wzgárdzone obrał/ áby potężne/ mądre/ wynioſłe á záwołáne pohánbił: iáko te ktorzy ſie do Kroleſtwá iego máło przygodźić mogą. Iáko y Piſmo wßędźie tákowe odſądza od Kroleſtwá Bożego. Bo co v ludźi ieſt wyſokiego/ to ieſt brzydkośćią przed Pánem Bogiem. Y Dawid zgołá tákowe wyłącza od Kroleſtwá tego/ ktorzy dufáią w mocy á w możnośći ſwoiey / á chlubią ſie w wielkośći bogactw ſwoich. Tákżeć y Pan Chriſtus świádczy / iż wielka trudność ieſt bogatemu wniść do Kroleſtwá Bożego: o ktorym powiáda / że vbogich ieſt własne/ y im ieſt náznáczono. A tych lepak ktorzy ſą ná świećie wyſokimi/ á według ſwego mniemánia wielkimi w oczach ſwoich/ nietylko do śiebie nieprzypußczą: ále ieſli ſie nienáwrocą/ y nieſſtáną ſie málutkim dźiatkom podobni/ obiecuie że nie wnidą do Kroleſtwá Niebieſkiego. Tákież y ludźie roſkoßne/ świátu mądre/ pożądliwośćiam ćieleſnym ſłużące/ y ine tym podobne/ iáko y ná inßych mieyſcach Piſmá ś. ták v przy tym okazániu ſwoim/ od Kroleſtwá ſwego być odćięte y odłączone doſyć okázuie. Bo tákowi/ powinnośći á poſłußeńſtwá tego Kroleſtwá niechcą zachowáć. O ktorych ſam Zbáwićiel ták powiedźieć raczył: Iż żaden ktory przykłáda rękę ſwą do pługá/ á ogląda ſie názad/ nie ieſt ſpoſobny do Kroleſtwá iego.

w 1. do Kor. w 1.

Ktorzy ſie nie godzą do Kroleſtwá Chriſtuſowego.

Lukaß w 16.

Pſalm 48

Mattheuß w 19 y w 5.

Mattheuß w 18.

Lukaß w 9.

P. Chriſtus przykłády wßelákiey cnoty ták Duchownym iáko y świeckim zostáwił.

¶ Tkniß ſie tu iedno ſam/ moy namiłßy brácie / á obácz ieſli tę mierność/ tę pokorę/ tę cichość/ to vboſtwo/ á tę ſpráwiedliwość ták záchowuieß/ iákoć ią tu Pan vkazał y zálecił włáſnym ſwym przykłádem / á dopiero poznaß ieſliś ieſt práwym ſługą tego Krolá á Páná ſwoiego. Tu iuż wymowki mieć nie możeß/ ieſli ty przedśię więcey świátu folguiąc y pożądliwościam ſwoim/ dáleko ſie vnośiß od ſpráwy/ od poſtáwy y od roſkazánia Páná ſwoiego. Nie mylże ſie ná tym / brácie moy miły/ áby te przykłády doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey ſámym Duchownym zoſtáwione były / á tobie / ktoryś ieſt świeckim/ nic nie ſłużyły.

Mátthewß w jj.

Boć nie ſámey Kśiężey rzeczono: Vczćie ſie odemnie/ żem ći ia ieſt ćichy á ſercá pokornego. Nie ſámey Kśiężey rzeczono: Szukayćie wiecznych á niebieſkich/ á nie tych ziemſkich á docześnych rzeczy.

Lukaß w 22.

Nie ſámey Kśiężey rzeczono: Ktokolwiek miedzy wámi chce być więtßy/ ten niechay będzie mnieyßym: á ktokolwiek zechce być miedzy wámi pierwßym / będzie ſługą wáßym. Nie ſámey Kśiężey roſkazano / áby dobrze ßafowáli dobrámi temi / ktorych im Pan Bog vżyczyć raczył. Wßyſtkim powiedziano/ wßyſtkim roſkazano/ áby byli doſkonáli/ iáko ich Oćiec Niebieſki doſkonáły ieſt.

Mátthewß w 5.

Tá tylko ieſt rozność miedzy Swieckim á Duchownym ſtanem/ że iedni Rzeczypoſpolitey/ á drudzy Kośćiołowi ſłużą/ á iż Duchowni ludzie máią być doſkonálßy. Ale y ći y owi / że wßyſtkich ſpraw ſwoich / ze wßyſtkiego dobrá zwierzchniego/ ćieleſnego y dußnego/ máią dáć ſrogą liczbę Pánu ſwemu.

Przecz Pan dwu zwolennikow poſłał.

¶ To ták obaczywßy/ śnádnie iuż oſtátek Ewángeliey poiąć y zrozumieć możeß. Bo gdy ſie przybliżał Pan do Hieruzalem/ poſłał dwu vczniow ſwoich/ záraz nam y miłość braterſką zálecaiąc/ y znáć dáiąc: iż żaden nie ieſt práwym páſterzem áni Káznodzieią/ ktory porządnie od zwierzchnośći/ to ieſt od Bogá przez ludzie/ nie ieſt poſłány.

Do Rzym. w 10.

Bo iáko mogą kázáć/ mowi Páweł S. ieſli nie będą poſłáni? Przetoż y Pan ták mowił do Apoſtołow ſwoich: Iáko mnie poſłał Oćiec/ ták y ia was ślę.

Jan w 20.

A ná tákowe lepak/ ktorzy ſie bez porządnego powołánia ſámi ná te vrzędy wdzieráią/ ták ſie ná drugim mieyſcu ſkárży: Nie ſłałem Prorokow/ á ſámi bieżeli: niemowiłem do nich/ á oni przedśię prorokowáli.

Hieremi. w 23.

Vrząd Kápłáńſki rozwiezowáć / á do Páná przywodzić.

¶ Tych záśię ktorzy porządnie ſą poſłáni y powołáni/ ten vrząd ieſt: áby rozwiązowáli/ á do Páná przywodźili lud poſpolity bydlęcy/ á Duchá Bożego nie máiący: to ieſt/ áby y słowem Bożym/ y przykłádem żywotá pobożnego świecąc przed inßemi/ z grzechow ich ſumnienia rozwiązowáli: nietylko Słowo Boże y Ewángelią poćießną grzechow odpußczenia im przepowiadáiąc: ále y przez Pokutę rozwiązuiąc/ á ná Spowiedźi prawdźiwie ie rozgrzeßáiąc/ tą mocą/ ktorą im P. Chriſtus dáć raczył onymi słowy: Cokolwiek rozwiążećie ná ziemi/ to będzie y w niebie rozwiązano: ktorych grzechy odpuśćićie/ będą im odpußczone.

Mátthewß w 18
Jan w 20.

¶ A przeto nie Apoſtołowie / ále Apoſtátowie á iáwni Antichriſtowie ſą/ ktorzy przećiw tey mocy grzechow rozwiązánia/ ktorą Pan chce mieć koniecznie w świętym Kośćiele ſwoim/ mowią/ pißą/ wołáią: Bo ći lud poſpolity nie do Chriſtá Páná przywodzą/ ále gi od niego z iednego świętego á Powßechnego Kośćiołá/ do ſwych nikczemnych kątow odwodzą. Bo kto z Chriſtuſem nie ieſt/ ten ieſt przećiwiemu: á kto z nim nie zbiera/ ten roſpráßa.

Lukaß w 11.

Heretykowie potwarzáią Kośćioł Boży.

Ci áby márne wymyſły ſwoie ludu proſtemu zá Słowo Boże vdáć mogli/ rozmáite potwarze á iáwne kłamſtwá przećiw práwemu Kośćiołowi ſtárożytnemu wymyśláią: y śmieią to piſáć y mowić ludzie niewſtydliwi/ żeby w tym Kośćiele Páná Chriſtuſá nie znano/ żeby w nim iego záſługi y dobrodzieyſtwá zaćimiano. Lecz ſie ten iáwny fałß nietylko náuką tegoż Kośćiołá Powßechnego/ nietylko rozmáitemi znáki y obrázy (ktore ći nędznicy kążą y pſuią/ áby wßyſtkę pámięć męki Páńſkiey y dobrodzieyſtwá iego z ſercá wiernych ludźi záraz wygłádźili) ále y Ceremoniámi dźiśieyßemi/ o ktorych eśmy z przodku mowili/ doſtátecznie zbiia: ktore nawięcey przeto ſą przydáne y od Kośćiołá vſtáwione/ áby y naproſtßy/ rzeczy

tu zbá-

ku zbáwieniu potrzebne/ á zwłaßcża to naprzednieysze dobrodzieystwo przyßcia y wcielenia Syná Bożego/ dostatecżnie mogł zrozumieć.

¶ A co powiedáią/ żeby ći niewiem cżyi Ministrowie/ prawdę Ewángeliey S. dopiero poznali/ á dopiero ią ná świat przynieśli: w tym oni zaprawdę wielką krzywdę Kośćiołowi dziáłáią/ y co iest strách y pomyślić/ Paná Christusá nieprawdziwym cżynią: iákoby on nie miał spełnić co obiecał Kośćiołowi swemu/ że go nigdy opuśćić niemiał/ że w nim miał mießkáć do skończenia świátá/ że gi miał rządźić y spráwowáć Duchem swoim: á że żadne brány Piekielne/ to iest/ żadne Kácerstwá/ żadne błędy/ żadne złośći ludzkie/ nigdy go przemoc nie miáły. A to lepák iż sie skárżą w Postillach swoich/ że tę nową ich prawdę pospołu y z nimi/ ludzie baczni á státecżni w wierze swoiey/ zá błażeństwo máią: do tego my ießcże przydáć muśim/ że ią nietylko zá błażeństwo/ ale zá iáwne odßcżepieństwo y przeklęctwo/ wespołek y z nimi/ słußnie wßyscy mieć máią. Boć to Ewángelia nowa/ ktorey Polská iáko iest Polská/ á iáko przyięłá wiárę Christusowę/ nigdy przedtym nie słycháłá. A Apostoł nam srodze roskázuie: że by też y Anioł z niebá zstąpił/ á powiádał nam co inego niż to cżegochmy sie náucżyli/ niż tę Ewángelią ktorąchmy przyięli/ abychmy to wßystko zá przeklęcie mieli.

Jákie iest bluźnierstwo mowić/ żeby kiedy błądźił Kośćioł Boży.
Jan w 14.
Mátheuß w 28
Jan w 15.
Mátheuß w 16.
Nowa Ewángelia przeklęctwo iest.
Do Gálát. w 1.

¶ Ale iż ći nowi Apostołowie świętemi á poważnemi Ceremoniámi Kośćielnemi gárdzą/ gdyż y sámi bez Ceremoniy nic spráwić nie mogą: niech mi wżdy powiedzą/ cżemu Pan Christus w tey Ewángeliey ták wiele Ceremoniy vżywáć racżył? Cżemu ośliцę z oślęćiem Apostołowie ná rozstániu rozwiezuią? cżemu oboie do Páná przywodzą? cżemu ná nie swoie ßáty kłádą? cżemu tákież tłußcże ßáty y gałęzie ná drodze śćielą? cżemu y naprzod y ná zad wesołe piosnki śpiewáią? A cżemuż inemu/ iedno temu/ dla cżego też Kośćioł vżywa Ceremoniy swoich/ zwłaßcża ku wyrozumieniu ludu prostemu/ á ku cżći y chwale Pánu temu? Bo ácż sie w tey pocżćiwośći Pan á Zbáwićiel naß nie kochał/ ponieważ był sercá pokornego/ á námniey nie prágnął ludzkiey chwały: y owßem iáko Łukaß opisuie/ y ná ten cżás widząc miásto Hieruzálem niż do niego wiáchał/ pierwey sie nád nim nápłákał: ale przedśię ták wiele Ceremoniy vżywał/ áby sie wßelákim obycżáiem Krolem być pokazał: áby Zydowie albo weń vwierzywßy zbáwieni byli/ álbo nie vwierzywßy wymowki nie mieli: á iżby káżdy obacżył/ żeć iemu o cżeść świátá tego y o ludzką chwałę trudno nie było/ by sie iey był sam chćiał niewiárowáł.

Heretykowie Ceremoniámi Kośćielnemi gárdzą.
Mátheuß w 11.
Jan w 5.
Łukaß w 19.

¶ W tym sie tedy spráwá Duchá S. iáwnie pokázuie/ że ták wielka tłußcżá/ do ktorey był Pan áni posłow áni dárow żadnych nie posłał/ wyßłá przećiw iemu: á nietylko mu przed miásto zábieżáłá/ ále y własnemi ßátami swemi/ miásto kobiercow (iáko iest obycżay Krolom cżynić/ gdy do miástá wieżdżą) drogę mu naśćieláłá.

¶ Niech sie Licemiernicy złośliwi z tey posługi iáko chcą gorßą á nádymáią/ niech sie z tych tryumfow náśmiewáią: á Pan przedśię w vśćiech niemowiątek y prostácżkow spráwuie chwałę swoię/ y wdzięcżnie ią od nich przyimuie: y owßem ieśli ći vmilkną/ tedy sámo kámienie wołáć muśi. Wádziło Pháryzeußom złośćiwym ono śpiewánie dziatek: wádzi y dziś nowym Antychristom śpiewánie Kośćielne/ wádzą Ceremonie y zwierzchowne pocżćiwośći/ ktore Pánu swemu wyrządzamy: wádzą Psalmy/ Hymny/ pieśni y Modlitwy duchowne zdawna od Kośćiołá vstáwione. Chćieliby wßystkę chwałę Bożą iednym rázem wywroćić y pokáźić/ á ná to mieysce opacżne nabożeństwá swoie/ á żebrácże piosnki swoie wprowádźić. Ale zaż im też tákież niemożem odpowiedzieć/ że ieśli my zámilcżymy/ ieśli powinney chwały y pocżćiwośći ták zwierzchniey iáko y serdecżney Pánu swemu wyrządzáć niebędziemy: tedyć sámo kámienie wyznáwáć go będźie/ á nieme stworzenie potępi tę wielką niewdzięcżność naßę? Azaß nie dla nas ludźi/ ázaß nie dla naßego zbáwienia ten święty Krol y Zbáwićiel naß

Mátheuß w 21
Psalm 8.
Heretykowie Pháryzeußom podobni.

z niebá zſtąpić raczył? ázaß ſie nie dla nas ták vniżył/ y ſtał ſie poſłußnym áż do śmierći/ á śmierći okrutney krzyżowey? A wiec nie ieſt godzien tego/ áby ná imię iego wßelkie kolano klękáło/ niebieſkich/ ziemſkich y piekielnych? A wiec nie záſłużył tego/ áby go wßelki ięzyk chwalił y wyznawał/ że Pan Jezus ſpráwiwßy zbáwienie náße/ ieſt w chwale Bogá Oycá ſwego: á iż mu ieſt daná wßyſtká moc ná niebie y ná ziemi?

Do Phili. w 2.

¶ A ták/ moy miły Chrześćijáńſki Bráćie/ nic ſie nie oglądáiąc ná te Licermierniki/ ktorzy chwałę tego Krolá y Zbáwićielá twego/ y pámiątkę przyśćia y vmęczenia iego z Kośćiołow/ y z ſerc wiernych ludźi/ y ze wßyſtkiego świátá raz wygłádźić vśiłuią: przyſtąp ſie im nabliżey możeß w tym zacnym tryumffie/ á w tey świętey Proceſſiey do Páná twoiego/ á náśláduy co napilniey tey wielkiey pokory y ćichośći y tego vboſtwá/ y ſpráwiedliwośći tego Krolá á Zbáwićielá twego/ tobie zeſłánego z niebá. A ieſli go chceß wdzięcznie przyiąć do nędznego przybytku ſercá twego/ vczyńże ták iáko mu te rzeße vczyniły: Zwlecz naprzod ono ſtáre odzienie złego nałogu twoiego/ á nie Chrześćijáńſkich obyczáiow twoich: złoż tego Jadama ſtárego/ á podrzuć go przez prawdźiwą pokutę pod nogi Páná twoiego/ áby on potłoczył y podeptał wßyſtkie niedoſtátki twoie/ y oblokł ćię w one piękne ßaty ſwoie/ łáſki/ ſpráwiedliwośći/ niewinnośći á doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey: ábyś ták dopiero mogł być godnym ſługą y náśládownikiem iego. Stáray że ſie zá tym ábyś ták przed nim nie chodźił z gołemi rękomá/ ále ábyś nośił ku czći iemu zielone gáłąſki cnotliwych á pobożnych vczynkow twoich: áby wiárá twoiá martwa nie byłá/ ále áby z miłośći á przez miłość te wdźięczne owoce świętych ſpraw Chrześćijáńſkich záwße wydawáłá. Woláy że dopiero z tymi co ßli naprzod/ y co idą ná zad: Hoſánná/ bądź cześć y chwáłá Synowi Dawidowemu. Zbaw nas/ prośimy/ náß miły Krolu Synu Dawidow. Błogoſłáwiony ktoryś przyßedł w imię Páńſkie: Hoſánná/ Zbaw nas ná wyſokośći. Tym obyczáiem przez wßyſtek czas żywotá twoiego/ maß chwálić tego Krolá y Zbáwićielá twego/ y wyznáwáć niewymowne dobrodzieyſtwá iego: ták długo/ áż ćię tenże Pan á odkupićiel twoy doprowádźi z ſobą do onego miáſtá wiecznego á Hieruzalem Niebieſkiego.

Iáko maß przyiąć y prowádźić Páná ſwego.

Iákub w 2.

¶ Ale ieſli niemożeß z Apoſtołmi Pánu śiedzenia zgotowáć/ ieſli niemożeß onego miękkiego odzienia/ to ieſt/ zacnych á doſkonáłych cnot Pánu podeſłáć/ áby śiedźiał ná nich: ieſli niemożeß z tłußczámi Zydowſkiemi gáłązek oliwnych y pálmowych przed nim nośić: ieſli niemożeß z dźiatkámi kwiatkow miotáć/ á z wielkim weſelim w tákiey niewinnośći y w tákiey proſtoćie śpiewáć/ chwalić/ y wyznáwáć Páná tego: tedy przynamniey bądź ośiełkiem iego/ poddawßy y duße y ćiáło ſwe ná ſłużbę iego: á weźmi ná ſie iárzmo iego/ y vcz ſie pokory y ćichośći od niego. Abowiem iárzmo iego ſłodkie ieſt/ y brzemię iego lekkie. Pámiętay ná to/ że ćię on ſobie kupił okupem wielkim: á ták przyſtoi/ ábyś go iuż wielbił y nośił ná ćiele ſwoim.

Bądź ośiełkiem Páńſkim.

Mátheuß w jj.

w j. do Kor. w 6.

¶ O ßczęśliwyß to człowiek/ ktory ſie ſtał iáko bydlątko v Páná ſwoiego. Abowiem on tákiego trzymáć záwżdy będzie zá prawą rękę iego/ y wedle woley ſwoiey poprowádźi go/ y z wielką czćią y chwałą przyimie go. O błogoſłáwionyß to ośiełek/ ktory ták wiernie ſłuży Pánu ſwemu/ ofiáruiąc ćiáło y duße ſwoie ná poſługę iemu. Abowiem noßąc Páná Chriſtuſá/ dáleko beſpieczniey będzie chodźił/ á niżli ſam: Bo go Chriſtus rządźi obłędnego/ pogánia leniwego/ karze wyſtępnego/ wznośi vpádłego/ leczy niemocnego. A coż iuż tákiego człowieká potkáć może/ coby mu záßkodźić miáło? Bo ieſli Bog z námi/ á kto ſie nam ſprzećiwi? Nákoniec wßyſtkich poczćiwośći ktore Páná w tym tryumffie potkáły/ ieſt też vczeſtnikiem ośieł iego. Bo kto vczći Páná ſwego/ ten też ieſt vczczon od niego: ále ći co im gárdzą/ zoſtáną nieśláchetni y wzgárdzeni. Nigdyby był ośieł z tákim tryumffem nie wiáchał do Hieruzalem/ by był P. Chriſtus ná nim śiedźieć nie raczył? Przetoż y ty ieſli chceß wniść z Pánem twoim

Pſalm 32.

Do Rzym. w 8.

w j. Krole. w 2.

do one-

do onego świetego Hieruzalem/day ſie wßyſtek na wolą iego: niech on ſam ieź-
dźi ná tobie: niech cię rządzi y ſprawuie wedle woley ſwoiey/a nie zabłądźiß na
wieki: ále on ćiebie doprowadzi do onych radości ktorych oko nie widziało/vcho
nie ſłyßało/ani o nich ludzkie ſerce nigdy nie myśliło/takie nagotował Pan
wiernym ſługom ſwoim w niebie.

Summá z tey wßyſtkiey Ewángeliey/krotko ná nauki/dla lepßey pámięći/zebrana.

Obácżćie tu naprzod/moy miły Chrześćijańſkiey człowiecze/do czego ćie przez ten wßyſtek Adwent Kośćioł wiedzie/ábyś vmiał uważyc tak wielkie dobrodzieyſtwo przyścia ná świát Páná Zbawićiela twego/ták bárzo od Oycow świetych pożądánego/abyś tak zacnego gośćiá vmiáł przyiąc do przybytku nędznego ſerca twoiego. Albowiem on ieſt Krolem y Zbawicielem twoim/y przyßedł na odkupienie á ná wßyſtko dobre twoie. ¶ Drugie maß uważyć/iáki to ieſt Krol/y iákie Kroleſtwo iego: że ieſt ćichy y pokorny/ſprawiedliwy y zbawiáiący/śiedzący na oślicy: Kroleſtwo iego nie ieſt z świata tego/ale zależy w Duchu/w miłośći/w iednosci/w ſprawiedliwośći/y w pokoiu. ¶ Trziecie obáczyć maß/dla czego Pan w ták vniżonym ſtanie okazáć ſie raczył nietylko áby Proroctwá wypełnił/nietylko áby ſie práwym Krolem byc pokazał: ále áby nam przykład vboſtwa/pokory y cichośći y w tym tryumphie ſwym pokazał abychmy ſie nigdy omylnym poczciwośćiam świata tego/od ſkromnośći Chrześćijańſkiey vnośić nie dáli. ¶ Czwarte pamietáć maß/iákie ten Krol chce mieć ſługi y dworzány ſwoie. Boć nie ieſt ſługá godnieyßy niżli Pan iego. A ieśli ſie on tak uniżył będąc Panem nieba y ziemie: coż nam przyſtoi czynić/ktorzy ſie mienimy ſługámi iego? ¶ Piąte: mamy wynić przeciwko iemu w ſercách náßych złożywßy z śiebie ono ſtáre ódzienie grzechow a nieprawośći naßych/a podmiętaiąc ie pod nogi iego/przez práwą pokutę á nawrocenię do niego: a noßąc zielone gałąſki dobrych vczynkow/y pobożnego obcowania naßego: wołaiąc zá nim ſerdecznemi głoſy: Bądź pochwalon ná wyſokośći/Pánie á Zbawicielu naß miły/ktoryś przyßedł ná odkupienie náße.

¶ Niechże tobie będzie cześć y chwała wieczná na niebie y na ziemi/Krolu y Boże náß/ktoryś z niewymownego miłosierdzia twego/dla nas nędznych ludźi a dla zbawienia náßego/ſtąpiwßy z ſtolice Maieſtátu ſwego/w takiey pokorze á w cichośći w ſwoim człowieczeńſtwie ziawicieś ſie y okazac raczył. Day ábyśmy ćiebie Páná ſwego w tey pokorze á w cichośći wiernie náśladowáli: á złożywßy ſtáre ßáty náße/w ſprawiedliwośći á w niewinnośći Chrześćijańſkiey przed tobą chodźili a ſtáli ſie powolnemi bydlątkami twemi ták długo/aż nas doprowadźiß do onych wiecznych rádośći zwierzchniego Hieruzálem/Kroleſtwá twego niebieſkiego/w ktorym żywieß y kroluieß z Bogiem Oycem y z Duchem świętym ná wieki wiekom

AMEN.

Ewángelia w Niedźiele wtora Adwentowa/ ktorą nápisał Łukasz święty w XXj. Rozdźieleniu swoim.



CZásu onego/ mowił Pan Jezus do zwolennikow swoich: Będą znaki ná Słońcu/ y na Ksieżycu/ y na Gwiazdach: á ná ziemi ućiśnienie wielkie w ludźiech/ prze wzbudzenie szumu morskiego y nawálnośći iego: ták/ że ludzie będą schnąć przed stráchem/ y oczekawániem (tych rzeczy) ktore przyidą ná wszystek świát. Abowiem mocy Niebieskie będą wzruszone: á w ten czás vyźrzą Syná człowieczego/ przychodzącego w obłoku z mocą wielką/ y z Máiestatem. A gdy sie rzeczy dźiać po-

cżna / pátrzaycie á podnieśćie głowy wáße : bo iuż ſie przybliża odkupienie wáße. Y powiedział im też to podobieńſtwo: Pátrzćie ná Figowe drzewo/ y ná wßyſtkie drzewá/ gdy iuż z śiebie podawáią owoc/ wiećie iż iuż bliſko Láto. Tákże y wy gdy vyźrzyćie iż ſie te rzeczy dziać będą/ wiedzćieß iż bliſko ieſt Kroleſtwo Boże. Záprawdę powiádam wam/ iż nie przeminie ten to wiek/ áż ſie to wßyſtko ſtánie. Niebo y ziemiá przeminą/ ále słowá moie nie przeminą.

Iáka ma być ſpráwá Sądu Páńſkiego/ á iáka ſie tám pomſtá nád złymi/ á poćiechá nád dobrymi okázáć ma.

ℭ Spráwiedliwość Boża wespołek z łáſką ieg ma być przepowiádána.

Był záwżdy w náuce Chrześćiiáńſkiey zwyczay ten chwálebny/ y ták ſie poſpolićie w Kośćiele Bożym záchowáło: iż gdziekolwiek łáſkę y miłośierdźie Boże przećiwko náßemu narodowi wysławiano / tám też zárázem ſpráwiedliwośći y ſrogośći iego nie zániechano. Abowiem tego oboygá przepowiádanie ták ieſt kážd emu potrzebne/ iż nigdy áni łáſká od ſpráwiedliwośći / áni ſrogość od miłośierdzia nie ma być oddźielona. Abowiem boiaźń Boża (ktora Piſmo ták zálecá / że bez niey żadnemu ſpráwiedliwośći nie obiecuie) ſpráwiedliwość wzbudza y ſpráwuie w nas/ á zbytnie á opáczne vfánie y prożną dumę tępi. A nádźieię lepak (ktora podpiera krewkośći náßey / á roſpáczy do nas nie dopußcza) dodáie nam miłośierdźie Páńſkie. Zá czym to więc idźie/ iż gdy ná obie ſtronie oczy mamy/ idąc proſtą drogą/ á trzymáiąc ſie gośćińcá práwego / áni ná práwo áni ná lewo ſie nie vnośimy : że áni w niebeſpieczne beſpieczeńſtwo /ábo w zbytnie vfánie/ áni w przeklętą roſpácz nie wpadamy: Ale z pilnośćią á z ſtárániem przed Bogiem náßym chodząc / w dobrey nádźiei / z ſtráchem y z boiáźnią ſpráwuiemy zbáwienie náße. Kocha ſie Pan/ mowi Prorok/ w tych/ ktorzy ſie go boią/ y ktorzy máią nádźieię w miłośierdziu iego. Widźiß iáko oboie złącza/ boiaźń y nádźieię. Przetoż y ći Niewiernicy/ albo Nowowiernicy náßy dźiśieyßy/ ſámoſtáńcy á włázowie/ ktorzy bez porządnego powołania ná vrzędy Kośćielne ſámi ſie wdźieráią : ktorzy nie ku zlepßeniu / ale ku zgorßeniu ludźi nauki ſwoie piekielne obracáią: á wrzkomo roſpáczy/ y przeſtráßone ſumnieniá ludzkie ćießąc/ do wßelákiey ſwey woley / ßerokie im wrotá otwarzáią : mieli ſie záprawdę tego lepiey albo od ſámego Chriſtá Páná/ albo od świętego Kośćiołá iego náuczyć/ pierwey niżli ſie ná te vrzędy oborzyli. Lecz iż tę náukę wzgárdźili y porzućili/ przyßło do tego/ że teraz nieſtetys w tych ludziach ktorzy ich ſłucháią/ boiáźni Bożey więcey niemáß żadney: ále prożney dumy (ktorą Vfnośćią oni zową) beſpieczeńſtwá/ hárdośći/ y niewſtydliwośći pełno. A więc to ieſt práwe Chrześćiiány wpráwowáć : toż ieſt zupełnego Chriſtuſá Páná przepowiádáć? Zaż to nie Antichriſtowie iáwni/ ktorzy Chriſtuſá dźielą/ iedno łáſkę y miłośierdźie iego wyznawáiąc/ á ſądu y ſpráwiedliwośći iego nic nie wſpominaiąc? Ale nie tym obyczáiem Kośćioł Boży/ Duchem S. z Piſmá náuczony poſtępuie/ nie ták on vczył/ áni dziś vczy : Bo coż inßego przeßłey Niedźiele nam przypominał: Páná Chriſtuſá ná oślicy/ wedle Proroctwá Zacháryaßowego / do Hieruzalem iádącego wyſtáwiwßy / iedno łáſkę przyśćia Páń-

Micheaß w 6.

Pſalm 32.

Heretycy łáſkę Bożą wynoßąc/ á ſpráwiedliwośći iego máło wſpomináiąc / ludzie w beſpieczeńſtwo przywodzą.

Jan w 1. kap. 4.

Kośćiołá Bożeg náuká porządna.

ſkiego: A dźiś lepak/ gdy nam wtore iego przyśćie przed oczy przekłáda/ coż inßego/ iedno ſpráwiedliwość ſprzyßtego Sędziego oznáymuie: Tymći on ſpoſobem ſtára ſie o zbáwienie ſynow ſwoich/ ktorzy łáski Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá/ bez wſpominánia ná ſprawiedliwość iego/ dobrze vżyć nie vmieią. Bo ták y ſam Pan Chriſtus w nowym Teſtámenćie cżynić raczył/ ktory zránionemu onemu człowiekowi y nápoły vmártemu/ nietylko winá z oleiem w rány nalał: ale tez goſpodarzowi/ to ieſt/ ludze á Páſterzowi Kośćielnemu dla vleczenia tegoż człowieká/ dwá großá/ to ieſt/ Zakon y Ewángelia zoſtáwił. A ták nie ſámey Ewángeliey y oleiu/ áni też ſámego Zakonu y wyná/ ale oboygá weſpołek zmießánego/ ná rány człowieká zránionego vżywáć mamy. Jako y Dawid Prorok záwße miłośierdzie Boże z ſpráwiedliwośćią złącza: Wßyſtkie/ práwi/ drogi Páńſkie ſą miłośierdzie á prawdá. Miłośierdzie y ſąd będę tobie śpiewał Pánie. Miłośierdzie y prawdá vprzedzą oblicże twoie. Tobie Pánie Miłośierdzie przyſtoi/ á ty oddaß káżdemu wedle vczynkow iego. Przetoż y w ſtárym Zakonie Pan Bog był roſkazał/ áby Mánne y z rozgą ſpołem w ſkrzyni chowano. Táć tedy ieſt przycżyná/ cżemu po oney poćießliwey Ewángeliey przeßłey Niedźiele/ dźiśia nam Kośćioł te ſtráßliwą Ewángelią przed oczy przekłáda: iż nas Chriſtuſá zupełnego/ á nie okaſánego vczy. Ale ſie iuż przypátrzmy ſámey Ewángeliey świetey/ á vważaymy pilnie w ſercach náßych/ co to zá ſpráwá y co zá Sąd będzie/ ná ktorym wßyſ.y ſtánąć y okázáć ſie mamy.

Lukaß w 10.

Pſalm 24. Pſalm 100. Pſalm 88.

Cżęść Pierwßa.

W Niedźiele przeßłey ſłyßelichmy o ſpokoyniuchnym przyśćiu Páná Chriſtuſowym: ktorym on obycżáiem/ iáko Krol ćichy y pokorny do Hieruzálem ná ośiełku wiecháć ná Kroleſtwo raczył. A teraz iuż ſłyßymy/ ktorym obycżáiem/ iáko Sędzia ſtráßliwy á ſpráwiedliwy powtore przyidzie/ nie z Bethphage do Hieruzálem/ ále z práwice Oycá ſwego Niebieſkiego ná ten świát: nie Zydy z Kośćiołá wyrzucáć/ ale ſądźić wßyſtek rodzay ludzki. Pierwey ná ośle przyiáchał/ powtore przyidzie w obłocech. Pierwey miał około śiebie dwánaśćie Apoſtołow/ y iákąßkolwiek gromadkę ludu Zydowſkiego: ale tu przyidzie z woyſki y záſtępami wßyſtkich Angiołow Niebieſkich. Pierwey przyßedł w wielkiey pokorze á ćichośći: tu iuż przyidzie w niewymownym Máieſtáćie Boſkiey ſwey ſpráwiedliwośći. Kto tedy niechce miłowáć pokornego Chriſtuſá ná ośle iádącego: wżdy ſie niechay boi y lęka Syná Bożego w obłokach z mocą Oycowſką przychodzącego. Pierwße przyßćie iego Zácháryaß iáſnemi słowy opowiedział: A to przyśćie wtore/ nietylko przez Prorockie mowy dáwno przed tym opowiedziáne było/ ále też wßyſtkiego niebá y ziemie znáki y cudá vprzedźić y oznáymić ie máią.

Dwoiákie przyśćie ná świát Páńſkie.

Zácháryaß w 9.

¶ A tu naprzod wiedzieć ieſt potrzebá/ iż ſąd Páńſki nam w Piśmie obiawiony/ ieſt dwoiáki: Jeden oſobliwy/ á drugi poſpolity. Oſobliwy dzieie ſie przy śmierći káżdego człowieká/ gdy duſzá ſkoro z ćiáłá wyßedßy wedle ſwych vczynkow bywa ſądzona/ álbo ná mękę álbo ná odpłátę. O tym ſądzie Apoſtoł ták mowi: Dekret Boży nie odmienny to ieſt/ áby káżdy człowiek raz vmárł/ á zátym idzie ſąd. Tego tedy ſądu ſłußnie ſie káżdy lekáć ma. Poniewaz gdziekolwiek drzewo vpádnie/ lubo ná południe lubo ná pułnocy/ tám iuż leżeć muśi. A ktory z tego ſądu dobrze wynidzie/ ten też y ná onym poſpolitym beſpiecżen będzie. Co ſie y w onym Bogacżu/ y w Lázarzu doſyć okazáło.

Dwoiáki ſąd Páńſki.

Do Zydow w 9.

Eccleſ. 11.

Lukaß w 16.

¶ Lecż co ſie známion dotycże/ ktore przed ſądnym dniem wypełnić ſie máią/ trzy ſą przednieyße znáki w Piśmie obiáwione/ ktore dzień oſtáteczny vprzedźić muſzą. Przepowiádánie Euángeliey po wßyſtkim świećie: odſtąpienie od práwey Wiáry y od Kośćiołá Powßechnego: y Antichriſt. Przepowiádánie/ mowił/ E-

Troiákie známioná dzień Sądny vprzedźić máią.

wie/ Ewángeliey/ nie tám gdźie iest przed tym przepowiadana. Bo kto tám co nowego przepowiada/ iáko czynią Kácerze/ iuż to iest inſza Ewángelia niźli tá/ ktorąſmy raz przyięli: ktorą by nam też y Angioł z nieba przepowiadał/ tedy ią nam zá przeklectwo każe mieć Páweł S. Ale tam ma być przepowiadánie/ gdźie przedtym Pan Chriſtus przepowiadan nie był/ áni ſłynęłá Euangelia iego. Bo ták Pan v Mattheuſzá powiedźieć raczył: Będźie przepowiedźiána tá Ewángelia Kroleſtwá po wſzyſtkim świećie/ ná świadectwo wſzem narodom: á zá tym przyidźie ſkończenie. Apoſtoł záśię nas vpomina/ abychmy ſie nikomu zwodźić nie dáli/ iákoby dźień Páński był bliſko. Bo poki/ powiada/ nie przyidźie odſtąpienie/ á nie ziáwi ſie on człowiek grzechu/ to ieſt Antichriſt: potąd nie będźie ſąd oſtáteczny. Ale po przyśćiu Antichriſtowym / á po wielkim vćiſku y vdręczeniu ktore będźie pod nim/ nátychmiaſt te ſie známioná okażą/ ktore tu Pan wſpominác raczy: Iż będą znáki ná Słońcu/ ná Kśiężycu/ y ná Gwiazdach/ to ieſt/ iáko ná inſzym mieyſcu ſam wykłada: Słońce ſie záćmi/ á Kśiężyc nie da świátłá ſwego/ á gwiazdy będą pádáć z niebá. A ták będźie známię ná Słońcu/ że ſie záćmi: ná Kśiężycu/ że nie będźie dawał świátła ſwego: ná gwiazdach/ że będą pádáć z niebá: Ná morzu/ iż ſzum będźie wzbudzony/ á zábu rzą ſie náwáłnośći iego: Ná ziemi/ iż ludźie ſchnąć od boiaźni muſzą/ czekáiąc tego co ſie dáley ze wſzyſtkim świátem ſſtánie.

¶ Vważże to v śiebie/ moy miły Chrześćijáninie / co tám zá ſtráchy będą/ gdy te nowiny náſtáną/ á gdy Pan/ iáko przez Proroká był obiecał/ vczyni cudá ná niebie y ná ziemi: krew y ogień/ y páre dymową: gdy ſie Słońce we ćmy obroći/ á Kśiężyc w krew/ pierwey niźli przyidźie Páńſki dźień wielki y ſtráſzliwy. Abowiem przyzbroi Pan Bog ſtworzenie ná pomſtę nieprzyiaćioł ſwoich. Miáſto pleſzek przyoblecze ná ſie ſpráwiedliwość/ á miáſto przyłbice weźmie ſąd pewny: weźmie tarcz nieprzebitną prawo ſwoie: á miáſto włocznie záoſtrzy gniew ſwoy okrutny/ y będźie z nim walczył przećiwko niezmyślnym á ſzalonym wſzyſtek okrąg ziemie. Bo iż złośliwi á niezbożni ludźie wſzyſtkich żywiołow albo elementow/ y wſzelkiego ſtworzenia ku krzywdźie Bożey źle vżywáli: á zápomniawſzy Páná y ſtworzyćielá ſwego/ wſzyſtkie chęći ſercá ſwego/ á wſzyſtko ſwe kochánie w ſtworzeniu pokłádáli: przeto też oborzy ſie ná nie wſzyſtko ſtworzenie/ y przećiw im wálczyć będźie. że ſłuſznie będą mowić one słowá: O toſz to zápłáty moie/ ktore mi dáią miłośnicy moi.

¶ A ták záćmi ſie im Słońce/ iż oni więcey niźli świátło vmiłowáli ćiemnośći: á dni ſwego żywotá/ y te wdźięczne Słoneczne iáſnośći/ nie ku chwale Bożey/ ale ná ſwe pożądliwośći/ łákomſtwá/ y wſzetecznośći obracáli. Kśiężyc ſie w krew obroći: áby ſtąd obaczyli/ iż ſie chęćią y żądzą práwie w ćiáło y w krew ſámi obroćili: á z niebieſkich ziemſkiemi/ z rozumnych á duchownych/ świeckimi á bydlęcymi ſie ſtáli. Gwiazdy będą pádáć z niebá: dawáiąc im znáć/ że y oni ſtawſzy ſie niewdźięcznymi łáſki Bożey / z niebá iuż ná wieki wypádli. A iż pokoiu tego doczeſnego ſzalonym beſpiecżeńſtwem ná wſzyſtko złe vżywáli/ będą mieć zá tym ná ziemi wielkie vćiſki/ trwogi y niepokoie. Abowiem powſtánie narod przećiw narodowi/ Kroleſtwo przećiw Kroleſtwu/ á mieyſcámi będźie wielkie drżenie ziemie/ y mory/ y głody/ y ſtráchy wielkie z niebá będą. Przeſtráſzy ie ſzum morſki/ y nawáłnośći iego: przeto/ iż oni ſpokoynośći Morſkiey ná ſwe łákomſtwá/ ná drápieſtwá/ y ná bitwy rozmáite vżywáli: á choć było dźiwne poruſzenie/ y podnieśienie ná morzu świátá tego przez Apoſtolſkie kazánie/ oni mu przedśię wiáry dáć niechćieli. Co rzeką niebożątká/ gdy ie ziemiá ſwym trzęśienim przeráźi? przeto / iż oni bez boiaźni Bożey ná niey mieſzkáli. Co będą czynić/ gdy prace/ fráſunki/ kłopoty/ y doległośći wſzelákie vtrapią ie? przeto/ że czáſy ſwe ná tym świećie w proznowániu ſtráwili/ á roboty vczćiwey ſie chronili: nie pámiętáiąc ná to/ że ſie człowiek vrodźił ná prácą. A ták ſie im przydáło/ iáko Prorok mowi: Iż prac ludzkich nie vználi/ y nie byli z inſzymi karáni:

Do Gálát. w 1.
Mátheuſz 24.
2. Theſſ. 2.
Mátheuſz w 24
Ioel w 2.
w Ziáwie. w 6.
Izáiaſz w 13.
Hierem. w 15.
w kśię: Mad. 5.
Hozeaſz w 2.
¶ Co ſie przez te znáki rozumie.
Mátheuſz w 24
Pſálm 92.
w Pſálm. 72.

Pſalm 72.

W 2. Kſiegách Moyżeſ. we 20.

W Pſálmie 49.

przeto ie vięła pychá/ okryli ſie złośćią y nieprawośćią ſwoią. Gdzie ſie obrocą/ gdy vyźrzą ono woyſká niebieſkiego ruſżenie przećiw ſobie? dla tego/ że ſie oni Pánu niebieſkiemu ſprzećiwiáli/ á gebę ſwoię áż do niebá podnośili. Bo ieſli ná roſkazánie Krolá docześnego gdy ieſt poſpolite ruſżenie/ wſzyſcy ſie ná woynę gotuią: dáleko więcey ná roſkazánie Krolá niebieſkiego/ gdy powſtánie ſądźić y bráć pomſtę z nieprzyiaćiot ſwoich/ mocárſtwá niebieſkie ſie wzruſzą y przygotuią. Ná koniec nieboiątka ſchnąć od ſtráchu będą/ czekáiąc ćięſzſzych rzeczy/ ktore zátym przyidą ná wſzyſtek świát. Bo ieſli Zydowie vmieráli od ſtráchu onego błyſkánia y trząſkánia/ ktore im Pan ná gorze/ ieſzcze nie iáko Sędzia/ ále iáko Zakonodawcá okázował: coż rzeką ná ten czás grzeſznicy opłákáni/ gdy ták wielką moc gromow y trząſkánia przed oczymá ſwemi oglądáią/ przećiw nim ná pomſtę gwałtownie wypuſzczonych? Abowiem ogień vprzedźi przed nim/ á zápali w około nieprzyiaćioły iego.

Jáko ſie te znáki iuż bárzo pełnią.

Przepowiedánie Ewángeliey po wſzyſtkim świećie.

¶ Tákowe znáki Dzień on Páńſki oſtáteczny vprzedźić pewnie máią/ ktore ieſli ſie iuż po wielkiey częśći nie pełnią/ snádnie to káżdy obaczyć może. Abowiem w tych kráinách/ o ktorych áni Ptolomeus/ áni Aryſtoteles/ áni Plinius/ áni żaden z ſtárych Doktorow nic nie wiedział/ to ieſt w Nowym świećie/ ktory Jndyą zową/ Ewángelią czáſow náſzych z tákim pożytkiem przepowiádáią/ że cáłe Kroleſtwá ná Wiárę Páná Chriſtuſowę ſie náwrácáią. Ludzie krzczą tyśiącámi/ á práwie ſie one czáſy pierwſzego Kośćiołá zá Apoſtołow záśię odnawiáią. Bo y cudá rozmáite przez ſługi ſwe Pan Bog w onych kráioch czynić ráczy: y iuż ledwie ieſt ktory kątek świátá/ gdzieby nie doſzło przepowiádánie Ewángeliey S. Z drugiey ſtrony tu v nas dla niewdzięczności náſzey/ ludzie vſtáwicznie od poſłuſzeńſtwá Kośćiołá Bożego odſtępuią/ y od ſtárożytney á práwey wiáry odpádáią: á Kroleſtwo Boże przenośi ſie do ludu onego/ ktory czyni owoce iego. A ták iuż niemáſz czego więcey czekáć/ iedno áby Antichriſt przyſzedł: ktoremu ći dźiśieyſzy zwodnicy/ iáko wierni ſłudzy á przeſłáńcy iego/ iuż dawno drogę śćielą y gotuią.

Odſtąpienie od wiáry práwdźiwey.

Mátheuſz w 21

ANTychriſt.

Jnſze znáki.

¶ A co ſie tknie tych znákow/ ktore Pan w Ewángeliey wſpomina: widźimy ná oko/ iáko ſie ſzpetnie Słońce práwdy Chriſtuſowey záćmiło tym Odſzczepieńcom náſzym/ iáko co dáley to bárziey w więtſze ciemnośći záchodzą: iáko vſtáwicznie z tego Niebá/ to ieſt z Kośćiołá Powſzechnego/ y wyſokie rozumy/ iáko gwiazdy mizernie vpádáią: iáko ſie záburzyło morze świátá tego/ áby łodkę Piotrowę pogrążyło/ iáko ná nię biję z káżdey ſtrony: á iáko nędzni ludzie w tym zátrzęśieniu wyſycháią ze wſzech vczynkow dobrych. Nád to/ ácż ieſzcze tákich vćiſkow nie widzimy/ iákie nigdy nie były ná świećie áni będą: á wſzákże te vſtáwiczne niepokoie/ woyny/ głody/ mory/ powodźi/ ziemie trzęśienia/ y inſze rozmáite doległośći/ ktoremi nas Pan Bog ſpráwiedliwie práwie iuż co rok náwiedza/ záſz nas doſyć nie vpomináią że ſie iuż przybliża dokończenie/ że iuż świát grzybieie/ że ſie iuż te ſtáre gmáchy wálą/ á że iuż dáley ziemiá złośći ludzkich ſtrzymáć nie może?

Swiát w ſobie vmiera/ ále w nas ożywia.

¶ A my przedśię nic ná to nie baczymy: świát nas iuż opuſzcza/ á my ſie go przedśię puśćić nie chcemy: on od nas vćieka/ á my ſie go przezdzięki dzierżymy: on vmiera/ á miłość iego w nas przedśię żywie: on ginie/ á my ſie ták ná nim ſádowimy y gruntuiemy/ iákobychmy tu wieki przebyć mieli. Kto w ſtárey á ſprochniáłey chałupie mieſzka/ á widźi że iuż śćiány trzeſzczą/ pewnego ſie vpádku nádziewáć muśi: y nie śmie w niey áni przez noc zetrwáć/ ſtrzegąc ſie áby go nie przywáliłá: A my widząc chylącego ſie świátá trzeſzczenie/ nic ſie nie boimy? nic o przenośinách nie myślimy? Oto iuż pádnie on Bábilon wielki: á my z niego przedśię nie vćiekamy/ y owſzem dom do domu/ rolą do roley/ wioſkę do wioſki przyczyniamy/ iákobychmy tu nie do iutrá/ ále ná wieki mieſzkáć mieli. Czemuſz ſie wżdy woley BOżey ták vpornie ſprzećiwiamy? czemu ná vpominánia iego nic nie dbamy? czemu rozwáliny świátá tego miłuiemy? czemu z pádną-

w Ziáwien. 18.

Vćiekaymy z pośrzod Bábilonu.

nącym vpadamy? czemu z ginącym záginąć chcemy? czemu raczey z potopu tego y ſamych śiebie/ y rzeczy naßych nie wyrywamy? Zachowaymy/ dla Bogá/ poki możem/ y ſámi śiebie/ y rzeczy náße. Co będźie/ gdy ſie z myślą y z chęćią náßą wßyſtką do Nieba przenieśiemy: á máiętności náße przez ręce vbogich y vtrapionych/ do ſkárbow Niebieſkich przed ſobą záślemy: gdźie ani mol ich ſkáźić/ áni złodźiey wykopáć álbo vkráść/ áni zboycá wydrzeć niemoże. A zátym wßyſtko obcowánie náße będźie w Niebie. Bo gdźie będą ſkárby náße/ tám pewnie będą y ſercá náße.

Iáko ſię do nieba przenośić mamy. Mattheuß w 6. Do Phili. w 3. Mattheuß w 6.

¶ A ták boymy ſie teraz poki czás mamy/ ábychmy ná on czás prozno ſie báć niemuśieli. Boć y támci ludźie ſchnąć od boiáźni będą/ ále im to námniey nic niepomoże: poniewaź ſie przedtym Bogá nie báli/ áni ſie w czás z miłośći świátá tego nie ocuſzáli. A nie dźiwuy ſie temu/ iż ludźie onych czáſow ſchnąć od ſtráchu będą: gdyż y ſámym Angiołō niebieſkim tákie rzeczy w wielkim podźiwieniu być muſzą. Bo mocárſtwá niebieſkie będą poruſzone: álbo (iáko w Greckim znácznieyſtoi) záburzą ſie y zákołyſzą ſie iáko morze. A ieſli Záſtępy ony niebieſkie/ ktore od mocy y od śiły ſwe przezwiſko máią/ áczkolwiek ná ſie nic złego nie czuią: przedśię przy ták niezwyczáyney á nowey ſpráwie/ polękną ſie y wzburzą ſie/ iáko nawálniſte morze: ieſli filáry ony niebieſkie zádrżeć muſzą: coż więc z námi nędzniki opłákánemi będźie/ ktorzychmy grzechow y wßeláḱiego plugáſtwá pełni/ ktorzy pijemy niepráwość iáko wodę? Bo ktoż táki ieſt áby mogł rzec/ czyſte ieſt ſerce moie/ prożenem ieſt grzechu? kto ſie może przechwaláć/ że ma ſerce ßczere á niezmázáne? Gwiazdy nie ſą czyſte przed oblicznośćią iego: iákoż dáleko ći więcey/ ktorzy mieſzkáią w chálupách gliniánych? Ieſli ſpráwiedliwy ledwe zbáwion będźie/ niezbożni á grzeßnicy gdźie ſtáną/ á iáko ſie okáżą? Nowßem ták to wielki ſtrách złośliwym będźie/ iż będą biegáć Krolowie y mocarze świátá tego tulaiąc ſie/ á wołáiąc ná gory áby vpádły ná nie/ y ná págorki áby ie okryły á przywáliły. Bo ieſli Adam w ziemſkim ráiu/ gdy go P. Bog wołał áby go był vleczył/ niemogł wytrwáć głoſu Pańſkiemu/ ále ſie kryć muśiał: coż vczyni grzeßny człowiek gdy go Pan záwoła/ áby go oſądźił y potępił? Co tám zá ſerce będźie/ kiedy robak ſumnienia iego vſtáwicznie przećiw iemu ſkárżyć będźie: przypominaiąc mu te słowá: Widźiß nędzniku kędyś ieſt? á kędyś był? ſkądeś wypadł? widźiß do czegoś przyßedł?

Iáki ſtrách będźie dniá ſądnego. Iob w 26. w Przypo. w 20. Iob we 25. v Piotrá w pierwßym Li. Káp. 4. Ian w Obiáw. w 6. káp. w j. kśięg. Moyżeßo. w 3.

¶ Gdźieß ſie więc niebożąteczká obrocą/ gdy ſie ná niebie vkáże krzyż znamię Syná Człowieczego: wiedząc iż oni przez wßyſtek czás żywotá ſwego ćiáłu y pożądliwośćiam iego ſłużyli/ á krzyżá y vmártwienia záwße nieprzyiaćielmi byli? Przeſtráßy ie Krzyż ś. iáko opętáne/ przed ktorym tu ná świećie oni vćiekáli. O iáko ſie dniá onego Dyabli wßyſcy polękną/ pátrząc ná powyßßenie y ná chwałę krzyżá y vkrzyżowánego? Co rzeką nieprzyiaćiele Krzyżá świętego ći Nowowiernicy z hordą ſwoią/ ktorzy pokutę świętą ßczypáli/ y znieważáli/ y owßem iáwnie przećiwko niey mowili y piſáli: gdy ſie vkáże to znamię Syná człowieczego/ gdy obaczą zwyćięſtwo ludźi pobożnych: ktorego nie ináczey doſtáli/ iedno przez pokutę/ iedno przez vmártwienie krzyżowe/ ktore ná ćiele ſwym znośili y czynili.

Mátheuß w 24. Krzyż ktorym ſtráßny będźie.

¶ O iáko to rzewny á gorzki płácz będźie: gdy będą ná ſie nár[zek]áć wßyſtkie pokolenia ziemſkie? Płákáć muſzą iż tu nie płákáli/ á żadnego pożytku niewźięli ze krwie dla nich ná krzyżu wylaney/ ktorą podeptáli. O iáko ćięſzką żáłość podeymą niezbożni ludźie/ gdy iáko wilcy od owiec będą rozłączeni/ á od ſwych roſkoßy oddaleni? Abowiem ſercá ſie im kráiáć muſzą/ dla wielkiey chęći y miłośći/ ktorą w tych márnośćiách pokłádáli. O iáko tám Pyßnego teſkno będźie/ ktory ſie tu wyſoko wſpinał/ ktory ſie o Dignitárſtwá/ o wioſki/ y o imioná pilnie ſtárał/ rozßerzáiąc iáko Orzeł ſkrzydłá ſwoie/ á ná łup záoſtrzáiąc páznogty ſwoie/ gdy vyrzy że ſie iuż nienaydźie mieyſce iego? Co pocznie tákomy/ gdy ſie oglądą gołotą/ á z tego wßyſtkiego co tu gárdłuiąc zbierał/ nic nie naydźie w rękach

Błogosłáwieni ktorzy tu płáczą/ bo tám będą poćießeni. w Ziáwien. w 1.

 ſwoich?

w Ziáwie. w 18

ſwoich? Co rzecze Nieczyſty y Obżárty/ gdy vyrzy/ áno iáko wiele ſię tu ná świecie kochał w ćiele ſwoim/ ták wielką zá tym będzie miał żáłość y mękę ná wieki. Tákież y inßy złośnicy co czynić będą/ álbo gdzie ſię obrocą? Do niebá o pomoc/prozno ſię vćiekáć. Bo Pan Niebieſki/ á Sędzia ich/ gniewa ſię ná nie. Ná ziemię prozno ſię oględáć / ná ktorey ták beſpiecznie grzeßyli. A pod ziemię

Hábákuk w 2

ſtrách y pomyślić: ábowiem Piekło rozßerzyło páßczękę ſwoię/y ſmocy gęby rozdźiewiwßy/ gotowi ſą áby ie pożárli. Jeſli też ſámi w ſię weyrzą y w vczynki ſwoie/ tedy nic inßego nie náydą iedno ßczere grzechy/ hárdość/ vpor/ kłamſtwá/ bluźnierſtwá/ plugáwość ná dußy y ná ćiele: widzą że ſię iuż w nich ono pełni/ co im Pan przez Prorokà obiecował mowiąc: Będę ćię karał/ á poſtáwię ćię przed oczymá twemi. Więc ieſli ná powietrze podnioſą oczy ſwoie/ tedy vyrzą ludźie pobożne ná nim powyßßone/ á oblubienicowi ſwemu z weſelim zábiegáiące drogę: ktore gdy w tákiey cżći/y w tákim ßczęśćiu oglądáią: z wielkim żalem będą mowić one słowá: Ćić ſą z ktorycheſmy ſię my kiedyś pośmiewáli/ ktorycheſmy żywot ßáleńſtwem názywáli: Otoż iáko teraz miedzy ſynámi Bożymi ſą policzeni: iáko zákwitli/ á rozia ſnili ſię iáko Słońce ná obłocech przy Pánu ſwoim?

w Pſálmie 49.

w kśie. Mądr. 5

Część Wtora.

Jáko ſtráßliwe złośćiwym widzenie Syná Bożego będźie.

Wzátym więc vyrzą Syná człowieczego/przychodzącego w obłoku z mocą wielką y z Máieſtatem. O iáko to przykre złym widzenie będźie! z iáką ćięßkośćią pátrząc muſzą ná Máieſtat onego / ktorego wzgárdźili! ná bogactwá tego/ ktorego máiąc zá vbogiego/opuśćili ! ná możność tego/ ktorego máiąc zá ſłábego/ták beſpiecznie ná tym świećie obrażáli grzechámi ſwoimi! Co tám pomyśli Piłat/ Herod/ Káiphaß z towárzyßmi ſwemi: wſpomniawßy ſobie ná one słowá/ ktore im Pan mowił: Ná potym vyrzyćie Syná człowieczego/ śiedzącego ná práwicy mocy Bożey/á on przychodźi w obłokách niebieſkich? Tám ſię więc ſpełnią ony Prorockie słowá: Oglądá grzeßny/á będźie ſię gniewał/ będźie zębámi ſkrzytał/ á będźie ſchnął. Abowiem chęć złośliwych ludźi zágínie.

Mátheuß w 25

w Pſalm. 111.

¶ Alec to ießcze nic przećiwko temu/co zátym przyść ma. Bo ieſli ták ſrogie początki / coż będźie gdy iuż Sędzia ſtráßliwy vśiędźie ná Máieſtácie ſwoim? gdy będą kśięgi káżdego ſumnienia otworzone? gdy wßyſtkie ſkrytośći ſerdeczne będą obiáwione? gdy to wßyſtko co tu ludźie murámi zákrywáli/ y cokolwiek w myśli kiedy mieli/przed oczymá wßyſtkie° świátá rozwiniono będźie? Y ktoß ták wielką zelżywość będźie mogł znośić? ktora iáko będźie ćięßka/ z tey máłey rzeczy obácżyć iákokolwiek możeß. Kiedyby tu ktorego z nas grzech ſproſny á potáiemny/teraz ná tym kazániu kto iáwnie powiedźiał: záß by ten człowiek/ktory on grzech ná ſię czuie/ nie wołał ráczey vmrzeć/ álbo przepáść ziemię / á niżli ták wiele / á tákowych ludźi mieć świádkámi złośći ſwoiey? Bo naydźieß tákowego/ ktory dla tego wſtydu woli w ſproſnych grzechach ſwoich/y w niewoley Dyabelſkiey leżeć áż do śmierći: á niżli iednemu Kapłanowi /obyczáiem ták potáiemnym iák ſię ná ſpowiedźi záchowuie/ grzech ſwoy oznáymiwßy / doſtáć odpußczenia. Coż więc będźie/gdy nie przed iednym Kápłanem/áni przed tą gromadką ludźi / áni przed wßyſtką Koroną / ále ná Seymie wßyſtkiego świátá/ przed Synem Bożym/ y wßyſtkimi Anioły iego/ y ludźmi wßyſtkimi / ktorzy kiedy byli/ ſą/ álbo ná świećie będą/nie ieden grzech ktory/ ále wßyſtkie ſpráwy/ mowy y myśli/ y wßyſtko ſumnienie twoie / ták znáiomym iáko y nieznáiomym wßyſtkim wyſtáwione/ wyświadczone/ y obwołáne będźie? Y ktoreż ſerce/ by też y kámienne/ ták wielką ſromotę wytrzyma? Gdźie ſię obroći/gdy mu z káždego słowá proznego/przed wßyſtkim świátem liczbę czynić kážą? Ná ten czás będą oni

Dániel w 7.

Jáka zelżywość potka złośliwych ná Sądźie Páńſkim.
Chryſoſtom.

Jeśli ſię tu przez pokutę ſámi ſądźić będźiemy/tedy iuż nie będźiem ſądzeni: Bo Pan BOG nie ſądźi dwákroć iedney rzeczy.

dą oni nędznicy prągnąć śmierći/ ále oná od nich vćiecze: będą chćieć vmrzeć ná wieki/ ále im tego nie dopuszczą. (w Ziawien. w 9.)

¶ Coż się záśie zstánie gdy do oney lekkże przyidzie/ kiedy złośliwi iáko od owiec kozłowie/ od spráwiedliwych odłączeni będą? O iáko się ich tám wiele znaydzie ná mieyscu napodleyszym/ ktorzy tu ná świecie wielkimi y záwołánymi byli! á z drugiey strony/ iáko wiele ludźi tu ná świecie wzgárdzonych y ostátecznych/ tám w naywyższey czći y naprzednieyszymi będą: gdy spráwiedliwy Sędźia złożywszy mocarze z stolic swoich/ pokorne ná nich posádźi y podwyższy: gdy káżdemu oddáwáć będzie wedle zasług y vczynkow iego. Y coż tám wiec márne pompy omylnego świátá tego/ co Páństwá/ co Dignitárstwá/ co przyiaćiele/ co myśli wysokie/ co bogáctwá/ co insze błażeństwá tuteczne pomogą? Wszyscy ćię ná ten czás nieboże opuszczą: sáme vczynki twoie przy tobie zostáną: ktore iesliże złe będą/ poćiechy z nich żadney nie odniesiesz/ iedno pewny kłopot á zátrácenie wieczne. (Złych od dobrych rozłączenie. Mátheusz w 25. Lukász w 1. w Ziáwie. w 14)

¶ A gdy ieszcze do tego wszystkiego strászliwe ono słowo/ á sroga y nieodmienna sentencya przystąpi: Odstępćie odemnie przekleći w ogień wieczny: tuć iuż do opisánia tego złego łez á nie inkaustu/ płáczu á nie wymowy potrzebá. Abowiem nietylko z wielkim gniewem y przeklęctwem złośliwi odpráwieni będą/ nietylko wiecznie odćięći zostáną od Krolestwá Bożego/ á od oney wielce pożądáney chwały synow Bożych/ do ktorey byli stworzeni: ále nád to wszystko/ do Piekłá ná wieczne męki zdáni y potępieni będą. A ktoż iest tákowy/ ktoryby niewymowne szkody y vtráty one wysłowić vmiał/ ktore sáme większą im ćięszkość przyniosą/ niżli Piekielne męki? Abowiem iáko oko nie tedy się ma nagorzey kiedy boli/ ále kiedy wzrok vtráći: tákżeć y człowiekowi ćięższa męká będzie widzenie ono Boskie/ ná ktore Pan Bog go náznáczyć był raczył/ y wieczne wesele vtráćić/ á niżli w Piekle niewymowne á wiekuiste męki ćierpieć. O iáko okrutnie ludzie nieszczęśliwi sámi ná się żátowáć y nárzekáć będą/ vważáiąc v śiebie/ iáko zá máłą pracą/ przez vczynki miłośierne Krolestwá niebieskiego dostáć byli mogli/ á iáko to márne rzeczy dla ktorych ie vtrácili! (Sroga Sentencya Páńska. Mátheusz w 25. Chrysostom.)

¶ Nie może wprawdzie tego żadny iezyk wymowić/ iákie to vtrapienie będzie: á wszákże z tey máłey rzeczy iákokolwiek obáczyć się może. Gdyby docześny Krol ktoremu śláchćicowi dał ten Przywiley/ że ile ziemie zá ieden dźień pługiem sobie okreśić może/ to wszystko iego będzie: zda mi się żeby ten onego dniá nie zaspał/ ále wstawszy co naraniey/ wszystkiego zápomniawszy/ stárałby się áby co naszerzey gránice sobie rospuśćił y rosprzestrzenił. Nuż gdyby ten ták był szálony/ żeby onego dniá ktory ma ná Przywileiu omieszkał/ á krotką roskoszą vwiedźiony/ miásto pługá iałby się kuflá/ y ożrał się iáko ina bestya: zda mi się że názáiutrz wyszumiawszy á przyszedszy k sobie/ rozmyśláiąc co mieć mogł/ á co przez márne opilstwo vtráćił: álboby oszalał/ álboby się od frásunku obieśił. A iesliż ten nędzny szpłacheć ziemie/ ktorego iednák wiecznie vżywáć nie możemy/ ále kiedyż tedyż vstąpić z niego drugim muśimy/ ták sobie ludzie ważą: coż będzie/ gdy chwałę Krolestwá onego/ gdy spráwiedliwych czći y korony swemi oczymá nie ku błogosłáwieństwu/ ále ku większey żałośći swey oglądáią? gdy obaczą one wieczność nieskończoną? gdy ták lekuczką pracą przez ták máły czás żywotá swego/ zá ktorą mogli oney wieczności dostáć/ sobie rospámiętáią? Będą száleć bez wątpienia/ á będą ná się wiecznie nárzekáć/ będą sámi śiebie y towárzysze swe w grzechach przeklináć/ á od wielkiey żáłośći będą żwáć iezyki swoie. A ták choćby nád to insze° Piekłá nie było/ snádźby dosyć ná tym oni nieszczęśliwi mieli. Lecz gdy do tego ieszcze ogień/ á ogień wieczny przydádzą: ktoż tu iuż wielkość nieszczęśćia tego nie mowię wysłowić/ ále y rozumem ogárnąć może? Ktoby chćiał wźiąć tyśiąc złotych/ á być przez ieden dźień w ogniu? A my częstokroć (o wielka niebáczności) dla máłey rzeczy tego się ważymy/ co tym wiecznym ogniē płácą: ktory nie dźień ieden/ áni mieśiąc/ áni rok/ áni tyśiąc lat/ ále bez końcá/ (Iáka żáłość będzie ludźi potępionych. Izáiasz w 26. w Ziáwie. w 16. Ogień wieczny.)

pokí Bog Bogiem będzie/ ná wieki wiekom przyidzie potępionym cierpieć.

Máláchiaß w 4.

¶ Toć wßyſtko / Piſmo Prorockie y Ewángelia S. niezbożnikom ná on czás obiecuie. Málachiaß o tym Dniu ták mowi: Oto przyidzie dzień goráiący by komin/ á wßyſcy pyßni/ y ći wßyſcy co czynią bezbożeńſtwo/ będą iáko ździbło: y zápali ie dzień Páńſki ktory przyidzie/ mowi PAN Zaſtępow/ á nie zoſtáwi w nich korzenia áni płodu.

Máláchiaß w 3.

Y máło co przed tym mowi: Przyſtąpię do was z sądem/ á będę świádkiem predkim przećiw złoczyńcom/ y cudzołożnikom/ y krzywoprzysięzcom/ y tym co zádzierżáią zapłatę naiemnikowi/ á poniżáią wdowy y śieroty/ y tłumią á ćiążą pielgrzymá/ a mnie ſie nie boią/ mowi Pan Zaſtępow.

Sophon. w j.

Głos dnia Páńſkiego(mowi Sophoniaß) gorzki/ będzie tám mocny vtrapiony. Dzień tám ten/ dzień gniewu/ dzień vtrapienia y vćiſku/ dzień nießczęśćia y nędze/ dzień ćiemnośći y mroku/ dzień mgły y zawártki/ dzień trąby y brzmienia ná miáſtá obronne/ y ná káty wyſokie. A vtrapię ludźi/ że będą chodźić iáko ślepi: iż przećiwko Pánu zgrzeßyli. Y będzie krew ich wylana by ziemiá/ á ćiáłá ich iáko gnoy. A śrebro y złoto ich / nie będzie ich mogło wyſwobodźić w dzień gniewu Páńſkiego: ále w rozpaleniu zawiſney miłośći iego/ będźie pożárta wßyſtká ziemiá: bo ſkonánie z pośpiechem vczyni wßyſtkim ktorzy mießkáią ná ziemi.

Do Zydow 10.

Abowiem bárzo ſtraßliwa rzecz ieſt/ wpáść w ręce BOGA żywego.

Pan złe chrześćiány ſądźić będźie.

¶ Nie mniemayże áby to co ſie tu o tym ſtráßnym dniu/ y o tych ćięßkich mękach powiedźiáło/ Zydom á niewiernikom przyſtußało. Ná ćięć to przymowká nędzny niewdzięczniku/ ktory będąc Chrześćiyáninem / á znáiąc Páná tego ktoregoś ſie ſynem ſtał przez wiárę / przyß ſie go nie chrześćiyáńſkim żyćiem ſwoim: znowu go ſobie krzyżuiąc/ y znowu go pośmiewáiąc/ gorzey niżli oni krzyżownicy iego.

Do Zydow w 6.

Abowiem Zydźi/ y wßyſcy niewierni ſądu nie potrzebuią. Poniewaź ſam Pan powiedźieć raczył: Iż kto nie wierzy/ ten iuż ieſt dawno oſądzony.

Jan w 3.

Ale to wßyſtko dla ćiebie ſie ſtánie/ áby wßyſtek świát oglądał ſproſtność á niewdzięczność twoie/ ná wieczną zelżywość y potępienie twoie.

¶ A ták wßyſtkie te ſtráchy o ktorych ſie tu mowiło/ ſamym złym Chrześćiánom gwoli ſie okáżą/ ále ſpráwiedliwym á wybránym Bożym nic nie záßkodzą: y owßem im poćiechy dodádzą/ iáko y Pan tu przypomina: Iż gdy ſie te rzeczy poczną okázowáć/ poyrzyćie á podnieśćie głowy wáße/ ábowiem ſie iuż przybliża odkupienie y zbáwienie wáße. Co nam nadobnie wywodźi podobieńſtwem nádchodzącego latá.

Rádość wybránych Bożych czásu dniá ſądnego. w kśi. Mądr. 5.

¶ Obáczże/ bráćie moy miły/ á przypátrz ſie pilnie/ iáka rádość/ á iák niewymowna poćiechá świętych á wybránych Bożych tam ná ten czás będzie: kiedy ſtáną z wielką dufnośćią przy Pánu ſwoim/ náprzećiwko tym ktorzy ie prześládowáli ná tym świećie: kiedy ſie roziáśnią ná obłocech iáko Słońce. kiedy z Pánem weſpołek záśiędzą ná ſtolicách ſwoich/ á będą takieß ſądźić prześládowniki ſwoie: kiedy vſłyßą głos/ płácz y nárzekánie bezbożnikow onych ſpráwiedliwie od Bogá pokáránych: ále nádewßyſtko/ kiedy vyrzą one wieczne rozkoßy niebieſkie/ w ktorych bez końcá z Pánem ſwoim mießkáć máią: á kiedy vſłyßą on głos nawdzięcznieyßy od Páná ſwoiego: Podźćieß namileyßy moi / á błogosłáwieni od Oycá moiego/ weźmićieß iuż poſſeſſyą Kroleſtwá onego/ ktore wam ieſt zgotowáne od początku świátá.

Máthеuß w 13
Máthеuß w 19.

¶ A ieſliß to wßyſtko táka prawdá / iáko Bog ná niebie: iáko y tu Pan tego potwierdźić y dotożyć raczył: Iż niebo y ziemá przeminą/ ále ſłowá moie nigdy nieprzeminą: iákoß ſie ty nędzny człowiecze lękáć nie maß / ábyś tego Kroleſtwá nie vtráćił/ á w tákie ſrogośći kiedy nieprzyßedł: iákoß ſie ſtaráć niemaß ábyś ták żył ná tym świećie/ á ták ſłużył Pánu ſwemu: iákobyś ná on czás beſpiecznie mogł przy nim ſtánąć / á nie báć ſie onego ſłowá przykrego/ ktore do złośliwych mowić będzie: iákoß czuynym á gotowym być ná káżdy czás niemaß/ ponieważ niewieß czáſu áni godźiny ſwoiey: Abowiem dla tego Pan Bog

Iáko ſie ma człowiek ná ſąd przygotowáć.

Máthеuß w 25. Támże.

áni

ani Angiołom/ ani Apostołom/ ani żadnemu stworzeniu dnia ostátecznego/ ani tobie dnia śmierći twoiey obiáwić nie raczył/ abyś záwße był iáko wierny sługá gotowy y przepásány / z pochodnią zápaloną w rękach twoich/ czekáiący Páná swego áż sie z god náwroći. O błogosłáwionyß to sługá będzie/ ktorego Pan gdy przyidzie/ czuynym á gotowym zástánie. (Lukaß w 12.)

¶ A ták obácz sie obácz nędzny człowiecze/ poki Słońce świeći / á wspomni sobie ná tego Sędziego/ sędziego spráwiedliwego/ sędziego mądrego / sędziego wßechmocnego / przed ktorym sie żadna rzecz zátáić/ ktoremu sie żaden wymowić/ przed ktorym żaden vciec niemoże. Tobieć to nápisano/ćiebieć to Pan ták łáskáwie nápominać raczy / áby ná on czás nie muśiał rośćiągnąć srogiey Sentencyey swoiey nád tobą/ ten ktory nie prágnie potępienia twego / ále sie o to wiecey stara/ ábyś sie ku niemu náwroćił/ á żyw został. A ták ile możesz/ czyń dobrze vstáwicznie ku czći Pánu swemu/ á z boiaźnią/ y z stráchem spráwuy zbawienie swoie: w trzeźwośći/ w czuynośći/ w świętobliwośći/ á spráwiedliwośći żyiąc przed oblicznośćią iego/ przez wßystek czás żywotá swego. Abowiem przyidzieć Pan zápewne/ przyidzie á nie omießka / áby zápłáćił káżdemu według vczynkow iego. (Do Rzym. w 15 / Ecclesiá. w 9. / Do Philip. w 2. / Lukaß w 1. / Hábákuk w 2.)

Summá z tey Ewángeliey krotko ná náuki zebrána.

A Tu sie z tey Ewángeliey pilnie vczyć mamy/ ábychmy sie nie vbespieczáli zufále ná miłośierdziu Páńskim: boiaźń iego/ á żywot pobożny opuśćiwßy. Bo iáko wielkie iest miłośierdzie Páńskie nád tymi ktorzy sie go boią: ták też niewymowna iest srogość spráwiedliwośći iego nád tymi / ktorzy krzywdę czynią łásce świętey iego/ á grzechámi swemi Máiestat iego obrażáią. (I.)

¶ Drugie vważáć mamy/iákie stráchy w dzień sądny nád złośćiwemy sie okażą/ gdy będą biegáć iáko wśćiekli/ sámi ná sie nárzekáiąc á tułáiąc sie pod gory y pod skáły/ prosząc ich áby vpádły ná nie: ále nigdzie żadney poćiechy nie wezmą: Jáka męká będzie/ gdy káżdego sumnienie będzie przed wßystkim świátem otworzone/ á gdy z káżdego słowá proznego liczby od nich żądáć będą. (II.) ¶ Trzećie obaczaymy/co zá serce tám v ludźi potępionych będzie/kiedy iáko kozłowie od owiec odłączeni/ á ná lewicy postáwieni będą: kiedy vyrzą wieczne męki sobie zgotowáne/ á vsłyszą one stráßliwą Sentencyą Sędziego spráwiedliwego: Odstępćie odemnie przeklęći w wieczny ogień Dyabłu zgotowány. (III.) ¶ Czwarte/ z drugiey strony vważaymy/w iákiey roskoßy pływáć będą oni mili święći á wybráni BOży / stoiąc przy Pánu swoim/ á świecąc iáko Słońce w Krolestwie Oycá swego: poyrzawßy ná niebespiecznośći/ z ktorych sie przez łáskę iego wybiegáli/ á pátrząc ná wieczne roskoßy niebieskie/ktorych z Pánem swym wiecznie vżywáć máią/ á słysząc wdźięczny głos Páná swe°: Podźćieß błogosłáwieni Oycá mego/ ośiegnićie Krolestwo wam od wiekow nágotowáne. (IIII.)

¶ A ták vćiekaymy sie zá pogody/á zá czásu łáski/do stolice Miłośierdzia tego to Krolá y Sędziego náßego/ prosząc nabożnie v niego/ áby tu raczył odpuśćić y zátrzeć wßystkie grzechy náße: á vżyczyć nam do tego łáski á pomocy swoiey/ ábychmy ostatek żywotá náßego wßystek strawili w świętey służbie iego/ czyniąc dosyć woley y roskazániu Páná swego: á gdy przyidzie czás powołánia náßego/ y dokonánia nędznego pielgrzymstwá tego/ ábychmy vßli srogiey spráwiedliwośći iego/ á stáneli pod obroną miłośierdzia iego/á stáli sie vczestnikámi błogosłáwieństwá onego/ ktore wybránym swoim nágotowáć raczył.

Czego nas rácz domieśćić PANIE BOże náß ná wieki wiekom błogosłáwiony. AMEN.

Ewángelia Niedźiele trzećiey Aduentowey/ ktorą nápisał Máttheusz święty w Xj. Rozdźiale.

ONego czásu. Vsłyszawszy Jan będąc w więźieniu o dźiwnych spráwách Chrystusowych/ posławszy dwu z zwolenników swoich/ y pytał go: Ty żeś iuż iest ten ktory masz przyść/ czyli inszego czekáć mamy? Odpowiedźiawszy Jezus/ powiedźiał im: Szedszy powiedzćiesz Janowi cośćie słyszeli/ y cośćie widźieli: Iżći ślepi widzą/ chromi chodzą/ trędowáći oczyśćionemi zostáią/ głuszy słyszą/ vmárli zás wstawáią/ vbodzy Ewángelią przyymuią: á błogosłáwiony to człowiek/



ktory sie zemnie nie pogorszy. A po ich odeszćiu/ począł Jezus mowić do tłuszczey o Janie: Y przecześćie wyszli ná puszczą? czyli chcąc widźieć trzćinę/ ktorą wiátr y tám y sám kołysze á chwieie? Ale cośćie wyszli widźieć? czyli człowieká w kosztowny á miekki vbior vbránego? Azaż niewiećie/ że ćiktorzj sie wtákie miekkie odźienie vbieráią/ w domiech Krolewskich bywáią. Przecześćie tedy wyszli ná puszczą? czyli chcąc widźieć Proroká? Otoż wam powiádam/ iż zacnieyszego niżli Proroká: ábowiem tenći to iest/ o ktorym nápisano iest: Oto ia posyłam Angiołá mego przed oblicznośćią twoią/ ktory przepráwi drogę twoię przed tobą. Záprawdę wam powiádam/ że nie powstał miedzy syny niewieśćiemi więtszy nád tego Janá Krzćićielá.

O powinnośći Przełożonych/ á iáko Páná swego y práwy Kośćioł iego poznáć mamy.

Jz w tym zbáwienie nasze/ y żywot wieczny zależy/ ábychmy Páná Jezu Christá Zbawicielá y Sędziego nászego/ nam od Bogá Oycá zesłánego práwie poznali/ á poznawszy záchowáli wolą świętą iego/ nic sie nie vnosząc z pokorney á vniżoney postáwy świętego człowieczeństwá y cichości iego: pilnie to nam przez ten wszystek Aduent Kościoł święty Powszechny przypomina / iákobychmy wiárę nászę o práwym Messyászu w nas wzbudźili/ á wzbudzoną vtwirdźili y mnożyli/ á w dobrych vczynkach iey owoce pokázowáli. Do tegoć nam służy y tá dźiśieysza Ewángelia / w ktorey nietylko Janowe świádectwo/ ále y sámo Páná tego o sobie wyznánie/ y dźiwne spráwy iego dosyć nam pokázuią: iż on sam á nie żaden iny/ Pismá one Prorockie y obietnice Boskie iuż wypełnił/ á iż inszego Messyászá dármo kto czekáć ma. Acżkolwiek onego swoiśś poznáć áni przyiąć niechćieli.: Ale błogosłáwieni/ ktorzy przyiąwszy go przez wiárę zstáli sie synámi Bożymi: námniey sie niegorsząc z pokornego á ćichuchnego okazánia iego. A iż/ iáko ná on czás wiele tákich było/ ktorzy Páná tego zá Christusá práwego przyiąć niechćieli/ ále sobie wedle myśli swoiey insze Christuse obieráli: tákże też miáło być tych złych á ostátecznych czásow nászych/ iż wiele fałecznych Mistrzow nástáć miáło/ ktorzy Páná Christusá w iednym a Powszechnym Kośćiele iego odstąpiwszy: po kąćiech swoich insze iákieś Christuse z nową postáwą vkázowáć/ á márne wymysły swoie nád zmysł y wyrozumienie Kośćiołá Powszechnego/ to iest wszystkiego świátá/ hárdzie przekłádáć mieli: Przeto iáko ná on czás Zydy/ ták nas dźiś przestrzegáć raczy tymi słowy. A błogosłáwiony ten będźie/ ktory sie we mnie niepogorszy: abychmy sie w tym wielkim záburzeniu nędznego świátá tego obłędnym Mistrzom záwodźić nie dáli/ á nic sie z Christá Páná ktoregośmy w tym Kośćiele z słowá iego y z rozmáitych dźiwow poználi/ y z prostey nauki iego nam wiernie od przodkow nászych podáney niegorszyli: ále y te rzeczy/ ktorych dostátecznie zrozumieć niemożemy/ vczćiwie á pokornie przyimowáli. gdyż to y Páweł S. iáwnie powiáda: Iż Krolestwo Boże nie w wydworney mowie/ áni w głádkich słowkách/ ále w doskonáłey cnoćie záleży. Co szerzey obaczymy z tey Ewángeliey S. w ktorey naprzod vsłyszymy ktory był vrząd Janá S. á iáko sie on stárał o poddáne swoie. Potym obaczymy/ iáko Pan odpráwił te Janowe vczniе: á po czym Christá Páná/ y práwy Kośćioł iego poznáć mamy.

Jan w 17. Zbáwienie násze w czym záleży.

Jan w 1. kápitu.

w 1. do Kor. ká. 4.

Część Pierwsza.

Gdy sie iuż przyśćie Páná á Zbáwićielá nászego/ ná ten mizerny świát/ przybliżáć miáło: Pan Bog wszechmogący/ ktory mądrośćią swą nieskończoną wszystko od wiekow co sie stáć miáło/ rozrządźił y postánowił/ áby dosyć vczynił obiecániu swemu/ y głosy Prorockie wypełnił/ posłał przed Synem swoim naprzod Angiołá á posłá swego Janá świętego: ktore° vrząd był/ przepráwowáć y przygotowáć drogę Pánu temu: wedle Proroctwá Máláchiaszowego/ ktore tu w Ewángeliey Pan przypomina: Iż oto ia ślę wam Angiołá albo posłá swego/ ktory będźie spráwował drogę przed oblicznośćią moią. A nátychmiast zá nim przyidźie do Kośćiołá swego świętego Pan ktorego wy szukaćie/ y Angioł spráwcá testámentu mego / ktorego wy prágniećie. Temu tedy vrzędowi á powołániu swemu czyniąc dosyć Jan miły święty/ Duchem S. ieszcze w żywoćie Mátki swoiey napełniony/ z dziećiństwá swego mieszkał ná puszczy/ dźiwny á ostry á prawie Angelski żywot wiodąc w skáźitelnym ćiele/ áby swym przykłádem ludzie ku pokućie przywiodł. Ktorą pokutę gdy iuż czás przyszedł / a roskazánie od Bogá státecznie wszystkim ludźiom wołániem

Ktory był vrząd Janá świętego.

Máláchiasz w 3.

Lukaſz w 3.
Jan w 1.
Máttheuſz w 3.

ſwoim opowiadał: do tego ich wiodąc/ áby ſie ku Pánu ſwemu náwrocili/ zá grzechy żałowáli/ w Ceremoniach zakonnych/ ktore iuż vſtáć miały/ nie dufáli: ale okrzćiwſzy ſie/ gotowáli ſie ku przyieciu onego obiecánego Meſſyaſzá/ powiedaiąc/ iż oto iuż ieſt bliſko Kroleſtwo niebieſkie: á iż iuż miedzy nimi ieſt ten ktorego czekáli/ á iżem ia nie ieſt godzien rozwiezáć rzemyká v trzewiká iego. Ná to wołánie y przepowiádánie Janowo/ dla wielkiey świątośći y záwołánia iego/ á iż słowá iego były pełne Duchá ś. ſchodziło ſie wſzyſtko miáſto Hieruzalem/ y wſzyſtko Zydoſtwo/ y wiele vczniow przyſtáło do niego. Ktorym ácz on doſyć iáwnie Páná tego czeſtokroć vkázował: á wſzákoż trudno im to mniemánie miał wybić z głowy/ iżby oni o Janie więcey niżli o Pánu Chriſtuśie nie trzymáli. Przeto będąc iuż wſádzon do więzienia od Herodá (ktorego iáwnie o cudzołoſtwo karał/ iż był wziął żonę brátu ſwemu/ ták iáko to Marek S. ſzerzey opiſuie:) iáko wierny ſługá Pánu ſwemu/ więcey ſie o zbáwienie vczniow ſwoich niżli ſam o śię ſtáráiąc/ poſłał ie do Páná/ nic o tym nie wątpiąc/ iż oni z świętey náuki iego/ á z poduſzczenia Duchá S. tego ſie rychło náuczyć mieli/ ná co ich on przez długi czás námowić nie mogł: iż on ieſt prawdziwy Chriſtus/ Meſſyaſz Oycom obiecány. Bo máło pomogą zwierzchowne náuki y nawiętſzego Doktorá/ ieſli Oćiec niebieſki ſam dotknąwſzy ſercá kogo niepoćiągnie.

Przecż Herod Janá świetego wſádził.
Marek w 6.
Matthe. w 14.

Przecż do Chryſtuſá poſłał Jan ś. vcznie ſwoie

¶ A ták łácno kto chce obaczyć to może/ iżći Janowi ſámemu nic po tym poſelſtwie nie było. Jużći on dawno o nim wiedział/ iuż go był Duchem S. poznał ieſzcze w żywoćie Helżbiety Mátki ſwoiey/ iuż v Jordaná/ chocia go był przed tym nigdy niewidał/ gdy Pan wodę Krztu świętego ná oczyśćienie grzechow náſzych/ dotknieniem naczyſtſzego ćiáła ſwego pośwyećić miał/ niemogł ſie przed Janem zátáić/ gdy vpadwſzy ná kolaná ſwoie przed nim/ rzekł do niego: Iż podobniey ieſt miły Pánie/ ábyś ty mnie okrzćił. Nad to/ ſłyſzał iuż był on głos z niebá: Iż ten ieſt Syn moy namileyſzy. Widział nád nim Duchá S. w oſobie gołębicey. Wziął był tę náukę od Bogá: Iż nád kimkolwiek vyrzyſz Duchá świętego zſtępuiącego/ á mieſzkáiącego nád nim/ wiedz o tym iżći ten ieſt/ ktory krzći Duchem świętym. Náoſtátek/ iużći go był vkazał palcem ſwoim: Iż/ oto ieſt on Báránek ktory ma zgłádźić grzechy świátá. A ták nie ſam dla śiebie/ ále dla vczniow ſwoich to był poſelſtwo wypráwił: ktorzy byli zátrwożeni przygodą oną iego. Nie ináczey iáko Oćiec vmieráiąc/ ſyny ſwoie wiernemu opiekunowi porucza. A iáko Oćiec gdy widzi ſyny ſwe dobrze báczne y doroſłe/ iuż beſpiecznie ſchodzi z tego świátá/ nic ſie o nie więcey nie fráſuiąc. Tymżeć prawie ſpoſobem Jan ś. chćiał vcznie ſwoie w Pánie Chriſtuśie widzieć doſkonáłe/ áby tym ochotniey vmárł. A przeto nie iáko Oćiec ſyny ſwoie zálecał Pánu Chriſtuſowi iáko opiekunowi/ ále ráczey iáko Náuczyciel dziecinny/ cudze ſyny/ ktore do czáſu vczył/ iuż wyuczone y wypráwione chćiał Pánu Chriſtuſowi iáko Oycu ich właſnemu odeſłáć.

CHryſoſtom. in opere imperf. in Matthæum.

Jáko ſie przełożeni máią ſtáráć o poddáne ſwoie.

¶ A tu iuż bierz przykład/ moy miły Chrześćiyáńſki człowiecze/ od tego to miłego poſłá y vprzedźićielá P. Chriſtuſowego/ iáko ſie też y ty ſtáráć maſz o poddáne ſwoie: áby y oni Páná Chriſtuſá prawie poznawſzy/ iego we wſzyſtkich ſpráwách ſwych náſládowáli. O dayże to wſzechmogący Pánie/ áby wſzyſcy Paſterze y Káznodźieie/ wſzyſcy Przełożeni ták Duchowni iáko y Swieccy/ wſzyſcy Oycowie y Mátki/ wſzyſcy goſpodarze z taką pilnośćią á z taką dzielnośćią zábiegáli duchownym pożytkom vczniow/ poddánych/ dziatek y czeladek ſwoich/ iáko miły Jan ś. opátrował vcznie á wierne náſládowniki ſwoie/ nie byłoby záprawdę ták ſrogiego zgorſzenia ná świećie. Ale dziś ták ſie złość rozniosłá ná wſze ſtrony/ iż y Káznodźieie po wielkiey częśći/ á zwłaſzczá Miſtrzowie kłamliwi/ nie zbudowánia áni zbáwienia ſłuchácżow/ iedno ſławy á mniemánia ſwego pátrząią/ wnáſzáiąc Sekty zátrácone/ gárdząc zwierzchnośćią/ ſámi ſie w ſobie kocháiąc/ duſze nieſtáteczne vwodząc/ o tym nic niemyśląc/ iákoby ie przykłádem Janá S. do Páná Chriſtuſá odſyłáli: á o to ſie ſámo ſtáráiąc/ áby co

Piotr w 2. ká. 2

nawię-

nawięcey ludu do śiebie obroćili. Czego aby snadniey dokazali/ zawżdy vśiluią ludźiem to powiadać co sie im podoba: á vbespieczáiąc káżdego ná gorey wierze swoiey/ wezgłowká im pod głowy podkłádáią: Bo znáią dobrze/ iż ludźie pospolićie świerzbiące vszy maią/ á skoro sie raz od prawdy odchylić dadzą/ tedy bárzo łatwie ná marne wymysły odszczepieńskie vwieść sie dopuszczą.

Ezechiel w 13.
w 2. do Tym. w 4

¶ Tákżeć y vrząd Swiecki tylko sie o tym stára/ aby poddáni czynsze/ pobory á podatki płáćili/ a co iest Cesárskiego Cesárzowi wydawáli: Lecz co iest Bożego/ áby to ludźie wedle powinnośći swey oddawáli/ o to sie oni máło frasuią/ ktorzyby tego nadewszystko doglądáć mieli. A co sie o Przełożonych Swieckich prawdźiwie rzekło/ day Boże/ aby sie o Przełożonych Duchownych spráwiedliwiey mowić niemogło: ná ktore sie dawno práwie wszystek świát skárży. Nuż co o Oycach y Mátkach rzeczemy/ ktorzy więtszą pilność maią o bydle swoim/ niżli o dźiatkach swoich? A ieśli o swe własne syny niedbáią/ coż mniemasz iż sie o czeladkę wiele frasowáć będą? A synowie lepak/ ktorzy ták wzrośli zá tym wychowániem/ áni komu poczćiwie służyć/ áni potym inszym roskázowáć/ áni w domu rządu záchowáć nie mogą. Przetoć Paweł ś. z tego srodze Przełożone karze/ mowiąc: Iż kto o swych własnych/ á zwłaszcza o domowych pieczy nie ma/ ten y wiáry sie záprzał/ y iest nád niewiernika gorszy. Nie ták iśćie nie ták Ian miły święty: ále choć w więźieniu/ choć przed sámą śmiercią swoią/ przedśię odsyła do Paná vczinie swoie/ y rad słyszy co Pan Iezus mowi/ albo czyni. A my záśie áni w szczęśćiu/ áni w nieszczęśćiu nászym/ o nauce y o świętey woley iego/ y o známienitych spráwách iego/ pytáć sie niechcemy.

w 1. do Tym. w 5

¶ Pátrzayże teraz/ á obacz to pilnie/ iż człowiekowi pobożnemu żadne vćiski świátá tego nigdy nic zászkodźić niemogą. O to Ian ś. człowiek z postáwy/ ále Angioł z łáski (poniewaz w nim nic ćielesnego nie było/ oprocz sámey ludzkiey osoby) ćiáłem iest w więzy/ á duszą y sercem w niebie: á mękę ktorą mu Herod zádawał/ tę on przyymuie zá dobrodźieystwo. Gniew Herodow zá wielką sobie łáskę Ian poczyta: abowiem prawdźiwe iest ludźi świętych wesele/ wynić z tego świátá. Woła Paweł święty: O wielkie nieszczęśćie moie! y ktoż mię wybáwi z więźienia ćiáłá tego? Radbym sie co rychley z tym świátem rozstał/ á był z Pánem Christusem. Woła y Dawid: Wywiedź Pánie z więźienia duszę moię/ áby ćię mogłá zupełnie chwalić. A iáko gdyby kto człowiekowi dźiwnie prágnącemu áby mogł iácháć do Rzymu/ niewiedząc oney chęći iego roskazałby mu/ miásto ćiężey ... kaźniey áby do Rzymu iáchał/ y sámby mu do tego pomogł: żadneyby mu przykrośći/ ále owszem rzecz wdźięczną vczynił: ták więc práwie bywa/ kiedy człowiek złośćiwy chce zábić spráwiedliwego/ śmierći prágnącego. Bo iáko wierny sługá odpráwiwszy posługę swoię/ radby záś oglądał co rychley oblicze Páná swego: tákżeć y Ian ś. spráwiwszy vrząd poselstwá y kázánia swego/ z chęćią sie śpieszył do Páná Bogá swego. A nietylko nic sie z śmierći swey niefrásował: ále owszem przedłużenie żywotá swego/ zá śmierć sobie poczytał. Widźisz iáko nád przyrodzenie/ iuż do więźienia ná śmierć wsadzony/ nic o swym wybáwieniu/ ále o swych vczniow zbáwieniu myśli?

Dobremu nic ná świećie záſzkodźić niemoże
Chrysostom.

Do Rzym. w 7.
Do Philip. w 1.
W Psálm. 141.

¶ A ták y ty bráćie moy miły/ ni ocż sie więcey na tym omylnym á krotkim świećie nie stáray/ iáko o żywot pobożny/ á o sumnienie dobre: ktore gdy ty będźiesz miał/ żadne niebespiecznośći/ żadne doległośći márnego świátá tego/ nietylkoć nic niezászkodzą/ ále owszem więcey ku zbáwieniu twemu/ y vkoronowániu ćierpliwośći twoiey pomocne będą. Abowiem miłośnikom Bożym wszystko iest pomocno ku dobremu. Tąć miłośćią á tą nadźieią dobrą Paweł ś. rozpalony/ iáwnie woła tymi słowy: Ktoż nas oderwie á odłączy od miłośći Bożey? vtrapienie/ czyli vćisk/ czy głod/ czyli nágość/ czyli niebespieczeństwo/ czyli prześládowánie/ czyli miecz? Iestem tego pewien/ iż áni śmierć/ áni żywot/ áni Angiołowie/ áni Przełożeństwá/ áni siły/ áni mocárstwá/ áni przyszłe áni teráźnieysze rzeczy/ áni mocność/ áni wysokość/ áni głębokość/ áni żadne insze stworzenie

O co sie nawięcey ná świećie stáráć mamy.

Do Rzym. w 8.

rzenie bedzie nas mogło odłączyć od miłośći Bożey/ ktora iest w Chrystusie Jezusie Pánie nászym.

¶ Słuchayże iáko te posły Janowe Pán á Zbáwićiel nász odpráwić raczył. Bo ná ich pytánie: Jesliś ty iest on Messyasz ktory miał przyść/ czyli inszego ktorego czekáć mamy? Pan nie ták słowy/ iáko sámą rzeczą/ to iest dziwnemi á wszelką moc ludzką przechodzącemi znáki/ ktorych ná ten czás/ iáko S. Lukász świadczy/ wiele okazał/ odpowiedział: Idźćie/ odnieśćie á powiedźćie to záś odemnie Janowi/ cośćie widźieli y cośćie słyszeli: iż oto ślepi widzą/ chromi chodzą/ tredowáći są oczyśćieni/ vmárli wstawáią/ á vbodzy wesołe poselstwo Ewángeliey przyimuią y przepowiadáią. A błogosłáwiony ten bedźie/ ktory sie zemnie niepogorszy. Niechćiał Pan wyráźnemi słowy ták odpowiedźieć: Jżem ia iest ten ktory miał być posłan/ folguiąc ludzkiey krewkośći/ y niepotężnośći vczniow onych: á te im droge łátwiuchną podał/ ktoraby go sámi przez sie z Pismá Prorockiego poználi/ ktorego máło nie pálcem pokázowáło. Bo go ták Izáiász y Jeremiász/ y inszy Prorocy byli opisáli/ że nie w pozłoćistey zbroi/ nie z trąbámi/ áni z możnośćią świátá tego/ ále z tákowemi znáki y cudámi ziáwić á okázáć sie miáło poćieszliwe przyśćie Páná tego. Izáiász ták iáśnie prorokował: Pan Bog sam w swey osobie przyidźie/ y zbáwi nas. Ná ten czás będą oczy ślepych otworzone/ y vszy głuchych będą odemknione: ná ten czás chromy wyskoczy iáko Jeleń/ y iezyk niemych rozwiązány bedźie: á poráźi śmierć ná wieki. Y ná drugim mieyscu powiáda: Duch Páński nádemną/ przeto iż mie Pan pomázał: posłał mie ábym ćichym kazał/ ábym leczył te ktorzy są sercá skruszone/ á żebym ietcom powiádał o swobodźie/ á zámknionym o otworzeniu: ábym zwiástował rok przyiemny Pánu / y dźień pomsty Páná Bogá nászego/ żebym ćieszył wszystkie żáłosne: iżbym dał poćieche wszem co płáczą w Syonie.

¶ Te y tym podobne Proroctwá iáwnie wszystkim pokázuią/ iż Chrystus iest prawdźiwy Messyasz. Abowiem to są napewnieysze znáki y wywody/ świetego Bostwá y wszechmocnośći iego. A ták ieśli kto ieszcze o tym wątpi/ lubo Zyd/ lubo Turek álbo Pogánin/ niech czyta Proroki: niech znáki y opisánie Messyaszowe z nich sobie zbierze: á zebrawszy ie/ niechże ie z spráwámi Páná Chrystusowemi przyrowna/ á potym niechay osądźi y z námi wyznawa/ że Chrystus iest Messyasz prawdźiwy: álbo inszego ktoryby to wszystko vczynił/ niech pokaże. Ale bez pochyby/ w tym szperunku predko vstánie. Bo áczkolwiek y Prorocy/ y zá nimi Apostołowie cudá tákież wielkie czynili/ ślepym wzrok/ głuchym słuchánie/ niemym mowe/ vmárłym żywot przywracáli: iednák tego oni wszystkiego nie swą mocą/ ále Bożą dokázowáli: przeto gdy co tákowego czynili/ pierwey sie pospolićie ná modlitwe vdáwáli. Aleć ten Pan sámym dotknieniem/ y owszem sámą wolą y roskazániem/ á własną mocą świetego Bostwá swego te wszystkie cudá spráwował: iáko nam to szeroce Ewángelia święta wywodźi.

¶ Slepym wzrok przywracał: człowieká trzydźieśći lat y ośḿ choroba złożonego vzdrowił: tredowáte oczyśćiał/ vmárłe wskrzeszał: wszedy vbogim ludźiom poćieszną Ewángelią powiádał: iáko gdy mowił: Miey dobrą nádźieie synu/ są tobie grzechy twoie odpuszczone. Odpuszczone są grzechy twoie/ idź w pokoiu: wiárá twoiá ćiebie zdrowym vczyniłá. Dźiśia bedźiesz zemną w ráiu. Nieboy sie máluczka trzodo moiá: abowiem ták sie podobáło Oycu wászemu/ áby wam dał Krolestwo wieczne. A co ná ćiele zwierzchownie/ toć y ná duszy częstokroć wewnetrznie mocą swoią spráwował. Slepić byli Nykodym y Száwel/ ále przez Chrystusá byli oświeceni. Chromi byli Máttheusz y Zácheusz/ ále przez Chrystusá są vtwierdzeni. Grzeszna oná niewiástá/ y łotr ná krzyżu vmárli byli/ ále przez Páná Chrystusá są obżywieni. Tredowáći byli Licemiernicy/ ále ich wiele przez Christá Páná są oczyśćieni. Są y po dźiś dźień ślepi / chromi/ niemi/ głuszy/ tredowáći/ vmárli: leczy ie Pan Chrystus przez kogo raczy. A tym wietszego podźiwienia są godne spráwy P. Chrystusowe/ iż on nietylko sam przez śie wiele

nád

Margin notes: Posły Janowe iáko Pan odpráwił. / Lukász w 7. / Izáiász w 33. / Tenże w 26. / Tenże w 61. / Pismá Prorockie wyznawáią że Pan Jesus iest práwym Messiaszem. / Psalm 63. Swieći nie swoią ále Boską mocą cudá czynili. / Máth. w 5. 20 / Jan w 5. / Máthe w 9. 8. / Lukász w 17. / Tenże w 7. / Jan w ij / Luk. w 23. w 13

nád przyrodzenie cżynił: ale owßem inßym tey ſwoiey śiły y możnośći/ wedle woley ſwoiey świętey vżyczyć raczył. Abowiem bez wątpienia Chriſtus to ſpráwuie/ co ſłudzy Kośćielni ná zbáwienie wiela ludźi ſpráwuią.

Cżesć Wtora.

> Jáko Páná Chriſtuſá/ y práwy Kośćioł iego poznáć mamy.

Patrzayże káżdy Chrześćiјáńſki wierny człowiecże/ ieſlibyś ſie trwożył iákimi nowymi Proroctwy / albo nowymi wymyſły Miſtrzow tych dźiśieyßych/ ieſlibyś ſie z PAná Chriſtuſá/ y z proſtey á ſtárożytney nauki Kośćiołá świętego iego gorßył/ nic ſie długo nie rozmyśláy/ á nie day ſie długo vnośić wymyſłom ludzkim/ ale wnet ſie vczyń tym poſłem Janowym/ á przypátruy ſie dźiwnym ſpráwam Páná tego/ w świętym á Powßechnym Kośćiele iego: tedy wnet onże Duch ś. podußczy w tobie onoß obacżenie / ktore podußczył w tychto poſłech Janowych: iż go poznaß/ y tymże ſpoſobem przez dźiwne ſpráwy iego doydzieß tego/ iż iedno w tym iednym Kośćiele ſwoim Pan Chriſtus ſpráwuie zbáwienie twoie/ y w tym ſamym mießka/ á oprocż tego do nie° przyść niemożeß. Abowiem y Pan Chriſtus więtßego y pewnieyßego świádectwa niebieſkiey náuki ſwoiey żadnego niemiał/ iáko cudá y dźiwy ktore cżynił. Wielkieć było świádectwo Janowo/ ále to dáleko więtße/ ták iáko ſam Zbáwićiel o tym mowi: Iż ia mam świádectwo więtße niż Janowo. Abowiem ſame vczynki ktore ia cżynię świádectwo wydawáią o mnie/ iż mię Oćiec poſłał.

> Jan w 10.

> Cudá ktore Pan w Powßechnym kośćiele ſpráwowáć raczy/ ſą pewnym świádectwem łáſki y bytności iego.

¶ Alebyś rzekł/ iákoß go ßukáć mam / á gdźież ſie mam tym dźiwom przypátrowáć? gdyż ia Piſmá głębokiego rozumieć nie mogę / á iáwnie to widzę/ że ie dźiś ći nowi Miſtrzowie roznie wykłádáią. Ale oto máß proſtą á pewną drogę y vtárty gośćiniec do poznánia iego. Pytay ſie/ w ktorym Kośćiele tákowe cudá Pan Bog okázowáć raczy: á przypátrz ſie pilnie/ iáko tę náukę Kośćiołá Powßechnego rozmáitemi znáki mocnie vtwierdźił. Obacżyß to łácno / nie iedno z Kronik y Hiſtoryi ſtárych/ ále y z owych tablicżek/ y obrázow/ ktorych v grobow ś. Męczenńikow náßych w Kośćielech y po dźiś dźień ieſt niemáło. W ktorym Kośćiele S. Stániſław vmárłego wſkrześił? iáko tám wierzono? iáko tám vczono? izali nie ták iáko y dźiś w ſtárym Kośćiele trzymamy? Nigdy Polſká iáko ſie okrzćiła/ inßey wiáry nieznáłá. Zá świętego Stániſłáwá / zá świętego Woyćiechá/ zá świętey Jadwigi/ tákże iáko y dźiś v nas Mße miewano/ Świętych wzywano/ vmárłych nieprzepominano/ nie inße w Kośćiele obrzędy y Ceremonie záchowano. Pytayże ſie ieſli niewieß/ tákie cudá nietylko ſtárych onych lat/ ále y tych náßych czáſow Pan Bog w Kośćiele ſwoim po rozmáitych ſtronach świátá/ zwłaſzczá przez chwálebny Sákráment Ciáłá ſwego świętego okázowáć raczy.

> Cudá prawdźiwe od czártá być niemogą.

¶ A ieſlibyć ktory fałßywy Miſtrz powiedźiał/ że te cudá Dyabeł cżyni: powiedzże mu/ że to nie ieſt prawdá. Bo prawdźiwe cudá cżynić/ ſámey mocy á wßechmocnośći Boſkiey należy: okrom ktorey żadne ſtworzenie prawdźiwych cudow nád przyrodzenie cżynić niemoże. Abowiem Pan Bog/ ktory ieſt napierwßa y nawyżßa prawdá/ nigdy cudow prawdźiwych ná potwierdzenie fałßu cżynić nie dopußcza.

> V Heretykow niemáß cudow żadnych.

¶ Z drugiey ſtrony/ gdy ſie tym Nowowiernikom przypátrzyß/ znaydzieß to zápewne/ iż żaden z tych wielebnych Apoſtołow / ani chromego ßkápy vlecżyć nie mogł/ nierzkąc vmárłego człowieká wſkrześić/ álbo ślepego oświećić/ álbo Dyabłá wypędźić. Bo ácżći ſie tego niektorzy z nich ważyli: ale rychley oni z żywych vmárłe vczynili / á niżli vmárłe ożywili: rychley śiedḿ czártow gorßych w kogo wpędźili/ á niżli iednego wypędźili. Trzymayże ſie/ ieſli ſie czuieß/ moy miły Bráćie/ tego świętego á Powßechnego Kośćiołá Bożego/ á nie bądź iáko trzćiná/ áni ſie day vnośić ládá wiátrom náuki nowey/ żadnym świádectwem

Bożym nievtwierdzoney. A nie dziwuy ſie kemu/ iżeć y oni Piſmá zá ſwemi błędy przywodzą. Nie nowyć to fortel v Odßczepieńcow/ słowem Bożym nadobnie okrywáć iady ſwoie: ábowiem ináczey by oni mieyscá żadnego v Chrześćiian now mieć nie mogli. Náucżyli ſie tego od miſtrzá ſwego/ ktory Páná Chriſtuſá kuſząc/ ten im obycżay podał/ áby ſie piſmem popiſowáli. Ale ty wiedz pewnie/ żeć słowo BOże nie w gołym piſmie/ ale w práwym iego wyrozumieniu należy: ktorego oprocż Kośćiołá Powßechnego/ nigdzie indzie nie naydzieß.

Máttheuß w 4.

Pan ſie w vbogich á wproſtacżkach kocha.

¶ Obácżże y to/ cżego tu Pan dołożyć racżył: Jánowych vcżniow dotykáiąc/ ktorzy coś podtego o Pánie rozumieli/ á pokornymi proſtacżki ießcże niebyli: Iż vbodzy nawięcey ſie mieli zábáwiáć Ewángelią: á iż błogosłáwieni mieli być/ ktorzyby ſie pokorną poſtáwą tego Meſſyaßá niezgorßyli. Bo gdy ſie tym przypátrzymy/ ktore Pan Bog przez Ewángelią powołáć racżył/ iáko Páweł S. piße/ nie wiele mądrych wedle ćiáłá/ nie wiele możnych/ nie wiele zacnych naydziemy/ ale co głupiego ieſt v świátá/ to Bog obrał áby pohańbił mądre: y wątłe wedle świátá obrał Pan Bog/ áby pohańbił mocne: y ludzie wzgárdzone á nikcżemne wedle świátá obrał Bog/ áby wynioſłe pokáźił: áby ſie nieprzechwalał żaden przed oblicżnośćią iego. Jáko to był y przez Proroká dawno obiecał: Iż zátrácę mądrość mądrych/ á roſtropność ludźi roſtropnych odrzucę. Bo iż świát przez mądrość ſwoię/ w mądrośći Bożey/ to ieſt w Synie/ Bogá poznáć niechćiał: podobáło ſie ták Pánu Bogu/ przez głupie (wedle świátá) kazánie/ wierne ludzie zbáwić.

w j. do Kor. w j

Izáiaß w 19.

Ktorzy Ewángelią rádźi przyymuią

¶ A ták nie bogacżom/ nie mędrkom/ nie wymyſłácżom/ nie hárdym á nádętym ludziom Ewángelia ſłuży: iedno ćichym/ iedno vbogim/ iedno pokornym/ iedno tym ktorzy nie dufáiąc mądrośći áni chytrośći ſwoiey/ słowu Bożemu mocnie wierzą/ á wymyſłow ſwoich nád zezwolenie Kośćiołá Powßechnego nie przekłádáią. Błogosłáwieni tedy vbodzy w Duchu/ bo tákowych ieſt Króleſtwo niebieſkie. Ći ſámi PANA Chriſtuſá práwie poznawáią/ á nic ſie vnižoną poſtáwą iego niegorßą: ktorą dla tego przyiął/ áby im wßelákiey pokory y ćichośći przykład ſam w ſobie pokazał. Stáray że ſie y ty/ moy miły cżłowiecże/ o tę pokorę Chrześćiiáńſką/ á bądź tym vbogim y proſtacżkiem v Páná twego/ w świętym Kośćiele iego: nic ſie więcey nie domyślaiąc nád to/ co tobie Pan twoy przez porządne Páſterze Kośćiołá tego Duchem ſwoim oznáymiáć racży/ á nie day ſie zá nos wodźić rożnym wymyſłom pyßnych á przewrotnych ludźi: ktorzy ná ſwey głowie/ á nie ná powßechney zgodzie Kośćiołá BOżego/ wiárę záſádźili: chceßli áby Ewángelia w tobie pożytek vcżyniłá/ á ſtátecżność twoiá ſwą odpłátę wźięłá.

Máttheuß w 5.

STATEcżność wiáry iáko Bogu miła.

¶ A iżbyś obácżył iáko ieſt Pánu Bogu tá ſtátecżność miłá/ ſłuchay iáko on záleca ſługi ſwoie/ iáko tu Jáná świętego ſwemi własnemi vſty wyſławia: cżego nie vcżynił przy vcżniach iego/ dáiąc nam náukę/ ábychmy ſie nędznego pochlebſtwá chronili/ á nikogo w ocży nie chwalili. Ale gdy oni posłowie odeßli/ iął ták mowić ku onym tłußcżam/ ktore ſtały około niego: Y cośćie ſie wyßli dźiwowáć trzćinie/ ktora ſie od wiátru chwieie? Y cośćie ſie wyßli dźiwowáć/ cżłowiekowi w miękkie odzienie przybránemu? Azaß niewiecie/ iż tácy ná dworzech Krolewſkich bywáią? Y cośćie ſie wyßli dźiwowáć Prorokowi? Ale ia wam powiádam/ iż ten ieſt więtßy niżli Prorok: á żaden nie powſtał więtßy/ miedzy ſyny cżłowiecżymi.

¶ Pátrzay że iáko tu Pan/ zálecáiąc ſtáłość błogosłáwionego Jáná świętego/ przeſtrzega nas ábychmy ſie z Kośćiołá Powßechnego/ iáko z miáſtá mocnego/ wywodźić nie dáli ná te márne puſtynie fáłecżnych á obłędliwych náuk ludzkich/ ktorzy tych oſtátecżnych cżáſow śmieią mowić: Owo tu ieſt Chriſtus v nas/ owo ieſt ná pußcży/ owo ná pokoiu. Ale nas dawno przeſtrzegł naß miły Pan słowy ſwymi świętymi/ ábychmy im nie wierzyli/ ábychmy nie wychodźili dźiwowáć ſie tey márney trzćinie/ ktora nigdy nie ieſt vſtáwicżna/ ále ſie od

Niedźiwuymy ſie trzćinie że ſie od wiátru kołyße

Mátthe. w 25.

wßelá-

wßelákiego wiátru náuki vnośi / y chwieie sie ná wße strony. Azaß iest v tych Mistrzow nowych co státecznego? Azaß czego zgodnie kiedy vczą? Azaß sie nie chwieią iáko trzćiná? zaß by w zámećie nie chodzą? wiárami swemi iáko ßkápami frymárczą / á pierwßą iáko stárą czápkę porzućiwßy / nowey sie chwytáią. Azaß sie kiedy sámi miedzy sobą zgodźić mogą? Zaß vstáwicznie sámi ná sie nie każą / nie pißą / nie iádą? Azaß sie nie chwieią w tey trzćinie rozmáite burdy / fasoly / klopoty / rosterki á niespráwiedliwośći / ktore lud Boży raz odwiodßy od prawdy / po tych mizernych pustyniách oślep do Piekłá prowádzą? Iáko to dawno Prorok był powiedział: Iż niewiernicy práwy gośćiniec vpuśćiwßy / wkoło krążyć máią / á po pußczy sie błąkáć muszą. A ktoby to wyliczył / iáko sie chwieie tá niesláchetna trzćiná / y to záburzenie mikczemnych wymysłow czártowskich?

Psalm jj.

¶ Bo obácz iáko ich máło ktorzyby prosto á státecznie w wierze stali / ále gdzie wiátr wienie / tám sie náchyláią. Zá chlebem / zá dostoieństwy / zá łáską / zá przyiáźnią / prze nádzieie pomocy álbo korzyśći iákiey / álbo prze boiaźń / áby iey nie stráćili / rozney wiáry od Kośćiołá Powßechnego násláduią. Nákoniec są niektorzy / kiedy ich pytaß iáko wierzą / tedyć odpowiedzą / iáko ten álbo ow pan / ktorego zá mądre^o máią. Nędzni ludzie / ktorzy ná ták słábym á omylnym gruncie iednego człowieká obłędliwego / nie ná wyznániu Kośćiołá Powßechnego / ktory iest filar y vmocnienie prawdy / wiárę swą zasádźili. A ták sie strzeż / rádzęć / ábyś sie y ty táką trzćiną nie stał / á potym słusznie iáko trzćiná w ogień on wieczny wrzucon nie był: ále ráczey náśláduy Janá S. státeczności / ktory nigdy tego co raz wyznał nie odmienił áż do śmierći swoiey.

Nie bądźmy tą márna Trzćina ktora sie ládá wiátrem vnośi

w j. do Tym. w 3 Kápitu.

¶ Każe sie też nam strzedz (zálecáiąc ostry żywot Janá S.) tych ktorzy dźisieyßych czásow Pokutę / Swiętá / Posty / vtrapienia ćielesne / y inße tákowe spráwy / ktorymi sie ludzie pobożni / á zwłaßczá Mnißy y Zakonnicy pospolićie báwią / potwárzáć śmieią: zowąc ie wymysłámi ludzkiemi v Bogá nic niepłatnemi: y owßem tákiemi / ktore zbáwieniu ßkodzą / á dobrodzieystwá Christusowe wynißczáią. Alec to nowa á ćielesna Ewángelia / moy miły Chrześćiáński człowiecze / do ktorey sie Pan Christus nigdy znáć nie będzie. Ktory tu iáwnie Janá S. z tego chwali / iż wzgárdźił wßystkie roskoßy omylnego świátá tego / á ciáło swoie / choćia był w żywoćie Mátki swey poświęcon / dźiwnie trapił / z ludźmi nie mießkáiąc / chlebá nie iedząc / winá nie pijąc / miękkich ßat nie vżywáiąc / iedno w włośienicy chodząc. Co iesli Pan Christus w Janie ś. chwali / czemuß to oni śmieią w nabożnych ludziach gánić? czemuż to wymysłámi ludzkimi przezywáią / co Duch ś. w Janie sprawował / co Pan Christus Dekretem swym własnym potwierdźił? co wßystek świát przyiął / y pilnie sie w tym záwżdy ćwiczył? Albo iákoż Pan Christus niemiał tych vczynkow chwálić / ktore sam w człowiecze spráwuie? Bo przez iego łáski człowiek nic dobrego czynić niemoże / iáko iest nápisano: Wßytkie vczynki náße (rozumiey dobre) tyś Pánie w nas sprawić raczył. Albo iákoż im zapłáty dáć nie ma / gdyż sie przez obietnice swoie dłużnikiem sam vczynić raczył? Bo miłośierdzie iego ták wielkie iest / iż tym dobrym vczynkom ktore on w nas y z námi / á wßákoż nie bez nas spráwuie / zapłátę obiecuie y pewnie ią oddawa. A ták niedopußczay sie ty człowiecze Chrześćiáński od pokuty świętey / y od dobrych vczynkow tym wßetecznikom odwodźić: Boć sie on Dekret Boży odmienić niemoże / gdzie mowi: Iż iesli wedle ćiáłá żyć będźiecie / tedy pewnie pomrzećie: ále iesli duchem vczynki ćielesne martwić / iesli złych wáßych żądz powśćiągáć / iesli sie im pilnie sprzećiwiáć będźiecie / tedy żywi ostániećie.

Pan ostry żywot Janá świetego záleca.

Ezdiaß w 26.

Do Rzym w 8.

¶ Każe sie nam też strzedz / á nie dźiwowáć sie onym fáłecznym Prorokom / ktorzyby nam co inßego powiádáli / niźli nam podáli święći przodkowie náßy: Jedno náśládowáć wykłádow náuki y żywotá świętych onych Prorokow y Doktorow stárych / ktorzy nam práwie iáko ten święty człowiek Páná tego iáwnie vkazáli y opisáli: iáko go poznáć / iáko chwálić / iáko przez pokutę vbłagáć / iáko

Kogo słucháć mamy.

zboiaźnią á z dobrą nádzieią zbáwienie násze sprawowáć mamy: á te dźiśieysze błędy dawno przedtym potępili/ y w niwecz obrocili/ ktore dźiś ći nędznicy záśie z Piekłá wskrzeszáią ná wieczne potępienie swoie/ á ná wiela ludźi iste á pewne zátrácenie.

¶ Tegoż sie Janá ś. náuki o Pokućie / tego przykłádu trzymay/ tego żywotá wedle możnośći twoiey násláduy. Abowiem oto słyszysz/ iákie o nim Pan świádectwo wydáie: Iż iest więtszy niźli Prorok: á iż miedzy synmi niewiáſtámi nádeń więtszy niepowstał. *(Jan ś. więtszy niźli Prorok.)* Bo ácz go ini Prorocy dźiwnie opisáli y wystawiáli/ ále go ten ieszcze w żywoćie mátki swey poznał: pierwey ten był Prorokiem/ niż człowiekiem: pierwey prorokował/ niźli sie národźił. Inszy z dáleká o nim mowili/ ten go y pálcem vkazał/ y swemi rękomá okrzćił. Ini Prorocy o Bogu prorokowáli/ ále o tym sam Bog prorokował: Iż oto iá ślę Anjołá mego przed oblicznośćią twoią. *(Malach. w 3.)* Ini przyśćie iego obiecowáli/ á ten mu drogę przeprawował: ten iáko przed Krolę Marszałek/ przed nim tudźiesz chodźił: ktore^o y ty z żywotá násláduiąc/ wzgárdźiwszy ten nędzny świát/ zá grzechy twoie pokutuiąc/ y ćiáło swe pod posłuszeństwo duchowi poddáiąc/ pewnie nie zábłądźisz: ále w práwey wierze w Kośćiele ie^o ś. stoiąc/ á w vczynkach dobrych obfituiąc/ bez wątpienia to vsłyszysz/ co Pan niżey powiedźiał: Iż káżdy namnieyszy w krolestwie moim/ ieszcze więtszy iest niźli Jan Krzćićiel. gdyż ktokolwiek sie tám dostánie/ wszystkie Krole y Xiążętá y naprzednieysze stany te^o świátá dáleko przechodźi. Bo wszytko tuteczne błogosłáwieństwo/ z namnieyszą częśćią krolestwá niebieskie^o nieporowna.

Sumá tey Ewángeliey krotko ná náuki zebrána.

I. Atu sie z tey Ewángeliey pilnie vczyć mamy/ ábychmy tego miłego Páná á Zbáwićielá násze^o/ w Kośćiele świętym iego z włásnych spraw y dźiwow iego/ ktore w nim czynił y czynić nigdy nie przestawa/ práwie poználi: á poznawszy mocnie przy tym Kośćiele stali/ á Mistrzom fałecznym vwodźić sie niedáli.

II. ¶ Druga/ áby káżdy w swoim stanie/ stárał sie naprzod o żywot pobożny Chrześćijáński y o dobre sumnienie / ćwicząc sie vstáwicznie w vczynkach pobożnych/ ktorych iásne przykłády w Janie ś. mamy. Bo tákiemu człowiekowi/ áni więzienie/ áni miecz/ áni śmierć/ áni żadne doległośći świátá tego nigdy nic nieząszkodzą: y owszem mu wiele do zbáwienia pomogą.

III. ¶ Trzećia/ áby káżdy wedle powołánia swe^o/ stárał sie też przytym o zbáwienie owieczek/ poddánych/ y powinowátych swoich/ á odsyłał ie do P. Christá / áby go też y oni prawdźiwie poználi/ y pobożnym á świętym żywotem swoim násládowáli.

IIII. ¶ Czwarta / To záchowuiąc státecznie/ strzeżmysz sie tych ktorzy w náukach y sprawach swoich są odmienni iáko trzćiná. Ale w przedśięwzięćiu swoim mocnie stoymy/ aż do skonánia násze^o. Bo nie ten ktory pocznie/ ále ktory áż do końcá dotrwa/ zbáwion będźie.

V. ¶ Piąta. A gdy to wszystko vczynimy / wyznawaymy sie być niepożytecznymi sługámi Páná tego: á pokorę y prostotę Chrześćijáńską pilnie záchowuymy. Boć nie insze Pan Bog w łáskę przyimuie/ nie inszym obiawia taiemnice swoie/ iedno tym máluczkim prostaczkom swoim.

¶ Dayże nam to wszechmogący nász miły Pánie/ iákoś tym błogosłáwionym vczniom twoim dáć był raczył / ábychmy w tym nieszczęsnym záburzeniu ostátecznych czásow nászych/ ćiebie Zbáwićielá swego práwie poználi/ poznawszy w Kośćiele ś. twoim w práwey wierze státecznie stali: stoiąc wiárę nászę cnotliwemi sprawámi Chrześćijáńskiemi przez pokutę y vmartwienie swowolnego ćiáłá nászego pokázowáli/ bliźnich nászych wszeláki obyczáiem podpomagáli / o ich zbáwienie pilnie sie stáráli. A to wszystko wypełniwszy/ pokorę á prostotę świętą/ ktora sie ták tobie podoba/ pilnie záchowáli: á náostátek do krolestwá onego ktoreś ty tákowym vbogim á pokornym násládownikom twoim od wiekow zgotował/ przez łáskę á miłośierdźie twoie/ po tym sie nędznym żywoćie dostáli: w ktorym ty żywiesz y kroluiesz Boże błogosłáwiony ná wieki wieczne. Amen.

Ewángelia Niedźiele cżwartey Aduentowey / v Janá świętego w pierwßym Rozdźieleniu nápiſána.

W Zaſu onego. Poſłáli Żydowie z Hieruzálem Kápłany y Lewity do Janá / áby go ſpytáli: Ktoś ty ieſt? A on wyznał nic nie záprzał: á wyznał / że nie ieſtem ia Chriſtus. Tedy go oni pytáli: Cożeś tedy? Heliaßemeś? y rzekł: Nie ieſtem. Tedyś ieſt Prorokiem? y odpowiedźiał: Nie. Nákoniec mu rzekli: Ktożeś wżdy ieſt? Abyſmy vmieli dáć odpowiedź tym ktorzy nas posłáli? Coż powiádaß o ſobie? A on rzekł: Ja ieſt głos wołáiącego ná pußcży / Spráwuyćie droge Páńſką: iáko powiedźiał Izáiaß Prorok. A co byli posłáni / byli z Fáryzeußow. Tedy ſpytáli go / y rzekli: Cżemuż tedy krzćiß / ponieważeś nie ieſt Chriſtuſem / áni Heliaßem / áni Prorokiem? Odpowiedźiał im Jan / temi słowy: Jać krzcżę wodą / ále w pośrzod was ſtánął / ktorego wy nie znaćie. Tenći ieſt ktory po mnie ma przyść / ktory ſie przede mną ſtał: ktoremum ia nie ieſt godźien / bym rozwiązał rzemyczek v botá iego. Te ſie rzecży w Betháńiey dźiały / z one ſtrone Jordaná / gdźie był JAN krzcżący.



Izáiaß w 40.

Jáko mamy gotowáć droge Pánu ſwemu.

ACżkolwiek zbáwićiel náß Pan Jezus Chriſtus / Meſſyaß prawdźiwy / świádectwá od ludźi nie potrzebował / ponieważ miał przy ſobie świádectwo dáleko zacnieyße niż Janowo / dźiwne ony cudá ktore mocą świętego Boſtwá ſwego ſpráwowáć raczył: tak iákośmy o tym przeßłey Niedźiele ſłyßeli. A wßákoż / abyſmy w ſobie wiárę w tego miłego Páná / głoſy Prorockiemi mocnie vtwierdźili: niechćiał y tego święty Kośćioł zániechać / áby nam świádectwá á wyznánia tego to zacnego posłá á przeſtáńcá

Jan w 5.

Czemu nam Janowe świádectwo o Christusie Kośćioł dźiś przekłáda.

stáńcá Páná Christusowego iáko Proroká ostátecznego/ przed oczy przełożyć nie miał. Bo ácz ini Prorocy o nim też dosyć znácznie powiedáli/ á wßákoż Jan S. wßystkie ich Proroctwá złożywßy ná kupę/ krotkiemi słowy nam opisał Páná tego. Okazał Bostwo iego/ gdy mowił: Iż kto z niebá przyßedł/ ten iest náde wßystkie. Okazał Człowieczeństwo iego / gdy powiedźiał: Iż w pośrzodku miedzy wámi stánął. Mękę iego/ gdy rzekł: Oto baránek Boży. Wniebowstąpienie iego/ kiedy mowił: Iż on muśi rość. Krolestwo iego ná tym świećie/ gdy powiedźiał: Iż on was będźie krźćił Duchem ś. Náostátek y Sądu iego nie zániechał/ gdy ták mowił: Iż on ma w ręce swey ßufle álbo łopátę swoię/ á wyczyśći y wywieie boiowisko swoie: y zgromádźi pßenicę do stodoły swoiey/ á plewy spali w ogniu nieugászonym. Przetoż áby świádectwo posłá tego v nas tym ważnieyße było/ przeßłey Niedźiele słyßelichmy wielką státeczność y świątobliwość dźiwnego á srogiego żywotá iego/ y iásne o nim wyznánie y pochwalenie PANA Zbáwićielá nászego. A ták iuż tu iáwnie woła y opowiáda wßystkim ten miły niebieski Woźny/ przed oblicznośćią Páná swego postány/ iż oto iuż przyßedł/ y ziáwić się raczył on/ ktorego wßyscy zdawna czekáli. Vpomina też przytym káżdego z vrzędu swego/ áby spráwował drogę Pánu swemu/ á gotował się przez práwą pokutę á żałość zá grzechy/ przyiąć Zbáwićielá swego. Bo żadnym inym obyczáiem Páná tego/ áni wiárą przyiąć/ áni przyiąwßy w sobie go záchowáć niemożemy: iedno gdy mu przez pokutę/ á práwe ku niemu náwrocenie drogę do śiebie vczyniemy: á przez wßystek czás żywotá nászego/ przystoyne á godne owoce pokuty ś. spráwowáć będźiemy: á wypełniwßy to wßystko co nam ten PAN każe/ pokorę świętą pilnie záchowamy/ znáiąc niegodność nászę / á łáskę Páná swego nadewßystko przekłádáiąc: ták iáko to ßerzey obaczyß z tey rospráwy.

Jan w 3.
Jan w j. káp.
Támże.
Jan w 3. káp.
Lukaß w 3.
Lukaß w j. káp.
Summá Ewángeliey y Kazánia tego.

Część Pierwsza.

Czemu Janá S. posłał P. Christus przed sobą.

Acz tego zbáwienie násze potrzebowáło/ áby sie Pán á Zbáwićiel nász w pokornym á vniżonym stanie ludźiom był pokazał/ á nie w żadney możnośći áni w bogactwách obłędne° świátá tego: á wßákoż áby się kto z tego słußnie gorßyć nie mogł/ á iżeby wßyscy o nim wiedźieli/ posłał przed sobą naprzod posłá swego Janá S. iáko trąbę przyßłey łáski swoiey: ktory ogromnym á vstáwicznym głosem swoim miał wzrußyć y zátrwożyć/ nie iedno pospolitego człowieká/ ále y sáme Biskupy/ y Przełożone Zydowskie: áby oni żadney wymowki nie mieli/ iákoby o tym Messyaßu nic niewiedźieli. Abowiem máiąc oni przed sobą Pismá y Proroki/ widźieli to ná oko/ że się iuż czás obiecánego Messyaßá kończył. Bo ták był Jákob on ś. Pátryarchá idąc z tego świátá/ synom swoim prorokował: Iż niemiáło być odięte Sceptrum álbo zwierzchność Krolewska z domu Juda/ áni miáło vstáć Kśiążę z pokolenia iego/ ażeby przyßedł Messyaß obiecány. Jáwna też rzecz byłá/ że iuż Zydowie vtráćiwßy Kśiążętá z narodu swego/ w cudzych rękach pod Rzymiány á pod Herodem byli. Nád to y one śiedmdźieśiąt tegodni Dánielowych/ po ktorych ten obiecány Krol świátu się okázáć miał/ iuż się były skończyły. Nie táyne też v nich były one cudá/ ktore się po Národzeniu Páńskim ziawiły: iáko Anyołowie ná powietrzu śpiewáli/ iáko Pásterze/ Symeon/ Anná/ o nim wyznawáli: iáko go trzey Krolowie z vpominki po świátu ßukáli: iáko dla niego Herod niewinne dźiatki pomordowáć był roskazał. Wiedźieli y o przedźiwnym Janá ś. národzeniu/ ostrość żywotá iego widźieli/ świątość iego rozumieli/ dźiwowáli się powáżnośći kazánia iego/ baczyli iáką wielkość ludu schodźiłá się do niego: wierzyli że to nie bez przyczyny/ iż iuż był krźćić począł. Słychali też y o tym/ co tá głośna iego trąbá o nim státecznie brzmiáłá: Iżći oto iuż iest on Pan oczekány/ iuż w pośrzodku was stoi/ ktorego Oćiec niebieski obiecał/ Zakon y Prorocy ogłáßáli/ á figury znamionowáły: ktory od wßyst-

w j. kśięg. Moyzeßo. w 49.
Dániel w 9.
Lukaß w 2.
Mátthevß w 2.
Jan w j. káp.

od wßyſtkich narodow pożądány/miał wßyſtkim zbáwienie przynieść/á żadnym nie gárdźić.

¶ Ná ták zacne nowiny Zydowie porußeni / poſłáli z miáſtá Hieruzálem poſły ſwoie do Jana ś. chcąc wiedzieć / ieſliże on ieſt Meſſyaß on obiecány / czyli nie. A iż y to im wiádomo było / co Máláchiaß prorokował: Iż pierwey niżli przyidźie dźień on Páńſki ogromny oſtátecznego ſądu iego/miał BOG Zydom poſłáć Eliaßá proroká / ktory ie miał kárać y nápominać/ y náwrocić ſercá Oycowſkie do ſynow/ á ſercá ſynowſkie do oycow ſwoich / áby wßyſcy nie zaginęli w gniewie ſpráwiedliwośći iego. Obiecał im też był Pan przez Moyzeßá: Iż ia wzbudzę wam Proroká z narodu wáßego á z pośrzodku bráciey wáßey/y włożę słowá moie w vſtá iego/ y będźie do nich mawiał to wßyſtko co mu roſkażę. A kto nie będźie chćiał ſłucháć słow iego/ ia będę ſrogi pomśćićiel nád nim. Będąc tedy oni Zydowie á Licemiernicy tego Proroctwá świádomi: pytáli Janá S. ieſliże ieſt Heliaßem/ álbo Prorokiem onym przez Moyzeßá obiecánym.

Málách. w 4.

w 5. kśie. Moyzeßo. w 18.

¶ Ale im Jan ś. ná wßyſtko prawdźiwie á po proſtu odpowiedźiał: Wiedzćieß o tym/ iżem ći ia nie ieſt Chriſtus/ áni Meſſyaß/ o ktorego wam nawięcey idźie: áni Heliaß/ ktory dźień Páńſki ſądny/ wedle Proroctwá Máláchiaßowego/ vprzedźić ma: áni on Prorok obiecány/ ktory nie inßy ieſt/ iedno Meſſyaß práwy/ wam przez Moyzeßá opiſány: ále m ia przyßedł w duchu á w mocy Heliaßowey/ ták iáko o mnie Angioł Zácháryaßowi oycu memu był powiedźiał: ieſtem Heliaßem onym duchownym / ktory pierwße przyśćie Páńſkie vprzedźić miał: ieſtem Angiołem álbo poſłem onym / przed oblicznośćią Páná ſwego posłánym/ ábych gotował drogi iego: Jeſtem głoſem onym wołáiącym ná puſzczy: Spráwuyćie drogę Pánu ſwemu: czyńćie proſte śćieżki iego. o ktorym wam powiedźiał Izáiaß Prorok.

Lukaß w j. Máth. w jj. 17. Málách. w 3.

Izáiaß w 40.

¶ Tu iuż godźi ſie obaczyć/ táiemnicę wielką: czemu Piſmo ſámego Janá ś. głoſem zowie. Abowiem dla tego/ iż on miał vprzedźić/ ogłaßáć/ á oznáymiáć nędznemu narodowi ludzkiemu Słowo ono wieczne/ktore ná początku było/ v Bogá było/ y Bogiem było. Bo iáko słowo moie pierwey ſie rodźi/ y ieſt w ſercu moim/niżli ſie do twych vßu pod głoſem donieśie: Ták też y ono błogosłáwione á wiekuiſte Słowo / z ſercá Oycá Niebieſkiego od wieku pochodzące / dawno przed Janem było: ále ziáwiwßy ſie zá tym w ćiele náßym / przez Janá iáko przez głos iáki/ świátu oznáymione być miáło. A iáko głos vprzedzáiący/ słowo ktore przed nim ieſt do vßu donośi á oznáymuie: ták też y Jan święty/ Słowo ono wieczne Oycá niebieſkiego ludźiom nie znáiome/ vprzedzenim ſwoim oznáymić á opowiedźieć miał/ ná tey obłędliwey puſzczy mizernego świátá tego. Oto/ práwi/ Báránek on Boży/ ktory ponieśie y zgłádźi grzechy świátá. A iáko głos przemiiá słowo wyráziwßy / ták y Janowá posługá / y vrząd posłá tego/ vſtał ſkoro Páná Chriſtuſá oznáymiwßy. Jáko y ſam był o ſobie to powiedźiał: Iż Pan Chriſtus będźie roſł/ á ia vſtáć muſzę.

Przecz Janá S. Piſmo głoſem zowie.
I.

Jan w j. káp.

Jan w 3.

¶ Nád to Jan ś. iáko głos práwy Boży/ á wybrány ſtátek Duchá ś. nie márne wymysły ſwoie/ prawdźiwey náuce przećiwne/słowem Bożym názywał: ták iáko dźiś (nieſtetyß) náßy ſámoſtáńcy zwykli czynić: ále nic inßego áni mowił/ áni vczył/ iedno to co Duch Boży włożył w vſtá iego: á co mu Pan przepowiádáć kazał/ to on nie ná kárćie piſał/ ále żywym głoſem á przykłádem świętego żywotá ſwego iáwnie wßyſtkim przekłádał. Cokolwiek w tym wielebnym świętym było/ wßyſtko głoſem było: wßyſtek pokutę á pobożny żywot zalecał: oczy/ ręce/ żywność/ mießkánie/ ßáty iego/ y wßyſtko co miał około śiebie/ bárzo głośno krzyczáło. O zacnyż to Káznodźieiá! Dźiwny żywot był tego Doktorá/ od żywotow náßych dźiśieyßych bárzo rozny! O iáko wiele tákich ná świećie vczyćielow/ ktorzy ácz głoſu doſyć máią/ ále nie ſą głoſem: Bo co słowy powiádáią/ tego vczynkámi nie podpieráią. Ci ſą dzwonom ná dzwonicy podobni/ ktore ludźi do Kośćiołá ná nabożeńſtwo wzywáią/ ále ſámy nigdy nabożnemi nie bywáią/

II.
Druga przyczyná/ czemu JAN ś głoſem ieſt názwány.

III.

wáią/áni w Kośćiele nigdy niepostoią. A ták głos máią/ále głosem nie są. Lecż ten miły Przesłániec Boży/ießcże w żywocie Mátki swoiey poświęcony/wßytek był głosem: á nie ládá głosem/ ále wołáiącym: nietylko mowiącym/ ále y krzyczącym. Bo wielka zátwárdziałość Zydowska/ á ták ćięßka głuchotá/ y ták twárde spánie/ nie ládá głosu potrzebowáło.

Zywot pustelniczy á zakonniczy przykłádem Jana S. zálecony.

¶ Ale y to przy tym obácż/ iż ten głos wołał ná pußczy. Bo y Jan miły świety mießkał ná pußczy/y wiele inßych zacnych á świętych ludźi/ ktorzy sie ná bogomyslność vdawáli/ w mieyscách sie pustych kocháli/ y od pospolitego żywotá ludzkiego chćieli być odłączeni. Bo pußcże tákowe nic nie są inßego/iedno Rayskie ßkoły/w ktorych sie vczą ludzie nabożni/wieść żywot Angielski w tym śmiertelnym ćiele. Przetoż y Pan przez Proroká ták mowi: Jż ia dußyczkę nabożną/

Ozeaß w 2.

wybráną oblubienicę moię/ wywiodę ná pustynią/ ná osobne mieysce/á tám będę mowił do iey sercá. Rozumieli to dobrze oni zacni á święći ludzie/ Antonius/ Hilárion/ Hieronym/Básilius/Benedykt/ Fráńćißek/y inßych Zakonnikow gromády niezliczone/áż do tych ostátecżnych czásow nąßych: ktorzy tymże Duchem y przykłádem Janá ś. poruszeni/wzgárdźiwßy roskoßy świátá tego/ná pustych á osobnych mieyscách mießkali: á w rzeczách duchownych vstáwicżnie sie ćwicżąc/ y ćiáło swe postámi czuynośćiámi á modlitwámi trapiąc/ miłośćią Bożą nápełnieni/á chęćią żywotá wiecżnego rozpaleni/do nieba vstáwicżnie wzdycháli. A dla tey przyczyny od towárzystwá ludzkiego/ y od márnych spraw

Heretycy nieprzyaćiele Zakonow/ á ostrośći żywotá.

świátá tego wyłącżeni/ iáko do portu iákiego/ ná puszcze/ álbo do Klaßtorow sie vćiekáli: ktorych ácż pokorne á wzgárdzone/ ále iednák święte á Pánu Bogu przyiemne stany/ poniewáż ći dźiśieyßy ćieleśni Prorocy ßczypią/ sromocą/ y iáwnie gánią: tedyć dosyć okázuią iákiego oni duchá máią/ktorzy sie Duchowi Bożemu/ y tym dźiwnym w ludźiach świętych spráwam iego/ták vpornie y náuką y żyćiem swoim swowolnym sprzećiwiáią. Wádzą im Pustelnicy/ wádzą Mnißy ktorzy nic nie máią: wádzą y ći ktorzy Klaßtory máią/ y nádánia od świętych przodkow nąßych ná chwałę Bożą obrocone: wolełiby tego vżywáć sámi. Mierżą ich proste kápice/ ále więcey vbiory vczćiwe á przystoyne tych duchownych stanow.

¶ Ale pátrzay/ ieśli sie tákowym słußno ták odpowiedźieć niegodźi/ iáko Zbáwićiel Zydom vpornym powiedźiał: Jż komuż wżdy przyrownamy ten ták krnąbrny narod? Przyßedł Jan nie iedząc áni pijąc/ álić go opętánym zową. Przyßedł záś syn człowieczy y iedząc y pijąc/ álić powiádáią: Jż to iest obżarty człowiek y pijak winá/ á przyiaćiel grzeßnikow. Tákieżći y tym ktorzy sercá zákrwáwione máią przećiw Duchownym stanom/ ták vbostwo iáko y bogactwá/ ták dostátek iáko y niedostátek/ ták pokorá iáko y zwierzchność Kśiężą nie smákuie: ále sie o to koniecżnie stáráią/ iákoby ie do ßczętu wygłádźili/ á sámi wßystek świát opánowáli: czego im Pan Bog nie dopuśći/ chybáby Kośćioł swoy do końcá porzućić miał.

Mátheuß w 11

Co byłá zá náuká Janá S.

¶ A tu iuż pilnie sie przypátrzyć potrzebá/ co wżdy woła/ á czego vczy ten to głos ná puszczy? izali gołey wiáry? izali prozney dumy a bespiecżnośći/ poniewáż iuż Christus przyßedł/ktory zá nas miał dosyć vczynić? O nie tać byłá náuká Jana świętego/ nie tá náuká Christá Páná. Ale Jan ś. woła y vpomina ták káżdego: Spráwuyćie drogę Pánu swemu/ czyńćie proste śćieżki iego: to iest/ iáko iáśniey ná inßym mieyscu wyłożył: Stroyćie pokutę/ á przybliży sie wam Krolestwo Niebieskie. Ocżyśćiayćie myśli wáße/ áby przyßedł do was P. Christus. Przepráwuyćie mu drogę/ áby sie przybliżył: odrzuććie kámienie/ błoto/ y inße záwády/ odstąpćie od grzechow/ á prostuyćie drogę spráwámi pobożnemi. Nie wáße drogi gotuyćie/ ále drogę Páńską. Drogi wáße sąć grzechy: Drogi Páńskie są cnoty á vczynki dobre. Drogá Páńska iest/ktora wiedźie do Bethsámes/ to iest do domu Słonecżnego/ do Hieruzálem niebieskiego: á tą drogą idą one krowy/ Zakon Boży z sobą noßąc. Jáko y PAN nąß powiedźieć raczył: Jeśli

Mátheuß w 3.

w j. Kśie. Krol. Kap. 6.

Mátheuß w 19.

chceß

chceß wniść do żywotá/ chowáy Przykazánie. Ale drogą wászą wiedzie z Hieruzálem do Hierychá/ wiedzie miedzy łotry/ wiedzie ná męki y potępienie wieczne.

¶ Wszystká tedy náuká Jáná świętego naprzod Pokutę ludziom záleca: potym prawdźiwą wiárę o Pánu Christuśie przekłáda: á náostátek sposob żyćia pobożnego opisuie. A w tych trzech rzeczách zależy początek/ śrzodek/ y dokończenie práwey wiáry á Chrześćiyáńskiego żywotá. Przetoż y Pan Christus Zbáwićiel nie ináczey zácząl kazánie swoie/ iedno od pokuty: á práwie tymiż słowy iáko y Jan święty.

Summá kazánia y náuki Jáná Swietego.

Mattheusz w 4.

¶ A coż iest inszego Pokutá/ iedno pokáiánie á żáłość za popełnione grzechy/ á práwe náwrocenie do Bogá/ z pewnym vmyślenim polepszenia żywotá? Bo sie żaden zupełnie niepolepszy/ ktory nie żáłuie z przeszłych grzechow swoich. Jáko y Augustyn ś. nápisał: Iż pokuty prawdźiwey nie co inszego czyni/ iedno obrzydzenie/ á nienawiść przećiw grzechowi/ á miłość przećiw Bogu. Kiedy/ práwi/ ták pokutuiesz/ iżći to gorzko smákuie ná sercu/ co przed tym było słodko w żyćiu twoim: á co ćię pierwey roskoszowáło w ćiele/ to ćię záś fráśuie ná vmyśle: tám więc dopiero dobrze wzdychasz do Bogá mowiąc: Tobiem ia zgrzeszył samemu Pánie/ Miey litość nádemną nędznym á żáłosnym/ ktoryś mię ták długo ćierpiał przestępnym á złośliwym. Niech ćię iuż skłoni ku miłośierdziu pokorá żáłuiącego/ gdyż ćię do tychmiast nie wzruszyłá złość przez ták długi czás grzeszącego. Tákáć byłá pokutá Dawidá ś. ktory ná każdą noc łzámi oblewał łożko swoie: á ryczał od żáłośći y od wzdychánia sercá swego. Nie ináczey też czynił Piotr ś. y Mágdalená.

Pokutá co iest.

August. Sermo. 7. De Tempore.

Psalm 50.

Psalm 6.

¶ Przetoż to bárzo sprostna dumá á opáczne vfánie iest/ mnimáć że nam Pan Bog nátychmiast grzechy odpuśći/ y ná tey gołey wierze przestawáć: iż Christus zá mię dosyć vczynił/ á iż iest zastępcą moim v Bogá Oycá. Ey miałci też Dawid wiárę/ tákież Piotr y Mágdalená/ ktemu dáleko mocnieyszą niżli ty/ á wżdy widźisz iáko sie prze swe grzechy fráśuią/ iáko gorzko płáczą/ iáko sie wyżáłowáć niemogą/ że ták dobrotliwe° Páná obráźili/ iż spráwiedliwy gniew iego zásłużyli.

Pokutá żáłośći y płáczu potrzebuie.

¶ Wiemći iż nie wszystkim w smák idźie tákowe o Pokućie kazánie: ale też wiem dobrze/ iż P[o]kutá ś. iest iáko deská w potopie/ ná ktorey ludzie grzeszni z Krolestwá Dyabelskiego do Krolestwá Christusowego przepłynąć máią/ ieśli w nim ná wieki zostáć niechcą. Bo ten Dekret sam Pan wydáć raczył: Iż wszyscy poginiećie/ ieśli pokutowáć nie będźiećie. A przetoć chytry Szátan nieprzyiaćiel zbáwienia ná[sz]ego/ widząc że przez pokutę krolestwo iego bárzo słábieie/ stára sie o to pilnie/ áby ią do gruntu z Kośćiołá wyrzućił. A ták wymyśla nowe náuki/ náuce Christusowey y práwey pokućie przećiwne: iuż przypominaiąc/ iż Bog iest gotow káżdemu nátychmiast grzechy odpuśćić: iuż ludziom przed oczy trudność á ćięszkość Pokuty przekłádaiąc: iuż Spowiedź świętą w Kośćiele zwyczayną rozmáićie szkárádząc/ á moc grzechow odpuszczenia Kápłanom vżyczoną zniewáżáiąc: iuż dobrym vczynkom y doskonálszym stanom vwłaczáiąc: y/ co iest gorszego/ powiádáiąc/ áby nam Pan Bog niepodobne rzeczy roskázował: á iż żaden człowiek choć Chrześćiyánin/ choćia łáską Bożą wspomożony/ niemoże dosyć vczynić woley y przykazániu iego. Co teraz tym pilniey Szátan spráwuie/ im widźi że krotszy czás ma/ á ludzie po swey myśli náyduie.

Hieronym.

Lukasz w 13.

Błędy odszczepieńskie około pokuty.

¶ A tu sie figlom Dyabelskim masz pilnie przypátrzyć/ iákoć záchodźi szukáiąc kogoby pożrzeć mogł. Wiedzże o tym/ żeć Christus nieprzychodźi iedno gdźie Heliasz vprzedźi: á iż tám łáská mieysca nie ma/ gdźie pokutá mieyscá niezgotuie. Ale Jan (ktory też iest Heliasz) á Christus/ wszystkę spráwiedliwość nászę czynią zupełną. A ták niech sobie żaden grzechow odpuszczenia nieobiecuie/ ktory sie do nie° przez pokutę nieprzygotuie. Bo nie pokutuiącym nie łáskę/ ále gniew opowieda Pismo ś. Abowiem iest obiáwion gniew Boży z niebá/ ná wszystkę niepobożność y niespráwiedliwość tych ludźi/ ktorzy prawdę Bożą w niespráwiedliwośći zádzierżywáią. Y ná drugim mieyscu: Gniew y niełáská/ trapienie y vćisk ná

Chrystus bez pokuty łáski nie dáie.

Do Rzym: w 1.

Do Rzym. w 2.

wszelką

wßelką dußę człowieká/ ktory źle czyni. A ták potrzebne iest w Kośćiele przepowiádánie Pokuty świętey/ áby iuż słowy/ iuż przykłády Pismá ś. gniew Boży/ y sprostność grzechu/ ludźiom przed oczy położona byłá: ták długo/ áż śie prawdźiwie vznáią/ a ták śie rozżáluią vpadku swego: iż śie więcey do niego wrácáć nie będą. To czynić/ iestći Pánu drogę gotowáć/ á Janow vrząd nośić ná sobie.

Część Wtora.

Ten fundáment ták záłożywßy/ łatwie iuż będźie budowáć wiárę y nádźieię w Christá Páná/ iáko Báránká Bożego/ ktory nośi grzechy świátá tego: a przestrászone sercá/ y zatrwożone sumnienia / odsyłáć do studnice żywota ku oczyśćieniu. Jáko y Jan święty czynił/ gdy ták posłom Żydowskim odpowiádał: Jzci ia krzczę prostą wodą/ ćiáłá nie duße omywam: nie w táskę przyimuię/ ále do táski ludźie gotuię: nie grzechy odpußczam/ ále więcey grzeßyć nie dopußczam: ále w pośrzodku miedzy wámi stánął/ kogo wy nie znaćie/ ktory śie stał przedemną/ ktoregom ia nie iest godźien rzemyká v trzewiká rozwiązáć. Tenći was będźie krzćił w Duchu świętym á w ogniu: tenći was ma omyć dostátecznie/ ten grzechy odpuśćić/ ten was sam vspráwiedliwić może. Y ná drugim mieyscu mowi: Kto wierzy w Syná/ ma żywot wieczny: ále kto nie wierzy Synowi/ ten nie oglada żywotá/ ále gniew Boży nad nim zostáie. A temi słowy Jan święty wßystkie do Christusá odsyła/ ktorego świádczy być Synem Bożym/ poniewaz tá wiárá do prawego vspráwiedliwienia iest bárzo potrzebna. Czego on dwoiákim sposobem dowodźi. Naprzod że mu wßelki czás przypisuie/ przeßły/ ninieyßy/ y poślední. Przeßły gdy mowi: Jż dawno przedemną iest. Ninieyßy: Jż oto Báránek Boży. Przyßły: Jż śie po mnie ziáwi. A to są znáki wieczności Bostwá iego. Drugie/ iż go powieda być więtßym nádewßystkie: iż śie niegodnym wyznawa/ áby vpadßy przed nogi iego/ miał rozwiązáć nammieyßy rzemyk v botá iego. W czym on pokázuie Máiestat BOstwá iego. Bo iesli ná sáme náturę człowieczeńską poyrzymy/ tedy obaczymy/ że śie Jan y pierwey począł/ y pierwey śie národźił/ y w zacności świátá tego wiele miał nad Páná. Ale tu on znáć daie tym niewiernym Żydom/ wieczność y nieśmiertelność iego/ ktorą miał v Oycá przedewßystkim stworzeniem/ á iż on iest początkiem y dokonániem wßystkich rzeczy/ ktory był/ y iest/ y będźie záwße: od ktorego/ przez ktorego/ y w ktorym wßystko śie stáło ná niebie y ná źiemi.

¶ Ale iż iáko Pokutá bez wiáry nic nie iest/ tákież y wiárá bez woley polepßenia żywotá nikczemna iest: przeto niedosyć miał ná tym Jan święty ludźie do pokuty przywieść/ y Christusá im przez wiárę vkázáć: ále nad to wßystkich vpomina/ áby czynili owoce godne pokuty/ á wedle stanu káżde°/ wßystkim obyczay żywotá pobożnego opisuie. Bo gdy go pytáli: Coż mamy czynić? On im odpowiedźiał: Kto ma dwie suknie/ niech vżyczy drugiemu ktory niema: á kto też ma potráwy/ tákież niech vczyni. Y do Celnikow: Nic więcey nád vstáwę wáße nie wyćiągaycie. Y do Zolnierzow: Żadnego nie biycie / żadnego nie potwarzaycie/ ále przestawaycie ná żołdźiech wáßych. Tákież y tu przypomina/ iż Christus iest miedzy wámi/ á pośrzod was: do tego nas wiodąc/ abychmy śie przystoynie przy obecności Páná swego spráwowáli/ á w trzeźwośći/ w spráwiedliwośći/ y we wßelákiey pobożnośći żyli przed oblicznośćią iego. A mieli w vczćiwośći ćiáłá náße/ y náturę náßę/ ktorą on ták wysoce vczćić raczył/ że ie złączył y spoił wiecznie z Bostwem swoim: abychmy ćiał nászych/ to iest/ członkow iego więcey niewydawáli ná służbę nieczystośći y niepráwośći: ále ie wydawáli ná wdźięczną ofiárę Pánu Bogu swemu. Bo áczkolwiek w gołych vczynkach y zasługach náßych nádźieię pokłádáć nie mamy/ iedno w Pánie á Zbáwićielu náßym/ bez ktorego wßystkie spráwiedliwośći náße/ są iáko naßprostnieyßa

Jan w 1.

Roznosć Krztu Janowego od Chrystusowegˢ.

Jan w 3.

Chrystus iest przyrodzonym Synem Bożym. Jan w 1. Jan w 3.

Chrystus wedle człowieczeństwá stał śie po Janie.

Jan S. pierwey pokuty / potym wiáry / potym dobrych vczinkow vczył.

Łukaß w 3.

Do Rzy. w 12.

ßmátá

ßmata plugawey niewiaſty: á wßakże ſie w nich vſtáwicznie ćwiczyć mamy/ poniewaz pewnie wiemy/ iż dobre vczynki od vſpráwiedliwionych vczynione/ záſluguią żywot wieczny: do ktorego żaden wniść niemoże/ iedno kto chowa święte przykazánie iego: á záprzawßy ſam śiebie/ nieśie krzyż ſwoy za nim vſtáwicznie/ a náſláduie onego. Ták iáko nam przykład w ſobie Jan miły ś. zoſtáwił/ y Piſmo święte wßędzie nas tego vczy.

¶ A ták iuż widźiß do czego ſie ściąga y tá Ewángelia/ y wßyſtko Janowo kazánie/ y owßem wßyſtkie Piſmá Prorockie y Apoſtolſkie: zwłaßcza abyſmy przez pokutę á prawdziwe ku Pánu Bogu náwrocenie/ drogę gotowáli Pánu ſwemu: á nágotowawßy/ przyięli go przez wiárę/ y wßyſtkę nadzieię naßę w nim zaſadźili. A nákoniec byſmy ná tey wierze godne owoce pokuty czynili/ á żywą wiárę przez prawdziwą miłość w vczynkach dobrych pokazowáli.

Summá wßyſtkiego piſmá/ y náuki Chrześciáńſkiey.

¶ Przypátrzże ſie dopiero niewymowney pokorze tego ś. człowieká. Bo choćia nadeń (iáko ſam Pan świadczy) żaden więtßy niepowſtał z narodu ludzkiego/ á wßákoß wyznawa ſie być niegodnym do namnieyßey poſługi Páná ſwego. Czemu ſie iednák dźiwowáć niepotrzebá. Bo gdy wßyſtek Teſtament ſtáry y nowy przebieżymy/ ſnádnie obaczymy/ iż cokolwiek ná świećie ludźi świętych było/ tedy ſie wßyſcy w wielkiey pokorze záchowáli. Sam Zbáwićiel naß/ nád ktorego niemaß więtßego ná niebie y ná ziemi/ Miſtrzem ſie tey cnoty ozywáć raczył/ mowiąc: Vczćie ſie odemnie/ żemći ia ieſt cichy y ſercá pokornego. Co ſie też iáſnie pokazáło w świętym żywoćie iego. Abowiem obrał ſobie za oyczyznę miáſteczko Názáreth/ w Gálileiey napodleyßey krainie: z vbogiey Mátki/ w ſtáyni/ w nędzy wielkiey ſie narodźił: przez trzydźieyśći lat ták żył/ iákoby go niebyło ná świećie/ będąc ná wßem poddány rodźicom ſwoim. Dał ſie obrzezáć y okrzćić iáko iny grzeßny: proſte rybitwy ſobie zá vczniе obrał: częśćiey ſie ſynem człowieczym/ niżli ſynem Bożym miánował: vbogiemi gody niewzgárdźił/ z grzeßnymi towárzyſtwo miewał/ przed kroleſtwem vćiekał/ cło iáko niewolnik płáćił/ niemiał gdźieby ſkłonił głowę ſwoię: pießo po miáſteczkach chodźił: nie czytamy áby kiedy ieźdźił/ iedno raz y to ná ſproſtnym ośiełku: nogi ſam vmywał Zwolennikom ſwoim. A nádewßyſtko ná mece ſwoiey/ nawyßßą pokorą wßyſtko zápieczętował/ ſtawßy ſie poſłußnym áż do śmierći/ á śmierći hániebney y okrutney krzyżowey.

Wielka pokorá Janá świeteg.
Mátheuß w 11.
Pokorá wßyſtkim Swietym zwyczáyna byłá.
Mátheuß w 11.
Chryſtus miſtrzē pokory.
Jan w 6.
Mátthe. w 21.
Do Philip. w 2.

¶ Tymżeć gośćińcem Márya Mátká Boża/ tym Abráhám/ Dawid/ Piotr y Páwel/ y káżdy święty chodźił. Od tego y Jan ś. namniey nie odſtąpił/ ále to wßyſtko záchował/ w czym práwa pokorá zależy. Bo naprzod/ czym nie był tego ſobie nieprzywłaßczał/ mogąc to vczynić: ále wyznał/ iżemći ia nie ieſt Chriſtus. Druga/ cokolwiek dobrego miał/ to nie ſam ſobie ale P. Bogu/ od ktorego wßyſtko ieſt/ przypiſował. Jam ieſt/ powiáda/ głos wołáiący ná pußczy. Jákoby ták rzekł: Iżemći ia nie ieſt ani mowię ſam od śiebie: ále z Bogá we mnie mowiącego. Jam tylko ieſt niegodne naczynie/ álbo ſtátek Páná mowiącego przez mię. Trzećia/ ták ſobie ważył dobrá y godnośći inßych ludźi/ iż ſwoie przećiwko im álbo zá nikczemne/ álbo zá bárzo máłe poczytał: inße nád śię przekłádáiąc/ á ſam śiebie we wßem vniżáiąc. Jać/ powiáda/ krzczę proſtą wodą: moy Krzeſt nic inßego nie ieſt/ iedno Ceremonia zwierzchowna/ á przygotowánie do Krztu/ y oczyśćienia práwego: Ale ktory w pośrzodku miedzy wámi ſtánął/ tenći was dopiero będzie krzćił Duchem ś. Cżwarta: Dobra ktore miał/ nie záſługam ſwoim/ ále łáſce Páńſkiey przypiſował: ktoregom ia niegodzien rozwiązáć rzemyká v nog iego. Bo iśćie ten záſługam álbo godnośći ſwoiey nic nieprzyczyta/ ktory ſie do naniżßey poſługi zá niegodnego poczyta. Nákoniec pokornie o ſobie záwße y mowił y rozumiał: pokorę w iedzeniu/ w ßáćiech/ y w mießkániu/ y we wßyſtkim żyćiu ſwoim zupełnie záchował.

i. Práwa pokorá we cztrzech rzeczách zależy.
ij.
iij.
iiij.

¶ Vczże ſie tey pokory y ty ſproſtna glino á márny popiele/ ktory o ſwey godnośći ták wiele rozumieß/ ktory ſie w cudze powinnośći wmietuieß/ ktory ſie

Pokorá káżdemu bárzo potrzebna.

ná wysokie vrzędy wspinaß/ ktory śie ná Káznodzieystwá/ ná Prelátury/ y ná inße Dignitárstwá niewstydliwie kaßeß: á mniemaß żeś to iuż zasłużył/ á żeś godzien tego. Obácżże nieboráczku/ iżeś oto vstąpił gośćińcá prawego. Boć tá drogá nie do Niebá/ ále do Piekłá wiedzie. Táć hárdość y pychá Lucyperá zrzuciłá: táć Jádámá z Jewą z Ráiu wypędziłá: tá Nábuchodonozorá w bydle przemieniłá: tá Báltázárá syná iego: tá Antyochá/ Nikánorá/ Herodá/ y onego nádętego Pháryzeuszá poráziłá. Ale ty ieśli swe zbáwienie miłuieß/ vznay nędze swoie/ vznay niedostátki swoie: á im będzieß większym/ tym sie więcey we wßystkim vniżay/ á nie dufay żadnym vczynkom/ áni zasługam twoim. Ale gdy wßystko wypełniß co tobie Pan twoy roskazał/ mowże y wyznaway (iáko ćię Mistrz Niebieski náuczyć raczył) żeś iest niepożytecznym sługą/ á żeś vczynił coś był powinien/ á iżeś niegodzien być námnieyßym sługą w domu Páná tego/ ktoremu y własny Márßałek iego/ nieśmiał sie ważyć/ áby miał rozwiązáć rzemyk v nog iego.

w j. kśięg. Moyżeßo. w 3. Dániel w 5. w Dźieiach w 12. Lukaß w 16. Eccleśi. w 3. Lukaß w 17.

Summá tey Ewángeliey/ krotko ná náuki zebrána.

I. A Ták vważay to naprzod sobie pilnie/ ábyś nágotował Pánu swemu drogę do śiebie/ ktory iuż oto idzie ná zbáwienie twoie. Przypráwże sie k niemu przez prawdziwą pokutę á nawrocenie do niego/ á potym przez mocną wiárę y nádzieię k niemu: nákoniec przez godne owoce pokuty/ á przez pobożny á Chrześćiáński żywot ná świecie: á nie sadź śie ná gołey wierze á opáczney nádziei twoiey/ áby miał ináczey Christus przyść do ciebie.

II. ¶ Druga. Maß vważáć iáko głośno brzmiał ten miły głos Páński ná puszczy/ iáko nietylko słowy/ ále y wßystkim żywotem swoim wßystkich do Páná swego wzywał: ábyś y ty cnotliwym á Chrześćiáńskim życiem swoim świecił przed inßymi/ á nietylko wołał Pánie/ Pánie: wiárá/ wiárá: Christus/ Christus: ále z pilnośćią czynił wolą Oycá twego Niebieskiego/ odrywáiąc sie iák nadaley możeß ná pokoy z wrzasku/ z tumultu á z niepokoiu omylnego świátá tego.

III. ¶ Trzecia. Nie dayże sie vwodźić od prawdziwey pokuty/ á od wßelákich vczynkow dobrych/ żadnym wymysłom odßczepieńskim: ponieważ tu iáwnie widźiß w miłym ś. Janie przykład powinności twoiey/ á prawego żywotá Chrześćiáńskiego/ ktory w zachowániu woley Bożey/ á w vtrapieniu ciáłá naßego/ á w vstáwicżnym walczeniu przeciw złym pożądliwośćiam naßym / á pewnie nie w prożney dumie/ áni w gołey wierze záleży.

IIII. ¶ Czwarta. A gdy to wßystko wypełniß/ co práwemu Chrześćiáninowi przystoi/ stárayże sie ábyś nie dufał w żadnych sprawach twoich/ ále w sámey łásce á miłośierdziu Páná twego/ od ktorego wßystko dobre twoie płynie. A ták wyznawáiąc sprostność á niegodność twoię/ iemu samemu wßystkę cześć y chwałę oddaway.

¶ A ty wßechmogący á miłośierny Pánie Boże nász/ ktoryś ná ten nędzny świat ná zbáwienie naße stąpić raczył: racz rozpalić miłośćią twoią sercá naße/ ábysmy omierziwßy sobie wßystkie grzechy naße/ do ciebie sie przez prawą pokutę náwrocili/ ciebie sercem/ vsty/ y wßystkiemi spráwámi naßemi czcili y chwalili: á poddawáiąc duße y ciáłá naße pod posłußeństwo przykazánia twego/ wßeláką pokorę záchowali: á nie sámi sobie/ ále świętemu Jmieniu twemu cześć y chwałę záwße oddawáli. Abowiem twoie iest Krolestwo/ twoia moc/ twoie pánowánie ná niebie y ná ziemi/ ná wieki wiekow.

AMEN.

Ná dzień Bożego Narodzenia Ewángelia ktora iest napisana v Lukászá świętego w wtorym Rozdzielen.



W Sstáło się w one dni/ że wyszedł wyrok od Augustá Cesárzá/ żeby był popisan wszystek świat. Ten pierwszy Popis sstał się od Stárosty Syryyskiego Cyryna. Tedy szli wszyscy ná popis/ káżdy do swego miástá. Szedł też y Jozeff z Gálileiey z miástá Názáreth/ do ziemie Judskiey do miástá Dawidowego ktore zowa Bethlehem: przeto iże był z domu á z familiey Dawidowey: aby się też dał popisáć z Márią poślubioną żoną swoią/ ktora byłá brzemienna. y sstáło się gdy tám byli/ wypełniły się dni Máryey áby porodziłá. Tedy poro-

dźiłá ſyná ſwego pierworodnego/ y vwinąwßy go w pieluchy/ położyłá we żłobie: ábowiem niemieli inego mieśca wgośćinnym domu. A byli páſterze woneyże kráinie czuiący/ y przyſtrzegaiący ſtráżey nocney nad ſwą trzodą. A oto Angioł Páński ſtánął przy nich/ y iáſność Boża rozświeciłá ſie około nich: y polękáli ſie z wielkiego ſtráchu. Y rzekł im Angioł: Nieboyćie ſie ábowiē wam oto zá dobrą nowinę opowiádam weſele wielkie/ ktore będzie wßyſtkiemu ludu: że ſie wam dźiśiá národźił Zbáwićiel/ ktory ieſt Chriſtus Pán w mieśćie Dawidowym. A to wam dáie zá znák: Naydźiećie máluczkie dźiećiątko w pieluchy vwinione/ y położone we żłobie. A nátychmiaſt ſtánęłá przy onym Angiele wielkość rzeßey niebieſkiey/ ktorzy chwalili Bogá/ mowiąc: Chwałá Bogu ná wyſokośćiách/ á ná źiemi pokoy ludźiom dobrey woley.

O Weſelu y o dźiwach/ ktore ſie tego dniá sſtáły: á przecż ſie Pan w tákim vboſtwie národźić raczył.

Ozumiem temu dobrze/ námileyßy Chrześćiánie/ że dniá dźiśieyßego ták poćießliwego á ták ſławnego po wßyſtkim Chrześćiáńſtwie: oſobliwego też/ y wielkim rzecząm przyſtoyne o kazániá czekaćie. Aleć wierzćie mi ná wyſtawienie tego weſelá/ y tych dźiwow ktore ſie dźiś sſtáły/ nie ludzkich/ ále Angielſkich ięzykow by potrzebá. Bo kto ieſt z źiemie/ ten ledwo o źiemſkich rzeczách ktorym przywykł mowić vmie. A bydlęcy człowiek niemoże dobrze poiąć duchownych á niebieſkich rzeczy/ nierzkąc áby ie miał wyſłowić. Bo ieſli on miły Ján święty/ ktoremu ná świećie miedzy ſynmi człowieczymi rowniá nie było áni będźie/ zna ſie być niegodnym áby rozwiązał námnieyßy rzemyk v nog Páná tego: y ktoß ták śmiały będźie/ ktoryby ſie ważył tego rzemyká/ to ieſt tego dźiwnego złączenia y ſpolenia Boſtwá z Człowieczeńſtwem rozwiezowáć/ y wykłádáć ie? Národzenie iego/ nietylko ono przedwieczne z Oycá bez Mátki/ ále y to docześne z Mátki bez Oycá/ kto wyſłowić może?

Dźiwne á niewymowne ieſt Boże národzenie

Jan w 3 kap.
w j do Kor. w. 2.
Jan w j kap.
Izáiaß w 53.

¶ Kto to wypowie/ iáko ſie ták rozne/ á ták przećiwne rzeczy ſpołem złączyć mogły? iż ſie przedwieczny sſtał docześnym/ wiekuiſty dźiſieyßym/ śmiertelnym nieśmiertelny/ wielki máluczkim/ krotkim niezmierzony/ krewkim námocnieyßy/ ſtáry młodym/ Pan ſługą/ ſtworzyćiel ſtworzeniem/ mądrość głupſtwem/ ſłowo niewymownym/ Bog Człowiekiem: A co ieſt dźiwnieyßa/ ſtawßy ſie tym wßyſtkim/ Máieſtatu ſwego pierwßego niwczym nie náruſzył: ále trwáiąc tym czym záwße był/ przyiął to ná ſie czym przed tym nie był: A ktoß wyrozumie co to ieſt/ iż ten pod ßopą leży/ ktorego ieſt niebo y źiemia/ y wßyſtka tey zupełność! iż te ręce w pielußki obwiiáią/ ktore wßyſtko ſtworzenie trzymáią! iż w iáſteczkách leżeć muśi/ ktory roſtacza niebo iáko ſkorę! iż niema gdźieby ſkłonił głowę ſwoię/ ktory záłożył fundámenty tey źiemie! iż mieyſcá nie doſtánie temu/ ktory wßyſtkiemu ſtworzeniu ſpráwił y náznaczył mieyſcá ſwoie! iż Królá nad Krolmi/ y Páná nad Pány pálácem ieſt ßopá/ żłob pokoiem/ śiáno łożeny

Rzeczy przećiwne złączyły ſie przez Národzenie Páńſkie.

Pſalm 23.
Pſalm 103.

gnoy

gnoy perfumy/ dworzánie Ośiel z Wołem! O dziwy nádewßyſtkie dziwy!

¶ Bog z początku ſtworzył był człowieká ná wyobráženie y podobieńſtwo ſwo- ie: á dźiś przećiwnym obyczaiem/ sſtał ſie Bog ná wyobráženie y podobieńſtwo náße. Ná on czás w Raiu vdzielił nam był ſwey Boſkiey zacnośći: á dźiś ſie sſtał vczeſtnikiem tey ludzkiey krewkośći. Tám człowiek dla podußczenia Czar- towſkiego/ z pychy chćiał być Bogiem: á tu Bog dla nápráwienia náßego/ z mi- łośierdzia sſtał ſie Człowiekiem? O miłośierdzie! Bog sſtał ſie Człowiekiem/ áby człowieká vczynił Bogiem. Pierwßy Jádam z ßczerey ziemie był vlepiony: á wtory Jádam z czyſtego ćiáłá Pánieńſkiego/ mocą Duchá S. ieſt spráwiony. Pierwßy Jádam nád przyrodzenie od Bogá ſámego był ſtworzony: wtory Já- dam nád przyrodzenie tákże mocą nawyżßego/ z żywotá Pánieńſkiego ieſt wy- wiedziony. Bo iáko z ćiáłá nic ſie niemoże rodźić/ iedno ćiáło: ták niemogło Bo- ſkie ćiáło z żywotá Pánieńſkiego inácżey wyniść/ iedno bez złączenia męſkiego: á ieſli ſie Bog z człowieká národźić miał/ tedy ſie nie inácżey iedno z Pánny náro- dźić miał.

PORównánie ſtworzenia z nápráwieniem: Adámá pirwßego z wtorym.

Jan w 3.

Bernát s.

¶ Pierwßy Jádam był od Bogá vczyniony bez męża y niewiáſty: wtora Je- wá z męża bez niewiáſty. Wßyſcy inßy ludzie rodzą ſie z męża y niewiáſty: Chri- ſtus bez męża z niewiáſty: ktorego národzenie/ nápráwiło ono troie zepſowáne ludzkie porodzenie. Ale ſłußno było/ áby ſie nápráwiło przez niewiáſtę/ co ſie było popſowáło przez niewiáſtę. A ták ktory z Oycá bez Mátki od wieku náro- dzony wßelki dźień ſtworzył/ ten z Mátki bez Oycá dźiś národzony dźień dźiśiey- ßy poświęćił: ktory Boſkim ſwym národzeniem był niewidomy y nieznáiomy/ sſtał ſie ludzkim národzeniem ſwoim wßem iáwny á widomy: ále przedśię zo- ſtał nieogárniony.

Auguſtin.

¶ Czegoß iuż maß czekáć dźiwnieyßego? Oto dźiećię ktore ſie dźiś národziło/ Bogiem ieſt: Mátka ktora ie porodziłá/ przedśię Pánną ieſt: a porodzenie/ nád przyrodzenie bez boleśći ieſt. Rozświećiłą ſie w nocnych ćiemnośćiach nowa świátłość: wielkie weſele z niebá Angioł przepowiada: wielkość rycerſtwá nie- bieſkiego/ śpiewa dáiąc chwałę Bogu ná wyſokośći: á ná ziemi pokoy ludziom dobrey woley/ y przeiednánie z Bogiem. Bieżą páſtußkowie/ y náyduią ták iáko im Angioł obiáwił: powiádáią zas inßym/ dźiwuią ſie wßyſcy o tym ſłucháiąc. Teć ſą wdzięczne á poćießliwe nowiny dźiśieyße/ te gody/ to weſele ná niebie y ná ziemi.

Bernát.

Summá Ewángeliey s. dźiśieyßey.

Lukaß w 2.

¶ Weſelćie ſie Angieli/ wáße vpadki iuż będą nápráwione. Weſelćie ſie ludzie/ Bog ſie sſtał Człowiekiem. Weſel ſie Jadámie/ oto iuß przyßedł potomek/ to- bie w Raiu obiecány. Weſel ſie Abráhamie/ oto iuż powſtáło náśienie ono two- ie/ w ktorym będą błogosłáwieni wßyſcy narodowie. Weſel ſie Dáwidzie/ oto ſie iuß národźił w mieśćie twoim on Krol tobie obiecány/ ktory ma vśieść ná ſtolcu twoim/ á krolowáć ná wieki. Weſelćie ſie mężowie/ oto ſie mąż národźił. Weſelćie ſie niewiáſty/ oto ſie národźił z niewiáſty. Weſelćie ſie dźiatecżki/ oto ſie dźiećiątko nam národziło/ oto ſynaczek nam ieſt dárowány. Weſelćie ſie Pá- nienki/ oto Pánná porodziłá/ á porodźiwßy Pánną zoſtáłá. Weſelćie ſie Mát- ki/ oto Pánná Mátką ſie sſtáłá. Weſelćie ſie Prorocy/ oto ſie iuß wáße Proroc- twá ſpełniły. Weſelćie ſie Swięći/ iuż przyßedł on od was pożądány. Weſelćie ſie grzeßni/ oto iuż maćie tego/ ktory grzeßne zbawia. Weſelćie ſie niewolnicy/ przyßedł wáß Odkupićiel. Weſelćie ſie ſmętni/ ten was ma poćießyć. Weſelćie ſie niemocni/ ten was ma vzdrowić. Weſelćie ſie chorzy/ ten was ma vleczyć. Ráduyćie ſie ſtárzy y młodzi/ oto ſie ſtáry sſtał dla nas młodym. Ráduyćie ſie máli y wielcy/ oto ſie nawiętßy sſtał namnieyßym. Ráduyćie ſie wßyſcy/ ábo- wiem wßyſtkim ieſt dány/ ktory ſie dla wßyſtkich człowiekiem národźił/ PAN miły Jezus Chriſtus. Wßyſtkim wam opowiádam to wielkie weſele/ ktore ſie dźiś sſtáło świátu wßyſtkiemu: iż ſie nam oto národźił Zbawićiel/ ktory ieſt Chriſtus PAN/ w mieśćie Dawidowym.

Jákie weſele wßyſtkim ſtanom przynioſło národzenie Páńſkie. w 3. kśie. Moyzeßo. w 22. Pſalm 131. Hierem. w 31. Izáiaß w 9.

 Ale

¶ Ale áby to duchowne weſele z dziwnego tego národzenia Páńſkiego w nas ſie tym więcey rozmnożyło/ á iżby ſie nam dármo ten Pan nie národził: przypátrzmy ſie z Ewangeliey ś. temu ták wielkiemu vniżeniu iego / ponieważ ſie to wßyſtko dla náuki náßey/ á dla pożytku naßego bez wątpienia ſtáło.

Część Pierwßa.

Psalm 138.

Jáko Pan Bog dziwnym zrządzeniem ſwe obietnice pełni.

w kśię. Mądr. 8.

Jan w 14.

Micheaß w 5.

Acżkolwiek ci Pan Bog wßechmogący we wßyſtkich ſpráwách ſwoich dziwny ieſt: á wßákże przy tey oſobliwey ſpráwie národzenia Syná ſwego miłego/ dáleko ieſt dziwnieyßy. Obácz iedno/ moy miły Chrześćijáninie/ iáko temu Pánu o żadną rzecz nie trudno: przypatrz ſie dziwney opátrzności Boſkiey: á iáko mądrość iego donośi rzeczy/ od końcá do końcá ſtátecznie bez przekázy: á przedśię wßyſtko rozrządza miluchno á cichuchno. Chriſtus Pan a Zbáwiciel narodowi ludzkiemu obiecány/ miał być drogą náßą/ żywotem/ y prawdą: miał nam w świętym żywoćie ſwoim okázáć wizerunk á ſpoſob żywota pobożnego: á ten ſie miał národzić w Bethlehem. Bo ták o nim Micheaß prorokował: Y ty Bethlehem Ephratá/ nie ieſteś podleyßa miedzy przednieyßemi miáſty Zydowſkiemi. Abowiem z ciebie wynidzie Wodz / ktory będzie rządził y ſprawował lud moy Izráelſki. Panná lepak / ktora przez Angielſkie zwiaſtowánie/ ſpráwą Duchá ś. Syná Bożego iuż byłá poczęłá/ mießkáłá w Galileiey w miáſteczku Názáreth/ nie blizu od Bethlehem/ ktore było w Judſkiey ziemi. Podobieńſtwo też/ żeby oná o tey drodze do Bethlehem nigdy byłá niemyśliłá/ zwłáßczá gdy ſie iuż czás przybliżał iey porodzenia: aniby byłá dopuśćiłá/ máiąc po woli wßyſtkie potrzeby/ ták wiele vćierpieć dzieciąteczku ſwemu. Ale Pan Bog/ ktory ieſt prawdziwy w káżdym słowku ſwoim / á bez przygány w káżdey ſpráwie ſwoiey/ nalazł obyczay bárzo ſnadny/ ktorym obyczáiem y Proroctwá ſpełnił/ y Pánnie wßyſtek wczás odiął/ y nam w Synie ſwoim ſkoro z początku dziwną lekcyą/ náukę/ y przykład wßelákiego vboſtwá/ pokory/ ćierpliwośći/ y poſłußeńſtwá pokazał.

Psalm 144.

Dziwna ſpráwá Páńſka około iego národzenia.

w Przyp. w 21.

¶ Abowiem ten ktory ſercá Krolewſkie ma w ręce ſwoiey/ dotknął ſercá Ceſárzá Oktáwianá Auguſtá/ áby roſkazał popiſáć wßyſtek świat: y ták ſie ſtáło: Wyßedł dekret od Ceſárzá/ ktoremu wßyſcy doſyć czyniąc/ ſchodzili ſie ná wyznánie albo ná popis/ káżdy do miáſtá ſwego głownego. Zátym tedy y Jozeff z Panną ſobie poślubioną/ á płodem Niebieſkim bez ćießkośći oćiążoną/ iáko vrzędowi poſłußny/ wezbrał ſie do miáſtá głownego powiatu ſwego Judſkiego/ ktore zwano Bethlehem: á to dla tego/ iż był z pokolenia Juda/ á z narodu Dawidowego/ z ktorego wyniść miał Meſſyaß on obiecany. Bo wßyſtká Zydowſka ziemiá rozdzieloná byłá ná dwánaśćie powiátow/ wedle dwánaśćie pokolenia ſynow Jakobowych. A káżdy powiát miał miáſto ſwe przednieyße / do ktorego ſie wßyſcy ná poſpolite ſpráwy / álbo ná Seymiki powiátowe ſchodzili: Tákież powiát Judſki / obrał był ſobie ná te ſpráwy Bethlehem/ dla pámiątki Krolá Dawidá/ ktory był z miáſtá onego. Táć byłá przyczyná/ czemu ná ten czás Jozeph z Panną Máryą w mieśćie Bethlehem ſtáwić ſie muśiał. Ale w tym był Pan Bog przeyrzał coś więtßego / áby ſie tym obyczáiem obietnice iego/ przez Proroki obiáwione/ ſpełniły.

Josue 13.

w j. kśięg. Moyzeßo. w 49.

¶ Pátrzayże/ iáko ná tey drodze one wielkie Proroctwá iuß dochodzą. Obiecał był Pan Bog przez Jakobá Pátryárchę/ iż niemiało wyniść Sceptrum albo Kroleſtwo z pokolenia Judá/ y nie miał vſtáć wodz z plemienia iego/ ażby przyßedł on obiecány Meſſyaß. Otoß tu ſłyßyß/ iż Zydowie wßyſcy iuż byli Pány ſwoie przyrodzone vtrácili: iuß byli pod mocą cudzego Paná/ Ceſárza Rzymſkiego: ktoremu oto poſłußni być muśieli/ y Stároſtom iego. A ták iuß ſie wypełnił on czás obiecány/ iuż ſie Meſſyaß w Zydoſtwie zjáwić miał. Ktory iż miał

być Krolem nie walecznym ále ſpokoynym: a iż ſie Kroleſtwo iego rozßerzyć y rozmnożyć miáło/ á pokoiowi końcá być nie miáło/ przeto ſie w tym wielkim pokoiu národźić raczył/ prawie ná ten czas/ kiedy popiſowano wßyſtek świát: to nam znáć daiąc/ iż on iáko Pan wßyſtkiego ſtworzenia wßyſtek świát pod ſwą moc/ á pod iedne wiárę poddáć miał: á wywroćiwßy wßyſtkie Kroleſtwá świátá tego/ Kroleſtwo y Monárchią ſwoię rozßerzyć miał. Abowiem on ieſt kámieniem onym/ o ktorym Dániel prorokował/ ktory będąc odćięty z gory bez rąk(to ieſt národźiwßy ſie z Pánny ſpráwą Duchá ś. bez złączenia męſkiego) miał rozbić y zetrzeć ſłup on wielki/ ktory czterzy przedmieyße Monárchie/ álbo Kroleſtwá świátá tego známionował: á ſam miał vróść gorą wielką/ á wßyſtkę ziemię nápełnić. Co iuż widźimy ná oko/ iż ſie ták ſtáło. Abowiem vſtáły one ſławne Kroleſtwá Aſſyryyſkie/ Perſkie/ Greckie y Rzymſkie. Gdźie dźiś Alexánder on wielki? gdźie Rzymiánie ſławni? gdźie Auguſtus Ceſarz? o ktorym Poetowie śpiewáli/ iż Kroleſtwo ſwoie miał rozćiągnąć od morzá do morzá/ á ſławę ſwoię wywyßßyć áż pod niebioſá? Ná ktorego roſkazánie wßyſtek świát popiſowano/ ten ſie iuż dawno w proch obroćił: ktoremu máły był wßyſtek świát/ teraz boię ſie że mu ćiáſno w piekle: może tego Auguſtuſá teraz Anguſtuſem/ to ieſt/ ćiáſnym ßerokiego nazwáć. Coż mu pomogło Páńſtwo świátá tego? Co mu pomogły tytuły? Co ßczęśćie nędznego żywotá tego: gdyż on nie poznał Páná ſwego/ tego to niebieſkiego Krolá/ ktory ſie zá iego czáſu/ y pod zwierzchnośćią y poſłußeńſtwem iego národźić raczył: ktorego Kroleſtwá końcá nigdy nie będzie: ktorego pánowánie inßemu Ludowi nie będzie dano: ná ktorego Imię teraz klęka wßelákie koláno/ y tych co w niebie/ y tych co ná ziemi/ y tych co w piekle: ktoremu ſłuży y ten popis wßyſtkiego świátá.

> Izáiaß w 9.
> Przecz ſie czáſu pokoiu Pan národźić raczył.
> Dániel w 2.
> Kroleſtwá świátá tego nie ſą trwáłe.
> Lukaß w 2.
> Do Philip. w 2.

¶ O Chrześćiáninie/ iákożeś winien wdźięczen być Pánu twemu/ zá ták wielkie dobrodźieyſtwo! Błogoſłáwione oczy twoie/ ktore widzą to/ czego áni Krolowie/ áni Kśiążętá one wielkie oglądáć niemogły. Ty iuż znaß przez wiárę Páná tego/ dźiś tobie národzonego/ ktorego oni nie poználi: ktorego poznánie żywot wieczny ieſt/ y zbáwienie náße. To poznánie y przyiśćie Páná tego/ ktoregoś ſie ty ſtał vczeſtnikiem/ droßße ieſt niż Páńſtwo Auguſtuſowe/ niż wßyſtkie ſkárby/ y wßyſtká możność świátá tego. Trzymayże ſie Páná tego/ chceßli żyć ná wieki: á poznawßy go przez wiárę/ náśláduy go vczynkámi y pobożnośćią żywotá Chrześćiáńſkiego/ abyś był práwym vczniem y ſługą iego/ á potym vczeſtnikiem Kroleſtwá iego. Abowiem on chce/ gdźie ſam ieſt/ áby też tám był ſługá iego.

> Kádá Chrześćiánin ßcześliwßy nád Ceſárzá.
> Máthe. w 13.
> Ian w 17.

¶ Dla tegoć ſie dźiś/ iáko y inßy poddáni/ dał popiſáć/ áby ćiebie wybáwił od popiſu Czártowſkiego/ ktory ieſt poborcą świátá tego/ wyciągáiąc od nas okrutnie długi one ſwoie śmierći y potępienia/ w ktorechmy byli wpádli przez grzech/ iáko y Izáiaß Prorok był powiedźiał: Iż to dźiećiątko nowo národzone/ iárzmo ćięſkośći náßych/ y rozgę rámienia náßego/ y Sceptrum tego poborce náßego/ miáło złomić y zwyćiężyć. Stał ſie tedy poddány Zakonowi/ áby nas cochmy pod Zakonem byli wyſwobodźił. A będąc Pánem wßyſtkiego świátá/ ſtał ſie niewolnikiem/ áby nas niewolniki Czártowſkie/ wolnymi vczynił.

> Czemu ſie PAN popiſáć dáć raczył.
> Izáiaß w 9.

¶ A ieſli mię ſpytaß/ czemu ſie twoy Pan ná drodze á w gośćinie národźić raczył? Tedyć ták ná to odpowiem: iż to Pan dla tego vczynił/ áby tobie człowiecze przykład ſam z śiebie okazał/ iżeś y ty gośćiem á podrożnym ieſt ná tym świećie/ á iż tu mieyſcá trwáłego/ áni mießkánia wiecznego mieć niemożeß/ ale ſie maß śpießyć do oney wieczney oyczyzny twoiey/ á ßukáć iey ze wßeláką pilnośćią. A ták przyßedł naß miły Pan do tych gośći/ y ſam ſie ſtał gośćiem: áby nas z gośći y cudzoziemcow obywátelmi niebieſkimi/ mießczány świętych/ y domowniki ſwemi poczynił. Abowiem my/ ktorzychmy byli odſądzeni od narodu Izráelſkiego/ y wydzieleni od teſtámentu obietnic Páńſkich/ nie máiąc żadney nádzieie/ y Bogá nieznáiąc ná świećie/ zoſtáliſmy ſie iuż teraz dźiedźicámi teſtá-

> Czemu ſie PAN w gośćińcu ná drodze národźić raczył.
> Piotr w j. kap. 2.
> Do Ephez. w 2.

Do Ephez. w 2.

mentu: á ktorzychmy byli od niego dáleko/ teraz przez Christá Páná sstalichmy sie iemu bliscy przez krew iego.

¶ Lecz tego ták zacnego dáru á dobrodzieystwá Bożego żaden nie zrozumie/ iedno ktory wnidzie do tego gośćińcá/ á obaczy iż iest pielgrzymem ná tym świecie. A ktorzy lepak ták ná świećie żywą/ iákoby tu wiecznie żyć mieli/ ći nie dobrze żywą: poniewaz to wygnanie zá oyczyznę sobie poczytáiąc/ oyczyzny prawdziwey nie szukáią: y nie znáią gośćińcá tego/ w ktorym syn Pánny Maryey we żłobie leży. Przetoż moy miły bráćie/ obierz sobie tę gospodę/ w ktorey sie nam to dziećiątko národziło/ á synaczek iest nam dány: synaczek málutki/ á Bog wielki.

Izáiaß w 9.

Náwiedzay często ten gośćiniec: Bo ináczey nie zrozumiesz iáko wielki iest oto ten/ ktory przyszedł aby narody zbáwił. Abowiem nie insza iest przyczyná/ czemu ludzie tych rzeczy ták dziwnych y ták známienitych nie vważáią/ álbo czemu w nich smáku nie czuią/ iedno tá: iż sie ták tey ziemie chwyćili/ ták sie wnurzyli w te doczesne spráwy/ iákoby to włásne á wieczne ich mieysce było: á przetoż słodkośći tych táiemnic Boskich skosztowáć nie vmieią.

Psalm 45.

¶ Bo koniecznie trzebá sie vspokoić/ trzebá odpoczynáć (iáko Dawid mowi) temu kto chce widzieć/ iáko iest słodki Pan Bog. Ale my słowie czásu nie mamy ná rozmyślánie tych rzeczy/ ktore iednák dla nas spuszczone są z niebá. O wielka niewdzięczności nászá! Iáko ćię niewstyd moy miły bráćie/ ktory sie Chrześćiáninem zowiesz/ ktory wierzysz w Iezusá Christusá Syná Bożego národzonego z Pánny/ w stáyni á we żłobie dla nas położonego/ nie vważáć pilnie ták dziwnych rzeczy? nie myślić o nich domá/ w gośćinie/ we dnie/ w nocy/ z sobą/ z swemi/ y z obcemi o nich nie mowić! Iákoż będzie śmiał Chrześćiiánin przynamniey przez te Swiętá/ mieć co inszego w vśćiech swoich/ iedno Páná Iezusá Christusá Syná Bożego w Bethleem Iudskim z Pánny národzonego/ w pieluszki powitego/ w iásteczkách położonego! Iáko nie będzie z wielką wdzięcznośćią powtarzał tych trzech słowek: Bog sstał sie Człowiekiem!

Cześć Wtora.

Czemu sie zimie národzić raczył. Bernat ś.

Przypátrzże sie iescze/ czemu sie twoy Pan zimie/ á czemu w nocy národzić raczył? Coż mniemasz iż sie to z przygody sstáło/ że tákie niewczásy vćierpiał? że sie w te niepogodę/ y w nocnych ćiemnośćiach vrodził ten/ ktorego iest Láto y Zimá/ dzień y noc? Insze dziatki nie mogą sobie obráć czásu/ áni mieyscá národzenia swego: poniewaz áni rozumu/ áni siły żadney nie máią: Ale Christus/ Bráćie miły/ acżći był człowiekiem/ ále był ná początku v Bogá/ y był Bogiem/ z tąż co y teraz mocą y mądrośćią: poniewaz iest Bożą mądrośćią y siłą. A przedśię oto gdy sie miał národzić Syn Boży/ ná ktorego woley było obráć sobie czás ktoryby raczył/ obrał tákowy ktory iest przykrzeyszy/ zwłaszczá dziećiąteczku máłemu/ á vbogiey mátki synowi/ ktora ledwie miáłá pieluszki ku ogárnieniu/ á żłob ku położeniu. A w ták wielkiey potrzebie/ nie słysze áby służby iákie álbo kożuchy wspominano. Pierwszy Adam w kożuchu chodził/ ále wtory w pieluszkách leży. Nie iest táki zwyczay świátá tego (Bernat ś. mowi) álboć sie ten myli/ álbo wiec świát błądzi: Ale rzecz niepodobna/ áby sie Boska mądrość omylić miáłá: słusznie tedy mądrość ćielesna śmierćią iest názwána/ poniewaz iest nieprzyiaćiołką Bożą: słusznie rozum świátá tego głupstwẽ zostáć musi. Bo iákoż to ináczey rozumieć? Oto Christus ktory sie omylić nie może/ obiera to co iest ćiáłu przykrzeyszego. To tedy ták y nam lepiey/ ták pożyteczniey/ ták y my obieráć mamy. A ktokolwiek co inszego vczy álbo rádźi/ tego iáko zdrayce y zwodniká wárowáć sie potrzebá.

Jan w j. káp.

Pan pokuty/ ostrośći á ćierpliwośći swym przykłádem vczy. w j. do Kor. w 3.

Przecz sie w nocy národźił. Bernat ś.

¶ Nád to iescze y w nocy sie národzić raczył. A gdźież są owi/ ktorzy sie ták niewstydliwie okázuią/ ktorzy sie wynoszą y przechwaláią? Oto Christus obiera/

co nam

co nam rozumie być pożytecznieyszego: á wy obieracie co on odrzuca! Ktoż tu rostropnieyszy? czyy rozsądek lepszy? czyy wyrok iest zdrowszy? Zaż niewieß że to iest ono dziecią̇tko/ o ktorym ták Izáiaß prorokował: Iż miálá pánná począ́ć y porodźić syná/ a miano nazwáć imie iego Emánuel to iest Pan Bog z námi: a ten miał umieć odrzućić co złe/ a obráć co dobre? Otoż iuż widźiß co obiera/ obiera pokorę/ obiera vbostwo/ obiera cierpliwość/ obiera posłuszeństwo. Albowiem w gośćincu/ na drodze/ czyniąc dosyć roskazaniu Cesárskiemu/ w niewymowney pokorze/ w ták wielkim vbostwie y cierpliwości narodźić się rácżył: áby tobie skoro na początku przykład y drogę vkazał/ ktorą maß przyść do niebá.

Izáiaß w 7.

Co rácżey obiera mądrość Boska

¶ Bo iako pierwszy człowiek Adam chcąc być Pánem y Bogu podobnym/ przez pychę/ roskoß/ y nieposłuszeństwo wypadł z Raiu/ y z sobą nas wszystkich zátráćił: ták wtory ten Adam Zbáwićiel naß Pan Jezus Christus przez vniżenie swoie/ przez cierpliwość á posłuszeństwo swoie/ drogę nam do Raiu záśie náprawił/ ieśli będźiem násládowáć tropow iego/ a ieśli chcemy z nim co vćierpieć/ ábychmy społeczney chwały z nim dostáli. O czym y Paweł święty ták nápisał: Vniżył sam siebie/ stał się posłusznym Bogu Oycu (oto maß pokorę/ vbostwo y posłuszeństwo) aż do śmierći/ á śmierći krzyżowey: oto ćierpliwość wielka. U Piotr święty lepak powiáda: Christus vćierpiał zá was/ wam przykład zostawiáiąc/ abyśćie násládowáli tropow iego. Iam iest (mowi P A N) drogą/ prawdą/ y żywot. Trzymayże się/ moy miły bráćie/ tey drogi/ á nie zabłądźiß: trzymay się tey prawdy/ a nie day się zwodźić: trzymay się tego żywotá/ a nigdy nieumrzeß. Oto Pan twoy pierwey się stał posłusznym/ niżli się národźił: oto wielkie niewczasy dobrowolnie cierpi: oto we żłobie á w ćiemnośćiach leży: nic się niewynośi/ nie przechwala się ani chlubi: álić go Angioł oznáymuie/ álić go chwali wielkość rycerstwa niebieskiego. Tákże y ty/ ktory Páná Christá násláduieß/ ieśli co maß álbo umieß dobrego/ niechciey się z tym okazowáć/ ále owßem zákryway skarb náleziony. Staray się áby ćię nieznáno y zá nic niemiano: niech ćię cudze vstá chwalą/ á twoie niech milczą.

Czymechmy zginęli/ á czymechmy záś náprawieni.

Do Rzym w. 8.

Do Philip w 2.

Piotr w 1. kap. 2.
Jan w 14.

¶ Jeßcze nad to y w stáyni się národźił/ y we żłobie był położony ten ktory o sobie mowi: Iźci moy iest okrąg świátá tego/ y wszystka zupełność iego. Czemuż stáynią sobie obrał: Jedno áby podeptał chwałę omylnego świátá tego/ áby potępił márność iego. Jeßcze ni słowká nie mowi/ a iuż wszystkie rzeczy co się około niego dźieią/ káżą/ vczą/ wołáią/ y sáme członki dźiećińskie nie milczą: ále we wszystkim nie zdrowy rozsądek/ a náuką szkodliwy świátá tego osądzáią/ depcą/ psuią/ y potępiáią. Bo gdyby dano obieráć/ ktożby nie wolał obráć ćiáła dorosłego/ y lat rozumnych/ á niżli dźiećinnych? O mądrośći/ mądrośći/ ktora teraz wychodźiß z skrytośći! O záiste wćielona á przykryta mądrośći. Zaż to dźiećią̇tko nie iest/ ktore vmie złe odrzucáć/ a obieráć dobre? Złá tedy iest roskoß ćielesna/ a dobra ćierpliwość y vtrapienie. Ponieważ to obiera/ a ono odrzuca to dźiećią̇tko mądre/ to słowo niemowne.

w Przypo. 27.

Czemu w stáyni

Psalm 49.

¶ U we żłobie lepak dla tego był położony/ iż o człowiecze nápisano było: że człowiek gdy we czći był/ nie zrozumiał temu: nieumiał vżywáć szczęśćia swego/ przyrownan iest bydlętom/ y stał się im podobny. Wiedząc tedy ten naß miły Pán/ iż do bydła zstąpił/ chciał we żłobie leżeć/ á stać się bydłu zá pokarm ktoremu we żłobie obrok dáią: ktory obrok iż pospolićie śiáno bywa/ a wszelkie ćiáło śiánem Izáiaß zowie/ przetoć się Słowo Ciáłem/ to iest/ śiánem stáło/ y we żłobie iest położone/ áby było pokarmem bydłá tego/ ktore pierwszego kształtu y pierwszey zacności chce dostąpić. Przetoć się y w Bethleem raczył národźić/ ktore się wykłada Dom chlebowy: iż się wnim ziáwić miał on chleb Angielski ktory z niebá zstąpił/ y dáie żywot światu/ stawszy się pokarmem bydłu temu. Przetoć Bethleem drugim imieniem Ephrátá zwano: to iest/ płodną ziemią: ponieważ oná miáłá z śiebie wypuśćić tego Zbáwićielá. Viakoż to dźiwne á święte iásteczka! o iáki żłob ślachetny/ w ktorym ono wieczne Słowo/ Ciá-

Czemu we żłobie

Psálm 48.

Czemu w Bethleem.

tem sie

Ian w j.

tem ſie ſtawßy/chćiáło być położone! Bo poki ono było ná początku u Bogá / tedy mießkáło w świátłości/ do ktorey żadnego przyſtępu nie było: przetoż go też tám żaden dosiąc nie mogł. Ubom kto może doścignąć ſmyſłu Bożego?

w j. do Kor. w 2. Izáiaß w 40.

álbo kto był porádnikiem iego? Ćielesny człowiek niemogł wyrozumieć ták wyſokich á duchownych rzeczy: ále iuż teraz niech wyrozumie y ćieleſny. Bo ſie Słowo iuż Ciałem ſtało. Ieſliś nic oprocz ćiáłá ſłuchác nie chćiał/oto iuż Słowo ieſt Ciałem: ſłucháyże go iuż áby w ćiele. O nędzny człowiecze/otoć ieſt w ćiele wyſtáwiona mądrość oná/przedtym nieznáiomá: oto iuż wychodzi z ſkrytośći/ á prawie wchodzi w ćieleſne oczy twoie. Otoć iuż cieleſne/że ták rzekę/kazánie

Mátthe w 3.

czyni: wiáruy ſie roſkoßy: Boć śmierc v iey fortki ſtoi: czyń pokutę: Boć ſie przez nie przybliży Kroleſtwo Boże. Toć tobie każe oto tá ſtáynia/ toć przypominaią iáſteczká/ toć członki cieciń ſkie iáwnie przepowiádaią/ tego ćie łzy y płakánie tego Krolá vczą.

Páńſkie uniżenie potępia pychę y pompy świátá tego

¶ Tu tu niechay przyſtąpi ono bydło głupie/ktore ná táką Mądrość Boską/ na te opátrzność iego/ná te ták iáſną náukę iego ießcze rozumu nie má. Iáko wy zowiąc ſie Chrześćiiany/rzeczy ták przećiwnych náuce y przykłádom Chryſtuſowym śmiećie náſládowáć? Na co wam owe koßtowne gmáchy á ßálone budowánia ktore wyſtáwiaćie? Na co rozliczne wymyślne potrawy bez końcá bez miáry? Czemu zániechawßy á wypędziwßy Christá PAná (ktorego w vbogiey bráćiey iego wielki niedoſtátek ćierpiec widźićie) prozne owe nákłády ná zbytki waße czynićie? A więc to ieſt być Chrześćiiáninem? nigdy ſpraw Chiſtuſowych nie náſládowáć/á iego náuce y żywotowi ſpráwámi ſwemi záwżdy ſie ſprzećiwiáć? Przypatrz ſie/proßę/żłobowi temu. Oglądáyćie y wy niewiáſty/ gdzie y iáko Krol nád Krolámi/Pán nád Pány leży? A wſtydáyćie ſie proznych á ßkodliwych vtrát wáßych ná pompy/na ſtroje/ná bryże: zaß was tego Páńſkie gody vczą? zaß tu iáwnie ná zbytki waße nie wołaią? záß was iuż niepotępiaią? A ieſli was ten ták známienity przykład nic nie obrußa/ktory y ſámo niebo ku podziwieniu przywodźi/ieſli ták wyſoka dobroć y ludzkość Boża ſercá wáßego nie dotyka/ieſli ſie dźiećiąteczká tego nic nieſtrácháćie: wſpomnicie wżdy ſobie na dzień oſtáteczny/ kiedy w chwale Oycá ſwego Angielſkimi záſtępy otoczony Sędzia wßyſtkiego świáta/waße niewdzięczność wam na oczy wyrzucáć będzie. Co mu na on czas odpowiećie/kiedy wam to vboſtwo/to uniżenie ſwoie/ do ktorego ſie dla was ſpuśćić raczył/będzie przypominał? zá ktoreśćie wy mu iedno pychę/iedno hardość/iedno niewdzięczność oddawáli? Teraz/teraz to v ſiebie pilnie vwáżayćie/ieſli nie chcećie áby te niewymowne dobrodzieyſtwá/ ná zbawienie wáße okazáne/zá wáßą złą ſprawą/wam ſie ná zátráćenie nie obróćiły

Izáiaß w j.

¶ Tu ták nie bądźmy/dlá Bogá/iuż więcey tym bydłem głupim. Oto poznał woł dobrodźieiá ſwego/y oſieł poznał żłob Páná ſwego: a Chrześćiiánie go poznáć nie maią? Ogrzewáli oni/y ſłużyli iáko mogli Pánu ſwemu/ámy go

Iáko mamy być wdzięczni Páńſkiego Národzenia

w tym żłobie położonego vſtáwicznym rozmyślániem náwiedzáć/iemu ſłużyć/iego w vbogiey bráćiey iego ogrzewáć y wſpomágáć nie mámy? Niebądźmy/dlá Bogá/ ták ták ſproſtni á ßaleni: ále ſie ſtáraymy/abychmy ſie ſtáli z bydłá głupiego/ bydlątkámi rozumnemi. Iákim by Dawid Prorok/ktory mowił: Sſtałem ſie

Pſalm 32.

Pánie u ćiebie/iáko bydlątko/a ia záwße przy tobie. Co ſie ſtánie/gdy te chwalebne iáſteczká z wdzięcznośćią náwiedzáć będziemy/gdy te święte ſpráwy y náuki iego (iáko Pánná Márya czyniłá) záchowámy w ſercách náßych

Lukáß w 2.

á tego pokármu/ktory w tym żłobie ieſt położony a nam nagotowány/uſtáwicznie iáko czyſte zwierzętá vżywáć będziemy/ták długo áż przezeń w męże doſkonáłe poroſćiemy.

V ktorych PAN Chriſtus mieyſcá nie náyduie.

¶ Ale nieſtetyß ná wielką niewdzięczność národu ludzkiego. Przyßedł PAN do ludźi/á nie nálazł mieyſcá w goſpodzie/w ſtáyni odpoczynąć muśiał. O co y dźiś tákich niewdzięczników/v ktorych łotrowi/ pochlebcy/zwodnikowi/

obmow-

obmowcy/ pijánicy/ y nierządnicy wnet mieyſce być muśi: á Chriſtus go mieć v nich nie może! Co tákich ná świecie/ ktorzy w goſpodźie ſercá ſwego wſzelkim myślam pyſznym/ łakomym/ nieczyſtym/ nierządnym mieyſce nátychmiaſt vczynią: á Chriſtuſowi/ to ieſt myślam pobożnym/ y dobrodzieyſtwam Páńſkim/ żadnego mieyſcá niezoſtáwuią! Swiátu/ Ciáłu/ Czártowi/ głownym nieprzyiáciołom náſzym záwżdy plác v śiebie dawamy: á Pánu go Zbáwićielowi náſzemu wypowiádamy! O iáko częſto kołáce v fortki ſercá náſzego/ á my mu otworzyć niechcemy! czyniąc gwoli nieprzyiaćielom zbáwienia náſzego/ ktorzy wſzyſtko ſerce náſze záſtąpili y pośiedli ná pewne zátrácenie náſze.

¶ Tkni ſie iedno ſam káżdy/ á obaczyſz ieſli to ták nie ieſt/ á ieſli nieprawdá/ iż y po dziś dzień v nas Syn Boży niema gdzieby ſkłonił głowę ſwoię. Przeto pátrzay iákim być maſz/ ieſli ſie chceſz ſtáć vczeſtnikiem tego weſelá ktore ſie dniá dźiśieyſzego ziáwiło. Abowiem nie Krolowie/ nie wielcy ſtanowie/ nie ći co páſą ſámi śiebie/ á o ſwe owieczki máło dbáią/ ktorzy ná ten czás beſpiecznie ſpali w zbytkach ſwoich/ ſtáli ſie vczeſtnikámi tey wdzięczney nowiny: ále czuyni páſtuſzkowie/ ktorzy pilnie ſtrzegli przez cáłą noc trzody ſwoiey. Widziſz iáko ono prawdá/ co Piſmo powiáda: Iż z tákowymi niewinnymi proſtaczkámi PAN Bog towárzyſtwo miewa/ y z tymi rad rozmawia/ ktorzy w proſtoćie á w niewinnośći ſwoiey żywiąc/ nie znáią zdrady świátá tego/ iedno vrzędu ſwoiego z pilnośćią przyſtrzegáią.

Iákim P. Chriſtus obiáwia weſele wielkie.

w Przypo. w 3.

¶ Sſtańże ſie y ty tákim niewinnym proſtaczkiem/ á porzućiwſzy wſzyſtkie márnośći/ práktyki/ y zdrady obłędnego świátá tego/ bądź pilen powołánia ſwego/ á ſtánieſz ſie bez pochyby vczeſtnikiem weſela tego. Bo ieſli ſie pilnie przypátrzyſz/ naydzieſz żeś y ty Páſterzem ieſt poddanych twoich/ czeladki/ y dziatek twoich: ktorych ieſli pilnie doglądaſz/ ieſli ie ták ſpráwuieſz/ áby pobożnie á cnotliwie ná tym świećie żyli/ tedy dobrze páśieſz owce ſwoie. A ieſli nikogo inſzego pod ſobą nie maſz/ tedy przynamniey maſz duſzę twoię/ maſz trzodę ſmyſłow y chęći twoich/ ktorycheś ſtrzedz powinien/ doglądáiąc pilnie ſercá twoiego/ z ktorego śmierć y żywot pochodźi: odwracáiąc oczy twoie/ áby ná świeckie márnośći niepátrzáły: zágradzáiąc ćierzniem vſzy twoie/ áby rzeczy nieucżćiwych/ áby obmow y pochlebſtwá nie ſłucháły: powśćiągáiąc ięzyká/ brzuchá/ y inſzych członkow y namiętnośći twoich/ áby z Bożego Przykazánia nic niewyſtępowáły. W tey proſtoćie á niewinnośći żywiąc/ á vrzędowi ſwemu doſyć czyniąc/ będzieſz tym ſzczeſliwym Páſterzem/ á będzieſz oświecony tą świátłośćią z niebá/ y będzieſz vczeſtnikiem weſelá niebieſkiego/ y wdzięcznego onego śpiewánia Angielſkiego.

Káżdy ieſt Páſterzem ſwych poddánych.

Eccleſiá. w 28.

¶ Bądźże wdzięczen/ moy miły człowiecże/ tego ták wielkiego dobrodzieyſtwá Páná á Zbáwićielá ſwego/ ktory ſie dziś tobie národził dla zbáwienia twego. Bo gdyby ćię kto albo z niewoley Tureckiey wykupił/ albo od hániebney śmierći wybáwił/ zda mi ſie żebyś mu zá to wſzeláką wdzięczność pokázował/ ták/ żebyś mu do ſwey śmierći ſłużył. O iákoſz to ſłuſzniey maſz czynić Pánu temu/ ktory ćię nie z tego docześnego więzienia/ ále z oney ćięſzkiey niewoley Czártowſkiey wyſwobodźił/ ktory ćię z ćiemnośći grzechu wyprowádźił/ á od wieczney śmierći ſwoią krwią odkupił. Iákoſz ſie niemaſz roſkocháć á rozradowáć z przyśćia ták wdzięczne° gośćiá/ á z národzenia Krolá tego/ Páná á Zbáwićielá twe°. Iákoſz mu zá to wiecznie ſłużyć niemaſz/ żyiąc iuż nie więcey gwoli ſobie/ ále gwoli temu/ ktory dla ćiebie Máieſtat Oycowſki opuśćiwſzy/ á wyniſzczywſzy ſam śiebie/ ſtał ſie niewolnikiem/ áby ćię wykupił: ſtał ſie poddánym/ áby ćię wyzwolił: dał ſie popiſáć/ áby ćię wpiſał w niebieſkie regeſtrá ſwoie: vmárł/ áby ćię ożywił: ćierpiał/ ábyś ſie ty w nim wiecznie weſelił: przyiął ná ſię winy twoie/ áby ćię niewinnośćią á ſpráwiedliwośćią ſwoią obdárzył. Przetoż dziś Angiołowie śpiewáią: Chwałá bądź Bogu ná wyſokośći/ á ná ziemi pokoy y poiednánie ludziom dobrey woley/ ktorzy ſie P. Bogu oſobliwie podobáią.

Do Philip. w 2.

Summá

Summá Kazánia tego/ krotko ná náuki zebrána.

I. A Tu iuż w teyto náuce naprzod obáczáć mamy/ iákie dziwy/ á iáko wielkie weſele sſtáło ſie tego dniá wßyſtkiemu świátu/ ktorego Bog sſtawßy ſie Człowiekiem z Pánny ſię národzić bez boleści raczył/ á iey Pánieńſtwá nic nie nárußył. II. ¶ Drugie obáczyć mamy/ iáko wielka ieſt opátrzność Boża/ á iáko on ſnádnie ſwe obietnice y Proroctwá nieſpodziewánym obyczáiem wypełnił. III. ¶ Trzećie obáczyć mamy/ iż dla tego PAN Chriſtus mátce ſwoiey wßyſtek wczás odiąć/ á ſam wßelakiego niewczáſu w národzeniu ſwoim vżyć raczył/ áby nam ſkoro z początku ſam z śiebie przykład wßelakiego poſłußeńſtwá/ vboſtwá/ pokory/ y ćierpliwośći zoſtáwił: czego on potym słowy ſwemy świętymi/ y żywotem ſwoim áż do śmierći vczył. IIII. ¶ Czwarte báczyć mamy/ iż ſie ná drodze w gośćinie národził/ áby te ktorzy ſą gośćmi ná tym świećie/ mießczány niebieſkimi vczynił: we żłobie był położon/ áby głupie bydłetá do niego przyſtęp miáły/ á ták zacnego pokármu niebieſkiego pożywáły. V. ¶ Piąte/ mamy ſie ſtáráć ábychmy byli tym Páſterzom podobni/ w proſtoćie á w niewinnośći bez wßelákiey zdrády żyiąc ná tym świećie/ á vrzędu káżdy ſwego pilnie doglądáiąc/ á ſpráwuiąc dobrze ſmyſły y namiętnośći ſwoie.

¶ Bądźże tobie dzięká/ cześć/ y chwałá ná wyſokośći wieczna/ Pánie Boże Oycze niebieſki/ ktory z nieogárnioney dobroći twoiey á z niezmierzonego miłośierdzia/ Syná twego namileyßego raczyłeś dniá dźiśieyßego zeſłáć/ dla zbáwienia náßego/ ná niſkośći świátá tego: ktory przyiąwßy náße człowieczeńſtwo/ ták wyſoce ozdobił y oślachćił náturę náßę/ á drogę proſtą do niebá nam okazał. Rácżże nam dáć przez tegoß nowo národzonego Syná twego/ ábychmy záwße wdzięczni będąc ták wielkiego dobrodzieyſtwa iego/ chodźili przykłádem świętego żywotá iego náśláduiąc pokory/ ćichośći/ ćierpliwośći/ vboſtwá/ y poſłußeńſtwá iego: á nádewßyſtko miłuiąc tego/ ktory nas ták vmiłował/ iż też przenaświętße ſwoie ćiáło ktore dla nas przyiął/ za nas wydáć ná wßyſtkie męki y niewczáſy raczył. Vczyńże nas vczeſtniki onego Niebieſkiego weſela/ á day ábychmy byli práwymi Páſterzami w proſtoćie á w niewinnośći żywiąc ná tym świećie/ czuiąc záwße ku czynieniu woley twoiey świętey. Abyſtąd tobie vſtáwiczna rosłá cześć y chwałá w niebie/ á nam ná ziemi pokoy y łáſká twoiá/ ktory żywieß y kroluieß ná wiek wiekom. Amen.

Druga Ewángelia ná tenże dzień chwálebny Bożego Národzenia/ o pierwszym á wiecznym národzeniu Syná Bożego z Oycá bez Mátki: ktora Ewángelia nápisał Jan S. w pierwszym Rozdziel. tymi słowy.

W Początku było Słowo/ á Słowo było v Bogá/ á Bogiem było to Słowo. To było ná początku v Bogá. Wszystkie (rzeczy) przez nie sie sstáły/ á bez niego nie sstáło sie nic/ co sie sstáło: W nim był żywot/ á żywot był świátłością ludzką: á świátłość w ciemnośćiách świeći/ á ciemnośći iey nie ogarnęły. Był człowiek posłány od Bogá/ ktoremu imię było Jan. Ten przyszedł ná świádectwo/ áby świádectwo wydał o świátłośći: áby wszyscy wierzyli przezeń. Nie byłći on świátłośćią/ ále áby świádectwo wydał o świátłośći. Byłáć świátłość prawdziwa/ ktora oświeca kożdego człowieká przychodzącego ná ten świát. Ná świećie był/ y świát przezeń sie sstał/ á świát go nie poznał. Do swych włásnych przyszedł/ á swoi go nie przyięli. A ktorzy go kolwiek przyięli/ dał im moc być syny Bożymi/ tym ktorzy wierzą w imię iego: ktorzy nie ze krwie/ áni z woli ćiáłá/ áni z woli mężá/ ále sie z Bogá národzili. A Słowo sstáło sie iest Ciáłem/ y przebywáło miedzy námi. Y widźieliśmy chwałę iego/ chwałę iáko iednorodzonego od Oycá/ pełne łáski y prawdy.

Przećiw Serwetianom/ nowym Arryanom/ Ebionitom/ Sámosátánianom/ tym Nowokrzczeńcom niezbożnym/ ktorzy bluźnią Máiestat á przedwieczność iednorodzonego Syná Bożego/ wykręcáiąc dziwnie tę Ewángelią.

Do czego nákoniec dźisieysze kácerstwá wychodzą.

ACż strászna rzecz iest/ grzesznemu człowiekowi kuśić sie mowić o ták wysokich táiemnicach świętey wiáry nászey: ale iż/ iáko mowią/ potrzeba práwá nie ma/ tedy iuż nie lza/ iedno wziąwszy Páná Bogá ná pomoc/ okrutnym bluźnierstwam Odszczepieńskim iásnym słowem Bożym/ á iáwną prawdą zábiegáć. Przyszlichmy/ niestetys/ ná te czásy/ ktorych okrutny Czárt/ nie iáko przed tym od ćienkiego końcá / ále iuż práwie ze wszystkiey mocy swey ná dom Boży bije.

LVTER.

Począłći był sprzodku chytry wąż / zmienaczká dách Powszechnego Kośćiołá odzieráć: kiedy przez herstá swego Apostátę nászego/ á wiernego Apostołá swego Marciná Lutrá/ od Odpustow á świętych Ceremoniy Kośćielnych począł lud odwodźić. Zdáły sie to niektorym lekkie rzeczy/ widziáło sie im/ że nie było o co mowić.

Zwinglius.

Ale skoro sie mu to zwiodło: wnet złyduch postąpił dáley/ pokuśił sie o Kośćielne śćiány: święte Sakrámenty/ iedne do szczętu przez Ministry swoie wyrzućił y podeptał/ á drugie rozmáićie wyniszczył y wywrocił:

Kálwin.

Ostáwił v Luteranow wchlebione ćiáło/ ále tylko kiedy pożywáią: Kálwinistom prosty chleb y wino zostáwiwszy / vkradł wszystkę rzecz Sákrámentu:

Nowokrzczeńcy.

Wnet Nowokrzczeńcom Krzest ná pośmiech podał/ dźiatek krzćić więcey zákazał. Máło ná tym miał Zwodnik potępiony/ ále

Trinitarze. Troybożánie.

rychło potym wylągł Serwetiany/ Trinitarze/ Troybożány/ nowe Arryany/ Ebionity/ álbo Sámosatániany bezbożne/ ktorzy się o sámy grunt świętey á powszechney wiáry o Troycy świętey pokuśiwszy/ iedni trzech Bogow sobie vlepili/ drudzy sámego Oycá Bogiem názwawszy/ námileyszego á iedynego Syná iego/ y Duchá ś. z Bostwá złupić/ y miedzy inym stworzeniem policzyć chćieli: y nalezli się ták bezduszni ludźie/ ktorzy przećiw iáwnemu słowu Bożemu/ przećiw

Sámosatániani

prawdźiwey wierze / ktora záwsze y wszędźie w Chrześćijáństwie byłá / śmieią to dźiś y mowić y pisáć: iż Jezus Christus przed Máryą nie był: nierzkąc aby miał być od wiekow narodzony z Oycá/ álbo żeby był ná początku/ á żeby przezeń były stworzone wszystkie rzeczy. Choćia to nam ták iásnie / iáko słońce ná niebie / nietylko w słowie Bożym / y w tey świętey Ewángeliey opisano/ ále y wykładem wszystkich Doktorow świętych/ co ich iedno od Apostołow áż do tych czásow nászych było/ obiáśniono/ vtwierdzono/ y iednostayną wiárą po wszem świećie vchwalono było.

w Ziáwieniu 20

Czemu teraz Czárt świátem dźiwnie máći.

¶ Widźi bez pochyby Smok przeklęty/ stáry Wąż / ktory iest Dyabeł á Szátan (ktorego to wszystko spráwy) iż sie iuż przybliża czás iego/ że iuż więcey nie będźie świátá zwodźił / á iż rychło ma być wrzucon do ognistego á śiárczystego iezioru/ gdźie y bestya/ y fałeczni Prorocy będą męki ćierpieć we dnie y w nocy ná wieki wiekow: á przetoż sie iusz wierći/ á wszystką mocą sie dobywa/ y wszystkich obyczáiow vżywa do tego / iákoby co nawięcey nábył towárzystwá sobie. Iusz mu y kłamstwá nowego nie sstáie / vćieka sie znowu do onych stárych śmrodow swoich / iusz dawno w stárych Heretykach zágrzebionych. Smie iusz nákoniec Czárt niewstydliwy / mowić w sługach swoich szczyrych Antychrystach/ iż Christus nie iest onym prawym Bogiem/ nie był Christus przed wieki/ dopiero byc począł kiedy sie z Máryey národźił. Duch święty nie iest Bogiem. Niemász Bogá w Troycy iedynego: á w niektorych iusz sie słyszeć dawa: że niemász Bogá żadnego/ chcąc sie sam Bogiem przezdźięki vczynić. Ale te ták okrutne á szkárade bluźnierstwá/ iednym słowem Duch Boży w tey świętey Ewángeliey potępia: gdy nam iásnie opisuie/ iż ná początku stworzenia przede wszemi wieki iuż był Syn Boży/ y był v Bogá Oycá swego/ y był práwym Bogiem: á iż przezeń stworzone są wszystkie rzeczy / á bez niego nic sie nie sstáło/ co sie iedno sstáło.

¶ A tey Ewángeliey tá iest summá: iż inszy Ewángelistowie národzenie Páná

Summá Ewángeliey.

EVsebius Eccles. hist. lib. 3. ca. 24.
Theophilact.
Hieronym.
August. de consens. Euang.
Hilarius lib. 2. de Trinitate.

Christusowe wedle ciáłá tylko opisáli/ ále o wiecznym narodzeniu y o Bostwie iego/ nic iáwnie nie mowili: á iuż ná on czás nástawáli Kácerze/ ktorzy (iáko y ći dźisieyßy ich plemiennicy) vczyć śmieli/ żeby Christus przed Máryą nie był/ iáko byli Ebionitowie/ á potym Sámosáteniáni/ Photiniáni/ Pátryárchowie Nowokrzczeńcow dźisieyßych: ná prosbę Azyiskich Biskupow/ Jan S. iáko bystry Orzeł (mowi Augustyn ś.) przechodząc obłoki ludzkiey krewkośći/ á w świátłość nieodmienney prawdy/ pátrząc ostrym serdecznym wzrokiem/ Bostwo Páná Christusowe/ ktorym iest Bogu Oycu rowny y społwieczny/ krotko á iáśnie opisuie. Jáko to z tey Ewángeliey ßerzey obaczymy/ gdy zbiwßy Kácerskie sprosne wykręty/ prawdźiwe iey rozumienie co nakrocey/ nie z wymysłu swego/ ále z zgodnego á pospolitego wßystkich Doktorow Kośćielnych wykłádu okażemy.

Część Pierwsza.

Co to zá Słowo ktore ná początku było.

Basilius.

Eccles. 24.

Chrysostom.
Theophilact.

NA początku Było Słowo. Jż tu przez Słowo Duch Boży Syná Bożego rozumie/ o tym miedzy Heretyki dźisieyßymi/ á miedzy námi sporu niemáß: Ale oni mowią/ iż iedno prze to Syn Boży Słowem iest názwány/ że iest wymowcą Bożym/ ktory nam oznáymił wolą Bożą/ iáko iny Prorok: dáley nic nie przydáią. Lecz Kośćioł Boży dáleko ináczey vczy. Nie mowi tu pewnie Jan ś. o tym zwierzchnym á pomijáiącym/ áni o ludzkim/ áni o Anielskim słowie/ áni o pisánym słowie Bożym / áni o tym ktore on do ludźi mowił: bo to wßystko są stworzone rzeczy: ále o onym żywym/ wiecznym / á istotnym Słowie Bożym/ ktore iest myśl oná wieczna/ mądrość nieskończona/ rozum niedośćigły á nieogárniony/ prawdá nieodmienna/ to iest sam iedyny Syn Boży: ktory z sercá Bogá Oycá swego/ niewymownym obyczáiem od wieku sie rodźił.

Czemu go wołał názwáć Słowem/ niżli Synem.

1.

Słowo dwoiákie/ wewnętrzne y pozwierzchne.
August. lib. 15. de Trinit.

¶ Ale czemuß go nie ráczey iáśnie Synem Bożym/ niżli Słowem Bożym Ewángelistá názwał? Naprzod ábyś rozumiał / że to iest duchowne á ßczere porodzenie/ nie máteryálne/ nie ćielesne/ nie odmienne / nie z żadney pożądliwośći pochodzące: ále rozumne/ niewidome/ nie wylane/ áni oddźielone/ ále w sobie trwáiące. Ponieważ y słowo náße włásnie rzeczone/ nie iest nic inego/ iedno wewnętrzne vmyślenie sercá/ mowá rozumna/ y znáiomość/ ktora sie w myśli rodźi. A to słowo ktore brzmi zwierzchu/ znákiem iest tego słowá/ co sie wewnątrz tái/ ktoremu więcey przezwisko słowá przystoi. Bo to ktore wymawiamy vsty ćielesnemi/ głos słowá iest: ále gi też przedśie słowem zową/ dla onego słowá z ktorego wźięte iest / áby sie ná wierzch okazáło. To Augustyn S. Acżkolwiek/ iáko Básilius Grecki Doktor mowi/ y to zwierzchnie słowo náße ma w sobie iákieś podobieństwo Boskie° Słowá. Abowiem słowo náße oznáymuie wßystko pomyślenie sercá náßego. Bo co myślą á sercem poymuiemy/ to słowem wymawiamy: przetoż serce náße iest iáko fontaná/ álbo studnicá iáka: á słowo wyrzeczone/ iákoby strußká z niey płynąca.

2.

Słowo więcey ma w sobie niżli Syn.

w 1. do Kor. w 1.
do Koloss. w 1.
do Zydow w 1.
Jan w 14.

Jan w 1.

¶ Druga przyczyná/ czemu Christá Páná ráczey Słowem niżli Synem názwał: iż imieniem Syná / nic sie inego nie dawa znáć / iedno że ma Bogá Oycem: ále w imieniu Słowá wßystko sie to záwiera / co sie o Synie Bożym mowić może. Abowiem Syn Boży iest siłą y mądrośćią Oycowską / iest obrázem Bogá niewidzialnego/ w ktorym sie mu podobało áby mießkáłá wßystká zupełność Bostwá/ to iest/ Sprawiedliwość/ Możność/ Dobroć/ Miłośierdzie/ Prawdá: co wßystko niemownie wyrázono iest w Synie. Nád to Syn Boży iest świátłość chwały Oycowskiey/ y kstałt istnośći iego. Jest Prawdá y Zywot/ iest świátłość oświecáiąca wßystkie rzeczy: iest iedyny Syn BOży / ktory iest w łonie Oycowskim/ ktory nam sam obiáwił Oycá/ y przywiodł nas ku pozná-

nim iego. Przetoß ábyśmy dostátecznie Christusá poznali/ názwał go Ian S. ráczey Słowem niżli Synem: iákoby ták mowiąc: Iż Christus/ ktorego ia w tych Kśięgách opisuię / nietylko iest Synem Bożym: ale tákim Synem/ ktory też iest mocą y mądrośćią Bożą/ obrázem y iásnośćią chwały/ kształtem istnośći Bożey/ świátłośćią/ żywotem/ y prawdą. Widźiß iáko sie wiele dobrego w tym Słowie zámyka.

3. IAN ś. iáko sie z Moyzeßem zgadza.

¶ Trzećia przyczyná/ czemu Syná Bożego Słowem zowie: áby okazał/ iż nie iest przećiwny Moyzeßowi/ ále owßem toß piße/ co y Moyzeß ná początku pirwßych Kśiąg swoich: to iest: Iż Pan Bog Słowem swym stworzył wßystkie rzeczy. Gdyß tedy y Moyzeß to Słowo ták vććiwie/ á ták poważnie wspomina/ y iáwnie wyznawa/ że to Słowo było w Bogu przede wßem stworzeniem/ á iż sie przez nie stały wßystkie rzeczy: á czemuß nam Zydowie zá złe máią/ iż tákież mowimy? Czemu Odßczepieńcy powiádáią/ żeby Moyzeß nic o przedwiecznym Słowie nie wspominał? Iákoß y tego spráwiedliwie zgánić nie mogą/ że Słowo Boże zowiem Synem Bożym.

Słowo BOże iest Synem Bożym.

Bo áczkolwiek tego áni w człowieku/ áni w Angele niewidźimy/ żeby słowo iego synem kto názwáć miał/ (czemu sie iednák dźiwowáć niepotrzebá/ gdyß słowo y ludzkie y Angelskie nie iest istotą iego/ ále tylko zwierzchnym przypadkiem) ále w Bogu ták sie ma prawdźiwie. Abowiem Słowo Boże istnośćią iest/ ponieważ w Bogu iest/ w ktorym przypadek mieyscá nie ma. Ale iednák nie inßą istnośćią iest/ iedno taß istnośćią Bożą: ponieważ ná stronę nie wychodźi.

In DEO nullum est accidens.

A ták gdyß Słowo Boże od Boga pochodźi/ y od niego wydáne iest: tedyć własnie iest názwáne vrodzonym. Bo rodźić nic inego nie iest/ iedno istność z śiebie wydáwáć. A ponieważ od Boga iest vrodzone: tedyć ináczey być niemoże/ iedno iż Synem Bożym iest Słowo Boże.

4. Stosowánie początkow stárego y nowego Testámentu.

¶ A obácz/ iáko sie nadobnie początki stárego y nowego Testámentu stosuią y zgadzáią. Moyzeß ták stáry Zakon zácżyna: Ná początku stworzył Bog niebo y ziemię. A Ian ś. ták nowy funduie: Ná początku było Słowo. Moyzeß: Ziemiá byłá nieużyteczna y pusta. A Ian: Słowo było v Bogá/ á Bogiem było to Słowo. Moyzeß: Ciemnośći były nad głębokośćiámi wod. Ian: W nim żywot był: á ten żywot był świátłośćią ludzką/ y co zá tym idźie. Moyzeß: Duch Páński vnośił sie nád wodámi. Ian: A Słowo stáło sie ćiáłem. Ktoß tu głośniey záwołał? kto wyżßym tonem záśpiewał? kto gruntowniey ße fundamenty záłożył? Ian bez wątpienia. Czemu sie dźiwowáć nie trzebá. Bo Moyzeß pißąc ćielesnym ludźiom/ przystoynie od odmienney nátury tych widomych rzeczy początek wźiął/ y napierwey rzeczy przyrodzonych stworzenie/ rozłożenie/ y porządek pokazał. Ale nowy Testáment/ iż iest blask oney wieczney á duchowney świátłośći/ á iż też iest duchownym ludźiom podány/ przetoß słusznie od duchownych/ wiecznych/ á nieodmiennych rzeczy począć sie miał.

Moyzeß widome/ á IAN niewidome rzeczy opisuie.

Co to iest/ Było ná początku/ ábo naprzod było.

¶ To tedy Słowo było ná początku: to iest/ mowi Básilius/ było záwße v Bogá Oycá swego / pierwey niżli co było stworzono. Ebionitowie/ á Samosáteniani dźiśieyßy ták to wykręcáią. Było Słowo ná początku/ to iest/ był Syn Boży/ á wymowcá Boży w ten czás kiedy począł vczyć. Ale coż to k rzeczy? Bo ieslić vczył/ tedyć pewnie był. A gdźießby Duchowi Bożemu/ á ták wysokiemu Orłowi Ianowi świętemu/ przystało skoro z przodku sie potknąć/ y ledá co mowić/ y powiádáć nam niepotrzebne rzeczy? Bo ktoß tego nie wie/ iż káżdy/ ktory co czyni/ iest ná ten czás kiedy ono czyni. Bo ten ktorego niemáß/ nic czynić niemoże.

Wykręt Nowokrzczeńcow nikczemny.

Ale niech mi vkáią áby iednego Doktorá w Kośćiele przyiętego/ ktoryby to mieysce ták rozumiał/ á będę im wierzył/ że sie ták rozumieć ma. Alec oni tego ná wieki nie okáżą. Bo nigdy nie był żaden ták ßalony/ ktoryby ták sprośnie/ iásne Słowo Boże wykręcáć miał. Nie ták Augustyn ś. ále ták: Był ná początku/ to iest/ był przed wßystkim stworzeniem. Nie ták Básilius/ ále ták: Iuż to był przeyźrzał Duch ś. te ktorzy sie mieli tárgáć ná cześć á chwałę iednorodzonego Syná Bożego/ zárzucáiąc wiernym tákie zmyślone plotki: iż ieslić sie

Przedwieczność Syná Bożego. Aug. 6. de Trin. Basil. in Homil.

náro-

národźił/ tedyć przedtym niebył: y nie był pierwey niźli śie národźił/ y z niebędących rzeczy/ to iest z niśczego istnosć swoię wźiął. Abowiem to zwykły żądáwáć iezyki iadowite/ á ostrze nád wszelki miecz oboieczny. Ale áby tego żaden mowić niemogł/ Duch świety przez Ewángelistę zábiegáiąc temu: Ná początku/ mowi/ było Słowo. Jesli śie tego słowá trzymáć będźiesz/ tedyć nic ći wykrętácze nigdy nie vczynią. Bo ieslić ktory rzecze: Jeslić śie národźił/ tedyć nie był? Ty mu odpowiedz: Iż był ná początku. A ieslić rzecze: A iákoż był niźli śie národźił? Ty śie niepuszczay tego słowá/ Był: dźierz śie tego/ Ná początku. Abowiem przodku tego początku nikt vigáć niemoże: gdyż śie nic nienáyduie/ coby przed początkiem było.

Syn Boży był ná początku/ to iest záwsze/ przedewszem początkie.

¶ Nie ták Chryzostom/ ále ták: Iż ten początek przodku niema/ ále to známionuie/ co záwsze á bez ográniczenia było. Nie ták Hilaryus/ ále ták: A coż to iest: Było ná początku? Muśisz tu czásy przeminąć/ muśisz wieki przeskoczyć/ muśisz oddalić látá. Położ iáki żywnie chcesz początek/ á nie ogárniesz go czásem: bo iuż był Syn Boży skąd ią iedno poczniesz. Nie ták Theophiláktus/ ále ták: Vkázuie tu Ewángelistá wieczność Syná Bożego: gdy mowi/ że był ná początku. Bo co ná początku było/ temu żadnego czásu nienaydźiesz/ kiedyby nie było. Jest tedy społwieczny Syn z Bogiem Oycem. Bo iáko rzec nie możem/ áby serce násze/ álbo myśl nászá byłá kiedy bez słowá: ták też rzec nie możem/ áby kiedy był Oćiec/ y Bog bez Syná Nie ták Cyryllus Alexandryski/ ále ták: Nád ten początek niemász nic stárszego. Przetoż iesli śie dopiero národźił ostátniego wieku/ á iákoż to prawdá będźie/ że był ná początku? Nie ták drugi Cyryllus Jerozolimski/ ále ták: Wierzmy Jánowi Bogomowcy: Bo ktory rzekł: Ná początku było Słowo: á Słowo było v Bogá/ á Bogiem było to Słowo: tenżeć też powiedźiał: A Słowo Ciáłem śie stáło. A ták chwalmy Chrystusá iáko Bogá/ á wierzmy że też człowieczeństwo przyiął. Wierzmy w iedynego Páná nászego Jezusá Chrystusá Syná Bożego iednorodzonego/ ktory śie z Oycá národźił/ BOgá prawdźiwego przede wszemi wieki/ przez ktorego stáły śie wszytkie rzeczy.

Chriso. in Ioan.
Hilarius lib. 2. de Trinit.
Theophilact.
Cyrill. in Ioan.
Cyrill. Catech. xi. Illumm.
Catechef. xi.

¶ Ale coż trzebá wiele Doktorow przywodźić/ y wykłádow ich pewnych á prawdźiwych: gdyż niemász żadnego/ ktoryby te słowá ináczey rozumiał/ iedno że Christus był przedewszemi wieki/ pierwey niźli śie co stáło ná świećie? Nietylko Ignácyus/ Ireneus/ Iustinus/ Clemens/ vczniowie Apostolscy/ ále y sámi Apostołowie ták to rozumieli y wykłádáli/ y mász o tym wszędźie Pismá dosyć. Páweł ś. wyznawa/ że Bog przez Christusá y sáme wieki stworzył. Y záśie: Ze Pan Christus źiemię záłożył/ á iż niebiosá spráwy są ręk iego. Mądrość Boża w Przypowieśćiach ták o sobie mowi: Pan mię odźierżał ná początku drog swoich/ pierwey niźli co naprzod stworzył/ od wieku iestem ia zrodzona: iáko tám mász śzeroce o tym. Y Pan Christus wspomina iásność y chwałę ktorą miał v Oycá/ pierwey niźli świát był stworzon. Y iáwnie mowi: Ze iest pierwey niźli śie Abrahám rodźił: A iż zstąpił z niebá/ że miał wstąpić tám gdźie był pierwey/ y inych tákich świádectw wiele: Ktorymi ty fałeczne wykręty Kácerskie zniszczone/ zburzone/ potępione być muszą.

w Przypo. w 8.
Jan w 17.
Jan w 8.
Jan w 6.

¶ Ale mi snadź Kácerz rzecze: Wszák też y Moyzesz mowi: Iż ná początku stworzył Bog niebo y źiemię: á wżdy niemożesz powiedźieć/ żeby prze to niebo y źiemiá wieczna byłá. Ale słuchay szalony wykrętáczu: nie mowi Moyzesz/ że ná początku było niebo y źiemiá: ták iáko był Syn Boży ná początku: áni też Jan mowi: Ná początku stworzył álbo vczynił Bog Słowo/ iáko Moyzesz o niebie y o źiemi mowi. A ták niebo y źiemiá ná początku były vczynione: Ale Syn Boży był ná początku/ nie stworzyny/ áni vczyniony/ ále od wiekow z Oycá vrodzony.

Chrisost.
Theophilact.

¶ Słuchayże co dáley Ewángelistá ś. o tym Słowie mowi: **A to Słowo było v Bogá.** Nowokrzczeńcy ták to wykręcáią. Słowo było v Bogá/ to

Słowo iáko było v Bogá.

Głupi wykręt Nowokrzczeńſki.

Jan w 6. y w 17.

ieſt/ było Bogu iáwno. Bo iż według ich wymyſłu Chriſtus v Bogá nie był áż po Wniebowſtąpieniu ſwoim: przetoß wyznáć niechcą/ żeby Chriſtus napierwey był v Bogá/ niżli ſie co ſtáło/ chociaß y ſam Pan Chriſtus o ſobie mowił/ że zſtąpił z niebá/ á miał wſtąpić tam gdzie był pierwey: á iż miał chwałę v Oycá/ pierwey niżli był świát. A oni tę iáwną prawdę vśiłuią tym mátáctwem zágrześć: Że być v Bogá známionuie/ być Bogu iáwno. Aleć oni tego nigdy prawdą niedowiodą. Bo te słowá nigdy ſie ták rozumieć niemogą/ áni w Greckim/ áni w Łáćinſkim ięzyku/ áni w naßym Polſkim. A teß by to poważnośći Ewángeliſty ták zacnego nieprzyſtało/ piſáć niepotrzebne rzeczy: że Chriſtus był v Bogá/ to ieſt/ że Bog o Chriſtuśie wiedział: gdyż on wie nietylko o Chriſtuśie/ ále y o káżdey námnieyßey ſtworzoney rzeczy. Nákoniec niech mi okażą/ kto kiedy ták to mieyſce wykłádał? Jeſli to ieſt wykład Powßechny á prawdziwy/ á nie ich własny wykręt Odßczepieńſki á fáłßywy. Bo Kośćioł Boży ták to właśnie rozumie y wykłáda/ iáko brzmią ſáme słowá: Iż to wieczne Słowo było v Bogá Oycá/ z ktorego ſie rodzi y pochodzi od wieku/ nie będąc przedśię od niego odłączone áni oddzielone.

Chryſoſtom.

Chryſoſtom ták tu piße: Iż to/ powiáda/ Bogu ieſt nawłaśnieyßa być wiecznym/ á bez wßelákiego początku/ przetoż to naprzod Jan ś. położył/ że ná początku było Słowo: potym áby kto słyßąc to/ nie mniemał/ żeby Słowo nie vrodzone było: wnet dołożył tego: Że Słowo v Bogá było/ to ieſt/ że ſie z niego od wieku národziło.

Hilar. lib. 2. de Trinit.

Hilárius ták: Bez początku ieſt Syn Słowo v Bogá/ á ktory ieſt oddzielon od czáſu/ nie ieſt oddzielon od Bogá Oycá.

Theophilact.

Syn ſpołwieczny z Oycem.

Theophiláktus ták: Tu/ powiáda/ iáśniey pokázuie/ iż Syn ieſt ſpołwieczny z Oycem. Bo ábyś niemniemał/ żeby Oćiec kiedy był bez Syná/ dołożył tego Duch ś. iż ono Słowo było v Bogá/ to ieſt/ z Bogiem było w Oycowſkim łonie.

BOG nigdy nie był bez Słowá.

Abowiem nie ieſt podobno/ áby Bog miał być kiedy bez Słowá/ bez mądrośći/ á bez śiły ſwoiey. Lecz Syn Boży ieſt Słowo/ y Mądrość/ y moc Bogá Oycá ſwego: przetoß wierzymy/ iż záwße był v Bogá/ to ieſt z Oycem ſwoim.

Syn nie ieſt poślednieyßy niżli Oćiec.

¶ A iákoż (rzecze kto) ieſt podobno/ żeby Synem będąc nie m[iał] być poślednieyßym niżli Oćiec? Jáko? Naucz ſie z tego przykładu proſtego. Swiátłość słoneczna álbo ogniowa/ izali niepochodzi od Słońcá y od ognia? Jeſt ták bez wątpienia. Azaß tá świátłość ieſt poślednieyßa niżli słońce/ álbo ogień: ták iżebyś bez niey słońce mogł zrozumieć? Tego rzec nie moż[esz]. Bo iákoßby słońce/ álbo ogień być mogł bez iáſnośći? dáleko tedy więcey to o Oycu y o Synie maß rozumieć.

Do Żydow w 1.

Bo Syn poniewaſz ieſt iáſnośćią Oycowſką/ iáko go y Páweł ś. zowie/ tedyć záwße z Oycem świeći/ á żadną miárą nie ieſt poślednieyßy niżli Oćiec.

Kácerſtwo Sábelliußowe.

A obácz/ iáko ſie tu zbija Kácerſtwo Sábelliußowe. Abowiem on vczył/ że Oćiec y Syn y Duch S. ſą iedną oſobą/ á iż oná iedná oſobá okázáłá ſie czáſem iáko Oćiec/ á czáſem iáko Syn/ á czáſem też iáko Duch ś. Toć on plećie ſyn Oycá kłamliwego złym duchem nápełniony. Ale ſie ten błąd iego pſuie tą ſentencyą: A ono Słowo było v Bogá. Bo tu iáśnie Ewángeliſtá inßego mieni Słowem/ á inßego Bogiem/ to ieſt Oycem. Bo iż Słowo było v Bogá/ iáwna rzecz ieſt/ że tu dwie perſonie wſpomina/ ácz iedná ieſt natura wtych obudwu. (To wßyſtko ſą Theophiláktowe słowá.) A iż iedná ieſt obu náturá/ słuchay co dáley mowi:

Jedná náturá Oycá y Syná przećiw Arryanom.

¶ A Bogiem było ono Słowo. Widziß (mowi dáley Theophiláctus) że y Słowo było Bogiem: á ták iedná ieſt náturá Oycá y Syná/ poniewaź y iedno ieſt Boſtwo. Niechże ſie tu wſtydzi Arryus/ ktory Syná Bożego śmiał názwáć ſtworzeniem/ y dźiełem Bożym/ gdyß tu Ewángeliſtá iáwnie mowi: Że ná początku było to Słowo/ á Bogiem było to Słowo. Niech ſie wſtydzą Sámoßáteniánowie nowi/ ći Nowokrzczeńcy bezbożni/ ktorzy Páná Chriſtuſá coś zá Bogiem nie przedwiecznym/ ále po Máryey vczynionym/ y ná-

rodzonym zmyślaią: chociá Pismo iáwnie przećiwko im woła: Iż nie będźieß miał Bogá nowego/ álbo świeżego. Bo iákoż to nie będźie Bog nowy/ ktory śie dopiero czásow ostátecznych národźił y ziáwił? Aczći kto iest Bogiem (iáko Cyrillus mowi) ten też iuż y wiecznym być muśi. Bo co śie pod czásem ßstáło/ álbo vczyniło/ álbo co z nißczego poßło/ toć niemoże być Bogiem z przyrodzenia. Lecż Słowo Boże iż wieczne iest/ á iż Bogiem iest/ tedyć koniecznie z Oycem spolistne iest. Toć Cyrillus Biskup święty. Alec im y tu Ian S. gębe záwiezuie/ ták wyráźnie mowiąc: Ze był ná początku/ á był Bogiem: áby kto nie mniemał że Christus tylko imienim był Bogiem / álbo vżyczenim przezwiská ták był nazwan: iáko Moyzeßá Pismo zowie Bogiem Pháráonowym. Y Sędźiowie tákież Bogámi są názwáni: y w Zakonie przykazano: Bogom (to iest Przełożonym) ćći nie vwłaczáć. Ale ći wßyscy nie z przyrodzenia Bogámi byli/ iedno vżyczenim przezwiská/ że ná sobie zwierzchność y vrząd Boży nośili. Ale o Christuśie ináczey tu mowi: Iż był Bogiem: nietylko przezwiskiem/ ále y z przyrodzenia był Bogiem. Co ábychmy lepiey zrozumieli/ nie rzekł Ewángelistá: Słowo było Bogiem/ ale Bogiem było Słowo/ álbo/ Bog był to Słowo. Iákoby rzekł: To co my Bogiem zowiemy/ y zá Bogá chwalimy/ toć było ono Słowo/ o ktorym tu mowię.

Psalm 80.

Hilar. 7. de Tri.
w ij Moyz. w 7
Psalm 81.
w 2. Moy. w 22

¶ A pátrz iáko czyśćie zábieżał Arriáńskim y dźisieyßym błędom. Bo iákoby ták śie Ianowi S. przećiwili: (słowá są Cyrillá ś.) Iż ácz Słowo było v Bogá/ iáko powiádaß/ y inßa osobá iest Oćiec/ á inßa Syn: ále przedśię zá tym nie poydźie/ żeby on miał być iedney istnośći z Oycem. A ták gdyß widźiemy/ iż Pismo iednego Bogá wyznawa/ tedy my słusznie á prawdźiwie sámego Oycá zowiem tym Bogiem/ v ktorego był Syn. Ian tedy święty/ iákoby iuż słyßał/ że to mowić mieli: Nie tylko/ powiáda/ Słowo było v Bogá/ ale y Bogiem było. A ták iż v Bogá iest/ tedyć iest inßa osobá od niego: á iż BOgiem iest z Bogá Oycá/ spolistny Oycu y Bogiem z przyrodzenia ma być wierzon. A gdyż wßyscy Boską náturę iedne być wyznawáią: tedyć ináczey być nie może/ iedno iż Troycá przenaświętßa w tey śie iedney istnośći zámyka. Toć Cyrillus ś.

Cyrill. cap. 3. in Ioann.
w 5. Moyz. w 6
Ták ći dźiś Antotheáni bluźnią

¶ Słuchayże co dáley powiáda: **To było ná początku v BOGA.** To iest/ iż on Bog Słowo/ był naprzod/ to iest/ záwße v Bogá Oycá/ á nigdy nie był oddźielon áni wyłączon od niego. Bo áby kto nie mniemał (iáko Chrysostom mowi) żeby czym Oćiec Syná vprzedźić miał/ dołożył tego Ewángelistá/ iż był ná początku v Bogá Oycá. Bo nigdy nie był sam Oćiec bez niego/ ále záwße Bog v Bogá mießkał. W czym iescze iáśniey okázał/ że Syn iest spolwiecżny Bogu Oycu swemu. Otoż iuż maß kiedy/ kędy/ á czym to Słowo było. Abowiem ná początku stworzenia było: y v Bogá záwße było/ y prawym Bogiem było. Słuchayże dáley/ co też wźdy to Słowo wßechmocne czyniło:

Theophilact.
Chrisostom.

Origen.

g Wßystkie rzeczy przezeń są vczynione/ á bez niego nie iest nic vczyniono. Nowokrzczeńcy to ták wykręcáią: Wßystkie rzeczy nowe są przez Christusá stworzone. Alec tá głozá tym słowam iest iáwnie przećiwna. Bo ieslić tylko nowe rzeczy są przezeń stworzone/ tedyć iuż nie zgołá wßystkie/ iedno nowe: á ieśli zgołá wßystkie/ iáko Ian ś. mowi/ tedyć y nowe y stáre/ y iednym słowem wßystkie te/ ktore Moyzeß wylicza ná początku w pierwßych Kśięgách swoich: iáko niebo/ źiemiá/ świátłość/ drzewá y źiołá/ Słońce y Miesiąc/ ryby y ptacy/ źwierzętá y robacy/ nákoniec y sam człowiek. Wßystkie rzeczy są przezeń y w nim stworzone (iáko y Páweł ś. mowi) ták ná niebie iáko y ná źiemi/ rzeczy widome y niewidome/ bądź Tronowie/ bądź Pánowánia/ bądź Kśięstwá/ bądź mocárstwá. In summá káżda rzecz stworzona/ więtßa/ mnieyßa/ wyżßa/ niżßa/ ćielesna/ duchowna/ káżda istność/ iákożkolwiek śie zda widźi/ przezeń iest spráwiona. A iż ináczey nie iest/ iedno że wßystkie rzeczy przez Słowo śie ßstáły/ mamy o tym wßędźie Pismá dosyć. Bo to naprzod Moyzeß

Wßystkie rzeczy słowem BOżym stworzone.

Do Koloss. w 1.

iáśnie powiáda: Iż rzekł Bog: Niech sie sstánie świátłość/ y sstáłá sie świá-tłość. Tákież Dawid Prorok: Iż Bog rzekł/ y sstáło sie iest. Y záśie: Słowem Páńskim są niebiosá vtwierdzone. Y Mędrzec: Wszystkoś ty Pánie w Mądro-śći vczynił. A coż inego iest Słowo Boże/ iedno Mądrość Boska? Tákżeć y Páweł ś. wyznawa: Iż Bog Oćiec przez Syná y sáme wieki stworzył: Wszyst-kie rzeczy/ powiáda/ przezeń/ y w nim są stworzone/ y on iest przed wszystkimi/ á wszystkie rzeczy w nim należą. Y te słowá Psálmu o Synu wykłada: Ná po-czątku tyś Pánie ziemię vgruntował/ á niebiosá są dzieło rąk twoich. Bo áczći tenże Páweł pisze/ iż ktokolwiek iest w Christuśie/ iest nowym stworzenim: ále tego nie pisze/ żeby iedno to nowe stworzenie/ to iest/ te rzeczy nowe/ á nic ine-go przez Christusá nie było vczyniono. ták iáko ći niezbożni wykrętácże bluźnią/ powiádáiąc żeby Christus przy stworzeniu nie był/ iákoby Oćiec kiedy był bez Sło wá/ á bez Syná: álbo iákoby Syn nie był ná początku v Oycá: álbo iákoby nie wszystko P. Bog Słowem swoim stworzył. Bo co Bog v Ezáiaszá sám świad-czy o sobie/ że on sám niebo stworzył/ á nie był z nim żaden: tymći on Syná od śiebie nie oddalił: gdyż wszystkie zwierzchne spráwy Troyce świętey są nieroz-dzielne: ále tym znáć dáie/ że on żadnego pomocniká do stworzenia świátá nie miał áni potrzebował/ iákoby sám nie przemogł vczynić. Ale iednák y to przy tym stoi: iż on przez Syná swego miłego/ ktory z nim iedno iest/ ieden práwy á wieczny Bog/ wszystko stworzyć y vczynić raczył/ ták iáko o tym Pismá pełno mamy.

w 1. kśięgach. Moyzeszo. w 1.
Psalm 148.
Psalm 32.
Do Zydow w j.
Psalm 45.
w ij do Kor. w 5.
w j. Moyz. w j.
Psalm 32.
Ezáiasz w 44.

Czemu sam Syn Boży człowie-czeństwo przyiął

¶ Nákoniec y to tu widźisz/ przecz nie Oćiec/ nie Duch ś. ále Słowo á Syn náturę człowieczeńską przyiął. Bo iż wszystkie spráwy Boże przez Słowo sie dzie-ią: trzebá było/ áby y odkupienie ludzkie (ktora iest nawiętsza spráwá Boska) też przez Słowo odpráwiono było: áby Słowo/ ktore człowieka z pierwu stwo-rzyło/ toż go záśię vpádłego nápráwiło.

¶ Ale áby kto nie mnimał/ że po pierwszym stworzeniu iuż Słowo Boże pro-znuie/ á pusscza po swey woli wszystkie rzeczy: przydał to Ian ś. Iż bez niego nic nie iest vczyniono/ co iedno iest vczyniono. Iákoby rzekł: Iż nietylko przez Słowo stworzone są wszystkie rzeczy/ ále y w nim wszystkie trwáią/ y swą by-tność máią. Przetoż y Páweł S. mowi: Ze on wszystko nośi Słowem swey mo-żnośći. A nietylko przez Słowo wszystko sie sstáło ná początku/ ále y dotychmiast toż Słowo rządźi y spráwuie wszystko stworzenie. Iáko Christus mowi: Oćiec moy aż do tąd dźiała/ y ia dźiałam. Y Páweł święty: Zywe iest/ powiáda/ Sło-wo Boże/ y skuteczne. Y záśię: Onći spráwuie wszystko we wszystkich. Iáko te-dy pierwsza sentencya śćiąga sie do pierwszego stworzenia rzeczy/ ták tá záśię do rodzenia/ y skáżenia/ y do káżdey iney odmiány/ y spraw rozlicznych wszego stworzenia należy: ábyśmy wiedźieli/ że y to wszystko nie dźieie sie bez Słowá Bożego. A ták z Słowá Bożego ma to ziemiá/ że owoce rodźi: obłoki/ że dżdże y rosę spusscżáią: ogień/ że grzeie y świeći: wodá/ że płynie/ omywa/ y chłodźi: ludzie pobożni/ że dobrze czynią: y káżde ine stworzenie/ że czyni spráwy swoie. Ten wykład tym będzie snádnieyszy/ gdy ták czytáć będziemy: A bez niego nic nie iest vczyniono/ co iedno iest vczyniono. Acz Chrysostom rozumie/ że to dla tego przydał Ewángelistá ś. áby kto y Duchá świętego niepoliczał między stwo-rzenim/ ták iáko Arrius czynił/ y dźiśieyszy plemiennicy iego. Dáie tedy znáć Ian S. że tu tylko o tych rzeczach mowi/ ktore są stworzone. Bo te wszystkie przez Słowo są vczynione. Lecz Duch ś. nie iest vczyniony. A ták nie może nic Arrius mieć z tego mieyscá/ ku obronie á podpárciu błędu swego.

Do Zydow w j.
Do Zydow w 4.
Do Ephes. w j.
Bez Słowá Bożego nic sie nie dźieie.
Duch S. nie iest vczyniony.

¶ Augustyn y Láćińscy Doktorowie ináczey dźielą te słowá/ á to ták: Co sie sstáło w nim żywot był: to iest: Cokolwiek iedno iest vczyniono/ to pierwey niż sie sstáło/ miáło żywot/ obraz/ y kstałt/ álbo formę swoię w Słowie Bożym: ná ktorą formę potym iest stworzono/ y ná ten świát wyszło. Iáko y budownik wszystko budowánie pierwey ma w swey głowie/ niżli ie ná wierzch w skutku

okaże. Ale snadniey bedzie z Chryzostomem/ y z Grekami ták czytać: A też niego nic sie nie sstáło/ co sie iedno sstáło. A tu punkt vczyniwßy/ dopiero nowa sentencya począć:

W nim żywot był. Tu iuż Ewángelistá poczyna bliżey ku Ewángeliey przystepowáć/ y rzecz swa stosowáć do odrodzenia á odnowienia ludzkiego. A naprzod tym słowem dáie przyczyne przeßłey sentencyey. Bo iesli kto spyta: Jáko wßystkie rzeczy mogły być przez Słowo stworzone? Ná to Jan ś. odpowieda: Iż nie dziwuy sie temu: Boć w nim sam żywot był: Abowiem iáko z głebokiey á nieprzebrániey krzynice/ albo fontany/ być też nawięcey czerpał/ tedy przedsie nic nie vbywa. A iáko Słońce/ chociá wßystkie rzeczy oświeca/ przedsie nic nie tráci iasności swoiey: tákżeć y Pan Bog wßechmogacy/ y pierwey niżli świát stworzył/ y potym po stworzeniu/ tenże zupełny á cáły zostáie: á nic nie iest mnieyßy áni słábßy/ po ták wielkiey á dziwney spráwie swoiey. Abowiem w nim żywot był. Y v niego iest studnicá wßystkich rzeczy. Jáko y sam P. Christus o sobie mowi: Iż iáko Oćiec ma żywot sam w sobie: ták też dał y Synowi żywot mieć w sámym sobie. Y Páweł ś. powiáda: W nim żywiemy/ rußamy sie/ y iestesmy.

Bogu nic nie vbyło/ choć wßytko stworzył.

Psalm 35. Jan w 5. w Dziciach w 17

¶ A obácz/ iż żywot dußny prawdziwy nikad inad nie iest/ áni pochodzi/ iedno z onego żywego Słowá Bożego. Jákoß y Jan zowie ie Słowem żywotá. Y sam Pan Christus mowi o sobie/ Że on iest zmartwychwstánie y żywot. A ták kto do tego Słowá wiára przystánie/ á kto ie przyymuie/ ten iuż wnet ma żywot. A kto sie Słowa przy/ á Christusá tylko człowiekiem wyznawa/ iáko Ebion/ Cherynthus/ Sámosáten/ Nowokrzczeńcy/ ten iuż nie może mieć żywotá. Bo gdyby Christus nie był nic inego/ iedno tylko człowiek/ tedyby nam żywotá dać nie mogł. Abowiem ciáło nic nie pomaga. Ale iż ciáło iego BOstwá pełne iest/ przetoż o nim mowi: Ciáło moie prawdziwy iest pokarm: kto go pożywa/ bedzie żyw ná wieki: nie dla ciáłá/ ale dla Bostwá mießkaiacego w nim. Dáley ták piße:

Zywot dußny iedno od Christusá. Jan w 1. kap. 1. Jan w 11.

Jan w 6.

A ten żywot był świátłośćia ludzka: á tá świátłość w ciemnośćiach świeći/ á ćiemnośći iey nieogárneły. Słodkić w prawdzie a wdzięczny iest żywot: ale coż po żywocie/ gdyby nie było świátłośći? Co ia moge mieć zá wesele (mowił Tobiaß) ktory siedze w ciemnośćiach/ á nie widze świátłośći niebieskiey? A iesliż y ten doczesny żywot niemoże być wdzięczny/ bez tey zwierzchney á cielesney świátłośći: á coż może być wdzięcznego człowiekowi ćiemnośćiami niewiádomośći y grzechow záslepionemu? Przeto/ ábysmy iśći byli/ że sie od Christusá Syná Bożego spodziewáć mamy zupełnego błogosławieństwa/ przydał to: A żywot był świátłośćia ludzka. A nie mowi tu o tey zwierzchney á widomey świátłośći/ ktora wschodzi ná złe y ná dobre/ y oświeca ziemie: ale albo o świátłośći rozumu/ ktora máia ták źli iáko y dobrzy: albo ráczey o świátłośći łáski/ ktora poznawamy BOga/ á przedzieramy sie przez ćiemnośći grzechow y śmierći. Jáko tedy Christus iest prawym żywotem/ ták też iest y prawa świátłośćia. A ta świátłość nietylko w wybranych Bożych/ ale y w ciemnośćiach/ to iest/ w ciemnych ludziach/ w niewiernikach/ á w niezbożnych świeći: á coż potym kiedy iey nieogárneły te ćiemnośći. Ludzie złośćiwe ćiemnośćiami zowie/ iż sie w nieumiejetnośći rodza: á iż dla złych spraw swoich chronia sie świátłośći/ á miłuia ćiemnośći: a iż dobrego a práwego rozsadku nie máia/ ale złe dobrym/ á dobre złym zowia: nákoniec/ iż sie záwße lekáia/ iáko y ći ktorzy sa w ciemnośćiach. Záwße tedy tá świátłość/ y miedzy niezbożnymi świećiłá. Bo Pan Christus od poczatku świátá záwße był ná nim przepowiedan: ale iey ćiemnośći nieogárneły/ to iest/ złośćiwi nie vwierzyli. Opowiádano te świátłość Kaimowi/ tym ktorzy potopem zágineli/ Sodomitom/ Egipczykom/ Izráelitom/ y Pogánom: ále ia ći niewiernicy wzgárdzili. Opowiedáia

Christus nietylko żywotem/ ále y świátłośćia nasza.

Tobiaß w 5.

Jáka świátłośćia iest Pan Christus.

Ludzie złośćiwi sa ćiemnośćiámi.

ia y te-

ią y teraz Pogánom/ Zydom/ y Heretykom/ ále áni ci ogarnąć iey niechcą. Widzą y Nowokrzczeńcy/ y im Odßczepieńcy iáwną prawdę/ ktora ſie iáſno świeci/ y práwie im wchodzi w oczy: á wżdy iey przyiąć niechcą/ ále zoſtáią w ciemnośćiách: á ácz iáſne piſmo przećiw ſobie máią/ á wżdy iednák ták ſą záślepieni/ że prawdy widźieć nie mogą.

Część Wtora.

NAtrzayże co zá tym święty Ewángeliſtá mowi: Był/ powiáda/ człowiek poſłány od Bogá/ ktoremu imię było Jan. Ten przyßedł ná świádectwo/ áby świádectwo wydał o świátłośći: áby wßyſcy wierzyli przezeń. Nie byłći on świátłośćią/ ále áby świádectwo wydał o świátłośći.

Cośmy áż do tąd ſłyßeli/ to wßyſtko było iákoby przedmowá nieiáka/ w ktorey kroćiuchno chćiał okázáć Ewángeliſtá ś. iákoby ſummę wßyſtkiey Ewángeliey ſwoiey/ co potym ßerzey o Pánie Chriſtuśie piſáć miał: zwłaßczá/ że on ieſt Bogiem/ żywotem/ á świátłośćią ludzką prawdziwą/ ácz iey nie wßyſcy przyymuią. Teraz iuż poczyna ſwą hiſtoryą/ ktora áż do końcá kśiąg ſwych vczył/ ktorym ſpoſobem/ á ktorym porządkiem ieſt człowiek nápráwion/ co P. Chriſtus w człowieczeńſtwie czynił/ y czego vczył. A ták powiedziawßy iuż o Boſtwie Páná Chriſtuſowym/ y o wieczney bytnośći iego/ iż ma mowić y o wćieleniu iego/ przypomina tu Jana świętego Krzćićielá á przeſłańcá iego/ iáko drugiego świádká wielkiego á poważnego: od ktorego też y drudzy Ewángeliſtowie poczęli Ewángelią ſwoię. A to nie bez przyczyny: Bo y ſam Pan Chriſtus powiedział: Iż Zakon y Prorocy byli áż do Jana: ále od tego czáſu/ ktorego Jan náſtał/ Kroleſtwo niebieſkie gwałt ćierpi/ á gwałtownicy go dobywáią. Bo iż Pan Chriſtus ták był człowiekiem (Auguſtyn mowi) że ſie w nim też táiło Boſtwo/ poſłan ieſt przed nim wielki człowiek/ áby zá iego świádectwem był nálezion więtßy niżli człowiek. A obácz że ináczey o Janie á ináczey o Słowie mowi: ácz w náßym Polſkim niemożem obáczyć tey rozności. O Słowie mowi: (Erat, ἦν) było/ ná początku było/ v Bogá było/ Bogiem było. A o Janie lepak (Fuit, ἐγένετο) Był człowiek od Bogá poſłany. Bo Słowo áni poczęło być/ áni przeſtáło: ále Jan nie záwße był/ y owßem iuż był vmárł. Był tedy/ mowi/ człowiek/ nie Anioł: ácz go też piſmo Aniołem/ to ieſt/ Poſłem zowie/ że nietylko ſwe poſelſtwo ſtátecznie odpráwił/ ále y Angelſki práwie/ á nie człowieczy żywot wiodł ná świećie. A ten człowiek był od BOgá poſłany/ nie ſam ſie poſłał/ nie ſam ſobie przywłaßczał vrzędu tego/ iáko fałeczni Prorocy. A było mu imię Jan/ nie od ludźi zmyślone/ ále od Bogá włożone: nie z przygody/ ále dla ſłußney przyczyny nadáne. Bo iż ſummá Kazánia iego wßyſtkiego/ łáſká Pańſka byłá: przeto ſłußnie był Janem (co ſie wykłada łáſká Boża) názwan. Ten ná to był przyßedł/ ná to ſie národźił/ na to był zálecon dźiwnemi cudami: y ná to był poſłan od Bogá/ áby świádectwo dawał o Pánie Chriſtuśie/ ktory ieſt świátłość oná wieczna. Nie iżby Pan Chriſtus świádectwá iego był potrzebowáł/ ále áby wßyſcy ludźie vwierzyli przezeń. Bo iáko Pan dla tego był oblokł ćiáło náße/ áby wßyſtkich pozyſkał: ták przed ſobą wyſłał przeſłańcá álbo Woźnego/ nie Aniołá/ ále proſtego człowieká: áby ludźie ſłyßąc głos człowieczy/ rychley ſie ſchodźili do niego. A ácz nie wßyſcy vwierzyli/ ále on przedśię świádczył dla tego/ áby był wßyſtkie przyćiągnął. Jáko y Słońce ná to świeći/ áby wßyſtkie ośwjećiło: ále ieſli ſie kto záwrze w ciemnym domu/ á Słońcá niechce do śiebie przypuśćić/ coż tu Słońce winno? Tákżeć y Jan ś. ná to był poſłány od Bogá/ áby wßyſcy przez iego kazánie vwierzyli: ále ieſli nie wßyſcy vwierzyli/ onći w tym nic niekrzyw.

Theophilact.

Máteuß w 11.

Málach. w 4.

Chryſoſtom.

Theophilact.

¶ Ale iż v ludzi pospolicie więtszy y wiary godnieyszy bywa ten ktory świadczy/ niźli ten / o kim świadczy: aby śie snadź kto na tym nie mylił / á Janá zacnieyszym niźli Christusá nie czynił/ zábiegáiąc temu Ewángelistá/ dáley mowi: Iżći Jan nie był świátłośćią: ale tylko ná to przyszedł/ aby dawał świádectwo o świátłośći. Nie byłći Jan świátłośćią oną wieczną á prawdźiwą/ nie był świátłośćią oświecáiącą/ nie był sámą istnośćią świátłośći/ iáko był Pan Christus: iedno iż vrząd iego był vrząd Káznodźieyski/ świádczyć o świátłośći. Przeto ż nie są káżyćiele/ ale zwodźićiele/ ktorzy sámi śiebie/ y swe wymysły każą á zálecáią. Bo ći nie wydáią świádectwá o práwey świátłośći/ ale fántázye swoie/ á nikczemne wymysły swoie/ zá práwą świátłość vdawáią. Ale iednák był Jan táką świátłośćią/ iáką byli Apostołowie/ do ktorych rzeczono: Wy iesteśćie świátłośćią tego świátá: to iest/ był świátłośćią z inąd nabytą: nie świátłośćią z przyrodzenia/ ale z przypadku á z daru Bożego/ że śie stał vczestnikiem oney práwey á wieczney świátłośći.

Jan tylko świádek był á sługá Chrystusow.

Mattheusz w 5.

¶ **Ale Christus był oną práwą świátłośćią/ ktora oświeca káżdego człowieká ná świát przychodzącego.** To dla tego ták często / á ták pilnie Ewángelistá ś. Bostwo Páná Christusowe przypomina/ iż ná tym wszystko należy: á iż y miedzy námi Chrześćijany máło tákich iest/ ktorzyby temu státecznie wierzyli/ czego tu nas Jan ś. vczy: ącz niektorzy te Ewángelia we złoto opráwuią/ y przy sobie vstáwicznie noszą. Bo ktoć dla tego niepobożnie żywie ná świećie / iż śie boi áby nie muśiał głodu y nędze ćierpieć / ieśliby śie chćiał pobożnie żywić: tenći nie wierzy/ że Christus iest Bogiem. Kto przećiwieństwa á doległośći swe Dyabłu/ albo złym ludźiom / álbo gwiazdam / álbo szczęśćiu przypisuie: tenći nie wierzy/ że śie przez Christusá stały wszystkie rzeczy/ á bez niego zgołá nic śie nie stało. Kto swemi vczynkámi á zásługámi bez Christusá chce żywotá dostáć: ten nie wierzy/ iż Christus iest żywotem nászym. Kto swey głowie więcey wierzy niż słowu Bożemu: ten nie wierzy/ że Christus iest ludzką świátłośćią. A coż ći pomoże nośić zá nádry te Ewángelia / kiedy iey w sercu nie nośisz? kiedy iey do końcá nie wierzysz? Nawiętsza poććiwość Ewángeliey iest/ gdy iey wierzysz. Bo tám dopiero ma Ewángelia moc przećiw Dyabłu/ y wszystkim złym przygodam. Bo iáko przećiw Bogu Diabeł nic nie może/ ták áni przećiw temu ktory w Bogu vfa/ á wiárą śie wspiera ná Słowie Bożym.

Chrystus iest práwą świátłośćią.

Niedowiárstwo násze.

¶ A obácz iáko właśnie Christus iest názwány świátłośćią. Bo iáko Słońce troiáko oświeca te widome rzeczy / ták y tá świátłość troiáko ludzkie sercá obiáśnia. Bo niektore rzeczy słoneczney świátłośći ni naczinego nieprzyymuią/ iedno ná okazánie sromoty á szkárádośći swoiey. Niektore ią przyymuią ná zwierzchne oświecenie á ozdobę swoię. A niektore lepak nietylko zwierzchu/ ale y wewnątrz bywáią oświecone/ iáko przezroczyste rzeczy/ sżkłá/ kryształy/ á drogie kámienie. Tymżeć práwie sposobem Christus ktory iest świátłośćią prawdźiwą/ w niezbożnych á zászlepionych ludźiach nic inego nie czyni / iedno że okázuie sprostność á sromotę ich. Jáko o Fáryzeuszach mowi: Iż bym był nie przyszedł/ grzechu by nie mieli: to iest/ żaden by ich był zá slepe nie miał. A drudzy są/ ktorzy zwierzchu tylko od tey świátłośći oświeceni bywáią/ ale wnętrznego nabożeństwá nie máią. A trzeći lepak/ y wewnątrz ná duszy tę świátłość przyymuią: á ći dopiero świecą iáko pochodnie ná świećie/ á práwie są świátłośćią tego świátá.

Chrystus troiáko oświeca wszystkie ludzie.

Jan w 15.

Do Philip w 2.

¶ Jest tedy Pan Christus názwan prawdźiwą świátłośćią/ dla rozeznánia od inych świátłośći. Boć y oczy násze świátło tákież máią/ ale nie są prawdźiwą świátłośćią: bo w nocy nic nie widzą. Y to zwierzchne Słońce iest iákaś świátłośćią/ ale nie prawdźiwą: bo tylko te oświeca/ ktorzy zdrowe oczy máią. Y rozum nász świátłośćią iest/ ale nie práwą świátłośćią: bo ącz śie w tych zwierzchnych á docżesnych rzeczach/ dosyć dobrze świeći: ale w duchownych á wiecznych nic

Przecz Chrystus iest názwan prawdźiwą świádłośćią.
1.
2.
3.

nych nic nie widzi. Y wßelki człowiek oświecony/ iest nązwan światłością: ále nie iest prawdźiwą światłością/ iáko ś iuż wyżßey o Janie słyßał. Y to zwierzchne słowo Boże/ á náuká niebieſká/ iest nie ladá światłość/ ále ießcże nieprawdźiwa. Bo nic náuká nie pomoże/ ieśli Pan Bog wewnątrz nie oświeci. A tak iedno ſámo wieczne Słowo Boże iest światłość prawdźiwa: to iest/ nie vżyczona/ áni vstawáiąca/ ále zupełna/ á iſtnotnie świecąca/ w ktorey ſie natura światłośći doſtátecznie znáyduie. Jáko y Jan mowi: Jż Bog iest táką światłością/ że w nim niemáß żadnych ćiemnośći. Lecż każda rzecż ſtworzona ma cokolwiek przymießáney ćiemnośći: iáko Job powiedział: Jż Kśiężyc nie świeći/ á niebioſá nie ſą czyſte przed oblicznością iego.

4.
5.
6.
Jan 1. kap. 1.
Job 15.

¶ Tá światłość prawdźiwa nie iest z inąd oświecona/ ále oná oświeca káżdego człowieká ná świát przychodzącego/ nie tylko światłem rozumu/ y inych dárow przyrodzonych: iáko iest nápiſano: Wyráżona á náznáczona iest ná nas światłość twarzy twey/ miły Pánie: ále y światłością łáſki świętey ſwoiey/ ktorą on wlewa w ſercá wiernych ſwoich: bez ktorey nowey światłośći/ światłość przyrodzona iest nieiáka ćiemność á nieumieiętność nie máła. A ácz nie wßyſcy tey światłośći przyymuią/ (iáko y wyżßey iuż powiedział/ że iey ćiemnośći nie ogárnęły: y niżey powie/ iż go świát nie poznał) ále iednak Pan Chriſtus z ſtrony ſwey/ á ile iest z niego/ oświeca káżdego: bo iest wßyſtkim światłością doſtáteczną/ y wßyſtkim iáſno świeći: iedno iż niektorzy vmyślnie przed nim oczy záwieráią. Jáko też mowimy: iż Słońce oświeca wßyſtkie/ choć nie oświeca iedno widzące. Tákżeć y Pan Chriſtus oświeca káżdego/ lubo Żydá/ lubo Pogániná: ták vczonego/ iáko y głupiego: ták bogátego/ iáko y vbogiego: ták mężá/ iáko y niewiáſtę: ták ſtárego/ iáko y młodego: ták niewolniká/ iáko y wolnego: żadnego ſtanu nie odrzuca/ żadnym człowiekiem nie gárdźi/ ten ktory wßyſtkich chce zbáwić: á żaden ináczey oświecon być nie może/ iedno przezeń. Bo ile ich iest oświeconych/ wßyſcy przez Chriſtuſá ſą oświeceni: tu ná tym świećie przez wiárę/ á ná onym przez wieczną chwałę/ á iáſne widzenie Boſtwá. A ták y z tego mieyſcá iáſnie ſie okázuie/ że Chriſtus pierwey był/ niżli ktory człowiek ná świećie. Bo ieſlić tá światłość oświeca człowieká káżdego/ ktory ſie ná świát rodźi: tedyć y ſámego Jáná/ y Adámá/ y Abráhámá/ y Moyzeßá/ y inego káżdego tá światłość oświećiłá. A iákoß ći bezdußni ludźie bluźnić śmieią/ żeby P. Chriſtus przed Máryą nie był?

Chryſtus iáko oświeca kożdego człowieká.
Pſalm 4.
1.
2.
w j. do Tim. w 2.
3.
CHryſtus był pierwey niż ktory człowiek ná świećie.

¶ Ale tu kto rzecże: Jákoż ten mogł ludźie oświecáć/ ktory był v Oycá? ábo iáko mogł oświecáć wßyſtkie ludźie od początku świátá/ gdyż ſam dopiero czáſow oſtátecznych tu ná ten świát przyßedł? Temu wątpieniu Jan ś. zábiegáiąc mowi: **Jż on záwße był ná świećie.** Abowiem Bog iest záwße/ y wßędźie iſtnośćią/ bytnośćią/ y możnośćią ſwoią: ponieważ on wßyſtko przeniká y przechodźi/ dáiąc káżdey rzecży bytność ſwoię: y możność ſwą rośćiąga nad wßyſtkimi: y nie iest nic táino przed oblicznośćią iego: ták iáko ſam o ſobie mowi: Jż ia niebo y ziemię nápełniam. Ale iż on nie ták był ná świećie/ iáko iest ine ſtworzenie: ále ták iáko ſtworzyćiel/ á rządźicá wßego ſtworzenia: przetoż Ewángeliſtá dokłáda: **że y ſam świát iest przezeń vczynion.** A coż to iest (mowi Augustyn) świát przezeń vczynion? to iest: Niebo/ ziemiá/ morze/ y wßyſtkie rzecży/ ktore w nich álbo ná nich ſą: to tu świátem zowie. Jáko wnet záśię miłośniki świátá tego/ á mędrki y mocárze iego/ świátem też nazywa/ gdy mowi: **A świát go nie poznał.** O wielka ślepoto á niewdźięcznośći: tego świát nie poznał/ ktory záwße był obecny ná świećie/ á ktory gi ſtworzył! nie poznał świát PAná á Stworzyćielá ſwego! Przyßedł oto Pan do włáſnośći ſwoiey/ oblokł ná ſię tę náturę náßę/ okázał ſie w ćiele człowieczeńſkim/ przyßedł do ſtworzenia ſwego/ á do przebránego ludu ſwego/ do właśćiwego dźiedźictwá ſwego: á wżdy go ſwoiß nieprzyięli: á wżdy go wzgárdźili nie tylko mędrkowie

Bog wßędy iest iſtnośćią/ bytnośćią/ á wßechmocnośćią ſwą.
Jeremiaß w 23.
Świát co iest.
1.
2.
Niewdźięczność tego świátá.

á mocarze świátá tego/ ale y oni że włáſny lud iego/ ktory ſie zdał być naświętßym ná świećie/ ktory ták wielkie á rozliczne dobrodźieyſtwá záwße miał od niego. Ćić go nietylko nie przyięli/ ále ſie go y záprzeli/ y wyrzućili/ y vkrzyżowáli Páná á Meſyaßá ſwego. Ach wßechmogący Pánie á Zbáwićielu naß miły/ á wßák y podźiśdźień nigdźie ćię gorzey nie przyymuią/ nigdźie ćię lekcey nie ważą/ iáko v nas Chrześćiyan/ ſłowie v ſług twoich/ ktorzy ſie chlubim świętym Imieniem twoim. A coß tego zá przyczyná/ iedno wielka ślepotá á niecżuyność naßa? Bo iáko z ślepoty niewdźięczność/ á z niewdźięczności wßyſtko złe pochodźi: ták záśię z vznania Bożego wdźięczność/ á z wdźięczności wßyſtko dobre płynie.

¶ Przetoż niewierni/ ktorzy go poznáć á przyiąć niechćieli/ zoſtáli w ćiemnośćiách/ w grzechu/ w gniewie/ á w potępieniu wiecżnym. Ale ktorzy go kolwiek przez wiárę przyięli/ ták Zydźi iáko y Pogáni/ ták ſłudzy iáko y Pánowie/ ták mężowie iáko y niewiáſty/ bądź ſtárzy/ bądź młodźi/ ći wßyſcy pátrz iákiego dobrá doſtáli: że im dał moc oſtáć ſie ſynmi Bożymi. O niewymowna Boſka dobroći! á ktoreß ſie więtße dobrodźieyſtwo mogło kiedy doſtáć nędznemu człowiekowi? wielka rzecz v Zydow przed tym byłá/ że byli wybránym Ludem BOżym: ále dáleko więtßa ieſt być y Synem Bożym! Bo coż inego ieſt być Synem Bożym/ iedno iuż nie być ſynem gniewu á zátracenia/ ále iuż być w łáſce v Bogá Oycá? Co ieſt być Synem Bożym/ iedno być dźiedźicem niebieſkim? Bo ieſli ieſmy ſynámi/ tedy pewnie y dźiedźicámi Bożymi/ á ſpołdźiedźicámi z Pánem Chriſtuſem. A ták wßyſtko imienie Boże/ y wßyſtkie bogáctwa iego/ iuż náße włáſne bědą. A ſkądże nam ták wielka łáſká/ naß wßechmogący Pánie? On to nam/ powiáda/ dał/ dar to Boży ieſt/ áby ſie nikt ſam w ſobie nie chlubił. Bo nie z vczynkow ſpráwiedliwych/ ktoreſmy my czynili/ ále z wielkiego miłośierdźia ſwego on nas zbáwić raczył.

> *Wierni mogą być Synmi Bożymi.*
>
> *Do Gálát. w 4.*
>
> *Do Tytá. w 4.*

¶ A ieſliż Pan Bog naliższym nie gárdźi/ ále bez wßego wyboru káżdego w rowny z ſobą dźiał przypußcża/ y wßyſtko ſwe dźiedźictwo pußcża miedzy nas/ iáko miedzy włáſną bráćią ſwoią: á iákoß ſie nie wſtydźiß ty nędzny człowiecże niżße nád ćię ták beſpiecżnie wzgárdzáć/ że ich czáſem y ná ocży przypuśćić nie chceß? Iáko ſie niewſtydźiß cząſtki dźiedźictwá twego nie vdźielić nędzney bráćiey twoiey?

¶ Ale obácz iż ći Ewángeliſtá nie mowi: Vczynił ie Synmi Bożymi: ále/ Dał im moc oſtáć ſie ſynmi Bożymi/ tym ktorzy wierzą w imię ie°. A to dla tego (iáko Chryſoſtom ś. nadobnie wykłáda) áby okázał/ iż wielkiey pilności ieſt potrzebá/ ábyſmy ten obraz ſpoſobienia Synow Bożych/ ktory ieſt na dußach náßych przez Krzeſt wyrażony/ czyſty á nienárußony zachowáli. A to ieſt przećiwko tym/ ktorzy mniemáią/ że iuż ná tym doſyć máią/ iż ſie ná Krzćie przez wiárę oſtáli Synmi Bożymi/ choćia przez wßyſtek czas żywotá ſwego nic dobrego nie czynią/ y owßem choćia wiele złego czynią. Druga ſtąd ſie okázuie/ że nam tey mocy żaden nigdy odiąć niemoże/ chybábyſmy ią odięli ſámi ſobie. Bo ieſli ći ktorzy od ludźi biorą poſſeſſyą tych to źiemſkich rzecży/ ták wielką moc nád nimi miewáią/ iáko ći od ktorych ie máią: tedyć dáleko my więcey/ ktorzyſmy tey ći y mocy od Bogá doſtáli. Trzećie chćiał Ewángeliſtá pokázáć tymi ſłowy: iż tá łáſká przychodźi tym ktorzy chcą/ á ktorzy ſie też ſámi do niey máią. Abowiem to iuż ieſt w mocy człowieczey/ zá ſwoią wolnośćią/ á zá pomocą łáſki Bożey/ oſtáć ſie Synem Bożym/ nie tylko tu docżeſnie przez ſpoſobienie ná Krzćie/ ále y ondźie wiecżnie przez doſtąpienie dźiedźictwá niebieſkiego. Toć Chryſoſtom S.

> *Nie wßyſcy ſą Synowie Boży/ ktorzy go przyięli przez wiárę.*
>
> *1.*
>
> *2. Mocy ſpoſobienia Synow Bożych żaden nam odiąć nie może.*
>
> *3. Łáſká Boża gotowa káżdemu.*

¶ A ći iuż tacy Synowie Boży/ nie ze krwie/ áni z woley ćiáłá/ áni z woley męża/ ále z Bogá ſie národźili. Iż Ewángeliſtá ś. wzmiankę był Synow BOżych vczynił/ áby kto nie mnimał/ żeby to cżcze á gołe przezwiſko było/ okázuie iuż tymi ſłowy/ iáko ſie ći Synowie Boży rodzą. Naprzod/ powiáda/ nie rodzą ſie ze krwie/ to ieſt ćieleſnym obyczáiem z naśienia ludzkiego. Bo tym obyczá-

> *Iáko ſie rodzą Synowie Boży.*

iem rodzą śie wßyscy synmi gniewu á potępienia: áni śie rodzą z woli albo z żądzey ćiáłá/ y mężá/ to iest/ mężá y niewiásty: iáko Augustin ś. ćiáło tu wykłada. Abowiem niemáß we wßystkim człowiecze/ y owßem niemáß ná wßystkim świećie áni żyłki tey mocy/ ktoraby śie kto mogł vrodźić Synem Bożym. Abowiem z Bogá sámego/ spráwą Duchá S. przez możność Słowá/ rodzą śie Synowie Boży. A ktemu národzeniu nic niepomaga áni świątość rodźicow/ áni powinowáctwo spráwiedliwych/ áni rozum ludzki/ áni rostropność ćielesna/ ale sámá wola/ przeyźrzenie/ á wybránie Boskie. Abowiem sámego BOgá spráwa iest odnowienie stworzenia swego/ á zwłaßczá człowieká. Ták śie tedy rodźimy z Bogá. Naprzod on spußcza y posyła Słowo swoie/ ktore iest iáko náśienie: bo ták y Páweł ś. mowi: Jam was porodźił przez Ewángelią. Y Jákub S. Dobrowolnie nas porodźił słowem prawdy. Potym ono Słowo Boże martwi ćiáło y z świátłośćią iego/ y daie iną świátłość/ ktora śie człowiek podnośi ku poznániu chwały Bożey/ spráwiedliwośći y miłośierdźia Bożego/ nam przez Christusá darowánego. A zá świátłośćią wiáry idźie wola/ á zá wolą miłość/ że ták iuż człowiek wßystek bywa odnowiony. A ták z BOgá śie narodźić iest/ być vczestnikiem iego przyrodzenia: to iest/ przekształtowáć śie ná tenże BOski obraz/ y przypátrowáć śie chwale BOżey: á być vczestnikiem świátłośći/ mądrośći/ spráwiedliwośći y prawdy Boskiey.

Do Ephes. 2.

Sposob rodzenia Synow Bożych.

w 1. do Kor. w 4

Jákub w 1.

Co iest z BOgá śie narodźić.

Część Trzecia.

A Słowo Ciáłem śie stáło. Co ini Ewángelistowie ßerzey opisáli/ zwłaßczá Wćielenie á Národzenie Syná Bożego Christa Paná: to tu Jan S. zawiązał iednym słowem/ gdy rzekł: Słowo śie ćiáłem stáło. O Słowo skrocone/ ale iśćie godne wßelákiey vprzeymośći á vććiwośći. Skąd káżdy obáczyć może/ żeć nie bez przyczyny przodkowie naßy tákie nabożeństwo mieli ku tey Ewángeliey: iż nie dosyć mieli słyßeć ią zawße w Kośćiele/ ale ią y z sobą nośili/ y złotem oprawowáli: nie ná żadne zabobony/ iáko dźiś niektorzy/ ále ná znák tego/ że te słowá mieli sobie zá nawiętße skárby/ iákoż iśćie są/ gdy ie kto prawą wiárą przyymie. A wßákże przedśie y te ták zbáwienne słowá nie iednemu iádem y trućizną były: ponieważ śie o to Szátan pilnie stárał/ aby nam co nalepße rzeczy/ albo zgołá odiął/ albo przez Odßczepieńce popsował. Ták śie y ná tym Słowie wiele ich potknęło. Jedni mowili/ żeby śie BOstwo w ćiáło przemieniło. Drudzy mowili/ że sámo ćiáło przyiął/ á duße ludzkiey nieprzyiął: iáko Apollinaris báiał. Drudzy mowili/ że nie práwego ćiáłá przyiął/ ále fántázmę iákąś á postáwę ćiáłá człowieczego: iáko Mánicheus bluźnił. Drudzy mowili/ że ćiáłá nie wziął z Pánny/ ale ie z sobą z niebá przyniosł: iáko Valentiniánowie. A ktożby wßystkie ich ßaleństwá/ á obłędliwośći Szátáńskie mogł wyliczyć? Ale ty słuchay prawego tych słow rozumienia.

Nabożeństwo stárych Chrześćiánow ku tey Ewángeliey.

Błędy Odßczepieńskie o wćieleniu Páńskim.

¶ A Słowo/ powiáda/ ćiáłem śie stáło: to iest/ ono Słowo/ o ktorymem pierwey mowił/ ktore ná początku było/ y v Bogá było/ y Bogiem było: to iste Słowo ćiáłem śie stáło iest/ Bog śie stał Człowiekiẽ. To tu záśię prosto w łep Cheryntowi/ Ebionitom/ Sámoßátánom/ y tym Nowokrzczeńcom naßym. Wiec nie mowi: Bog albo świátłość/ albo żywot ćiáło przyiął: ále/ Słowo śie stáło ćiáłem: áby kto niemniemał/ żeby śie też y Oćiec albo Duch ś. wćielić miał: iáko Sábellius máłał. Bo wßystká Troycá naświętßa iest iedno Bostwo/ iedná świátłość/ ieden żywot. Ale sámo Słowo miánuie/ aby zrozumiał Sábellius: iż śie sámá personá Syná wćieliłá.

Bog śie stał człowiekiem.

Sam Syn Boży stał śie iest człowiekiem

¶ A iż Syn Boży á nie Oćiec/ áni Duch ś. ćiáło ludzkie przyiął/ są tego pewne á słußne przyczyny. Jedná: Iż gdyby śie byłá ina personá wćieliłá oprocz Syná/ tedyby dwá Synowie byli/ ieden Syn Boży/ á drugi Syn Człowieczy.

Czemu śie Syn/ á nie Oćiec áni Duch ś. wćielił.

1.

Druga: Jáko przez Syná / ktory ieſt Mądrość á Słowo Oycowſkie / ſtáło ſie ſtworzenie: ták też przez tegoż Syná miáło być przetworzenie / albo nápráwienie ſtworzenia. Trzecia: Iż Słowo ieſt pośrzednia perſoná w Boſtwie / przetoż mu też nalepiey przyſtoi wćielenie / y vrząd pośrzednictwá. Czwarta: Iż przez ſpráwę odkupienia bywamy zá ſyny ſpoſobieni / á ſpoſobienie synow być nie może / iedno przez przyrodzonego Syná.

2.
3.
4.

¶ A gdy tu Ian ś. mowi: Ze ſie ono Słowo ćiáłem ſtáło / nie rozumieyże / áby ſie Boſtwo w ćiáło przemienić miáło / żeby iuż więcey Boſtwem nie było / iedno ćiáłem. Boże vchoway ták y pomyślić. Abowiem gdybyć Bog odmienny był / tedyby nigdy Bogiem nie był: y mybyſmy przeklętymi byli / gdybyſmy w ſámym ćiele / á w proſtym człowiecze swą nádzieię pokłádáć mieli: iáko Piſmo iáwnie mowi: Iż przeklęty ieſt / ktory dufa w człowiecze. Ani też ták rozumieć maſz / iáko Apollinaris Kácerz wymyślał / żeby Pan Chriſtus ſámo ćiáło / á nie duſzę przyiął. Ale ćiáło ná tym mieyſcu zupełnego człowieká známionuie / iáko to wykłada Auguſtyn ś. y ieſt w piſmie Bożym poſpolita. Bo ták y Dawid mowi: Do ćiebie wſzelkie ćiáło przyydzie. Y Ezáiaſz: Oglada wſzelkie ćiáło Zbáwićiela ſwego. Y Ioel Prorok: Wyleię z Duchá mego ná wſzelkie ćiáło. Y ſam P. Chriſtus: Dałeś mu moc nád wſzelkim ćiáłem. Ná tych mieyſcách przez ćiáło zupełnego człowieká rozumieć maſz: iáko też czáſem duſzą zupełnego człowieká známionuie. Iáko ono: Z ſiedmiądźieśiąt duſz wſzedł Iákob do Egyptu. Ale iednák nie bez przyczyny Ian ś. ták powiedźiał: Słowo ćiáłem ſie ſtáło: co był mogł iáſniey ták powiedźieć: Słowo ſtáło ſie człowiekiem. Bo tym słowem náprzod chćiał okázáć / że Chriſtus nietylko duſzę człowieczą / ále y ćiáło prawdźiwe / á nie fántázmę ćiáłá ná ſie przyiął / iáko Manicheus niezbożnie ſie ſpierał. Druga / iż Słowo wćielone dwie rzeczy ſpráwiło. Bo y przez rzecz widźialną przywiodło nas do poznánia niewidźialnego Bogá: y przez boleśći męki doſyć vczyniło zá grzechy zá náſze. Przetoż Ian ś. ćiáło pomienić wolał / ktore ieſt widźiálne y ćierpietliwe / á boleśćiam poddáne. Trzećie: Tym nam przypomnieć chćiał / niewymowną onę pokorę á vniżenie / ktorym ſie Syn Boży dla nas ſpuśćić raczył: ktoraby ſie byłá ták iáſnie pokázáć nie mogłá / gdyby był rzekł: Słowo ſtáło ſie człowiekiem. Bo przezwiſko człowiecze ma wżdy iákąś poſtawę poććiwośći: ále nád imię ćiáłá nic podleyſzego. Bo wſzelkie ćiáło by ſie nie wiem iáko świećiło / przedśie śiáno ieſt / y wſzyſtká ozdobá iego / iáko kwiat ná trawie. Nád to / ćiáło grzechem ieſt zepſowane: ták iż Páweł mowi: Nie náyduię w ćiele ſwoim nic dobrego: Ciáło pożada przećiw Duchowi. Mimo to wſzyſtko / ćiáło ieſzcze wſzyſtkim niewczáſom ieſt poddáne. Stáło ſie tedy Słowo ćiáłem / to ieſt / wymiſzczyło ſie y vpokorzyło / y ſpuśćiło ſie co nániżey. Iáko y ſam PAN Chriſtus mowi: Iamći ieſt robak / á nie człowiek / pośmiewiſko ludzkie / á wzgardá poſpolſtwá. Nád to: Słowo ćiáłem ſie ſtáło / to ieſt / grzechem y przeklectwem. Bo ták y Páweł mowi: Bog tego / ktory nie vznał grzechu / zá nas grzechem vczynił. Y záśie: Stał ſie zá nas przeklectwem. Nákoniec / Słowo ćiáłem ſie ſtáło: to ieſt / krzyżowi y śmierći poddánym.

Boſtwo ſie nie przemieniło w ćiáło.

Ierem. w 17.

Ciáło miáſto człowieká piſmo kłádźie.
Pſalm 50.
Ezáiaſz w 40.
Ioel w 2.
w 1. Moy. w 46

Przecż Ian ś. ćiáłem człowieká názwał.
1.
2.
3.
Pokorá Syná Bożego.

Ezáiaſz w 40.
Do Rzym. w 7.

1.

Pſalm 21.

2.
Do Gálá. w 3.
w 2. do Kor. w 5
3.

¶ Pátrzayże / iákie nam poćiechy z tego iednego słowá płyną. Bo ieſlić to mogło być / że ſie Syn Boży ták bárzo vniżył: tedyć też być może / żebyſmy my przezeń byli áż do niebá powyżſzeni. Ieſli ſzczera Spráwiedliwość mogłá ſie ſtáć grzechem y przeklectwem / będźiem mogli y my grzeſzni á przeklęći / być wybáwieni od grzechu y od przeklectwá náſzego. Naoſtátek / ieſli mogło być / że Syn BOży w náturze człowieczeńſkiey był krzyżowi poddány: tedyć nas też będzie mogł od krzyżá wybáwić. A ták wćielenie Páná Chriſtuſowe pośila Wiárę náſzę / ták iákoś iuż ſłyſzał. Drugie / potwierdza y Nádźieię náſzę: bo iáko kto ma wątpić o łáſce á dobroći Páná tego / ktory ná śie przyiął Człowieczeńſtwo náſze? Trzećie: To wćielenie rozpala y Miłość náſzę: bo kogoſzby niewzruſzyły ták wielkie dobrodźieyſtwá / á ták wielka miłość Boża / ku miłośći BOżey? Y nie ieſt

Poćiechy z Páńſkiego wćielenia

ina przyczyna leniſtwá á niedowiárſtwá nászego/ iedno że tego pilnie nie vwa-żamy.

Iáko Słowo mieszkáło w nas. 1. Ian w 1. 2. 3. Báruch w 3.

¶ A ták Słowo ciáłem ſie ſstáło/ y przebywáło w nas/ álbo miedzy námi: to ieſt/ w tey náturze nászey/ ktorą obłokło y przyięło: bo tá byłá kościołem y przybytkiem Słowá przyodzianego/ y Boſtwá w niey ſie táiącego: przetoż y PAN ſam ciáło ſwe kościołem názywa. Albo/ Mieszkał w nas: to ieſt/ pod nászemi práwámi nátury człowieczey.. Bo oprocz tego że ſie nád przyrodzenie począł y národził/ we wszyſtkim inym był iáko proſty człowiek. Bo y iadł/ y pił/ y łáknął/ y prágnął/ y ſpał/ y we wszyſtkim inym ſstał ſie nam podobnym/ oprocz grzechu. A toć iuż przećiw Mánicheuszowi/ że CHRiſtus miał nie zmyślone/ ále práwe ciáło. Trzecie: Mieszkał w nas: to ieſt/ z nami/ álbo miedzy námi/ iáko y Báruch mowi: Iż potym ná ziemi był widzian/ y z ludźmi obcował. Y Páweł świety powiáda: Bog ziáwił ſie w ciele/ vſpráwiedliwion ieſt w Duchu/ vkazał ſie Anjołom/ przepowiádan ieſt Pogánom/ vwierzono mu ná świećie/ y wzięt ieſt do chwały.

Poćiechy. 1. 2. Do Żydo. w 4. 3. 4.

A coż mniemasz iáka nam poćiechá z tego słowá rośćie? Bo ieśliċ Bog mieszka w náturze nászey: tedyć ſie iuż wiecznym przymierzym z nami złączyć raczył: á nigdy nas nie opuśći/ áni opuśćić może/ poki mieszka w tey náturze nászey. Nád to: Ieſli Syn Boży przyiął práwo nátury człowieczeńſkiey/ tedyć iuż mamy Biſkupá/ ktory ſie nas vlitowáć może: iáko ten ktory y ſam był ná wszyſtkim kuszon/ tylko oprocz grzechu. Ieſli y krzyż ná śię przyiął/ tedyć iuż y krzyż muśi być zbáwienny/ ktory on ſam pośw':ećić raczył. Nákoniec/ ieſli on mieszka z námi aż do ſkończenia świátá: tedyć iuż nie mamy przecz roſpáczáć áni wątpić/ w iákieyżekolwiek doległośći nászey.

Pan ſie ták vniżył/ że przedśie chwały ſwey Boſkiey nie opuśćił. w ij. do Kori. 3. Chryſoſtom. Theophilact.

¶ Ale ácz ſie ták vniżyć y wyniszczyć raczył/ przyiąwszy ſłużebniczą poſtáć/ iednákeſmy widzieli chwałę iego/ chwałę iáko iednorodzonego od Oycá/ pełnego łáſki y prawdy. Widzieli Apoſtołowie chwałę iego: to ieſt/ żywot pełen rozmáitych cudow. Widzieli go ná gorze Tábor przemienionego/ widzieli zmartwych wſtáłego/ widzieli do niebá wſtępuiącego/ y ſpuszczáiącego Duchá ſwego świetego. A toć ieſt tá chwałá/ ktora ſámemu iednorodzonemu Synowi BOżemu przyſtoi. Miáłći y Moyzesz ſwą iáſność y chwałę: mieli tákież y ini świeći ſwoie chwałę: ále ten ſam ma chwałę iednorodzonego od Oycá. Bo to słowko/ Iáko/ ná tym mieyſcu/ nie podobieńſtwo známionuie: ále vtwierdzenie/ y pewne podpárcie Boſtwá Syná Bożego. Iákoby ták rzekł: Widzieliſmy w nim táką chwałę/ iáką mieć przyſtało iednorodzonemu á namilszemu Synowi Bożemu: chwałę práwie godną iednorodzonego Syná/ ktora pewnie okazáłá/ że IESVS ieſt iedynym Synem Bożym: táką chwałę/ iáką żaden z Synow Bożych nie mogł być vwielbiony/ iedno ſam iednorodzony. A widzieliſmy/ powiáda/ nie ia ſam/ ále y inych wiele.

Wiele świádkow chwały P. Chryſtuſowey. w 1. do Kor. 15. w Dźieiách w 2. y w 4.

Widzieli chwałę iego Apoſtołowie/ widzieli śiedmdźieśiąt Zwolennikow/ widziáłá oná pięć ſet bráciey/ ktorym ſie vkazał po Zmartwychwſtániu: widziáło trzy tyśiące ludźi/ ktore Piotr náwroćił ná pierwszym kazániu: widziáło y ono pięć tyśiecy ludźi/ ktore náwroćił ná wtorym kazániu. Azaż tu świádkow máło? A nie ládá iákich świádkow: nietylko vszyſtych/ ále práwie oczywiſtych.

Sam przyrodzony Syn Boży ieſt pełen łáſki y prawdy. Do Koloſſ. w 2. Ian w 3. w 2 do Kor. w 1 Ian w 14.

¶ Widzieliſmy to Słowo wćielone/ pełne łáſki y prawdy. Táć ieſt chwałá Chriſtuſowá/ chwałá ktorą ma ſam iedyny Syn Boży/ ábowiem on ieſt pełen łáſki/ to ieſt/ wszyſtkich dárow Bożych/ bo w nim ćieleſnie mieszka wszyſtka zupełność Boſtwá: w nim ſą zámknione wszyſtkie ſkárby mądrośći y wiádomośći Bożey. Bo iemu dał Bog Duchá nie pod miárą/ ále go nań wylał obfićie. Nád to ieſt pełen prawdy: bo w nim ſą wszyſtkie obietnice wypełnione. Przetoż y ſam mowi: Iam ieſt Drogá/ Prawdá/ y Żywot. A obácz/ iż gdy Pánu Chriſtuſowi zupełność przypiſuie/ tedyć go záraz Bogiem być okázuie: bo nie inemu iedno ſámemu Bogu przyſtoi zupełność wszego dobrego. O wielkaż tu poćiechá nędznemu człowiekowi z tego słowá rośćie. Bo iśćie ten człowiek bogáty á

szlachetny/ z skarbu Bogá nawyższego wyszedł: y ná to przyszedł na ten świat/ aby nas wszystkie zbogácił. Ciáło święte iego/ iestći worek złotá nadrozszego. Trzymayże go rádzeć/ á bądź pilen gdy gi rozerzną przez mękę y śmierć niewinną iego/ á dostánieß pewnie tego co w nim iest/ bogáctwá łáski y prawdy / zá ktorą iuż dostąpiß żywotá wiecznego. (Ecclesiást. 23.)

Czego śie osobliwie z tey świętey Ewángeliey náuczyć mamy.

Wierzże iuż/ moy miły Chrześćiáński człowiecze/ nic sie nie sprzećiwiáiąc bluźnierstwam Kacerskim / á wierz sercem státecznie ku spráwiedliwośći/ á vsty wyznaway prawdziwie ku zbáwieniu/ że Pan Jezus Christus Zbáwićiel twoy/ iest ono wieczne Słowo Bogá Oycá/ ktore ná początku/ á przed wieki było/ y v Bogá było / y práwym Bogiem było: przez ktore Słowo stały sie wstystkie stworzone rzeczy/ ták widome iáko y niewidome: á iż on iest żywotem y świátłośćią ludzką prawdziwą / acż iey ciemnośći ogárnąć nie mogą/ á wiele ludzi vznáć y przyiąć iey niechcą. (I. Do Rzym. 10.) ¶ Druga: Wierz też státecznie / iż to święte Słowo czásow ostátecznych stało sie iest ćiałem: to iest/ człowiekiem/ przyiąwszy ludzką náturę/ y stawszy sie nam we wszystkim podobnym / oprocż grzechu: á iż Bog ná świećie w ćiele nászym był widzian/ y z ludźmi obcował/ spráwuiąc odkupienie á zbáwienie nasze. (II.) ¶ Trzećia: Iż wszyscy ktorzy przez wiárę przyięli tego Páná á Zbáwićielá swego/ ći sie iuż mogą stáć Synmi Bożymi/ ktorzy sie z nowu rodzą z wody á z Duchá ś. y dostawáią dziedźictwá niebieskiego: iesliże sie też sámi o to postáráią/ á vczynią powinnośći swoie. (III.)

¶ Czwarta: O tym wszystkim iuż żaden nic wątpić nie ma: gdyż mamy o tym iásne á pewne świádectwá/ y Janá Ewángelisty świętego/ y Janá Krzćićielá y Przesłańcá Páńskiego/ ná to od Bogá posłánego / áby był świádczył o tey świátłośći: y inych wszystkich Apostołow / Męczennikow / y Wyznawcow Páńskich: ktorzy w Kośćiele Powszechnym to wierzyli/ to trzymáli/ y tę wiárę krwią swą zápieczętowawszy/ potomkom podáli. (IIII.)

¶ A ty wieczne á wszechmocne Słowo/ żywoćie/ y świátłośći/ y Nádzieio násza/ ktoryś z niewymowney łáski á miłośierdzia swego/ dla zbáwienia nászego raczył zstąpić ná świát/ y przyiąć ten sprosny kaptur nászego człowieczeństwá. Rácżże ty sam ośwjecić dusze nasze/ abyśmy ćiebie Páná swego prawdziwie poználi/ poznawszy mocną wiárą á miłośćią serdeczną wiernie ćię przyięli/ á przyiąwszy zostáli sie nieomylnie Synmi Bożymi/ á dziedźicámi Krolestwá twoiego. Co nam rácż dáć nász miłośćiwy Pánie/ á Odkupićielu z Oycem y z Duchem ś. ná wieki błogosłáwiony/ przez nasświętsze Wćielenie á Národzenie swoie.

AMEN.

Krotka Rospráwá Augustiná świetego/ o práwym Bostwie Syná Bożego/ y Duchá ś. náprzećiwko Arrianom/ Sábelliano/ Ebionitom/ Sámosátenianom/ Mácedonianom/ y dźiśieyszym Kácerzom / Troybożánom/ Nowokrzczeńcom/ y inym Ministrom Szátáńskim/ przesláńcom Antychristowym/ o Bostwie/ á przedwiecznośći Syná Bożego/ y Duchá świetego/ opácznie trzymáiącym.

Skad obaczyß/ że te smrody/ ktore ći niezbożni á przezdußni ludźie znowu dźiś wzruszáia/ iuż ode dwunaśćie set lat w Kośćiele dawno pogrzebione/ pohánbione/ przeklete/ á potepione były: á iż to iest náuká Powßechna á prawdźiwa/ ktora y podźiś dźień o TROycy świetey trzyma/ Swiety á Powßechny Kośćioł Rzymski.

Aug. Serm. 6. de Tempore.

W poczatku było Słowo / á Słowo było v BOgá / á BOgiem było Słowo. Ten ktory był na poczatku / záwiera w sobie wßelki poczatek: Ale z Mátki záśie poczatek wziął: iáko v Ezaiaßá czytamy: Oto Pánná pocznie w żywoćie/ y porodźi Syná: á bedzie názwano imie iego Emánuel/ co sie wykłáda Pan Bog z námi: to iest/ Maiestat táiący sie w człowieczey krewkośći. Jáko záś v Jana świetego Ewángelisty mamy: A Słowo Ciáłem sie stáło/ y mießkáło w nas: to iest/ w krewkośći ciáłá náßego. Y o porodzeniu Panny Maryey: A fortka byłá zámkniona/ y nie iest otworzona. A iákoby go zopytano: Czemu nie iest otworzona? Támże przydał: Iż Pan przeßedł przez nie. Fortká záwárta/ to iest/ pieczęć dziewiczey czystośći/ á zupełność niepokalánego ciáłá Panieńskiego. Abowiem nie iest porodzenim zgwałconá/ ktora iest więcey poczęćiem poświeconá. Y záśie o Christusowey dwoiákiey Boskiey y człowieczeńskiey istnośći: Y będą /powiáda/ dwoie w iednym ćiele/ to iest/ Bog y człowiek/ieden Christus. Co Apostoł o Christuśie y o Kośćiele iego/ to iest o Christusowym ćiele rozumieć roskazał/ gdy mowi: Y będą dwoie w iednym ćiele: á ia powiádam/ w Christuśie y w Kośćiele. Co iáśnie wyłożył do Rzymiánow mowiąc: Oycowie naßy/ z ktorych Christus iest wedle ćiáłá. Vtwierdźił człowieczą / á potym też vtwierdza własność Bożą / mowiąc: Ktory iest nádewßystko BOG błogosłáwiony ná wieki. Ktorymi słowy ták doskonałą zwierzchność Synowską okazał/ że sie y o Oycu nic więtßego powiedzieć nie może. Bo gdyby miał poczatek/ nie był by nádewßystkimi/ ále miedzy wßystkimi rzeczami/ ktore przeto że są stworzone/ w poczatku sie zámykáią. Ale Christus/ ktory iest rowny Oycu / żadnym práwem/ żadnym zámierzeniem czásu / albo wieku nie iest zámkniony.

Ezáiaß w 7.
Chrystus z Oycá ná poczatku przed wieki vrodzony/ z Mátki poczatek wźiął. wedle ćiáłá.
Jan w 1.
Ezechiel. w 44.
Márya Pánna po porodzeniu zostáłá.
Dwoiáka nátura w Chrystuśie Pánie.
w 1. kśie. Moy. 2.
Do Ephes. w 5.
Do Rzym. w 9.
Chrystus Bog ná wieki błogosłáwiony.
Obácz Nowokrzczeńce Niezbożny / obácz. Chrystus rowien Oycu.

¶ Tenże Apoſtoł do Philippenſow piſząc/ iáſnie dwoie Chriſtuſowe národzenie/ y dwie iſtnośći wyſtawia mowiąc: Ktory będąc w poſtáći Bożey/ przyiął ná śię poſtáć ſłużebniczą. A tákowych piſm pełne ſą kśięgi nowego y ſtárego Zakonu. Tákżeć y Job Prorok známienity/ mowi: A w ćiele moim oglądam Bogá. Co o onym czáśie prorokował/ kiedy Boſtwo Páná Chriſtuſowe odzieniem ćiáłá náſzego ieſt obleczone.

Do Philip. w 2. Dwoie národzenie P. Chryſtuſowe y dwie náturze. Job w 19. Bog w ćiele náſzym.

¶ Iż tedy/ iákoſmy z przodku mowili/ Słowo ćiáłem ſie ſtáło/ á pewnie ſą dwá/ Człowiek y Bog w iednym ćiele: przetoć Pan Chriſtus czáſem iáko człowiek mowi do Oycá/ á czáſem iáko Bog: czáſem iáko widomy z mátki/ czáſem iáko niewidomy z Oycá. Słuchay ſłow człowieczych: ſam w Ewángeliey mowi: Syn człowieczy nie ma gdzieby ſkłonił głowę ſwoię. Niechże záś okaże ten vbogi Syn człowieczy bogáctwa ſwoie w chwale Boſtwá: Wſzyſtko/ powiáda/ co Oćiec ma/ ieſt moie. A gdyć mowi/ Wſzyſtko/ toć iuż nic nie zoſtáwił/ coby mniey miał niżli Oćiec. Wſzyſtko/ powiáda/ to ieſt/ iednego Boſtwá możność/ iſtność/ Máieſtat. A ktoſzby ſie nie lękał zwáć mnieyſzym tego/ ktory ſie zgołá we wſzyſtkim rowna Oycu/ będąc prawdziwym świádkiem? Jáko o nim Ewángeliſtá powiáda: Że go dla tego Żydźi zábić chćieli/ iż Bogá zwał Oycem ſwoim/ czyniąc ſie Bogu rownym. Y do Philippenſow: Nie miał ſobie tego zá drapieſtwo/ że ieſt rownym Bogu: to ieſt/ Rowność Boſtwá/ ktorą nieposłuſzny Anioł chćiał ſobie z drapieſtwá przywłaſzczyć/ tę Chriſtus pośiadł y ośięgnął z przyrodzenia. Wierzże mu tedy/ gdy ſie w Boſkiey iſtnośći rownym być Oycu wyznawa.

Chryſtus raz mowi iáko człowiek á raz iáko Bog. Lukaſz w 9. Wſzytko to Kryſtus ma/ co y Oćiec. Jan w 16. SYN nie ieſt mnieyſzy niż Oćiec. Jan w 5. Do Philip. w 2.

¶ Niechay mowi Syn człowieczy. Oćiec/ powiáda/ więtſzy ieſt nád mię. Niech mowi Syn Boży. Ja y Oćiec/ iedno ieſteſmy. Jáko człowiek łáknie/ á iáko Bog pięć tyśięcy łáknących pięćiorgiem chlebá náſyca/ przez poſługę ſtworzenia ſwego. Jáko człowiek wiśi ná krzyżu/ á iáko BOG/ z krzyżá do Ráiu łotrá (o czym ſpráwy tego świádczą po wſzyſtkim świećie) wprowadza mowiąc: Záprawdę mowię tobie/ dźiśia zemną będźieſz w Ráiu. Ktorego czáſu ćiáło Páńſkie było w grobie/ duſzá w Piekle/ Boſtwo w Ráiu/ w Niebie/ y wſzędzie/ wſzyſtko w ſobie przewyżſzáiącą niezmiernośćią Máieſtátu ſwego záwieráiąc. Według człowieká názwan ieſt mnieyſzym/ kiedy był poimán/ vbiczowan/ vkrzyżowan/ vmárł/ pogrzebion: ále według Bogá/ mocą zmártwychwſtánia ieſt ná niebioſá podwyżſzon. Jáko Człowiek przyiąwſzy śmierć/ á iáko BOG wyżſzy nád śmierć.

Chryſtus Bog y człowiek prawdziwy. Jan w 10. Márek w 6. Lukaſz w 23.

¶ Według tey reguły raz ieſt vbogim/ raz bogátym: raz mnieyſzym/ raz rownym: raz Pánem/ raz ſługą. A ták tedy go wierz być mnieyſzym niż Oćiec/ kiedy Stworzyćiel Aniołow ſtał ſie máło co mnieyſzym od Aniołow/ iáko w oſmym Pſalmie czytamy: Vmnieyſzyłeś go máło co od Aniołow. Tedy go zow mnieyſzym/ kiedy o nim czytaſz/ że przyiął poſtáć ſłużebniczą/ kiedy tież ieſt młodſzym niżli mátká iego: kiedy ſam o ſobie w xxj. Pſalmie mowi: Przebodli ręce moie/ y nogi moie/ policzyli wſzyſtkie kośći moie. A że wedle ćiáłá/ y według człowieczeńſtwá mnieyſzym niżli Oćiec ieſt názwány: niezliczonymi Piſmá świádectwy okázáć ſie może.

Chryſtus mnieyſzym niżli Oćiec według człowieczeńſtwá. Do Philip. w 2.

¶ Lecz o iego Boſtwie ták Apoſtoł do Tytá piſze: Okázáłá ſie łáſká BOgá Zbáwićielá náſzego. Y záśię: Czekáiąc ná błogoſłáwioną nádźieię/ y ná przyśćie chwały wielkiego Bogá/ á Zbáwićielá náſzego Jezuſá Chriſtuſá. Okrutna śmiáłość/ áby przez niewiernego człowieká bluźnierſtwo/ miał być názwan mnieyſzym/ ktorego wielkim Bogiem ſámá prawdá wyznawa. Bo y Thomaſz Apoſtoł w Ewángeliey Jáná świętego ſkoro po zmártwychwſtániu ćiáło człowieká vkrzyżowánego ze znákow gwoźdźi poznał/ BOgá ktory ſie w człowieku táił pewnym świádectwem/ y Apoſtolſką/ y Ewángelſką powáżnośćią wyznał/ ták mowiąc: PAN moy/ y BOG moy.

Do Tytá. w 2. Boſtwo Páná Chriſtuſowo. Słuchay Arriánie/ Nowokrzczeńce niezbożny. Jan w 20.

¶ Jeśli wiárá będzie/ iáſnać ieſt przyczyná/ czemu Chriſtus raz mnieyſzy/ raz

Christus napierwßy y naostátnieyßy.
Ezáiaß w 48. w Ziáwien. w j.

rowny Oycu w świetym Piśmie iest názwány: iáko sam o sobie mowi: Jam napierwßy y naostátnieyßy. Tu iuż niewatpliwie vznay/ żeć pierwßego mieć nie może/ ktory iest napierwßy. Y záś: Jam iest Alphá y Omegá. A iáko tey litery Alphá żadna ina nie vprzedza: tákżeć y Syn Boży nie iest żadnemu poślednieyßym/ poniewáż iest Bogiem.

Duch ś. prawdziwy Bog.

¶ Ale coż odpowiemy tym / ktorzy Duchá świetego álbo mnieyßym zowa/ albo (co złośćiwßego iest) wieceygo służebnym niż Bogiem z ßczerey bezbożności názywáia? Bo iákoż może być názwan stworzeniem / ktory iest Páńskim z Máryey stworzyćielem? Jáko czytamy: Począł sie z Duchá świetego/ národził sie z Máryey Pánny. Ależ iednák Pan Christus nie z mocnośći Duchá świetego/ ale z możnośći: áni porodzenim/ ale roskázánim/ y błogosłáwieństwem poczet iest. A iáko od Oycá/ ták też y od Duchá świetego zesłan iest ná odkupienie złośći á nieprawośći nászey. Jáko sam o sobie przez Jzáiaßá mowi: Posłał mie Oćiec y Duch iego. A iesli Duchá świetego mnieyßym czyniß: iákoż Syn Boży powiáda/ że iáko od Oycá/ ták też y od Duchá świetego posłan iest?

Lukaß w j. Syn Boży iáko sie począł z Duchá świetego.
Ezáiaß w 48.

Piotr w 2. kś. j.

¶ Duch świety mowił w Apostolech: Duch świety takież w Prorocech. Jáko Piotr Apostoł w swoim Liśćie świadczy: Jż nie od ludzi przyniesiono iest proroctwo/ ále Duchem świetym nátchnieni mowili święci Boży ludzie. Y zbáwićiel v Máttheußá ták mowi do zwolennikow swoich: Nie wy iesteśćie ktorzy mowićie/ ále Duch świety. Tákżeć y Dawid pełen Duchá świetego ktoby przezeń mowił/ iásnymi słowy wyznawa mowiąc: Bede słuchał co we mnie Pan Bog mowi.

Mátheuß w 10.
Psalm 83.

¶ Tać iest/ mowie/ drogá świátłośći/ zá ktorey wyznánim drzwi zbáwienia bywáia otworzone. A ták ktorzy to wyznánie przyymuia/ ći iego błogosłáwieństwá dostawáia. Błogosłáwiony ktory wyznawa Bogá Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego. Błogosłáwiony ktory wyznawa sámego Bogá Oycá / y Syná/ y Duchá świetego. Błogosłáwiony ktory wyznawa iednego Wßechmocnego Bogá Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego. Błogosłáwiony ktory wyznawa iednego nawyżßego Bogá Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego. Błogosłáwiony ktory wyznawa iednego Bogá Oycá/ y Syna/ y Duchá ś. być wiekuistego. Błogosłáwiony ktory wyznawa być nierozdzielna istność Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego. Błogosłáwiony ktory nic nie przydawa áni vmnieyßa w iednośći nátury Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego. Błogosłáwiony ktory wyznawa/ że wßystkie rzeczy dobre sa stworzone od Oycá/ y od Syná/ y od Duchá świetego. Błogosłáwiony ktory wyznawa/ że iest iedná rowność w wieczney zupełnośći Bostwá Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego. Błogosłáwiony ktory wedle osobnych imion Troyce świetey/ to iest Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego/ tylko właśne persony wyznawa być rozdzielone.

Błogosłáwieństwá ná te ktorzy prawdziwa á powßechna wiárę o Troycy świetey trzymáia.

¶ A tu záś potrzebá im vkázáć/ ktore owoce beda ieść drogi swoiey / przeklectwá wßystkich źle wierzacych/ iáko iest nápisano: Przeklety wßelki/ ktory nie vsłucha słow tych to Ksiąg/ áby ie pełnił w sercu swoim. Przeklety/ ktory iedney wieczney istnośći Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego nie wyznawa. Przeklety/ ktory według trzech person/ trzy rozdzielone istnośći być wyznawa. Przeklety/ ktory trzy ich początki być wyznawa. Przeklety/ ktory prawdziwego Bogá Oycá/ y iednego prawdziwego Bogá Syná / y iednego prawdziwego Bogá Duchá świetego nie wyznawa. Przeklety/ ktory nie wyznawa/ że iedno iest imie w Bostwie Troyce świetey. Przeklety/ ktory nierozdzielnego Bostwá Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego nie wyznawa. Przeklety/ ktory właśne imioná person/ trzemi Bogámi/ álbo trzemá Pány/ álbo trzemá Duchy czyni. Przeklety/ktory wedle káżdey persony trzech tylko rozdzielnych imion Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego nie wyznawa. Przeklety/ ktory iedne ich persone być wyznawa. Przeklety/ ktory ktorego Oycem zowie/ tegoż y Synem być powiáda. Przeklety/ ktory powiáda / żeby sie Oćiec álbo narodźił/ álbo

w 5. kś. Moyzeßo. w 27. Przeklectwá ná Heretyki/ Arriany / Sábelliany/ Sámosáteniany/ Mácedoniany/ Troybożány/ Nowokrzczeńce.
Mácedonius.
Troybożánie.
Sábellius.

wćielił/

wcielit/ albo vcierpiat. Przeklety ktory nie wyznawa/ żeby ſie Syn niewymo-
nie á prawdźiwie z iſtnośći Oycowſkiey národźit. Przeklety/ ktory to narodze-
nie vczynione/ albo ſtworzone/ albo ſpráwione być wyznawa. Przeklety/ kto-
ry prawdźiwego Syná Bożego z woley tylko być powiáda/ á nie wiecey z náro-
dzenia. Przeklety ktory mowi/ byt ten czás kiedy Syn nie byt. Przeklety ktory
nie wyznawa/ że to národzenie nie ieſt z żadnych pierwey bedacych rzeczy.
Przeklety ktory mowi/ że Boſtwo Syná Bożego ma pocżatek z czáſu/ przodek
z niżßego/ á imie iákoby z ſpoſobnośći od drugiego. Przeklety/ ktory iednego
z iednego/ Syná z Oycá národzonego nie wyznawa. Przeklety ktory nie wy-
znawa/ że ſie Syn z Oycá nie ćierpietliwie/ to ieſt bez żadney odmiány/ vrodźit.
Przeklety ktory mowi/ iż byt niegdy Oćiec bez Syná. Przeklety/ ktory nie wy-
znawa/ że przed wßelkim przodkiem y pocżatkiem záwße byt Syn z Oycem.
Przeklety/ ktory nieśmiertelnego Boſtwá Syná Bożego nie wyznawa. Prze-
klety ktory o wiecżnym Synie mowi/ iż nie byt pierwey niż ſie z Máryey náro-
dźit. Przeklety/ ktory ziednocżone Boſtwo Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego
tylko z mitośći zgody być wyznawa/ á nie wiecey przez to ſamo ziednocżone Bo-
ſtwo. Przeklety/ ktory ziednocżonego Boſtwá w te trzy perſony nie wyznawa.
Przeklety/ ktory przećiw poważnośći Piſmá Bożego/ tego Bogá prawdźiwe-
go Duchá poćießyćielá/ albo Syná Oycowſkiego/ albo wiec ſtworzenie wyzna-
wa. Przeklety/ ktory Syná Bożego prawdźiwego/ y prawdźiwego cztowieká/
z Máryey Pánny potym národzonego dla zbáwienia náßego/ nie wyznawa.
Przeklety/ ktory Syná Bożego tylko cztowiekiem dla zbáwienia náßego wy-
znawa. Przeklety/ ktory Bogá Syná Bożego wiecżnego / dla przyiećia czto-
wieczeńſtwá/ przez to pocżatek mieć/ powiáda. Przeklety ktory mowi/ żeby
Boſtwo iego ćierpieć miáto. Przeklety/ ktory nawyżße Boſtwo Troyce po-
wiáda być wtaſnie ná podobieńſtwo figury cztowieczey/ gdyż ſtoi nápiſa-
no: Iż mu niemáß podobnego żadnego Bogá/ áni ná niebie
w gorze/ áni ná ziemi ná dole: Ktory żywie y
kroluie ná wieki wiecżne.
AMEN.

Ebionitowie.

Arriani.

Ebionitowie/ Sámoſáteniani/ Nowokrzczeńcy.

Anthropomorphitowie.

w 5. kśie. Moyzeßo. w 4. káp.

Ewángelia w Niedziele pierwsza po Národzeniu Páńskim/ ktora nápisał Lukasz S. w wtorym Rozdziel.



Czásu onego: Byli Oćiec y Mátka iego bárzo zádziwieni w tych rzeczách ktore o nim były powiádáne. y błogosłáwił im Symeon/ mowiac do Máryey mátki iego: Oto ten (Syn) postáwion iest ná vpadek y ná powstánie wielom z ludzi Izráelskich/ y ná znák ktoremu sie ma być od wielu sprzećiwiono. y twoie duße przeniknie miecz/ áby były wielu serc myśli obiáwione. A byłá Anná Prorokini corká Fánuelowá z pokolenia Aser/ tá iuż byłá zeszła bárzo w lećiech/ y mieszkáłá z mężem swoim śiedm lat/ od pánieństwá swoiego: á byłá wdowa áże do osmidzieśiat y czterzech lat. Ktora nigdy nie wystepowáłá z Kośćiołá/ służac Bogu we dnie y w nocy/ y w pośćiech y w modlitwach. Tá tedy teyże godźiny nádszedszy chwaliłá Páná/ y powiádáłá o nim wszystkim/ ktorzy oczekawáli odkupienia Izráelskiego. A gdy dokonáli wszystkiego/ według zakonu Páńskiego/ wroćili sie do Gálileiey do miástá swego Názáret. A dźiećie rosło/ y vtwierdzáło sie w Duchu/ (á było) pełne madrośći/ y łáská Boża byłá przy nim. y chodźili rodźicy iego ná kożdy rok do Jeruzálem ná dźień vroczysty Wielkonocny.

Jáko

Jáko poznáć mamy/ komu ná powſtánie/ á komu ná vpad przyßedł Pan Chriſtus: á iáko ieſt znákiem ktoremu śię świát záwżdy przećiwia.

Jż wßyſtkie ſpráwy o Pánu náßym/ á zwłaßczá te/ ktore ſie dźiały przy národzeniu á wdźięcznym ziawieniu świętego Człowieczeńſtwa y Boſtwá iego/ ſą pilnego rozmyślánia y wßelákiego podźiwienia godne: kádźie nam oto y dźiś Kośćioł święty powßechny przed oczy te ſpráwę/ ktora ſie przy ofiárowániu iego w Kośćiele ſtáłá/ czterdźieſtego dniá po národzeniu dźiećiąteczká tego: Abychmy ſie y my zádźiwowáli/ zwłaßczá tego świętego czáſu/ temu wßyſtkiemu/ co nam o tym oſobliwym dźiećiątku ieſt powiedźiano. Bo ażaß ſie niemaß czemu dźiwowáć / gdy ſłyßyß / iż ſie Bog ſtał Człowiekiem / iż ſie národźił z Pánny/ ktora y bez boleśći porodźiłá/ y po ſwym porodzeniu/ pánieńſkiey zupełnośći nie vtráćiłá? iż to Porodzenie Angioł Paſterzom obiáwia: iż z wielkim weſelim śpiewáią Angieli/ Bądź chwałá Bogu ná wyſokośći/ á ná ziemi pokoy ludźiom dobrey woley? A ieſli te rzeczy ſłyßąc Jozeph on ś. y Márya mátká Páńſka bez wielkiego podźiwienia nie byli/ ale to záchowáli y vważáli pilnie w ſercu ſwoim: iákoż to ſłußniey Chrześćiánie czynić máią/ chcąli áby im pożyteczne było národzenie iego/ áby im to nowonárodzone dźiećiątko/ tákież iáko y niewiernym Żydom kámieniem obráżenia y opoką zgorßenia nie było: ále owßem przyczyną powſtánia y zbáwienia wiecznego. Bo záprawdę ieſt ſie czego lękáć/ co tu Symeon ś. iáwnie powiáda: iż ten Pan/ ácżkolwiek przyßedł wßyſtkim ná zbáwienie/ á wßákże miał być iednym ku żáłośći á ku wiecznemu vpadkowi/ á drugim lepak ku wielkiey poćieſze/ á ku pewnemu powſtániu. Jákoś tu iuż ſłyßał z Ewángeliey ś. á doſtáteczniey potym zrozumieß z tego kazánia/ ktore ták rozdźielimy ná dwie częśći. Pierwßa będźie/ iáko á komu ten Pan ná vpad álbo ná powſtánie przyßedł. Druga/ iáko ſie káżdy ma záchowáć w ſtanie ſwoim/ á ſtrzedz powinnośći ſwoiey/ przykłádem tych świętych oſob/ ktore nam tá Ewángelia przed oczy przekłáda.

Łukaß w 2.

Rozdźiał kazánia.

Część Pierwßa.

Gdy tu ſłyßyß/ iż błogoſłáwiony Oćiec y Mátká iego dźiwowáli ſie tym rzeczam ktore o nim rozliczni powiádáli. Jozephá Oycá iego rozumiey ale nie tym obyczáiem/ iáko niekiedy Photynus Heretyk niezbożnie bluźnił/ áby on miał być práwym Oycem Chryſtuſowym (ktory iáko mátki w niebie/ ták Oycá ná ziemi nie miał żadnego) ale iż go zá tego miano/ á iż był domniemánym Oycem iego/ iáko tenże Ewángeliſtá niżey o tym iáwnie świadczy/ gdźie mowi: Iż P. Jezus iuż dochodźił trzydźieśći lat/ według człowieczeńſtwá ſwego/ iáko go mniemano być ſynem Jozephowym: ponieważ on był práwym oblubieńcem y małżonkiem Pánny naświętßey iemu poślubioney/ ácżkolwiek on iey nigdy nie vznał: ták iáko o tym ßerzey v Mattheuſzá świętego czytáć możeß.

Czemu Jozeph ieſt názwan Oycem P. Chriſtuſowym.

Łukaß w 3.

Matthe. w 1.

¶ O wielkiż to przywiley/ wielka doſtoynośc tego błogoſłáwionego opiekuná

páńſkiego/ ktorego z oſobliwego przeyrzenia y vpodobánia Bożego/ piſmo Oycem Páńſkim zowie. Abowiem ſie on ſtał vczeſtnikiem tych wielkich táiemnic á ſpraw oſobliwych/ ktore Pan Bog wßechmogący ná tym świećie okázowáć raczył w namilßym Synie ſwoim/ á w świętym dziećińſtwie iego. Ktorym ſpráwam pilnie ſie przypátruiąc/ á vważáiąc ie vſtáwicznie w ſercu ſwoim z Panną iemu poślubioną/ bez podziwienia wielkiego być niemogli: nie iżeby oni o tym niebieſkim dziećiątku co wątpili/ będąc dobrze świadomi naczyſtßego poczęćia/ y dziwnego národzenia iego: ále iż ták poſpolićie bywa/ iż kto ſie Boſkiey mądrośći y ſpráwam iego pilnie przypátruie/ im ie lepiey przegląda/ ten ſie więcey zádziwić muśi/ á niżli ći/ ktorzy ich obaczyć niemogą. Przetoż tá Pánná błogoſłáwiona/ ktora te Boſkie táiemnice nalepiey rozumiáłá/ ácz wßyſtkiemu ſtátecznie wierzyłá/ á wßákoż ſie widziwić niemogłá niewymowney mądrośći Bożey/ około ſpráwy zbáwienia nászego/ y ták wielkiemu vniżeniu BOſkiego Máieſtatu iego.

Czemu ſie dziwowáli.

¶ O ktoby to chćiał v śiebie dobrze vważyć/ co to ieſt/ iż ſie Bog ſtał człowiekiem/ áby człowieká Bogiem vczynił/ iśćieby ſie zádziwić y zdumieć/ á ledwie nie oßaleć od dziwow muśiał: obacząiąc z iedney ſtrony nieſkończoną miłość Bożą/ ktory ták ſobie świát vlubił/ że mu iednorodzonego Syná ſwego dáć nie litowat: á z drugiey ſtrony/ ták niſką pokorę y ták gotowe poſłußeńſtwo iedynego Syná iego: ktory dla nędznych chrobaczkow á nieprzyiaćioł ſwoich/ raczył ták wielkie prace áż do okrutney śmierći podiąć ná tym świećie. A ták nie dziw że ſie temu oni dziwowáli/ zwłaßczá ſłyßąc to co tu o nim Symeon mowił/ gdy im błogoſłáwił: á oſobliwie świętey Mátce iego/ życząc iey tego/ iż ſie oná ſtáłá Mátką ták pożądánego dziećiątká oycom záślubioneo/ á iuż ná zbáwienie wßyſtkiemu ludu/ á ná oświecenie Pogánom/ á ná cześć y ná ſłáwę ludu Izráelſkiemu/ od Bogá Oycá ná świát zeſłánego.

Ieſt ſie czemu dziwowáć/ iż ſie Bog ſtał Człowiekiem. Jan w 3.

¶ Pátrzayże iáko ten miły ſtárzec Symeon błogoſłáwi tym/ ktorzy byli dáleko v Bogá przyiemnieyßy niżli on: pátrzay iáko tu Pánná naświętßa błogoſłáwieńſtwem Kápłáńſkim nie gárdźi/ choć go nikáſká niepotrzebuie. Abowięm wie dobrze/ iż to ieſt vrząd Kápłáńſki błogoſłáwić ludu: á iż Pan Bog zá wzywániem imieniá ſwego świętego/ ſam przez Kápłany ludu ſwemu błogoſłáwić raczy: ták iáko im był ſam náukę o tym zoſtáwił. Niechayże ſie Mátki Chrześciáńſkie lepßymi nie czynią: y owßem niech nie będą pyßnieyße/ niżli Mátká Bożá byłá: áby po ſwym porodzeniu błogoſłáwieńſtwem Kápłáńſkim/ w Kośćiele zwyczáynym/ gárdźić miáły: ponieważ Krolowa Niebieſká/ mogąc być bez tego/ ták wielką drogę czyniłá/ áby zwyczáiowi Kośćielnemu doſyć vczyniłá/ á przyßedßy do Kośćiołá ofiárę przyſtoyną ſpráwiłá/ y od Kápłaná przezegnánie otrzymáłá.

Błogoſłáwienie Kápłáńſkie v Bogá ważne. w 5. kśie. Moyżeßo. kap. 6.

¶ Słuchayżeiuż teraz pilno/ co tu Symeon miły ś. o tym dziećiątku prorokuie/ obroćiwßy ſie do Mátki ś. iego/ o ktorey on wiedźiał Duchem świętym z piſmá Prorockiego/ że Iozeph z nią ſpráwy żadney nie miał/ á że oná ſámá byłá własną mátką Páná ſwego. Oto/ powiáda/ ten Synaczek twoy ziáwił ſie á poſtáwion ieſt ná vpadek y ná powſtánie mnogim w Izráelu/ y ná znák tákowy/ ktoremu ſie ſprzećiwiáć będą. A twoię własną dußę/ przeniknie miecz: á zátym będą obiáwione táiemne myśli ſercá wielá ludźi. O krotkieß to słowá/ ále węzłowáte: ponieważ od Duchá ś. przez vſtá Prorockie ſą wymowione. A ktoßby ſie nie zádziwił/ ſłyßąc tu od Symeoná/ iż Zbáwićiel tego świátá/ ktory ſie ná to národźił/ ná to przyßedł ná świát/ áby wßyſtkich zbáwił: ktory nie dla tego ieſt ná świát od Oycá zeſłány/ áby świát ſądźił/ ále áby gi zbáwił: iż ten ieſt położony ná vpad wielom ludźi/ y ná znák ktoremu ſie máią ſprzećiwiáć? Ale ſie dziwowáć przeſtánieß/ gdy ſie wielkiey złośći á niewdźięczności ludzkiey przećiw Pánu temu pilnie przypátrzyß: ktora ieſt przyczyną tego ták ćięßkiego vpadku y wiecznego ich zátrácenia. Abowiem przyßedł Zbáwićiel nász do własnośći ſwo-

Iáko á komu Pan ieſt położon ná vpad. Do Tym. w 2. Jan w 3.

Jan w 1.

iey/ á coż potym/ kiedy go áni ſwoi nie przyięli? A ták przyſzedł ná vpad tych ktorzy go nie przyymuią/ á ná powſtánie tych ktorzy go przyymuią: ná vpad niewiernikom/ á ná powſtánie wiernym: ná vpad pyſznym/ á ná powſtánie pokornym: ná vpad niewdzięcznych/ á ná powſtánie wdzięcznych: ná vpad złych/ á ná powſtánie dobrych.

Łukaſz w 2.

¶ Nie iżby on był przyczyną czyiego vpadku/ ktory ponieważ ieſt Zbáwićielem od Bogá nágotowánym przed oblicznośćią wſzech narodow/ niemoże być przyczyną żadnego złego/ będąc krzynicą wſzego dobrego. Ale ten vpad y to zátrácenie ſámi ludzie ſobie gotuią: kiedy tego Zbáwićielá á dobrodzieiá ſwego/ im od Bogá zeſłánego/ nietylko przez niedowiarſtwo nie przyymuią/ iáko Zydźi/ Turcy y Pogáni/ ále ſie nád to ieſzcze iemu y przykazániu iego ſprzećiwiáią: iáko czynią źli Chrześćijánie ſproſtnym á złośliwym żyćiem ſwoim. Byłći záiſte Pan Słońcem ſpráwiedliwośći/ był prawą oną świátłośćią ktora oświeca wſzelkiego człowieká ná ten świát przychodzącego. A coż ieſt milſzego nád świátłość? co wdzięcznieyſzego nád Słońce? Lecz iáko zdrowe oczy w słoneczney ſie iáſnośći kocháią/ á niezdrowe lepak śćierpieć iey nie mogą: tákći y tá niebieſka świátłość/ od Bogá Oycá ná ten świát zeſłána/ nie od wſzyſtkich iednáko przyięta/ iedne oświećiłá/ á drugie oślepiłá: oświećiłá wierne/ oślepiłá niewierne: oświećiłá dobre/ oślepiłá niedobre. O czym y ſam v Janá ś. ták powiedźieć raczył: Ná ſądem ia przyſzedł ná świát/ áby ći ktorzy niewidzą/ przeyźrzeli: á ktorzy widzą/ áby oślnęli.

Jan w 1.

Jan w 9.

¶ Toć ieſt on kámień od Bogá wybrány/ á od świátá wzgárdzony: ná ktorym ſie wybráni mocnie gruntuią/ á niezbożnicy ſie oń/ ná pewny ſwoy vpad/ potykáią. O czym Kśiążę Apoſtolſkie ták mowi: Iż słodki ieſt Pan Bog: do ktorego przyſtępuiąc/ iáko do kámieniá żywego/ ácz od ludźi wzgárdzonego/ ále od Bogá wybránego y vććionego/ y ſámi iáko żywe kámienie/ buduyćie ſie domy duchownymi/ w Kápłáńſtwo świętę: ábyśćie ofiárowáli duchowne ofiáry Pánu Bogu przyięmne/ przez Jezuſá Chriſtuſá. Przetoż y Piſmo powiáda: Oto ia zákłádam w Syonie kámień zwierzchni węgłowy/ wybrany y drogi: á ktoryby weń vwierzył/ ten nie będzie pohańbiony. A ták wam ktorzy wierzyćie/ on ieſt ku czći y powſtániu: ále tym ktorzy niewierzą/ ieſt kámieniem ktory odrzućili budownicy: á ten ſie ſtał głową węgłową/ y kámieniem vrázu/ y opoką zgorſzenia/ tym ktorzy ſie vrażáią o Słowo/ á niewierzą temu ná co byli wyſádzeni.

Piotr w 1. káp. 2.

Izáiaſz w 28.

¶ Otoż iuż wiżiſz iáko y komu ten Pan ná vpadek/ á komu ná powſtánie ieſt położony/ w ludu Izráelſkim. Nie rozumieyże/ áby tu Pan co o vpadku Czártowſkim/ álbo o vpadku śmierći y mocy Piekielney mowił/ iáko niektorzy wykłádáią: ponieważ iáſnie tego dołożył/ iż tu zwłaſzczá ná te przymowká/ ktorzy w narodzie Izráelſkim vwierzyć weń nie mieli. A ták ná Zydy własnie ſtáło ſie to Proroctwo/ ktore widźimy iż ſie ſpełniło: ponieważ niektorzy z nich vwierzyli/ ále więtſza część potknęłá ſie ná tym kámieniu: o ktorey y Pan ſam ták powiedźiał: Iż kto vpádnie ná tym kámieniu/ ten ſtárt będzie: á ná ktorego lepak ten kámień vpádnie/ tego ſtłucże y w proch go obroći. A nietylko Pan Chriſtus/ ále y káżdy Chrześćijánin pobożnie żyiący/ y káżdy káznodzieiá zdrową á prawdźiwą náukę w Kośćiele iego przepowiádáiący/ ieſt położony nieukaránym ná vpadek/ á pokutuiącym na powſtánie. Jáko y Páweł ś. powiáda: Iż ieſtechmy dobrą wonią Chriſtuſową: iednym wonią żywotá ku żywotowi/ á drugim wonią śmierći ná śmierć.

Poſtillá Reiowá bredźi.

Mátheuſz w 21

w 2. do Kor. w 2.

¶ A ieſliż Pan Chriſtus Zbáwićiel ná vpadek mnogim ieſt wyſtáwiony/ tedyć też nie dźiw/ iż y Ewángelia/ y Piſmo ś. iego (á zwłaſzczá tych oſtátecznych czáſow naſzych) wielom ludźi ná pewny vpadek ieſt położone. O co dźiś tákich ná świećie/ ktorzy pod záſłoną słowá Páńſkiego/ ſzkárade Kácerſtwá á ſproſtne błędy ſwe pokrywáią! á márne wymyſły ſwoie/ pod ták zacnym tytułem słowá Bożego zdrádliwie ludziom vdawáią! Alećim to nikáſká niepomoże.

Ewángelia Chriſtuſowá komu ieſt ná vpad.

Do Rzym. w j.

Obyczay Odßczepieńcow słowem Bożym cukrowáć iády á trućizny ſwoie.

Bo iż oni Ewángeliey nie ták rozumieią/ y nie ták ią wykłádáią/ iáko záwżdy Kościoł Powßechny ſkoro od Apoſtołow rozumiał y wykłádał: przeto im tá Ewángelia ná vpad á ná zátrácenie wychodźi: nie dla ſwey żadney winy (ponieważ ieſt mocą Boſką ná zbáwienie káżdemu wiernemu/ iáko Páwel ś. piße) ále dla opácżnego á przewrotnego rozumu tych/ ktorzy prawdźiwe ſłowo Boże rozmáićie nicuią/ ßpocą/ y wykręcáią. W czym oni iednák nic nowego nie czynią. Bo to był záwße zwyczay wßyſtkich Odßczepieńcow/ áby iády ſwoie piſmem ś. y słowem BOżym ocukrowáne/ ludźiom podawáli. Ponieważ żadne Kácerſtwo nie było (iáko o tym Auguſtyn/ Hieronym/ y Grzegorz ś. świádczą) ktoreby początku ſwego nie wźięło z piſmá opácznie wyrozumiánego. Tym tedy wßyſtkim słowo Boże ieſt ná vpad: iáko záśię wßyſtkim/ ktorzy ie nie wedle głowki ſwoiey/ ále wedle prawdźiwych wykłádow Kośćiołá powßechnego/ y zacnych onych á ſtárych Doktorow iego/ rozumieią/ ieſt ná powſtánie y ná zbáwienie.

Iáko ſie ich wiele potykáią ná tey opoce/ ktora ieſt Pan Chriſtus.

¶ A ták rozmáićie ſie y podźiśdźień o ten kámień niewdźięczni á niezbożni ludźie ießcze potykáią/ z káżdey ſtrony. Vpadáli ná nim Zydźi/ w ofiárach ſwoich á w Ceremoniách nádźieię pokłádáiąc/ iákoby w nich bez wiary w Chriſtá Páná mieli być zbáwieni. A dźiś przećiwnym obyczáiem tłuką ſie o ten kámień/ ktorzy ná goley wierze bez żadnych vczynkow vſpráwiedliwienie y zbáwienie ſwoie záſadzáią/ wykręcáiąc Apoſtolſkie słowá: iákoby iuż od wßelkiego zakonu/ y od wßego vczynku dobrego wolnymi byli: á iákoby ſie Pan Bog nic o ich żywoćie pytáć nie miał/ choćby też żyli po ſwey woli/ á choćby w grzechach áż do vßu leżeli. Nowßem zá to máią/ iż im Pan Bog zbáwienia odmowić nie może/ by ſie iedno Zbáwićielem popiſáli. O nędzni á ßaleni ludźie! Chcećie wy Bogá zniewolić/ áby dał złośliwym/ co ſpráwiedliwym obiecał? Alec dobrze powiedźiał Symeon/ iż Pan IEzus Chriſtus Zbáwićiel iednym miał być ná powſtánie/ á drugim ná vpad. Woła y Pan Chriſtus: Iż to błogosłáwiony będźie/ ktory ſie w nim nie pogorßy.

Ktorzy ſie ná P. Chriſtuśie zgorßyli.

¶ Azaż ſie ich máło ná tym Pánie zgorßyło. Jedni krádną święte Boſtwo iego/ czyniąc go proſtym człowiekiem: drudzy bluźnią człowieczeńſtwo iego/ rozmáićie ie wykręcáiąc. Drudzy ácż go słowy wyznawáią/ ále ſie mu ſkutkámi ſprzećiwiáią. Potykáią ſie drudzy ná miłośierdźiu iego/ pokutę áż do śmierći odkłádáiąc/ á beſpiecznie bez boiáźni Bożey żyiąc ná świećie. Drudzy ná ſpráwiedliwośći iego/ w roſpácż vpadáiąc. Drudzy ná łáſce y ná dáram iego/ z nich ſie przechwaláiąc. Drudzy ná świętych Sákrámenćiech iego/ niegodnie ie ſpráwuiąc/ álbo przyymuiąc/ álbo przećiwko nim rozmáićie bluźniąc. Niektorzy lepak ná świętych Ceremoniách Kośćiołá iego/ rozmáićie ie ludźiom hydząc y potwarzáiąc: iákobyśmy w kápicach/ w bylicach/ w ſuchotach/ w kropidłach/ á nie w Bogu nádźieię nàßę pokłádáli. Owa gdźie ſie obeyrzyß/ wßędźie PAN Chriſtus/ y święte dobrodźieyſtwá iego obrácáią ſie ná vpadek niewdźięcznym á przewrotnym ludźiom/ ktorzy ſie przećiwiáią świętey woley iego.

Pan Chriſtus iáko nam ná znák ieſt położon.

¶ Chceß ießcze widźieć/ ktorym PAN ieſt położon ná vpad? Oto tym: ktorzy ſie temu znákowi położonemu ſprzećiwiáią/ álbo słowy/ iáko Odßczepieńcy: álbo vczynkámi/ iáko źli Kátholicy. Abowiem ieſt Pan Chriſtus znákiem náßym. Bo nam ſam w ſobie oznáymuie y vkázuie drogę do Kroleſtwá niebieſkiego/ ktorą mamy przyść do niego. Abowiem żywot Páná Chriſtuſow ieſt iáko modłá álbo wizerunk iáki żywotá Chrześćiáńſkiego. Przypátrz ſie iedno pilnie/ á obaczyß ieśli w nim co naydźieß/ czegobyś nie miał náśládowáć. Znákiem nam ieſt vboſtwo iego/ ábychmy wzgárdźiwßy świát/ wzgárdźiwßy zbytki y bogáctwá omylnego świátá tego/ ná máłe przeſtawáli: znákiem ieſt pokorá iego/ ábychmy ſie pychy y prozney chwały wiárowáli: znákiem ieſt czyſtość iego/ ábychmy ſie od wßelákiego plugáſtwá ſtrzymawáli. A toć ieſt co dáley ten błogosłáwiony ſtárzec prorokował: Iż ten miał być práwie wyſtáwion

miáſto

miáſto znáku y celu/ do ktorego wßyſcy nieprzyiaciele Chriſtuſowi zmierzáć/ á ktoremu ſie iáwnie ſprzećiwiáć mieli.

¶ Strzeláli do niego Zydowie/ktorzy tego ſłucháć áni ścierpieć nie mogli: áby im tego Meſyaßem kto názywáć miał / ktorego oni byli vkrzyżowáli. Strzeláli y Pogánie/kiedy Bogá vkrzyżowánego zá śmiech y zá błażeńſtwo/ y owßem zá iáwnę głupſtwo ſobie poczytáli. Iáko Apoſtoł powiáda: Przepowiádamy Chriſtuſá vkrzyżowánego: á to náße kazánie/ Zydowie zá zgorßenie/ á Pogánie zá ßaleńſtwo przyymuią. A ći wßyſcy ácz ćięßko zgrzeßyli/ á wßákoż mogą mieć iákąßkolwiek wymowkę/że ſie im to z nieumieiętnośći przydáło. Ale to ieſt dáleko ćiężße ſprzećiwieńſtwo/ktore tenże Pan y Zbáwićiel náß y podźiśdźień od tych ćierpieć muśi: ktorzy ácz wyznawáią Chriſtuſá być mocą y mądrośćią Boſką/ále ſie gorzey przećiw iemu ſtáwią/niżli kiedy Pogáni ábo Zydowie. Bo Zydowie przeto go prześládowáli/ iż go zá proſtego człowieká mieli: á zá tego/ktoryby ſie ich obyczáiom y vſtáwam ſprzećiwiał. Ktorego ták dálece zá BOgá nie przyięli/ iż go też dla tego vkrzyżowáli/ że ſie Synem Bożym názywał. Tákież y Pogánie nic nie znáiąc Máieſtatu iego/śmieli go vkrzyżowáć. Bo gdyby go byli poználi/nigdyby byli Páná Máieſtatu nie vkrzyżowáli. Ale ći niedoßli Chrześćiánie/ktorzy go Synem Bożym/ y prawym Bogiem wyznawáią/ wierzą iż wſtąpił ná niebioſá y śiedźi ná práwicy Bożey/ będąc rowien Oycu ſwemu/ iż ma przyść ſądźić żywych y vmárłych/ y ma oddáć káżdemu według záſług á vczynkow iego: á wżdy iednák z więtßą ſie mu krzywdą ſprzećiwiáią/ á niżli kiedy oni/ktorzy dla tego przećiw iemu ſtáli/ że go być nie vználi.

w j. do Kor. w j.

P. Chriſtus ieſt znákiem ktoremu ſie świát ſprzećiwia.

w j. do Kor. w 2.

¶ Bo naprzod ták wßetecznie tego Syná Bożego bluźnią/czego nietylko Zydowie nigdy nie czynili/ále áni Pogánie Bogom á báłwánom ſwoim. Więc oblubienicę iedyną iego/á Mátkę ſwoię/Kośćioł święty powßechny niewſtydliwie potwarzáią/báłwochwálſtwo mu iáwne przypiſuiąc. Zátym ſpráwámi ſwemi/prawie przećiwnemi/świętemu żywotowi y świętey náuce iego/ták ſie popiſuią/ iákoby go nie zá Bogá y zá Páná ſwego mieli/ále zá nieprzyiaćielá z ktorym ſie potykáć máią. Azaż to nie iáwna walká y ſprzećiwienie? On w odźieniu/ w iedzeniu/w mowie/y w vczynkách wßędzie wyſoką pokorę záchował: á ći w tym wßyſtkim/nawiętßą hárdość y pychę ſwoię pokázuią. On vboſtwo przez wßyſtek czás żywotá ſwego ták był ſobie vlubił/iż też nie miał gdźieby ſkłonił głowę ſwoię: á ći ſie vboſtwá chronią iáko ogniá/ á pieniądze/ wioſki/y máiętnośći bez miáry zgromadzáią/á około tego myśli ſwe wßytkie zábawiáią. On ſie chronił ludzkiey chwały/y kroleſtwem wzgárdźił: á ći nic inßego/iedno ćći vrzędow/ przełożeńſtwá/ á panowánia ßukáią. On był wielkiey ćichośći y ćierpliwośći: á ći zgołá nic dla Chriſtuſá ćierpieć niechcą. On ták vmiłował nieprzyiaćioły ſwoie/ iż pocáłowánia własnego zdrayce ſwego / gdy go Zydom wydawał/ nie odrzućił/ y zá krzyżowniki ſwoie Oycá prośił: á ći ktore od Chriſtuſá zową/ przez wßyſtek ſie żywot wádzą/ ſwárzą/ prześláduią/ zábiiáią.

Chrześćiánie P. Chriſtuſowi przećiwni.

¶ Toć ieſt przećiwieńſtwo Pánu Chriſtuſowi dáleko ćiężße á nieznośnieyße/ niżli od onych ktorzy go álbo vkrzyżowáli/ álbo vcznie iego ták prześládowáli: że mniemáli gdy ie zábiiáli/ iż w tym Bogu posługę czynili. A tego ſprzećiwiánia ſnadź żaden z nas zrozumieć niechce/y owßem w nim mießkamy áż do śmierći: á przedśię to ſobie obiecuiemy/iż mamy z tym krolowáć/ktoremuchmy ſie ták vpornie ſprzećiwiáli? A ták ieſt y dźiś Pan Chriſtus znákiem tákowym/ ktoremu ſie świát poſpolićie ſprzećiwia.

Ian w 16.

¶ Rzekł Pan Chriſtus: Ia ieſtem iedná rzecz z Oycem: á ći śmieią bluźnić: Iż Chriſtus nie ieſt ieden z Oycem. Rzekł Pan Chriſtus: Pierweyem ia ieſt niżli był Abráhám. A ći mowią: Nie był Chriſtus pierwey niż ſie z Máryey národźił. Rzekł Pan Chriſtus ná oſtátniey Wieczerzy/ Toć ieſt Ciáło moie: Rzekł y ták ſie ſtáło. Alić wnet temu naprawdźiwßemu znákowi Niewiernicy ſie ſprzećiwiáią/mowiąc: Iż to nie ieſt práwe Ciáło Chriſtuſowe. Roſkazał Pan

Odßczepieńcy iáko ſie Pánu Chriſtuſowi ſprzećiwiáią.

Ian w 10.

Ian w 8.

Luk. w 22.

Math. w 23. Lukaß w 10.

CHRistus záchowáć wßystko/ cokolwiek powiedzą ći ktorzy śiedzą ná stolicy Moyzeßowey/ dokłádáiąc tego: Iż kto przełożonego słucha/ ten sámego Bogá słucha. A ći Mistrzowie nowi/ á ćieleśni káznodzieie są przećiw temu: y roskázuią/ aby ludzie przykazánia Kośćielnego/ y porządnych Przełożonych swoich nie słuchali. Wołá ś. Jákub: Iż człowiek vczynkámi nietylko wiárą bywa vspráwiedliwiony. A ći sie sprzećiwiáią mowiąc: Iż sáma wiárá vspráwiedliwia: iż żadnych vczynkow nie potrzebá. A ktoźby wyliczył wßystkie te márne wymysły nieprzyiaciol Christusowych / náuce Páná Christusowey/ y Powßechnego Kośćiołá iego przećiwne? Ale biádá tym/ ktorzy z tákim Pánem nierowną walkę zaczynáią. Abowiem ná to przyydzie/ ieśli sie nie náwrocą/ że sie potłuką o tę mocną opokę: albo śię oná obali ná nie/ y w proch ie obroći.

Jákub w 2.

¶ Boyże sie y ty/ moy miły Chrześćijáńſki człowiecze/ tey srogiey kaźni á spráwiedliwośći iego. Nie sprzećiwiay śie w żadney rzeczy prawdziwey náuce iego/ áni świętemu żywotowi iego/ w ktorym on tobie vkazał prostą drogę a przykład żywotá práwego Chrześćijáńſkiego. Ale stoy mocnie przy prawdzie Kośćiołá iego/ á násláduy pilnie tropow iego. Tym obyczáiem tobie będzie nie ná vpad/ ále ná powstánie to święte ziáwienie/ y to poćießliwe národzenie iego/ iż iuż będzieß mogł mowić z Prorokiem do Páná: Iześ ty BOże á Zbáwićielu moy podniosł mie z vpadku mego/ iąłeś mie zá práwą rękę moię/ á prowadziłeś mie po twey woley/ y przyiąłeś mie z wielką czćią do chwały swoiey.

Psalm 72.

Co zá miecż przeniknął duße nayświętßey Pánny.

¶ Ale y to obácz/ iżći áni oná święta Mátká iego wolna nie byłá od przećiwieństwá tego: poniewaz muśi káżdy z Christusem vćierpieć/ kto sie chce z nim wespołek weselić. Bo słuchay coć iey tu zá roskoß Simeon obiecuie / mowiąc: Iż twoię duße miecz przeniknie: á będą rozmáitego sercá myśli obiáwione. Co sie iśćie przy śmierći PAńſkiey spełniło/ gdy żáłość z męki Syná swoiego miłego / iáko miecz okrutny iey duße przeniknął: iáko to mieysce DOktorowie pospolićie wykłádáią. Bo ácżći oná Christá Páná znáłá być Synem Bożym/ y wiedziáłá iż dobrowolnie śmierć podeymował: y nic o tym niewątpiłá/ że zwyćiężywßy śmierć z martwych wstáć miał: (iáko tu Origenes powiada) á wßákoß niemogłá tego ná sobie przewieść święta Mátká iego/ widząc tákie męki y boleśći synaczká swego miłego báránká niewinnego/ y táką niewdzięczność ludu onego wybránego/ áby y sámá wielkiey żałośći y ćięßkiey boleśći ćierpieć nie miáłá.

Postillá Reiowá y tu ßwánkuie.

Iáko sie okazáły myśli rozmáite sercá człowieczego.

¶ Zá czym sie też okazáły rozmáite skrytośći y taiemnice sercá ludzkiego. Wyrwáłá sie zdrádá Judaßowá/ otworzyłá sie niestáteczność Piotrowá/ wyßła ná iáwią krewkość wßystkich vczniow iego: okazáłá sie gorąca miłość przećiw iemu świętey Mátki iego/ Janá ś. y świętych nabożnych onych niewiast: wyiáwiłá sie vczynność Nykodemá y Jozephá/ náśládowńikow iego. Odkryłá śie wßystká pokrytość y złość y nienawiść Annaßá/ Káiphaßá/ y inßych krzyżowńikow iego: dáłá sie vznáć niespráwiedliwość Piłatowá/ pychá Herodowá/ wiárá Setnikowá/ pokutá Lotrowá.

Iáko y dźiś Pan odkrywa skrytośći serdeczne.

¶ Tymieć obyczáiem y po dźiś dzień odkrywa sie świętym słowem iego/ y świętym żywotem iego pychá wielá ludźi/ gdy Páná Christusowę pokorę wzgardzáią: łakomstwo / gdy iego vbostwu vrągáią: nieczystotá / gdy czystośći iego żywotem swoim odpowiádáią. Bo iż Pan Christus iest ßnurem y probą wßelákiey cnoty y dobroći/ tedyć káżdy kto sie od niego albo náuką albo vczynkámi odchyli/ sam sie/ iákim iest/ wßystkim odkrywa á iáwnym czyni. Y te rozmáite odßczepieństwá Pan Bog dopußcza / iáko Apostoł powiáda/ nie prze co inßego/ iedno áby ći ktorzy są doświadczeni/ odkryli sie y wyiáwili miedzy drugimi: to iest/ áby sie okazáło/ iáko kto iest wierny á státeczny miłośnik powßechney á prawdziwey wiáry. Bo záprawdę w tym zátrześieniu nowey wiáry/ nátychmiast sie pokázuie ták ważność ziárná káżdego/ iáko y lekkość plewy: tám nietrudno wiátr vnieśie y wydmuchnie to co żadney wagi ná boisku nie miáło. Więc

iedni do końcá wylatáią: á drudzy tylko wypadszy/ y boią sie zginąć/ y wstydzą sie náwrocić/ nędznicy/ zránieni/ napoły żywi/ á napoły vmárli: ponieważ ták wiele iádu wypili/ iż áni ich zábije/ áni sie da przechowáć: áni ich vmorzy/ áni im żyć dopuści.

¶ ORJGEnes zacny á stáry Doktor to mieysce Ewángeliey/ ták o Spowiedźi wykłada: Iż/ powiáda/ złe myśli w ludziach były/ dla tego są odkryte: áby ie ten wygłádził/ ktory zá nas vmárł. Bo poki zákryte były/ nie byłá rzecz podobna: áby do gruntu miáły być wygubione. Przeto y my ieśli zgrzeszymy/ mamy z Prorokiem mowić: Iżem nie zátáił złości á nieprawości moich. Bo ieśli odkryiemy grzechy násze: nietylko Bogu/ ále y tym ktorzy mogą vleczyć rány násze/ będą zgłádzone grzechy násze. Toć Origenesowe słowá: z ktorych obáczyć możesz/ iáko iest stára w Kościele Spowiedź święta/ ácz sie iey dźisieysży Ewángelistowie iáwnie sprzećiwiáią. Rozumiesz y to/ iże skrytości sercá násze-go ináczey niemogą być nápráwione/ áni złe myśli násze wygłádzone/ iedno przez to odkrycie ná świętey Spowiedźi. Bo y Kápłan nie może wiedźieć co rozwiązáć á co zátrzymáć ma/ ieśli mu sumnienia swego nie otworzysz: y żaden Lekarz choroby/ o ktorey nie wie/ vleczyć nie może.

Grzechy ieśli nie będą przez Spowiedź odkryte/ tedy niemogą być oczyśćione.

Część Wtora.

SLyszałeś iuż Proroctwo Symeonowe: słuchayże ieszcze y Proroctwá/ álbo świádectwá Anny świętey wdowy. Już był przedtym mąż prorokował/ prorokowáłá mężátká/ prorokowáłá panna: miáłá też y wdowá prorokowáć: áby żadna płeć/ áni żaden stan nie był opuszczony: iáko mowi Ambroży święty. Przetoż nam tę świętą wdowę ták Ewángelista opisuie/ iż ią káżdy może znáć godną: ktora Páná nowonárodzonego Duchem S. poznawszy/ ludźiom obiáwiłá. Obáczyjże pilno proszę ćię/ iáki był żywot/ iákie sprawy tey to wdowy świętey. Byłá/ powiáda/ Anna Prorokini/ corká Phanuelowá z pokolenia Asser: tá iż byłá przetrwáłá wiele czásow/ á mieszkáłá z mężem swym siedm lat od pánieństwá swego/ á byłá wdową áż do lat ośmidźieśiąt y czterzech/ nie występowáłá z kośćiołá posty y modlitwámi vstáwicznie służąc we dnie y w nocy.

Ambrosius.

¶ Zaprawdę tá iedna świętá bábká Ewángelicżká/ sámá pohańbi/ poráźi/ y potępi wielki wstyd/ y wielką niezbożność dźisieyszych wszystkich Odszczepieńcow naszych: v ktorych áni slachectwo/ áni pánieństwo/ áni małżeństwo/ áni wdowstwo/ áni chodzenie do Kośćiołá/ áni modlitwy/ áni posty/ áni żadna cnotá/ áni vczynek dobry mieyscá mieć nie może. Smieli to niektorzy mowić/ żeby niepodobna rzecz czystość w dziewictwie/ álbo we wdowim stánie człowieku záchowáć: potępi ie tá niewiástá/ ktora y pánieńską czystość mężowi swemu záchowáłá/ y po śmierći iego inszego znáć niechćiáłá. choćiay ieszcze w stárym Zákonie tákiey do tego łáski/ iáko dźiś Chrześćiánie/ áni tákiego zalecenia czystośći nie miáłá. Dopuszczáią niektorzy wielożeństwá niezbożnego: tá z iednym mężem siedm lat przemieszkawszy/ ostátek żywotá swego w czystośći záchowáłá. Gánią drudzy chodzenie do Kośćiołá: tá z Kośćiołá rzadko występowáłá. Gánią modlitwy/ gánią posty/ á wymysłámi to ludzkimi názywáią: tá świętá wdowá w nich sie ćwicząc/ y czystość zátrzymáłá/ y świątośći dostáłá/ y ták sie Pánu Bogu podobáłá/ iż táką chwałę w Ewángeliey S. otrzymáłá/ y zásłużyłá oglądáć Zbáwićielá swego/ y prorokowáć/ y świádczyć o nim. Iáko y Origenes o tym nápisał: Iż sprawiedliwie tá świętá niewiástá Duchá Prorockiego dostáłá y zásłużyłá: ponieważ długą czystośćią/ y długimi posty przyszłá byłá do tey godnośći y doskonáłośći. Idźże iuż teraz/ Heretyku niezbożny/ á śmiey ieszcze vwłaczáć modlitwam/ y postom/ y inszym vczynkom dobrym: ktore dla tego Pan Bog stworzył/ zálećił/ y nágotowáł: ábychmy sie w nich ćwicząc/ wiárę

Iedná bábká poráźi te wszystkie opáczne Ewángeliki násze.

Do Ephes. w 2.

 násze

Jákub w 2.

nászé przez nie pokázowáli/ bez ktorych oná martwa zostáie. .:.

Do Tytá w 2.

¶ Gdyż y Páwel S. iáwnie pisze: Iż sie dla tego PAN Zbáwiciel nász ná świát ziáwić raczył/ dla tego sie okazáłá wszem ludziom świętá łáská iego: vcząc nas tego: ábyśmy wyrzekszy sie niezbożnośći y świeckich pożądliwośći/ trzeźwie/ spráwiedliwie/ y pobożnie żyli ná tym świećie: oczekawáiąc błogosławioney nádzieie/ y przyśćia chwały wielkiego Bogá y Zbáwićielá nászego Jezu Christá: ktory sie wydał sam zá nas/ áby nas odkupił od wszelkiey niepráwośći/ y oczyśćił sobie lud przyiemny/ ktoryby náśládował vczynkow dobrych. Abowiem

w 2. do Kor. 5.

zá wszystkie vmárł Pan Christus/ áby y ći ktorzy żywą/ iuż nie sobie żyli/ ále temu ktory zá nie vmárł/ y zmartwychwstał. Tákći żyłá tá świetá niewiástá/ ieszcze ná on czás/ kiedy sie tá łáská nie ták dálece byłá wszytkim okazáłá. Abowiem oná teyże godźiny nádszedszy chwaliłá Páná/ y powiedáłá o nim tym wszystkim/ ktorzy oczekawáli odkupienia Izráelskiego: iżći oto iuż ten iest/ á iuż sie ziáwić y okazáć raczył.

Náuki káżdemu stanowi z tey Ewángeliey ś.

¶ Ale ieśli sie ieszcze tey Ewángeliey ś. pilnie przypátrzysz/ znaydźiesz w niey wielkie á pożyteczne nauki y przykłady káżdemu stanowi/ czego sie kto trzymáć/ y czego náśládowáć ma. Abowiem naprzod Symeon stárzec święty/ przykłádem swoim dosyć znáć dáie/ co iest zá vrząd Kápłáński w Kośćiele Bożym.

Vrząd Kápłáński.

Bo przyszedszy do Kośćiołá/ wziął Páná Christusá ná ręce swoie/ błogosłáwił rodźicom iego/ y prorokował. Toć iest własny vrząd Kápłáński: Błogosłáwić y prorokowáć/ poświącáć y kazáć/ ofiárowáć y náucząć/ Páná Christusá piastowáć/ y náukę iego przepowiádáć: szafowáć chwálebnymi Sákramenty/ y szczyrym á prawdźiwym słowem iego. O wielkiż to vrząd/ á wielka zacność y dostoyność stanu tego.

Zacność vrzędu Kápłáńskiego.

Abowiem tá moc ktora im iest daná/ áby Ciáło y Krew Páńską spráwowáli/ áby grzechy ludzkie odpuszczáli/ wszystek rozum ludzki przewyższa: nierzkąc áby iey miáło co być rownego álbo podobnego ná świećie. Przeto ie też pismo nietylko Angioły/ ále y Bogami zowie: iż oni Boską zwierzchność y władzą/ á zwłaszczá w nowym Testamenćie/ na sobie noszą. Nákoniec/ są Legatámi od Bogá do ludźi: y záśię od ludźi pośrzednikámi do Bogá. Abowiem gdy poświącáią/ gdy ofiáruią/ gdy sie zá ludźie modlą: tedy poselstwo do Bogá spráwuią: A gdy záśię słowo Boże przepowiádáią/ gdy złośći ludzkie karzą: tedy posłámi są od Bogá do ludźi. Przetoż nie dźiw/ ieśli też od nich Pan Bog osobliwey trzeźwośći y czystośći pożąda: nietylko w nowym/ ále y w stárym Testámenćie:

w 3. kśię. Moyzeszo. káp. 21.

Niechay/ powiáda/ czyśći á święći będą Kápłani Pánu Bogu swemu. Bo zápal Páński/ y chleby poświęcone máią ofiárowáć: á przeto świętymi być máią. Záśię do Aaroná mowi: Winá/ áni żadney rzeczy ktora vpoić może/ pić nie będźiećie/ áni ty/ áni synowie twoi: kiedykolwiek maćie iść do przybytku świádectwá: ábyśćie nie pomárli.

Támże káp. 10.

¶ A ieśli tákiey świątośći/ tákiey trzeźwośći y czystośći Zakon stáry potrzebował/ gdźie Kápłani prosty chleb ofiárowáli: coż rozumiesz/ iákiey świątobliwośći potrzebá tym/ ktorzy vstáwicznie Ciáło y Krew iego przenáświętszą ofiárowáć/ ktorzy ták zacnymi Sákramenty/ ktorzy słowem Bożym száffowáć máią?

w j. do Kor. w j.

Páwel ś. małżonkom roskazuie/ áby sie do czásu wstrzymawáli/ żeby do modlitwy sposobnieyszymi byli. A gdyż sie Kápłan záwsze modlić ma/ tedyć zá tym idźie/ áby záwsze wstrzymieźliwie y bez małżeństwá żył/ iáko ś. Hieronim powiáda. Jeśli sie ma záwsze modlić: tedyć też záwsze ma trzeźwie/ y spráwiedliwie/ y pobożnie żyć ná tym świećie: czekáiąc vstáwicznie błogosłáwioney nádźieie/ á przyśćia PAná swego. Tknijże sie tu sam káżdy/ moy miły Kápłanie/ ieśli tey swey powinnośći czynisz dosyć: a poki Słońce świeći/ rádzęć/ popráwuy żywotá swego: á ostrzegay sie/ áby to Niebieskie Dźiećiątko/ iáko y Licemiernikom onym/ ták y tobie ná vpad nie było: ále rácżey/ iáko temu miłemu stárcowi Symeonowi/ áby sie zstáło ku powstániu y zbáwieniu tobie.

¶ A iż oprocz Kápłanow sług Bożych/ troiácy sie stanowie w Kośćiele náy-

duią/

duią: iáko Dziewice albo Pánny/ y Pánicy: ktorzy dziewictwo swoie álbo do śmierći/ álbo do czásu chowáią. Wdowy/ ktore wtorego mężá mieć niechcą/ y Małżonkowie: naydą y ći wszyscy w tey Euángeliey zacne á żywe przykłady stanow y powinnośći swoich.

Troiáki stan w Kośćiele.

Naprzod Pánny/ ktore Pánieństwo swoie Bogu poślubiły/ ktore ciáło swe y z duszą temu Pánu á oblubienicowi swemu poświęćiły: máią w tym mistrzynią Máryą Pánnę naświętszą Mátkę Bożą/ ktora ten ślub napirwey vczyniłá (iáko sie w oney rozmowie z Angiołem wyznała: iż mężá nigdy vznáć niechćiáłá) y przykład wszelákiey czystośći á státeczności wszystkim Pánnom w sobie zostáwiłá. Tákim osobliwie przystoi/ áby sie spráwam Boskim/ y nieogárnioney mądrośći á dobroći iego záwsze dziwowáły/ słowá iego święte w sercach swoich pilnie záchowáły/ zá rozliczne dobrodzieystwá vstáwicznie dziękowáły: á ni o czym inszym nie myśliły/ iedno o rzeczách Páná á oblubieńcá swego/ iákoby sie iemu podobáły/ á były czyste y święte/ ták ná duszy iáko ná ćiele/ iáko y tá Pánná czyniłá: y Páweł ś. tego ich náucza. Tegoż tesz wszystkiego y Pánicy w Iozefie świętym náśládowáć máią: poniewasz y ten/ iáko wiele Doktorow o tym świadczą/ pánieńską czystość aż do śmierći záchowáł.

Powinność Pánieńska.

Łukasz w 2.

w j. do Kor. w 7.

¶ Owe záśię Pánny/ ktore do czásu Pánieńską czystość chowáią: niechay wzor y przykład biorą od Anny Prorokiniey ś. o ktorey tá Ewángelia świadczy/ iż pánieństwo swoie pilnie záchowáłá mężowi swemu: aby tákież one/ przynamniey aż do małżeństwá świętego/ strzegły dziewictwá swego/ á czystość Pánieńską/ iáko skarb iáki w gliniánym a wátłym státku ćiáłá swego otrzymáły. Bo iesli w stárym Zakonie nierządne dziewki przed domem Oycá ich kazał Pan Bog kámionowáć/ że muśiáły hániebnie vmrzeć: ktore sie grzechu dopuśćiwszy/ zelżyły á zesromoćiły dom Oycá swoiego: coż mniemasz/ iáko te Pan Bog kárać będzie/ ktore nie dom Oycá swego/ ale Kośćioł Duchá S. zgwałćić śmiały. Azaż nie wiećie/ woła ś. Páweł/ iż ćiáłá wásze są kośćiołem Duchá ś. ktory w was przebywa/ ktorego maćie od BOGA/ á iżeśćie nie swoi? A ták kto sie nieczystego grzechu dopuszcza/ przećiw ćiáłu swemu włásnemu grzeszy.

Iáko sie PAnny przed Małżeństwem zachowáć máią.

w 5. kśie. Moyzeszo. káp. 22.

w j. do Kor. w 6.

¶ Niechayże sie tesz Wdowy Chrześćiáńskie tey świętey Wdowie pilnie przypátrzą/ niechay sie w niey/ iáko w czystym źwierćiedle często przeglądáią: áby tákież z Kośćiołá niewystępowáły/ w modlitwach á w postach vstáwicznie Pánu Bogu służyły: á márnych roskoszy pilnie sie wystrzegáły. Bo ktora Wdowá w roskoszy iest/ tá żywa będąc vmárła iest/ mowi Páweł święty: niechay sie wiárują proznowánia/ niechay nie chodzą dom od domu/ niech nie będą świegotliwe/ áni dworne/ mowiąc co nie przystoi. Ale niech máią nádzieię w Pánu Bogu/ á niech będą pilne modlitwy y prośby/ we dnie y w nocy: nic więcey nie myśląc o mężu/ nie dla tego áby tym swowolniey bez mężá żyły: ale áby pilniey á nabożniey Pánu Bogu służyły. Widzisz iáką tu Wdowę záleca pismo ś. (iáko Ambroży ś. mowi) żonę iednego mężá: iuż zeszłą w lećiech/ ále świeżą w nabożeństwie: zgrzybiáłą ná ćiele/ ále ná duszy ochotną: ktorey gospodá w Kośćiele: rozmowá w modlitwie: żywot w pośćie. Ktora we dnie y w nocy báwiąc sie vstáwicznym nabożeństwem/ pierwey ná ćiele/ niżli ná duchu osłábiáłá: pierwey sie stárzáłá/ niżli od swoiego przedśięwzięćia y nabożeństwá przestáłá. Niechayże sie y stáre Pánie vczą od tey Wdowy/ iáko sie spráwowáć máią (ták iáko ich nápomina Páweł S.) chodząc w vbierze poczćiwym á státecznym: nie będąc omowne/ swarliwe/ áni potwarliwe/ áni obżárte: ále áby młodszych Pań náuczáły/ rostropnośći á dobrych rzeczy.

Powinność Wdowia.

w j. do Tym. w 5.

Do Tytá w 2.

¶ A Małżonkowie záśię/ niechay sobie Iozephá y z Máryą Mátką Bożą/ y Annę ś. przed oczy położą: niechay sie przypátrzą/ iákie oni stáránie czynią o tym niebieskim dźiećiątku: iáko sobie vprzeymie á wiernie we wszystkich potrzebach pomagáią. Abowiem dla tego Małżeństwo S. od BOgá iest vstáwione/ áby dziatki ku chwale miłego BOgá rodzone y wychowáne były: á iżeby mąż z niewiástą w towárzystwie żywiąc/ ieden drugiego w tych doczesnych potrzebach

Powinność Małżeńska.

wiernie podpomagał: a prawá Małżeńskiego vżywáiąc/ od nieczystośći y wszelákiego plugástwá czystym sie záchował. A ták ieśli niemogą dostąpić oney wielkiey doskonałośći/ áby w Małżeństwie żyiąc iáko brát z śiostrą z spolnego zezwolenia pániеństwo przedśię záchowáli/ iáko Pánná Márya z Iozephem ś. czyniłá/ y zá iey przykłádem niemáło ludźi Chrześćiáńskich vczynili: tedy przynamnie niechay pilnie czystość Małżeńską/ y wiarę sobie záchowáią: żyiąc we zgodźie spolney/ y miłośći. Aby mężowie żony swe miłowáli/ ták iáko Pan Christus Kośćioł swoy vmiłował: á nie byli im przykrzy/ áni gorzcy/ áni obćiążliwi. Żony tákież/ áby mężom swym poddáne y posłuszne/ áby opátrzne/ czyste/ trzeźwie/ dobrotliwe były: dźiatki swoie miłowáły/ á o domu sie stáráły: oprocz męża swego/ inego nigdy nie vznawáły. Abowiem/ iáko y Páweł ś. y Origenes nápisał/ Dobra rzecż iest: naprzod/ ieśli ktora może/ Pánieńską czystość/ y dostoyność záchowáć. A ieśli to nie iest rzecz možna/ á przyda sie iey że męża vtráći/ niechayże wdową zostánie: co nietylko po mężowey śmierći/ ale y poki on ieszcze żyw/ ma mieć ná vmyśle: iż choćiayby nie przyszło do tego/ áby przedśię iey przedśięwzięćie y dobra wola swą odpłátę v Bogá miáłá. Niechayże ták mowi: Iż ia ślubuię y obiecuię/ ieśli mi sie co przyda/ czemubym nie rádá/ tedy inszego męża vznáć niechcę: ále w Wdowim stánie mieszkáć będę.

¶ Máią też dźiatki w tym Niebieskim Dźieciątku Pánu IEzuśie przykład wielki/ áby we złośći byli malutkimi/ á rośli y pośilali sie w Duchu/ będąc napełnieni mądrośći: á łaská Boża aby w nich záwsze byłá. To niechay ich będźie napilnieysze stáránie: áby młoda niewinność swoię w łásce Bożey pilnie záchowáli: we wszelákiey czystośći sie kocháli/ głupstwo sobie przyrodzone zniénaczká skłádáli/ á w náukach poczćiwych pilnie sie obieráli: á mądrośći Chrześćiáńskiey/ ktora w Wierze/ w Nádziei/ á Miłośći prawdźiwey záleży/ dostáli.

¶ Máią náostátek wszyscy náukę z Iozephá y z Pánny Máryey/ ktorzy sie nie pierwey do domu wroćili/ áż dokonáli wszystkiego w Kośćiele według Zakonu Páńskiego: y chodźili co rok do Ieruzalem do Kośćiołá/ ná vroczyste Swiętá. Vczże sie od tych/ káżdy Chrześćiáński wierny człowiecze/ iáko masz świećić á obchodźić Swiętá twoie/ wedle roskázánia Bożego/ y vstáwy Kośćiołá ś. winieneś y ty ná káżde Swięto/ Pánu Bogu sie w Kośćiele ofiárowáć/ y służbę iego odpráwowáć: Mszey świętey nabożnie słucháiąc/ iemu zá wszystkie dobrodźieystwá dźiękuiąc/ zá śię y zá bliźnie swoie Páná Bogá prosząc: winieneś vczyć sie woley świętey iego/ y słowá iego pilnie słucháć/ ćwiczyć sie w vczynkach miłośiernych: á nie pierwey z Kośćiołá wychodźić/ áż sie wszystko porządnie odpráwi. Iákoć to PAN Bog pilnie przypomina w Przykazániu swoim/ gdy mowi: Pamiętay/ człowiecze/ ábyś dźień Páński święćił. Nie dayże sie vwodźić áni potrzebam/ áni wczásom żadnym twoim/ áni opilstwam/ áni inszym márnośćiam twoim/ ábyś dla nich wolą Bożą á roskazánie iego/ miał mimo sie puśćić. Abowiem niedopuśći tego spráwiedliwość iego/ áby niemiał karáć ták okrutney niewdźięczności twoiey/ á przestępowánia Przykazánia swego.

¶ A ták iuż/ stáraymy sie o to pilnie wszyscy/ káżdy wedle powołánia swego: áby nam Pan Christus/ czego Boże vchoway/ nie był ná vpad/ áni ná známię/ ktoremubyśmy sie sprzećiwiáć mieli. Ná vpad iest Kápłanom złym/ obżártym/ á nieczystym: ále ná powstánie trzeźwim/ czystym/ á nabożnym. Ná vpad iest Pánnam wszetecznym: ale ná powstánie wstydliwym/ á bogoboynym. Ná vpad iest Wdowam roskosznym/ dwornym/ á świegotliwym: ale ná powstánie Kośćiołá pilnuiącym/ poszczącym/ á we dnie y w nocy sie modlącym. Ná vpad iest Małżonkom cudzołożnym á zwádliwym: ale ná powstánie vczćiwym á spokoynym. Ná vpad iest dźiećiom głupim/ á vpornym: ale ná powstánie rostropnym/ posłusznym/ á łáski BOżey pilnie strzegącym. Ná vpad iest wszystkim/ Boże przykazánie/ y Swiętá Kośćielne przestępuiącym: ále ná powstánie pilnie ie záchowuiącym.

Summá

Marginalia:
- do Koloss. 4.
- do Tytá. 2.
- w 1. do Kor. 7.
- Powinność Dźiatek. w 1. do Kor. 14.
- Powinność wszystkich.
- w 2 księg. Moy. w 20.

Summá tey Ewángeliey/ krotko ná náuki zebrána.

I.

A Tu sie iuż pilnie przypatruiąc/ podziwuymy sie tym wielkim sprawam Bożym/ ktore sie ziáwiły przy świętym Wcieleniu y Narodzeniu iego: Obaczaymy komu ten Pán na powstánie/ a komu ná upadek przyszedł. Abowiem obrażaią sie o ten kámień wszyscy niewiernicy/ Żydowie/ Turcy/ Pogani/ Odszczepiency/ y ci ktorzy ácz weń wiárę máią/ y mieszkáią w iednym á świętym Kośćiele iego: ále sie go przą vczynkami. Tym zásię iest na powstanie/ ktorzy ná tym kámieniu/ á ná tym iednym gruncie prawdziwey wiáry státeczznie buduią złoto/ srebro/ á drogie kámienie: to iest dobre á cnotliwe vczynki ktoremi o wiárę swoię pokazuią. Strzeżmysz sie áby/ áby y nam Zbawiciel nie wyszedł ná zátrácenie. ¶ Drugie. A to będzie/ ieśli sie temu PAnu (ktory sie nam sstał známieniem ksztáłtem/ y drogą żywota pobożnego) ni wczym/ ani prawdziwey náuce iego/ áni świętemu żywotowi iego/ sprzećiwiáć nie będziemy: ale ze wszystką ochotą będziem náśládowáć pokory/ cichośći/ vbostwá/ ćierpliwośći/ posłuszeństwá: á nádewszystko/ niezmierzoney miłośći iego.

II.

¶ Trzecie. Nie daymysz sie więcey odwodźić tym Mistrzom nowym/ od wszelákich vczynkow dobrych/ iáko od postow/ od chodzenia do Kośćiołá/ od vstáczney modlitwy/ od czystośći/ y od káżdey pobożnośći Chrześćiáńskiey: ktorey tu iáwnie zálecenie mamy. Abowiem tákie rzeczy/ od wiernych z miłośći Bożey ku świętey chwale iego czynione/ wielką od płátę u Páná Bogá máią.

III.

¶ Czwarte. Obaczayże tu káżde powinność vrzędu swego/ náśláduiąc tych zacnych osob/ ktore nam tu zaleca Ewángelia święta: a wiedz pewnie o tym/ że ácz ieden stán iest dáleko zacnieyszy/ y Pánu Bogu przyiemnieyszy/ niżli drugi: á wszakże w káżdym stanie możesz sie Pánu Bogu podobáć y zbawion być/ pełniąc Przykazánie iego: a náśláduiąc świętey náuki y żywotá iego.

IIII.

¶ Ráczże nam dáć nász wszechmogący Pánie/ á Zbáwićielu nasz miły: áby nam to łáskáwe przyśćie twoje/ á miłosierne ziáwienie twoie nie na vpad/ ále ná powstánie: nie na zátrácenie/ ále ná zbáwienie było. Nie dopuszczáy/ ábyśmy sie tobie Mistrzowi/ drodze/ prawdzie/ y żywotowi nászemu/ álbo nauka obłędliwą/ álbo swowolnym a złośliwym żyćiem nászym/ wczym kiedy sprzećiwiáć mieli: Ale nam day tákie serce/ ábyśmy świętych drog twoich/ iáko práwi uczniowie twoj/ káżdy wedle powołánia swego/ dobrymi uczynkámi náśládowáli. A táiemnice sercá nászego przed tobą PAnem swoim/ y przed Namiestniki twemi pilnie odkrywáiąc/ od plugáwośći naszych oczyśćieni byli: ábychmy ná Sądzie twoim bez poháńbienia stánąć mogli/ kiedy wszystkim iawne będą skrytośći sercá káżdego przed tobą Pánem á Sędzim naszym: ktory żywiesz y kroluiesz z BOgiem Oycem y z Duchem świętym ná wieki wiekom. AMEN.

Ná Dzień Nowego Látá á Obrzezánia Páńskiego/ Ewangelia v Lukaszá S. we wtorym Rozdziele napisana.



W Czásu onego. Gdy sie wypelniálo ośm dni/ áby było obrzezano Dziećię: názwano iest imię iego IESVS: ktore wezwano iest od Angiolá pierwey niżli sie w żywocie poczęło.

O dwoiákim obrzezániu/ ćielesnym y duchownym: y o przenaświętszym imieniu IESVS: á przytym Koledy káżdemu stanowi.

Gdyż

GDyż bez łáſki á pomocy BOżey/ żadney rzeczy áni dobrze począć/ áni dokonáć niemożem: á ten ieſt ſtárożytny obyczay miedzy Chrześciány/ aby dniá dźiśieyßego ná początku nowego Látá/ ieden drugiemu zdrowia y wßego dobrego żadał y winßował: godźi ſie y nam Kápłanom te ſtáre á dobre zwyczaie záchowáć/ ktore z Ewángeliey ſwoy początek máią. Bo y Pan Chriſtus Apoſtołom ſwoim ták roſkázáć raczył: Iż do ktoregokolwiek domu wnidziećie/ tedy mowćie: Pokoy temu domowi: y po ſwym zmartwychwſtániu tákież ſam pozdrowił Apoſtoły ſwoie/ mowiąc: Pokoy wam. Przetoż y ia wam wßyſtkim wobec/ y káżdemu z oſobná/ dniá dźiśieyßego żądam/ y proßę od Páná Bogá ßcześćia wßelákiego: ale ináczey niżli świát zwykł czynić. Bo on tylko tego ßcześćia doczeſnego y prágnie/ y winßuie: ale ia żądam wam/ y ſobie weſpołek/ łáſki Bożey/ zupełnego poznánia Chriſtá PANA/ pokoiá wnetrznego/ zgody y miłośći/ zbáwienia dußnego/ zdrowia ćieleſnego: á nákoniec/ y ßcześćia tutecznego. Żądam z Dawidem ś. áby ſie Pan Bog zmiłował nád námi/ á błogoſłáwił nam: aby oświećił oblicze ſwe nád námi/ á zmiłował ſie nád námi. Żądam z Pawłem ś. aby Bog pokoiu ſtárł co rychley Szátáná pod nogámi náßemi. Bog nádźieie niech nas napełni wßelkiey rádośći y pokoiu w wierzeniu/ ábyſmy obfitowáli w nádziei/ á w mocy Duchá ś. Bog á Oćiec Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá niech nam da przez Duchá ſwego moc/ ábyſmy ią byli pośileni ná wnetrznym człowiecze: aby Chriſtus mießkał przez wiáre w ſercach naßych: ábyſmy byli wkorzenieni á vgruntowáni w miłośći: żebyſmy mogli poiąć/ á zrozumieć ze wßyſtkimi świętymi/ ktora ieſt ßerokość/ y długość/ y wyſokość/ y głebokość miłośći Páná Chriſtuſowey. Bog pokoiá niech nas ná wßyſtkim poświęći/ aby był cáły záchowan duch náß/ y dußá/ y ćiáło bez ſkárgi ná przyśćie Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá. Oćiec miłośierdźia/ y Bog wßey poćiechy/ niechay nas ćießy w káżdym vćiśnieniu naßym. Bog wßelákiey łáſki/ ktory nas wezwał á powołał do wieczney chwały ſwoiey/ niech nas vtwierdźi y vmocni: á po tym krotkim á máłym vtrapieniu tego nędznego żywotá/ do wiecznego Kroleſtwá ſwoiego niech nas doprowadźi. Tego ia wßyſtkiego/ y wam/ y ſobie/ dźiś życzę y winßuie zá weſoły á ßcześliwy początek tego nowego Látá. Bo nád to nie mam nic áni lepßego/ áni zacnieyßego.

Winßowánie Nowego roku.
Mátthe. w 10.
Jan w 20.
Pſalm. 66.
Do Rzym. 16.
Do Rzym. 15.
Do Epheſ. w 3
w 1 do Teſ. w 5
2. do Kor. w 1.
w 1. Piotr. w 5.

¶ Lecż ieśli kto ná tym winßowániu nie przeſtawa/ ale ktemu zwierzchownego dáru y vpominku żąda: tego ia odſyłam do Ewángeliey ś. dźiśieyßey/ gdźie naydźie oſobliwe á známienite Kolędy: nie od ktorego człowieká/ ale od Bogá ſámego/ á Krolá náßego Páná Chriſtuſá nam dárowáne: nie te doczeſne/ ktore on y złym rozdáie: ale duchowne á nieprzepłácone/ ktorymi on bogáći ſyny ſwoie: nad ktore żaden więtßych/ áni zacnieyßych wymyślić nie może. Spytaß co zá dáry? Oto maß naprzod krew nadroßßą Páná Chriſtuſowę/ ktorą dźiś napierwey dla nas przelał ná obrzazániu ſwoim: potym maß ono ſłodkie á wdźięczne imię IESVS/ ktore nam ku poćieße dźiśia przyiąć raczył. A coż może być droßßego/ nád krew P. CHRiſtuſową? co wdźięcznieyßego/ nád to imię IESVS. Krew Chriſtuſowa/ oczyśćia nas od wßelákiego plugáſtwá grzechowego: á imię JEZus/ ćießy nas w káżdey potrzebie á doległośći náßey. A czegoż więcey nędznemu człowiekowi potrzebá? Oto w tey Euángeliey/ ácz bárzo krotkiey/ ma káżdy pewne lekárſtwo przećiwko grzechowi/ y inßym przećiwnośćiam wßyſtkim. Żaden bez grzechu nie ieſt: przetoż wßyſcy poſpołu krwie P. Chriſtuſowey potrzebuią. Żaden bez pokuſy nie ieſt: przetoż wßyſtkim potrzebá imienia Jezus. A ták to ſobie Kolędy zbieraymy: tu ręce y łoná rozßerzaymy: boć Chriſtus gotow ieſt dáć wßyſtkim ktorzy proßą/ kołácą/ á ßukáią. Oto nam Pan Bog w tym malucżkim mießeczku/ to ieſt w dźiećińſkim ćiele PAná Chriſtuſowym/ Kolędy známienite: to ieſt wßyſtkie dobrá/ y bogáctwá/ y łáſki

Koledy y vpominki.
Jan w 1 Káp 1.
Támże.
Mátthеus w 7

y chwały swey záwiązáć raczył. ¶ Vbiegaymyż sie/ namileyszy Chrześciáni: otwarzaymy rece/ y łoná/ y sercá násze. Zaden sie nie obruszay máłością Christusową. Máłać iest fáseczká/ ale pełna łáski y prawdy. Dźiśia oto z niey wieczko odięto. Dźiśia przerznion iest ten mieszeczek przez obrzezánie. Dźiśia zbáwienie płynąć poczęło/ we krwi nadroższey Páná Christusowey. Dźiśia Pan Christus napierwey sie potkał z nieprzyiacielem nászym. Dźiśia nas z ćięszkiego iárzmá zakonnego wybáwił/ gdy mu sie sam dobrowolnie poddał. Dźiśia Zbáwiciel nasz począł prędko spráwowáć zbawienie násze: podiął ráne/ áby nas vleczył: płakał sam/ áby nas vweselił: ćierpiał/ áby nas poćieszył: przyiął obrzezánie ná swym świętym niewinnym á dźiećińskim ćiele: aby nas obrzezánia y oczyśćienia duszného náuczył. Dźiękuymyż P. BOgu zá táką Kolędę iego. Dźiękuymy Pánu Christusowi/ ktory dźiśia napierwey krew swoię zá nas przeláć raczył. Bądźmy wdźięczni/ á dobrze vżywaymy tych ták hoynych dárow/ ktore nam Bog z wielkiey swey miłośći á szczodrobliwośći dárowáć raczył. Niech nas y obrzezánie/ y to naświętsze imię JEzus/ wzbudźi ku pobożnemu á chrześćiáńskiemu żywotowi. Co ábyśmy lepiey poiąć mogli/ weźmy przed śię Ewángelią S. á obaczmy naprzod/ czemu sie Pan obrzezáć dáć raczył: á iáko go y my w tym náśládowáć mamy. Potym w częśći wtorey/ o zacnośći imienia IESVS mowić będziemy. A w trzećiey według stárego obyczáiu/ Kolędy ná Nowy Rok rozdamy káżdemu stanowi. Pánie BOże wszechmogący/ ktoryś iest przodek y koniec/ początek y dokończenie wszystkich rzeczy/ rácz być z námi przy początku y dokonániu/ y tego roku/ y tego kazánia/ y káżdey spráwy naszey. Am.

Rozdźiał kazánia.

Część Pierwsza.

OBrzezano iest Dźiećiątko/ y názwano JESVS. O wielkiż to Sákrament/ á dźiwna táiemnicá! iáko sie zeszły społem ták przećiwne rzeczy! iáko sie obrzezánie z Zbáwićielem zgodźi! Abowiem obrzezánie więcey zbáwionemu/ niżli Zbáwićielowi przystoi. A Zbáwićiel słuszniey miał inne obrzezowáć/ niżli sie sam obrzezáć dopuśćić. Ale obacz á poznay prawego pośrzedniká miedzy BOgiem á miedzy ludźmi: ktory skoro od początku narodzenia swego/ rzeczy BOskie z ludzkiemi/ á niskie z nawyższymi iednoczy á zgadza. Národźił sie z niewiásty: ale z tey/ ktora ták dostąpiłá owocu máćierzyńskiey płodnośći/ że nie vtráćiłá kwiátu Pánieńskiey czystośći. W pieluszki był vwinion/ ále y sáme pieluszki Angielskimi chwałámi były vwielbione. Był zakryty we żłobie: ále go wnet wydáłá iasna Gwiazdá ná niebie. Tymże też obyczáiem y to obrzezánie iego/ świádkiem iest przyiętego práwego Człowieczeństwá. Ale imię ktore iest nád wszelákie imię/ okázuie Máiestat y chwałę prawdźiwe° Bostwá. Obrzezan iest P. Christus/ iáko práwy syn Abráhámow: á názwan iest Jezusem/ iáko práwy Syn Boży. Ktory w Boskiey swey náturze tenże á nieodmienny iest/ á látá iego nigdy nievstáną: Jesus Christus wczorá y dźiśia/ tenże iest/ y trwa ná wieki. Przez ktorego Bog Oćiec y czásy/ y wieki stworzył: ten oto w człowieczeństwie swoim/ sstał sie czásom poddány: temu oto dni y czásy liczą. Dźiś tydźień sie národźił iest z mátki/ ktory z Oycá bez Mátki národźił sie przedewszemi wieki: przez ktorego stworzone są wszystkie rzeczy. Sstał sie doczesnym przedwieczny/ á dźiećiątkiem málutkim Oćiec przyszłego wieku. ¶ Lecz co sie obrzezánia dotycze/ dwoie obrzezánie náyduie sie w ś. piśmie Bożym: iedno zwierzchowne á ćielesne/ á drugie wnętrzne á duchowne. Cielesne iest/ kiedy obrzezuią ćiáło: ktore w stárym Zakonie tylko mężczyznie przykazane było: a trwáło tylko do przyśćia Christusowego. Przetoż Páweł mowi: Iż ieśli sie ieszcze obrzezuiećie: tedyć wam Christus nic niepomoże. A duchowne lepak

Bostwo y człowieczeństwo P. Chrystusowe. Bernárd.

do Zydow w 13.

Do Zydow w 1.

Jan w 1. Ezáiasz w 9.

Obrzezánie dwoiákie.

Do Gálát. w 5.

ieſt/ kiedy ſie obrzezuią złe żądze ná wßyſtkich ſmyſlech náßych. A to obrzezánie/ ták męſkiey iáko y niewieśćiey płći należy: y nigdy vſtáć nie ma / áż do ſkończenia świátá. Bo do wßyſtkich Páweł ś. mowi: Oczyśćiaymy ſie ze wßelákiego plugáſtwá dußnego y ćieleſnego/ doſkonáłe czyniąc poświącánie w boiáźni Bożey. Ćieleſne obrzezánie przykazał był Pan Bog Abráhamowi/ y potomſtwu iego. Bo gdy mu iuż było dźiewięćdźieśiąt lat y dźiewięć w ſtárośći iego/ vkazał ſie mu Pan Bog/ y vczynił z nim ſwe przymierze tymi słowy: Tá ieſt vmowá moiá/ ktorą będźiećie chowáć miedzy mną/ á miedzy wámi/ y plemieniem twoim po tobie. Niechay będźie obrzezan z was káżdy pogłowia męſkiego: áby to było ná známię przymierza/ miedzy mną á miedzy wámi. Dźiećiątko w ośmi dni będźie obrzezano miedzy wámi. Męzczyzná ktoregoby członek nie był obrzezan/ będźie wygłádzona duſzá ona z ludu ſwego: iż vmowy moiey nárußyłá/ á złomiłá przymierze moie.

w 2 do Kor. w 7

w 1 Moy. w 17

O ćieleſnym obrzezániu.

Obrzezánie znák przymierza Bożego z Abráhámem.

¶ Tegoż też práwie czáſu nádźiał Pan Bog nowe imię Abráhámowi/ y żenie iego. Bo co go przedtym Abramem/ to ieſt/ Oycem wyſokim zwano: to go on ná to mieyſce Abráhámem/ to ieſt/ Oycem wiela narodow názwał/ y vczynił. Tákże y żonę iego/ ktorey pierwey było imię Sárái/ to ieſt/ Páni álbo Kśiężná moiá: názwał proſto Sárá/ to ieſt/ zgołá Páni álbo Kśiężná: iuż nietylko moiá á domu iednego/ ále wßyſtkich wiernych. Bo iáko Abráhám Oycem: ták y Sárá żoná iego mátką wßyſtkich dobrze wierzących ieſt ſie ſtáłá. Przetoż to v Zydow ſtąd w obyczay weßło/ iż przy obrzezániu dźiatek ſwoich/ przykłádem Abráhámá przodká á Pátryárchy ſwego/ imioná im też dawáli: iáko ſie oto y przy Páńſkim obrzezániu ſtáło.

Mianowánie przy obrzezániu.

¶ A ſtąd iuż łácno obaczyć ſie może/ co było ono Zydowſkie obrzezánie: iż nic inego nie było/ iedno znák á pieczęć niejáka onego przymierza y vgody/ ktorą P. Bog vczynił z Abráhámem y z potomſtwem iego. Przymierze było: Ty chodź przede mną/ á bądź doſkonáły: á ia ćiebie Oycem wiela narodow poſtánowię/ á będę BOgiem twoim / y plemienia twego po tobie: á w plemieniu twoim będą vbłogosłáwieni wßyſcy narodowie. A znák tego przymierza/ ktorym ie P. Bog iáko pieczęćią iáką potwierdźił y zápieczętowáł/ obrzezánie było. Samo tedy przymierze wiecznie trwáć będźie/ á nigdy ſie odmienić nie może: to ieſt/ Bog záwße ieſt/ y będźie Bogiem práwych ſynow Abráhámowych/ ktorzy náśláduią wiáry iego/ á ſą vbłogosłáwieni od plemienia iego/ od Páná Chriſtuſá Meſſyáßá prawdźiwego Abráhámowi obiecánego. Ale znák przymierza/ to ieſt obrzezánie/ nie miáło być wieczne/ ále ſie odmienić miáło czáſu ſwego.

Co było obrzezánie Zydowſkie.

w 1 Moy. w 22 18.

Przymierze Boże z Abráhámowym potomſtwę wieczne: ále obrzezánie nie wieczne.

¶ Lecż nietylko dla tego obrzezánie w ſtárym Zákonie od BOgá vſtáwione było/ áby było znákiem y pieczęćią vmowy á obietnice Páńſkiey: ále nád to/ áby też było vpominkiem zepſowáney nátury náßey: że ſie wßyſcy w grzechu pierworodnym poczynamy y rodźimy/ poddáni tym wßytkim nędzam/ y niedoſtátkom: w ktore nas wtrąćiło nieposłußeńſtwo Adámá przodká náßego. K temu/ áby też było lekárſtwem y známieniem wybránego ludu Bożego: áby Zydźi mieli też był ſwoy Sákráment w Zákonie ſtárym / ná oczyśćienie grzechu pierworodnego: y známię/ ktorymby mogli być rozeznáni od Pogáńſkich á niewiernych ludźi. Bo co dźiś Krzeſt v nas Chrześćiánow/ to ná on czás v Zydow obrzezánie było: iedno iż obrzezánie/ ácz grzechy oczyśćiáło/ ále Kroleſtwá niebieſkiego nikomu otworzyć niemogło: áż ten przyßedł/ ktory naprzod niewinną śmierćią ſwoią/ á potym y Sákrámenty ſwymi świętymi/ przez ktore nas czyni vczeſniki zaſług ſwoich/ grzechy świátá doſtátecznie zgłádźił.

Czemu obrzezánie ćieleſne vſtáwione było.

1. 2. 3. 4.

Rożność krztu od obrzezánia.

Jan w 1.

¶ A tu by kto zopytał: Czemu ſie Pan Chriſtus obrzezáć dopuśćił/ gdyż on był prożen grzechu wßelákiego/ á nie potrzebowáł lekárſtwá żadnego? czemu ſie Pan Zákonu Zákonowi poddał? Odpowie Páweł święty: Zeſłał Bog ſyná ſwego/ ktory ſie ſtáł pod Zákonem/ áby one ktorzy pod zákonem byli/ odkupił: żebyſmy ſpoſobienie ſynow otrzymáli. Drugie: Aby okazał/ iż był nietylko

Czemu ſie Chryſtus obrzezáć raczył.

Do Galát. w 4.

1. 2.

potomkiem

potomkiem Abráhámowym / ále prawie onym potomkiem y náśieniem / przez ktore mieli być błogosławieni wßyſcy narodowie: á ſtawßy ſie innym Zydom ná wßyſtkim podobny / áby im nie dał żadney przyczyny / przeczby go nie przyiąć á odrzućić mieli.

3.

Trzecia: Aby Zakon / iáko od śiebie vſtawiony / potwierdźił y wypełnił: á dokonawßy ná ſobie obrzezánia ćieleſnego / dał nam początek y przykład obrzezánia duchownego. Bo iáko ćieleſne obrzezánie ná Abráhámie ſie poczęło / ták też ná Chriſtuśie dokonáć ſie miáło: y przetoż go Paweł ś. końcem Zakonu miánuie.

Do Rzym. w 10

4.

Czwarta: Aby okazał / że ćiáło prawdźiwe człowieczeńſkie przyiął / á Máieſtatu BOſtwá ſwego aby Dyabłu do czáſu zátáił.

5.

Piąta: Aby nam czyſtość zálećił / á potępił złą pożądliwość ćieleſną / ktora ſie ná tym członku nawięcey wydáie.

6.

Wielka pokorá á poſłußeńſtwo náßego Zbáwićielá Bernát. Jan w 1.

¶ Ale nadewßyſtko: áby nam żywy przykład pokory / poſłußeńſtwá / y ćierpliwośći po ſobie zoſtáwił. Bo ieſli ten ktory grzechu áni ſam vczynił / áni go od kogo inego doſtáć nie mogł: (że go ſam nie vczynił / okázuie dźiećińſtwo iego: że go też od rodźicow nie doſtał / świadczy Boſtwo Oycá / á Pánieńſtwo świętey Mátki iego) Jeſli tedy ten Báránek ktory ieſt bez wßelákiey zmazy / ácz go nie potrzebował / á wżdy przedśię obrzezánie przyiął: ieſli ten / ktory áni znáczku rany nie miał / przedśię pláſtru ná ránę zgotowanego nie odrzućił: iákoż ſie ma grzeßny człowiek wſtydźić pokutowáć / ktory ſie grzeßyć nie wſtydźił? Azaż to nieokrutne ßáleńſtwo / być ſkłonnym do zránienia / á do vleczenia ſromieżliwym? Wſtydźimy ſie ná záwiązánie rany / ktorzy ſie czáſem z ran własnych chlubimy! Ano ten ktorego żaden z grzechu pokáráć niemoże / ten lekarſtwo grzechowe / y ſromotne / y boleſne przyiął / bez żadney potrzeby: áni wzgardźił nożem kámiennym ten / ná ktorym ſámym oney ſtárey rdze á mákuły ku oſkrobániu nie było.

Pychá / niepoſłußeńſtwo / á wielkie ßáleńſtwo náße. Jan w 8.

Ktory grzechu nie vczynił / nie zbronił ſie zá grzeßnego być poczytány: á my y grzeßni być chcemy / y zá grzeßne ſie trzymáć nie chcemy. Y także zdrowemu lekárſtwá potrzebá / á chorym go nie ma być potrzebá? álbo iż lepiey rzekę: y także lekárſtwá potrzebuie / nie chory / ále ſam lekarz? Pan Chriſtus / bráćie miły / ćierpliwie wypłacał / czego był nie winien: ácz był nieprzyßedł przyymowáć / ále czynić grzechom oczyśćienie. Vczże ſie tey pokory y ty márna gnoio / á ſproſny popiele: vcz ſie tey ćierpliwośći / y tego poſłußeńſtwá od Páná ſwoiego: ábyś ſie niewſtydał pokuty á lekárſtwá grzechowego / ktoryś ſie grzeßyć nie wſtydał: á poddaway ſie pokornie pod poſłußeńſtwo Zakonu Bożego / choćiáć ſie czáſem trudny á oſtry widźi / álbo przećiwny rozumowi twemu. Boć y to máło podobno ku potrzebney rzeczy było / że Pan dźiatki obrzezowáć kazał: ále to vmyślnie vczynił / áby ſtárł á złomił hárdość świátá tego / ktory wßyſtko chce ſtáwić ná rozumie ſwoim: á poddał gi y zniewolił pod poſłußeńſtwo wiáry świętey ſwoiey. Toć były przyczyny / czemu ſie Pan obrzezáć dopuśćił.

Do Zydow w 1.

7.

Przecż obrzezánie vſtáło.

1\.

Obrzezánie iáko Cyrográph iuż zdárto.

¶ Pátrzayże / czemu iuż obrzezánie ćieleſne vſtáło / á przecż więcey miedzy Chrześćiany mieyſcá nie ma. Abowiem obrzezánie ćieleſne / było znákiem y pieczęćią onego przymierza y vmowy / ktorym ſobie ludźie wſpominali / co był Pan Bog Abráhámowi obiecał: y czego ſie od niego Abráhámowe plemię ſpodźiewáć miáło. A ták ktorzy ſie kolwiek obrzezowáli / dawáli iśćie znáć: że ſie im ießcze Bog nie iśćił w obietnicy ſwoiey: á że im ießcze winien posłáć Meſſyaßá. Ale ſkoro im Bog ſpełnił to co był obiecał / á ſkoro im zesłał ono święte plemię / w ktorym ſą błogosławione wßyſtkie narody świátá: tedy też iuż dług ieſt zápłácony: vſtáłá obligácya / Cyrográph zdrápány / pieczęć záwießona więcey nic nie waży. Poki dłużnik nie zápłáći / Cyrográph cáły chowáią: ále ſkoro zápłáći / Cyrográch álbo zedrą / álbo gi w niwecz obrocą: także też / poki był Pan BOG Zydom obietnice nie ſpełnił / poty obrzezánie (ktore było iáko Cyrográphem obietnice Páńſkiey) ważność ſwoię miáło: ále ſkoro ſie im ziśćił / tedy iuż obrzezánie więcey mieyſcá nie ma.. Przetoż Páweł mowi: Powiedamći wam: Iż ieſli ſie obrzezuiećie / tedyć wam Chriſtus nic niepomoże: Iż Bogá mátáczem czynićie /

Do Gálát. w 5.

nićie/ iákoby śie wam ießcze nie ziśćiło.

¶ A iáko dziećię poki máłe/ nic nie iest rozne od sługi/ y muśi być náuczyćielom y opiekunom poddáne: ále gdy dorośćie/ iuż mu áni opiekuná/ áni náuczyćielá nie potrzebá: tákżeć y Zakon y Obrzezánie/ iáko Páweł świádczy/ było pedágogiem áż do przyśćia Páná Christusowego: ále po przyśćiu iego/ iuż nie ma żadney włádzy/ áni zwierzchnośći nád námi. Poki nie nástáłá wiárá (mowi Páweł S.) chowano nas y zámierano pod zakonem/ iáko kurczątká w iáieczney skorupie/ ná tę wiárę ktora śie ziáwić miáłá. Ale skorośmy porośli/ iużeśmy zakon iáko skorupę przeklwáli/ y odrzućili: iużeśmy pod łáską/ nie pod zakonem: iużeśmy ná swobodźie/ y chodźimy w wolnośći duchá/ y chlubimy śię w nádźiei/ á sposobieniu synow Bożych. Bo iáko ten ktory dzwony leie/ pierwey misterną iákąś formę gliniáną vczyni: ktorą dzwon vlawszy/ zepsuie y w niwecz obroći/ y da nogámi podeptáć: iż mu tylko do tąd służyć miáłá/ pokiby dzwon nie był dokończony: Ták też Pan Bog/ gdy chćiał Kośćioł swoy zbudowáć (ktory iest dźiwny dzwon iákiś / nápełniáiący wszystek świát głosem swoim) vstáwił pierwey Ceremonie y Ofiáry Zakonu stárego/ iákoby formę gliniáną: ktora dłużey trwáć nie miáłá/ iedno do zbudowánia á postánowienia Kośćiołá: ktory postánowiwszy á ogłośiwszy/ iákoby iuż we dzwon zadzwoniwszy/ wszystkie one Ceremonie stáre / dokonáne/ porzucone/ y nogámi są potłoczone. Abowiem Zakon miał tylko w sobie formę á ćień przyszłego dobrego / á nie sam obraz dobrych rzeczy: iáko Páweł ś. powiedźiał: Ták iż śie Zydom wszystko pod figurą dźiało.

¶ A ták ieśli ćię ktory Zyd zopyta: Czemu śie Chrześćiáni tákież ná ćiele nie obrzázuią / gdyż Pan Christus nie przyszedł psowáć Zakonu / ále gi wypełniáć? Tymu ták odpowiedz: Dla tego śie teraz nie obrzezuią Chrześćiáni/ iż to co obrzezowánie známionowało y prorokowało/ iuż Christus wypełnił. Obrzezánie było známieniem wiáry Abráhámowey: wiárá Abráhámowá ná tym byłá/ że miał przyść Messyasz: á ták ktorzy śie obrzezuią/ ći wierzą co Abráham wierzył: że pewnie ma przyść Messyasz obiecány. Ale gdy iuż tá wiárá vstáłá/ muśiáło też y známię tey to wiáry vstáć. Bo izali nie wielkieś áleństwo iest / wierzyć że ten ieszcze przyść ma/ ktory iuż dawno przyszedł? Niechże śie ći obrzezuią/ ktorzy z Zydámi powiádáią/ że ieszcze Christus nie przyszedł: á ták Bogá nieprawdźiwym czynią/ ktory śie záwsze wiernym stáwił/ y okazał w obietnicach swoich. Ale my Christa Páná/ ktory śie dźiś zá nas obrzezáć raczył/ tego śie trzymamy/ temu wierzymy/ w tym vfność y nádźieię zbáwienia pokłádamy / przezeń błogosłáwieństwá onego czekamy/ ktore Bog Abráhámow/ y Izáákow/ y Jákobow/ Abráhámowi/ y potomstwu iego/ dawno był obiecał. Ale dosyć o ćielesnym obrzezániu.

¶ Lecz co śie duchownego dotycze/ nie dosyć iest wiedźieć/ że CHRistus iest obrzezan/ y Jezusem názwan: ále tę wiárę trzebá y skutkiem okázowáć. Bo ieśli ty wierzysz/ że Christus będąc Pánem Zakonu / dobrowolnie śie poddał Zakonowi: á czemuż ty wszystkie práwá tárgasz? czemu świete vstáwy przodkow swoich psuiesz? czemu zdrowe náuki wywrácasz? czemu stáre obyczáie/ y zakony łamiesz/ z wielkim zgorszeniem innych ludźi? Jáko śie to zgodźi/ iż Christus będąc prozen od zmázy grzechu wszelákiego/ pokutę grzesznym przykazáną dobrowolnie czynił: á ty ktory vstáwicznie grzechy iáko wodę łoczesz/ wstydźisz śie pokuty á lekárstwá grzechowego? Christus zá cudze grzechy ćierpieć raczył: á ty niechcesz zá swe włásne ćierpieć? Christus pokutę/ y sromotną/ y bolesną przyiął: á tobie wszystko ćięszko / cokolwiek dla posłuszeństwá Bożego przyydźie álbo czynić/ álbo ćierpieć? CHRistus pokuty swey nie odkłádał/ ále skoro śie národźił/ wnet iął pokutowáć: á ty swą pokutę áż do ostátniego punktu odkłádáć chcesz? Christus wylał zá ćię obfićie nadroższą krew swoię: á ty dla niego namnieyszey rzeczy podiąć nie raczysz? A cożći pomoże mowić: Wierzę iż Christus iest obrzezány? y Dyabli wierzą/ ále śię nie lepszą. Trzebá násládowáć Christá Páná/

2. Zakon był pedágogiem do czásu.

3. Obrzezánie iáko skorupá iáieczná.

Do Rzym. w 5.

4. Zakon iáko formá gliniána.

do Zydow w 10 w 1 do Kor. 10.

Przecz śie nie obrzezuią Chrześćiáni.

Mattheusz w 5.

Aug. cont. Faustum lib. 19. Cap. 9.

Idē quest. vet. et non. test. q. 14.

O Duchownym obrzezániu.

Piotr w 1 Ká. 2

Jákub w 2.

trzeba ſie z nim poſpolu obrzezowáć/ nie wedle litery/ ále wedle duchá: nietylko
ná iednym członku/ále ná wßyſtkim ćiele. Woła piſmo ná te/ ktorzy ſercá/ álbo
geby/ álbo vßy nie obrzezane máią.

Iáko ſie mamy duchownie obrzezowáć.
w 1 do Tim. w 6

¶ Trzebá tedy naprzod obrzezáć wßyſtkie zbytki/ták w vbierzech iáko y w po-
trawách. Słuchay iáko to Páweł S. pilnie obrzezuie: Máiąc powieda żywnoſt-
kę iáką táką/ á czym nágość okryć/ná tym przeſtawaymy. poty kres. Nie w ob-
żerſtwach/ áni w pijáńſtwach/ áni w vbierze koßtownym/ ále przyobleczćie ſie
w Iezuſá Chriſtuſá: á ſtáránia o ćiele nie mieyćie ná pożądliwośći. Trzeba po-
tym obrzezáć wßyſtkie ſmyſły ćieleſne. Trzebá obrzezáć oczy/ odwracáiąc ie y
záwieráiąc/áby ná złe rzeczy/ ná proznośći á márnośći świátá nie patrzyły: aby
áni żony/ áni roley/ áni domu/ áni żadney cudzey rzeczy nie prágnęły. Ieſli ćie/

Matheuß w 18.
Iob 31.
Eccle. 18.

powiáda/ gorßy oko twoie / wyrwiże ie/ á odrzuć od śiebie. Tákći vczynił Iob/
ktory mowił: Zmowiłem ſie á vczyniłem przymierze z oczymá moimi/ abym áni
pomyślał o niewieśćie. Trzebá obrzezowáć vßy/ y ćiernim ográdzáć/ iáko Mę-
drzec mowi: Aby pochlebſtwá/ obmowek/ ſłow plugáwych/ pioſnek nieucźći-
wych/ y inßych proznośći nie ſłucháły: á ſłowo Boże/y zdrowe nápominánie rá-
dy przyymowáły.

Do Epheſ. w 4.
Mátheuß w 15.

¶ Trzeba obrzezowáć ięzyk od kłamſtwá/ od bluźnierſtwá/ od złorzeczeńſtwá/
łáiánia/ przyśięgánia/ od pochlebſtwa/ náśmiewánia/ vrągánia/y od wßelkich
ſłow wßetecznych/ y proznych: ábyś zániecháwßy kłamſtwá/ mowił prawdę
z káżdym bliźnim ſwoim/ á poſtáwił pilną ſtraż przy vśćiech ſwoich. Abowiem
z káżdego ſłowká proznego/ maß dáć ſrogą liczbę Pánu Bogu ſwemu. Trzeba
obrzezowáć y geby/ áby ſie w przyſmákach/ y w wymyślnych á koßtownych po-
kármiech/ y w piciu nie roſkoßowáły. Noſy/áby ſie w wonnośćiach nie kochá-
ły: á ſmrodem vbogich/á niedoſtátecznych ludźi / nic ſie nie brzydźiły. Trzeba
obrzezowáć y ręce/od krádzieſtwá/od łupieſtwá/ od bićia/ od morderſtwá/y od
wßyſtkich vczynkow złośćiwych. Ták iáko Apoſtoł Iákub S. vpomina: Oczy-

Iákub w 4.
Pſalm 17.
Piotr w 1 Kap 2
Do Koloſ. 3.

śćiayćie ręce grzeßni ludźie. Bo wedle czyſtośći rąk y ſpraw iego/ Pan Bog zá-
płáći káżdemu czáſu ſwego. Trzebá obrzezáć y nogi/ áby po drogách niepráwo-
śći nie chodźiły: ale áby ochotnie biegáły w drodze Páńſkiego ro[…]ązánia. Trze-
bá obrzezáć wßyſtko ćiáło od pożądliwośći ćieleſnych / ktore przećiw dußy wal-
czą: martwiąc członki náße / á zwłocząc ſie z człowieká ſtárego/ ze wßyſtkimi
ſpráwámi y nałogámi iego : á obłocząc ſie w człowieká nowego/ ktory na wolą
Bożą ſtworzon ieſt w ſpráwiedliwośći y w prawdźiwey świą[…]ośći: to ieſt/obło-
cząc ſie w miłośierdźie/ w dobrotliwość/ w pokorę/ w mierność/ w ćierpliwość/
y w ine cnoty Chrześćiáńſkie.

w 5 Moy. w 10
Hierem. w 4.

¶ Ale nádewßyſtko trzebá obrzezowáć ſercá náße: ták iáko y ná on czás Ży-
dom/y dźiś wßyſtkim Chrześćiánom Pan Bog przykázuie: Obrzezuyćie ſie/prá-
wi/ Pánu: á obrzezuyćie ſkory ſercá wáßego. Obrzezuyćie ſercá wáße od myśli
plugáwych/ pyßnych/ zawiſnych/ łákomych/ gniewliwych/ y od wßelkich myśli
nieſłußnych á proznych. Abowiem tám ſie naprzod wßyſtko złe wyleże: á potym

Mátheuß w 15.

z ſercá pochodzą myśli złośćiwe/ meżoboyſtwá/ cudzołoſtwá/ nieczyſtośći/ krá-
dzieſtwá/ fałßywe świádectwá/ bluźnierſtwá/ ktore plugáwią człowieká.

Czym ſie obrzezowáć.
w 1 Do Kor. w 10.
w 1 Piotr w 2.
Pierwßy ſpoſob.

¶ Rzeczeß: A czymże ſie mam obrzezowáć? Słuchay: Żydźi ſie nożem z ká-
mienia/ álbo z opoki obrzezowáli. A opoka náßá ieſtći Pan Chriſtus. Tenći ieſt
kámień obráżenia/y opoká zgorßenia: kámień żywy od ludźi wzgárdzony/ále od
Bogá wybrány y vważony: ten ſie nam ná to czyśćie zgodźi. A ták kiedyć ná ſer-
ce iáka nieſłußna myśl przypádnie/ktoraby ćię ku grzechowi wiodłá: obrzeżże ią
nátychmiaſt o tę opokę: weſtchni do Páná Chriſtuſá / proś go ábyć nie dał v-
ſtáwáć w pokuśie: vćiekay ſie do naświętßego imienia IESVS. O błogoſłá-
wionyß to człowiek/ ktory ták pilnie ſtrzeże ſercá ſwego: á iáko ogień z łona/ álbo

Pſalm 136.
Hieronym.

proßek z oká/ wyrzuca wßytkie myśli nieprzyſtoyne z nie°. Błogoſłáwiony ktory
złe myśli ießcze malutkie/ poki ſie w ſercu niezámogą/ tępą y rozbiiá o tę ś. opokę.

Wiec

¶ Wiec iesli cie oczy záwodzą/ abyś ná marności tego świátá pátrzał: weyźrzyß ná oczy Páná twego/ ná krzyżu zawießonego/ dla twych rospustnych oczu: łzámi/ krwią/ á prochem zálepione. Jesli cie vßy vnoßą/ aby żártow/ piosnek/ muzyki wßeteczney/ y rzeczy podobnych słucháły: wspomni sobie/ iákiey sie muzyki Zbawiciel twoy ná krzyżu dla ciebie násłuchał. Jesli cie iezyk záwodzi: patrz iákie konfekty/ dla niego/ z octu á z żołci Pan ná krzyżu pije. Jesli cie rece chcą grzechu domieśćić: poyźrzy ná rece iego/ okrutnie rozbite. Jesli cie nogi w grzech wpráwuią: poyźrzy na nogi iego/ gwozdźiami do krzyżá przybite. Jesli cie myśli serdeczne o nietáſke iego przypráwuią: poyźrzy/ że on dla tego bok sobie przebość dał/ y serce otworzyć: á pámietay/ iż on bedźie z pochodnią ßpiegował skrytości sercá twego. Nákoniec/ iesli sie wßystko ćiáło zá grzechem vdáć chce: wspomni ná ono świete á niewinne ćiáło Páná twego / dla twych roskoßy á wßeteczności ták okrutnie zbite y zránione: że od wierzchu głowy áż do stopy nożney/ niemáß ná nim mieścá zdrowego. Tą opoką/ á tym nożem/ iesli gi sobie náostrzyß/ á iesli go dobrze vżywáć vmieß: obrzeżeß/ potłuczeß/ zwyćieżyß/ y podepceß wßystkie złe żądze y pokusy Ciáłá/ Swiátá / y Dyabłá / głownych nieprzyiaćioł twoich. A acz to obrzezánie duchowne/ niemoże być v nas doskonáłe/ áż osmy dźień nástánie: to iest / zmartwychwstánie y żywot przyßłego wieku: ále ie ná tym świećie począć káżdemu potrzebá / á im rychley tym lepiey. Przetoż PAN Christus dobrze wczás ießcze w pielußkach począł. Abowiem bárzo to dobrze człowiekowi/ kiedy iárzmo Páńskie nośić sie zwyczáj od młodośći swoiey.

Drugi sposob obrzezowánia.

Sophon w 1.

Kiedy bedźie zupełne obrzezánie.

Thren. 3.

Część Wtora.

Co sie drugiey częśći dotycze/ o tym nasłodßym imieniu IESVS. Dwoiákie imie ma Pan á Zbáwićiel naß: CHRISTVS, IESVS: iedno iest własne/ á drugie pospolite: iedno táski/ á drugie chwały: CHRISTVS wykłada sie Pomázániec/ á IESVS Zbáwićiel. Pomázáńcem názwan iest/ iż iest pomázány zupełnośćią Duchá świetego: áby był Krolem/ y Prorokiem/ y Kápłanem práwym/ pełnym wßelákiey táski y prawdy. A Zbáwićielem názwan iest/ iáko sam Angioł to imie wyłożył: iż on miał zbáwić/ y zbáwił lud swoy od grzechow ich. Przetoż y przy iego Národzeniu Angieli śpiewáli / y wielkie wesele pásterzom opowiádáli: iż sie wam oto národźił Zbáwićiel świátá w mieśćie Dawidowym. Od Christusá zową nas Chrześćiány/ to iest Pomázáńcy: żesmy táską iego ná Krzćie są pomázáni/ y náznáczeni ná duchowne Krolestwo y Kápłáństwo. Abowiem z iego pełnośći wßyscychmy wźieli táske zá táske. Lecz ná onym świećie w wieczney chwale/ bedźiem názwáni od Jezusá Jezuitámi: to iest/ od Zbáwićielá zbáwionemi. Bo ácz sie tu poczyna zbáwienie náße przez táske: ále sie tám dopiero dokona przez chwałe. Tám dopiero zupełnie oczyśći nas y zbawi nas Pan Jezus Zbáwićiel/ od wßystkich grzechow náßych: kiedy sobie vczyni Kośćioł swoy chwalebny/ nie maiący mákuły ani smárski żadney. Ták sie własnie wykłada to słowo z iezyka Zydowskiego. Acz z Greckiego Básilius máło co ináczey/ Lekárzem go wykłada: ále w tym máła rozność. Abowiem on iest y Zbáwićielem y Lekarzem prawdźiwym / ták duß iáko y ćiał náßych. A to iest własne á nawdźiecznieyße imie Páná tego.

IESVS Zbáwićiel.

Lukaß w 2.

Obiáwienie 1. Jan w j.

Do Ephes. w 5.

ἰησοῦς á uerbo. ἰάζω fut: ἰήσω i. medeor.

¶ Bo ácz wiele iest innych imion / ktorymi Messyaßá Prorocy názwáli: ále iednák wßystkie one w tym sie iedynym imieniu zámykáią. Zowie go Ezáiaß Emánuelem/ zowie predkim á gwałtownym łupieżcą: zowie go dźiwnym porádnikiem: Bogiem mocnym/ Oycem przyßłego wieku/ Kśiążećiem pokoiu: ktorego pánowánie miáło być rozmnożone/ á pokoiu końcá być nie miáło. Ale pátrzay/ iesli tego wßystkiego to iedno imie IESVS w sobie nie záwiera? Bo naprzod ieslić iest Zbáwićielem/ tedyć muśi być y Bogiem/ á nietylko Człowie-

Jmioná P. Chrystusowe. Ezáiaß w 7. 8. 9

1. Emánuel

kiem. Boć proſty człowiek máło co komu pomoc może / nierzkąc áby miał kogo zbáwić. y przetoż go Emánuelem Ezáiaßzowie : co ſie wykłáda / Pan Bog z námi: Bog w náturze náßey / á w człowieczym ćiele. Drugie : Jeſlić ieſt Zbáwićielem / tedyć ſie ma potkáć z Nieprzyiaćielem / y poráźić go / y zwyćiężyć / y złupić : y przetoż go Prorok prędkim łupieżcą miánuie. Trzećie: Jeſlić ieſt Jezuſem / to ieſt Zbáwićielem : tedyć nas ma y náuką / y rádą / y przykłádem ſwym pilnie opátrzyć y wſpomágáć : y dla tego też Dziwnym porádnikiem ieſt názwány. Bo obácz iż ſie ledwie ná ten świát vkazał / á iuż nas przykłádem náucza : iuż woła / każe / rádźi czego ſie ſtrzedz / á czego ſie ma trzymáć káżdy nędzny á vpádły człowiek : záleca nam vboſtwo / ćierpliowść / pokorę / poſłußeńſtwo: á potępia pychę / roſkoßy / y zbytki świátá tego. Bo iáko pierwßy Jadam przez doſtátek / á roſkoß / á pychę / á nieposłußeńſtwo wypadł z łáſki / á z opieki Bożey / y wygnan ieſt z Ráiu : ták oto wtory Jadam / przećiwnym gośćińcem do Ráiu nas wiedźie. O Dziwnyß to porádnik / dziwneß to recepty od tego Doktora / o ktorych świát nigdy nie pomyślał: ſam ſie Lekarz rozniemogł: áby niemocne° vleczył. Dziwnyć porádnik / ále prawdźiwy. Bo o nim nápiſano: iż miał odrzućić co złe / á obráć co dobre. Czwarte : Ná Zbáwićielá należy / áby nietylko ſam był mężnym / á potężnym: ále y nam dodał mocy / y śiły ná nieprzyiaćioły náße: przetoż Chriſtus Bogiem mocnym ieſt názwány. Piąte : Ná Zbáwićielá należy / ſumnienie náße ſpokoyne vczynić / y poiednáć nas z Bogiem : przetoż też Chriſtuſá Prorok Kśiążęćiem pokoiu názywa. Abowiem on wßyſtko vſpokoił / y co ná niebie / y co ná ziemi. Poiednał człowieká z Bogiem / człowieká z Angiołem / y człowieká z człowiekiem / Pogániná z Zydem : vczyniwßy iedno z oboygá. Szoſte : Ná Zbáwićielá należy / nietylko raz moc komu dopomoc / ále y ná káżdy czás : á nietylko ná tym świećie dáwáć łáſkę / ále y ná onym przyßłym wieczną chwałę y błogoſłáwieńſtwo : á przetoż Chriſtus v Ezáiaßá názwan ieſt Oycem przyßłego wieku. Siodme : Zbáwićielowi przyſtoi / nie iednego tylko albo kilku: ále albo wßyſtkie / albo wiele ludźi zbáwić : y przetoż Prorok o Chriſtuśie mowi: iż ſie miáło rozmnożyć y rozßerzyć po wßyſtkim świećie / y po wßyſtkich ięzykach y narodźiech pánowánie á kroleſtwo iego. Co oczywiśćie [illegible]idźimy / że ſie iuż dawno ſpełniło: iż od słońcá wſchodu áże do zachodu / sſtáło ſie ieſt chwálebne to naświętße imię Páná á Zbáwićielá náßego. A ták krzywdę wielką temu to Krolowi czynią / ktorzy od Powßechnośći do ſwych márnych kątow / z miáſtá ná pußczą / z ßerokośći do zámknienia ludźie odwodzą / alb[illegible] ſie ießcze máłośćią á lichotą ſwoią zálecáią : vwłaczáiąc cźći PAnu náßemu / á czyniąc go Tyránnem á nie Krolem / ktoryby nie mnożył ále tráćił to wdźięczne Kroleſtwo á Dźiedźictwo ſwoie / ktore mu dał Bog Oćiec w ręce iego. Nie ieden iáki kąt / áni narod ieden : ále narody zá dźiedźictwo dáć mu on obiecał : á zá poſſeſſyą / gránice ziemie. Bo y Mędrzec mowi : Iż w wielkośći ludu ieſt poczćiwość Krolewſka : á w troße á lichoćie poddánych / zełżywość Kśiążęćiá. Nákoniec: Zbáwićielowi przyſtoi nie do czáſu tylko / ále záwße rátowáć á wſpomagáć : przetoż też ten tytuł CHRiſtuſowi dano : iż iego pokoiowi końcá być nie miáło. A gdyż Chriſtus ieſt Kśiążęćiem pokoiu / á pokoiu bez końcá: tedyć to nie Chriſtuſowi ále Antychryſtowi ſłudzy / ktorzy ſwary / zwády / y niezgody w wierze miedzy ludźmi śieią : v ktorych Sektam á niepokoiom nigdy końcá niemáß. Gdyż Bog nie ieſt Bogiem roſterkow / ále pokoiu. A wilk inaczey nie vmie / iedno łápáć / drápáć / á rozpráßáć owce / ktore Pan zewſząd zgromádźił do owczárniey ſwey.

¶ Otoż widźiß / iáko te przezwiſká y tytuły Meſſyaßá prawdźiwego / w tym naświętßym imieniu IESVS wßyſtkie ſą zámknione. Abowiem toć ieſt imię / ktore ſie nie vrodźiło ná tym świećie : ále iáko mowi Prorok / przyßło z dáleká. O naſłodße imię ták bárzo pożądáne / ták długo czekáne / ále dźiś nákoniec świátu oznáymione y dárowáne! Przez długi czás dáleko było od grzeßnych zbáwienie : dáleko był IESus : á bliſko był Bog pomſty á záſtępow. Bo ná tym

świećie

2. Prędki łupieżcá. Lukaß w 11.

3. Dziwny porádnik.

Dziwna rádá Páńſka.

Ezáiaß w 7.

4. BOG mocny.

5. Kśiążę pokoiu do Koloſs. w 1.

6. Oćiec przyßłego wieku.

7. Szeroko pánuiący.

Pſalm 49.

Mátheuß w 24

Pſalm 2.

W Przyp. w 14.

8. Pokoy iego bez końcá.

w 2 do Kor. 14

Jan w 10.

Ezáiaß w 30.

Pſalm 118

świecie nie obfitowáło nic inego/iedno przeklectwo/ zatrácenie/ á potępienie: zbáwienie w tym kráiu nie było. Przetoż sie też Bog zwał Pánem mocnym/stráśliwym/ zawisnym/ zemścicielem nad grzechem: y inemi srogiemi tytuły. Co bacząc Dawid Prorok/ pilnie o to Páná Bogá prosił: áby corychley zesłał to nawdzięcznieysze á nasłodsze imię. Pánie/mowi/ rzec do duszę moiey/żem ia iest zbáwienim twoim. Jákoby też mowił: Ey miły Pánie/ dosyciés sie iuż nazywał Pánem/mocnym/ stráśliwym/pomścicielem: dosyciés sie nas nástrászył y nagromił Máiestatem swoim: zesliże też iuż teraz ono święte imię/ ktore iest nád wszelákie imię: niechay zábrzmi w uszach moich/ on głos pożądány słowá twego JESVS. Niech vsłyszy duszá moiá/ żeś ty iest iey Zbáwicielem: okaż nam miłosierdzie twoie/ á dáruy nam zbáwienie swoie. Niech vstánie strászne imię Boskiey twey możnośći: á niech nástánie wdzięczne imię łáski á dobrotliwośći.

Psalm 34.

Psalm 84.

¶ Toć iest imię/ktore nie vstá człowiecze/áni Angielskie: ále vstá BOże naprzod miánowáły. Toć iest imię/ nád ktore niemász innego ná niebie y ná ziemi/ przez ktoreby śmy mieli być zbáwieni. Toć iest imię/ ná ktore kleka á vpada wszelkie kolano/Niebieskich/ Ziemskich/ y Piekielnych. Toć iest imię/ ktorego kto iedno wzywáć będzie w duchu á w prawdzie/ten iuż zbáwion będzie. Toć iest imię/ przez ktore/ oczkolwiek prosić będziem Bogá Oycá Niebieskiego/ wszystko otrzymamy. Toć iest imię/ ktore wszyscy wierni máią mieć vstáwicznie w sercu/ w vściech/ y we wszystkich spráwách swoich: iáko nas vczy Páweł ś. mowiąc: Wszystko cokolwiek czynicie/w mowie/albo w spráwie wászey: to wszystko czyńcie w imię Páná JEsusá Christusá. Y ná drugim mieyscu: Choćia práwi iecie/ choćia pijecie/ choć też co inego czynicie: to wszystko w imię Páńskie/ á ku czći y chwale Bożey czyńcie.

Ezáiasz w 62.
w Dźieiach w 4.
do Philipen w 2.
Do Rzym. 10.
Jan w 14.
Do Kolos. w 3.
w 1 do Kor. w 10

¶ Toć iest przenaświętsze imię/od wieku náznáczone/y poświęcone/vsty Bożymi wysłowione/ od Pátryárchow á Oycow świętych dziwnie pożądáne: od Prorokow przepowiádáne: w niektorych personach/iáko w Jesusie Nunowym synie/ y w Jesusie synu Josedekowym figurowáne: od Angiołá Máryey Pánnie/ y Jozephowi zwiastowáne: od Máryey vwielbione/ od Jozephá dzieciątku dziś włożone: od Angiołow rozsłáwione/od Apostołow rozniesione: od Męczennikow rozgłoszone/ od Wyznawcow oświadczone: od świętych Pánienek vmiłowáne: od wszystkiego świátá poświęcone y pochwalone.

Josue w 1.
Zachar. w 3.
1 Esdr. w 2.

¶ Toć iest ono imię nawdzięcznieysze/ o ktorym Oblubienicá w Pieśniach swoich śpiewa: Jáko oley rozlány iest imię twoie: á przetoż Pánienki vmiłowáły cię. Bo to święte imię/ iáko oley/ czyni wesołe ludzkie sumnienie/ odmiekcza sercá/ rozmnaża nabożeństwo/ y wszystkiego człowieká posilá. A iáko oley zgodzi sie do kagáńcá/do potraw/y do lekarstwá: ták to nadroższe imię IESVS gdy ie przepowiádáią/tedy świeci: gdy go vżywáią/ tedy tuczy: gdy go wzywáią/ tedy leczy: á gdy ie nabożnym sercem vważáią/ tedy duszy posilenie dáie. Byliśmy kiedyś ćiemnośćiámi/ przez to naświętsze imię iesteśmy oświeceni: byliśmy od głodu obumárli/ przez to chwalebne imię iesteśmy ożywieni. Byliśmy okrutnie zránieni/iáko on co był wpadł miedzy łotry: tym imieniem iáko oleiem nadroższym/iesteśmy vleczeni. Bo iáko przez Słowo ono od wiekow wymowione wszystkie rzeczy są stworzone: ták też przez Słowo wćielone/ á z Człowieczeństwem złączone/ wszystkie rzeczy náprawione/ pomnożone/ y do skończone być máią.

w Pieśń. w 1.
Do Ephes. w 5.
Lukasz w 10.

¶ Nosił to imię Páweł święty z inymi Apostoły/przed Żydy y Pogány/przed Krolmi y mocarzmi tego świátá/ iáko pochodnią zápaloną: ktora wnet iáko słońce wszystek świát oświećiłá. Miał ie sobie zá ták smáczny pokarm/ iż oprocz niego żadney iney potráwy pożywáć niechćiał. Wszystko sobie miał zá gnoy Páweł święty/ áby iedno JEsusá Christusá pozyskał. Niwczym sie inym niechlubił/ iedno w tym imieniu/ á w Krzyżu Páná JEsusowym. Nic więcey vmieć niechćiał: y niwczym sie więcey niekochał/iáko w tym imieniu: ták iż niemász tey

w Dźieiach w 9.
Do Gálat. w 6.

kárty w Liśćiech iego/ ná ktoreyby to Imię święte częſto á gęſto wſpomienione nie było.

w Dźiećiach w 3. — w Dźiećiach w 5. — Pſalm 45.

¶ Przez to naświętßé imię Apoſtołowie Dyabły wyganiáli/ vmarłe wſkrzeßáli/ trędowáte oczyśćiali: chrome/ ślepe/ niemocne vzdrawiáli: y rozliczne choroby oddaláli. Dla tego imienia rozmáite męki y przećiwieńſtwá/ od czártá/ y od świátá ochotnie podeymowáli: ráduiąc ſie z tego/ że ie Pan Bog godnemi vczynił/ dla imienia Páná Jeſuſowego potwarze á zelżywośći ćierpieć. Dla tego imienia wßyſcy Męczennicy Páńſcy krew przelali/ y gárdłá ſwe chętliwie położyli: y nieprzyiaćioły ſwe wßyſtkie przez nie zwyćiężyli. Przez to imię y my wßyſcy mamy być zbáwieni/ y zwyćiężyć á przełomić wßyſtkie przećiwniki naße.

Część Trzećia.

Rozdawánie kolad/ albo nowego Látá. — Do Koloſ. w 2. — w 1 do Kor. 15.

Już ten ieſt ſtárodawny obyczay w Kośćiele Chrześćiáńſkim/ áby dniá dźiśieyßego Kolędy ná kazániu káżdemu ſtanowi rozdawano: ia też niechcąc dobrych vſtaw łámáć/ á nie máiąc v śiebie nic droższego/ áni zacnieyßego nád to przenaświętße imię IESVS: daię zá Kolędę wßyſtkim wobec Páná Jezuſá/ w ktorym ſą zákryte wßyſtkie ſkárby mądrośći/ á vmieiętnośći Bożey. Tego tedy ſámego daię wßyſtkim/ ále nie iednáko wßyſtkim. poniewaz on sſtał ſie wßyſtkim zá wßyſtko/ áby wßyſtkich pozyſkał á zgromadźił do śiebie.

Biſkupom y Prełatom. — Ezechiel w 13. — Do Rzym. w 2

¶ Naprzod tedy Biſkupom/ y Páſterzom/ y przełożonym Duchownym/ daię zá Nowe Láto Páná Jezuſá/ biczem z Kośćiołá przedáiące y kupuiące wyganiáiącego. Abowiem to ich ieſt własny vrząd/ áby ſie záſtáwiáli murem zá dom Boży/ przećiwko tym ktorzy gi chcą zburzyć/ álbo ſprofánowáć. To ich vrząd: áby kośćioły ſwe reformowáli/ á złe zwyczáie y zgorßenia wßyſtkie z niego wymiátali: hámuiąc y karząc/ ták Duchownych iáko y Swieckich/ tych/ dla ktorych Imię Páńſkie niewiernicy bluźnią.

Kápłanom — Mátheuß w 28 — Lukáß w 22. — w Dźiećiach w 1. — w 3 Moy. w 11 — Ezáiaß w 52.

¶ Daię Kápłanom wßyſtkim/ Páná IEſuſá przy oſtátniey Wieczerzy z Apoſtoły ſwymi śiedzącego/ y rozſyłáiącego ie po wßyſtkim świe[...]e: áby vczyli wßyſtkie narody/ á krzćili ie w imię Oycá/ y Syná/ y Duchá ś. Abowiem to ich ieſt własny vrząd/ ßáfowáć wiernie słowem Bożym/ y Sákramenty świętymi: á vſtáwicznie ſie modlić/ y ofiárowáć zá wßyſtek lud/ onę wdźięczną/ á nieprzeſtáyną Ofiárę: ktorą im Pan ofiarowáć roſkazał/ ná pámiątk[...] niewinney męki á okrutney śmierći ſwoiey. Ich ieſt vrząd/ vczyć nietylko słowy/ ále więcey przykłády: iáko y Pan Chriſtus pierwey ſam począł czynić/ á potym też vczyć. Boć oni ſą świátłośćią świátá/ á ſolą ziemie. A ieſlić ſie świátłość obroći w ćiemnośći/ iákież dopiero będą ſáme ćiemnośći? Jeſli ſie ſol zepſuie/ czymże ſolić będą? Przetoż do nich oſobliwie Pan Bog mowi: Bądźćie świętymi/ bomći ia ieſt święty: Oczyśćiaycie ſie od wßelákiego plugáſtwá/ ktorzy nośićie ſtátki Páńſkie/ á ſpráwuiećie święte Sákrámentá iego.

Zakonnikom — Lukáß w 9 17.

¶ Daię Zakonnikom y Zakonniczkam/ Páná Jeſuſá dźiś obrzezánego. Bo ácz káżdy wierny człowiek wßyſtkie zbytki około śiebie obrzezowáć winien: ále oſobliwie ći/ ktorzy ſie iuż świátá wyrzekli/ y pożądliwośći iego: to ieſt/ pychy/ łákomſtwá/ y nieczyſtośći iego. Pychy/ przez dobrowolną pokorę y poſłußeńſtwo: łákomſtwá/ przez vboſtwo: á pożądliwośći ćieleſney/ przez czyſtość: co wßyſtko dobrowolnie ślubili chowáć Pánu Bogu. Máią ſie tedy pilnie obrzezowáć/ áby ſie ná zad nie wrácáli/ áni oglądáli: by ich to nie potkáło/ co ſie Lotowey żenie doſtáło: ále áby rozum/ wolą/ y widzenie ſwoie pod święte poſłußeńſtwo pilnie poddawáli: nic inego áni chcąc/ áni rozumieiąc: iedno co wedle Páná Bogá chcą y rozumieią ſtárßy káżdego: nie trzymáiąc też/ áni chcąc mieć/ ná świećie nic własnego: á nietylko ćiáło od wßelákiego plugáſtwá/ ále y ſmysły/ y ſercá czyſte záchowuiąc Oblubienicowi ſwemu.

¶ Dáie Krolom / Stároſtom / Bormiſtrzom / Woytom / Rádam / y innym przełożonym Swieckim / Páná Jeſuſá / ktory ma przyść ſądźić żywych y vmárłych : áby ſie zá dáry / zá łáſką álbo niełáſką nie vnośili : áby dla boiáźni / dla miłośći / álbo nienawiśći / álbo dla pieniędzy / práwa y ſądow nie wywracáli : pámiętáiąc że y oni máią nad ſobą Sędziego zwierzchniego / ktory ie ma ſądźić według vczynkow włáſnych káżdego : ktory do nich przez Proroká woła vſtáwicznie : Synowie ludzcy / ſpráwiedliwie ſądźćie : ſzukaycie ſądu : pomagaycie vćiśnionemu : ſądźćie ośierocíáłemu : brońćie wdowy.

¶ Dáie ludziom ſtánu Szláchecktiego / y Dworzánom / Páná Jeſuſá / od ſzláchetnego Jozepha Rotmiſtrzá z Arymátyey / z krzyżá złożonego. Abowiem ich vrząd ieſt / przyſtrzegáć pokoiu poſpolitego : y ludźi vbogich / á zwłaſzczá nieſpráwiedliwie obćiążonych / álbo vtrapionych bronić / á z krzyżá zeymowáć. Bo im przeto y ziemſkie imioná / y wielkie wolnośći nádano. Lecz boię ſie / wiecey dźiś tákich miedzy nimi / ktorzy rychley Chriſtuſá w nędznych ſwych / álbo cudzych poddánych znowu krzyżuią / á niżby go z krzyżá złożyć mieli. Ale koniecznie niechay wiedzą / iż pánkowie á mocárzowie świátá tego / będą też czáſu ſwego tego á mocno męki okrutne zá to muśieli ćierpieć. Bo ſąd bez miłośierdziá będzie kożdemu tákiemu / ktory nie vczyni miłośierdziá nád bliźnemi ſwemi.

¶ Dáie Pánnam / y Pánicom : ktorzy czyſtość ſwą álbo do śmierći / álbo do czáſu Pánu záchowuią / Páná Jeſuſá w iáſłkách leżącego. Abowiem ich roſkoſz ieſt / z dźiatkámi ſie pieśćić y piáſtowáć. Niechayże ſie tedy w tym namilſzym dźiećiątku nawięcey kocháią / niechay go wdzięcznie piáſtuią w ſercu ſwoim. Boć ſie też on w czyſtych pánienkách oſobliwie kocha : ktory ſie przeto z naczyſtſzey dziewice Máryey národźić raczył. Niechayże będą iáko iáſłeczká / ktore ku dołowi záwárte / á ku wierzchowi ſą otworzyſte : áby pánny nie ná doł / ále wzgorę : nie ku tym ziemſkim á doczeſnym / ále ku onym wiecznym á Niebieſkim rzeczam ſercá otworzyſte miáły : przez vſtáwiczne modlitwy / á nabożne rozmyślánie dobrodzieyſtw / y męki podiętey od niego. Jáko ich Páweł ś. napomina / mowiąc : Jż niewiáſtá ktora ieſt bez męża / á panná : nie myśli ni o czym / áni myślić ma / iedno o Boſkich rzeczách : áby była święta ná duſzy y ná ćiele. Ale ktora ieſt zá mężem / muśi myślić y o świeckich rzeczách / iákoby ſie mężowi podobáłá : y ieſt roſtárgnioná.

¶ Dáie Wdowam y Wdowcom / Páná JEſuſá z krzyżá zietego / á ná łonie Pánny Máryey położonego. Abowiem im przyſtoi / opuśćiwſzy iuż ten nędzny świát y roſkoſzy iego / przykłádem Anny ś. wdowy / być vſtáwicznym w pośćiech á w modlitwách : y niewychodźić z Kośćiołá / Páná Jeſuſá nośić na ćiele ſwoim / á piáſtowáć go / y pomázowáć go w vbogiey Bráćiey iego : ſłużąc niedoſtátecznym y niemocnym / y wſpomagáiąc ich iáłmużnámi ſwemi. Jáko y Páweł święty vczy ich / mowiąc : Jż ktora ieſt prawdźiwie wdową / á opuſzczoná : niechayże nádźieię pokłáda w Pánu ſwoim / á niech vśiluie ná modlitwach y proſbach we dnie y w nocy : á niech ſie pilnie ſtrzeże wſzyſtkich świeckich márnośći. Bo wdowá ktora w roſkoſzy ieſt / żywąc vmárła ieſt.

¶ Dáie Małżonkom Páná Jeſuſá z ſwemi rodźicámi do Egyptu vćiekáiącego : áby też oni oto ſie ſtáráli / iákoby dźiateczki ſwe ku czći á chwale Bożey dobrze wychowáli. Bo kto ſie o ſwe / á zwłaſzczá o domowe / nie ſtára : ten ſie wiáry záprzał / y ieſt nád niewierniki gorſzy. A temu : áby to iárzmo Małżeńſkie / y wſzyſtko co ná nie Pan Bog dopuśći / ſkromnie á ćierpliwie znośili : nie dawáiąc czártowi mieyſcá miedzy ſobą / áby nie roztaczał co ſam Pan BOG złączył : ále áby wiárę y miłość powinną ſobie zobopolnie záchowáli. Mężowie / áby miłowáli żony ſwe / á nie byli ſrodzy przećiwko im : iáko Pan Chriſtus vmiłował Kośćioł / y wydał ſam śiebie dla niego. Tákże y mężowie máią miłowáć żony ſwoie / iáko ćiáłá ſwoie. Bo kto żonę ſwą miłuie / ſam śiebie miłuie. Bo żaden nigdy ćiáłá ſwego w nienawiśći nie miał : ále ie żywi / chowa / iáko y Chriſtus Ko-

(Margin notes:)
C Przełożonym świeckim.
Ezáiaſz w 1.
C Dworzánom y ſzláchćicom.
w kśięg. Mądr. w 6.
Jákub w 2.
C Pánnam
w 1 do Kor. w 7
C Wdowam
Lukaſz w 2.
w 1 do Tym w 5
C Małżonkom
w 1 do Tym. 5.
Do Koloſ. w 3.
Do Epheſ. w 5.

Do Ephe. w 5.
Piotr w 1. Kap. 3.
w 1 Moy. w 3.

stus Kościoł swoy. Zony záś niech będą poddane mężom swoim / iáko przystoi w Pánie: á niech sie ich boią. Abowiem to iest nieodmienny dekret Boży/ ktory wyßedł ná nie po zgrzeßeniu: áby były pod zwierzchnością mężow swoich/ á oni áby pánowáli nád nimi. Dla tegoż nie z głowy Adámowey są stworzone/ áby nie przodkowáły: áni też ze stopy/áby podnożkiem v mężow nie były: ále z boku/ áby były towárzyßkámi / á pomocniczkámi mężow swoich: á przedśię pod ręką á opieką ich áby chodziły.

Dziatkom
Márek w 10.

¶ Dáię Dziatkom Páná JEsusá w młodym á niewinnym dziecińśtwie iego: ktory też dziatek wdzięcznie wzywał do śiebie/ y obłápiał ie/ y mowił: Ze tákich iest Krolestwo BOże/. ktorzy tey niewinnośći á prostoty dziećinney pilnie náśláduią: żywiąc bez wßelkiey zdrády/ á pożądliwośći ná świećie: á we złości malutkimi będąc.

Zaczkom

¶ Dáię Zaczkom Páná Jezusá we dwunaśćie lat w Kośćiele miedzy Doktormi śiedzącego: áby czásu márnie nie trawili/ále pilnie słuchali y pytali sie Náuczyćielow swoich/ iákoby potym byli godni Pánu Bogu/ y Kośćiołowi iego.

Bogátym
w 1 do Kor. w 8

¶ Dáię Bogatym Páná JEsusá w stáyniey leżącego: ktory będąc bogátym/ sstał sie vbogim: áby nas zbogáćił. Aby oni przykłádem Páná swego / nieżałowáli też viąc skárbow swoich/ á vżyczáć ich vbogim: á zbieráć sobie skárby nieśmiertelne w Niebie.

Vbogim
Mátthewß w 5.

¶ Dáię Vbogim tegoż Páná Jezusá nie máiącego mieyscá w gospodźie: áby sie ćießyli vbostwem Páná á Zbáwićielá swego: pámiętáiąc ná to: iżieśli będą práwymi vbogimi w duchu / tedy iuż ich iest Krolestwo Boże.

Chorym á vtrapionym.
w 2 do Kor. w 4

¶ Dáię chorym/ smętnym/á vtrapionym/Páná Jezusá ná Krzyżu wißącego/á zránione° dla złośći náßych: áby sie męką iego ćießyli w doległośćiach swoich: wiedząc pewnie o tym/ iż to krotkie á lekkie vtrapienie/gdy ie ćierpliwie zniosą/ ma im spráwić niezmierny ćiężar chwały Krolestwá Niebieskiego.

Pánom y sługam.
Do Philip w 2.

¶ Dáię Pánom y sługam Páná Jezusá Christusá: ktory będąc Pánem nád Pány/ przyiął służebniczą postáć: y sstał sie posłußnym áż do śmierći/á śmierći krzyżowey.

Stárym y młodym.

¶ Dáię stárym y młodym Páná Jezusá stáre° y młodego: z Oycá przedewßemi wieki/á z Pánny pod czásem národzonego.

Máłym y wielkim.

¶ Dáię máłym y wielkim Páná Jezusá/ wielkiego y máłego/ nieogárnionego w Bostwie/ á teraz skroconego w ćiele/ á w człowieczeństwie swoim.

Pijánicom y wßetecznikom.
Mátthewß w 7.

¶ Radbych dał y pijánicom/y wßetecznikom/y Heretykom: ále sie boię Páńskiego zákazánia. Nie dawayćie/mowi/psom świętego/á nie mieććie pereł przed wieprze. przetoż im nieśmiem dáć świętego nád świętymi. Lecz iżem wßystkim Páná Jezusá obiecał/ mußę dáć y tákim: ále nie ták iákom go dał inßym. Bo go ták nie są godni / że nie żywią iáko inßy ludzie. Bo v nich wßystko ná nice/ z człowieká bestyą/ ze dniá noc/ á z nocy dzień czynią. A gdyż oni wßystko opák wywrácáią: słußnie sie im też dostáć ma wywrocone to náświętße imię Jezus: á IESVS kiedy wywroćiß/ co będźie innego/ iedno SVSEI: to iest świniá mu: A teżći im nic lepiey nieprzystoi. Toć ich włásna á rodzona ćiotká/ z ktorą sie też obyczáymi nadobnie zgadzáią/ żrąc y pijąc/ á vstáwicznie sie w smrodźie á w nieczystośći/iáko we błoćie/wáláiąc: Ale coż niebożątkom pomoże IESVS wywrocony? Bo Jezus prosto obrocony znáczy Zbáwićielá/ále odwrocony potępićielá.

Ezáiaß w 5.

Jáko y Ezáiaß mowi: Biádá wam/ktorzy z rána wstáiećie ná obżárćie áż do wieczorá. Niechayże sie tedy pijánice y nierządnicy náwrocą do Páná swego/chcąli áby sie też PAN náwroćił do nich/ á sstał sie im z potępićielá Zbáwićielem.

Záchár. w 1.

Jáko przez Proroká woła: Náwroććie sie ku mnie/ á ia sie też do was náwrocę.

Heretykom
Jan w 1. Kap 4
August.

¶ O dßczepieńcy/ ktorzy áczći z nas wyßli/ále nie byli z nas/ y iuż nie są z námi: iż rozmáićie Jezusá dźielą y tárgáią: y Kośćioł od głowy iego Christá Páná/ y sámi śiebie od Kośćiołá odrywáiąc/y sam Kośćioł w sobie dźiwnie ßczepáiąc: (y przetoż nie są z Bogá/ ále są Antychrystámi: iáko Jan powiedźiał) á iż nádęći smysłem ćiáłá swe°/głowy sie nie trzymáią: sámi sobie/niestetyß/ESVSA

Do Kolos. 2.

zá IESVSA: to ieſt/ Brzucha za Boga/ Zarloká za Chriſtuſá obrali. Y ſtawßy ſie nieprzyiaćielmi Krzyżá Chriſtuſowego: iáko poſtow/ modlitw/ cżyſtośći/ y wßelákiego vtrápienia ćieleſnego: wßyſtko ſwe nabożeńſtwo ná ćieleſney wolnośći/ to ieſt w żárćiu/ á w ſwey woley záſádźili: O co ſie ná nie Páwel S. z rzewnym płácżem ſkárży. Ale coż im pomoże ten ich ESVS okreſony: Pokarm brzuchowi/ á brzuch pokármowi/ á to oboie Pan Bog zepſuie: mowi Páwel S. Y záśię: Jeſli będźiećie żyć wedle ćiáłá/ tedy pomrzećie. A ták komu zbáwienie miło/ niech ſie wcżas puśći ESVSA/ á IESVSA náſláduie: á niech go więcey nie dźieli: ále niech zupełnego ſłucha/ niech poſpołu głowę y z ćiáłem/ to ieſt Chriſtuſá y z Kośćiołem/ trzyma y wyznawa.

Do Philip. 3. *Do Rzym. 8.* *w 1. do Kor. 6* *Do Rzym. 8.*

¶ Dáię łákomym á lichwiarzom Páná Jeſuſá w domu Zácheußowym będącego: áby przykłádem iego/ ieſli nie połowicę máiętnośći/ tedy wżdy dobrą cżęść vbogim rozdáli: á nieſpráwiedliwe korzyśći/ ieſli nie cżworáko/ tedy wżdy ſowićie nágradzáli. ¶ Dáię pyßnym á nadętym/ Páná Jeſuſá ták pokornego: gniewliwym/ ćichego: záwiſnym/ dobrotliwego: okrutnym/ miłośiernego: leniwym/ ochotnego/ ná zbáwienie náße. ¶ Wßyſtkim grzeßnym Páná Jeſuſá ná krzyżu wiſzącego/ ręce rośćiągáiącego: áby wßyſtkie do śiebie przychodzące obłápił y zbáwił. ¶ Nákoniec dáię wßyſtkim á wßyſtkim/ Páná Jeſuſá miłego/ wßyſtkim dánego/ y wßyſtkim národzonego: do ktorego wołaymy wßyſcy nabożnymi głoſy.

Łákomym *Pyßnym* *Grzeßnym*

JESV ſynu Dawidow ſmiłuy ſie nád námi. O naſłodßy Pánie JESV/ bądź że nam wßyſtkim IESVS. Zbaw nas Jeſu Zbáwićielu miły: á ktoryś ſie dniá dźiśieyßego zá nas obrzezáć dał/ rácż obrzezáć/ á ocżyśćić ſercá/ duße/ y ćiáłá/ y wßyſtkie ſmyſły/ á pożądliwośći náße: ábyſmy iuż nápotym gwoli tobie trzeźwie/ á ſpráwiedliwie/ á pobożnie żyli ná tym świećie: á potłumiwßy w Jmię twoie wßyſtkie nieprzyiaćioły náße/ po tym docżeśnym żywoćie/ onego wiecżnego żywotá y zbáwienia doſtáli. Co nam rácż dáć Pánie Jeſu Chriſte Zbáwićielu náß iedyny/ ktory żywieß y kroluieß z Bogiem Oycem/ y z Duchem ś. ná wieki wiecżne. Amen.

Ewángelia ná Dźień Trzech Krolow: ktorzy ofiárowáli Pánu náßemu Złoto/ Kádźidło/ y Mirrę: ktorą nápiſał Máttheuß ś. we wtorym Rozdźieleniu ſwoim.

CZáſu onego. Gdy śię národźił Jezus w Betlehem mieśćie Judſkim/ zá dni Królá Herodá: álić oto Mędrcy przyiecháli do Jeruzálem od Wſchodu słońcá/ mowiąc: Gdźie ieſt ten/ ktory ſie národźił/ Krol Zydowſki: boſmy widźieli gwiazdę iego ná Wſchod słońcá/ y przyiecháliſmy chcąc mu cżeſć á chwałę dáć. Vſłyßawßy to Herod Krol/ iął z ſobą trwożyć/ y tudźież wßyſtko przy nim miáſto Jeruzálem. Potym zebrawßy wßyſtkie co przednieyße z Kápłanow/ y Do-



ktory ktorzy ludźie náuczáli : bádał śie pilnie ná nich/gdźieby śie miał Christus národźić. Oni mu powiedźieli / że w Judskim Betlehem. Bo ták nápisał Prorok: A ty Betlehem źiemio Judska/ żádnym sposobem nie iesteś mnieysza miedzy głownieyszymi miásty Judskimi : bo mi z ćiebie Wodz wynidźie / ktory ma rządźić á spráwowáć moy lud Izráelski. Tedy Herod krijomko przyzwawszy Medrcow/ pilnie śie z nich wywiádował czásu / ktorego śie im gwiazdá oná vkazáłá. Potym odsyłáiac ie do Betlehem rzekł: Jádac/ pytayćie śie z pilnośćia o tym dźiećiećiu : á gdźiebyśćie ie náleźli/ dayćież mi znáć/żebym też y ia iáchawszy dał mu cześć á chwałe. Oni odsluchawszy Krolá odiácháli: álić gwiazdá oná ktora widźieli ná wschod słońcá / postepowáłá przed nimi (ták długo) áż przyszedszy stánełá (nád onym mieyscem) gdźie było dźiećiatko. Oni vyzrzawszy gwiazde/ rozrádowáli śie rádośćia przezliš wielka. Potym wszedszy w dom / zeszli/ á náleźli dźiećiatko (spolu) z MARya mátka iego/ y vpadszy vczynili mu cześć á chwałe : potym otworzywszy skárby swe / ofiárowáli mu dáry / złoto/ Kádźidło/ y Mirre. A wźiawszy we śnie odpowiedź / żeby śie do Herodá nie wracáli : wroćili śie do swey kráiny insza droga.

Micheas w 5.

Jako Páná szukáć/ználeść/y chwálić mamy / przykłádem tych świetych trzech Krolow.

Dzień chwálebny/ dźień wesoły/ dźień zacny á známienity/ á trzemá wielkimi cudámi znakomity: dźiśia obchodźi Kośćioł święty Chrześćiáński. Abowiem/iákośmy z stárádawnego podánia/á náuki Oycow świętych obaczyli/nie dla iedney przyczyny dźień dźiśieyszy Epiphánia/to iest Okazánim

Czemu ten dźień Epiphánia / to iest okazánim zowią.

á obiá-

á obiáśnienim Grekowie zowa: ale dla trzech osobliwych rzeczy/ktore się dniá dźiśieyßego/ ácz nie iednego roku/przydáły: ktorymi wßystkimi/ Máiestat Syná Bożego ludzkiemu narodowi oczywiśćie się pokazał. Abowiem dniá dźiśieyßego/ naprzod Medrcom przez gwiazdę Zbáwiciel nász w Człowieczeństwie swoim oznáymić się raczył: zátym we trzydzieśći lat ná krzćie swoim v rzeki Iordanu/ głosem Oycowskim z niebá/ á zstąpieniem Duchá świętego w osobie gołębice/ známienićie był wyświadczony. Nákoniec/ roku trzydzieſtego pierwßego świętego Człowieczeństwá iego/ nágodzTiech w Kanie Galileyskiey/ przemieniwßy wodę w Wino/ iáwnie okázał chwałę swoie.

¶ Przez vpad á nieposłußeństwo Iadámá przodká náßego/ troiáką smy byli ßkodę popádli: ále tę dniá dźiśieyßego Zbáwiciel nász Pan CHristus/ sowićie nam nagrodźić raczył. Byliśmy záślepieni/ oświecił nas: byliśmy splugáwieni/ oczyśćił nas: byliśmy vtrapieni/ poćießył nas. Toć nam známionuie tá Gwiazdá/ ten Krzest/ y to Wino iego. Bogáśmy nie ználi/ áni śmy o nim wiedźieli: w ćiemnośćiáchesmy chodźili/ iáko ślepi: leżelichmy w ćieniu śmierći/ á záćmione było ßalone serce náße. Ale tę náße ćięßką ślepotę dniá dźiśieyßego przez gwiazdę oświecił w przodkach náßych/ tych ludziach Pogáńskich: ten ktory iest prawą świátłośćią/ oświecáiącą człowieká káżdego/ ná ten świát przychodzącego. O czym Pan Bog przez Ezáiaßá powiedał: Iżem ia ćiebie dał zá świátłość pogánom/ ábyś ślepym oczy otworzył/ á był zbáwieniem przez mię nágotowanym: áż do ostátecznych granic ziemie. Dźiśia tedy naprzod/ on lud ktory chodźił w ćiemnośćiach/ oglądał iásność wielką: á mießkáiącym w kráinie ćieniá śmierći/ nie láda świátłość iest im wzeßła.

¶ Byliśmy też brzydkośći/ grzechow/ y plugástwá pełni: wßyscy z práwego gośćińcá vstąpiwßy/ popsowawßy się/ á zstawßy się mierziionymi w niepráwośćiách náßych: iáko Prorok świadczy. Ale dniá dźiśieyßego/ Pan IEsus Christus Krztem swoim świętym/ Krzest nam ná oczyśćienie pośwíęćić raczył: gdźie się y Troycá święta iáśnie okazáłá: Bog Oćiec w głośie/ Bog Syn w Człowieczeństwie/ Bog Duch święty w gołębiczey postáwie. A ták wypełnił to/ co nam był obiecał przez Proroká: Iż wyleię ná was czystą wodę/ á będźiećie oczyśćieni od wßelákich nieczystośći waßych: y dam wam Duchá nowego. Nákoniec: chodźiliśmy iáko okaráni/ pełni kłopotu/ y frásunku: á máło nie w rospaczy. Iáko y Ezáiaß powiáda: Iż wßelka głowá chora/ y káżde serce było smętne. Ale Pan miłośierdzia/ á Bog wßelákiey poćiechy/ przemienił nam tę wodę w Wino: iż ieśli były wielkie przedtym żałośći/ y vtrapienia náße: tedy teraz nie mnieyße nam daie radośći á poćießenia. Iákoż to był obiecał Zwolennikom swoim: Iż się ich żałość w wesele obroćić miáłá.

¶ A ták słußna iśćie rzecz iest/ ábychmy to Swięto właśnie náße/ ten dzień pierwiastek náßych/ á początkow powołánia Pogáńskiego/ z wielkim weselem obchodźili: dźiękuiąc miłośćiwemu Pánu temu/ ktory nas godne vczynił/ żechmy się zstáli vczestnikami częśći świętych w świátłośći: ktory nas wyrwał z mocy ćiemnośći/ á przeniosł nas do Krolestwá namileyßego Syná swego: przez ktorego mamy odkupienie/ y odpußczenie grzechow.

¶ Co wßystko ábyśmy lepiey obaczyli/ przystąpmy iuż do Ewángeliey S. ktora nam pierwße ono Páńskie okazánie/ á powołánie pogánow opisuie. A ma w sobie dwá przykłády znáczne: Ieden wielkiey wiáry y nabożney posługi/ w tych to Pogáńskich Medrcach: ktorych násládowáć mamy: A drugi wielkiey niezbożnośći w Herodźie/ á w Zydziech: ktorey się strzedz mamy. Gdźie tę osobliwie náukę weźmiemy: iáko/ á kiedy PANA tego ßukáć/ ználeść/ y chwálić potrzebá. Abowiem ku temu się śćiągáią wßystkie pismá świętego przykłády: áby człowiek wiárując się złego/ á trzymáiąc się dobrego/ zstał się doskonáłym sługą Páná Bogá swego.

[Marginalia: Mattheuß w 2. — Mattheuß w 3. — Ian w 2. — Grzech pierworodny troiáką ná ßkodę przyniosł. — Psalm 81. — Oświecił Pan Bog ćiemnośći náße. — Ian w 1. — Ezáiaß w 42. — Ezáiaß 9. — Psalm 13. — Oczyśćił plugástwá náße. — Mattheuß w 3. — Ezechiel w 36. — Poćießył nas w kłopoćie náßym. — Ezáiaß w 1. — Psalm 93. — Ian w 16. — do Koloß. w 1. — Summá ábo árgument Ewángeliey.]

Część Pierwsza.

Pan Chriſtus nie iedno Żydom/ ále y pogánom ſie narodźił.

Ezáiaß w 11.

Ezáiaß w 60.

NVż ſie był Pan á Zbáwiciel naß/ wedle Prorockich powieśći/ w Betlehem miáſteczku/ á zá czáſu Herodá obcego Krolá/ ludu Żydowſkiemu národźić raczył: iákoż to nam y tu Ewángeliſtá przypominá: iuż ſie był y Paſterzom ſwego narodu/ obiáwił przez Angiołá: iuż ſie y ná Obrzezániu práwym ſynem Abrahamowym/ y Dawidowym był pokazał: Ale go ießcze Pogáni nie znali/ ktorych też miał oświećić y zbáwić przyśćim ſwoim: iáko y o ich powołániu iáſne Proroctwá były. Bo ták Ezáiaß był powiedźiał: Iż ktory powſtánie z plemieniá Ieſſe/ w tym będą Pogáni pokładać nádźieię ſwoię. Y ná drugim mieyſcu mowi: Iż będą chodźić Pogáni w świátłośći twoiey/ á Krolowie w iáſnośći narodzenia twego. A ták aby ſie y w tym ziśćił Pan Bog/ ktory ieſt prawdźiwy w káżdym słowku ſwoim/ á doſtáteczny w káżdey ſpráwie ſwoiey: raczył oto ná pohańbienie niedowiárſtwá Żydowſkiego/ á ná okazánie miłośierdźia ſwego/ te zacne oſoby Pogáńſkie iedną oſobliwą/ á nigdy przedtym niewidaną gwiazdą wzbudźić y przywabić do śiebie. A ták dniá dźiśieyßego lud dwoiáki/ Żydowſki y Pogáńſki/ iákoby dwie śćienie/ iednym narożnym kámieniem/ Pánem naßym/ ieſt ſpoiony. Iedná śćianá przyſtąpiłá/ kiedy národzenie Chriſtá Páná Angioł Paſterzom opowiedźiał. Druga śćianá takież dźiś przybyłá: gdy ſie nowa gwiazdá Pogánom rozświećiłá. Żydom iáko rozumnym ludźiom/ á w rzeczách niebieſkich wyćwiczonym/ Angioł rozumne ſtworzenie/ opowiedźiał národzenie iego. Ale Pogánie/ ktorzy rozumu vżywáć nie vmieli: do poznánia Páńſkiego nie głoſem/ ále znáki ſą przywiedźieni.

Fulgentius.

Do Epheſ. 2.

Gregorius.

Wielka moc dźieciątká nowo národzonego.

Bernardus.

¶ Obacżże iáko ieſt wielka możność tego máłego dźieciątká/ á iáko długie ręce ma to ſkrocone Słowo. Wyćiągnął rękę ſwoię wzgorę/ álić nátychmiaſt ryczerſtwo Niebieſkie do śiebie przyćiągnął: zgromádźił Angioły dworzány ſwoie/ ná świádectwo Národzenia ſwego. Wyćiągnął rękę ná źiemię: álić do niego idą Páſterze/ iáko poddáni Krolá tego/ wßelákie mu poſłußeńſtwo ofiáruiąc. Wyćiągnął rękę ná powietrze: álić wnet náſtáłá bárzo iáſna gwiazdá/ vkázuiąc Pana ſwego/ ktory niebo y gwiazdy ſtworzył. Wyćiągnął rękę ná wſchod słońcá: álić Mędrcy/ álić Krolowie tego świátá zeßli ſie ſpołem: nie iuż przećiw Pánu temu/ ále czynić pokłon/ y modłę dáwáć Pánu ſwemu.

Pſalm 2.

Támże.

Národzenie Páńſkie iáko poćießliwe dobrym/ táko złym ſtráßliwe.

¶ A w tym niezbożni á niewierni Żydowie/ z okrutnym Herodem ſwoim/ záburzyli ſie/ zátrwożyli ſie/ ſtrách ie ze wßąd ogárnął. Przeſtráßyło mocarze świátá tego/ ießcze w pielußkach leżące/ dźiećińſtwo iego: á coż będźie/ gdy ſie okaże ná powietrzu Máieſtat tegoż Sędźiego? Co odpowiedzą nędznicy Pánu ſwemu/ ktorego poznáć niechćieli: gdyż y nieme ſtworzenie ſwym obyczáiem/ poznáło iego. Abowiem wßytkie rzeczy ſtworzone/ wydáły świádectwo o tym Stworzyćielu ſwoim. Niebo go poznáło: Bo nátychmiaſt gwiazdę mu ná poſługę zeſłáło. Powietrze poznáło: gdy ná roſkazánie iego wiać przeſtawáło. Morze poznáło: gdy mu po ſobie chodźić dáło. Ziemiá poznáłá: bo przy iego śmierći ſtráßliwie zadrżáłá. Słońce poznáło: gdy ſie záćmiło przy ſkonániu iego. Kámienie/ y ſkáły poznáły: bo ſie też ná ten czás pádáły. Piekło poznáło: bo vmárłe ktore w ſobie trzymáło/ wrácáć muśiáło. Poznał nákoniec woł goſpodarzá ſwego/ y ośieł żłob Páná ſwego: á lud Izráelſki/ lud wybrány iego/ ten go y dotychmiaſt poznáć niechćiał. O wielka niewdźięczności Żydowſka! o kámienne ſercá/ twárdße niż opoki/ ktore ſie iednák ßczepáć muśiáły!

Páná Chryſtuſá ſwym obyczáiem wßelkie ſtworzenie poznáło.

Gregorius.

Ezáiaß w 1.

Iáko Mędrcowie vdáli ſie ßukáć z dáry Syná Bożego.

¶ Wiedząc tedy Pan tę wielką niewdźięczność Żydowſką/ á chcąc dokonáć Zakonu ſtárego/ á zgromádźić wßyſtek świát ku chwale ſwoiey: wzbudźił oto ſercá tych Pogáńſkich Krolow (ktore Ewángeliſtá Mędrcámi zowie. Abowiem z tákowych ná on czás/ w onych kráioch/ Krole obierano) Ci będąc w náukach Biegow Niebieſkich dobrze wyćwiczeni/ á máiąc podobno przedtym

wiádomość

wiadomość o tey gwiazdzie/ z Baláamowego proroctwá: ktory to był powie dział: Iż miáłá wzniść gwiazdá z domu Iákobowego/ á miał powstáć człowiek z ludu Izráelskiego/ ktory miał opánowáć wszystek świát. A ták vyżrzawszy tę nową gwiazdę/ á z nátchnienia Duchá ś. rozumieiąc: iż oná znamionowáłá tego nowonárodzonego Krolá Niebieskiego: miłością Bożą rozpaleni/ zápomniawszy wszystkich wczásow swoich/ nie lituiąc áni prace/ áni nakłádu żadnego/ wezbráli sie szukáć z drogim podárzem Krolá tego. A ták onę gwiazdę miásto przewodniká máiąc/ szli zá nią do ziemie Zydowskiey: áże ie do Ieruzalem doprowádziwszy/ do czásu zniknęłá. A oni przyszedszy do Miástá głownego/ w ktorym y Kościoł on sławny Sálomonow/ y Stolicá Krolewska/ y wszystkie Xiążętá Kápłáńskie zgromádzone były/ spodziewáli sie podobno ná tym mieyscu náleść pożądánego Krolá tego: zá to máiąc/ iż sie rychley ná wysokim mieyscu/ á niżli ná niskim: rychley w Krolewskim Mieście/ niżli w prostym Miásteczku: rychley w zgráj ludzi bogatych/ niżli w pokoiu vbogich/ Krol Zydowski miał narodzić. Ale ten ktory przyiął ná sie postáć niewolniczą/ á przyszedł nie aby sądził/ ale aby był sądzony: obrał sobie Betlehem ku národzeniu/ á Ieruzalem ku cierpieniu

w 4 kśięg. Moy. w 24.

Leo Papa.

¶ Przypátrzże sie iuż teraz/ moy miły Chrześciáninie/ iáko ći błogosłáwieni Mędrcy naprzod PAná tego poználi/ poznawszy z pilnością szukáli/ nálazszy cześć mu powinną wyrządzáli/ y dáry ofiárowáli. A iákoż go poználi? iedno sie bádáiąc/ czuiąc/ á w modlitwie nie vstáiąc. Badáli sie iáko mogli z powieści Stárszych swoich/ z obietnic Prorokow swoich/ chociaż Pogáńskich: z wielką czuynością á z chęcią osobliwą czekáli zdawna tey gwiazdy/ wysádziwszy ná to pewne ludzi/ ktorzyby tego ziáwienia doglądáli: Páná Bogá vstáwicznie o to prośili/ áby ią poznáć mogli/ á przez nię przyszli do poznánia Páná tego. Abowiem nigdyby oni byli z sámey gwiazdy nie porozumieli/ co sie przez nię znamionowáło: by im był tego Pan Bog inszym obyczáiem nie obiáwił. Nigdyby sie też tákiey drogi nie podięli byli/ nie poznawszy pierwey PANA tego. Ale ktory ie zwierzchownie przez gwiazdę nápominał: tenże ie przez wnętrzne Duchá świętego oświecen[ie] náuczył y wpráwił.

Iáko Mędrcy przyszli do poznánia Páná swego.

Chrysostomus in opere imperf.

Bernardus.

¶ A ták poznawszy iákożkolwiek Páná tego/ dopiero go szukáli z wielką wiárą á z vprzeymą státecznością. Pátrz iedno iáka to wiárá byłá/ iáko nic namniey nie wątpiłá: nie pytáią/ ieśli sie národził: ale bespiecznie národzenie iego Zydom opowiedáią[c]: tego iedno od nich żądáiąc/ áby im mieysce vkazáli/ kędy sie národził. A nic sie nie kryią z tą powieścią/ áni sie Herodá lękáią/ chociaż wiedzą/ że on krolował w Ieruzalem: á iż káżdy/ ktory zá żywotá Krolewskiego inszego Krolá mianuie/ gárdłem to y máiętnością płáci. Ale ći máiąc przed oczyma Krolá wiecznego/ nie báli sie tego doczesnego: máiąc syná Krolewskiego ná pałacu/ á szukáią syná w gospodzie ná vbożuchney Mátki tonie leżącego. Iescze Christusá nie widzieli/ á iuż są gotowi vmrzeć dla niego. O błogosłáwieni Mędrcy/ ktorzy przed oczymá Krolá okrutnego/ pierwey niżli Páná Christusá oglądáli/ zstáli sie wyznawcámi iego.

Z iáką wiárą á státecznością go szukáli.

¶ Wielkać byłá wiárá Łotrowá/ wielka Setnikowá: ále to więtsza dáleko. Abowiem ná on czás oni weń vwierzyli/ kiedy iuż był cudámi rozmáitemi sławny/ kiedy go iuż wiele ludzi było poznáło y przyięło. A ći lepak pier[w]ey niżli go vyżrzeli/ pierwey niżli co o nim słyszeli: ták weń státecznie vwierzyli. Ale wżdy obaczmy/ co y ći o nim mowili. Wołał Łotr ná krzyżu: Pánie/ pomni ná mię/ gdy przyydzież do Krolestwá swego. Y także przez mękę on do Krolestwá idzie? Kto tobie Łotrze to powiedział: Iż potrzebá tego było/ áby Christus vćierpiał/ á tym obyczáiem wszedł do chwały swoiey? A ty zás Setniku/ skądeś go wżdy poznał? Widząc/ powiáda/ iż ták wołáiąc vmárł/ záwołał Setnik/ mowiąc: Záprawdę ten człowiek był Synem BOżym. Dziwna rzecz/ y wszelákiego podziwienia godna. Przypátrzćie sie á obaczćie/ iáko iest oczywista wiárá: iáko

Bernardus.

Łukasz w 23.

Łukasz w 24.

Márek w 15.

ostry

Wiárá iest oczywista / á dáleko widźi.

ostry wzrok ma : iáko dáleko przegląda. Poznáłá Syná Bożego w pieluszkach leżącego / poznáłá ná drzewie wiszącego / poznáłá vmieráiącego : Setnik z Lotrem ná krzyżu / Mędrcy w vbogiey chałupce poználi Królá tego: co oni słowámi / to ći záśię dárámi o nim wyznawáią. Lotr go Królem: Setnik Synem Bożym / y záraz człowiekiem názwał. Coż też o nim Mędrcy trzymáią: iáko to trzemá swemi dáry wyświadczáią : Złoto / iáko Krolowi : Kádźidło / iáko Bogu : Mirrę / iáko człowiekowi ofiáruiąc.

Pan Bog swych nigdy nie opuszcza.

¶ Obáczże ieszcze / iáko nigdy Pan nie opuszcza tych ktorzy iemu dufáią / á iego w prawdźie / á w stateczności szukáią. Bo ácz ná nie pokusy ćieszkie dopuszcza / y ták śie podczás stáwi / iákoby ich zápomniał : á wszákoż doświadczywszy ich stałośći / nákoniec przyymuie ie pod obronę y pod opiekę swoię: iáko y tu w tych Kroloch to obaczyć możesz. Oto oni przyiáchawszy do Jeruzalem / gdźie śie spodźiewáli náleść Królá tego / dopytáć śie go nie mogą : y owszem widzą Miasto wszystko swą powieśćią zátrwożone : widzą iáwne niebespieczeństwo swoie : á wżdy przedśię od swego przedśięwźięćia nie przestáią. Przetoż też Pan Bog vczynił / że nákoniec niewierni Zydźi y z Prorokámi swemi / wiernym Pogánom służyć muśieli / podpieráiąc ich stateczney wiáry : y potym gwiazdá oná / nie przestáłá ich prowadźić / áż ie do mieyscá pożądánego przywiodłá. Ktorą oni vyrzawszy / á poznawszy iáwną nád sobą opátrzność Páńską / rozrádowáli śie bárzo wielkim weselim : widząc iż ich nádźieiá nie omyliłá / á iż nie prozna ich praca byłá.

Czemu śie gwiazdá do czásu zákryłá.

¶ Otoż iuż widźisz / czemu śie im oná gwiazdá byłá do czásu zákryłá : Aby oni przyiáchawszy do JEruzalem / świádectwem Prorockim byli vtwierdzeni / á z tym goretszą wiárą szukáli Páná tego : ktorego y iásność niebieská / y poważność Prorocka wyświadczáłá. Ktemu też / áby niewdźięczność Zydowska wymowki żadney przed Sądem Páńskim mieć nie mogłá : iákoby o tym Messyaszu nic nie wiedźiáłá: ponieważ y od Mędrcow o nim wszystko Miasto słyszáło / że śie iuż ziáwić y okázáć raczył : y sámi świádectwo o nim wydáli / y prawie go iáko pálcem vkazáli / kiedy śie národźić raczył. Ale coż pomogły Proroctwá : coż pomogłá náuká niewiernikom / á niewdźięcznikom onym : iedno iż tego inszym pokazáli / ktorego sámi szukáć áni chwalić nie chćieli. Stáli śie ći nędznicy onym podobni / ktorzy Korab Noego budowáli / ále sámi potopem záginęli. A coż inszego y podźiśdźień niewierni Zydowie czynią / iedno iż nam tákież tego Messyaszá w Zakonie swoim / y w Prorocech swoich vkázuią : kiedy / á kędy / á iáko śie ziáwić / y národźić miał : á sámi go ná swe potępienie / przyiąć áni poznáć nie chcą.

w 1 kśięg. Moy. w 7.

Jáko niebespieczno iest pismo okesone przywodźić.

Micheasz w 5.

Chrysostomus opere imperf.

Chrystus przedwieczny.

¶ Ale y to obacz / iáko oni zdrádliwie á nie spełna pismo przywiodszy / dáli przyczynę złośćiwemu Herodowi pobićia onych dźiateczek niewinnych. Bo ták v Proroká nápisano stoi : Z ćiebie Betlehem wynidźie Wodz / ktory będźie rządźił Lud moy Izráelski : á wyśćie iego od początku / ode dniow wiecznośći. A ták by oni byli zupełne to Proroctwo przytoczyli / obaczywszy Herod / iż ten nie miał być ziemskim Krolem / ktorego dni od wiekow śie poczęły : snadźby był ták okrutnie nie szalał / áni zámordowáć kazał dźiatek onych.

Heretykowie pismá nie spełna przywodzą.

w 5. kśie. Moyzeszo. w 12.

do Ephes. w 2.

Támże.

¶ Przygadza śie to y v nas fałecznym Doktorom bárzo częstó / iż tákież iáko y ći Zydowscy Doktorowie / pismá świętego y Doktorow S. nie spełna przywodząc / y sámych śiebie / y inszych wiele záwodzą : ktorzy gdyby baczyć chćieli / co to iest vymowáć albo przydawáć słowu Bożemu / nigdy by śie ták szkárádego świętokrádztwá nie ważyli. Jáko gdy chcą ludźiom ohydźić á zganić wszelákie vczynki dobre / á wiárę swą martwą á nikczemną zálećić y wystáwić : przywodzą słowá Páwłá ś. zá sobą: Iześmy z łáski przyszli ku zbáwieniu przez wiárę / á nie sámi z śiebie. Bo to iest dar Boży / nie z vczynkow / by śie kto nie chlubił. A to co zátym wnet idźie / zdrádliwie opuszczáią: Iż iesteśmy iego stworzenim / stworzeni przez Chrystusá JEzusá ná dobre vczynki / ktore Pan Bog nágotował ábyśmy w nich chodźili.

¶ Tákże gdy náprzećiw Postom wołáią / máią rzekomo zá sobą Páwłá ś. ktory

mowi: Iż ſą rzeczy wſzyſtkie czyſte czyſtym. A tego nie bacżą/ co nátychmiaſt támże przydano: Że nieczyſtym y niewiernym (iácy ſą wſzyſcy Odſzczepieńcy: mowi Auguſtyn S.) nic nie ieſt czyſtego: ále ieſt ſplugáwion y rozum ich/ y ſumnienie. Tákież y ono: Iż nie to co do vſt wchodźi/ człowieká pokala: náprzeciwko poſtom przywodzą. A tego báczyć niechcą/ czego támże Pan dołożył: Iż to co z vſt y z ſercá pochodźi/ (iáko y tá ich wzgárdá/ y pychá/ y nieposłuſzeńſtwo/ ktore przećiw Kośćielnemu przykazaniu okázuią) bárzo pomazuie y plugáwi człowieká. A ktożby wyliczył wſzyſtkie ich fałſze y zdrády: ktorych w tey mierze vżywáiąc/ záwodzą nieobáczne á proſte ludźie/ ná ich zátrácenie wieczne!

do Tytá w 1.

Mátheuſz w 15.

¶ Nie dźiwuyże ſie tedy/ iż naſzy Scrybentowie dźiśieyſzy piſmem ſie popiſuią/ ktore ták niewiernie á zdradliwie fałſzuią: Ponieważ y ći Scrybowie Żydowſcy/ gdy ich o piśmie ſpytano/ (iáko mowi Auguſtyn S.) byli gotowi ku czytániu/ ale ślepi ku wyrozumieniu: inſzym vkazali ſtudnice żywotá/ á ſámi wyſchli á zniſzczeli. Azaż ich iáwnie ći świeći mędzowie pogáńſcy nie potępiáią? ponieważ oni iednemu Proroctwu vwierzyli/ á ći wſzyſtkim Prorokom wiáry nie dáli. Oni ſzukáli Krolá cudzego/ á ći zániedbáli ſwego: oni zdáleká do niego przyiácháli/ á ći go domá pozoſtáli: oni prośili/ aby go im vkazano: á ći choc vkazáli/ ale go áni náwiedźić/ áni poznáć nie chćieli. Nákoniec gwoli Krolowi cudzemu á okrutnemu/ wolą ſie ſmućić z Narodzenia iego/ á niżli ſie weſelić z przyśćia Krolá y Zbáwićielá ſwego.

Heretykowie w piſmie gmerząc iáko y Żydźi/ nie rozumieią go.

¶ O iákoż to ieſt biedne zgromádzenie: o iáko nieſzczeſne Miáſto/ ktoremu Herod roſkázuie. Abowiem bez pochyby ſtánie ſie vczeſnikiem złoczyńſtwá Herodowego/ y ná wſchodźie zbawienia nowego/ będźie z nim zátrwożone: á będźie wolało okrutnikowi ſłużyć/ á niżli ſłucháć Krolá y Páná ſwego/ z niebá zeſłanego. A ták Herodowe okrućieńſtwo/ y Bábilońſkie to morderſtwo ieſt: wſchodzące nabożeńſtwá chćieć zátłumić/ á chćieć wygłádźić dźiatki Izráelſkie. Przetoż kiedykolwiek wſzczyna ſie co dobrego/ á ku zbáwieniu potrzebnego: tedy ktokolwiek ieſt przećiw temu/ kto ſie záſtáwia y ſprzećiwia świętym rzeczam/ ten z Egipczykámi dźiatki narodu Izráelſkiego zabija; y owſzem z niezbożnym Herodem/ nowo[...]rodzonego Zbáwićielá prześláduie.

Bernardus. Iáki Pan tácy y poddáni iego.

O co tákich Herodow ná świećie/ ktorzy wſzyſtko nabożeńſtwo/ á wſzyſtke pobożność chrześćiáńſką chcą zátłumić

¶ Pátrzayże nędznego Krolá tego/ iákoć ſobą trwoży/ iákoć ſie fráſuie/ áby nie vtráćił Kroleſtwá ſwego nieſpráwiedliwie nábytego: z iáką pilnośćią zábiega/ iáko ſzuka zátráćić tego/ ktory wſzyſtkich zbáwia: iákich do tego praktyk y fortelow vżywa: iuż [...]e z Żydy námawiáiąc/ iuż Mędrcom pochlebuiąc/ iuż pokoy z wierzchu pokázuiąc/ á zdradę w ſercu záchowuiąc. zmyśla iákoby chćiał tego pochwalić/ ktorego vmyślił zábić. Ale nic tą zdrádą ſwoią/ nic tymi praktykámi/ okrutniku nie otrzymaſz. Bo ktory ſie dobrowolnie dla nas narodźić raczył/ ten też dobrowolnie/ kiedy będźie raczył/ położy zá nas duſzę ſwoię.

Mizerya Kśiążąt nieſpráwiedliwych.

¶ O co tákich Herodow dźiśia na świećie/ ktorzy dla márney cząſtki ſwoiey/ dla nikczemnych pieni[ę]dzy/ y roſkoſzy omylnego świátá te[go]/ á dla otrzymánia vrzędow ktorych źle nabyli/ nie lękáią ſie prześládowáć Páná ſwego/ á ſprzećiwiáć ſie woley świętey iego? iuż ludźie obłędne w rozmáite Kácerſtwá záwodząc: iuż ſie Vrzędow/ ták Świeckich iáko y Duchownych/ niezbożnie dokupuiąc: iuż vbogie poddáne ſwoie dźiwnymi obyczáymi/ co dźień to bárziey obćiążáiąc: iuż ſie grzechu káżdego ważąc/ áby iedno ćiáło ſwoy wſzyſtek wczás miało: dla ktorego częſtokroć śmieią Dyabłu záſtáwić duſzę ſwoię. Alećże poznáią nędznicy/ lubo ácż nie wczás/ iáko to márne rzeczy były/ o ktore ſie ták pilnie ſtáráiąc/ ono wieczne weſele ſtrácili/ á wieczne potępienie zyſkáli.

Herodowi ktorzy ſą podobni.

¶ O nędzny Herodźie/ o coż ſie fráſuieſz? czemu ſie z táką pilnośćią o tym Krolu pytaſz? Ieśli piſmu wierzyſz: á czemuż miecz ná to dźiećie oſtrzyſz/ myśląc iákobyś ie zátráćił? Izáli ty biedny człowiecże będźieſz mogł przekáźić/ áby ſie nie ſtáło co Bog zdawna przeyźrzał/ y obiecał: y chce áby ſie ſtáło? A ieśli piſmu nie wierzyſz/ czemuż ſie o nim pytaſz/ ieśli ieſt omylne? Lecż Herod wierzył/

Chriſoſtom

Herod piſmu y wierzył y nie wierzył.

 y niewie-

y nie wierzył: wierzył n[illegible] złe/ a nie wierzył na dobre. Wierzył iż ſie w Bethleem Chryſtus národźić miał/ wedle piſma Proroćkiego: ale áby nie miał mocy z niego/ áby go zátráćić nie mogł/ ktorego był P. Bog zesłał/ temu on nie wierzył. A to czynił Herod/ iż ſam będąc nie ſwoy/ nie podług ſwey rády ſie ſpráwował/ ále Czártowſkiey woley náſládował: á będąc v niego w niewoley/ iemu we wßyſtkim vſługował.

Zli ludźie y wierzą y nie wierzą.

¶ Tákowi ſą wßyßcy ludźie złośćiwi/ nád ktorymi Dyiabeł moc ma: przez ktore wßyſtko ſpráwuie. Wierzą słowu Bożemu/ y nie wierzą: ponieważ temu co wierzą/ wiáry do końcá nie dawáią. Otochmy z łáſki Bożey wßyſcy ſą Chrześćijáni: wiemy y czytamy/ iż ſie ten obłudny świát ma dokonáć: iż wßyſcy vmrzeć muśimy/ á ſtánąć ná ſrogim Sądźie Páńſkim: z ktorego odnieśiem álbo żywot/ álbo potępienie wieczne: á wßákoż temu wßyſtkiemu ſtátecznie nie wierzymy. Bo byſmy ſtátecznie wierzyli: ták byſmy ná tym nędznym świećie żyli/ iáko ći ktorzy po máley chwili z niego wyniść mamy: á nie ták/ iákobyſmy tu wieki przebyć mieli. Toć Chryzoſtom święty.

Część Wtora.

Wielka wiárá trzech Krolow/ Ze ſie vboſtwem P. Chryſtuſowym nie zgorßyli.

Bernardus.

SLuchayże iuż dáley teraz/ co mu ći błogosłáwieni Krolowie za poczćiwość vczynili/ a co mu zá posługę wyrządźili. Abowiem vyrzawßy/ á ono gwiazdá ſtánęłá nád onym domkiem/ kędy to wdźięczne dźiećiątko było: nacychmiaſt zſkoczyli z koni ſwoich: á wßedßy do domu onego/ nalezli dźiećiątko y z MAryą Mátką iego. A vpadßy/ dáli chwałę iemu. A otworzywßy ſkárby ſwoie/ ofiárowáli mu dáry: Złoto/ Kádźidło/ y Mirrę. Ale ſkądże to wam przychodźi/ mili cudzoźiemcy? Myſmy ták wielkiey wiáry w Zydoſtwie nie nálezli. Jákoż was nie obráża nędzá Krolá tego! iáko was nie obrußa ſproſna goſpodá w ſtáyni/ á nędzne leżenie we żłobie! iákoż ſie máćierzyńſkim vboſtwem a niewymownym dźiećińſtwem nie gorßyćie! Co czynićie/ Mędrcy/ co czynićie? Dźiećiątko v pierśi chwalićie/ w nędzney chałupce/ á w proſtych pieluſzkach!

w Psalm. 10

A więc tego zá Bogá maćie! Jśćieć Bog nie w ſtáyni: ale w świętym Kośćiele ſwoim przebywa: á nie we żłobie/ ále na Niebie Stolicá iego. A wy go w ſtáyni ßukaćie/ á ná máćierzyńſkim łonie pokłon mu dawaćie! Ale coż czynićie/ iż mu y Złoto ofiáruiećie? A więc on ieſt Krolem? Jeſli ták ieſt/ á gdźież Pałac Krolewſki? gdźie Stolec? gdźie Dwor iego? Czyli podobno Páłacem ſtáynia/ żłob Stolicą/ Dworzánie Jozeph y z Máryą? Jákoż ſie ták głupimi oſtáli/ ći mądrzy ludźie: iż zá Bogá chwalą dźiećiątko/ ták prze młode látá ſwoie/ iáko y prze vboſtwo rodźicow ſwoich wzgárdzone?

¶ Zaż ſie nie było czego bać/ brácie moy miły/ áby ſie byli ći ludźie niezgorßyli/ á nie mieli że ich oßukano/ kiedy ták nieprzyſtoyne rzeczy widźieli! Z Miaſtá Krolewſkiego/ gdźie ſie go náleść ſpodźiewáli/ do Bethleem máley wioſki ich odſyłáią: weßli do ſtáyniey/ nálezli dźiećiątko w pieluſzki powite. Przypátrzże ſie wielkiey pokorze tych świętych Krolow. Nie śmierdźi im ſtáynia/ nie obrußáią ſie pieluchámi/ nie gorßą ſie z vbogiego dźiećińſtwá iego: ále vpadßy ná oblicze ſwoie/ pozdrawiáią go iáko Krolá/ chwalą iáko Bogá. Lecz koniecznie ktory ie był przywiodł/ ten ie też wyćwiczył: á ktory ie przez gwiazdę pozwierzchnie nápominał/ tenći ie y ná ſercu náuczał: że ſie nie wſtydáli chwálić wieczne Słowo w ćiele ziáwione/ Mądrość w dźiećińſtwie/ Możność w krewkośći/ á w chudobie człowieczey Máieſtat Boſki.

Leo Papa.

Co Krolowie Pánu ofiárowáli.

¶ A iáko ználi że oſobliwie trzy rzeczy od niego mieli: Ciáło/ Duſzę/ y docześne máiętnośći: ták mu też to wßyſtko záraz poddáli: Ciáło/ vpadáiąc: Duſzę/ chwałę mu dawáiąc: Máiętność/ ſkárby ſwe ofiáruiąc. Złoto/ ná wſpomożenie vboſtwá iego: Kádźidło/ ná oddalenie ſmrodu mieyſca onego: Mirrę/ ná v-

twierdzenie

twierdzenie watluchnego ciáła iego. Złoto ná pobor/ iáko wielkiemu Krolowi: Kadźidło ná ofiárę/ iáko práwemu Kápłanowi: Mirrę ná pogrzeb/ iáko śmiertelnemu człowiekowi.

¶ A ták w tym wszystkim oni strofuią y potępiáią niedowiárstwo násze: iż oni ná iedne gwiazdę vwierzyli: á my máiąc ták wiele pisma/ y cudow/ iesżcze do końcá nie wierzymy. Strofuią niedbálstwo násze: iż oni vwierzywszy/ w drogę sie nátychmiast vdáli. A my choć wierzymy/ przedsie powstáć/ áni dobrze czynić ku zbáwieniu swemu niechcemy. Strofuią szaleństwo násze: iż oni dla Chrystusá wszystko opuścili: A my dla tych doczesnych márnych rzeczy/ Christá Páná opuszczamy. Strofuią niestáteczność násze: iż chociá co dobrego poczniemy/ tedy tego przedsie státecznie nie konamy. Strofuią pychę násze: iż sie wstydźimy przed Pánem Bogiem korzyć/ y pádszy ná koláná/ chwałę mu dáwáć. Strofuią łakomstwo/ y wielkie niemiłośierdźie násze: iż nam ćięsko co dáć dla Páná Bogá: á ná kárty/ ná zbytki iesteśmy bárzo hoynymi. Strofuią ná ostátek násze zátwárdziáłość w grzechach: bo sie inszą drogą do Niebieskiey oyczyzny nászey nawrocić mamy/ nie tą ktoreyeśmy sie iuż przyłożyli/ ktora wiedźie ná zátrácenie.

Nierowna spráwa násza/ a tych świętych Krolow.

¶ O iákożby tobie nędzny człowiecze/ dáleko przystoyniey y potrzebniey z tą pilnośćią/ z tą wiárą/ á z tą vprzeymośćią szukáć y chwalić Páná swego. Abowiem ty dáleko więcey potrzebuiesz łáski y miłośierdźia iego. A ták radzęć/ szukay Páná tego poki go znaleść możesz: szukay vstáwicznie łáski świętey iego/ chcesz li aby żywá byłá przed nim duszá twoiá. Szukayże go mądrze á státecznie/ á nie day sie márnemu Herodowi/ á omylnemu świátu temu/ odwodźić od niego.

Jáko my takież PAná szukáć mamy.
Psalm. 68.

¶ Wiedźie o tym/ że go nigdźie indźie nie naydźiesz/ iedno w Bethleem/ co sie wykłáda/ w chlebowym domie: to iest/ w iednym/ świętym/ Powszechnym/ Apostolskim Kośćiele iego/ oprocz ktorego zbáwienia niemász żadnego. Bo iáko w stárym Zakonie pod figurą w sámym przybytku Páńskim chleb pokłádny zá roskazánim Bożym/ á nigdźie indźie był záwżdy chowan: ták w tym sámym domie y przybytku/ á nie w rozmáitych Sektach/ chleb dwoiáki od Páná BOgá/ iáko w pokład położony/ znaleść możesz: Chleb on żywy/ ktory z niebá zstąpił/ á dáie żywot świátu temu: y chleb słowá Bożego/ y práwe wyrozumienie iego. Tego domu ieśli sie nieboże puśćisz/ pewna rzecz/ że w daleką kráinę od fáłecznych Mistrzow záwiedźiony/ albo głodem vmrzeć/ albo młoto z wieprzámi źrzeć muśisz: ták iáko onego márnotrátnego syná potkało. Nád to: nie dáleko biegáiąc/ naydźiesz go y w domu sercá twoiego. Boć y to iest Bethleem/ w ktorym tenże Chleb Niebieski Pan Jesus Christus rodźi sie/ y rad przebywa y z słowem swoim. Abowiem wszyscy wierni są przybytkiem iego/ á Duch Boży mieszka w nich. Nie dálekoć iest od káżdego z nas/ mowi Páweł ś. poniewaz w nim żywiemy/ w nim sie ruszamy/ w nim stoimy. Przetoż gdy ty oczyśćiwszy przez pokutę serce twoie/ będźiesz go strzegł wszeláką pilnośćią od wszelákich nieucżćiwych/ prożnych/ á ćielesnych myśli/ á o rzeczach zbáwiennych vstáwicznie rozmyśláć będźiesz: naydźiesz bárzo prędko Páná swego/ národzonego w tym nędznym Bethleem vbogiego sercá twego.

Kędy Páná ználeść mamy.
Jan w 6.
Lukasz w 15.
w 1 do Kor. w 3
w Dźiejach w 17.

¶ Ale go ináczey nie naydźiesz/ iedno gdy go tákież iáko ći Medrcowie/ szukáć będźiesz: w modlitwach/ á w czuynośćiach vstáwicznych: poniewaz nie śpiącym ále czuynym/ pokornym á trzeźwim obiáwia Pan Bog táiemnice swoie. A ieśli oni/ iesżcze go nie znáiąc/ áni dobrodźieystwá iego/ zá iedną gwiazdą ták go pilnie szukáli: iákoż go ty więcey szukáć nie masz/ ktoryś go iuż dawno poznał przez wiárę/ ktoryś sie stał synem y domownikiem iego/ y vczestnikiem wszystkich zásług y dobrodźieystw iego?

Z iáka pilnośćią PAná szukáć mamy.
do p hes. w 2.

¶ Oto masz iásne gwiazdy/ ktore ćię prośćiuchno wiodą do tego Bethleem/ do tego Krolá á Páná twego. Swiećić iásno naprzod wiárá twoiá/ ktorąś iest oświecon/ y z mocy ćiemnośći przeniesion do Krolestwá Bożego: abyś iuż ták chodźił/ iáko przysłuszá synowi świátłośći. Swiećić iásność oblicznośći Páńskiey

Gwiazdy ktore nas do PAná prowádzą.
Psalm. 4.

 y rozum

y rozum przyrodzony: ktorym snádnie rozeznasz co źle/ a co dobrze: czego sie trzymáć/ á czego násládowáć masz. Swiecić bárzo iásno święte słowo y náuká iego: ktore iest iáko pochodnia nogam twoim/ ábyś sie nie potknał w ciemnościach świátá tego. Abowiem zdrowe wyrozumienie/ á szczery wykład náuki iego/ dźiwnie człowieká oświeca/ á dáie rozum máluczkim á pokornym. Swiećić ieszcze nád to/ sam przykłádem żywotá swego świętego/ y Swiętych wybránych swoich: ktorego iesli ty z pilnością násládowáć będźiesz/ bez pochyby doydźiesz do niego. Jákoć to sam obiecał/ mowiąc: Kto mnie násláduie/ nie chodźi w ciemnośćiach: ále będźie miał świátłość żywotá.

Psalm. 118.
Támże.
Jan w 8.

¶ O wielkiey to gwiazdy: O zacnasz to drogá/ á vbity gośćiniec do tego Bethleem/ ktoby sie iedno chćiał do niego pytáć. Ale iesli ią gárdźić będźiemy/ iesli áni sámi tedy chodźić nie chcemy/ y inszych od práwey Krolewskiey drogi odwodźić chcemy: boymy sie áby nas tákież/ iáko y Żydow/ Pan Bog nie opuśćił/ á nie ziáwił sie Pogánom: iákoż to iuż po wielkiey częśći czynić raczy. Abowiem prze niewdźięczność nasze/ prze te sstárade Odszczepieństwá/ ktorych v nas pełno/ spráwiedliwie nam Pan Bog odeymuie łáskę y prawdę swoię/ á przenośi ią do Nowego świátá/ y do nowych Indyiskich kráiow: gdźie tę świętą náukę iego/ ludźie tyśiącámi z wielką wdźięcznośćią przyymuią. Bo y Żydom Pan dawno obiecował: Iż ich dom w pustki sie miał obroćić/ á miáło być od nich wźięte Krolestwo Boże: á ná to mieysce miáło być dáne ludu tákiemu/ ktoryby czynił owoce iego.

Niewdźięcznym P. Bog łáskę odeymuie.
Mátheusz w 23
Mátheusz w 21

¶ Trzebá tedy z dáleká omijáć Herody niezbożne/ ktorzy nas od tey pewney á Krolewskiey drogi odwodzą: ktorzy wiáry swoie/ iáko stáre regestrá/ co raz odmieniáią po swey woli: á śmieią to mowić/ iákoby kiedy bładźić álbo vstáć miał Kośćioł Boży: trzebá opuśćić hárde á nádęte ludźie/ y towárzystwá niezbożnych á złośćiwych pozostáć. A nalazszy Páná tego w Kośćiele świętym iego/ á w przybytku sercá nászego/ mamy mu wszystko cokolwiek od niego mamy/ hoynie ofiárowáć: poddawáiąc mu Ciáło/ Duszę/ y máiętności násze. Duszę/ chwaląc go w duchu/ á w prawdźie: iáko prawym chwalcom iego przystoi. Ciáło/ wyrządzáiąc mu y te zwierzchowne poczćiwośći/ klękáiąc/ [illegible]dáiąc/ á wszelkim obyczáiem vniżáiąc sie przed Máiestatem iego. Nakoniec: wszystko co mamy álbo możemy/ ofiáruiąc iemu spráwy y máiętnośći násze: á osobliwie Kádźidło nabożney á vstáwiczney modlitwy/ áby oná wstępowáłá/ iáko nawonnieyszy zápal/ przed oblicznośc iego. Mirrę práwey pokuty y [illegible]ośći zá grzechy násze/ á vmartwienie ćiáłá nászego: ktore iáko Mirrá ma záchowáć od skázy/ á od smrodu grzechowego skáźitelne ćiáłá násze. Iáko nas y Páweł ś. napomina mowiąc: Vmartwiayćie członki wásze/ ktore są ná źiemi. Bo iesli wedle ćiáłá żyć będźiećie/ pewnie záginiećie: ále iesli duchem vczynki ćieleśne martwić będźiećie/ tedy żywi zostániećie. A ták Mirrę Pánu ofiáruiemy/ kiedy to nikczemne ćiáło od smrodu nieczystośći/ y od grzechu káżdego/ przez powśćięgliwość záchowuiemy. Nád to ieszcze y Złotem dołożyć potrzebá/ to iest miłośćią przećiw Bogu y bliźniemu. Abowiem ták iest ono złoto ogniem wypalone á doświadczone/ ktorego nam rádźi nábyć pismo Boże/ ábychmy nim byli vbogáceni. Co sie sstánie/ gdy Páná Bogá nászego będźiem nadewszystko miłowáli: A bliźniego nászego miłośiernymi vczynkámi/ w potrzebach wszystkich iego/ rátowáli y zákłádáli. Abowiem co naymnieyszemu dla niego vczynimy: to on ták od nas przyymuie/ iákobysmy iemu sámemu vczynili.

Postyllá Reiowá káże wiáry iáko regestrá odmieniáć.
Co mamy Pánu swemu ofiárowáć.
do Kolos. w 3.
Do Rzym. w 8.
w Ziáwieniu kap. 3.
Mátheusz w 25

¶ A spráwiwszy to wszystko/ trzebá doyźrzeć tego: ábychmy sie więcey do Herodá/ to iest/ do pierwszych złośći nászych niewracáli: á omywszy sie raz z niepráwośći nászych/ więcey sie we złośćiach nie kálali. Aby też o nas nie rzeczono/ co Piotr święty o tákich niewdźięcznikach mowi: Pies sie wroćił do tego/ co był zrzućił: á świniá wykąpána/ z nowu sie wala we błoćie. A ták potrzebá sie wroćić iną drogą do nászego kráiu. A ten kray/ iestći Krolestwo Niebieskie/

Nie wrácay sie do Herodá więcey.
Piotr w 2. kap. 2.

oná

oná wdzięczna Oyczyzná naſzá. Z ktorey iákochmy przez pychę/nieposłuſzeńſtwo/ á przez miłość tych doczeſnych rzeczy byli wypádli: ták ſie do niey przez płácz y pokorę/ przez posłuſzeńſtwo/ á przez wzgárdę nędznego świátá tego záſie náwrocić mamy: á iákochmy od Rayſkiego weſela przez roſkoſz odſtąpili: ták potrzebá/ ábychmy ſie do niego przez práwą pokutę náwrocili.

Inſza drogá iáko ſie wrocić do oyczyzny mamy. Gregorius.

¶ Staray ſie o to/ moy miły chrześciáńſki człowiecze/ ábyś tych świętych Krolow pilnie náśládowáł: á iáko oni zá gwiazdą chodźili/ták też y ty pátrzay tego/ábyś łáſki Bożey ná dáremno nie przyiął: ále chodź zá tą świętą iáſnośćią y powołánim iego. Bądź że gotow ná káżdy czás śmiele á beſpiecznie wyznáwáć Páná ſwego/ y przed nieprzyiácielmi iego. Abowiem ſercem ſie wierzy ku ſpráwiedliwośći/ále vſty ma być wyznánie ku zbáwieniu. A kto ſie záprzy PANA ſwego/ tego ſie też on záprzy przed Oycem ſwoim w niebie. Nie wſtyday że ſie też chwálić Páná ſwego/ á czynić mu ták wnętrzne á duchowne pokłony/ przez Wiárę/Nádźieię/y Miłość zupełną przećiw iemu: iáko y zwierzchowne poczćiwośći/pádáiąc przed nim y klękáiąc ná koláná ſwoie: Jáko ćię tu ći święći Mędrcowie przykłádem ſwoim náuczáią.

w 2 do Kor. 6.

do Rzym. w 10
Mátheuſz w 10
Lukáſz w 12.

¶ Nie ſłuchay że tych medrkow dźiśieyſzych/ktorzy zwierzchnią chwałę/y Ceremonie wſzyſtkie zgołá odrzucáią/ iákoby iuż ſzczyrymi duchami/ álbo Angioły/ á nie ludźmi ćieleſnymi byli. Wſtydzą ſie pádáć przed Pánem ná oblicze/álbo ná koláná ſwoie: czego ſie áni ći święći Krolowie / áni ſam Pan w ogrodźcu/ y gdźie indźie/ czynić nie wſtydźił zá nie. Niechcą w chwálebnym Sákrámenćie chwálić Páná tego iuż w niebie kroluiącego / ktorego ći Mędrcy chwálili w máluczkim dźiećińſtwie/ ieſzcze w pieluſzkach leżącego. Tożći ćiáło (mowi Chryſoſtom ś.) we żłobie oni we czći mieli / á długą drogę podiąwſzy/z boiáźnią y ze drżenim wielkim chwálili. A ták przynamniey náśláduymy tych cudzoziemcow my/ ktorzyſmy ſie ſtáli obywátelmi Niebieſkimi. Abowiem oni gdy ieſzcze tylko on żłob/ y onę chátupkę widźieli: á o tych rzeczách/ ktore ty iuż wieſz/ nic nie wiedźieli: przedśię z wielkim ſtráchem/ y z wielką vczćiwośćią przyſtąpili. A ty go iuż nie we żłobie/ ále ná Oltarzu widźiſz: nie ná rękach niewieśćich/ále w tey Ofierze/ przy ktorey Kápłan ſtoi / á Duch S. obfićie ná nię ieſt wylány. A nie ná proſte ćiáło pátrzyſz/iáko oni: ále rozumieſz wſzyſtkę moc y ſpráwę iego: y wieſz o tym wſzyſtkim / co on tu czynić raczył: y ieſteś w tym iuż wyćwiczony. Toć Chryſoſtom święty.

Heretykowie tym krolom przećiwni.

Homil. 24. in 1. ad Corint.

¶ Nie ſłuchay że y tych/ ktorzy przećiw Odpuſtom wołáią / y pielgrzymowánia ná święte mieſcá ludźiom zakázuią. Boć bez wątpienia y ći Mędrcy dobrze wiedźieli/ że Pan Bog ieſt wſzędy: á iż go po świećie ſzukáć nie potrzebá: á wżdy przedśię táką drogę podięli/ y tákie nákłády czynili/á nie ládá niebeſpieczeńſtwá vżyli: áby to mieyſce byli oglądáli / kędy ſie ziáwiło święte Człowieczeńſtwo iego. A iáko to Pan wdźięcznie od nich przyiął: y ſam ich wzbudźił do tego: ták też y od wiernych ſwoich wdźięcznie to przyymuie/ kiedy oni dla czći á chwały iego/ á dla vtrapienia ćiáłá ſwego/tákie mieyſcá nabożnie náwiedzáią/ kędy ſie Pan Bog przez oſobliwe cudá ziáwić raczył.

Odpuſty y pielgrzymowánia ná święte mieyſcá P. Bogu miłe

Summá z tey Ewángeliey/krotko ná náuki zebrána.

I.

A Tu z tey roſpráwy świętey/tego ſie napilniey vczyć mamy: kędy/á iáko tego Páná ſzukáć/ ználeść/ y chwálić mamy. Abowiem naydźiem go w Betleem Kośćiołá ſwego powſzechnego/y ſercá náſzego: ieſliże go z tą wiárą/ modlitwą/ czuynośćią y ſtáłośćią ſzukáć będźiemy/ iáko go ći święći Mędrcowie ſzukáli/idąc zá tymi gwiazdámi/ktore nam iáſno świecą w świętym Kośćiele iego: á nawięcey zá ſłowem iego/á zá przykłádem świętego żywotá iego.

II.

¶ Drugie baczyć mamy: Abyſmy ſie Pánu temu z ćiáłem / y z duſzą/ y z máiętnośćią poddáli/ y wſzyſtkie ſpráwy náſze/ ku czći iego/ hoynie mu ofiárowáli: á

zwłaszcza Kadźidło/ nabożney á vstáwiczney modlitwy: Mirre serca skruszone-
á vtrapienia ciáłá nászego: y Złoto vczynkow miłośiernych náprzećiw vbogiey
bráćiey iego. ¶ Trzećie: Mamy sie strzedz złośćiwych Herodow/ ktorzy prze-
śláduią Zbáwićielá swego/ y Kośćioł święty iego: chociá sie zwierzchu okázuią
prawymi Euángeliki/ y chwalcámi iego/ á odwodzą nas od prawdźiwey chwa-
ły iego: á ieslichmy przed tym z nimi nakłádali/ poznawszy ie/ więcey sie do nich
nie wracaymy: ále prostym gośćińcem/ przez dobre á pobożne vczynki/ śpieszmy
sie do wieczney Oyczyzny nászey.

III.

¶ Niechayże tobie będźie cześć y chwałá wieczna/ ná niebie y ná ziemi/ nász
wszechmogący Pánie: ktoryś dniá dźisieyszego w przodkach nászych napierwey
oświećił ciemnośći násze/ omył nieczystośći násze/ poćieszył sumnienie násze. Day-
że nam przez to wielmożne á poćieszliwe ziáwienie twoie/ ktorzyśmy ćie iuż przez
wiárę poználi/ ábyśmy zá powodem łáski twoiey/ ćiebie Páná swego prawdźiwie
chwaląc/ á ćiebie Mistrzá swego pilnie násláduiąc/ áż do oney wieczney Oy-
czyzny/ á do oglądánia wdzięcznego oblicza twego/ ktorego sie y Angieli
napátrzyć nie mogą/ przywiedźieni byli. Co nam rácz dáć/ nász wsze-
chmogący PANie/ w Troycy iedyny/ ná wieki wieczne
błogosłáwiony. AMEN.

Ewángelia Niedźiele pierwszey po Trzech Krolach: ktorą nápisał Lukasz S. we wtorym Rozdźieleniu.



WOn czás: Gdy iuż był Jesus we dwánaśćie lat/ á oni wstępowáli do Jeruzálem/ według zwyczáiu dniá świętego: y wypełniwszy dni święte/ gdy sie zás wracáli (do domu) zostáło dźiećię JESVS w Jeruzálem/ á nie wiedźieli tego rodźicy iego: á spodźiewáiąc sie żeby był w inym towárzystwie/ vszli drogi zá ieden dźień/ y szukáli go miedzy powinowátemi y znáiomemi: á nie nálazszy go/ wroćili sie do Jeruzálem szukáiąc go. Y stáło sie iest po trzećim dniu/ nálezli go w Kośćiele/ w pośrzodku Doktorow śiedzącego/ á on ich słucha/ y pyta sie od nich. A zumieli sie wszyscy ktorzy go słucháli/ nád

oną ro-

one roztropnością y odpowiedźiámi iego. A widząc to dźiwowáli sie. y rzekłá mátká iego do niego: Synu y cożeś nam ták vczynił? oto oćiec twoy y ia z żáłośćią ßukáliśmy ćie. A on im odpowiedźiał: Czemużeśćie mie ßukáli? A zażeśćie nie wiedźieli że w tych rzeczách ktore Oycá mego są/ należy mi być? A oni nie zrozumieli temu słowu/ ktore mowił do nich. A potym ßedł z nimi/ y przyßedł do Názáret/ y był im poddánym. A Mátká iego záchowywáłá te wßystkie słowá w sercu swoim. A Jesus mnożył sie w mądrośći/ y w lećiech/ y w łásce/ v Bogá y v ludźi.

O powinnośći káżdego wiernego Chrześćiánina: o święceniu Swiąt: á o posłußeństwie przećiw Rodźicom y Przełożonym náßym.

Jużechmy sie dosyć násłucháli/ iáko sie zbáwićiel náß Pan JEsus Christus/ wedle obietnic Prorockich/ w Bethleem miásteczku pod Augustusem Cesárzem/ zá Krolá Herodá/ narodźić y ziáwić raczył: y iákoiesżcze w pieluszkach á w młodym dźiećińśtwie swoim/ nietylko Zydom przez Anioły / ále y Pogánom przez gwiazdę był oznáymiony: iáko też Symeon stárzec święty/ y Anná Prorokini/ świádectwo o nim wydáli / wßystkim ktorzy czekáli odkupienia Izraelskiego: ták iż sie iuż tym rzeczam/ y rodźicy iego/ y inßy ktorzy o nich vstáwicznie słycháli/ z wielkim podźiwienim práwie zumieć muśieli. Ale iż był ießcże sam po sobie nic tákowego znáć nie dał/ skądby kto mogł obáczyć/ iákiego on Oycá był Syn: podawa nam dźiśia Kośćioł tę Ewángelią świętą/ w ktorey widźimy/ iáko on Mądrość onę swoię/ ktorą miał/ y ktorą był od wieku/ nie między dźiećmi domá/ ále w Kośćiele miedzy Doktory iáwnie pokazał. Gdźie nietylko potwierdźił one pierwße znáki y świádectwá o świętym Bostwie swoim: ále y nad to wiernemu káżdemu/ á osobliwie młodym ludźiom/ przykład po sobie posłußeństwá/ y ochoty ku służbie Bożey zostáwił: y náuczył nas/ komuchmy więcey folgowáć powinni/ ieśli Swiatu/ Rodźicom/ albo Zwierzchnośći/ czyli woley á vpodobániu Oycá náßego Niebieskiego: dla ktorego/ gdy tego iest potrzebá/ y oycá/ y mátki/ y świátá wßystkiego odstąpić mamy. Jáko to ßerzey wyrozumiemy z tey Ewángeliey: ktora nam opisuie przyśćie Páńskie ná Swiętá/ wedle obyczáiu do Jeruzálem z rodźicámi swemi: gadánie z Doktormi w Kośćiele/ strácenie/ y nalezienie/ y wymowkę iego. nákoniec poddánie y posłußeństwo rodźicom swoim/ á pomnożenie w łásce v Bogá y v ludźi. Lecz pierwey niż o inßych rzeczách mowić będziemy/ potrzebá nieco przypomnieć o Swiętach Zydowskich / przecz one od Bogá vstáwione były? á co nam stąd zá náuki rostą.

Summá Ewángeliey/ y zniey náuká.

Część Pierwsza.

Roskazał był Pan Bog Zydom przez Moyzeßá/ w Zakonie stárym: áby wßyscy mężowie/ trzy kroć ná káżdy rok przed nim sie okázowáli w Kośćiele: ná mieyscu ktore był obrał sobie/ iáko było miásto Jeruzálem. A to był nietylko dla tego vczynić raczył: áby ná tych Swiętach lud Zydowski

w 2 kśięg. Moyzeßo. w 23.

Przecz sie PAn BOg wßystkim Zy-

Zydom trzy kroć do Roku w Ieruzálem stáwić kazał.

iemu zá osobliwe dobrodzieystwá iego wdzięczność swoie okázował: iáko ná Wielkenoc/ zá wyzwolenie z niewoley Egyptskiey: ná Swiątki/ zá dárowánie Zakonu swego ná gorze Synáj. Ná święto Namiotow/ zá ono dziwne prowádzenie przez czterdzieści lat po pußczy. Ale snadź więcey dla tego: áby tymi iákoby Seymy duchownymi/ zgodá w prawdziwey náuce y w chwale BOżey lepiey záchowána byłá. Bo ácz Kápłani y Lewitowie/ po wßystkim Zydostwie rozsádzeni będąc/ tego pilnie doglądáć mieli: iáko Málachiaß świadczy: á wßákoż iż lud Zydowski był ná bałwochwálstwá bárzo skłonny/ á iż ieden mogł ináczey Zakon rozumieć/ y ináczey go vczyć/ niżli drugi: skąd pospolicie niezgody y odßczepieństwá rostą: chćiał Pan Bog/ áby wßyscy/ ták vczeni iáko y nieuczeni/ do Kośćiołá przednieyßego się odzywáli/ á od niego kształt y wizerunk prawey wiáry odnośili. Vczynił to y Páweł ś. ktory tákież/ iáko sam piße o sobie/ iuż chrześćiáninem będąc/ vćiekł się do Ieruzálem/ y tám Ewángelią swoię poddał pod rozsądek Apostolski/ áby snadź prozno w niey nie prácował.

v Málach w 2.

Dla záchowánia iednośći w wierze/ wßyscy się Zydowie do Ieruzálem odzywáli.

do Gálát. w 2.

¶ Tenże porządek chce mieć Pan Bog y podźiśdźień w świętym á powßechnym Kośćiele swoim. Abowiem nie przeco inego Pásterzá iednego nád nim przełożył/ nie prze co inego sámemu Piotrowi poruczył páść báránki swoie: iedno áby postánowiwßy głowę/ wßelákim odßczepieństwam zábieżał: á przyczynę niezgody oddalił: áby tá iedność záchowána byłá/ o ktorą sam ták pilnie/ przed męką swoią/ Bogá Oycá niebieskiego prośił. ktora ináczey záchowána być nie może/ iedno gdy ieden iest w Kośćiele nád wßystkimi przełożony: ktorego wßyscy słuchác są powinni. Abowiem nieskąd inąd Kácerstwá y Odßczepieństwá pochodzą: iáko dawno on święty Męczennik Cypryan nápisał/ iedno skąd: iż niektorzy nawyżßego Kápłaná Bożego słuchać niechcą: iż Biskupá iednego nád Kośćiołem Bożym przełożonego/ hárdą myślą swą vniesieni/ nic sobie nieważą: á płoche rozumki swoie/ nád wyrozumienie Powßechnego Kośćiołá Bożego vpornie przekłádáią.

Iáko pilnie Pan opátrzył áby iedność y zgodá w Kośćiele iego záchowána byłá.
Hieronym. S. lib. 1. cont. Iouinianum.
Jan w 17.
Cyprianus lib. 1 epist. 3.

¶ Co wiedząc oni święći Oycowie/ skoro po Apostolech áż do tych czásow nászych/ w sprawach o Wierze świętey Chrześćiáńskiey záwße się do Rzymskiego Kośćiołá/ iáko do głowy/ á iáko do Stolice Piotrowey/ odzyw... y vćiekáli: ktory Kośćioł przeto Mistrzynią y Mátką wßystkich Kośćiołow nazywáli. Bo do niego/ iáko Cypryan S. powiáda/ niewiárá albo odßczepieństwo nigdy przystępu mieć nie mogło. A Ireneus lepak vczeń Apostolski/ ták o nim piße: Iż do Rzymskiego Kośćiołá/ od świętych Apostołow Piotra y P...łá fundowánego y postánowionego/ dla mocnieyßey zwierzchnośći y przodkowánia iego/ potrzebá áby się káżdy Kośćioł odzywał y schodził: to iest/ wßyscy wierni/ ktorzy są gdźiekolwiek ná świećie. Bo w nim záwße iest záchowána zupełna Tradycya/ to iest Podánie y Náuká Apostolska. Y święty Augustyn tákież świádczy: Iż ten Kośćioł/ choć nań zewßąd Heretykowie ßczekáli/ przodek zwierzchnośći otrzymał: Ktoremu niechćieć tego przodkowánia pozwolić/ wielką powieda niezbożność/ á nierozmyślną hárdość iest.

Chrześćiánie w sprawach o wierze do Rzymskieg Kośćiołá záwżdy się odzywáli.
Cyprianus lib. 1 epist. 3.
Irenæus lib. 3. cap. 3.

De vtilitate credendi cap. 17.

¶ A iż to postánowienie Boskie/ y tę zwierzchność Kośćiołá tego/ Nowowiernicy dźisieyßy nietylko lekce sobie wáżą/ ále ią hydzą y ßkáluią przed wßystkimi/ y dziwnemi przezwiski názywáią: tedy znáć dosyć dáią/ że oni do iedney Owczárnie Páńskiey/ y do práwego Kośćiołá Christusowego nic nie náleżą. Lecz nie ták práwi Chrześćiánie czynić máią: ále owßem czćić y wáżyć ten to Kośćioł naprzednieyßy: od ktorego náßy Polacy przed ßeśćią set lat z Pogáńskich ćiemnośći wywiedzieni/ á ná Wiárę Páná Christusowę są wprowádzeni. Do tego się Kośćiołá/ iáko do głowy/ odzywáć: tego náuki náśládowáć: tego wyrokow trzymáć się státecznie máią. Abowiem on iest ná mocney opoce zbudowány: ták iż go áni sáme Piekielne brány/ to iest/ Kácerstwá y błędy/ przemoc nie mogą: wedle obietnice Páńskiey. Abowiem modlitwá Páńska mieyśce mieć muśi: Iż wiárá Piotrowá nigdy nie vstánie.

Heretykowie nieprzyiaćiele Kośćiołá Rzymskiego.

Mátheuß w 16

Lukaß w 22.

A ták

¶ A tak nie indzie sie naydnie/ nie indzie vczy Pan Christus/ iedno w iednym świetym á powszechnym Kościele swoim: oprocz ktorego nie Christus ale Szátan/ nie vczy ále zwodzi nedzne ludzie. Przetoć wszyscy Heretycy co ich kiedy było/ rádzi sie tym Tytułem práwego Kośćioła Bożego popisowáli. Ale iż ten Kośćioł/ choć ma iedne głowe/ nie w iednym kaćie sie záwiera: ále iest/ y był záwzdy po wszystkim świećie: á oni/ y nowo nástawáli/ y prze niezgody y rozerwánie swoie/ záwsze licha trzoda zostawáli: przetoć nigdy sobie tego tytułu Kośćioła Powszechnego / prawdziwie przywłaszczyć niemogli. Bo aczci mała iest trzodá wybránych Páná Christusowych: á wszakoż/ iáko ś. Páweł powieda/ wielki á szeroki dom ma: á niemoże być indzie/ iedno w tym powszebytnym Kośćiele: ktory iest domem BOGA żywego/ filarem á vmocnieniem prawdy.

A tak niechay ći lichotarze dźisieyszy/ sámych śiebie Zborem prawdziwym názywáiąc/ temu wiecznemu Krolowi krzywdy nie czynią/ vymuiąc mu imienia y Krolestwá iego: ktore iest/ y było záwżdy po wszystkim świećie/ wedle Proroctwá onego: Iż ia tobie dam narody zá dziedzictwo twoie/ y zá imienie twoie gránice świátá: y bedźiesz pánował od morza do morzá/ y od rzeki aż do końcá świátá: Krolestwá iego końcá nie bedzie.

¶ Jeszcze y to obácz/ iż tu Pan y z Mátką swoią/ y z Jozephem ś. opiekálnikiem swoim/ Swiętá czćić y záchowáć raczył. Bo ie był sam ná to postánowił: áby w nie ludzie/ bedąc wolni od prac swoich/ z więtszą pilnośćią Pánu BOgu służyli: á dobrodzieystwá iego rozmyśláiąc/ zá nie mu dźiekowáli. Lecz sie ná te Swiętá często Pan skárży przez Proroki: iż ie Zydowie wiecey ná zbytki swoie/ niżli ná cześć y ná chwałe Bożą obracáli. Jáko y dziś v nas/ niestetysz/ dosyć te°: iż ludzie rychley w Swiętá Christusá vtracáią/ niżli go náyduią/ álbo szukáią. A wszakoż nie iuż dla tego Swiętá Chrześćiáńskie zniszczone być máią: Bobysmy tym sposobem y Niedziele odrzućić muśieli: ále złe zwyczáie/ y złe ich vżywánie/ nápráwiáne być máią. Nie wádziły nic Maryey Pánnie naświetszey/ áni ś. Jozephowi Swiętá Zydowskie/ choć ie nie wszyscy przystoynie obchodźili: nie wymawiáli sie/ ták iáko dziś niektorzy/ iż mi Kośćiołá niepotrzebá: iż mie Duch ś. doma dostátecznie nauczyć może: á iż Pan BOG iest wszedzie/ nie trzebá go po świećie szukáć/ iáko nieośiádłego gołoty. Ale owszem tenże Duch ś. ktory ie rządźił/ te w nich pokore y posłuszeństwo spráwował: áby świetymi zwyczáymi Stárszych swoich nie gárdźili/ y niemáłe drogi dla tego podeymowáli. Bo choć áni dźiatki/ áni żadna biáłagłowá ná te Swiętá chodźić nie powinna byłá: á wszakoż błogosłáwiona pánná/ y z Synaczkiem swoim/ ták iáko tu słyszysz/ nigdy ich nieopuśćiłá. A ktoż kiedy bedzie ták pełen łáski / pełen Duchá świetego/ iáko tá Pánná byłá? Kto ták często z Angioły rozmawiáć może/ iáko ś. Jozeph rozmawiał? Jesli tedy oni/ im więtszą łáske v Páná Bogá mieli/ tym głebszą pokore/ tym więtsze posłuszeństwo zachowáli. Pátrzayże co to iest zá Duch tey Ewángeliey nowey/ ktory to w ludziach spráwuie: iż im dáley sa od łáski Bożey / im więtszymy grzechy sa obwiązáni: tym z więtszą hárdośćią y pychą świetymi zwyczáymi Kośćioła Powszechnego gárdzą: y inszych iáwnie od nich odwodzą: á choćiaż Swiętá wymietuią/ y przećiw im wołáią: iednak przedśie áni w Swieto/ áni w dźień powszedni nic dobrego nie czynią.

¶ Ale ty moy miły chrześćiáński człowiecze/ nieprzećiw sie tym nędznym ludziom srodze od Boga pokaránym: ále świete zwyczáie Kośćielne/ ktore álbo z słowá Bożego poszły/ álbo służą do wypełnienia tego co pismo przykázuie/ pilnie á pokornie trzymay y záchoway. A niechodź zá tymi/ ktorzy od Szátaná záślepieni / świetymi á stárádawnemi vstawámi Apostolskimi gárdzą/ á ćielesne y potepione vstáwy przedśie trzymáią. Azá tákich máło/ ktorzy święty á stárádawny Post czterdźieśći dni y z pismá świetego/ y z roskazánia Apostolskiego w Kośćiele zwyczayny odrzucáią: ále Miesopusty/ od Czártá wymyślone/ bárzo pilnie záchowuią: przez cáły rok zápuszczáią/ á nigdy nie pászczáią. O iákożby

Chrystus nie indzie vczy iedno w powszechnym Kośćiele.

Heretycy nigdy sie nie mogą zwáć powszechnym Kośćiołem.

w 2 do Tymo. 2

w 1 do Tymo. 3

Psalm 2.

Psalm 71.

Chrystus y z mátką swoią czćił świetá.

Ezdiasz w 1.

Swietá nie máią być psowáne/ ale złe zwyczáie máią być nápráwowáne.

Ewángelikowie świetá popsowáli.

Zwyczáie á vstáwy stárodawne Kośćielne máią być záchowáne.

kożby dáleko lepiey nędznicy vczynili / gdyby/ náśláduiąc tey Pánny naświętszey / złe zwyczáie opuśćili : á dobre/ w ktorych śie ćiáło nie kocha / státecznie ku czći y chwale Bożey záchowáli: iáko są posty/ pielgrzymstwá/ y inße ćielesne vtrapienia. Bo iáko Mátká Boża nie będąc powinna/przechodźiłá ná káżdy rok dla swego nabożeństwá/ mieysce ono święte nawiedzáłá/ ktore był sobie Pan Bog obráć/ y ozdobić raczył : ták y káżdy Chrześćiáński człowiek bespiecznie mieyscá święte/ ktore Pan Bog osobliwie cudámi rozmáitemi/ álbo świętymi vpominkámi iákimi vczćić raczył/dla swego nabożeństwá náwiedzáć może: iákoż ten obyczay záwße był w Kośćiele. O czym święći Oycowie/Augustyn/Hieronym/ Chrysostom/Eusebius/Paulinus/y śiłá inßych świadczą. Wiemći/ żeć śie y przy tym niektore złe vżywánia wkrádły: ále coż iest ták dobrego/ czegoby źli ludzie ná swoie złe niewywracali? Stára przypowieść iest : Ze przy káżdym Kośćiele/Czart też sobie kápliczkę buduie. Lecz to dobremu vżywániu nic niezáßkodźi.

Pielgrzymowánie albo odpusty Chrześćiáńskie.

¶ Iużeś tu wyrozumiał/ czemu rodźicy iego/ wedle swego zwyczáiu / chodźili ná káżdy rok do Ieruzálem. Słuchayże teraz/co śie im tám ná ten czas przydáło. Bo gdy było Pánu Iesusowi dwánaśćie lat w świętym człowieczeństwie iego/ ktory wedle Bostwá swego niema czásu áni początku żadnego : á gdy śie iuż wrácali do domu rodźicy iego wßystko odpráwiwßy w Kośćiele/ pozostáło ono miłe dźiećię w Ieruzálem : czego nie obaczyli rodźicy iego. Bo iż byli dobrze świádomi posłußeństwá iego/ á iż przedtym nic nie czynił bez ich woley á wiádomośći : nie mogli ináczey o nim rozumieć / iedno iż był gdźie przy drugich w drodze. Abowiem osobno niewiásty/ á osobno mężowie chodźili : á dźiatkom wolno było álbo przy Oycoch/ álbo przy Mátkach zostáć. Zá czym śie też tá omyłká przydáłá.

Przecż á iáko dźiećiatko P. Iezus zostáło w Kośćiele.

¶ Nie rozumieyże/ áby w tym iákie niedbálstwo Pánny Máryey było : że táki klenot sobie od Páná Bogá zlecony w Ieruzálem zostáwiłá. Ale ták to PAN Bog raczył był zrządźić/ dla tego co śie po tym ostáło. Iáko y dźiećię P. Christus iż tám pozostáło / nie vczyniło tego z nieposłußeństwá iákiego : ale owßem dla przykłádu wielkiego / á zwierzchnego posłußeństwá : ktore tu wßystkim ná przykład wystáwić raczył. Abowiem chcąc ießcze w dźiećiństwie swoim pokázáć/ iáko iest rzecz piękna/ á Pánu Bogu wdźięczna/ źiemskie rzeczy/ y ćielesne rodźice opuśćiwßy/ iárzmo Páńskie nośić od młodośći swoiey : á tylko śie Boskimi á niebieskimi spráwámi báwiąc/ tego sámego pilnowáć/ co właśnie ku czći á chwale Bożey należy: opuśćiwßy rodźice vdał śie do Kośćiołá/ y vkazał to sámą rzeczą/ co potym słownie powiedźiał : Iż iego żywot był pełnić wolą Oycá swego Niebieskiego. Przetoż śie nie gdźie indźie znaleść dał / iedno w Kośćiele : zárazem dwu rzeczy nas náuczáiąc. Naprzod : Aby wßyscy / á zwłaßczá ludźie młodźi/ w Kośćiele/ á ná służbie Bożey vstáwiczni byli : á nie ná mieyscách nieucżćiwych/albo podeyrzánych. Druga : iż nigdźie indźie/iedno w świętym á powßechnym Kośćiele/ żaden go nie naydźie : iákoś iuż wyżßey mogł wyrozumieć.

Czego nas Chrystus vczy tym pozostánim swoim.

Lament Hieremiaß. w 3.

Ian w 4.

¶ Pátrzayże z iáką żáłośćią y z iáką pilnośćią rodźice Páná CHRistusá ßukáią. Abowiem vczyniwßy drogę przez cáły dźień/ á ßukáiąc go wieczor miedzy powinowátemi/ y znáiomemi swemi : gdy go nie náleźli / wroćili śie do Ieruzálem : á trzećiego dniá zástáli go w Kośćiele. Tobieby to/tobie nędzny człowiecze czynić potrzebá/ ktoryś albo z wdźięcznego Ieruzálem Kośćiołá Powßechnego/ vstąpił do odmiennego Hierychá/marnych wymysłow Odßczepieńskich: á wpadłeś miedzy zboyce/ ktorzy odárli y złupili vbogą duße twoie. Albo ktoryś Páná swego przez grzech vtráćił/ á záßedł od niego w dáleką kráine : ábyś go záśię natychmiast ßukał. Abowiem znaydźieß go/ieśli go iedno ze wßystkiego sercá twego ßukáć będźieß.

Kto ma ßukáć Páná swego.

Lukaß w 10.

Lukaß w 15.

w 5 kśie. Moyżeßo. w 4.

¶ A ieśli niewieß iáko go ßukáć maß/ náuczy ćię tu święta Mátká iego/ wroćiwßy śie do niego do Ieruzálē/ á z wielką żáłośćią ßukáiąc onego. Bo nie lza iedno śie záśię wroćić skądeś nieobácznie wyßedł / á oddalił śie od Páná swoiego.

Iáko mamy ßukáć Páná swego.

Iáko

Iako y ſam ná cię woła przez Proroká: Náwroććie ſie ku mnie/ a ia ſie też ku wam náwrocę. A nie doſyć ieſt iákokolwiek ſie náwroćić/ ále z wielką żáłośćią/ y z ſkruchą ſerdeczną náwroćić ſie/ y ßukáć go potrzebá. Ták iáko go ßukał Dawid/ ktory o ſobie mowił: Iż ná káżdą noc vmywał/ y polewał łzámi ſwemi łożko ſwoie. Bo iż we dnie ſpráwy rozmáite Krolewſkie czáſu mu do tego nie dawáły/ przeto ten czás nocny/ ktory ludźie ſobie ná pokoy obrácáią/ on ná ſpowiedźi/ ná płáczu/ y ná modlitwie rad trawił. A nie przez iednę noc ták czynił/ á drugiey záś poprzeſtał: ále ná káżdą noc tym ſie báwił. Przeto też ználazł Páná ſwego/ y poćiechy doſtał. Pátrzáło nań ono nigdy nieuſpione Boſkie oko/ gdy płákał/ gdy nárzekał/ gdy ſwoie złośći wyznawał. Tákżeć go też ßukał Piotr/ y Mágdalená: on rzewnie á gorzko płácząc/ á żáłuiąc záprzenia ſwego: á tá łzámi ſwemi nogi Páńſkie vmywáiąc/ y włoſy ſwemi vćieráiąc. Tákież y ty ináczey go nie naydźieß/ iedno náwroćiwßy ſie pokornie do niego z wielką żáłośćią á vniżenim ſercá twego. A nigdźie indźie iedno w Ieruzálem Kośćiołá Powßechnego/ á w vſpokoionym przybytku ſumnienia twego. Abowiem o nim nápiſano: że nie w tumulćie/ nie w wrzaſku/ y niezgodźie świátá tego: ále w pokoiu ieſt mieśce iego.

Záchárya w 1.
Pſalm 6.
Chryzoſtom.
Pſalm 75.

¶ Szukayże go/ á ßukay ſtátecznie przez trzy dni/ ſkruchy ſerdeczney/ ſpowiedźi vſtney/ y doſyć vczynienia/ to ieſt godnych owocow pokuty twoiey: iáko przez modlitwy/ iáłmużny/ á poſty. Abowiem lepßa ieſt modlitwá z iáłmużną y z poſtem/ á niżli zgromádzáć ſkárby śrebá y złotá. Bo iáłmużná od wßelákiego grzechu/ y od śmierći wybawia: iáko Tobiaß vczy. A ſam Pan vpomina: ábychmy ſie do niego náwroćili w pośćie/ y w płáczu/ y w nárzekániu: czego ſkárby śrebrá y złotá nigdy nie dokażą. á owßem nam więcey do tego ſą ná przekáźie.

v Tobiaßá w 12
v Tobiaßá w 4.
Ioel w 2.

Część Wtora.

Słuchayże iuż teraz pilnie/ co Pan Rodźicom ſwoim/ iśćie nie dźiećinnymi słowy/ odpowiedźiał. Abowiem gdy go nálezli w Kośćiele miedzy Doktormi śiedzącego/ á o wielkich rzeczách z nimi gádáiącego: ták iż ſie zumieć muśieli nád náuką y nád ſpráwámi iego. Rzekłá ták Mátká iego do niego: Y cożeś nam to vczynił miły Synu/ iż oto Oćiec twoy/ y ia/ z wielką żáłośćią chmy ćię ßukáli. Ná to im rzekł Pan Chriſtus: Y czemużeśćie mię ßukáli? á záśćie nie wiedźieli: iż ia w tym być mußę/ co ieſt Oycá mego: y tego pátrząć mußę/ ná com ieſt zeſłan od niego? O wielkaß tu náuká w tych krotkich słowiech/ nam ieſt od Páná zoſtáwioná. Abowiem náuczył nas tu naprzod Pan Chriſtus/ ktorym ſpoſobem człowiek vſpráwiedliwion bywa. Bo poki Pan był máluczkim dźiećiątkiem/ nie czytamy áby co mowił albo czynił: ále ſkoro począł podráſtáć/ wnet też począł wielkie rzeczy y czynić/ y mowić. Tákież o Mędrcach onych/ ktorzy Pánu dáry ofiárowáli/ nic nie czytamy iáki żywot wiedli/ pierwey niż Páná Chriſtuſá poználi. A czemuż to? iedno iż v Páná Chriſtuſá nic nie wádzą áni pomagáią vczynki wßyſtkie/ ktore kto ſpráwuie pierwey niżli ſie okrzći. Bo gdy kto Krzeſt przyymuie/ tedy go nie pytáią o przeßłym iego żywoćie: Ieſli chował Przykazánie Boże: ieſli to albo owo wypełnił: ále ieſli wierzy. Zá ktorą wiárą onemu Krzeſt bywa dány/ grzechy iego bywáią odpuſzczone/ y ſam bywa vſpráwiedliwiony: nie z żadnych przeßłych záſług ſwoich/ ále z ſámey łáſki á miłośierdźia Bożego. A gdyby ten ſkoro po Krzćie/ á po tym nowym odrodzeniu ſwoim vmárł: tedyby mu tá wiárá ku zbáwieniu doſyć byłá: y oprocz poślednich vczynkow dobrych. Ale inßa rzecz ieſt z tymi/ ktorzy okrzćiwßy ſie żywi zoſtáią. Abowiem tákim gdy do lat rozumnych doydą/ koniecznie ieſt tego potrzebá/ áby ſie we wßelákich vczynkach dobrych pilnie ćwiczyli. Nie doſyć im ná gołey wierze: ále tey wiáry potrzebá/ ktora ſie przez miłość pokázuie/ á owoce

Co PAn rodźicō ſwym odpowiedźiał.

Obyczay vſpráwiedliwienia náßego.

Ludźiom doroſłym nie doſyć ná gołey wierze: ále vczynkow potrzebá.
do Galát. w 5.

dobrych vczynkow z ćiebie vstáwicznie wydáie.

¶ Tey nauki oto Pan przykladem swoim tu podpieráć raczy. Bo to ieszcze w mlodośći swoiey iásnymi slowy oznaymil/ czego nam w tey mierze iest potrzebá/ mowiąc: A zaśćie niewiedźieli/ iż śie ia muszę w tym ćwiczyć/ y tego pilnowáć/ co iest wola Oycá mego Niebieskiego. Y ná drugim mieyscu: Moie/ powieda/ iedlo iest/ czynić wolą Oycá mego. Ja muszę spráwowáć spráwy onego/ ktory mie zesłal/ poki slonce świeci. Nie zstąpilem z niebá/ ábym czynil wolą moię/ ale Oycowską. Niechceß ty ábym ia pil z tego kielichá/ ktory mi Oćiec dal. A iesli to o sobie Pan Christus mowić raczy: coż rozumieß/ czego też po nas chce/ skorośmy przez wiárę przystáli do niego? Abowiem dla tego śie tákowym świátu naprzod okazal/ áby nas náuczyl/ iż tego po nas chce ábychmy śie tákież przećiw iemu stáwili. Okazal śie vstáwicznym w służbie Oycá swego: y vczy nas że y nam ták czynić potrzebá. Chce tedy/ ábyśmy y my tákowymi byli: ábychmy nośili y wielbili Páná Bogá wćiele naszym: ábyśmy nie sobie/ ale Bogu gwoli byli: á vmárszy świátu/ służyli Pánu swemu. Do tegoć nas wiodą wszystkie pismá Prorockie y Apostolskie. Bo áczkolwiek vczynkom naszym/ by też y nalepszym/ ták dufáć nie mamy/ iákobyśmy procz láski Bożey przez te sáme zbáwienia dostáć mieli: á wszákoż śie w nich z wielką pilnośćią obieráć potrzebá: ponieważ że święty Apostol powieda/ żaden korony y zapláty nie dostánie/ iedno kto śie o nię mężnie potykáć będźie.

¶ Druga rzecz iest/ ktorey nas tu Pan vczy: Iż naprzednieyszy vrząd człowieczy ná świećie/ y napilnieysze stáránie ma być o tym/ co wlasnie ku czći Bożey/ á ku zbáwieniu swemu nalezy. Jáko nas tego y w Modlitwie swoiey PAN náuczyć raczyl: Iż przedewszystkim tego prośić/ y o to śie stáráć mamy: áby Imie Páńskie bylo sláwne y święte v wszech ludźi po wszystkim świećie: áby cześć y chwalá iemu vstáwicznie rosłá ná niebie y ná ziemi: áby go wszyscy práwie poználi/ milowáli/ y służyli iemu. A zátym ábychmy śie stáli vczestnikámi wiecznego Krolestwá ie°/ czyniąc świętą wolą y przykazánie iego. A toć iest wlasny koniec y cel człowieká káżdego/ do ktorego záwżdy zmierzáć/ do ktorego wszystkie spráwy y myśli swoie ma stosowáć: iáko y Páwel ś. przypominá mowiąc: Iż chocia iećie/ choć pijećie/ choć co inszego czynićie: tedy to wszystko w imię Boże/ to iest/ ná cześć á ná chwalę Bożą czynić maćie.

¶ A coż mnimaß/ nędzny człowiecze/ iż ćiebie Pan Bog stworzyl dla tego: ábyś sobie iadl/ pil/ buial po świećie/ á żyl po swey woley okázuiąc nád slábszymi męstwo swoie: ábyś ták chodźil wnurzywszy leb w źiemię/ iáko insze bydlo/ á nigdy go niepodnosząc ku niebu/ iáko ku oyczyznie swoiey? Myliß śie niebożę/ myliß/ iesli ták rozumieß/ á niewieß skądeś rodem/ á przecoś tu przyszedl ná ten nędzny świát/ y ná ten doczesny żywot ná świećie. Stworzyl ćiebie Pan Bog/ iáko y insze stworzenie/ nie dla swey żadney potrzeby/ ále tylko ku czći á ku chwale swoiey: ábyś ty żyiąc ná świećie we wszelákiey pobożnośći y świętobliwośći/ Páná Bogá stworzyćielá twego/ y sercem y vsty y wszystkimi spráwámi chwalil y wyznawal: á zátym wiecznego żywotá dostal/ ktory Pan milośnikom swoim nagotowáć raczyl. Do tego końcá tobie niebo y ziemiá y wszystko stworzenie służy/ ktore Pan Bog podbil pod moc twoię/ ptástwo/ ryby/ y źwierzętá wszelkie: ábyś ty máiąc hoynie wszystkie potrzeby ná świećie/ wszystko obrácal ku czći Pánu swemu.

¶ A ták do tego końcá máią śie śćiągáć wszystkie spráwy twoie: ktorego iesli nie doydźieß/ nędznieyszym będźieß niźli ktore stworzenie ná świećie/ ktore śie záwsze z nátury swoiey ćiągnie do tego/ áby doszlo końcá swego: á odpoczynáć nie może/ ták dlugo áż go dostąpi. Jáko ogień ná tym iest/ áby palil/ áby inszą máteryą sam w śię obroćil: kámień y insze ćięszkie rzeczy ćiągną śie ná dol/ iáko ná swe przyrodzone mieysce: ogień y insze rzeczy lekkie wzgorę śie máią/ tákież do mieyscá swego. Przetoż gdy ćię albo márny świát/ albo ćiáło twoie odwodźi od

tego

Jan w 4.
Jan w 9.
Jan w 6.
Jan w 8.

w 1 do Kor. 6.
Piotr w 1 kap. 2

2. do Tim. w 2.

Naprzednieyszy vrząd człowieká ná świećie.

Mattheus w 6.

Koniec wszytkich spraw y myśli ludzkich.

w 1. do Korintow w 10.

Ná co Pan Bog człowieká stworzyl.

Psalm 8.

Nędzny iest człowiek ieśli nie dostąpi końcá swegó

tego własnego vrzędu twego/ od wypełnienia woley Bożey/ á od sprawowania rzeczy zbáwiennych: odpowiedzże im śmiele tymi Páńskimi słowy: Coż? Izali niewiecie/ że ia muszę pilnowáć tego co iest wola Oycá mego Niebieskiego? A coż mi stąd zá korzyść będzie/ bych też wszystek świát pozyskał / ieśli duszę swoię stráćę?

Márek w 8.

¶ A to nietylko masz rozumieć w tych rzeczách/ gdy ćię kto do grzechu przywodźi/ ábyś obráźił Páná Bogá twego/ vstąpiwszy od woley iego/ á złomiwszy roskazánie iego: ále też y w tych/ gdy ćię kto od lepszych odwodźi/ktore sie podobáią Pánu twemu/ á ná ktore ćię on osobliwie powoływáć y obieráć raczy. Iáko gdyć do tego myśli y chęći dodáie/ ábyś ty iemu wszystek żywot swoy poświęćił: á opuśćiwszy ten nędzny świát/ w dobrowolnym vbostwie/ w czystośći/ á w posłuszeństwie służył iemu aż do śmierći: ták iáko sie też twoy Pan vniżył dla ćiebie ná świećie/ zstawszy sie posłusznym BOGV Oycu swemu aż do śmierći/ á śmierći okrutney krzyżowey. Ieśli ćię tedy Pan Bog ná ten święty stan z osobliwey łáski swoiey wzywáć raczy/ á do tego tobie świát/ álbo y włáśni rodźice przeszkadzáią: nie rádźże sie w tym wiele ćiáłá y krwie swoiey/ ále im bespiecznie odpowiedz tymi słowy: Izali nie wiećie/ iż ia w tym być/ y tego nadewszystko pilnowáć muszę/ co iest spráwnieyszego ku czći á ku chwale Bożey/ á snádnieyszego do zbáwienia mego? A ták odpuśććie mi/ iż w tym więcey chcę słucháć Páná Bogá mego/ á niżli was ludźi/ choć rodźicow moich. Abowiem náuczył mię tego Pan y Zbáwićiel moy/ ktory iesżcze w młodych lećiech swoich/ opuśćił rodźice swoie: mnie w tey mierze przykład/ y gotową wymowkę zostáwuiąc. A ná drugim mieyscu srodze tákim wszystkim groźi/ ktorzy Oycá y Mátkę nád święte vpodobánie iego niebácznie przekłádáią: Kto/ powieda/ więcey miłuie Oycá álbo Mátkę niżli mnie/ ten mnie nie iest godźien. A kto miłuie syná álbo corkę nád mię/ nie iest mię godźien. Ieśli kto przystáie do mnie/ á nie ma w nienawiśći oycá swego/ y mátki/ y żony/ y synow/ y bráciey/ y śiostr swoich/ á nád to iesżcze y dusze swoiey/ ten niemoże być vczniem moim. Y młodźieńcowi onemu (ktoremu był roskazał/ áby go náśládował) wymawiáiącemu sie pogrzebem oycá swego/ ták odpowiedźieć raczył: Niechay vmárli grzebą vmárłe swoie/ á ty podź zá mną. Drugiemu záś młodźieńcowi/ ktory pilnie pełnił przykazánie iego/ ták był poradźił: Ieśli chcesz być doskonáłym/ idźże á przeday wszytko co masz/ á rozday vbogim/ á przydź/ y náśláduy mię: á będźiesz miał wielki skarb y odpłátę w niebie.

do Philip. w 2.

Stan Zakoniczy zalećił Pan przykładem swoim.

w Dźieiach w 5.

Dla chwały á służby Bożey/ y Oycá y Mátkę opuśćić potrzebá.

Mátheusz w 10

Mátheusz w 8.

Mátheusz w 19

¶ Tym obyczáiem przećiw świátu/ y ćiáłu / y przećiw wszystkim pokusam/ ktore nas od więtszey chwały/ y od przyiemnieyszey służby Bożey odwodzą/ mężnemu Rycerzowi Chrześćiáńskiemu stáwić sie potrzebá. Bo iáko pisano nas vczy / kto rzecze w tey mierze oycu swemu y mátce swoiey/ Nie znam was: y bráciey swoiey / Niewiem o was: y stáwi sie iákoby nie znał synow swoich/ ten przestrzega powieśći y roskazánia BOżego/ á vmowę y Zakon iego záchowuie. A przetoż nie mnimay/ ábyś y ty Chrystusá miedzy krewnymi á powinowátemi kiedy naleść miał/ ták iáko go tu szukáłá Mátká iego/ ále nie nalázłá. Abowiem ćiáło y krew nie pośięgną Krolestwá Bożego. Rodźice pospolićie y powinowáći swego pożytku po syniech swoich szukáią/ á nie czći y chwały Bożey: á ni oczż sie więcey nie stáráią / iedno iákoby ich synowie vrośli ná tym nędznym świećie: ták iáko Mátká synow Zebedeuszowych dosyć nam po sobie w Ewángeliey okázuie. Ale co im Pan odpowiedźiał: Iż on tákowym nie dáie Krolestwá swego/ iedno ćichym á pokornym: á ktorzy zá nim idą nosząc krzyż swoy vstáwicznie/ á záprzawszy sie sámych śiebie. A ták nigdy ći nie nayda Chrystá Páná/ ktorzy go iedno miedzy powinowátemi swemi szukáią/ one sáme zakłádáiąc/ one wynosząc/ onym Vrzędy y Prelátury wypráwuiąc/ á vboższe álbo cudze/ choćia godnieysze/ opuszczáiąc. Vczmyż sie wszyscy z tey náuki/ ráczey odstąpić wszystkich pożytkow/ y wszystkiego powinowáctwá świátá tego / á niżli w czym

w 4 kśie. Moyzeszo. w 33.

Chrystusá miedzy krewnymi á powinowátymi nie naydźiesz.

w 1 do Korynctow w 15.

Mátheusz w 20.

náruszyć czci albo woley Pana ſwego: przy ktorey ták ſtátecznie káżdy ſtać powinien: iż gdzieby przyßło do tego/ ma ráczey wßytek świat obráźić/ y położyć gárdło ſwoie/ á niżli namnieyſzy wykroczyć od woley y roſkazánia nawyżßeᵒ Pana teᵒ.

Poki rodzicow słucháć mamy.

¶ Ale poki wola Stárßych y Przełożonych naßych/ niwczym nie ieſt woley Bożey przeciwna/ poty káżdy winien ieſt Stárßym ſwoim/ wßeláką poczćiwość y poſłußeńſtwo záchowáć: ták iáko y to wdzięczne dziećię ßło záśię z rodzicámi ſwemi/ y było im we wßem poddáne y poſłußne. O niewymowna dobroći Páná naßego/ iáko ty nas zewſząd ćiągnieß ku ſobie? Był im/ powieda/ poſłußny. kto? á komu? Bog człowiekowi: ten ktoremu Angeli ſą poddáni/ ktoremu mocarſtwá y wßyſtkie zwierzchnośći ſłużą/ był poſłußen MARyey: á nietylko Máryey/ ale y Jozephowi dla Panny Máryey. Dwoie cudá/ y dwoie dziwy.

Wielkie posłußeńſtwo Syná Bożego.
Bernardus.

Bo iż Bog niewieśćie ieſt poſłußen/ pokorá nieogárniona: A iż niewiáſtá Bogu roſkázuie/ godność nieſłycháná. Vczże ſie człowiecze poſłußeńſtwá/ vcz ſie ziemio pokory/ vcz ſie prochu vniżenia. O Stworzyćielu twoim Ewángeliſtá mowiąc/ powieda: Iż ludziom był poddány. Wſtydźże ſie pyßny popiele. Bog ſie vniża/ á ty ſie wynośiß. Bog ſie ludziom poddawa: á ty chcąc ludziem roſkázowáć/ nad ſwego ſie Stworzyćiela przekłádaß. Bo ilekroć chceß być nad ludźmi przełożony/ tylekroć Bogá ſwego chceß vprzedźić: á tám práwie nie to rozumieß/ co ieſt BOżego. Abowiem o nim nápiſano: Iż był poſłußny rodźicom ſwoim.

Piſmo ś. trudne á nie káżdy im ßáfowáć może.

¶ Nákoniec y to obácz/ co tu Ewángeliſtá powiáda: Iż áni Jozeph/ áni Mátka iego/ nie zrozumieli słow ktore Pan do nich mowił. A ieſli áni święta Mátká iego/ táſką Bożą y Duchem świętym napełniona/ nie mogłá wßyſtkich słow iego wyrozumieć: ázaż to nie ßkarádá wßeteczność/ á Dyabelſka pychá ieſt/ że to ſobie dźiś y ßewcy/ y krawcy/ y niewiaſty/ y ládá bábá śmie przywłásßczáć/ iż piſmo ſamá przez śię rozumie y wykłáda/ albo ráczey wykręca ie po ſwey woley: y powieda/ iż ono ieſt dosyć iáſne/ á iż żadnych wykłádow do niego niepotrzebá. Coż to ieſt? wßyſcy chcą tego vczyć/ czego ſie ſami nigdy nie vczyli: pierwey chcą być miſtrzámi/ á niżli vczniami: y śmieią to twierdźić/ iż máią Duchá Bożego/ ktory im wßyſtkie táiemnice wykłáda. Ale widźimy iáki to Duch.

Skąd kácerſtwá poßły.

Bo ſie zá tą ich wßetecznośćią ták wiele rożnych wykłádow/ ták wiele ßkárádych błędow y przeklętego kácerſtwá namnożyło/ że mu iuż trudno liczbę ználeść: á ießcze nie koniec.

¶ Azaż to nie iáwne ßaleńſtwo/ iż ßwiec/ albo kráwiec w ſwym rzemieśle miſtrzem być nie może/ áż ſie go wyuczy doſtátecznie: á piſmem świętym ládá wártogłow ßáfowáć może/ y wykłádáć ie po ſwey woley! Ale nie ták tá naświętßa Pánná/ Pánná roſtropna/ Pánná pokorna: owßem záchowáłá pilnie wßyſtko w ſercu ſwoim/ á słowá Páńſkie w milczeniu rozmyśláłá y vważáłá: nigdy ſie w dyſputácye żadne niewdawáiąc/ á w proſtośći wßeláką poſłußeńſtwo y Bogu y ludziom/ á zwłaßczá Przełożonym ſwym záchowuiąc.

Ktorych ſie wykłádow trzymáć.

A ták y ty miły Brácie nie przećiw ſie tym duchom ſwowolnym á ſwárliwym/ ktorzy chcą lepiey wiedźieć y rozumieć wßyſtkie táiemnice Páńſkie/ y słowá święte iego: niżli wßyſtek Kośćioł Boży/ niżli kiedy rozumieli y wykłádáli oni mili á święći Doktorowie y Męczennicy Páńſcy: ktorzy náukę zbawienną/ ſwoią krwią zápieczętowáną/ podáli świętemu Kośćiołowi/ y potomkom ſwoim. Tychże ſie wykłádow trzymay/ przy tym Kośćiele ſtoy/ ieſli niechceß zbłądźić.

Summá tego Kazánia/ krotko ná náuki zebrána.

I.

ATu iuż naprzod vważáć mamy wielkie poſłußeńſtwo Páńſkie/ y świętych rodźicow iego: iáko oni święćili Swiętá ſwoie/ iáko zwyczáie Kośćielne pilnie záchowáli/ áni prace/ áni nakłádu żadnego nie lituiąc/ aby iedno wykonáli wolą y roſkazánie Páná ſwego. Vczmyß ſie y my od nich/ Swiętá z nabożeńſtwem obchodźić: zwyczáie dobre/ y święte Ceremonie Kośćielne pil-

nie zachowywáć: á do tego śie Kośćiołá odzywáć/ ktory Pan sobie osobliwie obráć y vlubić raczył/ od ktoregośmy przyięli Wiárę Chrześćiáńską: ktorego wrotá piekielne nigdy nie przemogą. ¶ Drugie. Vwáżáć pilnie mamy: Iż to iest naprzednieyszy á właśny vrząd nasz ná świećie/ czynić wolą Oycá nászego Niebieskiego: á wszystkie spráwy násze obrácáć ku czći á chwale iego. A iż śie dármo kto ma sámą á martwą wiárą popisowáć: ále trzebá żywą wiárę w iey owocach właśnych pokazowáć. A nie dáć śie od służby BOżey odwodźić/ áni Swiátu/ áni Ciáłu/ áni Rodźicom/ áni żadnemu stworzeniu ná świećie.

II.

¶ Trzećie. Vczmysz śie z wielką pilnośćią y z wielką żałośćią przez trzy dni (to iest/ przez skruchę serdeczną/ spowiedź vstną/ y nagrodę vczynkową) szukáć PAná swego/ gdy śie go nam przyda albo przez grzech vtráćić / albo vstąpić od niego z Ieruzalem/ to iest/ z świętego á powszechnego Kośćiołá iego: oprocz ktorego on nigdźie indźie ználeźiony być nie może. ¶ Czwarte. Vczmy śie tey wielkiey pokory y posłuszeństwá od Páná nászego / á bądźmy poddáni wszelákiey zwierzchnośći ktora iest od niego: á nie bądźmy ták wszeteczni/ abychmy śie mieli wmietáć w vrząd Kápłáński/ á przywłaszczáć to sobie/ iákobyśmy my nalepiey pismo rozumieli: ktorego áni sámá Pánna błogosłáwiona/ iáko tu słyszymy/ zrozumieć nie mogłá. Ale poddawaymy bystre rozumki násze pod posłuszeństwo prawdźiwey á powszechney Wiáry.

III.

IIII.

¶ Racżże nam dáć nász wszechmogący Pánie tego Duchá/ y serce tákowe: ábychmy w pokorze Chrześćiáńskiey/ á w świętym posłuszeństwie twoim pilnie śie ćwiczyli/ świętymi á stárodáwnemi zwyczáymi przodkow nászych nie gárdźili: przy woley twoiey/ á przy iednym świętym Apostolskim á powszechnym Kośćiele twoim státecznie áż do śmierći stáli: á od vpodobánia twego/ áni ćiáłu/ áni świátu/ áni żadnemu stworzeniu / nigdy śie vwodźić nie dáli. Ale ćiebie Páná swego/ ktoregochmy/ niestetysz/ przez sprosne grzechy násze vtrácili/ z vstáwiczną pilnośćią á z żáłośćią szukáli: á nalázwszy ćię w świętym Kośćiele twoim/ á w nędznym przybytku sercá nászego/ záchowáli ták długo łáskę twoię/ áż śie oczywiśćie oglądamy w onym Niebieskim Ieruzalem/ á w onym nieskończonym Krolestwie twoim: w ktorym ty żywiesz y kroluiesz ná wieki wiekom. Am̃.

Ewángelia Niedźiele wtorey po Trzech Krolach: ktorą nápisał Jan S. we wtorym Rozdźieleniu swoim.



CZásu onego. Były Gody Małżeńskie w Kanie Gálileyskiey: y byłá też tám Mátká Iezusowá: prosszono też tám było y Iezusá ze zwolenniki iego ná te Gody. A gdy nie dostawáło Winá/

rzekłá Mátká Jezuſowá do niego: Winá nie máią. Rzecże iey Jezus: Co mnie z toba niewiáſto? Jeßcże nie przyßłá godźiná moiá. Rzekłá tedy Mátká iego ſłużebnikom: Coć wam kolwiek rzecże/ cżyńcie. A było tám ßeśćioro nacżynia kámiennego/ ktore ſtało wedle ocżyśćienia Zydowſkiego/ biorace w śie kożde z nich dwie álbo trzy wiádrá. Tedy im rzecże JEzus: Náleyćie w to nacżynie pełno wody. Y nápełnili ie áż do wierzchu. Y rzekł im Jezus: Cżerpayćież teraz/ á nieśćie ſprawcy weſela: y nieśli. A gdy ſkoßtował ſprawcá onego weſela wody w wino obroconey/ y niewiedźiał zkadby było: ále ſłużebnicy wiedźieli/ ktorzy cżerpáli wode. Przyzwawßy ſprawcá Páná młodego/ y rzekł do niego: Káżdy człowiek/ naprzod dobre wino ſtáwia: á gdy ſobie goście podpiia/ tedy to co podleyße ieſt: á ty chowałeś wino dobre/ áż dotychmiaſt. Ten vcżynił pocżatek znákow JESus w Kanie Gáliley ſkiey/ y obiáwił chwałe ſwoie: y vwierzyli weń zwolennicy iego.

Przećiw nieprzyiaćielom Cżyſtośći/ ktorzy ſtan Małżeński nád Pánieński przekłádáć śmieią.

Jáko Pan Chryſtus pierwßym cudem ſwoim świátu ſie okazáć racżył.

Dyżeſmy ſie iuż doſyć násłuchali/ iáko BOG Oćiec Niebieſki namileyßego Syna ſwego/ nam ná zbáwienie dárowánego/ świátu rozmáićie oznáymić y obiáwić racżył: iuż przez Angioły/ y przez gwiazde: iuż też własnym głoſem ſwoim/ y zeſłániem Duchá S. ná krzćie iego: teraz iuż zá tym idzie/ abyſmy obacżyli/ iáko ſie tenże Syn Boży w człowiecżeńſtwie náßym/ własna moca ſwoia/ y własnemi cudámi ná ziemi okázáć racżył. A tak iuż nam tu Kośćioł porzadnie przekłada przed ocży pierwße cudo iego/ ktorym on te gody w Kanie Gálileyſkiey poświećić y błogosłáwić racżył: á w tym świátu pocżał okázowáć chwałe ſwoie: to ieſt/ iż on ieſt Synem Bogá żywego/ á prawym Bogiem: ktory ſie opieka ludźmi vbogimi: ktory nas w káżdey náßey potrzebie chce y może wſpomoc y rátowáć: ktory wode fráſunkow y kłopotow świátá tego/ przemienia w wino wiecżnego weſela: ktory wßyſtkie rzecży przećiwne/ ták ná dußy iáko y ná ćiele/ y ná imieniu náßym/ znośne á lekkie cżyni: á nákoniec każdego człowieká zbawia.

Chwałá Chryſtuſowá.

¶ Táć ieſt chwałá Chriſtá Páná/ ktora tym cudem naprzod okázáć racżył: á to dla tego/ ábychmy weń tákież vwierzyli/ iáko y Zwolennicy iego. Abowiem to okazánie iego/ y wiáre náße vtwierdza/ y poćiechy nam dodawa/ y násládowánia od nas pożada: ábychmy to ná ſobie nośili/ co widzimy w Pánu Chriſtuśie głowie náßey. Bo tego ieſt potrzebá/ áby tákież káżdy z nas troiákim świádectwem był zálecony: naprzod świádectwem gwiazdy/ to ieſt wiáry: zátym głoſem Oycowſkim/ to ieſt/ ſumnienia dobrego przed Bogiem: nákoniec własnych vcżynkow przed świátem. Jáko y Pan Chriſtus/ iuż gwiazda/ iuż Oycowſkim głoſem/ iuż własnym vcżynkiem álbo cudem ſwoim racżył ſie pokázáć práwym Sy-

Troiákie świádectwo ma mieć z nas káżdy.

wym Sy-

wym Synem Bożym. Do tegoć nas wiedzie tymi naukámi/ y tym chwálebnym porządkiem á rozłożeniem Swiąt y Ewangeliy/ święty á powszechny Kościoł Chrześćiáński. Od ktorego nauki y my nie odstępuiąc/ naprzod obaczymy z tey Ewángeliey/ co o Małżeńskim stanie trzymáć ma káżdy wierny człowiek: á przy tym/ ktorym vmysłem ludzie ten stan przyymowáć/ á iáko swe Gody Chrześćiáńskie spráwowáć máią.

Rozdźiał kazánia.

Część Pierwsza.

Iż Pan Christus te gody y obecnośćią swoią/ y tym cudem á podárzem wielkim poćić y ozdobić raczył: tá iest tego nawiętsza przyczyna/ (iáko iednostáyme wszyscy stárzy Doktorowie powiedáią) aby tu iáwnie okazał/ iż Małżeństwo święte iest od Bogá vstáwione: á iżeby kto niemnimał/ że sie dla tego Pan Christus z Pánny narodźić raczył/ dla tego Małżeństwa sam nie przyiął/ iżeby Małżeństwo złe/ álbo Pánu Bogu przećiwne/ albo od Dyabłá wymyslone być miało: ták iáko o tym kiedyś Tácyan/ y Márcyon Heretykowie z przeklętą hordą swoią trzymáli/ iáwną vstáwę Bożą niezbożnie potępiáiąc.

Czemu P. Chrystus ná godi szedł Augustin. Beda venerabilis.

Bo ácz v Chrześćiánow stan Dźiewiczy álbo Pánieński/ iest stan naprzednieyszy/ á práwie kwiát Kośćiołá Bożego/ (iáko gi Ambroży S. zowie) á po nim záśię czystość Wdowia y bezżeńska spráwiedliwie ma pierwsze mieśce: á wszákoż nie iuż dla tego stanu Małżeńskiego odrzucáć/ álbo gi lekce ważyć mamy. Dobreć są te wszystkie trzy stany/ ále ieden lepszy niźli drugi. Bo iż dobra iest czystość Małżeńska/ lepsza wstrzymięźliwość Wdowia y bezżeńska/ á nalepsza doskonáłość Pánieńska: ná potwierdzenie tych wszystkich stanow/ á ná okazánie nierownych zasług káżdego z nich/ z czystego żywotá Pánieńskiego nász miły PAN národźić sie raczył: zátym w dźiećiństwie swoim/ vsty Prorockimi Anny świętey wdowy wyświadczon y błogosłáwion być raczył: nákoniec będąc iuż młodźieńcem/ Małżeństwo ś. y Gody poczćiwe/ obecnośćią swoią ozdobić y zálećić raczył.

Stan Pánieński przednieyszy w Kośćiele.

Beda.

PAn Chrystus vczćił y potwierdźił wszystkie stany.

Lukász w 2.

¶ Ale Szátan nieprzyiaćiel zbáwienia nászego/ ktory sie záwsze przećiw spráwam Bożym stáwi: wszystkim tym stanom rozmáićie sie zwykł sprzećiwiáć przez Ministry swoie. Bo co sie Pánieństwá dotycze/ wzbudźił był przed tyśiącem lat y więcey/ iednego odszczepieńcá/ ná imię Iowiniáná/ ktory to śmiał mowić: Iż stan Pánieński nie iest większey wagi y zasługi v Páná Bogá/ iedno iáko y Małżeński/ álbo Wdowi: y przywiodł był do tego niektore Mniszki/ ktore pánieństwo swoie Pánu Bogu były poślubiły: iż one zápomniawszy ślubu swego/ y wiárę przećiw Pánu swemu wniwecz obroćiwszy/ ná swe potępienie/ rzekomo męże sobie spoymowáły: ále po prawdźie nie w Małżeństwie/ ále w cudzołostwie mieszkáły. Ten błąd ácz natychmiast przez Hieronyma ś. (ktory przećiw temu Heretykowi dwoie Kśięgi nápisał) y przez insze Doktory záttumiony y potępiony/ dźiśieysi Nowowiernicy miedzy inszemi błędy swoimi/ z piekłá wywlekli/ á ná świátło znowu wywieść śmieli: ktorzy tym więcey niezbożność Iowiniánowę przewyższáią/ iż nietylko te stany rownáią/ ále nad to Małżeństwo nad Pánieństwo dáleko przekłádáią: powiedáiąc/ iż to iest stan napobożnieyszy: iż sie żaden więcey Pánu Bogu nie podoba: iż nie może być wdźięcznieyszy klasztor/ áni Zakon poczćiwszy v niego/ iáko iest Małżeński: á iż żadny iny nie iest/ iedno ten z woley á z vstáwienia iego.

Szátan chce pomieszáć wszystkie stany.

Iowinianowe kácerstwo dźiśieysi Ewángelikowie wskrześili.

Postyllá Reiowá

¶ A máło ná tym/ iż stan Małżeński názbyt przechwaláią/ ále y Dźiewiczy álbo Pánieński/ nád ktory niemász w Kośćiele ś. zacnieyszego/ iáwnie gánią y szkaluią po swey woley/ zowiąc gi błaznivym wymysłem świátá tego/ y inszymi potwornymi przezwiskámi przed ludźmi hańbiąc y znieważáiąc. Jeszcze y ná tym nie przestáią/ iż nietylko z Iowiniánem Pátryárchą swoim/ tym ktorzy byli Pánu Bogu ćiáłá swoie poświęćili/ y czystość swoię poślubili/ iáwnego cudzołostwá

Epikurowie nienawidzą czystośći.

dzołoſtwá dopußczáią: ácz to oni ſłowie Małżeńſtwem zową: ále nad to/ (czego ſie Iouinian nigdy ważyć nie śmiał) prawie od Dyabłá záślepieni/ ktory imi hárcuie po ſwey woley/ ſámi bywßy Mnichy/ z Mnißkámi ſwowolnie wßeláki nierząd y nieczyſtość płodzą: y śmieią bezdußni á zápámiętáli ludzie bluźnić przećiw Duchowi świętemu/ potwarzáiąc iáwnie Kośćioł BOży/ iákoby on dotychmiaſt náuk Dyabelſkich vczył/ zákázuiąc ludziom Małżeńſtwá świętego.

Ewángelikowie dziśieyßy Iouinianá Miſtrzá ſwego ſwowolnym żyćim przechodzą.

¶ W czym oni świętemu Kośćiołowi powßechnemu/ ktory ieſt domem Bożym/ filarem y vgruntowánim prawdy/ nigdy práwi być niemogą. Abowiem iáwno ieſt wßyſtkim/ iż Kośćioł Boży nigdy żadnemu wolnemu człowiekowi Małżeńſtwá świętego nie zákázował: ále tym ktorzy ábo Małżeńſki/ álbo Dziewiczy ſtan przyięli/ wiárę trzymáć roſkázował/ á nawſtecz ſie wrácáć nie dopußczał: á iáko Małżonkom rozwodu/ ták też Dziewicam Pánu Bogu poślubionym Małżeńſtwá więcey niepozwalał. To ieſli oni náuką Dyabelſką zową/ Małżeńſtwá tym zákázowáć ktorzy dobrowolnie bez przymußenia żadnego czyſtość áż do śmierći Pánu Bogu poślubili: tedyć záprawdę Kośćioł BOży/ od czásow Apoſtolſkich áże do tych nászych/ Czártowſkiey náuki náśládował: ponieważ tego záwße vczył/ czego y dziś vczy: Iż śluby Pánu Bogu vczynione/ máią być w cále záchowáne: wedle iáſnego ſłowá Bożego: Sluby czyńćie/ y pełńćie ie Pánu Bogu wáßemu. Y záśie: Ieſliś co Bogu ślubił/ nie omießkay wypełnić. Abowiem nie lubi ſie iemu nie mądra á niewierna obietnicá. A ieſli w tym Kośćioł błądził/ iákoż on może być oblubienicą Páńſką/ ktora ſámego oblubienicá ſwego głoſu ſłucha? Gdzież ſie Duch święty podzieie/ ktory miał tym Kośćiołem rządźić/ y przywieść gi do wßelákiey prawdy? Przeto/ áby te piekielne błędy iáwnie pokazane á zniſzczone były: muśiem tu ná nie z iáwnego piſmá Bożego odpowiedzieć/ á okázáć/ co o Małżeńſtwie świętym káżdy wierny/ wedle náuki prawdźiwey Apoſtolſkiey/ trzymáć y rozumieć ma.

w 1. do Tymoteußá w 4.

KOśćioł Małżeńſtwá nikomu wolnemu nigdy nie bronił.

Pſalm 75.

Eccleſiáſt. w 5.

¶ A tu ſie napierwey/ ſłowy Hieronymá świętego/ oświadczamy: Żeć my Małżeńſtwu świętemu namniey nic vwłaczáć niechcemy/ iáko niegdy oni Odßczepieńcy/ Márcyon y Mánicheuß czynili: áni też wßelkie złączenie mężá z niewiáſtą plugáwe á przeklęte być rozumiemy: Bo to ieſt błąd Tácyá[illegible] á herſtá Enkrátytow: ktory nietylko Małżeńſtwo święte/ ále y pokármy/ ktore Pan Bog ſtworzył ábyſmy ich pożywáli/ potępia y odrzuca. Wiemy dobrze/ iż w tym wielkim domu Kośćiołá Bożego ſą nietylko złote y ſrebrne ſtátki/ ále też y drzewiáne/ y glinian. A iż ná fundámenćie Chriſtuſowym/ ktory Páweł ś. iáko dobry Miſtrz záłożył/ iedni buduią złoto/ ſrebro/ drogie kámienie: á drudzy lepak śiáno/ drzewo/ ſłomę. Znamy iż ieſt vczćiwe Małżeńſtwo/ á łoże niepokalane. Czytamy pierwßy Dekret Boſki: Rośnićie á mnożćie ſie/ á nápełniaycie ziemię. Ale ták Małżeńſtwo przyymuiemy/ iż nad nie Pánieńſtwo/ ktore z Małżeńſtwá pochodźi/ beſpiecznie przekłádamy. Coż mniemaß/ iż dla tego ſrebro ſrebrem nie będzie/ że złoto ieſt droższe niźli ſrebro? Izali ſie drzewu álbo żytu krzywdá dzieie/ iż nád korzeń/ á nád liśćie/ y nád źdźbło álbo kłos/ iábłká y ziarná przekłádamy? Bo iáko iábłko z drzewá/ iáko z kłoſu zboże: ták Pánieńſtwo z Małżeńſtwá pochodźi. Setny y ßeśćdziesiątny y trzydzieſty owoc/ ácz ſie z iedney ziemie/ y z iednego náśienia rodźi: á wßákoż w liczbie ma rożność wielką. Trzydzieſty ieſt owoc Małżeńſki/ ßeśćdzieſty Wdowi/ á ſetny Pánieńſki. Do tąd ſą ſłowá Hieronymá świętego.

Hieron. lib. 1. aduerſus Iouinianum.

Acz dobre ieſt Małżeńſtwo: ále czyſtość lepßa.

w 1. do Timoteußá w 4.

w 2 do Tim. 2.

w 1 do Kor. 2.

do Zydow w 13

w 1 kśie. Moyżeßo. w j.

Mátheuß w 13

¶ A ták wielką ná tym ći Iouiniániſtowie dźiśieyßy krzywdę czynią Kośćiołowi Bożemu/ powiádáiąc iżbychmy my co Małżeńſtwu świętemu vwłaczáli: ktore nietylko przyymuiemy y chwalimy/ iáko vſtáwę Páńſką/ do záchowánia rodzáiu ludzkiego bárzo potrzebną: ále ie też beſpiecznie miedzy Sákrámentámi Kośćiołá Bożego poczytamy. czego oni czynić niechcą: ále iáko inße Sákrámenty/ ták y ten z łáſki Bożey wynißczáią: á niedopußczonymi rozwody/ y wielożeńſtwem niezbożnym/ y cudzołoſtwy/ y inßymi ſproſtnośćiámi rozmáićie

Małżeńſtwo y dobre ieſt/ y Sákrámentem ieſt.

gi mażą y plugáwią. ¶ A tu obácz moy miły Chrześciáński człowiecze/ iżci nie do tego rzecz Szátan wiedzie / áby przez te Ministry swoie ludziom zalecił stan Małżeński/ktory iest dawno w Kośćiele zalecony: ále áby zelżywszy á splugáwiwszy wszystkie stany/żadnego zupełnego w Kośćiele nie zostáwił. Do tegoć on śćiąga wszystki śiły swoie: iákoż mu sie to/ niestetysz/ z Bożiego dopuszczenia/ á dla grzechow nászych/ iuż bárzo powiodło. Ale my/ wedle nauki Kośćiołá Powszechnego/ napierwey Małżeństwo święte Sákrámentem być powiádamy. W czym dziwna rzecz iest/ iż sie oni obáczyć niechcą: poniewaz miedzy śiedmią Sákrámentow niemász żadnego ktoreby wyráźnie á miánowićie Sákrámentem pismo święte názywáło/ oprocz Małżeństwá świętego: ktore słowo Boże nietylko Sákrámentem/ále y wielkim Sákrámentem zowie. Bo ták święty Páweł o Małżeństwie pisze: Dla tego człowiek opuśći Oycá y Mátke swoie/ á przystánie do żony swoiey: á będą dwoie w iednym ćiele. Sákráment to iest wielki: ále to powiádam/ w Christuśie á w Kośćiele. Ktore iásne słowá niechći oni iáko chcą wykręcáią: my ná wykłádzie stárych Doktorow świętego y powszechnego Kośćiołá ráczey/ niż ná ich wykrętách przestáwamy. Bo gdy Apostoł mowi: Sákráment to wielki iest/ iáwna rzecz że to o Małżeństwie mowi. A iż potym dokłáda: że to iest wielki Sákráment w Christuśie á w Kośćiele: tu nas vczy/ iż ono złączenie mężá z niewiástą/ ktore BOG vstáwił/ iest Sákrámentem: to iest/ świętym známieniem onego świętego złączenia/ ktorym Pan Christus spoion y ziednoczon iest z Kośćiołem swoim.

Czemu Szátan Małżeństwo słowie záleca.

Małżeństwo iest iedno z śiedmi Sákrámentow.

do Ephes. w 5.

Małżeństwo co známionuie.

¶ A co sie godnośći tych stanow dotycze/ ktory iest lepszy álbo Pánu Bogu przyiemnieyszy/ dawno nam to obiáwił Duch Boży przez Páwłá świętego: ktoremu Duchowi á szczeremu słowu Páńskiemu ći ludzie bezduszni wolą sie vpornie sprzećiwiáć/á niżli z Powszechnym Kośćiołem trzymáć. Abowiem ták Apostoł święty do Koryntow nápisał: Kto wydáie zá mąż Pánne swoie/dobrze czyni: á kto niewydáie/ lepiey czyni. Dobrze iest człowiekowi ták być (bez Małżeństwá) Dobrze iest człowiekowi nie tykáć sie niewiásty. kto krom żony iest/ troszcze sie o te rzeczy ktore Páńskie są/ iákoby sie Pánu Bogu podobał. A kto ma żonę/ troszcze sie o rzeczách świeckich/ iákoby sie żenie podobał: á ták rozdzielon iest. Tákież y niewiástá ktora mężá nie ma/ y Pánna/ myśli co Páńskiego iest/ iákoby byłá świętą y ćiáłem y duchem. A ktora ma mężá/myśli o rzeczách świeckich/ iákoby sie podobáłá mężowi.

Dziewiczy y Wdowi stán lepszy iest y Bogu przyiemnieyszy/ niż Małżeński.
w 1. do Korintow w 7. káp.

¶ Toć są Páwłá świętego iásne słowá: tućći iuż niemász o czym wątpić: nie trzebá wiele po Bibliey by omácmie/ ná ták iásnym dniu słowá Bożego mácáć. A ták dobre iest Małżeństwo/ ále Pánieństwo álbo Wdostwo lepsze. Dobra iest rzecz mężowi/Bogu y żenie swoiey: dobra iest rzecz żenie/ Bogu y mężowi swemu sie podobáć: ále ták mężowi iáko y niewieśćie / lepsza iest sámemu Bogu sie podobáć/tylko sie iego służbą báwić/tylko o tym myślić/iákoby był świętym ná duszy y ná ćiele. Lepiey być ziednoczonym/ niż rostárgnionym. Lepiey iest myślić o niebieskich/ á niżli o świeckich rzeczách. Lepiey iest Christusowi/ niżli żenie: lepiey duchowi/ niżli ćiáłu służyć. Lepiey iest y duszę y ćiáło zupełne PAnu Bogu záchowáć/ á niżli ná duszy rostárgnienie/ á ná ćiele vtrapienie ćierpieć. Tegoć nas y Pan Zbáwićiel nász przykłádem swoim náuczyć raczył. Bo ácz stan Małżeński bytnośćią y osobą swoią vczćić y zálećić raczył: ále przedćie y z Pánny sie národził/y sam Pánieństwo áż do śmierći záchował: y Jana ś. Ewángelistę z god powołáwszy/ sobie go prze pánieńską czystość osobliwie vlubić/y vmiłowáć/ y Mátkę swoię Pánnę/ iemu iáko Pánicowi ná krzyżu zlećić raczył.

Hieronim ná przećiw Iouinianowi.

PAn Chrystus swym przykłádę dziewiczy stan wyniosł nád małżeński.
Jan w 19.

¶ A co nam tu swowolne żywoty niektorych spopádli wyrzucáć ná oczy: tedyć ná to iest bárzo łatwia odpowiedź: Żeć my nierządu á nieczystośći nie chwalimy w żadnym stanie: ále cnotliwe Małżeństwo z cnotliwym Dziewictwem á z práwą czystośćią skłádáiąc/ iedno nád drugie z Páwłem S. przekłádamy. Bo iesli kto/ prze nieczysty żywot niektorych stanu bezżeńskiego/ ten stan chce

Swowolne życie nıktorych/ świetym stanom nic viąć niemoże.

wyniszczyć

wyniſzczyć y odrzućić: tedyć też muśi y Małżeńſki porzućić: ponieważ śie y w tym niektorzy náyduią/ ktorzy Małżonkom ſwoim wiáry nie trzymáią/ á cudzołoſtwem plugáwią ćiáłá y duſze ſwoie. A ták nierządy y nieucżćiwośći w káżdym ſtanie máią być karáne/ ále ſáme ſtany w ſwoiey cenie y wádze y zupełnośći máią być w Kośćiele záchowáne: á zwłaſzcżá iż ſą nie przymuſzone/ ále ná woley káżdego/ áby żył w ktorym śie mu podoba: byle tylko w boiáźni Bożey/ á przez vbliżenia y wzgárdy ſtanu drugiego. Ták iáko Páwel ś. káżdemu z nich ſwe práwá opiſuie. Niewiáſtá niezámężna/ y pánná/ myśli o Páńſkich rzecżách: áby byłá świętą/ y ná ćiele/ y ná duchu. Práwa Wdowá/ á ośieroćiáła/ ma mieć nádzieię w Pánie Bodze: á ma być pilná y modlitwy y proźby/ we dnie y w nocy. Żony niechay bądą poddáne mężom ſwoim/ iáko Pánu. Iáko Kośćioł ieſt poddány Chriſtuſowi/ ták żony niech bądą we wſzyſtkim poddáne mężom ſwoim. Mężowie tákież niech miłuią żony ſwoie/ iáko y Pan Chriſtus vmiłowáł Kośćioł/ y wydał záń ſam śiebie.

w 1 do Kor. 7.
w 1 do Tym. 5.
do Ephes. 5.

¶ Ale o tych/ ktorzy zápomniawſzy ſumnienia y zbáwienia ſwego/ ślubiwſzy Pánu Bogu cżyſtość ſwoię/ názad śie wracáią: tá ieſt Trádycya/ y to podánie Apoſtolſkie: iáko EPIphánius piſze: Iż grzech ieſt/ po ślubie Pánieńſkim/ do Małżeńſtwá śie wrácáć. A ten grzech ták wielki y ták ćięſzki być powiádáią Hieronym/ Ambroży/ y Auguſtyn/ Doktorowie przednieyſzy Láćińſcy: tákież Báſilius/ y Chryſoſtom/ Doktorowie Greccy: iż to ſtále twierdzą: że pánny/ ktore po ſwym ślubie Małżeńſtwo przyymuią/ nietylko cudzołożnicámi śie ſtáią/ ále ieſzcże więtſzy grzech popełniáią. Iáko y Páwel S. o Wdowách powiáda: Iż záſługuią wiecżne potępienie/ kiedy ſwoy pierwſzy ślub Pánu Bogu vcżyniony/ támią/ á znowu chcą iść zá mąż. Bo ieśli tey ktora cżłowieká zá mężá poiełá/ nie godźi śie iuż poymowáć inſzego: iákoż śie ma godźić/ áby tá z ktorym cżłowiekiem Małżeńſtwo przyiełá/ ktora nieśmiertelnego Bogá zá Małżonká y zá Oblubienicá ma? A ieśli ono pierwſze cudzołoſtwem zową: iákoż wiecey ma być cudzołoſtwem zwano/ y owſzem nawiętſzym y naćiężſzym cudzołoſtwem ktorego śie dopuſzcża oblubienicá Chriſtuſowá/ kiedy nie cżłowiekowi śmiertelnemu/ ále Bogu nieśmiertelnemu wiáry nie chowa? W Hiſtoryey Mátheuſzá S. Apoſtołá cżytamy: iż gdy śie v niego Krol Hirtákus pilnie o to ſtárał/ áby Iphigenią Krolewnę/ Pánnę iuż Bogu poślubioną/ y nád dwiemá ſet pánien od niego przełożoną/ mogł mieć zá Małżonkę: że go Apoſtoł odpráwił tymi słowy: Gdyby dźiś ktory ſługá Krolewſki oblubienicę iego śmiał przywłaſzcżyć ſobie: nie iednoby go bárzo rozgniewał/ áleby záſłużył/ áby żywo zgorzał: nie dla tego iż żonę poiął/ ále iż oblubienicę Krolá ſwego poiął. Tákże y ty synu miły/ Hirtáku Krolu/ gdyż wieſz iż Iphigenia corká Krolá przodká twoiego/ zoſtáłá śie oblubienicą Krolá Niebieſkiego/ y świętym przykryćim ieſt mu przez mię poświęcona: iáko bedźieſz mogł/ proſzę ćię/ wźiąć oblubienicę nád ćię mocnieyſzego/ y mieć ią zá Małżonkę ſobie? Nákoniec wolał święty Apoſtoł Mátheuſz gárdło dáć/ á niżli w tym woley Krolewſkiey zfolgowáć. Ale o tym ták ná ten czás doſyć.

Iáko grzeſzą ći ktorzy ślubiwſzy Cżyſtość P. Bogu/ názad śie wrácáią.
do Tytá w 5.
Vide Abdiã in hiſt. apoſt. lib. 7.

Cżęść Wtora.

GDyż tedy iáwna rzecż ieſt/ iż Małżeńſtwo święte y od PAná BOgá w Ráiu/ y od ſyná Bożego ná tym świećie/ y cudem y nauką ieſt zálecone: żaden o tym wątpić nie ma/ co AVguſtyn S. powieda: Iż iáko Małżeńſtwo od Bogá/ ták rozwod ode Dyabłá ieſt. Abowiem iuż (wedle słow Páńſkich) nie ſą dwoie/ ále iedno ćiáło. A ták ktore Pan Bog złącżył/ tych śie cżłowiek niech rozłącżáć nie waży. Tákież pewna rzecż ieſt/ iż oni wſzyſcy odſzcżepieńcy Mánicheuſowie/ Tacyanowie/ Marcyonitowie/ z hordą ſwoią/ ſpráwiedliwie ſą od Kośćiołá wyłącżeni y potępieni: o ktorych Páwel S. powieda: Iż

Mátheuſz w 19.
Márek w 10.

dział: Iż mieli vstąpić od prawdziwey wiáry / przystawáiąc do duchow obłędnych / á do náuk Szátáńskich: máiąc zdziuráwione sumnienie swoie / mieli zákázowáć ludziem Małżeństwá.

w 1 do Tym. 4.

¶ Ale to potrzebnieysza wiedzieć / ktorym vmysłem chrześciáńskie Małżeństwá przyymowáne / álbo łączone być máią: á iákie gody wiernym są dopusczone. Abowiem trzy są przyczyny / dla czego Pan Bog Małżeństwo święte postánowił. Naprzod dla społecznego towárzystwá / y społeczney pomocy tego żywotá doczesnego. Iáko sam Pan ieszcze w Ráiu powiedzieć raczył: Iż nie dobrze człowiekowi ták być sámemu: vczyńmy mu towárzyszá y pomocniká iemu podobnego: y zátym vczynił niewiástę z ziebrá Adámowego / y dał mu ią zá żone. Druga: dla płodu / y wychowánia dziatek w wierze prawdziwey / ku czći á chwale Bożey. Iáko pismo świadczy: iż im potym Pan Bog błogosłáwił tymi słowy: Rośćcie / á mnożćie się / á nápełniayćie ziemię. Co sobie ták wielce Páweł ś. waży / iż powieda: Ze będzie zbáwiona niewiástá / przez rodzenie synow. Trzecia: dla vwiárowánia nieczystoty / iáko Páweł S. naucza / mowiąc: Iż dla vstrzeżenia się nieczystoty / káżdy miey żonę swoię / a káżda niech ma męża swego. Na ktore słowá ták pisze Hieronym S. Nie mowi / káżdy niechay poymie żonę: ále káżdy niechay ma swoię / ktorą miał pierwey niż vwierzył: niechay z nią mieszka / á niechay iey nie opuszcza. Bo tám święty Páweł o tych mowi / ktorzy są w Małżeństwie.

Prze ktore przyczyny Małżeństwo ma być przyimowáne.

I. w 1 księg. Moyzeszo. w 2.

II. w 1 księ. Mo. 1. w 1 do Tym. 2.

III. w 1 do Korintow w 7.

¶ A ták prze te przyczyny máią być Małżeństwá przyymowáne / á nie dla roskoszy iákiey świátá tego / álbo dla napełnienia pożądliwośći swoiey. Ták iáko o tym Anioł Tobiaszá vczy. Abowiem gdy oná Sará dziewká Raguelowá cnotliwa pánienká / dziwnym obyczáiem od Bogá probowána byłá / ták iż śiedmi mężow iednego po drugim / ktorzy ią chćieli poiąć / skoro weszli do niey / Czárt był przy niey vdawił. Powiedział Anioł Tobiaszowi / coby za przyczyną byłá tego Boskiego dopusczenia. Vkażęć ia / prawi / tobie: ktorzy są tákowi / nád ktorymi czárt przemoc może. ći záiste / ktorzy w Małżeństwo ták wstępuią / że Bogá od śiebie / y od sercá swego wyrzucáią / áby iedno swey lubości dosyć vczynili / iáko by koń álbo Muł / álbo insze nierozumne bydło: nád tákimi ma Dyabelstwo moc y zwierzchność swoię. Ale ty gdy ią poymiesz / wszedszy do łożnice / strzymay się od niey przez trzy dni / á nic inszego czynić nie będziesz / iedno się Pánu Bogu modlić / z nią pospołu. A gdy przeminie trzecia noc / weźmiesz pánnę z boiaźnią Bożą / więcey dla płodu / niżli dla lubości: żebyś w náśieniu Abráhámowym błogosłáwieństwá w syniech dostąpił. Co wszystko Tobiasz pilnie do iednego słowká záchował.

Tobiasz w 6.

Ktorym vmysłem máią ludźie w małżeństwo wstępowáć.

¶ Tákże y Sará wyznawa przed Pánem Bogiem: Ty wiesz miły Pánie / iżem nigdy nie żądáłá mężá / álem czystą záchowáłá duszę moię tobie od wszelákiey żądośći. Nigdym się nie stowárzyszyłá z igráiącymi / ánim społeczności iákiey miáłá z tymi / ktorzy w lekkości chodzą: ále mężá z boiaźnią twoią / nie z pożądliwośćią moią / przyzwoliłám poiąć. Otoż widźisz / ktorym vmysłem oni święći Pátryárchowie w Małżeństwo wstępowáli: widźisz iáko nie lubość swoię / nie iákie roskoszy świátá tego: ále boiaźń Bożą / á potomstwo święte / przed oczymá mieli. A przeto złączenie Małżeńskie nie zaraz od ćielesney spráwy / ále od duchowney modlitwy poczynáli: przeto y czártá sprośnego precz wypycháli / y błogosłáwieństwá od Bogá ták ná dziatkach / iáko y ná wszystkich inszych Małżeńskich spráwách dostawáli.

Tobiasz w 4.

¶ Coby záiste wszyscy wierni słuszniey czynić mieli: ponieważ dáleko więcey są synámi świętych: á przeto się ták łączyć nie máią / iáko pogani ktorzy nie znáią Bogá. O czym iest dawny Dekret ná Kárthágineńskim Concilium vstáwiony: Iż Pan młody / y Páni młoda / gdy będą mieli wziąć przeżegnánie od Kápłaná / máią być od rodźicow swoich / álbo od swátow przywiedźieni: á przyiąwszy przeżegnánie / pierwszey nocy / dla vczćiwośći przeżegnánia / niech pánieństwo álbo

Iáko się małżonkowie łączyć máią.

czystość záchowáią. Y Euárystus Papież/ ktory był przed pułtorá tysiącá lat skoro po Apostolech/ tak pisze do Biskupow w Affrycze będących: Ták záchowáli/ y ták nam podáli Stárszy naszy: aby żoná spráwnie á porządnie z mężem złączona byłá. Bo/ iáko nas náuczyli święci Apostołowie/ y ich namiestnicy/ ináczey nie iest prawdziwe Małżeństwo / iesliże od tych ktorzy máią zwierzchność nád białą głową / y strzegą iey/ żoná nie będzie prossona / y od rodzicow álbo powinowatych zrękowana/ y wedle práwá wydána: y swego czásu/ iáko iest obyczay/ z modlitwámi á z ofiárámi/ od Kápłaná przeżegnána. Y potym náucza/ iáko przez dwá/ álbo przez trzy dni máią małżonkowie w modlitwie przemieszkáć/ á czystość záchowáć: áby sie z nich cnotliwe dziatki rodziły/ ktoreby sie Pánu Bogu podobáły w spráwách swoich. Tákież y święte Trydentskie Concilium małżonki nápomina: aby pierwey niżli sie poymą / przynamniey trzy dni przed tym spowiedáli sie pilnie grzechow swoich/ y naświętszy Sákrament Ciáłá Páńskiego nabożnie przyieli: y insze święte zwyczáie Kościelne záchowáli.

Sesione 24.

Jákie máią być Chrześćiáńskie gody.

¶ A co sie God dotycze: vczćiwa rzecz iest przyiaciol y sąsiad wzywáć ná gody/ y z nimi sie weselić: ále ták/ áby ná godzięch mieysce Pánu CHRistusowi/ y Pánnie Máryey mátce iego/ y Zwolennikom iego: to iest/ wszelákiey vczćiwośći/ y ludziom cnotliwym á pobożnym było. Bo ták oni święći Pátryárchowie gody swoie spráwowáli. Jáko v Tobiaszá nápisano: Iż vdáli sie ná gody: ále y gody z boiáźnią Bożą obchodźili. Jáko y ći w Kanie Gáliley skiey/ ná te swoie gody náprośili byli tych wdzięcznych gośći.

Tobiasz w 9.

¶ O szczęśliweż to gody/ ná ktorych tácy gośćie bywáią. Day BOże/ áby v Chrześćian záwżdy tákie gody spráwowane były. Ale sie bárzo boię/ że tákich god siłá/ ná ktorych Pan Jezus z Máryą y z vczniámi swemi/ żadnego mieyscá nie máią. Bo iákaż może być społeczność świátłośći z ćiemnośćiámi? álbo co zá towárzystwo może mieć Christus z sprosnym Czartem? Co tám Christus ma czynić/ gdźie sie nic po Chrześćiáńsku/ nic wedle Christusá nie dźieie? Ná ktorych godzięch iest Pan Christus/ támći zbytki żadne/ áni obżárstwá/ áni opilstwá/ áni tańce/ áni wszetecznośći/ áni insze nieuczćiwośći mieyscá mieć nie mogą. Gdźie Pan Christus iest/ támći wszystko vczćiwie sie dźieie: tám nie [illegible]/ náley/ rozley: nie tłuką sie po káćiech/ skácząc á wrzeszcząc by szaleni: ále pomierne iedzenie y pićie/ pomierne wesele bywa: á choć tám winá y pićia nie wiele/ ále rozmow vczćiwych/ y spraw pobożnych dostátek być musi.

Gody ná ktorych Christus mieyscá nie ma.

w 2. do Korintow w 6.

¶ Bo abyś niemnimał/ áby Pan Christus tym pochwalał obżárstwo twoie/ vczyniwszy z wody bárzo dobre wino/ niekazał go záraz ná stoł dáwáć/ áby nikomu nie dał przyczyny opilstwá: ále ie do spráwce onego wesela kazał odnośić/ áby im przystoynie szafował wedle potrzeby. Tákim tedy godam świętym Pan Christus błogosłáwić raczy/ y przemienia im wodę w wino: tho iest/ wszystkie trudnośći y frasunki lekkie á znośne czyni/ wszystkimi potrzebámi opátruie/ y ná dobrych dźiatkách potym ćieszyć raczy. Ale tym/ ktorzy Christusá ná swe gody prosić niechcą/ á nie w boiáźni Bożey/ ále w pożądliwośći swoiey stan Małżeński przyymuią: tho sie wiec dostáie / iáko pospolićie mowią: Iż odpráwiwszy gody/ muszą ćierpieć głody: iż kłopotu y gomonu końcá niemász: iż w domu piekłá záwsze dosyć. Bo czárt okrutny/ ktory nád tákowymi moc [illegible]/ vstáwicznie ich wiedźie do tego: áby to rozłączył/ co sam Pan Bog złączył. Przetoż rozmáite niezgody/ y niepokoie miedzy nimi śieie: á miłość społeczną rozeymuie. A to ná nie Pan Bog spráwiedliwie dopuszcza: iż tego okrucieństwo ná sobie nośić muszą/ ktorego sie powodem złączyli/ boiáźń Bożą z sercá swego wyrzućiwszy.

Christus ácz wino z wody vczynił ále nikogo pić nie przymuszał.

Nieszczęśliwe gody.

¶ Pátrzayże záśie ná te/ ktorzy Páná Christusá ná swych godzięch máią/ iáko im wszystko iáko z niebá płynie. Przyczynia śie zá nimi Pánna MARya/ á Syn Boży winá dodawa / komory y pustę kąty hoynie nápełniáiąc: ták iáko tu ná tych godzięch miłośćiwie sámą rzeczą to okázáć raczył. Abowiem Syn BOży/ iáko Pan wszego stworzenia/ swe dobrodzieystwá rozdawa: á Pánna sie przy-

Gody błogosłáwione.

czynia

czynia iako matka do syna/ktory iey nic odmowic nie może. Przystoyna zaprawdę rzecz byłá/ na ten czas gdy iuż Pan vrząd swoy záczynał/ okázuiąc Bostwo swoie przez te cudá/ áby też y Pánná Márya przyczyniáiąc się / vrząd swoy záczęłá. Abowiem to iey własnie należy/ áby się zá námi w potrzebách nászych/do Syná swego przyczyniáłá: iákoż ią y sam Pan ná Krzyżu Kośćiołowi swemu/ w osobie Janowi zá mátkę dárowáć/ á nas iey tákież zá syny poruczyć raczył. A ták iuż się tu poczyna litowáć ludzkiey potrzeby/ iáko miłośćiwa/ iáko dobrotliwa. Bo coż inszego / mowi Biernat święty/ máło wyniść z studnice miłośierdzia/oprocz miłośierdzia? Jáko nie máią okázowáć łáski/ wnętrzności nápełnione wszelákiey łáski? Kto w ręku swoich trzyma Pomáráncze do obiádá/ wonią mu od niey ręce do wieczorá. Coż mnimasz/ iáko wnętrzności Mátki Bożey ono miłośierdzie nápełniło/ ktore w iey żywoćie przez dziewięć mieśięcy było? Bo pierwey Pan serce iey/ niżli żywot/ nápełnił: á choć z iey świętego żywotá wystąpił/ ále od sercá nigdy nie odstąpił.

Vrząd PANny Máryey przyczyniáć się do Syná: á Christusow/rozdáwáć dobrodzieystwá. Jan w 19.

Bernardus.

¶ Ale y to obácz/żeć nikomu inszemu nie iest pomocna przyczyná Pánny Máryey/iedno tym/ktorzy roskazánia Páná Christusowego pilnie przystrzegáią. Bo ták do służebnikow Pánná mowi: Cokolwiek wam roskaże/to czyńcie. Jákoby ták rzekłá: Jużći się ia o was stáram/iużći się zá wámi przyczyniam: ále chcećieli áby moiá przyczyná mieysce miáłá / áby v Syná mojego ważna byłá: pátrzćież tego pilnie/ ábyśćie záchowáli wolą świętą iego/ á czynili wszystko co on wam roskázáć raczy. widzisz iáko się te Mátki Bożey słowá / z onymi słowy Bogá Oycá z niebá/ nádobnie zgádzáią. On woła: Teńći iest Syn moy namileyszy/ tegoż słuchayćie. A tu záśię Pánná mowi: Cokolwiek wam roskaże/ to czyńćie.

Przyczyná świętych komu iest pomocna.

Mátthewsz w 3. y w 17.

¶ A ták y ty nędzny człowiecze/ nie mnimay ábyś co v tey Pánny vprośić/ álbo v Páná Bogá otrzymáć miał/ieśliże się sprzećiwiasz woley świętey iego/ á grzechow twoich niechcesz opuśćić. Ale ieśli się náwroćisz/ á będziesz náśládował przykazánia iego/ naydziesz gotową łáskę y wspomożenie v niego/ y zstániesz się vczestnikiem przyczyny Mátki iego/ ktorey on nigdy wzgárdźić nie może/ kiedy przyydzie godziná iego: to iest/kiedy ty vznawszy nędze twoie/grzechy y niedostátki twoie/vćieczesz się do łáski á miłośierdzia iego: a oczyśćisz plugástwá sercá twoiego: nie prostą oną wodą z tych stągwi oczyśćienia Zydowskiego/ ále tym obyczáiem/ iáko masz náukę y roskazánie od Páná swego. Abowiem y Kośćioł Boży (mowi Biernat S.) poki nie doydzie onego dostátecznego oczyśćienia/kiedy gi sobie przystroi Pan Christus/á vczyni gi ozdobny/bez żadney mákuły y zmárszki/ rozmáitego tu oczyśćienia potrzebuie: ponieważ żaden nie iest od plugástwá wolny: áni dzieciątko / ktore przez ieden dzień żywie ná świecie. A ták teraz się omywa/ teraz się oczyśćia oblubienica Páńska/ áby ná niebieskie gody bez żadney mákuły przyszłá przed oblubieńcá swego.

Niepokutuiącym ludziom wzywánie świętych máło pomoże.

do Ephes. w 5.

¶ Obáczmyż tedy te sześćiorákie stáćki/z ktorych to oczyśćienie práwych Zydow/ tho iest wyznawcow / ma być spráwowáne. Bo ieśli rzeczemy / że grzechu nie mamy/ sámi się záwodzimy/ á prawdy w nas niemász: ktora sámá wolnymi czyni/ sámá omywa/ sámá zbawia. Ale ieśli wyznamy grzechy násze/ znaleść się mogą práwym wyznawcom státki oczyśćienia: ponieważ prawdziwy iest Pan Bog/ że nam grzechy odpuśći/ a oczyśći nas od wszelákiey niepráwośći nászey. Byłeś ty kiedyś/bráćie miły/cudzym grzechem Jádámowym zeszpecony: od ktorego ćię też omyłá cudza wodá Krztu świętego/ ktora z boku Páná Christusowego ná krzyżu wypłynęłá. Ale teraz będąc włásnemi grzechy splugáwiony/ włásną też wodą musisz się omywáć: á wszákoż od tego/ y przez tego / ktory sam spráwuie grzechow oczyśćienie.

Sześć státkow oczyśćiánia Chrześćiáńskiego. Jan w 1 kap. 1.

Jan w 8.

Jan w 1 káp. 1.

Vważ te słowá Biernatá ś. pilnie przećiw odszczepieńcom.

¶ A ták pierwsze naczynie/ y pierwsze oczyśćienie twoie / skruchá á żáłość serdeczna zá grzechy iest. Abowiem ktoreykolwiek godziny westchnie grzeszny człowiek ku Pánu Bogu/á rozżáluie się grzechow swoich/ obiecał PAN Bog zápámiętáć

I. Ezechiel. w 18.

mietáć wßystkich złośći iego. Wtore naczynie iest/ Spowiedź: Bo ná spowie-
dźi wßystko śie omywa. Jáko iest nápisano: Jź kto śie spowieda grzechow swo-
ich/ á opuśći ie/ ten miłośierdźia dostánie. Trzećie iest/ Jałmużná: iáko sam
Pan powiedźieć raczył: Jź dawayćie iałmużnę/ á będą wam czyste wßystkie rze-
czy. Czwarte iest/ odpußczenie krzywd/ ktore ćierpimy od bliźnich naßych: tak
iáko w Modlitwie mowimy: Odpuść nam náße winy/ iáko y my odpußczamy
náßym winowáycom. Piąte iest/ vtrapienie ćiáłá náßego/ iáko też prośimy/
ábychmy będąc przez post oczyśćieni/ chwałę dawali Pánu Bogu. Szoste iest/
posłußeństwo/ á pilne zachowánie przykazánia iego: iáko vsłyßeli Zwolennicy
iego: co day Boże/ abyśmy y my vsłyßeli: Wy iesteśćie czyśći dla mowy ktorąm
ia wam mowił.

II. / w Przyp. w 28. / III. / Łukaß w 11. / IIII. / Máthceuß w 6. / V. / VI. / Jan w 15.

¶ Otoż maß státki y naczynia twego oczyśćiánia Chrześćiáńskiego/ ktore są
prozne á wiátru pełne/ kiedy ich vżywaß dla prozney chwały: wodą bywáią ná-
pełnione/ kiedy w boiaźni Bożey są czynione. Abowiem boiaźń BOża/ iest stu-
dnicą żywotá. Boiaźń Boża iest iáko wodá/ ktora choćia nie bárzo smákuie/ ale
dobrze chłodźi duße/ złymi pożądliwośćiami rospaloną. Woda iest/ ktora ogni-
ste strzały nieprzyiaćielskie vgáśić może. Ale BOską mocą tá wodá w wino śie
przemienia/ kiedy doskonáła miłość precz wypycha boiaźń. Dotąd są słowá zá-
cnego Doktorá Biernatá świętego.

w Przypow. w 14. / Jan w 1 kap. 4.

¶ A ták nie nowiná to Pánu Christusowi/ przemieniáć wodę w wino. Czynił
to od początku świátá/ y czyni po dźiśdźień ná káżdy rok/ iáko Augustyn ś. pi-
ße. Bo iáko oná wodá/ ktorey sludzy nalali w stągwie/ w wino śie przemieniłá
spráwą Páńską: tákżeć y tá wodá/ ktorą obłoki wylewáią/ w wino śie w win-
nicach przemienia/ spráwą tegoż Páná. Ale śie temu nie dźiwuiemy: Bo iż śie
ták ná káżdy rok dźieie/ stániały nam pospolite dźiwy. Azaż tákich cudow máło
po wßystkim świećie? ale iż śie prawie co dźień okázuią/ iuż ie nie zá dźiwy/ ále
zá rzeczy przyrodzone mamy. Nasyćił Pan pięćiorgiem chlebá pięć tyśięcy ludźi/
wßyscy śie dźiwuią. Nasyca ná káżdy rok trochą náśienia w źiemię wrzucone-
go wßystek świát/ á nikt śie nie dźiwuie. Wskrześił iednego Lázárzá vmárłego/
wßyscy śie zdumieli. Rodzą śie co dźień dźiatki ktore też on stw[o]rzył/ á tego so-
bie zá dźiw nie mamy. Záprawdę mielibyśmy śie tey opátrznośći Bożey około
nas/ słußnie zádźiwowáć/ á wdźięczność náße przećiw iemu tym pilniey okázo-
wáć: wiedząc iż żywność/ ßáty/ y inße potrzeby/ nie z żadnego dowćipu álbo
stáránia mamy/ ále z wielkiey łáski á z świętego dobrodźieystw[á] iego.

Christus ná kożdy rok wodę w wino przemienia. / Augustin. / Márek w 6. / Łukaß w 9. / Jan w 11.

Co sobie z tey Ewángeliey ku náuce vwáżáć mamy.

I. A Tu śie náuczyć mamy/ iż trzy są stany ná świećie/ ktore wßystkie Zbáwi-
ćiel náß potwierdźić y poświęćić raczył: Pánieński/ Wdowski/ y Małżeń-
ski: miedzy ktorymi Pánieński iest naprzednieyßy/ y Pánu Bogu naw-
dźięcznieyßy/ á zátym Wdowski/ álbo bezżeński/ á ostáteczny Małżeński. Prze-
toż śie iáwnie náuce Páná Christusowey y Apostolskiey sprzećiwiáią/ ktorzy stan
Małżeński nadewßystkie przekłádáią. Ale w káżdym stanie człowiek zbáwienia
dostáć może/ ieśli śie spráwuie wedle powinnośći stanu swego: choćiaż śie náy-
duią źli y dobrzy w káżdym stanie.

II. ¶ Drugie mamy obáczyć/ ktorym sercem
ma być Małżeństwo święte przyymowáne/ zwłaßcza dla społecznego towárzy-
stwa y pomocy: dla wychowánia dźiatek ku czći á chwale Bożey/ á dla vwiá-
rowánia nieczystoty: á nie dla lubośći ćielesney/ álbo iákiey roskoßy świátá te-
go.

III. ¶ Trzećie obaczaymy/ iákie maią być gody Chrześćiáńskie/ ná ktorych ma
być Pan Christus y z Panną Máryą/ y z vczniámi swymi: á iáko on tákim go-
dom błogosłáwić raczy/ y mieć ie w świętey opiece swoiey: iáko śie zá tákimi w-
ßyscy Swięći przyczyniáią: ták iż im wßystko iáko z niebá płynie. A iáko záśie nę-

dzne iest

dzne ieſt weſele / ná ktorym Chriſtus mieyſcá mieć nie może. ¶ Czwarte vważaymy/ że ácz Pánná Márya/ y Swięći wybráni Boży modlą ſie zá námi: á wſzakże ich modlitwy pomoc nam nie mogą/ ieſli nieſłuchamy woley Páná ſwego / á nie chodźimy wedle przykazánia iego: oczyśćiáiąc ſercá y ſumnienia náſze tym oczyśćienim/ ktore nam ſam vkázáć y poświęćić raczył/ iáko przez ſkruchę/ przez ſpowiedź/ przez iáłmużny/ przez odpuſzczánie krzywd włáſnych/ przez vtrápienie ćiáłá ſwego/ á przez pilne záchowánie świętego słowá iego.

¶ Dayże nam to náſz wſzechmogący Boże / ktoryś te wſzyſtkie ſtany poświęćić y zálećić raczył/ ábyſmy ćiebie Páná ſwego náśláduiąc/ w káżdym ſtánie pełnili wolą twoię: á w pokorze y w ćichośći záchowáli święte vpodobánie twoie: á chodźili záwſze pod obroną y opieką twoią / w świątośći á ſpráwiedliwośći/ omywáiąc ſumnienie náſze vſtáwicznie przed tobą/ ták długo/ áż doſtátecznie oczyśćieni przyydźiem przed obliczność ćiebie Páná á oblubieńcá náſzego/ ná one wieczne á weſołe gody Kroleſtwá twoiego: ktorych nas rácz domieśćić Pánie Boże náſz ná wieki błogosłáwiony. AMEN.

Ewángelia Niedziele trzećiey po Trzech Krolach/ ktorą nápiſał Máttheuſz święty w oſmym Rozdźieleniu.



CZáſu onego/ Gdy zſzedł JEzus z gory/ ſzły zá nim tłuſzcze wielkie: álić trędowáty przyſzedſzy/ dał mu modłę tymi słowy: Pánie byś iedno chćiał/ możeſz mię oczyśćić. Tedy śćiągnawſzy Jezus rękę/ dotknął ſie go/ y rzekł: Chcę/ bądźże oczyśćiony. A nátychmiaſt oczyśćion ieſt trąd iego: y rzecze do niego Jezus: Pátrz byś tego nikomu nie powiádał/ ále idź á vkaż ſie Kápłanowi/ y ofiáruy dar twoy/ ktory roſkazał Moyzeſz ná świádectwo im. A gdy wſzedł do Káffárnaum/

przyszedł do niego Setnik/ prosząc go tymi słowy: Pánie/ sługá moy leży w domu powietrzym záráżony/ y cierpi ćiężkie dręczenie. Y rzecze do niego Jezus: Przyydę ia (tám) y vzdrowię go. Tedy on Setnik odpowie/ y rzecze: Pánie nie iestem dostoien/ ábyś miał wniść pod przykryćie moie: ále tylko rzekni słowem/ á będzie vzdrowion sługá moy. Abowiem tężemći ia iest człowiek pod inszego mocą postáwiony/ á mam też pod sobą rycerstwo: y gdy rzekę temu/ idź/ tedy idzie: rzekę drugiemu/ przyydź sám/ á przyydzie: á słudze swemu/ vczyń to/ tedy vczyni. Co vsłyszawszy Jezus/ zdźiwił się/ y rzekł do onych co zá nim szli: Zá istą wam prawdę powiádam/ żem nie nálazł ták wielkiey wiáry w Izráelskim ludu. Ale powiádam wam/ że bárzo wiele ludźi przyydzie od wschodu y od zachodu słońcá/ ktorzy będą śiedzieć z Abráhámem/ z Izáákiem/ y z Jakobem w Krolestwie niebieskim: á synowie koronni będą wrzuceni do zewnętrznych ćiemnośći/ tám będzie płácz y zgrzytánie zębow. A potym rzekł Jezus ku Setnikowi: Idź ty iuż/ á sstáńći się ták iákoś vwierzył. Y vzdrowion był sługá iego oneyże godźiny.

Iáko się przećiw Pánu w prośbách nászych záchowáć/ á co mu ofiárowáć mamy/ chcemyli od trędu duchownego być vzdrowieni.

Przecz Pan rozmaite cudá czynić raczył.

I.

Tz o cudách/ ktore PAN Jezus Christus ná tym świecie/ mocą Bostwá swego sprawowáć raczył/ często słucháć mamy: potrzebá iest wiedźieć/ przecz ie Pan ná on czás w człowieczeństwie swoim zwykł był okázowáć. Pierwsza przyczyná iest: aby imi podpárł y potwierdźił niebieską náukę swoię: żeby wszyscy wierzyli/ iż słowá Christusowe są prawdźiwe słowa Boże. Były cudá Páńskie nie ináczey/ iedno iáko pieczęći iákie/ ktorymi on słowá swoie potwierdzał y pieczętował: ták iáko słowá álbo Mándaty Krolewskie przez to pieczętuią/ áby nikt nie wątpił/ że tá iest wola Krolewská/ ktora się ná onym piśmie/ pieczęćią iego własną obwárowánym/ zámyka. Przetoż ná początku te cudá potrzebne były/ poki Ewángelia świátu dobrze obiáwiona nie byłá/ á poki swey possessyey w sercach ludzkich iescze nie wzięłá. Ale gdy iuż świát vwierzył/ y przyiął Ewángelią zá prawdźiwe słowo Boże/ iuż więcey nowych pieczęći nie potrzebá: dosyć mamy ná onych stárych/ ktorymi Pan Christus/ y Apostołowie potwierdźili y zápieczętowáli te święte Mándaty niebieskie/ y te święte słowá Páńskie. Bo iáko raz Krolá vkoronowawszy/ álbo Biskupá obrawszy/ álbo sprawiwszy gody/ iuż pierwszych ceremoniy więcey nie powtarzáią: Ale iesli kto o wybraniu Krolewskim/ álbo Biskupim/ álbo o práwym Małżeństwie wątpi: tedy dowody z pierwszych Aktow biorą. Tákżeć y Ewángelia ná początku rozmáitych cudow świádectwy będąc vmocniona/ nie potrzebowáłá potym inszego vtwierdzenia/ ále swą poważność z pierwszych cudow otrzymáłá. Bo y szczepek

Cudá Páńskie iuż dźiś nie są potrzebne.

Gregorius.

poki

poki iest máły/ częstego polewánia potrzebuie: ále gdy ſie w ziemię wkorzeni/ á drzewem ſie ſtánie/ iuż go wiecey polewáć nie potrzebá.

¶ Druga przyczyná cudow Páńſkich tá iest/ abychmy z nich obaczyli/ co ſobie o tym Pánie á Zbáwicielu náſzym obiecowáć mamy: gdyż w nich iáſnie widźimy/ iż on y może/ y chce nas wſpomoc y rátowáć we wſzyſtkich potrzebach y vpadkach náſzych/ kiedy ſie iedno do niego z pokornym á vniżonym ſercem/ á z práwą wiárą/ y mocną nádzieią/ a gorącą modlitwą vciekamy: gdy zwątpiwſzy o śiłach náſzych/ ále dufáiąc w iego wſzechmocnośći/ ważymy ſie dla świętey chwały iego/ álbo dla pożytku bliźnich náſzych wielkich rzeczy/ á wedle możnośći náſzey z dobrą wolą káżdego wſpomagamy. Do tegoć nam ſłużą wſzyſtkie cudá Páńſkie: iáko y tá świętą Ewángelia dźiśieyſza/ ktora nam dwoie dźiwy/ y dwoiákie miłośierdzie Páńſkie/ nád dwiemá vpadłemi człowieki okazáne/ opiſuie: gdźie y Zydá trędowátego vzdrowił/ y Pogániná wielką chorobą ćiężko złożonego/ na przyczynę Páná ſwego/ ku pierwſzemu zdrowiu przywroćić rączył/ ten ktory ná świát przyſzedł/ aby wſzyſtkie zbáwił. W ktorey Hiſtoryey oſobliwe przykłády wiáry/ nádzieie/ pokory/ y miłośći przećiw Bogu y bliźniemu nam przed oczy ſą wyſtáwione: z ktorych y prawdá ſłowá BOżego podpárta bywa/ y wiárá/ nádzieiá/ y miłość ſie w nas mnoży przećiw Pánu ſwemu/ y ſpoſob modlitwy Chrześćiáńſkiey/ á otrzymánia łáſki Bożey snádnie ſie poiąć może: iáko to z ſámey roſpráwy/ zá Bożą pomocą/ obaczymy.

II. Cudá Páńſkie wiárę y nádzieię náſzę potwierdzáią.

Co tá Ewángelia w ſobie záwiera.

Część Pierwſza.

SLyſzałeś tu/ iáko Páná Chriſtuſá/ gdy zſtąpił z gory/ wielkość ludźi náśládowáłá. Gdźie naprzod niewymowną łáſkę/ y pokorę Páná twego/ ſłuſznie maſz obáczyć. Abowiem poki on śiedźiał ná oney niebieſkiey ſtolicy/ o ktorey mowi: Ze niebo ieſt ſtolicá moiá: poki był w Máieſtáćie Boſtwá ſwego/ poki mieſzkał w oney wieczney świátłośći/ do ktorey niemáſz człowiekowi śmiertelnemu przyſtępu żadnego/ tedy go też trudno kto poznáć/ álbo miłowáć miał. Bo iákoż leniwy miał náśládowáć niedośćigłego? iáko proſty miał poznáć niewidzianego? iáko oziębły miał miłowáć nie vznánego? Ledwo w ſámym Zydoſtwie ná ten czás (y to nie wſzyſtkim/ áni doſtátecznie) był P. Bog znáiomy. Ale ſkoro zſtąpił z niebá/ a vniżywſzy ſam śiebie/ przyiął ná ſie poſtáć ſłużebniczą: wielkie rzeſze wſzeląkich narodow przyćiągnął zá ſobą: tám go dopiero tłuſzcze niezliczone ięły náśládowáć: y wypełniło ſie to/ co w tey Ewángeliey ſłyſzymy: Iż wiele ludźi przyſzło ze wſchodu słońcá y z zachodu/ y vśiedli z Abrahamem/ Izáakiem/ y Jakobem w Kroleſtwie Bożym/ zoſtawſzy ſie vczeſtniki błogoſłáwieńſtwá/ y dárow/ onym świętym Pátryárchom obiecánych. Bo iż nędzny á vpádły człowiek/ brzemieniem grzechow obćiążony/ wzgorę wſtąpić niemogł: zſtąpił do niego z wyſokośći niebieſkich ten Pan miłośćiwy: áby oczyśćiwſzy trąd grzechow iego/ y wydźwignąwſzy go z vpadku iego/ przywiodł go zá ſobą ná onę gorę Niebieſką wiecznego Kroleſtwá ſwego: ná ktorą żaden wniść niemoże/ iedno kto ma czyſte ſerce/ á ręce niepokaláne: ktory nie wźiął ná dáremno duſze ſwoiey/ á nie przyśięgał zdrádliwie bliźniemu ſwemu: iáko nas Dawid w Psálmiech o tym vczy.

¶ Tego przykłádu Páńſkiego naprzod Páſterze máią náśládowáć/ áby takież ná gorę wſtępowáli/ y záśię zſtępowáli: to ieſt/ aby nietylko wyſokie táiemnice wiáry náſzey dla vczonych/ ále też y łátwieyſze dla proſtych powiedáli: á ználi ſie być winowáycámi wſzyſtkich/ ták mądrych iáko y głupich: y ták mowili o mądrośći Boſkiey miedzy doſkonáłymi/ áby przytym nie zápominali mleká vżyczáć ludziom krewkim á niedoſkonáłym.

¶ Potym też y wſzyſcy wierni máią tu przykład w PAnie/ iż nie ieſt doſyć

P. Chriſtus zſtąpił z gory á z wyſokośći Niebieſkich/ abychmy go náśládowáć mogli.

w 1. do Tym. 6.

Ezáiaſz w 66.

Pſalm 75.

Mátheuſz w 8.

Pſalm 23.

Páſterze iáko máia wſtępowáć y zſtępowáć z gory do Rzym. w 1.

w 1. do Kor. 3.

Jáko Chrześćiánie máią zstępowáć z gory.

wstępowáć ná gorę przez słuchánie słowá Bożego/ y przez nabożne modlitwy álbo rozmyślánia do Bogá sie przybliżyć: ále też trzeba po słuchániu słowá Bożego/ Páná náśládowáć: trzebá po modlitwie miłośiernymi vczynkámi bliźniego rátowáć. Abowiem błogosłáwieni ktorzy słucháią słowá Bożego/ á spráwuią sie wedle niego. Y mamy to od Bogá roskazánie: áby kto miłuie Páná Bogá/ miłowáł też y bliźniego swego. Ták iáko tu słyszysz/ iż Pan á Zbáwiciel nász vczynić raczył: ktory nie dosyć ná tym máiąc/ iż Zwolennikow swoich ná gorze o wysokich rzeczach náuczał/ raczył też y ná doł zstępowáć do prostakow: á od słow do vczynkow postępuiąc/ świętey náuki swoiey dziwnymi cudámi poprawował.

Łukász w 11.
Jan w j. káp. 4.

Rozni náśládowcy Páńscy.

¶ A ták skoro zstąpił z gory/ szło zá nim wielkie zgromádzenie ludzi. Jedni z miłośći/ áby sie od niego czego zbáwiennego náuczyli: drudzy z potrzeby/ áby vzdrowieni byli: drudzy też dla dziwow/ áby one cudá iego oglądáli: drudzy dla swego pożytku/ áby sie przy nim żywili. Jáko oni byli/ do ktorych ták Pan mowił: Wy mnie szukaćie/ nie przeto żeśćie widzieli cudá/ ále iżeśćie chleb iedli/ á iżem was nákarmił. A drudzy nákoniec z nienawiśći/ áby go w czym podchwyćili/ y oskárżyli/ álbo poimáli. Jákoż sie snadź y podźiśdźień w tey wielkiey gromádzie Kośćiołá Bożego/ ći rozmáići słuchácze y náśládowcy ználeść mogą. Bo tákich bárzo wiele/ ktorzy sámi śiebie/ y rzeczy swoich w spráwach Boskich szukáią: á bárzo tych máło/ ktorzyby vprzeymym sercem/ á z práwą chęćią słowá Bożego słucháli/ á Páná Christusá wiernie náśládowáli.

Łukász w 20.

¶ Przypátrzże sie iuż teraz y niewymowney miłośći Páná Christusowey/ przećiwko narodowi nászemu: y wielkiey státecznośći wiáry/ á gorącośći modlitwy tych vpadłych ludzi. Bo ten pierwszy trędowáty/ od społecznośći ludzkiey/ iáko párszywa owcá/ wyłączony/ z wielką á żywą wiárą/ z zupełną nádzieią/ y z prawdziwą pokorą przystąpiwszy do PAná/ á vznawszy moc BOstwá iego przez wiárę/ vczynił mu pokłon/ y padł ná oblicze swoie przed nim/ y rzekł ták do niego: Pánie/ ieśli raczysz/ możesz mię vzdrowić.

Łukász w 5.

Rostropna modlitwá trędowátego.

¶ O krotkież to słowá/ ále z szerokiego sercá wypuszczone. Nie mowi: Jeśli sie zá mną będźiesz modlił/ możesz mię vzdrowić. áni też zgołá mowi: Pánie vzdrow mię: ále iego woley wszystko porucza/ á dáie sie ná miłośierdźie ie°. Niczći on nie wątpił o dobrotliwośći Páná onego/ iż to pewnie miał vczynić: bo wiedźiał o miłośierdźiu iego/ y o woley świętey iego záwsze gotowey do wszego dobrego. Ale iż on rzeczy szkodliwych nie zwykł dawáć/ choćby go kto o nie prosił: á iż nie wszystkim bywa pożyteczne to ćielesne zdrowie: wolał to przypuśćić miłośierdźiu iego/ y poddáć wolą swoię woley iego. Abowiem ácz wszem wiernym przystoi wierzyć/ iż Pan Bog iest gotow káżdemu z miłośierdźim swoim: ále wiedźieć sądy y obyczáie miłośierdźia iego/ to iuż rozum człowieczy przechodźi. Bo tego y sam Páweł S. zrozumieć niemogł/ ktory trzy kroć prosił BOgá/ áby od niego Szátáná raczył oddalić/ ktory go poszyykował: co nań był Bog dopuśćił dla pożytku iego/ áby sie nie wynośił: przeto też nie był wysłucháný w prośbie swoiey.

w 2. do Kor. 12.

Prośby o doczesne rzeczy máią być ná wolą Boską przypuszczone

¶ A ták dáleko lepiey ten trędowáty w swey modlitwie postępował/ mowiąc: Pánie/ ieśli raczysz/ możesz mię oczyśćić. Jákoby ták rzekł: Wierzęć ia miły Pánie: iż ieśli to będźie z pożytkiem moim/ ty możesz/ y chcesz mię vzdrowić. Ale ieśli to z moim dobrym będźie/ tegoć ia wiedźieć niemogę: przetoż ieśli chcesz/ to iest/ ieśli mi to ku dobremu być rozumiesz/ możesz mię oczyśćić. Tymżeć práwie sposobem y ten zacny Rotmistrz álbo Setnik prośbę swą przekłáda/ gdy ták mowi: Pánie/ sługá moy leży domá páráliżem záráżony/ á bárzo sie źle ma. A iż nic więcey nie przydał/ ále wszystko poruczył baczeniu á miłośierdźiu Páńskiemu: przeto sie ták hoynym przećiw niemu Pan okazał/ mowiąc: Iż ia przyydę do domu twego/ á vzdrowię go. Tákież Mártá y Márya/ śiostry Lázárzowe/ Pánu dolegliość swoię gołymi słowy opowiedźiáły: Pánie/ oto on Lázárz/ kto-

Jan w 11.

rego ty miłuieß/ barzo niemoże. á ostatek przypuściły ná świętą wolą y zmiłowánie iego. Nie ináczey sie też sam Pan w ogrodźcu nam ná przykład modlił/ mowiąc: Oycze/ iesli iest rzecz można/ niech będzie odemnie ten kielich oddalony: A wßákoż nie iáko ia chcę/ ále iáko ty Oycze raczyß/ niech sie wola twoiá ſtánie.

Łukaß w 22.

¶ Ten obyczay modlitwy mamy y my záwße w potrzebach ćielesnych y doczesnych náßych záchowáć: ábychmy sie w nich do Bogá vćiekáli/ y iego sie miłośierdziu poruczáli: ále ták/ ábyśmy wßystko świętemu vpodobániu iego przypußczáli/ á wolą náßę zupełnie poddawáli woley świętey iego: nie zámierzáiąc mu áni czásu/ áni sposobu żadnego: poniewaź my nie wiemy/ co nam iest lepßego. A ták spuśćiwßy sie ná miłośierdzie y opátrzność iego/ mamy sie ták modlić do niego: Pánie iesli raczyß/ iesli to iest ze zbáwienim moim/ iesli sie ták podoba świętey woley twoiey/ racz mię poćießyć w tey potrzebie moiey: á wßákoż nie iáko ia chcę/ ále iáko ty raczyß Pánie/ niech sie dzieie wola twoiá.

Ktorym obyczáiem rzeczy doczesnych v Páná prosić mamy.

¶ Lecz gdy o duchowne rzeczy prośimy/ gdy dußę náßę od trędu grzechowego oczyśćić/ álbo łáski Bożey dostáć żądamy: tám iuż więtßey pilnośći potrzebá: tám iáwnie á vstáwicznie máß od Páná BOgá wspomożenia żądáć. Abowiem tu o woley Bożey wątpić niemożeß/ poniewaźći sie w piśmie swoim iáśnie deklárował: iż to iest wola iego/ pośwęcenie náße: to iest/ ábychmy od grzechow wyswobodzeni byli/ á świętobliwie y spráwiedliwie żyli ná tym świećie. Przetoż sie tu bać nie potrzebá/ ábyś sie w tym Pánu miał vprzykrzyć vprzeymą/ mianowitą á vstáwiczną modlitwą twoią: gdyż sie on w niey osobliwie kocha/ y do niey ćię sam ná wielu mieścách vpomina: Iż potrzebá iest vstáwicznie sie modlić/ á nigdy nie vstáwáć. przywodząc nam ná przykład onego/ ktory v sąsiádá nierychło w nocy chlebá pożyczał/ y prze vporność swą otrzymał to czego żądał: Y oney wdowy/ ktora v niespráwiedliwego sędziego/ dla vprzykrzenia/ spráwiedliwośći sobie doćiągnęłá. Tego też przykład mamy y w oney Chánáneyskiey niewieśćie. Bo choćia iey Pan rzekomo báczyć niechćiał/ choćia ią y psem názywał: przedśię oná wołáć nie przestáłá/ ták długo/ áż to otrzymáłá o co prosiłá. Gdzie sie iey vprzeymość/ y vporne ono doćiskánie/ nietylko nic Pánu nie vprzykrzyło: ále owßem sie mu dziwnie podobáło: y pochwalił w niey wielką onę wiárę. A toć iest do czego nas y Páweł święty nápomina: ábychmy sie bez przestánku modlili.

Duchownych rzeczy bez odkłádu/ á zgołá od Bogá prosić mamy.

w j. do Tess. ká. 5.

Łukaß w 18.
Łukaß w 11.

Łukaß w 18.

Mátheuß w 15.

w j. do Tess. w 5.

¶ Przetoż iuż obaczyć możeß/ iáko bárzo błądzą ći/ ktorzy z tey Euángeliey chcą to okázáć/ że sie w prośbach náßych Pánu vprzykrzáć/ á nic ná nim vpornie doćiskáć nie mamy. Gdzie sie oni ná tym mylą/ iż żadney rożnice miedzy modlitwámi nie czynią: á nieobácznie o rzeczách nieświádomych mowiąc/ y sámi sie záwodzą/ y inße od vprzeymey á vstáwiczney modlitwy odtrącáią. Gdyż to iest rzecz iáwna z Ewángeliey świętey: iż iáko w rzeczách doczesnych w prośbách náßych ostrożni być mamy/ ábychmy nic nieżądáli coby było przećiw woley Bożey/ y zbáwieniu náßemu: ták záśię w rzeczách duchownych/ gdzie nam o grzechow odpußczenie/ o zbáwienie/ o żywot wieczny idzie/ nic ochyláć nie mamy: ále vprzeymie/ miánowićie/ á vstáwicznie/ á iż ták rzekę/ vpornie prosić mamy: nic sie nie obawáiąc/ ábyśmy sie tym co Pánu vprzykrzyć mieli: ktory niechce śmierći grzeßnego/ ále prágnie zbáwienia człowieká káżdego. Iáko Dáwid Krol y Prorok czynił: ktory choć słyßał od Nátháná Proroká/ iż iuż był Pan odpuśćił grzechy iego: á wßákże w swey modlitwie nic nie vstał/ ále vstáwicznie prosił/ áby go Pan Bog ießcze więcey omył od niepráwośći iego/ á zupełnie oczyśćił od grzechow iego/ y dostátecznie vzdrowił dußę iego.

Postyllá Reiowá nie káże sie Bogu modlitwą vprzykrzáć.

Ezechiel w 18. y w 33.

w 2. Krole. 12.

w Psálmie 50.

¶ Ale my wßystko opák obrácamy. Bo gdy nas niemoc ćielesna/ álbo iáki doczesny niedostátek frásuie/ tedy bez wßego rozmyslu/ bez vważánia woley Bożey/ z pilnośćią o wybáwienie z tego frásunku prośimy: iuż śluby czynimy/ iuż wßelákiey pomocy/ ták v Bogá/ iáko y v ludźi ßukamy: á iesli to wybáwienie będzie z wo-

Opáczne chęći y prosby ludzkie ná świećie.

dzie z wolą Bożą/ á ze zbáwieniem nászym/ ná to nic nie baczymy. Ale gdy nędzna duszá nászá ćiężką niemocą złożona / gdy okrutnym trądem iest záráżona: tedy naprzod dopuszczamy sie iey w oney chorobie záleżeć y zástárzeć/ ták iż ledwe potym wskuráć będźie mogłá. A ieśli nam kiedy przyydźie tákie serce/ ábyśmy ią chćieli vzdrowić: tedy sie Bogu vprzykrzyć boimi: y ták leniwie á niedbále Boskiego y ludzkiego wspomożenia szukamy/ iákoby nam nic nie zginęło. A oznoby tu ták długo wołáć zá Pánem potrzebá/ ażbyśmy v niego łáskę/ y grzechow odpuszczenie otrzymáli. Bo coż będźie po wszystkim człowiekowi/ by też posiadł wszystkie skárby świátá tego/ ieśliże zátráći nędzną duszę swoię?

Márek w 8.

Część Wtora.

Obacżże iáko tá modlitwá onego trędowátego skuteczna byłá / á iáko sie Pánu dźiwnie podobáłá. Abowiem ná spráwy y ná słowa iego/ spráwámi y słowy swemi Pan zupełnie odpowiedźiał. Przystąpił trędowáty: á Pan sie go dotknął. Rzekł trędowáty: Pánie/ ieśli chcesz. Pan ná to odpowiedźiał: chcę. Rzekł trędowáty: Możesz mie oczyśćić. á Pan ná to: Bądźże oczyśćiony. A czemuż sie dotknął/ mogąc go iednym słowem vzdrowić? iedno áby nam dał przykład/ żebyśmy sie vbogimi á chorymi bráty nászymi nie brzydźili/ ále ich ochotnie we wszystkich potrzebach wedle możnośći nászey podpomagáli.

Wielka łáská á pokorá Páná nászego.

Czemu sie PAN trędowátego dotknął.

¶ A nie dosyć ma Pan ná tym/ że go vzdrowił: ale mu nad to trzy rzeczy roskazał. Naprzod: áby nikomu nie powiadał. Druga: áby sie vkazał Kápłanowi. Trzećia: áby ofiárę vczynił/ wedle roskazánia Moyzeszowego/ im ná świádectwo. A w tym nas náuczyć raczył: iż nie dosyć ná tym/ iż kto przez łáskę á przez krew iego iest vspráwiedliwiony y oczyśćiony: ále nad to y potym trzebá dostátecznie záchowáć wszytko przykazánie iego. Niekazał tego nikomu powiádáć/ áby nas náuczył w dobrych vczynkach nászych strzedz sie ludzkiey chwały. Do Kápłaná go odesłał: naprzod dla pokory/ aby nas náuczył mieć w vczćiwośći Kápłany/ ktore on sam ná swym mieyscu postánowić racz[...]: A iżeby oni widząc cudo ono ktore Pan vczynił: álbo vwierzywszy w Zbáwićielá/ zbáwieni byli: álbo nie vwierzywszy / wymowki nie mieli. Dáry zwyczáyne ofiárowáć kazał/ áby káżdy wdźięczność swoię przećiw Bogu okazował/ á dawał co komu należy: á zachował káżdemu práwo swoie: co Bogu/ to Bog[...] á co Cesárskie/ wypłacał Cesárzowi.

Co Pan trędowátemu/ á przecz roskazał.

Hieronym ś.

¶ Ale tu masz wiedźieć: iż iáko trąd ćielesny był figurą grzechu a trądu duchownego (Bo dla tego rozsądek iego nie ćielesnym Lekárzom/ ale Kápłanom w stárym Zakonie poruczono było) ták też rozsądek Kápłański był bez wątpienia figurą Kápłáństwá nászego: ponieważ/ iáko Páweł ś. przypomina/ wszystko sie w stárym Zakonie pod figurą działo. A wiemy to wszyscy: iż ná Kápłański vrząd należy rozsądek poznawánia y odpuszczánia grzechow: Kápłanom przysłusza/ dobre od złego/ spráwiedliwe od niespráwiedliwego/ czyste od nieczystego rozeznáć y oddźieláć: iáko to sam Pan im poruczyć y roskázáć raczył: Weźmićie/ powiáda/ Duchá świętego: ktorychkolwiek odpuśćićie grzechy/ są im odpuszczone: a ktorychkolwiek zátrzymaćie/ są zátrzymáne. A ták by też dobrze iuż człowiek przez skruchę/ y prawdźiwe ku Pánu náwrocenie/ był od swych grzechow oczyśćiony: przedśię iednák ma sie Kápłanowi stáwić ná spowiedźi/ y prośić pokornie rozgrzeszenia: y ofiárowáć dáry swoie sercá skruszonego/ y godnych owocow pokuty: áby wszystko porządnie wypełniwszy/ mogł vspokoić sumnienie swoie.

Kápłáństwo Zydowskie/ figurą Kápłáństwá nászego.
w 5. kśieg Moyzeszo. w 17.
w 2. do Kor. 10.
w 3. kśie. Moyzeszo. w 10.
Jan w 20.
Każdy sie winien Kápłanom ná spowiedźi okázáć

¶ Ná co Augustyn ś. wszystkich nápomina tymi słowy: Czyńćie pokutę/ iáką w Kośćiele czynią: áby sie Kośćioł modlił zá wámi. Niechay sie żaden nie záwodźi / ták mowiąc v śiebie: Iż pokutę potáiemnie przed Bogiem czynię: Zna

De Poenite. Dist. I. Agite.

Pan

Pan Bog/ ktory mi odpuszcza/ co ia na sercu czynię. A więc bez przyczyny Pan powiedział: Co rozwiążećie ná ziemi/ będźie rozwiązano w niebie? A więc próżno dáne są klucże Kośćiołowi Bożemu? Azaż wyniszczamy Ewángelią? azaż vymuiemy słowam Páńskim? záż wam obiecuiemy/ czego on nie obiecuie?

Márek w 18.

Y ná drugim mieyscu ták pisze: Czemu PAN roskazał zwolennikom Lázárzá rozwięzáć/ gdyż go sámym słowem tákież rozwięzáć/ iáko y wskrześić/ mogł? Ta iest tego/ powieda/ przyczyná: iż ten ktory iest wskrzeszony z duchowney śmierći przez skruchę/ iesżcze zostáie związány ná wieczne potępienie/ iesli ze wzgárdy nie vczyni vstney spowiedźi/ á nie weźmie od Kápłaná rozgrzeszenia. Y Ambroży święty tákież nápisał: Iż żaden od grzechu nie może być vspráwiedliwiony/ iesli sie pierwey grzechu nie spowieda.

De vera & falsa Pœnit. cap. 9. Jan w 11.

De Pœnit. Dist. I. cap. non potest

¶ Pátrzayże iáko sie one zwyczáie stárego Zakonu pod figurą z tym Kośćielnym porządkiem nadobnie zgadzáią. Wyłączano trędowáte od społeczności ludzkiey/ iáko párszywe owce: tákżeć y ći ktorzy ćięszkimi grzechámi są zárażeni/ nie godni są/ poki sie nie vznáią/ á poki nie pokutuią/ áby mieli mieszkáć w zebrániu owiec Páńskich. Y ácz teykárności teraz Pásterze prze swoie niedbáłość/ á prze vpor ludzki/ rzadko vżywáią: á wszákoż są niektore złośći/ á zwłasczá nieposłuszeństwo/ dla ktorych ludźie grzeszni/ przez klątwę od społeczności wiernych bywáią wyłączeni.

¶ Klątwá/ álbo wyłączenie od społeczności wiernych Páńskich.

¶ Nád to/ w Zakonie stárym ktokolwiek był trędowátym/ miał mieć ná sobie odźienie rozprute/ głowę odkrytą/ vstá száta zákryte: y miał wołáć: że iest nieczystym á pomázánym. Tymżeć obyczáiem káżdemu grzesznemu stáwić sie potrzebá/ ktory chce być od trądu grzechowego vzdrowiony. Ma mieć odźienie rosprute/ áby grzechy iego nie miały przykrycia żadnych wymowek. O co Prorok ták Páná prosił: Niechay sie vstá moie nie vdawáią zá słowy złośliwymi/ áby miáły ochyláć y okrywáć wymowkámi grzechy moie. Głowę ma mieć odkrytą: to iest/ stateczną wiárę ku Pánu Bogu/ y nadźieię grzechow odpuszczenia. Abowiem rospácz á niedowiárstwo/ iest iákoby czápka iáka/ ktora naprzednieyszy członek człowieczy/ to iest rozum/ przykrywa iako głowę/ áby sie nie obrácał ku Pánu Bogu/ á ku otrzymániu iego miłośierdźia. Vstá ma mieć szátą zákryte/ áby sie grzeszny człowiek nie ważył inszych vczyć poki w grzechach leży/ áby sobie nie vsłyszał onego/ co Dawid o tákich mowi: Iż Pan Bog rzekł do grzesznego: czemu ty śmiesz opowiádáć inszym wolą moię/ y bierzesz moy testament w gębę twoię: ponieważ ześ ty wzgárdźił kárnośćią/ y porzućiłeś názad słowá y roskazánie moie? Nákoniec ma wołáć/ iż iest nieczysty y pomázány/ áby sie nie wstydał spowiedáć złośći swoich/ grzesznym sie wyznawáć/ y z Páwłem ś. mowić: Iż Pan Christus przyszedł ná ten świát/ áby grzeszne zbáwił/ miedzy ktorymi iam napierwszy iest.

w 3. kśie. Moyzeszo. w 13.

Iáko sie grzeszny człowiek ku oczyśćieniu gotowáć ma.

Psalm 140.

Psalm 49.

¶ Táki trędowáty niech ochotnie do Páná Christusá bieży/ niech sie do Lekárzá śpieszy: niech nie rospacza/ ále niech żáluie y pokutuie/ á niech oczyśćienia prágnie. Niech woła serdecznie: Pánie iesli raczysz/ możesz mię oczyśćić: możesz/ iżeś ty wszechmocny: á chcesz/ iżem ia żáłosny. Boś mi ták przez Proroká przyobiecáć raczył: Iż ktorey godźiny westchnie grzeszny człowiek/ á nawroći sie ku mnie/ będźie żył/ á nie vmrze. A iesli ták grzeszny człowiek będźie sie spráwował: iesli sie z táką wiárą y pokorą będźie Pánu modlił/ niech będźie pewien o miłośierdźiu/ niech nie rospacza o przepuszczeniu. Abowiem Pan nász iest bárzo dobrotliwy/ ktory nie wypchnie żadnego do niego przychodzącego.

Jan w 6.

¶ A zátym niech sie vkaże Kápłanowi/ wedle vstáwy Páńskiey: á niech ofiáruie duchowne dáry/ ktore mu są w Zakonie przykazáne. Abowiem Bog przez Moyzeszá ták był roskazał: áby trędowáty gdy bywa oczyśćiony/ był przywiedźion do Kápłaná/ y ofiárował zá śię dwá wroble żywe/ ktoreby sie ieść godźiły: y drzewo Cedrowe/ y iedwabiu iásno czerwonego/ á wiązankę Hizopu: á tam on trędowáty miał zábić wroblá iednego/ y krew z niego wypuśćić ná naczynie gliniane/

w 3. kśie. Moyzeszo w 13. Ofiárá trędowátich oczyśćionych.

niáne/ nád ciekącą wodą: á drugiego wroblá miał wolno ná pole wypuśćić. To wßystko mogłoby sie zdáć komu nikczemną á niepotrzebną rzeczą/ by był on tego nierozkazał/ ktoremu sie żadna rzecz nikczemna á niepożyteczna podobáć nie może: Ale sie w tey prostey figurze wielkie misterstwa y táiemnice zámykáią. Abowiem ten ktory bywa oczyśćiony/ ma nawyżßemu á wiecznemu Káptanowi zbáwićielowi swemu dwu wroblow ofiárowáć: to iest/ ćiáło y duße swoie: áby iuż więcey nie roskoßam świátá tego służyły/ ále Pánu swemu: ktore służbnie ma żywe ofiárowáć/ ponieważ z śmierći do żywotá są przenieśione. Ktorych iż sie pożywáć godźi/ przez to sie znamionuie: iż iuż máią być oboie czyste/ y wolne od grzechow. Abowiem Zakon żadney rzeczy ktora nie iest czysta/ pożywáć nie dopußcza. Lecz z tymi wespołek ma drewno Cedrowe ofiárowáć: áby oddawßy ćiáło y duße swoie Pánu Bogu/ nie vßczerbioną wiárę/y żywot pobożny záchowáć obiecał. Abowiem drzewo Cedrowe niesprochniáłe/á woniáiące iest. A do tego ießcze iedwabiu iásno czerwonego ma przyłożyć: áby zápalony ogniem miłośći/ Bogá y bliźniego sie rozmiłował. Bo ten iedwab iest ognistey bárwy. Nád to ießcze niech ofiáruie Hizop gorzki/ skruchy á pokory wielkiey: áby ná opoce wkorzeniony y vgruntowány/nigdy niemogł być od Páná Christusá odłączony. Bo Hizop pospolićie ná opoce rośćie. A tá opoká iestći P. Christus.

Eusebius Emissenus.

Co ma pokutuiący człowiek Bogu ofiárowáć.

w 1. do Kor. 10.

¶ A gdy sie iuż ták wßystek odda Pánu Bogu/ niechayże iednego wroblá zárznie á zábije ná glinianym naczyniu/á ná ćiekącey wodźie: to iest: niechay vmartwia grzeßne ćiáło swoie ná obliczności nędzney ziemie/ iáko Páweł ś. vpomina mowiąc: Vmartwiayćie członki wáße/ ktore są ná ziemi. A to ma czynić ná żywey albo ćiekącey wodźie/ iáko tenże Apostoł vczy: Proßę was/ powieda/ dla miłośierdźia Bożego/ abyśćie wydawali ćiáłá wáße zá ofiárę żywiącą/ świętą/ BOgu wdźięczną/ rozumną posługę wáßę. Tác iest wodá żywa/ ktora ćie vczy dobrze ofiárowáć wrobla twego. Ale Zydowie dobrze ofiárowáć nie mogą/ ktorzy do tey wody łaski y miłośierdźia Bożego przyść niechcą.

do Koloss. w 3.
do Rzym. w 12.

¶ Zátym drugiego wroblá/ to iest duße/ ma wolno ná pole wypuśćić: áby iuż wyzwolona/á od ćięśkośći zákáżenia ćielesne° wyswobodzona/náucżyła sie skrzydłámi dobrych vczynkow látáć pod niebiosá. Bo skoro ten pierwßy wrobl zábit będźie/ skoro to skáźitelne ćiáło/ ktore obćiąża y vpląta nędzną duße/ iest vmartwione: tedy iuż ten drugi wroblik/ tá vboga dußá twoiá/ wolno látáć może/ á nic iey zátrzymáć niemoże: że iuż tákowy człowiek z Dawidem sobie śpiewa: Dußá moiá/ iáko wroblik wybiegłá sie z śidłá tych ktorzy ią v[...]wić chćieli: śidło sie stárgáło/ á myśmy wybáwieni. Wspomożenie náße od Páná Bogá/ ktory niebo y ziemię stworzył. Tenći iest práwy porządek prawdźiwey pokuty: áby káżdy/ ktory dla oczyśćienia swego do Bogá przystępuie/ naprzod sie sam wßystek y z ćiáłem y z dußą Pánu Bogu ofiárował/ á przytym wiárę/ y miłość/ y w dobrych vczynkach státeczność obiecował: a ćiáło ktore grzeßyło/ trapił/ y poddawał pod posłußeństwo duchá swego: á duße iuż wyswobodzoną/ do niebá wypußczał. áby mogł prawdźiwie ono mowić: Iż iuż náße obcowánie iest w niebie.

w kśie. Mądr. 9

Psalm 123.

¶ Porządek práwey pokuty.

do Philip. w 3.

¶ Przypátrzże sie ießcze nákoniec osobliwym cnotam tego to Setniká/ choćiaż Pogániná: ktory vprzeymą wiárą/ gorącą modlitwą/ wielką pokorą/ á miłośćią ku Bogu/ y ku wybránemu ludu iego/ y miłośierdźim nád vpadłym sługą swoim/ zá przyczyną Káptanow Zydowskich (iáko inßy Ewángelistowie opisuią) á zá wyznánim iásnym á prawdźiwym niegodnośći swoiey/ łáskę sobie v Páná ziednał/ y zdrowie otrzymał słudze swemu. Pátrz iákie stáránie czyni o słudze swoim/ nie lekce go sobie waży/ nie opußcza go w tey ćięßkiey potrzebie/ ani precz wygania od śiebie/ iáko snadź niektorzy Chrześćiánie czynią: ále zá nim pilnie sie do Páná przyczynia. z iáką pokorą! Pánie/ mowi/ nie iestemći ia godzien ábyś wßedł do domu mego. z iáką wiárą! Tylko rzekni słowem/ á będźie vzdrowion sługá moy. Rychley ćiebie vsłucha stworzenie twoie/ niźli mnie słucháią słudzy moi. Pátrzayże y miłośći ie° przećiw Bogu y ludowi Zydowskiemu:

Wielka pokorá/ wiárá/ y miłość byłá w tym Setniku.

Pánowie niemáią sług swoich w niemocy opußczáć.

iż nie-

iż nie dosyć na tym maiąc / że on sam chocia będąc żołnierzem / nabożeństwo záchował: ále y inszym do wszego dobrego pomagał / y bożnicę Zydom był zbudował. Mili Boże / przedtym Krolowie / Kśiążętá / y inszy Pánowie / wszelákim obyczáiem o to sie stáráli / áby ludzie Chrześćiáńscy swe Kośćioły mieli / áby sie tym mnożyłá chwałá Pánu Bogu: á dziś lepak te ktorzy Kośćioły Chrześćiáńskie łupią y psuią / álbo ie w stáynie obrácáią / zá szczere Ewángeliki máią.

Ludzie pobożni kośćioły ná chwałę Bożą budowáli: ktore dziś Ewángelikowie w stáynie obrácáią.

¶ Ale ty / moy miły Chrześćiáninie / ktory chcesz sie oczyśćić z trądu twego / znáiąc niegodność swoię / prześli naprzod przed sobą przyczyńcę do Páná twoiego / ták iáko zá Setnikiem Zydowie / á Setnik zá swym sługą sie przyczyniał: á potym y sam przystęp ochotnie do Christá Páná / przez żáłość y skruchę serdeczną: á vpádni pokornie przed nim ná oblicze swoie / wyznawáiąc możność y miłośierdzie iego: á wierz temu státecznie / że on ćiebie może y chce oczyśćić ze wszystkiego plugástwá twego. Zatym vkaż sie też Kápłanowi według vstáwy á roskazánia iego / wyznawáiąc z wielką żáłośćią wszystkie grzechy twoie: á ofiáruy dáry twoie / y godne owoce pokuty świętey / poddawáiąc pod postuszeństwo duchowi ćiáło swoie: á miłość vstáwiczną przećiw Bogu y bliźniemu swemu / pilnie chćiey záchowáć. Co iesli vczyniż / pewnie też sobie vsłyszysz one poćieszliwe Páńskie słowá: Chcę ábyś był oczyśćiony. Idź / á wedle wiáry twoiey niechay ći sie stánie.

Przyczyńce do Páná przesyłáć / wiele pomaga.

Obyczay práwego oczyśćienia z grzechow.

Czego śie osobliwie z tey Ewángeliey náuczyć mamy.

I. NAk to naprzod z tey rospráwy pámiętáć mamy / iáko iest wielka możność y nieprzebráne miłośierdzie Páná nászego / ktory przeto zstąpił z Máiestatu swego niebieskiego / áby vleczył niemocy násze: ktory záwsze gotow iest nas bronić y rátowáć / we wszystkich potrzebach y doległośćiach nászych / kiedy sie iedno do niego z zupełną wiárą á wielką nádzieią / y z prośbą státeczną vćiekamy. ¶ Druga. Wiedzieć mamy: iż w ćielesnych potrzebach nászych do Páná sie vćiekáć / ale z ostrożnośćią prośić potrzebá / poruczáiąc koniecznie wszystko woley świętey / á vpodobániu iego: poniewaź on lepiey wie / y zna potrzeby násze: á iáko / y kiedy nas ma rátowáć: y więcey nam dáie / niżli go my żądáć możemy. Ale w grzechách á doległośćiách duszných / pilnie / vprzeymie / státecznie / á vstáwicznie prośić mamy: gdyż wiemy że to iest wola iego / ábychmy mieszkáli w łásce świętey iego. ¶ Trzecia. Nie gárdźmy żadnym obyczáiem vstáwą Páńską / á Kápłáńskim rozgrzeszeniem: ále káżdemu záchowaymy zupełne práwo iego: á przećiw Pánu swoiemu wdzięczność okázuymy / po wybáwieniu nászym. ¶ Czwarta. Ofiáruymyż mu te wdzięczne dáry / ćiáło y dusze násze: ćiáło przez vmartwienie / y posłuszeństwo zupełne: á duszę przez vstáwiczne rozmyślánie o rzeczách niebieskich / y o woley iego: ták iáko sie on też zá nas Bogu Oycu swemu ofiárowáć raczył / ná odkupienie grzechow nászych. ¶ Piąta. Vczmy sie od trędowátego / y od Setniká tego / wiáry / nádzieie / miłośći: ták przećiw BOgu / iáko y bliźnim nászym: okázuiąc tákież miłośierdzie przećiw káżdemu / wedle możnośći nászey.

II.

III.

IIII.

V.

¶ Rácżże nas wspomoc do tego / nász miłośćiwy Pánie / ábychmy z táką wiárą záwsze szukáli miłośierdzia twego / á we wszystkich nászych potrzebach do ćiebie sie vćiekáli / iáko do tego ktory nas na káżdy czás sam chcesz y możesz wspomoc y rátowáć. Day ábyśmy ćie vmieli ták wzywáć y prośić / iáko ćie oto ći prośili: ktorych wiárá / á pokorna modlitwá / tobie sie wielce podobáłá: ábyśmy náostátek oczyśćieni przez łáskę twoię od wszystkich nieprawośći nászych / tobie ćiáłá y dusze násze ofiárowáli: ták długo / áż nas wprowádźisz zá sobą ná niebieską gorę wiecznego Krolestwá twego: w ktorym ty żyiesz y kroluiesz ná wieki. AMEN.

Ewángelia Niedźiele czwartey po Trzech Krolach/ v Máttheuszá świętego w osmym Rozdźieleniu nápisána.



WOn czás. Gdy wstąpił Jezus do łodki / wstąpili zá nim Vczniowie iego. A oto wielkie wzruszenie sstáło sie ná morzu/ ták iże też iuż łodká byłá okrywána nawálnośćiámi morskimi: á on ná ten czás spał. Tedy przystąpili do niego zwolennicy iego/ y obudźili go mowiąc: Pánie záchoway nas: boć iuż giniemy. Y rzecze im Jezus: Czemuśćie sie ták polekáli/ á zátrwożyli/ ludźie máley wiáry? Tedy wstawszy zákazał wiátrom y morzu: álić hnet sstáło sie wielkie vćiszenie. Wiec dopiero ludźie zdźiwiwszy sie mowili: Y iákiż to iest oto ten/ że go y wiátrowie y morze słucháią/ á są mu posłuszni?

O spráwie Kośćiołá Powszechnego iż nigdy záginąć nie może: á o niebespieczeństwách ktore wierni Boży wytrzymáć muszą.

Jáko PAN Bostwo swoie záraz z człowieczeństwem okázowáć raczył.

TO z wszystkim ku zbáwieniu iest wierzyć potrzebá: że Pan á Zbáwićiel nasz Jezus Christus/ iest Bogiem y Człowiekiem prawdźiwym/ máiąc w iedney osobie swoiey te obie náturze/ dźiwnym obyczáiem złączone y spoione/ bez pomieszánia żadnego: przeto nigdy nie omieszkał we wszytkich spráwach swoich ten Pan miłośćiwy/ aby iuż Bostwá swego/ iuż człowieczeństwá/ iuż możnośći/ iuż krewkośći swoiey pewnych znákow okázowáć nie miał:

aby

áby ſtąd káżdy wierny ták o Boſtwie iego/ iáko y o świętym człowieczeńſtwie iego/ był doſtátecznie vpewniony. Co káżdy łatwie obaczy/ gdy ſie świętemu iego żywotowi od końcá do końcá przypátrzy. Abowiem ácz on ſobie obrał mátkę z ludzi/ále táką/ ktora Pánną poczęłá/Pánną porodziłá/á porodziwſzy Pánną zoſtáłá. Národził ſie iáko práwy człowiek w ſtáyni/w vboſtwie/w niedoſtátku wielkim/y był położon we żłobie: ále go támże/iáko Bogá prawdziwego/ obiáwili Angieli/ wyświadczyłá gwiazdá / pochwalili Krolowie. Rosł iáko ine dziećię/ná ćiele: ále okazał Boską mądrość ſwoię we dwunaśćie lat w Kośćiele. Potym we trzydzieśći lat przyſzedł do Jáná/ áby ſie okrzćił iáko człowiek: ále natychmiaſt iego Máieſtat zakryty w ćiele/ okazał ſie głoſem Oycowſkim z niebá/y zſtąpieniem Duchá świętego w oſobie gołębice. Dopuśćił ſie Czártu kuśić/ iáko krewki człowiek: ále nátychmiaſt Angieli przyſtąpili/y ſłużyli mu iáko Bogu ſwemu. We wſzyſtkiey ſpráwie y poſtáwie ſwoiey był naleziony iáko człowiek: ále przytym cudá rozmáite potáiemny Máieſtat iego pokazáły. Dawał pobor od ſiebie/iáko inſzy poddány: ále iáko Pan wſzego ſtworzenia/ z ryby pieniądze wyymowáć kazał. A że inſze rzeczy opuſzczę: nakoniec był vkrzyżowan/ y miedzy łotry záwieſzon: ále y ná krzyżu Ray y Kroleſtwo dawał: y wſzyſtko ſtworzenie dziwnie wzruſzone/dáło świádectwo niewinney śmierći Stworzyćielá ſwego. Był pogrzebion iáko iny vmárły/y ſtrożą około grobu oſádzon: ále dniá trzećiego powſtał ku nieśmiertelnemu żywotowi/ y sámiż ſtroże oſtáli ſie świádkámi świętego zmartwych wſtánia iego. Tákież y w Ewángeliey dziśieyſzey/iáſne przykłády y świádectwá oboiey nátury w ſwoim Pánie mamy. Vżywa łodki/y ſpi w niey/iáko práwy człowiek: ále iáko Pan ſtworzenia ſwego/ roſkázuie wiátrom y morzu/y ſłucháią go: á ná słowo iego po wielkiey burzy/oſtáie ſie pogoda y vſpokoienie wielkie. A toć ieſt co napierwey w tey Hiſtoryey obáczáć mamy.

Ale nád to ieſzcze/ wielkie ſie nam náuki w tey máley Ewángeliey zámykáią. Abowiem ta łodká ieſt figurą Kośćiołá Bożego: ktory ácz ſie czeſto kołyſze pływáć/ po tym burzliwym morzu świátá mizernego/ ále ſie nigdy zánurzyć/ áni záginąć nie może. Vyrzymy też tu ná oko/ co ieſt pokuſá / á co w człowiecze ſpráwuie/ á iáko ſie Pan Chriſtus czáſu pokuſy ſtáwi przećiw iemu: vyrzymy iáko wiele wiárá á modlitwá w niebeſpieczeńſtwie może. A z tego wſzyſtkiego obaczymy/iáko ſie y my w potrzebach y w doległośćiách náſzych ſpráwowáć mamy.

Lukaſz w 1. Ezáiaſz w 7. Lukaſz w 2. Lukaſz w 2. Lukaſz w 3. Mátheuſz w 3. Márek w 1. Jan w 1. Lukaſz w 4. Mátheuſz w 4. Mátheuſz w 17. Lukaſz w 23. Támże. Mátheuſz w 28. Łodká figuruie Kośćioł Boży.

Część Pierwsza.

Kośćioł Boży powſzechny á prawdziwy nic nie ieſt inſzego/iedno zgromádzenie álbo zebránie ludzi wiernych pod poſłuſzeńſtwem iedney wiáry/y iednego Paſterzá. ktorzy ſtoią ſtátecznie w ſpołeczności náuki prawdziwey/ y świętych Sákrámentow/wedle podánia Powſzechnego y Apoſtolſkiego/ gdźieſzkolwiek ſą po świećie roſproſzeni. Ten Kośćioł Páweł S. zowie domem Bogá żywego/ filarem á vtwierdzeniem prawdy: ponieważ nigdzie indzie iedno w nim ſam Pan Bog niewidomie przez łáſkę ſwoię przebywáć raczy/ y ták gi záwſze ſpráwuie Duchem ſwoim/ że on nigdy zábłądzić nie może: ále ſie vczy od niego wſzelákiey prawdy/ktorą wiernym ſynom ſwoim ſzczerze á bez wſzelákiey przyſády podáie. Toć ieſt Kośćioł żywy/ z żywego kámieniá/ to ieſt z duſz náſzych (iáko Chryſoſtom powieda) zbudowány. Toć ieſt właśnie oto tá łodká/ w ktorey Pan Chriſtus ze wſzyſtkimi wiernymi ſwemi śiedzieć y przebywáć raczy / prowadząc ie do portu wiecznego pokoiu y Kroleſtwá ſwego niebieſkiego. Ták iáko to przyobiecał Zwolennikom ſwoim: Jzemći ia z wámi ieſt áż do ſkończenia świátá.

Kośćioł co ieſt. w 1. do Tym. 3. Kośćioł Boży nigdy zábłądzić niemoże. Jan w 16. Mátheuſz w 28.

¶ Tę łodkę ták ze wſzyſtkich ſtron Pan opátrzyć y przyſtroić raczył/iż iey żadne wichry/żadne nawálności nigdy nie záſzkodzą. Abowiem miáſto máſztu/wyſtáwił w niey

Jáko łodkę ſwoie Pan dobrze opátrzyć raczył.

wił w niey ślachetne drzewo Krzyżá świętego/ ktorym on Dyabłá/ y wßystkie mocy Piekielne iuż poráził. Ná tym máśćie rośćiągnął wielki á ßeroki żagiel/ to iest wiárę nąßę/ ktorą przyymuiemy wdzięczny á ßczęśliwy wiátrek Duchá S. ktory nas pędzi a prowádzi do nąßey oyczyzny niebieskiey wesela wiecznego. Tym wiátrem popędzona tá święta łodká / roznosząc á przepowiádaiąc wiárę prawdziwą / żegluie y rozbiega sie po wßystkich stronách morzá świátá tego/ nosząc w sobie wielkie á nie oßácowáne skárby/ ktorymi ludzie wßech narodow/ y owßem wßystek świát/ we krwi Páná Christusowey zákupuie.

Chrysostom.

Żeglarze Biskupi y Pásterze. do Ephe. w 4.

¶ A żeglarze w tey łodce/ są święći Apostołowie/ Pásterze y Doktorowie/ ktorym tę łodkę ku spráwowániu/ Pan do niebá wstępuiąc poruczyć raczył. Iáko Páwel ś. świadczy: Iż on rozdał ludziom dla tego rozmaite dáry/ y postánowił iedne Apostołmi / drugie Proroki/ drugie Ewángelistámi/ drugie Pásterzmi y Doktorámi/ ku doskonániu świętych/ ná vczynek posługowánia/ ku zbudowániu ćiáłá Christusowego / ábyśmy zábieżeli wßyscy w iedność wiáry y vznánia Syná Bożego/ á zstáli sie mężami doskonáłymi: ábyśmy sie iuż niechwiali iáko dzieći / áni sie dawáli vnośić żadnemu wiátrowi postronney náuki/ áni w błąd záwodźić wßelákiey złośći á chytrośći ludzi świátá tego / ktorzy w pokrytośći swoie kłamstwá śieią : ále prawdę spráwuiąc/ á będąc vgruntowáni w miłośći / ábychmy rośli ná wßystkich rzeczach w tym ktory iest głową nąßą Pan Iezus Christus. Tu iuż widźiß iáko tenże Apostoł ná drugim mieyscu powiada: Iż Duch ś. sam postánowił Biskupy/ áby oni tę łodkę rządźili/ y spráwowáli Kośćioł Boży/ ktorego on krwią swoią nabyć raczył. Ci są tey łodki żeglarze/ ktorzy ią wiosłámi stárego y nowego Testámentu do tegoż portu prowádzą. Pięć wioseł/ pięcioro Kśiąg Moyzeßowych: ile Prorokow/ tyle wioseł: czterzy Ewángelie/ czterzy wiosłá: mocne wiosłá y Listy Apostolskie. Te wßystkie sam Pan spráwić Duchem swoim/ y nágotowáć raczył/ y dał ie tym żeglarzom w ręce. Abowiem oni są słudzy iego/ á ßafárze táiemnic iego.

w Dzieiach 20.

w 1. do Kor. 4.

Piotr Sztyrnik włodce Páńskiey Mátheuß w 16 Ian we 20.

¶ Miedzy ktorymi/ áby zgodá záchowána byłá/ Piotrá nádewßystkimi posádźił/ y w ręce iego ßtyr tey łodki poruczył: gdy mu osobliwie powiedźiał: Iż ia tobie dam klucze Krolestwá Niebieskiego. Y po swym zmartwychwstániu podał mu ku páśieniu wßystki owieczki swoie. A iżby mogł bespieczniey żeglowáć y władnąć tą łodką/ á kierowáć ią wedle potrzeby po tym burzliwym morzu/ raczył go poćießyć tymi słowy: Iźći/ powiáda/ Szátan chćiał was ták prześiewáć iáko ná przetaku pßenicę: álem sie ia modlił zá tobą Pietrze/ áby nie vstáłá wiárá twoiá: á ty náwroćiwßy sie/ potwierdzay bráćią swoie. W tey tedy łodce/ iákożkolwiek niewielkiey/ wßyscy wybráni są przewieźieni do portu żywotá wiecznego. Do tey kto sie nie vćiecze/ pewnie zginąć muśi w márnym potopie świátá tego. A iáko łodká ná przodku y ná zádzie wąska iest/ á w pośrzodku ßeroka: tákci y Kośćioł Boży/ z przodku był trzodą nie wielką/ ále sie potym rychło dźiwnie rozßerzył y rozkrzewił po wßystkim świećie. A ná koniec tych ostátecznych czásow nąßych/ iuż sie zás śćiska z oney ßerokośći swoiey. Bo nietylko Azya y Aphryka/ ále y wielka część Europy/ iuż dawno wypádły/ á przeniosły sie do Korabiu Czartowskiego/ á do łodki márnego świátá tego.

Łukaß w 22.

Okręty Czártowskie ná morzu świátá tego.

¶ Abowiem nie mnimay/ áby też Czárt swych okrętow nie miał ná tym burzliwym morzu/ ktorego on záwße Kśiążęćiem y głową zostáie. Mać też on rozmáite nawy swoie/ á wßystkie ták sobie iáko y tey iedney łodce przećiwne: ktore tym są niebespiecznieyße/ iż sobie przywłaßczáią herby Christusowe/ y noßą ná sobie piątno iego/ y pływáią pod chorągwią iego/ y ozywáią sie świętym Imieniem iego/ y názywáią sie kośćioły iego. A toć są nieślachetni zboyce duß nąßych/ ná tym niebespiecznym morzu/ wßyscy Odßczepieńcy niezbożni/ ktorzy vstáwicznie ná tę łodkę biią y ßturmuią: iż dobrze o tym wiedzą/ iákie oná skárby z sobą prowádzi: z ktorychby ią rádzi złupili y wynißczyli. Lecz choćia sie im do czásu powodźi/ choćia nie iednego z tey łodki wywiodą/ á nie iednego zátrácą/

poki

poki ten Pan dla grzechow naszych drzemie: ale skoro sie ocuci/ tedy wszystkie figle Czartowskie vstáć muszą/ y te nędzne okręty záginąć muszą. Abowiem przeciwko nim przyydzie dzień sądny/ iáko Ezáiasz o tym prorokował/ mowiąc: Dzień Páná Zastępow przećiw káżdemu potwarcy y pysznemu: (á máło co niżey) y przećiw káżdey łodźi morskiey/ to iest/ przećiw wszystkim Zborom Odszczepieńskim: ktore przeto łodźiámi morskimi zowie/ iż tákie Zbory nie są Kośćioły Boże/ ale Bożnice Szátáńskie/ á schadzki y bunty świátá tego/ szalonemu morzu bárzo podobnego: ktore ácz sie zdádzą iákoby miáły w sobie przepowiádánie krzyżá Páńskiego/ y świętą náukę iego: á wszákoż bárzo słábo á płocho ten maszt w tákiey łodźi stoi. Bo gdzie niemász práwey wiáry/ tám słába iest náuká krzyżá świętego. Przetoż Ezáiasz ták záś mowi o tych łodźiach: Porwáły sie liny twoie/ á náchyliły sie maszty twoie/ á nie są rozszerzone żagle twoie: ponieważ ná nie żadny wiátrek Duchá ś. nie powiewa. A przeto káżda łodź tákowa/ vtráćiwszy żagiel práwey wiáry/ gdy nád nią moc wezmą źli duchowie/ iáko wiátry przećiwne/ náostátek sie rozbić muśi/ y okryie sie potopem wiecznego zátrácenia. A to sie iey spráwiedliwie dostáie/ ponieważ wzgárdźiłá wdźięczną spráwą y rządzeniem Páná swego.

¶ Ale łodká Páńska wszystkim wiátrom/ wszystkim nawálnośćiam świátá tego/ wszystkim zboycom morskim wytrzymáć vmie: zákołysáć sie może/ ale vtonąć nigdy nie może. Niechćiż ná nie iáko chcą/ wszystkie bramy piekielne szturmuią: niech vstáwicznie náuki fałszywe/ iáko iákie wichry pobudzáią: oná to wszystko tácno przemoże/ mocą tego/ ktory w niey przebywa. Abowiem choć sie podczás zda iákoby drzemał/ álbo iákoby przez pálce pátrzał w niebespiecznośći y w potrzebie: ále pewnie nigdy nie záspi ten ktory iey strzeże. O ktorym Dawid powiáda: Iż oto nie będźie spał/ y nigdy nie vśnie/ ten ktory wybráne swoie ma w świętey opiece swoiey. Y sam to o sobie mowi: Iż iesli ia kiedy śpię/ tedy przedśię serce moie czuie.

¶ A ták sie niechay/ iáko chcą/ szykuią wszystkie Dyabelskie vffy/ nigdy ony tey łodce nic nie vczynią: ktora tęższa iest niżli niebo/ mocnieysza niżli ziemiá/ twárdsza niż opoka: ták iż rychley niebo y ziemiá vpáść y záginąć może/ á niżli záginie Kośćioł Boży: y rychley Słońce ná niebie zágáśnie/ niżeli Kośćioł Boży ná świećie vstánie. Bo ziemiá y niebo (mowi Pan) przeminą/ ále słowá moie nie przeminą. A słowá Páńskie są: Że bramy piekielne nigdy nie przemogą Kośćiołá tego/ ná Pietrze iáko ná mocney opoce zbudowánego. Obácz iedno iáko sie Pan kocha w tey łodce swoiey/ á w tym wdźięcznym Kośćiele swoim: nie mury otoczonym/ ále wiárą státeczną/ nádźieią/ y miłośćią mocnie obronionym. Dla tey łodki niebo iest rozszerzone/ morze rozlane/ powietrze rośćiągnione/ fundámenty ziemie záłożone/ ray szczepiony/ cudá rozmáite vczynione: dla tey łodki rozstępowáło sie morze/ y záśie sie schodźiło: opoki sie pádáły wypuszczáiąc wodę z śiebie: pádáłá Mánná iáko śnieg: dźiáły sie insze rozmáite dziwy. Dla tey łodki Prorocy/ dla tey Apostołowie są wybráni y posłáni. A coż wiecey mowić: Dla tey łodki iednorodzony Syn Boży zstał sie iest człowiekiem. Iáko y Apostoł powieda: Iż Pan własnemu Synowi swemu nie przepuśćił/ áby tę łodkę przyrządźił: krew Syná swego przelał dla tey łodki: á tą krwią oná iest spráwiona y spoiona.

¶ O co tákich było/ ktorzy ná początku bili ná tę łodkę? co sie o nie kuśili/ co ná nię ze wszad szturmowáli? Vśiłowáli ią pogáni zátráćić/ wszelákie męki Swiętym zádawáiąc: vśiłowáli Tyránnowie/ wolność odeymuiąc: vśiłowáli fałszywi bráćia/ miłość wygászáiąc: vśiłowáli Zydowie/ Wiárę prześláduiąc: vśiłowáli Odszczepieńcy/ psuiąc posłuszeństwo y zgodę tárgáiąc: vśiłowáli Kácerze/ pismo fałszuiąc/ prawdę iego záćimiáiąc/ á opák ie wykłádáiąc. Ale byłá tá łodká nieprzyiaćielom wszystkim strászliwa: zwyćiężyłá/ poráźiłá/ rosproszyłá wszystkie. Zwyćiężyłá Pogány/ żywot y ze krwią pokłádáiąc táką stałośćią/ serce

Ezáiasz w 2.

Zbory Odszczepieńskie są łodźi morskie. Chrysostom.

Ezáiasz w 33.

Łodká Páńska iest niezwyćiężona.

Psalm 120. W Pieśn. Salo. kap. 5.

Mátheusz 24. Lukasz w 23.

Piotr po Pánu Christuśie wtory fundáment Kośćiołá Bożego.

Iáko sie PAN w swym Kośćiele kocha. Chrysostom. w 1. kśie Moy. 1. w 2. kśie Moyze w 14. 16. 17. do Rzym. w 8.

Kośćioł BOZY zwyćiężył wszytkie prześládowniki swoie.

w Dzieiach w 5.

y ochotą: iż ſie y z złego oſobliwie weſelili/ że ie Pan Bog godne vczynił/ aby dla Imienia iego potwarz y mękę ćierpieli: y pierwey kátowie vſtawáli one kátuiąc niżli Rycerze tey łodki męki rozmáite podeymuiąc. Zwyćiężyłá Tyránny/ w Bogu wßyſtkę nádzieię y vfność pokłádáiąc/ á zá prześládowce ſwoie Páná Bogá proßąc. Zwyćiężyłá bráćią fałßywą/ znoßąc: zwyćiężyłá Odßczepieńce/ rząd przedśię trzymáiąc/ á iedney głowy powodu náśláduiąc. Zwyćiężyłá Żydy y Kácerze/ piſmá prawdziwie wykłádáiąc/ á ßczerze iego wyrozumienie otwarzáiąc: ktorego Żydzi poiąć nie vmieią/ á Kácerze ie po ſwey woley rozmáićie wykręcáią/ ßpocą/ nicuią/ y opákuią. Abowiem Kośćiołowi ſwemu/ á nikomu inßemu/ to Pan záślubić y przyobiecáć raczył: Iż ia wam dam vſtá y mądrość

Łukaß w 21.

przećiw ktorey nie będą ſie mogli oſtáć żadni przećiwnicy waßy. A co był obiecał/ to ſowićie ſpełnić raczył. Tá łodká y ten Kośćioł/ iáko Hiláryus mowi/ gdy gi prześláduią/ tedy nawięcey kwitnie: gdy gi tłumią/ tedy rośćie: gdy gi trapią/ tedy ſie popráwuie: gdy gi obrażáią/ tedy zwyćięża: gdy gi treſkcą/ tedy więcey rozumie: á ná ten czás nalepiey ſtoi/ kiedy ſie zda być zwyćiężony.

Hiláryuß w 7. kśięgách o Troycy świętey.

Trzymay ſie tey łodki Piotrowey komu zbáwienie miło.

¶ A gdyż to pewnie wieß/ moy námilßy bráćie/ iáko mocno tá łodká od Páná ſwego ieſt opátrzoná/ á iáko nie dopiero pływa po tym wełmiſtym morzu świátá tego/ á nigdy nie mogłá być pogrążoná/ choć ná śię mocne á rozmáite nieprzyiáćiele miáłá: trzymayże ſie iey/ rádzęć/ co napilniey/ á nie day ſie z niey wywodźić żadnym wymysłom Szátáńſkim/ y Miniſtrom iego/ áni żadnym ármatam piekielnym/ ktore zły duch co dzień wywodźi y wyſtáwuie przećiwko tey iedney łodce Páńſkiey. Bo pewnie vtonieß/ ieśli opuśćiwßy Páná ſwego/ y tę świętą łodkę iego/ będźieß ſie chwytał obłędliwych łodźi Kśiążęćiá świátá tego. Ale ieśliże w niey zoſtánieß przy Pánu ſwoim/ á będźieß w niey prácował wedle vrzędu á powołánia twego: tedy tego możeß być iſt/ że ćię donieśie do portu weſelá wiecznego.

Pan w Kośćiele ſwym záwßeprzebywa/ á nigdy go nie opußcza.

¶ Abowiem tu ſam ſłyßyß/ iż Pan ſam naprzod w tę łodkę wſtąpił/ á potym Zwolennicy iego. A ták iż do niey ſam wſtąpił/ iáwnie wiemy: á iż z námi chce mießkáć/ to y wiemy/ y wierzymy: á iż z námi w niey mießka/ tego ſmy częſtokroć doświádczyli. Ale żeby z niey kiedy Pan wyſtąpić miał/ tego nigdźie nie czytamy: á przetoż temu też wierzyć áni chcemy/ áni mamy. Kto w tey łodce mießka/ ten ma pewne obietnice Páńſkie: iż mießka w opiece y pomocy Páńſkiey/ on przy nim ieſt w vtrapieniu/ wyrwie go z káżdey niebeſpiecznośći iego/ y w chwale ſwey vwielbi go. Nie boy ſie/ powiada/ moy ludu wierny: ábowiem tyś ieſt moy/ á ia będę z tobą.

Pſalm 90.

Ezáiaß w 47.

Zbory Odßczepieńſkie D. Chriſtuſá z ſobą nie máią.

¶ A ták co mnie do tych inßych łodźi/ ktore mi mowią: Iż owo tu Chriſtus/ owo ſám ieſt? A iákoż ia mam wierzyć/ że on tám ieſt? Niechay mi okażą kiedy tám do nich przyßedł/ álbo co tám czynił? Iáko ia mam tobie wierzyć/ gdyż mi ſam raczył roſkázáć/ ábym nie wierzył? Nie wychodźćie/ powiáda/ gdy to do was mowić będą/ áni im wierzćie. Ale iż on w tey łodce Piotrowey przebywa/ toć on iuż doſyć y ſłowy/ y vczynkámi/ cudámi/ y náuką pokazał. A czemuż ia ſtąd wychodźić mam? álbo czego ſie lękáć mam? Niechay ſtáną woyſká náprzećiw mnie/ nie vpadnie ſerce moie. Niechay przećiwko mnie bitwá powſtánie/ ia w tym Pánie/ ktory tudźieß ieſt przy mnie/ ſwoię nádźieię pokłádam. A ták bych też dobrze chodźił w pośrzod ćienia śmierći/ tedy ſie przedśię nie boię/ gdyżeś ty ieſt przy mnie/ moy Pánie. Abowiem iż to ieſt łodká oná Piotrowá/ w ktorey ty przebywáć raczyß/ ktorey od wßelákich náiázdow nieprzyiáćielſkich záwße bronić raczyß/ ktora w ſobie miáłá y ma wielkość ryb niezliczoną rodzáiu wßelákiego/ złych y dobrych ſpołem: ktore wyrywa z obłędnego świátá tego/ á wieźie ie z ſobą ná one weſołą wieczerzą/ portu y páłacu Kroleſtwá twoiego: kiedy ná koniec wynidą Angieli święći twoi/ á wybiorą dobre ryby do ſtátkow ſwoich/ á złe precż zárzucą ná zátrácenie wieczne.

Mátheuß w 24

Pſalm 26.

Ian w 21.

Mátheuß w 13

Część

Cżęść Wtora.

SLyßałeś iuż/ iáko ſie Pan z tą łodką ſwoią/ to ieſt z Kośćiołem ſwoim/ obchodźić raczy: iż choćia ná nię wiatry ćięßkie dopußcza/ ták iż ſie czá-ſem nawáłnośćiámi okrywáć muśi/ ále iey przedśię nigdy záginąć nie do-pußcza. Bo gdy ſie ocući/ á gdy go wzbudzą vprzeyme prośby náße/ tedy roſka-że wiátrom/ á one nátychmiaſt vſtáną y przepádną. Lecż co cżyni ze wßyſtkim Kośćiołem ſwoim/ toć też cżynić raczy z káżdym zoſobná wiernym á wybránym ſwoim. Abowiem rozmáićie go probuie/ y rozlicżnie doświadcża wiáry y ſtało-śći iego. Bo gdy ſie kto nalepiey vbeſpiecży ná ćichym morzu świátá tego/ tedy náń Pan Bog fráſunki/ y kłopoty dopußcża: A im záśię bliżey ieſt zátrácenia/ tym mu rychley ieſt ná pomocy kiedy ſie iedno do niego z práwą wiárą á z po-korną prośbą vćieka. A tego przykłádow w piſmie doſyć mamy. Beſpiecżnie A-poſtołowie do łodki wſtąpili/ álić nátychmiaſt wzrußenie ná morzu: pocżeli ſer-ce tráćić/ álić záśię hnet vſpokoienie wielkie. Vżywał Jádam beſpiecżnie ſwych roſkoßy w Ráiu/ á nic nie myślił o przyßłym vpadku: álić go złyduch przez nie-wiaſtę zwiodł y zdrádźił. Potym wypędzony z Ráiu/ gdy iuż nádzieię wßyſtkę vtráćił/ wziął záś poćießliwą obietnicę o przyßłym naśieniu/ ktore go y z naro-dem iego z tey nędze wybáwić miáło. Zydowie w Egyptćie zá Jozephá/ wielkie-go pokoiu y ßcżęśćia vżywáli: ále po śmierći JOzephowey/ gdy náſtał drugi Phárao/ ktory Jozephá nie znał/ z onego ßcżęśćia wypádli. Potym w niewoli będąc/ gdy iuż o ſwobodzie nie myślili/ álić nád ich mnimánie náſtał Moyzeß/ ktory ie wybáwił. Dawid wſtąpiwßy na Kroleſtwo/ iuż mnimał że miał ßcżę-śćie w gárśći: ále go rychło potym rozmáite nießcżęśćia potkáły: z ktorych zá-śię wßyſtkich/ kiedy ſie on namniey ſpodziewał/ Pan Bog onego wyrwáć y wy-báwić racżył.

¶ Jáko dziwnie PAN probuie wierne ſwoie.

Mattheuß w 8.

w 1. kśię. Moyzeßo. w 1. káp.

w 2. kśię. Moyzeßo. w 1. káp.

w 2. kśię. Moyzeßo. w 2. káp.

w 1. kśię. Krole. w 16. káp.

¶ A iáko morze ten obycżay miewa: iż kiedy ſie naſpokoynieyße widźi/ tedy ſie narychley wzruſzy y zaburzy. Tenći też ieſt obycżay świátá tego. Bo gdy ſie zda nałáſkáwßy/ tedy áni wzwieß iáko ſie przećiw tobie oborzy. A ták áni Kośćioł Boży/ áni żaden wierny w tym Kośćiele/ niemoże ſobie długiego pokoiu obie-cowáć/ poki żegluie po tym odmiennym morzu. A ten ſie mądrze ſpráwuie/ kto-ry ſie w ßcżęśćiu ná nießcżęśćie gotuie: á w przygodźie lepak poćiechy nie zápo-mina/ y dobrey nádzieie do końcá nie tráći. Abowiem nie ták boli przygodá v-pátrzona/ iáko tá ktora nieopátrznie przypádnie: á piękna rzecż ieſt rozumem to obeymowáć/ cżego ſie żadnym obycżáiem vſtrzedz nie możeß.

Swiátu iáko morzu nigdy nie vfáć.

¶ A ták dwoiákie poſpolićie ná nas pokuſy przypadáią: w ßcżęśćiu/ beſpie-cżeńſtwo: á w nießcżęśćiu niedowiárſtwo/ álbo ßkodliwa roſpacż. Pierwße/ cżęſto ná ludźie świátá tego przychodzą: á wtore y wiernym ſie doſtáią. Ale o-boie tá Ewángelia ſtrofuie. Bo gdy widźimy że Apoſtołowie nieobácżni/ nád ſwoie mniemánie w tę przygodę wpádli/ tu nam ieſt náuká: ábychmy vſtáwicż-nie cżuyni byli/ á nigdy beſpiecżni ná tym świećie nie byli. Jáko ieſt nápiſano: Ze to błogosłáwiony cżłowiek/ ktory ieſt záwße w ſtráchu y w boiáźni. A gdy záś ſłyßymy iáko Pan Zwolennikom máłą wiárę wyrzuca ná ocży/ á iáko prędko/ bez żadney trudnośći/ po oney burzy záś pogodę przywodźi: ſtąd náukę mamy/ ábychmy wßędzie zupełną wiárę y nádzieię ku Pánu ſwemu záchowáli/ ktory nas y chce y może y gotow ieſt záwße rátowáć/ kiedy á iáko racży. A ták vcży nas te-go tá Ewángelia: ábychmy zá pogody/ bali ſie niepogody: a w przygodźie lepak ábychmy wiáry y nádzieie nie trácili: ták iáko świát zwykł poſpolićie cżynić: ktory poki mu ſie powoli wßyſtko powodźi/ tedy ieſt bez wßelkiey boiáźni/ á ni-cżyiego vpominánia nieprzyymuie: á gdy ſie mu ßcżęśćie odmieni/ tedy záś ro-ſpacża/ á żadney poćiechy nie przypußcża.

Dwoiákie pokuſy ná ludźie.

w Przypo. 28.

Cżego nas tá Ewángelia vcży.

¶ Ale my ktorzy w tey łodce stoimy przy Pánu swoim/ to naprzod wiedzieć mamy: iż po tym omylnym morzu z Christusem żegluiemy/ á iżechmy rozmáitymi niebespiecznośćiami zewſząd ogárnieni. Jáko nas y sam Pan przestrzegáć raczył/ gdy mowił: Iż sie świát będzie weselił/ á wy będziećie sie smęćić y płákáć. Ná świećie vćiski/ á we mnie pokoy mieć będziećie. Tákżeć y Páweł ś. powiedział: Iż przez wiele vćiskow y vtrapienia/ mamy wnidź do Krolestwá niebieskiego: y wßyscy ktorzy chcą żyć pobożnie w Christusie Pánie/ ći prześládowánia rozmáite ćierpieć muszą. A ták bárzo sie ći mylą/ ktorzy ná ten czás gdy sie im dobrze dzieie/ Chrystusá y Ewángelią wyznawáią: á czásu przygody y niebespiecżeństwá álbo od niego zgołá odpadáią/ álbo mu niedufáią/ iákoby ná pokoy y ná rozkoß do ßkoły Páná Christusowey á do tey łodki wstąpili: álbo iákoby mieli Boską obietnicę/ że ná nie żadna pokusá/ y żaden vćisk nieprzypádnie. Gdyż sie to dáleko ináczey nayduie: Bo chce Pan Christus/ áby káżdy ktory ma przyść zá nim/ záprzał sie sámego siebie/ á wziął krzyż swoy ná rámie/ á ćierpiał to co nań przyydzie/ á tym sposobem áby go náśládował.

Nie ná pokoy/ ále ná trwoge iesteśmy powołáni. Jan w 16.

w Dzieiach 14. w 2. do Tym. 3.

Máthewß w 16. Lukaß w 9.

¶ Bo iáko ten ktory zá przewoźnikiem do okrętu wstępuie/ á morzu sie y wiátru porucza: iuż ten y gárdło swoie/ y wßystkę swą máiętność waży/ á ná iáwne niebespieczeństwo wydáie. Tákżeć y my/ ktorzy do Páná Jezusá w łodkę/ to iest/ do świętego á powßechnego Kośćiołá wstępuiemy/ á iego náśláduiemy/ iuż sobie wßystko odważyć mamy/ á zá wdzięczne przyymowáć co sie nam tu przygodźi/ lub źle lub dobrze będzie. A iáko ten kto wstąpi do łodźi/ nie może wiátrow y niepogody przewoźnikowi przypisowáć/ áni ßemráć przećiw iemu: tákżeć y my nie mamy przećiw P. BOgu ßemráć/ gdy nas niebespieczeństwá ogárną. Abowiemechmy tym obyczáiem w tę łodkę wstąpili/ y stálichmy sie Chrześćiány: ábysmy rozmáitymi pokusámi byli doświadczeni.

¶ A ieśli mie spytaß: Czemu Pan te srogośći ná tę łodkę swoię/ y ná káżdego wiernego swego dopußcza: á czemu czásem długo drzemie ná ich wspomożenie? Tedy ták ná to odpowiem: iż tego są dwie wielkie przyczyny. Pierwßa przyczyná iest grzech/ ktorego Pan Bog áni w Kośćiele swoim/ áni w żadnym wybránym swoim/ bez karania nie opußcza: iáko iásnie w Dawidźie/ w Sálomonie/ w Ezechiaßu/ y w inßych przykłády mamy. A poniewaź áni wybráni Boży/ ná tym świećie bez grzechu nie są: tedyć też kaźń Boża nád nimi być muśi. Nie iżeby krzest wiernego káżdego od grzechu dostátecznie oczyśćić nie miał (iáko Odßczepieńcy dźiśieyßy obłędliwie powiádáią) ále iż po krzćie wierni od grzechow wolni nie bywáią/ ále w nie záśie znowu vpadáią/ máiąc w swoim ćiele domowego nieprzyiaćielá/ złą pożądliwość á skłonność ku grzechowi/ ktora ich záwße kniemu ćiągnie: ktorey sie vstáwicznie przećiwiáć máią. Lecz gdy oni w tym boiu drzemią/ á nie czuynie sie obchodzą: to iest/ gdy sie w nich wiárá kołyße/ gdy miłość ziębnie/ stydnie nabożeństwo: gdy oni sámi w swey potrzebie ták záspali są/ á zwłaßczá będąc przełożeni nád tą łodką: tedy też nie dźiw/ że Pan Christus drzemie ná ich wspomożenie/ á ná ich doległośći iáko przez spáry pátrzy. Druga przyczyná iest/ dla czego Pan Bog rozmáite niebespieczeństwa ná swe dopußcza: áby doświadczył wiáry y stałośći ich/ á wypłáwił y wypolerował wybráne swoie iáko złoto/ w tey wodźie y w tym ogniu vtrapienia y doległośći: á rozmnożył nád nimi łáskę swoie/ y zapłátę im hoynieyßą oddał.

Czemu Pan Bog wiernych swoich rozmáićie probuie. I.

Postyllá Reiowá.

II.

Abowiem pokusá y vtrapienie/ wiernego czyni lepßym/ pokornieyßym/ y słáwnieyßym/ iáśnieyßym/ y opátrznieyßym/ y potężnieyßym/ y mocnieyßym/ y wzgárdźićielem ziemskich rzeczy/ á pożądnikiem niebieskich. Naprzod lepßym go czyni: abowiem grzechy iego oczyśćia y omywa/ iáko przez Proroká PAN obiecuie: Iż wypalę do czystá zużel twoie/ wßytkie plugástwá y niedostátki twoie. Drugie: czyni go pokornieyßym/ á nie dopußcza mu sie wynośić. Bo iáko ßczęśćie bywa przyczyną podnieśienia: ták zás nießczęśćie iest pobudką vniżenia. Co sie y w Páwle ś. iáwnie pokazáło/ ktory ták o sobie powiáda: Aby mie

Krzyżá álbo vtrapienia pożytki I.

Ezáiaß w 1.

II.

w 2. do Kor. 11.

wielkość

wielkość obiawienia Bożego w pyche nie vnosiła / dopuścił ná mie Pan Bog pokuśe ćiáłá moiego Angiołá Szátáńskiego / ktory mie poszyykuie. Trzećie: czyni go iáśnieyszym y sławnieyszym: Bo im wiecey spráwiedliwego człowieká Pan probuie / tym śie cnotá iego wiecey okázuie: ták iáko mamy przykłády w Jobie ś. w Szczepanie ś. y we wszystkich Męczennikach Páńskich. Czwarte: czyni go opátrznieyszym. Bo im mu więcey pokuśá dogrzewa / tym śie on ná nie lepiey gotuie. Bo iáko z szczęśćia beśpieczeństwo / á z niebeśpieczeństwá wzgardá y niedbáłość pochodźi: ták záśie z przećiwieństwá boiaźń / á z boiaźni czuyność powstáie. Jáko nas Apostoł vpomina: Czuyćie / mowi / w modlitwach: abowiem nieprzyiaćiel wasz Dyabeł / krąży iáko Lew / szukáiąc kogoby pożrzeć mogł. Piąte: czyni go śilnieyszym. Bo im go częśćiey probuie / tym śie on ná bitwe lepiey wpráwuie / y potężnieyszym śie stáie. Bo y Rycerz niemoże śie śmiele o nieprzyiaćielá pokuśić / ktory śie z nim nigdy nie potykał / á nigdy rány nie podiął: y też sze drzewo bywa / ktore ná gorze rostąc biedźi śie z wiátrami / á niżli to / ktore w ćiszy ná niżinie stoi. Nákoniec czyni to y spráwuie w nim / áby wzgárdźił tym nędznym świátem / á prágnął pokoiu onego wiecznego. Bo kto śie nie ma ná świećie w czym kocháć / ten śie rychley miłośćią rzeczy niebieskich zápalić może.

¶ A ták mieymy to sobie zá wielkie poćiechy / y zá wszystko weselé (mowi S. Jákub) gdy ná nas rozmáite pokuśy przypádną: gdyż wiemy / iż doświádczenie wiáry nászey ćierpliwość przynośi / á ćierpliwość lepak ma doskonáły vczynek: ábychmy byli zupełni y doskonáli / áby nam ni náczym nie schodźiło. Przetoż w káżdym vtrapieniu / w káżdym vćisku y doległośći nászey / ćierpliwość pilnie záchowaymy / státeczni bądźmy / wiáry nie vpuszczaymy. By też wszystek świát wrzał iáko morze / á szalał przećiw nam: by też wszystkie wiátry y wichry Dyabelskie ze wszad ná nas biły: by wszystkie nawáłnośći morskie / wszyscy Mocarze y Kśiążętá świátá tego przećiw nam powstáły / y w nádętośći gniewu swego pieniły śie / á násadźili śie ná tę łodkę: nákoniec by śie áż do niebá wznośili / á wszelákie zdrády y potwarze iáko nawáłnośći pobudzáły przećiw wiernym Páńskim: nic śie nie lękaymy / nic śie nie frásuymy / nic śie nie vnośmy. Jedno wszyscy ktorzy w tey łodce Kośćiołá prawdźiwego z Pánem pływamy po tym burzliwym á niebeśpiecznym morzu / gdy Pan záśnie / albo wiáry á ćierpliwośći nászey doświádczáiąc / álbo niezbożnych ludźi náwrocenia czekáiąc / ochotnie przystępuymy do niego / w modlitwach vśiluiąc / á z Prorokiem do niego wołáiąc: Powstań miły Pánie / á nie śpi: Powstań a nie odrzucay nas do końcá. Powstań miły Pánie / á wspomoż nas / dla imienia twego świętego. Wołaymy z Apostołmi: Pánie obroń nas / boć oto giniemy. A on ocućiwszy poćieszy nas / y vtwierdźi wiárę nászę / á zetrze á vspokoi wszystkie nawáłnośći morzá tego / y vśmierzy wszystkie wiátry y wykręty Czártá sprosnego / á podda go pod nogi násze / y w niwecz obroći wszystkie figle iego. Abowiem w mocy iego są położone wszystkie rzeczy / á niemász tego ná świećie / ktoby śie mogł oprzeć á zástáwić woley świętey iego.

III.

Job 1.

w Dźieiach w 6.

IIII.

Piotr w 1. ká. 4

V.

VI.

Jákub ś. w 1.

Origenes.

w Psál. 43.

Ester w 13.

Náuki z tey Rospráwy świętey krotko zebráne.

TO iuż z tey świętey rospráwy to sobie naprzod vważáć mamy: iż PAN á Zbáwićiel nász Jezus Christus iest záraz prawdźiwy Bog / y prawdźiwy Człowiek / á ma te obie náturze niewymownie złączone y spoione w iedney osobie swoiey / bez pomieszánia żadnego: iákoż śie we wszystkim żywoćie y we wszystkich spráwach iego wszędźie okázuie / iuż Bostwo / iuż Człowieczeństwo iego. ¶ Drugie báczyć mamy / co iest Kośćioł Boży: iż iest zebránie wiernych Páńskich / po wszystkim świećie rosproszonych / w iedney wierze / w iednym vżywániu Sákrámentow / pod posłuszeństwem iedney głowy y iednego Pásterzá Piotrá Rzymskiego / zgodną nauką á zobopolną miłośćią złączonych y ziednoczonych.

I.

II.

III. nych. A toć iest tá lodká o ktoreyechmy tu mowili. ¶ Trzecie: iż Pan Bog ná tę lodkę rozmáite wiáry przepuszcza/ czyni to cześćią dla grzechow/ áby z nich wierne swoie czyśćił: cześćią dla doświadczenia wiary á státecznośći nászey/ á dla rozmnożenia wieczney zapłáty nászey: áby sie w tym okazáłá większa łáská y możność iego. Ale przedśie nigdy on wiernych swoich w niebespiecznośćiách opuśćić niemoże/ áni sie tey lodce zánurzyć nie dopuśći.

IIII. ¶ Czwarte: Gdyż wiemy w iákim niebespieczeństwie pływamy ná tym obłedliwym morzu/ trzebá tego/ ábychmy nigdy ná tym świećie bespieczni nie byli: ále záwsze w czuynośći á w trzeźwośći żyli/ gotuiąc sie ná wszelákie przygody: ktore gdy ná nas przypádną/ tedy nam dopiero státeczney wiáry/ y zupełney nádzieie potrzebá: ábychmy serca nie trácili/ ále w káżdey potrzebie z práwą wiárą á z gorącą modlitwą vćiekáli sie o wspomożenie do Páná Bogá swego.

¶ Nie ráczże nas tedy opuszczáć/ nász wszechmogący Pánie/ czásu niebespiecznego/ ná tym burzliwym morzu pływania nászego: ále nas rządź y spráwuy we wszystkich niebespieczeństwách świátá tego/ á rácz pomnożyć wiárę nászę/ ábychmy tobie Pánu swemu státecznie vfáli/ á we wszystkich potrzebách do ćiebie sie vćiekáli: á w tey świętey lodce twoiey/ w ktorey ty ze wszystkimi wybránymi twymi śiedzieć raczysz/ mocnie przy tobie stáli/ ták długo/ áż nas z wdzięcznym onym wiátrem Duchá twego ś. przyprowádźić raczysz do pożądánego portu krolestwá twego/ nam przyobiecánego/ á od początku świátá zgotowánego: bychmy ćię w nim chwalili ze wszystkimi Angiołmi y wybránymi twemi ná wieki. Co nam rácz dáć Boże nász miłośćiwy z łáski twoiey.

AMEN.

Ewángelia Niedźiele Piątey po Trzech Krolach/ v Mátheuszá świętego w xiij. Rozdźiel. nápisána.



NOtym ieszcze drugą przypowieść im powiedźiał/ tymi słowy: Podobne iest Krolestwo Niebieskie ku onemu człowiekowi/ ktory był pośiał rolą swoie dobrym náśieniem. A gdy posneli ludźie/ tedy przyszedł nieprzyiaćiel iego/ y pośiał po wierzchu kąkolem miedzy oną pszenicą/ y szedł precż. Gdy iuż podrosłá sobie trawá/ y owoc sie iął okázowáć: ná ten czás dopiero okazał sie też y kąkol. Y przyszedszy tedy słudzy onego

goſpodarzá/ ieli mowić do niego: Pánie/ izażeś ty był nie náśiał dobrego náśienia ná roli ſwoiey? gdźież ſie wźiął ten kąkol? Tedy rzekł do nich: Nieprzyiázny człowiek to vczynił. Powiedźieli ſłudzy: A chceß że poydźiemy wyplewiemy to? Rzekł im: Niechayćie/ byśćie lepak wyplewiáiąc kąkol/ nie wyrywáli z korzenim poſpołu y pßenice. A ták niechayćie że ták oboie rośćie áż do żniwá: gdy więc żniwo przyydźie/ tedy roſkażę żeńcom: Wybierzćie napierwey kąkol/ zwiążćież gi w ſnopy ná ſpalenie: á pßenice zgromadźćie do gumná moiego.

Ze iáko Pan Bog wßyſtkiego dobrego/ ták Szátan á nieczuyność nászá ieſt przyczyna wßego złego: á iáko o ſobie czuć: y ieſliże ten zły kąkol wytrácáć/ żniwá nie czekáiąc/ mamy.

GDdyż nie doſyć ieſt/ wiedźieć ſkąd ieſt wßyſtko dobre/ y wßyſtko zbáwienie náße: (to ieſt od BOgá Oycá niebieſkiego/ przez Iezuſá Chriſtuſá Páná y Zbáwiciela náßego) iákoſmy ſie iuż o tym doſyć náſłuchali: ale trzebá też przy tym poznáć ſpráwę y przyczynę wßego złego/ ktorego ieſt pełno ná tym nędznym świećie: niechćiał y tego prawdźiwy náß Doktor zámiecháć/ áby nas y w tym przeſtrzedz nie miał: y okázáć to/ komu grzechy/ błędy/ kácerſtwá/ zátrácenie/ y wßyſtko złe náße przypiſowáć mamy. Wyymuie ſtąd naprzod BOgá/ iáko tego/ ná ktorego áni domniemánie żadnego złego ściągáć ſie niemoże/ nierzkąc áby on miał być przyczyną naßego zátrácenia. Ale Duchá złego nieprzyiaćielá náßego ſwym tytułem názywa/ iáko ſprawcę wßego złego ná świećie. Lecż przy tym iednák ludźiom nawiętßą winę dáie/ ktorzy przez niedbałość ſwoię/ dáią moc nád ſobą Czártu ſproſtnemu/ głownemu nieprzyiaćielowi ſwemu. A te trzy rzeczy z wielką pilnośćią obáczyć nam potrzebá. Abowiem dáleko o tym ináczey świát rozumie y ſądźi. Bo śiłá tákich ieſt ktorzy ſie ná Bogá żáłuią/ kiedy ſie im nie powoli dźieie: á gdy w czym wyſtąpią/ álbo gdy co ćierpieć mußą/ tedy ſie ná Páná ſwego obrzucáią y ſkárżą onymi ſłowy/ iáko ie niektorzy wykłádáią: Wiemći ia żem zgrzeßył: ále coż mam z tobą czynić/ ktory mię ták doglądaß? czemużeś mię ſtworzył przećiwnikiem ſobie? á iużem omirzł y ſam ſobie. Czemuż nie odeymieß grzechu mego? á czemu nie zgłádźiß nieprawośći moiey? Drudzy lepak ácz ten kąkol/ y to złe ktore ſie w ludzkim narodźie zámogło/ znáią być od Szátáná: ále tego przepatrząią/ á tego zrozumieć niechcą/ iż oni ſámi ſą tego przyczyną: á iż oni dáią mieyſce nieprzyiaćielowi/ ktoryby nic ſpráwić niemogł/ kiedyby oni czuyni byli. A ták śiłá iśćie ná tym/ ábyſmy te trzy rzeczy obaczyli: áby y Pan Bog zoſtał przy czći á przy chwale ſwoiey/ y okazáłá ſie złość nieprzyiaćielá naßego: y my ſámi/ ábyſmy tym oſtrożnieyßy byli. Przetoż w pierwßey częśći obaczymy: iż nie Pan Bog/ ále Dyabeł náß nieprzyiaćiel/ á nieczuyność náßá/ ieſt przyczyną wßego złego ná świećie. W wtorey vſłyßymy/ iákie náśienie Pan Bog vſtáwicznie śieie ná roli ſwoiey/ á iákie Czárt przyśiewa ná teyże roli iego: á iáko mamy pilnie doglądáć roley ſercá náßego/ áby w nie Nieprzyiaćiel niemogł rozśiewáć kąkolu ſwego: á ieſli ſie godźi to złe náśienie wytrácáć/ żniwá nie czekáiąc.

Iákub w 1.

Przyczyná wßego złego ná świećie ieſt Czárt á człowiek.

v Iobá w 7.

Rozdźiał Kazánia.

Część

Cześć Pierwſza.

IŻ Pan Bog á Zbáwićiel náß iuż to był od wieku przeyrzeć raczył/ iákie ſekty y iákie błędy miáły nástáć w świętym Kośćiele iego/ ktore też nie miáły przepuśćić świętemu Máieſtatowi iego/ á bluźnić ßczerą dobroć y miłośierdźie iego: á okrywáć y wymáwiáć rozmáićie winy á złośći ludzkie. Náuczył nas tego w tey Ewángeliey świętey / komu wßyſtko dobre / á komu wßyſtko złe náße przypiſowáć mamy. Abyſmy śie áni w dobrach/ ieſli ktore mamy od niego/ nie przechwaláli: áni we złośćiách y w vpadkach náßych ſobie nie pobłażáli/ áni winy ſwoiey ná kogo inßego nie wkłádáli. Abowiem rychło po czáśiech Apoſtolſkich powſtáli byli dwá niezbożni Odßczepieńcy / ná imię Florinus y Bláſtus: ktorzy to śmieli twierdźić/ żeby Pan Bog był przyczyną złego/ á żeby ie właśnie on czynił. Przećiw ktorym Ireneus zacny Doktor piſał/ y błędy ich piſmem świętym ſpárł/ y w niwecz obroćił. Potym záśie wzbudźił był Szátan Odßczepieńce drugie / ktore po imieniu ich przodká/ Mánicheuſámi zwano. Ci nie byli ták wßetecżni/ áby Pánu Bogu/ ſtudnicy wßego dobrá/ co złego przypiſowáć mieli: ále chcąc mowić coś podobnieyßego/ dwu Bogow ſobie vbudowáli: iednego dobrego/ á drugiego złego: y obudwu iedney wiecznośći/ y iedney mocy być powiedźieli: dobremu wßyſtko dobre/ á złemu wßyſtko złe przypiſuiąc: zátym winnego człowieká ze wßelákiey winy wypußczáiąc. Tym Odßczepieńcom Auguſtyn ś. mocnie śie záſtáwił/ y ßeroce ich błędy zwyćiężył: iáko to z Kśiąg iego y piſánia káżdy poznáć może.

Ktorzy BOGá przyczyną grzechow czynili.

¶ Nákoniec tych nießczeſnych á oſtátecżnych czáſow náßych / ktorych Nieprzyiaćiel máło nie wßyſtkie ſtáre błędy z Piekłá wyczerpnawßy/ znowu rozśiewa y rozności po świećie/ powſtáli ták bezdußni ludźie / ktorzy śie przedśię Ewángelikámi zową / ktorzy (czego Mánicheußowie nigdy mowić nie śmieli) Páná Bogá/ ktory ieſt źrzodło y początek y koniec wßego dobrá náßego/ ſprawcą y przyczyną grzechow náßych być powiádáią. Miedzy ktorymi Kálwin/ y iego náśládowcy/ tego vczą: Iż grzechy ktore ludźie ſpráwuią/ Bog nietylko dopußcza/ ále chce/ y wiedźie ich do tego/ áby ie czynili. Iż wßyſtkie grzechy/ ktorych śie ludźie dopußczáią/ ſą zgoła właſne ſpráwy Boże. Iż żadnego kradźieſtwá / żadnego cudzołoſtwá / żadney nieczyſtośći człowiek nie czyni/ ktoreyby Bog w nim nie czynił. Iż BOG nietylko ieſt przyczyną wßego złego/ ále też ludźiom/ áby złe czynili/ złe myśli w ſercách ich podußcza: ták iż nie ludźie grzeßą/ ále Bog ieſt chćiwym y ſprawcą grzechu káżdego. Tymżeć obyczáiem y Luter/ Bogá przyczyną grzechow śmiał názwáć/ plugáwą á niewſtydliwą gębą ſwoią. Y Philip Melánchton bluźnierſkie nápiſał: że nie mniey właſna ſpráwa Boża ieſt/ zdrádá Iudaßowá/ iedno iáko y náwrocenie Páwłowo.

Lib. de Prædeſt. & defenſ. Theod. Bezę p eodem. Vide Staphil. de Luter. inter ſe concord. In reſolut. art. 36 & in aſſert. & in libro de ſeruo arbitr. In Annotat. ad Roman.

¶ Nád ktore bluźnierſtwá/ iuż ia niewiem co też może być ſproſtnieyßego wymyślono: á wżdy ći wielebni Miſtrzowie v Chrześćian mieyſce/ y z náśládowniki máią. Alec Pan w tey Ewángeliey świętey te wßyſtkie kácerſtwá y błędy/ iednym ſłowem ſam poráźić raczył: ktory nas tego náuczył / iż przyczyną tego kąkolu/ y ſprawcą wßyſtkiego złego ná świećie inßy nie ieſt/ iedno czárt ſproſny nieprzyiaćiel narodu ludzkiego/ á niedbáłość á záſpáłość náßa: ktorą on widząc nie omießka rozśiewáć to złe naśienie ná roli Páńſkiey. Bo ácż to ieſt prawdá/ iż od BOGá ieſt wßelkie náwiedzenie y karánie zá grzechy náße/ ktore też podczás piſmo złym prze to názywa/ iż ze złego/ to ieſt z grzechu pochodźi/ y trapi/ y fraſuie nas. Iáko Prorok mowi: Iż niemaß tego złego (to ieſt/ tego karánia) w mieśćie/ ktoregoby Pan Bog nie ſpráwił. Y záśie przez Proroká powiáda: Iż ia Pan/ á niemaß inßego/ dawáiący świátłość y tworzący ciemnośći: czyniący pokoy/ y ſpráwuiący złe/ to ieſt vćiśnienie. Y przez Ieremiaßá mowi: Oto ia

Ktore złe od Bogá ieſt.
Amos w 3.
Ezáiaß w 45.
Ierem. w 11.

przywiodę ná mię/ prze grzechy ich/ wiele złego: to iest/ vćisku y karania/ z ktorego nie będą mogli wynidź. A wßákoż pewna rzecz iest/ iż Pan Bog wßechmogący ná tey roley świátá tego/ nic inßego nie śieie/ iedno náśienie dobre: á nie iest przyczyną żadnego grzechu/ áni vpadku nászego. Iáko o tym pismo nie iedno ná tym mieyscu/ ále ná wielu inßych/ iáwnie świadczy.

¶ Abowiem stworzywßy Pan Bog widome y niewidome rzeczy/ vyźrzał wßystko co był vczynił/ y były rzeczy bárzo dobre. Nie stworzył Pan Bog grzechu áni śmierći/ á pogotowiu áni kłamstwá/ áni błędow. Abowiem on iest świátłośćią/ á ciemnośći w nim niemaß żadnych. A temu iáśnie tu Pan powieda/ iż nieprzyiaćiel wßystek kąkol/ y wßystko złe rozśiewa ná świećie: á nie tái imienia iego/ ále go Szátánem zowie. Tákież pismo gdźie indźie poświadcza: Iż z nienawiśći Dyabelskiey weßłá śmierć ná ziemię/ y ná wßystek rodzay ludzki. Dawid do niego mowi: Iż ty BOże nie iesteś chćiwy złego żadnego/ áni nieprawośći. Y sam przez Proroká powiedźiał: Że on niechce śmierći grzesznego/ ále áby sie náwroćił/ á żyw został. Y ná drugim mieyscu ták sie oświadcza: Iż z ćiebie sámego człowiecze/ pochodźi zginienie twoie/ á ze mnie sámego wspomożenie twoie: to iest/ tyś iest przyczyną zátrácenia twego/ á iam iest sprawcą powstania y zbáwienia twego. Y Pan Christus Szátáná łotrem/ y morderzem/ y oprawcą nędznych ludźi/ skoro od początku názywa: y powieda o nim/ że nie tylko sam iest kłamcą/ ktory w prawdźie nie trwał/ ále iż iest oycem wßego kłamstwá. A toć iest ten márny kąkol/ to iest błąd/ kłamstwo/ grzech/ śmierć/ á nákoniec wßystko złe/ ták ná tym iáko y ná onym świećie/ ták y docżesne/ iáko y duchowne y wieczne: ktore wßystko ze złośći á zazdrośći Dyabelskiey płynie y pochodźi. Iáko sie to iáwnymi przykłády pismá ś. snádnie pokázáć może.

¶ Stworzył Pan Bog ná początku człowieká w niewinnośći y spráwiedliwośći iego/ y dał mu nátychmiast słowo swoie: przy ktorym on stoiąc/ mogł nie tylko one dobrá sobie od Bogá dáne záchowáć/ ále y wiecznych dostáć. Ale co sie stáło? Przyßedł nieprzyiaćiel/ począł też swoy kąkol rozśiewáć: podał człowiekowi inße słowá/ zá ktorymi naprzod począł wątpić/ komu miał wiecey wierzyć/ ieśli Bogu czyli Dyabłu: á zá tym wątpieniem vniosł sie od woley Bożey/ wpadł w nieposłuszeństwo/ y w ćieżki grzech/ á z grzechu w śmierć/ y we wßelákie nędze/ vćiski y kłopoty ćielesne/ nákoniec y w potępienie wieczne. Toć tám Szátan zbroił: á to był pierwßy kąkol iego/ ktory on pośiewał ná Páńskiey pßenicy.

¶ Po vpadku człowieczym Pan Bog záśie śiał náśienie dobre/ obiecuiąc ludźiom Christá Páná/ ktory sie miał narodźić z niewiásty/ á zetrzeć głowę Węzá Piekielnego/ y wyzwolić rodzay ludzki z okrucieństwá iego. Tu iuż tego obiecánego Zbáwićiela ludzie z wielkim nabożeństwem czekáć mieli. Ale nieprzyiaćiel záśie tákimi błędy y bałwochwalstwy zamierzwił one czystą pßenicę/ iż oná wiárá w przyßłego Christusá ledwie sie w máłym poczćie ludźi zostáłá: y owßem tylo w sámym Abráhamowym pokoleniu. A v inßych o tey obietnicy pámięći żadney nie było: ále ná to mieysce rozmáitych zabobonow/ kłamstwá/ błędow/ y bałwochwálstwá dosyćśie námnożyło.

¶ Potym przez Moyżeßá Pan Bog záśie nie przestał śiać dobrego náśienia/ dawßy ludu Żydowskiemu Zakon y Przykazánie swoie/ wielkimi cudámi potwierdzone. Sam ná gorze Sinái stánowił im práwa swoie/ y pisał ie przez Moyżeßá sługę swego: á żeby sie ich żaden támáć áni fałßowáć nie ważył/ y swym pálcem własnym ná kamiennych tablicach raczył im spisáć Przykazánie swoie. Ale co tám záśie nieprzyiaćiel broił/ á iáko ten nießcżesny kąkol iuż sam przez śię/ iuż przez pomocniki swoie rostrząsał/ to káżdy obaczyć może/ kto czyta historyą stárego Testámentu. Bo skoro Moyżeß od nich ná trzydźieśći dni odßedł z Pánem rozmawiáć/ hnet nieprzyiaćiel ták wiele kąkolu miedzy nimi námnożył/ iż ćielcá ze złotá vlanego zá Bogá mieli y chwalili.

w 1. kśię. Moyżeßo. w 1. kap.
w kśię. Madr. 1.
Jan w 2. kap. 5.
w kśię. Madr. 1.
Ozeaß w 13.
v Janá w 8. kap.
Iáko Dyabeł do Páńskiey pßenice kąkol swoy przyśiewał.
w 1. kśię. Moyżeßo. w 1. kap.
Támże w 3.
Támże w 3.
w 2. kśię. Moyżeßo. w 20.

Nigdy Szátan nie opuśći śiać kąkolu ſwego.

¶ Tákżeć y záwße potym/ kiedykolwiek Pan Bog ßczere náśienie słowá ſwe- go przez Oyce y Proroki odnowić chćiał/ iáko przez Sámuelá / przez Dawidá/ przez Heliaßá/ przez Ezechiaßá/ przez Joſiaßá/ y przez inße: nigdy też nieprzy- iaćiel nie omießkał/ ale tákież znowu ßkodliwy ſwoy kąkol / to ieſt/ błędy y bał- wochwalſtwá tudźież przyśiewał.

¶ Nákoniec Chriſtus Syn Boży/ ſámá iſta prawdá/ w ſwey własney oſobie rozśiewał naślachetnieyße á naprzewybornieyße one ziárna ſwey świętey E- wángeliey. Ale y tám nie długo nieprzyiaćiel czekał. Bo acż nie mogł náśienia Páńſkiego zábronić/ y dokońcá wykorzenić: á wßakoż nie záſpał/ y nie opuśćił śiać náśienia ſwego: á rozmnażał wßyſtkie rzeczy ßkodliwe/ iáko kłamſtwá y błędy/ ſekty y odßczepieńſtwá/ miłość świátá tego/ pychę/ hárdość/ łákomſtwo/ pożądliwośći ćieleſne/ y inße wßelákie grzechy: nakoniec woyny/ roſterki/ nie- nawiśći/ morderſtwá/ y ine podobne.

Nie ſámi winni że ſie złe ták zamaga ná świećie.

¶ Toć wßyſtko nieprzyiaćiel ſprawuie: ále iednák tego dołożono: Kiedy lu- dźie ſpáli. ktorym słowem ná nas Pan wkłada winę/ á wßyſtkę winę/ że Dyabeł na świećie ták wiele może. A to iśćie káżdy wyznáć muśi: Iż by był Adam czuy- nym w Raiu/ á by był pilnie ſtał przy słowie Páńſkim/ tedyby był nic v niego on nieślachetny zdrayca nie ſpráwił. By byli Káplanowie y Lewitowie w ſtárym Zakonie nie ſpáli: nieprzyiaćiel rodzáiu ludzkiego / nigdyby był nie nábroił ták wiele złego w ludu Bożym. By byli Páſterze y Przełożeni náßy/ ktorzy przed tym ſprawowáli Kośćioł Boży / albo ktorzy tych vrzędow tytuły mieli/ by byli ći nie drzemali/ ále pilnie czuli nád trzodą ſwoią/ á ſtátecznie ſpráwowali vrzę- dy ſwoie: nie miałby był nigdy z to śiły Szatan / aby ták wiele kąkolu/ błędow/ odßczepieńſtwa/ ſekt/ roſterkow/ zabobonow/ opácznego nabożeńſtwá/ báłwo- chwálſtwá/ grzechow/ pogorßenią/ y wßelákich złośći námnożyć miał.

Ezechiel w 34. Amos w 6.

¶ Ale/ mamyli prawdę znáć/ wielką część tey winy piſmo ná Páſterze wkłá- da: iáko v Ezechielá/ y v inych Prorokow/ káżdy czytáć może. Nie dźiw tedy iż okręt záginie/ kiedy ßtyrnik záſnie. Nie dźiw że nieprzyiaćiel zamku dobędźie/ kiedy ſtraż nie pilna. Nie dźiw że wilcy trzodę ßárpáią/ kiedy Páſterze ſwych wczáſow pátrzáią. A coż dobrego niedbalſtwo á leniſtwo ſpráwić kiedy może? Lecż nie ſámi Páſterze winni. Bo gdyby káżdy goſpodarz ſwego domu y czela- dki ſwoiey był pilen/ by káżdy nákoniec był czuynym ſtrożem ſercá ſwego/ ſumnie- nia ſwego/ y ſmysłow y chęći á pożądliwośći ſwoich: nie byłoby ták wiele kąko- lu w náßych dźiatkach/ y w czeladce náßey/ y owßem y w nas ſámych.

w 1. kśie. Moy- żeßo. w 1. káp. Pſalm 5.

¶ A ták nie mamy ſię prze co na Bogá ſkárżyć/ że ták wiele złego ná świećie widźimy. Abowiem on wßyſtko bárzo dobrze ſtworzył y vczynił/ á nie ieſt żadną przyczyną grzechu albo vpadku náßego. Gdyż iáſnie ieſt nápiſano: Żeś ty Pá- nie ieſt Bog/ ktory niechceß złośći żadney/ á maß w nienawiśći wßyſtki niezbo- żne/ y zátráćiß te ktorzy mowią nieprawdę. Y owßem nie mamy ſie áni ná Szá- táná żáłowáć/ áni wkładáć nań grzechow náßych. Abowiem on czyni to/ co ie- mu czynić przyſtoi: máiąc iednák ná nas nie máłe przyczyny. Abowiem widźi/

Czárt nie krzyw że źle czyni.

że my mamy pośieść mieyſce iego/ my mamy otrzymáć one pyßne páłace/ z kto- rych on ieſt ſtrącon prze pychę ſwoię. Przeto ſie o to co napilniey ſtára / áby lu- dźi co nawięcey może/ od tego Kroleſtwá oddalił/ á vczynił tym márnym kąko- lem/ ktoryľ y potym gorzał w onym wiecznym á nieugáßonym ogniu Piekielnym. Toć ieſt wßyſtká myśl y ſtáránie iego/ áby ſobie co nawięcey názbierał tákiego towárzyſtwá.

Doſyć nas piſmo przeſtrzega. Piotr w 1. káp. 5 do Ephez. w 6.

¶ A nam nie ſą táyne myśli iego: ponieważ Piotr S. głośno ná nas wßyſt- kie woła: Bądźćie trzeźwi/ á czuyćie vſtawicżnie. Abowiem przećiwnik wáß Dy- abeł/ iáko Lew ryczący krąży/ á obchodźi ßukáiąc kogoby mogł pożrzeć: ktoremu ſie mocnie ſprzećiwiayćie przez wiárę. Tákżeć y Paweł święty nas vpomina: Abyſmy na śię oblekli zbroię Bożą/ á mogli ſtáć náprzećiwko chytrym naiázdom Czártowſkim: ponieważ nie ieſt nam boiowánie przećiwko ćiału y krwi / ále

przeci-

przećiwko Kśiążętom y mocam/ náprzećiwko rządźcom świata tego/ a tych ćiemności/ náprzećiwko duchom niecnotliwym á złym ná powietrzu. Y owszem ći obádwá Apostołowie Piotr y Páwel S. dobrze nam ten kąkol opisáli/ ktory Dyabeł miał ná roli Pańskiey pośiewáć. Powstáną (mowi Piotr S.) miedzy wámi mistrzowie kłamliwi/ ktorzy wwiodą sekty zatracenia/ ktorzy sie prżą onego Pana ktory ie kupił/ przywodząc sámi ná śię prędkie zátrácenie. A mnodzy będą náśládowáć ich nieczystoty/ przez ktore będzie bluźniona drogá prawdźiwa: á w tákomstwie obłudnemi słowy o was będą kupczyć. A Páweł ś. lepak mowi: Ja wiem iż po moim odeśćiu/ wnidą miedzy was wilcy drapieżni/ a nie przepuszczą trzodźie. A ták czuyćie pilnie o sobie/ y o wszystkiey trzodźie/ w ktorey was Duch ś. postánowił Biskupy/ ábyśćie rządźili Kośćioł Boży/ ktorego on nabył krwią swoią. Y do Tymotheuszá ták pisze: Wiedz o tym/ iż w ostáteczne dni nástáną czásy niebespieczne/ á będą ludźie sámi śiebie miłuiący/ chćiwi/ hárdźi/ pyszni/ bluźnierze/ rodźicom nieposłuszni/ niewdźięczni/ sprosnie grzeszni/ bez miłośći przyrodzoney/ bez pokoiu/ potwarce/ niepowśćiągliwi/ zuchwáli/ nie dobrotliwi/ zdrayce/ skrzętni/ nádęći/ y miłośnicy roskoszy więcey niżli Bogá/ máiąc iákokolwiek postáwę pobożnośći/ ále sie prząc mocy iey. Tychże sie strzeż. Ale ty trway w tych rzeczách/ ktorycheś sie náuczył/ y ktore ć są zwierzone: wiedząc od kogoś sie náuczył.

Piotr w 2. ká. 2.

w Dźieiach 20.

w 2. do Tym. 3.

¶ Otoż widźisz/ iáko nam ći dwá Apostołowie to náśienie opisáli/ ktore Szátan nieprzyiaćiel nász ná dobrym náśieniu pośiewáć miał. Toż ći vczynili y inszy Apostołowie/ á zwłaszczá Jan ś. w Liśćiech swoich. Vczynił to y sam Pan Christus/ gdy ták do Piotrá mowił: Symonie Symonie/ oto Szátan chćiał was prześiać iáko ná przetáku pszenicę. Alemći sie ia modlił zá tobą/ áby nie vstáłá wiárá twoiá. A gdyż nas ták pismo zewsząd vpomina/ y iáwnie nam powiáda co sie tu z námi dźiać miáło: nie mamy sie prze co ná Dyabłá skárżyć y żáłowáć/ ieśliże nam wszystko złe y wszystko nieszczęśćie á potępienie gotuie. Mychmy w tym winni sámi/ ktorzy złemu Duchowi mieysce dawamy ná wszystko złe. y Christus záiste nikogo inszego nie winuie/ iedno nas á niedbáłość násze. A ták znaymy sámi grzechy násze/ wyznawaymy niedbálstwo násze/ opłákuymy niewdźięczność nászę: á nápotym bądźmy czuynieyszymi y ostrożnieyszymi: á niedopuszczaymy złemu duchowi/ nieprzyiaćielowi á zdraycy zbáwienia nászego/ pośiádáć roley sercá nászego: ále ią ták chowaymy/ iákoby sam Pan mogł śiáć ná niey ono wdźięczne náśienie swoie/ wszelákich cnot y vczynkow dobrych.

Jan w 1. káp. 2.
Lukasz w 22.

Część Wtora.

A Tu nam obaczyć potrzebá/ iż ten niebieski gospodarz ma troiáką rolą/ to iest/ Swiát/ Kośćioł/ y Dusze człowiecze: ná ktorey śieie troie święte á wdźięczne náśienie swoie. Sieie szczere á prawdźiwe słowo swe ná świećie: śieie wszelkie wierne w Kośćiele: śieie rozmáite cnoty w duszy wiernych swoich. Iż náśienie iest Słowo iego/ sam to nam powiedźieć raczył. Bo iáko náśienie wrzucáią w źiemię/ áby tám záchowáne swego czásu pożytek przyniosło: tákże ć y słowo Boże przez słuchánie w wiernym sercu przyięte/ záchowáne bywa: áby czásu swego przez dobrą wolą á przez święte chęći wyrosło/ y przyniosło pożytek vczynkow dobrych. Przetoż Dawid mowi: Záchowałem w sercu moim słowá twoie Pánie. Y Zbáwićiel nász powiedźieć raczył: Iż błogosłáwieni są ktorzy słucháią słowá Bożego/ á strzegą go ták w sercu swoim. Ale iáko náśienie w źiemię wrzucone/ ieśli nie ma pogody z niebá/ tedy wznijść nie może/ áni pożytku przynośi: tákże ć y náśienie słowá Bożego przyięte w sercu/ beze dżdżu á bez pogody łáski niebieskiey/ nie da owocu vczynkow dobrych. Jáko to y sam Zbáwićiel nász mowi: Iż wy bezemnie á bez łáski á pomocy moiey/ nic dobrego

¶ Troiáka rola Páńska ná świećie.

Pierwsze náśienie Páńskie/ iest słowo iego.

Psalm 118.

Lukasz w 11.

w 5. kśię. Moyżeßo. w 3. káp.

vczynić nie możećie. Nákoniec iáko náśienie dáie żywność ludziom y bydlętom: tákżeć y dußa wierna żywie káżdym ſłowem ktore z vſt Bożych pochodzi. A toć ieſt pierwße naśienie/ ktore on oracż niebieſki/ Pan naß miłośćiwy Jezus Chriſtus (ktory ieſt ono wiecżne Słowo Bogá Oycá ſwego) iuż ſam przez śię/ iuż przez ſługi ſwoie Proroki/ Apoſtoły/ po wßyſtkim świećie rozśiáć raczył. Jáko y Dawid powiedział: Iż ſię głos ich rozßedł po wßyſtkiey ziemi/ y ſłowá ich áż do oſtátecżnych gránic świátá.

Psalm 18.

Wtore náśienie Páńſkie.

Ezáiaß w 61.

¶ Wtore naśienie Páńſkie/ ſą wßyſcy wierni á bogoboyni/ y pobożni ludzie. o ktorych nápiſano: Iż oni ſą náśienim/ ktoremu ſam Pan Bog błogosłáwić raczył. Przetoć y ſam Zbáwićiel tę przypowieść właſnemi vſty ſwemi wykłádáiąc/ ták powiedźieć raczył: Iż to dobre náśienie ſą ſynowie ś. Kroleſtwá iego. A to náśienie śieie Pan Chriſtus ná roli Kośćiołá ſwego/ áby y zdrową náuką ſłowá iego/ y przykłádem żywotá pobożnego/ rodźił Pánu ſyny duchowne.

Trzećie naśienie.

¶ Trzecie naśienie Páńſkie/ ſą wßelákie cnoty chrześćiáńſkiey pobożnośći: ktorego naśienia iáko ziárná tákie ſą/ Wiárá/ nádzieiá/ miłość/ pokorá/ ćierpliwość/ poſłußeńſtwo/ wſtrzymięźliwość/ pokoy/ zgodá/ iedność/ miłośierdźie/ ſpráwiedliwość/ roſtropność/ mocność/ y inße tym podobne. Abowiem tákowe náśienie Boſkiego błogosłáwieńſtwá/ Pan w dußach wiernych ſwoich ſam rozśiewáć raczy. ktore áby ſię w nás tym lepiey rozmnożyły/ vżycza ſercam náßym/ iáko dżdżá y słońcá z zupełnośći ſwoiey/ łáſki y prawdy ſwoiey/ ktorey on ieſt záwße nápełniony: wlewáiąc prawdę w rozumy naße/ á łáſki dodawáiąc woley á chęći naßey/ áby y prawdá rozum oświećiłá/ y łáſká pobożnymi á świętymi pożądliwośćiámi rządźiłá y ſpráwowáłá wolą náßę. A toć ieſt troiáka rola Páńſka/ ná ktorey on to śláchetne náśienie ſam rozśiewáć raczy.

Jan w 1.

¶ Jáko Szátan chce zamierzwić y zátłumić dobre naśienie ná roli Páńſkiey.

¶ Ale złyduch nieprzyiaćiel zbáwienia náßego/ á przećiwnik Paná BOga ſtworzyćiela ſwego/ záwße ſię o to ſtárał/ áby to dobre naśienie Páńſkie záglußył y zátłumił na tey káżdey roli iego. Abowiem czás vpátrzywßy/ gdy ludzie záſnęli/ to ieſt potáiemnie w nocy/ gdy ludzie nie czuyni byli ſámi nád ſobą/ ná roli świátá tego/ gdźie Pan Chriſtus náśiał náuki ſłowá ſwego/ y wiáre prawdźiwą: tám on też náśiał odßczepieńſtwá/ kacerſtwá/ niedowiarſtw[illegible]/ zabobonow/ wymyſłow ludzkich/ opácżnego nabożeńſtwá/ y rozmáitych błędow: ktorymi chce zaćmić y zátłumić ßczerą prawdę y iaſność ſłowá Bożego. A ná roli Kośćiołá Bożego/ gdźie był Pan Chriſtus náśiał ſynow kroleſtwá/ to ieſt ludźi dobrych á pobożnych: tám on też nie omießkał náśiać y nániożyć ludźi złoſliwych á niezbożnych/ ſynow zátrácenia/ gwałtownikow/ mężoboycow/ cudzołożnikow/ lichwiarzow/ heretykow/ pokrytych ludźi/ y inßych tym podobnych: áby byli ná przeßkodę á ná zgorßenie cnotliwym a pobożnym ludziom. Ćić ſą náśienie Dyabelſkie/ ktorym Pan przez Ezáiaßá okrutnie groźi/ mowiąc: Biádá narodowi grzeßącemu/ ludowi oćiężáłemu od złośći/ náśieniu bezecnemu/ złoſliwym ſynom. Nákoniec ná roli duße y ſercá naßego/ gdźie PAN Chriſtus przez Duchá ſwego świętego náśiał cnot y zaſług: tám Dyabeł śieie rozmáite grzechy/ niecnoty/ y niepráwośći. A naśiawßy tego nießczęſnego kąkolu ná roli Páńſkiey/ tedy odchodźi/ to ieſt/ nie da tego znáć po ſobie/ ani chce áby kto o tym wiedział/ że on ieſt tego wßyſtkiego nawiętßą przycżyną. Tegoć ſię y Heretycy náucżyli od Miſtrzá ſwego/ iż kiedy nawiętße zámießánie w Kośćiele vcżynią/ kiedy nábroią wßego złego/ tedy przedśię niechcą áby to ná nie ſkłádano/ ale chcą áby ie wßyſcy zá niewinne á ſpokoyne mieli.

I.

II.

Ezáiaß w 1.

III.

Szátan nie ma nic włáßnego ná świećie.

¶ Tu iuż widźiß/ iżći Szátan żadney właſney roley nie ma: ále ſwe przeklęte náśienie/ ná cudzey/ to ieſt ná Bożey roley pośiewa. Abowiem cożkolwiek przez tę rolą będźieß rozumiał/ choćia świát/ choćia kośćioł/ choćia dußę wierną: tedyć te wßyſtkie role Boże ſą. Swiát Boży ieſt/ abowiem gi on ſam ſtworzyć raczył/ on go rządźi/ opátruie y ſpráwuie. Kośćioł Boży ieſt: abowiem on go ſobie nabyć y odkupić raczył: on go ſobie doſtał krwią ſwoią/ y omył gi kąpielą wody

w ſłowie

w ſłowie żywotá. Tákież duſzá káżda Boża ieſt/ iáko ſam przez Proroká powieda: Iż oto duſze wſzyſtki moie ſą: ábowiem on ie ſtworzyć raczył ná wyobrażenie y podobieńſtwo ſwoie.

Ezechiel w 18.

¶ Ale to wſzyſtko Szátan przywłaſzcza ſobie/ y podbija pod moc ſwoię/ chcąc albo to wſzyſtko ſam pośieść/ álbo (gdyż to być nie może) przynamniey mieć rowny dział z Pánem á Stworzyćielem ſwoim. Przetoć go Pan zowie Kśiążęćiem świátá tego: nie iżby go on ſtworzył álbo vczynił/ ale iż gi przez grzech zdrádą podbił pod moc ſwoię. Zowie go oycem złych á niezbożnych ludźi: nie iżeby ie on ſtworzyć miał (poniewaź ſam Pan Bog wſzyſtkie y złe y dobre ſtworzył) ále iż te ktore Pan Bog dobre ſtworzył/ on potym złymi vczynił: nie przymuſzenim/ ále rádą y poduſzczenim. Ták iáko Pan do Zydow mowi: Wy ieſteśćie od oycá Dyabłá/ á czynićie pożądliwośći wolą oycá wáſzego. Gdźie widźiſz/ iż ći wſzyſcy ſą Dyabłowi ſynowie/ ktorzy go náſláduią/ á ktorzy czynią wolą iego/ y náſláduią ſpraw y vczynkow iego. Iáko y Páweł ś. powiáda: Zaż niewiećie/ iż komu ſie poddawaćie/ á komu ſłużyćie/ tego ſługámi y niewolnikámi zoſtawaćie: álbo grzechowi ná śmierć/ álbo poſłuſzeńſtwu ku ſpráwiedliwośći?

Szátan iáko złodziey przywłaſzcza ſobie ſtworzenie Páńſkie.

Jan w 8.

do Rzym. w 6.

¶ Tymże obyczáiem rozumiey y o duſzach náſzych/ o ktore ſie on ták pilnie ſtára/ áby ie ſam pośiadł/ a Pánu Bogu ſtworzyćielowi żadnego w nich mieyſcá nie zoſtáwił. Przetoć vſtáwicznie śieie w nich ono przeklęte á przećiwne náśienie ſwoie: iáko przećiw náśieniu wiáry/ wątpienie/ niedowiárſtwo/ y odſzczepieńſtwá: przećiw náśieniu nádźieie/ prozną dumę/ á opáczną nádźieię/ y zbytne vfánie y roſpácz: przećiw náśieniu miłośći/ zazdrość y nienawiść: przećiw náśieniu iednośći y zgody/ ſekty/ odſzczepieńſtwá/ woyny. iáko y Sálomon powieda: iż ná káżdy czás ſwáry á niezgody śieie: przećiw pokorze/ pychę: przećiw ćichośći/ gniew: przećiw czyſtośći/ wſzeláką nieczyſtotę y plugáſtwo: przećiw miłośierdźiu/ okrućieńſtwo: przećiw ſpráwiedliwośći/ nieprawość: przećiw hoynośći/ łakomſtwo y łupieſtwo. Te y tákowe inſze złośći/ kiedy przyymuiemy w ſercách náſzych/ myśląc o nich: tedy Dyabeł ná tey roli ſwe náśienie śieie. A gdy ie/ kocháiąc ſie w nich/ iákoby záwłoczymy: tedy hnet wyraſtáią. A gdy ie vczynkiem wypełniamy/ tedy nas vmartwiáią. A gdy vſtáwicznośćią grzeſzenia ludźie w czártowſką y w bydlęcą ſproſtność obracáią: ná ten czás iákoby zátłumiwſzy y zágłuſzywſzy pſzenicę/ wſzyſtkę rolą te złe źiołá okrywáią.

Dyabeł ſie nápilniey o duſze ſtára áby ie ſam pośiadł.

¶ A iż to Dyabelſkie náśienie ták ſie zámaga ná tey roli ſercá náſzego/ że częſtokroć pſzenicę w kąkol/ to ieſt/ ludźie chrześćiáńſkie w bydło przemieniá: trzy ſą tego oſobliwie przyczyny. Pierwſza ieſt/ chytrość Dyabelſka: ktory ludzkie myśli y ſercá pilnie opátruie/ kczemu ſie śćiągáią/ y do ktorego grzechu ſkłonne ſą. Nie ináczey iáko nieprzyiáćiel obłężone miáſto ogleduie/ gdźie mniey ieſt obronne/ y z tey ſtrony ná nie ſzturmuie. Albo iáko dobry goſpodarz pilnie zwykł obaczáć/ ná ktorey źiemi ktore zboże lepiey rośćie. Tákći ten nieprzyiáćiel wie kędy/ y iáko ma przeklęte ſwe náśienie rozśiewáć: wie kogo ná pychę/ kogo ná łákomſtwo/ kogo ná obżárſtwo ma przywodźić. Wie kogo fráſunkiem w roſpácz/ kogo weſelim w beſpieczeńſtwo/ kogo boiáźnią w vpad/ kogo podźiwienim w pożądliwośći przywieść ma. Rozbiera zwyczáie káżdego/ roſtrząſa ſpráwy/ wypátruie chęći y żądze człowieká wſzelkiego/ y tám ſzuka przyczyny vpadku y zátrácenia/ gdźie widźi że ſie kto czym nápilniey báwi. Nadobnie o tym ś. Chryſoſtom ták ná iednym mieyſcu mowi: Zeć Dyabeł nowey pokuſy w człowieku nie ſpráwuie/ ále iáko widźi człowieká w czym ſie więcey kocha/ ſtąd on bierze pobudkę ku pokuśie. Przetoć Páná Chriſtuſá gdy poczuł być łáknącego/ tedy go kuśił w głodźie. A Iádámá z Iewą gdy obaczył że Bogu być podobni chćieli/ zwiodł ie obietnicą BOſtwá. Y Iudáſzá nálazſzy łákomego/ chćiwośćią pieniędzy ná wydánie Zbáwićielá przyćiągnął. A Sámſoná znáiąc go miłośnikiem niewiaſt/ przez niewiáſtę zátrácił. Druga przyczyná tego vrodzáiu kąkolu przeklętego/ ieſtći zła pożądliwość nátury náſzey zákáżoney: iákoby zła á niepłodna

Czemu ſie ták w nas zámogło náśienie Czártowſkie.

I.

LEO Papa.

Chryſoſt. homil. 49. opere imperf. in Matthæum.

II.

w 1. kśie. Moyzeßo. w 3. kap.

ziemiá. Bo ták Pan Bog do Jádámá po zgrzeßeniu mowił: Iż przeklęta będzie ziemiá w spráwie á w robocie twoiey: ćiernie y oset będzie rodziłá. Abowiem tá ziemiá/ y to nędzne zepsowáne przyrodzenie náße/ záwße iest gotowe przyymowáć náśienie podußczenia złego/ á przyiąwßy zátrzymáć/ á przez vczynki niezbożne prędko ie wypuśćić y rozmnożyć ná tey roli swoiey.

III.

Trzećia przyczyná iest niedbáłość á ospáłość nászá: że naprzod ná sercu náßym śiać Czártowi dopußczámy/ á potym ze złego náśienia gdy się przyięło/ álbo gdy iuż wzeßło/ z pilnośćią nie wyplewiamy.

w Przypo. 24.

O czym ták Salomon mowi: Szedłem po roli człowieká leniwego/ y przez winnicę męzá głupiego: álić to wßystko zárosło pokrzywámi/ y pokryło ią ćiernie/ y párkan kámienny popsował się. Y długoż legáwy będzieß spał? kiedyż wśtániesz ze snu wstánieß? etc.

do Zydow w 6.

A Páweł ś. ták powiáda: Iż ziemiá ktora rodzi ćiernie y oset/ wzgárdzona iest/ á bliska przeklęćia/ ktorey koniec iest ná spalenie.

¶ A ták ze wßeláką pilnośćią/ mowi Mędrzec/ strzeż sercá twego/ ponieważ z niego y żywot y śmierć pochodzi: á w nim się ták dobre iáko y złe náśienie rodźi.

Strzeż káżdy pilnie sercá swego.

Nie dopußczayże/ radzęć/ nieprzyiaćielowi swemu śiać tego nießczęsnego kąkolu myśli złych/ y nieporządnych pożądliwośći: á nigdy nie zásypiay/ á nie dopußczay mu wkrádáć się ná tę rolą: á gdy poczuieß że on przez podußczenie ku złemu śieie to przeklęte náśienie/ zábiegay początkom/ sprzećiwiay się myślam złym: á poki się nie zámogą/ wyrzucay ie z sercá twego: vćiekáiąc się o pomoc y obronę przez modlitwę do Páná swoiego/ áby on ćiebie nie opußczał w pokuśie/ á vżyczył táski swoiey/ ábyś ią mogł zwyćiężyć.

¶ Słuchayże iuż dziwney spráwy á opieki Páńskiey nád tą pßenicą swoią. Abowiem gdy słudzy iemu gwoli chćieli ten kąkol wyplewić/ Pan im ták odpowiedział: Niechayćie/ ábyśćie snadź w tym plewieniu pßenice pospołu z kąkolem nie wyrywáli: á ták niechayći oboie rośćie áż do żniwá. A tám dopiero kąkol osobno w snopki związány/ będzie spalon: á pßenicá będzie zgromádzona do gumná moiego.

Złoczyńce máią być karáni.

¶ Gdzie nie ták to maß rozumieć/ żeby Pan złoczyńcow karáć zákázował: álbo żebyśmy mieli milczeć/ álbo przez spáry pátrząc/ kiedy kto źle vczyni álbo czyni. Abowiem chce to mieć Pan Bog ná świećie/ áby Przełożeni vrzędu swego pilnie przystrzegáli/ áby sprawiedliwość byłá/ áby złemu y dobremu swa zápłátá byłá/ áby źli byli karáni/ á dobrzy obronieni. Bo ták w stárym Zakonie był roskazał: Złoczyńcom żyć ná świećie nie dopußczay. Y w nowym Testámenćie Páweł ś. powiáda: Iż żadna moc/ żadne przełożeńśtwo/ nie iest iedno od Bogá.

do Rzym. w 13.

A ták kto się vrzędowi sprzećiwi/ ten się zrządzeniu BOżemu zásiáwia, y przećiwi: á ktorzy się mu zástawiáią/ ći sámi sobie potępienia nabywáią. Abowiem przełożeni nie są ná strach dobremu vczynkowi/ ále złemu. A chceß się nie bać vrzędu: czyń dobrze/ á będzieß miał cześć od niego. Boć on iest służebnikiem Bożym/ ná twe dobro. Ale będzießli źle czynił/ boy się: boć nie bez przyczyny miecz nosi. Abowiem służebnikiem Bożym iest/ ktory się mśći ná skaranie tego ktory źle czyni. A ták nie zákázuie Pan Bog/ y owßem roskázuie złoczyńcow hámowáć/ y karáć ich.

Vrząd nie ma być skwápny ná karanie.

Ale iáko sam ćierpi áż do czásu złe náśienie ná roli swoiey/ iedno przeto/ áby się pospołu pßenicá nie wyrwáłá: ponieważ wiele tákich/ ktorzy dziś są kąkolem/ á iutro pßenicą być mogą: ták też roskázuie vrzędom á sługom swoim/ áby w tey mierze/ y w tym karániu złych ludźi/ vkwápliwi nie byli/ áby niewinnych przy winnych nie wygładzáli. Ale gdzie tey trudnośći niemáß/ tám ma ważyć oná sentencya Páńska: Kto mieczem zábiie/ ten od mieczá zginie. Y oná druga: Wyrzuććie złość z pośrzodku wáßego.

Mátheuß w 26.

¶ A co się Heretykow dotycze: naprzod máią być napominani/ y náuczeni słowem Bożym/ y strofowáni/ áby się náwroćili. Ale ieśli niechcą być posłußni/ iáwna rzecz iest/ że Kośćioł ma moc/ y winien iest od społeczności wiernych wytrącáć/ y zákląć tákowe/ wedle dekretu Páńskiego: Iż kto Kośćioła słucháć nie-

¶ Heretycy iáko máią być karáni.

Mátheuß w 18.

chce/

chce/ miey go zá pogániná y iáwnogrześniká. Jáko y Páweł S. z onym złoczyńcą był vczynił. A tákowi iuż od Kośćiołá osądzeni y potępieni/ máią być iáko y inszy złoczyńce/ á burznicy/ y zábijácze/ y morderze dusz ludzkich/ y ná gárdle karáni. Ták iáko to Pan był roskazał w Zakonie stárym: Iż ktoby śie pysznąc niechćiał być posłusznym roskazániu Kapłáná/ ktory ná ten czás posługuie Pánu Bogu swemu/ zá wyrokiem Sędźiego vmrze tákowy człowiek/ y odeymiesz złe z pośrzodku Izráelskiego ludu: co słysząc lud wszystek będźie śie bał/ ták że śie potym żaden pychą nie będźie nádymał. Y Páweł S. do Gálátow ták pisze: Day Boże áby te odćięto/ ktorzy wámi trwożą.

w 1. do Kor. 5.

w 5. kśie. Moyzeszo. w 13. y 17 y 18.

w 5. kap.

¶ Y mamy tego iásne przykłady w stárym y w nowym Testámenćie. Abowiem Heliasz Prorok Páński pobił y potráćił Proroki Báálowe. Piotr święty dla trochy pieniędzy/ Ananiasza y z Sáphirą żoną iego/ tákże śmierćią skárał. Dáleko tedy słuszniey ći ktorzy nie ná pieniądzach/ ále ná duszach zdrádę czynią/ máią być od namiestniká Piotrowego srodze karáni/ iáko wilcy drapieżni szárpáiący trzodę Páńską. Bo coż to zá miłośierdźie/ mowi Hieronym święty/ iednemu przepuśćić/ á wszystkich zátráćić? Trzeba wypaláć álbo wyrzynáć złe mięso/ y párszywą owcę z trzody wyłączáć: áby wszystko ćiáło/ wszystek dom/ wszystkie owce nie popsowáły śie y niezginęły. Aryus w mieśćie Alexándryey Heretyk/ był iáko iskierká iedná: ále iż iey nátychmiast nie zgászono/ przyszło do tego/ że płomień z niey wszystek był świát ogárnął. O czym szeroce Augustyn S. ktory ná iednym mieyscu ták mowi: A gdźież ono co ći wołáć zwykli: Iż iest wolno wierzyć álbo nie wierzyć? komu kiedy Christus gwałt vczynił? kogo przymuśił? Otoż máią Apostołá Páwłá S. niechay vznáią w nim Christusá pierwey przymuszáiącego/ á potym vczącego: pierwey karzącego/ á potym poćieszáiącego. Czemuż tedy nie ma przymuszáć Kośćioł synow zátráconych/ áby śie náwroćili: gdyż synowie zátráceni insze przymuśili/ áby ie zágubili? Ale ieśli vydą tey kaźni doczesney/ tedyć pewnie nie vydą oney wieczney/ o ktorey tu Pan mowi: Ze czásu żniwá/ to iest dnia Sądnego/ iáko śie iuż teraz sámi w rożne snopki wiązáć poczęli/ tám będą dopiero zebráni y związáni z towárzyszmi swoimi/ y w ogień wieczny wrzuceni.

w 3. kśie. Krolew. w 38. kap.

Hieronymus.

Ad Parmenianū & ad Bonifaciū.

Summá y náuki z tego Kazánia.

A Ták to naprzod káżdy obacz á vważ v śiebie/ żeć Pan Bog nie iest przyczyną grzechu/ áni vpadku/ áni zátracenia człowieczego/ ktory owszem z wielką ćierpliwośćią oczekiwa y prágnie náwrocenia twego: ále grzechy/ śmierć/ y zatrácenie násze naprzod z nienawiśći Dyabelskiey á z podusczenia iego pochodźi/ á potym z niedbáłośći/ á z dobrey woley nászey. Przetoż śie sprawiedliwie nie możemy ni ná kogo inszego skárżyć/ iedno sámi ná śie. ¶ Drugie obacząc pilnie mamy: iáko Pan Bog záwsze śieie ono ślachetne náśienie swoie/ ná troiákiey roli swoiey: to iest/ słowo swe ná świećie/ wierne ludźie w Kośćiele/ á wszelákie cnoty w sercách nászych. A iáko Szátan ná teyże roli tákież nie przestáie rostrzesáć niesczęsnego kąkolu swego / śieiąc rozmáite sekty/ kłamstwá/ y błędy ná świećie/ niezbożne á pokryte ludźie w kośćiele/ á wszelákie niecnoty y złośći w myślach nászych. ¶ Trzećie. Mamy śie o to naybárźiey stáráć abysmy tego zdrayce ná tę rolą sercá násze nie dopusczáli/ wszelką pilnośćią strzegąc dusze nászey: á ieśli śie kiedy przez niedbáłość nászę iáko wkradnie/ ábysmy nie zániecháli wyplewiáć náśienia złego / poki śie nie záwieźmie á nie zámoże. ¶ Czwarte obaczaymy: Iżći Pan nie zákázuie złośćiam y kácerstwam śie przećiwiáć y zástáwiáć/ ktore ná wielu mieyscách karáć y wygládząć roskázuie: ále vpomina/ ábysmy ten kąkol ták wyrywáli/ iákobysmy z nim pospołu pszenice nie obrażáli.

I.

II.

III.

IIII.

¶ Raczże nam dáć tę łáskę wszechmogący Pánie/ á gospodárzu nász miły/ ábysmy ćie-

ſmy ciebie iáko dawcę wßego dobrego/ á nieprzyiaciela y zemśćiciela wßego złego záwße przed oczymá mieli/ á nieprzyiaciela zbáwienia naßego ze wßeláką ſie pilnośćią wiárowáli: á tákiey czuynośći y pilnośći we wßytkich myślach y ſpráwach náßych vżywáli/ áby on nie miał mieyſcá w ſercách náßych/ ani mogł tego márnego kąkolu rozśiewáć w ſercách náßych: áby my będąc czyſtą pßenicą twoią/ czáſu onego ſrogiego żniwá twego byli ſchowáni ze wßyſtkimi wybránymi/ do świętego gumná Kroleſtwá twego wiecznego/ w ktorym ty żywieß y króluieß ná wieki. AMEN.

Ewángelia w Niedziele ſtárego Zapuſtu/ ktorą Septuágeſimą Kośćioł zowie/ v Máttheußá S. w XX. Rozdźiel. nápiſána.



WOn czás/ mowił Pan JEzus vczniom ſwoim: Podobne ieſt Kroleſtwo niebieſkie człowiekowi goſpodarzowi/ ktory wyßedł bárzo ráno/ iednáć á zmáwiáć robotniki do winnice ſwoiey. A gdy zmowę vczynił z robotniki z großá ná dźień/ posłał ie do winnice ſwoiey. Y potym wyßedßy coś około trzećiey godźiny/ vyźrzał drugie robotniki ná rynku prozno ſtoiace/ y rzekł im: Idźćie też y wy do moiey winnice/ á ia co będźie ſpráwiedliwa tedy wam dam: tedy oni ßli. Potym zás wyßedł iákoby o ßoſtey y dźiewiatey godźinie/ á tákże też vczynił. Wyßedł ießcże y o iedennaſtey godźinie/ y nálazł drugie á oni ſtoią/ tedy im rzecze: Czemu tu ſtoićie cáły dźień prozniuiacy? Odpowiedźieli mu: Bo nas nikt nie zmowił. A on im rzekł: Idźćie y wy do winnice moiey. A gdy wieczor przyßedł/ rzekł on Pan oney winnice ſprawcy ſwemu: Wzow robotnikow/ á zápłáć káżdemu robotę iego: począwßy od naposlednieyßych/ áż do pierwßych. A gdy oni przyßli/ ktorzy tám byli weßli o iedennaſtey godźinie/ wźiął káżdy z nich po ſwoim großu.

Przyßli też y oni pierwßy/ ſpodźiewáiac ſie że mieli wźiać wiecey: ále wźieli y oni káżdy z nich ſwoy groß. A wźiawßy ieli ßemrác przećiw gospodarzowi mowiac: Ci naoſtátecznieyßy tylko iedne godźine z námi robili/ á porownałeś ie z námi/ ktorzyſmy ćierpieli dniá cálego ćießkość y vpalenie. A on odpowiedźiawßy iednemu z nich/ y rzekł: Przyiaćielu nie czynieć wßák krzywdy/ zażeś ſie nie z großá zmowił zemna? Weźmi co twoie ieſt/ á idź: bo ia chce temu oſtátecznemu dáć/ ták iáko y tobie. Czyli mi nie wolno czynić to co ia chce? Azaż dla tego ma być złe oko twoie/ iżem ia dobry? Tákći beda oſtátni pierwßymi/ á pierwßy oſtátniemi. Abowiem wiele ieſt wezwánych/ ále máło wybránych.

O Septuágeſimie: á iako w Winnicy Pańſkiey/ dla zapłáty wieczney/ robić mamy.

Cześć Pierwßa.

OD Adwentu áż do tych czáſow przełożył nam przed oczy Kośćiol Boży/ pierwße ßtuki albo czaſtki wiáry y nauki náßey Chrześćiáńſkiey: iáko to/ iż ſie Pan Jezus Chriſtus oſtał człowiekiem/ iż ſie narodźił z Pánny/ iż oſmego dniá obrzezány/ á trzydźieſtego roku okrzczony był/ iż rychło potym vrzad kazania ſwego pocżał ſpráwowáć/ y cudá rozmáite okázowáć: ktorymi doſyć nas náuczył/ iż dla tego ná ten świát oſtapił/ aby zupełnego człowieká/ ták ná dußy iáko y ná ćiele vzdrowił: czego żaden inßy/ oprocz niego/ vczynić nie mogł. Teraz záśie naprzednieyßa cześć y fundáment wiáry y náuki náßey/ iuż nam Kośćiol podáć vśiluie: to ieſt/ ktorymby ſpoſobem y obyczáiem nas Pan Chriſtus od grzechow/ od śmierći/ y od piekłá wybáwić y wyſwobodźić raczył/ przez niewinna śmierć/ á przez okrutna meke ſwoie.

O porzadku náuki Kośćielney.

¶ Ale pierwey niż do tego meki Pańſkiey rozmyślánia przyydźiemy/ áby tá ſpráwá z wietßa pilnośćia/ y z wietßym pożytkiem vważana byłá/ z wielkiey przyczyny vſtáwił Kośćiol Boży te śiedm Niedźiel/ ktore Septuágeſima od śiedmdźieśiat dni zowie: w ktorych nam ſtan y kßtalt wßyſtkie° świata kłádźie przed oczy/ od pocżatku áż do końcá/ od pierwßego áż do oſtátecznego człowieká. Aby ſtad káżdy y naproſtßy poznał y obacżył/ że świát ze wßyſtka możnośćia/ madrośćia/ y bogáctwy ſwymi/ niemogł nic náleść v śiebie/ czymby był ſobie gniew Boży przepráwił y przeiednał. A iż nietylko my/ ktorzy po przyśćiu Páná Chriſtuſowym żyiemy ná świećie/ ále áni wßyſcy ktorzy przed nim choć nalepiey żyli/ żadney inßey nádźieie zbáwienia ſwego nie mieli/ iedno przez ſámego Chriſtá Páná/ á przez niewinna meke iego. Tegoć nas przez te śiedm Niedźiel/ ktore meki Pańſkiey rocznice vprzedzáia/ vczy Kośćiol Boży.

Co SEPTUAGESIMA, to ieſt/ tá śiedm Niedźiel przed meka Pańſka znáczy.

¶ A iáko wßyſtek czás/ ktorego ten świát ſtać ma/ ná śiedm wiekow dźiela: ták káżda Niedźielá z tych śiedmi/ ieden wiek známionuie. Przetoż tá pierwßa dźiśieyßa Niedźielá/ figuruie nam on pierwßy wiek od Jadamá áże do Noego/ y on żáłoſny vpadek pierwßych rodźicow náßych/ ktory też ieſt przyczyna

SEPtuageſima śiedm wiekow znamionuie.

tey dźi-

tey dźiśieyßey żáloby náßey Kośćielney. Abowiem ná on czás słußnie człowiek mogł płákáć y nárzekáć tymi słowy/ ktore dźiśia w Kośćiele śpiewáią: Ogárnęły mię boleśći śmierći/ á boleśći piekielne otoczyły mię zewßąd. A wßákże miał iuż y tám człowiek z to poćiechy/ że to przydáć mogł: Tobieć sámemu miły Pánie vbogi iest zostáwiony/ á ty sam będźieß pomocnikiem śierocie opußczoney. A toć iest on poránek/ ktorego Pan Bog wychodźił náymowáć robotniki do winnice swoiey: o czym iest Ewángelia dźiśieyßa. Wtora Niedźielá známionuie godźinę trzećią: to iest/ czás od Noego áż do Abráámá: ktorego czásu wychodźił oracz niebieski śiać náśienie swoie: áczkolwiek ießcze ziemiá dosyć pusta á niespráwna byłá/ á wiele náśienia ginąć muśiáło: iáko w Ewángeliey/ ktora będźie zá tydźień/ vsłyßymy. Trzećia Niedźiela/ godźinę ßostą: to iest/ czás od Abráámá áż do Moyżeßá znaczy: gdźie nam Ewángelia mękę Páńską przypomina/ ktorą y Abráám w Duchu widźiał/ y Moyżeß ią rozmáitymi figurámi wymálował. Ná ten czás Zydowie (iáko ślepy w Ewángeliey) o Boski rátunek w Egipćie wołáli/ y otrzymáli. Czwarta/ godźinę dźiewiątą: to iest/ czás od Moyżeßá áż do więzienia y niewoley Bábilońskiey známionuie: iż kiedy się nalepiey miał/ á kiedy práwie kwitnął lud Zydowski: á máiąc święte Krole/ Proroki y Káplany/ był srogim nieprzyiaćielom swoim. Ná ten czás Krol Dawid/ ktory był figurą Christusá Páná/ wielkie pokusy od Saulá ćierpiący/ wßystkie przezwyćiężył: ták iáko y Pan náß w Ewángeliey pierwßey Postney/ pokusy ßátáńskie w niwecz obroćił. Piąta Niedźielá/ ktora iest wtora Postna/ czás od więzienia Bábilońskiego áż do wćielenia Páná Christusowego nam przypomina: gdźie nic inßego nie było/ iedno skárgi á wołánie vstáwiczne do Bogá o wybáwienie: Jáko y w Ewángeliey Niewiástá Kánáneyska żáłobliwie ná Páná woła/ áby iey corkę vzdrowił. Szosta/ známionuie iedennastą godźinę: to iest/ czás przyśćia Páńskiego/ áż do skończenia świátá. Tám iuż Dyabeł Kśiąże świátá tego/ był wyrzucon pálcem Bożym á mocą iego: tám mocny zbroyny tráfił ná mocnieyßego/ y iest stárt y zmißczon od niego. Siodma á ostateczna Niedźiela/ przyßły żywot Krolestwá niebieskiego figuruie. Táć będźie náße Letare/ á náße wesele nieskończone. A przetoć tá sáma Niedźiela wesoła iest w Kośćiele. Otoż widźiß iáko to nam wßystko przypomina Kośćioł BOży/ pierwey niżli pámiątkę Męki Páńskiey czynić poczniemy. A to dla tego: żebyśmy zrozumieli/ że niskąd inąd (iákom iuż powiedźiał) iedno z męki Páńskiey/ á z krzyżá Christusowego/ iest wßystko zbáwienie y wspomożenie náße.

[Margin: Psalm 17. — Máttheuß w 20. — II. — Lukaß w 8. — III. — Lukaß w 18. — IIII. — Máttheuß w 4. — V. — Máttheuß w 15 — VI. — Lukaß w 11. — VII.]

¶ Ale nád to ießcze tá Septuágesimá náßá/ te śiedmdźieśiąt dni Postu náßego áż do Przewodney Niedźiele/ známionuią nam wygnánie Jádámowo z Ráiu/ y niewolstwo náße ná tym nędznym świećie: gdźie żyiąc przez śiedmdźieśiąt lat żywotá náßego pospolitego/ iáko Páweł ś. mowi: Pielgrzymuiemy od Páná y od wdźięczney Niebieskiey Oyczyzny náßey/ ták iáko y Zydowie byli przez śiedmdźieśiąt lat w więzieniu y w niewoli Bábilońskiey. A táć iest przyczyná/ czemu iuż od tąd Kośćioł záwießa Alleluią/ y inße wesołe piosnki opußcza: opłákuiąc nędzne wygnánie náße. Abowiem w tym żywoćie więcey záwße przyczyn płákánia niż wesela mamy. O czym pięknie Dawid Prorok vczy nas w iednym Psalmie swoim/ gdźie ták mowi: Nád rzekámi Bábilońskimi/ támechmy śiedźieli á płákáli/ gdyśmy ná ćię wspominali/ o Syonie. Ná wierzbinie w pośrzodku iego powießáliśmy organy náße. Tám nas pytáli/ ći ktorzy nas byli poimáli/ o pieśniach náßych: á chćieli ábyśmy im ktorą pieśń śpiewáli z pieśni Syońskich. A iákoż my mamy pieśń Páńską śpiewáć w cudzey ziemi? S ktorych słow obáczyć możeß/ że my w tym wygnániu świátá tego/ iáko y Zydowie w niewoli Bábilońskiey/ wielką przyczynę płákánia y żáłoby mamy. Azaż nie iesteśmy w cudzey ziemi/ dáleko od oyczyzny náßey? Jśćieć Páweł ś. ták nas vczy: Jż tu nie mamy miástá ku mießkániu státecznego/ ále się ćiągniemy do przyßłego: Poki/ mowi/ iesteśmy w tym ćiele/ poty pielgrzymuiemy/ poty iesteśmy w drodze.

[Margin: Septuágesimá niewolą y wygnánie náße známionuie. — Psalm 89. — w 2. do Kor. 5. — Psalm 136. — do Zydo w w 13 — w 2. do Kor. w 5]

Zaż nie-

Zaż nie iesteśmy więźniámi? zaż nie śiedzimy nad rzekámi świátá tego? zaż wßystki rzeczy doczesne ktore tu mamy álbo widzimy/ nie płyną iáko wodá? Izali świát nie przemiiá/ y pożądliwośći iego? Izali náß żywot nie iest iáko pará/ ktora sie troßkę vkaże/ á hnet záśie ginie? Azaż w pośrzod Bábiloniey nie mießkamy/ to iest zámießániu wßystkich rzeczy? Azaż pod wierzbámi nie śiedzimy/ to iest we wßelkiey słábośći y gorzkośći nędznego świátá tego? A ták iuż więcey nie pytay/ czemu teraz w żałobie Kośćioł chodźi/ á czemu sie ták smętno synom swym okázuie. Day Pánie Boże/ ábyśmy dobrze vważáli á vználi to wygnánie náße: bez pochyby wnetbyśmy orgány náße/ y wßystko wesele świeckie ná kołku záwieśili/ ná tych gorzkich wierzbách vlomnego á omylnego świátá tego.

Jan w 1. kap. 2. Jákub w 4.

¶ Ale co sie dźieie/ iż tám náwięcey poczynamy ßaleć/ gdy nas do rozumu przywodźi Mátká náßá Kośćioł Boży? Bo kiedy więtßa rospustá ná świećie/ iáko w te zapusty? Owa być niemoże/ áby tám nieprzyiaćiel kąkolu nie przyśiewał/ gdźie Pan Bog przez Kośćioł swoy dobre naśienie śieie. Owa gdźie Pan Bog dom sobie buduie/ tám też Dyabeł nátychmiast káplicę swoię wystáwuie. Ale biádá tym ktorzy prze niedbáłość swoię/ czynią w sercu swoim mieysce nieprzyiaćielowi swemu: á więcey świátu y ćiáłu/ niż Bogu/ folguią. Abowiem tákowi zapłáty oney niebieskiey prozno sie spodźiewáć máią/ ktorą Pan nie inßym iedno wiernym robotnikom w tey swoiey świętey winnicy obiecuie/ y pewnie odda czásu swego. Jáko nas tego vczy w tey świętey Ewángeliey dźiśieyßey/ w ktorey widźimy wielkie á pilne stáránie tego gospodarzá niebieskiego o świętey winnicy Kośćiołá swego/ do ktorego nigdy nie przestawał wzywáć robotnikow káždego czásu/ y káždego wieku człowieczego: áby w niey prácuiąc przez ieden dźień/ to iest przez krociuchny czás żywotá swego/ wźięli pod wieczor/ to iest przy skonániu swoim/ on groß nieśmiertelny/ á onę wieczną zapłátę swoię.

Summá Ewángeliey.

Gdźie osobliwie te trzy náuki obaczymy. Pierwßa: iż ktokolwiek chce być zbáwion/ ten nie ná rynku/ ále w tey winnicy ználeść sie dáć muśi. Druga: komu zbáwienie miło/ ma sie o to stáráć: áby w tey winnicy nie proznował/ ále wiernie robił. Trzećia: kto chce zbáwienia dostąpić/ nie ma sie z swoiey pracey wynośić/ á nie ma ßemráć przećiw Pánu/ áni inßym zayrzeć łaski Bożey. A te trzy lekárstwá Zbáwićiel náß przystoynie zástáwił/ przećiw trzem chorobam ßkodliwym/ ktore iákoż od Adámá zá sobą ćiągniemy. Abowiem z przyrodzenia wolemy być ná rynku/ niżli w winnicy Kośćiołá Bożego: á ieśli do winnice przyydźiemy/ iednák przedśie rychley sie trzymamy proznowánia/ niżli prace. Nákoniec/ ieśli pilnie robiemy/ tedy wnet pychá ná plácu/ wnet miłość sámych śiebie/ y więtße ßácowánie zásług swoich/ niżli Bożey łáski/ człowieká vnośi. Przećiw tym trzem chorobam/ służy tá Ewángelia świętá: ktore bez wątpienia/ z nátury zepsowáney mamy.

Náuki z Ewángeliey.

Trzy Lekárstwá przećiw trzem chorobam.

Część Wtora.

Ták vczy nas tego naprzod tá przypowieść świętá/ iż wßelki ktory chce być vczestnikiem wieczney chwáły/ nie ná rynku ále w winnicy Páńskiey być ma. Przez rynek nie rozumiey tu mieyscá onego w mieśćie ná ktorym przedáią y kupuią/ y inße rzeczy potrzebne spráwuią/ ktorymi wybráni y spráwiedliwi ludźie ná tym świećie podczás sie báwić muszą/ iuż dla potrzeby ćiáłá swego/ iuż dla tych ktore żywić máią. Acżkolwiek nas Páweł S. vczy y nápominá/ ábyśmy sie y tym rynkiem/ to iest/ tymi doczesnymi spráwámi y potrzebámi názbyt nie báwili: Ktorzy/ powiedá/ kupuią/ niech będą iákoby nie dźierżeli: á ktorzy pożywáią świátá tego/ iákoby nie pożywáli. Abowiem przemiiá postáć tego świátá. Ale tu Pan Christus nie o tym rynku mowi/ bez ktorego być nie możemy: Jestći inßy rynek/ z ktorego Pan Christus powoływa y wywodźi wybráne swo-

Z rynku/ tho iest/ z świátá do winnice PAN Bog swoich wzywa.

w 1. do Kor. w 7

Swiát targowi podobny.

Jan w 1. káp. 2.
Jan w 1. káp. 5.
Jan w 17.
Jan w 14.
Jákub w 14.
Jan w 1. káp. 2.
Mátheusz w 6.
Jan w 15.
Jan w 17.
do Tytá w 2.
Jan w 16.

bráne swoie. A to iest ten nędzny świát. Toć iest rynek/ ná ktorym wszystko złe y wszystká niezbożność obfituie/ niepokoy/ zámieszanie/ nieprawość/ niewiárá/ zdrádá/ łákomstwo/ przewrotność/ y wszelákie pobudki ku wszelákim złościam y grzechom. Ná tym rynku vstáwicznie prożnuią od vczynkow dobrych/ á pilnuią złych á przewrotnych. Ná tym rynku vstáwicznie targuią/ przedaią/ y kupuią/ á ieden drugiego zdradzáiąc/ z cudzą szkodą żyią. Nákoniec/ cokolwiek iest ná świecie/ toć iest/ iáko Jan ś. powiáda/ álbo pożądliwość cielesna/ álbo pożądliwość oczu/ álbo pychá świátá tego. Przetoż tenże świadczy: iż wszytek świát iest ná złym położony. Y Pan Christus mowi: Iż świát nie poznał Páná Bogá. A ták nie dziw że Dyabeł iest Książęciem iego. S tego tedy rynku Pan Bog wzywa y wywodzi wierne swoie. Bo ktokolwiek zechce być przyiacielem świátá tego/ ten sie sstawa nieprzyiacielem Bożym. A iesli kto świát miłuie/ tedy w tym niemász miłości Oycowskiey. Przetoż y Pan powiáda: Iż żaden nie może dwiemá Panom służyć/ Bogu y pieniądzom. y do swoich zwolennikow ták mowi: Iżemci ia was wybrał z świátá tego. Y záśię do Oycá swego mowi tymi słowy: Cić nie są z świátá/ iáko y ia nie iestem z tego świátá. O czym y Apostoł Páweł ś. ták pisze: Pan Christus wydał sam śiebie zá nas/ áby nas odkupił z niespráwiedliwego świátá tego. Y záśię: Okazáłá sie łáská Bogá Zbáwiciela nászego: ćwicząc nas do tego/ ábychmy odrzekszy sie wszelákiey niezbożnośći y pożądliwośći świátá tego/ trzeźwie y spráwiedliwie á bogoboyne żyli ná tym świećie. Ale coż trzebá wiele mowić? Zaden człowiek niemoże być zbáwiony/ ktorego ná tym rynku śmierć zástánie/ to iest/ w niezbożnym á złośliwym żywoćie. Abowiem dawno wyszłá sentencya przećiw świátu y Książęciu iego.

Wolemy stać ná rynku/ niż robić w winnicy.

¶ Ale coż powiáda tá przypowieść nászá? Ilekroć wychodził Gospodarz/ choć ráno/ choć przypołudniá/ choć też wwieczor/ tedy záwsze kogo ná rynku stoiącego nálazł. Záprawdę tákći sie dzieie. Pan Bog skoro od początku świátá/ ludzkiemu narodowi rozmáićie okazał dobroć swoie. Często dla człowieká wychodził káżdego wieku/ iuż przez słowá/ iuż przez cudá swoie: ále go ná rynku záwsze zástawał/ to iest/ w grzechách á w niepráwośći. Y nas/ gdyby teraz wyszedł/ nie indzieby nálazł/ iedno ná tym rynku: tákeśmy sie rozmiłowáli nędzne świátá tego. A w tym winnicá Páńska leży opuszczona: ponieważ rychley naydziemy dziesiąći ktorzy świátu służą/ niż iednego ktoryby w tey winnicy prácował. Tákeśmy bárzo zápámiętáli powołánia nászego: á pełni sie to w nas co Páweł święty mowi: Iż wszyscy zyskow swoich/ á wczásow swoich szukaią/ á nie Christusowych. Y co Hieremiasz powiáda: Iż od namnieyszego do nawiętszego/ wszyscy łákomstwá pilnuią. Y iśći sie ono w nas Ozeaszowo słowo: Iż niemász prawdy/ niemász miłośierdzia/ niemász wiádomośći Bożey ná ziemi: Złorzeczeństwo/ kłamstwo/ mężoboystwo/ y kradziestwo/ y cudzołostwo/ rozniosło sie po ziemi/ że iuż grzech grzechowi vstąpić niemoże. Táki my w Chrześćiáńskiey pobożnośći postępek czynimy.

do Philip. w 2.
Hieremiasz w 6
Ozeasz w 4.

Jáko Pan Bog kárać będzie onych/ ktorzy powołáni będąc do Winnice/ záśie sie ná rynek wracáią.

¶ Ale coż ná to rzecze Gospodarz/ izali záwsze milczeć będzie? O niebędzieć to. Nie wstrzyma sie/ áby y kárać nie miał/ y słowy zfukáć/ iáko tu w Ewángeliey vczynił. Przodki násze Pogány/ ktore ná ostátku po wszystkich o iedennastey godźinie/ ieszcze proznuiące náydował/ tylko słowy gromił: Czemu tu/ práwi/ stoićie przez cały dzień proznuiący? Nad to karánie inszego nie przydawał. Abowiem iednák oni iákąszkolwiek wymowkę mieli: Zaden ich był nie náiął/ áni Angeli/ áni ludzie/ nic im o Bogu nie powiedáli. Ale my iuż dawno powołáni/ dawno zmowieni/ dawno do winnice iesteśmy wprowádzeni: przetoż tym też ćięższa męká/ y sroższe potępienie násze będzie. A chcesz wiedzieć co ten niebieski gospodarz tym ludziom vczyni/ ktore po ták rozlicznym nápominániu swoim ieszcze ná świećie/ ieszcze w grzechach/ ieszcze od wszech vczynkow dobrych proznuiące znaydzie? A coż inszego/ iedno iż leniwego á niepożytecznego sługę zda ná wieczne męki. Figę niepłodną przeklnie/ y owszem ią do szczędu wykorzeni.

Mátheusz w 25
Lukasz w 13.

Godowną

Godowną ßatą nieprzyodzianego gośćiá/ związąwßy mu ręce y nogi/ wrzući go do zwierzchnich ćiemnośći. Przetoż kto ſie ma do zbáwienia/ niech przed złoſliwym świątem vćieka. Abowiem biádá człowiekowi/ ktory w oſtáteczne przyśćie Chriſtuſowe/ będzie ná tym rynku nálezióny. A ták rádzęć/ poki słońce świeći/ vćiekay co rychley z tárgu świátá tego/ á śpieß ſie do oney świętey winnice/ do ktorey ćię vſtáwicżnie ten Pan miłośćiwy wzywáć y námawiáć nieprzeſtawa. A ieſliś omießkał poranku/ ieſliś ná tym rynku ſtráwił młodość twoię/ tedy wżdy o południu/ to ieſt/ w śrzednim wieku twoim/ nie omießkay ſie náwroćić do Páná ſwego. Albo ieſliś y ten iuż márnie vtráćił/ y oddał świátu temu: tedy przynamniey vznay ſie pod wiecżor/ vznay ſie w ſtárośći twoiey. A ten oſtátek nędznego żywotá twego/ ofiáruy ná służbę/ ná cżeść y ná chwałę Pánu twemu. Ponieważ/ iáko tu widźiß/ żadnym on nie gárdźi/ żadnego nie odrzuca ten Pan miłośćiwy/ y nic ſobie nie waży omießkánia twego/ ieſli ſie iedno náwroćiß do niego ze wßyſtkiego ſercá twego.

Mátheuß w 21. y w 22.

Pan Bog ták ráno iáko y w wiecżor/ ták w młodośći iáko y w ſtárośći człowieká przyymuie.

¶ Lecż nie doſyć ieſt z świátá vćiekáć/ ieſliże nád to do winnice nie wnidziemy. To dla Odßczepieńcow mowię: ktorzy ácż podcżás z świátá vćiekáią/ ácż ſie zdádzą że doſyć pocżćiwie á pobożnie żyią: á wßakoż gdy nie w winnicy á nie w iednośći świętego powßechnego Kośćiołá Chrześćiáńſkiego ſą/ y mießkáią/ tedy im to námniey nie pomoże/ ále nie mniey záginą/ iedno iáko y ći/ ktorzy ſie ná świećie w grzechach ſſtárzeią. Abowiem iedna ſámá łodká ieſt/ w ktorey od potopu mamy być záchowáni. Jedno tylko ieſt duchowne ćiáło Chriſtuſowo/ ieden święty Powßechny Kośćioł: iáko y iedná tylko wiárá/ ieden krzeſt/ ieden Bog ieſt y być muśi. Przetoć y ten Goſpodarz/ robotniki ſwoie nie iedno z rynku wywodźi/ ále ie nátychmiaſt do ſwoiey winnice odſyła: á nie o wielu winnicach/ ále o iedney ſámey mowi.

Nie iedno z rynku vćiekáć/ ále y do winnice iść potrzebá.

w 1 kśie. Moyżeßo. w 7. do Ephez. w 4.

¶ A tu iuż obácż nie máło przycżyn/ ktoreby nas do tey winnice ſłußnie wzbudźić y przywieść miáły. Bo naprzod nie ná to ieſteſmy ſtworzeni/ ábyſmy ná świećie mießkáli: ále ábyſmy do Bogá ćiągnęli/ ktory ieſt pocżątkiem y końcem wßyſtkich rzecży. Przetoż ſpráwiedliwie to do nas mowi: Cżemu tu ſtoićie? Nie ieſtći to mie[illegible]ce wáße/ ná ktore ieſteśćie ſtworzeni/ náznácżeni/ y przeyrzeni: ále ono gdźie Chriſtus ieſt/ á śiedźi ná práwicy Bożey. Drugieby nas wzruſzyć miáło/ że nas Pan Bog ták łáſkáwie/ ták cżęſto y gęſto wzywa y vpomina: á to z ßcżerey dobroći á miłośierdzia ſwego. Trzećia/ bo obácż ocżći idźie: żeć tudźieß nie opłácona ßkodá zá tym ćię potkáć może. Abowiem oprocż tego iednego Kośćiołá Powßechnego/ nigdźie indźie zbáwienia nie naydźieß. Nád to/ świát przemija/ y wßyſtká pożądliwość iego. A ták kto ſie tu ná świećie wießa/ kto ſie wſpiera ná pomocy iego/ ten weſpołek z świátem przeminąć y záginąć muśi. Jáko Pan v Ezáiaßá mowi: Jż ſie ziemiá wytrze iáko ßátá/ á obywátele iey/ iáko y te rzecży/ záginą. Ale zbáwienie moie ná wieki trwáć będźie/ á ſpráwiedliwość moiá nigdy nie vſtánie. A toć ieſt pierwßa náuká/ ktorą z tey Ewángeliey poiąć mamy.

Cżemu ſie do Páńſkiey winnice ßpießyć mamy I.

do Koloſſ. w 3 II.

III.

IIII.

Jan w 1. káp. 2

Ezáiaß w 51.

Cżeść Trzećia.

Druga rzecż ktorey nas tu Ewángelia vcży/ ieſtći tá: ábyſmy nie prożnowáli w winnicy Páńſkiey. Abowiem nie legáwych/ nie prożnuiących/ ále pilnych robotnikow winnicá potrzebuie. Przetoć z pocżątku tey Ewángeliey powiedziano: Jż goſpodarz wyßedł robotniki zmáwiáć: y ná oſtátku robotnikow wzywáią/ y tym ſámym płacą. Acż tedy dármo á z łáſki ieſteſmy do tey winnice powołáni/ bez żadnych zaſług albo vcżynkow naßych. Abowiem prawdźiwie Pan przez Proroká mowi: Jż on dobrá náßego/ y służby náßey niepotrzebuie: á iż wßyſtkie męki/ wßyſtkie vtrapienia náße/ ktore ćierpiemy ná

W Winnicy robić potrzebá.

Pſalm 15. do Rzym w 8.

piemy ná

pimy ná tym świećie/ nigdy nie są godne oney przyßłey zapłáty/ ktora będzie w nas obiáwiona. A wßákoż przedśię chce Pan mieć od nas vczynki náße/ y wyćiąga roboty náße: iáko o tym pismá pełno wßędźie: y z Ewángeliey/ y z Epistoły álbo z Listu dźiśieyßego/ káżdy to obáczyć może. Bo żaden zapłáty wiecznego żywotá nie bierze/ iedno kto w winnicy robi. Zaden korony nie dostánie/ iedno kto sie porządnie o nię w ßránkách potyka.

Káżdy człowiek iest naiemnik Páński.

In opere imperf. in Matthæum.

¶ A ták wiedzmy o tym/ mowi Chryzostom święty/ żesmy wßyscy naiemnicy Boży/ wßystkich nas Pan Bog zmowił y ziednał: nie dla swego/ ále dla náßego pożytku: ábysmy winnicę duße náßey pilnie spráwowáli/ ßczepiąc w niey rozmáite ßczepie spráwiedliwośći y pobożnośći Chrześćiáńskiey: iáko to iest/ pokorá/ ćichość/ ćierpliwość/ czystość/ skromność/ nieskwápliwość/ posłußeństwo/ miłość/ y tym podobne cnoty.

1.

Jáko tedy naiemnik ktoremu winnicę zlecono/ iesli iey zániecha/ iesli iey niespráwuie: tedy nietylko zapłátę swoię stráći/ ále nád to ießcze ßkodę winnice zákáżoney płáćić y nágrádzáć muśi: tákżeć y my/ iesli duß náßych zániedbamy/ nietylko żadney zapłáty v Bogá nie mamy/ ále ießcze z niedbáłośći náßey czynić liczbę muśimy. Gdyżesmy tedy naiemnicy Boży / mamy poznáć ktore są roboty á powinnośći náße. Abowiem naiemnik bez roboty być nie może.

Roboty náße.

A ták roboty náße/ sąć dobre á spráwiedliwe vczynki/ nie żebysmy role náße y winnice náße spráwowáli / nie żebysmy pieniądze zbieráli/ y vrzędow dostawáli: ále ábysmy bliźnich náßych wspomagáli. Bo choćbysmy te rzeczy bez grzechu czynić mogli/ a wßákże to nie są włásne prace y roboty náße/ ále stráwy náße.

2.

A ták iáko żaden robotniká dla tego nie náymuie/ áby iedno iadł álbo pił/ tákći y nas nie dla tego wezwał Pan Christus ábysmy iedno to robili/ co iest ku żywnośći náßey/ ále co iest ku chwale Bożey.

3.

A iáko naiemnik ktory nic inßego nie czyni iedno ieść á pić/ prozno w domu chodźi: tákżeć y my iesli to iedno czynimy/ co iest ku pożytkowi náßemu/ tedy dármo żyiemy ná tym świećie.

4.

A iáko naiemnik pierwey pátrza ná robotę swoię/ á potym ná stráwę swoię: tákżeć y my/ ieslismy naiemnicy Christusowi/ pierwey mamy pátrzyć ná to/ co iest ku ćći á chwale Bożey/ á potym ná pożytki náße.

Lukaß w 12.

Jáko y Zbawićiel nas vpomina: Abysmy pierwey ßukáli krolestwá Bożego y spráwiedliwośći iego/ á iż nam potym te wßystkie rzeczy przyydą iáko zá dar/ álbo iáko przydátek iáki máły przy kupiey niemáłey. Bo wierna miłość ku Pánu Bogu nie ßuka pożytkow swoich/ ále náde wßystko prágnie czći á chwały Páná swego.

5.

A iáko naiemnik wßystek dźień trawi ná roboćie Páńskiey / á iednę godźinę ná stráwie swoiey: tákżeć y my wßystek czás żywotá náße° mamy obracáć ná cześć y ná chwałę Bożą/ á máluczką cząstkę ná te doczesne potrzeby náße.

6.

A iesli naiemnik ktore° dniá nic nie robił/ wstydźi sie wnidź do domu/ y nie śmie o chleb mowić: a iákoż sie ty niemaß wstydźić wnidź do Kośćiołá/ y stáć przed Máiestatem Bożym/ gdyżeś nie vczynił nic dobrego przed oblicznośćią iego? Toć Chryzostom święty.

¶ Przypátrzże sie ießcze (iáko tenże dáley mowi) żeć nietylko ći ktorzy źle czynią/ zapłáty oney wiecznego żywotá nie wezmą: ále y ći ktorzy proznuią/ to iest ktorzy nic áni złego áni dobrego nie czynią.

Proznuiący zapłáty nie wezmą z robotniki.

Abowiem ktorzy grzeßą/ ći są przed Bogiem vmárli. A proznuiący záśię są/ ktorzy roboty Bożey nie robią/ ktorzy sie nie ćwiczą w vczynkach dobrych. Weźmi to ná przykład:

¶ Kto vmárły/ á kto proznuiący.

1.

Jesli cudze rzeczy bierzeß/ nie iesteś proznuiący / ále vmárły. A iesli áni cudzyß nie bierzeß / áni swych włásnych vbogim nie daieß/ tedyś proznuiący. Abowiem gdy cudzych nie bierzeß/ tedy ácz nie grzeßyß/ ále też spráwiedliwośći áni miłośierdzia nie czyniß. A chceßże nie proznowáć? Nie bierzże cudzego/ a inßym vdzielay swego/ tedy iuż robiß w winnicy Páńskiey/ y spráwuieß máćicę miłośierdzia.

2.

Tákież iesli sie opijaß/ iesli roskoßnie żywieß/ tedyś nie iest proznuiący/ ále iáko Apostoł mowi/ żywiąc iesteś vmárły.

w 1. do Tym. 5.

A iesli pomiernie iieß y piieß/ tedy w prawdźie w tym nie grzeßyß/ że niezbytnie iieß y piieß/ áleś przedśię proznuiący: ponieważ żadney máćice postu nie spráwuieß. A chceßże nie być proznuiący? Pość/

á coś

á coś miał tego dnia sam strawić/ to day vbogiemu/ á dopiero sprawuieß mácice prawego postu. Tákież ieśli nieczystotę płodziß/ tedyś vmarły/á nie proznuiący. A ieśli maß własną żonę/ tedy ácz nie grzeßyß z nią obcuiąc/ále przedśie nie sprawuieß mácice czystośći. A chceßże nie proznowáć? A ieśteś bez żony/ nie ßukayże żony: á ieśliś w wdowim stanie/ nie ßukayże wtorego álbo trzećiego małżeństwá: á tu dopiero sprawuieß mácice czystośći. Ale mi snadź rzeczeß: że ia bez żony być niemogę? Vkażę ia tobie iáko możeß mieć żonę/ á przedśie sprawowáć mácice czystośći. Wstrzymay się od żony gdy iest w przyrodzoney niemocy/ wstrzymay się od niey gdy ćięßka chodźi/ wstyday się to czynić/ czego y nieme bydlę nie czyni. Abowiem wßelkie źwierzę/ ma we czći czas poczęćia swego: á sam gi człowiek gwałćić ma? Wstrzymay się ießcze kiedy się post álbo święto trafi/ á wypełniß Apostolskie roskazánie: Nie wymawiaycie się sobie/ chybáby z spolnego zezwolenia do czásu: ábyśćie byli sposobnieyßy do postu y do modlitwy/ á záśię wracaycie się do tegoż/ áby was ßatan nie kuśił/ dla niewstrzymałośći wáßey. Tymże obyczáiem: ieśli lepßemu zayrzyß/ vmárłyś iest/ á nie proznuiący. A ieśli áni zayrzyß/ áni się z iego dobrá weseliß/ tedyś proznuiący. Ale gdy nietylko nie zayrzyß lepßemu/ ále się z weselącym weseliß/ á z płáczącym płáczeß/ tedy dopiero sprawuieß mácice dobrotliwośći á życzliwośći.

3.

w 1. do Kor. 7.

4.

Lecz to rzecz bárzo straßliwa/ że Pan Bog nietylko w grzechách vmárłe/ ále y proznuiące srodze karáć będzie. Bo pytam ia ćiebie: On sługá ktory był od Páná wźiął funt ieden/ czemu sobie te słowá vsłyßał: O złośliwy sługo? Przecz iest wrzucon do ćiemnice? Izali prze to iż swoy funt vtráćił? czyli prze to/ iż im nic nie vrobił? Bez pochyby dla tego/ iż nic nie vrobił. Lecz kto grzeßy/ tenći iuż funt tráći/ to iest/ łaskę ktorą miał od Páná. Jeśli tedy y ten nie będźie w dźień sądny bez karánia/ ktory stał na rynku proznuiąc/ ktory żadney cnoty niesprawował: coż z tym nieboráczkiem będźie onego dniá srogiego/ ktory ießcze nad to zgrzeßył/ y funt swoy marnie vtráćił? Czemuż tedy stoićie przez cáły dźień proznuiący? Zaż nie wiećie/ że kto nie robi ná tym świećie/ tedy nie będźie iadł ná onym? A kto tu/ gdy inßy iedzą y piją/ wiernie prácuie: ten ná onym świećie nie będźie pośćił/ gdy drudzy pośćić będą: ále vśiędźie z Abráamem/ y będźie vżywał nad obfitem żywotá. A kto tu/ kiedy inßy robią/ stoi á proznuie: ten po śmierći/ gdy ini śiedźieć będą/ będźie precz wypchniony. Abowiem ten dźień/ dźień roboty iest: ále on dźień ktory zá tym idźie/ dźień iest święta y odpoczynienia wiecznego. Dotąd są słowá Chryzostomá świętego.

Proznuiący nie będą bez karánia

Łukaß w 19.

¶ Nie dármo nas tedy y Páweł święty w dźisieyßym Liśćie vpomina/ ábyśmy ták biegáli w tym zawodźie/ iákobyśmy zakładu wygráli. Y Pan Christus w tey Ewángeliey/ ábyśmy ták w winnicy prácowáli/ iákobyśmy w wieczor großá dźiennego dostáli. Do czego ábyśmy chutliwßy byli/ obaczaymy naprzod: że gnuśność á proznowánie y w tych ganią/ ktorzy ießcze w winnicy nie byli: iákoż tedy w nas więcey gánione będźie/ ktorzyśmy iuż dawno w winnicy? Pámiętaymy/ żeć nas nie do łáźnie/ nie ná wesele/ nie do tańcá wezwano/ ále do winnice/ w ktorey iest robić potrzebá. Vważaymy/ iż my nie okrutnikowi iákiemu/ nie obcemu ále przyrodzonemu Pánu/ gospodarzowi y Bogu náßemu służymy y robimy/ ktoremuchmy powinni y żywot/ y duße náße/ y wßystko cokolwiek iesteśmy álbo mamy. Abowiem onći nas stworzył/ á nie my śiebie sámi. Rozmyślaymy/ że nie dármo robić mamy/ bo nam pewną á niepochybną zapłátę obiecano: Raduyćie się á weselćie się/ (mowi Pan Christus) boć zapłátá wáßá iest obfita w niebie. Pámiętaymy/ żeć nam ießcze dáleko więcey chce dáć Pan Christus/ niźli my kiedy zasłużyć możemy: y owßem zá robotę iedney godźiny/ odda nam wieczną zapłátę. Ták on iest dobrotliwy/ iáko y Dawid o nim nie bez przyczyny powieda: iż dobry iest/ á ná wieki iest miłośierdźie iego. Vważaymy/ iż Pan Bog nas ktorzychmy ná ostátku po wßystkich do tey winnice przyßli/ chce w rowną zapłátę y w rowny dźiał przypuśćić/ z Abráhámem/ z Moyzeßem/

w 1. do Kor. w 9.

Dla czegó w winnicy prácowáć mamy.

1.

2.

3.

Psalm 99.

4.

Mattheuß w 5.

5.

Psalm 117.

6.

7. z Dawidem/ y z świętymi Proroki/ Apostoły/ y Męczenniki swymi. Pamiętaymy/ że od nas dáleko Pan Bog mnieyszą robotę/ niżli od pierwszych Chrześciánow wyciąga: y owszem to co my czynimy albo cierpimy/ nic nie iest przeciw temu co oni czynili y cierpieli. Bochmy sie my ieszcze do krwie nie potykali. (do Zydow w 12.) Onić robili/ á mychmy na ich roboty nástąpili. (Jan w 8.) 8. Pamiętaymy/ że iedne tylko godzinę/ to iest/ czás bárzo krotki ná robotę mamy: y owszem/ iż iedno máłą chwilkę ma trwáć praca nász/ y cierpliwość nász: ktora nam iednák wieczną zapłátę/ y niezmierną wagę chwały ma spráwić. 9. Ná koniec pámiętaymy/ żesmy iuż w ostateczney godzinie/ iáko Jan ś. powiada. (Jan w 1. káp. 1.) Bo ná nas iuż przyszły ostatki wiekow. (w 1. do Kor. 10.) A ták iesli co namniey omieszkamy/ iesli sie nie śpieszymy/ tedy czás przeminie/ á noc nadeydzie/ w ktorey iuż żaden robić nie może. (Jan w 9.) Przetoż żaden niech nie odkláda ná iutrzeyszy dzień nadzieie swoiey. Oto teraz czás przyiemny/ oto dzień zbáwienny (mowi Páweł święty) (w 2. do Kor. w 6.) teraz sie káżdy niech okáże wiernym sługą Bożym/ á wiernym robotnikiem w tey świętey winnicy iego: w wielkiey cierpliwości/ w ućiskách/ w potrzebách/ w robotowániu/ w czuynościach/ w pośćiech/ w czystości/ w umiejętności/ w mieszkáPliwości/ w łágodności/ w miłości niezmyśloney/ y we wszelákiey Chrześćiáńskiey pobożności.

Część Czwarta.

(Nie ufáy w pracy y w uczynkach swoich.)

Trzecia náuká z tey Ewángeliey iest/ iż sie nam strzedz potrzebá/ ábyśmy robocie nászey/ y uczynkom nászym názbyt nie dufáli/ y nie polegáli ná nich. Abowiem y to niemáłoby nam zászkodzić mogło. Bo choćby kto przez cáły dzień/ to iest przez wszystek czás żywotá swego robił/ prácowáł/ y usiłowáł w uczynkách dobrych: wszákże to wszystko nic nie waży przed Pánem BOgiem/ iesliże k temu pychá y upodobánie w sámym sobie przystąpi. Przetoż tu Pan Christus w tey przypowieśći nie máło o tym mowi/ aby tę pychę z nászego serca z gruntu wykorzenił. Y dał nam przykład w Ewángeliey w Licemierniku onym/ ktory sie przed nim przechwalał z uczynkow swoich/ iż sie iemu záwsze więcey pokorá grzesznego/ niż pycha spráwiedliwego podoba. (Lukasz w 18.) 1. A ták pámiętaymy ná to/ iż ći to wszystko szczery dar á łáská Boża/ cokolwiek dobrego od niego mamy. Łáská iego/ że nas do winnice wzywa: łáská/ że nam zdrowia y śiły do roboty dodawa: łáská/ że sam z nami/ y w nas spráwuie wszystki uczynki dobre. abowiem przez pomocy iego/ my czynić nic niemożemy: łáská nákoniec/ 2. że nam ták hoynie płáći dáry swoie/ á zásługi násze. Pámiętaymy/ żeć Pan Bog nikomu nic nie winien/ iedno co komu z łáski obiecał: á iż on żadnemu krzywdy nie uczyni. 3. Pámiętaymy/ że my szemrániem nászym/ nie łáskę ále gniew sobie zied4. ... nie ... 4. dnamy u niego. Obaczaymy/ żeć y inszy ludzie tákież są stworzenim Bożym iáko y my: á ták nikomu łáski Bożey zayrzeć nie będziemy. 5. Uważaymy/ że ći ktorzy dziś są ostátnimi/ záśię mogą być pierwszymi: á iż wiele wezwánych/ ále máło wybránych. A ták złożywszy pychę z sercá/ záwsze będziemy w boiaźni. Abowiem wielka iest rozność miedzy tymi rzeczámi/ być wezwánym/ á być wybránym. O wezwániu twoim pewien być możesz/ ále o wybrániu swoim ist być niemożesz: iesliże go dobrymi uczynkámi á pobożnym żywotem/ sobie pewnym nie uczynisz/ iáko ćie Kśiąże Apostolskie nápomina. (Piotr w 1. ká 1.) Przetoż kto stoi/ niechay tego pilnie dogląda/ áby nie upadł. (w do Kor. 10.) Miey sie záwsze zá niepożytecznego sługę/ choćia wszystko dobrze spráwisz/ coć iest roskázano. (Lukasz w 17.) Bo tym sposobem zapłáty obiecáney bez pochyby doydziesz/ y nád to ieszcze łáskę Bożą tu sobie záchowasz.

(Ktore Kacerstwá tá Ewángelia borzy. 1.)

¶ Przypátrzże sie ieszcze/ iáko z tey Ewángeliey błędy Kácerzow dźisieyszych upadáią. Bo iesli to prawdá/ iż Pan Bog skoro od początku świátá/ nigdy nie przestał stárać sie o winnicy świętey Kośćiołá swego/ y nie omieszkał káżdego wieku posyłáć do niey wierne robotniki swoie: tedyć to fałsz iawny co ći mowi

Apostolowie powiádáią: żeby przez ták wiele wiekow/ aż do tych ostátnich czásow nászych/ miał ten Kościoł błądzić: á żeby oni dopiero nową prawdą świát oświecić mieli. Druga: iesli żadnemu nie płacą onego nieśmiertelnego groszá/ ktory w tey winnicy nie iest/ á ktory nie mieszka w tym świętym á powszechnym Kościele iego: tedyć Odszczepieńcy wszyscy błądzą/ ktorzy oprocz tego iednego Kościoła/ gdzie indzie zbáwienia szukáią. Trzecia: Jesli nie wszyscy zbáwienia dostáią/ ktorzy przez wiárę do tey winnice są powołani: ále iedno ci/ ktorzy w niey ochotnie prácuią / á wiárę swoię w dobrych vczynkach pokázuią: Tedyć szczerego fałszu bronią Odszczepieńcy nászy / ktorzy iedno czczą á martwą wiárę swoię wynoszą/ á dobrym vczynkam vwłaczáią. Czwarta: Jesli praca nászá zapłatę zásługuie/ iesli vczynki násze dobre hoynym błogosłáwieństwem PAN Bog oddaie y opłaca: Tedyć to fałsz iáwny/ co Odszczepieńcy mowią/ żeby vczynki dobre wiernych ludzi szczere grzechy były/ y żadney zapłáty niegodne były. Bo ácz vczynki násze z przyrodzenia swego sámy przez się tey wagi mieć nie mogą/ ále z obietnice Páńskiey/ ktory im ták hoyną zapłátę daie/ á dla Duchá Bożego/ ktory ie w nas mieszkáiąc sprawuie/ wielkiey zacności są przed Pánem Bogiem. A ták vczynki dobre ktore zá pomocą Páńską przez Duchá ś. sprawuiemy/ otuchy dobrey y dufności nam dodáią/ dostąpienia łáski Bożey y żywotá wiecznego. Jáko z Páwłá ś. obáczyć możesz/ ktory ták mowi: Boiowałem dobry boy/ biegum dokonał/ wiárem záchował/ naostátek odłożona mi iest koroná spráwiedliwości/ ktorą mi odda Pan/ Sędzia spráwiedliwy/ czásu swego. Ale ácz ták wedle náuki prawdziwey/ o dobrych vczynkach trzymáć y wierzyć potrzebá: iż z łáski Páná Chrystusá przez vczynki dobre żywotá wiecznego dostáć mamy/ á wszákże nie godzi się człowiekowi Chrześciáńskiemu ná nich polegáć/ w nich dufáć/ imi się chlubić. Ale kto się chce chlubić/ niech się w Pánie chlubi. Abowiem co ma kto czegoby nie wziął od niego? A iesli wszystko są dáry iego/ á z czego się ma wynosić? A ták nie tárguymy z Bogiem/ áni dla sámey zapłáty dobrze czyńmi: ále więcey z miłości ku Pánu swemu/ ktoremu wszelkie stworzenie służyć powin[illegible]: á nie bądźmy wielkimi przed oczymá swymi/ byśmy też nalepszy byli: ále potote pilnie záchowaymy/ ták przed Bogiem iáko y przed ludźmi/ znáiąc się sługámi niepożytecznymi / á ze wszech naostátecznieyszymi. Bo iesli przed świátem/ á przed swymi oczymá iesteśmy ostátecznymi/ tedy bez pochyby przed Pánem [illegible]dziemy pierwszymi: á zdádząc się wzgárdzonymi/ będziem policzeni z wybránymi Páńskimi.

Kościoł nigdy nie błądził.

2. Oprocz iednego Kościołá zbáwienia nie.

3. Vczynki ku zbáwieniu potrzebne.

4. Vczynki dobre wiernych płatne są v Bogá.

Vczynki dobre ná dzieie y vfności dodáią.

Nie w vczynkach nászych/ ále w Páńskim miłosierdziu vfáć mamy.

w 1. do Kor. 10.

Co z tey świętey rospráwy/ sobie ku náuce/ bráć mamy.

Atu napierwey to obácz/ do czego ćię wiedzie Kościoł Boży Ceremoniámi dzisieyszymi. Abyś kształt wszystkiego świátá/ mizernie przez grzech vpádłego/ pilnie vważał v śiebie: żeć on inego rátunku á inego wspomożenia mieć nie mogł/ iedno niewinną mękę Zbáwiciela swego/ oprocz ktorey żaden nigdy niemogł być zbáwiony. Vważayże też v śiebie nędzne wygnánie twoie/ ná gorzkości świátá tego: á poniechawszy wesela świeckiego/ wzdychay vstáwicznie do oney wdzięczney oyczyzny twoiey w niebie. ¶ Drugie. Nász obáczyć wielką łáskę y miłośierdzie Páná twego/ ktory nigdy nie przestawał stáráć się o świętą winnicę Kościołá swoiego/ ále káżdego wieku nie omieszkał wzywáć do niey wiernych robotnikow/ obiecuiąc im niewymowną zapłátę zá máłą pracą. Stárayże się tedy/ abyś ieszcze nie stał ná tym rynku/ á ná tym tárgu zdrádliwego świátá tego. ¶ Trzecie. Jeslić twe zbáwienie miło/ patrzże ábyś proznuiącym nie był/ á nie zániedbał tey winnice Páńskiey/ własney duszé twoiey/ tobie ku sprawowániu zleconey od niego: ále ią pilnie od ćierznia y od ostu wszelákich grzechow oczyściáiąc/ nie omieszkay w niey szczepić rozmáite szczepie spráwiedliwości chrze-

I.

II.

III.

woſći chrześćiáńſkiey/ ponieważeś ieſt naiemnikiem iego/ á on ieſt gotow hoy- nie opłáćić to ſtaránie twoie. ¶ Cżwarte tu vważac maß: abyś ſpráwiwßy coć ieſt roſkazano/ nie ſadźił ſie ná zaſługach ſwoich/ále ná ſámey łáſce Páńſkiey y miłośierdziu iego/ bez ktorego wßyſtkie zaſługi náße nikczemne ſą/ á wieczney zapłáty niegodne: ále z łáſki iego wßyſtke ważność máią.

¶ A ty wßechmogący á miłośćiwy náß Pánie/ ktoryś nas z ßczerey łáſki á miłośierdzia twego/ od wieku przeyrzeć raczył/ y powołáć do świętey winnice iednego Kośćiołá twego/ rácz ſam rządźić y ſpráwowáć myśli y ſercá náße/ ábyſmy ſie iuż wiecey nie wrácáli ná ten márny rynek świátá tego: ále ſtoiąc ſtáteczńie w tey winnicy twoiey wiernie prácowáli/ vpewniáiąc przez dobre vczynki powołánie náße/ rozmnażaiąc w ſercách náßych wdzięczne ßczepie pobożności chrześćiáńſkiey/ á nádewßyſtko ßukáiąc czći y chwały twoiey. A gdy przyjdzie wieczor y dokonánie żywotá náßego/ á nádeydzie czás ſądu twoiego/ okażże nád námi wielkie miłośierdzie twoie/ á rácz nam dáć one wieczną zapłáte wßyſtkim wybránym twoim nágotowáną: ábychmy ćiebie Páná ſwego ze wßyſtkimi Swiętymi wielbili ná wieki. AMEN.

Ewángelia w Niedziele przed Zapuſty/ ktorą Sexageſima zową/ v Łukaßá S. w oſmym Rozdźieleniu nápiſána.



L Zásu onego. Gdy ſię tłußcza wielka zchodźiłá/ á z Miaſt kwápili ſie do Jezuſá: tedy vczynił rzecz do nich przez podobieńſtwo. Wyßedł ten ktory śieie/ rozśiewáć naśienie ſwe: á gdy rozśiewał/ iedno vpádło przy drodze/ á podeptano ieſt/ y ptacy powietrzni wyzbieráli ie. A drugie pádło ná opokę/ á wßczedwßy vſchło: bo nie miáło wilgotności. A drugie zás wpádło miedzy ćierznie/ y wßczedwßy poſpołu z nim ćierznie/ zádusiło ie. A drugie vpádło ná dobrą źiemię/ á wßczedwßy vczyniło owoc ſtokrotny. Ty słowá powiedźiawßy/ wołał: Kto ma vßy ku ſłuchániu/ niechay ſłucha. Pytáli go tedy

zwolennicy iego/ coby to byłá zá przypowieść. Ktorym on odpowiedźiał: Wamći dano ieſt poznáć táiemnice kroleſtwá Bożego/ ále inym pod podobieńſtwy: áby widzac nie widźieli/ á ſłyßac nie rozumieli. Jeſt tedy tá przypowieść. Náśienie/ to ieſt ſłowo Boże. A ktore przy drodze/toć ſa ktorzy ſłucháia: á potym przychodźi Dyabeł/ á wyymuie ſłowo z ſercá ich/áby wierzac nie byli zbáwieni. A ktore pada ná opokę/to ſa ći/ktorzy gdy vſłyßa (ſłowo Boże) z chućia ie przyymuia/ á ći korzenia nie máia: ábowiem ná czás wierza/ á czáſu pokuſy odſtepuia. Ale co miedzy ćierznie wpádło/ ći ſa ktorzy ſłucháli: á od zbytniego ſtárania/ y od bogactw/ á roſkoßy tego żywotá/ idac bywáia zádußeni/ y nie przynoßa owocu. A ktore vpádło ná dobrą źiemię/ ći ſa ktorzy ſercem dobrym y cnotliwym ſłucháiac ſłowá/ trzymáia ie/ y owoc przynoßa w ćierpliwośći.

O ſłowie Bożym: á iáko go ſłucháć/ y iáko ie záchowáć mamy.

Przeßłey Niedźiele okazálichmy nákrotce/ czemu Kośćioł Boży tę Septuágeſimę/to ieſt tę śiedm Niedziel przed męką Páńſką poſtanowił. Abowiem przez nię kłádzie nam przed oczy wßyſtek ſtan y ſpráwę świátá wßyſtkiego/ na śiedm wiekow rozdzielonego: á okázuie wielką niepotęznośc/y nędzę wßyſtkich ludźi wieku káżdego. A to nawięcey dla tego/ áby wßyſcy obaczyli y poznali wielką potrzebę á niewymowny pożytek przyśćia Páná Chriſtuſowego/y niewinney męki á okrutney śmierći iego: á zátym áby tę mękę (iáko iedyny śrzodek zbáwienia náßego) tym więcey v śiebie káżdy ważyć/ y tym nabożniey rozmyśláć vmiał. Przetoż iakochmy przeßłey Niedźiele nędzę wieku pierwßego/ á mizerny vpadek przodkow náßych vważali: ták Niedźiele dźiśieyßey kſztałt y poſtáwę wtorego wieku/ od Noégo aż do Abráhámá vważáć mamy. Gdzie iuż wychodźił on niebieſki oracz rozśiewáć náśienie ſwoie/ á ogłáßáć ſłowá ſwoie/ iuż do Noégo/ iuż do inßych potomkow iego. Y ácz ſię to niebieſkie náśienie w niektorych świętych oycach dobrze przyymowáło/ y niemáły pożytek przynośiło: ták iż oni w wielkiey wadze y v Bogá/ y v świátá byli: á wßákoż żaden z nich ták potężny nie był/ żeby był mogł vpádłego rodzáiu ludzkiego porátowáć. Jáko ſię tho ná potopie iáſnie okazało: gdzie Noë choć ſpráwiedliwy y doſkonáły w narodzie ſwoim/ á z Bogiem vſtáwicznie chodzący/ nic iednák świátu pomoc niemogł/ żeby był potopem nie záginał/ nierzkac aby gi miał od zátrácenia wiecznego wyſwobodźić. A ták nie lza było/ iedno y tu wołáć do ſámego Páná/ á do onego obiecánego Zbáwićiela z Dawidem ſię vćiekáć/ y mowić to co dźiś Kośćioł z początku Mßey śpiewa: Powſtań miły Pánie/ á iuż nie mießkay: powſtań/ á nie odrzucay nas do końcá: czemuż odwrácaß od nas oblicze twoie? czemu zápominaß vpadku naßego/ á vdręczenia náßego? Powſtań miły Pánie/ á wſpomoż nas/ á odkup nas dla imienia twego.

Jáko tá Ewángelia ſłuży táiemnicam Niedźiele dźiśieyßey.

w 1. kśię. Moyzeßo. w 6. káp.

Pſalm 43.

¶ Ale iż bárzo wiele ludźi wieku onego niezbożnych á złośliwych było/ ktorzy náśienie ſłowá Páńſkiego zátwárdziáłymi a nieukoionymi ſercy ſwemi y wzgárdźili/ y

w . kśie. Moyżeſzo w 7. kap. Támże w 19.

dźili/ y nogámi ie podeptáli: przetoż wſzyſcy ſpráwiedliwą pomſtą Bożą pogi- nęli: pierwſzy wodą á potopem/ póślednı ogniem á śiárką z niebá/ á drudzy roz- licznemi ſrogośćiámi y ſkaránim Bożym. O iákożby to nas ſłuſznie wzruſzyć miáło/ miedzy ktorymi Pan Bog iuż dawno to naśienie nie ſzczyptámi iáko ná one czáſy/ ále wſzyſtką garśćią á bárzo obficie śieie/ ábychmy z wielką chęćią to święte naśienie przyymowáli/ á z więtſzą pilnośćią w ſercách náſzych záchowá- li: ták iákoby ſercá náſze áni drogą/ áni opoką/ áni ćierniſtą rolą nie były/ ále iá- ko dobrze vpráwiona ziemiá ták to naśienie przyymowáły/ áby ono przynioſło czáſu ſwego wdzięczny owoc á pożytek Pánu ſwemu: iżebyſmy vydź mogli ſro- giey pomſty á ſpráwiedliwego ſkarániá Bożego. Do tegoć nas wiedzie Ewán- geliá święta dźiśieyſza/ ná ktorey iáko nam wiele należy/ ſtąd ſie okázuie: że ią Pan ná ten czas powiedźiał/ kiedy ſie do niego nawięcey ludźi ſchodźiło: dáiąc znáć/ iż tá náuká ktora ſie w niey záwiera/ wſzytkim ieſt ku zbáwieniu bárzo po- trzebna. Nad to/ gdy iey náuczał/ tedy wielkim głoſem wołał tymi ſłowy: Kto ma vſzy ku ſłuchániu/ ſłuchay: czego on nie czynił/ iedno w rzeczách bárzo po- trzebnych zbáwieniu náſzemu. A tey Ewángeliey tá ieſt ſummá. Naprzod: iż káżdemu ieſt potrzebá ſłucháć ſłowá Bożego. Druga: iż nie doſyć ieſt ſłucháć y wierzyć/ to ieſt nic nie wątpić/ że to wſzyſtko prawdá co nam powiáda ſłowo Boże/ ále ie potrzebá pilnie záchowáć w ſercu ſwoim: á wedle niego wſzyſtek ſwoy żywot rządźić y ſpráwowáć/ á przynośić godny owoc wſzelákich vczynkow dobrych. Przetoż w pierwſzey częśći vſłyſzymy/ co ieſt Słowo Boże/ á iáko ie ſobie ważyć mamy. We wtorey obaczymy trzy wielkie záwády/ prze ktore ſło- wo Boże w wielu ludźiach nie może owocu przynieść.

Summá Ewángeliey.

Część Pierwſza.

Czemu Pan przypowieśći vżywał I.

IZ Zbáwićiel náſz Pan Chriſtus w náuce ſwoiey ták częſto przypowieśći vżywał/ ſą tego wielkie przyczyny. Pierwſza: Iż Pro ctwá o nim były/ że tym ſpoſobem mowić miał/ iáko Mattheuſz ś. świadczy: Iż to wſzyſtko mowił Pan Iezus w przypowieśćiach do ludźi: áby ſie ſpełniło ono Prorockie ſłowo/ gdźie mowi: Iż otworzę ią w przypowieśćiach vſtá moie/ będę powiedał rzeczy zákryte od początku świátá. Druga przyc ná: (iáko tu ſam Pan powiedźieć raczył) áby niewiernym á niewdźięcznikom zákrył táiemnice ſwoie: á wierne áby ku pilnośći á modlitwie pobudźił/ áby ſzukáli/ pytáli/ kołátáli/ ażby im otworzono/ ták iáko tu Zwolennicy vczynili. Trzećia przyczyná: Aby przez te podobieńſtwá prośći ludźie łatwiey zrozumieli wyſokie táiemnice niebieſkie. Abowiem bydlęcy człowiek nie ták łatwie poymuie duchownych rzeczy: á kto z ziemie ieſt/ ten iedno o ziemſkich rzeczách/ ktorym przywykł/ mowić vmie. A ták folguiąc Pan krewkośći náſzey/ z tych ćieleſnych rzeczy biorąc podobieńſtwá/ podáie nam duchowne/ niebieſkie á wyſokie: áby ſie tym lepiey wpoiły w ſercá náſze. Dla czego też święte Sákrámenty ſwoie w widomych rzeczách poſtánowił. Dla czego y Obrázy/ y Ceremonie/ y te pozwierzchnie porządki mamy w Kośćiele. Nákoniec: Aby káżdy człowiek przy robocie ſwoiey/ y przy tych ziemſkich ſpráwách ſwoich/ miał ná pámięći rzeczy zbáwienne. Bo dla tego Pan iuż o winnicách/ iuż o naśieniu/ iuż o drzewach/ iuż o godziech/ iuż o owcách/ iuż o inſzych doczeſnych rzeczách podobieńſtwá dáie: ábyś ty ná godziech/ ná roli/ w ogrodźie/ w winnicy/ y w inſzych robotách twoich/ miał kazánie ſwoie: á miał przyczynę y pobudkę ku rozmyślániu tych rzeczy/ ktore tobie pod tymi podobieńſtwy Pan zoſtáwić raczył: á opuſzczáiąc te niſkie á widome ſpráwy/ wzbijał ſie záwżdy do wiecznych á niebieſkich.

Mátheuſz w 13. Pſalm 77.

II.

III.

Jan w 3.

IIII.

¶ Teć ſą przyczyny/ dla czego Pan w przypowieśćiach mowić y náuczał raczył. Iáko y tu w tym podobieńſtwie tego nas vczy: iż wſzyſtko zbáwienie náſze

początek

początek ma od Páná Bogá/ale iednák nie bez ſpolney prace naßey. Jáko y Auguſtyn ś. mowi: Iż ktory ćie/człowiecże/ſtworzył bez ćiebie/ ten ćie nie zbawi bez ćiebie. A iáko w przypowieśći Niedziele przeßłey to ſie pokazáło/iż nas P. Bog do winnice ſwoiey z ßczerey łáſki á z miłośierdzia ſwego/bez żadnych záſlug náßych/ wezwáć á powołáć raczył/ gdziebyſmy byli muśieli ná tym márnym rynku świátá tego wßyſcy poginąć: á wßákoż nie inym/iedno tym ktorzy w tey winnicy wiernie áż do wieczorá/to ieſt/ áż do śmierći prácuią/ hoyną one wiecznego żywotá zapłátę dáwáć raczy. Ták y w tey przypowieśći dźiśieyßey widzimy: żeć Pan Chriſtus náśienie świętego ſłowá ſwego z ßczerey łáſki ſwoiey/ dármo/ á obfićie rozśiewa. Ale przy tym iáśnie nam pokázuie: iż to wßyſtko rozśiewánie á przepowiádánie prozne bywa/ieſli ziemiá náßá/to ieſt/ieſli ſercá náße tego niebieſkiego náśienia w śię nie przyymą/á nie záchowáią go pilnie/ áby czáſu ſwego pożytek przynioſło. A táć ieſt przyczyná/ dla czego nie we wßyſtkich czyni pożytek Słowo Boże/ iáko y náśienie iedno pada ná drogę/ drugie ná opokę/ trzećie miedzy ćierznie/ á czwarte na dobrą ziemię.

¶ A tu ma naprzod káżdy pilnie obaczyć/ co ieſt Słowo Boże. Abowiem nietylko to mamy zwáć ſłowem Bożym/ co ſam Pan Bog vſty ſwymi do Adámá/ Noégo/ Abrahama/ Izaaká/ Jakobá/ y Moyzeßá mowić raczył: áni to ſámo co iednorodzony Syn iego/ obcuiąc ná świećie w człowieczeńſtwie ſwoim/ opowiádáć raczył: ále y to wßyſtko cokolwiek Duch S. przez wybráne naczynie ſwoie/ iáko przed tym przez Proroki/ á potym przez Apoſtoły/ przez Concilia przyſtoynie zebráne/y przez porządne Paſterze w Kośćiele Powßechnym/áż do ſkończenia świátá/ oznaymiać nam nie przeſtawa. Abowiem ták Pan powiedział Apoſtołom ſwoim: Iż nie wy ieſteśćie ktorzy mowićie/ ále Duch Oycá wáßego ktory w was mowi: A ták kto was ſłucha/ mnie ſłucha: á kto wámi gárdźi/ ten tez y mną gárdźi. A ießcze wam mam wiele powiádáć/ ále tego teraz znośić nie możećie: lecz gdy przyydzie on Duch prawdy/ ten was náuczy wßelákiey prawdy. A iżeby kto nie rozumiał/że te obietnice iedno ſámym Apoſtołom á nie wßyſtkiemu Kośćiołowi vczynione były/ chćiał y tego dołożyć: Iż oto ia ieſtem z wámi przez wßyſtek czás/aże do ſkończenia świátá. Y o Kośćiele ſwym powiedział: Ze vliczki piekielne/ to ieſt wßyſtkie grzechy/ kácerſtwa/ y błędy (bo te ſą brany wiodące do piekłá) nigdy nie miáły przemoc naprzećiw Kośćiołowi temu: á to dla tego/ iż on ſam w nim vſtáwicznie przebywa/y rządźi y ſpráwuie gi przez Duchá ſwego świętego: wiodąc gi do wßelákiey prawdy. Przetoż gi Apoſtoł zowie filarem á vgruntowániem prawdy.

¶ A ieſli to ták ieſt/ (iákoż ináczey być nie może) tedyć Słowo Boże nietylko to ieſt/ ktore ſie w Kśięgach ſtárego y nowego Zakonu zámyka: ále y to wßyſtko/ czego Apoſtołowie święći ſłownie á żywym głoſem vczyli/co ſwym potomkom podáli/ y co potym ná Conciliach/ albo ná Seymiech duchownych/ Paſterze y Doktorowie (przez ktore Pan Bog Kośćioł ſwoy náucza y ſpráwuie) zgodnie ſtánowili: á nákoniec cokolwiek od czáſow Apoſtolſkich áż do tych czáſow náßych/trzymał/ y vczył/ y záchował Kośćioł Boży. Bo iáko ſłowo Krolewſkie ieſt cokolwiek Krol mowi/ choćiaż to ieſt álbo nie ieſt nápiſano/albo zápieczętowano: tákżeć y Słowo Boże ieſt/ cokolwiek Bog albo ſam przez śię/ albo przez ſługi ſwe Apoſtoły/y ich namieſtniki/ to ieſt/ przez Kośćioł ſwoy do nas mowi: choć to ieſt nápiſano/albo ſłowna náuka podano. Przetoć Páweł ś. pilnie vpominał Chrześćiány tymi ſłowy: Bráćia/ ſtoyćie ſtátecznie/á trzymayćie mocno to Podánie/ albo te Trádycye/ ktoreśćie od nas wzięli/ albo z kazánia/ albo z piſánia náßego. Y ná drugim mieyſcu powiada: Ze by też ſnać y Anioł z niebá zſtąpił/ á powiedział wam co inego/ niż to cośćie od nas wźięli/ niech to zá przeklectwo będzie. Y ſam Zbáwićiel ten wyrok dáć raczył: Ze kto Kośćiołá nie ſłucha/ten ma być v nas zá pogánina á iáwnogrzeßniká.

¶ A to káżdemu dla Odßczepieńcow wiedzieć ieſt potrzebá: ktorzy ácz ſam

goly

Marginalia: Czegó nas ta przypowieść vczy. — ¶ Co ieſt Słowo Boże. — Mátheuß w 10. — Jan w 19. — Mátheuß w 28 — Mátheuß w 16. — w 1. do Tym. 4. — ¶ Słowo Boże dwoiákie: iedno ná piśmie/ á drugie żywym głoſem podane. — do Ephez. w 4. — w 2. do Teſſ. 2.

Heretycy słowá Bożego podánego to iest Trádycyi Apostolskich nie przyymuią. Tertullian. Chrysostom.

goły text stárego y nowego testámentu przyymuią/ ále iż wszystkie Trádycye álbo podánie y postánowienie Apostolskie/ ktorych w Kośćiele iest bárzo wiele/ (iáko to/ że sie známieniem Krzyżá ś. żegnamy / że zá vmárłe ofiáry czynimy/ że Niedziele miásto Soboty świećimy / że Krzyżmá ná Krzćie y ná Bierzmowániu vżywamy/ że dziatki nowonárodzone krzćimy/ że wszystkie Sákrámenty znákiem Krzyżá świętego spráwuiemy/ że piątek ná pámiątkę męki Páńskiey pośćimy/ y ine.) odrzucáią/ iż vstaw Kośćielnych ná powszechnych Conciliach vchwalonych trzymáć niechcą/ iż práwymi wykłady pismá świętego z stárych Doktorow gárdzą/ iż czegokolwiek w Bibliey iáśnie opisánego niemász/ tego nie przyymuią: nákoniec/ iż Kośćiołá Bożego nie słucháią/ tedy ácz pismo iáko y Żydowie máią/ ále słowá Bożego nie máią. Abowiem słowo Boże nie w prostey literze/ áni w gołym textćie należy: (Boć tego y sam Czárt przećiw Pánu vżywał/ y wszyscy Odszczepieńcy ku podpárćiu swych błędow vżywáią/ y vżywáć mogą) ále w zdrowym á prawdziwym wyrozumieniu iego. Jáko y Páweł ś. powiáda: Iż literá zábiia/ á duch iest ten ktory ożywia. A to zdrowe wyrozumienie insze być nie może/ iedno to/ ktore w Powszechnym Kośćiele záwsze iednostáyne było. Bo pismo ták rozumieć y wykłádáć mamy/ iáko ie święći Doktorowie w Kośćiele Bożym/ od czásow Apostolskich áż do tych nászych/ wykłádáli: A nie ták iáko ie Odszczepieńskie niespokoyne głowy rozmáićie nicuią/ wykręcáią/ y opákuią.

Máttheusz w 4. — w 2. do Kor. 3. — Jáko pismo rozumieć y wykłádáć mamy. — w 2 Li. káp. 3.

¶ Co y Piotr ś. dawno o nich powiedział: Iż w Liśćiech Páwłá świętego są niektore rzeczy ku wyrozumieniu trudne / ktore ći nieukowie á niestáteczni ludzie wykręcáią/ iáko y ine pismá/ ná swe włásne zátrácenie. Przetoż wy bráćia przewiedziawszy to/ strzeżćie sie tego/ byśćie będąc zwiedźieni obłędnośćią tych głupich / nie wypádli z vtwierdzenia swoiego właśćiwego. Z ktorey Piotrá ś. sentencyey masz pilnie bacżyć te dwie rzeczy. Naprzod: że w Liśćiech Páwłá ś. (á pogotowiu y w inym piśmie Bożym) iest trudnych mieysc nie máło / ktore przeto álbo nieukowie/ álbo nieustáwiczni ludźie/ to iest/ ći ktorzy około Wiáry wątpią/ wykręcáią. Druga: że oni tákież y ine pismo/ choćiaż łatwie ku wyrozumieniu/ wykręcáią y opácznie wykłádáią ná swe zátrácenie włásne. Záprawdę niemogł nam krocey á iaśniey Piotr ś. przyczyny wszystkich błędow dźisieyszych/ y obyczáiow Kácerskich opisáć / iáko ie tu wyliczył y wymalował. Abowiem oni kłamstwá swego prawdą Bożą/ ále wywroconą/ podpieráią: á márne wymysły swoie/ słowem Bożym zdrádliwie pokrywáią: á Ewángelią zeszpeconą cukruią iády y trućizny swoie. Abowiem inaczeyby smrodow swoich nie vdáli/ iedno pod tą wonią á pod tym tytułem Słowá Bożego. Lecż Kośćioł Powszechny iáko zupełnie słowo Boże ták pisáne/ iáko y żywym głosem podáne przyymuie: ták y pismo Boże prawdźiwie rozumie/ y wykłada záwsze.

¶ Przypátrzże sie iuż teraz / iáka iest wielka potrzebá słucháć słowá Bożego/ á przyymowáć to wdźięczne náśienie w sercá násze. Abowiem bez wiáry/ iest rzecż niepodobna Pánu Bogu sie podobáć. A wiárá lepak bez słuchánia á przepowiádánia słowá Bożego/ żadna miárá być nie może. Jáko Páweł ś. vczy: Iż wszelki ktory będźie wzywał imienia Páńskiego/ zbáwion będźie. Ale iákoż będą mogli wzywáć tego/ w ktorego nie vwierzyli? Albo iáko vwierzą temu/ ktorego nie słucháli? A iákoż záśie będą słucháć bez kaznodźieie? A kázáć iákoż mogą/ iesli ná to nie będą posłáni? A ták wiárá z słuchánia/ á słuchánie przez słowo Christusowo.

do Zydow 11. — do Rzym. w 10.

¶ Przetoć Pan á Zbáwićiel nász/ święte słowo swoie náśieniu przyrownał: áby ztąd káżdy moc iego mogł obácżyć. Bo iáko náśienie pocżątkiem iest wszego vrodzáiu/ ták też y słowo Páńskie pocżątkiem iest wszego dobrá/ y zbáwienia nászego. A iáko kto nie záśieie/ ten sie dármo żniwá ma spodźiewáć: tákżeć gdyby słowo Boże słucháne y przepowiádáne nie było/ tedyby máło Chrześćiánow zostáło. Jáko y Prorok powiáda: Iż by nam był Pan Bog nie zostáwił tego náśienia

Słowo Boże náśieniu podobne. 1. — 2. — Izáiasz w 1.

śienia drogiego/ tedybyśmy śie byli sstali iáko Sodomá/ á iáko Gomorrá tákbyśmy rownie byli. A iáko naśienie muśi być w ziemi záchowáne/ máli owoc przynieść: tákże y słowo Boże trzebá pilno w sercu ogárnąć/ przyiąć/ y záchowáć: áby pożytek przyniosło. iáko Dawid Prorok czynił/ ktory to o sobie powiáda: Jżem ia Pánie w sercu moim okrył y záchował słowá twoie/ ábym nie zgrzeszył przećiw tobie. A iáko náśienie ziemię płodną czyni: tákżeć y słowo Páńskie oddáliwszy niepłodność z sercá człowieczego/ nápełnia ie obfitośćią wszelákiey cnoty y pobożeństwá. Bo iáko naśienie ma tę moc w sobie/ áby mogło rodźić owoc sobie podobny: tákżeć y słowo Boże w wierne serce przyięte/ náprawuie ná duszy obraz y podobieństwo Boże/ y rozmnaża w nim dźiwne dáry á owoce niebieskie. Jáko nas Piotr ś. náucza/ mowiąc: Zechmy śie odrodźili nie z náśienia skáżistego/ ále z nieskáżistego/ przez słowo Bogá żywego/ á trwáiącego áż ná wieki. Nakoniec/ iáko áni sámo náśienie bez ziemie/ áni sámá ziemiá bez naśienia pożytku nie przynośi: ale trzebá tego/ áby śie oboie społem złączyło y spoiło: Tákżeć y rola sercá nászego/ by też nalepiey vprawiona/ sámá z śiebie pożytku nie vczyni. Abowiem sámi z śiebie nic dobrego nierzkąc vczynić / ále áni pomyślić nie możemy. Alec y słowo Boże sámo z śiebie owocu nie przynośi/ iákożkolwiek go słuchamy/ czytamy/ y przywodźimy ie: iesliże z naszą ziemią/ to iest z sercem nászym przez wiárę á przez vprzeyme chęći śie nie zmiesza á nie zrośćie. A toć iest przećiwko tym / ktorzy mnimáią że sam Duch ś. w nich wszystko spráwić ma/ á práwie iákoby spráwić muśi/ oprocz ich vśilowánia y stáránia żadnego/ y owszem choćia mu śie iáwnie sprzećiwiáią. Ale ty wiedz/ żeć śie niebożętá bárzo ná tym mylą. Co y tu Pan Christus dosyć znáć dawa/ kiedy słowo swoie náśieniu przyrowna.

¶ A iżeby káżdy poznáć y zrozumieć mogł/ iáki to iest skarb Słowo Boże/ żeby go y z pilnośćią słucháć/ y że wszystką chęćią y z nabożeństwem vmiał ie záchowáć w sercu swoim: raczył ie Pan rzeczam rozmáitym przypodobáć. V Mattheuszá ś. przyrownywa ie ziarnu gorczycznemu/ y kwásowi/ y skárbowi/ y perle drogiey. Bo iáko ziarno gorczyczne namnieysze iest/ ále w ziemię wrzucone ták wysoko rośćie/ że y ptacy ná nim gniazdá swe mieć mogą: tákżeć y słowo Boże/ ácz śie zda proste y podłe/ że też Zydom iest pogorszeniem/ á pogánom głupstwem: á wszákże przyięte w wiernym sercu/ iest mocą Boską ná zbáwienie káżdemu wiernemu/ y rośćie ták wysoko/ że y człowieká z tey ziemie áż do niebá wznośi: że on powstawszy z Pánem Christusem/ iuż myśli o zwierzchnich rzeczách/ iuż przebywa w niebie/ iuż tám przenośi gniazdo swoie. Jáko y Pan powiedźieć raczył: Jż kto śie tey wody nápije/ to iest / kto w śie przyymie to słowo moie/ ostánie śie w nim zrzodłem wody żywey skaczącey ku żywotowi wiecznemu. Druga. Jáko ziarno gorczyczne ácz máłe/ ále ták ostre iest/ y ták wielką moc ma/ że człowieká zágrzewa/ y łzy mu z oczu wyćiska: tákżeć y słowo Páńskie/ gdy iest w sercu dobrze rozgrzyźnione (czego żadna mądrość ludzka spráwić nie może) dźiwnie zágrzewa miłośćią Bożą myśli násze/ y ku prawdźiwey skrusze á płáczu przywodźi: iáko masz iásne przykłády w Pietrze/ Mágdalenie/ w náwroceniu Páwłá świętego/ w Mattheuszu ś. w Zácheuszu/ w Antonim ś. y w inszych niezliczonych. Abowiem Piotr wspomniawszy ná słowá Páńskie/ rzewno płákáć muśiał. Mágdalená z kazánia Páńskiego ták skruszona byłá/ że swoiemi łzámi vmywáłá nogi Páńskie. Mattheusz ná iedno słowo Páńskie/ wszystko opuśćiwszy náśládował go. Zácheusz połowicę dobrá swoiego vbogim rozdał/ á inym hoynie szkody ich nagrodźił. Antoni święty vsłyszawszy tákież iedno Páńskie słowo/ gdy ie w Kośćiele czytano: Jdź/ przeday wszystko co masz/ á rozday vbogim/ y náśláduy mie: vczynił ták/ wszystko opuśćił/ á Pánu Bogu ná puszczy áż do śmierći służył.

¶ Nád to/ podobne iest kwásowi słowo Boże. Bo iáko bez kwásu wszystko ćiásto nie smáczne iest/ iáko y warza bez soli: tákżeć y wszystek narod ludzki/ y wszytkie sprawy násze niesmáczne á brzydkie są przed Pánem Bogiem/ iesliże wiárą

przez

3.
w Psálmie 118.
4.
5.
w 1. Li. w 1. ká
6.
w 2. do Kor. 15.
Jan w 3.
Trzebá ábyśmy śie z Pánem skłádáli.
Słowo Boże rozmáitym rzeczam przyrownáne.
Mátheusz w 13.
w 1. do Kor. w 2
do Rzym. w 1.
Jan w 4.
Słowo Boże podobne kwásowi.

przez ſłowo Boże nie będą okraßone. Abowiem Pan Bog nienawidzi grzeßnego/ y złośći iego. A iáko kwáſu choć namnieyßa trochá/ wßytko ćiáſto przeymuie y przechodzi/ y w ſwoy ſmák zupełnie ie odmienia: tákżeć y ſłowo Boże cáłego á wßyſtkiego człowieká przeymuie/ odmienia/ y przetwarza: że iuż ináczey myśli/ ináczey mowi/ ináczey ſie ſpráwuie niżli był przed tym zwykł. O święta ßto odmiáná/ á błogoſłáwione przetworzenie/ kiedy człowiek z ziemſkiego ſtáie ſie niebieſkim/ z ćieleſnego duchownym/ z grzeßnego ſpráwiedliwym: kiedy ſie nie więcey wedle ćiáłá/ ale wedle Duchá ſpráwuie: kiedy wßyſtkie myśli/ y mowy/ y ſpráwy iego ku czći á chwale Bożey ſie śćiągáią. Tegoć żadne ludzkie námowy ſpráwić nie mogą/ iedno Duch Boży/ á ſłowo Chriſtuſowe: ponieważ żywe ieſt á ſkuteczne/ á bárziey przenikáiące niżli káżdy miecz oboiętny/ á przebija aż do rozdzielenia duße y duchá/ y ſtáwow y mozgow w kośćiach/ y rozeznawa myśli y przedśięwzięćia ſerdeczne. A tu iuż widziß z iáką vſtáwicznośćią á z pilnośćią maß ſłucháć ſłowá Bożego/ y przyymowáć ie/ ieſli chceß áby te owoce vczyniło w tobie. A nie fraſuy ſie o to/ ieſli wßyſtkiego pámiętáć nie możeß co ná kazániu ſłyßyß. Abowiem namnieyßa troßká kwáſu/ wßyſtko ćiáſto odmienić może: Tákże y ty/ byś ſnadź y iedno ſłowo z kazánia pilnie w ſerce przyiął/ á dobrze ie z tym ćiáſtem zmießał/ áże przeymuie wßyſtkę dußę twoię: tedy ono dziwne rzeczy może ſpráwić w tobie. A wßákoż niemaß przeſtáwáć od ſłuchánia ſłowá Bożego/ áże ſie ſtánieß doſkonále podobnym obrázowi Zbáwićielá ſwego.

- w Przyp. w 14.
- do Żydow w 4.
- do Rzym. w 8.

¶ Jeßcze podobne ieſt ſłowo Boże ſkárbowi y perle drogiey. Abowiem ono nam dáie y przynośi prawdziwe bogáctwa/ pokoy/ beſpieczeńſtwo/ weſele/ vtwierdzenie/ y żywot wieczny. Przetoć Pan Chriſtus błogoſłáwionemi zowie te/ ktorzy ſłucháią ſłowá Bożego/ á záchowuią ie w ſercu ſwoim: y obiecuie/ że kto ſłucha ſłowá Bożego/ nie vyźrzy śmierći ná wieki: á że ſam z Oycem ſwoim przyydzie do tákiego/ y będzie mießkał v niego. A iákoż tu nie ważyć ſłowá Bożego? Jáko nie prágnąć gośćiá ták wdzięcznego/ y ták zacnego? ktorego ktokolwiek ma v śiebie/ by też był nanędznieyßym/ tedy ieſt bogatym: á w pośrzod nieprzyiaćioł y niebeſpieczeńſtwá/ beſpiecznym ieſt: á w pośrzodku śmierći ma żywot wieczny. Mimo to ießcze/ inßymi podobieńſtwy Słowo Boże w piſmie ieſt opiſáne. Ezáiaß ie przyrownał wodam: Wßyſcy/ powiáda/ ktorzy prágniećie/ podźćie do wody. Máło niżey/ przyrownał ie záśię winu y mleku: Podźćie/ práwi/ á kupuyćie bez pieniędzy/ á bez żadney zapłáty wino y mleko. Paweł święty ſłowo Boże/ mieczem Duchá názywa: á ná drugim mieyſcu przyrownawa ie mieczowi ná obie ſtronie śiekącemu. Salomon ie zowie/ tarczą ognıſtą: Dawid bertem álbo ſceptrum kroleſtwá Páná Chriſtuſowego/ y rozgą ſproſtowánia/ álbo rządzenia.

- Łukaß w 11.
- Jan w 8.
- Ezáiaß w 55.
- do Ephez. w 6.
- do Żydow w 4.
- w Przyp. w 30.
- w Psálmie 44.

¶ Toć ieſt korzeń wßech vczynkow dobrych. Abowiem práwa á żywa wiárá/ ktora z ſłowá pochodzi/ nigdy proznuiąca nie ieſt. Ale gdzie oná nie ſpráwuie/ tám bez pochyby wiárá martwa ieſt/ wedle wyroku Jákubá ś. Toć ieſt ſtudnicá obfita á opływáiąca/ z ktorey piiąc/ náße prágnienie y zápalenie świeckie vgaßamy. Toć ieſt on płomień/ ktory Moyżeß widział gorąiący/ á przedśię krzá nie pálący: gdzie Pan Bog ieſt duße náße rozpaláiąc/ y chęći wiecznego błogoſłáwieńſtwá w nas wznieciáiąc. Táć ieſt drábiná oná/ ktorą widział Jákob/ ktora ſwym wierzchem niebá ſie dotyka: po ktorey z ziemie przyſtęp y drogá ieſt do niebá. Toć ieſt ono gumno/ álbo ßpiklerze Jozephá niebieſkiego/ zbudowáne y náſpiżowáne w Egiptcie świátá tego: do ktorych ſie záwße gárnąć mamy/ ábychmy od głodu nie zginęli. Toć ieſt oná niebieſka Mánná drobna/ ále bieluchna á ſłodziuchna/ wßyſtkie do prawdziwey Oyczyzny idące pośiláiąca. Toć ieſt oná wieża Dawidowá dziwnie obronna/ ktora ieſt zbudowána z báßtámi: ná ktorey wiſzą tyśiąc tarcy/ y wßyſtká zbroiá mężnych rycerzow. Toć ieſt zwierćiádło duß náßych. Toć ieſt ſkarb nieprzebráney mądrośći. Toć ieſt pochodnia zápalona przed nogi náße. Toć ieſt oná bydlęca ſadzawká/ ktora

- do Rzym. w 10.
- Jákub w 2.
- w 2. kśię. Moyżeßo. w 3. káp.
- w 1. kśię. Moyżeßo. káp. 12.
- w 2. kśię. Moyżeßo. w káp. 16.
- w Pieśniách Sálomo. w 4. káp.
- w Psál. 118.
- Jan w 5.

od Angiolá Bożego poruszona/ każdą chorobę leczyłá. Do ktorey ácz y Odszczepieńcy wstępuią/ iáko do zbáwienney wody/ále iednák zdrowia nie dostáią. Bo im Angioł Boży nie poruszá tey wody/y nie otwarza im pismá świętego. Ale ią sámi sobie przećiw Bogu wzruszáią/y w niey brodzą po swey woli. A choć pismá Bożego nie wykłádáią/ále ie rozmáićie obcináią/ wykręcáią/ szpocą/y opakuią: iednák tego chcą po wszystkich/aby porzućiwszy prawdźiwe á stárożytne Doktorow świętych wykłády/ich nikczemnym wymysłom/á sprosnym wykrętom wiárę dawano.

¶ Ale coż wiele mowić? Słowem swoim Pan BOG w nas wszystko dobre spráwuie/ y wszystkie dobre owoce wydáie/ rozum oświeca/ serce zmiękcza/ sumnienie oczyśćia/ dobrą wolą wzbudza. Słowem swym ná prawą drogę nas náwodźi: vtwierdza nas w krewkośći: chłodźi y ćieszy nas w potrzebie. Słowem swoim nieprzyiaćielowi sie nászemu sprzećiwia: chorobę násze vzdrawia/ czyni spokoyne sumnienie násze. Przez słowo swoie dáie nam Wiárę/Duchá świętego/ łáskę swoię/ y żywot. Słowem swoim broni nas od wszelákiego strachu/ y naiazdu śmierći/ y rospáczy. Nakoniec słowem swoim/ wzbudźi z grobow y náprawi ćiáła násze: iáko przez Ezechielá przyobiecał. Tákowe owoce wydáie z śiebie to święte nasienie/ to wszystko w nas czyni y spráwuie słowo Boże: iesliże sobie mieysce naydźie/ á przeszkody iákiey mieć nie będźie. A coż ma świát we wszystkim imieniu swoim/ we wszystkich skárbiech y bogáctwách swoich/ coby sie z tym nasieniem porownáć mogło? Poniewaz wszelkie ćiáło iest iáko śiáno/ á wszystká ozdobá iego/iáko kwiátek polny. Vschło śiáno/ á kwiátek vpadł. Ale słowo Páńskie trwa ná wieki.

Ezechiel w 37.

Ezáiasz w 40.

¶ O iákoż to drogie á nieprzepłácone nasienie: o iákoż to kosztowny skarb słowá Bożego/ z ktorego ták zacne pożytki nędznym ludźiom ták obfićie płyną? O iákożby sie wszyscy mieli gárnąć do niego/ á z wielką chęćią y ochotą przyymowáć/ á ze wszeláką wdźięcznośćią słucháć y czytáć/ á głęboko ie wpáiáć w sercá swoie? z iáką pilnośćią mieliby doyrzeć tego/iákoby go albo ptacy/to iest źli duchowie z serca nie wyzobáli/ albo Odszczepieńcy wymysły swemi nie wykręcili y niepotłoczyli: ál[illegible]ćiernie bogactw/ trosk/ y roskoszy świátá tego nie zágłuszyły/ á nie zádusiły go w sercách naszych? O iákobychmy vstáwicznie Páná Bo[illegible]a/ o niebieski deszcz łáski iego/ prośić mieli: aby to nasienie od zápalenia pokusy w nas nie vschnęło? Iákobychmy záwsze gotowi być mieli/ nietylko máiętności násze/ ale y [illegible]rdłá násze wetowáć/dla záchowánia nasienia tego? A nákoniec przedáć wszystko/ á kupić tę iedyną á drogą perłę / ktora nas sámá prawdźiwie vbogáćić może?

Część Wtora.

Vżeś słyszał co iest słowo Boże/ á iáko możne/ iáko potężne/ iáko potrzebne iest człowiekowi káżdemu/ ktory chce być zbáwion. Teraz iuż słuchay co iest zá przyczyną/ czemu to Bostkie nasienie nie wszędźie owoc przynośi. Nie iestći tá winá w nasieniu/ ktore z swey nátury niemoże być iedno dobre: iáko y ten iest ktory ie rozśiewa. Ale sie to ziemią dźieie/ ktora nie iednáka iest: ále iedná iest vbita iáko drogá/ druga opoczysta/ trzecia ćiernem záprzątniona/ á czwarta iest dobra y vpráwiona. Tákże y sercá ludzkie rozmáićie są spráwione ku słowu Bożemu. Abowiem iedne go zgołá nie przyymuią: drugie ácz przyymą do czásu/ ále ie rychło vtrácą: trzecie/ zbytnim stáránim nákoniec ie w sobie zádusząią: á czwarte ie przyymuią/ y pożytek przynoszą. Pátrzay że iści tu Pan o tych nic nie mowi/ ktorzy słowá Bożego słucháć nie chcą. Bo iesli ći/ ktorzy ie z weselim przyymuią/ á przedśie pożytku nie czynią/ wymowki nie máią: ktoż nie widźi co o tych trzymáć ma / ktorzy go nie słucháią? Kto z Bogá

Czemu słowo Boże pożytku w niektorych nie czyni.

Nie słucháć słowá Bożego/ wielka szkodá.

Jan w 8.

w Przypo. 28.

ieſt/ mowi Pan do Zydow/ ten ſłucha słowa Bożego: dla tego wy nieſłuchacie/ że nie ieſteście z Bogá. O ſtráſzliwaſz to ſentencya/ ktorą ſam Pan ná tákie wydáć raczył. Jáko y ono ieſt wielka/ co Medrzec napiſał: Iż kto odwráca vſzy ſwoie/ áby nie ſłuchał Zakonu Páńſkiego / tego modlitwá będzie przeklętá.

Pilni ſłucháćze słowá Bożego.

¶ Bo obacz iáka pilność ku ſłuchániu słowá BOżego w tych to ludziach byłá/ o ktorych Ewángelia powiáda: Iż ſie wielka tłuſzcza ſchodziłá do niego. Druga: iż y z Miaſt/ y z daleká przychodzili/ rzeczy ſwoie opuściwſzy. Trzecia: że nietylko chodzili/ ále ſie śpieſzyli/ ále ſie kwápili. W czym ſie wielka chęć ludzi onych ku słowu BOżemu okázuie. Porownayże iedno onych ludzi pilność z támiedbáłością náſzą. Tám ſie niezliczona rzeſza ſchodziłá: á v nas rzadki człowiek ná kazániu. Tám ſie z dálekich ſtron/ z niemáłą prácą/ zgromadzáli: á v nas y ci co podle Kościołá mieſzkáią/ rzadko w nim bywáią. Oni ſie kwápili ná kazánie: a my rychley ná gorzałkę/ álbo ná śniadánie. Ey nie dármoć tu wola Pan Chriſtus: Kto ma vſzy ku ſłuchániu/ ſłuchay. Wiele ieſt tákich ktorzy máią vſzy/ ále nie ku ſłuchániu słowá Bożego: ná baśni/ná słowá wſzeteczne/ná pieśni nieuczćiwe/ ná obmowy/ ná ine tákowe rzeczy vſzy záwſze gotowe máią: ale ná słowo Boże/ ná święte vpominánie/ ná wołánie y proſby vbogich ludzi/ tám áni vſzu/ áni iezyká/ áni oczu nie máią. Przetoż też to ſie im doſtáie/ iż rzeczy potrzebnych y zbáwiennych/ choćia o nich ſłyſzą/ zrozumieć/ áni ku pożytku ſwemu przywieść nie mogą.

¶ Jáko Dyabeł przeſzkadza ſłuchániu słowá Bożego.

¶ A tu ſie pilnie káżdy przypatrzay zdrádzie Dyabelſkiey. Abowiem on napierwey o to ſie bárzo ſtara/ áby słowo Boże nigdy ſzczerze á prawdziwie przepowiádáne nie było. A dla tego vſtáwicznie wzbudza wſzelákie ſekty y odſzczepieńſtwa/ áby nieſzczeſny ſwoy kąkol przymieſzał do tey czyſtey pſzenice/ áby nędzni ludzie od Kácerzow záwiedzieni/ wymyſłow ludzkich pod záſłoną słowá Bożego ſłucháiąc/ byli zátráceni. Ale iż słowá Bożego nigdy do końcá záględzić y zátłumić nie może: tedy vſiłuie/ áby go żaden nie ſłuchał. Przetoć rozmáicie ſłuchácze od niego odwodzi. A zá tákich máło/ ktorzy ſie zimie mrozem wymawiáią/ lecie wolą ná przechadzki/ drudzy ſie z mieſzkiem y z regeſtry ná ten czas rachuią/ drudzy obżárſtwá y wſzeteczeńſtwá pátrzą: do tego [illegible]ch Szátan vſtáwicznie wiedzie/ áby ſłucháiąc á wierząc/ zbáwieni nie byli.

¶ A ieſli wſzyſtkich od ſłuchánia odwieść nie może/ tedy przyſtępuie do tych co ſłucháią: á ſkoro vſłyſzą słowo Boſkie/ ieſli go nie záchowáią pilnie w ſercu ſwoim/ tedy ie on natychmiaſt z niego wyymuie: to ieſt/ cz[illegible] áby nic ná nie nie dbáli/ áby ie wzgárdzáli/ áby to co iednym vchem wpádnie/ drugim záś wypádło. A toć ieſt naśienie ktore podle drogi vpada. Cić ſą ktorych ſercá nie ſą zamknione/ ále wſzelákim myślam złym/ y pokuſam Dyabelſkim/ vſtáwicznie ſą otworzone: ktorymi iuż ták ſą vtarte/ vbite/ vdeptane/ y vſuſzone/ że ſie iuż w nich to niebieſkie naśienie przyiąć nie może: ále od Duchá złego/ ktory iáko ptak ieſt chutki/ á prędki do tego/ wyięte y wyzobáne bywa. Albo od ludzi/ to ieſt od fałſzywych Miſtrzow/ Miniſtrow Szátáńſkich bywa podeptáne/ y popſowáne w tákich ſercach/ że pożytku żadnego nie przynieſie. Jáko máſz w piśmie przykładow doſyć/ w Kaimie/ w Pháráonie/ w Saulu/ w Achábie/ w Judaſzu/ y w inſzych ludziach potępionych. O nędzniſz to záprawdę ludzie/ ktorzy ſerca ſwego żadną ſtrożą nie oſadzáią / ále ie czynią poſpolitym gośćińcem wſzyſtkim Duchom y myślam Szátáńſkim. Przyydzie Duch nieczyſty / ma natychmiaſt mieyſce: przyydzie duch łákomſtwá/ ma natychmiaſt mieyſce: przyydzie Duch pychy y prochney chwały / ma natychmiaſt mieyſce: nákoniec niech przyydzie iáka chce myśl ćieleſna/ świecka/ Dyabelſka/ nieucziwa / naydzie káżda mieyſce. Drudzy ná kazániu myślą/ co ſie domá dzieie: drudzy myślą gdzie lepſze piwo/ á ná czym ten dzień ſtrawić máią. Drudzy ſie ſobie w Kośćiele przypátruią: á niektorzy ieſzcze o gorſzych y ſproſtnieyſzych rzeczach myślą w Kośćiele. A iákoż ſie w tákim ſercu przyiąć ma słowo Boże?

I. Naśienie podle drogi.

Tákim

¶ Takim (mowi Chryzostom ś.) gdy co powiadaß o duchownych rzeczach/ tedy y słowá nie rozumieią/ áni w nim czuią smáku żadnego. Abowiem iest rzecz nie podobna/ áby w tákich gorzkościach myśli przewrotnych y złośliwych/ kto miał poczuć słodkość słow Chrystusowych. Jako gdy kto w wielkie naczynie octu/ troche miodu włoży: tedy y miod stráći/ y octu nie osłodzi. Tymżeć obyczáiem tákiemu człowiekowi co dobrego powiádáiąc/ y słowo vtráćiß/ y pożądliwośći iego ku rzeczam doczesnym nie odmieniß: poniewaz w sobie nie ma nic dobrego. Abowiem człowiek z przyrodzenia swego tego pożada/ czego iuż doświadczył sam w sobie/ á co dobrym być rozumie. Vkaż ty Wilkowi trawę álbo kwiatki/ nic on o to nie dba/ áni sie ma do tego: bo tego nie ma z przyrodzenia áby miał ieść trawę. Vkażże záśie Wołowi mięso/ tákież nie dba o nie: bo nie iest przyrodzenie iego/ áby mięsá pożywał. Tákżeć gdy ty człowiekowi cielesnemu o niebieskich rzeczách powiádaß/ nie ma on chęći do tego: Ale iáko kámień ná ktory deßcz pada/ ácz zwierzchu iest mokry/ ále suchy we wnątrz/ iż go wilgotność przeiąć nie może: Tákież y człowiekowi tákiemu/ gdy słowo Boże powiádaß/ tylko głos słowá bije zwierzchu w cielesne vßy iego/ ále nie dochodzi do sercá iego. Przetoć Dyabeł łatwie to naśienie pozobáć może przy tákiey drodze. Powiedzże mi czyiá tu winá/ Dyabłow to naśienie zbieráiących/ czyli ludzi zátwárdziáłych/ ktorzy go nie zákrywáią w zagonach sercá swego? Nie maß sie zaprawdę prze co ná Czártá skarżyć. Boć nie to złodziey ktory ná drodze nálazßy podnieśie/ ále ten ktory dom wyłupi. Tákżeć y Dyabeł kiedyby sie mogł wkráść w skrytośći sercá twego/ áby przećiw woley twoiey wyrwał ie od ciebie/ tedybyś go mogł słusznie winowáć. Ale teraz nań winy swoiey włożyć nie możeß/ poniewaz on nie bierze iedno to czegoś ty odbieżał y zániechał/ czegoś niechćiał przyiąć w serce swoie. To wiedząc Prorok iż w tym nie Czárt krzyw/ ále ludzie winni sámi sobie/ ták mowił: Záchowałem y okryłem słowá twoie w sercu moim/ ábym przećiw tobie nie grzeßył/ moy Pánie. Dotąd są słowá Chryzostomá świętego.

¶ Drudzy lepak są iáko opoká: ktorzy ácz słowá Bożego pilnie słucháią/ y z wielką radośćią przyymuią ie w sercá swoie: á wßákoż iż sie w nich rozkorzenić nie może/ do czásu ie záchowáią: á gdy ná nie iáka pokusá przypádnie/ tedy ie rychło záś vtrácą. Bo choćia z wielką chęćią y z weselim kazánia słucháią/ choćia sobie nic nie tesknią ná nim/ choćia wdzięcznie przyymuią/ y chwalą gdy słyßą co dobrego/ y myślą sie polepßyć/ á wedle tego sie sprawowáć co z słowá Bożego słyßeli: ále gdy iáka przećiwność nadchodzi/ tedy ono wßystko z myśli wypádnie/ czego pierwey z radośćią słucháli. Przykłádem rychley to zrozumieß: Słyßyß kiedy ná kazániu o ćierpliwośći/ y o wielkich pożytkach ktore z niey pochodzą/ y bárzo ćie to kazánie rußa/ obaczyłeś że to wßystko rzeczy słußne á prawdziwe/ ktorych ćie vczono: y vmyśliłeś sobie/ że sie iuż nigdy niechceß gniewáć. Bárzo dobrze: to wßystko człowiekowi Chrześćiáńskiemu przystoi. Ale coż sie stáło? Przyydzieß do domu po kazániu/ vyźrzyß że słudzy nie vczynili coś im był roskazał: nátychmiast onego wßystkiego/ ná czymeś był przestał/ zábaczywßy/ łáiánim/ fukánim/ klątwámi wßystek dom napełniaß/ á czásem y kijowi nie przepuśćiß: krotko mowiąc/ nie po chrześćiáńsku áni mowiß/ áni czyniß. A gdzież ono kazánie/ ktoregoś z pilnośćią y z weselim słuchał? á gdzież ony obietnice twoie? Wßystko to wypádło/ nic z onych świętych myśli nie zostáło w sercu twoim: á snadźbyś áni śćierpieć mogł/ ábyć kto powtorzył ono kazánie.

¶ Vsłyßy drugi ná kazániu/ iáko iest rzecz piękna záchowáć sie w trzeźwośći á w czystośći: y postánowi w sercu swoim więcey sie nie vpijáć/ áni wßeteczeństwa pátrzyć. Ale podwieczor przyydzie złe towárzystwo/ ktore go ná bieśiadę wiedzie: á on zápomniawßy przedśiewzięcia swego/ á folguiąc nałogowi swemu/ wraca sie záś do onego błotá. Abowiem do czásu wierzył/ á czásu pokusy odstąpił. Tymći obyczáiem Piotr ś. ktory przedtym hárdzie kazał/ nákoniec sie

Chrysost. in opere imperfecto in Matthaeum.

Sercá vtárte iáko drogá/ niemogą w sie przyiąć słowá Bożego.

Psalm 118.

II. Ktore ná opokę vpádło.

Márek w 14.

Mátheuß w 8. Páná swego záprzał. Tym obyczáiem wßyscy Zwolennicy w łodce/ gdy PAN spał/ wątpić o sobie poczęli. Tegoć y my vstáwicznie w sobie doświadczamy. Oto gdy ia tobie powiedam (mowi Chryzostom) o chwale Swiętych w niebie/ á o roskoßy onego wiecznego Krolestwá: tedy ty rad słuchaß/ y dziwnie sie z tego weseliß: chybá żebyś iuż był vbity y vtárty we złościách/ iáko drogá. Ale gdyć ták rzekę: Widziß iákie iest wesele á błogosłáwieństwo wßytkich Swiętych w niebie: Idźże/ przeday wßystko co maß/ á rozday vbogim/ á otrzymaß to wßystko: otoż niechceß tego vczynić/ ále idzieß zwiesiwßy nos: iáko y on młodzieniec od Páná Christusá/ gdy mu tákież to vczynić rádził. A czemuż to? Żeś statecznie nie vwierzył temu/ z czegoś sie weselił. Bo obácz iáko wiele ludzie nákłádaią/ áby iákiego vrzędu álbo zwierzchności dostáli/ y z wielkim weselim/ y bez żadnego wątpienia dáią/ áby iedno do pożądánego vrzędu przyść mogli: á máią to sobie zá wielki zysk/ kiedy nayda komu dáć: á mnimáią że iuż dostáli czego chcą/ kiedy iuż co ná to nálożyli. Powiem ieszcze więcey: Jeśli gotowych pieniedzy nie máią/ tedy gdzie indzie pożyczą/ á z radością dáią. Czemu? Bo zá to máią/ że sie im to dwoiáko nagrodzi/ co wydáli. A ieśli ty wierzyß prawdziwie obietnicam Páńskim/ á czemużeś niechciał dáć tey trochy ná ziemi/ ábyś stokroć więcey zá to dostał w niebie? Czemuś nie dawał rzeczy doczesnych/ ábyś dostał wiecznych? Jesli ia tobie rzekę: Wstrzymay sie od roskoßy/ á vday sie w posty: tedy nie vczyniß: ábowiem nie wierzyß. Bo gdybyć w chorobie Doktor powiedział: wstrzymay sie od tego: iesteś mu posłußen: iż wierzyß że zdrowia dostániesß/ ieśli roskazánie iego záchowaß: przetoż więcey gorzkich potraw vżywaß/ y nad smáczne ie przekłádaß/ y zwyciężaß pożądliwość brzucha twego/ dla pożądliwości zdrowia. Dáleko tedy więcey możeß pościć/ ieśli one wieczne roskoßy vważyß/ á mocnie o nich wierzyć będzieß. Dotąd Chryzostom święty.

Chrysostom.

Márek. w 10. Lukaß w 18.

III. Ktore miedzy cierznie.

¶ Trzecia zawádá/ ktora temu niebieskiemu násieniu pożytku przynieść nie dopußcza/ iest ciernista rolá: to iest/ iáko sam Pan wyłożyć raczył/ serce stáránim o tych rzeczách doczesnych/ y bogáctwy/ y roskoßámi świátá tego obciążone: ktorymi słowo Boże/ by też w nich nalepiey weßczło/ nakoniec sie zádusić musi. Kiedybysmy to z swey głowy wykłádáli/ iż przez cier[...]e rozumieią sie bogáctwá/ á ktożby nam wierzył? ktoby nie rzekł/ iż ci ßáleią/ ktorzy pieniądze y dostátki tego świátá cierznim názywáią? Jście słodkie cierznie do ktorego się wßyscy gárną/ o ktore sie z táką pilnością stáráią. Ale iákożkolwiek o nich świát rozumie/ tedyć to prawdá być musi/ co tu o nich iáwnie Pan powiedá. A kto ieszcze temu nie wierzy/ ten dosyć okázuie ßaleństwo swoie/ y opáczny rozum swoy. Záś nie lepiey Doktorom wierzyć/ gdy o potráwiech rozsądek czynią/ co zdrowego/ á co nie zdrowego: á niźli chorym/ ktorzy y smák strácili/ y rozsądek zápsowány máią? Wßák y pijáni często wołáią/ że są trzeźwimi: ále trzeźwi łatwie ie rozeznáć mogą. Tákżeć y bogácze/ iákie nam tu Pan Christus opisuie/ ták są chciwością pieniędzy záślepieni/ że nie mogą pewnie rozsądzić iákie są bogáctwá/ ieśli roże/ czyli cierznie. A wßákoż często sie przytrefuie/ że y sámi choć niechcąc prawdę wyznáć muszą. Bo gdy sie im czásem nie powoli wiedzie/ tedy iuż ścierpieć niemogą/ á wyráźnemi słowy skárżą ná nießczęście swoie/ że ná cierzniu siedzą/ á ledwie po wielkiey pracy y stárániu tego dochodzą/ czego prágną: tám dopiero vbogie chwalą/ y błogosłáwionymi názywáią: że oni ná máłe przestáiąc żywą w bespieczeństwie á w pokoiu. Przetoż kto bogáctw przyczynia/ ten sobie prace przyczynia. Abowiem bogáctwá z pracą nabywáne/ z boiáźnią záchowáne/ z chciwością rozmnażáne/ z żałością vtrácone bywáią. A coż inßego iest praca/ boiáźń/ chciwość/ á żałość/ iedno prawe ciernie/ ktore nędzną duße bodzie/ ráni/ á krwáwi? Lecz my tu nie o wßystkich bogáczach mowimy/ iedno o tych ktorzy nietylko bogáctwá máią/ ále y te towárzyße przy nich/ ktore Pan Christus z nimi policza: iáko są stáránie/ á roskoßy. Ktorych obudwu przykłády iásne w pismie mamy. Bo czytamy o onym Bogaczu/ ktory miał wielkie stáránie

Gregorius.

Bogáctwá są iáko cierznie.

Lukaß w 12.

iákoby

iákoby rozmnożył dochody swoie/ á rozszerzył gumna swoie: ale niedoczekał iutrá. A o drugim czytamy/ ktory ná stroie a ná roskoszne potráwy obrácał máietności swoie/ vżywáiąc ná káżdy dzień obficie: ále po śmierći pogrzebion był w piekle.

Lukasz w 16.

JIII. Dobra ziemiá.

¶ Nákoniec dobra ziemiá ći są/ ktorzy sercá dobrze vpráwione/ á ogrodzone od złych myśli/ á od kámienia y od ciernia wyprozniałe máią: ktorzy słowá Bożego słuchaią/ á dobrym á nabożnym sercem słucháią: á co słuchali/ to pámiętáią/ y pilnie záchowáią. A wytrzymawszy w ćierpliwośći wszytkie niepogody przez źimę nędznego żywotá tego/ przynoszą wdzięczny pożytek y owoc Pánu swemu: iedni trzydźiesty/ żyiąc w Małżeństwie: drudzy sześćdźiesiątny/ w wdowim stánie: á trzeći stokrotny/ w Pánieńskim.

Mátheusz w 13

¶ Przetoż moy namilszy bráćie/ ieśli zbáwienie swoie miłuiesz/ stáray sie o to pilnie/ áby nie było serce twoie tą niepłodną drogą/ á pospolitym gośćińcem wszystkich duchow y myśli złośliwych/ iáko nierozumnego bydlá: ále że wszystką czuynośćią strzeż tey vbogiey roley sercá twego/ á ogrodź ią pilnie powśćiągáiąc zmysłow twoich: á odwrácáiąc oczy twoie od szkodliwego á niepotrzebnego poglądánia/ áby nie pátrzyły ná márnośći świátá tego: á vszy twoie ćiernim zágrádzáiąc/ (iáko ćię Mędrzec napomina) áby wszetecżeństwá/ áby obmow/ áby proznych słow nie słucháły: á ięzyká twego od wszelákich złych słow powśćiągáiąc. A otoczywszy tym płotem rolą twoię/ stárayże sie dopiero ábyś ią wypráwował od tey opoki/ y od tego ćiernia/ o ktorymeś tu słyszał/ zmiękczáiąc á odmieniáiąc przez pokutę twárde á kámienne serce twoie. Jáko ćię Pan vpomina przez Proroká mowiąc: Kraycie twárde sercá wásze/ á nie odzienie wásze. A wypaláiąc y wykorzeniáiąc z gruntu to nieszczesne ćiernie zbytniego stárániá/ á márnych roskoszy świátá tego: czego nie trudno dokażesz/ ieśliże vczynisz dosyć Páwłá świętego rádźie y roskazániu/ gdźie ták mowi: Jżechmy nic ná ten świát nie wnieśli/ á pewna rzecz/ że tákież nic z niego nie wynieśiemy: ale máiąc skromną żywność/ á czymbyśmy swą nágość okryli/ ná tym przestáwaymy. A tám dopiero z czystym á vprzeymym sercem słuchay słowá Bożego/ á záchoway ie [illegible] dobrze/ iákoby go áni czárt/ áni świát/ áni żadne wymysły odszczepieńskie nie wygrzebły z sercá twoiego/ ále áby ono czásu swego przyniosło swoy owoc w ćierpliwośći twoiey.

Ecclesiást. w 28.

Joel w 2.

w 1. do Tym. 6.

Co sobie ku náuce z tey świętey Ewángeliey rozmyślác mamy.

I. Tu iuż obácz káżdy wierny/ co to iest Słowo Páńskie: iż nietylko pisáne/ ále owszem po wielkiey częśći od Apostołow/ od świętego Kośćiołá á Conciliow vstnie podáne. Abowiem y sam Pan Christus nic ná piśmie nie podał/ y Apostołowie bárzo máło: ále więcey Kośćiołom ktore sprawowáli/ słowną náuką podáli. Przetoż wszyscy Odszczepieńcy szkárádźie błądzą/ ktorzy świętych Trádycyi/ á vstaw stárych Apostolskich/ do tych czásow w Kośćiele záchowánych/ nie przyymuią: ktore wszystkie z słowá Bożego poszły.

II. ¶ Druga. Pámiętáć mamy: żeć słowo Boże nie w gołym tekśćie/ áni w prostey literze/ ále w sámym zdrowym wyrozumieniu/ á w práwym wykłádźie [illegible]wisło. A iż wszyscy Odszczepieńcy záwsze mieli w obyczáiu pismem okrywáć wymysły swoie/ á zacnym tytułem Słowá Bożego/ cukrowáć iády swoie: przetoż nigdy im wierzyć nie mamy.

III. ¶ Trzećia. Vważáć mamy/ iáka iest zacność skárbu tego/ to iest słowá Bożego/ poniewaź nam z niego náuká/ poćiechá/ obroná/ y wszystko dobre/ y zbáwienie płynie: á bez niego áni wiárá/ áni żadna cnotá pomnożyć sie w nas nie może.

IIII. ¶ Czwarta. Vważaymy te wielkie przekazki słowá Bożego á zbáwienia nászego/ tę drogę/ tę opokę/ á to ćiernie przeklęte. A pámiętaymy ná one strászliwą sentencyą Páwłá świętego: Jż ziemiá ktora często

w śie bierze deszcz co ná nie spada / á rodzi onym co ią spráwuią trawę vżyteczną / tá bierze błogosłáwieństwo od Bogá: ale ktora rodzi cierznie y oset / wzgárdzona iest / y bliska przeklęcia / ktorey skończenie będźie na spalenie.

¶ Day że nam tedy nasz miłościwy Pánie / abyśmy ten skarb drogi słowá twego świętego godnie á przystoynie ważyć vmieli / á że wszelaką pilnośćią przyymowáli y záchowáli gi w sercach nászych: á odrzućiwszy y wykorzeniwszy wszystkie zawády y przekażki iego / stáli sie tą dobrą ziemią / á owoc dobrych vczynkow z śiebie wydawáli: abyśmy twego błogosłáwieństwá tu ná świećie w łásce twoiey / á potym w chwale wieczney z miłośierdzia twego dostąpić mogli: ktorego nas ráczy domieśćić nasz wszechmogący Pánie / przez Jezusá Christusá Syná twego. Amen.

Ewángelia w Niedźiele Mięsopustną / ktorą Quinquagesima zową / v Łukászá świętego w xviij. Rozdźiel. nápisána.



ONego czásu / wźiął Jezus dwunaśćie / á rzekł im: Oto idźiemy do Jeruzálem á skończą sie wszystkie rzeczy ktore popisáne są przez Proroki o Synu człowieczym: ábowiem będźie wydan pogánom / y będźie náigrawan / y biczowan / y vplwan: potym gdy go vbiczuią / zámorduią go / á on trzećiego dniá zmartwychwstánie. A oni tego nic nie rozumieli / á było to słowo zákryto od nich: y nie rozumieli tego co im powiádano. A stáło sie iest / gdy sie przybliżał do Jerycho / ślepy iákiś śiedźiał przy drodze żebrząc: ten gdy vsłyszał że mimo oń tłuszcza idźie / pytał coby to było: y powiedźiano mu / że mimo oń Jezus Názáráński idźie. Y záwołał mowiąc: Jezuśie synu Dawidow / zmiłuy sie nádemną. A ći co wprzod szli / fukáli nań / każąc mu milczeć. A on tym więcey wołał: Synu Dawidow / zmiłuy sie nádemną. Stánawszy tedy Jezus / kazał go przywieść do śiebie. A gdy sie przybliżył / spytał go mowiąc: Co chcesz żebymći vczy-

I. II. III. IIII.

ni: Tedy on rzekł: Pánie ábym widźiał. A Jezus záś rzekł do niego: Przeyźrzy/ wiárá twoiá ćiebie zdrowym vczyniłá. Y tudźież przeyźrzał/ y náśládował go/ chwaląc Bogá. A wßyſtek lud gdy to vyźrzał/ dał chwałe Bogu.

Przećiw tańcom/ y inßym ßalenſtwom Mieſopuſtnym.

Dźiwny porządek w náuce Kośćielney.

RO to ſie dźiśieyßey Ewángeliey pilnie przypátrzy/ á porowna ią z inemi/ ktore przez cały rok w Kośćiele czytáią: ten záiſte nietylko obaczy/ ále y ſam wyznać muśi/ żeć nam Chrześćianom ná tym nic nie zchodźi/ czymbychmy ku zbáwieniu przywiedźieni/ á ku prawdźiwemu nabożeńſtwu wzrußeni być mogli. Abowiem Kośćioł Boży námnieyßey rzeczy nie opuśćił/ ále nam wßyſtkie drogi do tego pokazał/ y wßyſtkie náuki porządnie ná ſwe czáſy rozdźielił/ y przed oczy przełożył. Kto ma oczy ku widzeniu/ ten z każdey Ewángeliey/ by też námnieyßa byłá/ ſpoſob zbáwienia ſwego poznáć y oglądáć może. A kto nie ták biegły á ćwiczony ieſt/ tedy ſie tego náuczyć może z tych przypowieśći/ ktore nam Pan Chriſtus zoſtáwić raczył. A ieſli ná tym máło/ tedy oto ma w Ewángeliey gotowe przykłady/ ktore go wzbudźić y porußyć mogą/ ma obietnice ktore go przynucáią: ma nákoniec y groźby/ ktore mu przytyſkáią: że ſie iuż żaden niewiádomośćią albo nieumieiętnośćią wymáwiáć nie może. Bo (że iuż Septuágeſime/ y inße Ceremonie ná ten czás opußczę) ażaż w tey Ewángeliey dźiśieyßey Kośćioł doſyć nie okazał/ iáko ſie pilnie ſtára o zbáwienie ſynow ſwoich? Zaż iáko dobry Doktor/ ćięſkiey chorobie mocnego lekárſtwá nie zoſtáwił?

Czemu dźiś Ewángelia o męce Páńſkiey w Kośćiele czytáią.

Abowiem ktorego czáſu świát nabárźiey ßaleie/ tego on nam kłádźie przed oczy pámiątkę męki Páńſkiey. Bo záiſte niemáß inßey rzeczy/ ktoraby nas ták mogłá obudźić ku wzgárdźie nędznego świátá tego/ á ku vtrapieniu ćiáłá naßego/ iáko rozmyślánie tych ćięſkośći/ ktore Pan dla grzechow naßych podiąć y vćierpieć miłośćiwie raczył. Abowiem ćierpiał Pan Chriſtus zá nas/ pewnie nie dla tego/ ábychmy my ſwowolnie á beſpieczniey ná tym świećie żyli: ále iáko Piotr święty nápiſał: ábychmy náśládowáli tropow iego. Bo ieſli będźiem towarzyßmi á vczeſtniki męki y vczynkow iego/ tedy będźiem y poćiech/ y weſela iego: Jeſli weſpołek z nim vćierpimy/ będźiem y z nim ſpołem krolowáli.

w 1. Liśćie ká. 2. w 2. do Kor. 1. do Rzym. w 8. w 2. do Tym. 2.

Gdyż tedy iuż nadchodźi czás pokuty/ y poſtu świętego: ktorego czáſu przodkowie naßy/ oni práwi Chrześćiánie/ w modlitwach/ y w iałmużnach/ á w pośćiech Pánu Bogu tym pilniey ſłużyli/ czytano im dniá dźiśieyßego tę Ewángelią/ w ktorey oni ſłyßeli iáko wiele dla nich ćierpiał Pan Chriſtus: áby oni z więtßą chęćią grzechowi ſie ſprzećiwiáli: znáiąc iż ſie Pan ták dálece brzydźi y obráża grzechem/ że go inácżey iedno przez śmierć iedynego ſyná ſwego báránká niewinnego/ odpuśćić niechćiał. Táć byłá náuká/ y te obyczáie onych świętych przodkow naßych. Ale dźiś v nas wßyſtko opak. Abowiem nigdy ſie więtße ßaleńſtwá/ więtße obżárſtwá/ y wßeteczeńſtwá nie dźieią/ iáko tych to dni: iákobyſmy ſie nie ná pokutę gotowáli/ ále iákobychmy wßyſtek chrześćiáńſki żywot o źiemię vderzyć mieli.

Ewángelikowie trzymáią Mięſopuſty/ choćia ich w Ewángeliey nie roſkazano.

Więc y ći wielebni Ewángelikowie dźiś nie pytáią/ gdźie w Ewángeliey o tákim ßaleńſtwie y obżárſtwie nápiſano: albo gdźie Chriſtus Mięſopuſty roſkazał y vſtáwił. Nie odrzucáią teraz tych vſtaw y wymyſłow ludzkich/ albo lepiey rzekę ciártowſkich/ y owßem ie przez cáły poſt/ á ſnadź y przez cáły rok pilnie zachowywáią. Ale gdy ſie przyydźie pośćić/ gdy ſie przyydźie ſpowiedáć/ á

pokutę ſtroić/ tám wßyſcy chcą być Ewángelikámi/ tám wßyſcy Papieżá chcą odſtąpić/ tám gánią y odrzucáią vſtáwy ludzkie (to ieſt/ Trádycye y podania Apoſtolſkie/ y przykazánia Kośćielne) tám chcą wßyſcy ábyś im tego piſmem dowodził/ ieſli pośćić álbo pokutowáć máią. Owá co Dyabeł vſtáwił y świátu podał/ to my bárzo rádźi przyymuiemy: á co Pan Bog przez Kośćioł ſwoy podáie y roſkázuie/ tego przyymowáć niechcemy. Przetoż kto woli Páná ſwego niżli świátá náśládowáć / niech ſie tey Ewángeliey pilnie przypátrzy. Abowiem w niey obaczy / iáko dáleko od náuki y od żywotá Páná ſwego ći wßyſcy odſtępuią/ ktorzy ſie tego czáſu więcey weſelem tego świátá/ á niżli rozmyślániem męki Páńſkiey/ á pobudki/ báwić wolą. W drugiey cżęśći pozna/ że káżdy táki ślepym ieſt: á iáko ſie ma ſtáráć/ áby mogł być od Páná ſwego oświecony.

Cżeść Pierwßa.

Iáka nam miłość Pan okazał w męce ſwoiey. — *Jan w 3.* — *Jan w 15.* — *Bernard.* — *do Rzym. w 5.* — *Auguſtin.*

GDyby kto pilnie tę pierwßą cząſtkę Ewángeliey o Męce Páńſkiey v ſiebie chćiał vważyć/ zda mi ſie żeby mu łácno omierzło to márne weſele świátá tego. Bo by w nas byłá iáka cząſtká ſercá ſynowſkiego przećiw temu Pánu/ á dobrodźieiowi nąßemu: ináczeybyśmy mu záprawdę wdzięczność náße pokázowáli/ ináczeybychmy ſobie ważyli łáſkę y ſpráwiedliwość iego. A ktoraż łáſká może być więtßa/ iáko tá: że Pan Bog ták nas vmiłował/ że iedynego ſyná ſwego wydał zá nas ná śmierć/ á ná śmierć ták okrutną y ſromotną/ iáka ieſt krzyżowa? Więtßey miłośći záprawdę żaden nie ma / iáko ten/ ktory duße ſwoie dáie zá przyiaćioły ſwoie. Aleś ty Pánie miał dáleko więtßą/ ktoryś ią dał nie zá przyiaćioły/ ale zá nieprzyiaćioły twoie. Bo gdychmy ieſzcże byli w nieprzyiáźni twoiey/ tyś nas przeiednał z Bogiem Oycem przez śmierć twoię. Zá ſpráwiedliwego ledwie ſie naydźie ktoby chćiał vmrzeć: á tyś Pánie zá nieſpráwiedliwe vmárł ſpráwiedliwy/ niewinny zá potępione/ PAN zá niewolniki: ábyś nas z grzeßnych ſpráwiedliwe/ z niewolnikow bráty/ z więźniow dziedźice/ z wywołánych Krole poczynił. O Pánie (mowi Auguſtyn ś.) vmiłowałeś mię ſnadź więcey niżli śiebie/ ponieważeś dla mnie wydał ſam śiebie: ták drogim okupem wykupiłeś mię/ z więcznego zátrácenia wybáwiłeś mię/ z niewoley grzechowey odćiągnąłeś mię: áby pámięć ták wielkiego dobrodzieyſtwá twego záwße byłá zemną/ á nigdy nie odchodźiłá z ſercá mego.

¶ Spráwiedliwość Boża w męce Syná Bożego — *Ezáiaß w 53.* — *Iáko ćięßki ieſt grzech.* — *Ezáiaß w 14.* — *Lukaß w 10.* — *w 4. kśię. Moyzeßo. w 16. káp.*

¶ Z drugiey ſtrony gdźież ſie kiedy mogłá okázáć ſroſzßa kaźń á więtßa ſpráwiedliwość Boſka/ iáko ná teyże męce Syná ſwego? Poniewaź wolał Pan Bog áby iedyny Syn iego ták hániebną á okrutną śmierćią vmárł / á niżli był miał grzech odpuśćić bez karánia. Przetoż iáko Ezáiaß powiáda/ włożył nań wßyſtkie grzechy náße/ ktore inácżey niemogły być oczyśćione. Obácżże iákie to brzemię/ á iáki ćiężar Syn Boży prze ćię/ nędzny człowiecże/ nośił. Abowiem grzech ieden ták ćięßki ieſt/ że go áni niebo/ choć ták mocne ieſt / áni ziemiá/ choć ták twárda ieſt/ áni morze/ choć ták przeſtrone ieſt/ ſtrzymáć á znośić nie może. Zgrzeßył Angioł ná niebie: á natychmiaſt od ćięßkośći grzechu pádáć ſie muśiáło niebo/ y z wielkim traſkiem zrzućić przeſtępcę onego/ ze wßyſtkimi Angioły iego/ áże w głębokośći piekielne. Powſtáli ná ziemi Kore/ Dathan/ y Abiron/ przećiw Moyzeßowi/ odwodząc lud od ich poſłußeńſtwá/ á mowiąc: Mieyćie ná tym doſyć/ że wßyſtek zbor ieſt ludźi świętych/ á Pan ieſt miedzy nimi: przecżże ſie wynośićie á przekłádaćie nad lud Páńſki? Toż práwie mowili/ co dźiś Heretycy poſpolićie mowią: Jzechmy wßyſcy ſobie rowni / wßyſcychmy iedno w Pánu Chriſtuśie: A czemuż ſobie Papież ma przywłaßczáć zwierzchność y przodkowánie nad ludem Páńſkim? Słyßałeś grzech/ ſłuchayże iuż ćięßkośći iego/ y ſrogiego ſkáránia iego. Abowiem natychmiaſt rozſtąpiłá ſie ziemia pod ich nogámi/ á otworzywßy vſtá ſwoie/ pożárłá ie z namioty/ y ze wßyſtkim ſtatkiem

ich/ y żywo zstąpili do Piekła zakryci ziemią/ y zginęli z pośrzodku zboru/ oni y dwie ście a piećdziesiąt mężow z nimi. Ktozby kiedy był rzekł/ że grzech iest ták ćięszka rzecz/ gdyby tych przykładow w piśmie nie czytał? Ziemiá ktora Kośćioły/ ktora Zamki/ ktora Miástá áż do niebá murowáne nośi/ tá grzechu znieść nie może. Y dziś że sie pod námi nie przepada/ á żywo nas nie pożyra/ nic inszego nie iest/ iedno miłosierdzie Páńskie/ oczekawáiąc pokuty nászey. Zgrzeszył Jonás Prorok przećiw Pánu/ ktorego słał do Miástá Niniwen: chćiał zniknąć do Társu/ y wstąpił w okręt/ álić nátychmiast nawálnośći wielkie ná morzu powstáły/ ták długo áż go z okrętu wyrzuconego wieloryb pożárł.

Jonás w 1.

¶ Jesliż tedy káżdy grzech z osobná ták ćięszki iest/ że go áni niebo/ áni ziemiá/ áni morze strzymáć nie może: coż mnimasz iákie nieznośne brzemię/ á iáko niestrzymány ćiężar vczynią grzechy wszystkich ludźi ná kupę zebráne/ od Adámá áż do skończenia świátá? A przedśię to brzemię ták ćięszkie á ták nieznośne/ włożył Pan Bog ná rámioná Syná swego/ y ták go srodze kárząc y męczyć dopuśćił/ iákie karánie wszystkiego świátá grzechy były zásłużyły. A będziemysz ták niewdzięcznymi/ żebyśmy do tego ták ćięszkiego brzemieniá vstáwicznie nowych grzechow przyczyniáć y przykłádáć mieli? znowu záśię wydawáiąc/ y pośmiewáiąc/ y nagrawáiąc/ y biczuiąc á krzyżuiąc Páná swego? Bo ieśli grzechy násze były przyczyną tey wszystkiey męki iego/ tedyć káżdy ktory grzeszy/ ile w nim iest/ znowu pośmiewa/ pluie/ y krzyżuie Páná swego: y owszem ćiężey grzeszy/ niżli kiedy oni krzyżownicy Christusowi. Bo by go oni byli poznali/ nigdyby Páná chwały á odkupićielá swego byli nie vkrzyżowáli. Ale Chrześćiánie znáiąc przez wiárę/ á przedśię przząc sie go vczynkámi/ ćiężey go obrażáią/ pośmiewáią/ męczą/ y krzyżuią. Tákowić są wszyscy/ ktorzy więcey niźli Bogá miłuiąc roskoszy świátá tego/ (ktorych sie ná Krzćie wyrzekli) mowią w sercu swoim: Vżywaymy dobrá ktore mamy/ poki możemy. Na ktore sie Páweł ś. z płáczem żáłuie/ y skárży tymi słowy: Siłáć tákich iest/ o ktorychem wam często powiádał/ á teraz y z płáczem powiádam/ nieprzyiaćioł krzyżá Christusowego/ ktorych koniec iest zátrácenie: ktorzy brzuch zá Bogá máią/ ktorych chwała w ich zelżywośći/ ktorzy ziemskie rzeczy rozumieią/ á w tych sámych wszystek smák y wszystkie poćiechy pokłádáią.

Jákie brzemię Syn Boży ná sobie nośił.

do Żydow w 6.

w 1. do Kor. 2.

do Tytá w 1.

Ktorzy znowu krzyżuią Páná swego.

w kśię. Modr. 2.

do Philip. w 3.

¶ Ale mi snadź rzeczesz: Iż iest czás pokuty/ iest też czás wesela/ iuż to ták być muśi/ iuż to y w obyczay weszło: teraz Mięsopusty/ godźi sie trochę pożáleć. Tuś mi dwie rzeczy powiedźiał: słuchay/ á ia tobie ná obie odpowiem. Jesli to iest czás weselá á nie pokuty/ iáko powiádasz: á czemuż żáłoby pełno w Kośćiele? czemu nie słycháć żadney piosnki wesołey? czemu Alleluia zawieszono? czemu wygnánie Adámowo z Ráiu/ czemu potop/ y insze Boskie skarania y srogośći teraz wspomináią? czemu nákoniec tę Ewángelią o Páńskiey męce czytáią? Izali nas te rzeczy do weselá wiodą? Izali iáwnie ná nas nie wołáią/ Czyńćie pokutę? Záprawdę ináczey nie iest. Ale sie z námi tákież dźieie/ iáko y tu z Apostoły. Jáwnieć im też tu Pan o męce y o krzyżu powiádał: ále oni tego nie rozumieli/ y było im to słowo zákryte/ á nie porozumieli tego co im powiádał. Záiste y nam iest zákryte to słowo/ á niechcemy zrozumieć ábyśmy co dobrego czynili: ále rychley świátu folguiąc/ vżywamy/ skaczemy/ szaleiemy. Y pełni sie ono w nas Izáiaszowo Proroctwo/ gdźie ták mowi: Czásu onego/ będźie Pan ludźi wzywał ná płácz y nárzekánie/ ná łysinę/ y ná pás worowy: to iest ná popioł/ ná włośienicę/ ná pokutę: álić oto wesele y rádośći. Zábiiáią ćielętá/ zárzynáią báránty/ iedzą mięso/ y piją wino: Jedzmy powiáda á piymy/ bo iutro pomrzemy. Azaż tu Prorok tych zapustnikow nászych włáśnie nie wymalowáł? Kośćioł ich ku pokućie wzywa: á oni ná bieśiády. Jedzmy/ powiádáią/ á piymy/ iutro nie będziem mogli: badźmy dobrey myśli/ poki nam dopuszczáią/ a poki Post nienádeydźie. Ale słuchay co o tákich wszetecznikach támże pismo mowi. J ziáwił sie głos Páná Bogá zastępow w vszu moich/ Prorok powiáda: Jesli wam tá nie-

Mięsopusty iest czás pokuty/ nie weselá.

Psalm 35.

Izáiasz w 22.

prawość będzie przepuszczona/ áliż pomrzećie/ mowi Pan Bog. To iest: Ieslize was dla tego karáć nie będę/ á ieśli śmierćią zginąć nie muśićie / niech ia Bogiem nie będę/ niech ia zginę. Widźiż iáko Pan Bog te rospusty płáći !

Złych obyczáiow nie mamy náśládowáć.

¶ Drugáś mi powiedźiał: Ze iuż to w obyczay weszło/ iż śie teraz godźi szalec. Ná to odpowiadam: Zeć y to iuż dawno w obyczay weszło/ że ludzie idą do pjekłá/ idźże y ty zá nimi/ byś obyczáiu nie káźił. A wiec twoy zły obyczay/ dobre prawo Boże kiedy odmienić może? Izali to spráwi twoy zły zwyczay/ áby śie to kiedy godźić miáło/ co śie nigdy nie godźi? Wszechmogącyć iest Pan Bog/ iáko w Kredzie wyznawamy: ále choć wszystko może/ tedy przedśie tego nie może/ co ty pozwalasz zwyczáiom. Zaż nie wiesz że iest szeroka á przestrona droga/ ktora wiedzie ná zátrácenie / á wiele ludźi tą drogą idzie? ále ćiásna y wąska iest vliczká/ ktora wiedzie do żywotá/ á máło ludźi tám tędy idźie. ćisnąć śie tám potrzebá: Krolestwá niebieskiego gwałtem dostáć muśisz. A ták áni czás/ áni zwyczay/ ćiebie nieboże nie wymowi. Nie záwodźże sam śiebie: Boć Pan Bog nie da z śiebie szydźić/ ále słowo iego muśi trwáć ná wieki.

do Gálát. w 6. Izáiasz w 40.

¶ O tańcach/ ieśli bez grzechu być mogą.

¶ A co śie Tańcow dotycze/ ieslize bez grzechu być mogą? Tedy náyduiemy w piśmie świętym tańce niektore poććiwe/ ku chwale BOżey vczynione/ dla dźiękowánia zá zwyćiestwo nád nieprzyiaćioły od Paná Bogá dáne. Po wybáwieniu ludu Zydowskiego z niewoley Egiptskiey/ á po prześćiu przez morze czerwone/ gdy w nim zátonęli prześládowńicy iego: tám wszystek lud z radośćią y skakánim dźiękował Pánu Bogu: tám Márya Prorokini śiostrá Aaronowá ze wszystkiemi niewiastámi tańcowáłá/ záczynáiąc piosnki/ á dźiękuiąc Pánu Bogu zá ono zwyćięstwo. Tákże kiedy był Dawid zábił onego Obrzymá Goliassá/ á wrácał śie z Krolem Saulem do Ieruzalem: tedy wychodźiły przećiw im Pánie y Pánny ze wszystkich Miast Zydowskich/ tańcuiąc/ gráiąc/ á śpiewáiąc: Poráźił Saul tyśiąc/ á Dawid dźieśięć tyśięcy. Dawid tákież kiedy prowadźił skrzynię Páńską do Ieruzalem/ skákał ze wszystkiey mocy przed Pánem swoim/ gráiąc ná hárfie swoiey. Tákże y corká Iephte Kśiążęćiá Zydowskiego zábieżáłá z tańcem oycu swemu/ gdy śie náwracał po zwyćięstwie Ammonitow nieprzyiaćioł swoich. Y w Ewángeliey czytamy o onym márnotrátnym synie/ iáko go oćiec wdźięcznie przyiął/ y spráwił przeń wesele z muzyką y z tańcem. Tákowe tańce przygány nie máią. Abowiem nie dla roskoszy/ áni dla iákiego wszetecześstwá/ ále ku chwale Bożey bywáły spráwowáne. A też tám osobno mężczyzná/ á osobno niewiásty tańcowáły: nie ták śie mieszáli/ iáko dźiś v nas w obyczay weszło.

w 2. kśie Moyzeszo. w 15. káp.

Tańce poććiwe w piśmie ś.

w 1 kśieg. Krol. w 18. káp.

w 2. kśieg. Krol. w 6. káp.

w kśieg. Sedź. w 11. káp.

Lukasz w 15.

Tańce dźiśieysze.

¶ Lecz te násze tańce niewiem iáko máią być wymowione/ z ktorych nic dobrego/ iedno wszelákie grzechy/ á wszelákie złośći pochodzą. Bo te tańce náprzod Dyabeł wymyślił v onego ćielcá ná puszczy/ gdy śie Moyzesz Pánu Bogu modlił/ á wźiął od niego dźieśięćioro Przykazánie ná dwu tablicach własnym pálcem nápisáne. A Zydowie vlawszy sobie ćielcá/ około niego tańcowáli / iáko pismo świadczy: Iż śiadł lud pospolity/ y iedli/ pili/ á potym wstáli do tańcá. Ale co śie stáło: Moyzesz słysząc krzyk y wesele ludu swego/ wielką żáłośćią obćiążony/ vderzył tablice o źiemię/ y vtráćił on skarb drogi/ ktorego nie godźien był on lud wszeteczny. A nátychmiast wszedszy do obozu/ kazał ie bić iáko bydło: y zábito ich bárzo prędko przez trzydźieśći y trzy tyśiące: á ledwie śie tym vspokoił gniew Boży/ że wszystkich nie zátráćił. Widźisz iákie pożytki z tego tańcá płyną. Nád Janá świętego Krzćićielá/ iáko sam Pan powiedźiał/ więtszy nie powstał miedzy synmi człowieczymi: ále y tego tanecznicá o gárdło przypráwiłá. iáko masz szerzey v Mattheuszá świętego nápisano.

w 2. kśie. Moyzeszo. w 32.

Mátheusz w 11.

¶ Nie trzebá wiele mowić: w tákim tańcu wszelákich grzechow iest pełno. Zaż tám pychá w vbierzech/ w stroiach/ y w bryzach/ y w gładkośći ćielesney nie pánuie? zaż tám łákomstwo mieyscá nie ma/ gdy ieden v drugiego/ iedná v drugiey vyrzawszy száte kosztownieyszą/ łáncuszki/ pierśćionki/ y insze błażeństwá

Taniec iest wszelákich grzechow przyczyną.

Pychy. Łákomstwá.

tákowe/

takowe/ więceyby tego życżyłá ſámá ſobie? Więc zátym wnet zazdrość y nienáwiść być muśi: gdy ieden drugiego widźi gładßego álbo ſtroynieyßego/ ktory go w tych rzecżách celuie. Stądże y gniewy/ y ſwary o pierwße mieyſce w tańcu: á cżáſem y morderſtwá/ y zábijánia. Więc wroćiwßy ſie do domu/ fráſunku y kłopotu pełno/ gdy corká mátkę/ ſyn oycá vſtáwicżnie fráſuie/ áby mu koßtowne ßáty ſpráwował/ áby on nie był miedzy inymi podleyßy. O niecżyſtośći nie pytay/ gdyż taniec ieſt wárſtát káżdey wßetecżnośći/ cudzołoſtwá/ y wßelákiego zbytku y ćieleſnośći: tám nieucćiwe dotykánia/ tám wßetecżne ßeptania/ namowy/ śpiewánia/ cáłowánia/ á iednym słowem/ wßyſtek niewſtyd okázáć/ rozmnáżáć/ y wprawowáć ſie muśi. Przetoż też taniec bez obżárſtwá y pijáńſtwá być nie może: ponieważ/ iáko ieden Mędrzec tego świátá nápiſał/ żaden po trzeźwiu nie ſkacże. Nakoniec y leniſtwo ſtąd pochodźi. Abowiem nie iedno cżás ßkodliwie ná tych márnośćiách ći trawią/ ale y do wßelákiego dobrego vcżynku nieſpoſobnemi ſie oſtawáią/ áni Bogá/ áni iego chwały/ áni boiáźni/ áni poććiwośći przed ocżymá nie máią/ áni świętam folguią/ ále ſłużą Dyabłu y ſpráwam á pompam iego/ ktorych ſie iednák ná Krzcie odrzekli byli.

[Zazdrośći. — Gniewu. — Niecżyſtośći. — Obżárſtwá. — Leniſtwá ku Bożey służbie.]

¶ Paweł ś. wiedząc krewkość á niebeſpiecżeńſtwo náße/ ktore z tego obcowánia pochodźi/ ták powiáda: Iż dobra ieſt rzecż cżłowiekowi/ nie dotykáć ſie niewiáſty. A Hieronim ś. tego dokłádáiąc mowi: Ieſli ieſt rzecż dobra nie dotykáć ſie niewiáſty/ tedyć zła ieſt dotykáć ſie iey. Bo miedzy dobrym á złym niemáß nic pośrzedniego. A Zbáwićiel náß ten záś wyrok wydał: Iż káżdy ktory poyrzy ná niewiáſtę áby iey pożądał/ ten iuż z nią cudzołoſtwo popełnił w ſercu ſwoim. Przetoż Auguſtyn ś. ták nápiſał: Zekto odpocżynki dni świętych ná wßetecżeńſtwo obráca/ lepieyby vcżynił áby ten dźień orał/ á niżby cáły dźień táńcował. Y záśię: Lepieyby vcżyniły niewiáſty w Niedźielę przędąc/ niżli nieucćiwie ſkacżąc álbo táńcuiąc. A Chryzoſtom ś. áni ná godźiech táńcow dopuśćić niechce/ y zowie ie pompami Szatáńſkimi/ y Dyabelſkimi ſkokámi. Doſyćći/ powiáda/ trudno ieſt y bez tego poddymánia/ młodym ludźiom namiętnośći á pożądliwośći ſwoie pohámowáć: á coż gdy to ießcże przyſtąpi/ dopieroż z tego co tám ſłyßą y co widzą/ więtßy ſie w nich ogień zámaga/ y pięć pożądliwośći ćieleſnych więcey ſie rozpala.

[w 1. do Kor. w 2 — Aduerſus Iouinianum. — Mátheuß w 5. — In Pſalmū 32. de decem chordis. — Hom. 56. in Geneſ.]

¶ S ktorych słow Chryzoſtomá świętego to obácżyć możeß/ ktorym ſpoſobem Dyabeł nas przez własne pożądliwośći ćieleſne zwykł kuśić y podchodźić. Abowiem ieſt káżdy cżłowiek chrześćiáńſki iáko Zamek iáki/ ktory ſobie Pan Bog ocżyśćić y ozdobić racżył/ áby ſam w nim vſtáwicżnie mießkał. Iáko to ſam powiedźieć racżył: Iż kto mnie miłuie/ ten będźie chował słowá moie/ á Oćiec moy vmiłuie go/ y do niego przyyidźiemy/ á mieſkanie v niego vcżynimy. O tenże Zamek áby gi pośiadł/ Cżárt ſie vſtáwicżnie kuśi/ krążąc ná káżdy cżás około niego/ á ßukáiąc iákoby go podßedł y pożarł. A iż dobrze wie/ że ogień w nim ieſt záłożony/ to ieſt oná pożądliwość ćieleſna/ ktorą káżdy cżłowiek z nátury zákáżoney od Iádámá ćiągnie zá ſobą/ prze ktorą ieſt chętliw ku wßyſtkiemu złemu: tedy ſie wßelákim obycżáiem o to ſtara/ iákoby ten ogień w nas więcey á więcey wznięćił y rozżarzył/ á zá tym áby nas pośiadł y zátráćił.

[Iáko Dyabeł ná duße cżłowiecżą/ iák ná zamek ßturmuie. — Ian w 15.]

¶ Dla tego tedy w káżdey bránie Zamku tego/ to ieſt w káżdym zmyśle ćiáłá náßego záſadza prochy ſwoie: ponieważ dobrze wie/ iż śmierć zwykłá wchodźić do nas przez ty okná/ álbo przez te wrotá ćiáłá náßego: á iż (iáko y Philozophowie powiádáią) żadna rzec nie ieſt w ſercu náßym/ ktoraby pierwey nie byłá w pozwierzchnim zmyśle náßym: przetoż w figurach ktorym ſie przypátruiemy/ w głośiech ktorych ſłuchamy/ w przyſmákach ktorych pożywamy/ w perfumach ktorych woniamy/ w rzecżách ktorych ſie dotykamy/ vſtáwicżnie záſtáwuie śidłá ſwoie/ y wkrada ſie z nimi á pod nimi w ſercá náße. Ale nigdźie tego nie cżyni z więtßym ſwym pożytkiem/ á z więtßą vtrátą náßą/ iáko w tych to táńcach. Bo tám záraz ze wßyſtkich ſtron ná ten Zamek ßturmuie/ zewſząd nań ßańce

[Iáko ſie Dyabeł wkrada do ſercá náßego. — Ieremiaß w 9.]

przypu-

Taniec iest instrument Dyabelski/ ná zátrácenie ludzkie wymyślony w Przyp. w 6.

przypuszcza/ zewszad on ogień poddyma: przykładáiąc iáko miechy do oczu/ gładkość y stroie niewieście/ ktore wiele ludzi záwodzą: do vszu piskánie/ bebnánie/ trąbienie/ pieśni wszeteczne/ y ine pobudki tákowe: do nosá rozliczne wonności y perfumy/ ktorych cielesni ludzie zwykli vżywáć: do vkuszenia rozmáite przysmaki w iedzeniu y w piciu. Nákoniec aby mu ná czym nic nie zchodziło/ do dotykánia/ obłápiánia/ cáłowánia/ y ine rzeczy tákowe przypuszcza: ták/ że niemász tey dziury/ ktoraby nieprzyiaciel ná ten czás opuścić miał. A gdy ták zewszad nedznego człowieká obskoczy/ á zewszad go poddyma y podnieca/ nie iest rzecz podobna/ áby go nákoniec pożyć y przekonáć niemiał: musiałby być kámieniem/ ktoby sie ku złey pożadliwości ták nie zápalił. A tá gdy pocznie/ grzech wiec rodzi: á zá grzechem niewola Szátáńska/ y wieczne zátrácenie chodzi. A toć iest co Iákub

Iákub w 1.

ś. nápisał: Iż Pan Bog nikogo ná złe nie kusi. Ale káżdy bywa kuszon od pożadliwości swoiey/ vwiedziony y przyłudzony do złego. A potym żadliwość gdy iuż pocznie/ tedy rodzi grzech: á grzech záśie gdy bedzie popełniony/ rodzi śmierć.

Eccles. w 21.

A ták prawdziwie Medrzec powiáda: Ze zgromadzenie grzesznych ludzi iest iáko zgrzebi zwinione/ ktore sie bárzo predko zápaláią/ á dokończenie ich płomień ognisty. Abowiem vkaż mi tego/ ktoby nosił ogień w zánadrzu swoim/ á nie spalił száty swoiey? álbo ktoby chodził gołymi nogámi po weglu rospalonym/ á nie popárzył stop swoich? A gdyż z tych tańcow y pożadliwość sie cielesna ták bárzo wznieca/ y wszystkie grzechy záraz pochodzą: tedyć rzecz pewna/ że tákowy taniec bez obrázonego sumnienia/ á bez niełáski Bożey/ y grzechu być niemoże.

w Przypo. w 6.

Tańce ku Małżeństwu nic nie pomagáią.

¶ Ale wiem co mi ná to rzeczesz: Iż ieśli corká moiá nie poydzie do tańcá/ á ktoż bedzie o niey wiedział? kiedyż ia wydam? zwłaszczá gdy czesto ná tákich biesiádach y śluby bywáią: przetoż y panny woláłyby nie ieść/ áni pić/ á niżli nie iść do tańcá? Ná to ia tobie ták odpowiem: Zeć pismo roskázuie Páná BOgá o szcześliwe Małżeństwo prośić/ á nie do tańcá chodzić. O nedzneż to Małżeństwo tákie/ ktore sie z tańcá poczyna! Gdyby mąż z żoną nic inego do śmierci nie mieli czynić/ iedno skákáć á táńcowáć/ tedybych rzekł/ żeby sobie słusznie w tańcu żony álbo meże obieráć mieli: ále ieśli Małżeństwo świete iest/ á w boiáźni Bożey/ ku chwale iego ma być tączone: tedyć małżonkowie tákie sobie meże y żony obieráć máią/ nie ktorzy lepiey skaczą/ ále ktorzy poczćiwiey żyią/ ktorzy lepszą sławe máią/ ktorzy sie bárziey brzydzą wszelaką wszeteczności. Bo słuchay

w Przypo. 19.

Tobiasz w 3.

iáko sie oná cnotliwa á świeta panienká Sará Pánu Bogu modliłá/ przy ktorey iuż był Dyabeł śiedmi meżow zábił: Ty wiesz miły Pánie/ iżem ia nigdy nie prágnełá meżá/ nigdym sie nie stowárzyłá z igráiącymi (to iest z tańcuiącymi) á nigdym społeczności nie miáłá z tymi/ ktorzy w lekkości chodzą. Tu słyszysz iáko sie tá tańcow wystrzegáłá/ á wżdy ią Pan Bog meżem cnotliwym á świetym Tobiaszem mnieyszym opátrzyć raczył: ktoremu ze ią był záchowáł/ onych śiedmi pierwszych/ dla ich wszeteczeństwá/ Czártowi pobić dopuścił. Ale o Tańcach dosyć.

Część Wtora.

Káżdy grzeszny iest ślepy.

Obaczże iuż teraz co tu Ewángelistá o tym ślepym powiáda: Iż śiedział v Ierychá wedle drogi żebrząc: á rozeznay to sam/ ieśliś y ty nie iest iemu podobny/ y owszem dáleko cieższą á niebespiecznieyszą ślepotą ná duszy ogárniony. Abowiem káżdy człowiek grzeszny/ ślepy iest. Iáko iest nápisano: Záślepiły ie grzechy á złości ich. Y v Ezáiaszá Pan mowi: A ktoż iest ślepy/ iedno ktory iest zaprzedány/ áby źle czynił? Bez pochyby záślepia gniew dusze á vmysły nasze. Iáko Dawid sam o sobie świadczy: Zabiegło/ powiáda/ w gniewie oko moie. Záślepia łákomstwo: bo ták Pan w Zakonie mowi: Nie przyymuy dárow/ ktore záślepiáią oczy madrych ludzi. Záślepia nienawiść bliźniego: iáko iest nápisano: Iż ślepi y chromi mieli w nienawiści dusze Dawidowe. Záślepia

w ksie. Madr. 2.
Ezáiasz w 40.

Psalm 4.

w 2. ksie. Moyzeszo. w 23 káp.

niecżystość.

nieczystotą: iako pismo świadczy: Iż Angiołowie w Sodomie zárázili ślepotą ludzie one wszeteczne. krotko mowiąc/ káżdy człowiek iákimkolwiek grzechem śmiertelnym záślepiony/ nietylko w ciemnośćiách leży/ ále iest sámą ciemnośćią. Jáko Paweł ś. iáwnie o tym świadczy/ mowiąc: Byliśćie kiedyś ciemnośćiámi/ ále teraz świátłośćią w Pánie. Y o Phárizeuszach Zbáwićiel to powiedźieć raczył: Ze są ślepymi/ y wodzámi ślepych. Co o wszystkich grzesznych/ á zwłászczá o Odszczepieńcach rozumieć sie może. Abowiem Dyabeł ich oczy zámyka/ áby nie przeyzrzeli á niewidźieli zátracenia swego. Bo iáko złodziey w nocy chcąc co vkráść/ naprzod świecę zágasza: á iáko wilk w nocy/ álbo w chmurze wrywa sie do trzody: á iáko rybak w odmiecie węgorze łowi/ gdy ryby iego śieći widzieć nie mogą: tákże y Dyabeł rozum człowieczy ciemnośćią záćmiwa/ áby nie baczył ná zátracenie swoie/ á nie miał sie ná pieczy/ á nie strzegł sie śidł Dyabelskich. Rozumiał to dobrze on/ ktory ták mowił: Posádźił mie w ciemnośćiách/ iáko vmárłe świátá. To iest: Záćmił Dyabeł moy rozum/ a posádźił mie w ciemnośćiách/ gdźie leżą wszyscy złośliwi/ ten świat miłuiący/ ktore ia vmárłe tego świátá zowę. Biádá tym ktorzy nietylko sámi ślepi są/ ále y drugie tákież oślepiáią. Jáko z drugiey strony błogosłáwieni ći są/ ktorzy nietylko sámi prawdźiwą náuką są oświeceni/ ále y drugich oświecáią/ náśláduiąc Chrystusá Páná y Mistrzá swego/ ktory o sobie mowi: Ze iest świátłośćią świátá. Y do Apostołow tákież: Ze oni są świátłośćią świátá tego.

do Ephez. w 5. *Mátheusz w 15.* *Czárt grzeszne záślepiá.* *Psalm 142.* *Jan w 8.*

¶ Tá ślepotá Duszna dáleko iest cięższa/ á niżli oná ćielesna. Bo ślepy ná ćielesne oczy/ czuie y zna ślepotę swoię: ale ten im iest bárziey záślepiony/ tym więcey sie spiera/ że lepiey widźi. Slepy ná oczy/ wodzá sobie szuka: á ten nietylko sie nikomu wodźić nie da/ ále y sam chce być wodzem inych/ tákież ślepych iáko y sam: á świátłośćią tych ktorzy są w ciemnośćiách/ á náuczyćielem szalonych/ á mistrzem niemownych. Slepy ná oczy/ wodzá sobie nie ślepego/ ale widomego szuka: ale ślepy na duszy woli mieć wodzá ślepego/ niżli widzącego. Jáko v Ezáiasza tácy mowią: Niechćieyćie widźieć/ á niepátrzćie ná ty rzeczy ktore są proste. Mowćie nam rzeczy miłe/ prorokuyćie nam błędy/ odeymćie odemnie drogę. Slepy ná oczy widzenia bárzo prágnie: ale ślepy ná duszy brzydźi sie świátłośćią słowá Bożego/ ktoraby mogł być oświecony/ y strzeże sie iey. Slepy ná oczy chociá nic nie widźi/ tedy przedśie máca: ále ślepy ná duszy/ áni chce widźieć onych srogich mąk/ á wiecznego karánia iemu po śmierći zgotowánego: áni sie chce dotknąć tych wiecznych doległośći/ áni chce co ćierpieć ná tym świećie: áby kiedy wżdy sobie ná to wspomniał/ iż iesli iest rzecz nieznośna śćierpieć przez krotki czás ná iednym pálcu vpalenie/ á iákoż będźie mogł ná wieki mieszkáć z pożeráiącym ogniem/ á z vpaleniem wiecznym?

Slepotá duszna cięższa iest niż ćielesna. *Ezáiasz w 30.* *Ezáiasz w 33.*

¶ Táki káżdy ślepy śiedźi v Jerychá/ á śiedźi wedle drogi/ á żebrze. Jerycho wykłáda sie Kśiężyc: á było to miásto/ ktore Josue nietylko zborzył y skáźił/ ále y przekłął wszystkie rzeczy iego/ y tego ktoryby ie był chćiał náprawowáć. Miáłoć to miásto wodę/ ále gorzką/ y grunt niepłodny. A coż inego to miásto znáczy/ iedno ten nędzny świát/ ktory sie tákież mieni iáko y Kśiężyc/ á nigdy w iedney kłobie státecznie trwáć nie może? A choć ma w sobie wodę/ ale gorzką á nie dobrą. Bo cokolwiek iest ná tym świećie/ toć iest álbo pożądliwość ćielesna/ álbo pożądliwość oczu/ álbo hárdość żywotá. Tegoć sie miástá trzymáią ślepi wszyscy/ y śiedzą v niego/ ono miásto święte Jeruzalem/ to iest widzenie pokoiu opuśćiwszy. Bo kto miłuie ten nędzny świát/ w tym niemász miłośći Bogá Oycá w niebie. A táki káżdy śiedźi wedle drogi. Drogá nasza/ prawdá/ y żywot/ iestći Pan Jezus Christus. Na tey drodze nietylko chodźić/ ale y zawod biegáć byśmy słusznie mieli/ iáko nas Paweł święty nápomina. Ale ktokolwiek iedno zgrzeszy/ ten iuż wypadszy z tey iedyney á prawdźiwey drogi/ á wzrok vtráćiwszy dáley postąpić nie może/ ále śiedźi podle drogi á proznuie. Bo nie iest ná drodze przykazánia Páńskiego/ iáko Dáwid świadczy: Iż ktorzy czynią nieprawość/

Josue w 6. *Slepi v Jerychá śiedzą/ wypadszy z Jeruzalem.* *Jan w 1. kap. 2.* *Slepi śiedzą podle drogi.* *Jan w 14.* *w 1. do Koryn. 9* *Psalm 118.*

Psalm 118.

prawość/ ci nie chodzą w drogach Pańskich. O iakożby słusznie miał tak każdy z Dawidem na Paná vstáwicznie wołáć: Zeć przylnęła do ziemie duszá moiá/ racżże mię Pánie ożywić wedlug słowá twego: Zábłądziłemći iako owcá ktora zginęłá/ szukayże mię miły Pánie/ á rácz znaleść sługę swego: ábowiemći ia nie zapomniał roskazánia twego.

Slepi v świátá żebrzą.
w 2 do Korint. 3
Piotr w 2. ka. 1.

¶ Ale my wolimy v świáta żebráć wspomożenia/ ktory nam nic ku zbáwieniu pomoc nie może: á niżli v Páná á Zbawiciela swego/ ktory nam obficie błogosłáwić raczył we wszelakim błogosłáwieństwie duchownym: y owszem dla tego będąc sam bogáty/ stał się vbożuchnym/ aby nas zbogacił: y odrodził nas na dziedzictwo nieskażone/ żeby nam tey żebrániny nie było potrzebá. Lecż nam więcey smaku á te dobrá doczesne/ od ktorych nas Pan wszędzie odwodzi/ á niżli one duchowne á wieczne/ do ktorych nas rozmaicie przywodzi. Przetoż opuściwszy Páná swego/ y z obietnicámi iego/ zabiegamy/ szukamy/ stáramy się/ frásuiemy się/ prácuiemy/ prosimy/ pochlebuiemy/ służymy nędznemu á omylnemu świátu temu/ á żadney drogi nie opuszczamy/ aże tego dostániemy o co się stáramy: áż godności/ dostoieństwa/ vrzędow y zwierzchności/ áż imienia y máiętności/ áż wszelákich roskoszy świátá tego sobie nabędziemy. Tać iest wszystka nędzna á nędzerna żebránina násza. Toć są one plewy albo słodziny ktore iedzą świnie/ ktorych się chćiał náieść on márnotrátny syn/ ále niemogł. Abowiem

Łukasz w 15.
Ecclesiast w 1.

nie násyci się oko widzenim/ áni vcho słuchánim bywa nápełnione. Bo gdy tego wszystkiego/ czegosmy prágnęli/ doydziemy: tedy przedsię żebrakámi zostáiemy iáko y pierwey. Abowiem żadne bogactwá/ żadne dostátki świáta tego/ nigdy nie násycą/ nigdy nie nápełnią/ nigdy nie vkoią serca twego: ktorego nikt inszy iedno sam Pan Bog/ dla ktorego iest stworzone/ nápełnić á násyćić nie może. A ktemu iescze obrażasz Páná á stworzyćiela twego/ odwrácaiąc od niego serce twoie/ á obrácáiąc się do tych márnych nietrwáłych á doczesnych rzeczy. Ze się iuż słusznie ná ćię v Proroká skarży/ gdzie ták mowi: Dwoie złe vczynił/ albo dwa grzechy popełnił lud moy. Mnie opuśćili/ studnicę wody żywey/ á wykopáli sobie studnice albo cysterny zdziurawione/ ktore w sobie wody zátrzymáć nie mogą.

Zadne doczesne rzeczy/ nigdy nie nápełnią serca człowieczego.

Hierem. w 2.

Iáko ślepi máią być oświeceni.

¶ Słyszałeś iuż iż káżdy grzeszny człowiek ślepy iest/ á iż odstąpiwszy Páná swego/ v tego odmiennego Ierychá śiedzi podle drogi/ á nędzernie żebrze: słuchayże iescze/ iáko ma przyść do tego aby był od Páná swego oświecony. Bo pátrzay co ten ślepy vczynił: Słysząc tłuszczą nimo się idącą/ pytał coby to było: á wywiedziawszy się o Pánie Iezuśie/ záwołał wielkim głosem/ á z vprzeyma wiárą/ á prosił go aby się nád nim zmiłował. A choć go niektorzy od tego odwodzili/ on przedśię nie przestał prośić/ áż vprośił oświecenie. Nákoniec iuż przeyżrzawszy/ náśládował Páná Christusá.

I.
Máią się pilnie pytáć o Pánie/ á iáko
Mátheusz w 24
Marek w 13.

¶ To wszystko masz y ty vczynić/ iesli chcesz być prawdźiwie oświecony. Naprzod się masz pilnie pytáć o swym Pánie/ y o woley świętey iego. Ale iż wiele nastało Prorokow fałszywych/ tych ostatecznych czasow naszych (iáko nas sam Pan przestrzedz raczył) ktorzy wiele ludzi odwodzą od prawey náuki Christusowey/ á insze sobie Christuse pokatne buduią/ wołáiąc vstáwicznie: Iż owo tu v nas Christus/ owo sam/ owo ná puszczy/ owo iest w zámknieniu: trzeba się strzedz/ aby ćię oni nie záwiedli w pole. Przetoż iesli nie chcesz zábłądzić/ pytay się o nim/ nie v ślepych Odszczepieńcow/ ktorzy ćię nigdzie indzie iedno w doł á w przepáść záwieść nie mogą/ ále v tych tłuszczy/ ktore przy tym Pánie záwsze stoią/ to iest/ v świętego á powszechnego Kośćiołá iego/ w ktorym on záwsze przebywa/ ktory spráwuie Duchem świętym swoim/ ktoremu nigdy zábłądźić nie dopuśći: Abowiem on iest gruntem y vmocnieniem prawdy: on iest/ przećiw ktoremu vliczki piekielne nigdy nie przemogą: on iest/ ktory sam pewne świádectwo y o Christuśie oblubienicu swoim/ y o pismie świętym/ y o prawym iego wyrozumieniu/ á o prawdźiwym słowie Bożym dawa y dawáć może. Bo

Mátheusz w 28
Ian w 16.
w 1 Tymot. 3.
Mátheusz w 16.

pytam

pytam ia ciebie/ skąd ty wiedzieć możesz/ że to pismo stárego y nowego Testámentu iest prawdźiwe słowo Boże/ iedno z świádectwá Kośćiołá Bożego/ iáko y Augustyn ś. powiedział: Zebych ia Ewángeliey nigdy nie wierzył/ gdyby mie do tego nie przywodźiło poważne świádectwo Kośćiołá BOżego. A iesliże pismo święte z ręki Kośćielney przyymuiesz: á czemuż takież zdrowego wykłádu od Kośćiołá przyiąć niemasz? Jesli wierzysz w tym Kośćiołowi/ co iest dáleko więtszego/ że to iest prawdźiwe słowo Boże/ ktore iest w nowym y stárym Testámenćie opisáne: á czemuż y w tym wierzyć mu nie masz/ co iest mnieyszego/ iż to iest práwy wykład á zdrowe wyrozumienie pismá Bożego/ ktore nam v stárych Doktorow ś. od Pána Bogá ná to Kośćiołowi danych/ iest zostáwiono: á nie te fáłeczne wykręty tych omylácżow dźiśieyszych/ ktorzy wedle mozgu swego pismá Boże/ ná potwierdzenie wymysłow swoich náćiągáiąc/ szpocą: ktorzy złośćią swą á nie do wiárstwem záślepieni/ inych tákże ślepych prowadząc/ w piekielne przepáśći vpadáią.

Wielka poważność kośćiołá powszechnego.

do Ephes. w 4.

¶ Ale iesliżeś/ w tym prawdźiwym Kośćiele będąc/ iest iákim grzechem záślepiony/ tedy słuchay pilnie/ kiedy Pan Chrystus mimo ćię poydźie/ á kiedy poruszy wnętrznych vszu sercá twego. A nie trzebáć nań czekáć długo. Boć nie dáleko iest od káżdego z nas: ponieważ w nim żywiemy/ w nim sie ruszamy/ w nim iesteśmy. Stoić on vstáwicznie v drzwi sercá nászego/ á kołace/ bychmy my iedno czuyni byli/ á iemu otworzyć chćieli á vmieli. A gdy vczuiesz że iuż idźie/ że iuż iest blisko ćiebie/ że iuż kołace do ćiebie/ náwroćże sie k niemu ze wszystkie° sercá twego: á vznawszy niegodność á ślepotę swoię/ wołay státecznie z wielką wiárą á z vprzeymą nádźieią do niego: Jezu synu Dawidow Pánie á Zbáwićielu moy/ zmiłuy sie nádemną.

II. Máią pilnie słucháć/ gdy Pan mimo idźie. w Dźieiach 17.

¶ Nie dayże sie odwodźić od gorącey modlitwy/ á od tego státecznego przedśięwźięćia twoiego/ żadnym tłuszczam świátá tego/ ktore ćię od prawdźiwego náwrocenia rozmáićie odwodźić będą/ iuż namową á prosbą/ iuż grozbą á łáiánim/ ábyś milczał/ á ták został w nędzney ślepoćie twoiey. Boć nieopuści czárt przez Ministry swoie/ á przez rozmáite wykrętácze/ ćiebie odpychać od Pána twoiego/ nie opu[illegible] świát y ćiáło ćiebie zátrzymawáć y vtwierdzáć w sprosnych grzechach twoich: nie opuszczą źli ludźie/ iuż słowy zgorszliwemi/ iuż y przykłády [illegible]ośliwego żywotá swoiego/ ćiebie odwodźić y odćiągáć od vznánia y zbawienia twego: nie opuszczą nákoniec złe myśli á nieporządne chęći pożądliwośći twoiey/ y ine tákowe [illegible]wády przeszkadzáć modlitwie twoiey/ á roztárgiwáć dobrey woley twoiey.

III. Nie máią sie dáć odwodźić od Páná.

¶ Ale ty przedśię ták vczyń/ iáko ten vbogi ślepy vczynił: imći bárźiey oni rozrádzáć będą/ tym ty więcey wołay do niego/ ktory ćię ták wdźięcznie ćiągnie á wzywa do śiebie/ mowiąc: Podźćie do mnie wszyscy ktorzy prácuiećie/ á iesteśćie oćiążeni/ ábych ia was ochłodźił. Bo ieśli státecznym w wierze/ w nádźiei/ á w modlitwie będźiesz: tedy nietylko stánie Pan Christus v ćiebie/ á wysłucha ćię y oświeći ślepotę twoię: ále y ći ktorzy ćię przed tym odwodźili ábyś sie nie vćiekał do niego/ widząc státeczność wiáry twoiey/ sámi ćię przywiodą do nie°.

IIII. Máią wołáć serdecznie á státecznie do niego. Mátheusz w 11.

¶ Pátrzayże czego ten ślepy v Páná prośił/ nie złotáć áni pieniędzy/ ále oświecenia: zá nic sobie nie miał wszystkich rzeczy/ oprocz świátłá. Bo ślepy by też miał wszystkie skárby świátá tego/ á coż mu potym/ gdy tego co ma/ widźieć nie może? Tákże y ty brácie miły/ náśláduy tego ślepego/ y ná duszy y ná ćiele oświeconego. Nie proś v Páná fałszywych bogactw/ nie ziemskich szczęśliwośći/ nie dostátkow/ áni dostoynośći świátá tego/ ktore iáko ćień przemijáią: ále świátłośći. á nie tey świátłośći ktora iest mieyscem ogárniona/ á czásem zámierzona/ á nocnym przerwánim odmieniona/ ktorą nieme bydło tákże iáko y my widźieć y vżywáć iey może: ále szukay/ ále proś oney świátłośći/ ktorey z sámymi Angioły záżywáć masz: ktorey áni porządek záczyna/ áni koniec záwiera: do ktorey bez pochyby Wiárá drogą iest. przetoż y do ślepego ták Pan mowi: Przey-

V. Máią oświecenia prośić.

Gregorius.

VI. Przeyrzawßy/ máią Páná náśládowáć.

Lukaß w 1.

Gregorius.

Iáko Páná trzebá náśládowáć.

źrzyże iuż/ á pátrzay: wiárá twoiá ćiebie zbáwionym vczyniłá. ¶ Ale zaż ná wierze dosyć? Słuchay co dáley Ewángelia powiada: Iż nátychmiaſt przeźrzał á naſládowáł go. Otoż dla tego przeźrzał/ dla tego był oświecony/ áby mogł Páná náśládowáć/ áby oglądał drogę zbáwienną/ á chodźił ná niey: áby iuż będąc z ręki nieprzyiaćielſkiey wybáwiony/ bez boiáźni chodźił przed Pánem ſwoim/ w świętobliwośći á ſpráwiedliwośći przez wßytek czás żywotá ſwego. Bo ten widźi á náśláduie Páná/ ktory wie co ieſt dobrego/ y czyni ie. A ten lepak widźi/ ále nie náśláduie: ktory ácż wie y rozumie co ieſt dobrego/ ále przedśię niechce dobrze czynić.

¶ A ták nie day śie záwodźić tym omylnikom Dyiabelſkim: ále ieſliś ieſt prawdźiwie oświecony/ tedy Páná twego/ ktoregoś duchem oglądał y poznał/ tegoż y vczynkiem náśláduy. Pátrzay kędy on chodźi/ á trzymay śie śládu iego. Oto on będąc Pánem á ſpráwcą ſtworzenia wßelkiego/ pokorę á vboſtwo obrał/ niechćiał nic dobrego vżyć na tym świećie: ále pośmiewiſká/ ále nágrawánia/ ále vplwánia/ biczowánia/ y nákoniec śmierć okrutną krzyżową podiął dla grzechow twoich. A ieſli Bog zá człowieká ták wiele vćierpiał/ iákoż dáleko ſłußniey á więcey nędzny człowiek ma ſam zá śię ćierpieć. Przetoż kto iuż w Páná Chryſtuſá vwierzył/ á ießcze zyſku y łákomſtwá náśláduie/ ießcze śie w pychę podnośi/ ießcze śie zápala nienawiśćią/ ießcze śie plugáwi nieczyſtośćią/ tenći Iezuſá w ktorego vwierzył/ náśládowáć niechce. Bo iną drogą chodźi/ ieſli roſkoßy á weſela świátá tego pożąda: gdyż mu głowá iego y hetman iego drogę gorzkośći á ćierpliwośći vkázuie. Przetoż położmy ſobie przed oczy grzechy ktoreſmy pełnili/ pámiętaymy ná ſtráßliwego Sędziego/ ktory ma przyść áby ie ſądźił y karał: nágotuymy ná żáłość/ á ná ſkruchę ſercá náße. Niech żywot náß do czáſu będźie gorzki w pokućie/ áby wieczney gorzkośći nie vznał w pomśćie. Abowiem przez płácz wiodą nas ná weſele/ iáko ſam Pan powiedźieć raczył: Iż błogosłáwieni ktorzy płáczą/ bo będą poćießeni. A przećiwnym obyczáiem/ przez weſele do płáczu przychodzą. iáko tenże świadczy mowiąc: Biádá wam/ ktorzy śie teraz śmieiećie/ bo będźiećie płákáć y nárzekáć. Przetoż ieſli weſelá oney wieczney odpłáty w doſtąpieniu ßukamy/ tedy śie gorzkośći pokuty ná drodze trzymáć mamy. Tym ſpoſobem nietylko żywot śie náß wedle woley BOżey nápráwi/ ále y pobożeńſtwo náße inych ku chwale Bożey wzbudźi y roſpali: iáko śie y przy tym ślepym ſtáło/ że wßyſtek lud to widząc/ dał cześć á chwałę Bogu/ ktory ieſt ná wieki błogosłáwiony.

Mattheuß w 5.

Lukaß w 6.

Summá tey Ewángeliey ná náuki zebrána.

I. A Tu maß vważáć/ do czego ćię Kośćioł ś. y tá Ewángelia naprzod wiedźie: ábyś obaczał iákie męki Syn Boży ćierpiał dla ćiebie/ áby ćię omył z grzechow twoich: ábyś ty będąc iuż od niego oświecony/ z wielką wdźięcznośćią náśládował śládow iego/ á ßedł zá nim noßąc krzyż twoy vſtawicznie/ á więcey go nie krzyżował grzechy twemi. ¶ Drugie. II. Przypátruy śie iáka ieſt ćięßkość grzechu káżdego/ á iáka ſpráwiedliwość Boża/ iż wolał iednorodzonego Syná ſwego wydáć na ták okrutne męki/ á niżli grzechy twoie odpuśćić bez karánia. A ieſli śie to ná drzewie źielonym okazáło/ coż rozumieß śie wiec ná ſuchym ſtánie? III. ¶ Trzećie obaczay: iáko ślepi ſą ći wßyſcy/ ktorzy śie tych czáſow ná tańce/ ná bieśiády/ ná obżárſtwá y opilſtwá/ y ná wßyſtkie wßeteczeńſtwá vdáwáią/ znowu wydawáiąc/ nágrawáiąc/ y pośmiewáiąc/ biczuiąc/ y krzyżuiąc Páná ſwego/ á ſtrzeż śie ábyś nie był vczeſtnikiem ich potępienia. IIII. ¶ Czwarte. Spráwuy śie ták iáko śie ten ślepy nieboraczek tu ſpráwowáł/ vznay ślepotę ſwoię/ vznay grzechy ſwoie/ ktoremi będąc záślepiony/ odpadłeś był od zbáwienney drogi: á wołay pokorną modlitwą/ á z wiárą ſtateczną do Páná ſwego/ áby ćię oświećić raczył/ á odpuśćić grzechy twoie: á będąc iuż oświecony/

nie dayże śię więcey wywodźić z práwey drogi/ á z tego prostego gośćińcá do Jeruzalem niebieskiego/ ale násláduy z weselim á z ochotą Pana twego/ á iuż więcey nie odstępuy od niego/ áże ćię doprowádźi do oney wieczney świátłośći swoiey/ ktorey vżywáią wszyscy wybráni w niebie.

¶ A ty wszechmogący nász Pánie/ ktory oświecasz wszelkiego człowieká ná ten świát przychodzącego/ á iesteś prawdźiwą świátłośćią świátá tego: raczże dźiś oświećić myśli násze/ á rospálić sercá násze/ ábychmy dobrodzieystwá męki y śmierći twoiey vstáwicznie wspominaiąc / nośili ćię przed oczymá swemi: á będąc wdzięczni odkupienia y oświecenia tego/ ćiebie iuż więcey nie obrażáli/ á nie dali śię więcey vwodźić czártowi sprosnemu/ ćiału y świátu nieprzyiaćielowi swemu: ále wziąwszy krzyż swoy ná rámię/ ábychmy we wszelákich vczynkach dobrych ćiebie ochotnie násládowáli/ ták długo/ áże zá pomocą y obroną twoią/ doydziemy do wiecznego pokoiu/ wesela y świátłośći Jeruzálem onego niebieskiego/ w ktorym ty żywiesz y kroluiesz z Bogiem Oycem y z Duchem świętym ná wieki wiekow.

A M E N.

Ewángelia w Wstępną śrzodę/ v Máttheuszá świętego w szostym Rozdźieleniu nápisána.



W Czásu onego/ mowił Pan Jezus do Zwolennikow swoich: Gdy pośćićie/ nie bądźćiesz iáko ludzie przykryći kwáśney twarzy. Boć oni márszczą á zásępiáią oblicze swoie: áby byli widźiáni że to poszczą. Záprawdę powiádam wam/ żeć wźięli zapłátę swoię. Ale ty gdy pośćisz/ vgłaszcz oleykámi głowę twoię/ á vmyy oblicze twoie/ ábyś śię ludźiom nie zdał pośćić: ále Oycu twemu ktory w skrytośći iest/ á ten Oćiec twoy

ktory widzi w skrytości / odpłáćić to. Nie skarbćie sobie skárbow ná ziemi/ gdzie rdzá y mol psuie/ y gdzie sie złodzieie podkopawßy vkradáią: Ale skarbćie sobie skárby w Niebie/ gdzie áni rdzá zepsnie/ áni mol stoczy/ áni złodzieie podkopywáią/ áni kradną. Bo gdzieć iest skarb twoy/ támći iest y serce twoie.

O troiákich vczynkach dobrych Chrześćiáńskich: to iest/ o Pośćie/ Jáłmużnie/ á Modlitwie.

Dziwna spráwá á porządek Kośćioła Powßechnego.

Cżkolwiek iest wiele rzeczy w Powßechnym Kośćiele Christusowym/ od świętych Przodkow náßych Apostołow/ y namiestnikow Apostolskich/ mądrze á pożytecznie vstáwionych: ktore nas przez cały rok często á gęsto od myśli y spraw ziemskich odćiągáią/ á prostą drogę do niebá káżdemu vkázuią: iednák niewiem iesli iest co inßego/ w czymby sie więcey ich mądrość á iáwna spráwa Duchá ś. y niewymowny pożytek ktory stąd káżdy wierny odnośi/ okázáć mogł: iáko w vstáwieniu tego czásu Postu świętego. Abowiem ine czásy/ y ine świętá w Kośćiele zwyczáyne/ nie ták są náße / iáko tych ktorych pámiątkę w nie obchodzimy. Ale ten czás postu świętego wßystek náß iest/ wßystek sie ná nas śćiąga/ wßystek nas ku vznániu [illegible]mych śiebie/ ku pokućie/ ku trzeźwośći/ ku czuynośći/ ku modlitwie / ku miło[illegible]rdziu/ y ku wßelákim vczynkom dobrym przywodzi. A iż prawdziwa poku[illegible] nic nie iest inßego iedno znáczne nawrocenie ku Pánu BOgu/ gdy człowie[illegible] nawßy sprosność swoię á ćięßkie grzechy swoie/ brzydzi sie imi: á żáłuiąc zá nie [illegible]kátecznie odstępuie od złego/ á násláduie wßego dobrego: przetoż nas Ko[illegible]t dniá dźiśieyßego słowy Prorockimi vczy y nápomina/ iáką ma być tá pokutá náßá / y to náwrocenie náße. Bo ták Pan Bog przez Proroká do nas mowi. Náwroććie sie do mnie w zupełnym sercu wáßym/ w pośćie/ y w płaczu/ y w rozrzewnieniu: kráyćie á drzyćie sercá wáße/ á nie ßáty wáße/ á náwroććie sie do Páná Bogá wáßego: Boć iest dobrotliwy y miłośierny/ ćierpliwy/ y mnogiego miłośierdzia/ y káiący sie nád złośćią. Ale iż sie żaden ku Pánu Bogu zupełnie nawroćić nie może/ kto pierwey nie vzna sam śiebie/ á nie vpokorzy sie przed Pánem swoim/ á iż pychá iest początkiem grzechu káżdego/ tedyć to bárzo potrzebnie á pożytecznie Kośćioł czyni/ że dniá dźiśieyßego głowy wiernych swoich popiołem posypuie: nietylko dla tego/ że tym sposobem ludzie święći w Zakonie stárym zwykli byli w popiele/ w worzech / y w włośienicach pośćić y pokutowáć: ále nád to przywodząc ie tą zwierzchnią ceremonią/ ku poznaniu á vniżeniu sámych śiebie: á przypomináiąc im początek y dokonanie człowieká káżdego / onymi słowy/ ktorymi też Pan Bog stłumić chćiał pychę przodkow náßych w Ráiu/ gdy im mowi: Pámiętay człowiecze żeś iest proch/ á w proch sie obroćiß. Abowiem to pewna rzecz iest/ iż kto prawdziwie vzna sámego śiebie/ á zwłáßcza śmierć y dokonánie ćiáłá swego / o ktore sie ná tym świećie ták barzo stára/ áby ie wyniosł/ áby ie wytuczył y wykochał: ten dopiero y z przeßłych grzechow godną pokutę czynić/ y nápotym sie ich tym pilniey strzedz może. Jáko y Mędrzec káżde° z nas vpomina mowiąc: Wspomni człowiecze ná ostáteczne rzeczy twoie/ á nigdy nie zgrzeßyß.

Czás postu świętego bárzo pożyteczny.

Co prawdziwa pokutá.

Joel w 2.

Ecclesiast w 10.

Czemu dźiś popielec przyimuią.

w 1 kśię. Moyzeßo. w 3. káp.

Ecclesiast. w 7.

Ten fun=

¶ Ten fundáment prawdziwey pokory/ y vznánia sámego śiebie záłożywszy: dopiero ná nim cnotliwe vczynki pobożnośći á spráwiedliwośći chrześćiáńskiey pilnie buduie. Miedzy ktorymi są trzy naprzednieysze/ do ktorych sie wszystkie ine śćiągáią: Modlitwá/ Post/ y Jáłmużná: o ktorych Angioł ták v Tobiaszá powiáda: Iż lepsza iest Modlitwá z Postem á z Jáłmużną/ á niżli skárby złotá zbieráć. W tych tedy trzech cnotach spráwiedliwość człowiecza záwisłá ná tym świećie: iáko y Pan Christus v Mattheuszá świadczy/ gdźie o káżdey zosobná náuki dáie: y Augustyn ś. tákież powiáda. Abowiem o co modlitwá do Bogá kołace/ to post vprasza/ á iáłmużná álbo miłośierdźie odnośi. Te trzy rzeczy iedno są/ á iedná drugiey podpiera/ y ożywia ią. Bo post iest iáko duszá modlitwy/ á postowi lepak miłośierdźie żywot dáie. Przetoż y iedná bez drugiey áni stáć/ áni sie Bogu podobáć nie może. Bo gdyż modlitwá iest podnieśienie myśli ku Pánu Bogu/ ieśli ćiáło będźie oćiążone obżárstwem y opilstwem/ tedyć sie duszá do Páná Bogá podnieść nie może. A ieśliż Páná Bogá o grzechow odpusczenie/ y o miłośierdźie prośić mamy: iákoż to vczynimy/ ieśli przećiw bliźnim naszym miłośierdźia okázowáć nie będźiemy? A ták kto sie modli/ niechayże y pośći: á kto sie pośći/ niech spráwuie vczynki miłośierne: niechay wysłucha proszącego/ ktory chce być wysłuchány w prośbie swoiey. Bo ten sobie otwiera wysłuchánie v Bogá/ ktory proszącemu niezbránia wysłuchánia. Chcesz áby twa modlitwá wzleciáłá do niebá? przypraw do niey te dwie skrzydle/ Postu y Jáłmużny/ tedyć bárzo prędko doleći.

¶ Nád to/ te trzy cnoty onym trzem przednieyszym grzechom/ ktore są ná świećie/ są przećiwne. Abowiem ná pożądliwość ćielesną/ Post: ná pożądliwość oczu/ to iest ná łákomstwo/ Jáłmużná: á ná hárdość żywotá/ pokorna á nabożna modlitwá napewnieysze iest lekárstwo. Tymże obyczáiem/ modlitwą co sie przećiw Bogu wystąpiło: iáłmużną/ co przećiw bliźnemu: postem/ co przećiw sobie sámemu/ nágrodźić sie iákożkolwiek może. A iáko troiákie dobrá od Bogá mamy/ du[illegible]e/ ćielesne/ y zwierzchowne: ták przez modlitwę ofiáruiemy mu dusze násze/ p[illegible] posty ćiáło násze/ á przez iáłmużny máietnośći násze. A táć iest przyczyná/ dl[illegible]go nam te trzy rzeczy tego czásu Kośćioł ták pilnie záleca: [illegible]ko y w tey dźiśie[illegible] ey Ewángeliey/ o Pośćie/ Jáłmużnie/ chrześćiáńskie náu[illegible] y vpominánie m[illegible]y. Przetoż iest tego potrzebá/ ábychmy o nich/ á zwłaszczá [illegible] Pośćie/ nieco mowili.

Część Pierwsza.

To tedy naprzod wiedźieć iest potrzebá/ że post/ ktory nam pismo Boże záleca/ iest dwoiáki: ieden Duchowny/ á drugi Ćielesny. Post Duchowny (ktory Augustyn wielkim á pospolitym/ á doskonáłym postem zowie) iestći pohámowánie á powśćiągnienie od grzechow/ y od niesłusznych rozkoszy świátá tego: kiedy człowiek wyrzekszy sie niezbożnośći/ y świeckich pożądliwośći/ trzeźwie/ spráwiedliwie/ á pobożnie żyie ná tym świećie. A o tym pośćie wątpić nie potrzebá/ że gi káżdy wierny winien vstáwicznie záchowáć przez wszystek czás żywotá swego: ponieważ záwsze winien iest wiárowáć sie złego/ á náśládowáć dobrego. A gdźie tego postu nie będźie/ że sie człowiek nie pohámuie od wszelákiey złośći: tedy nietylko post ćielesny/ ále áni żaden iny vczynek dobry/ nie może sie podobáć Pánu Bogu: iáko o tym szeroce masz v Ezáiaszá. Post ćielesny álbo Kośćielny/ álbo pozwierzchny/ ten záśie iest/ powśćiągnienie álbo wstrzymawánie od roskosznych potraw: iáko od mięsá y od mleczná pewnych czásow/ á zwłaszczá dni od Kośćiołá náznáczonych. A táki post słusznie á chrześćiáńskie bywa przyymowan w ten obyczay/ ábychmy chwałę Bożą nabożniey spráwowáli/ iáko masz przykład w Dánielu: Abychmy ćiáłá násze pohámowáli/ á Du-

Post/ Jáłmużná/ Modlitwá/ spráwiedliwość chrześćiáńską w sobie záwieráią.
Thob. w 12.
Mátheusz w 6.
In Psalm. 42.
Post z iáłmużną á z modlitwą ma być złączony.
Aug. psalm. 42.
Jan w 2.
Post dwoiáki.
In Ioan tract. 17.
do Tytá w 2.
Ezáiasz w 58.
post ćielesny iáko iest pożyteczny.
j.
Dániel w 10.
ij.

w 2 do Kor. 6. iij.
Ioel w 2. iiij.
Mátheuß w 18. v.
Ionás w 3.
w 3 kśięg. Krol. w 21 káp.
Dániel w 1.
Iudith w 9.
Tobiaß w 12.

chowi ie poddawáli/ iáko nas vpomina Páweł święty: Abychmy ſie ćwiczyli w czuynośćiách/ w pośćiech/ w czyſtośći: Abychmy godne owoce pokuty wydawáli/ do czego nas wiedźie Pan przez Proroká mowiąc: Náwroććie ſie ku mnie w pośćie/ w płaczu/ y w nárzekániu: Abychmy poſłußeńſtwo Kośćiołowi wyrządzáli: Bo kto Kośćiołá nie ſłucha/ ma być v nas zá pogáninà á odßczepieńcá. Nákoniec/ ábychmy ktorąkolwiek łáſkę v Páná Bogá otrzymáli. Bo iż do tego Poſt wiele pomaga/ mamy o tym w piſmie przykłádow dosyć. Abowiem przez poſt Niniwitowie doſtąpili grzechow odpußczenia. Achab doſtał odwłeczenia Boſkiego ſkaránia nád ſobą. Dániel prorokowánia/ Iudyth zwyćięſtwá z nieprzyiaciela/ Tobiaß oświecenia: á że inße tákowe opußczę/ ſam Pan Chriſtus w tey Ewángeliey/ tym ktorzy poßczą/ wieczną zapłátę obiecuie.

poſt wielki przecz ieſt od kośćiołá vſtáwiony.

¶ Te wielkie pożytki Poſtu świętego znáiąc á vważáiąc Kośćioł Boży/ á widząc że ludźie po wielkiey częśći roſkoßy ćieleſnych náśláduią/ brzuch ſwoy zá Bogá chwalą/ iemu ſłużą/ y oń ſie nawiecey ſtáráią: dla tych oſobliwie/ ktorzy álbo niemogą/ álbo niechcą inych czáſow pośćić/ pewne czáſy w rok poſtánowił ktoreby wßyſcy pośćili/ á roſkazániu Prorockiemu y Apoſtolſkiemu dosyć czynili: miedzy ktorymi poſty/ Quadrageſima/ to ieſt Poſt przez czterdzieśći dni ſłußnie ma pierwße mieyſce. Abowiem nietylko od Moyzeßá przed Zakonem/ y od Eliaßá pod Zakonem był záchowány: ale y od Chriſtá Páná á Zbáwićielá w nowym Teſtámenćie ieſt zálecony y poświęcony/ á od świętych Apoſtołow bez pochyby podány y roſkazány: iáko ieſt o tym świádectwá v ſtárych Doktorow wiele: y mamy o tym Conſtytucyą Apoſtolſką: Iż ieſliby ktory Duchowny tego poſtu czterdzieśći dni przed Wielkąnocą nie pośćił/ tedy ma być złożon z vrzędu ſwego: chybáby chorował. A ieſli ktory świecki nie pośći/ tedy ma być wydźielon z ſpołecznośći wiernych. Y Theleſphorus Papież ßoſty po Pietrze ś. piße o tym/ że iuż zá czáſu iego byłá Cōſtytucya/ áby wßyſcy Duchowni cáłe śiedḿ Niedźiel przed Wielkąnocą pośćili. Nie inácżey ſie też w Alexándryey záchowáło/ iáko o tym Biſkup onego Miáſtá Theophilus/ rowiennik Chryzoſtomow/ świádczy: ktory ſrodze gromi/ te ktorzy pośćie potáiemnie mięſo iedl[illegible]/ álbo wino pili: y napomina owce ſwoie/ áby oni przykłádem Dánielá/ y trzech [illegible]łodzieńcow/ prawdźiwie pośćili/ wſtrzymawáiąc ſie od mięſá y od winá.

Hieron. aduerſus Monta.
Ignatius.
Origenes.
Canon Apoſt. 68
Lib. 3. Paſchalis

Przecż kośćioł czterdzieśći dni poſtu vſtáwił

¶ Skąd káżdy obácżyć może/ żeć to nie nowe wymyſły ludzkie/ ále ſtárá dawne podánie Apoſtolſkie. Ktore Powßechny Kośćioł/ áż do tych [o]ſtátecznych czáſow nàßych/ vććiwie á ſtátecznie záchował: dla tych trzech [p]rzyczyn oſobliwie: Dla troiákie° przykłádu/ dla Boſkiego roſkazánia/ á dla táiemnice liczby czterdzieśći dni. Przykład mamy w Moyzeßu/ w Eliaßu/ y w Pánie Chriſtu śie. Pośćił ſie Moyzeß przez czterdzieśći dni/ á Zakon od Bogá otrzymał. Pośćił Eliaß/ á z Bogiem ſie rozmawiał/ y vnieśion ieſt ná ogniſtym wozie. Pośćił P. Chriſtus/ á Czártá zwyćiężył/ y przyſtąpiwßy Angiołowie ſłużyli iemu. Przetoż my tego ſámego náśláduiemy/ iáko Zakonodáwce náßego: y vſtáwićielá á poświęćićielá poſtu tego. Mamy też to od BOgá roſkazánie/ nietylko abyć my pośćili/ ále ábychmy ze wßyſtkiego dźieśięćiny płáćili. Zdáło ſie tedy Kośćiołowi Bożemu/ ábychmy y z cáłego roku dźieśiątą część Pánu Bogu ofiárowáli. A ponieważ cáły rok ma w ſobie dni trzy ſtá ßeśćdźieśiąt y pięć/ tedy kto pośći trzydźieśći y ßeść dni/ (ile ich ieſt od pierwßey Poſtney Niedźiele áż do Wielkiey nocy/ dni Niedźielnych nie ráchuiąc) tedy iákoby dźieśięćinę cáłego roku Pánu Bogu płáći. Do ktorych przydawßy czterzy dni/ ktore pierwßą Niedźielę Poſtną vprzedzáią/ będą czterdzieśći dni ſpełná/ ktore ná przykład poſtu Páná náßego pośćimy. A iáko Dźieśięćioro Boże przykazánie czworáko przeſtępuiemy/ myślą/ mową/ vczynki/ á opußczenim: ták winy przeſtępſtwá náßego poſtem czterdzieśći dni iákokolwiek omywamy y nágradzamy. Zwłaßczá gdy piſmo tey czterdzieſtey liczby/ máło nie wßędźie/ w żáłobie/ y w ſmutku/ y w pokućie vżywa: prze co ią Hieronym S. zowie liczbą vtrapienia/ męki/ poſtu/ żáłoby y pokuty.

Mátthеuß w 4.
w 2 kśięg. Moyzeß w 22 káp.

kuty. Deszcz który padał przez czterdzieści dni/ potopem wszystek świat zatopił. Lud Żydowski przez czterdzieści lat mieszkaiąc na puszczy/ wiele cierpieć musiał. Posłowie Moyzeszowi przez czterdzieści dni śpiegowali y wypatrowali ziemię obiecaną. Przez czterdzieści dni Niniwitowie pościli y pokutowali. Ze się z tych y podobnych przykładów snadnie obaczyć może/ iż ta liczba czterdzieści dni pokucie a powściągnieniu buynego ciała naszego/ prawie z przeyźrzenia Bozkiego iest poświecona/ a na ten wielki Post słusznie przeniesiona.

w 1 księg. Moyzesz. w 7. w 2 księg. Moyzesz. w 16. w 3 księg. Moyzesz. w 13. Ionas w 3.

¶ Aleć y to nie bez przyczyny/ że tego czásu na Wiosnę ten Post iest vstáwiony. Abowiem gdyż teraz dla zbytnich wilgotności ciało nasze iest skłonnieysze ku złemu/ byłá tego wielka potrzeba/ áby przez vięcie obroku á przez wstrzymięźliwość od pokarmów/ było od złego powściągnione/ á ku dobremu wzbudzone y przywiedzione. A iáko tego czásu pierwszy nasz oćiec Adam przez pożywánie zakazánego pokarmu ná śmierć zstąpił: ták chrześciáński człowiek przez post á powściągnienie od dozwolonego pokarmu/ aby zásię żywota dostąpił: zwłaszcza gdy z cierpiącym Pánem Chrystusem sam też będzie cierpiał. Abowiem potrzeba ábychmy pierwey z nim cierpieli/ iesli z nim królowáć chcemy. Przetoż y to k temu bárzo dobrze Kościoł postánowił/ áby tego czásu/ którego pámiątkę męki Páńskiey obchodzi/ wszyscy ciáłá swe krzyżowáli y martwili/ iákoby cierpiąc wespołek z Pánem swoim: á ci którzy się wedle stárego zwyczáiu krzćić mieli ná Wielkanoc/ áby się przez post á przez pokutę pierwey dobrze przygotowáli.

Czemu post ná Wiosnę vstáwiony. do Rzym. w 8. Hilarius cap. 5. in Mat.

¶ Przetoż się stárzy Doktorowie Postu świętego wychwálić nie mogą/ ále gi dziwnie wszystkim zálecáią. Ambroży święty zowie gi śmierćią grzechów/ wygładzeniem złości/ lekárstwem zbawiennym/ korzeniem łáski/ fundámentem czystości: po tym wschodzie/ powieda/ rychley do Bogá przyydzieß: po tym wschodzie/ pierwey niż ná wozie/ Eliasz do niego wstąpił. A Hieronym ś. lepak zowie gi nietylko zupełną cnotą/ ale y gruntem inych cnot/ y poświęcenim/ y czystością/ y mądrością/ bez którey żaden nie ogląda Bogá. Nie ináczey też Augustyn ś. Post wynosi/ gdy ták o nim pisze: Post/ powieda/ myśl oczyśćia/ zmysły podnośi/ ciało Duchowi poddáie y podbija/ czyni serce skruszone y vniżone/ rozbija obło[illegible]/ pożądliwości/ vgasza zápalenie nierządności/ á świátłość czystości rozpala.

De Elia & Ieiunio. Ad Demetriad. virg. In Sermone de Ieiunio.

¶ A gdyż ták wielkie są Postu świętego pożytki/ nie daymyż się od niego odwodzić żadnym [illegible]ysłom Czártowskim/ y Ministrom iego: którzy postu świętego żadną miarą [illegible]cierpieć nie mogą/ iedno się o to stáráią/ iákoby nakłádáli á tuczyli brzuchy swoie/ á nátykáli te smrodliwe á robaczne wory swoie: nic się nie odstrzeláiąc od Pátryárchów swoich/ Aeriuszá y Iouiniáná Heretików/ przed tysiącem lat/ y więcey/ potępionych: którzy tákież/ iáko y ći/ nie rádzi pościli/ y inszych od postów odwodzili. Ale my te wszystkie názad ostáwiwszy/ nie odstępuymy od świętych zwyczáiów y vstaw Kościołá powszechnego. Abowiem nie iestechmy w tym sámi: Chrystus iest z námi y zá námi/ pismo/ Moyżesz y Heliasz/ Prorocy/ Apostołowie/ y wszyscy wybráni Boży są z námi y zá námi. Bo ći wszyscy y sámi posty zachowáli/ y inym ie zálecáli/ y chowáć roskázowáli.

Nieprzyiaćiele postu świętego.

¶ Iedno tego pátrzmy/ żeby násze posty tákie były/ iákich P. Bóg po nas żąda/ to iest ábychmy się nie dla ludzkiey chwały/ áni w iny iáki nie dobry obyczay pościli/ ále z miłośći Bożey/ á z posłuszeństwá którechmy winni Kośćiołowi: á to dla pokory y vniżenia sámych śiebie/ dla powściągnienia złych pożądliwości/ dla wzgárdzenia wszelákiey roskoszy świátá tego. Boć snádź dla tego Chrystus Pan w tey Ewángeliey/ nic nam nowego o poście nie przykázuie: ponieważ nam dosyć iest przed tym w piśmie roskázany y zálecony: ále nas vczy sposobu prawego postu Chrześćiáńskiego/ w który się obyczay pośćić mamy: to iest/ nie iáko pokryći ludzie zwykli czynić/ którzy wszystkie swoie spráwy do tego śćiągáią/ áby ie ludzie widzieli y chwalili: ále prze to ábychmy się sámemu Oycu nászemu niebieskiemu podobáli: który widząc dobrą wolą nászę/ y szczere przedśięwźięćie

Iáki ma być post Chrześćiáński.

násze/

naße/ (ponieważ iemu iáwne ſą ſkrytośći ſercá káżdego) odda nam y záptáći cząſu ſwego tę máłą poſługę n áße.

Część Wtora.

Dowody odczepieńſkie przećiw poſtom.

I.

Mátthewß w 4.

ALe ſłuchaymy ktorymi dowody/ći mili Ewángelikowie poſty zbiiáią. Poſty mowię/ ábowiem przećiw Mięſopuſtom ni ſłowká nie rzeką/ y owßem ie bárzo rádźi y przez cáły poſt záchowáią. Mowią tedy ći Epikurowie náßy: Iż ſie Chryſtus zá nas pośćił/ á ták iuż nie potrzebá/ ábychmy ſie my pośćić mieli. Ale ieſlić to wywod dobry/á ieſli ſie ták árgumentowáć godźi: tedyć ſie ze wßyſtkiego łatwie wymowimy/że iuż niczego winni nie będźiemy. Boć ſie tákież Pan Chryſtus zá nas modlił/ zá nas vćierpiał/ zá nas zakon wypełnił: á więc ſie my prze to modlić nie mamy? więc krzyża ſwego zá nim nośić/ więc iuż Bożego przykazánia pełnić nie mamy? Y owßem dowod prawie przećiwny z tego idźie: Iż ieſli to Chryſtus czynił/ tedyć przyſtoi ábychmy y my tákież czynili. Abowiem ten árgument y ten dowod on ſam vczynić raczył/ gdy vmywßy nogi zwolennikom ſwoim/ták do nich mowił: Wiećie com ia wam vczynił. Wy mię zowiećie Pánem y Miſtrzem / á dobrze mowićie/ bomći im ieſt. Ieſliżem ia tedy/ będąc Pánem y Miſtrzem wáßym/vmył nogi wáße: tedyć y wy maćie ieden drugiemu nogi vmywáć. Abowiem ia przykładem wam zoſtáwił/ábyśćie tákież czynili/ iákom ia wam vczynił.

Jan w 13.

II.

Drugą nam ießcze ći Zołtobrzuchowie zárzucáią: Chryſtus/ powiedáią/ácżći ſam pośćił/ ále nam tego nie roſkazał/ ábychmy y my pośćić mieli. A więcći przykład Páńſki nie ſtoi zá przykazánie? Zali nie doſyć roſkázuią Synowi áby robił/ kiedy widźi Oycá robiącego? Zaß nie doſyć ieſt ſłudze wiedźieć wolą Páná ſwego? Czyli z Chryſtuſá chceß Moyzeßá vczynić/ ktoryby ćię zakonem ſtráchy y groźbámi przymußáć miał do wßyſtkiego?

III.

¶ Ale ießcze inákßą wymowkę przynoßą: Iż nie ieſt rzecz podobna/ ábychmy ták pośćili/iáko Chryſtus pośćił. A więc iuż dla tego od dobrych rzeczy ma przeſtáwáć/ktory ták wiele czynić nie może iáko drudzy? Izali w wielkich rzeczách podczás y ſamá wola nie ieſt doſyć? Zaden przykazánia o miłośći Bożey nie záchowuie doſtátecznie: á więc ie iuż zgołá opuśćić ma? Zaden ſie wßyſtkich grzechow vſtrzedz nie może: a więc prze to żadnych ſie wiárowáć nie ma?

IIII.

Mátthewß w 9.

Ale Pan Chryſtus/ powiedáią/ wymowił od poſtu vcznie ſwoie/ tymi ſłowy: Niemogą ſie pośćić Synowie oblubienicowi/poki z nimi ieſt oblubieniec? O nędzny á opáczny wykłádźie piſmá ś. A więc to Synowie oblubieńcá Páná Chryſtuſá/ ktorzy záwße iedzą/ piią/ huczą/á nigdy nie poßczą? záwße ſie weſelą/ á nigdy nie płaczą? nic ſie nie fráſuią áni o grzechy ſwoie/ áni o wygnánie ſwoie/áni ſie vżáluią ſtárćia Iozephowego/ y rozmáitych doległośći bliźnich ſwoich? A tego niebożątká widźieć niechcą/ iż ácż ná on czás Pan Chriſtus wymowił od poſtu vcznie ſwoie/ ále to hnet przydał/ y dołożył tego: Iż przyydźie ten czás y dźień/ kiedy od nich odeydźie oblubieniec/á tám dopiero będą pośćić. Toć tu iuż Chryſtus iáwnie powiedźiał/ że wierni náśládowcy iego mieli pośćić po wniebo wſtąpieniu iego. Bo á dla czegoby był Pan kſztałt á ſpoſob poßczenia ſie opiſowáł y roſkázował/ ieſli ſynowie iego nigdy pośćić nie mieli? Iákoż to dobrze zrozumieli y záchowáli święći Apoſtołowie/ o ktorych nápiſano: iż modlitwy ſwoie z poſty złączáli.

Amos w 6.

w Dźieiach 13. y 14.

V.

Máthewß w 15.

¶ Co też niektorzy one piſmá przywodzą przećiw poſtom: Iż nie to co w vſtá wchodźi pokala człowieká: á iż wßyſtko ieſt czyſte czyſtym: tedyć to ieſt prawdá/ co Duch Boży przez te piſmá mowi: Iedno iż tego zdrowym obyczáiem rozumieć niechcą/ á tego nie bączą czego tám nátychmiaſt po tych ſłowiech dołożono. Y myć to wyznawamy/ żeć żaden pokarm nie ieſt nieczyſty áni plugawy/ ták żeby miał ſam z śiebie pomazáć y pokaláć człowieká/ iáko Zydźi o tym rozu-

mieli:

mieli: przetoż też żadnym nie gárdźimy czásu swego. Ale też to dobrze wiemy/ że iáko támże Pan dokłáda tego: to co z vst á z sercá pochodźi/ one złe myśli/ ono bluźnierstwo/ oná pychá/ y wzgárdá Kośćiołá Bożego/ ktora sie ty nieboraczku vnośisz/ vżywáiąc pokármu tobie ná czás od Bogá zákazánego: táć iest ktora ćiebie pomázánym á brzydkim przed Bogiem czyni/ nie mięso áni iáycá/ ktorych ty vpornie vżywasz. Tákżeć ácz wszystko iest czyste czystym/ iáko Páweł świety powiáda: ale iáko tám dáley dokłáda/ nieczystym á niewiernikom (iácy są wszyscy Odszczepieńcy/ mowi Augustyn świety) nic nie iest czystego/ ále splugáwion iest ich vmysł y sumnienie.

do Tytá w 1.

Lib. 30. cōt Faustum cap. 5.

¶ A tu iuż káżdy widźieć może/ ieśli te pismá nie są iáwnie przećiwko im/ ktore oni zwykli zá sobą przywodźić przećiw postom. Bo y to nákoniec/ co niektorzy przywodzą: iż nas násze posty do niebá przywieść nie mogą/ á iż nam nic przed Bogiem niepomogą: tedyć to iest fałsz wielki á iáwny: gdyż y tu w Ewángeliey Pan powiádáć raczy: iż gdy sie ták pośćić będźiem iáko nas náuczył/ tedy Bog Oćiec nász niebieski/ ktory widźi y w skrytośći/ odda nam y zápłáći one posty násze/ y one vtrapienia násze.

VI.

¶ A wszákoż cokolwiek zapłáty y ważnośći pismo postom przyczyta/ nie czynić tego máiąc tylko wzgląd ná zwierzchny vczynek: ale ná to/ iż pochodźi z miłośći ku Pánu Bogu. Abowiem mogą sie ludźie y w inszy obyczay czásem pośćić/ ktorzy tey zapłáty nie máią. Pośći sie chory/ álbo iż sie brzydźi káżdym pokármem/ álbo iż tego potrzebuie zdrowie iego/ áby go postem popráwił: ale ten post gdyż sie wszystek ku ćiáłu śćiąga/ ku chwale Bożey nic nie należy. Pośći sie też vbogi/ iż nie ma coby iadł: ále te obá posty áczkolwiek bez grzechu są/ ále v Bogá zapłáty nie máią/ ponieważ sie nie dźieią dla niego. Pośći też łákomy á skąpy człowiek/ áby tym mniey strawił. Pośći obżárty/ áby názáiutrz miał appetyt lepszy/ á z więtszą roskoszą vżywał. Pośći y pokryty człowiek/ áby był widźian y chwalon od ludźi. Ale ten troiáki post/ nietylko nie iest Bogu wdźięczny/ ale też y grzeszą ktorzy sie poszczą tym sposobem. A z tych wszystkich obyczáiow postu/ żaden nie iest Bogu przyiemny/ żaden odpłáty v niego nie ma/ iedno gdy sie człowiek tym vmysłem pośći: á[illegible] żeby był spráwnieyszy ku służbie Páńskiey/ álbo żeby dosyć czynił zá grzechy zá swoie/ wydawáiąc ná służbę spráwiedliwośći ćiáło swoie/ á podbijáiąc ie pod posłuszeństwo duchá swego.

Posty ktore nie są v Bogá płatne.

1.

2.

3.

4.

5.

6.

¶ A co wiec zwykli wołáć/ że przez te posty śiłá dźiatek mdłych/ y niewiast brzemiennych/ y lu[illegible]i stárych w choroby y w śmierći wpádáią: tedyć y to iest niewstydliwa potwarz. Abowiem Kośćioł w tey mierze dźiatki młode/ y brzemienne niewiasty/ y chore/ y stáre/ y vbogie żebráki/ y podrożne ktorzy pieszo chodzą/ y insze ktorzy ćięszkie roboty robią/ od postu czterdźieśći dni wyymuie: á nikogo inego nań nie obowiezuie/ iedno te ktorym post nic zászkodźić nie może/ ale im wiele pomoc może: iáko ludźie młode odedwudźiestu y iednego roku/ áż do stárośći: y ták sie mądrze á łáskáwie obchodźi z synmi swemi/ że sie nań żaden baczny spráwiedliwie poskárżyć nie może. Lecz to co powiádáią/ żeby mierne posty były tomu przyczyną śmierći y choroby/ ták iest prawdá iáko ono fałsz co Duch Boży mowi: Iż dla obżárstwá wiele ludźi zágineło: á kto iest powśćiągliwy/ ten sobie nádstáwi żywotá. A ták nie post/ ale raczey obżárstwo á opilstwo bywa przyczyną choroby y śmierći ludzkiey. Bo y Lekárze to pospolićie powiádáią: Iż powśćiągliwość á mierność w pićiu y w iedzeniu/ iest mátką zdrowiá ludzkie°.

VII.

Wyięći od postu wielkiego.

Ecclesiást. 37.

¶ Tu iuż káżdy ná oko/ zda mi sie/ że widźi: iáko to słomiáne árgumentá/ á słábe wymowki y obrony/ ktorych ći nędzni a záwiedźieni ludźie przećiw postom zwykli vżywáć. In summá: nie Christusowi/ ále Dyabłu post przećiwny iest/ tenći go ćierpieć nie może. Nie dopieroć on ná posty pocżął szturmowáć: táć byłá pierwszá zdrádá y pokusá iego/ ktora poráźił nędznego człowieká w Raiu/ przywiodszy go do tego że post zgwałćił/ ktory mu był Pan naprzod roskazał. Toż záwsze potym tenże nieprzyiaćiel czynił/ y káżdego czásu o to sie stáráć nieprzestał:

Czárt nienawidźi postow.

w 1 kśie. Moyzeszo. w 3 káp.

przestał: iákoby posty zniszczył y pokáził/ á ná to mieysce obżárstwá/ pijáństwá/ y swowolne życie wystáwił: czego iednák nigdy v prawych Chrześcijan dokázáć niemogł. Aczkolwiek y w tym nie máło był zámierzwił y nápsował/ iuż obłedliwemi náukámi Kácerskimi/ iuż Licemiernicżym kwásem y pokrytością/ iuż inemi opácznemi nabożeństwy/ á złym vżywánim. Abowiem Mánicheuszowie y Tácyanowie Heretycy pościlić y oni/ y wstrzymawali sie záwsze od iedzenia mięsá y innych pokármow: ale tylko dla tego/ że táki pokarm zá nieczysty mieli/ ktorego sie pożywáć nie godzi/ iákoby złe było stworzenie Boże. Lecz to było obłedliwe á odszczepieńskie mniemánie/ o ktorym Páweł ś. dawno był prorokował: Ze mieli nástáć tácy mistrzowie fałszywi/ ktorzy mieli pilnowáć duchow obłedliwych/ y náuk Dyabelskich/ máiąc zdziuráwione sumnienie/ á zákázuiąc małżeństwá/ y pokármow ktore P. Bog stworzył wiernym ku pożywániu z dziekczynienim/ tym ktorzy poználi prawdę. Abowiem wszelkie stworzenie Boże dobre iest/ á nie ma być nic odrzucano/ co sie przyymuie z dziekowánim: Abowiem bywa poświecono słowem Bożym y modlitwą. Ktore słowá/ dziwna rzecz/ iáko niektorzy Odszczepieńcy dzisieyszy przeciw Chrześcijáńskim postom niewstydliwie przywodzić y wykręcáć śmieią: gdyż tu iásna rzecz przeciw ktorym to Páweł ś. mowi/ zwłaszczá przeciwko tym/ ktorzy niektorych pokármow nie tylko do czásu/ ale zgołá wszytkim zákazowáć mieli/ iáko złych á nieczystych. bo tego dokłada Páweł ś. tymi słowy: Iż wszelkie stworzenie Boże dobre iest.

¶ Ná co y Augustyn S. dawno był tymże Mánicheuszom odpowiedział. Iż Chrześciánie/ nie Heretykowie ale Katholikowie/ dla vkrocenia á vskromienia ciáłá swego/ á dla więtszego vkorzenia dusze od nierozumnych pożądliwości/ (nie iżeby te pokármy zá nieczyste mieli) nie tylko mięsá nie iedzą/ ale sie y od niektorych owocow z ziemie pochodzących wstrzymawaią/ álbo záwsze/ iáko niektorzy/ álbo pewnych dni y czásow/ iáko w post czterdzieści dni máło nie wszyscy/ im więcey álbo mniey káżdy chce albo może. Ale wy stworzenie Boże powiedacie być nie dobre y nieczyste: y mowicie/ żeby Dyabeł mięso czynił y sprawował z grubszey máteryey/ á iákoby z drożdżiy złego/ y dla tego ie iákoby plugáwsze y szkárádnieysze zwiąski Bogá wászego/ odrzucácie/ y brzydzicie sie imi. Takci Augustyn miedzy posty Kościelnymi/ á miedzy Odszczepieńskimi/ nadobną á prawdziwą rożnicę vczynił. Co gdyby ci nędznicy báczyć chcieli/ nigdyby ták niewstydliwie pismá Bożego nie wykręcáli. A toć iest ieden obyczay/ ktorym był Dyábeł posty Chrześcijáńskie przez te obłedliwe Kácerze iuż dawno zákáził.

¶ Pościli też kiedyś y oni Licemiernicy Zydowscy/ ále iedno dla tego/ áby ie ludzie zá święte mieli: o ktorych tu Pan mowi/ że iuż ci wzięli ná świecie te márną á nikczemną zapłátę swoię/ ktorey przez to szukáli. Poszczą ieszcze y dziś Kátholikowie/ wstrzymawáiąc sie od niektorych pokármow: ále przy tym niektorzy cáłych czterdzieści dni nie poszczą/ poniewaś kilá dni w tydzień dwá kroć iedzą: gdyż sie poście/ okrom Niedziele/ inszego żadnego dniá/ tym ktorzy winni cáły post pościć/ wieczerzáć nie godzi. A niektorzy nie mnieysze zbytki w rybach y w inszych kosztownych á wymyślnych potrawach vkázuią/ przedśię w opilstwie/ przedśię w grzechach leżą/ przedśię niemniey niszczą y dręczą vbogie poddáne y ine bliźnie swoie/ iáko y innych czásow: vbogim nic więcey dobrze nie czynią/ iedno iáko przedtym: tákież posądzáią y potępiáią insze/ iáko záwsze: á práwie sie ná zwády y ná swary poszczą. Alec to opáczne nabożeństwo/ ktorym nieprzyiaciel práwy post Chrześciáński zepsowáć y wywrocić vsiluie: tákże sie táki post máło Bogu podobáć może.

¶ A ták iuż widzimy/ iáko sie Dyabeł pilnie o to stára/ áby tę mocną broń Chrześciáńską/ ktora go bárzo zwykłá dociedząć y poráżáć (Poniewaś iáko Pan mowi/ to dyabelstwo ináczey nie może być zwycięzone/ iedno przez post/ á przez modlitwę) mogł nam áłbo wydrzeć/ álbo przynamniey skáźić y zepsowáć/ áby mu tym mniey zászkodić mogłá. Przetoż wszystkim ktore raz pod swą moc pod-

bije/ iáko

Jáko Szátá[n] posty rozmáicie chciał popsowáć

Post odszczepieński.

w 1 do Tymo. 4.

VIII.

Libro. 30. cōtra Faustum Maniche. Cap. 5.

Roznicá postu Chrześcijáńskieg[o] od Odszczepieńskiego.

Post Licemierniczy.

i. Post nie doskonáły.

ij.

Post broń chrześcijáńska przeciw Czártowi.

Matheusz w 17.

bije/ iáko Odßczepieńcom niewolnikom swoim/ naprzod wiec odbiera one mocne Chrześciáńskie bronie/ áby postow/ áby modlitwy/ áby ßczerego wyrozumienia słowá Bożego zániechali/ á ná bluźnierstwo/ y ná zwiedzienie wiele ludzi/ iákoby poßwy bez miecza/ ták im gołe pismo bez zdrowego wyrozumienia/ to iest/ bez słowá Bożego zostawuie/ z ktorey sie broni Dyabeł bárzo śmieie: á miásto postu y modlitwy/ vstáwiczne Mięsopusty/ á vporne y wßeteczne dysputácye y piosnki żebrácze do ich zborow wnośi: ktore mu nietylko nic nie wádzą/ ále y krolestwo iego tym więcey zdobią y rozmnażáią.

¶ Ale ty moy miły Chrześciáński Rycerzu/ nie day sie zwodźić/ rádzęć/ nieprzyiacielowi swoiemu/ á nigdy sobie nie day wydzieráć tych broni/ á nigdy ich nie wypußczay z ręki swoiey/ chceßli być srog á śilen Czártowi sprosnemu: ták iáko ćię Hetman twoy Pan Christus náuczyć raczył/ ktory tákież dla ćiebie tych broni/ Postu/ Modlitwy/ y słowá Bożego przećiw Dyabłu pierwey vżywał. A nie tylko nie day sobie wydzieráć tey broni postu świętego/ ále y psowáć iey álbo tępić nie dopußczay/ ále ią záwße miey gotową á záhártowáną ná przećiwniká swoiego. Co sie sstánie/ gdy będźieß prawdźiwie pośćił/ ták iáko ćię tu Pan y Mistrz twoy náuczył: Nie iáko Licemiernicy pośćili/ dla ludzkiey chwały: nie iáko Mánicheußowie/ ktorzy mięso zá złe á nieczyste mieli: nie iáko Dyabeł/ ktory vstáwicznie pośći/ á przedśie nigdy od złośći á od grzechow nie przestáie: nigdy nic nie iada/ á przedśie sie nigdy nie polepßa. Ale iáko práwi Chrześćiánie/ dla rozkazánia Kośćielnego/ to iest Bożego/ dla posłußeństwá/ dla vkrocenia ćiáłá naßego/ aby nie bujało sprzećiwiáiąc sie duchowi swemu: dla vbłagánia gniewu Bożego: dla zwyćiężenia pożądliwośći y roskoßy świátá tego. Tym obyczáiem kto pośći/ bez wątpienia będzie miał v Bogá zapłátę swoię. Abowiem dobra iest modlitwá z postem á z iáłmużną złączona/ iáko Anjoł Tobiaßowi powiedźiał.

¶ Przetoż nie słuchay Czártá sprosnego/ ktory ćię od postu odwodźi/ ták mowiąc: Ale coż sie tym głodem męczyß? oto trapiß duszę swoię: nie dáieß iey tego/ co sie iey podoba: sam sobie męke zadáieß/ y sstałeś sie sam kátem swoim. Coż mniemaß/ że sie Bogu tym głodem spodobaß? Nie iestći on ták okrutny/ áby sie miał kocháć w mękach twoich. Tákiey pokuśie ták odpowiedz z Augustynem S. Ja przeto dręczę ćiáło swoie/ aby mi Pan odpuśćił grzechy moie: kárzę sam śiebie/ áby mię on wspomogł/ ábym sie podobał oczam iego/ ábym rozkochał słodkość iego. Mniey będzie tłumiło duszę moię ćiáło moie: ćiáło moie/ iest bydlę moie: ćiągnę ná nim do Jeruzalem Niebieskiego/ ále mię często vnośi/ y z drogi mię zwieść vśiłuie. A drogá moiá Christus iest. A wiec tego ßalonego skapy nie mam powśćiągáć postem? y owßem vymę mu obroku/ y powśćiągnę go głodem/ ktorego ná vździe zátrzymáć nie mogę. Toć Augustyn S.

Część Trzecia.

Ni práwy Post Chrześciáński niemoże być bez Jáłmużny/ á bez vczynkow miłośiernych/ przeto Pan ná końcu w tey Ewángeliey/ dáie nam náukę y roskazánie o Jáłmużnie tymi słowy: Nie skarbćie sobie skárbow ná ziemi/ kędy ie wam rdza y mole skáźić y zepsowáć mogą: kędy złodźiey vkráść/ zboycá złupić/ nieprzyiaćiel wydrzeć może. Ale skarbćie sobie skárby w Niebie/ gdzie ich áni rdza/ áni mol/ áni ogień/ áni wodá skáźić áni zepsowáć: áni złodziey vkráść/ áni żaden nieprzyiaćiel wydrzeć ich wam może.

¶ Ná ktore słowá nadobnie Chryzostom S. ták nápisał: Jeśli rzeczeß/ iż ie ták będę chował/ że sie nie zepsuią/ áni ich vkrádną: tedy przynamniey wiedz/ że ćię to potkáć może/ iáko ich wiele potyka. Ale y choćby to nie było/ ażaż ie lepiey iest chowáć ná ziemi/ gdzie záchowánie iest niepewne/ á niżli w niebie/ gdzie

Jáko misternie Diabeł Odßczepieńcom posty/ modlitwy/ y ßczere słowo Boże odiął.

Jáko sie pośćić potrzebá.

Tobiaß w 12.

August. de vtilitate Ieiunij. Obácz dla czego sie Augustyn S. pośćił.

O Jáłmużnie S

Chrysostomus in opere imperfecto

ieſt ſtraż y záchowánie pewne? Bo tu ieſli ich z pilnośćią nie ſtrzeżeſz/ tedy ie łatwie vtráćiſz: á ieſli ich ſtrzeżeſz/ tedy ſie vſtáwicznie bać/ ſtáráć/ y fráſowáć muśiſz. Ale tám w niebie/ chowa ie Pan Bog/ choć ty ſpiſz beſpiecznie: á gdy ná nie wſpomniſz/ tedy ſie kochaſz w nadziei. A coż to zá ſżaleńſtwo/ tám zoſtáwić bogáctwá ſwoie/ ſkąd wyniść maſz: á tám ich nie przeſyłáć/ dokąd iść maſz? Bo choćbyś tych bogáctw/ ktore tu źle chowaſz/ cieleśnie nie ſtráćił/ tedyś ie iuż przedśie duchownie vtráćił: ponieważći niepomagáią nic ku zbáwieniu. Bo cokolwiek vczyniſz zá duſzę ſwoię/ to ieſt właſne twoie: á co tu zoſtáwiſz/ to nie twoie/ toś iuż ſtráćił. Bo co ty cieleśnie źle zbierzeſz/ to duchownie roſpraſzaſz y tráćiſz: á co doczeſnie dobrze roſpraſzaſz/ to duchownie chowaſz y zgromadzaſz w niebie. Jáko ieſt nápiſano: Roſproſzył á dał vbogim/ á dla tego ſpráwiedliwość iego trwa ná wiek wiekom. Przetoć y Páwel ś. ták do Tymotheuſzá piſze: Bogaczom świátá tego roſkázuy/ áby ſie nie wynośili/ á nie pokłádáli nádzieie ſwoiey w niepewnych bogáctwách/ ale w Bogu żywym/ ktory nam wſzyſtko daie obfićie ku pożywániu: żeby dobrze czynili/ áby byli bogátymi w dobre vczynki/ áby łatwie vdzielali y dawali/ a ſkárbili ſobie fundáment dobry ná przyſzły czas/ aby doſtąpili prawdziwego żywotá. A tu widziſz co ieſt ſkárbić w niebie: że nic inſzego/ iedno wſzyſtkę ſwą nadzieię pokłádáć w Pánu Bogu żywym/ być myśli pokorney/ żyć pobożnie/ vśilowáć w vczynkach dobrych/ z chęćią vbogim dobrze czynić: toć ieſt ſkárby ſobie zgromadzáć w niebie.

Psalm 111.
w 1. do Tim. 5.
Co ieſt ſkárbić w Niebie.

¶ Bo pátrzay ieſzcze/ iáka cie ſzkodá potka/ ieſli ſobie tu będzieſz ſkárbił ná ziemi: Jżgdzie będzie ſkarb twoy/ gdzie będą bogáctwa twoie/ támżeć też będzie y ſerce twoie. A ták ieſli ſie tu záſádziſz/ á vtopiſz w tey nędzy wſzyſtkie myśli twoie/ tedy będzieſz więźniem a niewolnikiem tych docżeſnych rzeczy: a odpádſzy od niebá/ nic wyſokiego/ nic duchownego/ nic chrześćiáńſkiego myślić niebędzieſz mogł. A ták kto pokłada ſkarby ſwoie ná ziemi/ nie ma ſie czego ſpodziewáć w niebie. Bo iáko on ma pogládać w niebo/ iáko tám może mieć ſerce/ myśli/ y obcowánie ſwoie/ gdyż tám nic zchowánego nie ma? Przetoż ieſli ſie weſeli/ tedy ſie z ziemſkich a cieleſnych rzeczy weſeli: á ieſli ſie fráſuie/ z cieleſnych á ziemſkich rzeczy ſie fraſuie. Ale kto bogáctwá ſwoie pokłada w niebie/ ten nie ma nádzieie na ziemi. Bo iáko ſie on ma kocháć ná ziemi/ ktory nic nie ma ná ziemi? Przetoż ieſli ſie weſeli/ tedy ſie w rzeczách duchownych weſeli: á ieſli ſie ſmęći/ tedy ſie z duchownych rzeczy ſmęći.

Chryſoſtom. in Matthæū.
CHryſoſtom. in opere imperf.
Nędzny człowiek co ſkárbi ná ziemi.

¶ A ták grzeſznych ludźi y rádość zła/ y żáłość ieſzcze gorſza: bo ſie álbo z zyſku docżeſnego weſelą/ álbo ſie z ſzkody fraſuią. A ſpráwiedliwych lepak y weſele dobre/ y ſmutek ieſt lepſzy: bo ſie albo z ſpráwiedliwośći weſelą/ álbo ſie z grzechu ſmucą. Nád to: gdy człowiekowi przyydzie vmrzeć/ ieſli ſerce y nadzieia iego ieſt ná ziemi/ tedy ſie fraſuie iakoby idąc z domu ná wygnánie/ że nie rzekę ná mękę. Ale ieſli nadzieiá iego w niebie ieſt/ tedy ſie ráduie: iáko ten ktory ſie z pielgrzymſtwá á z wygnánia do domu własnego wraca/ że nie rzekę do Kroleſtwá Niebieſkiego/ y do roſkoſzy wiecznych.

¶ Ktemu ieſzcze: kto ſkárbi ná ziemi/ ten dwoiáko grzeſzy. Jedná/ iż źle zbiera: á druga/ iż máiąc ſerce ná ziemi/ nigdy o rzeczách Boſkich nie myśli/ iedno o ziemſkich záwżdy. A kto ſkárbi w niebie/ dwoiáko ſpráwiedliwość czyni. Jedná/ iż dobrze lichwi: á druga/ iż máiąc w Bogu nadzieię/ záwſze o BOſkich rzeczách myśli/ y w nich ſie obiera/ á nie w tych docżeſnych ziemſkich. A iáko ten ktory raz pocznie zgromadzáć ná ziemi/ ziemſką chćiwośćią zápalony/ ſtára ſie y fráſuie/ nie iedno áby nie vmnieyſzył ſkárbu ſwego/ ale aby gi tym wiecey rozmnożył. Takżeć y ten ktory ſkárbi w niebie/ chćiwośćią duchowną pobudzony/ ſtára ſie o to pilnie/ áby nie iedno nie vtráćił tego co ma/ ale áby ieſzcze bogáctwá duchowne rozmnożył nad to co ma. Dotąd ſą słowá Chryſoſtomá S.

Kto ſkárbi ná ziemi dwoiáko grzeſzy.

Summá

Summá tey Rospráwy krotko ná náuki zebrána.

A Tu maß naprzod vważáć/ iáko nic bez przyczyny nie vstáwił Kośćioł Boży: á iáko ten Post Cżterdźieśći dni/ y te święte Ceremonie máią fundáment y z pismá/ y z podánia świętych Apostołow/ y z iednostáynego zwyczáiu Kośćiołá Powßechnego/ áż do tych czásow náßych: á przetoż máią być od wßystkich wiernych pilnie záchowáne. ¶ Drugie: Przyiąwßy popioł ná głowę/ wspomni ná pocżątek y ná dokonánie twoie: Iżeś proch/ y maß się w proch obroćić. á vznawßy nędzę y grzechy twoie/ z pokory Chrześćiáńskiey przyymi tę pospolitą pokutę wiernych ludźi/ vbłagáiąc Páná twego Postem/ Modlitwą/ á Iáłmużną. ¶ Trzećie. Gdyż widźiß iákie są pożytki Postu ś. á iáko gi nam záleca pismo Prorockie y Apostolskie/ y owßem y sam Syn Boży/ náucżáiąc nas w tey Ewángeliey práwe° postu/ á obiecuiąc nam záń pewną zápłátę: nie dayże się ty odwodźić od niego/ ále gi w cále záchoway/ przez te Cżterdźieśći dni (Niedźiele wyiąwßy) raz przez dźień iádáiąc/ á od zákazánych potraw sam śiebie powśćiągáiąc. ¶ Cżwarte. A ieśli chceß áby był twoy post przyiemny P. Bogu/ przydayże do niego iáko dwie skrzydle/ ßczodrą Iáłmużnę/ á pokorną y nabożną Modlitwę/ tedy bárzo prędko będźieß wysłuchan od P. Bogá w prośbie twey/ á zwłaßczá gdy wßytkie skárby twoie/ y serce twe prześleß do niebá.

¶ A ty wßechmogący á miłośierny Pánie Boże náß/ ktory nas y náuką y przykłádem swoim ku Postom/ ku Modlitwie/ ku Iáłmużnie/ ku trzeźwośći/ y cżuynośći/ y ku wßelkiey pobożnośći przywodźić y nápominác racżyß: Rácż nam to dáć z łáski swoiey/ ábychmy ćię iáko Páná á Mistrzá swego pilnie w tym náśládowáli/ ćiáło náße krzyżuiąc z grzechámi á pożądliwośćiámi swemi/ tobie ie pod posłußeństwo poddawáli/ á wßystkie skárby náße ze wßystką chęćią y myślą náßą do ćiebie sámego przenaßáli: ábychmy tu pełniąc wolą twoię ná źiemi/ po śmierći z tobą krolowáli w niebie: gdźie ty żywieß y kroluieß z Oycem y z Duchem S. Boże ná wieki błogosłáwiony. Amen.

Ewángelia Niedźiele pierwßey w Post/ ktorą nápisał Máttheuß święty w iiij. Rozdźieleniu.



CZásu onego. Był wiedźion Pan Iezus ná puszczą od Duchá/ żeby był pokußon od Diabłá: á gdy się pośćił cżterdźieśći dni y cżterdźieśći nocy/ potym

łáknął. y przyſtąpiwſzy do niego Kuśićiel/ rzekł mu: Jeśliżeś ty ieſt Syn Boży/ przykaż áby to kámienie chlebem ſie ſtáło. A on odpowiedziawſzy/ rzekł: Nápiſano ieſt/ Nie ſámym tylko chlebem żywie człowiek/ ále wſzelkim słowem ktore pochodźi z vſt Bożych. Tedy go wźiął Dyabeł áż do Miáſtá świętego/ y poſtáwił go ná ſámym wierzchu Kośćiołá/ y rzecze mu: Jeſliś ieſt Syn Boży/ ſpuśćże ſie ná doł. Boć też ieſt nápiſano: Ze Angiołom ſwym poruczeńſtwo dał Pan o tobie/ áby ćie noſili ná ręku ſwoich/ byś lepak nie obráźił o kámień nogi ſwoiey. Powiedział mu też záś Jezus: Nápiſano ták/ Nie będzieſz kuśił Páná Bogá twego. Potym záś wźiąwſzy go Czárt/ zániosł ná bárzo wyſoką gorę/ z ktorey mu pokazał wſzyſtkie Kroleſtwá tego świátá/ y świetność á chwałę ich/ y rzecze mu: Damći to wſzyſtko/ ieſli padſzy dáſz mi cześć á chwałę. Tedy mu iuż rzecze JEzus: Idź precż iuż Szátánie/ boć ták nápiſano ieſt: Pánu BOgu twemu cześć á chwałę dáwáć/ y iemu ſámemu ſłużyć będzieſz. Toż dopiero go przeſtał á opuśćił Dyabeł: álić wnet przyſtąpili Angiołowie/ y vsługowáli iemu.

w 2 kśięg. Moyżeſz w. 8. — w kśięgach Mądro: w 16. — w Pſálmie 90. — w 5 kśięg. Moyżeſz w 6. — w 1 Krole: w 7.

O Puſzczy ná ktorą Czárt ſwoie/ á Duch S. też ſwoie wywodźi: o zbroi przećiw Szátánowi/ á zwłaſzczá o Pośćie/ y o Słowie Bożym.

POnieważ żywot człowieká Chrześćiáńſkiego ná świećie nic nie ieſt innego/ iedno vſtáwiczne żołnierſtwo/ á niebeſpieczne boiowánie przećiw Czártowi/ Ciáłu/ y Swiatu/ głownym nieprzyiaćiołom ſwoim: niechćiał y tego opuśćić náſz nawyżſzy Hetman Pan Jezus Chriſtus/ pierwey niż ſie świátu począł náuką y cudámi ſwemi okázowáć: áby nas był nie ták słowy/ iáko żywym ſwym przykłádem wpráwić y náuczyć niemiał/ iáko ſie my w tym boiu náprzećiw nieprzyiaćielom náſzym ſtáwić mamy/ y iáko ie zwyćiężyć y poráźić mamy: zwłaſzczá tego czáſu świętego/ ktorego nas Kośćioł ktemu wiedzie/ ábyſmy prawdźiwą pokutę ſtroiąc z grzechow náſzych/ mocnie ſie ſprzećiwiáli wſzyſtkim pokuſom y naiázdom Szátáńſkim. Bo iáko ſzermierze vczniе ſwoie nie tylko słowy náuczáią iáko ſie przećiwnikom ſwym obronić/ á iáko ich záſtrzały odbiiáć máią: ále y ſámi czáſem ná plác wychodzą/ áby vczniowie y náuki y przykłady mieli: á czego vſzymá poiąć niemogli/ to áby oczymá poięli. Tákżeć y Pan Chriſtus w tey Ewángeliey vczynić raczył. Abowiem dla tego był zſtąpił ná ten świát z niebá/ áby ono mocne á zbroyne Kśiążę świátá tego zwyćiężył y poráźił: y owſzem áby ie wyrzućił/ á zniſzczył wſzyſtkie ſpráwy iego: naprzod ſam przez ſie/ á potym też y przez nas. A przetoż nas na tákowy boy nie tylko słowy/ ále pierwey przykłádem ſwym własnym przygotował. Bo on czego nas vczył/ to pierwey ſam czynić/ y ná ſobie okázowáć raczył: ábyſmy tym ochotniey wſzyſtko

Chryſtus iáko práwy Hetman Rycerze ſwe k boiu przyprawuie. — Job w 7.

Acż wſzytek czás żywotá człowieczego ále oſobliwie poſt ieſt woyná Chrześćiáńſka. — Łukaſz w 12. — Jan w 12. — w Dzieiách. 1

znośili/co ná nas w tym boiu przypádnie: pátrząc na głowe nasze/y ná Hetmá-ná nasze/á w nim sámym nádzieie swą pokłádáiąc: (ktory ná nas woła: Bądź-cie serca dobrego/ bomći ia iuż zwyciężył świát/y czártá nieprzyiaciela wászego) ábychmy vżywali tey zbroie y tych broni przeciw przeciwnikowi swemu/ktorych on nie sam dla śiebie/ ále dla nas tu vżywáć raczył.

¶ A ty bronie sáć trzy naprzednieysze: Post/Modlitwá/á Słowo Boże: kto-rymi mamy przekonáć y potłumić wszystkie przećiwniki násze/ á zwlasczá Czár-tá sprosnego/ głownego nieprzyiaćielá swego: iáko go tu imi pierwey głowá ná-szá zwyćiężyłá. Abowiem przeto vmyślnie od Duchá ś. był wiedzion ná pusczą/ áby tam pośćiąc sie/ y modląc sie przez czterdzieśći dni y przez czterdzieśći no-cy/ náuczył nas przykłádem swoim/ że bárzo mocna iest zbroiá náprzeciw temu nieprzyiaćielowi nászemu/ Post/y Modlitwá. Jáko nam to potym y słowy swe-mi ś. pokázáć raczył/ gdy v Mattheuszá powiedział: Ze tákowe Dyabelstwá nie mogą być wyrzucone álbo zwyćiężone/ iedno przez post á przez modlitwe. Dla tegoć nas y Piotr ś. vpomina: Abyśmy trzeźwi á czuyni byli. ábowiem przećiw-nik nasz nie spi/ ále vstáwicznie záchodzi szukáiąc kogoby pożarł. Do tych dwu rzeczy gdy ieszcze słowo BOże przystąpi z mocną wiárą: iáko tenże Apostoł to przydáie/ ábyśmy mu sie przećiwili vmocnieni w wierze. A Páweł ś. lepak rá-dzi/ ábyśmy vżywáli przećiw niemu mieczá duchownego/ ktory iest słowo Boże: tedy iuż nas ten nieprzyiaćiel nie pożyie/ále od nas pohánbion/ zwyćiężon/ y po-rażon będzie.

¶ A ták słuszna iest rzecz/ á bárzo potrzebna: ábychmy sie temu boiowi He-tmáná nászego/z Kśiążęćiem świátá tego/ pilnie przypátrzyli: ábychmy sie tá-kież w boiu nászym/ y w pokusach ktore na nas przyydą/ dobrze postáwić y obro-nić vmieli. Co będzie/ gdy pilnie w pierwszey częśći obaczymy/iáko sie przykłá-dem Páná swego/ náprzećiw pokusom Modlitwą á Postem przygotowáć ma-my. W wtorey vsłyszymy/ iáko Chrześćiánie Post záchowáć máią. W trzećiey mieć będziemy/ iáko mieczá Duchownego/ to iest/ słowá BOżego w sámych po-kusach vżywáć mamy/ przykłádem Wodzá y Hetmáná nászego Christá Páná.

Bronie przekiw Czártu.

Mátheusz w 17.

Piotr w 1 káp. 5

Tamże.

Do Ephezow w 6.

Summá y Rozdział Kazánia.

Część Pierwsza.

Iż Pan á Zbáwićiel nász Jezus Christus/ będąc wieczną Mądrośćią Bogá Oycá swego Niebieskiego/ przedśie nie swowolnie/ále przywie-dziony od Duchá S. szedł ná te pusczą/ áby sie tám potykał z Dyabłem sprzećiwnikiem nászym/ iest nam tu wielka náuká zostáwiona. Naprzod aby-śmy w spráwach nászych/á zwłasczá w tych ktore ku zbáwieniu należą/ nie swey woley/ nie rády ćiáłá nászego/ áni świátá/ áni Czártá/ ále powodu Duchá S. záwsze násládowáli. Abowiem nie dármo nas Jan S. vpomina/ ábychmy nie kádá Duchowi wierzyli/ále probowáli y doświadczáli Duchow/ ieśliże z Bogá są. Ponieważ zły Duch często sie przewierzga w Aniołá świátłośći: y vdáie nam zá pożyteczne te rzeczy/ ktore nákoniec poznawamy/ że nam są szkodliwe. W czym iáko ludzie są ospáli á niedbáli/ snádnie káżdy obáczyć może/ kto sie ie-dno dźiśieyszym sprawom/ błędom/ sektom/ y rozmáitym zdradom Dyabelskim chce przypatrzyć. Abowiem niektorzy są ták vporni á záslepieni/ że sny á wy-mysły swoie/ y widzenia nie z pełney głowy swoiey/ zá szczere słowo BOże/ á zá práwe vstáwy Duchá ś. mieć y vdáwáć chcą: a niektorzy wszystkie wynálazki y wszystkie błędy swoie/ by też naysprosnieysze/ y iáwnie słowu BOżemu przećiw-ne/ bez wszego wstydu Duchowi S. ktory w nich wrzkomo przebywa/ śmieią przypisowáć. A nigdy wołáć nie przestáią: Iż owo tu v nas Christus/ owo iest ná pusczy/ owo iest w zámknieniu. Ktorymi głosy wszetecznemi nie máło ludzi od práwego Christusá/ z iednego á powszechnego Kośćiołá iego/ na te márną

Duchá ś. powodu násládowáć mamy.

Jan w 1 káp. 4.

w 2 do Kor. 11.

Siłá ludzi zły Duch wywodzi ná pusczą.

Máthe. w 24.

pustynią/ nestetysz/ wywodzą: ná ktorą niebożątká/ nie Duch S. ále Duch on przeklęty wyprowadza. Choćiaż ie y sam Zbáwićiel dosyć przestrzedz raczył/ że tácy falszywi Prorocy/ tych ostátecznych czásow nászych nástáć mieli: vpominá-iąc/ áby im nie wierzyli. Y Páwel ś. srodze zákázuie: Iż by y Angioł z niebá zstą-pił á vczył nas czego innego/ oprocz tey náuki prawdziwey/ ktorąchmy od Apo-stołow y od ich potomkow przyięli/ tedy mu wierzyć nie mamy: ále ią zá przekle-ćie mieć mamy.

Máthеusz 24. *Do Gálá. w 1.*

Gdzie Duchá ś. szukáć y dostáć masz.

¶ Tubyś lepak rzekł: A gdźież ia tego Duchá ś. ták często szukáć mam/ ábych sie go záwżdy rádźić álbo pytáć miał? Bo ieśli mię do pismá ś. odeślesz/ tedyć to ná prostaká trudna: gdyż y sámi oto ći Ewángelistowie nowi/ w iednym pismie wszyscy brodząc/ nigdy sie przedśię zgodźić nie mogą: ále káżdy po swey myśli pi-smá náćiągáiąc/ rozne á przećiwne sobie wiáry tworzą?

Duch ś. záwsze w Kośćiele przebywa. *Jan w 14 y 16.* *Máthеusz w 28.* *Máthеusz 16.*

¶ Ale cożći wiele szukáć potrzebá? Azaż niewiesz/ że tenże Duch ś. ktory ná on czás mowił przez Proroki y przez Apostoły/ mowi y po dźiś dźień do nas nietyl-ko przez pismo święte/ ále y przez vstá ś. Kośćiołá Powszechnego? Azaż nie-wiesz/ że Pan Bog nie opuśćił ośieroćiáłego Kośćiołá swego/ ále mu dał poćie-szyćielá Duchá prawdy: áby w nim mieszkał ná wieki/ á nauczał go wszelákiey prawdy/ a nigdy mu błądźić nie dopuszczał? Y owszem y sam Zbáwićiel nász o-biecał/ że ma być w tym Kośćiele swoim áż do skończenia świátá. Temu tedy świętemu á powszechnemu Kośćiołowi Chrystusowemu/ ktory záwsze iest/ y był/ y być muśi: Abowiem brany Piekielne nigdy go nie przemogą: á nie tym nowotnym zborom Szátáńskim/ ktore sie od Lutrá poczęły/ we wszytkim wierz státecznie/ iáko gi w Kredzie wierzysz y wyznawasz: tego słuchay/ tego sie trzy-may/ ná ten sie spuszczay. Abowiem on od Duchá ś. spráwowány iáko sam zá-błądźić/ ták y ćiebie záwieść nie może: ále ćię náuczy wszelákiey prawdy/ tobie ku zbáwieniu potrzebney. Abowiem dla tego w nim Pan Bog wstąpiwszy do nie-bá zostáwił dáry swoie/ y postáwił w nim sługi swoie/ Apostoły/ Proroki/ E-wángelisty/ Pásterze/ y Doktory / ná vrząd posługowánia/ á ná zbudowánie ćiáłá Páná Christusowego: to iest/ wszystkich wiernych człowiekow iego: ábysmy iuż więcey nie byli iáko dźiatki chwieiący sie / á nie dáli sie vnośić káżdemu wiá-trowi náuk nowych/ á zdrádliwych wymysłow ludzkich.

Do Ephezow w 4.

¶ A ták gdy ták będźiesz według tey spráwy Duchá świętego chodźił á záchował sie/ á nie według wymysłow Kśiążęćiá świátá tego obłędnego/ tedy dopie-ro bespiecznie możesz rzec/ iżeś iest wiedzion od Duchá ś. nie ná one puszczą/ ná ktorą zły Duch Odszczepieńce wywodźi/ ktora iest ziemiá spustoszona/ niedro-zna/ wyschła od wody wszelákiey prawdy y łáski Bożey: ále ná puszczą pokuty świętey/ gdźiebyś y zá przeszłe grzechy żáłowáć mogł/ y przyszłych sie łácniey v-wiárowáć: odwrácáiąc oczy twoie od márnośći/ powśćiągáiąc iezyká twego/ strzegąc sie towárzystwá ludźi przewrotnych/ trapiąc ćiáło twoie posty/ y po-wśćiągliwośćią/ vśiłuiąc w modlitwach/ y w roboćie/ áby ćię nieprzyiaćiel nie zástał w proznowániu: ták iákoć tu Zbáwićiel twoy przykład w sámym sobie zo-stáwić raczył. Ná tey puszczy gdy sie ták obieráć będźiesz/ tedy możesz być iśt/ żeś iest wiedzion y spráwowan od Duchá ś. ktory ćię záwsze wiedźie do tego/ ábyś Duchem vmartwiáiąc ćielesne spráwy swoie/ mogł być prawdźiwie ożywiony/ áżebyś nie vmárł żyiąc wedle ćiáłá twego/ á wedle pożądliwośći iego.

Ná iáką puszczą Duch ś. wierne wywodźi. *Psalm 62.* *Do Rzym: w 8.*

¶ Abowiem ná puszczy tákowey/ mowi Chryzostom ś. chce Pan Bog áby ie-mu wszyscy służyli: á wszystko opuśćiwszy/ y owszem záprzawszy sie sámi śiebie/ ábygo násládowáli. Ná tę puszczą wszyscy synowie Boży/ ktorzy máią Duchá ś. wychodzą/ áby kuszeni byli. Jáko ná przykład: Jeśliś myślił żony nie poymo-wáć/ ále w czystośći dusze y ćiáłá Pánu Bogu służyć: tedy ćię Duch ś. wywiodł ná puszczą/ á wyrzućił ćię z gránic ćiáłá y świátá/ ábyś był kuszony od pożądli-wośći ćielesney. Abowiem nie ma czystość tego w sobie/ ábyś sie w niey kocháć miał wedle ćiáłá. Lecz pokiś był domá/ á mieszkałeś ná świećie á w ćiele/ to

Chrysostomus in opere imperf. in Mathæum.

Duch ś. syny Boże wywodźi ná puszczą czystośći/ powśćiągliwośći/ szczodrobliwośći/ pokory/ y innych cnot świętych.

iest/

iest/ pokis wedle obyczaiu ciáłá y świátá miał żonę/ potyś nie był kuszon. Bo iákożeś miał być kuszony pożądliwośćią cielesną/ będąc vstáwicznie z żoną swoią? Tákież ieśliś vmyślił pośćić/ tedyś wyszedł z gránic ciáłá y świátá/ ábyś był kuszon głodem od Duchá obżárstwá. Ale pokiś ná świećie mieszkał/ á w ciele/ iedząc y pijąc: potyś nie vznał pokusy. Bo iáko ten ma być głodem kuszony od Duchá obżárstwá/ ktory nigdy głodzien nie był? Abowiem y sam Pan nigdyby głodem nie był kuszony/ by był przedtym nie pośćił przez czterdźieśći dni/ á nákoniec nie łáknął. Tymżeć obyczáiem: ieśliś vmyślił iałmużny czynić/ wyszedłeś ná puszczą. Abowiem przyrodzenie ciáłá y świátá nie kocha sie w dániu/ ále záwsze w brániu. Ale pokiś nie dawał/ potyś nie był kuszon od Duchá łákomstwá. Tákież ieśliś vmyślił pokorę záchowáć/ tedyś wyszedł ná puszczą/ ábyś był kuszon od Duchá hárdośći. Bo sie ciáło y świát w pokorze nie kocha. Ale pokiś żył wedle świátá/ potyś pokusy nie vznał.

2.

3.

4.

¶ A ták iuż widźisz/ żeć synowie Boży nie mogą być kuszeni od Dyabłá/ ieśli ná puszczą nie wynidą/ tym sposobem ktorymem ći iuż powiedźiał: to iest/ ieślize sie nie vdádzą ná iáką cnotę. Lecz synowie Dyabelscy/ y doma/ to iest w ciele y ná świećie mieszkáiąc/ bywáią porażeni y zátráceni. A iáko to? Weźmi oto ná przykład. Dobry Chrześćiánin ieśli ma żonę/ (poniewaz to iest mieszkáć w ciele) nie bywa kuszon pożądliwośćią: to iest/ nie cudzołoży/ ále przestáie ná swey żenie. Lecz niezbożny człowiek/ y mieszkáiąc w ciele/ to iest máiąc swoię żonę/ przedśię cudzołoży/ á ná iedney nie przestáie. Tákież syn Boży/ to iest człowiek dobry/ ieśli w ciele mieszka/ iedząc y pijąc czásow dozwolonych/ tedy nie bywa kuszon w iedzeniu y w piciu: to iest/ nie obżera sie áni opija/ ále miernie iedzenia y picia vżywa. Lecz syn Dyabelski/ y w ciele iedząc y pijąc/ nie przestáie ná miernym iedzeniu y piciu/ ále sie opija/ y kosztownych potraw vżywa. Tymżeć obyczáiem sługá Boży/ ieśli mieszka w ciele nikomu nic nie dáiąc/ tedy nie bywa kuszon: ábowiem nikomu nic nie bierze. Ale zły nietylko nikomu nic nie dawa/ ále y cudze bierze. A to we wszystkich inszych grzechach tákież obaczyć możesz.

Synowie BOży niebywáią kuszeni od Czártá/ iedno ná puszczy á synowie Diabelscy y doma.

¶ Otoż widźisz/ żeć ta iest rozność miedzy synmi Bożymi/ á synmi Dyabelskimi: że synowie Dyabelscy nie wychodzą do Dyabłá/ áby byli kuszeni/ ále Dyabeł przychodźi do nich áby ie kuśił: to iest/ nie wychodzą do niego z ciáłá/ y z świátá/ ále w ciele y ná świećie/ iáko domá/ są w mocy v niego: á on im roskázuie iáko poddánym á niewolnikom swoim. Ale synowie Boży wychodzą przećiw iemu zá gránice ciáłá: bo poki oni nie wynidą/ poty Dyabeł do nich przyść/ poty ich kuśić nie może. Przetoż y tu nie Dyabeł przyszedł do Páná/ áby go kuśił: ále Pan wyszedł przećiw Dyabłu/ áby był kuszon od niego. Poty są słowá Chryzostomá ś.

¶ A to masz pierwszą náukę z tey Ewángeliey/ ábyś sie żadnym innym Duchom nie dał vwodźić/ iedno ábyś tego Duchá powodu násládował/ ktory w Powszechnym Kośćiele ćiebie vstáwicznie/ á osobliwie tego czásu świętego/ wiedzie ná tę puszczą pokuty ś. Postu/ Modlitwy/ Jáłmużny/ y inszych wszelkich cnotliwych vczynkow pobożnośći Chrześćiáńskiey: ábyś wyszedszy z gránic ciáłá y świátá/ ná tey puszczy mężnie sie potykał z Czártem głownym nieprzyiaćielem twoim.

Część Wtora.

Notymeś słyszał w Ewángeliey/ iż Pan pośćił ná tey puszczy przez czterdźieśći dni y czterdźieśći nocy. Ale czemuż pośćił? Pewna rzecz że nie sam dla siebie/ nie áby powśćiągnął ciáłá swego/ w ktorym żadney złey pożądliwośći/ żadnego przećiwieństwá nigdy nie było: ále iáko dla nas á dla náuki nászey/ chćiał być od Czártá kuszony: ták też dla nas pierwey pośćić raczył/ prze te dwie przyczynie: iáko Chryzostom powiáda. Jedná/ áby nam przećiw pokusom poszczenia przykład zostáwił: pokázuiąc nam/ że post iest wielka

O poście Chrześćiáńskim.

Przecz Pan pośćić raczył. Chrysostom. Theophilact.

Post wielka przeciw czártu zbroią.

Pan Chrystus post wielki poświecił.

Basilius.

Ambrosius.

Postu niezáchowáć świetokradźstwo.

przeciw Czártowi/ á przeciw pokusom iego zbroią y obroną: iáko záśię zbytek iest początkiem grzechu wszelákiego. Druga/ aby nam tym sposobem Post wielki/ ktory takież przez czterdźieśći dni Kośćiol záchowuie/ zámierzyl y poświećił. Tákież y Bazylius ś. powiada: Iż dla tego Pan Christus/ pierwey niżli sie z Dyablem potykał/ pośćić raczył: naucząiąc nas/ że káżdemu iest post potrzebny/ ktory sie chce na potykánie z pokusami dobrze przygotowáć. A święty Ambroży tak nápisał: Ze ten Post święty czterdźieśći dni/ ktory y podźiś dzień Kośćiol Boży pilnie zachowuie/ sam Pan postem swoim poświećić raczył: ktorego z golá nie záchowáć/ świetokradźtwo iest: á nie wszystkiego záchowáć/ tedy grzech iest. Abowiem to on vczynił dla zbáwienia nászego/ aby rzeczy pożytecżney nietylko słowy náuczył/ ále y przykładem potwierdźił: á iáko dobry Lekarz pierwey sam lekárstwá skosztowal/ ktore choremu człowiekowi zálećić y podáć miał. Bo iáko pierwszy Adam w Ráiu postáwiony/ prze niepowśćiągliwość obżárstwá/ chwałe nieśmiertelną był vtráćił: ták wtory Adam Pan Christus te chwałe vtráconą/ przez post nam náprawił. A iáko dla iedzenia á nieposłuszeństwá (mowi Athánásius ś.) Adam iest wyrzucon z Ráiu: ták przećiwnym obyczáiem/ przez post á posłuszeństwo náwroći sie do Ráiu/ kto iedno chce.

Odszczepieńcy nieprzyiaciele postu świetego.

Tobiasz w 12.

Postilá Reiowá.

¶ Przetoż wielki záprawde niewstyd y vpor iest tych Ewángelistow nowych/ ktorzy máią w piśmie ták iásne zálecenie/ y roskázánie/ y przykłady Postu świetego/ przedśie iesżcze śmieią mowić przećiw iemu/ á potwarzáć święte zwyczáie Kośćioła Powszechnego. Y śmieią to pisáć w Postyllach swoich: Ze P. Christus nie dla tego szedł ná puszczą/ áby nas pośćić náuczył/ álbo abyśmy go násládowáli: ále áby sie dał Czártowi pokuśić/ á nas aby náuczył obrony przećiw pokusom iego. Nie stoić tám powiada nápisano/ aby Pan dla tego szedł aby pośćił/ ále aby był pokuszon od Diabła. A tego nieboiątká widźieć niechce/ że wtym pośćie swoim vkazał nam te mocną obronę/ iákoś dopiero słyszał z świádectwá stárych Doktorow ś. ponieważ nie pierwey sie z Dyablem potykał/ áż post przez czterdźieśći dni wytrzymał. A ták dla tego był od Duchá ś. zaprowadzon/ áby był kuszon: á dla tego záś pośćił/ aby y sam śiebie/ y nas przykłádem swoim/ postem ná pokusy przygotowal. Ale iáko mowi Ambroży ś. ieśli powiedzą że sie pośćić nie mamy: niech że okáżą/ czemu sie Pan Christus pośćić raczył? A prze coż inszego/ iedno aby nam był ná przykład postem swoim: zwłaszczá iż tego słowy potym dołożył: że niemożem ináczey pożyć Szatáná/ iedno postem nászym. gdzie tak mowi: Ze tákie Dyabelstwá niemogą być wyrzucone/ iedno przez modlitwę á przez post. Wdźięczna tedy iest BOgu/ á Dyablu straszliwa modlitwá poszczącego.

Post ś. obroná przećiw pokusom.

Amb. Epist. 82.

Mátheusz w 17.

LEO serm: 2. de Ieiu. septimi męs.

Post 40 dni nie iest wymysł ludzki/ ále vstáwá Boska/ á Trádycya Apostolska.

Aug. in Psal. 110

Post 40 dni w piśmie przykazany.

¶ Ale co sie tego Postu dotycże/ ktory przez czterdźieśći dni przykładem Páná Christusowym z vstáwy Apostolskiey Kośćioł obchodźi: to o nim káżdy wierny trzymáć ma/ co Ambroży ś. y Máximus zacny Doktor/ nápisáli: Iż ten Post nie od ludźi iest vstáwiony/ ále od Bogá poświęcony: nie ludzkim wymysłem záczęty/ ále Boską zwierzchnośćią iest roskazany. Bo y Augustyn S. powiada: Ze ten post/ ktory y Moyzesz przed Zakonem/ y Eliasz pod Zakonem/ y sam Pan Zbáwićiel nasz po Zakonie pośćić raczył/ iest nam w Zakonie v Prorokow/ y w Ewángeliey przykazany/ ponieważ z Zakonu y z Prorokow ma świádectwo. Nie iżebyśmy przez cáłe czterdźieśći dni/ iáko Pan Christus vczynił/ nic nie iedli/ ále żebychmy pośćili iáko możemy/ od mięsá/ od mleczná/ y od inszych roskosznych potraw sie powśćiągáiąc/ á ieden raz przez dźień potraw dozwolonych miernie vżywáiąc. Hieronym tákże święty nápisał: Ze my post czterdźieśći dni wedle Trádicyi á Podánia Apostolskiego/ czásu nam przystoynego pośćimy.

Hieron. aduersus Montanum.

Post wielki przyięty po wszystkim świećie.

Serm. posteriori de Ieiunio.

¶ A żebyś nie mniemał/ żeby ten Post nie wszędźie był zachowány: słuchay co o nim ś. Básilius pisze: Niemasz/ powiada/ tey wyspy/ tey źiemie/ tego Miástá/ tego ludu/ niemasz nákoniec żadnego mieysca ták pustego/ gdźieby o tym pośćie nie słychano: ále y woyská/ y podrożni ludźie/ ták ná morzu iáko y ná źiemi/ y

wszyscy

wszyscy kupcy dobrze o nim wiedzą/ y radzi gi przyymuią. A to iście nie bez przyczyny. Bo iako Ambrozy ś. powiada: Jako inszego czasu pościć zasługa iest/ tak się w poście wielkim nie pościć grzech iest. Abowiem one posty są dobrowolne/ ale te potrzebne: one z woley każdego pochodzą/ ale te z przykazania y z vstáwy. do onych nas przywodzą/ do tych przymuszáią. Mamy o tym Kanony Apostolskie/ y święte Concilia/ Gangreńskie/ Laodyceńskie/ Brakáreńskie/ Kartáginenskie/ Tryburteńskie/ Agateńskie/ Moguntyńskie/ y insze: ktore ten post trzymać y záchowáć roskázuią. Gangreńskie Concilium te wszystkie zá Heretyki mieć káże/ ktorzy pospolite wszystkiego Kośćiołá posty odrzucáią. A Kanon Apostolski/ y Toletáńskie Conciliũ/ zákląć te roskázuie/ y od Kośćiołá wyłączyć/ ktorzy oprocz wielkiey potrzeby/ álbo bez iáwney choroby/ pośćie mięso iedzą. A Tertulianus/ Ignátius/ Telesphorus/ Bernardus/ Origenes/ Ireneus/ y wszyscy Doktorowie Kośćiołá Powszechnego/ iednostáynymi vsty ten Post dziwnie zalecáią.

Vide Cathe. Canisii.

¶ Przetoż nie od Duchá ś. ále od Duchá złego są záwiedzieni y oślepieni/ ci ktorzy powszechne Tradicye Apostolskie/ y Kośćielne vstáwy o Pośćiech/ y sámi łamią/ y inszym łamáć y psowáć rádzą álbo roskázuią: á pod bárwą wolnośći Chrześćiáńskiey/ swą wolą Szatáńską/ á rospustę ćielesną wwodzą/ y bronią iey. Ci bez wątpienia ćiáłá swoiego/ z grzechámi á pożądliwośćiámi iego krzyżowáć niechcą: á przetoż im rzeczy duchowne nie smákuią/ ále więcey oni sámi Duchá zágászáią/ przećiw náuce Apostolskiey. A iż się iáwnie Kośćiołowi Bożemu/ y owszem sámemu Christusowi/ przez Kośćioł swoy/ iáko przez oblubienicę swoię mowiącemu/ y roskázuiącemu sprzećiwiáią/ tedyć sobie pewnego potępienia nábywáią: ponieważ święte y pożyteczne vstáwy/ nam od Kośćiołá pilnie zaleconą/ ták bespiecznie wzgárdzáią y odrzucáią.

Odszczepieńcy przećiwni Duchowi ś.

do Galat. w 5. w 1 Kor. w 2. w 1 Tessal. w 5. Łukasz w 10. Mátheusz w 18. w 1 Kor. w 14 do Rzym w 14.

¶ O iáko ći są dáleko od onych stárych Chrześćiánow/ o ktorych w Kośćielney Historyey stoi nápisano: Ze gdy przed tysiącem lat w Konstántynopolu był głod nie máły/ tedy dla niedostátku żywnośći potrzebnych/ Cesarz Justyniánus wtorego tegodnia w pośćie/ roskazał mięso ná rynku przedawáć. To chociá czyniono z przymuszenia/ á wszákże ludzie/ że nabożeństwo nádewszytko przekłádáli/ áni go kupowáć/ áni ieść niechćieli: obieráiąc rácżey śmierć podiąć/ á niżeli co odmienić z obyczáiow á z Trádycyi álbo z podánia Stárszych swoich. Z tákąć oni pilnośćią posty święte záchowywáli. Jáko y w Antyochiey Chrześćiánie/ o ktorych święty Chryzostom świadczy/ gdy ták pisze: Iż zwyczay iest rzecz ták łatwiuchna á lekuchna/ że kiedy przyydzie pośćić/ choćby kto człowieká tysiąckroć od wodził/ á choćby mu wiele rzeczy przyćiskáły/ y przymuszáły go áby Winá skosztował/ álbo czego innego czego się pośćie kosztowáć nie godzi: tedyby on przedśie wolał wszytko vćierpieć/ á niż się dotknąć zákázánego pokármu. Alec i stárszych nászych niemnieysza y w tym pilność y státeczność byłá/ co się ztąd łatwie okázáć może. Bo gdy przed pięćiądziesiąt lat Erasmus Ciołek Biskup Płocki/ wroćiwszy się z Rzymu/ przyniosł był z sobą Jndult Papieski/ w ktorym dozwalano káżdemu mięsá we Srzodę pożywáć: nie nalazł się iednák żaden we wszystkim Krolestwie Polskim/ ktoryby był tey wolnośći chćiał vżywáć. Tákać byłá poważność/ táka stáłość/ táka bogobuyność przodkow nászych w záchowániu tych rzeczy/ ktore byli wzięli od stárszych swoich/ iáko przez ręce podáne.

Jáko pilnie stárzy Chrześćiáni posty záchowáli.

Nicephor. lib. 17 cap. 32.

Homil. 6 ad popul. Antioch.

Stárzy Polacy iáko post chowáli.

¶ Bo słuchay co Ambrozy święty o tym mowi: Zeć nie lekki grzech iest Chrześćiánom Postu od Páná przykázánego nie pośćić/ á posty od niego pośwęcone gwałćić obżárstwem swoim. Bo nápisano iest: Kto powiáda że w Christusie mieszka/ ten się ma ták spráwowáć/ iáko się on spráwowął. A ták iesli chcesz być Chrześćiáninem/ masz to czynić/ co y Christus czynił. On grzechu żadnego nie máiąc/ Czterdźieśći dni pośćił: á ty ktory grzeszysz/ pośćić ich nie będzieszć On pośćił zá grzechy násze: á iákimże ty Chrześćiáninem będziesz/ iesli wieczerzasz/ gdy on zá ćię łáknie: iesli iesz/ gdy Zbawićiel zá ćię pośći: Nie iest tedy lekki

Sermo. 25. Jáko ćięszko grzeszą ktorzy swowolnie posty łamią. Jan w 1 kap. 2.

grzech gwałćić Post wielki przykazány. Toć Ambroży S. Gdźie tego y przykłádem z pismá ś. dowodźi. Abowiem gdy był Krol Saul wßystkiemu woysku post przykazał aż do wieczorá / á Jonátás syn iego / nie wiedząc o Oycowskim roskazániu / miodu ná drodze / koniec rozgi omoczywßy / trochę skoßtował: nátychmiast táki śie rozruch stał w woysku / że y zwyćięstwo było przedłużono / y P. Bog ku gniewowi był przywiedźiony. ktorego grzechu doßedßy Krol Saul / bez máłá syná swego własnego śmierćią o to nie skarał. Pátrzayże / mowi Ambroży święty / iáka tu moc postu byłá: ktora więcey / á niżli ćielesna siłá / woysko Zydowskie stało. A iáko pilnie Krol Saul przystrzegał nabożeństwá / ktory dla zgwałcenia iego / własnemu synowi przepuśćić niechćiał. A iáko iest ćięßki grzech / post zgwałćić á przełomić: ktory nie ináczey iedno śmierćią miał być pokarány. A ieśli Jonátás nie wiedząc o pośćie od Oycá roskazánym: że go nie záchował / ná śmierć był skazány: Coż ten zásłuży / ktory chcąc á wiedząc zgwałćić Post od Chrystusá roskazány? Dotąd Ambroży święty.

w 1 Krol w 14.

Obácz obácz / co to iest zgwałćić post od Kośćiołá roskazány.

¶ Niechayże tedy te Dyabelskie wykręty tych wymyślacow vstáną / ktorzy pośmiewáią Kośćioł Boży / iákoby niewiedźiał do tych czásow / iáki ma być post / y iáko śie w nim Chrześćiáński człowiek záchowáć ma. Bo tego záwße w Kośćiele vczono / iáko Ambroży ś. vpomina: Ze to iest wola Boża / abyśmy śie pośćili záraz y od pokármow / y od grzechow: ćiáłá od iedze powśćiągáiąc / abyśmy duße od grzechow powśćiągáć mogli. Abowiem ćiáło wymorzone / iest iáko munßtuk ná duße buyną á rospußczoną. Ten dopiero iest post pożyteczny / kiedy iáko ćiáło od pokármow bywa powśćiągáne / ták y dußa bywa od grzechow hámowána: á to coś był sam strawić miał / obrácaß ná iáłmużne / á ná záłożenie potrzeby bliźniego twego. A ták iáwna iest rzecz / że tego záwße vczył Kośćioł Boży: iż ten post ćielesny nie iest pożyteczny / ieśliże śie w nim záraz / y od grzechow nie pośćimy. Bo ták Pan v Izáiaßá Proroká głośno mowi: Ze mu śie tákie posty podobáć nie mogą. Bo gdy go Zydźi pytáli / czemuby mu ich posty nie były przyiemne: tedy im ták przez Proroká ná to odpowiáda: Temu / iż gdy śie pośćićie / nie moie wolą / ále swą pełnićie: á wßytkie dłużniki wáße niemiłośiernie śćiskaćie y trapićie. Iż tylko ná zwady á ná swary pośćićie / á bijećie pięśćią nielutośćiwie. Ráczey nie pośććie ták iákośćie do dźiśiá dniá pașczáli / aby było słyßáne wołánie vtrapionych od was bliźnich wáßych. A więc táki iest post ktorym ia obrał / abyś ty przez dźień dręczył ćiáło swoie / álbo zwiazał głowę swoię / álbo popiołem posypał włosy twoie? Izali to będźieß zwał postem / y dniem przyiemnym Pánu swemu? Zaż nie więcey to iest post ktorym ia obrał? ZdraPay zapisy y cyrográphy niespráwiedliwe: nie trap á nie dręcz vbogiego bliźniego twego / ále go wypuść swobodnie z długu swego. Vłamuy łáknącemu chlebá twego: á potrzebne y obłędliwe wwiedź do domu swego. Gdy vyrzyß nágiego odźieyże go / á ćiáłá swego własnego nie wzgardzay w bráćie swoim. A dopiero gdy mi z tym miłośierdźim pośćić będźieß / wynikinie iáko zorzá świátłość twoiá / á vprzedźi przed obliczym twoim spráwiedliwość twoiá: á chwałá Páńska przyymie ćię / á będźieß wysłuchány we wßech prosbách twoich. Dotąd są słowá Páńskie v Izáiaßá Proroká.

Argumentá odßczepieńskie przećiw Postom.

Amb. Serm. 33.

Post dwoiáki.

Post ćielesny nie iest pożyteczny bez postu duchownego.

Ezáiáß 58.

Postu ćielesnego Pan Bog od niemiłośiernych nie przyymuie.

¶ Nierozumieyże ábyć tu pismo święte / álbo Duch ś. miał gánić post ćielesny. Bo iáko ná to mieysce Hieronym ś. nápisał: Nie zgánił tu Pan Bog postu / ále vkazał / iákiego on postu po nas żąda. Abowiem brzuchá morzenie Pánu Bogu nie iest przyiemne / kiedy ie swary / okrućieństwo / drapięstwo / y zbytki popsuią. Bo ieśli zgoła postu Pan Bog nie chce ábo zákázuie / á iákoß w 3. Kśięgách Moyzeßowych roskázuie / aby śiodmego Kśieżycá / dniá dźieśiatego / wßystek lud pośćił aż do wieczorá: á ktoby niepośćił / ten aby vmárł / á był wygłádzon z ludu swego? Czemu one groby pożądliwośći (kędy lud dla pożądánia y iedzenia mięsá był pokárany) aż do dźiśieyßego dniá ießcze trwáią? Czemu Prorok Boży / ná ktorego prorokowánie Krolowi Hieroboámi ręká vschłá / przeto

Hieron: Lib. 2. aduersus Ionian.

Kápit. 16.

w 4 kśie: Moyzeß w 11 kap.

w 4 kśie. Krol: w 13 kap.

że nad

że nad zakazánie Boże iadł/ natychmiast zabit iest: a Lew ktory ośilce iego nie tknał/ ale iey dochował/ sámemu Prorokowi po obiedźie nie przepuścił. Widźiß że ten/ ktory poki sie pośćił/ cudá czynił/ skoro sie náiadł/ zá iedze swoie wźiął spráwiedliwe skaránie/ y zapłátę swoie. Nie odrzuca tedy Pan postu/ ktory ták pilnie przykázuie/ ktorego przestępce ták srodze karze: ale gi nam poświecáć każe miłośiernymi vczynkámi. Iáko nas przez drugiego Proroká vpomina: Abyśmy poświącali post/ a przepowiadali vzdrowienie: daiąc nam znáć/ że post bywa inszymi vczynkami dobrymi poświęcony: á ták dopiero wielką moc ma ku vzdrowieniu grzechow naszych. Toć Hieronym świety.

Johel w 1 Kap.

¶ Nie inákszego postu vczył też y Augustyn ś. gdy ták pisał: A coż iest zá pożytek brzuch od potraw wyprożniáć/ á duszę grzechámi nápełniáć? Coć pomoże być bladym od postu/ ieśli schnieß od gniewu á od zazdrośći? Coć pomoże nie pić Winá/ á trucizną nienawiśći sie vpiiáć? Coć pomoże wstrzymáć sie od mięsá/ ktore Pan Bog ku iedzeniu stworzył/ á obmowámi y dotkliwemi słowy drápác y kąsáć żywe członki bráciey twoiey? Co nam pomoże ieśli sie wstrzymawamy od tego/ czego sie nam inszych czásow vżywáć godźi/ á czynimi to/ czego sie nam nigdy czynić nie godźi? A przetoż ták sie pośćimy od pokarmow/ abyśmy sie daleko więcey pośćili od grzechow.

~~August. Ser. 18.~~ Ser: 64

¶ Tákżeć y Biernat ś. ktory mowi: Jeśli sámo gárdło álbo sam brzuch zgrzeszył/ tedy niech sam pośći/ á dosyć iest na tym. A ieśli y inne członki grzeszyły/ á czemużby y te pośćić nie miały? Niechże sie tedy oko pośći od dwornego á bystrego pogladánia/ y od wszelkiey wszeteczności: niech sie pośći vcho od baśni/ od nowin/ od obmow/ y od inszych márności. Niech sie pośći ięzyk od bluźnierstwa/ od obmawiánia/ od szemránia/ od proznych słow. Niech sie pośći ręká od zákazánych y niepożytecznych vczynkow. Ale nadewszystko niech sie duszá pośći od grzechow/ á od swey woli. Abowiem bez tego postu/ insze Pan odrzuca: iáko iest nápisano: Iż we dni postow waszych/ nayduiesie w was wola wászá.

Wszystkie członki y wszystkie żądze człowiecze zaraz pośćić máią.

Ezáiasz w 58.

¶ A co ći powiadáią/ że nam iest srodze we wszystkim piśmie roskazono: áby káżdy człowiek po wszystki dni żywota swego żył pocżćiwie/ żył trzeźwie/ żył miernie: toć iest istá prawdá. alec to nie rzeczy naszey. Bo insza iest mierność w piciu/ w iedzeniu/ y w spániu/ y w inszych potrzebach záchowáć: a insza iest pośćić. Abowiem Pan Christus/ Apostołowie/ y inni ludźie święći/ przez wszystek czás żywota swego mierność wpiciu y w iedzeniu pewnie záchowali: á wżdy nád to teższe swych czásow pośćili/ vniżáiąc dusze swoie/ á trápiąc ćiáła swoie/ á pokutuiąc zá grzechy zá swoie.

1. Insza iest miernie żyć/ á insza pośćić. Postilá Reiowá.

¶ Ale ći wykrętácze/ ktorzy mowią że post nie w głodźie należy/ niechay sie przypátrzą: iáko Moyzesz pośćił/ przez czterdźieśći dni nie iedząc áni pijąc: iáko Heliász pośćił/ przez czterdźieśći dni nic inszego nie iedząc áni pijąc/ iedno raz podpłomyk/ á trochę wody: iáko Niniwitowie pośćili/ vczyniwszy te constytucyą/ áby nikt żadney rzeczy nie vkusżał. Jáko pośćili inszy Oycowie w stárym Zakonie/ ktorzy nie iadáli aż po záchodźie słońcá. Jáko pośćił Dániel/ nie iedząc chlebá pożądánego/ áni mięsá/ áni winá vżywáiąc.

2. Post bez głodu być niemoże. w 5 ksie Moyzesz w 9. w 3 Krole. 19. Jonás w 2.

¶ A co zás powiadáią: żeby dla tego postu śiłá mdłych dźiatek/ śiłá chorych/ zesztych/ stárych/ álbo niewiástek brzemiennych/ w choroby y w śmierć wpadáty: tedyć to iáwna potwarz. Abowiem Kośćioł wszytkie tákowe od postu wyymuie: á nie inne nań obowiezuie/ iedno te ktorzy pośćić mogą. Y mogłoby sie to tácno pokázáć/ że post nietylko áby miał co ludźiom szkodźić/ ale że iest sprawcą y przyczyną zdrowia lepszego. Bo ták iest nápisano: Iż nie dla postu/ ale dla obżárstwa wiele ich poginęło: á kto iest wstrzymięźliwy/ (to iest/ kto sie pośći) ten sobie nádstawi y przyczyni żywotá. Przetoć y Lekárze/ wstrzymięźliwość álbo post/ zową mátką á przyczyną zdrowia człowieczego.

3. Post nie iest nikomu choroby áni śmierći przyczyną/ ále rychley obżárstwo. Eccles. w 37.

¶ Co też ná wymyślánie dźiwnych potraw wołáią: że sobie ludźie z wielkim kłopotem Pośćie nowych potraw nabywáią/ topiąc sie po wodach/ łamiąc lody/

4. Postilá Reiowá.

męcząc á dręcząc człowieká vbogiego/ szukáiąc rozmáitych ziół: iákoby iedne zio-tá miáły osobnieysze przywileie przed drugiemi ku zbáwieniu ludzkiemu. Tedyć ná to wszystko łatwia á krotka odpowiedź: Zeć tego czynić nikomu Kośćioł nie roskáznie/ ále ludzkie obżárstwo te sobie przysmáki wynáyduie. Przetoż to nie postom/ ále zbytkom ludzkim masz przypisowáć: ktorzy nie iedno pośćie/ ále áni w mięsopusty/ áni w ine czásy przez cáły rok/ ná prostych potráwach nie przestáią/ ále sobie dziwne przysmáki wytwarzáią.

Jákie posty nie są płátne v Bogá.

¶ Ale ieśli niechcesz zbłądźić/ niechże twoy post nie będźie Pogáński/ áni Odszczepieński/ áni Licemierniczy/ ále práwy Chrześćiáński. Pogáński post iest/ kiedy się dla łákomstwá pośćisz/ ábyś zá tym mogł lepiey y smáczniey vżywáć: álbo gdyś ták brzuch nátożył/ że go postem rátowáć muśisz. Licemierniczy post iest/ kiedy pośćisz dla prozney chwały/ ábyś od ludźi był widźiány. Odszczepieński post iest/ gdy się kto pośći dla tego/ że mniema/ áby te pokármy od ktorych się wstrzymawa/ złe sáme w sobie były: iáko Mánicheuszowie/ Márcyonitowie/ Taciani/ y Encratiste czynili: o ktorych Páwel ś. prorokował: Ze oni ostátecznych czásow mieli zákazowáć małżeństwá/ y pokármow od Bogá stworzonych/ iákoby one złe á nieczyste były. Ale post Chrześćiáński iest/ gdy dla tego pośćimy/ ábychmy przykłádu Páná Christusowego náśládowáli: ábychmy przeszłe grzechy ná sobie karáli/ ábychmy pożądliwośći ćielesnych powśćiągáli/ ábychmy do modlitwy snázniey szymi byli/ ábychmy posłuszeństwo náprzećiw Kośćiołowi záchowáli/ á żadnemu pogorszenia z śiebie nie dawáli. Ale o Pośćie ták ná ten czás dosyć.

w 1. do Tymot. kap. 4.

Post Chrześćiáński.

Część Trzećia.

Obroná przećiw pokusam Czártowskim.

Vzieś dosyć zrozumiał/ iáko Pan Christus áby nam przykład po sobie zostáwił/ nie dla swey potrzeby/ ále dla nászey náuki/ pierwey się przez czterdźieśći dni pośćił: á tym postem nam też wszelaki post/ á zwłasczá ten teráznieyszy/ zálećił/ poświęćił/ y postánowił. Przypátrzie się iuż teraz/ iáko się on mężnie z Czártem przećiwnikiem nászym potykał/ á iáko go poráził y zwyćiężył we wszystkich pokusach iego. Abowiem iáko trzy są rzeczy o ktore się ludźie ná świecie nawięcey stáráią: roskoszy ćielesne/ cżći/ á bogáctwá: ták trzy są śidłá álbo śieći Dyabelskie/ ná tych rzeczách po wszystkim świećie rośćiągnione. o ktorych Jan S. przestrzegáiąc nas mowi: Namnieyszy nie miłuyćie świátá/ áni tych rzeczy ktore są ná świećie. Bo cokolwiek iest ná świećie/ tedy álbo iest pożądliwość ćielesna/ álbo pożądliwość oczu/ álbo hárdość żywotá. A toć są te śieći/ w ktore Dyabeł ludźie vstáwicznie pędźi: Obżárstwo/ y Nieczystotá/ ktora zá Obżárstwem chodźi: Łakomstwo/ á Pychá. Tymić on naprzod obskoczył y otoczył pierwsze násze Rodźice w Ráiu. Kuśił ich przez obżárstwo/ owoc on ná drzewie zákazánym vkazawszy: kuśił ich przez pyche álbo proznąchwałę/ gdy im mowił: Jż będźiećie iáko bogowie. Nákoniec y przez łákomstwo/ gdy im y to obiecał: Ze będźiećie wiedźieć złe y dobre. Abowiem łákomstwo nietylko iest chćiwość pieniędzy/ ále y chćiwość wyniesienia. Tymżeć obyczáiem pokuśił się o Páná nászego tu w tey Ewángeliey/ y kuśi się po dźiś dźień o wszystkie wierne członki iego: á rzadki tákowy/ ktoryby się wybiegał s tych nieszczęśliwych śieći iego.

Trzy pokusy nawietsze ná świećie.

Jan w 1 kap. 2.

w 1 ksie. Moyzesz w 4.

Pokusy Czártowskie ieszcze w Ráiu.

Pierwsza pokusá Czártowska ku obżárstwu.

¶ Abowiem tu widźisz/ iáko napierwey do Páná przystąpiwszy/ rzekł do niego ty słowá: Jeśliś ty iest Syn BOży/ roskaż/ áby się to kámienie chlebem stáło. Jákoby mu ták rzekł: A coż tu czynisz ná tey puszczy? dałeś się tu záwieść/ ábyś głodem vmárł: tu ćię pewnie nikt kármić nie będźie/ ieśli się o śię stáráć nie będźiesz/ á ieśli się sam wczas nie opátrzysz. A ták nielza iedno muśisz iuż rádźić o sobie: wszák powiadáią/ żeś iest Synem Bożym: przetoż ieśli ták iest/ náczyń sobie chlebá z tego kámienia. Przypátrzie się tu pilnie chytrośći Dyabelskiey.

Bo ktoż

Bo ktożby ſie tu zdrady nadziewał? łaknął Pan/ chlebá nie miał/ mogłci iáko Syn Boży/ Pan y Bog wßelkiego ſtworzenia/ nie tylko z kámieniá/ ale y z nißczego chlebá náczynić/ y pożywáć go/ y głod od śiebie oddalić. A czemuż nie vſłuchał rády Czártowſkiey/ ktora ſie zdáłá dobra y potrzebna? A wieß czemu? Náprzod dla tego/ iż go ſtąd Czárt chćiał doświadczyć y poznáć/ ieſli on ieſt onym Meſſyaßem obiecánym/ przetoż mu ſie tego Pan ſpráwowáć niechćiał: áby nas náuczył ni wczym Dyabłá nie ſłucháć/ choćby ſie nam zdáłá dobra rádá iego/ ále go nátychmiaſt odpráwić: co by byłá Ewá w Ráiu vczyniłá/ nas by byłá w ten ćięßki vpad nie wpráwiłá. Druga przyczyná tego ieſt: iż Dyabeł ná to godził/ áby Pan JEzus nie dufáiąc łáſce/ y opátrznośći á pomocy BOſkiey/ ſam ſie o to ſtárał/ y ſam ſie opátrował: á tym niedowiárſtwem áby Páná Bogá obráźił. Przetoż mu ták nátychmiaſt Pan odpowiedźiał: Nápiſano ieſt/ Iż nie ſámym chlebem żyie człowiek/ ále owßem káżdym ſłowem ktore pochodźi z vſt Bożych. Jákoby ták rzekł: Acżći ia iáko człowiek/ łáknę ná tey pußczy: á wßákoż przedśię nic nie wątpię włáſce Bożey/ y w opátrznośći á wſpomożeniu iego. Bo gdyżem tu nie ſwą wolą przyßedł/ ále z przywiedźienia Duchá świętego: tedyć mi ſie báć nie trzebá/ żeby mię P. Bog opuśćić miał/ á potrzeb moich opátrzyć nie miał: ktory nigdy żadne° nie opuśćił/ kto iedno náſládował woley iego/ á pełnił święte roſkazánie iego. Przetoż y ia namniey nie wątpię w ſłowie Bożym/ á ieſtem pewien tego/ że ieſli będźie potrzebá/ pożywi mię Pan Bog y ná tey pußczy: ták iáko żywił ná niey przez czterdźieśći lat one/ ktorzy mocnie ſtali przy ſłowie á obietnicach iego.

Przecz Pan czártá wyſłucháć niechćiał.

w 1 kśię. Moyżeß w 4.

¶ Tu iuż widźiß iáko ſie y ty w tey pokuśie ſpráwowáć maß/ kiedyć nieprzyiaćiel tákieß zá vchem ßepc[illegible]/ á kiedy zá tobą chodźi wołáiąc/ podwodząc/ á námawiáiąc ćię/ ábyś ty op[illegible]śćiwßy nádźieię o Boſkiey opátrznośći/ náczynił ſam ſobie chlebá z már[illegible]ego k[illegible]mięnia/ á nábywał ſobie żywnośći z wielką trudnoćcią twoią/ z wielkim ſk[illegible]ierkiem á vtrapienim ludzkim: zápomniawßy onych prawdźiwych obietnic Páńſkich/ że ſie on chce o ćię ſtáráć/ gdy ty iedno ßukaß kroleſtwá iego/ á peł[illegible] świętą wolą y roſkazánie iego: ták iáko ſie ſtára o ptáßki/ o źiołká/ y o káżde ſtworzenie ſwoie/ dáiąc mu opatrzenie ſwoie. Gdy ćię tedy Czárt ná to podwodźi/ ábyś nádźieię pokłádał w pracách twoich y w trudnym [illegible]byćiu twoim/ nie folguiąc áni ſpráwiedliwośći/ áni miłośierdźiu/ á práwie nie vfáiąc ſłowom á obietnicam Boſkim: odpowiedz że mu tákież/ iáko mu tu PAN odpowiedźiał: Iżći ia ćiebie nieſláchetny Czárćie ſłucháć nie będę/ ábym ſobie tym ſpoſobem żywnośći nábywáć miał: ále ſie ia ćießę pewnymi obietnicámi á ſłowy Páná mego/ że mię on nie opuśći w żadney potrzebie moiey/ kiedy iedno będę pilen woley świętey a roſkazánia iego. Bo bych ſie też y nawięcey kuśił y ſtárał mimo wolą iego/ tedy mi to ſtáránie nic pomoc nie może: ále ieſli napierwey á nádewßyſtko będę ßukał Kroleſtwá iego/ y ſpráwiedliwośći iego/ tedy mi to wßyſtko łatwie przypádnie/ co mi ieſt potrzebnego ku żywnośći moiey.

Obroná w niedoſtátku przećiw niedowiárſtwu o Boſkiey opátrznośći.

Mátheuß w 6.

¶ A gdy ſie ták z Czártem potkaż/ y ták go odpráwiß/ vżywáiąc obrony tego mieczá duchownego/ to ieſt ſłowá Bożego: tedy dopiero będźieß práwym Rycerzem Chryſtuſowym/ á zádaß okrutną ránę przećiwnikowi twemu: że ſie iuż o ćię tą drogą nie rychło pokuśi. Ale ieſli on ćiebie námowi á zwyćięży/ tedy muśiß być nanędznieyßym więźniem á niewolnikiem iego. Jáko ſą ći wßyſcy/ ktorzy zá podußczenim iego/ kámienie ſobie w chleb obracáią: to ieſt rzeczy nie dozwolonych ábo zákazánych zá dozwolone vżywáią. Jáko ná przykład. Poſtánowił kto w ſercu ſwoim pośćić ſie/ á wſtrzymáć ſie od vżywánia iákiey rzeczy dozwoloney/ iáko od małżeńſtwá/ álbo od pokármow: niechayże iuż to trzyma co poſtánowił/ á niech ſie ná zad nie wráca. Bo ieſli vſłucha Dyabłá/ ktory go záśię podwodźi ku vżywániu oney rzeczy: tedy vżywáiąc iey/ iuż grzeßy/ á grzech ſobie w zwyczay obráca/ iáko w chleb kámienie. Abowiem choć oney rzeczy mogł przed tym bez grzechu vżywáć/ by był czego inßego nie poſtánowił: ále iż vmyślił

Chryſoſtom. Ktorzy ſobie kámienie w chleb przemieniáią.

A coż owi ktorzy śluby własne swoie łamią: ćić práwie kámienie chlebem vczynić chcą

wstrzymać śie od niey/ tedy iuż sobie vżywánie oney rzeczy grzechem vczyni/ to iest/ iáko kámieniem. Przetoż iesli iey znowu chce vżywáć/ tedy grzech sobie obráca w vżywánie: to iest/ kámień w chleb/ ktory go rychley rozsádźić niżli posilić może. Jáko y Páweł święty o niewiástach/ ktore były stan wdowi chowáć obiecały/ mowi: J potępienia sobie nábywáią/ przeto że pierwszą wiárę wniwecż obrociły/ á ślubu swego nie záchowáły. Toć Chryzostom ś.

w 1. do Tym. 5.

Przestępce postu ś. zá podusżczeniem Diabelskim kámienie sobie w chleb obracáć chcą.

¶ Daleko tedy więcey oni sobie kámienie w chleb obracáią/ ktorzy rzecży zákazánych bespiecżnie vżywáią: iáko ći/ ktorzy mięso albo mlecżno w Pośćie bez potrzeby iedzą. Abowiem acż śie tego wszystkiego inszych czásow vżywáć godźi/ ale kiedy ich zákaża/ tedy śie iáko w kámienie obracáią: przeto kto ich vżywa czásow zákazánych/ ten sobie kámienie w chleb obráca: nie ku pożytku/ ale ku zátraceniu swemu. A tu iuż widźisz iáko Dyabeł nienawidźi postow/ á iáko ich ścierpieć nie może: wiodąc vstáwicżnie ludźie do tego/ áby sobie to kámienie/ ktore go bárzo mierźi/ w chleb obracáli: przetosz (nestetys) bárzo wiele tákich/ ktorzy śie niwcżym więcey Ewángelią swoią nie popisuią/ iedno w żarćiu wszystkich pokármow/ nic nie przebieráiąc: á w tym śie nabárźiey Ewángelikámi być pokázuią/ kiedy wrzkomo iáko wierni á práwi synowie Boży/ wolnośćią oną swoią wszystko sobie rowno czynią.

Wtora pokusá Diabelska ku zbytniey vfności/ ábo presumpcyey.

¶ Słuchayże dopiero wtorey pokusy Dyabelskiey/ snać ieszcze srosszey nád pierwszą. Abowiem widząc nieprzyiaćiel/ że Páná ku niedowiárstwu przywieść nie mogł/ ktory swą wszystkę nádźieię w opátrznośći á w obietnicach Bożych mocnie był vgruntował: pokuśił śie nań z przećiwney strony/ chcąc go w zbytnie vfánie/ á w opácżną nádźieię wpráwić. A ták wźiął go do Miástá świętego/ y postáwił go ná wierzchu gánku kośćielnego/ y rzekł mu: Jeśliś tedy Syn Boży/ á iesli ták mocnie vfasz Oycu swemu/ spuśćże śie ná dół. Wszák iest nápisano: Iż Angiołom swoim Pan to roskazał o tobie/ áby ćię nośili ná ręku swoich/ ábyś iáko y o kámień nie obráźił nogi swoiey. A tu napierwey obácz/ iżći nie iuż koniec iesli ty iedne pokusę zwyćiężysz. Abowiem pokiś iest w tym śmiertelnym ćiele/ poty bez pokusy być nie możesz: ále po iedney/ drugiey śie spodźieway: á vstáwicznie czuynym bądź y gotowym/ á nigdy sobie ná świećie pokoiu nie obiecuy.

w Psálm. 90.

Nie dosyć iest raz czártá zwyćiężyć.

Szátan pismem ná Chrystusá/ iáko y dźiś Ministrowie iego ná práwy Kośćioł biją.

¶ Drugie. Przypatrz śie tu pilnie zdrádźie á chytrośći Dyabelskiey/ iżći on iest Mistrzem á práwie iáko Oycem wszystkich Odszczepieńcow/ ktory ich náucżył szpoćić y wykręcáć pismo Boże. Bo iż widźiał że go Pan dośiężdżał słowem Bożym/ pocżął on też wrzkomo pismo zá sobą przywodźić: ále ták własnie zfałszowáne y wykręcone/ iáko ie y dźiś Heretycy ku potwierdzeniu błędow swoich ćiągną. Abowiem naprzod to pismo nie o Christuśie Synu Bożym mowi/ ále o wiernych członkach iego. Nad to: gdy im pismo obronę Bożą y straż Angielską obiecuie/ tedyć to nie przeto czyni/ áby śie kto bez potrzeby w iáwne niebespiecżeństwo wdawáć miał/ albo żeby co dla okázánia y prozney chwały czynić miał: ále otuchy dodáie wiernym/ tym ktorzy to przed ocżymá máią/ áby śie Pánu Bogu podobáli/ á dosyć czynili świętey woley iego. Bo tákowym á nie inym Pan obiecuie/ że gdy oni czyniąc dosyć woley Bożey/ á powołániu swemu/ przyidą w iáką trudność: tedy iesli im pomocy ludzkiey nie stánie/ iest im pomoc Angielska zgotowána. Nie dźiwuyże śie tedy żeć y Heretycy pismá zá sobą przywodzą: ále śie temu przypátruy/ żeć oni namnieyszego mieyscá ku potwierdzeniu swych błędow nie przytoczą/ ktoregoby niewynicowáli á nie zfałszowáli/ álbo nienáćiągnęli od swey własnośći/ á od prawdźiwego wyrozumienia swego.

Wykład prawdźiwy thego pismá/ ktore Czárt przywodźił przećiw Pánu.

A ponieważ Złyduch to pismo przewrotnie á wykrętnie przywodźił/ odpráwił go Pan/ y zbił drugim pismem własnie á prawdźiwie przywiedźionym/ gdy mu odpowiedźiał: Iż nápisano iest/ Ze nie będźiesz kuśił Páná Bogá swoiego. Zrzucáć śie bez żadney przyczyny y potrzeby z gánku kośćielnego/ máiąc wschod przed sobą: toć nie iest nic inego/ iedno Bogá kuśić/ á doświádczáć iesli mi P. Bog nowym iákim cudem będźie chćiał w tym pomoc. Gdym iá Czártće szedł

Jáko Pan wtorą pokusę zwyćiężył.

w 5 Moy. w 9.

na pu-

ná puszczą/ tedym to z woley Bożey/ á zá powodem Duchá ś. vczynił: á przetoż
żem nie miał nic wątpić w Boskiey opatrzności/ choć ono mieysce puste było/ á
potrzebnego pokármu mieć nie mogło. Ale tu ná ten ganek nie Duch Boży/ ále
tyś mię Szátánie záprowádźił/ y ty mi ná to rádźisz/ ábym sie z niego spuścił ná
dol/ á nie Bog: ktory kiedyby mi to roskazał/ tedybym sie ia nic nie bał/ ánibym
o tym wątpił/ żeby on zesłał Angioły/ ktorzyby mię strzegli y obronili. Lecz to
pismo ktore ty przywodźisz/ nie o tych Prorok mowi/ ktorzy ćiebie słucháią: ále
ktorzy Bogu są posłuszni/ a záchowáią przykazánie iego.

¶ Otoż iuż widźisz/ iáko y tę wtorą pokusę PAN twoy zwyćiężył: ábyś y ty wiedźiał/ iáko sie w tey mierze spráwowáć masz/ ábyś vmiał wzgárdźić y podeptáć prozną chwałę y márną cześtkę świátá tego: kiedy ćie nieprzyiaciel ná to podwodźi/ábyś sie ważył czego niepodobnego álbo niesłusznego/nád wolą y roskazánie Páńskie. Bo śiłá tákich naydźiesz/ ktorzy sie obżárstwu vwieść nie dádzą/ y owszem wielkimi posty drecżą ćiáłá swoie: ále gdy sie mniemánia co dotycże/ á gdy sie boią aby ná sławie álbo ná chwale ludzkiey nie chramali/ tedy sie tu oprzeć nie vmieią: y wolą rácżey BOgá y bliźniego obráźić/ y przestąpić przykazánie Boże/ y nieprzyiáźnią/ woynámi/ y rosterki wszystko zámieszáć/ á niźli iákie vbliżenie ćierpieć ná czći á ná sławie swoiey.

Obroná przećiw proznęy chwale.

¶ Zaś y tákich máło/ ktorzy vsłuchawszy nieprzyiaćielá swego/ spuszczáią sie z tego wysokiego ganku Kośćiołá Powszechnego: ná ktorym ie był nie Czárt/ ále Duch ś. postánowił: y wolą nieboźątká wierzyć Dyabłu/przez swe Ministry rozmáićie pismo szpecącemu á fałszuiącemu/ á niźli Kośćiołowi właśnie á prawdźiwie ie wykłádáiącemu. O czym szeroce/kto chce/v zacnego Doktorá Wincentego Lyrinencżyká czy[illegible] może/w onych práwie złotych kśiąszkach iego/przed iedennaśćie set lat złożo[illegible]ych/ O dawności y o szerokości Powszechney Wiáry Chrześćiáńskiey: ktore [illegible] ná Polski iezyk przełożone/ á káżdemu kto sie niechce dáć Heretykom oszuk[illegible]/ bárzo potrzebne.

Odszczepieńcy spuszcáią sie ná dol s Kośćiołá Powszechnego.

Vincent. Lirin.

¶ Obácżże tu y on[illegible]/ co Chrysostom przypomina: Zeć Dyabeł Páná nie zepchnął/ áni sie go dotk[illegible]ął/ áni sie do niego śmiał przybliżyć: ále mu tylko rádźił/ áby sie sam spuśćił ná dol: ábyś wiedźiał/ iż wszelki ktory Dyabłá słucha/ ten sie sam zrzuca/ y sam swą wolą ginie. Abowiem Dyabeł człowieká ná złe podwodźić [illegible]oże/ ále go przymuśić nie może.

Czárt nikogo nie niespycha/ iedno sie spuśćić każe Chryso. in opere imperfecto.

¶ Słuchayże iuż [illegible]koniec ostátniey pokusy Czártá sprosnego. Bo gdy mu sie dwie pierwsze nie powiodły/wiedźiał chytry zdrayca/czego iuż dawno ná świećie doświadczył/ że nic nie iest ták złośćiwego á ták szkárádego/ czegoby sie nie ważył człowiek chćiwośćią bogactw á pánowánia vnieśiony. Ponieważ chćiwość bogactw álbo podwyiszenia/dostáteczne iest od Bogá odwrocenie. Abowię naydźiesz człowieká/ktory ná głod nic nie dba/áni sobie ludzkiey chwały waży/by iedno pieniądze zbieráć/ á wioskę do wioski/ dom do domu/ rolą do roley przyczyniáć. Owszem właśna to iest ludźiom łákomym/ że sie nie śmieią áni mogą powoli naieść/ áni vmieią vżyć máiętności swoich. A ponieważ ich wszystko kochánie iest w pieniądzach/przetoż nie myślą áni o sławie/áni o przyiaźni ludzkiey. Tym tedy záślepieniem a okrućieństwem Czárt Páná zwieść y omamić chćiał/ gdy mu ták mowił postáwiwszy go ná wysokiey gorze/ á okazawszy mu wszystkie Krolestwá świátá tego/ y chwałę ich: To wszystko dam ia tobie/ ieśli vpadszy przedemną bedźiesz mię chwalił.

Trzećia pokusá ku łákomstwu á pánowániu.

¶ O okrutnaś to wędká ná ćię nędzny człowiecże/ ktora y po dźiś dźień Szátan niezliczonych ludźi łowi/ á prawie ie ták czyni niewolniki swemi. Bo ieśli sie on o tego Páná ták iáwnie á sprosnie śmiał pokuśić/ coż mniemasz że tym przepuśći ktorzy sámi zábiegáią/ sámi sie o to stáráią/ áby vrzędow/ áby przełożeństwá dostąpili/ áby znácżnymi ná świećie á záwołánymi byli? O iáko tákich wiele/ niestetys/ ktorzy áby iedno vrość/ áby sie wynieść/ áby sie zbogáćić/ nic sie nie rozmyśliwszy/ vpádáią przed nogi Czártá sprosnego nieprzyiaćielá swe°!

Tegá pokusá pieniądze á przełożeństwo ná świećie.

Aza y tych máło/ ktorzy swoie Wiáry zá zyskiem odmieniáią/ y tę Wiárę zá lepßą máią/ ktora im więtßy pożytek vczynić może? Aza się y ći nie nayda/ ktorzy tylko Prebendy á dochody w Kośćiele trzymáią: á gdzieby tych nie było/ tedyby się prędko tám przenieśli/ gdzie się czego więtßego spodziewáią? Drudzy záśię nie prze co inßego od Kośćiołá odstępuią/ iedno áby Dziesięćin nie dáwáć/ áby pod zásłoną Ewángeliey Kośćioły łupić/ y dochody ich odeymowáć/ á sobie przywłaszczáć mogli. A coż to iest innego/ iedno vpáść przed Dyabłem/ áby ćię zbogáćił? Ale iáko to długo trwa/ co da Szátan komu/ káżdy to ná oko widźi. Bo by się też złośćiwy człowiek wyniosł áż do niebá/ tedy po máłey chwili áni wzwie kiedy zginie/ ták/ że znáku nie zostánie oney pompy iego.

Psalm 36.

¶ Bo obácz iáko są niepewne á fáłeczne Czártowskie obietnice. Abowiem według prawdy nie iestći świat iego/ áni Krolestwá są iego. Poniewaź iest nápisano: Iż przez mię (mowi Pan Bog) krolują Krolowie/ á mocarze stánowią práwa swoie. Ale to wßystko co się niespráwiedliwie ná świećie dźieie/ iáko gdy kto kradźieżą/ álbo gwałtem/ álbo iáką zdradą/ álbo iákim vszczerbieniem dusze swoiey/ á z vbliżeniem zbáwienia swego/ bogáctw álbo vrzędow nábędźie/ tedyć to Dyabeł dáie. A ták nie sáme bogáctwá Dyabłowe są/ ále ich opátrzenie. Ale sáme rzeczy tego są/ ktory ie stworzył ná doświadczenie spráwiedliwych y niespráwiedliwych/ y położył ie ná świećie w dwoiákim obeśćiu álbo opátrzeniu/ że ie y Dyabeł/ y Bog dáwáć może. Bo ieśli ich z grzechem dostánieß/ tedyć od Dyabłá bywáią dáwáne: ále ieśli spráwiedliwie/ bez grzechu/ bez vszczypku á vbliżenia bliźniego twego/ tedyć ie Bog dáie. Iáko y członki nasze/ álbo Bog álbo Dyabeł rządźi y spráwuie. Bo ieśli ie wydawasz ná spráwiedliwość/ ná świątobliwość/ ná służbę Bożą/ tedy one są naczyniem Bożym: ále ieśli ie obrácaß ná służbę grzechu/ nieczystoty/ á nieprawośći/ tedy ie Dyabeł spráwuie.

Szátáńskie obietnice bárzo niepewne.
Chrysostom.
W Przypo w 8.
Co Dyabeł dáie.
Jedne dobrá y Bog y czárt dáie.

¶ Obácżże iuż/ iáko tu Pan Czártá wnet odpráwił. Nie mogł śćierpieć ták wielkiey krzywdy Bożey/ ále go nátychmiast zgromił y odpędźił tymi słowy: Idźże iuż Szátánie/ iuż to wiele ná ćię. Bo ták nápisano: Ze Páná BOgá twego chwalić będźieß/ á iemu sámemu służyć będźieß. A w tym nas náuczył/ że ácz krzywdy nasze włásne skromnie znośić mamy/ ále krzywdy Bożey nigdy ćierpieć nie mamy. Jest nam też tu wielka poćiechá zostáwiona/ iż widźimy/ że Dyabeł nie może poki chce kuśić człowieká/ iedno poki mu Pan Christus dopuśći/ álbo Duch ś. ktory w swych wiernych przebywa. Abowiem by Dyabeł nigdy nieprzestał nędznego człowieká podchodźić y náieżdżáć/ poniewaź on áni ie/ áni pije/ ále to wßystko iego rzemiosło/ kuśić/ trápić/ dręczyć á prześládowáć ludźie: iáko się to iáwnie v Jobá pokázuie. Ale gdy się tym mężnie stáwiß/ á zwyćiężyß niektore pokusy Czártowskie/ tedyć wnet nieprzyiaćiel vstąpić muśi: á ná ten czás przyidą Angieli/ y będąc służyli/ á będą ćię strzegli z pilnośćią/ á z wielką poćiechą twoią.

Krzywdy Bożey áni Czártu/ áni światu/ áni ćiału ćierpieć nie mamy.
Czárt więcey nie może iedno co mu Bog dopuśći.
Job w 1.

Co zá náuki z tey Ewángeliey 6. sobie bráć mamy.

I. Naprzod iuż słyßał napierwßą náukę/ iż przećiw Czártowi/ iákoć tu Pan przykłádem swym pokázáć raczył/ niemaß lepßey á pewnieyßey obrony/ iáko Post/ Modlitwá/ á słowo Boże. Lecz Post y Modlitwa są iáko przygotowánie przed pokusą: á słowo Boże iáko mieczi/ ktorym maß przełomić y porázić przećiwniká twego. ¶ Drugie báczyć mamy: ábychmy się Duchowi złemu ná obłędliwe pustynie vwodźić nie dáli/ ále Duchowi świętemu/ ktory nas z ćiáłá y z świátá/ iáko z domu á powinowáctwa nasze go/ wywodźi ná puszczą pokuty świętey: ábychmy ná niey posty y modlitwami/ á słuchánim y rozmyślánim słowá Bożego przyzbroieni będąc/ mogli pożyć y zwyćiężyć głownego Nieprzyiaćielá naszego. ¶ Trzećie pámiętáć mamy/ żeć nasze posty od Páná á Zbáwićielá naszego poświęcone/ od Apostołow y od świętego Kośćiołá BOżego sstoro z początku są vstáwione y przykazáne: á ták wßelki kto ie bez potrzeby tá-

II.
III.

mie/

mie/ albo naprzećiw im mow:/ sámemu Duchowi Bożemu/ Kośćioł Boży vstáwicżnie rządzącemu/ sprzećiwia sie/ y szkárádźie grzeszy. ¶ Cżwarte obacżaymy/ iáko y my Czártá sprzećiwniká swego/ przykłádem Páná nászego zwyćiężyć mamy. A ták iesliċ ná grzech rádźi/ odpowiedz mu: Nic z tego zdrayco przeklęty. Bo nápisano: Ze Pan Bog ma wnienawiśći grzeszne. Jesliċ rádźi ábyś dłużey mieszkał w grzechach twoich/ odpowiedz mu: Nie tędy łgarzu/ nie tędy. Bo nápisano iest: Cżuyćie/ á bądźćie gotowi: bo kiedy sie niespodźieiećie/ tedy Syn BOży przyydźie. Jesli ćię od dobrych vcżynkow odwodźi/ odpowiedz mu: O nicći z tego. Bo ták nápisano: Abychmy dobrze cżyniąc nie vstawáli. Abowiem będźiemy żąć cżásu swe°. Jesli ćię podwodźi ná łákomstwo/ ná pijáństwo/ ná złe mowy/ y ná insze grzechy/ odpowiedz mu: Nie vcżynię tego. Bo ták nápisano: Ze tákowi Krolestwá Bożego nie otrzymáią. Jesliċ rádźi/ ábyś odstąpiwszy od Kośćiołá/ przystał do Sektarzow/ odpowiedźże mu: O nie tędy zwodniku złośliwy. bo ták nápisano: Jeden Bog/ iedná wiárá/ ieden krzest/ ieden Kośćioł. Tym sie ty obycżáiem Dyabłu záwsze przećiwiay/ á vyźrzysz że vćiecże od ćiebie.

IIII.

Ecclesiást. w 12.
Lukasz w 11.
do Gálát. w 6.
w 1 do Kor. w 6.
Do Ephezow w 4.
Jákub w 4.

¶ A ty wszechmogący nász Pánie y Hetmánie/ ktoryś sie dla nas grzesznych Czártowi kuśić dopuśćił/ ábyś nam te gotowe obrony przećiw iemu sam w sobie okazał/ á dodał nam sercá y śmiáłośći przećiw temu złośćiwemu á przeklętemu zdraycy á przećiwnikowi nászemu: Racżże nas sam łáską swą posilić y vtwierdźić/ ábychmy iáko wierni Rycerze twoi/ ćiebie Páná swego ták náśládowáli/ vżywáiąc tych broni/ Modlitwy/ Postu/ á słowa twego świętego: ábychmy tu ná świećie żyiąc w trzeźwośći á w cżuynośći/ zá pomocą y obroną twoią/ zwyćiężyli nieprzyiaciela swego/ á po śmierći otrzymáli onę koronę spráwiedliwośći á nieśmiertelnośći/ ktorąś ty nágotowáć racżył wszystkim wiernym boiownikom twoim. Ktory żywiesz y krolujesz ná wieki wiecżne. Am.

Ewángelia Niedźiele wtorey w Post/ ktorą nápisał Mátheusz ś. w xv. Káp.



WOn czás: Wyszedszy z támtąd Jezus/ odszedł wstrony Tyrskie y Sydońskie. A oto niewiástá Kánáneyska od gránic onych wyszedszy wołáłá/ mowiąc k niemu: zmiłuy sie nádemną Pánie synu Dawidow: ábowiem corká moiá okrutnie od Czártostwá bywa drecżoná. A on nie odpowiedźiał iey ni słowá. Tedy przystąpiwszy zwolennicy ie°/ prośili go

mowiąc: Odpraw ią/boć oto woła zá námi. A on odpowiedźiał y rzekł im: Nie iestem posłány iedno do tych owiec/ktore zginęły z domu Izráelskiego. Oná potym przystąpiwszy dáłá mu cześć á chwałę/ mowiąc: Pánie (wżdy iednák) wspomoż mię. Ktory odpowiedźiawszy/ rzekł: Nie dobrzeby to bráć chleb synowski/ á miotáć gi psom. A oná ná to odpowiedźiáłá: Tákći iest Pánie/ ále wżdam y szczenietá iadáią nieco z odrobin ktore pádáią z stołow Páńskich. Tedy iuż odpowiedáiąc Jezus/ rzekł do niey: O niewiásto wielka iest wiárá twoiá/ niechći sie iuż stánie iáko ty chcesz. Y vzdrowioná iest dźieweczká iey od oney godźiny.

O práwey Modlitwie Chrześciáńskiey/ á o czterzech rzeczach do niey potrzebnych.

Porownánie Ewangeliey przeszłey Niedźiele z tą dźisieyszą.

EWángelia Niedźiele przeszłey náuczyłá nas/ iáko sie przeciw Czártowi sprzeciwnikowi swemu stáwić/ y zástáwić mamy: á tá dźisieysza nas vczy/ iáko sie z sámym P. Bogiem obchodźić mamy. Támechmy widźieli spráwę onę/ktora każdemu/ choć boiaźliwemu/ do boiu przeciw Dyablu sercá dodáć mogłá: á tu iuż widźimy drugą spráwę/ ktora człowiekowi iákożkolwiek opłákánemu/ y od wszystkich opuszczonemu/ dodáie pociechy y otuchy/ aby sie z wielkim vfánim vciekał przez modlitwę do P. Ogá w każdey potrzebie swoiey. Tam nam Chrystus vkazał/ iáko Dyabłá od siebie odpráwić y odpędźić mamy: tu nam vkazuie Pogánká/ ktorym obyczáiem y samego BOga zatrzymáć y záchowáć mamy. Támechmy słyszeli/ iáko Chrystus z Dyabłem iák zá pásy chodźił: á tu lepak słyszymy/ iáko sie tá niewiástá Pogáńska z Pánem Chrystusem biedźiełá: nie ináczey iedno iáko on Pátryárchá Jakob mocował sie z Angiołem przez cáłą noc/ áni sie go chćiał puśćić/ áże błogosłáwieństwo od niego otrzymał. Tymżeć prawie obyczáiem tá vboga niewiástká/ ták długo zá Pánem chodźiłá/ ták długo wołáłá/ ták długo prosiłá/ y kołátáłá/ áż to czego żądáłá/ otrzymáłá.

w 1 księg. Moyzesz w 32.

Obrony przeciw Czártowi.

¶ Gdyż tedy są przeciw Dyabłu trzy naprzednieysze zbroie y obrony/ Modlitwá/ Post/ á słowo Boże/ iakochmy przeszłey Niedźiele słyszeli/ á iużechmy zrozumieli/ iáko Postu y słowá Bożego/ przeciw nieprzyiacielowi swemu/ vżywáć káżdemu przystoi: teraz iuż iest tego potrzebá/ ábychmy obaczyli iáko też Modlitwa nietylko Czártá nieprzyiaciela swego/ y wszystkie pokusy iego/ ale (co iest dźiwnieysza) y sámego Páná Bogá swego zwyciężyć możemy. Bo iáko Chryzostom powiedźiał: Nic nie iest mocnieyszego nad człowieká proszącego/ á modlącego się Pánu Bogu swemu. Co sie iáwnie ná oney bitwie pokazáło/ ktorą Żydowie przeciw Amalechitom mieli: gdźie więcey spráwił Moyzesz Pánu Bogu sie pilnie modląc/ á niżli Jozue z woyskiem náprzeciw nieprzyiacielom mężnie woiuiący.

Chrysosto. super Matthæum 18.

w 2 księ: Moyzesz w kap. 17.

¶ Ale iż nie ládá náuká iest vmieć sie dobrze modlić Pánu Bogu: náuczył nas Pan á Zbáwićiel nasz/ iákie máią być modlitwy Chrześćiáńskie/ z iáką wiárą á nádzieią/ z iáką gorącośćią/ pokorą/ á státecznośćią/ mamy sie w potrzebach nászych vćiekáć do niego. A miedzy inszymi náukámi mamy tu żywy obraz/ á iáwny przykład doskonáłey modlitwy/ w oto tey Pogáńskiey niewieśćie: ktora

Łukasz w 11 y w 18.

Wzor práwey á doskonáłey Modlitwy.

maiąc corkę bárzo od Dyabla vtrapioną/ vciekła sie do Paná w onym wielkim kłopocie/ á vdręczeniu swoim: á chociá sie iey naprzod nie po myśli powiodło/ y ácz wiele ciężkich słosow wytrzymáć musiáłá: iednák iż wiárę wielką/ á dobre vfánie o tym Pánie miáłá/ á z wielką chęcią y pokorą prosiłá/ áni vstáłá/ choć zaraz wysłuchána nie byłá/ ále w swey státeczności trwáłá áż do końcá: przetoż nietylko byłá wysłuchána/ y pocieszona/ ále y wielce od Páná pochwalona.

¶ A ponieważ z wielką żałością naszą/ iáwnie to widzimy/ że Dyabeł tym wszystkim ktore raz opánuie/ á podbije pod moc swoię/ napierwey te bronie odeymuie/ Postu/ Modlitwy/ y słowá Bożego: iáko to w Heretykach káżdy obaczyć może. ktorzy iż posty o ziemię vderzyli/ pogotowiu y modlitwy wzgárdzili/ y práwe á szczere słowo BOże (ktore nie w prostey literze/ ále w zdrowym wykłádzie/ á wyrozumieniu należy) vtrácili. A tym zásie/ ktorym ich do końcá wydrzeć nie może/ iednák sie o to pilnie stára/ aby ie im stępił/ y popsował: iáko sie to (niestetyż) v nas Kátholikow dosyć vkázuie/ miedzy ktorymi rzadcy są/ ktorzyby tych swych broni pilnie strzegli/ á vżywáli ich wedle potrzeby z dzielnością przeciw nieprzyiacielowi swemu. Tedy tego káżdemu práwemu Rycerzowi Chrześciáńskiemu wielka iest potrzebá/ aby obaczywszy iáko postu y słowá Bożego przeciw Czártowi vżywáć ma/ náuczył sie tákież z tey Ewangeliey/ iáko sie y w modlitwie ma sprawowáć: áby tey broni nietylko nigdy nie wypuszczał z ręku swoich/ ále áby iey Dyablu tępić y psowáć nie dopuszczał/ á miał ią záwsze gotową/ wyostrzoną/ á dobrze wypráwioną/ y záhártowaną przeciw iemu. Czego sie z tego kazánia náuczyć możemy/ iesli ie z pilnością vważáć będziemy.

> Czárt odszczepieńcom odeymuie bronie przeciw sobie.

Część Pierwsza.

Acżkolwiek práwdziwa Chrześciáńska Modlitwá wielkiey szczerości á doskonáłości potrzebuie/ ták iż iest bárzo rzadki człowiek/ ktoryby iey dobrze vżywáć miał: á wszákoż do niey nawięcey tych czterzech rzeczy iest potrzebá: Wiáry/ dobrą nádzieią/ abo z vfnością złączoney/ gorącości/ pokory/ á trwáłości/ abo stateczności.

> Czterzy rzeczy do Modlitwy potrzebne.

¶ Iż do Modlitwy naprzod y nadewszystko wiáry iest potrzebá/ mamy o tym pismá wszędzie dosyć. Zbáwiciel nasz wszędzie sie o tey wierze zwykł pytáć: wyciągáiąc ią od tych/ ktore vzdrowić miał. Bo gdy oni dwá ślepi zá nim wołáli aby ie oświecił/ tedy ich ták naprzod zopytał: A wierzycież wy/ że ia wam to mogę vczynić? Gdy odpowiedzieli/ iż wierzymy/ dopiero im powiedział: Niechże sie wam wedle wászey wiáry stánie: y dotknąwszy sie ich oczu/ otworzył ie. Tákież gdy go ieden ták prosił/ przywiodszy do niego syná swego opętánego: Iesli co możesz/ wspomoż nas á zmiłuy sie nad námi. Pan mu też ná to odpowiedział: Iesli ty wierzyć możesz/ tedyć wszystko iest możno wierzącemu. A gdy on ociec z płáczem záwołał: Iżci ia wierzę miły Pánie/ á ty sam rátuy niedowiárstwá mego: tam dopiero otrzymał o co prosił. Przetoż y to Pan Zwolennikom swoim opowiedział: Ze wszystko o co kolwiek prosić będziecie w modlitwach wászych z wiárą/ to otrzymacie.

> I. Wiáry w Modlitwie napierwey potrzebá. Mátheusz w 9.
>
> Márek w 9.
>
> Mátheusz w 21.

¶ Ale insze pismá opuściwszy/ iáśnie iest o tym mieyscu w Liście Iakubá ś. tymi słowy: Iesli kto z was mądrości potrzebuie/ niechże iey prosi v Bogá/ ktory dawa wszystkim obficie/ á nie wymawia: tedy mu będzie dána. Ale niechay prosi w wierze/ nic nie wątpiąc. Bo ow ktory wątpi/ podobny iest wełnam morskim/ ktore wiátr wzrusza y rozności: tákowy tedy człowiek niech nie mniema/ by miał co wziąć od Páná. Obaczże co tu Iakub ś. mowi: Iesli kto z was/ powiáda/ potrzebuie mądrości. Co tu o mądrości mowi/ toż y o inszych wszystkich rzeczach rozumie/ ktore nam ku záchowániu żywotá nászego/ álbo ku zbáwieniu są potrzebne. Bo y tych nie od kogo innego/ iedno od Bogá sámego czekáć/ zá-

> Iákub w 1.

káć/ żądáć/ y prośić mamy. Jáko tenże Jákub ś. támże máło niżey powiáda: Iż káżdy datek nalepszy/ y káżdy dar doskonáły/ zwierzchu zstępuie od Oycá świátłośći/ v ktorego niemász odmiány/ áni wzaiemnośći záćmienia. Od tego tedy/ y z rąk iego/ wszystkiego czekáć mamy: ktory dáie zgołá wszystkim/ á dáie obficie/ á nikomu dátku swego nie wymawia. Niechże/ powiáda/ v tego prośi/ á będzie mu dano.

Siłá ich nie odnoszą o co proszą/ iż nie z wiárą proszą.

¶ Ale záż ich máło proszą/ á tego o co proszą/ nigdy nie biorą? Tákći iest. Przetoć y Apostoł nie iuż tu rzeczy dokonał/ ale tego dołożył tymi słowy: Ale niech prośi z wiárą nic nie wątpiąc. Jákoby rzekł: Będzieć mu dano/ ále iesli z wiárą będzie prośił. Ktorą potrzebę wiáry áby tym lepiey káżdy mogł obáczyć/ tedy ieszcze przydał do tego te słowá: Bo ktoć wątpi/ tenći iest podobien náwáłnośći morskiey/ ktora sie od wiátru kołysze y vnośi: przetoż niech nie mniema táki człowiek/ áby miał co wziąć á otrzymáć od Páná swoiego. Ktorych słow to iest własne wyrozumienie: Iż dla tego ten ktory wątpi nic nie odnośi/ ábowiem nie iest sercá spokoynego/ áni pewnego/ áni státecznego/ á przetoż łáskę Bożą nie może sie zostáć v niego: iáko y wody morskie nie mogą przyiąć áni zátrzymáć żadney figury/ áni obrázu żadnego/ poki sie od wiátru vnoszą y chwieią.

Przy wierze dobrey nádzieie y vfnośći potrzebá.

Márek w 11.

¶ A tu iuż káżdy obáczyć może/ iż okrom wiáry/ ktorą wierzysz/ żeć Pan Bog y może/ y chce/ dáć to o co go prośisz/ według woley świętey iego: trzebá nád to y nádzieie/ álbo vfnośći/ ktorą zápewne masz czekáć/ tego co prośisz/ iákoby sobie obiecáną łáskę Bożą przywłaszczáiąc. Przetoż y Pan á Zbáwićiel nász ták nas vczy: Wszystko o cokolwiek modląc sie proście/ wierzćie że weźmiećie/ á sstánie sie wam. Bo poki tey vfnośći człowiek nie postąpi/ poty sie serce iego vkoić nie może. Abowiem tá vfność vproszenia/ iáko kotwicá okręt/ wspiera sercá nászego: y stánowi ie/ áby sie y tám y sám nie vnośiło.

Czemu tey vfnośći w ludziach niemász.

¶ Tuby mi kto powiedział: Iużći ia wierzę iż Pan Bog może/ y chce to wszystko vczynić/ o co go ia wedle woley iego proszę: ale nie mogę poiąć tey nádzieie/ ábym tego z pewnym vfánim czekał/ o co proszę? Tákći iest/ siłá ich w tey mierze vstawáią. A to iednym stąd przychodźi/ że sie z práwego sercá od grzechu nie odwrácáią/ áni go do końcá nie opuszczáią: á drugim stąd/ że sie pilno nie ćwiczą w tych rzeczách/ ktorymi wiárá nászá może być vmocnioná. Bo iáko ty masz vfáć y wierzyć/ że ćię Pan Bog wysłucha/ gdyż oná chućku grzeszeniu/ ktora żywie w sercu twoim/ iáko obłok iáki przeszkadza/ áby twoiá modlitwá do Bogá nie wstąpiłá? Jáko ty masz mieć do Bogá vfánie/ kiedyć ie odeymuie pismo Boże? Jesli mie spytasz/ kędy? Oto masz v Izáiaszá mieysce gotowe: Kiedy/ powiáda Pan/ wyćiągniećie do mnie ręce wásze/ tedy ia od was odwrocę oczy moie: á gdy rozmnożyćie modlitwy wásze/ nie wysłucham was. Abowiem ręce wásze krwią (to iest szkárádemi grzechámi: bo ie pismo tym imieniem zowie) są nápełnione.

Izáiasz w 1.

Ktorych grzesznikow P. Bog nie wysłucha/ á ktorych wysłucha.

¶ Ale mi záś rzeczesz: A więc iuż grzeszni ludźie modlić sie nie máią? á więc iuż żadney nádzieie vproszenia mieć nie mogą? Ná toć ia tobie iednym słowem nie mogę odpowiedźieć: ponieważ nie iednácy są grzeszni ludźie. Bo niektorzy znáią grzechy swoie/ á żáłuią z sercá/ że Páná Bogá obráźili. A niektorzy sie vznáć nie chcą/ będąc pełni zazdrośći/ gniewu/ pychy/ nieczystoty/ łákomstwá/ obłudnośći/ y innych złośći tákowych: á przedśie żyiąc w tym szalonym bespieczeństwie/ odmawiáią Septempsálmy/ abo inne páćierze niewiem iákie: o tychći tu Izáiasz mowi. A o tych zgołá rzec sie może ono/ co w Ewángeliey stoi nápisano: Wiemy że P. Bog grzesznych nie wysłucha: á nietylko ich nie wysłucha/ ále y brzydźi sie ich modlitwámi/ y owszem ich śćierpieć nie może. Zmordowałem sie/ powiáda/ znosząc was. Widźisz iáko mu są przykre/ á nieznośne modlitwy y ofiáry grzesznych ludźi? Lecz ktorzy znáią grzechy swoie/ á vpadki w ktorych leżą/ á żądáią być od nich wybáwieni/ á o to z práwego sercá Páná Bogá

Jan w 9.

Izáiasz w 1.

proßą: tych ći Pan nierzkąc aby miał odrzućić/ ále ich też wdźięcżnie á łáſkáwie wzywa do śiebie onymi słowy: Podźćie do mnie wßyſcy / ktorzy prácuiećie/ á ieſteśćie obćiążeni/ á ia was ochłodzę/ y wyſwobodzę. A ießcże iáśniey przez Proroká ták powiáda: Poſpolićie ták mowią/ Jeſli mąż opuśći żonę ſwoię / á oná odßedßy od niego poimie innego męża / izaż ſie on więcey ku niey nawroći? zali nie będzie ſplugawioná / á omierzła táka niewiáſtá? Ale ty choćieś cudzołożyłá z wielą gámratow/ wßákże przedśię wroć ſie do mnie / mowi Pan/ á ia ćiebie przyymę. A coż ieſt Náwroć ſie/ iedno vznay ſproſtność ſwoię/ á żáłuy/ żeś mię zaniedbawßy/ innych miłośnikow náſládowáłá: á náwroćiwßy ſie/ z vprzeymego ſercá przeproś mię / á żaday odpußczenia/ á ia ćię záś przyymę. Jáko tedy onym pierwßym grzeßnikom nie pokutuiącym vfność odeymuie piſmo Boże: ták tym záś vfnośći dodáie/ gdy ich wiedźie y wzywa ku náwroceniu / á odpußczenie im obiecuie.

Mátheuß w 11.

Hieremiaß w 3.

¶ Lecż ießcże tákich nie máło/ ktorzy znáią grzechy ſwoie/ y żáluią z práwego ſercá/ że páná Bogá/ á dobrodźieiá ſwego obráźili: á wßákże nigdy ku prawdźiwey nádźiei á vfnośći nie powſtáią: á to dla tego/ że ſie pilno nie ćwiczą w myślach wiáry/ że nie vważáią prawdźiwie ná ſercu ſwoim/ onych wdźięcżnych á nieodmiennych obietnic Páńſkich/ á nigdy nie myſlą o miłośierdźiu Bożym: ále iedno rozmyſláią ſpráwiedliwość iego/ á piekło vſtáwicżnie ſobie przed ocży kłádą/ á tylko grzechy ſwoie przed ſobą máią. A przetoż gdy ſie ná modlitwę vdádzą/ bywáią zátłumieni niedoſtátkiem Duchá: á ći iáko wielkie męki/ vćiſki / vtrapienie ćierpią ná ſumnieniu ſwoim/ trudno kto wysłowić może.

Jáko dobrey nádźieie/ y vfnośći do modlitwy mamy doſtáć.

¶ A ták słuchay káżdy kto ieſt tákowy: A wierzyß ty/ iż Pan Bog może vczynić coć obiecał? Wierzę/ ź powieß: bo ieſt wßechmogący. A wierzyß/ że Pan Bog záwße dáie co obiecuie? Wierzę: bo ieſt prawdźiwy. A wierzyß/ że Pan Bog obiecał wysłucháć proźby naße? Wierzę/ bo o tym piſmo wßędźie świadcży. A czemuż tedy wątpiß/ że to otrzymaß o co prośiß? Zbiegay imioná tych wßyſtkich/ ktorzy kiedy tego Páná o co prośili/ á nieynácżey naydźieß / iedno że oni záwße byli wysłuchani. On Celnik iáwnogrzeßny/ zaż nie otrzymał czego żądał? Jzali Mágdalená nie nálázłá czego ßukáłá? Łotrowi kołácącemu/ izali Ray nie był otworzony? A ieſli znaß y widźiß/ że bierze káżdy ktory o co prośi: á czemuż y ty nie vfaß że to weźmieß/ o co wedle woley Bożey prośiß? Jeſli do Oycá ziemſkiego śmiele przyſtępuieß/ y przekłádaß mu potrzeby ſwoie/ nic o tym nie wątpiąc/ że on tobie da czego żądaß: á czemuż tego y tu nie czyniß? czemuż z tąż vfnośćią/ y owßem czemu nie z więtßą vfnośćią przyſtąpić maß do Oycá Niebieſkiego/ gdyż on y z przyrodzenia dobry ieſt/ á ku miłośierdziu wßyſtek ſkłoniony á wyſtáwiony?

Przećiw ludźiom máłey wiáry á ſercá ſtráßnego.

¶ Bo coż mniemaß? Zali nie on w żywoćie máćierzyńſkim ſpoił kośći twoie? zali nie on duße wlał y wpuśćił w członki twoie: y dałći rozum/ ktorymbyś Bogá poznáć y przyiąć mogł? Jzali ná káżdą chwilę nie ma piecży o tobie/ podpieráiąc tego żywotá ktoryć raz dáć racżył? Jzali Słońcá/ Mieśiącá y z gwiazdámi dla ćiebie nie vczynił? izali ziemię ze wßyſtkim ſprzętem y ozdobą ſwoią/ on prze ćię nie ſtworzył? A iż te dobrodzieyſtwá ſtworzenia opußcżę: izali ćiebie gdyś był záginął/ nieodkupił nadrożßą krwią namileyßego Syná ſwoiego? á wyrwawßy ćię z páßczęki piekielney/ nie vczynił ćię dźiedźicem kroleſtwá/ y żywotá/ ktory trwáć ma ná wieki? Jzalić nie dał Duchá ſwego świętego miáſto fántu y záſtáwy oney przyßłey chwały/ w ktorym wołamy Ycże Oycże? A czemuż ießcże wątpiß? czemu ſie kołyßeß/ iákobyś nigdy dobrodzieyſtwá Bożego nie vznał? ktory prze ćię dał Syná ſwego/ nád ktorego nic nie miał więtßego/ áni milßego/ á czegoć ten odmowić może?

Páńſkie dobrodźieyſtwá dáne człowiekowi.

¶ A ieſli ćię to ießcże nie porußa: appelluię záśię do obietnic iego. Obiecał że vczyni o co go prośimy: tedyć ſie nam ziśći. Abowiem kłamáć nie może/ ponieważ Bog ieſt/ á ſámá iſta prawdá. A záprawdę bychmy to iedno słowo Obie-

Obietnice Páńſkie.

tnice/

tnice/ pilnie vważyli na vmyślech nâßych / muśielibyſmy koniecznie ku nádziej powſtáć. Czemu ábyś wierzył/ przypátrz ſie Mánaſſeſſowi onemu Krolowi/ o ktorym nápiſano/ że ták wiele krwie niewinney przelał/ że ią nápełnił Miáſto Hieruzálem/ áż po gárdło: że inße grzechy iego tám námienione opußczę/ ktore wielkie były. A wżdy ten ták grzeßny á okrutny człowiek/ z táką ſie vfnośćią modlił/ że ſobie łáſkę Bożą práwie przywłaßczał/ gdy Bogá tymi ſłowy prośił:

w 4 kśię. Krol: w 21 káp.

2 Paralip. 36.

Modlitwá Mánáſſeſſá Krolá w więzieniu iego.

Ty miły Pánie z wielkiey ſwey dobroći/ obiecałeś pokutuiącym odpußczenie grzechow/ á ty Boże ſpráwiedliwych/ nie vſtáwiłeś pokuty dla ſpráwiedliwych/ iáko dla Abráhámá/ Jzáaká/ y Jákobá/ ktorzy nie grzeßyli przećiw tobie: áleś dał pokutę dla mnie człowieká grzeßnego. Bomći ia zgrzeßył nád liczbę piáſku morſkiego/ á zámnożyły ſie niepráwośći moie/ ták/ żem też nie ieſt godzien podnieść do niebá oczu ſwoich/ prze wielkość niepráwośći moich. Skrzywiłem ſie od wielkiego więzienia żeláznego/ że iuż oddycháć nie mogę. Bom wzbudźił gniew twoy miły Pánie/ á zgrzeßyłem przed oblicznośćią twoią/ ſtáwiáiąc brzydliwośći/ á rozmnażáiąc złośći. A teraz klękam ná koláná ſercá ſwego/ żądáiąc łáſki od ćiebie miły Pánie. Zgrzeßyłem Pánie/ zgrzeßyłem/ á znam niepráwośći mo[illegible] A ták żądam vprzeymie proßąc ćiebie Pánie/ odpuść mi/ odpuść mi/ á nie zátrácay mię ſpołu z niepráwośćiámi moimi: á nie zách[illegible]vyway ná mię karánia ná wieki. Abowiem ty mnie niedoſtoyn[illegible] zbáwiß podług wielkiego miłośierdzia twego. A ia ćiebie będ[illegible] chwalił przez wßyſtkie dni żywotá moiego. Bo ćiebie chwali w[illegible]yſtká moc Niebieſka/ á tobie ieſt cześć á chwałá ná wieki wiekow. Amen.

Z iáką vfnośćią y nádzieią Mánáſſes ſie modlił.

¶ Tákąć Modlitwę Mánáſſes w Bábilońſkim więzieniu do Bogá vczynił: z ktorey káżdy báczyć może/ z iáką on vfnośćią Páná Bogá prośił. Azaż te ſło[illegible]wá nie ſą nádzieie á vfnośći pełne/ Ty mię niegodnego z[illegible]wiß/ podług wielkiego miłośierdzia twego? A coż ieſt/ ieſli to nie ieſt/ przywłaßczáć ſobie łáſkę Bożą? A ſkądże iemu tá vfność vroſłá? Jśćie nie ſkąd inąd/ iedno z vważánia obietnice Páńſkiey/ iáko ſie to pokázuie z tych włáſnych ſłow iego: Ty Pánie z dobroći á z miłośierdzia twego/ obiecałeś pokutuiącym grzechow odpußczenie. Tą obietnicą twą ia przywiedziony/ vpadam ná kolána ſercá mego/ czyniąc to czego chce po mnie obietnicá twoiá: á przetoż mię zbáwiß podług wielkiego miłośierdzia twego: to ieſt/ podług oney twey dobroći/ ktorąś miłośćiwie obiecał pokutuiącym odpußczenie grzechow.

¶ Tegoż y ty náśladuy moy Chrześćiáninie miły/ á obácz y vważay pilnie obietnice Páńſkie/ á w nich vſtáwicznie ćwicz á wpráwuy myśli twoie: ábyś wżdy kiedy tey vfnośći doſtał. Bo poki iey nie doſtánieß/ potyć inne rzeczy niepomogą: iáko żáłość zá grzechy/ y ſpowiedánie twoie: ieſli tego zániedbaß co ieſt nawiętßego. to ieſt/ wiáry w Chryſtuſá Páná/ ktora w ſobie záwiera y pewne poſtánowienie o miłośierdziu Zbawićielá/ y nád to vfność o vproßeniu á otrzymániu tegoż miłośierdzia. Jáko ſie to z Páwłá ś. pokázuie/ ktory wiárę opiſuiąc/ częſtokroć z dufnośći do wiáry/ y záśię z wiáry do vfnośći przychodźi: to znáć dáiąc/ że pod tym ſłowem oboie rozumie. A tey wiáry iáſne przykłády mamy/ nie iedno w onych przypowieśćiách o Márnotrátnym ſynie/ á o Jáwnogrzeßniku: ále y tu w tey hiſtoryey o Kánaneyſkiey niewieśćie. Bo by oná nigdy byłá z gránic ſwych nie wyßłá/ ániby ſie byłá do Páná CHRiſtuſá vćiekłá/

Do Rzym: w 4. do Zydow w 11.

Lukaß w 15. Lukaß w 18.

by go

by go byłá miłośiernym być nie wierzyłá / á tey nadźieie y vfności o dostąpieniu miłośierdźia v niego nie poięłá / á nie wzbudźiłá w vmyśle swoim.

Część Wtora.

2.
Goracey á zápaloney wiáry iest potrzebá.

Wszákoż żaden sobie niech nie pochlebuie / choćia tę wiárę w sobie poczuie. Bo ieśli do niey nie przyda inych rzeczy / tedyć nie dosyć ná niey będźie. A ktoreż to są inne rzeczy? Naprzod gorącość iest przy niey potrzebna: to iest / táka to wiárá ma być / ktoraby y woley á chęći dochodźiłá / ktoraby z wielką żądzą tego o co prośi / v Bogá prośiłá. Abowiem Pan Bog nie lubi oziębłey modlitwy / áni mu śie podobáią paćierze przez zęby mowione / álbo ládá iáko odszemrane. A w tey mierze iáko my często grzeszymy / to iá káżdego rozumowi y baczeniu poruczam. Bo ieden gdy śie modli / myśli o tym co śie domá dźieie: drugi o pieniądzach / drugi o obiedźie / drugi o przyiaćiołach: drugi o tym / o czym śie y mowić nie godźi: ále ktożby wszystkich myśli prozne / álbo nie vczćiwe / álbo dźiwne chęći rostárgnionego sercá mogł wysłowić? Záprawdę ták śie częstokroć modlimy / że áni sámi wiemy / áni baczymy o co prośimy. Poczęliśmy mowić / Oycze nász ktoryś iest w niebieśiech: ále natychmiast w puldrogi áni wzwiemy gdźie śie z myślą vnośimy / to iest / wpádamy ná Zdrowaś Márya. Práwie iáko iest przypowieść stára: Mow wilku paćierz / á wilk woli kozią máćierz.

Modlitwy ostydłe.

Przeczesmy ták gnuśni ná Modlitwie.

¶ A więc to iest prośić Páná Bogá? á więc to názowiesz modlitwą? A skądże táka ospáłość y niedbálstwo o rzeczy ták potrzebney? Ze nie vważamy wielkośći á Máiestatu Páná tego / ktorego prośimy. Bo gdybychmy to czynili / ináczeyby nie mogło być / iedno żebychmy z wielką czuynośćią modlitwy násze odpráwiáli. Bo ieśli stoiąc przed ziemskim Krolem / nietylko mową y postáwą / ále y głosem spuszczonym / y złożonemi rękomá / y z wielkim vniżenim / á pilnym vłożenim wszystkiego ćiáłá y członku káżdego / vczćiwość mu wyrządzamy: á áczkolwiek wszystko z wielką pilnośćią przed oblicznośćią iego spráwuiemy / ále iednák nawięcey o to śie stáramy / ábychmy ktorego słowá ináczey niż przystoi nie mowili. O nędzny człowiecze / iákożbyś to dáleko pilniey czynił / stoiąc przed Bogiem Stworzyćielem swoim / gdybyś wielmożność á Máiestat Bostwá iego v śiebie vważył? Abowiem coż iest człowiek ku BOgu przyrownány? Izali Bog nie iest ktory odeymuie duchá Kśiążąt y mocárzow świátá tego! ktory mowi Cesárzowi vmrzy / á nátychmiast go vsłucháć muśi!

Pierwsza przyczyná.

Wtora przyczyná.

¶ Nad to: nie baczymy wielkich niebespiecznośći nászych / w ktorych vstáwicznie tkwimy: á przetoż słába iest modlitwá nászá. Bo ktoby obaczył á widźiał / że iest iuż práwie podle onych zwierzchnich ćiemnośći / á że miedzy nim á miedzy piekłem inney przegrody niemász / iedno ieden zgniły płot / to iest / to śmiertelne ćiáło / ktore skoro śie obáli / tedy duszá będźie zdána do ogniá piekielnego / izáliby nie wołał ze wszystkiey swey mocy: Wybaw miły Pánie duszę moię: zwłasczá ieśli wierzy / że ináczey nie vydźie potępienia?Ktemu iesżcze / ktoby / vważáiąc to v śiebie / że mu iest żywot wieczny obiecány / by śie iedno grzechu vwiárował: nieszukałby z wielką chęćią łáski Bożey / wiedząc że bez niey grzechow śie vstrzedz niemoże? Z iedney strony ćiáło nas vwodźi / z drugiey świat przyłudza y pochlebuie / á z obu stron Dyabeł przećiw nam szturmuie: á ći wszyscy nas do vpáśći przywieść y przypędźić vśiłuią: á iákoż śie nędzny człowiek ostáć ma nie obrázony / ieśli go ná káżdą chwilę łáská Boża bronić nie będźie? á ieśli práwicá Páńska zá námi wálczyć nie będźie?

Psalm 119.

¶ Tego iż my nie vważamy / przetoć są słábe á niestáteczne modlitwy násze / przeto śie bez chęći / bez żądze / bez Duchá modlimy: przetoż nie iesteśmy godni wysłuchánia. Abowiem nienawidźi Pan Bog modlitwy tákowey / iáką nam opowiádá tymi słowy: Byś ále zimny był / álbo ćiepły: ále iżeś ostydły / y áni zimny /

w Obiáw: w 3.

mny/ ani ciepły/ pocznę ćię wyrzucáć z vſt moich. A coż tu chćiał rzec inßego/ iedno to: Byś ále ſtráchem piekielnych mąk wzrußony/ że wßytkiego ſercá twe-go żądał á prośił miłośierdźia Bożego/ ábyś ſie mogł wybiegáć od ſkaránia one-go okrutnego á wiecznego: toć ſie rozumie przez te ſłowá/ Byś ále był źimny: Al-bo wżdy miłośćią Niebieſkiego żywotá roſpalony/ ábyś z vprzeymego ſercá pro-śił o łáſkę Bożą/ ktorąbyś mogł wßyſtkie rzeczy/ ktore ćię od miłośći rzeczy nie-bieſkich odwodzą/ obćiąć y zwyćiężyć: toć ieſt/ Byś ále był ćiepły: Ale iżeś ieſt oziębły/ iż ſłábieieß ná modlitwie/ iż áni ſtráchem Piekielnym/ áni miłośćią Nie-bieſką nie bywaß wzrußony/ ábyś ze wßyſtkiey chęći modlitwy ſwoie odpráwo-wał: tedyć ia ćiebie pocznę wyrzucáć z vſt moich/ ták iáko rzecz iáką brzydką á mierźioną/ ktorey w vśćiech zátrzymáć kto niemoże. Gdźie widźiß/ że nietylko nie ſą wdźięczne/ ále y brzydliwe Pánu Bogu te modlitwy/ ktore bez duchá/ bez żą-dze/ bez gorącośći od nas bywáią czynione. Przetoż nie ládá wiárá tu doſyć ieſt: ále chcemyli być wyſłucháni/ tedy żywey/ á gorącey wiáry ieſt potrzebá. Jákiey tu przykład mamy w tey Pogáńſkiey niewieśćie/ iáko ſie máło niżey pokaże.

[3. Pokorney wiáry potrzebá do Modlitwy.]

¶ Alećy ná tey ießcze nie doſyć: Abowiem dármo ſie kto z vprzeymym ſercem y żądzą zapaloną modli/ ieſli ſie k temu z pokornym Duchem nie modli. Modli-twá pokornych ludźi tá ſie záwße podoba/ tá obłoki przechodźi/ y owßem tá ſá-má. A ná kogoż innego (mowi Pan przez Proroká) ia weyzrzę/ iedno ná vbo-żuchnego/ á ſkrußonego ná ſercu/ á ktory drży przed mowámi memi? A ták znay-my ſie/ żechmy grzeßnymi: boć ſie tymi ználi być święći wßyſcy Páńſcy. Znaymy żechmy niegodni/ áby nas Pan wyſłuchał: á modlmy ſie w te ſłowá z Dánielem Prorokiem: Dla ćiebie ſámego nákłoń Pánie Boże moy vchá twe-go/ á wyſłuchay nas. Abowiem nie w ſpráwiedliwośćiách ná-ßych rozpoſtrzamy prośby náße przed oblicżem twoim/ ále w mnogim á wielkim zmiłowániu twoim. Wyſłuchay nas Pánie/ day ſie vbłágáć Pánie/ á obácz/ á vczyń/ nie omießkaway ſam dla śiebie BOże moy: bo Jmię twe ieſt wzywáne nád Miáſtem/ y nád ludem twoim.

[Jzayaß w 46.]

[Dániel w 9.]

Widźiß iáko ten Prorok ś. nie ſądźi ſie ná ſwey/ áni ná ludzkiey ſpráwiedli-wośći: ále ná iednym/ á ſámym miłośierdźiu Páńſkim: Przetoż y był godźien wyſłuchánia: iáko tám ßerzey ſtoi opiſano. A ktorzy inaczey proßą/ to ieſt/ kto-rzy ſie wſpieráią á polegáią ná ſpráwiedliwośći ſwoiey/ podobáiąc ſie ſámi ſobie: tákowych modlitwy Pan Bog nie przyymuie/ ále ie odrzuca od ſiebie. Jáko to nam Pan w modlitwie onego Pháryzeußá/ á Jáwnogrzeßniká nadobnie wy-málował. Bo pátrzay iáka byłá Licemiernicza modlitwá: Dźiękuię ia tobie Pánie/ żem nie ieſt iáko inni ludźie/ drapieżni/ nieſpráwiedliwi/ cudzołożnicy/ iáko y oto ten Jáwnogrzeßnik: poßczę ſie dwa kroć do tegodniá: dźieśięciny dawam ze wßyſtkiego imienia mego. Tákći ſie on Pháryzeuß modlił. Lecz nie ták Jáwnogrzeßnik/ o nie ták: ále ſtoiąc zdaleká/ á znáiąc niegodność ſwoię/ nie chćiał áni oczu podnieść do Niebá/ ále ſie bił pokornie w pierśi ſwoie/ mo-wiąc: BOże/ bądź miłośćiw mnie grzeßnemu. Słyßałeś obudwu modlitwę/ ſłucháyże iuż y dekretu Páńſkiego: Powiádamći wam/ żeć ten Jáwnogrzeßny poßedł do domu vſpráwiedliwiony nád Licemierniká onego/ á ſą mu odpu-ßczone wßyſtkie grzechy iego.

[Lukaß w 18.]

[Ludźiom pobożnym trzebá ſie ſtrzedz pychy á wzgárdy bliźniego.]

¶ Tá przypowieść ták znamienita/ godna ieſt záprawdę/ áby záwße byłá przed oczymá/ zwłaßczá tych/ ktorzy ſie ſproſnych á miąßych grzechow/ ktore wßyſcy znáią/ iáko pijáńſtwá/ nieczyſtośći/ y innych tákowych wyſtrzegáią/ á Páná Bogá pilnie ßukáiąc/ modlą ſie vſtáwicznie/ często poßczą/ wſtrzymawá-ią ſie od wiela rzeczy dozwolonych/ nie chodzą ná bieśiady/ ſtrzegą ſie ćiechu świátá tego/ miernosć w odźieniu/ w piciu/ w iedzeniu okázuią: á iednym ſło-

wem/ták sie spráwuią/ że okázuią po sobie wielki znák żywotá pobożnego. Ci mowię/ máią mieć záwße przed oczymá tę przypowieść/ áby sie dufnością swych vczynkow nie wynośili: áby podobáiąc sie sámi sobie/ innych niesądźili: á potáiemnie nie wzgardzáli tych/ ktore widzą być bez tey zwierzchney spráwiedliwośći. Bo ktorzy sie sobie ták podobáią/ ćić sie Pánu Bogu podobáć nie mogą/ y Pánu Christusowi bárzo mierźieni są: y owßem wdźięcznieyßa mu iest modlitwá człowieká grzechy ćielesnymi splugáwionego/ ktory sie iuż vznał á odwroćił od grzechu swego/ á niźli tych ludźi. Wiáry tedy iest potrzebá/ iáko goracey á zapaloney/ ták áni pyßney/ áni nádętey/ áni chelpliwey/ ále pokorney á vniżoney.

¶ Lecz y ná tey ießcze nie dosyć. Bo naydźieß nie máło tákich/ ktorzy z wielką żądzą/ á z duchem pokornym swe modlitwy do BOgá wylewáią: á przedśię nie vpraßáią o co żądáią. A to dla tego/ że nie są státeczni/ á nie trwáią do końcá w modlitwie. Proßą raz y drugi/ ábo przez tydźień/ ábo dwá: á gdy nie czują pożytku swey modlitwy/ tedy potym od niey vstáią. Alec nie ten iest sposob modlitwy/ ktory nam záleca pismo Boże: potrzebá iest stáłośći/ potrzebá ćierpliwośći. Jesli ćię zaraz Pan nie wysłucha/ trzebá drugi raz prośić: á iesli y tám ćię nie wysłucha/ trzebá y trzeći raz. Jesli nie otrzymaß w tym tegodniu o co prośiß/ tedy otrzymaß w drugim: iesli nie w drugim/ tedy w trzećim/ albo w czwartym: to iest/ kiedyż tedyż. Tegoć nas vczy oná przypowieść o sędźim niespráwiedliwym/ ktory sie áni Bogá bał/ áni sie ludźi wstydźił: ktorego gdy iedná wdowá pilnie prośiłá/ áby ią obronił á wyswobodźił od iey przećiwniká/ á on przez długi czás niechćiał: nakoniec vporem oney niewiásty zwyćiężony/ vczynił iey spráwiedliwość. Także y oná druga przypowieść/ o onym ktory o pułnocy troigá chlebá pożyczał v przyiaćielá swego: ktory iesli prze to nie vprośi/ że iest przyiaćielem: iednák iesli kołatáć nie przestánie/ dla vpornośći swey/ á dla vprzykrzenia/ dostánie tyle chlebá ile mu go będźie potrzebá. Tymi przykłády y my sie wspieráiąc/ mamy w modlitwie nie vstáwáć.

4. Státeczney wiáry do modlitwy potrzebá.

Lukaß w 18.

Lukaß w 11.

¶ Mowimy ták częstem: Niemogłem dotychmiast vprośić czegom v Páná żądał/ skoßtuię ießcze przez ieden tydźień/ ázá mię snadź wysłucha. Lecz to nie iest mowá/ ktora ku miłośierdźiu wzbudza: ále ráczey ktora porußa ku gniewowi/ á przynośi pomstę. Zámierzaćie wy (mowi oná święta wdowá Judyth) czás zmiłowánia Páńskiego/ á podług swey woley dźienieśćie mu naznaczyli: Ey lepieyći wie pan Bog/ kiedy/ á iáko on nas wysłucháć y wspomoc ma. My iedno nie vstáwaymy w modlitwie: Onći nas nie omyli/ ktory obiecał wysłucháć.

Nie zámierzaymy Pánu czásu wysłuchánia.

Judyth w 8.

¶ A tuś iuż s pismá obaczył/ iż do Modlitwy potrzebá iest wiáry/ á nie ládá wiáry/ ále goracey/ ále pokorney/ ále stałey: ktora spráwuie/ ábychmy z wielką żądzą prośili/ o co prośimy: ábychmy nie vfáiąc swey spráwiedliwośći/ ná miłośierdźiu Bożym sie wspieráli: ábychmy nie vstáwáli z rospáczy iákiey/ álbo z tesknośći/ álbo z vprzykrzenia/ iesli nátychmiast nie będźiem wysłuchani: ále ábychmy przedśię w modlitwie státeczność zachowáli. Teraz ießcze tego nie dostáie/ ábychmy to wßystko w modlitwie tey niewiásty/ ktora nam ná przykład iest wystáwioná/ pilnie obaczyli.

Część Trzecia.

Ta niewiástá Pogáńska/ iáko tu o niey Ewángelistá powiáda/ napierwey wyßłá z gránic swoich/ z onego Pogáństwá/ á niedowiárstwá swego. Otoż tu widźiß/ iáko iest tego naprzod káżdemu potrzebá/ kto chce co v Bogá vprośić/ áby wyßedł z źiemie swoiey/ y z powinactwá swego/ y z domu oycá swego: to iest/ z grzechu/ á ze złego nałogu swoiego: á dopiero opuśćiwßy wßystkie niepráwośći/ áby ßukał miłośierdźia Páná swego. Bo inaczey oney wiáry/ y vfnośći/ o ktoreyeś iuż słyßał/ ku Pánu mieć nie może/ poki od śiebie

Stosowánie do Ewángeliey.

I. Wiárá á vfność.

nie oddali tego obłoku grzechowego/ ktory modlitwy do nieba nie dopuſzcza.

2. Zápalona żądza.

Pátrzayże záśię z iáką żądzą/ z iáko wielką/ z iáko zapaloną chęcią/ nietylko prośi/ ále y woła: a nie raz/ áni dwá/ áni ládá iáko woła/ ále ták/ że ſie on iey głos do vßu wßyſtkich donośił: iáko ſie z tego okázuie/ że y ſámi Apoſtołowie do Páná przyſtąpiwßy/ zá nią ſie przyczynili/ mowiąc: Odpraw ią miły Pánie/ boć oto woła zá námi. Miáłá tedy rzecz ſwą ná pieczy/ y ná ſercu.

3. Pokorá tey niewiáſty.

A iáko z wielką chęcią/ tákżeć też y z niemnieyßą pokorą prośiłá: co ſie z iey modlitwy pokázuie: Zmiłuy ſie nádemną/ powiáda/ Pánie/ ſynu Dáwidow/ Zmiłuy ſie nádemną: Niemáßći nic dobrego w ſpráwách moich/ nicći ia ſobie nie przywłaßczam z obcowánia mego/ álbo z ſpráwiedliwośći moiey/ ále ſie zgołá vćiekam do miłośierdzia twego: Zmiłuy ſie nádemną. A żebyś obaczył iáka byłá pokorá tey niewiáſty/ pátrz co Pánu odpowiedziáłá/ kiedy ią pſem názwał. Gdyby ktoremu z nas rzekł kto co tákowego/ nátychmiáſtby ſie rozgniewał/ tudzieżby odpowiedział: A więcem ia twoy pies/ ſameś táki: y oddałby mu ſowićie to ſłowo. Ale nie ták tá Pogáńſka niewiáſtá: zná oná do śiebie to co vſłyßáłá/ á przedśię tąż pokorą ktorą poczęłá prośić/ nie przeſtawa. O niewymowne vniżenie tey niewiáſty!

Pychá á niecierpliwość náßá.

My ieſteſmy Chrześciány/ y chlubimy ſie z tego imienia. A wieleż tákich miedzy námi/ ktorzyby prawdziwie ználi/ to czym ſą/ do śiebie? to ieſt/ ktorzyby ſie zá nędzniki ſądzili/ grzeßnymi ſie być wyznawáli: á mieli ſie zá te/ żeby godni byli od wßech ludzi być wzgárdzeni. Vkaż mi tákowe? Nuż y miedzy tymi ktorzy znáią nędze ſwoie/ znáią grzechy ſwoie/ znáią że ſą godni od wßyſtkich być wzgárdzeni y potłoczeni: wiele ieſt tákowych/ ktorzyby ſkromnie ſłuchali y znośili/ gdyby to kto inßy o nich mowił? O iákochmy ſie dáleko odſtrzelili od cnoty á od pokory tey niewiáſty/ á ktemu niewiáſty Pogáńſkiey! Coż ieſt ſproſnieyßego nád pſá? A wżdy tá nietylko ſie pſem być wyznáłá/ ále nád to gdy ią pſem názwano/ ſkromnie to ścierpiáłá: y owßem nietylko pſem/ ále y ßczeniątkiem ſámá ſie názywáłá: á im ią więcey Pan tłumił á przyćiſkał/ tym ſie oná bárziey vniżáłá. Rzadki tedy á známienity pokory przykład/ ieſt nam w tey niewieśćie wyſtáwiony.

4. Státeczność w Modlitwie.

Ktemu z iáką ſtáłośćią/ y z iáko ſtáteczną wiárą oná ſie modliłá/ łátwiey to káżdemu obáczyć/ niżli wypowiedzieć. Naprzod wolą ſwoię y prośbę oznaymiłá Pánu tymi ſłowy: Zmiłuy ſie nádemną Pánie/ ſynu Dáwidow: boć corká moiá ieſt od Dyabłá dziwnie vtrapioná. Ná co ią Pan ſłowká nie odpowiedział. A toć iuż pierwßy ſtos nie máły. Mogłoć iey to nadzieię odiąć/ że ſie Pan zdał/ iákoby nic ná iey ſłowá nie dbał: ále ſie oná tym nic nie odtráćiłá/ ále vmocnioną wiárą/ trwáłá w przedśięwzięćiu ſwoim: máiąc to pewne vfánie/ że to miáłá otrzymáć o co prośiłá. Czego áby łátwiey doſtąpiłá/ Zwolenników Páńſkich prośiłá o przyczynę. Oni chcąc ſie od niey wyzwolić/ (bo ſie im iuż byłá náprzykrzyłá) rzekli do Páná: Odpraw ią miły Pánie/ boć oto woła zá námi. A on im odpowiedział: Zemći ia nie ieſt poſłan/ iedno do zginęłych owiec domu Izráelſkiego. Otoż máß odpowiedź/ ále táka/ ktora ią rychley ku roſpáczy/ niżli ku iákiey nádziei przywieść mogłá: przetoż y Zwolennicy przeſtáli zá nią prośić/ ále oná przedśię nie vſtáłá: ále przećiw nádziei wierząc w nádzieię/ vpádłá v nog iego/ y rzekłá: Racżże mię wżdy wſpomoc o moy miły Pánie.

Do Rzym: w 4.

A Pan iey odpowiedział: Nie godzi ſie bráć chleb ſynowſki/ á miotáć gi przede pſy. Toć iuż odpowiedź tákowa/ ktora nietylko nádzieię odiąć/ ále y ku gniewowi nędzną niewiáſtę wzrußyć mogłá/ y záfráſowáć vmyſł człowieká iáko kolwiek ćichego á pokornego. A wßakże oná námniey ſie z tego nie zgorßywßy/ áni vtráćiwßy vfnośći ktorą raz poięłá/ dziwną vkłádnośćią odpowiedziáłá/ á práwie Páná w ſłowiech iego włáſnych vłapiłá: Tákći práwi ieſt miły Pánie: álec wżdy y ßczeniątká iádáią te odrobiny/ ktore vpádáią z ſtołow Páńſkich. Iákoby ták rzekłá: Názwałeś mię pſem/ iákoiem iednák nie ieſt nic innego/ iedno iáko pies/ znam ſie do tego. A iż nie przyſtoi chleb Synowſki miotáć przede pſy/ ia y to znáiąc/ nie chlebá proßę/ ktorego vżywáią

ſynowie v ſtołu śiedząc/ ale tylko tego żądam/ czego nie zábraniáią Pánowie ſzczeniątkom ſwoim/ to ieſt/ odrobin ſpádáiących.

¶ A ktożby ſie nie zádźiwił ták wielkiey chęći tey niewiáſty? tákiey ſtałośći w proſzeniu? ták głębokiey pokorze/ á vniżeniu? Zbáwićiel iśćie widząc to/ iuż więcey nie mogł zátrzymáć wnętrznośći miłośierdźia ſwoiego/ ale ták rzekł do niey: O niewiáſto wielka ieſt wiárá twoiá/ niechżeć ſie ſtánie iáko żądaſz/ wedle woley twoiey. Y nátychmiaſt corká iey byłá vzdrowioná.

¶ Tuś iuż iáko mnimam/ iáśnie wyrozumiał/ ktorą/ á iáką wiárę nam Ewángelia święta záleca: ktora iáko dáleko ieſt od tey/ ktorą ſie chlubią á popiſuią Ewángelikowie dźiśieyſzy/ zda mi ſie że iuż y ty widźiſz. Rzadka iśćie ieſt táka wiárá: á máło ich naydźieſz/ ktorzy by ią mieli. Day mi tego/ ktory ma tę wiárę w ſobie/ á ia tobie rad pozwolę/ że wiárá to wſzyſtko otrzyma/ y ſpráwuie/ co oni ſámey wierze przypiſuią: Vkaż mi táką wiárę/ á ſnádnie ſie zgodźimy/ że ćię tá wiárá vſpráwiedliwi/ że ćię y zbáwionym vczyni. Ale iáko to rzadki ptak táka wiárá/ á iáko o nię trudno/ to z słow Hieronimá/ iáko przezwiſkiem/ ták y rzeczą prawdźiwie świętego/ káżdy wnet obaczy. Ten piſząc przećiw Lucyferanom/ gdy wſpomina one hiſtoryą o niewieśćie/ ktora dotknąwſzy ſie podołka ſzaty Páńſkiey/ od plugáwey niemocy ſwey vzdrowiona byłá/ ták powiada:

Nie wſzyſcy wiárę máią/ ktorzy ſie nią chlubią.

Hieron. aduerſus Lucif.

Mattheuſz w 9.

¶ Wiárá ktorą nam tu Ewángelia/ y na innych mieyſcach záleca/ proſtotá vmyſłu/ á nabożeńſtwo ku BOgu/ może być rozumiana. Abowiem tá niewiáſtá mowiłá w ſercu ſwoim: Jeſli ſie ia tylko dotknę ſzáty iego/ tedy zdrowá będę. Táć ieſt wiárá/ ktora y v tych co dobrze wierzą/ trudno ſie doſkonáła ználeść może. Niechći/ ſie powiáda Pan/ ſtánie podług wiáry twoiey. Tegoć ia słowá ſłyſzeć niechcę. Bo ieſli mi ſie ſtánie podług wiáry moiey/ tedyć ia zaginę. Y áczkolwiek wierzę w Bogá Oycá/ wierzę w Bogá Syná/ wierzę y w Duchá ś. wierzę w iednego Bogá: á wſzakoż nie chcę/ áby mi ſie ſtáło wedle wiáry moiey. Abowiem częſtokroć przychodźi Nieprzyiaćiel/ á miedzy Páńſkim zbożym ſwoy kąkol rozśiewa. Nie przeto to mowię/ áby co więtſzego było/ iáko wiárá táiemnice/ iáko ſzczerość duſze: ale iż niewątpliwa ku Bogu wiárá ſtrudnośćią bywa náleźioná. Dam to ná przykład/ áby ſie obiáśniło com powiedźiał. Vdawam ſie na modlitwę: nie modliłbym ſie gdybym nie wierzył: ále gdybym prawdźiwie wierzył/ oczyśćiłbym ono ſerce/ ktorym Pan Bog widźian bywa/ biłbych ſie rękomá w pierśi ſwoie/ zálewałbym łzámi oczy y oblicże moie/ drżałbym práwie wſzyſtek/ twarzby moiá zbladłá/ leżałbym v nog Páná mego/ á polewał bych ſie płáczem moim/ á vćierałbych ie włoſy memi/ trzymałbym ſie pniá Krzyżá świętego/ ánibych ſie go pierwey puśćił/ ażbych otrzymał miłośierdźie. Lecż teraz bárzo częſto ná modlitwie moiey/ álbo ſie po gánkach przechodzę/ albo ſobie lichwy ráchuię/ álbo vwiedźiony myślą nie vććiwą/ y to czynię co y wſtyd powiádáć. A gdźież tu ieſt wiárá? Jzali ták mnimamy/ że ſie Jonás modlił? áza ták oni trzey młodźieńcy w ogniu? áza ták Dániel w dole miedzy Lwámi? áza ták on Łotr ná krzyżu? Dotąd ſą słowá Hieronyma świętego.

Co ieſt wiárá/ ktora nam záleca Ewángelia ś.

Trudno o práwą wiárę.

Jonás w 1. Dániel w 3. Lukaſz w 23.

¶ Mieyſce iśćie ieſt oſobne/ á pilnego vważánia godne. Wſzyſcy teraz chcemy ſłyſzeć one słowá: Niech ſie tobie ſtánie podług wiáry twoiey. A wſzákoż mam zá to/ że nie ieſt żaden ták niewſtydliwy/ żeby ſie chćiał zrownáć z Hieronimem świętym. Lecż ten máiąc nie ládá wiárę/ á będąc ſławny z żywotá y z świętobliwośći/ iednák to o ſobie mowi: Ze ia niechcę ſłyſzeć tego słowá. Bo ieſli mi ſie ſtánie podług wiáry moiey/ tedyć ia zaginę. Abowiem on dobrze rozumiał/ iáką wiárę Ewángelia ś. záleca y chwali: ktorey iż on nie czuł w ſobie/ przeto ſie ná nię ſpuſzczáć/ áni ſie ná niey záſádzáć/ áni wſpieráć niechćiał. A tu widźiſz/ iáko ći nędznie błądzą/ ktorzy ták śmiele każą ná ſwą martwą á proznuiącą wiárę/ ktorey żadnymi dobrymi vczynkámi nie podpieráią.

Hieronim nie śmiał hárdźie kázáć ná wiárę ſwoię.

¶ Co też tu niektorzy mowić y piſáć śmieią przećiw wzywániu Swiętych: iż iáko ſie onym widźi/ tá niewiáſtá o przyczynę nie prośiłá/ ále ſie do Páná ſáme°

Poſtillá Reiowá przećiw wzywániu Swiętych.

 vcie-

1\. vćiekłá/ á iż iey Apostołowie nic nie pomogli/ y nic iey nie vprośili przyczyną swoią. Toć to słomiány dowod przećiwko nam. Abowiem naprzod niemász tego w Ewángeliey/ żeby tá niewiástá Páńskich Apostołow o przyczyne nie prosiłá: y owszem sie to vkázuie/ że iey Pan dla tego naprzod nic nie odpowiedział/ áby oná vznawszy niegodność swoie/ pierwey sie do Páńskich Zwolennikow o przyczyne vćiekłá: poniewaz to y sámi Apostołowie wyznawáią/ że oná zá nimi wołáłá/ iáko y Doktorowie piszac ná to mieysce powiedáią. 2. Druga. By też dobrze ták było iáko powiádáią/ żeby oná Apostołow o przyczyne nie prosiłá: tedyć to przedśie zá tym nie idźie/ ábysmy y my sobie przyczyńcow do Bogá szukáć nie mieli: poniewaz to czynił Páweł ś. ktory niemal w káżdym Liśćie wiernych prosił/ áby sie zá nim do Bogá modlili. Y Jákub ś. nas vpomina/ ábychmy sie ieden zá drugiego modlili/ ábychmy byli zbáwieni. Jesli tedy Apostołowie/ Męczennicy/ y inny świeći/ poki iesżcze byli w tym śmiertelnym ćiele/ mogli sie zá insze modlić/ gdy sie iesżcze sámi o śie stáráć mieli: iákoż dáleko więcey teraz sie modlą zá námi po zwyćięstwie swoim/ po koronácyey/ po tryumfiech swoich? iáko to szeroce przede dwánaśćie set lat Hieronym ś. wywodził/ przećiw Wigiláncyusowi Kácerzowi/ ktory tákież iáko y ći nászy/ mowił przećiw wzywániu Swiętych.

Do Rzym. w 15. Jákub w 5.

Hieronym. aduersus Vigilantium.

3\. ¶ A co też powiádáią/ żeby Apostołowie nic nie vprośili/ żeby od Páná nie byli wysłuchani: tedyć y tego Ewángelistowie nie doyzrzeli/ żeć nie iuż nic nie vprośił/ ten ktory czego záraz nie vprośił. Bo ácz Pan Christus nie záraz wysłuchał Apostołow/ iednák tego nie przeto vczynił/ iákoby niegodne ich prosby y przyczyny były: ále áby lepiey doświádczył wiáry oney niewiásty/ áby iey státeczność tym lepiey wszystkim pokazał: á żeby nas tym náuczył/ iż iesli kiedy cudzych przyczyn vżywamy/ tedy iednák własney modlitwy opuszczáć nie mamy. Abowiem tám nam dopiero będą pomocne cudze modlitwy/ y przyczyny zá námi vczynione: kiedy sie też y sámi modlimy/ y żywotá swego popráwuiemy. Bo/ iáko ś. Chryzostom powiada/ woli Pan Bog násze (ktorzychmy záwinili) á niżli cudzą zá námi modlitwe. Lecz gdy/ co z nas być może/ wespoł ofiáruiemy/ á ktemu iesżcze przystąpi przyczyná Swiętych zá námi/ tedyć nam wiele pomaga. Ale iesli sámi niedbáli będziemy/ á w nich tylko położym nádźieię zbáwienia swego/ tedyć nam iuż nic nie pomogą: nie żeby Swięći niepotężni byli/ ále że sie my sámi zátrácamy/ dla niedbáłośći y ospáłośći nászey. Toć Chryzostom święty.

Homil. 53 in Matthaeum, in Genes.

Jáko mamy tey niewiásty pogáńskiey nasládowáć.

¶ Przetoż nie daymy sie vnośić tym wykrętom Szátáńskim/ ále tey szczęśliwey niewiásty násláduymy ze wszystką pilnośćią. 1. Jáko oná wyszłá z gránic swoich/ ták y my napierwey wynidźmy z grzechow nászych/ opuśćmy nie chrześćiáńskie życie/ y nałogi násze. 2. Jáko oná wołáłá do Páná Jezusá prosząc miłośierdzia/ tákże y my do tego sie vćiekaymy we wszystkich potrzebách nászych/ á w nim sámym pokłádaymy wszystke nádźieię/ y zbáwienie násze. 3. Jáko go oná wyznáłá Pánem/ y Synem Dawidowym: tákże y my wierzmy y wyznawaymy/ że on iest Pánem nászym/ Messyaszem/ BOgiem/ y Człowiekiem prawdźiwym/ Zbáwićielem/ y Odkupićielem nászym. 4. A iáko oná znáłá niegodność/ y potrzebe swoię: tákież y my znaymy grzechy násze/ wyznawaymy niedostoyność násze. 5. Bo oná miáłá corke od Dyabłá vtrapioną: ále my mamy dusze/ y sumnienie/ nie od iednego Dyabłá/ ále od niezliczonych Szátanow opánowáne/ y nędznie vdręczone. Bo ile grzechow/ tyle Dyabelstwá w sobie mamy. Jednego Pychá obieżdża/ á bodźie go iáko ostrogámi/ y pędźi ku wszelkiey niezbożnośći: drugiego Łákomstwo pogania y śiecze/ á nie dopuszcza mu mieć lutośći nád bliźnim swoim: trzećie Pożądliwość ćielesna ponurza we błoćie wszelákiego plugástwá/ y nieczystośći: drugiego Nienawiść kátuie/ gniew pali/ zazdrość poszczuie: drugiego Lenistwo/ iáko w więzieniu/ y w okowach trzyma: nákoniec/ ledwe sie 6. ieden naydźie z tyśiąca/ ktoregoby duszá w niewoli Szátáńskiey nie byłá. A iáko

Chrysostom.

oná

oná stáráłá sie o corkę swoię/ nie ináczey iedno iáko o sie sámá: tákież y my stáraymy sie też o duße náße: á przytym też czuymy/ y podeymuymy cudze doległośći/ y modlmy sie zá bliźnie náße/ y sámi zá śiebie. A iáko oná przyczyną Swiętych nie gárdźiłá/ ták y my przyczyn Swiętych/ ták ná tym świećie będących/ iáko y w niebie kroluiących/ nie odrzucaymy. A iáko oná z wielką wiárą/ z wielką gorącośćią/ z wielką pokorą y státecznośćią prośiłá/ y nie przestáłá áż to otrzymáłá czego żądáłá: tákże y my záchowaymy sie w modlitwách nászych. Abowiem tym sposobem odnieśiemy grzechom odpußczenie/ ode wßego złego wybáwienie/ nákoniec y żywot wieczny otrzymamy.

7.

8.

Co tu z tey Ewángeliey obáczáć/ y vważáć mamy.

I. NTu iuż káżdy vważ to v śiebie pilnie/ iáka ma być prośbá y modlitwá twoiá: Boć do niey naprzod wiáry iest potrzebá/ nietylko abyś był pewien o miłośierdźiu Páná Bogá twego/ ále nad to ábyś miał tę nádzieię á vfność niewątpliwą/ że y ty pewnie otrzymasz toż miłośierdzie. II. ¶ Potymeś słyßał/ iż tá wiárá nie ma być martwa albo proznuiąca/ ále gorąca y zapalona/ á wielką pokorą y státeczności albo trwałośćią ozdobiona: iáko ią tu widźiß w tey to Pogáńskiey niewieśćie. A tákowey Modlitwy Pan Bog odrzućić nie może/ ále ią pewnie będzie zwyćiężony. III. ¶ Trzećie maß obáczyć/ ktorym obyczáiem tey wiáry y vfnośći dostáć maß: to iest/ wyßedßy z gránic twoich/ á z niepoczćiwego obcowánia twego/ náwroćiwßy sie prawdźiwie ku Pánu swemu/ á rozmyślaiąc y vważaiąc one miłośćiwe obietnice iego.

IIII. ¶ Czwarte maß pamiętać/ iáką wiárę Pan Zbawićiel náß záleca y chwali. Bo pewnie nie tę/ ktorą sobie ći wielebni Ewángelikowie chlubią: ále táką/ iákiey y święty Hieronym/ choć był ták świętym y doskonáłym człowiekiem/ sobie przypisowáć nie śmiał. Przetoż y ty nie spußczay sie ná sámą wiárę/ ále czyń vstáwicznie cokolwiek możeß dobrego/ á w vczynkach pokázuy wiárę swoię.

V. ¶ Nákoniec nie odstrzeláy sie od świętego Kośćiołá Powßechnego/ ábyś sobie Swiętych o przyczynę wzywáć nie miał/ á ich modlitwy vżywáć nie miał: Poniewáż oni tobie/ iákoś słyßał/ wiele pomoc mogą/ z właßcza ieśli sie polepßyß.

¶ Dayże nam to[illegible]aß wßechmogący á miłośierny Boże/ ábychmy z tą wiárą/ z tą nádzieią y vfnośćią/ z tą chęćią/ pokorą/ y státecznośćią/ záwße ćię wzywáli: á we wßystkich potrzebách á doległośćiach nászych śmiele sie do ćiebie/ iáko to synowie do Oycá namileyßego/ vćiekáli. A ponieważ my sámi z śiebie/ modlić sie tobie iák przystoi nie vmiemy/ racżże ty zesłáć Duchá twego świętego w sercá násze/ ktoryby nas prośić náuczył z wzdychánim niewymownym: ábychmy przezeń do ćiebie z wielką nádzieią/ á vstáwicznie wołáć mogli Oycze Oycze. A będąc záwße w obronie y w opiece twoiey/ ábychmy sie nákoniec tám dostáli/ gdzie ty żywieß y kroluieß z Bogiem Oycem y z Duchem świętym/ w iedynośći BOstwá ná wieki wiekom. AMEN.

Ewángelia Niedźiele trzećiey w Post/ ktorą nápisał Lukasz ś. w xj. Káp.



I. II. III. IIII. V.

Czásu onego Wyganiał JEzus Dyabelstwo/ á ono było nieme. A gdy wyrzućił Dyabelstwo/ przemowił iest niemy: y dźiwowáły sie tłuszcze. A niektorzy z nich mowili: Ze przez Beelzebubá Ksiaże Dyabelskie wygania Dyabelstwá. A drudzy kuszac/ domagáli sie v niego znáku z Niebá. Ale on gdy vyźrzał myśli ich/ rzekł im: Kożde Krolestwo sámo w sobie rozerwáne/ spustoszeie: ták/ że dom ná dom vpádnie. Jesliż wiec y Szátan przećiwko sobie rozdźielon iest/ iákoż bedźie stało Krolestwo iego? Jż powiádaćie/ żebym w Beelzebubie wymiátał Dyabelstwá: Ale iesliż ia iuż w Beelzebubie wyrzucam Dyabelstwá/ synowie wászy przez kogoż wyrzucáia? y przetoż oni was beda sadźić. Ale iesliż ia pálcem Bożym wyrzucam Dyabelstwá/ iśćiec przyszło ná was Krolestwo BOże. Gdy zbroyny mocarz strzeże pálacu swego/ tedy w pokoiu sa wszystkie rzeczy ktore on ma. Ale iesliby mocnieyszy niżli on nádszedszy nań/ zwyćieżył go: wszystkie horeża iego w ktorych vfał pobierze mu/ y korzyśći iego rozda. Kto nie iest zemna/ przećiwko mnie iest: á kto zemna nie zbiera/ ten rosprasza. Gdy nieczysty Duch wynidźie od człowieká/ chodźi po miescách suchych/ szukáiac odpoczynku: á nie nálazszy/ mowi: Wroce sie ia do domu mego/ zkadem wyszedł. A gdy przyydźie/ naydźie gi miotłámi vmiećiony/ y przyochedożony. Tedy idźie/ y bierze śiedmi inych duchow gorszych niżli sam: á wszedszy mieszkáia tám. y sstawáia sie poslednie rzeczy człowieká onego/ gorsze niżli pierwsze.

O Spo-

O Spowiedzi świętey: á iż nie doſyć ieſt przed Bogiem śię ſpowiedáć/ ále śię trzebá vkázáć przed Kápłanem/ á wziąć rozgrzeſzenie.

Vſłyſzechmy ſie przedtym náſłucháli/ co nam przypomina Kośćioł Boży przez tę Septuágeſimę naßę/ á przez tę śiedm Niedziel/ oſobnymi táiemnicámi y Ceremoniámi w Kośćiele ozdobionych: iż ten był kſztałt y tá poſtáwá świátá wßyſtkiego/ że ſie żadnego wieku (począwßy od Jádámá pierwßego/ áż do wtorego) żaden człowiek znaleść niemogł/ ktoryby był ſam śiebie/ albo też kogo innego/ z niewoley Dyabelſkiey/ to ieſt/ od grzechu y od śmierći mogł wybáwić: ále wßyſcy ludzie onemu okrutnemu á mocnemu zbroynikowi/ ktory w pokoiu trzymał kroleſtwo ſwoie/ hołdowáć muśieli: czekáiąc kogo mocnieyßego/ ktoryby ie był z tego ćięßkiego okrućieńſtwá wyſwobodził. Lecż iuż dźiśia ßoſtą tey Septuágeſimy Niedziele mamy/ ktora nam ßoſty wiek świátá známionuie: to ieſt/ czás Teſtámentu nowego/ á przyśćia Páná y Zbáwićielá náßego. A tu dopiero słyßymy tę poćießliwą nowinę/ że ſie iuż ieden táki ziáwić/ znaleść/ obráć/ y okázáć raczył/ ktory był y ieſt mocnieyßy/ niżli Kśiążę świátá tego. A toć ieſt JEzus Názáreńſki/ prawdziwy Bog/ y prawdziwy Człowiek/ Syn BOży od wieku z Oycá bez mátki/ y Syn Człowieczy pod czáſem z Máryey pánny mátki bez Oycá národzony. Tenći ieſt ktoremu ſie Dyabeł żadną miárą oprzeć nie mogł. Tenći ieſt/ ktory tego zbroynego mocarzá/ trzymáiącego pod mocą okrućieńſtwá ſwego wßyſtek narod ludzki/ poráźił/ związał/ y zwyćiężył/ y odiął mu wßyſtkę zbroię iego: y wyrwał mu záśię łupy iego/ ktore on był ſobie zebrał y zgromádził przez czás długi. Pierwey niżli ten Jezus ná świát przyßedł/ záżywał Dyabeł beſpiecżnie á ſpokoynie dzierżáwy ſwoiey/ rośćiągáiąc páńſtwo ſwoie: á rozßerzáiąc ſkrzydłá ſwoie nád ßerokośćią świátá tego/ ſtrzegąc pilno páłacu ſwego/ y wßyſtkiego dobrá ſwego: iuż był opánował ćiáłá y duße wßyſtkich ludzi/ mogł ſie nie bać człowieká żadnego/ żaden ſie mu ſprzećiwić/ żaden ſie oń pokuśić/ áni śmiał/ áni mogł. Aż dopiero tego ßoſtego á oſtátniego wieku tráfił ná mocnieyßego/ ktory pomylił wßyſtkie ßyki iego: y odiął mu wßyſtko oręże/ y wßyſtkie łupy iego/ od początku świátá znieśione á zgromádzone od niego. A toć ieſt co nam kłádzie przed oczy tá Niedzielá dźiśieyßa/ y czego nas vczy tá Ewángelia świętá/ y co nam przypominaią Ceremonie dźiśieyße: iáko to z porządku Kośćielnego/ łatwie kto chce obáczyć może.

¶ Leczby ſie kto zadźiwić mogł/ przecż to Kośćioł czyni/ że to iuż trzećia Niedzielá w Poſt/ iáko záwße Ewángelia Czárta wſpomina. Bo pierwßey Niedziele Poſtney/ Dyabeł kuśił Páná Chriſtuſá: wtorey/ dręczył y trapił corkę oney Pogáńſkiey niewiáſty: á tu lepak człowieká pośiadł y opętał/ odiąwßy mu mowę y wzrok iego: y owßem cała tá Ewángelia iedno o Dyable mowi. Coż/ ázaż inßych Ewángeliy na Poſt nie było/ iedno te o Dyablech? Alec nie bez wielkiey á oſobliwey przyczyny/ iáko inne rzeczy/ ták y to Kośćioł poſtánowił. Kłádzie nam przed oczy wielką złość á okrućieńſtwo Czárta ſproſnego/ á wielkie nießczęśćie ludźi opętánych y opánowánych od niego: ábychmy ſie tym pilniey y tym rychley ſtárali wypleść z śideł y z więźienia iego: á wyßedßy raz z niewoley okrutniká tákiego/ ábychmy tym więcey vśilowáli á dogladáli tego/ iákobychmy więcey nie wpádli w ręce iego/ á by zá tym pośledniey ße rzeczy náße/ nie były gorße niżli pierwße. Do tegoć nas wiodą/ na to napominaią przez

Co Známionuie tá ßoſta Niedźielá Septuágeſimy naßey.

Szoſty wiek tego świátá.

Sam Pan Chryſtus zwyćiężył Kśiążę świátá tego.

Przecż ták czeſto poſćie Ewángelie o Czárćiech bywáią.

cáły Poſt/ ábychmy przez pokutę á pokorną ſpowiedź/ wybiwßy ſie z tey niewo-
ley grzechow naßych/ náwracali ſie y vćiekali do Páná ſwoiego. Abowiem táć
ieſt iedyna drogá/ y ten ſpoſob/ ktorym z mocy Dyabelſkiey wyniść mamy. Bo
poki my w grzechách leżymy á gniiemy/ poty ieſtechmy niewolnikámi Dyabelſki-
mi/ y nie mamy żadney nadzieie przyſtępu do Páná ſwoiego: á ieſli nas Bog o-
puśći/ á nie porátuie/ á ktoż nam inßy będźie mogł pomoc? Ale ieſli ſie będziem

Jan w 1 kap. 2.

ſpowiedáć grzechow náßych/ á wyznáwáć nieprawośći náße/ tedy wierny ieſt
Pan Bog y ſpráwiedliwy/ że nam odpuśći grzechy náße. A gdźieć grzechy by-
wáią odpußczone/ támći iuż Dyabeł żadney mocy nie ma. A gdyż żadney inßey
proſtßey/ łátwieyßey/ y pewnieyßey drogi niemáß/ ktorąbychmy grzechow od-
pußczenia doſtąpić/ á z tey ćięßkiey niewoley wyniść mogli/ iáko pokorna á pra-
wdźiwa Spowiedź/ ktora ſie dźieie Bogu przed Kápłanem: tedy ieſt tego wiel-
ka potrzebá/ ábychmy o niey nieco mowili. Przetoż vſłyßymy naprzod/ iáko

Rozdźiał Kazánia.

ieſt Spowiedź nietylko wielmi pożyteczna/ ále y potrzebna. A potym obaczy-
my/ iż nie dośyć ieſt teraz ſámemu Bogu ſie ſpowiedáć/ ále ma być Spowiedź
przed Kápłanem ſprawowana: á iáka tá być ma. Gdźie ſie też odpowie tym/
ktorzy przećiwko niey zwykli mo[wić]. A to ſie wßyſtko dowodnie pokaże z ſłowá
Bożego/ á z podánia Apoſtolſkieg[o]/ y zzgodnego zezwolenia Powßechnego
Kośćiołá Bożego.

Część Pierwsza.

Spowiedź troiáka.

TRoiáką Spowiedź náyduiemy w Piśm[ie] świętym. Jednę wnętrzną/
przed ſámym BOgiem: drugą zwierzchn[ią]/ przed ladá człowiekiem:
trzećią tákież zwierzchnią á Sákrámentalną/ przed Kápłanem.

1. Przed Bogiem.

¶ Pierwßa Spowiedź tá ieſt: kiedy przed miłym B[og]iem grzechy naße z prá-
wego ſercá znamy y wyznawamy/ nieprawośći náße z [wi]elką żałośćią potępia-
iąc/ á do miłośierdźia Bożego ſie vćiekáiąc. A tá ſpow[ie]dź byłá zwyczayna w
onym Zakonie ſtárym/ poki ieſzcze był nie dał Pan Chriſtus [lu]dźiom mocy grze-
chow odpußczánia. Jáko ſie to w Dawidźie okázuie/ ktory ták mowi: Grzech
moy obiáwiłem tobie/ á nie zákryłem przed tobą nieprawośći moiey. Rzekłem/

w Pſalmie 31.

będę ſie ſpowiedał nieſpráwiedliwośći moiey przećiw ſobie Pánie/ á tyś odp[u]-
śćił złość grzechu moiego. Zaśię: Obiáwię ią nieprá[wo]śc moię/ y będę my-

w Pſálmie 37.

ślił zá grzechy moie.

2. Przed brátem obrážonym.

¶ Druga Spowiedź ieſt Bráterſka: kiedy ten ktory obráźił bliźniego ſwego/
ſtára ſie o to áby go przeiednał/ á ſpowieda ſie przed nim wyſtępu ſwoiego/ áby
mu też Pan Bog odpuśćił grzechy iego. O czym ták Pan Chriſtus náuczyć nas
raczył: Jeſli ofiaruieß dar twoy do ołtarzá/ á wſpomniß ſam ſobie/ iż twoy brát

Mátthæuß w 5.

ma nieco przećiw tobie: zoſtáwże tám ofiárę ſwoię/ á idź pierwey ziednay ſie z
brátem ſwoim/ á dopiero wroćiwßy ſie ſwoy dar ofiaruieß. Bo nie ieſt inny o-
byczay przeiednania bráterſkiego/ iedno gdy ten ktory obráźił bliźniego ſwego/
prośi od niego odpußczenia: á ten ktory ieſt obrážony/ krzywdę ſwą odpußcza.
Przetoż y o tym dał nam Pan roſkazánie ſwoie/ mowiąc: Odpußczaycie/ ieſli

Márek w 11.

co maćie przećiw komu/ áby y Oćiec wáß ktory ieſt w niebie/ odpuśćił wam grze
chy wáße. A ieſlić ſie to ćięßko widźi/ ſłuchay co wnet przydał: Bo ieſli wy/
powiad[a]/ nie odpuśćićie: tedyć y Oćiec wáß ktory ieſt w niebie/ nie odpuśći
wam grzechow wáßych.

3. Przed Kápłanē.

¶ Trzećia ieſt Spowiedź Sákrámentálna/ to ieſt/ ktora do Sákrámentu
Pokuty należy/ y ieſt iedna częśćią tego Sákrámentu: kiedy grzeßny człowiek
przed Kápłanem/ iáko nam eſtnikiem Bożym/ á ſędźim y lekarzem duße ſwoiey/
otwarza wßyſtko ſumnienie ſwoie/ áby mogł być rozwiązan y rozgrzeßon od wy-
ſtępow ſwoich. A tá Spowiedź w nowym Teſtámenćie/ práwie rowno z Ewán-

Mátthæuß w 3.

gelią ſie poczęła. Bo Ewángeliſtowie powiadáią: Że ſie do Jana Krzćiciela lu-

dźie ſcho-

dzie ſchodźili/ áby ſie przed nim ſpowiedali grzechow ſwoich. Y w Dźieiách Apoſtolſkich napiſano: Iż wiele tych ktorzy byli vwierzyli/ przychodźili ſpowiedáć ſie y wyznawáć ſpráwy ſwoie.

w Dźieiách 19.

¶ Spowiedź tedy Bráterſka álbo przeiednánie/ tylko tym ludźiom ieſt potrzebne/ ktorzy bliźniego ſwego iákożkolwiek obráźili: A ſpowiedź przed Kápłanem/ tym wßyſtkim/ ktorzy po krzćie/ álbo po oſtátniey ſpowiedźi/ vpádli w iáki grzech śmiertelny. Ale ſpowiedź przed Bogiem káżdemu y teraz ieſt potrzebna/ nietylko przed odpußczenim grzechow ſwoich/ ale y po odpußczeniu/ áby ſie záwße wyznawał grzeßnym przed Máieſtatem Bożym: poniewaź nigdy go nie przeſtawa rozmáićie gniewáć y obráżáć. Ták iáko czynił Dawid Prorok święty: ktory ácż iuż był słyßał od Proroká/ że Pan Bog przenioſł á odpuśćił grzechy iego/ iednák nie przeſtawał od tey ſpowiedźi/ ále mowił: Známći ia miły Pánie nieprawość moię/ á grzech moy záwße ieſt przedemną. Tákżeć y Páweł ś. iuż będąc Apoſtołem/ wyznawa ſie być pierwßym miedzy grzeßnymi/ y bluźnierzem/ y prześládowcą/ y gwáłtownikiem/ y niegodnym tytułu á przezwiſká Apoſtolſkiego.

Iáka Spowiedź komu ieſt potrzebna.

w 2 Krol. w 12.

w Psálmie 50.

w 1 do Tym. w 1.

w 1 do Kor. 15.

¶ Aczkolwiek tedy tá wnętrzna ſpowiedź przed Bogiem/ nigdy nie ma być od wiernych opußczoná/ poniewaź ku práwdźiwemu nawroceniu bárzo ieſt potrzebna: á wßákoż oná dáleko ieſt pewnieyßa/ ktora ieſt w Kośćiele zwyczáyna/ ſpowiedź Bogu przed Kápłanem. Abowiem ſie oná ſadźi y gruntuie ná pewnych á nieodmiennych obietnicach Páńſkich: poniewaź Pan po zmartwychwſtániu ſwoim Apoſtołom y wßyſtkim ich namieſtnikom/ poślubić y przyobiecáć raczył: Ze ktorych ludźi one grzechy odpußczą/ będą im y w niebie odpußczone. Nád to ießcze tá ſpowiedź/ ſumnienie náße lepiey vſpokoić może/ niźli oná ktora ſie przed ſámym Bogiem dźieie. Abowiem gdy ſie kto BOgu ſpowieda/ tedy niemáß nikogo ktoryby mu odpowiedźiał/ á vpewnił go z ſtrony Bożey/ że mu ſą odpußczone grzechy iego. A choćia ty ſłuchaß słowá BOżego/ álbo ie czytaß/ tedy przedśię niewieß ieſli ono ku tobie należy/ ábo nie: áni pewnie vwierzyć nie możeß/ że tobie ſą przez Páná Chriſtuſá grzechy odpußczone/ ieſliże znáku zwierzchniego/ á świádectwá tego odpußczenia mieć nie będźieß: poniewaź to niedowiárſtwo á wątpienie o woley Bożey/ z przyrodzenia ieſt wrożone w ſercách náßych: ták że częſtokroć/ iáko Iob o ſobie mowi/ choć nas iuż Pan Bog wyſłucha/ tedy my przedśię ießcze niewierzymy/ żeby on vſłyßał prośby náße. A ſumnienie lepák vſpokoione być nie może/ poki pierwey nie vſłyßy głoſu BOżego. Tákći Dawid nie mogł być ſercá ſpokoynego/ áż od Náthaná Proroká vſłyßał one słowá: Iż iuż Pan BOG grzech twoy oddalił od ćiebie. Tákżeć y Iob wytchnąć niemogł/ áże zás Bogá vſłyßał y oglądał. Tákżeć y oná iáwnogrzeßna niewiáſtá/ nie drzewiey záſtáwiłá ſtrumienie łez ſwoich/ á niepierwey przeſtáłá nog Páńſkich vmywáć obfitym płaczem ſwoim/ áż do niey Pan przemowił one słowá: Są tobie grzechy twoie odpußczone/ idźże iuż w pokoiu. Teć słowá y my/ kiedy iedno chcemy/ vſłyßeć możemy ná ſpowiedźi náßey/ gdźie ſam Pan BOG przez namieſtniki ſwoie do nas mowi/ gdźie nam odpowiáda/ gdźie nas rozgrzeßa przez ich poſługę/ wedle obietnice ſwoiey. Wielka tedy á ßkárádá muśi być niedbáłość náßá/ że my nie vważamy/ áni tego niebeśpieczeńſtwá náßego/ w ktorym chodźimy/ poki w grzechach leżymy: áni tey łáſki Páná ſwego/ ktory nam ták pewne lekárſtwá ná grzechy náße vkázał y poſtánowił. Abowiem niemáß nic pewnieyßego/ przez cobychmy grzechow odpußczenia/ y łáſki Bożey doſtąpić mogli/ iáko przez pokorną ſpowiedź z grzechow náßych: A nic lepák niemáß/ czegobychmy ſie więcey báli á wiárowáli/ iáko tey ſpowiedźi: ktorą też ſobie ſnadź niektorzy/ zá brzemię nieznośne poczytamy.

Spowiedź przed Kápłanem pewnieyßa/ á ná czym ſie funduie. 1.

Ian w 20. 2.

Iob w 9.

w 2 kſięg. Krole. w 12.

Ian w 12.

Ian w 20.

¶ A coż tego ieſt zá przyczyná? Czyni to naprzod oná dźiedźiczna hárdość y pychá náßá/ ktorą od pierwßego Adámá wrodzoną mamy: ná ktorą ſie PAN ſkárży/ przez Hieremiaßá Proroká/ mowiąc: Tyś od wieku człowiecze złomił

Przecześmy ták trudni do ſpowiedźi.

Hieremiaß w 2.

iárzmo

iarzmo moie/ porwałeś zwiąſki moie/ y rzekłeś/ nie będę ſłużył. Nie nowina/ to/ że ſie nie rádzi ſpowiedamy: czynił to y pierwſzy náſz oćiec Jádam/ ále z wielką ſwą/ y náſzą ſzkodą. Niemogł go Pan Bog áni dobroćią/ áni groźbą/ áni żadnym innym ſpoſobem do tego przywieść/ áby ſie był ſpowiádał grzechu ſwego/ áby wyznał nieposłuſzeńſtwo ſwoie/ áby był wyrzekł to słowo: Zgrzeſzyłem ći Pánie. Co gdyby był vczynił/ ſnadźby był natychmiaſt otrzymał odpuſzczenie. Ale on po zgrzeſzeniu ſwoim/ gdy go Pan rozmáićie ku vznániu ſámego śiebie/ y grzechu ſwoiego przywodził/ on ſie wnet do wymowek obroćił. Zawołał nań Pan w Ráiu: Jádámie kędyś ieſt? iákoby mu rzekł: Widziſz coś vczynił/ ſkądeś wypadł/ vznay grzechy twoie/ wyznay nieposłuſzeńſtwo ſwoie. A coż Jádam ná to? Vſłyſzałem/ Pánie/ twoy głos w Ráiu: á iżem ſie bał/ dla tego żem nági/ ſkryłem ſie przed tobą. Widziſz iákoć ſie kryie/ iákoć záſłony a wymowek ſzuka? Pan widząc pychę iego/ że ſie nie przyznawa do grzechu ſwego/ iął mu gi ieſzcze tym pilniey rozważáć tymi słowy: A ktożći oznáymił żebyś był nági/ iedno iżeś iadł z onego drzewá/ z ktoregomći był zákazał ábyś był nie iadł? O niewymowna ćierpliwośći á dobroći Boża/ żego nie zárázem zágubił áni zátráćił/ ále go ták pilnie ku pokućie przywodził. A [illegible] przedśię Jádam nie opuśćił pychy y vporu ſwego. Bo gdy obaczył/ że iuż Pánu nie był táyny grzech á nieposłuſzeńſtwo iego/ nie vznał ſie przedśię z grzechu ſwego/ áni ſie vćiekł do miłośierdzia Bożego: ále iuż ná żonę ſwoię/ iuż y ná ſámego Páná począł ſkłádáć przewinienie ſwoie/ gdy ták nieboraczek mowił: Zeć tá niewiáſtá/ ktorąś mi dał zá towárzyſzkę/ podáłá mi z drzewá/ y iadłem. Jákoby ták rzekł: A cożem ia winien? onáć winná co mie zwiodłá: y owſzem tyś ſam winien/ coś mi ią dał zá towárzyſzkę. Obaczyże iáka to hárdość á pychá Dyabelſka/ á iáko [illegible] vpor Jádamá nędznego: że on wolał obwinić żonę ſwoię/ y Bogá ſámego/ á niżli pokornie wyznáć grzechy ſwoie: wolał y Ray y Niebo vtráćić/ á niżli ſie ſpowiádáć złośći ſwoich. Teć nieſzczęſną pychę nam też zá dziedzictwo zoſtáwił/ ktora ſie ták wpoiła y wkorzeniłá z przyrodzenia w ſercá náſze; A táć nam Spowiedź świętą trudną czyni.

¶ Druga przyczyná ieſt/ czemu ſie nie rádzi ſpowiedamy: żechmy ieſzcze nie doználi áni doświadczyli ćięſzkośći grzechow náſzych/ á co to ieſt mieć Bogá nieprzyiaćielem/ mieć obrażone ſumnienie/ być w mocy á w niewoley Kśiążęcia świátá tego/ głownego nieprzyiaćielá náſzego: To gdybychmy áby przez iedne godzinę poczuli á obaczyli/ nie byłá by nam ćięſzka ſpowiedź/ áni żadne vtrapienie ná tym świećie. Bo tu ſłyſzyſz w Ewángeliey iáko Dyabeł czeſtuie te wſzyſtkie/ ktore raz opánuie á podbije pod moc ſwoię: że ie tákiei/ iáko y tego nędznego człowieká/ ślepymi/ y głuchymi/ y niememi czyni/ y práwie nimi hárcuie po ſwey woli.

¶ Czyni ie ślepymi/ áby widząc nie vyrzeli/ á ſłyſząc nie zrozumieli/ áby nie vználi grzechow ſwoich/ á nie znáiąc ich/ áni zá nie żáłowáli/ áni ſie ich ſpowiedáli. Bo kto nie widzi grzechow ſwoich/ tenći też zá nie żáłowáć nie może. Y nie bez przyczyny to P. Bog vczynił: że iednym członkiem ktorym pátrzymy/ tymże y płáczemy. Abowiem kto dobrze vyrzy á oglądá grzechy ſwoie/ á niebeſpieczeńſtwo ſwoie/ w ktorym chodzi/ leżąc w grzechach ſwoich/ ten dopiero dobrze płákáć y żałowáć może. Jáko mamy iáſne przykłady w Pietrze/ w ſynu márnotrátnym/ w Mágdalenie/ y w innych pokutuiacych ludźiach. A przetoż nieprzyiaćiel tym niewolnikom ſwoim/ (iáko nieprzyiaćiele vczynili Samſonowi) oczy duſzne łupi/ áby nie widźieli grzechow ſwoich/ áby nie pámiętáli ná śmierć/ ná ſrogi ſąd Boży/ ná Piekło niepokutuiącym zgotowáne/ ná Niebo vtrácone/ y ná inne vćiſki y niebeſpieczeńſtwá ſwoie.

¶ Nád to/ czyni ie głuchymi/ áby słowá Bożego/ áby zdrowego vpominánia nie ſłucháli/ áby vwierzywſzy nie byli zbáwieni: ábo ieśli ſłucháią/ áby go niezrozumieli/ áni go do ſercá przypuſzczáli: przetoż zátwárdza ſercá ich iáko opokę/

albo

w 1 Moy. w 3.

Adam w Ráiu ſpowiedáć ſie nie chćiał.

Skąd to mamy/ że rychley ná drugie ſkárżymy/ niźli ſámi ná ſie.

Wtora przyczyná/ przecześmy trudni do ſpowiedzi.

Izáiaſz w 6. Mátheuſz w 13.

Szátan czyni ſlepymi wiecznie ſwoie.

Kto dobrze widzi/ dobrze płácze.

Mátheuſz w 26. Lukaſz w 15. Jan w 12.

Czyni głuchemi.

albo ie vbiia iáko drogę/ abo ie ćierniem á ostem prac y roskoszy świata tego zátyka: aby nieprzyymowaly onego náśienia Niebieskiego/ albo przyiąwszy niedopuszczáły mu sie rozrość á godny owoc przynośić.

Mátheusz w 13.

¶ Nákoniec czyni ie niemymi/ áby nie mowili prawdy/ áby Páná swego po wszystkie czásy żywotá swego nie chwalili/ áby sie nie modlili iemu/ áni sie kniemu vćiekáli w swych potrzebách: á nádewszystko/ aby niewyznawáli/ áni sie spowiedáli grzechow swoich/ ale aby ták trwáli wtey hárdośći/ á wtym vporze przeklętym swoim. Tákći był opánował/ iákoś słyszał/ Jádámá pierwszego Oycá naszego/ ták po nim Káiná/ Phárároná/ Sáulá/ Antyochá/ Nábuchodonozorá/ Judaszá/ Ananiaszá/ y Saphirę/ y inne ludźie potępione/ ktorym sie nie dopuszczał spowiedáć złośći swoich: albo iesli im dopuśćił wyznáć grzechy swoie/ tedy tego doprowodźił/ áby to czynili z rospaczy/ bez żadney nadźieie odpuszczenia: ták iáko vczynił Káin/ kiedy mowił: Więtsza iest nieprawość moiá/ á niżliby mi mogłá być odpuszczona. tákżeć y Judasz wyrzekszy one słowá: Zgrzeszyłem żem wydał krew spráwiedliwą/ z rospaczy sie obiesił y rospukł.

Czyni niemymi.

w 1 Moy. w 3.

w 1 Moy. w 4.

Mátheusz w 27.

¶ To wielkie okrućieństwo Szátáńskie nad tymi/ ktore raz przez grzech opánuie. (Bo od kogo kto iest zwyćiężony/ tego [illegible]wolnikiem iuż być muśi: á kto sie grzechu dopuszcza/ ten iest niewolnikiem [illegible]rzechu) Tę tedy okrutną niewolą Szátáńską gdyby ludźie dobrze obaczyli [illegible] vználi wielkość á ćięszkość niezliczonych grzechow swoich/ á srogość sąd[illegible]ożego/ á co zá poćiechy y łáski z drugiey strony ná spowiedźi dostáć mogą: [illegible]gdyby sie ią nietylko nie brzydźili/ áleby sie do niey z wielką ochotą y żądzą [illegible]iekáli/ iáko więźniowie do odkupienia/ iáko chorzy do lekárstwá swoiego.

Piotr w 1 ká. 2.

Do Rzym: w 6.

¶ Abowiem to naprzod [illegible]st rzecz iáwna/ żechmy wszyscy grzeszni: á nie wierzę áby był człowiek ná ś[illegible]ećie ták szalony/ ktoryby śmiał powiedźieć/ że on iest bez grzechu. A iesli iest [illegible]tory ták vporny á niewstydliwy/ tedyć Jan ś. iáśnie o nim wyrok dáie: Iż k[illegible]oy táki mawa/ á niemász w nim prawdy. Nuż iáko iest wielka gromádá grz[illegible]how naszych/ sam to Pan Bog wie. Abowiem serce ludzkie/ mowi Hierem[illegible]sz/ záwile iest/ á niewybadáne. Siedm kroć przez dźień y spráwiedliwy grzeszy á vpada/ iáko Salomon wyznawa. A v Jobá nápisano: Że człowiek pije nieprawość iáko wodę. Przetoż y Mánásses mowi/ Iż grzechy iego przechodzą liczbę piasku morskiego. Y Dawid przyznawa: Iż żaden grzechow swoich dostátecznie zrozumieć nie może. Stych/ y tym podobnych mieysc pismá ś. káżdy vznáć może/ żeć grzechy násze miáry y końcá nie máią/ nierzkąc aby mogły być policzone.

Wszyscy smy nie tylko grzeszni/ ále grzechow pełni.

Jan w 1 káp. 1.

Hierem. w 17.

w Przyp: w 24.

Job w 15.

w 2 Paráli 36.

Psalm 18.

¶ A iáko zás są ćięszkie/ iáko z nich káżdy Bogu mierziony/ tegoć długo dowodźić nie potrzebá: poniewaz w piśmie świętym ták wiele przykłádow mamy/ ktore nam to iáwnie wyświádczáią. Przypatrz sie iedno/ iáko Pan Bog grzech karał wonym pysznym Angiele/ ktorego prze iedno pomyślenie strąćił z niebá: więc iáko gi karał w Jádámie oycu naszym/ ktorego prze vkaszenie owocu zákazánego/ precz wypędźił z Ráiu. Potym iáko gi karał ná potopie/ ná Miástach Sodomskich y Gomorskich/ ná Phárároni e y ná ludu iego/ ná Dáthánie y Abyronie z towárzystwem iego/ y ná inszych Żydowskich y Pogáńskich ludźiach. Abowiem te przykłády iáśnie nam pokázuią/ iáko Pan Bog nie lubi grzechow ludzkich/ á nigdy nie ćierpi krzywdy y obrażenia swego. Co káżdy nalepiey poznáć á oglądáć może w namileyszym Synie iego/ ná ktorego Bog Oćiec niebieski włożył ták ćięszką pokutę zá grzechy y nieprawośći násze: iż wolał áby ták wiele vćierpiał/ áby ták haniebną á okrutną śmierć podiął namilszy Syn iego/ á niżliby był miał grzech odpuśćić bez karánia.

Ciężkość iednego grzechu śmiertelnego.

w 1 Moy. w 3 y w 9.

w 4 Moy. w 16.

¶ A gdyż ták iest wielka liczbá/ y ták wielka ćięszkość grzechow naszych/ y táka srogość sądow y spráwiedliwośći Bożey/ á coż to iest zá niewdźięczność á szaleństwo násze/ nie vżywáć tego obyczáiu/ y tego lekárstwá/ ktore nam Zbáwićiel nász vkázáć y ostáwić raczył? ktorym mnostwo grzechow naszych zgłádźić/ á

Pokutá á spowiedź grzesznemu potrzebna.

táski Bożey záśie dostáć możem! Abowiem ten obyczay nietylko pewny iest/ ále też y łatwi: ponieważ sie słowy odpráwuie. Náwroććie sie do mnie (mowi Pan Bog) á weźmićie słowá z sobą. O dźiwna dobroći Páńska! Bog długi swoie nie złotem/ áni śrebrem/ áni skárby świátá tego/ ále słowy chce być zápłácone/ á ták sie chce z námi poiednáć! A coż nam mogł roskazáć tacnieyszego? Bo chocby od nas żądał y wyćiągał co więtszego/ tedybychmy to byli winni ochotnie vczynić/ abychmy iedno od okrućieństwá Dyabelskiego/ á od ták wielkich niebespiecznośći/ ktore przez grzechy násze vstáwicznie wiszą nád námi/ mogli być wyzwoleni.

Ozeasz w 14.

¶ Cobyś czynił o niewdźięczny człowiecze/ gdyby Pan BOG z tobą czynić chćiał wedle srogośći swey spráwiedliwośći/ á mowił do ćiebie: Zápłáć coś mi winien? Cobyś czynił/ gdyby ćię przymuśił karániim y mękámi do spowiedźi/ á do wyznánia złośći twoich? ták iáko czynił Pharáonowi/ á potym Antyochowi/ y namożnieyszemu Krolowi Nabuchodonozorowi. Cobyś rzekł/ gdyby ćię podał Czártowi iáko kátu w ręce/ ktoryby ćię wsádźił do więzienia/ ażbyś wszystko zápłáćił aż do namnieyszego pieniążká? Cobyś rzekł/ gdyby ćię Bog/ sprzedawszy wszystko imienie twoie/ [illegible] w niewolą wieczną/ áby sie nád tobą pomśćił krzywdy swoiey? Támbyś sie [illegible]opiero nieboráczku mogł báć przystąpić do niego. Ale sie teraz niemasz prze[illegible] [illegible]kárzyć áni wymáwiáć. Bo iż spowiedźi grzechow twoich wyćiąga od ćiebie/ nie [illegible] tego iáko Sędźia/ ále iáko Lekarz: nie czyni dla tego/ áby sie więcey po[illegible]śćił nád tobą/ ále áby ćię łátwiey wspomogł: nie dla tego áby ćię záwstydźił/ a[illegible]by okrył sromotę twoię/ áby ćię zá grzechy twoie sromotá wieczna nie potkáłá.

Słodkie iárzmo Páń= Máth. 18 skie/ przez spowiedź dostáć odpuszczenia grzechow. w 2 Moyzesz 9. w 2 Máchá. 9. Dániel w 3. Mátheusz w 5. Mátheusz w 18

¶ Bo to ináczey być nie może/ iesli sie teraz przez [illegible]okutę á przez spowiedź nie będźiesz wstydźił sam przed sobą á przed Kápłanem/ t[illegible] sie więc wstydźić musisz przed wszystkim stworzenim. Abowiem dawno zda[illegible] iest sentencya: Iż wszyscy ktorzy ćiebie/ Pánie/ opuszczáią/ będą zesromoceni. [illegible]rzesznego człowieka nic pewniey nie czeka/ iáko háńbá y sromotá. Iáko y Da[illegible]el mowi: Iż iedni powstáną ku żywotowi wiecznemu/ á drudzy ná háńbę y sr[illegible]motę wieczną. Vważże v śiebie co iest tacnieyszego/ iesli ná máły czás zápłáć sie przed iednym człowiekiem á lekárzem twoim/ czyli przed seymem wszystkiego świátá wstydáć sie ná wieki.

Wielka potrzebá spowiedźi. Hieremi. w 17. w Przypo. w 18. Dániel w 12.

¶ A stąd iuż káżdy/ zda mi sie/ poznáć może/ iżći Spowi[illegible] sámá z śiebie nietylko nie iest trudna/ ále y bárzo pożyteczna. Abowiem naprzod Spowiedź kąśi y śćiera Dyabłu głowę iego/ to iest pychę/ ktora iest początkiem grzechu káżdego: iáko sie okázuie w Angiele z nieba strąconym/ y w pierwszym Oycu nászym z Ráiu tákież wypędzonym. Drugi pożytek/ iż spowiedź wygania od nas nieprzyiaćioły násze/ to iest grzechy násze. Bo poki ty grzechy w sobie trzymasz/ poty masz z sobą nieprzyiaćiela swego. Bo ktokolwiek grzeszy/ ten ma w nienawiśći/ y owszem zábija dusze swoie. Przetoż nas Dawid vpomina: áby odstąpił od złego/ kto chce żywotá dostąpić. Trzećie: przynośi spowiedź pokoy/ pogodę/ y vćiszenie sumnieniu nászemu/ przez Kápłáńskie rozgrzeszenie. Bo iáko oná Pogáńska niewiástá/ vsłyszawszy od Páná poćieszliwe słowo/ z rádośćią sie do domu wroćiłá: tákież y káżdy grzeszny prawdźiwie pokutuiący/ z vspokoionym sumnienim idźie od spowiedźi. Czwarte: spowiedź przywodźi záśie nędznego człowieká ku pierwszemu stanu/ łásce/ y godnośći/ z ktorey iuż był wypadł: iáko ná oko widźimy w márnotrátnym synie. ktory skoro odpráwił spowiedź swoię/ á wymowił z wielką pokorą y z żáłośćią one słowá swoie: Oycze zgrzeszyłem ći przećiw Bogu y przećiw tobie: iużem niegodźien ábych był zwan synem twoim/ ále niechay będę iáko ieden z náiemnikow twoich: nátychmiast go Oćiec roskazał oblec w pierwszą szátę/ y pierśćień dáć ná rękę iego/ y trzewiki ná nogi iego/ y spráwił wielkie wesele dla niego. Piąte: czyni spowiedź modlitwę nászę Pánu Bogu przyiemną. Abowiem modlitwá człowieká ktory sie vniża/ obłoki

Wielkie pożytki spowiedźi. 1. Izáiasz w 14. w 1 kśięg. Moyzesz w 3. 2. Psalm 10. Psalm 36. 3. Mátheusz w 15. 4. Lukász w 15. 5. Ecclesiast. w 35.

przecho=

przechodźi. Szoste: Spowiedź nam Ray otwarza. czego mamy przykład w Lotrze onym podle Christusá wiszącym. ktory skoro do swego towárzyszá wymowił te słowá: Myćiechmy spráwiedliwie zá násze złości są skaráni. A do Páná Christusá: Pánie wspomni ná mię/ gdy przyydźiesz do krolestwá twego. Nátychmiast od Páná Christusá vsłyszał wzaiem: Zápráwdę ia mowię tobie/ iż dźiśia będźiesz zemną w Raiu. Siodme: niemász żadney rzeczy/ ktoraby nas ku vznániu grzechow nászych snádniey przywieść mogłá/ iáko iest spowiedź. Abowiem wiele iest tákich ludźi/ktorzy grzechow swoich zá grzechy nie máią: drudzy záś ládá co zá grzech poczytáią: drudzy nie wiedzą iáko się máią spráwowáć w powołániu swoim/ á iáko záchowáć káżdemu powinność swoię: nákoniec nie wiedzą co iest grzech/ á iáko iest brzydka á ćiężka rzecż przed Pánem Bogiem: czego się wszystkiego łácno ná spowiedźi náuczyć mogą. Náostátek: on wstyd y ono zápalánie/ gdy sam ná się skárży człowiek/ á gdy sam rozsądza y potępia złe spráwy swoie/ przyymuie Pan Bog od niego zá wielką część karánia/ ktore był winien podiąć zá grzechy swoie: poniewaź iáwna rzecż iest z pismá Bożego/ że Pan Bog nie záwsze z grzechámi odpuszcza wszystkiego karánia. iáko to widźimy w Dawidźie/ ktory ácz słyszał od Pro[...]á/ że Pan Bog przeniosł y przepuśćił grzech iego/ á że iuż prze to vmrzeć [...]miał: A wszákoż (przydał Prorok) żeś to vczynił/ dla czego nieprzyiaćiele [...]unili imię Páńskie/ dla vczynku tego/ syn ktoryć się národźił/ vmrze. Ták[...]eż: ácz był Pan ludu Zydowskiemu/ ná przyczynę Moyzeszowę/ grzechy ie[...] odpuśćił: á wszákoż nie wypuśćił ich z tego karánia/ iż żaden z onych/ okro[...]owu/ nie oglądał źiemie obiecáney/ ale wszyscy pomárli ná puszczy. Jest[...]oy Spowiedź święta nietylko nie trudna/ ále y káżdemu bárzo potrzebna [...] pożyteczna: przeto kto ią gárdźi/ ten Páńską vstáwą/ ten lekárstwem du[...] swoiey/ ten y zbáwienim swoim gárdźi.

6. Lukasz w 23.
7.
8.
Bog nie záraz odpuszcza kará- nia zá grzech. w 2 kśięg. Krol. w 12.
w 4 kśięg. Moyzesz. w 14.

Część Wtora.

Leby kto rzekł: Azaż nie iest dosyć Pánu Bogu się spowiedáć/ ktory wie y zna serce moie/ y ktory odpuszcza grzechy moie? Czásu potrzeby/ gdyby ná ćię nagła chorobá/ álbo iáka inna przygodá przypádłá/ żebyś niemogł mieć Kápłaná/ pra[w]dá że iest dosyć náwroćić się z zupełnym sercem do Páná Bogá twego/ y onemu się spowiedáć grzechow twoich. Abowiem nie przywiązał ták Pan Bog do Sákrámentow łáski swoiey/żeby iey oprocz ich dáć niemogł: Ale gdy niemász tey potrzeby/ á gdy możesz mieć Kápłaná/ tedy nie iest dosyć. Bo ácz może Pan Bog grzechy odpuśćić/ y bez tey spowiedźi: ále ich odpuśćić niechce/ iedno tym sposobem/ktory sam w Kośćiele postánowić raczył. Mogłciby on y bez Krztu świętego ludźie zbáwiáć/ á wżdy ták głośno powiedźiał: Jż ieśli się kto nie odrodźi z wody á z Duchá świętego/ tedy niemoże wniść do krolestwá Bożego. Tákżeć y o Pokućie mowi: Jż ieśli pokutowáć nie będźiećie/ tedy tákież wszyscy poginiećie. A gdyż práwa Chrześćiáńska Pokutá w tych trzech częśćiach zależy/ w Skrusze/ w Kápłáńskiey Spowiedźi/ á w Dosyć vczynieniu: tedyć kto nie pokutuie/to iest/ kto nie ma żałośći z grzechow swoich/ kto się ich Kápłanowi nie spowieda/ kto zá nie dosyć nie czyni/ á godnych owocow pokuty nie wydáie/ ten podług dekretu Páńskiego zbáwion być nie może/ y zágináć muśi.

Odpowiedź ná wymowki tych co się niechcą spowiedáć. I.
Nie dosyć iest Bogu się spowiedáć.
Jan w 3.
Lukasz w 13.
Trzy częśći Pokuty.

¶ Nád to: kto się sámemu Bogu spowieda/ ten nie może (iákoś wyższey słyszał) wiedźieć/ ieśli mu są grzechy iego odpuszczone: áni może mieć sumnienia spokoynego/ ták długo áż będźie miał od Kápłaná/ to iest/ od Kośćioła Bożego (ktory iest iedno ćiáło z Pánem Christusem) ktorego osobę Kápłan ná sobie nośi/ zwierzchowne rozgrzeszenie.

¶ Przetoć dobrze ś. Augustyn mowi: Czyńćie pokutę iáką w Kośćiele czynią/

Homili. 49. & 50.

Mátheuß w 18. Jan w 20.

aby ſie Kośćioł zá wámi modlił. Zaden niech ſobie nie mowi: Ze ia potáiemnie czynię/ że ia przed Bogiem czynię: zna Pan Bog/ ktory mi odpußcza/ że ia w ſercu czynię. A więc prożno rzekł Pan Chryſtus: Co rozwiążećie ná ziemi/ będzie rozwiązano w niebie? A więc prożno dáne ſą klucze Kośćiołowi Bożemu? więc chcemy ſkáźić Ewángelią? chcemy ſkáźić ſłowá Chriſtuſowe? Izáli wam obiecuiemy/ czego on zábrania? Izáli was omylamy? Y ná drugim mieyſcu ták piſze: Są niektorzy co mniemáią/ że im ieſt doſyć ku zbáwieniu/ ſámemu Bogu ſie ſpowiádáć/ ktoremu nic nie ieſt zákrytego/ ále mu ieſt otworzyſte káżde ſumnienie. Abowiem niechcą/ álbo ſie wſtydáią vkázáć ſie Kápłanom/ ktorym Pan Bog w Zakonie/ miedzy trędem á trędem rozeznáwáć poruczył. Ale ia niechcę ábyś ſie mylił tym mnimánim/ żebyś ſie miał wzbrániáć ſpowiedáć ſie przed Wikáryim álbo namieſtnikiem Páńſkim/ álbo dla wſtydu/ ábo dla pychy/ ábo gniewu. Abowiem trzebá ſie tákież poddáć ſądowi onego/ ktorego PAN vſtáwić raczył zá Wikáryego ſwego.

Lib. 2 de viſit. in fir. cap. 4.

w 3 kſięg. Moyzeß w 13 y 14. Lukaß w 17. Mattheuß w 8.

II. Jeſli ieſt roſkazánie o ſpowiedzi. 1.

¶ Ießcze byś mi rzekł: Gdyż ták ieſt tá ſpowiedź potrzebna y pożyteczna/ czemuż wżdy niemáß żadnego iáſnego w piſmie roſkazánia/ ábychmy ſie Kápłanom ſpowiedáli/ á ſumnienie ſw[illegible] przed nim otwarzáli? Ná toć ták odpowiádam: Jeſli ty zbáwienie duße twe[illegible] [illegible]miłuieß/ izáli ćię potrzebá ſrogim roſkazánim ćiſnąć do ſpowiedzi/ ktorać iuż d[illegible]no przykazána? czyli chceß Chriſtuſá Moyzeßem vczynić/ áby ćię przyćiągał [illegible] [illegible]omiewałał do wßyſtkiego? Choremu człowiekowi roſkázowáć nie trzebá/ áby [illegible] Lekárzá porádził/ ále mu doſyć vkázáć go/ tedy on y bez roſkazánia pokwápi ſie [illegible]et do niego: Abowiem ſámá potrzebá ſtoi mu zá wielkie roſkazánie. Tákże y t[illegible] ieſli znaß chorobę ſwoię/ á ieſli ćię mierzżą grzechy twoie/ á wieß pewnie z piſm[illegible] [illegible]więtego/ iż Kápłani máią moc grzechom odpußczánia/ y zátrzymánia: ieſli ch[illegible] [illegible] być wolen od grzechow twoich/ vćiecześ ſie do Lekárzow ſam z ſwey dobrey [illegible]ley.

Jan w 20. Mátheuß w 18.

2. Spowiedź roſkazána od Kośćiołá.

¶ Nád to: Jeſli ſie koniecznie nápieraß roſkazánia [illegible] niechceß nic czynić/ iedno áżći roſkażą: otoż máß przykazánie Kośćielne/ ktore[illegible] [illegible]ś nie mniey ſłucháć winien/ iedno iáko y Bożego. Bo ták ſam Pan powiedzieć [illegible]raczył/ do Zwolennikow ſwoich: Kto was ſłucha/ mnie ſłucha: á kto wámi gardzi/ mną gardzi. Y kto nie ſłucha Kośćiołá/ miey go zá pogániná y iáwnogrzeßniká. Ná Conciliũ wielkim Láteráneńſkim zá Innocẽcyuſá trzećie[o] Papieżá/ od pułczwartá ſtá lat/ ten decret wydano: Aby káżdy wierny / ták męſkiego iáko y żeńſkiego ſtanu/ ſkoro do lat rozumnych przyydzie/ ſpowiedał ſie przynamniey raz w rok grzechow ſwoich właſnemu Kápłanowi/ y pokutę od niego włożoną pilnie wypełnił/ á przyiął z vczćiwośćią ná Wielkąnoc Sácráment Ciáłá Páńſkiego: á ktoby tego nie vczynił/ áby był zákląt á wyrzucon z Kośćiołá/ á po śmierći/ pogrzebu Kośćielnego áby nie miał. Otoß máß iáſne roſkazánie/ z grozbą y z karaniem.

Lukaß w 10. Mátheuß w 18. Cap. 21.

3. Spowiedź roſkazána od Chriſtuſá.

¶ Ale ieſlić ná tym máło/ tedyć ießcze okażę/ że tá Spowiedź ieſt od ſámego Chriſtuſá Páná vſtáwiona y przykazána. Bo on po Zmartwychwſtániu ſwoim/ kiedy Zwolenniki ſwoie czynił ßafarzámi táiemnic ſwoich/ y onego okupienia ſwego/ ktore nam záſłużył ná krzyżu śmierćią ſwoią: ktore by nam było inaczey nic nie pomogło/ by go nam był Pan Bog przez ſługi ſwoie nie obiáwił/ nie ofiárował/ nie vdzielił/ á nie vczynił nas vczeſtnikámi iego. Gdy tedy iuż miał odeyść ćieleſnie z świátá tego/ á wſtąpić do Bogá Oycá ſwego/ zoſtáwił y dał Apoſtołom tę moc grzechow odpußczenia y zátrzymánia/ mowiąc do nich tymi ſłowy: Jáko mnie Oćiec poſłał/ ták y ia was ślę. A potym weſtchnął ná nie/ y rzekł: Bierzćie Duchá świętego: ktorych grzechy odpuśćićie/ będą im odpußczone: á ktorych zátrzymaćie/ będą zátrzymáne. Y v Mátheußá tákież im przed tym był powiedział: Záprawdę powiádam wam/ Cokolwiek záwiążećie ná ziemi/ będzie záwiązano w niebie: á cokolwiek rozwiążećie ná ziemi/ to będzie y w niebie rozwiązano. Z ktorych to ſłow iáſnie ſie pokázáć może/ iż Spowiedź ieſt od Páná Chriſtuſá roſkazána. Bo tu ſłyßyß naprzod/ iż Chriſtus

Jan w 20.

Mátheuß w 18.

dwoiákie klucze/ to iest dwoiaką moc nad grzechámi ludzkimi/ Apostolom y ich namiestnikom/ podáć raczył: iedne rozwiązánia á odpuszczánia/ á drugą związánia y zátrzymánia: á ták oboygá w Kośćiele vżywáć muszą. Lecz Kápłan ináczey wiedźieć nie może/ co ma związáć/ álbo co rozwiązáć/ ieśli mu nie otworzysz wszystkiego sumnienia swego/ á ieśli sie przed nim nie będźiesz spowiedał grzechow swoich. Nie mylże sie ná tym/ áby w Kośćiele nátychmiast káżdego rozgrzeszyć miano: Bo oboiá tá moc muśi mieć swe mieysce/ y pospołu w Kośćiele ma być spráwowána. Nie tylko odpuszczáć Pan roskazał/ ále y zátrzymáć.

Klucze dwoiákie zlećił Pan Chrystus Kápłanom: áby nietylko otwarzáli/ ále y záwieráli.

¶ Drugie masz obaczyć/ iż nie mogą Kápłani tey mocy vżywáć po swey woli/ ále podług woley Páná swego/ áby tego záwiązáli/ kto zásłużył być záwiązány/ á kogo chce Pan Bog mieć záwiązánego: á tego rozwiązáli/ ktory iest godźien rozwiązánia/ á kogo chce Pan Bog rozwiezáć. Czego ich Pan náuczył tymi słowy: Iáko mnie zesłał Oćiec/ ták y ia was ślę. Lecz Pan Christus nie ták był posłany/ áby czynił wolą swoię/ ále wolą tego ktory go był posłał. Tymżeć tedy obyczáiem słudzy Kośćielni wźięli zwierzchność ná grzechy ludzkie/ áby iey nie wedle woley swey/ ále wedle woley Bożey/ á wedle ie° roskazánia y zámierzenia vżywáli. Abowiem ináczey oná ich moc wa[illegible] nie będźie/ y muszą dáć sroga liczbę Pánu swemu/ ieśliże będą chćieć zábiiáć dusze/ ktore nie vmieraią: álbo ożywiáć te/ ktore iuż nie żywią/ iáko Pan [illegible]og przez Proroká mowi. Y dla tegoż pierwey niżli im tę moc dał/ westchn[illegible]ná nie/ y rzekł/ Bierzćie Duchá świętego: áby iego nátchnienia y pow[illegible] w tym pilnie náśládowáli/ á wiedźieli komu grzechy odpuśćić/ á komu [illegible]rzymáć: á vmieli rozeznáć miedzy trądem á trądem/ y miedzy trądem á [illegible] trądem: to iest/ miedzy grzechem á grzechem/ y miedzy grzechem á nie gr[illegible]chem. A toć iest pierwszy klucz ktory im Pan podáć y zlećić raczył: to ie[illegible] klucz vmieiętnośći/ á náuká rozeznánia y sądu miedzy grzechy ludzkimi. A dr[illegible]gi klucz iest klucz mocy ábo zwierzchnośći/ áby mogli odpuśćić grzechy ktore [illegible]aią być godne odpuszczenia/ á zátrzymáli ktore zátrzymáć przystoi. A te[illegible] wtorego bez pierwszego vżywáć nie mogą. Bo gdźieby Kápłan złodźieia/ [illegible]ichwiarzá/ ábo świętokráicę rozgrzeszył/ bez przywrocenia cudzych rzeczy: tedyć ono rozgrzeszenie v Páná Bogá ważne niebędźie: tákież ieśli rozgrzeszy tego/ ktorego grzechy ábo sámemu Biskupowi/ ábo sámemu Pa[illegible]ieżowi są záchowáne/ á są zátrzymáne od niego: tedy to rozgrzeszenie nic nie waży/ y owszem cięż[illegible] grzeszy ten ktory rozgrzesza od tego/ od czego nie ma mocy rozgrzeszenia: iáko od kácerstwá/ od czytánia y chowánia álbo przedawánia Kśiąg kácerskich/ od pośiedźienia á przywłaszczánia imion Kośćielnych/ y inych tákowych rzeczy.

Kápłan nie może rozgrzeszáć po swey woli.

Jan w 10. y w 5.

Ezechiel w 13.

Dwoie klucze.

Non dimittitur peccatũ, nisi restituatur ablatum. August.

Casus reseruati.

¶ Otoż iuż widźisz/ żeć Kápłani żadną miárą tych kluczy vżywáć niemogą/ áni rozsądźić sumnienia twoiego/ áni dáć sentencyą rozgrzeszenia ábo zátrzymánia ná grzesznego/ ieśli káżdy przed nimi nieotworzy sumnienia swoiego/ áby Kápłan z spowiedźi poznał y obaczył/ ieśli go zwiezáć ábo rozwiezáć ma: y co odpuśćić á co zátrzymáć ma.

¶ A tubyś lepak rzekł: A zaś nie dosyć ná tym/ że ia wyznam przed Kápłanem/ iżem iest grzeszny/ á proszę rozgrzeszenia? Nie iest dosyć. Boć to iuż dobrze Kápłan przed tym wiedźiał/ żeś grzesznym iest/ áleś nie sam táki/ ále y drugi/ y trzeći/ nákoniec wszyscy są grzesznymi. A ponieważ Kápłan ma zwiezowáć y rozwiezowáć/ odpuszczáć y zátrzymáć grzechy/ á iákoż miedzy tymi grzesznymi rozeznać kto mu vkaże/ kogo záwiązáć á kogo rozwiązáć ma? Iáko on może swoy vrząd spráwowáć/ gdy sie społem wszyscy znáią być grzesznymi/ á żaden dostátecznie nie otworzy sumnienia swoiego? A ták iuż stąd káżdy baczyć może/ żeć sie ináczey dosyć niestánie woley y vstáwie Páńskiey/ około odpuszczenia y zátrzymánia grzechow/ iedno gdy káżdy przez prawdźiwą á pokorną spowiedź/ Kápłanowi iáko sędźiemu swemu odkryie wszystko sumnienie swoie/ áby widźiał co odpuśćić á co zátrzymáć ma/ á odpuszczał to co ma być przed miłym Bogiem odpuszczo-

III. Trzebá grzechy wszystkie/ zwłaszczá śmiertelne/ z osobná wyliczáć/ ktore pomnieć możesz.

no/a zátrzymał co ma być przed miłym Bogiem zatrzymano. Abowiem nie ma w tym násládowáć woley y widzenia ſwego/ ále woley y zámierzenia Páná á zwierzchniego ſędziego ſwego.

Kápłan y ſędzią y lekárzem.

Origen. homili. 1. in Pſal. 37.

¶ Nád to ieſzcze: ieſt Kápłan nie tylko Sędzim/ ále y Lekárzem ſumnienia y duſze káżdego. iáko o tym nadobnie Orygenes mowi: Iż Chriſtus był Arcylekárzem álbo zwierzchnim Doktorem/ ktory mogł vzdrowić wſzeláką niemoc y wſzeláką chorobę. A Zwolennicy iego Piotr y Páweł/ y Prorocy ſą też lekárzmi/ y ći wſzyſcy/ ktorzy po Apoſtolech w Kośćiele náſtępuią/ y ktorym ieſt zlecona náuká ran leczenia: ktore Pan Bog chćiał mieć w Kośćiele ſwoim lekárzmi duſz náſzych: Abowiem niechce Pan Bog náſz śmierći grzeſznego/ ále czeka pokuty y modlitwy iego. Tákżeć y Chryzoſtom świádczy/ iż Kápłanom nowego Teſtámentu/ nie trąd ćieleſny/ ále plugáſtwá duſzne/ nie mowię doświádczáć oczyśćionych/ ále zgołá leczyć y oczyśćiáć ieſt dozwolono.

Chryſoſto. lib. 3 de Sacerdotio.

Hiero: in cap. 10 Eccleſiaſt.

Lecż ieſli ty milczyſz/ ieſli (iáko święty Hieronim powieda) rány twoiey brátu y miſtrzowi twemu/ to ieſt Kápłanowi/ nie okażeſz/ á nie otworzyſz mu ſumnienia ſwoiego: tedy on Miſtrz/ ktory ma ięzyk gotowy ku vzdrowieniu/ tobie żadną miárą pomoc nie może. Bo ieſli ſię wſtydźi chory [illegible]záć y ſpowiedáć ſię Lekárzowi rány ſwoiey/ Lekarz czego nie wie/ tego vleczyć [illegible] może.

Tertullian.

Przetoż y Tertullianus on zacny á ſtáry Doktor/ iáwnie gáni y ſtrofuie te [illegible]ktorzy więcey wſtydowi/ niżli zdrowiu á zbáwieniu ſwemu folguią: iáko y ći/ ktorz[illegible] doſtawſzy wrzodu álbo rány iákiey ná ſkrytym á wſtydliwym mieyſcu/ boią ſię ſpo[illegible]edźieć Lekárzowi/ á ták ze ſromem ſwoim nędznie giną. Azaż/ powiáda/ lepiey [illegible] kryć ſię potępionemu/ niżli iáwnie być rozgrzeſzonym?

Origen. homil. 2 in Pſal. 37.

Tákżeć y Orygenes ſ[illegible]a świętego wywodźi y vkázuie/ iż my nie mamy grzechu w ſobie táić. Bo iáko [illegible]owiáda/ ći ktorzy máią w żołądku ſwoim pokarm nieſtráwiony/ álbo phlegmę/ á[illegible] cholerę/ álbo iáką máterya zákáżoną/ wielkie bole y gryźienia ćierpią: ále gdy [illegible]no zrzucą/ tedy ſię wnet lepiey czuią: tákżeć y ći ktorzy zgrzeſzyli/ ieſli grzech zá[illegible]ią y zákryią w ſobie/ tedy wewnątrz bywáią vćiśnieni/ á mało nie vduſzeni od z[illegible]łośći grzechu. Ale ieſli ſię kto ſtánie ſędźim ſámego ſiebie/ kiedy ſam ſkárży ná [illegible]/ á ſpowieda ſię/ tedy záraz y grzech zrzuca/ y wſzyſtkie przyczyny choroby wyniſzcza.

Nie ledá komu ſię ſpowiáday: ále ſzukay Lekárzá mądrego.

Jedno tego pátrz pilnie (dáley mowi) komu ſię maſz ſpowiedáć grzechu ſwego. Sprobuy pierwey lekárza ktoremu maſz przyczynę twey niemocy wypowiedźieć: ktoryb[illegible] vmiał z niemocnym niemoc/ á z płáczącym płákáć/ ktoryby [illegible]iał náukę vżalenia y vlitowánia: ábyś ták dopiero co on tobie powie/ y coć porádźi/ vczynił y wypełnił.

Baſilius.

Od ktorey ſentencyey nic ſię nie odſtrzelił ś. Baſilius/ ktory tákież mowi: Iż nie inſzy ieſt ſpoſob w ſpowiedániu grzechow/ iedno ktory ieſt w otwarzániu ran á niedoſtátkow ćieleſnych. Iáko tedy ſkázy ćiáłá ſwego nie ledá komu ludźie okázuią/ ále tylko tym ktorzy ie vleczyć vmieią: tákżeć y ſpowiedź grzechow czynić máią przed tymi/ ktorzy ie vleczyć mogą. Wedle onego co ieſt nápiſano: Wy ktorzy ieſteśćie mocnieyſzy/ znaſzayćie ſłabſzych krewkośći: to ieſt/ zgładzayćie ie pracą á pilnośćią wáſzą. Toć Báſilius święty.

Do Gálát w 6.

IIII. Spowiedź nie od kśiężey wymyſlona ále od Bogá vſtáwiona.

¶ A tu iuż nimimam że widźiſz/ ieſli to nie ſzczera potwarz co dźiśieyſzy Odſzczepieńcy powiádáią/ áby táka potáiemna Kápłáńſka á Sakrámentálna Spowiedź ſámi Kśięża ſobie dla ſwych pożytkow wymyślić y vſtanowić mieli. Abowiem rzecz ieſt niepodobna/ żeby byli ludźie táki ćiężar y tákie brzemię/ iákie ſię im widźi być tá ſpowiedź/ kiedy przyiąć mieli: gdyby to nie byłá vſtáwá Chriſtá Páná/ á podánie Apoſtolſkie.

Mattheuſz w 3. w Dźieiach 19.

Gdyż to iáwna rzecz ieſt/ że tá święta Spowiedź rowno z Ewángelią vroſłá. Spowiedáli ſię ludźie przed Ianem grzechow ſwoich/ ſpowiedáli ſię przed Apoſtoły/ ſpowiedáli ſię potym przed Biſkupy y Kápłány ſwymi/ aż do tych czáſow náſzych.

Clemens in epiſt. ad frem Dni.

Iáko o tym świádczy Clemens vczeń y námieſtnik Piotrá ś./ gdźie y to powiáda: że to miał z náuki Piotrá świętego/ áby człowiek złe myſli przychodzące do ſercá ſwego/ Kápłanom Bożym obiáwiał.

Dion. epiſt. 8 ad Demophilum.

Tákież y Dyoniſius Areopágitá on zacny vczeń Páwłá ś. doſyć znáć daie/ że ten

byt

był obyczay w Kośćiele za czásow iego/ że ludźie przed Kápłany ná kolána swe vpadáli/ á spowiedáli sie grzechow swoich. Długoby było przywodźić o tym zupełne sentencye wszystkich Doktorow świetych/ z ktorych sie iáwnie pokázuie/ że tá spowiedź przed Kápłanem záwsze w powszechnym Kośćiele zwyczayna byłá. Orygenes y Cyrillus dowodzą spowiedźi z onych słow Psálmu: Rzekłem/ bede sie spowiedał przećiw sobie nieprawośći moiey Pánu. y z onych drugich: Obiáwie ia nieprawość moie. Tertullian vczy iey z onych słow márnotratnego syná: Oycże zgrzeszyłem náprzećiw niebu/ y tobie. Cypryan záśie z oney spowiedźi trzech młodźieńcow v Dánielá nápisáney. Hilaryus y Básilius z onych słow Mátheuszá świetego: Y byli krzczeni od Jáná/ wyznawáiąc albo spowiedáiąc sie grzechow swoich. Y z onych/ ktore w Dźieiach Apostolskich nápisano: Wiele wiernych ludźi przychodźiło spowiedáiąc sie y wyznawáiąc sprawy swoie. Y z Psálmu 118. Drogi moie obiáwiłem/ á wysłuchałeś mie. Hieronim świety z onego mieyscá Izaiaszowego: Powiedz ty pierwey złośći twoie. Ambroży z onego Salomonowego: Spráwiedliwy człowiek pierwey sam ná sie skárży. y z onego: Ktorych grzechy odpuśćićie/ będą im odpuszczone. Augustyná wspominác nie trzebá/ ktorego słowá iużechmy wyższey [przy]wiedli. Básilius iśćie ták powiáda: Iż mu sie widźi być rzecż potrzeb[...]/ tym ktorym szafárstwo táiemnic Bożych złożono iest/ grzechow sie spow[iád]áć. Bo ták (powiáda) náyduiemy/ że y ći ktorzy przed nami pokutowáli/ [s]powiedáli sie przed Swietymi grzechow swoich.

Psalm 31.
Psalm 37.
Lukasz w 15.
Dániel w 3.
Mátheusz w 3.
w Dźieiach 19.
Izáiasz w 43.
w Przypow. 18.
Jan w 20.
Quæst. 228 in regul. breuior.

¶ Przetoż y to fałsz iáwny/ c[o] niektorzy śmieią powiádáć: żeby tylko sam Bog odpuszczał grzechy lud[źkie]/ á żeby ich Kapłani odpuśćić nie mogli. Poniewaź to obłędliwe mniemo[ni]e iásnymi słowy Pan był Zydom wybił/ gdy ich ták zopytał: Co iest łatwie[y]ego/ Odpuśćić komu grzechy/ czyli go słowem vzdrowić? iáko masz o tym [sz]rzey v Mátheuszá świetego nápisano. Gdyż tedy Pan dał Zwolennikom sw[oi]m moc wskrzeszáć vmárłe/ ślepe oświecáć/ powietrzym záráżone vzdráwi[áć] sámym roskazanim: co wszystkie siły y możnośći ludzkie ták dálece przech[o]dźi/ iáko y grzechy odpuszczáć: tedyć nic wątpić nie trzebá/ że im też dał moc grzechow odpuszczenia: zwłaszcża gdy o tym są iásne słowa/ y iáwna wola iego/ Iż ktorych grzechy odpuśćićie/ będą im odpuszczone.

V.
Nie sam P. Bog grzechy odpuszcza/ ale y szafarz iego.
Mátheusz w 9.

¶ Alec y to sprosny błąd/ co záś niektorzy mowią: żeby nie tylko Kápłani/ ále y niewiásty grzechy [o]dpuszczáć mogły: przeto że Pan roskazał: Odpuszczaycie/ á będźie wam odpuszczono. Bo te słowa o odpuszczaniu krzywdy braterskiey/ ktora nas obráżáli/ á nie o tym ktorym nam krzywdy Boże przez Kápłany bywáią odpuszczáne/ rozumieć sie máią: iáko tám káżdy z dalszych słow obacżyć może. Abowiem krzywdy Bożey żaden inszy odpuśćić niemoże/ iedno álbo sam Bog ktory iest obráżon/ álbo ten ktoremu to Bog poruczył: iáko są Kápłani/ á száfarze Sákrámentow á táiemnic Boskich.

Jan w 20.
VI.
Postilla Reiowá. Nie może Láik odpuszczáć winy Bożey/ iedno winy swoie.
Mátheusz w 6.
w 1 do Kor. 4.

¶ Niechayże tedy te wszystkie Szátáńskie wykręty vstaną: á spowiedź Chrześćiáńska ták iáko miáłá záwsze/ niechay ma swe mieysce w Kośćiele: ponieważ tá iest wola y vstawá Páńska. A ieśli mie zopytasz/ iáka ma być tá práwa spowiedź Chrześćiáńska/ tedyć ták ná to krotko odpowiem: Kleknąwszy przed Kápłanem/ z tą żałośćią y z tym nabożeństwem/ spowieday sie grzechow swoich/ iákoby tá iuż miáłá być ostáteczna spowiedź twoiá/ á iákobyś iuż widźiał Piekło otworzone. Niechayże będźie spowiedź twoiá prawdźiwa/ bez pokrytośći á zmyślánia: Abowiem Duch świety vćieka przed pokrytym człowiekiem. Niechay będźie szczera/ bez żadnego ochylánia ábo wymawiánia: bo sie spowiádasz przed oblicżnośćią tego/ ktory wszystko widźi. Niechay będźie zupełna/ bez wiadomego ktorego grzechu opuszczánia: bo Pan Bog iednego bez drugiego nie odpuśći. Niechay będźie nakoniec twoiá spowiedź własna/ ábyś sam na sie skarżył/ á nie ná kogo innego winy swoie składał/ áni ná Bogá/ áni ná Dyabłá/ áni ná nieszczęśćie twoie. A wyspowiádawszy sie pokornie á zupełnie grzechow swoich/ przyymiże

Jáka ma być spowiedź Chrześciáńska.
1. w kśię. Mádr. 1.
2. do Zydow. w 4.
3.
4.

mize pokutę á rozgrzeßenie z tą wiarą/ iakobyś ie z samych vst Boskich vsłyßał. Toć iest co maß przed spowiedzią y ná spowiedźi czynić.

Co maß czynić 1. po spowiedźi. Vmyślić iuż wiecey nie grzeßyć. Jan w 8. 2. Dosyć vczynienie. Mattheuß w 5. Do Rzym. w 6.

¶ Alec nie iuż koniec: trzebá ießcze czegoś drugiego po spowiedźi. Náprzod vmysłu dobrego/ abyś miał státeczne postánowienie/ iuż wiecey nieobrażáć Páná swe^o^. Bo ták Pan Christus rozgrzeßáć raczył: Jdźże/ á iuż wiecey nie grzeß. Potym trzebá y Dosyć vczynienia: ktorego słowá/ że go wyráźnie w piśmie nie maß/ niektorzy ścierpieć nie mogą. Alec nic o słowo/ gdyż rzeczy á obyczáiu dosyć vczynienia iáwnie pismo vczy. Vczy odpußczáć krzywdy bliźniego/ vczy sie iednáć z bráćią/ vczy wrácáć cudze máietnośći/ vczy postu/ modlitwy/ iałmużny/ y ćielesnego vtrapienia: vczy nas/ aby ták iákochmy wydawali członki nasze ná służbę niepráwośći/ tak ábychmy ie záś wydawáli ná służbę spráwiedliwośći. A czegoż inßego chce po nas słowo Dosyć vczynienia? A coż inßego to słowo w Kośćiele známionuie? Nákoniec trzeba státeczności/ y trwáłośći: á toć iest grunt y koniec wßystkiego. Bo nie ten ktory pocznie/ ále kto wytrwa áż do końcá/ zbáwion będźie.

3. Státeczność. Mattheuß w 10.

Biádá temu kto oczyśćiwßy sie/ záśie wbłoto leżie. Piotr. w 2 kap. 2

¶ Nie iest dosyć tylko Pośćie popráwić żywotá swego/ bo ináczey Spowiedź nie iest pożyteczna. Abowiem lepiey by snadź było nie vznáć prawdy/ á niżli po vznániu záśię vpáść. Vsłyßałeś tu w Ewángeliey okrutną á straßliwą spráwę co sie z tymi dzieie/ z ktorych Duch nieczysty ná czás odeydźie: iż ieśli mu ná potym daß mieysce/ ieśli mu mießkánie zgotuieß/ ieśli záś znaydźie on pierwßy dom swoy prozny/ bez żadnego gośćia Niebieskiego/ á ktemu zwierzchnią postáwą pobożnośći nadobnie ozdobiony/ tedyć sie záś náwroći do ćiebie: ále iuż nie sam/ ále z śiedmią towárzyßow gorßych nad siebie będą mießkáli w tobie/ áni ich iuż zbędźieß ládá iáko/ áni sie ták łatwie z ich nigdy wybijeß/ álc ćię mocno pośiędą y opánuią/ że będą stokroć gorße ostáteczne czáso twoie/ á niż kiedy pierwße były. O nießczęsnaß to dußá/ ktora tych gośći dopuśćie. Przetoż moy bráćie miły/ nie myl sie na tym/ áby iuż wßystko odpráwił/ gdy sie wyspowiádaß. Trzebáć pilnie strzedź dobrego vmyślenia y przedśięwźięcia swego/ trzebá sie vstáwicznie wiárowáć złego/ á nasládowáć dobrego. Abowiem nie da iśćie Pan Bog ßydźić z siebie. A toć iest ßyderz y náśmiewcá/ á niepokutuiący/ ktory záś to czyni z czego pokutował/ á czego nie dawno żałował: y wráca sie iáko pies do zwrocenia swego/ á iáko świnia omyta do kálíská swego.

Do Gálát w 6. Isidorus. w Przyp. w 26.

Cudá Chrystusowe/ Żydźi y Odßczepieńcy Czártu przypisuią.

¶ Jeßcze w tey Ewángeliey to obaczyć iest potrzebá/ iż tu złośćiwi Żydowie cudá Páńskie mocy Dyabelskiey przypisuią: ktorego Licemierniczego fortelu/ á ßczerey potwarzy/ y dźiś sie Odßczepieńcy trzymáią: ktorzy tákież máło nie wßystkie cudá v grobow Swiętych mocą BOſką vczynione/ (iáko tego wßędźie w Kośćielnych histORyach pełno) tákież Dyabłowi Kśiążęćiu swemu (ktorego krolestwo chcą rozmnożyć) niewstydliwie przypisuią. Abowiem iż widzą wzywánie Swiętych/ y inße nauki Kośćielne/ iáwnymi cudámi Bożymi potwierdzone/ przeto tey iásney prawdy ścierpieć nie mogą: ále wykrętow ßukáiąc/ wolą Dyabłu dźiwne Boskie spráwy przypisowáć/ á Obrázy y pamiątki Swiętych y wybránych Bożych Beelzebubámi/ á mußymi Bogámi nazywáć: á niżeli stać przy prawdźie Kośćiołá Powßechnego. A iest sie záprawdę czemu zádźiwowáć/ iáko oni mogli przyść w ták opáczne mniemánie/ áby Dyabli ludźiom dobrze czynić mieli. Ale niech sie tu przypátrzą/ co na tę potwarz Żydom Christus odpowiedźiał: á iáko im to iáwnie pokazał/ żeć Dyabeł Dyabłá wyrzucáć nie może/ áni ludźiom dobrze czynić może: iáko ten ktory sie záwżdy o to stárá/ áby rozßerzył/ áby rozmnożył krolestwo swoie/ áby to rospraßał co P. Christus zbiera: przetoż nie walczy sam przećiw sobie/ ále záwße iest przećiwny spráwam y náukam Páńskim. Obiecał też Pan wiernym násládownikom swoim/ że w Jmię iego mieli ießcze więtße cudá czynić/ niżli on kiedy czynił: y spełnił to wßystko co im był obiecał. Lecż Dyabeł żadnych prawdźiwych cudow/ á zwłaßcża ku potwierdzeniu błędow y nieprawdy nigdy vżywáć nie może/ y P. Bog mu

Postilla Relowá.

Czárt nie może ludźiom dobrze czynić.

tego

tego nigdy niedopuśći: ktory sam záwße przez rozmaite cudá potwierdzał prawdźiwą náukę swoię. Albo mi oni niech pokażą/ gdźieby kto kiedy mocą Dyabelską vmárłego prawdźiwie wskrześił/ y żywot mu pierwßy przywroćił/ álbo ślepo národzonego oświećił/ álbo głuchego á niemego z żywotá mátki swoiey dostátecznie vzdrowił/ iáko to Pan Bog záwße spráwował ná przyczynę y zásługę świętych wybránych swoich: o czym y v nas w Polßce o świętym Stánisłáwie/ y o innych Swiętych/ pewną wiádomość mamy. Przetoż niech nie bluźnią á nie potwarzáią niezbożni ludźie dźiwnych spraw á cudow Páńskich/ ktore on ku potwierdzeniu Wiáry prawdźiwey/ w Powßechnym Kośćiele swoim y po dźiśdźień okázowáć raczy: á niech nędznicy obaczą/ żeć oni ku potwierdzeniu obłędnych wymysłow swoich/ á tych nowych wiárek swoich (choć sie o to niektorzy pilnie stáráli) áni ßkápy ślepego/ áni psá chromego vzdrowić nie mogli/ ále rychley záwżdy z żywych vmárłe/ niżli z vmárłych żywe poczynili: á rychley śiedm gorßych Czártow w kogo wpędźili/ niżli iednego z niego wypędźili.

Jan w 5 w 10 y w 14.

¶ Niechay vznáią niebożątká y te sprosne niezgody/ á vstáwiczne swary y warchoły swoie/ żeć one od Bogá być nie mogą/ ktory iest y chce być zwan Bogiem zgody y pokoiu/ ále rychley od Szátána/ ktory sie záwße w gomonach y w fásołach kocha/ á miedzy bráćią niezgody rozsiewa. Niech ná to pámiętáią/ żeć káżde Krolestwo sámo w sobie rostárgnione/ iáko tu Pan powiedźiał/ zniszczeć y spustoßeć muśi: á niech sie wczás do iednego Kośćiołá Powßechnego nawrácáią/ w ktorym práwa zgodá/ y práwy iest pokoy: w ktorym wßystkich wiernych pod iednym prawdźiwym Pásterzem Wikáryim Chrystusowym á namiastkiem Piotrowym/ iest serce iedno/ y duszá iedná. Abowiem wßyscy iednáko rzeczy rozumieią/ á zwad áni roßczepieństwá miedzy nimi niemaß żadnego. Toć iest Krolestwo Christusowe/ w ktorym on sam áż do skończenia świátá przebywáć raczy. Abowiem w zgodźie á w pokoiu ostáło sie iest mieysce iego/ á mießkánie iego w Syon. Przetoż błogosłáwieni/ iáko tu Pan powiedźiał/ ktorzy w tym świętym Kośćiele trwáiąc słucháią ßczerego/ á żadnymi ludzkimi wymysły niepofałßowánego słowá Bożego/ á strzegą go z táką pilnośćią/ iż chćiáby też y Anioł z niebá zstąpił/ á powiádał co inßego oprocz tego co raz przyięli/ á czego sie náuczyli w tym Kośćiele/ tedy to wßystko zá przeklęcie máią.

Niezgody Kácerskie ktorymi sie sámi poráżą. w 1 do Kor. 14. w Przypo. w 6. w Dźieiach w 4. Mátheuß w 28. Psalm 75. Do Gálát. w 1.

Czego sie z tey Rospráwy náuczyć mamy.

Naprzod to z wielkim weselim vważáć mamy/ żeć dla tego wieku ostátniego Zbáwićiel naß ná świát zstąpić raczył/ aby wyniszczył wßystkę moc y okrućieństwo Kśiążęćiá świátá tego: á żeby nas wyrwał y wyzwolił z oney ćięßkiey niewoley iego. Co gdyż on iuż z strony swey dostátecznie spráwić/ y wykonáć raczył: tedyć nam nic inßego nieprzystoi/ iedno abychmy raz będąc wybáwieni z ręku nieprzyiaćiol náßych/ wiecey sie w tę niewolą grzechu y świátá nie wrácáli/ ále abychmy wiernie służyli Pánu swemu/ żyiąc w świątobliwośći á spráwiedliwośći przed oblicznośćią iego/ po wßystkie dni żywotá náßego. ¶ Drugie báczyć mamy/ żeć ieślichmy zás wpádli przez grzech/ w ręce á w moc nieprzyiaćielá náßego/ tedyć ináczey nie możem być wyzwoleni od niego/ iedno gdy sie przez prawdźiwą pokutę á pokorną spowiedź nawrocim zás do Páná swoiego: od ktorey to spowiedźi nie mamy sie dáć odwodźić/ áni pyße y hárdośći náßey przyrodzoney/ áni wstydowi żadnemu: ále vważáiąc wielkość á ćięßkość grzechow náßych/ á srogość sądu Bożego/ y łáskę káżdemu prawdźiwie pokutuiącemu nágotowáną od niego/ vćiekáć sie do tego napewnieyßego lekárstwá zgotowánego od sámego Páná á Zbáwićielá náßego. ¶ Trzećie mamy pámiętáć/ że nie iest dosyć sámemu Bogu grzechow sie spowiedáć/ ále sie trzebá okázáć przed Kápłany/ iáko przed Sędźiámi y Lekárzmi duß náßych/ ná to od Bogá postáwionymi: iáko o tym y iásne Páńskie poruczenie/ y przykłády pierwßych wiernych w nowym Testámenćie/ y zwyczay á zezwolenie Kośćiołá

I. Łukaß w 2. II. III.

IIII.

śćioła Powszechnego mamy/ aż do tych czásow nászych. ¶ Nakoniec y to pámietaymy/ że ći wszyscy ktorzy z niewiernymi Zydy cudá y spráwy Boże przy grobiech Swietych iego/ y przy Sákrámenćiech w Kośćiele Powszechnym Dyabłu przypisuią/ bluźnią sámego Duchá ś. y iáwnie przećiw iemu grzeszą: co im záprawde nie bedźie odpuszczono/ áni ná tym/ áni ná onym świecie: przeto ie też Pan Bog puśćił w opáczne zmysły/ á w przewrotne rozumy/ y przepuśćił ná nie Duchá wichrowátego/ że sie nigdy zgodźić nie mogą: ale będąc miedzy sobą rostárgnieni/ pewnie zniszczeć y záginąć muszą.

Mátheusz w 12. Do Rzym: w 1. Ozeasz. w 10.

¶ Ale ty wszechmogący Pánie/ ktoryś sam stárł/ zwyćiężył/ y poráźił onego zbroynego mocarzá á przećiwniká nászego/ a pobrawszy wszystkie zbroie y obrony/ w ktorych on pokłádał nádzieie swoie/ rozdźieliłeś one łupy y korzyśći iego. Raczże nas ták rządźić y spráwowáć łáską świetą swoią/ abychmy sie raz wybiwszy przez prawdźiwą pokutę á pokorną spowiedź z mocy iego/ nigdy sie więcey nie wracali do niego/ ale tu żyiąc ná świećie wedle woley y vpodobánia twego/ dostáli sie po śmierći do onych wiecznych przybytkow/ do ktorycheś ty wstępuiąc/ záwieść z sobą raczył te łupy y to iectwo swoie: gdźie ty żywiesz y kroluiesz z Bogiem Oycem/ y Duchem ś. w iedynośći Troyce świętey/ ná wieki wiekom. AMEN.

Ewángelia Niedźiele Srzodopostney/ przez Janá ś. w vj. Káp. nápisána.



ONego czásu. Odszedł Pan Jezus zá morze Gáliley skie/ ktore zową Tyberyádskie: á zátym szłá wielka wielkość ludźi/ że widźieli známioná ktore czynił nád onemi/ ktorzy bywáli niemocnemi. Wszedszy tedy Jezus ná gorę/ śiedźiał tám z zwolenniki swoimi. A byłá blisko Wielkanoc/ dźień świety żydowski. Podniozszy tedy Jezus oczy swoie/ gdy vyźrzał iż wielkość wielka idźie do niego/ rzekł do Philipá: zkąd kupiemy chlebá/ áby oto ći iedli? A to mowił kusząc go: ábowiem on wiedźiał co miał czynić. Odpowiedźiał mu Philip: zá dwie śćie groszy chlebá nie dostánie im/ żeby iácy kożdy z nich máło co wźiął. Y rzekł do niego ieden z zwolennikow iego/ Andrzey brat

Symo-

Symoná Piotrá: Jest tu iedno dźiećie/ktore ma piećioro chlebá ieczmiennego/á dwie rybie: ále co to iest ná ták ludźi wiele. Potym rzekł Jezus: Każćie ludźiom śiedźieć. A było śiáná wiele ná onym mieyscu. Vśiádło tedy meżow w poczćie iákoby pieć tyśiecy. Wźiał tedy Jezus chleby/ á podźiekowawszy/ rozdał śiedzacym: tákież y z ryb iáko kto wiele chćiał. A gdy sie náiedli/ rzekł zwolennikom swym: zbierzćie co zbyło odrobin/ áby nie zginełý. Zebráli tedy / y nápełnili dwánaśćie koszow odrobin/ z pieciorgá chlebá ieczmiennego/y ze dwu ryb/ktore zbyły tym ktorzy iedli. Oni tedy ludźie/ vyźrzawszy on znák ktory Jezus vczynił/ mowili: Iż to iest prawdźiwie Prorok/ ktory ma przyść ná świát.

Iáka ma pieczą Pan o wiernych swoich: poćiechá w niedostátku: iáko oczu swych wszyscy strzedź... Iálmużny hoynie czynić mamy.

[illegible]ia iuż mamy śiodma á ostáteczna Niedziele Septuagesimy naszey/ktora nam żywot wieku przyszłego/ y ono Niebieskie wesele známionuie. Abowiem iuż inszego czásu więcey nie będźie/ále skoro sie ten szosty wiek dokona/ ktory od wćielenia Paná Christusowego áż do dnia Sądnego trwáć ma: á skoro wynidą one śiedmdźieśiąt lat tutecznego iectwá á więzienia álbo pielgrzymowánia naszego: tedy sie iuż zá tym pocznie wiek on wiekuisty/ on dzień śiodmy/ oná Wielka Sobotá á odpoczynienie wszystkiego świátá/ á niekończone rádośći wszystkich Swiętych w Niebie. Tám dopiero przybliży sie oná ostáteczna á wesoła Wielkanoc naszá/ to iest/ prześćie z tego nędznego żywotá/do ziemie obiecáney á Oyczyzny nászey: tám dopiero Pan Jezus Christus wyłaczy nas od potępionych/iáko zwykł pásterz owce wyłaczáć od kozłow: á wprowadźi nas ná gorę wiecznego swego Krolestwá/ ábychmy tám byli gdźie y on iest: tám dopiero podnieśie nád námi święte oczy swoie/a obroći ku nam naiáśnieysze á nawdźięcznieysze oblicze swoie/ ábychmy oglądáli one świátłość y onę chwałę iego/ ktorą miał v Oycá swego przed stworzenim świátá: tam dopiero każe nam vśieść ná źielonym śianku/ á ná wonieiącey trawce onych wiecznych roskoszy/ w Niebieskim mieśćie Hieruzálem: tam dopiero nas przypuśći do stołu swego/abychmy z nim iedli y pili w świętym Krolestwie iego. Tám dopiero nie Apostołowie/ iáko tey tu rzeszy/ ale Angiołowie iego będą nam służyli: y owszem sam Syn Boży Pan á Zbáwićiel nász przechodząc sie będźie nam tám służył. Tam dopiero nákarmi nas nie tym doczesnym chlebem/ ani tymi rybámi/ ktoremi te rzesze násyćić raczył: ale chlebem żywotá/ chlebem onym żywym/ ktory dáie żywot świátu wszystkiemu: y dwiemá rybkomá ochłody y roskoszy wiecznych: to iest/widzenim vwielbionego ćiáłá człowieczeństwá swego/ y Boskiego Máiestatu swego. Tám sie dopiero pocznie ono LÆTARE, y ono GAVDEAmus á wesele niekończone / á chwałá y dźięk czynienie wszystkich wybránych Pańskich nigdy nie vstánie. ták iáko o tym Dawid prorokował/ mowiąc:

Co známionuie śiodma á ostáteczna Niedźielá Septuagesimy.

Psálm 89.

Rádośći Niebieskie.

Jan w 17.

Łukasz w 12.

Łukasz w 22.

Psalm 83.

wiąc: O iáko blogosłáwieni są/ Pánie Boże moy/ ći ktorzy mießkáią w domu twoim/ á w onym niebieskim pálacu twoim: na wieki wiekom oni będą ciebie chwalić.

do Rzym: w 12.

¶ Toć nam przypomináią te Ceremonie/ to wesele/ y tá poćießliwa Ewángelia Niedźiele dźisieyßey: ábychmy sie/ wedle nauki Apostolskiey/ rádowali w nádźiei/ á byli ćierpliwi w tym kłopoćie á vtrapieniu nędznego żywotá tego/ á nie vstawáli w pokućie náßey/ w pośćiech/ w pracy y w roboćie tego pielgrzymstwá náßego: poniewaź czásu swego będziem żąc obfićie/ á będziem hoynie násyceni/ gdy sie nad námi okaże á rośćiągnie chwała Páńska/ á gdy będziem vpoieni z obfitośći domu Páńskiego/ á z pierwßey poćiechy/ y z strumienia roskoßy zwierzchniego Hieruzálem náßego.

Przecz te poćießna Ewángelia dźiś nam przekłáda Kośćioł Boży.

w 2 Moyzeß. w 14.

¶ Gdyżechmy iuż tedy vßli połowice drogi ná tey pußczy Postu y Pokuty náßey/ máiąc dobrą nádźieię Kośćioł BOży o káżdym wiernym synie swoim/ że iuż dawno Egypt opuśćił/ że iuż wßystkę chęć ku świátu y ku grzechom złożył z sercá swego/ á przeßedßy przez morze/ wßystkie grzechy swoie omył wodą pokuty á spowiedźi swoiey/ y vtopił ie w czerwonym morzu/ á we krwi Báránká niewinnego/ ktory gládźi grzechy świátá tego: á iuż przyßedł áż do gory Páńskiey/ y skoßtował słodkośći Mánny słowá Bożego/ y wyczerpnął poćiechę z oney duchowney opoki Christá Páná: á ziednawßy sie dostáteczńie z Pánem Bogiem swoim/ przyiąwßy na się iárzmo á zakon iego/ á stawßy sie własnym ludem á synem iego: Máiąc/ mowię/ o nas tę nádźieię Kośćioł Boży/ dodáie nam dźiś dobrey myśli/ y każe sie nam w Pánie weselić: vważáiąc z iákiey ćięßkiey niewoley Czártowskiey/ á z więźienia grzechow y śmierći on nas wyrwáć y wyzwolić raczył: á iákie nam roskoßy nápotym przyobiecáć y zgotowáć raczył. A toć iest prawdźiwe LÆTARE y wesele náße/ ktore ludźiom Chrześćiáńskim sámo przystoi.

Nie pokutuiący nie mogą sie dźiś z Kośćiołem weselić.

¶ Lecż iesli ießcże w Egypćie mießkamy/ iesli tkwiemy w błoćie á wplugástwie náßym/ iesli chmy ießcże z siebie brzemienia grzechow nie złożyli/ iesli chmy sie ießcże w drogę pokuty nie vdáli/ iesli chmy sie ießcże z Bogiem nie ziednáli: tedyć nam koniecżnie nic nie przyydźie z tego wesela/ áni możemy być vczestnikámi tych świętych rádośći/ áni z Dawidem záśpiewáć: Vrádowałem sie á roskochałem sie w tym co mi powiedźiano/ iż mamy przyść do domu Páńskiego/ á do onego Krolestwá wßystkim wybránym Bożym zgotowánego. Boć y Kośćioł nie inßych ná to wesele wzywa Prorockimi słowy/ iedno tych ktorzy do tych czásow żyli w pokućie á w żáłośći zá grzechy zá swoie: Wy/ powiáda/ ktorzyśćie byli w smutku/ teraz sie ráduyćie/ teras sie roskochayćie/ á bądźćie násyceni z pierwßey poćiechy á ochłody wáßey. To ták napierwey obacżywßy/ teraz sie iuż pilniey przypátrzmy tey Ewángeliey świętey/ á obácżmy/ iáko dźiwnie Pan Bog wierne náśládowniki swoie ćießyć á opátrowáć racży: á co nam stąd zá nauki vrość mogą.

Psalm 121.

Izáiaß w 66.

Część Pierwsza.

Wielkie nabożeństwo ludu tego.

Vżeś tu słyßał/ iż wielka tłußcza ludźi náśládowálá Páná Iezusá áż ná sáme pußczą/ cześćią áby słucháłá świętego słowá iego/ cześćią áby widźiáłá one wielkie á dźiwne cudá iego/ ktore nad chorymi okázowáć raczył. A ći wßyscy ták byli złożyli wßystkę pieczą y stáránie o swych brzuchach/ y o tych docżesnych potrzebach swoich/ że o nich namniey nie myślili. A wßákoż iednák stárał sie Pan o nie: á wzrußony miłośierdźim swoim/ nákarmił ie dźiwnym obyczáiem w pośrzod pußczy pięciorgiem chlebá/ á dwiemá rybkomá: ták hoynie á obfićie/ że Zwolennicy zebráli á nákładli dwánaśćie koßow odrobin/ ktore były zostáły tym co iedli/ á byli násyceni.

Tenże y dźiś P. Bog ktory záwße był/ á nic nie iest krotßa reká iego.

¶ Otoż ten ktory to vczynił/ á ktory ták dźiwnie y tę tłußczą/ y one cztery tyśiące/ nie licżąc niewiast áni dźieći/ nákarmił/ iest ießcże żyw/ y niemniey iest możny/ iedno iáko y przedtym: y owßem nie tylko tákże możny iest/ ále y tákże miłośier-

kośierny. Abowiem Bog nie iest ten aby śie miał odmienić: ale ktory był/ tenże iest/ y będźie na wieki. Bo iako nadobnie świety Augustyn o tym mowi: Tenżeć y dźiś y záwße/ rządząc wßytek świát/ y żywiąc wßelkie stworzenie/ cudá rozmáite czyni. Ale te v nas iuż stániały/ żechmy im przywykli/ á iż nam nie są nowe: ták/ iż śie iuż żaden nie przypatruie dźiełom y spráwam BOżym w káżdym ziarnku iákiegożkolwiek naśienia. Abowiem dźiw dáleko więtßy iest rządzenie wßystkiego świátá/ nizli nákármienie pięći tyśiecy ludu pięciorgiem chlebá. A wżdy śie żaden temu niedźiwuie: á onemu śie ludźie dźiwuią/ nie dla tego że więtße iest/ ale dla tego że rzadkie iest. Bo ktoż inny y podźiś dźień karmi wßystek świát/ iedno ten ktory z trochy ziarnek w źiemię wrzuconych/ rodźi zboże? Vczynił tedy iáko Bog. Bo iáko z trochy náśienia zwykł rozmnażáć zboże/ ták też w rękach swoich rozmnożył pięćioro chlebá. Abowiem byłá moc w ręku Christusowych/ á one pięć chlebow były iáko náśienie: ácżkolwiek nie w źiemię wrzucone/ ále od tegoż ktory źiemię stworzył rozmnożone. Dotąd są słowá Augustyná świętego.

Máláchiaß w 3.

¶ Co gdyż ták iest / bráćie moy miły: á czemuż śie ty wiele frásowáć maß/ lub o żywność/ lub o ćiáło twoie/ iemu nie dufáiąc? Izali nie on sam iest/ ktory nam duße náße/ y ćiáło náße dáć raczył? [illegible] ieśli nam dał co iest więtßego/ á iákoż nie ma dáć podleyßego? Czyli nie wiesz/ iż pokarm dáleko podleyßy iest niżli ćiáło: y ßátá dáleko táńßa/ niżli dußá? A ieśli ćię to nic nie obchodźi/ przynamniey wżdy słuchay roskazánia iego [illegible] mowiąc ták mowi vsty swymi: Vpominam was/ abyśćie wielkiey troski nie [illegible] o żywot wáß/ cobyśćie iedli álbo pili: áni o ćiáło wáße/ w czymbyśćie [illegible] chodźili. Boć śie tylko o tym wßystkim pogáni stáráią. Abowiemći iednak d[illegible] wie Oćiec wáß Niebieski/ że tego wßystkiego potrzebuiećie.

Obroná przećiw niedowiárstu w niedostátkach nàßych.

Máttheuß w 6.

¶ Bo obácż/ żeć y tu [illegible] Pan Christus sam przed inßymi począł mowić o żywnośći/ á o nákármieniu [illegible] y to tłuśćzey: pierwey niżli álbo Zwolennicy o tym omyślili / á niżli śie on [illegible] tákiey spráwy á tego dobrodźieystwá kiedy spodźiewał. Dáiąc nam znáć p[illegible] to/ że on pierwey wie y zna wßystek niedostátek/ y wßystkę potrzebę náße: y owßem że śie on stárá o nas/ y ná ten czás gdy my śpiemy. Iáko przez Izáiaßá powiedźiał: Słuchay mię domie Iákobow: Z żywotá mátki wáßey piástowałem was/ y áże do starośći poniosę was: iam vczynił/ ia też będę piástował/ ia wyniosę y zbáwię.

Pan śie wiecey o nas stárá/ niż my sámi.

Piotr w 1 ká. 5.

Izáiaß w 46.

¶ A nawięcey tego nas tu Pan Christus náuczyć raczył/ iż śie on o te ludźie osobliwie stárá/ ktorzy pilni są vrzędu swego/ á ktorzy dobrze czynią/ y żywą podług woley y vpodobánia iego. Iáko nam to ná onym mieyscu opowiedźieć raczył: Iż pierwey ßukayćie krolestwá Bożego/ y spráwiedliwośći iego/ á będą wam przydáne te wßystkie rzeczy. Co też tu sámą rzeczą spráwić y okázáć raczył/ iż one ludźie/ ktorzy zapomniawßy wßystkich wczásow/ y spraw/ y pożytkow swoich/ iego náśládowáli/ á z pilnośćią ßukáli krolestwá Bożego/ á mocnie stali przy náuce á przy woley świętey iego: ták miłośćiwie/ ták hoynie y obfićie potrzebámi y żywnośćią opátrzyć y pośilić raczył. Dáięc on wprawdźie pokarm wßystkiemu stworzeniu/ iáko Dawid mowi: y owßem y złym dobrze czyni/ każąc wschodźić słońcu swemu ták ná złe iáko y ná dobre/ á spußczáiąc deßcze swoie ták ná spráwiedliwe iáko y niespráwiedliwe: ále nawięcey śie o te stárá/ á nawiętßą ma pieczą o tych/ ktorzy go náśláduią.

O kogo śie Pan Chrystus wiecey stárá.

Máttheuß w 6.

Psalm 135.

Máttheuß w 5.

¶ O czym mamy známienite przykłády w piśmie Bożym/ iáko Heliaßá Proroká z opátrznośći iego kármił naprzod kruk przy strumieniu/ noßąc mu chleb y mięso/ ráno y wieczor ná káżdy dźień: á po tym iáko go żywiłá oná vboga wdowká. ktora choć przed tym nie miáłá iedno gárßtkę mąki/ á kaßczek oleiu w báńce swoiey/ á wßákoż że nie żáłowáłá tego wßystkiego bogáctwá swego ofiárowáć Prorokowi/ vwierzywßy słowom á obietnicam iego: dostąpiłá tego błogosłáwieństwá od Bogá/ iż nie vstáłá nigdy mąká w tey przykádku/ áni vbyło

Iáko dźiwnie swoie Pan Bog żywił. w 3 kśię: Moyzeß. w 16.

oleiu

oleiu w báni/ á nigdy tego przebráć nie mogłá. Ná koniec gdy tenże Prorok vćiekał przed złośćiwą oną Krolową Iezábel/ ktora go o gárło chćiáłá przypráwić/ nie opuśćił iednák Pan wiernego sługi swego/ ále zesłał Anioła świętego ktory go żywił ná puszczy/ przyniowszy mu podpłomyk y wody w naczyniu. Nuż iáko przed tym opátrował wybrány lud swoy ná puszczy przez czterdzieśći lat/ manną z niebá? Iáko Dánielá Prorokà dziwnie pokármem opátrzył śiedzącego we Lwiey iámie/ gdy ná iego roskazánie Anioł wziąwszy Abákuká zá włosy/ kazał mu dáć on obiad żeńcom swym zgotowány? Opuśćili byli Apostołowie dla Páná wszystko imienie swoie: á wżdy iednák wszystkie potrzeby mieli záwsze z łáski á opátrznośći iego ná tym świećie. Przetoż y do nich Pan mowił: Wszákem was posłał bez mieszká/ á bez kálety/ y bez tych doczesnych potrzeb: powiedźćież mi/ czego wam kiedy niedostáło? Doświadczyli tego y oni wszyscy Pustelnicy/ Mniszy/ y Zakonnicy/ ktorzy tákież náśláduiąc rády Páná Chrystusowey/ przedawali imioná swoie/ y rozdawali vbogim/ á w pokorze/ w vbostwie/ á w wolnośći duchá/ Páná Christusá náśládowáli: że wedle obietnice Páńskiey/ wzięli y ná tym świećie stokroć więcey/ niżli byli opuśćili dla niego/ y nápotym dostali onych ośiádłośći wiecznych. Prz[illegible] aby Pan tę wiárę tym więcey w nas wzbudził/ każe sie nam przypátrzyć pt[illegible]kom powietrznym/ żeć oni áni śieią/ áni żną/ áni do gumna zbieráią/ á wżdy ie [illegible]wi Oćiec nász niebieski. Iákoż tedy więcey nas nie opuśći/ ktorzy iesteśmy dálek[illegible] szláchetnieysze stworzenie iego?

| w 3 Moy. w 19. | w 2 Moy. w 16. | Dániel w 14. | Lukász w 22. | Mattheusz w 6. |

¶ A ieslić ieszcze nie dosyć ná tym roska[illegible]iu Páńskim/ y ná tych iásnych przykłádziech pismá BOżego/ przynamniey obácz[illegible] nieboraczku/ żeć tobie nic nie pomoże twoie stáránie bez niego. Bo byś ty mys[illegible] námyślił/ byś sie nawięcey frásował y rospukł/ tedy nigdy nie będźiesz mog[illegible] przydáć do wzrostu twoiego y łokćia iednego: álec Pan Bog wzrost y pomno[illegible]ie dáie/ bez wszelákiego stárania á obmyślánia twego. A iesli tey máłey rzeczy b[illegible] niego vczynić nie możesz/ á on to spráwuie bez ćiebie/ á coż sie sie masz wiele y [illegible] więtsze stáráć? Ieslić dał duszę/ ćiáło/ żywot/ wzrost/ y wszystkie potrzeby z [illegible]ieciństwá twoiego/ pierwey niżliś ty był kiedy ná świećie/ pierwey niżliś sie mog[illegible] stáráć álbo myślić sam o sobie: coż mniemasz że ćię do końcá nie pożywi/ gdy iedno będźiesz szukał krolestwá iego/ á pełnił świętą wolą iego? Byłem máłym/ mowi Prorok/ y zstárzałem sie/ á przedśię m nie widział opuszczonego człowieká spráwiedliw[illegible]go/ áni żeby miáły żebráć chlebá dźieci iego. A ták (iáko ćię [illegible]nże vpomina) miey nádźieię w Pánie/ á żyy poććiwie/ á mieszkay ná ziemi/ á będźiesz násycon iey bogáctwy. Roskochay sie w Pánie twoim/ á on tobie da wszystkie prośby sercá twego. Abowiem on czyni záwżdy wolą tych ktorzy sie go boią/ y prośby ich wysłucha/ y vczyni ie zbáwione. Bo iesli ty odstąpiwszy Páná swego/ więcey vfáć będźiesz opátrznośći swoiey/ á będźiesz sobie chlebá nabywał iáko z kámienia/ álbo iáko dráć łyká z suchego drzewá/ tedyć sie to wszystko nabyćie twoie w robaki obroći: rownie iáko Zydom onym/ ktorzy Manny więcey zbieráli/ niżli im był Pan Bog zámierzyć raczył.

| Prożne stáránie násze oprocz Páná. | Mattheusz w 6. | Psálm 36. | w 2 Moyzesz. w 16. |

¶ A ták nie bez przyczyny Pan to cudo kilká kroć okázáć raczył/ iż ták wielką tłuszczą ták máłą rzeczą nákarmić raczył: aby rozumiał káżdy wierny/ á ćieszył sie tym/ iż kogo ten Pan raz weźmie w opiekę á w obronę swoię/ ten nigdy nie może być opuszczon od niego/ choćby go też wszystek świát opuśćił: by on iedno nieodstępował Páná swoiego/ ále pilnie náśládował drog á tropow iego. Abowiem z drugiey strony to niedowiárstwo/ á to zbytnie stáránie o brzuchu á o żywnośći nászey/ á vfánie w robocie/ w nabyćiu/ y zábieganiu nászym/ wszystkiego złego iest przyczyną ná świećie. Z tego źrzodłá/ kradźiestwá/ lichwy/ łupiestwá/ gwałty/ fałszywe świádectwá/ mężoboystwá/ y wszystkie niespráwiedliwośći płyną. Bo gdy sie człowiek ná to vda/ aby wszystek swoy dowćip/ y wszystko swe stáránie obroćił ná własne pożytki swoie/ á boi sie by mu ná czym kiedy nie schodźiło: tedy wnet pożąda cudzey máiętnośći/ á pożądawszy/ dziwnymi prá ktykámi/ zdra-

| Przecz Pan często to cudo vczynił. | Zbytnie stáránie á niedowiárstwo iest wszego złego ná świećie przyczyną. |

mi/ zdrádą/ y fałßem ćiągnie ią do śiebie: álbo ieſli mu ſie ták nie powiedźie/ te- dy álbo vkrádnie/ álbo gwałtem wydrze/ álbo złupi/ á czáſem bliźniemu ſwemu y żywot odeymie/ áby iedno mogł vżywáć imienia iego. Iż nie dármo rzekł Pá- weł święty: Ze tá nędzna chćiwość/ á to przeklęte łákomſtwo/ korzeniem ieſt w- ßyſtkiego złego ná świećie. Dla tegoż y Piotr ś. pilnie nas vpomina/ ábychmy wßyſtko ſwe ſtáránie wkłádáli ná Páná ſwego/ poniewaz on ma piecżą y ſtárá- nie o nas. Co gdybyśmy my vczynili/ á iemu ſpráwy ſwe poruczyli/ żadenby łákomſtwem/ żaden zdrádámi/ lichwámi/ drapieſtwem/ złodźieyſtwem/ y in- ßymi złośćiámi nie záwodźił/ áni pokalał duße ſwoiey.

w 1 do Timo. 6.

¶ Gdyż tedy to o brzuchu ſtáránie ieſt przećiw Wierze/ y przećiw Páńſkiemu roſkazániu/ á ieſt przyczyną wßelkiego złego ná świećie/ ſtáraymyß ſie ábychmy rzecż ták ßkodliwą/ ták niezbożną/ á ták niepożyteczną od śiebie odrzućili/ á przykłądem tych świętych ſłużby/ wßyſtkę nádźieię náßę w Pánu CHRyſtu- śie á w świętym ſłowie y obietnicach iego pokłádáli/ á náśládowáli go gdźie- kolwiek on nas wieść á prowádźić będźie raczył: á wßyſtko náße obmyślánie nań ábychmy wzrzucáli/ z iego ręki káżdey rzeczy czekáli/ od niego przyymowáli/ á w nim vżywáli: będąc pewni tego/ iże on n[illegible] nigdy nieopuśći/ ále nas nákar- mi y wypáśie/ y doda nam wßyſtkich rzecz[illegible] potrzebnych: ták iáko to nam Páń- ſkim ſłowem ſwoim záſlubić/ y przyobiec[illegible] raczył/ mowiąc: Szukayćie naprzod Kroleſtwá Bożego/ y ſpráwiedliwośc[illegible] go/ á przyydą wam iáko zá dar wßyſt- kie inne rzeczy.

Co wtey mierze ma czynić dobry Chrześćiánin.

Máttheuß w 6.

¶ A ták ieſli ćię Pan Bog náw[illegible] vboſtwem/ álbo niedoſtátkiem iákim/ ie- ſlić głod dośćiśnie/ ieſlić nie s[illegible] chlebá prze ćię/ y prze czeladkę twoię/ ieſli go nie máß zá co kupić/ ieſlić [illegible] nie chce pożyczyć á vdźielić ſwego/ pámiętayże iż ćię Pan Bog kuśi y doś[illegible]adcza/ ták iáko tu kuśił Philipá/ y Andrzeiá/ y in- ße Zwolenniki ſwoie/ ieſ[illegible] vfaß w opátrznośći iego/ ieſliże nádźieię pokłádaß w możnośći á w miłośie[illegible] iego/ á ieſli z práwą wiárą czekaß wſpomożenia od niego: Pátrzayże te[illegible] pilnie ábyś nie roſpaczał/ ábyś nie tráćił nádźieie/ ábyś nie obrażał Páná ſ[illegible]go niedowiárſtwem ſwoim: á dáleko więcey pátrzay te- go/ ábyś w tey potrzebie nieodſtąpił od Páná ſwego/ á nie vdał ſie zá rádą Czár- tá ſproſnego nieprzyiaćielá twego/ ktory ná ten czás nawiecey ćiebie pilnuie/ ßepcąc ći zá vchem/ á obiecuiąc ći opátrzenie/ ieſliże vpádnieß v nog iego/ á ie- ſli mu cześć wyrządźiß/ czyniąc wolą y roſkazánie iego: to ieſt/ ieſli ſie obroćiß do kradźieży/ do zdrády/ do lichwy/ y do inßych nieſpráwiedliwych obyczáiow nabyćia nędznego chlebá twego. Ale ty nie ſłuchay zdrayce ſwego/ ále wſpo- mniawßy ná tę Ewángelią/ vćiec ſie do Chryſtuſá Páná ſwoiego/ á wierz mo- cno/ iż on ćiebie y w oſtáteczney potrzebie wſpomoc y rátowáć może: proś że go áby on ten kęs chlebá/ ktory máß/ raczył przeżegnáć y rozmnożyć błogoſłáwień- ſtwem ſwoim: á nie vſtaway choć záraz nie vprośiß czego żądaß: idź ty iedno zá nim/ iáko oná Pogánka/ wołay zá nim/ á trway áż do końcá: tedy doznaß tego/ żeć on ieſt wierny á prawdźiwy we wßyſtkich ſłowiech/ á obietnicach ſwo- ich/ á nigdy nie może záprzeć álbo odmienić ſam śiebie: ále iáko ſam ieſt dobry/ ták z tey ſwey dobroći wßelkie ſtworzenie błogoſłáwieńſtwem ſwym nápełniáć raczy.

Obroná przećiw pokuśie niedo- ſtátku.

Máttheuß w 4.

Máttheuß w 15.

Pſálm 144.

¶ A toć ieſt iedná poćiechá/ ktorey nam dodáie tá Ewángelia/ w ćieleſney potrzebie y niedoſtátku náßym: y dla tego Pan Chriſtus ten dźiw z pięćiorgiem chlebá okázáć raczył/ áby wßyſcy iáwnie oglądáli możność á miłośierdźie iego: á iż wierny człowiek/ ktory w nim pokłada nádźieię ſwoię/ nie iuż nátychmiaſt ieſt opußczony: choćia áni ſam ſobie/ áni kto inßy pomoc mu nie może. A iż tu ma mieyſce ono Dáwidowe ſłowo: Tobieć miły Pánie vbogi ieſt zoſtáwion/ á ty będźieß wſpomożyćielem śieroty opußczoney.

Pſálm 10.

¶ Druga poćiechá z tey Ewángeliey ſłuży nam ku pokućie náßey. Bo ieſliś ty począł opłákowáć grzechy twoie/ ieſliś vmyślił od nich przeſtáć y opuśćić ie/ ieſliś

Poćiechá wier- nie pokutuiącym.

ná słowo Chriſtuſowe/ zá powodem Duchá świętego wyßedł ná puſzczą/ to ieſt ná pokutę: gdźie nie naydźieß tych rzeczy/ ktorym świát zwykł vfáć/ á ktore miłośnicy świátá tego máią zá nawiętße roſkoßy y błogosłáwieńſtwo ſwoie. Tedyć oto tá Hiſtorya dodáie tey pociechy/ iż ty choć ná tey puſzczy/ więcey práwego á trwáłego weſela doſtánieß/ niżlibyś go kiedy ná świecie doſtąpić mogł. Bo obácz proßę ćię/ izali ná czym ſchodźiło tey rzeßy/ ktora Páná Chryſtuſá ná puſzczą náśládowáłá? Siedźieli drudzy domá iedząc y pijąc/ á dobrey myśli vżywáiąc: chodźili do Jeruzálem ná święta/ y ná bieśiády ſwoie. A ći lepak byli ná puſzczy dáleko od domow ſwoich/ nic nie widząc/ áni ſłyßąc/ coby ich wedle świátá vweſelić mogło. Powiedzże mi/ czego im iednák nie doſtáło do práwego á ſtátecznego weſela? Jákokolwiek oná puſzcza ſtráßliwa á ogromna byłá/ tedy oni przedśię náydowáli ná niey czego ſie nie ſpodźiewáli: vczyli ſie tám/ czego przedtym nie vmieli: ſłucháli/ czego przedtym nigdy nie ſłycháli: doświádczáli/ czego przed tym nie świádomi byli. Y nie wierzę/ áby ktory z nich tego żałował/ że kiedy Páná Chriſtuſá náśládował. Zadenby ſie był nie mieniał ná one roſkoßy Hierozolimſkie/ tym weſelim y kochánim/ ktore oni mieli z towárzyſtwá Páná Jezuſowego.

Pokutá ma ſwe poćiechy.

¶ Tákżeć ſie práwie y z námi dźie[je]. Bo ácz máło ieſt ſmáku y roſkoßy w pokućie/ mowiąc wedle świátá: á w[ßák]oż oná przynośi pokoy/ weſele/ beſpieczeńſtwo/ y vćißenie zátrwożonemu á [vś]ćiągnionemu ſumnieniu náßemu/ iedna nas z Pánem Bogiem náßym/ ſpaia [n]as y iednoczy ze wßyſtkimi wybránymi iego: nákoniec czyni áby Chriſtus był [y] mießkał z námi/ w ktorym mnoſtwo wßego dobrá/ y owßem ſámego Bogá m[ám]y y pośiadamy. A ktoraż rádość/ ktore weſele może być rowne temu? co ſą w[ßy]ſtkie roſkoßy świátá tego/ przećiw temu?

¶ Otoż y tę poćiechę może odnieść y wyczerpnąć/ ka[żd]y grzeßny pokutuiący z tey Ewángeliey ś. áby ſie pokuty nie lękał/ ále tym pr[ęd]zey y ochotniey miał ſie ku niey. Bo ieſli iey początek ſmutny á ćięßki ieſt/ po[nie] człowiek nic inßego nie widźi w ſobie/ iedno grzechy ſwoie/ á gniew Boży: ted[y] [o]tym koniec będźie miłßy á wdźięcznieyßy/ gdy Páná CHRiſtuſá y łáſkę iego vzna y poczuie. Lecz końcá ináczey nie doydźieß/ iedno gdy przodek zwyćiężyß y przeminieß: Chriſtuſá y łáſki iego oglądáć nie możeß/ ieſli pierwey nie oglądaß grzechow twoich [y] gniewu Bożego. Nie możeß być vczeſtnikiem BOſkich p[o]kármow/ ieſli Páná Chriſtuſá ná tę puſzczą nie będźieß náśládował. A ták nie lza ináczey iedno ſie vdáć w tę drogę.

Co ma czynić/ kto ſie chce doſtáć do Niebá.

¶ Przetoż ktokolwiek prágnie przyść do oney niebieſkiey Oyczyzny ſwoiey/ á chce ſie nágotowáć ná onę wieczną Wielkanoc/ ktora bliſka ieſt wiernie pokutuiącym ludźiom/ áby był náſycon y vpoion z doſtátku á obfitośći domu Bożego: ten ma z tą świętą tłußczą/ Páná Chriſtuſá náśláduiąc/ przeyść przez to burzliwe morze świátá tego: to ieſt/ ma wßyſtkie márne weſela y łudárſtwá świeckie przeminąć. A nie miłowáć świátá/ áni tych rzeczy ktore ſą ná świecie: ponieważ wßyſtek świát ná nieprawośći ſie záſádźił. A zátym ma vśieść ná Sienie: to ieſt/ ma wßyſtkę świecką chwałę/ y roſkoß ćieleſną poddáć y podeptáć: ábowiem tę piſmo śiánem zowie. iáko maß v Izáiaßa nápiſano: Iż wßelkie ćiáło ieſt iáko śiáno/ á wßyſtká chwałá iego iáko kwiát polny. Bo vſycha iáko śiáno/ y vpada iáko kwiát. Toż ći y Jan ś. o tym powiáda: Iż świát przemiia iáko ćień/ y wßyſtka pożądliwość iego: gdyż ieſt márność nád márnośćiámi/ á wßyſtko ieſt márność: á kto wolą Bożą pełni/ ten trwa áż ná wieki. Trzećie: kto iuż ták wyßedł zá Pánem przez morze ná tę puſzczą/ á vśiadł ná tym śienie/ podbiwßy pod moc ſwoię wßyſtkie żądze y roſkoßy ćieleſne/ ten ma ießcze chlebá ięczmiennego/ y dwu rybek pożywáć/ przeſtawáiąc ná potrzebnych/ proſtych/ á przyrodzonych pokármiech/ á nießukáiąc zbytnich wymyślnych á roſkoßnych: iákie były bogaczá onego/ ktory vżywał ná káżdy dźień hoynie á obfićie.

Psálm 35. — 1. Jan w 1 káp. 2. — 2. — Izáiaß w 40. — Jan w 1 káp. 2. — 3. — Lukaß w 16.

A ma

A ma trapić ciało swoie/ trzeźwośćią/ posty/ czuynośćiami. Ták iáko nas pismo wßedy vpomina: Abyśmy czuynymi á trzeźwimi byli: poniewaź nieprzyiaciel nász Dyabeł nigdy nie śpi/ ále krąży á obchodźi iáko Lew ryczący/ ßukáiąc kogoby mogł pożrzeć. Przetoż y Zbáwićiel ták mowi: Strzeżćie tego pilnie/ áby nie były oćiążone sercá wáße obźárstwem á opilstwem/ y zbytnim stáraniim o tym nędznym żywoćie: áby ná was nie przypadł on dźień ostáteczny/ gdy sie wy niespodźieiećie.

Piotr w 1 ká. 5.

Lukaß w 21.

¶ A ieśli tym sposobem będźiem żyć trzeźwie/ spráwiedliwie/ á bogoboynie ná tym świećie/ á będźiem ná tey puſczy mocnie trwáć przy Pánu swoim: tedy sie dopiero będźiem mogli spodźiewáć poćiechy/ á z wielką nádźieią y vfnośćią czekáć ná one błogosłáwioną nádźieię/ y ná przyśćie chwały wielkiego Bogá á Zbáwićielá nászego: á przyydźiemy ná one kołácyą niebieską/ ktora sie nam znáczy przez nákarmienie tychto ludźi: ktorey żaden ięzyk wysłowić/ żaden rozum ludzki ogárnąć nie może. O błogosłáwionyż to człowiek będźie/ ktory będźie iadł on chleb w Krolestwie niebieskim: á będźie násycony obfitośćią domu Páńskiego/ á będźie pływał w strumieniach rozkoßy/ ktore tám nigdy nie vstáną. Abowiem oko nie widźiáło/ vcho nie słyßáło/ ani serce ludzkie nigdy nie wstąpiły tákie rzeczy/ ktore Pan zgotowáć raczył t[...]/ ktorzy sie go boią/ á ktorzy go pilnie z tą ludźmi náśláduią.

Do Tytá w 3.

Do Tytusá w 2.

w 1 do Kor. w 2.

Część Wtora.

PRzypátrzże sie tu [...]piero y innym wielkim náukam/ ktorych iest pełna tá święta Ewángelia. Abowiem cokolwiek iest nápisano/ ku nászey náuce nápisano: y [każ]da Páńska spráwá/ iest náuka y napráwá nászá. A ták gdyż tu słyßyß/ iż Pa[n] Jezus podniozßy oczy swoie/ vyźrzał one wielką ludźmi/ ktora sie byłá zebrá[łá] do niego: możeß tu obaczyć/ iáka byłá zwierzchnia postawá Páńska/ żeć on [s]iedźiał vczćiwie spuśćiwßy oczy/ á nie poglądał tám y sám bez potrzeby. Dáiąc nam y w tym przykład y náukę/ ábychmy tákież strzegli pilnie zmysłow swoich/ á zwłaßczá oczu nászych/ ktore są iáko okná/ przez ktore wßystkie figury á obrázy tych widomych rzeczy wchodzą do duße nászey/ przez ktore sie często śmierć wkrada w sercá náße. Bo ktorzy ták wßetecznie rospuszczáią oczy swoie po márnośćiach świátá tego/ á rádźi sie cudzym osobam/ á zwłaßczá niewieśćim (dla ktorych wiele ludźi poginęło) przypátruią: ći nietylko pokázuią lekkość myśli swoiey/ ale y w wielkie niebeśpieczeństwá vpadáią.

do Rzym. w 15.

I. Jáko mamy pilnie strzedz oczu/ y inßych zmysłow nászych.

Jeremiaß w 9.

Ecclesiást. w 9.

Powiedz mi/ co Ewę mátkę nászę w Ráiu zwiodło? izali nie oczy? Vyźrzáłá niewiástá (mowi pismo) że owoc onego drzewá zákazánego był dobry ku iedzeniu/ y piękny w oczach/ y wdźięczny w poyźrzeniu: y vrwáłá/ y iádłá/ y podáłá też mężowi swemu: ktory tákież iadł/ y zstał sie przestępcą Páńskiego roskazánia. Otoż widźiß/ przez co oni przyßli ku zgwałceniu Przykazánia Páná swego: widźiß ktorym sposobem y sámi śiebie/ y wßystko swe potomstwo wiecznie zátráćili.

w 1 Moy. w 2.

Ewe oczy zdrádźiły.

¶ A nie mnimay/ żeby tylko sámá Ewá ták byłá zwiedźioná: słuchay co tám dáley w tychże kśięgach nápisano: Gdy sie/ powiáda/ ludźie ięli rozmnażáć ná źiemi/ á corek sie im národźiło: widząc synowie Boscy corki ludzkie że były piękne/ wźięli ie sobie zá małżonki/ ze wßystkich ktore sobie wybráli. Y rzekł Bog: Nie będźie trwał duch moy w człowiecze ná wieki/ bo ćiáło iest: y przywiodł potop ná świát/ y zátopił wßystki. Otoż máß przyczynę pospolitego potopu/ zbytek á nieczystość: á przyczynę zbytku/ nieostrożność oczu. Widząc/ powiáda/ synowie Boscy corki ludzkie/ że były piękne/ bráli ie sobie zá żony.

w 1 Moy. w 6

Pożądliwość oczu.

¶ Lecz y Dawid on Krol y Prorok święty vpadł w cudzołostwo/ á z cudzołostwá w mężoboystwo: nie z inney przyczyny/ iedno z nieopátrznego poglądá-

Dawidá oczy zgorßyły.

w 2 Krol. w 11.

nia. Bo gdy sie przechodził po sáli pałacu swego Krolewskiego/ vyrzał náprzeciwko niewiástę/ á oná sie myie: á byłá to niewiástá bárzo piękna/ Bersábee Vryaßowá żoná: y posłał do niey posły swoie/ y wezwał iey do siebie/ y cudzołostwo z nią popełnił. Opußczam ná ten czás Lotową żonę/ ktora iż sie dwornie obeyźrzáłá/ wnet sie w słup solny obrociłá. Przetoż nas Pan á Zbáwiciel naß w Ewángeliey vpomina: ábychmy pámiętáli ná Lotową żonę/ co sie iey dostáło. Opußczam Dynę corkę Iákobá Pátryárchy świętego/ ktora że wyßłá áby oglądáłá panny cudzey ziemie/ byłá gwałtem vnieśioná/ y pánieństwo stráciłá: y stąto sie dla niey nie máłe krwie rozlanie/ ták iż Iákob oćiec iey ze wßystkimi swymi ztámtąd vćiekáć muśiał. A ták niechay nas wzrußáią tákowe przygody y vpádki/ á niechay nas pilnośći y opátrznośći náuczą. Zaden niech nie dufa swoiey stałośći: bo nie iesteśmy doskonálßymi niżli Ewá byłá/ ktora w prostośći/ w spráwiedliwośći/ á w niewinnośći iest stworzona. Anichmy też świętßymi niżli synowie Boscy/ to iest Sethowi potomkowie: ktorzy dla wielkiey pobożnośći/ synmi Bożymi są nazwáni. Anichmy też cnotliwßy/ niżli Dawid Prorok: o ktorym to sam Pan Bog świádectwo wydáć raczył: Iżem nalazł męża wedle myśli moiey. A ći wßyscy/ iákoś [illegible] słyßał/ pożądliwośćią oczu záwiedzieni/ ták ßpetnie á ßkárádzie vpádli.

w 1 kśieg. Moyzeß w 19.

w 1 Moyzeß w 34.

Nie vfay sam sobie: Diabełći nie śpi/ á ćiáło nie vmárło.

Psalm 88.

¶ Przetoż ieśli poććiwość/ ieśli czy[stość] serca/ ieśli zbáwienie swoie miluieß/ á ieśli sie chceß vstrzedz tych vpádkow/ [á] tych niebespiecznośći ktoreś oto słyßał/ mieyże spußczone oczy swoie/ ták iák[o] tu Pan twoy przykład sam ná sobie podáć y okázáć raczył. Wielka iest ozdobá y z[dro]wie serca spokoynego/ y myśli dobrze postánowioney to spußczenie oczu. Spußcz[eni]e oczu tákie iest/ że człowieká zbáwionym vczynić może. Czego dobrze doświadcz[y]wßy święty Iob/ ták powiedział: Iż kto spuśći oczy swoie/ będzie zbáwion. [K]tory też ná drugim mieyscu mowi: Iż był vczynił to przymierze z oczymá swoi[m]i/ żeby áni pomyślił o niewieśćie. Iáko y Dawid káżdego przestrzega w teym [rze]cze/ tymi słowy: Odwracay oczy swoie/ áby nie pátrzáły ná márnośći świátá [t]ego.

Piękna á pożyteczna iest/ mieć spußczone oczy.

Iob w. 22.

Iob w 31.

Psalm 118.

¶ A tu by mi kto lepak rzekł: A więc iuż ták mam chodz[ić] spuśćiwßy oczy/ á wnurzywßy łeb w ziemię iáko złodźiey? á wßákby mię zá poććiwego nie miano/ gdybym káżdemu śmiele w oczy nie pátrzył? záż sie ná ludźie pátrząc nie godźi? Ná toć odpowiádam: Iż ćię tu nie vczą dworskich/ áni świeckich/ ále Chrześćiáńskich obyczáiow: ánić też każą chodźić zwieśiwßy łe[b]/ á wnurzywßy gi w ziemię iáko inße bydło: ále miernie spußczáć oczy swoie/ á odwracáć ie od świeckich márnośći: á zwłaßczá tych ktoreby ćiebie o grzech przypráwić/ á pożądliwość w tobie wzbudźić mogły. Ták iż ieśli ćię gorßy oko twoie/ iáko ćię sam Zbáwićiel vpominać raczy/ wyrwiże ie/ á odrzuć od śiebie. Lecz gdy iest tego przyczyná/ álbo potrzebá: gdy ná to podnośiß oczy swoie/ ábyś oglądał potrzebę bliźniego twego/ á wspomogł go w niedostátku swoim/ ták iáko tu PAN vczynić raczył/ dobrze czyniß/ y dobrze otwárząß oczy swoie. Tákież ieśli ie podnośiß ábyś sobie vprośił wspomożenie z niebá/ dobrze czyniß. Boć sie ták y Dawid Prorok święty spráwował/ ktory mowi: Wznośiłem oczy swe ná gory/ skądby mi przyßło wspomożenie. Do ćiebiem Pánie podnośił oczy swoie/ ktory mießkáß w niebie. Ale ieśli to ináczey czyniß/ bez potrzeby twoiey/ á bez pożytku bliźniego twego: tedy iuż nie Dawidá/ nie Zbáwićielá/ ále Iewy/ ále Lotowey żony/ ále Dyny/ y owßem sámego Dyabłá násláduieß/ ktory ćię vstáwicznie wiedźie y ćiągnie do tego.

Máthеuß w 19.

Przecz sie godźi oczy podnośić.

Psalm 120.

Psalm 122.

II. Przykład Iáłmużny w ś. Apostołech.

¶ Słuchayże dáley/ á obácz nie tylko wielkie miłośierdźie Páńskie nád tym głodnym ludem/ ále y wielką hoyność y ßczodrobliwość Apostołow iego/ y onego młodźieńcá/ ktory miał pięćioro chlebá/ y dwie rybie. Abowiem Apostołowie nie máiąc nic więcey w skárbie swoim/ y we wßytkim imieniu swoim/ iedno dwie śćie großy/ ktore tu wspomináią: przedśię byli gotowi to wßystko wydáć ná potrzebę bliźnich swoich/ sobie nic zgołá nie zostáwiwßy. Bo ták v Márká

świętе-

świetego Ewangeliſty Zwolennicy mowią: Podźmy á kupmy chlebá zá dwie ście großy/ á damy im ieść. Tákżeć y on chłopiec/ ktory nie miał iedno piecioro chlebá/ á dwie rybce/ będąc ná puſzczy / gdźie ſnadź y iemu ſamemu máło by to było: á wßákoż wßyſtkę ſtráwę ſwoię rad obroćił ná cudzą potrzebę. Coż tu rzeką owi/ ktorzy máią ſkárby/ imioná/ y wßelkie doſtátki świátá tego/ á nic przedśię vbogim nie dawáią? Albo y owi/ ktorzy ácz dawáią/ ále ſkąpie/ á nie z dobrą wolą? Nie doſyćći ieſt dáć vbogiemu kęs chlebá/ álbo go pieniądzem álbo ßelągiem odpráwić: ále trzebá nákarmić łáknącego/ trzebá nápoić prágnącego/ przyodźiać nágiego / więźnia odkupić/ niemocnego náwiedźić/ gośćiá w dom ſwoy przyiąć/ vmárłego pochowáć/ á wßyſtki vczynki miłośierne ſpráwowáć.

Marek. w 6.

¶ Ale mi ſnadź powieß: Ieſlić ia mam wßytkie opátrowáć/ tedyć ſam nápotym żebrác będę muśiał? Lecz nie ták mowili/ nie ták myślili święci Apoſtołowie/ áni ſie ták wymawiał on młodźieniec. Nie mowił do Andrzeiá tymi ſłowy: Iźemći iá ieſt ná puſzczy/ á oprocz tego pięćiorgá chlebá/ y dwu rybek/ nie mam nic inßego: ieſli to dam od ſiebie / tedy ſam głodem vmrzeć muße. Nie mowił on tego/ ále nátychmiaſt dał wßyſtk[illegible] ſtráwę ſwoię. A ſłyßałeś iáko tu Pan rozmnożyć raczył one máłą żywność/ [illegible]ono liche opátrzenie iego pięćiorgá chlebá/ y dwu rybek. Tákżeć też rozmno[illegible] dobrá twoie/ á nápełni gumná/ ſtodoły/ y obory twoie/ ieſli będźieß hoyn[illegible] obfićie vbogim dawał/ á pilnie opátrował ich potrzeby. Teć ćię vczy tá Ew[illegible]ngelia/ á ßerzey ießcze Páweł ś. w Liśćie ſwoim: Kto/ powiáda/ ſkąpo śie[illegible] ſkąpo będźie żął: á kto hoynie śieie/ hoynie też będźie żął. Káżdy iáko poſtáno[illegible] w ſercu ſwoim niechay dáie nie z niechući/ áni zá niewolą: Bo chutliwe[illegible] á weſołego dawcę Bog miłuie. A mocen ieſt Pan Bog vczynić/ áby wßelk[illegible] łáſká obfitowáłá w nas/ ábyśćie ná wßyſtkim máiąc záwße doſtátek wßelak[illegible] obfitowáli ná wßelki vczynek dobry/ iáko nápiſano ieſt: Roſproßył/ á dał vbo[illegible]m/ ſpráwiedliwość iego trwa ná wiek wiekom. A kto dodawa náśienia ś[illegible]acemu/ dodáć y chlebá ku iedzeniu/ y rozmnoży náśienie wáße/ y przyſporzy [illegible]zroſtu owocu ſpráwiedliwośći wáßey: ábyśćie będąc ná wßyſtkim vbogáceni/ obfitowáli ná wßelką vprzeymość. Ktorymi ſłowy zábiega Páweł święty boiáźni y niedowiárſtwu ludzkiemu. Bo by mu był kto mogł też odpowiedźieć: Dobrze ty nam rádźiß/ ábychmy iáłmużny czynili/ y zákładáli vboga bráćią náße[illegible] nie ſkąpie/ álbo z przymußenia: Ale ieſli my to vczynimy/ tedyć nam ſámym nákoniec nie zſtánie. Ná to im tedy odpowiáda święty Apoſtoł/ wybijáiąc im z myſli te pokuſe: Nic ſie wam/ powiáda/ bać nie potrzebá: ábowiem z wielką lichwą náwroći ſie do was dobrodźieyſtwo wáße. Vczyni to Pan Bog/ iż záwße będźiećie mieć doſtátek chlebá/ ile go wam będźie potrzebá w tym żywoćie/ ábyśćie y nápotym mogli wſpomágáć vbogie bliźnie wáße. Rozmnoży Pan Bog náśienie wáße/ y záráżem rozmnoży dochody ſpráwiedliwośći wáßey/ ábyśćie byli bogáći we wßelákiey cnoćie/ á w vczynkach dobrych/ á iżbyśćie záwße poſtępowáli we wßelákiey proſtośći y pobożnośći Chrześćiáńſkiey.

Wymowká nie miłośiernych.

w 2 do Kor. w 9.

Nápominanie Páwłá ś. ná czynienie Jałmużny.

Pſalm 111.

¶ A nie tylko Páweł święty/ ále y wßędźie piſmo BOże ludźiom hoynym á miłośiernym to pewnie obiecuie / iż kiedy oni z pirworodztwá wßelkiego zbożá ſwego vdźielą vbogim/ tedy Pan Bog rozmnoży gumná ich/ y nápełni ich ſtodoły/ y będą oplywáć ich práſy winem. Y ná drugim mieyſcu mowi: Iż iedni rozdawáią ſwe własne/ á bogátymi bywáią: á drudzy choćia łápáią cudzego/ á przedśię záwße w nędzy á w niedoſtátku ſą. Y záśię: Kto dawa vbogiemu/ ten nie będźie potrzebował: á kto lepak wzgardza proßącego/ będźie ćierpiał nędzę.

w Przypo. w 3.

w Przypo. w 9.

w Przyp. w 24.

¶ Co gdyby vmieli vważáć tákowi/ y ći ktorzy nie máią ná vbogie żadnego bacżenia/ byliby záiſte/ ieſli nie dla Bogá/ tedy wżdy dla zyſku ſwego nade wßyſtkie hoynieyßymi. Abowiem powiedz mi/ ktory może być zyſk więtßy/ iáko wziąć zá to ſto kroć więcey y tu ná tym świećie? kto kiedy ſłychał lichwę więtßą

Wielka lichwá vbogiemu dobrze vczynić.

á dźiwnieyßą nád te? Lecz to ieſt napewnieyßa á nigdy nie omylna/ iż tákowa lichwe y ták wielki zyſk káżdy ma/ ktory vbogiemu dobrze czyni. Abowiem ſámá Prawdá nieprawdy mowić nie może/ ktora to obiecáłá: Jż kto opuśći cokolwiek dla niego/ weźmie zá to ſtokroć więcey ná tym świećie. A tey ták pewney obietnicy ludźie nie vffáią. O wielka niewiáro náßá. Wolą ludźie złoto y śrebro y pieniądze chowáć ná rdze y ná zepſowánie/ á niżli tą świętą lichwą ták wiele ſobie imi zyſkáć. Przetoż też karze ich Pan Bog ſpráwiedliwie zá to ich ßaleńſtwo. Abowiem pierwey ſámi vmieráią/ niżeli iáki pożytek odnoßą z ſkárbow ſwoich: á po śmierći zoſtáwuią ie obcym/ á cząſem y nieprzyiáćiołom ſwoim/ y tym ktorzy ie ná roſkoßy/ y ná márnośći świátá tego obrácáią/ y z ſwoim dußnym zátráceniem/ y tych ktorzy ie im zoſtáwili. Abowiem y ći nie będą bez winy/ ktorzy choć pewnie mogli wiedźieć/ że ich dźiedźicy á potomkowie mieli to ná złe obroćić/ woleli przedśie máiętności ſwoie márnotráwcom zoſtáwić/ iáko miecz w rěku chłopá ßalonego: á niżli ie tám ſchowáć/ gdzieby ich byli wiecznie záżywáć mogli.

Máttheuß w 19.

Máttheuß w 6.

¶ A ták nie bądź/ rádzeć/ ták ßalonym/ á nie day ſie vwodźić tym pokuſam Dyabelſkim/ y tym myślam z wielkiego niedowiárſtwá pochodzącym/ żebyć ſámemu nie doſtáć miáło/ ieſli co vdźieliß vbogiemu: y owßem nie opußczay żadnego bez poćiechy iákiey. Abowiem im więcey daß/ tym więcey zaś od Bogá weźmieß: á im hoyniey śieieß/ tym też obfićiey żąć będźieß: y ná tym świećie táńcniey ſie ſam y z czeládką pożywiß/ y rozmnożyß nád ſobą błogoſłáwieńſtwo Boſkie/ y tuteczne/ y ono wieczne.

III. Porządek w rozdawániu Jáłmużny.

¶ Jeßcze y to obácz/ iáko ſie Pan w tey Jáłmużnie záchowáć raczył/ iż roſkazał w oney tłußczy porządek vczynić/ y rozdźielić ie/ aby vśiedli po pięćdźieśiąt: gdźie ich nie tylko nákarmił/ ále y obyczáynie y vczćiwie ie nákarmił/ ile mogło być ná onym mieyſcu: ponieważ ie rozdźielił/ y vſádźił/ y kazał im porządnie ná śienie vśieść. A w tym nam dał náukę/ gdy vbogim dobrze czynimy/ abychmy to przyſtoinie/ á chutliwie czynili: nie iáko psom wymiętáiąc/ ále ie opátruiąc iáko bráćią náßę/ iáko ćiáło náße/ y owßem iáko ſámego CHRiſtá Páná: á ieſli ie vbogo podeymuiemy/ tedy wżdy niech będźie chędogo/ á obyczáynie.

IIII. Prętkie á gotowe poſłußeńſtwo ś. Apoſtołow.

¶ Obácżże też y wielkie á proſte poſłußeńſtwo Apoſtołow świętych: ktorzy ácz nie wiedźieli co Pan vczynić miał/ á wßákoż nátychmiáſt vſłucháli/ áni ſie pytáią/ áni poſądzáią/ áni ſprzeczáią/ iákoby to prożno/ álbo nieopátrznie roſkázował/ ále zgołá czynią co im roſkazano. O tákichći ſługach Pan Bog przez Proroká mowi: Jż oni mnie ſą poſłußni w káżdey rzeczy/ ktora ſie do ich vßu odemnie donieśie.

Psalm 17.

¶ Coż mniemáß/ iáko my wiele ná tym trácimy/ iż nieumiemy być poſłußni Pánu ſwemu: y więcey vfamy myślam naßym/ á niżeli roſkazániu iego? Ktoremu gdybychmy ſie rządźić dopuśćili/ tedybychmy byli błogoſłáwionymi á ßcżeſliwymi/ á ná żadneyby rzeczy nam nie zchodźiło. Lecz teraz ieſtechmy dźiećiom podobni/ ktorym ſie więcey żądze y chęći ich podobáią/ niżli porady rodźicow álbo miſtrzow ſwoich. Tymżeć obyczáiem y my/ mniemamy że ná ten czás dopiero będą rozmnożone rzeczy náße/ bogáctwá/ wczáſy/ y doſtoieńſtwá náße/ kiedy ich wedle myśli ſwoich/ y wedle obłędnego mniemánia ſwego nábywamy: Lecz gdybychmy wßyſtko wedle tego ßnuru/ y wedle tey proby/ woley á roſkazánia Páńſkiego ſtoſowáli y ſpráwowáli/ á tego náśládowáli co nam w práwie Ewángeliey świętey ßeroce y krotce ieſt opiſano: tedyby nas on dáleko bogatßymi/ możnieyßymi/ y ſławnieyßymi vczynił/ niżli ſie my ſámi czynimy/ álbo vczynić możemy. Jáko y dźieći dáleko lepiey wychodzą/ y zacznieyßemi ſie zoſtawáią/ kiedy ſie ſtárßym rządźić y ſpráwowáć dopußczáią: niżli gdyby im pozwolono żyć wedle woley á pożądliwośći ſwoiey: y owßem ieśliże ſwey woley náśláduią/ tedy zniſzczeć y záginąć muſzą. Co ſie y nam bárzo częſto przydawa:

Ácz my

acz my tego w tych ciemnościach/ ktorymi iesteśmy sprawiedliwie zá nászą winą obtoczeni/ teraz nie czuiemy.

¶ Pátrzayże z iakimi Ceremoniámi to cudo Pan vczynić raczył. Wźiął chleb w ręce swoie: ábowiem z iego mocy miáło wyniść rozmnożenie iego/ przetoć gi też sam przeżegnał/ á vczyniwszy dźięki dopiero rozdawał Zwolennikom swoim/ á Zwolennicy miedzy one śiedzące/ ile komu było potrzebá. Toć ieszcze y po dźiś dźień/ iákoś słyszał/ vstáwicznie tenże czynić raczy: Abowiem on ći iest ktory nápełnia błogosłáwieństwem káżde stworzenie: ále do te° vżywa posługi Słońcá/ Miesiącá/ dżdżá/ y śniegu/ y inszego stworzenia swego: tákież vżywa do te° ludźi/ ktorzy orzą/ śieią/ żną/ y zbieráią: ktorzy wszyscy niczby nie spráwili/ gdyby do tego nie przystąpiło święte błogosłáwieństwo iego. Tákżeć y w rzeczach duchownych przez ludzką posługę wszystko Pan spráwuie. Ale choć iedni szczepią/ drudzy polewáią/ á wszákoż sam Pan Bog pomnożenie dáie. Przetoż gdy śieiesz/ bráćie miły/ pámiętay ná to/ iż one ziárná práwie dáiesz y pokładasz w ręce Páná twego/ áby ie on przeżegnał y rozmnożył: ábowiem bez niego mkczemna iest wszystká praca twoiá.

V. Błogosłáwieństwo Páńskie/ bogátemi czyni. Psalm 144.

w 1 do Kor. w 3.

¶ A coś słyszał/ iż pierwey niżli rozdawał dźięki czynił: á iáko drugi Ewángelistá mowi/ podniozszy w niebo oczy swoie błogosłáwił: nie vczynił ći tego/ żeby on sam mocy nie miał rozmnożenia chlebá onego/ y rybek onych: ále oprocz tego że on wszystko ćiągnął y obrácał ku czci chwale Oycá swego w niebie: náucżyć też nas raczył/ kiedykolwiek pokarmow ku zachowániu żywotá nászego potrzebnych vżywáć mamy/ ábyśmy Pánu Bogu dźiękowáli/ z ktorego łáski y dobrodźieystwá żywot y wychowánie mamy. W czym záprawdę nie pomáłu ći wszyscy grzeszą/ ktorzy im kosztownieysze obiády á kołácye spráwuią/ tym rychley przepominaią Pánu Bogu y przed iedzenim/ y potym dźięki czynić: y owszem miásto dźiek czynienia/ ták rozmáićie ná tych bieśiádách Páná Bogá obrażáią/ iákoby śię ná to násádźili/ áby obroć Boską/ złośćią á niewdźięcznośćią swą zwyćiężyli. A tego nieboiątká nie baczą/ iáko iest rzecz okrutna á strászliwa/ teyże práwie godźiny ktorey dáry Boskich vżywáią/ tym więtszą przećiw iemu niewdźięczność okázowáć? Abowiem oná sámá rozlicżność á obfitość pokármow/ y on ich wielki dostátek/ miałby był ich serca wzbudźić y zápalić ku chwale ták szczodrego Dobrodźieia swego/ y ku dźięk czynieniu iemu/ y ku wspominániu ná niedostátek vbogich/ ktore Pan Christus zowie bráty swemi/ ktorzy nieboiątká pisczą przede drzwiámi: gdyż oni ná ten czás kosztownie vżywáią/ á niechcą áni odrobinámi y ostátkámi z stołu swego ich niedostátku podeprzeć. Ale zápomniawszy tego wszystkiego/ sámi śię czestuią/ á ná obżárstwá y pijánstwá śię vdawáią: nie dosyć ná tym maiąc czego nátura potrzebuie. A gdy iuż sobie podpiią/ miły Boże iákie mięsopusty! iáko tám y znáku práwego chrześćiániná nie oglądasz! Tego bárźiey chwalą/ kto lepiey spełniáć/ kto lepiey żártowáć/ kto lepiey szydźić/ y błáznowáć vmie: (czego iednák Páweł ś. srodze zákázuie) á gdy co nieucżćiwego vsłyszą/ tedy śie wszyscy nabárźiey śmieią. A te wszystkie szkodliwe y záráźliwe mowy mocno śię w serce wpáiáią/ y rychło potym ku skutkowi wychodzą. Abowiem złe rozmowy psuią obyczáie dobre. Owa że tákowe bieśiády są iáko podniaty iákie nierządu/ cudzołostwá/ y wszelákiey nieczystoty. Bluźnierstwá nie wspominam/ ktorym imię Páńskie y sámym Dyabłom strászliwe/ zelżone/ y zesromocone tám bywa. Opuszczam zwády/ swary/ y niezgody ktore z opilstwá zwykły pochodźić/ ták że ich czásem ná placu kilká zostánie. A to wszystko tego śię czásu dźieie/ ktorego ludźie obficiey dárow Páńskich vżywáią. A nie boią śię/ áby dla tey ich niewdźięczności ćięzey ich P. Bog niepokárał/ niżli kiedy one Zydy ná puszczy. Abowiem oni ácz szemrali przećiw Bogu/ ále gdy mniemáli że im miáło schodźić ná żywności potrzebney: zá co ich iednák P. Bog srodze á okrutnie pokárał. Ale ći ná ten czás náwiętszą niewdźięczność y krzywdę Bogu wyrządzáią/ kiedy więtszą á obfitszą dobroć iego czuią/ á więtszych dárow iego vżywáią.

Łukasz w 6.

VI. Dźięk czynienie przy stole.

Zbytki dźisieysze przy stolech Chrześćiáńskich Do Ephez: w 5.

w 4 Moyzesz. w 21.

VII. Przecz Pan odrobiny pochowáć roſkazał. Theophilact. Máttheuſz w 6.

¶ Nákoniec y to godźi ſie obáczyć/ czemu tu Pan kazał zebráć one pozoſtáłe odrobiny/ ktorych Apoſtołowie dwánaśćie koſzow názbieráli. Nieczynił teo Pan dla iákiey chluby ſwoiey/ áni też dla teo/ aby ćie ćiſkáć náuczył/ złoto chowáć ná drożſze czáſy/ á wſzytko ćiągnąć ku pożytkowi ſwemu: gdyż nam iáwnie roſkázuie/ ábyſmy ſie o iutrzeyſzym dniu nieſtáráli/ á nadewſzytko ſzukáli ś. kroleſtwá iego. Ale wtym Pan kilká rzeczy okázáć raczył. Jedne: iż ono cudo prawdźiwe było/ á iż nie zdrádą/ áni iákim omámieniem/ ále iſtotnie náſyćił tłuſzcze one: w czym ſie tym więcey okázáło hoyne á nigdy nieprzebráne miłośierdźie iego. Drugie: roſkazał Apoſtołom/ aby káżdy koſz ſwoy nákładł onych odrobin/ áby tym lepiey ono pámiętáli: ponieważ oni mieli być świádkámi/ y Miſtrzámi/ á Doktormi świátá tego. Trzećie: dał nam tu náukę/ ábychmy vmieli ſzáfowáć świętymi dáry iego/ ábychmy ich nie pſowáli/ áni ich ná zbytki/ ná obżárſtwá/ ná opilſtwá/ y ná wymyślne potráwy nie obracáli/ áni chlebá ſynowſkiego pſom niewymietáli: ále zátożywſzy potrzebę náſzę/ y bliźnich náſzych/ á opátrzywſzy niedoſtáteczną bráćią náſzę/ ábychmy ie tám obracáli/ gdźie ſłuſznie máią być obracáne: áby nic nie ginęło/ czymbychmy vbogich wſpomoc y rátowáć mogli. Bo ieſli ſie ták będźiem ſpráwowáć/ ieſli tákie cudá będź[illegible] okázowáć/ máiąc w Pánu vfánie y nádźieię w zupełnym ſercu náſzym/ á nieſpu[illegible]áiąc ſie ná opátrzność náſzę/ á vżyczáiąc bliźnim náſzym z dobrą wolą máiętn[illegible]śći náſzych: tedy dopiero rozświeći ſie świátłość náſzá przed ludźmi/ á będźie[illegible]ſzym znáioma ſpráwiedliwość náſzá: á oni widząc dobre vczynki náſze/ będą wielb[illegible] Bogá Oycá náſzeo/ ktory ieſt w niebie: ták iáko y ći ludźie widząc ono cudo/ kto[illegible] Pan vczynić y okázáć raczył/ dáli cześć y chwałę p. Bogu/ y vználi Páná á Meſy[illegible]zeſłáneo ná zbáwienie ſwoie.

w Przypo. w 3. Ezáiaſz w 58. Máttheuſz w 5.

Czego śię z tey świętey Roſpráw[illegible] vczyć mamy.

I. Cu iuż naprzod vważáć mamy/ iákie roſkoſzy/ á [illegible] wielkie weſele wſzytkim wiernie pokutuiącym/ á wybranym/ w Nieb[illegible] ieſt zgotowáne: á iáko ich tám Pan nákármi onym błogoſłáwieńſtwem/ k[illegible]ego żaden ięzyk wysłowić/ żadna myśl ludzka poiąć niemoże: á iż do teo weſelá [illegible] den przyść niemoże iedno ktory Páná ſweo ná tę puſzczą pokuty ś. pilnie náśláduie.

II. ¶ Drugie báczyć mamy/ iż Pan nigdy nieopuśći wiernych náśládowników ſwoich/ aby ich wſzytkimi potrzebámi ná tym świećie opátrzyć niemiał. bo iáko żywi á opátruie wſ[illegible]ſtko ſwe ſtworzenie/ ták dáleko więcey chowa pod opieką [illegible] obroną ſwoią/ tych ktorzy mocnie ſtoią przy nim/ á czynią co ieſt wola ś. teo.

III. ¶ Trzećie: tu ſie mamy vczyć/ ábychmy nierozpaczáli gdy ná nas iáka nędzá abo niedoſtátek przypadnie: á żebyſmy niebyli przeto ćiſkliwi w iáłmużnach/ y w miłośiernych vczynkach/ boiąc ſie teo/ ábyſmy potym ſámi nędze niećierpieli: ále więcey wierzmy ſłowam á obietnicam Páńſkim/ á namniey nic nieodſtępuymy od woley y roſkazánia iego.

IIII. ¶ Cżwarte: iáko mamy pilnie ſtrzedz oczu ſwoich/ aby niepátrzáły ná márności świátá teo: á iáko ie ná potrzebę vbogiey bráćiey náſzey otwárzáć y podnośić mamy.

V. ¶ Piąte: iáko mamy z vććiwośćią/ z wdźięcznośćią/ á z dźiękczynieniem vżywáć dárow Páńſkich/ á pokármow náſzych: a opátrzywſzy potrzeby ſwoie/ nie roſpráſzáć ich márnie/ áni pſowáć/ áni ná zbytki obrácáć/ ále záchowáć ná wſpomożenie tych/ ktorechmy winni zákłádáć y wſpomagáć.

¶ A ty wſzechmogący á miłośierny P. Boże náſz/ ktory żywiſz wſzyſtek świát opátrznośćią ſwoią/ ktory dáieſz pokarm wſzytkiemu ſtworzeniu/ a ktoryś ná tey puſzczy raczył to wielkie cudo okázáć/ á náſyćić one wierne a ſtáteczne náśládowniki ſwoie: racż ośwyećić nędzne ſercá náſze/ á rozmnożyć wiárę náſzę/ ábychmy tákież ćiebie Páná ſweo záwżdy náśládowáli/ á napirwey ſzukáli kroleſtwá twego y ſpráwiedliwośći ieo/ á zátym wſzytkę náſzę pieczą y ſtáránie ná ćię ſpuſzczáli/ y zupełną nádźieię w tobie pokłádáli: á mieſzkáiąc przy tobie ná tey puſzczy pokuty ś. ábyſmy godne iey owoce z śiebie wydawáli/ ſtrzegąc pilnie ſerc y myſli náſzych/ á wſpomagáiąc w káżdey potrzebie bliźnich náſzych: áby ſtąd tobie rosłá cześć y chwałá ná niebie y ná źiemi/ ná wieki wiekom. Amen.

Ewán-

Ewángelia Niedźiele piątey w Post/ ktorey Kośćioł poczyna Pámiątkę Męki Páńskiey/ v Janá ś. w viij. Káp. nápiſána.



CZáſu onego/ mowił Pan Jezus do rzeſzy zydowſkich/ y do przełożonych Kápłáńſkich: Kto mie z was bedźie karał z grzechu? Jeſliż wam prawdę powiádam/ czemuż mi nie wierzyćie? Kto ieſt z Bogá/ ten słow BOżych słucha: przetoż wy nie słucháćie/ że nie ieſteśćie z Bogá. Odpowiedźieli tedy zydowie/ y rzekli mu: Wiec my nie dobrze powiádamy/ iżeś ty ieſt Sámárytanem/ á dyabelſtwo maſz? Odpowiedźiał Jezus: Jać dyabelſtwá nie mam/ ále czczę Oycá moiego/ á wyśćie mie nie vczćili. Jać iśćie nie ſzukam chwały moiey: ieſt ten ktory ſzuka y ſądźi. Záprawdę záprawdę powiedam wam: Bedźieli kto chował mowy moie/ nie vźrzy śmierći ná wieki. Tedy rzekli zydowie: Terazeſmy poználi/ że dyabelſtwo maſz. Abráhám vmárł/ tákże y Prorocy/ á ty powiádaſz: Bedźieli kto chował słowá moie/ nie vkuśi śmierći ná wieki. Czyliś ty więtſzy ieſt niżli oćiec náſz Abráhám/ ktory vmárł/ y Prorocy też pomárli? Czymże śie ty czyniſz? Odpowiedźiał Jezus: Jeſliżeć ia chwalę ſam śiebie/ tedyć moiá chwałá nikczemna ieſt. Alec ieſt Oćiec moy ktory mie vwielbia/ ktorego wy powiádaćie/ że Bogiem wáſzym ieſt/ á nie poználiśćie go: ále go ia znam: y ieſli rzekę iż go nie znam/ będę wam podobnym mátáczem: álec go znam/ y słowá iego chowam. Abráhám oćiec wáſz pożądał tego/ áby był widźiał dźień moy: y widźiał/ á rádował śie. Rzekli potym zydowie do niego: Piećdźieśiąt lat ieſzcze nie maſz/ á Abráhámáś widźiał? Rzekł im Jezus: Záprawdę záprawdę powiádam wam/ pierwey niżli był Abráhám/ iam ieſt. Porwáli tedy

kámienie

kámienie/ áby nań ćiſkáli. Ale Jezus vchronił ſie/ y wyßedł z kośćiołá.

O niewinnośći Páńſkiey: o práwym ſłuchániu y záchowániu ſłowá Bożego: o ćierpliwośći/ á przedwiecznośći Páná Chriſtuſowey.

Dziwny á nadobny porządek Ceremoniy Kośćielnych.

Jako ná pogrzebie Krolewſkim nie záraz ćiáłá wynoßą z mieyſcá ſwego/ áż pierwey vprzedźi długa Pompa y Proceſſya/ á zwłaßcża tych/ ktorzy iákie dobrodzieyſtwo od niego zá żywotá mieli: Ták y ná tym oſobliwym pogrzebie/ y ná tym obchodzie Męki Páńſkiey/ ktory ſie iuż dźiśieyßey Nie[...]ele záczyna/ przez cáłą śiedm̃ Niedziel przed tym/ to ieſt prz[...] wßyſtkę Septuágeſimę/ wyſyłał naprzod Kośćioł Boży/ y [...]złożył nam przed oczy wßyſtkich wybránych Bożych/ od p[...]atku świátá áż do dniá ſądnego: ktorzy káżdego wieku nie ináczey/ iedno tą [...] Ofiárą á záſługą męki Páńſkiey ſą odkupieni. Niedziele pierwßey/ widzieli[...]my Jádámá z vpadkiem ſwoim: wtorey/ Noëgo z potopem: trzećiey/ Abrah[...]má z obietnicámi: czwartey/ Moyzeßá z wybránym ludem ſwoim: piątey/ Da[...]idá z potomſtwem ſwoim: ßoſtey/ czas łáſki á nowego Teſtámentu: nákoniec [...]dźiś tydzień/ ono wieczne Lętare Niebieſkich rádośći. Táć byłá oná długa pro[...]ſſya tego obchodu á pogrzebu Páńſkiego. Ale dźiś iuż nákoniec wychodźi ná pl[...] ſámo ćiáło/ to ieſt oná zbáwienna Ofiárá/ y nadrożßa męká Páná á Zbáwićielá [...]ąßego/ dla ktorey tá wßyſtká pompá vprzedźiłá: ná ktorą wßyſcy pátrzáią/ y [...] co byli przed przyśćim Páńſkim/ y co teraz ſą/ y co będą áż do ſkończenia świátá: do ktorey ſie śćiągáły wßyſtkie figury ſtárego Zakonu/ wßyſtkie ſłowá y obietnice Prorockie: ktorey czekáli z wielką chęćią wßyſcy oycowie święći/ y wybráni Páńſ[...]y. Ták iáko y w tey Ewángeliey Pan Chriſtus o tym świá[...]czy: Iż Abrahám kochał ſie w tym/ áby był oglądał dzień ziáwienia Páńſkiego/ á odkupienia ſwego. y oglądał gi w Duchu/ gdy ofiárował Izáaká ſyná ſwego: y vrádował ſie dźiwnie z tego/ że poznał Duchem Prorockim/ iáko tákież Pan Jezus miał być wydan od Oycá ná okrutną śmierć krzyżową/ dla zbáwienia świátá: á iż przez śmierć oſtáć nie miał/ ále trzećiego dniá záśię zmartwychwſtáć ku nieśmiertelnemu żywotowi. Tá tedy Męká Páńſka ieſt iedyna drogá/ ktorą nas Pan á Zbáwićiel náß z niewoley Czártowſkiey/ á z więzienia grzechu y śmierći wieczney wyzwolić y wyſwobodźić raczył: toć ieſt oná ofiárá nawdzięcznieyßa/ przez ktorą nas Pośrzednik náß z Bogiem poiednał: toć ieſt on ſkarb drogi/ ktorym on z piekłá nas wykupiwßy/ niebo nam zákupił/ y otworzył.

Septuágeſimá.

w 1. kśię. Moyzeßo. w 22.

¶ To dobrodzieyſtwo ták wielkie iuż dźiś Kośćioł obchodźić poczyna: to ſynom ſwoim Ceremoniámi/ to ſłowy y znáki zwierzchniemi przekłáda y przypomina: Abowiem tego czáſu iuż byli Żydowie vrádźili/ áby Páná Jezuſá zábili. Dźiśia nam Kośćioł czerwoną chorągiew wyſtáwuie/ ktorey Pan CHRiſtus w tym boiu y ná tey woynie/ przećiw Dyabłu/ Smierći/ y Piekłu vżywał. Dźiśia Krzyż podnośi/ obłápia/ y cáłuie/ ná ktorym Pan Chriſtus Czártá ſprzećiwniká náßego ze wßyſtką hordą ſwoią poráźił/ zwyćiężył/ y podeptał/ y zacne tryumphy z niego otrzymał.

Czemu Kośćioł mękę Páńſką 1. przez te dwie Niedźieli ták pilnie rozczyta.

¶ A to wßyſtko Kośćioł czyni/ naprzod ná poćiechę wßyſtkim grzeßnym á vtrápionym ludźiom/ ktorzy w pokućie á w żáłośći zá grzechy ſwoie máią zátrſo-

zone

zone sumnienie/ áby wiedzieli kiedy sie obráćáć/ kiedy sie vćiekáć/ y skąd sie łáski spodziewáć máią. Drugie: czyni to Kośćioł tym ná náukę/ ktorzy iuż powstáli z grzechow swoich/ áby sie vczyli ná krzyżu Páná Christusowym/ iáko nápotym żywot swoy spráwowáć máią/ krzyżuiąc w sobie tákież ćiáło swoie ze wßystkiemi grzechámi y pożądliwośćiámi iego. Trzećie: czyni to dla pomnożenia nabożeństwá wßystkich bogoboynych ludźi/ áby oni przez pilne rozmyślánie męki Páńskiey/ tym sie więcey zápalili ku miłośći Bogá y bliźniego swego.

2. Do Galát w 5. 3.

¶ Przetoż y tá Ewángelia nic nie iest inßego/ iedno iákaś przemowá ná Pássyą á ná Mękę Páńską: w ktorey sie nam pokázuie/ kto ćierpiał/ czemu ćierpiał/ od kogo/ y co vćierpiał/ á iáki pożytek wiernym/ á iáką ßkodę niewiernikom/ iego święta męká przyniosłá. Abowiem ćierpiał Pan Christus prawdźiwy Bog y Człowiek/ ktory wedle swego człowieczeństwá miał trzydźieśći trzy látá: ále wedle Bostwá swego był przed Abráhámem/ y owßem przed wßystkim stworzenim od wieku. Cierpiał nie zá swe grzechy/ ktorych nie miał/ áni zá iáki fałß/ ktory nigdy nie postał w vśćiech iego: ále był zránion/ iáko Izáiaß mowi/ dla niepráwośći nászych/ był stárt dla sprosnych złośći nászych. Cierpiał nietylko od Pilátá/ od Herodá/ y od Pogánow/ [illegible] y od swego włásnego á wybránego ludu: do ktorego był osobliwie posłan/ o ktorego zbáwienie ták sie pilnie stárał. A ćierpiał sprzećiwieństwá/ vrągánie/ á zesromocenie wielkie/ y w słowiech y w vczynkach: że go oto niewidźieli/ że go Sámárytanem/ á opętánym názywáli/ że go nákoniec vkámionowáć chćieli. A ćierpiał dla tego/ áby vweselił wybráne swoie/ áby ich chęći napełnił/ áby ie poćießył/ y od wßelákiego kłopotu/ y od ćięszkośći grzechu/ zakonu/ śmierći/ piekłá/ y Dyabłá wybáwił/ y zupełnym ie weselim obdárzył: ták iáko tu o Abráhámie mowi/ iż sie był dźiwnie roskochał widząc ten dźień Páński. A toć iest nawiętßy pożytek męki y śmierći Páńskiey/ ktorego niewiernicy/ Zydowie/ y prześládowcy Páńscy/ y wßyscy im podobni/ dostąpić nie mogą: ktorzy poniewaź Zbáwićielá swego przyiąć niechcą/ ále go chcą kámionowáć/ przeto też od nich Pan odstępuie/ przeto ie opußczá/ przeto wychodźi z ich Kośćiołá/ że go iuż więcey nie naydą: ále y bez Christusá/ y bez Kośćiołá/ y bez słowá Bożego zostáć muszą. Nád ktorą ßkodę więtßa być nie może. Ale iuż teraz pilnie sie przypátrzym przednieyßym náukam z tey Ewángeliey świętey/ o niewinnośći Páńskiey/ o práwym słuchániu y záchowániu słowá Bożego/ o ćierpliwośći/ á o przedwiecznośći Páná Christusowey.

Summá tey Ewángeliey ś.

Kto ćierpiał.

Czemu. w 1 Piotr w 2. Izáiaß w 53.

Od kogo. do Zydow w 12.

Co.

Pożytek.

Szkodá.

Część Pierwsza.

ROskazał był Pan Bog przez Moyżeßá Kápłanom Zydowskim/ áby nie byli ná żadnych pogrzebiech/ á do żadnego vmárłego nie przystępowáli/ iedno do Mátki/ do Oycá/ do bráciey/ y do śiostr/ ktoreby mężá nie miáły. Nád to był roskazał/ áby Biskup/ álbo nawyżßy Kápłan/ áni do Oycá/ áni do Mátki/ áni zgołá do żadnego vmárłego nie przystępował. Przez vmárłego/ coż inßego iedno grzech rozumieć mamy? Abowiem grzech był śmierći przyczyną: á gdyby był nie zgrzeßył pierwßy człowiek/ tedyby nigdy był żaden nie vmárł. Przystąpić tedy do vmárłego/ iest przystąpić do grzechu/ á splugáwić sie im. Otoż roskazał Pan Bog/ áby Kápłani do vmárłego nie przystępowáli: to iest/ áby sie grzechow śmiertelnych nie dopußczáli. Bo ácz bez wßelákiego grzechu być nie mogą/ á wßákże bez grzechu śmiertelnego słußnie być máią. Ale iż bez pierworodnego grzechu (bez osobliwego przywileiu/ ktory Pánná Márya otrzymáłá) żaden być nie może: ná pogrzeb rodźicow/ y bliskich powinowátych/ chodźić im nie zákázuią. Abowiem grzech pierworodny/ iest wßystkim synom Adámowym pospolity/ przetoż do niego wßyscy przystąpić muszą. Siostry lepak mężáte vmárłe/ rozumieią sie duße one/ ktore sie od domu oycowskiego/ to iest z Kośćiołá

I. Niewinność P. Christusowá w zakonie przeznáczona. w 3 Moy. w 21. Euseb. Emiss.

ściołá Powßechnego wyłączáią: iáko ſą Żydźi/ y Odßczepieńcy wßyſcy/ ktorzy
chodząc zá ſwymi roſkoßami/ oprocz Kośćiołá márnie giną. Bo y z tymi obco-
wáć/ nie iedno Kápłanom/ ále y inßym wiernym ſie nie godźi: ták iáko y Páweł

Do Tytá w 3.

ś. vpomina mowiąc: Wiáruy ſie Odßczepieńcá po pierwßym y po drugim nápo-
mnieniu/ wiedząc o tym żeć wywrocony ieſt/ ktorykolwiek tákowy ieſt/ y grzeßy/
będąc ſwym włáſnym ſądem potępiony. Lecz nawyżßy Kápłan ieſtći Pan Je-

Do Żydow w 9.

zus Chriſtus (iáko w dźiśieyßey Epiſtole Páweł ś. ßeroce á gruntownie wywo-
dźi) ktory nie przez krew kozłow/ álbo ćielcow/ ále przez włáſną krew/ wßedł
ieden raz do oney niebieſkiey świątnice/ nálazßy á ſpráwiwßy nam wieczne od-
kupienie. Otoż ten do żadnego vmárłego nie przyſtąpił/ bo áni pierworodnego
grzechu ná ſie nie przyiął/ áni ſam przez ſię ktorego ſie dopuśćił. Abowiem o nim

Izáiaß w 53.
Piotr w 1 ká. 2.

ieſt nápiſano: Iż nie vczynił grzechu żadnego / áni ieſt nálezion iáki fałß álbo
zdrádá w vśćiech iego: on tedy ſam ieſt/ ktory do śmierći y grzechu oycá y má-
tki nie przyſtąpił. Abowiem przyſtało ábyſmy tákiego Biſkupá mieli/ świętego/

Do Żydow w 7.

niewinnego/ nie pomázánego/ odłączonego od grzeßnych/ ktory ſie ſtał wyżßym
nád niebioſá. Przetoć y tu do ſprzećiwnikow ſwoich Żydow śmiele mowi: Kto-
ry z was ieſt/ co mię może pokáráć [z] iákiego grzechu? Jeſli ia wam prawdę mo-
wię/ czemu mi nie wierzyćie? Jużem był kilká lat miedzy wámi/ vczyłem w ko-
śćiele y w bożnicach wáßych/ wßákże[ście] mię pilnie podſtrzegáli: powiedzćież
mi/ ieſliśćie kiedy vználi iáki fałß w słow[a]ch moich/ álbo iáki grzech w ſpráwách
moich? A ieſli mi żadney przygány áni w n[á]uce/ áni w żywoćie dáć nie możećie/
á czemuż mi wżdy wierzyć nie chcećie? O nie[wy]mowna pokoro y ćichośći Pań-
ſka! ktory przyßedł zgłádząć grzechy tego świát[a]/ [t]en ſie niewiernym á potępio-
nym grzeßnikom grzechow ſpráwuie! O wielka [d]ufnośći/ á niewinnośći!
Nieprzyiaćiołom ſwoim/ pełnym nienawiśći y wßela[ki]ey złośći/ ktorzy mieli ſer-
cá zákrwáwione przećiw iemu/ dáć ſie ták beśpieczni[e] ſądźić!

Co ieſt zá vrząd
ßáfárzow słow
Pańſkich.

¶ Tu ſie niech vczą wßyſcy Chrześćiánie/ á zwłaßczá [K]ápłáni/ Páſterze/ y ßá-
fárze świętych táiemnic Pańſkich / od tego nawyżßeg[o] Kápłáná y Miſtrzá
ſwego/ iáko ſie y oni w ſwych vrzędźiech zachowáć/ á iáko [g]o pilnie náſládowáć
máią. Jáko on w żadnym grzechu nie mogł być doświádczony/ ták áby też oni
wiedli żywot poczćiwy bez przygány. Jáko on wßyſtkim prawdę mowił/ ták áby
też oni náuki prawdźiwey we wßem przyſtrzegáli/ á od fałßywey conadaley [o]-
ſtępowowáli. Jáko on we wßyſtkim ßukał nie ſwey/ ále [O]ycá ſwego niebieſkie-
go chwały: ták áby też oni we wßyſtkim czći y chwały Páná Bogá ſwego/ á nie
ſwych doſtoynośći/ wczáſow/ áni pożytkow przeſtrzegáli. Bo ácz żaden nie mo-
że żyć ták niewinnie/ áby przed Bogiem mogł być bez przygány: á wßákoż ták żyć
ma káżdy wierny / á zwłaßczá Kápłan ná ſłużbę Pańſką oddźielony / áby nie

w 1 do Tym. 4.

mogł być od ludźi ſłußnie winowány. Ták iáko Tymoteußá Páweł święty nau-
czał/ y nápominał tymi słowy: Żaden niech ſobie lekcenie waży młodośći two-
iey: ále bądź przykłádem ludźiom wiernym w słowie/ w obcowániu/ w miłośći/

Do Tytá w 2.

w wierze/ y w czyſtośći. Tákież y do Tytá piße: We wßyſtkich rzeczach/ po-
wiáda/ wyſtawiay ſie ſam ná przykład dobrych vczynkow: w náuce/ w nie ná-
rußonym żyćiu/ w powáżnośći. Słowo miey zdrowe/ bez przygány: áby ſie prze-
ćiwnik wſtydał y obawiał/ nie máiąc nic coby miał o nas złego powiádáć. Y ná

Do Philip. w 2.

drugim mieyſcu ſkárży ſie/ iż wßyſcy ſwego intereſſe/ y ſwych pożytkow ßukáli: á
nie czći y chwały Páná Jezuſá Chryſtuſá.

Wßyſcy pobożni
muſzą rozmáite
przymowki y po-
twarze ćierpieć.

¶ A gdy ták y żywotem pobożnym/ y zdrową náuką świećić będą/ tedy przed-
śię máią wiedźieć/ żeć ich rozmáite przymowki y potwarze nie miną/ żeć ich nie-
przyiaćiele prawdy ſwym pśim zębem kąſáć y ßarpáć nie przeſtáną. Bo to y
Proroki/ y Apoſtoły/ y ſámego Páná Chriſtuſá/ ták iáko tu ſłyßyß/ od Żydow
potkáło. Bo świát będąc pełen ćięßkich á ßkárádych grzechow/ y wßeląkich zło-
śći/ przedśię iednák nie rad przyymuie zdrowego vpominánia y karánia: ále nie
prze to práwi Páſterze/ y Káznodźieie milczeć máią/ áni przeſtáwáć od vrzędu

ſwego.

swego. Ale wedle nauki Pawłá świętego máią kazáć słowo Boże / y nalegáć / pogodnie niepogodnie / wczás nie wczás / strofowáć / prośić / gromić we wszelkiey cierpliwośći y náuce. Iáko y Pan przez Izáiaszá roskázuie: Wołay / powiáda / á nie vstaway: powyszay swoy głos iáko trąbá / á powiáday ludowi memu ich złośći / y domowi Iákobowemu ich nieprawośći. Abowiem to czyniąc zbawią sámi siebie / y tych ktorzy ich słucháią. Ale ieśliby zámilczeli / ieśliby vrząd swoy / karánie y vpominánie potrzebne opuśćili: tedy chce Pan Bog krwie owiec zátráconych pátrzáć z ich ręku. iáko o tym szeroce masz v Ezechielá nápisano. A toć iest pierwsza náuká z tey Ewángeliey.

w 2 do Timo. 4.
Izáiasz w 58.
Ezechiel w 3.

¶ Druga nam Pan zostáwił w dalszych słowiech: Kto powiáda / z Bogá iest / ten słow Bożych słucha. Dla tego ich wy nie słucháćie / iż nie iesteśćie z Bogá. O strászliważ to sentencya! O krotkiesz to słowá / ále wezłowáte. Nadobnie ná to mieysce pisze Grzegorz święty: Jesliż / powiáda / ten ktory sie z Bogá národźił / iáko práwy Syn iego / rad słucha słowá Bożego: A ieśli ten niemoże słucháć słow iego / ktory nie iest z niego: niechże sie tu sam káżdy dotknie / á niech zopyta sam siebie / ieśli słowá Páńskie vchem serdecznym przyymuie / á obaczy zkąd iest rodem / á ktorzy są przodkowie ie[illegible] á w czyim posłuszeństwie on chodźi. Abowiem słowo Boże / y święta pra[illegible]dá iego / każe nam szukáć Krolestwá Bożego / prágnąć do oney Oyczyzny N[illegible]bieskiey / pożądliwośći ćielesne podbić á zwyćiężyć: strzedz sie márney świec[illegible]ey chwały / cudzego nie pożądáć / á swego inszym hoynie / á zdobrą wolą vdźie[illegible]ć. Tknie sie tu sam káżdy / ieśli ten głos Páński w vszach twych mieysce m[illegible] / á ieśli gi ty pilnie záchowuiesz: á łatwie vznasz zkądeś iest. Abowiem [illegible]edni / ktorzy y tymi ćielesnymi vszymá swymi słowá Bożego słucháć niechc[illegible]. Drudzy lepak ácz z go ćielesnie słucháią / ále go chęćią serdeczną nie przyymu[illegible]. A niektorzy záśie rádźi słowá Páńskie przyymuią / ták iż też ztąd do płácz[illegible] do skruchy / do żáłośći / y do vznánia sámych siebie przychodzą: ále coż po tym[illegible] gdyż náptakawszy sie / znowu sie zás do grzechow wrácáią? Ci wszyscy záis[illegible] słowá Bożego nie słucháią: bo sie wedle niego nie sprawuią / á nie pokázu[illegible] go w vczynkach swoich. A ták rádzęć bráćie miły / rozważ pilnie spráwy swoie w sercu swoim: á położ sobie przed oczy / żywot / chęći / y vczynki swoie: á obácz / á lękay sie bárzo tego / co tu słyszysz z vst Páná swoiego: D[illegible] tego wy nie słucháćie / iż z Bogá nie iesteśćie. Do tąd Grzegorz święty.

II.
O słuchániu słowá Bożego.
Gregorius.
Słowo Boże czego nas vczy.
Ktorzy nie słucháia słowá Bożego.

¶ A tu masz pilni[illegible] obaczyć / co to iest być z Bogá / á co też iest słucháć słowá Bożego. Bo áczkolwiek / ieśli poyrzymy ná náture tych stworzonych rzeczy / wszystko stworzenie od Bogá / y z Bogá iest: poniewaź wszystkie rzeczy z niego swoy początek / istność / y náture máią. iáko y Páweł ś. świadczy: Iż z niego / y przezeń / y w nim są wszystkie rzeczy. A wszákoż gdy poyrzymy ná duchowne odrodzenie / wedle ktorego ostáwamy sie synmi Bożymi / y rodźimy sie z Bogá: tedy ći sámi z Bogá są / ktorzy przez Christá Páná z wody á z Duchá świętego są odrodzeni: ktorzy od wieku przebráni y przeyrzáni / y ná łáskę Páńską są powołáni: ktorzy ochotnie przyymuią wolą Oycá swego niebieskiego / á pełnią przykazánie iego: ktorzy sie poczęli z pierwszego błogosłáwieństwá onego / ktore był człowiek otrzymał przed zgrzeszenim. Abowiem z mocy onego błogosłáwieństwá iedno sámi wybráni byliby sie rodźili / gdyby był człowiek nie zgrzeszył. Ale po zgrzeszeniu rzekł Pan do niewiasty: Iż miał rozmnożyć poczęćia y porodzenia iey. A ztądći idźie / że sie też y źli y potępieni rodzą: Lecz ći nie są z Bogá / áni z pierwszego błogosłáwieństwá / ále owszem z przeklęćia: á przetoż też słowá BOżego nie słucháią. Bo ácz są z Bogá wedle przyrodzenia / ále nie są z Bogá wedle złośći: są z Bogá wedle stworzenia / ále nie są z Bogá według skażenia. Bo cokolwiek z Bogá iest / to dobre iest: á co dobre nie iest / to z Bogá nie iest. A ták źli są z Bogá / y nie są. Ale ktorzy są z błogosłáwieństwá / z przeyrzenia / á z wybránia Bożego: ćić słucháią słowá iego / ćić ie rádźi z chęćią / y z serca przyymuią. iáko y Jan Krzćićiel powiedźiał: Iż przyiaćiel oblubieńcow ktory stoi á słucha go /

Co to iest / Być z Bogá.
do Rzym. w 11.
Jan w 1.
Jan w 3.
w 1 Moy. w 3.
Eusebius.
Jan w 3.

radute ſie wielką radośćią z głoſu oblubienicowego. Y Dawid Prorok wyznawał o ſobie: Jzem ia/ powiáda/ zákrył słowá twoie w ſercu ſwoim. Y záśię: Lepßy mi ieſt zakon ktory wyßedł z vſt twoich/ nád tyśiące śrzebrá y złotá. Y záśię: O iáko ſą przyiemne vſtam moim namowy twoie! słodße nád miod ſą vſtam moim. Tákżeć y káżda wierna duſzá mowi: Niechayże brzmi głos twoy/ moy namiłßy/ w vßach moich: abowiem głos twoy słodki/ á oblicze twoie bárzo śliczne. A ták z przeyrzenia á wybránia Bożego/ á z nápráwienia łáſki y miłośći iego/ ktorą on przez Duchá świętego wlewa w ſercá naße/ á z náśládowánia dobroći iego to idzie/ że iedni ſą/ a drudzy nie ſą ſynowie iego. Abowiem kto ſie národził z Bogá/ mowi Jan święty/ ten nie grzeßy/ rozumiey grzechem do śmierći: to ieſt/ nie trwa w grzechu áż do śmierći: ponieważ naśienie Boſkie trwa w nim/ y odrodzenie á przeyźrzenie BOże ſpráwuie y záchowywa go: y nie może inaczey zeyść z świátá tego/ iedno iáko ſyn á wybrany Boży. A ći leпak ſą národzeni z Dyabłá/ ktorzy czynią wolą iego/ náśláduią kłamſtwá/ mężoboyſtwá/ y inßych niepráwośći iego. Bo ták Pan do Zydow w tymże Kápitulum mowić raczył: Iż wy ieſteśćie z oycá Dyabłá/ á chcećie czynić wolą á vpodobanie Oycá wáßego/ ktory był [...]ężoboycą od początku/ á w prawdzie nie ſtánął: abowiem ieſt kłamcą/ y oćiec [kł]amſtwá káżdego.

Psalm 118.
w Pieśniach w 2.
Jan w 1 káp. 3.
Ktorzy ſie rodzą ze Dyabłá.

Co ieſt/ Słucháć słowá Bożego.

¶ Tákież ſłuchać słowá Bożego/ n[ie] toć ieſt co poſpolićie mniemáią/ być ná kazániu/ y ćieleſnymi vßymá tego ſłuchá[ć] co powiádáią. Boć y ći Scrybowie y Licemiernicy/ z ktorymi Pan miał te ro[z]práwę/ y o ktorych tu mowi/ że nie ſłucháli słowá Bożego: bez pochyby bylić y on[i] ná Páńſkim kazániu/ y pilnie ſłucháli tego co powiádał: iáko ſie to z ich odpowie[dźi]/ y z tych wykretow pokázuie. Przeto ſam ſie zwodźi/ ktory ták dowodźi: Ná [k]áżdą Niedzielę/ y ná káżde Swięto bywam ná kazániu/ y ſłucham słowá Bożeg[o]/ (rozumiey tym poſpolitym obyczáiem) á ták ia ieſtem z Bogá. Abowiem tym [d]owodem/ y nierządnica ſmrodliwa/ y ládá niecnota/ ktory bez pochyby ieſt ſy[n]em y członkiem Dyabelſkim/ dowiedzie/ że on tákież ieſt ſynem Bożym: y owß[e]m y czárnokśiężnik/ y czárownicá: gdyż oni słowá Bożego/ tákież częſto ſłucháią. [O]toż nie toć ieſt ſłuchać słowá Bożego/ być ná kazániu/ y ćieleſnymi vßymá przyymowáć co powiádáią.

¶ Lecż y to ießcze nie doſyć ku ſłuchániu słowá Bożego/ gdy to co brzmi [w] vßach/ rozumem poymuieß: ieſli do tego co drugiego ni[e p]rzyſtąpi. Abowiem naydźieß y tákich nie máło/ ktorzy będą z Dyabłá/ á czyniąc y pełniąc wolą y pożądliwośći iego/ przedśię rozumieią dobrze co ſie mowi ná kazániu/ y vmieią o tym ßeroko rozmáwiáć y dyſputowáć.

Jan w 8.

Kto prawdźiwie ſłucha słowá Bożego.

¶ Ale gdyż áni ći/ áni oni pierwßy słowá Bożego prawdźiwie nie ſłucháią: á ktorzyż wżdy ſą co go ſłucháią? Krotkoć ná to odpowiem. Ci prawdźiwie ſłucháią słowá Bożego/ ktorzy prawdzie/ choć przez ſłuchánie/ choć też bez ſłuchánia zrozumiáney/ ſprzyiáią/ folguią/ y ſą poſłußni: to ieſt/ ktorzy to co ſłyßą ná kazániu/ albo co ſam przez ſię Duch święty w ich ſercach mowi/ wdzięcznie á ochotnie przyymuią/ chociaż będźie przećiwko woley ich/ albo nie: choć ſie im to zda przykro/ ćięßko/ trudno/ albo nie: tedy oni przedśię to vczynią do czego ich wiedzie słowo Boże/ á vznáną prawdę nádewßyſtko ſobie ważą. A ieſliś ießcze/ co to ieſt/ do końcá nie zrozumiał: tedy z tego przykłádu/ ktoryć powiem/ łácno wyrozumieß. Jeſt ieden/ ktory chowáć y czytáć Odßczepieńſkie kśięgi/ álbo mieć kilká beneficya/ albo trzymáć ie nie będąc Kśiędzem/ albo nie reſiduiąc/ álbo co tákowego/ zá grzech ſobie nie miał: vſłyßy ná kazániu/ czego przed tym nie wiedźiał/ że ſie to nie godźi/ á że to z BOgiem/ y z dobrym ſumnienim być nie może: Nie fráſuie ſie dla tego co vſłyßał/ choć ſie w onych kśięgach/ albo w onych beneficyach dźiwnie kochał/ y owßem weſoł z tego że poznał prawdę: y nátychmiaſt poſtánowi w ſercu ſwoim/ áby kśięgi Kacerſkie ſpalił/ albo oddał tym ktorym máią być oddane: áby albo puśćił beneficium/

ktoremu doſyć vczynić niemoże: albo więc zoſtawßy Kaplanem/ przyglądał vrzędu y powołánia ſwego. A choćia mu to z trudnośćią/ y z vmnieyßeniem dochodow iego/ y z obrażenim przyiaćiol przychodźi: przedśię nie przeſtanie/ aż tego dowiedzie co wedle Bogá być rozumie. Toć ieſt prawdziwy ſłuchacz słowá Bożego/ toć ieſt práwy á własny ſyn Boży/ ktory ze wßyſtką chęćią y pilnośćią pełni vznáną wolą Bogá Oycá ſwego w niebie. Toć ieſt ten/ ktory y oko ſobie wyłupić/ y rękę albo nogę vciąć ieſt gotow/ kiedy czuie z nich pogorßenie. A ktoż nam wßyſtkim da myśl takową? kto nam da duchá takiego? kto nam da ſerce tak ſkłonne y gotowe ná káżdą ſtronę/ na ktorą nas wiedzie słowo Boże? albo gdzie nas ſámá prawdá ćiągnie? kto ie da? Kto mowie nam to da? Záprawdę nie kto inßy/ iedno duch Paná Chriſtuſow. Day Boże/ áby ten wſtąpił w ſercá náße/ á oświećił ie/ á vczynił nas tymi práwymi ſłucháczmi słowá Bożego. Bo bez tego ile nas ná świećie/ nie rádzi ſłuchamy prawdy/ y owßem nam ieſt niewdzięczna y mierziona. Dla tego wy/ mowi Pan do Zydow/ nie ſłuchaćie/ iż nie ieſteśćie z Bogá: to ieſt/ nie ieſteśćie vczeſtnikámi Duchá Bożego.

Słuchánie słowá Bożego co w ſobie záwiera.

¶ A tu iuż możeß rozumieć/ co to ieſt práwie ſłucháć słowá Bożego: iż ieſt nietylko zwierzchnimi vßymá ie przyymowáć/ ále y duchem rozumieć/ y ſercem wierzyć/ y záchowáć/ y vczynkiem á żywotem ſwym okázowáć. Bo te wßyſtkie rzeczy złączył Pan w tey Ewángeliey. O ſłuchániu mowi: Kto z Bogá ieſt/ ten słow BOżych ſłucha. O wierzeniu powiada: Jeſliż ia wam prawdę mowię/ á czemuż mi nie wierzyćie? Nakoniec o záchowániu słowá Bożego: Záprawdę záprawdę powiadam wam/ Jeſli kto będzie chował słowá moie/ to ieſt/ będzie im poſłußny/ á będzie ſię wedle nich ſpráwował/ ten śmierći nie vyżrzy ná wieki. Te trzy rzeczy/ ſłucháć/ wierzyć/ y záchowáć/ máią być ſpołem złączone/ ieſli ſię obietnicá Páńſka ma ziśćić y wypełnić nád námi/ ábychmy z Bogá byli/ á śmierći nie oglądáli ná wieki: ácz ie zrzadká á z trudnośćią ſpołem naydzieß. Abowiem śiłá tych ieſt/ ktorzy słowá Bożego y ſłucháć niechcą: drudzy ácz ſłucháią/ ále niewierzą/ á drudzy y ſłucháią y wierzą/ ále go nie chowáią/ á nieſpráwuią ſię wedle niego: przetoż tez ſobie żywotá wiecznego/ á wybáwienia od wiekuiſtey śmierći nie mogą obiecowáć. Gdzie y to obáczyć maß co tu ś. Chryzoſtom przypomina/ iż nie doſyć ieſt ná ſámey wierze: á iż nietylko wierzyć Chrześćiáńſkiemu człowiekowi potrzebá/ ále owßem y chowáć słowá y przykazánie Boże/ y pobożny á świętobliwy żywot wieść ná świećie/ pełniąc wolą Bożą/ á ćwicząc ſię pilnie we wßech vczynkach dobrych.

Sámá wiárá nikogo nie zbáwi.

¶ A tu záprawdę ieſt wielkiego podziwienia y opłakánia godna/ oná wielka oſpáłość/ y ono ßaleńſtwo náße/ iż oto ten ktory ieſt Prawdá/ y owßem napierwßa y nawyżßa Prawdá/ ktory áni omylić/ áni omylon być nie może/ tu mowi: Jeſli kto będzie chował słowá moie/ śmierći nie oglądá ná wieki. á nie lada iáko/ ale z przykazanim wielkim/ y pod przyſięgą to obiecuie: á wżdy my mu przedśię wiáry nie dawamy/ á wżdy mu wierzyć niechcemy. Nie wierzymy mu/ mowię/ nie wierzymy: bo ktoż ieſt poſłußen słowam iego? kto z nas czyni wolą y roſkazánie iego? kto nie więcey ſłucha świátá niżli Chriſtuſá? A ieſli mi rzeczeß: Jáko to zá tym idzie/ iż nie ieſtechmy poſłußni słowom iego/ ábychmy im przeto wierzyć nie mieli? Słuchay mię: Gdyby Krol/ albo ktory Pan możny/ obiecował káżdemu z was ná káżdy rok dzieśięć tyśięcy złotych tym obyczáiem/ ábyśćie godzinę/ albo dwie ná káżdy dźień czynili wolą iego: pytam was/ ieſlibyśćie ſię tego rádzi niepodieli? ieſlibyśćie nie rádzi zá to znośili iákąßkolwiek prácą/ ábyśćie woley iego doſyć vczynili? Zda mi ſię że wßyſcy iednoſtaynie odpowiećie/ iżbyśćie to przyieli bárzo rádzi. A coż ieſt/ proßę was/ dzieśięć tyśięcy złotych: y owßem co ſą wßyſtkie ſkárby świátá tego k temu/ co tu Pan Chriſtus obiecuie? Jeſliż tedy wierzyćie/ á czemuż nie czynićie dla doſtąpienia dobra ták wielkiego/ cobyśćie vczynili dla márney á niepewney zapłáty? Jeſli kto będzie chował słowá moie/ śmierći nie oglądá ná wieki. A coż ieſt śmierći nie oglądá

Wielkie niedbálſtwo y ßaleńſtwo náße.

ná wieki? wiecznie żyć będźie. A coż lepszego nád żywot? coż droższego á zacnieyszego nád wieczność á nieśmiertelność? A czemuż nie bieżymy zá ták wielką obietnicą? czemu śie do niey prawie nie ćiśniemy? Wszystká przyczyná/ y wszystek niedostátek ná tym iest/ iż nie wierzymy: to iest/ nie ćwiczemy śie w rozmyślániu tych rzeczy/ ktore nam podáie wiárá nászá: nie vważamy w sercach nászych/ co to iest zá śmierć/ o ktorey tu Pan mowi: A co zá żywot iey przećiwny: á iáko wielkie imienie/ á iáko pewna ośiádłość iest wieczność oná á nieśmiertelność. Bo gdybychmy to czynili/ tedyby nie mogło być bez tego/ ábychmy śie wielce wzruszyć/ odmienić/ rospalić nie mieli.

Psalm 88.

¶ Tubyś lepak rzekł: A iákoż to prawdá co Pan obiecuie: iż kto chowa święte słowá iego/ śmierći nie oglądá ná wieki? A ktoryż iest człowiek/ ktory żywie ná świećie/ żeby nie miał oglądáć śmierći? Azaż wszyscy vmrzeć nie muśimy? Tożći y Zydźi przećiw Pánu zárzućili: Iż y Abráhám vmrzeć muśiał/ y Prorocy. Ale ty słuchay iáko to masz rozumieć. Troiáką śmierć w piśmie świętym náyduiemy. Pierwsza iest ćielesna á przyrodzona/ ktora dźieli duszę od ćiáłá: á tę káżdy człowiek podiąć muśi. Abowiem po vpadku Adámowym dekret Boży nieodmienny wyszedł ná wszelkiego człowieká/ áby raz vmarł/ á potym idźie sąd. A wszákoż słowo Boże czyni/ że tá śmierć wiernym sroga nie iest/ áni ćiężka: y owszem wdźięczna/ y pożądliwa im bywa. iáko śie to ná Páwle świętym okázuie/ ktory mowił: Iż ia pragnę vmrzeć/ á być z Pánem Chrystusem. Tákież y Dawid wzdychał mowiąc: Biádá mnie/ że to przebywánie moie ná tym świećie przedłużono iest. Ale y ná koniec mocą słowá Pánskiego/ y tá śmierć ćielesna będźie skáżoná/ kiedy to śmiertelne ćiáło przyoblecże ná śie nieskáżoność y nieśmiertelność. Bo ná ten czás będźie połkniona śmierć/ we zwyćięstwie Páná Chrystusowym: y zrzući ią Pan ná sżyię/ y zágubi ią ná wieki. Druga śmierć iest duchowna/ śmierć grzechu/ przez ktorą bywa dusza od Bogá rozłączona/ y odpada od łáski iego dla grzechu śmiertelnego. A tá iest dáleko ćięższa y strászliwsza/ niżli pierwsza. Lecż od tey wybawia słowo Páńskie zachowáne. Abowiem żaden nie grzeszy/ iedno ten ktory nie chowa słowá Bożego. Trzećia śmierć iest wiekuista/ ono potępienie wieczne: o ktorey Dawid mowi: Iż żaden nie iest w tey śmierći/ ktoryby pámiętał ná Páná swego: á iż nie może w piekle żaden wyznawáć/ y chwalić stworzyćielá swego. Abowiem powiáda piekło nie będźie wyznawáło tobie/ áni ćię śmierć będźie chwalić. A o tey tu śmierći własnie Pan powiedźiał/ że ktorzy chowáią słowá iego/ á pilnie strzegą świętey woley iego/ nie vyźrzą śmierći ná wieki: to iest/ nie oglądáią onego wiecznego potępienia/ wszystkim niewiernym á nieposłusznym słow Páńskich zgotowánego.

Smierć troiáka.

1. Do Zydow w 9.

do Philip. w 1.

w 1 do Kor. w 15.

Izáiasz w 15.

2.

3.

Część Wtora.

Wielka vkłádność y ćierpliwość páná nászego. Matheusz w 11.

Obaczże dopiero wielką vkłádność/ á ćierpliwość Páná twego: á vcz śie od niego/ iáko ćię gdźie indźie vpomina/ iżći on iest ćichuchny/ á sercá pokornego. Bo gdy go Sámárytánem (to iest/ iáko Pogáninem/ á bezecznym) y ktemu od Dyabłá opętánym názwáli/ on im ná pirwszą ich potwarz nic nie odpowiedźiał: dáiąc nam y w tym náukę/ ábychmy śie własnych przymowek y krzywd nie mśćili. Przetoć ná przymowkę Sámárytáná zámilczał/ y okázał to milczenim swoim/ iż być Sámárytánem/ álbo Zydem/ Polákiem/ álbo Niemcem/ Włochem/ Litwinem/ Szláchćicem/ álbo prostym/ nie iest rzecz ták wielka áby ią sobie kto ważyć miał/ áby śie iey spráwowáć miał/ áby ná to odpowiádáć miał/ gdyby go kto tym przezwiskiem potkał/ ábo gdyby mu o to przymowił. Abowiem niemász v Bogá przebieránia w osobach: niemász v niego Zydá/ áni Grecżyná: niemász Szláchćicá/ áni niewolniká: niemász mężczyzny/ áni niewiasty: ale w káżdym stanie/ narodźie/ y iezyku/ ten śie mu podoba/ ktory

Do Gálát. w 3.

wolą

woląś iego pełni. ¶ Jeßcże y dla tego ná tę pierwßą przymowkę Pan nic nie odpowiedźiał: iż on był záiſte práwym Sámárytanem onym/ ktory vlecżył rány náße/ y wźiął nas ná bydlę ſwoie/ y wprowádźił nas do gośćińcá świętego Kośćiołá ſwoiego/ y roſkazał nas pilnie opátrowáć Przełożonym iego. Nad to/ gdyż ſie Sámárytan wykłáda Stróżem/ tedyć iemu to przezwiſko bárzo przyſtoi. Abowiem by on nie ſtrzegł rodzáiu ludzkiego/ á tego wielkiego á ßerokiego domu powßechnego Kośćiołá ſwego/ á by nie miał nád nim vſtáwicżnie opátrznośći y opieki ſwoiey: tedyby prozna á nikczemna byłá wßyſtká ſtraża náßá/ y iákażkolwiek cżuynoſć náßá. Alec nigdy ſie nie zdrzemie/ á nigdy nie záſpi ten/ ktory ſtrzeże tego zebránia ſwego/ á zgromádzenia wiernych ſwoich.

Christus Sámárytan práwy.

w Pſálm 126.

w Pſálm. 120.

¶ Ale choć ták ſkromnie zniosł krzywdę ſwoię/ á nic nie odpowiedźiał ná włáſną przymowkę ſwoię: á wßákoż krzywdy Bożey/ y zelżywośći Oycá ſwego/ żadną miárą wytrwáć niechćiał: ále im ná tę ßkárádą potwarz odpowiedźiał: dáiąc nam przykład w ſamym ſobie/ ábychmy tákież krzywdy Bożey/ ile możemy/ nie ćierpieli/ áni ochylali: ále ſie mocnie o cżeść y chwałę Páná Bogá Oycá náßego záſtáwiáli/ áby ſie ná wßem świećiło Jmię święte iego.

Krzywdy Bożey ćierpieć ſie nie godźi.

¶ A tu iuż pilnie obácż niewymowną pokorę/ ćichość/ y ćierpliwość Páńſką/ że on ná ták ßpetną potwarz Zydowſką nie ináczey odpowiedźiał/ iedno tymi słowy: Jać Dyabelſtwá nie mam/ ále mam we cżći Oycá ſwego/ á wyśćie mię nie vcżćili. Jać nie ßukam chwały moiey/ ieſtći ten ktory iey ßukáć będźie/ y ktory to wßyſtko ſądźić będźie. Ktorymi słowy/ mowi Grzegorz święty/ coż inßego cżyni Pan Jezus/ iedno háńbi/ iedno tłumi/ iedno depce á potępia przeklętą pychę náßę: ktora gdy ieſt iáką trochą rozdrażnioná/ tedy wnet więtße krzywdy oddaie/ niż ſámá podięłá: cżyni złość ktorą może: grozi y tym cżego vcżynić nie może. Oto Bog máiąc ták wielką krzywdę od Zydow/ nie gniewa ſie áni odpowiáda/ áni im ſromotne słowá oddawa. Ktory gdy by im był ták chćiał ná to odpowiedźieć/ Jż wy ſámi Dyabelſtwo maćie: mogłby to był ſłußnie vcżynić/ y prawdeby im był powiedźiał. Ale zá krzywdą ſwoią/ y tego co prawdá byłá/ Prawdá mowić nie chćiałá: áby kto nie mnimał/ żeby to on nie dla prawdy powiedźiał/ ále áby ſie pomśćił krzywdy ſwoiey. A tym cżego nas inßego náucżył/ iedno gdy nas bliźni náßy fałßywie potwarzáią/ ábyſmy ná ten cżas złośći choć prawdźiwych zámilcżeli/ ábychmy poſługi ſpráwiedliwego ſkaránia nie obracáli ku obronie zápalcżywośći náßey. Abowiem ieſli chcemy bliźnego vpomnieć y káráć z grzechu iego/ tedy tego z gniewu/ áni z pomſty cżynić nie mamy: ále w ćichośći/ á w miłośći: á nie ßukáć w tym świeckiey chwały ſwoiey/ ále chwały Bożey/ á pożytku bliźniego náßego: ták iáko tu Pan vcżynić racżył. Bo ácż wiemy pewnie/ iáko nápiſano: Jż Bog Oćiec wßytek ſąd zdał y włożył ná Syná/ y iemu gi ſámemu porucżył: á wżdy oto widźiß/ że ten Syn máiąc krzywdę od Nieprzyiaćioł ſwoich/ nie ßuka chwały ſwoiey/ á krzywdy y potwarze ſwoie ſądu Oycowſkiemu porucza y záchowuie: áby nam ná oko vkazał/ iáko dáleko ſłußniey my pokorę záchowáć mamy/ gdyż ſie y ten máśćić niechce ktory wßyſtkich ſądźi.

Jáko Pan ná potwarze odpowiedźiał.

Grego. in homi.

Náuká iáko ſie záchowáć kiedy nam kto łáie.

Jan w 5.

¶ Przetoż teź vſtąpił nieprzyiaćiołom ſwoim/ y wyßedł z Kośćiołá/ gdy iuż kámienie zbieráli/ chcąc go zábić imi. Mogłći on był wprawdźie/ álbo im ręce poſußyć/ álbo ie nagłą śmiercią pokáráć: abo ogniem z niebá/ álbo przepáśćią źiemie zátráćić/ álbo ie ták ná źiemię porázić/ iáko w ogrodźcu vcżynił onym ktorzy go imáli/ by był chćiał mocy Boſtwá ſwego nád nimi dokazowáć: Ale iż był ná to przyßedł áby ćierpiał/ y ſądu przed cżáſem vżywáć niechćiał. A coż nam inßego w tym pokazał: iedno áby my tákież/ choćbyſmy ſie odiąć y ſprzećiwić mogli/ gniewowi pyßnych ludźi pokornie vſtępowáli. Jáko nas y Páweł święty vpominá/ mowiąc: Nie brońćie ſie ſámi/ námileyßy moi/ ále dawayćie mieyſce gniewowi. Bo ták ieſt nápiſano: Spußcżay ná mię/ mowi Pan Bog/ pomſtę twoię: á ia oddam y zapłácę káżdemu wedle ſpraw y vcżynkow iego. Tu ſie

Przecż Pan vſtąpić racżył nieprzyiaćiełom.

do Rzym. w 12.

w Przyp. w 25.

niech

niech przypátrzy/ tu niech obaczy á vważy káżdy człowiek/ z iáką pokorą on ma znośić gniew bliźniego swego: ponieważ zápalczywośći rozgniewánych á ßaleiących ludźi/ vkrywßy śie Bog vstąpić raczył! A ták niech śie żaden zá krzywdą swą nie podnośi/ żaden śie niech vpornym nie sprzećiwia/ żaden niech przymowek przymowkámi/á potwarzy potwarzámi nie oddawa. Bo przykłporem Páná Bogá swego/ dáleko iest lepiey y poczćiwiey/ krzywdźie z milczenim vstąpić: á niżli ią odpowiedźią zwyćiężyć. Abowiem v Chrześćian/ nie to mocny iest ktory mocno bije/y odpowiáda: ále ktory mocno ćierpi á vstępuie. Bo lepßy iest mąż ćirpliwy nad mężá mocnego.

w Przyp. w 16.

Wymowki nie Chrześćiáńskie ludźi niećierpliwych.

¶ Ale przećiw temu pychá w sercu mowi: Ey sromotáć by to y zelżywość byłá/ milczeć zá krzywdą swoią. Ktokolwiek vyzrzy że ty przyymuieß potwarz/ á milczyß/ nie będźie rozumiał że to z ćierpliwośći czyniß/ ále że śie w tym czuieß czym ćie potykáią. Ale ządże inad tákie myśli pochodzą w sercach náßych/ iedno ztąd/żechmy ná dole połozyli wßystkie chęći swoie: á gdy tu ná źiemi ieden v drugiego chwały świeckiey ßukamy/ tedy one prawdźiwą chwałę v Bogá vtracamy/ iż śie wiecey podobáć temu/ktory na nas z niebá pátrzy/niż ludźiom/ nie stáramy. Przetoż gdy nas po..a co tákowego / wspominaymy pilnie ná te Páńskie słowá/ á chowáiąc ie w vczynkach okázuymy: Jzći ia nie ßukam chwały moiey. Jest ten ktory iey ma ßukáć y sądźić. Dotąd są słowá Grzegorzá ś.

Jan w 5.

Czworáki obyczay oddawánia.

¶ A stąd y to iuż snádnie poznáć możeß/ iż czworáki iest obyczay oddawánia. Bo iedni oddawáią dobre zá złe/ iáko tu Pan Christus/ y wßyscy wierni członkowie iego. Drudzy oddawáią dobre zá dobre/ albo złe zá złe: iáko śrzednie źli/ albo śrzednie dobrzy. A drudzy lepak oddáią złe zá dobre: iáko Dyabeł/ y wßyscy ktorzy są z niego/ á ktorzy należą do krolestwá iego. Ták iáko y tu Zydowie prześladowáli Páná Christusá tym oddawánim/ nad ktore niemáß gorßego: ále im Pan Christus oddźielił oddánim onym/ nád ktore niemáß żadnego lepßego. Abowiem zá vrągánie/ zá prześladowánie/ zá potwarze/ znośił ich/náuczał ich/ vstępował im.

P. Christus społwieczny/y społistny z Bogiem oycem swoim.

¶ Nakoniec y to vważ v śiebie pilnie/ co tu Pan iásnie do Zydow mowi o Bostwie swoim/ y o tey chwale ktorą miał v Bogá Oycá przed stworzenim świátá: Prawdźiwie prawdźiwie powiadam wam/ pierwey niżli śie stał/ á niż śie vrodźił Abráhám/ tedym ia iest. Ktorymi słowy iáwnie wyświadcza/ y okazał wieczność swoię/ iáko o tym wßędźie pismá do.. mamy: y nie było o tym od kilkánaśćie set lat w kośćiele wątpienia żadnego/áż dopiero nie dawno v nas w Polßcze (nieſtetyß) z tey piątey Ewángeliey dyabeł záś nowe Ebionity wylągł/ ktorzy śmieią bluźnić Bostwo P. Christusowe/y niewstydzą śie mowić/ że Christus nietylko przed wieki/ nietylko przed Abráhámem/ ále y przed Máryą nie był: ále tám dopiero być począł/ gdy śie z Máryey národźił. A iákoż tu z Polikárpem onym świętym Biskupem nie záwołáć: O miły Boże/ ná iákieześ nas czásy záchował/ że kiedy tákie rzeczy słyßeć mamy? A iákoż przed tymi bluźnierstwy nie vćiekáć? iáko śie nie bać/ áby śie domy nie wáliły/ áby śie y źiemiá nie przepádłá/gdźie tácy bluźnierce bywáią y śiadáią? Abowiem z tákimi nietylko oni święći Apostołowie/ y ich potomkowie żadney społeczności mieć nie chćieli/áni dopußczáli (iáko o Janie ś. Ewángeliśćie v Ireneuszá czytamy/ że śie w łáźni myć z Cerynthem tákim też bluźnierzem niechćiał) ále y oni práwi Chrześćiánie stárzy Polacy/oycowie y przodkowie náßy/pilnie tego záwße przystrzegáli.

Bluźnierstwo Ebionitow ábo Sámosátá niánow dźiśieyßych.

Koniec náuki Luterskiey.

w Psálmie 13.

¶ Otoż iuż widźiß do czegoć ią Nieprzyiaćiel przywiodł/ y do czego wychodzą one począłki Lutherowe/ że iuż bezbożni á bezdußni ludźie śmieią mowić/ nietylko w sercu swoim/ ále iáwnie y w mowách/y w pisániu swoim/ iż CHRistus nie iest onym prawym Bogiem/ iż Christus nie był przed wieki/ iż śie dopiero z Máriey począł. A czegoż iuż potrzebá czekáć wiecey? á iestże iáwnego Antychristá z tey iego náuki poznáć nie możeß? áza nie widźiß ná co te Odßczepieństwá

pieńſtwá nákoniec wychodzą? azá nie baczyß/ iákie ſą owoce tey Ewángeliey nowey/ y tego przeklętego drzewá/ ktore Szátan ßczepił ná ludzkie zátrácenie/ á ná ſpalenie wieczne? Począłći on był wprawdźie naprzod od ćienkiego końcá/ wzbudźiwßy y wyſtáwßy ná to Luthrá wiernego Apoſtołá ſwego/ bo by był ináczey tego czego iuż dokázuie/ ſpráwić y dokázáć niemogł. Ale iáko gdy kto klinem drzewo łupa/ od máłey dźiury począwßy/ ná koniec by nawiętße drzewo rozwálić może: tákżeć y w tym ßátan vczynił/ począwßy raz targáć Kośćioł Boży/ z nienáczká wpráwił do tego vcznie ſwoie/ áby ſie o wßyſtko pokuśili/ y wßyſtkę Wiárę Powßechną z gruntu wywroćiwßy/ z Chrześćiánow Turki/ álbo Zydy niewierne poczynili.

¶ Ale ty moy miły brácie/ ieſli ſie co czuieß/ nie day ſie záwodźić tym figlom/ á łudárſtwom Dyabelſkim: á ieſliś go z pierwu poznáć nie mogł/ (ponieważ ſie częſto przemienia w Anioła świátłośći) przynamniey go iuż teras po ogonie poznay/ á po tych ßpetnych nogách iego/ ktore ſie pokázuią/ y po tym nieznośnym ſmrodźie iego/ ktorym nákoniec zákurzywßy/ ſam ſie iuż wydáie. A nie vfay więcey tym wykrętom iego/ y temu piſmu wrzkomo Bożemu/ ták nędznie zeßpoconemu á zopákowánemu od Miniſtrow iego: w ktorym wßyſcy vſtáwicznie brodząc/ nigdy ſie z niego wypleść/ á nigdy ſie vgodźić nie mogą: ále co dzień to w więtße/ ßkárádße/ á ſtráßliwße Kácerſtwá vpádáią. Abowiem zámießał Pan Bog ßalone ich rozumki/ z ktorymi chćieli pod niebo wylátáć: ták iáko był zámießał języki onych budownikow Bábilońſkiey wieże: przetoć iuż nákoniec nieboząátká/ y ſami ſie nie rozumieią co mowią/ y w tákie opáczne á przewrotne zmyſły/ á Dyabelſkie wymyſły przychodzą.

w 1 do Kor. 11.

w 1 Moy. w 11.

¶ Abowiem coż ieſt/ proßę ćię/ iáśnieyßego w piśmie Bożym/ iáko to/ iż Pan Chriſtus ieſt iednorodzonym ſynem Bożym/ y prawdźiwym Bogiem od wieku? Azaż nie dla zníßczenia thego błędu Jan święty ná oſtatku po wßyſtkich nápiſał Ewángelią ſwoię? Azaż on o tym nie świádczy/ iż naprzod/ álbo ná początku było Słowo/ [illegible] to Słowo było v Bogá/ á to Słowo było Bogiem? á zaż nie dokłada tego/ I[illegible] wßyſtko przezeń ieſt vczyniono/ á bez niego nie ſtáłá ſie żadna rzecż ſtworzona? Azaż nie przydawa/ iż świát ieſt przezeń vczynion: á iż to Słowo ktore było ná początku/ á v Bogá było/ y Bogiem było przed wieki/ ſtá[illegible] ſie potym Ciáłem pod czáſem przyiąwßy ná śię náturę człowieczeńſką? Azaż niepowiedział y teg[illegible] IAN święty/ iż on zwierzchu przyßedł/ z niebá przyßedł/ z niebá zſtąpił/ wſtąpił gdźie był pierwey/ ieſt vwielbion tą chwałą ktorą miał pierwey? Tákież Páweł ś. zaż nie znácznie á wyráźnie o Boſtwie iego mowi: gdy go zowie pierworodnym wßyſtkiego ſtworzenia/ iż przezeń ſtworzone ſą wßyſtkie rzeczy? gdy wyznawa/ iż przezeń y wieki ſą vczynione/ ktory ieſt iáſność chwały/ y kſztałt iſtnośći iego? o ktorym to piſmo Páweł S. rozumie: Tyś ná początku Pánie źiemię vgruntował/ á niebioſá ſą vczynki rąk twoich. Teć zginą/ á ty przedśię będźieß trwał/ á wßyſtkie zwiotßeią iáko ßátá/ y iáko odźienie odmieniß ie/ y będą odmienione: á ty przedśię tenżeś ieſt/ y látá twoie nievſtáną. A o kimże to mowi/ izáli nie o iednorodzonym Synie Bożym/ ktory ieſt wtorą perſoną Troyce naświętßey? Tenże go zowie Synem Bożym/ vrodzonym z náśienia Dawidowego według ćiáłá: A iż on będąc w poſtáći Bożey/ zá drapieſtwo tego nie poczytał/ że ieſt rownym Bogu/ ále ſie ſam wyníßczył/ poſtáć ſłużebniczą przyiąwßy/ ſtał ſie ná podobieńſtwo ludźi/ y w poſtáwie náleźion iáko człowiek. Ale coż potrzebá o tym wiele piſmá przywodźić? By nie było nic innego/ iedno co w tey Ewángeliey Pan o ſobie mowi/ tedyby káżdemu wiernemu ná tym było doſyć. A coż może być iáśnieyßego nád te ſłowá: Záprawdę záprawdę powiádam wam/ Pierwey niżli ſie Abráhám rodźił/ ia ieſtem? A obácż żeć nie mowi: Jam był przed Abráhámem/ ále ia ieſtem. Abowiem Boſtwo nie ma minętego álbo przyßłego czáſu/ ále záwße ma bytność/ álbo iſtność nieodmienną. Przetoż y do Moyżeßá ták Bog mowił: Jam ieſt ten/ ktorym ieſt:

Przedwiecżność Syná Bożego

Hieron. in Cathalo. ſcrip. Eccl.

Jan w 1.

Jan w 3 w 6 y w 17.

Do Coloſſ. w 1.

Do Zydow w 1.

Do Rzym. w 1.

do Philip. w 2.

w 2 Moy. w 3.

rym ieſt. To powieſz ſynom Jzráelſkim: Ktory ieſt ten mie do was poſłał. Y o Synie ſwoim tákież powiáda: Tyś ieſt Synem moim / iam ćiebie dźiśia vrodźił. Bo v BOgá niemaſz dniá wczoráyſzego áni iutrzeyſzego / ále vſtáwiczne Dźiśia / y dźień nieodmienny ieſt záwſze. Aleć te słowá Páńſkie / á iáwne świádectwo o wiecznośći á o Boſkiey náturze Syná Bożego / dobrze á właśnie rozumieli Zydźi / á dáleko lepiey niżli ie dźiś ći Ebionitowie niezbożni rozumieią. Przetoż nie mogąc ich śćierpieć / á niechcąc im wierzyć / iáko y ći niewiernicy náſzy / rzućili ſie do kámienia / máiąc ie zá bluźnierſtwo ſobie.

w Psálmie 2.

Zydźi lepiey słowá Chryſtuſowe rozumieli / niżli Nowokrzczeńcy.

¶ Od ktorych ſie Pan Chriſtus zátáił / y wyſzedł od nich / á opuśćił ie: dáiąc y przez to znáć (mowi Grzegorz ś.) iż ſie przed tymi Prawdá zákrywa / ktorzy niechcą iey słow przyymowáć y náśládowáć. Abowiem prawdá chroni ſie tey myśli / w ktorey pokory nie náyduie. Iáko to we wſzyſtkich Odſzczepieńcach iáwnie káżdy poznáć y oglądáć może: ktorzy iż tákież iáko y Zydźi prześláduią go / y święty Kośćioł iego / to ieſt żywe członki iego: á prawie iáko kámieniem nań vſtáwicznie ćiſkáią / nie dawáiąc mieyscá świętey prawdźie iego / ále ſie iey vpornie ſprzećiwiáiąc: przeto nákoniec nieboząt ká bywáią od niego opuſzczeni: kryie ſie od nich Pan Chriſtus / y wychodźi od nich / y podáie ie w opáczne á przewrotne myśli: że y mowią / y czynią to co ſie nie godźi / y bywáią nápełnieni przewrotnośći / y wſzelákich złośći.

Przed ktorymi ſie Chriſtus y prawdá zákrywa.

Do Rzym. w 1.

¶ Lecz nie iedno Heretycy z tymi Zydy Páná prześláduią y kámionuią / ále y źli Chrześćiáni / ktorzy vznáney prawdźie mieyscá v śiebie nie zoſtáwuią. A zá máło tákich naydźiemy (mowi Grzegorz ś.) ktorzy ácz ſie brzydzą zátwárdźiáłośćią ſercá Zydowſkiego / że oni słowam Páńſkim mieyscá nie dawáli / á náuki iego ſłucháć niechćieli: á wżdy przedśie tácy byli Zydowie ku wierzeniu / tácy też oni ſámi ſą ku czynieniu. Słow Páńſkich vſtáwicznie ſłucháią / znáią cudá iego / wiedzą wolą y roſkazánie iego: á wżdy ſie przedśie náwroćić zbrániáią od nieprawośći ſwoich. Oto on nas woła / á my ſie vznáć niechcemy. Oto ná nas czeka / á my iego ćierpliwośći nie baczymy. A ták poki czás mamy brácia mili / rádze / káżdy niech opuśći nieprawość ſwoię / á niech ſie le[...] ćierpliwośći Bożey: á niech nie gárdźi hoynośćią dobroći y nieſkwápliwośći iego / wiedząc iż dobrotliwość Boża nas ku pokućie przywodźi. A ten ktory ná nie nie dba / podług twárdośći ſwey á niepokutuiącego ſercá ſwego / ſkárbi ſobie gniew w dźień gniewu y obiáwienia ſpráwiedliwego ſądu Bożego / ktor[y] odpłáći káżdemu podług vczynkow iego. Bo tym ktorzy trwáiąc w dobrym vczynku ſzukáią chwały y czći y niekáżitelnośći / oddá żywot wieczny: ále tym záśie ktorzy ſą w poswárkách / y ktorzy nie przyzwaláią prawdźie / ále wierzą nieprawdźie / doſtánie ſie gniew y niełáſká: trapienie y vćiſk ná wſzelką duſzę człowieczą ktory źle czyni. Toć káżdemu tákiemu pewnie obiecuie Páweł święty.

Ktorzy P. Chriſtuſá prześláduią y kámionuią.

Do Rzym. w 2.

Co z tey Ewángeliey ſobie ku náuce bráć mámy.

A Tu pilnie báczyć káżdemu ieſt potrzebá / áby zwłaſzczá tego czáſu / zgodnie z Kośćiołem Bożym / nábożnie rozmyślał y obchodźił pámiątkę męki Páńſkiey / á ćieſzył ſie w niey / y ią ſie chlubił / będąc wdźięcżen ták wielkiego dobrodźieyſtwá á odkupienia ſwego / áby tákież krzyżował ćiáło ſwoie ze złośćiámi y námiętnośćiámi ſwymi / á miłość ku Bogu y bliźniemu wzbudzał y rozmnażał w ſobie. ¶ Drugie niech káżdy pámięta / á zwłaſzczá Kápłan / áby przykłádem tego nawyżſzego Kápłaná / y w żywoćie / y w náuce był bez przygány / á we wſzyſtkim áby ſzukał nie ſwoiey / ále Oycá ſwego niebieſkiego chwały. ¶ Trzećie báczyć mamy / ábychmy słow Páńſkich ſłucháli / á záchowáli ie w ſercách naſzych / y pokázowáli ie w ſpráwach y vczynkách náſzych: chcemyli być z Bogá / á śmierći nie oglądáć ná wieki. ¶ Czwarte: vczmy ſie tey wielkiey pokory / ćichośći / á ćierpliwośći Páná ſwego / á vmieymy tákież znáſzáć przymowki / potwarze /

I.

II.

III.

IIII.

y prze-

y prześladowánia sprzećiwnikow nászych/ dawáiąc mieysce gniewowi/ á pusczáiąc pomstę ná tego/ ktory ma zápłáćić káżdemu wedlug vczynkow iego.

¶ Nákoniec namniey o tym nie wątpmy/ iż Pan Jezus Christus iest prawdźiwy Syn Boży/ z Bogá Oycá od wiekow vrodzony/ á czásu od Bogá náznáczonego wedle nátury człowieczey z Máryey Pánny spráwą Duchá ś. porodzony: przez ktorego ssták sie wszystkie rzeczy/ przez ktorego y wieki są stworzone. Poniewaz on w Bostwie swoim/ iáko tu świadczy o sobie/ iest przed Abráhámem/ y owszem przed wszystkim stworzenim.

¶ A ty wszechmogący Pánie/ racz nápełnić Duchem swoim sercá násze/ y oświećić nędzne myśli násze/ ábychmy to wielkie dobrodzieystwo odkupienia swego/ á niewinney męki twoiey/ nabożnie á pożytecznie w sercách nászych rozczytáć vmieli: Day ábyśmy słow świętych twoich/ iáko práwi synowie twoi/ z pilnośćią słucháli/ á záchowáli ie w sercách nászych/ y vkázowáli ie w vczynkách nászych: day ábyśmy ćierpliwie znośili krzywdy y przymowki násze/ á wszystek sąd y pomstę ná ćię sámego spuszczáli: á chwaląc y wyznawáiąc iednorodzonego Syná twego/ Páná y Sędziego nászego/ przez ktoregoś ty y wieki stworzył/ otrzymáli w Imię iego ná tym świecie świętą łáskę twoię/ á potym onę wieczną chwałę: w ktorey on z tobą y z Duchem świętym żywie y kroluie ná wieki wiekom. AMEN.

Ná dźień Kwietney Niedziele przypada táż Ewángelia co ná Adwent.

Kazánie o tym:

Jáko ma káżdy przygotowáć serce swoie/ przed przyięćim prawdźiwego Ciáłá Páńskiego á nadrozszey Krwie iego/ pod widomemi osobámi Sákrámentu świętego.

Pośrzednik á iednácz Bogá y ludźi PAN Jezus Christus/ prawdźiwy Bog y prawdźiwy Człowiek/ ktory dla zbáwienia rodzáiu ludzkiego/ ná mękę y ná śmierć z niebá ná źiemię zstąpić raczył/ gdy sie iuż przybliżał czás y godziná iego męki/ chćiał sie też on przybliżyć do mieyscá swey męki: áby sie y stąd okazało/ żeć on nie z przymuszenia/ ále z dobrey woley mękę y śmierć podiął. Ná ośiełku przyiácháć y od rzeszy Zydowskich z wielkim tryumfem przyięty/ Krolem názwány być raczył: áby tym obyczáiem káżdy poznał/ żeć on był onym práwym Messyaszem/ y onym práwym Krolem: o ktorego tákim wiáchániu do mieyscá onego/ iáwnie był Zácharyasz prorokował. Piątego dniá przed Wielkanocą chćiał przyiácháć/ iáko sie z Ewángeliey Janá świętego pokazuie: ábyś nas y w tym náuczył/ iżći on był onym niewinnym á niepokálánym barankiem/ ktory miał zgłádźić grzechy świátá tego. Abowiem báránek Wielkocny/ za ktorego

V.

w 1 do Timot. 2.
Beda Venerabilis.
Czemu P. Chrystus przed męką swą do Jeruzálē przyiecháć raczył.
Czemu ná ośiełku.
Zácharyasz w 9.
Jan w 12.
Czemu piątego dnia przed wielkanocą.

w 2 księg. Moyzeß. w 12.

rego ofiarą lud Zydowski z Egyptskiey niewoley był wybáwion/ wedle Páńskiego roskazánia/ piątego dniá przed Wielkanocą/ to iest/ dziesiątego dniá Miesiącá pierwßego/ miał być do domu przyniesion: á potym w sámy dzień Wielkonocny/ to iest/ czternastego dniá tegoż Miesiącá pod wieczor miał być ofiárowan/ zábit/ y ziedzion. A toć byłá figurá tego niewinnego Báránká náßego/ Christá Páná: ktory nas swą krwią własną odkupić/ á z niewoley Czártowskiey miał wyswobodźić. Przetoż on piątego dniá przed Wielkanocą Zydowską/ to iest dniá dźiśieyßego/ z wielką rádośćią y chwałą ták vprzedzáiących/ iáko y naśláduiących tłußczy/ do Jeruzálem miástá swego wprowádzony/ przyßedł do Kośćiołá: y był w nim vcząc ná káżdy dzień. A potym dopiero piątego dniá/ to iest w wielki Czwartek/ dokonawßy oney stárey Wielkonocy Zydowskiey/ á nową Ofiárę y nowy Sákráment Ciáłá y Krwie swoiey/ po oney ostátecżney Wiecżerzy vstáwiwßy: wyßedł ná gorę Oliwną/ y tám sie Zydom dał poimáć: y názáiutrz okrutną krzyżową śmierć podiąwßy/ tegoż nas práwie dniá z mocy Szátáńskiey wyrwáć raczył/ ktorego on stáry lud Zydowski przez ofiárowánie báránká/ iarzmo niewoley Egyptskiey był porzucił. Dla tego tedy Pan á Zbáwićiel náß obyczáiem Wielkonocnego báránká/ piąte° dniá przed męką swą przyßedł ná mieysce męki: áby vkazał że on iest tym/ o ktorym Izáiaß prorokował/ mowiąc: Jáko owieczká będzie ná zábićie prowádzon/ á iáko báránek przed tym ktory go postrzyga zámilknie/ á nie otworzy vst swoich. A máło wyżßey powiedział: Iż on iest zranion dla niepráwośći náßych/ á iest stárt dla sprosnośći náßych: ktorego śinośćią my iesteśmy vzdrowieni. Ale zakámiáłe sercá Przełożonych Zydowskich w tym wßystkim/ co Pan opátrznie á rostropnie spráwował/ woleli go prześládowáć/ á niżli weń wierzyć: y więcey sie nędznicy o to stáráli/ áby spráwcę żywotá o śmierć przyprawili/ á niżliby przezeń żywotá dostáli.

Izayaß w 53.

Bernardus.

¶ A snadź y dla tego/ iáko Biernat ś. piße/ przed vmęczenim swoim z tákim zacnym tryumfem chćiał być przyięt/ áby tym ćięższa á gorzcżeyßa męká byłá/ ktorą ták známienita Processya vprzedźiłá. Abowiem od tegoż ludu/ ná tymże mieyscu/ y tegoż práwie czásu/ w kilká dni pierwey z wielką chwałą był przyięty/ á máło potym sromotnie vkrzyżowány. O iáko dáleko one słowá: Weźmi/ weźmi/ á vkrzyżuy go: od tych dźiśieyßych/ Błogosłáwiony ten ktory przyß[edł] w imię Páńskie. Osánná ná wysokośći! A iákoż sie to zg[o]dźi/ Krol Zydowski/ z onymi słowy: My nie mamy Krolá innego/ iedno Cesárzá Rzymskiego? Jáko sie zgodzą zielone gałąski z krzyżem/ kwiatki z ćiernim? Bo ktoremu dźiś cudze odźienie ná drodze słano/ tego rychło potym z iego własnego odźierano/ y losy o nie miotano: ktoremu ku czći przed tym zákwitłe rośczki nośili/ tego potym ná krzyżu hániebnie rozbili: ktoremu kwiatki ná drodze miotáli/ tego hnet potym ostrym ćiernim vkoronowáli. Tenći iest owoc odmiennego á zdrádnego wesela świeckiego/ ten iest koniec ludzkiey docżesney chwały. Niestetyż ná gorzkość grzechow náßych: ktore áby zgłádźił/ ták ćięßką gorzkość męki Zbáwićiel náß podiąć muśiał. Ale iż dniá dźiśieyßego wedle zwycżáiu Kośćiołá Powßechnego/ wiele ludźi zwykło przystępowáć do Stołu Páńskiego: náucżym sie z tey Ewángeliey/ iáko mamy k temu przygotowáć sercá náße/ ábychmy ták wdźięcżnego gośćiá z táką vczćiwośćią/ z táką wiarą/ z tákim nabożeństwem á vprzeymośćią przyięli/ iáko nam przystoi.

Czemu pan przed męką te Processya mieć chćiał.

Jan w 19.

Swiecka chwałá bárzo iest niepewna.

Część Pierwsza.

Jáko wiele należy ná przygotowániu náßym.

Wiele iest ná tym/ áby sie kto ku przyięćiu Páná BOgá swego w tym chwálebnym Sákrámenćie/ pilnie przygotował. Bo iákie będźie przyprawienie á przygotowánie náße/ táka też łáská będźie/ ktorą tu weźmiemy.

źmiemy. Abowiem ten Sákráment ieſt mocy nieſkończoney: częśćią dla tego/ że ma w ſobie Páná Chriſtuſá/ z ktorego iáko z ſkrzynie iákiey/ płynie wßelka łáſká: (przetoż ten Sákráment ſtudniam/ á inne Sákrámenty ruram/ Doktorowie świeći przyrownywáią) częśćią też dla tego/ że nam w tey Swiątośći bywa vdźielona moc y záſługá męki iego/ ktora ieſt nieſkończoney wagi. A ták im lepße będźie zgotowánie náße/ z ktorym do niego przyſtąpimy: tym też obfitßa będźie łáſká/ ktorą odnieśiemy. Widźimy to ná oko/ że kto idźie do morzá albo do rzeki po wodę/ tyle wody bierze/ iáko wielki ieſt ſtátek ktory z ſobą nieśie. Bo z ſtrony rzeki albo morzá/ wodá áni vſtáć/ áni śie przebráć nie może/ ieśli dla máłego albo ćiáſnego ſtátku nie vſtánie. Tákći śie práwie dźieie z tymi/ ktorzy przyſtępuią do tego naświętßego Sákrámentu/ ktory ieſt nieprzebrane morze wßelákiey łáſki: iż tyle z niego łáſki wyczerpną/ tyle pożytku odnioſą/ iáko będźie ßeroki ſtátek ſerca ich. że śie tu ono pełni/ co Pan przez Proroká mowi: Rozdźiew á rozßerz vſtá ſercá twego/ á iać ie nápełnię. A ták im więtße á ßerße ſerce przynieśieß/ tym też więcey duchownych pożytkow odnieśieß. Widźimy też to y w tych przyrodzonych á poſpolitych biegach/ że káżda rzecż pracowita ſkutek ſwoy ſpráwuie/ wedle przygotowánia ſobie podległych y poddánych rzeczy: iáko ogień ſuche drzewo prędko ſpali/ á mokrego zapalić nie może: iż iedno iuż ieſt gotowe ku ſpaleniu/ á drugie nie. A gdyż ieſt Pan Chriſtus w tym świętym Sákrámenćie/ ktory ieſt poſpolity ſpráwcá wßelkiey łáſki: tedyć iáwna rzecż ieſt/ żeć on wedle tego przygotowánia/ ktore naydźie w dußy tego ktory go przyymuie/ będźie w niey czynił y ſpráwował/ y vdźieli iey łáſki ſwoiey. Bo ieśli ią naydźie od wßelkiey wilgotnośći grzechu dobrze wyſußoną/ tedy ią bárzo prędko roſpali y odmieni w śię: ále ieſliże ießcze mokrą záſtánie/ á do tey ſpráwy nieſpoſobną: tedy ſtąd nic innego iedno dym nieznośny vrośćie gniewu iego/ á więtßego záślepienia onego człowieká nędznego.

Pożytki godnego przygotowánia. 1.

w Pſalmie 80. 2.

¶ A ták nie tylko nadźieia wielkiego pożytku/ ále y boiaźń wielkiey ßkody/ miáłá by nas ſłußnie pilne vczynić w tym to zgotowániu. Abowiem to ieſt poſpolita wßytkim Sákrámentom nowego Zakonu/ że iáko wielki pożytek przynoßą tym ktorzy ie godnie przyymuią: ták z drugiey ſtrony mogą być niemnieyßey vtráty przyczyną/ tym ktorzy niegodnie do nich przyſtępuią. Bo iáko ſłońce/ [illegible]zcż/ y pogodá/ dáią wzroſt y pomnożenie źiołkom y ßczepkom y drzewom/ ktore śie dobrze przyięły/ á tym záśię ktore śie nie przyięły/ nie tylko nic niepomagáią/ ále ie owßem gnoią ábo vſußáią. Tákżeć y ten Sákráment przenaświętßy/ dáie wzroſt y pomnożenie dußam ktore śie dobrze przyięły/ á ſą żywe y w korzenione w miłośći. Ale one ktore nie ſą w miłośći/ im go częśćiey pożywáią/ tym więcey záślepione/ tym więcey zátwárdzone bywáią/ y tym gorße śie ſtawáią: nie z ſtrony Sákrámentu/ ktory ieſt pełen dobrá wßelákiego/ á nie może być przyczyną żadnego złego: ále z ſtrony ich nieſpoſobnośći á złego zgotowánia. Bo iáko pokarm ten ćieleſny dáie wzroſt y pośilenie ćiáłom zdrowym/ á niezdrowym lepak y pełnym złych wilgotnośći/ nie máłą ßkodę y obráženie przynośi: dla czego więc Doktorowie każą śię chorym pośćić/ albo miernie chowáć. Tákżeć też y ten niebieſki pokarm zwykł ſpráwowáć/ ktory z tey przyczyny dobrym dáie żywot/ á złym śmierć przynośi: a to dla rożnośći ich złego ábo dobrego przygotowánia.

Szkody ktore potykáią tych/ co śie godnie do przyięćia nie gotuią.

¶ O ktorym przygotowániu ponieważ tu mowić mamy/ tego napierwey potrzebá/ áby człowiek poznał z wielką pokorą/ żeć żadna pilność/ nierzkąc ludzka/ ále áni Angelſka/ nie może być doſtáteczna do przygotowánia tego: ieśli ſam Pan Bog ktemu ręki ſwey nieprzyłoży/ á ieśli nas oſobliwie w tym nie wſpomoże. Bo iáko śie żaden ſpráwić y przygotowáć nie może ku pomnożeniu łáſki/ bez ſámey łáſki: ták śie też żaden nie może narządźić ku przyięćiu Bogá/ bez ſámego Bogá. Przetoż onego náprzod pokorną á zápaloną modlitwą vżywáć przyſtoi/ áby on ſwą włáſną ręką raczył oczyśćić y ozdobić ten vbogi domek náß/

Człowiek ſam śie bie bez pomocy Bożey nigdy przyſtoynie ſpráwić á przygotowáć nie może.

w ktorym chce być przyięt. Widzimy iż gdy Krol chce w iákiey wśi odpoczywáć/ żeć nie czeka áżby mu chłopi nagotowáli gospodę przystoyną stanowi y Máiestatowi iego: bo by sie oni tego podiąć nie śmieli/ áni by w to tráfić vmieli/ nie máiąc áni sposobu/ áni dostátku do tego: ále Krol śle przed sobą Podskárbie y komorniki swoie z obiciim/ z kobiercy/ y z oponámi/ ktorzy máią one stroie ktore przystoią osobie Krolewskiey/ y wiedzą iáko co spráwić y zgotowáć máią. A iesliż ták iest/ tedyć záiste mamy słuszną wymowkę á spráwiedliwą przyczynę prośić tego Páná/ gdyż on z wielkiey łáski swoiey/ á z niewymownego swego miłośierdzia raczy zstąpić do tey nędzney gospody nászey/ á chce odpoczywáć w tey sprosney wiosce/ á w tey nikczemney chałupce nászey/ áby też on raczył z obfitośći tey Boskiey dobrotliwośći swoiey/ y to miłośierdzie okázáć nad námi/ áby zesłał Duchá swego świętego z onymi niebieskimi oponámi świętych dárow swoich/ áby dopiero mocą y łáską Bogá wszechmogącego było nágotowáne Synowi Bożemu godne w nas mieszkánie.

Co my czynić mamy z strony swoiey.

¶ Ale iáko chłopi ná wśi ácz pokoiu Krolewskiego obiiáć áni vmieią/ áni mogą: á wszákoż drogę náprawowáć/ błoto wyczyśćiać/ y insze podobne posługi czynić/ y mogą/ y winni są. Tákżeć też y my w tym przygotowániu á przyięćiu gośćiá ták zacnego/ nie mamy proznowáć/ ále owszem czterzy rzeczy mamy czynić z strony swoiey: ktorych nas nadobnie te słuszcze w Ewángeliey dźiśieyszey náuczáią. Abowiem oni przyymuiąc z weselim Messyaszá swego/ naprzod zwłoczyli odzienie swoie/ y słáli ie ná drodze. Drugie/ nośili gáłąski z drzewa palmowego. Trzećie/ nośili tákież rożdżki oliwne. Czwarte/ śpiewáli wielkim głosem witáiąc/ wielbiąc/ y chwaląc Krolá y Páná swego. Tegoć nam też wszystkiego iest w tym przyięćiu potrzebá. i. Naprzod/ ábychmy zwłoczyli stáre odzienie násze/ á pilnie oczyśćiáli sumnienie násze/ złupiwszy z śiebie Adámá stárego. ij. Drugie/ ábychmy mieli wiárę prawdźiwą á zupełną o tym Sákrámenćie/ ktora sie nam przez rożdżki palmowe známionuie. Bo iáko palmá to ma przyrodzenie/ iż im ią bárziey do ziemie przyćiskasz/ tym sie oná bárziey ku gorze wynośi: tákżeć y my/ im nam táiemnice tego Sákrámentu są ku poięćiu trudnieysze/ tym ie mocniey á státeczniey wierzyć mamy. iij. Trzećie/ mamy też y nośić rożdżki oliwne: to iest/ mamy prawym sercem á szczerym przedśięwźięćim do tego Sákrámentu przystępowáć. Abowiem to ma namázáć y okrásić/ iáko Oliwą/ wszystkie spráwy násze. iiij. Nákoniec/ mamy z wielkim nabożeństwem/ z vczciwośćią/ y z radośćią przystępowáć/ chwaląc tákież Páná Bogá/ y dźiękuiąc iemu. A o tych czterzech rzeczach/ w ktorych wszystko przygotowánie należy/ teraz iuż o káżdey z osobná mowić będźiem.

I. Jáko mamy zwłoczyć stare odzienie násze.

Do Ephez. w 4.

¶ Napierwey tedy iest tego potrzebá/ ábychmy zwłoczyli stáre odzienie násze/ á rospostárli ie ná drodze/ áby były potłoczone: to iest/ potrzebá ábysmy pilnie oczyśćili sercá y sumnienia násze/ ábychmy byli czystymi od grzechu káżdego/ zwłaszczá śmiertelnego. Jáko nas nadobnie Paweł święty nápomina/ ábysmy zdzieráli z śiebie ono pierwsze niepobożne obcowánie násze/ onego stárego człowieká/ ktory sie psuie według żądzy obłędliwych: á odnawiáli sie duchem rozumu nászego/ á obłoczyli sie w nowego człowieká/ ktory według Bogá stworzon iest w spráwiedliwośći y w świątośći prawdy. A iáko to być ma/ szeroko tam Apostoł opisuie: Złożywszy/ powiada/ kłamstwo/ mow káżdy prawdę bliźniemu swemu. Nie dayćie mieyscá Dyabłowi: kto kradł/ iuż niechay nie kradnie/ á owszem więcey niechay robi/ spráwuiąc rękomá swemi co iest dobrego/ áby miał skądby też vżyczył temu ktory potrzebuie. Zadna zła mowá z vst wászych niechay nie wychodźi/ wszelka przykrość/ y gniew/ y nienayźrzenie/ y wołánie/ y bluźnienie niech będźie odięto od was ze wszelką złośćią. Tu iuż widźisz/ iáko masz zwłoczyć to stáre odzienie twoie/ á porzucáć ie ná ziemi ku czći Pánu twemu. Czego iákoby nieiáką figurę Pan przy vmywániu nog Zwolennikow swoich też okázáć raczył. Abowiem pierwey niżli ie do pożywánia tego nawy szego

Sákrámentu przypuśćił/ po Wieczerzy wſtawßy od ſtołu/ á złożywßy z śiebie odzienie ſwoie/ vmywał nogi vczniom ſwoim/ y vćierał ie prześćierádłem ktorym ſie był przepaſał: dawaiąc przez to znáć/ że ći ktorzy maią do Stołu Páńſkiego przyſtępowáć/ maią pilnie vmyć nietylko głowę/ ręce/ ále y nogi ſwoie/ áby byli zupełnie czyſtymi. iáko támże teo Pan dokłada rozmawiáiąc z Piotrē.

Jan w 13.

¶ A toć ieſt co Páweł ś. mowi/ przeſtrzegáiąc káżdego áby ſie pierwey doświatczył y ſprobował: to ieſt / áby nietylko dobrze wierzył y trzymał o tym ś. ſákramenćie/ále áby też pilnie wybádał y wymácał wßyſtkie kąty ſumnienia ſwego / á oczyśćił wßyſtkie myſli y chęći ſwoie. Bo niedoſyć ieſt (mowi Theodoretus ná ty ſłowá) o tey chwálebney świątośći dobrze trzymáć y wierzyć/ ieſli ktemu ſercá od grzechu czyſtego niebędźieß miał. Co bárzo dobrze rozumiał on ktory mowił: vmyię ręce ſwoie/ to ieſt/oczyśćię wßytkie ſpráwy y vczynki ſwoie miedzy niewinnemi á ſpráwiedliwemi: á dopiero przyſtąpię do ołtarzá twego Pánie. Bo kto tego niebieſkiego pokármu pożywa niegodnie/ten będźie winien ćiáłá y krwie Páńſkiey: ktorymi słowy to znáć Apoſtoł dáie/ że ći ktorzy iákim śmiertelnym grzechem przyſtępuią / nie inßego ſie grzechu dopußczáią iedno iáko y oni / ktorzy Páná Chryſtuſá vkrzyżowáli / ponieważ y ći y oni grzeßą przećiw temuż ćiáłu y krwi Páná Chryſtuſowey/áczkolwiek rożnym obyczáiem. Bo ták ná ty słowá tenże Grecki Doctor nápiſał: Iż iáko go wydał Judaß iáko go żydowie zeſromoćiły / y krzywdy mu rozmáite wyrządzáli / ták ći go teß lżą y ſromocą/ktorzy ſie naświętßego ćiáłá iego plugáwymi rękomá dotykáią/á ktorzy ie w vſtá ſwe przeklęte przyimuią. Przetoć Kośćioł powßechny bárzo dobrze czyni: iż żadnego do tey świątośći niedopußcza / iedno ktory pierwey przez prawdźiwą pokutę / á przez pokorną ſpowiedź przed Kápłanem pilnie ſie doświatczy/á oczyśći doſtátecznie ſumnienie ſwoie/ áby niegodne przyięćie nie wyſzło mu na ſąd y na potępienie iego.

w 1 do Kor. 11.

Jáko ſie człowiek ma doświatczyć y ſprobowáć.

Pſalm w 25.

w 1 do Kor. 11

Jáko ćiężko grzeßą ktorzy z grzechem przyſtępuią.

Theodoretus.

Notá/ że ſie Kápłan rękomá dotyka ćiáłá Páńſkiego/ á że ie człowiek w vſtá ſwe prawdźiwie przyimuie.

Conci. Triden. Seſſ. 18. Can. 11.

¶ Ten go tedy niegodnie przyimuie/ ktory go z grzechem iákim przyimuie/ nie zrzućiwßy z ſiebie ſtárey ſuknie ſwey / á niezłożywßy ią ná źiemię ku podeptániu. Abowiem iáko dwie rzeczy podobne bárzo ſie prętko złączáią y ziednoczáią / iáko wodá z wodą / á żelázo z żelazem: ták też dwie rzeczy przećiwne żadną miárą ſpołem ſtáć nie mogę / iáko ogień z wodą / dźień z nocą / Chryſtus z grzechem : ále iednà drugą znißczyć y zepſowáć muśi. Bo co zá ſpołeczność może być ſpráwiedliwośći z niepráwośćią? abo co zátowárzyſtwo świátłośći z ćiemnośćiámi? álbo iáka zgodá Chryſtuſowi z czártem? A gdyż ſie przez ten naświętßy Sákráment człowiek z Pánem Chryſtuſem złączą y ziednoczá/ ieſli że ießcze w grzechu leży/ á czegoß ſie inßego ſpodźiewáć ma z tego złączenia/ iedno ſkáżenia / zepſowánia/á znißczenia śiebie ſamego/iáko słábßey ſtrony? Jáko ſie będźie mogł oſtáć dobry ze złym? czyſty z nieczyſtym? pokorny z pyßnym? ćichy z gniewliwym? miłośierny z okrutnym? A ták nielza iedno/iáko Auguſtyn ś. mowi/áby odmienił ſwoy żywot/ktory chce w tey Swiątośći przyiąć żywot: potrzebá áby było iákie podobieńſtwo miedzy Chrześćiáninem á miedzy Chriſtuſem/ áby ſie przy nim oſtáć / áby w nim mießkáć/ á onego w ſobie mießkáiącego záchowáć mogł. Abowiem grzech wßyſtko popſuie y pokáźi/ ieſliże nie będźie dobrze oczyśćion przez pokutę.

Kto nie godnie przyimuie.

w 1 do Kor. w 6.

¶ A ácz to czynią ktoreßkolwiek śmiertelne grzechy/á wßákoż dwá ſą práwie przećiwne tey chwálebney Swiątośći / zwłaßczá Nienawiść ku bliźniemu/ á grzech Nieczyſty. Abowiem ten Sákráment/ ieſt Sákráment iednośći y miłośći Chrześćiáńſkiey: ponieważ w nim wßyſcy wierni ſſtawáią ſie vczeſtnikámi tegoż pokármu y tegoż duchá/ ktory wßyſtkie wierne czyni iedną rzeczą przez miłość. Jáko Páweł ś. powiáda: Iż wßyſcy ieſtechmy iednym chlebem y iednym ćiáłem/ ktorzy iednego chlebá y iednego kielichá vczeſtnikámi bywamy: y dla tegoć Pan Chriſtus (iáko piße Auguſtyn ś.) tę nadoſtoynieyßą Swiątość w tey máteryey y w tych widomych rzeczách vſtáwił/ ktore ſie z wielu w iednę zgro-

Dwá grzechy práwie przećiwne tey Swiątośći.

Nienawiść.

w 1 do Kor. 10.

madżáią/ iáko z wiela ziarnek/ y z wiela gronek/ chleb y wino bywa: dáiąc nam przez to znáć/ iż tákież ten Sákrament/ ktory sie pod tymi osobámi przyymuie/ toż spráwuie w tych ktorzy go pożywáią/ że z wiela serc iedno czyni/ vżyczáiąc im duchá iednego w tym przyymowániu.

Gniew prawie przećiwny tey świątości.

¶ A gdyż to tak iest/ á coż może być więcey przećiw rozumowi/ iáko przystąpić ku przyięćiu Sákramentu iednośći sercem rozdwoionym? á coż to inszego/ iedno prosić Bárwierzá abyć zahámtowal ránę: á z drugiey strony stáráć sie/ aby záwsze byłá otworzona? Nie mniey záprawdę iest przećiw rozumowi/ przystąpić ku przyięćiu tego duchownego lekárstwá/ ktore ma w sobie tę moc/ że zahámtuie y leczy rány Gniewu y Nienawiśći/ á spáia y ziednacza sercá rozdwoione: chcąc sie z drugiey strony tak wielkiemu dobrodźieystwu vmyślnie sprzećiwiáć/ y rozerwáć swemi osobnemi niezgodámi y nienawiśćiami ono ziednoczenie pokoiu/ ktore to lekárstwo spráwuie.

Poiednánie potrzebne.

Mattheusz w 5.

¶ A tak ieśli sie chcesz vstrzedz tego niebespieczeństwá/ y tey wielkiey szkody/ nie śmiey że przystępowáć do tego świętego á strászne go Stołu/ ieśli pierwey nie vczynisz tego coć sam Zbáwićiel roskázáć raczył: Gdy/ powiáda/ ofiáruiesz dar swoy do Ołtarzá/ á tám sobie wspomnisz/ iż brát twoy ma iáką skárgę przećiw tobie/ zostáwże swą offiárę v Ołtarzá/ á idź pierwey á poiednay sie z brátem twoim: á dopiero wroćiwszy sie możesz ofiárowáć ofiárę swoię. Z tym obyczáiem vgody á dosyć vczynienia/ albo przynamniey z mocnym vmyslem ze ią vczynisz/ wedle rozsądku y zdánia mądrego spowiednika/ ma człowiek przystąpić do tego Stołu niebieskiego: bo ieśli ináczey vczyni/ pewnie vsłyszy ono słowo: Przyiaćielu/ iákoś tu śmiał wniść/ nie máiąc godowney száty ná sobie? A tá szátá nic nie iest inszego/ iedno Miłość: ktora wedle słow Apostolskich/ okrywa wielkość grzechow nászych: y iest sie záprawdę czego bać/ ieśli ná to nie będźie vmiał odpowiedźieć: że by Pan nie roskazał/ co tam daley stoi/ aby związawszy ręce y nogi iego/ wrzucono gi w one ćiemnośći/ y w one wieczne męki ogniá piekielnego.

Mátheusz w 22. y w 5.

Łukasz w 19.

Przetoż ieśliś co komu winien/ vczyń iáko Zácheusz on Jáwnogrzesznik świety/ ktory tákież z ochotą przyymuiąc Páná do domu swego/ zwłoczy odźienie swoie/ y mowi: Pánie/ oto iuż połowicę imienia mego dawam vbogim: á ieśli m kogo w czym oszukał/ oto iuż nágradzam czworáko. Tákże y ty nágrodź pierwey coś komu winien/ á vgodź sie y poiednay z przećiwnikiem twoim: á tak dopiero z Zácheuszem vsłyszysz ono słowo/ Że sie dźiś stało zbáwienie domowi twemu: á iż będźiesz prawdźiwym synem Abráhamowym/ y owszem synem Bożym/ że Pan iuż będźie mieszkał w tobie/ á ty w nim.

Nieczystość przećiwna temu Sákrámentowi.

¶ Drugi grzech práwie przećiwny temu zacnemu Sákrámentowi/ iest Nieczystość/ y wszelákie plugástwo y nieucżćiwość ćielesna. Abowiem ten Sákráment/ ktory w sobie ma prawdźiwie ono Pánieńskie ćiáło/ ze krwie przenaczystszey Pánny Máryey mocą Duchá świętego spráwione/ tak wielkiey czystośći y duszney y ćielesney potrzebuie/ że święći ludźie mieli sobie zá dostáteczne odtrácenie/ y zá spráwiedliwą przekázę do przystępowánia/ gdy komu iáka nieucżćiwość/ albo iáki ćień tych ćielesnych roskoszy przez myśl przestąpił: chybaby go do przystępowánia wiodło/ albo roskázánie stárszych/ albo iákie wielkie á vroczyste Swięto: y owszem nietylko przystępowáć/ ale áni do Mszey służyć tákiemu Biernat święty nie dopuszcza. Tak wielkiey czystośći iest potrzebá do tego Sákrámentu.

w 1 do Kor. 7.

w 5 ksie. Moyzesz. w ká. 23.

Bo ieśli i dla sámey modlitwy chce święty Páweł/ aby sie małżonkowie do czásu powśćiągali od małżeńskiey spráwy: tedyć záprawdę dáleko więcey potrzebá wstrzymáć sie/ gdy sie kto gotuie do tego nachwálebnieyszego Sákrámentu/ gdźie ćielesnie pod osobą chlebá/ Páná BOgá swego nędzny człowiek przyymuie. A ieśli w Zakonie stárym ieden sen nieucżćiwy/ albo splugáwienie nocne było przyczyną/ że człowiek przez cáły on dźień muśiał być wyłączony y oddalony od społeczności y obcowánia z ludem Bożym: iákoż dáleko więcey ma być tákowy odłączon y oddalon od społeczności á przyięćia Páná Bogá á stworzyćielá

rzyćielá

rzyciela swego? Przetoż y to barzo dobrze Kościoł postanowił/ aby ci ktorzy przystępowáć máią/ nie tylko dusze swoie/ ale y ciáłá swoie k temu przystoynie zgotowáli/ aby ná czczo Ciáło Páńskie przyymowáli/ nie iedząc áni piiąc od pułnocy: á żeby sie przez kilká dni przed tym od spráwy małżeńskiey wstrzymawáli: á to przykłádem Dawidá Krolá/ ktory gdy miał chleb świety (ktory był figurą tego Sákrámentu) wźiąć od Kápłaná/ pierwey wyznał sie być czystym y z sługámi swemi od obcowánia z żonámi swemi przez cáłe trzy dni.

w 1 ksie. Krole. w 21.

¶ A ieśli od spráwy małżeńskiey dozwoloney/ trzebá sie wstrzymáć przed przyięćim tego Sákrámentu: coż mniemasz iáko dáleko wiecey trzebá sie oczyśćić od wszelkiey nieczystośći y nieucżćiwośći/ y od wszelakiego grzechu nietylko śmiertelnego/ ktory w nas gáśi miłość: ále też ile można rzecz/ y od powszedniego/ ktory ostudza y oziębia gorącość miłośći/ ktorey do tego zgotowánia iest nawiecey potrzebá. A toć iest rzecz pierwsza/ ktora do godnego przyięcia tey Swiątośći bárzo iest pomocna.

Część Wtora.

II. Jáko mamy nośić Pálmowe gáłąski máiąc wiáre zupełną o tym Sákrámenćie: w 1 do Kor. 11. Phocius.

Druga rzecz iest/ Wiárá zupełna á prawdźiwa o tym Sákrámenćie/ ktora sie w pálmowych gałąskach znamionuie. A toć iest wtora część onego probowánia á doświadczánia/ o ktorym Páwel świety mowi: áby człowiek wiedźiał/ co o tey wysokiey Swiątośći trzymáć y wierzyć ma. Abowiem kto ią niegodnie przyymuie/ á ktory nie rozeznawa Ciáłá Páńskiego/ ále go iáko inszego prostego chlebá á pospolitego pokármu pożywa/ ten ie sobie ná sąd y ná potepienie przyymuie. Dla czego też y rozmáite niemocy y śmierći ná koniec ná ludźie przychodzą/ z Páńskiego skaránia: iáko támże dokłáda tego Páwel ś.

Co masz wierzyć o tym Sákrámenćie.

¶ A tu byś iuż rad wiedźiał/ co zá wiárá iest prawdźiwa o tym Sákrámenćie. Ná toć odpowiádam: Iż pewnie nie tá/ ktorą obłedliwi Odszczepieńcy/ sprawiedliwie od Kośćiołá Bożego potępieni/ Berengárius/ Luther/ Zwinglius/ Oecolámpádius/ y Kálwin/ rozniesli: ále tá/ ktorą iásnymi słowy Pan Christus/ Apostołowie/ y wszyscy Oycowie świeći/ y Seymy Duchowne/ álbo Concilia/ áż do tych czásow nászych Kośćiołowi podáli y obiáśnili: ktora sie zámyka w tych krotkich słowiech. Naprzod/ iż w tym Sákrámenćie pod widomymi osobámi iest sámą rzeczą á istotnie prawdźiwe Ciáło Páná nászego Jezusá Christusá/ ono własnie/ ktore sie z Pánny narodźiło/ ktore ná krzyżu wisiało/ á ktore teraz śiedźi ná práwicy Bogá Oycá w Niebie: y owszem nietylko sámo ćiáło y krew iego/ ále zupełny Pan Christus z ćiáłem z duszą y z Bostwem swoim. A iż nie tylko pod oboią osobą chlebá y winá/ ále y pod káżdą z osobná: y owszem y w káżdey cząstce oboiey osoby iest zupełny Pan Christus. Druga/ iż tu wiecey nie iest chleb chlebem/ áni wino winem: ále iż sie mocą poświącánia/ á słowá Bożego/ przemienia chleb w Ciáło/ á wino w świetą Krew iego: ták iż iedno sáme zwierzchowne osoby álbo podobieństwá chlebá y winá/ bez żadnego podstáwku á bez żadney rzeczy podległey zostawáią. Abowiem nie wspieráią sie ná ćiele Páná Christusowym/ ktore iest nieśmiertelne/ á nie odmienne: áni też ná istoćie chlebá álbo winá/ ktorey tám iuż niemasz: ále ták sáme przez sie zostawáią dźiwnym nieiákim á niewymownym sposobem.

1.

2.

¶ A tu nie czekay ábych ći to wszystko szeroko miał wywodźić. Bo o tym będą insze Kazánia potym: ále przestaway ná iásnych słowiech Páńskich/ ktory iáko był dawno przed tym Zwolennikom obiecał/ gdy mowił: Chleb ktory ia wam dam/ Ciáło moie iest/ ktore będźie wydano zá żywot świátá: ták tu iuż głośno mowi o tym chlebie y o tym winie: Toć iest Ciáło moie/ tá iest Krew moiá. Tuć iuż wszystkie wykręty tych omylnikow á Ministrow Szátáńskich ustáć muszą. Tuć iuż (iáko prawdźiwie Hilárius nápisał) żadnemu wątpieniu o prawdźiwey

Iż w Sákrámenćie iest prawdźiwe ćiáło Páná Christusowe. Jan w 6. Mátheusz w 26. Márek w 14. Łukasz w 22. Hilar. lib. 8 de Trinitate.

bytnośći Ciáłá y Krwie Páńskiey w tym Sákrámenćie żadnego mieyscá nie zostáło: gdyż y wedle wyznánia sámego Páná/ y wedle wiáry nászey/ Ciáło iego prawdźiwie iest pokarm. A záś y Páweł święty dosyć nie pokazał/ co o tym káżdy wierny trzymáć ma/ gdy ták mowi: Niechże człowiek doświadczy sam śiebie/ á ták niech onego chlebá pożywa/ á z kielichá pije. Bo kto ie á pije niegodnie/ ten sobie sąd ie y pije/ nie rozsądzáiąc Ciáłá Páńskiego. Tu widźisz/ że co pierwey Páweł święty názwał chlebem/ to ná koniec Ciáłem Páńskim zowie. A czemuż to? Iż/ iáko Ambroży święty z Kośćiołem Powszechnym wyznawa/ przed poświącánim chleb chlebem iest/ ale po poświącániu z chlebá sstawa sie ciáło Páná Chrystusowe. Nie było/ mowi/ Ciáło Páná Chrystusowe przed poświącánim/ ale po poświącániu powiadam ći/ żeć iuż iest Ciáło Páná Chrystusowe. Abowiem on rzekł/ y sstáło sie: on roskazał/ y vczyniło sie. A iáko Cyrillus przede dwanaśćie set lat nápisał: Chleb y wino chwálebney Swiątośći przed wzywániem Troyce błogosłáwioney był szczerym chlebem/ á winem: ále po wzywániu á poświącániu/ chleb sie sstáwa Ciáłem Páná Chrystusowym/ á wino święta krwią iego. Y ná drugim mieyscu/ máło nie tymiż słowy: Chleb/ powiada/ chwálebney Swiątośći/ po wzywániu Duchá świętego/ iuż nie więcey iest pospolitym chlebem/ ale Ciáłem Páná Chrystusowym. Iáko y Páweł święty dosyć iáwnie powiedźiał: Kielich błogosłáwieństwá/ ktoremu błogosłáwiemy/ á zaś nie iest społeczne vżywánie Krwie Chrystusowey? y chleb ktory łamiemy/ izali nie społeczne vżywánie Ciáłá Páńskiego iest?

w 1 do Kor. 11.

Lib. 4 de Sacre. Cap 4.

Cathe. mistag. 10

w 1 do Kor: 10.

¶ A iż sie ći wykretácze ná Augustyná zwykli odwoływáć/ iákoby miał trzymáć z nimi: niech słuchaią/ iáko im on mocno w brew bije/ gdy ták mowi: Iż przed słowy Páná Chrystusowymi/ to co ofiáruią/ chlebem zową: ále skoro Páńskie słowá będą wymowione/ tedy iuż nie chlebem/ ále Ciáłem zową. Y zásie: Ale my pod osobą chlebá y winá/ ktorą widźimy/ rzeczy niewidome/ to iest Ciáło y Krew/ w vczćiwośći mamy: á iuż nie ták trzymamy o tych dwu osobach/ iákosmy przed poświęcenim o nich trzymáli. Gdyż wiernie wyznawamy/ iż przed poświęcenim iest chleb y wino/ ktore przyrodzenie spráwiło: ále po poświęceniu/ iest Ciáło Páná Chrystusowe/ y Krew iego/ co przeżegnánie vczyniło. Tákżeć y Theophilaktus wyznawa: Iż chleb táiemnymi słowy przez duchowne poświęcenie/ á przez spráwę Duchá świętego/ przemienia sie w Ciáło Páńskie. A Chryzostom święty powiada: Izali chleb/ izali wino widźisz? izaż to/ iáko ine pokarmy/ swą drogą precż wychodźi? Nie day Boże ábyś to myślić miał. Bo iáko wosk do ogniá przyłożony w ogień sie obráca/ á nic istnośći iego nie zostáie/ áni zbywa: tákże y tu rozumiey/ że te znáki bywáią strawione y wyniszczone istnośćią Ciáłá Páná Chrystusowego. Końcáby nie było gdybym chćiał o tym sentencye Oycow świętych/ y Doktorow Kośćielnych/ od czásow Apostolskich/ áż do tych nászych dźiśieyszych/ iáko Iustyná męczenniká/ Ireneuszá/ Dyonizyuszá/ Hieronimá/ Dámascená/ y innych tákowych przywodźić: ktorych ieden vczony człowiek przez pięć set zebrawszy/ wydał o tym osobliwe kśięgi: iáko wszyscy iednostáynemi vsty te prawdźiwą bytność Ciáłá Páná Chrystusowego/ w tym świętym Sákrámenćie wyznawáią. A to z tych iásnych słow Páná Chrystusowych/ y z nauki á podánia/ albo Trádycyey Apostolskiey. Co gdyż ták iest/ á iuż to pewnie wiemy/ że sie Páńskie słowo odmienić/ á iż Kośćioł prawdźiwy P. Chrystusow w wierze sie obłądźić nie może: tedyć iuż nielza iedno Bogá słucháć/ á nie odmawiáć/ áni sie nic nie domyśláć mimo słowo iego/ (iáko nas ś. Chryzostom vpomina) choćia sie to albo myślam nászym/ albo oczam nászym zda być przećiwno/ co nam powiadáią. Abowiem słowo iego nie omylne iest/ á zmysły násze łácno sie záwieść y omylić mogą.

Serm. 28 de verbis Domini.

In libr. sententi. Prosperi ex Aug. & habet de consecra. Dist. 2. Can. 40.

In Cap. 6. Ioan.

De Eucharist. in Encenijs.

Vide classes Ioa. Garety. De vera presentia Corp. & sang. Dñi in sacram Euchar.

¶ A toć iest rzecz wtora/ do godnego przyięćia Páńskiego Ciáłá potrzebna/ Wiárá szczera á prawdźiwa/ że pod tymi widomemi osobámi chlebá/ iest prawdźiwe Ciáło P. Chrystusowe. A ponieważ iest Ciáło iego/ tedyć też iest Krew

y Du-

Do Rzym w 6.

y Duszá y Bostwo iego/ to iest/zupełny Pan Christus. Abowiem on po swoim zmartwychwstániu więcey iuż vmieráć/ áni ćierpieć/ áni rozdźielon być nie może. A iż po poświęceniu iuż tám nie iest chleb chlebem/ ále wßystká istnośc chlebá w Ciáło Páńskie sie przemienia/ mocą słowá iego/ á potáiemną spráwą Duchá ś. zá czym to też idźie/ że one zwierzchowne osoby chlebá y winá/ sámy przez sie dźiwnym obyczáiem zostawáią/ nie wspieráiąc sie áni ná Ciele Páná CHRistusowym/ áni ná istnośći chlebá/ ktorey iuż tám niemász.

III. Jáko mamy nośić rożdżki Oliwne/ vmysłu á przedsię wźięćia dobrego.

¶ Trzećia rzecz do tego przygotowánia potrzebna/ iest ći vmysł dobry á szczere przedśięwźięćie/ przez rożdżki Oliwne figurowáne: áby człowiek przyiął ten chwalebny Sákrament tym vmysłem/ y k temu końcowi ktory mu przystoi. Abowiem vmysł y przedśięwźięćie/ ktorym co kto czyni/ iest naprzednieysza rzecz w spráwách nászych. Bo y nalepsze rzeczy złym vmysłem á przedśięwźięćim bywáią zepsowáne. Jáko sam Pan Christus powiedźieć raczył: Iż ieśli oko sercá twego proste będźie/ tedy wszystko ćiáło twoie iásne będźie. Ale ieśli oko sercá twego przewrotne będźie/ tedy też y wszystko ćiáło twoie ćiemne będźie. (Mátthæus w 6.) Abowiem są niektorzy co dla łákomstwá/ álbo dla iákiego zysku doczesnego przystępuią/ iáko ći ktorzy nawięcey dla groszá Msze miewáią. Drudzy dla ludzkiey chwały/ áby ie zá dobre Chrześćiany/ álbo zá nabożne miano. Drudzy po niewoli/ ktorzyby nieprzystępowáli/ gdyby sie grzechu/ álbo klątwy/ álbo iákiego innego karánia nie báli. A ćiby záprawdę mieli ná ono pámiętáć/ iż iáko sie nie godźiło żadnemu wniść do pałacu Krolá Assweru w żałobnym odźieniu/ ták sie z tákim niewolniczym sercem nie godźi iść ná te święte y oycowskie gody: ále ma być z miłośćią przyymowano/ co z miłośći iest vstáwiono. Drudzy przystępuią tylko z nałogu á z obyczáiu bez przygotowánia słusznego/ áby iedno czynili/ co y drudzy czynią. Drudzy ná koniec/ tylko dla duchowney poćiechy/ ná niey prześtawáiąc/ á nie obracáiąc iey ku temu końcowi/ ku ktoremu ma być słusznie obrácaná: to iest/ áby człowiek ták poćieszony był tym ochotnieyszy do vmartwiánia sámego śiebie/ á do noszenia krzyżá swoiego/ y pełnienia woley Páná swe° z więtszą chęćią y gotowośćią. Te wszystkie końce/ ábo przedśięwźięćia nie są dobre/ ále są iákoby dźiury iákie/ ktorymi sie niektorzy wdźieráią/ áby vkrádli iáko złodźiey/ á nie przyięli iáko wierny sługá zapłáty á dobrodźieystwá Páná swego.

Ktorym vmysłem nie przystępowáć. 1. 2. 3. 4. 5.

Ktorym vmysłem masz przystępowáć.

¶ Ale ty gdy przystępuiesz/ czyńże to naprzod dla tego/ ábyś obchodźił pámiątkę męki Páńskiey: á zá wszystkie dobrodźieystwá iego/ á zwłasczá zá odkupienie swoie/ nabożnie podźiękował: że ćię ták vmiłowáć raczył: że on to Ciáło ktorego pożywasz/ zá ćię wydáć/ á tę Krew ktorą piiesz/ zá ćię przeláć raczył. Abowiem dla tey przyczyny osobliwie/ ten Sákráment od Páná iest vstáwion/ ábyśmy to czynili ná pámiątkę iego: przeto gi też Grekowie Euchárystyą/ to iest/ Dźiękczynienim zową. (w 1 do Kor. 11.) A zátym czyń to tym vmysłem/ ktorym ludźie święći do Stołu Páńskiego przystępowáli. Jedni z miłośći ku Bogu/ áby tego namileyszego gośćiá tym częśćiey przyymowáli do przybytku sercá swego/ á tám áby sie go námiłowáli/ ná obłápiáli/ y ná rozmawiáli/ á wylali przed nim wszystko serce swoie: A tym ziednoczenim/ áby sie tym więcey rospalali w miłośći iego. Drudzy z vznánia potrzeb á doległośći/ długow y krewkośći swoiey: áby stawszy sie vczestnikámi zasług Páná Christusowych w tym Sákrámenćie/ mogli być przezeń pośileni/ á mogli sie wypłáćić Pánu Bogu z długow á grzechow swoich: á byli poćieszeni w frásunkách swoich/ y obronieni w niebespieczeństwach swoich. Drudzy áby tym rychley byli wysłucháni w prośbach swoich/ á otrzymáli to czego proszą/ ábo sámi záśie/ ábo zá bliźnie swoie: gdyż Bog Oćiec Niebieski żadnemu nic odmowić nie może/ ktory go prośi w imię namileyszego Synaczká iego/ (Jan w 14 w 18.) zwłasczá stawszy sie vczestnikiem zasług iego. Te wszystkie końce y przedśięwźięćia bárzo dobre są/ z ktorych możesz sobie obráć te ktoreć sie więcey podobáią. Ale nádewszystko tym vmysłem przystąpić masz/ ábyś przez ten Sákráment mogł w Pánu Christuśie mieszkáć/ á on w tobie: to iest/ ábyś mogł przez to do-

1. 2. 3. 4. 5.

ſtáć y poiąć Duchá Chriſtuſowego/ przez ktorego byś ſie weń przemienił/ y przeformował/ á żył ták ná świecie/ iáko on żyć raczył: w oney miłości/ w pokorze/ cierpliwości/ w poſłuſzeńſtwie/ á w vboſtwie Duchá/ á w vmartwiániu ciáłá ſwego/ á wzgárdzie świátá tego/ ktorą on we wſzyſtkim świętym żyćiu ſwoim záwſze okázował: Abowiem toć ieſt duchownie pożywáć/ y pić Páná Chriſtuſá/ odmieniáiąc ſie weń/ á czyniąc ſie iedną rzeczą z nim/ przez náſládowánie świętego żywotá iego. Iáko iuż był vczynił/ ktory mowił: Żywię ia/ iuż nie ia/ ále żywie we mnie Pan Chriſtus. A przeto ten ma być náſz koniec naprzednieyſzy w tym przyymowániu: ábychmy to czynili wedle woley y roſkazánia iego. Naprzod ná pámiątkę iego/ á potym dla zbáwienia náſzego: áby on w nas mieſzkał/ á my w nim: Ponieważ to ſam záſlubić nam raczył: Iż kto pożywa ciáłá mego/ á pije krew moię/ ten we mnie mieſzka/ á ia w nim.

Co ieſt duchownie przyymowáć Páná Chriſtuſá/ y mieſzkáć w nim.

Część Trzecia.

IIII. Iáko mamy witáć Páná ſwoieg wołáiąc y śpiewáiąc z tymi tłuſzczámi. Dwoiákie ſkutki tego Sákrámentu.

Czwarta á oſtáteczna rzecz do godnego przyięćia tego Sákrámentu potrzebna/ ieſtći gotowe á obecne nabożeńſtwo/ ábyśmy z tą ochotą przyięli Páná ſwego/ iáko go te tłuſzcze przyięły/ śpiewáiąc á wyznawáiąc go być Krolem/ Meſzyaſzem/ á odkupićielem ſwoim. A tu ieſt wiedźieć potrzebá/ że ten nadoſtoynieyſzy Sákrament ma ieden ſkutek poſpolity/ á drugi włáſny: Poſpolity ieſt/ dáwáć łáſkę tym/ ktorzy gi przyymuią. Co też czynią y drugie Sákrámenty. A oſobliwy ieſt/ ktory Theologowie duchownym pośilenim zową: ktory ieſt iákaś moc nowa/ y duch nowy ku dobrze czynieniu/ á ſmak y vkuſzenie wdźięczne Boſkich rzeczy/ ktore w nim bywa dawano. Bo iáko ćieleſny pokarm/ nie tylko żywot záchowywa tego ktory go pożywa/ ále y śiły y ſmáku dodáie pożywánie iego: tákież y ten pokarm Niebieſki/ nietylko záchowuie żywot náſz duchowny/ przez łáſkę ktorą vżycza: ále nád to/ dáie pośilenie duchowi náſzemu/ y wielką ſłodkość ſmakowi/ ſwoią włáſną mocą. A tá ſłodkość y ten ſmák ták wielki ieſt (v tych ktorzy duſzne vſtá máią dobrze oczyśćione) iż go żáden człowiek doſtátecznie wysłowić niemoże. Abowiem tu czerpa y pije człowiek duchowną ſłodkość z właſney ſtudnice/ ktorą ieſt Pan Chriſtus/ źrzodło nie przebráne wſzelákiey ſłodkośći y wdźięczności. Przeto/ áby człowiek mogł tey ſłodkośći zákuśić/ trzebá mu onego obecnego á gotowego nabożeńſtwá/ ktore w trzech rzeczach należy: W vniżoney pokorze/ á vczćiwości: w zápáloney miłośći/ á wielkiey chęći ku temu chlebu Niebieſkiemu.

Nabożeńſtwo ku tey Swiątości w trzech rzeczach należy.

I.

¶ Boiaźni pokory/ á vczćiwości ták doſtánieſz gdy ſie przypátrzyſz z iedney ſtrony Máieſtatowi onego/ ktorego w tym Sákrámenćie przyymuieſz. A z drugiey ſtrony nie godności twoiey/ á ſproſności grzechow twoich. Abowieć prawdźiwie á iſtotnie pod oną świętą záſłoną/ á pod oną oſobą chlebá/ ieſt nie ogárniony Máieſtat Páná Bogá twego/ ſtworzyćielá/ záchowywáćielá/ y rządice świátá y ſtworzenia wſzelkiego/ przed ktorego bytnośćią drżą y ſámy filary Niebieſkie: przed ktorego oblicznośćią ieſt potłoczona á prawie podeptána káżda nátura ſtworzona: ktorego chwałą gwiazdy záránne. ktorego piękność/ Słońce y Mieśiąc ſie dźiwuie: przed ktorego oczyma nie ſą czyśći y Duchowie Niebieſcy. Do ktorego przyrownane to dźiwne á wielkie budowánie świátá/ nie ieſt nic inego/ iáko Mędrzec mowi/ iedno iáko kropká roſy poránney/ ktora wnet vſycha: álbo iáko námnieyſze ziarnko wagi/ ktore ná ſzáli położone máło álbo nic nie waży. A iákoż ſie tu nie báć/ iáko ſie nie lękáć/ iáko nie zádrżeć temu/ ktory oczymá wiáry ták pewnie widźi/ iż przyſtępuie do przyięćia Páná ták wielkiego/ á ták wyſokiego Máieſtatu? Opuſzczam ná ten czás głębokość á niedośćigłość ſądow Páńſkich/ y ſrogość ſpráwiedliwości iego: á iáko ſie on ćięſzko ná grzechy gniewa: tylko to powiádam/ czego chce mieć po nas ták wyſoki Máieſtat: áby nie

Bogo tu przyymuieſz.

Iob w 26.

Iob w 15.

w kſięg. Mądr. w 11.

tylko

tylko grzeßny/ ale y sprawiedliwy ogladat/ iako sie tu słußnie lekac ma.

¶ A tak zaden sie niech nie vbespiecza na mocy y na tasce ktora daie P. Bog w tym Sakramencie: ani mowi/ ze on iest zywotem duß naßych: gdyzes iuz słyßat/ ze tez iest śmiercia y potepienim / tym ktorzy go niegodnie przyymuia. A zaß nie wieß/ ze y ona Skrzynia świeta/ ktora byta figura tego Sakramentu/ iako Zydom wybawienie/ tak Philistynom zatracenie przyniosta? y owßem y samym Zydom wiecey zaßkodzita nizli pomogta/ ile kroc oni opuścili Pana Boga swego. Obacz co sie przydało Amanowi wktorym sie Krol Asswerus osobliwie kochat: iz kiedy byt proßon na Krolewski obiad od Krolowey Hester/ maiac to sobie za osobliwa taske / wßystko mu sie to w wielka nietaske obrocito. Bo natychmiast od stotu Krolewskiego byt prowadzon na śmierc. Bethsamitowie ze na one Skrzynie Boza dwornie patrzali/ acz tego nie czynili ze złości/ a wzdy byli natychmiast od Boga tak srodze pokarani / ze ich piecdziesiat tysiecy na placu zostato. Oza / ze teyze Skrzynie świetey / gdy sie nachylita/ chciat podeprzec/ acz to byt wdobry obyczay vczynit: ale iz sie iey śmiat dotknac / natychmiast padt y nagle vmart/ srodze od Boga skarany. Nad to gdy ta Skrzynia Zydy prowadzac /droge im przez Jordan czynita: roskazat im pilnie Jozue wodz y Hetman ich/ aby zaden do niey przystepowac nie śmiat: ale aby miedzy nimi a miedzy Skrzynia byto placu na dwa tysiaca tokci/ aby ich Bog nie porazit. Jesliz tedy ona skrzynia/ ktora nie byta iedno cieniem tego naświetßego Sakramentu/ tak wielkiey vczciwości pozadata; coz rozumieß iakiey vczciwości potrzeba do przyiecia Pana Boga twego/ktorego ona Skrzynia figurowata?

w 1 ksie. Krol. 4.

Hester w 7.

w 1 ksieg. Krol. w 6.

w 2 ksie. Krol. w 6.

Jozue w 3.

¶ A zwłaßcza gdy nedzny cztowiek z drugiey strony w sie obroci oczy swoie/ a vyzrzy ze z przyrodzenia nic nie iest/ a przez grzech ießcze mniey nizli nic: poniewaz grzech mniey iest nizli nic. Jakoz sie tedy nie ma lekac ten ktory sie tak czesto nikczemnym stawat? ktory sie tak wiele grzeßyskow y sprosności dopußczat? ktory sie tak wiele plugastwy pokalat? ktory takimi brzydliwościami Pana swego gniewat? iako sie bac nie ma/ przyiac tak wielkiego gościa w ono serce swoie/ ktore tak wiele kroc stato sie iaskinia Lotrow y Smokow/ a gniazdem Wezow y Bazyliskow? Jako go bedzie śmiat przyiac w statek tak rozlicznym gnoiem y drozdzami grzechow splugawiony/ ktory samym wspomnienim onego plugastwa Pana obrazic moze? Takowym tedy rozmyslanim a vwazanim / z iedney strony Maiestatu Pana Boga swego/ a z drugiey strony niegodności swoiey/ ma cztowiek vpokorzyc/ im nawiecey moze/ serce swoie: a ma przyśc iako on marnotratny syn do domu Oyca swego/ y wotac: Oycze moy mity / zgrzeßetemci przeciw Niebu y przeciw tobie: iuzemci niegodzien byc zwan synem twoim: ale mie ty vczyn za iednego z naiemnikow twoich. Ma sie tak stawic/ iako on Jawnogrzeßnik/ ktory nie śmiat ku Niebu podnieśc oczu swoich / ale z wielka pokora mowit bijac sie w piersi swoie: Boze badz miłościw mnie grzeßnemu. Ma mowic y wyznawac z onym Setnikie: Panie nie iestemci ia godzien/ abyś ty wßedt pod dach domu mego / ale tylko rzekni słowem/ a bedzie zbawiona dußa moia. Ma przystapic z takim wstydem/ z iakimby przyßta zona/ ktoraby nie zachowata wiary mezowi swemu / gdyby ia on zas w taske przyiat. Abowiem zaprawde taka niewiasta/ iesliby do konca wstydu nie stracita/ nie śmiata by ani poyzrzec na meza swego: vwazaiac z iedney strony zdrade y niewiare swoie / a z drugiey strony wielka taske meza swego. Abowiem to/ y daleko wiecey czyni on oblubieniec Niebieski/ kiedy wtym świetym Sakramencie przyymuie do domu swego/ y do stotu swego/ y do obtapiania swego/ duße ktora sie przez grzech ostata nie ieden raz cudzotoznica iego/ czyniac co iedno Dyabet chciat y kazat: iako o tym przez Proroka mowi. Takowym rozmyslanim moze sie wzbudzic w dußach naßych pokora y vcziwośc/ ktora do godnego przyiecia iest potrzebna.

Kto przyymuie.

Z iaka vczciwościa maß przystapic.

Lukaß w 15.

Lukaß w 18.

Mattheuß w 8.

Hieremiaß w 3.

¶ Ale nie iuz tu vstawac maß / ani sie od vzywania tego wielkiego daru Bozego/ dla pokory/ boiazni/ albo vczciwości odtracac maß: owßem iest potrzeba/

II. Z iaka miłościa a vfnościa przystapic maß.

aby do tego zapalona miłość y vfność ku Pánu twemu przystąpiłá: ktorą w sobie wzbudzić możeß/ vważáiąc z drugiey strony: że iáko ten Pan iest wielki w Máiestácie/ w spráwiedliwośći/ á w srogośći przećiw grzechowi/ ták záśię wielki iest w dobrotliwośći/ w miłośći/ w łásce/ á w vlitowániu przećiw grzeßnym ludźiom: gdyż miłosierdźie iego iest nádewßystkie spráwy iego. Abowiem toć go z śćiągnęło z Niebá/ toć go przywiodło że przyiął ćiáło náße/ że chodźił po drogach ßukáiąc/ zbieráiąc/ á zgromadzáiąc do śiebie grzeßne ludźie (iák obłędne á poginęłe owce) że obcowáł z nimi/ śiadał y iadał z nimi/ y mowił/ że ich vleczenie/ to był pokarm iego: á że to nawiętße było kochánie iego/ być á obcowáć z synmi człowieczymi. Dla ktorych on posty/ drogi/ poty/ czuynośći/ rozmaite prace/ y niezliczone prześládowánia y sprzećiwieństwá tego świátá podeymowáł. Dla nich chodźił y kazał we dnie/ á prze ich zbáwienie w czuynośći á w modlitwie przemießkawał w nocy: Dla nich miał záwße otworzone wnętrznośći miłośierdźia swoiego/ ták iż námnieyßym nie gárdźił/ żadnego nie odrzućił/ choć nanędznieyßego/ y od wßystkich opußczonego. Ná koniec ták prágnął ich lekárstwá y zbáwienia/ że ich drzewiey nie przestał leczyć/ áż śię záwieśił ná krzyżu miedzy dwiemá łotry/ y wylał zá nie wßystkę krew swoię/ ktorą iedno miał w ćiele swoim. A nie máiąc ießcze ná tym dosyć/ aby po odeśćiu iego z tego świátá do Oycá swego Niebieskiego/ nigdy nie vstawał ktoby ie przyymował: zostáwił oto y vstáwił ten Sákráment/ w ktorym on sam przybytny á obecny iest: aby tá wßystká gromádá ludźi/ ktora lekárstwá potrzebuie/ miáłá záwße oneß wrotá otworzone ku vleczeniu swemu. Awo że táż przyczyná ktora go vmrzeć przymuśiłá/ táż go też przywiodłá żeby vstáwił ten Sákráment. Bo iáko miłość byłá ktora go z Niebá śćiągnęłá ná źiemię: tákżeć też miłość iest/ ktora go táż drogą záśię ná świát śćiąga/ y práwie go pokłáda w rękach nászych. A ták z strony ie° nie byłá inßa przyczyná tey przedźiwney spráwy/ iedno nie zmierzona miłość iego: A z strony náßey nic inße°/ iedno wielka potrzebá náßá. Z stronyie° wielkie miłośierdźie/ á z strony náßey wielka nędzá náßá. Skąd śię pokázuie/ żeć ten Boski iest Sákráment pospolite lekárstwo ták spráwiedliwych iáko y grzeßnych: poniewáż nie tylko to iest pokarm zdrowych/ ále y lekárstwo chorych: nie tylko żywiącym żywot dáie/ ále y vmárłym zmartwychwstánie. Bo iáko Augustyn ś. powiáda/ ten pokarm nie tylko záchowywa tych ktore żywymi náyduie/ ále y [...]márłe często wskrzeßa.

> Jan w 4.
> w Przyp. w 8.
>
> Przecz Pan vstáwił ten Sákráment.

¶ A ktoż mi tedy zábroni vżywánia tego ták zacnego Sákrámentu? kto mię odpędźi od dobrodźieystwá tego? Toć iest ßpital Krolewski/ z miłośierdźia Boskiego zbudowány/ á nadrożßą krwią Páná Christusową hoynie nádány/ y opátrzony/ ná pospolite lekárstwo wßystkich chorych/ á niedostátecznych ludźi. A czemuż ia mniemáć mam/ żeby mię dla choroby moiey miano oddalić od niego: Owßem z tey przyczyny żem iest chory/ ieśli chcę być vzdrowiony/ winienem śię mieć do niego. Bo ieslim iest chory/ tu będę vleczon: Jeslim krewki/ tu będę pośilon: ieslim ślepy/ tu będę oświecon: ieslim vbogi/ tu zbogácon będę: ieslim łáknący/ tu nákarmion będę: ieslim prágnący/ tu nápoion będę: ieslim nági/ tu przyodźian będę: Abowiem nie trzebá zdrowym lekárstwá/ ále chorym tylko.

> Zaden śię nie ma dla boiaźni odtrácáć od vżywánia tego Sákrámentu.
>
> Łukaß w 5.

¶ Toć iest czego ábo nie mogą ábo niechcą poiąć y zrozumieć/ ći ktorzy z tákimi wymowkámi odstępuią od vżywánia tego Sákrámentu/ á tego niebaczą/ iż ten Sákráment nie tylko iest vstáwion zá pokarm zdrowym/ ále y zá lekárstwo chorym: nie tylko ná roskoß y ná pośilenie spráwiedliwych/ ále y ná lekárstwo/ y ná podporę grzeßnych pokutuiących. Jest ći to wprawdźie chleb Anielski/ ále y człowieczy: iest pokarm Krolow/ ále y chleb robotnikow y chłopkow: iest potráwá dorosłych/ ále y mleko málutkich/ ktorego ten więcey potrzebuie/ ktory śię słábßym być czuie. A toć iest co Pan mowić raczył pod figurą tego Sákrámentu: Jeśli ie ia/ powieda/ odeślę ták głodne á poßczące śię/ tedy

> Przećiw wymowkam niektorych.
>
> Mátheuß w 15.

vstáną

vstáną ná drodze. Y owßem mam zá to/ że miedzy inßymi grzechámi nie mnieyßą liczbe dáć muśimy dniá sądnego/ y z wielką srogośćią tego Pan wyćiągáć bedźie że ludźie niechćieli obracáć / ku pożytkowi swemu tych zacnych lekárstw/ ktore on ná ich zbáwienie postánowić raczył. Bo dgy by ktory Krol ßpital známienity zbudował/ á ná dał gi/ y opátrzył dostátecznie wßystkimi potrzebámi/ nie tylko ku żywnośći/ ále y ku roskoßy wßelákiey: á potym by żaden wnim mießkáć niechćiał/ wzgárdźiwßy onym Krolewskim dobrodźieystwem: Izali by to Krol zá wdźieczne przyymowáć mogł? Izaliby tego sobie nie miał zá wielkie nieszcześćie/ iż oná wßystká prace iego/ y ony wielkie nakłády iego wniwecz sie obroćić máią? Ták że wiedz źeć y Pan Bog tego ćierpieć nie bedźie/ że ludźie gárdzą tym nieopłáconym nakłádem nadroższey krwie iego/ á tymi nie wymownymi dobrodźieystwy iego: á ile z nich iest w niwecz ie prawie obracáią/ Iáko to y woney przypowieśći o wielkiey Wieczerzy/ y o tych ktorzy ią gárdźili: sam okázáć raczył: iż rozgniewawßy sie Krol ná prośił innych ná to mieysce: á o onych niewdźiecznikach powiedział pod przysięgą: Iż żaden z tych ktorzy byli záproßeni nie vkuśi wieczerzey moiey.

Niewdźiecznosć wielka iest/ niechćieć vżywáć Bożkiego dobrodźieystwá.

Lukaß w 14.

¶ A gdyż to ták iest/ namileyßy bráćie/ á coż ty zá wymowkę możeß mieć/ ábyś nie miał przyść ná to wesele? Bo ieśli rzeczeß/ żem ia iest grzeßny: Tedyć iuż nie iest grzeßny/ ktory chce być spráwiedliwy/ á żáluie że kiedy był grzeßnym. Abowiem przeßłe grzechy/ mowi Hieronim święty/ nic nie ßkodzą/ ieślić sie wiecey nie podobáią. Ieśli też rzeczeß/ iżem ia człowiek vpadły/ iuż ten nie ma być zwan vpadłym/ ktory powstał/ á żáluie że był kiedy vpadł. A ieśli rzeczeß: żem ia nie godny: Bárzoś iest głupi bráćie miły/ ieśli mniemaß áby kto był ná świećie/ ktoby był dostátecznie godny przystąpić do niego. Bo dla tego chćiał sie Pan vdźielić y málutkim/ áby sie z tąd wiecey okázáłá chwałá dobroći/ y świetey łáski iego/ że sie y tákowym vżyczyć raczył. A wo to wßystko pilnie vważywßy/ iáwnie oglądaß/ że ty nie tylko Páná nie obráziß do niego przystepuiąc: ále byś go owßem obráźił nie przystepuiąc/ á niechcąc vżywáć tego lekárstwá/ ktore on zostáwił/ dla tákowych iákiś ty iest. Tákim y podobnym rozmyślánim może sie wnas wzbudźić oná miłość/ y ono vfánie/ ktore iest potrzebne do godnego przyięćia tego Sákrámentu.

Zadna wymowká tu nie waży.

¶ Lecż trzećia á ostáteczna rzecz/ to iest wielka chęć y żądza do tego chlebá Niebieskiego/ wzbudźić sie ma z vważánia ßkutkow tego Sákrámentu/ y niewymownych pożytkow/ ktore przynośi tym dußam ktorego godnie á nabożnie pożywáią. A tu maß obaczyć/ iż iáko przećiw pierwßemu człowiekowi/ ktory był początkiem wßystkiego złego náßego/ opátrzył Pan Bog wtorego człowieká Páná Iezusá Christusá/ ktory był y iest początkiem wßystkiego dobrego náßego: ták też przećiw onemu iádowitemu owocowi zákazánego drzewá / opátrzył Pan Bog owoc tego Sákrámentu/ ktory iest krynicą wßystkich lekárstw náßych. Przetoż iáko wßystkie ßkody / ktore ná nas przyßły zá nieposłußeństwem Iádámá pierwßego/ są vzdrowione przez posłußeństwo Iádámá wtorego: ták też wßystko złe ktore nas potkáło przez on záráżony pokarm/ vleczone iest tym zbáwiennym Sákrámentem: ktory iest iáko Dryiakiew duchowna/ spráwiona od Niebieskiego á namędrßego Doktorá y lekárza duß náßych/ ku nápráwieniu człowieczego przyrodzenia záráżonego y zákażonego iádem onego stárego węża przeklętego.

III. Z iáką chećią maß przystąpić.

Iáko z zákazánego pokármu wßystko złe/ ták z tego wßystko dobre płynie.

¶ Kto tedy chce wiedźieć/ iáko iest wiele dobrego / ktore nam Bog dáie w tym pokármie/ ten niechay pierwey policzy/ iáko iest wiele złego ktore ná nas przyßły z onego pierwßego pokármu. Bo wßystkie przećiwne pożytki z tego zá pewne pochodzą. Przetoż iáko o onym Pan mowił/ iż ktorego dniá bedźieß iadł z niego/ tego śmierćią vmrzeß: ták przećiwnym obyczáiem o tym mowi: Kto pożywa tego chlebá/ bedźie żyw ná wieki. Widźiß iáko prosto á własnie iest ten pokarm przećiw onemu: iáko lekárstwo nagotowane przećiw oney chorobie. A

w 1 kśięg. Moyżeß. w 2.

Ian w 6.

tocieſt ieden obyczay ktorym możeß poniekąd obaczyć/ wielką moc y śiłe tego Sakrámentu.

Ciáło P. Chryſtuſowe ieſt ożywiáiące.

¶ Drugi obyczay ieſt/ obaczyć to/ á co ieſt w tym Sakrámenćie: ponieważ ieſt iſtotne/ własne prawdziwie/ á żywe ćiáło Páná Chriſtuſowe / ktore będąc złączone á ziednoczone z Boſtwem iego/ ieſt vczeſtnikiem wßyſtkich śił y mocy iego: zá czym tez to idzie/ iż ten Sakráment ma w ſobie wßyſtkie śiły/ ßkutki/ y łáſki Páná Chriſtuſowe: gdyż ſie wnim przyymuie żywe á prawdziwe ćiáło P. Chryſtuſowe/ ktore będąc słowem á z Boſtwem iego nierozdzielnie złączone/ ma też w ſobie wßyſtki ßkutki/ y ſpráwy iego. A ztąd iuż łácno poznáć możeż/ co w tobie ten Pan ſpráwuie/ gdy przyydzie do ćiebie. Abowiem idzie do ćiebie/ áby ćie vczćił bytnośćią ſwoią/ ábyćie pomázał łáſką ſwoią/ ábyćie omył krwią ſwoią/ áby ćie wſkrześił śmierćią ſwoią/ áby ćie oświećił świátłośćią ſwoią/ áby ćie roſpálił miłośćią ſwoią/ áby ćie roſkochał ſwąm niewymowną słodkośćią / áby ſie złączył y ziednoczył z dußą twoią: áby ćie vczynił vczeſtnikiem duchá ſwego/ y onych wßyſtkich zaſług/ ktorych on tobie doſtał ná krzyżu tymże ćiáłem/ ktoreć tu dárowáć raczy. Awo że ten Boſki Sakráment / odpußcza przyßłe grzechy/ dáie moc przećiw przyßłym/ osłabia ćieleſne żądze/ vmnieyßa pokus náßych/ wzbudza nabożeńſtwo naße / oświeca wiárę / zápala miłość / potwierdza nádzieię/ pośila krewkość náße / náprawuie śiły naße / czyni ſpokoyne ſumnienie / czyni człowieká vczeſtnikiem zaſług Páná Chryſtuſowych / dáie zaſtáwę y vpominek wiecznego żywotá: ná koniec czyni człowieká nie iáko vczeſtnikiem natury Boſkiey.

Z Pſálm. 103.

Toć ieſt chleb/ ktory pośila ſerce człowiecze / ktory potwierdza podrożne/ wzwodzi vpádłe/ krewkim mocy dodáie/ przyzbraia mężne / vweſela ſmutne/ ćießy vtrapione/ oświeca nievmieiętne/ zápala oziębłe/ wzbudza leniwe/ vzdrawia niemocne/ á wßyſtkim potrzebnym dáie poſpolite lekárſtwo.

Z iáką żądzą maß przyſtepowáć.

¶ A gdyż ták dziwne/ á ták rozliczne ſą ßkutki/ á pożytki tego Sákrámentu/ á ták wielka dobroć y miłość tego/ ktory gi nam dawa/ ktoż nie będzie zápalon tymi bogáctwy? kto nie będzie prágnął tákiego dobrodzieyſtwá? kto nie będzie miał chęći y żądze wielkiey ku ták zacnemu pokármu? Pátrzay z iáką chęćią oni ſtárzy Oycowie czekáli Páná tego? iáko zuprzeymą żądzą wołáli do niego áby przyßedł/ áby vzdrowił y zbáwił? ábo z iáką vprzeymą chęćią Apoſtołowie czekáli zeſłánia obiecánego Duchá świętego: a vznaß iáko y ty maß prágnąć przyśćia tegoż gośćia ták wdzięcznego / ktory tákież przychodzi do ćiebie/ ácz iuż inßym kßtałtem á rożnym obyczáiem. Pátrzay z iáką żądzą cnotliwa żoná/ máiąc pełno dziatek domá / á ćierpiąc wielki niedoſtátek/ czeka męża ſwego / áby ſie náwroćił z woyny/ ábo z inßey dalekiey drogi/ z ktorego náwrocenia ſpodziewa ſie doſtáć wßelákiey poćiechy/ czći/ y opátrzenia ſwych wßyſtkich niedoſtátkow. O iákoż ty maß dáleko więcey prágnąć przyśćia tego namilßego Oblubieńcá duße twoiey/ ktory ma przyść do ćiebie ze wßyſtkimi ſwemi dáry y bogáctwy/ ábyć dał nierowno więcey niżlić wßytek świát dáć może. Tákim ábo podobnym rozmyślánim możeß w ſobie wzbudzić onę vprzeyymą żądzą/ y ono gotowe nabożeńſtwo/ ábyś z tą ochotą przyiął Páná ſwego / iáko go przyięły te Żydowſkie rzeße/ wołáiąc/ śpiewáiąc/ wyznawáiąc: Iż Błogosłáwiony/ ktory przyßedł w imię Páńſkie/ Krol Żydowſki. Ozáná Synowi Dawidowemu. Ozáná ná wyſokośći.

Z Izaiaß w 45.

W Dziejach w 2.

Nie badź że Iudaßem áni Żydě.

¶ Iedno ſie ſtrzeß tego pilnie/ ábyś go ták nie przyiął iáko go Żydzi przyięli: ktorzy vczćiwßy go dniá dziśieyßego/ rychło go potym poimáli/ związáli/ vplwáli/ vbiczowáli/ vkoronowáli/ vkrzyżowáli: Pátrz że tego y ty bráćie moy miły/ ábyś tákież nienágrawał Páná ſwego/ á nie krzyżował go znowu pierwßemi grzechámi twemi/ wracáiąc ſie iáko świnia do kaliſká ſwego/ á iáko pies do plugáſtwá ſwego. Abowiem to nie było by nic innego/ iedno pocáłowawßy z Iudaßem Páná ſwego wydáć go w ręce nieprzyiaćioł iego: ábo vklęknąwßy kłániáć ſie mu/ y mowić: Bądź pozdrowion náß miły Krolu Izráelſki: A ná tychmiaſt zá-

Piotr w 2 ká. 2.

wiązawßy

wiązawszy mu oczy / abo na zad vstąpiwszy / poszykowáć go za śię abo policzkowáć. Nowszem dáleko cięższy twoy grzech będźie / niżeli krzyżownikow onych. Bo by oni byli poznali Mesiaszá swego / nigdyby go byli nie vkrzyżowáli: á ty znáiąc go iuż przez wiárę / á przedśię przáć śię go vczynkámi / grzeszysz przeciw temuż Ciáłu iego / y ná potępienie go sobie pożywasz. Atak niech odmieni żywot / kto chce przyiąć żywot / mowi Augustyn ś.

w 1 do Kor. w 2. Do Tyta w 1.

¶ Nakoniec przyiąwszy sta czystośćią / stą wiárą / stym vmysłem y stym nabożeństwem / to iest stą / vczćiwośćią / dufnośćią / y żądośćią / iákoś iuż szeroce słyszał / Páná swego: nie obracayżeśie natychmiast ná gatki / ná rozmowy / y ná insze spráwy swe zwyczáyne / áni záraz wychodź do domu z Kośćiołá: Ale vspokoiwszy / iáko nalepiey / serce swoie / á odrzućiwszy ná stronę insze wszystki spráwy / o tym niech będźie wszystko twoie stáránie / iákobyś ták wdźięcznego gośćiá iáko naprzystoyniey przyiął do przybytku swego / á iáko nalepiey vczćił / á vważył w sercu swoim: nieudawayże ná co inszego myśli swoiey. Abowiem cożby to zá vczćiwość byłá / gdyby ty przyiąwszy gośćiá álbo przyiaćielá do domu swego / zostáwił go tam sámego / albo śie tyłem obroćił do niego / á gadał z iinszym miásto niego? Nowszem náten czás masz nalepszą pogodę / abyś wylał przednim wszystko serce swoie / á przełożył przednim wszystki potrzeby twoie / aby ie on opatrzyć raczył / niewymowną łáską swoią. A ták przydź śmiele do niego álbo z Magdaleną / vmywáiąc łzami swemi nogi iego / albo Symeonem nosząc go ná łoktach swoich / y obłápiáiąc y cáłuiąc / y kocháiąc śie z przyśćia iego: albo z Elżbietą wołáiąc: A skądże mnie ták wielkie dobrodźieystwo / że Pan moy raczy przyść do mnie? Albo z oną Pogánką prosząc: Pánie zmiłuy śie nádemną / oto nędzna duszá moiá bárzo iest przenágábaná od Dyabłá: abo z Zácheuszem: Pánie / oto ia połowicę dobrá mego dawam vbogim: a ieslim w czym kogo oszukał to mu nagrádzą czworáko. A iesli to z sercá vczynisz / bądź tego iśt / że weźmiesz tę poćiechę od Páná / ktorą y ći wźięli. ktorych przykłádem Páná swego przyymiesz / że on iuż będźie mieszkał w tobie / á ty w nim: Aże iuż będźiesz miał żywot wieczny / ponieważeś godnie pożywał tego naświętszego chlebá.

Co ma czynić po przyieciu.

Jan w 12. Łukasz w 2. Łukasz w 1. Mathеusz w 15. Łukasz w 19. Jan w 6.

Summá tego kazánia krotko ná náuki zebrána.

A Tu z tey świętey rozpráwy / tego śie pilnie vczyć mamy / iáko my z strony naszey mamy przygotowáć sercá nasze / abychmy godnie przystąpili do stołu páńskiego / a pożywali ná zbawienie swoie naświętszego ćiáłá iego. Bo napierwey mamy składáć stáre száty nasze / á oczyśćić sumnienie nasze od káżdego grzechu śmiertelnego / á osobliwie od wszelkiey nienawiśći á nieprzyiázni bráterskiey / y od wszelkiey nieczystośći y ćielesnośći. Bo te nawiecey są przećiwne tey chwalebney świątośći. Drugie / mamy nośić gáłąski pálmowe / to iest / mieć státeczną wiárę / nic o tym niewątpiąc / że pod tą świętą zasłoną / á pod tymi widomymi osobámi chlebá / iest prawdźiwe á żywe Ciáło Páná Christusowe / záraz ze krwią / y z duszą / y z bostwem iego / to iest / zupełny P. Christus / ták iáko śiedźi ná práwicy Bogá Oycá w niebie: á iż tu iuż wiecey chleb chlebem nie iest / ale śie przemienia przez poświącánie / mocą słowá Bożego / á táiemną spráwą Duchá ś. w prawdźiwe ćiáło Páná Chrystusowe / tylko że te zwierzchne osoby chlebowe zostawáią. Trzećie / mamy tym vmysłem przystąpić do niego / ábychmy czynili pámiątkę y dźięki zá nádroższą mękę iego / że to Ciáło wydał / á tę krew wylał ná zbáwienie násze: Przytym też dla tego / áby on w nas mieszkał / y spráwował nas Duchem swoim świętym ku wszemu dobremu. Czwarte / mamy z wielką boiáźnią / vczćiwośćią / z iedney strony: á z drugiey / z wielką miłośćią y vfnośćią / á zuprzeymą żądzą ku temu świętemu pokármu przystąpić / ábychmy wźięli pośilenie od niego / y stáli śie vczestnikámi niewymowney słodkośći oney / ktorą tu zákrył Pan tym / co śie go boią.

I. II. III. IIII. Psalm 30.

O wszech-

O wſzechmogący á miłośćiwy Pánie bez ktorego łáſki y pomocy prozne ieſt á nikczemne ſtáránie náſze / rácz że nas ſam wſpomoc / w tey wielkiey potrzebie náſzey / á rácz zeſłáć Duchá twego Swiętego / w nedzne á ſmrodliwe ſercá náſze / áby ie on ſam oczyśćił / y ozdobił gwoley tobie / ábychmy nie przyieli tych Naświętſzych dárow twoich / nadroiſzego CIáłá y Krwie twoiey / ná ſąd/ y ná potępienie ſwoie : ále owſzem ták / iákoś ie nam zoſtáwić raczył / ná vleczenie á ná zbáwienie duſzam náſzym/ á ku żywotowi wiecznemu co nam rácz dáć náſz miłośćiwy PAnie przez tegoż IEzuſá Chriſtuſá Syná twego á PAná náſzego / kthory z tobą y z Duchem świętym wiednośći Boſtwá żywie y Krolule ná wieki wieczne AMEN.

Ná Dźień Wieczerzey Páńſkiey Lekcya z Liſtu Páwłá Swiętego w pierwſzym do Korynthow w XI.

BDy ſie wespołek zchodźićie/ iuż ći to nie ieſt Páńſkiey Wieczerzey pożywáć. Abowiem kożdy ſwoię wieczerzą pierwey bierze y pożywa. Wiec ieden tám że łáknie/ á drugi iuż pijan ieſt. Czyli domow nie maćie ná iedzenie/ y ná pićie? Czyli Kośćiołem Bożym gárdźićie? á záwſtydzaćie oto te ktorzy nie máią. Coż wam rzekę? Chwalę was w tym? záiſte nie chwalę. Abowiem ia wźiąłem od Páná/ com też y wam podał. Iż Pan IEzus oney nocy/ w ktorą był wydan/ wźiął chleb/ y podźiękowawſzy łamał/ y rzekł: Bierzćie/ á iedźćie: To ieſt ćiáło moie/ ktore zá was bedźie wydano: to czyńćie ná pámiątkę moię. Tákież też (wźiął) y kielich/ odpráwiwſzy Wieczerzą/ mowiąc: Ten kielich Nowy Teſtáment ieſt w moiey krwi: to czyńćie ile kroć bedźiećie pić ná moię pámiątkę. Abowiem ile kroć bedźiećie ieść ten to chleb/ y pić ten kielich/ śmierć Páńſką bedźiećie opowiádáć/ do kąd nie przyidę. A ták kto kolwiek by pożywał tego chlebá/ y pił z kielichá Páńſkiego niedoſtoynie/ bedźie winien Ciáłá y Krwie Páńſkiey. Ale niech doświadcza człowiek ſámego ſiebie: á ták niechay tego chlebá pożywa/ y z kielichá piie. Abowiem kto ge y piie niedoſtoynie/ ſąd ſobie ge y piie/ nie rozſadzáiąc Ciáłá Páńſkiego. Przetoż też wiele miedzy wámi nie-

mocnych/

mocnych / y chorych / á wiele ich śpi. To gdybyśmy sie sami rozsadzáli / wżdyć by nas nie sądzono: á gdy bywamy sądzeni / od Páná bywamy karáni / ábyśmy z tym świátem nie byli potępieni.



O ostátniey wieczerzey / á o vstáwie nowey ofiáry nowego Testámentu: á o vżywániu Sákrámentu pod iedną osobą.

Był ten obyczáy w pierwszym Kośćiele v Chrześćian w mieśćie Koryncie / iáko Chryzostom y inni Grekowie szerzey opisuią / iż sie pewnych czasow / á náznáczonych dni / do Kośćiołá zchádzáli: á tám po przyięćiu Ciáłá y Krwie Páńskiey / pospolite á rowne wszystkim / ták vbogim iáko y bogátym / obiády álbo kolácye spráwowáli / ktore od społeczney á zobopolney miłośći Chrześćiáńskiey / Agápas to iest / mi-

Obyczay v Koryntow pożywánia świętego Sákrámentu y rospominánia wieczerzey Páńskiey.

lose abo miłosierne vczynki názywali. Tamże pospołu wßyscy siadali / w Hymniech y wdzięczynieniu one obiady odpráwuiąc. Ale Augustyn święty ták mniema / iż ná przykład Christá Páná / ktory Báránka wielkanocnego pierwey ze zwolennikami pożywał / potym ciáło y krew swą rozdawał: tákież oni / pospolite kolacyie pierwey sprawowáli / a potym do stołu Páńskiego przystępowáli. Ale bądź przed tym / bądź potym to czynili: tedy oni iuż byli / od onego obyczáiu poczciwych obiadow vstąpili: a na to mieysce osobne iákieś obiady w Kościele czynili: gdzie sie też czásem niektorzy piciem i iedzeniem nazbyt obciążali y owßem iáko niektorzy Grekowie wspominaią / nie z pospolitego stołu Ciáło y Krew P. Christusową / ále osobno / káżdy wedle swey sekty przyymowáli / á od stołu Páńskiego / y od onych swych obiadow vbogą bracią oddawáli: z czego ich tu Páweł święty karze y vpomina: Słyßę / mowi / że gdy sie schodzicie do Kościołá / są rozerwánia między wámi: a iż káżdy / vbogich nie czekáiąc / wieczerzą swą pierwey odprawuie: więc ieden głod mrze / a drugi sie vpił. Toć iuż nie iest wieczerzey Páńskiey pożywáć: ale gwałcić Kościoł Boży / a vbogiey bráciey wáßey krzywdę y sromotę wyrządzáć. Izali domow nie mácie ná iedzenie / y ná picie? Aza ták Pan Christus czynił / ktory żadnego z Apostołow od stołu swego nie oddalił? á zum y ia was ták nauczył poświącáć / y pożywáć Ciáłá Páná Christusowego.

Iák ci dziś Ewangelikowie ná ßy wieczerze sprawuią: a ożárßy sie / czasem sie y sami pobiią.

Summá tey Epistoły.

Toć iest summa tey Epistoły: y dla tegoż tu Páweł święty vstáwę Sákrámentu wspomina: nie żeby ich vczył / aby pod obiema / albo pod iedną osobą wßyscy przyymowáli: ale áby sie ku zlepßemu / á nie ku zgorßemu zchadzáli: áby ieden drugiego czekáli: aby nie dla iedzenia y picia do Kościołá chodzili / ále áby Sákrament Ciáła y Krwie Páńskiey vczciwie a przystoynie (sprobowawßy pierwey sami siebie / á rozsądziwßy y oczyściwßy swe sumnienie) nie ná sąd sobie ni ná potępienie / ale na zbáwienie przyymowáli. Przetoż y my naprzod vsłyßymy co wżdy czynił Pán Christus na ostatniey wieczerzey z Apostołmi swemi: a przecież ten chwalebny Sákrament pod oboią osobą vstáwił. Potym obaczymy / ieśli też y inßy wßyscy Chrześćiyánie pod obiemá / czyli pod iedną osobą przymowáć maią.

Tomże niżey.

Rozdział Kazánia.

Część Pierwßa.

Przyczyny vstáwy tego Sákramentu

DWie są przednieyße przyczyny / dla ktorych Zbáwiciel naß Jezus Christus Sákrament Ciáła y Krwie swoiey na ostateczney wieczerzey postánowić raczył. Jedna / aby w Kościele iego ofiara vstáwiczna była / ku oczyśćieniu grzechow naßych / á vbłáganiu gniewu Páńskiego: A druga / aby duße naße miały ten pokarm Niebieski / ktorym by żywot duchowny zátrzymáć / y zachowáć mogły. Tę wtorą przyczynę odłożywß ná inße kázánie / teras o pierwßey / co Pán Bog da / mowić będziemy. Boiż Christus iest Kapłanem na wieki według porządku Melchisedechowego: a Melchisedech nie co inßego ofiarował / iedno chleb y wino: tedyć też y Pán Christus według tego porządku / co wżdy kiedy ofiarowáć musiał. Abowiem Kapłan bez ofiary być nie może. Jáko y Páweł święty mowi: iż wßelki Biskup / álbo Kápłan z ludzi wybrany / postánowion bywa za ludzie / w tych rzeczach ktore są ku Bogu / áby ofiarował dary y ofiary za grzechy. Ofiárował ci wprawdzie ras Pan Christus na krzyżu ciáło swięte swoie / y wylał nadroższą krew swoię: ale ta ofiárá według porządku Melchisedechowego nie byłá (ktory żadnych krwáwych ofiar nigdy nie ofiarował / iedno chleb y wino) ále owßem według porządku Aaronowego / ktory sie tymi krwáwymi ofiarámi báwił / ktore czásu swego vstáć miały: a Kapłáństwo Christusowe na wieki trwáć miáło / według porządku Melchisedechowego.

O ofierze nowego Testamentu. Psalm 100. Do Żydow w 5. w 1 Moy. w 14. Do Żydow w 5.

Kapłáństwo bez ofiary nie iest.

Dwoiáka ofiárá Páná Christusowa: ras krwáwa ná Krzyżu / á vstáwiczna niekrwáwa / ná ostátniey wieczerzey vstáwiona.

¶ Przetoż Pán Christus / áby wßystkie Proroctwá o sobie wypełnił y okázał sie tym Kapłanem ná wieki według porządku Melchisedechowego: na ostátniey wieczerzy ziadßy báránká / y dokonawßy iuż ofiar stárego zakonu / nową

nowego zakonu ofiárę poſtánowił / y chleb y wino poświęciwßy / á przemieniwßy ie w ciáło y w krew ſwoię: toż ciáło/ktore názáiutrz miáło być zá nas wydáne/ y też krew ktora miáłá być wylaná/ pod oſobą chlebá y winá Bogu Oycu ofiárowáł: y rozdawßy ie ſwoim Apoſtolom/ná pámiątkę ſwoię tákież im czynić/ to ieſt/ poświącáć/ ofiárowáć / pożywáć / y innym rozdáwáć roſkazał. Co iżby ták było/ iáſne o tym piſmá / y zgodne wßyſtkich ſtárych Doktorow wykłády / y świádectwá mamy.

¶ Hieronim święty ná one słowá Mátheußá świętego: Gdy ießcze wieczerzáli / wziąt JEzus chleb. etc. ták piße/o dwoiákim obchodzie Wielkiey nocy: Skoro/powiáda/figurę ſtárey wielkieynocy wypełnił/ ziadßy mięſo bárankowe z Apoſtoły ſwymi: wziąt chleb / ktory pośila ſerce człowiecze: y poſtąpił do prawdziwego práwey wielkieynocy Sakrámentu: aby ták/iáko był w figurze iego Melchiſedech Kápłan Bogá nawyżßego / ofiáruiąc chleb y wino/ vczynił: ſam też prawdę ciáłá/ y krwie ſwey (rozumiey pod oſobą chlebá y winá) podał álbo ofiárowáł.

¶ a O czym ießcze iáśniey Cypryan Biſkup/y Męczennik święty ták mowi: Iż ofiárá Melchiſedechowá/ w chlebie/ y w winie vczynioná/byłá figurą ofiáry Páná Chriſtuſowey: ktorą Pan wypełniáiąc/chleb y kielich winá ofiárowáł/á ktory ieſt doſkonáłość/prawdę figurowánego obrázu wypełnił. Y záſię: w Melchiſedechu Kápłánie ofiáry Páńſkiey Sákrament álbo táiemnicę przeznáczoną być widzimy/iáko piſmo b Boże świádczy/ y mowi: á Melchiſedech Krol Salē wyniosł (rozumiey/iż ná ofiárę) chleb y wino/bo był Kápłanem Bogá nawyżßego/y Błogosłáwił Abráámowi. A iż Melchiſedech figurę Chriſtuſową nośił/ Duch święty w Pſalmiech vkázuie/w oſobie oycowſkiey ták do ſyná mowiąc: c Przed iutrzenką porodziłem cię: tyś ieſt Kápłanem ná wieki według porządku Melchiſedechowego. Ktory porządek iednak ten ieſt/ z oney ofiáry pochodząc/ y z tego ſtępuiąc: d iż Melchiſedech Bogá nawyżßego Kápłanem był/iż chleb y wino ofiárowáł / iż Abráámowi Błogosłáwił. Bo ktoż więcey ieſt Kápłanem Bogá nawyżße°/iáko Pan náß Jezus Chriſtus/ktory ofiárę Bogu oycu ofiárowáł: á ofiárowáł też iſtą / ktorą y Melchiſedech pierwey ofiárowáł: rozumiey chleb/ y wino/ to ieſt ciáło y krew ſwoię. Toć Cypryan ś.

¶ e Nie ináczey też o tym trzyma y Auguſtyn święty/ktory pißąc ná on tytuł Pſalmu: Iż przed Kroleſtwem oycá odmienił twarz ſwoię/ y opuścił go/ y odßedł. Iż powiáda/tám byłá ofiárá według porządku Aaronowego: á potym on że ſam ofiárę poſtánowił/z ciáła y krwie ſwoiey/według porządku Mechiſedechowego. Odmienił tedy twarz ſwoię w Kápłáńſtwie / y opuścił lud Zydowſki /y przyßedł do poganow. f Co ießcze iáśniey ná drugim mieyſcu opiſuie mowiąc: P. náß Jezus Chriſtus / tenći ieſt Kápłanem náßym ná wieki według porządku Melchiſedechowego: ktory ſam ſiebie ofiárował ofiárę zá grzechy zá náße: y tey ofiáry podobieńſtwo ná pámiątkę męki ſwey poruczył nam obchodzić: iż to co Melchiſedech Bogu ofiárował/ teras iuż widzimy iż to ofiáruią po wßyſtkim świećie w Kośćiele Chriſtuſowym.

¶ Z ktorych słow Auguſtynowych mamy naprzod/iż tá nie krwáwa Mßey ś. ofiárá/podobieńſtwo ieſt oney/ktora ſię ná krzyżu ſtáłá. g Mamy nád to/iż ofiárá Mßey ś. od Chriſtuſá ieſt vſtáwioná/áby ná pámiątkę męki iego ſpráwowána byłá. Mamy ießcze / iż Melchiſedech chleb y wino Bogu ofiárowáł. Mamy to ná koniec/iż to iuż widomie w Kośćiele po wßyſtkim świećie ofiáruią/ co Melchiſedech ofiárował: to ieſt/ pod oſobą chlebá y winá / ciáło y krew Páná Chriſtuſową. Abowiem tá ofiárá (h iáko tenże mowi) ná mieyſce wßyſtkich ofiar ſtárego teſtámentu náſtąpiłá/ktore ofiárowano w cieniu przyßłych rzeczy. Przetoż y one słowá pośrzedniká náßego/ przez Proroká ták mowiącego znamy: k Niechćiáłeś ofiáry/ áni obiáty/ áleś mi ciáło ſpráwił y dokonał/ iż miáſto onych wßyſtkich ofiar y obiat ſtáre° zakonu ciáło ie° dziś ofiáruią/y pożywaiącym rozdawáią.

Pan ná oſtátniey wieczerzey nowa wielkenoc/ y nowa ofiárę poświęcił y poſtánowił.

Hieronim ś. Mátheuß w 26.

Pſalm 103.

a Cypr. li. 2 Epi. 3 ad Cecil.

Ná oſtátniey wieczerzey ofiárował Pan Chriſtus ofiárę według porzadku Melchi.

b w 1 Moy. 14.

Ofiora Melchiſedechowa figurá byłá ofiáry náßey.

c Pſalm 109.

Obácz/ co to ieſt według porządku Melchiſedech.

d Melchiſedech chleb y wino ofiárował.

Toż P. Chriſtus co y Melchiſedech ofiárował/ iedno iż Melch proſty chleb y wino/ á P. Chriſtus ciáło y krew ſwoię pod oſobą chlebá y winá.

e Aug. in Pſal. 33. Conci. 2.

Pan ofiáry Aaronowe odmienił/ á ná to mieyſce vſtáwił ofiárę nowego zakonu / według porzadku Melchi.

1. f Li. 83. quæſt.
2. Quæſt. 41.
3.
4. g Mißa ś. od p. CHriſtuſá vſtáwiona/ onymi słowy / To czyńcie / to ieſt / ofiáruycie na pamiątkę moię.

h Idē de Ciui. Dei Lib. 17. cap. 20.

k Pſalm 39.

Obacz Heretyku.

Lib. 5 de Demõſtr. Euangelica Cap. 3.

Melchiſedech tylko chleb/ y wino ofiárował.

Kápłani nowego zakonu ſpráwuią ofiáre według porządku Melch.

Także y Euſebius Ceſárięſis: Dziwne powiada wypełnienie proroctwa/ kto ſię mu przypatrzy: iáko Zbáwiciel náß P. Jezus/ ktory ieſt Chryſtus Boży obrzędem Melchiſedechowym/ to co ku vrzędowi Káplańſkiemu należy/ miedzy ludźmi on przez ſługi ſwe odpráwuie. Bo iáko Melchiſedech będąc Kápłanem Pogáńſkim/ nie widzimy/ áby kiedy cieleſnych ofiar vżywał/ oprocz ſámego winá y chlebá/ gdy Abráhámowi błogoſłáwił: ták záprawdę naprzod ſam Pan á Zbáwiciel náß/ á potym ci/ ktorzy od niego poßli Kápłani we wßyſtkich narodziech/ według poſtánowienia Kośćielnego/ duchowny vrząd Kápłáńſtwá ſpráwuiąc/ winem y chlebem táiemnice ćiáłá iego y zbáwienney krwie obchodzą álbo ofiáruią: ktoreto táiemnice Melchiſedech ták dawno przed tym poznał duchem Bożym/ y vżywał figur przyſzłych rzeczy/ iáko y Moyżeßowe piſmo świádczy kiedy mowi: Y Melchiſedech Krol Salem/ wynioſł Chleb y Wino (rozumiey ná ofiáre) bo był Kápłanem BOgá nawyżßego/ y błogoſłáwił Abráhámowi.

w 1 Moy. w 14.

in Quæſt. in Gen.

Co to ieſt według obrzędu Melch.

¶ Y Hieronim ś. Gdy/ powiáda/ mowi: Tyś ieſt Kápłanem ná wieki/ według obrzędu Melchiſedechowego: tedy ofiáre naßę w tym słowie/ Obrzędu/ známionuie: iż iuż więcey według Aarona nierozumnych ofiar zábiiáć nie mamy: ale ofiárowáć chleb/ y wino/ to ieſt/ Ciáło y krew Páná Jezuſowę. Opuſzczam inne Doktory/ Theodoretá/ Epiphániußá/ Damaßcená/ Theophilactá/ Oecumeniußá/ Phocyußá/ Atánázyußá/ y inne bez liczby/ ktorzy tę figurę Melchiſedechowey ofiáry/ o ofierze Mßey świętey tákież wykłádáią.

Maláchiaß w 1.

Iren. libro. 4. cap. 32.

¶ Toć ieſt oná czyſta ofiárá/ ktora według Proroctwá Maláchiaßowego/ ná káżdym mieyſcu od Pogánow miáłá być ofiárowána. Jáko Ireneuß vczeń Apoſtolſki wykłada: Iż Pan Chriſtus ná oſtátniey wieczerzy wziąwßy chleb y wino/ y wyznawßy ie Ciáłem y krwią ſwoią/ nowego teſtámentu nowey ofiáry náuczył: ktorą Kośćioł wziąwßy od Apoſtołow/ po wßyſtkim świecie/ według Proroctwá Maláchiaßowego/ Bogu ofiáruie. Czego y Juſtinus Philozoph y Męczennik ś. y Chryzoſtom/ y Clemens vczeń Piotrá ś. y Auguſtyn/ Hieronim/ Euzebius/ Damáſcenus/ y wßyſcy poſpolicie poświadczáią.

Iuſt. Dial. cũ Trip.

Vide autoritates Caniſii.

Daniel w 12.

¶ Toć ieſt oná wieczna á vſtáwiczna ofiárá/ o ktorey v Dániela ſtoi nápiſano/ iż ma trwáć/ áż do dniá ſądnego/ gdzie dopiero od Antychryſtá będzie zepſowána: iáko miedzy inßymi Chryzoſtom/ y Hippolitus Biſkup y Męczennik ś. wykłádáią. Co gdyż ták ieſt/ pátrz ieſli to nie ſą przeſłańcy Antychryſtowi/ ktorzy ią iuż pſowáć poczynáią. Tę tedy ofiárę nową/ ná oſtátniey wieczerzey Chryſtus/ iáko nawyżßy Kápłan/ á Kapłan ná wieki/ według obrzędu Melchiſedechowego/ poſtánowił. Tey ſwoich Apoſtołow napierwey náuczył: y przetoż/ niechciał mieć inßych przy tey ſpráwie/ iedno ſámych dwánaśćie Apoſtołow/ iáko trzey Ewángeliſtowie iáſnie opiſuią. Tym ſámym roſkazał/ áby czynili to co on tám czynił: to ieſt/ áby tákież wziąwßy Chleb/ y Wino poświącáli/ poświęćiwßy ofiárowáli/ ofiárowawßy y ſámi pożywáli/ y innym rozdawáli ná pámiątkę iego. To/ práwi/ czyńćie ná pámiątkę moię. Ktorymi słowy/ támże ie Kápłany poczynił/ y dał im moc poświacánia/ ofiárowánia/ y rozdawánia tego Sákrámentu: iáko to mieyſce wßyſtek kośćioł Boży záwżdy rozumiał/ y wykłádał. Ale mi ſnadź rzeczeß: Iż Páwel ś. piſząc do Zydow mowi: Iż iedná byłá ofiárá vbłagánia: á iż ſię Pan Chriſtus częſto ofiárowáć nie miał: bo by ináczey był częſto ćierpieć muśiał: A iż raz tylko ieſt ofiárowan/ ná zgłádzenie grzechow wiela ludźi: á iż iedną ofiárą dokonał ná wieki tych ktorzy bywáią poświęceni. Ná toć ták krotko odpowiem z Auguſtinem ś. Acz Pan Chryſtus raz ieſt ſam w ſobie (to ieſt/ onym widomym obyczáiem/ á oną krwáwą ofiárą ná śmierć ná krzyżu) ofiárowan: (Bo wſtawßy od vmárłych/ iuż więcey nie vmiera y śmierć mu więcey pánowáć nie będźie. Bo iż vmárł grzechowi/ toć raz vmárł) Ale też przećię w Sákrámenćie/ nie krwáwym á niewidomym á nieśmiertelnym obyczáiem/ nie iedno ná kożde święto wielkono-

Matheuß w 26.

Márek w 14.

Lukaß w 22.

Do Zydow w 9 y w 10.

Iedná byłá ofiárá krwáwa ná krzyżu/ ktorey ſię vſtáwiczna Pámiątká dźieie/ z ofiára nie krwáwa przy ołtarzu.

Aug. Epiſt. 23 ad Bonifac. Epiſco.

Do Rzymia. w 5.

cne/ ále y ná kozdy dźień ludźiom ofiárowan bywa : y nie myli ſie ten / ktory zopytamy odpowie/ że go ofiáruią.

¶ A Chryzoſtom lepak / piſząc ná toż mieyſce Páwłá świętego ták mowi : A my iáko? izali nie ofiáruiemy ná kożdy dźień? ofiáruiemyć w prawdźie/ ale to czyniemy ná pámiątkę śmierći iego. [a] A też ći to iedná ieſt ofiárá/ á nie wiele ofiar. A iáko iedná/ nie wiele? Bo iż ras ieſt ofiárowana / ofiárowána ieſt do świątnice świętych : ále tá náſza ofiárá ieſt wzor á wizerunk oney. Tożći záwſze ofiáruiemy : nie dźiś innego Báránká á iutro innego : ále záwſze tegoż iednego. A ták iednáż to ieſt ofiárá/ dla tey przyczyny. [b] Bo ázaż dla tego/ iż ná wielu mieśćach ofiárowaná bywa / wiele Chriſtuſow ieſt? Zadnym obyczáiem : ále wſzędźie ieden Chriſtus ieſt/ y tu zupełny zoſtáie/ y tám zupełny : iedno Ciáło. [c] Bo iáko/ choć go wſzędźie ofiáruią / iedno Ciáło ieſt / á nie wiele ćiał : ták też iedná ieſt ofiárá. A Biſkup nąß on ieſt / ktory ofiárę nas oczyśćiáiącą ofiárował : też ći y teras ofiáruiem : ktora y na on czás ofiárowána / nie może być ſtrawioná. A to co czyniemy/ dźieie ſie to ná pámiątkę onego co ſie ſtało. [d] Bo nam ták roſkazał mowiąc : To czyńćie ná pámiątkę moię. [e] Nie inſzą tedy ofiárę / iáko Biſkup (ſtárego zakonu) ále też záwſze czynimy : álbo ráczey pámiątkę oney (iedney) ofiáry ſpráwuiemy. To Chryzoſtom ś.

¶ [f] Gdźie naprzod obácz roznicę miedzy tą powſzednią ofiárą/ ktorą ofiáruiemy co dźień ná ołtarzu/ á miedzy oną/ ktorą ras ná krzyżu Chriſtus ofiárował / iákiey iuż nigdy więcey nie będźie ofiárował : Bo oná ná śmierć ofiárowána byłá/ á ta ná pámiątkę śmierći. [g] Drugie obácz iáko Chryzoſtom dowodźi/ iż y tá y oná iedná ieſt ofiárá. Bo toż práwe y żywe Ciáło ofiáruią ná ołtarzu / ktore ras ná krzyżu ofiárowáne było : ácz nie tenże ieſt obyczay ofiárowánia. Y dla tegoż tę ofiárę náſzę zowie wzorem / kſztałtem / álbo wizerunkiem oney / co ná krzyżu byłá. Bo tám Pan Chriſtus prawdźiwie był ofiárowan / prawdźiwie ćierpiał / y prawdźiwie vmárł : ále tu onego co ſie tám dźiało / iákaś repreſentácia/ to ieſt/ wyrażenie/ álbo okazánie bywa. [h] Ná koniec powiáda/ iż co w tey mierze Kośćioł czyni / to z Pańſkiego rozkazánia czyni : ktory ono Ciáło ktore ſam ras ná śmierć ofiárował / ná pámiątkę śmierći ſwoiey / nam vſtáwicznie ofiárowáć kazał.

¶ [i] Nie ináczey y Theophiláctus y Oecumenius Greccy Doktorowie toż mieyſce wykłádáią. Y Theodoretus vczyniwſzy to pytánie : Gdyż/ powiáda/ y Kápłáńſtwo zakonne koniec wźięło / y Kapłan ktory ieſt według porządku Melchiſedechowego / ofiárę ofiárował / y vczynił áby inſze ofiáry nie były potrzebne : Czemuż Kápłáni nowego zakonu Mſzey ś. ofiárę ſpráwuią? [k] Ná to wnet ſam że ták odpowiáda : Alec iáſna rzecz ieſt tym / ktorzy w rzeczách Boſkich ſą wyćwiczeni / żeć my nie inſzą ofiárę ſpráwuiemy/ ále oney iedyney/ á zbáwienney ofiáry pámiątkę czynimy : Bo nam to ſam Pan roſkazał ieſt mowiąc. To czyńćie ná pámiątkę moię.

¶ Y przetoć o Chriſtuſie rzekł Bog przez Proroká : Tyś ieſt Kápłanem ná wieki. Bo iáko Oecumenius mowi : Nigdyby był nie rzekł/ o oney ofierze (ktora ſie ras ná krzyżu ſtáłá) ná wieki : máiąc wzgląd ná dźiśieyſze Kápłany/ przez ktorych postugę Chriſtus ofiáruie / y bywa ofiárowan / ktory ná oſtátniey wieczerzey / náuczył ich tákowey ofiáry. Z tym ſie Theophiláctus pięknie zgadza / gdy ták piſze. Ale czemuż rzekł ná wieki? Iż ſie y teras Pan Chriſtus z tymże Ciáłem/ ktore zá nas ofiárował/ do Boga Oycá przyczynia. Albo iż tá (Mſzey ś.) ofiárá/ ktora ſie dźieie ná kożdy dźień / y będźie ná wieki przez ſługi Boże czynioná/ ſámego Páná ma Biſkupem/ y Kápłanem : y owſzem y ſámá ofiárá/ ktory ſam śiebie zá nas poświąca / y łámie / y rozdawa. Bo ilekroć ſie to dźieie / tedy śmierć Páńſka przepowiádána bywa. A ták zoſtawa Chriſtus Kápłanem ná wieki : ponieważ wieczny á nieśmiertelny ieſt. Bo wierzymy / że y teras ſam śiebie záwſze ofiáruie przez ſługi ſwoie.

Chriſoſt. Homi. 17 ad Hebr.
Ofiárá powſzednia Mſzey ś. w Kośćiele.
[a] Taż ofiárá ná krzyżu co y ná ołtarzu/ iedno iż inſzym obyczáiem.
[b] Chriſtus ná wielu mieyſcach ofiárowány tenże Chriſtus ieſt.
[c] Obácz choć ſie ras Chriſtus ofiárował ná śmierć: ále przećie y teras tenże ofiárowan bywa gdyż to iedná ieſt ofiárá.
[d] Pan Chriſtus Kápłanom kazał ofiárowáć.
[e] Łukaſz w 22.
[f] 1. Rożnicá miedzy ofiárą krzyżową/ á ołtarzową.
[g] 2. Jedná ofiárá krzyżowa y ołtarzowa. Exemplar.
[h] 3. Mſzá ś. z Páńſkiego roſkazánia.
Theophil. in cap. 10 ad Hebr.
[i] Theodoretus in cap. 8.
[k] Nie inſzą ieſt ofiárá náſzá od oney ná krzyżu. Łukaſz w 22.
Oecum. in cap. 5 ad Hebr.
Chriſtus przez kapłany ſpráwuie ofiárę ná wieki według porządku Melchi.
Teophil. in cap. 5 ad Hebr.
Przez Kapłany ſam śiebie Chryſtus ná wieki ofiáruie.
w 1 do Kor. 2.
Idem in cap. 7

Vide Autorita. Canisij.

¶ Inße pismá / y świádectwá / ktorych iest bárzo wiele / opußczam dla krotkośći. Alec y z tych dosyć sie okazáło / co Pan Chrystus ná ostátniey wieczerzey czynić raczył z Apostołmi swymi / y czemu te naswiętßą ofiárę postánowił / y iáko ich náuczył czynić ią ná pámiątkę swoię / ták długo / áż sam przyidźie sądźić żywe / y vmárłe.

Część Wtora.

O vżywániu Sákrámentu pod iedną osobą.

A Le iż tu Páweł ś. oboie osobę Sákrámentu / to iest / y chleb y kielich wspomina / y mowi: Niech sie pierwey sprobuie człowiek / á ták dopiro z chlebá onego niech pożywa / y z kielichá pije: Siłá ludźi gorßą sie tymi słowy / y śmieią ßacowáć / y potępiáć Kośćioł Boży / iż od niewiedźieć iáko dáwnych czásow pod iedną tylko osobą ten Sákráment zwykł rozdawáć tym / ktorzy ołtarzowi nie służą. Iákoby Kośćioł w tey mierze pobłądźić miał / ktory iednák nigdy z błądźić nie może. Abowiem w nim sam Christus przebywa / áż do skończenia świátá: iemu obiecał y zesłał Duchá ś. ktory gi vczy wßelákiey prawdy / y mießka w nim ná wieki: przećiw iemu żadne vliczki piekielne / żadne Kacerstwá / żadne błędy / grzechy / okrucieństwá nigdy nie przemogą gdyż iest filarem / á vtwierdzenim prawdy: á kto go nie słucha ma być zá pogániná / y iawnogrzeßniká.

Kośćioł nigdy błądźić nie może. Mátheuß w 26. Ian w 15. Mátheuß w 28. w 1 do Tim. w 3. Mátheuß w 18.

¶ Przetoż áni w tym / áni w czym innym / Kośćioł nigdy sie obłądźić nie mogł y nie máß o tym żadnego Páńskiego rozkazánia / żeby wßyscy choć nie Kapłani / pod oboią osobą przyimowáć mieli. Ale słuchaymy iáko Szátan przez Ministry swoie / ná wierne Boie bije. Nie inácżey iedno iáko pierwey ná głowę naße Chrystusá vderzył. Spuść sie / powiáda ná dot / ztąp z Kośćiołá powßed nego / nie bądź Papieżnikiem / á wßák nápisano / pijćie z tego wßyscy. O fałßerze Ewángeliey / á wykłádacze kłamliwi (Cypryan ś. mowi) ostátek pismá kłádą / á przodek opußczáią / czásem pámiętáiąc / á czásem zdrádliwie wytrącáiąc: á iáko sámi od Kośćiołá odćięći są / ták sentencyam iednego miescá obćináią. Azáß nie iáśnie Mátheuß máło wyżßey nápisał: Gdy iuż był wieczor / śiadł Pan Iezus zedwánaśćie Zwolenikow. y Márek: A gdy iuż był wieczor / przyßedł ze dwunaśćie. y Łukaß: A gdy przyßłá godźiná / vśiadł / y z nim dwánaśćie Apostołow. Zlaczże to teraz z onym / co po tym nápisano / pijćie z tego wßyscy: álbo iáko v Łukaßá stoi: Bierzćie / á rozdźielćie miedzy sobą: tedyć trudnośći żadney / áni wątpliwośći nie będźie. Abowiem káżdy wnet obaczy / iż Pan Chrystus sámym dwunaśćie Apostołom mowił / pijćie z tego wßyscy. Ktore przykazánie oni támże wnet zpełnili / iáko Márek piße: iż pili z niego wßyscy / y po dźiś dźień pełnią wßyscy Kapłani / á potomkowie Apostolscy: ktorym sie inácżey ofiáry Mßey świętey mieć nie godźi iedno pod oboią osobą / iáko sam Pan Christus náuczył y postánowił. Rzekł ći też Pan rychło potym do tychże Apostołow: Wy wßyscy zgorßyćie sie ze mnie tey to nocy: á wżdy tego rozumieć nie możeß / iedno o sámych Apostolech / do ktorych to mowił.

Nigdźie P. Chrystus nie roskazał wßystkim przyymowáć pod oboią osobą. Argument Odßczepieńśki przećiw iedney osobie Odpowiedź Cypryaná ś. Mátheuß w 26. Márek w 14. Łukaß w 22. Mátheuß w 26.

¶ Niemniemayże áby sie y to z trefunku przydáło / że trzey Ewángelistowie te liczbę dwunaśćie Apostołow ták pilnie opisáli. Abowiem iáśnie tym znáć dáią / iż to do Apostołow sámych mowił / ktore támże nowey ofiáry nowymi Kapłanmi postánowił / iákośmy w pierwßey częśći dowodnie słyßeli. Widźi sie Adwersárzom iáśne słowo Boże / wßyscy: azáß nie tákże iáśne iest máło wyżßey nápisane słowo / Dwánaśćie? Azáß nie tego Bogá oboie słowo iest? Zlacżmyż oboie społu: pijćie z tego wßyscy / wy dwánaśćie ktorzyśćie ze mną śiedli: będźieli sie tu o co swárzyć? Ale ći tylko pátrzą ná to słowo wßyscy: á ono Dwánaśćie iáko ślepi omijáią.

Nie dármo Pan sámych dwánaśćie Apostołow miał ná ostáteczney wieczerzey.

¶ Nád to / ktorym rzeczono iest Pijćie / izali tymże nie rzeczono. To czyńćie?

Pan Apostołow náuczył nowey ofiáry.

Y na drugim mieścu: Idźcie/ a nauczaycie wßytkie narody/ a krzcicie ie. Y záśie na drugim mieścu: Ktorych grzechy odpuśćicie ſą im odpußczone/ á ktorych zátrzymaćie/ ſą zátrzymáne. Jeśli tedy wßyſtkim/ choćia Láikom należy/ to ſłowo pijćie: tedyć teß wßyſtkim Laikom będźie należało to czynićie. To tedy y proſtym chłopom/ y niewiaſtam/ y dźiećiom/ y ßewcom/ y kráwcom/ y katom na koniec rozkazano/ áby czynili/ to ieſt/ áby Sákrament poświącáli/ ofiárowáli/ rozdawáli/ áby uczyli/ áby krzćili/ áby odpußczáli/ y zádźierżáli grzechy. Toć tedy nic po Kápłaniech/ gdyß ledá Láik/ y ládá niewiáſtá urząd Kápłáńſki odpráwowáć może. Zá czym pátrzay co zá rząd/ co zá Bábilon/ co zá conſuſia/ co zá pomießánie będźie.

¶ Vſtáwionoć w prawdźie ten Sákráment/ áby gi pod oſobą chlebá y winá przyimowano: ále áby gi ták od wßyſtkich przyimowano/ tego nie naydźieß nigdźie roſkazono. Vſtáwionoć y Sakrament małżeńſtwá świętego dla wywiedzenia płodu/ á rozmnożenia rodzáiu ludzkiego: ále żeby iuż przeto wßyſcy w małżeńſtwie żyć: álbo ći ktorzy iuż ſą w małżeńſtwie/ wßyſcy płod wywodźić/ wßyſcy śie rozmnażáć mieli/ tegoć nie rozkazano: gdyß małżonkom wolno ieſt z polnego zezwolenia żyć powśćiągliwie/ á w ſtrzymáć śie od ſpraw małżeńſkich żeby lepiey w modlitwach/ y w pośćie Bogu ſłużyć mogli. A co wiecey k rzeczy nászey ſłuży/ vſtáwił był Pan Bog w zakonie ſtárym/ áby mu záwße przy káżdey ofierze ofiárowána była pewna wiárá mąki y winá: ále żeby káżdy ktory ofiáry pożywał/ miał też koſztowáć winá/ tego nie roſkazano: y owßem sámi Kápłani tylko wino pili.

¶ A toć byłá figurá tego Sákrámentu: Jáko y Báránek on wielkonocny/ y Mánná ná puśczy: ktorego oboigá pożywáli Żydźi tylko iedząc: o pićiu piſmo nic nie wſpomina.

¶ Tu by ktorzekł: iż ieſlić ſámym Apoſtołom Pan mowił: Pijćie z tego wßyſcy: tedyć teß ſámym mowił. Bierzćie/ á iedzćie: to tedy proſći ludźie/ áni pod iedną oſobą przyimowáć nie máią. Ale ſłuchay máło: Prawdáć/ żeć do ſámych Apoſtołow oboie mowił: ále wnet że przydał: To czyńcie ná pámiątkę moię. Otoß máß Páńſkie rozkazánie/ áby to czynili co on czynił/ to ieſt/ wziąwßy chleb żegnáli/ poświącáli/ ofiárowáli/ y inßym rozdawáli/ iáko im Pan rozdawáć raczył. Ale żeby przed obiemá oſobomá álbo pod iedną inßym rozdawáli/ tego nie roſkazał/ ále to ich ßafunku poruczył.

¶ Niemniemayże/ ábyć y ſámi odßczepieńcy tego nie baczyli. Wßák ſam ich herſt Luter (ktorym Szátan/ iáko wichrem iákim/ to iadowite powietrze y te burzki w Kośćiele wzruſzył czáſow nászych) nie táyno co mowił: Záß to nie ſą właſne iego ſłowá. Pięknieby w prawdźie było oboiey oſoby Sákrámentu wßyſtkim używáć: ále iż Pan Chriſtus w tey rzeczy nic iáko potrzebnego nie roſkazał: tedy lepiey ieſt pokoiu y iednośći/ ktora nam wßędźie roſkazał/ náſládowáć: á niżli śie o oſoby ſpieráć. Tożći y drudzy iego towárzyße rozumieli: y dźiś ktorzy miedzy nimi iáki roſądek á baczenie máią/ ták to pewnie widzą/ iż ná tym nic nie ieſt ku zbáwieniu/ ieſli Láik pod iedną/ álbo pod oboią oſobą Sákráment przyimuie: gdyż o tym Chryſtus nic nie roſkazał: iáko to ná co właſnymi oczymá pátrzą/ y czego śie rękomá dotykáią. Y owßem ſam że Luter ná drugim mieyſcu ták piße: Nie rzekłem/ ánim rádźił/ á ni to ieſt/ intencia moiá/ áby ieden/ álbo kilká Biſkupow właſną mocą/ mieli komu począć rozdawáć oboie oſobe: áß by ták ná powßechnym Concilium vſtáwiono.

¶ A coß wżdy zá przyczyná/ czemu śie ći ták vpornie kielichá/ iákoby ku zbáwieniu potrzebnego dopieráią? Powiemći krotko/ á prawdźiwie. Nie dármo ieden zacny Doktor powiedźiał: żeć Dyabłu tylko początkow/ á dźiury potrzebá/ natrudniey mu począć. Ale ſkoro mu namniey drzwi otworzyß/ że doſtánie początku záßkodzenia/ tedyć on wnet oſtátká do każe/ wnet wßyſtkiego ſwoim dowćipem doidźie/ y rozprzeſtrzeni gránice ſwoie. Tákżeć y tu/ nie ßuka nic inego tym

Mátheuß w 18. Jan w 20.

Tákći kiedyś uczyli Pepuſiani Odßczepieńcy/ y po nich Márcin Luter.

Inßać ieſt vſtáwić Sákrament pod oboią oſobą/ á inßa roſkázáć wßyſtkim ták przyymowáć.

1. w 1 do Kor. 7.

2. w 3 Moy. w 8.

w 2 Kśieg. Moyzeß. w 12. Pſalm 77.

Sámym Apoſtołom P. Chriſtus kazał ieść y pić: ále y inßym rozdáwáć też kazał.

Y ſámi Odßczepieńcy wyznawáią/ że oboiá oſobá nie ieſt ku zbáwieniu potrzebna.

Luterowe świádectwo o iedney oſobie do cechow

Luther in declar. Euchariſt.

Czemu śie kielichá niektorzy dopieráią.

Chryſoſt. in Epi. ad Epheſ.

nego tymi ſwary/iedno początku rozerwánia/ á odſtapienia od Kośćiołá Bożego: ktorego (nieſtetyß) nie mogł z inad ſnadniey poiáć/ iedno gdy z tego Sákrámentu/ktory ieſt Sákráment iednośći/znák zpołecznośći/zwiąſká iednośći/ vczynił przyczynę roztárgnienia/ máteria rozerwánia/ podußczenie ſwarow.

Nie dbae Szátan/ ieśli kto pod iedna álbo pod oboia oſoba przyymuie/ byle nie w Kośćiele.

¶ Nie myl że ſie na tym mniemáiac/ áby to Szátáná obrażało/ gdy kto pod iedną oſobą Sákráment przyymuie: álbo żeby ſie oto bárzo ſtárał/ áby gi pod oboią przyymowano. Wieć on dobrze/ co ná iednym Concilium Kośćioł poſtánowił: iż choćia kto pod iedną choćia pod obiemá oſoboma przyymuie: byle według obyczáiu/ á według vſtáwy Kośćiołá Bożego/ tedy to pomaga godnie przyymuiacemu ku zbáwieniu. A ták ánić go iedna oſoba dolega/ áni ſie o oboie wiele fraſuie: ále gdy ſie to dźieie w Kośćiele/ gdy ſie dźieie z poſłußeńſtwá/ gdy ſie dźieie według vſtáwy/ á obyczáia Kośćioła powßechnego/ iż ták dopiero/ á nie inák pomagá wiernym ku zbáwieniu: toć ieſt co go bárzo boli/ toć ieſt/ co áby nie było/ on ſie wßelákim obyczáiem ſtárá. Coż rozumieß? Záwżdyć Szátan muśi być Szátánem: to ieſt/ z przećiwnikiem: bo ſie ták z Żydowſkiego wykłada. Chce ſie tedy z przećiwiáć Chriſtuſowi/ y Głowie y Ciáłu. Jeſt vſtáwá/ y obyczay Ciáłá Chriſtuſowego/ to ieſt Kośćiołá powßechnego/ áby pod iedną oſobą przyymowano: on chce pod obiemá. Jeſt vſtáwá/ y obyczay Ciáłá Chriſtuſowego/ Kośćiołá BOżego/ áby pod obiemá oſoboma przyymowano: tedy on chce álbo pod iedną/ álbo pod żadną. A chceß ſłyßeć ſáme Beſtyę słowá ſwe ſtáwiáiącą? Ták ći oná przez wybráne ſwe naczynie mowi: Gdy by kiedy Concilium vſtáwiło przyymowáć Sákráment pod oboią oſobą: mybyſmy żadną miárą nie chćieli oboiey przyymowáć: y owßem tám dopiro/ ná deſpect Concilium/ chćielibyſmy álbo pod iedną/ álbo pod żadną/ á nikákie pod oboią przyymowáć: á práwie zá przeklectwo tákie mieć/ ktorzyby dla powáżnośći á vſtáwy tákiego Concilium/ oboiey vżywáli. A wiec to nie Szátáńſkie słowo/ ná deſpect Concilium? Nie widźiß że k czemu ią Szátan wiedźie? Nie iżby kielich Laikom pozwolono: ále ná deſpect Chriſtuſá Głowy/ y Kośćiołá Ciáłá iego/ chce/ áby wßyſtko vſtáwam iego przećiwno czyniono. Szátan ći ieſt/ Chriſtuſá Głowy y Ciáłá przećiwnikiem ieſt/ Antychryſtem ieſt. Przetoß cokolwiek przez vſtá Kośćielne Chriſtus poſtánowi: choć to widźi/ iż bárzo dobrze/ á wedle słowá Bożego poſtanowiono ieſt: tedy on przećie ze wßyſtką mocą/ á iáko mowią rękomá y nogomá záwße ſie temu zprzećiwiáć uśiłuie: á iáko ſam ná on czás/ będąc też Głową Ciáłá ſwego/ Głowie náßey Pánu Chriſtuſowi: ták y teras przez członki ſwe/ członkom iego oneß pioſnkę śpiewa: Jeśliś ieſt Synem Bożym/ ieśli chceß być práwym Ewángelikiem/ ſpuść ſie ná doł: z ſtąpż z tego miáſtá Bożego ná wyſokiey gorze zbudowánego/ ktore ſie nigdy zátáić nie może: z ſpuść ſie z nauki/ á z podánia Kośćioła powßechnego. Nie Kośćiołá/ ále ty mnie ſłuchay: Nie co ſie iemu widźi/ ále co mnie/ to czyń. Wßák ieſt nápiſano: Pijćie z tego wßyſcy. Vſtáwiło Concilium/ przyiął to Kośćioł Boży/ áby pod iedną oſobą przyymowano: ty ná deſpect Concilium/ ty przećiw Kośćiołowi pod oboią przyymuy.

Sathan r. Aduerſarius. Diabolus r. Calumniator.

Luther Libr. de formula Miſſæ. Luter wßytko ná deſpect kośćiołowi czynił.

Szátan ſie záwße Chryſtuſowi/ y Kośćiołowi zprzećiwia.

Máttheuß w 4

Concilia Conſtancienſkie Bázyleyſkie y Trydenſkie

¶ A coß wżdy ieſt/ prze miły Bog/ Concilium porządnie zgromádzone/ iedno święty á powßechny Kośćioł Boży? O nim ći mowi Chriſtus: Iż kto Kośćiołá nie ſłucha/ miey że go zá Pogániná y Jáwnogrzeßniká. A tu oto Antychryſt przećiwną śpiewa: Iż ieśli kto powáżnośći Concilium/ to ieſt Kośćiołá vſłucha/ niech przeklętym będźie. A możeß być co kiedy iáśnemu słowu Bożemu przećiwnieyßego: że iuż y ślepi widźieć mogą/ iż w tym ták wielkim roſterku á záburzeniu o kielichu/ nie ßuka Szátan nic innego/ iedno początku Odßczepieńſtwá/ przyczyny roſtárgnienia/ powodu od Kośćiołá odłączenia: Gdyß on ieſt o ktorym Prorok powiedźiał/ iż miedzy bráćią záwße rozruch czyni: O ktorym y Pan Chriſtus mowi: Iż kto ze mną nie zgromadza/ ten rozpraßa. A z drugiey ſtrony Pan Bog náß/ nie rozruchow/ nie ſwarow/ nie roſterkow/ ále

Concilium nośi ná ſobie oſobe Kośćiołá wßytkieg. Mátheuß w 18.

w Przypo. w 6. Lukaß w 11. w 1 do Korint. w 14.

zgody/

zgody/ pokoiu/ iednośći/ y miłośći Bogiem ieſt: ktory y dla tego vmarł/ áby ſyny Boże/ ktorzy byli rozproßeni/ zgromadził w iedność: że iuż żaden wierny człowiek nic w tym wątpić nie ma/ żeć to iáſne ſłowo Dyabelſkie á nie BOże ieſt/ ktorym kto nic inßego/ iedno roſtárgnienia/ y odłączenia od Kośćiołá ßuka.

¶ Rzecieß: A wßak w pierwßym Kośćiele pod oboiá oſobą przyymowano/ iáko ſie y z tego Liſtu Páwłá ś. pokázuie? Prawdá: ale y pod iedną tákież przyimowano: iáko ſie z Ewangeliey/ y z Dzieiow Apoſtolſkich pokázuie. Dawał Páweł Koryntom pod obiemá: dawał Hierozolimczykom Jákub pod iedną oſobą. O czym nie było żadnego Páńſkiego roſkazánia/ w tym káżdy poſtępował wedle myśli ſwoiey. Y owßem y ſam Pan Chriſtus onym dwiemá Zwolennikom/ ktorzy nie byli z liczby Apoſtołow iego/ w Emaus miáſteczku pod iedną oſobą Sákráment rozdawał: kiedy vśiadßy z nimi (iáko y ná oſtátniey Wieczerzy) wziął chleb y żegnał/ y łamał/ y podawał im: y wnet ſie oczy ich otworzyły/ y poználi go/ á on tudzież zniknął od nich. Támći im Kielichá podáć niemógł. Bo ſkoro im chleb podał/ wnet ſie otworzyły oczy ich/ wnet go poználi/ y wnet zniknął od nich. A teżći to proſty chleb nie był/ ktory táką moc miał/ że ſkoro go vkuśili/ wnet były oczy ich otworzone: ále Sákráment Ciáłá y Krwie Páńſkiey pod oſobą chlebá. iáko to Auguſtyn/ Chryſoſtom/ Theophilákt/ Bedá/ y inßy Doktorowie Kośćielni właśnie wykładáią. Jáko y ono w Dzieiach Apoſtolſkich/ gdzie piße Lukaß święty: iż oni pierwßy Chrześćiáni po w niebo wſtąpieniu Páńſkim/ byli ſtáteczni á trwáli w náuce Apoſtolſkiey/ y w ſpołeczności łamánia chlebá/ y w modlitwach. Y trochę niżey powiáda: Ná káżdy dzień trwáiąc iednoſtáynie w kośćiele/ a chleb po domiech łamiąc/ bráli pokarm z rádośćią: to ieſt/ naprzod ſie bawili modlitwą á nábożeńſtwem: potym przyymowániem tego naświętßego chlebá: nákoniec też z rádośćią tych poſpolitych pokarmow pożywáli. ták iáko y teraz po wßyſtkim świećie Chrześćiánie czynią. A iż łamáli á rozdawáli Sákráment po domiech/ tá przyczyna byłá: iż ſie im w kośćiele Zydowſkim ießcze nie godziło: á w iednym domu wßyſcy ſie zmieśćić nie mogli/ że ich kilká tyśiecy było: á co dzień to ich więcey záwße przybywáło.

> W pirwßym kośćiele ták pod iedną oſobą/ iáko y pod oboiá przyymowano.
>
> Lukaß w 24. P. Chriſtus zwolennikom pod iedną oſobą Sákráment rozdawał.
>
> Y inni Apoſtołowie po wniebowſtąpieniu Páńſk.
>
> w Dzieiach w 2.

¶ Y ná drugim mieyſcu tenże Ewángeliſtá wſpomina/ iáko ſie w Niedzielę byli zeßli ná łamánie chlebá: gdzie Páweł ś. kazánie áż do pułnocy vczynił: a było wiele świec/ albo kágáńcow w wiecżerniku/ gdzie ſie zgromadzili. Támże Páweł wſkrześiwßy vmárłego/ łamał chleb/ (to ieſt/ Sákráment pod oſobą chlebá rozdawał) y ſam też pożywał: y przewlokßy rozmowę áż do dniá/ tedy precz poiáchał. Ktore wßyſtkie mieyſcá o Sákrámenćie pewnie ſie rozumieć muſzą/ choćia Kielichá żadney wzmiánki piſmo tám nie czyni.

> w Dzieiach w 20.

¶ A teżći to zá tym nie idzie/ iż ták było w pierwßym kośćiele/ żeby y dziś tákież być miáło. Boć wiele przed tym w kośćiele bywáło/ co dziś áni być ma/ áni może. Był ten obyczay w pierwßym kośćiele/ iż dziatkom máluczkim/ ſkoro po krzćie/ Sákráment dawano: á to nie bez obrony ſłowá Bożego. Bo choć przywiedzieß ono piſmo/ Piyćie z tego wßyſcy. choć też ono: Jeſli nie będziećie pożywáć ciáłá Syná człowieczego/ á pić krwie iego/ nie będziećie mieć żywotá w ſobie: tedyć ſie zda/ że oboie nie mniey dziatkom/ iáko y inßym dorosłym należy. Bo ktoć mowi/ Wßyſcy/ tenći nikogo nie wyymuie. A wżdy to kośćioł dla ſłußnych przyczyn/ á zwłaßczá dla vczćiwośći Sákrámentu/ dawno iuż odmienił. Czego y ſámi Heretycy ſpráwiedliwie zgánić nie mogą: gdyż áni ſámi dziatkom Sákrámentu nie dawáią.

> Nie wßyſtko dziś ták ma być/ iáko było w pirwßym Kośćiele.
>
> i. Odmiáná pirwßa około rozdawánia Sákrám.
>
> Mátheuß w 26. Jan w 6.

¶ Był też y drugi obyczay około tegoż Sákrámentu/ że ludziom przyſtępuiącym Ciáło Páńſkie w rękę podawano/ (według onych ſłow Páńſkich: Bierzćie/ iedzćie/ to ieſt Ciáło moie.) á chorym lepak/ y inßym ktorzy doma byli/ przez ládá kogo/ y przez chłopiętá/ y przez niewiáſty Sákráment poſyłano: Ale iż ſie w tym wielkie nieuczćiwośći záwadzáły/ odmienił y to Kośćioł Boży/ y roſkazał/ áby ni od kogo inßego/ iedno z rąk Kápłáńſkich ten Sákráment ludzie przyimowáli.

> ij. Odmiáná wtora
>
> Lukaß w 22.

mowali. ¶ Byłci y v Koryntow ten obyczay/ iáko tu z Listu Páwłá świętego słyszysz/ iż przy rozdawaniu Sakrámentu/ wieczerze albo kołácye pospolite w Kośćiele sobie Chrześćiáni sprawowáli. Ale iż sie y to we złe obracáć było poczęło/ iż bogátszy vboższych nie czekáli/ iż sobie czásem drudzy (iáko y dziś Ewángelikowie) ná tych wieczerzach dobrze podpijáli/ á drugim głod mrzeć dopuszczáli: iż Kośćiołá Bożego w przystoyney vczćiwośći nie mieli/ odmienił to Páweł ś. y nowy porządek rozdawania Sákrámentu postánowił: iáko to máło niżey obiecał był mowiąc: Iż inne rzeczy/ kiedy do was przyydę/ sam rozrządzę y postánowię.

iiij. Odmiáná trzećia

w 1 do Kor. 11.

¶ Nie wspominam/ że sam Pan Chrystus ná ostátniey wieczerzy śiedząc chleb poświęćił/ y śiedzącym Apostołom iuż po wieczerzy rozdawał. A dziś Kápłani ráno/ á nie gdźie indźie iedno w Kośćiele/ y ná Ołtarzach poświącáią/ y ludźiom ná czczo Sákráment rozdawáią: á wżdy nikt o to ni słowá nie mowi.

iiij. Odmiáná czwarta.

A co iest rzecz więtsza: vmył Pan Christus przed rozdawániem tego Sákrámentu nogi Zwolennikom swoim: y nauczył ich swym przykłádem/ y iásnymi słowy roskazał/ aby też tákież czynili: czego áni baczą/ áni wspomináią ći co sie ták wszetecznie Kielichá dopieráią. Wiec co wyráźnie Pan roskazał mowiąc: Y wy maćie ieden drugiemu nogi vmywáć: tego sie żaden nie vpomina. á czego Pan nigdźie nie roskazał/ tego sie z trząskiem y wrzaskiem nápieráią. Bo vkaż mi/ gdźie wżdy rzekł Apostołom: Dawaycie/ albo rozdawaycie ludźiom ten Sákráment pod oboią osobą/ iáko y wy pod obiemá osobomá przyymuiećie: albo co tákowego/ coby sie ták rozumieć mogło? Rzekłci wprawdźie do nich przy stole/ Pijćie z tego wszyscy: ale żaden tákim prostákiem nie iest/ żeby nie rozumiał/ iż te słowá tym własnie należą/ ktorzy z nim przy stole śiedźieli. Bo o inszych ták by był powiedźiał: Niechay piją z tego wszyscy. A ci y to ieszcze/ choć by ták był rzekł/ nie byłby dowod dostáteczny/ żeby to pićie miáło być pod osobą winá: gdyż y pod iedną osobą w Sákrámenćie/ y duchownie tylko/ może káżdy y ćiáło Páńskie ieść/ y krew pić/ y zupełnego Christusá przyymowáć/ y pożywáć.

v. O vmywániu nog iásnie iest Páńskie roskazánie/ á wżdy go Ewángelicy niechowáią: á tego sie nápieráią/ czego Pan nigdźie nie roskazał.

Niemász Páńskiego roskazánia o przyymowániu pod oboią osobą.

¶ Ktorą tedy mocą vczynił Kośćioł Boży/ iż dźiatkom máluczkim odiął pożywánie/ á świeckim roznoszenie/ y rozdawánie tego Sákrámentu/ choć to w pierwszym Kośćiele bywáło: ktorą mocą inszych rzeczy nie máło odmienił/ tąż też mocą/ y dla słuszniejszych przyczyn/ od kilku set lat vstáwił/ aby wszyscy ktorzy Ołtarzowi nie służą/ pod iedną osobą przyymowáli: gdyż ták pod iedną/ iáko y pod obiemá zupełny Christus iest/ z ćiáłem/ z duszą/ y z Bostwem swoim. A zbáwienie násze ięście nie w osobie/ ale w tym ktory sie pod tą osobą zámyka/ w Pánu Iezuśie Christuśie záwisło. A zasz nie Kośćiołowi zlecono iest szafarstwo świętych Sákrámentow? Iáko y Páweł mowi: Ták o nas niechay rozumieią ludźie/ iáko o sługach Christusowych/ á o szafárzach táiemnic/ albo Sákrámentow Bożych. Mogł tedy y tym Sákrámentem szafowáć/ iáko nalepiey rozumiał: zwłaszczá máiąc do tego wielkie a poważne przyczyny. Naprzod dla niektorych Odszczepieńcow/ ktorzy bluźnili/ żeby pod osobą chlebá sámo Ciáło bez krwie/ to iest trup: á pod osobą winá/ sámá Krew bez ćiáłá/ to iest/ posoká być miáłá: iákich sie y dziś potrosze záwadza. gdyż my wierzymy/ y wierzyć mamy/ że pod iedną osobą iest zupełny Pan Christus/ y z ćiáłem/ y z duszą/ y z Bostwem swoim: iáko y sámi heretycy wyznawáią. Druga: iż wiele ludźi iest/ ktorzy winá nie tylko pić/ ale y wonáć nie mogą: ktorzy albo pod iedną/ albo pod żadną osobą przyymowáć muszą. Trzecia: iż wiele kráin było/ y dziś iest/ w ktorych o wino bárzo trudno. Czwarta/ dla nieuczćiwośći iákiey tego Sákrámentu: aby Krew Páńska w ćiżbie a w wielkośći ludźi/ albo w przenoszeniu do chorych/ ná źiemię wylana nie byłá: áby nie skwáśniáło/ gdy ie dla chorych chowáią: y dla inszych tym podobnych przyczyn.

Kośćioł miał záwsze moc szafowáć ś. Sákrámenty wedle czásu y potrzeby.

w 1 do Kor. 4.

Przyczyny czemu Kośćioł pod iedną osobą Sákráment rozdawa.

1. 2. 3. 4

¶ A ták/ bym nie przedłużył/ wyznawaymy ze wszystkim Kośćiołem Bożym: iż lub kto pod iedną/ lub pod obiemá osobomá przyymuie/ byle z dozwoleniem/

Co ma Kátholik trzymáć o iedney ábo oboiey osobie

á w po-

á w posłußeństwie Kośćiołá Powßechnego/ tedy iest pożytecżno godnie przyymuiącym ku zbáwieniu. Bo/ iáko Augustyn powiedział/ nie w Sákrámenćiech winá iest/ ále w odstąpieniu od Kośćiołá Bożego. Nie toć tobie ßkodźi/ że pod obiemá/ albo pod iedną osobą przyymuieß: ále gdy przećiw vstáwie á záchowániu Kośćielnemu przyymuieß/ że sie od społecżnośći á powßechnośći wiernych Páńskich oddzielaß: toć iest co ćię psuie/ toć iest co ćię y potępi/ ieśli sie nie vznaß.

¶ A chceß wiedźieć/ iáko to ćięßki grzech? Naucży ćie ono srogie á niezwycżayne skaránie/ ktorym dla tey sámey przyczyny Datáná/ Kore/ y Abironá Pan Bog strászliwie poráźił. Azaż grzech był ofiárowáć? ázaż grzech był kádźić? wßák to wßystko iest chwałá Boża/ od niegoż sámego roskazána. Ale iż to oni osobno cżynili/ iż cudzy vrząd sobie przywłaßcżáli/ iż przećiw porządney zwierzchnośći/ przećiw Moyżeßowi y Aaronowi powstawßy/ od nich odstąpili: choćiaż iednego z nimi Bogá wierzyli/ y chwalili: choćiaż tenże zakon chowáli/ y tegoß Bogá wzywáli: á wżdy dla tego tylko/ iż sie od Káptaná Bożego oddźielili/ rospádłá sie źiemá pod ich nogámi/ á otworzywßy gębę swoię pożártá ie/ y z namiotámi/ y ze wßystką ich máiętnośćią/ y żywo do Piekłá zstąpili przepadßy źiemie. A widźißże iáko to iest ćięßki grzech/ chćieć osobno od Kośćiołá Sákrámęt przyimowáć/ y osobne Zbory zgromádzáć/ y nowe nabożeństwá stroić: á iáko to srodze Pan Bog karze?

w 4 Moyże. 16.
Jáko ćięßki iest grzech od Kośćiołá odstępowáć/ á osobne nabożeństwá stroić.

¶ Tego tedy grzechu ták ćięßkiego/ á nie Kielichá/ áni oboiey osoby/ rádzęć ábyś sie wiárował: á przećiwną oney Szátáńskiey przez Lutrá Sentencyey/ trzymái/ y ták mowił: Iż ieśli Concilium porządnie zgromádzone/ ktore osobę Kośćiołá Powßechnego nośi/ pod oboią osobą przyymowáć roskaże: tedy ia z wielką vczćiwośćią y z wielką ochotą Christusá przez vstá iego roskázuiącego słucháć będę. Ale ieśli to ten vstáwi/ ktory bywßy Mnichem/ á wieczną cżystość Bogu poślubiwßy/ záśię przećiw ślubu y przyśiędze swoiey/ wßystek wstyd y boiaźń Bożą porzućiwßy/ z Mnißką sie pokumał/ y názwał to pocżćiwym Małżeństwem y łożem niepokalánym: co iest omierzłym cudzołostwem/ y łożem psotą splugáwionym: táki ktory ieśli to vstáwi/ tedy ia ná despekt Szátanowi/ ktory to przezeń vstáwuie/ álbo pod iedną/ álbo pod żadną/ á nikákie pod oboią osobą przyimowáć będę: á práwie zá przeklęctwo mieć tákowe/ ktorzyby z roskazánia tákiego Apostáty oboiey pożywáli.

Jáko ma Kátholik trzymáć o vżywániu świętego Sákrámentu.

¶ Tákći sie káżdemu práwemu Chrześćiáninowi w tey mierze obchodźić przystoi/ á tych pocżątkow Dyabłu nie dopußcżáć: pámiętáiąc co sie tym dostáło/ ktorzy sie pierwey o oboiey osobie swárzyli/ że rychło potym Christusá z oboiey vtráćili. Bo iuż więtßa część tych Confessionistow dźiśieyßych nie wierzy/ żeby co było w tym Sákrámenćie/ iedno prosty chleb/ á proste wino. Co ácż okrutne bluźnierstwo iest/ álesmy zá tym/ niestetyß/ ießcże okrutnieyßego rychło docżekáli: że wynißcżywßy Sákrámentá/ nákoniec y niebo wynißcżyć/ y Syná Bożego z Máiestatu swe° strąćić niezbożni ludźie vśiłuią: bluźniąc Bostwo y przedwiecżność iego: y krádnąc mu onę chwałę/ ktorą miał v Oycá/ pierwey niżli świát stworzon był.

Do cżego nákoniec pocżątki Odßcżepieństwá wychodzą.

Jan w 17.

¶ A obácż wielką chytrość á zdrádę Dyabelską/ iż gdy chce ludźi námowić/ żeby im Kośćioł odiął puł Sákrámentu/ on im sam cáły Sákrámènt krádnie/ á miásto niego Báłwan swoy wystáwuie. A ktorymże tego fortelem dochodźi? A to tym. Bo iż Sákráment nie może być od ládá człowieká spráwion y poświęcon/ iedno od sámego Káplaná: y to tym porządkiem á sposobem/ ktorego Pan Christus ná ostátniey á táiemney oney wiecżerzy náucżył Apostoły swoie/ to iest przez ofiárę/ y przy ofierze: iákosmy w pierwßey częśći okazáli. więc Szátan przez Lutrá/ Ofiárę y z Kápłaństwem kedy mogł wygłádźił/ y Mßą świętą bałwochwalstwem á brzydkośćią namierźieńßą názwał. Cżego áby był snádniey dowiodł/ nápisał kśiąßki przećiw sámemu Kanonowi świętemu/ z ßcżerego á strászliwego bluźnierstwá złożone. Zá cżym to vrosło/ iż tego Sekty Ministrowie

Fortel Szátáńskí/ ktorym y Sákrámèt naświętßy wynißcżył/ y báłwochwálstwo wprowádźił.

nigdy

nigdy Kanonu nie czytáią: ale czynią coś inego/ co im Luter podał: czym nigdy niemogą chwálebnego Sákrámentu spráwić áni poświęćić. Ktemu nie są Kápłany/ gdyż nie są porządnie ná to poświęceni: że też y z tey strony Sákrámentu spráwowáć nie mogą. A ieśli ktorzy miedzy nimi są poświęceni/ tedy ći nie są inni/ iedno zbiegowie nászy/ ktorzy z Kośćioła Powszechnego ná Sekty zućiekáli: a przetoż też iuż y práwo Kápłáńskie strácili. Ani też chcą z Kośćiołem poświecáć Sákráment onym obyczáiem/ ktory Apostołowie od Christusá wźięli/ á Kośćioł od Apostołow. A ták co oni ludźiom podáwáią/ toć żadnym obyczáiem Sákráment nie iest/ żadnym obyczáiem nie iest Ciáło Boże/ ále prostą wieczerzą/ prosty chleb á wino. Co iż Kálwinistowie dobrze rozumieią/ też gi tákież zową/ y żadney mu poczćiwośći wyrządzáć niechcą. Lecż Luteráni dáleko ćieżey grzeszą/ ktorzy w prostym chlebie Báłwochwálstwo stroią. Widźisz/ co Dyabeł tymi swáry zbroił: że nietylko Sákráment wyniszczył/ nietylko wykradł prawdę iego/ ále y Báłwochwálstwo wprowádźił/ żeby ludźie prosty chleb zá Ciáło Páńskie czćili y przyymowáli.

¶ A ták gdyż żadnego Páńskiego roskazánia/ áni żadney vstáwy Páńskiey nie widźimy/ żeby kto nie służąc Ołtarzowi/ z Kielichá pijáć miał: gdyż słyszymy/ iż y sam P. Christus/ y Apostołowie iego/ tylko pod osobą chlebá Sákráment rozdawáli: gdyż o tym nic nie wątpimy/ że nic więcey nie iest pod obiemá/ iedno iáko y pod iedną osobą: pod ktorą tákże iáko y pod oboią zupełnego Christusá przyymuiemy/ y też táskę y dobrodźieystwá otrzymáć możemy: gdyż y to iáśnie widźimy/ że w tym swarze o oboiey osobie/ niczego innego Szátan nie szuka/ iedno áby sobie dziurę tylko w dáchu kośćielnym vczynił/ ktoraby śie iáko bystry strumień/ ze wszystką mocą wszystek wláć á wedrzeć mogł. Zgadzaymyż śie z kośćiołem/ á nie śpieraymy śie z nieprzyiaćiołmi krzyżá Páná Christusowego: ktorzy/ co on vspokoił przez krew swoię/ a co zgromádźił przez śmierć swoię/ to oni rozprászáć vsiłuią. Nie swarzmyż śie o osobach/ ktore nam do zbáwienia nic pomoc nie mogą: ábyśmy tákież/ iáko y oni/ Christusá nie strácili: y do bluźnienia Máiestatu iego przywiedźieni nie byli. Ale do czegośmy przyszli/ wedle rády Páwłá świętego/ w tymże trwáiąc iedno rozumieymy wszyscy. Ták śie sstánie/ że y my będąc ćiáłem duchownym Páná Christusowym/ nie ná wieczną śmierć Ciáło Páńskie prawdźiwe/ ále ná żywot wieczny przyymowáć będźiemy.

Do Philip. w 3.

Sumá tego kazánia w krotkich náukach zámkniona.

I. Słyszałeś iuż namileyszy bráćie/ co Pan Christus ná Wieczerzy ostátniey czynił: iż tám nietylko Sákráment/ á duchowny pokarm ku pożywániu wszem wiernym vstáwił/ ále więcey nową á wieczną Ofiárę nowego Testámentu według porządku Melchisedechowego postánowił/ y náuczył iey Apostołow swoich/ y czynić ią im tákież roskazał ná pámiątkę swoię. II. ¶ Drugie obaczyłeś/ iż to roskazánie Páńskie/ wszystek Kośćioł po wszystkim świećie pilnie záchowuie/ áż do czásow nászych: że ináczey tey świętey Ofiáry niespráwuie/ iedno iáko ią Pan Christus Apostołom podał/ pod oboią osobą. III. ¶ Trzecia: y toś słyszał/ że co śie innych dotycze/ ktorzy nie poświącáią áni ofiáruią/ że ći y w pierwszym Kośćiele/ czásem pod iedną/ czásem też pod obiemá osobomá przyymowáli: á iż o tym żadnego roskazánia Páńskiego niemász: iedno áby káżdy/ ták w tym iáko y w innych rzeczách/ Kośćioła słuchał: á porządkow y obyczáiow iego pilnie násládował. IIII. ¶ Czwarte: okazáloć śie to dowodnie/ że ći niebożętá nie wiedzą czego żądáią/ ktorzy śie to vpornie Kielichá domagáią: á iáko ich iest bárzo wiele/ ktore tym śidłem Szátan misternie á mizernie połowił.

¶ Ale ty nadobrotliwszy Pánie y Boże nász/ ktoryś ná to z niebá zstąpić raczył/ y dla tegoś vmárł/ ábyś owieczki rosproszone zebrał y zgromádźił w iedność: y dla tegoś ten naświętszy Sákráment postánowić raczył/ ábyśmy śie wszyscy iednym chlebem/ y iednym ćiáłem sstáli/ ktorzy z iednegoż chlebá pożywamy: Nie

Do Kor. w 10.

racżże nas opuszczáć wiernych twoich/wtym nieszczesnym zaburzeniu rozmaitych błedow: ale y te ktore iuż on okrutny wilk piekielny rosproszył/racż záś zebrac do Kościoła twego świetego/abyśmy wszyscy iedno byli/ták iáko y ty z Oycem swym iednoś iest: abyśmy tu żyiąc w zgodzie á w miłości Chrześciáńskiey/á Sakrámentow świetych godnie pożywáiąc/potym nedznym żywocie/onego wiecznego dostali. AMEN.

Ná Wielki Czwartek Ewángelia/ktorą nápisał Jan S. w xiij. Káp.



PRzede dniem świetym Wielkonocnym wiedząc JEzus iż przyszłá godzina iego/áby szedł z tego świátá do Oycá: gdyż miłowáł swe ktorzy byli ná swiecie/áż do końcá ie miłowáł. Gdy tedy wieczerzáli/gdy iuż był Dyabeł wpuścił w serce Judaszá Symoná Iszkáriotý/

rioły/ áby go był wydał: wiedząc iż wßystkie rzeczy dał mu Ociec w ręce/ a iż od Bogá wyßedł/ y do BOgá idzie. Wstał od wieczerzey/ y położył odzienie swoie/ á wziąwßy prześcieradło przepasał sie: potym nálał wody w miednice/ y począł nogi vmywáć zwolennikom/ á vcieráć prześcieradłem ktorym sie był przepásał. Tákże tedy przyßedł do Symoná Piotrá. Y rzekł do niego Piotr: Pánie/ tyż mi to nogi vmywaß? Odpowiedział Iezus/ y rzekł mu: Co ia czynię/ ty teraz niewieß: ále będzieß potym wiedział. Powiedział mu Piotr: Nie będzieß mi vmywał nog ná wieki. Odpowiedział mu Iezus: Nie vmyięli cię/ częśći zemną mieć nie będzieß. Rzekł do niego Symon Piotr: Pánie nie tylko nogi moie/ ále y ręce y głowę. Rzekł mu Iezus: Kto vmyty iest/ nie potrzebá mu iedno żeby nogi vmył: bo iest wßystek czysty. Y wy czyśći iesteśćie/ ále nie wßyscy. Bo wiedział ktory to był ktory go miał wydáć/ y przetoż rzekł: Nie iesteśćie wßyscy czyśći. Gdy tedy vmył nogi ich/ wziął na sie odzienie swe: á siadßy mowił záś do nich. Wiecieß com wam vczynił? Wy zowiećie mię Mistrzem y Pánem/ á dobrze mowićie/ bom iest nim. Więc iesliż ia vmyłem nogi wáße/ będąc Pánem y Mistrzem: tedy y wy winniśćie ieden drugiemu nogi vmywáć. Abowiem dałem wam przykład/ żebyśćie iákom ia vczynił wam/ ták y wy czynili.

Ian w 19.

Ian w 6.

do Gálát: w 6.

O vmywániu nog/ á niewymowney pokorze y miłośći Syná BOżego: y o nachwálebnieyszym Sákrámenćie/ y przyczynach/ prze ktore ostáwion iest.

Przecz PAN ná ten świát zstąpić raczył

Miedzy innymi przyczynámi/ dla ktorych PAN naß miłośćiwy na ten nedzny świat zstąpić/ y tak sie vniżyć y ták wiele y czynić y ćierpieć dla nas raczył: tá iedná iest snadź przednieyßa/ aby był nedzne á oziębłe serca ludzkie miłośćią Bożą rospalił. Ták iáko sam v Łukaßa mowi: Zemci ia przyßedł ogień spußczáć á zakładáć ná świat á czegoż innego chce/ iedno áby sie ten ogien zapalił/ y rozżarzył? Ten tedy ogień założył Pan á Zbáwiciel naß dobrotliwy/ czyniąc ludziom ták wielkie á ták niezliczone dobrodzieystwá/ á wystáwiąc ták znaczne okázánia pokory y miłośći: aby ie tym sobie zniewolił/ a práwie im pośiadł serca/ a spalił ie wlym ogniu miłośći. A ćeż wßystkie spráwy żywotá iego swiętego ktemu sie śćiągáią/ ále osobliwie one ktemu końcu służą/ ktore czynił przy dokonániu chwalebnego żywotá swego. Iáko y Ian Ewangelista ś. tu znáć daie/ mowiąc: Iż on vmiłowawßy przyiacioły swe ktore miał ná świećie/ na końcu ie osobliwie vmiłował raczył. Abowiem na ten czás vczynił im wietße dobrodzieystwá/ y daleko iáśniey odkrył y otworzył im wielkość swey miłośći. Lecz miedzy tymi spráwami/ te dwie są przednieyße: ktore teyże

Łukaß w 12.

Ian w 15.

nocy/

nocy/ ktorey też był wydan w ręce nieprzyjacioł swoich/ vczynić chciał. Jedna/ vmywánie nog sługam á zwolennikom swoim: á druga/ vstáwá tego naświętszego Sákrámentu. Co łácno á jásno káždy vznáć może/ kto iedno pilnie obacży przyczyny oboiey tey spráwy: á vważy v śiebie/ czemu Pan wszystkie inne tymi dwiema spráwámi/ niewymowney pokory/ á niewymowney miłośći zápieczętowáć raczył. Co abyśmy dobrze poiąć mogli/ otworzże ty sam nasłodszy Zbawićielu duszne oczy násze/ á oświeć ie Boską twą świątłośćią: abyśmy oglądáli/ co były zá przyczyny ktore wzbudźiły miłośne serce twoie/ ku ták niskiey á podłey posłudze: á ku vstáwie ták przedźiwney Swiątośći Sákrámentu Ciáłá y Krwie twoiey świętey.

Częśc Pierwsza.

Máiąc vwážáć przy ták zacney spráwie/ wiele znamienitych rzeczy: Pierwsza niechay będźie/ ten przykład niewymowney pokory Syná Bożego: ktorego wielmożny Máiestat dla tego Ewángelistá przypomina ná początku tey Ewángeliey/ ábyśmy iáśniey obaczyli wielkość tey pokory/ porownawszy ią z ták wysokim Máiestatem. Jákoby ták mowił: Ten Pan/ ktory wiedźiał wszystkie rzeczy: ten ktory był prawdźiwym/ á iednorodzonym Synem Bożym: ten ktory przyszedł od Bogá/ y wrácał się do niego: ten w ktorego rękách Oćiec położył wszystko/ niebo/ źiemię/ piekło/ żywot/ śmierć/ Angioły/ ludźie/ dyabły/ nakoniec wszystkie á wszystkie rzeczy: Ten ktory był w ták wielkim Máiestaćie/ był záśie ták wielkim w pokorze/ że áni dla wielkośći możnośći swoiey wzgárdźił tą spráwą nog vmywánia: áni dla bliskośći śmierći swoiey/ zápomniał tego actu: áni dla wysokośći swego Máiestatu wzbronił się vniżyć do tákiey posługi/ ktora iest iedna z naniższych y z naposledniejszych ktore nam zwykli słudzy naszy czynić. A przeto iáko sługá/ zwlokł odźienie swoie/ y przepásał się/ y wlał wody w miednicę: y sámże swemi własnemi rękomá/ onemi ktore stworzyły niebiosá/ onemi w ktorych Oćiec niebieski położył był wszystkie rzeczy/ począł vmywáć nogi vbogich rybitwow: á co nád nawiętsza/ nogi nagorszego ze wszystkich ludźi/ nogi zdrayce onego ktory go był przedał. O niezmierna dobroći! o m[illegible]oyzsza miłośći! o niewymowna niskośći Syná Bożego! Ktoby się nie zádźiwił/ ktoby się nie zdumiał/ widząc stworzyćielá świátá/ roskosz á chwałę Angiołow/ Krolá niebieskiego/ Paná wszech stworzonych rzeczy/ vpádłego v nog podłych ludźi: á co więtszego/ v nog Judászowych? Niemiał dosyć ná tym że zstąpił z niebá/ y stał się człowiekiem: ále chćiał się vniżyć ieszcze więcey/ iáko Apostoł mowi: Vczczywszy się y wyniszczywszy się obyczáiem tákim/ że będąc w postáći Bożey/ przyjął ná śię nietylko człowieczą/ ále y służebniczą postáć/ wyrządzáiąc posługę służebnikom własną.

¶ Dźiwował się on Pháryzeusz/ ktory Chrystusá ná obiad był prosił/ że dopuśćił nog swoich dotykáć grzeszney niewieśćie: máiąc to zá rzecz niegodną/ á prorokowi nieprzystoyną. Ale o Pháryzeuszu/ ieśli ty masz zá rzecz ták niegodną/ że ten Prorok dopuszcza dotykáć nog swoich tey grzeszney niewieśćie: á cożbyś rzekł/ gdybyś wierzył/ że ten Prorok iest Bogiem? A ieśliby się temu bárzo zádźiwowáć muśiał/ powiedzże mi dopiero cobyś czynił/ gdybyś wierząc że ten Pan iest Bogiem (iákoż iest prawdźiwie) widźiałbyś/ że nietylko dopuszczał grzesznym sobie nog dotykáć: ále że on sam vpadszy ná źiemię vmywał nogi grzesznych ludźi: iákoż dáleko więtsza iest/ Bog niźli Prorok? á iáko więcey iest vmywáć cudze nogi/ niż się dáć swoich dotykáć? O iákożby się był dopiero zádźiwowáć/ á prawie zdumieć muśiał/ byś to był wiedźiał á wierzył/ co my dźiś wierzymy? Wierzę iśćie/ że y sámi Angeli stáli zdumiawszy się/ pátrząc ná ták wielką á ostátnią pokorę Syná Bożego.

¶ O błogosłáwieni Apostołowie/ iákoż wy nie zádrżyćie/ widząc ták głęboką

Przykład wielkiey pokory P. Chrystusowey.

Kto.

Jan w 13.

Co.

Jáko.

Do Philip. w 2.

Łukasz w 7.

Pokorá Piotrowá. pokore Páná á Mistrzá swego? Pietrze co czyniß? á wiec ty przyzwoliß/ żeby Pan Máiestatu nogi twe vmywał? Zdziwiwßy sie á zdumiawßy sie Piotr ś. á widząc Páná swego przed sobą klęczącego/ począł k niemu mowić: Ty Pánie Kto. maß mi nogi vmywáć? Azaś ty nie iest Syn Bogá żywego? ázaś ty nie iest stworzyciel świátá? piękność niebá? roskoß Angiołow? lekárstwo ludzi? iásność chwały Oycowskiey? studnicá mądrośći Boskiey ná wysokośći? á wiec ty mnie Co. chceß nogi vmywáć? ty Pánie ták wysokiego Máiestatu y chwały/ chceß wyrządząć posługe ták wielkiey niskości? ty ktoryś fundował ná swych grunciech ziemie/ y przyozdobiłeś ią tákimi dziwami: ty ktory záwieraß świát w ręce swoiey/ obrácaß niebiosá/ gruntuieß ziemie/ dzieliß wody/ rozrządząß czásy/ stosuieß biegi przyrodzone/ vbłogosławiaß Angioły/ spráwuieß ludzie/ y mądrośćią swą kieruieß y miárkuieß wßystkie rzeczy. Ty mnie maß nogi vmywáć? Komu. mnie ktorym iest człowiek śmiertelny/ kęs ziemie á popiołu/ státek skáżenia/ stworzenie pełne márnośći/ nieumieiętnośći/ y inßych niedostátkow niezliczonych: á co iest nádewßystke nędze/ ktorym iest pełen grzechow. Ty mnie Pánie? ty Pánie wßystkich rzeczy/ mnie nanędzniejßemu ze wßytkich rzeczy? Wysokość twego Máiestatu/ á głębokość niedostátkow moich/ ćisną mie do tego/ ábych ći ná táką rzecz nie przyzwolił. A ták spuść miły Pánie/ spuść ná sługi te posługe: położ to prześćieradło/ á oblecz sie w ßáty swoie/ á vśiądź ná mieyscu swoim/ á mnie nog nie rácz vmywáć. Pátrz aby sie tego nie wstydziły y sáme niebiosá/ widząc że tą ceremonią pokłádaß ie niżey niżli ziemią: poniewaz te ręce w ktorych Oćiec położył y niebiosá/ y wßystkie rzeczy/ ty ie kłádzieß pod nogi podłych ludzi. Pátrz áby sie też nie wstydziłá/ aby nie żałowáłá/ aby sie nie gniewáłá prze to wßystká nátura stworzona/ widząc że iest podłożona pod inße nogi niżli twoie. w 2 Krole. w 6. Pátrz by ćie nie wzgárdziłá corká Saulá Krolá/ widząc ćie tym prześćieradłem przepásánego by iákiego sługe: á nie rzekłá/ że oná niechce przyiąć zá oblubieńcá/ áni zá Bogá tego/ ktorego widzi vniżonego ná ták podłą posługe.

Cielesny człowiek nie rozumie duchownych rzeczy. ¶ Toć mowił Piotr iáko człowiek/ ktory ießcze nie rozumiał/ áni smáku náydował w Boskich rzeczách: á ktory nie baczył iáko wielka chwałá byłá zámkniona w tey ták podłey spráwie. Ale Pan á Zbáwiciel nasz miły/ ktory to dobrze wiedział/ á bárzo prágnął zostáwić nam ták dziwny przykład wielkiey swey pokory/ wyrozumiał prostoćie zwolenniká swego/ á potym przedśie czynił co m[illegible] czynić. Człowiek ma odrzućić wßystkie záwády do służby Bożey. Zewlokł (mowi Ewángelistá) ßáty swoie. O wielka niewdzięczności á niebáczności rodzáiu ludzkiego. Bog odrzuca od śiebie wßystkie przekázy/ áby człowiekowi służył: á człowiek ich odrzućić niechce/ áby Bogu służył? Jeśli sie niebo ták zchyla do ziemie/ á czemuż sie ziemia nie zchyli do niebá? Jeśli nieprzebráne Páńskie miłośierdzie spußcza sie do nieprzebráney ludzkiey nędze: przecz sie nie spuśći wielkość nędze do wielkośći Páńskiego miłośierdzia? Sam przez sie káżdy ma dobrze czynić. Samże sie przepásał/ sam wlał w miednicę wody/ y samże vmywał nogi Zwolennikow swoich: áby stąd przykład wzięli ći ktorzy cnote miłuią/ á máią pieczą o dußach swoich/ że nie máią inßym zlecáć vrzędow/ posług/ á vczynkow miłośiernych/ ale sámi własną swą osobą máią śćiągáć ręce do káżdey rzeczy. Bo ieśli człowiek żąda zápłáty sam sobie/ á nie ná kim inßym: tedy też słusznie sam z śiebie ma czynić pobożne á cnotliwe spráwy/ á nie przez kogo inßego.

Ciáło P. Christusowe iáko naczystße prześćieradło przyięło w sie wßystkie grzechy á plugástwá nasze. ¶ Słuchayże/ iáko vmywßy im nogi/ oćierá ie onym prześćieradłem świętym/ ktorym był przepásány/ á poyźrzy troche wyżßey dußnemi oczymá/ á obaczyß tám wyrażoną táiemnice naßego odkupienia. Pátrz iáko ono prześćieradło zebráło w śie wßystek brud á nieczystość onych nog plugáwych: á ták nogi zostáły czyste/ ale z drugiey strony prześćieradło zostáło wßystko zmázáne á zeßpecone. A coż iest plugáwßego nád człowieká poczętego w grzechu? á co iest czyśćieyßego y pięknieyßego nád Christusá Páná? Námilßy moy/ iáko oblubienicá mowi/ w Pieśniách w 5. bieluchny á rumiány wybrány z tyśiącow. Otoż ten ták wybrány/ á ták czysty/ raczył przyiąć ná sie wßytkie mákuły á plugástwá duß naßych: á vczyniwßy

ie wol-

ie wolne y czyſte od nich/ zoſtał ſam/ iáko go widźiß ná krzyżu/ zeßpecony y ſplu-
gáwiony od nich. Nie ma áni kr[illegible]/ áni piękności/ mowi Prorok/ widźieliſmy/
á nie było nacż poyźrzeć. Záprawdę on niosł mdłości náße/ á boleśći náße przy-
iał y odniosł ná ſobie: á myſmy go mieli zá trędowátego y ſkaránego od Bogá/ y
vniżonego. A przetoż ſie słußnie dźiwowáli Angeli ták niezwykłemu plugáſtwu/
y pytáli v Izáiaßá mowiąc: Czemu Pánie czerwone ieſt odźienie twoie? czemu
ták ſplugáwione á zeßpecone/ iáko tych ktorzy w práśie winne iágody tłoczą?
A gdyż tá krew y te plugáſtwá nie ſą twoie/ ále cudze/ to ieſt grzechow náßych:
powiedzże mi Krolu niebá y źiemie/ ázaby nie słußniey ludźie/ á niźli ty/ mieli
mieć zapłátę ſwoię? záżby nie lepiey á nieprzyſtoyniey leżeć plugáſtwu w ſwym
koryćie/ á niżeli w tobie ktoryś ieſt źwierćiádło wßelákiey piękności? O nami-
łośćiwßy Pánie/ iákaż to łáſká twoiá/ ktora przypędźiłá ćiebie żądáć dußy mey
ták wielkiey piękności: żebyś mi ią był dał z ták wielkim kosztem/ á z vtrátą twey
włáſney piękności? Ktory kiedy człowiek prześćierádłem złotem wyßywánym/
vćierał miſę plugáwą á ná wiele ßtuk potłuczoną? Niechżeć będźie zá to/ moy
miły Pánie/ cześć y chwałá wieczna: á niech ćię záwße chwalą Angiolowie twoi:
gdyżeś ſie ſtáć raczył iáko ßáćiſko tego świátá/ przyiąwßy ná ſie wßyſtkie plu-
gáſtwá y niedoſtatki náße/ ábyſmy od nich wolni á ocżyśćieni zoſtáli.

¶ Obacżże proßę ćię/ iáko práwie ná czás Chriſtus tę posługę vczynić y okázáć
raczył/ kiedy Zwolennicy iego pocżęli ſie ſpieráć miedzy ſobą/ ktoby był miedzy
nimi więtßy: ktorą dyſputácyą albo ſporkę/ y przed tym czynili: áni ſie dáli vle-
czyć od tego defektu napominánim/ ktore Pan do nich słownie był vczynił: prze-
toż dla vzdrowienia tey choroby/ przydał teraz drugie lekárſtwo dáleko moż-
nieyße ſamym vczynkiem: okazawßy miedzy nimi y dla nich ten vczynek/ á przy-
kład ták wielkiey pokory/ mimo to wßyſtko co iuż był vczynił/ y miał ießcże vczy-
nić. Gdyż dobrze ten Pan wiedźiał/ iáko ieſt ludźiom wielka potrzebá tey to
cnoty/ á iáko wielka ieſt niegotowość y przećiwieńſtwo/ ktore z ſwey ſtrony má-
ią ku wypełnieniu iey: á przetoż chćiał vlecżyć ták ćiężką chorobę ták mocnym
lekárſtwem.

Izáiaß w 53.

Izáiaß w 63.

Łukaß w 22.

Chriſtus nietylko słowy/ ále y vczynki/ y przykłády vczy.

¶ A nietylko nam zoſtáwił przykład Pokory/ ále y Miłości. Bo vmywáć nogi
nietylko ieſt posługá/ ále y okazánie miłości. A zwłaßczá iż to vczynił Zbáwićiel
nogam przyiaćioł ſwoich/ máło przed tym niżli nogi iego były przybite/ y omyte
we krwi: ábyś ſtąd obaczył/ iáko ieſt twárda miłość ſamá przećiw ſobie/ á iáko
łáſkáwa á dobrotliwa przećiw drugim. Ten tedy przykład miłości y pokory zo-
ſtáwić Pan raczył ná ſwym Teſtámenćie/ iáko zá Mándat wßyſtkim wiernym
ſwoim: zalecáiąc im oney oſtatniey godźiny/ żeby ten mieli przykład z niego/ áby
ieden drugiego ták miłował/ y ták czeſtował/ iáko ie on vmiłowáć y vczeſtowáć
raczył. A ktoregoż inßego Zakonu/ ktorego inßego Przykazánia miał ſie kto
ſpodźiewáć/ z onych świętych pierśi pełnych dobrotliwości y miłośierdźia/ nad
to właśnieyßego? ktore inße przykazánie zoſtáwiłby Oćiec ſynaczkom ſwoim/
iedno áby ſie miłowáli miedzy ſobą? Toć przykazánie dał był święty Pátryár-
chá Iozeph bráćiey ſwoiey/ poſyłáiąc ie do Oycá/ á mowiąc im: Nie gniewayćie ſie ná drodze. Idźćie w pokoiu/ á nie czyńćie przykrości ieden drugiemu. Toć
było przykazánie brátá práwego/ ktory prawdźiwie miłował bráćią ſwoię/ y
żądał im wßego dobrego: ponieważ Zbáwićiel náß chcąc okázáć też miłość prze-
ćiw ludzkiemu narodowi/ iáko właſney bráćiey ſwoiey/ toż tu przykazánie dáie:
(ktore dla zacności Mándatem názywa) w ktorym nam roſkazuie to co nam
nawięcey do pokoiu/ do wßego dobrego/ y do wßelákiey poćiechy dopomoc ma.
Bo gdyby to przykazánie było ná świećie záchowano/ bez pochyby żyliby ludźie
iáko w Ráiu. A ſtąd poznáć możeß iákie ſą przykazánia/ ktore nam PAN náß
vſtáwić á roſkazáć raczył. Abowiem ſą tákie/ y ták pożyteczne ludzkiemu rodzá-
iowi: iż ieśli ſie pilnie przypatrzymy/ więceyeſmy my powinni iemu zá to co nam
roſkazuie/ niźli on nam zá wypełnienie tego co nam roſkazuie: gdyż/ puśćiwßy

Miłość Páná Chriſtuſowá.

Miłość więcey innemu niż ſobie folguie.

w 1 Moyz. w 45

Páńſkie Przykazánia bárzo ſprawiedliwe y pożyteczne.

na ſtronę zapłatę niebieſką/ ktorą tym obiecuie/ ktorzy czynią świętą wolą iego/ nie mogł nam roſkázáć żadney rzeczy ná świecie/ ktoraby nam kiedy pożytecznieyſza byłá/ iáko to co nam roſkazał: Abyſmy ſie weſpołek miłowáli/ ták iáko on nas vmiłowáć raczył.

Część Wtora.

Sákrament naświętſzy/ znák nie wymowney miłośći.

NIe ieſli ſie wielka miłość Páńſka okazáłá przy nog vmywániu/ tedy nierowno więtſza okazała ſie ieſt przy vſtáwie á podawániu naświętſzego tego Sákramentu. Co abyſmy poniekąd zrozumieli/ trzebá naprzod wiedzieć/ iż żaden rozum ogárnąć/ nierzkąc żaden ięzyk ſtworzony nie może wyſłowić wielkośći miłośći/ ktorą Chriſtus ma ku Kośćiołowi/ iáko ku namilſzey oblubienicy ſwoiey: á z tym też ku wſzelkiey duſzy/ ktora ieſt w łáſce v niego: ponieważ táka káżda ieſt też oblubienicą iego. A przetoż miedzy innemi rzeczámi/ ktorych prágnął y prośił Apoſtoł Páweł święty/ tá też iedná byłá/ áby nam BOG dał poznáć wielkość tey miłośći/ ktora ieſt ták nie przebrána: że przewyżſza y przechodzi wſzelką mądrość y dowćip ſtworzony/ y wſzelkie zrozumienie/ by też y Angelſkie było.

Do Ephez. w 3.

1. Ten Sákráment ieſt Pámiętne.

¶ Chcąc tedy ten naſłodſzy Oblubieniec rozſtáć ſie z tym doczeſnym żywotem/ á odeyść przez śmierć od Kośćiołá ſwego świętego/ iáko od własney Oblubienice ſwoiey: aby tá niebytność nie byłá iey przyczyną iákiego zápamiętánia ſwego/ zoſtáwił iey zá pámiętne/ ten naświętſzy Sákráment/ w ktorym zoſtał tenże ſam Oblubieniec: niechcąc áby miedzy nim/ á miedzy nią/ był inſzy vpominek/ ktoryby wzbudzał tę pámięć/ iedno onże ſam. Przetoż práwie ná onczás mowił one wdźięczne ſłowa: Iż ilekroć to czynić będziećie/ czyńćieſz to na pámiątkę moię: ábyśćie wſpominali ná onę wielką miłość/ ktoram ia miał przećiwko wam: y ná to wſzyſtko/ co ia teraz idę czynić y ćierpieć dla zbáwienia wáſzego.

Lukaſz w 22.

2. Towárzyſtwo.

¶ Przytym chćiał Oblubieniec w tey niebytnośći ták długiey/ zoſtáwić wdźięczne towárzyſtwo oblubienicy ſwoiey/ áby nie zoſtáłá ſámá opuſzczoná: y zoſtáwił iey oto w tym Sákrámenćie/ w ktorym zoſtáie ſámże oblubieniec. A ktorez mogło być lepſze towárzyſtwo/ ktoreby iey był zoſtáwić mogł?

3. Klucze do ſkárbu

Chryſoſtom.

¶ Nad to: iż teyże godźiny ſzedł ná mękę á ná śmierć zá oblubienicę ſwoię/ y odkupić ią/ y zbogáćić ią okupem y záſługą nadroſzſzey krwie ſwoiey: á iżby oná mogłá/ ilekroćby chćiáłá záżywáć tego ſkarbu/ zoſtáwił iey oto klucze od niego w tym to Sákrámenćie. Bo iáko Chryzoſtom ś. mowi: Káżda raz ilekroć przyſtępuiemy do niego/ ták rozumieć mamy/ że przyſtępuiemy przyłożyć vſtá do boku Páná Chriſtuſowego/ abyſmy pili onę krew nadroſzſzą/ y ſtáli ſie vczeſtnikámi tey świętey táiemnice. Obácżże co to zá ludźie/ ktorzy dla kęſá leniſtwá opuſzczáią przyść ná ták zacną á známienitą kolacyą/ á ſtáć ſie vczeſtniki ták wielkiego á nieoſzácowánego ſkárbu. Toć to ſą oni nieſzczeſni leniwcy/ o ktorych Mędrzec powiedział: Leniwy człowiek rękę w zánadrá kryie/ á zdycha od głodu: á widy iey nie śćiągnie do gęby. A ktoreſz może być więtſze leniſtwo/ iáko prze ták máłą pracą (iáka ieſt/ przygotowáć ſie do tego Sákrámentu) zániecháć zażywáć ſkarbu ták wielkiego/ ktory więcey wáży/ niż to wſzyſtko co kiedy BOG ſtworzył?

Wielkie ſzáleńſtwo tych ktorzy tego Sákrámentu nieradzi vżywáią.

w Przyp. w 19.

4. Receptá ná Miłość.

¶ Prágnął ieſzcze nád to ten oblubieniec niebieſki/ áby był miłowan od ſwey oblubienice nie ládá miłośćią: á przetoż vſtáwił ten dźiwny pokarm/ á dźiwną Recepte/ tákimi ſłowy poświęconą/ że kto ią godnie przyymie/ natychmiaſt będźie dotkniony y zránion tą miłośćią. O táiemnico godna być wyrażona we wnętrznośći ſerca naſzego. Powiedz mi człowiecze/ gdyby ſie Krol ták bárzo rozmiłowáł iedney ſwoiey chłopowny/ żeby ią wiął zá małżonkę ſobie/ y vczynił ią

Krolową á Pánią tego wßystkiego/ czego on sam iest Krolem y Pánem: coć sie zda/ coby to zá miłość tego Krolá przećiwko iey byłá: A gdyby ießcze po małżeństwie oná chłopowná oźiebłá w miłośći małżonká swego/ á on to obaczywßy chodźiłby iák zginiony/ ßukáiąc iákiey recepty dáć iey ku zjedzeniu/ ktoraby ią zápaliłá ku miłośći swoiey: więc by to iuż nie ßalona miłość byłá/ ktoraby áż do tego kreśu przyßłá? O Krolu nád Krolmi/ á Pánie nád Pány/ iákoż ná tym nie przestáłá zbytnia miłość twoiá/ żeś ty nędzną duße moię/ ktora byłá niewolnicżką Szátáńską/ raczył wziąć zá małżonkę swoię: ále nád to/ widząc ią iákoś oźiebłą w miłośći/ vstáwiłeś dáć iey tę dźiwną receptę nաświętßego Sákrámentu swego/ pośwjęćiwßy gi tákimi słowy/ że iuż ma moc przemieniáć w ćię duße ktore iey pożywáć będą/ y rozpálić ie żywym płomieniem miłośći. Nie iest żadna rzecż/ ktoraby więcey okázáłá cżyię miłość/ iáko gdy kto żąda á prágnie by go miłowano. A gdyżeś ty ták żądał y prágnął tey náßey miłośći/ żeś iey ßukał práwie niezwykłymi sposoby/ ktoż od tąd potym będźie śmiał wątpić o miłośći twoiey? Pewienem iest tego moy nasłodßy Pánie/ iż ieśli ia ćiebie miłuię/ że ty mnie miłuieß. Jstem tego/ że nie potrzebuię ßukáć nowych sposobow ná pociągnienie ták dobrotliwego sercá twego ku moiey miłośći/ iákoś ich ty ßukał dla miłośći moiey.

¶ Nád to/ iż on nasłodßy oblubieniec/ miał ćieleśnie do cżásu opuśćić oblubienicę swoię: á miłość nieradá dopußcża rozstánia y niebytnośći miłośniká swego: chćiał sie ták z nią rozstáć/ żeby sie przedśię nie do końcá rozstał: chćiał tym sposobem odiácháć/ że przedśię pozostał. A iż mu sie nie godźiło ták zgołá pozostáć/ y oblubienicá iego ná ten cżás z nim odiácháć nie mogłá: nálazł oto ten dźiwny obycżay/ że choćiaby on odßedł/ á oná zostáłá/ żeby sie przedśię nigdy nie rozstáli z sobą. Dla tego tedy ten chwálebny Sákráment ták vstáwić raczył/ áby przez ten pośrzodek duße ziednocżone/ y duchownie weń wćielone były/ ták mocną zwiąską miłośći/ áby sie ze dwu iedná rzecż sstáłá. Bo iáko z pokármu/ á z tego ktory go pożywa/ iedná sie rzecż sstawa: ták też pewnym obycżáiem dźieie sie z dußą á z Christusem: iedno iż/ iáko Augustyn święty mowi/ nie on sie w duße przemienia/ ále duße weń.

5. Sákráment ziednocżenia z Pánem.

¶ Chćiał ią też ießcże vpewnić y vbespiecżyć/ y dáć iey fánt á zakład onego błogosłáwionego dźiedźictwá wiecżney chwały: áby z nádźieią dobrá ták wielkiego/ przeßłá ochotnie przez wßystkie trudnośći á przećiwieństwá mizernego żywotá tego. Bo záprawdę niemaß żadney rzecży/ ktoraby nas ták ku wzgárdźie wßystkiego co iedno iest ná tym świećie/ przywieść mogłá/ iáko nádźieiá błogosłáwieństwá onego/ ktorego mamy záżywáć w niebie. Jáko y sam Zbáwićiel znáć dáie w onych słowiech/ ktore przed męką swą mowił do Apostołow swoich: Byśćie wy mnie miłowáli/ tedybyśćie sie weselili z odeśćia moiego/ gdyż ia do Oycá idę. Jákoby rzekł: O wielkaß to łáská/ á wiele dobrego/ że idę do Oycá: bo áćż tá drogá do niego może sie zdáć trudna/ że iest przez pośrzodek bicżow y ćiernia/ y gwoźdźi/ y krzyżá/ y przez wßystkie męki y doległośći tego żywotá: ále to iest rzecż niewymownego á nieoßácowánego zysku y rádośći/ dostáć sie do Oycá. A ták áby oblubienicá miáłá też pewną á bespiecżną nádźieię tego ták wielkiego dobrá/ zostáwił iey oto iey oblubieniec/ tu iáko w zákłádźie ten skarb drogi/ ktory ták wiele wáży iáko ono wßystko/ czego sie ondźie spodźiewamy w niebie: áby nie wątpiłá/ że sie iey Bog sam odda w oney chwale/ gdźie iuż będźie wiecżnie żyłá w duchu: gdyż sie nie odmowił tu ná tym padole płácżu/ poki żyłá w ćiele.

6. Fánt przyßłey chwały.

Jan w 14.

¶ Chćiał też ießcże Zbáwićiel przed śmierćią swą Testáment vczynić/ á zostáwić oblubienicy swoiey/ iáką znácżną á osobną puśćiznę ná iey lekárstwo á vzdrowienie: y zostáwił iey oto to/ nád co nie miał nic áni droższego/ áni pożytecżnieyßego/ coby iey był zostáwić mogł. Heliaß kiedy chćiał zniknąć z tey źiemie/ zostáwił płaßcż Elizeußowi vcżniowi swemu: iáko ten ktory nie miał inßego bogáctwá/ ktoreby mu był odkázáć mogł. Ale Mistrz á Zbáwićiel naß miły/ kiedy

7. Testáment y puśćizná.

w 4 Krol w 11.

Chryzostom.

chćiał wſtąpić do niebá/ zoſtáwił nam tu nie ládá płáßcz/ ale Ciáło ſwe nas więt-ße/ pod płáßczykiem tego chwalebnego Sákrámentu: y vczynił nas dziedźicámi (iáko ſwe własne ſyny) wßyſtkich ſkárbow y záſług/ ktorekolwiek ſie w nim zá-myká. Z onym płáßczem przeßedł Elizeuß przez wodę rzeki Jordanu/ áni v-tonąwßy/ áni ſie zmaczáwßy: á z mocą y łáſką tego Sákrámentu/ przechodzą wierni przez wody proznośći/ márnośći/ y doległośći tego mizernego żywotá/ bez ćięßkośći y niebeſpiecznośći.

8. Pokarm dußny.

¶ Chćiał nákoniec zoſtáwić dußam nąßym doſtáteczne pośilenie/ y opátrze-nie/ y pokarm/ ktorym by mogły być wychowáne. Abowiem nie mniey potrze-buie dußá ſwego własnego pokármu/ áby żyć mogłá żywotem duchownym/ ie-dno iáko y ćiáło potrzebuie pokármu ſwego/ dla záchowánia tego żywotá ćiele-ſnego. Czemu ieſli nie wierzyß/ pytam ćię/ czemu ćiáło potrzebuie ná káżdy dzień zwyczáyne° pokármu ſwego? Nie naydzieß inßey przyczyny: iedno iż ćiepło przy-rodzone trawi vſtáwicznie wilgotność przyrodzoną/ á máteryą tych ziemſkich ćiał naßych: przetoż ſie muśi nadſtáwiáć á náprawowáć iedzenim y pićim ná ká-żdy dzień/ to co ſie ćiepłem vymuie y trawi: bo ináczey rychłoby ſie ſkończyłá lu-

Wielka potrzebá tego pokármu dußnego.

dzka śiłá/ y prędkoby vſtáłá moc człowieká káżdego. O dayże to wßechmogący Pánie/ áby/ ácz nic/ z tąd ludzie poználi y wielką potrzebę ktorą máią tego nie-bieſkiego Sákrámentu/ y nieogárnioną mądrość á miłośierdzie tego/ ktory gi vſtáwił: mieli by gi záprawdę w więtßey wadze y w więtßey vczćiwośći. Bo izali to nie ieſt rzecz wiádoma/ że nośimy w tych wnętrznośćiách naßych ono ßkodliwe ćiepło/ á onę przeklętą gorączkę/ ktora zá grzechem przyßłá ná nas: ktora vſtáwicznie trawi wßyſtko dobre/ ktore ieſt w człowiecze? Toć to ieſt/ co nas vſtáwicznie ćiągnie ku miłośći tego świátá/ y czyni nas ſkłonne á chętliwe ku wßemu złemu/ y roſpußcza nas po tych zwierzchnich poćiechach: á tym nas z Bogiem rozłącza/ y czyni oziębłe w miłośći iego: gnuśne y leniwe do wßego dobrego/ á czułe y prędkie do wßego złego. Nuż máiąc w ſobie ták wkorzenio-nego tego nieprzeſtáynego ſtrawcę/ á vſtáwicznego burzcę wßyſtkiey duchow-ney śiły naßey: izali nie przyſtoi/ áby ſie záwße naprawiáło/ czego záwße vbywa? Bo ieſli mamy vſtáwicznego ſkáźićielá/ á nie będziem mieć vſtáwicznego napra-wićielá: czegoż inßego czekamy/ iedno vſtáwicznego vłomku/ á zá tym pewnego vpadku y śmierći? Czego ináczey wywodźić nie potrzebá/ iedno ſie przypatrzyć obyczáiom y ſpráwie ludu Chrześćiáńſkiego/ ktory ná początku Kośćiołá pier-wßego/ kiedy záwżdy vżywał pokármu tego/ tedy też práwie żył z niego/ y miał śiły nie iedno ku záchowániu Zakonu Bożego/ ále y ku podięćiu śmierći dla nie-go. Czemuż ſie teraz po więtßey częśći vmárłym náyduie? iedno iż nie pożywa pokármu ſwego: przetoż też od głodu vmiera. iáko y Prorok dáie znáć/ kiedy

Izáiaß w 5.

mowi: Dla tego lud moy był w niewolą wźięty/ iż nie miał znáiomośći o Bo-gu: á ſlachćicy iego poumieráli od głodu/ á poſpolſtwo iego pozdychało od prá-gnienia. Dla tego tedy on Lekarz namędrßy/ ktory był dobrze pomácał pulſow krewkośći naßey/ vſtáwił ten Sákráment pod oſobámi napotrzebnieyßego po-kármu/ to ieſt chlebá y winá: áby ſam ſpoſob poſtánowienia iego/ okazał nam ſkutek y potrzebę iego.

9. Monſtrá Miłośći.

Więtßa miłość Páńſka/ niżli má ćierzyńſka.

¶ Przypátrzie ſie teraz/ ieſli ſie kiedy mogłá dáć ná świećie więtßa monſtrá á więtße okazánie miłośći: iáko to/ że nam raczył Syn Boży ſwoie własne Ciáło y Krew zoſtáwić ná pokarm/ y zá lekárſtwo. W wielu hiſtoryach czytamy o niektorych mátkach: ktore widząc ſie być w potrzebie á ćięßkośćiách głodu/ tárgnęły ſie ná ćiáłá ſwych własnych ſynow/ áby ſie go náiadły: á dla wielkiey chęći życia ná świećie/ bráły żywot własnym dźiećiom ſwoim dla przedłużenia ſwego żywotá. Toſmy nie raz w hiſtoryach czytáli. Ale kto kiedy czytał/ áby mátká ſynowi ktory vmiera od głodu/ miáłá dáć zá pokarm własne ćiáło ſwoie? żeby ſobie vćiełá nogę/ albo rámię/ áby dáłá ieść ſynowi ſwemu? żeby byłá okru-tna ſámá przećiw ſobie/ chcąc być miłośierna przećiw iemu? Niemaß tey mátki

ná ziemi/ áni byłá/ ktoraby to kiedy vczyniłá: ále Pan Jezus Christus/ ktory nas miłuie więcey niżli mátká/ dla ciebie/ o nędzny człowiecze/ raczył zstąpić z niebá: á widząc iżeś vmierał od głodu/ á iżeś nie miał inszego obyczáiu/ ktorym byś był mogł być ożywiony/ by on był tobie nie dał swego włásnego ciáłá: tu sie oto wydáie kátom y ná śmierć/ ábyś ty żyw był z tego pokármu. A nietylko to raz vczynił/ ále vstáwicznie chce áby sie czyniło: y dla tego vstáwił ten Sákráment/ ábyś ztąd wyrozumiał drugi stopień iesżcze więtszey miłości: ktory ten iest/ iż iáko on tobie dáie záwsze tenże święty pokarm/ ták też iest záwsze gotow zápłácić zá cię onę pierwszą summę/ gdyby tego było potrzebá.

¶ Nad to wszystko masz obaczyć/ iż ten naslachetnieyszy napráwcá świátá chciał przywrocić człowieká do pierwszey godności/ y ták go wysoko wynieść przez łáskę/ iáko głęboko był vpadł przez winę: á iáko był wypadł z żywotá ktory miał z Bogá/ ku żywotowi bydlęcemu: ták przeciwnym obyczáiem/ chciał áby z żywotá bydlęcego/ w ktorym iuż był został/ był podwyższon ku żywotowi Boskiemu/ ktory był vtrácił. Y dla tego końcá vstáwił vżywánie tego náświętszego Sákrámentu/ przez ktore człowiek zstawa sie vczestnikiem Páná Bogá swego/ y żywie żywotem iego. Ták iáko sam Zbáwiciel znáć dał onymi dziwnymi á wysokimi słowy/ kiedy mowił: Kto pożywa ciáłá mego/ á pije krew moię: ten we mnie mieszka/ á ia w nim. A iáko dla tego iż moy Oćiec mieszka we mnie/ żywot ktorym ia żywię/ wszystek iest zgodny z żywotem Oycá mego/ ktory iest żywot Boży: ták y ten w ktorym ia mieszkam przez pośrzodek tego Sákrámentu/ będzie żył iáko y ia żywię: á ták iuż będzie żył nie żywotem człowieczym/ ále Bożym. Abowiem toć iest on nawyższy Sákrámẽt/ w ktorym Bogá cieleśnie przyymuiemy: nie áby sie on w ludzie przemienić miał/ ále áby sie ludzie weń przemienili/ y zstáli sie Bogámi. Bo ten niebieski pokarm spráwuie w tym ktory gi godnie przyymuie to/ co sie w nim samym dzieie/ gdy gi poświącáią. Bo iáko przez moc słow Bożych/ ktorymi ten Sákráment poświącáią/ to co było pierwey chlebem/ przemienia sie w istność Páná Christusową: ták też przez moc tego świętego Sákrámentu/ ten ktory był człowiekiem/ dziwnym obyczáiem przemienia sie w Bogá: ták iż iáko on święty chleb iest iedną rzeczą/ á zda sie być drugą: á iáko inną był przed poświącánim/ á inną iest po nim: ták ten kto godnie pożywa/ inszym iest przed przyięćim iego/ á inszym po przyięciu: y inszym sie zda zwierzchu/ á inszym iest wewnątrz: to iest/ dáleko wyższym y zacnieyszym: ponieważ ma postáwę człowieczą/ ále Duchá ma Bożego w sobie.

¶ A ktoraż chwałá może być więtsza nád tę? ktory dar kosztownieyszy? ktore więtsze dobrodzieystwo? ktore znácznieysze okazánie miłości? Niech vmilkną wszystkie spráwy przyrodzenia/ y owszem niech vmilkną wszystkie spráwy łáski: ponieważ tá spráwá iest nádewszystkie spráwy/ y tá łáská náde wszystkie łáski. O przedziwny Sákrámenćie/ co powiem o tobie! iákimi słowy cię wychwaláć będę? Tyś iest żywot dusz nászych/ lekárstwo ná rány násze/ pociechá w ciężkościách nászych/ pámiątká Iezusá Christusá Páná nászego/ świádectwo miłości iego/ klenot nakosztownieyszy testámentu iego/ towárzystwo pielgrzymstwá nászego/ pociechá wygnánia nászego/ węgle ku zápaleniu płomieniá Boskiey miłości/ przodek do przyięciá łáski/ vpominek krolestwá wiecznego/ á skarb nádroższy żywotá Chrześciáńskiego. Przez ten pokarm łączy sie y iednoczy duszá z oblubienicem swoim/ oświeca sie rozum/ pámięć sie ożywia/ wola sie w miłości rozpala. Roskoszuie sie smák wewnętrzny/ mnoży sie nabożeństwo/ rozpływáią sie wnętrzności/ otwarzáią sie też studnice/ koią sie námiętności/ dobre sie chęći wzniecáią/ posila sie krewkość nászá/ y mocy dostáie/ áby wstąpiłá áż ná gorę Bożą. A ktoryż iezyk może dostátecznie wysłowić zacności tego Sákrámentu? kto będzie mogł godnie podziękowáć zá tákie dobrodzieystwá? kto sie łzámi nie obleie? kto sie nie rozpłynie w miłości/ widząc Bogá cieleśnie z sobą złączonego? Słow nie zstáie/ y rozum omdlewa/ vważáiąc skutki á możności tego ták

wysokiego

10. Vczesnictwo Bostwá.

Jan w 6.

Człowiek godnie pożywáiący przemienia sie w Bogá.

Jáko sie ten chleb przemienia w ciáło/ ták ten co gi godnie przyimuie przemienia sie w Bogá.

Chwały tego ś. Sákrámentu.

Skutki á pożytki iego.

Co czynia ludzie nabożni w przyymowániu tego Sakrámentu.

wyſokiego Sakrámentu. ¶ O iakie roſkoßy/ iákie ſlodkośći / iákie wonnośći żywotá pobożnego czuie w ſobie dußá ſpráwiedliwego cżlowieká/ ná ten czas kiedy gi przyymuie? Niemaß tám ná ten czás nic innego/ iedno pieśni nawdzięcżnieyße cżlowieká wewnętrznego / iedno wolánie żądzy zápalonych/ dziekczynienie/ y ſlowá naſlodße ku czći á chwale miloſniká ſwego. Bo dußá nabożna mocą tego chwálebnego Sakramentu/ wßyſtká bywa wewnątrz obnowioná/ y nápelnioná rádośćia / nabożeńſtwem ochlodzoná/ pokoiem nákarmioná/ w wierze vmocnioná/ w nadziei vtwierdzoná/ y związána węzlámi wieczney milośći z ſwym naſlodßym Odkupićielem. A ſtąd ſie iuż zoſtáie co dzień to gorecżßa w milośći/ mocnieyßa w pokuſach/ ochotnieyßa ná prace/ oſtrożnieyßa w ſpráwách y w obcowaniu/ pilnieyßa ku dobrym vczynkom / y chętliwßa ku cżeſtemu vżywániu tego naſlodßego pokarmu.

Summá tego Kazánia krotiuchno ná náuki zebrána.

I. VCzże ſie tey wielkiey pokory/ o mizerny cżlowiecże/ od tego Páná y Miſtrza ſwoiego/ ktory ćie oto wiecey przyklády niżli ſlowy vczy: a nie leń ſie ſłuſznie złożyć/ á wßyſtkie zawady odrzućić od ſiebie ná poſlugę iemu: á nie wzgárdzay ſie rękomá ſwymi ſpráwowáć vczynkow miloſiernych. Boć oto przyklad zoſtáwil/ abyś tákież cżynił. II. ¶ Druga pámiętáć maß/ iż iáko ono prześćieradlo przyięlo w ſię wßyſtek brud onych nog plugáwych: ták Pan Chriſtus przyiął ná ſie wßyſtkie zmázy ſproſnych grzechow náßych. III. ¶ Trzecie pámiętáć maß/ dla cżego ten naświętßy Sakrament Pan naß milośćiwy ták vſtáwić raczył/ aby był pámiętnym y towárzyſtwem naßym/ kluczem do ſkárbow iego/ receptá ná milość/ Sakráment iednośći/ fánt albo vpominek przyßley chwaly/ klenot Teſtámentu Páńſkiego/ pokarm vſtáwicżny dußam náßym / monſtrá milośći/ vcżeſtnictwo Boſtwá. Tákieć ſą dáry twoie/ o naſlodßy Jezu/ tákie ſpráwy y roſkoßy twey świętey milośći/ ktoreś ty zwykl vżyczáć przyiaćiolom twoim/ przez pośrzodek tego niebieſkiego Sakrámentu: abyſmy ſkoßtowawßy ták wielkich a ták potężnych roſkoßy twoich/ wzgárdzili te prozne á omylne roſkoßy tego świátá.

¶ A ták otworzże iuż teraz/ o niezmierna milośći/ otworz o Boſka świátlośći/ wewnętrzne ocży wiernych twoich/ áby ćie promieńmi żywey wiáry prawdziwie poznali: á rácż ich ſercá rozßerzyć/ áby przedziwney pokory y milośći twey pilnie náśládowáli/ á ćiebie Páná ſwego w śię cżeſto á godnie przyymowáli: áby ták będąc wpráwieni a wyćwicżeni od ćiebie/ ßukáli ćiebie dla ćiebie/ y odpocżywáli w tobie/ y byli nákoniec przez pośrzodek tego Sákrámentu ziednocżeni z tobą/ iáko cżlonki z glową ſwoią/ á iáko látorośle z máćicą ſwoią: áby ták żyli przez moc twoię/ y záżywáli z plynienia ſkutkow láſki twoiey ná wieki wiekow. AMEN.

Wyznánie iáwne á iásne swiętych Doktorow stárych przednieyszych Kośćiołá Powszechnego/ Greckich y Láćinskich: O prawdziwey bytnośći Ciáłá y Krwie Páńskiey w świętym Sákrámenćie pod osobą chlebá y winá: á o istotnym przemienieniu chlebá w Ciáło/ á winá w Krew PANA nászego.

Przećiw Berengáryanom/ Luteranom/ zwinglianom/ Kálwinistom/ Sákrámentarzom/ y inszym bluźnierzom tego nachwálebnieyszego Sákrámentu: ktorzy prawdziwego Christusá z niego vtráćiwszy/ iákiegoś wchlebionego sobie vlepili: powiádáiąc/ że iest w chlebie/ álbo z chlebem/ álbo przy chlebie/ álbo pod chlebem: álbo że przedśie chleb zostáie chlebem: álbo że iest tylko figurą álbo vpominkiem prawdziwego Ciáłá Páná Christusowego/ gdzieś ná stronie będącego. Ktore wszystkie mowy szalone á zgorszliwe/ z tego iednego błędu pochodzą: iż o przemienieniu elementow/ to iest chlebá y winá/ w istotę Ciáłá y Krwie Páná Christusowey/ z Kośćiołem trzymáć niechcą.

S. Cyrillá Arcybiskupá Hierozolimskiego/ kroćiuchne Kazánie o świętym Sákrámenćie: ná one słowá Páwłá ś. Abowiem ia wziąłem od Páná/ com też y wam podał. w j. Liśćie do Korynth. w jj. Káp.

W Tá sámá náuká błogosłáwionego Páwłá/ dosyć iest dostáteczna aby nas vpewniłá/ á wiarę nászę o Boskich táiemnicach/ á świętych Sákrámentach vtwierdziłá: ktorych ostawszy się godni/ ostaliście się krewnymi/ y powinowátymi Páná Christusowymi: to iest/ iednym ćiáłem y iedną krwią z nim. Abowiem on dopiero wołał: Iż oney nocy ktorey był wydan Pan nász Jezus Christus / wziął chleb/ á przeżegnawszy łamał y dawał zwolennikom swoim/ mowiąc: Bierzćie á iedzcie/ toć iest ćiało moie. Także wziąwszy kielich/ á przeżegnawszy/ rzekł: Bierzćie á piyćie/ toć iest krew moiá. A gdyż on sam o chlebie wyznawa y mowi/ że to iest ćiáło moie: á ktoż będzie śmiał o tym więcey wątpić? A gdyż też

Catechesi. mystag. 4. Ten żył po národzeniu Pa[n]skim Roku 381. máło nie przededwaná śćie set lat.

samże

Tránſſubſtáncyácya/ to ieſt przemienienie iſtnośći chlebá w iſtność ćiáłá/ y winá w krew.

Obácz/ iżći tu nie mowi/ w chlebie/ ábo pod chlebem/ ábo z chlebem: ále w oſobie ábo pod oſobą chlebá dáie nam ćiáło. nie mowi w winie/ ábo pod winem/ ábo z winem: ále w oſobie/ ábo pod oſobą winá dáie nam krew.

Jan w 6.

Tym Zydom Sákrámentarze bárzo ſą podobni.

Nie wierz ſmyſłom/ ále słowu Bożemu.

Idem Catecheſi Myſtag 1. & 3.

Pſalm 22. Dawidowe o Páńſkim ſtole proroctwo.

Bierzmowánie á Krzyżmo święte ná czele.

Eccleſiáſt. w 9.

Krzyżmo ś. y Dawid pod figurą wſpomina.

ſamże przyrzeka y wiſzcza nas mowiąc/ iż to ieſt krew moia: á ktoż kiedy będzie wątpił á mowił/ żeby nie byłá krew iego? Odmienił kiedyś w Kanie Gálileyſkiey wodę w wino (ktore iż ma ze krwią nieiáką bliſkość y podobieńſtwo/ łácno ſie też w nię przemienić może) á nie będzie godzien wiáry/ żebyſmy wierzyli/ iż też wino w KREW przemienia? Ná gody ćieleſne proſzony/ nád domniemánie wſzyſtkich to cudo vczynił: zaż nie dáleko ſłuſzniey mocno trzymáć mamy/ iż nam ták ćiáło y krew ſwoie ku pożywániu dárowáć raczył/ ábyſmy ie ze wſzeláką pewnośćią iáko własne ćiáło y krew iego przyymowáli? **Bo pod oſobą chlebá/ dáie nam ćiáło: á pod oſobą winá/ dáie nam krew:** ábyś ty przyiąwſzy/ ſkoſztował **ćiáłá y krwie Páná Chriſtuſowey**/ zſtawſzy ſie tegoż ćiáłá y krwie vczeſtnikiem. Bo ták Chriſtoforámi/ to ieſt nośićielámi P. Chriſtuſowymi będziemy/ noſząc Chriſtuſá w ćiáłách náſzych: kiedy ćiáło iego y krew w członki náſze przyymuiemy: ták ſie wedle słow Piotrá ś. vczeſtnikámi natury Boſkiey zſtáiemy. Gdy ono Chriſtus miał roſpráwę z Zydy/ tedy ták do nich mowił: Iż ieſli nie będźiećie pożywáć ćiáłá mego/ á pić krwie moiey/ nie będźiećie mieć żywotá w ſobie. Ktore słowá gdy oni nie duchownym obyczáiem przyięli/ zgorſzywſzy ſie ná zad ſie obroćili: bo mnimáli áby ie ná iedzenie mięſá człowieczego nápominał. Byłyć y w ſtárym Zakonie chleby oblicznośći/ chleby poświęcone: ále one iż do ſtárego Teſtámentu przyſłucháły/ iuż ſwoy koniec wźięły. Lecz w nowym Teſtámenćie chleb ieſt niebieſki/ y kielich zbáwienny: ktore rzeczy y duſzę y ćiáło poświącáią. Bo iáko chleb ćiáłu ſłuży/ ták też słowo duſzy przyſtoi. Przetoż nie ták pátrz ná te rzeczy/ iákoby były gołym á proſtym chlebem/ álbo gołym á proſtym winem: ábowiem ſą **ćiáłem y krwią P. Chriſtuſową.** Bo áczći ſmyſły twoie co inſzego podawáią/ ále ćiebie niech vmocni wiárá. Nie ſądź rzeczy wedle ſmáku ſwego/ ále ćię niechay wiárá bez żadnego wątpienia vpewni/ żeś ſie zſtał godnym/ ábyś **ćiáłá y krwie Páná Chriſtuſowey** był vczeſtnikiem. Bo chleb y wino chwalebney Swiątośći/ przed świętym wzywániem Troyce błogoſłáwioney/ był proſtym chlebem y winem: ále po wzywániu Duchá świętego/ á poświęceniu chlebá/ **iuż nie ieſt więcey poſpolitym chlebem/ ále ſie prawdźiwie zſtawa ćiáłem Chriſtuſowym/ á wino krwią iego.** Ktorych rzeczy coby zá moc byłá/ wykłádáć Dawid tymi słowy mowiąc: Nagotowałeś Pánie ſtoł przed oblicznośćią moią/ náprzećiwko tym ktorzy mię fráſują. Iákoby też chćiał rzec: Przed przyśćim twoim/ miły Pánie/ Dyabli byli ludźiom ſtoł pełen żałośći/ ſtoł ſplugáwiony/ y wſzelką mocą Czártowſką nápełniony zgotowáli: ále ſkoroś ty przyſzedł/ o Pánie/ zgotowałeś ſtoł przed oblicznośćią moią. Kiedyć człowiek mowi/ Zgotowałeś ſtoł przed oblicznośćią moią: á coż inſzego rozumie/ iedno ten táiemny á duchowny ſtoł/ ktory nam Pan Bog wyſtáwił náprzećiwko? to ieſt/ ktory ieſt prawie Dyabłom przećiwny/ á w czoło przećiwko im wyſtáwiony. A to iśćie ſłuſznie: bo on ſtoł pierwſzy miał ſpołeczność á poſpolitowánie ze Dyabły/ á ten ma ſpołeczność y obcowánie z Bogiem. Mowi dáley Prorok: Námázałeś oleiem głowę moię. Námázał głowę twoię ná czele/ przez to piątno Boże/ ktore nośiſz: ábyś ſie przez nie zſtał ſtátkiem Bogu poświęconym. Dáley mowi: Y kielich twoy vpáiáiący/ o iáko przeiáſny ieſt. A widźiſz/ że tu y kielich wſpomina? ktory Pan Iezus wźiąwſzy w ręce ſwoie/ á przeżegnawſzy/ mowił: Toć ieſt krew moia/ ktora zá wielu będźie wylana ná odpuſzczenie grzechow. Przetoż y Salomon/ gdy w Káznodźieyſkich kśięgach ſwoich te táſkę wypiſáć chćiał/ tedy mowił: Idź/ á pożyway z weſelim chlebá twego duchownego: á podź do zbáwiennego/ á ktore ćię vbłogoſłáwić może/ powołánia: á piy wino twoie duchowne/ y oley niech będźie wylan ná głowę twoię: (widźiſz iákoć y święte Krzyżmo pod figurą wſpomina?) á ná wſzelki czas niechay będą białe ſzaty twoie:

bo ſie

bo sie Bogu podobáią sprawy á vczynki twoie. Abowiem ponieważeś raz zewlokł odzienie stáre/ á oblokłeś ná sie biale duchowne: tedyć iuż záwße w białych chodzić potrzebá. Nie mowię ábyś ládá iáko záwße w bieli chodził: ale ktore są prawdziwie białe á iásne/ w tych tobie chodzić/ á w te sie obloczyć potrzebá: ábyś z Prorokiem świętym Izáiaßem mogł mowić: Rozkochay sie dußo moiá w Pánie/ ktory mie oblokł w ßatę zbawienia/ y suknią wesołości ozdobił mie. A gdy sie tego náuczyß/ á będzieß pewnie wiedział y wierzył/ że to coć sie chlebem widzi nie iest chleb/ chocia sie ták zda smákowi: ále Ciáło Páná Christusowe: á co sie widzi wino/ nie iest wino/ chocia smák o nim ták sądzi: ále Krew Páná Christusowá. A iż o tym Dawid w Psalmie mowił: Iż chleb potwierdza serca ludzkie/ áby vweselił oblicże oleiem: postánowże/ á vtwierdzay serce swoie gdy to przyymieß/ iáko duchowny pokarm: á rozkochay oblicże dußę twoiey. A day Boże ábyś z tą odkrytą twarzą/ á z czystym sumnieniem oglądáć mogł iego chwałę/ w Christusie Iezusie Pánie náßym: ktoremu niech będzie cześć y chwała ná wieki wiekow. Amen.

Izáiaß w 61.

Chleb nie zostáie wiecey w Sákrámencie/ á le pod osobą chlebá Ciáło Páńskie.

Psalm 103.

S. Ianá Chrysostomá/ to iest Złotoustego/ Arcybiskupá Konstántynopolskiego/ ktory żył roku od Národzenia Páńskiego 414.

Kazánie drugie.

Wierzmy Bogu wßędy/ á nie sprzećiwiaymy sie iemu/ chociaby sie smysłom y myslam náßym dziwno/ abo niepodobno zdało co on mowi: niechay proßę przewyßa y smysł y rozum nasz/ słowo święte iego: co ácz we wßystkim/ ále osobliwie w táiemnicach á w Sákrámenciech iego czynić mamy: nie ná to iedno pátrząc co przed námi leży/ ále y słowá sie iego trzymáiąc. Bo słowá iego zdrádzić nas nie mogą: ále smysły náße bárzo prędko omylić sie mogą. Słowá iego nikogo nie záwiodą: ále smysły często á gęsto błądzą. Gdyż tedy on rzekł/ To iest Ciáło moie: námniey nic nie wątpmy/ ále wierzmy/ á oczymá duchownymi to przepátruymy. O co tych/ ktorzy teraz mowią: Radbym osobę y postáwę iego/ radbym odzienie iego/ radbym boty iego widział á oglądał. A wßák go oto widziß/ wßák sie go dotykaß/ wßák go y pożywaß. Ty chceß widzieć odzienie iego/ á on oto tobie sam siebie podáie/ nie tylko ábyś widział/ ále ábyś sie go dotykał/ ábyś go w sobie miał. A ták niech sie żaden nie ociąga/ żaden ostydło niech nie przystępuie: wßyscy zápaleni/ wßyscy gorący/ wßyscy pałaiący przystępuymy. Bo nie dosyć miał ná tym Zbawiciel náß/ że sie stał człowiekiem/ y iest vbiczowan: ále nas z sobą w iedne brełę (że ták rzekę) á w iedne kupę gromádził: á iuż nietylko wiárą/ ále y sámą rzeczą nas ciálem swoim czyni. Nad coż tedy nie ma być czyśćieyßy ten/ ktory sie tey Ofiáry ma stáć vczestnikiem? Ktorych promieni słonecznych nie miáłaby przewyżßáć ręká oná/ ktora to Ciáło piastuie albo sprawuie? vstá ktore tym ogniem duchownym są nápełnione? ięzyk ktory sie krwawi tą krwią ták przedziwną? Wspomni sobie co to zá cześć/ ktoraś iest vraczony? co to zá stoł/ v ktorego śiedziß? Abowiem tą rzeczą tu nas kármią/ ná ktorą pátrząc drżą Angeli: ná ktorą bez strachu poyrzeć nie mogą dla wielkiey iásności/ ktora z niey pochodzi: á my sie w iedne brytę á w iedne rzecz z nim obrácamy/ y iednym ciáłem Christusowym/ y iednym miesem sie stawamy. Ktoż kiedy wymowi te mocności Pań-

Chrysost. Hom. 83. in Matthæum

Mamy wierzyć słowam Christusowym/ wiecey niźli smysłom náßym.

Márek w 14. Lukaß w 22.

Sámego sie Christusá dotykamy, y pożywamy go.

Obácz/ nie tylko wiárą ále y sámą rzeczą nas Pan ciálem swoim czyni.

Ciáło Páńskie kápłani sprawuią y piastuią.

Ciáłá Páńskiego prawdziwie pożywamy.

Psalm 135.

> Własnym Ciáłẽ nas P. Christus karmi.
>
> Nápominánie ku vżywániu tego Sákrámentu.
>
> Co p. Christus ná wiecżerzy cżynił/ to j teraz ná Mßy świetey cżyni.
>
> Przemienienie chlebá y winá
>
> Z grzechẽ do Sákrámentu nieprzistepuy.
>
> Káplan iest tylko sługa Sákrámẽtu/ ále Christus istotne przemienienie nie spráwuie.
>
> Káplan nie ládá kogo/ y nie ládá iáko/ ma przypußczáć do Stołu Bożego.

skie: kto da w posłuch wßystkie chwały iego? Ktoryß kiedy pasterz cżłonki swe-
mi owce swoie karmił? Wiele mátek po porodzeniu dźiatki swoie mámkom kár-
mić y wychowáć dáią/ cżego on niechćiał vcżynić: ále nas karmi własnym
Ciáłem swoim/ y złącża nas y ziednacża z sobą. Ale rzecżeß: cżemuß nie w-
ßyscy stąd pożytku odnoßą? Toć ſćie nie z iego przycżyny/ ktory tego nawięcey
prágnie: ále dla tych winy/ ktorzy go przyymowáć niechcą. Abowiem sie on ze
wßystkimi wiernymi przez ten Sákrament złącża: á ktore porodźił/ tych nie in-
ßemu ku wychowániu dawa/ ále ie sam bárzo pilnie karmi: tym też okázuiąc/ iż
on ćiáło twoie przyiąć racżył. A gdyß on nas ták vmiłowáć y ták vććić racżył/ nie
leńmyß sie tedy. Nie widźićie z iáką ochotą máłe dźiatki do pierśi sie máią? z iá-
ką pilnośćią gąbki do cycá śćiągáią/ á iáko gi wyćiskáią? Nie z mnieyßą chći-
wośćią my też do STołu tego/ y do tego Kielichá/ iáko cycá Duchownego
przystępuymy: y owßem z więtßą chęćią y żądzą/ iáko przy pierśiach dźiatki/ tá-
ke Duchá świetego wysysaymy. Tá nam nawiętßa niecháy będźie żáłość/ ten
kłopot naprzednieyßy/ gdy nam ten pokarm duchowny odeymuią. Nie sąć cżło-
wiecżey mocy te to sprawy: co ná on cżás ná oney wiecżerzy vcżynił/ tenżeć y te-
raz cżyni/ ten ći to spráwuie/ myśmyć tylko słudzy: ále ktory te rzecży (to iest/
chleb y wino) poświąca y przemienia/ nikt inßy nie iest iedno on. Zaden
tu Judaß/ á żaden takowy niech nie przystępuie: tákich ludźi ten Stoł nie przyy-
muie: ále ktory iest vcżeń Páná Chrystusow/ z weselim niech przystąpi. Cżynię/
mowi/ Wielkanoc z Zwolenniki moimi. Boć to on Stoł iest/ á nie inßy: ten ni-
wcżym nie iest onego podleyßy. Bo nierozumiey/ áby Chrystus on Stoł pierw-
ßy/ á ten iáki inßy cżkowiek przygotował: ále y ten y ow/ samże Christus. Za-
den tedy okrutnik/ żaden niemiłośierny/ żaden iákoßkolwiek niecżysty/ niech
nie przystępuie. To ták do was ktorzy pożywaćie/ iáko y do was ktorzy podawa-
ćie/ mowię. Abowiem y do was toß mowić potrzebá/ ábyśćie z wielką pilno-
śćią/ ábyśćie z wielką chęćią/ á z pilnim stáránim te dáry rozdawáli. Nie ma-
łeć wam karánie zgotowano/ ieśli kogo wiedząc być w iákim grzechu/ do tego Sto-
łu przypuśćićie. Abowiem krwie iego z rąk wáßych ßukáć będą. A ták choćia też
y Hetman ktory/ choć Starosta/ choć y sam Krol/ abo Cesarz/ nie godnie przy-
stąpi/ tedy go ty pohámuy á powśćiągni: więtßą ty maß moc niżeli on. A iżli
go sam odpedźić nie śmieß/ tedy mnie powiedz/ á ia tego nigdy nie dopußcżę:
pierwey wydam dußę moię/ á niżli komu nie godnie Páńskie Ciáło: racżey
dam wylać krew moię/ niżli Naświętßą onę Krew niegodnemu podan[y]:
á ieśli kto nie zna z smrodem przystępuiącego/ toć iuż nie będźie wáßá winá.

Ambroży S. Arcybiskup Mediolánski Roku Páńskiego 390.

> Ambro. in Hist. 5. Patrum cap. 9. Idẽ cap. 5. 3. lib. de ijs, qui mysterijs initiantur ca. 9.
>
> Przemienienie chlebá w ćiáło/ przykłády stáreg Zakonu vtwierdzone.
>
> w 2. Moyz. w 7.
>
> Támże w 7.

LEpßa iest/ powiáda/ świátłość niżli ćień: prawdá niż figurá:
ćiáło stworzyćielá/ niżli mánná z niebá. Ale mi snadź rzecżeß:
iż ia co inßego widzę/ á coß ty mnie powiádaß/ że przyymuię
Ciáło Christusowe? Tegoć teraz dowieść mamy. Azaß máło
iest przykłádow/ ktorych vżywáć możemy/ okázuiąc że tu iuż nie
to iest co przyrodzenie spráwiło/ ále co przeżegnánie poświę-
ćiło: á iż więtßa iest moc poświecenia/ niżli przyrodzenia: ponieważ poświę-
cenim y samá sie náturá przemienia. Rozgę trzymał Moyżeß/ porzućił ią/ y stá-
łá sie wężem: y záśię vłápił wężá zá ogon/ y obroćił sie w pierwßą náturę rozgi.
Widźiß iáko tu łáską Prorocką dwá kroć sie zmieniło przyrodzenie wężá y rozgi?
Płynęły rzeki Egiptskie cżystą wodą: álić wnet z ich źrzodeł krew bluſzcżęć po-

czełá/ y w rzekách napoiu bydłu nie było. Y záśie ná modlitwę Prorocką vſtáłá krew w rzekách/ á náwroćiło ſie wod przyrodzenie. Lud Zydowſki był zewſząd obtoczony: z iedney ſtrony ich nieprzyiaciele gonili/ á z drugiey ſtrony morze záſtąpiło: podnióſł Moyzeß rozgę/ rozſtąpiłá ſie wodá/ á ná kſztałt murow ſie záwieśiłá/ iákoby zámárzłá: y miedzy wodámi drogá ſie pießym pokazáłá. Jordan rzeká wſpák ſie obroćiwßy przećiw przyrodzeniu/ płynęłá do początku zrzodłá ſwego. A záß tu nie iáwna rzecz/ że ſie náturá ták morſkich náwáłnośći/ iáko y płynienia rzecznego odmieniłá? A ták widzimy/ iż więtßey mocy ieſt łáſká niż náturá: choćia ießcze tylko łáſkę przeżegnánia/ á błogosłáwieńſtwá Prorockiego wſpominamy. A ieſlić ták wiele mogło przeżegnánie ludzkie/ że y náturę przemieniło: á coß rzeczemy o Boſkim poświęceniu/ gdzie ſáme słowá Páná Zbáwićielá náßego czynią y ſpráwuią? Bo ten Sákrament ktory przyymuieß/ słowy Chriſtuſowymi ſpráwion bywa: á ieſlić ták wiele ważyłá mowá Heliaßowá/ że ogień z niebá zćiągnęłá: záż nie będzie ważna mowá Chriſtuſowá/ áby iſtność ſtworzenia/ álbo elementow przemieniłá? O ſpráwách á ſtworzeniu wßyſtkiego świátá czytamy: Iż on rzekł/ y vczynione ſą: on roſkazał/ y ſtworzone ſą. A więc słowo Páná Chriſtuſowe/ ktore mogło z niczego vczynić to czego pierwey nie było/ nie będzie mogło tych rzeczy ktore iuż ſą/ w to przemienić czym pierwey nie były? Boć nie mnieyßa ieſt dáwáć rzeczam nowe nátury/ á niżli odmieniáć nátury. Ale coż wiele dowodow vżywamy? rácżey właſnych przykłádow vżywaymy: á przykłádem wćielenia Páńſkiego okażmy prawdę Sákrámentu iego. Izáli vprzedził zwyczay przyrodzony/ kiedy ſie Pan Jezus z Máryey narodził? Jeſli porządku przyrodzenia pátrzamy/ niewiáſtá z mężem złączona poſpolićie rodzi. To tedy iáwno/ iż nád obyczay przyrodzenia Pánná porodziłá. Lecż y to ktore ſpráwuiemy Ciáło/ z Pánny ieſt. Coß tu ßukaß porządku przyrodzenia w Chriſtuſowym Ciele/ gdyż ſie nád przyrodzenie ſam Pan JEzus z Pánny narodzić raczył? Prawdziwe iednák ćiáło Chriſtuſowe/ ktore vkrzyżowáne ieſt/ ktore pogrzebione ieſt: prawdziwie tedy toß ćiáło iego Sákrámentem ieſt. Oto woła ſam Pan Jeſus/ To ieſt Ciáło moie.

w 2. Moyz. w 14.

Pſalm 113.

Obácż iáko Ambroży S. mocno dowodźi tego przemienienia.

Weyćie Luterani.

Obácż / obácż.

Lukaß w 2.

¶ Tymi podobno rzecżeß: Moy chleb ieſt zwyczáyny. Lecż ten chleb przed słowy Sákrámentu chlebem ieſt: ále ſkoro przyſtąpi poświęcenie/ z chlebá ſtáie ſie Ciáło Chriſtuſowe. To tedy ßerzey pokażmy. Jákoß może to/ co chlebem ieſt/ Ciáłem być Chriſtuſowym? Poświęcenim. A poświęcenie ktorymi słowy/ álbo czyią ſie mową dzieie? Páná Jezuſową. Bo wßyſtko inne co ſie przy Mßy dzieie/ to ieſt chwałá Boża: czynią ſie pierwey modlitwy zá ludem/ zá Krolmi/ y zá inßymi. Ale gdy przyydzie do poświącánia chwálebnego Sákrámentu/ iuż tám Kápłan nie ſwoich słow/ ále słow Chriſtuſowych vżywa. A ták słowá Chriſtuſowe ſpráwuią ten Sákrament. Ktoreß to słowá Chriſtuſowe? One ktoremi ſie ſtáły wßyſtkie rzeczy. Roſkazał Pan/ y ſtáło ſie niebo: roſkazał Pan/ y ſtáłá ſie ziemiá: roſkazał Pan/ y ſtáły ſie morzá: roſkazał Pan/ y vrodziło ſie wßelkie ſtworzenie. A widziß iáko dzielne/ á iáko ſpráwne ieſt słowo Chriſtuſowe? A ieſli táka ieſt moc w słowie Páná Jezuſowym/ że przez nie poczęło być co pierwey nie było: iákoß dáleko ſprawnieyße będzie vczynić/ áby było co pierwey było/ ále ſie w inße przemieniło? Niebo nie było/ morze nie było/ ziemiá nie byłá: ále ſłuchay co piſmo mowi: On rzekł/ y ſtáło ſie: on roſkazał/ y ſtworzyło ſie. A ták żebym ći odpowiedział: Nie byłoć ćiáło Páná Chriſtuſowe przed poświącánim/ ále po poświącániu/ powiádam ći/ że iuż ieſt Ciáło Chriſtuſowe. On rzekł/ y vczyniono ieſt: on roſkazał/ y ſtworzono ieſt. Y tyś pierwey był/ áleś był ſtárym ſtworzenim: ále ſkoroś poświęcon ieſt/ iużeś począł być ſtworzenim nowym. Chceß wiedźieć iáko nowym ſtworzenim? Wßelki/ powiáda/ ktory ieſt w Chriſtuśie/ ieſt nowym ſtworzenim. Obácżże

Idem lib. 4. de Sacram. cap. 4. et 5.

Proſty chleb przez słowo Sákrámentu ſtáie ſie Ciáłem Páná Chriſtuſowym.

Wßechmocność słowá Bożego.

Po poświęceniu iuż ieſt Ciáło P. Chriſtuſowe.

w 2. do Kor. w 5.

Słowo Chriſtuſowe przemienia káżde ſtworzenie.

Przykład I.

iáko ſłowo Chriſtuſowe zwykło przemieniáć káżde ſtworzenie/ y przemienia kiedy chce práwá przyrodzone. Spytaß / iáko? Słuchay / á napierwey weźmi przykład z národzenia iego. Zwyczay przyrodzony ieſt/ że ſie nie rodźi człowiek iedno z męża á z niewiáſty/ á z złączenia małżeńſkiego. A wżdy iż Pan raczył/ ktory ſobie ten Sákráment obrał/ y z Duchá ś. y z Pánny národźił ſie Chriſtus: to ieſt pośrzednik miedzy Bogiem/ á ludźmi/ człowiek Chriſtus Jezus. A widźiß że iż przećiw obyczáiowi y porządku/ człowiek ſie národźił z Pánny? Weźmi przykład drugi.

II. w 2 Moy. w 14

Przyćiſkał Phárao Krol Egiptſki z ludem ſwoim ludowi Zydowſkiemu/ morze im drogę záwárło: ále ná Páńſkie roſkazánie dotknął ſie Moyżeß wody rozgą/ y rozſtąpiło ſie morze: pewnie nie wedle zwyczáiu ſwego przyrodzenia/ ále według łáſki niebieſkiego roſkazánia. Weźmi trzeći.

III. Támże w 15.

Prágnął lud Zydowſki/ przyßedł do ſtrumieniá/ wodá gorzka byłá: wrzućił drewno Moyżeß ś. w ſtrumień/ y ſtáłá ſie wodá ſłodka/ ktora gorzka byłá: to ieſt/ odmieniłá zwyczay przyrodzenia ſwego/ ą ſłodkość łáſki przyięłá. Weźmi y czwarty przykład.

IIII. w 4 Krol. w 5.

Vpádło żelázo z śiekiery w wodę/ á iáko żelázo według zwyczáiu ſwego vtonęło: rzućił Elizeuß toporzyſko/ wnet żelázo wzgorę wyſtąpiło/ y nád wodą wſpłynęło: pewnie przećiw przyrodzeniu żelázá/ gdyß iego máterya ćięßßa ieſt niżli element wody. Z tego tedy wßyſtkiego/ izali nie rozumieß iáko wiele ſpráwuie ſłowo Niebieſkie? A ieſli ſpráwowáło w tym ſtrumieniu ziemſkim/ ieſli ſpráwowáło ſłowo Boże w inßych rzeczách/ czemuß nie ma ſpráwowáć w niebieſkich Sákrámenćiech?

Z chlebá ſtáie ſie Ciáło Chriſtuſowe/ z winá ſie ſtáie Krew Páná Chriſtuſowá.

Otożeś ſie náuczył/ że z chlebá ſtáie ſie Ciáło Chriſtuſowe. A iż wino y wodę w kielich leią/ ále ſie to ſtáie Krwią/ poświęcenim ſłowá niebieſkiego. Ale podobno rzeczeß: iż ia oſoby Krwie nie widzę? Ale ma iey podobieńſtwo. Bo iákoś ty przyiął podobieńſtwo śmierći/ ták też pijeß podobieńſtwo nadroßßey Krwie: áby krew żadney przykrośći nie czyniłá/ á przedśię ſpráwowáłá zápłátę odkupienia. Otoß iuż maß/ iż to co przyymuieß/ Ciáło ieſt Páná Chriſtuſowe. Pierwey niż Sákráment poświęca/ chlebem ieſt: ále ſkoro przyſtąpią ſłowá Chriſtuſowe/ Ciáło ieſt Páná Chriſtuſowe.

Dla tegß Pan pod oſobą chlebá i winá dáie nam Ciáło i Krew ſwoie/ áby nam gołe ćiáło/ y goła krew/ przykra nie byłá.

Nákoniec ſłuchay ſámego mowiącego: Bierzćie/ á iedzćie z tego wßyſcy/ To ieſt Ciáło moie. Tákież przed ſłowy Chriſtuſowymi/ kielich ieſt pełen winá z wodą: ále ſkoro ſłowá Chriſtuſowe przyſtąpią/ tedy ſie KREW ſtáie/ ktora lud odkupiłá. A ták widźićie/ iáko rozmáićie możne ieſt ſłowo Chriſtuſowe wßyſtko przemienić. A nákoniec ſam Pan Jezus świádectwo nam wydáie/ że przyymuiemy Ciáło y Krew iego: á więc ießcze o iego prawdźie y świádectwie wątpić mamy?

Komuż tu wiecey wierzyć/ ſłowu Bożemu y wykłádom tych ſtárych á świętych y poważnych Doktorow: czyli Luterowi/ Kalwinowi/ y innym płotkárzom?

Auguſtin S. Biſkup Hipońſki/
Roku Páńſkiego 425.

De verbis Domini ſermone 28.

Pámiętam/ iżem wam powiedział/ gdym o Sákrámenćiech mowił: iż przed Chriſtuſowymi ſłowy/ co ofiáruiemy/ to chlebem zowiemy: ále ſkoro ſłowá Chriſtuſowe będą wymowione/ iuż nie chlebem/ ále CIAłem nazywamy.

Ofiárá Ciáłá P. Chriſtuſowego

Bo my pod oſobą chlebá y winá/ ktorą widźimy/ rzeczy niewidome/ to ieſt Ciáło y Krew wyſławiamy: y iuż nie zá to tych dwu oſob v śiebie mamy/ zácośmy ie przed poświęcenim mieli. Gdyż wiernie wyznawamy/ iż przed poświęcenim ieſt chleb y wino/ ktore nátura ſpráwiłá: ále po poświęceniu ieſt Ciáło Chriſtuſowe/ y Krew iego/ ktore przeżegnánie poświęciło.

In lib. ſenten. Proſperi ex Auguſt. & habent de conſec. diſt. 2. can. 40.

Origenes Adamantius ktory żył roku 230.

Lib. 8. contra Celſum.

My ktorzy ſie Stworzyćielowi wßech rzeczy podobáć vſiłuiemy: z Modlitwámi á z dźięk czynienim zá dobrodźieyſtwá/ ofiárowánego chlebá pożywamy/ ktory ſie iuż przez modlitwę ſtał CIALEM świętym/ y święcę czyniącym/ vżywáiąc go z vmyſłem dobrym.

Chleb przez modlitwę ſtał ſie ieſt Ciáłem.

Cyprian Biskup y Męczennik S. żył Roku 260.

Chleb ten pospolity/ w Ciáło y w Krew przemieniony/ dáie żywot y wzrost ciáłom; Y záśie: Chleb ten ktory Pan podawał Zwolennikom/ nie w osobach/ ále w náturze przemieniony/ wszechmocnośćią słowá stał sie iest Ciáłem: á iáko w personie Christusowey było człowieczeństwo á táiło sie Bostwo: ták w Sákrament widomy/ niewymownie sie wlewa istnośc Boska.

In serm. de Cœna Domini. Przemienienie.

Chleb sie stáie Ciáłem.

Gregorius Nyssenus Roku 347.

Przetoż dobrze y teraz wierzymy/ iż chleb słowem Bożym poświecony/ w Ciáło Bogá Słowá sie przemienia. Ten chleb/ iáko Apostoł mowi/ przez słowo Boże á modlitwe bywa poświecony: nie przez to iż go pożywáią/ do tego przychodząc/ áby sie stał ciáłem Słowá: ále natychmiast przez słowo w Ciáło sie przemienia: Jáko rzekło Słowo: Iż to iest Ciáło moie.

In Oratione de transmutatione Dñici Corporis & Sanguinis. w 1 do Tim w 4. Przemienienie. Nie nászym pożywániem/ ále poświecenim á mocą słowá Bożeg stáie sie chleb Ciáłem P. Christuso.

Hilarius Pictauensis Roku 360.

Nje ludzkim áni świeckim smysłem o rzeczach Boskich mowić mamy: áni gwáłtownym á niebácznym wykłádánim/ wykretow przewrotnych á nie zbożnych/ y zdrowym náukam/ á słowom niebieskim przećiwnych wytwarząc nie mamy. Co iest nápisáno/ to czytaymy: á co czytamy/ rozumieymy: á tám dopiero práwey zupełney wiáry vrząd wypełnimy. Bo co o przyrodzoney prawdzie Christusowey w nas/ mowimy: iesli sie tego od niego nie vczymy/ tedy głupie á niezbożnie mowimy. Abowiem on mowi: Ciáło moie prawdziwy iest pokarm/ á Krew moiá prawdziwie iest napoy. Kto pożywa ciáłá mego/ á pije krew moie/ ten we mnie mieszka/ á ia w nim. O prawdźie ćiáłá y krwie iego iuż nie zostáło wątpieniu mieysca żadnego. Bo teraz y wedle sámego Páná wyznámamy wedle wiáry nászey/ prawdziwie ciáło iest/ y prawdziwie krew iest. A te rzeczy przyiete to spráwuią/ żebysmy y my w Christusie/ y Christus w nas mieszkał. Azaż to prawdá nie iest? Tym niechay prawdá nie bedzie/ ktorzy Jezusá Christusá prawdziwym Bogiem być nie wierzą. Jest tedy on w nas przez ciáło/ y my iestesmy w nim: gdy to co my iestesmy/ z nim w Bogu iest.

Lib. 8. de Trinit. Słuchayćie Sákrámentarze.

Jan w 6. O prawdziwey bytnośći Ciáłá y Krwie Páńskiey w Sákrámenćie/ niemász wątpienia żadnego. Y sam p. Christus wyznawa/ y wiárá nászá/ iż w Sákrámę. prawdziwie iest Ciáło y Krew P. Christ.

Cyrillus Alexándryński Roku 438.

Nje wątp/ żeby to prawdá byłá: gdyż on iáśnie mowi/ To iest ćiáło moie: ále raczey przyymi z wiárą słowá zbawićielá swego. Abowiem on bedąc prawdą/ nie omyli ciebie. Przetoż száleią ći ktorzy mowią/ áby chwalebny Sakrament miał vtráćić swe poświecenie/ gdyby iákie ostátki iego názáiutrz zostáły. Abowiem nie zmieni sie przenaświetsze ćiáło Christusowe: ále moc poświecenia/ y łáská ożywiáiąca vstáwiczna w nim iest. Abowiem ożywiáiąca moc Bogá Oycá/ iednorodzone Słowo iest: ktore sie Ciáłem stáło/ nie przestáiąc być przedśie Słowem/ ále vczyniwszy ćiáło ożywiáiące. Y wnet potym: Przystáło tedy/ áby sie on poniekąd ziednoczył z ćiáły nászymi/ przez święte ćiáło swoie/ y nadroższą krew swoie/ ktore przyimuiemy w ożywiáiącym Sákrámencie/ w osobie chlebá y winá. Bo iżbysmy sie nie brzydzili ćiáłem y krwią ná świetych Ołtarzach postáwioną/ folguiąc Pan Bog krewkośćiam nászym/ wlewa w te rzeczy ofiárowáne moc żywotá/ przemieniáiąc ie w własność prawdziwego Ciáłá: áby ćiáło żywotá iáko nasienie iákies ożywiáiące było w nas należione. Dla tegoż mowi: To czyńćie ná pamiątke moie.

In Epi. ad Callos. Epis. de Semelitá. Nie trzebá wątpić o prawdzie Ciáłá y Krwie Páńsk. w Sákrá.

Szaleni są ći/ ktorzy światość Sákrámentu w sámym używániu pokłádáią/ iáko Luterani czynią.

CHRistus przez ćiáło swe iednoczy sie z námi. Przemienienie.

S. Theophilactus Arcybiskup Roku 750.

In cap. Ioan. 6.

Chleb nie iest figurá Ciáłá Páńſk. ále Ciáło Páńſkie

Obácz iáko zgodnie wßyscy.

Nadobne podobieńſtwo.

Idem in cap. 14. Marci.

Czemu przedśie osoby chlebá y winá zostáią.

Przemienienie.

A Obacz/iż chleb ktorego my w świętym Sákramencie pożywamy/ nie iest ći tylko figurá iáka ćiáłá páńſkiego/ ále ſámo Ciáło Páńſkie. Abowiē Pan nie rzekł: Chleb ktory ia dam/ figurá iest ćiáłá/ ále ćiáło moie iest. Bo ſie chleb on przemienia táiemnymi słowy (przez duchowne poświecenie/ á zſtąpienie Duchá świetego) w Ciáło Páńſkie. A niech ſie żaden nie dziwuie/ iż ma wierzyć/ że ten chleb iest ćiáło. Boć y ná on czás kiedy Pan chodził w ćiele/ y chlebá pożywał: tedy on chleb ktorego pożywał/ w ćiáło ſie iego przemieniał: y ſtáwał ſie podobny ćiáłu iego świetemu/ y do wzrostu/ y do pośilenia pomagał/ według ludzkie° obyczáiu. Tákżeć y teraz Chleb w Ciáło Páńſkie ſie przemienia. Rzeczeß: A czemuß nie widzimy ćiáłá/ ále przedśie chleb: O człowiecze/ dzieie ſie to dla naßey krewkośći. Bo iż chleb y wino tákie rzeczy ſą/ ktorymeſmy ſie nałożyli/ tedy ſie imi nie brzydzimy: ále gdybyſmy krew álbo ćiáło w właſney ich osobie przed ſobą widzieli/ tedybyſmy nieſtrzymáli/ y przykre by nam były. Przetoß Bog miłośierny á dobrotliwy/ folguiąc naßey krewkośći/ osoby chleba y winá zostáwił: ále ie w ſkutek ćiáłá y krwie przemienia.

S. Jan Damascenus/ ktory był Roku P. 733.

Dam. Lib. 4. de Ortho. fide. c. 14.

w 1. Moyz. w 1. Psalm 32.

w 1. Moyz. w 1.

W poświącániu Sákrámētu duch ś. nád przyrodzenie ſpráwuie.

Łukaß w 1.

Tránſſubſtánćyácya.

Czemu Pan Bog osoby chlebá y winá zostáwić raczył.

Brzyzmo.

Chleb y Wino vczynił P. BOG Ciáłem y Krwią swoią.

B Dyß słowo Boże żywe iest á ſkuteczne/ á Pan cokolwiek chćiał to wßystko vczynił. Jeśli rzekł: ſtań ſie świátłość/ y ſtáłá ſie: ſtań ſie niebo/ y ſtáło ſie: ieśli słowem Bożym vtwierdzone ſą niebioſá/ á duchē vſt iego wßystká moc ich: ieśli niebo y ziemiá/ wodá/ ogień/ y powietrze/ y wßyſtká ozdobá ich/ słowem Bożym iest ſpráwiona/ nákoniec y ſam człowiek: ieśli ſam Bog Słowo/ chcąc ſie ſtáć człowiekiē/ á z przenáczyſtßey á niepokaláney krwie Pánny przenáświetßey/ ſam w ſie bez naśienia ćiáło przyiąć raczył: Izali nie może chlebá vczynić Ciáłē ſwoim/ á winá y z wodą/ Krwią ſwoią: On rzekł ná początku: Niech wypuśći ziemiá trawę zieloną: á dotychmiaſt po dżdżu wypußczáć nie przeſtáie zboża/ wſpomożona y pośilona Boſkim roſkazánim. Rzekł Bog: To iest Ciáło moie/ y tá iest Krew moiá: á to czyńćie ná pámiątkę moię: y dzieie ſie to/ áż ſam przyidzie/ wßechmocnym roſkazánim iego: (Bo ták powiedział: poki nie przyidzie) y ſpußcza ſie deßcż ná tę nowa rolą/ przez wzywánie Duchá świetego záćimiáiąca śiłá. Bo iáko wßystko cokolwiek Bog vczynił/ to ſpołem z Duchem S. vczynił: tákżeć y teraz ſpráwa Duchá S. to nád przyrodzenie czyni/ czego nie może ogárnąć iedno ſamá wiárá. Jákoß mi ſie to ſtánie/ mowi świętá Pánna/ gdyß ia męża nie znam: Odpowiáda Gabryel Archánioł: Duch świety wſtąpi w ćie/ á moc nawyżßego záćimi tobie. Y teraz pytaß: iáko chleb ſtáie ſie Ciáłem Chriſtuſowym/ á wino y wodá Krwią iego: Odpowiádam tákież tobie: Duch świety záćimia/ y ſpráwuie to nád wymowienie/ y nád wyrozumienie: á chleb y wino ſie przemienia. Abowiem zna P. Bog mdłe przyrodzenie ludzkie/ że ſie brzydzi á obráża niezwyczáynymi rzeczámi. A ták Pan Bog zwykłey folgi vżywáiąc/ przez zwyczáyne przyrodzenie rzeczy/ czyni to co iest nád przyrodzenie. A iáko ná Krzćie (iż zwykli ludzie wodą ſie myć/ á oleykiem mázáć) przydał do oleiu/ y do wody/ táſkę Duchá świetego: y vczynił one kąpiel odrodzenia. Tymżeć obyczáiem/ iż ſie nałożyli ludzie chleb ieść/ á wino y wodę pić/ złączył z tymi rzeczámi Boſtwo ſwoie/ y vczynił ie Ciáłem y Krwią ſwoią: ábyſmy przez zwyczáyne á przyrodzone rzeczy/ byli ná tych/ ktore ſą nád przyrodzenie/ poſádzeni. Abowiem ćiáło prawdźiwie złączone iest z Boſtwem/ ktore iest z świetey

Pánny

Pánny ciáło. nie iżby sámo ciáło przyięte z niebá zstępowáło: ále iż sam chleb y wino przemienia się w Ciáło y w Krew Boską. A iesli pytasz obyczáiu/ ktorym się to dzieie: dosyć miey na tym wiedzieć/ iż przez Duchá świętego/ iáko y z świętey Bożey rodzicielki/ sam sobą/ y sam w sobie Pan ciáło przyiąć y nosić raczył. A nic więcey nie wiemy/ iedno iż słowo Boże prawdziwe iest/ y skuteczne/ y wszechmocne/ ácz obyczay iest niedościgły. Boć y to nie łácno wywieść á wymowić/ iáko przyrodzonym obyczáiem chleb przez iedzenie/ á wino y wodá przez picie przemienia się w ciáło y w krew iedzącego y piiącego: á nie zstáie się insze ciáło/ iedno tosz ktore pierwey było. Tákżeć y ten chleb obliczności/ y wino y wodá/ przez wzywánie á zstąpienie Duchá świętego/ nád przyrozenie przemienia się w Ciáło y Krew Christusową: á nie iest dwoie ciáło/ ále tosz y iedno. Nie iestći chleb y wino figurą ciáłá y krwie Páná Christusowey/ Boże tego nie day: ále iest sámo Ciáło Páńskie z Bostwę ziednoczone. Jáko y sam Pan powiedzieć raczył: To iest moie/ nie figurá Ciáłá/ ále Ciáło: y nie figurá Krwie/ ále Krew. Y do Żydow przed tym mowił: Jesli nie będziecie ieść ciáłá Syná człowieczego/ á pić krwie iego/ nie będziecie mieć żywotá wiecznego. Ciáło moie prawdziwy iest pokarm á krew moiá prawdziwy iest napoy. Y zásie: Kto mie pożywa/ ten będzie żył. Przetosz ze wszelką boiáźnią/ á z czystym sumnieniem/ á z wiárą niewątpliwą przystępuymy/ á pewnie się nam zstánie iáko wierzymy nic nie wątpiąc: á cześćmy y chwalmy go wszeláką snáżnością á czystością/ y dusze y ciáłá. Przystępuymy z zápaloną żądzą: złożywszy ręce ná krzyż/ ciáło vkrzyżowánego przyimuymy: á przyłożywszy oczy/ y vstá/ y czoło/ Boski węgiel zápalony w sobie poczynaymy: áby ogień żądze nászey rozpaliwszy się w nas od tego węglá/ wyżegł á wypalił grzechy násze/ y oświecił sercá násze: ábysmy zstawszy się vczestniki Boskiego ogniá/ zstáli się ognistymi/ á w Bogá przemienionymi.

Obácz/ nie trzebá P. Christusowi zstępowáć z niebá/ ále chleb y wino spráwą Duchá ś. przemienia się w onoż własne Ciáło y Krew iego.

Wierz słowu Bożemu/ á nie pytay Jáko?

Obácz nadobne podobieństwo.

Obácz Sákrámentarzu/ Nie iest chleb y wino figurą Ciáłá P. Christusowego/ ále sámo Ciáło P. Christ. Jan w 6.

¶ Chlebem y winem podał był Melchisedech Abráhámá/ po cudzoziemcow porażce się wrácáiącego: ktory był Kápłanem Bogá nawyższego. On stoł figurował á známionował tento stoł Duchowny: iáko y on Kápłan/ Christusá Kápłáná prawdziwego obraz y figurę też ná sobie nosił. Tyś/ powiadá/ Kápłan ná wieki/ według porządku Melchisedechowego. Ten chleb figurowáły one chleby obliczności. Toć iest oná czysta á niekrwawa ofiárá/ o ktorey Pan przez Proroká mowi: Iż mu od słońcá wschodu áż do zachodu/ miáłá być ofiárowána: to iest/ Ciáło y Krew Páná Christusową/ ná vtwierdzenie y dusz y ciał nászych: nie strawiona/ y nie skáżona/ nie do wychodu precz idąca/ (Boże tego nie day) ále w istność nászę y ku záchowániu nászemu: wszelkiey szkody nápráwienie/ á wszelákiego plugástwá oczyścienie. Bo iesli naydzie złoto zfałszowáne/ tedy ie wyczyścia przez sądowne skáránie/ y wypalenie: ábysmy ná potym nie byli z świátem potępieni. Abowiem vzdrawia niemocy/ y wszelákie szkody/ iáko Apostoł mowi: Iż gdybysmy się wżdy sámi sądzili/ tedybysmy sądzeni nie byli. Ale gdy nas Bog sądzi/ tedy nas karze: áby nas z świátem nie potępił. A toć iest co mowi: A ták kto pożywa Ciáłá y Krwie Páná Christusowey niegodnie/ ten sobie sąd ie y piie. Przeto iuż ták oczyścieni/ bywamy ziednoczeni z ciáłem Páńskim/ y z Duchem iego/ y zstawamy się ciáłem Christusowym. Bo Duch ożywiáiący iest ciáło Páńskie: iż z ożywiáiącego Duchá poczęte iest. Bo co się národziło z Duchá/ Duchem iest. Toć iá mowię nie odeymuiąc nátury ciáłá prawdziwego/ ále ożywienie/ y Bostwo iego okázáć chcąc.

Figury tego Sákrámentu. w 1. Moy. w 14. Psalm 110

Máláchiasz w 1.

Ofiárá Mszey ś. w Ciele y we Krwi Páńskiey/ oná iest ofiárá o ktorey Máláchiasz prorokował/ iż miáłá być ná káżdym mieyscu ofiárowána od Pogánow. w 1. do Kor. 11.

Ciáło Páńskie iest duch ożywiáiący.

¶ A iesli ktorzy chleb y wino/ figurą álbo przykłádem/ álbo podobieństwem ciáłá y krwie Páńskiey názywáli/ iáko ie názwał Básilius błogosłáwiony: tedyć go ták nie zwał po poświeceniu: ále pierwey niżli tá święta Ofiárá iest poświecona/ ták to názywáli. Zowá też ten Sákráment vczestnictwem: bo przez zeń zstawamy

Obácz kiedy Doktorowie kościelni chleb y wino figurą/ ábo kształtem álbo podobieństwem Ciáłá y Krwie Páńsk. názywáią/ iáko to rozumieią.

Vczestnictwo pospolitowánie.

wamy sie vczestniki Bostwá Páná Jezusowego. Zową gi też y pospolitowániim/ iákoż iest prawdziwie: ábowiem przezeń mamy społeczność z Christusem/ y ostawamy sie vczestnikámi ćiáłá y Bostwá iego: y społem sie złączamy y wiążemy przezeń. Bo iż z iednego ćiáłá wszyscy pożywamy: tedy sie też iednym ćiáłem Christusowym/ y iedną krwią/ y spolnymi członkámi ostawamy/ będąc wćieleni w Páná Christusá. Ale gi zową figurą/ á vpominkiem przyszłych rzeczy: nie iżby nie był prawdziwie Ciáłem y Krwią Páná Christusową/ ále iż

w 1. do Kor. 10.

teraz przezeń ostálichmy sie vczestnikámi Bostwá Páná Christusowego: á nápotym mamy go iáśnie záżywáć/ przez samo widzenie w Krolestwie niebieskim. Ktoregoż nas rácz domieśćić Pánie Boże w Troycy iedyny. AMEN.

Kto chce wiecey świádectw o tym niech czyta Classes Ioan. Garetij: gdzie przez 600 Doktorow y Cōciliow/ y inszych świádectw rozlicznych przywodzi.

Ewángelia ná Dzień świety wesołego Zmartwychwstánia PANA nászego/ ktorą nápisał Márck S. w xvj. Kápit.

L Zásu onego. Gdy iuż minełá Sobotá/ Márya Mágdálená/ y Márya Jákobowá/ y Sálome/ nákupiły máśći wonnych/ áby przyszedszy námázáły Jesusá. A bárzo ráno w pierwszy dzień po Soboćie/ przyszły do grobu áno iuż słońce wzeszło. Y mowiły iedná do drugiey: Y ktoż nam odwáli kámień od drzwi grobowych? Tedy poyźrzawszy/ vyźrzáły kámień odwálony: bo był bárzo wielki. Y wszedszy do grobu/ vyźrzáły młodzieńcá śiedzącego po práwey stronie/ odziánego w szátę białą: y práwie strętwiáły. Tedy on im rzecze: Nie lękayćie sie/ Jesusá szukaćie Názáráńskiego vkrzyżowánego/ wstał ći zmartwych/ niemász go tu: oto y mieysce gdzie gi było położono. Ale idźćie powiedzćie zwolennikom iego/ y Piotrowi/ żeć was vprzedzi do Gálileiey: tám go vyźrzyćie/ iáko wam był powiedział.



O zwyćieſkim Tryumfie Páná náſzego/ á o wielkich poćiechach y pożytkach Zmartwychwſtánia iego.

TAcne tryumfy/ á známienite zwyćieſtwo Głowy naſzey/ y Hetmáná náſzego Páná Jeſuſa Chryſtuſa/ ſkáźićiela śmierći/ zwalczyćiela grzechu/ odkupićiela narodu ludzkiego: (ktory tych to dni vmarſzy ták ſromotnie/ á bedąc záwárty w ćiemnym grobie/ kiedy niewierni Zydowie mnimali/ że iuż doſzczadka zgladili imie y pámiatke iego: ná ich nieſzczęśćie/ á ná deſpekt śmierći/ záśię dziś powſtáie ku ták pieknemu á błogosłáwionemu żywotowi: że oſtawſzy ſie Pánem ziemie y niebá/ ma cześć y chwałe v wſzech narodow: przechadza ſie po świátu/ á ná imie iego klekáia Angeli/ drżą Dyabli piekielni) To tedy zwyćieſtwo Páná y bráćiſzká náſzego Jeſuſá Chriſtuſa/ nápełnia wſzyſtek Kośćioł tákim weſelim/ táka poćiecha y rádośćią/ że ią trudno kto ma godnie

do Philip. w 2.

Pſalm 117.

dnie wyſłowić. Toć ieſt dzień namileyſzy bráćia/ ktory ſam Pan ſpráwić y poświęćić raczył: weſelmyſz ſie/ ráduymyſz ſie/ á rozkochaymyſz ſie weń. Bo ieśli gorzka á okrutna męká y śmierć Páńſka/ iáko iedyna ſumma y zapłátá nąſzego odkupienia/ byłá nam tych przeſzłych dni ták droga y záłobliwa: tedyć ſłuſzna rzecz ieſt/ áby y chwálebne á poćieſzliwe iego zmartwychwſtánie iáko napewnieyſzy vpominek y zakład nieśmiertelnego żywotá nąſzego/ było nam záwſze milſze y wdzięcznieyſze nad wſzelakie ſkarby.

w 4. Kśięgach krolew w 25.

Pſalm 136.

¶ Do tych czáſow nie mogliſmy ſie weſelić/ obyczáiem onych Zydow/ ktorzy w ćięſzkiey niewoli Bábilońſkiey przez śiedmdźieśiąt lat śiedząc nád rzekámi/ płakali y mowili one záłobliwe słowá: Jákoż my mamy śpiewáć pieśni Páńſkie w cudzey ziemi? Tákżeć y nam nie godziło ſie śpiewáć/ iedno żáłoſna notá ſprawy táiemne Páná nąſzego. Przez te wſzyſtkie Septuageſime nąſze/ były záwieſzone Cymbały/ Arfy/ Lutnie/ Skrzypice/ y Orgány nąſze: iáko więźnie grzechu y śmierći/ bylichmy záwſze w ſmutku y w żáłośći. Ale iuż ſie teraz dokonáłá Septuágeſimá nąſzá/ dokonáło ſie więzienie nąſze: wyzechmy wyſzli z Bábilonu/ iuzechmy ſie wroćili do Jeruzalem z Páńſkim zmartwychwſtánim. Oto Kośćioł iuż wſzyſtek poćieſzony/ powtarza ono pienie weſołe/ Alleluia/ Alleluia: ktoregośćie nie ſłycháli przez te śiedmdźieśiąt dni.

Figury Páńſkiego zmartwychwſtánia

w 2. Moyz. 14.
w 1. Krol. 17.
w 1. Moyz 14.
w kśię. Sędźiow w 15. y w 16.
w 1. Moy. w 41
Jonás w 2.
Amos w 9.
Math w 21.
Jan w 17.
Math. w 12.
w Ziawieniu w 3.

¶ A ták śpiewaymy wſzyſcy/ weſelmy ſie á rozráduymy ſie wſzyſcy. Toć ieſt dzień/ ktory ſam Pan ſpráwić y poświęćić raczył. Dźiśia ſie dokonáły prace Zbáwićielá/ á ſpráwy zbáwienia nąſzego. Dźiśia Moyżeſz vtopił Pháráoná: dźiśia Dawid poráził Goliaſzá: dźiśia Abráham wybáwił Lothá: Dźiśia Sámſon pobił Philiſtyny: dźiśia tenże Sámſon połamał Piekielne brony/ á wrotá ich zániosł ná gory: dźiśia Jozeph wyprowádzony z więzienia oſtrzyżon ieſt/ y ſtał ſie Pánem wſzytkie° Egyptu: dźiśia Jonás trzećiego dniá z brzuchá Wielorybowego wyſzedł nienáruſzony: dźiśia wyſtáwiony ieſt przybytek Dawidow/ ktory iuż był vpadł: á Kośćioł rozwalony zá trzy dni ieſt znowu zbudowány. Rozświećiło ſie Słońce/ ktore było záſzło obłoki. Ożyło ziárno Pſzenice/ ktore iuż było vmárło ná ziemię vpadſzy. Dźiśia mocnieyſzy zbroynego mocarzá poráził y złupił. Zwyćiężył Lew z pokolenia Judá: y ná znák tego dźiśia Kośćioł Ewángelią Márká ś. onego Lwá czytá. Dźiśia ćiáło Páná Chriſtuſowe/ ktore zákwitnąwſzy w národzeniu iego/ zwiedło y vſchło ná krzyżu było/ znowu ſie vzkwitło: y odnowiłá ſie/ iáko Orłowa/ młodość Páná Chriſtuſowá. Dźiśia ćiáło iego/ ktore ná męce było iáko wor zdárte á ſtárgáne/ dopiero ieſt przyodziane y ogárnione weſołośćią. Dźiśia nákoniec śmierć od żywotá ieſt poráżoná: Chriſtus otrzymał tryumfy z Dyabłá y z Piekłá.

Pſalm 102.

w 2. Moy. w 15

Pſalm 97.

¶ Przetoż śpiewaymy Pánu/ ktory dźiś wielmożnie vkazał Máieſtat chwały ſwoiey: koniá y ieźdźcá vtopił w morzu. Spiewayćie Pánu nowe pienie/ ponieważ dźiś tákie dźiwy okázáć raczył. Toć ieſt nowe pienie Alleluia/ ktore ſie wykłáda/ Chwalćie Bogá. Chwalćie/ chwalćie tego Bogá Chrześćiánie: chwalćie go w głośie tráby/ chwalćie go ná Pſálterzu/ y ná Arfie. Chwalćie go ná bębnie/ y w śpiewániu ſpołecznym. Chwalćie go ná ſtrunach y ná Orgániech. Nákoniec káżda żywa duſzá/ y wſzelki inſtrument/ niechay tego Páná chwali: ktory dźiś powſtawſzy od vmárłych z táką chwałą/ dáie nam pewną á beśpieczną nádźieię/ że y my tákież powſtániemy z śmierći ku żywotowi. A byłáż kiedy nád tę ná świećie nowiná wdźięcznieyſza? Oto P. Chriſtus ſwoim zmartwychwſtánim Smierć poráźił/ Zywot nam przywroćił Dyabłá zwyćiężył/ Piekło złupił/ brány piekielne połamał/ Oyce święte wybáwił/ náprawił zbáwienie nąſze/ nas vſpráwiedliwił/ Niebo nam otworzył/ Angioły vweſelił/ ich vpadki nágrodźił/ nabożne niewiaſty/ y ſmutne Apoſtoły poćieſzył: nákoniec y niebo/ y ziemię/ y piekło oświećił/ á niewymowną rádośćią nápełnił. Co ábychmy lepiey zrozumieli/ rozdźielimy to Kazánie ná trzy częśći. W pierwſzey okażemy z Ewángeliey świętey/ ku potwierdzeniu wiáry nąſzey/ że prawdźiwie Pan Chriſtus zmar-

Pſalm 149.

Pożytki Páńſkiego zmartwychwſtánia.

Rozdźiał kazánia

ſtus zmar-

ſtus zmartwychwſtał. W wtorey/ ktore ſą pożytki iego zmartwychwſtánia. W trzeciey/ co nam zá náuká ztąd rośćie.

Część Pierwsza.

Iż Pan naſz Jeſus Chriſtus mocą Boſtwá ſwego prawdźiwie powſtał od vmárłych/ ácz o tym żaden wierny nic nie wątpi/ á wſzákoſz wiele na tym/ áby to káżdy mocno á ſtátecznie wierzył y wyznawał. Abowiem toć ieſt práwie grunt á fundáment wſzyſtkiey wiáry naſzey. Bo iáko Páweł S. powiáda: Jeſli Chriſtus nie zmartwychwſtał/ tedyć prozne ieſt przepowiádánie naſze/ prozna ieſt y wiárá wáſzá/ ponieważ ieſzcze ieſteśćie w grzechach wáſzych. Bo ieſli nie zmartwychwſtał Pan Chriſtus/ tedy my nieieſteſmy vſpráwiedliwieni: gdyż iego zmartwychwſtánie/ ieſt vſpráwiedliwieniem naſzym. A ieſliſmy ieſzcze nie vſpráwiedliwieni/ tedyć ieſzcze leżym w grzechach naſzych: tedyć ſie áni zmartwychwſtánia/ áni żywotá wiecznego ſpodźiewáć niemożemy. Owa prozna ieſt wſzyſtká wiárá naſzá. A ták nie wielka ieſt/ mowi Auguſtyn świety/ wierzyć że PAN Chriſtus vmárł: toć y Pogáni/ y Zydźi/ y wſzyſcy niezbożni wierzą: toć wierzą wſzyſcy że vmárł. Ale wiárá Chrześćiáńſka na zmartwychwſtániu Páńſkim należy. To ſobie zá wielką rzecz mamy/ iż wierzymy iego zmartwychwſtánie.

Wiárá o Páńſkim zmartwychwſtániu iáko ieſt potrzebna. w 1. do Kor 15.

D. Auguſtin. in Pſalm. 120.

¶ Przetoż y Pan Chriſtus/ chcąc tę wiárę mocno wpoić y wſzczepić w ſercá Zwolennikow ſwoich/ często im to y przed męką ſwą opowiádał/ iż miał vmrzeć y zmartwychwſtáć: y przed w Niebo wzięćiem ſwoim przez czterdźieśći dni raczył ſie im często á gęſto okázowáć po ſwym zmartwychwſtániu: áby nietylko ſámi nic o tym nie wątpili/ ále owſzem áby mu byli świádkámi tego zmartwychwſtánia po wſzyſtkim świećie/ áż do oſtátnich gránic ziemie. Co iáko Ewángeliſtowie święći pilnie opiſáli/ ták y w tey Ewángeliey dźiśieyſzey mamy dwoiákie świádectwo: y ludzkie/ od tych świetych Niewiaſt: y Boſkie/ od Angiolá: á oboie od Duchá świetego/ ktorym nátchnieni Ewángeliſtowie święći to piſáli. Niewiáſty/ iákoś tu ſłyſzał/ nalázły grob prozny á otworzony: Angioł leparymi ſłowy świádczy/ iż Chriſtus zmartwychwſtał/ ktorego ſzukáły. A gdyż grob náleziony prozny/ tedyć álbo prawdźiwie zmartwychwſtał ten ktory w nim leżał/ álbo go vkrádli vmárłego Zwolennicy iego. Lecz go ći vkráść nie mogli/ ponieważ vmyślnie Zydźi dla tego y pieczęćiámi/ y kámieniem wielkim/ y mocną ſtrażą grob byli pilnie opátrzyli: á ták muśi być/ że prawdźiwie zmartwychwſtał. Bo tá wymowká ktorą wymyślili Zydźi/ áby chwałę Páná Chriſtuſowę zátłumili/ żeby go vkrádli Zwolennicy iego kiedy ſtroże ſpáli/ ták niewſtydliwe kłamſtwo ieſt/ że y odpowiedźi nie ieſt godne. A wſzákoż ieſli ćię Zyd/ álbo inny niewierny tym potka/ ták mu ná to odpowiedz z Auguſtinem świętym: Jeſli ſtroże ſpáli/ á iákoż kradźieſtwo widźieć mogli? A ieſli nie widźieli/ iákoż o tym świádczą? Jeſli widźieli/ á czemu złodźieiow nie poimáli? A ták ſámi ſie wydáią/ gdy to powiádáią. Bo iákoż by byli śmieli vkráść ćiáło Páńſkie ludźie proſći/ nieumieietni/ ktorzy ſie y vkázáć ná ten czás nie śmieli? Bo ieſli ieſzcze zá żywotá Páná CHRiſtuſowego vćiekáli/ iákoż po śmierći iego nie mieli ſie bać roty żołnierzow zbroynych? Jáko oni mogli drzwi grobu odwalić? Kámień tám był wielki/ wiela rąk potrzebuiący: ćicho ſie to ſtáć nie mogło: y pieczęći były przyłożone: y wſzyſtko ták pilnie opátrzono/ że niepodobno było Zwolennikom vkráść ćiáło iego.

Dwoiákie świádectwo z tey Ewángeliey Páńſkiego zmartwychwſtánia.

Máthe. w 28.

Aug. in pſal. 63.

¶ Alec my pewnie wiemy iáko ſie to ſtáło. Abowiem iáſne o tym w świętey Ewángeliey świádectwá mamy. Abowiem dniá trzećiego po śmierći Páná Chriſtuſowey/ w dźień Niedźielny bárzo ráno/ Zbáwićiel naſz Pan Chriſtus duſzę ſwą błogoſłáwioną/ ktorą był ná czás położył/ raczył záśie złączyć z ćiáłem

Krotká Hiſtoria o páńſkim zmartwychwſtániu.

ſwoim

Mátth. w 28.

ſwoim mocą Boſtwa ſwego: a tak prawdźiwie powſtał od vmárłych/ ani pieczęći/ ani kámienia nic nie naruſzywſzy. A oto wnet ſtáło ſie drżenie ziemie wielkie. Abowiem Angioł Boży zſtąpił z niebá/ á przyſzedſzy do grobu/ obalił kámień z niego/ á śiedźiał ná nim. A weyźrzenie iego było iáko łyſkáwicá/ á odźienie iáſne iáko śnieg: A od wielkiego ſtráchu/ ſtrożowie oni co byli v grobu onego/ ták ſie vſtráſzyli/ áż byli práwie iáko vmárli. A niektorzy z nich przyſzedſzy do Miáſtá/ oznaymili Przełożonym Kápłáńſkim wſzyſtko co ſie ſtáło. A oni zſzedſzy ſie z Stárſzymi/ á národźiwſzy ſie / dáli bárzo wielkie pieniądze Zołnierzom/ mowiąc: Powiádaycie/ iż Zwolennicy iego w nocy przyſzedſzy/ vkrádli go nam kiedyſmy ſpáli. A ieſliby ſie to domoſło Stároſty/ my was záſtąpimy y wolnymy vczynimy. A oni wźiąwſzy pieniądze/ vczynili ták iáko ich było náuczono: y rozgłośiło ſie to ſłowo v Zydow/ áż do dźiśieyſzego dniá. Tać tedy ieſt przyczyná niewiáry Zydowſkiey. Ale my więcey wierzyć mamy (iáko dźiś Kośćioł śpiewa) iedney Máryey prawdźiwey/ á niżli wſzyſtkiey rzeſzey Zydowſkiey niewierney á fałſzywey. Y owſzem wierzmy Angiołowi z niebá zeſłanemu świádkowi pewnemu/ ktory to iáwnie powiáda: Iść tu iuż niemaſz onego Jezuſá Názáráńſkiego vkrzyżowánego/ ktorego wy ſzukaćie/ ále zmartwychwſtał prawdźiwie: oto/ práwi/ mieyſce kędy leżał. Y odſyła ie do Zwolennikow/ y do Piotrá: y do onych ſłow/ ktore im był przed tym Pan powiedźiał.

Pociechá niewiáſtom z Páńſkiego zmartwychwſtánia.

¶ A tu záprawdę máią ſie niewiáſty czym ćieſzyć/ y máią ſie z czego weſelić: że iáko były naprzod poſełkámi śmierći y zátrácenia/ ták ſie dźiś záśię ſtáły poſełkámi żywotá y zmartwychwſtánia: á co więcey ieſt/ do ſámych Apoſtołow. Już tu więc zátárły one pierwſzą ſromotę ſwoię/ iuż omyły zełżywość ſwoię. Bo ácz o Pánu Chryſtuśie ieſzcze niedoſkonale/ iáko o práwym Bogu/ te niewiáſty rozumiáły: á wſzákoż dźiwną mu miłość y zá żywotá/ y przy śmierći/ y po śmierći okázowáły. Máło tákich naydźieſz/ ktorzyby przyiaćielá zá iego żywotá wiernie miłowáli: ieſzcze mniey tákich/ ktorzyby mu przy śmierći pomagáli/ y ćieſzyli go: á mniey tych/ coby y po śmierći zań dbáli. Ale te święte á ſláchetne Pánie/ opuśćiwſzy domy y máiętnośći ſwoie/ náſládowáły go z Gallileiey: y z włáſnego imienia ſwego/ dodawáły mu potrzeb / y Zwolennikom iego. To iuż naprzod wielka byłá/ że ták długie drogi z Pánem czyniąc/ niemałe prace y nakłády podeymowáły: nie dla iákiego docześnego pożytku ſwego/ ale aby mu ſłużyły. Ale iuż to więtſza/ że nietylko ſtały przy nim poki wolno po ziemi Zydowſkiey chodźił/ ále y ná ten czás kiedy wiśiał y vmierał ná krzyżu. Co mniemaſz/ iákie naśmiewiſká/ iákie vrągánie od Zydow nieprzyiaćioł Chryſtuſowych/ one święte Pánie tám ćierpieć muśiáły? iáko im oni wſzetecznie przymawiáli: Otoſz maćie ważnego Meſſyaſzá/ widźićie kogośćie wſpomagáły/ ná coſćie nakłady ſwe obracáły/ widźićie iáko was czyśćie oſzukał: Inſzym pomagał/ á teraz ſam ſobie pomoc nie może. Takowe y inſze dáleko ſproſtnieyſze przymowki/ one święte niewiáſty bez pochyby od onych bluźnierzow okrutnych ſłyſzeć y znośić dla Páná muśiáły: ále ſie przedśię tym wſzyſtkim nic nie odſtráſzyły/ y owſzem ktorego zá żywotá miłowáły/ tego y przy śmierći/ y po śmierći/ opuśćić niechćiáły. Przeto też ſobie ták wielkiey poćiechy/ y ſławy v wſzech ludźi Chrześćiáńſkich/ y chwały w Ewángeliey świętey doſtáły.

Wielka miłość tych ś. niewiaſt przećiw Pánu.

Roſtropność tich niewiaſt.

¶ A obacż/ iáko mądrze á roſtropnie poſtępuią w ſpráwách ſwoich. To pierwey vczyniły/ co im w Zakonie Páńſkim było roſkazano: á potym to czego im żaden nie roſkázował/ iedno że ich do tego oná miłość/ y ono wielkie nabożeńſtwo ku Pánu wiodło. Zakon roſkázował w dźień Sobotni nic nie robić/ ale odpoczywáć: przetoż kupiwſzy máśći w Piątek/ przez Sobotę nic nie czyniły: áby nic przećiw Zakonowi niezgrzeſzyły. Ale ſkoro po Sobocie w Niedźielę/ y to bárzo ráno/ poki ieſzcze nie widźieć było (ábyś y ſtąd ich wielką pilność y nabożeńſtwo obaczył) vdáły ſie w drogę do grobu Páńſkiego/ z niemáłym niebeſpieczeńſtwem ſwoim. Abowiem nie mogło to być v Zydow bez winy/ y bez karánia/

temu dobrze czynić/ temu ostatnią posługę y poczćiwość wyrządzáć / ktorego oboy vrząd ták Swiecki tako y Duchowny / wydał ná ták sromotną mękę. Ale tych świętych Niewiast/ áni te strachy/ áni nocne ćiemnośći / áni zbroyni strożowie/ áni pieczęći v grobu/ áni wielkość y ćięszkość onego kámienia/ áni nákład ná máśći/ áni praca/ áni insze niebespieczeństwá vstrászyć / álbo od miłosiernego vczynku tego odtrąćić nie mogły. Zaprawdę te Niewiasty były dáleko mężnieysze/ niżli dziś siłá mężow ná świećie. Bo ácz one iescze o Pánie tey wiary nie miáły/ ktorą my iuż mamy/ á wżdy były gotowe dla miłośći iego tákie prace y tákie nakłády/ y tákie zelżywośći/ y niebespieczeństwá podeymowáć: iákie gdy by dźiś ná nas przypadły/ boię sie iżbychmy rychley Páná odstąpili niżli oni zwolennicy/ ktorzy od niego przed strachem poućiekáli. A ták weselćie sie niewiasty ale wy/ ktore świątośći y nabożeństwá tych niewiast náśláduiećie: nie wy/ ktore na swe/ y ná innych ludźi zátrácenie/ sámy siebie bielićie/ gładźićie/ muszczęćie/ smáruiećie: ale wy/ ktore ćiáło Páńskie / to iest ludzie vbogie/ ktorzy są żywe członki iego/ iáłmużnámi pomazuiećie/ á miłosiernemi vczynkámi opátruiećie. Bo ieśli ták Páná miłuiećie/ á ták sie sprawuiećie/ iáko te Pánie święte: tedy możećie być iste/ że tákiesz wielkiey poćiechy od Bogá dostániećie.

Stáłość y śmiáłość tych niewiast

¶ Obáczże tu y to/ iż nie nátychmiast to iest zły vczynek/ ktory nie ma iáwnego Boskiego roskazánia: gdy iedno z dobrego vmysłu á z nabożeństwá pochodźi/ á nie iest przećiw Páńskiemu Zakonowi. Boć y tym niewiastom żaden Zakon tego nie roskazował/ aby Páná szukáły z tymi máśćiámi z tákim niebespieczeństwem swoim/ y z tákim nakłádem ktory sie zdał prozny/ á wżdy to Pan od nich wdźięcznie przyiął: y zesłał im Anioły ná ich poćiechę. Y gdy sie wracáły do domu/ zászedł im drogę/ y dał sie im obłápiáć zá nogi/ y przyiął chwałę od nich. Tákżeć y Páweł ś. ácz dobrze wiedźiał tę ordynácyą y vstáwę Páńską: iż ći ktorzy Ewángeliey służą/ mieli też mieć z Ewángeliey opátrzenie swoie: á wszákoż on wielką miłośćią vniesiony/ wolał własnemi rękomá swemi pracowáć/ á niżli żyiąc z imienia Kośćielnego z mnieyszym pożytkiem Ewángelią przepowiádáć. A to dla Odszczepieńcow dźisieyszych wiedźieć iest potrzebá/ ktorzy to wszystko gánią czego iáwnie Pan w Ewángeliey nie roskazał: y máią to sobie zá opáczne á wymyślne nabożeństwá/ cokolwiek ludzie pobożni z miłośći czynią ku Pánu Bogu y bliźniemu swoiemu: choćia to iuż dawno Kośćioł potwierdźił y pochwalił.

Nie wszystko to złe/ czego w piśmie iáwnie nie roskazano

w 1 do Kor. w 9.

W czym oni záprawdę Iudaszá Mistrzá swego náśláduią/ ktory tákież ścierpieć nie mogł nabożney oney posługi świętey Maryey Magdáleny/ ktorą mu vczyniłá przed śmierćią iego/ pomázuiąc go drogą máśćią: gdźie wiesz iáko ią Pan pilnie wymawiał/ y chwalił: ácz sie to Iudaszowi zdáłá vtrátá prozna. A wszákoż y tego sie stąd náuczyć masz/ że swego własnego nabożeństwá y tych rzeczy ktore sie tobie zdádzą dobre y zbáwienne/ á nie przećiwne Páńskiemu roskázániu/ nie mamy przekłádáć ná iásne przykazánie Boże. Abowiem te naprzod wypełnić potrzebá/ á potym y onych nie opuszczáć. A toby dopiero opáczne nabożeństwo było gdybysmy więcey woley nászey/ y wymysłom nászym/ niżli iáwney woley Páńskiey folgowáć chćieli. Ale o tym ták ná ten czás dosyć.

Odszczepieńcy Iudaszowie. Mathe w 26.

Nászego nabożeństwá nie mamy przekłádáć nád iásne Páńskie roskazánie. Lukasz w 11.

Część Wtora.

NIco sie pożytkow dotycze Páńskiego zmartwychwstánia/ teć są rozliczne á wielkie. Okázuie sie wnim naprzod spráwiedliwość Boża/ iż tego Páná ktory sie ták vniżył stawszy sie posłuszen Bogu Oycu aż do śmierći/ á ták okrutney śmierći krzyżowey: ták záśię Pan Bog wywyższył y vwielbił/ że mu dał imię/ ktore iest nád wszelákie imię. Twierdźi sie wiárá nászá/ że to iest prawdźiwy Bog á Syn Boży/ ktory swoią własną mocą ták chwalebnie zmartwychwstał. Bywa pośilona Nádźieia nászá/ że też y my/ iáko członki tey to głowy/

Pożytki Páńskie z zmartwychwst.

I do w Philip. 2. Sprawiedliwość

II Wiárá.

III Nádźieia.



Piotr w 1. kap. 1. IIII. Zbáwienie do Rzym w 4.

takieß zmartwychwſtániemy ku nieśmiertelnemu żywotowi. Dokonáło ſie zbawienie náße. Bo iáko nas Pan śmiercią ſwoią od grzechow wybawić raczył/ ták ſwym zmartwychwſtaniem przywrócił nam one przednieyße dobrá przez grzech vtrácone: a iáko umarł dla grzechow naßych/ ták záśię zmartwychwſtał dla vſpráwiedliwienia náßego.

V. Vſprawiedliwienie.

¶ A ták iuż niewątpliwie wierzymy y wyznawamy/ że Zbáwiciel náß Pan Jezus Chriſtus/ nietylko grzechy náße vmył y zgłádził/ nietylko śmierć y szatana nieprzyjaciela naßego zwyciężył: ale y nas prawdziwie od grzechow/ od ßatana/ y od wieczney śmierci wybawił: y náprawił nas doſtatecznie/ przywróciwßy nam one dobra vtracone/ onę ſprawiedliwość y niewinność pierwßą/ y odrodziwßy nas ku nadziei żywey onego żywota wiecznego: a iż nam dodał mocy y śiły/ y duchá tego/ ábyśmy prawdziwie z nim powſtali z grzechow náßych ku nowemu żywotowi. A toć ſą one wielkie á niewymowne pożytki/ ktore nam płyną z tego Páńſkiego zmartwychwſtánia.

VI. Zmartwychwſtánie ciał naßych. I do Kor. w 15.

¶ Ale to nad nawiętrza: że mocą iego zmartwychwſtánia takieß ciáłá náße dnia oſtátecznego zmartwychwſtáną nieśmiertelne á uwielbione/ ku żywotowi wiecznemu. Abowiem iego zmartwychwſtanie/ ieſt poczatkiem/ y przyczyną/ y záſługą naßego zmartwychwſtania. Bo iáko przez iednego człowieka przyßła śmierć ná wßyſtkie ludzie/ ták też przez iednego przyßło zmartwychwſtánie. A iáko w Adámie wßyſcy umieráią/ ták też w Pánu Chriſtuſie wßyſcy máią być

obży=

obżywieni. Zbáwićielá swego cżekamy (Páwel ś. mowi) ktory nápráwi to podłe á nikcżemne ćiáło náße/ przypodobáne ćiáłu swey iásności.

do Philip. w 3.

¶ A toć iest/ co też y w tey Ewángeliey Anioł pokázuie w tym vbierze / á w tey postáwie swoiey : náucżáiąc nas w osobie swoiey/ y iáki iuż on był ktorego zmartwychwstánie przyßedł opowiedáć/ y iácy być mieli wßyscy wierni po swoim zmartwychwstániu. Vkazał sie w białey ßáćie : oznaymuiąc zwyćięstwo P. Christusowe/ y wßystkich wiernych cżłonkow ie° náprzećiw Grzechowi/ Smierći/ y Dyabłu : v ktorychesmy przed tym w niewoli byli. Vśiadł ná práwicy : známionuiąc onę spráwiedliwość/ onę cześć y chwałę/ y błogosłáwieństwo nieśmiertelne : ktore Pan Christus iuż ma po swym zmartwychwstániu/ y wßyscy wierni słudzy iego máią mieć z nim potym ná wieki w niebie. Vkazał sie w lećiech młodych/ w ozdobie y w iásności wielkiey : dáiąc nam przez to znáć/ odnowienie y zmartwychwstánie ták ćiáłá Páná Christusowego/ iáko y ćiał náßych vwielbionych/ ktore pismo zwykło przyrownáć młodośći. Abowiem tymże obycżáiem rozświecą sie spráwiedliwi iáko Słońce w Krolestwie Oyca swego niebieskiego.

Anioł swą postáwą okázuie/ iáki iest Páńskie y náße zmartwychwstánie.

Białe odzienie.

Práwicá.

Młodość y iásność Angelska co známionuią.

Mátheuß w 13

Márek w 17.

¶ Teć nam wßystkie pożytki swoim zmartwychwstánim Zbáwićiel náß spráwić y zgotowáć racżył. A iákoß sie tu nie kocháć? iáko sie nie weselić dniá dźiśieyßego/ z tey ták pewney á nieomylney nádźieie náßego zmartwychwstánia? Niech mowi rospustny człowiek Epikur albo Saduceuß iáki/ że to bayki/ co o zmartwychwstániu ćiał powiádáią. Ale wy odpowiedźćie z Páwłem świętym : Iżći my pewnie cżekamy Zbáwićielá/ á Páná náßego/ ktory przeformuie te sprosne á nikcżemne ćiáłá náße : y vcżyni ie podobne kstałtowi iásnośći ćiáłá swego. Niechay Philozoph mowi/ iż náturá nie zna tego przywrocenia z śmierći do żywotá. Ale wy odpowiedźćie/ że sie tu y śmierć/ y náturá zádźiwić muśi. Náturá/ że sie z popiołu ludzie rodzą : á śmierć/ że z niey záś żywot pochodźi : á iedná y druga/ że ogląda/ áno sie iedni ludzie dwá kroć rodzą : raz dźiećmi máłemi/ á drugi raz w lećiech dorosłych. Niechay Heretyk mowi : że on żywot nie będźie trwał iedno przez tyśiąc lat. Ale wy odpowiedźćie z Prorokiem : że iuż tám więcey śmierći nie będźie/ áni nárzekánia/ áni wołánia. Odpowiedźćie z Páwłem świętym : Iż potrzeba áby to skáżitelne ćiáło przyobłokło ná sie nieskáżitelność/ á śmiertelne wźięło nieśmiertelność. Abowiem Pan Christus wstawßy raz od vmárłych/ iuż więcey nie vmiera/ śmierć mu więcey nie pánuie.

Poćiechá zpewney nádźieie z náßeg zmartwychwstánia.

Mors stupebit et natura, dum resurget creatura.

w Ziáwien. 20.

Támże. w 21

1 do Korint. 15.

do Rzymiá. w 6.

¶ O kiedyß on dźień pożądany przyydźie/ gdy my z świętą pychą będźiem sie náśmiewáć z śmierći/ á będźiem iey ták śmiele w ocży mowić : A gdźieß teraz Smierći iest zwyćięstwo twoie? gdźie ono okrutne żądło twoie? Azá nie widźiß z iáką nam to dufnośćią Páweł ś. obiecuie : że nákoniec śmierć nieprzyiaćiołká wßystkich nas/ będźie zepsowána y znißcżona? A ná cżym sie innym funduie ták wielka pewność náßego zmartwychwstánia/ iedno ná pewnośći Páńskiego zmartwychwstánia? Bo ktory wskrześił Páná Iezusá Christusá od vmárłych/ ten też ożywi śmiertelne ćiáłá náße/ dla Duchá iego w nas mießkáiącego : iáko mowi Páweł ś. Y Iob święty ták wiele wiekow przed tym śmiele mowił : Wiem ia że odkupićiel moy żywie/ á ostátecznego dniá z źiemie powstáć mam/ á w ćiele moim oglądam Bogá zbáwićielá moiego : ktorego oglądam ia sam á nie inßy / y ocży go moie własne oglądáią : to iest / w tymże istym ćiele w ktorymem iest teraz/ choć sie ono pierwey w proch obroći/ á nie w innym.

w 1. do Kor. 15.

do Rzymiá. w 8

Iob w 19.

¶ A ták Pan Christus będąc dáleko mocnieyßy nád Iadámá/ nietylko nam przywraca żywot vtrácony/ ále y wßystkę boiaźń y strách śmierći od nas odeymuie. Aby/ powiáda Páweł święty/ przez śmierć swoię skáźił tego/ ktory miał roskázowánie śmierći : á wybáwił one/ ktorzy dla boiáźni śmierći/ byli przez wßystek cżás żywotá swego poddáni w niewolą.

do Rzymiá. w 5.

do Zydow w 2.

¶ O śmierći okrutna/ ktora dźieliß miłą bráćią/ y te ktorzy są ták wielką miłośćią złącżeni y spoieni/ ty sroga á nieużyta/ roztącżaß od śiebie : dźiśia iuż wy

Smierć od Páná zwyćiężoná.

schly żyły twoie/ dźiśia vstáły zrzodłá twoie/ vpádłá oná moc y śiłá twoiá. Pożárłáś duchownego ś. Jonaszá/ ále on w brzuchu twoim zostáł żywy. Niosłáś go do Niniuen zá vmárłego/ áby wielká nawálność świátá tego vskromioná byłá: áby był vbłagan gniew Boski przećiw ludźiom. Ten Jonás/ ten Jonás ćiebie zwyćiężył/ ten ćię dźiś vdáwił. Bo oto ten więtszy iest niźli Jonás. Jego śmierćią vmárłáś ty/ o śmierći: á my nád wolą twoię zostáliśmy żywi: pożárłáś onego/ áleś wzaiem byłá pożártá od niego. á gdyś go twą łákomą gębą połknąć śmiáłá/ iednym sámym zákaszenim iego/ vmárłaś zostáłá.

Jonás w 2.

Mátheusz w 12.

¶ Tobie dźięki czyniemy Pánie JEzu/ my nędzne stworzenie twoie/ żeś ták możnego przećiwniká nászego/ ktory nam nigdy odpocząć nie dopuśćił/ ktory nas záwsze trzymał w boiáźni/ będąc sam zábity/ tákeś dźiwnie zábił. Krolowáłá śmierć od Jádámá aż do Moyzeszá/ też y ná te ktorzy byli nie zgrzeszyli/ ná podobieństwo przestępstwá Jádámowego. A ktoraż ná nas mogłá być ćięższa niedźá/ iáko to wielkie okrućieństwo śmierći? álec iuż teras doczystá zginęło/ á przez Páná Christusá dźiś krolute żywot. Dla tegoć powstał nieśmiertelny/ áby nas vpewnił/ że iuż doszczędu poráźił y zniszczył śmierć/ wedle onego groźnego proroctwá: Będę ia śmierćią twoią/ o śmierći. Smiertelny żywot iest ná ktory śię rodźimy z náśienia Jádámowego: ále on będźie wieczny á nieśmiertelny/ do ktorego powstániemy z łáski y z dobrodźieystwá Páná Christusowego. O szczęśliważ to śmierć/ zá ktorą idźie ták miły żywot. Dobrześ iśćie Dawid mowił: że droga iest przed oblicznośćią Páńską śmierć świętych wybránych iego. Dobrze mowił Angiot: Ze błogosłáwieni są ći vmárli/ ktorzy vmieráią w Pánie. Dobrze mowił on zacny Prorok Eliasz: Iż mnie lepiey iest vmrzeć/ á niźli być żywym.

do Rzymian. w 5.

Pan Christus żywot nam przywroćił.

Psalm 115.

w Záwie. w 14.

w 3. Krol w 19.

A ktoryż Chrześćiánin będźie śię więcey bał śmierći/ pámiętáiąc ná Páńskie zmartwychwstánie: ktore skáźiło śmierć/ á vczyniło nam drogę do żywotá wiecznego? Owszem ktory Chrześćiánin nie będźie rad śmierći/ wiedząc że po zmartwychwstániu Páńskim iuż śmierć nie ták iest śmierćią/ iáko vliczką do práwego żywotá. Niech śię boią śmierći niezbożni ludźie/ ktorzy nigdy nie myślą o przyszłym żywoćie. Niech śię iey boi łákomiec/ ktory tu zgromadza skárby swoie/ á nie może ich tám zánieść z sobą. Niech śię iey boi gorney á wysokiey myśli człowiek/ po ktorego śmierći zmylą śię y porwą wszystkie szyki iego. Niech śię iey boi lichwiarz y okrutnik/ wiedząc iż idźie czynić liczbę przed Bogiem z tey niespráwiedliwośći/ ktorey tu vżywał nád vbogimi bliźnimi swymi: á wie że w onym wiecznym ogniu miedzy Dyabły piekielnymi/ nie będźie mogł mieć y iedney kropie wody ná ochłodę swoię. Niech śię iey lękáią obżárći/ pijánice/ nieczyśći/ y ćieleśni ludźie/ ktorzy mowią: Jedzmy á piymy/ bo iutro pomrzemy: ponieważ vmárwszy trácą wszystek żywot/ y wszystkie rozkoszy swoie. Ale ty moy miły wierny Chrześćiáninie/ ty ktory prawdźiwie pokutuiesz zá grzechy swoie/ ktory nie tylko sámym przezwiskiem/ ále y sámą rzeczą/ y skutkiem/ y vczynkámi odrzekłeś śię ziemskiego człowieká Jádámá stárego/ á iąłeś śię człowieká niebieskiego/ y przyobłokłeś ná śię nowość tego Páná Christusá dźiś vwielbionego/ y ták zacne triumphy wiodącego: czegoż śię iuż bać masz? y owszem czemu niemasz prágnąć być towárzyszem iego w tey to śmierći/ ábyś też był vczestnikiem wiecznego żywotá?

Iużnie iest śmierć Páńska strászna pobożnemu.

Łukasz w 16.

w 1. do Kor. 15

w 2. do Kor. w 1

Część Trzećia.

Ecz kto chce być vczestnikiem onego ostátecznego zmartwychwstánia/ ku żywotowi wiecznemu w vwielbionym ćiele: temu iest tego pilna potrzebá/ áby pierwey duchownie powstał z Pánem Christusem/ ostawszy śię wiernym náśládownikiem zmartwychwstánia iego: áby iáko powstał PAN Christus z śmierći ku nieśmiertelnemu żywotowi/ ták áby on też duchownym obyczáiem powstał z śmierći grzechowey/ ku vstáwicznemu żywotowi spráwiedliwośći:

Trzebá nam wszystkim powstáć duchownie z pánem Chrystusem.

wośći/ áby w nowośći żywotá záwſze chodźił. A toć ieſt co nam Anjoł przypomina duchownie tymi słowy: Vprzedźi was do Galileiey/ tám go oglądaćie. A gdźieć on vprzedźił/ tám ći go my pewnie naſládowáć mamy. Vprzedźił on wierne ſwoie do Galileiey/ co ſie wykłada/ do przenieſienia álbo przeprowádzenia: rozumiey z ćierpliwośći do nieućierpienia/ z ſkażonośći do nieſkáżenia/ z śmierći do żywotá/ z ziemie do niebá. Chce tedy tákież áby go ſłudzy iego w tym náſládowáli/ á czynili też tákie przenośiny/ przeprowádzáiąc ſie tákież z ćiáłá do Duchá/ z grzechow do ſpráwiedliwośći/ od ſtáránia tych ziemſkich á doczeſnych rzeczy/ do przypátrowánia á pożądánia niebieſkich y wiecznych. A toć ieſt práwa Wielkánoc Chrześćiáńſka/ práwa Páſchá/ co ſie wykłáda przechodzenie/ álbo prześćie z Egiptu do ziemie obiecaney/ z niewoley do ſwobody/ z więźienia do práwey wolnośći Chrześćiáńſkiey. To ieſt do czego nas Páweł święty wiedźie y w dźiſieyſzey Epiſtole: vpominájąc nas/ ábyśmy wyczyśćili ſtáry kwás z grzechow náſzych/ á niepobożnego żywotá náſzego: á żebyśmy ſie ſtáli nowym ćiáſtem y nowym zácżynieniem/ á byli práwie prząſnemi. Abowiem/ powieda/ Pan Chriſtus báránek náſz Wielkonocny/ iuż ieſt zá nas ofiárowan. A ták vżywaymy nie w onnym ſtárym kwáśie złośći y przewrotnośći/ ále w prząſnikách ſzczerośći y prawdy. Czego nas iáśniey náuczył tymi słowy: Jeſteśmy/ powieda/ z Pánem Chriſtuſem przez krzeſt pogrzebieni ná śmierć/ áby iáko on wſtał zmartwych przez chwałę Oycowſką/ ták żebyśmy też y my chodźili w odnowieniu żywotá. Y máło co niżey mowi: Chriſtus wſtawſzy od vmárłych/ iuż więcey nie vmiera: śmierć mu więcey nie będźie panowáłá. Bo iż vmárł raz/ grzechowi vmárł: á iż żywie/ żywie Pánu Bogu. Tákże też y wy rozumiećie/ żeśćie też pomárli grzechowi/ á iż żywiećie Bogu w Chriſtuśie Jezuśie Pánie náſzym. Z ktorych słow obáczyć możeſz/ iż my dwoiáko mamy náſládowáć Páńſkiego zmartwywſtánia: Naprzod ábyśmy raz vmárwſzy doſtátecznie grzechom náſzym/ nowy żywot wiedli we wſzelákiey świątobliwośći y ſpráwiedliwośći: ták iáko Pan Chriſtus powſtał od vmárłych ku nowemu żywotowi. Zátym ábyśmy raz powſtawſzy z grzechow/ więcey w nie nie wpádáli: ták iáko Pan Chriſtus raz powſtawſzy od vmárłych/ iuż więcey nie vmiera/ á śmierć mu więcey pánowáć nie będźie.

¶ A żebyś nie mniemał że to ná ćię trudna/ álbo że ieſt rzecz zgołá niepodobna: gdy ſie tym słowom Apoſtolſkim przypátrzyſz/ obáczyſz y to w nich/ że zmartwywſtánie Páńſkie nietylko ieſt ná przykład náſzego zmartwywſtánia wyſtawione: ále że nam też śiły y mocy y Duchá dodáie/ ábychmy z grzechow powſtawſzy/ ſkromnie/ pobożnie/ á poczćiwie żyli: y w świętobliwośći á w ſpráwiedliwośći ſtátecznie trwáli/ á Boſkie przykazánie pilnie záchowáli. Bo iáko z świętey śmierći iego/ nietylko grzechom vmierania przykład bierzemy/ ále y śiły z niey doſtáiemy/ żebyśmy grzechom vmrzeć mogli: tákżeć y zmartwychwſtánie iego wiele nam pomaga ku doſtąpieniu ſpráwiedliwośći: ábyśmy nápotym nabożnie á świętobliwie/ chwaląc Páná Bogá/ w nowośći żywotá chodźili/ ná ktorąchmy iuż powſtáli. Abowiem to oſobliwie Zbáwićiel náſz ſwoim zmartwychwſtánim ſpráwić raczył/ áby ći ktorzy z nim pierwey grzechom y świátu byli pomárli/ z nim záśie ku ſpráwie y poſtánowieniu nowego żywotá powſtáli.

¶ A tu iuż maſz pilnie tego doyźrzeć/ ábyś ſie nie omylił ná ſwym zmartwychwſtániu. Bo niektorzy nieprawdźiwie/ ále obłudnie zmartwychwſtáią: iáko Sámuel Prorok/ ktorego ná żądánie Saulá Krolá/ oná czárownicá byłá wſkrześiłá: ktory ácz ſie prawdźiwie Saulowi vkazał/ ále nieprawdźiwie był ożył. Drudzy lepak/ choćia prawdźiwie powſtáią/ ále niedoſkonále: ktorzy powſtawſzy záśie vpádáią. iáko Łázarz ácz był prawdźiwie zmartwychwſtał/ ále iednák záśie potym vmárł. Trzeći ſą/ ktorzy y prawdźiwie/ y doſkonále powſtáią: iáko Pan CHRiſtus/ ktory iuż więcey nie vmiera/ á śmierć iuż nad nim mocy mieć nie może. Tego my zmartwychwſtánia náſládowáć mamy: nie onego

do Rzymiá. w 6.

Mamy iść zá Pánem do Gálileiey

w 1 do Kor. 5.

do Rzym. w 6.

Dwoiáko mamy náſládowáć Páńſkieg zmartwychwſtánia.

Zmartwywſtánie Páńſkie dodáie nam śiły ku zmartwychwſtániu.

do Tytá w 3.

Troiáki ſpoſob zmartwywſtánia.
1. w 1. Krol. w 21.
2. Jan w 19.
3.

pierwßego zmyslonego/ktore iest włásne obłudnych á pokrytych ludzi: ktorzy ácz sie złości swoich spowiedáli/ ácz sie drugim zda że iuż vmárli grzechom swoim/ á że iuż od nich powstáli ku nowemu żywotowi: á wżdy przedśię w grobie leżą/ á wżdy tkwią iáko y pierwey w nieczystośćiách swoich. Bo tá pokutá ktorą czynili/ y to powstánie ktore okázowáli/ nie prawdziwe ále obłudne było. Ani też tego wtorego/znowu vmieráiących á znowu vpadáiących ludzi/ktorzy oczyśćiwßy sie á omywßy sie z grzechow swoich / zásię sie iáko świnie do kálißká wracáią/ á iáko psi do zrzuconego plugástwá swego.

Piotr w 2 káp. 2

Ale my iáko wierni członkowie głowy nászey/á práwi nasládownicy Páná swego/ prawdziwie z nim á doskonále powstáć mamy/á w spráwiedliwośći Chrześćiáńskiey áż do śmierći trwáć y mießkáć mamy. Abowiem nie ten ktory pocznie/ ále ktory trwa áż do końcá/ zbáwion będzie.

Máth w 10. 24

Trzebá wielkiey ostrożnośći Chrześćiáninowi po Wielkieynocy.

w 2. Moy. w 12

¶ A iesli kiedy przed tym/ tedy záprawdę czásu tego/ człowiekowi Chrześćiáńskiemu wielkiey pilnośći iest potrzebá. Widzimy co sie przydáło Zydom po ich Wielkieynocy/y po zábiciu pierworodnych dźiatech y bydląt/że ießcze bespieczni nie byli/ y owßem ich znowu Krol Phárao z nowym woyskiem gonił y prześládował: nákoniec choć on w morzu vtonął/przedśię ießcze z onego ludu Zydowskiego żaden/oproc dwu/ nie wßedł do oney ták bárzo pożądáney ziemie obiecáney. Tákżeć y nas teraz pewnie że Dyabeł prześládowáć nie opuśći. Bo ácz iesmy grzechy śmiertelne/iáko pierworodztwo Dyabelskie przez spowiedź á przez pokutę wygłádźili/ áleć on nas przedśię z nowym woyskiem swoim gonić nie przestánie/ ták długo/ áż go iáko w morzu czerwonym/ ták w nowośći żywotá nászego/zá pomocą śmierci y zmartwychwstánia Páná nászego/ vtopimy. Y owßem y tu ießcze nie koniec/ále vstáwicznie nam czuć á mężnie sie potykáć potrzebá. Bo iesli y Zydźi przez morze przeßedßy/przedśię źiemie obiecáney/dwu iedno wyiąwßy/ nie oglądáli: tedyć y ći ktorzy iuż práwie powstawßy/ zstáli sie w Pánie Christusie nowym stworzenim/ nie mogą być bespieczni poki są ná tym świecie/ iáko ná oney puszczy. A iesli sie tym báć potrzebá/coż rozumieß iáko sie oni lękáć máią (iákich day Boże áby nawięcey nie było) ktorzy więcey dla obyczáiu/ niźli z prawego sercá/náwroćili sie do Páná Bogá swego.

Ießcze Dyabeł nie vmárł/áni Ciáło.

¶ Nie myl sie ná tym/ moy miły Chrześćiáński człowiecze. Spał ći Dyabeł przez cáły post/máło o to dbáiąc/ żeś sie przez on krotki czás wymknął od niego/ by ćię iedno zásię po Wielkieynocy podbił pod moc swoię. Áleć sie teras zás ocućił/y wßelkiey zdrády á wßystkiey swey śiły vżywa do tego/ áby ćię zás przywiodł w pierwßą/ábo ießcze w ćięższą niewolą. Niebyłći ták Czárt pilny (máli sie prawdá znáć) przeßłych czásow kiedyśćie sie do Bogá náwroćić myslili/ áby was odwiodł od tey mysli/ iáko teraz iest czuyny ku podußczániu á podżegániu/ ábyśćie sie do pierwßych grzechow wáßych wroćili. Spał vmyślnie chytry złyduch czásu przeßłego/áby sie zás ocućił czásu swego/ á przystoynieyßego. A toć iest ten czás/od Wielkieynocy áż do Postu: to iest ledwie nie cáły rok: á to czyni zdraycá ná kożdy rok. co nie iest nic inßego/iedno że przez wßystek żywot więźnie swoie trzyma/ choć ie ná máły czás Pośćie wypuszcza. A my ták okrutnego ßyderstwá Czártowskiego/á ták ćięßkiego błędu nászego vznáć niechcemy? á my sie mu nigdy dostátecznie z mocy wybić nie stáramy? Ale iáko Prorok o złośćiwych powiedział/ że kołem chodzą iáko ßaleni: ták y my też w koło sie co rok od pokuty do pierwßych grzechow náwrácamy.

Psalm 11.

Dwá znáki práwego zmartwychwstánia.

do Koloss. w 3.

¶ Ale byś mi rzekł: Iáko ia wżdy poznáć mam/ieslim doskonále vmárł grzechom swoim/á ieslim prawdźiwie powstał z Pánem swoim? Ná toć ták odpowiáda Páweł święty: Iż iesliśćie z Pánem społecznie powstáli/ßukayćież onych zwierzchnich rzeczy/ kędy Christus iest śiedzący ná prawicy Bożey: niechże wam smákuią niebieskie rzeczy/nie te ktore są ná źiemi. Ktorymi słowy dáie dwá znáki práwego zmartwychwstánia. Ieden/ iż ći prawdźiwie z Pánem powstáli/

1.

ktorzy onego żywotá/ onych bogactw/ onych czći y roskoßy niebieskich/kędy iest

Pan Christus/prágną y ßukáią: ktorych wßystko serce tam iest/gdźie są y skárbyich. Drugi/ iż iáko zdrowie ćieleśne stąd poznáć/ kiedy człowiekowi chleb y insze własne iego pokarmy smakuią: także też ieśli człowiekowi smakuie cokolwiek prawdźiwego/cokolwiek poczćiwego/ cokolwiek spráwiedliwego/ cokolwiek świętego iest: ieśli sie on w rzeczach niebieskich z prawego sercá kocha á roskoßuie/ toć iuż nawiętßy znak/ że ktokolwiek tákowy iest/ ten iuż prawdźiwie powstał z Pánem Christusem ku nowemu á Duchownemu żywotowi.

2.

do Philip. w 4.

Co sobie rozważáć/ á czego śie z tey Ewángeliey świętey vczyć mamy.

PAtrzayże moy miły Chrześćiáński człowiecze/ co sobie dniá dźiśieyßego z tey Ewángeliey vważáć maß. Naprzod abyś mocnie sercem wierzył ku zbáwieniu/ á vsty wyznawał ku vspráwiedliwieniu/ iż Zbáwićiel twoy Pan Jezus Christus/poraziwßy Czárta nieprzyiaćielá twego/ zwyćiężywßy śmierć/ á zwalczywßy Piekło/prawdźiwie zmartwychwstał: á niebo/y źiemię/y ono ćiemne krolestwo opánował: że iuż ná imię iego wßelkie koláno klękáć muśi/ obywátelow niebieskich/źiemskich y piekielnych. Jáko to zmartwychwstánie święte iego/y figury stárego Zakonu przeznaczyły/y głosy Prorockie obwołały/y słowá sámego Páná dawno przed tym/ y świádectwá Angelskie y Apostolskie dostátecznie nam opowiedźiały. ¶ Drugie obáczáć maß z wielką wdźięcznośćią/iákie poćiechy/á iákie niewymowne pożytki przyniosło nam to wesołe zmartwychwstánie iego: poniewaź sie w tym okazáłá spráwiedliwość Boża/dokonáło sie zbáwienie naße/ vtwierdzona iest wiárá y nádźieiá naßá: stáliśmy sie iśćie tego/że nas Zbáwićiel naß od grzechow naßych/ od Czártá/y od wieczney śmierći wybáwić raczył: á że czásu swego ożywi te śmiertelne ćiáłá naße/ y przywiedźie nas z sobą do żywotá wiecznego. ¶ Trzećie pámiętaymy/ że tych tak zacnych pożytkow ináczey nie dostániemy/ iedno powstawßy duchownie z Pánem náßym z śmierći grzechow ku nowemu żywotowi: á iuż więcey nie vmieráiąc/ ale w pobożnym á chrześćiáńskim żyćiu trwáiąc áż do śmierći. ¶ Nákoniec obaczaymy wielką miłość tych świętych niewiast przećiw Pánu swemu/ á ßukaymy go z táką chućią y nabożnośćią / pomázuiąc przez vczynki miłośierne święte ćiało iego w vbogiey bráciey náßey: to iest/ w żywych członkách iego. Abowiem to czyniąc / będziem Wielkanoc prawdźiwie obchodźić/ y dostániem oney poćiechy/ ktorey te święte Pánie dostáły:

I.

do Rzym. w 10.

do Philip. w 2.

II.

III.

IIII.

¶ A ty wßechmogący Pánie á Zbáwićielu naß miły/ ktoryś z niewymownego miłośierdźia twego/raczył vmrzeć dla grzechow náßych/á raczyłeś zmartwychwstáć dla vspráwiedliwieniá náßego: Racżże obżywić á odnowić nędzne sercá náße Duchem swoim/ ábychmy będąc wdźięczni dárow twoich/ á niezmiernego tego dobrodzieystwá/ ktoreś ty nam spráwić y zgotowáć raczył/ z grzechow náßych prawdźiwie á zupełnie powstáli: á náśláduiąc ćiebie Páná swego / w nowośći żywotá chodźili/ áż do śmierći: á gdy wzbudźiß znowu te nikczemne ćiáłá náße/ á przeformuieß ie ná kstałt vwielbionego ćiáłá twego/ ábyśmy z tobą wiecznie krolowáli w niebie: gdźie ty żywieß y krolużeß ná wieki wiekow. AMEN.

Ewángelia ná dźień Poniedźiátkowy po Wielkieynocy/ ktorą nápisał Lukasz świety w xxiiij Kápit.



WOn czás. Dwá z Páńskich Zwolennikow tegoż dniá szli do miásteczka/ ktore było ná sześćdźieśiat stay od Jeruzálem/ imieniem Emaus: ći rozpráwiáli miedzy sobą/ o tych wszystkich rzeczách ktore sie były ná ten czás przytráfiły. y stáło sie gdy rozmawiáli/ y miedzy sobą pytánia mieli/ że y sam Pan Jezus przybliżywszy sie/ szedł z nimi: á oczy ich były záwściągnione/ iż go poznáć nie mogli. y rzekł do nich: Co to zá rozmowy miedzy sobą maćie/ á czemuśćie ták smutni? A odpowiádáiac ieden/ ktoremu imie Kleophás/ rzekł do niego: Ty sam iesteś pielgrzymem w Jeruzálem/ á nie dowiedźiałeś sie tego co sie w nim tych dni sstáło? Tedy im on rzekł: A co? y rzekli: O Jezuśie Názáráńskim/ ktory był mąż á Prorok mocny w spráwách y w náukách swoich przed Bogiem/ y przed wszystkim ludem. á iáko go wydáli nawyższy Kápłani y Kśiążetá násze/ ná skazánie śmierći/ y vkrzyżowáli go. A mysmy sie spodziewáli/ że on miał odkupić lud Izráelski: á teraz nád to wszytko trzeći dzień iest dźiśia/ iáko sie te rzeczy sstáły. Ale y niewiásty niektore z nászych przestrászyły nas/ ktore przede dniem były v grobu/ y nie nálázły ćiáłá iego/ przyszły powiádáiac/ iże też widzenie Angielskie widźiáły: ktorzy powiádáia żeby był żyw. y szli też byli niektorzy z nászych do grobu/ y ták náleźli/ iáko niewiásty powiádáły: ále sámego nie náleźli. Tedy on rzekł do nich: O głupi á lenwego sercá ku wierzeniu temu wszytkiemu co powiádáli Prorocy. Izaż tych wszystkich rzeczy nie musiał ćierpieć Christus/ y ták wniść do chwały swoiey? y począwszy od Moyzeszá/ po wszystkich Prorocech/ wykłádał im wszystkie pismá ktore o nim były. Po-

tym gdy

tym gdy byli blisko onego miásteczká do ktorego szli/ á on zámyslił iákoby miał dáley iść. Y przynukáli go mowiąc: zostań z námi/ boć sie iuż ma ku wieczorowi/ á dzień sie iuż skłonił: (ku zachodowi) y wszedł z nimi. Y stáło sie gdy z nimi śiedział v stołu/ wziąwszy chleb/ y błogosłáwił y łamał/ á podawał im: y otworzyły sie oczy ich/ á poználi go: ále on zniknął z oczu ich. Y rzekli ieden do drugiego: Izaż serce násze nie gorzáło w nas/ gdy z námi mowił ná drodze/ y wykłádał nam Pismá? A wstawszy teyże godźiny/ wrocili sie do Jeruzálem/ y náleźli w gromádzie iedenaśćie/ y one ktorzy z nimi byli: ktorzy też powiádáli/ iż PAN zmartwychwstał prawdźiwie/ á vkazał sie Symonowi. Tedy też y ći powiádáli/ to co sie działo ná drodze: á iáko go poználi w łamániu chlebá.

O skutkach/ á o práwym vżywániu Páńskiego Zmartwychwstánia: á o drodze do Niebá: y vżywániu chwálebnego Sákrámentu pod iedną osobą.

OZeasz Prorok/ sposob y czás nászego zmartwychwstánia/ ná kształt Páńskiego/ ták opisał krociuchnemi słowy: Ożywi nas Pan Bog po dwu dniu/ trzećiego dnia wzbudźi nas/ á będziemy żyć przed oblicznośćią iego. Abowiem słuszna iśćie rzecz iest/ aby ták członki náśládowáły iáko ie głowá ich vprzedźiłá. Zbáwićiel nasz Pan Christus w wielki Piątek ná krzyżu odkupił człowieká/ tegoż práwie dnia ktorego był ná początku stworzył człowieká: nazáiutrz sobotował á odpoczywał w grobie/ dokonawszy sprawy zbáwienia nászego. A trzećiego dniá/ ktory iest pierwszy w tydzień/ powstał napierwszy z tych ktorzy posnęli/ zwyćiężcá śmierći/ nowy człowiek. Tákżeć y my/ ktorzykolwiek chcemy náśládowáć głowy nászey/ przez ten wszystek dzień ktorego iestechmy stworzeni y odkupieni/ nie mamy przestáwáć od pokuty/ nie mamy zániecháć nośić krzyżá nászego: ále mamy w nim trwáć/ ták iáko y on trwał/ ták długo/ áż nam rzecze duch/ ábychmy odpoczęli od prac á od robot nászych. Nikogo nie słuchaymy/ bráćia moi/ ani ćiáłá/ áni krwie/ áni żadnego duchá omylnego/ ktoryby nam rádźił zstąpić z krzyżá tego. Y sam Pan Christus vćierpieć muśiał/ á ták dopiero wniść do chwały swoiey. Tákież y nam nie lza/ iedno dotrwáć ná krzyżu/ á vmrzeć ná krzyżu/ á dáć sie złożyć z niego cudzym rękam/ á nie nászemu niestátkowi. Głowę nászę złożyli ludźie święći á spráwiedliwi: niechże nas tákież z krzyżá nászego święći Angeli złożą/ ábychmy ták mężnie dokonawszy pierwszego dniá krzyżowego/ wtorego dniá ktory iest po śmierći/ moglibychmy słodko odpoczynąć á szczęśliwie zásnąć/ czekáiąc ná onę błogosłáwioną nádzieię/ á ná chwálebne przyśćie wielkiego BOgá á Zbáwićielá nászego: ktory wzbudźi ćiáłá násze dopiero dniá trzećiego/ á przeformuie ie ná kształt iásnego á vwielbionego ćiáłá swego.

Ozeasz w 6.
Bernard. Jáko Páńskiego zmartwychwstánia náśládowáć mamy.
w 1. do Koryntow w 15.
Żywot nász iest dzień krzyżowy.
w Ziáwie. w 14.
Lukasz w 24.
Dźień wtory. do Tytá w 3.
Dźień trzeći.

¶ Teć są one trzy dni/ ktore sie nád káżdym członkiem Páná Christusowym/ tákież iáko y nád głową/ záchowáć y wypełnić máią. Trzy dni máią mieć Chrześćiánie: śmierdzą ći ktorzy czterzy dni miewáią. iáko o Lázárzu nápisano: Iżći

Jan w 11.

Dzień cżwarty rostkoßy świátá tego.

Psalm 13.

Lukaß w 2.

w Zláwien. w 5.

w Przyp. w 30.

Jan w 19.

Lukaß w 19.

Matthe. w 21.

Summá y rozdział kazánia.

iuż śmierdźi/ miły Pánie/ boć iuż cżwarty dzień ma w grobie. Wymyśły synow Adámowych/ ludźi świátá tego/ stworzyły á wynalázły sobie ten dzień cżwarty/ ktorego od Bogá nie wzieli. Dla tegoć też popsowáli sie/ wśmierdzieli sie/ á sstáli sie brzydliwi/ iáko bydło ktore pognijło w gnoiu swoim. Abowiem z ordynácyey Páńskiey/ á z vstáwy Bożey są te trzy dni/ o ktorycheśmy mowili: pierwßy ná krzyżu/ w pracy á w robocie: wtory wodpocżynieniu: trzeci w zmartwychwstániu. Nie podoba sie tá ordynácya ludziom świátá tego/ y przekłádáią swoy dzień nád nie/ áby zá żywotá rostkoßy vżywáli. Aleć to nie iest dzień ktory Pan spráwić á vstáwić raczył: sstáli sie cżwartodnymi/ á przeto iuż śmierdzą. Nie zna tego dniá to świete plemię/ ktore sie z Máryey národziło. Abowiem on dniá trzećiego powstáć raczył/ áby nie vznał á nie oglądał skázenia. Zwyćiężył Lew z pokolenia Judá. Zábity iest báránek/ ále Lew zwyćiężył. Lew záryknie/ á ktoß sie nie zlęknie? Lew mowię namocnieyßy ze wßech źwierząt/ ktory sie nie vstráßy ná żadnego potkánie: ponieważ iest Lew z pokolenia Judá. Niechże sie lękáią/ ktorzy sie go zaprzeli: ktorzy mowili/ Nie mamy Krolá iedno Cesárzá. Niech sie lękáią ktorzy mowili: Niechcemy áby ten nád námi krolowáć miał: boć sie iuż oto wráca/ wziąwßy krolestwo swoie/ á złośćiwe sługi źle zátráci. A te záśię ktorzy go ßukáią/ ktorzy sie o nim rozmawiáią/ á pilnie pytáią/ ták vwesélić/ y sercá ich rospalić raczy: iáko vczynił tym dwiemá zwolennikom/ o ktorych dźiśieyßa Ewángelia mowi. Z ktorey napierwey vsłyßymy/ co iest zmartwychwstánie Páńskie: á co nam zá pożytek y náuká z niego. Potym obacżymy/ ktora iest drogá do chwały krolestwá niebieskiego. A iż to Pan Christus pod iedną osobą rozdawał zwolennikom Ciáło swoie. Pánie Boże day to/ áby z tey świętey rozmowy á z słuchánia słowá Bożego/ ták sie rozpality w nas sercá nászé/ iáko sie tym zwolennikom ná tey drodze sstáło.

Część Pierwßa.

Co vważáć przy Wielkieynocy.

1. 2. 3.

Ta dźiśieyßa Ewángelia kłádźie nam záśię przed ocży/ cżego po nas żąda tá Wielkánoc náßa/ á to zmartwywstánie Páńskie. Abowiem kiedy Chrześćiáński cżłowiek około Wielkieynocy ma obacżáć/ á vważáć pilnie te trzy rzecży. Jedná/ iż P. Jezus Christus vkrzyżowány/ przez swe zmartwych wstánie/ wßedł do chwały BOGá Oycá swego/ otrzymawßy wßytkę moc ná niebie y ná ziemi/ y iest podwyżßon aż ná prawicę Bożą. Druga/ iż nam przez nie spráwił żywot duchowny/ y dał nam pewną nádźieię przyßłego zmartwywstánia/ y pewny zákład wiecżnego dźiedźictwá. A toć iest pożytek Páńskie° zmartwychwstánia. Trzećia/ abychmy sie stąd naucżyli grzechowi vmieráć/ á ná potym żyć Bogu y spráwiedliwośći: rzecży docżesne wyrzucáć z myśli nászych/ á zá tym ßukáć zwierzchnich á niebieskich/ gdźie Pan CHRistus śiedźi ná práwicy Bożey. A toć iest prawdźiwy skutek/ y práwe vżywánie Páńskiego zmartwychwstánia. Te trzy rzecży są nam dźiś znowu w tey Ewángeliey wystáwione. Bo naprzod sam Pan Christus wyznawa/ tegoż dniá ktorego powstał od vmárłych: że on iuż przyßedł do chwały/ á że sie iuż sstał vwielbiony. Jzali/ powieda/ nie było tego potrzebá/ áby Pan Christus vćierpiał/ á tym obycżáiem áby wyßedł do chwały swoiey? Potym okázuie sie w tych to vcżniach iego/ iákie nam wesele/ á iákie poćiechy przyniosło Páńskie zmartwychwstánie. Bo niż do nich przyßedł Pan Chrystus/ byli w niemáłey żáłośći: ták że też y z twarzy/ y z mowy/ y z postáwy/ znáć ná nich było frásunek ich/ y vtrapienie sercá. Przetoż y Pan Christus napierwey ich o to pytał/ cżemu by ták smutni byli/ á o cżym by ták żáłosnym gádáli. y oni sámi nie mogli kłopotu zátáić/ ktory cżuli wewnątrz: ále mu wßystko otworzyli. Ale skoro Páná Christusá oglądáli/ á skoro sie z nim w rzecż wdáli/ choćiay go ießcże nie ználi/ iednák ich sercá záśię były zápalone/ á żáłośći im co-

Pan Christus iuż iest w chwale swoiey. I.

II. Co nam przyniosło Páńskie zmartwychwstánie.

dáley więcey vbywáło/ á wesela y dobrey nádzieie przybywáło: áż naostátek gdy go iuż práwie poználi/ tákim weselim byli nápełnieni/ że zápomniawßy pierwßego frásunku/ á wßystkie ine spráwy opuściwßy/ wrócili sie co naprędzey do Jeruzalem/ áby tám snadź záśie Páná znowu oglądáć mogli: ktorego bytność á osobę/ mieli sobie zá nawiętße ßczęście. Tym sposobem obracał sie smutek w wesele/ ich żądza rádością byłá nápełniona/ ich praca rozliczną pociechą vlżona á ochłodzona byłá. A toć iest własna moc/ skutek/ á pożytek Páńskie° zmartwychwstánia/ że nas vwesela: nas mowię/ ieslichmy są práwymi Chrześciány. Bo gdybychmy Wielkanoc náße porządnie á przystoynie obchodźili/ vsłyßelibychmy też bez wątpienia/ coby pocießyć mogło sumnienie náße/ przećiw gryzieniu grzechow: oglądálibyśmy coby podeprzeć mogło krewkość náße/ przećiw wßelákiemu stráchu á niebespieczności: wźielibyśmy stąd/ coby chęći náße násyćić záwżdy mogło. Bo iesli Abrahám dzień Páński z dáleká przeglądáiąc/ ták sie wielce vrádował: iesli Dawid ten że dzień w duchu widząc/ od wesela śpiewáć muśiał: iákoßbyśmy sie my słußniey weselić nie mieli/ ktorzy iuż ten dzień zbliská widźimy/ y mamy: ktorym iuż przeminęły one stáre figury: ktorzy iuż nie w ćieniu/ ále w świátłości chodźimy: gdyß sie iuż to wßystko spełniło nád námi/ czego oni z wielką chęćią oczekawáli.

Skutek Páńskiego zmartwychwstánia.

Jan w 8.
Psalm. 44.

¶ Bo iáko święta męká á niewinna śmierć Páná náßego/ wßystkie grzechy od nas oddalić y odegnáć może: tákżeć y wesołe zmartwychwstánie iego/ dáie nam pewne lekárstwo y pośilenie przećiw káżdemu stráchu y boiaźni. Abowiem pokora Páná Christusowá/ depce pychę náßę: vbostwo iego/ wygania łákomstwo náße: nágość iego/ potępia stroie náße: ćierpliwość iego/ łamie skwápliwość á niećierpliwość náße: dobrowolne posłußeństwo iego/ hámuie vpor á nieposłußeństwo náße: wßystko ćiáło iego zbite á zránione/ potępia roskoßy náße. Jáko tedy w Męce iego mamy rozliczne lekárstwá przećiw grzechom: ták też y w Zmartwychwstániu iego nayduiemy gotową obronę y lekárstwo przećiw káżdemu smutku y boiaźni. Piotr zaprzawßy sie Páná á Mistrzá swego/ ná sumnieniu był dźiwnie vtrapiony. Niewiásty przed stráchem zdumiáły sie były od trzęśienia ziemie/ á widzenia Angiołow. Maryá nie mogłá sie vtulić/ chęćią ku Pánu zapalona. Swięći Apostołowie w wielkim stráchu byli od nieprzyiaćioł swoich. ći dwá zwolennicy prácowáli sie w drodze. Ale te wßytkie troski vśmierzyło/ rozpędźiło/ á oddaliło Páńskie Zmartwychwstánie.

Pożytek męki y zmartwychwstánia Páńskiego.

Máthe. w 26.
Jan w 20.

¶ Tákże y ty vczyń/ brácie moy miły/ w káżdym vtrapieniu swoim/ cokolwiek ná ćię złego á ćięßkiego przypádnie/ choćia złe sumnienie/ álbo boiaźń śmierći/ álbo strach Sądu Bożego/ álbo też nienawiść á prześládowánie ludźi złośćiwych: obroćże sie do zmartwychwstánia Páná Christusowego/ naydźieß w nim poćiechę bez wątpienia. Jamći iest/ mowi ten święty Pan do swoich/ nie lękáyćie sie. Nie płácż/ mowił Angioł do Janá/ oto iuż zwyćiężył Lew z pokolenia Judá. A toć iest osobliwy owoc á pożytek Páńskiego zmartwychwstánia.

Wielka poćiechá płynie wiernym z Páńskiego zmartwychwstánia.

Jan w 20.
w Ziáwien. w 5.

¶ Nákoniec przykłádem tych dwu zwolennikow/ náuczyć sie możem/ iáko y my tego zmartwychwstánia vżyć mamy/ chcemyli te pożytki z niego odnieść. Bo tu słyßyß/ że oni ßli dwá pospołu: w czym sie nam znáczy towárzyská á bráterská zgodá/ y dwoiáka miłość/ przećiw Bogu/ á przećiw bliźniemu. A ácz dla inßych spraw swoich w drodze byli/ á wßákże ni o czym innym/ iedno o rzeczách duchownych rozmawiáli: á nawięcey o tym/ co sie było ná ten czás w Jeruzálem ostáło/ to iest o męce Páná swego: ták pilnie/ że też mniemáli/ áby ni o czym innym wßyscy ludzie tákież nie mowili. Nád to ießcze/ byli w smutku á w żáłośći ná tey drodze: ználi sie być pielgrzymámi á cudzoziemcámi ná tey ziemi: z wielką pilnośćią/ á z osobliwą chęćią słucháli/ gdy im Pan Christus pismo wykłádał: prośili Páná do gospody/ á práwie go prośbámi przymuśili/ áby z nimi pozostał. Nákoniec poznawßy go/ nic nie mießkáiąc wrócili sie do Jeruzalem/ áby inym zwolennikom opowiedźieli ono wielkie wesele swoie. Otoż widźiß/ iáko

III.
Práwe vżywánie Páńskiego zmartwychwstá.
Miłość.
Rozmowy świe.
Vznánie sámego siebie.
Piotr w 1. kap. 2.
Pilne słuchánie słowá Bożego.
Gospodárność.
Rozmnażánie chwały Bożey.

wiele dobrego wypiſał święty Lukaß o tych dwu zwolennikach. Tożci też czytamy y o innych Apoſtolech: że cały dzień ni o czym inßym nie myślili ani mowili/ iedno o Christuśie. á ieſli ſie komu ziawił Pan Christus/ tedy to on nátychmiaſt inßym opowiadał. Takći Apoſtołowie święći Wielkenoc święćili.

¶ Naucżże ſie ſtąd y ty/ moy miły Chrześćiáńſki człowiecże/ czego od ćiebie żąda/ á czego chce mieć po tobie tá Wielkanoc twoiá/ álbo poćießne Páńſkie zmartwychwſtánie. Staray ſie o to naprzod/ ábyś mießkał z świętymi Apoſtoły: to ieſt/ w zebrániu wiernych/ w iednym/ świętym/ powßechnym/ Apoſtolſkim Kośćiele: y ábyś w nim trwał z bliźnimi twemi we zgodźie á w miłośći. A ieſli ćię kiedy potrzebá przyćiśnie/ ábyś ſie muśiał temi docześnemi ſpráwami báwić/ á ſtáráć ſie o te ziemſkie rzeczy: tedy iednák nie zápominay Christá Páná/ nie ſpußczay go z ſerca twego/ ale o nim rozmyślay á o nim rozmawiay z kim możeß. A ieſli ſie z nim potkaß/ ſłuchayże pilnie słowá iego: á ieſli poczuieß słodkość iego/ ieſli odnieśieß poćiechę od niego/ proś że go áby ćię nie opußczał/ ale áby mießkał z tobą. A gdy go iuż prawie doſtátecznie poznaß/ pátrzayże ábyś go też inßym opowiedźieć vmiał. Toć ieſt z Páwłem ś. ßukáć zwierzchnich á niebieſkich rzeczy/ to ćieſt wielbić Christá Páná/ á nośić go w ćiele náßym. Bychmy ſie ták ſpráwowáli/ łácno by ſie nam vkazał Pan Christus/ rádby ſie nam ziáwił/ dálby ſie nie trudno vprośić y przymuśić/ áby z námi zmießkał/ nam ku niewymowney poćieße w tym pielgrzymſtwie náßym. Bo coß inego ieſt ten żywot náß ná świećie/ iedno pielgrzymſtwo tákieś? A coß nas ná nim poćießyć może/ kiedy Christuſá nie widźimy/ á w nim żywotá/ pokoiu á błogosłáwieńſtwá? Náucżmyß ſie tego z tey Ewángeliey/ ßukaymy Christá Páná/ á nie ſkryieć ſie przed námi: zátrzymaymy go modlitwą náßą/ á będźie rad mießkał z námi.

1.
2.
3.
4.
5.
do Koloſ. w 3.
w 1. do Kor. w 6
Zywot doczeſny pątnictwo ieſt.

¶ Bo obácz iáko on żadnego z tych nie opuśćił/ ktorzy ſie byli záfráſowáli z śmierći iego/ á ktorzy czekáli poćiechy od niego. Vkazał ſie tegoß dniá ktorego zmartwychwſtał/ Máriey Mágdálenie/ oney vprzeymey miłośnicy ſwoiey: ktora go ták pilnie ßukáłá/ że nie drzewiey od grobu odeßłá/ choćia iuż y Angioły widźiáłá/ áż y ſámego Páná znalazłá y poznáłá. Vkazał ſie potym niewiaſtam/ gdy ſie od grobu wracáły. o ktorych Mátheuß ś. powiáda: iż przyſtąpiły do niego/ y obłápiły go zá nogi/ y dáły mu chwałę. Vkazał ſie y Piotrowi/ ktory był bárzo záfráſowan záprzenim ſwoim: ácz obyczáiu vkazánia tego Ewángeliſtowie nie opiſuią. Vkazał ſie tegoß dniá tym dwiemá zwolennikom idącym do Emaus. Nákoniec vkazał ſie iuż wieczor wßyſtkim domá zgromádzonym/ oprocz Tomaßá/ ktory z nimi nie był. Ale napierwey przed inßymi/ bez pochyby vkazał ſie namilßey Mátce ſwoiey. Abowiem przyſtało/ áby onę był napierwey poćießył á vweſelił ſwym zmartwychwſtánim/ ktora nawiętßą boleść podięłá z okrutney męki á niewinney śmierći iego. Nád to/ gdyß ſam BOG roſkazał mieć we czći rodźice ſwoie/ nie ieſt rzecz podobna/ áby on miał zániecháć z weſołym ſwym zmartwychwſtánim Mátki ſwoiey: gdyż iey ná krzyżu nie zápomniał w ćięßkich boleśćiach ſwoich. Bo co Márek ś. Ewángeliſtá nápiſał/ że ſie on naprzod vkazał Máriey Mágdálenie/ to ták maß rozumieć: że oná byłá napierwßa miedzy świádkámi zgotowánymi od Bogá/ ktore ſáme miánowáć Ewángeliſtom przyſtało: miedzy ktorymi nie liczą świętey á błogosłáwioney Mátki iego. A ieſli temu ießcze nie dowierzaß/ przeto iż tego żaden Ewángeliſtá nie wſpomina/ á iż tego nie nápiſano (iáko Odßczepieńcy poſpolićie tego nikczemnego Argumentu vżywáią) tedyć y to zá tym poydźie/ że ſie Pan Christus po ſwym zmartwychwſtániu nigdy nie vkazał Mátce ſwoiey: ponieważ żaden Ewángeliſtá nic o tym nie piße/ kiedy á kedy by ſie vkazáć miał. Lecz to Synowi tákiemu záprawdę nie przyſtoi/ ktory wßeláką powinną vczćiwośćią nigdy nie vpośledzał Mátki ſwoiey: ácz to Ewángeliſtowie/ iáko rzecz iáwną/ á niepotrzebną ku piſániu/ ſłußnie opuśćili.

Ktorym á iáko wielekroć ſie Pan po ſwym zmartwychwſtániu okázowáć raczył. Jan w 20. Mathe. w 28.

Pan Christus naprzod ſie vkazał Mátce ſwoiey.

Márek w 16.

Argumẽt odßczepieńſki nikczemny.

¶ Vkázał śie potym inszym rożnych czásow: iáko osmego dniá wszystkim przy Tomaszu: iáko v morzá Tyberyádskiego przy łowieniu ryb: iáko záś w Gálileiey: iáko Iákubowi: á nákoniec w Bethániey/ tegoż dniá ktorego w niebo wstąpił. Owa żadnego wiernego swego nie opuśćił/ ktorego by nie poćieszył á nie vweselił zmartwychwstánim swoim. Co gdyż ták iest/ bądźmyż iśći tego/ żeć śie y nam da ználeść w káżdym smutku á vtrapieniu nászym/ gdy go iedno z pilnośćią á z nabożeństwem nie v Odszczepieńcow/ gdźie go nie masz/ ale w świętym á powszechnym Kośćiele iego/ w ktorym on záwsze przebywáć raczy/ szukáć będźiemy: á prawdźiwego słowá iego nie od wykrętáczow/ ale od porządnych Pásterzow á vczyćielow vprzeymym sercem słucháć będźiemy. A gdy śie nátożymy/ kiedy śie zeydźiemy/ nie mowić o inszym iedno o Chrystusie: tedyć on będźie mieszkał z námi/ będźie rozmawiał z námi/ będźie chodźił z námi. A iuż nam áni długa/ áni ćiężka nie będźie drogá tutecznego żywotá á pielgrzymstwá nászego/ gdy będźie vlżoná tym miłym á wdźięcznym towárzystwem Páná Iezusowym: y owszem gdy przyydźie wieczor a dokonánie tego dniá násze°/ tedy on zostánie z námi/ á poćieszy nas/ y pośili onym żywym chlebem naświętszego Ciáłá swego/ á przenieśie nas do Ieruzálem swego Niebieskiego.

Część Wtora.

Ale słuchay tego pilnie/ á vważ to w sercu swoim/ co tu Pan do tych pielgrzymow mowi: Iż tego byłá potrzebá/ áby Chrystus pierwey ćierpiał/ á potym ták przez mękę wszedł do chwały swoiey. Bo ieśli on máczey nie przyszedł do krolestwá swego/ iedno przez ták ćiężką mękę/ á przez ták okrutną śmierć krzyżową: Coż ty mnimasz/ że prosto z god ná gody poydźiesz? Nie myl śie ná tym nędzny nieboraczku. Słuchay co Hieronym ś. o tym mowi: Trudno iest/ powieda/ y owszem niepodobno iest/ áby kto y tych ninieyszych/ y onych przyszłych dobr záżywáć miał: áby z roskoszy ná roskosz wyniść miał: áby y tu brzuch y tám dusze wypasał: áby ná oboim świećie był pierwszym/ á ná oboim chwalebnym śie okazał. Bo kto nie vćierpi z Chrystusem/ nie będźie vwielbion z Chrystusem. Ćierpiałći wprawdźie zá ćie Pan Chrystus: ale chce abyś y ty ćierpiał. Zostáwiłći przykład po sobie/ ábyś go náśladował. Azá nie pámiętasz co Páweł ś. nápisał: Ieśli iedno z nim społem ćierpimy/ ábychmy y społem byli vwielbieni. Nie dosyćći iest ná tym/ że ty nośisz krzyż Chrystusow przez wiárę/ ále potrzebá/ ábyś też y swoy nośił przez vczynki dobre. Ieśli kto chce przyść zá mną/ twoy Zbáwićiel mowi/ niechay weźmie krzyż swoy ná rámię/ niechay krzyż swoy nośi/ á niech mię náśláduie.

¶ Ten nośi krzyż Chrystusow/ ktory wierzy y vfa w krzyżu Chrystusowym/ że on iest vkrzyżowan dla niego/ że vmárł dla niego/ że iest pogrzebion dla niego. Prawdá iest/ prawdá/ trzebá káżdemu ten krzyż Chrystusow nośić/ ále nie dosyć ná tym: nie iest dosyć ná tym. Niechay (powieda Pan) káżdy swoy krzyż nośi. Ná tey wierze máło/ ná tey vfności máło: trzebá ieszcze ábyś też ty swoy krzyż nośił/ ábyś krzyżował ćiáło twoie/ namiętnośći twoie/ pożądliwośći twoie. Nie słyszysz co Páweł ś. mowi: Iż ktorzy są Chrystusowi/ ći vkrzyżowáli ćiáło swoie/ ze złośćiámi á pożądliwośćiámi swemi.

¶ Tenći krzyż swoy nośi/ ktory martwi sámego śiebie/ w żądzach swoich/ ná smysłach swoich/ ná ćiele swoim/ przez posty/ powśćiągliwośći/ modlitwy/ iałmużny: znosząc krzywdy od ludźi/ nie dbáiąc o chwałę świátá tego/ przypodobáiąc śie Pánu Bogu/ przestawáiąc ná tym co on roskázuie. Toć iest twoy krzyż nośić/ nie iedno śie spuszczáć ná krzyż Páná Chrystusow. Dwá one krzyże/ Łotrá dobrego y Chrystusow złoż społu/ á vczyń ieden z nich. Nie mow: Iż Chrystus zá mię vmárł/ nie trzebá mnie czynić co inszego/ mogę iuż być iśćię zbáwienia/ mo-

Jan w 20. y 21

Do Krolestwá nikt nie wnidźie iedno przez krzyż.

Hieronim.

do Rzym. w 8.

Piotr w 1. kap. 2

do Rzym. w 8.

Máthe. w 24.

Co iest krzyż Chrystusow.

Co iest krzyż twoy nośic.

do Gálát. w 5.

ge chodźić ták złożywßy ręce. Nie ták brácie miły / nie ták: ále ták. Christus vmárł dla mnie / mam ia też tedy vmrzeć dla niego: on vćierpiał / ábym ia też vćierpiał. Vśiłuyże / á ćwicż śie we wßelkich vczynkach dobrych dla Páná Christusá. Ćierp wßystko dla miłośći iego / czyń wßystko dla miłośći iego: Christus wßystko vczynił dla ciebie / czyńże też ty wßystko dla niego. Tym obyczáiem krzyż twoy będźie krzyżem iego / á iego będźie twoim. Iemu żyw / iemu vmieray / iemu ćierp / iemu dźiáłay.

Krolewska drogá do Niebá.

¶ Toć iest Krolewska drogá / toć iest prosty á pewny gośćiniec do niebá / drogá tá krzyżowa: á kto śie inßey trzyma / ten śie sam záwodźi. Sam Pan Christus vćierpieć muśiał / a ták dopiero wniść do chwały swoiey. Tákże y my nie inaczey iedno przez wielkie vtrapienie muśimy wniść do krolestwa niebieskiego. A żaden nie będźie koronowan / żaden zapłáty nie weźmie / iedno kto śie o nię mężnie a státecżnie potyka.

w Dźieiach 14.

Iż kośćioł niebłądźi dáiąc pod iedną osobą chwálebny Sákrámẽt Ciáłá y Krwie Páńskiey.

w 1. Moyż. w 3.

¶ Obácżże dopiero co nam dáley Ewángelistá nápisał: iż ná prośbę onych zwolennikow swoich / wßedł Pan do miásteczká / y zostáł z nimi. A gdy potym śiedźieli zá stołem / wźiął Pan chleb / y błogosłáwił á łamał / y podawał im. A zátym śie otworzyły oczy ich / ták iż go poználi: á on też nátychmiast zniknął od widzenia ich. Tu bych ia rad zopytał tych co śie dźiś Ewángelikámi zową / co to był zá chleb tákiey mocy / że skoro go zakuśili / nátychmiast były oczy ich otworzone / że poználi co złe á co dobre? Co to zá chleb táki / ktoremu Pan błogosłáwił / ktory poświęćił / ktory łamał y rozdawał iáko ná ostátniey Wieczerzy? Ieśli nie wiedzą / álbo wiedźieć niechcą / coby to był zá chleb / niechayże słucháią iáko to mieysce zacni Doktorowie Kośćiołá Bożego / o chwálebnym Sakrámenćie / wykłádáią.

Theophilact. in 24. cap. Lucæ.

¶ Theophiláctus Grecki Doktor / ták ná to mieysce piße: Stąd śie nam okázuie / że oczy tych ktorzy przyymuią chleb poświęcony (to iest Sákrament przenaświętßy Ciáłá Páńskiego) bywáią otworzone / áby go poználi. Abowiem wielką á niewymowną ma moc Ciáło Páńskie. Tákżeć y Augustyn święty máło nie w teß słowá: Nie bez przyczyny / powiáda / zato mamy / że tá przekázá ná ich oczách od Szátáná sprawiona byłá / áby Páná Iezusá poználi. Ale iednak Christus to dopuśćił áż do Sákramentu chlebá: ábyśmy rozumieli / że gdy śie ostániemy vczestnikámi iednośći ćiáłá iego / tedy iuż bywa oddalona przekázánie[illegible]yiaćielska / ábychmy mogli poznáć Christá Páná. Y máło co wyżßey powiáda: Dla tego to Pan ná nie dopuśćić raczył / áby kto nie mniemał żeby Páná Christusá poznáć miał / ieślże nie iest vczestnikiem ćiáłá iego / to iest Kośćiołá świętego: ktorego iedność w Sákrámenćie chlebá záleca nam Apostoł Páweł / mowiąc: Ieden chleb / y iedno ćiáło wßyscy iestechmy. Przetoż gdy im podał chleb poświęcony / były ich oczy otworzone / że go wnet poználi. Tyż słowá Augustyná ś. powtarza Wielebny Beda / pißąc ná to mieysce. Y Chryzostom S. wywodząc że to nie był chleb prosty / ále poświęcony: y owßem ten ktory nas sámych poświąca / to iest Ciáło Páńskie. Przetoż y Pan / powiáda / ná drodze / nietylko chleb poświęćił / ále gi z ręki swey podał Kleophásowi y towárzyßowi iego. Y Páweł ś. żegluiąc ná morzu / nie iedno chleb przeżegnał y poświęćił / ále gi z ręki swey podawał Lukaßowi / y innym vczniom swoim. Lecż tego co z ręki podáią / áni bydłu / áni niewiernikom podáwáć śie nie godźi: bo to nietylko iest poświęcone / ále y sámo poświęcenie / ktore poświąca przyymuiącego. Tu iuż baczyß z wykłádu tych Doktorow świętych / żeć to chleb prosty nie był / ále prawdźiwe Ciáło Páná á Zbáwićielá náßego pod osobą chlebá / spráwione mocą słowá iego świętego.

August. lib. 3. de consēsu Euangel. cap. 25.

w 1. do Korintow w 10.

Beda in 24. cap. Lucæ.

Chrisost. homil. 17. opere inperf. in Matthæum.

Lukaß w 24.

w Dźieiach 27.

PAN Christus pod obiemá osobámi y pod iedną rozdawał Ciáło swoie.

¶ A gdy mi tego pozwolą / dáley ich zopytam: gdyß to iáwnie widzą / iż iáko Pan Christus na ostátniey Wieczerzy / pod obiemá osobą rozdawał ten Sákráment Apostołom swoim / ták tu záśię tylko pod iedną osobą chlebá / rozdawał tenże Sákráment zwolennikom swoim / á potym nátychmiast zniknął od nich:

cżemuż oni śmieią gánić zwyczay Kośćiołá Powszechnego około rozdawánia tego Sákrámentu/tym ktorzy nie są Kápłani/ tylko pod iedną osobą? gdyż iásny przykład oboiego vżywánia w Ewángeliey mamy. Cżemu Pan Zwolennikom nie dawał pod obiemá osobomá/ ták iáko dawał Apostołom swoim/ gdy im mowił: Piyćie z tego wszyscy? Cżemu w Dźieiach Apostolskich tákież cżytamy/ że w onym pierwszym kośćiele zá cżásow Apostolskich/ tylko pod iedną osobą chlebá/ Ciáło Páńskie Chrześciáni przyymowáli? Trwáli/ powieda/ iednomyślnie w Kośćiele/łamiąc po domiech chleb/ bráli pokarm z rádośćią/y w prostośći sercá chwaląc Páná Bogá. Y záśie: Pierwszego dnia po Sobocie/ gdychmy śie zeszli ná łamanie chlebá/ Páweł rozmawiał z nimi/chcąc wyniść názáiutrz/y przedłużył kazánie aż do pułnocy. A było bárzo wiele kágáńcow ná onym wiecżerniku/ gdzieśmy śie byli zgromadźili. Ktore to mieyscá/ iákoś iuż słyszał z Chryzostomá świętego/ o Sákrámenćie Ciáłá Páńskiego rozumieć śie máią. Jáko y inni Doktorowie/ á ná imię Augustyn ś. tákież rozumie/ gdy mowi: Jż Páweł święty tey nocy/ chcąc chleb łamáć/ iáko bywa łamán w Sákrámenćie Ciáłá Páńskiego/ rośćiągnął kazánie swe áże do pułnocy/áby po obchodźie świętego Sákrámentu/ záśię aż do poránku rzecż máiąc do onych/ktorzy byli zgromádzeni/(iż śie bárzo kwápił) skoro poránu wyiechał.

w Dźieiach w 2. y w 20.

Zá cżásow Apostolskich ták pod iedną osobą iáko y pod obiemá Sákrámét dawano.

August. Epist. 86 ad Casulanum.

¶ Co gdyż ták iest/ niewiem záprawdę o co śie spieráią/ ći ktorzy śie ták vpornie Kielichá domagáią: potwarzáiąc w tym Kośćioł Boży/ iákoby on odstąpić miał od woley á roskazánia y od testámentu Páná swoiego. A iákoby w tym szkárádźie błądźić miał przez wiele cżásow: gdyż to cokolwiek oni zá sobą przywodzą/ prosto nic nie waży. A my zá sobą y pismá ták wiele álbo więcey/ y przykład Páná Chrystusá/ y Apostołow świętych/ y pierwszego Kośćiołá okázuiemy: gdzie raz pod iedną osobą/ raz pod obiemá vżywano tego Sákrámentu: gdyż ten zwyczay nic nie iest przećiwny Páńskiemu przykazániu/ y owszem gdyż iest porządną Kośćiołá powszechnego poważnośćią potwierdzony/ y dawnośćią cżásow/ y wielkim zezwoleniem ludźi wiernych przyięty á pochwalony: y słusznymi przycżynámi/ y iásnymi pożytki zálecony. Nákoniec gdyż iuż ma być trzyman zá prawo/ktorego nikt inszy oprocż Kośćiołá sámego odmienić nie może/ według Reguły Augustiná S. gdzie ták mowi: Jż cokolwiek po wszystkim świećie záchowuie y ma w obycżáiu wszystek Kośćioł Boży/ tedy to nie mogło być inácżey wwiedziono/ iedno álbo z Trádycyey á z podánia świętych Apostołow/ álbo z vchwały powszechnych Conciliow á Seymow Duchownych.

Luteráńskí vpor w rzecży niepotrzebney.

Augustyn.

Bo iesli śie do pismá vdamy/tedy to naydźiemy: iż gdźie Pan o tym Sákrámenćie wzmiankę cżyni/tedy ták wiele o sámym chlebie/ iáko y záraz o chlebie y kielichu mowi. Bo gdźie cżytamy: Jesli nie będźiećie pożywáć ciáłá syná cżłowiecżego/ á pić krwie świętey iego/ tedy nie będźiećie mieć żywotá w sobie: támże też cżytamy: Jż kto będźie pożywał tego chlebá / ten będźie żył ná wieki. A ktory rzekł: Kto pożywa ciáłá mego/ á pije krew moię/ten ma żywot wiecżny: tenżeć też powiedźiał: Chleb ktory ia wam dam / ciáło moie iest/ zá żywot świátá. Y záśię tenże ktory to obiecał: Jż kto pożywa ciáłá mego/ á pije krew moię/ we mnie mieszka/ á ia w nim. tenżeć też záślubił: Jż kto pożywa tego chlebá/ będźie żyw ná wieki.

Jan w 6.

Támże.

¶ Ale rzeką: Jż Pan Christus ták vstáwił/y ták roskazał wszystkim vżywáć tego Sákrámentu/pod obiemá osobámi. Odpowiedz: Prawdáć że Pan ná ostátniey wiecżerzey rozdawał ten Sákráment pod oboią osobą Apostołom swoim: iáko y podźiś dźień Kápłani przy Mszey świętey tę vstáwę Páńską mocnie á státecżnie záchowuią: y inácżey śie im ofiárowáć nie godźi. Ale żeby ták wszystkim dawáć roskazał/ álbo żeby śie nikomu inácżey przyimowáć nie godźiło/ álbo żeby inácżey żaden zbawion być nie miał: tedyć to twoie słowo iest o Szátánie/ á nie Boże słowo: á nigdy mi tego/ ze wszystkiego pismá świętego/ nie okażesz. Rzecżesz: á wszák iásne są Páńskie słowá/ Piyćie z tego wszyscy? Prawdá: ále y

Jż niemász żadnego roskazánia áby wszyscy pod obiemá osobomá Sákrámétu pożywáć mieli.

Matthe. w 26.
Marek w 14.
Lukaß w 22.

tymi tego záprzeć nie możeß/ że ći Wßyſcy/ inßi nie byli/ iedno dwanaśćie Apoſtołowie (iáko Ewángeliſtowie iáwnie opiſuią) o ktorych Márek powieda/ że to roſkazánie Páńſkie nátychmiaſt ſpełnili/ y pili z kielichá wßyſcy. Bo ieſli ták mniemaß/ że to co Pan ná ten czás czynił z Apoſtoły/ to wßyſtkim czynić roſkazał: czemuß tedy wy Odßczepieńcy/ dźiatkom máłym tego Sakrámentu nie dawaćie/ gdyż máią pić wßyſcy? Bo ktoć mowi wßyſcy/ tenći nikogo nie wyymuie.

Czemu Pan przy Wieczerzey nie miał iedno dwánaśćie Apoſtołow.

Albo czemuß wżdy do tey ſpráwy nie wźiął Pan Chriſtus ktorego z śiedmidźieſiąt zwolennikow ſwoich? czemu żadney niewiaſty/ nawet áni błogosłáwioney Pánny Mátki ſwoiey do tego też nie przypuśćił? czemu nikogo innego ná to nie wezwał/ iedno dwánaśćie ſwych Apoſtołow? A wieß czemu? Niechći ná to odpowie Ireneus ſtárodawny Doktor vczeń Apoſtolſki. Iż Pan Chriſtus/ powiáda/ ná oſtátniey wieczerzy/ pod oſobą chlebá y winá/ nauczył Apoſtołow nowey Ofiáry nowego teſtámentu: ktorą Kośćioł wźiąwßy od Apoſtołow/ po wßyſtkim świećie BOgu ofiáruie/ wedle proroctwa Maláchiaßowego: Przetoć do

Maláchiaß w 1.

tego inßych nie potrzebował/ iedno Apoſtołow/ ktorym támże dał moc ofiárowánia/ poświącánia/ y rozdawánia tegoß Sakrámentu. Bo ieſli to słowo Wßyſcy/ ná inne ludźie/ oprocz Apoſtołow y ich namieſtnikow będźieß rośćiągáć chćiał: tedyć zá tym poydźie/ że y prośći chłopi/ y niewiaſty/ będą mogli poświącáć/ ofiárowáć/ y rozdawáć Ciáło Páńſkie. Bo ktorym Pan mowił/ Piyćie z tego wßyſcy: tymżeć też roſkazał (vczyniwßy ie támże Kápłany) áby to czynili/ co on czynił/ ná pámiątkę iego. to ieſt/ nie tylko ſámi pożywáli/ ále y poświącáli/ y ofiárowáli/ y innym rozdawáli/ ná pámiątkę iego: Lecz żeby ábo pod obiemá/ álbo pod iedną oſobą inym rozdawáli/ tegoć im nigdźiey nie roſkazał.

¶ Co y ſámi Odßczepieńcy iáwnie wyznawáią. Bo te ſą właſne Luterowe słowá. Aczći by piękna rzecz byłá/ powiáda/ przyymowáć Sakráment pod obiemá oſobomá: ále iż Chriſtus nic iáko potrzebnego w tey mierze nie roſkazał/ tedy lepiey ieſt miłość y iedność/ ktorą nam wßędźie przykázuie/ záchowáć: á niźli ſię o oſoby Sakrámentu ſwárzyć. Y ná drugim mieyſcu nápiſał: Iam/ powieda/ nie mowił/ áni rádźił/ áni tá byłá myśl moiá/ áby ieden álbo kilká Biſkupow/ właſną mocą mieli począć komu oboię oſobę podawáć: álebyby ták vſtáwiono y przykazano ná powßechnym Concilium. Toć Luter ná on czás piſał/ poki był ießcze onych wßyſtkich miárek ſoli z Czártem nie poiadł/ z ktorych ſię przechwala: ále ſkoro ie z nim do końcá ſtráwił/ á ſkoro ſię z Szátánem iuż práwie pobráćił/ tedy nápiſał práwie przećiwną/ tymi słowy: Gdyby to z iákiey przygody ná Concilium vſtáwiono/ mybychmy żadną miárą nie chćieli oboiey oſoby vżywáć: y owßem támbychmy dopiero ná deſpekt Concilium (to ieſt Seymowi Duchownemu) ábobychmy iedney/ álbo żadney oſoby pożywáli/ á żadnym obyczáiem oboieybychmy niechćieli: y owßembyſmy te wßyſtkie zá przeklęctwo mieli/ ktorzyby dla poważnośći tákiego Concilium oboiey pożywáli. Toć ſą Luterowe słowá. Y mogłże kiedy kto hárdziey kazáć/ álbo rzeczy przećiwnieyße pirwßym ſwoim mowić? Alec to Luterowi nie nowiná: y niedármo powiedáią/ Że łgarzowi dobrey pámięći potrzebá. Tákżeć y Philip Melánchton/ nie dokońcá wierny vczeń iego: Iáko/ powieda/ ieść świnie mięſo álbo nie ieść/ tákże też y iedney oſoby vżywáć/ rzecz śrzednia á wolna ieſt. Acz to ſam potym wymázał z kśiążek ſwoich: iákoß ie co rok nicował y odmieniał. Ale coß wiele o tym mowić? gdyż oni nietylko przykazánia/ gdźieby to Chriſtus roſkazał/ ále áni przykłádu żadnego/ gdźieby Pan Chriſtus pod obiema oſobámi ten Sakráment rozdawał (wyiąwßy ſámym Apoſtołom) we wßyſtkim piſmie vkázáć niemogą. A my im okazuiemy/ że oto tym/ ktorzy nie byli z liczby Apoſtołow/ idącym do Emaus/ dawał pod iedną oſobą Pan Chriſtus Ciáło ſwoie/ że ſię tákieß w Ieruzalem zá czáſow Apoſtolſkich záchowáło: y v Ianá w ßoſtym Kápit. gdźie Pan Chriſtus wiele o tym Sakrámenćie mowi/ y iednego słowá áni o winie/ áni o kielichu nie naydźieß/ iedno o ſámym chlebie. Opußczam figury tego Sakrá-

Luterus ad Bohemos.

In Decla. Euchariſtiæ.

Lutherus de formula Miſſæ.

Philippus in Locis Cõmunibus.

w Dźieiách w 2.

mentu

mentu Báránká Wielkonocnego/ y Manny/ ktorey wßyscy pożywáli: á o piciu wzmiánki żadney nie było. Ale o tym ták ná ten czás dosyć.

Summá tey Rospráwy ná krotkie náuki zebrána.

Pámiętayże moy Chrześciáninie miły/ iż śie y nád tobą to wßystko wypełnić muśi/ co śie ná głowie twoiey Pánie Chrystuśie okazáło. Bo iáko on pirwßego dniá vmárł ná krzyżu/ wtorego odpoczywał w grobie/ á trzeciego dopiero zmartwychwstał: Tákżeć y ty pierwßego dniá/ to iest przez wßystek czás żywotá twego/ muśiß z nim ná krzyżu vmieráć: á potym przez śmierć odpoczywáć: á dopiero po tych dwu dniach/ ożywi ćię Pan Crystus ku wiecznemu á nieśmiertelnemu onemu żywotowi. Wiáruyże śie onego dniá czwartego/ ktory przed Pánem Bogiem śmierdzi. ¶ Drugie pámiętáć maß/ żeć inney drogi do Niebá nie naydźieß/ iedno przez krzyż. Bo iesli sam Pan Chrystus pierwey vmrzeć muśiał/ á ták dopiero wniść do chwały swoiey: tedyć y ty pewnie inaczey do mey nie trafiß. Gdyż nie iest vczeń zacnieyßy nád Mistrza swego/ áni sługá godnieyßy nád Páná swe°. ¶ Trzecie pámiętáć maß/ iż Pan á Zbáwićiel twoy Christus Jezus/ iuż iest w chwale Bogá Oycá swego w niebie: á iż ćię nie tylko vweselił swoim zmartwywstániem/ ale y żywot twoy duchowny napráwił/ y wielkić zákład zostáwił żywotá wiecznego/ y dáłći pewną nádźieię przyßłego zmartwywstánia: ábyś go iuż w nowośći żywotá násládował. ¶ Czwarte/ nie day śie nic vnośić potwarzam Odßczepieńskim: ále to pewnie wiedz/ że wßystko co iedno od dawnych czásow wierzył y trzymał niemal po wßystkim świećie/ święty á powßechny Kośćioł Boży/ ták około iedney osoby Sákramentu/ iáko y innych rzeczy/ co śie dotycze Wiáry Chrześćiáńskiey/ nigdy nie błądźił/ áni błądźić mogł tenże Kośćioł Boży: ktory iest filarem á vmocnienim prawdy: ktorego vlicżki Piekielne nigdy nie przemogą.

¶ A ty wßechmogący Pánie á Zbáwićielu náß miły/ prośimy ćię my nędzni pątnicy świátá tego/ nie rácż że nas opußczáć w tym niebespiecznym pielgrzymstwie żywotá náßego: Zostań z námi náß Pánie/ zostań á mießkay z námi: Boć oto iuż wiecżor nádchodźi. Nie opußczay nas w tych srogich ćiemnośćiach náßych/ gdyżeś ty iest świátłość świátá tego: á ktory ćiebie náśláduie/ ten nie chodźi w ćiemnośćiach/ ále będźie miał świátłość żywotá wiecznego. Rácz rospalić miłośćią twą gnuśne sercá náße/ á otworzyć wnętrzne oczy náße/ ták iákoś tym świętym vczyniom twoim vczynić był ráczył: ábychmy ćię Páná swego prawdźiwie poználi/ poznawßy náśládowáli/ ták długo áż śie náwrocimy do niebieskiego Jeruzalem twego/ gdźie śie mamy z tobą weselić ná wieki wieczne.

AMEN.

I.

II.

III.

IIII.

w 1 do Tim. w 3
Matthe. w 16.

Jan w 1. y w 8.

Ewángelia ná Dzień Wtorkowy po Wielkieynocy/ ktorą nápiſał Lukaſz święty w xxiiij Kápit.



DNego czáſu/ Stánął Pan Jezus w pośrzod zwolennikow ſwoich/ y rzekł im: Pokoy wam/ ia ieſtem/ nie boyćie ſie. Ale oni záſmęceni y przeſtráßeni będac/ mniemieli żeby duchá widzieli. Tedy im rzekł: Czemu ſobą trwożyćie/ á przecz myśli wſtępuią w ſercá wáße? Oglądayćie ręce moie y nogi/ iżemći ia tenże ieſt. Dotykayćie ſie/ y oglądayćie: boć duch ćiáłá y kośći nie ma/ iáko widźićie że ia mam. A gdy to rzekł/ vkazał im ręce y nogi. A gdy oni ießcże nie wierzyli/ y dźiwowáli ſie od wielkiey rádośći/ rzekł do nich: Maćie tu co ku iedzeniu? A oni mu przynieśli ßtukę ryby pieczoney/ y plaſtr miodu. A gdy iadł przed nimi/ wźiawßy oſtátek dał im/ á rzekł do nich: Te ſą słowá ktorem mowił do was/ gdym ießcże był z wámi: iż muśiáło ſie wßyſtko wypełnić/ cokolwiek nápiſano ieſt w Zakonie Moyzeßowym/ y w Prorocech/ y w Pſálmiech o mnie. Tedy im otworzył zmyſł/ áby rozumieli piſmá/ á rzekł im: Iż ták nápiſano ieſt/ y ták muśiał Chriſtus vćierpieć/ y powſtáć od vmárłych trzećiego dniá/ á żeby kazano w imię iego pokutę/ y odpußczenie grzechow/ między wßyſtkiemi narody/ pocżawßy od Jeruzálem.

O Pokoiu/ ktory nam Pan ſpráwić raczył: á o trudnośći Piſmá świętego/ á iáko im vczćiwie ßáfowáć mamy.

NJe bez przyczyny ten wßechmogacy PAN á Zbáwiciel naß / rozlicznymi znaki y dowody raczył podeprzeć á vtwierdźić Zmartwychwstánie swoie / w sercach wiernych swoich: áby oni nic nie wątpiąc o iego zmartwy wstániu / byli teß iśći á pewni o przyßłym zmartwychwstániu ćiáłá swego. Abowiem pewność náßego zmartwychwstánia / wspiera sie ná pewnośći zmartwychwstánia Páńskiego. Jáko Páweł ś. vczy: Jż ten ktory wskrześił Páná Jezusá Christusá od vmárłych / ożywi też y te śmiertelne ćiáłá náße / dla duchá iego ktory mießka w nas. A to lepak zmartwychwstanie náße / iest fundamentem wßystkiey wiáry naßey. Abowiem wßystek żywot człowieká Chrześćiáńskiego iest położony w nádziei: w nádziei mowię żywotá przyßłego. Zágub tę nádzieię / á wnet zágubiß y Chrześćiáństwo. Niebyłoby nigdy nędznieyßego á nießczesliwßego człowieká ná świećie / nad Chrześćianiná / gdyby sie nie náydował inny żywot oprocz tego. Bo prawy Chrześćiáński człowiek gárdźi ludzką chwałą / strzeże sie roskoßy / Złoto ma zá błoto / wßystkie ty doczesne rzeczy zá gnoy sobie waży / aby sobie Páná Christusá pozyskał: brzydźi sie lubośćią ćielesną / iáko trućizną iáką: nie dba o pompy tego świátá: więcey sie kocha w háńbie swoiey / niźli w chwale swoiey: krzywdę od káżdego wdźięcznie przyymuie / albo przynamniey ćierpliwie znośi: nie mśći sie nád nieprzyiaćielem swoim: trapi czuynośćiámi / postámi / włośienicámi / twárdym leganim ćiáło swoie: záwße iest w żáłośći zá grzechy zá swoie: martwi sie iák nawięcey może / rozlicznemi pracámi y vdręcenim. Jn summá / przy sie sam siebie / á nośi krzyż swoy vstáwicznie / Páná á Mistrzá swego násláduiąc. Owa nie byłoby żadney więtßey nędze / by człowiek nie miał powstáć z śmierći do żywotá / iáko być Chrześćiáninem: ponieważby zaraz y ten świát / y on strácić muśiał. A toć iest co mowi Páweł święty: Jż gdybychmy pokłádali nádzieię swoię tylko w tym żywoćie / bylibychmy mizernieyßymi nád wßystkie ludzie ná świećie. Lecz Pan Christus przez swoie zmartwychwstánie dał nam pewny vpominek y zástáwę tey nadzieie náßey. Nie powstał tylko sam dla siebie Christus Jezus / ále powstał áby zupełną vczynił wiárę y nádzieię náßę / że y my tákieß powstáć mamy. Mowi oná głośna trąbá Páweł święty: Jeśli my nie zmartwychwstániemy / tedyć y Christus nie zmartwychwstał. Jzali niewieß iż Christus iest głową náßą / á my członkámi iego? iż Christus y z námi iest iedna osobá / y iedno samo ćiáło? A przetoß powstáie zupełny Pan Christus: nie ieden członek tylko / á drugi nie: nie głową bez ćiáłá / áni ćiáło bez głowy: ále głowá y z ćiáłem / ćiáło y z głową. A iáko w Jádámie wßyscy vmieráią / ták w Pánie Christuśie wßyscy ożywieni być máią.

Zmartwychwstánie Páńskie iest pewnym zakłádem náßego zmartwychwstánia.

do Rzym. w 8.

Zmartwychwstánie náße iest gruntem wßystkiey wiáry náßey.

Zywot práwego Chrześćiáńskiego człowieká.

Mátth. w 16. Lukáß w 9.

w 2. do Korintow w 15.

w 1. do Korintow w 15.

Támże.

¶ Alec y samo nieme stworzenie / ktore teraz z Páńskim zmartwychwstánim wßystko iákoby znowu powstáie / dosyć nas náuczyć może przyßłego ćiał náßych zmartwychwstánia. Bo cokolwiek zimie obumárło było / to teraz wßystko ożywia: niebo pogodnieyße / słońce iásno świeći / ptáßkowie śpiewáią: drzewká / ziołká / kwiáteczki / z ziemie sie pußczáią / y znowu zakwitáią. Nákoniec co sie rodźi z tych widomych rzeczy / coby pierwey nie vmárło? co sie rodźi / coby sie nie odradzáło? Dźień sie rodźi ráno / vmiera wieczor / názáiutrz zmartwychwstáie. Słońce co dźień sie rodźi / co dźień záchodźi / co dźień zás powstáie y wschodźi. Czásy sie rodzą / gdy poczynáią: vmieráią gdy przemiiáią / powstáią gdy sie zás wkoło nawracáią. Przeto kto nie wierzy Pánu Christusowi / kto nie wierzy świętym Apostołom / niech wżdy wierzy sam sobie / niechay wierzy oczam swoim / niech wierzy Elementom / niech wierzy wßystkiemu świátu / ktory iákoby ożywiáiąc wßystkie rzeczy / ćichą mową podpiera wiáry náßey / á czyni pewną probę náßego zmartwychwstánia. Ty sam nędzny á śmiertelny człowiecze / izali nie wskrzeßaß ręką swoią rzeczy vmárłych / ktore nie máią áni zmysłu / áni rußánia? ktore iuż były zgniły / ktorych niemal wßystká nadzieiá iuż byłá zginioná:

Sámá náturá podpiera wiáry náßeg zmartwywstánia.

Naśienie ktore vmárwßy záśie wschodźi / vczy nas zmartwychwstánia.

á ciebie gdy vmrzesz/ nie będzie mógł wskrzesić y ożywić BOG á Stworzyciel twóy? Szalony człowiecze/ mówi Páweł święty/ násienie ktore siejesz nie może być ożywione/ aż pierwey vmrze/ aż pierwey zgnije: aż pierwey iáko w niwecz sie obroci. Ale iuż obaczmy z tey Ewángeliey świętey/ co nam PAN swym zmartwychwstánim spráwić raczył/ á iákie nam stąd pożytki y náuki rosną.

w 1. do Korintow w 15.

Część Pierwsza.

NAwyższy á niezwyciężony Hetman Chrześciáńskiego woyská á rycerstwá nászego/ Pan Jezus Christus/ potkawszy sie meżnie z nieprzyiacioły nászymi/ poraził ie/ y otrzymał zwycięstwo nad trzemi wielkiemi krolestwy/ Dyabłá/ Smierci/ y Grzechu. A ktorąsz milszą nowinę/ ktore poselstwo wdzięcznieysze mieli kiedy ludzie ná świecie/ albo będą mogli mieć ná wieki/ iáko są oto te trzy: Ze Bog wszechmogący Pan y Monárchá/ á nawyższy Rządźcá wszystkiego świátá/ pokoy y przymierze z námi vczynił: że sie iuż z námi ziednał z niewymownego miłosierdzia/ przez zasługę namilszego Syná swego: że nam dárowal á odpuścił wszystkie grzechy násze/ ktore sáme były przyczyną niełáski á nieprzyiaźni/ miedzy námi á miedzy spráwiedliwym gniewem iego. A toć iest nowiná pierwsza. Ze te ciáłá násze/ ktore rády nierády muszą vstępowáć czásowi y śmierci/ y iákoszkolwiek zachowáne wszeláką pilnością/ choć pomiernego żyćia/ choć też náuki Lekárskiey/ iednák nie mogą być záwżdy zátrzymáne w żywocie: z łáski á z dobrodzieystwá Páná Christusowego ná despekt czásu y śmierci/ gdy sie po ták wiele lat y wieków w proch obrócą/ zepsuią/ y pokáżą/ máią zás powstáć z tymże mięsem/ z tymisz żyłámi/ z tąsz skorą/ krwią/ y z kośćiámi. A toć iest wtora. Ze te iste dusze násze/ máią sie zás złączyć y ziednoczyć z tymisz istymi ciáły nászemi: á iuż nie tylko przez tysiąc lat/ ale záwsze: nie ná tym świecie pod Słońcem/ gdzie wszystkie rzeczy muszą być w vstáwiczney odmiánie: ale nád niebiosy/ kedy wszelkie rzeczy są trwáłe á státeczne/ w towárzystwie Boskim/ ktory iest oná wieczność nieskończona/ mamy sie weselić/ záżywáiąc oney pożądáney á niewymowney szczęśliwości żywotá wiecznego. A toć iest nowiná trzecia.

Trzy nowiny pociesliwe z Páńskiego zmartwychwstánia.
1.
2.
3.

¶ O błogosłáwionesz to nowiny/ o wdzięczna sz to Ewángelia/ tobie nędzny człowiecze! Teć są troiákie triumphy nászego Christusá vkrzyżowánego y zmartwychwstáłego: Grzechow odpuszczenie/ co sie dusze dotycze: Ciáłá zmartwychwstánie/ co sie ciáłá dotycze: á Zywot wieczny/ co sie dotycze zupełnego człowieká. Pierwszy tryumph otrzymał Zbáwiciel twoy walcząc przeciw Grzechowi/ wtory przeciw Smierci/ trzeci náprzeciw Czártowi. Szczęśliwi my Chrześciánie/ y tysiąc kroć szczęśliwi/ ktorzyśmy sie stáli godni ku słuchániu/ á spráwni ku wyrozumieniu y vczestnictwu tych ták zacnych á niesłychánych Tryumphow Páná swego. Teć są one trzy táiemnice/ ábyś wiedział ktore záwieráią Kredo násze/ albo święty Skład Apostolski: Grzechow odpuszczenie/ Ciáłá zmartwychwstánie/ y Zywot wieczny.

Trzy Tryumphy Páná Christusowe/ z Grzechu/ z Smierci/ y z Czártá.

¶ Oto sie náwrócił z Piekłá nász Pan Jezus Christus/ zwyciężcá Smierci/ skáźcá Grzechu/ wiodąc tryumphy y łupy ze Dyabłá/ á wybáwiwszy ták wiele więźniow. Połamał one żelázne brany/ powiązał one furye Piekielne/ zwalczył/ zborzył/ wywrócił ono wszystko ciemne Krolestwo: wyszedł przyodziany światłością iáko szátą Pan wszego mocárstwá/ á Krol wieczney chwały: więcey świecąc iásnością twarzy swoiey/ niżli tyciąc słońcy: ktory z sámych ciemności grobu swego więcey promieni wypuszcza/ niżli słońce na wschodzie swoim. Wszedł pierwszy kroć zámknionemi drzwiámi/ tám gdzie byli zgromádzeni oni mili bráciszkowie iego/ á święci Apostołowie iego: ktorzy byli iáko násienim á korzenim Kościołá Powszechnego/ y rzekł do nich z tákim Máiestatem/ tylko te dwie słowká: Pokoy wam.

Coż wnie-

¶ Coſz mniemaſz co im chciał powiedzieć? á co zá moc máią te dwie słowá? Słuchay/ á obaczyſz/ iż żadne wiecey nieprzyiaćiely áni ná Chriſtuſá/ áni ná Apoſtoły/ áni ná ták zacne tryumphy. Niechay przyymą gory pokoy ludowi. Wy ieſteśćie iáko gory/ przyymućieſz ten pokoy/ ábyśćie gi opowiádáli innym ludziom. Jáko z gor ná niżiny wodá ſchodźi/ ták z was moi mili Apoſtołowie/ ma ſchodźić y zſtępowáć ten moy pokoy/ ná wſzyſtko Chrześćiáńſtwo. Jać mowię do was/ Zwolennicy moi/ ábych mowił do wſzyſtkiego świátá przez vſtá wáſze. Co ia wam mowię w oſobnośći/ to wy mowćie ná iáwie: á co tu w vcho ſłyſzyćie/ to opowiádayćie ná rynkoch. Wſzyſtek narod ludzki do tego czáſu wiodł woynę nieprzeiednáną z Bogiem: nie było inſzey drogi do poiednánia y do porownánia z nim/ iedno tá Ofiárá gorzkiey á okrutney śmierći moiey: y dla tegom ia vmárł ábym vczynił ten pokoy. Bym ia był nie vmárł/ to nieprzyiaćielſtwo nigdyby ſie było nieſkończyło: vmárłem/ y ſkończyłem ie. Juzem ia zá was zápłáćił/ nágrodźiłem ſzkody Boże/ doſyćiem vczynił zá krzywdy Boże/ powſtawſzy ku żywotowi opowiedam wam/ że iuż maćie pokoy: Pokoy wam. Tenći ieſt náſzym pokoiem / mowi Páweł święty/ ktory z obu iedno vczynił: á rozwáliwſzy śrzednią śćiánę/ ktora nas dźieliłá/ y odiawſzy nieprzyiaźni ćiáłem ſwoim/ zákon ſtárego przykazánia vſtáwámi wyniſzczył/ aby dwoy lud zbudował w ſámym ſobie/ zá iednego nowego człowieká/ vczyniwſzy pokoy/ á żeby z BOgiem poiednał obu w iednym ćiele przez krzyż.

¶ O wielkieſz to á wyſokie táiemnice! Troiáka byłá nieprzyiaźń człowiecza przed śmiercią Páná Chriſtuſową: iedná z Bogiem/ druga z Angioły/ trzećia ludźi ſámych z ſobą. Tec to ſą oto śćiány/ o ktorych tu pod figurą Páweł ś. mowi: Jáko śćiány dźielą dom od domu/ dách od dáchu: ták te nieprzyiaźni dźielą człowieká od Bogá / człowieká od Angiołá/ człowieká od człowieká. Jzali iáwnie nie widźiſz tych nieprzyiaźni troiákich? Człowiek był oćietny á nieposłuſzny Stworzyćielowi: oto maſz pierwſzą. Dla grzechow ſwych żaden nie mogł wniść do niebá/ á tym ſie przekazáły one nápráwy Angelſkich vpadkow: że one prożne mieyſcá Angelſkie nie mogły inſzymi iedno ludźmi być nápełnione. otoſz maſz wtorą. A ktoſz nie wie vſtáwiczney waśni y niezgody miedzy Zydy obrzezánymi/ á miedzy Pogány bałwochwálcámi? á oto maſz trzecią. Vmárł Pan Chriſtus y zgłádźił grzech: tác byłá pierwſza śćiáná/ ktora vderzył o ziemię/ á zátym y inne wnet vpádły: y Bog z człowiekiem/ y człowiek z Angiołem/ y człowiek z człowiekiem/ ktorzy przed tym byli przećiw ſobie/ zeſzli ſie w ten kąt w Páná Chriſtuſá/ á w nim ſą ſpoieni/ iáko w narożnym kámieniu. A ſtąd vroſł ieſt pokoy ná świećie/ Pokoy wam. Grzech ieſt zgłádzony/ á ziednał ſie człowiek z Bogiem: Niebo ieſt otworzone/ á ziednał ſie człowiek z Angiołem: ſkáżone ieſt bałwochwálſtwo/ y wypełnion ieſt Zakon / á poiednáli ſie ludźie ſámi z ſobą. Pokoy wam/ Pokoy wam. Vſpokoił Pan/ mowi tenże Páweł święty/ przez krew ktorą ná krzyżu przelał/ ták te ktorzy ſą ná ziemi/ iáko y te ktorzy ſą ná niebie. Y záſie: Pokoy/ powieda/ vczynił/ y tym ktorzy byli dáleko/ y tym ktorzy blisko. O iáko wielki był pośrzednik ten Pan Jezus Chriſtus! Pokoy wam/ Pokoy wam. Dla tego ſie Bog ſtał człowiekiem/ áby poiednał człowieká z Bogiem. Dla tegoć Angeli śpiewáli przy páſterzach w dźień Národzenia iego: iż iuż czyniono o ten pokoy miedzy Angioły/ á miedzy ludźmi. Dla tegoć ſie národźił miedzy dwoygiem bydląt/ aby zgodźił ten dwoiáki lud ták nieſworny/ żeby ſie byli rychley mogli ſprządz w iednym pługu Woł y z Oſłem/ przećiw onemu iáſnemu przykazániu Bożemu: Nie będźieſz orał záraz Wołem y Oſłem/ á niżli Zyd z Pogáninem ku ſpolnemu żyćiu. Pokoy wam/ Pokoy wam. Ale coſzby nam było pomogło że czynił o pokoy/ gdyby go był zámknąć nie raczył? Albo coby tego był zá pożytek/ záwrzeć y ſpráwić gi/ gdyby go nam był nie oznaymił á nieopowiedźiał? A przetoſz czynił on w ſwoim żywoćie/ záwárł gi ná męce/ á opowiedźiał y publikował gi ná ſwym zmartwychwſtániu. Oto dźiś maſz y ſłyſzyſz te publikacyą y z trą-

Co to zá pokoy ktory tu Pan zwolenikom opowiedáć raczy. Pſalm. 71.

Lukáſz w 12.

do Epheſ. w 2.

Troiáka nieprzyiaźń PAN poiednawſzy/ pokoy vczynił.

do Epheſ. w 2.

w 5. Moy. w 22.

bámi/ ktore sie ták wdzięcznie á głośnie rozchodzą po wszystkim świećie/ Pokoy wam/ Pokoy wam.

Iáko to pilnie Pan opátrzył/ áby sie ten pokoy więcey nielamał.

¶ A obacz iákie vraczenie Boskie/ z strony nászey: ✝stał sie ten pokoy wieczny przez Christusá ktory to záwárł z Bogiem/ chcąc áby ten pokoy był trwáły á mocny. A iesli by sie przydáło żeby był záś zgwałcony á rostárgniony przewinienim nászym/ chćiał Pan Christus áby nietylko on sam/ ále y wszyscy Apostołowie iego/ y wszyscy ich Namiestnicy/ mieli tę moc y to poruczenie/ áby mogli odpuszczáć grzechy/ iednáć nas z Pánem Bogiem/ w łáskę nas przywrácáć/ iákoby iácy Christusowie/ iákoby iácy Bogowie. Azá niewiesz co rzekł do Apostołow/ skoro sie z Bogiem vgodził z strony nászey/ á skoro z nim zámknął ten pokoy? Iáko mnie/ powiáda/ Oćiec zesłał/ ták ia tesz was ślę. Bierzćie Duchá świętego: ktorych grzechy odpuśćićie/ będą im odpuszczone: á ktorych zátrzymaćie/ będą zátrzymáne. O wielkie dobrodzieystwo! o niewymowna łásko! Iśćie iest zá co dziękowáć Pánu Bogu/ ktory dał ludziem moc tákową. Dla tegoć iey nie dał ná początku świátá/ áni zá czásu Zakonu: ále ią dał wieku ostátniego/ w zupełności czásow/ po przyśćiu á zmartwych wstániu Páná Christusowym. Abowiem rzeczy wielkie nie bywáią záraz dawáne/ ále ie odkłádáią/ áby nie stániáły: tákżeć tez byłá tá łáská odwleczoná/ áby ludziom tym milsza á tym wdzięczniejsza byłá.

Jan w 20.

Iáko mamy ważyć á iáko záchowáć ten pokoy.

¶ Pátrzayże moy miły Chrześćiáński człowiecze/ iáko sobie ten Pokoy ważyć masz/ á iáko gi pilnie záchowáć masz: ktory tobie Pan á Zbáwićiel twoy świętym żywotem swoim/ y drogą śmierćią swoią/ y chwalebnym swym zmartwychwstánim/ spráwić y dárowáć raczył: ktoryć ták pilnie zalećił/ gdy mowił: Pokoy moy dáię wam/ Pokoy zostáwuię wam. Stárayże sie o to/ iáko napilniey możesz/ ábyś go iuż więcey nie targał/ ábyś go nie łamał áni gwałćił. A ieslić sie przyda vpáść/ á to święte przymierze znowu przełomić/ nie odkładayże ode dniá do dniá: ále czuiąc to do śiebie żeś P. Bogá obráźił/ żeś sie zásie ✝stał przez grzech nieprzyiaćielem iego/ stáráyże sie o to ábyś ten pokoy zásię wnet naprawił/ ábyś sie z nim co narychley ziednał/ przez pokutę świętą á przez Kápłáńskie rozgrzeszenie: ktore iákoś słyszał/ przeto Pan ná świećie zostáwić raczył/ áby ten pokoy wcále trwał/ áby nędzny á vpádły człowiek nie rospaczał w grzechu swoim/ ále miał gotowe lekárstwo przeiednánia swego. Iáko Jan ś. w Liśćie swoim nas vpomina: Synaczkowie/ powieda/ toć ia piszę do was/ ábyśćie nie grzeszyli. A iesli kto zgrzeszy/ tedy mamy zástępcę v Oycá/ Iezusá Christusá spráwiedliwego/ á onći iest vbłagánim zá grzechy zá násze: á nietylko zá násze/ ále y zá wszystkiego świátá. Y mało przed tym/ vkázuie nam obyczay tego ziednánia/ gdy ták mowi: Iesli sie będziem spowiedáć grzechow nászych/ á będziem ie wyznáwáć: tedy wierny á prawdziwy iest Bog á spráwiedliwy/ żeć nam odpuśći grzechy násze/ y oczyśći nas od wszelákiey niepráwośći.

Jan w 1. káp. 2.

Jan w 1 káp. 1.

Pokoy z Bogiem iáko záchowáć.

¶ A iesli mię spytasz/ iáko ten pokoy záchowáć masz/ ábyś go nie gwałćił z strony swoiey? tedyć y ná to odpowiedź nie trudna. Abowiem pokoy z Bogiem záchowasz/ miłuiąc Páná Bogá twego/ á pełniąc świętą wolą iego/ á chowáiąc przykazánie iego: pokoy z bliźnim záchowasz/ miłuiąc go iáko sam śiebie. Bo ták sam Zbáwićiel powiedźiał: Iż iesli mnie kto miłuie/ będzie chował słowá á rozkazánie moie: á my do niego przyydziemy/ á mieszkánie sobie v niego vczyniemy. Gdzie widźisz/ iż kto miłuie Páná swego/ á chowa święte słowá iego/ nietylko ma z nim pokoy/ ále go ma vstáwicznie mieszkáiącego v śiebie. A ktoraż więtsza poćiechá? ktoryż gość wdzięcznieyszy? ktore ziednoczenie może być więtsze nędznemu człowiekowi z Pánem swoim/ iáko gdy w nim obecnie przebywa? gdy go záwżdy rządźi y spráwuie Duchem swoim świętym? Bo iáko skoro od tey miłośći á od świętey woley iego vstąpisz/ á vdasz sie zá grzechem/ zá ćiáłem/ zá świátem/ zá dyabłem: tedy wnet ten pokoy vtráćisz. Poniewaź niemáią pokoiu złośćiwi/ mowi Pan/ á wnienawiśći v niego iest grzesznik/ y grzech iego.

v Janá w 15.

Izáiasz w 57.

Pokoy z ludźmi iáko záchowáć.

¶ Tymże obyczáiem záchowaß pokoy z bliźnim ſwoim/ życząc mu wßego dobrego ták iáko ſam ſobie/ á nie czyniąc mu tego czemubyś ſam nie rad: ále to mu czyniąc/ cobyś chćiał áby y tobie ludźie czynili. Toć ieſt on Mándat wielki ktory nam Zbawićiel náß/ idąc z tego świátá/ ſam zoſtáwić raczył: Mándat/ powieda/ nowy dáię wam/ ábyśćie ſie ſpołecznie miłowáli. Toć ieſt Bárwá Chrześćiáńſka/ y Hásło Páná náßego: Z tego wßyſcy poznáią żeśćie zwolennicy moi/ ieſli będźiećie mieć miłość miedzy ſobą. Toć ieſt włáſne á iedyne przykazánie iego: To ieſt/ powiáda/ przykazánie moie/ ábyśćie miłowáli ieden drugiego.

Jan w 13.

Do tegoć pokoiu/ do tey zgody y iednośći/ wiedźie nas y vpomina ś. Páweł/ y wßyſtko piſmo Boże: Pokoy/ powieda/ mieyćie miedzy ſobą/ á Bog pokoiu z wámi będźie. Abowiem Bog náß nie ieſt Bog nierządu á roſterku/ ále pokoiu. Y záśię: Jeſli być może/ ile z was ieſt/ ze wßyſtkimi ludźmi/ powieda/ mieyćie pokoy/ nikomu nie dáiąc żadnego obráżenia: Boć nas/ powieda/ Pan Bog w pokoiu/ álbo ná pokoy/ wezwáć raczył. A ták co ku pokoiu należy/ tego náśláduymy/ y záchowuymy iedność duchá wzwiązce pokoiu. Bo kto ten pokoy záchowa/ miłuiąc bliźniego ſwego/ ten iuż wßyſtek zakon wypełnił.

w 2 do Kor. 13.
w 1 do Kor. 14.
do Rzym. w 12.
w 1. do Kor. 7.
do Rzym. w 14.
do Epheſ. w 4.

¶ Temu pokoiowi práwie przećiwne ſą gniewy/ zazdrośći/ mężoboyſtwá/ cudzołoſtwá/ łakomſtwá/ drapieſtwá/ kradźieſtwá/ nieſpráwiedliwośći/ y inne tym podobne złośći. Nád to/ pſuie ſie ten pokoy ſwawolą á niekárnośćią. Bo iáko ſkutek ſpráwiedliwośći ieſt pokoy/ ták owoc nieſpráwiedliwośći ſą niepokoie/ roſterki/ niezgody. Bo iż nie rychło wychodźi ſentencya przećiw złośćiwym/ przetoć ſynowie ludzcy bez żadney boiáźni złe broią. Czegośmy/ nieſtetyß/ w tey miłey Oyczyźnie Polßce náßey dobrze doświadczyli. Abowiem zá tą wolnośćią á ſwawolą/ ktorey v nas iuż áż názbyt wiele/ á zá tą niedbáłośćią Przełożonych/ ktorzy im wßego dopußczáią/ tákie náiazdy/ tákie gwałty/ y mordy/ y tákie niewinney krwie rozlánia ſie dźieią: że by nie dźiw był/ ábychmy dla tey ſámey okrutney ſweywoley/ wßyſcy záraz poginęli. Jákoß y tego/ zda mi ſie/ nie długo czekáć: gdyß to dobrze wiemy/ że tá niewinna krew przelana/ iáko oná Ablowá/ wołą vſtáwicznie do Bogá o pomſtę: á ten będąc ſpráwiedliwy/ muśi kiedyß tedyß wyſłucháć y ſkáráć.

Ktorzy ten pokoy gwałcą.

Izáiaß w 32.
Eccleſi. w 8.

w 1. kśięg Moyzeß. w 4. káp.

¶ Ale nádewßyſtko Heretykowie á Odßczepieńcy niezbożni/ nabárziey gwałcą ten święty pokoy/ ktory Pan zoſtáwił y zalećił świętemu á powßechnemu Kośćiołowi ſwemu/ gdy ſie o to Bogu Oycu modlił: Aby ći wßyſcy ktorzy weń vwierzą/ byli iedno/ ták iáko on z Oycem ſwym iedno ieſt: to ieſt/ nietylko iednośćią nátury/ ále y iednośćią woley/ á ſpołecznośćią miłośći. A ći lepak ßárpáią vſtáwicznie tę niewinną trzodę Páńſką/ iáko wilcy drapieżni w owczych ßátach przychodzący/ pod przykryćiem Ewángeliey á słowa Bożego: á łápáią kogo mogą/ odwodząc do ſwych kątow/ z tego ßerokiego Kroleſtwá/ á z tey wielkiey Owczárnie Páńſkiey/ pod iednym Páſterzem zgromádzoney: ktoremu on poruczył páśćowiećiki ſwoie: á nie lękáią ſie kráiáć y roſpáráć oney zupełney ſukienki Páná Chriſtuſowey/ czego y okrutni oni kátowie iego vczynić nie śmieli: á iáko iáwni Antychriſtowie/ co Chriſtus był zgromádźił/ to oni roſpraßáią. Nigdy niewierni Zydowie práwego ćiáłá Páná Chriſtuſowego ták ſrodze nießárpáli/ iáko ći Niewiernicy Kośćioł święty iego/ ktory ieſt duchowne ćiáło iego/ rozdrápáli/ roſtárgáli/ y w ßtuki niezliczone rozśiekáli. Miłośiernieyßy byli żołnierze oni ktorzy go krzyżowáli/ że kośći w nim łámáć niechćieli/ niżli ći Ewángelikowie nowi/ ktorzy w nim/ ile mogli/ koſtecżki cáłey nie zoſtáwili. Przetoß też iż ſie tego ważyli/ á iż podnieśli ná niebo gęby ſwoie/ á nápięli one byſtre á ßalone rozumki ſwoie/ chcąc przećiw temu niezwyćiężonemu miáſtu Páńſkiemu Hieruzalem/ ktore ſie wykłada widzenie pokoiu/ vbudowáć ſobie on Bábilon/ one confuzyą/ one pomießáne Wiárki y nabożeńſtwá ſwoie: pomylił Pan Bog wßyſtkie ßyki ich/ y dał ie w opáczne ſmyſły/ że ſie iuż y ſámi niebożątká nie rozumieią/ áni ſie kiedy zgodźić mogą: y owßem ſie vſtáwicznie ſwárzą/ wá-

Heretycy nieprzyiaćiele pokoiu.

Heretycy ſámi miedzy ſobą nie mogą mieć pokoiu.

rzą/ wádzą/ piszą/ y iádą przeciw sobie. Lecz tá woyná odszczepieńska/ iáko dobrze Hilaryus powiedział/ iest pokoiem Kośćiołá Bożego: Wiárę oni nászę potwierdzáią/ gdy sie sámi sobie vpornie sprzećiwiáią. Tákći Pan Bog vmie w dobre odmienić y nagorsze rzeczy.

Hilarius libr. 7. de Trinitate.

Częśċ Wtora.

Z Tym tedy pokoiem/ iáko z nadroższym dárem swoim/ naprzod sie Pan stáwić raczył miedzy Apostoły po swym zmartwychwstániu. Lecz oni ná pierwszym potkániu vstrászyli sie/ y mniemáli żeby duchá widźieli. Ale Pan rozumieiąc krewkośći człowieczeństwá ich/ wybił im to mniemanie tymi słowy: Przeczżeśćie sie zátrwożyli/ á przecz tákowe myśli wstępuią w sercá wásze? poyźrzyćie ná ręce moie/ y ná nogi moie/ żećiem ia sam iest: pomácayćie/ á przypátrzćie sie pilno/ wszák wiećie żeć duch nie ma ćiáłá áni kośći/ iáko widźićie żeć ia mam. A zátym vkazał im ręce y nogi. A ná więtsze okazánie prawdźiwego zmartwychwstánia swego/ á ná vtwierdzenie wiáry ich/ iadł przed nimi.

Iáko Pan podpierał prawdźiwego zmartwywstánia swego.

¶ Wszákem wam to/ práwi/ powiedał/ pokim ieszcze mieszkał z wámi/ iż sie miáło wszystko wypełnić/ cokolwiek nápisano iest w zakonie Moyzeszowym/ y w Prorocech/ y w Psálmiech o mnie. A tám im dopiero smysł otworzył/ áby rozumieli pismo. Obáczże tu/ moy miły Chrześćiáński człowiecze/ iáko ten Pan miłośćiwy nic nie opuśćił/ cokolwiek służyło ku okazániu y vtwierdzeniu prawdźiwego zmartwychwstánia iego. Abowiem dowodźił tego iuż świádectwy pismá/ y proroctwy o sobie: iuż świádectwy Angelskiemi/ ktore zesłał z niebá: okazał im prawdźiwe ćiáło człowieczeństwá swego/ nie fantázmę áni obludę iáką/ ále ono iste ćiáło/ w ktorym vćierpiał: co sie z onych blizn ábo ran okazáło/ ktore przeto w vwielbionym ćiele swoim zostáwić raczył/ áby przez nie vpewnił wierne zwolenniki swoie: á ná Sądźie ostátecznym áby pohańbił krzyżowniki á nieprzyiaćioły swoie/ gdy oglądáią ná kogo sie oborzyli/ y kogo zránić śmieli. Okazał im też prawdźiwą duszę swoię/ iedząc/ widząc/ słucháiąc y odpowiadáiąc/ y pismá im szeroce wykładáiąc.

Páńskie zmartwychwstánie vtwierdzone wszelkim obyczáiem.

Jan w 19.

¶ A tu iuż naydźiem kilká rzeczy/ ktore bárzo kolą w oczy nie Ewángeliki/ ále omylniki násze. Naprzod słyszałeś tu/ iż Apostołowie pismá zrozumieć nie mogli/ áż im sam Pan Christus on nawyższy Doktor wyłożył y obiáśnił. Toć prosto w brew tym wykrętaczom nászym/ ktorzy vstáwicznie wołáią/ y chcą to ludźiom perswadowáć/ żeby w piśmie świętym trudnośći żadney nie było: á że do niego żadnego wykłádu nie potrzebá: że słowo Boże iásne iest káżdemu. Co ácz oni słowy vpornie twierdzą/ á wszákoż sámą rzeczą y spráwámi swemi ináczey pokazuią. Ale obaczmy ná krotce/ ieśli to ták iest/ iáko mowią. Bo ieśli pismo ták iásne iest/ iáko ći mniemáią: á czemuż ie ták rozno sámiż wykładáią? Jeśli pismo/ ieśli słowo Boże/ ták iásne iest: pytam ktore pismo/ á ktore słowo Boże: ieśli to pisáne/ czyli ono żywym głosem podáne? Mieli Żydowie Moyzeszá/ Proroki/ y Psálmy. Jesliż to wszystko ták iásne iest/ á przecież wżdy Żydowie nic álbo bárzo máło w nich zrozumieli? Podźmyż do nowego Testámentu: tám wiemy/ iż sam Christus Mistrz nawyższy/ żywym głosem vczył: á wżdy go nie záwsze swoiż rozumieli. Nic ia tu nie mowię o przypowieśćiach iego: ále o rzeczach iáwnych á otworzystych. Mowił kiedyś do Pánny Máryey/ y do Jozephá. A Lukasz ś. powiáda/ że rodźicy syná swego nie zrozumieli. A zá máło tego co w Ewángeliey czytamy/ że Apostołowie nie zrozumieli stárego proroctwá/ y owszem áni sámego Christusá do nich mowiącego? A gdźież tedy tá iásność słowá BOżego/ o ktorey ći powiádáią? Izáli nieczytamy/ iż ten skarb leży zákryty w roli? Nádto/ ieśli pismo ták iásne iest/ że ie káżdy rozumieć/ káżdy o nim dáć rozsądek może: á coż będźie po vczyćielach/ á wykłádáczach słowá Bożego? co będźie po

Ze nie iest łatwie pismo świete iáko kácerze powiedáią.

Lukasz w 2.

Lukasz w 18.

Mátheusz w 13.

Dokto-

Doktorach y Pásterzach/ ktore Pan dárowáć raczył ku spráwowániu á náuce Kośćiołá swoiego? Dosyć będźie na tym/ że kto vmie czytáć: ostátek spráwi w nim á wyłoży mu podobno Duch święty? Prozna tedy iest praca nászá/ prozna iest náuká nászá/ szalone stáránie násze/ ktorzy vstáwicznie leżąc nád kśięgámi/ á rozmyśláiąc we dnie y w nocy w Zakonie Páńskim/ nigdy sie go doskonale náuczyć nie możem. Aleć powiem co lepiey zrozumiesz. Jeśli pismo káżdemu wiernemu ták łatwie iest/ tedyć mu żadnego wykładu nie potrzebá: tedyć sie prozno nad iego wykłádem poćiły one ták wysokie rozumy świętych Oycow stárych/ ták Greckich iáko y Łáćińskich. Szalony tedy był Ireneus/ Cyrillus/ Básilius/ Chrysostom/ Augustin/ Hieronym/ Ambroży/ y inni/ ktorzy ták wiele pracey podiąwszy około wykładu pismá Bożego/ nie wstydzą sie przedśię wyznáwáć/ że ná wielu mieyscách głębokośći iego wyczerpnąć niemogli? y owszem szaleią ći sámi/ ktorzy to powiádáiąc/ że pismo żadnego obiáśnienia nie potrzebuie/ przedśię swoie Comenty/ y glozy/ y nie wykłády/ ále wykręty y opáczne wywroty Pismá świętego/ choć głupie y sprosne/ bez miáry/ bez końca świátu potykáią. A czemuż sámi tákie prace prozno podeymuią? czemu ták wiele czásu drogiego/ ná rzecz niepotrzebną obrácáią?

Doktorzy dał Pan Bog kośćiołowi swemu/ áby trudność pismá obiáśniáli.

¶ Jeszcze nád to/ ieśli Pismo iásne iest sámo przez śię/ á ieśli sámo sie wykłáda: pytam komu iest iásne/ á iáko dawno tę iásność ma? Bo ieśli ią záwsze miáło/ á czemuż ći wielebni Ewángelistowie nowi dopiero sie mu przypátrzyli? dopiero sie w nim domácali/ czego przedtym nigdy nie widział wszystek świát? Bo ieśli pismo iásne záwsze było/ tedyć to zá tym idźie: iżći Prorocy nowi/ ślepi záwsze byli: á iż nie z nieopátrznośći/ ále vmyślnie ze złośći/ przez ták wiele czásow lud zwodźili. Ale wiem co mi odpowiedzą: Iż Pismo nie wszystkim/ ále wiernym tylko iásne iest. A ktoreż wiernymi zową/ Luterany? czyli Kalwinisty? czyli Nowokrzczeńce? czyli Troyboźány? czyli Ebionity niezbożne? Boć nas iuż oni dawno zá niewierne osadźili. A przecźże sie to dźieie/ że ći wszyscy iásność Pismá wynosząc/ przedśię sie ták dźiwnie sámi miedzy sobą/ nie o pismo/ ktore wszyscy wszkomo przyymuią: ále o wykład á wyrozumienie Pismá sprzeczáią?

Heretycy będąc przedtym ślepi dopiero przeźrzeli.

Ze y wiernym nie iest iásne pismo Boże.

Ale mi ná to rzeką: Iż te rzeczy ktore ku zbáwieniu należą/ ták iásnie są w słowie Bożym opisáne/ że ie káżdy wyrozumieć może. Lecz mi y stąd ieszcze nie wynid[illegible] Bo ieśli członki Wiáry nászey Chrześćiáńskiey/ á święte Sákrámenty Kośćielne do zbáwienia nie należą/ tedyć ia niewiem co iuż k niemu należeć może. A to też iest pewna/ że ći Adwersarze nászy w tym oboygu nie tylko z námi/ ále áni sámi śię miedzy sobą nie zgadzáią. O Bostwie Páná Chrystusowym/ o przedwieczności iego/ iáko sie dźiś okrutnie swárzą? iáko niezbożni ludźie łżą y wyniszczáią Máiestat Syna Bożego? Jáko bluźnią Troycę przenaświętszą? Luter o Christusie nápisał: że on iáko y inszy święty/ nie záwsze wszystko widźiał/ áni słyszał/ áni rozumiał: przećiw onemu/ co Piotr święty prawdźiwie do niego mowił: Pánie/ ty wiesz wszystko. Melánchton o nim nápisał: że Christus ná krzyżu wpadł w rospacz. Izali nie iest członek Wiáry Chrześćiáńskiey: że Christus do piekłow wstąpił? á wżdy tego przą Zwinglianowie/ y Kalwinistowie mało nie wszyscy? O grzechu pierworodnym/ o vspráwiedliwieniu człowieká grzesznego/ iákie rożne sekty miedzy nimi? O Krzćie iáko sie zgadzáią Luteráni z Kalwinistámi/ á oboi z Nowokrzczeńcámi/ iáwno iest świátu wszystkiemu. Tákże o Pokućie/ y o chwalebnym Sákrámenćie Ciáłá Páńskiego: á ktoż nie [illegible]ie iákie miedzy sobą burdy wiodą? A gdźież wżdy iest oná iásność pismá świętego/ z ktorey sie oni ták wszetecznie chlubią?

Ze y rzeczy ku zbáwieniu potrzebne/ nie są iásne w pismie Bożym.

Jan w 21.

¶ Alec iedno ślepy nie widźi/ czemu oni ludźiom chcą persuádowáć/ y vdáć im to zá prawdę/ żeby pismo żadney glozy niepotrzebowáło. Bo to dla tego czynią/ dla tego tey zdrady vżywáią/ áby ludźie nic o ich sprosnych wykłádźiech/ á szalonych wykrętach nie wątpili: áby sie od nich odwodźić nie dáli/ iáko od iásnego á szczerego słowá Bożego: á z tym áby wykłády prawdźiwe Kośćiołá powszechnego/ y

Czemu odszczepieńcy pismo iásne być powiádáią.

Fortel Odszczepieński.

go/ y stárych świętych Oycow y Doktorow o ziemię vderzeli: A zátym/ áby prawdźiwe słowo Boże/ ktore w zdrowym wyrozumieniu wszystko záwisło/ vtráćili: áby pod tą pokrywką słowá Bożego/ wszystkie iády swoie/ wszystkie Odszczepieństwá swoie/ iáko pod cukrem trucizne świátu vdawáli. Toć iest wszystek ich fortel/ ktorego sie od Czártá Mistrzá swego bárzo dobrze náuczyli/ á ktorym nędzne ludzie zwodzą/ ná zátrácenie á potępienie wieczne. Abowiem by nie to było/ tedyby y sámi wyználi/ iákoż y wyznawáć muszą/ że pismo nie iest ták látwie/ iáko powiedáią. Ale coby oni rzekli/ gdyby im ludźie ktore oni zwodzą/ tę gadkę zádáli: Jesli pismo ták iásne iest/ iáko powiedaćie: czemużeśćie wy sámi w nim náleźli/ á ktemu ták pozdźie/ czego drudzy do tego czásu widźieć nie mogli? Aleć to zda mi sie ták rzecz iáwna/ że dłuższego dowodu nic nie potrzebuie.

Gaday mi tę gadkę.

¶ A tu byś mie snadź spytał: kedyż ia wżdy nayde to pewne á prawdźiwe wyrozumienie Pismá świętego? A gdźież go indźie szukáć masz/ bráćie miły/ iedno w powszechnym Kośćiele/ ktory ma nawyższego Mistrzá y Doktorá Duchá świętego/ ktoremu są zwierzone wszystkie táiemnice Boże/ ktoryć podał sámo pismo Boże? A ktoż inszy może ćie o wyrozumieniu tego pismá lepiey spráwić/ iáko ten ktory ćie vpewnił/ że to pismo iest słowo Boże? Bo iesli sámo pismo masz od Kośćiołá/ á czemuż wykłádu tego pismá nie przyymuiesz tákież od Kośćiołá? Jesli mu wierzysz w tym co iest więtsze/ á czemuż wierzyć niemasz y w tym/ co iest dáleko mnieyszego? Azaż nie iest więtsze sámo pismo/ niżli wykład iego? Jzali nie wiesz/ że Kośćiołowi Powszechnemu Duch S. iest obiecány/ ktory gi wiedźie y prowádźi do wszelákiey prawdy/ á nigdy mu zábłądźić nie dopuśći? Jzali niewiesz/ iż Pan Bog nigdy nie opuśćił oblubienice swoiey/ Kośćiołá swego świętego/ ále w nim przebywa y z Duchem swoim świętym áż ná wieki? A wszákoż nie wszystkim członkom tego Kośćiołá zá rowno vżycza Duchá świętego/ bo by ináczey niepotrzebá żadney służebnośći słowá Bożego w Kośćiele: ktorą służebność ponieważ Pan Christus postánowił/ dosyć iuż przez to okazał/ iż nie káżdy ma przystępu do Pismá S. On tedy vczynił iedne Apostołmi/ drugie Prorokámi/ niektore Ewángelistámi/ niektore Pásterzmi y Doktormi: ná doskonáłość świętych/ ná praca posługowánia/ ná zbudowánie ćiáłá Páná Christusowego. Gdyż tedy áni sámi Apostołowie Pismá rozumieć nie mogli/ áż ie im sam Pan Christus otworzył y wyłożył: tedyć iśćie dáleko mniey my zrozumiemy bez wykłádu iego. Lecz on nigdźie indźie Pismá nie wykłáda/ iedno w Powszechnym Kośćiele swoim: á nie inszym wykłáda/ iedno tym ktorzy są członkámi Kośćiołá tego/ á ktorzy náśláduią rządu iego. A toć iest pierwsza przećiw Kácerzom náuká.

Ktory iest práwy wykład pismá świętego.

Matth. w 28.

Nie wszyscy w powszechnym Kośćiele máią moc wykłádáć pismo Boże.

do Ephesi. w 4.

PAN Christus gdźie á komu pismo wykłáda.

¶ Druga obaczysz w tych słowiech/ ktore tu Pan przydáć raczył: Jż sie muśiáły wypełnić wszystkie rzeczy/ ktore były o nim nápisáne w Zakonie/ v Prorokow/ y w Psalmiech. A ná drugim mieyscu powiedział: Záprawdę záprawdę mowię wam/ żeć áni iedná literá namnieysza/ áni ieden punktćik zakonu nie przeminie/ áż sie wszystko spełni. Y záśie: Ktoby przestąpił iedno z Przykazánia tego namnieyszego/ ten też namnieyszym wezwan będźie w Krolestwie niebieskim. Y záśie: Niebo y ziemiá przeminą/ ale słowá moie nie przeminą. Te słowá Páńskie gdy sobie pilnie rozczytasz/ snádnie obaczyć możesz/ iáko ćiężko á wielce grzeszą ći/ ktorzy Pismo BOże okęsons przywodzą/ álbo iedno mieysce przećiw drugiemu wykłádáią/ álbo Pismo święte ná dźiwne wymysły swoie wykręcáią/ szpocą/ nicuią/ opákuią: iáko pospolićie Odszczepieńcy czynią. Bo iż prawdy zá sobą nie máią/ tedy tym fáłszem często nárabiáć muszą. Jáko sie iuż to ná kilku mieyscach pokazáło. Aleć y tu dam przykład tego. Napisáli Postylle Polską/ w ktorey tákich Argumentow często vżywáią/ przyszywáiąc do Pismá świętego/ choć gwałtownie/ wymysły swoie. Jáko y tu ná tę Ewángelią/ gdźie Pan ná ostátku mowi/ Ze miáłá być przepowiadána pokutá w imię iego: ták do tego swoie Odszczepieństwo oślep przywiązáli: Jż/ ponieważ tu Jan mowi/

Matth. w 29.

Matth. w 5.

Matth. w 24.

Jáko ćieszki iest grzech/ gwałćić Pismo Boże.

Odszczepieńcy iáko do Pismá Bożego/ przyszywáią wymysły swoie

miáłá

miáłá być przepowiádána Pokutá: tedyć iuż inszey ofiáry/ inszego nabożeństwá/ inszey modły niemász/ iedno Pokutá. A tego niebożątká báczyć niechcą/ żeć P. Christus nietylko pokutę kazał przepowiádáć/ ále wszystkę Ewángelią/ y vczynki dobre. Bo ták ná drugim mieyscu do swych Apostołow mowi: Idźcie po wszystkim świecie/ á przepowiádaycie Ewángelią wszemu stworzeniu: á náuczaycie ich to wszystko chowáć/ com ia wam roskazał. Otosz iuż widźisz/ żeć im nietylko Pokutę przepowiádáć kazał/ ále y krzćić im roskazał/ y to wszystko záchowáć káżdemu/ cokolwiek on roskazał Apostołom swoim. A miedzy tymi rzeczámi/ była też oná niekrwáwa á vstáwiczna/ vbłagátna Ofiárá/ ktorą on vstáwił y zlećił Apostołom swoim/ ná ostátniey Wieczerzy/ mowiąc: To czyńcie ná pámiątkę moię.

Márek w 16. Máteusz. w 28.

¶ Tymżeć obyczáiem y drugi fałsz/ y trzeci włożyli/ náciągáiąc kniemu/ iáko zá włosy/ Pismo Boże: Iż/ powiádáią/ tá Pokutá miáłá być przepowiádána po wszystkiemu świátu: tu záśię dał (mowią) drugą sznupkę onym nędznym ludźiom/ ktorzy dufáią w możnośćiách/ w dostoieństwách/ w zacnośćiách vrzędow/ á w wymyslnych zakoniech swoich. Otosz masz Ewángelią nową/ otosz masz iásne wymysły przyszyte do słowá Bożego. A cosz to wżdy krzeczy? Iż Pan Bog kazał przepowiádáć pokutę/ wiec iuż przeto zakonow zákazał/ ktore owszem wiszą ná Pokućie? wiec iuż przeto nie máią być vrzędy/ y dostoieństwá/ y przełożeństwá w Kośćiele? A gdzieżeś śie tey Dyalektyki vczył? A gdźiesz ty ono podźiejesz: Jáko mnie posłał Oćiec/ ták y ia was posyłam? Insząć iest dufáć w zakoniech á w vrzędziech swoich/ co wy nam nieprawdźiwie przyczytaćie: á insza chćieć wszystkie zakony/ wszystkie vrzędy od Bogá w Kośćiele postánowione pomieszáć y poká źić: iáko śie wy o to vprzeymie stáraćie. Do tegoć was przywodźi tá Wilkowá pokutá wásza/ y tá opáczna á wywrocona Diálektiká wásza. Ale śie dźiwić nie trzebá. Tákać iest wszytká Theologia Reiowá. Bo iáko ten Pismo ma dobrze wykłádáć/ ktory śie go iáko żyw nie vczył? ktory swe látá w kárćiech/ w kárćiech/ w dworstwie/ y w szyderstwie/ w kunśćiech/ a w rymowániu strawił? A wiec to nie okrutna slepotá/ wiec to nie wielkie skaránie Boże/ odrzućiwszy wykłády prawdźiwe Oicow świętych/ tákich śie Doktorow/ tákich Ewángelistow/ y tákich Prorokow trzymáć?

ij.

Theologia Reiowá.

¶ Tákić iest y trzeci fałsz iego/ ktory támże przyszywa do Pismá świętego: Iż tá pokutá miáłá być przepowiedána w imie iego/ á ták iuż Swiętych ná pomoc wzywáć śie nie godźi. Iákobykto kiedy przepowiedał pokutę w imie Piotrá/ Páwłá/ álbo ktorego świętego. Azaż y my nie wiemy/ że niemász inszego imienia/ przez ktorebychmy mieli być zbáwieni/ iedno ono imie ktore iest nád wszelákie imie/ Páná nászego Jezusá Cristusá? Ale nie iuż przeto Swiętych przyczyny odrzucáć mamy. Bo bychmy tym sposobem áni żywych Chrześćian o przyczynę do Bogá prośić nie mogli/ co iest iáwnie przećiw pismu świętemu: iáko to ná swym mieyscu szerzey okażemy.

iij.

w Dźieiách w 4.

¶ Pátrzayże iesżcze/ iáko tu Apostołowie mniemieli/ żeby Duchá widźieli: á że im Pan nie przy tego/ żeby śie Duch miał okázáć/ ále że Duch nie ma kośći áni ćiáłá. Skąd obaczyć możesz/ żeć y v Zydow byłá tá wiárá/ ktorey Nowowiernicy nászy nie máią/ że śie pod czás dusze zmárłych ludźi pokázuią/ iáko y inszy duchowie/ álbo Angiołowie/ ták źli iáko y dobrzy. Czemu niektorzy Heretykowie v nas w Polszce iż wierzyć nie chćieli/ doświádczyli potym tego z wielkim vprzykrzenim swoim: á rádźiby iuż byli tákich gośći zbyli. Mamy też o tym w Piśmie świádectw y przykłádow nie máło: iáko przy P. Christusowym przemienieniu/ vkazał śie Moyżesz y Heliasz: w kśięgách Máchábeyskich/ vkazał śie Judaszowi Oniasz y Heremiasz zmárli: A tu Apostołowie mniemieli/ żeby Duchá widźieli. A ták iuż rozumiey/ żeć y to nie báiki/ co Kośćioł powszechny wyznawa/ y stárzy á doświádczeni Doktorowie ś. o duszách/ ktore śie żywym pokázowáły/ nápisáli.

Ze śie Duchowie zwykli vkázowáć

Márek w 9.

Gregor. in Dial.

¶ Nákoniec y to obácz/ co Pan ná ostátku przydáć raczył: Iż miáłá być prze-

Pokutá grunt kazánia chrześćiáńskiego:
Matth. w 4.
Márek. w 1.
W dziejách w 2.
W dziejách w 20

powiedána w imię iego pokutá y odpuszczenie grzechow/ miedzy wszemi narody ludzkiemi. A toć iest práwy sposob kazánia Chrześćiáńskiego/ ktory nam sam Pan opisáć raczył. Bo y sam kazánie swoie naprzod od pokuty zaczął: Czyńcie/ mowi/ pokutę/ á przybliży sie krolestwo niebieskie. Tákże y przesłaniec iego Jan święty Krzćiciel/ tymże też obyczáiem/ y tymiż też słowy zaczął kazánie swoie: tákże y Apostołowie iego. Jáko Piotr święty ná pierwszym kazániu/ gdy go pytáli/ co by mieli czynić? Odpowiedział im: Czyńcie pokutę/ á niech sie okrzći kaźdy z was w imię Páná Jezusá Chrystusá/ ná odpuszczenie grzechow wászych: á dopiero weźmiecie dar Duchá świętego. Nie ináczey też Páweł święty/ ktory świadczy: iż przepowiedał Zydom y Pogánom pokutę ku Bogu/ á wiárę w Páná nászego JEzusá Chrystusá. Toć to iuż przećiwko tym Ewángelistom nowym/ ktorzy nietylko pokuty nie przepowiedáią/ ále ią zgołá odrzucáią: ktorzy wszystkie częśći pokuty Chrześćiáńskiey práwie psuią. Powiedział Luter/ iż Skruchá álbo żałość zá grzechy/ więtszym grzesznikiem człowieká czyni: Spowiedź o ziemię vderzył. śmiał y to mowić: Ze y dźiećię y niewiástá nie mniey rozgrzesza/ iáko y Papież. O Dosyć vczynieniu Chrześćiáńskim nic wiedźieć niechćiał/ ále ná oney swey osobney á zmyśloney gołey wierze/ to iest martwey y prożnuiącey/ wszystko zásádźił. Zá czym wnet przyszło do tego: Iż/ iáko sam świadczy/ ostáli sie ludźie tyśiąc gorszy/ niżli kiedy w Rzymskim Kośćiele byli/ że iuż y sámego Dyabłá (są to własne słowá iego) ich złośći przechodzą: przyszło do tego/ że sie y sam Luter y Melánchton skárzą ná vczynie y Ministry swoie/ że oni Wiáry vczą/ á Pokuty nie vczą.

Luter w swoiey wielkiey postyli.

Summá tego Kázánia ná krotkie náuki zebrána.

I. Tu naprzod pámiętáć mamy/ iż P. Christus dla tego ták pilno vtwierdźił wiárę o swym zmartwychwstániu/ że ná niey záwisło/ y z niego práwie płynie wszystko zmartwychwstánie násze/ ktore iest iáko fundáment wiáry Chrześćiáńskiey. II. ¶ Drugie báczyć mamy: żeć to iest nawiętszy pożytek zmartwychwstánia Páńskiego/ ten pokoy ktory tu Pan przez Zwolenniki swoie opowiedźieć raczył. Abowiem przeiednał nas z Bogiem/ zgodźił nas z Angioły/ porownał nas miedzy sobą: poráziwszy Grzech/ Smierć/ y Dyabłá: spráwił nam grzechom odpuszczenie/ ćiał zmartwychwstánie/ y żywot wieczny.

III. ¶ Trzećie: tu iuż widźisz żeć to iáwny fałsz co Heretycy powiádáią/ żeby Pismo iásne było: á iáka sie zdrádá pod tym tai: á iż żaden Pismá ani wykłádáć/ ani rozumieć nie może/ iedno áż mu ie sam P. Christus przez Duchá swego świętego/ á przez porządne Pásterze y Doktory w Kośćiele wyłoży. IIII. ¶ Czwarte obaczyteś: iáko nędznie Heretycy Pismo Boże nicuią/ iuż obcináiąc á okrzesując ie/ iuż do niego marne wymysły á błędy swoie gwałtownie przyszywáiąc: choćia nic k rzeczy nie będźie. V. ¶ Piąte: słyszyß iż tu Pan przypomina/ że miáłá być przepowiádána pokutá w imię święte ie°: á iż to nie są prawdźiwi vczyćiele/ ále zwodźićiele/ ktorzy ná gołey wierze swe kazánia zásadzáią/ á pokutę Chrześćiáńską z dobremi vczynkámi odrzucáią/ álbo opuszczáią: álbo okázowánie duchow spráwam Czartowskim przypisowáć śmieią.

¶ A ty nász wszechmogący Pánie/ ktoryś dla vspráwiedliwienia nászego z táką chwałą prawdźiwie zmartwychwstáć/ y násze zmartwychwstánie ták vpewnić/ y nam ten święty pokoy spráwić y dárowáć raczył: Racz że nas rządźić y sprawowáć Duchem świętym swoim/ ábychmy to wielkie dobrodźieystwo twoie przy sobie zátrzymáć vmieli/ á nigdy tego świętego przymierza z Bogiem áni z ludźmi nie tárgáli: ále náśláduiąc woley świętey twoiey/ ktorey ty sam vczysz/ wykłádáiąc ią w świętym á powszechnym Kośćiele swoim/ ćiebie Páná swego á bliźniego swego wedle roskazánia twego miłowáli: á przez pokutę ktorąś ty przepowiádáć kazał/ dostáwszy grzechow odpuszczenia/ w spráwiedliwośći mieszkáli áż do śmierći: á po śmierći one° żywotá dostáli/ ktoryś ty sam wiernym swym nágotowáć raczył: ktory żywiesz y kroluiesz Boże ná wieki błogosłáwiony. A.

Ewángelia Ná Przewodna Niedziele/ od Janá świetego wxx. Kápit. nápisána: ktora sie też może tráfić ná dzień świetego Thomaszá.



GDy było wieczor onego dniá pierwszego po Sobocie/ á drzwi były zámkniione/ gdzie sie byli Zwolennicy zebráli bojąc sie Zydow: przyszedł Jezus/ y stánął w pośrzodku/ á rzekł im: Pokoy wam. A gdy to rzekł/ vkazał im ręce y bok. Rozrádowáli sie tedy Zwolennicy/ vyźrzawszy Páná. Rzekł potym záś do nich: Pokoy wam. Jáko mie posłał

Oćiec/ ták y ia was poſyłam. To rzekßy tchnął ná nie/ á rzekł im: Bierzćie Duchá świętego: ktorym odpuśćićie grzechy/ będą im odpußczone: á ktorym zátrzymaćie/ będą zátrzymáne.

A Thomaß ieden ze dwunaśćie/ ktorego zową Bliźniakiem/ nie był ná ten czás z Apoſtoły kiedy przyßedł Jezus. Powiedźieli mu tedy drudzy zwolennicy: Widźieliśmy Páná. A on rzekł: Nie vyźrzeli w iego rękú przebićia gwoźdźi/ á nie wpußczę pálcá mego tám gdźie były gwoźdźie/ á nie włożę ręki mey w bok iego/ tedy nie vwierzę. A po ośmi dniach/ byli też záś zwolennicy iego we wnątrz/ y Thomaß z nimi. Przyßedł tedy Jezus drzwiámi zámknionemi/ y ſtánął we śrzodku/ y rzekł im: Pokoy wam. Potym rzekł Thomaßowi: Włoż pálec twoy/ á oglądáy ręce moie: y wyciągni rękę ſwoię/ wpuśćże w bok moy: á nie bądź niedowiárkiem/ ále wiernym. Y odpowiedźiał Thomaß/ á rzekł mu: Pán moy/ á Bog moy. Rzekł mu Jezus: Iżeś mie widźiał Thomaßu/ vwierzyłeś: Błogosłáwieni ktorzy nie widźieli/ á vwierzyli. Wielec y innych známion czynił Jezus przed oblicznośćią zwolennikow ſwoich/ ktore nie ſą nápiſáne w tych to kśięgách. A te nápiſáne ſą/ ábyśćie vwierzyli/ iż JEzus ieſt Chriſtus Syn Boży: á żebyśćie wierząc żywot mieli w Imię ie.

O mocy á zwierzchnośći/ ktorą Pan Apoſtołom y ich Succeſſorom nad Kośćiołem ſwoim zlećić raczył/ Dyabłu na złość/ y wßyſtkim wykrętom Odßczepieńſkim.

TEn miłośćiwy Pan á Zbáwićiel narodu człowieczego/ po zmartwychwſtaniu ſwoim raczył okázáć Zwolennikom ſamego ſiebie żywego/ rozmáitemi dowody vtwierdzáiąc tę wiárę náßę w rzeczy ták potrzebney. Przetoż iáko tu ſłyßyß/ wßedł przez zámknione vliczki do Apoſtołow ſwoich/ áby okázał możność BOſtwa ſwego/ á ſubtylność iuż vwielbionego ćiáłá ſwego: áby też okázał (iáko Theophilactus zacny Doktor ná to mieyſce piße) iż tákież z grobu zámknionego bez národzenia kámienia onego powſtáć raczył.

w Dźiełach wł.

THophilact.

Czemu ieśli ſie dźiwigniesz/ á ſpytaß mie/ iáko ono ćiáło ktore ná drzewie wiśiáło/ będąc nie zmyślonym/ ále włásnym á prawdźiwym człowieczeńſkim ćiáłem/ nie vtráćiwßy natury ſwoiey/ mogło wniść przez drzwi zámknione? Tedyć ták ná to odpowiem z Auguſtinem y z Grzegorzem świętym: Iż ieſli to chceß ogárnąć rozumkiem ſwoim/ tedyć iuż dźiwem nie będźie. Gdźieć rozum twoy vſtaie/ tám ſie dopiero buduie wiárá. Spráwy Boże by mogły być rozumem náßym ogárnione/ iużby nie było dźiwne: y wiárá tám niema záſługi/ gdźie czego rozum ludzki doſiąc może. A coż ſie/ powiáda/ dźiwuieß/ iż wielkośći tego ćiáłá w ktorym Boſtwo było/ drzwi záwárćie nie záwádźiło? A záż ten wniść nie mogł

Jáko Pán przez zámknione drzwi ćiáłem ſwym prawdźiwym wßedł do Apoſtołow/ choć to rozumowi trudna Auguſtin.

Gregorius.

bez drzwi otworzenia/ ktory sie z Pánny mátki narodził bez iey náruszenia? Nie dziw tedy że wszedł przez zámknione vliczki po swym zmartwychwstániu/ iuż będąc nieśmiertelny: ktory y z zámknionego żywotá Pánieńskiego wyszedł w tymże ćiele/ á iescze śmiertelnym. Co gdyby niewierni Sákrámentarze vważyć á obaczyć chćieli/ nigdyby ták wszetecznie kopcow nie sypáli/ ániby gránic zámierzáli wszechmocnośći Bożey: nigdyby z Kápharnáitámi nie mowili: Jáko nam może dáć Christus ku iedzeniu ćiáło swoie? iáko może być z tymże ćiáłem záraz ná niebie y ná ziemi? Izáli nie wierzymy/ że wstąpił ná niebiosá/ y śiedzi ná práwicy Bogá Oycá? wszák powiádáią/ z támtąd nie przyydźie/ áż sądźić żywe y vmárłe? O głupi á szalony człowiecze/ á cosz to iest inszego/ iedno chćieć táiemnice Páńskie rozumkiem swym ogárnąć? Co to iest inszego/ iedno wierząc iedno/ drugiemu nie wierzyć: co iest Heretykom własna. A czemu tego nie widźisz/ iż Bog wszechmogący iest/ á wszystko czyni co raczy? iż Kośćioł powszechny błądźić nie może/ ktory o prawdźiwey bytnośći Ciáłá Páńskiego/ dla szczerego á iásnego słowá Bożego/ nigdy nic nie wątpił? Iż to Páńskie Ciáło áczkolwiek nátury swey nie stráćiło/ ále iednák dáleko iest inaksze po swym zmartwychwstániu niżli przed tym było? Abowiem iuż nie iest wiecey skáźitelne/ ále nieskáżone: iuż nie iest ćierpietliwe/ ále nieśmiertelne: iuż nie iest podłe/ ále chwálebne: iuż nie krewkie/ ále mocne/ ktoremu sie nic sprzećiwić nie może: nákoniec iuż nie ćielesne/ iednák przedśię ćiáło/ ále dáry Boskiemi ozdobione: á co nád nawietsza/ z świętym Bostwem iego wiecznie á nierozdźielnie złączone: przetoć mogło wynidź z grobu zámknionego/ mogło wniść przez záwárte fortki/ mogło sie dáć widźieć/ kiedy sie mu zdáło: mogło sie stáwić bytnośćią swoią/ kiedy sie mu podobáło. Dáleko tedy ináczey rozumieć masz o vwielbionym ćiele Páná Christusowym/ niżli poki tu ná świećie śmiertelne było. Nie iżeby ono miáło być wszędy/ iáko Bostwo iego/ ále iż iest záràzem w niebie pod własną osobą swoią/ á ná ziemi ná wielu mieyscách pod osobą poświeconego chlebá. Jescze ć był Pan nie opuśćił práwice Oycá swego/ iescze ć był nie przyszedł sądźić żywych y vmárłych/ kiedy sie vkazał Páwłowi do Dámászku iádącemu/ y rozmawiał z nim: ácz go nie widźieli towárzysze iego/ ále tylko słyszeli głos iego. Opuszczam insze/ o ktorych czytamy w stárych á prawdźiwych historyach/ że sie im tákież Pan vkázował w własney swey osobie. A iesli to mogł vczynić nie opuśćiwszy práwice swoiey/ iescze przed swym zstąpienim ná Sąd: cosz mniemasz że tego vczynić nie może/ wedle słowá swego/ tákież w tym chwálebnym Sákrámenćie? Niechayże tedy wszystkie bluźnierskie wykręty tych niewiernikow vstáną: boć v Bogá nie iest żadne słowo niepodobne. A my opuśćiwszy ie/ przypátrzmy sie pilnie tey Ewángeliey świętey/ á obaczmy iáko wysoki vrząd tu Pan zlećił Apostołom swoim/ á iáko ie vczynił Namiestniki swemi.

Ták też z tymże ćiáłem iest prawdźiwie w Sákrámenćie s. pod osobą chlebá y winá.

Ciáło Páńskie po zmartwychwstániu dáleko inaksze w 1. do Korintow w 15.

Ciáło Páná Christusowe nie iest wszedy/ ále ná wielu mieyscách. w Dźiejach w 9.

Pan Christus w własney osobie swoiey záraz był w niebie y w Dámászku.

Lukasz w 1.

Część Pierwsza.

Wszedszy Pan Jezus/ ták iákoś iuż słyszał/ przez fortki zámknione/ támgdźie byli zgromádzeni Apostołowie iego dla boiáźni Zydowskiey/ stánął w pośrzodku miedzy nimi/ y rzekł im: Pokoy wam. Te historyą ponieważ też nápisał Lukasz ś. co to iest zá pozdrowienie/ á co to zá pokoy ktory tu Pan opowiáda bráćiszkom swoim/ ták iáko ich sam iuż zmartwychwstawszy názwáć raczył/ to iuż tám w przeszłey Ewángeliey szerzey nápisano stoi. A gdźiesz miał indźie iedno w pośrzodku stánąć ten/ ktory iest pośrzednikiem miedzy Bogiem/ á miedzy ludźmi? á zwłasczá iuż opowiedáiąc on Pokoy/ ktory on sam spráwić y vczynić raczył. Onći iest drzewo żywotá/ ktore stoi w pośrzodku drzew Rayskich. Nie mogłby siły y łáski swoiey rozlewáć ná wszystkie/ gdyby nie stał w pośrzod wszystkich/ iáko Słońce ná niebie/ iáko serce w człowiecze/ y

Lukasz w 21.

Jan w 20.

Przecz P. Christus w pośrzodku rad stawa.

w 1. do Timot. w 2.

w vydłeciu. Jeſt poérzednym miedzy Oycem á Duchem świetym/ ieſt poérzednim y w Kośćiele ſwoim. Obiymia wßyſtko to duchowne ćiało láſką ſwoią/ vſprawiedliwiáiąc duße/ wſkrzeßáiąc ćiáłá / á zbawiáiąc zupełnego człowieká w żywoćie wiecznym. Przetoć zawße poérzodek miłował. Národził ſie miedzy

Abákuk.
Łukaß w 2.
Jan w 19.
Łukaß w 22.
w Obiáwi w 1.
do Ephes w 2.

dwoygiem bydląt/dzieciąteczkiem małym: náleziony ieſt w Kośćiele w poérzodku Doktorow/w młodym dziećińſtwie ſwoim: záwießon ná krzyżu miedzy dwiemá łotry: miedzy Apoſtoły/ miedzy wybránymi w niebie/ miedzy złymi á dobrymi ná Sądzie toß też mieyſce trzyma: iáko poérzednik prawy/ iáko ten ktory wßyſtkie rzeczy ták ziemſkie iáko y niebieſkie zgodził y vſpokoił: ktory obie naturze Boſką y Człowieczą / w iedney ſwey oſobie ziednoczył y ſpoił.

Jan w 14.

¶ Vrádowáli ſie tedy Zwolennicy vyirzawßy Páná ſwego: y wypełniłá ſie nád nimi oná obietnicá iego/ ktora im ná oſtatniey Wieczerzy był vczynił: Iż wy iednák teraz będziećie do czáſu záſmuceni: ále ćie wás záśie oglądam/ á tam dopiero roſkocha ſie ſerce wáße: a tego weſelá wáßego/ żaden od wás nie odeymie. Rzekł im tedy y powtore/ Pokoy wam: zálecáiąc nam przez to on Pokoy dwoiáki/ ieden z Bogiem/ á drugi z Ludźmi.

Theophilactus
Jaka władza dał P. Christus Apoſtołom/ y ich Namieſtnikom.

¶ Przypátrzże ſie tu dopiero/ á przypátrz ſie pilnie/ z iáką powagą/ z iákim maieſtatem tu PAN zleca Apoſtołom vrzędy ſwoie/ a iáko im rozdawa dáry ſwoie/ weſtchnąwßy ná nie/ á dáiąc im Duchá ſwego świętego/á ſpußcziáiąc im też moc ktorą ſam miał od Oycá: aby tákież iednáli ludzie z Bogiem/ y ſame z ſobą/ aby opowiedáli grzechow odpußczenie/ y ten Pokoy ktory on iuż narodowi ludzkiemu ſpráwić raczył: aby mieli moc odpußczánia y zátrzymánia grzechow ludzkich: Jáko mnie/ powiáda/ poſłał Oćiec moy niebieſki/ tákżeć y ia wás poſyłam. A gdy im to rzekł/ weſtchnął ná nie/ y rzekł im: Przyymićie Duchá świętego: ktorymkolwiek odpuśćićie grzechy ich/ ſą im odpußczone: A ktorym ie też zádzierżyćie/ſą im zádzierżane. O wielkaß to godność á doſtoyność / ktorą ſam Pan tymi ſłowy Apoſtołom ſwoim/ y wßyſtkim ich Namieſtnikom/ zlećić raczył! O niewymowneß to dobrodzieyſtwo/ że on táką moc y władzą dla náßego zbáwienia/ludziom porucżyć raczył? Ale coß po tym/ gdy temu ludzie niewdzieczni? gdy ták wielkiey łáſki iego ważyć niechcą? O bárzo iż te słowá Páńſkie

Heretykowie zwierzchność Kápłáńſką/ktorą im ſam P. Bog dał/ odeymuią.

kolą w oczy te náße Ewángeliki nowe: dziwna rzecz iáko ſie tu oni wiercą w Poſtyllách ſwoich/ rádziby te Ewángelia wywroćili: przetoß ią wykręcáią iáko mogą/ y iáko nie mogą. Nie mogą żadną miárą zćierpieć tey zwierzchnośći/ ktorą tu iáko ſłyßyß Kápłanom ſam Pan Chriſtus zlećić raczył. Bo ſie niocż inßego nie ſtáráią / iedno áby wßyſtkę zwierzchność wyrzućili/ áby wßyſtek porządek wywroćili/ á ná to mieyſce ſwoy Babilon/ ſwe pomießáne wiáry/ a opáczne nabożeńſtwá wprowádzili: aby y Ofiarę/ y Kápłáńſtwo popſowáli: aby Stany pomießáli: aby Wiarę prawdziwą pokáźili: aby święte Sakrámenty wyniſzczyli / chwałę wßyſtkę ſámego Bogá w Troycy iedynego/ áby z ſerc ludzkich ze wßyſtką pobożnośćią wygładźili/ á nákoniec áby wßyſtkę poczćiwość żywotá Chrześćiáńſkiego zátłumili. Juzim tu/ przećiw temu iáſnemu ſłowu Bożemu/ Piſmá nie oſtáie: przetoß płotkámi á wymyſły y wykręty ſwemi zwykłemi nárábiáią. Ale my nic nie odſtępuiąc od prawdziwego wyrozumienia ſłowá Bożego/ nic tu nie przynieśiemy z domyſłu náßego: ále te ſłowá ták wyłożymy/ iáko właſnie máią być wykłádáne: á iáko ie święći Doktorowie ſtárzy zgodnie wykłádáią: áby ſie ſtąd wiecey okazáłá zdrádá Odßczepieńſka/á nieodmienna prawdá Boża w ſwey cenie zoſtáłá.

¶ Ták tedy Pan mowi do ſwych Apoſtołow: Pokoy wam. Jáko mnie poſłał

Cyrillus Alexand. in Ioan.

Oćiec/ ták ia też wás poſyłam. Ktorymi ſłowy/ iáko Cyrillus ś. piße/ ordynował Pan Apoſtoły ſwoie/ á vczynił ie Doktormi świátá/ á ſługámi y ſpráwcámi Boſkich táiemnic ſwoich: ponieważ ie poſłał/ iáko pochodnie ku oświeceniu nietylko Zydowſkiey ziemie/ ále y wßyſtkiego okręgu świátá. Pokoy wam/ powiáda: iáko mnie poſłał Oćiec/ták y ia wás ślę. A ná coß inßeo zeſłał Bog

Oćiec

Oćiec Niebieski namilszego Syná swego ná ten nedzny świát/ iedno áby miedzy Bogiem á miedzy ludźmi pokoy vczynił? áby ie poiednał/ áby vspokoił y to co ná niebie/ y to co ná ziemi? Ná toż tedy też posłał Syn Boży swe Apostoły/ y ich namiestniki/ Biskupy/ Pásterze/ y Kápłany/ áby ten pokoy opowiedáli/ áby przez ich vrząd y posługowánie poiednáli sie z Bogiem/ ći ktorzy przed tym byli nieprzyiaćielmi iego/ á ktorzy go byli grzechámi swemi obráźili. A żebyś nie mniemał że to wymysły moie / słuchay iáko iáśnie o tym Páweł ś. pisze: Pan Bog powiádá/ poiednał nas z sobą przez Christusá/ y poruczył nam posługę tego poiednánia. Abowiem Bog był w Christusie świát iednáiąc z sobą/ nie przyczytáiąc im występkow ich/ y położył w nas opowiedánie ziednánia tego. A ták miásto Christusá poselstwo spráwuiemy/ iákoby Bog nápominał przez nas. Przetoż prośimy miásto Páná Christusá/ poiednayćie sie z Bogiem.

Jáko/ y nać Bog Oćiec posłał Syná swego. do Ephes. w 2.

w 2. do Korintow w 5. Apostołowie y ich Successorowie są iednácze y pośrzednicy miedzy BOgiem / y miedzy ludźmi.

¶ A ták iesli pytasz / ná co Syná swego Bog Oćiec zesłał? Odpowiedać Páweł święty iż ná to/ áby świát z sobą poiednał / áby ten pokoy vczynił: Bog/ powieda/ był w Christusie świát iednáiąc z sobą. A iesli dáley spytasz /co to iest? Ták y ia was ślę? odpowieda záśie Páweł święty. Ze my zá Christusá/ y miásto Christusá poselstwo spráwuiemy: że on sam poruczył nam vrząd poiednánia tego: Prośimy zá Christusá iednayćie sie z Bogiem. Przetoż y dwá kroć powtorzył te słowá: Pokoy wam pokoy wam/ áby okazał/ że iuż y pokoy nam vczynił/ y ten pokoy: przez nie do nas posłał. Jáko mnie tedy posłał Oćiec/ ták y ia was ślę. Jáko on mnie vczynił/ posłem / legatem/ Apostołem przednieyszym: ták ia was też czynię posłámi/ legatami/ Apostoły swymi. Jákom ia iest Kápłanem/ pośrzednikiem/ iednáczem y przyczyńcą ludzkim do Oycá: ták was też mieć chce/ Kápłany/ pośrzednikámi/ iednáczámi/ y przyczyńcámi zá ludźmi do śiebie.

Cyrillus.

¶ Ale tu wnet Heretyk záwoła: Iż ieden iest pośrzednik miedzy Bogiem á miedzy ludźmi / człowiek PAN Jezus CHRistus / mowi Páweł święty. A ták nie może być inszy pośrzednik / áni iednácz inszy oprocz iego sámego? Toć iest pospolita Odszczepieńska piosnká / iednego sie mieyscá pismá świętego chyćiwszy / y to opácznie rozumiánego / inszych niechćieć baczyć: á iáko nezupełnego Christusá przyimowáć / ták też y pismo święte nie cáłe/ ále okresone przywodźić. Alec sam śiebie bárzo dobrze wyłożył Páweł święty / tego dołożywszy. Iż ieden iest pośrzednik Pan Christus (táki rozumiey) ktory sam śiebie wydał ná odkupienie zá wszystkich. Tegoć żaden inszy nie vczynił / oprocz niego. Ale są y drudzy pośrzednicy y iednácze/ ktorym Pan (iáko tenże Páweł święty mowi) zlećił vrząd poiednánia tego / y opowiedánie pokoiu tego. Ale słuchaymy/ iáko otym nadobnie Cyrillus on Biskup święty pisze / á iáko to porownáć vmie. Jest / powieda / pośrzednik Bogá y ludźi PAN Jezus Christus/ nie tilko przeto / że ludźie z Bogiem poiednał : ále y dla tego/ że znátury á zistnośći swoiey / iest y Bogiem y człowiekiem w iedney osobie. Abowiem tym sposobem náturę nászę ziednał Pan Bog z sobą. Bo ináczey / iákoby był śmiał Páweł święty iednym sámym pośrzednikiem názwáć Páná Christusá? ponieważ wiele świętych vrząd pośrzednictwá mieli/ y sam Páweł woła: Prośimy zá Christusá iednayćie sie z Bogiem. Byłći y Moyzesz pośrzednikiem. Abowiem podał Synom Izráelskim Zakon od Bogá dány. Był pośrzednikiem y Błogosłáwiony Heremiasz/ zwłaszcá ná on czás/ kiedy wołał: Pamietay ná mie miły Pánie / iákom stał przed tobą / ábym zá nimi mowił o pokoy/ ábym ćie prośił zá nimi. Owa wszyscy Prorocy/ pośrzednikámi byli / tákież wszyscy Apostołowie. A iákoż tedy iedyny iest pośrzednik miedzy Bogiem y miedzy ludźmi Pan Christus? iedno iż nowe / á w inszych niesłychane iest pośrzednictwo iego. Bo iż dwie rzeczy (to iest dwie náturze Boską y człowieczeńską) iáko pośrzodek (w sobie) złącza: tedy od oboygá muśi być dotkniony: á tym obyczáiem rozne rzeczy przez pośrzodek są spoione. Poty są słowá Cyrillá świętego.

w 1. do Timot w 2. Jeden iest pośrzednik odkupienia.

Ale nie ieden pożegnánia z Bogiem. w 2. do Korintow w 5. Cyril. lib. 12. Thesauri cap. 10. Czemu iest Pan Christus pośrzednikiem Inszy święći Apostołowie/ Prorocy/ kápłani iáko są pośrzednikámi swymi.

Osobliwe iest pośrzednictwo Páná Christusowe.

¶ Opuszczam stárego á słáwnego Doktorá Grzegorzá NaZiáńskiego / ktory

Na zianius in Apolog.

Hieron. in Malach. cap. 2.
Cipr. lib. 1. Epi. 3
Ambr. in oratione priori p̃paratoria ad Missam.
Chryso. de verbis Esa. hom. 5.
Celest. Epist. 1.
Gregor. libro 1. Epist. 24.
Mátth. w 16.
Mátth. w 28.
Lukaß w 14.

pisze/ze to iest osobliwy vrzad Kápláńſki/ być pośrzednikiem ludźi v Páná Bogá: ktory też Bázyliuszá wielkiego zowie pośrzednikiem miedzy Bogiem y miedzy ludźmi. Opuszczam świętego Hieronimá vczniá iego/ ktory tákież Kápłaná Bożego zowie iednaczem/ albo sequestrem Bogá y ludźi. Opuszczam Cypriáná/ Ambrożego/ Chryzostomá/ Anácletá/ Celestiná/ Grzegorzá świętego: y insze Doktory święte/ktorzy o tym zgodnie piszą y trzymáią/ á to nie z wymysłu swego ale/ z tego iásnego á szczerego słowá Páńſkiego: Jáko mnie posłał Oćiec ták y ia was śle. Idźćież tedy po wszystkim świećie/ á przepowiedayćie to wdźięczne poselstwo/ y tę rádosną Ewángelią przeiednánia/y odpuszczenia grzechow wszelkiemu stworzeniu: Boć mnie iuż dana iest wszystká moc ná niebie y ná ziemi. Idźćież/á náuczayćie wszystki ludzie/przepowiedáiąc pokutę w imię moie: á krzćićie ie w imię Oycá/y Syná/ y Duchá świętego. A náuczayćie ie chowáć to wszystko/ com ia wam roſkazał.

¶ Obaczmyż tu troche/ iáko to roſkazánie Páńſkie Apostołowie spełnili: gdyż to pewnie wiemy/ że sie oni nic nie domyślali nád wolą/ á nád roſkazánie Páńſkie: iednák przedśię z ich spraw oglądamy/ że y to czynili/czego wyráźnie nie czytamy/ áby im to kiedy Pan porucził. Mieli to od Páná roſkazánie/ áby náuczáli wszystkie narody/ y krzćieli ie: to iest/ áby słowem Bożym/ y świętymi Sákrámenty száfowáli/iednym słowem/ áby Kośćioł Boży pásli/rządźili/ spráwowáli/ budowáli: A ták vrząd Apostołow y ich namiestnikow to włásny iest/ áby sie o kośćioł stáráli/y opátrowáli to wszystko/co ku zbudowániu iego iákożkolwiek należy. A przetoż oni nietylko żywym głosem náuczáli/ále też y pismẽ/ wiernę potwierdzáiąc/á niewierniki do chrześćiáńſkiey wiáry przynukáiąc. Lecz co sie dotycze spráwy/á pożywánia świętych Sákrámentow/więcey tego vczyli żywym głosem/niżli pismem swoim. Bo niechćieli/wedle Páńſkiego roſkazánia/ rzeczy świętych psom podáwáć/ áni przed wieprze drogich pereł wymiatáć. Tákież ieśli co innego było potrzebnego ku zbudowániu kośćiołá/ ábo choćnie potrzebnego ále pożytecznego/ tedy y to oni stánowili. Co sie vkazáło w Liśćie Páwłá S. do Korintow nápisánym: gdźie roſkázuie/áby niewiásty miáły nákryte głowy w kośćiele. Jáko y ono/że Apostołowie w Dźiejach swoich/ y Páweł święty często w liśćiech swoich opisuie sposob y obyczay rozdawánia iáłmużny. A iż tákich niemáło rzeczy Apostołowie postánowili/ dosyć sie to vkázuie z Constytuciy APOSTolſkich/ y z podánia ich/ albo Trádycyy żywym głosem podánych od nich/ o ktorych v świętych Doktorow stárych/ y w kośćielnych historiách wiele czytamy. Nowszem y w Dźieiách Apostolſkich mamy/ że Páweł święty chodźił po Syryey y Cilicyey potwierdzáiąc kośćioły/ á roſkázuiąc im/ áby strzegli przykazánia Apostołow y Stárszych. Y do Tessálonicensow ták pisze: A ták bráćia stoyćie státecznie/á trzymayćie Trádicie: albo to podánie ktoregośćie sie náuczyli/ choć z mowy/ choć z listu nászego.

Vrząd Apostolſki száfowáć słowem Bożym y Sákrámentámi/ y rządźić kośćioł Boży.

Przecz Apostołowie obyczáiu sprawowánia Sákrámentow ná piśmie nie podáli.

w 1. do Korintow w 11.

Apostołowie śiłá rzeczy stánowili w kośćiele/ o ktorych wyráźnego roſkazánia nie mieli.

w Dźieiach w 15.

w 2. do Tess. w 2

¶ Przypátrzże sie dopiero/ iáko tey władzey á zwierzchnośći swey Apostołowie nád Kośćiołem vżywáli: a obaczyszże ieśli to prawdá co Heretycy powiedáią/ żeby Pan tego nie porucżył namiestnikom swoim: áby klątwy/áby Interdictu/ áby innych kárnośći kośćielnych nád nieposłusznymi vżywáli/ ále iedno/ áby ćieszyli á głáſkáli/ á miłośierdźie opowiedáli. Ale zaż im nie dał mocy związowánia y rozwiązowánia? odpuszczenia/y zátrzymánia? A ktoraż może być strászliwa klątwá nád onę/ ktorą Piotr święty skoro z przodku vczynił/ kiedy Ananiaszá y Zaphirę żonę iego/ prze ono ich świętokráctwo/ iednym słowem poráźił/ że tudźież pádli v nog iego y zdechli? Zda mi sie że to insza/niżli świeczki gáśić/ dzwonki dzwonić? Niechayże śmieią przymowić Kśiążęćiu Apostolſkiemu/ że to niesłusznie vczynił: ponieważ oni ludźie dawáli co mogli z dobrey woley. A coż tu rzeką ći nieboiątká/ ktorzy kośćioły łupią/ imioná kośćielne odeymuią/ dźieśięćin płáćić niechcą/ do ktorych práwa żadnego nie máią: gdyż oto ći prze troche swych pieniędzy własnych poginęli/ iedno prze to/ że sobie cząstkę byli zácho-

Jáko Apostołowie zwierzchnośći swey nád nieposłusznym á złośćiwym vżywáli.

w Dźieiach w 5.

wáli/ á że niewszystko co byli ślubili Pánu Bogu oddáli! O ciężkąż to ná te sententią/ ktorzy prze márne łákomstwo swe ták są záślepieni/ że áni zwierzchności tey Duchowney/ áni swego potępienia widzieć nie chcą: y ém eią to mowić nędzni ludzie/ że kiedy ie klną tedy sie lepiey máią. Alec sie nieboząt ká nie czuią/ gdy to mowią. Chybáby sie ten miał dobrze/ ktory iest odćięty od Chrystusá/ ktory iest wyłączon z społeczności wiernych/ ktory iest v Dyabłá w mocy. A coż iest inszego záklać kogo/ á záwiązáć go w grzechu/ á w nieposłuszeństwie iego/ iedno go Dyabłu w ręce podáć? Tákći Páweł święty czynił/ ktory to o sobie pisze/ iż był niektorych oddał Szátánowi ná ich cieleśne zátrácenie/ áby sie náuczyli nie bluźnić. Z iáką on poważnośćią onego Korynthyjskiego wszetecznika záklał/ iásna rzecz iest: iáko szerzey stoi nápisano w Liście iego.

Jáko sroga rzecz iest być w klątwie.

w 1. do Tim. w 1

w 1. do Korintow w 15.

¶ Iż tedy vrzędowi Apostolskiemu przystało/ nietylko szczepić rzeczy dobre/ ále też y złe wykorzeniáć: ieśli sie kiedy tráfiłá wątpliwość álbo gadká iáka około Wiáry/ sámiż Apostołowie zgromadzáli Concilium/ álbo Seym Duchowny: y co kto o tym trzymáć miał/ stánowili. Co sie okazáło ná pierwszym Hierozolimskim Concilium: iáko o tym w Dzieiach szerzey nápisano stoi.

Apostolska rzecz zgromádzáć Concilia.

w Dzieiach

¶ Nákoniec/ iż sámi Apostołowie nie mogli wszystkiemu sprostáć/ á iż też byli ludźmi śmiertelnymi iáko y my: áby po ich śmierci nie był bez Pásterzow Kośćioł Boży/ iáko sámi byli wybráni y posłáni od Christá Páná/ ták też oni inne wybieráli/ y posyłáli/ włożywszy też moc y władzą ná Successory swoie/ ktorą byli sámi od Páná Christusá wzięli. Ták wnet po Wniebowstąpieniu Páńskim był wybrány Máthiás ś. Apostołem: potym też Bárnábás/ Silás/ Timotheus/ Titus/ y inni. Tákżeć y Páweł ś. Timotheusowi y Titowi roskázuie/ áby oni też insze nád innemi Kośćioły postánowili: y opisuie im sposob wybierániá Kápłanow. A stąd iuż kożdy obaczyć może/ iáko sie dáleko rośćiąga tá moc á władza/ y ten vrząd Apostolski/ choćia nie czytamy/ áby to wszystko wyráżnemi słowy sam Pan Christus roskazał y postánowił. Jedno iż słyszymy/ że PAN rzekł do swych Apostołow: Jáko mnie posłał Oćiec/ ták y was też posyłam: tedy iuż stąd baczymy/ żeć on swym Apostołom wszystke pieczą y stáránie o swym Kośćiele poruczył. Już też widźisz/ iáki grunt ma w pismie ono rozgrzeszenie/ ktorego Kápłani przy Spowiedźi vżywáią: ácz sie z niego niewierni Odszczepieńcy náśmiewáią: gdy ćie Kápłan rozgrzeszą mocą od Bogá dáną/ á od swoich Stárszych poleconą.

Apostołowie vrzędy swoie drugim zdawáli.

w Dzieiach w 1.

Kto ma obieráć y święćić kápłany.

Jáko szeroka władza Apostolska nád Kośćiołem Christusowym.

Postillá Reiowá

¶ Niechże sie tu rozmyślą/ iáko sie ći wymowią przed Pánem Bogiem/ ktorzy tych nieszczęsnych czásow nászych wszystko w Kośćiele mieszáią/ zwierzchności żadney znáć niechcą/ Biskupom y Przełożonym moc od Bogá nád Kośćiołem dáną odeymuią/ álbo ią dziwnie szkáluią/ zniewáżáią/ y ćiskáią. Gdyż im tu Pan dał plenipotencyą/ y zupełną moc y zwierzchność nád Kośćiołem swoim/ iáko sam był wziął od Oycá z niebá: Jáko mnie/ powiáda/ posłał Oćiec/ ták y ia was posyłam.

¶ A wszákoż iednák máią ná to pomnieć Biskupi y Kápłani/ áby sie zá tą mocą á zwierzchnośćią swoią/ od woley á zámierzenia Páná swego nic nie vnośili. Ale iáko Bog Oćiec zesłał namileyszego Syná swego/ nie áby sądził y potępiał/ álbo Dusze trácił/ ále áby świát był przezeń zbáwion: ták y oni o sobie niech rozumieią/ że ná to od Bogá są posłáni/ áby grzesznych wzywáli ná pokutę/ áby ćieszyli vtrapione/ áby y w náuce/ y w karániu/ y w száfowániu tych darow Bożych/ á tych dobr duchownych/ nie swey ále Bożey woley náśládowáli. Jáko y Pan Christus to o sobie mowi: Jżem ia nie zstąpił z niebá ábych czynił wolą moię/ ále Oycá me° ktory mię tu posłał. A iáko Syn Boży nie przyszedł ná ten świát áby mu służono/ ále áby on sam służył/ áż do przelania krwie/ á śmierći okrutney krzyżowey: tákći y on posłał Apostoły y sługi swe nie iáko Pány/ ále iáko sługi: nie áby możności swe rośćiągáli nád nędznikámi/ nie áby obćiążáli vbogie owieczki á poddáne swoie/ ále áby byli kształtem y przykłádem trzodźie swoiey.

Náuká duchownym/ áby sie nie wynośili w dostoieństwach swoich.

Jan w 3.

Jan w 6.

Math. w 20.

1. Piotr w 1. kap. 5

Tak iako ich sam Pan y słowy/ y przykładem swym nauczył tego: Iż kto chce być pierwszym miedzy wámi/ ten niechay bedzie wászym sługa. A iáko Bog Oćiec zesłał Syná swego nie na żadne roskoszy/ ale na prześladowánie/ ná vćiski/ ná mękę/ nakoniec y ná śmierć: tákże y ći niech rozumieią/ że ich Pan Christus ná to nie posłał áby páśli sámi śiebie/ áby chodźili zá pompą á roskoszámi świátá tego: ále áby ćierpieli obmowy/ przećiwieństwá/ y rozmáite vtrapienia dla imienia iego. Abowiem nie iest sługá więtszy nád Páná swoiego. Jeślić mnie/ powiáda/ prześládowáli/ tedyć y was prześládowáć będą. Jeśli was świát ma w nienawiśći/ wiedźćieß o tym/ żeć y mnie sámego pierwey miał w nienawiśći. A iáko Bog Oćiec zesłał Syná swego/ áby wolą Bożą á Ewángelią świátu opowiádał: ták teß Christus posłał sługi swoie/ nie áby wymysły swe/ áni wykręty Ráćerskie/ áni sny y báśni swoie/ áni rzeczy niepewne opowiádáli: ále áby vczyli słowá iego/ á opowiádáli ś. wolą iego: á to nie wedle widzenia głowki swoiey/ iáko Odszczepieńcy zwykli/ ále wedle wykłádu á wyrozumienia Kośćiołá Powszechnego: ktory poniewaz ma sprawcę y Doktorá Duchá świętego/ przetoż nigdy zábłądźić nie może.

¶ Niechayże sie tu dopiero przypátrzą nędznicy owi/ tym Odszczepieńskim Ministrántom swoim/ á tym nowym Apostołom swoim Sámostáńcom. Jáko wżdy oni vczyć śmieią nie będąc posłáni? czemu sie ták niewstydliwie wtrącáią: nie drzwiámi/ ále dźiurą sie wdźieráiąc do Owczárnie Páńskiey/ iáko złodźieie y łotrowie/ y práwi morderze á zabijácze duß Chrześćiáńskich? Czemu Páwłá świętego nie słucháią/ ktory iáwnie mowi: Iż żaden kazáć nie może/ ieśli nie będźie posłány: żaden sobie ták wysokiego vrzędu á dostoieństwá przywłaszczáć nie ma/ iedno ktory będźie od Bogá powołány iáko Aaron? Niechże mi vkażą/ kto ich posłał? Nie posłał ich Bog Oćiec/ ktory iedynego Syná swego posłał: nie posłał ich Pan Christus/ ktory posłał Apostoły swoie: nie posłáli ich Apostołowie/ ktorzy posłáli Biskupy y Kápłany: nie posłáli ich Biskupi/ ktorzy od Apostołow swoię zwierzchność máią. A coż inßego zostawa/ iedno/ iż od Szátáná Oycá swego są posłáni: gdyż oni dufáiąc w ludźi świeckich mocy/ sámi sie wdźieráią/ sámi iáko złodźieie łażą/ przećiw wßelákiemu Kośćielnemu porządkowi: ktory od sámych Apostolskich czásow/ áż do tych dźiśieyßych pilnie iest/ y ma być záchowány.

¶ A ieśli ták nie iest/ niechayże nam okażą (słowá są TERtulianá zacnego á stárego Doktorá tákież przećiw Heretykom) niech nam okażą Originały Kośćiołow swoich/ niech okażą porządek Biskupow swoich/ ták iednego zá drugim od początku nástępuiących: żeby pierwßy on Biskup ktorego z Apostołow/ álbo z Apostolskich mężow (ktoryby iednák z Apostoły trzymał) miał przodká/ álbo ordinatorá swego. Abowiem tym obyczáiem Kośćioły Apostolskie początki swe odnoszą. Jáko kośćioł Smirneński/ Polikárpá od świętego Janá posádzonego ma: iáko Rzymski Klimuntá/ od świętego Piotrá ordinowánego pokázuie: tákże y inße. Poty są Tertulianowe słowá.

¶ A ieśli oni tego pokázáć nie mogą/ iákoż nie mogą: (á my to łácniuchno okázáć o swych Kośćielech możemy) wiedzże o tym pewnie/ żeć ći áni od BOgá/ áni od Apostołow/ áni od ich Successorow są posłáni: ále są práwi włązęwie á wtrętowie/ od Czártá sámego na záwodzenie duß chrześćiáńskich wysłáni: ktorzy z Kośćiołá Bożego w Dyabłow kośćioł od nas sie przeniesli/ y ze wßystkim Piekłem sprzyśięgli sie ná tenże Kośćioł Boży.

3.

Jan w 15.

4.

do Rzym. w 10

do Zydow w 5.

Tertul. de præscript. Hæretic.

Część Wtora.

Gregor. in hom.

PRzypátrzże sie tu dopiero (Grzegorz święty mowi) oni święći Apostołowie Páńscy/ ták pokornie powołáni/ ku iákiey czći y godnośći tu ná koniec przyßli. Oto nietylko sámi o swym zbáwieniu bespiecznymi sie stáią/

ále

Zwierzchność niebieſkich ſądow Apoſtołom zlecona.

ále y cudze przewinienia odpuśćić mogą/ y przełożeńſtwá ſądu niebieſkiego doſtawáią: áby miáſto Bogá iednym grzechy zadźierżáli/ á drugim ie odpuſzczáli. Ták záprawdę ták ſie godźiło/ áby byli od BOgá wynieśieni/ ktorzy ſie ták dla niego vniżyć chćieli. Oto oni/ ktorzy ſie ſrogiego ſądu Boſkiego ſámi obawiáli/ teraz ſie iuż ſędźiámi duſz człowieczych zſtáli: y innych potępiáią/ álbo wybawiáią/ ktorzy ſie ſámi potępienia báli. Tych ći teraz mieyſce Biſkupi w kośćiele trzymáią/ y bierzą moc związánia y rozwiązánia/ gdy mocy rządzenia Kośćiołá doſtawáią. Wielka wprawdźie cześć y doſtoyność Kapłáńſka/ ále ćięſzkie ieſt brzemię tey godnośći. To Grzegorz świety. Bo ſłuchay co tu Pan weſtchnąwſzy ná Apoſtoły mowi: Przyimićie Duchá świętego: ktorych iedno grzechy odpuśćićie/ będą im odpuſzczone: á ktorym zátrzymaćie/ będą zátrzymáne.

Sędźiowie Duſz náſzych Apoſtołowie y ich námieſtnicy.

Aby tá legacya y to poſelſtwo tym ważnieyſze było/ przydał do niego Pan tę oſobliwą Ceremonią/ ordinuiąc Apoſtoły ſwoie/ á zlecáiąc im vrząd przepowiádánia y páśienia: iáko y po dźiś dźień przy ordinowániu á świeceniu Kápłonow w powſzechnym Kośćiele to ſie záchowuie. y owſzem świadczy piſmo Boże/ że y w Zakonie ſtárym z wielką vczćiwośćią świecono Kapłany y Lewity. Lecż Pan Chriſtus one figury ſtáre° Zakonu iuż wypełnił/ á ſługi Kośćielne ſam przez ſię czyni doſkonáłe. A to czyni nie pomázánim oleiu/ ále wewnętrznym nátchnienim Duchá ś. Tegoć nátchnął Apoſtołom ſwoim/ nie iáko człowiek/ ále iáko Bog práwy: á iáko ná pierwſzym ſtworzeniu nátchnął w człowieká dech żywotá/ tákżeć y teraz nátchnął w Apoſtoły Duchá ſwego świętego.

Ceremonie przy świeceniu álbo ordynowániu Kápłanow.

w 1. Moy. w 2.

¶ Nie rozumieyże (mowi Auguſtin ś.) áby ten dech ćieleſny Chriſtuſow miał być iſtnośćią Duchá świętego/ ále to było okázánie tym przyſtoynym znákiem/ że nietylko od Oycá/ ále y od Syná Duch święty pochodźi. Bo ktoś by inny/ iedno náder ſzalony/ mowił: żeby miał być inſzy Duch/ ktorego tu Pan weſtchnąwſzy dał: á inſzy/ ktorego po ſwym Wniebowſtąpieniu zeſłał. To Auguſtin ś. Alebyś mi rzekł: Jeſliże go im iuż tu dał/ á czemuſz go im záśię powtore zeſłał? Czemu im powiedźiał: Że ieſli ia od was nie odeydę/ tedy on Poćieſzyćiel do was nie przyydźie: ále ieſli ia odeydę/ tedy go wam ześlę? Náć toć Chryzoſtom ś. odpowiáda: Że im tu dał Duchá/ to ieſt iákąś moc y łáſkę duchowną/ nie áby vmárłe wſkrzeſzáli/ álbo cudá okázowáli/ ále áby grzechy odpuſzczáli. Bo ſą rozne ... rozliczne dáry Duchá świętego. Przetoż też ták do nich mowi: Przyymićie Duchá świętego: ktorychkolwiek grzechy odpuśćićie/ będą im odpuſzczone. Tymi ſłowy okázuiąc/ co im tu zá moc á zá łáſkę dáie. Ale w dźień Swiąteczny/ wźięli dopiero moc cudow czynienia. Jáko im był obiecał onymi ſłowy: Że weźmiećie moc Duchá świętego przychodzącego ná was: á będźiećie mi świádkámi to ieſt przez znáki y cudá/ ktore będźiećie ſpráwowáć/ áby ſie iuż okázałá niewymowna łáſká Duchá świętego. Od tey ſentencyey y od tego wykłádu nic ſie nie odſtrzelił Auguſtin ś. gdy ták piſze: Że to weſtchnienie ieſt nieiáka łáſká/ ktora przez Trádycyą á podánie bywa wlaná ná te/ ktorzy ſie świecą ná Kapłáńſtwo/ áby przez nie byli tym więcey záleceni. Przetoſz Apoſtoł do Timotheuſzá piſze: Nie zániedbaway tey łáſki ktora ieſt w tobie/ ktorać daná ieſt przez włożenie rąk Kápłáńſkich. Potrzebnie tedy to Pan raz vczynić raczył/ ábychmy ná potym wierzyli/ że tá Trádicya álbo to podánie (ktore ſie przy świeceniu Kápłáńſkim záchowuie) nie ieſt bez dáru Duchá świętego.

August. 15. de Trinitate.

Duch ćieleſny nie był Duch ś.

Czemu dwá kroć P. CHriſtus dał Apoſtołom Duchá świętego.

Jan w 16.

Chriſoſt. in Ioan.

w Dźieiach w 1.

Augu. lib. queſt. 93. veter. & noui Teſtam.

Łáſká Boża ktora biorą Kápłani ná świeceniu.

w 2. do Timoteuſzá w 4.

¶ A z tych ſłow Auguſtiná ś. iuż obaczyć możeſz/ że Kápłáńſtwo ieſt prawdźiwym w Kośćiele Sákrámentem/ czego niewierni vpornie Heretycy przą: ponieważ ma zwierzchnie znamię rąk włożenie: ma y łáſkę álbo dar Duchá ś. ktora przezeń bywa podaná. O czym iáwnie tenże Auguſtin świadczy tymi ſłowy: Że oboie/ mowi/ (ták świecenie Kápłáńſkie/ iáko y Krzeſt) Sákrámentem ieſt/ y oboie nieiákim poświecenim człowiekowi bywa dano: iedno kiedy ſie krzći/ á drugie gdy ſie świeći: á przetoſz w powſzechnym Kośćiele oboygá powtarzáć ſie nie godźi.

Kápłáńſtwo ieſt prawdźiwym Sákrámentem.

Aug. lib. 2. cont. epiſt. Parmeniani

Moc grzechow odpuszczánia Apostołom y ich Successorom zlecona.

¶ Słuchayże dáley/ iáko iásnemi á wyraźnemi słowy tu Pan dáie moc Apostołom swoim grzechow odpuszczánia: Ktorych/ powieda/ grzechy odpuśćićie/ będą im odpuszczone: á ktorych zátrzymaćie/ będą im zátrzymane. O ćięszkieß to słowá ná Heretyki/ ktorych żadną miárą znieść nie mogą: ále iáko pádálcy głuszy/ áby ich nie słyszeli/ ogonem zátykáią vszy swoie. Dziwna rzecz iáko się tu kręcą około mieyscá tego/ w onych fáłecznych Postyllách swoich. Bo iż iásnych słow Páńskich zmiknąć nie mogą/ tedy ie przedśię wykręcáią iáko mogą. Bo raz mowią iáwnie przećiw Ewángeliey/ żeby ludzie niemieli tey mocy grzechow odpuszczánia/ ále tylko opowiádánia/ że pokutuiącym są grzechy odpuszczone.

Postylle Reiowey błędy. 1. 2. 3.

Drugi raz nowe a dziwne formy Odszczepieńskiego rozgrzeszánia opisuią/ á dopiero znowu Kśięzą vczą/ iáko mogą/ á iáko nie mogą rozwięzowáć: á nie inszą pokutę vstáwuią/ iedno áby się człowiek polepszył ile może. Drugi raz vczą/ że y prośći chłopi/ ták iáko y Kśięża/ rozgrzeszáć y rozwięzowáć mogą. A ktoszby policzył wszystkie wymysły Szátáńskie/ ktorymi vsiłuie záćmić szczere słowo Boże/ á zepsowáć nam to ták wielkie dobrodzieystwo iego/ ná zbawienie grzesznym/ á ná poćiechę vtrapionym ludziom zostáwione?

Cyrill Alexádr. libr. 12. in Ioan. cap. 56.

Kápłani prawdziwie grzechy odpuszczáią: á czemu?

Dwoiákim sposobem Kápłani grzechy odpuszczáią/ ná krzćie y ná pokućie. w 1. do Kor. w 5

Duch święty Bogiem rodzenia.

¶ Ale ty moy bráćie miły/ ieśli niechcesz zábłądźić/ dayże we dyabły te sprośtne báśni á wykręty Kácerskie/ á słuchay nie domysłow moich/ ále Powszechnego Kośćiołá Bożego/ y stárych a świętych Oycow/ iáko oni te słowá (áci są dosyć iásne káżdemu) rozumieią. Cyrillus on zacny á święty Biskup/ ták tu ná to mieśce pisze: Ale ktorym wżdy sposobem godność y możność swey Boskiey nátury raczył Pan vżyczyć Zwolennikom swoim? Iż/ powieda/ nie iest to rzecz trudna/ áby ći grzechy odpuszczáć mogli/ ktorzy Duchá świętego w sobie máią. Bo gdy oni odpuszczáią albo zadzierżáią/ tedy Duch ś. ktory w nich mieszka przez nie odpuszcza y zadzierżywa. A to oni (iáko ia mnimam) dwoiákim sposobem czynią: naprzod przez Krzest/ á potym przez Pokutę. Bo albo wierne á w pobożnośći doświadczone ludzie do Krztu przywodzą/ a niegodne od niego z pilnośćią odpadzáią: albo Kośćielne syny grzeszące karzą y gromią/ á pokutuiącym przepuszczáią. Iáko kiedyś Páweł ś. onego wszetecznika w Koryncie zdawał ná zátrácenie ćiáłá/ áby duch iego był zbáwion: y záśię go w łáskę przyiął/ áby od wielkiey żáłośći nie záginął. A ponieważ Duch Christusow mieszkáiący w ludziach/ prawdziwego Bogá skutek (to iest grzechow odpuszczenie) spráwuie: iákoż on nie ma być Bogiem z przyrodzenia/ ktory z przyrodzenia moc y godność Boskiey nátury posiadł: gdyż ták zacną zwierzchność ma nád tym práwem Bożym?

Kápłani ná świeceniu biorą łáskę Duchá świętego ku odpuszczániu grzechow.

¶ Táiedná te° zacnego Doktorá sentencya/ wszystkie one wykręty Kácerskie poráziłá y potępiłá. Bo tu słyszysz/ że Kápłani nietylko grzechow odpuszczenie opowiedáią/ ále ie prawdziwie wedle słow Christusowych sámi odpuszczáią. A temu się dziwowáć nie potrzebá/ ponieważ oni tego nie swą mocą czynią/ ále mocą tego Duchá ś. ktorego ná to wzięli przy świeceniu. Toć tedy nie prośći chłopi/ ktorzy tey mocy nigdy nie wzięli/ áby winy Boże odpuszczáli: ácz winy swoie bliźnim swym odpuśćić mogą/ y winni są. A iákoż ie Kápłani odpuszczáią? pewnie nie ná kazániu/ iáky ći wykrętacze wymyśláią: ále przez święte Sakrámentá dwoiákim obyczáiem: to iest/ przez Krzest/ á przez Pokutę ná Spowiedźi. á nie inszym iedno pokutuiącym ludziom: to iest/ ktorzy żáłość y skruchę zá swe grzechy máią/ ktorzy się ich pokornie spowiedáią/ ktorzy gotowi są vczynić nagrodę bliźniemu swemu/ y to wszystko/ co im Kápłan iáko Sędźia y Lekarz od Bogá postáwiony porádźi y nákaże: iáko się záwżdy w Kośćiele záchowáło.

Chrysoſt. lib: 3. de Sacerdotio.

Kápłani prawdziwie grzechy oczyśćiáią.

¶ A ieślić ná tym máło/ słuchay co tákież o tym ś. Chryzostom nápisał: Ćielesny trąd oczyśćiáć/ albo że lepiey rzekę/ nie ták oczyśćiáć/ iáko doświádczáć iuż oczyśćionych/ Kápłanom Żydowskim sámym się godźiło: a wżdy wiesz z iáką trudnośćią/ z iáką chęćią y domagánim ná ten czás godnośći Kápłáńskiey dostawano. Lecz nászym Kápłanom nie trąd ćielesny/ ále duszne zmázy: nie mowię doświádczáć oczyśćionych/ ále zgołá oczyśćiáć dozwolono. A przetoż iáko

ia mnie-

ią mniemam/ ktorzy ie wzgardzáią/ albo znieważáią/ dáleko są gorszy/ y godni więtszego karánia/ niżli kiedy Dathan ze wszystkimi pomocniki swymi. Bo ácż sie nam (mowi ná drugim mieyscu) dziwny zda Stolec Krolewski prze perły y złoto ktorym iest ozdobiony/ á wszákoż on tylko spráwy ziemskie sądzi: á okrom vrzędu tego/ nie ma żadney inszey władzey. Ale Kápłanowi stolec ná niebie iest postáwiony/ y ma on moc zdáwáć sentencye o rzeczách Niebieskich. A ktoż to powiáda? Samże Krol Niebieski: Cokolwiek zawiążecie ná ziemi/ będzie záwiązano y w niebie. A coż z tą poczciwośćią może być zrownano? Niebo bierze z ziemie zwierzchnią moc sądzenia. Bo Sędzia śiedzi ná ziemi/ á Pan náśláduie sługi swoiego: á co on tu osądźi ná dole/ to on tam ná gorze potwierdza y przyymuie. Poty są słowá Chryzostomá świętego.

Obácz/ obácz. Hom. 5. de verb. Esaiæ, Vidi Dominum.

Mátth. w 18.

¶ Alebyś mi tu powiedźiał: Gdyż Kápłani máią zupełną moc grzechow odpuszczenia: á czemuż pokuty y nagrody/ ktore Dosyć vczynieniem zową/ vstáwuią? czemu każą wracáć źle nabyte? czemu każą pośćić/ Modlitwy y Jáłmużny czynić? Ná toć ták odpowiadam: Iż iáko Syn Boży (co sam o sobie powiáda) nie może nic sam z śiebie czynić/ iedno co vyźrzy iáko Oćiec czyni: tákżeć też áni Wikáryi Christusow/ ktory iest ná mieyscu iego/ nie może nic sam z śiebie czynić/ iedno wedle náuki á zámierzenia Páná swego. Iáko mnie/ powiáda/ posłał Oćiec/ ták ia was też posyłam. Lecz Páweł ś. powiáda: Iż Pan Bog karze á bicżuie káżdego syná/ ktorego w łáskę przyymuie: á iáko żadnego dobrego vczynku bez odpłaty/ ták też żadnego grzechu nie odpuszcza bez karánia. Ták iáko sie to iáwnie okazáło y w pierwszych rodźicach nászych: ktorych ácz Bog nie potępił dla przestępstwá ich/ ácz ie w łáskę przyiął/ á wszákoż im nie odpuśćił srogiego karánia docżesnego: ktore y my ich potomkowie do tych czásow ná sobie nośić muśimy. Tákżeć y ludowi Zydowskiemu ná puszczy/ ácz odpuśćił ná przyczynę Moyzeszowę/ á wszákże tę kaźń przedśie ná nich zostáwił/ że żaden z nich nie oglądał ziemie obiecáney: y owszem y sámemu Moyzeszowi ták wiernemu słudze swemu/ prze niedowiárstwo iego/ nie dopuśćił tákież wniść do ziemie obiecáney/ dla ktorey był Moyzesz tákie prace podiął. Tymże obyczáiem Dawid/ gdy sie przed Náthánem Prorokiem vznał ze złośći swoiey/ y spowiedał sie grzechu swego/ mowiąc: Znam ći żem zgrzeszył Pánu: wziął wnet od Proroká rozgrzeszenie: ále nie bez pokuty. Bo mu ták Prorok powiedźiał: Pan Bog też iuż (iześ sie vznał) przeniosł/ albo odpuśćił grzechy twoie: á wszákoż iżeś vczynił áby mie przyiaćiele Boży bluźnili imie Páńskie: dla tego syn ktoryć sie narodźił/ śmierćią vmrze. A gdyż to Pan Bog záwsze zwykł czynić/ że kożdego występnego karze tym docżesnym kárániem/ á nie zgołá mu wszystkiego odpuszcza: tedyć y Kápłani czynić tákież muszą/ áby tákież nieiákie nagrody y pokuty wedle przewinienia vstáwiáli: ktorymiby człowiek karząc sam śiebie zá złośći swoie/ mogł vyść srogiego karánia BOżego/ y mieć nie máłą obronę y lekárstwo przećiw przyszłym grzechom/ áby w nie znowu nie vpadł.

Kápłani nie iáko chcą/ y komu chcą grzechy odpuszczáią/ ále iáko im P. zámierzyć raczył.

Lukasz w 17.

do Zydow w 12.

w 1. Moy. w 3.

w 4. kśięg. Moy. w 14. kap.

w 2. Krolew. 12.

Dosyć vczynienie

¶ Niechayże tedy ći wykrętarze ták iáko chcą ná pokuty/ ná modlitwy/ ná posty/ ná suchoty/ ná odpusty/ ná Msze/ y ná inne pobożne á Chrześćiáńskie spráwy/ iádą y wołáią. Ale ty moy miły Chrześćiáński człowiecze/ wiedz to pewnie: że iáko Cypryan stáry Doktor y męczennik święty powieda/ Bog wszechmogący ile iest Oycowskim miłośierdźim łáskáwy/ tyle záśie Máiestatem sądu swoiego strászliwy iest: á przetoż głębokiey ránie/ pilne á długie lekárstwo iest potrzebne: pokutá niech nie będźie mnieysza niżli grzech: potrzeba śie tym pilniey P. Bogu modlić/ dźień w żałobie strawić/ noc w czuynośćiach y w płaczu przetrwáć/ czas wszystek płáczliwemi lámenty przemijáć/ leżeć ná źiemi á w popiele/ w włośienicy á w brudźie śie wáláć. Jáśnie y Augustyn ś. powiedźiał: Nie dosyć iest pokutuiącemu żywot y obyczáie w lepsze obroćić/ y od złych vczynkow odstąpić/ ieśli k temu zá przeszłe grzechy Bogu nie vczynisz dosyć/ przez pokorne wzdychánie/ przez ofiárę serca skruszonego/ złączywszy k temu iáłmużny. A święty Ambroży

Cypri. de lapsis. Pátrz iáká ma być pokutá chrześćiáńska po spowiedźi.

Aug. homil. 50. ex 50. cap. 15. Słuchay Heretyku/ co to iedno zá pokutę dáiesz/ áby śie człowiek stárał polepszyć żywotá swego.

Ambr. ad virginem lapsam. cap. 8.

takież mowi: Ze wielkiey ránie/ potrzebá iest głębokiego y długiego lekárstwá: A wielkiemu grzechowi/ wielkie też dosyć vczynienie iest potrzebne. Przetoß kto ináczey vczy/ toć nie sługá á namiestnik Christusow/ nie Sędzia áni Lekarz/ ale zdraycá á zwodzicá duß Chrześćiáńskich/ ktory ie tym bespiecżeństwem iáwnie tráći.

Jan w 5.

¶ Nákoniec powiemći ießcże iedne/ ácz stráßliwą/ ále iśćie prawdziwą: Od czásu onego/ ktorym dostátecżnie świátu oznaymiono/ iż Bog Oćiec/ iuż sam żadnego nie sądzi/ ále wßystek sąd (grzechow) zlećił Synowi: ktoremu podał wßystkie rzeczy w moc á w ręce iego: nie może żywy człowiek/ áni Zyd/ áni Pogánin/ áni vbogi/ áni bogáty/ ináczey dostáć grzechow odpußczenia/ iedno przez Christá Páná. Tákżeć też/ skoro Pan Christus moc grzechow odpußczánia y zátrzymánia/ ktorą wziął od Oycá/ spuśćił ná Kápłany sługi swoie: żaden zgołá nie bierze grzechow odpußczenia/ kto go nie ßuka od Kápłaná/ iáko od vrzędniká Christusowego/ ktory trzyma mieysce Christusowo. Abowiem ten znieważa y psuie ordinacyą á vstáwę Christusowę/ ták iáko niewierni Zydzi y Pogáni kážą y psuią dekret y constitucyą Bogá Oycá o Synie swoim. Bo ták y sam powiedźiec do nich raczył: Iż kto wámi gárdźi/ mną gárdźi: á kto was słucha/ mnie słucha.

Lukaß w 10.

Niedowiárstwo Thomaßowe.

¶ Co sie drugiey cżęśći Ewángeliey dotycże/ tę ná dzień świętego Thomaßá Apostołá odłożymy: á wßakże tu krotko iey dotknąć nie wádźi. Náprzod widźiß tu w tym wybránym Apostole Páńskim wielkie niedowiárstwo/ ktorym on záślepiony/ áni pismom Prorockim/ áni słowam Christusowym/ ktory im to wßystko był przepowiedział: áni powieśćiam Apostolskim/ ktorzy mu powiedáli o ie° zmartwychwstániu/ wierzyć niechćiał: y owßem áni włásnym ocżom swoim/ áż by sie był dotknął y domácał rękomá swemi. Wiec ták słabo trzyma o Christuśie/ iákoby on od vmárłych powstáć mogł/ á własnych ran ćiáłá swego zá[illegible]ić nie mogł. Alec sie to wßystko ostáło ná náukę á ná vtwierdzenie wiáry ná[illegible]y/ ktorey on wiele podpárł tym niedowiárstwem swoim. Bo cżemu przedtym wierzyć nie chćiał/ tego potym doznawßy/ oglądawßy/ á prawie sie domácawßy/ wydał to známienite wyznánie wiáry swoiey: Zeć iuż widzę/ iuż wierzę á wyznawam/ żeś ty iest Pan moy y Bog moy. A ták iuż y my pewnie wiemy/ że Christus prawdźiwy Bog y prawdźiwy Człowiek/ prawdźiwie zmartwychw[illegible]ał.

II. Miłośćiwe stáránie Páńskie o namnieyßego.

Drugie: okázuie sie tu wielkie miłośierdzie á stáránie Páńskie y o iedne zginioną owieczkę/ choć niewierną á vporną. Oto iákoć iey ßuka/ iáko vsiłuie áby ią nálazł á przywiodł do owczárnie swoiey: iáko sie iey nietylko oglądáć/ ále y dotykáć miłośćiwie dopußcża. O by táka miłość/ á tákie serce naßych Pásterzow przećiw swym owieczkam było/ ießcżeby ná świećie dobrze było. Ale o tym potym.

III. Ktora wiárá v Páná ważnieyßa

Trzećie/ co tu Pan do Thomaßá mowi: Iżeś mie oglądał Thomaßu vwierzyłeś: Błogosłáwieni są ći ktorzy nie widźieli á vwierzyli. Nie ták to maß rozumieć/ ábychmy my/ cośmy nie widźieli á vwierzeli/ mieli być błogosłáwieni: á Apostołowie/ ktorzy widźieli á vwierzyli/ nie mieli być błogosłáwieni: álbo żebyśmy my byli błogosłáwieńßy niżli oni. Ale Pan dáie znáć tymi słowy/ iż ważnieyßa iest v niego oná wiárá/ ktora bez ocżywistego wywodu/ álbo doświadczenia wierzy: á niżli oná/ ktora zá doświadcżenim idźie. Byłáć by wprawdźie więtßey wagi y zásługi wiárá naßá/ niżli wiárá świętych Apostołow/ gdyby ták wielka/ ták gorąca/ ták doskonáła/ á ták skutecżna byłá: Lecż ich wiárá im pewnieyßa/ tym też státecżnieyßa y goretßa byłá. Błogosłáwieńßy tedy byli Apostołowie/ o ktorych sam Pan mowił: Iż błogosłáwione są ocży/ ktore widzą co wy widźićie. Alecż my/ ktorzychmy Páná w ćiele nie widźieli/ iestechmy prawdźiwie błogosłáwieni/ ieśliże mocno weń wierzymy/ ieśli go prawdźiwie miłuiemy/ á ieśli chowamy Przykazánie iego.

Lukaß w 10.

IIII. Nie wßystko w Ewángeliey nápisano/ czego Christus vczył/ y czynił.

Nákoniec tu słyßyß/ żeć wiele innych rzecży cżynił y vcżył Pan Christus/ ktorych w Ewángeliey nie nápisano. A toć iuż iáwnie przećiwko tym/ ktorzy słowá Bożego choć nie pisanego/ ále słownie á żywym głosem

podá-

podánego/ to iest Trádiciy a podania Apostolskiego/ ktore Kościoł powßechny pilnie zachował áż do tych czasow naßych/ nie przyymuią: przeto iż nie iest iáśnie w Ewangeliey opisáne. Alleć tym sposobem niebożęta stracą y samę Ewángelią/ ieśliże iey iuż nie stracili: poniewaź wiedźieć nie mogą/ żeby to było słowo Boże/ ktore sie w stárym y nowym Testamencie zamyka/ iedno z teyże Tradyciey/ á z tegoż podania Apostolskiego/ á świádectwa Kościołá powßechnego: ktoremu kto nie wierzy/ tenci nie wierzy Duchowi świętemu. ktory iáko przez pismo/ ták y przez Kościoł wßystkim wiernym oznaymuie prawdę Bożą. A ták cáłe słowo Boże nietylko pisane/ ále y słownie od Apostołow Kościołowi podáne/ przyimowác potrzebá: y wierzyć nie w okłesonego/ iáko go Odßczepieńcy sobie tworzą/ ále w zupełnego Páná Christusa: á nietylko wierzyć/ ále y czynić to wßytko/ co on rozkazał. Bo ták czyniąc/ będziem mogli osiągnąć żywot wieczny w Imię święte iego.

Co zá náuki z tey Ewángeliey ś. wziąć mamy.

I. Ważaymyż tu naprzod/ że iako uwielbionemu ciáłu Pana Christusowemu nie trudno było wniść przez drzwi zámknione do zwolennikow swoich: iáko mu trudno nie było ukazáć sie Páwłowi iadącemu do Damaßku w tymże ciele/ pierwey niźli zstąpił sądźić żywe y martwe/ práwice Bogá Oycá swego nie opuściwßy: ták mu też nie iest trudno/ być z tymże ciáłem prawdziwym w Sákrámencie/ zárázem ná wielu mieyscách: czemu uporni Sákrámentárze/ a Káphárnaitowie nowi wierzyć nie chcą.

II. ¶ Drugie obaczáymy iż iako Bog Oćiec Niebieski posłał Syna swego ná świat/ aby ludzi z nim poiednał/ á pokoy im przywrocił: tákżeć też Pan Christus posłał z táß mocą Apostoły swoie/ włożywßy ua nie swoy urząd y posługę poiednánia/ áby takież opowiádáli ten pokoy/ y to wdzięczne poselstwo: a byli też pośrzedniki y iednáczámi miedzy Bogiem á między ludźmi: a to opowiedaiąc grzechow odpußczenie/ y prawdźiwie grzechy odpußczáiąc: a modląc sie y przyczyniaiąc zá ludem do Páná Bogá.

III. ¶ Trzecie: Jako P. Christus posłan był ná ten świát/ nie áby czynił wolą swoię/ ále wolą Oycá swego w niebie: nie áby rosкázował/ ále áby ćierpiał: nie áby pánował/ ále aby służył: Tákżeć też posłáni są od niego słudzy namiestnicy iego/ nie áby swych wczasow/ álbo pożytkow szukali/ ále czći y chwały Pana Chistusowey.

IIII. ¶ Czwarte. Podał Pan zupełną moc władzą nád Kościołem Apostołom swoim/ áby czynili/ rządzili/ stanowili/ wedle czásu y potrzeby: aby też zwierzchności swey przeciw występnym á nie posłußnym używali: przetoż ći ßkáradzie błądzą/ ktorzy powiedaią żeby sie nie godziło pasterzom nic stánowić w Kośćiele/ co nie iest iáśnie opisano w słowie Bożym.

V. ¶ Piąte pamiętaymy: iż Kápłani maią zupełną moc grzechow odpuszczania: a to przez święte Sakrámenty Pańskie: á ná imię przez Krzest á Pokutę. á nie przez kazanie/ albo opowiedánie słowá Bożego. A tey mocy nie ma żaden inny/ ktory na to nie wziął Duchá ś. á iż oni tey mocy nie wedle swey woley/ ale wedle zamierzenia Duchá świętego używáć maią. A ci ktorzy áni od Bogá/ áni od Apostołow/ áni od ich namiestnikow są posłani/ że áni Duchá ś. maią/ ani są pasterze/ ale łotrowie/ a morderze duß Chrześćiáńskich.

¶ Ale ty wßechmogący á miłościwy náß Pánie/ ktoryś nam ten wieczny Pokoy przez śmierć niewinną swoię spráwić raczył/ á tyś gi nam przez Posły swoie opowiedźieć ráczył y dałeś im moc grzechow odpußczania/ áby nas gdybychmy to święte przymierze przerwali/ zasie z tobą zgodźić y poiednáć mogli: Bądźże tobie zato cześć y chwáłá na wieki. Dáy abychmy uważaiąc to niewymowne miłosierdzie á dobrodzieystwo twoie/ ciebie Páná swego/ y bliźniego náßego/ z sercá miłowali: a wierząc w ciebie Zbawiciela swego/ a chowaiąc ten pokoy ktoryś nám ták pilnie zálecić raczył/ w Imię święte twoie zbawienia dostáli. Co nam rácz dáć naß wßechmogący Pánie/ ná wieki błogosłáwiony. Amen.

Ewángelia Niedźiele wtorey po Wielkieynocy/ ktora nápiſał Jan ſwięty w dźieśiątym Kápit.



WOn czás/ mowił Pan Jezus zwolennikom ſwoim: Ja ieſtem Páſterz dobry. Dobry Páſterz duſze ſwoię dawa zá owce ſwoie. A Naiemnik/ y ten co nie ieſt Páſterzem/ ktorego nie ſą owce właſne/ widźi Wilká przychodzacego/ tedy opuſzcza owce/ y vcieka: á Wilk łápa y roſpraſza owce/ á naiemnik vcieka/ iż naiemnikiem ieſt/ á nic mu do (cudzych) owiec. Ja ieſtem páſterz dobry/ á znam owce moie/ y znáią mię też moie. Ták iáko mię zna Ociec/ y ia znam Oycá: y duſze moię

kłádę

áde zá owce moie. A inne też owce mam/ ktore nie są z tey owczárniey: y tám te muszę też przywieść/ á będą głosu mego słucháć: y będzie iedná owczárnia/ y ieden pásterz.

Iáko się Pásterze przećiw Owieczkam/ á owieczki przećiw Pásterzom záchowáć máią: á po czym práwego Pásterzá/ Naiemniká/ lotrá/ y złodzieiá poznáć.

Jużechmy się dosyć násłucháli/ iákie nam skárby y kleynoty/ y iákie niewymowne bogáctwá/ Zbáwićiel nász przez Smierć y Zmartwychwstánie swoie nágotowáć raczył: á iáko nam wieczny pokoy/ grzechom odpuszczenie/ vspráwiedliwienie/ ćiáłá zmartwychwstánie/ y żywot wieczny ziednáć y otrzymáć raczył: á iż ná to obrał y posłał był Apostoły swoie/ ná to im dał Duchá świętego/ y moc odpuszczánia grzechow/ ná to swoy własny vrząd włożył ná nie: áby te dobrodzieystwá wszystkiemu świátu opowiádáli/ áby te skárby káżdemu wiernemu rozdawáli: áby tymi pieniądzmi/ ktore im on ku száfowániu zlećić raczył/ narod ludzki z więzienia Dyabelskiego/ y z niewoley grzechow/ y śmierći wykupowáli: iáko posłowie/ vrzędnicy/ iednacze/ pośrzednicy/ á namiestnicy od niego. Lecz by nam ná tym wszystkim iescze máło było/ gdybychmy tych dárow Bożych ktore on nam posyła/ á o ktorych iuż dobrze wiemy/ dostáć á vżyć nie vmieli. Záprawdę bylibychmy nędznieyszymi/ niżli on ktory stoiąc w wodzie po szyię/ á prágnąc okrutnie/ przedśię się iey nápić nie może. Przetoż iuż dziś Kośćioł vczy nas tego porządnie z tey Ewángeliey/ iáko się tych bogáctw Chrystusowych/ y tego imienia/ vczestnikámi zstáć mamy: á iáko go pożywáć mamy. Do tego naprzod wiernych Pásterzow y Przełożonych iest potrzebá/ ktorzyby tymi pieniądzmi/ tymi bogáctwy á dobrodzieystwy Pańskiemi wiernie száfowáli. A potym też y my stáráć się mamy/ ábychmy tym Pásterzom nászym posłuszni á powolni byli. Bo iesli się co álbo z strony nászey/ álbo z strony Pásterzow nászych opuśći/ tedy się nic dobrego spráwić nie może: iáko to (ách niestetysz) tych niesczęsnych czásow nászych/ ná oko widzimy. Abowiem Pásterze po wielkiey częśći ták niedbáli/ ták gnuśni á ospáli są w vrzędzie swoim/ że ie słuszniey kto Naiemnikámi/ álbo niepożytecznymi sługámi/ niżli Pásterzámi/ názwáć może. Drudzy lepak ták niewierni są/ iż nie rzekę szkodliwi/ że im wiecey imię wilkow/ złodzieiow/ y łotrow/ á niżli Pásterzow przystoi. Z drugiey strony owce tákże/ iedne ták się zá lenistwem á proznowániem vdáły/ że o żadne duchowne á niebieskie rzeczy nie dbáią: á drugie ták są oćiętne y vporne/ że przed swymi włásnymi Pásterzámi vćiekáią/ że iáwnie imi gárdzą/ że vszy swe zátykáią/ wierzgáią/ trykáią/ á dobrowolnie bieżą ná swe zátrácenie. Jáko o tym dawno Páweł święty prorokował: że miáły przyść tákowe czásy/ kiedy ludzie świátá tego zdrowey náuki śćierpieć nie mieli/ ále sobie vczyćielow wedle myśli á żądliwośći swoich názbieráć mieli: á teskliwe á świerzbiące vszy swoie od prawdy odwroćiwszy/ ná báśni á ná wymysły Odszczepieńskie obroćić mieli. Nie dziw tedy/ że częśćią prze niepilność Pásterzow/ częśćią prze wszeteczność owiec/ wiele ludziom giną te skárby á dobrodzieystwá Páńskie/ á pożytku im żadnego nie przynoszą. A ták máią się pilnie ták Owce iáko y Pásterze tey Ewángeliey przypátrzyć. Abowiem obaczą w niey z obu stron/ Chrześćiáńska powinność swo-

Jáko tá Ewángelia zá onemi drugiemi nadobnie postępuie.

Czego vczy tá Ewángelia dzisieysza.

w 2. do Timotheusza w 4.

ność swoię: y owßem z tych dwu sámych słowek/ Pásterz á Owcá / mogł by sie Chrześciánin w kożdym stanie táćniuchno nauczyć/ czego Pan Bog po nim żąda: á co iest zá vrząd á powołánie iego. Jáko z tego Kazánia/ zá Bożą pomocą/ śzerzey vsłyßymy.

Część Pierwsza.

Wizerunk kośćiołá Páná Christusowego.

W Tey świętey Ewángeliey/ ácż iest bárzo krotka/ kto sie iey pilnie przypatrzy/ naydzie wßystek kßtałt y wßystkie spráwy Kośćiołá Powßechnego/ ze wßystkiemi vrzędy/ sprawcámi/ nieprzyiaćiołmi y sprzećiwniki iego. Abowiem Kośćioł Powßechny/ iest iáko wielka á przestrona Owczárnia/ ktora w śię záymuie wßystek okrąg świátá. A tey Owczárniey głową y nawyżßy Pásterz/ iestći Pan JEzus Christus: ktory iey sobie nábył nadroższą krwią swoią. A w teyći on chowa owce swoie/ ktore poznał y przeyźrzał od wieku/ zá ktore położył duße swoię/ ktore sobie zebrał y zgromádził w iedność wiary: ktore y podźiśdźień rządźi y spráwuie/ y sam przez śię niewidomie przywodząc y zgromadzáiąc ie zewßąd do tey swey owczárnie: y widomie przez Namiáśtki swoie Apostoły/ Pásterze/ y Doktory/ ktore on sam postanowił w tey owczárni swoiey. Miedzy tymi záśię/ iedni są prawi á wierni Pásterze/ ktorzy Pásterzá nawyżßego násláduiąc/ ni ocż śie więcey/ iáko o zbawienie owieczek/ nie stáráią. Drudzy są Naiemnicy/ ktorzy więcey pożytku swego/ swych poczćiwośći/ y możnośći/ swych bogactw á roskoßy świátá tego/ niźli zbawienia owieczek swych pátrzą. Trzeći złodźieie á łotrowie/ ktorzy nie drzwiami ále dźiurą do Owczárnie wchodzą/ ktorzy sie sámi ná vrzędy Pásterskie wdźieráią/ sámi bieżą choćia ich nie poślą: á ni ocż śie inßego nie stáráią/ iedno aby rospraßáli/ aby stádo Páńskie śzárpáli á tárgáli/ aby z niego do swych kątow przenaßáli/ aby krádli/ łupili/ y zabijáli. Jest potym głowny nieprzyiaćiel tey Owczárnie/ on Wilk Piekielny/ sprośny Żyduch: ktory zawße dybie/ krąży/ á obchodźi około tey owczárnie/ ßukáiąc kogoby pożrzeć mogł: ktory máiąc te pomocniki y Ministry swoie łotry á złodźieie/ y przez nie/ y sam przez śię/ psuie/ zábija/ y pożera owce ktore może/ ostátek drápie y rozpraßa ym nawięcey może. Nakoniec są nędzne owieczki/ o ktore tá wßystká grá idźie: dla ktorych ći wßyscy czynią/ cokolwiek czynią. Bo cokolwiek Pásterz/ Naiemnik/ Złodźiey/ y Wilk kiedy spráwował/ to wßystko dla tych owiec spráwował: wßyscy sie do owiec máią/ ále nie iednákim sercem. Pan Christus prágnie ich zbáwienia/ Christuśá násláduią wßyscy Pásterze wierni. Naiemnik ßuka ná nich pożytku swego/ y ná tym iest wßystká myśl y prácá iego. Złodźiey pátrzą iákoby ie vkradł y przeniosł do śiebie. á Wilk dybie ná nie/ iákoby ie pożárł.

Owczárnia.

Pásterz nawyżßy.

do Ephess. w 4.

Pásterze.

Naiemnicy.

Złodźieie y łotrowie.

Wilk.

Owieczki.

¶ Toćiest wßystek porządek/ á wßystká spráwá y wßystek stan Kośćiołá powßechnego/ w tey krotkiey Ewángeliey piękny wystáwiony. A o coß by więcey wßyscy dobrzy Chrześćiánie/ teraz y ná káżdy czás vśiłowáć mieli/ iáko o to/ aby tey Páńskiey Owczárnie bronili: aby káżdy wedle stanu swego podpierał kośćiołá tego: aby pásterze dobrzy byli: aby Naiemnikom łákomstwá/ Złodźieiom zdrady á swey woley/ á Wilkowi Piekielnemu tákiego okrućieństwá nie dopußczáli: áby owieczki Christusowe záchowáne/ nieposłußne á niespokoyne pohámowáne/ á w swym porządku záchowáne były: o toby śie káżdy Chrześćiánin z swey strony pilnie stáráć miał/ á zwłaßczá Stárßy á Przełożeni w Kośćiele. A ták dopiero moglibychmy tey Ewángeliey z pożytkiem słucháć.

¶ Bo obácz iáki to iest Pásterz/ ktory tu o sobie mowi/ á iákie teß chce mieć wierne Pásterze á Naiemniki swoie: Jam iest/ powiáda/ Pásterz dobry. Nie przydał by był tego słowká/ Dobry/ (mowi Augustin święty) gdyby y złych Pásterzow nie było. Aleć źli Pásterze są złodźieie y łotrowie/ álbo przynamniey Naiemnicy. A czymże tego Pan dowodźi/ że iest Pásterz dobry? Iż wßystek

Pan Christus iáko/ á czemu iest Pásterz dobry. Aug. tract. 46. in Ioan.

Pásterski

Urząd troiſki Páſterzá dobrego

Páſterſki vrząd doſtátecznie wykonał/ ktory w tych trzech rzecżách należy: áby Páſterz znał owieczki ſwoie: áby ſie o nie pilnie ſtárał: áby ie rozmnażał. Ja/ powieda/ znam owieczki moie. Jáko mnie zna Oćiec/ tákże y ia znam Oycá. A duſzę moię kłádę zá owieczki moie. Mam też y drugie owieczki/ ktore ieſzcze nie ſą z tey owczárnie/ á y te muſzę przywieść do niey. Ale iákoż wżdy on poznał/ y ieſzcze zna owieczki ſwoie? Jśćie dáleko lepiey y doſkonáley/ niżli ktory Páſterz ná świećie. Bo ći one tylko znáią/ ktore przed ſobą widome máią: ále on nawyżſzy Páſterz/ owce ſwoie y wybrane ſwoie/ poznał y zna ie od wieku/ pierwey niżli ſie byli národźili. Jáko y Páweł ś. mowi: Jż fundáment Boży mocno ſtoi/ máiąc zá znák oto to: Zna Pan te/ ktorzy ſą iego. Tym obyczáiem poznáć/ ieſt ći vmiłowáć/ przeyźrzeć/ wybráć/ y náznáczyć ku żywotowi wiecznemu: przeyźrzánych do tey owczárnie powołáć/ powołánych vſpráwiedliwić/ á vſpráwiedliwionych zbáwić y vwielbić. Jáko tenże Páweł ś. opiſuie: Jż ktore Pan Bog ták poznał á przewiedźiał/ te y przeyźrzał/ áby ſie zſtáli podobni obrázowi Syná ſwoiego: áby on był pierworodny miedzy wielą bráćiey. A ktore przeyźrzał/ te y wezwał: á ktore wezwał/ te y vſpráwiedliwił: á ktore vſpráwiedliwił/ tám te y vwielbił.

I. Jáko Pan Chriſtus zna owieczki ſwoie.

w 2. do Tim. w 2

do Rzym. w 8

II. Jáko ſie P. Chriſtus ſtárał o owieczki ſwoie.

Jan w 15.

¶ Przypátrzże ſie dopioro/ iáką ten dobry Páſterz pieczą miał/ y ieſzcze ma/ o owieczkach ſwoich. Abowiem duſzę ſwoię położył zá nie/ á zá trzodę ſwoię ták hániebną śmierć podiąć raczył. A ktoraż może być więtſza miłość ná świećie? Więtſzey miłośći żaden okázáć nie może/ iáko ten/ ktory vmiera zá przyiaćioły ſwoie. Zá ledwe kto zá ſpráwiedliwego waży ſie vmrzeć. A ten miły Pan á Zbáwićiel náſz/ zá nieſpráwiedliwe/ zá potępione/ zá nieprzyiaćioły ſwoie/ żywot ſwoy położyć raczył! Vczynił tedy pierwey to/ czego po nas żąda: vkazał ſam ná ſobie to/ co nam roſkazał. Zaden więcey dáć nie może/ (mowi Ambroży święty) iáko ten/ ktory ſam śiebie dáie. Lecz ten święty náſz Páſterz/ wydał ćiáło ſwoie/ y przelał wſzyſtkę krew ſwoię ná odkupienie náſze. Ták drogim okupem odkupił nas: y ták nie przyſtoi (mowi Páweł ś.) ábychmy więcey byli niewolnikámi ludzkimi/ ále ábychmy Bogá wielbili á nośili go w ćiele náſzym. Nad to ieſzcze wydał y oſtáwił toż nas więtſze ćiáło ſwoie nam zá pokarm/ á nádroſzą krew ſwoię zá napoy. Jáko y do Zydow mowił: Jż ćiáło moie prawdźiwy ieſt pokarm/ á krew moiá prawdźiwy ieſt napoy. A przetoż/ mowi Grzegorz święty/ przemienia święty Sákráment/ to ieſt chleb Sákrámentu/ w Ciáło y w Krew ſwoię: (ſłuchay á obacz niewierny Kapharnáito) áby owce ktore odkupił/ pokármem Ciáłá ſwego karmił. Nákoniec nic ſobie niechcąc zoſtáwić/ y to co ma nawiętſzego/ święte Boſtwo ſwoie/ miáſto zapłaty wybránym ſwym dáie. Bo ták do Abráhámá mowił: Jam ći ieſt zapłatá twoiá názbyt wielka. Dáie Duchá ſwego świętego/ zá vpominek y záktad/ y początek wiecznego żywotá/ y owſzem ſam żywot wieczny im dáruie. Bo ták w tymże Kápitulum máło niżey mowi: Owce moie ſłucháią głoſu moiego/ á ia ie znam/ y náſláduią mię/ á ia im wieczny żywot dawam/ á ná wieki nie zginą: á żaden ich nie wyrwie z ręki moiey.

Grego. in homil.

Ambroſius.

w 1. do Kor. w 7

v Jáná w 6.

Greg. in Homil.

w 1. kśię Moyżeſzow. w 15.

Jan w 10.

Jáko P. Chriſtus Kośćioł ſwoy opatrzył/ pirwey niż do Oycá wſtąpił.

v Jáná w 17.

Auguſtin.

Jan w 21.

¶ A nietylko tu ćieleſnie mieſzkaiąc ná świećie/ ſtárał ſie o tę świętą trzodę ſwoię: ále y przed męką ſwoią pilnie o to Bogá Oycá prośił/ áby záchował te ktore mu był dáć raczył/ áby wſzyſcy byli iedną rzeczą/ ták iáko on z Oycem iedno ieſt: to ieſt/ nietylko iednośćią natury/ ktorą y on z Bogiem Oycem/ y wſzyſcy ludźie miedzy ſobą iedno ſą/ ále y ziednoczeniem woley/ á ſpołecznośćią miłośći. Y po ſwym zmartwychwſtániu/ gdy iuż miał wſtąpić do Bogá Oycá/ iednemu zlećił ſpráwę Kośćiołá ſwego/ iednemu Piotrowi poruczył páść owieczki ſwoie/ onego ſámego głową á pierwſzym po ſobie Páſterzem poſtánowił: áby on ſam w niebieśiech był ſpráwcą y początkiem tey iedynośći y tego wiecznego pokoiu/ á Piotr záśię z Namieſtniki ſwemi/ áby go nad inſze doglądał á przyſtrzegał ná ziemi. Bo ináczey iedność záchowána być nie może/ iedno gdy ieden ieſt w Ko-

Czemu P. Christus iednego przełożył nád kośćiołem swoim.
w 1. kśięg przećiw Jowiniánowi.
Cyprian o iedności Kośćiołá. Lib. 1. Epist. 3.
Obácz/ obácz: á vważ to pilnie.

śćiele Przełożony/ ktorego wszyscy słucháć máią. Przetoć miedzy dwánaśćie Apostołow (mowi Hieronim ś.) ieden iest wysádzony/ aby postánowiwszy głowę/ była odięta przyczyná rostárgnienia. A iáko Cyprian Doktor y Męczennik święty powiedział: Początek od iednego postępuie/ á stąd sie iedność Kośćiołá pokázuie. Bo nie skąd inąd (iáko tenże nápisał) wszczęły sie Kácerstwá/ nie skąd inąd národziło sie Odszczepieństwá/ iedno stąd/ że Kapłaná BOżego niektorzy nie słucháią: że Biskupá ktory ieden iest/ á nád Kośćiołem przełożon iest/ niektorzy hárdą myślą swoią wzgárdzáią/ á człowieká od Bogá vczćionego y vraczonego/ niegodni ludźie posądzáć śmieią: á nie myślą o tym/ że muśi być ieden do czásu w Kośćiele Przełożony/ á Sędźia do czásu miásto Páná Christusá. ktoremu gdyby wedle náuki á roskazánia Páná Chrystusowego/ było posłuszne wszystko zebránie bráciey/ nikt by przećiw Seymom Kápłáńskim niczego niewzruszał/ nikt by po Boskim sądźie/ po wotowániu pospolstwá / po przyzwoleniu inszych Biskupow/ nie śmiał by sie czynić sędźią/ iuż nie Biskupá/ ále sámego Bogá: żaden by swym oderwánim od iedności/ Kośćiołá Bożeº nie tárgał: żadenby sie ták sam w sobie nie kochał/ áni by sie ták nadymał/ áby osobno w kąćie nowe zbory/ á nowe Odszczepieństwo wzbudzáć miał. Toć Cyprian święty. Tákżeć

Hier. cont. Luciferian.

y Hieronim ś. nápisał: Iż zdrowie á záchowánie wszystkiego Kośćiołá/ záwisło ná zwierzchności Kápłáná nawyższego: ktoremu/ powieda/ iesli iákaś osobliwa á wyższa nád wszystkimi moc nie będźie dáná/ tedy wnet tyle będźie w Kośćiele Odszczepieństwá/ ile iest Kápłanow.

Czemu miedzy Odszczepieńcy zgodá być nie może.

¶ Czegochmy/ niestetyż/ tych nieszczęsnych czásow nászych dobrze doświadczyli. Abowiem skoro sie niektorzy od tey iedyney Owczárniey/ á od posłuszeństwá iednego Pásterzá Rzymskiego/ Namiestniká Christusowego/ á Successorá Piotrowego oderwáli: natychmiast ták sie wiele tego błędu námnożyło/ że co głowá to rozum/ co człowiek to insza wola/ co Minister to insza Wiárá. A temu sie dziwowáć nie potrzebá. Bo kto raz zá swą wolą á vporem swoim/ odstąpi od práwego Pásterzá swego/ á odłączy sie od stádá Páná swoiego/ ten sie iuż stáć muśi pewnym łupem onego srogiego Rzeźniká/ Oprawcę/ á Wilká Piekielnego: ktory nie vmie nic inszego/ iedno szárpáć/ iedno tárgáć/ iedno rospraszáć. Kto nie iest ze mną (mowi sam Pan Christus) ten iuż iest przećiwko

Łukasz w 11.

mnie: á kto ze mną nie zgromadza/ ten rosprasza. Przetosz sámi sobie niebożątká winni/ ktorzy sie ták łatwie od oney społeczney trzody ták zegnáney/ y ták od Páná postánowioney/ odrywáią: ktorzy sie tym złodźieiom/ łotrom á morderzom swoim vnośić á odwodźić dáią/ Páná Christusá dobrego Pásterzá winowáć nie mogą/ ktory ták pilnie opátrzył trzodę swoię/ ktory ták ogrodźił y okopał tę Owczárnią swoię/ że nietylko sam w niey vstáwicznie mieszka Boską swą bytnośćią (iáko nam przyobiecáć raczył: Iżci ia oto iestem z wámi/ przez wszystek czás áż do skończenia świátá) ále y Duchá świętego Kośćiołowi swemu zesłáć raczył: áby w nim będąc vstáwicznie/ błądźić mu nie dopuszczał/ ále gi prowádźił do wszelákiey prawdy. Nád to iesżcze dárował mu/ y postánowił w nim iedne Apostoły/ drugie Proroki/ niektore Ewángelisty / á niektore Pásterzmi y Doktorámi/ ku zbudowániu świętych/ ná vczynek posługowánia/ ku zbudowániu ćiáłá Páná Christusowego: ażbychmy sie wszyscy zeszli w iedność wiáry/ á poznánia Syná Bożego: w mężá doskonáłego/ w miárę lat zupełności Páná Christusowey: ábyśmy iuż nie byli málutkimi/ co sie iesżcze chwieią: á nie dáli sie vnośić ládá wiátrowi náuki/ przewrotności ludzkiey/ y chytrośći ku záwiedzieniu w błąd: ále prawdę spráwuiąc w miłośći/ ábychmy rośli w nim ná wszystkich rzeczách/ ktorey iest głową Christus. Tym sie tedy obyczáiem ten Pásterz stárał o owieczki swoie/ ták dobrze opátrzył tę Owczárnią swoię/ ták ią rządźi y spráwuie áż do końcá świátá/ przez iednego ná źiemi Pásterzá/ y inne porządne Pásterze á sługi swoie.

Matth. w 28. Jan w 16. do Ephess. w 4.

III.

¶ Obácz że záśię/ iáko on rozmnaża y rozszerza stádo swoie. Obrał był ná-

przod ſobie z iednego ludu Zydowſkiego kilkánaśćie oſob/ ktore też prze to máluczką trzodą názywał: ále wnet potym ze wßech narodow y ięzykow zebrał ludźie do owczárnie ſwoiey: Ze iuż niemaß rożnice miedzy Zydem á miedzy Pogáninem: (bo tenże ieſt Pan wßyſtkich/ bogáty nád wßyſtkie/ ktorzy go wzywáią) że ſie wnet po wßyſtkim świećie rozeßłá chwałá iego/ y do oſtatecznych gránic ziemie przeniknęły słowá święte iego: że iuż wielkie ieſt imię iego miedzy narody: á od słońcá wſchodu/ áż do zachodu chwalebne. A toć ieſt co y tu powiedźiał/ że ſie ták ſtáć miáło: Mam też/ práwi/ y inne owce/ rozumiey z ludu Pogáńſkiego/ ktore ießcze nie ſą z tey owczárnie/ á y te mußę też przywieść/ á będą słucháć głoſu mego: á będźie iedná Owczárnia/ y ieden Páſterz. Niechayże ſie tedy wſtydzą Odßczepieńcy/ ktorzy ſie zwykli chlubić lichą trzodą ſwoią: co nie ieſt nic inßego/ iedno iáwnie bluźnić Chriſtá Páná: á nie dobrym go/ ále złym Páſterzem czynić: ktoryby nie rozmnażał/ ále trácił owce ſwoie: ktoryby nie rozßerzał/ ále ściſkał Owczárnią ſwoię/ á to święte kroleſtwo ſwoie. Krzywde ná tym czynią Pánu temu/ á (iáko ſie Auguſtin ná iednym mieyſcu ſkárży ná nie) vymuią czći y sławy Krolowi náßemu/ gdyß nápiſano ieſt: Iż poczćiwość á doſtoieńſtwo Krolewſkie ieſt w wielkośći ludźi/ ále w máłym ludu ieſt lekkość Kśiążęćiá. Máć y będźie miał záwße Pan Chriſtus zupełne dźiedźictwo ſwoie/ y ośiadłość ſwoię gránice ziemie. Rychley ſie ći ſámi odrywáią od tego wielkiego á ßerokiego dźiedźictwá Chriſtuſowego/ ktorzy ie od niego oderwáć chcą. Boć nigdy Pan Bog nie opuśći ludu ſwego/ ktory ieſt ná kſztałt piaſku morſkiego: y nie przeſtánie ná małośći á lichoćie Odßczepieńcow ten/ ktory wßyſtkich odkupić raczył. Abowiem nie máłe ále wielkie á obfite v niego ieſt odkupienie. Niechże ſie ći policzą/ iáko ich wiele ieſt/ przećiw ták wielkiemu okupowi iego.

Jáko Pan rozmnaża ſtádo ſwoie.
Lukaß w 12.
do Rzym w 10.
w Dźieiach 10.
do Koloſſ. w 3.
Pſalm: 18.
Máláchiaß w 2.
Pſalm. 118.
Heretykowie złichą trzodą ſwoią lekkość czynią ßerokiemu dźiedźictwu á kośćiołowi P. Chriſtuſo.
Libro. 2. cont. Epiſt Parmeniani cap. 191. & lib. 2 cont. literas Petiliani. cap. 48.
w Przyp. w 14.
Pſalm. 2.
Pſalm. 129.

¶ O ßalonośći Odßczepieńſka (mowi Auguſtin ś. ná ono mieyſce Pſalmu: Bądź podwyßßon ná niebioſá/ Boże/ á po wßyſtkiey ziemi będźie chwałá twoiá) odćięta od społeczności Kośćiołá Chriſtuſowego/ ktora oto część trzymaß á wßyſtko tráćiß: czego nie widźiß/ to wierzyß ziemna: á co widźiß/ tego ſie oślepprzyß! Wierzyß ziemna/ że Chriſtus ieſt nád niebioſá podwyßßony/ czego nie widźimy: á tego przyß/ żeby chwałá iego byłá po wßyſtkim świećie rozßerzoná/ co widźimy! Nie vmnieyßa tedy/ ále rozmnaża: nie śćiſka/ ále rozßerza ten Páſterz trzodę ſwoię. Bo nie ieſt Naiemnikiem/ áby miał przed wilkiem vćiekáć á opußczáć owce ſwoie/ ále ich vſtáwicznie broni: ták iż brany Piekielne/ to ieſt Odßczepieńſtwá/ błędy/ y złośći ludzkie/ á zdrády Czártowſkie/ nigdy nie przemogą tey Owczárnie: á żaden mu nie wyrwie owiec iego z ręki iego.

Aug. in Pſal. 56.
Matthe. w 16.
Jan w 10.

¶ Bo obácz y teraz iáko dźiwnie ten Páſterz rozßerza tę świętą Owczárnią ſwoię/ á rozćiąga to Kroleſtwo ſwoie. Bo ná mieyſce tych niewdźięcznikow/ á tych Odßczepieńcow/ ktorzy tu w Chrześćiáńſtwie od Owczárnie iego/ to ieſt od Jednego/ Swiętego/ Powßechnego/ Apoſtolſkiego Kośćiołá/ prze ſwoy vpor odpadáią/ zgromadza ſobie gdźie indźie owieczki/ ktore ießcze nigdy nie były w owczárni iego/ á ktore nigdy nie znáły Páſterzá tego. Dźiw powiádáć/ z iáką chęćią ludźie ná nowym świećie/ w onych dálekich zamorſkich kráinach/ ktore Indyámi zową/ ták ná wſchod iáko y ná zachod słońcá/ Ewángelią P. Chriſtuſowę przyymuią/ iáko ſie gárną do Krztu tyśiacámi/ iáko ſie całe Kroleſtwá/ y Wyſpy/ y ßerokie Páńſtwá ná Wiárę Chrześćiáńſką nawracáią! Owa ſie pełni y to w nas/ co kiedyś do Zydow Zbáwićiel náß mowił: Iż będźie od was wźięte á przenieśione Kroleſtwo Boże/ dla niewdźięczności wáßey/ á będźie dáno ludowi ktory będźie czynił godne owoce Kroleſtwá tego. Y obaczyli to vczeni ludźie/ że práwie tegoß czáſu/ kiedy Luter z podußczenia Czártowſkiego począł świát odwodźić od Kośćiołá Powßechnego/ wzbudźił też ten dobry Páſterz z drugiey ſtrony sługi ſwoie/ ktorzyby do onych kráiow dálekich zamorſkich przenośili świętą prawdę iego/ á rozćiągáli po nowym świećie święte Kroleſtwo iego. Jákoß iednák nigdy Pan Bog nie opuśćił Kośćiołá ſwoiego/

Jáko y dźiś Pan przyczynia trzody ſwoiey.
Matthe. w 21.

ále gdy śie iedno iákie Kacerstwo/ álbo Odßczepieństwo wßczynáło ná świećie/ tedy on też wysyłał godne Pásterze do niego/ ktorzyby śie mocnie zástawiáli sprzećiwnikom iego.

Część Wtora.

Słyßałeś iuż/ iáko iest dobry Pásterz Pan Christus/ iż zna owieczki swoie/ iż śie stárá o nie/ iż nie gubi ále záchowuie y rozmnaża stádo swoie: á ieśli śie ktore owce vpornie odłączą od niego/ á ználeść śie mu nie dopußczą/ tedy ná to mieysce innych sobie dostáie/ ktore słucháią głosu iego/ á násláduią świętey woley iego. A tu iuż łatwie obaczyć możeß/ co to iest zá vrząd Pásterzá dobrego/ ktory chce náślákować głowy swoiey/ á tego Pásterzá nawyßßego: że też ma znáć owieczki swoie/ ma śie pilnie stáráć o nie/ y bronić ich od wilkow/ á złodźieiow y łotrow/ áż do gárdłá swego: nie ma ich traćić/ ále záchowáć y rozmnażáć ie.

Kto nie iest wiernym Pásterzem.

¶ Nie iest tedy Pásterz/ ktory nie zna owiec swoich: ktory przyiąwßy ná śię ten ták zacny vrząd/ álbo Kápłanem nie iest/ álbo im będąc nie residuie/ á nie mießka przy owieczkách swoich. Nie iest Pásterz/ ktory trzyma dwie álbo trzy Plebánie: bo ten owiec swoich dobrze znáć nie może/ iáko ieden Pásterz dwoygá stádá/ dáleko od śiebie rozłączonego/ páść záraz nie może. Nie iest Pásterz/ ktory nie sam przez śię/ ále przez drugie Naiemniki swoie/ odpráwuie vrząd pásterstwá swoiego: bo ten nie zna owiec swoich/ nie świádom ich spraw/ ich sumnienia. Nie iest Pásterz/ ktory śie nie stárá o owieczki swoie/ ták żeby też był gotow/ gdyby tego byłá potrzebá/ y żywot swoy położyć zá nie. Nie iest Pásterz/ ktory dochodow Kośćielnych nie obráca ku pożytku owieczek swoich. Bo kto nie dáie dla owieczek máiętnośći swoiey/ kiedy ten da zá nie dußę swoię? Stráßliwać iest ono/ ále prawdźiwa/ co Biernat ś. nápisał: Iż Kápłan y Práłat káżdy/ z dochodow Kośćielnych nic więcey nie ma sobie własnego/ iedno żywność á przyodźianie stanu Kápłáńskiemu przystoyne: nád to cokolwiek by trzymał/ toć iuż iego nie iest/ ále złodźieystwo/ ále łupiestwo/ y święto[kradztwo] iest. Nie iest Pásterz/ ktory z dochodow Kośćielnych bogáci przyiacioły swoie/ wynośi domy swoie/ á oyczyznę Paná Christusowę obráca ná łakomstwo/ ná pompy/ ná stroie/ á ná roskoßy swoie. Nie iest Pásterz/ ktory traći owce swoie/ á nie záchowuie pilnie w práwey Wierze/ w Nádźiei/ á w Miłośći zleconych sobie. Nie iest Pásterz/ ktory iedno śśie mleko/ á drze wełnę z stádá Páńskiego. Bo śie ná tákie Pan Bog przez Proroká bárzo skárży/ mowiąc: Biádá Pásterzom Izráelskim/ ktorzy pásli sámi śiebie. Izaż nie trzody swoie/ Pásterze páść máią? Mlekośćie iadáli/ á wełnąśćie śie przyodźiewáli: á co było tłustego tośćie zábijáli/ á trzodyśćie moiey nie pásli. Co było słábego nie vtwierdzáliśćie/ á co niemocnego nie vleczyliśćie: co przełomionego nie záwiązáliśćie/ y co odrzuconego nie przywodźiliśćie záśię/ á co było zginęło nie ßukáliśćie: ależećie im z okrućieństwem panowáli/ y z mocą/ y rozpierzchnęły śie owce moie/ prze to że nie było Pásterzá: y stáły śie ku pożárćiu wßem zwierzom polnym. Przeczytay to cáłe Kápitulum/ á obaczyß iáka sroga pomstá wiśi nád tákimi.

Gregorius. Bernardus.

Ezechiel. w 34.

¶ Ale wierny Pásterz ma być gotow wßystko co ma/ pieniądze/ przyiaćioły/ nákoniec y gárdło swoie położyć zá owce swoie. Nie dármoć Pan Piotrá pierwey niżli mu poruczył ku páśieniu owieczki swoie/ trzykroć pytał: Pietrze miłuieß mię? Iákoby mu ták rzekł: Iż ieśli mię bárzo á doskonále nie miłuieß/ to iest więcey niżli dochody twoie/ więcey niżli krewne twoie/ więcey niżli sam śiebie/ tedy śie nie kuś tey prace podeymowáć/ ány śie wdaway w ten vrząd á w tę pieczą o owieczkách moich/ ktorem ia drogo kupił sobie/ przelawßy zá nie własną krew swoię. Iákoż tedy mogą śie zwáć Pásterzámi ći/ ktorzy nie mowię zdrowia swe-

Ian w 21. Bernardus.

wia swego/ ale y chleba swego żáłuią vbogim owieczkam swoim? Jáko ći mogą miłowáć Páná swego/ ktorzy kęsá chlebá niechcą opuśćić dla niego? Kto/ mowi Jan święty/ ma máietność świátá tego/ á vyźrzy brátá swego potrzebnego/ á záwrze wnętrzności miłośierdźia swego od niego: á iáko miłość Boża może sie w tym zostáć? Jáko mogą być Pásterzmi názwáni/ ktorzy dla owieczek swoich krewnych a powinowátych swych nie opuszczáią: ále choć głupie/ choć mnczemne/ á niegodne/ forytuią/ wynoszą/ y bogácą? Więc też y to bywa: że kto ćieleśnie do Kośćiołá wnidźie/ ten też ćieleśnie żywie. Bo co sie z ćiáłá národźiło/ to ćiáłem być muśi. Jáko mogą być Pásterzámi/ ktorzy sámi siebie nie opuszczáią dla owieczek swoich? ktorzy sie wilkom/ złodźieiom/ y łotrom státecznie nie sprzećiwiáią? ktorzy sie murem dla Domu Bożego nie zástáwiáią? Gdyż to wszystko Pan Christus opuśćił dla owieczek swoich. Jáko przez Proroká sam świadczy o sobie: Zostáwiłem/ prawi/ dom swoy/ opuśćiłem dziedźictwo swoie/ dałem miłą duszę swoie w ręce nieprzyiaćioł swoich.

Jan w 1. kap. 3.

Jan w 3.

Ezechiel w 13.

Hieremiasz w 12.

¶ Już tedy widźisz kto iest/ á kto nie iest tym Pásterzem prawym. A ieśli mie záśię spytasz/ kto iest Naiemnikiem? Tedyć ták odpowiem z Augustinem świętym: Iż są niektorzy Przełożeni Kośćielni/ o ktorych Páweł Apostoł mowi: Iż szukáią swego/ á nie Christusowego. A iáko nie szukáią swego? Iż Christá dármo nie miłuią/ iż Bogá nie dla Bogá szukáią/ iż zá doczesnemi pożytkámi chodzą/ márnego zysku pátrzáią/ á czći od ludźi pożądáią. Te rzeczy gdy Przełożony miłuie/ á dla nich Bogu służy/ ktokolwiek tákowy iest/ ten Naiemnik iest: niech sie nie policza miedzy syny. Boć o tákowych y sam Pan ták mowi: Zápráwdę powiádam wam/ iż oni iuż wźięli zápłátę swoię. Tákći Augustin ś. Naiemniki włáśnie á prawdźiwie opisuie/ ktorych záwsze więcey bywáło w Kośćiele/ niżli Pásterzow wiernych. Bo słuchay iáko miedzy nimi wzdychał ieszcze zá czásow Apostolskich Páweł święty: Mam nádźieię/ mowi/ w Pánie Jezuśie/ że wrychle poślę Tymotheuszá do was/ żebym y ia był dobrey myśli/ dowiedźiawszy sie tych rzeczy ktore sie z wámi dźieią. Bo żadnego nie mam ták iednomyślnego ktoryby [illegible]zeymą chućią stárał sie o was. Boć wszyscy szukáią swego/ á nie Christusowe[illegible]. Otoś widźisz/ że y ná ten czas inego oprocz Tymotheuszá nie miał Páw[illegible]ś. przy sobie/ ktoryby sie włáśnie o trzodę Bożą stárał: nie żeby tám więcey wiernych Pásterzow nie było/ ále że przy nim ná ten czas inszego nie było. Naydują sie tedy y Naiemnicy w Kośćiele/ áleć ich nikt inszy nie zna áni sądźi/ oprocz Páná/ mowi Augustin ś. ktory ná serce pátrzy/ tenći ie zna y sądźi. A wszákoż y my ie też czásem poznáć możem. Boć nie dármo sam Pan y o Wilkach powiedźieć raczył: że ie poznaćie z ich owocow. Siłá tákich/ ktorzy gdy iákie pokusy ná nie przypádną/ wnet pokázuią myśli swoie: á śiłá też iest táiemnych á nie znáiomych. Ale wiedzmy o tym (mowi dáley Augustin ś.) żeć y Naiemnicy są potrzebni. Bo wiele tych w Kośćiele/ ktorzy doczesnych swych pożytkow szukáiąc/ przedśię Páná Christusá przepowiádáią/ y ludźie przez nie głosu Bożego słucháią: y násláduią owce nie Naiemniká/ ále głosu Pásterskiego przez Naiemniká. Słuchayże iákoć sam Pan Naiemniki pokázuie: Ná stolicy Moyzeszowey śiedzą Scrybowie y Licemiernicy: Co oni wam powiedzą/ to czyńćie. A coż nam inszego roskazał tymi słowy/ iedno abychmy w Naiemnikach głosu Pásterskiego słucháli? Bo oni śiedząc ná stolicy Moyzeszowey (y owszem iuż teraz nie ná Moyzesowey/ ále Christusowey) vczą Zakonu Bożego. A ták przez nie nas Pan Bog vczy. Lecz ieśliby chćieli swych złych spraw vczyć/ nie słuchaycie/ áni ich czyńćie. Boć tákowi pewnie swych rzeczy szukáią/ nie Páná Christusowych. A wszákoż żaden Naiemnik nie śmiał vczyć ludu Christusowego/ aby szukał swego/ á nie Christusowego. Bo co źle czyni/ tego on nie vczy z stolice P. Christusowey: z tey strony obraża z ktorey źle czyni/ nie z tey z ktorey dobrze vczy: A ták przyymi dobrą náukę iego/ ále nie násláduy złych spraw iego.

Kto naiemnik. Aug. tract. 46. in Ioan.

do Philip. w 2.

Mattheusz w 6.

Naiemnikow więcey niż Pásterzow.

do Philip. w 2.

Naiemnicy są potrzebni.

Matthe. w 23.

Chrysostom.

Naiemnicy nic złego nie vczą.

¶ Słyszelichmy iuż dosyć o powinności Pásterskiey przećiw owczam/ słuchay-

Powinność Owieczek Pańskich

I. Prostotá á krewkość.

myß iuż z drugiey strony/ iáko śie też owce przećiw Pásterzom/ Naiemnikom/ Złodzieiom y Wilkom stáwić y záchowáć winny. Naprzod tedy owce máią wiedźieć y pámiętáć/ że są owce: to iest mdłe/ á krewkie/ á nędzne stworzenie/ ktore sámo śiebie obronić áni vmie áni może: áni też vćiekáć może. á iesliby nád nim strożey Pásterskiey nie było/ tedy bárzo prędko ie wilk porwáć y pożrzeć może. Tákżeć y my/ by nád námi opieki tego świętego Pásterzá nie było/ łátwiebychmy wpádli w páßczękę onego wilká piekielnego. (2.) Nád to/ owieczká iest ćiche/ powolne/ pokorne/ á niewinne zwierzątko: á bárzo pożyteczne wełną/ mlekiem/ y mięsem/ y skorą. Tácyć máią być y Chrześćiánie/ owieczkam nie kozłom/ nie świniam/ nie lißkam/ nie wołom/ nie Niedźwiedziom/ áni Lwom/ áni inßym okrutnym á plugáwym zwierzętom podobni. (3.) Máią też znáć głownego Pásterzá swoiego/ od ktorego są zgromádzone/ odkupione/ á práwie wyrwáne z páßczęki wilká piekielnego/ od ktorego są omyte y oczyśćione: ktory ie ták vmiłował/ iż też nie litował zá nie położyć dußyczki swoiey. Tego tedy Páná y Pásterzá swego máią znáć/ nietylko przez wiárę/ ále więcey przez wdźięczność y miłość przećiw iemu: ták iáko on też miłośćiwie zna owce swoie. Czego nas pięknie Jan ś. náuczył tymi słowy: Kto powieda żeby znał Páná swego/ á nie chowa przykazánia iego/ ten kłamcá iest/ á prawdy w nim niemáß. Káżdy ktory miłuie brátá swego/ z Bogá śie národźił/ y Bogá zna: á kto nie miłuie/ nie zna Bogá.

Jan w 1. káp 2. y w 4.

II. Posłußeństwo.

¶ Druga powinnoćć Owiec iest/ áby tegoż Páná głosu náśládowáły/ zá nim chodźiły/ á słucháły głosu iego. A w czymże go náśládowáć máią? W pokorze á w ćichośći/ w posłußeństwie/ w miłośći/ w ćierpliwośći/ w noßeniu krzyżá swego zá nim/ w vmierániu y zmartwychwstániu. Vczćie śie/ powieda/ odemnie/ żem ći ia iest ćichym/ á sercá pokornego. Vniżył on sam śiebie/ sstał śie posłußnym Bogu Oycu áż do śmierći/ á do śmierći krzyżowey. A dla czegoż to? Cierpiał P. Christus zá nas/ mowi Piotr święty/ przykład nam zostáwuiąc/ ábychmy náśládowáli tropow iego. Vmárł on pierwey/ á potym zmartwywstał: ábychmy tákież vmárwßy grzechom náßym/ w nowośći żywotá chodźili. A iáko on iuż więcey nie vmiera/ ták y my ábychmy iuż więcey w grzechach nie vmieráli.

Matthe. w 11. do Philip. w 2.

III. Rostropność.

¶ Trzećia: máią być owieczki rostropne iáko wężowie/ á proste iáko gołębiczki: áby Pásterzá miłowáły/ łotrá śie wiárowáły/ á naiemniká znáßáły. Aby złodźieiá/ co źle vczy/ iákożkolwiek żywie/ áni słucháły/ áni náśládowáły: áby naiemniká/ co źle żywie/ ále dobrze vczy/ słucháły á náśládowáły. A Pásterzá/ co y dobrze vczy/ y dobrze żywie/ áby słucháły y náśládowáły. Naiemniká słucháć máią/ ále go náśládowáć nie máią. Bo ták sam nawyżßy Pásterz/ iákoś słyßał/ roskazáć im raczył. Co pięknie Augustin święty przykłádem pokázuie. Żywot złego Kápłáná iest/ powieda/ iáko ćiernie/ á náuká dobra iáko groná winne. A ták groná winne międzi ćiernim obyczáynie zbieray: ábyś ßukáiąc owocu/ ręki nie obráźił. A gdy słyßyß dobrze vczącego/ nie náśláduy źle czyniącego. Co wam każą czyńćie/ to iest iágody zbieráyćie: ále co czynią tego nie czyńćie/ to iest ćiernia śie wiáruyćie.

Matth. w 10.

August. in Ioan.

¶ Nadobną o tym y święty Chrysostom náukę dáie: Żywot Pásterzá twego/ powiáda/ nie twoy iest/ ále iego: on sam ma liczbę dáć Pánu Bogu z niego. Ale náuká ktora on przepowiáda/ nie iego iest ále twoiá: tę tedy ty wziąwßy iáko swoię/ idź że á miey ná tym dosyć. Co gdyby pilnie owce záchowáć chćiáły/ nie było by tákiego záiątrzenia/ tákiey nieżyczliwośći/ tákiey nienawiśći między Duchownemi á Swieckiemi stany: nie odkrywáliby synowie z przeklętym onym Chamem/ sromoty oycow swoich: áni by śie náśmiewáli/ ániby śie gorßyli z krewkośći á vpádku Przełożonych swoich: áleby rychley okryli/ iáko Sem y Japhet synowie cnotliwi/ gdyby co nieprzystoynego widźieli. O dałże by to Pan Bog/ áby wßystko dobrzy á wierni Pásterze w Kośćiele byli. Ale gdyż o tákie trudno záwße bywáło/ przestawaymy ná tych ktore nam Pan Bog dáie/ á ktorechmy

Chrysostom.

w 1 kśięg. Moyzeß. w 9. kap.

rechmy mieć zasłużyli: á wedle náuki Apostolskiey/ znaszaymy ieden drugiego brzemiona/ á ták wypełniaymy zakon Páná Chrystusow. Nie máią tedy Owce posądzáć Pásterzow swoich: ale ich słucháć/ y opátrowáć ie máią. Bo niemász tego Pásterzá/ ktoryby nie miał pożywáć mleká trzody ktorą páśie. A godzien iest káżdy naiemnik zapłáty swoiey.

Do Gálat. w 6.

w 1. do Kor. w 9

¶ Ale nádewszystko/ máią sie owce strzedz złodzieiow y łotrow: áby od nich zwiedzione nie były. A iákoż ie poznáć máią? Ták ie nam sam Zbáwiciel máło wyższey opisáć raczył: Kto nie wchodźi drzwiámi do owczárni owiec/ ále sie skąd inąd wdziera/ ten ći iest łotr y złodziey. Y záśie: Złodziey ni dla czego inego nieprzychodźi/ iedno áby kradł á mordował. Z ktorych słow łatwie obaczyć możesz/ że złodziey iest y łotr táki káżdy/ ktory drzwiámi nie wchodźi: ktory nie iest porządnie na ten vrząd powołány: ktory sie sam wdziera/ choćia go ná to nie posłano: ktoremu odźwierni nie otworzył: ktorego powszechny stádá Páńskiego Pásterz/ (Piotr Rzymski/ ktoremu Pan poruczył tę owczárnią swoię: á ktoremu dał klucze do Krolestwá niebieskiego) álbo sam przez sie/ álbo przez namiestniki á pomocniki swoie w cząstkę prace swoiey nie przypuśćił: złodziey iest káżdy ktory od tego iednego Pásterzá/ ktoremu Pan zlećił wszystkę trzodę swoię/ y od tego iednego wielkiego á známienitego stádá/ do swych kątow odwodźi/ zdradząiąc nędzne owce głupie/ á mowiąc iż owo tu v nas pasze prawdziwe/ owo sam iest Chrystus/ ono tám. Bo ktoć mowi/ Owo tu iest Chrystus/ álbo ono tám: tenci iuż od stádá odłącza/ ten rospraszá/ ten szuka áby vkradł/ áby vwiodł/ áby zábił. Tákowy káżdy/ ktory od iednośći á społecznośći Kośćioła powszechnego odwodźi y odłącza/ złodzieiem y łotrem iest: choćiasz w owczym odźieniu przychodźi/ choćiaż wrzeczy obfite pasze obiecuie/ choćiaż stáre twoie pástwisko/ ktoremuś sie iuż zdawná przyuczył/ á ná ktoryches wypasł dusze swoie/ dźiwnemi kłamstwy á potwarzą ohydźić chce: powiedáiąc że ćię w tey owczárni iedno piołynem/ iedno pokrzywámi á ćiemierzycą kármiono: żeć w kádźidle/ w kropidle/ w [illegible]/ w gromnicy/ nádźieię pokłádáć kazano. Tákowe postronne á [illegible]dliwe głosy łotrá á złodzieiá márnego gdy ty słyszysz/ nie day sie przedśię [illegible]dwodźić od Pásterzá swego/ á od wiernego á doświadczonego pástwiská [s]woiego: choćiaż sie złodziey wrzkomo szczyći iáwnym á szczerym słowem Bo[ż]ym/ choćiaż sie Ewángelikiem zowie/ y owszem choćiaż by y gárdło swoie chćiał położyć/ nie dla owieczek Chrystusowych/ ále dla pychy á vporu swego.

Matth. w 24.

Augustin.

Postillá Reiowá

Iiii. Ostrożność. Jan w 10.

Po czym łotrá y złodźieiá poznáć.

¶ Mać też y Dyabeł Męczenniki swoie. Jáko Augustin ś. o tym pisze: Iż y v Heretykow/ ći ktorzy dla złośći swoich y błędow swoich co ćierpieli/ męczennikámi sie zową: áby pod tym świętym płaszczem/ łatwiey vkráść mogli: ponieważ wilcy są. Niemniemayże áby ći wszyscy/ ktorzy ćiáłá swoie ná męki y w ogień wydáią/ krew swoię zá owce wylewáli/ ále rychley przećiw owcam. Bo ták Apostoł Páweł ś. mowi: Iż choćbym też ták wydał ćiáło moie/ ábych zgorzał/ á miłośći bych nie miał/ tedy mi to wszystko nic nie pomoże. A iákoż ten ma naymnieyszą skierkę miłośći/ ktory będąc pierwey z námi w teyże trzodźie/ iuż nie miłuie iednośći? ktorą Pan zálecáiąc/ niechćiał wielu Pásterzow náзwáć/ ále iednego/ mowiąc: Jam iest Pásterz dobry. A będźie iedná Owczárnia/ y ieden Pásterz. Toć Augustyn święty.

Dyabli Męczennicy. August. de verbis Dñi Hom. 50

w 1. do Kor. w 3

Jeden Pásterz dla záchowánia iednośći.

¶ A ták złodziey iest Heretyk á Odszczepieniec káżdy/ ktoremu Piotr Rzymski drzwi do owczárnie Páńskiey nie otworzył/ choćiaż w owczym odźieniu do ćiebie przychodźi/ choćiaż on tobie niewiem iákie postronne pasze vkázuie/ ktore sie nie dawno ziáwiły/ ktore Luther dopiero świátu otworzył/ ktorych nigdy nie znáły owce Chrystusowe. Jákoby ten wierny Pásterz do tych czásow miał opuśćić owce swoie: iákoby ie piołynem á ćiemierzycą kármił/ á iákoby ich był obronić nie mogł: ále przed wilki sam vćiekáć muśiał. Ale ty nie słuchay bluźnierstwá tákiego/ nie słuchay głosu złodźieyskiego/ nie słuchay wyćia tego wilká piekielnego. Ale iáko ćię on zacny Doktor/ vczeń Apostolski/ JReneus vczy: tych tylko

Káżdy Minister Odszczepieński złodziey.

Irenæus lib. 3. cap. 3.

Ktorzy od Apostolow porządnej Succesiey á namieśnictwá nie máią / złodzieie są: á nie drzwiámi/ále dziurą łażą.

páśterzow/ tych tylko Kápłanow Kośćielnych słuchay/ ktorzy namieśnictwo á porządne postępowánie od Apostolow máią/ ktorzy z tą Succesią/á z tym namieśnictwem Biskupim (obácz Heretyku) wzięli pewną łáskę y pewny dar prawdy/ wedle vpodobánia Oycá niebieskiego. A insze wszystkie/ktorzy odstępuią od przednieyszey Succesiey (słuchay Odszczepieńce) á od porządnego tego nástępowánia iednego zá drugim od sámych Apostołow: gdzie sie oni kolwiek zgromadzáią/miey zá podeyrzáne/ álbo iáko Heretyki y obłędnego mniemánia ludzie/ álbo iáko Odszczepieńce iedność targáiące/ á sobie sie podobáiące: álbo więc iáko pokryte ludzie/ ktorzy to dla zysku swego á dla prozney chwały zwykli czynić. Poty są słowá Ireneuszowe.

Złodziey á łotr káżdy vczyćiel iest ktory z Papieżem nie trzyma.

Hieron. ad Damas. Epist. 57.

¶ Owa iednym słowem/ złodzieiem á łotrem táki káżdy vczyćiel iest/ ktory z Papieżem nie trzyma/ (niech tu iáko chcą skrzytáią zębomá wszystkie piekielne brany) ktory od niego do swych kątow á iáskin łoterskich ćiągnie. O czym ták Hieronim święty nadobnie do Dámászá Papieżá pisze: Ja iednego pierwszego/ oprocz Páná Christusá/ nie náśláduiąc/ błogosłáwionośći twoiey/ to iest stolice Piotrowey obcowánim á społecznośćią iestem przyłączony. Bo wiem dobrze/ że ná tey opoce Kośćioł iest zbudowány. ktokolwiek nie w tym domu Báránká pożywa/ ten przeklęty iest. ktokolwiek w Korabiu Noego nie będzie/ ten zaginie gdy potop nádeydzie. ktokolwiek z tobą Papieżu nie zbiera/ ten rosprasza: to iest/ kto nie iest Christusow/ Antychristow iest. Toć Hieronim święty. Otoż masz iáśnie opisánego/ y od Christusá Páná/ y od tych zacnych Doktorow złodzieiá tego. A ták iuż tu wymowki niemasz/ ieśli sie ieszcze vnosisz/ á ieśli sie mu ieszcze vwodźić dasz od własnego Páśterzá swego/ á od tego wielkiego stádá Kośćiołá powszechnego/ á tey świętey owczárnie iego. Tu sie iuż masz lękáć onego Dekretu srogiego/ ktory Pan Bog przez Proroká ná tákie owce oćiętne/ vporne á nieposłuszne wydáie/ ktore dobre pasze podeptáły á potłoczyły/ á wodę przezroczystą zámąćiły nogámi swemi: á wypásszy sie sáme/ á vtywszy ná tych pástwiskách Páńskich/ plecámi swemi ścieráły/ á boki swemi popychały/ á rogámi swemi rozmietáły y rozproszyły wszystkie mdłe á chude bydlątká. Tákie wszystkie sam Pan sądźić y káráć obiecuie.

Ezechiel w 34.

Co w tey Rosprawie obáczáć ku náuce mamy.

I.

A Tu iuż naprzod báczyć mamy/ iáko tu nam ten święty Kośćioł swoy/ á te wdzięczną owczárnią swoie / z Páśterzem/ z Naiemniki/ z łotry/ y z złodzieymi/ z wilkiem á z owieczkámi swemi/ Pan pięknie wystáwić y wymálowáć raczył. Jáko nam to nie iedno słowy/ ále y skutkiem y spráwámi swemi okazał: iż on iest on iedyny Páśterz/ ktory sobie drogo kupił ták vmiłowáną trzodę swoie: ktory poznał/ przeyzrzał/ y vlubił sobie od wieku wszystkie wierne á wybráne swoie: ktory sie ták stárał o nie/ że położył zá nie dusze swoie/ ćiáło wydał/ á krew przelał ná odkupienie / ná pokarm á wytuczenie owieczek swoich: á święte Bostwo swoie/ zá wieczną zapłátę ofiárował wszystkim wybránym swoim: ktory te owczárnią swoię z wielką pilnośćią do tych czásow rządźi y spráwuie/ y sam przez sie niewidomie w niey przebywáiąc/ y przez Ducha swego świętego/ ktorego Kośćiołowi swemu zesłáć ná to y dárowáć raczył: y przez iednego Páśterzá/ potomká Piotrowego á namiástká swego/ y przez ine Biskupy/ Páśterze y Doktory/ pomocniki iego: ktory nie traći stádá swego/ áni przed wilkiem vćieka/ ále ie záwsze rozszerza á rozmnaża/ rośćiągáiąc po wszystkim świećie możność Krolestwá swego. ¶ Drugie báczyć mamy/ iż prawi á wierni Páśterze ći są/ ktorzy porządnie powołáni ná ten vrząd/ nie dziurą ále drzwiámi do owczárnie wchodzą: ktorym odźwierni otwarza: zwłaszczá gdy w tym vrzędzie przykłádem Páná swego/ niczego więcey iáko zbáwienia owieczek nie szukáią/ będąc gotowi położyć gárdłá swe dla niego. Naiemnicy są/ ktorzy swego á nie Christusowe w tym vrzędzie pátrzą. Złodzieie są/ ktorzy nie drzwiámi ále dziurą łażą:

II.

ra łażą:

rá łáżą: ktorzy ná ten vrząd nie są posłáni áni powołáni od zwierzchniego Pásterzá/ ktoremu Pan zlećił owczárnią swoię / y klucze do nieba zostáwił: ktorzy od wielkiego stádá Páńskiego/ do swych łotrowskich iáskin nędzne owieczki głupie przenoszą/ k woli wilkowi piekielnemu/ z pychy á chćiwośći swoiey. ¶ Trzećie: niech owieczki pámiętáią ná krewkość swoię/ á pokory/ ćichośći/ niewinnośći á powolnośći owieczek náśláduiąc/ áby głownego Pásterzá swego znáły y náśládowáły/ á słucháły głosu iego: inne Pásterze od niego postánowione miłowáły/ Naiemniki znászáły/ á złodzieiow sie wiárowáły/ wiernych Pásterzow y słucháiąc y náśláduiąc: Naiemnikow słucháiąc/ ale nie náśláduiąc: złodzieiow á łotrow y wilkow/ áni słucháiąc/ áni náśláduiąc.

III.

¶ A ty wszechmogący Pánie á Pásterzu dobry/ ktoryś ták vmiłował wdzięczną trzodę swoię/ żeś też nie litował położyć zá nie duszyczki swoiey: Rácz sam rządźić y spráwowáć ták Pásterze iáko y owieczki tąską święta twoią/ ábychmy wszyscy ćiebie iáko zwierzchniego Pásterzá swego/ przez miłość zápaloną práwie poználi/ poznawszy náśládowáli/ náśláduiąc záwsze słucháli głosu twego/ á márnym y postronnym głosom wilczym y złodzieyskim nigdy sie odwodźić nie dáli: ábychmy tu ná świećie żyiąc pod opieką á obroną twą/ nákoniec on głos nawdzięcznieyszy od ćiebie vsłyszeli: Podźćież błogosłáwieni Oycá mego do Krolestwá swego. W ktorym ty żywiesz y kroluiesz ná wiek wiekom. AMEN.

Ewángelia ná Trzećią Niedźielę po Wielkieynocy/ ktorą nápisał Jan S. w szesnastym Kápit.



Czásu onego/ mowił Pan JEzus do zwolennikow swoich: Máluczko/ á iuż mie nie vźrzyćie: á zás máluczko/ á vźrzyćie mie: ábowiem idę do Oycá. Mowili tedy zwolennicy iego ieden do drugiego: Coż to iest/ że nam powiáda: Máluczko/ á nie vźrzyćie mie: y zásię máluczko/ á vźrzyćie mie: á iże idę do Oycá: Mowili tedy: Coż to iest/ że mowi: Máluczko: nie wiemy co powieda. Pobaczył tedy Jezus/ iż go chćieli spytáć/ y rzekł im: O tym gadaćie miedzy sobą/ iżem rzekł: Máluczko/ á nie wźrzyćie mie: y zásię máluczko/ y vźrzyćie mie: Zá

prawdę/ záprawdę powiádam wam/ że wy będźiećie płákáć y nárzekáć/ ále świát będźie ſie rádował: Wy ſie będźiećie fráſowáć/ ále ſmutek wáß obroći ſie w rádość. Niewiáſtá gdy rodźi/ ma fráſunek/ iż przyßłá iey godźiná: ále gdy iuż porodźi dźiećię/ nie pámięta vćiſku od rádośći/ że ſie národźił człowiek ná świát. A ták y wy teraz ſmutek maćie/ ále was záśię oglądam/ y rozrádvie ſie ſerce wáße/ á rádośći wáßey żaden nieodeymie od was: á w on dźień nie będźiećie mię pytáć ni ocż.

Przećiw vpornym wymyſłom Odßczepieńskim: á czym ſie káżdy wierny w ſwoich dolęgłośćiách ćießyć może.

Iáko porządnie Kośćiół rozłożył náuki ſwoie.

W Przy tey świętey Ewángeliey dźiśieyßey/ łatwie záśie káżdy wierny Chrześćiáńſki człowiek poznáć może/ z iáką pilnośćią oni mili Oycowie/ á święći Przodkowie náßy Duchem świętym oświeceni/ opátrzyli to: áby w Kośćiele Bożym porządnie wßyſtko ludźiom wiernym przed ocży położono było/ cokolwiek práwym Chrześćiánom wiedźieć y czynić ieſt potrzebno. Bo ácż ten wßytek czás/ czáſem Wielkonocnym zową/ á wßyſtkie rzeczy w nim weſołe á poćießliwe ſą: á wßákoż káżda Niedźielá ma włáſną náukę ſwoię/ y coś oſobliwego nam vkázuie: á to nie bez przyczyny. Abowiem nie doſyć ieſt ná tym/ ábychmy ſie Pánem Chriſtuſem roſkocháli á rozweſelili w iego zmartwychwſtániu: ále tego więcey potrzebá/ ábychmy z nim chodźili w żywotá odnowieniu. Obácżże iáko nas czyſtą á proſtą drogą Kośćiół do tego prowádźi. W dźień Wielkonocny wyſtáwił nam Chriſtá Páná/ iáko możnego á iedynego zwyćięzcę á zwalczyćielá Grzechu/ Smierći/ y Dyabłá. Potym w Przewodną Niedźielę/ okazał nam co nam zá pożytki przynioſło Páńſkie zmartwychwſtánie: zwłáßczá weſele/ pokoy/ Duchá świętego/ grzechom odpußczenie/ ćiáłá zmártwychwſtanie/ y żywot wieczny. Lecż áby kto nie mniemał/ iż doſyć ná tym ieſt to wiedźieć á wierzyć: przeßłey Niedźiele położył nam przed ocży ná przykład/ práwego Páſterzá Páná Chriſtuſá: ktorego naprzod Páſterze/ á Przełożeni ták Duchowni iáko y Swieccy: á potym też y wßyſtká trzodá wiernych ludźi/ náſládowáć máią.

Summá y Argument Ewángeliey dźiśieyßey.

Dźiśia lepak tey Niedźiele trzećiey/ áby ſie co nie opuśćiło co Chrześćiáńſkiey powinnośći przyſtoi/ náuczą nas ábychmy z Pánem Chriſtuſem ćierpliwymi byli: á w tutecznych troſkách y dolęgłośćiách náßych/ ſercá nie trácili. Ktemuć ſie śćiąga tá wßyſtká Ewángelia dźiśieyßa/ ktora ieſt wyięta z onego długiego á poćießliwego kazánia/ ktore Pan vczynił przy oſtáteczney wiecżerzy/ do ſmętnych á zátrwożonych Apoſtołow ſwoich.

Rozdźiał Kazánia.

Gdźie ſie tego naprzod náuczymy/ przecż Apoſtołowie ſłow Páńſkich/ o mowie iego/ nie zrozumieli: á iáko ieſt rzecż niebeſpieczna/ ſądźić ſie názbyt ná rozumie ſwoim/ álbo na poſtronnym mniemániu á widzeniu ſwoim. W drugiey części vſłyßymy/ iáko ſie tymi Páńſkimi ſłowy/ á przykłádem Apoſtolſkim/ y tey rodzącey niewiáſty/ we wßyſtkich troſkách y dolęgłośćiách tego świátá ćießyć mamy.

Część Pierwsza.

TE świetę słowá Páná á Zbáwiciela náßego / o máluczkim czáśie / ktorego ie opuścić miał: y záśię o máluczkim / ktorego śię im znowu stáwić miał: ácz śię ná on czás zdáły trudne Apostołom / poki śię ießcze nie spełniło było to / co im tu powiedał: ále nam iuż táyne á zátrudnione być nie mogą / ponieważ my dobrze wiemy / że máło co po tey rozmowie / Pan náß Jezus Christus ná męki / ná krzyż / y ná śmierć / wydan był nieprzyiaćielom swoim: á po śmierći záś trzećiego dniá zmartwychwstał. Nie iest nam táyno / iáko śię śmierćią Páńską ćieszyli niewierni Zydowie / á iáko śię chlubili z vmęczenia iego. Może też káżdy rozumieć / iáka żáłość ná ten czás ogárnęłá byłá nędzne zwolenniki iego. Alec śię záś rychło wßystko odmieniło / skoro po Páńskim zmartwychwstániu. Bo śię ná ten czás poczęłá żáłość y nędzá Zydowska / á z drugiey strony poczęło śię też wesele Apostolskie: á ták śię oboie poczęło / że iuż końcá nigdy mieć nie miáło. Tá iest tedy summá tey Ewángeliey: ktorey iednák Apostołowie ná on czás gdy to Pan do nich mowił / nie zrozumieli. Czemu śię dziwowáć nie potrzebá / gdyż y przed tym Páná swego o tych rzeczách dáleko iáśniey mowiącego / zrozumieć niemogli. Bo ták v Łukaßá świętego czytamy: Iż Pan Christus do Apostołow mowił: Oto / powieda / idziemy do Hierozolimy / á wypełnią śię wßystkie rzeczy ktore przez Proroki o Synu człowieczym są nápisáne. Bo będźie wydan Pogánom / á będźie nágrawan / y potwarzon / vbiczowan / y vplwan. A gdy go iuż ták vbiczuią / tedy go y zábiją: a potym dniá trzećiego zmartwychwstánie. To ácz im Pan dosyć wyráźnie o śmierći swey / y o zmartwychwstániu swoim opowiedał / á wżdy powiáda Ewángelistá / że oni temu nie rozumieli: á były te słowá zákryte przed nimi / á nie baczyli nic co im mowiono.

Co to zá máluczka chwilá / o ktorey tu PAN mowi. Augustin.

Łukaß w 18.

¶ Ale ktoraż wżdy przyczyná byłá ták wielkiey niebácznośći? Nie inna iedno tá: iż oni mi[...] to zápewne / że Christus ćierpieć nie miał: á po gotowiu że y vmrzeć nie [...]. Jáko y Zydowie ná drugim mieyscu ták do niego mowią: Mychmy z [...]konu słyszeli / żeć Christus trwa ná wieki. A iákoż ty mowiß / iż potrzebá [...]oył podwyżßon Syn człowieczy? A ktoryż to iest ten Syn człowieczy? Ponieważ tedy Apostołowie ták też o Pánu swoim rozumieli: nie mogł ich nikt zeprzeć z tego / iuż im nikt nie mogł wybić mniemánia tego / choćia y wßyscy Prorocy / y sam Christus Pan Prorokow był náprzećiw temu.

Czemu Apostołowie słow Páńskich o męce iego nie rozumieli. Jan w 12.

¶ A tu pilnie obácz / iáko wielka á niebespieczna rzecz iest / gdy kto osobne iákie mniemánie sobie vkuie y postánowi: á zwłaszczá tákie mniemánie / ktore smákuie ćiáłu y pożądliwośćiam ie°. Bo ieśli ießcze k temu z tákiego mniemánia może śię kto spodźiewáć iákiego własnego pożytku / álbo świeckiey chwały / álbo możnośći / álbo pieniędzy / álbo záwołánia / álbo popráwienia stanu swego: tedy mu iuż tego ze łbá żaden nie wybije / iuż śię ono mniemánie iego niezwyćiężonym stáie. A żeby to byłá prawdá / możem to snádnie poznáć / á ledwe śię tego nie rękomá dotknąć / ták w rzeczách Duchownych iáko y w Swieckich. Przypátrzmy śię wßystkim praktykam á naiazdom wßystkich Odßczepieńcow / á wnet obaczymy / z iákim vporem / z iáką śmiałośćią á niewstydliwośćią oni swych wymysłow / á swego widzenia / áż do zab bronili: áby tą drogą álbo záwoł[á]nia iákieyś osobliwey náuki / álbo wysokiey czći á dostoieństwa sobie dostáli. Z iáką prácą stárał śię Faustus Mánicheus / áby był przećiw Powßechnemu Kośćiołowi obronił błędu á odßczepieństwá swego? Ktorego áby był podpárł y potwierdźił / nie máło pismá przywodźił: á iákoby złomiwßy mu ßyię wykręcał ie iáko mogł / y iáko też nie mogł / ku vmocnieniu obłędnego mniemánia swoiego. A coż odpowiádał ná te pismá / ktore Katholikowie zá prawdą powßechną przećiw iemu przynośili? Wykłádał ie / álbo lepiey rzekę / wywrácał á nicował ie po swey woli: á spierał śię o to / żeby z strony iego były. A gdźie ták iásne pismo

Jáko niebespieczno iest názbyt vfáć zdániu á widzeniu swemu.

Ten miedzy innymi błędy swoiemi czynił człowieká niewolnym iáko bydlęćiem: ktory błąd dźiśia Luter / Kálwin / Melánchton / y Bezá wskrześili. Rownie ták dźiś Odßczepieńcy czynią.

widźiał

Ten śmiał vczyć iż P. Christus nie iest onym práwym á przyrodzonym BOgiem.

Ten krzcił znowu násládowniki swoie/ Syná czyniąc mnieyßym nizli Oycá/ á Duchá ś. nizli Syná.

Ten vczył/ iż sie dziatki nie rodzą w grzechu pirworodnym/ przetho ich krzćić nie potrzebá

widział/ że go żadną miárą zopakowac nie mogł/ tedy wielką śmiáłośćią nie wstydził sie go odrzucáć/ iákoby nie własne tych było/ ktorym iest przypisáne: ale od Katholikow popsowáne. Tákżeć y Arrius/ ácz to był okrutny á iádowity bluźnierz/ iáko y dźiś są potomkowie iego: á wßákoß chćiał to w káżdego wmowić/ żeby iego ßaleństwo prawdźiwa á powßechna náuka byłá. Nie ináczey też postępował Donat/ ktory o Krzćie świętym nie prawdźiwie trzymał: iáko y dźiś Nowokrzczeńcy plemiennicy iego. Spierał sie o to/ że nie ináczey dźierżał/ iedno iáko iest opisano w piśmie Bożym: á iáko Kośćioł powßechny od czásow Apostolskich trzymał y náuczał. Tegoż fortelu y Pelagius vżywał w błędźie swoim o grzechu pierworodnym (ktory dźiś Kálwinistowie wzbudźili) y o łásce Bożey á o swobodźie człowieczey. Bo chćiał tákież wßystek świát námowić/ że on nic vczył nic nowego o tych Artikulech: ale że ták vstáwicznie Kośćioł Boży y wierzył y trzymał. Smiał też to powiedáć/ żeby Pismo święte/ y wykłády Doktorow Kośćielnych z strony iego były.

Ták vpornie bronią Odßczepieńcy wymysłow swoich.

¶ Ale coß nam trzebá stáre one bluźnierze á Odßczepieńce wyliczáć: gdyż domowych przykładow tych nowych bluźnierzow/ niestetyß/ więcey iest niż potrzebá. Jákie spory á iákie niezgody są y po dźiś dźień miedzy Luterany á Zwinglianyalbo Kálwinisty około onych kilká słow Páńskich: To iest Ciało moie/ ktore zá was będźie wydáne! Obie stronie wołáią/ że to są iáśniuchne słowá: á skądże tedy tá niezgodá miedzy nimi? Obie stronie mowią/ że ie rozumieią y wykłádáią wedle ßnuru wiáry á pismá świętego/ á wżdy ták dźiwnie á ták rozmáićie rozni są od śiebie. Luter nápisał o nich/ że Zwinglianowie nie mowią z Duchá Bożego/ ale z Duchá złego: á że oni nie słowam áni zdrowemu wyrozumieniu pismá folguią: ale snom głowki swoiey/ á osobnym wymysłom pyßney myśli swoiey. Z drugiey strony záśie/ toß też Zwinglius Lutrowi ná oczy wyrzuca. Owa obie stronie wrzeßczą/ że od zezwolenia świętych Oycow y Kośćiołá Powßechnego nigdy nie odstąpiły: choćiaß y sámi wyznáć mußą/ że Oycowie w tey rzeczy zgodni byli/ á iednomyslnie o tym y pisáli/ y náuczáli kośćioły sw[illegible].

Przyczyny vporow Odßczepieńskich.

¶ A ktoraß wżdy iest tych swarow przyczyná: iedno iż ći wielebni [illegible]postołowie/ iákom ći iuż powiedźiał/ zmyslaią sobie nowe Wiáry/ nowe widze[illegible]/ y nowe mniemánia/ áby sie zdáli vczeńßymi przed wßystkimi: á zátym áby n[illegible]ylko świeckiey czći y chwały/ ále y wielkich bogactw dostąpili. Czego ieśli iáko raz dostáną/ iużeż nigdy błędow swoich/ choć też iáwnych/ nie wyznáią: poniewaz sie obawáią/ áby ich zá głupie á nieumieiętne á nieobáczne nie miano: á żeby czći swoich/ záwołánia swego/ á dochodow swoich nie strácili. A toć iest istá á pewna/ iż żaden własnego swego mniemánia nie náyduie/ áni násláduie/ iedno ktoczegoś osobnego ßuka przed inßymi/ czego iednák po sobie nie okázuie. A podobno y Szátan tym hołdownikom swoim nie zárázem tych iáwnych złośći iáśnie przed oczy przekłáda: áby sie nie odtrąćili dla sumnienia/ ále ie znienáczká do tego przywodźi/ że sie iuż nigdy náwstecz náwroćić nie mogą. A to wßystko k czemu? K temu/ ábychmy obaczyli/ iáko iest rzecz niebeśpieczna/ dáć sie osobnym żądzam vwodźić/ álbo własnemu mniemániu á rozumowi wierzyć: iáko tu iáśnie widźiß w Apostolech iego. Słycháli ć oni częstokroć á gęsto od Páná o męce á śmierći iego: ále iż im to w smák nie ßło/ iż oni byli przed śię wzięli coś inßego/ iż te[illegible]ch ćielesnym żądzam nigdy namniey nie służyło: nietylko temu wierzyć niechćieli/ ále go też od tego odwodźili. Boże tego nie day Pánie/ mowił Piotr/ nie przyydźie ć to ná ćię. Przeto też vsłyßał ono sobie słowo: Podź zá mną Szátánie/ iesteś mi zgorßenim. Bo nie to rozumieß co iest Boskie°/ ále co iest ludzkie°.

Mátthe. w 16.
Márek w 8.

Czego sie strzedz máią ták Káznodźieie/ iáko y słuchácze.

¶ Kto tedy chce przyść ku poznániu prawdy/ ten wßystkie osobne żądze ma porzućić/ á nie ßukáć ni czego innego/ iedno áby wyrozumiał czego Pan Bog żąda od niego/ á co iest święta wola iego. Vczyćiele wiárowáć sie máią/ áby dowćipom á rozumom swym názbyt nie vfáli/ mniemáiąc áby oni dopiero obaczyli/ czego inßy wßyscy obáczyć nie mogli: iákoby wßyscy inßy błądźili/ á nie ználi

prawdy.

prawdy. A słuchácże lepak niech ſie oſtrzegáią/ aby nie wiecey woli á roſkoſzy nedznego ćiáłá ſwego/ niźli woley á prawdy Páná ſwego/ náśládowáli. Abowiem śiłá tákich/ ktorzy ſie Ewángelikámi zową/ ktorzy Ewángelią á ſzczere słowo Boże w vśćiech máią/ale co innego w ſercu pokrywáią. Lecż to niechay wiedzą/ żeć ſie przed ſądem Bożym zátáić nie mogą/chociá do czáſu ludzie záwodzą. Bo y tu słyſzyſz w tey Ewángeliey świetey/ iż poznał Pan Jezus że go chćieli zopytáć Zwolennicy iego. Czym iáwno pokazał/ że mu nie ieſt táyno ſerce á myśli káżdego. Bo człowiek tylko to widzi/ co ſie zwierzchu okázuie: ále P. Bog y ná ſerce pátrzy. Lecż ieśli vprzeymie á pokornie/ á z ſercá práwego bedziem ſzukáć prawdy/ á własnego wyrozumienia słow Páná ſwoiego: doznamy ſámą rzeczą tego/ żeć on blisko ieſt wſzyſtkim ktorzy go w prawdzie wzywáią: á że nie dármo zoſtáwił w Kośćiele powſzechnym Duchá ſwego świetego/ ktory w nim nas náucza wſzelákiey prawdy: á że nie bez przyczyny w nim poſtánowił Apoſtoly/ Páſterze/ y Doktory/ áby zbudowáli ćiáło iego: ábyſmy ſie iuż wiecey nie dáli vnośić ládá wiátrom nowych náuk á chytrośći ludzkich. Czego y tu máſz świeży przykład w Apoſtolech iego. Bo gdy ſie trwożyli/ á gdy ſzeptáli miedzy ſobą/ że tych słow Páńſkich nie wyrozumieli: nie opuśćił ich ten dobrotliwy Pan w tey potrzebie/ ále wnet/ iáko Ewángeliſtá piſze/ nie czekáiąc ázby go zopytáli/ zábiegáiąc onemu ich wątpieniu/ ták rzekł do nich: O toſz ſie pytaćie miedzy ſobą/ com rzekł do was: Máluczko iż nie vyrzyćie mie/ á záśie máluczko iż vyrzyćie mie? A wnet im to miłośćiwie obiáśnić y wyłożyć raczył/ dołożywſzy tego: Záprawde záprawde powiádam wam/ iż wy bedźiećie płákáć y nárzekáć/ á świát (to ieſt nieprzyiaćiele Boży) bedą ſie weſelić: ták iáko ſie to ſtáło przy mece Páńſkiey. Ale ſmetek wáſz obroći ſie wam w weſele: co ſie tákież ſtáło po iego zmartwychwſtániu. Abowiem rozrádowáli ſie zwolennicy ogladawſzy Páná. Czego im ieſzcże iáśniey dołożył ná końcu Ewángeliey/temi poćieſznemi słowy: A wy/ áczkolwiek ná ten czás ſmutkow vżywiećie/ále ia záśie oglądam was/ á rozráduie ſie ſerce wáſze/ á oney radośći żaden wam odiąć nie bedzie mogł. A tu iuż widziſz/ iáko ich w onym wątpieniu á obłądzeniu nie opuśćił/ ále im ták rzecz przełożył/ áby ią wedle potrzeby ná on czás poiąć á wyrozumieć mogli. A to iuż doſyć o proſtym wykłádzie Ewángeliey/co ſie dotyczę Apoſtołow.

¶ Lecż ieśli ſie iey pilnie przypátrzyć chcemy/ obaczymy/ że te słowá śćiągáią ſie nietylko ná Apoſtoły/ ále y ná wſzyſtek Kośćioł Boży: do ktoregoſz tákieſz Pan/ ćieſząc go w rozmáitych troſkach á doległośćiach iego/ mowi temi słowy: Máluczko á nie oglądaćie mie/ ále trwayćie máluczko á oglądaćie mie. Teraz wy ćierpieć muśićie/ ále ia záśie oglądam was/ á niewymowną á wieczną rádośćią nápełnię ſercá wáſze.

¶ Tá odmiáná czáſow/ á to przeplátánie pokoiu y niepokoiu/ weſela y ſmutku/ záwſze było y być muśi w świetym Kośćiele Bożym: że ſie czáſem ćiężko záfráſowáć muśi/ á záśie wielką poćiechę odnośi. Jáko y Żydowie iuż w Egypćie w okrutnym wiezieniu/ iuż w ziemi obiecáney mieſzkáli: y záśie z Jeruzálem do Bábilonu w niewolą byli záwiedzieni/á potym záś ná zad do Jeruzálem ſie nawrácáli. Tákżeć y Kośćioł Boży czáſem miewa pokoy/ czáſem prześládowánie ćierpi. Y vmie w to bárzo dobrze Pan Bog tráfić/że ktore dręczył y trapił Krol Nábuchodonozor/tych záś Krol Cyrus broni: á ktore Żydowie od ſiebie wypądzáli/ te ludzie pogáńſcy z wielką wdźiecznośćią przyymuią. Ćierpi czáſem Kośćioł Boży wielkie przećiwieńſtwá od Heretykow/ á rozliczne okrućieńſtwá od Tyránnow: ále gdy iuż wierni doſyć przez pokuſy ſą doświádczeni á wyczyśćieni/ wniwecz ſie Heretycy obracáią/ giną Odſzczepieńcy/ idą do Piekłá Tyránnowie á okrutnicy. Bo nie tego Biſkupá á oredownika mamy/ ktoryby ſie vżálić nie miał náſzego vtrapienia: á nie dopuśći Pan BOG/ ábychmy byli kuſzeni nád to cobyſmy znieść mogli: Ale owſzem weſpołek z pokuſą da nam podpomożenie łáſki ſwoiey/ ábyſmy wſzyſtkim doległośćiam wytrzymáć mogli. A ták nie

záwſze

Pan Bog widzi ſerce y myśli káżdego.

w 1. kśieg. Krol. w 16 káp.

Komu Pan piſmo wykłáda/ á przez kogo. Pſalm 144.

do Epheſ. w 4.

Jan w 20.

Jáko te słowá Páńſkie káżdemu wiernemu ſą rzeczone.

Czemu Pan Bog dopuſzcza Heretyki przećiw Kośćiołowi ſwemu.

do Żydow w 5

záwße muśi być woyná/ áni záwße przymierze: ále te rzeczy w Kośćiele zá sobą chodzą. Miewał skoro zprzodku Kośćioł Boży rozliczne á ßkodliwe naiázdy á przećiwieństwa od Heretykow: ále gdy sie go do woley náßárpáli á nátrąsowáli/ á gdy iuż plewy od pßenice były precż wyrzucone/ á Kośćioł był dosyć wyczyśćiony: tedy bárzo prędko ten dobrotliwy Pan ich niezbożność á okrućieństwo powśćiągnąć y pohamowáć vmiał/ roskazawßy tym ßkodliwym wiátrom/ áby vćichnęły/ á nátychmiast sstáłá sie wielka á wdzięczna pogodá. Czujemy y tych czásow nászych/ żeć iuż Czárt okrutny nápiął wßystkie siły swoie/ á wyprożnił wßystke zbroie swoie/ y wywiodł wßystko woysko swoie przećiw iednemu/ świętemu/ Powßechnemu/ Apostolskiemu Kośćiołowi: widźimy iáko wzbudźił przećiwko nam synom Kośćiołá tego/ niezliczone Sekty á Odßczepieństwá: ták że iuż od kilku dźieśiąt lat może sie zdáć komu/ iákoby sie Christus od nas odwroćił. Ale słuchaymy co tu mowi: Iż máluczko á nie vyżrzyćie mie/ á záśie máluczko á oglądaćie mie. A ták mamy nádźieię w Pánu Bogu/ że sie kiedyżkolwiek vżali Kośćiołá swego/ á weyżrzy ná nas miłośćiwym okiem swoim: á wyplewiwßy ten sprosny kąkol/ ktorym nieprzyiaćiel chce zágłußyć święta rolą iego/ vskromi sercá pyßnych ludźi/ á wynißczy te zárázy z Krolestwá swoiego. Bo ieśli dla dźieśiąći mężow spráwiedliwych/ Sodomie y Gomorrze/ y okolicznym Miástom (ktore były okrutnemi á sprośnemi grzechy splugáwione) przepuśćić chćiał: á czemuż y my nádźieie mieć nie mamy/ że sie y nad tą vbogą Oyczyzną náßą zmiłowáć będźie raczył/ w ktorey bez pochyby ießcze nie dźieśięć mężow/ ále wiele tyśięcy ludźi iest/ ktorzy nie náklonili kolan swoich temu przeklętemu Báalowi pułnocnemu? Acżkolwiek y tego sie bać potrzebá/ poniewaz máło tych ktorzyby ßukáli nápráwienia Kośćiołá Bożego/ á ktorzyby sie zástáwowáli iáko mur zá domem świętym iego/ áby Pan dla grzechow nászych nie záchowáł w iákim Korabiu Noégo z wierną czeládką swoią/ á inych wßystkich áby nie postráćił/ ták iáko sie przy potopie sstáło. Lecż ieśli vprzeymie á z práwego sercá będźiem sie dla vtráconego Christusá smęćili z świętymi Apostoły/ tedy bez pochyby będźiem też z nimi poćießeni/ á rozraduiemy sie oglądawßy go/ á máiąc wspomożenie od niego. Day Boże/ áby sie iedno w nas znalazł smutek táki/ iáki Pan Christus w wybránych swoich w wesele rad przemienia.

Matthe. w 13.

w 1. Moy. w 18

Ezechiel w 13.

Część Wtora.

Jáko PAn probował Apostoły swoie.

Nrzypátrzże sie dopiero moy Chrześćiáninie miły/ iáko dźiwnie ten miłośćiwy Pan ná tym świećie raczył doświadczáć/ á rozmáićie probowáć Apostoły swoie: iuż ie trzymáiąc w boiáźni/ iuż w żáłośći á w frásunku wielkim/ iuż w poćieße á w weselu/ ále nie zupełnym/ poki nie przyßli do onych wiecżnych á doskonáłych radośći niebieskich/ Trzymał ie w boiáźni przed vmęczenim swoim/ przepowiádáiąc im często á gęsto o śmierći á odeśćiu swoim: á że ie nákoniec ćielesnie opuśćić miał/ á wroćić sie do chwały swoiey/ ktorą miał v Oycá od wieku. Trzymał ie w wielkim smutku á w żáłośći/ czásu męki swoiey/ ták że iuż o nim byli ledwe nie zwątpili: ná ten czás oni płákáć y nárzekáć muśieli/ kiedy sie świát przećiwnym obycżáiem weselił. Ale y tu ich do końcá nie opuśćił/ poniewaz trzećiego dnia poćießył á vweselił wybráne bráćiszki swoie: acż to wesele ießcze zupełne nie było/ gdyż iedno przez czterdźieśći dni trwáło. Ale dokonawßy pielgrzymstwá swoiego/ á złożywßy to brzemię ćiáłá śmiertelnego/ dopiero dostáli práwego á nieodmiennego wesela/ wedle tey obietnice Páńskiey: Iż iá powtore oglądam was/ á rozráduie sie serce wáße: á tego wesela żaden iuż od was nie odeymie ná wieki.

Augustin. Jáko też probuie wßystkie wierne swoie.

¶ Lecż to wßystko co sie ná on czás z Apostoły dźiało/ to sie y po dźiś dźień ná káżdym wiernym Páńskim tákież okázuie/ ktory też w boiáźni á w żáłośći ná

świećie

świecie być muśi: á ácz czáſem od Bogá poćießon bywa/ á wßákoż zupełnego weſelá tu ná świećie mieć nie może/ áż dokonawßy biegu ſwego/ weźmie one zgotowáną koronę wieczney zapłáty w niebie: co nam y tym przykłádem rodzącey niewiáſty nadobnie Pan pokázáć raczył. Bo y niewiáſtá ſkoro poczuie że poczęłá/ tedy wnet nádźieię y weſele poymuie z dźiećiątká ktore ſie národźić ma. A wßákoż nie máły czás wynidźie/ niżli ſie oná iey nádźieiá y ono weſele wypełni: y owßem oná przez ten czás wiele vćiſkow y dolegtośći znośić á wytrzymáć muśi. Bo ácz ma nádźieię o przyßłym owocu/ ale przedśie tá nádźieiá nápoły ieſt zmießána z boiáźnią: ponieważ wie że niektore niewiáſty przed porodzenim vmieráią/ drugie martwe dźieći rodzą/ drugie nie człowieká/ ále dźiwy á potwory iákieś/ álbo vłomne dźiatki ná członkách ná świát wypußczáią. Wiedząc tedy iż ſie to niektorym niewiáſtam przygadza/ boi ſie áby ſie iey też co tákowego nie przydáło. A ták záwße ieſt roſtárgniona miedzy nádźieią y boiáźnią. Ale gdy nádchodźi czás porodzenia/ tam dopiero nietylko nie vbywa onego kłopotu á boiáźni/ ale ießcze ktemu przypádną ná nie z trząſkiem rozliczne boleśći: y owßem ták ćięßkie boleśći/ ktorych żadne lekárſtwá oddálić nie mogą: á iedno ich ſam Pan Bog vliżyć może. A co nad nawiętßą/ ná ten czás vboga niewiáſtká nie ieſt beśpieczna o zdrowiu ſwoim: iáko ich nie máło widźimy/ że w pologu z dźiatkámi vmieráią. A cożby mogło być nád táką niewiáſtę nędznieyßego/ gdyby vſtáwicznie w tey boiáźni/ w tey boleśći/ á w tym niebeſpieczeńſtwie być miáłá? Ale ácz te wßyſtkie doległośći przychodzą ná nie/ iednák oná to ſkromnie wßyſtko znośi. A ſkądże iey tá ſtáłość á tá poćiechá w ták ćięßkich boleśćiách rośćie? Naprzod z tego/ iż wie że tá drogá y ten ſpoſob rodzenia ieſt poſpolity wßyſtkim niewiáſtam. Druga/ że wie iż te boleśći nie długo trwáć máią. Trzecia/ nádźiewa ſie/ y owßem wie/ że zá tym będźie miáłá wielką poćiechę z dźiećiąteczká ſwego: á iż te iſte boleśći ſą początkiem onego weſelá. Wolálá ćby wprawdźie/ by to mogło być/ weſelić ſie bez boleśći z národzonego dźiećiątká: ále wie iż t[illegible] ieſt nieodmienny dekret Boży. A ták przez one boleśći/ śmiele ſie przedźie[illegible] á przechodźi do tego weſelá.

¶ Ten[illegible]nam przykład tu Pan podáć raczył: bo ſie nie ináczey dźieie ze wßyſtkim [illegible]oec Kośćiołem powßechnym/ y z káżdym zoſobná wiernym członkiem iego. [illegible] iáko ſkoro Ewángelią á ſłowo táſki vſłyßymy/ á náśienie ſłowá Bożego przez wiárę przyymuiemy: wnet ſie iákoby ćięßkimi ſtawamy/ poczynáiąc z łáſki Duchá świętego w vmyſłach nάßych pobożne á chrześćiáńſkie vczynki/ ábyſmy ie potym porodźili w zwierzchnich ſpráwách. Przetoż iuż nátychmiaſt wßczyna ſie dobra nádźieiá w ſercách nάßych o przyßłym owocu/ y owßem o żywoćie wiecznym: że ſie iuż chlubimy w nádźiei oney chwały/ ktora ieſt obiecána ſynom Bożym: á wzdychamy w ſercách nάßych/ czekáiąc ná ſpoſobienie ſynow Bożych: czekáiąc ná one błogoſłáwioną nádźieię/ á ná przyśćie chwały wielkiego Bogá á Zbáwićielá nάßego/ gdy ſie okáże Pan Chriſtus ktory ieſt żywotem nάßym/ że ſie y my z nim okażemy w chwale.

¶ To tedy náśienie ſłowá Bożego przez wiárę ták przyiąwßy/ á iákoby począwßy/ iuż mamy y nośimy w ſobie owoc wiecznego żywotá/ ktorego ſie pewnie ſpodźiewamy: ácz ießcze ten czás dáleko/ kiedy ſie ten owoc okáże. A w tym przychodźi to wßyſtko ná nas/ coſmy wyżßey o oćiężáłey niewieśćie powiedźieli: to ieſt boiáźni/ boleśći/ niebeſpieczeńſtwá/ nákoniec y śmierć ſámá. Bo naprzod że widźimy/ iáko wiele ludźi Ewángeliey ſłucháią/ á przedśie od niey odpadáią: że náśienie ſłowá BOżego przyymuią/ ále go w ſobie nie záchowuią: ßcześliwie poczynáią/ ále do końcá nie trwáią: iáko ſie Saulowi Krolowi/ Iudaßowi/ y Żydom przydáło: tedy nádźieiá nάßá bez boiáźni być nie może/ áni śmiemy dufáć ſámi ſobie: ponieważ nie wiemy/ ieſli ſtátecznie do końcá trwáć będźiemy. Owa przypátrzywßy ſie krewkośći ćiáłá nάßego/ á nieſtátecznośći vmyſłu ludzkiego/ zwątpiwßy ſámi o ſobie/ nie możem być bez boiáźni: iákoż ták

ſłußnie

Niewiáſty rodzącey przykład / co ma w ſobie.

Czym ſie ćießy w boleśćiách ſwoich rodząca Niewiáſtá. 1. 2. 3.

Iáko nadobnie ten przykład wiernym przyſtoi.

do Rzym. w 8.
do Philip. w 3.
do Tytá w 2.

Co nas w boiáźni trzymáć ma.

ſłuſznie być muśi. Abowiem ták nam Duch Boży w pismiech ſwoich rádźi: Błogoſłáwiony/ powiáda/ człowiek/ ktory záwſze ieſt w boiaźni. Kto mniema áby ſtał/ niech pátrzy áby nie vpadł. Y záśię: Ty ſtoiſz przez wiárę/ nie rozumiey że wyſoce o ſobie/ ále ſie lękay. Bo ieſli Pan BOG przyrodzonym látoroślam nie przepuśćił: podobnoć y tobie/ ktoryś iáko z leśnego drzewá wſczepion ieſt/ nie przepuśći. A ták poki tu w tym płácżliwym padole mieſzkamy/ poty beśpieczni być nie możemy/ ále záwſze ieſt czego ſie lękáć mamy.

w Przyp. w 28. w 1. do Korintow w 10. do Rzym. w 11.

¶ A nietylko nádzieiá náſzá z boiaźnią ieſt pomieſzána/ ále nád to rozlicznemi doległośćiámi/ fráſunki y kłopoty/ ták zwierzchniemi iáko y wewnętrznemi bywa vćiśniona: ktore áż do ſercá przechodzą/ á w ktorych iedno ſam Pan Bog porátowáć może. Ná co ſie Páweł ś. vſkarżał tymi słowy: Jeſteśmy obćiążeni á vćiśnieni nád miárę/ ták że nam też iuż był ten żywot omierzł. Jáko y Dawid święty Prorok wołał: Wybaw mię moy miły Pánie/ boć oto wſtąpiłá wodá vćiſkow á vdręczenia/ prawie áż do duſze moiey. A ná ten czás świát ſie weſeli/ wſzyſtko mu ſie/ co iedno pocżnie/ wedle myśli wiedzie: ták żeby drugi przyśiągł iż Pan Bog nań łáſkaw/ że mu ták folguie/ że mu tákich wczáſow/ roſkoſzy/ á ſzcżeśćia tutecżnego dopuſzcza. Lecż to prawemu Chrześciáninowi tym więcey krzyżá y boleśći przycżynia/ gdy widźi áno ſie ludziom złośćiwym wſzyſtko ſzczęſcie/ á on nigdy z vćiſkow/ z fráſunkow/ y z kłopotow wybrnąć nie może. Tákże też y Dawid święty Krol y Prorok/ y Job/ ktoremu rownego ná świećie nie było/ trudno ſie z tego obrażenia wypráwić mogli. A toć ſą boleśći rodzącey niewiáſty. Bo iż pokuſy pobożnych ludźi bárzo przykre á ćięſzkie ſą/ tedy słuſznie przyrownáne ſą boleśći rodzących niewiaſt: iáko tego podobieńſtwá vżywa piſmo Boże. Bo ták Hieremiaſz mowi: Ogárnęło nas vdręczenie/ źiely nas boleśći iáko rodzącą niewiáſtę. Tákieſz Jzáiaſz: Dźień vtrapienia y dźień ſkaránia/ tudźieſz y bluźnienia ten dźień: bo doſzli ſynowie áż do porodzenia/ á mocy nie ma mátká ktora ſię rodźi. to ieſt/ przyſzliſmy w wielką teſknicę/ á w oſtáteczną potrzebę/ á niemożem ſobie żadną miárą pomoc áni porádźić. Toć śi ſie dźieie ze wſzyſtkimi wiernymi BOżymi/ że káżdy vćierpieć muśi/ ále ieden więcey álbo mniey/ á niż drugi: iáko Pan Bog káżdemu vleie z kielichá ſwoiego/ á wedle miáry y wedle woley świętey ſwoiey krzyż y vtrapienie nań przepuſzcza. Wolelibyſmy wprawdźie wſzyſcy/ by to mogło być/ bez krzyżá y vdręczenia przyść do chwały: álec to ták/ á nie inák/ iuż być muśi. Sam Pan Chriſtus pierwey vćierpieć raczył/ á ták potym dopiero wſzedł do chwały ſwoiey. Przetoż kto miłuie/ mowi Pan/ duſzę ſwoię/ to ieſt ten docżeſny żywot ſwoy/ ten ią ſtráći: á kto ma w nienawiśći duſzę ſwoię ná tym świećie/ ten ią chowa ku wiecznemu żywotowi. Y záśię: Jeſli kto/ powieda/ chce przyść zá mną/ ten niechay krzyż ſwoy weźmie ná rámię/ á niech mię náśladuie.

Jákie vćiſki ná wierne przychodzą.

w 1. do Kor. w 1

Psalm. 68.

Hierem. w 6.

Jzáiaſz w 37.

Lukaſz w 24.

Jan w 5.

Lukaſz w 9.

¶ A tu byś lepak rzekł: Jeſliż ták być muśi/ á ieśli nic lepſzego nie mamy czekáć ná tym świećie: á coż nam pomoże wiárá/ y słowo Boże ktoreſmy przyięli? y owſzem co nam pomoże y ſam Pan Chriſtus? Bárzoć wiele pomoże/ bráćie miły: Bo obácż iedno przykład rodzącey niewiáſty/ á ćieſz ſie tymiſz rzeczámi/ ktoremi ſie y oná ćieſzy w onych ćięſzkich boleśćiách á doległośćiách ſwoich. Abowiem naprzod pámiętáć máſz/ żeć niemáſz inſzey drogi do niebá/ iedno tá/ przez krzyż á vdręczenie: ktorą wſzyſcy Swięći á wybráni Boży zá głową ſwoią weſzli do chwały nieśmiertelnego żywotá: y owſzem kogo Pan Bog więcey vmiłował/ tym nań więtſze troſki/ fráſunki/ kłopoty y boleśći dopuſzczał. Kto był kiedy ſpráwiedliwſzy nád Abráhámá? kto Bogu przyiemnieyſzy nád Jzráelá álbo Jákobá? kto niewinnieyſzy nád Jozephá? kto pokornieyſzy nád Moyzeſzá? kto nabożnieyſzy nád Dawidá? kto świętſzy nád Heliaſzá? kto proſtſzy nád Jobá? kto miłośiernieyſzy nád Thobiaſzá? ktora niewiáſtá poczćiwſza nád Zuzánnę? nád Judyth? nád Annę? nákoniec kto w więtſzey łáſce v Bogá nád naświętſzą Pánnę? A wżdy widźiſz iák długo ći wſzyſcy po przyięćiu słowá Bożego

Czym ſie wierni w vćiſkách świátá tego ćieſzyć máią.

I. Pierwſza poćiechá/ iż niemáſz inney drogi do Niebá.

czekali/ ażby ono poczęte naśienie dostały owoc przyniosło? Widziß iáko wie-
le ná tym świećie wßyscy vćierpieli. Abráhám był ćięßko kußony. Jákob sie tu-
łáć y z gárdłem vćiekáć muśiał. Jozeph od bráćiey záprzedány/ od Pániey nie-
winnie potwarzány/ ćięßkie więźienie wytrzymał. Moyżeß y od Fáráoná/ y od
Zydow swey bráćiey był prześládowan. Dawid od Saulá Krolá/ od sług swo-
ich/ nákoniec od synow swoich był bárzo vtrapion. Heliaß po pußczach/ po go-
rach/ przed złośćiwą Krolową vćiekáć muśiał. Job ná imieniu/ ná dźiatkach/
y ná ćiele włásnym srodze od Bogá był pokarán. Tobiaß ślepotą y rozmáitemi
frásunki náwiedzon. Zuzánná ßpetnie á sromotnie od stárcow złośćiwych potwá-
rzona. Judyth z ludem swoim od nieprzyiaćioł oblężona. Anná od towárzyßki
swoiey prze niepłodność swą wzgárdzona y vćiśniona. Pánná náświętßa ná
dußy mieczem boleśći przeráżona. Opußczam święte Apostoły/ nad ktore snadź
błogosłáwieńßych ludźi ná świećie nie było/ iáko iedne z nich krzyżowano/ dru-
gie śćinano/ drugie żywo łupiono/ drugie w oleiu smażono/ drugie rozmáitemi
mękámi dręczono y trapiono. Ale coż wiele mowić? Wßyscy Swięći/ mowi
Apostoł/ pośmiewiská y bićia ćierpieli/ nád to ießcze y więźienia y ćiemnice: ká-
mionowano ie/ śieczono/ (álbo przerzynano ie) y kußono: zámordowánim od
mieczá vmieráli. Tułáli sie w owczych y w koźich skorach/ vbodzy/ vćiśnieni/ v-
trapieni/ ktorych był świát nie godźien: błąkáli sie po pustyniach/ po gorach/ y
po iáskiniach/ y po iámách w ziemi. Przetoż tym sie naprzod ćießyć mamy/ że
nie sámi przećiwieństwá/ prześládowánie/ á vtrapienie ćierpimy/ á nic sie nam
nowego nie dźieie: poniewaź kaźni Páńskiey vczestnikámi wßyscy byli/ ktorzy sie
mu kiedy ná świećie podobáli. A ták iesli sie ty chceß tey kaźni vwiárowáć/ te-
dyś pewnie nieiest prawym synem iego/ áleś iest bękártem á porzuconym od niego.

¶ Drugie iest co nas ćießyć ma: iż wßystkie vćiski tego żywotá/ bárzo krotko
trwáią. Dla czego y Pan Christus to słowko/ Máluczko/ álbo ná máłą chwilkę
często tu powta[r]za. Máluczko/ powieda/ á nie vźrzyćie mię/ y záśię po máłey
chwilce vyźr[zyćie] mię. Jáko y Páweł ś. mowi: Ze wßystkie vćiski a doległośći
tuteczne/ [w]ßystko cokolwiek tu ćierpieć możem/ doczesne/ krotiuchne/ á leku-
chne iest. Tákżeć y Piotr święty mowi: Iż potrzebá tego/ ábyśmy sie teraz má-
luczko [za]smućili w rozmáitych pokusach. A Jan ś. zowie ten wßystek czás ie-
dną a ostáteczną godźinką. Bo iáko tuteczne doległośći długo trwáć máią/ gdyż
ten wßystek żywot náß nic nie iest inßego/ iedno iákaś pára/ ktora sie ná máły
czás okaże/ á záśię wnet przemija: gdyż tyśiąc lat tego żywotá/ iest iáko dźień
ieden przed oblicznośćią Bożą/ ktory iuż przeminął: gdyż wßystek ten wiek iest
iáko mgnienie oká/ ku oney wiecznośći przyrownany: ktora áni końcá/ áni po-
czątku żadnego nie ma. A o coż sie tedy skárżyć mamy? Oniby sie byli skárżyć
mieli/ ktorzy tu ná świećie przed potopem ßeść set/ śiedm set/ ośm set/ dźie-
więć set/ á máło nie tyśiąc lat mießkáli/ á przez ten wßystek czás tym wßystkim
niedostátkom/ ktore y my dźiś ćierpimy/ y ießcze więtßym/ poddáni byli: lecz ży-
wot náß dźiśiejßy ledwo do pięći dźieśiąt lat dochodźi.

¶ Nákoniec y to nas ćießyć ma/ że wiemy iż zá tym vtrapienim/ czeka nas
pewne á wiekuiste wesele/ ktore nam y tu Pan obiecuie mowiąc: Iż powtore
was oglądam/ á rozraduie sie serce wáße/ á tego wesela żaden iuż od was nie
odeymie. A tym więtße to wesele będźie/ im tu więtße vprzedźi vtrapienie.
Przetoż też widźimy/ iż ym kogo wiecey Pan Bog vmiłował/ á ym go więtßym
chćiał mieć w krolestwie swoim/ tym nań więtße pokusy y doległośći dopußczał:
á iáko złoto w ogniu/ ták go sobie probował y wyczyśćiał. Jákoż y sámi to wy-
bráni śpiewáiąc wyznawáią: Iż przeßliśmy przez ogień y wodę/ náß miły Pá-
nie/ á wywiodłeś nas ná ochłodę wieczną. Vrádowáliśmy sie zá one dni w kto-
rycheś nas vniżył/ á zá one látá ktorycheśmy sie náćierpieli nędze. Dla tegoć
nas Jákub ś. słuśnie nápomina: Abyśmy to sobie zá wßelkie wesele á poćiechę
mieli/ gdybyśmy w rozmáite pokusy wpádli. A iákoż sie tu nie ćießyć? iáko sie nie

do Zydow w 11.

II. Druga poćiechá/ iż vćiski tego świá-tá bárzo krotkie są.

w 2. do Korin-tow w 4.

Piotr w 1. káp. 1

Jan w 1. káp. 2.

Jákub w 4.

Psalm. 89.

III. Trzećia poćiechá iż sie smutek náß pewnie obroći w wesele.

Psalm. 65. y 139.

Jákub w 1.

weselić: iáko sie nie roſkocháć w iákimkolwiek vtrapieniu: gdyż to pewnie wie- my/ co Dawid Prorok o ſobie powiáda: że ieſli ie ćierpliwie znieśiemy/ wedle wielkośći boleśći ktore tu podeymuiemy/ máią potym poćiechy y weſelić duſze náſze. Jáko nie mamy prágnąć z Prorokiem onym świętym/ áby choć pogniły ko- śći náſze/ áby robacy ogárnęli ćiáło náſze/ áby nas opádły wſzyſtkie nędze/ choro- by/ y boleśći ktore kiedy były ná świećie: bychmy iedno mogli odpocżynąć w dzień vtrapienia/ á mogli być policżeni z wybránymi iego? Jáko nie mamy wołáć z Páwłem świętym: Jż błogosłáwiony niech będźie Bog á Oćiec Páná náſze- go Jezuſá Chriſtuſá/ Oćiec miłośierdźia/ á Bog wſzelákiey poćiechy/ ktory nas ták ćieſzy w káżdym vćiſku á vtrapieniu náſzym.

Pſalm. w 93. Hábákuk w 3. w 2 do Kor. w 1

¶ A ták moy miły wierny á chrześćiáński człowiecże/ ktoryś iuż ſłyſzał słowo Ewángeliey świętey/ á przyiąłeś ono żywe naśienie wiecżney chwały: weſel ſie á rozráduy ſie w dobrach łáſki ktoreś iuż pośiadł/ y w dobrach chwały ktorey ćzekaſz: á niechći nie będźie żadna chwilá długa álbo ćięſzka. Abowiem ieſzcże nieco málucżko poczekawſzy/ przyydźie ten ktory ma przyść/ á nie omieſzka. A ieſli przez ten czás co ná ćię przypádnie/ śćierp źie ſtromnie/ á przyymuy to z rę- ki Bożey zá dar á vpominek wielki: á nie tracąc ſercá/ potykay ſie ſtátecżnie/ á znoś mężnie wſzyſtko co ćię potka. Wiedzże pewnie o tym/ żeć to ták być muśi: wiedz że niemaſz inſzey drogi do żywotá wiecżnego: pámiętay żeć ten czás krzy- żá á vtrapieniá/ bárzo krotki ieſt: pomni że przez te ćięſzkośći maſz wniść do one- go błogosłáwionego á nieskońcżonego weſelá/ ktorego iuż wiecey od ćiebie żá- den nie odeymie/ á w ktorym ty maſz pływáć á roſkoſzowáć ná wieki.

do Żydow w 10

Co zá náuki z tey Roſpráwy wziąć mamy.

I. NA Tu iuż ſobie pilnie vważaymy/ iáko ieſt okrutna rzecz obieráć ſobie iákie mniemánie poſtronne á oſobliwe/ álbo wiecey dufáć rozumowi ſwemu/ nizli wyrozumieniu poſpolitemu á v wſzyſtkich przyiętemu. Abowiem nie ſkąd indźiey Odſzcżepieńſtwá/ niezgody/ y roſterki/ ták w Kośćiele/ iáko y w Rze- cżypoſpolitey/ álbo y w domiech y w towárzyſtwie rośćie: iedno gdy ſie kto vpor- nie ſtoi przy widzeniu ſwoim/ á innym ſie z niego zeprzeć nie dopuśći.

II. ¶ Drugie bacżyć mamy/ że nigdy Pan Bog nie opuśći Kośćiołá ſwoiego: ále gdy ſie do czáſu iákoby zákryie od niego/ záś po máłym czáśie doświadcżywſzy ſtátecżnośći wiernych ſwoich/ á wywiawſzy z márnych plew boiowiſko ſwoie/ okaże mu wdźięczne oblicże ſwoie: á iednym słowem ſwym roſproſzy wſzyſtkie wiátry náuk á chytrośći ludzkich y ſzátáńſkich.

III. ¶ Trzecie pámiętaymy/ czym ſie we wſzelákich vćiſkách y doległośćiách náſzych ćieſzyć mamy: zwłaſzcża przy- kłádem głowy náſzey Chriſtá Páná/ świętych Apoſtołow/ y wſzyſtkich wybrá- nych iego/ tudźieſz też przykłádem tey rodzącey niewiáſty: gdyż niemaſz inſzey drogi do weſelá wiecżnego/ iedno przez krzyż á vtrapienie: ktore tym łátwiey á cħutliwiey znośić mamy/ im krotſze ieſt/ á im nam pewnieyſzą chwałę przynieść może.

¶ Rácżże ty ſam náſz miły Pánie w tey pokorze trzymáć myśli y ſercá náſze/ ábyſmy ſie nigdy nie ſadźili ná nędznych rozumiech náſzych: ále poddawáiąc ie pod poſłuſzeńſtwo prawdźiwey á powſzechney wiáry/ á żyiąc pobożnie ná tym świećie/ w káżdym vćiſku á niebeſpiecżeńſtwie náſzym/ nigdy nie wątpili o prędkim á gotowym wſpomożeniu twoim: á ćieſząc ſie oną błogosłáwioną nádźieią/ po śmierći ćiebie Páná á Stworzyćielá ſwoiego dopiero okiem w oko oglądáli/ á z tobą ſie weſelili ná wieki wiekom. AMEN.

Ewángelia Niedziele czwar-tey po Wielkieynocy/ ktorą zową Cantate/ według Janá świętego w xvj. Káp.



ONego czásu/ mowił Pan Jezus do zwolennikow swoich: Jdę do tego ktory mię posłał/ á żaden mię z was nie pyta: Dokąd idźieß? Ale iżem wam te rzeczy mowił: Smutek nápełnił serce wáße. Alec ia wam prawdę powiádam: pożytecznoć wā to/ ábym ia odßedł: bo gdziebym nie odßedł/ Pocießyćiel nie przyidzie do was: ále iesli odeydę/ pośle go do was. A gdy on przyydzie/ będzie karał świát z grzechu/ y z spráwiedliwośći/ y z sądu. Z grzechu mowię/ iż nie vwierzyli w mię: á z spráwiedliwośći/ iż do Oycá idę/ á iuż mię nie vyźrzyćie: á z sądu/ iż Kśiążę tego świátá iuż iest osądzone. Jeßcze wam wiele rzeczy mam powiádáć/ ále nie możećie teraz znośić. A gdy przyydzie on Duch prawdy/ náuczy was wßelákiey prawdy: bo nie będzie sam od śiebie mowił/ ále cokolwiek vsłyßy/ będzie mowił: y rzeczy przyßłe wam zwiástuie. On mnie obiáśni/ bowiem z moiego weźmie/ y opowie wam.

O drodze do Bogá Oycá/ o vrzędzie y spráwie Duchá świętego: ktory od Oycá y od Syná pochodząc/ rządźi Kośćioł BOży/ náuczáiąc gi wßelakiey prawdy.

W tey

Jako tá Ewángelia służy Niedźieli dźisieyßey.

W Tey świętey Ewángeliey dźisieyßey/ iż Pan Christus wßystkie rzeczy o Duchu świętym czyni/ mogłby sie kto zadziwowáć/ iáko sie oná z tym czásem Wielkonocnym zgodźi. Lecz kto sie wßystkiemu pilnie przypátrzy/ ten obaczy/ iż żadna snadnieyßa/ żadna czásowi przystoynieyßa być nie mogłá. Abowiem we dwie Niedźiele przeßłe dosyć iásnie sie okazáło/ iż ácz Pan Christus zá nas vmárł/ y swoim zmartwych wstánim przyniosł nam pokoy/ wesele/ grzechow odpußczenie/ ćiáłá zmartwychwstánie/ y żywot wieczny: á wßakoż nie iuż prze to Chrześćiáński człowiek ma proznowáć/ spußczáiąc sie zgołá ná tę wiárę/ á ná te zásługi Páná Christusowe: y owßem dla tego/ ktoro po świętach Wielkonocnych przez dwie Niedźieli/ przywiedźiono nam ná pamięć/ záraz żywot y mękę Páná Christusowę: áby káżdy wierny wiedźiał/ że on tákież ma potym żyć y ćierpieć/ wedle przykłádu Páná swego/ násláduiąc świętego żywotá y świętey męki iego. Ale iż te dwie rzeczy ćielesnemu człowiekowi/ nietylko ćięszkie/ ále y niepodobne sie zdádzą: vmyślnie á bárzo dobrze to vstáwiono/ áby tá Ewángelia o Duchu świętym/ y o świętey spráwie iego/ Niedźiele dźisieyßey czytána byłá: áby káżdy ktory sie niesposobnym á niepotężnym być czuie/ ku násládowániu żywotá y męki Páná Christusowey/ náuczył sie z tey Ewángeliey/ gdźie ma łáski/ pomocy/ á pośilenia ßukáć. Powiedzże mi co sie tu mogło lepiey postánowić/ nad to co iest spráwiono y postánowiono w Kośćiele Duchem Bożym? A ták nic inßego Kośćioł nie ma przed sobą w tey Ewángeliey/ iedno iákoby do káżdego z nas mowił tymi słowy: Obacz káżdy wierny Chrześćiáński człowiecze/ iż iuż przez śmierć Páná Christusowę/ są przeiednáne/ zgłádzone/ y oczyśćione grzechy twoie: á przez święte iego zmartwych wstánie/ náwroćiłeś sie záś do łáski y do żywotá: á tegoś wßystkiego od Bogá dármo dostał. Otoż iuż też Pan Bog chce to mieć po tobie/ ábyś ty przez wiárę/ á pobożny Chrześćiáński żywot/ nośił ná sobie obraz tego ktory zá ćię vmárł: zwlokßy z siebie á wyrzekßy sie Adámá stárego. Druga/ ábyś też krzyż ktory ná ćię Pan Bog włoży/ skromnie á ćierpliwie nośił: pámiętáiąc záwße ná to/ iż iuż wysłá sentencya ná wßystkie Chrześćiány/ ktorzy chcą w Christusie pobożnie żyć/ áby ná świećie doległośći/ prześládowánia/ á vćiski ćierpieli. A ieslić sie to ćięszko widźi/ otoż tu słyßyß o Duchu świętym/ ktorego nam Pan Christus obiecał/ y dárował dla tego/ áby on podpierał krewkośći nászey. Jesli też ty nędze á niedostátku swego vznáć á obaczyć nie możeß/ tákowy iest oto ten Duch święty/ że on grzechy kárác y pokázáć/ y ku vznániu człowieká przywieść vmie. A iesli też niewieß iáko maß Páná Christusá słucháć álbo násládowáć: tedy tenże Duch święty ćiebie y káżdego wiernego gotow iest náuczyć wßelákiey prawdy. Nákoniec/ iesli ćię też krzyż á męká ćiśnie á obćiąża/ oto maß tegoż Duchá/ ktory to ma imię/ że go Poćießyćielem zową: ktory chce y może vlżyć prace á vástu twego. Otoż widźiß dla czego nam dźiśia tę Ewángelią przed oczy przekłádáią: á iż nam wiele ná tym wßystkim należy. A ták iuż przypátrzmy sie pilnie słowam Páńskim/ á nabożnym ie sercem v siebie vważaymy. Abowiem obaczymy naprzod/ czemu Pan Christus mękę y śmierć swoię/ odeśćim álbo drogą do Oycá zowie: obaczymy co iest zá vrząd Duchá świętego/ á iáko on Swiát karze z grzechu/ z spráwiedliwośći/ y z sądu. Potym vsłyßymy/ iáko Pan nie wßystkiego záraz Apostołom powiedźiał/ áni ich wßystkich rzeczy potrzebnych náuczył/ prze ich niesposobność: ále ostátek poruczył Duchowi świętemu/ ktory to wßystko w nich spráwić miał/ cokolwiek było potrzebno álbo pożyteczno Kośćiołowi iego: á iż ten Duch święty od Oycá y od Syná pochodźi/ á iest im we wßystkim rowny.

do Epheß. w 4.
Jan w 6.

Spráwy Duchá świętego.
do Rzym. w 8.
1.
2.
3.

Summá wßystkiego kazánia.
j.
ij.
iij.
iiij.

Część

Część Pierwsza.

Iż Pan á Zbáwiciel nász mękę y śmierć swoię/ ták często názywa odeśćim do Oycá: czyni to prze te przyczyny. Naprzod ábychmy poználi/ iż kroleſtwo iego dáleko ieſt więkſze/ niżli kroleſtwá świátá tego: ktore ácz ſie osobnie z wielką cżćią á ſławą záczynáią/ á wſzákoſz nie záwſze dobre dokonánie miewáią. Lecz Páná Chriſtuſowe kroleſtwo/ od krzyżá/ od męki/ od ſromoty/ od śmierći ſie poczęło/ ále potym wielkiey cżći y ſławy doſtąpiło. Bo iż ſie vniżył P. Chriſtus/ á zſtał ſie poſłuſznym Bogu Oycu áż do śmierći/ á śmierći krzyżowey: dla tegoſz też Pan Bog podwyżſzył go/ y dárował mu imię ktore ieſt nád wſzelákie imię. Druga: czynił też to Pan dla tego/ ábychmy wiedzieli/ że ſámym odeśćim Páná Chriſtuſowym/ to ieſt záſługámi iego/ świętą śmierćią/ zmartwychwſtánim á w Niebowſtąpienim iego/ ieſt otworzona vlicżká y drogá vczyniona do Niebá: á iż temu ſámemu przypiſowáć mamy wſzyſtko zbáwienie nászę. Iáko y tu Pan dokłada tego: Iżem wam powiedział o odeśćiu moim/ przeto ſie fráſuiećie/ á iuż nie żaden nie pyta dokąd idę? gdyſz ieſli kiedy/ tedy teraz pytáć á gotowáć ſie ná przyſzłe pokuſy było potrzebá. Álećia wam powiem prawdę: żeć wam ieſt potrzebne á bárzo pożyteczne to odeśćie moie. Bo ieſli ia nie odydę/ tedyć on Poćieſzyciel Duch święty nie przyidzie do was. Ale ieſli ia odeydę/ tedy go ześlę do was. Ktore słowá nie ták máſz rozumieć/ żeby Pan Chriſtus będąc tu widomie ná świećie/ Duchá świętego dáć był nie mogł: álbo żeby ćieleſna bytność świętego człowiecżeńſtwá iego/ ktore było záwſze pełne Duchá świętego/ zeſłániu tegoſz Duchá świętego co przeſzkadzáć miáłá: ále iż (iáko Chryſoſtom y Theophilactus nadobnie wykłáda) by był nie vmárł Pan Chriſtus/ á by był nie ſzedł do Oycá/ vczyniwſzy Ofiárę á vbłagánie zá grzechy zá násze: teby był nigdy Poćieſzyc[illegible] świátá do ludźi nieprzyſzedł. Bo iáko on przyść miał/ poki ieſzcze nieprzy[illegible]elſtwo miedzy Bogiem á ludźmi vſpokoione nie było? poki śmierć nie byłá vm[illegible]zoná? á poki ſie był Bog Oćiec nie poiednał z narodem ludzkim? Nie mo[illegible]i nas Pan obdárzyć dobrámi ſwemi/ áż nam pierwey odiął niedoſtátki n[illegible]. Nie mogł łupow rozdzieláć/ áż pierwey nieprzyiaćielá zwyćiężył. Ktorego zwyćiężywſzy/ dopiero wſtępuiąc do Niebá/ wiodł z ſobą wielkość więźniow wybáwionych/ á dopiero rozdał dáry ludziom. Acz ſieſz to rzec może/ iż poki Apoſtołowie Páná z ſobą obecnego mieli/ á z nim towárzyſkie obcowáli/ poty Poćieſzyćielá nie potrzebowáli: ponieważ im ni náczym nic nieſchodziło/ á żaden im nic złego nie czynił. Ale po odeśćiu Páná Chriſtuſowym/ wſzyſtek świát przećiw świętym Apoſtołom powſtał/ á oborzył ſie: że im tám Duchá świętego Poćieſzyćielá byłá wielka potrzebá. Coſz tu Mácedoniánowie rzeką (iáko ćiſz Doktorowie dáley mowią) ktorzy chwałę Duchá świętego zniewążáią/ czyniąc go ſługą álbo Prokuratorem Syná? Bo ieſli Duch święty nie ieſt rowien Oycu y Synowi/ iákoſz będzie prawdá co tu Pan mowi: Iż to wam potrzebno y pożyteczno ieſt/ ábym odſzedł od was: bo ináczey nie przyidzie Poćieſzyćiel Duch święty? Coſz zá pożytek będzie/ że Pan odeydzie/ á ná iego mieyſce ſługá przyydzie? A ták y ſtąd poznáć możeſz/ iáka ieſt doſtoyność Duchá świętego: á iż on nie ieſt mnieyſzy áni podleyſzy/ niżli Syn álbo Oćiec: iáko y dziś niektorzy bezduſzni ludzie bluźnią.

Czemu Pan mękę y śmierć swoię/ drogą do Oycá zowie. I.

do Philip. w 2.

II.

Pożytek odeśćia Páná Chriſtuſowego do Oycá.

do Epheſſ. w 4.

Duch świety rowien Oycu y Synowi.

¶ Trzećie: iż Pan Chriſtus mękę y śmierć ſwoię drogą do Oycá zowie: przez to nas náucza/ że y my tákieſz tąż drogą iść do niego mamy: á iż nie ináczey iedno przez rozmáite doległośći/ fráſunki/ á vtrapienia/ możem wniść do Kroleſtwá Bożego. Co nam Pan á Zbáwićiel nász doſtátecznie okázał w świętym żywoćie ſwoim/ y wyſtáwił nam iáko wſchod álbo drabinę iáką/ ktora proſto do Niebá wiedzie/ ktora ma trzy ſtopnie w ſobie: pokory/ vboſtwá/ oſtrośći á vtrapienia. Po tey drábinie on ſam naprzod ná świát zſtąpił/ gdy ſie w wielkim vniżeniu/

III.

w Dzieiach w 14

Drábiná do Niebá.

Lukaß w 2.

niu/ w vbostwie y w nedzy narodźić raczył. Iáko o nim Angioł do Pásterzow mowił: Naydźiećie/ powiáda/ dźieciąteczko máte/ á Słowo niemowne: widźiß vnizenie wielkie: w płáty vwinione: widźiß vbostwo niemnieyße: położone we złobie: widźiß vtrapienie ćießkie: Pátrzayże iáko záś po tych stopniach/ y po tym wschodzie wstąpił do Oycá. Bo ták o nim Páweł świety piße: Wyniszczył sam śiebie/ otoß maß pokore: postáć niewolniczą przyiąwßy/ otoß maß vbostwo: sstał sie posłußnym áż do śmierći/ á śmierći krzyżowey: otoß maß gorzkość meki iego. Ale pátrz iáko wysoko po tych stopniach wstąpił. Bo ták wnet dokłáda tego: Iżgo dla tego Pan Bog wyniosł/ á podwyßył: y dárował mu imie/ ktore iest nad wßelákie imie: áby ná imie iego wßelkie koláno klekáło/ obywátelow niebieskich/ ziemskich y piekielnych. Tymże torem y táß drogą y my wßyscy mamy przyść do Páná swoiego. Przeto ßaleni są/ ktorzy przećiwną drogą mnimáią że do Niebá doydą.

do Philip. w 2.

Drábiná do Piekłá. Lukaß w 16.

¶ Abowiem przećiwne stopnie/ bogactw/ roskoßy/ y tey świeckiey chwały/ prosto do Piekłá prowádzą. Co łatwie z przykłádu onego bogaczá káżdy poznáć może. Abowiem on naprzod był bogátym/ otoż maß pierwßy stopień schodu tego: obłoczył sie w koßtowne ßáty/ otoß maß piche á prozną chwałe: á vżywał co dźień hoynie: tu słyßyß roskoßy iego. Słucháyże gdźie sie wnet dostał/ á do kąd zstąpił po tym wschodzie. Ták świádczy Ewángelia: że gdy vmárł/ był pogrzebion w piekle: á był dręczon y męczon w onym nieugáśiſtym ogniu. Otoż widźiß do kąd ćie tá drogá wiedźie. Bo przećiwną drogą Łázarz do przybytku Abráhamowego od Angiołow był zánieśiony. Leżał/ powiáda/ v drzwi iego/ (oto maß stopień pokory) pełen wrzodow (oto stopień vtrapienia á ćierpliwośći) żądáiąc áby był násycony z onych odrobin/ ktore pádáły z stołu (oto stopień vbostwá) Ale dokąd dostał koniec tey drábiny: Vmárł/ powieda/ on nedzny żebrak/ y był nátychmiast donieśion do przybytku Abráhámowego. Tá tedy iest prosta do Niebá drogá/ drogá krzyżowa/ drogá krolewska/ drogá vćisku á vtrapienia: ktorą naprzod Pan Christus głowá náßá/ á potym wßyscy wierni członkowie iego/ weßli do Oycá swego niebieskiego. Bo ieśli sie (mowi Pan) nie stániećie malutkimi/ tedy nie wnidźiećie do Krolestwá niebieskiego. Y záśie: Łátwiey iest line przewlec przez igielne vcho/ niżli bogaczowi wniść do Krolestwá Niebieskiego. Y záśie: Kto chce przyść zá mną/ niech sie záprzy sam śiebie/ á niechay krzyż swoy nośi ná kożdy dźień/ y náſláduie mie. Bo kto miłuie duße swoie ná tym świećie/ to iest/ kto swoy żywot w roskoßy/ w dostátku/ a w poczćiwośći chowa/ ten gi pewnie stráći: ále kto gi ma w nienawiśći/ ten go strzeże ku żywotowi wiecznemu. A to maß pierwßą náuke z tey Ewángeliey świetey: iż Pan Christus od meki y od krzyżá zaczął świete á wieczne krolestwo swoie: á iż nie ináczey/ iedno tą ćiasną drogą/ przyßedł do Oycá swego do Niebá: ábychmy y my pewnie wiedźieli/ chcemyli sie tám dostáć gdźie on iest/ że y my mamy iść zá nim/ wźiąwßy krzyż swoy ná rámie/ á náſládowáć go też drogą pokory/ wzgárdy świátá tego/ vbostwá a ćierpliwośći.

Matthe. w 18.
Matthe. w 19.
Lukaß w 19.

¶ Obácz że dopiero/ iáko on rządźi á spráwuie przez Duchá swego świetego/ to wdźieczne krolestwo swoie. Krolowie świátá tego gdy gdźie odieżdzáią/ czynią to pospolićie dla wietßego wczasu á pożytku swego/ iż vrzędy swe Stárostom zlecáią. Lecz ten náß świety Krol nie dla swego/ ále dla náßego pożytku do Niebá wstąpić raczył/ áby iuż wßystko wypełnił: áby nam stamtąd zesłał Poćießyćielá á Duchá świetego: áby był náßym rzecznikiem á zastępcą v Bogá Oycá. Krolowie á Kśiążętá świátá tego/ zwykli pospolićie ná swoie mieyscá dáwáć Stárosty á Vrzędniki okrutne: ktorzy nie poddanych/ ále Pánow swych pożytkom á pożądliwośćiam folgowáć vmieią: ále ten Krol á Pan náß miłośćiwy/ tákiego nam Stároste zostáwił ná swym mieyscu/ ktory iest iemu we wßystkim rowny/ ktory iest práwym Poćießyćielem smetnych/ wodzem á náuczyćielem nieumieietnych/ pomocnikiem krewkich/ á zastępcą vtrápionych.

Ktory iest vrząd y spráwá Duchá świetego.

do Epheſſ. w 4.
do Rzymiá. w 8.

Ale

¶ Ale acz on iest Duch dobrotliwy/ a prawy Pocieszyciel dobrych a bogoboynych ludzi/ á wszákosz też nie opuści aby nie miał karáć złych á niezbożnych/ a miłosnikow świátá tego. Y naydziesz te dwie rzeczy záwsze w słowie Bożym: iż cie álbo pocieszy/ iesliś iest prawy wierny: albo cie karáć będzie/ iesliś iest złosliwy. Bo słuchay co tu Pan o nim mowi: Iż gdy przyydzie on Duch prawdy/ tedy będzie karał świat z grzechu/ z spráwiedliwośći/ y z sądu. Z grzechu przeto/ iż nie vwierzyli w mie. Z spráwiedliwośći/ iż ia idę do Oycá/ á iuż mie potym nie oglądacie. A z sądu/ iż Książe tego świátá iuż iest osądzono. Te słowá o włásney spráwie á vrzędzie Duchá świętego ácz ie nam sam Pan/ iáko tu słyszysz/ krotiuchno wyłożyć raczył: á wszákosz ták są zátrudnione/ że ich y zacni Doktorowie dotychmiast dostátecznie wyłożyć nie mogli: acz sie káżdy stárał o to z strony swoiey/ áby ie był co nalepiey obiáśnił. My ie też nie z swey głowy/ ále według wykładu świętych á stárodawnych Doktorow/ dla prostych ludzi/ naprzod zgoła wedle litery wyłożymy: á potym okażemy/ iáko ie szerzey nam ku náuce rozumieć mamy.

> Psalm. 1.
> Duch święty ácz iest pocieszyciel/ ále przedśie karze.

¶ Mowi tedy naprzod: Iż ten Duch święty Pocieszyciel będzie karał świát z grzechu/ iż nie vwierzyli w mie: to iest/ okaże to/ że świát niespráwiedliwie sie przećiw mnie záchował: á iż w tym ćiężko zgrzeszył/ że mnie Messyaszá/ dobrodzieiá á odkupićielá swego przyiąć niechćiał/ áni dał wiáry słowam moim. Druga: tenże Duch Pocieszyciel będzie karał świát z spráwiedliwośći: to iest/ okaże im spráwiedliwość moię/ wywiedzie to świátu/ żem ia iest prawie spráwiedliwy/ choćia mie Żydzi złośćiwie potwarzáli/ czyniąc niespráwiedliwym á przestępcą Zakonu. A iákimże dowodem dokaże tego? Tym sámym/ że ia idę do Oycá/ á że mie iuż więcey nie oglądacie. Bo gdybym ia był niespráwiedliwym á przećiwnikiem Zakonu Bożego/ tedyby mie żadną miárą Bog Oćiec do śiebie nie przyiął: á gdybym był grzesznikiem wam podobnym/ tedybym nigdy niepowstał od vmárłych: ale pogrzebiony w grobie musiałbym sie był zepsowáć/ żebyśćie mie [illegible] oględáć mogli. Lecz mie iuż więcey nie oglądacie w tym śmiertelnym ćiel[e]/ bo ia idę do Oycá: á to iest pewny znák/ żem ia nic nie wystąpił przećiw Bo[gu] Oycu niebieskiemu. Trzecia: tenże Duch święty Pocieszyciel będzie świá[t] [k]rofował z sądu/ iż iuż Książe świátá tego osądzon iest: to iest/ będzie ich karał z rozsądku przewrotnego/ iż świát á Żydowie złośliwi mnie osądzili zá opętánego/ á w mocy Beelzebubá Ksiażećiá Dyabelskiego/ Szátány wypądzaiącego: tedy przećiw temu Duch ś. y náuką y cudámi rozmáitemi/ vkaże to świátu przez was/ iż oni mnie niespráwiedliwie osądźili y potępili: ponieważ Dyabeł iuż iest przez mie osądzony y zwyćiężony/ skąd sie okázuie/ iż ia z nim żadnego społku nigdy nie miał: á iż to był fałszywy á nieprawdziwy sąd świátá tego.

> Co iest káráć świát z grzechu.
> Co iest z Spráwiedliwośći.
> Chrysostom.
> Theophilact.
> Co z Sądu.
> Chrysostom.
> Theophilact.

¶ Toć iest naprostszy á nałátwieyszy/ á snadź y włásnieyszy wykład tych trudnych słow Páńskich/ ktore iednák godźi sie nam ieszcze pilniey rozebráć y vważyć/ wedle wykłádu świętych Doktorow Kośćielnych. Aczkolwiek tedy Pan ná tym mieyscu gdy mowi/ iż Duch święty będzie świát karał/ świátem niewierniki á niezbożniki zowie/ ktorzy nie poználi Christá Páná/ a nie vwierzyli weń: á wszákosz możem y to szerzey rozumieć/ że nietylko niewierne ludzie/ iáko Żydy y Pogány/ ále wszystkie co ich kiedy iest/ álbo będzie ná świećie/ Duch święty z tego grzechu niedowiárstwá przez Apostoły y ich namiestniki karze. Nie iżeby nie było inszego grzechu ná świećie oprocz tego/ ale iż ten iest przodkiem á początkiem grzechu káżdego. Abowiem wszelka nieprawość/ y wszelki grzech rodzáiu ludzkiego/ począł sie z niedowiárstwá. Bo iż pierwszy rodzicy naszy więcey wężowi niż Bogu vwierzyli/ y woleli vsłucháć sprzećiwnika swego/ niźli Paná á dobrodzieiá swo[i]ego: stąd sie popsowáło wszystko ich potomstwo. Tákże y Pogáni więcey Dyabłu y bałwánom iego/ niźli BOgu wierząc: y Żydzi więcey Antychristá niźli Christusá czekáiąc/ wszyscy pobłądźili. A iáko Apostoł powiáda: wszystko sie záwárło pod grzechem/ wszyscy zgrzeszyli/ a potrzebuią chwały y łaski

> I.
> Iáko Duch ś. wszytek świát z grzechu niedowiárstwá karze.
> Augustin.
> Rupert. Tuitien. in Ioan.
> w 1. kśię. Moyzeszo. w 4. kap.

 Bożey.

Niedowiárstwo iest źrzodłem grzechu wszelákiego.

Bożey. Y owszem y po dziś dzień miedzy Chrześciány nie skąd inąd kradzieztwá/ cudzołostwá/ mężoboystwá/ czárnoksięstwá/ y wszystkie złości pochodzą: iedno iż ludzie do końcá nie dowierzáią/ żeby Pan Bog miał káżdemu oddáć według vczynkow iego: á dobrym wieczny żywot/ á złym ogień nágotowáć: co wszystko z niedowiárstwá idzie. Tá tedy iest pierwsza spráwá á pierwszy vrząd Duchá świętego/ káráć świát z grzechu: poniewaź on vkázuie/ że wszyscy ludzie są grzesznymi/ ktorzy niewinność á spráwiedliwość swą powinną/ á one znamienite dáry Boże/ w pierwszym Jadámie skoro z początku vtrácili. Vkázuie też/ że to wszystko nic nie iest płatno ku zbáwieniu/ cokolwiek człowiek w niedowiárstwie czyni: nie iżeby vczynek y nalepszy człowieká niewiernego miał grzechem być/ (iáko Nowowiernicy obłędliwie powiádáią) ale iż bez wiáry nie iest rzecz podobna Pánu Bogu się podobáć. Bo ono co Páweł ś. mowi: Iż cokolwiek nie iest z wiáry/ to grzechem iest: nie ták się to rozumie/ iáko pospolicie Odszczepieńcy wykłádáią: żeby wszystkie spráwy niewiernych ludźi/ by też y nalepsze/ poniewaź z wiáry nie pochodzą/ grzechámi być miáły: Bo iáłmużná y modlitwá Korneliusowá/ poki był iesżcze nie vwierzył/ grzechem nie byłá/ y owszem dobrym vczynkiem byłá: ále ták/ iż cokolwiek iest przeciw wierze á przeciw sumnieniu człowieczemu/ to iuż grzechem być musi/ choćby też grzechem w sobie nie było: iedno iż to mniemánie ma/ iż to sobie zá grzech poczyta/ tedy gdy ono przedśię vczyni/ máiąc zá grzech sobie/ iuż to iemu grzechem być musi. Toć iest własny wykład tych słow Páwłá świętego/ iáko to słowko Greckie πίστις pokázuie: ktore nietylko wiárę známionuie/ ále też y mniemánie álbo widzenie álbo perswásią/ gdy się człowiekowi widźi żeby ovo miał mieć sumnienie: ták iáko to mieysce pospolicie Greccy y Láćińscy Doktorowie wykłádáią.

1.

2.

Wiele dobrych vczynkow y niewierni czynią/ ále nie płátnych ku zbáwieniu.

do Żydow w 11 do Rzym. w 14.

Jáko/ cokolwiek z wiáry nie iest/ to grzechem iest.

πίστις

3.

Duch ś. troiáko karze grzechy.

¶ Nad to vkázuie tenże Duch ś. wielkość y ciężkość grzechow nászych. Bo my sámi z śiebie tego poznáć nie możemy: ále gdy on oświeci serce násze/ tedy się wszystkie otworzyć y okázáć muszą. A to on czyni nietylko przez wierzchowne przepowiádánie słowá Bożego/ ále więcey przez wnętrzne oświecenie: nád to iesżcze przez poczciwe á pobożne obcowánie wiernych ludźi: bo im [illegible] lepiey á świętobliwiey żywią/ tym się iáśniey okázuią grzechy tego świátá. A [illegible] iuż rozumiesz/ czemu osobliwie z tego grzechu niedowiárstwa/ Duch Boży świę[illegible] strofowáć y káráć miał. Bo dla tego ten grzech przed inszymi wspomina/ iáko Augustin ś. powiáda/ iż poki ten trwa w człowiecze/ poty też y inne trwáią: á skoro ten zginie/ tedy y inne bywáią odpuszczone. Bo iáko wiárá iest gruntem á początkiem káżdey cnoty/ ták niedowiárstwo iest źrzodłem á vmocnienim wszelákiego grzechu y niecnoty.

Swiát musi być karan przez Duchá świętego słowem Bożym.

¶ A gdyż to iest własny vrząd Duchá ś. áby przez Apostoły y ich namiestniki/ Biskupy/ Pásterze/ Káznodzieie/ á Doktory/ świát z grzechow á ze złości karał: tedyć bárzo prości a głupi są ći/ ktorzy nie rádźi słyszą gdy grzechy ich ná kazániu odkryte bywáią. Izali nie słyszysz nieboraczku/ że to iest własna spráwá Duchá ś. áby świát/ to iest grzeszne a niedowiárki/ á te ktorzy się zá świátem vdawáią/ napominał/ gromił/ karał z ich niedowiárstwá? czyli się ty chcesz sprzećiwić Duchowi Bożemu/ y zábronisz mu własnego vrzędu iego/ áby on tego nie czynił co ma czynić? Jeślić nie miło gdy ćię ná kazániu dotykáią/ á kiedy odkrywáią złości twoie: stáray że się ábyś był bez grzechu/ á nie będzie trzebá áby ćię z niego karano. Bo iesli vpornie w grzechu trwáiąc/ przedśię vpominánia nie przyymuiesz/ tedy się słusznie lękáć masz oney srogiey Páńskiey sentencyey: Iż káżdy grzech ktorego się człowiek dopuści/ może mu być odpuszczony: ále iesli kto zgrzeszy przećiw Duchowi świętemu/ tedy mu nie będzie odpuszczono/ áni ná tym/ áni ná onym świecie.

Matthe. w 12.

II.

Jáko Duch święty karze wszystek świát z spráwiedliwośći.

¶ Tymże też obyczáiem Duch ś. wszystek świát z Spráwiedliwośći káráć będzie/ nie tylko vkázuiąc spráwiedliwość Páná CHRistusowę/ ále y potępiáiąc spráwiedliwość świátá tego: ktory nie znáiąc spráwiedliwośći Bożey/ á swoię

własną

właſną chcąc poſtanowić/ ſpráwiedliwości Bożey nie ieſt poddany. Abowiem Żydźi w tym pokłádáli ſpráwiedliwość ſwoię/ gdyby Zakon Moyzeßow záchowáli. A Pogánie lepak tego zá ſpráwiedliwego mieli/ kto zwierzchnie poććiwie á cnotliwie żył. Lecz Duch S. oboie te ſpráwiedliwość pſuie/ nie żeby zła rzecz byłá Zakon Moyzeßow záchowáć/ y poććiwy á cnotliwy żywot wieść ná świećie: ale iż áni to áni owo nie mogło nas nigdy ſámo poiednáć áni vſpráwiedliwić przed Pánem Bogiem/ á przyiemne nas iemu vczynić. Bo gdyby co z tego mogło nas było z BOgiem poiednáć/ tedyby ſie prozno był Chriſtus ſtał człowiekiem/ prozno by był zá nas vmárł. Jáko dowodźi Páweł ś. mowiąc: Jeſli ſpráwiedliwośći może kto z zakonu doſtáć/ tedyć dármo vmárł Pan Chriſtus. Vkázuie tedy Duch Boży świátu niewdźięcznemu/ iż nie ſkąd inąd płynie á pochodźi wßyſtká ſpráwiedliwość náßá/ iedno z męki á z śmierći Páná Chriſtuſowey/ á z świętey záſługi iego: nie żeby nas ſámá wiárá kniemu vſpráwiedliwić miáłá/ iáko vpornie Odßczepieńcy twierdzą/ ále iż bez tey wiáry prozna á nikczemna ieſt wßyſtká praca/ y wßyſtká ſpráwiedliwość náßá. Abowiem on vmárł dla grzechow náßych/ á zmartwychwſtał dla vſpráwiedliwienia naßego. Jáko y tu ſam dokłada tego: Będźie/ powiáda/ karał świát z ſpráwiedliwośći/ iż ia do Oycá idę/ á iuż mię więcey nie vyźrzyćie. Jákoby rzekł/ iż żadnego człowieká do niebá ſpráwiedliwość doyść nie mogłá/ áni ſie przed Bogiem oſtáć/ tylko moiá/ iżem ia ſpráwiwßy odkupienie świátá/ przyßedł do Oycá. A tey ſpráwiedliwośći żaden ináczey nie doſtánie/ iedno gdy vwierzy w mię. Bo mię iuż tu nie oglądaćie ná świećie. Ale błogoſłáwieni będą ktorzy nie widźieli á przedśię vwierzyli. Tym tedy obyczáiem Duch Boży vkázuie/ iż ſpráwiedliwość świátá tego nie ieſt doſtateczna ku zbáwieniu bez Chriſtuſá: nie iżeby dobrych vczynkow á ſpráwiedliwośći náßey nie było potrzebá/ ktorey od nas PAN ták pilnie wyciąga/ że też mowi: Jż ieſli nie będźie więtßa á obfitßa ſpráwiedliwość wáßá/ niżli byłá Scrybow á L[...]emiernikow: tedy nie wnidźiemy do kroleſtwá niebieſkiego: ále iż wßyſtkie ſp[...]wiedliwośći náße/ á wßyſtkie by też nalepße vczynki náße/ ieſli nie pochod[...] z wiáry á z miłośći przećiw temu: to ieſt/ bez łáſki á záſługi Páná Chriſtu[...]wey/ ſą Bogu niewdźięczne iáko naſproſtnieyßa ſmátá plugáwey niewiáſ[...]

do Rzym. w 10.

do Gálát. w 2.

Sámá wiárá nie uſpráwiedliwia

do Rzym. w 4.

Mátthevß w 5.

¶ A ták iáko wyżßey przez grzech niedowiárſtwá/ rozumie ſie wßyſtká nieſpráwiedliwość á nieposłußeńſtwo ſtarego człowieká/ z pierwßego niedowiárſtwá iáko z korzenia pochodzącego: tákżeć tu z drugiey ſtrony przez ſpráwiedliwość (ktorą ták opiſał mowiąc: Jż ia do Oycá idę) wßyſtká ſpráwiedliwość y posłußeńſtwo nowego człowieká ma być rozumiáne. A z tych to dwu rzeczy Duch święty vſtáwicznie wßyſtek świát vpomina y karze/ ponieważ przez ſwe káznodźieie przynáglać nie przeſtáie/ wołáiąc á przypadzáiąc ich/ wczás nie wczás/ vpomináiąc pogodnie y niepogodnie/ áby zwłoczyli ſtárego człowieká z ſpráwámi á pożądliwośćiámi iego: á obłoczyli ná ſię nowego/ ktory wedle Bogá ſtworzon ieſt/ w ſpráwiedliwośći á w świątośći prawdy. A tá ſpráwiedliwość nowego człowieká nadobnie ieſt opiſána tymi ſłowy/ gdy mowi: Jż ia idę do Oycá. to ieſt/ iż ia oſtáwßy ſie posłußnym Oycu áż do śmierći/ opußczam tuteczne docześnego żywotá obcowánie: ábyśćie y wy raz grzechom vmárwßy/ nápotym iuż ſpráwiedliwośći żyli: á powſtáwßy ku nowemu żywotowi/ ábyśćie iuż więcey poćiechy ná tym świećie nie ßukáli/ ále onych zwierzchnich á niebieſkich rzeczy/ kędy ia będę śiedząc ná prawicy Bożey: ponieważ mię iuż więcey nie vyźrzyćie w tym śmiertelnym ćiele.

Rupert. Tuitień.

Jákiey ſpráwiedliwośći Duch ś. od nas wyćiąga.

w 2. do Tim. 4.

do Ephez. w 4.

¶ Nákoniec y z Sądu będźie Duch Boży świát karał/ iż Kśiążę świátá tego iuż ieſt oſądzono: to ieſt/ wedle wykłádu Doktorow świętych Cyrillá y Auguſtiná/ będźie ich karał á nápominał z tego/ iż złośliwy świát z Kśiążęćiem ſwoim iuż ieſt oſądzony y potępiony: ponieważ go w pyße á w niezbożnośći náſláduie/ nic nie pámiętáiąc ná przyßły ſąd Boży/ áni ſie gotuiąc kniemu/ áni tego bacząc

III. Jáko Duch święty z Sądu świát karze.

iáko Pan Bog ſkoro z początku złości Angelſkie y ludzkie ſrodze oſądził y pokarat. Będzie tedy Duch Boży karał świát z tego rozſądku fałſzywego/ iż on przedśie iákoby Szátan krolował ná świecie/ wedle woley iego złą á niezbożny żywot wiedzie/ á o pobożny á świety chrześciáńſki żywot ſie nie ſtára: nic ná to niebacząc/ iż Kśiąże świátá tego/ ktory był ſprawcą grzechu káżdego/ á nieprzyiaćiel wſzelákiey ſpráwiedliwośći/ iuż ieſt dawno w tym vporze ſwoim oſądzony y potępiony. Bo ieſli ſie to głowie doſtáło/ tedyć pewnie nie inſze° końcá członki iego/ ktorzy ieſzcze przy nim ſtoią/ á złośći y nieprawośći iego náſláduią/ tákieſz czekáć maią/ że też vſłyſzą one ſrogą ſentencyą: Idźcie przeklęći w ogień wieczny/ ktory ieſt Dyabłu zgotowány y Angiołom iego. Bo ieſli Bog Angiołom grzeſzącym nie przepuśćił/ ále powrozy Piekielnemi ſtárgnione dał ie do Piekłá ná męki: tedyć pewnie y świátu nie przepuśći/ ktory drog Kśiążęćia ſwego vpornie náſláduie. A ták/ iáko Auguſtin ś. vpomina/ niechay mocnie wierzą ludźie w Chriſtá Páná/ áby nie byli karáni z grzechu niedowiárſtwá ſwoiego/ w ktorym ſie inſze wſzyſtkie grzechy zámykáią. Niechay będą w liczbie á w obcowániu práwych wiernych/ áby nie byli karáni z ſpráwiedliwośći/ że vſpráwiedliwionych náſládowáć niechcą. Niech ſie ſtrzegą przyſzłego ſądu/ áby z Kśiążęćiem świátá tego nie byli oſądzeni: ktorego choć oſądzonego/ przedśie náſláduią.

Matthe. w 25.

Piotr w 1. kap. 2

Zámknienie tego karánia.

Część Wtora.

Nie wſzyſtkiego Pan zárázem vczył.

Słuchayże ieſzcze/ co dáley Pan mowi: Ieſzczebych miał wiele z wámi mowić/ ále na ten czás wſzyſtkiego znieść nie możećie. Ale kiedy przyydzie on Duch prawdy/ náuczy was wſzyſtkiey prawdy. Gdźie widźiſz/ iż Pan nie zaraz wſzyſtkich taiemnic wiary náuczył Apoſtołow ſwoich: ále drugie ná dálſzy czás odłożył. Dáiąc w tym przykład y náukę wiernym n[...]uczyćielom ſwoim/ áby y oni w ſzafowániu świetych taiemnic iego/ oſtrożnymi[...]nieſkwapnymi byli: co iśćie pilnie záchowywał Páwel świety/ ktory rzeczy wy[...]ich ludźiom niedoſkonáłym nie powiádał. Bo ták do Koryntow piſze: Brácia/ n[...]mogłem do was mowić iáko do duchownych/ ále iáko do ćieleſnych: iáko ieſzcze [...]lucz kich w Chriſtuśie/ mlekiemem was nápawał/ á nie ſtátecznym pokármem. Bośćie ieſzcze znośić nie mogli/ ále y teraz nie możećie. Bo ieſzcze ieſteśćie ćieleſni. Tákżeć y do Zydow piſze: Iż nie mogł wiele do nich mowić o Melchiſedechu/ prze to/ iż ſie ſtáli krewkimi á nieſpoſobnemi ku ſłucháníu/ ktorymby mleká potrzebá á nie zupełnego pokármu. Nie ináczey też y Piotr ś. czynił. A toć iuż iáwnie przećiwko tym vczyćielom nowym/ ktorzy kśiąſzki ná Polſki ięzyk przełożone/ poſpolitemu człowiekowi bez rozſądku potykáią: nietylko o potocznych rzeczách/ ále y o naywyżſzych táiemnicach Wiáry świetey Chrześciáńſkiey/ wſzetecznie/ vpornie/ á niewſtydliwie piſzą á mowią: nic ná to nie bacząc/ że nie wſzyſtkim iednaka náuka przyſtoi: á iż nie wſzyſcy wyſokich rzeczy poiąć mogą. Skąd też to vroſło co widźimy/ że ſie ym dáley tym wiecey Kácerſtwá/ Odſzczepieńſtwá/ á iáwnego bluźnierſtwá przećiw Bogu w Troycy iedynemu rodźi: á iż miedzy nimi bez máłá ile głow tyle wiar vroſło y powſtáło.

w 1. do Koryntow w 3.

do Zydow w 5.

Piotr w 1. kap. 2

¶ A tu maſz obaczyć/ iż Pan Chriſtus tylko o iednym Duchu mowi/ ktorego miał dáć wiernym ſwoim: nie mowi/ że w drugiey ziemi/ albo innego czáſu/ dam wam Duchá inne°. Nie mowi tego: ále o iednym tylko Duchu zmiankę czyni. Bo nie może być w świetym á Powſzechnym Apoſtolſkim Kośćiele Duchow wiele: iáko też tylko iedná wiárá/ ieden krzeſt/ ieden Chriſtus/ iedná Ewágelia ieſt y być muśi. A ták gdźie kto náſláduie duchá ſwego/ głowy ſwoiey/ á rozſądku ſwego: tám iśćie Duch Chriſtuſow być nie może. Bo Duch Boży ieden ieſt we wſzyſtkich práwych wiernych/ ktory czyni áby wſzyſcy iedno wierzyli/ iedno mowili/ y czynili/ á w rzeczách Boſkich y duchownych iednáko rozumieli y trzymáli: chocia

Ieden Duch obiecan kośćiołowi ktory w nim mieſzka ná wieki.

do Epheſſ. w 4.

od śie-

od ſiebie daleko mieſzkaią/ iedni na wſchod a drudzy na zachod ſłońcá: y choćia nie iednego wieku áni czáſu żyią ná świećie. Bo kto ma Duchá Páná Chriſtuſowego/ ten wierzy/ mowi/ y czyni toſz co inni Chrześciáni/ ktorzy po rozmáitych ſtronách świátá mieſzkáią: y owſzem ktorzy z początku ná świećie byli. Przetoż ieſli chceſz poznáć ieſli to ieſt Duch prawdźiwy ktory ćie ſpráwuie/ á ktoryć to albo ono poduſzcza: obácz ieſli ſie z onym Duchem zgadza/ ktory w innych práwych wiernych ſkoro od początku był y ſpráwował. Bo ieſli ćie do tego przywodźi/ co inni wierni Chrześciáni wierzyli/ y dźiś ieſzcze wierzą: ieſli ćie tego vczy/ czego y innych wiernych vczył przed tobą/ tedyć práwy ieſt. Ale ieſli tego nie czyni/ á innąć drogę pokázuie o ktorey ſynowie Boży przed tym nie wiedźieli: iśćie ten nie ieſt práwy Duch Boży. Bo ow nie ináczey czyni y ſpráwuie/ áni ináczey vczy/ iedno iáko záwſze czynił/ vczył/ y ſpráwował w Kośćiele Powſzechnym. Temuć by ſie niektorzy obłedliwi ludźie tych czáſow náſzych pilnie przypátrzyć mieli/ ktorzy niekiedy mnimáią że ie Duch Boży ſpráwuie: á tego przepátrzáią/ tego widźieć niechcą/ że ten ich poſtronny Duch dáleko ináczey vczy/ niźli on Duch prawdźiwy ktorego wſzyſcy wierni mieli od początku áż do czáſow náſzych. Ale ty/ moy bráćie miły/ obácz z tey Ewángeliey/ żeć niemaſz więcey Duchow prawdźiwych/ iedno ten ieden: ktory záwſze był/ ieſt/ y będźie w Powſzechnym Kośćiele: ktorego Pan Chriſtus dawno dał wiernym ſwoim nie dopiero tego czáſu/ áni ná iednym mieyſcu/ ale po wſzyſtkim świećie.

Jáko poznáć Duchá prawdźiwego.

¶ Obácz że y to/ że Pan/ iáko tu ſłyſzyſz/ nie wſzyſtkiego záraz powiedźiał Apoſtołom ſwoim: ale wiele rzeczy zoſtáwił/ ktore miał po odeśćiu iego do Oycá ziáwić y obiáśnić w nich Duch iego świety. A to też práwie w brew Ewángelikom náſzym/ ktorzy nic wierzyć á nic przyymowáć niechcą/ czego w Ewángeliey iáśnie á wyráźnie niemaſz. Iż/ powiedáią/ w Ewángeliey wſzyſtko ieſt/ cokolwiek nam ieſt wierzyć potrzebá. Alec tu Pan ieſt przećiw temu/ gdy mowi: Iż miał ieſ[zcze] wiele rzeczy z nimi mowić/ ktorych oni ná on czás przed męką iego/ iáko [c]ieleſni ieſzcze/ znieść nie mogli: á iż im potym Duch prawdy miał oołożyć te[dy]/ á miał ich náuczyć káżdey prawdy: albo/ iáko w Greckim textćie ſtoi/ m[iał] ich wwieść y wprowádźić do wſzelákiey prawdy. A ták iáwna rzecz ieſt/ [iż] po zeſłániu Duchá ś. wźięli y ſtánowili Apoſtołowie rzeczy wiele/ ktore my wierzyć y chowáć mamy/ ácz ich w Ewángeliey y w nowym Teſtámenćie nie nápiſano: ponieważ nie wſzyſcy piſáli/ ále Kośćiołow ſwoich tego náuczáli/ coby oni záſię ſwym potomkom iáko z ręki w rękę podawáli. O czym on zacny á ſtarodawny Doktor Tertullianus ták piſze: Iż ponieważ Dyabeł záwſze robi/ y co dźień przyczynia vczynkow nieprawośći: nie ieſt/ powieda/ rzecz przyſtoyna áni podobna/ aby ſpráwa BOża albo vſtáć miáłá/ albo ſie mnożyć przeſtáłá: gdyż dla tego Poćieſzyćielá Chriſtus zeſłał/ aby znienaczká był ſpráwion y poſtánowion/ y do ſwoiey doſkonałośći przywiedźion porządek Kośćiołá Bożego/ od onego Wikáryego albo namieſtniká Páńſkiego/ Duchá świętego: gdyż krewkość ludzka záraz wſzyſtkiego poiąć nie mogłá. Ieſzcze/ powiáda/ mam wam wiele powiádáć/ ále teraz vnieść nie możećie. Poty ſą Tertullianowe słowá.

Nie wſzyſtkiego w Ewángeliey nápiſano/ co wierzyć potrzebá.

Nie tylko Ewángelia piſana/ ále y żywym głoſem podána/ to ieſt/ Trádycie Apoſtolſkie przyymowáć mamy.

Tertull. de velan. Virgin.

Pan Bog przez Duchá ſwego ś. nigdy Kośćiołá rządźić nie przeſtáie/ y náucżáć go wſzelkiey prawdy.

¶ A ieſli chceſz wiedźieć co to ſą zá rzeczy/ ktore po odeśćiu Páná Chriſtuſowym/ od Duchá świętego w Kośćiele obiáśnione á wyłożone ſą: ſłuchay iáko ná to mieyſce Ewángeliey ieden ſławny á vczony Biſkup przed pułtorá ſta lat nápiſał: Duch święty (mowi) ktory pochodźi z vſt Prawdy/ ktora Prawdá Pan Chriſtus ieſt/ Ewángelią pierwey ſpráwił: potym ná Conciliach Oycow świętych/ albo ná Seymiech Duchownych/ iáko obiecány ſpráwcá y náuczyćiel wſzelákiey prawdy/ bywał: á tę wiárę ktorą ſam że w Ewángeliey krotko był podał/ ná Conciliach Oycow ś. ſzerzey obiáśnił: á co był Syn miał ieſzcze ſam powiedźieć/ to on od Syná pochodzący prawdźiwie podał y zupełnie náuczył: iż czego ná on czás Apoſtołowie znieść nie mogli/ to teraz znośi ſpołem wſzyſtek Kośćioł po wſzyſtkim świećie rozproſzony. A tak Duch święty/ iákom powie-

ANSElmus Hauelſburgeñ. Epiſ.

Jáko Duch ś. porządnie wſzyſtko rozłożył w Kośćiele/ náuczáiąc go wſzelákiey prawdy.

dźiał/

dział/ iáko był obiecány/ że miał przyść y náuczyć/ y ná on czás/ y teraz/ y záwśe wśelákiey prawdy/ tedy bywał ná Conciliach Oycow świetych: á iáko Náuczyciel wśyſtkich/ był Preſidentem y Przełożonym nad nimi. Wiárę Troyce świetey ktorą trzymamy/ miedzy kácerſtwem Arryuſowym/ ktory Boſką iſtność dzielił/ á miedzy niezbożnością Sábelliuſową/ ktory perſony pomieśáć chćiał/ náucząiąc znienácżká wśyſtkiey prawdy/ záchował y podał. Sákrámenty Kośćielne poſtánowił: ſpoſob Krztu świetego ktory Pan był podał/ ſłuśnym vmiárkowánim opátrzył: porządek ktory w pośwącániu Ciáłá y Krwie Páńſkiey Kośćioł świety trzyma/ on teſz rozrządźił y ſpráwił. Pátryárchy/ Arcybiſkupy/ Biſkupy/ Káplany/ Diákony/ y inśe Kośćielne ſługi/ ná ſłużbę Páńſką/ á ná ozdobę Domu Bożego wyśádźił. Pomázowánie Krzyżmem świetym/ y Sákráment Pokuty: y wkłádánia rąk álbo Kápłáńſtwá/ bárzo dobrym á świetym porządkiem rozłożył. Mśey świetey ſpráwowánie/ y inśe obrzedy Kośćielne ku chwale Bożey przyczynił/ przez powśechne Doktory/ iáko przez naczynie ſwoie. Piſmo świete ſtárego y nowego Zakonu/ iákoby zwierzchu polewáiąc/ nam otworzył: y Boſkie ſkrytośći/ pod pieczęćią piſmá Bożego táiemnie záwárte/ towárzyſkim nátchnienim nam obiáwiáiąc/ á iákoby wewnątrz polewáiąc/ nam objáśnił. Kácerſtwá znienácżká powſtawáiące (poniewasz on ieſt mocą nawyżſzego) potężnie rozbił y roſproſzył. Vſtáwy Kośćielne/ ku záchowániu Chrześćiáńſkiey wiáry/ przez Apoſtolſkie męże wydał. A krotko mowiąc/ wśytek Kośćioł w świetey ſpráwie y kárnośći wyćwiczony/ náucząiąc znienácżká wśelákiey prawdy/ świátłośćią prawdźiwey náuki ośwyećił/ y ieſzcze ośwyeca/ y záwśe ośwyecáć będźie. Bo ták obiecał Bog ktory omylić nie może: Dam wam Duchá aby z wámi mieſzkał ná wieki. Y záśie: Oto ia ieſtem z wámi po wśytkie dni/ áż do ſkończenia świátá: rozumiey/ przez przebywáiącą łáſkę Duchá świetego. Poty ſą słowá Anſelmá Biſkupá/ z ktorych iuż widźiſz/ że ten wśytek porządek ktory po dźiś dźień trwa w Kośćiele/ od tego Duchá świetego [illegible]wnie ieſt/ ktorego Pan obiecáć raczył Kośćiołowi ſwemu/ aby gi rządźił y ſp[illegible]wował iáko raczy/ á błądźić mu nigdy nie dopuſzczał. Dla czego gi teſz Páweł ś[illegible]ętyzowie filárem á vgruntowánim prawdy.

¶ A tu byś lepák rzekł: Iż ieſliże co innego trzymáć y wierzyć mamy/ [illegible]o táśnie w Ewángeliey niemaſz: iákoż to nie będźie przećiw Páwłowym słowam/ ktory nam srodze roſkazał: Iż choć by nam y Angioł z Niebá inſzą Ewángelią przepowiádał/ mimo tę ktorąśmy raz przyieli/ áby to przeklectwem było. Ná to tobie/ nie ia/ ále Auguſtin świety ták odpowieda/ piſząc ná dźiśieyſzą Ewángelią: Iż tu nie mowi Páweł świety/ Ieſliby wam kto przepowiedał więcey niżeśćie wźięli/ ále mimo to cośćie wźięli/ álbo co inſzego niżliśćie od nas wźięli. Bo gdy by ono pierwſze mowił/ tedy by ſam ſobie przećiwny był: gdyż on chćiał przyść do Theſſáłonikow/ áby dołożył tego/ czego do ich wiáry ieſzcze nie doſtawáło. Lecż kto czego dokłáda/ ten przydáie czego nie doſtawáło/ á nie pſuie tego co pierwey było: ále kto przeſtępuie zámierzenie wiáry/ ten nie poſtępuie w drodze/ ále owſzem z drogi vſtępuie. Ieſzcze wiele mam z wámi mowić/ powiáda Pan/ ále tego teraz znieść nie możećie: chćiałim tedy ieſzcze przydáć czego nie wiedźieli/ ále nie miał tego káźić czego ſie iuż byli náuczyli. Y ktoż iuſz nie widźi/ z tych słow Auguſtiná świetego: żeć nie tá byłá myśl Páwłá świetego áby nic nie miano przydáwáć do tego/ co on iuż był wiernym podał y powiedźiał: ále tego tylko zákazał/ gdy to piſał/ áby nic przećiwnego nie przyymowáli tym rzeczam/ ktorych ſie byli od niego náuczyli. Bo po tym Liśćie do Gálátow nápiſánym/ nápiſał Ian świety one chwalebną Ewángelią ſwoię: á więc wśyſtkie ktorzy ią przyieli/ y tego ſamego ktory ią piſał/ chćiał mieć zá przeklectwo Páweł świety? O nie byłoć to nigdy w myśli iego/ áni ſie mu o tym śniło/ co muśi dźiśieyſzy Ewángeliſtowie przyczytáią.

¶ A ták iuż iedno ślepy nie widźi/ iáko nikczemnie á głupie oni chcą dowieść

z tych

Duch ś. preſidentem ná Cóciliach.

Sákrámentow ſpráwowánie od Duchá ś. poſtánowione.

Swiecenie Biſkupow y Káplanow od Duchá świetego.

Mśa świeta od Duchá świetego rozłożona.

Wykład piſmá ś.

Duch świety kácerſtwá zborzył.

Vſtáwy Kośćielne od Duchá ś.

Ian w 16.

Matthe. w 28.

w 1. do Tim. w 3

Ieśli ſie godźi przyymowáć co innego / oprocz Ewángeliey.

do Gálát. w 1.

Auguſt. in Ioan. Cap. 16.

w 2. do Teſſ. w 3

Inſza ieſt dokłádáć czego nie doſtáie/ á inſza przećiwnych rzeczy vczyć.

Nie zákázuieć Páweł świety przydáwáć do náuki ſwey/ ále przećiwnych náuk zákázuie.

z tych słow Páwłá świętego/ żeby sie nie godziło Pismu nic przydawáć/ żebychmy oprocz Pismá nie mieli nic przyymowáć/ żeby nie miał Duch Boży w Kośćiele swoim przez porządne Pásterze żadnych nowych Vstaw álbo Dekretow stánowić. Bo obácz/ że Páweł ś. nie mowi: żeby sie niegodziło nic przyymowáć oprocz tego co on pisał/ ále mimo to/ álbo przećiw tey Ewángeliey ktorą on przepowiedział/ przećiw temu co przyięli przez podánie á przez słowną náukę iego: ták iż te iego słowá więcey Trádycyi Apostolskich/ ktore my y do tego czásu pilnie chowamy/ á niżli Pismá/ podpieráią: y iáonie zá námi są przećiw Odszczepieńcom/ ktorzy od stárożytnego zwyczáiu y nauki Kośćioła Powszechnego/ á od podánia Apostolskiego/ nie Aniołowi iákiemu/ ále sprosnym á obłędliwym Odszczepieńcom przećiw Páwłá świętego roskazániu/ ták sie łácno wwieść dáli. Lecz my dobrze wiemy/ iż tenże iest Duch ś. ktory y pismá spráwił/ (ponieważ on mowił przez Proroki) y Kośćioły przez Apostoły y Namiestniki Apostolskie postánowił: tedyć on nigdy nie mogł nic vczyć áni dopuszczáć w Kośćiele/ Ewángeliey álbo słowu Bożemu przećiwnego. Jáko y tu Pan powiedzieć raczył: Iż on nie będzie sam od śiebie mowił/ ále cokolwiek vsłyszy mowić będzie/ y to co ma potym przyść obiáwi wam. On mię vwielbi/ abowiem z mego weźmie/ á zwiástuie wam. Bo iáko Pan Christus (co sam o sobie powiedział) nie mowił nic innego/ iedno co był wźiął od Oycá: ták też Duch święty miał obiáśnić y vwielbić Syná. Bo/ powiedá/ z mego weźmie/ á obiáwi wam.

Nie mowi Páweł święty/ Nie przyymuyćie nic oprocz tego/ cośmy wam pisáli/ ále cośmy wam podáli/ cośćie od nas wźięli.

Duch Boży w Kośćiele nic nie vczy Ewángeliey przećiwnego. Jan w 14.

¶ A tu sie przypátrz pilnie tym ostátnim słowam Ewángeliey świętey/ á obácz iáko Duch święty y od Syná pochodźi. Bo gdy Christus mowi/ Że z mego weźmie/ ták to wiele waży/ iákoby też rzekł: Jáko odemnie Duch święty ma początek istnośći swoiey/ ták też odemnie ma y vmieiętność wszystkę. Bo iákom ia słyszał od Oycá/ ták on też odemnie słyszy. A sposob y przyczyná tego słyszenia ta iest/ iż on z mego weźmie: to iest/ iż on iest z istnośći moiey/ y odemnie poszedł/ y pochodźi/ y pochodźić będźie. A nie dźiwuyćie sie temu żećiem rzekł/ Iż on odemnie weźmie/ bo iáko od Oycá bierze/ ták też bierze y odemnie. Bo wszystko co Oćiec ma/ to iest moie. A ták iesli bierze z Oycowskiey istnośći/ tedyć ináczey być nie może/ iedno że też ze mnie pochodźi. A iżeby to było tych słow własnie wyrozumienie/ słuchay żeć ie nie ináczey y oni stárzy Grekowie wykładáią. Didymus wedle wykłthroughádu Hieronymowego ták pisze: Zbáwićiel nasz ktory iest Prawdá/ ták o Duchu mowi: Że on nie będźie sam od śiebie mowił/ to iest/ nie bezemnie/ áni bez moiey y Oycowskiey woley: gdyż iest nierozdźielny od moiey y Oycowskiey woley. Bo nie iest sam z śiebie/ ále iest z Oycá y ze mnie. Abowiem y postáć álbo istność/ y mowę swoię/ od Oycá y odemnie ma. Ja prawdę mowię/ to iest/ ia nadycham w nim/ y dodawam mu tego co mowi: ponieważ on iest Duch prawdy. Epiphánius tákież Salomiński Biskup/ te słowá Páńskie ták wykłada: On mię vwielbi/ iż z mego weźmie/ á zwiástuie wam. Jesli tedy od Oycá pochodźi/ á z niego weźmie/ iáko Pan mowi: Jáko żaden Oycá nie zna iedno Syn/ á Syná żaden iedno Oćiec: śmiem iśćie to powiedźieć/ że y Duchá żaden nie zna iedno Oćiec y Syn/ od ktorego pochodźi y weźmie. Y máło niżey tenże pisze: Duch Oycowski iest/ y Duch Synowski: nie według iákiego złożenia/ iáko w nas iest duszá y ćiáło/ ále w pośrzodku Oycá y Syná/ z Oycá y z Syná. Athánásius lepak ták to wykłada: Duch od Syná bierze/ wedle tych słow Páńskich: Z mego weźmie/ á zwiástuie wam: iż tákowy porządek y náturę ma Duch ku Synowi/ iáko Syn ku Oycu. Jedná tedy istność iest/ iedná nátura/ iedná moc/ iedná spráwá/ iedná cześć y chwałá Bogá w Troycy iedynego/ Oycá y Syná y Duchá świętego/ ktory iest błogosłáwiony ná wieki.

Duch święty iáko od Oycá y od Syná pochodźi/ ták też od nich bierze/ y od nich ma wszystko.

Didymus Alexand. libro 2. de Spiritu Sancto.

Epiphan. In Ancorato.

Athanasius ad Serapionem.

Co sobie z tey Ewángeliey krotko rozważáć mamy.

I.

Vważayże tu sobie káżdy Chrześćiáński człowiecze/ żeć niemasz inney drogi do Bogá Oycá Niebieskiego/ iedno tá/ ktorą nam Zbáwićiel nasz y wyraźnemi

żnemi słowy/ y iaſnym przykładem naświętſzego żywotá ſwego vkazáć raczył/ y przez okrutną mękę á niewinną śmierć ſwoię otworzyć y zgotowáć raczył. Bo iáko on pierwey vćierpiał/ á potym dopiero wſzedł do chwały ſwoiey: ták teſz y my przez rozliczne fraſunki á doległośći muśim wniść do Króleſtwá iego.

II. ¶ Drugie obácz/ iż włáſny vrząd Duchá ś. ieſt káráć świát z grzechu niedowiárſtwá/ ktore ieſt źrzodłem/ początkiem/ y przyczyną grzechu káżdego: z ſpráwiedliwośći/ ktorey świát nie ma/ áni mieć może/ iedno z záſługi Páná Chriſtuſowey przez wiárę/ gdy zwlokſzy z ſiebie Adámá ſtárego/ oblecze ſie w nowego ktory od Bogá ſtworzon ieſt/ w ſpráwiedliwośći á w świątośći prawdy. z ſądu lepak/ iż obłędliwy á ślepy świát przedśię żyie wedle woley á roſkazánia Xiążęćia ſwego Czártá ſproſtnego: nic ná to nie bacząc/ że on ieſt iuż oſądzon ze wſzyſtkimi członkámi á náſládowniki ſwemi: á nic ſie nie lękáiąc ſpráwiedliwego ſądu Bożego.

III. ¶ Trzećie pámiętay/ iż Pan Chriſtus nie wſzyſtkiego záraz nauczył Apoſtołow ſwoich/ ále folguiąc krewkośći człowieczeńſtwá ich/ wſzyſtkę ſpráwę Kośćiołá ſwego poruczył Duchowi świętemu/ áby gi on vczył y ſpráwował w káżdey prawdźie/ áby wſzyſtko porządnie rozłożył y poſtánowił w nim: iákoſz to ná oko widźimy/ że vczynił w iednym świętym powſzechnym Apoſtolſkim Kośćiele ſwoim.

IIII. ¶ Czwarte: y to obácz/ żeć Duch ś. ieſt ná wſzyſtkim rowien Oycu y Synowi/ od ktorych pochodźi/ od ktorych iſtność ſwą y náturę bierze/ przetoſz ieſt z Oycem y z Synem/ onym/ iednym/ prawym/ wiecznym/ nieśmiertelnym/ á nieogárnionym Bogiem.

¶ A iż bez tego Duchá Poćieſzyćielá prawego pomocy/ ſłába ieſt wſzyſtká ſpráwá y nádźieiá náſzá: prośim ćię pokornie náſz miłośierny á prawdźiwy Pánie/ ábyś go nam raczył wedle obietnice twoiey zesłáć w ſercá náſze: ábychmy zá pomocą iego ochotnie poſtępowáć mogli tą ćiaſną drogą/ ktorąś ty ſam vkázáć raczył: á oſtrzegáiąc ſie grzechu niedowiárſtwá/ á żyiąc w ſpráwiedliwośći y w boiaźni twoiey/ á ſpráwy y powodu tegoſz Duchá ś. w Powſzechnym Kośćiele náſláduiąc/ bychmy przyſzli nákoniec tám zá tobą/ gdźie ty żyieſz y króluieſz z Oycem y z Duchem świętym ná wieki wiekow. AMEN.

Ewángelia Niedźiele Piątey po Wielkieynocy/ ktorą Krzyżową zową/ nápiſána od Janá S. w xvj. Kápit.



W Czáſu onego/ mowił Pan Jezus Zwolennikom ſwoim: Záprawdę záprawdę powiádam wam: Będźiećieli o co prośić Oycá w imię moie/ da wam. Dotychmiaſt nie prośiliśćie ni ocz w imię moie. Prośćie/ á weźmiećie: áby rádość wáſzá byłá zupełna.

Tem rzeczy wam w przypowieściach mowił: przychodzi godzi-ná gdy do was nie w przypowieściach bede mowił/ ále iáwnie wam zwiástuie o Oycu moim. W ten tám dzień bedziecie prośić w imie moie: á nie mowięć wam/ że ia Oycá bede prośił zá was: bo was sam Oćiec miłuie/ żeśćie wy mnie miłowáli/ y vwierzyliśćie żem od Bogá wyßedł. Wyßedłem od Oycá/ á przyßedłem ná świát: zás też opuszczam świát/ á ide do Oycá. Rzekli mu zwolennicy iego: Oto teraz iáwnie mowiß/ á żadnego przysłowia nie powiádaß. Teraz wiemy/ że wßystko wieß/ á nie trzebáć żeby ćie kto pytał. Skąd wierzymy żeś od Bogá wyßedł.

O Modlitwie/ y o iey pożytkach: á kogo/ o co/ y iáko prośić mamy: y o wzywániu Swiętych.

IZ te Ewángelią świetą o Prośbie á Modlitwie Kośćioł Boży Duchem ś. sprawiony/ ná dźiśieyßą Niedziele vstáwił: naydziemy y tego porządku wielkie á poważne przyczyny. Abowiem wyrozumiawßy przeß tey Niedziele/ iáko nam iest potrzebna łáská Poćießyćielá Duchá świętego/ ktorego nam Pan á Zbáwićiel naß zesłáć y darowáć obiecał/ ku podpomożeniu krewkośći náßey/ ku náuczeniu prostoty á nieumiejętnośći náßey/ ku poćieße w káżdey nędzy á doległośći náßey: trzebá też było wiedzieć y obaczyć/ skąd tego Duchá czekáć/ á ktorym go sposobem dostáć mamy: zwłaßczá od Bogá Oycá z nieba/ á przez modlitwę: iáko nas dźiśieyßa Ewángelia tego porządnie vczy. A iż około tego czásu ná káżdy rok/ nawiętße niebeśpieczeństwá ná rodzay ludzki zwykły pospolićie przypadáć: iáko ná Krolestwá woyny á niepokoie: burze y grády ná Zboże: choroby rozliczne ná ludzie niemocne/ á ná zdrowe lepak pożądliwośći ćielesne/ ktore ich teraz więcey ćiągną ku grzechowi: bárzo to dobrze Kośćioł Boży od dawnych czásow vstáwił/ áby sie Chrześćiáni tego czásu tym pilniey w modlitwie ćwiczyli/ á Pánu swemu iákoby teraz do niebá wstępuiącemu/ potrzeby y doległośći ták swe własne/ iáko y pospolite Kośćielne z sercá zálecili: wołáiąc pokornie do niego/ áby od nas raczył te pokusy/ niebeśpieczeństwá y niepokoie/ ták Duchowne iáko y ćielesne oddalić. A iżebyśmy ku przyięćiu Duchá ś. sposobnieyßymi á gotowßymi być mogli/ tedy słußno iest ábyśmy sie do tego pierwey w postach/ w modlitwach/ y w prośbach/ y w innych dobrych á pobożnych vczynkach do tego ćwiczyli. Jáko sie y Apostołowie po Wniebowstąpieniu Páńskim ná przyięćie tegoß Duchá świętego gotowáli: o ktorych nápisano stoi: Ji trwáli iednomyślnie á iednostáynie w vstáwiczney modlitwie. Co też oni mili á święći przodkowie náßy pilnie záchowáli: iáko sie to y z tych ceremoniy stárych/ z tych pospolitych modlitw/ z tych postow y Procesiy/ ktore przez ten tydzień z wielkim nabożeństwem spráwowáli/ dosyć okázuie. Acześmy my/ niestetyß/ dáleko od ich żywotow y przykłádow odstąpili. Abowiem nic nie pámiętáiąc/ áni ná wielkie niebeśpieczeństwá tych ostátnich czásow/ áni ná vstáwiczne potrzeby náße/ áni ná miłośćiwe námowy á obietnice Páńskie/ ktorymi nas do modlitwy wabi y vpomina/ z táką miłośćią y z táką przychylnośćią/ że też iuż więtßa być nie może: przed śię sie w tym czuć nie chcemy/ áni sie do práwey

Przecz te Ewángelią dźiśia w kośćiele czytáią.

1.

Skąd á iáko Duchá świętego dostáć mamy.

2.

3.

w Dźieiach w 1.

wey Chrześciáńſkiey proźby przywieść damy. Modlitwy oſobne á domowe iuż zgołá vſtáły/ á o poſpolite ták wiele dbamy/ że nas záwżdy więcey w Swiętá ná gorzałce/ na przechadzkach/ ná cmyntarzu/ á niżli w Kośćiele: á ieſli ſie wżdy kiedy zeydźiemy/ iákie tám nabożeńſtwo być może/ gdy iedni wchodzą drudzy wychodzą: iedni ſie śmieią/ drudzy ſzepcą á rozmawiáią: niektorzy ſie ſobie przypátruią/ á z Domu Bożego czyniąc iáſkinią łotrowſką/ nie ná modlitwę/ ale w ogledy do Kośćioła chodzą. Owa ieſli co w Kośćiele/ tedy tá ſpráwá około modlitwy bárzo ſie popſowáłá. A ták ſłuchaymy pilnie/ proſzę/ náuki tey świętey Ewángeliey dźiśieyſzey/ á vważaymy ią dobrze w ſercách ſwoich. Abowiem tu ſie náuczymy/ iáko nam ieſt modlitwá potrzebna/ á kogo/ y o co/ á iáko prośić mamy: á ieſli innych pomocnikow w modlitwie vżywáć nie mamy.

Rozdźiał kazánia

Część Pierwſza.

Cżemu ſie nam Pan Bog modlić roſkázuie.

ACżći nas Pan Bog może y bez dobrych vczynkow zbáwić/ y oprocz náſzey modlitwy wſzyſtkimi potrzebámi opátrzyć: iákoż nam iednak wiele dobrego ná káżdy dzień dáie/ chociá go my o to nie prośimy: á wſzákoż iednák y modlitwę/ y dobre vczynki Pan Bog chce mieć po nas. Modlić ſie roſkázuie/ nie żeby ſie dopiero od nas dowiedźieć chćiał/ czego nam ieſt potrzebá/ boć on to wſzyſtko lepiey wie/ niżli my álbo wiedźieć/ álbo prośić możemy: ale abychmy ſie my przez to náuczyli iemu wierzyć/ iemu vfáć/ y wſzyſtkiego ſie ſpodziewáć od niego/ y w nim ſámym nadźieię pokłádáć. Kocha ſie w proźbie náſzey/ abych my tym wyznawáli/ iż on ieſt źrzodłem y początkiem wſzego dobrego: á iż wſzyſtko od niego/ á ſámi od śiebie nic nie mamy. Chce Pan Bog (mowi Chryſoſtom święty) ábyś ſie modlił: nie żebyś go ty vczył co ma czynić/ ále żebyś go nákłonił ku ſobie/ ábyś ſie z nim zbrátał przez częſte modlenie: ábyś ſie vpokorzył w proźbie: ábyś często wſpominał ná grzechy twoie. Nie ináczey też tym trzyma Auguſtin święty/ gdy ták piſze: Ač Pan Bog wie czego nam potrzebá/ á wſzákoż modlitwá vpogadza ſerce náſze/ y oczyśćia ie/ y czyni przeſtronieyſze ku przyięćiu darow Bożych/ ktore nam duchownie wlewáć ráczy. Bo ácz on ieſt záwżdy gotowy vżyczyć nam ſwoiey świátłośći: álechmy my nie záwſze gotowi ią przyiąć/ gdy ſie ſkłániamy do czego innego. Bywa tedy w modlitwie náwrocenie ſercá ku Pánu Bogu/ y oczyśćienie oká wnętrznego/ gdy to precz wyćiſkamy czegoſmy docześnie pożądáli: aby wzrok ſercá proſtego/ mogł znośić proſtą świátłość/ á mieſzkáć z weſelim/ ktorym bywa doſkonáły żywot błogosłáwiony. Toć Auguſtin ś. Tymże też obyczáiem dobrze czynić/ á pobożny á Chrześćiáńſki żywot wieść ná świećie Pan Bog roſkázuie: nie iżby on dobrych vczynkow náſzych potrzebował/ álbo żeby záſługi iego nie były nam doſtáteczne ku zbáwieniu: ále abyſmy ſie wdźięcznymi á poſłuſznymi okazáli przećiw iemu/ á zátym ábyſmy więtſze dobrodźieyſtwá wziąć záſłużyli. Abowiem temu ktory co ma/ á dobrze tego vżywa/ będźie mu przydano ieſzcze więcey: ale temu ktory nie ma/ y to co ſie zda żeby miał/ będźie odięto od niego.

Mátthewſz w 6.

Chryſoſt. homil. 19. in Matthe.

Auguſtinus.

¶ Iż tedy Modlitwá ieſt włáſne á potrzebne wiáry y nádźieie ku Pánu Bogu ćwiczenie/ á iż niewymowne á niezliczone pożytki tym ktory iey dobrze vżywáią zwykłá przynośić/ niemáſz żadney ſpráwy ktoraby w piſmie tákie zálecenie miáłá/ á ktoraby świętym á pobożnym ludźiom ták zwyczáyna byłá/ á ktoraby od wſzyſtkich wiernych/ y częśćiey/ y pilniey/ y potrzebniey w tym nędznym żywoćie miáłá być ſpráwowána/ iáko ieſt Modlitwá. Przetoż y Pan Chriſtus/ y Apoſtołowie iego/ y wſzyſtko piſmo Boże/ nietylko nam modlitwę zálecá: ale ią práwie przykázuie. Czuyćie/ mowi Pan/ á modlćie ſie/ ábyśćie nie weſzli w pokuſę. Y záśie: Pátrzćie/ czuyćie/ á modlćie ſie/ bo nie wiećie kiedy wáſz czás przyydźie. Item: Czuyćie á modlćie ſie ná káżdy czás/ ábyśćie byli godni vyść tego wſzyſtkiego

Wielka potrzebá y pożytek Modlitwy.

Mátthe. w 26.
Márek w 13.
Łukaſz w 21.

kiego co przyść ma/ á stanąć przed Synem człowieczym. Y na drugim mieyscu: Nie zaprzątay sie/ byś nie miał záwżdy sie modlić: á niezbraniay sie áż do śmierći vspráwiedliwiáć sie: bo zapłátá Boża trwa ná wieki. Item: Potrzebá sie záwße modlić/ á nie vstáwáć. Y Páweł święty mowi: Modlćie sie bez przestánku. Co ty nie ták maß rozumieć áby sie iuż innego nic czynić nie godziło/ iedno modlić: gdyż iáśnie pismo roskázuie káżdemu dosyć czynić powołániu swemu/ stáráć sie o owieczki/ o dom/ o żonę/ o dzieći/ o poddáne/ o czeladkę swoie: ale iż záwße gotowe serce ku Pánu Bogu mieć/ y bárzo częśto sie modlić mamy/ á tesknić sobie álbo vstáwáć w modlitwie nie mamy: poniewaz bárzo częśto grzeßymy/ y rozlicznym niebespieczeństwam iesteśmy poddáni: ná ktore żadney gotowßey obrony á pewnieyßego lekárstwá nad modlitwę nie máß. Acz y ten/ ktory wedle náuki Páwłá świętego choć ie/ choć pije/ choć cokolwiek inego czyni/ to ku czći á ku chwale Bożey/ á w imię Páná náßego Jezusá Christusá czyni/ ten sie práwie vstáwicznie modli: zwłaßczá gdy káżdego dniá częśto á gęsto/ á osobliwie ráno y wieczor ofiáruie Pánu Bogu wßystkie spráwy swoie.

Ecclesiást. w 8.
Lukeß w 18.
w 1. do Theß. w 5
w 1. do Timote. w 3. y w 5.
w 1. do Korintow w 10.
do Kolloss. w 3.

¶ A nietylko modlić sie nam Pan á Zbáwiciel nász roskazał/ ále áby nas wßystkie pobudził do tego/ przydał ták częste/ á ták wielkie á wßelákie słodkośći y poćiechy pełne obietnice/ á vpewnił nas/ y zaślubił nam świętym słowem swoim: Iż o cokolwiek prośić będziemy/ ná wßem będziemy wysłuchani. Powiadam wam/ mowi on ktory iest istá Prawdá/ iż wßystko o co w modlitwie prośićie/ wierzćie że weźmiećie/ á stánie sie to wam. Y záśie/ Mowię wam: Prośćie/ á będzie wam dáno: ßukayćie/ á znaydziećie: kołaććie/ á będzie wam otworzono. Bo kożdy ktory prośi/ ten bierze: á ktory ßuka/ ten nayduie: á ktory kołace/ będzie mu otworzono. Y záśie: Jeśli wy tedy choćia będąc złymi/ vmiećie dobre datki dáwáć synom wáßym: iáko dáleko więcey Oćiec wáß Niebieski da rzeczy dobre tym ktorzy go o nie proßą? Y w tey Ewángeliey dźißieyßey: Amen/ záprawdę powiádam wam: o co kolwiek będziećie prośić Oycá w imię moie/ da wam. Do tego czásu ießcześćie niczego nie prośili w imię moie. Prośćie á otrzymaćie/ áby wáße wesele było doskonałe. Tymić oto słowy/ mowi Chrysostom święty/ táką nádzieią/ wabi á przywodzi nas do modlitwy Pan stworzenia wßego. A coż nam záśie innego przystoi/ iedno słucháć Páná Bogá swego/ á wßystek żywot náß záwße w chwale Bożey y w modlitwie strawić: więcey sie o chwale Bożey stáráiąc/ niźli o żywoćie náßym. Abowiem tymsposobem dopiero będziem mogli wieść táki żywot/ iáki sie człowieku godzi. Bo iesli ći/ ktorzy sie częśto z Cesárzem rozmawiáią/ á bespiecznie z nim obcuią/ tey czći dostáwßy od niego/ iuż vbogimi być nie mogą: tedy dáleko więtße niepodobieństwo iest/ áby ći ktorzy BOgá proßą/ á z nim sie wdzięcznie rozmawiáią/ mieli mieć duße śmiertelne. Abowiem śmierć dußna iest bezbożność/ á żywot przećiwny woley Bożey á świętemu zakonowi iego. Zá czym to też idzie/ iż żywot dußny iest/ chwálić Páná Bogá/ á wieść żywot godny tey to chwały. Lecż żywot pobożny/ á chwale Bożey przystoyny/ dźiwnym obyczáiem modlitwá iedná y spráwuie/ á ziednawßy rozmnaża y záchowuie/ á iáko skarb pokłada w dußach náßych. Abowiem to być nie może: nie może być mowię/ áby ći ktorzy od BOgá proßą czystośći/ spráwiedliwośći/ ćichośći á dobrotliwośći/ żeby tego nie mieli dostáć o co proßą: gdyż Pan iáśnie obiecuie/ iż káżdy proßący wziąć/ á ßukáiący ználeść ma/ á kołacącemu będzie otworzono. Toć Chrysostom święty.

Márek w 11.
Lukaß w 11.
Matthe. w 7.
Chrysost. lib. 1. de orand. Deum.
Powinność Chrześćiańska.
Jáko wiele do żywotá pobożnego Modlitwa pomaga.

¶ Słußnie nas tedy do modlitwy wzrußyć y pobudzić ma/ y iásne roskazánie Páńskie/ y pewna a nieodmienna obietnicá iego/ y wielka potrzebá á niebespieczeństwo náße ná tym nędznym świećie/ ktore vstáwicznie wiśi nád námi: poniewaz ták ćięßkie ná sie sprzećiwniki mamy/ ktorych żadna miará sami śiłą swą pożyć nie możemy: ieśli nie będzie nád námi obrony á opieki Páńskiey/ ktorey vstáwicznie przez nabożne modlitwy ßukáć y prośić potrzebá. Co ábyśmy z tym więtßą vfnośćią á z pewną nádzieią czynili/ dodawa nam Pan wßechmogący

Co nas do modlitwy przywieść ma.
Co nam sercá w modlitwie przydáie.

myśli w tey Ewángeliey/ gdy mowi: Iż Bog ieſt Oycem naßym: á iż nas miłuie: á iż nam nie odmowi żadney rzeczy/ o ktorą iedno prośić będziem w imię iego. Te trzy słowká/ zápráwdę ták wielką moc máią/ żeby káżde z nich sámo przez ſię/ wiárę y nádzieię náßę podeprzeć á vtwierdźić mogło. Bo ieſli Bog ieſt Oycem náßym/ ták iáko go w tey krotkiey Ewángeliey ßeśćkroć Pan Chriſtus miánuie/ tedyć nic ſynom ſwoim odmowić nie może. Ieſlić nas miłuie/ tedyć wßyſtko dla nas ieſt gotow vczynić. A ieſli nam ießcże obiecuie/ tedyć pewnie obietnicę ſpełni. Ku pierwßemu wiedźie go przyrodzenie iego/ ku wtoremu miłośierdźie iego: ku trzećiemu święta prawda iego. Zaden Oćiec ták okrutny nie ieſt/ áby miał ſyná ſwego w potrzebie opuśćić. Zaden Oćiec nie ieſt ták złośćiwy/ kiedy go ſyn o chleb/ o iáie/ álbo o rybę prośi/ áby mu kámień miáſto chlebá/ żábę miáſto iáiá/ wężá miáſto ryby podáć miał. A iákożby tedy Pan Bog ſwe opuśćić miał? Bo ieſli to oycom dał przyrodzenie/ áby miłowáli dźiatki ſwoie/ y ſtáráli ſie o nie: dáleko tedy więcey będźie ſie on ſam ſtárał o ſynaczki ſwoie. A ták żaden niech námniey nie wątpi/ gdyż nam to Pan Chriſtus ták iáwnie záſlubił y poprzyśiągł świętym słowem ſwoim. Abowiem niebo y źiemiá przeminąć mogą/ ale słowá iego przeminąć nie mogą. Będą tedy ſtáć y trwáć wiecżnie y te słowá: Iż Bog ieſt Oycem náßym: iż nas miłuie: á iż nam da wßyſtko/ c co go iedno dobrze prośić będźiemy. Tylko ſie ſtáraymy/ ábychmy byli práwymi ſynmi iego.

1. 2. Łukaß w 11. Mátthe. w 24.

¶ Pátrzayże tu dopiero iáka ma być modlitwá náßá/ áby Pánu Bogu przyiemna á nam pożyteczna byłá. Tego ſie łácniuchno náucżyć możeß z tych słow Páńſkich: Zápráwdę zápráwdę powiádam wam/ Oczkolwiek będźiećie prośić Oycá w imię moie/ da wam. Tu iuż ſłyßyß/ kogo/ y o co/ y iáko prośić maß/ chceßli być wysłuchány. Abowiem maß Bogá Oycá prośić/ á maß go o cokolwiek prośić: á maß go prośić w imię Chriſtá Páná/ iedynego pośrzednika twego. Oycá prośić maß/ nie iżby ſie nie godźiło Syná/ y Duchá świętego prośić: y owßem ich tákież/ iáko y Oycá/ wzywáć y prośić mamy. Abowiem ći trzey iedno ſą/ iednym práwym/ á nieogárnionym Bogiem/ teyże mocy/ tegoż máieſtatu/ teyże wiecżności y chwały. Przetoß święty Szczepan modlił ſie do Syná/ mowiąc: Pánie miły Iezu przyymi duchá mego. Y Ezechiel do Duchá świętego: Przydź/ mowi/ Duchu/ á wiey ná te pobite/ á niechay ożywią. Ale dla tego Pan Chriſtus wyráźnie każe Oycá prośić/ ábychmy y my nie byli w tymże błędźie/ w ktorym tkwią y dotychmiaſt Zydźi/ Turcy/ y Odßczepieńcy. Bo ácż y oni Bogá wzywáią/ ále nie Oycá Páná náßego IEzuſá Chriſtuſá: ponieważ nie wierzą żeby Bog miał Syná/ á żeby náß Pan Iezus Chriſtus był włáſny á przyrodzony á przedwiecżny Syn iego. Lecż Piſmo święte/ ták ſtárego iáko y nowego Zakonu/ Bogá Oycem zowie. A ieſlić ieſt Oycem/ tedy ma y Syná/ ſobie we wßem rownego y podobnego: ktory ieſt iáſność chwały/ á kſztałt y obraz iſtnośći y nátury iego. Abowiem Oćiec y Syn rzecży ſą/ ktore z ſobą ſpołem być muſzą. A ták ieſli Oćiec záwße był Oycem/ tedyć też záwße miał Syná: á ieſli Oćiec był y ieſt onym práwym Bogiem/ tedyć y Syn iego będąc z nim teyże nátury á iſtnośći/ ieſt też onym iednym á prawdźiwym Bogiem. a iáko ſam świadczy o ſobie: Zemći ia w Oycu/ á Oćiec ieſt we mnie: kto mnie widźi/ ten widźi y Oycá mego. Acż tedy Zydźi/ Turcy/ y Odßczepieńcy Bogá wzywáią/ ále iednák iż nie wzywáią Oycá Páná Iezuſowego/ ták iáko ſię nam w piśmiech świętych ziáwić y okázáć raczył/ pewna ieſt że okrutnie błądzą/ áni mogą być wysłuchani/ ponieważ ſobie wymyſláią iákiegoś oſobnego Bogá/ ktory by áni był Oycem/ áni by miał Syná.

Iáka ma być modlitwá náßá. I. Kogo prośić mamy. w Dźieiach w 7. Ezechiel. w 37. do Zydow w 1. Ian w 1.

W ten tedy błąd ábyſmy nie wpádli/ wyráźnie tu nas vczy Pan Chriſtus/ że mamy wzywáć Oycá iego. Iákoby rzekł: Iż ieſli innego Bogá wzywáć będźiećie/ oprocż Oycá mego/ tedy dáleko od celu vſtąpićie. Abowiem niemaß BOgá innego/ oprocż iego. Przetoß y Kośćioł BOży/ ácż mocnie á niewątpliwie wierzy/ iż Oćiec y Syn y Duch święty ieden ieſt ſtworzyćiel/ dawcá/ y ſprawcá

wßego

wßego dobrego: á wßákoß iáko iest od Christá Páná wyćwiczony/ máło nie wßystkie modlitwy swe obraca do Oycá/ á máło do Syná/ á ießcze mniey do Duchá świętego: ponieważ Bogá Oycá/ przez Páná nászego Jezusá Christusá w iedności Duchá świętego zwykł prosić. A tu iuż widźiß/ kogo prosić/ á do kogo sie modlić mamy. Bo ácz też y Swiętych ták tu ießcze żywiących/ iáko y w niebie iuż kroluiących/ prośi o przyczynę Kośćioł Boży: ále ich nie prośi iáko dawcow wßego dobrego/ á obrońcow ode wßego złego/ bo to sámemu Bogu przystoi: ále tylko iáko przyczyńcow á pomocnikow nászych w prośbach nászych.

II. O co prosić mamy.

¶ Drugie: czego v niego prosić mamy/ náuczył nas sam w tey Ewángeliey/ gdy mowi: Jesli o co prosić będźiećie. y potym iáśniey: Do tego czásu ni o coście nie prośili w imię moie: prośćie á weźmiećie/ áby wesele wáße doskonáłe było. Ten tedy o co prośi/ ktory o rzeczy zbáwienne/ o rzeczy trwáłe/ o rzeczy wieczne á doskonáłe prośi. Ten o co prośi/ ktory z Dawidem rzec może: Jedneyem rzeczy v Páná Bogá prośił/ y o tę sie stáráć będę: ábym mogł mießkáć w domu Páńskim po wßystkie dni żywotá mego. Ten o co prośi/ ktory nade wßystko ßuka krolestwá Bożego/ y spráwiedliwośći iego. Ten o co prośi/ ktory o zupełne á doskonáłe wesele: to iest/ nie o ćielesne/ ále o duchowne: nie o kuteczne/ ále o niebieskie: nie o doczesne/ ále o wieczne wesele prośi. A kto o co innego/ o co doczesnego á ćielesnego prośi/ (iáko mowi Augustin ś.) ten ni ocż nie prośi: nie iżeby nic nie było o co prośi/ ále iż ono czego żąda/ nic nie iest przeciw temu/ co nam Pan obiecáć raczył/ y o co nam prosić roskazał. Abowiem wßystkie te doczesne rzeczy nic nie są innego/ iedno márność á nikczemność: á nie są istotą á prawdą/ ále figurą á ćieniem tylko. Kto tedy o co tákowego prośi/ ten ni ocż nie prośi.

Augustin.
Psálm. 26.
Máttheuß w 6.
Ecclesiast. w 1.
w 1. do Kor. w 7

¶ Przetoß y tu Pan do zwolennikow mowi: Do tych czásow nie prośiliśćie ni ocż w imię moie. Wiele ćoni rzeczy przed tym v Páná prośili. Prośił Jákub z Janem/ áby śiedźieli ieden ná práwicy/ á drugi ná lewicy w krolestwie iego: prośili áby ogień z niebá Sámárytany popalił. Prośiła święta Mátká iego/ o wino ná godźiech. Prośili zwolennicy o vzdrowienie corki Pogáńskiey niewiásty. A wßy im tu Pan mowi: Jeßcze po te czásy ni ocż nie prośiliśćie. Bo iż o doczesne rzeczy prośili/ á nie w imię iego prośili: przeto powiáda/ iż ni ocż nie prośili. Nie mamy tedy złych rzeczy v Páná Bogá prośić/ iáko ßkody bliźniego/ álbo śmierći nieprzyiaćielá nászego: áni tych doczesnych á nikczemnych rzeczy/ iáko dostátku bogactw/ świeckiey chwały/ roskoßy y wesela świátá tego: gdyß nam Pan ná tym świećie nic innego/ iedno smutek/ iedno płácz á nárzekánie ná testámenćie zostáwił: ále onego nie odmiennego dobrá/ á doskonáłego wesela/ ktore máią wßyscy święći w niebie/ y co do niego należy/ iáko grzechom odpußczenia/ y łáski Bożey/ y pełnienia świętey woley iego. A iesli kiedy o ćielesne á doczesne potrzeby prośim/ tedy ich nie dla śiebie sámych/ ále dla krolestwá niebieskiego prosić mamy: nie ná nich polegáiąc/ ále ie ku chwale Bożey/ á ku zbáwieniu swemu obracáiąc. Bo kto ich ináczey prośi/ ten źle prośi/ á nie iest godźien wysłuchánia. O czym Jákub ś. świadczy tymi słowy: Prośićie á nie odnośićie/ prze to iż źle prośićie/ ábyśćie to obroćili ná pożądliwośći wáße.

Máttheu. w 20.
Lukaß w 19.
Jan w 2.
Czego v BOgá prośić nie mamy.
Jan w 16.
Jáko ćielesnych potrzeb prośić mamy.
Jákub w 4.

¶ Nad to/ kto rzeczy doczesnych zgołá prośi/ nie spußczáiąc sie ná wolą Bożą/ ten głupie prośi/ á tákież nie iest godźien áby był wysłuchan. Prośił Páweł ś. áby Bog od niego oddalił pokusę/ ktora mu iednák byłá potrzebna ku záchowániu pokory: przetoß też nie był wysłuchany/ ále mu odpowiedźiano: Dosyć ty máß ná łásce moiey: ábowiem moc sie rozmnaża w krewkośći. A ták y my krolestwá Bożego/ dla śiebie sámego/ á nade wßystko prośmy: á rzeczy doczesnych nie dla nich sámych/ ále dla onego: y to z tym dokłádem/ áby ie nam dáł iesli raczy/ á iesli to iest ze zbáwienim nászym. Bo on lepiey wie czego nam iest więtßa potrzebá/ y co nam pożyteczno. Ktorego sposobu modlenia sam nas swym przykłádem náuczyć raczył/ gdy ták w ogrodźcu Bogá Oycá prośił: Oycze iesliż

w 2. do Korintow w 12.
Mátthe. w 26

iest rzecz można/ niech ten kielich odeydzie odemnie: á wszákoż niech sie nie mo-ia/ ále twoiá wola dzieie. Lecz rzeczy niebieskie á duchowne tak zacne są/ że ich zgołá bez odkładu żadnego prośić mamy: ponieważ dobrze wiemy/ że nam są potrzebne y pożyteczne/ á że ie nam PAN zawsze dać gotow wedle obietnice swoiey.

III. Iáko prośić mamy.
Cyrillus.
Przez Syná w Duchu przystep do Oycá.
do Ephes. w 2.
do Rzym. w 5.
Ian w 14.
w 1. do Tim. w 2
Cyrillus.

¶ Trzecia: iáko prośić mamy/ náuczył nas tego gdy mowi: w imie moie. To przydał/ iáko Cyrillus powiáda/ áby sie práwym pośrzednikiem y społdawcą o-kazał. Abowiem żaden nie może przyść do Oycá/ iedno przez Syná/ przez ktore-go mamy przystep do Oycá w Duchu/ iáko Páweł mowi. Dla tegoć sie też sam drzwiámi nazwáć raczył: á takowemi drzwiámi/ iż żaden do Oycá przyść nie może/ áż przez te drzwi wnidzie. Abowiem on iest Drogą/ Prawdą/ y Żywo-tem: On iest Pośrzednikiem nászym miedzy Bogiem á miedzy ludźmi/ ktory dał sam śiebie ná odkupienie zá wszystkich nas. Iest tedy y Pośrzednikiem nászym/ y społdawcą wszego dobrá z Oycem/ ále nie tymże obyczáiem. Bo z tey strony z ktorey iest synem/ y Bogiem iest/ społem z Oycem wszystko nam dobre dáie: co okázuiąc Páweł ś. mowił: Łáská niech wam bedzie/ od BOga Oycá/ y od Páná nászego Iezusá Christusá. A z tey strony z ktorey iest Pośrzednikiem/ Bi-skupem/ pociesżycielem/ y zastepcą/ á rzecznikiem nászym/ y násze modlitwy przy-wodzi do Oycá: to iest/ według nátury Człowieczeństwá swego. Ten tedy spo-sob modlitwy/ ktory nie był zwyczáyny w Zakonie stárym (iákoż iednak w nim nic doskonáłego niebyło) sam Zbáwiciel nam opisáć raczył: ktory po wszystkim świecie przyiąwszy Kośćioł Boży/ káżdą swą modlitwę pod tym imieniem prze-syła do Oycá/ záwieráiąc ią tymi słowy: Przez Páná nászego Iezusá Christusá Syná twego/ ktory z tobą żywie y krolnie w iedności Duchá świetego/ ná wieki wiekom. Amen.

do Żydow w 7.

Kośćioł káżdą modlitwe w imie Christá Páná czyn

Co iest prośić w imie Christusowe
Łukász w 16.
Psalm 53.
Psalm 24.

¶ A ták w imie Christá Páná prośić/ iest ći w nádźieie zásługi/ meki y śmier-ći/ w nádźieie obietnice y miłośći tego Pośrzedniká prośić: á ni[illegible] w tym nie wą-tpić/ że bedziem dla niego wysłucháni: ponieważ on iest/ w k[illegible]rym sie Ociec bárzo kocha/ á ktoremu nic odmowić nie może. Ták ći też prośili y [illegible]cowie stá-rzy: Pánie w imie twoie rácz mie zbáwić/ á w spráwiedliwośći twoie[illegible] rácz mie wybáwić. Dla imieniá twego bedźiesz miłośćiw grzechom moim: boć [illegible] bárzo wielkie. Y Dániel: Nie w nádźieie spráwiedliwośći nászych vćiekamy sie z pro-śbámi do ćiebie/ ále dla miłośierdzia twego wielkiego. Ten nie prośi w imie iego/ ktory imie swoie/ to iest w nádźieie spráwiedliwośći/ zásług/ y vczynkow swoich prośi: iáko on Licemiernik przy Iáwnogrzesżniku w Kośćiele. Ten nie prośi w imie Zbáwiciela/ mowi Augustin świety/ ktory o co zbáwieniu przeći-wnego prośi. Ten nie prośi w imie Christusowe (iáko tenże mowi) ktory to o Christuśie trzyma/ czego o iedynym Synu Bożym trzymáć nie ma/ choćia sło-wie Christusá wspomina: bo iuż w imie tego prośi iákiego sobie vkuie/ á o iákim myśli gdy prośi. Ale ktory o nim trzyma co ma trzymáć/ ten ći w imie iego pro-śi/ y odnośi to o co prośi: ieśliże nie przećiw wiecznemu zbáwieniu swemu pro-śi. A bierze tedy/ kiedy ma wziąć. Bo niektorych rzeczy Pan Bog nie odmá-wia/ ále ie odkłáda áby ie dał czásu przystoynieyszego. Tákże y to rozumiey/ co tu mowi/ Da wam: iż te dobrodzieystwá rozumie ktore włáśnie tym náleżą ktorzy proszą. Abowiem wszystkich świetych wysłuchywa Pan Bog/ gdy sie sá-mi zá sie modlą: Lecz ich nie záwsze wysłuchywa gdy sie modlą zá przyiaćioły álbo nieprzyiaćioły swoie/ álbo ktoreszkolwiek inne: bo nie ládá iáko mowi/ że da: ále da wam. Poty są słowá Augustiná świetego.

Kto nie prośi w imie Iezusowe.
Łukász w 18.
August. in Ioan.
Kácerze o Synu Bożym źle trzymáiacy/ nie proszą w imie Christusowe.
Czemu zárázem Pan Bog nie wysłucha.
Modlitwá świetych nie záwsze ważna zá drugie

Część Wtora.

O wzywániu świetych.

A Tu by mi kto lepak rzekł: Iż ieśliċ Bogá Oycá niebieskiego/ w imie nami-leyszego Syná iego prośić mamy: tedyć iuż Swietych o przyczyne prośić

nie po-

nie potrzebá. Zwłaszczá gdy tu sam dokłada tego: Iż nie zda mi się/ powiada/ ábych miał zá wámi prosić: ponieważ was miłuie Oćiec/ żeśćie wy mnie vmiłowáli/ y vwierzyliśćie żem od BOgá wyszedł. Ná toć ták krotko odpowiem z Augustinem świętym: Iż Pan Bog wiele rzeczy nie dawa/ ieśli się zá námi kto nie przyczyni: co się iásnemi przykłády w Abimelechu/ y w przyiaćiołach Iobowych okázáło: ktorym grzechow ináczey Pan Bog odpuśćić niechćiał/ áż się zá Abimelechem Abrahám/ á zá przyiaćioły swemi Iob przyczynił. By się ták był (powiada) Szczepan ś. Męczennik nie modlił/ Kośćioł by był Pawłá Apostołá nie miał. Ale dla tego z ziemie podnieśion iest Páweł/ iż ná ziemi poklęknąwszy Szczepan był wysłuchan. Ták tedy iest wysłuchan Szczepan święty/ że przez iego modlitwę był grzech zgładzony/ ktorego się był dopuśćił Száwel. A ták polecaymy się modlitwam iego. Abowiem dáleko więcey teraz bywa wysłucháni zá tymi/ ktorzy go o przyczynę proszą. Toć Augustinowe słowá.

August. quæst. 149. super Exod. & serm. 1. & 4. de S. Stephano.
w 1. kśięg. Moyzesz. w 20. kap.
Iob w 42.
Obácz.

¶ Ale co wiele mowić. Bo ieśli nam cudzych przyczyn nie potrzebá/ á czemuż Iákub ś. roskázuie/ ábychmy się ieden zá drugim modlili? czemu mowi/ że wiele przed Bogiem waży modlitwá vstawiczna spráwiedliwego? czemu nam ná przykład Heliaszá dáie? Czemu Páweł ś. Chrześćiánow máło nie w káżdym Liśćie swoim o przyczynę á o modlitwę zá sobą prośił? czemu ná iednym Pośrzedniku Christuśie nie przestawał? czemu sobie inych prokuratorow á pomocnikow szukał? Niech że ći świętokáżcy śmieią przymowić Páwłowi świętemu: niech mowią/ że to czynił ku żeliłeniu Páná swego/ á práwie ná pośmiewisko iemu/ nie dufáiąc obietnicam iego/ że odrzućiwszy na stronę świętą prawdę y przyśięgę iego/ szukał sobie pewnieyszych niżli on (iáko w swych Postillach nápisáli) á więcey dufał omylney nádziei ich/ niżli ták prawdźiwemu Krolowi swemu/ y mocnemu záślubieniu iego: niech wołaią/ że Pan Bog człowieká sámego/ á nikogo innego zá nim proszącego/ wysłucháć chce.

Iákub w 5.
do Ephess. w 6. do Koloss. w 4. w 2. do Thessál. w 3. kap.
Postyllá Reiowá

¶ A ieśli m[illegible]rzeczesz/ że on nie vmárłych ále żywych o przyczynę prośił. Tu iuż naprzod w[illegible]isz/ czego ći widźieć niechcą/ że cudza przyczyná namniey nic nie vbliża po[illegible]zednictwu Páná Christusowemu. Abowiem y ći ktorzy się modlą zá námi/ [illegible]szyscy w imię Páná Iezusowe/ á przez zasługi iego święte proszą. Ale coż [illegible]imasz/ áby ći ktorzy z Pánem iuż kroluią w niebie/ vmárłymi byli? A czemuż Pan mowi: Bog Abrahámow/ Izáákow/ y Iakobow. Nie iestći Bog vmárłych/ ále żywiących? Y owszem ten żywot nász z onym żywotem zrownany/ nie żywotem ále śmierćią iest. Ieśliż tedy oni (iáko Hieronim ś. przećiw Wigiliancyusowi Kácerzowi pisze/ ktory tákież Swiętych zmárłych/ iáko y ći nászy nowi vczniowie ie°/ wzywáć/ áni ich Reliquiy á pozostáłych kośći we czći mieć nie chćiał) Ieśli/ mowi/ Apostołowie y Męczennicy/ poki iescze w ćiele byli/ mogli się zá innymi modlić/ poki się iescze sámi o śię stáráć mieli: iákoż dáleko więcey iuż teraz po zwyćięstwie/ po koronach/ po tryumphiech/ mogą się przyczyniáć zá nimi? Ieden człowiek Moyzesz sześći set tyśiącom zbroynych ludźi/ vprośił v Bogá odpuszczenie. Szczepan násládowni[k] Páná swe°/ á pierwszy męczennik Christusow/ prośi zá kámionowniki swe: á skoro z Pánē Christusem być poczną/ iuż mniey ważyć máią? Páweł Apostoł dwie śćie śiedmdźieśiąt y sześć ludźi w okręćie pozyskał modlitwą swoią: á po śmierći będąc z Pánem Christusem/ záwrze vstá swoie: á zá te ktorzy po wszystkim świećie ná iego Ewángelią vwierzyli/ nie będźie śmiał vst otworzyć? y lepszy będźie Wigiláncius pies żywy/ niżli on Lew zmárły. Tákći Hieronim ś. one° bluźniercowi świętoburzycowi gębę zátykał: ktorego ći wielebni Ewángelistowie nowi násládowáć wolą/ niżli z Hieronimem świętym/ y z iednym Powszechnym Kośćiołem przestáwáć.

Hieron. aduersus Vigilantium.
w 2. kśie. Moyzesz w 33. káp.
w Dźieiach w 7.
w Dźiełach w 27

¶ Bo słuchay iáko wiele Swiętych przyczyná v Páná Bogá waży. Swięty Chrysostom ták o tym pisze: Wielka iśćie dobroć Páńska iest/ iż często on zwykł dla kilku ludźi/ wielom dobrze czynić. Ale co mowię/ dla kilku spráwiedliwych? Częstokroć gdy się nie mogł ználeść spráwiedliwy ná tym świećie/ dla vmárłych

Chrysost. homil. 42. in Genesim.
Dla spráwiedliwych zmárłych Pan BOg żywe właśće przyimuie.

świąto-

świątosći miłośierdźie okázuie nád żywymi/ y ſtára ſie o nie. Przetoż tež wołá mowiąc: Obronię to Miáſto dla śiebie/ á dla Dawidá ſługi mego. Jákoby ták rzekł: Acżći oni ſą nie godni ábych ich bronić miał: ale iżem ſie zwykł miłośćiwie obchodźić/ á iżem ieſt prędki ku miłośierdźiu/ vczynię to ſam dla śiebie/ á dla Dawidá ſługi mego. Widźiß/ że ktory ták dawno zßedł z tego świátá/ ten ſie ſtáie przyczyną zbáwienia tym/ ktorzy ſie przez niedbalſtwo ſwoie iuž byli zátrácili. Dawid dawno vmárł/ á iego zásługi trwáią. O dźiwna ſpráwo/ á niewymowna dobroći Boſka! człowiek vmárły żywego wſpomaga! o niezwyćiężona mocy y po śmierći ſpráwiedliwych mężow! Gdy Pan Bog ludźi żywych zgołá zadnych nie nayduie/ ktorzy by śmiele mowili do niego/ á ktorzy by grzeßne z nim przeiednáć mogli: tedy on obroćiwßy ſie do vmárłych/ przez tych/ powiáda/ ia grzechy odpußczam. Bo ſłuchay iákoć mowi: Iż ia tego Miáſtá obronię/ dla śiebie/ á dla Dawidá ſługi mego/ ktory iuž dawno zßedł świátá.

¶ Obaczże iáka ieſt moc Swiętych Bożych. Bo nietylko ich ſłowá álbo ćiáłá/ ale y ſamo ich ćiał przykrycie álbo odźienie/ ieſt záwße droższe y zacnieyße nád wßelákie ſkárby. a Heliaßową Lwia ſkorká Iordan rozdźieliłá. b Boty trzech młodźieńcow po ogniu chodźiły. c Eliaßowe topoziſko wody przyrodzenie przemieniło: gdy ie przymuśiło ná ſobie iák ná grzbiećie żelázo nośić. d Moyżeß láſką morzu ſie rozſtąpić kazał/ y opokę rozgą mogł przełomić. e Cień Piotrowá śmierć wypędzáłá: świętych Męczennikow ćiáłá w popioł obrocone/ Dyabły wyrzucáły. Z wielką tedy oni mocą wßyſtko czynią/ iáko Heliaß. Dotąd ſą ſłowá Chryſoſtomá świętego.

¶ A Hieronym święty pißąc ná ono mieyſce/ gdźie Pan do Hieremiaßá mowi: f Przetoż ty nie modl ſie zá tym ludem/ áni przyymuy zá nimi chwały áni proźby: a nie ſprzećiwiay mi ſie/ bo ćię nie wyſłucham. Ná te ſłowá ták Hieronym piße. Aby kto nie rzekł/ że Prorok proßąc nie otrzymał czego żądał: roſkázuie mu Bog áby ſie zá ludem grzeßnym/ á żadney pokuty nie czyniącym nie modlił. A gdy mowi/ Nie ſprzećiwiay mi ſie: tu znáć dáie/ iż modlitwy Swiętych mogą ſie gniewu Bożemu ſprzećiwić. Przetoż y Pan do Moyżeßá mowi: Puść mię/ ábym ten lud pobił/ á ćiebie rozmnożę w lud bárzo wielki. Y w Pſalmiech czytamy: Ze ſtánął Phinees/ y vbłagał/ y vſtáło pobićie: y przyczytano mu ieſt ku ſpráwiedliwośći. Aaron tákież/ porwawßy kádźidlnik/ ſtánął pośrzedni miedzy ogniem/ á miedzy ludźmi ktorzy zgorzeć mieli: y nátychmiaſt gniew Boży vſtał. Tenże ná one ſłowá tegoż Proroká pißąc: A ieſli ſą Prorocy/ á ieſli ieſt w nich ſłowo Boże/ niech zábieżą Pánu Záſtępow: ták mowi. Co tu powiáda/ Niech mi zábieżą/ álbo Pánu Záſtępow: to znáć dawa tymi ſłowy: iż práwy Prorok może ſie Pánu modlitwą záſtáwić: iáko y Moyżeß w porażce ſtánął przećiw Pánu/ áby odwroćił gniew zápalczywośći iego. Toż też y Samuel vczynił. y Pan do Moyżeßá mowi: Dopuść mi/ ábych ten lud pobił. bo gdy mowi/ Dopuść mi: to vkázuie/ iż modlitwámi Swiętych mogł być zátrzymány.

¶ Widźißże iuž/ iáko ieſt płatna v Bogá przyczyná Swiętych: á iż żadną ináczey/ iedno pokorną á nabożną modlitwą Swiętych ſwoich Pan Bog zwyćiężon być nie może: á iż to nie wymyſły ludzkie/ ále iáſne á ßczere ſłowo Boże? A coż tedy te nieboiątká/ ći nieprzyiaćiele Swiętych y zbáwienia ſwego/ przećiw nam wołáią/ żeby nam do Bogá pomocnikow nie potrzebá: á żeby ſie tym iákie zelżenie álbo vbliżenie Pánu Chriſtuſowi dźiało? Czemu tego nędznicy wiedźieć niechcą/ że Swięći ſą iednym ćiáłem z námi w Pánie Chriſtuśie? á że ſie w tym więcey moc y chwałá Páná Chriſtuſowá okázuie/ iż on nietylko ſam w ſobie/ ale y w Swiętych ſwoich ieſt y okázuie ſie możnym/ chwálebnym/ y przedźiwnym? że ich nietylko ſam we czći ma/ ale chce áby w wielkiey czći v wßech byli/ ná niebie y ná źiemi. Iáko im to był obiecał: Iż ieſli mi kto ſłużyć będźie/ vczći go Oćiec moy. Kto/ powiáda/ zwyćięży/ dam mu z ſobą śiedźieć ná ſtolcu moim/ iákom y ia zwyćiężył/ y vśiadłem z Oycem moim ná ſtolcu iego? Czemu

tego

w 4. kśię. Krol w 19 y w 20. ká.

Idem hom. 2. in Pſalm. 50.

Dawidá vmárłego záſługi trwáią: á vmárli Swięći/ żywych wſpomagáią.

Iedm ſermone de virtutibus & vitiis.

Dla ſpráwiedliwych vmárłych P. Bog żywym ieſt miłośćiw.

Moc Swiętych iáko ſie w reliquiách y w ßátách okázuie.

a w 4. kśię. Kro. w 2. kápit.

b Dániel w 3.

c w 4. kśię Kro. w 6. kápit.

d w 2. kśię Moyżeß w 14 y 17.

e w Dźiei. w 19. y w 5.

f Hieremiaß w 7.

Modlitwy świętych mogą ſie gniewowi Bożemu ſprzećiwić

w 4. Moy. 25.

Pſalm. 105.

w 4. Moy. 17.

Idem in Cap. Hierem. 27.

w 2. Moy. 32.

w 1. Krol. 8.

Pan BOg Modlitwą świętych może być zátrzymány.

Pſalm. 67.

Ian w 14.

Ian w 12.

w Ziáwien. w 3

tego przeglądáią/ że przez nie y dla nich wiele dobrego Pan Bog ludziom dáie/ y częſto winnym przepuſzcza: iákoż to ieſt rzecz w piśmie iáwna/ że Abráhám/ Izaák/ Jákob/ Dawid/ Hieremiaſz/ choćia iuż vmarli/ żywym częſto na pomocy byli. Swięty Chryzoſtom mowiąc o oney modlitwie trzech młodzieńcow w ogniu: Nie oddalay miłośierdzia twego od nas dla Abráhámá miłego twego/ y dla Izaáká ſługi twego/ y Izráelá świętego twego: Iż/ powiáda/ nie czuią áby mieli z to śiły/ żeby ſámi ludowi odpuſzczenie vprośili: vćiekáią ſie do záſług oycowſkich: á ſámi wyznawáią/ żeć nic innego nie przynoſzą/ iedno vniżonego duchá/ á żałośćią ſkruſzonego.

Dániel w 3.

¶ A to co tu mowi: Iż nie mowię wam/ ábym ia miał Oycá zá wámi prośić: nie ták rozumieć maſz/ żeby nam iuż prze to przyczyny Páná Chriſtuſowey/ y świętych członkow iego nie było potrzebá: o ktoreyeś iuż ſłyſzał/ że nam y pożyteczna y potrzebna ieſt: ále/ iáko Auguſtin święty wykłáda/ to Pan Chriſtus mowi dla Boſkiey mocnośći ſwoiey/ w ktorey ieſt rowny y ſpolistny Bogu Oycu: wedle ktorey po Wniebowſtąpieniu ſwoim/ nie Oycá zwykł prośić/ ále z Oycem wyſłuchawáć/ y dawáć ludziom o co proſzą. Acz wedle człowieczeńſtwá ſwego/ ieſt rzecznikiem y záſtępcą náſzym v Bogá Oycá: y vkázuiąc mu one wdzięczną ofiárę ſwą/ przyczynia ſie zá nami: nie iáką ćieleſną mową/ ále wſpominánim męki á záſług ſwoiey. Mogą ſie też te ſłowá ták rozumieć/ iáko ie niektorzy wykłádáią: Iż do tych czáſow ia ſam prośiłem Oycá zá wámi: ále iuż potym nie będę ſam prośił/ ále y wy też weſpołek zemną. A ták nie odmawia nam tym ſłowy Pan Chriſtus modlitwy á przyczyny ſwoiey: ále nas przyymuie w towárzyſtwo ſwoie/ ábychmy byli brácia/ ſpołdziedzicy/ y członkowie iego/ y owſzem Krolowie y Kapłani wnim. Abowiem/ powiáda/ iużem wam táſkę v Bogá ziednał/ iuż on was miłuie; żeśćie y wy mnie vmiłowáli/ á vwierzyliśćie iżem od Bogá wyſzedł. Y tych ſłow/ mowi Auguſtin święty/ nie ták maſz rozumieć: żeby nas dla tego Bog miłował/ żeſmy go my pierwey vmiłowáli: á żeby miłość zwolennnikow [illegible]iáta vprzedźić miłość iego: á żeby pierwſza byłá záſługá náſzá/ niżli łáſká B[illegible]a: gdyż Paweł Apoſtoł głośno woła: Iż kto pierwey Bogu co zádźiáłał/ [illegible] mu on to był winien zápłáćić. Y Jan święty wyráźnie powiedźiał: Że go [illegible] miłuiemy/ iż on nas pierwey vmiłował. Stąd tedy miłuiemy/ że ieſteſmy v[illegible]miłowáni. Záiſte dar Boży ieſt/ miłowáć Bogá: bo on dał áby go miłowáno/ ktory nie miłowáne vmiłował. Miłuie nas Oćiec/ iż my miłuiemy Syná: gdyżechmy od Oycá y od Syná wźięli/ ábychmy Oycá y Syná miłowáli. Abowiem rozlewá miłość w ſercach náſzych/ Duch od obudwu pochodzący: przez ktorego Duchá y Oycá y Syná miłuiemy/ y ktorego Duchá y z Oycem y z Synem miłuiemy.

Auguſtin. Beda.

Jan w 1. kap. 2.

Auguſt. in Ioan.

do Rzym. w 11.

Jan w 1. kap. 4.

Duch święty od obudwu pochodzi.

¶ Słuchayże co dáley mowi: A vwierzyliśćie/ iżem ia od Bogá wyſzedł. Wyſzedłem od Oycá/ y przyſzedłem ná świát: y záśię opuſzczam świát/ á idę do Oycá. Tochmy ieſzcze vwierzyli. Abowiem nie dla tego ma ſie to komu zdáć niepodobno/ iż ták ná świát przyſzedſzy wyſzedł do Oycá/ że nieopuśćił Oycá: y ták záś idźie do Oycá świát opuśćiwſzy/ że przedśię nieopuśćił świátá. Abowiem wyſzedł od Oycá/ poniewaz ieſt z Oycá: á przyſzedł ná świát/ iż świátu ćiáło ſwe okázał/ ktore z Pánny wziąć raczył. Opuśćił świát ćieleſnym odeśćim/ poſzedł do Oycá wſtąpieniem człowieczeńſkim: á przedśię świátá nie opuśćił/ ſprawą y rządzenim ſwey obecnośći. To wſzyſtko Auguſtin święty. Ale ſie záś wroćmy do modlitwy/ o ktoreyechmy pierwey mowili. Już widźiſz żeć Pan wyſłuchánie pewne obiecuie/ á omylić ćię nie może: gdy go ták iáko ćię tu vczy/ o co prośić będźieſz.

Co ieſt wyniść od Oycá.

Co ieſt przyść ná świát.

¶ Jedno ſie niech o to káżdy ſtára/ chceli być wyſłuchan/ áby był w łáſce BOżey/ áby w grzechu nie mieſzkał/ ále ſie z ſercá prawego nawroćił do Páná ſwego. Boć nie inſzym Pan wyſłuchánia obiecuie/ iedno tym/ ktorzy záchowuią wolą iego/ á ktorzy ſie prawdźiwie nawracáią do niego. Jáko napiſano ſtoi

Kogo PAn wyſłuchawa.

Iż dá-

w Przyp. w 15.

Iż dáleko iest Pan Bog od złośćiwych/ á spráwiedliwych modlitwę wysłucha. Y w Psálmie: Blisko iest Pan wszystkim/ ktorzy go wzywáią w prawdzie. Wolą tych ktorzy sie go boią/ vczyni/ á prośby ich wysłucha/ y vczyni ie zbawione.

Jan w 15.

Czego y sam Zbawićiel dołożył ná innym mieyscu/ tymi słowy: Ieśli będziećie mieszkáć we mnie/ (to iest w miłośći. bo kto mieszka w miłośći/ w Bogu mieszka: Iáko Ian ś. mowi.) á słowá moie będą mieszkáć w was: to iest/ ieśli będziećie pilnie chowáć słowá moie/ á wolą moię pełnić: tám dopiero ocżkolwiek będziećie chćieć/ będziećie prośić/ á zstánie sie to wam. Tákżeć y Ian ś. mowi:

Jan w 1. kap. 3.

Namileyszy/ ieśli nas nie pogáni serce nasze/ ieśli nie skárży ná nas sumnienie nasze/ tedy mamy dufność do Bogá: á o cokolwiek będziem prośić/ to weźmiem od niego/ ponieważ strzeżemy przykazánia iego: á co sie mu podoba/ to czyni-my.

Postylla Reiowa

A tu iuż możesz obaczyć/ iáko szkárádzie błądzą ći Ewángelistowie nowi/ ktorzy nic innego iedno wiáry á bespieczeństwá á dufnośći/ to iest prozney dumy/ od ludźi nie wyćiągáią: powiádáiąc/ że byś był nagrzesznieyszy/ nie pátrz ty ná grzechy swoie/ ále pátrz ná miłośierdźie Páńskie/ á ná pewne á nieodmienne obietnice iego. Ale ty moy miły Chrześćiáński bráćie/ nie day sie tym zwodnikom vwodźić/ ktorzy wszystko zbáwienie swoie/ á wszystko nabożeństwo swoie ná tey gołey wierze záśadzáią: gdyż tu iáwnie słyszysz z pewnego świádectwá Pismá świętego: że Pan Bog złośćiwych wysłucháć nie chce/ tych ktorzy w grzechach przedśię trwáią/ ktorzy sie nie náwracáią do niego/ ktorzy nie mieszkáią w nim/ á niechowáią świętey woley iego. Przetoż ieśli chcesz otrzymáć o co prośisz/ chowayże przykazánie Páńskie. Czyń ty/ mowi Pan/ coć roskázuię: á weźmiesz coć obiecuię. Czyli mniemasz/ iż żyiąc po swey woli/ wzgárdźiwszy Páńskie roskazánie/ á chodząc zá pożądliwośćiámi twemi: skoro ćię wiátr przećiwny záleći/ á záwołasz do Bogá o wybáwienie/ że ćię nátychmiast wysłucha/ á żeć nic odmowić nie może? A więc Pan Bog nie będźie karał złośći twoiey/ áleć będźie dobrze czynił dla obietnice swoiey? Mylisz sie bráćie/ mylisz/ ieśli ták o Bogu rozumiesz/ polegáiąc ná miłośierdźiu iego/ ánic nie bacząc ná spráwiedliwość iego. Gdyż iest nápisano: Iż przeklęty iest káżdy/ ktory w nádźiei grzeszy: ktory Bogá obrażáiąc przedśię sobie dobrze tuszy/ á łáskę sobie v niego obiecuie. Bo áczći iest Pan Bog w swych obietnicach prawdźiwy/ á słowá swego odmienić nie może: ále tego nigdźie nie naydźiesz/ żeby on obiecował wysłucháć złośćiwych/ poki sie nie náwrocą do niego.

Izáiasz w 1.

Y owszem iáwnie przez Proroká mowi: Iż gdy wyćiągniećie ręce wásze/ odwrocę oczy moie od was: á gdy przedłużyćie modlitwę/ nie wysłucham. Abowiem ręce wásze są pełne krwie.

w Przyp. w 1.

Y záś: Będą mię wzywáć/ á nie wysłucham: ráno powstáną/ á nie naydą mię: przeto iż mieli w nienawiśći kárność. A ták ieśli co ná śię tákiego czuiesz/ á ieśli świádczy przećiw tobie twe sumnienie/ rádzęć/ bráćie miły/ poiednay sie pierwey przez pokutę z Pánem twoim/ vznay grzechy twoie/ á żáłuy zá nie: á wyspowiedawszy sie ich/ á wziąwszy od Kápłaná naukę y rozgrzeszenie/ dopiero z pokornym á vniżonym sercem przystąp do Páná twego przez Modlitwę/ á proś co iedno chcesz zbáwiennego/ á będźiesz pewnie wysłuchan od niego. A ieślić zárázem nie wypełni prośby twoiey/ ty przedśię od modlitwy nie vstaway/ ále sie ćiesz oną Pogáńską Niewiástą: ktora ácz nie nátychmiast byłá wysłuchána/ ále iż z wielką wiárą á vfnośćią prośiłá/ á żadnym sie obyczáiem od modlitwy odráźić nie dáłá/ przeto też nákoniec byłá poćieszona.

Mátthe. w 15

¶ Co też tu niektorzy przymawiáią ná święte Modlitwy w Kośćiele zwyczayne: powiedáiąc/ że sie Pan Bog nie kocha w wielomownych á wydwornych słowiech: á paciorki prostych Chrześćiáńskich ludźi/ ktore powtarzáiąc Pánu Bogu zwykli ofiárowáć/ dosyć wszetecznie Niedźwiedźim mruczenim/ nie potrzebnym szemránim/ paćierzmi kołátánim/ á wielomowstwem zową: tedy pewnie y to nie z miłośći Chrześćiáńskiey/ ále podobno z pychy/ á z głupstwa pochodźi.

Postylla Reiowá przećiw Modlitwam.

Bo ácz Pan Bog w modlitwie wielomowstwá zakázuie/ tymi słowy: Gdy sie modlićie/ nie mowćie wiele/ iáko Pogáni czynią: ktorzy mniemáią/ że dla wielo-

Acz PAn BOg wielomowstwá w modlitwie zakázuie/ ále długą á vstáwiczną Modlitwę przykázuie.

mowstwá swego będą wysłuchani: á wßákoß nie iuż tym długiey modlitwy zá- kázuie/ y owßem/ iákoś wyżßey słyßał/ káże sie vstáwicznie bez przestánku mo- dlić/ á nigdy nie vstáwáć. Bo inßa iest/ mowi Augustin święty/ wiele mowić/ á inßa długo sie modlić. Jnßa iest zbytnia mowá/ á inßa długa żądza. Poniewaž y o sámym Pánie nápisano: Iż trwał przez cáłą noc w modlitwie/ y długo sie modlił/ áby nam przykład zostáwił. A ták ma być od modlitwy oddalono wielo- mowstwo/ ále ná to mieysce ma nástąpić wielomodlstwo/ poki trwa zápalona żądza. Bo wiele mowić/ iest w modlitwie rzeczy niepotrzebney zbytnimi słowy sie domagáć. Ale wiele sie modlić/ iest/ tego kogo prosiß/ długim sercá pobudze- nim prosić. Bo częstokroć tá spráwá/ więcey sie dzieie wzdychanim/ niżli mo- wą: więcey płáczem/ niżli słowy. Tákżeć y Chrysostom ś. to mieysce rozumie. Z ktorych słow Augustinowych łácno poznáć możeß/ żeć Pan tymi słowy długiey modlitwy nie gáni/ gdyż sie vstáwicznie modlić káże/ ále nas od onego błędu Po- gáńskiego odwodzi: ktorzy mieli zá to/ że ich Bogowie wysłucháć y zrozumieć ich nie mieli/ ażby wydwornemi słowy przed nie przełożyli rzeczy swoie/ áżby długą mową opowiedzieli im potrzeby swoie. A toć iest/ co Pan mowi: że mniemieli áby przez wielomowstwo swoie mieli być wysłucháni: á iż wáß Oćiec niebieski wie czego wam potrzebá/ pierwey niżli go o co prośićie. A ták ßkárádźie ći błą- dzą/ ktorzy prze te słowá ludzie od pilney/ długiey/ á vstáwiczney modlitwy od- wodzą. Bo ácz nam Pan krotki sposob modlitwy sam opisáć raczył/ á wßákże nie iuż prze to długiey modlitwy odrzućił: ále dla tego to vczynił/ żebyśmy mieli práwy kształt á iákoby wizerunk káżdey prosby nászey: nie w tym co sie krotkośći álbo długośći dotycze/ ále áby sie wßystkie prosby nászé do ktorey z tych śiedmi śćiągáły. Bo ináczey źle by sie był sam Pan Christus modlił/ źleby sie byli modlili inni Swięći: ktorzy oprocz Paćierzá/ inákße á inákße prosby czynili.

¶ A ieśli chceß wiedzieć/ czemu sie prosci ludzie/ ieden Paćierz często powtá- rzáiąc/ modlą: n[illegible]cżyćie tego Augustin święty/ gdzie ták piße: Dla tego raz po raz/ często á g[illegible]o y słowy Bogá prosimy: ábychmy tymi zwierzchnemi znáki/ ná- pominali sám[illegible] śiebie/ á obaczyli sámi/ iákośmy wiele w tey żądzy postąpili/ á ku iey rozmn[illegible]eniu ábyśmy sie tym więcey wzbudzili: áby to co poczęło stydnąć przez rozmá[illegible] zátrudnienia/ do końcá nie oziębło: á żeby doßczętu nie zágásło/ ieśliby sie nie wznieciło á nie wzdymało. Nam tedy słow potrzebá/ ábyśmy sie sámi przez nie nápominali/ á vważáli ocż prosimy: á nie prze to/ ábychmy imi Páná álbo naucżáć/ álbo námáwiáć mieli. Toć Augustin święty. Gdzie widziß/ iż dla tego ieden Paćierz często á często powtárzáß/ ábyś tym lepiey wzbudził serce swoie/ ábyś rospalił nábożeństwo swoie/ ábyś od ziemskich rzeczy odwabił á od- ćiągnął/ á do niebieskich obroćił myśl swoie: ábyś sam rozważał y roztczytał/ ko- go/ y ocż prosiß. Bo częstokroć czego nie obaczyß w pierwßym Paćierzu/ to w wtorym/ álbo w trzećim/ álbo w czwartym/ álbo y w dźieśiątym vznaß y oba- czyß: y nábożeństwá ktoregoś pierwey nie miał/ nákoniec dostánieß/ á ták do- piero wysłuchan będzieß. Bo nie bez przyczyny nápisano: Iż lepßy iest koniec modlitwy/ niżli począttek.

Augu. ad Probā

Mátthеuß w 6.

Co iest wielo- mowstwo.

Mátthеuß w 6.

Czemu Paćierz często powtá- rzamy.

Aug. ad Probā.

Co sobie z tey Ewángeliey vwážáć mamy.

I. Ták vważ to naprzod v śiebie/ moy Chrześćiánine miły/ iáko iest káżde- mu wiernemu pilna/ á vstáwiczna modlitwá potrzebna/ ktorą nam sam Zbáwićiel ták często záleca y roskázuie/ do ktorey nas miłośćiwemi obie- tnicámi ćiągnie/ obiecuiąc nam gotowe wysłuchánie/ á dodáiąc nam dobrey nádźieie/ iż Pan Bog iest Oycem náßym/ á iż nas miłuie/ á iż pewnie spełni co o- biecuie. II. ¶ Drugie pámiętaymy/ kogo/ á o co/ á iáko prośić mamy: iż Bogá Oycá niebieskiego/ przez zasługę iednorodzonego Syná iego/ Páná/ Zbáwićielá/ á Pośrzednika nászego/ przez ktorego mamy wolny przystęp do Oycá: á iż go o to nawięcey prośić mamy/ áby wesele násze było doskonáłe w Niebie: to iest/

 tylko

III. tylko o zbáwienie wieczne/á nieodmienne rzeczy. ¶ Trzećie: acz ſamego Bogá w Troycy iedynego/iáko dawce wßego dobrego/prośić mamy: á wßákże nie iuż prze to pomocnikow w modlitwie ßukáć nie mamy: y owßem ſłußna rzecz ieſt/ ábyſmy ſie modlitwam świętych ludźi/ ták ießcze znami żywiących/ iáko w niebie iuż króluiących/ pilnie zálecáli: gdyż Pan Bog wiele rzeczy/inaczey iedno zá przyczyną ſwych Swiętych/nie dáie. O czym w piśmie y roſkazanie/ y przykłády ſą iáſne.

IIII. ¶ Czwarte: Nie myl ſie ná tym/áby ćię Pan/poki tkwiß wgrzechu/ wyſłucháć miał: ale ieſli co chceß otrzymáć od niego/maß pierwey być w łáſce iego/á potym przez modlitwę z wielką wiárą prośić: nie ſwey godnośći vfáiąc/ ále zásługam Chriſtuſowym/ á miłośćiwey obietnicy iego: á nie daway ſie od długiey á częſtey Modlitwy odwodźić żadnemu. Bo ieſli będźieß trwał áż do końcá/możeß tego być iſt/iż to odnieśieß o co prośiß: ieſli wedle woley tego Páná prośiß/ktoryć to mocno záſlubił/że oczkolwiek będźieß prośił w imię iego/to otrzymaß.

¶ Ale iż to ieſt trudna ná nas/ wßechmogący á miłośierny Pánie/ á iż ſie my ták iáko przyſtoi modlić nieumiemy: á ſnadź częśćiey rzeczy złych á ßkodliwych/á niżli zbáwiennych od ćiebie prośimy. Rácżże ty ſam Duchá ſwego świętego zeſłáć w nędzne ſercá náße/áby nas prośić náuczył wzdychánim niewymownym/ ábychmy prze zeń beſpiecznie do ćiebie wołáć mogli/Oycże Oycże: á żyiąc pod obroną twoią/ mieli záwße gotowe wſpomożenie twoie: á nákoniec onego wiecznego á doſkonáłego weſela doſtáli/ ktoreś ty nagotował miłownikom ſwoim/ná wieki wieczne. AMEN. (do Rzym. w 8.)

Ewangelia ná dzień Wniebowſtąpienia Páńſkiego/ według Márká świętego w ßeſnaſtym Kápit. nápiſána.

WON czás/Vkazał śię Pan JEzus iedennaśćie zwolennikom śiedzącym zá ſtołem: y wymawiał im niedowiárſtwo ich/y zátwárdźiáłość ſercá ich: iż tym ktorzy go widźieli zmartwychwſtáłego/ nie vwierzyli. A rzekł im: Szedßy ná wßyſtek świát/opowiádayćie Ewángelią káżdemu ſtworzeniu. Kto vwierzy/á okrzći ſię/zbáwion będzie: Ale ktory nie vwierzy/będzie potępion. A tych ktorzy vwierzą/ te známioná będą náſládowáć: W imię moie Dyabelſtwá będą wymiátáć/ięzyki nowymi będą mowić/węże będą bráć. A ieſliby co śmiertelnego pili/niebędzie im ßkodźiło. Ná niemocne będą ręce kłáść/á będą ſie dobrze mieć. Pan tedy JEzus gdy tego mowić dokonał/wźięt ieſt do Niebá/y śiedźi ná práwicy Bożey. A oni wyßedßy/kazáli wßędy. A Pan im pomagał/ y náuki ich potwierdzał cudy ktore zá nimi ßły.

Co Pan-



Co Pan Christus ná ostáteczynym żegnániu czynil y mowil z Apostoly swymi: á co nam zá pożytki vrosly z Wniebowstapienia iego.

Powiedam wam/ namileyßy Chrześcianie/ nawiet̄ße wesele. Christus bracißek naß/ dźiśia wstapil w niebo. On mily Zbawiciel naß/ ktory sie dla nas ystal czlowiekiem/ ktory dla nas na krzyżu śmierć podiawßy/ trzeciego dnia zmartwychwstal: ten dnia dźisieyßego wstapiwßy ná niebiosá/ á vśiadßy ná práwicy Oycowskiey/ náde wßystko stworzenie wyniosl y podwyißyl Czlowieczeństwo náße. A ktoryß iezyk wyslowić/ ktory rozum ogárnać/ ktore serce strzymáć/ ktora mysl ludzka bedzie mogla poiać ták wielkie wesele? Wßyscy narodowie pláßcáie á klaskayćie rekomá: wykrzykaycie Bogu w glośie wesolośći. Oto wstapil Bog w wielkiey rádośći/ á naß mily Pan/ w glośie traby. Bo iesli przy narodzeniu iego/ gdy sie w tákiey pokorze w stayni á we żlobie pokazać raczyl/ przedśie Angiol Pásterzom wesele wielkie opowiedal: iesli po

Jáko wielka rádość rośćie wßystkim wiernym z Wniebowstapienia Páńskiego.

Psalm. 46.

Lukaß w 2.

sli po

ſſi po Zmartwychwſtániu iego/ gdy iuż poſłał ku nieśmiertelnemu żywotowi/ rozradowali ſie zwolennicy oglądawßy Páná: ieſli ſie ták rozweſeliło ſerce ich/ że iuż onego weſela nikt im odiąć nie miał: á coż rzeczeſz o dziśieyßym weſelu/ gdy oná naßa natura ktorey przed tym było powiedziano: Ziemiąś ieſt/ y w ziemię ſie obrociſz: nie mowię niebioſá przewyżßyłá/ nie mowię zrownáła ſie z Anioły: ále ſkoczyłá nád Cherubiny/ wſtąpiłá nád Seraphiny/ á nie pierwey ſie oparła/ áż vśiádłá ná prawicy Bożey/ áż ſtolicę Bogá naywyżßego w Chriſtuſie y przez Chriſtuſá otrzymáłá. A ták ieſli wielkie było weſele Páńſkiego Národzenia/ ieſli ießcze więtße Zmartwychwſtánia iego: tedy dziś ma być naywiętße z tego ták zacnego triumphu Wniebowſtąpienia iego.

w 1. Moy. w 3. — Chriſoſt. ſerm. de Aſcenſio. tomo 5.

¶ O wielkie dobrodzieyſtwo! My ktorzyſmy nie byli godni tey ziemie/ ktore chciał kiedyś Pan Bog z niey ſtrácić y wygłádzić/ wzięliſmy dziś poſſeſſyą Krolestwá zwierzchniego/ przeßliſmy gránice Niebieſkie/ y vśiedliſmy w Krolewſkim Maieſtácie. Pátrz iáko wyſoko ieſt Niebo od ziemie/ y owßem iáko dáleko ziemiá ieſt od Piekłá/ á to Niebo iáko dáleko ieſt od wyżßego Niebá/ á od wyżßego Niebá iáko dáleko do Aniołow/ á potym do wyżßych możnośći/ nákoniec áż do ſámey Boſkiey ſtolice. Przez to wßyſtko dziśia przeßłá natura naßa: á człowiek ktory był ták ná podłym mieyſcu/ że iuż niżey zſtąpić nie mogł/ ieſt podnieśion ná ták wyſoki ſtolec/ że iuż wyżßey nikt wſtąpić nie może. O niewymowna Boſka dobroći! byliſmy ziemią y popiołem/ byliſmy głupim źwierzęćiem podobni/ byliſmy nád wołu y nád oſłá niewdzięcznieyßy/ vczyliſmy ſie mądrośći od ptakow/ ſtáliſmy ſie byli vczniámi mrowek/ y owßem byliſmy nieczułymi nieyßymi nád kámienie: byliſmy wężom/ iáßczorkam/ y innym iádowitym źwierzętom we złośći rowni: nákoniec byliſmy názwani ſynmi Czártowſkimi: á dziś oto tá natura naßá/ ták vłomna/ ták wzgárdzona/ ták przed innym ſtworzeniem podleyßa/ wßyſtko przewyżßyłá/ wßyſtko zwyćiężyłá/ y náde wßyſtko ſtworzenie zacnieyßa ſie zſtáła. Dziśia Aniołowie czego zdawná prágnęli/ dopiero doczekáli. dziśia Archániołowie/ czego długo żądáli/ to iuż otrzymáli: kiedy náturę naßę ná Boſkiey ſtolicy/ nieśmiertelną chwałą ozdobioną/ oglądáli. Dziśia Bog Oćiec niebieſki/ (iáko Páweł mowi) okazał moc ſwoię w Chriſtuſie/ wzbudziwßy go od vmárłych/ á poſádziwßy go ná prawicy ſwoiey w niebieśiech/ nade wßyſtkimi Kśięſtwy/ y mocámi/ y śiłámi/ y nád Pánowániem/ y nád wßyſtko imię ktore bywa miánowano/ nie tylko ná tym świećie/ ále y ná onym przyßłym: á wßyſtkie rzeczy podłożył pod nogi iego: á vczynił go głową nade wßyſtkim Kośćiołem/ ktory ieſt ćiałem iego. Dziśia/ iáko tenże Páweł mowi/ Bog ktory ieſt bogaty w miłośierdziu/ dla wielkiey miłośći ſwey ktorą nas vmiłował/ á czechmy byli vmárli w grzechách/ ożywił nas poſpołu z Chriſtuſem (ktorego łáſką ieſteſmy zbáwieni) y poſpołu z nim wſkrześił nas/ poſpołu z nim w niebieśiech poſádził nas. Dziśia ſie dokonáły wßyſtkie ſpráwy zbáwienia naſzego: dziśia ſie ſkończyły wßyſtkie táiemnice Páńſkie. Swięto dziſieyße pieczętuie wßyſtkie przeßłe Swiętá/ y ieſt ßczeſliwe zámknienie pielgrzymſtwá Syná Bożego/ á vwielbienie y podwyżßenie ták pokornego człowieczeńſtwá iego. Bo ktory był przed tym zſtąpił/ tenże iuż dziś wſtąpił/ áby wßyſtko nápełnił. A ták mamy ſie śćie z czego dziś weſelić/ mamy zá co dźiękowáć Pánu ſwemu: ktory nas ták vmiłowáć/ ták odkupić/ ták nákoniec wynieść y ośládźić raczył. Iemu bądź zá to wßyſtko cześć y chwałá ná wieki. My ábychmy ták zacne táiemnice tym lepiey poiąć mogli/ przypátrzmy ſie pilnie tey Ewángeliey świętey: z ktorey obaczymy naprzod/ co czynił/ y co mowił Pan z Zwolenniki ſwemi/ pierwey niźli wſtąpił w Niebo. A potym/ iáko wſtąpił: á co zá pożytki y przyczyny Wniebowſtąpienia iego.

w 1. Kśię. Moyżeſ. w 6. — Pſalm. 48. — Izáiaß w 1. — Hierem. w 8. — w Przyp. w 6. — Micheaß w 6. — Pſalm. 57. — Ian w 5. — Do Ephes. w 1. — do Ephes. w 2. — Bernardus. — do Ephes. w 4.

Częsć Pierwsza.

A Cż sie Pan Christus po swym zmartwychwstániu przez cále czterdzieśći dni często okázował zwolennikom swoim/ á wszakoż tego dnia ktorego w Niebo wstąpić miał/ raczył sie osobliwie okázáć śiedzącym zá stołem/ y ieść z nimi/ iáko Lukasz święty pisze: áby tym lepiey káżdy poznał/ iż on tę własną náturę człowieczą násze/ w ktorey tu przebywał ná świećie/ prawdziwie zániosł áż do niebá. Nád to karał ie z ich niedowiárstwá/ y zátwárdziáłośći sercá/ iż tym ktorzy go widzieli zmartwychwstáłego/ nie vwierzyli. Co on iednák słusznie á spráwiedliwie vczynił. Bo ácz niedowiárstwo Thomaszowo więcey nam pożytku przyniosło/ niżli skora wiárá Mágdáleny: y ácz to był Pan Bog dla vtwierdzenia wiáry nászey ták iuż przeyźrzał y dopuśćił/ áby nie łatwie rzeczy ták nowey á nigdy przed tym niesłycháney vwierzyli: á wszakże/ iż słowam iego/ y ták iásnym świadectwam Prorockim/ Angelskim/ y Ludzkim/ nákoniec y własnym oczom y rękom swoim wiáry dáć niechćieli/ niechćiał Pan ich niedowiárstwá opuśćić bez karánia. Abowiem niedowiárstwo/ przedśie niedowiárstwem/ to iest grzechem było. A grzech lepak/ choć go Pan Bog ná dobre vżywa/ (áby sie nic prozno nie dziáło w krolestwie opátrznośći iego) przedśie záwżdy iest godzien karánia. A przetoż żechmy my z onego Apostolskiego niedowiárstwá nie máłych pożytkow dostáli/ ku vtwierdzeniu wiáry nászey: toć my iuż nie grzechowi/ ále opátrznośći BOżey/ ktora złe w dobre/ á grzech ku pożytku zwykłá obrácáć/ przypisowáć mamy. Ale przedśie grzechu niedowiárstwá/ ktore Pan iáwnie karze: ktore im tu/ iáko słyszysz/ wyrzuca ná oczy/ chwálić nie mamy. Jáko oni czynili/ ktorzy gdy od Páwłá ś. słyszeli/ że gdzie obfitowáłá złość/ tám iesżcze więcey obfitowáłá Boża łáská/ tedy ták zá tym mowili: Czyńmyż tedy złe/ áby było dobrze. Prz[illegible] ich też słusznie o to Páweł ś. gromi. Bo nigdy nie mamy czynić złego/ w[illegible]dźie dobrego.

¶ A iesl[illegible] Pan Christus Apostoły karał/ á co ćiężey wymawiał im/ á prawie ná oczy [illegible]rzucał ich niedowiárstwo: á to nie ládá kiedy/ ále prawie tey godźiny gdy [illegible]miał od nich ćieleśnie odeyść/ kiedy sie zdá że im nawięcey przepuśćić miał. Niechże y tobie ćiężko nie będzie/ gdy ćię tákież karze namiestnik Christusow/ gdy ćię vpomina w błędzie twoim/ álbo w iákim vpadku twoim. A ćieszże sie tym/ że Pan oto zwolennikow/ choć niedowiárkow á iesżcze niedoskonáłych/ przedśie nie odrzuca od śiebie: owa też nie odrzući y ćiebie/ choć nie wszystkiego dokońcá rozumiesz/ gdy sie ty przedśie trzymasz iego/ á niechcesz odstąpić od woley iego/ á będziesz tákież vmiał znośić krewkośći bráćiey twoiey.

¶ Słuchayże iuż pilnie tego ostátniego żegnánia Páná nászego z zwolenniki swemi/ á co im roskázáć raczył/ pierwey niż do Oycá wstąpił: Jdźćie/ powiáda/ ná wszystek świát/ á powiádayćie Ewángelią káżdemu stworzeniu: Kto vwierzy/ á okrzći sie/ będzie zbáwion. Albo iáko v Mattheuszá czytamy: Dána mi iest wszystká moc ná niebie y ná źiemi. A ták idźćie á vczćie wszytkie narody/ krzcząc ie w imię Oycá/ y Syná/ y Duchá świętego: vcząc ie záchowywáć wszystkie rzeczy/ ktoremkolwiek wam poruczył. Ná początku przepowiádánia Ewángeliey inákszeim był dał przykazánie/ gdy im mowił: Ná drogi Pogáńskie nie biegayćie/ á nie chodźćie do Miast Sámáritáńskich: ále raczey idźćie do owiec/ ktore poginęły z Jzraelskiego domu. Tu im tedy iesżcze był nie roskazał przepowiádáć wszelkiemu stworzeniu/ ále tylko ludu Zydowskiemu: ácz iednák ná wielu mieyscách to znáć dawał/ że był nie dla sámych Zydow obrał Apostoły sobie/ á przetoż ie też iuż názywał solą źiemie/ y świátłośćią świátá. Ale tu iuż iásnie roskázuie/ skárby swe nie sámym Zydom/ ále wszystkiemu świátu rozdáwáć: á vdźięczne słowo Ewángeliey/ to iest wesołe poselstwo przeiednánia á odkupienia narodu człowieczego/ przez zasługę męki swey/ przepowiádáć wszelkiemu stworze-

Ostátnie okázánie Páńskie.

Lukasz w 1.

Pan Bog grzechy ludzkie vmie w dobre obrácáć.

do Rzymián w 5 y w 3.

Bernat

Mátthe. w 28.

Mátthe. w 10.

Mattheus w 5.

niu: to iest/ iáko Mattheuß S. wykłada/ wßystkim narodom y káżdemu człowiekowi ná świecie/ nikim nie brákuiąc/ żadnego nie odrzucáiąc/ nikogo od tey łáski/ á od tego Páńskiego dobrodźieystwá nie wyymuiąc. Abowiem niemáß v Bogá przebierániá w osobach/ ále w káżdym narodźie/ kto sie go boi/ á czyni spráwiedliwość/ ten mu sie podoba. A toć iest co Lukaß ś. opisuie/ że ták Pan mowił do Apostołow swoich: Weźmiećie moc zstępuiącego ná was Duchá świętego/ á bedźiećie mi świádkámi w Hieruzálem/ y we wßystkim Zydostwie/ y w Sámáriey/ y áż do ostátecznych gránic świátá.

do Rzym. w 2.
do Koloss. w 3.
w Dźieiach w 1

¶ A tu iuż obacż/ iáko sie wiele z tych krotkich słow náuczyć możeß. Bo naprzod gdyż Pan Christus roskazał Ewángelią przepowiádáć wßelkiemu stworzeniu: tedyć to zá tym idźie/ iż wßystkim ludziem potrzebne iest przepowiádánie Ewángeliey świętey/ bez ktorego iuż zbáwienia nie máß: poniewaź bez wiáry nie iest rzecż podobna Pánu Bogu sie podobáć: á iż Pan Bog chce wßystkie ludzie zbáwić. Bo wßystko stworzenie/ nietylkoć są oni ktorzy zá czásow Apostolskich żyli ná tym świećie/ ále wßyscy ludźie ktorzy po wßystkie czásy/ od Wniebowstąpienia Páńskiego byli/ są/ y będą: przetoż łáská á zbáwienie obiecáne/ nie iednoć sie śćiąga ná te sáme/ ktorzy zá Apostołow żyli: ále ná wßystkie ludźie wßystkich czásow. A ták pewna rzecż iest/ że Ewángelia ma być ná świećie przepowiádána/ poki trwa ono stworzenie ktore ią przyymowáć może: Tákże też y Kośćioł/ dla ktorego Pan Bog służebność á przepowiádánie Ewángeliey świętey postánowił/ trwáć będźie áż do sądnego dniá/ á do chwálebnego przyśćia Páná Jezusowego. Muśi tedy to być/ áby ták długo y Ewángelią kazano/ y przez nię Pánu Christusowi zbierano y spisowano mießczány wieczne do przyßłego Krolestwá iego.

Ewángelia wßelkiemu stworzeniu áż do sądnego dniá ma być przepowiádána.

¶ Drugie z tychże słow obácż/ iáko po prostu/ á wedle mniemánia świátá tego głupie/ Christus odpráwuie ták poważne spráwy. Bo to ludzki rozum ma zá ßczery pośmiech á błázeństwo/ żeby kilká chłopkow nieznáiomych/ [illegible]uczonych/ vbożuchnych/ bez broni/ bez sług/ bez pieniędzy/ z náuką rozumowi p[illegible]ćiwną/ á wßystkim omierzłą/ mieli być od Bogá wytknieni ná to/ áby sie potykáli ze wßystkim świátem/ wßystkimi náukámi dźiwnie wyprawionym: áby wyn[illegible]yli Zákon Moyżeßow od Bogá podány/ áby wygłádźili báłwochwálstwo y zabobony Pogáńskie/ ktorych oni do gardł swoich vpornie bronić mieli: á żeby ná to świát námowili/ że człowiek vkrzyżowány był y iest BOgiem: á iż iest wßystko w mocy iego/ á w nim sámym iest zbáwienie wßego świátá: á iż wßyscy narodowie opuśćiwßy zabobony swoie/ máią weń vwierzyć chcáli być zbáwieni. Záprawdę byłá to rzecż bárzo trudna/ á wedle świátá niepodobna. Ale iákoßkolwiek zdáły sie głupie rády/ á bárzo słábe początki tey to spráwy: iednák przedśie sámá sie rzecż po tym okazáłá/ iż niemogło być nic mędrßego/ áni potężnieyßego w tey mierze: poniewaź możność Boska/ á gotowa Exequucya záwße iest przy rádźie á Mándaćie iego. A ták prożno sie y teraz świát opiera ze wßystkimi Piekielnymi brany. Bo ácz sie to zdádzą proste słowá: Jdźćie po wßystkim świećie/ á przepowiádayćie Ewángelią wßemu stworzeniu: iednák máią tę moc od Bogá/ áby zwalczyły/ zwyćiężyły/ y podbiły pod sie wßystek okrąg świátá. A ták żaden przepowiádania Ewángeliey świętey zahámowáć/ żaden iey zátłumić nigdy nie może: ále rádá Boska trwáć będźie/ á stánie sie wßystká wola iego.

Dźiwne álemożne spráwy Páńskie.

Zaden słowá Bożeg zahámowáć nie może.

¶ Bo ácż sámi Apostołowie wßystkiego świátá zbiegáć nie mogli/ áni też ták długo żyli ná świećie/ żeby byli mieli Ewángelią przepowiádáć wßystkiemu stworzeniu: gdyż niektorzy z nich rychło po Wniebowstąpieniu Páńskim są pomordowáni: Ale co tu Apostołom mowił/ toć wßystkim ich námiestnikom mowił: ktorych tenże vrząd iest/ przepowiádáć Ewángelią wßemu stworzeniu. Jáko y ono Dawid powiedźiał: Iż po wßystkiey źiemi rozßedł sie głos ich/ á ná gránice świátá słowá ich. Bo ácz Apostołowie sámi ćielesną bytnośćią nie mogli przyść áż do ostátecznych gránic świátá: á wßákoß głos y słowá ich przeßły áż

Ewángelia iáko przepowiádana po wßystkim świećie.

Psalm 18.

do wßy-

do wszystkich narodow świátá: poniewasz ci co po Apostolech byli aż do tych czásow nászych/ nie inney Ewánieliey vczyli/ iedno tey/ ktorą przepowiádáli sámi święći Apostołowie.

¶ Trzećie/ gdy Pan Christus mowi: Idźcie po wszystkim świećie/ á przepowiádaycie Ewángelią wszemu stworzeniu: tu bych ia rad zopytał Ewángelistow nászych: o ktorey tu Ewángeliey mowi/ ieśli o tey ktorą Mattheusz/ álbo Márek/ álbo Łukasz/ álbo Jan nápisał? Aleć na to nie trudna odpowiedź/ gdyż ná ten czas żadney z tych Ewángeliy pisánych ieszcze nie było. Toć tedy nie iedno to Ewángelią zową/ co nam ná piśmie podáli Apostołowie y Ewángelistowie święći/ ále y to wszystko/ co kiedy Christus mowił/ á co potym Duch Boży podusczeł w Apostołach iego: choć to ná piśmie/ choć przez Trádicyą á podánie przyszło do nas. O teyże tesz Ewángeliey/ á nie o pisáney tylko/ ono masz rozumieć/ co Páweł święty do Gálatow pisze: Iż chocbych tesz álbo ia/ álbo Anioł Boży z nieba przepowiádał wam inną Ewángelią/ oprocz tey ktorąśmy wam przepowiádáli/ á ktoraśćie przyięli/ niech to przeklęcim będźie. Nie mowi/ oprocz tey ktorą nápisano: bo ieszcze Jan święty ná on czás nic był nie pisał: ále oprocz tey/ ktorąchmy wam przepowiádáli. A ták szkarádźie ci błądzą/ ktorzy sie tylko sámey pisáney Ewángeliey ták trzymáią/ że Trádicye á náuki y porządki Kośćielne/ ktore w Bibliey nie są iáśnie wyrażone/ álbo zgołá odrzucáią/ álbo ich ták nie ważą/ iáko ważyć máią. Jákoby słowo inne nie było/ iedno pisáne: á iákoby iuż wiecey Duch święty nie był áni mowił w Kośćiele: gdyż on nigdy rządźić nieprzestánie Kośćioła Bożego/ y w nim vczyć y mowić przez porządne Concilia/ y przez práwe Pásterze/ iáko przez instrumentá swoie/ aż do końcá świátá/ wedle obietnice Páńskiey: On was náuczy wszelkiey prawdy. A zwłaszczá iż Zakon Christusow nie ná tablicach kámiennych/ ále na sercach wiernych/ wedle obietnic Prorockich/ ma być nápisány.

¶ Czwarte o[illegible]/ iż tu Pan każe przepowiádáć Ewángelią wszemu stworzeniu: cáłą Ewángelią mowię/ nie okęsoną: zupełną Ewángelią/ nie część Ewángeliey. Leć [illegible]áłá Ewángelia/ ma w sobie nie iedno obietnice o grzechow odpuszczeniu/ [illegible]e y rozmáite przykazánia y groźby. Bo nie iedno o sámych obietnicach rzeczo[illegible] iest: Tenći iest Syn moy namileyszy/ tego słuchayćie: ále o wszystkim co Jezus Christus Syn Boży mowił y vczył ná tym świećie. Przetoż ieśli tylko obietnice o odpuszczeniu grzechow zá Ewángelią mamy: tedyć nie chwały Christusowey/ ále naszey swey woley szukamy. Nie zda mi sie aby to był syn cnotliwy/ ktory iedno obietnice Oycá swego miłuie/ á roskazánia iego nie przyymuie. A ták imieniem Ewángeliey wszystek Zakon nowy/ ze wszystkimi ták przykazáńmi/ iáko y groźbámi/ y obietnicámi swemi rozumieć masz. Boć y Testáment nowy słusznie tesz Zakonem nowym zwan być może: iákoż gi iednak Jákub święty/ zakonem doskonáley wolnośći názywa: gdyż práwi synowie BOży/ nie z mnieyszą rádośćią przyymuią Przykazánie Boże/ iedno iáko y Obietnice BOże. Ale coż wiele mowić o tym potrzebá? gdyż ieden Ewángelistá drugiego wykłáda? Bo co tu Márek mowi/ Przepowiádaycie Ewángelią wszemu stworzeniu: to Mattheusz ták opisuie: Náuczayćie wszystkie narody/ vcząc ich chowáć to wszystko/ com ia wam poruczył y roskazał. A v Łukaszá ták czytamy: Iż potrzebá przepowiádáć w imie iego pokutę/ y odpuszczenie grzechow po wszystkich narodach. Otoż masz/ że Pokutá iest część Ewángeliey: ktora iśćie nie w sámey wierze/ ále wiecey w vczynkach zależy: y to wszytko iest Ewángelia/ co nam iedno Pan czynić roskazał.

¶ Ale by mi kto rzekł: A wszák tu iáwnie Pan mowi: Kto vwierzy/ á okrzći sie/ będźie zbáwion: á czemuż tu vczynkow nie wspomina? Z tegoć mieyscá Odszczepieńcy ná Kośćioł szturmuią: z tegoż mieyscá Luteranowie/ v ich nieszczesne plemie Nowokrzczeńcy/ błędy swoie słowie podpieráią: iedni sie sámey gołey wiáry chwytáiąc/ á drudzy Krzest dziećinny wywrácáiąc/ á oboy szkárádźie

Margin notes:

Ewángelia nie tylko iest pisáne słowo Boże/ ále y podáne.

do Gálat. w 1.

Jan w 16.

Hierem. w 31.

Ewángelia zupełnama być przepowiádána/ nie tylko poćiechy y obietnice z niey.

Y Nowy Testáment Zakonem iest.

Jákub w 1.

Co to iest przepowiádáć Ewángelią.

Jáko to masz rozumieć: Kto vwierzy/ á okrzći sie/ będźie zbáwion.

sie po-

śie potykáiąc. Luteranowie imią wiáry / sámey wierze o grzechow odpuſzczenu przypiſuią: á Nowokrzczeńcy/ wyznánia wiáry przede Krztem od káżdego wyciągáią. Co śie pierwſzych dotycze/ iáko to mądrze czynią/ iuż śie dosyć wyżſzey okazáło. Bo ktory wierzyć roſkazał/ tenżeć kazał záchowáć to wſzyſtko/ co poruczył Apoſtołom ſwoim. A ktory rzekł/ Kto vwierzy będźie zbáwion: tenżeć też rzekł: Kto chce wniść do żywotá/ chowáy Przykazánie. tenżeć też powiedźiał: Ktorzy dobrze czynili/ poydą do żywotá wiecznego: á ktorzy źle czynili/ poydą ná potępienie wieczne. Prawdźiwe tedy słowo Páńſkie ieſt: Iż kto vwierzy/ á okrći śie/ będźie zbáwion: ále kto vwierzy nie oną martwą wiárą/ ktora bez vczynkow ieſt: ále wiárą ktora śie przez miłość pokázuie/ ktora nigdy nie ieſt bez dobrych vczynkow.

Nie sámá wiárá zbáwia. — do Gálát. w 5.

¶ Bo iesli śie ieſzcze ná tey sámey wierze chceſz sádźić/ á tey koniecznie zbáwienie przypiſuieſz: słuchay co tu dáley mowi: Zeć ći ktorzy vwierzą/ te známioná będą czynić: będą wymiátáć Dyabelſtwá w imię moie: będą mowić nowymi ięzykámi: będą węże bráć: á ieſli iáką trućiznę wypiią/ nic im nie záſzkodźi: ná chore ludźie będą kłáść ręce ſwoie/ á będą vzdrowieni. Toć znáki czynić mieli ći/ co vwierzyli. Vkaż że mi też ty/ z tákich vczynkow wiárę twoię: álbo ieſli nie możeſz/ znayże/ iż nie máſz oney doſkonáłey wiáry/ ktora ći mieli co to czynili. Kto kiedy z tych nowych Apoſtołow ktorego Dyabłá wyrzućił? kto vmárłego wſkrześił? (co iednak w Swiętym á Powſzechnym Kośćiele ieſt nowiná) kto niemocnego vzdrowił? Co/ iż dźiśieyſze opuſzcie/ czynili oni święći Przodkowie náſzy/ ktorzy też wiárę co y my/ ná wſzyſtkim trzymáli: tákież Mſze miewáiąc/ tákież Swiętych o przyczynę prosząc/ tákież vmárłych nie przepominiáiąc/ tákież BOgá w Troycy iedynego wzywáiąc. A ieſli dźiś te znáki ták częſte á gęſte nie są w Kośćiele/ toć śie nie prze to dźieie/ żeby iuż wiáry ná świećie nie było: ále iż tákich znákow ku potwierdzeniu wiáry miedzy wiernymi nie potrzebá. Bo iáko święty Páweł powiáda: Cudá álbo znáki są dla niewiernikow/ nie dla wiernych: á proroctwo lepák álbo wykład Piſmá/ nie dla niewiernikow/ ále dla wiernych. Bo y my poty ſzczepki polewamy/ poki śie dobrze nie przyymą: ále gdy śię iuż rozroſtą á wkorzenią/ tam iuż polewánie vſtawa.

Po czym poznáć kto vwierzył. — w 1. do Kor. 14.

¶ Aczi ieſzcze y po te czásy tákowe cudá/ záwſze śie duchownie we wnętrznym człowieku niewidomie dźieią. Abowiem Dyabły w imię Páńſkie Kośćioł wymiátá/ gdy iego Kápłani przez Exorcismy/ ręce swe ná wierne wkłádáiąc/ od Dyabelſtwá ie wyczyſzczáią. Nowymi ięzyki wierni mawiáią/ gdy miáſto słow zgorſzliwych/ ięzyki ſwoie ná modlitwy/ ná poćiechy/ y ná zbudowánie bliźnich ſwoich obrácáią. Węże bierzą/ kiedy dobremi námowámi/ złośći álbo z ſwych/ álbo z cudzych serc wygłádzáią. Trućiznę piią/ á nie ſzkodźi im: kiedy áni głádkimi Kácerſkimi słowy/ áni groźbą okrutnikow/ áni innemi záráźliwemi námowámi/ nic śie nie gorſzą/ á nic śie im vnośić nie dáią. Ręce swe ná chore kłádą/ á vzdrawiáią ie: kiedy dobrym przykłádem ſwych vczynkow/ krewkość ich podpieráią. A te dźiwy tym więtſze są/ iż Duchowne są: ktoremi nie ćiáłá/ ále duſze ludzkie/ wſkrzeſzone/ ożywione/ y pośilone bywáią.

Y dźiś śie te wſzyſtkie cudá niewidomie w Kośćiele dźieią. — Gregor. in hom.

¶ A co śie Nowokrzczeńcow dotycze/ toć bárzo słáby fundáment ich niewiáry/ ktorey śie od Lutrá náuczyli. Bo Pan Chriſtus tymi słowy o náuczániu y o krzczeniu ludźi doroſłych mowił: ále to zá tym nie idźie/ áby prze to dźiatki krzczone być nie miáły/ ktorym Pan do śiebie przychodźić roſkázował: o ktorych powiedźiał/ że tákich ieſt kroleſtwo Boże. Bo one ácz własney wiáry nie máią/ á wſzákoż (Auguſtin ś. powiáda) iáko od innych grzechu doſtáły/ ták też cudzą wiárą bywáią oczyśćione: á iáko cudzym vczynkiem są zránione/ ták też ná cudze słowá bywáią vzdrowione. Bo ieſli onemu ſynowi wdowiemu byłá pożyteczna nie iego własna wiárá/ ktorey mieć vmárły nie mogł/ ále wiárá mátki iego/ áby był zmartwychwſtał: dáleko więcey cudza wiárá może dźiećiąteczku pomoc/ ktoremu iego niewiárá nie może być przyczytána. Toć Auguſtin święty.

Dźiatki choć sáme wierzyć nie mogą: tedy przed śię máią być krzcone. — Lukaſz w 18. Matthe. w 19. — Augu. de Poenit. Medic. Cap. 2. & de verb. Apostoli sermo. 14. — Lukaſz w 7. — De libero arbitr. libro 3. Cap. 23.

A ták

A ták ſłowá Páná náßego/ iáko ßczera prawdę/ z vczciwośćią przyymuiemy: Iż kto vwierzy/ á okrzći ſie/ będzie zbáwion: ále co ty do nich vpornie przyßywaß/ żeby ſie żaden krzćić nie miał/ iedno áż pierwey vwierzy własną wiárą ſwoią: toć iuż Odßczepieńce twoy domyſł: toć twoy właſny Koment/ ktory żadnego w Piſmie fundámentu nie ma.

¶ Bo co powiádáią iż roſkazánie Chriſtuſowe ieſt/ ábychmy wprzod vczyli/ toß potym krzćili: niech mi vkaża gdzie to Pan Chriſtus roſkazał? Bo ieſli przeto/ iż pierwey nápiſano/ Vczćie/ á potym Krzćićie/ pierwey mamy vczyć niżli krzćić: ieſli co pierwey ieſt w Piſmie położono/ to też pierwey ma być czyniono: miły Boże tákie błędy vroſtą z tey Reguły? Nápiſano ieſt/ Iż ná początku ſtworzył Pan Bog niebo y ziemię: á więc iuż prze to pierwey był początek rzeczy niżli Bog? pierwey było ſtworzenie niżli Stworzyciel? Ależ to ßczera Zophiſtria/ á Dialektiká fałßywa: co y dzieći w Szkołach dobrze wiedzą. Iáko gdyby kto ták dowodził: Kto ieſt człowiekiem a ieſt rozumnym/ ten wiele pámięta: Przetoß kto nie ieſt człowiekiem/ ten nie ieſt rozumnym. Ano to ßczery fałß. Bo y Angeli y Dyabli/ ácż nie ſą człowiekiem/ á wżdy ſą rozumni/ y wiele pámiętáią. Tákże kto to Argumentum czyni: Kto vwierzy/ á okrzći ſie/ będzie zbáwion: Przetoß kto nie vwierzy/ nie ma być krzczon: ten z ßczerego ſłowá BOżego/ ßczery błąd zdrádliwie wywodźi. Abowiem dźiatki máłe choć ießcże ſáme przez śię wierzyć nie mogą/ á wßákoż w wierze Kośćioła Powßechnego okrzczone/ y wiáry od Bogá wlaney/ y zbáwienia doſtáią. Aczkolwiek ná on czas gdy Pan Chriſtus Apoſtołom dawał roſkazánie/ potrzebá tego było/ áby náuká vprzedźiła Krzeſt/ ták dorosłych ludźi/ iáko y dźiatek máłych. Dorosłych mowię: bo gdyby oni pierwey nie byli náuczeni/ tedyby nigdy byli Krztu nie przyięli. A dźiatek lepak: bo gdyby byli pierwey rodźice pożytku Krztu świętego nie poznali/ tedyby też y dźiatek ſwoich krzćić nie dopuśćili. A ták choć by ſie im to pozwoliło/ że náuká y wiárą [illegible] vprzedźić Krzeſt/ á wßákoß nigdy tego nie okażą/ áby ták záwße y wßęd[illegible] być miáło: ále doſyć ná tym/ że w dorosłych vprzedźi náuká. Iáko w ſtár[illegible]n Zakonie doſyć było/ że ſam Abraham wziął náukę/ zakon/ y roſkazánie o [illegible]brzezániu od Bogá: ktory potym obrzezał Izááká ſyná ſwego/ choć on nic [illegible]e wiedźiał co by to było/ á coby ono Obrzezánie czyniło: iákoś też iuż ſłyßał/ iż wiárá rodźicow ieſt w tey mierze ich dźiatkom pomocna.

Fundáment Nowokrzceńſki nikczemny.

Fallacia cōſequentis.

w 1. kśię Moyżeß. w 21. káp.

Część Wtora.

SŁuchayże dopiero/ co ſie po tey oſtátniey rozmowie ſtáło. Krotiuchnoć to Marek ś. opiſuie/ tymi ſłowy: A Pan Iezus dokonawßy tego co mowił/ wźięt ieſt do niebá/ y śiedźi ná práwicy Bożey. Łukaß święty to trochę ßerzey wſpomina/ mowiąc: Y wywiodł ie potym precż áż do Betháníey: á podniozßy ku gorze ręce ſwoie/ błogoſłáwił im. Y ſtáło ſie gdy im pożegnánie dawał/ odßedł od nich/ y był nieśion do niebá: á obłok przyiął go od oczu ich. A gdy pilnie pátrzáli ná idącego do niebá/ oto dwá mężowie ſtánęli wedle nich w odzieniu białym/ ktorzy też rzekli: Mężowie Gálileyſcy/ co ſtoićie pátrząc w niebo? Ten Iezus ktory ieſt wźięt od was do niebá/ ták przyydźie iákośćie go widźieli idącego do niebá. A oni chwałę dawáiąc/ wroćili ſie do Ieruzálem z rádośćią wielką: y byli záwße w Kośćiele/ chwaląc y błogoſłáwiąc Páná Bogá. Táć ieſt krotka hiſtorya Wniebowſtąpienia Páńſkiego. Gdźie náprzod obaczyć maß/ iż gdy tu ſłyßyß/ żeć Pan Chriſtus był wźięt/ álbo był nieśion do niebá: nie mniemayże áby on do tego czyiey poſługi vżywał. Bo nie od Anyołow/ áni od kogo innego był nieśion do niebá: nie iáko Heliaß ná ognistym woźie záwieziony: nie iáko Abákuk/ zá włoſy od Angiołá zánieśiony: nie iáko Philip Diakō mocą Duchá Bożego dáleko záprowádzony: ále ſwą właſną mocą

Łukaß w 24.

w Dźiełach w 1.

Łukaß w 24.

w 4. kśięg Krol. w 2 káp.
Dániel w 14.
w Dźiełach w 8

był wzięt y niesion do niebá: á to iedno wedle człowieczeństwá swego: poniewaś wedle Bostwá nigdy nie opuścił Máiestatu swego/ ktorym on niebo y ziemię nápełnia.

Hierem. w 23.

do Ephes. w 4.

Dwie przyczynie Wniebowstąpienia Páńskiego.

1.

Jan w 18.

do Ephes. w 2.

¶ Obáczmyż nákrotce/ co są zá przyczyny/ á co zá pożytki Wniebowstąpienia iego. Páweł święty te dwie przyczynie dáie. Jednę iż wstąpił dla tego/ áby iuż wszystko nápełnił/ cokolwiek o nim Prorocy pisáli: áby dokonał spráwy zbáwienia nászego/ á sámą rzeczą pokazał/ iż Krolestwo iego nie było z tego świátá. Co bez pochyby dopiero przez Wniebowstąpienie swe vczynić raczył. Abowiem tu sie okazał być Pánem/ nietylko ziemie y morzá/ ále y powietrza y niebá: tu dopiero był vwielbion po onym ták sromotnym vniżeniu swoim / podbiwszy wszystko pod moc swoię. Poki tu ná świecie obcował wedle ciáłá/ poty sie máło ludzi weseliło z widzenia iego: ále teraz wstąpiwszy ná niebo/ wszystko widzi/ wszystko rządzi y spráwuie/ á wszystko nápełnia łáską swoią. Poki tu iesżcże żył z námi/ poty ludzie ledwe ziemię trzymáli: ále teraz iuż wzięli possessyą y w niebie: sstáli sie mieszczánie Swiętych/ á domowniki Bożymi. Tym tedy obyczáiem Pan/ Wniebowstąpieniem swoim iuż wszystko nápełnił.

2.

do Zydow w 9.

Jan w 1. káp. 2.

do Rzym. w 8.

¶ Drugą przyczynę Páweł ś. tę dáie: iż dla tego wstąpił/ áby sie teraz stáwił oblicżu Bożemu zá nas: áby w onym nawyższym Kośćiele/ był Kapłanem/ á Biskupem/ á Orędownikiem nászym/ áby sie przyczyniał zá námi. Synaczkowie/ mowi Jan święty/ toć piszę do was/ ábyśćie nie grzeszyli: ále choćby teź kto zgrzeszył/ tedy mamy Orędowniká v Oycá/ Jezusá Christusá spráwiedliwego: á on ći iest vbłagániem zá grzechy zá násze. A coż może być wiernym wdzięcznieyszego/ co poćieszliwszego/ iáko to/ że Pan Christus sstał sie Pátronem y opiekálnikiem nászym/ y przyczyńcą zbáwienia nászego? ktory ma táką łáskę v Oyca/ iż mu nigdy nic odmowić nie może? Wstąpił tedy ná Niebo/ áby nam z támtąd vżyczał Boskiey śiły swoiey: to iest/ áby nas Duchem świętym odrodził ku Duchownemu żywotowi: áby nas ożywiał tymże Duchem swoim / á [illegible]máitymi dáry łásk swoich nas obdárzył: áby Kośćiołá swego od wszystkich nie[illegible]zyiaćioł bronił/ przećiwniki swoie pohámował/ á sługi swoie záchował: áby [illegible]m mieysce zgotował: á będąc głową nászą/ áby zá nas wziął possessyą wiecznego [illegible]rolestwa nászego. Przetoż wstępuiąc do niebá/ one zwierzchne brany ktore prz[illegible] vpad Adámow záwárte były/ sam naprzod otworzył/ a drogę nam nágotował/ ktorąbychmy zá nim przyść mogli. A żeby nam tym lepszą nádzieię vczynił/ tedy dusze one święte ktore był z Piekłá wybáwił/ z sobą do Niebá záprowádził. O czym y Dawid przed tym dawno prorokował/ y Páweł ś. powtorzył tymi słowy: Wstępuiąc ná wysokość/ wiodł poimáne więźnie/ rozdał dáry ludziom. Abowiem zborzywszy Piekło/ zwyćiężywszy Dyabłá ze wszystką mocą iego/ á pobrawszy one łupy iego/ ktore długo trzymał w pokoiu: wiodł ie z sobą w tym Tryumphie swoim/ y ofiárował ie Bogu Oycu/ iáko początki odkupienia á wdzięcznego Krolestwá swego/ ktorego on dostał krwią swoią.

PAN z sobą do Niebá Oycow świetych dusze záprowádził.

Psalm. 47.

do Ephes. w 4.

Postillá Reiowá

¶ Bo co niektorzy przą tego/ áby nie Oyce święte wziął z sobą do Niebá: iż nie stoi v Proroká/ áby Oyce święte: ále wiodł/ powiádáią/ więźnie/ Smierć/ Grzech/ y Dyabłá: toć sprosne wykręty Odszczepieńskie. Bo ieśli v Proroká iásnie nie stoi/ że wziął z sobą Oyce święte: ále też nie stoi/ żeby nie wziął Oycow świętych: álbo żeby ći więźnie byli/ Czárt/ Smierć/ y Grzech/ iáko ty powiádasz. Prawdáć iest że Pan Christus Smierć/ Grzech/ y Czártá poráźił/ y związał y poimał: ále coż ći więźniowie mieli czynić w niebie/ z ktorego są strąceni ná wieki? A tu Prorok mowi: Ze Pan wstępuiąc ná wysokość/ wiodł te poimáne więźnie. Nie mogą sie tedy inni lepiey rozumieć/ iedno oni więźniowie/ ktore Czárt do tych czásow trzymał w Krolestwie swoim: ktorzy pierwey wniść do Niebá nie mogli/ aż Pan Zbáwićiel ich dokonał odkupienia: tám dopiero iuż wszystko spráwiwszy/ Niebo im otworzył/ y wiodł ie z sobą obyczáiem Tryumphuiących Krolow/ ná znák zwyćięstwá swego. Wiem ći że niektorzy z Doktorow Ko-

row Kośćielnych to mieysce rozmáicie wykłádáią/ ále ten wykład iest pospolitszy á zwyczáynieyszy w Kośćiele: ktorego ćinowi á osobni Doktorowie przyymowáć niechcą/ iedno prze to sámo/ że nie osobliwy ále powszechny iest.

Chri. in4. ad Eph
August. in Ps. 68.

¶ A iáko Krolowie po zwyćięstwie swoim/ zwykli dáry rozdáwáć sługom y żołnierzom swoim: tákżeć też Pan wstąpiwszy do Niebá/ á vśiadszy ná swym Máiestaćie/ rozdał dáry ludziom: nie dáry te ziemskie/ nie śrebro/ nie złoto/ nie kosztowne száty/ ále dáry Niebieskie: zesławszy im Duchá swego świętego/ ktorego oni będąc pełni/ wysławiáli rozlicznemi ięzykámi dziwne á wielmożne spráwy iego. Y rozdał Stárostwá sługom swoim/ postánowiwszy iedne Apostołmi/ drugie Proroki/ drugie Ewángelistámi/ drugie Pásterzmi y Doktormi/ ku dokonániu świętych/ ná vczynek posługowánia/ ku zbudowániu ćiáłá Chrystusowego/ ażbyśmy zábieżeli wszyscy w iedność wiáry/ y vznánia Syná Bożego: á iuż sie nie dáli więcey vnośić ládá wiátrom náuk obłędliwych. Nád to iesz cze/ iáko tenże Apostoł pisze/ káżdemu z nas dána iest łáská według miáry dárowánia Páná Chrystusowego: káżdemu bywa dáne obiáwienie Duchá ku pożytkowi. Jednemu przez Duchá bywa dána mowá mądrośći/ á drugiemu mowá vmieiętnośći/ według tegoż Duchá: drugiemu wiárá w tymże Duchu: á drugiemu łáská vzdrawiánia/ w iednym Duchu: drugiemu czynienie cud/ innemu proroctwo/ drugiemu rozeznawánie Duchow/ drugiemu rozmáitość ięzykow/ drugiemu wykłádánie mow: á te wszystkie rzeczy spráwuie ieden y tenże Duch/ vdzieláiąc káżdemu iáko raczy. O zacneż to á známienite dáry/ iákich żaden Krol áni Mocarz tego świátá nigdy dáć nie może/ iáko ie Pan Christus sługom swym dárowáć raczył.

Ambros. serm. de Ascensi.
Jákie dáry dał Pan Christus ludziom.
do Ephes. w 4.
Támże.
w 1. do Kor. 12.

¶ Nuż/ ktoby kiedy wyliczył te pożytki wszystkie/ ktore nam Pan swym Wniebowstąpieniem spráwić y zgotowáć raczył? Bo nietylko ćiáło swe nasz więtsze ktore po zmartwychwstániu stáło sie nieśmiertelne á vwielbione/ wyzwoliwszy ie z tego ziems[illegible]ego á ćiemnego mieszkánia/ ná nawyższym y ná naiáśnieyszym mieyscu postá[illegible]wił: nietylko sam dla śiebie dostał stolice oney zwierzchney chwały/ ktorą był zásłużył śmierćią swoią: ále y miásto nas wszystkich/ iáko głowá nászá/ wzi[illegible]ł possessyą wiecznego Krolestwá/ y przyiął ná śię spráwę y Akcyą zbáwieni[illegible] nászego/ y wszystkim wiernym swoim Niebo iuż otworzył/ y rozdał im rozmáite dáry á vpominki oney wieczney chwały: y rozmnożył á rozszerzył Krolestwo swoie/ to iest Kośćioł swoy ná ziemi/ postánowiwszy w nim napierwey iedne Głowę/ y iednego Pásterzá/ á potym y inne Pásterze y Doktory/ ku zbudowániu tego Duchownego ćiáłá swego.

Pożytki Páńskiego Wniebowstąpienia.
Kátechism Trydeńtski.

¶ A co nád nawiętsza/ rozmnożył y potwierdził Wiárę/ Nádzieię/ y Miłość nászę. Wiárę mowię: bo gdy by był Pan Christus od nas odeyść á w Niebo wstąpić nie raczył/ tedyby mnieysza zásługá byłá wiáry nászey: gdyż wiárá iest o tych rzeczach ktorych kto wiedzieć nie może/ y ktorych rozumem dośćignąć ániogárnąć nie może. Przetoż y Pan Błogosłáwionemi te zowie/ ktorzy nie widźieli á vwierzyli. Nádzieię: bo ieśli wierzymy iż człowiek PAN Christus do Niebá pewnie wstąpił/ á iż to człowieczeństwo násze/ y te náture ludzką/ posádził ná prawicy Bogá Oycá wszechmogącego: iákoż tu dobrey nádzieie mieć/ á iáko sobie pewnie obiecowáć nie mamy/ że y my członkowie iego też tám gdzie on iuż iest wstąpimy/ y tám sie z głową nászą złączymy y spoimy: gdyż nam to sam Zbáwićiel obiecáć y záślubić raczył/ gdzie ták mowił: Oycze moy niebieski/ chcę/ áby ći ktoreś mi dał/ tám gdzie ia iestem/ też byli zemną. Ale náde wszystko/ Miłość nászę z sobą Pan zániosł do Niebá/ y Duchem swoim ią rospalił/ ábychmy go tám gdzie wstąpił sercem i żądzą nászą náśládowáli. Bo iáko nam był przed tym śmierćią y zmartwychwstánim swym przykład vmieránia y zmartwychwstánia zostáwił: tákżeć y Wniebowstąpienim swym náucza nas y wiedzie do tego/ ábyśmy tu mieszkáiąc ná tey ziemi/ myślą przebywáli w niebie: wyznawáiąc żeśmy pielgrzymámi y gośćiámi ná ziemi/ á iż inney Oyczyzny szukamy: ponieważeśmy

Wniebowstąpienie Páńskie rozmnaża Wiárę/ Nádźieie/ y Miłość násze.
Jan w 20.
Jan w 17.
do Zydow w 11.

do Epheſſ. w 2. / do Philip. w 3. / Mattheuß w 6.

żeſmy ſie iuż ſtáli mießczánmi świetych y domowniki BOżymi. A toć ieſt co Páwel święty przypomina: Iż naße obcowánie ma być w niebie/ gdzie P. Chriſtus ieſt śiedzący ná práwicy Oycowſkiey. Bo gdzieć ieſt ſkarb naß/ támći ieſt y ſerce naße. Przetoż gdyby był P. Chriſtus ießcze tu ná ziemi obcował z námi/ tedybyſmy go tylko ćieleſnie miłowáli/ á wßyſtká myśl naßá byłá by wwiezioná w człowieczeńſtwie onego/ ktory nam ták wiele dobrego vczynił: ále teraz wſtąpiwßy do niebá/ miłość naße w duchowną przemienił: y ſpráwił to/ ábyſmy o nim zacniey rozumieli/ á iáko Bogá práwego chwalili y miłowáli. Co ſie y w Apoſtolech okazáło: ktorzy poki był z nimi Pan ná świećie/ tedy tylko ſnadź ludzkim obyczáiem o nim rozumieli. Przetoż im y ſam Pan powiedział: Iż wam ieſt potrzebno ábym ia odßedł. Abowiem oná nie zupełna miłość/ ktorą oni P. Iezuſá oblicznie miłowáli/ miáłá być Boſką miłośćią popráwiona/ y ku doſkonáłośći przywiedziona. y dla tego wnet dołożył tego: Bo ieśli/ powiáda/ nie odeydę/ tedy Duch święty Poćießyćiel do was nieprzyydzie. A ták Wniebowſtąpienie Páńſkie/ nietylko nam ná przykład ieſt wyſtáwione/ ábyſmy ſie vczyli w zgorę pátrząc/ á duchem tákież wſtępowáć do Niebá: ále nad to dodáie nam Boſkiey mocy y śiły/ ábychmy tego ſnádnie dowieść mogli.

Jan w 16. / PAn Chriſtus Wniebowſtąpieniem ſwym vczynił zupełną miłość.

¶ Otoß maß przyczyny/ y pożytki/ Wniebowſtąpienia Páńſkiego. A iákoż ſie tu nie weſelić? iáko ſie nie roſkocháć w tych niewymownych dobrodzieyſtwach Bożych? iáko ſie nie rádowáć w ták pewney nádziei onych rádośći niebieſkich/ do ktorych nas vprzedził/ y ktore nam otrzymał y zgotował głowá naßá Pan Iezus Chriſtus? Iáko o nim vſtáwicznie nie myślić we dnie y w nocy? Iáko nie wołáć do niego: Wćiągni nas zá ſobą miły Pánie/ á my pobieżym zá wonnośćią ſłodkośći twoich? Ktory człowiek Chrześćiáńſki będzie ſie więcey ſadźił ná tych ziemſkich rzeczách/ máiąc ták pewny zákład y vpominek onych niebieſkich? Kto ſie więcey będzie kochał w tych dobrach docześnych/ będąc powołány do onych wiecznych? Zá Pánem wßyſcy/ zá Pánem wßyſcy: pytayćie ſie o zwierzchnich/ ßukayćie onych Boſkich/ nie tych ziemſkich rzeczy: Kędy ieſt ſkarb wáß/ tám niech będzie y ſerce wáße/ kędy Chriſtus ieſt śiedzący ná práwicy Boſkiey.

do Koloſſ. w 3.

Co ieſt śiedzieć ná práwicy Boſkiey. / Auguſtinus de Symbolo.

¶ Ale to śiedzenie ná práwicy/ nie ták ćieleſnie maß rozumieć/ iákoby Oćiec miał práwicę álbo lewicę/ álbo członki ludzkie: ponieważ ieſt Duch á nie ciáło: álbo żeby Oćiec ná lewey ſtronie/ á Syn ná práwey śiedział: álbo żeby Syn iákiego śiedzenia potrzebował. Ale przez práwicę/ rozumiey chwałę y tę moc/ ktorą en człowiek Pan Chriſtus wziął od Bogá/ áby iuż ná potym wßyſtkie ſadźił/ ktory ſie pierwey był ſądźić dopuśćił. Iáko ludzie to ſobie zá nawiętßą poczćiwość máią/ śiedzieć ná Práwicy Krolewſkiey/ álbo ktorego Páná wielkiego. Tákież też przez śiedzenie/ nie rozumiey tego śiedzenia ćieleſnego/ ále ſtáteczne á beſpieczne mießkánie/ y one wieczną poſſeſſyą czći y chwały/ ktorą wziął od Oycá PAN Chriſtus według człowieczeńſtwá ſwego. Siedzieć tedy ná práwicy Bożey nic nie ieſt innego/ iedno iáko ſam Pan Chriſtus/ y Páwel wykłáda/ mieć wßyſtkę moc ná niebie y ná ziemi/ mieć wßyſtko podłożono pod nogi ſwoie/ być wynieſionym náde wßyſtkimi kśięſtwy/ y mocámi/ y śiłámi/ y nad pánowánim/ y nad wßelkim imienim/ ktore może być mianowano/ nietylko ná tym świećie/ ále y ná onym przyßłym.

Matthe. w 28. / do Ephes. w 1.

¶ A toć ieſt oná cześć y chwałá/ ktora żadnemu innemu ſtworzeniu nie ieſt áni będzie dána/ iedno ſamemu Pánu á Zbawićielowi naßemu. Bo ktoryß Anioł był kiedy w tákiey czći v Bogá/ żeby mu ták mowił: Vśiądź ná práwicy moiey? Siedzi tedy ná práwicy/ mowi Ambrożi święty/ nie żeby więtßy był nad Oycá/ ále żeby go kto nie miał zá mnieyßego/ iáko heretycy zwykli bluźnić. Bo iáko Boſtwo ſtopniow czći y chwały nie przyymuie/ ták też piſmo święte vmie bluźnierſtwam zábiegáć. Toć Ambrożi święty.

do Zydow w 1. / Ambr. ſerm. 62. / OCiec nie ieſt więtßy niżli Syn

Co sobie z tey Ewángeliey świętey ku náuce bráć mamy.

I. Ważayże tu sobie/ káżdy Chrześciáński człowiecze/ co to zá Thryumphy á iákie wesele Swiętá dźiśieyszego/ ktorego Pan Christus głowá nasza wstąpiwszy do Niebá/ ták wysoce vczćił y podwyższył człowieczeństwo násze/ posadźiwszy ie ná práwicy Boskiey: y wźiął zá nás possessyą onego wiecznego Krolestwá. A ták iuż nam niebiosá otworzył/ drogę przepráwił/ mieysce zgotował/ ábyśmy tym pewnieyszą nádźieię mieli/ że gdźie iest głowá nászá/ tám też bedźiem y my członkowie iego. ¶ **II.** Drugie pámiętay/ co iest Ewángelia ktorą PAN przepowiádáć roskazał wszystkiemu świátu/ iż nietylko to pisáne słowo BOże/ ktorego ná on czás iesżcze nie było: ále y to wszystko/ co kiedy Christus mowił albo czynił/ y co potym Duch święty podusżczył w Apostolech iego: chociá to ná piśmie álbo nie ná piśmie przyszło do nas. ¶ **III.** Trzećie/ nie day sie vwodźić/ áni Luterskim áni Nowokrzczeńskim błędom/ ktorzy pismo święte gwałtownie náćiągáią ku potwierdzeniu nikczemnych wymysłow swoich: á wiedz pewnie/ że ćię áni sámá wiárá bez cnotliwych vczynkow nigdy niezbáwi: á że y ći szkárádźie błądzą/ ktorzy z tych słow źle wyrozumiánych/ niewinne dźiateczki ode Krztu świętego/ y od zbáwienia swego/ okrutnie á niezbożnie odpądzáią.

¶ **IIII.** Czwarte pámiętáć masz/ co zá przyczyny y pożytki są Páńskiego Wniebowstąpienia: iż wstąpił Pan Christus áby wszystko nápełnił/ áby był przed BOskim Máiestatem/ Biskupem/ Orędownikiem/ y obrońcą naszym: áby vmocnił y rozmnożył Wiárę/ Nádźieię/ y Miłość nászę. Przetoż y wielkość więźniow poimánych záwiodł z sobą w Niebo/ y rozdał ludźiom známienite dáry Duchá swego świętego/ ábyśmy zá tymi vpominki pewni á iśći byli/ że iuż wszystkiego dostániem przez niego y o[illegible]iego.

¶ Bądźże te[illegible]e cześć y chwałá wieczna ná niebie y ná źiemi/ Pánie á Zbáwićielu nász miły/ ktoryś ták wielce vmiłowáć/ y ták wysoce vczćić y vśláchćić raczył tę nęd[illegible]ną człowieczeńską náturę naszę/ y wźiąłeś iuż ná nas possessyą wiecznego K[illegible]olestwá nászego/ y stałeś sie przyczyńcą y obrońcą naszym. Racżże też iuż miły Pánie/ podnieść á podważyć ćięszkie sercá násze: ábyśmy tu mieszkáiąc ná świećie/ zá tobą vstáwicznie w Duchu wstępowáli: day áby wszystko násze obcowánie záwsze było w Niebie: áby tám było serce y kochánie násze/ kędyś ty iest wszystek skarb y nádźieiá nászá. A po śmierći/ ábyśmy sie dopiro złączyli y ziednoczyli z tobą głową nászą/ y one mieyscá od ćiebie zgotowáne y náznáczone otrzymáli w Niebie. Co nam racż dáć Pánie Boże nász/ ná wieki wiecznie błogosłáwiony. AMEN.

Ewángelia Niedźiele Szóstey po Wielkieynocy/ ktora zowa Exaudi: przez Janá świętego w xv. y w xvj. Kápit. nápisána.



Czásu onego/ mowił Pan JEzus do zwolennikow swoich: Gdy przyydźie Pociesżyćiel/ ktorego ia wam pośle od Oycá/ Duchá prawdy/ ktory od Oycá pochodźi: tedy on świádectwo wyda o mnie/ j wy bedźiećie świadczyli/ bo zemna iesteśćie od początku. Tem wam rzeczy mowił/ ábyśćie sie nie gorszyli. Bedąć was wyłączáć z bożnic: ále przychodźi godźiná/ iże kożdy ktory was zábije/ bedzie mniemał áby posługe vczynił Pánu Bogu. A toć wam bedą czynić/ iż nie znali Oycá áni mnie. Alem wam to powiedźiał/ ábyśćie/ gdy wiec przyydźie godźiná tym rzeczam/ wspomnieli/ iżem ia wam powiádał. A tegom ći wam zprzodku nie powiádał/ iżem był z wámi.

O Bostwie á vrzedzie Duchá świetego: á o przećiwieństwách ktore práwi Chrześćiánie od świátá ćierpieć muszą.

Przecz Pan Christus Duchá świetego zesłáć obiecował: á iáko nam iest potrzebny.

Iż ten dobrotliwy Pan zwolennikom swoim/ á w nich wszystkiemu Kośćiołowi swemu/ Duchá świetego ták często obiecował: okazał w tym wielką potrzebe nasze/ á dáleko wietsze staránie swe o wszystkich wiernych synaczkach swoich. Bo iáko cnotliwy á wierny Oćiec/ nie dosyć ma ná tym/ że swym dźiatkom wszystke maietność swą zostáwuie: ále im nád to obiera opiekuny/ ktorzyby ich dźiedźictwá bronili/ y byli im ná pomocy przećiwko tym/ ktorzyby im oyczyzne ich odiąć chćieli/ ták długo ażby dorosli lat swoich. Tymżeć prawie sposobem Pan á Oćiec nasz miłośćiwy vczynić raczył. Abowiem nam synom swoim/ nietylko swe dźiedźictwo y wszystko dobre ná testámencie zostá-

wił: ále y Duchá świętego nam obiecał y dárował/ áby on był opiekálnikiem/ obrońcą/ á pocießyćielem náßym: áby on nam záchował to wdzięczne dziedzictwo náße/ ktorego on nie ladá iáko/ ále krwią własną swoią nábyć raczył: áby go ná nas niewyludźił/ áby go nam iáko nie vkradł albo nie wydarł chytry Zlyduch: ktory záwße ná to dybie/ á o to sie napilniey stára/ áby śierotki Páná Chrystusowe/ y owßem iuż nie śierotki/ ále syny y dźiedźice Boże/ á społdźiedźice Chrystusowe/ z tych ták drogich skárbow/ á z tey miłey á wieczney Oyczyzny wyzuć á złupić mogł. Czego by łatwie dokazał/ poniewaž my śiły zeń nie mamy/ gdybychmy sámi byli/ á bychmy nád sobą ták możnego obrońce á opiekuná nie mieli. A ták vczy nas Pan tymi słowy/ á temi wdzięcznemi obietnicámi swemi: iż áczechmy są od Boga Oycá stworzeni/ á od Bogá Syná ćieleśnie náwiedzeni y odkupieni: á wßákoż trzebá nam ießcze Duchá świętego/ ktorego tu/ iáko słyßyß/ Pocießyćielem zowie: nie iedno dla tego/ iż on syny oblubienicą/ święte Apostoły/ dla śmierći á odeśćia ich Oycá Christá Páná zátrwożone/ prawdźiwym pismá wyrozumienim pocießyć raczył: ále y prze to/ że on będąc práwym vpominkiem á zákłádem w sercách náßych/ pewne czyni wierne/ iż są synmi Bożymi: á że wołá w nas Oycże Oycże: á iż práwe Chrześćiány vstáwicznie ćießy/ w frásunkách y w niebespieczeństwách ich/ ktore ná nie ze wßąd przypádáią. Co wßytko lepiey z tey świętey Ewángeliey/ zá Bożą pomocą obaczymy/ rozdźieliwßy ią ná dwie częśći. Pierwßa będźie o Personie Duchá świętego/ co zacz iest/ skąd pochodźi/ á co iest zá spráwá álbo vrząd iego. Druga będzie/ o vćiskách á doległośćiách/ ktore wierni Boży od świátá złośćiwego/ á od niewiernikow ćierpieć muszą: á czym sie w tym prześládowániu á niebespieczeństwie ćießyć máią.

Mattheuß w 9.

w 2. do Kor. w 1

do Rzym. w 8.

Rozdźiał Kazánia.

Część Pierwsza.

Co iest Duch S.

IAko ku pierwßemu/ co iest Duch święty/ skąd pochodźi/ á co iest zá spráwá iego/ opisuie nam Ewángelia krociuchno tymi słowy: Gdy przyidźie Pocießyćiel/ ktorego ia pośle wam od Oycá/ Duch prawdy/ ktory od Oycá pochodźi/ ten da świádectwo o mnie. Tu słyßyß/ że go Pocießyćielem/ á rzecznikiem zowie: á to ná przećiw duchom strachu á żáłośći: poniewaž wierni mieli być rozmáićie prześládowáni á vćiśnieni. Zowie gi Duchem/ to iest przepowiedaczem álbo wymowcą prawdy/ przećiw Duchom fałecznym á kłamliwym. Zowie go dáiącym świádectwo o sobie/ przećiw Duchom omylnym Odßczepieńskim/ ktorzy Bostwá/ przedwiecznośći/ á możnośći Christusowey wyznawáć niechcą. Zowie go Duchem/ nie człowiekiem: áby kto nie mniemał/ żeby Duch święty miał też przyiąć náturę człowieczeńską (ták iáko Pan Christus przyiął) á miał tákież ná ziemi obcowáć/ cudá czynić/ y kázáć: Duch powiáda iest/ nie człowiek. Pocießyćielem go názywa/ że on ćießy vtrapione/ leczy niemocne/ posila krewkie/ rádę nieobácznym dawa/ á winnym odpußcza: że oświeca/ náucza/ pocießa/ odnawia myśli y sercá ludzkie. Czego by on nigdy czynić niemogł/ gdyby nie był Bogiem. Abowiem to nie ládá poćiechá/ że te ktore godne śiebie być náyduie/ nie iedno od wßelákiego zátrwożenia/ á od złych żądz álbo námiętnośći wolne czyni/ ále nád to niewymowne im wesele dáie. Bo záwße rádość wiekuista w tych sercu przebywa/ w ktorych on przemießkiwáć raczy. A iż tego ießcze dokłáda/ że iest Duchem Prawdy: tedyć go ießcze iáśniey Bogiem być okázuie. Abowiem żaden inny nie iest Duchem prawdy/ oprocz sámego Bogá/ ktory iest sámá/ ßczera/ á istá prawdá. Możeć być wiele innych Duchow prawdźiwych/ iáko są święći Angiołowie Boży: ále Duch Prawdy nie iest iedno ten. Bo nie iedno prze to go ták názywa/ iż on iest prawdźiwy/ iż nie zdradza iáko Zlyduch: ále iśći á pełni obietnice swoie/ á náucza wßelákiey prawdy/ á ludźie prawdźiwemi czyni: prawdźiwemi w grzechow wyznawániu/ prawdźiwemi

Tytuły Duchá świętego.

Duch święty iáko iest pocießyćiel

Duch ś. BOg 1. práwy. Didymus de S.Spiritu.

2. Duch Prawdy.

wemi w prawdy powiádániu/ prawdziwemi y w káżdey ſpráwie á przedſiewźię-ćiu ſwoim. Ale iż ieſt ſámá iſta Prawda/ á iż ieſt Duchem Prawdy/ to ieſt Duchem Chriſtuſá Syná Bożego/ ktory to o ſobie powiedział: że on ieſt Drogá/ Prawdá/ y Żywot. Przetoż y Páweł święty woła: Jeſli kto nie ma Duchá Chriſtuſowego/ ten iuż nie ieſt iego. Y záśię: Bog zeſłał Duchá Syná ſwego w ſercá wáße/ wołáiące Abbá Oycże. Pátrzayże co dáley o nim mowi/ iż ten Duch od Oycá pochodźi. Tu gdy ſłyßyß/ że pochodźi/ nie rozumieyże (iáko Theophiláctus dobrze vpomina) przez to pochodzenie ladá iákiego wyśćia/ iákim ſłużebni Duchowie/ to ieſt Angeli/ od Bogá bywáią wyſyłáni: ále to pochodzenie/ ieſt przyrodzona postáć álbo bytność Duchá świętego. Bo ieſli pochodzenia ták nie będziem rozumieć/ ále tylko iákim zwierzchnim wyſyłanim: tedyć nie pewna będźie/ o ktorym on tu Duchu mowi. Bo ſą Duchowie niezliczeni/ ktorzy bywáią wyſyłáni ná poſługę tych/ ktorzy máią odźiedźiczyć zbáwienie. Ale tu ná tym mieyſcu oſobna iákaś á oddźielna włáſność ieſt pochodźić/ ktora ſámemu włáſnie Duchowi należy. A ták nie rozumiey przez pochodzenie proſtego wyſyłánia/ ále bytność álbo postáć przyrodzonego Duchá. Poty ſą słowá Theophiláctá Biſkupá y Doktorá Greckiego.

Jan w 14. — do Rzym. w 8. — do Gálát. w 4. — Jákie ieſt pochodzenie Duchá ś. Teophilactus. — do Żydow w 1. — Pochodźić od Oycá/ ieſt mieć iſtność álbo náture od Oycá.

¶ Drugie: gdy tu ſłyßyß/ że Duch święty od Oycá pochodźi/ oſtrzegayże ſię onego błędu/ w ktorym długo Grekowie byli/ y dźiś ießcże ſą po wielkiey częśći: trzymáiąc żeby Duch święty od ſámego Oycá/ á nie od Syná pochodźił. Alec dáleko inßa ieſt/ od Oycá pochodźić/ co tu Ewángelia mowi/ y wßyſcy wyznawamy: á inßa od ſámego Oycá pochodźić: czego nigdźie w Piśmie nie naydźieß/ ále to ieſt włáſny domyſł Odßczepieński. Jáko też dáleko inßa rzecz ieſt/ wiárą być zbáwionym/ czego nas Piſmo iáśnie vczy: á inßa/ ſámą wiárą być zbáwionym/ co ſobie Lutéranowie zmyślili/ choć tego nigdźie w Piśmie vkázáć nie mogą. Lecz Kośćioł święty Powßechny/ trzyma y wyznawa/ że Duch święty ktory ieſt trzećia perſoná álbo oſobá nierozdźielney á błogoſłáwioney Troyce/ od Oycá y od Syná/ iáko z iednego źrzodłá á początku/ pochodzenim wiecznym pochodźi. Czego nadobną figurę ma święty Jan w Ziáwieniu ſwoim/ gdźie piße: Iż mu w Duchu vkazano rzekę wody żywey/ iáſną iáko kryßtał/ pochodzącą z Thronu álbo z ſtolcá Bożego y Báránkowego. Tá rzeká coß innego znamionuie/ iedno Duchá świętego/ od BOgá Oycá y od Syná iednym rázem pochodzącego? Gdyß y Pan w Ewángeliey Duchá świętego wodą názywa/ mowiąc: Iż kto będźie pił tę wodę ktorą mu ia dam/ ſtánie ſię w nim źrzodło wody żywey/ ſkaczącey ku żywotowi wiecznemu. Y ná drugim mieyſcu wołał ták Pan Chriſtus: Jeſli kto prágnie/ przydź do mnie á nápiy ſię. kto w mię wierzy/ ták iáko powiáda Piſmo/ poćieką rzeki z żywotá iego/ żywey wody. Gdźie tego Ewángeliſtá dołożył/ iż to Pan mowił o Duchu/ ktorego mieli wziąć ći co wierzą weń. Bo ießcże Duch nie był dan/ bo też Jezus ießcże vwielbion nie był.

Duch ś. od Oycá y od Syná pochodźi. — Concili. Tridentinum de proceſſione S. Spiritus. — w Ziáwie. w 22. — Jan w 4. — Jan w 7. Ezáiaß w 55.

¶ Ale dáleko nie chodząc/ y w tey Ewángeliey (iáko Euſebius Emiſſenus pięknie to rozbiera) krociuchnemi ſłowy opiſano mamy: że ten to Duch ś. y ſam przez śię ieſt/ á od śiebie przychodźi/ y od Oycá y Syná záraz pochodźi. Bo gdy ſłyßyß/ Iż przyydźie Duch święty: tu możeß rozumieć że on ieſt ſam przez śię/ á ma włáſną bytność álbo postáć ſwoię/ á ieſt oſobną perſoną Troyce świętey/ ktora prze to od śiebie przychodźi. A gdy lepak mowi: Ktorego ia wam poſlę od Oycá: tu znáć dáie/ że od obudwu pochodźi. Bo coß ieſt inßego/ Ktorego ia wam poſlę od Oycá: iedno to/ ktorego ia y Oćiec poślem wam? Abowiem od obudwu poſłan bywa/ iż od obudwu pochodźi. Ale iż Oćiec nie ieſt od żadnego/ á Syn od Oycá/ á Duch święty od Oycá y od Syná: przeto Pan dokłada: Ktory od Oycá pochodźi. Co ták wiele ieſt/ iákoby też rzekł: Od tegoć Duch święty pochodźi/ z ktoregom śię y ia národźił/ od ktoregom y ia wyßedł/ y przyßedł ná ten świát. Abowiem wiele rzeczy ma Syn ſpołecznych z Oycem/ ktorych iednák nie ſobie ále Oycu/ cżcząc go w tym/ przywłaßcza. Poty Euſebius.

Euſeb. Emiſſenus — Duch święty ma postáć ſwoię/ á pochodźi od Oycá y od Syná. — Rożność perſon Troyce przenaświętßey.

A gdy mowi/ Ktorego ia pośle: tym okázuie że iest rownym Oycu. Bo ná drugim mieyscu powiáda o Oycu/ że on śle Duchá świetego w imię iego: á tu lepak o sobie mowi/ że go sam tákież śle: w czym sie rowność Bogá Oycá y Syná iáwnie pokázuie: iáko ná to mieysce Theophilactus pisze.

Syn BOży rowien Oycu.

¶ Poniewaź tedy Duch świety z Synowskiego bierze/ y iest Duchem Syná/ Duchem Christusá/ iáko y Duchem Oycá/ y tákież bywa posłan od Syná/ iáko y od Oycá: żaden iuż wątpić nie ma/ że tákież od Syná iáko y od Oycá pochodźi. Abowiem to posyłánie w Boskich rzeczách/ nie poddanosć albo służebność iáką známionuie/ ále początek y pochodzenie Person Boskich. Przetoż nie czytamy/ áby był Oćiec posłan od kogo/ iż on iest sam bez początku/ á od żadnego nie iest: ále Syn iest posłan od Oycá/ iż wyszedł od Oycá/ y národźił sie z Oycá: á Duch ś. bywa posłan od Oycá y od Syná/ iż od obudwu pochodźi: á iż spráwuie w nas/ y przywłaszcza nam/ cokolwiek łáski od Oycá y od Syná mamy. A ono v Izáiaszá o Synie czytamy: Duch BOży nádemną/ iż mie pomázał á posłał mie/ ábym przepowiedźiał cichym: nie ták rozumieć masz/ żeby też Syn od Duchá świetego pochodźić miał/ przeto iż też iest posłan od Duchá świetego. Bo sie to posłánie rozumie/ nie wedle Boskiey natury Páná Christusowey/ ále tylko wedle człowieczeństwá iego: ktore iż sie poczęło z Duchá świetego/ dla tego Christus/ iáko człowiek/ iest rzeczon być pomázány y posłány od Duchá świetego.

Jan w 16.
do Rzym. w 8.
do Gálat w 4.
Matthe. w 10.
Jan w 14.

Duch świety iáko posyła Syná.
Izáiasz w 61.
Lukasz w 4.

¶ Jeszcze gdy tu słyszysz o posłániu/ przyśćiu/ álbo zstąpieniu Duchá świetego/ nie rozumieyże iákiego przemienienia mieyscá/ żeby Duch Boży Niebo opuśćiwszy/ ná ziemię ták zstąpić miał/ iákoby pierwey ná niey nie był. Niemasz tego ták ćielesnie rozumieć. Abowiem Duch świety będąc iedną rzeczą z Oycem y z Synem/ w iedney istnośći Bostwá/ iáko istotą swą wszystko nápełnia/ ták áni może wedle mieyscá áni przestąpić áni odstąpić. Ale ná ten czas Duch świety zstępuie á przychodźi do nas/ kiedy łáská iego á dar iego nam posłan bywa. Bo iáko słoneczne promieni[illegible]/ słońcá nie odstępuiąc/ zstępuią ná nas/ y oświecáią nas: tákże y Duch świety/ nie opuszczáiąc stolice swoiey á Máiestatu swego/ ktorym wszystko nápełnia: iáko promienie/ wylewa ná nas łáski á dáry swoie. Ktorym sposobem Jan świety mowi: Że iest śiedm Duchow Bożych/ posłánych po wszystkim świećie: to iest/ śiedm darow Duchá świetego/ ktore Pan Bog wiernym swoim dawáć raczy.

Posłánie Duchá świetego nie iest przez odmiánę mieyscá.

w Ziáwien. w 5.

¶ Mamy tedy z tego mieyscá o Duchu świetym te náuki/ że on iest BOgiem prawym: poniewaź iest poćieszyćielem/ á oświećićielem serc á myśli wiernich/ á iest Duchem prawdy: á iż od Oycá y od Syná pochodźi. Bo gdy by był prostym stworzeniem/ tedy by od Oycá nie pochodźił. Abowiem żadne stworzenie z istnośći Boskiey nie pochodźi: poniewaź z niszczego stworzone iest. Lecz Duch świety nie z niszczego/ ále z Bogá Oycá y z Syná swą istność ma: á ták iest z Oycem y z Synem/ iednym/ práwym/ á nieśmiertelnym Bogiem. Jáko y Jan świety świadczy: Że ći trzey iedno są. Bo cosz innego/ iedno Bog/ z Bogá pochodźić ma? Wielkie tedy iest świadectwo Bostwá y Máiestatu Duchá świetego z tego mieyscá. Bo iáko Syn sam o sobie mowi: Że od Bogá poszedł: tákże też świadczy y o Duchu świetym/ iż tákież od Oycá pochodźi. Jest tedy Duch świety práwym Bogiem/ y práwym Pánem/ ktory nie ták iáko inni służebni Duchowie ná posługę posyłan bywa: ále iáko Pan sam przychodźi/ á od Oycá y Syná pochodźi/ to iest/ teyże natury y możnośći iest z Oycem y z Synem. Ták iáko to dawno y świadectwy Pismá świetego/ y poważnośćią Conciliow potwierdzono y obiáśniono iest. Jáko y w wielkim Credźie Niceńskim do tych czásow świety Kośćioł wyznawa/ mowiąc: Wierzę w Duchá świetego/ Páná á ożywiáiącego/ ktory z Oycá y z Syná pochodźi/ ktory z Oycem y z Synem społecznie bywa wielbion y chwalon/ ktory mowił przez Proroki.

Duch świety Bog prawy.

Jan w 16.
do Żydow w 1.

¶ Słuchayże dáley/ co iest zá vrząd tego to Duchá świetego. Opisuie gi Pan kroćiuchno tymi słowy: On będźie dawał świadectwo o mnie: wszákże y wy

Vrząd Duchá ś. dawa świádectwo o Christusie.

świádkowie iesteście/ ábowiem od początku iesteście zemną. A ták vrząd Duchá świętego ten włáśny iest/ iáko kárać świát z Grzechu/ z Spráwiedliwośći/ y z Sądu: ták o Pánu Christuśie świádectwo dawáć/ to iest/ okázáć to ludziom y przez rozmáite cudá/ y przez pozwierzchne przepowiádánie słowá BOżego/ y przez wnętrzne nátchnienie á podusczánie/ żem ia iest prawdziwy Messyasz/ Christus/ albo Pomázániec/ á włáśny y przyrodzony Syn BOży/ Zbáwiciel á Odkupiciel wszego narodu ludzkiego. Toć on naprzod nápisze y wyráżi w sercách nászych/ y wszystkich innych wiernych swoich/ á potym też iáwnymi cudámi obiáwi á okaże tosz wszystkiemu świátu. Wam ktorzy śie teraz lękaćie/ da niezwyćiężoną śiłę: wam ktorzy teraz prośći á nieumieietni iesteśćie/ da dostáteczne wyrozumienie Pismá/ y náuczy was wszelákiey prawdy: wam ktorzy w iednym tylko iezyku iesteśćie wychowáni/ da mowić wszystkiemi iezykámi: wam ktorzy iesteśćie ludzie prośći/ vżyczy tey możnośći/ abyśćie dziwne á Boskie cudá okázowáli. Tym tedy obyczáiem Duch ś. świátu wszystkiemu da świádectwo o mnie/ że iuż żaden nie będzie mogł wątpić/ że to są Boskie spráwy: á żem ia iest iedyny Messyasz/ Christus/ á Zbáwiciel świátá. Nád to wszystko/ com ia albo mowił albo czynił/ to on ták wyłoży á obiáśni/ że śie stąd iawnie okaże dobroć moiá/ á niewdźięczność świátá/ á vporna złość iego. Nákoniec náuczy też y okaże/ że śie nic zemną nie stáło/ coby pierwey od Prorokow przepowiedziano nie było. A nietylko Duch Boży/ iákoś tu iuż słyszał/ ták w sercách wiernych swoich/ iáko y przed świátem o Christuśie świádczy: ále y nam sámym albo Duchowi nászemu wewnątrz świádectwo dáie/ iżechmy synámi Bożymi: á pozwierzchu świádczy o nas/ przez pobożny á cnotliwy żywot/ że Pan Bog prawdźiwie w nas mieszka.

¶ Lecz áby kto nie mniemał áby Duchá świętego/ oprocz pozwierzchniego słuchánia słowá Bożego/ mieć albo dostáć miał/ dokłáda Pan tego: Że y wy zwolennicy moi/ świádkámi moimi iesteśćie: ábowiem od początku iesteśćie zemną. Ktorymi słowy znáć dáie/ że Duch świety przez zwierzchnie przepowiádánie słowá Bożego/ iáko przez włáśny swoy instrument á prawdźiwy pośrzodek/ dáry swe rozdźiela/ y spráwy swe rośćiąga nád námi. A toć iest iáwnie przećiwko tym/ ktorzy pozwierzchnim przepowiádánim á posługowánim słowá BOżego gárdzą: powiádáiąc/ że ich Duch Boży wnętrznym nátchnienim/ y oprocz kazánia/ nátchnąć y oświećić/ y o Pánie Christuśie świádectwo dáć w ich sercách może. A tego báczyć niechcą/ co tu Pan mowi: Że y Apostołowie/ y ich namiestnicy mieli tákież świádczyć: y owszem sam Duch świety/ niemáczey iedno przez nie/ iáko przez swe instrumentá/ świádczyć miał/ y wiárę w sercách ludzkich podusczáć miał. Bo iáko vwierzą/ mowi Páweł świety/ iesli nie będzie kaznodźieie? ponieważ wiárá iest ze słuchánia/ á słuchánie lepak z słowá Bożego. Nád to ieszcze vczy nas tymi słowy/ że my też mamy śie z swey strony przyczynić do zbáwienia nászego. Abowiem Duch świety skutkow swoich sam w nas nie spráwuie/ ále chce ábychmy spolnie z nim prácowáli/ á nie prożnowáli. Bo ktory ćię odkupił/ człowiecze/ bez ćiebie/ ten ćię nie zbáwi bez ćiebie.

¶ Obácz że tu moy námilszy bráćie/ iáko wielki á iáko zacny iest vrząd przepowiádánia słowá BOżego: ponieważ ku godnemu wykonániu iego/ nie dosyć iest ná śiłách ludzkich/ ále muśi być przy tym pomoc/ y bytność/ y spráwá Duchá świętego. Przetosz Páweł mowi: Mniemam że y ia mam Duchá świętego Bożego. Y ná drugim mieyscu: Czyli chcećie doświádczyć mocy onego/ ktory we mnie mowi Christá Páná? Tákżeć y w Dźieiách Apostołowie mowili: Widziáło śie ták Duchowi Bożemu/ y nam. A nie mniemay/ áby one obietnice o Duchu świętym/ sámym tylko Apostołom służyły. Abowiem my/ ktorzy iesteśmy słudzy Kośćielni/ áni z pożytkiem kazáć/ áni naświętszemi Sákrámenty száfowáć nie możemy: gdyby przez posługę nászę Duch świety tego wszystkiego nie spráwował. Bo iáko ten ktory krzći/ Bog iest á nie człowiek: tákże też potrzebá

iest/

Jan w 14.

do Rzym. w 8.

Duch świety nie sam przez śie/ ále przez porządne Káznodźieie spráwuie.

Nowokrzczency.

do Rzym. w 10.

Nietylko sam Duch świety/ ále y my z nim spolnie/ czynić mamy.
Augustinus.

Jáko iest zacny vrząd Kápłáński.

w 1. do Kor. w 6
do Philip. w 2.
w 2 do Kor. 13
w Dźieiách w 15
Jan w 15.

iest/ áby Christus Duchem swoim vczył wierne swoie/ przez nas niegodne sługi á naczynie swoie. Myć legácyą miásto Christusá do was spráwuiemy/ iákoby was Bog vpominał przez nas. Bo ono co v Proroká czytamy/ y w nowym Testámencie powtorzono: Ze będą wszyscy od Bogá náuczeni: toć się nie ináczey pełni w ludziech/ iedno gdy ie Pan Bog sam przez się/ álbo przez nas vczy. Bo áczći on może/ bez zwierzchniego słowá/ człowieká náuczyć: iáko gdy wnętrznie mowi w sercach nászych/ ále pospolicie ná ten wielki vrząd vżywa posługi słowá pozwierzchniego. Przetosz też do Apostołow/ y do ich porządnych námiestnikow rzeczono iest: Kto was słucha/ mnie słucha: á kto wámi gárdzi/ ten y mną gárdzi. Przetosz nie mieyćie zá złe/ iesli was kiedy w sádno dotykamy. Abowiem to pochodzi z powinnośći nászey/ á nie z nienáwiśći nászey.

w 2. do Kor. 5.
Hierem. w 31.
Jan w 6.
Lukasz w 10.

¶ Jeszcze y to obácz/ że mowi: Y wy świádectwo wydáćie/ abowiem z początku zemną iesteśćie. Tu iuż widzisz/ iákie Pan świádki sobie obieráć raczył. Abowiem siłá rzeczy práwemu świádkowi potrzebá: Trzebá aby nie mniemał/ ále dobrze wiedział to o czym świádczy: trzebá áby prawdę státecznie wyznawał: trzebá áby dla niepoczćiwego żywotá wiáry nie vtráćił. Tácyć máią być práwi świádkowie Christusowi. Tácyć byli święći Apostołowie y Męczennicy iego: ktorych świádectwo częśćią ná pismie/ częśćią przez Trádycyą á podánie Stárszych nászych do nas doszło. Abowiem nie tylko to o Christuśie świádczyli/ że zá nas dosyć vczynił: ále y to/ co nam czynić y záchowáć roskazał. Nákoniec obácz/ ktorym świádkom masz więcey wierzyć/ ieslize tym ktorzy się wczorá álbo dziś trzeći dzień vrodzili: czyli onym świętym/ stárym/ záwołánym/ á v Powszechnego Kośćiołá po wszystkim świećie doświádczonym ludziom: ktorzy rychło po Apostolskich czásiech ná świećie żyli/ á szczere wyrozumienie słowá Bożego/ ták iáko ie byli wzięli od Oycow swoich/ nam też przez ręce podáli. Ktore ponieważ ći odrodkowie dziśieyszy iáwnie odrzucáią/ á nikczemne fántázye swoie nad ich z[illegible]owe á gruntowne náuki przekłádáią: sámi się iáwnie wydáwáią/ że nie są Powszechnicy/ ále pokątnicy: nie náuczyćiele/ ále zwodźićiele głupich á nieustáwicznych ludźi. Ale ty bráćie miły/ iesli niechcesz zbłądźić/ nie tych się świádkow trzymay/ ktorzy się dopiero niewiem skąd ziáwili: ále ráczey onych/ ktorzy z początku z Pánem/ w świętym á Powszechnym Kośćiele byli. Abowiem oni ćiebie záwieść nie mogą: ále bez wszego áffektu/ náuczą ćię oney powszechney á prawdziwey Wiáry/ ktorą oni y świątobliwośćią żywotá/ y rozmáitemi cudámi potwierdźili/ y własną krwią swoią zápieczętowáli.

Jácy máią być świádkowie Christusowi.

Ktorym świádkom więcey wierzyć mamy.

Częśc Wtora.

Bydźiechmy iuż obaczyli/ co iest Duch święty/ á ktora iest własna spráwá iego/ y wiernych náuczyćielow/ iáko instrumentow iego: przypátrzmyż się dopiero/ iákie niebespieczeństwá á prześládowánia od świátá/ to iest od Niewiernikow/ obiecuie miłośnikom swoim: á iáko ich ćieszy w vćiskach á w doległośćiach/ ktore ná nie ze wszad przypáść miáły. Dla tegom to/ mowi/ wam powiádał/ ábyśćie się nie gorszyli: ábowiem z bożnic swych będą was wymietáć. Ale to mnieysza: przyydzie ten czas/ iż ktory by was zábił/ będzie mniemał áby posługę Pánu vczynił. A to wam czynić będą/ iż nie poználi Oycá áni mnie. Pátrzayże iżći tu Pan nie mowi/ áby im to dla tego powiádał/ żeby nigdy nie przyszło ná nie pogorszenie: ták iáko nie wykłádacze/ ále iáwni fałszerze Ewángeliey świętey słowá Páńskie wywroćili: ále mowi: Dla tegom to wam powiedał/ ábyśćie się nie gorszyli. Abowiem muśi to być/ iáko ná innym mieyscu Pan powiedział/ żeby pogorszenie przychodźiło: gdyż nic innego iedno pokusá/ á vstáwiczny boy/ iest ten ludzki żywot ná świećie. Ale ich Pan dla tego ostrzegá/ áby się oni z tych pokus ktore miáły ná nie przyść/ nic nie gorszyli: to iest/ áby

Postillá Reiowá nicuie Ewángelia.

w tych przećiwieństwach nie vpadli/ aby od pokusy nie byli zwyćiezeni. Abowiē áčz to być nie może/ aby ná Chrześćiáńskiego człowieká zgorßenia nie przychodźiły/ áni sie tego żaden vstrzeże/ aby ku grzechom podwodzon y pokußon być nie miał/ álbo żeby kiedy w iáki niedostátek vpáść nie miał: Ale tego strzedz potrzebá/ ábychmy wznák nie vpadáli/ iáko w Ogrodźcu Zydowie. Bo kto ná oblicze vpada/ ten wżdy widźi mieysce ná ktore vpada/ y łátwiey powstáć/ y rekomá sie wesprzeć może. Lecz kto wznák vpada/ ten áni mieyscá widźi vpadku swoiego: áni sie ták łatwie podnieść á podźwignąć może. Przetoż wybráni pospolićie przed śie/ á złośćiwi ná zad vpadáią.

Co Apostołowie y inni wierni od świátá ćierpiec muśieli.

¶ Zatym Pan Christus Apostołom przepowiáda/ co ná nie/ y ná inne wybráne swoie przyść miáło: iáko ie ná sławie/ y ná zdrowiu ich własnym przesládowáć miano: iáko ie záklináć/ y z Bożnic Zydowskich wyrzucáć miano: á potym nietylko zabijáć/ ale y zábijáiąc ták rozumieć/ że Niewiernicy wielką posługe Bogu czynić mieli/ tracąc á morduiąc wierne iego/ iáko iáwne bluźnierze á przećiwniki Boże. Tey ći sie im zápłáty od niewdźiecznego á złośćiwego świátá pewnie nádziewáć káże. Jákoż iednák Apostowie tego wßytkiego dobrze doświadczyli/ że sie nád nimi wypełniły wßystkie obietnice Páńskie. Przetoż y Páwel ś. ták o sobie/ y o innych wiernych mowi: Stálichmy sie iáko śmiećí tego świátá/ od wßystkich wzgárdzeni/ wyrzuceni/ potłoczeni. Bo iáko v Chrześćiánow klątwá iest nawyżßa kaźń/ gdy kto od społeczności wiernych vrzednie iest wyłączony: iáko y Pan Christus świadczy/ y Páwel ś. sámą rzeczą to pokazał: Ták też y v Zydow nasromotnieyßa rzecz byłá/ gdy kto z Bożnice ich był wyrzucony. Abowiem stráßliwa rzecz iest/ gdy kogo z ludu Bożego wymiátáią: gdy go z Kośćiołá prawego Christusowego/ to iest z Kośćiołá Powßechnego/ á z społeczności wßystkich wiernych á wybránych Bożych oddźieláią. A wßákże iednák y to nie máłá poćiechá/ że tu Pan Christus nie mowi/ áby oni z społeczności ludu Bożego wyrzuceni/ áni z Regestru Swiętych wymázáni być mieli/ ale tylko z Bożnice Zydowskiey á z Szátáńskiey. Abowiem świát społeczności Bożey/ y świętego Kośćiołá iego/ wydrzeć nam nie może. A iż nas odłącza od przyiáźni swoiey/ á odeymuie nam łáskę swoie/ toć nam nic nie záßkodźi: y owßem to iest bárzo wielki pożytek nász. Bo tym dáley od towárzystwá złośćiwych odstąpim/ y tym śie bliżey á mocniey z Bogiem ziednoczymy.

w Dźieiách w 4.

w 1. do Kor. w 4

Mátthe. w 18.

Klątwá prawdźiwa/ iest stráßliwa.

Niewdźięczność świátá tę/ że do brodźiecie swe prześláduie.

¶ A tu iuż káżdy báczyć może wielką złość á ślepotę świátá okrutnego. Złość mowię: że dobrych śćierpieć nie może/ ále ie dźiwnymi á niegodnymi obyczáymi trapi/ wymietuie/ wygania/ y prześláduie. A ślepotę lepak/ że one wygania od śiebie/ z ktorychby mogł mieć wielki pożytek. Abowiem dla dobrych ktorzy są ná świećie/ Bog świátu folguie: y owßem dla tego Pan Bog cżęstokroć odwłoczy kaźń swoie/ áby dobre naśienie wespołek z kąkolem wyrwáne nie było. Lecz skoro iedno dobrzy ode złych będą wyłączeni/ tedy natychmiast sąd Boży ná złe przychodźi. Jáko mamy iásne przykłády w Noem/ w Lotćie/ y w Egypczykach. Bo iáko rychło Noe od ludźi do swego Korábiu/ Lot z Miástá Sodomy/ Moyżeß z Izráelczyki z Egiptu vstąpił/ wnet ludźie złośćiwi stráßliwemi sądy y mękámi od Bogá pokaráni á wygłádzeni byli. Tego dobrodźieystwá ktore ma od dobrych/ iż świát nic nie bacży/ przeto ich nietylko nic sobie nie waży/ ále owßem ma to zá wielką posługe Bożą/ gdy ludźie niewinne á dobrodźieie swoie prześláduie/ męczy/ wygania/ y morduie.

Mátthe. w 13.

w 1. kśie. Moyżeß. w 7. y 18. w 2. kśie. Moyżeß. w 14. kap.

Jáka niewiádomość od grzechu wymowić może.

¶ Ale by kto rzekł: Jeśli Zydowie y Pogáni dobrym vmysłem to czynili/ że prześládowáli y zábijáli święte Apostoły/ mniemáiąc żeby w tym wdźięczną posługe Bogu czynili/ toć tedy podobno máło albo nic nie zgrzeßyli: iáko y dźiś Heretykowie/ ktorzy tákież z niewiádomośći Kośćioły łupią/ obrazy śieką albo palą/ brzydzą sie Mßą świętą: Kapłany/ Zakonniki/ y inne Kátholiki niewinnie prześláduią/ máiąc zá to/ że bárzo dobrze czynią. Ná toć ták odpowiádam/ iż niewiádomość iest dwoiáka: Jedna ßczera/ ktora żadney przysády/ vporu/ álbo

Niewiádomość dwoiáka.

inney złości w sobie nie ma: a záwße gotowa iest dáć mieysce prawdźie / a Duchowi świętemu. Ták może kogo wymowić od grzechu. Jáka w Pawle świętym przed iego náwroceniem byłá / ktory ták o sobie powiáda: Iż ácz przedtym był bluźnierzem / y prześládowcą / y potwarcą: ále miłośierdźia Bożego dostąpił / że to czynił z niewiádomośći w niedowiárstwie. Ale skoro od Páná vsłyßał: Czemu mie prześláduieß? nic nie mießkáiąc / sstał sie postem y kaznodźieią onego / ktorego pierwey prześládował. Druga niewiádomość iest gruba / á z vporem y ze złośćią zmießána: kiedy kto mogąc / niechce rozumieć prawdy / áby dobrze czynił: iáka byłá zátwárdźiáłych Zydow / y iest Heretykow á Odßczepieńcow dźiśieyßych: o ktorych sam Pan powiedźiał: Bym był nie przyßedł / á nie mowił do nich / grzechu by byli nie mieli: lecz teraz nie máią wymowki w grzechu swoim. Abowiem oni ználi / y mieli w nienawiśći / y mnie y Oycá mego. Przetoż tá niewiádomość nie ma przed Bogiem żadney wymowki.

w 1. do Tim. w 1

Jan w 15.

¶ Ktemu też to służy / że Augustyn święty czyni rożnicę miedzy Heretykiem vmiejętnym á nieumiejętnym. Vmiejętny iest / ktory wie że tá wiárá iego przećiwna iest náuce Kośćiołá powßechnego: że toż przedtym trzymáli Odßczepieńcy / ktorzy przeto z Kośćiołá byli wyłączeni y potępieni. A tákowy iuż żadney wymowki nie ma. Nieumiejętny záśie iest / ktory mniema że dobrze wierzy: iáko pospolstwo v Heretykow: ktorzy wyznawáiąc Kredo swoie / w dálße sie rzeczy nie wdawáią / áni ich rozumieią. Ci podobno mogli by mieć wymowkę / iesliby nigdy nic o przećiwnych Kośćiołá Powßechnego náukach nie słycháli / á iesli są záwße gotowi dáć mieysce prawdźie. A tu iuż widźiß / iáko wymowkę máią / á iáko nie máią / ći ktorzy prześláduią ieden święty powßechny á prawdźiwy Kośćioł Boży / y wierne sługi iego.

Heretyk dwoiáki

¶ A iż sie Odßczepieńcy tym pospolićie zwykli chlubić / że oni tákież iáko y Apostołowie / dla prawdy / á dla Chrystusá prześládowánie ćierpią: á iż ie tákież z Bożnic wyrzucáią / prześláduią / zábijáią / przetoż sie też śmiele Chrystusowemi wygnáńcy (że [illegible] ko od Kośćiołá ták y od Chrystusá mizernie odpádli) y Męczennikámi nazywáią. Tu wiedźieć iest potrzebá / iż iesli káżdy ktorego z Kośćiołá wyrzucáią / álbo ktorego prześláduią / pálą / wießáią / śćináią / iest Chrystusow Męczennik: tedyć wßyscy złodźieie / wßyscy świętokrádźce / wßyscy zboyce / y inni złoczyńce / męczennikámi Chrystusowymi będą. Co iż być nie może / tedyć wyznáć muśiß / że iáko Augustin krotko á węzłowáto powiedźiał: Nie męká / ále męki przyczyná / Męczennikiem czyni. Bo iż złodźieiá nie dla Chrystusá / ále dla złodźieystwá wießą / przeto złodźiey męczennikiem Chrystusowym nie iest. Tymżeć obyczáiem Vrząd Heretyki karáć winien: nie iáko Chrystusowe / ále iáko Dyáblowe Męczenniki. Boć on też ma sługi y męczenniki swoie / ktorzy nie ćierpią dla Chrystusá / ále dla złoczyństwá swego / iáko bluźnierze / iáko zábijácze duchowni oycow y mátek swoich / iáko prześládowce Kośćiołá / á zwodźiciele niewinnych duch Chrześćiáńskich ludźi: co iest dáleko okrutnieyßa / niżli człowieká ćieleśnie zámordowáć: iáko zwádliwi / ktorzy niezgody / rosterki / tumulty / niepokoie / y w Kośćiele / y w rzeczypospolitey wzbudzáią / á pokoy pospolity czuią. Nie ták ći sie Apostołowie Chrystusowi záchowáli: vczylić Apostołowie własne imioná innym dawáć: á ći vczą ná cudze sie tárgáć. Apostołowie Kośćioły fundowáli / chwałę Bożą rozmnażáli: á ći Kośćioły łupią / y Dźieśięciny y żywność sługom Bożym odeymuią / á chwałę Bożą do gruntu wynißczyć vsiłuią. Apostołowie vczyli posłußeństwá / á ći nieposłußeństwá. Apostołowie z wielką ćichośćią vczyli dobrego / á zákázowáli złego: á ći Apostołowie nowi / vßczypliwemi / krwáwemi / á ná rozruchy sprawionemi kśiąßkámi niebo y źiemię nápełniáią. Nákoniec gdy są ták mizernie niezgodni á rozerwáni miedzy sobą / tedyć iedno z tych dwu być muśi: że álbo iedná Sektá ćierpi dla imieniá Chrystusowego / á druga y trzećia y dźieśiąta / dla Dyáblowego: álbo co iest pewnieyßa / żadna dla CHrystusá / ále wßystkie dla Szátáná ćierpią. Prze to niechay sie tym nie

Odßczepieńcy nie są Męczennicy Chrystusowi / choćia co ćierpią dla złoczyństwá swego.

Martirem causa facit, non pœna.

Czemu Heretycy máią być karáni

Piotr w 1. kap. 4

Sekty nie ćierpią dla Chrystusá.

chlubią /

chlubią/ że ie prześláduią/ á iż wiele cierpią: gdyż to nie dla spráwiedliwośći/ ále dla nieprawośći: nie dla Bogá/ ále dla Czártá: nie dla zbudowánia/ ále dla skażenia Kośćiołá Bożego: nie dla miłośći Chrześćiáńskiey/ ále dla zgwałcenia miłośći: nie dla pokory/ ále dla pychy swoiey: nie dla prawdy/ ále dla vporu ćierpią. Bo nie dármo Piotr świety/ gdy o prześládowániu wiernych Páńskich pisał/ ták dołożył tego: Ieśli wam vrągáią dla imienia Christusowego/ bedźiećie błogosłáwieni. Ale żaden z was niechay ták nie ćierpi/ iáko mężoboycá/ álbo złodźiey/ álbo złoczyńcá/ álbo ten ktory cudzego pożądał. Ale ieśli ćierpi ták iáko Chrześćiánin/ to iest dla imienia Chrześćiáńskiego/ dla tego że iest Chrześćiáninem: niech sie tego nie wstydźi/ ále owszem niechay Bogá chwali z tego imienia.

Piotr w 1. káp. 4.

¶ A ieśli chcesz wiedźieć/ co iest Bożnicá/ á co iest práwy Kośćioł Boży: słuchay nie wymysłow Szátáńskich/ ále rozsądku zacnego á stárodawnego Doktorá Hieronimá świetego. Ten przećiw Luciferianom pisząc/ ták ná iednym mieśću mowi: Powiem ći krotko á iásnie to co rozumiem: iż w tym Kośćiele trwáć mamy/ ktory od Apostołow będąc fundowány/ trwa aż do dźisieyszego dniá. A ieśli gdźie vsłyszysz te ktorzy sie też liczą zá Chrześćiány/ że ie nie z imienia Páná Iezusá Christusá/ ále z czyiego innego zową: iáko Márcionisty/ Walentiniany/ Montany/ álbo Kampity/ (iáko y v nas dźiś Luterany/ Kalwinisty/ Gregoriany/ Nowokrzczeńce/ y inne tym podobne sekty) wiedz o tym/ żeć to nie Kośćioł Christusow/ ále Antychrystowá Bożnicá. Abowiem z tego sámego/ że pośledz nástáli/ tymi sie być okázuią/ o ktorych przyśćiu Apostoł dawno przepowiedźiał. A niech sobie tym nie pobłażáią/ iż sie sobie zdádzą z pismá dowodźić tego co trzymáią: gdyż y Dyabeł z Pismá niektore rzeczy przywodźił: á Pismo też nie w czytániu/ ále w wyrozumieniu należy. Toć Hieronim świety.

Co iest Bożnicá/ á co iest Kośćioł práwy.

w Dźieiach 20.

¶ A iż ieszcze ktemu/ święte Trádycye Apostolskie/ á Powszechnego Kośćiołá Vstáwy/ wymysły ludzkimi zwykli nazywáć ći Apostołowie no[...]: niech słucháią proszę/ Dekretu ORigenesowego: Każdego tákiego zá Herety[...] miec mamy/ ktory powiádáiąc że w Christusá wierzy/ przedśie ináczey o prawdźie Wiáry Chrześćiáńskiey trzyma/ á niżli ma postánowienie álbo zámierzenie Trádycyey á Podánia Kośćielnego. Toć Origenes sławny. Niechże sie oni iáko chcą práwym Kośćiołem BOżym/ á wiernymi násládowcámi spraw y nauk Páńskich nazywáią: niech sie Ewángelią/ słowem BOżym/ iáko Owczymi odźieniem/ okrywáią: niech/ iáko zwykli/ bluźnią/ że dotychmiast Kośćioł Boży nie znał Bogá Oycá áni Syná/ áż tá ich nowa prawdá/ á nowa świátłość nástáłá: niech sie tym chlubią/ że ich od społeczności iednego á powszechnego Kośćiołá Bożego (ktory oni niezbożnie Bożnicą zową) wyganiáią. Ale my pewnie wiedzmy/ żeć im to nikáka nie pomoże: gdyż oprocz iednego Kośćiołá/ nigdźie indźie zbáwienia niemász: gdyż oni wyszli od nas/ á nie my od nich. A gdy nas niewiernikámi/ ślepymi/ obłędnymi nazywáią/ gdy ná nas ięzyki rozpuszczáią/ gdy nas rozmáićie trapią á prześláduią: ćieszmyż sie tym/ co tu Pan do Apostołow mowi: Że to wszystko przyść ná wierne Chrześćiány miáło/ że od niewiernych á od własnych zbiegow swoich/ wielkie vrągánia y vtrapienia ćierpieć mieli. Gdyż to pewnie wiemy/ że cokolwiek od Odszczepieńcow ćierpimy/ nie prze co inne° ćierpimy/ iedno prze státeczną Wiárę nászę/ że sie ládá wiátrom vnośić nie dámy/ że Páná swego/ á z Powszechnego Kośćiołá iego/ y widomego Pásterzá iego/ ktoremu Pan poruczył páść owieczki swoie/ odstąpić niechcemy. A oni że nas prześláduią/ to czynią że nie znáią Bogá Oycá áni Syná: nie znáią srogich sądow y spráwiedliwośći iego: nie znáią Syná Bożego/ poniewaź iednego/ świetego/ powszechnego Kośćiołá iego/ ktorego on iest głową/ z ktorym on iest iedno ćiáło/ vznáć niechcą: y owszem iáko Iászczorcy á niewdźięczny narod/ wszetecznie á vpornie nań szturmuią. Pámiętaymy żeć nam to PAN przepowiedźiał/ żeć tákich wiele nástáć miáło/ ktorzy mieli mowić tych mizernych á ostá-

Kto iest Heretyk

Origenes in cap. 3. ad Titum, teste Pamphilo in Apologia pro Origene.

Odszczepieńcy dźiwnie prześláduią Kośćioł Boży.

Ian w 20.

tecznych

Matthe. w 24.

tecżnych czásow nászych: Owo tu iest Christus: owo sam/ ono iest na puszczy: owo iest w kacie álbo w zámknieniu. Na te słowá Páńskie wspominaiac/ żeć nam to sam powiedźieć raczył/ cieszmy sie statecznośćia wiáry/ á swiádectwem dobrego sumnienia nászego/ áż do dniá obiáwienia spráwiedliwego sadu Páńskiego/ kiedy przyydzie oddáwáć káżdemu wedlug záslug iego.

Co w tey świetey Rospráwie báczyć á vwáżáć mamy.

Báczże tu naprzod/ moy miły Chrześćiáński Bráćie/ iáko nam śierotkom Páńskim iest potrzebny ten Poćieszyćiel/ á opiekálnik nász Duch świety/ ktorego nam obiecáć y dárowáć raczył: gdyż on iest prawym Pánem y Bogiem/ od Oycá y od Syná wiecżnie pochodzacym: ktory o Pánie nászym przez porzadne Doktory świádectwo vstáwicżnie wydáie: ktory nas vczy wszelákiey prawdy: ktory podpiera krewkośći nászey/ y ćieszy nas w káżdey potrzebie nászey. ¶ Drugie masz vważáć/ iákie kłopoty/ y doległośći wiernym swoim ná tym niewdźiecżnym świećie Christus obiecuie: ábyś sie nic nie zásadźał ná poćiechách ziemskich/ ále ábyś był záwsze gotow szkody ná sławie/ ná imieniu/ y ná gardle twoim/ gdy by tego było potrzebá/ skromnie dla Christusá á dla spráwiedliwośći ćierpieć. ¶ Trzećie pámietáć masz/ że Niewiernicy á Odszczepieńcy wszyscy/ ktorzy prześláduia Kośćiół Boży/ żadney wymowki nie máia: gdyż oni vmyślnie Oycá y Syná Bożego/ á świetego powszechnego Kośćiołá iego znáć y słucháć niechca: á iesli sie im też co ćierpieć dostánie/ toć oni nie iáko Apostołowie/ ále iáko Apostátowie/ iáko złocżyńce á zwodnicy ćierpia. Ale my gdy od nich prze stateczność nászę/ á dla prawdźiwey Wiáry nászey/ co ćierpimy/ ćiesz my sie dobrym sumnieniem nászym / á tymi słowy ktore nam Pan w tey Ewángeliey przepowiádáć raczy: Tom wam dla tego powiedźiał/ ábyśćie ná to pomnieli/ gdy tego czás przy[illegible]dźie/ żem ia wam to dawno przed tym mowił/ iż sie to wam dostáć miáło.

I.

II.

III.

¶ Ale iż my sámi z śiebie tego mieć n[illegible]możemy: Racżże ty sam nász wszechmogacy Pánie/ tego Duchá á Poćiesz[illegible]á/ ktory od Oycá y od ćiebie pochodźi/ zesłáć w nedzne sercá násze/ áby on [illegible] ćieszył w káżdey potrzebie nászey/ áby o tobie dawał świádectwo w sercá[illegible] nászych/ á náuczył nas wszelákiey prawdy: áby nam bronił tego błogosławie[illegible]go dźiedźictwá/ ktoreś ty nam krwia swoia zgotowáć raczył. Day áby[illegible]my zá pomoca iego/ zwyćiężywszy wszystkie przećiwnośći á niebespie[illegible]eństwá świátá tego/ przeszli bez zgorszenia do onego Krolestwá nászego / w ktorym ty żywiesz y krol[illegible] ná wieki. AMEN.

Ná dzień Swiątecżny Hiſtorya o zeſłániu Duchá świętego/ ktorą nápiſał Łukaſz S. w Dźieiach Apoſtolskich w ij. Káp.



A Gdy ſie wypełniły dni Swiątecżne/ byli wſzyſcy poſpołu ná iednym mieyſcu: y ſſtał ſie nagle ſzum z Niebá/ iáko przychodzącego wiátru gwałtownego/ y nápełnił wſzyſtek dom gdzie byli śiedzący: y vkazáły ſie im rozdźielne iezyki/ iákoby ogień/ y vśiadł ná kożdym z nich: á nápełnieni ſą wſzyſcy Duchem świętym. y pocżeli mowić rozlicżnemi iezyki/ ták iáko Duch święty dał im wymáwiáć. y byli w Jeruzálem mieſzkáiący

ßkáiący Zydowie/meżowie nabożni/ze wßego narodu ktory pod niebem iest. A gdy sie sstał ten głos/zeßło sie mnostwo ludzi/y zátrwożeni ná myśli byli: bo słyßał kożdy/á oni mowią iezykiem iego. A zumieli sie wßyscy/y dziwowáli sie/mowiąc miedzy sobą: Zaż oto ci wßyscy/ktorzy mowią/nie są Gálileyczykowie? A iákoż tedy kożdy z nas słyßelismy iezyk náß/ w ktorymesmy sie rodzili? Pártowie/ y Medowie/ Elámitowie/ y ci co mießkáią w Mezopotámiey/w Zydowskiey ziemi/y w Kápádociey/w Ponćie/ y w Azyey/ w Frygiey/ y w Pámphiliey/ w Egipćie/ y w stronách Libiyskich/ ktora iest przy Cyrenie/ y też przychodniowie z Rzymá/ Zydowie też/ y nowonáwroceńcy/ y z Krety/ y z Arábiey/ słyßelismy ie mowiąc náßemi iezyki/ wielkie rzeczy Boże.

Ktorym obyczáiem Duchá Bożego dostáli Zwolennicy Páńscy: á iáko go my tákież dostáć mamy.

Dniá dzisieyßego/namileyßy bráciá/Pan Bog ktory iest bogaty w miłosierdziu/á wierny w káżdym słowku swoim: według obietnice/ktorą y zdawná przez Proroki/ y potym sam vsty swemi vczynił był Apostołom swoim/ raczył zesłáć Duchá swego świetego ná wßystkie wierne swoie. Dzisia Pan Christus zániozwßy z sobą náture náße do Niebá/ ná to mieysce spuśćił nam Duchá swego ná ziemie: ábychmy zá pomocą iego/ wstąpili do niego: áby tam gdzie iest Pan/ był też y sługá iego. Dzisia ziemia náßá sstáłá sie Niebem/nie żeby Gwiazdy ná ziemie zstąpiły z Niebá: ále że Apostołowie z ziemie wstąpili do Niebá/ á z ziemskich niebieskimi/ z ćielesnych Duchownymi sie sstáli/ nápiwßy sie oney wody/ o ktorey Pan powiáda: Ze kto pije z tey wody ktorą mu ia dam/sstánie sie w nim zrzodło wody żywey/ skaczącey áż do żywotá wiecznego. Dzisia słowem Páńskim vtwierdzone są te Duchowne Niebiosá/ á Duchem vst iego wßystká moc ich iest sprawiona. Dzisia Duch Boży/od ktorego wßystká świątość iest ná niebie y ná ziemi/ práwe nam Swiątki spráwić raczył/ nápełniwßy okrąg ziemie łáską swoią/ á poświećiwßy sercá wiernych swoich: wypedził złość/ á przywiodł dobroć: wygłádził niewolą/ á przywrocił wolność: odpuśćił dług/ á rozdał obfićie dáry swoie. Dzisia sie okazáłá niekończona miłość BOża/ przećiwko nam: że nawyżßy on Máiestat/ Oćiec/ y Syn/ y Duch świety/ ták sie nam wßystek oddáć y vżyczyć raczył: ták sie wßytek wydał ná pożytki á ná zbáwienie náße/ żeby nas Oćiec stworzył/ Syn odkupił/ á Duch świety vstáwicznie w nas zbáwienie spráwował. A coż nam wiecey vczynić miał/ czegoby iuż nie vczynił? O miły Pánie/á coż iest nedzny człowiek/ że ták nań pámietaß/ á że sie ták oń pilnie stáraß?

Jákie dziwy Pan Bog dniá dzisieyßego okázáć raczył.

Chrysostom.

Jan w 4.

Psalm 52.

Izáiaß w 5.

Psalm. 8.

¶ A iákoż sie tu stworzeniu nie weselić/ gdy sie Stworzyćiel przećiw niemu ták łáskáwym okázuie? Jáko sie tám nie vbiegáć/ gdzie sie tákie cudá dzieią/ ták nowe/ ták niesłyßáne? Jáko nie otwárzáć y ręki/ y sercá/ gdy ták wielkie dáry rozdawáią? Jáko nie śpiewáć iezyki wßystkimi/kiedy wßystkim zá rowno/ bez obierániá osob/ dáią Duchá świetego? Jáko sie pilnie nie modlić/gdy ten kto

sie modli/ pewnego a wiecznego zbawienia dostáć może? Jáko vprzeymie nie prosić/ ták wielkiego á ták potrzebnego dáru Bożego? Abowiem przez tego to Duchá świetego bywamy do Christusá przywodzeni: gdyż bez osobliwego pociagnienia Oycowskiego/ żaden do niego przyść nie może. Przez niego bywamy odrodzeni. Bo iesli sie kto nie odrodźi z wody á z Duchá świetego/ ten nie może wniść do Krolestwá Bożego. Przez tegoż Duchá bywamy oczyśćieni/ y stawamy sie Kośćiołem Bożym. Izaźnie wiećie/ mowi Páweł święty/ że wy iesteśćie Kośćiołem Bożym/ á że Duch świety mieszka w was? Tenże Duch martwi w nas ćielesne żadze/ wzbudza y rozmnaża owoce Duchowne. Tenże rozlewa łáskę y miłość w sercach naszych. Tenże iest napewnieyszym vpominkiem a zakłádem zbawienia nászego. Abowiem w nim śmiele wołamy/ Abba Oycze. Ale co wiele mowić/ ták nam iest potrzebny Duch świety/ że bez niego żaden poświecon być/ bez niego żaden do Christusá przysłużeć nie może. Bo kto nie ma Duchá Christusowego/ mowi Páweł świety/ ten iuż nie iest iego. Owa bez tego Duchá nedzna iest náturá ták ludzka/ iáko y Angelska. Boć nie nátura áni istnośćia/ rozny iest Angioł od Dyabłá/ Michał od Lucyperá/ Moyesz od Pháraoná/ Piotr od Judaszá/ iedno tym sámym Duchem/ ktorego iedni wźieli/ á drudzy go niegodni byli. Summá: Jáko ludzkie ćiáło áni żyć/ áni czuć/ áni ruszáć sie nie może/ iedno przez Duchá á duszę: tákżeć y wnetrzny nasz człowiek nie ma áni żywotá/ áni smysłu/ áni poruszenia ku dobremu/ bez Duchá świetego. A ták co iest duszá w ćiele/ to iest Duch świety we wnetrznym człowiecze. Bo iáko duszá piekność ćielesną záchowuie/ á bez dusze ćiáło iest blade y szkárade: tákżeć y duszá nie ma áni pieknośći czystego sumnienia/ áni bárwy poczćiwego obcowánia/ bez łáski Duchá świetego: ale przez przyśćie iego duszá bywa odnowiona/ náprawiona/ á niewymownie ozdobiona. Przetoż y Dawid ták o to prośił:Ześli/ miły Pánie/ Duchá twego/ á będą stworzeni: á odnowisz oblicznosć ziemie. A iáko duszá ogrzewa ćiáło/ á poki oná iest w ćiele/ p[illegible] też w nim iest ćiepło przyrodzone: á skoro oná wynidźie/ tedy ćiáło wnet oziebnie: Tákżeć y Duch świety/ dáie duszy ćiepło miłośći. Jáko Páweł świety świadczy: Iż miłość Boża rozlana iest w sercach naszych/ przez Duchá świetego/ ktory nam iest dany. A iáko duszá śiłe ćiału dáie/ ktore bez niey áni stać/ áni sie obronić może: Tákżeć bez łáski Duchá świetego/ nie może sie człowiek pokusam Dyabelskim sprzećiwić/ áni sie ostać przed nimi. Ale ten świety Pan/ pośiła á podpiera krewkośći naszey. A gdyż nam ták iest potrzebna świeta łáská iego/ słuchaymy pilno/ á vczmy sie z tey świetey Historiey/ iáko go Apostołowie dostali/ á iáko go my też ich przykłádem dostáć mamy.

Spráwy Duchá świetego. 1. Jan w 6. 2. Jan w 3. 3. w 1 do Kor. 3 do Gal. w 5. 4. do Eph w 1. 5. 6 do Rzym. w 8. 7. Támże. 8. do Rzym. w 8. 9. Psalm. 103. do Rzym. w 5.

Część Pierwsza.

Już mniemam że rozumiesz/ iáko Duch świety nie iedno Apostołom/ ále y tym wszystkim był potrzebny/ ktorzy przez kazánie Apostolskie vwierzyli w Christá Páná. Abowiem prozno by nas był Bog Oćiec stworzył/ prozno by był Syn odkupił/ by nam był nie dał tego Duchá świetego. Bo ácz Pan Christus zapłátą nadroższey krwie swoiey/ przywroćił nam wolność vtráconą/ álesmy drogi do niey nie wiedźieli. A ták potrzebny nam był Duch świety áby ią nam był oznaymił/ y otworzył przez Apostolskie powiádánie: y owszem áby wewnatrz był oświećił sercá násze. Przetoć y Pan Christus obiecował/ że on nas náuczyć miał wszelkiey prawdy. Lecz on nie zwierzchnim wołánim vczy/ ále wewnetrznym nátchnieniem á oświecenim sercá. Abowiem pisze zakon Boży w sercach naszych/ y oznaymia wszystko co iedno Christus zbáwieniu potrzebnego vczył. On mie/ powiáda/ obiaśni/ ábych był vznan od wszystkich zá prawego Zbáwićiela: a iż niemasz innego imienia pod Niebem/ w ktorym bychmy mieli

Jáko nam był potrzebny Duch S. 1. Jan w 14. Hierem. w 31. Jan w 16. w Dźieiach w 4.

być

być zbáwieni. ¶ Nád to/ máło by nam było pomogło drogę wiedzieć/ gdybyśmy dla krewkości w niey chodzić nie mogli. A ták trzebá nam było Duchá świętego/ żeby nas posilił á vmocnił. Przetoż y do Apostołow ták mowił: Nie wychodźcie z Miástá Jeruzalem/ áż będziecie obleczem mocą z wysokości. Abowiem on podpiera krewkości nászey. A iż wiele trudności y niebeśpieczeństwá ná drodze przypada/ trzebá nam było Duchá świętego/ áby on nas cieszył/ áby się y w nas modlił. Przetoż y Pan Christus obiecował: Iż drugiego Pocieszyćielá da wam Oćiec. Bo on nas cieszy w kążdym vtrapieniu nászym. Nákoniec coby nam było pomogło raz dostáć nam zgotowánego dobrá/ gdy by ie nam znowu nieprzyiaćiel álbo zdradą/ álbo gwałtem záś wydárł? A ták potrzebá było Duchá świętego/ iáko opiekuná sierotek: áby on dziedźictwá nam od Oycá zgotowánego/ á tego testámentu krwią Christusową zapieczętowánego/ bronił: á żebychmy go nie strácili/ zá występnymi się przyczyniał. Przetoż y Pan Christus ták mowił: Nie zostáwię was iáko sierotek.

2.
Lukász w 24.
3.
do Rzym. w 8.
Jan w 14.
w 2. do Kor. w 1
4.
Jan w 14.

¶ Słuchayże iuż teraz/ iáko się te obietnice Páńskie nád Zwolennikámi iego obficie wypełniły: á iáko te spráwę Lukász święty w Dziejach opisuie: Iż gdy się wypełniły dni Swiatecżne/ byli wszyscy pospołu ná iednym mieyscu. Rozmáićie to iuż byli Prorocy ogłośili/ że łáská Duchá świętego ostátecżnych czásow miáłá się rozláć ná wszystek lud. Bo ták Bog przez Izáiaszá mowił: Wyleię ia wodę ná prágnącego/ á rzeki ná suchą ziemię: á wyleię Duchá mego ná potomstwo twoie/ á błogosłáwieństwo moie ná pokolenie twoie. Y v Ezechielá: Gdy ia będę vczczon á poświęcon miedzy wámi: wyleię ná was wodę czystą/ á będźiecie oczyśćieni ode wszego plugástwá wászego. A dam wam serce nowe/ y Duchá nowego położę w pośrzod was/ á odeymę serce kámienne z ćiáłá wászego/ á dam wam serce mięsiste: á Duchá mego położę w pośrzod was. Y v Joelá Proroká: Sstánie się to/ powiáda/ w ostátecżne dni/ wyleię Duchá mego ná wszelkie ćiáło. Y v Zácharyaszá: Dni ostátecżnych/ będzie studnicá otworzona Domowi Dawidowemu/ y mieszkáiącym w Jeruzalem/ ku oczyśćieniu grzesznika y plugáwey niewiásty. Te stáre obietnice/ iákochmy przeszłych Niedziel słyszeli/ raczył Pan Christus odnowić Apostołom swoim/ obiecuiąc im częstokroć Duchá á Pocieszyćielá tego: á iż iest prawdziwym w kążdym słowie swoim/ iuż się im viśćił dniá dźisieyszego/ dźiesiątego po Wniebowstąpieniu/ á piećdziesiątego po Zmartwychwstániu swoim: iáko Lukász święty y czás/ y mieysce/ y sposob tey spráwy opisuie.

Obietnice Prorockie o zesłániu Duchá świętego
Izáiasz w 44.
Ezechiel w 36.
Joel w 2.
Zácharyasz w 13

¶ Naprzod co się czásu dotycże/ ták gi wyráźił: Iż gdy się wypełniły dni Swiatecżne/ álbo dni piećdźiesiąt/ á przyszło iuż ono Swieto Zydowskie ktore po Grecku PENTECOSTES zowią/ prze to iż piećdziesiątego dniá po Wielkieynocy záchowáne á spráwowáne było: iż prawie tego dniá Duch święty zstąpić raczył ná Zwolenniki Páńskie. Patrzayże iáko się nadobnie stáry Zakon z nowym/ á figury z prawdą stosuią. Bo iáko od wyśćia Zydowskiego z Egiptu/ á od ofiárowánia Wielkonocnego Báránká/ było piećdźiesiąt dni áż do tego czásu/ kiedy Pan Bog ná gorze Synaj Zakon dał Moyzeszowi: tákżeć od ofiárowánia zá nas niewinnego Báránká Christá Páná/ á od wesołego Zmartwychwstánia iego/ áż do dniá dźisieyszego/ dni piećdźiesiąt wyszło. A tegoż dniá ná gorze Syon dan iest ten nowy Zakon/ y nápisan iest nie ná tablicach kámiennych/ ále ná sercach wiernych ludźi. Jáko to był Pan Bog dawno przez Proroká opowiedział: Iż dam Zakon moy w ich wnętrznośćiach/ á nápiszę gi ná sercach ich. A iż Zakon Moyzeszow bez Duchá nic nie pomaga/ y owszem iáko Páweł święty mowi/ wychodźi ná śmierć á nie ku żywotowi: przetoż bárzo przystoynie tegoż dniá ktorego iest Zakon dány/ iest też y Duch święty zesłány: ábyśmy wiedźieli/ że Zakon bez Duchá wypełnion być nie może.

Czás zesłánia Duchá S.
PENTECostes co iest.
Czemu piećdźiesiątego dniá zstąpił Duch S.
I.
w 2. Moy. w 22
Hierem. w 31.
II.
do Rzym. w 7.

¶ Nád to/ piećdźiesiątego dniá pirwociny zbożá swego/ á pierwsze owoce swoie Zydowie ofiárowáli: ále iż żadne ofiary násze bez Duchá święte° nie mogą

III.
w 3. księ. Moyzesz. w 23. kap.

być wdzięczne Pánu Bogu. Przetoß tegoß dnia Duch święty zstąpić raczył: ábychmy wiedzieli/ że y my naßymi vczynkámi nie możem się podobáć á zásłużyć Pánu Bogu/ ieśliże z Duchá á z wiáry nie pochodzą. A temu ießcze pięćdzieśiątego dnia łáská Duchá świętego przyßłá w sercá Zwolennikow Páńskich: iż pięćdzieśiąty rok v Żydow/ był Jubileusem/ to iest Miłośćiwym Látem: aby poználi wßyscy/ że po zesłániu Duchá świętego poczęło się práwe á wiekuiste Miłośćiwe Láto. Przetoß y Páweł mowi: Oto teraz czás przyiemny/ oto teraz są dni zbáwienia. Y Izáiaß: Duch Boży nádemną/ ábym opowiedział Rok Pánu przyiemny. Abowiem teras przez Duchá świętego winy bywáią odpußczone/ miłość się rozlewa w sercách naßych/ ktora okrywa wielkość grzechow naßych: teraz ná tym Duchownym Miłośćiwym Lećie/ więźnie wypußczáią/ winy odpußczáią/ wywołáni do oyczyzny się nawrácáią/ wrácáią się dziedzictwá á imioná vtrácone: niewolnicy/ to iest ludzie w grzechách záprzedáni/ z niewoley bywáią wybáwieni. Nákoniec Duch Boży przyßedł w Święto/ aby y oni ktorzy byli przy vkrzyżowániu Páńskim/ też y te cudá oglądáli/ á vwierzyli: á iż przez Apostoły tenże Duch miał być rozlany po wßystkim świecie. Ale o czáśie dosyć.

[Margin: IIII. — w 3. Ks. Moy. 25 — w 2. do Kor. w 6 — Izáiaß w 61. — V. — Theophilactus.]

¶ Obaczże teraz mieysce/ ná ktorym się Duch święty ziáwić raczył. Byli/ powiáda/ wßyscy wespołek/ ná tymże mieyscu. Teraz nie miánuie mieyscá/ ále iuż wyżßey powiedział: iż po Wniebowstąpieniu Páńskim wroćili się do Jeruzalem/ y trwáli wßyscy iednomyślnie w modlitwie. Co też był dosyć iáśnie opisał Izáiaß tymi słowy: Wynidzie Zákon z Syonu/ á słowo Páńskie z Jeruzalem. Otoß maß/ iż to mieysce było gorá Syon: á miásto Jeruzalem. Przed tym też był dan ná gorze Zákon Moyżeßowi/ ále tá gorá byłá ná pußczy: do ktorey żaden się przystąpić pod gárdłem nie miał. Lecz tu iuż wßystkie rzeczy wdzięcznieyße á spokoynieyße. Ná gorze się Duch święty okázáć raczył/ ále nie ná inney iedno ná Syonie (co się wykłada Strażnicá) z ktorey bywáią wzgárdzone á potłoczone ziemskie rzeczy/ á niebieskie przez wiárę bywáią przeglądáne. A nie sámá tám gorá byłá/ ále y dom: z ktorego nikogo nie wypycháią/ y owßem wßystkich wzywáią Prorockimi słowy: Podźcie á wstąpimy ná gorę Páńską/ á do domu Bogá Jakobowego: á náuczy nas drog swoich/ á będziem chodźić śćießkámi iego.

[Margin: Mieysce Syon/ á Jeruzalem. — w Dziejach Páń skich. w 1. — Izáiaß w 2. — w 2. Moyz. 19. — Izáiaß w 2.]

¶ Otoß maß iáko się ći spráwowáli/ ktorzy napierwey przyięli Duchá świętego: byli iednomyślnymi/ w iednym domu byli/ ná wysokim mieyscu mießkáli/ á vstáwicznie się modlili. Do tych ći oto przyßedł Duch święty. Przetoć nie dziwiá/ że go v nas niemáß/ á że do nas nie wstępuie. Bo gdzie serce iest swarow/ gniewu/ pychy/ á nienawiśći pełne: tám iuż nie maß Duchowi ś. mieyscá żadnego. Abowiem spráwcá iednośći á zgody/ nie ládá iákiey miłośći/ á nie obłudney miłośći od nas żąda. Tákieß poki się po ziemi czołgamy/ poki iesteśmy poddáni ćiáłu y pożądliwośćiam ie°/ á poki ná gorę niewstąpimy/ poki nie podłożymy pod nogi naße grzechow naßych/ nie spodziewaymy się gośćiá ták zacnego. Abowiem ćiáło záwße walczy przećiw Duchowi/ á Duch przećiw ćiáłu: á ták ieden drugiemu vstępowáć muśi. Przetoß ieśli go chceß dostáć bráćie moy miły/ vczyńże sobie gorę ze złośći twoich/ á podbiy ie pod nogi twoie. Podnioszą ćię/ mowi Augustin święty/ ieśli będą pod tobą: á potłoczą ćię ieśli będą nád tobą. Abowiem Duch Boży dáleko iest od człowieká obłudnego/ á odtrąca się od myśli ćielesnych á bezrozumnych. Bo iż iest Duchem prawdy/ przeto z obłudnośćią á z pokrytośćią społem stáć nie może. Nákoniec ieśli go vprzeymie nie żądaß/ á ieśli on pilno nie prośiß/ nigdy nie będzieß miał v śiebie ták ślachetnych gośći. Trzebá prośić/ ieśli chceß otrzymáć: trzebá ßukáć/ ieśli chceß ználeść: trzebá kołátáć/ chceßli ábyć otworzono. Ale náde wßystko/ ieśli nie mießkaß w iednym domu/ á w iednośći Kośćiołá Powßechnego/ tedy nigdy nie otrzymaß Duchá świętego. Abowiem nikomu innemu nie iest obiecány/ á nigdzie indźie nie mießká/ ie-

[Margin: Ktorzy przyięli Duchá świętego co czynili. — do Gálát. w 5. — Augustinus. — w Księgach Mądrośći. w 1. — Lukaß w 11.]

ßka/iedno wiedznym/ świętym/powßechnym/ Apostolskim Kościele/ ktory vstáwicznie rządźi y spráwuie.

¶ Obácżże dopiero sámo przyśćie Duchá świętego: bo gdy dniá Swiątecżnego iuż ták wßyscy Zwolennicy (á było ich w liczbie sto y dwádźieśćiá) wespołek ná iednym mieyscu byli: álić oto nagle stał sie ßum z niebá/ iákoby przychodzącego wiátru gwałtownego/ y nápełnił on wßystek dom. Miásto onego grzmienia/ błyskánia y trząskánia/ ktore sie ná gorze Synaj przed tym stáło: tu tákież stał sie wielki ßum z niebá/ ktory iuż známionował on ßum głosu Apostolskiego/ ktory sie miał rozniesć po wßystkim świećie. W ßumie Duch świety przyßedł/ okázuiąc/ iż go żaden ináczey przyiąć nie może/ iedno áż pierwey serce iego skruszone á przestrászone będźie. O czym masz nadobną figurę w Eliaszu Proroku/ do ktorego niżli Pan przyßedł/ pierwey vprzedźił wiátr wielki y mocny/ wywrácáiący gory/ á łamiący skáły: á po wietrze burza/ á po burzy ogień/ á po ogniu ßum wietrzyku ćichego. Tośći też Pan Bog własnie z námi czyni/ pierwey niż do sercá przyidźie. Napirwey wypuszcża tęgi wiátr/ ktory podrywa gory: to iest/ zrzuca to wßystko co sie wielkim zdáło/ á práwie nam wßystko vfánie odeymuie: ále przedśię ießcże nie záraz Pan przychodźi. Bo wiele tákich/ ktorzy nie máią w czymby vfáli/ á przedśię Bogá nie máią: ále iednák dobry to iest początek przyśćia iego. Zátym idźie burza á poruszenie/ gdy człowiek rozmyśla czym iest/ á gdy vważa nędze świátá tego/ iuż tám Duch świety bliżey iest: ále przedśię ießcże go w człowiecze niemaß. Lecż gdy iuż przystąpi ogień/ á rozpalenie sumnienia/ tedyć iuż tám Pan bárzo blisko: Bo wielka iest mieć práwą żáłość á skruchę z grzechow swoich. Po ogniu dopiero nádchodźi ßum wietrzyku ćichego: to iest łáská Boża/ ktora rozwesela sumnienie przestrászone.

¶ A obácż/ iż przyśćia Duchá świętego nie inßy znák vprzedźił/ iedno ßum duchá álbo wiátru gwałtownego. Abowiem przez to sie známionuie spráwá Duchá świętego. Bo wiátr iest rzecż niewidoma/ ále iednák bárzo potężna y skuteczná. Bo widźimy/ iż wiátr bez odporu żadnego/ dźiwną prędkośćią rozchodźi sie á wieie po wßystkim świećie. Tákżeć y Duch świety Bog niewidomy/ dźiwną á niewymowną moc swą pokazał. Abowiem wielką chętkośćią á wielkim ßcżęśćim/ náukę swoię rozśiał/ á rozniosł po wßystkim świećie. A żaden nie był ták możny/ áni ták potężny/ ktory by był mogł zahámowáć gwałtu iego: álbo vgáśić zapalenie iego. Przetoć go Pismo przyrownawa wiátrowi. Lecż ten ßum przyßedł z Nieba/ áby rozumieli żeć to onego dar á spráwá byłá/ ktory nie dawno był wstąpił do Niebá.

¶ A nápełnił/ powiáda/ on wßystek dom/ w ktorym Zwolennicy byli. O ßcżęśliwyż to dom/ ktory iest wßystek nápełnion Duchá świętego! O błogosłáwionyż to Kośćioł á ßcżęsne zebránie/ w ktorym y Pásterze/ y Pánowie/ y poddáni bywáią spráwieni Duchem świętym. Bo ieśli iedná część będźie oprocz łáski iego/ tedy wßystko zebránie wiernych nie máłą ßkodę ćierpieć muśi. Błogosłáwionaż y to Duszá/ ktorey y pámięć/ y rozum/ y wola/ sam Duch świety rządźi. Bo nie dosyć iest/ że iedno z tych y drugie będźie rządzono od Duchá świętego/ ieśliże on nienápełni domu wßytkiego/ á nie opánuie zupełnie sercá nászego.

¶ A z czegoż widy poználi iż to był Duch świety/ ktory sie tym sposobem okazał nád nimi? Z pewnych známion/ á z własney spráwy tegoż to Duchá świętego. Bo słuchay co Ewángelistá dáley mowi: Vkázáły sie im/ powieda/ rozdźielne ięzyki iákoby ogień: y vśiádł ná kożdym z nich/ á nápełnieni są wßyscy Duchem świętym: y poczęli mowić rozlicznemi ięzyki/ ták iáko Duch świety dawał im wymáwiáć. Bo acż Pan Bog w sobie niewydźialny iest/ ponieważ iest Duch á nie ćiáło/ iednák czytamy że sie częstokroć okázowáć raczył. A tákowe znáki pospolićie bywáły/ wedle oney potrzeby dla ktorey sie dźiały. Ták Izáiasz widźiał Páná śiedzącego iáko Sędźiego: bo ná ten czás wiśiał sąd nád Zydy. Vkázał sie Bog Moyzeßowi w krzu gorąiącym/ ále przedśię niespalonym: Bo podobna

Przecż Duch świety w ßumie przyßedł.

w 2. Moyz. 19.

Psalm. 18.

w 3. Kśieg. Krolewsk. w 19. kap.

Spráwienie sercá/ niżli Pan Bog przyidźie.

Czemu w wielkim wietrze ziáwił sie Duch S.

Ktory dom ßcżęsliwy.

Znáki bytnośći Duchá świętego.

Jáko sie rozmáićie PAN BOg vkázował.

Izáiasz w 6.

w 2. Moyz. w 3

w 2 Moy. w 19.

Josue w 5.

Zácháryaß w 3.

Duch świety czemu sie w osobie gołebice vkazał.

Mátthe. w 17.

Duch świety czemu sie vkazał w obłoku.

Czemu w ognistych iezykach zstąpił Duch S.

spráwá nád Zydy w Egipcie byłá. Abowiem y oni acz byli w ogniu vtrapienia/ ále przedśię zgorzeć á záginąć nie mogli. Gdy Zakon podawał Moyzeßowi/ vkazał sie w grzmieniu/ w błyskániu/ we mgle/ w trzęśieniu ziemie: aby okazał/ że on Zakon był Zakonem stráchu/ á spráwował gniew. Tym sposobem gdy sie Josue z nieprzyiacioły potykáć miał/ okazał mu sie Anioł z gołym mieczem: daiąc znáć/ że mu miał pomoc przećiw nieprzyiaciołom iego. Takieß Zácháriaßowi vkazáli sie Aniołowie iákoby iezdni/ abowiem był czás stráchu y boiaźni dla náiazdu Perskiego ludu. Takżeć nád Pánem Christusem Duch świety vkazał sie w osobie gołębice: aby okazał osobliwą onę niewinność/ czystość á ćichość w nim. Abowiem gołębiczká iest ćichuchne/ proste/ á czyśćiuchne źwierzątko/ bez żołci. Takieß w Przemienieniu Pańskim/ ktore figurowáło przyßłe Zmartwychwstánie/ okazał sie Duch świety w iásnym obłoku: aby okazał/ iż w ostatecznym zmartwywstániu będzie y iásność/ y ochłodá wieczna. A tu lepak vkazał sie w ięzykách á w ogniu/ bo tego nawięcey tám było potrzebá. Mieli Apostołowie roznośić Ewangelią po wßystkim świećie/ przetoß mieli mieć ięzyki wßystkiego świátá/ ále ogniste á rospalone: bo ináczey/ máło by byli spráwili. Nad to było potrzebne to ięzykow odnowienie: gdyß niemaß członku żadnego/ ktorymby człowiek częśćiey grzeßył: iáko y z drugiey strony/ niemaß lepßego członku/ nád dobry ięzyk. A acz ná świećie dosyć iuż gorzał ogień gniewu/ nienawiśći/ á pożądliwośći ćielesney/ á wßákoß nie było ná nim ogniá Boskiey miłośći/ ktoryby grzechy wypalił/ człowieká oczyśćił/ gnusność z niego wybił/ sercá ludzkie wzbudził/ oświećił/ rospalił. Táki ogień iż iedno sam Duch świety daie/ przeto sie też w ogniu ziawić á okázáć raczył. Lecz dobrze Ewángelistá przydaie/ że to nie był ogień/ ále iáko ogień: iáko y pierwey powiedział/ że nie był prosty wiátr/ ále iáko wiátr: abyśmy o Duchu świętym nic ćielesnego nie myślili/ gdyß on iest Duch á nie ćiáło.

Nápráwienie ięzykow przez Duchá świętego.

Mátthe. w 16.
Márek w 8.
Lukaß w 22.

¶ A zátym nápełnieni są wßyscy Duchem świętym/ y poczęli mowić. Tu iuż widźiß niewymowną moc/ y spráwę Duchá świętego. Mowili Apostołowie y przed przyśćim iego/ ále o rzeczách niskich/ á podłych/ nikczemnych. Jáko ono/ że chlebá nie wzięli z sobą. Jáko ono/ kto by był miedzy nimi więtßy. Spieráli sie o pierwße mieysce/ y o nápráwieniu krolestwá Zydowskiego. A toć iest on stáry ięzyk. Lecz iuż dźiś poczęli mowić/ nie o ziemskich á ćielesnych rzeczách/ ále iáko im Duch świety wymawiáć dopuśczał/ wielkie á dźiwne spráwy Boskie. A coż innego w nich on Duch ktory z niebá zstąpił/ poduśczyć miał/ iedno niebieskie/ zwierzchnie/ Boskie/ á Duchowne rzeczy? O tychći oni potym naczęśćiey rozmawiáli/ tymi sie báwili/ w tych sie kocháli/ iáko sie zá tym okazáło.

Pan Bog nową wieżę buduiąc do Niebá/ ięzyki nápráwił.

w 1. Moy. w 11

Duch świety rozliczne ięzyki zgromadza w iedność wiáry: á Złyduch y iednegó ięzyká ludzie rosprasza w rozmáite wiáry.

¶ Tu obácz/ że ktory był pierwey ięzyki rozdźielił/ kiedy synowie Adámowi chćieli do Niebá wieżę budowáć: ten záśię teraz/ chcąc ludziom zbudowáć práwy wschod á wieżę do Niebá/ ięzyki záśię nápráwił: aby Apostołowie wßystkimi ięzykámi mowili/ ktorzy mieli wßystkich narodow vczyć. A iáko przystoynie w budowániu Bábiloniey (co sie wykłada Zámießánie) iedność ięzykow przez Duchá pyßnego rostárgniona byłá: ták słußnie w Jeruzalem (co sie rozumie widzenie pokoiu) przez łáskę Duchá świętego rozność á rozliczność ięzykow iest zgromádzona. Ale niestetyß ná czásy náße/ że co był Duch BOży ludzie rozmáitych ięzykow zgromádził w iedność wiáry/ to dźiś Złyduch przećiwnym obyczáiem ludźie iednego ięzyká/ tárga á rosprasza w rozmáite wiáry: że iuż práwie co głowá to rozum/ á ile ludźi tyle błędow ná świećie: á znowu sie buduie tá Bábilonia/ y to przeklęte zámießánie: ktore nędzne á záwiedzione ludźi/ nie do Niebá/ ále prosto do Piekłá prowádźi.

Y dźiś KOśćioł mowi rozlicznemi ięzyki.

¶ A tubyś zopytał: Czemu y my teraz nie mowimy ięzyki rozlicznemi? Lecz ieśli sie rzeczam pilnie przypatrzyß/ vznaß że y teraz mowi Kośćioł Boży ięzyki rozlicznymi. Bo tenże iest Kośćioł wßędy/ kędy iedno są Chrześćiáni. Jzali nie widźiß/ iáko mowi po Polsku/ po Czesku/ po Litewsku/ po Niemiecku/ po

Włoſku/ po Hiszpáńſku/ po Fráncuſku/ po Indyſku/ po Angielſku/ po Węgierſku? Tegoć ani bożnicá Zydowſka/ áni żadne pokątne ſchadzki Odßczepieńſkie nie máią/ á przetoß też nie ſą onym iednym/ práwym a Powßechnym Kośćiołem Bożym: ktory ſie nigdy mnożyć á rozßerzáć nie przeſtaie/ áż będzie mowił ięzyki wßyſtkich ludźi.

¶ Otoß widziß co Duch świety ſpráwić raczył w onych pierwßych Chrześćiánach/ że im y ięzykow/ y ogniá dodał: przetoß nie dźiw że ná on czás bárzo dobrze ſtał Kośćioł Boży. Ale dźiś v nas inna ſpráwá. Niemáß miedzy námi żadney rzeczy gorzey ſpráwioney/ iáko ieſt ięzyk/ ktorego dźiś iedno ná ſwáry/ ná zwády/ ná wykrety/ á ná rozruchy ći vżywaią/ ktorzy ludźie od iednośći wiáry/ á od miłośći Chrześćiáńſkiey iáwnie odwodzą/ á przećiw Powßechnemu Kośćiołowi/ przećiw iáſney prawdźie ſie ſpieráią. A temu niemáß w nas onego Niebieſkiego ogniá/ ktory Pan dniá dźiśieyßego ſpuśćił obfićie ná źiemię: przetoß nie dźiw/ że y Kośćioł vſtáie/ a iż ſie Sekty á Odßczepieńſtwá korzenią. A czemuß wżdy do nas Duch ś. nie dochodźi? czemu? iedno prze nieſpoſobność a niegotowość náßę? ponieważ nie ßukamy/ nie prośimy/ nie wſtępuiemy ná gorę/ á nie przypußczamy onego przepráwienia pierwßego/ to ieſt ßumu Duchá przychodzącego. Azaż ná nas máło kołáce? áza nas raz vpominá? áza raz wzruſza á przeſtraßa ſumnienie náße? Ale coß potym/ gdy my áni ná łáſkáwe podußczenie/ á ná święte nátchnienie iego nic nie dbamy/ gdyſmy ták twárdey krzczyce/ á zákámiałego ſercá/ że Duchowi świętemu mieyſcá dáć niechcemy.

Náßá winá/ że Duchá świętego nie mamy.

Lukaß w 12.

w Dźieiách w 7.

Część Wtora.

Ivżeśmy ſłyßeli/ kiedy/ gdźie/ á iáko Duch święty z Niebá ná Apoſtoły/ y ná inne wierne zſtąpić raczył: teraz iuż obaczymy iáko ſie też świátu oznáymić a obiáwić raczył. Abowiem ten ma obyczay Duch BOży/ że gdźiekolwiek ieſt/ tedy ſie zákryć á zátáić niemoże/ áni ſie da komu zahámowáć. Duch święty/ powiáda Medrzec/ hybki ieſt/ ktory nie broni dobrze czynić/ máiąc wßyſtkę moc/ á wßyſtko przegladáiąc. A nie dźiw że tákiey mocy ieſt Duch święty/ gdyß to widźimy y w proſtym ſtworzeniu. Bo ogień trudno ſie ma zátáić/ aby ſie álbo ćieptem/ álbo świátłem/ álbo dymem wydáć á okázáć nie miał. Wody á wiátru żaden zátrzymáć ani zahámowáć nie może. A ieſliż ták wielkiey mocy vżył Bog ſtworzeniu/ tedyć záiſte więcey ſam ſobie záchował. Przetoż y ty bráćie moy miły/ ieſli co z Duchá świętego maß w ſobie/ ieſliś ieſt czym obdárzon od niego/ vmieyże tego vżyć/ vmiey to ná świátło podáć ku pożytku bliźnich twoich. Strzeżże ſie przy tym/ abyś ſie Duchowi świętemu/ ktory w tobie álbo y w innych ſpráwuie/ nic nie opierał áni ſprzećiwiał/ ále owßem bądź mu poſłußnym á powolnym/ áby on ſam rządźił y ſpráwował wßyſtkie myśli/ śiły/ y vczynki twoie.

Duch święty zákryć ſie nie może.

w kśię. Mądr. 7.

Dáry Duchá S. máią być innym vżyczáne.

¶ Bo pátrzay/ iáko y tu czyśćie ieſt wyráżon obyczay świátá te° około ſpraw BOżych: ktore choć ſą iáwne wßyſtkim/ á wßákże więtßa część ludźi máło co dba ná nie. Iedniáć ſpráwy Boſkie widzą/ ſłyßą/ y czytáią: ále przedśię ták zoſtáią/ iákoby nic nie widźieli. Abowiem z nich żadnego pożytku nie odnoßą. A drudzy nietylko ſie z nich nie buduią/ ale y ßydzą z nich: á niktorzy też y bluźnić śmieią/ iáko Licemiernicy/ ktorzy nie niezwiádomośći/ ale z vporu á ze złośći mowili/ iż w mocy Beelzebubá Kśiążećiá Dyabelſkiego wyrzuca dyabelſtwo: aczkolwiek wiedźieli że to były sámego BOgá ſpráwy/ ktorych żaden ßczyry człowiek nigdy czynić nie mogł. A ták bárzo tych máło/ ktorzyby ſie ſprawam Bożym przypátrzáli álbo dźiwowáli: á ießcże tych mniey dáleko/ ktorzyby ie rozumieli/ wyſławiáli/ á miłowáli/ mowiąc z Dawidem Krolem: Niemáß miedzy Bogámi/ Pánie/ tobie podobnego/ a niemáß inne° coby mogł zrownáć ſpráwam twoim.

Obyczay świátá tego.

Lukaß w 11.

Pſalm. 85.

Zydzi przecż ze wßyſthkich kráin w Jeruzálem mießkáli.

Tákżećſie y tu przydáło. Bo byli/ powieda/ w Jeruzalem mießkáiący Zydowie/ ludzie nabożni/ ze wßego narodu ktory pod niebem ieſt. Iż Zydowie w dálekich á w rozmáitych kráinach mießkáli/ byłá przyczyną nędzna ich niewola/ ktorą naprzod od Sálmánázárá/ potym od Nabuchodonozorá/ zátym od Antyochá/ nákoniec od Rzymiánow podiąć á ćierpieć muśieli. Lecż miedzy nimi ktorzy nábożnicy byli/ chcąc być vcżeſtnikámi obietnice Abráhámowey/ opuśćiwßy oycżyznę/ domy/ y máiętnośći/ zeßli ſie byli do Jeruzálem/ y tám ſobie mießkánie obráli/ áby wedle Zakonu ſwego trzykroć przez rok okázowáli ſie przed Pánem ſwoim.

Ze wßyſtkich ſtrō świátha byli ludzie przy zeſtániu Duchá świętego

¶ A co ſie tknie tych kráin ktore tu Lukaß święty wſpomina/ maß obácżyć iż iedne z nich w Azyey/ drugie w Afryce/ á niektore w Europie leżą. W cżym ſie też okázuie dźiwna opátrznośċ Boża/ iż záraz ná pocżątku/ y owßem tegoß dniá zeſtánia Duchá świętego/ á ná pierwßym kázániu Ewángeliey byli zgromádzeni ludzie ze wßyſtkich trzech cżęśći świátá: áby ſtąd káżdy obácżył/ że ſie Ewángelia po wßyſtkim świećie rozláć á rozßerzyć miáłá. Obácżże y to/ że te wßyſtkie kráiny/ ktore naprzod Ewángelią vſłyßáły y przyięły były/ teraz pod Turkiē ſą/ oprocż Rzymu. A ktoß by/ to cżytáiąc/ nie zapłákał? ktoby ſie nie lękał ſądow Bożych? Spráwiedliwyś ty ieſt miły Pánie/ á ſądy twoie proſte ſą y prawdźiwe. Ty kroleſtwá przenośiß y ſtánowiß/ á kroleſtwo ſwoie oddaląß od niewdźięcżnych/ á dáieß ie ludowi ktory cżyni owoce iego. Jeſt ſie tedy cżego záiſte bać/ áby ſie to y nam nie przydáło przez te okrutną niewdźięcżnośċ naße: co widźimy ná oko/ że ſie pierwßym Chrześćiánom doſtáło. Bo ieſli Pan áni Zydom włáſnemu narodowi ſwemu/ áni ták ſławnym Kroleſtwam po świećie nie przepuśćił: coż mniemaß żeby nam przepuśćić miał?

Tureckie Páńſtwo nád Chrześćiány.

Pſalm. 118.

Matthe. w 21.

Ktorzy PApieżá ſłucháć nie chćieli/ teraz TVrká ſłucháć muſzą.

Cżemu ſie dźiwowáli w APoſtolech.

¶ A gdy ſie ſtał ten to głos/ zbiegło ſie mnoſtwo ludźi/ y zátrwożeni byli ná myſli/ bo ſłyßał káżdy á oni mowią ięzykiem iego: á zumieli ſie wßyſcy/ y dźiwowáli ſie. Dźiwowáli ſie trzem rzecżam w Apoſtolech. Jedná [illegible] ſie mowili wßyſtkiemi ięzykámi: druga/ że byli proſtacy á nieukowie: trzećia/ że nic nie wymawiáli/ iedno wielkie á dźiwne ſpráwy Boſkie. Bo naprzod/ iáko pierwey Pan Bog przyſtoynie był pomießał onych ięzyki/ ktorzy wieżę Babilońſką budowáli/ że od ſwego przedśięwzięćia przeſtáć muśieli: ták też było potrzebá onym budownikom nowym/ áby od wßyſtkich mogli być zrozumiáni. Bo inácżey/ iáko by był mogł być Kośćioł zbudowány/ gdyby oni álbo śiebie ſámi nie rozumieli/ álbo od inßych ſłuchácżow nie byli rozumiáni? A co innego teraz Kośćioł ták bárzo tárga y pſuie/ iedno iż budownicy będąc ták miedzy ſobą rozni/ po wielkiey cżęśći ſámi ſie nie zgadzáią/ ſámi ſie nie rozumieią/ roznie y mowią/ y vcżą ſámi? K temu ieſzcże drugie złe nádchodźi/ iż też y ći co ſłucháią/ częſtokroć ſwoich Doktorow rozumieć niechcą/ álbo ie źle á przewrotnie/ ná zátrácenie ſwey duße/ wykłádáią. Dla tego tedy Pan Bog przywroćił Apoſtolom wßyſtkich ięzykow vżywánie/ że tego potrzebowáli ku ſpráwie á przepowiádániu Ewángeliey ś.

w 1. Moy. w 11

Cżemu NOwowiernicy máło buduią.

¶ A ná ten ſtan nie obrał Pan Bog zacnych á vcżonych ludźi/ ále proſtacżki/ nieuki/ á wzgárdzone: áby tym rychley káżdy poznał/ że ſam Pan Bog wßyſtko w nich ſpráwował: á ieſli ſie kto chce chlubić/ áby ſie w ſámym Bogu chlubił. Niech ſie nie chlubi mądry w mądrośći ſwoiey/ áni bogáty w bogáctwie ſwoim. A iż Apoſtołowie mowiąc rozlicżnymi ięzyki/ nic nie wymawiáli iedno wielkie rzecży Boże/ toć iuż znácżyło/ że Máieſtat Boſkiey chwały wßyſtkimi ięzyki wyſtáwián/ y ludźiom miał być oznaymion. Bo co ná on cżás Kośćioł wziął od Apoſtołow/ á cżego ſie od nich náucżył/ tego ſie y teraz mocno trzyma.

Przecż Pan Bog proſtacżki wezwał ná vrząd Apoſtolſki.

w 1. do Kor. 1 Hierem. w 9.

¶ Ale ſłucháymy iáko roznie ſie ſtáwili/ ktorzy ná te ſpráwy Páńſkie ná on cżás pátrzyli/ y ſłucháli ich. Bo dobrzy á bogoboyni ludźie/ zdźiwili ſie/ y mowili: Coß to ma być? Ták ći ſie poſpolićie pobożni ludźie ſpráwam Bożym przypátruią: dźiwuiąc ſie naprzod/ á potym pytáiąc ſie o woli Páńſkiey. Abowiem wßelkie o prawdźie bádánie/ od podźiwienia ſie zácżyna: á podźiwienie lepak pobudza

Jáko roznie ſpráwy Páńſkie ludźie wykłádáią.

Dobrzy wßyſtko w dobre obrácáią

w nas y ſpráwuie chuci żądzą ku poznániu rzeczy. Ták ći by záprawdę y tych czáſow nászych czynić potrzebá. Nieukowie o Wierze ſie gádáią/ wczeni w błędy rozmáite wpádáią/ gniew ſwoy przećiwko nam Pan Bog doſyć możnie okázuie. Widzimy známioná ná Niebie/ y ná ziemi/głody/ mory/ ziemie trzęśienie/ y powodzi po rozmáitych częśćiách świátá. Tu ſie człowiek pobożny zadziwić muśi/ y mowić: Miły Boże/ coż wżdy zá tym będzie? Zátym ſie pyta o táiemney woli Bożey/ á ták ſie polepſzá.

Máthhe. w 24.

¶ Lecz niezbożni á niewierni ludzie/ ze wſzyſtkiego ſzydzą/ śmieią ſie ze wſzyſtkich/ choć táwnych/ choć ſtátecznych/ choć BOſkich/ choć niebieſkich rzeczy. Przetoż ſie im też to doſtánie/ co Pan CHRiſtus prorokował: Iż iáko zá czáſu Noego y Lotá ludzie iedli/ pili/ áż z nieobáczká przyſzedł ná nie potop y ogień śiárczyſty z niebá/ y zágubił ich: ták też będzie przyśćie Syná człowieczego. Máſz tedy przykład niezbożnych ludźi w tych/ ktorzy tu ſzydźili z PAńſkich PAſtołow/ mowiąc: Iż ſie oto ći moſzczem popili? O niewdzięczności á ślepoto wielka/ z tych ſie náśmiewáć ktorzy ták wielkie dobrá im przynoſzą! Ze wſzyſtkiego ſerca mieli zá te dobrodzieyſtwá dźiękowáć/ álić oto z Swiętych Bożych ſzydzą. A pátrz iáko ſie práwie nie czuią w tym co mowią. Abowiem ieſzcze ná ten czas moſzczu nie było/ bo dopiero żniwá były. Alec to ieſt obyczay tego świátá przewrotnego/ obrácáć we złe nalepſze rzeczy/ á ladá co mowiąc/ iáwney ſie prawdzie ſprzećiwiáć.

Zli wſzyſtko ná złe ćiągną.
Lukaſz w 17.

¶ Bylić wprawdzie pełni świeći Apoſtołowie/ ále winá nowego: ktorego Pan niechćiał wláć w ſtągwie ſtáre/ to ieſt/ w te ſercá ktore ſie záſtárzáły w grzechu. Napili ſie byli obfićie z kielichá/ o ktorym Krolewſki Prorok ták mowi: Iż kubek moy wpáiáiący/ o iáko czyſty ieſt? Iśćie pijáni byli/ ále pijáni Duchem. Bo co pijáńſtwo czyni w ludziách/ to Duch świety czynił w świętych Apoſtolech. Abowiem pijáńſtwo wyrzuca ná wierzch/ co ſie táiło ná ſercu: przywodzi zápomnienie vćiſkow á doległośći: przydawa ſercá y śiły/ ku wzgárdzie żywotá: nákoniec niewymowne wymownymi czyni. Azaż tego wſzyſtkiego nie widźiſz w Apoſtolech? Co pierwey w ſobie dla boiáźni táili/ czego ſie byli kryiomko á potáiemnie náuczyli/ teraz to roznoſzą do vſzu wſzyſtkich ludźi/ to przepowiádáią ná rynkách/ zápomnieli ſtárego Zydowſtwá/ zápomnieli onego vdręczenia/ ktorym vſtrá ſzeni Páná śie byli zaprzeli. Nie máiąc żadney świeckiey obrony/ nie boią ſie áni Staroſt/ áni Krolow/ áni Rad/ áni więzienia/ áni ſámey śmierći: ále záwſze ochotni ſą á gotowi/ dufáiąc obietnicam Páńſkim/ iáko do nich mowił: Nie boyćie ſię/ powieda/ tych ktorzy zábiiáią ćiáło/ á duſze zábić nie mogą. Ale ſie tego boyćie/ ktory zábiwſzy ćiáło/ może y duſzę zdáć ná wieczne męki. Ktorzy przed tym byli proſtymi rybitwámi/ ći iuż doſtawſzy wymowy z niebá/ śmiele hárdych nádętych Licemiernikow ſtrofuią y kárzą. Day Boże/ ábychmy y my tego winá iáko troche ſkoſztowáć mogli: Abowiem tym winem/ y Bog y ludzie dźiwnie ochłodzeni y wweſeleni być mogą.

Apoſtołowie duchownie pijáni.
Máthhe. w 10.
Pſalm. 22.

Co w pijánych wino/ to Duch ś. w Apoſtolech ſpráwował.

Lukaſz w 12.

Máthhe. w 10.

❧ Lecz co ſie iſtnośći álbo nátury Duchá świętego dotycze/ żebychmy ſie o niey wiele gádáć álbo bádáć mieli/ toć dáleko náſz dowćip y rozum przewyżſza. Bo ieśli tych rzeczy ziemſkich/ ná ktore vſtawicznie pátrzamy/ á ktoremi záwſze ſie bawiemy/ przedśie doſtátecznie rozumem ogárnąć niemożemy: á iákoż one zwirzchnie/ Boſkie/ á Niebieſkie rzeczy będzie poiąć mogli? Bo co wiemy á co widzimy/ o tym wżdy iákoſzkolwiek świádczyć á mowić możemy. Lecz BOgá żaden nigdy nie widźiał. A ktoż tedy będzie mogł wyſłowić náture iego. Bo áczći ſie Pan Bog częſtokroć w zwierzchnich znakách Oycom vkázował: iáko Abráhámowi w poſtáwie człowieczey: Moyzeſzowi w ogniu: Izráelczykom we mgle/ á w dymie/ á w głośie trąby: Heliáſzowi w ſzumie ćichuchnego wiátru. A wſzákoż żadne z tych niewyrázilo ſámey Boſkiey iſtnośći/ ále to iedno znáki były Boſkiey obecnośći. Tákieć y Duch świety ácz ſie często okázował/ iuż w gołębicy/ iuż w ogniu/ iuż w obłoku: ále iednák áni gołębicá/ áni ogień/ áni obłok nie był iſtnośćią

O náturze Duchá świętego gádáć trudno.
Ian w 3.

Ian w 1.

w 1. Moyż. 18.
w 2 Mo. 3. y 20
w 3. kśięg Krolewſk w 19. kap.
Máttheuſz w 3.
w Dźieiách w 2.
Máthhe. w 17.

iego/

iego/ ále to tylko znáki byly obecnośći iego. Abowiem BOgá/ w iego istnośći/ żaden nigdy nie widźiał/ áni go w tym śmiertelnym ćiele oglądáć może. iáko sam powiedźiał: Ze mie człowiek poki żyw nie vyźrzy: á wßákoß wiemy nieco o istnośći Duchá świętego. Bo iednorodzony Syn/ y o Oycu y o Duchu świętym/ nie máło nam powiedźieć á obiáśnić raczył: y sam Duch święty rozmáitemi skutkámi á spráwámi swemi/ dosyć sam śiebie/ y swoie náturę okazał: że iuż teraz śmiele o nim mowimy w Skłádźie Niceńskim/ álbo w Kredzie wielkim: Wierzę w Duchá świętego/ Páná/ á ożywiáiącego/ ktory z Oycá y z Syná pochodźi/ ktory z Oycem y z Synem spolną ma cześć y chwałę/ ktory mowił przez Proroki. Otoß tu maß krociuchno/ co iest Duch święty w náturze á w istnośći swoiey: á co o nim wierzyć y trzymáć maß. A tu obácz/ iż káżde słowko ma w sobie coś osobliwego. Bo naprzod áby kto nie mniemał/ że Duch święty nie iest istność á práwa persona álbo osoba w Bostwie: ále tylko porußenie á pobudzenie myśli nabożney/ (iáko niektorzy bezbożnie trzymáli) mowimy że wierzymy w Duchá świętego: czym iednák wyznawamy/ że on iest istnośćią/ y owßem práwym Bogiem. Bo żaden nie wierzy/ to iest wiáry/ nadźieie/ á vfnośći swey wßystkiey nie pokłada w stworzeniu/ iedno w sámym Bogu. Jáko tedy wierząc w Oycá/ y w Syná/ wyznawamy y Oycá y Syná być Bogiem prawdźiwym: ták też wierząc w Duchá świętego/ wyznawamy/ że on nie iest wyłączon z tegoß iedynego Bostwá/ oprocz ktorego niemaß innego. A żeby kto nie mniemał/ iż Duch święty ácz iest BOgiem/ ále mnieyßym niżli Oćiec álbo Syn (iáko niewierny Arryus bluźnił) zowiem go Panem: tym słowem wyznawáiąc/ że on nie iest áni stworzenim/ áni służebnikiem iákim/ ále Pánem/ Oycu y Synowi rownym. Abowiem niemaß wiele Pánow/ iedno ieden Pan: iáko y ieden Bog. Nád to/ iż Pan Christus mowi: Jż iáko Oćiec vmárłe ożywia/ tákżeć y Syn ożywia ktore chce. Aby kto z tych słow nie vpadł wbłąd/ mniemáiąc żeby Duch śwyięt z tey spráwy: wyznawamy tu/ że on tákieß iest o[illegible]ywiáiący/ iáko y Oćiec y Syn: á ták go záśię rownamy z Oycem y z Synem. Zatym ku záißczeniu onego błędu Grekow/ ktorzy sie sprzeczáli/ żeby Duch święty od sámego Oycá pochodźił/ przydawamy y to/ Ze on od Oycá y od Syná pochodźi. Nákoniec áby kto nie rozumiał/ żeby Duch święty znowu był stworzony/ álbo żeby był inny Duch nowego/ á inny stárego Testámentu/ dokłádamy tego: Jż tenże mowił w stárym Zakonie przez Proroki: á tym go wyznawamy być spolwiecznym Oycu y Synowi.

¶ Tyleć nas vczy wiárá náßá o istnośći Duchá świętego/ á ná tym też przestáwáć mamy: badáć sie o więtßych á trudnieyßych rzeczach/ bárzo niebeśpiecżno iest. Bo kto sie báda o Maiestáćie/ ten będźie vćiśnion á potłumion od chwały: iáko sie ná wielu Heretykach iáwnie pokazáło. A ták mieymy ná tym dosyć/ że Duch święty iest Bogiem/ á iedną rzeczą z Oycem y z Synem ożywićielem/ Oycu y Synowi spolwiecznym: ktory nie dopiero dźiś począł spráwowáć skutki swoie/ ále y w stárym Zakonie przez Proroki mowił. To o istnośći Duchá świętego trzymay/ to wierz/ á ná tym przestaway. Więcey sie nie ważß perowáć w niedośćignionym Boskim Maiestáćie. Ale sie więcey o to stáray/ ábyś tego Duchá miał záwße przebywáiącego w sobie.

¶ Dostánieß go iákoś słyßał/ ieśli będźieß żył w iednośći/ w zgodźie/ á w miłośći/ ieśli wstąpiß ná gorę Syon/ á ieśli oń pilnie prośić będźieß: ták iáko maß przykład w świętych Apostolech. A iż sie on z spráwą swoią zátáić nie może/ poznaß go ieśli mießka w tobie/ z tych trzech znákow/ w ktorych sie ná świećie ziáwić á okazáć raczył: to iest/ z Obłoku/ z Ognia/ á z Gołębice. Bo ieśli sie w tobie modli wzdychánim niewymownym/ ieśli ćię ku skruße przywodźi/ á ku opłákániu ták twych włásnych/ iáko y cudzych grzechow: toć iest pierwßy á wielki znák obecnośći iego. Abowiem dla tegoć sie przy Páńskim Przemienieniu w obłoku vkazał/ ktory deßcz álbo wilgotność z śiebie wydáie/ że te skruchę á żałość w ser-

cach swych

Marginalia: w 2. Moy. w 33 — Jan w 1. — Co o Duchu S. wierzyć y trzymáć mamy. — Duch S. Bog. — Duch S. Pan. — Duch S. ożywiáiący. Jan w 5. — Duch S. od Oycá y od Syná pochodźi. — Duch S. ieden/ á spolwieczny oycu y Synowi. — w Przyp. w 25. — Jáko dostáć Duchá świętego. — Po czym poznáć/ ieśli w nas przebywa. — f. Do Rzym. w 8.

cach swych wiernych spráwuie. Druga / ieśli to w sobie czujeß / że sie wßystkie chęći twoie śćiągáią do Niebá / że tám iest serce twoie / kedy iest skarb twoy Pan Christus śiedzący ná práwicy Bogá Oycá swego / y toć iest wielki znák łáski Duchá świętego. Boć sie dla tego w ogniu vkazał / ktory záwße ku gorze ćiągnie. Nákoniec: ieśliś iest ćichy / pokorny / niewinny / á bez żołći iáko Gołębicá: ieśli miłość / pokoy / á zgodę bráterską miłuieß: ieśli nikomu nic złego nie czyniß áni myśliß / y ſtąd poznáć możeß / żeś iest Kośćiołem Bożym / á że Duch świety / Duch miłośći / zgody / y iednośći mießka w tobie. A coß ćie iuż potkáć może ná świećie ßczęśliwßego / iáko mieć záwße v śiebie gośćiá ták zacnego: zá ktorego powodem y spráwą / máß przyść do onego dziedźictwá tobie nágotowánego w Niebie?

ij.

iij.

w 1. do Kor. w 3

¶ Stáray że sie / moy bráćie miły / ieśliś go iuż dostał / ábyś go nie zásmućił / ábyś go nie vtráćił / ále ábyś go áż do końcá záchował. Ogień iest Duch świety / á ogień vſtáwicznie gorąiący: á iáko / gdy ogień kto chce záchowáć / trzebá drew przykłádáć / trzebá poddymáć / trzebá popiołem okłádáć: tákżeć y Duchá świętego kto chce mieć w sobie vſtáwicznie mießkáiącego / trzebá sie pilnie ćwiczyć w dobrych á miłośiernych vczynkach: bo te ſą iáko drwá / ktorymi sie ten ogień mnoży: trzebá y poddymáć / pilną / nabożną / á vſtáwiczną modlitwą: nákoniec trzebá iey w popiele zágrzewáć / to iest w práwey pokorze Chrześćiáńskiey. Bo nigdźie indźie Duch Boży niechce odpoczywáć / iedno nád pokornym á ſkruszonego sercá człowiekiem: á ktory z wielką boiáźnią á vczćiwośćią przyymuie święte słowá iego.

Jáko záchowáć Duchá świętego

Izáiaß w 60.

Czego śie z tey Rospráwy osobliwie náuczyć mamy.

Ważże iuż to v śiebie pilnie / moy chrześćiáńſki bráćie / iáko ten Niebieski dar Duchá świętego był bárzo potrzebny nietylko Apostołom / ále y wßystkim ktorzy przez ich kazánie vwierzyć mieli / dla ktorych nawiecey był zesłány z Niebá. Obaczi / iż co iest ćiáło bez duße / to iest człowiek bez Duchá ś.

I.

¶ Drugie pámiętay / ktorego czásu / y ná ktorym mieyscu / y ktorym obyczáiem Duch świety był zesłány ná święte Apostoły / iż w dzień Swiątecżny / iż w mieśćie Jeruzalem / á ná gorze Syon / á w ognistych ięzykach: nietylko áby sie ſtáre Proroctwá wypełniły / ále też ábychmy ſtąd y dźiwną opátrzność Bożą poználi / y náukę wźięli: że y my Duchá świętego inácżey nie dostániemy / ieśliże tákież w iednośći / á w pokoiu / á w modlitwie / á ná gorze sercem przebywáć nie będźiemy.

II.

¶ Trzećie pámiętaymy / co o Duchu świętym wierzyć y trzymáć mamy: że iest trzećią osobą Bostwá / iest Pánem / y ożywiáiącym / ktory od Oycá y od Syná pochodźi / ktory z Oycem y z Synem ma społeczną chwałę / ktory zdawna mowił przez Proroki.

III.

¶ Czwarte: że tego Duchá inácżey nie dostániemy / iedno w iednym á Powßechnym Kośćiele Bożym / y to ieśli sie pilnie w modlitwie á w pobożnośći ćwiczyć będźiemy. Poznamy Duchá świętego w nas przebywáiącego / ieśli nas ku ſkruße wiedźie / ieśli sercá náße ćiągnie do Niebá: á ieśli nas ćichemi / niewinnemi / czyſtymi / á pokornymi czyni. Záchowamy go w sobie przez vczynki miłośierne / przez pilne y nabożne modlitwy / á przez pokorę świętą.

IIII.

¶ A iż tego sámi z śiebie mieć nie możemy / przez łáski á podpárćia tegoß to Duchá świętego: Racżyß go nam wßechmogący Pánie / zesłáć w nędzne sercá náße / ták iákoś go dźiś zesłał ná wierne twoie: á rozpal nas tym wdźięcżnym ogniem miłośći twoiey: ábychmy będąc pełni Duchá świętego we wßyſtkich ięzykach y narodźiech wielbili święte imię twoie / á roznośili wielkie á dźiwne spráwy twoie: áby ſtąd tobie rosłá cześć y chwałá ná wieki wiecżne. AMEN.

Ewán-

Euángelia ná tenże dzień chwálebny Swiąteczny/ nápisana v Janá świętego w xiiij. Kápit.

W Czásu onego/ mowił Pan JEzus do zwolennikow swoich: Jesli mie kto miłuie/ słowá moie chowáć bedzie/ j Oćiec moy będzie go miłował: á pryidziemy do niego/ á mieszkánie v niego sobie vczyniemy: A kto mnie nie miłuie/ słow moich nie chowa. A słowá ktoreśćie słyszeli/ nie są moie/ ále onego ktory mie posłał/ Oycá. Tem rzeczy mawiał wam/ mieszkáiąc v was. Ale Poćieszyćiel Duch święty ktorego ześle Oćiec w imię moie/ ten was náuczy wszystkiego/ y przypomni wam wszystkie rzeczy/ ktore wam kolwiek powiem. Pokoy wam zostáwiam/ pokoy moy dáie wam: nie ták iáko świát dawa/ ia wam dáie. Niechże sie niefrásuie serce wásze/ á niech sie nie leka. Słyszeliśćie iżem ia wam powiedział. Ide/ y przychodze do was. Byśćie mie miłowáli/ wzdambyśćie sie rádowáli/ że ide do Oycá: bo Oćiec wietszy iest niżli ia. A terazem wam (to) powiedział pierwey niżeby sie stáło: iż gdzieby sie iuż stáło/ ábyśćie wierzyli. Już nie wiele z wámi bede mowił: bo idzie Książe tego świátá/ á we mnie nic nie ma. Ale áby poznał świát/ iż miłuie Oycá: á iáko mi dał Oćiec poruczeństwo/ ták czynie.

Do ktorych Duch święty przychodzi/ y mieszka w nich: á co iest Duch święty/ y co zá vrząd á zá spráwy iego.

Zadne Swięto niebyło v Apostołow sławnieysze/ iáko to Swiąteczne.
Lukasz w 2.
Jan w 20.
Márek w 16.
Lukasz w 24.
w Dziejach w 1.

MIedzy wszystkimi Swięty Chrześćiáńskimi/ niemasz żadne° ktoreby błogosłáwieni Apostołowie z wietszym weselim/ z wietszym nabożeństwem/ y z podziwienim/ y z dziekczynienim obchodzili/ iáko iest to Swięto dzisieysze. Przy Národzeniu Páńskim/ opowiądał ći Anioł wielkie wesele: ále máło ná ten czás było vczestnikow onego wesela. Przy Zmartwychwstániu tákieś weselili sie zwolennicy/ ále wesele doskonáłe nie było/ máiąc záwsze nieiáką przysáde wątpliwośći: prze co ich tei Pan nie raz kárać raczył. A aci sie ich wesele rozmnażáło/ gdy widzieli Christá Páná z táką chwałą ták możnie á ták dziwnie w Niebo wstepuiącego: á wszákże im Pan Christus nieco gorzkośći był

przymie-

przymießał/ gdy im kazał iść á przepowiádáć Ewángelią po wßyſtkim świecie: ſkąd żadney inney zapłáty od świátá/ iedno prześládowánia/ iedno vrągánia/ iedno wygnánia/ iedno męki á śmierći mieli ſie ſpodziewáć. Co im záprawdę (ták iáko ná on czás ſpráwieni byli) nie wiele rádośći przynieść mogło: zwłaſzczá iż wiedźieli/ że mieli być w ták ſrogiey nienawiśći: iż ten ktoby ie był zábił/ miał to mieć zá nawdzięcżnieyßą posługę Pánu Bogu vczynioną. Skąd znáć/ iż Apoſtołowie áni z Národzenia/ áni z Zmártwychwſtánia/ áni z Wniebowſtąpienia Páńſkiego doſkonátego weſelá mieć nie mogli: ácż to ſą przednieyße Chrześćiáńſkie Swiętá. Bo gdy ſie Pan Chriſtus ná świát ziáwić racżył/ ießcże Apoſtołowie nie byli powołáni: gdy wſtał od vmárłych/ ledwo ießcże dobrze wierzyć mogli: gdy wſtępował w Niebo/ ießcże nie byli vmocnieni przećiw burzkam świeckim/ y ießcże ſie vkázáć nie śmieli. Ale w dzień Swiątecżny/ tám ſie dopiero zácżęło prawdziwe weſele/ tám wßyſtká wątpliwość y niedowiárſtwo/ wßyſtká boiaźń y niedołężność vſtáłá: tam poczęli mowić rozlicżnemi ięzykámi/ nietylko ſámi miedzy ſobą/ ále y iáwnie przed świátem: tám poczęli kázáć w imię Pána Jezuſowo: tám iuż dáley milcżeć á táić ſie z tym nie mogli/ co od P. Chriſtuſá ſámi widźieli y ſłyßeli: tám dopiero dźiwne cudá/ á nigdy przed tym áni widźiáne áni ſłycháne/ okázowáli: tám ná káżdy dzień w Kośćiele bywáli/ kážąc/ modląc ſie/ á chwaląc Páná Bogá: ták iż ſie im też wßyſcy ludzie dźiwowáć muśieli/ y zbiegáć ſie gromádámi do nich/ y mieć ie w wielkiey vczćiwośći. A to wßyſtko ogień on ſpráwował/ ktory ná to Chriſtus ſpuśćił z niebá/ áby roſpalał záziębłe ſercá ludzkie. Toć to ieſt oná miłość Boża/ ktorą on ſam rozlał w ſercach wiernych ſwoich przez Duchá świętego/ ktorego im dáć racżył: ktorą miłośćią oni będąc roſpaleni/ nietylko ſie żadnych mąk áni śmierći niebáli/ ále owßem weſelili ſie z tego bárzo wielce/ że ie PAn BOG godnymi vcżynił/ áby co ćierpieli dla imienia Páná Jezuſowego. O ktorey miłośći vcży nas tá święta Ewángelia dźiśieyſz[illegible]/ iáko iey też y my doſtáć mamy/ y co iey zá pożytek. Przetoż w pierwßey cżęśći vſłyßymy/ ktorym obyczáiem Duchá świętego możem mieć mießkáiącego w ſobie. W wtorey obácżymy/ co ieſt Duch święty/ á co ieſt zá vrząd á zá ſpráwá iego. Jedno on ſam niechay rządźi ſmyſły náße/ á obiáśni ćiemne ſercá náße/ ábyſmy też miłość/ y też łáſkę Duchá świętego z tego Kazánia odnieść mogli.

Jan w 16.

w Dźieiach w 2.

w Dźieiach w 4. w 2. y 9.

Łukaß w 12.

do Rzym. w 5.

w Dźieiach w 5.

Część Pierwsza.

SLuchayże ktorym ſpoſobem Duchá świętego doſtáć maß/ á iáko ſie ſpráwić y przygotowáć maß/ ábyś go miał záwße mießkáiącego w ſobie. Jeſli mię/ práwi/ kto miłuie/ tedy ſłowá moie chowáć będzie: á Oćiec moy też ſie go rozmiłuie: a do niego przyydziemy/ y mießkánie ſobie v niego vcżynimy. Tu iuż widźiß/ iż ieſli ſie Bogá rozmiłuieß/ tedy go będzieß mieć mießkáiącym w ſobie. Abowiem/ iáko Jan ś. powiedział/ Bog ßczera miłość ieſt: á kto w miłośći mießka/ ten w Bogu mießka/ y Bog w nim. Ale iákoß poznaß/ ieſli go prawdźiwie miłuieß? oto ná to maß probę gotową. Bo ieſli záchowuieß ſłowá iego/ y ſpráwuieß ſie według Przykazánia iego/ toć iuż pewny znák że go miłuieß. Bo kto go miłuie/ iáko tu ſam świadcży/ tenći chowa ſłowá iego/ ten ſtrzeże Przykazánia iego. Ale ieſli ty nie cżyniß coć on roſkázuie/ a ieſliś nie pilen ſłowá iego/ tedy go też pewnie nie miłuieß. Bo ták dáley mowi: Iż kto mię nie miłuie/ ten też nie chowa Przykazánia mego. Proba tedy miłośći/ mowi Grzegorz święty/ ieſt okázánie vczynnośći. Abowiem miłość Boża nigdy nieproznuie/ ále czyni wielkie rzecży gdy kędy ieſt: á ieſli cżynić niechce/ toć iuż miłość nie ieſt.

Jáko mamy doſtáć Duchá świętegoz áby on w nas mießkał.

Jan w 1. káp. 4.

Gregorius.

¶ Nie myliże ſie tedy/ moy Chrześćiáninie miły/ áni ſie ſam záwodź/ mowiąc żebyś miłował Páná Bogá twego/ ieſli nie chowaß Przykazánia iego. Bo/ iáko Jan ś. iáwnie opowiáda/ ieſli kto mowi/ że miłuie Bogá/ á nie chowa Przyka-

Jan w 1. káp. 2.

Nie máß wymowki temu/ kto nie chowa przykazánia Pańſkiego.

zánia iego/ tedy táki káżdy kłamcá ieſt. Nie wymawiayże ſie też áni niepodobnością/ áni żadną trudnością záchowánia Przykazánia iego/ áni krewkością człowieczeńſtwá twego: mowiąc/ żeś ieſt ſłábego przyrodzenia: iż ácz Bogá miłuieß/ ále ćießkośći Przykazánia iego znośić/ woley ſwey ſie przećiwić/ ćiała y pożądliwośći iego pohámowáć/ y świátá do końcá wyrzec ſie nie możeß. Bo ktokolwiek to mowi/ ten dwoiáko grzeßy. Jedná/ iż BOgá okrutnym á nieſpráwiedliwym czyni: powiádáiąc/ że nam dał tákie przykazánie/ iákiego nędzny człowiek wypełnić nie może. Ano przećiw temu ſamá Prawdá mowi: Iż iárzmo moie ſłodkie/ y brzemię moie lekkie ieſt. Y Jan ś. poświádcza: Iż Przykazánie iego nie ieſt nierzkąc niepodobne/ ále áni trudne. Druga/ iż táki káżdy niepráwdę powiáda/ áby nie mogł tego co dobrze może: y czyni krzywdę Duchowi świętemu ktory go pośiła/ w ktorym wßyſtko może. Bo miłuiącemu nic nie ieſt trudnego. A Páweł ś. iáwnie woła: Iż miłość BOża rozlana ieſt w ſercach náßych/ przez Duchá świętego ktory nam ieſt dány. Y Pan Bog ktory to roſkázuie/ lepiey wie co kto może/ á niżli ſam człowiek.

Mátthe. w 11. Jan w 1. kap. 5. do Rzym. w 5.

Śieká ludźie dla Ciáłá/ y dla Czártá czynią/ czego dla BOgá mowią iż niemogą.

¶ Abowiem niemáß tákiego człowieká ktoryby w potrzebie tego czynić nie mogł/ czego powiáda iż dla Bogá nie może. Dla miłośći zdrowia/ czego ty nieczyniß? pośćiß ſie/ wodę pijeß/ dáieß ſie śiec/ rzezáć/ y palić/ y wßyſtkę wolą ſwą opußczaß: á tego dla Bogá nie możeß? Dla márney chwały/ á dla nędzney cześtki świátá tego/ żołnierſką ſłużyß we zbroi/ w páncerzu záwße ſie ßorużeß: nie doiieß/ nie doſpiß/ nie dopijeß/ ćierpiß zimná y nędze/ wydawáß ſie ná iáwne niebeſpieczeńſtwá/ y ná śmierć: A tego dla Bogá/ powieß/ że nie możeß? Po ziemi/ po morzu/ vſtáwnie ſie włoczyß/ y żonę/ y dźiatki/ y miłe przyiaćioły opußczaß: y dla kęſá zyſku niepewnego ważyß gárdło ſwoie? Dla przeklętego łákomſtwá/ dla nędznych pieniędzy czego ſie nieważyß? Nákoniec dla nierządney owey á ſproſney miłośći/ czego ßaleni ludźie nie czynią k woli Pániey dußce? Bá niechay mu oná roſkaże co raczy/ wßyſtko mu nie ćießko/ gotow ieſt z trzewiká pić/ przez płot ſkoczyć/ ßyię złomić/ y prze cudze zdrowie ſwoie zdrowie ſtráćić. A ießcze będźieß mowił/ iż tego dla Bogá nie możeß/ co dla Dyabłá/ dla Swiátá/ dla Ciáłá/ ták ochotnie czyniß? A czemuß to/ czemu? iedno iż więcey miłuieß świát niżli Bogá. Bo gdybyś ty Bogá więcey niżli świát miłował/ álbo przynamniey byś go ták miłował iáko świát miłuieß/ więcey byś mogł ćierpieć dla Bogá zá pomocą iego/ á z wielką poćiechą ſumnienia twego: á niżli ćierpiß dla świátá przećiw Bogu/ y przećiw ſumnieniu ſwemu. Abowiem prawdźiwa ieſt przypowieść oná: Iż chcącemu nic nie ieſt trudnego/ á niechcącemu nic nie ieſt lekkiego. Przetoß gdy Pan mowi: Iż trudna ieſt y ćiáſna drogá ktora wiedźie do żywotá: máß rozumieć/ iż ieſt trudna niechcącemu. A gdy lepak mowi: Iż iárzmo moie ſłodkie ieſt/ y brzemię moie lekkie: to rozumiey/ że chcącym á miłuiącym mowi.

Mátthеuß w 7. Mátthe. w 11.

Nie záraz człowiek doſkonáłośći doſtąpi.

¶ A obácz/ iż Pan nie rzekł: Jeſli mię kto miłuie/ chowa przykazánie moie: ále mowi/ Jeſli mię kto miłuie/ będźie chował przykazánie moie. Bo kiedy kto poczyna miłowáć Páná Bogá/ nie záraz wnet może chowáć zupełnie przykazánie iego/ ále znienácżka zá rozmnożenim miłośći/ ym dáley tym więcey poſtępuie/ y tym ſie lepiey zwyczáia w záchowániu iego: iż ono co pierwey niezwyczáynemu ćießko było/ potym gdy iuż temu przywyknie/ lekko mu ſie oſtáie. Jáko y Dawid Prorok o ſobie mowi: Bieżałem práwi/ Pánie/ iáko záwod/ w drodze Mándatow twoich/ kiedyś ty roſprzeſtrzenił á rozßerzył ſerce moie.

Pſalm. 118.

Pożytek miłośći Boſkiey. 1.

¶ Słuchayże dopiero co ieſt zá pożytek tey miłośći/ á tego záchowánia Pańſkiego Przykazánia. Iż tákiego káżdego/ mowi Pan Chriſtus/ Oćiec moy vmiłuie: y przyydźiemy do niego/ y mießkánie v niego vczynimy. O miłośćiwy Pánie/ o nieſkończona Boſka dobroći! A coß ieſt miły Pánie nędzny człowiek/ że nań ták oſobliwie pámiętáć máß? á że go ták wdźięcznie oſobą ſwą własną náwiedząć máß? Iż nie mowiß/ iż tákiego Oćiec moy w łáſkę przyymie/ że go vchowa od

wa od śmierci/ od Piekła: ale że go vmiluie/ że do niego przyydziemy/ á mieszkánie sobie wdzieczne v niego vczynimy.

¶ Pátrzayże iáka to iest zasługá/ y iáka zápłátá prawdziwey miłośći. Bo gdy my Bogá miłuiemy y chowamy Przykazánie iego/ to iest iákoby zasługá nasza. A gdy nas záśię Bog Oćiec miłuie/ y mieszkánie sobie v nas czyni/ to iáko zapłátá nasza. Nie rozumieyże/ áby nas dopiero Bog Oćiec miłowáć poczynał/ kiedy go my wprzod vmiłuiemy/ y záchowamy Przykazánie iego: gdyż miłość iego nie rowno pierwey vprzedźiłá wszystkę miłość naszę/ iáko y Jan mowi: Iżci on nas pierwey vmiłował. Y záśie: Vmiłował nas przed stworzenim świátá. A tak nie dopiero gdy go my vmiłuiemy/ on nas też miłowáć poczyna: ale ten ktory nas pierwey vmiłował przed stworzenim świátá/ gdy go my miłowáć poczynamy/ y chowáć Przykazánie iego/ tedy nas dopieroż vmiłuie: to iest/ tym więcey á więcey okaże miłość swą przećiwko nam/ przez obfitsze vżyczenie łáski y dobrodzieystw swoich. Y dokłáda co to zá vmiłowánie bedzie: Iż práwi do nie° przyydziemy/ y mieszkánie v niego sobie vczynimy. Ná ten czás Pan Bog do nas przychodźi/ kiedy nam vżycza obfićie łáski swoiey. Do niego/ powiáda/ przyydziemy. A o kimże mowi/ iż przyydziemy? Jedno iż Oćiec/ y ia Syn/ wespołek y z Duchem świetym/ tákiego náwiedźimy. Bo kto miłość Bożą w sobie ma/ ten ma Duchá świetego/ ktory iest miłość społeczna Oycá y Syná. Przetoż y Páweł ś. do wiernych mowi: Azaż nie wiecie że wy iesteśćie Kośćiołem Bożym/ á iż Duch Boży w was przebywa? Y záśie: Kośćioł Boży świety iest/ ktory wy iesteśćie. Y ná drugim mieyscu: Wy iesteśćie Kośćioł BOgá żywego/ iáko sam Bog mowi: Iż bede mieszkał w nich/ y bede sie w nich przechadzał: y bede ich Bogiem/ á oni beda ludem moim.

¶ Pátrzayże iáka to łáská/ á iáka wielka dobroć Páná Bogá twego. O moy miły Pánie coż iest biedny człowiek/ żeś ty nań ták łáskaw/ że go ták sobie ważysz/ y ták go miłuiesz? Y ktożby sie od ciebie tego kiedy był spodziewał/ byś ty był sam záślubić y spełnić nieraczył? ktoby śmiał żedáć ták wielkiey łáski á miłośći twoiey? Dawid tylko prośił: Nie odwrácay odemnie/ Pánie/ twarzy swoiey/ á nie opuszczay w gniewie sługi twego. Na tym on przestawał/ y nie śmiał o wiecey prośić. Tákież Łotr ná krzyżu nie żądał nic innego/ iedno aby go Pan Christus nie zápomniał: Pánie/ práwi/ wspomni ná mie/ kiedy przyydźiesz do Krolestwá swoiego. Acz záiste nie ládá łáská iest/ być ná pámieci Bożey: ále dáleko więtsza/ być w łásce á w miłośći Bożey. Bo kogo Pan Bog miłuie/ temu dobrze życzy/ dobrze chce/ y dobrze czyni. Kogo Bog miłuie/ kto temu iuż co zászkodźić może? áni Czárt/ áni człowiek/ áni grzech/ áni śmierć/ áni piekło nic mu nie vczyni. Bo ieśli Bog známi/ á ktoż przećiwko nam?

¶ Wielka tedy łáská iest kogo Bog miłuie/ ale to iescze więtsza co tu obiecuie: iż do miłośniká Páná Christusowego przyydzie wszystka Troyca przenaświetsza: á przyydzie iescze nie z gołymi rekoma/ ále z obfitymi vpominki y błogosłáwieństwy/ chocia niewidomie/ ale duchownym niejakim náwiedzenim: to iest/ przez wnetrzną poćieche/ przez rozmnożenie łáski/ przez przydatek miłośći/ przez wszystkich dárow Duchownych rozszerzenie. Bo ieśli Abraham iedno że przyiał Angioły do domu swego/ dostał ták wielkiego dáru że mu Bog dał syna/ nad ktorego nic niemiał ná świećie wdzieczniey sze°: Jeśli Lot brát iego przyiąwszy też Angioły/ vszedł okrutnego skarania Sodomskiego; Jeśli Obededom iedno przez to/ że Arkę Bożą przyiał do domu swego/ za krotki czás otrzymał wielkie błogosłáwieństwo/ y rozmnożenie wszystkiego imienia swego: Jeśli ná przyśćie Pánny Máriey do domu Zácháryaszowego/ y sam Zácharyasz/ y Helżbietá żoná iego/ y owszem y Jan iescze w żywoćie mátki swoiey/ byli napełnieni Duchá świetego: Coż rozumiesz o tym/ ktory sámego Bogá w Troycy iedynego/ Oycá y Syná y Duchá ś. przyymuie w dom sercá swego? Zali ten bespiecznie z Dawidem Krolem záśpiewáć nie może: Y czegoż ia wi wiecey mam żedáć na niebie y ná

Zasługá y zapłátá nasza.

Pan Bog iest początkiem y przyczyna miłośći naszey.

Jan w 1. kap. 4.

Piotr w 1. kap. 1

2. Jáko Pan Bog do nas przychodźi

w 1. do Kor. w 3

w 1. do Kor. w 6

Psalm. 26.

Łukasz 23.

do Rzym. w 8.

Jáka to iest łáská do kogo BOG przyydzie.

w 1. Moyz. w 8.

Támże w 19.

w 2. kśieg Krol. w 6. kap.

Łukasz w 1.

ziemi/ gdyß mam ćiebie mießkáiącego w ſobie/ o Pánie Boże ſercá mego/ á cząſtko moiá Boże ná wiek wiekom? gdyżeś ty ieſt wßyſtko dobre moie?

¶ Ale iuż to náde wßyſtko/ iż nietylko Bog Oćiec vmiłuie człowieká tákiego/ nietylko z Synem y z Duchem ś. ſam przyydzie do niego/ ále y wdzięczne mießkánie/ y żywy Kośćioł chce ſobie vczynić z niego. Boć też w ſercá niektorych Pan Bog więc przychodźi/ ále mießkánia w nich nie czyni: iż ácz ſie też czáſem vznawáią/ y zá grzechy żáłuią/ y zá nie prawdźiwie pokutuią: ále záśię czáſu pokuſy vſtawáiąc/ Bogá odſtępuią. Skąd znáć iż Bogá prawdźiwie nie miłuią/ gdy ſie ták łácno pokuśie zwyćiężáć dopußczáią. Ale kto Páná Chriſtuſá prawdźiwie miłuie/ ten wolą ſwą wßyſtkę poddáie woley iego: kocha ſie w tym/ w czym ſie Chriſtus kocha: ma w nienawiśći wßyſtko/ co on też ma w nienawiśći: czyni co Chriſtus każe/ ſtrzeże ſie czego on zákázuie. Nie wymawia ſie áni odpowiáda/ áni odkłáda/ áni ſie pyta czemu ták roſkázuią: ále ze wßeláką ochotą y rádośćią pełni Przykazánie/ á czáſem y o to ſie kuśi/ co ſie niepodobnym widźi. Abowiem mocna ieſt/ iáko śmierć/ miłość. Bo iáko śmierć dźieli dußę z ćiáłem/ y rozwiązuie natężßą zwiąſkę przyrodzenia: ták też miłość Boża dźieli człowieká z świátem/ y rozwiązuie á prawie rozćina tęgie one zwiąſki pożądliwośći ćieleſney/ pożądliwośći oczu/ y pychy świátá tego: y czyni/ że iuż człowiek záprzawßy ſie ſam śiebie/ á wyrzekßy ſie wßyſtkich świeckich żądzy/ trzeźwie/ ſpráwiedliwie/ á bogoboynie żyie ná tym świećie. A w tákim dopiero Bog mießkánie czyni/ y w tákim przebywa.

¶ Vważże moy Chrześćiáninie miły/ co to zá godność/ co zá poczćiwość/ á co zá ſłodkość ieſt/ mieć tákiego gośćiá mießkáiącego w ſobie? ktorego máiąc ſámego/ wßyſtko maß: bez ktorego nic dobrego nie maß? A więc ſie nie poſtáraß ábyś go w śię przyiął? A więc mu mieyſcá przyſtoynego nie zgotuieß? Gdy ty iákiego Krolá/ Biſkupá/ álbo Kśiążę/ álbo wielkiego pryiaciela chceß mieć w domu ſwoim/ izali domu nieumiećieß/ áby nic nie było coby oczy onych gośći twoich obráźić mogło? Izali go kobiercy y oponámi nie obijaß? nákoniec izali potraw koßtownych nie gotuieß/ ábyś onego gośćiá vczćić/ y vweſelić/ y vczeſtowáć mogł? Iákoß dáleko więcey dniá dźiśieyßego maß ſie przygotowáć ná przyięćie Duchá świętego/ y goſpodę ſercá twego łzámi pokuty świętey omyć y oczyśćić/ y wymieść przez pokorną ſpowiedź wßyſtkie z niey plugáſtwá/ á rozlicznymi cnotámi/ iáko oponámi/ obić tę nędzną chałupkę ſercá twego/ y nabożne modlitwy á bogomyſlnośći miáſto potraw ofiárowáć iemu/ áby on raczył mießkáć w tobie/ y roſkoßowáć ſie w tobie. Gdyß iego nawiętße kochánie/ iáko to ſam świádczy/ ieſt mießkáć á obcowáć z ſyny człowieczymi.

¶ A tu iuż krotko obácz/ iáko te ſłowá Odßczepieńcy przećiw Odpuſtom/ pielgrzymſtwom/ y wzywániu Swiętych wykręcáią. Nie trzebáć/ prawi/ látáć po świátu/ ßukáiąc obrázow/ ſłupow/ odpuſtow/ grobow/ ßukáiąc Páná ſwoiego/ iákoby błędnego/ á mießkánia nie máiącego. A on ieſt wßędy. A on ćiebie ſam ßuka/ ſam do ćiebie przyść obiecuie. Ale ſłuchay Odßczepieńce: ieſli my iuż przeto Bogá ßukáć nie mamy/ iż on nas ſam ßuka/ á iż do nas przyść obiecuie. A gdźieß to podźieieß/ co ono Prorok mowi: Szukayćie Páná/ á vmacniayćie śię: ßukayćie oblicza iego záwße? Y záśię: Szukayćie Páná/ poki może być nalezion? Y záśię: Ci ktorzy Páná ßukáią nic im nie zeydźie ná wßem dobrym. y innego Piſmá tákowego wiele? Druga/ ieſliß iuż Páná po świátu ßukáć nie mamy/ przeto iż ieſt wßędy/ á tákoß tu ſam mowi: iż do tych przyidźie ktorzy go miłuią: to ieſt ktorzy go ßukáią ze wßyſtkiego ſercá/ gdyß iuż tám był pierwey?

¶ Lecz wierz mi/ kto miłuie Páná tego/ tenći też miłuie przyiaćioły á miłośniki iego: kto miłuie Páná Bogá ſwego/ temuć nie ćięßko będźie/ gdy to ieſt ku czći á ku chwale Bożey/ y mieyſcá święte nawiedzáć/ y trudne drogi podeymowáć/ y wßeláką cześć y chwałę wyrządzáć Pánu ſwemu. Ták iáko nie ćięßko było onym trzem Mędrcom świętym/ ze wſchodu ſłońcá przyiáchać do Bethleem/

Chocia

Marginalia:

3.

Gregorius.

Kto prawdźiwie Chriſtuſá miłuie.

w Pieśn. w 8.

do Tytá w 3.

Iáko dom nágotowáć ná przyśćie Duchá S.

w Przyp. w 8.

Poſtillá Reiowá

PAN BOg tych ßuka ktorzy go ßukáią/ y tym ſie ználeść dawa.
Pſalm. 104.
Izáiaß w 55.
Pſalm. 33.

Chociá BOg ieſt wßędy/ przedśie go ßukáć potrzebá.

Kto miłuie Páná/ miłuie y ſługi iego.

Mattheuß w 2

choćia Bog był wßedy. Ták iáko y Máryey Mátce Bożey/ niećießko było chodźić ná kożdy rok trzykroć do Jeruzálem do Kośćioła/ choćia powinna nie byłá. Ták iáko y Mikołay świety/ y Helená świetá/ y inßych Swietych wiele/ nie leniło sie náwiedząć Ziemie świetey: co záwße od Apostołow iest/ y było w Kośćiele.

Łukaß w 2.

¶ Ale ći niewiem cżyi Apostołowie/ wrzkomo żáluią niepotrzebnych koßtow y vtrat nie máłych ktore sie ná te Odpusty obrácáią/ powiádáiąc/ żeby to lepiey ná vbogie obroćić: á tego nie żáluią/ á tego nie wspomioną/ co sámi ná Dyable odpusty/ ná ßkápy/ ná psy/ ná stroie/ ná obżárstwá/ ná kárty/ ná bieśiády/ że ná co gorßego nie rzekę/ hoynie vtrácáią. O nędzni Judaßowie/ wiemyć co was boli: iáko y onego co tákież ßemrał przećiw Mágdálenie/ kiedy mowił: A coż to po tey prozney vtráćie? Mogłá sie byłá tá máść przedáć bárzo drogo/ y rozdáć vbogim. A to on mowił/ powiáda Ewángelistá/ nie iżby sie o vbogie ták dálece stárał/ ále iż był złodźieiem/ á iż był ßáfárzem/ że to chćiał mieć sobie. Toć was też podobno dolega. Wßák widźimy/ choćia iuż ná Odpusty nie chodźićie/ choćia y Dźieśięćin powinnych nie płaćićie/ iáko te koßty wáße ná vbogie obrácaćie. Ale nie ták oni mili świeći Przodkowie wáßy/ ktorzy y ná Odpusty chadzáli/ y známienite Kośćioły budowáli/ y chwałe Bożą wßelakim obycżáiem rozmnażáli/ y vbogim hoynie rozdawáli/ dosyć wßystkiemu cżynili/ y było im wßystko sporzey. A cżemu? iż miłego Bogá wiernie miłowáli/ y chowáli Przykazánie iego/ y byli posłußni Kośćiołá świętego: przetoż y Pan Bog mießkał w nich/ y oni w nim: y wßystko sie im fortunie/ nie ták iáko dźiś/ powodźiło.

Odßczepieńcy Judaßowi podobni.

Jan w 12.

¶ Co też Kośćioł Boży potwarzáią/ żebychmy więcey vmárłych ludźi ßukáli/ niż żywego Páná Bogá swego: y toć krzywdá wielka. Naprzod że te ludźmi vmárłymi zowią/ ktorzy żywą żywot nieśmiertelny w niebie/ o ktorych sie y sam Pan oświadcża mowiąc: Iż on nie iest Bogiem vmárłych ále żywiących. Druga/ iż tego prawdą nigdy nie dowiodą/ żeby wierni Chrześćiánie w Powßechnym Kośćiele/ więcey Swiętych/ niźli onego świętego nád świętymi/ ktory iest Pan Bog wßechmogący/ ßukáć mieli: y owßem gdy Swiętych ßukáią/ to iest/ gdy ich o przycżynę proßą/ nie cżynią tego dla cżego innego/ iedno aby sie zá nimi modlili do tego/ ktory iest głową y Pánem nád wßemi Swiętymi. Skąd sie znácży/ że y w tym nikogo innego iedno Páná Bogá swego/ iedno łáski iego przez przycżynę Swiętych nie ßukáią. Przetoż wßystká tá cześć y chwałá ktora sie Swiętym dźieie/ śćiąga sie koniecżnie ná sámego Páná/ ktorego w tym zwierzchność y Maiestat wßyscy wyznawáią/ ktorzy sie o przycżynę do Swiętych vćiekáią. Ale o tym ná inßych mieyscách więcey.

Potwarz Odßczepieńska/ żebyśmy więcey świetych niż Bogá ßukáli.

Łukaß w 20.

Cześć Swietych śćiąga sie ná Bogá sámego.

Cżeść Wtora.

SŁyßałeś co cżynić máß/ áby Duch świety wespołek z Oycem y z Synem przyßedł do ćiebie/ y przebywał w tobie. Ale abyś nie lekce sobie ważył gośćia ták zacnego/ słuchayże teraz co iest ten Duch świety/ y co zá spráwy y poćiechy iego. Tem rzecży/ powieda Pan/ mowił do was/ mießkáiąc tu z wámi. Ale Poćießyćiel Duch świety ktoregoześle Oćiec w imię moie/ ten was wßystkiego naucży/ y przypomni wam wßystkie rzecży ktorem wam kolwiek mowił. Jákoby rzekł: Tę trochę mowiłem do was: ácżem miał ießcże wiele z wámi mowić/ byśćie byli mogli znośić. Ale Duch świety ostatká dołoży/ y cżegom ießcże wam nie powiedźiał/ to on powie: y co sie wam teraz trudno zdá/ to obiáśni: y co wam teraz z pámięći wypádło/ to on w was podußcży.

Nie wßystkiego Pán do Apostołow mowił: ále siłá zostáwił spráwie Duchá S. Theophilact.

¶ Patrzayże ieśli to prawdá/ co Ewángelikowie ći nowi powiádáią: iż Chrześćiáńscy ludźie nicżego nie wierzyć/ nicżego przyimowáć nie máią/ iedno co w Ewángeliey pisáney iáśnie wyrázono. Y mowią/ że był wßystek Kośćioł zbłądźił: á iż oni dopiero poználi prawdę. Y cżynią Duchá świetego iákoby niemym/ y iáko

Nietylko to przyimowáć/ co w Ewángeliey stoi nápisano/ ále cżegokolwiek Duch ś. w Kośćiele vcży.

więźniem á niewolnikiem iákim/żeby mu śię nic inßego nie wymyſláć/y nic więcey w Kośćiele Chriſtuſowym mowić nie godźiło/ iedno to co pierwey w Ewángeliach ſtoi napiſano: áby to tylko iáko inny Doktor poduſzczał w nas/á wykłádał nam słowá Páná Chriſtuſowe. Ale komuß wżdy godniey wierzyć/ tym wymysłom ludzkim/czyli ßczerey prawdźie Páná Chriſtuſowey? Azaß to nie iáſne Páńſkie słowá/ ktore ſamże máło niżey mowi: Iż ći bych ia miał wiele ießcze z wámi mowić/ miał bych wam ießcze co powiádáć/ále tego teraz znośić nie możećie. Ale gdy przyydźie on Duch Prawdy/ ten ći was naucży wßelákiey prawdy. Azaß tu nie słyßyß/ iż Duch świety nietylko poduſzczáć/nietylko obiáśniáć y wykłádáć miał słowá Páná Chriſtuſowe: ale v onego dokłádáć czego Pan Chriſtus nie dołożył/y powiedáć to czego on był ießcze nie powiedźiał/dla krewkośći Apoſtołow ſwoich: ktorzy do wyſokich á táiemnych rzeczy/ przed zesłánim Duchá świętego/ ießcze nieſpoſobni byli: y náuczáć w Kośćiele Chriſtuſowym/ nie iedno tey albo owey/ále wßyſtkiey á wßyſtkiey prawdy. Iáwna rzecz ieſt/ iż Apoſtołowie wźięli/ y náucżyli ſie wiela rzeczy od Duchá świętego po zesłániu iego/ktore w Ewángeliey nie ſą nápiſáne. Abowiem Apoſtołowie nie wßyſtkiego piſáli/y owßem bárzo máło piſáli: ále máło niewßyſtko Kośćiołom y Namiáſtkom ſwoim żywym głoſem podawáli/ co iáko przez ręce przyßło aż do nas. Iáko to: Iż známienia Krzyżá świętego przy káżdey ſpráwie wierni vżywáią: że ſie ná wſchod słońcá modlą: że Pánnom y Zakonnikom Bogu poślubionym Małżeńſtwá nie dopußczáią: że ſie w Piątek y we Srzodę poßczą: że ſie zá vmárłe modlą: że Kápłani ná Mßy świętey wodę do winá przylewáią: że obchod Męki Páńſkiey/ Zmartwychwſtánia/ Wniebowſtąpienia/ y Zesłánia Duchá świętego/ czynią ná káżdy rok/ y innych tákich wiele: o ktorych v ſtárych Doktorow mamy świádectwo.

Baſilius libro de Spiritu Sancto.
Auguſtin.

¶ Słuchayże iáko nam Duchá świętego Chriſtus opiſuie / á iákie mu Tytuły dáie. Zowie go Poćießyćielem/zowie y Duchem świętym. Poćießyćielem nie dla tego/iż Apoſtoły z odeśćia Páńſkiego zaſmucone poćießyć/słábe vmocnić/ y proſtaki náucżyć y wyćwicżyć miał: ále iż y miedzy wiernymi żadna poćiecha doſkonáła nie ieſt/ ktoraby nie była od niego. Abowiem on nas ćießy w káżdym vtrapieniu naßym. On ieſt/ iáko dźiś Kośćioł śpiewa/ w pracach pokoiem/ ochłodą w vpaleniu/ poćiechą w kłopoćie. A Duchem świętym zowie go/ nietylko dla tego iż on ſam w ſobie święty ieſt/ ále iż wßyſtkie te poświąca/ w ktorych przebywa: á iż od niego wßyſtká świątość ieſt/ ná niebie y ná źiemi/ á bez niego nic nie ieſt świętego. A ponieważ ćießyć własny ieſt vrząd Duchá świętego/ tedyć pewnie owi nie z Duchá ś. ále z ktoregoś inßego mowią: ktorzy iedno o to ſie ſtáráią/ á ktemu náuki ſwe fałeczne śćiągáią/ áby ludzkie ſumnienia vwikłáli/ á w roſpácz przywiedli. Ale iż Duch ś. nietylko ćießyć ma ſkruſzone itez vtrapione: ále y káráć niezbożne z grzechu/ z ſpráwiedliwośći/ y z ſądu: tedyć y owi iśćie nie z Duchá ś. mowią/ ktorzy iedno ćießą á nie karzą/ ktorzy ná ſáme wiárę hárdźie kážą iáko ná trzy tuzy: ktorzy mowią że ieſt pokoy pokoy/ano okrutny niepokoy: iákich beśpiecżnikow á wßetecżnikow dźiśia bárzo wiele. Nád to/ ponieważ Duch ś. ſprawcą ieſt y przycżyną wßelákiey świątośći/ y pobożnośći Chrześćiáńſkiey: tedyć nie z Duchá ś. ći mowią/ktorzy świątobliwość żywotá/ nierzkąc nic nie pomagáią/ ále ią owßem pſuią/ y wßelákie nabożeńſtwo w ludźiach wygáßáią: iácy ſą nowi Ewángelikowie/ ktorzy vczą wolnośći ćieleſney/ á od świątobliwośći/ od ſpráwiedliwośći/ od dobrych vczynkow ludźie odćiągáią: áby to Zwierzchnośći nie słucháć/ áby ſie nigdy nie pośćić/ áby ſie wiele nie modlić/ áby ſie wiele o grzechy nie fráſowáć/ iedno proſto dufáć á wierzyć. A obácz iż tu o Duchu ś. mowi/ktorego ześle Oćiec w imię moie. A ná drugim mieyſcu powiedźiał: ktorego ia wam ześlę od Oycá: dawáiąc znáć/ iż Duch ś. pochodźi od Oycá y od Syná: iáko y od obudwu poſłan bywa. Acz Syn że go poſyła/ to ma od Oycá: iáko y wßyſtkę iſtność y náturę ſwoię: tákież y Oćiec Duchá śle

Jan w 16.
Poćießyćiel.
do Rzym. w 8.
Duch święty.
Ktorzy nie mowią z Duchá S.
1.
2.
Ezechiel w 13.
3.
Duch święty od Oycá y od Syná pochodźi.
Jan w 15.
Theophilact.

przez

przez Syná. ¶ Ten tedy Pocieszyciel Duch świety/ Duch Prawdy/ náuczył Apostoły dniá dźisieyszego/ wedle Páńskiey obietnice/ wszelákiey prawdy: y poduszczył w nich wszystko co im był Pan pierwey powiedźiał/ kiedy nátychmiast zá sprawą iego/ z prostakow stáli sie medrcámi: z nieukow dźiwnie vczonymi: á co przed tym tylko ieden iezyk vmieli/ to wnet potym wszystkie rozumieli. O dźiwnyż to Doktor/ á bárzo predki w wyćwiczeniu swoim: iż czego człowiek zá wielką pracą/ y zá wielkim stáránim przez długi czás dostąpić nie może/ tego on w pokoiu/ bez prace y bez omieszkánia náucza. Przypátrz sie iedno sprawam iego/ á weyźrzy ná Dawidá/ ná Amosá/ ná Danielá/ Piotra/ Páwłá/ Mattheuszá/ á obaczysz poniekąd co to iest zá Mistrz/ co to zá Doktor/ á co zá sprawcá w wiernych swoich. Nápełnił chłopcá Arfiste/ y Psalmistą go vczynił. Nápełnił pásterzá prostego leśne figi oskubuiącego/ y Prorokiem go vczynił. Nápełnił chłopiątko poszczące sie/ y sedźim stárych go vczynił. Nápełnił rybitwá/ y głową Apostolską go vczynił. Nápełnił prześládowcę swego/ y vczynił go Doktorem Pogánow. Nápełnił Celniká/ y Ewángelistą go vczynił. Nápełnił Magdálene/ y z oney wszeteczney á swowolney niewiásty/ wielką miłośnicą Páńską vczynił.

Dźiwna á predka odmiána/ gdzie Duch ś. przyidzie

Gregorius.

w 1. Krol. w 16
Amos w 7.
Dániel w 13.
Matthe. w 4.
w Dziei ach w 9
Lukasz w 5.

¶ On was/ prawi/ náuczy wszelkiey prawdy. A gdźież są ci ktorzy mowią/ iż wszystek Kościoł pobłądźił/ á oni sámi dopiero poználi prawde? Bo iesli kiedy Kościoł błądźił/ tedyć sie słowo Boże wspák obrocić muśi/ y Christus nie bedźie prawdźiwy: ktory Duchá świetego obiecał Kościołowi/ nie do iákiego czásu pewnego/ ále áby w nim mieszkał ná wieki/ á żeby go vczył wszelákiey prawdy: álbo/ iáko Grekowie czytáią/ áby gi wwodźił y wprowadzał do wszelákiey prawdy. A wiec by ten Doktor wszelákiey prawdy/ dopuśćił w nim fałszu álbo bałwochwálstwá iákiego? iáko ci niewstydliwie bluźnią? A wiec by go kiedy opuśćić miał/ ten ktory w nim mieszka áż ná wieki? A wiec by Zlyduch miał być mocnieyszy nád Duchá świetego/ żeby kiedy Kościoł Christusow popsowáć miał: ktorego żadne v[illegible]zki Piekielne/ to iest/ żadne okrucieństwá/ żadne Kácerstwá/ żadne grzechy/ áni błedy nigdy nie przemogą? Aleć Christus y z obietnicą swoią zostánie prawdźiwy/ á káżdy Odszczepieniec muśi być kłamliwy. Abowiem Duch ś. w Powszechnym Kośćiele Christusowym nigdy nieprzestał vczyć wszelkiey prawdy/ áni przestánie do skończenia świátá: y poduszczáć y obiáśniáć Doktorom y Pásterzom Kośćielnym wszystko to/ co kiedy Pan Christus mowił. Bo człowiek czásem co vmie/ á tego co mu potrzebá nie vmie. Ale Duch ś. dodawa swoim nietylko vmieietnośći y náuki/ ále y obyczáiu y sposobu: áby iey wedle czásu/ mieyscá/ y potrzeby vżywáć vmieli. Iáko y sam Pan obiecáć raczył: Iż gdy stániećie przed Krolmi y Stárostámi/ nie myślćież co álbo iáko mowić macie. Boć wam bedźie dano w one godźine/ co mowić potrzebá. A tu iuż widźisz iáko nam wszystkim Duch ś. był potrzebny: wszyscy sie w grzechach rodźimy/ ná śmetki/ y ná prace: trzebá tedy Duchá świetego áby nas oczyśćił y poświećił: trzebá Pocieszyćielá/ áby nas ćieszył w káżdym vtrapieniu nászym. A gdyż sie o to Zlyduch záwżdy stára/ áby nas odwiodł od prawdy/ potrzebá nam Duchá ś. sprawy y náuki/ y vmocnienia/ áby nam błądźić nie dopuśćił/ ále nas náuczył wszelkiey prawdy.

Iż kośćioł nigdy nie błądźił.

Jan w 14.

Jan w 16

Matthe. w 16.

Márek w 13

Duch ś. wszystkim potrzebny.

¶ Słuchayże iescze skutku á owocu tegoż Duchá świetego/ ktory Pan Christus wiernym swym dáie y zostáwuie/ ktory iest Pokoy sumnienia: to iest grzechom odpuszczenie/ wyzwolenie od Kśiążećiá tego świátá/ y pewność żywotá wiecznego. Bo iesli nas grzechy násze tepią/ ćieszy nas Duch ś. wydáiąc świádectwo w sercách nászych/ iż Pan Christus iest iednaczem nászym. Jesli też Kśiąże tego świátá Szátan pocznie nas prześládowáć/ broni nas Duch ś. świádcząc duchowi nászemu/ że on precz przez Páná Christusá wyrzucon iest. Jesli nas ná koniec strászy śmierć/ poduszczá w nas Duch ś. nádźieie żywą/ że my iesteśmy spoldźiedźicámi Christusowymi. A ták dopiero pokoy Christusow/ to iest státeczne vpogodzenie sumnienia/ y bespieczeństwo/ z sprawy Duchá ś. rodźi sie w nas.

Pokoy/ dar Duchá świetego.

Jan w 12.
do Rzym. w 8

Gregorius. Roznicá pokoiu Christusoweǧ od świeckiego.

¶ Pokoy moy/ mowi Pan/ zostáwuie wam/ pokoy moy dáie wam. Tu zostáwuie/ á tam dáie: potomkom zostáwuie/ á obecnym dáie. Ale nie ládá pokoy/ nie pokoy świátá tego/ ále pokoy Duchowny a Boski/ pokoy ktorym ia spráwił y záslużył wam. Nie ták iáko świát dáie/ ia dawam wam. Bo pokoy świecki śćiaga sie ku ludzioni/ á pokoy Christusow ku Bogu/ y ku sumnieniu. Pokoy świecki iest docześny/ á Christusow wieczny. Pokoy świecki iest/ zdrowia y bogáctwá záżywáć/ nie mieć nieprzyiaciol ále te zwyćiężyć. 1. Lecz to nie práwy pokoy/ ktory tylko záwisł ná tych zwierzchnich dobrach/ ále sercá nie koi. A gdźie sercá spokoynego niemász/ tám ći nic nie pomoże zwierzchni pokoy. Ale pokoy Christusow/ iest grzechom odpusczenie/ Duch święty/ mier z Bogiem/ myśl porządna/ sumnienie spokoyne. A toć iest co práwie koi człowieká. 2. Nád to/ ten świecki pokoy áczći iest dar Boży/ ále częstokroć iest wiele złego przyczyna. Bo iáko winá y bogáctwo/ ták też y pokoiu ludźie tego świátá nie dobrze vżywáia. Jáko w Kśięgách Mądrośći tácy mowią: Podźćie/ záżywaymy dobr ktore są. (w Kś. Mądr. w 2) Ale pokoy Christusow/ wszelkiey pobożnośći y świątobliwośći iest zrzodłem y początkiem. Bo nietylko człowieká spokoynym czyni/ ále y ćierpliwym/ y zgodnym/ y pokoy czyniącym. 3. Ktemu ieszcze świecki pokoy/ ácz złe zwierzchownie odeymuie/ ále korzenia złośći/ to iest grzechu/ nie wycina. A poki ten korzeń trwa w ziemi/ chocia kto gáłęźie obetnie/ tedy ono záśie wyrośćie: ták záprawdę poki grzech tkwi w człowieku/ poty nie może trwáć pokoy y bespieczność. Bo ácz Pan folguie do czásu/ ále nie záwżdy to czynić będźie. Lecz pokoy Christusow/ napierwey korzeń złego grzech wyrywa. A grzech wykorzeniwszy/ chocia też ieszcze trwáią te zwierzchnie doległośći/ ále przedśię długo trwáć niemogą/ przeto że korzenia niemász.

¶ A nietylko inszy pokoy Pan Christus á niżli świát dáie/ ále ieszcze inszym obyczáiem. (Ináczey świát/ á ináczey Bog pokoy swoy dáie.) Bo świát zwierzchu pokoy słowie okázuie/ á wewnątrz tumult/ trzask/ y wrzask zostáwuie. Ale Christus wewnątrz pokoy dáie/ á zwierzchu niepokoy zostáwuie. Wedle oney obietnice swoiey: Iż wy ná świećie vćisk mieć będźiećie/ ále we mnie pokoy. (Jan w 16) Nád to/ świát pokoy dáie/ oddaláiąc vćiski y doległośći od persony vtrapioney: á Christus lepak pokoy dáie/ odeymuiąc personę vtrapioną od doległośći: to iest zostawuiąc krzyż ná ich rámionach/ ále przedśię ták vćiszáiąc sumnienie/ że sie też człowiek weseli y w doległośćiach/ (do Rzym: w 5.) y w pośrzodku frásunkow/ zda mu sie że po Ráiu chodźi. Ná ostátek y dla inszego końcá Christus pokoy dáie. Bo świát pokoiu szuka y dáie gi/ aby ćiáłu dobrze było: á Christus lepak dla tego gi dáie/ aby duszy dobrze było. Ten pokoy prawdźiwy/ pokoy stały/ pokoy wieczny/ á pokoy z Bogiem/ z ludźmi/ y z sobą/ Christus nam ziednáć rączył/ y dármo gi wszystkim ofiáruie. A my niewdźięczni á mizerni synowie Adámowi/ tylko ten pokoy zwierzchny a fáłeczny miłuiemy/ tego sámego szukamy/ á on dáleko potrzebnieyszy y bespiecznieyszy opusczamy! O wielka niecznynośći nászá! zwierzchniego á ćielesnego pokoiu z tákimi pracámi y trudnośćiámi nábywamy/ á prawdźiwego pokoiu ktory nam dármo dáią/ przyymowáć niechcemy!

¶ Słuchayże ieszcze iáko Pan przed odeśćim swoim/ á przed śmierćią swoią ćieszy Apostoły swoie. Niechay sie nie frásuie/ á niechay sie nie leka serce wásze: abowiem słyszeliśćie iżemći wam powiedźiał/ iż idę y záś przyidę do was. Byśćie wy mnie miłowáli/ tedybyśćie sie wżdy rádowáli/ że ia idę do Oycá. Abowiem Oćiec więtszy iest nád mię. (Przećiw Arriánom.) Z tegoć mieyscá Arrius Heretyk niezbożny/ y dźiśieyszy potomkowie iego/ błąd swoy wyczerpnęli/ bluźniąc żeby Syn Boży nie był rowien Bogu Oycu: zápomniawszy onego wszystkiego/ co iáwnie gdźie indźie o swym Bostwie powiádał. (Własność Odszczepieńcow.) Bo to iest własny obyczay Odszczepieńcow/ tylko to z pismá łápáć/ co sie zda być zá nimi. Alec sie ná słábym gruncie sądzą. Bo tu Pan Christus nie mowi żeby był mnieyszy niżli Oćiec wedle Bostwá/ ále tylko według człowieczeństwá: wedle ktorego prawdźiwie iest mnieyszy/ nietylko nád Oycá/

Christus rowien Oycu wedle Boſtwá / oſtał ſie mnieyßym wedle człowieczeńſtwá do Philip. w 2. Auguſt. Tract. 78. in Ioan.

ále też y ſam nad śię/ z ſtrony Boſtwá. Poniewaz będąc w poſtáći Bożey/ á będąc rowien Oycu/iáko Apoſtoł mowi/ wyniſzczył ſam śiebie przyiąwßy ſłużebniczą poſtáć. O czym ſłuchaymy/ nie wymyſłow ludzkich/ ále wykłádow prawdziwych/ Doktorow ſtárożytnych Kośćioła Bożego/ miedzy ktorym Auguſtin ták ná to mieyſce piße: Wedle człowieczeńſtwá mowi/ że idę do Oycá/ ále z nimi zoſtáię z ſtrony ſwego Boſtwá. Skąd tedy Syn nie ieſt rowien Oycu/ ſtąd miał iść do Oycá: ſkąd też ma przyść ſądźić żywe y vmárłe. Ale z oney ſtrony ſkąd ieſt rowien Oycu/ nigdy nie odſtąpił od Oycá/ ále z nim ieſt wßędy wßytek rownym Boſtwem: ktorego żadne mieyſce ogárnąć nie może. A ták tenże Syn Boży rowien Oycu w poſtáći Boſkiey/ iż wyniſzczył ſam śiebie (nie trácąc poſtáći Bożey/ ále przyiąwßy poſtáć ſłużebniczą) więtßy ieſt y ſam nad śię/ iż ieſt więtßa poſtáć Boża ktorey nie vtráćił/ á niźli poſtáć ſłużebna ktorą przyiął. A toć ieſt poſtáć ſłużebna/ w ktorey Syn Boży mnieyßy ieſt nietylko nad Oycá/ ále y nad Duchá świętego. Wedle tey poſtáći ſłużebney Chriſtus w dźiećińſtwie ſwoim był y nád rodźice mnieyßym: kiedy málutki więtßym/ iáko ieſt nápiſano/ był poddánym.

Lukaß w 2.

Znaymyß tedy (mowi dáley tenże Auguſtin) dwoiáką iſtność á náturę Páná Chriſtuſowę: iednę Boſką w ktorey ieſt rowien Oycu/ á drugą człowieczeńſką ktorą ieſt więtßy Oćiec: á te obiedwie poſpołu/ nie dwá Chriſtuſowie/ ále ieden ieſt Chriſtus: áby nie Czworcá/ ále Troycá byłá Bogiem. Y dla tegoß mowi: Byśćie wy mnie miłowáli/ wzdybyśćie ſię rádowáli/ że idę do Oycá. Abowiem náturze ludzkiey godźi ſię życzyć tego/ y weſelić ſię z tego/ że ták ieſt przyiętá od iednorodzonego Słowá/ żeby byłá nieśmiertelną poſádzoná w Niebie: y ták byłá ná źiemi powyßoná/ áby nieſkáżitelny proch śiedźiał ná práwicy BOżey. A ktoßby ſię ſtąd nie weſelił/ kto iedno Chriſtuſá miłuie/ że ſwą náturę iuż nieśmiertelną/ widźi z rádośćią w Chriſtuśie powyßoną/ y ſpodziewa ſię że tegoß przez Chriſtuſá doyidźie? Do tąd ſą słowá Auguſtiná świętego.

Czárt ſie oborzył y ná Chriſtá Páná / á coß ná nas.

¶ A iż ſię iuż przybliżáłá godźiná poimánia iego/ rzekł nákoniec do ſwych Apoſtołow: Iuż nie wiele z wámi mogę mowić/ bo idźie Kśiążę tego świátá/ á we mnie nic nie ma. Ale áby poznał świát/ iż miłuię Oycá: á iáko mi roſkazánie dał Oćiec/ ták czynię. Iákoby rzekł: Iużci ſię Czárt ze wßytką mocą świátá tego/ y ze wßytką hordą ſwoią ná mię nágotowáł: iuż ći biega y krąży iákoby Lew/ ßukáiąc áby mię pożárł: y oto wnet przyydźie áby mię poimał. A ácz we mnie nic ſwego nie naydźie: to ieſt/ ácz we mnie nie naydźie grzechu żadnego/ ktory ieſt właſne dźieło iego. Acz też nádemną żadney mocy nie ma: bo gdźie grzechu nie máß/ tám on żadnego práwá mieć nie może. Ale iednák bronić mu ſię niechcę/ á nietylko poimáć/ ále y zábić mu ſię dopußczę: nie prze co innego/ iedno áby świát poznał (á poznawßy mnie też náślądował) że ia miłuię Oycá: á co mi roſkazał/ á ná co mię poſłał/ to ochotnie czynię/ będąc poſłußnym Oycu áż do śmierći krzyżowey.

Piotr w 1 kap 5.

Czárt iáko ieſt Kśiążęćiem świátá tego.

¶ Zowie Czártá Kśiążęćiem świátá tego/ nie żeby on ſtworzył świát/ áni żeby gi rządźił: ále ieſt Kśiążęćiem wßyſtkich tych/ ktorzy świát miłuią: ktorych ſnadź nawięcey ná świećie. Przetoż nie mowi Kśiążę świátá/ ále Kśiążę świátá tego: tego złego/ tego docześnego/ tego záwße Chriſtuſá prześláduiącego.

¶ A ieſlić ſię ſproſny Czárt kuśił o Chriſtuſá/ ieſli przy śmierći iego nie opuśćił ßukáć áby był mogł co w nim ználeść ſwego/ ácz ſię ná tym on wielce oßukał: coß mniemáß nędzny człowiecze/ że tobie przepuśći? Co rozumieß ieſli też przy śmierći twey nie przyydźie do ćiebie/ krążąc iáko Lew/ áby ćię pożrzeć mogł? Stárayże ſię/ rádzę/ poki ſłońce świeći/ áby on w tobie ſwego nic nie miał: á oczyśćiay co napilniey ſumnienie ſwoie od wßelákich złośći/ ábyś był práwym członkiem Páná Chriſtuſowym: ktorym ieſli będźieß/ tedy nád tobą Czárt żadney mocy/ y żadnego práwá mieć nie będźie.

Summá Kazánia.

I. PAmiętayże káżdy wierny Chrześćiáńſki człowiecze/ iż gdy będzieß miłował Zbáwićielá twego/ á będzieß ſtrzegł roſkazánia iego/ że go iuż będzieß miał y z Oycem y z Duchem świętym mießkáiącego w tobie: á co to zá rozkoß/ y co ieſt zá łáſká/ mieć Páná Bogá ſwego nietylko gośćiem v śiebie/ ále wiecżnym przyiaćielem y domownikiem ſwoim. Nie wymiawiayże ſie iuż więcey/ áni trudnośćią/ áni niepodobnośćią Przykazánia Páńſkiego/ áni krewkośćią człowieczeńſtwá twego: ábowiem miłuiącemu nic nieieſt trudne°.

II. ¶ Druga/ nie przećiw ſie wymyſłom Odßczepieńſkim/ ábyś Swiętych Bożych wzywáć/ cżćić y ważyć/ y mieyſc Swiętych náwiedząć nie miał. Bo kto miłuie Páná/ ten miłuie y ſługi y przyiaćioły á miłośniki iego: ktorym co kto vczyni/ to ták Pan przyimuie/ iákoby iemu ſámemu vczyniono było. Y owßem kto miłuie/ ten záwżdy co czynić muśi/ czymby ſie mogł przyſłużyć á podobáć miłośnikowi ſwemu.

III. ¶ Trzećie pámiętáć maß/ iż Duch święty ieſt ten/ od ktorego wßyſtká świątość płynie: ieſt Poćießyćiel ktory nas ćießy w każdey troſce nászey: ktorego vrząd ieſt dokłádáć czego Pan nie dołożył/ y obiáśniáć y podußczáć w nas wßyſtkie ſłowá Páńſkie: przetoż nie mniey to ieſt ſłowo Boże/ ktore nam Duch święty przez ſwoy Kośćioł mowi/ iáko y ono/ ktore tenże Duch mowił przez Proroki y Apoſtoły/ ktore ieſt ná piśmie zoſtáwiono.

IIII. ¶ Czwarte/ gdyż tenże Duch vczył záwżdy wßelákiey prawdy w tym Kośćiele/ w ktorym też mießka áż ná wieki: tedyć Kośćioł Boży máiąc tákiego Doktorá/ nigdy błądźić nie mogł: tedyć ſie prozno Odßczepieńcy chlubią/ żeby oni dopiero poznali prawdę: á inßy wßyſcy przed nimi áby ślepi/ niebáczni/ á bałwochwalce byli.

V. ¶ Nákoniec pámiętay/ iáki pokoy Chriſtus ſwoim zoſtáwuie: nie iżby oni od krzyżá mieli być wolni/ ále iż y pod krzyżem máią záwße ſpokoyne á weſołe ſumnienie.

¶ Dayże nam ty nász miły Pánie/ ten święty twoy pokoy/ ktoryś nam tu záſłużyć y zgotowáć y zoſtáwić raczył. Day ábyśmy ćię wiernie á prawdźiwie miłowáli/ á miłuiąc zachowáli święte Przykazánie twoie/ á chowáiąc mieli ćiebie Páná ſwego z Oycem y z Duchem świętym mießkáiącego w ſobie. Racżże nas też rządźić y ſpráwowáć Duchem świętym twoim/ áby on nas odwiodßy od fałßu/ vczył wßelkiey prawdy: áby nam obiáśniał ſłowá święte twoie: Aby Kśiążę świátá tego nic w nas nienálázło: ále ábyśmy ták żywiąc iákoś ty nam roſkazáć raczył/ potym nędznym żywoćie żyli wiecżnie z tobą. Co nam racz dáć nász wßechmogący Pánie/ ná wieki wiecżne błogosłáwiony. Amen.

Ná Poniedźiałek Swiątecżny Ewángelia v Janá ś. w iij. Káp. nápiſána.

WON czás/ mowił Pan Jezus do Nykodemá: Ták Pan BOG vmiłował świát/ że też Syná ſwego iedynego dał/ áby wßelki ktory wierzy weń/ nie záginął/ ále miał żywot wiecżny. Boć nieposłał Bog Syná ſwego ná świát/ áby ſądźił świát: ále że by był zbáwion świát przez zeń. Kto weń wierzy/ nie ſądzą go: kto nie wierzy/ iuż oſądzon ieſt: iż nie

vwierzył w Imie iedynego Syná Bożego. A toć iest sąd: iż świátłość przyszłá ná ten świát/ á ludzie miłowáli wiecey ćiemnośći/ á niżli świátłość: bo były vczynki ich złe. Abowiem wszelki ktory źle czyni/ nienawidźi świátłá; y nie chodźi ná świátłość/ áby sie nie okazáły vczynki iego: ále kto czyni prawdę/ chodźi ná świátłość/ áby sie okazáły vczynki iego: iż wedle Bogá vczynione są.

O wielkiey miłośći Bożey przećiw świátu: á o niemnieyszey niewdźięczności świátá przećiw Bogu.

Summá Ewángeliey/ á przez ią dźiś czytáią.

ACz tá świeta Ewángelia dźiśieysza/ wedle litery/ o Duchu świetym nic nie mowi: ále iednák w sobie ma dwie sentencye/ teráźnieyszym Swietam bárzo przystoyne. Z ktorych iedná vczy nas/ komusmy dźiękowáć powinni/ zá niewymowne dobrá y poćiechy ktore świety Kośćioł Chrześćiáński otrzymał przez Duchá Páná Chrystusowego. A druga záś vczy/ co iest zá przyczyná/ iż acz ták wielkie dobrá zgotowáne mamy/ przedśie máło ludźi iest ktorzy ich dostępuią. Te dwie rzeczy kto pilnie obaczy/ nie trzebá mu dálszego vpominánia/ áby te Swiątki przystoynie obchodźił. Spytasz co to zá sentencyey? Pierwsza iest gdźie Pan Christus mowi: Iż Pan Bog ták dálece vmiłował ten nędzny świat/ że mu dał iedynego Syna swego: áby káżdy ktory wierzy weń/ nie zaginął/ ále áby miał żywot wieczny. A druga gdźie mowi: Iż to iest przyczyná sądu y potępienia ludzkiego/ iż świátłość przyszłá ná świát/ á ludzie wiecey vmiłowáli ćiemnośći niżli świátłość: Bo ich vczynki złe były. W ktorych dwu sentencyach/ widźimy dwie rzeczy bárzo od śiebie rożne/ á práwie sobie przećiwne: to iest/ niezmierną miłość Bożą przećiwko nam: á wielką niewdźięczność nászę przećiw iemu. Abowiem ktoreż mogło być iáśnieysze okazánie miłośći BOżey przećiwko nam/ iáko to/ gdy nam iedynego Syná swego nietylko dał/ ále nas w nim/ y prze zeń wszystkich bogactw swoich/ y dárow/ y chwały/ y náwet Boskiey swey nátury vczestniki vczynił? Z drugiey strony/ iákoż sie wiecey mogłá okázáć niewdźięczność násza przećiw iemu/ iedno gdy łáská Boża gárdzą/ y czynią ile z nich iest/ żeby Christus dármo przyszedł/ dármo vczył/ dármo wylał niewinną krew swoię/ dármo vmárł/ y dármo im zesłał Duchá swego świętego? Nád to dopuszczáią/ áby dármo wołał/ dármo ich wzywał do śiebie/ dármo swe ręce wyćiągał/ dármo im serce swe y łono otwarzał? O wielka á przeklęta niewdźięczności? O niewymowna Boska łáskáwośći/ że nas ták długo oczekiwasz? że nam ták wiele ćierpisz y folgujesz? Ktory Pan świátá tego/ ćierpiał kiedy ták długo sługę niewdźięcznego? y owszem ktory Oćiec znośił ták długo niewdźięcznego Syná? O bysmy to pilnie v śiebie vważyli/ rzecz niepodobna/ żebysmy w śię wstąpić nie mieli/ y oskárżyć y potępić tę okrutną niewdźięczność nászę. Co ábysmy tym łácniey vczynić mogli/ vsłyszymy w pierwszey częśći wielkość tey miłośći Boskiey/ przećiwko rodzáiowi ludzkiemu. A w drugiey obaczymy/ co zá zapłátá będźie ták wiernych iáko y niewiernych: á co zá przyczyná potępienia ludzkiego; y po czym cnotliwego y złośćiwego poznáć.

Dobrodźieystwo Páńskie.

Niewdźięczność świátá.

Rozdźiał Kazánia.

Część Pierwsza.

Oźiwna miłość Boska ku człowiekowi.

Słuchayże naprzod/ á zádziwuy śie wielkiey/ á niezmierzoney/ á niedośćigłey Boskiey miłośći/ przećiw nędznemu á niewdzięcznemu ludzkiemu rodzáiowi. Ták Pan Bog vmiłował świát/ iż mu dał iedynego Syná swego/ aby káżdy ktory wierzy weń/ nie záginął/ ále áby miał żywot wieczny. O krotkieś to á głębokie słowá/ ktoby ie vważyć vmiał/ á przeniknąć niewymowną moc Boskiey miłośći! Abowiem pátrz iáko dáleko ſtąd do onąd: kto/ á kogo/ á iáko vmiłował. Ten ktory iest nieśmiertelny/ ktory iest bez początku/ ktorego możność nieskończona/ ktorego Máiestat nieogárniony iest/ ktorego chwały pełne iest niebo y ziemiá: ten ktorego śiły/ nátury/ wielmożnośći/ żaden nigdy wysłowić nie może: ten mowię vmiłował. Ale kogo? mizerne stworzenie/ z prochu á z kała ziemie/ z gliny á z popiołu vlepione nieprzyiaćioły swoie/ wszelákich grzechow y sprosnośći pełne/ świát naniewdzięcznieyszy y naprzewrotnieyszy/ ktory dawno był zásłużył wieczne potępienie. Temu on nietylko przepuśćił/ nietylko go w łáskę przyiął/ nietylko mu co dobrze vczynił: ale go vmiłował. A ták dálece vmiłował/ iż mu nie sługę/ nie Anioła/ áni Archánioła/ ále Syná: á nie sposobionego/ áni przyiętego Syná/ ale przyrodzonego Syná swego: á iákiego Syná? By ich był miał wiele/ á z nich dał iednego/ wielka by rzecz byłá. A teraz niemáiąc inszego/ nie litował iednorodzonego/ spolrownego/ spoliſtnego/ społwiecznego á iedynego Syná swego/ onego skárbu nadroższego/ nád ktory niemiał nic więtszego áni wdzięcznieyszego. Tego tedy y tákiego Syná/ ze wszystkimi zásługámi y z spráwiedliwośćią iego/ on nam nietylko vkazał/ nie iáko dług oddał/ nie zástáwił/ nie przedał dla iákiego pożytku swego/ áni go też do czásu pożyczył aby go zaś odiął: ale prosto dármo dał/ á zgołá dárował: aby wszystek á wszystek/ iákokolwiek wielki/ możny/ piękny/ mądry/ y bogáty iest/ aby wszystek nasz był.

Rozważánie. Kto.

Kogo.

Vmiłował.

A iáko vmiłował

Syná swego.

Iednorodzonego

Dał.

¶ Ale ná coż go dał? izali ná Krolestwo/ álbo ná sąd świátá/ iákiego sobie Messyaszá Zydźi malowali? y owszem ná mękę y ná śmierć/ á śmierć okrutną krzyżową. Abowiem dla złośći naszych wydał go/ y zá nas wszystkich ták go ćiężko skárać y zránić raczył. A ktoż wymowi głębokośći ták wielkiey dobroći Bożey? Kto kiedy słychał o Oycu tákowym/ żeby własnego syná swego kárać/ y ná śmierć wydáć miał/ áby słudze swemu/ aby niewolnikowi swemu/ áby łotrowi á nieprzyiaćielowi swemu przepuśćił? O wysokośći bogactw miłośierdziá á dobrotliwośći Páńskiey! Wszákći snadź sługę więcey vmiłował niźli Syná/ kiedy dla sługi raczył wydáć Syná.

Y wydał go ná śmierć.
Jan w 5.
Izáiasz w 53.

Dilexisti me Dñe plus quàm te: quia teipsum tradidisti pro me. August.

¶ Pátrzayże co zá korzyść z tego ták zacnego datku wypłynęłá/ y co nam zá pożytek vrosł z tego dáru? Aby wszelki ktory vwierzy weń/ nie záginął/ ále áby miał żywot wieczny. Tu iuż możesz rozumieć/ iż by był Christus nie przyszedł/ á by go był nam Oćiec niebieski nie dárował/ tedyby był wszystek świát záginąć muśiał. A iż przez Christusá/ w Christuśie/ y z Christusem iest nam dárowano wszystko dobre/ y wszystko złe od nas odpádło: sa nam przezeń grzechy odpuszczone/ pokoy zgotowany/ Oćiec przeiednány/ Niebo otworzone/ żywot y dziedźictwo wieczne przywrocone/ skoro sie stániemy vczestniki męki/ śmierći y zásługi iego: á to przez wiárę żywą á prawdziwą/ ktora sie przez miłość w pobożnych vczynkach okázuie/ y przez śiedm Sakramentow Kośćioła Bożego. Jáko y ná innym mieyscu sam Pan mowić raczy: Iż kto vwierzy/ á okrzći sie/ ten zbáwion będźie. Y záśie: Jeśli pokutowáć nie będźiećie/ tedy wszyscy tákież poginiećie. Otoż masz dwá zyski/ y dwá wielkie pożytki wćielenia Páná Christusowego: Jeden/ że człowiek temu wierny iuż więcey nie záginie/ iuż mu áni grzech/ áni czárt/ áni śmierć/ áni piekło nic zászkodźić nie może. A drugi/ iż będźie miał żywot/ á żywot nie doczesny/ ále żywot wieczny. Abowiem nie posłał P. Bog

Czemu?

Pożytek wćielenia Páná Christusowego.

do Gálát. w 5.

Jan w 3.
Lukasz w 13.

Syná

Syná ſwego ná świát/ áby miał ſądźić albo potępić świat/ ale áby świát był przezeń zbáwion. W cżym ſie też okázuie rozność nowego Zakonu od ſtárego: iż Zakon ſtáry tym ktorzy gi chowáli y pełnili/ długi żywot ná tym świećie y błogoſłáwieńſtwo obiecował: ále Ewángelia nie ten docżeśny żywot dáie/ ále on żywot wiecżny/ żywot niebieſki/ żywot nieśmiertelny.

Theophilact.

¶ Pátrzayże co nam z tych ſłow zá poćiechy roſtą: iuż tu żadne ſtráchy/ żadne roſpácży/ mieyſcá mieć nie mogą. Bo ktoryć włáſnemu Synowi ſwemu nie przepuśćił/ ále go ták miłośćiwie zá nas wßyſtkie wydał/ iáko ten nam cżego odmowić ma? iáko nam z nim wßyſtkiego dárowáć nie ma? zwłaßcżá gdy ſie ták oświadcża v Proroká: Iż choć by też mátká zápomniáłá dźiećiątká ſwego/ co ieſt niepodobna: tedyć on nas przedśię nigdy nie zápomni. A ieſliż Bog zá námi/ á ktoß przećiwko nam.

Obroná przećiw 1. roſpácży. do Rzym w 8. Izáiaß w 49.

¶ Nád to Chriſtus/ iáko ſie ſam zowie/ ieſt y Synem Bożym/ y Synem cżłowiecżym: á z obu ſtron nam bárzo wdzięcżnym y przyiemnym. Bo iż ieſt Synem Bożym/ tedy nas ſnádnie porátowáć może: á iż ieſt Synem cżłowiecżym/ tedy nas opuśćić/ tedy ſie nas záprzeć nie może. A gdyż ieſt brátem naßym/ ćiáłem z ćiáłá naßego/ y kośćią z kośći naßych. A iż ieſt práwym Synem Bożym/ dosyć ſie y ſtąd okázuie. Bo naprzod áby kto nie mniemał/ że ieſt ſpoſobionym á nie włáſnym Synem/ iáko y my/ zowie ſie iednorodzonym Synem Bożym: y owßem áby káżdy widźiał/ iż ieſt nietylko iednorodzonym Synem BOżym/ ále y Bogiem prawdźiwym: wnet dołożył tego: Aby káżdy ktory wierzy weń/ nie záginął/ ále áby miał żywot wiecżny. Ktorymi ſłowy dwoiáko probuie że ieſt Bogiem. Iedná/ iż chce ábyſmy weń wierzyli. Druga/ iż vkázuie że to ieſt w mocy iego/ vcżynić ábyſmy nie záginęli/ ále ábyſmy żywot wiecżny mieli. A teć wßyſtkie rzecży ſą tákowe/ że nikomu innemu włáſnie nie przyſtoią/ iedno ſámemu Bogu. Bo w ſámego Bogá tylko wierzyć mamy/ y ſam Pan Bog żywot wiecżny dáie/ y od wiecżnego potępienia nas vchowáć może.

2. CHriſtus chce/ y może nas zbáwić. może/ iż ieſt práwy Bog: á chce/ iż ieſt prawdźiwy cżłowiek.

CHriſtus BOg prawdźiwy.

¶ A ſtąd ſie też záraz okázuie y ſtrofuie wielka gnuśność y niedbálſtwo náße/ żeſmy ták oſpáli á ták leniwi ku ſwemu włáſnemu zbáwieniu: choć widźimy że ſie o nas Bog ták pilnie ſtárał/ ácż on nigdy áni nas/ áni służby náßey/ namniey nie potrzebował. Okázuie ſie też niewdzięcżność náßá/ á tá nie iednáka. Bo naprzod ácż widźimy iáko nam wiele Bog dał y dárował/ iáko wiele zá nas vcżynił y vćierpiał/ á wżdy nam ćięßko dla niego wzaiem álbo cżynić/ albo y vćierpieć: y owßem rzadki ieſt miedzy námi Chrześciány/ ktoryby táką wielkość miłośći á dobroći Bożey/ v śiebie vważáć chćiał: albo namnieyßym słowkiem wdzięcżność mu okázowáć. A cżymże ſie wymowiß o nędzny niewdzięcżniku? ponieważ Pan Bog zá ták wielkie dobrodźieyſtwá/ nic wielkiego á nic ćięßkiego od ćiebie nie wyćiąga/ iedno ábyś wierzył w tego ktorego on poſłał/ á wierząc miłował onego ktory ćię ták pierwey vmiłował. A ieſli ćię ießcże to nic nie obrußa/ pátrzayże iákie męki/ á iákie karánia niewdźięcżnych cżekáią. Bo ym więtße ieſt dobre ktorym gárdźiß/ tym też ćięßße karánie zá to podeymieß. Pámiętayże ábyś ſie iuż ſam więcey nie plugáwił grzechámi pierwßymi/ ále ábyś miał wcżeść duße y ćiáło ſwoie. Ponieważ ćię Pan Bog ták wyſoce vcżćił/ iżći iedynego Syná ſwego dáć racżył/ zá brátá y zá vcżeſtniká nátury twoiey. Bo gdyć on nas ták bárzo ſobie waży/ wielka ieſt záprawdę zelżywość y ſromotá náßá/ gdy ſie ſámi nie cżćimy/ á gdy ſie dobrowolnie ták ſproſnymi á ták wzgárdzonymi cżynimy. Ale nádewßyſtko ſtáráć ſie o to mamy/ ábyſmy ták táſkáwego dobrodźieiá/ Páná/ y Oycá ſwego wzaiem miłowáli/ ktory nas ſam pierwey vmiłował: ábyſmy śpiewáli z Dawidem świętym: Niechże ćię miłuię Pánie/ mocnośći moiá/ vćieczko moiá/ y wybáwićielu moy. Y záśię: Błogoſław dußo moiá Páná/ á nie zápominay wßyſtkich vcżynnośći iego. A toć dopiero będźie Swiątki świećić/ vważáć pilnie táſkę y miłość Bożą przećiwko ludzkiemu narodowi/ á Páná Bogá chwalić/ y tego ſie nádewßyſtko rozmiłowáć.

Niewdźięcżność náßá ku Pánu Bogu. Pſalm. 15.

Cżego Pan Bog po nas żąda.

Cżći ſie ßánuią ćię.

Ian w 1. káp. 4. Pſalm. 17. Pſalm. 103.

Część Wtora.

Zapłátá wier- nych y niewier- nych.

Słyszałeś wielką szczodrobliwość Boską w zesłániu Syná Bożego okazá- ną/ słuchayże záś táką zapłátę odnioszą ci ktorzy go przez wiárę przyymuią/ y iákie karánie podeymą ci ktorzy tym dobrodzieystwem gárdzą. Bo áczci Pan Bog nie ná to posłał ná świát Syná swego/ áby miał sądźić świát/ ále áby świát był prze zeń zbáwion: á wżdy oto słyszysz/ iż ktory wierzy weń/ ten nie bę- dźie sądzon: á ktory nie wierzy/ ten iuż osądzon iest/ iż nie wierzy w Imię iedno- rodzonego Syná Bożego. A iákoż sie to z onym zgodźi/ co gdźie indźie sámże Christus mowi: Iż Oćiec nikogo nie sądźi/ ále wszystek sąd spuśćił ná Syná: áby wszyscy we czći mieli Syná/ ták iáko máią we czći Oycá? A wszák y w Kredźie wyznawamy/ iż on ma przyść sądźić żywe y martwe? Ale iż tu Pan o pierwszym swym przyśćiu ná świát mowi/ ktore sie iuż dawno stáło/ á nie o tym ktore ie- szcze być ma. Abowiem pierwsze przyśćie iego/ pełne łáski y miłośierdźia było. Ná to zstąpił z niebá/ ná to przyszedł ná świát/ ná to sie národźił/ ná to zá nas vmárł/ nie áby nas sądźił/ ále áby odpuszczał y zbawiał. Ale przyydźie záśie po- wtore z spráwiedliwośćią y z zapłátą káżdemu/ nie áby odpuszczał/ ále áby są- dźił/ á oddawał káżdemu według zasług iego. Jest tedy Pan Christus y Sędzią/ y Zbáwićielem naszym. Bo dla czegoż Zbáwićielem świátá iest nazwány/ iedno żeby świát zbáwił. A ták ile z niego iest/ przyszedł iáko Lekarz vzdrawiáć chore- go. Sam sie tedy zabija/ ktory roskazánia Lekárskiego chowáć nie chce/ álbo im wzgardźi.

Jan w 5.

Rowna cześć Oy- cá y Syná.

Augustin.

¶ Pátrzayże co tu mowi: Iż kto wierzy w Christá Páná/ ten nie będźie sądzon: to iest/ ten nie będźie potępion. A coż rzeczem/ iesli ten ktory wierzy niepobożnie żywie? Tu wnet Luteráni odpowiedzą/ iż sáma wiárá vspráwiedliwia/ sáma wiárá zbáwia. Ale tego ich błędu námniey to mieysce nie podpiera. Bo słu- chay iáko ná to Chryzostom ś. odpowiedźiał: Iż te ktorzy dobrze wierzą/ á źle żywą/ sámże ś. Páweł niewiernymi zowie/ gdy ták o nich mowi: Wyznawáią żeby ználi Bogá/ (rozumiey przez wiárę) ále sie go przą vczynkámi. Przetoż iáko y niewiernicy nie vydą sądu Bożego/ y potępienia wiecznego/ iesli sie nienáwrocą. Ale ći ktorzy wierzą nie iáką martwą wiárą/ ále oną żywą ktora sie przez dobre vczynki pokázuie/ ći iuż sądzeni nie będą/ y vydą potępienia wiecznego. A owi lepak ktorzy nie vwierzyli/ á wzgárdźili Boskim dobrodzieystwem/ niechcąc przyiąć Christá Páná im ná zbáwienie zesłánego/ iuż są osądzeni iesz- cze w pierwszym człowiecze: y tkwią w onym stárym potępieniu/ przeto iż nie wierzą w Imię iednorodzonego Syná Bożego: gdyż niemász innego imienia pod słońcem/ oprocz tego/ w ktorymby człowiek miał być zbáwion.

Sámá wiárá ni- kogo nie zbáwi.

Chrysostom.

Ktorzy wierzą á źle czynią/ nie- wierni są.

Ktorzy wierni nie będą potę- pieni.

¶ Ale coż rzeczemy o dźiatkach máluczkich/ chocia y okrzczonych? izali y te bę- dą potępione/ przeto iż nie wierzą/ áni wierzyć mogą własną wiárą w Christá Páná? Ná to Augustin ś. ták odpowiáda: Iż dźiatki okrzczone miedzy wier- nymi máią być policzone. Bo ácz nie wierzą własną wiárą/ ktorey mieć nie mo- gą poki do rozumnych lat nie przyydą: ále wierzą wiárą krzesnych Oycow swo- ich/ ktorzy ie przynoszą do Páná/ y wiárą Kośćiołá Powszechnego/ á mocą Sá- kramentu świętego bywáią oczyśćione: gdźie im dopiero Duch święty/ ná nie przez Krzest wylány/ wlewa Wiárę/ Nádźieię/ y Miłość/ z inszemi cnotámi.

Dźiatki okrzczo- ne miedzy wier- nymi máią być policzone.

do Tytá w 3.

¶ Pátrzayże iesz- cze/ co iest zá przyczyná zbáwienia y potępienia káżdego/ iż nie insza iedno wola przewrotna człowieká złośćiwego/ ktory sie więcey kocha w ćiemnośćiach á niźli w świátłośći. Toć iest/ mowi Pan/ przyczyná sądu y potę- pienia: y przeto niewierni iuż są osądzeni y potępieni/ iż świátłość przyszłá ná ś- wiát/ á oni przedśie więcey vmiłowáli ćiemnośći niźli świátłość: abowiem v- czynki ich były złośćiwe. O wielka niewdźięczności ludzka! Rozświećiłá sie oná wdźięczna świátłość z niebá: przyszedł Pan áby oświećił káżdego człowieká ná

Sámi ludźie są przyczyną potę- pienia swego/ iż wolą ćiemnośći niźli świátłość.

Jan w 1.

świát

świát przychodzącego/ á ludzie przedśie więcey miłuią ciemnośći: to iest grzechy/ fáłecżne bogáctwá/ omylne możnośći/ y cżći tego świátá/ miłuią mądrośći y spráwiedliwośći swoie/ y roskoszne á práwie bydlęce życie swoie. Te ciemnośći oni więcey vmiłowáli/ á niźli ślicżną świátłość prawdziwey spráwiedliwośći/ żywotá pobożnego/ y zbáwienia wiecżnego. A coż iest głupszego/ co iest więcey przećiw przyrodzeniu/ iáko miłowáć ćiemnośći: ktore sáme z śiebie nietylko niewdzięcżne są/ ále y szkárádé á strászliwe? á nie miłowáć świátłośći/ ktora iest wdzięcżna y miła z przyrodzenia? Alec nie dziw. Boć y świátłość chorym ocżom bárzo iest przykra y szkodliwa: iáko y chleb vstam zákáżonym smákowáć nie może: tákżeć y złym ludziom iż iuż ośleli/ iuż sie zástárzáli/ á práwie pognili we złośćiách swoich/ nie może być wdzięcżna świátłość słowá Bożego/ y świątośći żywotá pobożnego: ále sie więcey kocháią w ćiemnośćiách/ to iest w grzechách á we złośćiách swoich: ktore słusznie ćiemnośćiámi zową/ iż práwie są przećiwne słowu Bożemu/ ktore iest iáko pochodnia zápalona przed nogámi nászymi: á iż człowieká ták záćimiáią/ że máło co rożny iest od bestiey: á iż nákoniec wiodą do wiecżnych ćiemnośći.

Grzechy przecż pismo ćiemnośćiámi zowie. 1. 2. Psalm. 118. 3.

Ktorzy sie brzydzą świátłośćią.

¶ Augustin święty to mieysce ták wykłada: Wiele tych co vmiłowáli grzechy swoie/ á wiele też tych co sie ich spowiádáli. Skárży Pan Bog ná grzechy twoie/ skárżże y ty ná nie/ á ziednay sie z Bogiem. Trzebá ábyś miał w nienawiśći w sobie spráwy twoie/ á miłował w sobie spráwy Boże. Pocżątek vcżynkow dobrych/ spowiedź iest vcżynkow złośćiwych: á tám dopiero prawdę cżyniż/ iż sobie nie pobłażasz/ iż sobie nie folguiesz áni pochlebuiesz. A przychodźisz do świátłośći/ iż oto ten grzech twoy ktorym sie iuż brzydźisz/ nie był ći by ták brzydliwy/ gdybyć Pan Bog wewnątrz nie świećił/ á prawdá iego być nieukázowáła tego. A ták gdy kto vcżyni prawdziwą spowiedź/ przychodźi do świátłośći/ przez vcżynki dobre. Co rozumiey nietylko o ćiężkich á śmiertelnych grzechách/ ále y o tych ktore sie máłymi widzą: iáko są grzechy myślą álbo mową popełnione/ y inne zbytki w dozwolonych rzecżách. Abowiem y drobne grzechy/ gdy sie ich názbiera/ iesli ich zániedbasz/ mogą ćie zátráćić. Máłeć są krople wody/ ále iednák rzekę nápełniáią: drobneć są ziarnká piasku/ ále gdy wiele piasku náłożysz/ tedy ćie przyćiśnie y pottocży. Y w okręćie/ ták wiele máła dźiurká vcżyni/ iáko y nawietsza nawáłność: Po máłu á potrosze dźiurką wodá wchodźi/ ále długo go wchodząc á nie wylewáiąc/ y okręt pograży. A coż iest wylewáć/ iedno dobrymi vcżynkámi sie spráwowáć/ by nas nie vtopiety grzechy? wzdycháiąc/ żáłuiąc/ poszcząc/ dawáiąc/ odpuszcżáiąc. Do tąd są słowá Augustiná świętego.

Augu. super Ioã. Miłuią ćiemnośći ktorzy sie niechcą spowiedáć grzechow swoich

Obácż/ obácż.

Grzechow powszednich trzebá sie też spowiedáć. Qui spernit modica, paulatim decidet.

¶ Słuchayże ná ostátek pewnych znákow/ po ktorych złe y dobre ludźie snádnie poznasz. Wszelki/ powiáda Pan/ kto źle cżyni/ nie nayźrzy świátłośći: á nie idźie ku świátłośći/ áby nie były okázane vcżynki iego. Ale kto sie spráwuie wedle prawdy/ ten idźie do świátłośći/ áby vcżynki iego były iáwne: á to prze to/ iż według Bogá są vcżynione. Iáko cudzołożnicy/ złodźieie/ á niecżyśći ludźie/ miłuią noc/ á dźień w nienawiśći máią: ták też y wszyscy złośćiwi/ miłuią ten nędzny świát/ á on przyszły w nienawiśći máią: á odźiawszy sie kłamstwem/ kryią sie od prawdy. Z drugiey strony/ iáko robotni/ cżyśći á wstydliwi ludźie/ nocą sie brzydzą/ á dnia z chućią cżekáiąc/ ieszcże gi świátłem ogniowym vprzedzáią: Tákżeć y wszyscy ktorzy z Bogá są/ grzechy swoie w nienawiśći máią/ y tákną á prágną spráwiedliwośći: brzydzą sie tym świátem/ á wszytkie myśli y stáránia swoie ćiągną ku przyszłemu żywotowi. Cżego iásny przykład mamy w dźiśieyszych Odszczepieńcach: ktorzy iż prawdy zá sobą nie máią/ iż iedno kłamstwy á mátáctwem nárabiáią/ iż źle żywią/ y gorzey vczą/ przetoż też świátłość prawdy Bożey w nienawiśći máią: y niedádzą sie wyćiągnąć ná świátło/ áby sie nie okázáły zdrády y fálsze ich. Azáli ich máło ná to przeszłe święto Powszechne Trydeńtskie Concilium wzywano? Aza ich máło proszono/ áby wylazwszy z kątow swoich/ y z onych iáskiń pułnocnych/ w ktorych sie táiąc ludźie zárázáli/ wyszli ná

Znáki złych y dobrych.

Złocżyńce nienáwidzą świátłośći.

Heretycy nienáwidzą świátłośći/ y nie idą do niey.

świátło Seymu Powßechnego/ y wyznali wiáry ſwoie przede wßyſtkimi świátem? A za im gleytow/ y wolności nie dawano/ y wßelákiey obrony y beſpieczności nie obiecowano? A wżdy to wßyſtko nie pomogło. Niedáły ſie chytre lißki wywlec z iámek ſwoich. Nie śmieli ſie z wiárą ſwą okázáć/ tám gdzie tego było mieyſce: nieśmieli iáwnie wyznáć przed wßyſtkimi tych Chriſtuſow ſwoich nowych/ ktorych ſobie po ſwey myſli nátworzyli. Czemu? iż wßelki kto złe czyni nienáyzrzy świátłości/ nie da ſie wywlec ná świátło/ áby ſie nie okazáły zdrády y fałße iego/ áby nie były karáne złe vczynki iego.

Przyrodzenie złośliwych. 1. 2. 3. 4. 5. 6.

¶ Krotko tedy mowiąc/ to ieſt złych ludzi przyrodzenie: naprzod/ iż y złe rzeczy czynią/ y złe czynią: to ieſt dobrowolnie/ chciwie/ y wiádomie/ y vmyſlnie grzeßą. Drugie/ iż mießkáią w ćiemnośćiach. Trzecie/ iż miłuią ćiemnośći. Czwarte/ iż nie ßukáią świátłości. Piąte/ iż choć ſie im nabárziey świeći/ przedśie niechcą przyśc do świátłości/ y przedśie ſie kryią. Szoſte/ iż y świátłość w nienawiśći máią. Niechcą wyrozumieć áby dobrze czynili. Abowiem chcą grzeßyć bez przekázy/ bez ſkárgi/ á bez gryzienia ſumnienia ſwego: mniemáiąc iż prze to ſą wymowieni/ że nie wiedzą co złe.

Przyrodzenie dobrych. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8.

Z drugiey ſtrony dobrzy á pobożni ludzie/ naprzod ſłucháią prawdy/ wiec ſie ſpráwuią wedle prawdy/ y kocháią ſie w świátłości/ y idą y przychodzą do świátłości/ y náſláduią świátłości/ y miłuią świátłość: y ták żywą/ że ſie żadnego człowieká ſądu y ſkárgi nie boią: y wßyſtkie ſpráwy á vczynki ſwe/ w Bogu/ y z Bogiem/ y według Bogá ſpráwuią. Otoż ći tákich ludzi Swiątki náße potrzebuią.

Summá tego Kazánia.

I. PAmiętayże moy námilßy brácie/ iáka to ieſt miłość nieſkończona Páná Bogá Stworzyćielá twego/ przećiw temu świátu niewdzięcznemu: że on Syná ſwego iedynego nie litowáł/ że włáſnemu Synowi ſwemu nie przepuśćił/ ále go zá nas wßyſtkie wydał/ áby káżdy ktory do niego przyſtánie przez wiárę/ nigdy nie zaginął/ ále áby miał żywot wieczny. A iákoß ſie tu nie ćießyć? iáko ſie z tego dobrodzieyſtwá nie weſelić? iáko nievfáć temu Pánu ták dobrotliwemu? Czego nam ten odmowi/ ktory nie żáłował námilßego Syná?

II. ¶ Drugie pámiętáć maß/ iż Bog zá to od ćiebie niechce nic innego/ iedno ábyś wierzył w Syná iego: á wierząc miłował tego/ ktory ćię ták pierwey vmiłował.

III. ¶ Trzećie: obácz zapłátę wiernych y niewiernych: iż kto wierzy w Chriſtá Páná/ (rozumiey oną żywą á prawdziwą wiárą/ ktora ſie w miłośći okázuie) ten iuż nie będzie potępion. Ale kto nie wierzy/ iuż ieſt oſądzon y potępion/ y zoſtáie w przeklęctwie: prze to/ iż nie wierzy w Imię Zbáwićielá ſwego.

IIII. ¶ Czwarte: iż nie ieſt inßa przyczyná potępienia/ iedno ßczera złość/ á niewdzięczność ludzka: iż przyßłá świátłość ná świát/ á ludzie wolą ćiemnośći/ y trwáią przedśie we złośćiach á ſproſtnośćiach ſwoich/ y niechcą ich ná świátło wydáć przez pokutę á pokorną ſpowiedź.

V. ¶ Nákoniec ſłyßałeś dopieruchno/ co ieſt zá przyrodzenie ták złych/ iáko y dobrych: ſtárayże ſie ábyś onych ſie wiárował/ á tych náſládował.

¶ Podziękuymyß wßyſcy z ſercá prawdziwego/ ták dobrotliwemu Pánu á Bogu náßemu/ zá tę nieſkończoną miłość/ y zá wßyſtkie dobrodzieyſtwá iego/ ktore nam dáć raczył przez Syná ſwoiego. A prośmy iego świętey miłośći/ áby nas oświećił tą prawdziwą świátłośćią/ ktorą ſpuśćił ná świát: ábyſmy iuż dáley nie miłowáli ćiemnośći/ ále wierząc żywą wiárą w Chriſtá Páná/ á chowáiąc święte przykazánie iego/ ábyſmy vyść mogli ſądu á potępienia/ á doſtáli ſie do żywotá wiecznego. Co nam rácz dáć naß miłośćiwy Boże/ przez tegoß Iezuſá Chriſtuſá Syná twego/ á Páná náßego. AMEN.

Ná Swiateczny Wtorek

Ewángelia nápiſána v Janá 6. w x. Kápit.

ONego czáſu/ mowił Pan JEzus do Pháryzeußow zydowſkich: Kto nie wchodźi przeze drzwi do Owczárniey owiec/ ále inedy wſtepuie/ ten ieſt złodźiey y łotr. Ale kto wchodźi drzwiámi/ ieſt Páſterzem Owiec. Temu odźwierny otwarza/ á owce głoſu iego ſłucháia: á włáſnych owiec wzywa włáſnymi przezwiſki/ y wywodźi ie. A gdy włáſne owce wypuśći: przed nimi idźie/ á owce zá nim ida/ iż znáia głos iego. Ale cudzego nie náſláduia/ y owßem vćiekáia od niego: bowiem nie znáia głoſu cudzych. Te przypowieść powiedźiał im Jezus/ ále oni nie pobaczyli co by im mowił. Przetoż powiedział im powtore Jezus: Záprawde/ záprawde powiádam wam/ Iż ia ieſtem drzwiámi (do) owiec. Wßyſcy/ co ich kolwiek przyßło/ złodźieie ſa y łotrowie: ále nie ſłucháły ich owce. Ja ieſtem drwiámi: przez mie ieſli kto wnidźie/ bedźie zbáwion: y wnidzie y wynidźie/ á paße naydźie. złodźiey nie przychodźi/ iedno áby kradł/ á zábił y zátráćił. Jam przyßedł/ áby żywot mieli/ y obfićiey mieli.

Po czym poznáć Złodźieie y łotry/ y prawe Páſterze Owczárnic Páńſkiey: á iáko Owce Chriſtuſowe od cudzych rozeznáć.

Mogło by ſie zdáć komu/ że tá Ewángelia/ iáko y wczoráyßa/ máło tym dniom Swiatecznym przyſtoi/ iż w niey żadney iáſney wzmianki o Duchu świetym niemaß: ále ieſli ſie pilnie porzadkowi Kośćielnemu kto przypátrzy/ naydzie iśćie/ iż żadna ſnadnieyßa być nie może/ iáko ta/ ktora tenże Duch ś. ná ten dźień vſtáwić y náznáczyć raczył. Abowiem pierwßego dniá Swiatecznego ſłyßeliśmy o zeſtániu ná świát wielkiego daru Bożego/ to ieſt Duchá ś. y iáko ſie ſpráwić mamy/ áby przyßedł do nas/ y mießkánie ſobie w nas uczynił. Wczorá záśie ſłyßeliſmy/ komu ten dar známienity przypiſowáć mamy: to ieſt/ miłośći Bogá Oycá wßechmogacego/ á zaſłudze nadrożßey meki namileyßego Syná iego. A tu lepak w tey Ewángeliey dźiśieyßey vczymy ſie/ gdzie ten Duch świety vczy/ gdzie przebywa/ á gdzie ſie znaleść dáie: iż nigdzie indzie/ iedno w iedney á w ſámey Owczárniey Páná Chriſtuſowey: to ieſt/ w iednym/ świetym/ Powßechnym Kośćiele iego: á ktorzy ći ſa do ktorych przychodźi/ zwłaßczá do práwych á porzadnych Páſterzow/ y do práwych owieczek Páná Chriſtuſo-

Jáko te Ewángelie dniō świátecznym ſłużą.

Summá Ewángeliey.

stusowych. Summá tedy tey Ewángeliey tá krotko iest: Dáie nam w niey Pan Christus pewne znáki/ ktoremi práwe Pásterze od fáłecznych/ y práwe Chrześciány od obłudnych rozeznawáć mamy: á obáczáć ktorzy máią Duchá Bożego/ á ktorzy nie máią. Co nam záprawdę wiedzieć bárzo iest potrzebno. Abowiem siłá ná tym owemu/ co sie w daleką drogę puszcza/ wiedzieć co zá przewodniki/ á co zá towárzystwo ma mieć koło śiebie: iesli dobre ludzie/ czyli złodzieie: iesli wierne/ czyli wiec zdrayce á łotry. Tákżeć y nam bárzo iest potrzebno mieć zá pewną/ iesli nászy Biskupi y Przełożeni/ práwi są Pásterze/ ktorzy są pod spráwą Duchá Bożego/ czyli złodzieie á łotrowie/ ktorzy go nigdy mieć nie mogą: iesli nas vczą prawdziwie/ czyli fałszywie. Nad to/ ktorzy są práwi Chrześciánie/ á ktorzy nie práwi. Bo gdy podrożny człowiek pewnie wie/ że ma dobre á wierne towárzystwo/ tedy bespiecznie chodzi/ y nie boi sie niebespieczeństwá żadnego. Ale iesli ma łotry á złodzieie koło śiebie/ nigdy nie iest sercá spokoynego/ á vstáwicznie sie boi. Tymżeć obyczáiem kto pewnie wie/ iż Pásterz iego/ albo Doktor iego/ wierny iest á prawdziwy: cokolwiek słyszy od niego/ to bespiecznie trzyma/ y rad go násladuie. Ale záśie iesli wie/ że on iest Doktor fałszywy/ albo łotr y złodziey/ tedy sie bać musi aby od niego w błąd nie był zawiedzion. Toż y o práwych y obłudnych Chrześciánach rozumiey. Przetoż z pilnośćią słuchaymy/ á vczmy sie z tey Ewángeliey/ ábyśmy prawdziwe Pásterze od złodzieiow y łotrow/ y práwe owieczki Christusowe od niepráwych rozeznáć vmieli. W pierwszey części vsłyszymy znáki/ po ktorych łotry y złodzieie/ y práwe Pásterze poznawáć mamy. W drugiey obaczymy/ po czym też práwe owieczki od niepráwych poznáć.

Trzebá wiedźieć komu sie masz zwierzyć sumnieniá swoiego.

Część Pierwsza.

Na kogo sie ściąga thá przypowieść Páńska.

Nie ci Pan Christus tę przypowieść osobliwie przeciw Licemiernikom Zydowskim mowić raczył/ ktorzy do owczárniey Páńskiey nie przez drzwi/ to iest/ nie przez Christusá wchodzili/ bo go zá Messyasza/ ani vznáć/ ani przyiąć nie chcieli: y wszystkę swą spráwiedliwość w spráwach Zakonnych/ y w Ceremoniach pokłádali/ Christusá ná stronę odrzućiwszy/ ktoremu wszystek Zakon/ y wszyscy Prorocy świádectwo wydáią: ktemu iż swoie wymysły nád Páńskie Przykazanie przekłádali: y ná vrzędy Duchowne nie drzwiámi/ ale dziurą/ to iest przez pieniądze wstępowali. Z czego ich Pan Christus strofuie y karze/ á złodzieymi y łotry nazywa/ á śiebie sámego prawdziwym Pásterzem dowodnie pokázuie. Ale iednák wszystko co tu Pan przeciw Zydom mowi/ ściąga sie nie tylko ná Biskupy Zydowskie/ ale ná wszystkie fałszywe Pásterze/ á zwłaszczá ná Heretyki/ á ná Ministry Szatáńskie: ktore nam ták własnie opisuie/ y kładźie trzy znáki/ z ktorych ie poznawáć mamy. Pierwszy znák iest: Kto nie wchodzi drzwiámi do Owczárnie Owiec/ ale skąd inąd włazi/ ten iest złodziey y łotr. Drugi znák: Wszyscy ktorzykolwiek przyszli/ złodzieie są y łotrowie. Trzeci znák: Złodziey nie przychodzi/ iedno áby vkradł/ áby zabił y zátráćił. Toć są pewne znáki po ktorych łotrá y złodzieiá poznáć. Napierwey iesli nie wchodzi drzwiámi/ to iest przez Christusá: abowiem sam Pan niżey wykłáda/ że on iest tymi drzwiámi.

Matthe. w 15.

Trzy znáki po ktorych łotry/ y złodzieie poznáć.

Pierwszy znák.

¶ A tu wnet rzeką ći ktorzy sie sámi od tey Owczárnie oderwáli/ ktorzy sie też imieniem Páná Christusowym popisuią/ że my tymi drzwiámi prosto przez Christusá do Owczárnie wstępuiemy. Abowiem żadnego innego imienia nieznamy/ w ktorymbyśmy mieli być zbáwieni/ iedno to náświętsze imię/ ktore iest nad wszelákie imię. Ale Papieżnicy skąd inąd wstępuią/ bo sobie inszych rad/ y inszych pomocy nábywáią/ Swiętych o przyczynę wzywáią/ y vczynkámi sie chcą vspráwiedliwić. Ale słuchayćie iedno máło/ bráćia mili/ á wnet obaczymy ná kogo sie sstáłá tá Páńska przymowká/ gdy sie poráchuiem. Bo iesli o to idzie/ ktorym obyczáiem wszystkie owce do Owczárniey wstępuią/ tedyć ináczey nienaydziemy/

Co iest przez Christusá wchodźić. w Dziejach w 4

iedno żeśmy wßyscy tymi drzwiámi przez Christusá weßli / do tey świętey Owczárnie Christusowey. Abowiem y my / y wy / pewnieć nie w imię Piotrowe / áni Páwłowe / áni Stánisłáwowe / áni żadnego Swiętego / ále w imię Christusowe / w imię sámego Bogá w Troycy iedynego / Oycá y Syná y Duchá świętego iesteśmy okrzczeni. Tymi tedy drzwiámi / to iest przez wiárę Christá Páná / á przez Krzest święty wßyscyśmy do Kośćiołá wstąpili. Ale iuż będąc w tym Kośćiele / y przyiąwßy towárzystwo ze wßystkimi Swiętymi / y wierząc y wyznawáiąc Swiętych obcowánie / przecz nie mamy być vczestnikámi zásług / y modlitew Swiętych? przecz ich nie mamy prośić / áby się zá námi do Bogá modlili? będąc oni członkámi nászymi / á my będąc iednym ćiáłem z nimi? A będąc wezwáni do tey winnice ná robotę nie ná prozno wánie / czemu się w dobrych vczynkach ćwiczyć nie mamy / iesli oney zápłáty dziennego großá czekamy? zwłaßczá gdy Pan mowi: Iż káżdą látorośl / ktora w tey winney mácicy / to iest w Christusie Pánie przez wiárę mießkáiąc / owocu nie czyni / wytnie ią Oćiec iego / y w ogień wrzući ná spalenie? Bo ácżći to iáwna potwarz / żebyśmy się my vczynkámi oprocz Christá Páná / álbo vspráwiedliwić / álbo zbáwić chćieli: ále iednák y to wiemy co Apostoł mowi: Ze człowiek z vczynkow vspráwiedliwiony bywa / á nie z wiáry tylko. Wiemy co Pan mowić raczy: Iż iesli chceß wniść do żywotá / tedy chowáy Przykazánie moie.

¶ Lecz nie o to nam idźie / bráćia moi mili / iáko wßystkie owce do owczárnie wchodzą: poniewáż iásna rzecz iest / że przez wiárę w Christá Páná / á przez Sákráment Krztu świętego. Ale tu punkt / ktorzy Vczyćiele ná vrząd Pásterski drzwiámi przez Christusá wchodzą / á przetoż są práwymi Pásterzmi: ktorzy záśię nie drzwiámi ále dźiurą łażą / á są złodźieie y łotrowie. Toć to iest / co tu nam pilnie obaczyć potrzebá.

¶ A iákoż tedy poznamy / kto tymi drzwiámi przez Christusá ná vrząd Pásterski / álbo Káznodźieyski wstępuie / á kto dźiurą włázi? Nauczył nas tego Pan á Zbáwićiel nász / kiedy po swym Zmartwychwstániu te słowá do swych Apostołow mowił: Iáko mnie posłał Oćiec / ták y ia was posyłam. Otoż máß drzwi otworzone / ktorymi wßyscy Pásterze porządnie przez Christusá do Owczárnie ná vrząd Pásterski wstępuią. Bog Oćiec posłał Christá Páná / Christus posłał Apostoły swoie / z tąż mocą posyłánia ktorą sam miał od Oycá. Apostołowie posłáli vczniе y namiestniki swoie: iáko Páweł Timotheuszá / y Tytá / Piotr Klimuntá / Klimunt Anákletá / y ták porządnie ieden drugiego áż do Gregoriusá XIIJ. ktory dźiś śiedźi w Rzymie ná stolicy Apostolskiey. Tym porządkiem ktorzykolwiek w Powßechnym Kośćiele ná vrzędy wchodzą / ći prosto drzwiámi przez Christusá wchodzą. Ale ktorzy od tego porządku odstępuią / ći drzwi opuśćiwßy ktore sam Pan Christus otworzył / dźiurą się wdźieráią / á przeto są złodźieie y łotrowie.

¶ Pieknie tego nam podpiera stáry á zacny Doktor Ireneus vczeń Apostolski / tymi słowy: Tych / powiáda / tylko Pásterzow słucháć potrzebá (ktorzy drzwiámi do Owczárnie chodzą) ktorzy swą Successyą / to iest porządne postępowánie / ábo Namiestnictwo od Apostołow máią: ktorzy z tą Successią Biskupstwá / á z tym porządnym nástępowánim iednego po drugim / pewną łáskę / á pewny dar prawdy / wedle vpodobánia Boskiego / otrzymáli. Ale inße wßystkie / ktorzy od Successiey przednieyßey odstępuią / (to iest / ktorzy Odźwiernego nie pytáią / ktorzy Namiestniká Páná Christusowego á potomká Piotrowego nie słucháią) kedy się kolwiek schodzą / mamy mieć zá podeyrzáne / iáko Heretyki / iáko złodźieie y łotry / ktorzy wßyscy od prawdy odpádáią.

¶ Ták ieć nam też y Tertulian te drzwi opisuie / gdy ták o łotrach y złodźieiach / to iest / o Heretykach mowi: Niech nam vkáżą iáko drzwiámi weßli: niech nam wywiodą skąd się wźięli: niech okáżą Originały swych Kośćiołow: niech okáżą porządek Biskupow swoich / ták iednego zá drugim od początku nástępuiących /

Nie o Owcach tu rzecz / ále o Pásterzach práwych y niepráwych.

Wßyscy chrześćiánie drzwiámi do owczárnie / to iest przez Krzest Christusow do Kośćiołá wstąpili. Matthe. w 20.

Ian w 15.

Iákub w 2.

Matthe. w 19.

Drzwiámi wchodzą / ktorzy porządna Successia od Apostołow idą. Ian w 20. Pierwßy znák pásterzow prawdźiwych.

Ireneus. libro. 4. Cap. 43.

Tertul. de Praescript. ad Haeret.

żeby pierwßy on Biſkup ktorego z Apoſtołow/ albo z Apoſtolſkich mężow (ktoryby iednák z Apoſtoły trzymał) miał przodká álbo Ordinatorá ſwego. Abowiem tym obyczáiem Kośćioły Apoſtolſkie poczty ſwe odnoßą. (tymi drzwiámi Paſterze do Kośćiołá ná vrzędy wchodzą) Jáko Smirneńſki Kośćioł má Polikárpá/ poſádzonego od Janá świętego: iáko Rzymſki Klimuntá od świętego Piotrá ordinowánego pokázuie.

Wßyſcy Odßczepieńcy nie drzwiámi/ ále dziurą łażą.

¶ Tuś iuż prawie doſtátecznie ſłyßał/ kto muśi być tym łotrem y złodźieiem oſądzony: á ieśli te słowá przećiw Papieżnikom/ czyli przećiw Heretykom ſłużą. Bo kto nie wchodzi do Owczárnie drzwiámi/ to ieſt porządnie przez Chriſtuſá/ wedle woley y poſtánowienia iego/ ále ſkąd inąd wſtępuie: to ieſt innego Chriſtuſá/ inną Ewángelią/ inną náukę przynośi/ niżli te ktorąſmy wźięli z początku od Apoſtołow w Kośćiele Bożym: kto ták nie drzwiámi/ ále dziurą włáźi/ kto ſie ſam wmietuie nie czekáiąc áżby go wpußczono/ áżby mu kluczem otworzono: ten nie ieſt Apoſtoł/ nie ieſt Biſkup/ nie ieſt Páſterz prawy/ ále zwodnik przeklęty/ y owßem łotr y złodziey.

Kto Złodziey.
Kto łotr.

Złodziey/ iż lud Boży/ y owieczki Páńſkie z Owczárnie wywodźi do ſwey iáſkiniey łoterſkiey. A łotr záśię/ iż duße ludzkie ſwemi Kácerſkimi błędy okrutnie zábiia.

Złodźieiow y łotrow pełno dźiś ná świećie.

¶ O wßechmogący Pánie/ iákoß dźiś wiele tákich złodźieiow y łotrow ná świećie/ ktorzy wyrwawßy ſie gdźieś z kątá/ ćiſną ſie do Páńſkiey Owczárnie inßą ſtroną. A ktorzyß ſą tácy? Odpowiáda Auguſtin święty: Ktorzy z ſtrony Donátowey (á ten był Kácerz ieden czáſu Auguſtiná ś.) chcą pokráść owce P. Chriſtuſowe. Ták ná on czás Auguſtin to mieyſce wykłádał. A my dźiś mowić możemy: Ktorzy z ſtrony Luterowey/ Kálwinowey/ Stánkárowey/ Grzegorzowey/ y innych poſtronnych złodźieiow y łotrow chcą wywłoczyć owce Chriſtuſowe. Ćić inßą ſtroną wſtępuią/ nie przez Chriſtuſá wchodzą: bo nie ſą pokorni. Ale iż pyßni ſą/ przeto wſtępuią. A iáko wſtępuią? że ſie powyżßáią. A zkądże wſtępuią? Z inßey ſtrony. Przeto ſie y poſtronnymi/ pokątnymi/ á nie Powßechnymi názywáć muſzą: iż w iedności Kośćiołá Powßechnego nie mießkáią: poſtronni ſą/ pokątni ſą/ y z teyże ſtrony/ y z tegoß kątá/ iáko ſprzęłáie/ do tey Owczárnie wſtępuią. Ale biádá im że wſtępuią. Bo ym ſie wyżßey podnioſą/ tym ćiężey vpádną. Spytaß mię/ iáko wſtępuią? Słuchay iáko mowią: Myśmy prawi Ewángelikowie/ myśmy dopiero przeyźrzeli/ dopieroſmy ſie domácáli prawdy: inßy wßyſcy błądzą/ ślepi ſą/ nic nie widzą. Wßyſtek świát oßalał/ myśmy tylko mądrzy: v nas prawy Chriſtus/ v nas práwe słowo Boże. Patrz iákoć wyſoko wſtąpili. Lecz kto ſie powyßßa/ ten będźie vniżon. Ták ći to mieyſce wyłożył Auguſtin święty.

Augustinus in Ioan.
Matthe. w 24.

Wtory znák złodźieiow y łotrow.

¶ Drugi znák łotrow y złodźieiow ieſt: iż wßyſcy ktorzy przyßli/ to ieſt/ ktorzy ſámi bieżeli choć ich nie poſłano/ ktorzy ſie ſámi wdźierali/ ſámi ſie wtrącáli/ ktorych Pan Chriſtus áni ſam przez śię/ áni przez ſwe Namieſtniki nie poſłał/ ktorym Odźwierni iego nie otworzył/ ćić ſą złodźieie y łotrowie. A ktoß inßy ieſt ten Odźwierni/ ktory do tey Owczárnie otwierzáć y wpußczáć ma/ iedno ten/ ktoremu Pan zlećił Klucze do Owczárnie ſwoiey/ mowiąc: Tobie dam Klucze do Kroleſtwá Niebieſkiego/ to ieſt/ do Kośćiołá moiego? iedno Piotr Rzymſki/ y wßyſcy potomkowie iego? A ták ktorzykolwiek bez wiádomośći Páſterza Rzymſkiego/ y owßem przećiw woley iego/ vrząd Páſterſki á Káznodźieyſki ſobie przywłaßczáią/ ćić ſámi przychodzą/ ſámi śiebie poſyłáią/ ſámi ſie wdźieráią/ á przetoß nie ſą Páſterze/ ále złodźieie y łotrowie. Ná ktore ſie Pan Bog wßędźie v Prorokow ſkárży: Nieſłałem ich/ powiáda/ á oni bieżeli: iam im nie roſkázował/ ánim do nich mowił: widzenie kłamliwe/ y náuki fałßywe/ y wymyſły obłędliwe ſercá ſwego oni wam prorokuią zdrádliwie/ aby was wywiedli (z tey Owczárnie Páńſkiey) abyśćie póginęli ták wy/ iáko y ći Prorocy waßy.

Kto Odźwierni do owczárniey Páńſkiey.
Hierem. w 23. y w 14. y w 27.

¶ Niechayże nam vkáżą Nowowiernicy dźiśieyßy/ kto ich kiedy poſłał? Nie

poſłał

posłał ich Bog Oćiec/ ktory posłał iedynego Syná swego. Nie posłał ich Pan Christus/ ktory posłał sáme tylko Apostoły swoie: nie posłáli ich Apostołowie/ ktorzy tylko posłali Successory á Namiestniki swoie. Nie posłał ich Namiestnik Apostolski/ ktory własnie ma vrząd tego posyłánia: y posyła wszystkie Biskupy Kośćiołá Powszechnego. Nie posłał ich żaden Biskup Kośćioła Powszechnego/ iáko inne porządne Pásterze y Kápłany Kośćioła Powszechnego. A niemász żadnego innego posyłánia/ oprocz tego. Bo iuż Pan Bog sam przez śię nikogo nie posyła/ iedno tym porządkiem. A coż innego zostánie/ iedno iż ći wszyscy ktorzy tey Successiey odstąpili/ nie są posłáni/ ále sámi przyszli. A przetoż wedle wyroku Páńskiego/ są złodzieie y łotrowie.

¶ Trzeći znák: iż złodziey ni dla czego innego nie przychodzi/ iedno áby kradł/ zábiiał/ y zátracał. Toć też iest własny fortel Odszczepieński. Nie poydzieć Kácerz do Turek/ do Tatar/ do Indiey/ áby Pogány á Niewierniki nawracał/ ktorzy przed tym nigdy o Christusie nie słycháli: ále sie tam ćiśnie y tam sie wdziera/ kędy pierwey dawno byli práwi Chrześćiánie. Iáko y złodziey/ nie idzie tám gdzieby sobie z pracą nabywał: ále idzie do gotowego/ áby co drugi zebrał y zgromádził/ to on pokradł y zátráćił. Przetoż co Christus zgromádził/ to Heretyk kradnie/ y wywodzi z Owczárnie nędzne owce głupie/ y sobie ie poddáie/ y zniewala dla pożytku swego/ y dla márney chwały á záwołánia swego. Druga/ iáko złodziey gdy owce vkradnie/ zdziera z niey cechę Páná iey własnego: á piątnuie ią inną cechą swoią/ áby sie Pan pierwszy nie znał więcey do niey. Tak ći y Zyduch/ y káżdy Minister iego/ cudze swoim zowie/ y owieczki Páńskie przywłaszcza sam sobie: á zi⟨ą⟩wszy z nich cechę Christusowę/ swoią ie cechuie: iż co ie pierwey iednym imieniem zwano Chrześćiány/ to ie teraz iedne zową Luterány/ drugie Pikárdy/ drugie Kalwinisty/ drugie Nowokrzczeńce/ drugie Aryány/ y innemi potwornemi przezwiskámi złodzieiow y łotrow tych/ ktorzy ie pokradli.

Trzeći znák.

¶ Słyszeliśmy znáki fałszywych Pásterzow/ to iest złodzieiow y łotrow: słuchaymyż też po czym práwe Pásterze poznáć mamy. Pierwszy znák iest/ kto wchodzi przeze drzwi: to iest/ kto porządnie przez Christusá/ wedle woley á postánowienia iego/ ná Vrząd Kośćielny iest posłany/ od tych ktorzy tę moc posyłánia máią: to iest/ od Pásterza Kośćioła Powszechnego/ ktorego Pan Christus Odźwiernym postánowił Owczárnie swoiey: álbo od innych Biskupow towárzyszow y pomocnikow iego/ ten iest práwym Pásterzem: zwłasczá gdy sie sam nie wtráći/ áni zasługą/ áni prosbą/ áni grozbą/ áni gwałtem/ áni mocą/ áni dáry/ áni żadną inszą nieprzystoyną drogą/ ále prosto drzwiámi przez Christusá wnidzie: to iest/ nie sam dla śiebie/ nie dla chwały swey/ áni dla pożytku swego/ vrząd Pásterski przyymuie/ ále dla czći y chwały Páná Christusowey/ á dla pożytku á zbáwienia owieczek iego. Drugi znák iest: iż dobry Pásterz własne owce zowie po imieniu: to iest/ dobrze zna trzodę swoię/ y káżdą owieczkę swoię/ spráwuiąc pilnie vrząd Pásterski/ y stáráiąc sie o káżdą z osobná. Przetoż kto nie residuie/ kto iedno przez Wikáryię vrząd Pásterski odpráwuie/ kto nie zna twárzy owieczek swoich/ kto iedno z nich wełnę drze/ á śśie mleko/ máło sie o ich zbáwieniu stáráiąc/ nie iest tym práwym Pásterzem. Trzećia: dobry Pásterz prowádzi owieczki swoie/ y wywodzi ie nie do kátow Kácerskich/ nie do iáskiń łotrowskich/ ále ná dobre pastwiská zdrowey á prawdziwey náuki: vstáwicznie náuczáiąc/ nápominaiąc/ przestrzegáiąc/ hámuiąc/ y kárząc/ y chleb żywotá/ to iest słowo Boże przed nie pokłádáiąc. Czwarty znák iest: iż Pásterz dobry idzie przed owcámi swymi: to iest/ nietylko ich dobrze vczy/ ále y żyćim pobożnym dobry przykład wszystkim z śiebie dáie: y ták świeći przed inszymi świátłośćią pobożnośći swoiey/ że oni widząc dobre vczynki iego/ muszą chwálić Páná Bogá swego. Piąty znák: iż dobry Pásterz iest/ ktorego owce násláduią/ y słucháią głosu iego.

Znáki prawdziwych Pásterzow
1.
2.
w Przyp. w. 27
3.
4.
Mátthеusz. w 5.
5.

Kto

¶ Kto iuż táki ieſt/ ten ieſt dobry Páſterz/ temu dopiero on zwierzchni Odźwierni/ to ieſt Duch ś. otworzy/ y obiáśni/ y náuczy go tego wßyſtkiego/ cokolwiek mu ieſt potrzebnego do wypełnienia vrzędu ſwego. Iáko y Prorok obiecuie/ mowiąc: Pan Bog doda ſłowá przepowiádáczom/ álbo Káznodźieiom porządnym/ z mocą wielką. Iáko y ſam Pan Chriſtus obiecował: Iż Pocießyciel Duch ś. náuczy was wßyſtkiego/ y przypomni wam wßyſtko com wam mowił: y wprowádźi was do wßyſtkiey prawdy.

Psalm. 67.
Jan w 14.

Część Wtora.

Obaczywßy iuż pewne znáki y własności Złodźieiow y łotrow/ y prawdźiwych Páſterzow w tey wielkiey á ßerokiey Owczárniey świętego Kościołá Powßechnego/ przypátrzmyż ſie też własności á powinności práwych owieczek Páná Chriſtuſowych: y tych ktore ácz ſie zá owieczki vdáwáć chcą/ ále nie ſą iedno kozłowie á báránowie.

Káżdy człowiek ſam z śiebie iáko Owieczká/ nędzne á mizerne ſtworzenie.

¶ Naprzod to oto ſámo/ że nas Pan owieczkámi zowie/ może nas dosyć vpomionąć y náuczyć/ iákosmy nędzne/ krewkie/ á nikczemne ſtworzenie ſámi z śiebie/ niebędźieli nád námi łáſki/ opieki/ á obrony naprzednieyßego Páſterzá náßego Páná Jezuſá Chriſtuſá. Abowiem miedzy źwierzęty wßyſtkimi ſnadź niemáß żadnego/ ktoreby wiernego Páſterzá więcey potrzebowáło/ iáko ieſt owieczká. Bo wżdy inße źwierzętá/ álbo mocą ćieleſną/ álbo przyrodzoną bronią/ álbo dowćipem y chytrośćią/ álbo więc náoſtátek chutkośćią y prędkośćią ſą ták od Bogá obdárzone/ że ſie ſnádnie przećiwnikom ſwoim obronić mogą: iáko Lwi Niedźwiedźie/ Wieprzowie/ y Wołowie/ śiłą/ páznogty/ rogámi/ y zębámi: Lißki chytrośćią: Jelenie/ Sárny/ łánie/ y Záiące/ prędkim vćiekánim. Sámá vbogá owieczká nie ma áni mocy/ áni śiły/ ktoreyby vfáłá: áni rogow/ áni páznogtow/ ktorymi by ſie broniłá: áni chytrośći/ żeby ſie vkryłá: áni prędkośći/ żeby vćiec mogłá: ále wßyſtká iey nádźieiá/ wßyſtká iey obroná/ w Páſterzu záwiſłá. ktorego poki ſie trzyma/ może być beſpieczná: ále ieſli go opuśći/ ieſli ſie obłądźi/ ieſli mu powolná nie będźie/ tedy nic pewnieyßego/ iedno iż będźie wilkowi ſtráwą.

Vznay człowiecze krewkość ſwoie / á nie pußczay ſie páſterzá ſweg.

Izáiaß w 49.

¶ Tácyćieſmy wßyſcy z przyrodzenia/ że ſámi z ſiebie áni ſobie pomoc/ áni porádźić/ áni ſie Czártowi obronić/ áni ſie grzechow y innych vpadkow vwiárowáć/ áni przed nimi vćiekáć nie możemy/ byſmy ták dobrego/ ták wiernego/ á ták nam życzliwego Páſterzá nie mieli: ktory ſie ták pilnie o nas ſtára/ żeby ſnać podobniey mátce zápomnieć własnego á miłego dźiećiątká ſwego/ á niżliby on miał zápomnieć ktorey owieczki ſwoiey.

Powinność Owieczek.

do Epheſſ. w 4.

¶ A coż tedy y nędzne owieczki czynić máią/ iedno ſłucháć/ iedno náśládowáć/ iedno ſie pilnie trzymáć/ á nigdy nie odſtępowáć tákiego Páſterzá/ y wßyſtkich Namieſtnikow y porucznikow iego? Ponieważ on wſtępuiąc do Niebá/ vczynił iedne Apoſtoły y Ewángeliſty/ á drugie Páſterze y Doktory/ ku ſpráwie/ ku rządzeniu/ á ku zbudowániu Kośćiołá ſwego świętego/ tey Owczárnie ſwoiey. Miedzy ktorymi iednemu klucze dał do tey Owczárnie/ y odźwiernym go poſtánowił/ áby on nietylko ſam doglądał tey Owczárnie/ ále y drugim do niey otwierał/ ktore ma mieć zá pomocniki y vczeſtniki vrzędu ſwoiego. Tych tedy Páſterzow porządnie poſłánych / ktorzy drzwiámi przez Chriſtuſá/ to ieſt wedle woley/ poruczenia/ á poſtánowienia iego/ ktore po ſobie zoſtáwił/ do Owczárnie wchodzą: á nie żadnych innych złodźieiow/ y łotrow/ y wilkow poſtronnych owce Chriſtuſowe záwße ſłucháć máią.

Znáki práwych Owiec Páná Chriſtuſowych. 1.

¶ Bo nam ták Zbáwićiel ſam Pan Chriſtus vrząd/ własność/ y powinność práwych owieczek ſwoich opiſuie. Iż to ſą własne owce iego/ ktore ſłucháią głoſu Páſterzá práwego/ y náśláduią go. To pierwßy znák: Słucháć głoſu y náuki/

naprzod

naprzod Pásterza onego zwierzchniego/ y owszem Kśiążęćia wszech Pásterzow Chrystá Páná/ to iest chowáć w sercu/ w vściech/ y w vczynkach święte słowá iego/ náśládowáć z pilnośćią chwalebnego żywotá iego: to iest/ oney pokory/ á ćierpliwośći/ onego posłuszeństwá/ oney niezmierney miłośći/ ktorey nam Pan po sobie przykład zostáwić raczył. A potym też słucháć głosu porządnego Pásterzá swoiego/ ktorego nam on nawyższy Pásterz słucháć roskázuie/ ták iáko sam siebie: Kto was/ powiada/ słucha/ mnie słucha: was/ práwi/ Apostołow/ y od was posłanych potomkow/ y namiestnikow wászych porządnie po sobie nástępuiących: á kto wámi gardźi/ mną gárdźi. Abowiem nie wy iesteśćie ktorzy mowićie/ ale Duch Oycá wászego ten iest ktory w was mieszka/ y mowi.

Piotr w 1. kap. 5.

Lukász w 10.

Matthe. w 10.

¶ Drugi znák práwych Owiec Christusowych iest/ nie słucháć głosu obcych á cudzych/ to iest tych postronnych wilkow złodźieiow y łotrow/ áni ich náśládowáć/ ále vćiekáć przed nimi/ á nie znáć głosu ich. Iáko y Owieczki znáią głos Pásterzá swoiego/ do niego sie gárną: ále obcego głosu nie znáią y owszem kiedy táki słyszą/ máią gi zá podeyzrzány/ y vćiekáią przed nim: nierzkąc/ áby sie miáły gromádźić do niego. Tymże obyczáiem práwe á wierne owce Páná Christusowe/ kiedy słyszą te postronne głosy złodźieyskie y łoterskie/ ktorych przed tym w tey Owczárniey Páńskiey/ to iest/ w Kośćiele Powszechnym nigdy nie słycháły: kiedy słyszą/ áno iákieś nowe náuki nástáią/ o ktorych áni oni sámi/ áni ich przodkowie nie wiedźieli: áno iedni Mszą świętą odrzucáią/ drudzy Sákrámenty wyniszczáią/ drudzy pod iedną osobą przyymowáć nie każą/ drudzy dźiatek krzćić zákázuią: drudzy postow/ modlitw/ y dobrych vczynkow czynić nie dopuszczáią: drudzy wszystek rząd z Kośćiołá wymiatuią/ á práwe Pásterze iego sromotnie szkaluią: drudzy z Swiętymi dźiwne burdy wiodą: drudzy sie nákoniec na sámego Bogá w Troycy iedyne° niezbożnie tárgáią/ y Bostwo Syná Bożego/ y przedwiecżność iego/ okrutnie á sromotnie bluźnią. To tedy kiedy słyszą práwe owce Páńskie/ tákich one głosow áni znáć/ áni słucháć nie máią/ ále co nadáley vćiekáć przed nimi/ á żadną miárą ich nie náśládowáć: ále tákie wszystkie mieć zá przeklectwo/ by też byli y Anieli z niebá/ nierzkąc ći wszetecznicy nikczemni/ ktorzy innego tákiegoś Christusá vkázuią/ y inną iákąś Ewángelią przynoszą/ oney Ewángeliey przećiwną/ ktorąśmy od Przodkow nászych práwych Chrześćiánow/ á oni od Apostołow wźieli. Po tym poznáć owce Páná Christusowe.

2. Owce Christusowe głosow postronnych nie słucháią.

do Gálát. w 1.

¶ Ale ieśli owieczki stárą pászą gárdzą/ ieśli od zdrowey á stárożytney náuki Kośćielney/ ktorey iuż zdawna przywykły/ odstępuią: ieśli sie swemi porządnemi Pásterzámi brzydzą/ ieśli postronnych głosow rády słucháią/ ieśli złodźieiow á łotrow násláduią: ieśli sie w ćiemnośćiach/ á nie w świátłośći/ kocháią: ieśli zdrad/ błędow/ á niezbożnośći Kacerskiey násláduią: ieśli wolą w oborze niźli w Owczárniey mieszkáć/ toć iuż nie owieczki Páná Christusowe/ ále Dyábłowe bydło/ ná wieczne zátrácenie zgotowáne: toć iuż nie owieczki/ ále koźiełkowie: ktorzy nie ná práwicy/ ále ná lewicy ná sądźie Páńskim stáną.

Ktorzy słucháią głosow Odszczepieńskich nie są owce Páná Christusowe.

Matthe. w 25.

¶ Bo ty słuchay co Pan Christus mowi: Iż oni wszyscy ktorzy sámi przyszli/ sámi sie wtrącili/ niebędąc posłáni/ są złodźieie y łotrowie. Aleć ich też owce nie słucháły. O moy miły święty Pánie/ coż to mowisz? Heretykow owce nie słucháły? Azaż wszyscy Odszczepieńcy máło záwżdy náśládowcow á słucháczow mieli? A wszák y dźiś w tym strászliwym rozerwániu Sekt niezliczonych á przećiwnych sobie/ nie może sie żaden błąd y żadne bluźnierstwo okázáć/ by też nasprosnieysze/ żeby nátychmiast słucháczow/ pátronow/ obrońcow/ y náśládowcow nie miáło? A ty mowisz/ że złodźieiow y łotrow owce nie słucháią? Aleć prawdę P. Christus Prawdá istá mowi. Bo ći ktorzy tákich słucháią y słucháli/ nigdy nie byli práwemi owcámi iego/ ponieważ słucháć niechćiáły głosu y przestrogi Pásterzá swoiego.

Owce Christusowe złodźieiow y łotrow nie słucháią.

¶ A ták ktokolwiek chcesz być owcą Páná Christusową/ rádzęć nie day sie zło-

dzieiom á łotrom vwodźić/ áni słuchay ich głosow zdrádliwych/ ktorymić iedno
práwe Pásterze ßkálują/ iedno Kośćielną náukę sromocą/ áby ćię od Pásterzow
ná stronę odwiodßy/ á wywiodßy z tey stárey Owczárnie Kośćiołá Powßech-
nego/ mogli záwieść do iáskiń łoterskich/ á do kątow y do borow swoich/ á dzieć
y łupić ćię po swey woley. Nie ináczey iedno iáko ono w Przypowieśći mowią:

Vide Brenbachium de componendis dissidijs Ecclesiae.

Iż iednego czásu owcá mátká sámá będąc chora/ syná swoiego báránká kozłowi
poruczyłá/ áby go ná pászą wywodźił/ y od wilká bronił. Báránkowi też pilnie
roskazáłá/ áby od kozłá námniey nie odstępował. A gdy iuż byli obá w leśie/ vyrzał
wilk báránká: iedno iż náń gwałtem oborzyć śię nie śmiał/ boiąc śię kozłá rogá-
mi srogiego. Ale śię vdał ná to/ áby go iáko od kozłá odwabił. A ták przystąpiw-
ßy po cichu/ pocznie go námáwiáć: O moy miły báránku/ żal śię tego Boże/ że
ćiebie ták piękne/ á ták wdźięczne stworzenie/ złączono á spußczono z tym ßkárá-
dym á straßliwym y śmierdzącym kozłem. Iákoß śię ty/ proßę ćię/ możeß przy
nim ostáć? O byś ty ßedł zá mną zostáwiwßy tego kozłá w leśie/ ktory ćię oto
iedno tymi pokrzywámi karmi/ iábych tobie nátychmiást roskoßne páße vká-
zał. Ale báránek pámiętáiąc ná máćierzyńskie roskazánie/ wilkowi mądrze od-
powiedział: Mátká moiá/ wilku/ temu mię zlećiłá/ tego mię straży y opiece po-
ruczyłá/ á mnie roskazáłá/ ábym go stopą nie odstępował. Słußniey mnie tedy
słucháć mátki roskazánia/ á niźli wierzyć zdrádam á pochlebstwom twoim. wßák
wiem o coć idźie: ábyś ty mnie odwiodßy od tego stroża moiego/ połápił/ y roz-
drápał/ y pożárł.

Obacż/ obacż/ chytrośći Szátáńskie.

¶ Tymżeć práwie obyczáiem dźiś śię około nas dźieie. Abowiem Mátká nasza
święty Kośćioł/ y on nasz zwierzchny Pásterz Pan Jezus Christus w tákim
niedostátku/ iáki záwße bywał prawdźiwych Pásterzow/ porucza nas czásem y
Kozłom: to iest/ tym Pásterzom ktorzy nie dobrą wonią żywotá pobożnego od
śiebie pußczáią: ktorzy ácz dobrze mowią/ dobrze vczą/ dobrze pásą/ ále nie do-
brze żywą/ y sámi nie czynią czego vczą. Co on Wilk Piekielny obaczywßy/ stárá
śię o to wßelákim obyczáiem przez Ministry swoie/ złodźieie y łotry/ áby nas od-
wiodßy od tych/ ktorym nas Bog Oćiec nasz/ y Kośćioł (Mátká nasza) poru-
czył/ golił y łupił po swey woley. Czego áby snádniey dowiodł/ żadney sromoty/
y żadney potwarzy nie opußcza/ ktorąm by nam násze porządne Pásterze ohy-
dźić mogł. Y wyrzuca nam vstáwicznie ná oczy złe życie Pásterzow/ y Przełożo-
nych nászych/ iáko smrod od kozłow: wielkie ich bogáctwá/ iáko kosmáćiny: wiel-
ką możność/ iáko rogi. Pátrzćie/ mowi/ przy kim to stoićie/ á kogo śię trzymá-
ćie? Azą nie widźićie co Papież/ co Biskupi/ co wáßy Xięża czynią? iáką
z śiebie wonią wydawáią? azą nie widźićie/ ná co te bogáctwá Kośćielne o-
bracáią? iáko imi ßáfuią? iáko woyny wiodą? Azaß to Xiężey przystoi? A-
to was iedno piołynem/ iedno pokrzywámi/ á ćiemierzycą karmią: áto was ie-
dno wymysłow ludzkich nauczáią: oto śię iedno pośćić/ iedno pokutowáć/ iedno
śię spowiádáć/ iedno dręczyć á męczyć śię każą. Podźćie wy iedno zá námi/ v nas
Ewángelia/ v nas práwy Christus/ v nas ßczere słowo Boże/ v nas wßystko
smáczno/ wßystko tácno: sámą wiárą możem być zbáwieni/ pośćić śię nie trze-
bá. Temi/ y tym podobnemi námowámi/ ći zdraycy záwodzą nędzne Owce
głupie: czásem prawdę mowiąc/ ále stokroć więcey przytygáiąc: ábowiem Szá-
tan przodek ich/ kłamcá iest/ y oćiec kłamstwá wßelákiego.

Jan w 8.

¶ Ale ktore są práwe Owce Christusowe/ tedy tácno Wilkowi/ y tym ło-
trom y złodźieiom odpowiedzą: Co mnie/ zdrayco/ ná tym/ ieśli Kożieł śmier-
dźi? co mnie ná tym/ iże iest rogáty/ álbo też kosmáty? Mnieć te rogi bronią/
mnieć te kosmáćiny służą: tobie wiem że śię podobáć nie mogą. Coß tedy mnie
do smrodu Kozłowego? Nie przystoi Owcy sądźić Pásterzá swoiego. Sobieć
kożieł śmierdźi/ ieśli śmierdźi. A mnie dosyć ná tym/ że mię pilnie páśie/ że mię
strzeże/ że mię broni. A ták wolę ia słucháć roskazánia Páná mego/ ktorym mi

Mátthe. w 23

to miánowićie przykazáć raczył: Iż cokolwiek wam mowią/ to czyńćie/ ále

według

według ich vczynkow śie nie spráwuycie: to iest/ śmrodow ich nie násláduycie. Boć oni dobrze mowią y dobrze vczą/ ále sámi tego nie czynią: to iest/ dobrzeć pasą/ ále sámi śmierdzą. Przetoż ich dla ich śmrodow opuszczáć nie maćie/ ále ich przedśię słucháć maćie: ponieważ oni strzegą/ y bronią was od wilkow/ y stáráią śie o was: iáko ći/ ktorzy liczbę z was czynić máią/ onemu zwierzchniemu Pásterzowi swemu.

do Żydow w 13.

¶ A tu wż mniemam że widźisz/ co práwey Owcy Christusowey czynić przystoi: aby Pásterzow swoich/ choćia y Naiemnikow/ choćia też y Kozłow nie odstępowáłá/ áni śie od nich żadnym Wilczym namowam/ y żadnym głosom postronnym odwodźić nie dáłá/ áni ich słucháłá/ ále conadáley od nich vćiekáłá/ pámiętáiąc ná roskazánie Zbáwićielá swoiego: Ostrzegayćie śie pilnie fałszywych Prorokow/ ktorzy do was z owczą postáwą przychodzą/ ále z wilczym sercem: ktorzy wam iákieś nowe Christuse po kąćiech vkázuią/ mowiąc: Iż owo tu iest Christus/ tám ći iest/ ono iest w kámienicy/ ono iest ná boru. Ale wy nie wierzćie/ á nie wychodźćie z tey owczárnie moiey/ by snadź y Angioł zstąpił z niebá. Toć iest głos Pásterzá nászego Christá Páná/ ktorego owce słucháć máią/ ieśli niechcą być v wilká w gárśći.

Mátthеusz w 7. Matthe. w 24. do Gálát. w 1.

¶ A niechay pámiętáią/ iáko śie spráwowáć máią: áby były práwymi owieczkámi/ nie świniámi/ nie kozłámi/ áni inszemi sprosnemi plugáwemi á okrutnemi zwierzęty. Abowiem owieczká iest ćiche á pokorne y spokoyniuchne zwierzątko/ ktore nikomu záſzkodźić/ nikogo obráźić nie vmie/ áni może: iest skromniuchne/ á bárzo ćierpliwe/ że nie wrzeszczy/ áni szczeka/ áni śie vskarza/ choćia ią czásem strzygą/ álbo łupią. Jest nákoniec zwierzątko ná wszem pożyteczne/ wełną/ mlekiem/ skorką/ mięsem: owa wszystko co w owcy iest/ może śie przygodźić. Tácyć máią być wszyscy Chrześćiánie/ żadnemu szkodźić nie máią/ ále wszystkich znośić/ wszystkim dobrze czynić: w káżdey przećiwnośći pokorę/ ćichość/ y ćierpliwość záchowáć: nie bluźnić áni szemráć przećiw Bogu/ ále owszem że wszystkiego czynić pożytek Pánu Bogu swemu: wszystkie spráwy/ mowy/ y myśli swoie obrácáć ku czći á ku chwale iemu: ták/ żeby choć iedzą/ choć piią/ choćiaż co inszego czynią/ wszystko to czynili w imie Páńskie: áby we wszystkim był Pan Bog z nich pochwalony. A Pásterz zás doczesny/ áby też miał słuszne wychowánie swoie.

Owcze obyczáie

w 1. do Kor. 10.

¶ A tákieć owce dopiero przez Christusá wchodzą/ tych mu żaden nie wydrze z ręki iego/ ále pewnie zbáwienia dostáną/ y będą wolno á bespiecznie wchodźić y wychodźić/ (nie iáko złodźieie y łotrowie/ ktorzy iedno dybią iákoby śie wkrádli) y náydą gotowe pastwiská/ y tu ná tym świećie zdrowey á prawdźiwey náuki/ y świętych Sákrámentow/ ktorymi będą dobrze wytuczone: y dopieroż w onym przyszłym żywoćie. Abowiem Pan Christus ná to przyszedł/ nie áby ie zwodźił iáko złodźiey/ nie áby zábijał iáko łotr/ nie áby pożyrał iáko wilk/ ále áby im żywot dał/ áby ie násyćił obfitośćią łáski/ y chwały świętey swoiey.

Ian w 10.

Summá tego Kazánia.

I.

Pámiętayże moy namilszy brácie/ ábyś śie strzegł z wielką pilnośćią tych złodźieiow á łotrow/ ktoreć tu Pan dostátecznie wymálowáć raczył. Poznasz ie po tych trzech znákach. Jeden/ że nie drzwiámi wchodzą przez Christusá/ to iest/ nie wedle woley y postánowienia iego/ że im Odźwierni nie otwarza/ ále dźiurą łáżą. Drugi/ że sámi idą choć ich Pan nie posłał. Trzeći/ że do gotowego idą/ áby do swych kątow odwodźili/ áby krádli/ áby mordowáli/ áby zátrácáli. ¶ Drugą pámiętáć masz: po czym zásię práwego Pásterzá poznáć.

II.

oto masz pięć znákow. Pierwszy/ iż drzwiámi wchodźi: wtory/ iż owieczki zna/ y zowie káżdą swym imieniem: trzeći/ iż ie prowadźi y wywodźi ná pastwiská dobre: czwarty/ iż przed nimi chodźi żywotem przykłádnym: piąty/ iż go owce ná-

III. ſláduią y ſłucháią. ¶ Trzecie pámiętáć mamy/ po czym też práwe owieczki Chriſtuſowe poznáć. zwłaſzczá z tych dwu znákow: Kiedy náſláduią Paſterzá ſwoiego/ ták onego wiecznego/ iáko y tego doczeſnego/ y ſłucháią głoſu iego. A kiedy nie ſłucháią głoſu Złodzieiow y Wilkow/ áni ich náſláduią/ ale owſzem przed nimi co predzey/ á co nadáley vćiekáią.

IIII. ¶ Czwarte pámiętaymy/ żeſmy wſzyſcy nędzne/ krewkie/ á nikczemne ſtworzenie ſámi z ſiebie/ nie będzieli nad námi táſki a obrony Paſterzá náſzego. A vczmyſie pokory/ cichośći/ proſtoty/ y ćierpliwośći owczey náſládowáć/ zewſząd czyniąc vſtáwicznie pożytek Paſterzowi ſwemu. ¶ Nákoniec: nie ſłuchaymy/ áni znaymy tych poſtronnych á złodzieyſkich głoſow/ ktorymi ći łotrowie iedno łżą á ſromocą Paſterze náſze/ wyrzucáiąc nam ná oczy grzechy ich/ y bogáctwá/ y możnośći ich: á gániąc y zniewáżáiąc wſzyſtkę náukę y poſtępki Kośćielne/ by też y nalepſze.

¶ Raczże ty ſam miły Pánie/ á wierny Páſterzu náſz/ teraz weyzrzeć ná ták mizernie śćiśnioną/ á zewſząd od tych złodzieiow y łotrow zdziuráwioną/ tę świętą Owczárnią twoię. Weyrzy okiem miłośierdziá ſwego/ y ná te nędzne owce głupie przez nie wywleczone/ y do ich iáſkiń ſmrodliwych przenieśione/ ná ſwe zátrácenie wieczne. Nie dopuſzczay miły Pánie Wilkowi ſrogiemu/ áby ie miał pobić y pożrzeć: Ale ie záś miłośćiwie racz przywroćić do iedney Owczárnie ſwoiey: ábyſmy ćię wſzyſcy w práwey wierze iednym ſercem/ y iednymi vſty w Duchu á w prawdzie chwalili: á po śmierći zbáwienia wiecznego/ y onych obfitych páſtwiſk nieśmiertelnego żywotá przez ćię doſtąpili. AMEN.

Postylle Częśc Wtora/ od Troyce Swietey áż do Aduentu.

Ktora iuż w sobie zámyka powinność káżdego człowieká Chrześciáńskiego/ ták przećiwko Pánu Bogu/ iáko y przećiw bliźniemu swemu.

Christus.

Nie káżdy ktory mi mowi Pánie/ Pánie/ wnidźie do Krolestwá Niebieskiego: ále ktory czyni wolą Oycá mego ktory iest w niebie. Máth. w 7.

Páwel.

Tá iest wola Boża/ poświęcenie wásze. w 1. do Thessál. w 4. kap.

Item.

Wybrał nas przed stworzenim świátá/ ábyſmy byli święttymi/ y niepokalánymi przed oblicznością iego/ w miłośći. Do Ephes. w 1.

Item.

Okazáłá śie łáská Bogá y Zbáwićielá nászego/ vcząc nas tego/ ábyſmy wyrzekszy śie niezbożnośći/ y świeckich żądzy/ trzeźwie/ spráwiedliwie/ á pobożnie żyli ná tym świećie/ czekáiąc ná błogosłáwioną nádźieie/ á ná przyśćie chwały wielkiego Bogá/ y Zbáwićielá nászego Iezusá Christusá. Do Tytá w 2.

Z

Ná Dzień Przenaświętszey á Nierozdzielney Troyce / Kazánie Pierwsze / o Pánu BOgu w Troycy iedynym / dla prostych ludzi z Pismá świętego / y z Náuki Kośćiołá Powszechnego zebráne.



Przecz dźiśieysza Niedzielá Troycy świętey iest poświecona.

IŻ Kośćioł święty Powszechny od dawnych czásow / ná dźiśieyszą Niedziele vstáwił to Swięto Nachwálebnieyszey á Nierozdzielney Troyce / to iest Bogá iednego Oycá y Syná y Duchá świętego: nayduią sie y tey vstáwy wielkie zaprawdę á poważne przyczyny. Bo iżechmy sie iuż dosyć násłucháli / iáko sie to święte Bostwo / á ten niewymowny á niedośćigły Máiestat / wszystek ná násze pożytki y potrzeby wydáć y wżyczyć raczył: że nas Bog Oćiec nietylko stworzył / ale y ták nas vmiłował / iż nam dał iednorodzonego Syná swego / áby káżdy kto vwierzy weń / był zbáwion: że tenże namileyszy Syn dla nas nędznych ludźi / á dla nászego zbáwienia národźił sie z Pánny / vkrzyżowan / vmárł / zmartwychwstał / y wstąpił ná práwicę Oycá swego w Niebie: że nam ztámtąd zesłał Duchá swego świętego / ktorym nas poświąca / rządźi / y spráwuie ku żywotowi wiecznemu. A iż zá to od nas nie żąda nic innego / iedno ábychmy poznawszy tę niezmierną dobrotliwość iego / iemu zá to wdzięczni byli.

I.
Iż słuszna rzecz iest Bogu w Troycy iedynemu zá iego dobrodzieystwá podziekowáć.

Tego wszystkiego iżechmy sie począwszy od Adwentu áż do dniá dźiśieyszego dosyć násłucháli: nie lźia nam iuż było / iedno wyrozumiawszy te dobrodzieystwá / paść ná koláná swoie / á ręce y sercá podniozszy do Niebá / z wielką wdzięcznośćią zá nie podźiękowáć / iáko dźiś Kośćioł czyni tymi słowy: Niech będzie błogosłáwiona święta Troiákość person / á nierozdzielna iedność Bostwá Páná nászego: będźiem go chwálić / y wyznawáć iemu / iż on okazał nad námi miłośierdzie swoie. O chwálebna Troiákośći / O wielebna iedynośći: przez ćię iesteśmy stworzeni prawdźiwą wiecznośći: przez ćię iesteśmy odkupieni nawyższą miłośći.

II. Czemu po świątkach Troyce S. pámiątke czynimy.

Druga: iż skoro po zesłániu Duchá świętego táiemnice Troyce świętey/ przed tym málo znáiome świátu/ są obiáwione á obiáśnione w sercách wiernych ludzi: gdy ie poczęto krzcić w imię Bogá w Troycy iedynego/ á gdy wszyscy ięli wierzyć y wyznáwáć Bogá Oycá y Syna y Duchá świętego: przeto bárzo przystoynie Kośćioł postánowił/ áby záraz po Swiątkách á po zesłániu Duchá świętego/ te święte táiemnice vważáne á rospámiętawáne były: poniewáż żadny rozum ludzki nie doścignie tego/ ieśliże nie będzie oświecon przez wiárę/ spráwą tegoż to Duchá świętego. Trzećie: gdyż to iest fundáment wszystkiey Wiáry nászey Chrześćiáńskiey/ wierzyć á wyznáwáć Páná Bogá w Troycy iedynego/ Oycá y Syná y Duchá ś. trzy osoby w iedney náturze á istnośći Bostwá: á ten fundáment Dyabeł przez Odszczepieńce sługi swoie rozmáićie nam zepsowáć vśiłował: byłá tego záiste wielka potrzebá/ áby ku vważániu á rozpámiętawániu ták poważney rzeczy/ pewny dźień y czás był náznáczony: ktorego by Chrześćiánom táiemnicá Troyce świętey/ ile iest możno w tym śmiertelnym ćiele/ wyłożona á obiáśniona byłá. Bo ieśli zá tą spráwą Duchá świętego/ á zá ták pilnym opátrzenim/ ktore w tey mierze Kośćioł vczynił/ áby wszystkim błędom á wymysłom Czártowskim zábieżał: przedśię nie opuśćił on Nieprzyiaćiel zbáwienia nászego/ áby niektorych bluźnierzow przećiw nachwálebnieyszey Troycy/ y tych ostátnich czásow nászych wzbudźić nie miał: Cożby był dopiero vczynił/ gdyby tá powszechna Wiárá ták pilnie/ y iásnym słowem Bożym/ y rozlicznemi Składy/ albo Kredámi/ iáko Apostolskim/ Niceńskim/ Athánáśiusowym/ y tym dźiśieyszym Swiętem/ y zgodą á iednostáynym zezwoleniem wszystkiego Kośćioła Powszechnego/ y rozmáitymi náiázdy Odszczepieńskimi/ ktore śie dawno wniwecz obrociły/ á iáko noc przed słońcem vstáły/ podpárta á obiáśniona nie byłá? A ták obaczymy/ ktora iest wiárá o Bogu Powszechna á prawdźiwa/ rozdźieliwszy to Kazánie ná dwie częśći. W pierwszey vsłyszymy wyznánie Chrześćiáńskie o Bogu w Troycy iedynym/ krotkimi dowody z Pismá świętego/ y z wykłádu świętych Doktorow stárych potwierdzone. W drugiey obaczymy/ niektore podobieństwá z Pismá świętego/ ktoremi te táiemnice nieiáko obiáśnione á potwierdzone bywáią/ ile rozum ludzki poiąć może.

III. Iż wiárá o Troycy Swiętey iest grunt wiáry nászey.

Część Pierwsza.

Wszyscy ludźie z przyrodzenia wiedzą/ iż Bog iest.

NIe był nigdy żaden ták gruby á sprosny narod ná świećie/ ktoryby tego nie wiedźiał/ á ktoryby práwie z przyrodzenia nie wyrozumiał/ że BOG iest/ ktory rządźi/ opátruie/ y spráwuie te wszystkie stworzone rzeczy: y owszem wiele Pogáńskich ludźi dowćipem swym przyrodzonym doszli tego/ nietylko że Bog iest/ ále iż ieden iest/ iż wszechmocny á dobrotliwy á spráwiedliwy á wieczny iest. O czym y Páweł ś. świadczy tymi słowy: Iż niewidźialne rzeczy Boskie/ przez te rzeczy stworzone bywáią zrozumiáne: iáko y wieczna moc y Bostwo iego. Ale gdy chćieli wiedźieć co Bog iest/ á gdy śie im przyszło badáć o náturze iego/ tam iuż káżdy rozum stworzony vstáć muśiał: tam iuż y sámi wyznawáli/ iż ym więcey o BOGU myślili/ tym śie im zdáłá rzecz trudnieysza: Czemu śie iednák dźiwowáć nie potrzebá. Bo ieśli tych ziemskich rzeczy/ ná ktore vstáwicznie pátrzáli/ dostátecznie zrozumieć nie mogli: iákoż BOGá/ ktorego nigdy nie widźieli/ áni go widźieć mogli w tym śmiertelnym ćiele/ wyrozumieć mieli? Nie był by Bog Bogiem/ gdy by go ludzki rozum/ bez iego pomocy/ zrozumieć mogł: y owszem iáko go żaden nigdy nie widźiał/ ták by go też był żaden rozum nigdy dośiądz nie mogł/ by nam był tych rzeczy namileyszy Syn iego/ ktory iest w łonie Oycowskim/ obiáśnić á wypowiedźieć nie raczył. Abowiem on mieszka w świátłośći/ do ktorey niemász przystępu żadnego. A żaden nie zna Oycá iedno Syn/ żaden Syná iedno Oćiec/ á komu będźie chćiał Syn obiáwić

do Rzym. w 1.

Ale co Bog iest/ tego żaden nie wie/ iedno komu Bog przez Christusá obiáwił.

Simonides.

Jan w 1.

w 1. do Tym. 6.

Matthe. w 11.

przez Duchá swego ś. Bo temu y Oćiec obiawia: poniewaź y do Syná żaden przyść nie może/ ieśli go Bog Oćiec niebieski nie pociągnie: á ieśli go Duch świety nie obiáśni w sercách nászych wydáiąc o nim świádectwo. Przetoż nie dziw/ że ludzie sądząc sie ná własnym rozumie swoim/ á nie mogąc sámi z śiebie Boskiey nátury ták skrytey á táiemney zrozumieć/ wpádli w rozmáite błędy: że Pogánie rozlicznych sobie Bożkow/ wedle myśli á pożądliwośći swoich náczynili: a Żydźi záprzawszy sie własnego Messyasza swego/ y świętey a prawdziwey náuki iego/ nie znáiąc Syná/ nie znáią áni Oycá/ áni Duchá świętego/ oprocz ktorego niemász Bogá innego. A ták zmyslaiąc sobie iákiegoś innego Bogá/ ktory áni iest Oćiec/ áni ma Syná: práwego Bogá trácą. Bo kto nie ma we czći Syná/ ten nie ma we czći y Oycá ktory Syná posłał. Bo ácz y w stárym Zakonie o Bogu w Troycy iedynym nie máło świádectwá Żydowie máią/ ále one ták wyráźne nie są/ iáko y insze táiemnice Zakonu nowego: iedno tylko iáko w ćieniu á pod figurą z dáleká tę świátłość Ewángeliey świętey znamionuią. Abowiem to Pan Bog ták był zrządźić raczył/ áby ták wielkie táiemnice nie ináczey iedno przez Syná swego miłego/ á potym przez Duchá świętego świátu obiawione były.

Jan w 6.

Błędy rozmáite o Bogu/ y náturze iego.

Jan w 5.

¶ Aż tu wiáry á nie wywodow iest potrzebá: bo ieśli nie vwierzymy/ tedy ták wielkich táiemnic nigdy nie zrozumiemy. A kto sie bádá o Máiestaćie/ będźie zátłumion od chwały. Przeto y święći Apostołowie/ y Kośćioł Powszechny/ opuśćiwszy wszelákie wywody/ prosto á iáśnie nam przekłádá/ co o przenaświętszey á nierozdźielney Troycy wierzyć y wyznáwáć mamy. Napierwey w Kredźie Apostolskim: á potym trochę iáśniey w Kredźie albo w Składźie Niceńskiego y Konstántynopolskiego Concilium: nákoniec ieszcze iáśniey w Składźie Athanásiuszá świętego. Święći Apostołowie ták nas vczą y wierzyć y mowić: Wierzę w Bogá Oycá wszechmogącego/ Stworzyćielá niebá y źiemie. Y w Jezu Christá Syná iego iedynego/ Páná nászego. Wierzę w Duchá świętego. Tu obacz/ że wyznawasz Bogá iednego w istnośći/ ále troiákiego w personách: gdy osobnie miánuiesz Oycá/ osobnie Syná/ osobnie Duchá świętego. ktorzy trzey iedno są/ to iest ieden Bog prawdźiwy. Czego iáśniey dokłádáią w Kredźie wielkim Niceńskim/ gdźie nas ták Kośćioł vczy mowić: Wierzę w iednego Bogá/ Oycá wszechmogącego/ sprawcę niebá y źiemie/ wszystkich widomych y niewidomych rzeczy: Y w iednego Páná Jezusá Christusá/ Syná Bożego iednorodzonego/ y z Oycá národzonego przede wszemi wieki/ Bogá z Bogá/ świátłość z świátłośći/ Bogá prawdźiwego z Bogá prawdźiwego/ národzonego nie stworzonego/ iednoistnego z Oycem/ przez ktorego wszystkie rzeczy są stworzone. ktory dla nas ludźi y dla nászego zbáwienia zstąpił z niebá: y wćielił sie z Duchá świętego z Máryey Pánny/ y zstał sie człowiekiem. Y w Duchá świętego Páná á ożywiáiącego/ ktory z Oycá y z Syná pochodźi: ktory z Oycem y z Synem ma cześć y chwałę społeczną: ktory mowił przez Proroki. Toć iest Wiárá Powszechna Chrześćiáńska/ tymi słowy ná Niceńskim Concilium od trzech set y ośmnaśćie Oycow: to iest/ od wszystkiego Kośćiołá Bożego opisána á obiáśniona. Ktorą ieszcze szerzey Skład albo Kredo Athánásiuszowe wyłożyło tymi słowy: ktore Kośćioł święty Powszechny od tyśiącá lat przyiąwszy/ vstáwicznie ná Primie śpiewa: Wiárá powszechna tá iest/ ábychmy iednego BOGá w Troycy/ á Troycę w iednośći chwalili: áni mieszáiąc person/ áni rozłączáiąc istnośći. Bo insza iest personá Oycá/ insza Syná/ insza Duchá świętego. Ale Oycá y Syná y Duchá świętego iedno iest Bostwo/ rowna chwałá/ spółwieczny Máiestat. Jáki Oćiec táki Syn/ táki y Duch święty. Niestworzony Oćiec/ niestworzony Syn/ niestworzony Duch ś. Niezmierny Oćiec/ niezmierny Syn/ niezmierny Duch ś. Wieczny Oćiec/ wieczny Syn/ wieczny Duch ś. A wszákoż nie trzey wieczni/ ále ieden wieczny: iáko y nie trzey niestworzeni/ áni trzey niezmierni: ále ieden niestworzony/ ieden niezmierny. Tákież wszechmocny Oćiec/ wszechmocny Syn/ wszechmocny y Duch święty: á wszákoż nie

Izáiasz w 7. w Przyp. w 25.

Summá wiáry o Troycy świętey

Kredo Apostolskie.

Kredo Niceńskie

Kredo Athánásiusowe.

Jedność Nátury á rożność person.

trzey wßechmocni/ ale ieden wßechmocny. Tákże/ Bog Oćiec/ Bog Syn/ Bog Duch świety: á wßákoż nie trzey Bogowie/ ále ieden iest Bog. Tákże Pan Oćiec/ Pan Syn/ Pan Duch świety: a wßákoż nie trzey Pánowie/ ále ieden iest Pan. Bo iáko z osobná káżda persone Pánem y Bogiem/ według prawdy Chrześćiáńskiey/ wyznáwáć muśimy: ták trzech Bogow/ albo trzech Pánow nazwáć

Roznośc osob w czym należy.

albo wspominać wiárá powßechna nie dopußcza. Oćiec od żadnego nie iest vczyniony/ áni stworzon/ áni vrodzon: Syn od sámego Oycá nie iest vczyniony/ áni stworzony/ ale vrodzony. Duch świety od Oycá y od Syná/ nie vczyniony/ áni stworzony/ áni vrodzony/ ále pochodzacy. Jeden tedy iest Oćiec/ nie trzey Oycowie: ieden Syn/ nie trzey Synowie: ieden Duch świety/ nie trzey świeći Duchowie. A w tey Troycy nic nie iest pierwßego áni poślednieg/o/ nic wietßego áni mnieyßego/ ále wßystkie trzy persony spotwieczne sobie sa y społrowne. Ták iż ná wßytkim/ iákoć iuż wyżßey powiedziano/ y iedność w Troycy/ y Troycá w iedności ma być chwaloná. Kto tedy chce być zbáwion/ ták o Troycy świetey niechay rozumie.

¶ Otoż maß ná krotce/ co świety Kośćioł Powßechny o Pánie Bodze w Troycy iedynym trzyma/ y zawße trzymał: czego sie nie tylko z iásne° á ßczerego słowa Bożego/ ale y z nauki á z podánia Apostolskiego dobrze náuczył. A iesliż ná tym gołym wyznániu wiáry nie przestawaß/ iákobyś słußnie przestáwáć miał/ słuchayże krotkiego okazánia z słowá Bożego.

Iż iest ieden Bog w 5 kśię. Moyżeß w 6. y w 4 k. w 1. kśieg. Krol. w 2 káp. Izáiaß w 40. w 45. w 44. Ozeaß w 13. do Galát. w 4.

¶ Jeden iest Bog stworzyćiel y rzadźcá wßystkiego świátá/ maß o tym wßedzie Pismá dosyć. Słuchay Izráelu/ Pan Bog twoy/ Bog ieden iest. Y záśie: Pan ći iest Bogiem/ á niemaß innego oprocz iednego. Jam iest (mowi sam v Izáiaßa) Pan pierwßy y ostáteczny/ iam iest. Jam Pan/ á niemaß wiecey innego: okrom mnie Bogá niemaß. Jam iest Pan/ á nie inny/ czyniacy świátłość y tworzacy ćiemności: czyniacy pokoy y tworzacy złe. Ja Pan ktory to wßystko czynie. Jam pierwßy y ostátnieyßy/ á oprocz mnie niemaß Bogá. Jam iest/ (mowi v Ozeaßa) Pan Bog twoy w ziemi Egiptskiey/ y Bogá oprocz mnie nie bedźieß znał/ á Zbáwićiel nie iest oprocz mnie. Tu iuż naprzod widźiß/ iż ieden iest Bog/ á nie może być inny oprocz iego.

Oćiec iest BOg. w 1. do Kor. 8. y Syn. Jan w 5. do Tytá. w 2. y Duch Swiety. w Dziejach w 5. w 1. do Kor. 12.

Iż záśie Oćiec iest Bogiem/ y Syn Bogiem/ y Duch ś. Bogiem: o tym też z Pismá świetego pewne świádectwá mamy. O Oycu: My mamy iednego BOgá Oycá/ z ktorego iest wßystko/ y my w nim. O Synie: Abychmy poználi prawego Bogá/ á byli w prawym Synie iego: ten iest prawy Bog/ y żywot wieczny. Y Páweł ś. zowie Syná nie tylko Bogiem/ ale Bogiem wielkim/ Bogiem ná wieki błogosłáwionym. O Duchu świetym: Anániaßu/ czemu pokuśił Szatan serce twoie/ ábyś skłámał Duchowi świetemu? y nátychmiast przydał: Nie skłámałeś ludziom/ ále Bogu. Otoż ktorego pierwey názwał Duchem świetym/ tego wnet potym názwał Bogiem. Jako y Páweł ś. vczynił do Koryntow piszac.

Ći trzey iedno sa/ iednym prawym Bogiem. Jan w 1. kap. 3. Jan w 10. Támże. Augustinus in Ioan. Tract. 56.

¶ A gdyż nie może być Bog iedno ieden/ á niemaß Bogá innego oprocz iego: á Oćiec iest Bogiem/ y Syn iest Bogiem/ y Duch świety iest Bogiem/ tedyć to zá tym iść muśi/ że ći trzey sa onym iednym wiecznym nieśmiertelnym á nieogárnionym Bogiem. O czym iáśnie Jan świety ták mowi: Trzey sa/ ktorzy świádectwo wydáia na niebie: Oćiec/ Słowo/ y Duch świety: á ći trzey iedno sa. Y sam Pan Christus o sobie powieda: Ja á Oćiec iedno iestesmy. Jam iest w Oycu á Oćiec we mnie. Kto mnie widźi/ widźi y Oycá mego. Gdźie Augustin ś. ták mowi: Słuchay iáko maß wierzyć o Oycu y o Synie. Ja y Oćiec/ powieda/ iedno iestesmy. Nie mowi/ iam iest Oćiec: albo/ ia y Oćiec iedno iest. Ale

Arrius Heretyk dźielił iedność nátury/ á Sábelliuß mießał rozność person w Bostwie.

gdy mowi/ ia y Oćiec iedno iestesmy/ oboygá słuchay: y iedno/ y iestechmy: y bedźieß o de dwu przećiwnych Kácerstw wywolony. Bo to słowko/ Jedno/ wybáwi ćie od Arriuśá: á to drugie/ Jestesmy/ wybáwi ćie od Sábelliuśá. Bo iesli iedno sa/ tedyć nie sa rozni: á iesli sa/ tedyć iest Oćiec y Syn. Bo by był nie rzekł/ Jestechmy/ gdyby o iednym mowił: ániby był rzekł/ Jedno/ gdyby o ro-

znych rozumiał. Jest tedy Bog Oćiec/ Bog Syn/ Bog Duch świety: á wßáko; nie trzey Bogowie/ ale ieden iest Bog.

¶ Tymże też obyczáiem/ że ieden iest Bog Stworzyćiel niebá y ziemie/ są też o tym iawne świadectwá w Piśmie świętym: iáko v Izáiaszá mowi: Jam iest Pan czyniący wßystko/ sam rośćiągáiący niebiosá/ gruntuiący ziemię/ á żaden zemną. A záśię/ iż Bog Oćiec wßystko stworzył/ świadczy Páwel święty: ále dokłáda tego/ iż przez Syná/ przez ktorego práwi y wieki stworzył.

Jeden iest Stworzyćiel. Izáiaß w 43.

BOg Oćiec Stworzyćiel. do Zydow w 1.

¶ A iż też y Syn iest Stworzyćielem/ pełno y tego iest w Piśmie ś. Bo ták o nim Jan ś. ná początku Ewángeliey swey iáśnie nápisał: Że Słowo (to iest/ ten miły á wieczny Syn Bogá żywego) było ná początku/ to iest przed wieki v Bogá/ y było Bogiem: y wßystkie rzeczy przez zeń są stworzone/ á bez niego nic nie iest stworzono/ co iedno iest stworzono. Tákże y Páwel ś. świadczy/ że przez zeń y wieki Bog Oćiec stworzył. Y to Dawidowe Pismo wykłáda o Synie: Tyś Pánie ná początku fundował ziemię/ á niebiosá są spráwy rąk twoich. Oneć záginą/ á ty przedśię trwaß: one się stárzeią iáko ßatá/ á iáko płachtę odmienisz ie/ y odmienią się: ále ty tenże sam iesteś/ á látá twoie nie vstáną. Y v Jana świętego sam mowi: Oćiec moy ießcześ áż dotychmiaſt dźiáłá/ y ia też dźiáłam. Y záśię: Cokolwiek czyni Oćiec/ to też y Syn tákież czyni. Nie mowi (iáko ná to mieysce ś. Hilláryus piße) ktorekolwiek rzeczy czyni Oćiec/ y Syn tákie podobne czyni/ ále teß iſte. Swiát vczynił Oćiec/ świát vczynił Syn/ świát vczynił y Duch święty. Jesli ieden iest Bog Oćiec/ y Syn/ y Duch święty: tedyć ieden świát vczynion iest od Oycá/ przez Syná/ w Duchu ś. Toß tedy y Syn co y Oćiec czyni. A ießcze tego dołożył/ że tákież czyni: áby kto w drugi błąd nie wpadł. Bo y ćiáło náße/ zda się że też to co y dußá czyni/ ále nie tákieß. Abowiem dußá roſkázuie ćiáłu: ćiáło iest widome/ á dußá iest nie widoma. Tákież y ſługá czyni gdy mu Pan co roſkáże/ iednoż obá czynią/ ále nie tákieß. Nie ták Oćiec y Syn: ále toß czyni/ y tákież czyni: ábychmy rozumieli że tąż mocą czyni Syn też iſte rzeczy/ ktore czyni Oćiec. A ták rowny iest Syn Oycu. Poty są słowá Hilláriuszá świętego. Co y Zydowie lepiey rozumieli/ niżli dziś rozumieią Nowokrzczeńcy niezbożni bluźnierze. Abowiem dla tego Zydowie Páná zábić chćieli/ iż nietylko gwałćił Sobotę/ ále y Oycá swego zwał Bogiem: á nie ládá iáko się zwał Bogiem/ ále czyniąc się Bogu rownym. Oto (mowi Augustin święty) rozumieią Zydowie/ czego Arrianowie zrozumieć niechcą. Bo Arrianowie czynią Syná Oycu nierownego: á ſtąd Odßczepieństwo ná Kośćioł bije. To Augustin ś.

Syn iest Stworzyćiel. Jan w 1.

do Zydow w 1.

Psalm 101.

Jan w 5.

Hilarius lib 7. de Trinitate.

Cokolwiek czyni Bog Oćiec/ to iest y Syn tákieß czyni: Abowiem iedná iest á nierozdzielna spráwá/ iáko y iedná iſtność Troyce S.

Troybożánie y Nowokrzczeńcy gorßy y niewiernieyßy iż Zydowie.

Jan w 5.

¶ Ale wracáiąc się do świádectw Pismá świętego: stworzyćielem iest Bog Oćiec/ stworzyćielem Bog Syn/ stworzyćielem Bog Duch święty. Napoczątku stworzył Bog niebo y ziemię: á Duch Páński vnośił się nád wodámi. Tu słyßyß trzy osobne persony/ Bogá/ Początek/ y Duchá świętego: przez Bogá rozumiey Oycá/ przez Początek Syná: bo się ták sam názwáć raczył: á przez Duchá Páńſkiego Duchá świętego. A iż ći trzey iedno są/ okázuie się y z tych słow co zá tym idą. Bo ták dáley mowi: Y rzekł Bog. Y máło niżey/ Oćiec do Syná y Duchá świętego mowi: Vczyńmy człowieká ná wyobráżenie y podobieństwo náße. y nátychmiaſt záś przydał: Stworzył Bog człowieká ná wyobráżenie y podobieństwo swoie: ná wyobráżenie Boże stworzył go. Tego ty o Angelech rozumieć nie możeß/ żeby tám do nich Bog mowił/ abowiem oni Bogu przy stworzeniu nic pomoc nie mogli. Bo Bog/ iákoś słyßał/ przy stworzeniu żadnego pomocniká nie miał: áni by był powiedźiał/ vczyńmy człowieká ná podobieństwo náße: decláruiąc to po tym/ że człowiek iest stworzon ná podobieństwo Boże. Ale to Bog Oćiec do Syná y do Duchá świętego mowi/ z ktorymi czynił człowieká/ y ktorym podobnego czynił: (iáko Tertullian piße) Synowi podobnego/ iż on miał przyiąć człowieczeństwo: á Duchowi świętemu/ że on miał człowieká poświęćić: poniewaź z iedności Troyce/ tych trzech iedná á nierozdzielna możność y spráwá iest. Przetoß wnet przydawa: iż stworzył Bog człowieká: że ći

w 1. Moyz. w 1.

Oćiec Syn Duch święty/ ieden iest Stworzyćiel niebá y ziemie.

Jan w 8.

Do kogo BOG mowił: Vczyńmy człowieká etc.

Izáiaß w 43.

trzey iedno ſą/ to ieſt/ ieden práwy/ wieczny/ á nieśmiertelny Bog. Co też y Dawid wyráźił nadobnie tymi słowy: Iż Słowem Páńſkim ſą vgruntowáne niebioſá: á Duchem vſt iego/ wßyſtká moc ich ieſt ſpráwiona. Gdzie widźiß że Bog Oćiec/ niebo y źiemię/ Słowem ſwoim/ á Duchem świętym ſtworzyć y vtwierdźić raczył. Iáko y Ian święty wyznawa/ iż przez ono wieczne Słowo/ ktore v Bogá było/ y Bogiem było: to ieſt/ przez iedynego Syná Bożego wßyſtko ſie ſtáło/ co ſie kolwiek ſtáło: y świát ieſt przezeń ſtworzon. Co y Páweł święty krotuchno wyráźił tymi słowy: Iż z niego/ y przezeń/ y w nim ſą wßyſtkie rzeczy: to ieſt/ wßyſtko ſie ſtáło z Oycá/ przez Syná/ w Duchu świętym. Z niego/ to ieſt z Oycá/ poniewaź on ieſt pierwßa perſoná w Boſtwie. Iáko ná drugim mieyſcu mowi: My mamy iednego Bogá Oycá/ z ktorego wßyſtkie rzeczy/ y my w nim. Przezeń/ to ieſt przez Syná. Iáko y Ian mowi: iż ſie przezeń wßytko ſtáło/ á bez niego nic ſie nie ſtáło/ co ſie iedno ſtáło. Y Páweł do Koryntow mowi: My mamy iednego Páná Iezuſá Chriſtuſá/ przez ktorego wßyſtko/ y my przezeń. A w nim/ to ieſt w Duchu świętym. iáko y Páweł mowi: Że przez Chriſtuſá mamy przyſtęp w iednym Duchu do Oycá.

Pſalm. 31. Bog przez Syná á Duchá ś. wßyſtko ſtworzył. Ian w 1. do Rzym. w 11. w 1. do Kor. 8. Ian w 1. w 1. do Kor. 8. Támże. do Ephes. w 2.

¶ A tu iuż gruntownie z Piſmá okazano mamy/ iż ieden ieſt Bog Oćiec/ Syn/ y Duch święty: ieden ieſt ſtworzyćiel wßech rzeczy/ Oćiec Syn y Duch ś. á iż ći trzey iedno ſą/ iedno prawdźiwe á nierozdźielne Boſtwo/ ktorych rowna ieſt cześć y chwałá/ á ſpołwieczny Máieſtat. Czego iż Odßczepieńcy rozumieć niechćieli (iáko Auguſtin ś. nápiſał) chcąc o tym diſputowáć/ czego rozumem dośiąc nie mogli: powiedźieli iż mnieyßy ieſt Syn niżli Oćiec/ y Duch ś. mnieyßy niżli Syn: y poczynili ſtopnie/ y wnieśli do Kośćiołá trzech Bogow. Abowiem nie mogą zápreć tego/ że Oćiec ieſt Bogiem: áni mogą zápreć/ że Syn ieſt Bogiem: áni mogą zápreć/ że Duch ś. ieſt Bogiem. Lecż ieśli Bog Oćiec/ y Bog Syn/ y Bog Duch ś. nie rowni ſą/ á nie iedney ſą iſtnośći: tedyć nie ieſt ieden Bog/ ále trzey Bogowie. A ták diſputuiąc o tym czego nie mogli poiąć/ w pychę ſie wynieśli: y ſtáło ſie to w nich/ co Dawid w Pſalmie mowi: Ieſlim niepokornie rozumiał/ álem podnośił w pychę duſzę moię: iáko ten ktory ieſt od pierśi odſadzon od mátki ſwoiey/ ták niechay będźie odpłátá ná duſzy moiey. Abowiem tá mátká ieſt Kośćioł Boży/ od ktorey oni ſą odſądzeni y odłączeni/ gdzie ſie mieli iáko mlekiem kármić y pośiláć/ áby byli zrośli ku poięćiu Słowá Bogá v Bogá/ w poſtáći Boſkiey rownego Oycu ſwemu. Poty ſą Auguſtinowe słowá.

Auguſtinus in Pſalm. 130. Skąd ſie Arriánowie wylęgli. Pſalm. 130.

¶ Ktory też ná innym mieyſcu ták mowi: Gdy by Troyce nie było/ nigdy by był Pan nąß Iezus Chriſtus nie mowił zwolennikom ſwoim: Idźćie/ á krzćićie wßyſtkie narody/ w imię Oycá y Syná y Duchá świętego. Ani by był po okrzczeniu Páńſkim od Ianá w Iordánie/ vſłyſzan głos z Niebá mowiący: Tenći ieſt Syn moy namileyßy/ w ktorym ſie ia kocham: áni by był Duch święty w oſobie gołębiczey nie zſtąpił náń/ áni mießkał nád nim.

Tomo 4. in Dialogo ad Oroſiũ, reſpõſione ad primam quæſtionẽ. Matthe w 28. Mattheuß w 3.

¶ Nam tedy (iáko tenże mowi) niech będźie ná tym doſyć/ wiedźieć to o Troycy/ co ſam Pan obiáwić á obiáśnić raczył. A iż do Apoſtołow mowi: Idźćie á krzćićie wßyſtkie narody/ w imię Oycá y Syná y Duchá ś. Tu ia ſłyßę trzy imioná/ á przedśię ie iednym imieniem zowie. Bo nie rzekł: Krzćićie w imioná/ ále krzćićie w imię. Trzy imioná wſpomina/ á przećiże iedno kłádźie: W imię Oycá y Syná y Duchá ś. iedno ieſt/ ále Troycá/ to ieſt imię/ o ktorym mowi: w imię Bogá Oycá/ w imię Bogá Syná/ w imię Bogá Duchá ś. Oćiec y Syn y Duch ś. iedno ieſt imię Boſtwá. A ieśli mię ſpytaß/ iáko iednym imieniem trzech názywáią? Nie wiem/ y śmiele wyznawam/ że nie wiem: to iedno wiem co Chriſtus oznáymić raczył. Bom przeto ieſt Chrześćiáninem/ iż iednego Bogá w Troycy wyznawam.

Sermo. 189. de tempore. Iedne ieſt imię Oycá y Syná y Duchá ś. to ieſt Troycá święta. Toć tedy Troybożánie y Nowokrzceńcy nie ſą Chrześćiánie.

¶ Tenże Auguſtin ná drugim mieyſcu ták mowi: Nießcześni Sábellianowie/ ktorzy iedne perſonę czynią: to ieſt/ że tenże ieſt Syn/ co y Oćiec/ y tenże Duch

Idem in Dialogo ad Oroſium.

świety. Ale my opusczáiąc ich ślepotę/ trzy Persony wedle Pismá świętego wyznawaymy: to iest/ że inszy iest Oćiec/ ktory vrodził/ a inszy Syn ktory sie národził z Oycá/ á inszy Duch ś. nie insza rzecz: poniewaz istnośćią iedno są. Persony rozdzielamy/ ále Bostwá nie rozłączamy. A ták Syn Boży z przyrodzenia iest Synem/ nie z sposobienia. Bo ták napisano: Z żywotá/ powieda/ przed iutrzenką vrodźiłem ćię. Nie iżeby Bog Oćiec miał żywot/ iáko my: álbo żeby miał być ćielesny: ále przez żywot chce ábyśmy rozumieli istność/ z ktorey sie Syn národźił. Czym iest Oćiec/ to też vrodźił: Bog Bogá/ Swiátłość Swiátłość: iáko człowiek człowieká/ á pies psá rodźi: á nigdy nie widźiano/ żeby człowiek psá vrodźił. A przetoż nie z niższego/ áni z iákiey postronney istnośći/ ále sam z śiebie Syná vrodźił.

Inszy iest Oćiec/ á inszy Syn/ á inszy Duch ś. ále nie inny Bog.
Christus przyrodzony Syn Boży.
Psalm. 109.
Oćiec z żywotá/ to iest z istnośći swey/ rodźi Syná.

¶ Nakoniec tenże Augustin/ wiárę o przenaświętszey Troycy/ ták krotko opisuie: Wiárá/ powiáda/ ktorą święći Pátryárchowie y Prorocy/ przed wćieleniem Syná Bożego/ od Bogá wźięli/ y ktorą święći Apostołowie od sámego Paná słyszeli w człowieczeństwie iego: y spráwą Duchá ś. wyćwiczeni/ nietylko ią słowy przepowiádáli/ ále też dla wpráwy bárzo pożyteczney potomnych ludźi/ ná swym ią piśmie zostáwili/ wyznawa iednego Bogá Troyce: to iest/ Oycá y Syná y Duchá świętego. Lecz by nie byłá Troycá prawdźiwa/ gdy by iedná y táż personá byłá nazwána Oycem y Synem y Duchem świętym. Bo gdy by ták byłá iedná Personá Oycá y Syná y Duchá świętego/ iáko iest istność iedná: tedyby zgołá nic nie było cobyśmy prawdźiwie Troycą świętą zwáć mogli. Y zásię/ byłáby Troycá prawdźiwa/ áleby Troycá iednym Bogiem nie byłá: gdyby Oćiec y Syn y Duch święty/ ták byli rożnośćią nátur álbo istnośći od śiebie rozłączeni/ iáko są własnośćią Person oddźieleni. Ale iż w onym iednym prawym Bogu Troycy/ nietylko że ieden Bog iest/ ále też że Troycá iest/ szczera prawdá iest: przetoż sam prawdźiwy Bog w personiech Troycą iest/ á w iedney náturze ieden iest. Toć słowo do słowá Augustiná świętego.

De Fide ad Petrum Cap. 1.

By nie były w bostwie trzy osoby/ nie byłáby Troycá: á by nie byłá iedność istnośći/ nie byłby ieden Bog.

Część Wtora.

Acżkolwiek tedy rodzenie ono wieczne Syná Bożego/ y pochodzenie Duchá świętego ták dźiwne iest/ y ták dáleko od myśli ludzkich oddalone/ że go nietylko człowieká żadnego mowá opisáć/ ále áni myśl dośćignąć áni poiąć może. Bo iáko dáleko insze są Boskie niżli ludzkie spráwy/ ták też dáleko inákże iest Boskie rodzenie y tchnienie/ á niżli iest ludzkie. A wszákoż zacni Doktorowie ták to iákożkolwiek ku pobaczeniu nászemu podawáią/ abyśmy nie byli iáko błędne źwierzętá/ ále ábychmy sie chocia z dáleká tym táiemnicam przypátrowáli. Bog Oćiec w oney nieodmienney wiecznośći/ sam śiebie dostátecznie rozumieiąc/ poczyna á rodźi z śiebie iákieś dostáteczne podobieństwo sámego śiebie/ ktore Słowem nie tym nászym vstnym/ ále serdecznym pismo zowie: ktore poniewaz iest sámaż istność a nátura Boska/ nie iest innym Bogiem od Oycá/ ále iednym y tymże Bogiem z Oycem: ktorego przeto Synem zowiemy/ iż sie wszczyna od początku żywego/ y owszem z studnice żywotá: á z sámey własnośći y sposobu rodzenia/ iedne y też náturę ma ktorą y Oćiec. Ci zásię obá Oćiec y Syn/ miłuią sie od wiekow niewymownie/ tchną á wydawáią z śiebie miłość wieczną á nieskończoną: ktora nie iest chęć iáka/ áni nałog/ iáko násza miłość: ále prawdźiwy Bog/ teyże nátury z Oycem y z Synem. Tego my/ z pismá Bożego náuczeni/ nie Synem zowiemy/ ále Duchem świętym. Bo wola/ miłuiąc/ nie zostáwuie podobieństwá żadnego tego co miłuie/ iáko myśl rozumieiąc czyni: ále vnieśiona iákoby Duchem iákim gwałtownym/ ćiągnie sie do vżywánia tego co miłuie.

Niewymowny sposob rodzenia Boskiego/ y pochodzenia Duchá świętego.
Słowo Boże iest Syn.
Miłość Oycá y Syná iest Duch święty.

¶ A przetoż Syn/ acz iest inny od Oycá/ á wszákoż ná wszystkim iest rowny

y po-

Oćiec Syná sobie ná wszem podobnego rodźi.

y podobny Oycu. Bo coż może być wymyślono sprośnieyszego/ iáko Augustin nadobnie wywodźi/ iedno żeby Oćiec sobie podobnego Syná álbo vrodźić nie mogł/ co nie wszechmocnemu ále krewkiemu należy: álbo vrodźić niechćiał/ coby nie dobremu ále záwiśnemu przystało? Ale iesli vrodźił Syná/ á vrodźił go przed wieki/ iáko pismá świadczą: tedyć ten Syn muśi być iemu rowien w náturze á w istnośći. Bo by ináczey Bog nie Syná/ ále potworę vrodźił: gdyż káżde źwierzę/ iákoś słyszał/ sobie podobne rodźi.

August. de verbis Domini sermo. 51.
do Żydow w 1.
w kśięgach Mądrośći w 7.
Podobieństwá Troyce świętey z pismá święteg.

¶ Przetoż o Synie czytamy/ że on iest iásnośćią wieczney świátłośći/ że iest iásnośćią chwały/ á figurą álbo kształtem Oycowskiey istnośći. y záśie: że iest źwierćiádło bez zmazy Boskiego Máiestatu. y záśie: że iest obrázem Oycowskim. Z ktorych mieysc Pismá świętego/ nadobne podobieństwá mamy tey niewymowney táiemnice Troyce świętey: ácz żadne podobieństwo nie iest ták dostáteczne/ żeby ią nam práwie wyráźić y okázáć mogło. Christus iest iásnośćią wieczney świátłośći/ przetoż też mądrze w Kredźie swoim Kośćioł wyznawa: iż Christus iest Bog z Bogá/ á świátłość z świátłośći. Bo iáko gdy świátłość iednę od drugiey zażegamy/ tedy áni pierwszey nic nie vbywa/ áni wtorey ni nączym nie zchodźi: tákżeć y Bog Oćiec rodźi Syna swego/ bez żadnego odmienienia álbo vmnieyszenia śiebie sámego: á przedśię dáie Synowi wszystkę istność y náturę swoię: że y Syn iest Bogiem prawdźiwym iáko y on: y owszem/ co dźiwnieysza/ iednym iest Bogiem z Oycem y z Duchem świętym. Przetoż y od Páwłá świętego názwan iest Syn Boży figurą/ álbo kształtem istnośći Oycowskiey. Bo iáko figura ná liśćie od pieczęći wyráżona/ nie iest áni więtsza áni mnieysza/ niźli pieczęć od ktorey iest wyráżona/ ále iey iest we wszystkim rowna y podobna: tákżeć y Syn Boży/ wszystek wyrażáiąc wszystkiego Oycá/ ná wszystkim rowny iest y podobny Oycu: y przetoż też mowi: Żem ia iest w Oycu/ á Oćiec we mnie. Kto mnie widźi/ ten widźi y Oycá mego. Ani śie sam nigdy mnieyszym názwał/ iedno względem człowieczeństwá swoiego/ ktore dla nas przyiął.

Podobieństwo od świátłośći/ niewymownego rodzenia Syná Bożego z Oycá.
do Żydow. w 1.
Podobieństwo od Figury.
Jan w 10.
Jan w 14.

¶ A ieslić śie y to dźiwno widźi/ że choćia iest Syn od Oycá/ á wżdy nie pierwey iest Oćiec niźli Syn/ áni był kiedy Oćiec bez Syná/ ále y Oćiec y Syn y Duch święty záwsze byli/ y są/ y będą/ bez początku ná wieki: możesz y to iákoszkolwiek obaczyć/ że nie iest niepodobno/ z tegoż podobieństwá od świátłośći. Bo iáko nie ogień od świátłośći/ ále świátłość od ogniá pochodźi: á wżdy te dwie rzeczy ták z sobą są złączone y spoione/ iż żadną miárą nie mogą być rozłączone/ ále záwsze społem być muszą. Bo nież świeczkę zápalił/ tám áni ogniá áni świátłośći nie było: ále skoro iedno rozpalisz/ natychmiast tám y ogień y świátłość y ćiepło będźie. Tákże ácz nie Oćiec od Syná/ ále Syn od Oycá iest/ ále iednák Oćiec nigdy nie był bez Syna áni bez Duchá świętego. Day mi tu ogień bez świátłośći/ á bez ćiepłá/ á vwierzę/ że Oćiec był kiedy bez S[illegible]na y bez Duchá ś.

Podobieństwo od świátłośći/ że Syn iest społwieczny z Oycem.
Vide Augustin. sermo. 38. de verbis Domini.

¶ A iż Syn nietylko iásnośćią Oycowską iest nazwany/ ále y wyobrażeniem iego/ weźmi y ztąd drugie podobieństwo. Gdy śie drzewko álbo źiołko iákie nad wodą vrodźi/ záraz śie z nim też vrodźi y obraz iego/ ktory śie okázuie w wodźie. Nie vprzedza drzewko áni źiołko rodząc śie/ onego wyobrażenia swego. Nie vkażesz mi niczego/ co by śie pierwey nad wodą vrodźiło/ żeby śie potym vkázáć miał obraz iego/ ále śie rzecz záraz rodźi z obrázem swoim: á wżdy obraz od rzeczy iest/ nie rzecz od obrázu. A iesli tego iákiszkolwiek przykład masz w tych rzeczach stworzonych: niechżeć śie nie zda niepodobno/ áby to być nie mogło w nieogárnionym Bostwie. A iż też y człowiek stworzon iest/ wedle dusze/ ná wyobrażenie y podobieństwo Boże: tedy możem y ten obraz przenaświętszey Troyce/ y w duszy naszey/ iákoszkolwiek obaczyć. Bo dusza nasza iest nieśmiertelna/ á iest wszystká we wszystkim ćiele/ y wszystká w kożdym członku ćiáłá naszego: y ożywia wszystkie członki/ y iest wolna w káżdey spráwie swoiey. A ácz iedna iest dusza/ á wszákże ma w sobie trzy śiły/ Pamięć/ Rozum/ y Wola. Nád to/ ácz

Podobieństwo od Obrázu.
w 1. kśię. Moyzesz. w 1. káp.
Podobieństwo z Dusze człowieczey.

vmyśl ludzki ieden iest/ ale rodzi z śiebie iáko słowo serdeczne/ vznánie sámego śiebie: á z vmysłu lepak y z poznánia sámego śiebie/ pochodzi miłość sámego śiebie. A toć iest obraz Troyce świętey w duszy nászey. Abowiem tákież Bog Oćiec/ Syná sobie we wszem podobnego rodzi: á od obudwu Duch świety pochodzi.

¶ Ale y w káżdey rzeczy stworzoney naydźiesz te trzy rzeczy: Moc/ Piękność/ y Dobroć: moc vkázuie nam możność oycowską/ piękność vkázuie mądrość Synowską/ á dobroć álbo pożytek/ vkázuie dobroć Duchá świętego. Abowiem Oycu możność/ Synowi mądrość/ á Duchowi świętemu dobroć pismo przypisuie: ácz wszystkich trzech Person/ iedná możność/ mądrość/ y dobroć iest. Tákże y w wielkośći tych stworzonych rzeczy/ okázuie sie Oycowska możność: w porządku á w rozłożeniu/ Synowska mądrość: á w ozdobie ich/ dobroć Duchá świętego. Tákież y w Słońcu trzy rzeczy widzimy/ Swiátłość/ Promień/ y Ciepło. Promień z świátłośći/ iáko Syn z Oycá sie rodzi: á ciepło od obudwu/ iáko Duch święty od Oycá y od Syná pochodzi. A to wszystko nie iest nic innego/ iedno sámo Słońce. Tákież y w ogniu widzimy Płomień/ Swiátłość/ y Ciepło. Swiátłość z płomieniá/ á ciepło z świátłośći y z płomieniá pochodzi. A toć są iákoby szláki nieiákie y podobieństwá (ácz bárzo słabe) tey naświętszey á nierozdzielney Troyce: ktore ácz dáleko od prawdy odstępuią/ ále iednák/ iáko cień sáme rzeczy/ ták też one/ prawdę z dáleká iákoszkolwiek vkázuią.

Sláki Troyce ś. w káżdey rzeczy stworzoney.

Podobieństwo od Słońcá.

¶ Aleć nic nieopuśćił Kośćioł Boży/ coby ku wyrozumieniu tych táiemnic potrzebnego było: bo nietylko słowną náuką/ y Obrazy/ ále y zwierzchnimi znáki chćiał te święte náuki wiáry Chrześćiáńskiey/ ták wlepić y wpoić w sercá wiernych swoich/ áby z nich nigdy wypáść niemogły. My wszyscy iesteśmy okrzcieni w imię Troyce świętey/ Oycá y Syná y Duchá świętego. Przetoż kłádąc sie/ y wstáiąc/ śiádáiąc do stołu/ idąc ná modlitwę/ y ná początku káżdey spráwy nászey/ z náuki á Trádiciey Apostolskiey/ iáko Basilius/ Tertullianus/ y inni stárzy Doktorowie świádczą/ żegnamy sie známieniem Krzyżá świętego mowiąc/ w imię Oycá y Syná y Duchá świętego. Co nie iedno dla tego czynimy/ ábychmy wszystko co czynimy/ iáko nas vpomina Páweł święty/ w imię Boże/ á ná cześć y ná chwałę iego czynili/ á iemu poruczáli wszystkie spráwy násze: ále też w tym známieniu Krzyżá świętego záwieráią sie wszystkie przednieysze táiemnice świętey Wiáry nászey. Abowiem złożywszy trzy pierwsze pálce/ czynimy známię Krzyżá świętego/ od czołá ná żywot/ á potym z lewego rámieniá ná práwe/ trzy pálce przenosząc. Przez co sie nam nietylko známionuie/ iż Bog Oćiec Niebieski zesłał Syná swego iedynego w żywot Pánny czystey/ áby on zá nas ná krzyżu vćierpiawszy/ przeniosł nas z lewice ná prawicę czásu sądu swego: á z synow przeklęctwá y zátrácenia/ poczynił synmi Bożymi/ á dźiedźicámi Krolestwá wiecznego: Ale y tá Troyce świętey táiemnicá w tym známieniu Krzyżá świętego nadobnie iest wyrážona. Abowiem złożywszy trzy pálce/ známionuiem że ieden iest Bog w istnośći/ á troiáki w personach. A czyniąc krzyż od czołá ná pierśi/ dawamy znáć/ że Bog Oćiec iest pierwsza persona w Bostwie/ ktora wiecznym á niewymownym rodzenim/ z pierśi swych Oycowskich rodzi Syná swego. A potym z lewego rámieniá ná práwe trzy pálce przenosząc/ dáiemy znáć/ że Duch święty od obudwu/ to iest od Oycá y od Syná pochodzi/ ktory też złączą y ziednaczą obudwu/ y iest społeczna ich zwiąská y miłośćią. A ták by też snádź ktory człowiek ták prosty był/ żeby nic więcey nie mogł wyrozumieć o tych táiemnicach wiáry świętey swoiey: tedy vmieiąc sie żegnáć Krzyżem świętym/ á rozumieiąc co sie w tym známieniu zámyka/ á co sie przez to znáczy/ mogłby mieć dosyć ná tym: á buduiąc ná tey wierze swoiey cnotliwe á pobożne vczynki Chrześćiáńskie/ mogłby sie dostáć do żywotá wiecznego.

Táiemnicá Troyce świętey/ známieniem krzyżá ś. wyrážona.

Matthe. w 28.

Tertullia. de Corona militis.

Nie rozum ále wiárá zbáwionym czyni.

¶ A ták moy miły Chrześćiáński brácie/ gdyś tu iuż iáśnie widźisz/ że ten fundáment Powszechney Wiáry nászey/ ták mocno iest y szczyrym słowem Bożym/

y rozlicznemi Kredámi/ á wyznánim Kośćiołá pierwszego vtwierdzone: gdyż wieſz że tá wiárá o Troycy świetey/ ſkoro po zeſłániu Duchá ś. po wszyſtkim świecie rozſtawiona y obiaśniona ieſt: á iż wszyſtkie Kácerſtwá ze wszyſtkiemi Piekielnemi bramy/ choć ſie o ten grunt pilnie kuśiły/ nigdy go wywroćić niemogły: á iż iáko dym vſtáli oni ſtárzy bluźnierze przenaświetſzey Troyce/ Ebionitowie/ Cherintianowie/ Arrianowie/ Sabellianowie/ Mácedonianowie/ Sámoſatenianowie/ y inni tym podobni. Nie dayże ſie ty vwodźić tym dźiśieyszym bluźnierzom/ ktorych Nieprzyiaciel zbáwienia nászego/ ták wiele/ nieſtetyż/ náſiał w nászey miley Polszce. Nie ſłuchayże nowych Arrianow/ Troybożánow ſproſnych: ktorzy dźieląc iedno á nierozdźielne Boſtwo/ Oycá y Syná y Duchá świetego/ chcą z Chrześćiánow Pogány poczynić/ trzech Bogow zá iednego wwodząc. Nie ſłuchayże Serwecyanow/ ktorzy z Sabelliuſem Perſony mieſzáiąc/ iedne Perſonę y Oycem y Synem y Duchem czynią. Nie ſłuchay Ebionitow/ Sámoſateniánow tych Nowokrzcżeńcow niezbożnych/ to ieſt Żydow á Turkow iáwnych/ ktorzy ſámego Oycá Bogiem y ſtworzyćielem czynią/ á namileyszego Syná iego y Duchá świetego chcą złupić z Boſtwá prawdźiwego: gdyż o Synie nápiſano/ Że on będąc w poſtáći Bożey/ to ieſt w iedney iſtnośći z Bogiem Oycem/ ſpoliſtny á ſpołrowny Oycu ſwemu: tego ſobie zá łupieſtwo nie miał/ że ieſt rownym Bogu. Łupieſtwo ieſt/ mowi Auguſtin świety/ co cudze eſt/ ále iż Syn Boży miał to z przyrodzenia od Oycá ſwego/ że był rownym iemu: prze to tego ſobie zá łupieſtwo nie miał/ co byłá włáſność iego/ że był rownym Bogu: nie złupił nikogo/ nie wydárł nikomu tego/ co miał z przyrodzenia/ że ieſt rownym Oycu. A tym wszyſtkim bluźnierzom ták wierny Chrześćiánin z Auguſtinem świetym mowić može: W czymże ty widy Heretyku niewierny/ śmieſz názwáć Syná mnieyszym/ ktoregoo my wyznawamy Oycu ſwemu rownym? Jeſli w lećiech/ niemász tám lat áni czáſow. Jeſli w Boſtwie/ Bog ieſt Oćiec/ Bog ieſt y Syn. Jeſli w ſpráwie: wszyſtkie rzeczy przez eń ſą ſtworzone. Bo áczkolwiek Piſmo powieda/ Że ná początku ſtworzył Bog niebo y ziemię: Ale my ſłyſząc Bogá/ rozumiemy Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego. Ty podobno powieſz (iákoś ták Nowokrzcżeńcy powiedáią) że ſam Bog Oćiec świát vczynił. ále ſłuchay co Jan Ewángeliſtá mowi: Ná początku było Słowo/ á Słowo było v Bogá/ á Bogiem było Słowo: Wszyſtkie rzeczy ſtáły ſie przez eń/ á bez niego nic ſie nie ſtáło.

¶ A gdy czytaſz ták w ſtárym iáko y w nowym Teſtámenćie/ ſam Bog/ ieden Bog/ álbo że ſam Bog to álbo owo ma/ álbo vczynił. iáko ono: Błogoſłáwiony/ y ſam możny/ ktory ſam nieśmiertelność ma. Nie rozumieyże/ mowi Auguſtin świety/ żeby to mowił o ſámym Oycu: ále o zupełney Troycy świetey/ ktora ieſt ieden á wszechmocny Bog czyniący wszyſtko ná niebie y ná ziemi. A ono lepak co v Janá mowi: Ten ieſt żywot wieczny/ áby poználi ćiebie ſámego prawdźiwego Bogá/ y ktoregoś zeſłał Jezuſá Chriſtuſá: ták maſz rozumieć/ y ſkłádáć te ſłowá: Aby ćiebie/ y ktoregoś zeſłał Jezuſá Chriſtuſá/ poználi ſámego Bogá prawdźiwego. Bo iuż zá tym rozumie ſie y Duch świety/ ponieważ ieſt Duchem Oycá y Syná: iáko iſtotna á ſpołiſtna miłość obudwu. Bo nie dwa Bogowie Oćiec y Syn/ áni trzey Bogowie Oćiec y Syn y Duch świety/ ále ſámá Troycá ieſt iednym/ ſámym/ á prawdźiwym Bogiem. A nie tenże Oćiec co y Syn/ áni tenże Syn co y Oćiec/ áni tenże Duch ś. co y Oćiec y Syn. Abowiem trzey ſą/ Oćiec/ y Syn/ y Duch świety: ále ſámá Troycá w tych/ ieden Bog ieſt. Toć Auguſtin świety: y owszem ták wierzył/ vczył/ y trzymał aż do naszych czáſow/ y trzymáć do końcá będzie/ ieden świety Powszechny Apoſtolſki Kośćioł Boży: ktorego náukę kto gárdźi/ ſámym Bogiem gárdźi/ ktory gi rządźi y ſpráwuie záwsze: od ktorego kto namniey odſtąpi/ ten iuż nie ma Duchá Chriſtuſowego/ y nie zależy do niego.

¶ Te wiárę á to wyznánie o Troycy świetey/ w ktorymeś ieſt okrzczony/

Nie trać fundámentu wiáry/ ták dobrze opátrzonego.

do Philip. w 2.

Auguſt. de Symbolo ad Cathechū. lib. 2. Cap. 3

Ibidem Cap. 4.

Jan w 1.

w 1. Moy. w 1.

Jan w 1.

w 1. do Tymoteuſzá w 1. y w 6.

Auguſtinus Tomo 3. in quæſtiūculis de Trinitate

Jan w 17.

Auguſtinus in ſententijs.

Łukaſz w 10.

do Rzym. w 8.

winie-

winieneś/ bráćie moy miły / mocnie á státecznie áż do śmierći trzymáć y záchowáć: abyś sie żadnym Kácerstwom/ żadnym wymysłom Szatáńskim z niego zbijáć nie dopuszczał: á pierwey gárdło y żywot położyć masz/ á niźli ten fundáment wiáry vtráćić/ w ktorym zależy zbáwienie twoie.

Rczemu nákoniec Odszczepieństwá wychodzą.

¶ Juz widźisz/ do czegoć Dyabeł zmierzał skoro od początku tych dźisieyszych błędow: widźisz do czego ią od Odpustow/ od Czyscá/ od oboiey Osoby/ od sámey Wiáry/ od wzywánia Swiętych przywiodł: że iuż nietylko złośćiwi Sákrámentarze iáwnie śmieią mowić: Niemász Bogá/ niemász Christusá prawdźiwie w Sákrámenćie z Ciáłem swoim świętym: ále y bezduszni Troybożánie y Ebionitowie/ y Nowokrzczeńcy co sie z nich wylęgli/ mowią/ piszą/ wołáią/ bluźnią: Iż nie iest Christus onym prawym Bogiem / nie iest przedwiecznym/ nie był Christus przed Máryą. Duch święty nie iest Bogiem: po śmierći ginie człowiek y z duszą y z ćiáłem: niemász dusz żadnych: niemász w niebie nikogo/ iedno Bog á Christus: y inszych szalonych á niezliczonych sprostnośći bez miáry/ ktorymi nic innego Szatan spráwić niechce/ iedno áby Nowowiernikom y ten ostátek wiáry prawdźiwey/ ktorą mieli o Troycy świętey/ wydarł/ á z Ewángelikow Turki y Pogány/ iáko pierwey byli/ uczynił: albo ieśli mu sie to do końcá nie powiedźie/ áby przynamniey zá tym okrutnym bluźnierstwem/ ktoremu nikt zábieżeć/ á nikt go hámowáć niechce/ gniew Boży spráwiedliwy wzbudźił przećiwko nam/ áby nas zá tym/ przepuśćiwszy ná nas Turki y Pogány/ srodze pokárał: żebychmy sie nákoniec Wiáry od Żydow/ Turkow/ y Pogánow vczyć muśieli/ ktorzychmy prawdźiwą á Powszechną Wiárą Chrześćiáńską (o wielka niewdzięcznośći) ták sprosnie wzgárdźili. Czego/ boię sie/ niedługo czekáć: ábowiem iáwna kaźń á pomstá BOża wiśi nád námi/ ieśliże sie wczás nie vznamy/ á tym Antychristowym przestáńcom/ á iáwnym bluźnierzom Páná Bogá w Troycy iedynego wiecey v śiebie mieysce damy: ktoremu niech będźie cześć y chwałá ná wieki wieczne. Amen.

Czego śię z tego Kazánia náuczyć mamy.

I.

Pámiętayże moy Chrześćiáński bráćie/ co o nawyższym Boskim Máiestáćie wierzyć y trzymáć masz/ á co iest zá fundament świętey Wiáry twoiey: Iż ieden iest Bog w istnośći/ á troiáki w Personach/ Oćiec y Syn y Duch święty: ieden Bog/ nie dwá áni trzey Bogowie: iáko Troybożánie bluźnią. Ale nie ták ieden Bog/ żeby w tym iednym Bostwie nie były trzy persony/ teyże czći/ wiecznośći/ y śiły: iáko Żydowie y Nowokrzczeńcy mniemáią. bo Kośćioł święty Powszechny y iedność w Troycy/ y Troyce w iednośći/ z náuki Prorockiey y Apostolskiey/ záwsze wyznawał y chwalił. ¶ Drugie: masz sie niezbożnych bluźnierzow wiárowáć/ ktorzy te imioná Troyce/ istnośći/ Persony/ społistnośći/ spolwiecznośći/ y inne tym podobne w Kośćiele zwyczáyne/ á przećiw rozlicznym Kácerskim błędom/ wedle náuki Prorockiey y Apostolskiey zostáwione/ wyrzućić vśiłuią: áby odiąwszy sobie te przekázy/ á plac sobie vczyniwszy/ bespiecznie Pogáństwo swoie wprowádźić mogli. ¶ Trzećie: tobie iest dosyć ná tym/ wierzyć w Bogá iednego/ Stworzyćielá/ Odkupićielá á Poświęćićielá nászego/ Oycá y Syná y Duchá świętego: wierzyć że trzey są/ Oćiec/ Syn/ y Duch ś. á ći trzey iedno są. Toć iest przenáświętsza á nierozdźielna Troycá/ TRINITAS, iákoby Trina vnitas, Trey iedność: toć iest ieden / prawdźiwy/ wieczny/ á nieogárniony Máiestat/ z ktorego wszystko/ przez ktorego wszystko/ y w ktorym wszystko/ ktoremu niech będźie wieczna cześć y chwałá ná niebie y ná ziemi/ ná wieki wiekow.

II.

III.

A M E N.

Swiętego Janá Chryſoſtomá/ to ieſt Złotouſtego/ Kazánie o świętey á ſpoliſtney á ożywiáiącey Troycy.

Przećiw Arrianom/ Mácedonianom/ y dźiśieyßym blużnierzom Troyce przenaświętßey.

Habetur in tertio Tomo operum Chryſoſtomi.

Tácyć byli zá czáſu Chryſoſtomá/ Arianowie á dźiś ſą Serwecyanowie / Troybożánie / nowi Ebionitowie/álbo Sámoſátánianowie.

KTorzy przećiw świętey/ y ſpoliſtney/ á nierozdźielney Troycy/ ięzyki ſwe záoſtrzywßy/ bluźnią przećiwko niey/ y vśiluią Máieſtat iednorodzonego Syná Bożego/ y Duchá świętego ſkáźić y zepſowáć: te áczkolwiek y teraz iáwnie karze Duch święty/ ktory mowił przez Proroki/ y ono Słowo/ ktore ogłośiło własne ſwe przyśćie w ćiele/ ktore ſie dla nas człowiekiem z świętey Pánny ſtáło / niewymowne / y odmienności nie poddáne/ dla ſwych doſtoynośći: ále dopieroż będą karáni oſtátniego dniá ſpráwiedliwego ſądu Bożego/ kiedy powtore przyydzie z Niebá/ áby był vwielbion w Swiętych ſwoich: y dźiwnym ſie okazał w tych/ ktorzy wiárę k niemu nieodmienną záchowáli.

Mátthe. w. 25.

Ták czynią y dźiś Nowokrzczeńcy ktorzy Bogá Oycá prawym Bogiem/ á Chriſtuſá Bogiem ſtworzonym/ y poślednieyßym czynią / ktoryby ſie dopiero z Máryey począł.

¶ Smieli Arrianowie/ y vczniowie ich/ y ći ktorzy Mácedonianow ßaleńſtwá náſláduią/ názwáć Bogá máłego y wielkiego/ y ſtworzonego Bogá: Pogáńſtwo do nas wprowadzáiąc. Abowiem Pogáńſka rzecz ieſt chwalić ſtworzenie/ y z bogow ſwoich czynić iednego więtßym á drugiego mnieyßym. Aleć záprawdę ieſli ná czym zchodźi Synowi álbo Duchowi świętemu/ á ieſli w czym ieſt mnieyßy Syn álbo Duch ś. á niźli Oćiec/ tedyć nie ieſt Bogiem. Abowiem Páweł ś. gáni tákie mowiąc: Chwalili ſtworzenie nad tego ktory ie ſtworzył/ ktory ieſt Bog ná wßem błogosłáwiony. A ieſlić chwalą Syná iáko ſtworzenie/ zowąc y Oycá ſtworzenim/ tedyć przeklęći ſą według Moyzeßá ktory mowi: Przeklęty káżdy ktory chwali ſtworzenie/ álbo iákie dźieło. Lecz my nie chwalimy rzeczy ſtworzoney/ ále Troycę nieſtworzoną/ nieodmienną/ y ſpoliſtną/ ktora nie ma nic w ſobie poſtronnego/ áni ſłużebnego/ áni tego coby ſtawßy ſie dopiero iſtnośći doſtáło/ iákoby pierwey nie bywßy/ á potym naſtąpiwßy.

do Rzym. w 1
w 5 Moyz. 27.

Bog Chrześćiáńſki Troycá przenaświętßa.

Swiádectwá o Troycy świętey z piſmá ś. 1.
w 1. Moyz. w 1

¶ Obácżże proßę ćię świádectwá o świętey á ſpoliſtney Troycy/ á chwal ią ſtátecznie ábyś nie záginął. Nápiſano ieſt/ Iż rzekł Bog: Vczyńmy człowieká według obrázu naßego y podobieńſtwá náßego. Pytam ćię/ kogo ſie Bog rádźił/ á z kim to tu mowił? Rzeczeß/ iż z Angioły: ále Angiołowie niemáią obrázu Bożego. Mowi tedy do ſpołtworce Syná/ y Duchá ś. A iżbyś tey prawdźie rychley wierzył/ ſłuchay Dawidá Proroká mowiącego: Słowem Páńſkim vtwierdzone ſą niebioſá/ á Duchem vſt iego wßyſtká moc ich ieſt ſpráwiona. A wieß dobrze/ iż Słowo ieſt Syn. Bo ták y Jan Bogomowcá powiedźiał/ A Bog był Słowo: y o Duchu ś. że Duch ieſt Bogiem. Mowi tedy Bog y Oćiec/ do Bogá Syná/ y do Bogá Duchá świętego: Vczyńmy człowieká według wyobráżenia náßego. Nie rzekł/ według wyobráżenia mego y wáßego/ áni mego y twego: Ale dawáiąc znáć/ iż ieden ieſt obraz Troyce świętey/ mowi piſmo Boże: Y vczynił Bog człowieká/ według wyobráżenia Bożego vczynił go. Jáko y Páweł woła o Synie: Ktory ieſt iáſność chwały/ y kſztałt iſtnośći Oycowſkiey. y záśię: Ktory ieſt obraz Bogá niewidźiálnego. Tákież y ná drugim mieyſcu mowi: Podźćie á zſtąpmy/ á pomießaymy ich ięzyki. Gdyć mowi/ Podźćie: tedyć row-

Bog w Troycy iedyny ſtworzyćiel.
Pſalm. 32.
Jan w 1. y w 4.

do Zydow w 1.
2.
Bog w Troycy iedyny rządźićiel świátá.

nych

nych we czći sobie vpominaiąc wzywa. Abowiem gdyby to był Angiołom roſkázował/ tedyby nie miał mowić/ Podźćie: ale roſkazuiac/ Idźćie. A obacż/ bárzo proſzę/ iákoć głos Oycowſki Syná y Duchá wzywa. Bo by to był tylko do iednego mowił/ tedyby był miał rzec: Podź/ á zſtąpmy/ á pomieſzaymy ich iezyki. Ale iż rzekł Podźćie/ tedyć to ieſt głos iednego do drugich dwu/ ſobie we czći rownych.

¶ Słuchayże y Jobá ś. ktory iáwnie okázuie nierozdzielną Troycę. Bo tak mowi: Zywie Pan Bog ktory mię tak oſądził/ y wſzechmocny ktory gorzką vczynił duſzę moię/ y Duch Boſki ktory ſię trzyma w nozdrzách moich. A gdyć wyráźnie wſpomina Páná/ y wſzechmocnego/ y Duchá Bożego/ tedyć wyznawa ſpolíſtną Troycę świętą.

¶ Náucżże ſię onego Hymnu álbo pienia Seráphinow wołáiących po trzykroć Swięty/ Swięty/ Swięty. Bo nie mowią raz Swięty/ áni cżterzy kroć mowią/ Swięći/ Swięći/ Swięći/ Swięći: aby pod wielą imion/ wielą Bogow do nas nie wprowadźili/ ale iednego Bogá ſamego. Lecż mowiąc trzykroć Swięty/ Swięty/ Swięty/ vkázuią iedně y rowną cześć y chwałę/ Oycá j Syná j Duchá ś.

¶ Słuchayże ieſzcże y Proroká mowiącego: Duch Páńſki mowił we mnie/ y Słowo iego w vśćiech moich ieſt wyrzeczono. Abowiem Bog był Słowo. Oto widźiſz/ iáko wſpomináiąc Duchá Páńſkiego/ y Słowo/ y Páná/ wyznawa nierozdzielną Troycę. Obacżże záś onych trzech młodźieńcow w piecu ogniſtym/ ktorzy zwoływáią wſzech ſtworzonych y vcżynionych rzecży/ áby chwalili Páná Bogá: iáko Słońcá/ Mieśiącá/ Gwiazd/ Niebios/ Angiołow/ możnośći/ ludźi/ Duchow/ y wſzego ſtworzenia/ tak widomego iáko y niewidomego/ y rozumnego/ á nigdźie miedzy ſtworzenim nie policzáią Syná áni Duchá ś. A ieſli ſię ſpieraſz/ iż oni będąc Zydy nie ználi Duchá świętego/ tedy ćię wnet poráźi piſmo Boże ktore mowi: Iż tám był cżwarty miedzy nimi ná podobieńſtwo Syná Bożego. á o Duchu záś powiáda: Iż wzbudźił Bog Duchem ś. dziećię młode/ ktoremu imię Daniel. Y ná wielu innych mieyſcách vkazan ieſt Duch ś. ieſzcże w Zakonie ſtárym. A tak wiedźieli ć oni/ iż Bog y Syn y Duch ś. ieſt iednego Boſtwá y możnośći/ y vmieli też tego ſtworzenia ktore mu ſłużyło/ wzbudzáć ku chwaleniu Boſkiego Máieſtatu.

¶ A iżbyś wiedźiał iż nic poſtronnego/ nic obcego/ áni ſtworzonego niemáſz w Troycy świętey/ Páweł położywſzy naprzod Oycá/ tak mowi: Jeden ieſt Bog Oćiec/ z ktorego wſzyſtko/ y my z niego: y ieden Pan Jezus Chriſtus/ przez ktorego wſzyſtko/ y my przezeń: y ieden Duch ś. Y ná drugim mieyſcu mowi: Są rozdzielne łáſki álbo dáry/ ale tenże Duch: y rozdzielne ſą poſługowánia/ ale tenże Pan: y rozdzielne śiły álbo ſpráwy/ ale tenże Bog/ ktory ſpráwuie wſzyſtko we wſzyſtkich. A to wſzyſtko ſpráwuie ieden y tenże Duch/ vdźieláiąc káżdemu iáko chce/ á nie iáko vmie.

¶ Nuż gdy ſię krzćił Syn/ Oćiec z niebá świádectwo wydał/ á Duch święty w oſobie gołębice zſtąpił ná onego/ ktory rowną cześć y chwałę ma. Przez to wſzyſtko/ kroleſtwo nierozdzielney Troyce rozumieć możemy. Bo y ſam Bog Słowo/ ktory ſię prawdźiwie dla nas wćielił/ wracáiąc ſię ſkąd był przyſzedł/ rzekł do świętych Apoſtołow ſwoich: Idźćie/ á naucżayćie wſzyſtkie narody/ á krzćićie ie/ w imię Oycá y Syná y Duchá ś. Jeſteſmy wſzyſcy nápiątnowáni á náznacżeni/ ale iedno ieſt piątno álbo znamię Troyce przenáświętſzey/ ieden krzeſt. A iákoż ty Odſzczepieńce śmieſz od iſtnośći Oycowſkiey/ oddźieláć Syná álbo Duchá świętego? bo ieſlić poſtronni á obcy ſą/ tedyć nie mieli być z Oycem poſpołu policżeni. A iákoż ie tedy wedle słowá twego/ przećiwniku Boży/ ná Krzćie poſpołu wſpomináią? Jeſli ſtworzony ieſt Syn álbo Duch święty/ cżemuż go z Oycem poſpołu kłádą y rownáią? Bo ieſli imię ſámego Oycá może zbáwić tego ktory ſię krzći/ á cżemuſz poſpołu z nim ſtworzenie bywa policżono/ iákoby Oćiec nie mogł ſam zbáwić? Boże nie day ták myślić álbo mowić. Wiec ieſli w Oycu ſłabośći álbo niemożnośći nie przyznawaſz/ á ſpolíſtnośći nie dopuſzczaſz/

3. Job w 27.

4. Izáiaſz w 6.

5. Ezechiel w 11. Jan w 1.

6. Dániel w 3.

Tenże. Dániel w 13.

7. do Ephes. w 4. w 1. do Kor. 12.

8. Mattheuſz w 3. Przy krzćie Jezuſowym ziáwienie Troyce świętey.

9. Matthe. w 28. Krzeſt w imie Troyce ś.

tedy musisz z nami wyznać Troyce niestworzoną/ y spolistną/ y wszechmocną.

Pierwszy wykret Odszczepieńcow przećiw Troycy świetey. Jan w 17. Jan w 1. Spárćie. Jan w 1. kap. Jan w 1. kap.

☞ A ieśli mi powiesz o Oycu/ napisano iest: Ciebie sámego prawdziwe° Bogá. odpowiem ći/ iż też y to nápisano/ A Bog był Słowo. A iákosz tedy rowien iest Syn Oycu? Bo gdyć mowi o Oycu/ iż on sam iest prawdziwy Bog/ znáć daie nie przyrodzonego ále sposobionego Syná? Ale coż mowisz nieprzyiaćielu zbáwienia swego? Izali prze to iż nápisano/ iáko Jan powieda/ o Oycu/ Bog świátłośćią iest: á o Synie záś/ Byłá świátłość prawdziwa/ dla tego bedziesz śmiał rzec/ że prze to mnieyszy iest Oćiec/ iż tego słowá nie przydał/ Ze był świátłośćią prawdziwą: iáko o sámym Synie mowi/ że on był świátłośćią prawdziwą? Jáko tedy Oycá nie śmiesz mnieyszym vczynić/ dla tego że nie dołożono tego/ że był prawdziwą świátłośćią: tákże też gdy słyszysz o Oycu/ Ciebie sámego prawdziwego Bogá: á o Synie tylko że iest Bogiem: nie śmieyże czynić Syná mnieyszym: poniewaz imioná roznym obyczáiem raz temu/ raz owemu bywáią przydawáne. iż raz o Oycu rzeczono/ Bog prawdziwy/ á o Synie tylko Bog: y záśie o Synie/ był świátłośćią prawdziwą: á o Oycu/ świátłość tylko. Lecz iáko sie nie godźi rzec o Oycu/ żeby nie był prawdziwą świátłośćią: tákże sie nie godźi y o Synie/ żeby nie był Bogiem prawdziwym. Abowiem on sam powiedział: Jam iest Prawdá. tákże y o Duchu świetym: Iż iest Duchem prawdy. A ták vcz sie z tych to świádectw pismá/ abyś chwalił nierozdźielne Bostwo. Wszystko cokolwiek ma Oćiec/ moie iest: mowi iednorodzony Bog ktory iest w łonie Oycowskim. Moyzesz mowi: Ten ktory iest/ posłał mie: ktory iest/ iest Oćiec: ktory iest/ iest Syn: y ma sie ten ktory iest / do tego ktory iest bez początku/ y bez czásu národzon iest. Wszystko co iedno ma Oćiec/ ktory iest prawdźiwie żywot/ y nieśmiertelność/ y świátłość/ y wszechmocny/ y Bog/ y Pan/ to też iednak ma y Syn. Bo ia/ powiáda/ iestem Prawdá/ y Zywot: á byłá świátłość prawdziwa/ á Bogiem było Słowo. Y Tomasz Apostoł ták do niego mowi: Pan moy/ y Bog moy. Jáko y Dawid powiedźiał: Rekámi moimi szukałem á mácałem Bogá/ á nie omyliłem sie. Abowiem Tomasz dotykał sie Słowá w niedowiárstwie/ á nie omylił sie/ wyznawszy go Christusem y Bogiem przez wiárę.

Jan w 14. Nierozdzielne bostwo Oycá y Syná y Duchá S. chwalić mamy. Jan w 16. Wszystko co ma Oćiec ma y Syn. w 2. Moyz. w 3. Jan w 1. y w 14. Jan w 20. Psalm. 76.

Wtory wykret Odszczepieński. do Philip. w 2. Syn Boży Bog bez początku á nie stworzony.

☞ Ale powiedzą/ żeć y my záprawdę Syná Bożego Bogiem wyznawamy: zowiecie/ ále nie bez początku/ lecz stworzonym/ á przetosz y sługą. A iákosz to być może? Bo gdy on był w postáći Bożey/ nie miał sobie zá drapiestwo tego/ ie był rowien Bogu: ále wyniszczył sam śiebie przyiąwszy postáć służebniczą. Jeśli tedy sługą iest/ (poniewaz wszelkie stworzenie sługą iest) iákosz przedtym bedąc sługą/ przyiął ná sie postáć służebniczą? Bo iednak przyiął to czego nie miał/ á zostáł czym był przed tym: á bedąc w postáći Bożey/ z miłośierdzia/ bez przemienienia sámego śiebie/ przyiął służebniczą postáć. A ieśli go niechcesz wyznáć bez początku/ tedyć zá tym idźie/ że był ten czás kiedy Syn nie był. Odpowie Odszczepieniec/ Ták iest. á ia mu záś powiem/ iż według słow iego/ był też czás ktorego Oćiec nie był. Bo ktoć Syná nie ma/ tegoć nie zową Oycem. Miał tedy Oćiec początek/ gdy począł być Oycem. Abowiem Oćiec z Syna bywa poznan. A wiec y Oćiec ktorego czásu był Synem drugiego Oycá? Nieslketysz/ iákie okrutne bluźnierstwo? A ták gdyć sie zda ie czćisz Oycá/ tedymu nawietszą krzywdę czynisz. Nad to/ ieśli sam Syn czásy vczynił (gdyż sie wszystkie rzeczy przezeń ztały) á iákosz ty śmiesz mowić/ iż był ten czás ktorego Syn nie był? Toć tedy wedle słow twoich/ wietszy bedźie czás niżli Słowo Boskie. Bo co iest pierwszego/ to też y wietszym być koniecznie muśi.

Przećiw tym/ ktorzy Syná Bożeg niechcą przedwiecznym wyznáwáć/ iáko Ebioni towie/ álbo Sámosátániani Nowokrzczeńcy. Syn Boży y czásy y wszystko stworzył. Jan w 1.

¶ A chcesz że ty wiedźieć/ iż Syn iest społwieczny z Oycem? Mowi Izáiasz: Jam iest Bog pierwszy/ y ia ostáteczny/ á przedemną nie był Bog inny/ áni po mnie bedźie. Nuż/ ieśli ty Syná czynisz poślednieyszym/ niżli Oćiec iego: á iákosz bedźie prawdą/ co tu Oćiec mowi: iż po mnie inny Bog nie bedźie? A ieśli to wykłádasz o Synie/ iákosz to prawda co mowi: Ze przedemną nie był inny

Syn Boży społwieczny z Oycem Izáiasz w 43.

Bog?

Bog? A ták obácz z tego/ żeć Syn ſpołwiecżny z Oycem ſwoim.

¶ Słuchayże też świádectw o Synie/ á vćiekay gdy kto bluźni przećiw iemu. Spuśćił iáko deßcz Pan od Páná ogień/ y śiárkę nád Sodomą. Pánem zowie Oycá/ Pánem Syná/ Pánem Duchá świętego. Jáko gdzie indzie mowi: A Duch Pánem ieſt. A nie mowi: Spuśćił iáko deßcz Pan mnieyßy od Páná więtßego. Y Dawid ták o Synie mowi: Niechay go chwalą wßyſcy Angiołowie. Lecz Angioł nie chwali ſtworzenia. A żebyś wiedział iż to o Synie mowił/ słuchay Pawłá co powiáda: A kiedy wwodźi pirworodnego ná okrąg ziemie/ tedy mowi: A niechay go chwalą wßyſcy Angiołowie Boży. Y Dawid tákże woła: Rzekł Pan Pánu memu/ śiedź ná práwicy moiey: áże poddam nieprzyiaćioły twoie zá podnożek nogam twoim. A nie mowi/ Rrzekł Pan Páná mego: ale Pan Pánu memu. Oto (mowi Jzáiaß) Pánná pocżnie w żywoćie/ á porodźi Syná/ á názową imię iego Emánuel/ co ſie wykłada Bog z námi. A ieſli go przedśię Synem zowieß/ ale poddánym y niżßym niż Oćiec/ tedy ćię znowu poráźi Jzáiaß/ mowiąc: Dźiećiątko ſie nam národźiło/ y Synácżek ieſt nam dan: ále będzie názwano imię iego Angioł álbo Poſeł wielkiey porády/ dźiwny porádnik/ Bog mocny/ zwierzchność máiący/ Kśiążę pokoiu/ Oćiec przyßłego wieku. Słyßyß że go Prorok możnym/ y Bogiem mocnym nazywa/ á ty go śmieß názwáć poddánym? On go Posłem wielkiey porády zowie: á ty go zowieß máłym?

¶ A obácz/ proßę ćię/ co Hieremiaß o nim woła: Tenći ieſt Bogiem náßym/ á nie będzie mu inny przyrownány. A o kim że to mowi/ o Oycu cżyli o Synie? Rzecżeß/ iż o Oycu. Pytam ćię dáley: A Oćiec że ćiáło przyiął/ cżyli Syn? Rzecżeß/ że Syn. Toć tedy wedle słow twoich/ Oćiec ſie wćielił. Lecz ia inácżey widzę/ wedle słow Prorockich/ że ſie Syn wćielił/ ten ktory y z ludźmi obcował. Ták odpowieß: Syn ſie wćielił/ á Oćiec zoſtał niewćielony. Sam ſie tedy ßáleńſtwe vłowiß/ gdy y to dla słow poślednich/ o Synie wyznáć muśiß: iż ten ieſt Bogiem náßym/ á nie będzie do niego żaden przyrownan: nálazł wßyſtkę drogę mądrośći/ y dał ią Jakobowi sludze ſwemu/ y Jzraelowi vmiłowánemu ſwemu: potym na ziemi był widzian/ y z ludźmi obcował. Widźiß że/ iż on ieſt Zakonudawcá? Bo ieſliże on nálazł wßelką drogę vmieiętnośći/ y dał ią Jakobowi chłopcu ſwemu/ á Jzráelowi vmiłowánemu ſwemu: tedyć on ieſt/ ktory ſie y Moyzeßowi vkazał/ y Zakon podał. A ſkąd to pokażem? Słuchay co Prorok powiáda: Vcżynię z wámi teſtáment álbo przymierze/ ktorem vcżynił z Oycy wáßemi/ kiedym viął rękę ich/ ábym ie wywiodł z Egiptu. Dam Zakon moy we wnętrznośći ich/ á ná ſercach ich nápißę gi: y będą oni ludem moim/ á ia im będę Bogiem ich. Widźiß/ iż on ieſt Zakonudawcá ták ſtárego iáko y nowego? Bo y ty ſam nie záprzyß/ że on nowy Zakon vſtáwił. A ty Bethleem domie Ephrátá/ nie ieſteś namnieyßym abyś był miedzy tyśiącmi pokolenia Juda: Abowiem z ćiebie wynidzie Kśiążę/ á wyśćie iego od pocżątku dni/ á on będzie rządźił lud moy Jzráelſki. A widźiß/ że ieden ieſt lud Oycá y Syná? Syn mowi: Będę im zá Bogá/ á oni mi będą zá lud własny. Oćiec záś o Synie mowi: A będzie rządźił lud moy Jzráelſki. Náucżże ſie tedy/ żeć iedno ieſt kroleſtwo Oycá y Syná.

¶ A cokolwiek potym słyßyß podtego/ iáko że ſie wćielił/ á vniżył ſie/ iáko ſam mowi/ dla zbáwienia ludzkiego: rozumiey o tym/ iáko przyſtoi o osobie Boſkiey. Boć literá zábija/ á Duch záś ożywia. Bo ieſli do Apoſtołow/ ktorzy pátrzáli ná cudá iego/ á w imię iego wßyſtkie niemocy vzdrawiáli: iednák mowił/ Żeć ia wam mam wiele powiedáć/ ále tego teraz nie możećie znośić: coß mowić miał do Zydá/ dáleko głupßego á ſproſtnieyßego? Jeſli ná on cżás/ gdy mowił: Pierwey ia ieſtem/ niżli ſie ſtał Abráhám: rzućili ſie do kámienia áby go vkámionowáli/ iákożby co głębßego byli śćierpieć mieli? Bo y w ſtárym Zakonie wiele rzecży naydzieß mowionych dla grubośći słucháczow: Jáko ono/ Że śiedm ocży Páńſkich pátrzą ná ziemię. Y záś: Pod przykryćiem ſkrzydeł twoich obroniß mię. Y záśię: Ocuć ſie/ cżemu drzymieß/ miły Pánie. Y záś: Jeſli ſie nie náwroćićie/ miecz

Swiádectwá o prawdźiwym boſtwie Syná.
w 1. Moyz. 19.
Duch ś Pánem.
w 1. do Kor. 3.

do Zydow w 1.
Pſalm. 96.

Pſalm. 109.

Jzáiaß w 7.
Syn BOży nie ieſt poddány/ áni mnieyßy/ áni niżßy niż Oćiec.
Jzáiaß w 9.

Báruch w 3.
Obácz to iáſne Proroctwo o wćieleniu práwego Bogá.

Chriſtus ſie Moyzeßowi vkazał/ y ſtáry zakon podał. Hierem. 3.

Hieremi w 31.

Micheaß w 5.
Jeden ieſt Lud Oycá y Syná/ y iedno Kroleſtwo
Hierem. w 31.

Czem PAn przed Zydy pokornie o ſobie mowił/ ánie záráz im oznaymił boſtwá ſwego
w 2. do Kor. 3.
Jan w 16.
Jan w 8.

Wiele rzecży o Bogu piſmo mowi/ co Bogu nie przyſtoią.
Pſalm. 16.
43. 7.

złożył mieczem swoim/ y łuk swoy napiął y nágotował/ y strzały swoie goráiące vczynił. A iákoß to rozumieß? gdyż Pan Bog áni skrzydeł nie ma/ áni záſypia/ áni ieſt álbo miecz/ álbo łuk/ álbo strzały v niego? Abowiem Bog ćiáłá nie ma. Ale tym groźi Prorok/ folguiąc grubośći słuchaczow.

Słußnie P. Christus przed niewiernymi pokornie o sobie mowił/ dáiąc cześć Oycu swemu.

Jan w 10.

¶ Tákżeć y Bog Słowo dla nas wćielony/ náśláduiąc Oycá swego/ podle á niſkie rzeczy mowi/ pátrząc ná zbáwienie náße. Bo iż go mieli zá przećiwniká Bożego/ mowiąc o nim: Iż ten nie ieſt od Bogá/ á iż z dobrego vczynku nie kámionuiemy ćię/ ale dla bluźnierstwá: iż ty będąc człowiekiem/ sam ſię czyniß Bogiem. A dla tego chćieli go vkámionowáć/ że nietylko Sobotę przeſtępował/ ale że y Bogá zwał Oycem swoim/ czyniąc ſię rownym Bogu. A przetoß iż nierozumieli wyſokich a Boſtwá iego godnych rzeczy/ poczyna mowić o niſkich á podłych: we wßyſtkim pokázuiąc/ że nie był przećiwnym Pánu Bogu.

Jan w 14.

Gdybyśćie mię miłowáli/ powiedá/ wżdybyśćie ſię weſelili/ iż ia idę do tego Oycá ktory mię zesłał: iż Oćiec moy ieſt więtßy nád mię. Bo gdy ſię czynił Oycu rownym/ tedy go kámionowáć chćieli. Co gdyby ták nie było/ muśiałbyś Żydy chwalić/ że ſpráwiedliwie Christuſá vkrzyżowáli/ iáko ſprzećiwniká Bożego. Bo kto sam śiebie rownym Bogu á Oycu czyni/ nie będąc tákim/ ten ieſt Bogu przećiwnym. Nád to y Páweł będźie kłamcá/ ktory mowi: Iż nie miał tego zá drapieſtwo sobie/ że był rowien Bogu.

do Philip. w 2.

Coß tedy ieſt Zbáwićiel/ wedle tego co ſię wćielił? Gdy ták sam o sobie mowi: Idę do Oycá mego/ y do Oycá waßego: y do Bogá mego/ y do Bogá waßego: ináczey zowie swoim wedle przyrodzenia/ á ináczey náßym wedle łáſki á ſpoſobienia: ináczey swoim dla dobrey woley/ á dla ſtworzonego przyięćia: á ináczey náßym iáko ſtworzenia. A ieſli w tym wątpiß/ mogłći rzec Oycá mego/ á nie Oycá mego y waßego. Przecż że tedy ſię rozdźielił? izali nieprze to/ áby nas tey Bogu przyſtoyney ſentencyey náuczył?

Jan w 20.

Ináczey ieſt Bog Oycem Chryſtuſowym/ á ináczey náßym.

Kiedyć mowi/ do Oycá mego y Oycá waßeg/ Bogá mego/ y Bogá waßego: tu znáć dáie/ żeć ináczey BOG Oćiec ieſt BOgiem y Oycē Chriſtuſowym/ á ináczey náßym.

☞ Ale mi rzecże Heretyk: Widźiß iákoć on wſpomożenia Oycowſkiego potrzebował/ mowiąc: Teraz dußá moiá zátrwożona ieſt? A coß mam rzec? Oycże wyzwol mię z tey godźiny. Niegodnie to czytaß: Teraz dußá moiá zátrwożoná ieſt: á coß: Bo vczyniwßy tám rozdźiał/ dokłáda potym: A coż mam rzec? Oycże wyzwol mię z tey godźiny/ álem dla tego przyßedł ná tę godźinę. Y owßem z tego co mowi: Dla tegom przyßedł ná tę godźinę/ vkazał/ że nie vćiekał przed zbáwienną śmierćią. Bo ták mowił: Żądzą wielką pożądałem z wámi pożywáć tego Báránká/ pierwey niżli vćierpię. Y záśię: Jeſli ieſt rzecz podobna/ niech odeydźie odemnie ten kielich: á wßákoß niech ſię nie moiá/ ále twoiá wola dźieie.

Trzeći wykręt Odßczepieńcow.

Jan w 12.

Spárćie.

Christus ſię niebał śmierći/ ále ią podiął dobrowolnie.

Izali ſię ten śmierći boi/ álbo poniewoli ná mękę idźie/ ktory mowił: Iż potrzebá áby Syn człowieczy wiele ćierpiał/ y był zábit/ y pogrzebion/ y trzećiego dniá zmartwychwſtał? ktory mowił: Rozwalćie ten kośćioł/ á ia gi zá trzy dni záś zbuduię. Ktory mowił: Mam ia moc położyć dußę moię/ y mam moc wźiąć ią záśię: Żaden iey nie bierze odemnie/ ia ią sam z śiebie kłádę/ y ia ią záś wezmę. Ktory ofukał Piotrá/ ktorego máło przed tym był vbłogosłáwił/ gdy ták rzekł do niego: Tyś ieſt Christus Syn Bogá żywego. Ale potym gdy mu ſię niegodna rzecz widźiałá/ áby on ćierpieć miał/ rzekł Pan ták do niego: Idź zá mną Szátánie? ieſteś mi zgorßenim: bo nie rozumieß co ieſt Boſkiego/ ále co ludzkiego. Ktory záſtáwił á vmocnił oblicze swoie gdy wſtępował do Jeruzálem/ áby przez mękę wßyſtkim zbáwienie ſpráwił. Ktory przez Proroki ſpoſob teyże swoiey męki przepowiedźiał. Bo przez Hieremiaßá mowi: Myślili nádemną mowiąc: Podźićie/ á wpuśćimy drzewo w chleb iego/ á wygładźmy go z źiemie: przez drzewo rozumieiąc krzyż. A przez Dawidá záśię: Dali mi żołći zá pokarm/ á w prágnieniu moim nápoili mię octem. Przebodli ręce moie y nogi moie: rozdźielili sobie odźienie moie/ á o ßáty moie pußczáli loſy. Y przez Izáiaßá: Grzbietu mego podałem ná biczowánie/ oblicże moie ná policzkowánie: nie odwroćiłem twarzy moiey od ſromotnego plwánia. Widźiałeś iśćie że ſię to wßyſtko ná krzyżu ſpełniło. Bo pod Piłatem vbiczowan ieſt/ od ſługi po-

Lukaß w 22.

Matthe w 26.

Jan w 2.

Jan w 10.

Matthe. w 16.

Lukaß w 9.

Hierem. w 11

Pſalm. 68.

Izáiaß w 50.

liczek

liczek podiął/ od złośćiwych vplwan/ od żołnierzow gwoździmi ná krzyżu rozbi-
ty/ ktorzy śie dźielili ßatámi iego/ y losy o nie pußczáli. A iesli ták ßeroce opisał
przyßłą mękę swoię/ á iákoż teraz dopiero vstáć miał?

¶ Ale czemuż wżdy mowi: Oycze iesli iest rzecz można/ niech mię ten kielich
ominie? Nie wiedźiał Dyabeł czym on był. Bo gdy go widźiał prágnącego/ sprá-
cowánego/ y inßym doległośćiam podległego/ miał go zá ßczerego człowieká:
á widząc záś Boskie cudá iego/ domniemawał śie iż on był Bogiem. Wątpił te-
dy o nim/ nie znáiąc go. Bo by był dostátecznie wiedźiał/ nigdy by byli nie śmie-
li przystąpić do niego. iáko y Páweł mowi: Bo by go byli poználi/ nigdy by byli
Páná chwały nie vkrzyżowáli. A ták Pan boiaźń pokázował/ áby go przywabił
á przyludźił: áby Czárt przystąpiwßy do niego/ á będąc potym zwyciężon od nie-
go/ vtráćił wßystkie ktore trzymał w więźieniu swoim. Jáko gdyby Krol chcąc
vderzyć ná nieprzyiaćielá/ zmyślał boiaźń/ y mowił do Woyská swego: Vćiekay-
my przed nim/ aby on nie vćiekł przed námi/ ále áby nas gonił/ a tám dopiero
obroćiwßy śie poimamy go. Tákżeć y Pan okazał boiaźń/ áby Dyabeł oborzywßy
śie nań iáko ná prostego człowieká/ doznał potym że był Bogiem/ ktory go po-
ráźił/ á wybáwił wßystkie ktorzy od niego byli zátrzymáni w Piekle. Bo ták Pi-
śmo mowi: Iż śie vkazał Angioł pośiłáiąc onego/ ktorego Angiołowie chwa-
lą: ktoremu śie kłania wßelkie koláno/ obywatelow niebieskich/ ziemskich/ y
podziemnych: á iákoż ten miał bráć pośilenie od Angiołá? Nie wźiąłći on po-
śilenia/ ále chwałę od Angiołá/ ták do śiebie mowiącego: Twoieć iest krole-
stwo y roskázowánie miły Pánie.

Czemu Pan boiaźń przed męką vkázował? Mátthe. w 26.

w 1. do Kor. 2.

Możem też y ták odpowiedźieć: Iż P. Christus iáko człowieczeństwo przyiął/ dla zbáwienia náßego/ ták y boiaźń/ y smutek/ kiedy ráczył prawdźiwie też przyiąć/ by nas od smutku y od boiaźni wybáwił. Lukaß w 22. do Philip. w 2. w 1. Párálip. 29.

☛ Záśię iż nápisano: Zaden nie wie dniá onego/ álbo godźiny/ áni Angioło-
wie/ áni Syn/ iedno Oćiec. A iákoż ten (powiedáią) rowny iest Oycu/ ktory
nie wie o dniu onym? ktory gi vczynił/ iáko go wiedźieć nie ma? á czemuż wżdy
mowi: że áni Syn o nim niewie? Tu obácz subtelne okazánie. Dwie wiádomo-
śći álbo vmieiętnośći w Piśmie náyduiemy. Jedne/ ktora idźie z spráwy álbo z v-
czynku: á druga z poznánia. Bo poznał/ powieda/ Jádam Ewę żonę swoię:
nie iżeby iey przed tym nie znał. Bo iáko iey znáć nie miał/ ten ktory mowił: Táć
teraz kość z kośći moich/ á ćiáło z ćiáłá mego? Tákież poznał Abráhám Sarę
żonę swoię: y Jakob Lią y Rachel/ izali ich przed tym nie znał/ ktory dla nich
czternaśćie lat służył? Znałći ie pierwey prostym poznánim/ ále ie y skutkiem po-
tym poznał. A ták Oćiec ktory nie sądźi żadnego/ ále wßystek sąd zlećił Synowi/
wie on dźień ták poznánim iáko y skutkiem: ále Syn ktory przyßedł áby świát
zbáwił/ á nie żeby sądźił/ wie o nim/ y zna gi/ przeyźrzáną znáiomośćią: ále iż ie-
ßcze nie osądźił/ tedy mowi: że go nie wie/ álbo nie zna/ rozumieiąc znáiomość
skuteczną.

Czwarty wykręt Odßczepieńcow przećiw Bostwu Syná. Mátthe. w 24. Márek w 13.

Spárćie.

Dwoiákie poznánie w piśmie. w 1. Moyz. 4. w 1. Moyz. 29.

Syn BOży iáko wie o dniu sądnym. Jan w 5.

C Komu śie tá Odpowiedź trudna álbo niedostáteczna widźi/ ten niech tę łácnieyßą we-
źmie z Ambrożego świętego/ ktory ták ná to prosto odpowieda: Że tu Pan o tey wiádomo-
śći mowił/ ktora ku obiáwieniu náßemu należáłá: nie żeby o dniu onym zgołá wiedźieć nie-
miał. Bo iáko o nim wiedźieć nie miał/ w ktorym są zákryte wßystkie skárby mądrośći á wiá-
domośći Boskiey? Jáko o nim wiedźieć nie miał/ ktory sam iest moc y mądrość Boża/ przed
ktorą żadna rzecz skryta być niemoże? Jáko go wiedźieć nie miał/ ktory Oycá swego/ y w-
ßystkie táiemnice iego sam wie/ iáko powiedźiał: Jáko mię zna Oćiec/ ták ia znam Oycá?
Y ná drugim mieyscu: Zaden nie zna Oycá iedno Syn/ á komu Syn będźie chćiał obiáwić?
Jáko o onym dniu y czáśie wiedźieć nie ma/ ten przez ktorego są wieki spráwione? A ieslić
wieki/ tedy y dni wßystkie. Bo kto wßystko/ ten też y czás spráwił? Jáko o onym d[illegible]iu nie-
wie/ ten ktoremu Oćiec dał wßystek sąd: ktory iest postánowion sędźim żywych y vmárłych?
A cożby to był zá Sędźia/ wyiąwßy málowány/ ktoryby nie wiedźiał iáko/ kedy/ y kiedy by
miał sądźić? Nákoniec/ iáko o czáśie tego sądu nie wie/ ktory nam znáki iego vprzedzáią-
ce/ kiedy śię przybliżáć będźie zbáwienie náße/ przepowiedźiał? A ták nam/ nie sobie/ nie-
wiedźiał: iáko też ná inßym mieyscu powiedźiał: Nie iest rzecz wáßá wiedźieć czásy y go-
dźiny/ ktore Oćiec położył w mocy swoiey. Nie rzekł/ nie iest rzecz moiá/ ále wáßá. A iż
nam tego obiáwić niechćiał/ nie z niewiádomośći/ ále z mądrośći swey Boskiey to vczynił/
wiedząc iż nam iest pożyteczniey o tym dniu nie wiedźieć/ niżli wiedźieć/ ábyśmy śię záwżdy
onego dniá obawiáli/ á obawiáiąc śię ábyśmy nie grzeßyli/ y owßem żywotá swego poprá-

Druga odpowiedź łácnieyßa z Ambrożego ś. do Koloss. w 2. do Korint. w 1.

Mátthe. w 11.

do Zydow w 1. Psalm. 118. Jan w 5. w Dźieiach 10. Mátthe. w 24.

w Dźieiach w 1

wowáli/

Matthe. w 24.

wowáli/ áby nas Pan nie zástał niegotowych: ták iáko sam powiedzieć raczył: Bądźcie gotowi/ poniewasz nie wiecie ktorey godźiny przyydzie Syn człowieczy. J

do Zydow w 3.
¶ Piąty wykret Odßczepieńcow przećiw Bostwu Syná.
w Przyp. w 8.
Spárćie.
do Zydow w 5.
Syn BOży według ćiáłá á według człowieczeństwá stworzony álbo vczyniony.
Christus wykłáda sie Pomázániec/ lecz nie wedle Bostwá/ ále wedle przyiętego człowieczeństwá/ iest pomázány: iáko o nim Dawid y Izáiaß świadczy. w Przyp. 8.

☞ Ale Páweł mowi: Obáczćie Apostołá y Biskupá wyznánia náßego Christusá Jezusá/ że on iest wierny temu/ ktory go vczynił. Y ná drugim mieyscu: Pánem y Christusem go Bog vczynił. Y Sálomon mowi: Pan mie stworzył od początku drog swoich/ w spráwách swoich. Widźiß iáko go stworzenim y vczynienim iego Pismo znáć dáie? Ale ćię porażą/ przećiwniku Boży/ te słowá/ ktore wnet zá tym idą: Iż wßelki Kápłan z ludźi obrány/ zá ludźmi bywa postánowion/ áby ofiárował dáry y ofiáry. Abowiem przyiął z nas ćiáło bez grzechu/ ktore zá nas Oycu ofiárował. A ták rozumiey/ żeć go wedle ćiáłá á wedle człowieczeństwá vczynił/ ále nie według Bostwá. Tákżeć go też Bog vczynił Pánem y Christusem. Bo przed wćieleniem/ wßędźie go Pismo Bogiem y Pánem wyznawa/ iákochmy wyßßey okazáli: á nigdy go żaden stworzenim nie zowie: ále dla przyiętego ćiáłá w iedność persony/ powiedźiał że go Bog vczynił Pánem y Christusem. A dla grubośći słucháczow mowi: PAN od początku drog swoich stworzył mie. A widźiß/ że go stworzenim zowie? Ale podźmy iedno trochę dáley co tám mowi: Przed wieki vgruntował mię/ przed wßystkimi pagorki rodźi mię. Naprzod sie tego naucz/ ty miłośniku prozney chwały/ żeć te Xięgi Przypowieśćiámi zową. A cokolwiek w Przypowieśći mowią/ toć sie nie ták rozumie/ iáko brzmią proste słowá. Boć też Pan Krolestwo Niebieskie niewodowi/ y kwásowi/ y ziárnu gorczycznemu przyrownáwáć raczył/ y innym wielu rzeczam: á wżdy iednák nie mowimy/ żeby Krolestwo Niebieskie czym tákowym było. Ale ćię nie będę długo ná słowie trzymał. Pan mię/ powieda/ stworzył z początku drog swoich/ przed wieki vgruntował mię/ przed wßystkimi pagorki rodźi mię. Jakoß tedy to co sie rodźi/ iest stworzono álbo vgruntowano? álbo iáko sie rodźi/ to co iest stworzono? Bo ieśli iest stworzony/ tedy nie iest vrodzony. My co dźiałamy tego nie rodźimy/ ani rodźimy tego co dźiałamy. A iákoß to rzecz można/ áby sie miał narodźić Oycu niestworzonemu Syn stworzony? Bo my/ ktorzychmy stworzeni/ rodźimy rzeczy stworzone. Ale Oćiec/ ktory iest niestworzony/ spłodźił niestworzonego Syná. Acżkolwiek to mieysce Aquilas ináczey wyłożył: Bo mowi nie stworzył mię/ ále pośiadł mię. Ale ieśli czytaß/ stworzył mię/ tedy to przepowiada co sie sstáć miało/ iákby sie iuż sstáło. Abowiem ten iest zwyczay Pismá/ iáko gdy mowi: Zwierćieli ręce moie y nogi moie. iákoby rzekł: Ja ktorego widźićie/ żem ćiáło stworzone z swey dobrey woley przyiął/ iestem od początku/ nie od MARyey początek mam. Abowiem z początku było Słowo: á pierwey iem ia iest niżli sie Abrahám národźił: á ták wyznaway Syná niestworzonego/ á z Oycem bez początku będącego: ábyś nie muśiał y Oycowi początku zámierzyć/ ktorego począł być Oćiec.

Tákći też y my czytamy.

Psalm 21.

Jan w 1. y w 8.
Pan iest od początku/ á nie z Máryey początek ma/ słuchay Nowokrzczeńce niezbożny.
¶ Szosta łápáczka Odßczepieńska.
Spárćie.
Jáko Słońce ma społwieczną świátłość y promienie: ták Oćiec záwße ma Syná y Duchá świętego w iednym BOstwie swoim.

☞ Ale mi záś rzeką: Iż ieśli mowimy/ że Syn z Oycem nie ma początku: iákoß tedy Oćiec Syná spłodźił: y chcąc/ czyli niechcąc? Jeśli rzeczemy chcąc: tedy wnet powiedzą/ że iuż byłá wola przed Słowem. Bo pierwey niżli chćiał Oćiec/ tedy Syn nie był. A ieśli powiemy/ iż niechcąc: tedy odpowiedzą: Iż Bog gwałt ćierpi. A káżda rzecz ktora gwałt ćierpi nie iest Bogiem. Lecz my ná to odpowiadamy: Iż iáko Słońce promienie y świátłość społwieczne ma/ tákże y Oćiec Syná y Duchá świętego: ábychmy nie muśieli mowić/ że y Oćiec iest pod początkiem. Bo ieśli go poddaß początkowi/ pierwey niżli być począł Syn: tedy nie był Oćiec Oycem/ wedle twey powieśći. Bo był ten czás/ gdy Oćiec nie był Oycem. A ták y on począł być Oycem. A ták ieśli powieß/ niechcąc/ tedy gwałt ćierpiał: á Bog gwałtu nie ćierpi. Bo co gwałt ćierpi/ to iuż Bogiem nie iest. Widźiß w iáką nieboraczku niezbożność vpadaß/ ieśli nie wyznawaß/ iż Syn z Oycem iest bez początku/ á iest stworzyćielem wespołek z nim. Bo ták nápisáno stoi/ Iż sie wßystko przezeń sstáło. Izali nie słyßyß Proroká o Synie mowiącego: Z vst niemowiątek/ á ssących dźiatek/ dokonałeś chwały? y co zá tym idźie:

Jan w 1.
Syn z Oycem bez początku á społtworcą.

Iż oglądam niebiosá/ ktore spráwiły palce twoie/ Miesiąc y Gwiazdy ktoreś ty vgruntował. Nie widźiß možności á zacności Christusowey/ ktory mowi: Oćiec moy áż dotychmiast dźiała/ y ia dźiałam? A iáko Oćiec wskrześa á ożywia martwe/ tákżeć y Syn ożywia ktore chce? Y zásię: Młodźieńcze/ tobieć mowię ábyś wstał. Y Duchowi niecżystemu: Ja tobie roskázuię milcz/ á wynidź z niego. Y záś: Bądź dobrey myśli synu/ są tobie odpußczone grzechy twoie. Bo iż oni mowili/ że nie może żaden grzechow odpußczáć iedno sam Bog: z ich własnych vst błąd ich okázuie mowiąc: Wyśćie rzekli/ iż sámemu Bogu przystoi grzechy odpußczáć/ otoż ia grzechy odpußczam/ wyznawayćież tedy Bostwo moie. A ieśli nie wierzyćie/ tedy widzy z zdrowia ćielesnego obaczćie y dußne vzdrowienie. Tam dopiero rzekł powietrzym zarażonemu: Wstań/ á podnieś łożysko twoie/ á idź do domu swego. Tákżeć y drugiemu mowił: Wyćiągni rękę twoię. Y morzu roskazał/ áby vmilkło á vćichnęło. Dźiewko wstań. Lázárzu wynidź z grobu. Chcę bądźćie oczyśćieni. Y inße wßystkie tákowe sprawy/ ktoremi on okazał/ że ma z Oycem rowną cżeść y chwałę.

Psalm 8.
Swiádectwo o možności Páná Christusowey.
Jan w 5.
Lukaß w 7.
Mattheuß w 9.
Lukaß w 5.
Márek w 4.
Jan w 19.
Máth. 12. y 9.

☞ Cżego wßystkiego gdy śię porządnie náuczyß/ wierzże iż on iest iedney istności z Oycem: á iż też Duch ś. teyże istności iest. Bo ieślić z Oyca pochodźi/ á od Syná bierze/ tedyć nie inßey iest istności Duch/ Duch Boży/ Duch Christusow/ Duch Prawdy/ Duch Poćießyćiel/ nie máiąc innego przećiwnego/ Duch Bog. Pánem iest Duch/ Apostoł mowi. Jáko y Piotr do Annániaßá mowi: Cżemuśćie śię náśadźili/ ábyśćie kuśili Duchá świetego? A okázuiąc że iest Bogiem/ mowi: Nie skłámałeś człowiekowi/ále Bogu. Widźiß że Duch iest Bogiem/ ktoremu skłámáli? Y Páwel ś. mowi: Wyieśteśćie Kośćiołem Bożym/ á Duch święty mießka w was. Jáwna rzecż iest/ że Bogiem iest Duch ktory w was mießka. Bo w nim żywiemy/ rußamy śię/ y stoimy. Y wtory człowiek w Duchá ożywiáiącego. Y ná drugim mieyscu: Ciáło nic nie iest pożyteczne/ Duch ći iest ktory ożywia. Nie śmieyże tedy nic mowić przećiw społistney á wßechmocney Troycy. Y zásię: Zaden nie wie człowieczych rzeczy/ iedno Duch człowieczy/ ktory w nim iest: tákżeć y rzeczy Boskich nikt nie wie/ iedno Duch Boży. Nie iuż ktory w nim iest/ ále Boży: áby kto nie rozumiał być złożonego. Bo śię Duch báda wßystkiego/ też y skrytośći Boskich.

Syn BOży iedney istności z Bogiem Oycem y z Duchem ś.
O Bostwie Duchá świętego.
w 2. do Kor. 3.
w Dźieiach w 5
w 2. do Kor. w 8
w Dźieiach 17.
w 1. do Kor. 2.

¶ Rzecżeß: iż acż báda/ ále ogarnąć nie może: gdyż nie nápisano/ żeby ie mi á ogarnąć. A iáko śię ich tedy báda? izali iáko obcy? iáko postronny? iáko nieumieietny? Izali nie iest nápisano: Nie ßukay rzecży głębßych nád śię/á wyżßych nád ćię nie báday śię? ále ktoreć zlecone/ o tych rozmyślay záwżdy: ábowiem tobie zákrytych nie potrzebá. A wiec iest obcy/iáko ty powiedaß? á iákoż tedy śmie śię bádáć skrytośći Boskich? O Oycu nápisano: Izemći ia iest Bog/ probuiący wnętrzności/ á bádáiący śię skrytośći serdecznych. Izali prze to/ iż nie przydano tego słowá/ Ogárniáiący/powieß iż Oćiec nie wie dostátecznie sercá káżdego? Izali śię ták báda/y ták probuie/iáko głupi á nieumieietny? żebyś też to o świętym á chwálebnym Duchu śmiał mowić? A iákoż ono mowił: Odźielćie mi Páwłá y Bárnabaßá ná spráwę/ na ktorą ich wezwał? Widźiß moc y śiłę iego/ rozumieyże y Bostwo iego. Y Agabus powiedźiał: To mowi Duch święty: męża tego ktorego iest ten to pás/ták zwiąża w Hieruzalem. Y Apostołowie: Zdáło śię Duchowi Bożemu/ áby nic więcey nie chowano. Y zásię: Przeßedßy Phrigią/ y Galáciey kráinę/ byli zábronieni od Duchá świętego/ áby nie powiádáli słowá Bożego w Azyey. A gdy przyßli do Myssyey/ kuśili śię iácháć do Bytyniey/ á nie dopuśćił im Duch święty. Y zásię: A wßákoż Duch święty świadczy po wßystkich Mieśćiech/ mowiąc etc. y Prorok: y Duch moy/ powieda/ stánął w pośrzodku was. A Pan zásię: Gdźiekolwiek będą dwá ábo trzey zgromadzeni w imię moie/ támem ia też iest w pośrzodku ich. Y záś: Pan mię posłał y Duch iego. Mieyćie pilność nád sobą/ y náde wßystką trzodą/ nád ktorą

Duch święty báda śię skrytośći Boskich/ nie iáko obcy/ álbo nieumieietny/ ále iáko ten ktory ich dobrze świadom.
Ecclesiast. w 3.
Psalm. 7.
Možność Duchá świętego z ktorey śię okázuie że iest Bogiem á Pánem.
w Dźieiach 13.
Támże w 21.
Támże w 15.
Támże w 16.
Támże w 20.
Matthe w 18.
Izáiaß w 48.
w Dźieiach 20

ktorą was przełożył Duch świety Biſkupami y Diakonami.

Swiádectwo z Izaiaßá o Boſtwie Duchá ś. Izáiaß w 6.

¶ Obáczże tu moc Duchá świetego/ y powagę/ y możność/ y śiłę/ y roſkázowánie/ ieſli to ieſt Duch od Bogá oddzielony. Widziałem widział/ mowi Izaiaß/ Bogá ná ſtolicy wyſokiey á podwyżßoney/ á Seraphim byli około niego etc. y rzekłem: Biádá mnie żem ieſt vtrapiony/ bo ia mam vſtá plugáwe/ á mießkam w pośrzodku ludu wargi plugáwe maiącego. A Krolá Páná záſtępow widziałem oczymá memi. Y rzekł: A ktoß poydzie do tego ludu? A iam odpowiedział: Otom ia gotow/ poſli mię. Jáſna rzecz/ że ten ktory śiedział ná ſtolcu/ to mowił: Idź do tego ludu. y rzekł: Słuchaiąc ſłuchayćie/ á nie rozumieyćie: á widząc pátrzáiąc niewidźćie. A ktoß to ieſt ten/ ktory ná ſtolicy śiedział? Rzecze mi Heretyk: Iż Oćiec. A ieſlić vkáżę z Páwłá świętego/ że to ieſt Duch świety/ á będzieß go wyznawał Bogiem? Rzecze mi: vkaż/ á wierzęć. Słuchayże tedy co mowi: Dobrzeć powiedział Duch świety przez Izáiaßa Proroká: Idź do tego ludu/ á mow: Vßyma vſłyßyćie/ y co zá tym idzie. Páweł powiáda/ iż to Duch świety mowił. A Izaiaß powiedział: Iż mowił Pan záſtępow. A widziſz że iáką rozznośćią Piſmo mowi o Oycu/ y Synie/ y Duchu świętym?

w Dzieiach Apoſtolſkich káp. oſtátecz.

Syn Bog wielki do Tytá w 2.

¶ A ták iuż więcey nie zow wielkiego y máłego Bogá/ vpadaiąc w błąd Pogáńſki. Bo ieſli Syn ieſt máłym Bogiem/ tedyć nieprawdę mowi Páweł świety/ gdy mowi: Czekaiąc błogoſłáwioney nádźieie/ chwały wielkiego Bogá á Zbáwićielá náßego Jezuſá Chriſtuſá. Ktorego Páweł wielkim Bogiem zowie/ ty go nie śmiey máłym názwáć. Abowiem w Bogu wßyſtkie rzeczy ſą doſkonáte/ z ktorych ieſt Chriſtus według ćiáłá/ ktory iednák ieſt nade wßyſtko Bogiem błogosłáwionym ná wieki. Ani też będzieß nigdy Bogá ſtworzonego mienił: bo niezbożny ieſt ten káżdy/ ktory ſtworzenie chwali.

Syn Bog nieſtworzony.

Chwaląc Páńſkie człowieczeńſtwo/ przedśię nie ſtworzenie ále Stworzyćielá chwalimy.

¶ Ale mi Odßczepieniec rzecze: Coß/ áza ćiáło Páńſkie nie ieſt ſtworzone? átoß y ty ſtworzenie chwaliß? O ßalony człowiecze: żadenći nie rzecze Krolowi: Zwlecz tę ßátę w ktorąś ſię oblokł/ á zſtąp z ſtolcá twego/ abymći nagiemu pokłon vczynił: ále pokłon czyni Krolowi ná ſtolicy śiedzącemu/ á w ßátę ſwą przybránemu. Bo ſię ták podobáło Bogu Słowu/ áby ſtworzone ćiáło náße/ ſobie bez zmázy przyłączył y ſpoił: áby ono było chwalone z Bogiem Słowem/ że ieſt ſpoione z Boſtwem. Co widząc/ wołał świety Prorok Dawid: Podwyżßayćie Páná Bogá náßego/ á cześć dawayćie podnożkowi nog iego/ ponieważ świety ieſt. A ná drugim mieyſcu mowi: Niebo ieſt śiedzenie moie/ á ziemiá podnożek nog moich. A więc nam ziemi każeß cześć wyrządząć/ miły Dawidzie świety? A záß Moyżeß w Zakonie nie zákázuie/ áni niebá/ áni ziemie/ áni rzeczy ktore ſą w nich chwalić? Obacżćie táiemnice: Iż on miał złączyć ćiáło náße bez zmázy w iedne oſobę: á ćiáło náße z Jadámá z ziemie ieſt. Y dla tego mowi: Chwalćie podnożek nog iego. Boć my ziemie nie chwalimy/ ále Bogá Słowo/ ktory ſobie ziednoczył bez grzechu to ćiáło/ ktore vczynione z ziemie Adámowey.

Jáko chwalimy podnożek Páńſki Pſalm 98. Izáiaß w 66. w 2. Moy. 22. w 2. kśie. Moyż. w 5 y w 17. káp.

Summá powßechney wiáry o Troycy świętey.

¶ A ták/ iuż więcey nie zow Syná ſtworzonym Bogiem. Albo mi powiedz/ kędy powiedział Oćiec: Stworzyłem ſobie Syná: álbo Syn/ ſtworzył mię Oćiec. A nie obrácay człowieczeńſkiey mowy Páná Chriſtuſowey/ ku vbliżeniu álbo vmnieyßeniu Boſtwá iego. Bo ieſli po tych ſłowách y ſpráwách człowieczeńſkich ktore on tu ná świećie okázowáć raczył/ śmieli przedśię niektorzy mowić/ żeby nie práwe człowieczeńſtwo przyiął/ ále żeby obłudą á fántázyą á omamieniem było wćielenie iego: coß gdyby tego był nie vczynił/ coby dopiero o nim byli rzekli? á w iákie fałßywe mniemanie o nim byliby vpádli?

Mánicheußowie.

Obácz/ káżdy ktory piſmom wierzy/ ma chwalić Troyce naświętßą.

☞ A ták káżdy ktory Piſmom świętym wierzy/ niechay chwali Troycę nieſtworzoną/ początku nie maiącą/ ſpołwieczną y ſpołiſtną Oycá y Syná/ ktory pierwey był bez ćiáłá/ á potym z ſwey dobrey woley ná końcu wiekow ſtał ſię ieſt człowiekiem/ bez grzechu/ bez odmiány/ bez przetworzenia ſámego śiebie. Boſtawßy ſię człowiekiem/ zoſtał czym był przed tym/ to ieſt Bogiem. Bo nie wypadł z chwały á z doſtoynośći ſwoiey. A zeſłał Duchá świętego/ Duchá ktory

mowił

mowił przez Proroki. A te wßystkie ktorzy powiadaią/ że Duch ś. albo Syn/ albo sie przemienił/ albo przetworzył/ albo że inßey iest istności/ albo z ni z czego vczyniony/ albo że był czás kiedy on nie był/ przeklectwem karze Kościoł Boży. Niechże ná tym ma/ kto chce/ dosyć: áczci to iest máło. Bo nie iest rzecz podobna wßystko tu przytoczyć. Czásu by mi nie ostáło/ gdybym chćiał o tym ßerzey vczyć: y owßem mam zá to/ żeby wßystek świát nie zábrał w śię tych Ksiąg/ ktoreby sie o tym pisáć mogły: á mychmy niegodni/ abychmy ták wielkiego pożytku z Pismá dostáć mieli. Chwalmyß tedy Oycá y Syná y Duchá świetego/ ktoremu niech będzie cześć chwałá ná wieki wiekow. AMEN.

Przeklećie ná Aryany/ Troybożany/ Nowokrzczeńce, etc.

Ná Dzień Przenaświetßey Troyce/ Kazánie trzećie ná Ewángelią/ ktorą nápisał Jan S. w iij. Káp.



WOn czás. Był człowiek z Phárizeußow Nykodem imienim/ Książe Zydowskie. Ten przyßedł do JESusá w nocy/ y rzekł do niego: Rabbi/ wiemy iżeś przyßedł od BOgá Mistrzem. Abowiem żaden nie może tych znákow czynić ktore ty czyniß/ chybá żeby był Bog z nim. Odpowiedział Jezus/ y rzekł mu: záprawde záprawde powiádam tobie/ Jesli sie kto nie odrodzi znowu/ nie może oglądáć krolestwá Bożego. Rrzekł do niego Nykodem: Jákoß sie człowiek może znowu rodźić/ gdy będzie stáry? Zaż może w żywot mátki swey záśie wniść/ y národźić sie? Odpowiedział Jezus: Záprawde/ záprawde powiádam tobie/ Jesli sie kto nie odrodzi z wody y z Duchá (świetego) nie może wniść do krolestwá Bożego. Coć sie z ćiáłá národziło/ ćiáło iest: á co sie národziło z Duchá/ Duch iest. Nie dziwuy sie iżem ći powiedział: potrzebá sie wam rodźić znowu. Duch kędy chce wieie/ á ßum iego słyßyß: ále nie wieß

skąd przychodźi/ álbo do kąd idźie. Táki iest káżdy ktory sie národźił z Duchá. Odpowiedźiał Nykodem/ y rzekł do niego: Jákoż to może być? Odpowiedźiał Jezus/ y rzekł mu: Tyś iest Mistrzem w Jzráelu/ á tego nieumieß? záprawdę/ záprawdę powiádam tobie/ Ze to co wiemy/ mowimy: á cośmy widźieli/ to świádczymy: á świádectwá nászego nie przyymuiećie. Jesliż nie wierzyćie gdym wam ziemskie rzeczy powiedźiał: á iáko/ ieslibym wam powiedźiał niebieskie/ vwierzyćie? A żaden nie wstąpił do niebá/ iedno ten ktory zstąpił z niebá/ Syn człowieczy ktory iest w niebie. A iáko Moyzesz podniosł wzgorę węża ná pußczy/ ták muśi być podwyżßon Syn człowieczy: żeby kożdy ktory wierzy weń/ nie zginął/ ále żeby miał żywot wieczny.

O potrzebie/ o skutkach á táiemnicach Krztu świętego/ y o Ceremoniach iego: y w czym Nykodemá náśládowáć nie mamy.

O porządku Kośćielnym/ á rozdźieleniu ROku ná dwie częśći.

TA święta Niedźielá dźiśieyßa/ ktorey obchodźimy Swięto PANA nászego iedynego Bostwa w Troycy świętey/ iest iáko ná granicy dwu częśći nauki Chrześćiáńskiey/ ktorą nam Kośćioł przekłada przez cáły rok/ pięknie położona. Abowiem naprzod zamyka y pieczętuie wßystkie przeßłe Swięta/ ktoreśmy od Adwentu aż do tąd święćili: á potym też iest pierwßa z tych Niedźiel/ ktore począwßy od Swiątek aż do Aduentu mamy. Dotyczmiast słyßeliśmy w pierwßey częśći/ co Bog Oćiec wßechmogący przez Syna swego miłego Jezusá Christusá Páná nászego/ á Duchá świętego czynić raczył dla zbáwienia nászego. Przeßłey Niedźiele mieliśmy koniec y zamknienie oney pierwßey częśći nauki nászey Chrześćiáńskiey. Abowiem przez zesłánie Duchá świętego Pan Christus wßystkie sprawy swoie zámknąć y zakończyć raczył: ták iż iuż więcey nic nie trzebá/ iedno ábyśmy też y my czynili co czynić mamy/ poniewaž on iuż spráwił wßystko cokolwiek czynić miał. Czego nadobną figurę czytamy w stárym Testamencie.

w 2. Páralip. 7.

Budował mądry Krol Salomō Kośćioł on Hierozolimski z wielkim kosztem y nakłádem swoim: náwięcey dla tego/ aby lud swe modlitwy/ y nabożeństwá/ y służbę Bożą pilniey odpráwował/ máiąc mieysce na to naznaczone. Ktorego skoro dobudował/ okazał Bog znákiem widomym/ że miał być w onym Kośćiele zawße miłośćiwie nalezion y. Abowiem spadł ogień z nieba/ y ofiarę pożárł: ná znak tego/ iż Bog ná onym mieśću modlitwy ich wysłuchawáć/ y ofiáry ich przyymowáć miał: y onym ßem tym znákiem ogniá zwierzchu spußczonego/ wzbudzał Pan Bog ludźie one ku gorętßey modlitwie á pilnieyßey służbie swoiey: poniewaž iuż iśći byli o Boskiey obecnośći/ y o pewnym wysłuchániu swoim. Przetoż ktorzy po tym wßystkim ießcze przedśię leniwi/ ießcze gnuśni/ niewdźięczni/ á nie nabożni zostawáli/ tedy sámi sobie winni byli/ á żadney wymowki mieć nie mogli w tym niedbalstwie swoim. Bo Salomon spráwił iuż był wßystko co miał spráwić/ iż Kośćioł zbudował/ nadał/ opátrzył/ y ozdobił: vczynił też był Bog co miał vczynić/ okazał im bytność á obecność swoię/ y obiecał/ że ich modlitwy wysłuchawáć miał: á iż im we wßystkich potrzebách ich pomagáć miał. Ale iednak kto żadney łáski nie

ßukał/

ßukał/ ten też nie dziw że nic nie otrzymał: kto ni ocż nie prośił/ nic też nie odnośił.

¶ Toć ći śie práwie teraz około nas dzieie. Słyßeliśmy w przeßłe Swiętá/ iż práwy náß Sálomon Pan Iezus Christus zbudował nam Kośćioł swoy z wielkim kosztem swoim/ przez święte Wćielenie/ przez Smierć/ y Zmartwychwstánie/ y Wniebowstąpienie swoie: ták iż nic nie opuśćił/ czego by dla nas nie vczynił. Słyßeliśmy w to ostáteczne Swięto/ to iest w dzień Swiąteczny/ że nam też Bog ogień spuśćił z niebá/ to iest/ Duchá swego świętego/ ná znák zupełnego z námi poiednánia. A czegoß nam iuż nie dostawa/ iedno áby z wielką pilnośćią ßukał káżdy zbáwienia swoiego: y z táką pilnośćią czynił co ma czynić? A toć będźie część wtora náuki náßey Chrześćiáńskiey/ ktorą dźiś Kośćioł poczyna/ á iśćie pięknym porządkiem. Abowiem poczyna od tego/ co pierwße iest/ y czego naprzod człowiekowi do zbáwienia potrzebá: to iest/ od Duchownego odrodzenia/ ktore śie dźieie przez Krzest w imię Troyce świętey. Stądći ią począć muśimy/ ieśli chcemy zbáwienia dostąpić. Bo iáko żaden nie może czynić spraw tego żywotá doczesnego/ ieśli śie pierwey ná świát nie vrodzi: ták też żaden nie może śie báwić sprawami żywotá Duchownego/ ieśli że śie pierwey z Duchá nie narodźi. Summá Ewángeliey tá krotko iest: Vczy Pan Christus/ ktory iest pierwßy stopień do zbáwienia/ y co ma naprzod czynić nędzny człowiek/ ktory chce przyść do żywotá wiecznego: to iest/ áby śie odrodźił przez Krzest z wody a z Duchá świętego. Potym okázuie/ skąd tey mocy Krzest święty dostáie/ á skąd płynie ták wielkie dobrodźieystwo/ iż człowiek okrzćiwßy śie stáie śie dźiedźicem krolestwá niebieskiego: á to od Christusá/ y przez Christusá/ zwłaßczá przez powyßenie iego/ to iest przez niewinną mękę/ á nadrożßą śmierć iego.

Wtora część náuki Chrześćiáńskiey.

Summá Ewángeliey.

Część Pierwßa.

Nykodem ten/ iáko tu słyßyß/ był ieden z Phárizeußow/ á był Kśiążęćiem miedzy Zydy: to iest był człowiekiem zacnym/ á náuczonym/ y wedle świátá spráwiedliwym. Abowiem Phárizeußowie byli na on czás v Zydow zacni przed inßymi/ ták náuką iáko y spráwiedliwośćią: to iest/ pobożnośćią żyćia/ y pilnym záchowánim Zakonu Bożego. Ták iż Apostoł Páweł sektę ich zowie że wßystkich napewnieyßą. A widy ten miły Nykodem ták zacny/ ták vczony/ y ták spráwiedliwy/ będąc sam Mistrzem miedzy Zydy/ nie wstydźi śie vczyć od Christusá ná on czás v Zydow wzgárdzonego: a nie tylko vczyć/ ále tego vczyć w czym práwa spráwiedliwość zawisłá. A toć iuż prosto przećiw haniebney pyße á hárdośći náßey: ktorzy skorośmy co namniey náuki/ mądrośći/ albo spráwiedliwośći/ nie mowię dostąpili/ ále iż mniemamy żeśmy dostąpili: wnet o żadne kazánie/ áni o żadne pismá nic nie dbamy: wnet słowem Bożym gárdźimy/ y wßytkie rzeczy zbáwienne ná stronę odrzucamy: iákoby nam iuż nic więcey nie potrzebá. Możni á mocárze tego świátá/ máiąc zá to że im iuż Bogá nie trzebá/ á że Bog ná nie koniecznie łáskaw być muśi. A ći co śie zá vczone máią/ mieliby to zá zelżywość sobie vczyć śie od Christusá. A owi lepak ktore ludźie zá święte poczytáią/ wstydzą śie pytáć w czym práwa świątość záwisłá. Záczym idźie/ że nigdźie nie iest w mnieyßey cenie słowo Boże/ iáko v tych ktorzy sobie albo możność/ albo rozum y náukę/ albo spráwiedliwość przywłaßczáią. Chociaż to iest pewna/ iż żaden ták możny nie iest/ żeby śie bez Bogá ostáć miał. Zaden nie iest ták vczony/ ktoryby śie ießcże więcey vczyć nie miał: y owßem częstko śie przytráfia/ że śie kto ma zá świętego/ cnotliwego/ poczćiwego/ ktory teßcże nie wie w czym práwa świątość/ cnotá/ albo poczćiwość záleży/ y gdźie iey ma dostáć/ iáko śie tu Nykodemowi przygodźiło.

¶ Pierwßa náuká/ áby śię żaden niewstydźił vczyć od Christusá rzeczy zbáwiennych

w Dźieiach 26.

¶ Ale czemuß do Páná przyßedł w nocy? Ieslić to vczynił z pośpiechu á z po-

Przecz Nykodem przyszedł w nocy. Wtora náuká.

trzeby/ niechcąc do iutrá odkłádáć zbáwiennych rzeczy/ tedyć go iest z czego chwalić y nasládowáć: abyſmy tákież Lekárzá duß naßych ßukác nie odwłaczáli. Jeſlić też to vczynił dla czáſu ſłußnieyßego á ſpokoynieyßego/ aby ſie z Pánem do woley bez przekazy námowić mogł: tedyć y w tym ſłußnie go nasládowáć mamy/ abyſmy rzeczy zbáwiennych nie ládá iáko odpráwowáli/ ále ták ná ſpowiedź/ iáko y ná inße Chrześciáńſkie ſprawy/ czáſu nie żáłowáli. Ale ieſli to dla wſtydu á dla boiáźni Zydowſkiey vczynił/ toć iuż wprawdzie niedoſtátek wielki/ ale przedśię y w tym możem go nasládowáć: iż ieſli ießcze dla krewkośći naßey boiáźni á wſtydu zwyćiężyć nie możemy/ tedy wżdy lepiey ieſt vczyć ſie potáiemnie/ nizli w błędzie mießkáć: lepiey krijomko co dobrze czynić/ á nizli opuśćić. Jakoż podobno y ten Nykodem iże iáwnie do Páná nie przyßedł/ ále czekał nocy/ więcey to dla świátá niż dla Bogá vczynił. Do tego go wiodłá mądrość świátá tego. Tać mu bez pochyby zá vchem ßeptáłá: Ey nie przyſtoi tobie człowiekowi zacnemu/ k temu Doktorowi/ vczyć ſie od człowieká wzgárdzone°/ ſtráćiß v ludzi mniemánie o ſobie. A ieſli ſie tego dowiedzą Kśiążętá Kápłáńſkie/ ſtráćiß y vrzędy ktore od nich trzymaß/ y nákoniec o nieſławę/ á ſnadź y o gárdło przyydźieß. A przynamnieyniе vydźieß obmowek á ßemránia ludzkiego/ będźießli iáwnie chadzał do niego. Ale ieſli bez tego być nie może/ idźże do niego w nocy/ á idź potáiemnie z tym ſie nie okázuiąc/ á ludźi nie drażniąc. Tym ſpoſobem ſpráwiß co maß ſpráwić/ á nic ći nie zeydźie ná ſławie/ áni ná imieniu twoim. Tákieyći nam rády dodawa mądrość á roſtropność nędznego á omylnego świátá tego: chcemy abyſmy Bogu ſłużyli/ ále ták żebyſmy świátá nie draznili. Ano to niepodobna dwiemá Pánom ſłużyć: niepodobna rzecz y Bogu y świátu ſpołem ſie podobáć. Jáko Páweł mowi: Bymći ſie ia ludźiem podobáć miał/ nie był bym ſługą Páná Chriſtuſowym.

Mądrość świátá tego nieprzyiáciołká Boża.

Mátthews w 6.

do Gálát: w 1.

¶ O iákoß dźiś ná świećie tákich Nykodemow bárzo wiele/ ktorzy záwße ná obie ſtronie chramią! Rádźiby oni dobrze á pobożnie żyli/ rádźiby ſie często ſpowiedáli/ często Sákráment nadoſtoynieyßy przyymowáli/ by ſie dobrego niewſtydźili/ á by ſie ludzkich obmow á ßemránia nie báli. Gdyż to niepochybna/ iż ći wßyſcy ktorzy ſie od świátá odrywáią/ á cnotliwie w Chriſtuśie żyć wolą máią/ iż rozmáite przymowki y prześládowánie od świátá odnośić muszą. Więc ći co ießcze Bogá doſkonále nie miłuią/ ſnádnie tym pokuſam vſtępuią/ y od świátá zwyćiężeni zoſtawáią. Tákić Nykodem był Aaron/ ktory ácz by był nie rad Zydom bałwochwalſtwá dopomagał/ ále iednák aby ſobie ludźi nie obráźił/ álbo iákiey zelżywośći nie podiął/ vlał im gwoli ćielcá złotego/ przećiw ſwemu ſumnieniu własnemu. Táki drugi Nykodem był też y Naaman. Ten od trędu będąc wodą oczyśćiony (co też byłá figurá Krztu świętego) poznał iáwną moc Bożą nád ſobą: y vwierzył że niemaß inßego Bogá prawdźiwego nád Izráelſkiego: ále iednák prośił v Elizeußá odpußczenia/ ieſliby kiedy z Krolem ſwoim miał iść do kośćiołá bałwáńſkiego. Był wżdy lepßego ſumnienia/ niż v nas niektorzy/ co ſobie zá grzech nie máią bywáć we Zborzech Odßczepieńſkich/ to ieſt w bożnicach Szátáńſkich. Táki trzeći Nykodem był Abdiás/ ßáfarz Achabá Krolá Zydowſkiego: ktory ácz potáiemnie przechowywał Proroki Boże prawdźiwe/ y żywił ie chlebem y wodą: ále ſie przedśię okrutnemu á bezbożnemu Krolowi oprzeć á ſprzećiwić nie śmiał/ áni zgánić poſtępkow iego/ że wierne ſługi Boże nie ſpráwiedliwie prześládował.

w 2. do Tym. 3.

w 2 Moyz. 32.

w 4 Krole. w 5.

w 3 Krol. w 18.

¶ A coż wiele mowić? tákich Nykodemow pełno ieſt wßędźie/ ná Seymach/ ná Conciliach/ ná Sądźiech/ w Collegiach/ ná dworzech Krolewſkich/ y ná wßelákich vrzędźiech/ ták Duchownych iáko też y Swieckich: ktorzy ácz miłuią prawdę/ miłuią ſpráwiedliwość y miłośierdźie/ y rádźiby widźieli aby ſie wßyſtko dobrze á ßczęſliwie wßyſtkim powodźiło: ále gdy przyydźie do tego żeby dla ſpráwiedliwośći/ álbo dla prawdy kogo rozgniewáć/ álbo iáki ßwánk ná ſławie/ álbo ná imieniu podiąc mieli: tedy ſie wnet ſkryią/ y z Nykodemem ná noc ſie

chowá-

chowáią: we dnie sie vkázáć nie śmieią: dla boiázni milczą/ y ná wßystko złe przez ſpáry pátrzą/ nie śmieią ſie oprzeć/ áni ſie ſprzećiwiáć: choć im ináczey y ſumnienie ich własne pokázuie. Y nie wierzą Pánu Chriſtuſowi/ ktory błogosłáwionymi zowie tákie wßyſtkie/ ktorzy dla ſpráwiedliwośći prześládowánie ćierpią. A zá y tych máło/ ktorzy będąc przez Odßczepieńce záwiedzieni/ ácz widzą ßczerą prawdę/ ácz widzą práwą náukę Páńską w Powßechnym Kośćiele/ ácz widzą iż miedzy nimi áni zgody/ áni rządu/ áni gruntu około Wiáry niemaß żadnego/ przedśię ſie wſtydzą náwroćić/ y nie śmieią ſie iáwnie á iáśnie okázáć z obłądzenim ſwoim: y wolą nędzne niebożątká ná wieki záginąć/ á niżli ſie vznáć á żywi zoſtáć. A day Boże áby wżdy ále poćichu/ á choć y w nocy przychodźili/ z dáleká zágladáiąc/ á pytáiąc ſie pilnie o zbáwieniu ſwoim/ á nieſprzećiwiáli ſie więcey Duchowi świętemu/ y náuce iego prawdźiwey w Powßechnym Kośćiele.

Sielá Nykodemow miedzy Odßczepieńcy.

¶ Ale coż Pan Chriſtus wżdy o tákich mowi? Iákoż wy/ práwi/ o nędzni Nykodemowie możećie wierzyć/ iáko ſie możećie zbáwienia ſpodziewáć/ ktorzy chwały prágniećie ieden od drugiego/ á chwały ktora od ſámego Bogá ieſt/ nie ßukáćie? Nie táki był Dániel Prorok święty. Nie krył ſie ten po nocy z Nykodemem: ále ácz wiedźiał Krolewſkie zákazánie áby żaden niczego od człowieká nie prośił/ iedno od Krolá ſámego/ tedy on przedśię ſwoy obyczay chował/ modląc ſie iáwnie do Bogá trzykroć ná káżdy dzień. Tákże y towárzyße iego/ Ananiaß/ Azaryaß/ y Miſáel/ iáwnie ſie też nieſpráwiedliwym Mándatom Krolewſkim ſprzećiwili: y woleli gárdłá ſwe położyć/ á niżli chwalić bałwány Krolewſkie/ odſtąpiwßy práwey wiáry świętych Przodkow ſwoich. Tákći śmiał y Heliaß iáwnie ſtánąć przed Achábem Krolem/ ktory go chćiał zábić: y nie bał ſie ták mowić do niego: Nie iamći zámießał w Zydoſtwie/ ále ty Krolu/ y Dom Oycá twoiego: ktorzyśćie opuśćili Páńſkie Przykazánie/ á vdaliśćie ſie zá bałwány.

Jan w 5.

Dániel w 6.

Dániel w 3.

w 3. Krol. w 18

¶ Nie ieſt tedy mądrość/ ále wielkie głupſtwo y ßaleńſtwo/ dla tych doczeſnych rzeczy zániedbawáć duſznych: y dla człowieczey łáſki/ Bożą łáſkę trácić. My Chrześćiáni iuż Nykodemy być nie mamy/ nie w nocy do Chriſtuſá chodźić/ nie wſtydźić ſie Wiáry náßey/ y tego wßyſtkiego co dobre ieſt: niedbáć ná ßemránie y ná obmowy ludzkie/ nie lękáć ſie prześládowánia świátá tego: ále iáwnie wyznáwáć Wiárę náßę/ y iáwnie przed wßyſtkimi dobrze czynić. Bo kto ſie mnie/ y słowá mego/ mowi Pan/ wſtydźić będźie: tego ſie ia też wſtydźić muße kiedy przyydę w Máieſtáćie ſwoim/ y Oycá/ y Angiołow świętych. A ieſliſmy dotychmiaſt náśládowáli Nykodemá ießcze nie duzego/ náśláduymyß go terá iuż doſkonáłego. Abowiemći on rychło potym popráwił ſromu ſwego/ gdy nie w nocy/ ále w śrzod dniá iáwnie przed wßyſtkimi/ z wielką vczćiwośćią pogrzebował tegoß Chriſtuſá od wßyſtkich opußczonego: y nie wſtydźił ſie vkrzyżowánego á iuż vmárłego/ ktory ſie pierwey wſtydźił cudá czyniącego. Przetoż y Pan do cáſu folgował krewkośći iego. A tuby ſie też Przełożonym vczyć od Chriſtuſá/ áby tákież ludzkie krewkośći do czáſu znośili/ á byli gotowi/ by też o śrzod nocy/ ßukáć zbáwienia owieczek ſwoich.

Chrześćiánie w czym nie máią Nikodemá náśládowáć.

Mátthe. w 10.

Jan w 19.

¶ Ale iuż ſłuchaymy/ co zá rozmowy te zacne dwie oſobie/ Nykodem z Chriſtuſem miedzy ſobą mieli. Naprzod Nykodem ták do Páná mowił: Náuczyćielu/ wiemyć my żeś ty od Bogá przyßedł Miſtrzem. Abowiem żaden nie może tákich dźiwow czynić ktore ty czyniß/ iedno iż muśi być Bog z nim. Toć ieſt fundáment prawdźiwy ktory ma mieć káżdy/ kto iedno chce Ewángeliey á słowá Bożego z ſwym pożytkiem słucháć: áby ie ſobie bárzo drogo ważył/ nie iáko ludzkie słowo/ ále tákoż iśćie ieſt słowo Boże: ktore nie ná ziemi ieſt wymyślone/ ále od Chriſtuſá z niebá przynieśione/ y wielkimi á Boſkimi cudami potwierdzone. Tego fundámentu kto nie záłoży w ſercu ſwoim/ nie bárzo ſie pośpießy do Chriſtuſá/ y nie długo z nim zmießkáć może. Iáko ſie to ſkoro z początku okázáło/ y ießcze okázuie. Licemiernicy Zydowſcy nie rádzi náuki Páná Chriſtuſowey przyimowáli/

Trzecia náuká z Nykodemá: z iákim ſercem ná kazánie chodźić mamy.

w 1. do Teſſ w 1

mowáli/

mowali: Iż nie wierzyli że by z Bogá/ á od Bogá był: y owszem w oczy Pánu mowić śmieli/ Iż masz Dyabelstwo. Drudzy do czásu przy nim trwáli/ y zwáli sie Zwolennikámi iego/ ále záśię wnet odstępowáli. A to czemu? Iż nie wierzyli/ żeby to co on mowił słowo Boże było. Tákież ći y dziś v nas náyduiemy/ iż więtsza część ludu nie dba o kazánie. Czemu? iż ie máią zá plotki/ iako insze plotki: nie máią tego zá słowo Boże: á choć czásem pilnie słucháią/ łácno pokusá przyśtąpi/ iż záś wątpić poczną. A to lepak czemu? Iż nie záłożyli tego fundámentu/ ktory był Nykodem záłożył. Bo byli z nim wierzyć y mowić mogli: Wiemy żeś od Bogá przyszedł/ á drogi Bożey prawdziwie náuczasz: nie ćięszkoby im było y w nocy do Christusá chodzić: y trwáliby przy nim/ by wszystek świát miał sie tym obrázić/ iako sie w Nykodemie po tym okazáło. A ták moy bráćie miły/ ilekroć idzieśz ná kazánie/ záłożże sobie pierwey ten fundáment/ iż Christus przyszedł z niebá/ á iż słowo iego iest słowo Boże: wierz to wszystko co Nykodem wierzy: á mow z Piotrem świętym: Pánie ty masz słowá żywotá wiecznego: á nie sprzykrzyć sie słucháć słowá Bożego/ y nigdy o nim nie zwątpisz/ y nigdy sie od niego odćiągnąć nie dopuśćisz.

Jan w 8. Jan w 6. Jan w 19.

¶ Słuchayże co Pan záśię ná to odpowiedział. Bo iż sie Nykodem iedno ná słowkách sadził: á nie ten ktory mowi Pánie Pánie wnidzie do Krolestwá niebieskiego/ ále ktory czyni wolą Bogá Oycá niebieskiego: náuczył go Pan nie iáko miał mowić/ ále co miał czynić/ chćiałliby być zbawion. Abowiem Wiárá Chrześćiáńska/ iáko Páweł mowi/ nie w mowiec áni w słowkách/ ále w mocy á w skutkách záwisłá. Oto Nykodem wielkie rzeczy o Christuśie wierzy y wyznawa/ y dziwuie sie cudam iego: á wżdy mu to nic do zbáwienia nie pomaga. Ale kto chce szukáć krolestwá Bożego/ ten sie muśi poddáć Bogu w posłuszeństwo/ muśi nabożnie wszystkich Sákrámentow vżywáć/ ktore Pan Bog ná to postánowił/ áby nas przez nie od grzechow oczyśćił/ y przyiął do krolestwá swoiego. Miedzy ktorymi Sákrámenty/ iż Krzest święty napierwszy iest y napotrzebnieyszy/ przetoż teź Nykodemá naprzod odsyła do niego/ mowiąc: Záprawdę záprawdę powiádam tobie/ iż ieśli sie kto z nowu álbo zwierzchu nie narodźi/ z wody á z Duchá świętego/ tedy nie może áni vyźrzeć/ áni wnść do Krolestwá Bożego. Abowiem co sie vrodźiło z ćiáłá/ ćiáło iest: á co sie vrodźiło z Duchá/ Duch iest. A ták nie dziwuy sie/ iżem ći powiedział/ iż sie muśićie znowu národźić.

Mátthеusz w 7. w 1. do Kor. 4

Część Wtora.

TY iuż widźisz/ iáko bárzo iest wszystkim á wszystkim Krzest święty potrzebny: ponieważ tu Pan żadnego z tego dekretu nie wyymuie/ áni mężá/ áni niewiasty/ áni stárego/ áni młodego/ áni dziećięćiá/ áni dorosłego: ále zgołá mowi: Iż ktokolwiek sie znowu nieodrodźi/ ták stáry iáko y młody/ ták dziećiątko iáko y dorosły: owá ktokolwiek iest/ poki sie nie okrzći/ poki sie nie omyie w oney kąpieli odrodzenia/ y odnowienia/ iáko ią Páweł zowie/ tedy nie może wniść do Krolestwá Bożego.

Krzest napotrzebnieyszy Sákráment wszystkim ludziom. do Tytá w 3.

¶ Coż tu rzeką Nowokrzczeńcy/ ktorzy máłe dźiateczki od Krztu świętego/ á zátym teź od Krolestwá Bożego/ niezbożnie oddaláią? Co rzecze Kalwin/ Zwinglius/ Bucerus/ Bullingerus/ y inni tegoż cechu Odszczepieńcy/ ktorzy Nowokrzczeńcom drogę śćieląc/ y beze Krztu ludziem zbáwienie obiecowáć śmieią? y powiádáią/ iż dźiatki Chrześćiáńskie w żywoćiech máćierzyńskich świętymi są/ ták iż y beze Krztu zbáwione być mogą? przećiw iásnemu temu dekretowi Páńskiemu/ y Boską przysięgą potwierdzonemu/ y ktemu dwakroć powtorzonemu: Záprawdę záprawdę powiádam tobie/ iż ieśli sie kto znowu álbo zwierzchu nie odrodźi z wody á z Duchá świętego/ to iest przez Krzest święty/ nie wnidzie do Krolestwá Niebieskiego. Ale oni áby wszystkie Páńskie Sákrámenty

Odszczepieńcy Krzest święty niepotrzebnym czynią.

menty wyniſzczyli/ áby ie tylko gołymi znáki poczynili/ iáſne słowá Páńſkie wywracáią/ áby z wody nie wodę vczynili. Y mowią/ że tu Chriſtus nic o Krzcie nie mowi: ale ieſli ſie kto nie odrodźi z wody á z Duchá świętego/ to ieſt z łáſki Bożey/ álbo przez Pokutę. Ale coż to ieſt prze miły Bog/ iedno dekret Páńſki iáwnie pſowáć á fálſzowáć/ ktorym on przyſtępu do Kroleſtwá ſwego nie dopuſzcza/ iedno okrzczonym/ to ieſt z wody á z Duchá świętego odrodzonym? Co to ieſt inſzego/ iedno łamáć náukę Apoſtolſką: ktorą nam iáśnie opiſáli/ iż ſie wſzyſcy w grzechach poczynamy/ y w grzechach ſie rodźimy ſynmi gniewu/ ſynmi przeklęćia á potępienia: á iż nas Krzeſt zbawia/ y ma moc odrodzenia/ odnowienia/ y oczyśćienia ſynow Adámowych? Co to ieſt inſzego/ iedno y przećiw Luterowi Miſtrzowi ſwemu twierdźić/ żeby dziatki beze Krztu mogły być zbáwione? Co to ieſt inſzego/ iedno ſamym być przećiw ſobie? Bo ieſli dziatki święte ſą/ álbo świętymi być mogą/ pierwey niżli ſie narodzą álbo okrzczą/ iákieſzkolwiek rodźice choć wierne choć niewierne máią/ tedyć vpádnie ono wſzyſtko czego y ći ſámi indźie vczą: iż ná Krzćie grzech pierworodny/ y wſzyſtká winá bywa odpuſzczoná/ y ludźie choć nieczyśći/ ná Krzćie zá ſyny Boże bywáią ſpoſobieni.

do Ephes. w 2. Piotr w 1. kap. 3 do Tytá w 3. do Ephes w 5.

Luter. in capt. Babil. & contra Anabapt.

¶ Ale co ſie trzebá wiele ná tym bawić? gdyż to ieſt pewna y z słowá Bożego/ y ze wſzech Doktorow Chrześćiáńſkich/ iż żaden człowiek ná tym świećie nie może być poświęcony/ áż mu grzech pierworodny/ w ktorym ſie káżdy rodźi ſynem gniewu/ to ieſt nieprzyiaćielem Bożym/ á więźniem Szatáńſkim/ będźie odpuſzczony. A ten lepak żadnemu/ ták doroſłemu iáko y dźiećiątku malutkiemu/ ináczey odpuſzczony być nie może/ iedno przez tę kąpiel odrodzenia á odnowienia/ to ieſt/ przez Sákráment Krztu świętego: bez ktorego żaden áni do Przymierza Abráhámowego nie należy/ áni łáſki Bożey doſtępuie/ áni może być członkiem Páná Chriſtuſowym/ áni Kośćiołá iego. Abowiem nie odmieni ſie Dekret Boży/ ktory ten był w Zakonie ſtárym: Mężczyzná ktory nie będźie obrzezany ná członku ſwoim/ zgłádzoná będźie oná duſzá z ludu ſwego/ iż moie Przymierze w niwecż obróćiłá. A w nowym lepak oto ten: Jeſli ſie kto nie odrodźi z wody á z Duchá świętego/ nie może wniść do Kroleſtwá Bożego. Jáko tedy dziatki Żydowſkie by też z naświętſzych y nalepſzych rodźicow narodzone/ ieſli nie były obrzezáne/ tedy nie należały do Przymierza Abráhámowego/ áni łáſki Bożey/ áni błogosłáwieńſtwá doſtąpić mogły/ y nie przyſłucháły do Kośćiołá prawdźiwego/ ále były winny wiecznego potępienia. (czego Auguſtin ś. często á mocno dowodźi) ták też Chrześćiáńſkie dziatki z iákichkolwiek rodźicow pochodzą/ od Kroleſtwá Bożego muſzą być oddalone/ póki nie przyymą tego Sákrámentu Wiáry/ ktory ieſt iáko drzwi do Owczárnie Páńſkiey/ y do żywotá wiecznego. Przetoż z tymże Auguſtinem ś. ták to mieyſce beśpiecznie zamykamy: Ktokolwiek rzecze/ iż w Chriſtuśie będą ożywione y dziatki/ ktore beze Krztu z tego świátá zchodzą: ten ſie záiſte y náuce Apoſtolſkiey ſprzećiwia/ y potępia wſzyſtek Kośćioł Boży.

Żaden beze krztu zbáwion być nie może.

w 1. Moyz. 17.

Jan w 3.

Auguſt. de Ciuit. Dei libr. 16. cap. 27. Contra Iulianũ Lib. 3. Cap. 18. Epiſt. 28. ad Hieronym.

¶ Acz to iednak z Kośćiołem wyznáwáć muśimy/ że oprocz tego Krztu ktory ſie przez wodę dźieie/ ſą drugie dwá ſpoſoby Krztu ś. ktorymi ludźie dorośli bywáią zbáwieni. Bo oni święći Męczennicy Kośćiołá pierwſzego záraz vwierzywſzy w Páná Chriſtuſá/ y dla tey wiáry gárdłá ſwe tudźież położywſzy/ ponieważ czáſu z to nie mieli/ żeby ſie byli wodą okrzćić mogli/ tedy bez pochyby okrzczeni ſą we włáſney krwi ſwoiey. Tákież gdyby ktory Żyd/ álbo Pogánin ſtátecznie vmyślił w ſercu ſwoim/ dáć ſie conarychley okrzćić/ ále by ktemu przyść nie mogł/ á w tym by ták vmárł: tedy y o tym trzyma Kośćioł Boży/ że y ten iuż ieſt okrzczony bez wody przez ſámego Duchá ś. wnętrznym odrodzenim. Abowiem Pan Bog nie przywiązał ták do Sákrámẽtow łáſki ſwoiey/ żeby iey y oprocz Sákrámentow dáć nie mogł álbo niechćiał/ kiedy człowiek gotow ieſt vczynić wſzyſtko co ma czynić.

Krzeſt troiáki: Wodny/ Krwáwy/ y Duchowny

¶ Ale o dziatkach ktore ſie nie czuią/ y tego przygotowánia mieć nie mogą/ ieſliże beze Krztu zchodzą z tego świátá/ kiedy nie z wzgárdy/ áni z niedbáłośći ro-

dźicow/ ale zá niewola Krzest bywa opuszczony/ nie możem tego twierdźić áni obiecowáć/ żeby one były na łásce Páńskiey/ choć sie tego niektorzy twierdźić y pisáć nie wstydźili: ále ie poruczamy Páńskiemu miłośierdźiu/ y niedośćigłym sadom iego: poniewasz o tym áni Pismá/ áni Dekretu iásnego w Kośćiele nie- mász. Jedno iż kto sie nie odrodźi z wody á z Duchá świetego/ nie może wniść do Krolestwá Bożego. Ale żeby ie kto miał poświacáć ieszcze w żywocie mátek swoich/ álbo świetymi názywáć poki sie nie odrodza: poniewasz sie w grzechach poczynáia/ y w grzechach sie rodza: álbo żeby im miał zbáwienie obiecowáć/ kiedy mogac być nie beda okrzczone/ á w tym z świátá zeyda: toć iuż iáwne Od- szczepieńskie błedy/ á práwie słowu Bożemu przećiwne.

¶ Abowiem co sie rodźi z ćiáłá/ to ćiáło iest: to iest/ plugáwe/ grzeszne/ śmro- dliwe/ obrzydłe iest: iákie nienależy do Krolestwá Bożego/ do ktorego nie wni- dźie nic splugáwionego. Przetoż Páweł ś. mowi: Iż ćiáło y krew nie ośiegnie Krolestwá Bożego. Y Izáiasz: Wszelkie ćiáło iest iáko śiáno/ y wszytká część ie- go iáko kwiátek śienny. A acz Chrześćiánie sa ná Krzćie od grzechu/ y od prze- klećia Bożego oczyśćieni: á wszákoż iż syny swe rodza nie iáko Chrześćiánie/ ále iáko ludźie: á nie rodza ich z Duchá ále z ćiáłá/ przetoż y dźiatki ćielesne zostáia. Bo rodźice tylko ćiáłá y krwie/ iáko ia sámi od Jadámá wźieli/ vżyczyć moga: ále Duchá ktorego wźieli od Bogá/ dáć im nie moga. Jáko y ziárno choć naczy- stsze w źiemie wrzucone/ przedśię záśie z plewa á z nieczystośćia sie rodźi/ y oczy- śćienia potrzebuie. Przetoż z kogo sie kolwiek rodźimy/ choć z Żydow/ álbo z Po- gánow/ álbo z Chrześćiánow/ choć z dobrych/ choć ze złych rodźicow/ wszyscy odrodzenia potrzebuiemy/ y muśimy sie znowu národźić. A ták wszystkich rodźi- cow/ á zwłaszcza mátek/ nápominam: aby ostrożnie brzemioná swoie w żywo- ćie nośiły/ y nosząc o to Páná Bogá goraco prośiły/ áby zá łáska á miłośierdźiem świetym iego żywo sie národźiwszy/ co rychley ná Krzćie z wody y z Duchá ś. od- rodzone/ y miedzy syny Boże przywłaszczone były: áby/ czego Pánie Boże vcho- way/ nie były dźiatkam swym przyczyna/ iżby one do Krolestwá niebieskiego w- niść nie mogły.

¶ Bo to odrodzenie tákowe iest/ iż sie przez nie stawamy nowym stworzenim: y inszego Oycá/ inszey Mátki/ inszego Duchá/ żywotá/ imienia/ y dźiedźictwá przez nie dostawamy. Oćiec nász/ iest Pan Bog: Mátká Kośćioł świety. Bog w- szechmogacy spuszcza y wlewa Duchá swego świetego: á Kośćioł świety iáko Mátká dodáie wody/ z wzywánim Troyce przenaświetszey/ Oycá/ Syná/ y Du- chá ś. á zátym nam żywot wieczny obiecuia: á z synow gniewu czynia y mianu- ia nas synmi Bożymi/ ktorzy sie iuż nie ze krwie/ áni z ćiáłá/ ále z Bogá á z Duchá rodza: á dopiero stáiemy sie dźiedźicy Boży/ á społdźiedźicy P. Christusowi.

¶ Nie dźiwuyże sie iuż tedy wiecey z Nykodemem/ że sie nam znowu rodźić potrzebá: áni sie tesz dźiwuy/ skad wodá te moc ma/ że sie ćiáłá dotyka/ á dusze o- mywa. Tećźi wodá sámá z śiebie tego nie ma/ żeby spárzyć álbo spálić mogłá: ále gdy sie zágrzeie v ogniá/ tedy párzy y páli iáko ogień. Tákżeć y wodá Krztu ś. nie mogąc oná dusze poświećić y oczyśćić z przyrodzenia swego: ále wźiawszy moc z słowá Bożego y z spráwy Duchá świetego/ nie dźiw że wypárza á wyczyśćia w- szystek zákał grzechu. A iáko ogień grzeie y párzy z woda y przez wode/ ták ći y Duch ś. oczyśćia sercá tych/ ktorzy Krzest przyymuia.

¶ Nie mylże sie ná tym/ iż tey spráwy Duchá ś. przy Krzćie świetym oczymá nie widźisz/ áni vszymá nie słyszysz. Bo słuchay iáko Pan temu watpieniu zdáleká zábiega. Tesz ty wiátru widźieć nie możesz/ á wźdy muśisz wyznáć moc y spráwe iego. Wieie niewidomie kiedy chce po wszystkim świećie/ czásem tesz y domy/ y drzewá/ y wieże wysokie gwałtownie wywraca/ á ty go nie widźisz. Tákżeć sie tesz dźieie/ kiedy człowiek z Duchá ś. znowu sie národźi: iuż tám Duch ś. spráwuie wielkie rzeczy/ choć my tego zwierzchu nie widźimy/ choć sie zda że sie okrzczony nic nie zmienił. Ey Duchći iest/ y spráwá iego duchowna iest: á coż do niey oczy

Marginalia: W Ziáwien. 21. / W 1. do Kor. 15 / Izáiasz w 40. / Nowe odrodze- nie iákie. / Jan w 1. / Augustin. / Ná Duchowne spráwy/ Ducho- wnemi tesz oczy- má pátrzáć mamy.

náße máią/ ktore iedno widzą te cielesne rzeczy? Sercem á wiárą muśim to ogárnąć/ iáko sie co dźieie. Toć Pan Christus Nykodemowi znáć dáie/ gdy ták dáley mowi: Záprawdę záprawdę mowię tobie/ żeć my co wiemy/ to mowimy: á cośmy widźieli/ to świadczymy: á wy przedśię świádectwá náßego nieprzyymuiecie. Jákoby rzekł: Ja ćiebie nie záwiodę/ możeß sie bespiecznie spuśćić ná słowá moie. Abowiem Bog áni omylon być/ áni omylić nikogo nie może.

¶ Otożći tego przedśię prosty á niedowierny Nykodem wyrozumieć niemogł. Przetoß sie vćieka do onego słowá/ ktore iest Niewiernych á Heretykow własne: Jákoß to/ práwi/ być może? iákoß to iest rzecz podobna/ znowu sie národźić? Tákći też Kápharnáitowie mowili: Jákoß ten nam ćiáło swe dáć może ku iedzeniu? Tákżeć y dźiś Odßczepieńcy mowią: Jákoß to podobna/ aby tenże Pan Christus/ y toß Ciáło iego/ było záraz ná Niebie y ná Oltarzu? Jáko to podobna/ że ſą trzy Persony/ á ieden Bog? Tymći sie wßyſcy niewiernicy gorßą/ iż czego nędznym rozumkiem swym ogárnąć nie mogą/ temu wierzyć niechcą. Ale słuchay ßalony Odßczepieńcze/ ktory niechceß poddáwáć głowki swoiey pod posłußeństwo wiáry Kośćiołá Powßechnego: a niechceß więcey wierzyć/ iedno czego sie możeß dogrześć nędznym rozumkiem swoim. Azać nie dosyć ná tym że to P. Bog mowi? Czyli to będźie pewnieyßa/ co tobie rozum twoy pokázuie/ niżli to o czym sam Bog świádectwo wydáie? Izali nie on y ćiebie y twoy rozum stworzył/ y dałći ten dowćip wedle miáry/ iáko on sam raczył? Izali on sam nie iest prawdźiwy/ á káżdy człowiek fałßywy? Nie był by Bog Bogiem/ y táiemnice iego nie były by Boſkie/ gdyby ie nie mowię nędzny człowiek/ ale ktorekolwiek stworzenie wßystkie przeiąć y rozumem swym ogárnąć mogło. A ták rádzęć nie wylatay z głowką swoią wzgorę nad niebiosá. Niechći P. Bog wyżßy nad nim będźie/ á nie grzeb wßetecznie w táiemnicach iego. Boy sie onego co nápisano: Iż kto chce ßperáć w Boskim Máiestaćie/ ten będźie strácon y potłoczon od iego chwały. Bo ieśli tych ziemſkich rzeczy/ ktore vstáwicznie widźimy/ y z ktorymiśmy práwie zrośli/ wiedźieć y zrozumieć doskonále nigdy niemożemy: á coż onych zwierzchnich niebieskich á Boskich táiemnic/ iáko ich inácżey dośiądz mamy/ iedno przez pokorną á posłußną wiárę?

¶ Słuchayże ießcze co Pan dáley do Nykodemá mowi: Zaden/ práwi/ nie wstąpił do niebá/ iedno ktory zstąpił z niebá/ Syn człowieczy ten ktory iest w niebie. A tu wnet rzeką Odßczepieńcy/ iákoż niektorzy iuż mowią/ że ießcze żadnego Swiętego nie máß w niebie: poniewaz żaden nie wstąpił do niebá/ iedno ten ktory zstąpił z niebá Christus Jezus. Ale ktorzy to mowią/ ći znáć dáią/ że tych słow albo nie rozumieią/ álbo więc rozumieć nie chcą. Rzekł Pan Christus do Apostołow: Iż ia idę mieysce wam gotowáć/ á zgotowawßy ie/ záśię przyydę po was/ y wezmę was do śiebie: áby tám gdźiem ia iest/ był też y sługá moy. A ty mowiß/ że ich ießcze nie wźiął do śiebie/ ále że mußą czekáć do dniá sądnego w otchłániach niewiem iákich: iáko y oni Oycowie stárego Zakonu/ poki był Christus mieyscá nie zgotował/ y nie wstąpił w niebo? Mowi Páweł święty: Wiemy iż skoro ziemski náß dom tego mießkánia będźie rozwalony/ to iest/ skoro wynidźie duſzá z tego ćiáłá/ á z tego więzienia: wnet mamy mießkánie od Bogá/ dom nie ręką vczyniony/ á wieczny w niebie. A ty mowiß/ Iż ießcze nie gotowy? Mowi tenże Páweł: Rádbym co rychley vmárł/ rádbym sie wywiązał z tego ćiáłá/ ábym był corychley z Pánem Christusem. A ty mowiß: Iż choć Páweł vmárł/ choć sie rozwiązał z ćiáłem swym/ iuż temu lat społtorá tyśiącá/ przedśię ießcze nie iest z Pánem Christusem/ ále muśi czekáć dniá sądnego?

¶ Nie możesie tedy to mieysce ták rozumieć/ áby żaden inßy nie wstąpił do niebá/ oprocz Christusá w osobie iego. Ale iż wßytkim przed tym Niebo dla grzechow zámknione było: przetoß go żaden inßy otworzyć/ y żaden inßy do niego swą własną mocą wstąpić nie mogł oprocz sámego Christá Páná: ktory zgłádźiwßy grzech przez śmierć swoię/ otworzył ie Wniebowstąpienim swoim. Ktorego

Obyczay niewiernikow.

Jan w 6.

Psalm 115.

w Przyp. w 25.

Swięći skoro po śmierći ſą z Christusem w niebie.

Postillá Reiowá w Dźień náwiedzenia Pánny Maryey.

Jan w 14.

w 2. do Kor. w 5

do Philip. w 1.

1. Sam Christus mocą swą wstąpił do niebá.

Psalm 67. 2.

rego czásu wielką moc więźniow onych od początku świata/ iáko ná tryumphie/ prowadźił zá sobą. Acz śie y ták też rozumieć może/ wedle wykłádu Augustiná świetego: Iż żaden nie wstąpił do niebá oprocz Christusá/ ále Christusá zupełnego. Bo iż Christus iest głową Kośćiołá swego/ á Kośćioł ćiáłem iego/ y wszyscy wierni w tym Kośćiele/ żywe członki iego: przetoż gdy ći wstępuią do niebá/ Christus w nich wstępuie: poniewaz on w nich mieszka/ on w nich ćierpi/ on w nich wszystkie vczynki dobre spráwuie. Skąd do Páwłá mowił: Czemu mie prześláduiesz: choć nie Christusá w osobie iego/ ále w członkách iego Páwel prześládował. A ták prawdá iest/ iż żaden inszy nie wstąpi do niebá/ iedno sam Christus z członkámi swoimi. Niektorzy ieszcze ták wykłádáią: Zaden nie wstąpi do Niebá/ iedno kto pierwey zstąpi z niebá: to iest/ kto rodem będźie z niebá/ kto śie odrodźi z Duchá ś. á zstánie śie iáko własnym synem Bożym. Bo iuż táki káżdy nie ze krwie/ áni z woley mężá/ áni ćiáłá/ ále z Bogá á z niebá śie rodźi y zstępuie/ y iuż ma práwo do Krolestwá Bożego.

Sam Christus z członkámi swemi wstępuie do niebá.

w Dźieiach w 9. 3.

Ian w 1.

¶ Pátrzayże iáka to iest moc Krztu świetego/ ktorą iednák przeklęći Odszczepieńcy rozmáićie wyniszczyć vsiłuią. Nápisáli w Postylli swoiey: Iż wodá Krztu ś. nie ma inszey mocy/ iedno iż czyni znák ná onym człowieku/ iż on posłubuie wiárę Pánu swemu: A figuruie krew Páná Christusowę/ ktora wyptynęłá ná oczyśćienie káżdego wiernego ie°. Tu słyszysz iáko ći figurarze á figlarze Szátańscy Sákrámenty świete iedno w proste znáki/ iedno w figury/ iedno w ćienie á w fántázye obrácáią. A ácz wnet wrzkomo dokłádáią: Iż słowá z oną wodą złączone/ á wiárą vmocnione/ á przez Duchá ś. potwierdzone/ iuż onego człowieká czynią á oddawáią Pánu Bogu/ iáko wiernego á oczyśćionego/ ták iákoby śie teraz znowu národźił. A wżdy śie y w tych słowiech sprośne błędy táią. Bo niechcą wyznáwáć/ ábyná Krzćie człowiek prawdźiwie był oczyśćiony: ále iż bywa iáko oczyśćiony/ iż go Bog zá oczyśćionego á spráwiedliwego poczyta á przyimuie/ ácz on przedśie nieczysty y niespráwiedliwy przed Bogiem zostáie. Bo też to iest ieden Artykuł Wiáry ich bezecney.

Postillá Reiowá Odszczepieńcy vymuią mocy krztu świetemu.

Iustitia imputatiua.

¶ Coż rzekę/ iák wszetecznie á iáko niewstydliwie wszystkie Ceremonie przy Krzćie od czásow Apostolskich aż do tych naszych pilnie záchowáne/ oni odrzucáią pod tytułem wymysłow ludzkich? Słuchay á zádźiwuy śie ich bezbożnośći/ co o tym w Postylli swey przewrotney nápisáli. Położe ich własne słowá: Iákimże tedy sumnienim/ á iákim bespieczeństwem bezecni wymyśláćże (ták ći oni Apostoły zową/ od ktorych te porządki y Ceremonie są podáne/ iáko wnet vsłyszysz) śmieią gwałćić tę wolą á te vstáwę Páná swego: czyniąc śie mędrszymi niźli on/ iż do tey ták zacney Swiątośći (teraz ią dopiero chwalą/ iuż ią wyniszczywszy) śmieią przykłádáć oleiu/ soli/ ná oczy pluią/ y inne dźiwy stroią? Azaż to prosty Mistrz vstáwiał? Azaż to Apostołowie czynili? Azaż ták Philip świety krzćił posłá Krolowey Kándáckiey/ potkawszy go ná drodze? Azaż ták Ian ś. krzćił v Iordaná? A iákoż ma Pan wdźiecznie przyymowáć te wymysły násze/ gdyż sam nárzekáć ná nie raczy mowiąc: Bládá wam co mie chwalićie wymysły á vstáwámi swemi. Toć są ich hárde/ złośćiwe/ á bluźnierskie słowá. Ná ktore krotko odpowiádáiąc/ rozbieráć tu niechcę/ ieśli nie oni więcey gwałcą woley á vstáwy Pánskiey/ czyniąc śie mędrszymi niźli on/ kiedy śmieią mowić: iż Krzest nie iest zbáwieniu potrzebny: iż bez nie° może być człowiek zbáwion. przećiw tym iásnym słowam Páńskim: Iż ieśli śie kto nie odrodźi z wody á z Duchá ś. tedy nie wnidźie do Krolestwá Bożego. Ale krotiuchno okáżę/ iż co oni wymysły ludzkimi nazywáią/ to są Vstáwy á Trádycye Apostolskie: to iest/ słowo Boże żywym głosem podáne/ ktore nie mnieyszey wagi iest/ iedno iáko y to pismo/ poniewaz oboie od tegoż Duchá ś. przez Apostoły poszło.

Postillá Reiowá przećiw Ceremoniam Krztu ś.

Tuśćie dopiero prawdę powiedźieli/ żeć to są wymysły á potwarze wásze.

Ceremonie krztu świetego od Apostołow podáne

¶ Bo iż ieszcze zá Apostołow w Kośćiele Chrześćiáńskim przy Krzćie ś. Exorcismow/ y Kátechismow/ y Krzyżmá álbo Oleiu/ y Soli/ y śliny/ y innych Ceremoniy vżywano: świádczy o tym napierwey Dionisius Areopágitá vczeń

Dionisius cap. 2 Ecclesiast Histor.

Páwłá

Páwłá ś. że ſie tákże zá czáſow Apoſtolſkich záchowáło: iż ći ktorzy ſie krzćić mieli/ wyrzekáli ſie Szátáná y wßyſtkiey Pompy/ y wßyſtkich ſpraw iego/ iż ie tákież iáko y dziś Exorcizowano/ Catechizowano/ Krzyżmem albo Oleiem ś. pomázowano/ y potym w białą ßátę obłoczono. O ktorych Ceremoniach y wiele innych/ on zacny Doktor ßeroce tam piße. Y Chryzoſtom iáśnie wyznawa: Iż to po wßyſtkim świećie ś. Kośćioł Boży záchowuie przy tych ktorzy ſie krzczą/ choćia ſą dziatki/ choć też y dorośli/ iż ich nie pierwey do ſtudnice żywotá/ to ieſt do Krztu ś. dopußczáią/ áż Exorcizmámi y tchnienim Kápłáńſkim Duch nieczyſty od nich będzie wypędzony. Tákże y Auguſtin mowi: Iż w Kośćiele po wßyſtkim świećie rozßerzonym wßędzie wßyſtkie dziatki ktore ſie krzćić máią/ nie przecz inßego nie bywáią Exorcizowáne/ iedno aby od nich Kśiążę świátá było precz wypędzone/ ktore koniecznie ma w mocy ſwey wßyſtkie ſtatki gniewu: to ieſt/ wßyſtkie ludzie nie okrzczone/ ktorzy ſą z przyrodzenia ſynmi gniewu. Nuż o pomázániu Oleiem/ iáko ſie wßyſcy zgadzáią? Cyprian ś. iáwnie mowi: Iż potrzebá y pomázáć tego/ ktory ſie krzći. Cyrillus Hierozolimſki przed trzynaśćie ſet lat/ ßerzey to ießcze opiſuie/ gdy ták do nowych Chrześćiánow mowi: Wſpomnićie iáko was zwlokßy/ Oleiem poświęconym pomázano/ y ſtáliśćie ſie vczeſtnikámi oney płodney Oliwy Jezuſá Chriſtuſá. Abowiem on Oley poświęcony/ znamieniem ieſt tłuſtośći Chriſtuſowey wam iuż vżyczoney. Bo iáko tchnienie albo Exorcizmy świętych/ á wzywánie imienia Bożego/ iáko náteżßy ogień męczą Dyabły/ y precz wyganiáią: tákżeć też y ten Oley poświęcony przez modlitwę y wzywánie Boſtwá/ ták wielkiey mocy doſtáie/ że nietylko zápálczywe oſtatki grzechow wyczyśćia/ ále y wßyſtkie niewidome Czarty odpądza. O tym pomázániu Oleiem albo Krzyżmem świętym/ niechay kto chce Origeneſá/ Chryzoſtomá/ Ambrożego/ Hieronymá/ y Auguſtiná czyta.

Chryſoſtom de Adam & Eua.
August. lib. 2. de nuptijs & cócup.
Cyprian. libr. 1. Epist. 12.
Cyrill. Catech. Mistag. 2.
Orig. in cap. 5. ad Romanos.
Chryſ. hom. ad 2 cap. ad Coloſſ.
Ambr. de Sacra. Lib. 1. cap. 2. & de ijs qui inicianstur cap. 6.
Hier. Dial. contra Lucifer.
August. 15. de Trinit. cap. 15.

¶ A co ſie Soli y śliny dotycze/ ktorą ſie Kápłan vßu y noſá dotyka tego co ſie ma krzćić/ że y to nie wymyſły ludzkie/ ále Trádycye Apoſtolſkie/ świádczy o tym Ambroży ś. gdy ták piße: A coß zá táiemnice otworzenia ſą ſpráwowáne/ kiedyć Kápłan dotknął vßu y noſá? Toć przeznáczył w Ewángeliey P. Jezus Chriſtus/ kiedy mu przywiedziono głuchego y niemego/ y dotknął ſie vßu iego y vſt iego: vßu/ iż był głuchy: á vſt/ iż był niemy. Y rzekł mu po Żydowſku/ Effeta: co ſie wykłáda/ otworz ſie. Przetoć y tobie Kápłan vßu ſie dotknął/ áby ſie otworzyły vßy twoie ku ſłuchániu ſłowá BOżego z vſt Kápłáńſkich. A noſá dla tego/ ábyś przyiął dobrą wonią wieczney bogomyślnośći/ á żeby był w tobie zupełny zápach wiáry y nabożeńſtwá. Toć Ambroży święty. Tákież y Sol święconą w vſtá temu kłádą co ſie ma krzćić/ áby pod figurą tey widomey Soli/ Solą mądrośći będąc záprawiony/ był wolen od ſmrodu nieprawośći: á iżby ſie iuż więcey nie pſował od robáctwá grzechow/ ále owßem aby był wcale záchowan ku przyięciu obfitßey łáſki Bożey.

Marek w 7.
Rabanus.
O tych Ceremoniach czytay w Kathechizmie Trydentſkim.

¶ Otoß maß Ceremonie Krztu ś. y ich przyczyny. A więc to ieſt plwáć ná oczy/ albo dziwy ſtroić/ iáko ći wßetecznicy potwarzáią? A więc to ieſt gwałćić wolą y vſtáwę Páńſką/ okázowáć to zwierzchnimi ſpráwámi co Bog ná Krzćie niewidomie czyni? A więc to ieſt czynić ſie mędrßym nad Chriſtuſá? Cić ſie mędrßymi czynią niżli on/ ktorzy to co on ſam czynił/ y co Kośćiołowi przez ſwe Apoſtoły podał/ bez żadney ſłußney przyczyny hárdzie odrzucáią. ći ſie mędrßymi czynią/ y owßem ći gwałcą wolą y vſtáwę Páńſką: ktorzy vſtáwy Apoſtolſkie/ ktore Kośćioł Boży áż do czáſow nászych vczciwie záchował/ śmieią nazywáć wymyſły ludzkie. Ano Apoſtoł ná nas woła: Brácia/ ſtoyćie á bądźćie ſtáteczni/ á trzymayćie Trádycye á Vſtáwy/ ktoreśćie ſie náuczyli ták vſtnie przez mowę/ iáko y przez piſánie náße. Ale ieſli to v nich zá dziwy/ niechayże popráwuią Chriſtá Páná/ że on tákießplunąwßy ná ziemię/ á vczyniwßy błoto z śliny/ pomázał oczy onemu ślepemu/ y poſłał go do ſadzawki Siloe: albo iż też tákich Ceremoniy nad onym głuchym y niemym vżywał/ że mu wpußczał

w 2. do Teſſal. 2.
Jan w 9.
Marek w 7.

pálce w vßy iego / a plunąwßy dotknął sie ięzyka iego: a poyrzawßy w niebo westchnął / y rzekł do niego: Effeta: to iest / otworz sie. Azaż to prosty Mistrz czynił? Azaż nie tak Apostołowie Kośćiołom podali?

Może być krzest w potrzebie prostą wodą.

¶ Bo inßać ono było / iż Philip ś. krzćił posła Krolowey Kándáckiey ná drodze / w rzece w prostey wodzie. Boć y dziś v nas Chrześćian / czasu potrzeby może okrzćić y bábá / y ládá kto inny prostą wodą / bez żadnych Ceremoniy: a będzie Krzest práwy. Ale gárdzić porządkiem Kośćielnym bez potrzeby / toć to iest co was potępić ma / ieśli sie nie vznacie. Bo kto Kośćiołá nie słucha / kto iego porządki bez przyczyny gáni / ten iest iáko Pogánin y Jáwnogrzeßny. Inßyć też był Krzest Janow v Jordaná / á inßy Christusow. Bo on tylko krzćił prostą wodą ná pokutę / ale Christus Duchem świętym y ogniem. On tylko ciáłá omywał / ale od grzechow nie oczyśćiał: y krzćił nie ná odpußczenie grzechow / ále ná pokutę tylko. Ale o tych Ceremoniach ták ná ten czás dosyć.

Matthe. w 18.

Mattheuß w 3.

Summá tego Kazánia.

I. A Ták słyßałeś iuż moy Chrześćiáninie miły / iáko porządnie wßystko iest rozłożono w Kośćiele Páná Christusowym: słyßałeś przecz tę Ewángelia o Krzćie ś. ktory iest iáko pierwße wrotá do Niebá / dziś czytáią.

II. ¶ Słyßałeś czego sie maß vczyć od tego Nykodemá / ábyś sie nigdy nie wstydał ßukáć y słucháć Christusá Páná / y vczyć sie świętych náuk iego: nie iáko powieśći ludzkich / ále iáko ßczerego słowá Bożego: á nie lenił sie y ośrzod nocy pytáć sie y stáráć sie o zbáwieniu swoim.

III. ¶ Słyßałeś też / że go w tym násládowáć nie maß / ábyś sie miał wstydáć imienia y wyznánia Páná swego / álbo dla obmowek / álbo dla iákiey boiáźni świátá tego miał opußczáć to co iest dobrego.

IIII. ¶ Słyßałeś też iáka iest potrzebá Krztu świętego / iż bez niego dármo sie kto spodziewa Krolestwá Niebieskiego: ponieważ sie wßyscy rodźimy w grzechu / a potrzebuiemy nowego odrodzenia.

V. ¶ Słyßałeś nákoniec o Ceremoniach iego: ábyś sie iuż więcey nie pytał iáko niedowiárek / Jákoß to być może? ale we wßystkim podawał rozumek swoy pod posłußeństwo wiáry świętey Kośćiołá Bożego. Boć żaden nie wstąpi do Niebá / iedno ten ktory sie stánie żywym członkiem Christusowym w tym Kośćiele iego.

¶ Dayże nam to naß miłośćiwy Pánie / ábyśmy sie stáli tymi prawdziwemi członki twemi: day áby to duchowne odrodzenie / przez ktoreś nam dał moc stáć sie synmi Bożymi / było w nas skuteczne / ábyśmy iuż záginąć nie mogli / ále w tobie y przez ćię mieli żywot wieczny. Co nam rácz dáć naß wßechmogący Pánie / ná wieki wieczne błogosłáwiony. Amen.

Ná Swięto chwálebne Ciáłá Bożego / Ewángelia v Janá ś. w vj. Káp.

Czásu onego / mowił Pan Jezus zwolennikom swoim / y rzeßam Żydowskim: Ciáło moie prawdźiwie iest pokarm / á Krew moiá prawdźiwie iest napoy. Kto pożywa mego Ciáłá / á piie Krew moie / on we mnie mießka / á ia w nim. Jáko mie posłał żywy Oćiec / y ia żywę dla Oyca: á kto mie pożywa / y on będzie żyw dla mnie. Ten ći iest Chleb / ktory

z Niebá zstąpił: nie ták iáko iedli Oycowie wászy Mánnę/ á pomárli. Kto pożywa tego Chlebá/ będzie żył ná wieki.



O Processiach y Ceremoniach Swiętá dźiśieyszego: co to zá Sákráment/ y przecz vstáwiony/ y co zá pożytek przynośi.

Wielkaß to á osobliwa iest łáská y miłość/ ktora nam Zbáwiciel náß Pan Jezus Christus w tym naświętßym Sákramenćie okázowáć raczy: ktorey żadna mowa ludzka/ áni też Angelska nigdy nie wysłowi. Abowiem nie iákim prostym/ nie iákim pospolitym pokármem/ ále nakosztownieyßą potráwą naświętßego Ciáłá swego/ y nadroższey Krwie swoiey kármić y żywić nas raczy: ná ktorą pátrząc Angeli lękáć śie y drżeć muszą/ y bez boiáźni widźieć iey nie mogą/ dla iásnośći ktora z niey pochodźi: tey ábyśmy my pożywali/ Bog nas zá godne poczytał/ ábyśmy ták z nim zá iednego byli/ sstawßy śie wszyscy iednym ćiáłem Páná Christusowym. A ktoß wypowie Páńskie wielmożnośći? kto da w posłuch wßystkie chwały iego? kto to kiedy słyßał/ áby ktory Pásterz właśnemi członki swemi/ żywił owce swoie? Jáko wiele tákich Mátek znamy/ ktore nie swemi pierśiámi karmią dźiatki ktore porodźiły/ ále ie obcym mámkom poruczáią. Nie ták Pan náß Jezus Christus/ o nie ták: ále ktore ná Krzćie z wody á z Duchá ś. porodźić raczył/ te sam żywi chlebem onym żywym ktory zstąpił z Niebá. Zadna miłość nie rzekę mową wysłáwiona/ ále áni myślą ogárniona być nie może/ ktoraby z tą miłośćią porownáć śie mogłá. Właśnym on ćiáłem swoim/ y właśną krwią swoią nas nákármić/ y sobie przyłączyć/ y spoić/ á ziednoczyć nas z sobą raczył. Onoß iste ćiáło ktore zá nas ná krzyżu wiśiáło/ y oneß istą krew/ ktora iest przelaná ná odpußczenie grzechow naßych/ nam dał zá pokarm y zá napoy. Toß mowię ćiáło/ y teß krew/ iedno iuż nie tym obyczáiem iáko ná krzyżu było: bo tám pod oną widomą osobą wiśiáło ná krzyżu/ ále tu teraz iest niewidome pod widomemi chlebá y winá osobámi: y nie tákie iákie ná on czás było/ ießcze skáżeniu y śmierći poddáne/ ále zgołá iuż nieskáżitelne y nieśmiertelne. Bo Christus raz powstawßy od vmárłych/ iuż więcey nie vmiera/ śmierć mu dáley pánowáć nie będźie. To tedy nam ćiáło dał ku pożywa-

Co to zá miłość że nas Pan Christus karmi właśnym Ciáłem swoim.

Tegoż pokármu pożywáią Angiołowie w Niebie/ ktorego my tu ná ziemi: iedno iż oni oczywiśćie/ á my pod zasłoną. Psalm 109.

Toż ćiáło iest w Sákrámenćie/ ktore ná krzyżu wiśiáło/ ále niewidome/ y iuż nieśmiertelne.

do Rzym. w 6.

 niu/kto-

Jan w 20.

niu/ ktore ſie przez zawárty żywot Pánieńſki národziło/ ktore z grobu zámkniońego zmartwych wſtáło: ktore przez zámknione vlicżki ná ono mieyſce gdźie byli Apoſtołowie/ przychodziło/ ćiáło duchowne/ ćiáło nieſkáżitelne/ ćiáło vwielbione. O cżym pierwey niż co więcey vſłyßymy/ powiem naprzod przecż to Swięto y z ſwemi Ceremoniámi ieſt vſtáwione: á potym z Ewángeliey krotuchno okáżę/ co to zá Sákrament/ y przecż vſtáwiony: y co w tych ſpráwuie/ ktorzy go cżęſto á godnie pożywáią.

Cżęść Pierwſza.

Pan Bog wßech mogacy ná pámiątkę dobrodźieyſtwá ſwego rozliczne Swiętá vſtáwowáł.

CZytamy ná wielu mieyſcách w piśmiech ſtárego Zakonu/ iż Pan Bog náß łáſkáwy á dobrotliwy/ kiedy Żydom vcżynił iákie wielkie dobrodźieyſtwo/ tedy im ná to vſtáwowáł vrocżyſte Swięto/ ktore z oſobliwemi Ceremoniámi obchodźić mieli: áby ludźie ſtąd y przy tym obacżáli y vważáli/ iáko ſie Pan Bog z Oycy ich obchodźił: áby ták ono Boſkie dobrodźieyſtwo w świeżey pámięći v ludźi zoſtáło. Abowiem leniwa/ oziębła/ á oſpáła rzecż ieſt myśl cżłowiecża/ zwłaßcża w Boſkich á duchownych rzecżach/ y łácno wßyſtko nabożeńſtwo tráći y opußcża/ y wnet wßyſtkiego zápomni/ ieśli zwierzchnimi Ceremoniámi cżęſto niebędźie wzbudzona/ wpráwiona/ y vpomieniona.

Pożytek zwierzchnich Ceremoniy

Coby ſie łácno z Piſmá ś. ná wßyſtkich Swiętach Żydowſkich okázáć mogło: że nic innego nie były/ iedno pámiątki/ vpominki/ á wſpominánie dobrodźieyſtw Boſkich: A Ceremonie Swiąt onych były iáko wykłády/ á iákoby iákie kázánia w ocżach ludzkich: z ktorych poznáć mogli/ co ktore Swięto znacżyło. Ale ia tylko ieden przykład przywiodę/ z ktorego y inne podobne zrozumieć ſie mogą.

Swiętá Żydowſkie co były.

Ceremonie.

w 2. Moyż. 12.

Wielkanoc Żydowſka ná pámiątkę wywiedźienia z Egiptu.

¶ Kiedy Pan Bog wßyſtkie pierworodne w Egipćie był pobił/ zácz owąß tylko pierworodne ſáme Żydowſkie: y wywiodł ie prawie gwałtem á mocą przez Moyżeßá z mocy Pháráoná Krolá okrutnego/ ktoremu ſłużyć muśieli: áby ie do ziemie obiecáney przywiodł/ y w niey poſtánowił. Tedy im roſkazał/ iż gdy onę ziemię pośiędźiećie/ tedy weźmiećie ná káżdy rok báránká/ y vpiekßy go będźiećie ieść z temi Ceremoniámi: Przepáſáwßy biodrá wáße/ á obuwßy ſie w ſkorznie iáko w drogę/ trzymáiąc kije w ręku: á będźiećie ieść z prędkośćią/ iáko ći co wnet vćiekáć y vſtępowáć muſzą. A gdy was będą pytáć dźieći wáße/ co to ieſt zá ſłużbá Boża? tedy odpowiećie: Iż to ieſt ofiárá Páńſka/ ná pámiątkę onego dobrodźieyſtwá ktore okazał Przodkom náßym/ kiedy Żydowſkie domy omijał/ á pierworodne Egipſkie ták od bydląt/ iáko y od ludźi pobijał/ y wywodźił lud ſwoy z Egiptu do tey obiecáney á obfitey ziemie.

¶ Tymżec obycżáiem Pan náß miłośćiwy Chriſtus Jezus/ zoſtáwił nam też vpominek łáſki y miłośći oney ſwoiey/ ktorą cżáſow oſtátecżnych ſpráwić racżył dla zbáwienia ludzkiego. Ale iáko łáſki á dobrodźieyſtwá iego obficiey ſą wylane ná nas Chrześćiány/ niż przed tym ná Żydy: ták też náße vpominki y pámiątki tych dobrodźieyſtw/ przewyßáią wßyſtkie Swiętá y Ceremonie Żydowſkie: ktore nietylko ſą znákámi przeßłey łáſki y wźiętych dobrodźieyſtw/ ále ießcże vſtáwicżnie przynoßą z ſobą nowe/ świeże/ á niewymowne dobrodźieyſtwá. A toć ieſt vpominek ktory nam Pan Chriſtus zoſtáwił ná pámiątkę ſwego dobrodźieyſtwá/ drogie/ święte/ á prawdźiwe Ciáło ſwoie/ ktore ieſt zá nas wydano: y nadrożßą Krew ſwoię/ ktorą zá nas wylano ná odpußcżenie grzechow. Jáko y Dawid Prorok mowi: Vcżynił pámiątkę y zoſtáwił vpominek dźiwnych ſpraw ſwoich/ náß miłośćiwy á dobrotliwy Pan/ że dał pokarm tym ktorzy ſie go boią. Y ſam Chriſtus o Ciele ſwoim mowi: Bierzćie/ á iedzćie/ to ieſt Ciáło moie: To cżyńćie ná pámiątkę moię.

Pſalm. 110.

Matthe w 26.

Ten Sákrament ieſt znák wielkiey miłośći PAńſkiey przećiwko nam.

¶ Toć ieſt wyſokie á známienite známię niezmierney łáſki/ á niewymowney miłośći Páná náßego przećiwko nam: toć ieſt nadrożßy vpominek/ że on nam nietylko w Swiętach albo Ceremoniach vſtáwił pámiątkę dobrodźieyſtwá

ſwego/

swego/ iáko przedtym Zydom: ale nam ták koſztowny klenot zoſtáwił/ ktoregobyſmy ná pámiątkę oney przedeſzley łáſki/ y nád to ieſzcze vſtáwicznie ku doſtąpieniu á rozmnożeniu nowey łáſki vżywáć mogli: ponieważ nam święte Ciáło swoie raczył dáć zá pokarm: w czym sie serdeczna miłość Bogá náſzego przećiwko nam iáwnie vkázuie. Bo to ieſt obyczay tych ktorzy ſie práwie á wiernie miłuią/ żeby ſie rad ieden drugiemu/ by to można rzecz byłá/ wſzyſtek ná pożytek wydał: y dałby mu y krwie z pálcá/ iáko mowią: y owſzem kiedyby mogł/ radby go y w ſie przemienił/ y vczynił iedną rzeczą z ſobą: áby iuż nigdy nie był bez niego/ ále áby byłá z obudwu iedná duſzá/ y iedno ćiáło. Ono Job święty kiedy ſie chćiał chlubić/ że go ſłudzy iego dziwnie miłowáli/ tedy mowił: O iáko częſto mawiáli ſłudzy w domu moim: O dałby to Pan Bog/ byſmy ćiáłá iego pożywáć mogli. ktoremi ſłowy serdeczną chęć/ y gorącą miłość przećiw Pánu swemu okázowáć chćieli. Toć nam Pan Chriſtus vczynił/tym okázał wielką łáſkę y miłość swą przećiwko nam/ że odſzedſzy od nas przedśie zoſtał z námi w tym to Sákrámenćie: nietylko z strony Boſtwá/ ták iáko ieſt wſzędy/ ále y ćieleśnie z strony człowieczeńſtwá złączonego z Boſtwem/ że nam Ciáło y Krew swą niewidomie/ pod widomemy osobámi chlebá y winá zá pokarm zoſtáwić raczył: á zá táki pokarm ktory nie ćiáło karmi/ iáko inſze potráwy/ ále náſyca duſze náſze/ y nápełnia ie niewymowną łáſką/ y spaia nas z Chriſtuſem ktorego pożywamy/ y czyni nas ſynmi Bożymi/ y dziedzicámi żywotá wiecznego.

¶ Tá osobliwa łáſká áby w sercach ludzkich byłá obnowiona/ Kośćioł święty Chrześćiáńſki ten to dzień vſtáwił/ ktory zową dzień Ciáłá Bożego/ ktorego ſie Chrześćiánie pospolićie vkázuią z naywyżſzą poczćiwośćią przećiw tey nadoſtoynieyſzey Swiątośći: w ktorey nam ták wielkie łáſki y dáry ſą podáne. Y owſzem káżdy Chrześćiánin miałby dziś z osobná swe nabożeńſtwo/ y miłość ktorą przećiw Pánu Chriſtuſowi nośi/ ſłuſznie okázowáć: ktory nas wſzyſtkie ták bárzo vmiłowáł/ że ſie nam ſam zá pokarm dárowáć raczył. Tákże y my ſłuſznie to dziś okázowáć mamy/ co zá chęć/ y co zá miłość przećiw ták wielkiey miłośći Chriſtuſowey z drugiey ſtrony mamy: y káżdy z ſwey ſtrony wedle przemożenia ſwego/ iáko z nawiętſzą poczćiwośćią ku dziękczynieniu miałby ſie gotowáć: iż ieśli niemoże Páná ſwego Jezuſá Chriſtuſá ták vczćić/ iáko on ieſt godzien: áby wżdy káżdy okazał coby rad vczynił/ gdyby mu było podobno.

¶ Ktemuć ſie śćiągáią te wſzyſtkie Ceremonie dźiśieyſze/ że temi zwierzchniemi ſpráwámi dźiśieyſzego Swiętá/ tákie kazánie czynią przed oczymá wſzyſtkich ludźi: z tego ich vpominaiąc/ iáko wielkiey chwały godzien ieſt Bog y Zbáwićiel náſz Jezus Chriſtus/ zá niewymowne dobrodzieyſtwá ſwoie przećiwko nam. Jákoby ták Kośćioł do ſwych ſynow mowił: Jeſli świecki Krol ktory ná was łáſkaw/ ktory ćiał wáſzych y imienia bronił/ godzien ieſt tey poczćiwośći abyśćie wychodźili przećiw iemu/ y áby ſie káżdy wedle przemożenia ſwego/ ku czći Krolowi onemu we złoto y we śrebro obłoczył: áby tym ſpoſobem dobrą wolą ſwoię Krolowi okazał/ y rádość/ y chęć onę ktorą nieśie przećiw iemu. Jákieyże dopiero poczćiwośći nieieſt godzien náſz Pan Jezus Chriſtus? Czego człowiek czynić y ſzukáć nie ma/ áby mu poczćiwie zábieżał/ á ſwą dobrą wolą áby mu okazał? ktory ſam ieſt wſzechmocny/ y Pan nade wſzyſtkimi Pány/ y Krol nade wſzemi Krolmi: ktorego nigdy doſtátecznie vczćić y wychwalić niemoiemy. Jeſli ſłuſzna rzecz ieſt/ abyſmy wedle możnośći náſzey poczćiwość wyrządzáli temu/ ktory nam dobrze vczynił: tedyć Chriſtus ſam ieſt táki/ ktory nam nawięcey dobrego vczynił/ ktorego dobrodzieyſtwá przećiwko nam ſą niezliczone y niezmierzone/ y nigdy nieopłácone: Tedy wżdy przynamniey mamy ſie z táką chęćią y vczćiwośćią okázáć/ áby nie táyno było/ iákie ieſt ſerce náſze/ y wola náſzá przećiw iemu: y cobyſmy rádźi vczynili/ kiedyby nam rzecz podobna byłá.

¶ A cż ſie mogą znaleść ludzie/ ktorzy náſze dobrą wolą ganić będą/ mowiąc że Chriſtus ſtroiow y nakładow náſzych nie potrzebuie. Toć my dobrze znamy/

Job w 31.

Przecż to święto vſtáwił Kośćioł Boży.

Ceremonie dźiśieyſze k temu ſłużą.

w 1. do Timot 6

Przećiw tym co ſie z Ceremoniy kośćielnych náśmiewáią.

żeć P. Christuſowi tą poczćiwośćią nászą námniey nie przybędźie/ ále my przedśię opuśćić niechcemy/ ábyſmy nászey wielkiey chęći/ nászey miłośći/ y dobrey woley przećiw Pánu ſwemu okázowáć nie mieli. Wiemyć my dobrze/ żeć BOG tych świec nászych/ tych vbiorow koſztownych/ tych Proceſſiy/ tego śpiewánia/ y rozmáitey muzyki nie potrzebuie: ktorego my ná wſzem błogosłáwionego być wyznawamy: ktoremu áni ná weſelu/ áni ná żadnych dobrach nic ſchodźić nie może. Ale iż to v nas nawiętſza poczćiwość/ á iż żadnemu Proceſſiey z tákim náktádem nie czynią/ iedno temu ktorego znáią być godnego wielkiey czći y chwały. A iż przede wſzemi Kśiążęty y Krolmi tego świátá/ Christá Páná á Zbáwićielá nászego zá tego mamy/ że ieſt więtſzy nade wſzyſtkie chwały: tedy mu ſłuſznie tę poczćiwość czynimy/ ktora v nas może być nawiętſza/ ácz on tego od nas nie potrzebuie: y chcemy mu przedśię tę wolą nászę okázáć/ ktorą on bez pochyby od nas zá wdzięczne przyiąć będźie raczył. Przetoſz nas żadne náśmiewiſka ludzkie odwodźić nie máią.

Psalm. 15.

¶ Wſzák czytamy/ iáko też kiedyś Dawid/ y wſzyſtek lud Izráelſki przed Skrzynią Bożą gráli ná wſzelákich inſtrumenćiech: y Krol Dawid ze wſzyſtkiey mocy ſkákał przed oną Skrzynią. Vyźrzáłá go Michol corká Saulá Krolá/ y ſzydźiłá z niego/ y wzgárdźiłá go w ſercu ſwoim: máiąc ſobie zá rzecz nieprzyſtoyną/ że ſie Krol chćiał gránim y ſkákánim Bogu ták podobáć/ iáko ſie poſpolićie Gracze Pánom tego świátá zwykli zákázowáć/ dobrą im myśl y poczćiwość czyniąc. Ale ſie przedśię Dawid nie dał odwieść od tego/ o czym pewnie wiedźiał/ że to czynił z ſercá dobrego. Tákże y my czynimy/ iż choćia nas tá nieſzczęſna Michol/ álbo iey podobni towárzyſze widzą z muzyką y z Ceremoniámi/ y ſzydzą z nas/ iákobyſmy ſie chćieli Pánu Bogu nászemu tym záſłużyć/ iáko inſzemu świeckiemu Pánu/ tedy my ſie tym nie obruſzaymy/ ponieważ to z ſercá dobrego czynimy: ále z Dawidem odpowiedzmy: Żywie Pan Bog wſzechmogący/ iż będziem gráć przed Bogiem nászym/ y iemu ſerce násze/ y dobrą wolą okázowáć: á co v nas zá nawiętſzą poczćiwość ludźie máią/ to my też chcemy wyrządzáć Pánu Bogu ſwemu/ ktorego wiemy być wſzelákiey chwały y czći nagodnieyſzego: y mamy tę nádźieię/ iż ten ktory żadney poſługi/ áni żadnego vczynku żadnego człowieká nic nie potrzebuie/ á wżdy przedśię ſądźi y płáci vczynki y poſługi ludzkie/ wedle ſercá káżdego: że też zá wdzięczne od nas tę máluczką á niegodną poſługę przyiąć będźie raczył: ponieważ z dobrey woley á nie z żadney inney przyczyny pochodźi: iedno iż byſmy rádźi Páná nászego tym vczćili/ co v nas ná świećie zá nawiętſzą poczćiwość okázáć ſie może. A to iuż niechay doſyć będźie/ o przyczynie tych Ceremoniy Swiętá dźiśieyſzego. W drugiey częśći powiemy nieco o tym náchwálebnieyſzym Sákrámenćie prawdźiwego Ćiáłá y Krwie Páná Christuſowey: y iego táiemnice z tey świętey Ewángeliey gruntownie okażemy. Naprzod co ieſt ten Sákráment: potym przecz nam ieſt dány: á nákoniec co zá pożytek przynośi tym/ ktorzy go doſtoynie pożywáią.

w 2. kśię. Krolewſk. w 6 káp.

O co dźiś tákich Micholow niezbożnych/ ktorzy ſie z tegó nabożeńſtwá śmieią/ y Bałwochwálſtwem to nieſzczęſni ludźie názywáią.

Psalm 15.

Psam. 61.

Część Wtora.

Niedźiele przeſzłey mowiąc o niedośćigłym á nieogárnionym Boſtwie Páná nászego/ powiedźiałem miedzy inſzymi rzeczámi/ że ſie my przez wiárę Pánu Bogu podobáć/ y zbáwieni być mamy. A wiáry lepak niemożemy gruntowáć ná rozumie á dowćipie nászym: ále muśim ſie Piſmom przypátrowáć/ y z nich ſie vczyć iáko wierzyć mamy. Co nam tedy Piſmo vkázuie (ktore nalepiey o Bogu/ y napewniey świádczyć może) to my przyymowáć/ to my wierzyć mamy/ to iuż ták być muśi/ choćia tego rozum nász ogárnąć nie może. Bo iáko Apoſtoł Páweł mowi: Wiárá z ſłuchánia pochodźi/ á ſłuchánie lepák przez słowo Boże. A to ſie ma zgołá we wſzyſtkich cząſtkach wiáry nászey konieczn-

Bez wiáry niepodobna ieſt Bogu ſie podobáć. do Zydow w 11.

Wierzyć maſz/ nie co rozum widźi/ ále co BOg każe. do Rzym. w 10.

nieczńie

niecznie záchowáć: ábyſmy rozum náß poddawáli á zniewaláli pod poſłußeńſtwo wiáry á ſłowá Bożego. A co ono nam vkázuie/ temu ábyſmy ſie nie ſprzeciwiáli: choćia ſie rozumowi/ oczam/ y ſmyſłom náßym co innego widźi. Owa ſłowo Boże ma być v nas Chrześćianow godnieyße wiáry/ á niżli myśli álbo oczy álbo ktore inße ſmyſły náße. A kto ták nie trzyma/ ten áni ieſt/ áni być może Chrześćianinem.

Do tego Sákrámentu wiáry nápilniey potrzebá

¶ Ale oſobliwie przy tym nachwálebnieyßym Sákrámenćie práwego Ciáłá y Krwie Chriſtuſowey/ muśimy ſie w wierze dobrze vgruntowáć: nic ná to nie bacząc co oczy widzą/ ále wierząc temu co nam podawa ſłowo Boże. Abowiē ſłowo Boże mátáć nie może/ á ſmyſły náße y oczy náße niepewne ſą/ y często nas zawieść y omylić mogą. A ponieważ ſłowo Boże iáſne mamy/ ktore nam iáwnie świádczy o tym Sákramenćie/ kedy Chriſtus mowi: Bierzćie/ á iedzćie/ to ieſt Ciáło moie/ ktore zá was będźie wydano: bądźmyż poſłußni ſłowu Bożemu/ á wierzmy ſtáteczni/ odćiągáiąc ſercá náße od tego wßyſtkiego/ co ſmyſły náße zwierzchu ogárnąć mogą: á trzymáiąc ſie wiárą tego co nam Bog powiáda.

Matthe. w 26.

Abowiem tego Bog chce po nas koniecznie/ ábyſmy iego Sákráment nie wedle zwierzchniego poyżrzenia ważyli/ w ktorym ſą vſtáwione: ále ábyſmy przez wiárę wnętrzną łáſkę ktora ſie w nich zawiera/ y ktorą nam Bog obiecuie/ poymowáli. Jáko nam Krzeſt w wodźie Bog vſtáwił: ále ſie ty nie myl ná tey wodźie/ nie myſl żeby Krzeſt proſtą wodą był: ále ſie trzymay oney wnętrzney łáſki/ ktorąć ſłowo Boże przy Krzćie obiecuie: to ieſt/ że człowiek oczyſćiony bywa/ przez łáſkę ktora ſie we Krzćie zawiera/ z grzechow ſwoich. Tákżeć też gdy ſłyßyß/ iż Pan Bog nachwálebnieyßy Sákrament prawdźiwego Ciáłá y Krwie ſwoiey poſtánowił w chlebie y w winie: nie myl ſie ná tym/ że oczy twe zwierzchne oſoby chlebá y winá widzą. Abowiem to co ſmyſły ogárnąć mogą/ do Sákrámentu nie należy: Poymi ty á ogárniay wiárą onę wewnętrzną łáſkę/ ktorąć wyświádcza ſłowo Boże: to ieſt/ że to iuż nie ieſt chleb/ ále ieſt prawdźiwe Ciáło Páná Chriſtuſowe/ ktore zá grzechy twe ieſt wydano/ tedyś dopiero Sákráment ogárnął.

Nie wießay ſie ná Oſobach/ álbo Elementach / ále ná ſłowie Bożym

1. Co ieſt ten Sákrament.

¶ Jeſli tedy chceß wierzyć ſłowu Bożemu/ iákoś wierzyć winien/ tedy iuż wieß co ieſt ten Sákrament: zwłaßcza/ iáko ſam Chriſtus powiáda/ iż ieſt Ciáło iego ktore zá nas ieſt wydano: y Krew iego zá nas przelana/ ná odpußczenie grzechow. Te ſłowá niechayći będą iáko miedziany mur/ przećiw wßyſtkim myſlam rozumu twego/ y przećiw wßyſtkim zaſtrzałam Dyabelſkim/ y wßyſtkich Miniſtrow á zwodnikow iego: áby ćię z tego gruntu nic nie porußyli. Tego ſie maß trzymáć/ y ná tym mocnie ſtáć/ á przez wiárę wßyſtkie ogniſte ſtrzały Czártowſkie zagáßáć: y ták naprzećiw im mowić: Oto ia mam iáſne ſłowo BOże/ To ieſt Ciáło moie. Temu ia poddawam ſerce ſwoie/ temu wiárę dawam/ przy tym mocnie ſtoię: y wßyſtkie myſli á pokuſy Czártowſkie tym ſłowam przećiwne/ mam nie ináczey/ iedno iáko zdrádliwe/ á zwodnicze/ á śmierdzące kłamſtwá: á zwłaßczá iż mię nie ná iednym mieyſcu Chriſtus Zbawićiel moy iuż vpewnić raczył/ że w Sákrámenćie ieſt prawdźiwe Ciáło iego. Bo ták często v Janá świętego mowi: Ciáło moie prawdźiwie ieſt pokarm/ y Krew moiá prawdźiwy ieſt napoy. Chleb ktory ia wam dam/ ieſt Ciáło moie/ ktore wydam zá żywot świátá. Otoß iuż mamy rzecz pierwßą/ że iuż wiemy co ieſt ten Sákráment: iż nie co innego/ iedno prawdźiwe Ciáło Páná Chriſtuſowe.

Matthe. w 26.

Jan w 6.

2. Przecz vſtáwion

¶ Zá tym idźie ono drugie/ przecz nam ten Sákrament ieſt vſtáwiony. Tego nas vczy ſam Pan Jezus Chriſtus/ czemu ſam raczył być pokármem náßym/ gdy ták mowi: Kto pożywa Ciáłá mego/ á pije Krew moię/ ten we mnie mießka/ á ia w nim. Jáko mię poſłał żywy Oćiec/ y ia żywę przez Oycá: ták ten ktory mię pożywa/ żywie przez mię. A ták dla tego Chriſtus ten Sákráment poſtánowił/ ábyſmy ſie przezeń iednym ćiáłem z nim ſtáli/ członki z ćiáłá iego/ y z kośći iego. Do tego nalazł ten dźiwny obyczay/ ábyſmy ſie práwie iſtotnie w Ciáło iego przemienili/

miennli/ y on aby ſie w nas wćielił: ábyſmy prawie iedną rzeczą/ y iednym ćiałem z nim byli. Bo to własny obyczay pokármu/ iż ſie iſtotnie przemienia w tego ktory go pożywa/ y ſtawa ſie ćiałem iego/ y krwią iego. Chriſtus tedy nie nalazł inßey drogi/ ktoraby niewymowną miłość ſwą przećiwko nam iáśniey okázáć mogł/ iedno iż ſie ſtał pokármem naßym ktory ſie w nas przemienia/ albo raczey nas w ſie odmienia/ mießka y żywie w nas/ á my w nim/ iáko członki w przyrodzonym ćiele.

3. Co zá pożytek ieſt tego Sákrámentu

¶ A ztąd iuż łácno obaczymy trzećią rzecz/ ktorąſmy teraz przed ſie wzieli: to ieſt/ co zá pożytek ten zacnie wyſoki Sákráment przynośi y ſpráwuie w tych/ ktorzy gi godnie przyymuią. Bo ſie w tym wßytkie łáſki y wßytkie dobrá zawieráią/ że ie z Chriſtuſem iedną rzeczą czyni. Páwel świety mowi o przyrodzonym ćiele: iáko głowá y wßyſtkie członki/ ták ſą zgodne/ ſkłonne/ y życzliwe k ſobie/ iż gdy ieden członek co ćierpi/ tedy y inne wßyſtkie z nim ćierpią: á kiedy ſie weſeli/ tákież ſie wßyſtkie weſelą. A iżbyſmy wiedźieli/ k czemu Páwel święty to podobieńſtwo ćiáłá przyrodzonego przywodźi/ ſam dokłáda tego/ mowiąc: Y wy ieſteśćie ćiáłem Chriſtuſowym/ y członki z członkow iego. Pátrzayże/ iż gdy ty Chriſtuſá przyymuieß/ y ſtánieß ſie iednym członkiem z nim/ tedyć iuż y iego dolega kiedy ſie ty ſmęciß: y weſeli ſie też/ kiedy ſie ty weſeliß. A coż ćie może potkáć ßcześliwßego? Bo ieſliś ty krewki á ſłáby: ćieżże ſie tym/ że Chriſtus głowá twoiá mocny ieſt/ y on chce to odpráwić czego ty nie możeß: obronić ćie od tych/ ktorzymby ſie ſam z ſiebie obronić nie mogł. Iáko ſie dźieie w przyrodzonym ćiele/ iż chociá ſie oko obronić nie może/ przedśie ſie nie boi/ ále ieſt beſpieczne: bo go ręká broni. Tákżeć y Chriſtus broni nas/ y podpiera krewkośći naßey. Tákże ieſliś ty ieſt grzeßny/ á nie możeß długow twoich ſam Pánu Bogu wypłáćić: pámietayże/ iż Chriſtus grzeßnym nie ieſt/ ále ieſt ták świętym/ ták bogátym/ y ták zasłużonym Bogu Oycu ſwemu/ że może wypłáćić wßyſtkie długi twoie/ y wßytkiego świátá/ y chce ießcze k temu dodáć tobie śiły ſwoiey. Abowiem krotko mowiąc/ iż ieſt ćiáłem twoim/ y ſpolnym członkiem twoim: tedyć on nic nie ma/ czegoby twym własnym nie uczynił/ ták iáko iego własne ieſt.

w 1 do Kor. 12.

do Rzym. w 8.

¶ Toć chćiał Chriſtus okázáć kiedy mowi: Kto pożywa Ciáłá mego/ á pije Krew moię/ ten we mnie mießka/ a ia w nim. Y Páwel tymże ſpoſobem mowi o tymże Sákrámenćie: Kielich przeżegnánia albo poświácánia/ ktory poświącamy/ izali nie ieſt ſpołeczne vżywánie Krwie Páná Chriſtuſowey? y chleb ktory łamiemy/ izali nie ieſt ſpolne vżywánie Ciáłá Chriſtuſowego? A ieſli Ciáło y Krew Chriſtuſowá tych ieſt/ y tym należy/ ktorzy pożywáią tego Sákrámentu: tedyć iście máią Chriſtuſá cáłego/ ze wßyſtkim przemożeniem iego. A coż iuż tym záßkodźić może/ ktorych Chriſtus ieſt własny? Czytamy w Ewángeliey/ iż ſie ludźie podołká ßáty Chriſtuſowey dotykáli: y táka moc z ćiáłá iego świętego pochodźiłá/ że one ludźie zdrowemi czyniłá. O iákaż tedy moc ſámo Ciáło Chriſtuſowe dáwáć muśi tym/ ktorzy ſie go vcześtnicy ſtáwáią? Iáko tych Chriſtus dáleko wiecey nie vzdrowi/ od wßyſtkich niedoſtátkow ták dußnych iáko y ćieleſnych/ w ktorych on wßyſtek przebywa/ ktorych on wßyſtkich dárow y możnośći ſwoich vcześtnikámi czyni? ktorym on nie iedne táką moc wypußcza z ćiáłá ſwego/ ále im dáie ćiáło ſwoie ze wßyſtkimi śiłámi y cnotámi.

w 1. do Kor. 10

Mattheuß w 9.

¶ A nie dźiwuy ſie temu/ żeć Chriſtus Ciáło ſwe zá pokarm dáie. A wierzyß ty iż on dußę ſwą położył zá ćię/ gdyś ießcze był nieprzyiaćielem Bożym/ aby ćię odkupił y wybáwił? á iákoż nie wiecey maß wierzyć/ żeć też dał y Ciáło ſwe ćie/ ktorym ćię iuż odkupić raczył? A tu iuż widźimy/ iáko słußnie my Chrześćianie dnia dźiśieyßego pobudzáć ſie mamy ku nawyżßey vczćiwośći przećiw temu nádrożßemu Sákrámentowi Ciáłá y Krwie Páná naßego Iezuſá Chriſtuſá: poniewaś w nim ieſt wßyſtko dobre y zbawienie naße. Toc ieſt ono Ciáło/ ktore figurámi rozlicznemi ſtárego Zakonu przeznáczone było/ że miáło być Ofiárą zá grzechy zá naße: w tym Ciele ieſt ſummá y zápłátá zá wßyſtek świát. A iáko

Pan

Pan ktory kupuie sługi/ y złotem ie kupuie/ y kiedy ie stroić chce/ złotem ie też stroi: tákżeć y Pan Christus Zbawiciel nasz/ kiedy nas odkupił z mocy Piekielney y z grzechow nászych/ tedy wydał zá nas Ciało swoie/ y odkupił nas nim: á chcąc nas iesscze vstawicznie przystroić k woli sobie/ świątobliwośćią/ czystośćią/ spráwiedliwośćią/ y wewnętrznemi cnotámi/ y owszem wszemi dáry/ y łaskami Duchownemi: daie nam záśie Ciáło swoie/ y vbiera nas/ y stroi nas tymże Ciałem ktorym nas odkupił. A ták ktorzy tego Ciáłá godnie pożywáią/ tedy sie wćielaią w pospolitowanie wszystkich świętych y wybránych Bożych/ y owszem/ y z Christusem sámym ståią sie iednym ćiałem/ y członkami iego.

¶ Ale iáko wielki pożytek przynośi tym/ ktorzy go godnie przyymuią: ták też iest wieczna męka y skaranim/ tym ktorzy nie godnie k niemu przystępuią/ iáko Páwel mowi: Kto niegodnie pożywa Chleba tego/ á niegodnie pije tę Krew iego/ ten sobie sąd albo potępienie ie y pije/ y winien zostáie Ciáłá y Krwie Páná Christusowey. A iesli ten ktory Zakon Moyzeszow przestępuie/ dwiema albo trzema świadkami przekonány/ przez żadnego miłośierdzia vmrzeć muśi: coż rozumiesz/ iako daleko więtsze karanie y mękę zásłużyt/ ten ktory Syna Bożego y Krew Testámentu iego/ w ktorey sam iest poświęcony/ zá mecżysta poczytał y Duchá łáski zelżył?

w 1. do Kor. 11

do Żydow w 10.

¶ A tu iuż mieymy pilną pieczą/ bráćia moi mili/ my ktorym ten drogi skarb iest zgotowány: á choćia nas ćiało násze y swowolne y zakazone przyrodzenie násze ku grzechowi ćiągnie/ pamiętaymy iednak/ iákim pokármem nas Bog karmić raczy: to iest Ciałem onym/ ktorego sie Angeli w Niebie nápátrzyć nie mogą/ y ktore z táką vczćiwośćią chwalą. Ten oto iuż teraz mieszka w nas/ y prawie sie z nami ziednoczył y spoił/ ktory żadnego grzechu ćierpieć nie może. Przetoż ktorzy go przyieli w serce swoie/ á chcą go w sobie záchowáć/ ći sie muszą grzechow swoich y nieczystośći z pilnośćią warowáć: á ktorzy iesscze tkwią w grzechach swoich/ a radzi by od nich wyzwoleni byli/ aby sie z Pánem Christusem ziednoczyli: ći niechay zá przeszłe grzechy serdecznie żałuią/ y postánowią v siebie/ aby sie ich napotym pilnie wystrzegáli/ y w nienawiśći ie mieli: á ták dopiero z wielką radośćią niechay ten pokarm przyymuią/ tedy im dopiro będźie pokarm ku zbawieniu/ á ku żywotowi wiecznemu.

Summá tego Kazánia.

Ktuś iuż wyrozumiał námileyszy bráćie/ iż iáko sam Pan Bog w stárym Zakonie Swiętá y z Ceremoniámi vstáwowáć raczył na pamiątkę dobrodźieystwá swego: ták też Pan Jezus Christus zostáwił nam ten klenot nadroższy y nawdźięcznieyszy vpominek naświętszego Ciáłá swego/ na pámiątkę naszego odkupienia: ktorą pamiątkę tym więcey Kośćioł wzbudza tymi Processiami a Ceremoniámi Swiętá dźisieyszego. ¶ Drugie: niedbay nic na Michoły/ że sie z tego śmieią/ kiedy grasz/ kiedy śpiewasz/ kiedy skaczesz iako y Dawid przed tą świętą Archą/ á przed Pánem swoim: ale im śmiele odpowiedz/ ták iáko y Dawid oney hárdey niewieśćie odpowiedźiał/ ktorą Pan Bog przeto srodze skárał. ¶ Trzećie: pamiętay co iest ten Sakrament/ á wierz mocnie słowu Bożemu: iż nic innego nie iest/ iedno prawdźiwe Ciáło y Krew Páná nászego/ pod widomemi chlebá y winá osobami. ¶ Czwarte: iż ná to iest vstáwion aby śie ostał przezeń iednym Ciałem/ y iednym Duchem Páná Christusowym: aby on mieszkał w tobie/ á ty w nim. ¶ Nakoniec: co to zá pożytek/ gdy sie człowiek iedną rzeczą z Pánem swoim stáme. Bo iuż táki muśi być vczestnikiem wszystkich zasług/ y śił/ y darow/ y bogactw Páná Christusowych: y co sie mu od kogo lub złego/ lub dobrego ostánie/ to sie nie ták iemu/ iáko sámemu Pánu Christusowi ostánie.

I.

II.

III.

IIII.

V.

¶ Daycie nam to nasz miłośćiwy Pánie/ aby tá pámiątká ták obfitey miłośći/

a tak wysokiego dobrodzieystwa twego/ była záwße a mocno wpoiona y wßcżepioná w sercach náßych. Day ábyśmy pożywáiąc prawdziwego Ciáłá y Krwie twoiey/ mießkáli w tobie á ty w nas: ábyśmy tu żyiąc w tobie á dla ćiebie/ po naßym skonániu moglibyśmy żyć z tobą ná wieki. Co nam racż dáć naß wßechmogący Pánie/ ná wieki wiecżne błogosłáwiony. Am̃.

Ná tenże Dzień Swięty Ciáłá Bożego/ y ná tęż Ewángelią/

Kazánie drugie.

O prawdźiwey bytnośći Ciáłá y Krwie Páńskiey w tym to Sákrámenćie/ przećiw Kálwinistom: á o cżći y chwale/ ktora ma być iemu wyrządzaná.



> Jákie dziwne błędy wzbudził Czárt o tym Sákrámencie/ pierwey niżli gi do końcá podeptał.

Iż miedzy śiedmią Sákrámentow ktore pan Jezus Christus w swym Kośćiele ná oczyśćienie/ ná pośilenie/ y ná zbáwienie duß náßych postánowić raczył/ żadnego zacnieyßego áni godnieyßego niemáß nád tę chwalebną Swiątość/ w ktorey on sam prawdźiwie/ istotnie/ á iż ták rzekę/ ćieleśnie być raczy: więc sie też Czárt przez Ministry swoie/ iáko przez Zydy/ y Turki/ y inne Pogány/ o żaden wiecey nie stárał/ áby gi wynißczył/ popsował/ y podeptał/ iáko o ten náświętßy Sakráment. A tu sie godźi przypátrzyć dźiwney chytrośći Czártowskiey: żeć on nie zárázem przywiodł ludźi do tey niezbożnośći/ żeby mowili iáko ßaleni/ (co iuż dźiś/ ách niestetyß/ niewstydliwie mowią) że niemáß BOgá/ niemáß Christusá w tym Sákrámencie/ nie prawdá to co sámá Prawdá Christus powiedział: áby to miáło być Ciáło iego/ ále tylko iest figurá Ciáłá Christusowego. Bo gdyby sie był skoro z przodku Szátan tym pokazał/ czym był y záwße iest prawdźiwie/ to iest iáwnym łgarzem/ Antychristem/ á sprzećiwnikiem Páná Christusowym/ nic by był iśćie nie spráwił. Abowiemby wßyscy wnet byli poználi kłamstwo iego. Ale znienaczká tá chytra Bestya chćiáłá sie wkráść w sercá ludzkie: áżby ie potroße iáko po wschodźie/ przywiodłá do tey ostáteczney bezbożnośći. A przetoß napierwey/ pod płaßczykiem słowá Bożego/ wzbudźił Dyabeł swary o Osobiech tego Sakramentu: áby ták onę miłość/ ktorey iest iáko hásłem á známięniem ten Sákrament/ z ludzkiey myśli wyrwał/ y iedność Kośćiołá Christusowego potárgał. Potym chćiał ludźie námowić/ iż tu nie żywe Ciáło/ ále trup ku iedzeniu: y nie prawa Krew/ ále posoká ku nápoiu bywa dawaná: powiádáiąc/ iż pod osobą chlebá/ tylko iest ćiáło beze krwie: a pod osobą winá/ tylko krew bez ćiáłá. Tą drogą spráwiwßy/ że iuż nie z táką uczćiwośćią ludźie do tego Sákramentu przystępowáli/ iáko byli zwykli (Bo co sie ma kto żywotá spodźiewáć od tego w czym żywotá niemáß?) postąpił wnet dáley. Y ácz nie záraz powiedział/ żeby tám nie było Ciáło Christusowe: ále uczył przez Ministry swoie/ iż w Sákrámencie iest chleb pospołu z Ciáłem Christusowym: wznieçáiąc Wiklefowe y Husowe/ iuż dawno zágubione y potępione Kacerstwo. Ano Christus nie rzekł/ Ten chleb iest Ciáło moie: ále/ To iest Ciáło moie. A przywiodßy niektore do tego/ y ujawßy wiele uczćiwośći ktemu Sákrámentu/ puśćił sie ießcze dáley: ácz sie przedśię ießcze nie śmiał z tym otworzyć co iuż był umyślił: y dozwalał że tám iest Ciáło Christusowe/ ále nie innego czásu iedno gdy ie przyymuią: á ktoby mu oprocz przyymowánia chwałę y poczćiwość czynił/ tego báłwochwalcą názwał. Ten fundament nießczęsny iuż záłożywßy/ wnet iáko prawy Antichrist/ począł psowáć onę ustáwiczną Ofiárę Mißey świętey/ począł wyrzucáć Kápłáństwo/ y wßystkę pámiątkę zásług Páná Christusowych do ßczątku wymázáć chćiał: áby onego naywyżßego dobrodźieystwá/ ktorym sie Pan Christus wydał ná odkupienie náße/ w żadnym Kośćiele wyraźne wspominánie iuż wiecey nie było. To wßystko wedle myśli ták spráwiwßy/ y uſtáwßy iuż sobie ßeroki gośćiniec/ dopiero przyßedł do tego k czemu z przodku zmierzał: że iuż mowi niezbożny á ßalony człowiek nietylko w sercu swoim/ ále y usty bluźni/ y pisáć sie nie wstydźi: iż niemáß Bogá w tym Sákrámencie: niemáß w nim Ciáłá Christusowego: prosty to chleb/ ktoremu cześć á chwałę Bogu przystoyną wyrządzáć/ iest báłwochwalstwo stroić. O być to byłá tá chytra á okrutna Bestya skoro z przodku przez członki swoie powiedźiáłá/ łácnoby sie byłá zátkáłá gębá tych bluźnierzow/ á nie łatwieby byli kogo wpędźili w te Piekielne śieći/ áby ták wßeteczney Antychristowey mowy słucháli/ albo iey wiárę dawáli. Ale/ iákomći powiedział/ zlekká sie wkráść wolał chytry Wąż w sercá nędznych ludźi/ y temi stopniami postępowáć ktoremći wyliczył: i.

> Pierwßy błąd około tego Sákrámentu.

> Wtory błąd.

> Trzeći błąd.

> Czwarty błąd.

> Piąty błąd/ á bárzo gruby. Psalm 13.

to dobrze wiedział/ że ná iáwne bluźnierstwá trudno záráżem námowić Chrześćiáńskiego człowieká. Przetoż áby te okrutne bluźnierstwá iáwnie pohańbione y potępione były/ okażemy naprzod z iásnego á ßczerego słowá Bożego/ potym też z wykłádow pewnych Doktorow świętych/ ktore Bog ná to dárowáł Kośćiołowi swemu/ y z Dekretow sławnych á powßechnych Conciliow: nád to y z świádectw niewiernych á Pogáńskich ludźi/ y z cudow przy tym Sákrámenćie wielekroć okazánych: że pod osobą chlebá iest prawdźiwe á istotne Ciáło Páná Chrystusowe. Przy tym też odpowiemy ná to wßystko/ czym Kácerze błędu swego podpieráią. Nákoniec vsłyßymy/ iż ten Sákráment/ ponieważ ma Páná Christusá w sobie/ godźien iest tey chwały/ ktorąsmy powinni P. Christusowi.

do Ephes. w 4.

Część Pierwsza.

I. Swiádectwá zpismá świętego Jan w 6.

NAprzod Pan Christus obiecuiąc ten dar známienity Vczniom swoim/ mowił do nich: Chleb ktory ia wam dam Ciáło moie iest/ ktore wydam zá żywot świátá. Tu obácz/ iżći nie rzekł: Chleb ktory ia wam dam/ figuruie álbo známionuie Ciáło moie/ álbo iest figurą/ známieniem/ álbo pieczęćią Ciáłá mego prawdźiwego: (ták iáko dźiś Sákrámentarze fálßuią iásne słowá Páńskie) ále mowi/ Ciáło moie iest. y dokláda/ że nie inne Ciáło/ iedno toż ktore wydał zá żywot tego świátá. A iżbyś wiedźiał/ że to mowił o tym Sákrámenćie Ciáłá swego: pátrzay iáko prawdźiwie ná ostátniey Wieczerzy po tym ziśćił/ co tu obiecował. Abowiem wziąwßy chleb w ręce swoie/ á przeżegnawßy y poświećiwßy gi/ y przemieniwßy mocą słowá swego w Ciáło swoie/ łamał y rozdawał Zwolennikom swoim/ mowiąc do nich: Bierzćie/ á iedzćie/ (wspomnićie ná on chleb/ ktorym wam obiecował) Toć iest Ciáło moie/ ktore zá was będźie wydáne: to czyńcie ná pámiątkę moię. To tu iuż maß niemniey iásne słowo Boże/ iedno iáko ono/ ktore wyrzekł sam Bog Oćiec z niebá: Tenći iest Syn moy namileyßy/ tego słuchayćie. Nie rzekłći on: Ten chleb iest Ciáło moie/ áni z tym chlebem/ álbo przy tym chlebie/ álbo pod tym chlebem/ álbo w tym chlebie iest Ciáło moie: (iáko to dźiś rozliczni Odßczepieńcy rożnie wywracáią) ále to co wam podáię/ á co ieść będźiećie/ to co pierwey chlebem było/ ále sie iuż słowem moim w Ciáło przemieniło/ to iest Ciáło moie. A nie inße ćiáło iedno toż/ ktore iuż teraz zá was iest dáne/ á iutro zá was będźie wydáne.

Matthe. w 26. Márek w 14. Łukaß w 22. w 1. do Kor. 11 εὐχαριστήσας. Mattheuß w 3.

¶ Bo gdy by tu nie było przemienienia istoty chlebá w Ciáło Páńskie/ iuż by to prawdá nie byłá/ co Pan Christus sámá Prawdá mowi/ To iest Ciáło moie: ponieważ iest chleb á nie Ciáło. A iesli też rzeczeß/ iż tám iest Ciáło Christusowe/ ále pospołu z chlebem/ álbo w chlebie/ álbo przy chlebie/ álbo pod chlebem/ (iáko ießcze sprośniey Luteranowie wymyśláią) tedy też nieprawdá zostáie. Bo iuż tám ono co podáią y przyymuią/ nie iest Ciáło Páná Christusowe/ ále coś zmießánego z ćiáłá y z chlebá: to iest wchlebione ćiáło/ álbo chleb wćielony. y nie rzekł by był Pan Christus/ To iest Ciáło moie: ále/ Tu iest/ álbo przy tym/ álbo pod tym/ álbo z tym/ álbo w tym iest Ciáło moie. Nákoniec iesli powieß/ iż sie to ma rozumieć/ kiedy mowi: To iest Ciáło moie/ iáko by rzekł: To iest známię Ciáłá moiego: álbo/ to znáczy ćiáło moie/ (iáko Zwingliani y Kálwinistowie wykręcáią) To iuż Páná nieprawdźiwym czyniß/ ktory nie rzekł/ To iest figurá/ álbo to iest známię Ciáłá mego: ále/ To iest własnie ćiáło moie.

Quod pro vobis datur.

Chleb iuż nie iest chlebem/ ále sie przemienia słowem BOżym w ćiáło Páná Christusowe.

¶ Abowiemći my nie poświącamy chleba y winá/ w tey to chwálebney świątośći/ áby sie nam przez nie znáczyłá społeczność Ciáłá Christusowego będącego w niebie: ále áby nam prawdźiwie podawáne było práwe Ciáło y Krew iego ku pożywániu á duchownemu pokármu y napoiu duße náßey/ po Ofierze Bogu vczynioney: y áby sie tegoß Ciáłá prawdźiwe° wßyscy wierni vczestnikámi stáli. Jáko y Apostoł Páweł ś. mowi: Chleb ktory łamiemy/ izali nie iest spolne

Chleb poświącony bywa/ nie áby był známieniem (boć by go ná to świećić nie potrzebá) ále áby był ćiałem prawdźiwym Christusowym. w 1. do Kor. 10.

vżywánie Ciáłá Páná Christusowego? Y kielch ktory poświącamy/ izali nie iest pospolitowánie/ álbo vczestnictwo Krwie Páná Christusowey? Pátrzayże/ iż Páweł nie mowi/ iż ten chleb iest známieniem/ álbo figurá iáką oney społeczności/ ktorą mamy z ciáłem P. Christusowym: ále mowi/ iż ten chleb poświęcony słowem Bożym w Ciáło Páná Christusowe/ iest vczestnictwem/ y vdzieleniem ciáłá Páná Christusowego: że kto go pożywa/ zostáie sie vczestnikiem ciáłá Christusowego. A czemuż to? Iż on chleb iuż nie iest prostym chlebem/ ále sie zostáł Ciáłem Páná Christusowym. Y dla tegoż tenże Páweł święty ná drugim mieyscu mowi: Iż kto tego chlebá pożywa niegodnie/ będzie winien Ciáłá y Krwie Páná Christusowey. Tegoć iście áni o Mánnie/ áni o Chlebiech Obliczności/ áni o Báránku/ áni o inszych figurách tego Sákrámentu nigdzie nie rzeczono/ áby ten kto ich niegodnie pożywał/ miał być winien Ciáłá y Krwie Christusowey/ ktorą te rzeczy znáczyły. A to czemu? iedno iż w tym Sákrámencie coś więcey być muśi/ á niżli figurá: to iest/ práwe Ciáło Páná Christusowe. Przetoż kto go niegodnie pożywa/ ten winien zostáie Ciáłá Christusowego: to iest/ nie ináczey grzeszy/ iedno iáko y Iudasz ktory ie wydał/ y oni Zydźi ktorzy ie kátowáli y krzyżowáli: (iáko to mieysce nadobnie Greccy Doktorowie/ á zwłaszcza Theodoretus/ wykłádáią.) poniewasz y ći toż naświętsze Ciáło gwałcą/ rękomá zmázánemi sie go dotykáiąc/ y przyimuiąc ie w plugáwe vstá swoie.

w 1. do Kor. 11.

¶ Y dokłáda dáley tenże Páweł święty: Iż kto niegodnie przyimuie/ ten sobie ná sąd á ná potępienie przyimuie/ nie rozsądzáiąc Ciáłá Páńskiego: to iest/ vżywáiąc go iáko prostego znáku/ á iáko innego pospolitego á zwyczáynego pokármu. A obaczi pilnie/ iż nie mowi: Nie rozsądzáiąc znáku álbo známieniá Ciáłá Páńskiego/ ále zgołá/ Nierozsądzáiąc Ciáłá Páńskiego. Bo sie pięknie sam Páweł wykłáda/ czemu ći co niegodnie przystępuią/ zostáią sie winni Ciáłá Christusowego. A to temu/ iż nie rozsądzáią Ciáłá iego: iż ták tego pokármu pożywáią/ iákoby to był prosty pokarm/ á nie práwe á żywe Ciáło Christusowe. A widźisz iáko sie zewsząd/ iáko słońce/ świeći prawdá Ciáłá Páńskiego w tym przenaszlachetnieyszym Sákrámenćie?

w 1. do Kor. 11.

¶ Bo ieśli mi rzecze Sákrámentarz/ iż nie dla tegoć winien zostáie Ciáłá Christusowego/ żeby w tym Sákrámenćie Ciáło prawdźiwe było: ále iż kiedy nie vczći tego chlebá ktory iest znákiem Ciáłá Christusowego/ tedy iuż nie vczći sámego Ciáłá Christusowego przezeń známionowánego: y przetoż sie zostáie winien Ciáłá Páńskiego. To ieślić Sákrámentarz odpowie/ (ácżkolwiek áni prawdźiwie/ áni k rzeczy/ áni wedle słow Páwłá ś.) iednák y tu sam ná śię miotłę przyniesie/ y sam sie osádźi/ y sam sie rani mieczem swoim. Abowiem y on kiedy Obrázy Páná Christusowe/ Pánny Máriey/ y innych Swiętych rąba/ pali/ psuie/ leży/ álbo sromoći: tedyć iuż nie Obrázy/ ále sámego Christusa/ y inne Swięte ktorych one Obrázy známionuią/ lży y sromoći. A ták też nie mniey winien zostáie/ iedno iáko y oni/ ktorzy sámego Christusá kátowáli/ lżyli/ sromoćili.

Odpowiedź ná ieden wykręt Kácerski.

Obrázoburce.

¶ Ale wracáiąc sie do rzeczy nászey/ áby kto nie mniemał (powiáda Chryzostom) żeby Pan Christus nie włáśnie/ ále pod przypowieśćią/ álbo figurate/ álbo pod podobieństwy mowił: iáko gdźie indźie wielekroć czynić raczył: oto y w tey Ewángeliey dosyć iáśnie mowi: Iż Ciáło moie/ (nie figurate ále włáśnie) á prawdźiwie iest pokarm/ y Krew moiá prawdźiwie iest napoy. Tuć iuż/ iáko święty Hilárius powiedźiał/ o prawdźiwey bytnośći Ciáłá y Krwie P. Christusowey/ żadnego mieyscá wątpieniu nie zostáło: ponieważ y wyznánim sámego Páná/ y wiárą nászą dostátecznie iesteśmy vpewnieni/ iż (w tym Sákrámenćie) prawdźiwie iest Ciáło/ y prawdźiwie Krew święta iego: ktore gdy przyimuiemy/ to spráwuią/ że y my w Christuśie/ y Christus w nas mieszka. A iáko Tertulián stáry Doktor mowi: Sákráment chlebá y winá/ iużeśmy z Ewángeliey pokazáli/ że iest prawdźiwe Ciáło y Krew Páná Christusowá.

II. Swiádectwá z Doktorow. Chrysostom. Ian w 6. Hilarius.

Tertul. libro. 4. contra Marcioné

¶ Augustin święty wykłádáiąc tytuł Psálmu iednego/ á rozbieráiąc ono mieysce z Ksiąg

Augu. in Psal. 30

w 1. księg. Krolewsk. w 21. kap

sce z Kśiąg Krolewskich/ gdźie wedle wykładu śiedmidźieśiąt stoi nápisano: Iż sie nośił w rękách swoich: ták tam piże: Jákoż to może być w człowiecze/ kto to wyrozumie? kto sie kiedy sam nośił rękomá swoimi? Cudzymi rękomá może w prawdźie człowiek być noszony/ ale swemi rękomá nikt sie nie może nośić. To gdźieby sie w Dawidźie wedle litery wypełniło/ nie nayduiemy: ale w Christuśie Pánie nayduiemy. Abowiem sie Christus nośił w rękách swoich/ kiedy zálecáiąc prawdźiwe Ciáło swoie/ mowił: Bierzćie/ iedźćie/ to iest Ciáło moie. Abowiem nośił onoż Ciáło w rękách swoich. Toć Augustin święty. Sam śiebie tedy nośił Christus w rękách swoich/ kiedy mowił: To iest Ciáło moie: a nie prosty chleb/ áni Ciáło z chlebem/ álbo w chlebie/ álbo przy chlebie/ iáko dźiś rozmáićie wichrowáte głowki słowá Páńskie wykręcáią. Nic sie nielękáiąc oney strászliwey kaźniey/ ktorą tenże Ewángelistá Jan święty opowiáda: Iż kto do tych słow co przyłoży/ ná tego też Bog przyłoży plagi w tych kśięgach spisáne: A kto vmnieyszy co z słow tego Proroctwá/ odeymie też Bog część iego z Xiąg żywotá. Czyli ten máło przykłáda/ ktory do tych słow Páńskich: To iest Ciáło moie/ przyda/ iż rozumiey że figurowáne Ciáło/ álbo figurá á podobieństwo Ciáłá? Gdy on mowi/ To iest Ciáło moie/ á ty będźiesz śmiał mowić: Iż to známionuie Ciáło moie/ máłoli to będźie coś przyłożyć? A coż to inszego iest/ prze żywy Bog/ iedno Christusá istą Prawdę/ nieprawdźiwym czynić? Słuchay co Augustin ná iednym mieyscu mowi: To przyymiećie pod osobą chlebá/ co wiśiáło ná krzyżu: á to przyymiećie z kielichá/ co wypłynęło z boku Páná Christusowego. Abowiem będźie temu śmierć á nie żywot/ ktory czyni nieprawdźiwy Zywot/ to iest Christá Páná/ ktory iest Prawdá/ y Zywot.

Christus nośił sam śiebie w rękách swoich/ kiedy Ciáło swoie podawał Apostołom.

w Obiáw. w 22

Rupertus.

August. cap. 14. ad Neoph.

Jan w 6.

¶ A ták rádzęć/ ieśliś iest Chrześćiáninem/ nie pytayże sie dáley z Kápharnáitámi: Jákoż on nam dáć może Ciáło swe ku pożywániu? Ale ráczey zniewalay á poddaway rozumek swoy pod posłuszeństwo Páná Christusowo. Niechay co chce mowi Zwinglius/ Kálwin/ Sákrámentarz/ y wszelki człowiek kłamliwy: my ráczey wierzmy temu/ ktory sam iest prawdźiwy/ Pánu á Bogu nászemu. Abowiem on rzekł/ y ták sie stáło. On rzekł/ To iest Ciáło moie. On rzekł: Chleb ktory ia wam dam Ciáło moie iest/ zá żywot świátá. Wierzmyż sámey Prawdźie/ o prawdźie Ciáłá swego nas vpomináiącey: a nie pytaymy sie więcey/ iáko to być może? Nie masz ći żadnego słowá v Bogá niepodobnego. By też y Anioł zstąpił z niebá/ á powiádał nam co inszego/ niż to co tu od Christusá Syná Bożego słyszymy mowiącego/ niech to v nas zá przeklęctwo będźie: nigdy mu nie wierzmy. Nie mogąc nam skłámáć sámá istá Prawdá. Słowo Páńskie muśi trwáć ná wieki. Smysły násze omylić nas mogą: ale Christus szczera Prawdá áni omylić/ áni omylon być nigdy nie może. Widźiał Piotr Christusá ná gorze przemienionego/ słyszał głos spuszczony z Niebá: Tenći iest Syn moy miły w ktorymem sie ia sobie vpodobał/ tegoż słuchayćie: á wżdy mowi: Mamy ieszcze mocnieysze świádectwá Prorockie. Zdáło mu sie to pewnieysze y mocnieysze/ co v Proroká czytał nápisano/ niżli on głos spuszczony z niebá/ ktory sam słyszał w vszy swoie. A ieslić on ták zá pewne miał Prorockie słowá/ iákoż dáleko máią być v nas pewnieysze słowá Christusowe/ ktory nátchnął wszystkie Proroki?

Mátthe. w 26.
Márek w 14.
Lukasz w 22.
Jan w 6.
Lukasz w 11
do Galát. w 1.

Izáiasz w 40.

Mátthe. w 17.
Tenże w 3.

¶ Nigdźie nieiest więtsza Boża pokusá/ iáko w tym Sákrámenćie/ w ktorym nas kuśi Bog ieśli mu wierzymy. Niechćiał Adam wierzyć Bogu mowiącemu: Ktoregokolwiek dniá będźiećie ieść z tego drzewá/ śmierćią pomrzećie. Y wierzył Wężowi zdrádliwemu/ kiedy mowił: Będą oczy wásze otworzone/ y będźiećie iáko Bogowie. Vwierzył to czego nie widźiał. Bo w onym owocu drzewá/ tego co mu Wąż obiecował oczymá nie dożrzał. Vwierzył Wężowi Dyabłu/ nie vwierzył Bogu Stworzyćielowi swemu: zá ktorym grzechem iego/ stáliśmy sie wszyscy winni śmierći/ y potępienia wiecznego. Otoż ono świętokrádztwo/ y on grzech pierwszych rodźicow nászych/ przez ten święty Sákráment Bog nápráwić raczył: ábysmy bez wątpienia żadnego wierzyli Synowi mowiącemu: Bierzćie/ á

Kuśi nas Pan Bog w tym Sákrámenćie/ iesli mu wierzymy.
w 1. Moyz. w 2

ćie/ á iedźćie/ Toć iest Ciáło moie: á nie wierzyli Czártowi zwodzącemu/ że to nie iest Ciáło Christusowe/ ále figurá ćiáłá. A iáko Adam kosztuiąc pokármu zákazánego/ vtráćił on żywot błogosłáwiony: ták my pożywáiąc tego pokármu ktory Christus kazał/ á wierząc słowu iego/ do żywotá prze zeń stráconego/ nawroćić sie mamy.

III. Kto ten błąd nápierwey wskrzesił w Kośćiele.

¶ A nietylko z iásnego słowá Bożego/ nietylko z zgodnych wykłádow wszystkich Doktorow Kośćiołá Powszechnego/ ktorzy iedno byli przez pietnaśćie set lat/ okázuie sie tá prawdá/ że prawdźiwie iest Ciáło Páná Christusowe w tym Sákrámenćie: ále y z tego/ że ten błąd iest w Kośćiele od pięći set lat potępiony. Abowiem przez cáłe tysiąc lat/ nie było żadnego ktoryby sie był tey prawdźie sprzećiwił. Napierwszy był Berengárius/ człowiek nikczemny y nieuczony/ ktory ten błąd wylągł: ktory dźiś Sákrámentárze Zwinglianowie/ y Kálwinistowie znowu záś z Piekłá wywlekli ná swe y ná wielu innych wieczne potępienie. Ten Berengárius napierwey śmiał mowić/ żeby w tym Sákrámenćie nie było prawdźiwe Ciáło P. Christusowe. Ktory błąd nátychmiast przez ludźie vczone ták był pohańbiony/ że go sámże Berengárius kilá kroć potępił y odwołał/ y Kśiąszki swe włásnemi rękomá przed oblicznośćią Papieską/ y wszytkiego Concilium/ sámże popalił: y podawszy prawdźiwą Confessią/ odprzysiągł sie wiecznie błędu swego/ y przekłął y potępił wszystkie násłádowce swoie: y vmieráiąc nawiecey tego żáłował/ że ták wiele ludźi záwiodł w ták sprosny błąd. Powszechne Concilia/ ná ktorych ten błąd iest potępiony/ były oto te: Vercelleńskie/ Turoneńskie/ Rzymskie pierwsze y wtore/ Láteráneńskie/ Constáncyeńskie/ Florentyńskie/ y ostáteczne Tridentskie. A tym lepak Conciliam/ ktore tey prawdy podpieráią/ snadź liczby niemász.

Wstydzą sie dźiś Kálwinistowie Berengáriusá Pátryárchy swego: bo ie sam potępił.

Vide Classes Garetij, & Autoritates Canisij.

IIII. Sákrámentárze niewiernieysi nád Żydy y nád Pogány.

¶ Nád to iescze/ nie tylko Kośćioł Boży nigdy w tym nie wątpił/ ále y sámi Pogáni wierzyli/ że Chrześćiáni w tym Sákrámenćie Ciáłá Páná Christusowego prawdźiwie pożywáli. Co ácz sie z Iustiná Męczenniká świętego/ z Tertuliáná/ y z Kośćielney Historiey dosyć okázuie: ále Awerrois Philozoph dawny/ á wielki nieprzyiaćiel Chrześćiáński/ iáwnie to wyznawa/ kiedy mowi: Iż Chrześćiánie iedzą Bogá swego/ ktorego chwalą. Co sie ták dálece rozniosło było miedzy Pogány/ że to w głos mowili/ iż Chrześćiánie mięso człowiecze iadáią. Pátrzayże ktorym są Sákrámentárze podobnieysi/ ieśli Chrześćiánom wiernym/ czyli Awerroesom/ Turkom/ Żydom/ y Pogánom niewiernym: ktore oni swym niedowiárstwem przechodzą. Bo ći iednák wierzyli/ iż Chrześćiánie iedli Ciáło Páná Bogá swego: ácz tych wysokich táiemnic/ nie będąc wiernymi/ dośięgnąć nie mogli. Przetoż sie Żydźi o Sákráment v Luteranow nigdy nie stáráli: bo wiedźieli/ iż tám niemász nic iedno prosty chleb: Ale v Papieżnikow drogo sie go zdraycy dokupowáli.

V. Cudá/ z ktorych sie okázuie prawdźiwa bytność Ciáłá Christusowego w Sákrám.

Optat. libro. 2. contra Donatist.

I.

¶ Nákoniec tę wiárę o prawdźiwey bytnośći Ciáłá y Krwie Páná Christusowey w tym Sákrámenćie/ iáko y inne przednieysze Artykuły Wiáry świętey nászey/ potwierdźił Bog cudámi rozmáitymi káżdego wieku/ ktoreby długo wspominać: ále tylko ich kilá dotknę wyiętych z pewnych á z stárodawnych Doktorow. Optatus święty Milenitáński/ ktory był przede dwánaśćie set lat/ wspomina: iż zá czásu iego Donátistowie Heretycy (o wielka niezbożnośći: áleć to y dźiś Sákrámentárze czynią nie ná iednym miescu) Sákráment psom wyrzućili. Ale coż sie im zá to stáło? Oni psi wśćiekszy sie/ pány swe/ iáko łotry/ á winne świętego Ciáłá Páná Christusowego/ zębámi swemi iáko nieznáiome y nieprzyiaćioły poszárpáli. Ciż też Odszczepieńcy/ báńieczkę z Krzyżmem świętym oknem wyrzućili/ áby ią stłuc mogli. Ale iey ręká Angielska obroniłá/ że pádszy ná kámienie nic sie nie nárusżyła.

Krzyżmo pátrz iáko dawno w Kośćiele.

¶ Amphilochius Biskup ś. w żywoćie Básiliusá świętego nápisał: (á stáło sie też to przede dwánaśćie set lat) Iż czásu iednego gdy Básilius Mszą ś. miał/ Żyd niektory wćisnął sie miedzy lud iáko inszy Chrześćiánin/ chcąc sie wywie-

Zyd widział ná ołtarzu chleb wpráwe Ciáło / á wino w Krew przemienione.

dźieć coby to zá ofiáry v Chrześcian były: y vyźrzał áno Basilius rękomá ſwemi dźiećiątko dźieli. A gdy ſwięty Sákráment wßyſtkim rozdawano/ przyſtąpił też y on Zyd/ y dano mu też Hoſtią/ ktora ſie byłá práwym Ciáłem oſtáłá. Potym przyſtąpił do Kielichá Krwią nápełnionego/ y oſtał ſie też vczeſtnikiem iego: y záchowawßy oſtatki Sákrámentu ßedł do domu/ y vkazał żenie ſwey ku potwierdzeniu powieśći ſwoiey: y powiedział iey wßyſtko co widział oczymá ſwemi. A ták vwierzywßy że dźiwne á ſtráßliwe ſą Swiątośći Chrześćiáńſkie/ názáiutrz przyßedł do Báſiliuſá Biſkupá ś. proſząc go/ áby corychley mogł być okrzczony: y okrzćił go ze wßyſtkim domem iego.

3. Sozomen. Eccleſiaſt. hiſtor. lib, 6 Cap. 5.

¶ W Kośćielney Hiſtoriey napiſano: Iż gdy ſie ieden Heretyk nawroćił z kazánia Chryſoſtomá świętego/ wiodł też do tego żonę ſwą/ áby y oná porzućiwßy Kacerſkie błędy/ z nim ſie do Powßechnego Kośćiołá nawroćiłá: y powiedział iey nakoniec/ iż ieſli ze mną ſpołecznie Sákrámentu vżywáć nie będźieß/ tedy ze mnie męźá więcey niemáß. Oná to vſłyßawßy wrzkomo przyzwoliłá/ námowiwßy ſie z dźiewką ſwą/ iákoby męźá oßukáć mogłá. A gdy iuż przyßło do przyięćia Sákrámentu/ oná to co iey Kápłan podał zátrzymawßy/ ſchyliłá ſie iákoby ná modlitwę: á w tym iey dźiewká potáiemnie kęs chlebá proſtego podałá/ ktory iuż na to gotowy miáłá. Słuchayże co ſie ſtáło. Ey nie da Bog nikomu z ćiebie ßydźić. On chleb gdy do vſt przyłożyłá/ wnet ſie iey w kámień obroćił. A w tym niewiáſtá vlękniona/ by ſie iey co gorßego nie ſtáło/ wnet do Biſkupá bieżáła/ y wydawßy ſie ſámá kámień vkazáłá: w ktorym ießcze znáki zębow/ y máterya nieznáioma/ y dźiwna iákaś farbá byłá: proſząc y z płáczem odpußczenia/ y obiecuiąc/ że iuż prawdźiwie mężowi przyzwoli. To ieſli ſie komu niepodobno widźi/ kámień ſam wyświadczy/ ktory ießcze miedzy klenotámi Kośćiołá Konſtantynopolſkiego chowáią. Dotąd Sozomenus.

do Gálat. w 6.

4. Libr. 22. de Ciuit. Dei cap. 8.

Mßa ś. Czárty z domu wypędźiłá.

¶ Auguſtin ś. też wſpomina: Iż w folwarku iednego człowieká zacnego/ imieniem Heſperiuſá/ ſłudzy y bydło wiele prześládowánia od Czártow ćierpieli: on w niebytnośći Auguſtiná ś. prośił Kápłanow iego áby tám ßedł ktory/ áby zá iego modlitwámi Czárci vſtąpili. Szedł ieden/ y ofiárował tám Ofiárę Ciáłá Páná Chriſtuſowego/ modląc ſie ym napilniey/ áby one pokuſy vſtáły: y nátychmiaſt z łáſki miłego Bogá zniknęły. A ſtáło ſie to przed iedennaśćie ſet lat.

5.

¶ W żywoćie Grzegorzá ś. nápiſał Paulus Diáconus: Iż iedna Páni ſláchetna á nabożna w Rzymie opłátki czyniłá/ ktore w Niedźielę do Kośćiołá według obyczáiu Papieżowi przynośiłá. Tá gdy też czáſu iednego przyſtąpiłá/ áby z inßymi Sákráment przyięłá/ podał iey też Papież cząſtkę Ciáłá Páńſkiego/ mowiąc: Ciáło Páná náßego Iezuſá Chriſtuſá niechći będźie pomocne do grzechow odpußczenia/ y do żywotá wiecznego. Oná ſie rozśmiáłá. Co obaczywßy Grzegorz ś. nie dał iey Sákrámentu/ ale gi oſobno położył ná Ołtarzu/ y Diákonowi roſkazał áby gi záchował/ áżby ſie wßyſcy odpráwili. Wezwał potym Papież oney Pániey/ y pytał iey czemu ſie rozśmiáłá. A oná odpowiedźiáłá: Iżem poznáłá/ że tá cząſtká ktoraś mi podawał/ z onych opłátkow byłá ktorem ia do ćiebie przynioſłá/ y ktorem ſwemi rękomá vczyniłá: á tyś to názwał Ciáłem Bożym: y przetom ſie rośmiáłá. Tedy Papież widząc iey wielkie niedowiárſtwo/ prośił ze wßyſtkim ludem Páná Bogá/ y wnet ſie oná oſobá chlebá przemieniłá w widomą oſobę Ciáłá. Co gdy iáwnie wßyſcy oglądáli/ záśię ná iegoß modlitwę/ przemieniłá ſie w pierwßą oſobę chlebá. Tám dopiero podał iey Sákráment iuż wierzącey y pokutuiącey. Iż widźiáłá niewiáſtá/ tedy vwierzyłá: ale by byłá bez tego nie wątpiłá/ większą by byłá wiáry záſługę otrzymáłá: Gdyż błogoſłáwieni ſą ktorzy nie widźieli/ á przedśię vwierzeli.

Ian w 20.

6. In vitis Patrum. Paſchalius.

¶ Nie wſpominam tych ná ten czás/ ktorzy oczywiśćie widźieli w tym Sákrámenćie Páná Chriſtuſá w tey poſtáwie Ciáłá/ w ktorey ſie z Pánny Máriey národźił: iáko ieden ſtárzec ktory wątpił/ y Plegilus niektori nabożny Kápłan/ y Eduárdus święty Krol Angielſki/ y inßych niemáło. Opußczam też y te Hi-

ſtorye/

storie/ co Zydzi ná wielu mieyscách w Krolestwách Chrześcianſkich/ z tym Sákrámentem broili: y co ſie nie dawno w Sochaczowie/ y co w Krośnie ſstáło: y ſkąd powſtáły Kośćioły Ciáłá Bożego w Poznaniu/ y w Krakowie/ y ná inſzych mieyscách: wſzák to iuż v nas nie táyno/ iákie cudá záwſze P. Bog przy tym Sákrámenćie okázował/ y okázuie po dziś dzień. To iedno przypomnię: Iż w Witerbium (ktore ieſt Miáſto we Włoſzech) ieden Kapłan máiąc Mſzą/ gdy iuż miał przyymowáć onę świętą Hoſtią: pocżął wątpić ieſliby to práwe Ciáło Chriſtuſowe było. A gdy Hoſtią łamał według obycżáiu/ krew z niey ták płynąć pocżęłá/ iż Corporał po wielkiey cżęśći ſkropiłá: ktorey żadną miárą wymyć nie możono. Y ná pámiątkę tego dziwu/ on Corporał w Witerbſkim Kośćiele ſnać ieſzcże chowáią. Y dla tegoſz nawięcey Vrban Papież cżwarty (będąc tám ná ten cżás) Swięto Ciáłá Bożego vſtáwił.

Marulus.

7. Marulus.

Sſtáło ſie to Roku 1230.

¶ Powiem ieſzcże iednę/ ktorą ten co ia piſał ſwemi właſnymi ocżymá widział: á działo ſie to Roku 1384. W Mieśćie Angielſkim Londinie/ ná Tumie w Kośćiele Páwłá ś. Arcybiſkup Kántuárieńſki Thomas Arundelius/ przy wielu inſzych exáminował y pytał Heretyká iednego/ kráwcá z Wigorniey Odſzcżepieńcá/ co by wierzył o tym Sákrámenćie? A gdy ſie żadną miárą do wiáry prawdziwey nákłonić nie dał/ áni chćiał Sákrámentu świętego zwáć inácżey/ iedno poświęconym chlebem: kazano mu nákoniec klęknąć/ á cżeść y chwałę dáć Sákrámentowi. Tám on zły cżłowiek/ bluźnierſkie odpowiedział: Iż záprawdę godnieyſzy ieſt Páiąk tey cżći y chwały. Ale coſz ſie ſſtáło? Nátychmiaſt z dáchu Kośćielnego wielki á ſzkárády páiąk ſpuśćił ſie po nići/ y vśiadł ná gębie bluźnierzá onego. A gdy co kráwiec mowić chćiał/ on ſie páiąk w plugáwą gębę iego wielką mocą wdzierał. Był przy tym zacny cżłowiek Tomás Exonieńſkie Kiążę/ ná ten cżás Kánclerz Koronny/ y widział to cudo. Potym Arcybiſkup przed wſzyſtkim ludem powiedział/ iáko Pan Bog ſkarał bluźnierzá onego. Y wnet on Odſzcżepieniec/ ktory nád naświętſze Ciáło Páńſkie páiąká przekłádał/ ćiáło ſwe ſmrodliwe w ogniu ſtráćić muśiał: y ſſtał ſie proch z niego nád páiąká tańſzy.

8. Thomas Valdeñ. lib. coñ. Ioan. Viclephū.

Skaránie bluźnierce.

Cżęść Wtora.

Vſzeſmy ſłyſzeli/ iáko tá prawdá o prawdźiwey bytnośći Ciáłá y Krwie Páńſkiey/ y iáſnym ſłowem Bożym/ y świádectwy Doktorow/ Concili-ow/ Zydow/ y Pogánow/ y cudow rozmáitych/ ieſt mocnie vtwierdzona: ⁊uchaymyſz też cżego ſie trzymáią/ ktorzy ſie tey prawdźie BOżey vpornie ſprzećiwiáią. Inſze wżdy Odſzcżepieńſtwá przynamnieyćień iáki/ albo gołą litere Piſmá świętego/ álbo zwycżay Kośćiołá ſtárego/ álbo Doktorá iákiego Kośćielnego zá ſobą przywodzą: Ale Sákrámentarze zgołá nic nie máią/ cżymby błędu ſwego obronić mogli/ iedno złość/ á vpor/ á ſzaleńſtwo iáwne. Bo coż innego przećiw temu mowią/ iedno iż ſie im to zdádzą rzecży niepodobne: á iż nas Pan Chriſtus roſkazánim ſwym do rzecży niepodobnych/ áni ku wierzeniu nieſłuſznych/ nie przypadzą. Wierę ſie to wam zdádzą niepodobne rzecży? Táki też proſto oni Kápharnáitowie mowili: Iákoſz nam ten może dáć ćiáło ſwe ku iedzeniu? Táki y Nykodem: Iákoſz ſie może cżłowiek znowu rodźić będąc ſtárym? izali może powtore wniść w żywot mátki ſwey/ á odrodźić ſie? Ale co tákim niedowiárkom Chriſtus odpowiedział: Iuż wy mowćie co chcećie/ iuż ſie wy kręććie/ iuż ſie wy dyſputuyćie iáko chcećie: Aleć ia záprawdę záprawdę powiádam wam/ iż ieſli nie będźiećie ieść ćiáłá Syná cżłowiecżego/ á nie będźiećie pić krwie iego/ tedy nie będźiećie mieć żywotá w ſobie. Záprawdę záprawdę Nykodemie mowię tobie: Iż ieſli ſie kto nie odrodźi z wody á z Duchá świętego/ nie może wniść do Kroleſtwá Bożego. Niechći ſie to wam iáko chce dźiwno widźi. Słowo moie odmienić ſie nie może. Bo my co wiemy/ mowimy: á co widźimy/

Kálwiniſtowie proſto nic zá ſobą nie máią/ iedno Sophiſmatá.

1. Poſtillá Reiowá

Ale v Bogá wſzyſtko ieſt podobno. Lukaſz w 1.

PAn Chriſtus niechce ſie niedowiárkom ſpráwowáć tłumácżenić ſwoich: ále zgołá mowi: Com rzekł tom rzekł/ ſłowo moie muśi trwáć ná wieki. Ian w 3.

to swiadczymy. A wy iesli nie wierzyćie/ nigdy tego nie zrozumiećie. Takći Pan Bog koniecznie podbija pod posłußeństwo wiáry te ßaloneglowki/ ktore nic nie chcą wierzyć/ iedno co rozumkiem ogárnąć mogą.

2. Kálwinistowie rzeczy Niebieskie rozumem a philozophia pomierzáią.

¶ Ale coż wżdy przećiw tey prawdzie przynoßą: Jákoß/ práwi/ Christus może być z tymże ćiałem zárázem ná niebie y ná ziemi? gdyß iedno ćiało z przyrodzenia nie może być/ iedno na iednym mieyscu? Widziß iákoć sie nie do słowa Bożego/ ktore iest przećiwko im/ ále prosto do rozumku á do Philozophiey vćiekáią. Lecz im ty odpowiedz z Ambrożym świętym: O nędzny człowiecze/ o ßalony Odßczepieńcze/ á co ty ßukaß porządku przyrodzonego w Ciele Christusowym: gdyß sie przećiw przyrodzeniu w tymże ćiele Bog z Pánny národził? Bo ieslić sie to zda rzecz niepodobna/ y niesłußna ku wierzeniu/ że iest prawdziwe Ciáło Christusowe w tym Sákrámenćie/ iż tego rozumē dośiąc nie możeß: tedy sie nie dłu° y Chrystusá/ y wßystkie° chrześćiańßtwá záprzyß. Záprzyß sie y tego/ że sie Bog stał człowiekiem: że sie z Pánny národził? Záprzyß sie y Bogá w Troycy iedynego/ y ćiáłá zmartwychwstánia/ y inßych Artykułow Wiáry świętey naßey. Bo iesli wiáry nie będzie/ nie mniey sie y te zdadzą niepodobne rzeczy.

Pan Christus iest wßystek we wßystkich Hostiách ná wielu ołtárzach / á przedsie iedē iest Christus. Przyrodzone podobieństwá.

Ale azaß P. Bog nie iest wßechmogący/ żeby niemogł vczynić/ aby toß Ciáło zárázem na wielu mieyscach było? Jesli náturá może to vczynić/ że iest iedna dußá wßystká we wßystkim ćiele/ y wßystká w káżdym członku/ y w káżdey zosobná częśći ćiáłá: iesli vczynić może/ iż ieden głos moy oto ten iest wßytek we wßytkich vßach waßych/ y wßystek w káżdego zosobná vßach: iesli może vczynić/ że w cáłym zwierćiedle iest cáły obraz twarzy moiey/ y w káżdey ßtuczce zwierćiádłá złomionego/ iest tákież wßystek obraz: A więc nie będzie Christus mogł vczynić/ áby był wßystek w niebie/ y wßystek ná ziemi/ y wßystek w káżdey Hostiey/ y w káżdey cząstce świętego Sákrámentu?

Ciáło Christusowe nie iest proste á grube ćiáło/ ále iuż vwielbione/ y z Bostwem nierozdzielnie złączone.

Szaleństwo okrutne iest/ nie vczćiwiey rozumieć o vwielbionym Ciele Páná Christusowym/ ktore przez zámknione vliczki wchodziło: ktore sie po zmartwychwstaniu na wielu mieyscach/ kiedy/ y iáko chćiało vkazowało: y ktore iest śrzednie miedzy Bostwem/ á miedzy ćiáły człowieczemi/ iż iest spoione y złączone z Bostwem: przetoż/ ácz iáko Bostwo/ nie może być wszędzie/ ále może być ná wielu mieyscach/ zwłaßcza w Sákrámenćie. Szaleństwo tedy iest/ nic więcey nie rozumieć o ták zacnym vwielbionym/ y z Bostwem wiecznie złączonym Ciele Páná Christusowym/ niżli o tym naßym prostym ćiele: ácz y to/ iáko niektorzy Philozophowie dowodzą/ może być zárázem na wielu mieyscach.

3. Jest P. Christus w niebie w widomey postawie/ ále teniże iest w Sákrámenćie inßym kształtem a niewidomie.

¶ Drugie powiedáią/ wrzkomo z Pismá świętego: Iż by było przećiw dwiema Artykułom wiáry naßey/ gdzie mowimy: Iż Christus z Ciáłem swym świętym wstąpił ná niebiosa/ y śiedzi na práwicy BOga Oycá wßechmogącego/ á iuż z támtąd nie przyydzie áż sądzić żywe y vmárłe. O nędzny á záślepiony człowiecze/ y tákże to śiedzenie rozumieß/ żeby Christus ták ná práwicy śiedział/ iáko my na stołku śiedzimy? álbo żeby tám śiedząc / ná ziemi być nie mogł? álbo żeby áż do sądnego dniá z nieba stąpić/ y ná ziemi sie vkázáć nie mogł? Y ták że go iáko więźnia iákiego do stolcá przywiążeß/ áby on będąc ná niebie/ zaraz nie mogł być ná ziemi?

w Dziejach w 9.

A iákoß sie vkázał Pawłowi ná drodze do Damaßku/ iáko sie vkázował inßym rozlicznym wybránym swoim/ ießcze przede dniem sądnym: á przedsię nie opuśćił práwice swey Boskiey? Co iesli sie tobie trudno widzi/ wspomni ná to/ co w tymże Kredzie wyznawaß: Iż wierzyß w Bogá wßechmogącego/ v ktorego nie iest niepodobne żadne słowo iego. Wspomni iż wierzyß świety Kośćioł Powßechny/ ktory o tym nigdy nie wątpił/ iż w tym Sákrámenćie iest Ciáło Páná Christusowe: á toß iste Ciáło/ ktore sie z Pánny národziło/ ktore ná krzyżu wiśiáło/ y ktore teraz śiedzi ná práwicy Bożey.

4. Postilla Reiowá.

¶ Ießcze mowią: Iż rzekł P. Christus/ To czyńćie ná pámiątkę moię. A gdzieć sie iuż czyia pámiątka dzieie/ tám ći iuż on sam bytnośćią swą być nie może. Na toć odpowiádam: Iżci nie dla tego Pan Christus powiedział/ To czyńćie ná pá-

miątkę

miąćć moie/ żeby on ſam záwße przy ſwych bytnośćią ſwoią być nie miał/ gdyß ſam iáwnie mowi: Jżem ći ia ieſt z wámi/ aż do ſkończenia świátá. rozumiey nie tylko wedle Boſtwa/ ták iáko ieſt wßędzie/ ále y obliczńie w tym to Sákrámenćie. Ale áby Apoſtolowie/ y ich namieſtnicy/ poświącáiąc/ ofiáruiąc/ pożywáiąc/ y rozdawáiąc to naświętße Ciáło/ y inni wßyſcy wierni/ pámiętáli ná to/ że tym Ciáłem y tą Krwią ſą odkupieni y oczyśćieni/ ktore im oto zá pokarm zoſtáwić raczył.

Postillá Reiowá.

¶ Daley mowią: Jż nie rzekł Chriſtus oſtań ſie/ álbo przemień ſie/ iáko inßym rzeczam/ y oſtawáły ſie: iedno rzekł/ To ieſt Ciáło moie/ o chlebie mowiąc: á o winie tákież/ To ieſt Krew moiá: á przedśię chleb chlebem názywáć raczy/ tákże y Páweł ś. y wino winem. Ale pytam ia ćiebie: Co ieſt więtßego/ rzec do chlebá/ oſtań ſie Ciáłem: czyli iuż chleb w Ciáło przemieniwßy powiedźieć y wyświadczyć/ iż to co pierwey chlebem było/ iuż ieſt Ciáłem moim? Bo ieſlibyś wierzył Chriſtuſowi mowiącemu do chlebá/ poki ießcze ieſt proſtym chlebem/ Sſtań ſie Ciáłem moim: iákoß mu wierzyć niemaß/ kiedyć ſie oto iuż iáwnie opowiáda: Jż to iuż ieſt Ciáłem moim? kiedy go nie dopiero czyni Ciáłem/ ále iuż poświęćiwßy/ iuż gi Euchăriſtią vczyniwßy/ iáśnie mowi o nim/ Jż to iuż ieſt Ciáło moie?

6. Cleb nie zoſtáie chlebem/ ále ſie przemienia w Ciáło Chriſtuſowe.

¶ A co záś powiádaß/ Jż przedśię chleb chlebem názywáć raczy/ toć iáwne mátáctwo. Przeczytay wßyſtkie Ewángeliſty/ á vkaż mi/ żeby Chriſtus po poświęceniu chlebem to názywał. Tam nie naydźieß/ iedno iż Chriſtus wziął chleb/ á przeżegnawßy/ albo poświęćiwßy gi (to ieſt/ słowem ſwym w Ciáło ſwe przemieniwßy) łamał y rozdawał im mowiąc/ To ieſt Ciáło moie. Widźiß żeć go iuż nie chlebem zowie/ ále Ciáłem ſwoim. Tákże y Páweł święty/ Chleb przeżegnány/ álbo poświęcony/ Ciáłem Páńſkim zowie/ kiedy mowi: Chleb ten ktory łamiemy/ izali nie ieſt ſpołeczne vżywánie álbo vczeſtnictwo Ciáła Chriſtuſowego? Y záśie: Kto ie álbo pije niegodnie/ ſąd ſobie ie álbo pije/ nie rozſądzáiąc Ciáłá Páná Chriſtuſowego. Y záśie: Kto go niegodnie pożywa/ będźie winien Ciáłá Chriſtuſowego. A acz gi też y po poświęceniu chlebem zowie/ ále nie zgołá chlebem/ iedno onym chlebem: a tym chlebem/ to ieſt oſobnym/ zacnym/ a nie ládá chlebem. Bo ſłuchay iedno/ iáko o nim mowi: Jlekroć/ prawi/ będźiećie pożywáć tego chlebá: ktokolwiek będźie iadł ten chleb. Niech człowiek ſam śiebie ſprobuie/ á ták dopiero niech chleba onego pożywa/ y z Kielichá pije.

ἐυχαριςήσας. i. Poſtq̃ Euchariſtiſaſſet, vel Euchariſtiã feciſſet. w 1 do Kor. 10. w 1 do Kor 11. Páweł ś nie zowie Sákrámentu zgołá chlebem ále onym żywym á Niebieſkim chlebem.

¶ A choćby gi też dobrze zwáli zgołá chlebem/ tedy ſtąd ießcze niemaß/ áby nie miał być Ciáłem Chriſtuſowym. Bo to nie nowiná w Piſmie Bożym/ iż rzeczy choć iuż przemienione/ zową tymże imieniem ktore przed tym miáły: Jáko ono rozgę Moyzeßowę/ choćia iuż w węża przemienioną/ Piſmo rozgą zowie: Pożárłá prawi rozgá Aáronowá rozgi Czárownikow. Y człowieká zowie źiemią/ iż vczynion z źiemie: y Niewiáſtę kośćią z kośći Adámowych/ iż ieſt vczynioná z kośći. Y w Ewángeliey: Slepi widzą/ głußy słyßą/ chromi chodzą. Nie żeby iuż więcey mieli być ślepymi kiedy widzą/ álbo głuchemi kiedy słyßą: ále iż z ślepych widzącemi/ á z głuchych słyßącemi ſą vczynieni. Ktemu: iż wßeláki pokarm Piſmo zowie chlebem/ może też y ten Sákrament názwány być chlebem: nie iżby tám chleb ießcze zoſtáć miał/ ále iż Ciáło Páńſkie ieſt chlebem/ á pokármem wnętrznego człowieká. Jáko y tu Pan Chriſtus mowi: Jż Ciáło moie prawdźiwy ieſt pokarm. Y záśie: Jam ći ieſt chlebem żywym/ ktorym zſtąpił z nieba. Nákoniec mogą gi zwáć chlebem/ że ießcze w nim zoſtáią zwierzchnie oſoby chlebowe.

Może ſie Sákráment y po poświęceniu názwáć chlebem: choć iuż nie ieſt proſtym chlebem. w 2 Moy. w 7. w 1 Moy w 2. Mátheuß w 11

7. Poſtillá Reiowá

¶ Jeßcze Sákrámentarze chcąc koniecznie złupić ten Sákráment/ y wyniſzczyć gi z prawdźiwego Ciáłá Bożego/ táko mowią: Jż Chriſtus wielekroć figurate/ á nie właśnie mowił: czego w Piśmie świętym doſyć naydźieß. Jáko ono/ gdźie Pan do Ezechielá Proroká mowić raczył o Mieśćie Hierozolimſkim ná cegle náznáczonym. Jż to ieſt Hieruzalem: á wżdy tám Miáſto ono Hiero-

Ezechiel w 4.

zolimſkie nie odmieniło ſie w one cegłe. Takżeć y tu ná tym mieyſcu/ gdy rzekł: To ieſt Ciáło moie/ dáiąc im chleb/ tedyć ſie nie przemienił on chleb Ciáłem iego. Albo gdy ſie Pan názywał máćicą/ á Zwolenniki ſwe látoroślámi/ iednák tám żadney odmiány nie było. To tak Kalwiniſtowie mowią. Ale ná to nie trudna odpowiedź. Bo nie o toć nam idźie/ iż Pan Chriſtus wielekroć figurate á nie własnie mowił. Ale tego by im dowieść potrzebá: iż gdy mowił/ To ieſt Ciáło moie/ że to figurate á nie właśnie mowił. A my okázuiemy/ y dowodźimy tego/ iż te słowá nie figurate/ ále właśnie rozumieć ſie máią: iáko ie rozumiał wſzyſtek Kośćioł Boży/ y wſzyſcy Doktorowie od czáſow Apoſtolſkich/ áż do tych dźiśieyſzych/ oprocz Berengáriuſá Odſzczepieńcá. Czego oni o ſwym wymyśle nigdy nie dowiodą. Bo y to co przywodzą/ żeby Pan do Ezechielá mowił/ vkazawſzy cegłe/ iż to ieſt Hieruzálem/ nigdy ſie nie naydźie. Bo tám nie ták ſtoi/ ále ták: Rzekł Bog do Ezechielá: Weźmi ſobie cegłe/ y położ ią przed ſobą/ y námaluy ná niey Miáſto Hieruzálem. etc.

Jan w 15.

Przećiw figlarzom álbo figurarzom.

Pátrz iáko Kálwiniſtowie piſmo wywracáią.

¶ A choć by też ták było/ że by o onym Mieśćie málowánym ná cegle rzecżono/ iż to ieſt Hieruzálem: tedy by káżdy łácno zrozumieć mogł/ iż to nie o prawdźiwym Hieruzálem/ ále o málowánym mowi. Iáko y obraz Krolewſki vkazawſzy/ może káżdy rzec/ iż to ieſt Krol Polſki. Lecz Pan Chriſtus ná chlebie Ciáłá ſwego nie málowáł/ áby ono miáło być málowáne Ciáło: ále chleb poświęćiwſzy/ á mocą słowá ſwego w Ciáło przemieniwſzy/ rzekł: To ieſt Ciáło moie. A ták nic ten wykręt Sákrámentarzom nie pomaga. Boć ſie tám nie Hieruzalem w cegłe/ iáko oni głupie wymyſláią/ ále ráczey cegłá w Hieruzálem odmieniłá: ponieważ iuż nie proſtą cegłą byłá/ ále wymálowáne Miáſto ná ſobie nośiłá. Tákże y to drugie co przywodzą/ iż ſie Pan názwał máćicą/ á Zwolenniki ſwe látoroślámi: ſámżeć wykłáda/ iż to nie właśnie/ ále figurate mowił. Bo wnet przydał: Iáko látorośl nie może przynośić owocu/ ieśli nie mieſzka w máćicy/ ták y wy ieśli we mnie mieſzkáć nie będźiećie. Tákże y ono co Páweł święty mowi: Iż opoká oná był Chriſtus/ wykłáda ſie ſam/ iż ſie to duchownie rozumieć ma/ gdy ták mowi: Pili z duchowney opoki. A tá (duchowna) opoká był ći Chriſtus. Widźiſz iáko to inák. Ale tu właśnie mowi: Iż to ieſt Ciáło moie: á nie iákie málowáne/ nie figurowáne/ y nie duchowne Ciáło: ále to/ ktore zá was będźie wydano.

Jan w 15.

w 1 do Kor. 10.

¶ Przetoż te wſzyſtkie mieyſcá/ nie podpieráią by námniey wykrętow Kácerſkich/ tych mowię figlarzow/ ktorzy naſzláchetnieyſzy Sákrament w figury á w podobieńſtwá/ to ieſt w dymy/ á w ćienie/ á w ſzczere fántázye przemieniáią/ áby gi proſtym chlebem vczynili. Ale pokiſz wżdy pod ćieniem/ y pod figurámi będźiemy? Czyli ieſzcze Pan Chriſtus nie przeſzedł/ ktory wſzyſtkie figury wypełnić miał? Mánná w ſtárym Zakonie/ y Wielkonocny Báránek/ y on chleb y wino ktore Melchiſedech Krol y Kápłan ofiárowáł/ y inne rzeczy podobne/ wiemy że były figurámi tego Sákrámentu. Ale ieſli y ten chleb ieſzcże tylko figurą/ á nie iſtotą: tylko ćieniem á nie prawdą Ciáłá Chriſtuſowego będźie: á coż zá rozność ieſt tego od onych? Iákoż to prawdá będźie co Pan Chriſtus mowi: Iż to ieſt Ciáło iego/ ieſt pokarm prawdźiwy/ ieſt chleb żywy ktory zſtąpił z niebá? Nie táki/ powiáda/ iáka byłá Mánná/ ktorey Zydźi ná puſzczy pożywáli. Bo ono tylko byłá figurá/ ále to ieſt prawdá. Oney ktorzy pożywáli/ ći przedźie pomárli: ále tego ktorzy pożywáią/ będą żyć ná wieki.

Iużći dawno ćienie y figury przeminęły.

8.

Mátteuſz w 26.

¶ A ieſli mi rzeczeſz/ iż Pan Chriſtus powiedział: Vbogie záwſze będźiećie mieć z ſobą/ ále mnie nie záwſze mieć będźiećie. Tedy to bráćie miły rozumieć maſz o oney widomey poſtáwie/ w ktorey Pan Chriſtus obcował ná tym świećie. Bo go teraz ták nie mamy z ſobą po Wniebowſtąpieniu iego: ácz go mamy iſtotnie choć niewidomie w tym Sákrámencie/ á duchownie wſzędy według iego Boſtwá.

9.

¶ Ieſli ieſzcże powieſz: Iż Pan Chriſtus mowi: Ciáło nic nie ieſt pożytecżne/

Duch ći

Duchći iest ktory obżywia. Nie tákże tego rozumiey/ aby Ciáło Páná Christu-sowe nic nam pomocne nie było/ (ponieważ tym nadrożßym Ciałem y Krwią iego wßyscy iesteśmy odkupieni. y o tym sam powiedział: Iż ieśli nie będziecie ieść Ciáłá tego/ nie będziecie mieć żywotá w sobie) ale iż cielesne rozumienie o tym Sákrámenćie nie iest pożyteczne: iákie było Káphárnáitow onych/ ktorzy mniemali/ żeby ták ieść mieli Ciáło Christusowe/ iáko ie w trupie śiekáią/ á w iátkách przedáią/ pod widomą á własną osobą cielesną. Iákoby rzekł: Ciáło w sztuki zśiekáne/ iáko ie wy rozumiećie/ toć nic nie pomoże: ale Duchem obżywione/ ták iáko ie ia podam w Sákrámenćie/ toć wiele pomoże.

Augu. in Ioan.

10. Postillá Reiowá. Aug. in Psal. 98.

¶ Co też ießcze Augustiná przywodzą/ ktory mowi: Iż nie to ćiáło ieść/ áni tey krwie pić będziecie/ ktore Żydowie wmęczyć máią/ á ktorą oni rozlewáć będą. Ale wam tymi słowy Sákráment nieiáki zálecił/ ktory gdy duchownie będzie rozumiány/ tedy ten ożywi smysły y duße ludzkie. Toć stára piosnká Berengáryusowá: toć też on zá sobą przywodził/ y tym chćiał podeprzeć swego błędu. Ale iáko to Augustin rozumiał/ dosyć sie y sam wyłożył/ mowiąc: Nie to práwi Ciáło ktore widźićie/ ieść będźiećie: to iest/ pod tą widomą osobą/ w ktorey mnie teraz widźićie/ ále niewidomie w Sákrámenćie. Y to ćiáło/ y nie to. Co sie dotycze prawdy á istoty máteryey/ tedy toż ćiáło: ále co sie tknie widomey osoby/ iuż iákoby nie to: bo iuż nieskáżitelne/ nieśmiertelne/ niećierpiętliwe/ ále chwalebne vwielbione/ y pod inßym kształtem/ á niewidome. Tákći sie te słowa Augustinowe koniecznie rozumieć muszą: á nie ták/ áby Augustin święty miał przeć prawdziwey bytnośći Ciáłá Christusowego w Sákrámenćie. Bo ináczey/ był by Augustin przećiwny/ nie tylko Christusowi/ (ktory mowi: To iest Ciáło moie/ á nie inße Ciáło/ ále toż ktore zá was będzie wydano) ále y sam sobie: á co więcey/ y na tymże mieyscu. Bo ták máło wyżey napisał w tymże Psalmie: Przyiął Christus źiemię z źiemie/ iż ćiáło iest z źiemie: á z ćiáłá Pánny Máryey ćiáło przyiął: y w tymże ćiele tu obcował/ y toż ćiáło nam ku pożywániu dał ná zbáwienie. Widźiß co sam że Augustin mowi: Iż toż własnie ćiáło nam Pan Christus daie/ iedno iż iuż nie tákie/ y niewidomym obyczáiem/ iáko ie Żydźi widźieli kiedy ie krzyżowáli.

11.

¶ Nákoniec ieśli rzeczeß/ iż ia przedśie nie widzę iedno chleb: pámiętay/ że maß więcey wierzyć Bogu/ niżli oczam twoim. Boć y Ian święty nie widźiał nád Pánem Christusem przy krzćie iego/ iedno gołębicę: á wżdy wierzył/ iż to był Duch święty. Y Apostołowie w Swiątki nie widźieli iedno ogniste ięzyki: á wierzyli że to był Duch święty. Czemu? Iż więcey wierzyli Bogu/ niżli oczam swoim. A iż im to był Bog powiedźiał/ że im miał zesłáć Duchá świętego. Iż też y Ian święty miał tę obietnicę/ że miał widźieć Duchá świętego zstępuiącego y mießkáiącego nád Christusem: choć co innego widźieli/ tedy przedśie wierzyli/ że to było co im Bog powiedźiał. Tákże y ty/ ácz w tym świętym Sákrámenćie nic innego nie widźiß/ iedno osoby chlebá y winá: ale iż maß obietnicę Páńską: Iż chleb ktory ia wam dam/ Ciáło moie iest: á iż słyßyß co Bog iáwnie mowi/ Iż to iest Ciáło moie: wierzże á namniey nie wątp/ że ináczey nie iest. Zwłaßczá iż ći Pan Ciáło swe podáie pod osobą chlebá nie tylko dla tego/ ábyś sie ćiáłem surowym nie brzydźił/ kiedy być ie podał pod własną osobą: ále y dla tego/ áby niedowiárstwo pierwßych rodźicow vzdrowił/ ktorzy woleli wierzyć Czártu niżli Bogu: choćia też nie widźieli tego w onym Iábłku/ co im Czárt powiádał: ábyś ty nie widząc/ á przedśie wierząc/ y pożywáiąc tego pokármu zbáwiennego/ został ná wieki błogosłáwionym.

Ian w 1.

w Dźieiach w 1.

Ian w 16.

Tákżeć y Máńná oná/ zwierzchu sie prostym koryándrem zdáłá/ ále wewnątrz smáki pożądane miáłá. w kśięg. Mádro. w 16.

12. Postillá Reiowá. Iáko sie może zwáć figurą ten Sákráment. Algerus.

¶ Co też niektorzy powiedáią: że Oycowie święći ten nadostoynieyßy Sákráment czásem podobieństwem/ známionowániem/ wyobráżenim/ figurą/ álbo kształtem prawdźiwego Ciáłá Páná Christusowego názywáią. Toć prawda iest: ále przedśie nie ták rozumieią iáko dźiś Sákrámentárze/ żeby tám prawdźiwego Ciáłá Christusowego nie było/ iedno iż (iáko ieden wedle náuki Augu-

stna świetego nápisał) ten Sakráment/ y prawda/ y figura iest: Prawda/ iż prawdziwe Ciáło y Krew Páná Christusowá mocą Duchá świetego w słowie Bożym/ z istnośći chlebá y winá sie w nim stáie. A Figura/ to iest/ co zwierzchu widzimy: one widome osoby chlebá y winá/ ktore figuruią y známionuią prawdziwe Ciáło y Krew/ ktora sie pod nimi tái. Otoż ten Sákráment ze dwu rzeczy iest złożony/ z widomey osoby albo figury chlebá y winá/ á z niewidomey prawdy Ciáłá y Krwie Páná Christusowey.

Cześć Trzećia.

Do Rzym: w 6.
Do Zydow w 1.
Psalm 96.
Psalm 71.
Psalm 21.

Już tedy okazawßy/ że pod tymi widomemi osobámi chlebá y winá/ iest prawdziwie á istotnie żywe Ciáło y Krew Páná nászego Jezusá Christusá: to iest/ zupełny Pan Christus z Ciałem y ze Krwią/ z Bostwem y Człowieczeństwem. Abowiem iuż sie wiecey nie dzieli/ iuż wiecey nie vmiera/ śmierć mu wiecey pánowáć nie bedzie: Ciáło iego iuż wiecey nie iest ćierpietliwe/ ale nieśmiertelne/ y żadney skázonośći nie poddáne. To mowię okazawßy/ iuż nie trudno iest dowieść y tego/ iż temu Sakramentowi ma być wyrządzana ta cześć y chwałá/ ktora iest BOgu sámemu powinna. Bo ieśli tu iest oblicznie/ istotnie/ á prawdziwie Pan Christus z nierozdzielnym Ciałem y Bostwem swoim/ a iakoż go nie czćić? iáko go nie chwalić? iáko nie klękáć a nie pádáć przed nim? iáko mu wßelakiey poczćiwośći wyrządzáć nie mamy? gdyż to o nim Bog Oćiec wprowadzáiąc go na świat mowi: Niechay go chwalą wßyscy Anyołowie Boży. Y ná drugim mieyscu: Będą go chwalić wßyscy Krolowie ziemscy/ á wßyscy narodowie będą służyć iemu. Tenże Krol y Prorok Dawid/ przypátruiąc sie z dáleka zacnośći tego Sákramentu/ nie dosyć ma na tym że powiedział: Będą pożywáć vbodzy/ y będą násyceni/ y będą Páná chwalić. Ale y to przydał: Będą chwalić/ á będą pádáć przed oblicznośćią iego wßystkie familie/ á wßystkie domy narodow. Y záśie: Jedli/ y chwalili wßyscy tłuśći ziemie.

Aug. in Psal. 21. & Epist: 120. Cap. 27.
Chwała Christusá w Sákrámenćie v bogacze ziemscy.
Piotr w 1 káp. 2.
Do Philip. w 2.
Y pyßni chwalą Christusá w Sákrámenćie.

Ktore słowa Augustin ś. wykładáiąc/ mowi: Jedli ciáło Páná swego/ y tłuśći/ to iest bogacze ziemscy: á choć nie byli iáko vbodzy aż do náśládowánia násyceni/ ale ie przedśie chwalili. Przez bogacze ziemskie/ ludzie pyßne rozumieć mamy/ iáko przez vbogie pokorne. Abowiem y ći y owi pożywáią. Bo y bogacze tákież przywiedzieni są do Stołu Pańskiego/ y przyymuią Ciáło y Krew iego: ale tylko chwalą/ tylko mu cześć a modłę wyrządzáią: lecż násyceni nie bywáią/ iż nie náśláduią Christá Páná. Bo vbogiego pożywáiąc/ sámi vbogimi być niechcą. Ano Christus ćierpiał zá nas/ przykład nam zostáwuiąc/ abyśmy náśládowali tropow iego. Ale iednák/ iż go Bog wskrześił od vmárłych/ y dárowáł mu imię ktore iest nad wßelakie imię: sławą wielmożnośći iego/ y chwałą imienia iego przywiedzieni/ przychodzą y bogacze/ y pożywáią/ y chwałę oddawáią/ ále násyceni nie bywáią: iż nie łákną ani prágną spráwiedliwośći.

Aug. in Psal. 88.
Izáiaß w 66.
Mattheuß w 4.
w 5 Moy. w 6.
Jákomamy chwálić podnożek nog Pańskich.

¶ Toć Augustin ś. ktory teßcze iaśniey o tey chwale/ ktorąśmy temu Sákrámentowi powinni/ mowi na ono mieysce Psalmu: Y chwalćie podnożek nog iego. Co/ powiada/ chwalić mamy? podnożek iego? Ano na drugim mieyscu sam mowi: Niebo iest stolica moiá/ á ziemiá podnożek nog moich. A więc nam ziemię każe chwalić/ ktora iest podnożkiem nog iego? Ale iákoż my ziemię mamy chwalić/ gdy pismo iásne iest: Iż Páná Bogá twego będzieß chwalił: á tu mowi/ chwalćie podnożek iego? Jestem rostárgniony/ boię sie chwalić ziemię/ by mię nie potępił ten/ ktory stworzył niebo y ziemię. Z drugiey strony boię sie nie chwalić podnożká nog Páná mego/ iż mi Prorok w Psálmie roskázuie: Chwalćie podnożek nog iego. Pytam co iest podnożek nog iego? á Pismo mi powiada: Ziemiá iest podnożek nog iego. W tym rostárgnieniu obracam sie do Páná Christusá/ bo tego tu ßukam: y náyduię iáko bez bałwochwalstwá może być chwa-

lona ziemia/ bez bałwochwálstwá może być chwalon podnożek nog iego. Abowiem on przyiął ziemie z ziemie: iż ciáło iest z ziemie/ á on z ciáłá Panny Máriey ciáło przyiąć raczył. A iż w tym ciele tu obcował/ y toż ciáło nam ku pożywániu ná zbawienie darował: á żaden onego ciáłá nie pożywa/ áż mu pierwey pokłon y chwałe vczyni: nalezlismy iáko mamy chwalić táki podnożek nog Pańskich: á nie tylko nie zgrzeszymy chwaląc/ ale bysmy zgrzeszyli nie chwaląc. Y máło niżey ták pisze: Przetoż gdy sie przed ktorąszkolwiek ziemią (to iest przed ktorym kolwiek Sákramente Ciáłá Pańskie°) kłániasz y padasz/ nie pátrzie nań iáko ná ziemie/ ále iáko ná onego świętego/ ktorego nog podnożek iest to co chwalisz/ bo gi dla niego chwalisz. Dla tegoć y Prorok to przydał: Chwalcie podnożek nog iego/ boć święty iest. Do tąd są słowá Augustiná ś. ktore powtarza y Ambroży święty.

Zaden ciáłá Pańskiego nie pożywa/ áż ie pierwey pochwali.

Pátrz/ iż nie tylko grzech nie iest chwalić P. Christusá w tym Sákrámenćie/ ále grzech iest nie chwalić.

¶ Jásna tedy rzecz iest/ iż Pána Christusá gdzieszkolwiek iest/ ták ná niebie iáko y ná ziemi/ ták ná práwicy Boskiey iáko y w Sákrámenćie/ cżćić y chwalić mamy. Bo iesli go trzey Krolowie w stáyni we żłobie/ iesli Apostołowie w łodce/ iesli oni slepi/ y inni ludzie ná rożnych mieyscach chwalili: iesli mu cżći Boskie wyrządzali poki iesżcze był ná świećie/ á w śmiertelnym ciele: Jákoż my go dáleko wiecey cżćić y chwalić nie mamy iuż nieśmiertelnego/ iuż vwielbionego/ iuż ná práwicy Bożey siedzącego? Jáko Chryzostom nadobnie mowi. To ciáło we żłobie vcżcili Krolowie: ludzie Pogáńscy/ y grubi/ podiąwszy droge wielką z boiáźnią y ze drżenim wielkim pochwalili. Násláduymyż tedy przynamniey cudzoziemcow onych/ my ktorzysmy sie zstáli mieszczány niebieskimi. Bo oni widząc tylko żłob y chalupke/ á nic tego nie widząc co ty teraz widzisz/ iednák przedśie z wielką vcżciwośćią/ y z strachem przystąpili. A ty go widzisz nie we żłobie/ ále ná Ołtarzu: y nie ná rękach niewieścich/ ále v Kapłaná obecnego/ y Duchá ś. obficie nad Ofiárą położoną roślanego widzisz: y nie ná gołe ciáło pátrzysz iáko oni/ ále y możność/ y wszystke spráwe iego znasz y wiesz/ y iesteś we wszytkim iuż dobrze wpráwiony. Toc Chryzostom ś. Ale coż trzebá wiele świádectwá przywodźić/ gdyż o tym nigdy wątpienia w Kośćiele nie było/ żeby Christusá w tym Sákramenćie chwalić nie miano?

Ambro. lib. 3 de Spiritu S. cap. 12

Christusá kedykolwiek iest chwalić mamy.

Chryso. hom. 24 in priorem ad Corinth.

☞ A co sie Processy dotycże/ y Ceremoniy Swiętá dźiśieyszego: myć to záprawdę nie w inszy obycżay cżynimy/ iedno ná pámiątke tego co Pan Christus ná tym świećie dla zbáwienia nászego cżynić raczył: y te Processie nie znáczą nic inszego/ iedno ono wyśćie Páná Christusowe/ ktorym zstąpił z stolice Máiestatu swego: á przyiąwszy ciáło człowiecżeńskie nawiedźić nas raczył/ y obcował z námi: y spráwiwszy násze odkupienie/ wroćił sie záś skąd był pierwey przyszedł. Jáko y Dawid powiedźiał: Od naywyższego niebá wyśćie iego/ á zwrocenie iego záśie áż do zwierzchnośći Máiestatu iego. Bo iesliż Zydowie ná wiecżną pámiątke onego dobrodźieystwá/ że ich Pan Bog przez cżterdźieśći lat chlebem niebieskim Manną kármić raczył/ troche Manny w złoty statek włożywszy/ z táką vcżciwośćią w skrzyni zwierzchu y we wnątrz złotem położoney chowáli: iákoż dáleko wiecey my Chrześćiánie cżynić nie mamy/ ktorych Zbáwićiel nász Pan Jezus Christus iuż nie prostą Manną/ ále Ciáłem swym nasświętszym kármić raczy? przecżże ná pámiątke ták wielkiego dobrodźieystwá/ tego Sákramentu nietylko dla chorych/ ále y dla chwały Páńskiey w złotych statkach chowáć/ y w wielkiey vcżciwośći mieć nie mamy?

Processie dla cżegó vstáwione/ á co znamionuią.

Psalm 18.

Mánne figure tego Sákramentu we złoćie chowano.

w 2 ksieg. Moyzesz. w 16. kap.

¶ Wspomni iedno sobie / z iáką vcżciwośćią Zydowie nosili onę Arche około Jerychá/ á wnet vpadáły mury iego: iáko ią wynośili cżásu potrzeby y ná woyne: iż tego byli dobrze doświadcżyli/ iáko im obliczność oney skrzynie wiele pomagáła. A cżemuż y my ze wszem nabożeństwem/ y z iáko nawiętszą vcżciwośćią Ciáłá Páná Jezusá Christusá w nászych Processiach nośić nie mamy/ abysmy od niego wspomożenie mieli? Błogosławił Pan Bog Obededomowi/ że był onę Skrzynie świętą do domu swego z vcżciwośćią przyiął/ (á toć byłá figurá tego Sákramentu) á iákoż nam dáleko wiecey błogosławić nie ma/ kiedy iuż nie

Zydowie Arche z iáką pocżćiwośćią prowadźili.

Jozue w 6.

w 2 ksie. Krol w 6 kap.

prostą

proſtą Skrzynię/ w ktorey tylko Mánná á Rozgá/ á Przykazánie Boże ná dwu Tablicach nápiſáne było: ale on Chleb żywy ktory zſtąpił z niebá/ przyymiemy z wielką vczćiwośćią? Prowádził ią Dawid z wielkim triumphem/ y z Ofiárámi śpiewáiąc/ gráiąc/ y ſkacząc ze wßyſtkiey mocy/ choćia o tym żadnego wyráżnego przykazánia nie miał: á wżdy ſie to bárzo Bogu podobało. Náśmiewáłá ſie z tego żoná iego/ y ſkarał ią Pan Bog/ iż bezecną á niepłodną zoſtáłá. Toć ſie też pewnie wßyſtkim iey náſládowcom doſtánie. Abowiem y ći wßyſcy wzgárdzonymi/ y od Bogá porzuconymi zoſtáią/ y do żadnych vczynkow dobrych nieſpoſobnemi: y podawa ie Pan Bog nákoniec w opáczne á przewrotne myśli/ áby czynili to co nieprzyſtoi/ nápełnieni wßelkiey niepráwośći/ łákomſtwá/ nieczyſtoty/ niecnoty/ ſwarow/ złośliwośći/ náśmiewcy/ Bogá nienawidzący/ potwarcy/ pyßni/ nádęći/ wynależce złych rzeczy/ ktorych koniec ieſt wieczne zátrácenie. Ktorym Boże day vpámiętánie.

Jan w 6. — w 2 kſięg. Krolewſk. w 6 káp. — Michol przeklęta/ y wßyſcy ktorzy iey náſláduią zoſtáią przed Bogiem nie płodnemi. — Do Rzym. w 1.

Odpowiedź ná Argumenta Odßczepieńcow. 1.

¶ Ale ty moy Chrześćiánſki człowiecze/ nie wſtyday ſie/ á nie leń ſie wßelaką poczćiwość wyrządzáć Pánu ſwemu/ prawdźiwie w tym Sákrámenćie oblicznemu: á nie ſłuchay tych plotek/ ktorymi oni zwykli proſty lud od chwały Bożey złośliwie odwodźić: Ale ieśli ć rzeką/ iż nie mowił Pan Chriſtus/ chwalćie/ álbo noście/ álbo záwieraycie ten Sákrámentt/ ále bierzćie/ á iedzćie. Tedy im odpowiedz: Iżći też Bog Oćiec z niebá zgołá ták powiedźiał: Tenći ieſt Syn moy miły/ tego ſłuchaycie: á nie przydał/ tego chwalćie. A więc przeto zgrzeßyli Krolowie/ ktorzy go chwalili w młodym dźiećińſtwie iego? Zgrzeßył on ślepy: zgrzeßyli Apoſtołowie/ ktorzy mu tákież chwałę Bożą dáli? Bo ieśli ty wierzyß że tu ieſt prawdźiwie/ a dla czegoß go chwalić nie maß? ktorego wßyſcy Angiołowie/ y wßyſcy Krolowie ziemſcy/ y wßyſcy narodowie chwalą?

Máth. w 3 y 17.

2. — Cyrill. ad Caloſyrium. — Ciáło Pańſkie po poświęceniu iuż ſie nie odmienia/ ále záwße trwa w Sákrámenćie.

¶ Jeślić też powiedzą: Iż tu w Sákrámenćie niemaß Ciáłá Chriſtuſowego/ iedno ná ten czas kiedy go pożywáią. Odpowiedzże im ták z Cyrilluſem Biſkupem świętym/ ktory przede dwanaśćie ſet lat ſławny był ná świecie: Iżći ßaleią ći ktorzy to mowią/ boć nie inßy ieſt Chriſtus/ áni ſie odmieni święte Ciáło iego: ále moc przeżegnánia/ poświęcenia/ y ożywiáiąca łáſká záwße w nim trwáć będźie. Rzekł Pan Chriſtus/ To ieſt Ciáło moie: á zaś przydał: Kiedy go pożywáć będźiećie? nie wſpomina tego/ ále zgołá mowi/ To ieſt Ciáło moie: choćia ty pożywaß/ choćia nie pożywaß. Abowiem nie gębá twoiá/ áni twe pożywánie/ ále poświęcenie á ſłowo Pańſkie ſpráwuie ten Sákráment. Iáko nádobnie piße Gregorius Nyſſeńſki/ brát Baſiliuſá wielkiego: Chleb/ mowi Apoſtoł/ bywa poświęcony przez ſłowo Boże/ á przez modlitwę: nie przez pożywánie do tego przychodźi/ áby był Ciáłem Słowá (ktory ieſt Chriſtus Pan) ále wnet przez ſłowo w Ciáło przemieniony bywa/ iáko rzekło Słowo: Iż to ieſt Ciáło moie.

Gregor. Nyſſen.

Szaleńſtwo tych ktorzy bytnośći Ciáłá Páńſkiego w Sákrámenćie gránice zámierzáią.

¶ Abowiem/ prze żywy Bog/ co to ieſt zá śmiáłość/ á co zá ßaleńſtwo/ chćieć obliczność Páná Chriſtuſowę w tym Sákrámenćie pewnymi czáſy zámierzáć y ográdzáć/ y iákoby gránice zákłádáć miedzy Sákrámentem/ á nie Sákrámentem? Iż ieśli gi przyymuie ten ktory przyſtępuie/ tedy dopiero będźie Sákrámēt: á ieśli nie przyymuie tedy nie będźie? A coß gdyby kto z tym vmyſłem przyſtąpił/ áby Sákrámentu nátychmiáſt pożywał: á w tym by/ iáko ſie czáſem przygadza/ álbo omdlał/ álbo iáką nagłą niemocą/ álbo czym tákowym zátrzyman był/ żeby przyiąć nie mogł: co tu rzeką ći gránicznicy od Szátáná wyſadzeni? Izali Pan Chriſtus z onego Sákrámentu nátychmiáſt odeydźie? czyli potrwa trochę aż on człowiek wytchnie/ aż ſobie odpocznie/ aż ku ſobie przyydźie? A ieśli on (iákoß ieſt dobrotliwy) będźie czekáć raczył: więc ći podobno zámierzą mu termin poki czekáć może/ á poki nie może? áby godźinę/ puł godźiny/ álbo ćwierć godźiny poczekał tego ktory przyſtępuie/ dwu áby nie czekał? A ktoß to oſądźi/ ieśli ßaleńße/ czyli niezbożnieyße ſą te wymyſły Szátáńſkie: ktore nie tylko ſłowu Bożemu/ ále y ſámemu rozumowi iáwnie ſą przećiwne?

3.

¶ Ale mowią Luterani: Iż Papieżnicy wiele Bogow máią. Bo ile Mon-

ſtrancyi/tyle Chriſtuſow. Gdzie oto ci nieſzczeſni bluźnierze/ ſami ſie nie czuią. Bo y oni kiedy obiednie albo wieczerze ſwe odpráwuią/ gdzie też wrzkomo ieſt prawdziwe Ciáło Boże/gdy ich dwádźieśćiá albo trzydzieśći przyſtepuie/tedyć też tyle Chriſtuſow bedzie/ ile tych ieſt ktorzy go przyymuią: ponieważ ſámi powiádáią/ iż ieſt prawdziwe Ciáło/ ieſt Chriſtus w tym Sákrámenćie/ ale tylko ná ten czás kiedy pożywáią. A ták co niebácznie przećiwko nam plotą/ toć iuż ſámi przećiwko ſobie mowią. Lecześmy wyżßey okazali/ iż ieden ieſt Chriſtus we wßyſtkich Hoſtiach: iáko ieden głos Káznodzieyſki w wielu vßach/ iedná duſzá we wßyſtkich członkách/ iedná twarz w wielu ſztuczkách źwierćiádłá káżdego. Bo ieſli to przyrodzenie może/ dáleko więcey Pan y Stworzyćiel przyrodzenia może.

Jeden Chriſtus we wßyſtkich hoſtiach.

¶ Ale záſie rzeką: że to nowe vſtáwy z Monſtráncyą chodźić. Odpowiedz: Ieſli wßyſtko co ieſt nowo/ ma być odrzucono: tedyć ieſzcze nowßa Augſpurſka/ Czeſka/ Sáſka/ Tygurſka/ Witemberſka/ y Sedomierſka Confeſſia: á czemuż ſie ich oni trzymáią? przecż ie przyymuią zá ßczere ſłowo Boże? Przecż zá Bogi ſwe bałwány chwalą? Puł czwártá ſtá lat temu/ iáko Vrban Papież IIII. z wielkim zezwolenim wßyſtkiego Kośćiołá Powßechnego te Proceſſie poſtánowił/ ktore nátychmiaſt po wßyſtkim świecie przyiete/y pilnie áż do czáſow náßych záchowáne były: á ledwie czterdzieśći lat temu/iáko Augſpurſka Cófeſſia vłatano/ ktorą ſámiż Autorowie/ coż widźieć iáko wielekroć/ przewarzáli: y ná koniec ſámi ſie iey záprzeli. Nád to/ áczći przed czterzy ſtá lat Swietá Ciáłá Bożego/ y ták wielkich Proceſſiy y Ceremoniy nie bywáło: ále przedśię ten Sákrament/ iákoż od Apoſtołow záwße był w wielkiey powadze á vczćiwośći: iákoś iuż przed tym ſłyßał/ iż go żaden nigdy nie pożywał/ ktoby go pierwey nie chwalił: á nie tylko nie grzeßył chwaląc/ ale by grzeßył nie chwaląc. Y chowano gi záwße vczćiwie w Kośćiele dla chorych/ iáko o tym Kośćielne Hiſtorye świadczą. Sámiż Apoſtołowie po przyięćiu Duchá świetego/ nie mieli nic zacnieyßego w czymby ſie byli kocháli/ y czymby wiárę ſwą przed wßyſtkimi okázowáli/ y co by w więtßey vczćiwośći mieli/ nád ten klenot drogi. Iáko y Lukaß wſpomina: Iż byli vſtáwiczni w przepowiádániu ſłowá Bożo/ná Modlitwách/ á w łamániu chlebá: to ieſt/w rozdawániu tego świetego Sákrámētu. Ktemu ieſzcze/moy bráćie miły/nowym chorobam/ nowego lekárſtwá ßukáć ieſt potrzebá. Być byli Odßczepieńcy w Wierze nic nie zepſowáli/ Kośćioł by był nie miał co náprawowáć. By był Berengarius przećiw temu Sákrámentowi nie bluźnił/tedy by był Vrban Papież przyczyny tego Swiętá vſtáwienia nie miał. Ale iż on ten Sákrament zeſromoćił/ y wßyſtkim ná wzgárdę podał: ſłußno było/ áby ten ktorego Bog vczynił Páſterzem y Głową nád Kośćiołem ſwoim/ o to ſie poſtárał/albo ráczey Duch święty przezeń poſtánowił/ áby mu záś pierwßa oná vczćiwość byłá przywrocona.

4.

Anno Dñi. 1230.

Auguſtin. Chryſoſtom.

w Dzieiach w 2.

Odßczepieńſtwá były przyczyną Swiętá dźiśieyßego.

¶ A wierzę/ iż Pan Bog wßechmogący z oſobliwey ſwey opátrznośći/wzbudźić był raczył tego człowieká świetego ku vſtáwieniu tego Swiętá dźiśieyßego/ że był przeźrzał te nießczeſne ſekty y bluźnierſtwá/ktore przećiw tey chwalebney Swiątośći czáſow oſtátecznych powſtáć miáły. Bo ieſli zá ták iáwnym á iáſnym wyznánim Kośćiołá Bożego/ o prawdźiwey bytnośći Ciáła Chriſtuſowego w tym Sákrámenćie/ przedśię ták wiele ludźi od prawdy odpadáią: á coż by ſie dopiero było ſtáło/gdy by tá prawdá ták mocno w kośćiele y ſłowem Bożym/ y świádectwy rozmáitemi/ y piſmy/ y cudámi/ y tym dźiśieyßym Swiętem/ y temi Ceremoniámi vtwierdzoná/ vmocnioná/ y obronioná nie byłá?

Przecż Pan Bog przez Kośćioł to Swieto vſtáwił.

¶ A ieſzcze to śmieią ludźie wßeteczni á niewſtydliwi bałwochwalſtem názywáć/ y Chriſtuſá bałwánem/ y Papieżá Antychryſtem czynić/ o ktorym v Dánielá ſtoi nápiſano: Iż Bogá Máozym/ to ieſt/ BOgá mocnego/ na mieyſcu ſwym będzie chwalił: y Bogá ktorego nieználi Oycowie iego/będzie czćił złotem y śrebrem/ y drogim kámienim. Otoß/ práwi/mácie Monſtrancye wáße. Ale

5.

Dániel w 11.

o ślepi

Papież Antychristem być niemoże.

1\. Dániel w 11. w 12. y w 9. To Antychrist co Msza ś. niszczy.

o ślepi á szaleni ludzie/ á iáwni mátácze/ á nie wykłádácze słowá Bożego: ieśli Papież Antychrystem iest/ iáko wy mowićie/ vkażcieſz nam pierwey/ ktorą on Ofiárę vstáwiczną zgłádził? Boć o Antychryśćie tenże Dániel Prorok/ y w tymże Kápitulum/ y ná innych mieyscách powiáda/ iż on ma zepsowáć Ofiárę vstáwiczną: ktora insza nie iest/ iedno oná nowa nowego Testámentu Ofiárá/ ktorey Pan Jezus (iáko Ireneus vczeń Apostolski świadczy) ná ostátniey Wieczerzey náuczyć raczył: ktorą Kośćioł wziąwszy od Apostołow/ po wszystkim świećie Bogu ofiáruie. Tećie wy oto iuż psowáć poczęli: przeto żeśćie wy Antychristowie sámi/ álbo przynamniey Ministrowie á przesłáńcy Antychristá/ ktory ią przede dniem Sądnym nákoniec zgłádźić ma. Drugie/ Dániel támże o Antychriśćie powiáda/ że nie będźie roskázował/ iedno przez tyśiąc dwie śćie á dźiewięćdźieśiąt dni/ álbo przez 42 Mieśiącá/ to iest/ przez puł czwártá látá. Jeśli tedy Papież Antychristem iest/ tedyć to długie puł czwártá látá/ przez ktore on w Rzymie śiedźi/ począwszy od Piotrá áż do czásow naszych. A ták nie o Papieżućto brácia moi/ ále o was sámych Dániel Prorokował. Bo pátrzćie iákoć was troszkę wyżey włáśnie ták opisał: Iż ludźie niezbożni á złośćiwi przećiw Testámentowi będą wymyśláć zdrádliwie: ále przedśie lud ktory zna Páná Bogá swego/ przewyższy y vczyni. A wiećie iż ten Sákráment sam Pan Christus Testámentem zowie? á wiećie iákośćie wy wiele náwymyśláli wykrętow zdrádliwych/ ábyśćie ten Testáment Páński wyniszczyli? Ano iedni mowią/ że to iest prosty chleb: drudzy mowią/ że iest Ciáło Boże/ ále tylko gdy go pożywáią: drudzy mowią/ że z chlebem/ pod chlebem/ przy chlebie/ ábo w chlebie iest Ciáło Boże? Nie wspominam żeśćie y Monstrácye/ y Kielichy/ y Kośćioły polupili: á przedśie się pełni słowo Boże/ iż lud práwy Chrześćiáński ktory zna Páná Bogá swego/ á státecznie trwa w Kośćiele iego/ nic się nie vnośi zá wymysły wászemi/ ále te wszystkie wásze mátáctwá przewyższy y zwyćięży prawdą Bożą: y nie przestánie chwalić Páná swego w tym Sákrámenćie/ nie tylko złoto y śrebro/ y drogie kámienie/ ále y sam śiebie wszytkiego ofiáruiąc ná cześć y ná chwałę iego.

2\. Dániel w 12.

Dániel włásnie opisał Antychristowe sługi.

w 1 do Kor. 11.

¶ Niechayże iuż tedy vstáną te wymysły Szátáńskie. Abowiem ći to rzecz niepodobna/ áby oná wiárá ktora ták zgodnym zezwolenim wszystkiego świátá vtwierdzona/ y przez ták wiele wiekow niezgwałcona trwáłá/ miáłá być fałszywa álbo obłędliwa. Wielka niezbożność iest/ y owszem iáwne bluźnierstwo przećiw Duchowi świętemu/ nierzkąc mowić ále mniemáć/ żeby Pan Christus ktory istá prawdá á szczera Miłość iest/ miał dopuśćić áby miła Oblubienicá iego przez ták długi czás miáłá trwieć w ták hániebnym á omierzłym błędźie/ żeby kęs chlebá zá Bogá chwalić miáłá. Prze miły Bog/ niechay ći vznáią/ iáką liczbę dádzą Bogu w dźień strászliwego sądu iego: ktorzy odstąpiwszy Wiáry Kośćiołá Powszechnego/ tey niezbożney Sekty ieszcze nasládowáć/ álbo bronić śmieią.

Wierze ś. Kośćioł Powszechny.

Erasmus.

¶ Ale my brácia námileyszy/ ktorzy w tym świętym Kośćiele mieszkamy/ obchodźmy ten dźień święty z weselim á z nabożeństwem wielkim: á dźiękuiąc P. Bogu swemu/ ktory nam ták zacny skarb zostáwić raczył/ wiárę swoię przećiw błędom stárych y nowych Kácerzow/ przed Zydy/ przed Pogány/ przed Heretyki/ y przed wszystkim świátem iáwnie wyznawaymy: nie wstydźmy się śpiewáć/ gráć/ y weselić się przed tą Archą świętą: w ktorey iuż nie Mánnę/ ále on Chleb żywy ktory zstąpił z niebá/ bez wątpienia mamy. Ale owszem leniwe á oziębłe Chrześćiány ku vczćiwośći/ miłośći/ y nabożeństwu/ przećiw tey chwálebney Swiątośći pobudzaymy: A przećiwniki y wzgárdźićiele tymże nabożeństwem/ á ochotą nászą nápominaymy/ áby nędznicy obaczyli/ żeć iuż nie ludzkimi ále Boskimi vstáwámi gárdzą. A toć iest przyczyna Swiętá dźisieyszego/ y tych wszystkich Ceremoniy iego. Tećsą nowe lekárstwá/ ktorymi Duch ś. przez Kośćioł leczy nowe choroby Berengáriusowe/ y potomkow iego. Mowią niektorzy/ żeby Kośćioł mogł być bez tego Swiętá/ ták iáko przed tym był bez niego: á tego nie baczą/ iżby dáleko lepiey być Kośćiołowi bez tego hániebnego

Beren-

Berengáryuſowego błędu: ktory ponieważ tych nießczeſnych czáſow przez poſtronne káziciele odnowion y wſkrzeßon ieſt/ ták iż gi niektorzy zá ßczerą prawdę máią: ázaż teź nie przyſtoi/ áby przećiwne lekárſtwo odnowione/ y powtorzone było? Niechay iedno oni opußczą błędy ſwoie/ niechay ten Sákráment wtey vććiwośći máią/ w iákiey záwße był w Kośćiele: á niechay ſie nam zárecżą/ iż iuż nigdy żaden Heretyk nie powſtánie/ ktoryby gi wſkrześił/ tedyć y my powiemy/ że to Swięto Kośćiołowi nie będzie potrzebne. Bo gdzie choroby niemaß/ tám teź lekárſtwá nie potrzebá: á gdzie dobrowolnie y ochotnie czynią co przyſtoi/ tám nápominániu mieyſcá nie zoſtáie.

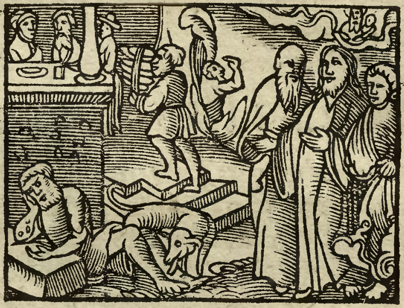
Summá tego Kazánia.

I. Słyßałeś iuż moy Chrześćiáninie miły/ ná początku kazánia/ iáko ſie Czárt wßeląkim obyczáiem przez ſwe Miniſtry o to ſtárał/ áby ten naświętßy Sákráment wynißczył z prawdźiwego Ciáłá Páná Chriſtuſowego: á ſam będąc kłamcą/ áby Chriſtuſá iſtą Prawdę kłamliwym vczynił. II. ¶ Słyßałeś w pierwßey częśći/ ná czym záwiſłá wiárá Chrześćiáńſka/ że w tym Sákramenćie pod oſobą chleba y winá ieſt prawdźiwe Ciáło P. Chriſtuſowo. Iż to ieſt iáſne słowo Boże/ To ieſt Ciáło moie: ktorey prawdy nie tylko inße Piſmá nowego zakonu/ ále y wykłady wßyſtkich Doktorow/ y zgodne rozumienie Kośćiołá Powßechnego/ y cudá niezliczone/ ktore Pan ná potwierdzenie tey prawdy okázowáć raczył: y powßechne Concilia: nákoniec y Żydowſkie/ y Pogáńſkie/ y Czártowſkie wyznánia iáwnie podpieráią. III. ¶ Słyßałeś záś w częśći wtorey/ żeć Odßczepieńcy práwie nic nie máią/ czymby dowieść mogli ſproſnego wymyſłu ſwego/ álbo ráczey Berengáriuſowego (ácż ſie oni wſtydzą tego Pátryarchy ſwego) iáwnie słowu Bożemu przećiwnego: ale iedno one plotki/ ktoreś tu wniwecż obrocone widział: O czym wiele ludźi vczonych ießcże doſtátecżniey piſáło. IIII. ¶ Potym w trzećiey częśći zrozumiałeś/ iż ſłußnie temu Pánu w tym Sákrámenćie ma być tá cześć wyrządzaná/ ktorąſmy winni śiedzącemu ná práwicy Oycowſkiey/ ponieważ tu nie inße ieſt Ciáło/ y nie inßy Chriſtus/ ále tenże y w niebie y ná źiemi: ácż tám w widomey oſobie ćiáłá człowieczego/ á tu pod świętą záſłoną Sákrámentu ſwoiego. V. ¶ Nákoniec/ odpowiedźiáło ſie krotko y tym/ ktorzy tey powinney chwały wyrzędzáć mu niechcą/ y wolą przeklętey niewiáſty Michol/ nizli Dawidá błogosłáwionego męża/ Krolá y Prorocá świętego naśládowáć.

¶ Przepuśćże im/ przepuść/ náß miłośćiwy Pánie: iákoś y onym bluźnierzom á krzyżownikom twoim przepuśćić był raczył: boć nieboziątká nie wiedzą co czynią. Day áby ſie vználi w ſproſnych błędziech ſwoich/ á vznawßy/ áby więcey wierzyli słowu BOżemu/ niż wymysłom ludzkim: á náwroćiwßy ſie do iednego Kośćiołá twego/ áby iednym ſercem y iednymi vſty známi ſpołecżnie chwalili ćiebie Páná/ Zbawićielá/ á Odkupićielá ſwego w tym Sákrámenćie prawdźiwie będącego: ktory żywieß y kroluieß z Ocem y z Duchem świętym ná wieki wiecżne.

AMEN.

Ewangelia ná pierwszą Niedzielę po naświetszey Troycy/ ktorą nápisał Lukasz S. w xvj. Kápit.



Czásu onego. Mowił Pan Jezus do Vcżniow swoich/ y do Fárizeuszow Zydowskich: Człowiek niektory był bogáty/ ktory sie obłocżył w Páwłokę y w Bisior/ á vżywał ná kożdy dźień hoynie. Y był też ieden żebrak imieniem Lázarz/ ktory leżał v wrot iego/ pełen wrzodow/ chcąc być násycon odrobinámi/ ktore pádáły z stołu onego Bogacżá/ á żaden mu nic nie dawał. Ale y psi przychodźili á lizáli wrzody iego. Y sstáło sie iest iż vmárł żebrak/ y był niesion od Angiołow ná łono Abráhámowe. Vmárł też y bogáty/ y pogrzebion iest w piekle. A będąc w mękach/ podniozszy ocży swoie/ vyzrzał Abráhámá z dáleká/ y Lázárzá ná łonie iego/ tedy wołáiąc rzekł: Oycże Abráhámie zmiłuy sie nádemną/ á pośli Lázárzá/ áby omocżywszy koniec pálcá swego w wodźie ochłodźił ięzyk moy: bo ćięszką mękę ćierpię w tym płomieniu. Y rzekł mu Abráhám: Synu/ pámiętay iżeś wiele dobrego wźiął zá żywotá twego/ á Lázarz też wiele złego: á ták też teraz ten iest w poćieszeniu/ á ty też męki ćierpisz: á w tym wszystkim/ miedzy námi á miedzy wámi wielka otchłań mocnie postánowioná iest: iże ktorzyby chćieli z owąd do was przeyść/ nie mogą: áni z tám tąd do nas sie przepráwić. Y rzekł: Proszę ćię tedy Oycże/ ábyś go posłał do domu Oycá mego: bowiem mam pięć brátow/ áby im świadcżył/ áby też y oni nie przyszli do tego mieścá mąk. Y rzekł mu Abráhám: Máiąć Moyzeszá y Proroki/ niechayże ich słucháią. A on rzekł: Nie/ Oycże Abráhámie: ále iesliby kto z vmárłych szedł do nich/ pokutę będą cżynili. Odpowiedźiał iemu: Nie będąli Moyzeszá iteż Prorokow słucháć/ tedy choćby też j kto zmartwychwstał/ nie vwierzą.

Q dwo-

O dwoiákiey drodze/ przeſtroney do Piekłá/ á ćiáſney do Niebá/ przećiw zbytkom á niemiłośierdziu: á o mekách Piekielnych.

CZłowiek podrożny gdy do mieyſcá przyydźie/ gdźie ſie dzielą á rozſtáią drogi/ ieſli báczny ieſt nie puſzcza ſie ták proſto bez rozmyſłu ládá ktorą/ ále pierwey ſtánie/ drogam ſie przypátrza/ y myśli ktoraby miał obráć/ á ktorabygo proſto do mieyſcá náznáczonego doprowádźić miáłá. Przy tym też obacza/ ktoraby naubitſza byłá: ácz ſie y tey nie záwſze trzyma/ ále obaczywſzy położenie mieyſcá/ ktorą naproſtſzą á napewnieyſzą widźi/ tą ſie puſzcza: choć też czáſem nie ták vtárta ieſt iáko druga. A tego kto nie czyni/ ten álbo nigdy/ álbo bárzo nie rychło tám gdźie vmyślił przychodźi. To podobieńſtwo nam też bárzo ſłuży. Abowiem Niedźiele przeſzłey poczęliſmy pątnictwo á pielgrzymowánie náſze do oney zwierzchniey Oyczyzny niebieſkiey/ ode Krztu świętego/ á od wyznánia y wzywánia przenaświętſzey Troyce. W przeſzły Czwartek wzięliſmy pośilenie z onego świętego pokarmu/ z onego Chlebá żywego/ ktory dáie żywot świátu/ ábyſmy nie vſtáli ná tey drodze/ ále ábyſmy chodźili w mocy tego pokármu/ iáko Heliaſz Prorok/ áż ná gorę Páńſką. Bo iżeſmy ſie przez puł roká dosyć náſłucháli/ co Pan Chriſtus zá nas czynić y vćierpieć raczył/ y co nam záſłużyć/ co dáć/ y obiecáć raczył: ſłuſznieſmy ſie iuż też teraz vdáli w tę drogę/ y poczęliſmy w tym zawodźie biegáć/ ábyſmy oney wieczney zapłáty doſtáć mogli/ ktorą nam Pan Chriſtus obiecał y wyſtáwił. A tu iuż będąc w tym biegu/ dwie ſie nam drodze okázuią/ bárzo od ſiebie rożne á práwie przećiwne. Jedna ieſt piękna/ weſoła/ ſzeroka/ y bárzo vbita: á druga oſtra/ twárda/ przykra/ y ćiáſna/ y ktemu nie vtárta: Lecz koniec obudwu bárzo przećiwny ieſt. Bo oná ſzeroka wiedźie nas ná śmierć/ y ná zátrácenie: á tá ćiáſna ná zbáwienie/ á ná żywot wieczny. Oto ten Bogacz ktorego dźiśieyſza Ewángelia wſpomina/ tey ſie pierwſzey trzymał: ſtroił ſie/ buiał ſobie/ vżywał/ ſkakał/ pląſał/ roſkoſzował/ á nic ſie ná przyſzłe rzeczy nie oglądał: á Lázarz vbogi żebrák wielkie vboſtwo/ ćiężką chorobę/ y niedoſtátek ćierpiał. Lecz pierwſzego oná przeſtroną á weſoła droga záwiodłá do Piekłá: á tego wtorego oná przykra á ćiáſna drogá/ ná łono Abráhámowe/ to ieſt/ ná mieyſce wieczney poćiechy y pokoiu wprowadźiłą. Otoſzći te dwie drodze nam ſie też záwſze przed oczymá wiją. A tu wiec rozumu/ baczenia/ y wielkiey opátrznośći potrzebá: muśiſz tu oczy otworzyć/ ieſli ſie niechceſz omylić y záwieść. Abowiem wiele ludźi ná tym ſie potyka/ że drogę ſzeroką á vbitą ſobie obieráią/ á od tey ćiáſney co nadáley vćiekáią. Jáko y Pan Chriſtus powiedźiał: Jż ſzeroką drogą wiele ludźi chodzą/ á tę wąſką bárzo rzadcy ſą ktorzy ią znáyduią. Abowiem doſtátek/ roſkoſz/ á proznowánie kogoby nie vwiodło/ zwłaſzczá ieſli kto nie pátrzy końcá? A z drugiey ſtrony niedoſtátkiem/ bolesćią/ y krzyżem łácno ſie ludźie odſtráſzáią/ ktorzy tylko ná te ninieyſze á doczeſne rzeczy pátrzáią. Ale Chriſtus rádźi/ ábyſmy ſie ná koniec oglądáli. Tákież ći te dwie drodze y onym świętym Męczennikom przed oczy położone były. Obiecowano im z iedney ſtrony bogáctwá/ roſkoſzy/ y czći tego świátá/ ieſliby ſie Chriſtuſá záprzeli: á z drugiey ſtrony wielkie męki y śmierć hániebną/ ieſliby Chriſtuſá wyznawáli. A gdźiebyć oni byli w tym końcá nie pátrzáli/ bez pochyby obráliby byli ſzeroką á przeſtroną drogę. Ale iáko mądrzy á báczni/ y we wnątrz od Bogá oświeceni/ więcey ſie ná one przyſzłe/ niż ná te ninieyſze rzeczy oglądáli.

Piekny porządek náuki chrześćiáńſkiey w Kośćiele przez cały rok.

Czás od Troyce ś. áż do Adwentu/ czáſem pielgrzymowánia Kośćioł zowie.

Jan w 6.

w 3 Krol w 19.

Zaden korony nie weźmie/ iedno kto ſie o nię mężnie potyka.

Dwie drodze ćiáſna y ſzeroka.

Obieray co raczyſz.

Mátthеuſz w 7.

Si finis bonus laudabile totum.

dali.

Szeroka drogá.

dáli. Tákżeć też y nam czynić przyſtoi. Częſto ſie trefuie/ iż nam albo świát/ albo właſne myśli naße otuchy dodawáią/ y ták nas do złego podßczuwáią: Ey/ byś ſie ty chćiał z ludźmi zgádząć/ á byś chćiał tego albo owego grzechu dopomoc/ wnet byſie dobrze miał: ale ieſli ták będzieß trwał w tey proſtoćie/ á w dobroći ſwoiey: tedy pokiś żyw/ nędzę klepáć muśiß/ á nic dobrego ná świećie nie vżywieß. Tu ſie ſtrzeż/ áby ćię niezwiodło ßczęśćie świátá tego/ albo krzyż á nießczęście aby ćię od dobrego nie odſtraßyło. Abowiem y to y owo krotkie á docześne ieſt: á wżdy zá iednym wieczna żáłość/ á zá drugim wieczne weſele y odpłátá idzie. Otoß maß dla czego tá Ewángelia ná dziśieyßą Niedzielę ieſt náznáczona/ áby ſobie w czás káżdy obierał/ ktorą woli drogę. Co lepiey z tego Kazánia obaczymy/ rozdzieliwßy ie ná dwie części. Pierwßa będzie/ o roznym żyćiu ná świećie tych dwu oſob. Druga/ o roznym tákieß żeśćiu z świátá/ y o rozney odpłaćie po śmierći.

Ciáſna drogá.

Quæ videtur, temporalia ſunt: quæ non videntur, æterna.

Część Pierwsza.

Nadobne porownánie tey Ewángeliey z iednym Pſalmem. Pſal. 48.

Kto by chćiał wiedzieć krotką ſummę y nadobny wykład tey Ewángeliey świętey/ tego ia odſyłam do onego Pſálmu Dawidowego/ ktory ſie ták poczyna: Słuchayćie tych rzeczy wßelkni narodowie: bierzćie to w vßy ſwe wßyſcy ktorzy mießkaćie w okrąg tego świátá: wßyſcy obywátele ziemſcy/ y ſynowie ludzcy/ poſpołu bogáty y vbogi. Vſtá moie będą mowić mądrość: á rozmyſlánie ſercá mego przeſtrogę y opátrzność. Skłonię vcho moie ku przepowieśći: oznaymię w pſałterzu rzecz á myśl moię. Tu ſłyßyß dźiwne wołánie Prorockie/ ktorym wßyſtkich ludźi pozywa do śiebie: ſłyßyß wielką á zacną obietnicę/ że obiecuie náucżyć nas prawdźiwey mądrośći. A wżdy on w tym wßyſtkim Pſálmie nic inßego nie czyni/ iedno iż vkázuie/ iáko ieſt rzecz głupia á omylna/ iáko niebeſpieczna á ßkodliwa/ dufáć tym ziemſkim rzeczam/ á ßczęśćiu docześnemu: vpominaiąc záraz wßyſtkich dobrych á pobożnych ludźi/ áby nie ßukali dobra y bogáctwá tutecznego/ ale Páná Bogá/ y kroleſtwá iego: á iżby ſie z tego nie gorßyli/ kiedy widzą iż ſie złym wßyſtko powoli dzieie/ á dobrym wßyſtko ſie wſpák obraca. Táć ieſt mądrość/ ktorey nas chce náucżyć. Co ſie ia/ powieda/ mam bać/ co ſie mam wiele fráſowáć w nießczęśćiu á we złe dźień? gdyß Pan Bog odkupi á wybáwi duße moię z ręki Piekielney/ gdy mię do śiebie przyymie. Ták iáko tu w tym nędznym wedle świátá Łázárzu widziß. A ktoć to ſobie pewnie obiecowáć może/ ten ſie nie ma przecz ſkárżyć ná te kłopoty á niedoſtátki docześne. Co ſie ia/ práwi/ mam gryść dla ßczęśćia złośliwych ludźi? gdyß widzę/ że to ich ßczęśćie poſpolićie żáłoſne á nießczęſne bierze dokończenie? Bo człowiek gdy we czći ieſt/ nie rozumie/ nie pátrzy ná koniec/ áni ſie bacży/ áni ſie czuie: á práwie ieſt przyrownan nierozumnemu á głupiemu bydłu. Tákći ſie pierwßym rodźicom náßym w Ráiu przygodźiło/ ktorzy będąc w wielkich roſkoßach poſtáwieni/ dla tey niebácżnośći wpádli w wielkie nędze. Toßci ſie y temu nędznemu Bogaczowi ſtáło: y dźiś ſie ießcze wßytkim złym doſtáie/ ktorzy opływáią dobry á doſtátki tego świátá/ że ſie práwie w głupie beſtyie/ á w nierozumne bydło obracáią: nic o tym nie myślą/ od kogo/ á ná co dobrá wßyſtkie wzięli: ále dufáią w śile á w możnośći ſwoiey/ á chlubią ſie w wielkośći bogáctw ſwoich: nádzieię ſwą w tych rzecżach niepewnych á odmiennych pokłádáią: á nic inßego ná świećie nie ßukáią/ iedno áby ich imioná/ ich domy/ ich tytuły ná tey ziemi ſłáwne á záwołáne były.

Nießczęśćie Szaleńſtwo tych ktorzy vfáią ßczęśćiu docześnemu.

Szczęśćie świátá tego iáko ieſt ßkodliwe.

¶ Ale coż wżdy zá koniec ich będzie/ powiedz nam miły Dawidzie święty? Głupi y ßalony/ powieda/ poſpołu záginą. A więc im bogáctwá nic nie pomogą? By káſká. Abowiem bogáctwá y doczeſne dobrá áni Bogá przeiednáć á vbłágáć/ áni duße z śmierći zbáwić/ áni z zátrácenia wykupić nie mogą. Ale wżdy przyiaciele á powinowáći mogą im co pomoc? Ani brát/ áni ſwát/ áni żywy

Nie pomogą bogáctwá w dźień gniewu.

człowiek/ mowi Dawid/ nikogo nie odkupi/ nikogo nie zastapi/ y nie odda Bogu vbłagania iego. Ale gdzież sie wżdy dobrá ich dostána? Bogacz/ powieda/ kiedy zeydzie/ nie weźmieć nic z sobą/ áni z nim zstapi do Piekłá chwałá iego: y zostáwi obcym/ á czásem y nieprzyiacielom swym bogáctwá swoie. A ciáłá zásie gdzie sie też zostána? Groby ich (powiada) będa domámi ich na wieki. A duszam ich lepak co sie też dostánie? Iako owce/ powieda/ w Piekle sa położeni: śmierć ie záwsze gryść y glodáć będzie: Wnida áż do narodow Oycow swoich/ á świátłá nie oglądáia ná wieki. Y będa spráwiedliwi pánowáć nád nimi (iáko y tu Lázarz nád Bogaczem) a pomoc ich zgrzybieie w piekle od chwały ich. Toć wszystko Dawid wspomina w námienionym Psalmie: nawięcey dla tego/ áby żaden Bogacz nie vfał swym bogáctwam/ á vbogi w vbostwie swym nierospaczał: ále żeby obá pámiętáli/ iż sa śmiertelnymi: a iż máia przyść do inszego żywotá/ w ktorym ći co sie tu sobie teraz nasczęśliwszymi zdadza/ że wszech námizernieyszy będa. Toć to iest nowa mądrość/ ktorey nas Dawid w Psalmie przerzeczonym vczy. A ktoryż może być lepszy y własnieyszy wykład Ewángeliey dzisieyszey? ponieważ y tu Christus nic innego nie czyni/ iedno iż vpomina bogacze/ á vbogie cieszy. Iáko wnetże z iey wykładu szerzey obaczymy.

W piekle iuż żadney pomocy nie.

¶ Bo słuchay iáko nam te obie osobie Pan á Zbáwiciel nász opisuie: á przypátrz sie pilno/ ktorym sposobem ten Bogacz vpadł do piekłá: á Lázarz áż do niebá wzlećiał. Człowiek/ powiáda/ niektory był bogáty/ ktory sie obłoczył w kosztowne odzienie/ á hoynie záwżdy vżywał. Nie mniemay że aby to prosta przypowieść byłá. Boć w przypowieśći nie kłáda własnych imion/ iáko ie tu położone widzisz: mász oto Lázárza y Abrahámá/ Moyzeszá/ y Proroki. A ieslić Abrahám iest prawy/ tedyć y Lázarz práwy. A ácz o Lázárzu indzie nie czytamy/ iáko o Abrahámie czytamy: lecz ktory Lázárzá vczynił/ tenći y Abrahámá stworzył. A tak nie iestći to przypowieść/ ále historya prawdziwa. Bo iesli tu o prawym Abrahámie mowi/ tedyć też práwego Lázárzá rozumieć muśimy. Toć Chryzostom świety.

Nie iest to przypowieść/ ále Historia. Chryzostom.

¶ Słuchayże co zá życie było rostucharzá tego. Był/ práwi/ niektory człowiek bogáty á niemiłośierny: było niepożyteczne drzewo/ ná ktorym liśćia dosyć/ á owocu mało: przetoż nie dziw że ie wnet wyćięto/ y w ogień wrzucono. Był bogáty w imieniu/ ále vbogi w miłośierdziu: bogáty w wierze/ ále odárty w miłośći. Vmiał wiele o Zakonie mowić/ y chlubił sie że był synem Abrahamowym. Bo to był obyczay wszystkich Żydow/ iáko y tych Ewángelikow dzisieyszych/ że sie Christusem y Ewángelią dosyć hardzie chlubią/ y sámi sobie práwe wyrozumienie pismá przywłaszczáią/ iákoby od nich naprzod wyszło Krolestwo Boże/ álbo iákoby im sámym należáło/ y na nie sáme przyść miáło. A coż potym kiedy on przedśię był łotrem: miał wiarę/ ále bez miłośći: był iáko okazáłe drzewo bez owocu. Miałci wprawdzie przed świátem wielkie záwołánie/ piękna postawę: ále przed Bogiem był/ iákoby nie był/ bez imienia/ y nieznáiomy. Abowiem wysoki iest Pan Bog/ á ná pokorne pátrzy/ a wyniosłe lepak zdaleka poznawa: poznawa/ ále sie do nich nie przyznawa. Iáko iest nápisano: Iż ći ktorzy od ciebie odstępuią/ Pánie/ będa ná ziemi nápisani. Y zásie: Nie będę wspominał imion ich w vśćiech moich. Abowiem kto Bogá w świętych á vbogich członkách iego znáć nie chce/ do tego sie też Pan Bog znáć nie będzie. Był/ mowi/ człowiek bogáty: miał to wszystko/ czego tu sobie kto wedle świátá żądáć y winszowáć może: zdrowie dobre/ sług dostátek/ imienia dosyć/ pyszne pálace/ gładka żone/ bráciey y przyiaćioł wiele: co on vczynił/ to było vczyniono: miał wszystko po swey woley. Ale coż potym/ kiedy go iuż niemász? Był iákoby go nigdy ná świecie nie było. Zginęło imię y pámiątká iego: y dni iego iáko ćień przeminęły: y spełniło sie nád nim ono co Dawid powiedział: Widziałem złośnika podniesionego/ y podwyższeńszego nád Cedry Libáńskie: y ia sie obeźrzę/ álić go iuż nie mász! szukałem go/ álić iuż nie znáć y mieyscá iego! A coż mu pomogły one

Bogacz miał wiárę bez miłośći. Mattheusz w 3.

w 1 do Kor. 14.

Przecz Bogaczá własnym imięnie miánuie. Psalm 139. Hierem. w 17. Psalm 6.

Wielka odmienność szczęśćia doczesnego.

Psalm 143.
Psalm 36.

bogáctwá y doſtatki iego: pomogły mu do piekłá ná nieznośne męki.

Po ktorych ſtopniach Bogacz do piekłá zſtąpił.

I. Pierwßy ſtopień Bogáctwá.

Jan w 1 káp. 2

¶ Bo obácz iedno co go do piekłá wprawiło/ á przypátrz ſie/ rádzę/ bárzo pilnie tey ßerokiey drodze/ ktora proſto ná ſtrácenie wiedzie/ á co nadaley od niey vćiekay. Był/ powieda/ bogáty: to maß ieden ſtopień. Obłoczył ſie w koßtowne odzienie: to drugi. Vżywał hoynie ná káżdy dzień: to trzeći. Tu widziß to wßyſtko/ w czym ſie świát zwykł kocháć/ y wßyſtko ßczęśćie ſwe pokłádáć: bogáctwá/ pychę/ á roſkoßy ćieleſne. Bo cokolwiek ieſt ná tym obłudnym á mizernym świećie/ mowi Jan święty/ to ieſt álbo pożądliwość ćiáłá á roſkoßy ćieleſnych/ álbo pożądliwość oczu/ á márne łakomſtwo/ álbo pychá świecka/ á hárdość żywotá.

Bogáctwá dobre dobrym/ á złe złym.

Job w 31.

Bo áczći bogáctwá dobrze nábyte nie ſą złe ſamy z śiebe/ y nie tylko nic nie ßkodzą/ ále owßem wielce pomagáią człowiekowi pobożnemu/ ktory ſobie vmie ſkárbić w niebie/ ktory ich ku czći á chwale Bożey/ á ku pożytku bliźnich ſwoich vżyć vmie: iáki był Abrahám/ Dawid/ Job/ y inni święći: ále záśie gdy ſie doſtáną w ręce złośćiwego/ tedy nic inßego nie ſą/ iedno iáko miecz w ręku ßalonego/ ktorym y drugie y ſam śiebie ráni y zábija. Bo y ten ym więtße bogáctwá ma/ á ym więcey przemoże: tym też więcey złego nábroić/ więcey y ſam ſobie/ y wßyſtkiey rzeczy poſpolitey záßkodźić może. Ktemu ſtrudná kto ma być záraz y bogátym/ y ſpráwiedliwym: gdyż prawdziwe ieſt ono przyſłowie: Iż káżdy bogáty/ álbo ſam nieſpráwiedliwy ieſt/ álbo dziedźic nieſpráwiedliwego.

Łukaß w 6.

Łukaß w 18.

Mátheuß w 19.

Mátheuß w 5.

Mátheuß w 19.

Támże.

Przetoć nie dármo Pan Chriſtus wßędzie á wßędzie bogacze gromi: Biádá wam/ práwi/ bogaczom/ ktorzy tu maćie poćiechy ſwoie. Y záśie: Łácniey ieſt linę przewlec przez igielne vcho/ á niżli bogátemu wniść do kroleſtwá niebieſkiego. A vbogim záśie wßyſtkie poćiechy obiecuie/ mowiąc: Błogosłáwieni vbodzy w Duchu: bo tych ieſt Kroleſtwo Boże. Y záśie: Jeſli chceß być doſkonáłym/ idźże á przeday wßyſtko co maß/ á rozdáy vbogim/ á będzieß miał wieczny ſkarb w niebie. Toć by napewnieyßa: iedno iż ſie nie wßyſtkim zeydźie/ y nie wßyſcy rozumieią słowá tego.

Komu bogáctwá nie ßkodzą.

Pſalm 61.

Cudo ieſt mieć pieniądze á nie vfáć im/ áni ſie kocháć w nich.

Eccleſiaſt. w 31.

¶ Ale kto tego vczynić nie może/ á chce áby mu bogáctwá nic nie ßkodziły: niechże ich łákomie nie nábywa/ niech ſie nie kocha/ áni dufa w nich: niech ich ná zbytki nie obraca/ ále niech z doſtátku ſwego zákłada potrzeby bliźnich ſwoich. Ták iáko go Duch święty przez Dawidá napomina mowiąc: Jeſlić przypádną bogáctwá/ nie przykłádayże ſerca ſwego do nich: to ieſt/ nie bądź niewolnikiem/ ále Pánem pieniędzy: miey iákobyś nie miał. Co ácz pobożnym ludziom łácniuchno vczynić/ ále ćieleſnym á niedoſkonáłym ták trudno ieſt/ że nie bez przyczyny Mędrzec mowi: O błogosłáwionyß to człowiek/ ktory zá złotem nie chodźił: ktory ſie nie vnioſł zá łakomſtwem/ á niepokłádał nádzieie w ſkárbiech pieniędzy: Vkaż mi tákiego/ á będziem go chwálić. Abowiem ten dziwy á cudá vczynił w żywoćie ſwoim/ ktory mogąc przeſtąpić/ á nieprzeſtąpił/ czynić źle á nie czynił. Day mi człowieká tákiego/ iáki był Dawid: ktory będąc w Krolewſkim doſtátku/ przedśię ták był iákoby nic nie miał/ był vbogi w Duchu/ pokornie o ſobie rozumiał y mowił: Jamći ieſt/ práwi/ nędzniczek á żebrak vbogi/ á Pan moy miłośćiwy ten ſie ſtára o mię. Y ná drugim mieyſcu: Jamći ieſt robak/ á nie człowiek.

Pſalm 39. y 21.

Job w 1.

w 1 Moy. w 18.

Day mi tákiego iáki był Job/ ktory one wielkie bogáctwá vtráćiwßy/ ták ſie przedśię ſtáwił/ iákoby mu nic nigdy nie zginęło: Pan Bog/ práwi/ dał/ Pan Bog wziął: iáko ſie Pánu podobáło/ ták ſie wßyſtko ſtáło: niech będźie Jmię Páńſkie we wßem błogosłáwione. Day mi tákiego iáki był Abrahám: ktory nie doſyć máiąc ná vbogich domowych/ zábiegał ná drogi/ y przymußał vbogie á pielgrzymy do domu ſwoiego. Dayże mi tákiego/ á ia powiem/ iż temu bogáctwá nie tylko nie záwádzą/ ále owßem wiele do zbáwienia pomogą. Bo on ſobie imi zákupi niebo.

Bogáctwá wielom ludźi ſą przyczyną potępienia.

Ale iż tákich ná świećie bárzo máło było: ieſt ſie czego lękáć bogátemu/ áby mu tákież po śmierći nie rzeczono: Synu/ iużeś wziął zá żywotá zapłátę ſwoię. Jáko ſie temu nießczęſnemu ſtáło: o ktorym ácz tu Piſmo nie wſpomina/ żeby tych ſwych bogactw źle á nieſpráwiedliwie nábywał/ álbo

żeby

żeby był złodzieiem/ zdraycą/ lichwiarzem/ łupieżcą/ mężoboycą/ cudzołożnikiem/ bluźnierzem/ pijánicą/ iedno iż bogactw ktore mu Pan Bog dał/ dobrze vżywáć nie vmiał/ álbo niechćiał/ tedy mu to było pierwßą przyczyną iego zátrácenia.

II. Wtory stopień bogaczow do piekłá/ koßtowne stroie.

¶ Druga przyczyná byłá: Iż ſie obłoczył w Páwłokę y w Biśior: iż ſtroyno chodźił: iż nie będąc áni Krolem/ áni Kśiążęćiem/ przedśię ſię po Krolewſku nośił. Bo Purpurá álbo Páwłoká/ Krolewſka ßátá byłá. A tu ſie dopiero práwe grzechy iego poczynáią. Boć bogáctwá nie ſą złe ſáme z śiebie/ iedno gdy ich kto na złe vżywa/ ná pychę/ ná pompę/ ná zbytki/ ná koßtowne ſtroie: gdźie więc człowieká przywodzą do tego/ że prawie zápomni ſam śiebie/ nie pámięta że ieſt człowiekiem śmiertelnym/ chlubi ſie z dárow BOżych/ nie zna od kogo ie ma: mniema że iuż ni czyiey pomocy nie potrzebuie/ á nie wie nieboraczek/ że on ták nędzny/ mizerny/ vbogi/ ślepy/ á nági ieſt. Bo coß to zá rozum/ że kto o ſobie wiele trzyma/ á przed Bogiem zá nic nie ſtoi? Co tobie pomoże nędzny obfitarzu/ że ćię świát zá ßczeſliwego poczyta/ gdyś ty ieſt od Bogá porzucżony? Coć pomoże w Háftaśiech/ w Axámińćiech/ w Złotogłowięch chodźić/ y świećić ſie przed świátem od Perel á Złotá: kiedy przed Bogiem maß ták ßkárade/ ſmrodliwe/ á záráżone ſumnienie? Bo tá pychá twoiá w ßáćiech/ coß ieſt innego/ prze miły Bog/ iedno gdyby kto ſmrodliwy wrzod/ álbo zgniłą ránę przykrył plaſterkiem nadobnym á pięknie wyßywánym/ y kochał ſię z tego iż ma piękny plaſter: ná to nic nie bacząc/ iż ſie pod nim ták wiele ropy/ ſmrodu/ y plugáſtwá tái? Co to ieſt inßego/ iedno gdyby ſie ślepy chlubił z płatká ſubtelnego: álbo złodziey z piętná ktorym ieſt nácechowan? Wſtydźićbyſmy ſie mieli/ że v niemych źwierząt/ v owiec/ v ziemie/ v robakow/ odzienia á przykryćia nagośći naßey żebráć muśimy: gdyß to ieſt ſpráwiedliwe ſkáránie grzechu á przeſtępſtwá naßego: gdyß to ieſt przykrycie ſromu/ wſtydu/ á ßkárádośći naßey. Bo poki był Adam nie zgrzeßył/ poty ſukniey niepotrzebował: ále ſkoro zgrzeßył/ á wygnan był z Ráiu/ vbrano gi w ſkorę. Bo byś ſie ty nieboże niewiem iáko ſtroił/ tedyś przedśię nie ieſt nic inßego/ iedno ſmrod/ iedno proch á popioł/ á wor pełen plugáſtwá. A ktoß kiedy popioł w Axámienćie nośił? kto ná proch á ná błoto Háftáſowy miech kiedy ſpráwował? A coß ieſt ćiáło twoie/ iedno proch á popioł? Sámći to Bog ießcże w Ráiu powiedźiał: Iześ proch/ y w proch ſie obroćić maß. Dobrze tedy ziemi á prochowi w zgrzebnym worze/ dobrze popiołowi w proſtey ſkorze. Iáko ſie nośili święći oni ludzie ták ſtárego iáko y nowego Zakonu/ ktorzy ſie w tákich ſtroiach Bogu podobáli/ gdy w grubych worzech chodźili/ gdy w popiele á w włośienicach pokutę ſtroili. Bo być w miękkim á drogim odzieniu grzechu nie było/ nigdy by był Pan Chriſtus Ianá Krzćićielá z oſtrośći ßat nie zálecał/ á inßych z miękkośći nie ganił. A ták te zwierzchnie máßkáry/ nigdy nas iśćie nie zálecą Pánu Bogu/ trzebá nam Chrześćiánom innych ſtroiow. Ale iákich? Oblecżćie ſie (woła Páweł) w Páná Iezuſá Chriſtuſá. Y záśie: Oblecżćie ſie w nowego człowieká/ ktory według Bogá ſtworzon ieſt w ſpráwiedliwośći y w świątośći prawdy. Te ſtroie/ te ſtroie/ dáleko nas lepiey ozdobią/ á niżli wßyſtkie Páwłoki/ Altembáſſy/ Złotogłowy/ á niżli wßyſtko Złoto/ Srebro/ y drogie kámienie.

w 1 do Kor. w 4. — w Ziáwieniu 3. — Szaleńſtwo tych ktorzy ſie zwierzchnich ſtroiach kocháią. — w 1 Moy. w 3. — w 1 Moy. w 37. Izáiaß w 58. Dániel w 9. — Mátheuß w 11. — Stroie Chrześćiáńſkie. do Rzym. w 13. do Ephes. w 4.

III. Trzeći ſtopień/ nigdy ſie nie pośćić. Eccleſiáſt. w 3. do Rzym. w 12.

¶ Trzećia przyczyná potępienia Bogaczowego tá byłá: Iż hoynie záwżdy vżywał/ nigdy ſie nie pośćił/ wßyſtkie dni y pokármy zá rowne ſobie miał/ żadnymi czáſy y pokármy nigdy nie brákował/ iáko y dźiś Ewángelikowie naßy. Ano dobrze Mędrzec mowi: Iż wßyſtkie rzeczy máią czáſy ſwoie: ieſt czás śmiania y czás płakánia/ czás ſmutku y czás weſela/ czás poſtu y czás iedzenia. Y Páweł święty nápomina: ſmęćić ſie z ſmętnymi/ á weſelić ſie z weſołymi. Iákoż iednák w świętym Powßechnym Kośćiele pięknie te rzeczy ſą rozłożone/ że nie záwżdy pośćimy/ áni też záwżdy vżywamy/ ale wßelki czás ma práwo ſwoie. Skąd może káżdy obáczyć/ że ći káżićiele nowi/ ktorzy wßyſtkie czáſy rowne á poſpolite czy-

nia/ ktorzy mieso y zákazáne pokármy czásow niesłußnych iadáią/ á ile mogą hoynie záwżdy vżywáią/ temu Ewángelikowi żártokowi podobni są/ y zostáć muszą ná wieki.

IIII. Czwarty stopień Niemiłośierdzie.

¶ Toć tedy temu nedznemu rostucharzowi záßkodziło: iż był bogátym/ iż stroyno chodził/ á iż ná kozdy dzień hoynie vżywał: ale to nádewßytko/ że w tákim dostátku nád vbogim Lázárzem miłośierdzia nie miał. Toć go dopiero ná głowe poráziło. Dał mu był Pan Bog wielkie bogactwá/ dał mu był odzienia y żywnośći dosyć: nie áby sam w tym sobie roskoßował/ ále áby swemi bogáctwy zákłádał vbostwo Lázárzowe: áby swym dostátkiem iego niedostátek zátkał: ßáty swemi áby okrył nágość iego: á pokármy swemi/ áby oddalił ćießki głod iego. Ale iż tego czynić niechćiał/ wßystko mu sie wnet wspák obroćiło. Abowiem wnet potym vmárßy/ zá bogáctwá odniosł wieczną nedze: zá koßtowne ßáty/ ogniem piekielnym iest obleczony: zá roskoßne potráwy/ głodem y prágnienim ná wieki morzony bedzie. A iáko zá żywotá Bogá był zápomniał/ ták też iest ná wieki zápomnion od niego: iáko zá żywotá był niemiłośierny/ ták po śmierći nie nalazł miłośierdzia.

Jákub w 2.

Abowiem sie słowo Boże pełnić muśi: Iż sąd bez miłośierdzia bedzie káżdemu tákiemu/ ktory nie czyni miłośierdzia nád bliżnimi swemi. A ieśliż ták Bog karze y sądźi te ktorzy nie dawáią swego/ á coż dopiero tym vczyni ktorzy tápáią cudzego? Abowiem nie dosyć iest Chrześćiáninowi źle nie czynić/ ále nád to trzeba dobrze czynić.

¶ Otoż maß czterzy stopnie tego wschodu/ po ktorym ten nedznik aż do Piekła zstąpił: być bogátym/ stroyno chodźić/ hoynie vżywáć/ o vbogie nie dbáć.

Jáko ich wiele ße roką drogą idą.

Toć to iest oná ßeroka drogá/ ktora wielką moc ludźi co dzień do Piekła prowádźi. A coż mniemaß/ moy bráćißku miły/ co rozumieß/ że to przypowieśći? że to baśni iákieś? Námći to Pan mowił/ námći to nápisáć roskazał. Abowiem czásow naßych/ żadnego z tych rzeczy ludzie sobie zá grzech nie máią/ nierzkąc áby sie o to bali potepienia. Jáko Polská iest Polską/ nigdy wietßych koßtow/ wietßych zbytkow/ pychy/ y márnośći w ßáciech á w stroiach nie było: nigdy wietßych nakładow ná wymyślne potráwy/ ná rozliczne połmiski/ ná winá/ y ná inne drogie picia nie są áni widziáne/ áni słyßáne: nád to/ nigdy wietße niemiłośierdzie przećiw vbogim/ wietße okrućieństwo przećiw poddánym nie bywáło.

Hieremiaß w 2

Stroimy sie z wydartkow á z płáczu nedznikow/ y pełni sie w nas ono Proroćkie słowo: Ná skrzydłach twoich/ to iest ná bryżach á ná stroiach twoiach/ ktore iáko Paw skrzydłá rozßerzaß á okázuieß/ znáyduie sie krew vbogich á niewinnych ludźi. Ktoby ścisnął te łáncußki á te bryżyki twoie/ wyżdziałby z nich krew niewinnie á niespráwiedliwie vtrápionych ludźi. Ale o nedzny á márny człowiecze/ ktory sie ták stroiß/ byś ty wiedział iáko sie Pan Bog w tákich stroiach kocha/ zdá mi sie żebyś sie ná to wßystko wnet z Lázárzem mieniał. Bo słuchay co

Izáiaß w 9.

záś o tym drugi Prorok mowi: Szátá/ powiáda/ że krwie nabyta/ á że krwią zmießána/ bedzie ná spalenie ogniowi ná pokarm. A toćby ießcze iáko to. Ale przy tey ßáćie pewnie sie y skorze dostánie. Jáko ná drugim mieyscu tenże Prorok mo-

Izáiaß w 3.
Przećiw vbiorō białychgłow.

wi: Przeto/ powiáda/ iż sie wyniosły corki Syońskie/ (ty rozumiey Chrześćiáńskie) y chadzáły wyćiągnąwßy ßyie/ á mrugáiąc oczymá: y pląsáły/ y nogámi swemi dwornym krokiem postepowáły: przeto obłyśi Pan wierzch głowy corek Syońskich/ y obnaży Pan włosy ich. Onego dniá odeymie Pan ozdobe trzewiczkow ich/ y łáncußki/ y kołnierze/ y zaponki/ y czapki/ y rabeczki/ y puńcoßki/ y iábłußká woniáiące/ y kotski/ y pierśćionki/ y perły ná czele wiżące/ y bryże/ y płaßczyki/ y prześćierádłá/ y igiełki/ y źwierćiádłá/ y Serpanki/ y czepce/ y letniki: y bedźie miásto woniey przyiemney smrod/ á miásto pásá powrozek/ y miásto kedzierzow łysiná/ á miásto ćienkiey ná pierśiach koßulki/ włośień: nád to/ napięknieyßy meżowie twoi od miecżá záginą/ y námężnieyßy twoi ná woynie polegną. Widziß iáko Pan Bog tákie stroie płáći? A záprawde słußnie. Abowiem ktoby sie nie zádźiwił/ skąd sie wżdy te zbytki/ y te niepotrzebne koßty wzięły

miedzy

miedzy Chrześciány: gdyż nas Pan Christus wßędy á wßędy z ták wielką pilnośćią nawiecey pokory/mierności/trzeźwośći/ſkromnośći/wzgárdy tych docześnych rzeczy/á miłośći ku bliźniemu/y słowy y przykłádem náucza: A dźiś Chrześćiánie zbytkámi w ßáciech/ y w potrawách/ y ſáme Pogány dáleko przenoßą. Rzymiánie będąc Pány wßyſtkiego świátá/ máło co wiedźieli o złoćie/á prawie ie zá nic ſobie mieli: y owßem Státut vczynili/ áby żony ich wiecey nád pułłotá złotá do ßat y do ſtroiow ſwych nie vżywáły. A dźiś v nas ládá ślachćianká/ y y owßem ládá mieſzczká złotem y ſrebrem ták ſie obłoży/ że by miał co ieden ośieł nośić. V nich nawiętßy pánowie/ ná wędzoney rzepie/ ná bobiech/ná ćwikle/ ná ſáłáćie/y ná innych proſtych potráwach przeſtawáli: á my w tákich zbytkách/ y w tákiey roſpuśćie żowiemy ſie Chrześćiány / y chlubiemy ſie krzyżem Chriſtuſowym. W innych kráinach dobrze poſtánowionych/ gdy tego ieſt potrzebá/ wnet roſkażą/áby żaden w iedwabney ßáćie nie chodźił/ áni iedwabiu do ßat ſukiennych vżywał/ choćia ſie tám iedwabie rodzą: A v nas z tákim koßtem y podłych ſtanow ludźie ná nie ſie przekłádáią/ by też y wioſki przyſtáwić. Nuż winá/nuż korzenia/co ſie w Polßcze ſtrawi: ſnadź dáleko wiecey niżli ondźie/ſkąd to do nas idźie. A wżdy ſie dźiwuiemy ſkąd táká drogość/ y tákie vćiſki ná świećie: á przecż nam dźiś wßyſtko nie ſporo / przecż pieniedzy w Koronie ná obronę nie maß? A prze coß innego ten Bogacz pogrzebion w Piekle? prze coß innego Sodomá zginęłá / iedno przez te zbytki? Jáko Pan Bog przez Proroká mowi: Jzali nie tá byłá złość Sodomy/ pychá / ſytość chlebá / doſtátek/ a próżnowánie: á iż ręki vbogiemu nie podawáli?

Skromnieyßy byli pogáni/niż dźiś Chrześćiáni.

Toćby to opátrzyć ná Seymach Pánowie moi/ á nie Kośćioły łupić.

Ezechiel w 16.

¶ A ießcze ſie kto wymawiáć będźie/ iż y złoto/y ſrebro/ y drogie kámienie/ y iedwabne ßáty ſą dáry Boże ná to od Bogá ſtworzone/ ábyſmy ich pocżćiwie vżywáli. Prawdá/ żeć to ſą dáry Boże/ ále nie ná to dáne / ábyſmy ich ná grzech/ ná pychę/ ná pompę vżywáli: Teżći y żelázo dar Boży ieſt/ ále nie ná to ſpráwione/ ábyſmy ſie im zábijáli: y wino dar Boży ieſt / ále nie ná to ſtworzone / ábyſmy ſie im obżeráli/ ábyſmy im ſobie rozum odeymowáli / á prawie ſie w Beſtye przemieniáli. Wolnoć Chrześćiáninowi pocżćiwie/ przyſtoynie/ y ochędożnie chodźić / káżdemu według ſtanu ſwego: ále pychá á pompá / á zbytek ták w ßáćiech iáko y w potráwiech / v Chrześćiánow mieyſcá mieć nie ma. Bo ieśli ſie tym wymiawiáć będźieß: Jż to iuż nie może być ináczey / iż tego dźiśieyßy świát potrzebuie/y to ma w obyczáiu/ trzebá ſie z ludźmi zgádzáć. Tedyć ták ná to odpowiem: Jż ieśli to iuż ták ma świát w obyczáiu/ wiedz že o tym/ żeć też Bog w Króleſtwie ſwoim to ma w obyczáiu / że tákie ludźie śle w ogień do Piekłá ná one ćięſkie męki / gdźie ſie áni wybáwienia / áni vlżenia żadnego ſpodźiewáć nie mogą ná wieki: ták iákoć w tym Bogaczu oczywiśćie ieſt pokázano.

Wymowki zbytecżnych ludźi. 1.

2.

☞ Słyßeliſmy roſkoßy roſtuchárzá tego/ ſłuchaymyß też ćięßkośći Lázárzá vbogiego. Był też/powieda/niktory żebrák/imieniem Łázarz/ktory leżał v fortki iego/á był wrzodow pełen: ſtáráiąc ſie o to/áby tylko mogł być náſyc on odrobinámi / co pádáły z ſtołu onego Bogaczá: á żaden mu nic nie dawał: ále y pśi przychodząc do niego/ lizáli wrzody iego. Otoß maß ſtopnie przećiwne/po ktorych Łázarz do niebá wſtąpił: vboſtwo/ chorobę/ głod/ á nádewßyſtko ćierpliwość w tym ćięſkim krzyżu ſwoim. A ktoreß mogło być więtße vboſtwo/ iáko to/ iż był żebrákiem/ nic włáſnego nie miał/ á wßyſtkiego z cudzych ręku pátrząć muśiał? Ktora więtßá chorobá/ iáko tá/ że był wrzodow pełen? á ták pełen/ że y pśow od śiebie odegnáć / áni członki ſwemi władnąć nie mogł/ ále leżał nieboráczek ták iáko trup żywy. Nákoniec / ktory głod ćięższy / iáko ten / że prágnął tylko odrobin / ktore pádáły z ſtołu Bogátego: á y tych mieć nie mogł? Chryzoſtom świety dźiewięć mąk á wielkich ćięßkośći opiſuie/ ktore ten nędznicżek ćierpiał: Vboſtwo/chorobę/opuſzczenie od tych/ ktorzy go doźrzeć mieli: á iż w wielkim doſtátku Bogaczowym leżąc przed domem iego / táki niedoſtátek ćierpiał: kiedy widźiał nie tylko roſkoßy / ále y niecnoty iego: á iż w nędzy towárzyßá nie

Stopnie przećiwne po ktorych Łázarz do Niebá wſtąpił.
1 Vboſtwo.
2 Chorobá.
3 Głod.
4 Ćierpliwość.

Chryſoſt. Conc. ſecunda de Lazaro.

miał: á iż złą sławę y mniemanie v ludźi mieć muśiał: á iż ieszcze ták pewnie iáko
my dźiś o przyszłym zmartwychwstániu/ y o żywoćie wiecznym nie wiedźiał: á iż
nie przez dźień álbo dwá/ ále przez wszystek czás żywotá swego táką nedzę ćier-
piał. Lecż to wszystko máło by mu było do zbáwienia pomogło: ábowiem áni v-
bostwo/ áni chorobá/ áni głod człowieká nie zbáwi. A coż go tedy zbáwionym

Lázárzá vkoronowáłá ćierpliwość.

vczyniło? Iż będąc w ták wielkich ćiężkośćiach/ nie złorzeczył/ nie przeklinał/
nie mowił/ aboć mie iuż Bog opuśćił/ nie szemrał przećiw Bogu áni ludźiom/ á-
ni sie ná Bogáczá skárżył: ále wszystko Pánu Bogu poruczał/ ćieszył sie wolą ś-
więtą iego/ y we wszystkich tych pokusach: ćierpliwość áż do końcá záchował. Y

w 2 do Timot. 2.
Jan w 10.
Lukasz w 10.

przetoż ácz był v świátá wzgárdzony/ ále v Bogá był znáiomy. Abowiem zna
Pan Bog swoie/ y owszem Owiec swoich po imieniu wzywa: iáko y tu Lázárzá
własnym imieniem miánuie/ iż imioná spráwiedliwych nápisane są w niebie: á
w kśięgach żywotá wiecznego.

Sektarze temu Bogáczowi bárzo podobni/ bo sie też zá bogáte máią/ ále wymowki przed Bogiem nie máią.

¶ A tuć iuż więc Bogacz żadney wymowki mieć nie mogł/ z strony Lázárzá
vbogiego: iáko y dźiś Sektarze z strony Kośćiołá powszechnego. Bo iesli by
rzekł/ iż wiele innych żebrakow było/ że go wspomoc nie mogł: tedy wnet Ewán-
gelistá odpowie: Iż ieden tylko był vbogi. Tákżeć y dźiś gdy Kácerze mowią/
że są ták rozmáite wiáry y Kośćioły: zábiega im Páweł święty mowiąc: Iż ie-
den iest Bog/ ieden Krzest/ ieden Kośćioł/ y iedna zbáwienna wiárá. Jesli też

1. Do Ephes. w 4.

Bogacz powie/ iż go nie znał: oto słyszy/ że go wszyscy pospolićie Lázárzem zową/
co sie wykłada/ Boża pomoc. Tákći też Pan Bog pomaga Kośćiołowi swemu/

2.

ktorego imię wszystkim sektam dosyć iest wiádome/ iż gi powszechnym zową: zná-
komity iest po wszystkim świećie/ v Kácerzow/ v Zydow/ Tvrkow/ y Tátá-
row: wszyscy gi znáią/ y wszyscy prześláduią/ ále mu P. Bog pomaga we wszem
vtrapieniu iego. Rzeczeli też Bogacz/ iż Lázarz nie czekał/ aby mu co dano:

3. Kośćioł powszechny podobien Lázarzowi.

Oto słyszy/ iż leżał/ y ruszyć sie nie mogł. Tákżeć y kośćioł trwały iest/ stateczny
iest/ nieporuszony iest/ nigdy sie nieprzemienia/ áni sie przenośi/ áni sie kołysze iá-
ko Bożnice Kácerskie. Rzeczeli dáley: iż Lázarz nie był chory/ iż mogł robić:

4.

Odpowie Ewángelistá: iż był pełen wrzodow. Tákże gdy Kácerze mowią/
gdy nas potwarzáią/ żebyśmy dufáli w śiłach swoich/ y w dobrych vczynkach
swoich: wnet nas to zástąpi/ że sie my często spowiedámy: známy choroby násze/
y złośći swe sámi wyznawamy. A Kácerze lepak wszystko násze nabożeństwo/
by też y nalepsze/ názywáią żebráczym á łátánym płaszczem/ á práwie z nas szy-

5.

dzą. Powieli też Bogacz/ że miał co ieść Lázarz/ álbo wiela żądał: odpowie
Ewángelistá/ iż nie żądał więcey/ iedno odrobiny. Tákći y kośćioł powszechny/
przestáie ná odrobinách/ ktore pádáią z stołu Páńskie°/ tylko chlebá powszednie-
go prośi: przestáie ná iedney osobie/ nie żąda cudzych bogactw/ by sie iedno przy
swych własnych został. Owa iednym słowem/ ten Ewángelik bogáty/ iest tym

To ná zbiegłe Mnichy.

dźiśieyszym Ewengelikom ná wszem podobny. Abowiem tákież záwsze [ż]ywał/
nigdy sie nie pośćił: wolał w Axámięćie/ niż w kápicy chodźić: wolał sie pasáć
łáncuchem/ á niżli powrozem: wolał być w dostátku/ niżli nędzę dla Christusá
ćierpieć: á ieszcze k temu z vbogiego szydźił.

Przecz Pan Bog Lázárze posyła przed oczy násze.

¶ Tákżeć też y Bogácze nászy wymowki żadney przed Bogiem nie máią/ że v-
bogiey bráciey swey nie wspomagáią. Posyła im Pan Bog vbogie przed ich do-
my/ ktorzy poćiechy y wspomożenia potrzebuią: áby nie rzekli/ iż nie wiedźieli ná
co bogactw swych vżywáć mieli/ á przecz ie im Pan Bog dáć raczył. Przetoż
ácz nie rádźi ná vbogie pátrzą/ á wżdy ie záwsze á wszedy widźieć muszą. Miáł-
ci by ieszcze Pan Bog ták wiele żywnośći/ żeby swe wszystkie vbogie w ocemgnie-
niu opátrzyć y zbogáćić mogł/ ále nie czyni tego: bo by wnet Bogácze rozumieli/
że iuż ták być muśi/ áby dobrá swoie ná zbytki á ná roszkoszy ćielesne obrácáli/
gdyby nikogo nie było kogoby záłożyć á zápomoc mieli: y owszem dopiroby mie-
li wolne á przestrone sumnienie/ kiedy by żadnego vbogiego nie widźieli. Bo to-

Niemiłośierne ludźie grzeszą y potępia własne ich sumnienie.

iśćie nigdy nie chybi/ przyrodzenie sie záтáić niemoże/ sumnienie też nie milczy/

by był niewiem iáko twárdy/ ſkąpy/ á niemiłośierny człowiek: tedy przedśię kiedy widźi vbogiego/ á niedoſtátek ćierpiącego/ być to nie może/ by go nie gryzło á nie vpominało ſumnienie iego: Temuś dáć miał/ tegoś opuſzczáć nie miał. Tákie gryźienie ſumnienia Bogátemu á łákomemu człowiekowi/ nie máłe vtrapienie przynośi: co ſie ſtąd okazuie: iż poſpolićie Bogacze nie rádźi tedy chodzą gdźie vbodzy leżą/ y mieyſcá tákowe z dáleká rádźi omijáią: á czáſem nędzniki z miaſt y ze wśi wyganiáią/ áby ná nie więcey nie pátrzali: mniemáiąc/ áby gryźienia ſumnienia ſwego ták zbyć mieli. Alec to prożno/ mędrſzy ieſt Pan Bog nad nie. Ras powiedźiano/ y ras nápiſano: Iż vbogie záwſze będźiecie mieć z ſobą: y pełnić ſie muśi. Bo ieſli cudzych á obcych vbogich ćierpieć v śiebie nie chcemy: tym nam więcey vbogich á niedoſtátecznych mieſzczan PAn BOg doda. Ieſli żebrakow po vlicy widáć nie chceſz: tym ći więcey Pan Bog domowych chorych náczyni/ ktorzy vſtáwicznie álbo żądáć muſzą wſpomożenia twego/ álbo wołáć bez przeſtanku do Bogá w niebo przećiw okrućieńſtwu twemu. Owa krotko mowiąc/ ták Pan Bog poſtánowił/ ábyś v drzwi Łazárzá záwſze widźieć muśiał/ á tym ſobie álbo Niebo álbo Piekło záſłużył: Niebo/ ieſli miłośierdźie nád nim okażeſz: á Piekło/ ieſli mu nie vżyczyſz tego/ coć PAn BOg dał ná to: ábyś wſpomagał nędznego brátá ſwego.

Mátteuſz w 26.

¶ A tu wymowki żadne nie płácą. Bo ćię ſámá náturá y ſámo człowieczeńſtwo ćiśnie do teo/ ábyś miał litość nád ćiáłem ſwoim y krwią ſwoią: Bo z przyrodzenia káżde zwierzę miłuie ſobie podobne: á więc ty będźieſz okrutnieyſzy nád beſtye? Więc ieden mowi/ iutro dam/ á nie wie ieſli iutrá doczeka. Drugi mowi/ trzebá ſie też ná przyſzły czás oglądáć. A nie ſłucha Dawidá mowiącego: Spuść ty ná Páná ſwe ſtáránie/ á on ćię wyżywi. Nie ſłucha Chriſtuſá/ ktory ſie nie każe ſtáráć o iutrze. Trzeći mowi/ muſzę ná dźieći zbieráć/ muſzę ſie oſzczędáć: iáko by y dźieći iego tegoſz Páná y Bogá niemiáły/ ktory ie wychowáć ma: álbo iáko by im więtſze ſkarby zoſtáwić mogł nád miłośierdźie Pańſkie. Czwarty mowi/ nie mogę dáć wſzyſtkim: áwżdy znáć po ſzáćiech/ po półmiſkach/ po budowániu/ y po innych nie potrzebnych kośćiech: iż mu wiele zbywa/ co by ná vbogie obroćić mogł. Piąty mowi: Y ſamem też nie Pan. A ten dopiero prawdę powiedźiał. Abowiem káżdy łákomy vbogi ieſt/ y ieſt niewolnikiem á nie Pánem ſwych pieniedzy. Niektorzy záśie ſwoię ſzczodrobę áż do śmierći odkłádáią: á ná to nie pámiętáią/ iż ná ten czás iuż nie ſą Pány imienia ſwego/ bo ſie iuż ſkończyło ich włodowánie/ iuż te dobra nie im należą. A ták ieſliś ieſt Chrześćiánin/ á ieſli Bogu wierzyſz/ tedy żadney wymowki nie maſz/ iedno ábyś był miłośiernym/ á dawał káżdemu ktory ćię oco prośi/ á nikogo bez iákiey poćiechy nie opuſzczał.

Wymowki niemiłośiernych nie płatne.
1. 2.
Pſalm 54.
Mattheuſz w 6
3.
Pſalm 36.
4.
5
6.
Lukáſz w 16.

Część Wtora.

SŁyſzałeś rożny żywot tych dwu oſob/ ſłuchayże też rożney śmierći/ y rożney zapłáty po śmierći. Stáło ſie potym/ mowi Ewángeliſtá: iż vmárł on żebrak/ y był odnieśion od Angiołow ná łono Abrahamowe. Widźiałeś go v wrot Bogaczowych/ weyże go iuż ná łonie Abrahamowym: widźiałeś dopiero/ áno go pśi lizą/ á teras go Angiołowie noſzą: widźiałeś go w vboſtwie/ pátrzayże nań teras w roſkoſzy: widźiałeś go w głodźie/ oglądayże go teras w doſtátku wielkim: widźiałeś owrzedźiáłego/ oglądayże też vwielbionego: widźiałeś boiuiącego/ pátrz że teras nákoronowánego: widźiałeś robotę/ pátrz że iuż zapłáty. Wierny á miłośierny Pan Bog nie dopuſzcza/ áby kto miał być kuſzony więcey niż znieść może/ y nie kocha ſie w śmierći człowieká grzeſznego: przetoſz y Łazárzá pierwey z świátá ziął/ áby co rychley po tey nędzy wźiął zápłátę ćierpliwośći ſwoiey: y Bogaczowi czáſu popuśćił/ áby ſie náwroćił/ á żyw zoſtał. Ale gdy ſie polepſzyć nic nie chćiał/ vmárł też y Bogacz/ y pogrzebion w

Reſpice finem.
Chryſoſtom.
w 1 do Kor. 10.
Ezechiel w 33.

Piekle.

Pátrz końcá.
w 1 do Timot. 6.
Do Gálát. w 6.
Sámá wiárá nikogo nie zbáwi.

piekle. Tu sie dokonáły pompy y roskoszy iego / tu sie okazáło / co mogą pieniądze / y wielkie bogáctwá. Abowiem wszystko tu zostáło: á on nedzny Bogacz iáko nic z sobą nie wniosł ná świát / ták też nic z niego wynieść nie mogł. Stánąć musiał przed onym strásznym sądem / bez sługi / bez bráciey / bez prokurátorá / iedno sam nedzniczek szczegulny / nági / vbogi / opuszczony / nic nie niosąc z sobą / iedno spráwy á vczynki swoie: ktore iż sie niczemu dobremu nie godziły: przeto nie dziw / iż go do Piekłá strácily. Poki tu żył ná świecie / wszyscy go zá szczęśliwego mieli: nigdy sie nie pościł / rzadko á krotko sie modlił / iáłmużny nigdy nie dawał / nic złego nie vżył / nigdy nie pokutował / tylko ná gołey wierze przestawał / żeby go zá Pogánina á Sámárytaná nie miano: vmiał wiele mowić o Abráhámie / y chlubił sie z tego że był Synem iego / y pewnie sobie obiecował / że sámą wiárą miał być zbáwiony: owa iednym słowem / był práwym Ewángelikiem: ále niżli sie obezrzał / álić on iuż w piekle. Z drugiey strony Lázarz vbogi / był brzydkością v świátá / leżał nedzny żebrak odrzucony / á práwie iáko trup żywy: álić w oćemgnieniu vsiadł ná łonie Abráhámowym / w onych przybytkach bespiecznych y spokoynych / w towárzystwie innych Oycow świętych kedy czekał ná odkupienie Páná Christusowo / y ná otworzenie do Niebá przez mękę y śmierć świętą iego. Owa teraz wszystko sie zmieniło / Bogacz stał sie żebrakiem / á żebrak stał sie Bogaczem: żebrak zánieśion od Angiołow ná łono Abráhámowe / á Bogacz pogrzebion w Piekle ná Dyáblim Cmyntarzu: á ktory tu odrobin żebrakowi bronił / teraz v żebraká kropie wody żebrze. Pátrzayże / co zá koniec / á iáka zápłátá sámey wiáry bez vczynkow dobrych. Dostał sie do piekłá w one ciężkie męki / á w one okrutne płomienie / skoro po onych roskoszach swoich: áby sie to spełniło / co iest nápisano: Jle sie tu kochał / ile sie wynośił / tyle mu przyydzie męki y żáłości. Y ono co Job mowi: Weselą sie gdy im grają ná trąbiech / ná bebniech / ná lutniách / y ná inszych instrumenćiech: záżywáią dobrey myśli ná tym świećie: álić w iednym punkcie á w iednym ocemgnieniu z stępuią do piekłá.

Łono Abráhámowe.
Job w 21.

¶ O nedzni Bogacze / tuć by sie wam vczyć / tuć by sie iáko w zwierćiedle oglądáć / tuć by sobie zá czásu przyiacioły czynić z niespráwiedliwych pieniedzy: żebyście mogli vść tego ták ćiężkiego sądu / y potępienia wiecznego. W onych ciężkich mękach wspomniał sobie Bogacz ná one krotofile / ktorym tu był przywykł / ná one rozliczne pulmiski / á kosztowne potráwy / ná rozmáite winá / málmázye / y inne drogie pićia / z ktorych żadnego w piekle nie było. Álić ná mieysce onych sług iego / przystąpią oni ćiemni słudzy piekielni / y poczęli go częstowáć potráwami swemi / śiárką / á smołą nápawáć / á miásto pawłoki przyodziewáć go w ćiemności / y w one ćiężkie ogniste płomienie: miásto onych bogáctw nápełnili go wielkim niedostátkiem wszystkiego dobrego / y wszytkiey poćiechy / miásto piżmá y w onych trociszkoch / zákurzyli mu nieznośnym smrodem piekielnym: iezyk iego y gárdło iego / nápełnili gorzkością y ćiężkim vpalenim / y wszystko ono roskoszne ćiáło pogrzebli w onym wiecznym á nie vgásistym ogniu: ták iż sie nedzniczek przed wielką boleścią nie mogł ztrzymáć od płáczu / od wołánia / y nárzekánia. A to dopiero początki / á coż dopiero będzie z nim ná wieki?

Lukasz w 16.
Czym kto zgrzeszył / ná tym karan będzie.

¶ Ale coż wżdy mowi ten mizerny żebrak / álbo czego żąda? Oycze Abráhámie / zmiłuy sie / práwi / nádemną. Jáko by rzekł: Wiesz dobrze / żem ći iest synem twoym / wiesz żem o tobie záwżdy dobrze y mowił y trzymał / wiesz żem sie często chlubił wiárą twoią: wiesz też / iżem áni kradł / áni zábijał / áni cudzołożył / álem był szczerze wiernym: y ćieszełem sie tobą / y byłem teyże wiáry z tobą. A tákże zmiłuy sie nádemną. Mam vfánie w łásce á w miłośierdziu twoim / że mie nie opuśćisz: wszák nie żądam / iedno kęs ochłody. Ale y tego nedznik nie otrzymał. Nic mu tá sámá wiárá nie pomogłá. Jáko y Jan święty do Zydow mowił: Aby sie nie spuszczáli ná sáme wiáre / mowiąc / żesmy Synowie Abráhámowi: ále áby czynili godne owoce pokuty / iesliby nie chćieli wszyscy być wyćięći / y w ogień wieczny wrzuceni: Niechże sie temu przypátrzą / á niech sie w czás obaczáią sámowier-

Modlitwá Bogaczowá w Piekle nie płátna.
Lukasz w 3.

mowiernicy náßy / á nie przyiaćiele wßech vczynkow dobrych. Ktorzy iedno wołáią: Oycze/ oycze/ Pánie/ pánie/ Christe zmiłuy sie: á nigdy nie czynią/ co im Christus kazał. Mowią/ że Bogá znáią/ áno sie go prza vczynkámi / y są do wßego dobrego niesposobni. Zową sie práwymi wiernymi Páńskimi/ á przedśię Kośćiołá nie słucháią: prze co sámo Pogány y iáwnogrzeßniki są/y zostáć mußą ná wieki.

Mátthewß w 7. Do Tytá w 1. Mátheuß w 18.

¶ Nuß też y wy wßyscy nie miłośierni Bogacze/płáczćie á krzyczćie sámi nád sobą/ iáko was Jákub świety nápomina/ y nád tą srogośćią ktora przyydzie ná was/ iesli sie nie vznaćie: Oto bogáctwá wáße pogniły / ßáty wáße mole poiádły/złoto y srebro wáße zárdzewiáło/ á rdzá iego będzie wam ná świádectwo/y będzie żárłá ćiáłá wáße / iáko ogień. Skárbiliśćie sobie gniew ná dzień gniewu. Vżywáliśćie sobie ná źiemi á roskocháliśćie w zbytkach á wćielesnośći serca wáße. Obćiążáliśćie vbogie poddáne wáße / á wołánie ich przyßło áż do vßu Páná zástępow. Potępiáliśćie y zábijáliśćie sprawiedliwego / á on sie wam nie sprzećiwił. Teraz ći wam iuż tego wßystkiego prześiądźie. Mocarze świátá tego/ mocne też á tęgie męki ćierpieć mußą. Bo ktoraß może być więtßa ćięßkość y zelżywość nád tę / ktorą ten nędzny Bogacz ćierpi áż ná wieki? że ten ktory okrobinámi chlebá/co pádały z stołu iego/mogł był sobie spráwić y zákupić on wieczny dostátek/y wesele krolestwá niebieskiego: iedno iż nie chćiał dáć tey trochy: teraz przyßedł w táką nędzę/y w ták niedostátek wielki/że o to muśi żebráć/y bedźiesz brał ná wieki iedney kropie wody / á nigdy iey przedśię nie vprośi? A kogo by nie rußyłá ták pokorna á ták mizerna prozbá / iáka on o to czyni do Abráhámá? Oycze Abrahámie/ zmiłuy sie ná demną/ á posli do mnie Łázárzá/ áby omoczył koniec pálcá w wodźie/á dotknął mi ięzyká/ábowiem ći wielkie męki ćierpię w tym płomieniu? A mogł że kiedy kto czego rowniey ßego prośić? Nie śmiał prośić o sklenicę wody/ nie śmiał prośić/ áby omoczył wßytkę rękę w wodźie: á co iest dźiwnieyßá/nie śmiał prośić/aby omoczył wßystek pálec: iedno tylko prośi/áby koniußczek pálcá omoczył ládá w wodźie/á ochłodźił on roskoßny ięzyk iego: á wżdy mu y tey máłey rzeczy nie dozwolono!

w kśięg. Mądr. w 6. Niewysłowiona żáłość potepionych.

¶ O nießczesny BOgaczu / opłakánaß to ochłodá twoiá: lepiey było nigdy tych roskoßy nie znáć/y owßem lepiey sie było ná świát nie národźić/á niżli sie dostáć w tákowe srogośći. Niechćiałeś ty słucháć głosu vbogiego/ zátułałeś sobie vßy ná wołánie iego / á przetoß też teraz wołaß / ále prozno: żebrzeß/ ále ćię nie słucháią. Nie rychłoś sie ocućił/nie rychłoś sie obaczył/ iuż fortká zámkniona do wßelákiey poćiechy/ iuż nieboże twoiá prozbá nie wczás. Nie vmiałeś zá żywotá ßukáć miłośierdźia/przetoß go teraz ználeść nie możeß/ále sąd spráwiedliwy nośić muśiß. Aby to wżdy do pewnego czásu / choć do tysiącá lat/ bá choć y do sto kroć tysiąc tyśięcy lat/ießcżeby to wielka poćiechá byłá: ále to dopiero męka nád mękámi/ że w tym ták srogim płomieniu/ y w ták ćięßkim vpaleniu muśiß być y z duszą y z ćiáłe ná wieki wiekom/ poki Bog iest Bogiem: bez żadney nádźieie wybáwienia/y owßem bez vlżenia żadnego! O niebieski Pánie/ coß wżdy czynią mizerni ludźie ná świećie? máiąß oni rozum / czyli go nie máią? wierząli temu / czyli nie wierzą? Jesli wierzą/czemuß ták swowolnie żyią? czemuß ták sobie beśpiecznie roskázuią na świećie? gorzey niż ten Bogacz? A iesli nie wierzą / czemuß sie ráczey iáwnie Christusá nie záprzą? czemuß Ewángeliey o źiemie nie vderzą? czemuß ráczey z Turkámi nie trzymaią? áby záżywáli świátá y roskoßy iego po swey woley/ bez żadney boiaźni przyßłych rzeczy? Bo by wżdy mieli iákąßkolwiek wymowkę grzechu swego. Ale teraz zowąc sie chrześćiány/á przedśię żywąc po Pogáńsku / ćięzey muszą być karáni: iż wiedząc wolą Páná swego/ nie czynią iey. Abowiem y ten Bogacz by był miał tákie náuki y przykłády przed sobą/snadźby był nigdy nieprzyßedł ná te męki. A my máiąc iuż y ten iásny przykład iego/y ták rozliczne przestrogi/ náuki/y nápominánia Páná swe°/czymże sie wżdy/ prze miły Bog/ wymáwiáć będźiemy?

w Przypow. 21. Mátteuß w 25. Wieczna męká w piekle/bez końcá y bez vlżenia żadnego. Wielka nieczułość że sie nie lękamy Piekłá. Jan w 15. Do Tytá w 1. Łukaß w 12. Chrześćiánie nád Bogaczá gorßy.

Oſtátnia odpráwá.

¶ Ale ſłuchay iuż oſtatniey pociechy y odprawy / ktorą on nędznik potępiony wziął od Abráhámá: Synu / prawi / Synu przez wiárę / ále nie Synu przez vczynki/ gdyżeś hoyności y ſczodroby moiey ktorą ia przeciw vbogim y pielgrzymom záwſze okázował/náſládowáć niechćiał: Synu/mowi/pámiętay/iżeś ty odebrał dobra twoie w onym żywoćie twoim: á Łázarz záśię odniosł wſzyſtko złe ſwe: á ták też teraz ten ieſt w poćieſzeniu/á tyś w vdręczeniu. A nád to wſzyſtko miedzy námi á miedzy wámi/ ieſt niewymownie wielka przepáść vtwierdzona/iż ći/ieśli by chćieli od nas do was/ iuż nie mogą/ áni tákież od was ſtamtąd do nas. Ale czemuż nie rzekł/wziąłeś/ ále: Odebráłeś á odnioſłeś dobra twoie zá ſwego żywotá / iáko y Łázarz złe ſwoie? Stąd ſię vczymy/ Chryzoſtom ś. mowi/iż nie máſz człowieká ná świećie ták złego/żeby wżdy kiedy nie vczynił czego dobrego. Iáko on Sędźia/ o ktorym mamy w Ewángeliey/ co ſię áni Bogá bał/ áni ſię ludźi wſtydał/a wżdy przedśię vczynnił ſpráwiedliwość wdowce vbogiey. Tákże z drugiey ſtrony / nie máſz człeká ná świećie ták ſpráwiedliwego/ ktory by ſię iákiego grzechu kiedy niedopuśćił. Iż tedy rzecz ieſt podobna / że on Bogacz/ choćia ták był roſpuſtny á niemiłośierny / wżdy kiedy co dobrego vczynił / á Łázarz lepak choć był ſpráwiedliwy / iż ſię kiedy iákiego grzechu lekkiego dopuśćił: pátrz/iáko tu oboie wyráźił Pátryárchá święty. Odnioſłeś iuż y odebráłeś dobra ſwoie/ y Łázarz tákież złe ſwoie. Bo y ty/ ieśliś kiedy co dobrego czynił/ ieśliś co záſłużył/tedyć iuż wſzyſtko odebrał/ iużeś wziął ná onym świećie ſwą zapłátę / kedyś miał wſzyſtko po ſwey woley: A ten lepak / ieśli ſię grzechu iákiego dopuśćił/ iuż też wſzyſtko odnioſł y wyćierpiał ná ćiele ſwoim/ w onym vboſtwie y nędzy/ktorą ſkromnie znośił. A tákeśćie obadwa nago z świátá zeſzli/ on prozen od wſzech grzechow/á ty prozen od wſzech vczynkow dobrych: przetoż on iuż ſczere ma weſele/á ty ſczerą mękę.

Non cepiſti, ſed recepiſti. Chryſoſtomus.

Pan Bog żadnego grzechu bez karánia/ y żadnego dobrego vczynku bez odpłáty nieopuśći.

Nullum malum impunitũ, et nullum bonum irremuneratũ. Aug.

Wielki znák potępienia/ mowi Auguſtyn/ gdy ſię Człowiekowi ná świećie wſzyſtko dobrze wodźi.

¶ A iákoż ſię tu nie lękáć máiętnemu / zwłaſzczá temu / ktory ma wiele grzechow/á máło dobrych vczynkow/a tu záwſze w tym ſzczęśćiu doczeſnym pływa/ roſkoſzuiąc ſobie: aby mu tákież nie rzeczono: Iżeś iuż wziął zapłátę ſwoię? Z drugiey ſtrony/ iáko ſię nie ćieſzyć pobożnemu á cnotliwemu człowiekowi/ choćia w wielkich kłopoćiech / fráſunkách/y niedoſtatkách położonemu: gdyż o to ſłyſzy: iż tu złożywſzy á oczyśćiwſzy grzechy ſwe powſzednie przez to vtrapienie/á tu odćierpiawſzy záſłużone karánie ſwoie / tám będźie miał zupełną zapłátę ſwą w niebie? A ktoſzby nie wolał tu nieco vćierpieć/ á potym ſobie ná wieki roſkoſzowáć w niebie: a niżli tu z Bogaczem vżywáć / á po śmierći być pogrzebion w piekle? A zwłaſzczá/ iż tu ſłyſzyſz/ iż ták wielka ieſt przepáść vtwierdzona miedzy tymi/á miedzy owymi / iż áni z Piekłá żaden iuż do niebo wſtąpić/áni z Niebá żaden do piekłá ſtąpić nie może. Abowiem y w piekle żadney iuż nádźieie/y żadnego odkupienia nie máſz: y ći co ſą w niebie/ iuż ſtanu ſzczęśćia ſwego y błogosłáwieńſtwá ſwego ná wieki nie odmienią.

Hic ſeca, hic vre, & in æternũ parcas Dñe. Auguſtinus.

Wybráni będą ſię znáć w Niebie.

¶ Obacżżie ieſzcze/ iáko ten Bogacz vbogi / choć w onym ogniſtym pieku położony/iednák przedśię zna te ktore zá żywotá widźiał/y poznał o to Łázarzá będąc w piekle / ktorego tu ná świećie áni znáć áni widźieć nie chćiał. Poznał y Abráhámá/ktorego/ iáko żyw/ nigdy nie widał/ iedno iż o nim wiele ſłychał. A ieśliż to ták ieſt z tymi co ſą w piekle: á ktoż będźie wątpił / że dáleko więcey święći á wybráni Boży / ktorzy iuż ſą w niebie á w oney wieczney oyczyźnie / ták ſię będą znáć ſpołecznie/iákoby záwſze obcowáli z ſobą/y będą ſię dźiwnie kocháć z ſpolney chwały? Czego mamy probę w świętych Apoſtolech / ktorzy ná gorze Thabor Moyżeſzá y Heliaſzá poználi: choć ich przedtym nigdy nie widáli.

Mátteuſz w 17.

Przyczyny świętych.

¶ Nád to/ ieśli ten człowiek potępiony w onych ćiężkich mękách ták ſię ſtára y ták ſię Przyczynia zá bráty zá ſwemi: á ktoż ták ſproſny będźie/ iżeby miał mowić/ iż by święći Boży w niebie iuż z Pánem Chriſtuſem kroluiący/ zá bráty ſwemi/ y zá ſpolnemi członki ſwemi/ co ſię tu ieſzcze ná źiemi z ćiáłem/z świátem/ y z Czártem potykáią (ktore oni niewymownie miłuią) przyczyniáć ſię nie mieli?

Gdyż

Gdyż y Jan święty w Ziawieniu swoim wyráźnie napisał: Iż wstępuie wzgorę przed Bogiem/iáko dym/wonność modlitw świętych Bożych w niebie. Y w Máchábeyskich kśięgach widziano Jeremiaszá świte°/dawno przed tym zmárłego Proroká/á on sie zá ludem Bożym modli.

w Ziáwieniu 8.
w 2 Máchábey. w ostátnim.

¶ A tu by mi wnet kto drugą zadał: Iż Bogacz/gdy sie zábráćią swą przyczyniał/nie był wysłucháný. A ták dáremna iest vmárłych modlitwa. Ale mu ią zás odpowiedam: Prawdá/iż vmárłych przeklętych á potępionych modlitwá nic nie iest pomocna/y owszem brzydka iest przed miłym BOgiem. Ale świętych á wybránych/ktorzy Pánu Bogu żywą/modlitwá záwsze iest y byłá Pánu Bogu wdzięczna y miła. Abowiem raz iest rzeczono y nápisano (bez ográniczenia żadnego) Iż oczkolwiek wy moi namileyszy/będziećie prośić Oycá w imie moie/to on wam wszystko da. A iesli by kto chćiał z tąd wyimowáć niebo/w ktorym oni są teraz/tedyć tego Christus nie dopuśći: ponieważ y on sam ieszcze prośi zá námi y w niebie: y ktemu ieszcze powiedział: Iż chwalce prawdźiwi ná kożdym sie mieyscu modlić mieli.

Modlitwá potępionych nie płátna v Bogá. Tákżeć y kácerska modlitwá choć y zá żywotá/nie stoi zá szyszke:
Jan w 15.
Do Rzym. w 8.
Jan w 4.

¶ Ale iż z tey Ewángeliey Odszczepieńcy nie tylko modlitwy y przyczyny świętych/ále y Czyśćiec/y Modlitwy/y Ofiáry zá vmárłe/y Ziawienie Duchow pośmiewáią/y to wszystko dosyć hárdzie wymysły ludzkimi názywáią/obaczmy wżdy/czego sie oni trzymáią/á co zá przyczynę przywodzą/przecz to wszystko/co iest ták dawno záchowano/vchwalono/y vtwierdzono w kośćiele/odrzucáć máią. Iż powiedáią temu Bogaczowi żadne kádźidłá/żadne ofiáry/żadne wymysły świátá tego nic nie pomogły: przetosz żadnemu wiernemu po śmierći takiesz áni modlitwy/áni ofiáry nic nie pomogą. Toć wszystek grunt/á wszystká podporá márnego wymysłu Kácerskiego. Ale obacz/iáko to grunt słaby/á iáko sie prętko rozleći. Abowiem y my iáwnie wyznawamy/iż temu ktory sie raz do Piekłá dostánie (iáko był ten Bogacz) iuż ná wieki żadnego odkupienia/żadney rády/áni pomocy/áni rátunku nie mász/y żadna kropiá nikąd nie może być naleziona/ktorą by sie táki mogł ochłodźić w swoim vdręczeniu: iedno iuż wiecznie muśi prozno wołáć á nárzekáć w onym ćięszkim vpaleniu swoim. Y przetosz też Kośćioł áni zá Turki/áni zá Zydy/áni zá Kácerze zmárłe/áni zá te ktorzy w iáwnych grzechach/iáko w lichwie/w cudzołostwie/w mężoboystwie/albo w innych złośćiach bez pokuty schodzą z świátá tego/nigdy sie nie modli. Gdyż o tym iest iásne Janá świętego zákazánie: Iż kto wie o bráćie swoim/iż on grzeszył grzechem áż do śmierći/to iest/iż trwał w niedowiárstwie/albo w inszych złośćiach áż do śmierći/y szczedł bez pokuty z świátá tego: zá tákiego niech sie iuż żaden nie modli. Bo temu iuż żadna modlitwá więcey nie pomoże. Ale zá te ktorzy zásnęli w Christuśie/á ktorzy w prawey wierze/w nádziei/á w miłośći zeszli z świátá tego/przecz sie Kośćioł Boży modlić nie ma? gdyż mu to Jan ś. iáwnie roskázuie/mowiąc: Wiemy/iż oczkolwiek prośić będziemy/Pan Bog nas wysłucha. A ták kto wie o bráćie swoim/że zgrzeszył grzechem nie do śmierći/to iest/że nie trwał w grzechu swym áż do śmierći/ale dobrze spráwiony/á pokutuiący szczedł z świátá tego: niech że sie zań modli/á będźie mu dan żywot/iesli nie trwał w grzechu áż do śmierći. Gdyż ieszcze y drugi Apostoł roskázuie: Abysmy sie ieden z drugim modlili/á vmárłych stąd nie wyimuie. Gdyż y Mędrzec vpomina: Abysmy vmárłemu łáski á miłośierdzia nie zbraniáły/ále owszem/ábysmy iáłmużny zań czynili ná pogrzebie iego. Gdyż temu iáśnie stoi nápisano: Iż święta á pożyteczna rzecz iest/modlić sie zá vmárłe/áby byli od grzechow rozwiązáni: gdyż ieszcze w stárym zakonie ofiáry czyniono zá vmárłe: co by sie iśćie nie stało/gdy by prozna á niepożyteczna rzecz byłá/modlić sie zá vmárłe. Więc iż Odszczepieńcy (iáko y Zydźi) Kśiąg Máchábeyskich nie przyymuią (iż sie ich wymysłom iáwnie sprzećiwiáią) ále co nam do tego/kiedy ie przyymuie Kośćioł Boży tenże ktory inne kśiegi przyiął/ták stárego/iáko y nowego zakonu. Zwłaszcza iż Augustin święty y Chryzostom/y Damascenus/y inni Doktorowie stárzy

Odpowiedź krotká ná wymysły kácerskie.

I. Postillá Reiowá Słomiány árgument przećiw modlitwam zá vmárłe.

Jan w 1 káp. 5.
Támże.
Jákub w 5.
Ecclesiást. w 7.
Tobiasz w 4.
w 2 Máchab. 12

iáwnie świadczą/iż to iest Trádycia Apostolſka / to ieſt/ ſzczere ſłowo BOże/ vſtnie przez Apostoły podane/áby przy Mſzey świętey pámiątká zá vmárłe czyniona byłá.

Aug. de verbis Apost. Serm. 32.

¶ Abowiem ták Augustin ná iednym mieyſcu mowi: Pewna á niewątpliwa rzecz ieſt/ iż vmárli wierni modlitwámi Kośćiołá świętego y zbáwienną Mſzey świętey ofiárą/y iáłmużnámi/ktore ſie zá ich duſze dzieią/ bywáią wſpomagáni: áby ſie z nimi Pan Bog táſkáwiey á miłośierniey obchodźił/á niżli grzechy ich záſłużyły. Abowiem ten obyczay od Oycow podány záchował wſzyſtek Kośćioł Boży / áby zá to ktorzy w ſpołeczności Ciáłá y Krwie Páná Chriſtuſowey zeſzli z tego świátá/ modlitwá przy Mſzey świętey (gdy ich ná ſwym mieyſcu wſpominaią) czyniona byłá/y zá nie też ofiárá ſie działá. A Chryzoſtom tákież: Nie dármo/práwi/Apoſtołowie vſtáwili/ áby przy ſpráwowániu táiemnic Páńſkich (ták Mſzą ś. zowie) byłá czyniona pámiątká tych/ktorzy zeſzli z świátá. Bo wiedźieli/że im ſtąd wiele dobrego/y wiele pożytkow przychodźi. Coż rzeczemy/ iż Auguſtin święty y Epiphánius iáwnie powiedáią/że to ieſt ſtáre Kácerſtwo Aëriuſowe/mowić/że zá vmárłe áni Modlitwy áni Ofiáry być nie máią? A ieſzcze kto o tym wątpić będzie? Ale o tym ná ſwym mieyſcu ſzerzey vſłyſzemy. Teraz záwieráiąc ten Artykuł/ wyznawamy z Auguſtinem ś. y ze wſzyſtkim kośćiołem powſzechnym: iż modlitwy zá vmárłe nie pomogą żadnym nie okrzczonym/á niewiernym ludźiom/ iáko Turkom/ Żydom/ Tátárom/áni Heretykom/ ktorym nie Czyśćiec/ále Piekło zgotowáne ieſt ná wieki: nie pomogą y wiernym bárzo złym / á iuż potępionym: nie ſą też potrzebne bárzo dobrym / á iuż zbáwionym: ále ſą pomocne wiernym śrzednim / áni bárzo złym / áni bárzo dobrym / ktorzy z tego świátá w łáſce Bożey ſchodzą / ále nie ſą ták czyśći áby záraz mogli wniść do kroleſtwá niebieſkiego / do ktorego nic nieczyſtego wniść nie może: tym ſámym pomocne bywáią: iż ſobie tu ná świećie záſłużyli/áby im to po śmierći pomogło/ iż ſobie tu przyiaćioł z cżeſnych máietnośći náczynili / ktorzy po śmierći/kiedy oni iuż vſtáną/ á kiedy iuż więcey władowáć á záſługowáć nie mogą / nietylko ſie modlą zá nimi / ále ie też przyymuią do przybytkow wiecżnych. Czego nadobny przykład maſz w oney Tábicie świętey: ktora iż ſobie byłá zá żywotá miłośiernymi vczynkámi przyiaćioł wiele náczyniły: po iey śmierći zeſzli ſie do Piotrá świętego wdowy z płáczem/ vkázuiąc mu one ſzáty/ ktore im ſpráwowáłá: y ná ich proźbę y przyczynę wſkrześił ią Piotr święty. Ale o tym ták ná ten czás doſyć.

Chriſoſt. in Epiſt. ad philip. hom. 3. Idem Hom. 6. ad Pop. Antiochen. Aug. lib. de Hereſib. ad quod vult deum. Epiph. Hereſi. 75.

Aug. in Euchiri. Cap. 110.

W Ziáwie. 21.

Łukaſz w 16.

w Dźieiach w 9.

II. Druga zdrádá y fałſz Odſzczepieńſki.

W Poſtili Reio.

¶ Drugie powiedáią Odſzczepieńcy/iż to omylne powieśći/ iáko by duſze miáły po świátu chodźić ſtekáiąc á ſzukáiąc wſpomożenia iákiego od przyiaćioł ſwoich. Ano tu Pan Dekret czynić raczy w oſobie Abráhámowey do Bogaczá tego: Iż iuż żadna duſzá nie poydźie ná świát / áby miáłá przeſtrzegáć/ álbo vpominać kogo/ opowiedáiąc wielką rozność á wielkie vtwierdzenie miedzy niebem/ á miedzy źiemią. Pátrzayże iáko ći nędzni á záślepieni ludźie ná ſwe wymyſły náćiagáią / á iáwnie fałſzuią ſłowo Boże. Abowiem niech mi vkáżą ten Dekret Boży: kiedy to PAn powiedźiał w oſobie Abráhámowey / że by żadna duſzá nie miáłá iść ná świát? Bo gdy Bogacz proſił Abráhámá / áby Łázárzá poſłał do domu Oycá iego / áby przeſtrzegał bráćią iego. Tedy mu ná to Abráhám odpowiedźiał: Wſzák tám máią Moyzeſzá y PRoroki / niechże ich ſłucháią. Bo ieſliż ćie nie będą ſłucháć Moyzeſzá y Prorokow: pewnie choć by im też kto z vmárłych co powiádał / iuż mu wierzyć nie będą. Toć tu nie mowi Abráhám/ áby iuż żadna duſzá ná świát iść nie miáłá / iáko ći iáwni zdrayce / á iáwni fałſzerze ſłowá Bożego wykręcáią / przyſzywáiąc do niego márne wymyſły ſwoie. Ani mowi / żeby Łázárz ná źiemie ſtąpić nie mogł. Ale tylko mowi / iż máią Moyzeſzá y Proroki / niechże ich ſłucháią. Bo ieſli tym wiáry nie dawáią/tedy choć by też kto zmartwychwſtał/nie vwierzą. Iáko ſie to iáwnie w onym drugim Łázárzu okázáło/ktorego ácż Pan Chriſtus wſkrześił/ á wżdy to im nie tylko nic nie pomogło

Ian w 11.

mogło ku ich polepszeniu/ ále owszem tym sie bárziey wzruszyli/ áby corychley P. Christusá zábili.

¶ Otoż widzisz/ iáko ći wiernie pismo wykłádáią/ ktorzy ie ták opácznie wykrecáć śmieią/ áby iedno swe sprosne wymysły á błedy zá szczere słowo Boże vdáwáli. Jáko y tu pátrzay/coprzydáli: żeby Abráhám opowiedał wielką rozność á wielkie vtwierdzenie miedzy niebem á miedzy ziemią. Ano w Ewángeliey nie stoi: żeby miedzy niebem á miedzy ziemią: ále miedzy námi á miedzy wámi/ to iest/ miedzy niebem/ á miedzy piekłem: (Bo iuż Bogacz był w piekle/ á nie ná ziemi) iż iuż żaden áni z niebá do piekłá/ áni z piekłá do niebá przyść nie może. A oni to opákuią/ żeby żaden z niebá ná ziemie stapić/ albo z piekłá ná ziemie wyniść nie mogł. Ale czemuż Moyzesz y Heliasz stapił ná gore Thabor przy Páńskim przemienieniu? Czemu stapił Jeremiasz y Oniasz stegoż Abráhámowego łoná/ y vkázał sie we śnie onemu zacnemu Hetmánowi Judaszowi/ á on sie modli zá ludem Zydowskim? O niezbedni mátácze/ á bezecni wykretácze: A wżdy śmiecie mowić/ że v was szczera prawdá/ v was iásne słowo Boże: á wy nic nie máćie/ iedno fałsz á zdrádę/ á iáwne zwodzenie niewinnych ludźi.

III. Trzeci fałsz.

Mátteusz w 17.

¶ Bo słuchay/ iáko ieszcze y drugie mieysce z fałszowáli wykretem swoim. Bo gdzie stoi/ iż Lázarz był zánieśion ná łono Abráhámowe: oni to przełożyli: Do przybytkow Abráhámowych. Ale potym wnet to wywrocili/ gdy ták piszą: Nie rozumieyże/ áby do iákich gmáchow/ álbo ná iákie osobne mieysce/ ále do oney nádźieie/ á do oney poćiechy/ ktora sobie Abráhám ziednał przez wiárę swoię/ á ktora iest zásłubiona iemu/ á ták że y káżdemu/ ktory mocno stoi przy wierze á przy nádźiei swoiey. Toć ták oni/ áby nie wydáli Kálwiná Mistrzá swego/ ktory tákież mowi: Jż to bayki/ co wszyscy stárzy Doktorowie trzymáią o onych przybytkách/ w ktorych dusze Oycow świetych były zátrzymáne/ áż do czásu śmierći Páná Christusowey/ kiedy Pan stapił do piekłá/ y wybáwił ie z nich. Owa to Kálwinowi bayki/ co Oycowie świeći/ co wszystek Kośćioł Boży zgodnie trzyma y wyznawa: á to słowo Boże/ co sobie Kálwin wymyśli. O przeklety Báłwánie/ ktory chcesz/ áby ćie zá BOgá chwalano/ áby słowá twoie á sprosne wymysły twoie zá słowo Boże przyymowano. Ale ty Chrześćiáninie miły odstąpiwszy tych Mistrzow kłamliwych/ chcesz li wiedźieć/ co o tym łonie Abráhámowym trzymáć masz: słuchayże co o nim záwsze trzymał/ y dźiś trzyma ś. Kośćioł Boży. Augustyn to krociuchno wypisał tymi słowy: Łono Abráhámowe/ masz rozumieć/ osobne á oddźielone mieysce/ álbo przybytek pokoiu/ kedy był Abráhám: ktore przeto Abráhámowym zową/ nie iżby iego sámego było: ále iż on iest Oycem wielá narodow/ ktory przełożon iest iáko głowá ku násládowániu státeczności wiáry. Toć ten dáleko inák: A komuż lepiey wierzyć/ Reiowi czyli AVgustinowi? y owszem komu lepiey wierzyć/ KAlwinowi/ czyli wszystkiemu kośćiołowi?

IIII. Czwarty fałsz odszczepieński. Postillá Reiowá.

Caluin Instit. Cap. 8.

Limbus Patrũ.

Aug. de origine animæ lib. 4. Cap. 15.

¶ Pátrzayże ieszcze y drugiego błedu: Jż Abráhámowi przyczytáią/ żeby to nam opowiedał/ iż nam iuż żadnego innego przestrzeżenia nie potrzebá/ áni od dusz/ áni od żadnych posłow niebieskich: iuż ná tym/ prawi/ dosyć mamy/ co nam on świety Poseł Pan nasz Jezus Christus tu zostáwić raczył: Ták iáko tego y sam vsty swoimi potwierdzáć raczy/ mowiąc: Jż nic tákowego nie masz/ co by było w piśmie ś. opuszczono/ czego by wam ku zbáwieniu wászemu dostáwáć nie miáło: iuż tu wszystko káżdy znaydźie/ czego iemu potrzebá ku zbáwieniu iego. O wszechmogący miły Pánie/ iákaż to śmiáłość/ powiádáć/ że to P. Christus mowi/ czego on nigdy nie mowił! Bo nie tylko w tym Kápitulum/ ktore ná kráiu náznáczyli v Jáná w 19. tych słow ná wieki nie naydźiesz: ále áni we wszystkim Testámenćie nowym. y owszem naydźiesz przećiwną/ iż nie wszytko iest nápisano. Jáko y sam P. Christus powiedźiał ná ostátniey wieczerzey: Jżem ći ia wam miał ieszcze wiele mowić/ ále tego teraz znośić nie możećie: Lecz gdy przyydźie Duch prawdy/ ten was náuczy wszelákiey prawdy. Y sámá to rzecz okázu-

V. Piaty fałsz Postille Reiowey.

Jan w 19.

Jan w 16. Nie wszystko nápisano co potrzebá wierzyć.

ie / iż wiele rzeczy winniſmy wierzyć ku zbawieniu / ktorych w piśmie świętym wyrážonych nie máß. Jáko to / iż to ieſt prawdziwa Ewángelia / y prawdziwe ſłowo Boże / ktore Mattheuß / Lukaß / Márek / y Jan święty nápiſał / á nie to ktore powiedano / iż Thomaß / Bártłomiey / albo Nikodym nápiſał. Nuß kto nie wie / iż wierzyć Kredo albo ſkład Apoſtolſki ieſt rzecz ku zbáwieniu potrzebna? á wżdy Kredá nigdzie w Bibliey nie naydzieß / áni tego / żeby to Kredo Apoſtołowie złożyli / áni tego / żebyſmy ie wßyſcy wierzyć / y trzymáć mieli. Nakoniec y tego nigdzie w piśmie nie naydzieß / co Heretycy zá fundáment wßyſtkiey ſwey náuki zákłádáią / żeby nic nie wierzyć / żeby nic nie przyymowáć / czego wyráźnie w Bibliey nie máß. Y owßem Páweł każe trzymáć nie tylko to / czego ſie wierni iego byli náuczyli z liſtu y z piſánia iego / ále y to wßyſtko czego ich był ſłow-

w 2 do Teſſal. 2.

nie / á żywym głoſem náuczył / gdy ták mowi: Trzymaycie Trádicie / to ieſt / náuki / podánia / y poſtánowienia moie / ktorycheśćie ſie náuczyli ták z mowy moiey / iáko y z liſtu moiego. Dármo ſie tedy / nędzny Heretyku / do piſmá odzywaß / do ktorego ty nic nie maß: áni go rozumieć możeß / áżći ie ten wyłoży / ktoryć ie też podał / święty / á powßechny kośćioł Boży: tego ty koniecznie ſłucháć muśiß / ie-

Mátheuß w 18.

ſli nie chceß zginąć. Bo ieſli go ſłucháć nie będzieß / iuż Dekret ferowano / iżeś nád Pogány y nád iáwnogrzeßniká gorßy.

VI.
Szoſty fáłß Poſtille Reiowey.
Heretycy obiáwienie Duchow zowa igrzyſkiem Szátáńſkim y oßukánim ludzi.

¶ A co záſie mowią: że nam żadnego przeſtrzeżenia nie potrzebá / áni od duß / áni od żadnych poſłow niebieſkich: y to Abráhámowi przyczytáią / iáko by to on w tey Ewángeliey mowił. Y toć wielka śmiáłość. Ale coß im czynić? ták ſie piſmá wykłádáć náuczyli. Lecz tego Abráhám nie mowi: iedno tylko: Iż máią Moyzeßá y Proroki / niechże ich ſłucháią. Bo ieſlić ich ſłucháć nie będą / tedyć nie vwierzą / choć by kto ßedł do nich wſtawßy od vmárłych. Bo ázali nie doſyć wierzył Páweł święty ſłowu Bożemu? á záß w nim wßyſtkiego nie náidował / czego mu było potrzebá ku zbáwieniu iego? Toć tedy żadnych poſłow niebieſkich

W Dźieiach 23.

nie potrzebował. Toć tedy Pan Chriſtus nie dobrze vczynił / ktory mu ſie w nocy vkazał / áby go przeſtrzegł / áby go poćießył y vtwierdźieł mowiąc: Bądź dobrey myſli y dobrey nádzieie. Bo iákoś o mnie świádectwo wydał w Jeruzálem / ták potrzebá / ábyś y w Rzymie toß świádectwo wydał. Toć tedy zgrzeßył

Támże w 27.

Angioł Boży / ktory go záſie drugi ras przeſtrzegał y ćießył ná morzu / gdy mu ſie tákießw nocy vkazał / mowiąc: Nie boi ſie / Páwle / nie vtonieß / máß pewnie przed Ceſárzem ſtánąć. A coß mu było po tych poſlech niebieſkich / gdyß miał

Do Gálát. w 1.

nie tylko Moyzeßá y Proroki / ále y ßczere ſłowo Boże / ktore° ſie nie od człowieká áni przez człowieká náuczył / ále z obiáwienia P. Jezuſowego? A wżdy o to ſłyßyß / iż miewał te poſelſtwá / á te widzenia niebieſkie. A nie tylko on ſam / ále y innych wiele / tákießod Chriſtuſá / y od Angiołow / y duß świętych przeſtrzegáni / vmocnieni / y poćießeni bywáli. Ale ći ktorzy Moyzeßowi / y Prorokom / y Ewángeliey wiáry niedawáią / nie dziw / że też y te rzeczy odrzucáią. Bo ieſlić nie wierzą iáſnemu ſłowu BOżemu / ieſlić nie wierzą Kośćiołowi / tedyć pewnie áni dußam / áni żadnym poſłom niebieſkim nie vwierzą ná wieki: Ale my ktorzy ſłowo Boże zupełne przyimuiemy / wierzemy y temu / iż to Pan Bog mogł czynić / iákoß czynił / iż poſyłał Angioły / poſyłał y duße / y vkazował ſie ſam wiernym ſwoim / kiedy raczył / y kędy / á iáko / y komu raczył.

¶ Bo co niktorzy powiedáią / iż ſam Bog zákázuie / ábyſmy ſie od vmárłych nie wywiádowáli prawdy: tymći on ziáwienia Duchow nie odrzuca / ktore ſam

w 1 Krol. w 28.

poſyła y ſpráwuie: ále zákázuie / áby ludzie (odſtąpiwßy Páná Bogá ſwe°) práktykarzow / Czárownic / y Czárnokśiężnikow ſie nie rádzili: ták iáko był Saul Krol vczynił / ktory ſobie Czárownicy vmárłego wſkrześić roſkazał / áby ſie od niego dowiádował prawdy. Gdy / práwi / wnidziećie do ziemie obiecáney / pá-

w 5 Moy. w 18.

trzcießß / ábyśćie nie náſládowáli brzydliwośći Pogáńſkich: niech nie będźie miedzy wámi Czárownik áni Czárnokśiężnik / áni ten co by ſie rádził wießczkow / ábo Práktykarzow / á pytał ſie od vmárłych prawdy. Abowiem ſie tym wßyſt-

kim Pan

kim Pan Bog brzydzi / dla takich złości wygładzi ie. A tak áni z tego mieysca/ áni z tey wßystkiey Ewángeliey żadney podpory błedow swoich Kacerze nie máią.

Czego śie z tey Ewángeliey S. vczyć mamy.

I. TVś sie iuż dosyć náſłuchał/moy Chrześciáninie miły/ á práwie/ iáko oczymá przypátrzył tey ßerokiey drodze/ktora prosto ná zátrácenie wiedzie ktora iest/być bogatym/stroyno chodźić/ hoynie záwżdy vżywáć/ á nic vbogim nie dawáć. Słyßałeś też o oney ćiasney á wąskiey/ przez vbostwo/ głod/ chorobę/ y ćierpliwość/ ktorą Lázarz wſkoczył áż do niebá. Obieráyże / ktorać sie podoba. Bo iesli sie co czuieß / pewnie będzieß wolał z Lázárzem tu nieco vćierpiawßy dostáć sie do niebá do rádośći wiecznych / á niżli tu ná świećie kęs sobie pobuiáwßy z Bogaczem ná wieki być pogrzebionym w piekle. ¶ II. Drugie/ pámiętay ná rozny pogrzeb złośćiwego/ á rozny pobożnego człowieká / y ná one ćięßkie płomienie / w ktorych ten nędzny Bogacz pogrzebiony / iuż ná wieki nie wyżebrze iedney kropie wody / áni otrzyma vlżenia żadnego: á z drugiey strony wſpominay też ná niewymowne poćiechy / ktorych Lázárz záżywa w towárzystwie świętych. ¶ III. Trzećie/ ieslis iest bogaty/ pámiętayże/ iżeś iest ßafárzem/ á nie Pánem máiętnośći twoich / ábyś ich vmiał vżywáć ku czći Pánu swemu / ná bliźnich potrzeby. Jesli ćię álbo stan twoy/ álbo vrząd iáki ćiśnie do tego/ ábyś ochędożnie chodźił: pátrz że/ ábyś sie z tąd w pychę nie wynośił/ ále owßem zbytnimi ßátámi przyodziewał nágie. Jesli maß dostátek żywnośći/ nie obrácayże tego ná zbytki ná swoie/ ále przestawáiąc sam ná pospolitych potrawách/ koßtownieyße Lázárzom posyłay. ¶ IIII. Czwarte/ iesli też ná ćię Pan Bog vbostwo / chorobę / głod / á niedostátek dopuśći : ćieß że sie tym Lázárzem / á pátrzay/ ábyś nie rospaczał/ áni ßemrał/ áni lámentował w niedostátku swoim. Nie opuśći ćię Pan Bog: pośleć tego ktory ćię wspomoże: álbo iesli ćię ludźie odstąpią/on ćię nie odstąpi/on ćiebie poćießy. Bo sprobowawßy tu nieco máło ćierpliwośći twoiey/ dáć rychłe á ßczęsne dokończenie / y przyymie ćię do oney wieczney chwały / przećiw ktorey są iáko sen á iáko nie wßystkie te doczeſne męki. ¶ V. Nákoniec/nie day sie zwodźić o to tym / ktorzy áby niwczym nie wydáli tego Ewángeliká rospustnego / sámą sie wiárą popisuią / záwße á záwße goduią/ nigdy sie nie poßczą / zá żywe máło/ á zá vmárłe nigdy sie nie modlą / áni sie modlić dopußczáią: o czyśću/ o ziawieniu duchow/ y o przybytkách Abrahámowych prosto nic nie trzymáią / á co nádewßystko ták sprosnie á niewstydliwie / iákoś widźiał/ fałßuią/ nicuią / opákuią święte słowo Boże.

¶ Dayże im vpámiętánie / náß miłośćiwy Pánie/ á nam wiernym twoim day ták żyć ná tym świećie/ y ták dokonáć tego pielgrzymstwá náßego/ ábysmy záżywáiąc dobrá doczeſnego / nie strácili onego wiecznego. Day / ábysmy doległośći á niedostátki tuteczne ták znośili / iákobysmy potym nędznym żywoćie wieczney poćiechy y rádośći dostąpili w niebie / ktorąś ty nágotował wßystkim wiernym á wybránym swoim ná wieki wieczne. AMEN.

Ewangelia ná drugą Niedźielę po náświętszey Troycy/ ktorą nápisał Lukasz Swięty w xiiij. Kápitule.



ONego czásu/ Mowił Pan Jezus do Licemiernikow zydowskich tę przypowieść: Człowiek niektory spráwił wieczerzą wielką/ y wezwał ich wiele. Y posłał sługę swego/ gdy byłá godźiná wieczerzey/ áby rzekł proszonym/ żeby przyszli: bo iuż nágotowáne są wszystkie rzeczy. Y poczęli sie wszyscy rázem wymawiáć. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś/ á toż muszę iść y oglądáć one: proszę ćię miey mię zá wymowionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć iarzm wołow/ á to idę ich kosztowáć: proszę ćię miey mię zá wymowionego. A drugi rzekł: Poiałem żonę/ á ták nie mogę przyść. Wroćiwszy się tedy sługá/ opowiedział to Pánu swemu. Tedy rozgniewawszy się Gospodarz/ rzekł słudze swemu: Wynidź corychley ná vlice y ná roschody mieyskie/ á vbogich y chorych/ ślepych y chromych náwodź tu. Y rzekł sługá: Pánie/ stáło się iest iákoś roskazał/ á le iesżcze iest mieysce. Y rzekł Pan słudze: Wynidź ná drogi/ y miedzy opłotki: á przypadzay ie wniść: áby sie nápełnił dom moy. Powiádamći wam/ iż żaden z onych mężow ktorzy wezwáni są/ nie vkuśi wieczerzey moiey.

Przećiwko niewdźięczności Páńskiego powołánia: á iáko śię Heretycy wymawiáią/ áby nie przyszli ná wieczerzą iedności Chrześćiáńskiey.

> Druga náuká podrożnemu/ áby obrawszy dobrą drogę śpieszył sie do kresu/ á w kárczmie nie zásiádał/ by nie zámieszkał wieczerzey.

TA Ewángelia święta dźisieysza / zásię coś osobliwego w sobie zámyka/ co káżdy Chrześćiáński człowiek w záczętym pielgrzymstwie swym słusznie obaczáć ma. Przeszłey Niedźiele wźięliśmy tę náukę z Ewángeliey: ponieważ są dwie drodze ná świecie/ z ktorych iedná ná śmierć/ á druga do żywotá prowadźi: ábyśmy ćiásną á krzyżową ráczey obieráli / gdyż nas tá pewnie do żywotá wiedźie / áczći nie bárzo vbita iest: á iżbyśmy sie szerokiey á wesołey oney wiárowáli / ktora prosto ná zátrácenia ćiągnie: choćia y więtsza część ludźi tędy chodźi. Abowiemći nie mniey ginie ten ktory z towárzystwem / iáko y ten ktory sam záginie. A dźiś zásię w tey Ewángeliey náukę y nápominánie mamy/ ábyśmy obrawszy iuż tę prawą á prostą/ choćiasz ćiasną drogę/ nikomu sie ná niey zátrzymáć áni záwśćiągáć nie dawáli. O záprawdę potrzebne nápominánie podrożnemu. Bo choć by też był ná dobrey drodze / á wszákże álbo nigdy álbo nie rychło przyydźie ná mieysce náznáczone/ kto sie czym inszym zábáwi/ álbo sie komu záwśćiągáć dopuszcza. Toż ći sie y nam przygadza w tym pielgrzymowániu / ieśli sie dobrze w czás nie opátrzemy. Abowiem trzy rzeczy są w tey świętey Ewángeliey opisáne / ktore nas ná tey drodze ku niebu zádźierżeć y záwśćiągnąć mogą/ ieśli do nich sercá przyłożemy/ á ieśli ich pomiernie vżywáć nie vmiemy: ktore są: Bogactwá/ álbo imienie doczesne/ świeckie poczćiwośći/ á roskosz ćielesna. Tyć są troiákie śidłá / á iákoby trzy kárczmy ná tey drodze / w ktorych więtsza część ludźi chrześćiáńskich nie tylko sie zátrzymáć y záwśćiągáć dawá/ ále czásem y ná zad sie wraca/ zápomniawszy kresu swego/ á przedśięwźięćia pierwszego/ zápomniawszy/ iż tu mieszkánia statecznego nie máią/ ále onego wiecznego szukáią: zápomniawszy/ iż są chrześćiáni/ nádrozszą krwią Páná Chrystusową odkupieni/ y ná one wieczną wieczerzą záproszeni. Czego szeroko dowodźić nie potrzebá.

> Trzy przekázy ná drodze do niebá. Iuxta iter scandalum.

> 1. Mátheusz w 19. Márek w 10.

Bo iż bogáctwá ná tey drodze nie iednę° zádźierżáią/ mamy przykład w onym młodźieńcu/ ktory przyszedszy do Páná Jezusá pytał sie o drodze/ ktoraby go prosto do niebá dowiodłá. Ale gdy vsłyszał od Páná: Idź / przeday wszystko co masz / á rozday vbogim / á będźiesz miał wieczny skarb w niebie / á podź/ naśladuy mię / odszedł zwiesiwszy nos. Czemu? Odpowiedáią Ewángelistowie: Iż miał wielkie bogáctwá. Toć ten był ná dobrey á prostey drodze/ ále bogáctwá á doczesne dobrá / nie tylko go bárzo zátrzymáły / ále prawie ná wstecz obrociły: że nie dármo tudźiesz Pan Christus powiedźiał: Iż podobniey iest co namięższą linę przewlec przez vcho igielne / á niżli bogátemu wniść do krolestwá niebieskiego.

> Támże.

> 2. Jan w 5.

Tákże też o czći tego świátá tenże Christus mowi: Iż iáko wy wierzyć możećie/ ktorzy chwałę ieden od drugie° przyymuiećie/ á tey chwały ktora od sámego Bogá iest/ nie szukaćie? To tym zásię przeszkadza świecka chwała.

> 3. w Przypo. w 7.

A iáko lepak ná tey drodze roskosz ćielesna człowieká vnośi y záwśćiąga/ pięknie to wyráźił Sálámon pod osobą wszeteczney niewiasty. W te troiákie śidłá/ gdykto wpádnie/ álbo sie tym śiećią vpleść dopuśći: iuż sie táki/ wierz mi/ nie łácno wywikle. Powiádámći wam (mowi P. Christus) iż żaden z tych mężow záproszonych nie zákuśi moiey wieczerzey. A coż tu pielgrzymowi Chrześćiáńskiemu czynić przystoi? iedno słucháć nápominánia Janá świętego ktory ná podrożne vstáwicznie woła: Namileyszy / nie miłuyćie świátá / áni tych rzeczy co są ná świećie: iáko by rzekł: Miiayćie te kárczmy/ á nie bawćie sie w nich.

> Jan w 1 káp. 2.

Abowiemći świát przemiia y wszytká pożądliwość iego. Bo cokolwiek iest ná świećie toć iest pożądliwość ćielesna/ pożądliwość oczu / á pychá żywotá. Co szerzey z tego kázánia rozumiemy/ rozdźieliwszy ie ná trzy cząstki. Pierwsza będźie o powołániu Páńskim ná hoyną wieczerzą: á co to zá wieczerza/ y co zá sługá/ ktory nas ná nię wzywa. Wtora będźie o wielkiey niewdźięczności tych/ co ná nię nie chcą/ á czym sie wymawiáią. Trzećia/ o srogiey pomśćie nád niewdźięcznymi/ á o zapłaćie posłusznych. Pánie Boże/ day ábyśmy tey náuki świętey ták słucháli/ áby nas na potym áni włoski/ áni woły/ áni żony ná drodze Páńskiey nie záwśćiá-

gáły od tey błogosłáwioney wieczerzey.

Część Pierwsza.

Zydzi napierwey ná Páńską wieczerzą záproszeni.

A Cztá Páńska przypowieść naprzod sie ściąga ná Zydy / do ktorych ią też Pan Christus osobliwie mowił: Bo ci napierwey ná Páńską wieczerzą záproszeni byli / iáko práwi Synowie y przyiaciele iego / że krwie á z nasienia Abrahamowego: ále iż oni tą wieczerzą wzgárdzili / iż sie wymawiáli / iż sie zátrzymáli / iuż wioskámi / iuż iárzmámi / iuż żonámi swemi / iż wiecey vmiłowáli czci y pożytki / y roskoszy doczesne niżli Ewángelią á żywot wieczny: iuż widzimy co ich potkáło: iáko odięto iest od nich krolestwo Boże / á dano iest ludowi pierwey odrzuconemu / ktory czyni pożytki iego. Acz sie tedy to wszystko iuż ná nich spełniło / ále iednák y nas też dotyka. Myśmyć są oto ci nedzni żebracy / vłomni / ślepi / y chromi / z opłotkow y ze wszystkich vlic zgromádzeni / á z szczerey łáski Páńskiey ná tę hoyną wieczerzą powołáni. Ale ieśli sie też niewdzięcznymi okażemy / á ieśli sie tákież wymawiáć álbo opieráć będziemy: tym sie słuszniey ná nas Gospodarz rozgniewa. Bo ieślić on y przyrodzonym gáłąskom / ieśli wybránemu á własnemu ludowi swemu nie przepuścił: ále dla ich niedowiárstwá wyciął ie z dobrego korzenia z ktorego wyrośli: á iákoż sie my lękáć nie mamy / ktorzyśmy plonkámi á leśnym drzewem byli / choćiaż my teraz ná ich mieysce są wszczepieni / żeby nas tákież nie wyćięto? Bo ieślić wyszłá Sententia przećiwko nim / iż żaden z nich wiecey nie przyydzie do stołu Páńskiego / áni vkuszą wieczerzey iego: á czegoż my nędznicy czekáć mamy / ieśli tákież niewdzięczni á nieposłuszni będziemy? Bo czegoć Oćiec nie ćierpiał w własnych Syniech swoich / iákoż to w sługach á w niewolnikách wyćierpi? A co vrząd y w mieszczánach karze / tegoć iście obcemu á cudzoziemcowi nie przepuści.

Máttheusz w 21.

do Rzym. w 11.

Troiáka Páńska wieczerza / słowo Ewángeliey / święte Sákrámenty / y zbáwienie wieczne.

¶ Obaczmyż tu naprzod niewymowną dobroć á szczodrobliwość Páná Bogá swego / ktory o to sam z własney chući / nie będąc od nikogo áni proszony áni przymuszony / bez żadney swey potrzeby / y nie dla iákiego pożytku swego / iedno z szczerey łáski á z dobroći swey troiáką wielką wieczerzą nędznemu ludzkiemu narodowi spráwić y nárządźić raczył: naprzod one rádośći nieskończone w niebie / ktorym rownych áni oko widáło / áni vcho słycháło / áni serce ludzkie nigdy ogárnąć nie mogło: iákie Pan Bog swym wybránym przeyrzał y zgotował od początku świátá / á to przez Syná swego miłego á Páná nászego Jezusá Christusá / ktory nam zás drugą y trzećią wieczerzą nágotowáć raczył / ktoreybyśmy ieszcze ná świećie záżywáć mogli: to iest stoł nadostoynieyszy Ciáłá y Krwie swoiey w świętym Sákrámenćie: á ten ostátni czás łáski y Ewángeliey świętey począwszy od Wniebowstąpienia iego / aż do dniá sądnego / w ktorym wierni iego w wielkim pokoiu y iednośći trwáią / y w zgodźie á w miłośći tey Wieczerzey świętey / ták Ewángeliey prawdźiwey / iáko y prawdźiwego Ciáłá Páná Christusowego pożywáią: skąd sie po śmierći nakoniec ná one wieczną Wieczerzą zbáwienia wiecznego dostawáią. Co nam wszystko Pan Bog z łáski á z miłośierdźia swego nágotowáć raczył.

1.

2.

3.

¶ Wieczerza tedy iest ono niebieskie wesele / po ktorym iuż nic innego nie będźie / iedno pokoy wieczny. Wieczerza są chwálebne Swiątośći / á osobliwie on naświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie Páńskiey na ostátniey Wieczerzey od Páná vstáwiony. Wieczerza iest / opowiedánie Ewángeliey świętey nie tylko dla tego / iż tych ostátnich czásow iest zesłane / ále wiecey dla tego / iż iáko po Wieczerzey inszego iadánia nie bywa: ták też Ewángelia Páná Christusowá ostátni zakon y náuká iest / ktorą BOg ná świát zesłáć miał: po ktorey iuż żadnego nowego zakonu / áni náuki nie będźie. Niechźie sie tedy Odszczepieniec z piątą swą Ewángelią á z nową iákąś prawdą (ktorą dopiero gdźieś wyrwał z kątá) nie

Przecz Ewángelia názwaná wieczerza.

Postillá Reiowá nowe iákieś posty záleca.

záleca/niech ſie z nowemi poſty ſwemi ſkryie. Jednegoć ná Chriſtuſá Bog ſłucháć roſkazał / ktory nam też iedne Ewángelią od cżterzech Ewángeliſtow nápiſáną / y po wielkiey cżęśći vſtnie przez Apoſtoły podáną zoſtáwił. Cokolwiek po tym nowey náuki powſtáło / y cokolwiek dziś ieſzcże powſtáie / oney pierwſzey náuce Chriſtuſowey przećiwnego / to iuż z Bogá nie ieſt. A ták by nam nie rzkąc Luter / Kálwin / Pikárd / Nowokrzcżeniec / Zyduch / ále by też y Anioł z niebá co innego powiedał / niżli cośmy raz przyieli / y cżegośmy ſie od pierwſzych Chrześćiánow / świętych Apoſtołow / y ich Succeſſorow á namieſtnikow náucżyli: niech przeklectwem będźie. Bo kto nam kolwiek ine pokątne Chriſtuſowe przed tym nieſłycháne vkázuie: ten nas pewnie od iednego práwego Chriſtuſá odwodźi. In ſumma Ewángelia świętá Wiecżerzá ieſt / po tey ſie iuż inſzey náuki prawdźiwey nie ſpodźieway.

Máthceuß w 17. Do Gálát. w 1. Máthceuß w 24.

¶ O wielkaż to á známienita Wiecżerza. Bo naprzod wielki ieſt ten ktory ią zgotował. Jáko Dawid mowi: Iż wielki ieſt Pan Bog / y wielka możność iego / y wielkośći iego liczby y końcá nie maſz. Záśie: Wielki ieſt Pan Bog y nazbyt chwalebny: ále kędy? w domu ſwoim / w mieśćie ſwoim / ná gorze ſwey świętey / to ieſt w powſzechnym kośćiele / á w oney chwale wiecżney. Ktemu / wielki ieſt koſzt / ktorym ieſt ſpráwiona / abowiem ſam iedyny Syn Boży tłocżył ná nie wino w práśie ſwey krzyżowey / á nikt mu nie pomagał: kupił te potráwy bárzo drogo / nie zá te ſkáżitelne rzecży / złoto / ſrebro / pieniądze: ále ſwoią Krwią nadrożſzą przypłáćił tych pułmiſkow / y zgotował nam ten ſtoł známienity. O drogież to potráwy! á koſztowne pułmiſki / krwią Syná Bożeº záprawione / prawdźiwe ſłowo Boże / y śiedm świętych Sákrámentow / pokoy y iedność w wierzeniu: ktorych kto pożywa / ten ma grzechow odpuſzcżenie / pokoy ná ſumnieniu / pokoy z Bogiem / ſpráwiedliwość łáſkę / żywot / policżenie zá Syná Bożego / y dźiedźictwo wiecżne Kroleſtwá Niebieſkiego. Nád to / wielki ieſt dom w ktorym tych potraw pożywáią / ktory ieſt tu ná świećie ieden święty á powſzechny Kośćioł: ktory ieſt iáko gi Páweł święty zowie / dom Boży y philar / á vmocnienie prawdy: ktory ſie ſzerzy y rośćiąga od końcá aż do końcá świátá / od pierwſzego człowieká aż do oſtátniego. O Jzráelu woła Prorok / iákoż ieſt wielki dom Boży / á iáko przeſtrone mieyſce dzierżáwy iego! A iákoż śmie Kácerz bezecny ćiáſne kąty ſwoie / á márne iáſkinie ſwoie Kośćiołem powſzechnym názywáć. Jeſzcże nad to / wielka ieſt Wiecżerza iż wielka ieſt moc gośći ſpokoynych / ktorzy ſie ná nie zchodzą od pocżątku świátá / ze wſzyſtkich krain iężykow y narodow: á widy ſie nigdy v ſtołu nie ſwarzą / iáko przy tych nowych wiecżerzach: ále ſie wſzyſcy zgadzáią / wſzyſcy iednáko rozumieią ſłowo Boże / iednáko świętych Sákrámentow vżywáią: iednáko chwałę Bożą wſzyſcy odpráwuią / iednego cżáſu poſty y świętá y inne porządki kośćielne záchowuią / że káżdy wyznáć muśi: Jż práwych wiernych Páńſkich iedno ſerce y iedna duſzá ieſt. O miły Boże / iákoż dáleko te wſzyſtkie niezgodne á nieſpokoyne ſekty / od tey świętey Wiecżerzey odſtrychnione y oddalone zoſtáną: ktore ácz ſie teras rozmáićie wymawiáią / álec im to nic nie pomoże.

Przecż tá wiecżerza názwana ieſt 1. wielka. Pſalm 144. 47. 2. Ezáiaſz w 63. 3. 4. w 1 do Tim. w 3. Pſalm. 18. Báruch w 3. 5. w Dźieiách w 4. Wárchołow náte wiecżerza nie dopuſzcża.

¶ Patrzayże ieſzcże / żeć y to nie máło pomaga ku záleceniu wielkiey łáſki á ſzcżodrobliwośći Boſkiey / iż gdy iuż przyſzedł cżás Wiecżerzey / poſłał nie láda ſługe po te gośćie / ále poſłał iedynego Syná ſwego / o ktorym powiedźiał: Jześ ty ieſt Syn moy námileyſzy / w ktorym ſie ia dźiwnie vpodobał ſobie. Jáko y Apoſtoł mowi: Jż gdy przyſzłá zupełność cżáſu / poſłał Bog Syná ſwego. A ná coż go poſłał? Mowić záproſzonym / áby przyſzli / áby ſie śpieſzeli ná Wiecżerzą / powiádáiąc że iuż wſzyſtko ieſt gotowo. Mieyſce gotowe. Oto ia / práwi / idę gotowáć wam mieyſce. Stoły gotowe: ábyśćie iedli y pili v ſtołu mego w kroleſtwie moim. Chleb gotowy iáko ieſt nápiſano: Chleb gotowy z Niebá położyłeś przed nie. Gotowe potráwy: Woły moie y zwierzyny moie pobite ſą / y wſzyſtko zgotowano / podźćież iuż ná gody. Wino gotowe: Pyćież á bądźćie dobrey myſli /

Jeden ſługá P. Chriſtus. Do Gálát. w 4. Jan w 14. Lukaſz w 22. w kśięg. Mádrośći w 16. Máthceuß w 22.

námileyſzy

w Pieśniach 5. Do Zydow w 1. Lukaß w 12. Pſalm 23.

namileyßy moi. Słudzy teź gotowi / święci Angiołowie. Abowiem y ći wßyſcy ſą duchowie służebni / dani na poſługę tym / ktorzy máią otrzymáć dziedźictwo zbáwienia. Gotow ieſt ná oſtátek ſam Goſpodarz y Oblubieniec PAn Chriſtus: ten ſie przepáße / y każe wam śiedźieć / á będźie ſie przechodźił / y ſam będźie służył. Owa nic więcey nie trzebá / iedno ręce vmyć / á ſerce oczyśćić / á do ſtołu śiadáć. Abowiem żadnego ná tę świętą Wieczerzą nie przypuśćą / iedno kto ma czyſte ſerce / á ręce niewinne.

Ezáiaß w 42. do Philip. w 2. do Zydow w 1. Mátheuß w 21.

¶ Pátrzayże iż ći nie dármo nápiſano: Iż poſłał ſługę ſwego / á nie ſługi ſwoie: iednego á nie wielu / á ktemu iákiegoś ſługę oſobnego poſłał oſtátniey godźiny. Iáko y w Greckim texćie to słowko ma Artykuł z ſobą: iż ſie proſto ná Chriſtuſá śćiąga. O ktorym teź v Proroká ſtoi nápiſano: Tyś ieſt (mowi Bog do Syná ſwego) ſługá moy / w ktorym ſie iá kocham / y w ktorym ſie chlubię. Y Páweł powiada: Iż on przyiął ſłużebniczą poſtáć. Y ná drugim mieyſcu: Bog powiáda / rozlicznie y rozmáitemi ſpoſoby mowił do nas / á ná oſtatek mowił do nas przez Syna ſwego miłego / przez ktorego teź y świát ſtworzył. Syná ſwego poſłał ſam do winogrodnikow / áby odebrał owoce. Owo krotko mowiąc / przez tego iedynego ſługę rozumie ſie Chriſtus / od Bogá Oycá do nas zesłány / nie iżby mu ſłużono / ále áby on nam ſłużył / áby nas wzywał ná tę Wieczerzą / á żywot ſwoy zá nas ná śmierć wydał. Iáka iśćie ſłużbá od żadnego żywego ſtworzenia nigdy nas podkáć nie mogłá.

Jeden ſługá znáczy iedność Kośćiołá powßechneg w 1 do Tim. 2. do Ephes. w 4.

¶ Potym iednym ſłudze (przez ktorego nie tylko wßyſcy ludźie ku znáiomośći Bożey / y ná teź Wieczerzą ſą wezwáni / ále y wßyſtkie rzeczy przezeń ſą ſtworzone) ále po nim mowię rozumieią ſie przezeń wßyſcy namieſtnicy iego / wßyſcy porządni ſłudzy Kośćiołá powßechnego / ktorzy ſą poſłáni od niego / iáko Apoſtołowie / Prorocy / Biſkupi / Káznodźieie / Páſterze / Doktorowie: ktorzy iednoſtáynie (bo przez iedne° Duchá ś.) ná tę iedne Wieczerzą wßyſtkich zwoływáią / nád ktorymi Chriſtus nawyżßy ieſt / bez ktorego by oni nic ſpráwić nie mogli. Owa przez tego ſługę iednego rozumieią ſie wßyſcy Katholiczni Káznodźieie po wßyſtkim świećie / od czáſu Páná Chriſtuſowego / áż do dniá ſądnego / ktorzy ſie záwżdy w náuce zgadzáią / nie ták iáko ći Miniſtrowie Szátáńſcy / v ktorych co głowá to rozum / co zbor to inaczey. Bo ſie Szátan záwżdy w ſwárách y wroſterkach kocha / y przetoż ma rozmáite ſługi / ktorzy przez rozne a przećiwne błędy nędzne ludźie do Piekłá prowádzą: ále Chriſtus iáko Bog iednośći / zgody y pokoiu / ma ſługę iednego / Páſterzá iednego / ktoremu poruczył wßyſtkie owieczki ſwoie: pod ktorym ácz ieſt pomocnikow wiele / ále wßyſcy iednoſtáynie vczą / wßyſcy ſie do iednego odzywáią: áby pokoy y miłość ſpołeczna / ktorą nam Pan ná teſtámenćie zoſtáwił / záchowána byłá. Pátrzayże iż ten ſługá / tá iedność náuki powßechney / ten Katholiczny poſeł / bieży po wßyſtkim świeći / po wßyſtkich kráiach / po Americe / po Indiey / po nowym świećie / po wßyſtkich vlicach / kąćiech / drogoch y opłotkach / y zwoływa wßyſtkich do iednośći Chrześćiáńſkiey wiáry / do práwego vżywánia świętych Sákrámentow / ná one wielką Wieczerzą żywotá wiecznego / ále oſobliwie wzywa tych ktorzy dawno przed tym ſą záproßeni.

w 1 do Kor. 14. Jan w 13. Ná co wzywáią Concilia.

¶ O ktoby ſie chćiał przypátrzyć / á rozmyślić ſobie / ktorym obyczáiem iedność Kátoliczna ná tym nie dawnym świętym a powßechnym Trydeńſkim Koncilium (gdźie ze wßyſtkich Chrześćiáńſkich kráiow y iezykow / wiele ſet vczonych Biſkupow y Doktorow w iednośći zgromádzono było) z wielką pilnośćią wzywáli y zwoływáli tych odpádłych gośći / ktorzy teź przed láty záproßeni byli: á oſobliwie ná Wieczerzą onego chlebá ktory z ſtąpił z niebá / onego pokármu w ktorym wßeláki ſmák y roſkoß czuią / ći ktorzy gi godnie z wielką vczćiwośćią y ſpokorą / w prowdźiwey wierze powßechney przyymuią: á przez tákie godne vżywánie dopiero ná one wieczną wieczerzą chwały y kroleſtwá niebieſkiego! Ale coß potym / gdy nic nie nálezli / á nic innego nie ſłyßeli / iedno rozmáite wymowki / á

wki/ á nikczemne wykręty tych okrutnych zabijaczow duſznych? ktorzy nie dziw/ iż iednośći Chrześćiańſką gárdzą/ y powſzechne vczyćiele wſzędy á wſzędy ſzkáluią: ponieważ ſami ná rozmáite roty y ſekty roſtárgnieni ſą / á nowe y fáłeſzne náuki przynoſzą. Odrzucáią świete Oyce y Doktory ſtáre (że ſie ich wymyſłom iáwnie ſprzećiwiáią) ktore Pan Bog z oſobliwey łáſki á opátrznośći ſwoiey raczył dárowáć Kośćiołowi ſwemu/ y wielkimi cudámi oſtáwić/ vchwalić/ y vwielbić ie raczył/ y poſtáwić práwie iáko świecę w lichtarzu / aby náuką y przykłádem świećili tym wſzyſtkim/ ktorzy ſą w tym iednym BOżym Domu. Lecz káżdy kto źle czyni/ ma w nienawiśći świátłość: y nie idzie k świátłośći/ áby ſie nie okazáły złe ſpráwy iego.

Mátheuſz w 5.

Część Wtora.

SŁyſzałeś o wielkiey dobroći y ſzczodrobliwośći Bożey/ iáko on wſzyſtkich wzywa na tę hoyną ſwą Wieczerzą: patrzayże záś wielkiey niewdzięczności á grubośći świátá złośćiwego/ ktory ſie tey Wieczerzey ſam niegodnym czyni / á zgołá nie chce na nię / nie chce wolnośći a ſwobody ſwey na dobre vżywáć/ chce ſie mieć zá wymowionego/ y ſzuka iákoby zniknąć/ ná ſwe zátrácenie. Ale oſobliwie náyduią ſie trzy głowne przyczyny / ktore wſzyſtkie ludzie od tey świętey Wieczerzey odwodzą y odćiągáią: to ieſt/ pychá/ łákomſtwo/ á roſkoſz ćieleſna: iákoſz to ſą pokuſy przednieyſze ná świecie / ktorymi y ſam PAn Chriſtus ná puſzczy był probowan. Abowiem coſz inſzego znaczy ten ſzaleniec pierwſzy/ nędzny wśiarz / ktory pierwey kupił wieś niżli ią oglądał/ iedno łákomego a nieſytego człowieká/ ktory nigdy tey ziemie ſyt być nie może/ ále vſtáwnie dom do domu/ rolą do roley/ wioſkę do wioſki przyłącza? Kupiłem/ prawi/ wieś/ y muſzę wynijść á oglądáć ią. O ſzalony chłopie / wieceś iey ieſzcze nie widział? pierwey ią było oglądáć/ a potym tárgowáć. Ale wierzmi byś ſie iey był dobrze przypátrzył/ nigdybyś ſie o nię ták nie ſtárał z iáwnym vłomkiem duſze ſwoiey / á z omieſzkánim ták roſkoſzney Wieczerzey. Nie obaczyłeś/ nieboraczku/ iáko to krotkie / á nie pewne/ á niebeſpieczne imienie: okłádaſz ſie wioſkámi/ nie wnieśieſz ſie oną ćiáſną fortką do nieba / ćiſnąc ſie tam trzebá / muśiſz to wſzyſtko zoſtáwić/ muśiſz dáć liczbę włodárſtwá ſwoiego/ a po śmierći wieſz to Bog kędy ſie doſtánieſz: wſzákeś ſłyſzał/ gdzie ſie Bogacz zoſtał: wſzákeś ſłyſzał/ iáko trudno ieſt bogátemu wniść do kroleſtwá niebieſkiego.

Niewdzięczność gośći.

Máttheuſz w 4.

Máttheuſz w 7.

Lukaſz w 16.
Mátheuſz w 19.

¶ A ktoſz tego nie widzi/ iż więtſza część tych Ewángelikow dźiśieyſzych/ ſynow świátá tego/ dla tey nędzney wioſki / á dla tego mizernego łákomſtwá od tey świętey Wieczerzey odpadáią: że tego ſługi Bożego/ á tey iednośći y zgody Kośćiołá Powſzechnego náſládowáć niechcą? Wołáią ich vſtáwicznie ná wieczerzą prawdziwey Ewángeliey/ y prawego vżywánia świętych Sakramentow/ á oni ſie przedśię wymawiáią. A iużci nie mowią: Kupiłem wieś/ iáko oto ten: ále złupiłem wieś/ pośiadłem Plebánią. Ey dobra mi to/ Kśiężego zażywáć/ dziesięćin nie płáćić: iákoć ſie tám widzi y z twoią wieczerzą. A drudzy iużby czáſem rádzi ſzli ná wieczerzą/ ále im łákomſtwo nie dopuśći. Bo ſie obawáią/ áby záś od nich ſpráwiedliwie nie wyćiągano / co nieſpráwiedliwie pobráli: áby tego wſzyſtkiego wrácáć nie muśieli/ co przećiw práwom Kśiężey y Kośćiołom odięli: á przedśię pod tym płaſzczykiem/ iákoby to ná vbogie obrocić mieli: ále ták iáko on drugi Ewángelik Judaſz Jſzkáryot vbogie opátrował: ták iáko o tych łupieżcách á burzycách Kośćielnych Prorok powiedział: Panowie twoi niewierni/ á towárzyſze złodzieyſcy. Abowiem kto ſie rzeczám przy świetle przypátrzy/ káżdy wyznáć muśi/ iż w tych kilkudziesiąt lat od ktorych te nowe wiarki w Koronie powſtáły/ od tych hárdych/ łákomych/ nieſytych/ á nieposłuſznych ludźi/ ták ſą poddáni obćiążeni/ iáko przedtym nigdy nie bywáli: á ieſzcze przy tym y Kośćioły y Klaſztory ſpuſtoſzone/ Kielichy y Monſtrancye połupione/

Wymowki Odſzczepieńcow. I.

Mátheuſz w 26.
Izáiaſz w 1.

Pożytek náuk nowych.

tupione/á ludźie vbodzy dobrze iż nie odarci z ſkory: y acz iuż przyſzło do tego prze okrutne łakomſtwo/ że ná wet áni Bogu/ áni Swiętym iego pieniężney świeczki ku czći nie poſtáwią: á wżdy teraz wſzytko drożey/ y trudniey o wſzytko niżli przed tym było. Więc ieſliby tácy mocarze ná tę Wieczerzą przyść mieli/ tedyby to wſzytko źle nabyte imienie/ y te nieſpráwiedliwe pieniądze (iáko Záchäuſz vczynił) Kośćiołom przywrócić muśieli. Ano wrácáć ćięſzko/ boli ſzyiá. A ktemu ich Miniſtránci y Predikánci vczą dáleko ináczey: iż to v nich odpuſty/ cudze bráć/ Duchowne imioná pośiadáć/ Dźieśięcin nie płáćić/ Kśięża y Kośćioły łupić. Skąd śię okázuie/ iáko ś. Páwel mowił: Iż ći ktorzy chcą być bogátemi/ wpádáią w pokuſy y w śidłá Dyabelſkie/ y w wiele pożądliwośći niepożytecznych y ſzkodliwych/ ktore ponurzáią ludźie ná zátrácenie y zginienie wieczne.

Łukaſz w 19.

w 1 do Timo. 6.

Wymowki Kátholikow

¶ Toſzći śię po częśći przygádza y Kátholikom náſzym: Przychodźi do nich P. Chriſtus z Ewángelią y z świętymi Sákrámenty ſwemi: y wzywa ich pierwey ná wieczerzą prawdźiwego Ciáłá ſwego/ á potym też y ná onę wieczną wieczerzą Króleſtwá ſwoiego. A oni śię tákież wymawiáią. Ieden mowi: Iż muſzę wioſkę oględáć/ muſzę ſwego doyźrzeć/ nie mam ia z to czáſu ábym śię miał nabożeńſtwem párać/ słowá BOżego vſtáwicznie słuchać/ do Stołu Páńſkiego często przyſtępowáć/ á zbáwienie ſwe pilnie opátrowáć. Drugi mowi: A coſz mi Kośćioł da? Niechay śię Kśiądz/ chceli/ zá mię modli. Teraz żniwo/ teraz zimno/ teraz gorąco/ teraz iármárk/ teraz to/ teraz owo/ teraz muſzę dom kupić/ teraz rolą/ teraz to álbo owo przedáć/ y mniema że śię tym wymowił. Choćia Chriſtus y ſłudzy iego vſtáwicznie wołáią: Biádá wam ktorzy dom do domu przyłączacie/ y rolą do roley przyczyniaćie/ áż do gránic mieyſcá. Biádá temu/ ktory buduie miáſto we krwi. Biádá ktory zgromadza łakomſtwo złe domowi ſwemu/ áby było ná gorze gniazdo iego. Y co Chriſtus mowi: Nie ſtáraycie śię o żywot wáſz/ cobyśćie iedli: áni o ćiáło wáſze/ czymbyśćie ie przyodźiewáć mieli. Nie ſkarbćie ſobie ſkarbow ná ziemi/ kędy mol zgryźć/ rdzá zepſowáć/ złodźiey vkráść może. To wſzyſtko zá nic v Bogaczá łakomego/ woli on wioſki ſwoie y dochody ſwoie/ á Chriſtus ná ſtronę y z Ewángelią ſwoią. Tákże pyſzny á wynioſły człowiek/ ni oczym śię więcey nie ſtára/ iedno áby śię záwżdy kurzyło á huczáło w domu iego/ á pſtrzyło śię y ná głowie y ná śćiánách iego. A gdy go zopytaſz/ ieſli on też kiedy myśli o tym iż ieſt Chrześćiáninem/ á iż ieſt wezwány ná Wieczerzą Bożą? wnet ma wymowkę gotową: Muſzęć ia przyſtrzegáć ſtanu ſwego/ ieſtem Slachćic/ Biſkup/ Woiewodá: bych tego nie czynił/ nie byłbych niczacz v ludźi/ muśić dziś świátu folgowáć/ á czemuſz też drudzy? A ow lepak co śię vda w roſkoſzy ćieleſne/ iuż śię áni Bogá boi/ áni śię ludźi wſtyda/ áni trunie o zbáwienie ſwoie. Ty mu powieſz z Páwłá świętego: Izáli niewieſz/ moy námilſzy bráćie/ że ćiáło twoie ieſt Kośćiołem Duchá świętego? Záli niewieſz/ iż kto gwałći Kośćioł Boży/ tego Bog zátráći? Záli niewieſz/ iż cudzołożniki y nieczyſte ludźie Pan Bog ſądźić będźie? Bá mow mu ty co chceſz/ á onći odpowie: Proznoć/ nie mogę przyść. Toć ieſt wſzyſtka ſpráwá nędznego świátá tego: ták ſobie ważymy co Pan Chriſtus dla nas czynić raczył. Ták śię wymawiamy/ gdy nas ku dobremu wiodą/ á gdy nas do Bogá wzywáią. Ale komuſz gorzey vczynimy/ iedno ſámi ſobie?

Izáiaſz w 5.

Mattheuſz w 6.

Támże.

w 1 do Kor. w 3

do Zydow w 13.

II.

Wołowiec: dworny probierz.

Augu. Serm. 33.

Gregor. in hom.

Jan w 20.

Izáiaſz w 7.

¶ A przez tego Wołowcá co śię rozumieć ma/ ktory oto kupił pięć iarzm wołow/ y chce ich ſprobowáć? Záiſte nikt nie lepiey/ iedno hárdźi/ pyſzni/ á niewierni/ á ſwey głowy ludźie: ktorzy nic proſto wierzyć niechcą/ áż pierwey wſzyſtkiego pięćią śmyſłow ſwoich/ iáko pięćią iarzm wołow/ doświádczą y ſprobuią: y mowią z Thomaſzem: Iż poki nie vyźrzę/ poki śię nie dotknę/ poki śię nie domácam/ á poki nie zrozumiem/ tedy nie vwierzę. Ano przećiw temu P. Bog przez Prorokámowi: Iż ieſli nie vwierzyćie/ tedy pewnie nigdy nie wyrozumiećie. Bo śiłá tákich znaydźieſz/ ktorzy ácz nie prze wyżſzey námienione łakomſtwo od tey wielkiey Wieczerzey odpádáią/ (ábowiē nie máią z to śiły/ áby ſobie cudze Kośćielne

imioną przywłaßcząć y pośiadać mogli) ale iednak piąci iarzm wołow swoich probowáć nie opußczą. Nie mowię ia teraz o onych piąci parach Przykazánia Moyzeßowego: ále mowię o tych ktorzy pięciorakie zmysły swe probuią/ y w rzecząch ktore sie Wiáry dotyczą/ rządźić im dopußczaią. Jáko Sákramentarze we dnie y w nocy tymi woły orzą/ żeby iáką wymowkę niewiáry swey ználeść y zárzućić mogli. Więc ieden probuie pary wołow oczu w świętym Sákramenćie. A iż po poświącániu nic więcey nie widźi/ iż żadney odmiány niebaczy w Sákramencie/ iedno teß białość/ okrągłość/ y tenże smák ták iáko y pierwey: więc mowi/ więc bluźni/ iż to iest prosty chleb/ nie iest Ciáło Boże. Drugi widźi v Kátholikow nie máło zgorßenia/ widźi niektore Naiemniki miedzy Pásterzámi/ widźi Judaßá miedzy Apostoły/ Lucyferá miedzy Gwiazdámi/ y wnet posadza y potępia/ y odrzuca wßystkie. Niektorzy w obyczáiach stárożytnego Kośćiołá naydują niektore rzeczy y Ceremonie/ ktore tácno wspák obroćić y pośmiewáć mogą: á przetoß v nich iuż zá nic nie stoią. Drudzy probuią pary wołow vßu/ słucháią rozmáitych Sektarzow/ obieráiąc wiárkę ktora im lepiey záśmákuie/ á ktora im więtße wolnośći (ćielesne) obiecuie. Owa chcą ieść y pić/ śpiewáć y skákáć/ y záżywáć świátá: młodość y rozum swoy ná rzeczy doczesne obrácáć: Kośćioł iáko Kośćioł/ milße im gospodarstwo: przetoß odpráwuią sługę/ y od iednośći odpadáią do tey albo owey sekty: pomoże im iedná ták wiele (ná potępienie) iáko y druga.

¶ A ten iáko co sie to wymawia żoną? Ey mniema ten/ że sobie obrał co nalepßą cząstkę: gdźie sie wßeteczni á rospustni ludźie / á roskoßnicy tego świátá rozumieią. Nie iżby małżeństwo złe sámo z śiebie było / gdyż iest poczćiwe á świete/ y iednym w Kośćiele Sákramentem: ále iż ledwie dźieśiąta część ták w nie wstępuie/ iáko by przystało: iż nie ták dla płodu/ dla spolney pomocy y towárzystwá/ á dla vstrzeżenia sie od grzechu/ iáko dla roskoßy/ á pożądliwośći ćielesney. Lecz sie tácy nie zgodzą ná Wiecżerzą czystey Pánny Syná / poniewaz w mocy Dyjabelskiey leżą/ iáko Angioł Ráfael do młodego Tobiaßá mowił. Nad to nayduią sie y miedzy temi co porządnie á poczćiwie w małżeństwo wstępuią/ ktorym małżeństwo przyczyną potępienia bywa. Bo iż słyßą/ że mąż nie iest sam swoy/ áni żoná nie iest sámá swoią/ ále ieden ma moc nád ćiáłem drugiego: więc mniemáią/ żeby tákież y w duchownych rzeczách sobie powinowáci byli/ iżby ieden winien był drugiego w błędźie násládowáć. Więc choćby czásem mąż ßedł ná tę Wiecżerzą iednośći Chrześćiáńskiey/ y prawdźiwego Ciáłá P. Christusowego/ ále mu żoná nie dopuśći. Tákież z drugiey strony/ radaby czásem żoná śladem świętych przodkow swoich chodźiłá/ radaby práwą wierną Katholiczką byłá/ radaby według obyczáiu Kośćiołá Powßechnego Sákrament świetry przyymowáłá: ále przed mężem nie może. Ták iż siłá ludźi przez tákie Małżeństwá od tey wielkiey Wiecżerzey odćiągáć sie dáią/ ták męskiey płći iáko y niewieściey/ ná Dyabelskie pokątne Wiecżerze/ ná zginienie wieczne.

¶ Ale obacż proßę ćię/ moy Chrześćiáninie miły/ iákoć nadobnego á poczćiwego słowká Pan Christus vżywa Małżeństwá świętego/ dawáiąc znáć pod nim niepoczćiwe życie wiela ludźi/ ktorzy pod tym płaßczykiem Małżeństwá świętego wielki nierząd y nieczystość płodzą. Jákoby też mowił: O siłać ich śiedźi pod pokrywką Małżeństwá prawdźiwego/ w przeklętym á ßkárádym żyćiu: ktorzy ieśliby chćieli być zbáwieni/ muśieliby tego sługi iednośći Chrześćiáńskiey násládowáć/ muśieliby ták rzeczoną żonę y dźieci opuśćić/ á śluby swoie przed tym Bogu vczynione/ trzymáć y wypełniáć. Ach niestetyß moy miły Pánie/ iákoß dźiś tákich wiele/ ktorzy dla tey przyczyny ná twoię świętą Wiecżerzą nigdy przyść nie mogą: á co gorßa / ießcże miedzy tymi ktorzy innych ludźi ná tęß Wiecżerzą twą wzywáć/ zbieráć/ y zwoływáć mieli. Nie bez przyczyny dostoyne Kápłaństwo/ dla tego grzechu ßkáradego w táką wzgárdę przyßło: nie dármo Klaßtory wyprożnione y spustoßone / nie dármo czystych á nie żonátych

Pięć zmysłow/ pięć iarzm wołow.

Przecż przez tęß żonátęß rozumieią sie rospustni ludźie. 1.

Tobiaß w 6.

2. Ktorzy przed żoną przyść ná wiecżerzą nie mogą.

w 1 do Kor. w 7

3. Apostátő/ to iest/ zbiegłey Xiężey żoná do zbáwienia wádźi.

Ambrożyś. przez tęß żonátęß/ wßelákie sekty y kácerstwá rozumie.

Ministrowie ná wiecżerzą Páńską innych wzywáć mieli/ á sámi ná nie przed żonámi niemogą.

Ecclesiast. w 19. / *w Przypow. 2.* / *Mátheuß w 24*

Theologow y Ministrow máło: niedármo wiele mądrych Sálomonow w błázny sie prosto obrociło. A wżdy sie z tego ći nießczęśni ludźie chlubić śmieią/ iákoby bárzo dobrze vczynili/ nie proszą nikogo áby ich wymawiáć miał/ iedno zgołá mowią: Atolim sie ożenił/ tolim żonę (słowie żonę) poiął/ toli przyść niemogę/ mieyże ná tym dosyć/ iákoć sie tám widźi y z twoią Wieczerzą. Y weselą sie nędznicy nabroiwßy złego/ y raduią sie w co nagorßych rzeczach. Co nie iest nic innego/ iedno pewny znák rychło przyßłego Sądu BOżego/ iáko Pan Christus powiedźiał: Iż przede dniem sądnym będą sie żenić/ y zá mąż chodźić/ iáko y zá czásu Noego: nie iżby nowiná byłá álbo iákie cudo żenić sie/ álbo zá mąż chodźić: boć to bywáło z początku/ y będźie áż do skończenia świátá. Ale ták nieporządne Małżeństwá/ iákie sie teraz wßczęły od kilkudźieśiąt lat: tákie od czásu Noego (zá ktorego káżdy człowiek zepsował był drogę swoię/ y synowie Boży nieprzystoynie sie żenili) nigdy nie bywáły: ták iżby sie Kśięża/ y Mnißy/ y Mnißki/ y inße persony ślubem záwiązáne/ żenić nie wstydźiły/ y Małżeństwem to názwáć śmiały/ co iest nad wßeláki cudzołostwo gorße: toć są wielkie dźiwy á cudá/ przed tym nigdy niesłycháne. Gdyß owßem zá czásu Noego Kápłan żadney żony/ żadney genealogiey/ áni dźiedźicá/ áni potomká nie miał. Owa co sie z ciáłá narodźiło/ ciáło iest/ y chce sie omawiáć bez gruntu żadnego: áno ći wßyscy pewne potępienie máią/ iż pierwßą wiárę złomili Pánu Bogu.

do Zydow w 7. / *Jan w 3.* / *w 1 do Tim. w 5.*

¶ A obacż/ iż wżdy owi pierwßy iákąßkolwiek wymowkę przynoßą/ y sługi proßą/ áby ie poczćiwie wymowił. Ale ten ostátni/ ten żonáty/ áni sie wymawia/ áni prośi áby go miano zá wymowionego: iedno zgołá mowi/ żeć ia przyść nie mogę. Abowiem włásna iest rzecz pyßnych ludźi/ grzechy swoie omawiáć/ y ze złych vczynkow ßukáć ludzkiey chwały. Tákże y tákomi nie do końcá sie rzeczami zbáwiennymi brzydzą/ iedno iż ono ćierznie márnych bogactw á świeckiego stáránia/ naśienie słowá Bożego iuż przyięte zátłumia w nich. Ale grzech nieczysty nadáley człowieká odwodźi y dźieli od Bogá (iáko iest nápisano) y námocniey ßy ludźie od tey niecnoty są porażeni. Przetoß nie dźiw/ iż táki żadny przyść ná Wieczerzą nie może: gdyż ták iest nędznie grzechem ćielesnym związąny y spętány. Iáko Mędrzec mowi: Nalazłem niewiástę być gorßczeyßą nád śmierć/ ktora iest iáko śieć myśliwcow/ á serce iey iáko niewod: ręce iey są łáncuchy á okowy. Kogo Bog miłuie/ ten vciecze przed nią: ále kto grzeßny iest/ ten będźie od niey poimán.

w Przypo. w 7. / *Ecclesiast. w 7.*

Część Trzecia.

Strászliwa sentencia przećiw tym/ ktorzy Páńską Wieczerzą gárdzą.

Słyßałeś wymowki niewdźięcznikow onych zaproßonych: słuchayże dopiero spráwiedliwego ich skarania/ y srogiego Dekretu/ ktory iest ferowan przećiwko nim. Abowiem on święty Gospodarz słyßąc co sie sstáło/ á iáko sie wßyscy wymawiáli/ rozgniewawßy sie ták powiedźiał: Zaprawdę żaden z tych mężow ktorzy záproßeni byli/ nie vkuśi tey Wieczerzey mojey. Iákoby rzekł: Gdyß rozmáići gośćie ták rozliczne wymowki stroią/ á przyść ná wieczerzą niechcą: to iest/ do iednośći wiáry Chrześciáńskiey/ do práwych Sákrámentow/ á ná wet y do żywota wiecznego: ey więc iey też nie skoßtuią ná wieki. Zadna iedność v nich mieyscá mieć (nierzkąc trwáć) nie będźie: nie będą mieć prawdźiwego słowá/ áni prawdźiwego Ciáłá Bożego/ áni dostąpią zbáwienia wiecznego: gdyß sobie zbáwienia ći obiecowáć nie mogą/ ktorzy między sobą dźiwne burdy wiodą: pokoiu/ zgody/ miłośći nie máią/ á nigdy w iedność trafić nie vmieią/ zwłaßczá około tego Sákrámentu. Skąd to zapewne idźie/ y iest ták iásno iáko Słońce ná niebie/ że ći co sie to zá Ewángeliki máią/ ták sie wiele zbáwienim ćießyć mogą/ iáko Zydowie y Pogáni/ Turcy y Tátárzy/ poki sie nie náwrocą przez práwą pokutę z roznych swych Confessyy do iednośći Powßechney Confessyey práwego Kośćiołá Bożego. Abowiem Sektárze/ mowi Páweł ś.

Sekty áni zbáwienia/ áni práwego słowá Bożego/ áni prawdźiwych Sákrámentow áni máią/ áni mieć nie mogą. / *do Galát. w 4.*

nie ośiegną kroleſtwá Bożego. A iáko nie mogą być vczeſtnikámi oney oſtátniey wieczerzey zbáwienia wiecznego: ták też nie máią/ áni mieć mogą prawdziwego ſłowá Bożego/ áni práwych Sákrámentow/ áni prawdziwego Ciáłá y Krwie Páná Chriſtuſowey. Nie máiąc oni prawey Wieczerzey Ciáłá Chriſtuſowego/ iedno omierzłą á brzydliwą iákąś nocną wieczerzą (ták ią ſámi zową) iáko ſynom ciemnośći/ á nocnym krukom przyſtoi. Co máią/ to nie ieſt Ciáło Boże/ ále báłwochwalſtwo/ zdrádá/ á oſzukánie nędznych á zwiedzionych ludzi: gdyż Páná Chriſtuſá/ y prawdziwego Ciáłá iego gdzie indzie/ iedno w iednym świętym Powſzechnym Kośćiele iego/ od porządnych Kápłanow w pokoiu á w miłośći żaden nigdy przyymowáć nie może: ponieważ to ieſt nawyżſza Swiątość Chrześćiáńſka/ ktorey inſze Swiątośći/ iáko Krzeſt/ y Porządek Kápłáńſtwá ſłużą: á żaden tey poświącáć áni ſpráwowáć nie może/ iedno ten/ ktory będąc okrzczon/ ieſzcze nad to przez Chriſtá Páná przez Apoſtoły/ y ich Namiaſtki Biſkupy ſtáwion bywa/ y kłádzieniem rąk ich ná Kápłáńſtwo poświęcon: á też moc ktorą oni wzięli od Páná Chriſtuſá/ przez ręce ich bierze. Ktorego porządnego poſyłánia/ y ná Kápłáńſtwo ſtáwienia/ iż v przećiwnikow Kośćiołá BOżego niemáſz/ ále ſámi ſobie ſwe Miniſtry ták iáko chcą tworzą y poſyłáią/ nie máiąc ná to mocy żadney od Páná Bogá dáney: przeto ſię też tám tey potráwy/ prawdziwey Swiątośći Ciáłá y Krwie Páná CHRiſtuſowey/ ktorą on ná tey ſwey Wieczerzy w Powſzechnym Kośćiele dáwáć raczy/ prożno máſz nádziewáć.

Coena nocturna.

Hęretycy nie máią práwego Sákrámentu Ciáłá y Krwie Páńſkiey.

Tákżeć też wiele máią z prawdy ſłowá Bożego/ iáko wiele ieſt miedzy nimi zgody w przednieyſzych Artykulech: ná ktorych ſię oni przez iedne trzydzieśći lat zoſtáć niemogli/ áni ſtátecznie trwáć przy wymyślech ſwoich: ále co rok to ináczey/ ile Kśiążąt tyle Confeſſyy/ ile Miniſtrow tyle Wiar náczynili/ z ktorych iedná drugiey záwſze ſię przećiwia/ y inne wſzyſtkie przeklina y potępia: á záwſze co nowego/ z vſtáwicznym łáianim/ bluźnienim/ ſromocenim/ w ſobie záwięzuie.

Jáka miedzy Heretyki zgodá/ tákie ſłowo BOże/ tákie Sákrámenty y zbáwienie.

¶ A iáko ſię nędznicy w czym kiedy zgodźić mogą/ ktorzy y liczby Sákrámentow pewney nie máią/ áni wiedzą? W powſzechnym Kośćiele ieſt śiedm Sákrámentow/ ktore wſzyſcy wiemy: á Luter ná iednym mieyſcu/ ieden tylko Sákráment być powiáda/ á wnet ná drugim dwá. Tákże y Philip Melánchton nie dokońcá wierny vczeń iego/ pierwey vczył iż niemáſz żadnego Sákrámentu/ iedno ſámá Wiárá/ ále ſą dwá Sákrámentálne znáki: álić mu w rok trzeći Sákrámẽt przyroſł w Augſpurſkiey Confeſſyey: potym we dwádzieśćia lat ledwe ſię czwartego doczytał. O moy miły Philipie/ lepieyći było záraz śiedm z Kośćiołem trzymáć/ á niżli ſię ták ſzpetnie pomykáć/ y z śiedmi dziewięć vczynić. Jáko ieden czyśćie powiedział. Bo gdy go ſpytano: Przecz by Luteráni śiedmi Sákrámentow nie mieli? Odpowiedźiał: Y owſzem máią śiedm/ y ieſzcze dwá náżwyſz. Bo w Witemberku máią czterzy/ w Lipſku trzy/ á dwá w Magdeburku: ktore złożywſzy poſpołu/ tedy vczynią dziewięć. Oho miła zgodo!

Luther. in Capt. Babil.
Idem in Catechis
Philip. olim in locis com. 2.
In confeſſ. Auguſtan. 3.
In locis com. anno 52. poſuit 4.

¶ A gdyż ten troiáki wykład tey wielkiey Wieczerzey ták ieden idźie zá drugim/ y ták ſię ieden z drugim wiąże/ iákoſmy z przodku dotknęli: iż tá Wieczerzá známionuie naprzod czás Ewángeliey/ czás łáſki á iednośći Chrześćiáńſkiey: potym on pokarm nadrożſzy Ciáłá Páná Chriſtuſowego/ á nákoniec pokarm y weſele żywotá wiecznego: tedyć to ieſt pewna/ iż kto iednego omieſzka/ ten też y drugiego oſtrádáć muśi: iż kto nie ieſt w iednośći Kośćiołá Powſzechnego/ ten áni Sákrámentu prawdziwego/ áni zbáwienia wiecznego zażywáć nie może: y z drugiey ſtrony/ iż do oney wieczney Wieczerzey práwá nie ma/ tedy też áni prawego ſłowá Bożego/ áni prawdziwego Ciáłá Páńſkiego nie vżywa. Coby iśćie káżdy obłędliwy człowiek ſłuſznie vwáżáć miał/ y lękáć ſię tey ſrogiey ſentencyey: Iż nie ſkoſztuie oney wieczney Wieczerzey/ kto tey docześney w iednym Domu Bożym vżywáć niechćiał: á kto ſię wśiámi/ woły/ żonámi wymawiał.

¶ Ale iż nawięcey przez tego ſługę iednego rozumie ſię iedność Wiáry/ y to ieſt pierwſze co do tey Wieczerzey należy: niechże ći odpádli brácia naſzy/ co ſię to

Da demonstrádi

wolą zwáć Euángelikami niżli Chrześciány/ niech mi vczynią demonstracyą swoiey Wiáry/ á niech mi gruntownie okażą/ że ich Kościołow náuká iest prawdziwa. Bo ieśli mi ktory z nich ktoßkolwiek iest (bądź Luteran/ Kálwinistá/ Nowokrzczeniec/ Troybożánin/ álbo ktory inny iáko gi kolwiek zową) będzie mogł wywieść y okázáć náukę státeczną/ y iedność wiáry swey/ áby iedno przez trzydzieśći lat: żeby się ich Confessya ták rozeßłá y trzymana byłá (ábo teraz ábo kiedy przed tym) po wßystkim świećie/ ábo przynamniey we wßytkiey ktorey kráinie/ tedy mu wnet te drugie dwie rzeczy pozwolę: to iest/ że też on ma prawdziwy Sákráment/ á że się też zbáwienia spodziewáć może. Ale gdyż im to iest rzecz niepodobna: á Kátholikom łácniuchno iest wywieść y okázáć (co też sámi przećiwnicy znáią) że ich Powßechna Wiárá po wßytkich kráinach y ięzykách/ y przez wßystkie czásy od kilkánaśćie set lat trzymána/ vczoná/ vchwalona/ y zgodnie záwße záchowana byłá: á czemußby nie miał káżdy raczey przestáwáć z Kátholiki/ niżli z Przećiwniki? Czemuby miał wątpić o wielkiey Wieczerzey świętego Sákrámentu/ y zbáwienia wiecznego/ w tym to wielkim Domu Kośćiołá Bożego: gdyż w nim sámym iedność y zgodá iest/ y wßyscy ktorzy kiedy święći y zbáwieni byli/ nigdzie indzie/ iedno w tym Kośćiele ktorego członkami są/ zbáwienia dostąpili?

Skaránie Sektarzow.

Niechże nikt nie wątpi/ żeć to iest iáwne skaranie Boże nad Sektámi/ że ich iáwnie á iaśnie od tey Wieczerzey odstrychniono/ iż nigdy nie trafią do zgody á pokoiu/ iż muszą być bez Sákramentow/ y bez práwego słowa Bożego: á iż nákoniec ze wßystkimi Kácerzmi/ z Żydy/ y z Pogány są wypchnieni á oddaleni od Żywotá wiecznego: á z związánemi rękomá/ iáko nieprzyiaćiele vczynkow dobrych/ do zwierzchnich ćiemnośći skázáni y osadzeni zostáią.

Komu się tá wieczerza dostánie.

¶ Aleby mię kto zopytał: Gdyß tego motłochu ták wiele iest/ ktory się tey nadostoynieyßey Wieczerzey niedostoynym czyni: komuß się wżdy nákoniec Wieczerza dostánie? Ale oto maß z Euángeliey odpowiedź gotową: Iż vbogim/ niemocnym/ ślepym/ y chromym: tych Pan Bog/ iákoś słyßał/ ze wßystkich vlic/ y z drog/ y z opłotkow zgromádzić roskazał.

1. Vbogim w Duchu.

A coß inßego rozumieć maß przez vbogie á niemocne/ iedno vbogie w Duchu: to iest/ posłußne á pokorne ludzie/ ktorzy ná powßednim chlebie przestawáią: ktorzy sługi Bożego/ co ich ná tę Wieczerzą wzywa/ rádźi słucháią: ktorzy się sámi zá krewkie á głupie máią: ktorzyby pierwey wßystko swoie dla Christusá opuśćili/ á niżby co námnieyßego Kośćiołowi y sługam iego odiąć mieli. A ćić są prawie przećiwni oney pierwßey rocie wśiarzow záproßonych: oprocz tego/ iż są od tegoß iednego sługi Kośćiołá Powßechnego powołáni.

2. Posłußnym á pokornym.

Drudzy lepak ślepi są/ ktorzy rozum swoy pod posłußeństwo wiáry zniewaláią/ y nie sądzą według zmysłow y rozumkow swoich/ iáko on Wołowiec z iárzmy swemi czynił: áni się swarzą o zwierzchne osoby/ áni w świętym Sákrámencie niepoczćiwie gmerzą/ bádáiąc y pytáiąc/ ieśli pod chlebem/ czyli w chlebie/ czyli z chlebem/ czyli miedzy chlebem iest Ciáło Boże/ iáko czynią ßaleńcy dźiśieyßy: ále zgołá z Kośćiołem trzymáią/ á po prostu wierzą/ czczą/ chwalą/ y przyymuią/ co im Kośćioł ku wierzeniu/ y ku chwaleniu podáie: ták iż więcey folguią y posłußni są słowu Bożemu/ á niżli własnemu rozumowi swemu.

Psalm. 45. Izaiaß w 29. 36. 42. Jan w 9.

Tákie ślepe Pan Bog oświeca/ tákie oczy bywáią otworzone y wprowadzone ná drogę do práwey Wieczerzey: tákie chćiał mieć Christus/ kiedy mowił: Byśćie wy ślepi byli/ tedybyśćie grzechu nie mieli: ále iż mowićie/ że widźimy/ wiemy/ y rozumiemy (iáko y Kácerze pospolićie mowią) tedy grzech wáß będzie trwał y mießkał w was.

Jan w 9.

Abowiem ná táki sąd y ná táki ortel Christus zstąpił z niebá/ áby ći co są ślepi przeyźrzeli/ á co widzą áby ślepymi zostáli. Co się iuż tu teraz w Powßechney Wierze przy Stole Pańskim záczyna/ á w żywoćie wiecznym dopiero się doskonále spełni.

Jan w 20.

A w tym czáśie błogosłáwieni będą ći/ ktorzy nie widzieli á przedśię vwierzyli.

3. Czystym/ ktorzy ciáło swe duchowi poddawáią.

¶ Trzeći są chromi/ ktorzy álbo w pánieństwie á w czystośći do śmierći mießkáią/ álbo ták żony máią iákoby nie mieli/ y ták záżywáią tego mizernego á o-

mylnego

mylnego świata / iakoby go nie zażywali : ktorym świat vkrzyżowan iest / y oni światu : ktorzy te członki co im zgorszenie dawaią / ták ręce iako y nogi sobie obćinaią / raczey niżliby ich ná złe vżywali : wiedząc / że lepiey iest chromym y vlomnym wniść do żywota wiecznego / á niżli z zupełnymi członki iść ná potępienie wieczne. O szczęśliwiż to ludźie / ktorzy záwsze czuią nád sobą / ktorzy w strachu á w boiaźni zbáwienie swe spráwuią / y ostáteczne rzeczy swe pilnie obmyslaią. Bo iesli zá ledwie spráwiedliwy zbáwion będźie : iákoż ći hárdźi / tákomi / ćielesni / á swowolni ludźie máią sobie zbáwienie obiecowáć? iáko sie dostáć do BOgá z swą száloną á zmyśloną sámą wiárą / bez vczynkow dobrych?

Máteusz w 5. 19
Ecclesiast. w 7.
Piotr w 1. kap 4

¶ Otoż ći tym wyższey námienionym / vbogim / ślepym / y chromym tá sie Wieczerza dostáć ma : bo też ći ná nię są wezwáni / ći przychodzą y trwáią w vstáwicznym łamániu chlebá / ktorych serce y wiárá iednostayna / zgodna / y trwáła iest : przetoż też Bog pokoiu y iednośći iest z nimi / y daie im tu zá potrawy / Duchá iednośći / prawdźiwy á żywy chleb niebieski / práwe á zbáwienne vżywánie świętych śiedmi Sákrámentow / pewne odpuszczenie grzechow / zdrową á nie zfálszowáną náukę słowá Bożego / zgodę z powszechnym Kośćiołem / á potym doczesnym żywoćie one wielką Wieczerzą żywotá wiecznego w świętym swym krolestwie. A coż zá dźiw / żesmy ná tákiey Wieczerzey weseli? że dobrey myśli vżywamy? że z muzyką / z śpiewánim / z chwalenim / y z dźiękczynienim w Oycowskim domu tłustego ćielcá pożywamy? Niechay záwiśni bráćia / Zydźi / Pogáni / Kacerze / ktorzy tego ścierpieć nie mogą / przed domem zostawáią : niech iáko chcą przećiw nam / y przećiw Bogu Oycu szemrzą. Kto im każe w oborze ná dworze zostawáć? kto sie im każe wymawiáć? czemu wzgárdźili Oycowskim dobrodźieystwem? Ale o coż sie wżdy gniewáią? á co im do tego / że my Oycowskiey Wieczerzey z weselem pożywamy? Odpowieda Dawid / y mowi: Ii sie rozbiegáią á rozpraszáią (po opłotkach / po rozmáitych sektach y błędźiech) szukáiąc coby iedli : á gdy sie nie náiedzą / tedy szemrzą. Tákći záprawdę czynią Kacerze / Zydźi / y Pogáni : chodzą po opłotkach około miástá Kośćiołá powszechnego / y ćirpią głod iáko psi. Dźiatki ich proszą chlebá / ále go im żaden nie dawa / ćierpią wielki głod słowá Bożego. Ale ktoż im winien / iedno sámi sobie? Oni ćiż płoty grodzą / oni oddźielenia szukáią. Niechże sie dádzą odćiągnąć od swoich płotow / niech sie dádzą wywlec z ćiernia swego. Ale sie nie chcą dáć przymuszáć : y mowią / że wnidźiem po dobrey woli gdy sie nam podoba. Lecz nie ták Pan roskazał / ále ták : Przypadź / á przymuś ich / że wchodzą. Niechay ich z wierzchu potrzebá przyćiśnie / bo z niey potym wola wyrośnie. Toć Augustin ś. Niechże sie tedy náwrocą do domu Oycowskiego / niech przestáną tych płotow grodźić / niech przestáną páść tych sprośnych Kacerskich wieprzow / miedzy ktoremi chlebá mieć nie mogą / iedno gołe plewy ktorymi sie nigdy nie wybiią z głodu : niech sie dáley tym wśiam / tym wołom / y tym żonam swym błaznić nie dopuszczą / niech wyznáią marne błędy swoie / á będą sie weselić z ich náwrocenia Angiołowie w niebie: á my tu ná źiemi będźiem pospołu vżywáć / w prawey zgodźie / w pokoiu / y w miłośći : á po śmierći w onych niebieskich pałacách będźiem sie z nimi rádowáć ná wieki.

w Dźieiach w 2.
Tákich dźiś bárzo wiele Pan BOg przez sługi swe zgromadza w Indiey / w nowym świećie / w onych dálekich zamorskich kráinach.
Lukasz w 15.
Psalm. 58.
Augustin. serm. 33. de verb. Dñi.
Heretycy máią być przypadzáni do Kośćiołá.
Lukasz w 15

Czego śię z tey Ewángeliey S. vczyć mamy.

I.

POdźiękuymyż / moi námileyszy / Pánu Bogu swemu zá ták wielką hoyność y szczodrobliwość iego / że nam ták wielką Wieczerzą słowá swego ś. świętych Sákrámentow / y chwały krolestwá niebieskiego z szczerey łáski swoiey w domu swoim nágotowáć raczył : á iż do nas posłał nie ládá sługę / ále námilszego Syná swego / Páná nászego / ktory y podźiśdźień przez námiestniki swoie / Pásterze y Doktory Kośćiołá powszechnego / wzywa nas vstáwicznie ná tę świętą Wieczerzą. ¶ Drugie pamiętaymy : iż iáko po Wieczerzy / inszego iedzenia nie bywa / ták po tey iedney świętey Ewángeliey ktorą smy raz przyięli / inszey

II.

 praw-

prawdziwey nie będzie: ábyś wiedział/ że ći nowi posłowie / nowi Ewángelikowie/ nie ſą nic innego/ iedno oni fałßywi Prorocy/ o ktorych Pan powiedzieć raczył / że ich miáło przyść wiele cžáſow oſtatecžnych. ¶ Trzećie / niechayże ſie iuż żaden więcey nie wymawia / áni wśiámi / áni wołmi / áni żonámi / iáko ſie ći nędznicy wymawiáli / y dźiś ießcże wymawiáią nießcżeſni Odßcżepieńcy: á niech ſie ná tey drodze márnym świeckim ſpráwam / łákomſtwu / pyße / á roſkoßam cieleſnym záwśćiągáć nie dádzą: gdyż tu ſłyßą iáwnie / iż tákowi iuż nigdy nie ſkoßtuią tey roſkoßney Wiecżerzey Páná ſwoiego. ¶ Cżwarte / lękaymy ſie wßyſcy ſrogiey ſentenciey Páńſkiey / ktorą wydał náprzećiw niewdzięcżnym: á ſtáraymy ſie / ábyſmy byli tymi vbogimi / tymi ślepymi / á chromymy / ktorych nie tylko przypußcża / ále y przypádząc każe Pan ná tę świętą Wiecżerzą.

III.

IIII.

¶ A gdyż tego ſámego od ſiebie mieć nie możem / náß miłośćiwy Pánie / gdyż żaden do ćiebie nie przychodźi / áż go ty ſam poćiągnąć będźieß racżył / á cżáſem áż go przypędźiß y przymuśiß / przez te docżeſne kłopoty / áby ſie miał k tobie. Racż że ty ſam rośwyećić y roſpalić nędzne ſercá náße / rácż nas poćiągnąć zá ſobą / á my ochotnie pobieżymy w tey drodze / zá wonnośćią ſłodkośći twoich. Nie dopußcżay / náß miły Pánie / áby nas ktora rzecż ná świećie od miłośći twoiey / á od tey świętey Wiecżerzey zátrzymawáć miáłá. Pierwey nam wßytko pobierz / w cżym ſie tu kochamy / á niżbyś nas od śiebie oddalić miał / y od onych wiecżnych rádośći / ktoreś wßyſtkim wiernym ſwoim nágotował w niebie: Do ktorych nas rácż domieśćić / náß wßechmogący Pánie ná wieki wiecżne błogoſłáwiony. AMEN.

Niedziele trzećiey po Troycy Swiętey Ewángelia / ktorą nápiſał Lukaß święty w xv. Kápit.



WOn cżás / Przybliżáli śie do Páná Jezuſá grzeßnicy y iáwnogrzeßnicy / áby go ſłucháli. Y ßemráli oni Licemiernicy y Doktorowie / mowiąc: że oto ten grzeßniki przyymuie / y iada z nimi. Y vcżynił do nich przypowieść / temi to ſłowy: Ktory z was cżłowiek máiąc ſto owiec / ieſliby ſtráćił iedne z nich / izaż nie opußcża dźiewiąćidźieśiąt y dźiewiąći ná pußcży / á nie idźie po onę ktora zginęłá / ták długo áż ią naydźie? A gdy ią iuż naydźie / izali iey nie włoży ná rámioná ſwoie /

rádując sie? A przyszedszy do domu wzywa przyiaćioł iteż sąsiadow/ mowiąc im: Rozráduyćie sie społu zemną/ iżem nálazł owce moie/ ktora mi byłá zginęłá. Powiádam wam/ iż tákie będźie wesele w niebie nád iednym grzesznikiem ktory pokutuie: dáleko więcey á niżli nád dziewiąćiądziesiąt y dziewiąćią spráwiedliwych/ ktorzy nie potrzebuią pokuty. Albo ktora niewiástá máiąc dziesięć groszow srebrnych/ gdy zgubi ieden/ izasz nie zápala świece/ á nie sprzewráca wszystkiego w domu/ á szuka z wielką pilnośćią ták długo áż naydźie? A gdy iuż naydźie/ wzywa przyiaćiołek y sąsiádek swych/ mowiąc: Rozráduyćie sie zemną społu/ żem nálázłá grosz ktorym byłá strácilá. Tákże ia wam powiádam/ iż będźie wielkie wesele przed Angioły Bożymi/ nád iednym grzesznikiem ktory pokutę czyni.

O wielkim miłośierdźiu Páńskim náprzećiw grzesznym pokutuiącym: á iáko śie do Páná przybliżáć mamy.

Srogość Páńska przećiw grzesznym nie pokutuiącym.

Słyszelichmy przeszłych Niedziel/ iáko srodze P. Bog karze pyszne/ roskoszne/ zbyteczne/ łakome/ á niemiłośierne ludźie/ iáki był on Bogacz: słyszelismy/ iáko y te iuż dał wywołáć z wiecznego á błogosłáwionego Krolestwá swoiego/ ktorzy więcey sobie ważyli/ y więcey vmiłowáli wioski swoie/ woły swoie/ y żony swoie/ á niżli onę hoyną á wielką Wieczerzą/ ná ktorą byli miłośćiwie záproszeni. A iż tákich ludźi pełno iest ná świećie/ áby kto nierospaczał/ y nie mowił: A ktosz tedy będźie mogł być zbáwion? iest nam oto w tey bárzo poćieszliwey dźiśieyszey Ewángeliey przed oczy położona drogá napewnieysza/ iáko sie wszyscy tákowi z Bogiem poiednáć mogą/ y łáskę á miłośierdźie v niego otrzymáć: to iest/ iesli oni przykłádem tych grzesznikow/ przybliżą sie do Páná Christusá práwą wiárą/ nádźieią/ y miłośćią: złożywszy przez prawdźiwą pokutę ćięszkość grzechow swoich. Zwłaszcza iż tu słyszą/ iż Pan ták iest miłośierny á dobrotliwy przećiw grzesznikom pokutuiącym: że ich nietylko wzywa do śiebie/ nietylko ie łáskáwie przyymuie/ y iada z nimi/ ále ich też broni: á to nietylko przed szemránim y posądzánim tych Faryzeuszow ná ziemi/ ále/ co więtsza/ y przed sądem Bogá Oycá swego ná niebie: że ich zbawienia ták bárzo prágnie/ y ták sie o nie stára/ y ták ich pilnie szuka/ iáko Pásterz zginioney owieczki/ álbo iáko niewiástá groszá zgubionego: y dźiwnie sie weseli ze wszystkimi Angioły w niebie z ich náwrocenia. A toć iest summá y argument tey świętey Ewángeliey dźiśieyszey: ktorą abysmy lepiey zrozumieli/ rozdźielimy ią ná dwie częśći. W pierwszey vsłyszymy/ iáko sie przykłádem tych grzesznych ludźi tákiesz do Páná przybliżáć mamy. W wtorey obaczymy/ niesprawiedliwe szemránie Licemiernicze przećiw Pánu/ á iáko im Pan ná nie odpowiedźiał: gdźie będźiem mieć wykład tych dwu przypowieśći. Pánie Boże day to/ ábychmy tego ták słucháli/ iákobysmy sie wszyscy vználi/ áby sie stąd radowáli wszyscy Swięći y Angeli w niebie.

Miłośierdźie przećiw pokutuiącym.

Jan w 1. kap. 2.

Summá y rozdział kázánia.

Część Pierwsza.

Dwie rzeczy osobliwe kłádzie nam przed oczy y zaleca Ewángelia dźiśieysza. Jedne/ iż Bog iest miłośierny: á druga/ iż nas Pan Christus szukał z wielką pracą swoią/ iáko Pasterz zginioney owieczki. O drogieś to á známienite dwie rzeczy/ miłośierdźie Boże/ á zasługá Páná Christusowá. O wdźięcznaś to nowiná/ á wszelákiey przyiemnośći godna/ iż Christus Jezus prze to ná świát zstąpił/ áby grzeszne zbáwił. Ale coś po tym/ kiedy nam obiedwie Szátan chce wydrzeć y zepsowáć: Bo z miłośierdźia Bożego przywodźi nas pospolićie do swowolnego á bezpokutnego żywotá: gdy to koniecznie chce w nas wmowić/ iż grzechy nie są ták ćięszkie/ iáko ie sobie niektorzy wáżą: á iż Bog máło dba ná nie. A z zasługi záśię Páná Christusowey/ przywodźi nas ku niedbáłośći y opuszczániu dobrego: gdy nam przypomina/ iż nie potrzebá nam wiele prácowáć/ gdy iuż Christus sam zá nas wszystko spráwił. Skąd to rośćie/ iż kiedy tych czásow grzesznego człowieká vpominamy/ karzemy/ álbo od grzechow odwodźimy/ tedy nam odpowiáda: Wszák Bog iest miłośierny/ y żadnego grzesznego nie odrzuca. Wszák y sam Pan Christus do grzesznych y dla grzesznych zstąpił. A gdy záśie leniwcá niedbáłego napomnamy ku dobrym vczynkom/ á pobożnemu żywotowi: tedy wnet odpowie: Wszák Pan Christus zá mię dość prácowáł/ zá mię pośćił/ zá mię śie modlił/ y zá mię vćierpiał/ y owszem zá mię wszystko iuż odpráwił. A ztądći to idźie/ że álbo w grzechach mieszkamy/ álbo do wszego dobrego gnuśni á nie sposobni śie ostawamy: zá czym sobie y miłośierdźie Boże/ y zasługę Páná Christusowę sámi vtracamy. Bo áczći Bog iest miłośierny/ ále to tobie nędzniku nie pomoże/ ieśli nie przestánieß grzeszyć. Y záśie: áczći Pan Christus zá nas y czynił y ćierpiał/ ále to tobie nieboże nie pomoże/ ieśli śie w dobrych vczynkach ćwiczyć nie będźieß. Gdyß to sam powiedźiał: Zemći ia wam przykład zostáwił/ ábyśćie y wy czynili ták iákom ia czynił. Y Piotr święty mowi: Iż Pan Christus nie dla tego ćierpiał/ ábysmy my wiecey nie ćierpieli: ále ćierpiał przykład nam zostawuiąc/ ábysmy násladowali tropow iego/ y tymże szlådem zá nim chodźili. A ták rádzęć doyźrzy tego pilnie/ kożdy Chrześćiáński człowiecze/ ábyć Dyabeł tego dwoygá dobrá/ to iest/ miłośierdźia Bożego/ y zasługi Páná Christusowey nie popsował y niepożytecznym nie vczynił. Abowiemći on nie proznuie: á gdyby nam toż miłośierdźie/ y táż zasługá Páńska nie pomagáłá/ biádáby nam byłá ná wieki. Stáraymyß śie tedy/ ábysmy tego oboygá dobrze vżywáli. Słuchaymy z wielkim weselim/ że Pan Christus grzeszniki przyymuie/ ále przeto w grzechach nie mieszkaymy. Słuchaymy z weselim/ iż Christus szukał nas zginionych z wielką prácą y pilnośćią swoią/ ále dla tego y sámi nie proznuymy.

¶ Bo słuchay iáko nam tę spráwę Ewángelistá święty opisuie: Przybliżáli śie/ prawi/ do Páná IEzusá grzesznicy y iáwnogrzesznicy/ áby go słucháli. Obaczże tu wielkie miłośierdźie Páná Zbáwićielá nászego/ ktory tákie ludźie ták łáskáwie do śiebie przyymuie/ żadnym śie nie brzydźi/ nikogo nie odrzuca/ káżdego przypuszcza ten ktory chce áby wszyscy przyßli ku poznániu prawdy/ áby śie náwroćili y zbáwieni byli. Abowiem ná to był zstąpił z niebá/ ná to przyszedł ná świát/ áby grzeszne zbáwił. Nie przyszedł wzywáć spráwiedliwych/ ále grzesznych ku pokućie. ále tákich grzesznych/ ktorzy śie grzesznymi być znáią/ á Christusá zbáwićielem świátá wyznawáią/ y do niego śie vćiekáią. Bo ktoć zákrywa grzechy swoie/ ten ich nigdy prozen nie będźie: ále kto ie wyzna/ kto śie ich wyspowieda/ á opuśći ie/ ten miłośierdźia dostánie. Otośći tá byłá przyczyná/ czemu śie ći nędzni á grzeszni ludźie do Páná Jezusá zchodźili. Bo iż ználi vpadki swoie/ ználi ćięszkie grzechy swoie/ tedy śie przybliżáli/ tedy śie gárneli do niego/ iáko chorzy do Lekarzá wielkiego/ iáko vmárli do Zywotá/ iáko Jelenie prágnący do wody/

Marginalia:
- w 1. do Tym. 1.
- Jáko chytrze Szátan ludźie łowi/ z strony miłośierdźia BOżego/ á zasługi PAná Christusowey.
- Tákći pospolićie Sámowiernicy mowią.
- Zasługá PAná Christusowá ktorym nie pomocna.
- Jan w 13.
- Piotr w 2 ká. 2.
- Miłośierdźie Páńskie przećiw grzesznym pokutuiącym.
- w 1 do Tim. w 2.
- w 1 do Timo. 1.
- Mátthewsz w 9.
- Lukász w 19.
- w Przyp. w 28.
- Przecz śie grzesznicy ćisneli do Páná.

wody/ iáko głodni ná obiad znamienity. Znáią grzechy ſwoie/ y chcą być od nich wyzwoleni: ſłyßą Syná Bożego ktory ſie ſtał człowiekiem/ á on ich miłośćiwie wzywa do śiebie/ mowiąc: Podźćie do mnie wßyſcy ktorzy prácuiećie/ á ieſteśćie obćiążeni/ á ia was ochłodzę. Słyßą hoyną obietnicę łáſki y grzechow odpußczenia/ y doſtąpienia Kroleſtwá niebieſkiego: widzą te obietnice/ y te weſołe poſelſtwa Ewángeliey świętey rozmáitemi cudami potwierdzone: a przetoß ſie gromadzą do niego/ y ſłucháią świętego ſłowá iego/ ktorym ie wzywa do pokucy: nie tylko áby mu wierzyli/ ále áby y czynili/ áby ſie według iego nauki ſpráwowali/ áby ſie náwroćili/ á dobrymi byli. Abowiem nie ſłuchácze/ ále ſpráwce zakonu będą vſpráwiedliwieni: áby ſie ſtawáły z ſwowolnych á wßetecznych niewiaſt/ cnotliwe á pokutuiące: z Celnikow Ewángeliſtowie/ z prześládowcow Apoſtołowie/ z odrzyſkorow á z iáwnogrzeßnikow wielcy Jałmużnicy: iáko w Mágdalenie/ w Mátheußu/ w Páwle/ y w Zácheußu iáſne przykłády mamy. A tákowe owoce náuki Pána Chriſtuſowey nátychmiaſt świádectwo dawáły/ że z dobrego á z koßtownego drzewá pochodziły.

Mátheuß w 11.

Owoce náuki P. Chriſtuſowey. Do Rzym. w 2.

¶ A tu iuż obáczyć możeß iákie grzeßniki Pan Chriſtus w łáſkę przyymuie/ y ktorym ták wielkie dobrá obiecuie. Abowiem mogłby rzec ćieleſny á ſwowolny człowiek: Jż ieſlić Pan Bog y grzeßne przyymuie/ tedyć moiá dobra. A przecież ſie mam wiele o grzechy fráſowáć? przecz mam vśiłowáć w vczynkach dobrych? zoſtánę ták grzeßnym. Bo im ia więcey grzeßyć będę/ tym záchnieyße będźie miłośierdźie Boſkie/ kiedy mi przepuśći/ á kiedy mię przyymie. Toć ták Luter mowi/ y ták vczy: ále Lukáß ś. dáleko ináczey/ ktory tu iáſnie opiſuie/ iż Pan Chriſtus ácz grzeßne przyymuie/ ále tylko te ktorzy ſie przybliżáią do niego/ á ktorzy ſłucháią ſłowá iego. Y Anioło wie weſeląc ſie też nád grzeßnymi/ iedno iż nie nád tymi ktorzy w grzechach leżą/ ále nád tymi ktorzy pokutuią. Te dwie ſłowká pilnie obáczyć potrzebá: Przybliżáiący ſie/ á Pokutuiący. Bo Ewángelia tylko o tych grzeßnych mowi/ ktorzy ſie do Páná Chriſtuſá przybliżáią/ á ktorzy pokutuią. Jeſliś ieſt grzeßny/ przyymie ćię Pan Chriſtus bárzo rad: ále ieſli ſie nie przybliżyß do niego/ (poniewaz káżdy grzeßny dáleko ieſt od Bogá/ y od zbawienia) álbo choć ſie vſty y ćiáłem przybliżyß/ ále ſie ſercem nie náwroćiß ku pokućie á pobożnemu żywotowi: wiedzże o tym/ iż żadna z tych poćießliwych obietnic tey to Ewángeliey/ tobie nic nie ſłuży.

Ktore grzeßniki Pan Chriſtus przyymuie.

Ewángelia ſecũdũ Lutrum przećiwna Ewángeliey ſecundum Lucam

Pſalm 118.

¶ A tu mamy wiedźieć/ iż troiácy ſą grzeßnicy. Jedni/ ktorzy iáwnie á widomie grzeßą/ á bez wßego wſtydu áni Bogá/ áni ludźi/ w ſwoich ſproſnych złośćiach iáko w błoćie gniią/ á nic nie myślą o polepßeniu. Jáko ſą iáwni Lichwiárze/ iáwni mężoboyce/ iáwni cudzołożnicy/ y inßy złoczyńce/ o ktorych napiſano: Jż człowiek złośćiwy w głębokość grzechow vpadßy/ tedy iuż nic nie dba/ iuż ſie áni Bogá boi/ áni ſie ludźi wſtyda. Z tákimi grzeßnikámi Chriſtus żadney ſpráwy nie ma/ nierzkąc áby ie miał wdźięcznie przyymowáć. Abowiem coż zá ſpołeczność może być ſpráwiedliwośći z nieprawośćią? co zá zgodá świátłośći z ćiemnośćiámi? y owßem od tákich grzeßnych dáleko ieſt zbawienie/ á pogotowiu dáleko y Zbawićiel. Drudzy záśię ſą/ ktorzy przed światem piękną poſtáwę świątośći y ſpráwiedliwośći okázuią/ ále wewnątrz pełni ſą pokrytośći y niepráwośći/ ktorzy ſą iáko pobieláne groby/ zwierzchu białe/ á wewnątrz ſmrodliwe: ktorzy w owczych ßátách przychodzą/ to ieſt/ máią vſtáwicznie w vśćiech ſłowo Boże/ przychodzą w imię Chriſtuſowe/ gardzą vſtáwami/ y zwierzchnośćią wßyſtkich ludźi/ ſłowo Chriſtuſowo wrzkomo wychwaláią: ále wewnątrz ſą wilki drápieżnymi/ ßczerzy złodźieie á łotrowie ná ſercu: ktorzy nie drzwiámi ále dziurą wchodzą: ktorzy dobre złym/ á złe dobrym nazywáią/ á wßyſtko opácznie wykłádáią: nazywáią świátłość ćiemnośćią/ á ſwe ćiemnośći fałße/ y zdrády/ zá świátłość vdawáią/ przedáią kłamſtwá zá prawdę: á prawdę Chriſtuſowę/ y Kośćiołá iego ſtárego powßechnego/ kłamſtwem y wymyſły ludzkimi nazywáią. Z tákimi fałßywymi Proroki záwße Pan Bog/ Chriſtus/ Prorocy/ y Apo-

Grzeßnicy troiácy. 1. Zátwardźiáli w złośćiách.

w Przypo. w 8.

w 2 do Kor. w 6.

2. Omylnicy.

Mátheuß w 23.

Do Tytá w 1.

Jzáiáß w 3.

Gorſzy to y ßkodliwßy niżli pierwßy.

łowie nawiętßa trudność mieli: iáko y dźiś Kośćioł Boży z tymi nawiętße burdy wiedźie/ y od tych nawięcey ćierpieć muśi. Tácyć byli w tey Ewángeliey Fáryzeußowie/ ktorzy niechćieli pokutowáć/ y woleli przy ſwym Talmudźie zoſtáć/ á niżli ſie vczyć dobrze czynić. Jáko y dźiśieyßy Sektarze/ wolą przy ſwym Kácerſtwie y wymyślech zoſtáć/ niżli ſie do prawdy nawroćić: wolą proſto wierzyć/ niżli dobrze czynić. Ale y ći (choć ſobie dobrze tußą) poki ſie nie náwrocą/ dármo ſie łáſki y miłośierdźia Páńſkiego nádźiewáią: gdyż ieſt nápiſano: Iż żaden pokryćiec nie przyydźie przed oblicżność iego.

[Margin: Job w 13. 5.]

[Margin: Grzeßni pokutuiący.]

Trzeći grzeßnicy ſą/ ktorzy znáią złośći ſwoie/ y żáłuią zá nie/ y ſpowiedáią ſie ich/ y gotowi ſą nágrodźić krzywdy káżdemu ile mogą/ ták Bogu iáko y bliźniemu: y przybliżáią ſie do Chriſtuſá y Námiáſtkow iego/ y proßą odpußczenia albo rozgrzeßenia. Jednym słowem/ ktorzy pokutuią/ y ſpráwuią ſie według Ewángeliey y słowá Bożeᵒ. Tácyć byli oto ći Celnicy/ iáko y Mátheuß/ y Zácheuß/ y Mágdalená. A teć dopiero P. Chriſtus przyymuie/ tym łáſkę y miłośierdźie okázuie/ te lecży/ te ocżyśćia/ y iedna z Bogiem Oycem ſwoim: ponieważ nie przyßedł áby miał Zakon pſowáć álbo rozwięzowáć/ ale gi wypełniáć: nie przyßedł áby miał ludzkich złośći bronić/ álbo ie ográdzáć: ále grzechy zgłádzáć/ á grzeßnych ná pokutę wzywáć.

[Margin: Mátthenß w 5.]

[Margin: Lukaß w 15.]

[Margin: Jáko ſie mamy przybliżáć do Páná.]

¶ A ták moy miły Chrześćiáńſki człowiecże/ ktory iuż tákież znaß złośći ſwoie/ á żądaß łáſki y miłośierdźia Páńſkiego/ y odpußczenia grzechow/ vczyńże ták iáko y ći nędzni grzeßnicy vczynili/ á iáko ćię nápomina Jakub święty: Przyſtąp á przybliż ſie do Bogá/ á on ſie też przybliży do ćiebie. Abowiem grzech ćiebie dáleko był záwiodł od Bogá/ iáko onego márnotrátnego ſyná/ ktory był záßedł w dáleką kráinę. Przetoż nie lża iedno ſie záś wroćić do Oycá ták łáſkáwego/ á przybliżyć ſie do niego: gdyż/ iáko Dawid mowi/ dáleko ieſt od grzeßnych zbáwienie: y grzechy náße przegrodę czynią miedzy námi á Bogiem náßym/ y oddźieláią nas od łáſki á miłośierdźia iego. Stąd y Páweł ták do Pogánow mowi: Ześćie kiedyś byli dáleko/ áleśćie ſie teraz przybliżyli we krwi Páná Chriſtuſowey. A to przybliżenie ku Bogu/ y oddalenie od niego/ nie mniemayże áby miáło być według ćiáłá/ álbo według mieyſcá. Boć Pan Bog ieſt wßędźie/ w niebie/ ná źiemi/ y w piekle: że według mieyſcá áni do niego przyſtąpić/ áni odſtąpić od niego nie możeß: ponieważ on y niebo y źiemię nápełnia. Ale tu o podobieńſtwo á niepodobieńſtwo gra idźie. Bo kto ſie Bogu y woley iego podda á przypodoba/ ten ſie do niego przybliża: á kto ſie záśię ſprzećiwia woley á roſkazániu iego/ ten dáleko odſtępuie od niego. A coß ieſt Bogu y świętemu Przykazániu iego przećiwnieyßego/ iedno grzeßny człowiek? Bo iáko ieſt podwyżßone niebo od źiemie/ (mowi Bog v Izaiaßá) ták też ſą powyżßone drogi moie od drog wáßych. Co też y ſámá rzecz iáśnie pokázuie. Bo drogi ktorymi Pan Chriſtus do nas przyßedł/ ſąć pokorá/ posłußeńſtwo/ ćierpliwość/ miłość/ prawdá/ y ſpráwiedliwość/ y inne cnoty święte. A z drugiey ſtrony drogi grzeßnego ſą/ pychá/ wzgárdá/ gniew/ łákomſtwo/ okrućieńſtwo/ kłamſtwo/ nieſpráwiedliwość/ y inne wßyſtkie złośći. Toć to ieſt/ brácie miły/ dáleko od BOgá odſtępowáć. Przetoß nie dźiw że ná nas Piſmo woła/ że nas wßędźie á wßędźie vpomina/ ábyſmy ſie przybliżáli á náwracáli do Bogá przez pokutę á przez poddánie woley náßey pod wolą świętą iego. Bo ták dopiero przybliży ſie y on do nas przez łáſkę ſwą świętą.

[Margin: Jákub w 5.]

[Margin: Lukaß w 15.]

[Margin: Pſalm 118.]

[Margin: Izáiaß w 59.]

[Margin: Do Ephes. w 2.]

[Margin: Hierem. w 23.]

[Margin: Izáiaß w 55.]

[Margin: Drogi Boże.]

[Margin: Drogi grzeßneǵ]

[Margin: Jan w 7.]

¶ A ták kto ieſt chory/ niech ſie do Chriſtuſá kwápi: boć on ieſt práwy Lekarz dußny. kto ćierpi prágnienie álbo vpalenie/ niechay do Chriſtuſá bieży/ boć on ieſt ſtudnicá wody żywey ſkaczącey aż do żywotá wiecżnego. Kto niemocny/ vłomny/ á krewki ieſt/ niech ſie do Chriſtuſá ćiśnie: boć on ieſt iſta moc á śiłá Boſka. Kto ſie lęka śmierći/ niech ſie do Bogá przybliży: ábowiem ći on ieſt żywot. Kto ſie wiáruie ćiemnośći/ niech idźie do Chriſtuſá: boć on ieſt práwa świátłość świátá/ ktora oświeca káżdego człowieká. Kto głodny ieſt/ niechay bieży do Chriſtuſá: boć on ieſt chleb iſtotny á żywy/ ktorym duße náße ożywione/ y od

[Margin: Jan w 4.]

[Margin: w 2 do Kor. 2.]

[Margin: Jan w 11.]

[Margin: Ján w 1.]

[Margin: Jan w 6.]

wieczney śmierci bywaią wybawione. Niechay często vżywa tego chwalebnego Sakramentu/ a niech śie tym nie wymawia że grzeszny iest: y owszem dla tego niech tym więcey idzie że grzeszny iest/ aby mogł być od grzechow wyzwolony: gdyż tu oto słyszy/ iż śie takież grzeszni do Paná przybliżali. Jedno tego niechay káżdy doyźrzy/ áby nie obłudnie/ ale w prawdzie á z prawego serca przystąpił do Paná: áby sobie tákież nie vsłyszał iáko ono Zydzi/ o ktorych Pan przez Proroká mowi: Iż mie ten lud tylko vsty á wárgami chwali/ á serce ich dáleko gdzieś odemnie. Lecz ten z prawego sercá do Paná przystępuie/ ktory dla tego przystępuie (iáko y ći grzeszni) áby Paná słuchał. Bo nie wszyscy śie dla tego k niemu przybliżáią. Przybliżałci śie y Judasz do Christusá/ ále dla czego innego: to iest/ áby go zdrádliwym pocáłowánim wydał. Y Zydzi częstoć śie k niemu przybliżali/ ale iedno prze to áby go vłápili/ áby go w mowie podchwyćili/ áby go o gárdło przypráwili. Ale to dopiero práwe przybliżenie/ kiedy do Christusá przychodzimy/ ábyśmy słuchali słowá iego/ y sprawowali śie wedle woley iego. Co iście nie iest bez wielkiego pożytku. Bo iáko deszcz y śnieg dármo nie páda/ ále spráwuie to ná co iest zesłány/ iż odmiekcza ziemię/ y płodną ią czyni: tákżeć y słowo Boże nigdy nie pochodzi prozno/ áni bez pożytku.

Częste vżywánie chwálebnego Sákrámentu.

Izáiasz w 29.

Izáiasz w 55.

Część Wtora.

Słyszałeś iuż iáko Pan Christus wdzięcznie przyymował wszystkie grzeszne á vpádłe ludźie/ te ktorzy śie przybliżali do niego/ á słuchali świętego słowá iego: słuchayże dáley iáko śie obłudni Fáryzeuszowie gorszyli z tego/ że nietylko sámi do Christusá przystąpić niechćieli/ ale y przystępuiące posądzáli y potępiáli: y owszem y sámego Christá Paná ktory ie przyymował/ nie ináczey iedno iáko pies zawisny/ ktory leżąc ná stogu śiáná/ y sam go nie záżywie/ y drugiemu bydłu záżywáć nie dopuszcza. Szemrali/ powiáda Ewángelistá/ oni Fáryzeuszowie/ y oni Doktorowie Zydowscy. A skądże to/ iedno z proznego á z fáłecznego mniemánia o sobie/ że śie sámi za dobre á spráwiedliwe mieli? A tu widźisz własny obyczay złych á przewrotnych ludzi/ ktorzy y nalepsze rzeczy we złe obráceią. Gorszyli śie z tego Licemiernicy/ że śie Christus ták łáskáwie przećiw grzesznym stáwił: gorszą śie y dziś z tego wiele ludzi/ á zwłaszcza tych/ ktorzy śie wolą zwáć Ewángelikámi niźli Chrześciany/ áczkolwiek inszym obyczáiem. Bo Licemiernicy ták mniemali/ żeby táki Doktor iáki był P. Christus/ miałby był powagi przystrzegáć/ y znáczniey o sobie rozumieć/ á nie ták śie ledá z ludźmi mieszáć/ á zwłaszcza z iáwnogrzesznymi. A ći záśie dziwnie śie w tym kocháią/ á práwie tryumfuią/ kiedy słyszą iż Christus z grzesznymi obcował/ iż ich nie odrzucał prze grzechy ich: y mniemáią że y oni iuż nie mogą być potępieni/ by też nagorzey á naszpetniey żyli. Yći y owi tegoż słowá vżywáią: Ten grzeszne przyymuie/ á obcuie z nimi. Ale Fáryzeusz mowi: Jakoż ia tego mam mieć zá Messyaszá/ ktory z ták lekkimi á podłemi ludźmi towarzystwo miewa? Z drugiey strony Ewángelik mowi: Coż śie ia mam frásowáć albo stáráć o grzechy/ albo o dobre vczynki? A wszák Christus y grzeszne przyymuie/ y obcuie z nimi? Widźisz iáko śie o tenże kámień potykáią/ y o też opokę obrażáią/ nietylko Lycemiernicy Zydowscy/ ale y Ewángelikowie dźisieyszy. Alec obiema dosyć odpowiedziano w tey Ewángeliey. Licemiernikom sam Pan odpowiedział dwiema przypowieśćiámi/ o owcy zginioney/ y o groszu zgubionym: iáko wnet niżey vsłyszymy. A tym záśie nowym Chrześćiánom/ ktorzy sobie grzechy tym lekcey ważą/ y tym od nich mniey poprzestáć myślą/ iż to Christus y grzeszne przyymuie/ tákże też możem odpowiedźieć: iż prawdá żeć grzeszne Christus przyymuie/ ale te ktorzy śie máią do niego/ y przybliżáią śie k niemu aby słuchali słowá iego/ y stroią pokutę. Lecz wielka rozność iest miedzy grzesznikiem záwsze grzeszącym/ á grzesznikiem pokutuiącym.

Zli ludźie wszystko we złe obráceią.

Miłośierdźie Páńskie ktorym iest ku zgorszeniu.

1. Iáko Licemiernicy przećiw Christusowi/ ták Ewángelicy przećiw Kośćiołowi vstáwicznie ßemrzą.

¶ Tym tedy Fáryzeußom bárzo są podobni naprzod ći odpadli bráćia naßy/ nie tylko w tym że śię tákież z tych słow Páńskich gorßą/ ále y w tym iż przećiw Kátholikom vstáwicznie ßemrzą: á nietylko ßemrzą/ ále y nas bráćią swą/ y Kośćioł naß powßechny/ ktory iest Mátká społeczna co ie porodźiłá/ bez przestánku potwarzáią y przeklináią: mowią co nagorzey o nim/ wesela śię kiedy co złego o nas słyßą/ lękáią śię kiedy co dobrego baczą: z postow/ z modlitw/ z spowiedźi/ z pokuty y z nawrocenia grzeßnych ludźi/ iáko y ći Fáryzeußowie ßydzą/ zową to pokrytośćią y obłudnośćią: wßystko co iest w Kośćiele postánowiono/ by też y nalepße/ we złe obracáią: wßystko á wßystko opák wykłádáią. Owa krotko mowiąc: iáko ći Fáryzeußowie Christusá vczćili/ iáko mu zá dobrodźieystwá dźiękowáli/ ták też y ći wyrodkowie czynią/ ták nas też czeszuią/ ták dźiękuią Rzymskiemu Kośćiołowi/ ktory ie do Christusá przywiodł: áby śię ono spełniło/ co sam Pan Christus powiedźiał: Iáko mnie vczynili/ tákći też y wam czynić będą.

Ian w 15.
w 4 Moyzeß. w 11 y 21.
Támże w 14.
w 1 do Kor. 10.
w 2 Moy. w 16

A nie boią śię nędznicy oney kaźniey/ ktorą Pan Bog ßemrácze pokarał/ że ich wnet poginęło bárzo wiele: niektore ogień spalił/ á niektore ogniśći węzowie pokąsáli. Y Márya śiostrá Moyzeßowa/ iż ßemráłá przećiw Moyzeßowi/ trędem od Bogá byłá záráżona. A toć iest ten trąd przeklęty Odßczepieński/ ktorym spráwiedliwym sądem BOżym bywáią záráżeni ći/ ktorzy śię porządney Zwierzchnośći sprzećiwiáią/ y ßemrzą przećiwko niey. Ktorzy iesli śię zá czásu nie vznáią/ tedy śię im to pewnie dostánie/ co śię Chore/ Dathán/ y Abironowi ystáło z towárzystwem iego: ktorych rozstąpiwßy śię pożárłá źiemiá/ y zstąpili żywo do piekłá okryći źiemią: á drugie popalił ogień z niebá/ że ich zginęło o piętnaśćie tyśięcy.

2. Szemrácze przećiw tym ktorzy śię ćisną do Paná y do Stołu iego.

¶ Jeszcze tym Fáryzeußom też są podobni y owi/ ktorzy śię z tego gorßą/ kiedy ludźie pierwey grzeßne do Stołu Páńskiego często przystępuiące widzą. A dobrze iż tákież nie ßemrzą przećiw Pánu/ że iest ták miłośierny á ták dobrotliwy/ iż áni grzeßnych od śiebie nie odpądza/ ále wßystkich łáskáwie do swego Stołu wzywa y przypußcza. Ale iż śię im to nie zeydźie/ obracáią śię ná te nędzniczki co śię to ćisną do Páná/ y odgániáią ie od niego/ y mowią: O iákaż to śmiáłość/ ták często przystępowáć/ y czynić śię lepßym nád inße? Ale ty nic nie dbay ná tákie ßemránia. Ćić śię lepßymi czynią/ ktorzy y sámi do tego Páná przystępowáć niechcą/ álbo odkłádáią/ y inne od niego odgániáią: ktorzy śię zá te máią/ żeby áni lekárstwá/ áni pośilenia/ áni poćiechy/ áni żywotá niepotrzebowáli. Ale ktowie nędze y niedostátki swoie/ ten śię do Lekárzá ćiśnie/ áby był vzdrowiony: do świátłośći/ áby był oświecony: do żywotá/ áby był ożywiony.

Fáryzeußowie nie spráwiedliwie Páná posądzáli.

¶ Zdał śię Fáryzeußom wielki grzech/ iż Christus ták był pokorny á ták miłośierny/ że śię y grzeßnymi nie brzydźił: á coż by byli rzekli/ by wierzyli to co my wierzymy/ że śię im sam zá pokarm ofiárowáć raczył? Ten/ práwi/ grzeßniki przyymuie/ iáda/ y zásiáda z nimi. Iákoby ták rzekli: Táki iest y sam/ z iákimi obcuie: iż sam iest obżárty y pijánicá/ y przyiaćiel iáwnogrzeßnikow/ y dobry towárzyß/ przetoż też z tákimi towárzystwo miewa. Ale obacz/ iż ácż śię często przygadza/ iż táki wiec człowiek bywa/ z iákimi obcuie. Abowiem pospolićie swoy śię ma do swego/ dźieći do dźieći/ pijánicá do pijánice/ gracz do graczá/ y iednym słowem/ podobny do podobnego: ále nie wßędźie tá regułá płáći. Abowiem nie wßyscy są chorzy/ ktorzy z chorymi rádźi bywáią/ álbo śię około nich báwią. Boby wßyscy Doktorowie y wßyscy Lekárze chorzy być muśieli. Tákże też nie wßyscy są nieukowie/ ktorzy z nieuczonymi obcuią: boby tym sposobem wßyscy Mistrzowie y Káznodźieie nieukowie byli. Bo y Noe miedzy złoczyńcámi był człowiek spráwiedliwy y doskonáły: y Lot miedzy Sodomitámi. Przetoż to Fáryzáyskie ßemránie/ y to ßácowánie/ nie było nic innego iedno złość wierutna. Bo Christus nie dla iedzenia áni pićia z grzeßnymi obcował/ ále dla ich náwrocenia y polepßenia. Lecz kto sam zły iest/ ten niemoże inák iedno wßystko ná złe obrácáć y wykłádáć. Nie sprzyiáli mu Tytułu Prorockiego/ ktory mu zgo-

w 1 Moyz. w 6 y 19.

dnie wßyſtek lud podawał: nazywali go obżercą y pijanicą/ iacy ſami byli: cho=
ćia on cżęſto pośćił/ a nigdy ſie zgołá nie vpijał: przetoß dwoiako grzeßyli. Je=
dná/ iż ſpráwę Bożą w nim gánili/ ktorey nie rozumieli/ álbo rozumieć niechćie=
li/ iż ią źle wykładali/ y Dyabłu przypiſowali: iáko y dziś Odßczepieńcy cudá S=
więtych Bożych/ y owßem ſprawy ſamego Duchá ś. Szátánowi zwykli przypi=
ſowáć. Anoby nie poſądzáć/ kto chce áby go nie ſądzono. Druga/ iż ſie ſmućili z
grzeßnych nawrocenia/ y z dobrych owocow pokuty: ſkąd ſie owßem radowáć
y weſelić mieli. Jáko y dziś przećiwnicy náßy nie mogą znośić tychże owocow po=
kuty/ poſtow/ modlitew/ iałmużny/ ále ßemrzą przećiw oblubienicy Páná Chri=
ſtuſowey/ że ſie zbiegłym Mnichom/ y Mnißkam/ y roſpuſtney Xiężey żenić
nie dopußczá: to ieſt/ że nie pozwala káżdemu grzeßyć według woley á złośći=
wey pożądliwośći iego.

Lukaß w 5.

¶ Ale ſłuchay / iáko Pan gębę tym ßemráczom záwiązał / y one nędzniki po=
ćießył/ y ſpráwy ſwe od potwarzy obronił: gdy okazał tymi podobieńſtwy/ iż to
co on czynił / dla pokuty á nawrocenia grzeßnych ludźi czynił. Bo ieſli wy/ po=
wiáda/ zginioney Owce tak pilno ßukaćie/ iż inne wßyſtkie dla niey opuśćićie / y
nálazwßy tak ſie raduiećie: á iakoż Chriſtus Syn Boży/ Zbáwićiel świátá/ te du=
ße ktore ná wyobráženie á podobieńſtwo Boże ſą ſtworzone/ ma ie ták opuśćić/
y ma im zginąć dopuśćić? Jeſli ſynowie Adamowi táką pilność y ſtáranie czy=
nią o te docżeśne rzeczy/ kiedy co z nich ſtrácą: á zaß nie z więtßą prácą y pilno=
śćią tego ßukáć przyſtoi/ co ieſt nade wßyſtkie docżeśne dobrá? A zaß nie droż=
ßa ieſt dußa niżli owca? człowiek niżli pieniądz? To ieſt ſummá tych dwu przy=
powieśći. W czym nas Pan Chriſtus vczy / abyſmy nie ßemrali przećiw grzeß=
nym/ gdy ſie na pokutę vdawáią/ ále raczey abyſmy ſie weſelili z ich náwrocenia.
Bo ieſli táka radość bywa / kiedy owcá choć nierozumne á podłe zwierzątko/
bywá ználeźiona: á coß nam Chrześćiánom iáko ſie radowáć przyſtoi/ kiedy czło=
wiek rozumne ſtworzenie/ ná wyobráženie Boże vczynione/ przez pokutę wra=
ca ſie z wiecżnego zátrácenia ku zbawieniu á żywotowi wiecżnemu? Jeſli nie=
wiáſtá z táką pilnośćią ßuka großá ſtráconeno/ y ták ſie weſeli/ gdy gi záśię nay=
dzie: á coß ſie dziwuiećie/ mowi Pan/ że ia będąc práwym Meſſiaßem/ z wielką
pilnośćią ßukam ſtráconego ſtworzenia Bożego/ abym ie nawroćił y zbáwił? A
iáko żaden nie ßemrze przećiw tey newieśćie / że großá zgubionego ták pilnie ßu=
kálá / tákeśćie y wy przećiw mnie ßemráć nie mieli: ále mi owßem dziękowáć / że
ia ßukam grzeßnikow ſtráconych / á ná proſtą ie drogę przywodzę / y owßem ná
ſwych rámionách noßę.

Krotki wykład tych dwu przypowieśći.

¶ Nie ználi tego dobrodźieyſtwá niewdźięczni Zydowie: ále my ktorzy ie iuż
doſtatecżnie znamy/ dźiękuiemy tobie naß miłośćiwy Pánie/ á Páſterzu dobry/
ktoryś dla nas nędznikow/ y dla naßego zbawienia zſtąpić raczył z niebá/ y przy=
iąłeś człowiecżeńſtwo naße. Opuśćiłeś Dom ſwoy y dziedzictwo ſwoie/ onę dźie=
więć chorow Angiołow świętych ſwoich / ktorzy nigdy byli nie odſtąpili/ áni ſie
obłądźili od ćiebie/ ále záwżdy wiernie á ſtátecżnie ſtáli przy tobie/ y ſłużyli tobie;
y ßukałeś tey iedney nędzney zginioney Owiecżki narodu ludzkiego po marnych
puſtyniach świátá tego/ z táką pilnośćią y trudnośćią ſwoią/ żeś nákoniec wy=
dał namileyßą dußycżkę ſwoię w ręce nieprzyiaćioł twoich / ábyś ią iedno wyr=
wał z pάßcżeki Wilká piekielnego. Y ználazłeś ią/ y włożyłeś ią ná rámioná ſwo=
ie / y przywiodłeś ią z wielką rádośćią do owczárnie ſwoiey Kośćiołá świętego
powßechnego / gdźie ią ſobie tucżyß y wychowywaß ku żywotowi wiecżnemu.
O miłośierny á dobrotliwy Pánie / coß my nędzni oddamy tobie/ zá to coś dla
nas czynić y ćierpieć raczył? Byliſmy wßyſcy iáko błędne Owce/ káżdy ſie był v=
dał zá drogą zá ſwoią/ áleſmy ſie iuż teras z łáſki twey náwroćili/ á doſtáli do ćie=
bie nawiernieyßego Páſterza y Biſkupá duß náßych.

Jáko P. Chriſtus opuśćiwßy 99. ßukał iedney Owiecżki ſtráconey

Hierem. w 12.

Támże.

Izáiaß w 53.

Piotr w 1 ká. 2.

¶ A coß ieſt inßego y tá niewiáſtá/ ktora ßuka großá zgubionego / iedno oblu=
bienicá Páná Chriſtuſowá/ á powßechny Kośćioł Boży/ ktory przykłádem oblu=

Niewiáſtá ktora ßuka großá ſtráconeg/ známionuie Kośćioł Boży.

bieńcá swoiego / nie z mnieyszą pilnośćią ßuka takież káżdego zginionego syná swego / iáko großá ná wyobrażenie Krolá niebieskiego vczynionego / y ráduie sie z náleźienia iego? Tá ma záwße świece zápaloną ßczerego słowá Bożego / ktorey sámá tylko vżyć vmie / y záwße vżywa ku náleźieniu großá zginionego. Jáko pod zakonem przyrodzonym / było Kazánie Noego y Melchisedechowe: pod zakonem pisánym / práwá Moyzeßowe: pod zakonem łáski / świętá Ewángelia / z ktorą iáko z zápaloną świecą Kośćioł vstáwicznie ßuka großá zgubionego. Jáko teraz ná oko widzimy w nowym świećie / w Ameryce y w Jndiach. Abowiem záwße PAN Bog do zginionych ludźi słał wybráne sługi swoie. Noe był przed potopę / ktory kazánim swym lud ku pokućie przywodźił / ßukáiąc tego großá stráconego: ácż ich nie wiele znáydował. Tákżeć y Loth przed západnienim Sodomy y Gomorry: Moyżeß przed vtopienim Fáráoná y z ludem iego: Prorocy przed poimánim ludu Żydowskiego: CHristus y Apostołowie iego / przed zburzenim Miástá Jeruzalem: świeći Doktorowie / Basilius / Chryzostomus / y inni / przed opanowánim od Turká Greckiey ziemie. Tákći Pan Bog y po dźiś dźień czyni. Abowiem skoro Niemiecka ziemiá poczęłá trácić ná tym großu ono stáre wybićie á wyobrażenie práwey wiáry á pobożnośći Chrześćiáńskiey / przez rozliczne á przećiwne Sekty: wnet Pan Bog ná innym mieyscu przez sługi Kośćiołá Powßechnego / świátło Ewángeliey swoiey zápalić raczył w onych dálekich zamorskich kráinach / o ktorych naßy przodkowie áni wiedźieli / áni słyßeli. Ácż y tu w naßych stronách nie opuśćił ten Pan miłośćiwy tegoż świátłá zápaláć / ßukáiąc tego großá zgubionego / iuż przez święte Powßechne Trydentskie Concilium / iuż przez pisánia y kazánia wiele świętych zacnych á vczonych ludźi: ták iż Kácerze kryć sie po kąćiech muśieli przed tym świátłem / y do iáskiń swych vstępowáć. A iż sie tey niewieśćie Mátce swoiey / to iest Kośćiołowi świętemu Powßechnemu / ználeść dáć niechćieli / trzebá sie bać áby te kráiny / w ktorych Kácerze gniazdá swoie máią / rychło potym stráßliwa oná miotłá Turecka álbo Moskiewska nie były wymiećione y wywrocone. Kto ma vßy / niech Kośćiołá słucha / á niech sie corychley ználeść dawa.

¶ Słuchayże co nákoniec záwieráiąc Ewángelią Zbáwićiel naß mowi: Powiádamći wam / iż wielkie wesele będźie w niebie nád iednym grzeßnikiem ktory pokutuie. A ktoßby sie nie zdźiwił / ktoby sie nie zumiał nád ták hoynymi bogáctwy dobroći á miłośierdźia Bożego przećiw nędznemu rodzáiowi ludzkiemu: iż nie dosyć ná tym / że nas Christus Zbáwićiel naß z táką pilnośćią ßukał / że nas tákim koßtem od zátrácenia wybáwił / że nas práwie ná rámionách przynióśł / że nas vstáwicznie ießcze ßuka święty Kośćioł iego: ále ießcze táka rádość bywa w niebie z náwrocenia iednego nędznicżká zginionego: á snadź wiecey niżli z dziewiąćdźieśiąt y dźiewiąći spráwiedliwych / ktorzy pokuty nie potrzebuią.

O moy miły Pánie / á cożći tym przybędźie że sie z tąd ráduieß? ażaß ty dobrá náßego potrzebuieß? ázażeś nie iest dostáteczny sam w sobie? A wżdy oto słyßyß / iáka rádość / iákie wesele / á iákie Tryumfy dźieią sie w niebie z náwrocenia grzeßniká nalichßego. O nędzny człowiecże / ieśli ćię to ießcze nie rußy / ieśli ćię nie wzbudźi ku pokućie á náwroceniu / á miłośći ták dobrotliwego PAná / á Stworzyćielá twoiego: gdyż oto słyßyß / iákie wesele mogłbyś y sobie / y wßystkim Angiołom nágotowáć w niebie: gdyż oto słyßyß / iż nie tylko Angieli / ále y wßyscy święći BOży / ále y wßystko niebo ráduie sie z náwrocenia twego. Ráduie sie Bog Oćiec / że przez tákową pokutę y náwrocenie záwße nowych á nowych Synow dostáie. Ráduie sie Syn BOży / widząc pożytek męki y śmierći swoiey w grzeßnych náwroceniu / iż nie dármo ćierpiał / nie dármo zá nie przelał nádrożßą Krew swoię. Ráduie sie ießcze / iż widźi on obraz swoy / przed tym w grzeßniku zepsowány / záśie przez pokutę być náprawiony. Ráduie sie nád to / iż mu bráciey y społdziedźicow przybywa do krolestwá iego / miedzy ktorymi on iest pierworodny. Ráduie sie Duch święty / iż przez pokutę grzeßnego / záśie dostáie

zgwałco-

Psalm 118.
Swiecá zápaloná słowá Bożego záwße gorzáłá w Kośćiele po wßechnym.

Nigdy Pan Bog nie opußczał ludźi ná pokutę wzywáć.
w 1 Moy. w 6.
w 1 Moy. w 19.
w 2 Moy. w 5.

P Bog świátło Ewángeliey swej prze niewdźięczność náße gdźie indźie przenośi.

Concilium iáko świecá zápaloná / z ktorą Kośćioł ßuka großá zgubionego.

Jákie wesele dźieie sie w niebie z náwrocenia iednego człowieká grzeßnego.

Psalm 15.

Wßystko Niebo ráduie sie z pokuty grzeßnego.

Do Rzym. w 8.

w 1 do Kor. w 3.

zgwalconego Kośćiołá ſwego/ w ktorym ma przebywáć: członká ſwego/ ktory ma ożywiáć: ſtátku ſwego/ ktory ma nápełniáć. Raduią ſie Angeli/ że ich posługá około grzesznego pokutuiącego nie daremna byłá/ á iż ich liczbá y one vpadki w niebie grzesznymi pokutuiącymi máią być nápełnione. Raduią ſie nákoniec wßyſcy świeći/ że ich modlitwy y przyczyny ſą wyſłucháne/ á iż im przybywa towárzyſtwá do żywotá wiecznego.

¶ A ieſlić ták wßyſtká Troycá ś. Bog Oćiec/ y Syn/ y Duch świety/ y wßyſcy świeći y Angiołowie w niebie/ y wßyſtek Kośćioł Boży ná ziemi weſeli ſie ze zbáwienia á náwrocenia człowieká grzesznego: tedyć záprawdę y nam/ iáko członkom tegoß ćiáłá/ przyſtoi ſie weſelić/ kiedy grzeßny człowiek/ kiedy Kácerz álbo inßy niewierny náwraca ſie do iednośći Kośćiołá świetego Powßechnego: y przyſtoi ſie ſtáráć káżdemu wedle przemożenia ſwego/ aby tákowe obłędliwe á záwiedzione ludzie/ przykłádem Páná y Miſtrzá ſwego/ do Páná Chriſtuſá/ y do práwey Owczárniey Kośćiołá Powßechnego przywodził/ y przynośił ná rámionach ſwoich. Abowiem káżdemu poruczył ſie Pan Bog ſtáráć o bliźniego ſwego/ á zwłaſzczá Páſterzom/ Przełożonym/ Káznodzieiom. Ale/ ách nieſtetyß miły Pánie/ iż ſynowie tego świátá/ Sektárze y Odßczepieńcy/ dáleko ſą mędrßy y pilnieyßy w odwodzeniu owiec od iedney trzody Páńſkiey/ y w rozrywániu á w ßárpániu tey świetey Owczárniey Kośćiołá Powßechnego: á niżeli kiedy náßy ku iey obronieniu/ á ku ßukániu y przywiedzieniu owieczek záwiedzionych. Ná co ſie iśćie Pan Bog przez Proroká ſkárży: Iż niemáß ktoby ſie opárł/ ktoby ſie záſtáwił iáko murem zá Dom Boży. Azaß to nie ieſt rzecz żáłoſna/ iż dziś iedná przewrotna Kácerſka niewiáſtá więcey ludzi od Bogá y od Kośćiołá iego świetego odwieść może/ (iáko oná Ieſábel/ álbo Herodiás) niżli wiele ſławnych Káznodziey álbo Vczyćielow przywieść ich záśię do Kośćiołá? Azaß to nie żáłoſna/ iż co iedná niewiáſtá wywroći/ tego kilá Doktorow náwroćić nie mogą? Alec nie dziw temu/ nie ták tych náßych dolega iáko onych. Bo iż tákie niewiáſty/ y te fałßywe Proroki Pan Zły duch pogánia/ y odpocząć im nie dopußcza: á Duch świety lepak nikogo nie przymußa/ ale wolność y ſwobodę w człowiecze zoſtawuie. Przetoß widzimy/ iż ſam Iudaß dáleko był ochotnieyßy y pilnieyßy ná zdrádę á ná wydánie Páná ſwego/ niżli Piotr z innymi Zwolenniki ná obronę iego.

Y my ſie mamy weſelić z grzeßnych náwrocenia/ y pomágáć im do niego.

Eccleſiaſt. w 27.

Lukaß w 16.

Ezechiel w 13.

w 3 Krol. w 21.
Mátheuß w 14.

Przecz Odßczepieńcy ochotnieyßy do złego niżli Kátholicy do dobrego.

¶ Obacżże y to/ iż ieſlić Angeli Boży w niebie weſelą ſie z náwrocenia náßego/ tedyć wiedzą co ſie około nas dzieie: wiedzą ſpráwy/ y pokuty/ y ſłyßą modlitwy náße. A ieſli Angiołowie nietylko ći ktorzy tu nas ſtrzegą ná ziemi/ ale y oni Angiołowie Boży ktorzy ſą ná niebie/ wiedzą ſpráwy/ pokuty/ y modlitwy náße/ tedyć pogotowiu wiedzą ie tákież y inni Swięći Boży/ ktorzy też ſą w niebie: gdyß y ći wßyſcy/ iáko ſam Pan mowi/ ſą iáko Angiołowie Boży. Iákoż tedy śmieią Odßczepieńcy mowić/ żeby Swięći nie wiedzieli/ áni wiedzieć mogli/ co my tu czynimy: áni ſłyßeć kiedy ſie modlimy/ y kiedy ich o przyczynę prośimy? Bo ieſlić im nie ieſt táyne náwrocenie á pokutá káżdego grzeßnego/ z ktorego máią wielkie weſele w niebie/ tedyć im nie ſą táyne y modlitwy náße.

Swięći w niebie wiedzą co ſie tu ná ziemi dzieie.

Mátheuß w 22.

¶ Nákoniec/ mogłby kto zopytáć: Ieſli ſie káżdemu ze złymi obcowáć godzi? Bo iż tu ſłyßymy iáko Pan Chriſtus yáwno grzeßniki przyymował/ y iádał y záśiádał z nimi/ á iż Fáryzeuſom gdy ßemráli przećiw temu/ ſłußnie ſie wymierzył ze wßyſtkie°/ mogłby wnet kto powiedzieć: A czemuß ia też y z Heretyki/ y z innymi choć grzeßnymy obcowáć nie mam? czemuß ich też przyymowáć/ czemu z nimi iádáć y záśiádáć nie mam? gdyß mi P. Chriſtus przykład po ſobie zoſtáwił/ ktoregom ieſt winien náſládowáć? Ale obácz máło/ kto był Pan Chriſtus/ á ktoś ty ieſt. Inßáć iemu byłá/ ktory ſie od żadnego zgorßyć nie mogł: á ná to był przyßedł/ aby wßyſtkich náprawił y zbáwił. A wżdy iednák y on nie ládá grzeßniki przyymował. Bo wſpomni iedno ſobie/ iż troiacy ſą grzeßnicy/ iákoſmy wyżßey powiedzieli. Iedni/ ktorzy vpornie w grzechách ſwoich trwáią/ áni ſie pohámowáć dá-

Ieſli ſie ze złymi obcowáć godzi.

Ian w 13.

wáć dádzą. Drudzy/ ktorzy pod pokrywką Ewángeliey ludźie zarażáią. A trzeći/ ktorzy śie w grzechach vznawáią. Wiec z pierwszymi y wtorymi wierni áni obcowáć/ áni żadney społeczności mieć nie máią. Abowiem pełno o tym w Pismie roskazánia mamy/ abysmy śie złych ludźi towárzystwá strzegli. Bo kto śie smoły dotyka/ iáko Mędrzec mowi/ pewnie śie vsmoli: á ktory z pysznym obcuie/ y sam pysznym będźie. Ecclesiást. w 13. S. Páweł święty woła: Nie mieyćie społeczności z niewiernymi. w 2 do Kor. w 6. Abowiemći/ mowi/ złe rozmowy psuią dobre obyczáie. w 1 do Kor. 15. Tákież o Heretykach wszędźie á wszędźie nam Pismá przykázuią/ ábysmy śie ich strzegli/ á pilnie strzegli: ábysmy ich áni pozdrawiáli/ ábysmy przed nimi co nadáley vćiekáli. Mátheusz w 7. Jan w Liśćie 2. A to dla tego/ iż iuż tákowi są przewrotni/ y własnym swym rozsądkiem potępieni: á iż niemász nádźieie/ áby śie vznáć á náwroćić mieli. do Tytá w 3. A iż/ iáko Páweł mowi/ záráźliwe á iádowite ich mowy/ szerzą śie iáko wrzod Cáncer/ y bárzo prędko drugie zárażáią. w 2 do Tim. w 2. Przetoż nas Apostoł vpomina/ ábysmy śie Heretyká po pierwszym y po drugim nápomnieniu wárowáli. Do Tytá w 3. Bo iuż v tákiego prawdá mieśćá nie ma. Ale z tymi trzećimi/ ktore też Pan Christus przyymował/ y z ktorymi obcował/ my też obcowáć y rozmáwiáć/ iádáć y pijáć możemy/ y owszem winnismy ie przyymowáć: te mowię/ ktore widźimy że śie ku vznániu máią/ że z grzechow powstáć chcą/ y ziednáć śie z Christusem y z Kośćiołem iego. Tych my iáko owce zginioney/ iáko zgubionego grosza/ przykładem Páná nászego z wielką pilnośćią szukáć mamy/ á nalazszy włożyć ná rámię/ á przynieść do Owczárnie Kośćiołá Bożego/ y weselić śie z náwrocenia káżdego. Ták śie pewnie sstánie/ iáko Apostoł Jakub ś. mowi: Iż kto vczyni/ że śie grzesznik náwroći od obłędney drogi swoiey/ ten wybáwi duszę iego od śmierći/ y okryie wielkość grzechow swoich. Jákub w 5.

Summá tego Kazánia w krotkich náukach zámkniona.

I. PAmiętayże/ moy namilszy bráćie/ iáko łáskáwie á iáko miłośćiwie PAN Christus grzeszniki przyymuie: ále tylko te ktorzy śie przybliżáią do niego/ á żáłuią y pokutuią przewinienia swego. Stárayże śie y ty/ ábyś śie tákież co nabliżey przystąpił do Páná/ poddawáiąc wolą swą pod wolą á roskazánie iego/ á vżywáiąc świętych á zbáwiennych Sákrámentow iego. II. ¶ Drugie pámiętáć masz/ ábyś śie nie gorszył áni z miłośierdźia Bożego/ áni z obfitego odkupienia Zbawićielá twego: gdyż miłośierdźie Páńskie tylko iest nad tymi/ ktorzy śie go boią: á zasługá Páná Christusowá tylko tym pomaga/ ktorzy násláduią Páná swoiego. Łukasz w 1. III. ¶ Trzećie obacz/ iáko śie Pan szemráczámi brzydźi: á wiáruy śie ábyś nie posądzał spraw bliźniego twego/ zwłaszczá tákich ktore śie więcey ku dobremu śćiągáią: ábyś nie był tym Fáryzeuszom podobny. IIII. ¶ Cżwarte pámiętáć masz/ iż śie áni z Heretyki/ áni z inszymi grzesznymi á swowolnymi ludźmi wiernym obcowáć nie godźi: chybá z tymi ktorzy śie do Páná przybliżáią/ á ktorzy śie ku pokućie máią. V. ¶ Piąte pámiętay/ ná wielkie miłośierdźie Páná Zbáwićielá swego/ z iáką on prácą szuka człowieká nędznego/ iákoby nie miał inszego ná świećie oprocz iego: á iáko śie weseli ze wszystkimi Angioły/ y ze wszystką rzeszą niebieską z náwrocenia iego. A ktoż ták zápámiętáły będźie/ żeby śie nie vznał/ á żeby nie powstał z grzechow swoich/ áby vweselił wszystkie Swięte w niebie: Ktorzy nie tylko wiedzą co śie tu około nas dźieie/ ále śie y weselą z dobrych vczynkow nászych.

¶ Podźiękuymysz Pánu swemu zá to hoyne miłośierdźie iego/ á wołaymy nábożnie do niego/ áby nam nie dopuśćił więcey błądźić po tych márnych pustyniách obłędnego świátá tego. Wołaymy z Dawidem Krolem y Prorokiem: O moy miły Pánie/ Zbłądźiłemći iáko Owieczká zginiona: szukayże mię ty sam/ á rácz ználeść sługę twego: Bomći iesczże iednák nie zápomniał roskazánia twego. Psalm 118. Weźmiże mię ná rámioná swoie/ á ná świętą opiekę swoię/ á záchoway y spráwuy mię

w tey

w tey ś. Owczárni Kośćiołá twego Powszechnego / ku żywotowi wiecznemu. Aby z tąd tobie rosłá cześć y chwałá / á wszystkim Swiętym rádość w niebie: á mnie w tym żywoćie łáská twoiá / á potym chwałá oná / ktorąś ty nam nágotowáć raczył / ná wieki wieczne. AMEN.

Ewángelia Niedziele Czwartey po Troycy S. ktorą nápisał Łukasz Swięty w vj. Kápit.



Czásu onego / Mowił Pan Jezus do zwolennikow swoich: Bądźćie miłośierni / iáko y Oćiec wász niebieski miłośierny iest. Nie posądzayćie / á nie będźiećie sądzeni. Nie potępiayćie / á nie będźiećie potępieni. Odpuszczayćie / á będzie wam odpuszczono. Dawayćie / á będzie wam dano. Miárę dobrą y nátłoczoną / y potrzęsioną / y wierzchowátą dádzą w łono wásze. Abowiem tąż miárą ktorą będźiećie mierzyć / będzie wam odmierzono. Y powiedział im podobieństwo: Izasz może ślepy ślepego wieść? Zasz obádwá do iámy nie wpádną? Nie iestći zwolennik nád Mistrzá: ále doskonáły kożdy będzie / iesli by był iáko Mistrz iego. A czemusz widźisz pázdźiorko w oku brátá twego / á bierzmá ktore w oku twoim iest / nie baczysz? Abo iáko ty możesz rzec brátu swemu: Brácie / dopuść żeć wyrzucę pázdźiorko z oká twego: sam w swym oku bierzmá nie widząc? Pokryty człowiecze / wyrzuć pierwey bierzmo z oká swe° / toż dopiero przeźrzysz / żebyś wyiął źdźiebłko z oká brátá twoiego.

W czym Bogá Oycá niebieskiego náśládowáć mámy: á o vczynkach miłośiernych / człowiekowi ku zbáwieniu potrzebnych.

Porzadek náuki Kośćielney.

JAko dobrzy Gospodarze/ pierwey niż zásieią/ o to sie pilnie stáráią/ aby rolą swoie od ostu/ od ćierznia/ y od innych rzeczy szkodliwych dobrze wypráwili/ áby ták dopiero pożądány owoc przynieść mogłá: tákżeć też práwie w porządku náuki Chrześćiáńskiey z námi postępuie Kośćioł Boży. Przeszłych Niedziel okazał nam záwády y przekázy zbáwienia nasze/ y obyczáy ktorymi z roley sercá nasze wykorzenić mamy. Widźielichmy wielkie niemiłośierdźie á práwie okrućieństwo Bogaczowe: widźielichmy niewdźięczność onych/ ktorzy dla pychy swoiey/ dla łakomstwá swego/ dla roskoszy swoich/ odpádli od oney wielkiey Wieczerzey żywotá wiecznego. Obaczylichmy dźiś tydźień/ iż ináczey od tych niedostátkow wolni być nie możem/ iedno áż (przykłádem onych grzesznikow) złożywszy ćięszkość grzechow nászych/ do Páná pokornie przystąpiemy/ á przez práwą pokutę dámy sie ná miłośierdźie iego. A toć iest wypráwá tey roley sercá nászego. Dźiśia iuż słyszymy/ iákie naśienie ná niey záśiać/ y iáko owoce wydawáć potrzebá. Niedźiele przeszłey słyszelichmy/ iáko dobrotliwego á miłośiernego Oycá mamy: tu lepak słyszymy/ iáko go w tym miłośierdźiu násládowáć mamy. Tám Licemiernicy niespráwiedliwie posądzáli y potępiáli Christá Páná/ iż obcował z grzesznymi: á tu nas Pan vczy/ iáko sie tey Licemierniczey złośći wystrzegáć potrzebá. Támesmy słyszeli/ iáki iest Pan Bog przećiwko nam: á tu iuż słyszymy/ iáko sie też y my przećiw iemu/ y przećiw bliźnim nászym záchowáć mamy. Bo áby sie kto názbyt nie spuszczał ná miłośierdźie Páńskie/ wiedząc iáko iest wielkie á niezmierzone: á nie leżał bespiecznie w grzechach swoich/ przeto iż Bog iest miłośierny: vczy nas Pan Christus/ iż nam tego koniecznie potrzebá/ ábyśmy Bogá Oycá nászego niebieskiego/ y iego sámego/ iáko to Mistrzá á Doktorá nászego/ w miłośierdźiu á w dobrych vczynkach pilnie násládowáli. Gdyż Oćiec nász niebieski iest miłośierny/ á gdyż vczeń nie iest nad Mistrzá swego/ áni sługá nad Páná swoiego. A iżby wszyscy tym lepiey poználi co to zá miłośierdźie/ ktore Pan od nas wyciąga przećiw bliźnim nászym/ dokłáda nam tego w czym záleży práwe miłośierdźie. Naprzod/ ábyśmy nikogo nie posądzáli/ áni potępiáli. Drugie/ ábyśmy bliźnim nászym winy swe przepuszczáli. A trzećie/ ábyśmy niedostátecznym dawáli/ y wspomagáli ie. O pierwszym w częśći pierwszey vsłyszymy. A ostátek Ewángeliey we wtorey częśći zrozumiemy/ iedno pilnie á nabożnie słowá Páńskie w sercách swych vważaymy.

Nie dosyć ná tym że Bog miłośierny iest/ ále y nam trzebá być miłośiernym.

Wczym záleży miłośierdźie.

Część Pierwsza.

Dionysi. Ecclesi. Hierarch. cap. 1.

Zaden nie będźie zbáwion/ áż sie stánie Bogu podobnym.

DIonysius Areopágitá on sławny á oświecony vczeń Páwłá świętego/ ná iednym mieyscu nápisał te słowá: Iż Pan Bog wszechmogący dźiwnie prágnie zbáwienia nászego: ále my go ináczey dostáć niemożemy/ áż sie zbogáćimy: to iest/ áż sie iáko Bogámi zstániemy. A to zbogácenie nic nie iest innego/ iedno ile być może/ ku Bogu podobieństwo/ y ziednoczenie z nim: ktore podobieństwo czyni stworzenie Pánu Bogu wdźięczne y miłe. Abowiem podobieństwo iest przyczyną miłośći: iáko zás niepodobieństwo iest przyczyną nieprzyiáźni á rozłączenia. To zásię podobieństwo w czym należy/ á iákie być ma/ náuczył nas Páweł ś. tymi słowy: Bądźćie násládowniki Bożymi/ á chodźćie w miłośći/ iáko y Pan Christus was vmiłował. Y sam Zbáwićiel nász w tey Ewángeliey świętey ták mowi: Bądźćie miłośierni/ iáko Oćiec wász niebieski miłośierny iest.

do Ephess. w 5.

¶ Tu słyszysz/ żeć nie mowi: Bądźćie możnymi/ iáko wász Oćiec możny iest. Bądźćie mądrymi/ iáko wász Oćiec mądry iest: abowiem w tych rzeczách trudnośći y niebespieczeństwá dosyć: iáko sie iáwnie w pirwszym Angele/ y w pierwszym

Wczym mamy być bogupodobni

wszym

wßym cżłowiecże pokazało. Chćiał Lucyfer w możności y w Maiestacie być Bogu podobny/ gdy rzekł w sercu swoim: Wstapie ná niebiosá/ powyßße stolec moy nad gwiazdámi Boskimi: wstapie ná wysokość obłokow/ á bede podobien Nayżwyßßemu. Ale co sie ztáło? Ktory chćiał wzlećieć wysoko/ vpadł ták ćießko á ták głeboko/ że iuż ná wieki nie powstanie z vpadku swoiego: á ktory był nade wßytko stworzenie napieknieyßym/ zstał sie prze swa pyche Cżártem naysprostnieyßym. Chćiáłá Ewá nieboga Bogu być w madrośći podobna/ chćiáłá być Boginia á wießcżka. Obiecował iey to Szátan/ ácż fałßywie: Ji iesli z tego owocu skoßtuiećie/ tedy bedźiećie iáko Bogowie: vsłuchałá nieprzyiaćielá swego/ á nátychmiast y samá śiebie/ y wßystko swe potomstwo zátráćiłá. Przetoß y Zbáwićiel naß Pan Christus gdźie nas ku podobieństwu swemu/ á ku násládowániu swemu przywodźi: Vcżćie sie odemnie/ mowi/ nie świat tworzyć/ nie vmárłe wskrześáć/ nie rozmaite cuda cżynić/ nie rozlicżne choroby vzdrawiać: ale vcżćie sie odemnie pokory á ćichośći: bomći ia iest ćichy á sercá pokornego. Niechce tedy Pan Bog abychmy go násládowáli w możnośći/ w pánowániu/ w madrośći á w vmieietnośći iego: iedno w dobroći/ iedno w miłośći/ iedno w miłośierdźiu. Tu sie bać niepotrzeba abychmy nie zgrzeßyli/ tu niemáß trudnośći/ niemáß niebespiecżeństwá żadnego: y owßem ym sie w tym pilniey ćwicżyć bedźieß/ á ym dáley w miłośierdźiu postapiß/ tym sie zstanieß Pánu BOgu podobnieyßym/ y synem wdźiecżnieyßym Bogu Oycu swemu: ktory iest z nátury swey miłośierny á dobrotliwy/ ćierpliwy/ á bárzo miłośćiwy. Bo miłośierdźie iego przewyżßa wßystkie spráwy á vcżynki iego: á zmiłowánia iego niemáß licżby áni końcá żadnego.

Izáiaß w 14.
w 1 Moy. w 3.
Mátheuß w 11.
Augustin.
W miłośierdźiu bespiecżne Bogá násládowánie.
Psalm 114.

¶ Kożdy pocćiwy syn/ cnoty oycowskiey pilnie we wßystkim násláduie: cżego iesli nie vcżyni/ iuż nie synem ale wyrodkiem nieiákim zostáć muśi: iuż y sam sobie niesławe/ y Oycu swemu zelżywość przynośi. Kto by miał zá dobre synowi Krolewskiemu/ gdy by zápomniawßy stanu swego/ vdał sie do kárcżmy/ á záłby około kart chodźił z chłopy swemi? A coß my nedznicy rzecżemy/ ktore ten dobrotliwy á miłośierny Pan ták vcżćić á ośláchćić racżył/ że nas zá syny swoie z łáski przyiać racżył: iesli zápomniawßy ták wielkiego vracżenia/ sprostnymi/ chłopskimi/ á przećiwnymi spráwámi náßemi/ iesteśmy ku zelżywośći Bogu Oycu náßemu/ y dawamy przycżyne/ áby imie iego było bluźnione v pogáńskich á niewiernych ludźi? Co áby sie nie zstáło/ badźmyß miłośierni: ták iáko Oćiec naß niebieski miłośierny iest.

Cnotliwy syn ma oycá násládowáć.

¶ Ale mi snadź rzecżeß: A iákoß to rzecż podobna/ ábychmy ták miłośierni byli iáko on iest: gdyż iego miłośierdźie iest nieskońcżone/ á my nedznicy nigdy z iego dobrocia porownáć niemożem: á też dostatku te° nie mamy/ ábychmy przećiw káżdemu miłośierdźie okázowáć mieli? Ná toć odpowiadam: Zeć tobie nigdy rzecży niepodobnych Pan nie roskázuie: y nie byłby spráwiedliwym/ gdy by od ćiebie cżego nad śiły twoie wyćiagał: przetoß też nie mowi: Badźćie miłośierni tyle/ ile iest Oćiec wáß niebieski/ ále ták iáko Oćiec wáß niebieski. to iest: Badźćie mu w tym podobni/ násláduyćie Oycá swego wedle przemożenia wáßego: on iest miłośierny/ y owßem sámo ßcżere miłośierdźie/ badźćieß y wy tákießmiłośierni. Jáko on w osobach nie przebiera/ ále wßystkim wobec dobrze cżyni: ták też y wy wßystkim pomagayćie/ á káżdemu ktory was o co prośi ochotnie dawayćie: Miłuyćie nieprzyiaćioły wáße: cżyńćie dobrze tym ktorzy was w nienawiśći máia/ modlćie sie zá tymi ktorzy was prześláduia/ álbo potwarzáia: á ták dopiero bedźiećie práwymi synámi Oycá wáßego/ ktory iest w niebie: ktory káże świećić słońcu swemu ták złym iáko y dobrym: ktory spußcża deßcże swoie ták ná spráwiedliwe iáko y ná niespráwiedliwe. A iáko on wßystkim dobrze cżyni/ nie dla pożytku swego/ ále tylko z ßcżerey łáski á dobroći swoiey: ták też y wy w miłośiernych vcżynkach wáßych nie ßukayćie pożytkow swoich/ ále chwały Oycá wáßego niebieskiego. Bo iesli miłuiećie tylko te/ ktorzy was miłuia/ coß

Jáko BOGá w miłośierdźiu mamy násládowáć.
1.
Lukáß w 6.
Mattheuß w 5.
2.
Lukáß w 6.

Pożyczki máią być bez lichwy.

Zaden od miłośierdzia nie iest wymowiony.

Mátheuß w 12

Pierwey trzebá być miłośiernym: á zátym poydą vczynki miłośierne

Mattheuß w 6.

W czym miłośierdzie zależy.

Psalm 57.

Izáiaß w 1.

I. Sąd sámego śiebie.

ią: coż wam zá to przyydzie? ponieważ to y grzeßnicy czynią/ miłuiąc tákież miłowniki swoie? Jeśli dobrze czynićie tym ktorzy wam dobrze czynią/ co wam z tego przyydzie: gdyż to y grzeßnicy czynią? Jeśli pożyczaćie tym o ktorych nádzieię maćie/ że wam to oddádzą/ co wam z tąd zá dzięká: gdyż y grzeßnicy grzeßnikom ná lichwę dawáią/ áby od nich rowne zyski mieli? Ale wy miłuyćie nieprzyiaćioły wáße/ czyńćie dobrze/ á pożyczayćie/ nie czekáiąc z tąd zysku żadnego/ á będźiećie synmi Nawyżßego ktory iest dobrotliwy nád niewdzięcznymi á złymi.

¶ Bo ácz byś też rzekł: Iż ia będąc sam vbogim/ wielom dobrze czynić nie mogę: tedy się przedśię niewymowiß/ ábyś niemiał być miłośiernym á dobrotliwym przećiw każdemu. Abowiem miłośierdźie nie ták ná dátku iáko ná sercu/ nie ták w skutku/ iáko w chęći á w dobrey woli zależy: y Pan Bog więcey záwße ná serce niżli ná vczynek pátrzy. Wielkie były dátki y ofiáry onych Licemiernikow/ y onych Biskupow á bogaczow/ ktorzy do skárbu Kośćielnego wiele wrzucáli: á wżdy Pan iáwnie powiedźiał/ że vbożuchna wdowká wpuśćiwßy z dobrą wolą/ z wielką chęćią á z wielkim nabożeństwem one dwá pieniążki swoie/ á one wßystkę żywnostkę swoię/ więcey wrzućiłá niżli oni wßyscy. Tákże y ty bráćie moy miły/ ieśli wiele dáwáć nie możeß/ ieśli głodnego nakármić/ prágnącego nápoić/ nágiego przyodziać/ pielgrzymá w dom przyiąć/ chorego náwiedźić/ więźnia wykupić/ vmárłego pogrześć nie możeß/ tedy wżdy przećiw káżdemu serce miłośierne záwße okázowáć możeß: możeß ná bráta twego co zárobić: możeß mu/ ieśliś zdrow/ posłużyć: możeß mu podáć trunek źimney wody w imię Boże: możeß go słowem náuczyć/ pokáráć/ y poćießyć: możeß mu dobrze poradźić: możeß mu winę odpuśćić: możeß niedostátki abo krzywdy iego znośić: możeß zań Páná Bogá prośić: możeß mu z sercá życzyć y winßowáć tego wßystkiego/ czegobyś życzył sam sobie. A toć wßystko są vczynki miłośierne z vprzeymego sercá/ iáko owoce z drzewá dobrego pochodzące.

¶ Przetoż y ten dobrotliwy Pan á náuczyćiel náß/ pierwey niż do miłośiernych vczynkow przystąpił/ roskazał nam ábychmy to miłośierdźie mieli/ ktore iest iáko korzeniem y zrzodłem wßech vczynkow dobrych: ktore ieśli wewnątrz ná sercu nie będźie/ tedy y te iálmużny náße/ y te vczynki dobre ktore się zdádzą być miłośierne/ nic nam nie są płatne przed Pánem Bogiem. Bo kto komu dla swey sławy/ dla swego pożytku/ dla wstydu/ albo w nádźieię odpłáty/ á nie ßczerze z miłośierdźia ku bliźniemu/ dobrze czyni: tenći iuż wźiął zapłátę swoię ná tym nędznym świećie: á nie iest miłośierny iáko Oćiec iego niebieski/ ktory z ßczerego miłośierdźia swego/ bez żadnego względu pożytku swego/ wßystkim dobrze czyni.

¶ Náuczywßy nas tedy náß Pan miłośćiwy/ ábyśmy pierwey dobrym drzewem byli/ to iest/ ábyśmy sámi w sobie miłośierni byli: teraz iuż roskázuie/ ábyśmy też dobre owoce vczynkow miłośiernych z śiebie wydawáli: z ktorych napotrzebnieyße tu przypomina/ przydawáiąc káżdemu hoyną odpłátę swoię/ y pierwey vcząc strzedz się złego/ á potym nasládowáć dobrego. Jákoby ták mowił: Jeśli mię zopytaćie/ iáko to miłośierdźie przećiw bliźnim swoim okázowáć maćie/ áto iuż słuchayćie: Nie posądzayćie/ á nie będźiećie też posądzeni: Nie potępiayćie/ á nie będźiećie potępieni: Odpußczayćie/ á będźie wam odpußczono: Dawayćie/ á będźie wam dano.

¶ Tuby mi kto rzekł: A wiec się iuż nikogo sądźić nie godźi? A czemuż P. Bog woła przez Proroki: Synowie ludzcy sądźćie spráwiedliwie/ sądźćie śierotam/ brońćie wdow/ pomagayćie vtrapionym. Nie sądźćie wedle osoby/ ale sąd spráwiedliwy sądźćie. Ale ty máß wiedźieć żeć są rozmáite sądy/ o ktorych tu PAN nie mowi. Bo naprzod nie mowi tu o tym sądźie/ ktorym człowiek bárzo pożytecznie rozsądza sam śiebie/ gdy iákoby vśiadßy ná stolicy/ rozbiera á rozczyta wßystkie spráwy swoie/ słucha w czymby nań skárżyło sumnienie iego/ potym osądza/ karze/ y skázuie sámego śiebie. Tákiego sądu nie rzkąc nie zákázuie Pan

Christus/

Christus (poniewaz iest dobry á bárzo potrzebny) ale gi nam owßem przez Páwłá ś. roſkazuie/ y pilnie zaleca tymi ſłowy: Iż gdybychmy ſądźili ſámi śiebie/ tedybychmy nie byli ſądzeni. Abowiem Bog nie ſądźi dwá kroć iedney rzeczy.

w 1 do Kor. 11.

Drugie: nie mowi też tu Pan Christus o tym zwierzchnim ſądzie/ ktory Vrząd ták Duchowny iáko y Swiecki zwykł ſpráwowáć: áni zábránia tego/ aby Vrząd/ Przełożeni/ Káznodźieie/ Rodźice/ Náuczyciele/ Goſpodarze/ złych ſpraw poddánych ſwoich ſądźić/ potępiáć/ y kàráć nie mieli: gdyż Páwel ś. iáwnie mowi/ że te Vrzędy y Przełożeńſtwá ſą od Bogá: á iż ći ſą ſługámi Bożymi/ złym ná ſkáránie/ á ná obronę dobrym: á iż nie bez przyczyny miecz noßą/ ale ná pohámowánie y ná zemßczenie nád tymi co złe czynią. Zleby tedy mowił/ ktoby mowił: Iż Pan Christus ſądźić zákazał/ á ták iuż áni złodźieiow wieśić/ áni zboycow tráćić/ áni cudzołożnikow kámionowáć/ áni żadnego wyſtępnego kàráć niemamy. O nie táć byłá myśl Páná Christuſowá/ nie tá ieſt nieodmienna wola Boża. Abowiem Pan Christus Zwierzchnośći y Przełożeńſtwá nie ſkáźił/ ale ie owßem potwierdźił.

2. Sąd Vrzędowy

do Rzym. w 13

Przećiw Nowokrzczeńcom.

Mátheuß w 12.

Trzećie/ áni też tego chce Pan Christus/ ábychmy ná káżde grzechy milczeli/ á niekàráli bliźnich náßych: y owßem nas ináczey náucżył: Ieśli/ powiedá/ zgrzeßy brát twoy przećiw tobie/ idźże á ſkarz go ſam á ſam potáiemnie: á ieśli cię nie vſłucha/ weźmiże z ſobą iednego albo dwu/ áby ná ſłowo dwu albo trzech było pewne świádectwo twoie. A ieśli y tych nie vſłucha/ powiedzże Kośćiołowi: ále ieśli y Kośćiołá nie vſłucha/ miey że go dopiero iáko zá Pogániná á iáwnogrzeßnego. Tu ſłyßyß/ że Pan Christus nie káże milczeć ná grzech bliźniego náßego/ ale chce ábychmy go ſtrofowáli y kàráli: ale ták iákoś iuż ſłyßał: przetoż áni tym obyczáiem maß rozumieć tego ſłowá: Nie poſądzayćie.

3.

Mátheuß w 18.

Czwarte/ áni go ták maß rozumieć/ żebyś tego/ co iáwnie złym ieſt/ złym názywáć nie miał. Abowiem rzeczy iáwnie złych/ iáko pſoty/ cudzołoſtwá/ krádźieſtwá/ bluźnierſtwá/ żadnemu śie nie godźi dobrymi názywáć. Bo ináczey nie vydźie przeklectwá Bożego/ ktore przećiw tákim wyßło: Biádá wam/ powiáda/ ktorzy złe dobrym/ á dobre złym názywaćie: czyniąc gorzkie ſłodkim/ á ſłodkie gorzkim: czyniąc świátłość ćiemnośćią/ á ćiemność świátłośćią. Gdyß y Mędrzec mowi: Iż ten ktory vſpráwiedliwia złośćiwego/ y ktory potępia ſpráwiedliwego/ obádwá przemierzłemi ſą przed Pánem Bogiem. Nie ieſt to tedy wola P. Christuſowá/ ábychmy tego co iáwnie złe ieſt/ gánić nie mieli. Acżkolwiek y w tym dwoiáko wyſtąpić możemy. Naprzod/ ieśli śie názbyt pilnie á dwornie o cudzych grzechach bádamy. Druga/ ieśli nie ſkromnie/ ale názbyt ſurowie o nich mowiemy: Bo to ieſt przećiw miłośći Chrześćiáńſkiey. Ale tu mowi P. Christus tylko o niebácznym/ nieporządnym/ á ſkwápliwym ſądzie: gdy kto albo rzeczy potáiemnie z podeyrzánim ſądźi/ albo te ktore śie dobrze y źle czynić mogły/ ná gorßą ſtronę obráca albo wykłáda. Tenći ieſt ſąd/ ktorego Pan Christus zákázuie: gdy śie ty o cudzych grzechach wywiáduieß/ nie ábyś ie pohámował/ ale ábyś brámował á omawiał bliźniego twego/ ábyś viął czći á ſławy iego/ áby ćię przeto miano zá lepßego/ ábyś ſobie ziednał mniemánie człowieká pobożnego/ gdy śie ſam w ſobie z tąd kochaß/ że wieß o cudzych wyſtępkach/ y czyniß ie większe á niźli ſą w ſobie. Tegoć zákázuie Pan Christus: ábowiem to niſkąd inąd/ iedno z pychy á z nienawiśći á ze złego vmyſłu pochodźi: y ma záwżdy z ſobą táiemna nienawiść/ y miłość ſámego śiebie przymießána. Przetoż y Moyżeß w ſtárym zákonie ták roſkazał: Nie miey w nienawiśći/ mowi/ brátá twego: ale go iáwnie karz/ ábyś z niego grzechu nie doſtał. Tu ſłyßyß/ iáko śie z brátem wyſtępnym obchodźić maß/ ábyś go kàrał z wyſtępku iego: ale przedśię nie miał w nienawiśći/ á nie wzgardzał áni potępiał oſoby iego.

4. Sąd grzechow/ złe złym názywáć

Izaiaß w 5.

w Przyp. w 17.

5. Iákiego tu ſądu Pan zákázuie.

w 3 Moy. w 19.

¶ A co śie tu o poſądzániu mowiło/ to śie też o potępiániu abo ſkázowániu rozumieć ma. Bo gdźie śie kogo ſądźić godźi/ tám śie też y potępiáć godźi. Ale gdy Pan mowi: Nie potępiayćie/ á nie bedźiećie potępieni: tám naprzod zákázuie/

r. Nikogo poki żyw nie miey zá potępionego.

ábychmy

abychmy nikogo/ poki iest żyw ná świecie/ zá potępionego nie mieli. Bo kto dziśia zły iest/ iutro sie vznáć y náwroćić może: iáko iásne w Páwle/ w Pietrze/ w Mágdálenie/ y w onym Lotrze ná krzyżu/ y inne podobne przykłady w Piśmie mamy. Zadnego tedy poki żyw potępiáć nie mamy/ poniewaź sámi nie wiemy iáko też żywotá dokonamy. Kto stoi/ woła Páwel święty/ niech pátrzá áby nie vpadł. Drugie: zákázuie nam tymi słowy/ ábychmy ták ni o kim nie mowili: To iest niecnotá/ iest złośćiwy człowiek: czyni to álbo owo z pychy/ z łákomstwá/ z nienawiśći: pokrytość iest wszytko co mowi álbo czyni: nie iest godzien dobrego słowá. Toć to iest skázowáć á potępiáć kogo: co iesscze cięższym grzechem iest/ gdy to w tych rzeczách czynisz/ ktore sie ták w dobry iáko y we zły obyczay czynić mogły: álbo o ktorych nic niewiesz/ áni masz pewnego. Bo obácz co to zá grzech iest/ ták posadzáć á potępiáć kogo. Abowiem kto to czyni/ ten sobie przywłaszcza vrząd Boży/ ten sie wmietuie w włásne sprawy iego: gdyż sądzić y potępiáć włásnie sámemu Pánu Bogu przystoi/ ktory sam widzi sercá y myśli ludzkie. Przetoż kto sie tego waży bez porządnego powołánia á roskazánia Bożego/ ten ile w nim iest (co y strách pomyśláć) stráca Páná Bogá swego z Máiestatu y z Stolice iego: y násláduie w tym Lucyferá oycá swego/ ktory tákież chćiał sie Bogu rownáć. Co mnimasz coby zásłużył ten żebrák/ ktoryby sie ważył zepchnąć Krolá álbo Stárostę álbo Bormistrzá z mieyscá swego/ á sam vśiadszy ná mieyscu iego/ śmiałby sobie przywłaszczáć vrząd Sędziego? A coż o sobie rozumiesz ty nędzny żebráku/ iesli sie tego ważysz przećiw Krolowi niebá y ziemie/ coby źle vczynić przećiw naliższemu vrzędowi człowieká tobie rownego? Jescze krzywdę ná tym czynisz y Przełożonym twoim/ przywłaszczáiąc to sobie co im z vrzędu należy/ iákoby oni niedbáli á niebáczni byli/ á iákobyś ty lepiey wszystko rozumiał y widział. Nákoniec krzywdę czynisz y Zbáwićielowi nászemu/ odkrywáiąc ile iest w tobie grzechy bliźnich twoich/ ktore on okryć raczył gorzką śmierćią swoią/ y omyć nádroższą krwią swoią. A ták radzęć nie posadzay nikogo/ chcesz li ábyś y sam y od ludźi posądzon nie był/ y od onego Sędziego strászliwego. Bo biádá tobie iesli on wszystkie myśli/ słowá/ y vczynki twoie wedle spráwiedliwośći swoiey rozbieráć á rozsądzáć będźie. Rozumiał to dobrze on ktory mowił: Nie przychodź/ miły Pánie/ do sądu z sługą swoim: ábowiem nie będźieć spráwiedliwy przed tobą żaden żywy człowiek. Nie potępiayże też/ iesli chcesz ábyś y sam od Bogá/ ktoremu wszystkie skrytośći sercá twego wiádome są/ nie był potępiony. Boć iuż dawno Dekret ferowano/ iuż wyszłá Sentencya: Jż ktorym sądem innych sądźić będźiećie/ tym też y sámi będźiećie osądzeni.

w 1 do Kor. 10 2.

Ciężki grzech posądzáć y potępiáć kogo nieporządnie Psalm 7.

Psalm 142.

Mattheusz w 7.

Częśc Wtora.

Słucháyże dáley/ iáko ćie Pan do inych vczynkow miłośiernych nápomina. Odpuszczayćie/ powiáda/ á będźie wam odpuszczono. Dawayćie/ á będźie wam dano. Miárę dobrą y nátłoczoną/ y potrzęsioną/ y wierzchowátą/ dádzą ná łono wásze. Bo tąsz miárą ktorą wy mierzyć będźiećie/ będźie wam tákież odmierzono. Obácz że tu łáskáwe á miłośćiwe obietnice Páńskie/ iákoć iest záwsze gotow hoynie nágrodźić y odpłáćić to miłośierdźie twoie. Bo gdy ty odpuśćisz bliźnim twoim długi/ winy/ álbo krzywdy twoie/ tedyć też odpuśći Pan Bog dáleko więtsze winy swoie. Gdy ty dász ieść głodnemu/ pić prágnącemu/ suknie nágiemu/ poćiechę choremu/ złożenie á przechowánie obłędnemu/ okup wsadzonemu/ pogrzeb vmárłemu: zá to wszystko dáć Pan Bog miárę dobrą á spráwiedliwą/ według zásług twoich: ták iáko nápisano iest: Jż ty miły Pánie/ oddász káżdemu według spraw á vczynkow iego. Oddáć miárę nátłoczoną nád zásługi twoie. Abowiem wszystkie vczynki dobre/ wszystkie prace y męki świátá tego/ nigdy nic nie są przećiw oney przyszłey chwale/ ktora sie okaże nád námi.

Wielkie zapłáty Pan Bog obiecuie zá vczynki dobre.

Psalm 61.

Do Rzym. w 8.

nami. Oddać miárę potrzęśioną/ nad wßelákie pożądánie twoie/ ten ktory mocen iest wßystko hoyniey á obfićiey vczynić/ niżli my prośić możemy. Oddać nákoniec miárę sowitą/ opływáiącą á wierzchowátą/ nad wßelákie pomyślenie twoie. Abowiem oko nie widźiáło/ vcho nie słyßáło/ áni w serce ludzkie nigdy to nie wstąpiło/ co zgotował Pan Bog tym ktorzy go miłuią. A ták Pan Bog wßechmogący/ ktory iest bogáty w miłośierdźiu/ y ći ktorym tu ná świećie dobrze czyniß/ oddádzą miárę dobrą nie sądzącemu/ miárę natłoczoną nie potępiáiącemu/ miárę potrzęśioną odpußczáiącemu/ miárę wierzchowátą dawáiącemu. Miárá dobra iest nie być posądzonym: natłoczona/ nie być potępionym: potrzęśiona/ dostáć odpußczenia: á wierzchowáta/ wziąć ten datek y odpłátę wieczną.

Do Ephes. w 3.

w 1 do Kor. w 2.

¶ A iákoż śie tu nie ćwiczyć w vczynkach miłośiernych? gdyż to pewnie wiemy/ że nam tákie odpłáty z nich idą: á iż po łásce Bożey/ prawie ná nich zbáwienie náße zależy. S tych nas Pan Bog ná sądźie ostátecznym sądźić będźie/ gdy ták naprzod rzecze do potępionych: Odstąpćie odemnie przeklęći w ogień wieczny. Abowiem ia byłem głodzien/ á nie dáliśćie mi ieść: prágnąłem/ á nie dáliśćie mi pić: byłem nágim/ nie przyodźialiśćie mię: byłem chorym/ y w więzieniu/ á nie náwiedźieliśćie mię. Bo czegośćie namnieyßemu z tych sług moich nie vczynili/ tegośćie mnie sámemu nie vczynili. Potym obroćiwßy śie do wybránych swoich/ rzecze do nich one wdźięczne á łáskáwe słowá: Podźćie błogosłáwieni Oycá mego/ á weśćie possesyą onego krolestwá/ ktore wam iest zgotowáne od początku świátá. Abowiem byłem głodzien/ á nakarmiliśćie mię: prágnąłem á nápoiliśćie mię: byłem nágim/ á przyodźialiśćie mię: byłem chorym y w więzieniu/ á náwiedźiliśćie mię. Bo cośćie iedno z namnieyßemu z moich vczynili/ tośćie mnie sámemu vczynili. Y poydą ći do żywotá wiecznego/ á oni ná potępienie wieczne. Bo ktorą miárką mierzymy/ tą nam też będźie odmierzono: á kto skąpie śieie/ skąpie też będźie żął: ále kto śieie obfićie/ obfitą też zapłátę odnieśie.

Vczynki dobre do zbáwienia potrzebne.

Mátheuß w 25.

w 2 do Kor. 9.

¶ A gdźież są owi/ ktorzy mowią: Iż vczynki dobre zbáwieniu są ßkodliwe? ktorzy to twierdźić y pisáć śmieią/ że by wßystká Ewángelia nie wyćiągáłá od nas żadnego vczynku dobrego/ y nie karáłá grzechu żadnego? á iż Pan Christus żadnego przykazánia wiernym niezostáwił? Y wiele tákich plotek przećiw vczynkom dobrym. Gdyż Pan Christus w tey Ewángeliey iásnymi słowy vczy y roskázuie/ co dobrego czynić/ y czego złego śie wiárowáć mamy. A to oboie policza miedzy miłośiernymi vczynkámi: á o wierze tu ná ten czás ni słowká nie mowi. Czemu? Iż śie łacno naydźie/ kto iest wierny/ á kto nie wierny: drzewo po owocach snádnie káżdy pozna: po vczynkach miłośiernych wiárá śie okaże. Bo gdźie dobrych vczynkow nie będźie/ tám też pewnie wiáry żywey nie maß: á ktorzy śie z dobrych vczynkow pośmiewáią/ ći iuż pewnie wiáry zbáwienney nie máią. Gdźie śie ßerzy nieprawość/ tám miłość ná wierze iáko ná korzeniu zá sądzona/ vschnąć pewnie muśi. Co teraz (ach niestetys) ná oko widźimy: iáko y Pan Christus dawno opowiedźiał/ iż tych ostátnich czásow wiárá vstáwáć miáłá/ á Sekty ze wßystkim złym miáły śie rozmnażáć: woyny/ drogośći/ mory/ niepokoie/ nieprawośći/ nieżyczliwośći/ obżarstwá/ rospusty/ á iednym słowem/ wßystko złe.

Ták vczą grubi Luteranowie/ Flaccyanowie/ iáko Ambdorfius/ y inni.

Lukaß w 18.
Mátheuß w 24.
Wiáry dźiś vbywa ná świećie/ wedle słow Páńskich/ á nie przybywa

¶ Wiec mowią ći nowi Káznodźieie: że wiárá teraz śie rozmnaża: á iż teraz ná świećie iest ná wßystkim lepiey/ niżli przed czterdźieśći lat: á iż prawych vczynkow dobrych do tych czásow żaden lepiey nie znał/ iedno oni. Ale Christus/ y prawi powßechni Vczyćiele/ ináczey nas spráwuią. Co oni mowią/ tego w rzeczy nie maß: á co my powiádamy/ to káżdy widźi ná oko. A komuß tu słußniey wierzyć? izali onym/ czyli Christusowi/ y prawym Káznodźieiom? ktorzy vczą/ iż dobre á pobożne vczynki Chrześćiáńskie/ káżdemu wiernemu są ku zbáwieniu potrzebne: iáko pieknemu drzewu potrzebá iest/ (ieśli niechce być wyćięte) áby dobre owoce z śiebie wydawáło. Tákći y Christus mowi/ iż ten iest dopiero mądry kto-

Z nowa Ewángelia wßystko złe ná świát weßło.

Mátheuß w 7.

ry słow iego słucha/ y czyni ie: to iest/ ktory wierzy weń/ y z miłośći a z miłośier=dzia czyni vczynki dobre. Z drugiey strony Sektarze trzymáią przećiwną/ iż sama wiárá wßystko spráwuie/ á dobre vczynki są ßkodliwe: á iż trzeba wßystko do=bre o ziemię vderzyć/ áni sie modlić/ áni sie pośćić/ áni iałmużny czynić/ áni być miłośiernym: czego iednák y samą rzeczą dosyć podpieráią. Biada świátu dla ták srogiego zgorßenia.

Mátheuß w 18.

Pan BOg nigdy dobrze czynić nie przestáie.

¶ Ale ty moy miły Chrześćiáńſki bráćie/ nie słuchay tych/ ktorzy dobre á mi=łośierne vczynki ku czći ku chwale Pánu Bogu/ á ku pożytku bliźniemu vczynio=ne/ śmieią názywáć wymysły ludzkimi: gdyß tu oto słyßyß/ iż Bog Oćiec naß niebieſki iest miłośierny/ á nigdy dobrze czynić nie przestáie. Y sam sie nam ná przy=kład dobrych vczynkow podaie: ktoremu my więcey wierzyć/ ktorego my wię=cey słucháć y náśládowáć mamy/ á niżli niezbożnych Sektarzow: gdyż oto ießcze słyßyß/ że nam Pan Christus nietylko Oycá swego/ ale y sam śiebie ná przy=kład wystáwuie/ y náśládowáć każe/ kiedy mowi: Nie iestći vczeń godnieyßy nad Mistrza swego: ale doskonały táki káżdy będźie/ ktory sie porowna z Mistrzem swoim. Tu Pan Christus sam o sobie mowi: gdyż on sam iest doskonały/ sam iest Mistrzem y Doktorem naßym. Jedenći iest waß Mistrz/ mowi ná iednym miey=scu. Y ná drugim záśie: Wy mię zowiećie Mistrzem y Pánem/ á dobrze mowi=ćie: bomći tym iest. A iesliż ia będąc Mistrzem y Pánem/ nie przyßedłem zako=nu rozwiązowáć/ ale gi wypełniáć: ey tedyć też wam nie przystoi kęsa naymnieyßego z zakonu/ z dobrych obyczaiow/ y z cnot świętych odmieniáć albo rozwią=zowáć/ y psowáć to com ia przez Duchá mego w Kośćiele dobrze postánowił. Jeslim ia wam z pokory á z miłośći nogi vmywał: maćie y wy tákież z pokory á z miłośći ieden drugiemu nogi vmywáć. Jeslim ia dla was vśiłował we wßech vczynkách dobrych/ w modlitwach/ w pośćiech/ w czuynośćiach/ w vbostwie/ w czystośći/ w posłußeństwie/ w trzeźwośći/ w pokoiu/ w ćierpliwośći/ y we wßelákiey pobożnośći: tedyć pewnie y wy Zwolennicy moi/ nie będźiećie doskonáli/ iesli to opußczáć chcećie/ a mnie w tym náśládowáć nie będźiećie. Gdyżem ia wam przykład po sobie zostáwił/ abyśćie y wy czynili/ ták iákom ia czynił. Jákoż iednák błogosłáwieni Apostołowie/ y inni Swięći w Powßechnym Kośćiele Christusowym/ áż do tych nießczesnych á záwiedzionych czásow naßych/ násla=dowáli Christá Páná/ y członkow iego/ we wßystkich vczynkách doskonáłośći Chrześćiáńſkiey. Ale iż sie iuż Antychrist przybliża z dworem swoim/ nie dźiw że przed sobą przesyła drabánty y Ministry swoie. Tenći sie y imieniem/ y náuką/ y ży=wotem Pánu Christusowi sprzećiwić ma: ten wzgárdźi przykładem P. Christu=sowym: iest nieprzyiaćielem postow/ nieprzyiaćielem czystośći/ serce w miłośći niewieśćiey będźie miał vwiezbione: okrutnym/ hárdym/ á pyßnym sie okaże: zelży Stárße swoie/ wßystko odmieni y popsuie: sam sie powyßßy y wyniesie nádewßystko: Ofiárę vstáwiczną Mßey świętey wygłádźi: niemiłośiernie Katho=liki prześládowáć/ potwarzáć/ sądźić/ męczyć/ y zabiiáć będźie: krotko mowiąc/ wynißczy wßystkie vczynki dobre/ á ná to mieysce nowy á ćielesny á swowolny żywot wprowádźi y postánowi.

P. Christus vczył nas swym przykłádem dobrych vczynkow.

Matheuß w 23.

Jan w 13.

Mattheuß w 5.

Swięći náśládowáli Christá PANA.

Dániel w 11. Pátrz/ iesli iuż tego nie czynią wierni przestáńcy iego.

¶ A tu sie iuż práwie domacáć możeß/ ktorym duchem są nádchnieni ći nę=dzni á mizerni przećiwnicy náßy/ iesli Christusowym/ czyli Antychrystowym/ kto=rzy nic dobrego w Kośćiele Christusowym widźieć áni ćierpieć nie mogą: iedno sie z niego wßetecznie pośmiewáią/ iedno posądzáią/ ſkázuią/ ßácuią/ potępiáią wßystko co nagorzey/ á ile z nich iest/ nie zostáwuią w nim kámieniá ná kámie=niu: wßystko á wßystko im wádźi/ wßystko sie im w Kośćiele nie podoba. Cie=mu? Iż sądzą według nieprawośći sercá swego/ śpiewáią piosnkę ktorey sie ná=uczyli/ y nieumnieią ináczey/ iedno wßystkie rzeczy we złe obrácáć/ á co nagorzey wykłádáć: wßystkie dobre vczynki wygłádzáć/ wßystkim złośćiam á swowolno=śćiam okná y drzwi ßerokie otwarzáć. Wádzą im klaßtory/ wadzą święte á po=bożne Zakonnicze żywoty. Nápisáli w Postilli swoiey: Iż tu Pan Christus no=

Sądzy Antychristowi.

Postillá Reiowá przećiw Zakonniczym stanom.

wy Kla=

wy Klasztor y nowy Zakon / y regułe załozył y fundował wiernym swoim. Nie piszeć tu / prawi / Ewangelista / aby im roskazował / abyście chodzili w szarych / w białych / albo w czarnych kapicach: nie piszeć abyście sobie łby golili: nie piszeć / abyście sie powrozmi opasowali: posty wymyslone / suchoty rozmaite / albo insze wymysły świata tego wynaydowali albo wymyslali. Ale: Badźcie miłosierni / nie posądzaycie / nie potępiaycie: dawaycie / odpuszczaycie / a będzie wam dawano y odpuszczano. Patrzayże / mowią / naydzieszli takie przywileie / albo takie obietnice w zakonie Franciszkowym / Benediktowym / Dominikowym / y w inszych wymyslech świata tego. A cosz naydziesz innego? Słuchay co tu powiadać Pan raczy: Iż ieśli sie będzie chciał wynośić Zwolennik nad Mistrza / a drugiego także powiedzie za sobą / tedy oba wpadną w doł potępienia wiecznego. Toć są ich własne słowa.

Cożto ma do tego?

¶ Otosz masz Ewangeliki / otoż masz ludzie miłośierne iakoć zachowuią Pańskie przykazanie / iakoć nie posądzaią y nie potępiaią nikogo. A by iuż kogo innego / ale ludzie one święte / Duchem świętym natchnione / a prawe wzgardźiciele świata / a naśladowce Pana Christusowe / Franciszka / Benedykta / Dominika. Te oni śmieią posądzać y potępiać / śmieią ie nazywać ślepymi / y te ktorzy ich święte vstawy chowaią. Tym oni przyczytaią / żeby sie wynośili nad Mistrza swego Christa Pana / przeto iż iego żywota świętego / iego pokory / czystości / vbostwa / posłuszeństwa / y ostrości żywota / ym nawięcey mogli naśladowali. Tych oni ścierpieć nie mogą. Rychley inne wszystkie / by też naysprostnieysze wymysły świata tego ścierpią. Bo ieśli żadnych strojow nie przyymuią / iedno ktore w Ewangeliey opisane maią: niechże mi też oni pokażą / kędy w Ewangeliey roskazano w szubach / w szuiach / w hazukach / w kaftaniech / na pułbotkach chodźić / brzękać ostrogami na pułłokcia by spętany: łby sobie po błażeńsku golić / iedno czupryne zostawiwszy: kołnierz rospuśćić do pasa / by sie nań zastawić. Nuż owe pludry / owe rzezane kabaty / owe niezliczone wymysły świata tego / gdzie są przykazane? Czyli to poczćiwsze niż kapica szara / biała / albo czarna? Czyli sie lepiey opasać łańcuchem niż powrozem? A tak Ewangelikowie mili / ieśli sie chcecie nośić według Ewangeliey / chodźcieſz we włośiennicy / iako Jan ś. chodził / a opasuycie sie pasem skorzanym / a nie będziecie wołać na kapice / ani na powrozy. Prawdać / iż iako mowią / y w kapicy sukno: prawdać / iż mało na szaćie / na postawie / nie będźieli wnętrzney pokory y odmiany. Ale to hydźić przed ludźmi co oni świeći ludzie pobożnie vstawili / y szkalować / y przekęsować / y zniewazać Stany święte / y prawe naśladowce Pana Christusowe / toć sie prawie Antychristowi rowna.

Kacerze ludźie święte ślepymi / y przećiwniki Pana Christusowymi nazywaią.

Responde stulto iuxta stulticiam suam.

¶ Ale cosz wżdy będzie / gdy tak ieden drugiego / a zwłaszcza gorszy lepszego / posądzać y potępiać będzie? a gdy nie będzie odpuszczał / ale sie będzie sam mśćił krzywdy swoiey? Będzie prosto / Christus mowi / iako gdyby ślepy prowadźił ślepego / że oba w doł wpadną: albo iako gdyby ieden chćiał wyymować proszek z oka bliźniego swoiego / a sam miał wielką szczepę abo bałkę w oczach swoich / a nie czułby sie w tym. Takći iest / gdy kto bliźniego swego wiele karze y strofuie za lada występek / ktorego sie iednak z krewkośći dopuśćił: a sam z drugiey strony sobie sie dziwnie podoba / y miłośćią samego śiebie tak iest zaślepiony / że też więc dobre złym / a złe zaś dobrym nazywa: a tylko na inne ludzie patrzy / ich niedostatki przegląda / a swych własnych wielkich a sprostnych grzeszykow y złośći / ani widźieć może / ani poprawić chce. Tacyć byli kiedyś Żydźi y Faryzeuszowie / ktorzy sie słowem BOżym popisowali y chlubili / y każdego wedle niego posądzać y potępiać chćieli: a przy tym nie baczyli / że chwaląc a wywyższaiąc Zakon / żyli przećiw Zakonowi / a swymi ludzkimi wymysły wszystkę moc słowa Bożego wyniszczali y fałszowali. Disputowali sie z Pisma z Christusem (iako iest obyczay Szatana / y wszystkich Kacerzow) a przedśię Pisma nie rozumieli. Takći sie y dziś przygadza Ewangelikom naszym / ktorzy wiele o Piśmie mowić vmieią / y

Ślepi / y wodzowie ślepych.

Izdiasz w 5.

Mattheusz w 22.

Mattheusz w 4.

każdego z niego posądzać chcą: á sámi nigdy tegoż Pismá słucháć niechcą/ ktore roskazuie ábychmy wszyscy Kośćiołá słucháli. Mowią przećiw postom Kośćiołá Powszechnego/ á swego żarćia bez braku/ zbytkow/ y pijaństwá poprawowáć niechcą: posądzáią Modlitwy Kośćielne iáko niepotrzebne/ á strászliwego bluźnierstwá/ ktorego miedzy nimi pełno/ nic nie wspominaią: potępiáią te ktorzy ná służbie BOżey ćwiczą sie w pośćiech/ y w czynnośćiách: á nie widzą onego bierzmá srogiego/ że sámi brzuchowi beśpiecznie służą/ żrą/ iedzą/ piją/ skaczą/ wrzeszczą/ we dnie y w nocy: choć tego Pan Christus zakazał/ á ono roskazał: przez co y Anná Phánuelowá w Ewángeliey chwałe otrzymáłá. Názywáią wymysłem ludzkim/ pieniądz ná ofiárę położyć/ álbo świeczkę przed Sakráment postáwić: á to v nich Ewángelia/ Kośćioły łupić/ dżieśięćin nie płáćić/ vbogie poddáne máło nie żywo odzieráć.

Mátheusz w 18.

Lukasz w 2.

Iákie ma być nápominánie y karánie Chrześćiáńskie.

¶ Ale słuchay co nakoniec Pan Christus w Ewángeliey mowi: O obłudny á pokryty człowiecze/ wyrzuć pierwey bálkę z oká twego/ á tám dopiero przeyźrzawszy/ wyymiesz proszek z oká brátá twego. Ktorymi słowy vczy nas Pan/ iáko sie w vpominániu á w karániu z bliźnim nászym obchodźić mamy. Abowiem naprzod iest tego potrzebá/ áby sam śiebie człowiek pierwey skarał/ á potym dopiero bliźniego swego. Abowiem nápisano iest: Iż człowiek spráwiedliwy naprzod sam ná śię skarży/ y sam sie osądza. Y záśię: Kto práwy a prosty iest/ ten popráwuie drogi swoiey. Iáko y Pan do onych Zydow mowił: Kto bez grzechu iest miedzy wámi/ ten niechay napierwey kámień ná nię ćiśnie. Tákże y tu mowi: Wyrzuć pierwey bierzmo z oká twego. Drugie: potrzebá iest/ áby to vpominánie abo karánie obyczáyne á w ćichośći było. Abowiem kto proszek z oká czyiego wyymowáć chce/ ten to ostrożnie czynić ma/ áby snadź bárziey oká nie obráźił. Przetoż nápisano iest: Iż gdy ćichość nádeydźie/ tam dopiero będziemy karáni. Abowiem rzadko á nie bez wielkiey potrzeby mamy karáć bliźniego swoiego. Trzećie: to karánie ma pochodźić z miłośći. Abowiem w gniewie człowieká swárliwego/ fáłeczne á nieprawdziwe iest karánie: ktorym żaden nigdy nikogo nie zbuduie/ ále rychley skaźi. Przetoż/ iáko Pan Bog/ kogo miłuie/ tego karze: ták y my dla miłośći Chrześćiáńskiey/ gdy tego iest potrzebá/ mamy vpomináć y karáć bráćią násze. Czwarte: trzebá ná to y mieyscá y czásu patrzyć: co znáć dáie Pan Christus onymi słowy: Ieśli zgrzeszy brat twoy przećiw tobie/ skárz go miedzy tobą á miedzy onym sámym: to iest ná osobnym mieyscu/ nalazwszy czás po temu. Iáko y Mędrzec rádźi: Ná bieśiedźie przy pełney nie karz bliźniego twego. Nakoniec trzebá doyźrzeć/ áby to vpominánie z pożytkiem było. Iáko Mędrzec mowi: Nie karz szyderzá á naśmiewce/ áby ćie w nienawiśći nie miał. Y ná drugim mieyscu: Zaraźliwy á złośćiwy człowiek nie miłuie tego kto go karze. Przetoż y tu mowi: Tám dopiero przeyźrzysz/ ábyś wyiął proszek z oká brátá twego.

1. w Przypo. w 18. y 21 Jan w 8. 2. Psalm 89. 3. Ecclesiast. w 19. 4. Mátheusz w 13. w Przyp. w 9. w Przyp. w 15.

Summá tego Kazánia.

I. PAmiętayże/ moy bráćiszku miły/ w czym Bogá oycá twe^o^ niebieskie^o^/ y Iezusá Christusá syná ie^o^/ á Páná násze^o^/ masz násládowáć: ińście nie w mocy/ nie w mocnośći áni w maiestaćie/ áni w mądrośći/ áni w cud czynieniu: ále w miłośći ále w Miłośierdźiu/ ále w pokorze/ á w ćichośći. Iáko on wszystkim dobrze czyni/ ták też y ty pomoż komu możesz: Iáko on wszystkich znośi/ ták y ty znoś krzywdy á niedostátki káżdego bliźniego twego. A iáko on czyni dobrze/ nie dla pożytku swego/ ále z szczerey łáski á dobroći swoiey: tákże y ty nie szukay w tym ludzkiey chwały/ áni żadnego pożytku swego/ iedno czći á chwały P. Bogá twego.

II. ¶ Drugie pámiętay/ iż wżdy wymowki żadney niemasz/ ábyś nie miał być miłośiernym. Bo ácz byś też wiele vczynkow miłośiernych czynić nie mogł/ dla vbostwá swego/ ále iednák może káżdy nie posądzáć/ może nie potępiáć bliźniego swego: może

odpu-

odpuszczaiąc krzywdy swe każdemu: może sie vżalić przygody każdego/ może mu vlżyć/ może go pocieszyć. ¶ Trzecie/ nie zakazuiec Pan Christus/ ále owszem roskázuie sądzić Vrzędowi tak Duchownemu iako Swieckiemu: áni tobie ktośkolwiek iest/ abyś nie miał sądzić sámego śiebie / ábyś też nie miał złego złym nazywáć/ albo karáć bliźniego swego z przewinienia iego / kiedy iest mieśce y czás potemu: ále ábyś cudzych myśli/cudzych spraw/y mow nie szacował: obracaiąc w gorszy obyczay/ co sie w dobry obyczay czynić mogło: álbo przywłaszczaiąc sobie vrząd Przełożonego swego: álbo czyniąc sie Sędzim sercá y myśli drugiego/ co iest sámemu Bogu własną. Co sie też y o potępiániu rozumieć ma. ¶ Czwarte/ nie chodź za tymi ktorzy ślepi są/ y wodzowie ślepych/ktorzy vczynki miłośierne/ iako do zbáwienia nie potrzebne/ y owszem iako szkodliwe odrzucáią/ albo ie rozmáićie v ludźi zniewazáią: ktorzy sie wrzkomo Ewángelią/ iako y Zydźi Zakonem popisuią: á w tym/ przećiw Ewángeliey/ Kośćiołá nie tylko nie słucháią/ ále gi niepobożnie prześláduią/ y wszystkie náuki/spráwy/ y vstawy iego szkaluią/ posądzáią/ y potępiáią: nam mnieyszy proszek w Kośćiele vpatruią / y każdemu oczy wyćieráć chcą/ á swych hániebnych trámow/ktore im tkwią we łbie y w oczach/ nie widzą.

¶ Dayże im miły Pánie/ áby wżdy kiedy przeyżrzeli/ poki w doł nie wpádną/ z ktorego iuż ná wieki nie powstáną. A nam záśię / day serce synowskie/ ábyśmy Oycá swego we wszech miłośiernych vczynkách pilnie násladowáli / á miłość y zgodę braterską zachowuiąc/ nikogo nie posądzáli/ áni potępiáli: ále dawáiąc każdemu/ á odpuszczáiąc każdemu/ po tym nędznym żywocie/ wźięli one dobrą/ y sowitą/ y nátrzęśioną/ y nátłoczoną zápłátę/ w krolestwie niebieskim. Co nam ráczy dáć nasz miłośierny Oycze / przez Iezusá Christusá Syná twego / á Pána nászego. AMEN.

Ewángelia Niedźiele Piątey po Troycy świętey/ ktorą nápisał Lukasz Swięty w v. Kápit.



Onego czásu/ Gdy śię wielkie tłuszcze ćisnęły do Páná Iezusá/ áby słucháły słowá Bożego/ á on stał nád Iezioorem (ktore zwano) Genezáreth. Y vyźrzał dwie Lodźi ktore stały przy Iezie-

rze/ á ono rybitwi z nich wyśiedli/ á płokáli śieći. A Pan wſtąpiwßy w iedne łodź/ ktora byłá Symonowá/ prośił go/ áby go máluczko odwioſł od ziemie. A vśiadwßy/ z oney łodki náuczał tłußcze. A gdy przeſtał mowić/ rzekł ku Symonowi: Wiedź ná glebią/ á rozrzuććie śieći ſwoie ná obłow. A odpowiedáiąc Symon/ rzekł mu: PAnie/ cáluchnachmy noc prácuiąc nic vłowić nie mogli/ á wßákoß ná ſłowo twoie ießcze rozrzuce śieć. A gdy to vczynili/ zágárneli wielką wielkość ryb: ták iż ſie ich śieć pádáłá: y záwołáli ná towárzyße co byli v inßey łodźi/ áby przyßli á rátowáli ie: y przyßli á nápełnili obie łodźi/ ták áż ſie máło nie zátopili. A gdy to vyźrzał Symon Piotr/ vpadł ná koláná przed Pánem JEzuſem/ mowiąc: Odſtąp odemnie miły Pánie/ bomći ia człowiek grzeßny ieſt. Abowiem ſtrách ogárnął go był/ y ony wßyſtkie co z nim byli/ z onego vłowienia ryb ktore byli poimáli. Tákże ſie też polekáli Jan y Jákub ſynowie Zebedeußowi/ ktorzy byli towárzyße Symonowi. Y rzekł do Symoná Jezus: Nie lekay ſie/ bo po tym iuż ludzie łowić będzieß. A przypłáwiwßy łodźi do brzegu/ opuśćiwßy wßyſtko/ náśládowáli ſą iego.

O pilnym ſłuchániu ſłowá Bożego: á cżemu śię nam nic nie powodźi ták w świeckich iáko y w duchownych rzeczach.

w 1 do Kor. w 4.

Pan Chriſtus náuki ſwey ſkutkámi podpierał.

IZ kroleſtwo Boże (iáko piſmo świadczy) nie w mowie/ ale w ſkutku/ a w śile zależy: miał to záwżdy w obycżáiu Pan á Zbáwiciel naß/ że iednego bez drugiego nigdy nie opuśćił/ ale od náuki do czynienia/ od mowy do ſkutku/ od ſłow do vczynkow záwße poſtępował. Vczyniwßy ná gorze do Zwolennikow ſwoich ono znamienite Kázánie/ wnet z ſtąpiwßy z gory/ począł rozmáite cuda okázowáć/ á dziwne ludzkie choroby vzdrawiáć: iákoby tym pieczętuiąc one wielkie á poćießliwe obietnice ſwoie/ á ſamą rzeczą podpieráiąc ſłow y nauk ſwoich. Gdzie nas iáwnie nauczyć raczył/ że nie doſyć ieſt mowić/ nie doſyć ieſt wołáć Ewángelia Ewángelia/ Wiara Wiára/ Słowo Boże/ Słowo Boże/ Chriſtus Chriſtus: ale trzebá y czynić. Abowiem nie káżdy/ powiada/ ktory mi mowi Pánie Pánie/ wnidźie do Kroleſtwa niebieſkiego/ ále ktory będźie czynił wolą Oycá mego ktory ieſt w niebie. Przetoß y w tey Ewángeliey pierwey kázánie w łodźi do ludu vczynił/ á potym podawßy w ręce ich táką wielkość ryb/ cudo wielkie ſpráwił: ktorym y náukę ſwą świętą potwierdźił/ y możność BOſtwá ſwego iáwnie pokazał/ y Apoſtoły przyciągnął do śiebie. Abowiem vyźrzawßy oni tákie dźiwy/ polekáli ſie y zdumieli nad wßechmocnośćią iego/ y przyieli go zá Meſſyaßá prawdźiwego/ á opuśćiwßy wßyſtko náſládowáli iego. A toć ieſt ſummá tey wßyſtkiey Ewángeliey: ktora ma iśćie w ſobie wßyſtko co iedno Chrześćiáńſkiemu człowiekowi wiedźieć y czynić ieſt ku zbáwieniu potrzebno. Bo naprzod tu widźimy/ iż ſie nam nic bez Bogá dobrze nie powiedźie: iáko Piotr ś. y towárzyße iego pierwey niż Páná Chriſtuſá poználi/ dármo

Máttheuß w 7.

Summá Ewángeliey

Náuki czelnieyße z niey. 1.

pracowali. Drugie: że mocą słowá Bożego/ ieśliże go przystoynie słuchamy/ á chowamy ie w sercách y w spráwách nászych/ wszystko możemy: iáko y tu Piotr ś. gdy ná słowo Páńskie rozrzucił śiatki swoie/ więcey ryb zá iednym rázem poimał/ niżli kiedy przedtym. Trzecie: widźimy tu/ iż Pan Bog wszystko hoynie dáie/ á nie wymawia: ále dodawa nam obficie ták duchownych iáko y doczesnych rzeczy: iáko y w tey Ewangeliey pierwey ludźie duszným pokármem słowem swoim nákármił/ á potym też y rybámi ćielesne ich potrzeby opátrzyć raczył. To naprzod mocnie wierzyć/ trzymáć/ y vważáć mamy. Ale przy tym iáko sie według powinnośći Chrześćiáńskiey káżdemu záchowáć przystoi/ náuczy nas tákież tá Ewángelia święta. Pierwsza rzecż nam potrzebna iest/ wielka chęć y zápalona miłość ku słowu Bożemu/ iáko w tych tłuszczach widźimy/ ktore sie ćisnęły do Pana áby słucháły słow świętych iego. Druga iest: prędkie/ gotowe/ á dobrowolne posłuszeństwo/ bez żadney odwłoki albo wymowki: iákie widźimy w Pietrze ś. gdy ná iedno Páńskie słowo rośćiąga śieći swoie. Trzećie: prawdźiwa miłość/ ktora bez omieszkánia idźie ná rátunk bliźniego: iáka tu mamy w towárzyszach Symonowych: ktorzy nátychmiast przyszli mu ná pomoc. Czwarte: serdeczna pokorá/ ktora sie Bogu poddáie bez żadney obłudnośći: iáko tu Piotr vczynił mowiąc: Odstąp odemnie miły Pánie/ bom ći ia iest grzeszny człowiek. Piąte iest/ doskonáłe násládowánie Christá Páná bez żadnego názad oglądánia: iákie było w tych rybitwach świętych/ ktorzy wszystko opuśćiwszy násládowáli iego. A widźisz iáko iest wszystkich náuk pełna tá Ewángelia święta: Ktorą ábychmy tym lepiey zrozumieli/ rozdźielimy ia ná dwie częśći. W pierwszey obaczymy/ z iáką pilnośćią á z iákim nabożeństwem mamy słucháć słowa Bożego. W wtorey vsłyszymy/ przecż nie mamy fortuny/ ták w świeckich iáko y w duchownych spráwách nászych. A ty Pánie/ ná ktorego słowo táka wielkość ryb iest zgromádzona/ rácz przeżegnáć á poszczęśćić te roboty násze. Amen.

2. 3. Iákub w 1. 4. 5. 6. 7. 8.

Rozdźiał Kazánia.

Część Pierwsza.

Słyszałeś tu naprzod / moy Chrześćiáninie miły/ iáko sie rzesze gárnęły á iáko sie ćisnęły do Páná twoiego/ áby słuchały słowá Bożego. Nie mowi Ewángelistá że sie schodźiły albo gromádźiły/ albo przystąpiły/ ale że sie ćisnęły/ że sie práwie gwałtem dárły/ á bieżały do niego. Ktorym słowem wielką ich żądzą á chęć zápaloną á osobliwą pilność ku słuchániu słowá Bożego wyráźić chćiał. Abowiem z wielkim pędem zewsząd ćiągnęli sie do Páná Jezusá: nie dla krotochfile swoiey/ nie iáko oni Atheńscy Mieszczánie/ o ktorych w Dźieiach Apostolskich nápisano: że sie niczym innym niebáwili/ iedno áby záwżdy powiedźieli álbo vsłyszeli co nowego: áni dla nákármienia swego/ iáko Kápharnáitowie czynili/ do ktorych Pan mowił: Záprawdę wam mowię: Szukaćie mię nie przeto żeśćie známioná widźieli/ ale żeśćie sie náiedli chlebá: áni iáko Ktecmiernicy/ áby go w czym podchwyćili/ ále áby słucháli słowá Bożego/ áby sie náuczyli woley Bożey od niego/ áby sie spráwowáli wedle roskazánia á náuki iego. Toć było wszystko ich stáránie y kochánie: że słusznie z Dawidem mowić mogli: O iáko słodkie są miły Pánie/ wargam moim wymowy twoie/ wdźięcznieysze nad miod są vstam moim. Bo obacz co to zá chęć byłá/ żony/ dźieći/ domy/ y spráwy swoie opuśćiwszy/ Páná násládowáć: zá nim chodźić nie folguiąc áni mieyscam/ áni czásom/ áni potrzebam swoim. Nie dosyć im było słucháć go w Kośćiele/ w Bożnicach/ w Mieśćiech/ po vlicach/ ale gdźie sie kolwiek obroćił tám chodźili zá nim. Nádchodźiłá noc/ á przedśie go nie puszczáli. Nie zstáło im chlebá podczás y przez trzy dni/ á przedśie od niego nie odstąpili. Nákoniec áni morze/ áni gory/ áni pusżcze/ áni długie drogi nic ich nie odtrąciły żeby go pozostáć mieli: ták/ że oto y tu dla wielkiego vćisku tłuszcze niezliczoney muśiał wstąpić w tod-

Wielkie nabożeństwo tych ludźi ku słuchániu słowá Bożego.

w Dźieiach 17.

Jan w 6.

Mátheusz w 22. Marek w 12. Lukász w 20.

Psalm 118.

Lukaß w 4. Márek w 11.

ke/y ná morzu im Kazánie czynić. A toć iest/co sam Pan powiedzieć raczył: Ze ode dni Jana Krzćicielá krolestwo niebieskie gwałt ćierpi: á gwałtownicy ći go dostawáią. Trzebá sie koniecznie ćisnąć do Páná twoiego. Abowiem ćiasna iest drogá/ y wąską iest fortká do krolestwá niebieskiego.

Niedbáłość náßá około słuchánia słowá Bożego.

¶ Porownayże málucżko pilność á nabożeństwo onych ludźi z tą dźiśieyßą oziębłośćią á niedbáłośćią nąßą/ á obacżyß iákochmy od nich dáleko: Oni po gorach/po morzach/po pustyniách ćisnęli sie do náuki zbáwienney: á my do Kośćiołá ledwie sie schodźimy: oni z wielką chęćią prágnęli słucháć słowá Bożego/ á my iesli sie zeydźiemy/tedy go iáko przystoi po wielkiey cżęśći nie słuchamy: Bo álbo nie rychło przyydźiemy/ álbo do końcá nie cżekamy: álbo ieśli słuchamy/ tedy przedśie tego nie cżynimy cżego sie náucżymy. Oni sie ćisnęli do JEzusá/ to iest do Zbáwićielá/á my rychley bieżymy do iákiego Zwodźićielá. Bo tych ktorzy nam zdrową á zbáwienną náukę przepowiedáią/á ktorzy nas do vznánia sámych śiebie/do pokuty/do spowiedzi/ y do innych pobożnośći Chrześćiáńskich wiodą/ ćierpieć nie możemy: ále sobie pospolićie tákie Mistrze obieramy/ktorzyby tesktáli świerzbiące vßy náße/ktorzyby nam powiedáli co sie nam podoba/podkłádáiąc wezgłowká pod łokty rąk náßych: á iáko Páweł święty powieda/od prawdy odwrácamy vßy náße/ á ná báśnie/ á ná wymysły Odßcżepieńskie obrácamy.

w 2. do Tim. 4.

Nákoniec oni sie śpießyli do Páná/ áby słucháli słowá Bożego: á przetoß byli błogosłáwieni. Bo błogosłáwieni są ktorzy słucháią słowá Bożego/ á strzegą go. A my pospolićie nie słuchamy słowá Bożego/ ále v Kátholikow słowá ludzkiego: á v Odßcżepieńcow słowá Czártowskiego. Bo porządnie powołánego Kaznodźieie w Powßechnym Kośćiele słucháiąc/nie przyymuiemy go zá sługę Christusowego: áni státecżnie wierzymy/ że to BOże á nie człowiecże słowo iest/ ktorego słuchamy/ od kogoßkolwiek go słuchamy. Lecż nie tákowych słuchácżow mieć chce słowo Boże/ ále tákich iácy Tessálonikowie byli/ do ktorych ták Páweł ś. piße: Dźiekuiem/ powieda/ Pánu BOgu/ iż gdyśćie od nas vsłyßeli przepowiádánie słowá Bożego/ przyieliśćie ie nie iáko ludzkie słowo/ ále (iákoß iest prawdźiwie) Boże słowo/ktory spráwuie w was cośćie vwierzyli. V Odßcżepieńcow lepak nie może nigdy być słowo Boże/ ále słowo Szátáńskie. Bo ácżći sie oni pospolićie słowem Bożym popisuią/ y Ewángelikámi sie zową: ále iż słowo Boże nie w prostym textćie/ áni w gołey literze/ ále w zdrowym wyrozumieniu należy: á oni go wßędźie ná potwierdzenie swych obłędnych wymysłow náćiągáiąc/ rozmáićie ie nicuią/ ßpocą/ wykręcáią: przetoß tám iuż nie iest słowo Boże/ ále słowo onego ktory iest kłamcą z pocżątku/ y oycem kłamstwá káżdego.

Lukaß w 11. Słowo ludzkie á słowo Czártowskie.

V Odßcżepieńcow niemáß słowá Bożego.

Jan w 8.

¶ Bo pytam ćię/ cżyie ono słowo było ktore Czárt kußąc Páná ták do niego wowił: Spuść sie/ práwi/ ná doł. Bo iest nápisano: Ze Angiołom swym roskazał Bog o tobie/ áby ćię strzegli ná wßelákich drogách twoich. Nie ieśći rzecż táyna/ że te słowá Krol y Prorok Dawid Duchem świętym nátchniony w Psálmiech swych nápisał: przetoß gdy będźie dobrze rozumiane/ słowem Bożym záwße zostáć muśi. Ale iż tego słowá Czárt náćiąga do tego/ áby Páná przywiodł do niesłußney rzecży/ áby sie bez potrzeby spuśćił z Kośćiołá/ áby sie wdał w iáwne niebeśpiecżeństwo bez powołánia Páńskiego/ iuż to nie iest słowem Bożym ále słowem Czártowskim: gdyż przećiw temu pismo iásne iest: Jż nie będźieß kußił Páná Bogá twego. Toß o káżdey náuce Odßcżepieńskiey rozumieć maß. Bo gdy oni słowá Bożego ná to vżywáią/ áby sie ludźie z Kośćiołá powßechnego sprzecżáli/ áby opuśćiwßy náukę prawdźiwą/ márne ich wymysły á ßalone wykręty zá słowo Boże przyymowáli: iuż tám ono słowo/ słowem Bożym nie iest: poniewaź prawdę Bożą/ co y strách pomyślić/ ku podpárćiu kłamstwá swoiego niezbożnie obrácáią.

Szátan y Ministrzy iego/ iáką krzywdę słowu Bożemu cżynią.

Psalm 90.

¶ A toć iest pierwßa náuká z tey Ewángeliey świętey/z iáką sie chęćią do rzecży zbáwiennych ćisnąć/z iáką pilnośćią słowá Boże° od porządnych Pásterzow

y Doktorow ſłuchać mamy: abychmy go zá ſłowo ludzkie nie przyymowáli/ ále ták/ iáko ieſt prawdziwie/ zá ſłowo Boże: á tych ſie nadewßyſtko wiarowáli/ ktorzy nędznym á záwiedzionym ludziom/ miáſto ſłowá BOżego marne wymyſły Odßczepieńſkie/ to ieſt ſłowo Szátáńſkie powiádáią.

¶ Tu iuż więc bráćie miły/ żadney wymowki mieć nie możeß/ ieſli ießcże nie ſłuchaß ſłowá Bożego/ á ieſli ſie nie ćiśnieß do niego. Bo ieſli mi rzecżeß: Iż nie dziw było onym rzeßam Páná náſládowáć/ á ktoby ſie był nie ćiſnął do Káznodzieie tákiego/ ktory był y ieſt ßcżera mądrość y możność Boſka: w ktorego vſtach rozpłynęłá ſie byłá wßeláka łáſká y wdzięcżność: ktorego głos ſłodki/ á oblicże było bárzo piękne: Tedyć ták ná to odpowiádam: Iż tenże Pan Chriſtus ktory ná on cżás vcżył w łodce wierne ſwoie/ tenże y po dziś dzień w Powßechnym Kośćiele vcży y będzie vcżył áż do ſkończenia świátá náſládowniki ſwoie. Tá iedno rozność ieſt/ iż co ná on cżás widomie cżynił w cżłowiecżeńſtwie ſwoim/ to teraz duchownie ſpráwuie przez ſługi á námiáſtki ſwoie/ do ktorych ták mowił: Iż kto was ſłucha/ mnie ſłucha: á kto wámi gárdzi/ y mną gárdzi. Bo gdyby ſam Pan Chriſtus przez Duchá ſwoiego/ ták naucżyćielow iáko y ſłucháczow myśli nie roſpalał/ prozneby były wßyſtkie prace y kazánia naße. A nie tylko vcży Pan Chriſtus y dotychmiaſt w Kośćiele ſwoim ſyny ſwoie/ bráćią ſwoię/ y ſpolne cżłonki ſwoie: ale im też rozdawa Sakrámenty/ grzechy im odpußcża/ y nie mnieyße ma o nich ſtáránie/ iedno iáko głowá náßá ſtara ſie o ine cżłonki naße. Abowiem ſłudzy Kośćielni tylko zwierzchnią poſługę odpráwuią: ále ſam Pan Chriſtus wnętrznie z nimi prácuie/ áby oni prozno nie pracowáli. A prozno by prácowáli/ gdyby im on pomágáć nie racżył. Ták iáko y Piotr przez Páná nic poimáć nie mogł/ ále ná ſłowo iego zá pomocą y zá ſpráwą iego/ ogárnął wielką wielkość ryb: ták iż ná pierwße iego kazánie náwroćiło ſie trzy tyśiące ludźi: Abowiem ktory ßcżepi/ y ten co polewa nic nie ieſt/ iedno ten ſam ktory daie ponmożenie/ Pan Bog wßechmogący.

w 1 do Kor. w 1.
Pſalm 44.
w Pieśniach 2.
Tenże Pan Chriſtus/ y toż ſłowo iegő/ ieſt dziś w Kośćiele.

Łukaß w 10.

W Dzieiach 2.
w 1 do Kor. w 3.

¶ A ieſli mi powieß: Iż ſłowá Páńſkie miáły coś oſobliwego/ że práwie cżłowieká ćiągnęły do śiebie. Toć ieſt prawdá: ále iednák obácż/ że iáko one pobożnym á bogoboynym ludziom wdzięcżne á poćießliwe były/ ták záśię złym á niezbożnym ludziom niewdzięcżne á ſtráßliwe ſie widziáły/ że ich żadną miárą ćierpieć nie mogli: przetoß też rozmáićie znieważáli á potwarzáli świętą á prawdziwą náukę iego. Nad to/ ieſli mniemaß że iákieś oſobliwe á wydworne rzecży przekłádał im Pan Chriſtus/ áby ich tym więcey przyćiągnął zá ſobą: tedy ſie ná tym bárzo myliß. Bo przypátrzywßy ſie Ewángeliam iego/ ſnádnie bácżyć możeß/ żeć ſie áni z mową/ áni z náuką nigdy nie okázował/ ále po proſtu prawdę káżdemu przekłádał: iáko y podobieńſtwá iego z tych rzecży potocżnych/ od winnic/ od owiec/ y od innych poſpolitych rzecży iáwnie pokázuią. A ták y ty ieſli nie chceß zbłądźić/ rádzęć nie bądź dworny w ſpráwie zbáwienia twe°/ nie mießay ſie ná wydwornych mowach/ nie ßukay tákich Doktorow ktorzyby łeſkotáli vßy twoie/ ktorzyby powiádáli co ſie tobie podoba: boć to ieſt rzecż własna Odßcżepieńcom/ ponieważ prawdy zá ſobą nie máią/ poſtáwną mową á głádkimi ſłowy zálecáć wymyślne náuki ſwoie: á wdzięcżną rzecżą y błogoſłáwieńſtwy záwodźić ſercá proſtych á niewinnych ludźi. Przetoß y Páwel ś. iáwnie ſie oświadcża: iż ſie nie okazał z ſpániáłośćią mowy/ álbo vmieiętności iákiey: á iż náuki y kazánia iego nie było w przyiemnych ſłowách mądrości ludzkiey/ ále w okazániu Duchá y śiły: Aby/ powiáda/ wiárá wáßá nie wſpieráłá ſie ná mądrośći ludzkiey/ ále ná mocy Bożey.

Kazánie P. Chriſtuſowo dobrym wdźięcżne/ ále złym niewdźięcżne było.

Chriſtus po proſtu kazał.

do Rzym. w 16.
w 1 do Kor. ká. 2

¶ Tacyć iśćie máią być ludźie Chrześćiáńſcy/ áby nie wymyſłow ludzkich/ ále ſłowá BOżego chutliwie á pilnie ſłucháli: áby mu prędko bez odwłoki poſłußni byli: áby ſtátecżnie áż do końcá trwáli. Iáko oto cżynił ten lud w Ewángeliey dźiśieyßey: ćiſnęli ſie do Páná/ w cżym ſie chętliwa pilność ich pokázuie: náſládowáli Chriſtuſá áż do morzá/ w cżym ich poſłußeńſtwo poznáć możeß: Słucháli áż

Iácy máią być ſłucháćże ſłowá Bożego.

liaż do końcá Kazania iego/po czym sie znaczy ich stałość y státeczność. Tákieć
chce mieć słowo Boże słuchácze swoie / iesli iáki pożytek w nas vczynić ma. Bo
ináczey prożne iest Kazánie náße/prożne y słuchánie wáße. Y trzebá sie nam

Mátheuß w 11.

bedzie bać/ ábysie ná nas Pan tákież nie żałował/ iáko kiedyś ná Korozaim/ ná
Bethsayde/y Kapharnáum : w ktorych Mieściech ácz nawięcey vczył/ y cudá
w nich czynił/ále iednák nigdzie nie nalazł więtßey niewdzięcznośći iáko w nich.
Záßby y dziś do nas tákież mowić nie mogł : Biádá wam niewdzięcznym Chrze
ściánom : bo by sie były w Tyrze á w Sydonie te náuki y te cudá pokazáły/ ktore
sie v was stáły: dawnoby oni byli w popiele á w włośienicy pokutę stroili. Y o-
wßem przećiw tákim niewdzięcznikom słußnie sie to mowić może/ co Pan Chri-

Támże.

stus przećiw Zydom mowił: Iż Niniwitscy mießczánie powstáną ná sądzie prze-
ćiw temu narodowi y potępią gi/ abowiem stroili pokutę ná kazánie Ionasowe:
á otoß to więtßy niżli Ionás. Krolowa z południá powstánie ná sąd z tym naro
dem/ y potępi gi: ábowiem przyßła z ostátecznych gránic ziemie słuchác mądro-
śći Salomonowey: á otoß tu więtßy niż Sálomon. Ale o tym dosyć.

Co sie przez te łodke/y to łowienie ryb/rozumieć ma

¶ A co sie duchownego wykładu tey świętey Ewangeliey dotycze/iest nam
tu przed oczy położona prawie wßystká spráwá Kośćiołá Bożego/y wßystkie po-
czątki/postępki/ y dokonánie iego. Abowiem przez to iezioro albo morze / rozu-
mie sie ten márny świát : przez łodkę/ święty Kośćioł Boży : przez rybitwy/ A-
postołowie y Kaznodzieie : przez śieć / słowo Boże : przez ryby / wßyscy ludzie :

Swiát iáko morze.

przez ziemię albo brzeg/zbáwienie wieczne. A coß iest innego ten márny á obu-
dny świát/ iedno wielkie á ßerokie morze/ wßelákiey gorzkośći/ burzliwośći/o-
błedliwośći/ y niebespieczeństwá pełne? w ktorym wiele iest zwierząt wielkich y
máłych/y dziwow y stráchow/po ktorym wßyscy pływamy/á iáko ryby w odme-
cie ieden drugiego łápamy y vganiamy : kedy iest ściek smrodliwośći/y wßelákie-

Jan w 1 kápi. 2.

go plugástwá: Bo cokolwiek iest ná świecie/toć iest/albo ćielesna pożądliwość/
albo pożądliwość oczu/albo hárdość żywotá. A ktoß nie wie iáko sie to nießcze-
sne morze od pychy nádyma / iáko sie burzy od gniewu/ iáko iest błáde od nienà-
wiśći/ iáko od łakomstwá nienásycone : iáko sie pieni od nieczystoty / iáko od ob-
żárstwá nigdy nie iest nápełnione? A gdy sie napogodnieyße widzi / tedy áni w-
zwieß kiedy sie zaburzy / á kedy ćię nátychmiast zániesie. Nic ná nim nie iest
pewnego / nic státecznego : ale iest pełen vćiskow y przećiwieństwá/ pełen grze-
chow y doległośći / pełen niebespieczeństwá y zdrady : pełen niespokoynośći y
gwałtownych wiátrow. W tymechmy morzu nędzni ludzie/ przez vpad Oycá
náßego/wßyscy byli zátonęli. Stał nád morzem Pan Christus/poyzrzał z onego
brzegu wiecznego Krolestwá swe° / aby oglądał iesli ießcze został ná świecie kto

Psalm 13.

rozumny/ albo ßukáiący Bogá : Alić wßyscy vstąpili/ wßyscy sie záraz niepoży-
tecznymi stáli : nie było ktoby dobrze czynił / nie było go áż do iednego. Y nielża
iuż było iedno wßystkim záginąć/ by był ten miłośćiwy Pan nie raczył weyzrzeć
okiem miłośierdzia swego ná to burzliwe morze / á ná te dwie łodce : to iest
ná oboy lud/ták Zydowski iáko y Pogáński : á by sie był nie raczył puśćić ná to mo-
rze/ przyiąwßy z narodu Zydowskiego człowieczeństwo náße. Tám dopiero v-
śiadł w tey łodce Symonowey : á nietylko nas z niey náuczył woley Oycá swego
niebieskiego/ ále áby vbłagał gniew iego/ przyiął ná sie wßystkie niebespieczeń-
stwá y srogośći morzá tego : ták iż też nákoniec wołał do Oycá swoiego : Wy-
báw mię iuż miły Pánie/ ábowiemći doßły wody áż do duße moiey : przyßedłem

Psalm 68.

ná głębokość morską/á okryłá mię nawálność iego. Boże/ Boże moy/ przeczześ
mię opuśćił. Owa nie mogł nas ináczey wyrwáć z tego morzá/ áż sie sam pier-
wey w nim ochynął.

¶ A obácz/ iż gdy Pan Christus do tey wody przyßedł/ to iest gdy sie stał czło-
wiekiem/ á gdy sie światu widomie pokazał/tedy dwie łodce v wody nálazł :
á ći byli dwá Narodowie/ Zydowski y Pogáński. Ale teraz z tych dwu iedne ło-

Do Ephes. w 2.

dkę/ ieden lud/ y ieden Kośćioł spráwił : iáko y święty Apostoł świádczy : Iż

z oboygá

z oboygá iedno vczynił. Y ſam Pan to był obiecał mowiąc: Iż będzie iedná Owczárnia/ y ieden Paſterz. Do tey tedy łodki Piotrowey/ ktora iedna ieſt/ wſzedł Pan Chriſtus: w tey mieſzka/ y w tey vczy wierne ſwoie áż do końca świátá/ wedle obietnice ſwoiey: w tey ſámey ſą śieći prawdźiwe/ to ieſt ſczere ſłowo Boże/ y práwe vżywánie świętych Sákrámentow: w tey ieſt obłow práwy/ ktory nas bez pochyby wiedźie do wiecżnego portu zbáwienia náſzego. A toć ieſt ieden święty powſzechny Kośćioł Apoſtolſki/ ktory Pan Chriſtus Piotrowi oſobliwie poruczył. Abowiem ná nim iáko ná mocney opoce zbudował gi: onego vczynił głową nád Kośćiołem ſwoim: onemu poruczył paść owieczki ſwoie: onemu dał klucże kroleſtwá niebieſkiego/ aby tę łodkę prowádźił do niego. W tey łodce ktokolwiek nie będźie/ ten pewnie nigdy do portu wiecżney Oycżyzny nie przypłynie/ ale w tym márnym potopie zaginie. Skoro kto z tey łodki wypádnie/ nátychmiaſt będźie pożart/ iáko Ionás od onego Wielorybá okrutnego/ ktory ieſt Kśiążęćiem świátá tego.

Ian w 10.

Iedná ieſt łodká w ktorey Chriſtus mieſzka y vczy.

Mátheuſz w 28.

W 1 kſieg. Moyżeſz. w kap. 7.

Ionás w 1.

¶ Bo ácz też ſą y inne łodźie rozmáite ná tey wodźie/ ácz ſą inne zbory/ kośćioły/ gromády/ ná tym świećie. Żydowie máią Bożnice ſwoie: máią y Turcy/ y Pogáni/ y Kácerze/ y Odſzczepieńcy ſchadzki y gromády ſwoie/ do ktorych ciągną y záwodzą ludźie nieſtátecżne/ obiecuiąc im iż to ieſt oná łodź prawdźiwa/ on práwy á iedyny Kośćioł BOży. Lecż to nie ieſt oná łodká do ktorey wśiadł Pan Chriſtus/ y ktorą poruczył Piotrowi. Nigdy oni tego niedowiodą/ żeby ich ſchadzki y obory były prawdźiwym Kośćiołem/ ktory był od początku áż do tych czáſow ktorych ći náſtáli: y owſzem áni głowy/ áni początku/ áni porządku tych Kośćiołow ſwoich dáley y od Lutrá/ álbo Kalwiná/ álbo Serwetá/ okázáć nie mogą: dźiśia ſą/ wczorá ich nie było/ po máłym czáśie záśię iáko dym vſtáną. O co iuż tákich łodźi ná tym morzu! ó co tákich zborow było ná tym świećie! ó co ludźi potonęło ktorzy w nie wſtąpili!

Łodźi zdrádliwe ná morzu świátá tego.

¶ Ale my o ſtárey łodce náſzey/ o łodce Piotrowey/ to ieſt o Rzymſkim Kośćiele oto pewne á gruntowne świádectwá mamy. Głowę y początek iego łácno pokázáć możemy: możemy od nas począwſzy policzyć wſzyſtkie przeſzłe czáſy od roku do roku/ od Papieżá do Papieżá áż do ſámego Piotrá: ſkąd iáſny dowod vrośćie/ że tá náſzá łodka/ ieſt łodká Piotrowá: á iż Kośćioł náſz od Piotrá áż do tych czáſow náſzych ſtał záwſze ſtátecżny á nienáruſzony. Czego żaden inny Kośćioł vczynić nie może/ áni vczyni ná wieki/ choćia iákąſzkolwiek poſtáwę z wierzchu ſtroić może. Przetoż ieſlić zbáwienie miło/ rádzęć tey ſie łodki trzymay: á ieſliś ieſt w niey/ mieſzkayże w niey ſtátecżnie/ á żadnym namowam áni pochlebſtwam nie day ſie od niey odwodźić: á ieſliś z niey wypadł/ ſtáray ſie wſzelkim obyczáiem abyś ſie záś do niey wroćił: bo ináczey pewnieś zginął. A mieſzkáiąc w niey/ pámiętay ná to/ żeć łodká ná ſpodku ku wodźie záwártá/ á ná wierzchu ku niebu otwártá ieſt: tákić ma być káżdy w tym Kośćiele/ aby ſie miał do zwierzchnich rzeczy: aby ſzukał nie tych ziemſkich á docżeſnych/ ále onych wiecżnych/ kędy Chriſtus ieſt śiedząc ná práwicy Bożey.

Kośćioł Rzymſki ſam ieſt powſzechny á prawdźiwy.

Do Koloſſ. w 3.

Część Wtora.

W Tey tedy łodce Chriſtuſowey porządni Páſterze y Káznodźieie/ ſłowem Bożym/ iáko rybitwi śiećiámi/ ćiągną á wywodzą duſze ludzkie z głębokośći grzechow ná czyſte powietrze/ z błędow ná wolność/ z ćiemnośći ná świátło/ z ſmrodu á z plugáſtwá ná czyſtość żywotá/ z żądz obłędliwych ná niewinność y ſpráwiedliwość Chrześćiáńſkiey pobożnośći. O ſzczęſliweż to rybki/ ktore ſie tą śiećią ćiągnąć dádzą/ ábowiem nie ná śmierć/ áni zátrácenie/ ále ná żywot y ná zbáwienie/ to ieſt do portu wiecżnego pokoiu ćiągnione bywáią. Máć też świát y Dyabeł śiatki y śidłá ſwoie/ ktorymi duſze ćiągnie ná

Vrząd Páſterſki y Káznodzieyſki.

Hábákuk w 1.

gnie ná wieczne ich zátrácenie. Iáko sie ná to skarży Prorok tymi słowy: Ey mily Boże/ czemuß nie raczyß weyźrzeć ná te ktorzy źle czynią? Czyniß ludzie iáko ryby morskie: nieprzyiaciel wßystko wywlokł wędą swoią/ zágarnął ie niewodem swoim/ y zgromádźił ie w śieći swoie. Będźie sie rádował y weselił z tego. Ale śieć Apostolska ludźiom ná zbáwienie wychodźi: ponieważ iest udźiána nie z Lycemierniczych powrozow/ áni z wymysłow Philozophow Pogáńskich/ ále z słow y z náuk pismá świętego/ y owßem z słowá á uczynkow Páná Christusowych: á ták udźiána/ że nie tylko poymuie wiele ludźi/ ále y ták ie zátrzymawa/ że iuż więcey z niey wypáść nie mogą/ chybá by sámi chćieli.

Rybitwi máią płokáć śieći swoie

¶ Ale iednák obácz co tu Ewángelistá mowi: Iż oni rybitwi wyśiedli byli/ á płokáli śiátki swoie. A tu iest náuká wßystkim kaznodźieiom bárzo potrzebna: iż nie wßystko innym kázáć/ nie wßystko ná głebi pływáć/ nie wßystko innych náuczáć máią: ále też pod czás ná dot zstępowáć/ á płokáć śieći swoie. Máią sie upokorzyć á pilnie weyźrzeć w sumnienie swoie/ á nigdy nie zápominác krewkośći swoiey: áby nie wiele o sobie trzymáli/ ále sie więcey ták wielkiego á niebespiecznego urzędu lękáli: áby nie rozumieli więcey niż iest rozumieć potrzebá: áby więcey głowce swoiey/ niżli zezwoleniu Kośćiołá powßechnego nie dufáli. Więc ieśli sie ich śieći záplugáwią/ to iest/ ieśli sie co nieczystego do náuki przymießa/ tedy niech to pilnie płáczem omywáią/ á pilnośćią y ustáwicznym ćwiczeniem popráwiáią. Abowiem śiłá tákich iest/ ktorzy Kośćielne śieći zwykli psowáć y pokaláć/ álbo postronnymi náukámi/ álbo niepobożnym żyćiem swoim/ álbo złym umyślenim/ á przedśiewźięćim swoim. Ktorzy ieśli chcą z tego mizernego morzá ryby wyćiągáć/ tedy potrzebá iest/ áby pierwey śieći wypłokáli: to iest/ áby náuki obłedliwe odrzucáli/ á złe obcowánia żyćia swego w lepße obracáli.

do Rzym. w 12.

Ciemu nam nie sporo ták w świeckich iáko y w duchownych rzeczach.

¶ Przypátrzmyß sie dopiero innym náukam z tey ś. Ewángeliey. Wiele iest ludźi bácznych ná świećie ktorzy sie tym dwiemá rzeczam bárzo dźiwuią. Jedná iż ták bárzo ludzie prácuią/ y urodzay iest nienagorßy/ á wżdy przedśie ubostwá dosyć: á niespora nam áni robotá náßá/ áni urodzáie náße. Druga: iż ácz ták wiele kazánia y pismá tych czásow/ á wżdy sie rzadko kto polepßa. Tymći sie dwiemá rzeczam ludźie bárzo dźiwuią/ á zwłaßcza pobożni á prośći/ w ktorych ießcze boiaźń Boża nie ustáłá. Lecz tá Ewángelia dáie nam łátwą/ krotką/ á prawdźiwą odpowiedź ná te obie rzeczy. A chceß wiedźieć czemu/ choć ták bárzo prácuiemy/ choć dźiwne hándle á práktyki wiedźiemy/ á przedśie nędzę klepiemy? Czemu? Dwie tego są przyczynie. Jedná/ iż robimy w nocy: Druga/ iż prácuiemy nie wedle słowá Bożego: to iest/ iż omácnie/ iż w niewiádomośći Bożey á w nieumieietnośći odpráwuiemy spráwy náße: nie dbáiąc áni ná Bogá/ áni ná Boże rzeczy/ myśląc tylko o tych docześnych źiemskich/ w tych wßystkie myśli y kochánie náße pokłádáiąc/ á Duchownych zá nic sobie nie ważąc. A choć y dźień y świátło mamy/ słucháiąc/ czytáiąc/ wiedząc/ y rozumieiąc co iest wola y roskazánie Boże/ á wßákoż nic ná to nie dbamy/ ále przedśie tkwimy w grzechach náßych/ to iest w nocy w ćiemnośćiách á w ćieniu śmierći. Tać iest przyczyná/ iż choć wiele prácuiemy/ tedy przedśie máły pożytek z práce náßey odnośimy. Bo coż może spráwić práca náßá/ Bogá ná stronę odłożywßy? gdyż iáwnie pismo powiáda: Iż błogosłáwieństwo Páńskie (á nie práca náßá) bogátymi czyni: á iż Pan Bog dáie pomnożenie prácam náßym. A coż mniemaß iáko wiele iest tákich niedoßłych Chrześćianow/ ktorzy przez cáły tydźień we dnie y w nocy robiąc/ ná BOgá nie wspomnią ni rázu? Toć to iest w nocy á omácnie robić. Coż záśie tákowych/ ktorzy wßystkie roboty swoie nie ná cześć á chwałę Pánu Bogu swemu/ áni ná pospolity pożytek/ ále iedno ná zyski swoie/ iedno ná fałße/ ná zdrády/ ná lichwy/ ná oßukánie bliźnich swoich obracáią? Lecz to nie iest prácowáć wedle słowá Bożego/ ále przećiw słowu Bożemu/ ktore tego wßystkiego iáwnie zákázuie. Nie ták Piotr mily święty/ ktory mowi: Pánie/ ná słowo twoie/ ná roskazánie twoie/ wedle woley świętey twoiey/ ia rozrzucę śieći.

w Przyp. w 10.
w 1 do Kor. 3.

Co iest w nocy robić.

Co iest nie w słowie Bożym robić

Przetoß

Przetoż też odniosł godną zapłátę prace swoiey/ że więcey ryb vłowił iednym rázem/ niżli przed tym przez cáłą noc. Bo gdzie wiárá żywa á boiaźń BOża iest/ tám się we dnie robi/ y dobrze się nam szánuie. Ale gdzie wiáry żadney áni boiáźni Bożey nie masz/ tám bez wątpienia w nocy robią/ y nie może się tákim długo dobrze wodźić.

¶ Temu ieśli kto nie wierzy/ ten niechay słucha co Bog przez Proroká mowi: Vważćie w sercach wászych drogi wásze/ przypátrzćie się pilne spráwam wászym. Násialiśćie wiele/ á máłośćie zebráli: iedliśćie/ á nie byliśćie násyceni: okryliśćie się/ á nie zágrzáliśćie się: á kto pieniądze zgromadzał/ iákoby ie w dziuráwy miech włożył. Poyźrzeliśćie ná więcey/ áliśćie mniey nálezli: wnieśliśćie do domu/ á iam to rozdmuchnął y rosprószył: A czemuż to? Iż moy Dom iest spustoszony á opuszczony: á wyśćie się śpieszeli: á wyśćie gárneli kożdy do domu swego. Dla tegom zákazał niebu/ áby nie spuszczało rossy swoiey/ á ziemi áby nie dawáłá pożytkow swoich. Jákoby ták rzekł: Dla tego się wam nic nie powodźi/ iż bez miłośći á bez boiáźni BOżey prácuiećie/ iż o chwale moiey nic nie dbaćie/ iż się sámi bezemnie zbogáćić chćieli. Rozumieli to dobrze oni mili á święći przodkowie nászy/ ktorzy wszystkie spráwy/ wszystkie prace swoie wedle náuki Páwłá świętego/ ku czći á ku chwale Bożey obrácáli/ á cokolwiek czynili/ to wszystko w imię Boże/ á wedle słowá iego czynili. A iż chwałę Bożą pilnie rozmnażáli/ buduiąc y nádawáiąc Kośćioły/ szpitale/ y szkoły: błogosłáwił im Pan Bog ták ná cielesnych iáko y ná Duchownych dobrach: byli strászni nieprzyiaćiołom swoim/ domá y ná woynie fortunni: Dźiśia lepak/ choćia iuż nászy Kośćioły/ szpitale/ Plebánie łupią: choćia Dźieśięćin nie płácą/ choćia zewsząd łápáiąc gárną do domow swoich/ á wżdy nie sporo wszystko/ á wżdy y swe przy tym vtrácáią. Bo to P. Bog iákoś słyszał/ sam rozdyma/ że się wszystko niewiedźieć iáko rozleci. Jáko masz iásny przykład w Balthazarze Krolu: ktory iż skárby Kośćielne ná swe biesiády obroćił/ wźiął nátychmiast od Bogá srogie karánie. Bo teyże nocy był zábit/ y Krolestwo iego przyszło ná Krolá cudzego. A ták iuż máią odpowiedź y przyczynę z tey Ewángeliey/ ći co się dźiwuią/ czemu ták wiele ludźie vstáwicznie prácuiąc/ przedśie nigdy wskuráć nie mogą.

¶ Ná drugie pytánie: Czemu ná ták częste kazánie y pisánie máło się przedśie ludźi polepsza? Odpowie nam tákież Ewángelia dźisieysza: y pokaże nam/ że się to częśćią Káznodźieymi dźieie/ częśćią tymi co słucháią/ częśćią też Vrzędem/ ktory się o to nie stára/ áby się wszyscy wedle słowá BOżego spráwowáli. Náprzod niktorzy Káznodźieie dáią do tego przyczynę/ że się máło ludźi z częstego kazánia popráwuie: á to prze te przyczyny: Jedná że się niktorzy ná Vrząd Káznodźieyski sámi wdźieráią/ sámi się wmietuią bez porządnego powołánia á roskazánia Bożego: á iż dufáiąc rozumkom y wymowam swoim/ nie czekáią áż im tákież rzeką/ iáko rzeczono Piotrowi: Zaiedź ná głębią/ á záłożćie sieći wásze ná obłow: ále bieżą choćia ich nie posłano/ a prorokuią choćia im nie roskazano. Ná co się Pan Bog v Prorokow pospolićie skárży. Więc to zá tym idźie/ iż sámi o sobie wiele trzymáią/ ieden drugiemu vstąpić/ ieden drugiego vsłucháć albo rátowáć niechce/ káżdy po swey woley/ y według głowki swoiey vczy: á co ieden zbuduie/ to wnet drugi zepsuie. Druga/ iż się niktorzy czásem zá wielkie Apostoły máią: sieći swoie z powagą rośćiągáią/ ćiągną zá sobą wiele ludźi/ owa vmieią te ryby łowić. Słowá swoie ták stosuią/ áby ich rádo słuchano/ ále máło ludźi ná brzeg wyćiągáią/ y owszem wszystkie w grzechach ich zostáwuią: Bogaczom y Mocarzom tego świátá pochlebuią: ich nieprawośći wymawiáią: grzesznym ludźiom pokoy opowiádáią/ choćia pokoiu niemász żadnego: y máią na tym dosyć/ że ich niemáło ogárneli w sieciach swoich: boią się podobno/ gdyby ludźie z grzechow wywodźić chćieli/ áby vnich táski álbo dochodow swoich/ albo chwały swoiey nie vtrácili: áby też od siebie drugich nie odtrácili: przetoż im folguią ále z wielką ich y swoią duszną vtrátą. Bo coż komu po tym/ iż Ewángeliey

Aggeusz w 1.

Czemu nam wszystko nie sporo.

w 1 do Kor. 10.

Dániel w 5.

Czemu Kazánie dźisieysze máło buduie.

Wczym Káznodźieie winni.

Pierwszy defect káznodźieyski.

Hierem. w 23.

Drugi defect.

słucha/

słucha/ iesli przedśię w grzechách swoich leży? Co potym iż Káznodzieiá vstáwicznie wola/ iesli żadnego do brzegu nie przyćiągnie? Trzećia: w tym też Káznodzieie nie máłą przyczynę máłego polepszenia ludziom dáią: że co słowy zbuduią/ to záś zgorszliwym żyćim swoim popsuią.

Trzeći defect.

¶ Ale iśćie nie ták święći Apostołowie/ nie ták: Ciekáli oni Páńskiego roskazánia/ wszyscy pospołu y iednostáynie prácowáli/ wszyscy sobie wiernie ćiągnąć pomagáli. Czego by byli nie vczynili/ tedyby byli nic nie spráwili. Dźiśia w tákim rostárgnieniu Wiáry/ gdy káżda Sektá swą prowádźi/ y bądź słusznie bądź niesłusznie swego mniemánia y wymysłu broni: á iáko sie co zbudowáć może? Komuby sie te niezgody nieprzykrzyły? Nie iesći to szukáć chwały Bożey á zbáwienia ludźi/ ále sámego śiebie y chwały swoiey bronić. Druga: Apostołowie nietylko śieć słowá Bożego rozrzućili/ áby ludzie ku wierze przywiedli: ále sie o to nabárziey stáráli/ áby wszystkich áż ná brzeg wyćiągneli/ áby ie z głębokośći grzechow do pobożnego á doskonáłego żywotá/ á do zupełnego zbáwienia przywiedli. A toć iest Apostoł prawdźiwy/ ktory ludźie z wody ćielesnośći wyćiąga ná brzeg pobożnośći á spráwiedliwośći Chrześćiáńskiey/ nie folguiąc żadney prácy swoiey/ á nie boiąc sie żadnego niebespieczeństwá swego: iáko Apostołowie śieć z rybámi ochotnie do brzegu ćiągneli/ choćia sie y śieći tárgáły/ y sámi máło niepotoneli. Trzećia: Apostołowie vczyli nie iedno słowy/ ále y vczynkámi. Przetoż iesli Káznodźie w tych trzech rzeczách Apostołow nie náśláduią/ tedy wielką przyczynę dáią/ áby ich kazánie máły pożytek przynośiło/ á żeby sie lud nie lepszył z niego.

Co máią czynić káznodzie. 1. Wezwánia á zgody káznodzieiom potrzebá. 2. Nie tylko wiáry vczyć/ ále z grzechow wyćiągáć potrzebá. 3. Kázáć nie iedno słowy/ ále y żyćim pobożnym.

¶ Potym też y słucháćze sámi krzywi są/ iáko sie z tey Ewángeliey iásnie pokázuie. Miałći Piotr ś. dobre śieći/ y zárzucał ie iáko przystoi/ y wiele ryb był poimał: k temu miał towárzystwo ktore mu wiernie pomagáło/ owa nic ná rybitwach nie schodźiło: á wszákoż zá wielką prácą ledwie ryby ná brzeg przypráwili. Abowiem niektore z nich śieć tárgáły/ y do wody záśię vciekáły: á drugie ácz w śieći zostáły/ y ćiągnąć sie dáły/ ále iednák ták ćiężkie były/ że máło łodźi nie zánurzyły. Tosz ći sie y dźiś z námi dźieie: łatwie sie poimáć dámy/ ále sie wyćiągnąć nie dámy: rádźi ewángelią przyymuiemy/ áleiey nie rádźi pełnimy. Łatwie iest rybę wyćiągnąć poki w wodźie pływa/ ponieważ sámá dobrowolnie zá śiećią idźie: ále gdy ią iuż chcesz wyćiągnąć z wody ktorey przywykłá/ tám sie dopiro kręći/ tám dopiro szuka iákoby sie wymknąć á wywikłáć mogłá. Tákżeć sie prosto y nam przygadza. Zá Ewángelią rádźi idźiemy/ poki nam o sámey wierze powiada/ á poki nas zostáwuie w wodźie/ w grzechách/ á w nałogách nászych. Ale gdy nas z wody wyćiągáć poczynáią/ gdy nas od opilstwá/ od lichwy/ od swowolnego żywotá odwodzą: gdy nam powiedáią/ iż w Ewángeliey nászey oprocz wiáry trzebá y pokuty á żałośći przeszłych grzechow/ y nowego żywotá wedle Bogá y słowá iego: tám iuż nam Ewángelia nie smákuie/ tám sie dopiero kręćimy á opierámy: tám iedni śieći tárgáią/ słowo Boże wedle pożądliwośći swoich rozmáićie ná wymysły á chęći swoie wykręcáiąc: tám iedność y zgodę Kośćiołá powszechnego szárpáią: y nietylko sámi wyskákuią/ ále y innym dźiury ná to czynią: y naydźiesz tákich wiele/ ktorzy wolą y Bogá/ y Kośćioł/ y wszeláką cnotę y poczćiwość/ y sumnienie opuśćić/ á niźli pozostáć złych nałogow swoich/ á niepobożnych pożądliwośći swoich. A my lepak ktorzy w Kośćiele zostawamy/ tedy nic innego nie czynimy/ iedno że gi obćiążamy ćielesnym á zgorszliwym żywotem nászym: y nietylko sámi giniemy/ ále y drugie pospołu ták gorszymy/ że czásem wszystek Kośćioł w niebespieczeństwo przywodźimy. A zwłasczá owi Sumowie/ owi Wielorybowie/ owi Bogácze á Mocárze świátá tego/ ktorzy máło nie wszystkę łodź zástępuią/ że drudzy ledwo sie przy nich zostáć mogą: ktorzy kiedy poczną drgáć w tey to łodce/ tedy y dobre rybki tłoczą pod sobą/ y czásem dobrze y łodki z rybámi y z rybitwámi nie wywrocą. Ale coż pismo mowi? Że ći Wielorybowie á ći mocárze niezbożni/ mocnetesz á nieznośne męki ćierpieć bedą.

W czym słucháćze winni. Nie rády sie rybki z wody ćiągnąć dáią. Heretykowie sieći Kośćielne tárgáią. Zli Kátolikowie łodkę obćiążáią. w Księ. Mádr. 6.

A tu

A tu iuż widźiß iako y ſłuchacże winni ſą/ że ſłowo boże pożytku w nich nieprzynośi.
¶ Nakoniec czaſem y ći winni ſą/ ktorzy by Piotrowi mieli pomagać ćiągnąć niewodu tego/ á niepomagáią. Ćić ſą napierwey wßyſcy przełożeni á vrzędnicy/ tak duchowni iáko y świeccy: á potym káżdy Pan y goſpodarz w domu ſwoim. Ći mieli pomágáć Káznodźieiom/ wßelaką pilnośćią tego doglądáiąc/ áby ſie wedle ſłowá Bożego wßyſcy ſpráwowáli: á co ná kázaniu ſłyßeli/ to áby w ſkutku á w vczynkach okázowáli. Mieli ná to pámiętáć/ że Pan Bog w Zakonie ſwoim ſurowie przykázuie/ áby złe z pośrzodku śiebie wygładzáli: co groźi v Proroká/ że chce patrząć z ręku krwie tych/ ktorzy prze ich niedbáłość záginą: co Páwel powiáda/ iż nietylko ći godni ſą śmierći ktorzy źle czynią/ ále y ći ktorzy źle czyniącym przyzwaláią. A ktorzyß inni ná złe przyzwaláią/ iedno ći/ ktorzy mogąc złemu zabieżeć/ nie zabiegáią: albo mogąc dobremu pomoc/ nie pomagáią? A ná czymże więcey dotychmiáſt ſchodźiło wßyſtkim Káznodźieiom wiernym/ iedno iż ie wßyſcy opußczáli/ iż im tego niewodu ćiągnąć nie pomagáli? Wołáli oni ſtárzy Prorocy/ Izaiaß/ Hieremiaß/ Micheaß/ y inni: ale iż od Vrzędu pomocy nie mieli/ przetoß ſámi nic nie ſpráwili/ y poginął lud ich w grzechach ſwoich. Jednego tylko naydźie miedzy Prorokámi/ ktory zá máłą prácą á zá iednym kázanim/ wiele tyśięcy ludźi náwroćił ku pokućie: to ieſt/ Jonas Prorok. Ale miał te/ ktorzy mu tey śieći wiernie ćiągnąć pomagáli. Bo ſkoro odpráwił kázanie ſwoie/ nátychmiaſt Krol wielkiego Miáſtá Niniwen zśiadł z ſtolice ſwoiey/ złożył Krolewſkie ßáty/ vśiadł w włośiennicy w popiele/ wydał mándáty po wßyſtkim Kroleſtwie ſwoim/ áby wßyſcy opuśćili złośći ſwoie/ á náwroćili ſie z ſercá ku Pánu ſwemu/ áby nic nie iedząc áni piiąc/ y z dźiatkámi y z bydlęty ſwemi/ krzyczeli o miłośierdźie do Páná Bogá: przetoß teżł áſkę y odpußczenie otrzymáli. Inácżey proznoby był Jonás wołał/ iáko y Hieremiaß/ y inni Prorocy. Toć to ieſt bráćie miły y v nas nawiętßa przyczyná/ czemu kázanie w ludźiach máły pożytek czyni. Piotr ſam nieborak ćiągnie/ woła ná pomocniki ſwoie/ á żaden go nie rátuie/ wßyſcy nań z dáleka pátrzą/ y owßem częſto mu y ći przeßkádzáią/ co by mu pomagáć mieli. In ſumma ſam Piotr pewnie nic nie ſpráwi/ ieſli nie będźie pomocnikow. O toß iuż widźiß/ czym ſie dźieie/ że miedzy námi wiele náuki/ á máło poprawy/ częſte kázánie á rzadkie polepßánie. Wßyſcychmy w tym winni/ Káznodźieie/ ſłuchácże/ pomocnicy. Day Boże/ abychmy y my z Piotrem świętym pierwey płakáli śieći ſwoie/ y wy tákież vználi grzechy á niedoſtatki ſwoie/ á káżdy w ſwoim ſtánie czynili powinnośći ſwoie/ á opuśćiwßy ten márny świát/ y wßyſtkie obłudnośći iego/ náſladowáli prawdźiwie Páná ſwego: ták iáko ći mili święći Vczniowie wßyſtko opuśćiwßy náſladowáli iego.

W czym vrząd winien/ iż Piotrowi ćiągnąć ſie ći nie pomaga.

w 5 kſięg. Moyzeß. w 13.

Ezechiel w 7.

do Rzym. w 1

Jonás w 3.

Piotr opußczony

Summá tey świętcy Ewángeliey w krotkich náukách zámkniona.

PAmiętay że naprzod/ moy Chrześćiánnie miły/ z iáką chęćią maß ſie ćiſnąć do Zbáwienia twego/ á z iakimi nabożeńſtwem od porządnych Káznodźieiow maß ſłucháć nie ſłowá ludzkiego/ ále/ iákoß ieſt prawdźiwie ſłowá Bożego/ y záchowáć ſie poczćiwie wedle niego/ wáruiąc ſie tych ktorzy pod záſłoną ſłowá Bożego/ wymyſły ſwe Szátáńſkie ludźiom podawáią. Abowiem iuż żadney wymowki mieć nie możeß/ ieſliś ießcże ieſt niedbáły w rzeczach zbáwienia twoiego: ponieważ tenże P. Chriſtus/ tymże obyczáiem/ z teyże łodki ſwoiey ćiebie vczy/ y będźie vczył áż do końcá świátá. ¶ Drugie maß obaczyć/ żeć iedna ſáma łodká ieſt do ktorey wſtąpił P. Chriſtus/ w ktorey vczy/ y w ktorey záwße mießka: á táć ieſt łodká Piotrowá/ Kośćioł święty/ Powßechny/ Rzymſki/ oprocz ktorego nigdźie indźie zbáwienia mieć nie możeß ¶ Trzecie pámiętay/ iż bez pomocy Boſkiey/ á bez świętego błogoſłáwieńſtwá iego/ pro-

I.

II.

III.

żne ſą wßyſtkie prace/y ſtáránia náße: Bo ieſli omácmie a nie według ſłowá Bożego robiemy/tedy nic dobrego nie ſpráwuiemy/ále zá pomocą iego wßyſtko możemy/ktory dáie hoynie wßyſtkim/á nie wymawia tego. ¶ Cżwarte/iż ſłowo Boże pożytku w nas nie cżyni/ przycżyná ieſt cżeśćią w Káznodzieiach/ cżeśćią w ſłucháczach/ cżeśćią w pomocnikách/ iż wßyſcy Vrzędu ſwego ták nie cżynią iákoby ſłußnie cżynić mieli/ ták iákoś iuż o tym doſtátecżnie ſłyßał. ¶ Nákoniec naucż ſie tego poſłußeńſtwá/y tey pokory od Piotrá świętego tey miłośći y wzgárdy tych docżeśnych rzecży od towárzyßow iego: á ſtáray ſie o to pilnie/ ábyś co nabliżey náśládował Páná ſwego/ ábyś mogł z nim wiecżnie żyć w świętym kroleſtwie iego.

IIII.

V.

¶ Ale iż my ſámi z śiebie tego mieć nie możemy: Rácżże ty ſam nász Pánie ſpráwowáć myśli y ſercá náße: ábychmy ſie ſłowá twego wiernie rozmiłowáli/iemu ná wßyſtkim poſłußni byli/á dawßy ſie raz wyćiągnąć z głębokośći grzechow náßych/y z tey śmrodliwey wody ſproſtnych nałogow náßych/ábychmy ćiebie Páná ſwego prawie náśládowáli/ták długo áż nas ty ſam przywiedźieß do onego wdźięcżnego portu Zbawienia náßego: ábychmy z przebranymi rybkámi twoimi mogli być godni Stołu twoiego. Co nam rácż dáć nász Wßechmogący Pánie/ná wieki błogoſłáwiony. AMEN.

Euángelia Szoſtey Niedziele po Troycy świętey/ ktorą nápiſał Mattheuß Swięty w v. Kápit.



Czáſu onego mowił Pan JEzuz do zwolenników ſwoich: Jeſliże nie będzie obfitowáłá ſpráwiedliwość wáßá wiecey niżli owych náucżonych w zakonie/ y Licemiernikow/ nie wnidzięćie do Kroleſtwá niebieſkiego. Bo ſłyßeliśćie że było rzecżono ſtárym: Nie zábijeß: á gdzieby kto kogo zábił będzie godźien oſądzenia. A ia powiádam/ że káżdy ktory ſie gniewa ná brátá ſwego/ winien á godzien ſądu. A kto rzecże brátu ſwemu Rácha/ winien będzie rády (o ſobie). A ktoby mu rzekł ßaleńcże/ten iuż będzie winien ogniá piekielnego. A ták gdy

ponie-

ponieśieß dar twoy do Oltarzá/ á w tym być przyßło ná pámięć/ że twoy brát ma nieco przećiwko tobie/ zoſtawże on dar twoy tá przed Oltarzem/ á wroć ſie/ y przeiednay ſobie pierwey brátá twego/ á potym záś przyydzieß ofiáruieß dar twoy.

Przećiwko wymyſlnym Náukam o vſpráwiedliwieniu náßym: przytym o gniewie/ y o ziednániu z bliźnim náßym.

Trudność tey Ewángeliey.

JEſli kiedy ktore kazánie/ á ieſli ktora Ewángelia zdálá mi ſie trudna: tedy tá iśćie dźiśieyßa iedna táka ieſt: nie iżeby ćięßko było wykład iey (ktory doſyć iáſny ieſt) poiąć y wyrozumieć/ ále iż rzecz bárzo trudna/ iż nie rzekę niepodobna ieſt/ tych dźiśieyßych czáſow náßych/ odwieść ludźie od tych grzechow/ ktore Pan Chriſtus w tey Ewángeliey iáwnie gáni y potępia/ y wiecznego ogniá godne być ſkázuie: mowię od gniewu/ od nienawiśći/ od dotkliwych ſłow/ od złorzeczeńſtwá/ od potwarzy/ od mordow á od zábijánia. Bo kto ſie teráźnieyßym ſpráwam náßym/ á tym opłákánym obyczáiom przypátrzy/ á porowna ie z Bożym przykazánim iáko ie wykłada Ewángelia dźiśieyßa: ten to zeznáć muśi/ żechmy ták dáleko odſtąpili nie mowię od ſpráwiedliwośći Chrześćiáńſkiey/ ále y od tey Licemierniczey (ktora ácz nie doſkonáła ſpráwiedliwośćią/ ále przedśię ſpráwiedliwośćią ieſt/ y ták ią Pan zowie) iż ſie kroleſtwá niebieſkiego (ieſliże w tey przewrotnośći trwáć będziemy) żadnym obyczáiem ſpodźiewáć nie mamy. Boć to nie moie/ ále Páńſkie ſłowo: Iż ieſliże nie będźie obfitßa á doſkonálßa ſpráwiedliwość wáßá/ niżli onych Doktorow á Licemiernikow Żydowſkich/ tedy nie możećie wnidź do kroleſtwá niebieſkiego. A ktoraß to Licemiernicza ſpráwiedliwość byłá? Ták ią nam Ewángelia opiſuie. Iż gdy oni iáłmużny czynili/ tedy trąbić przed ſobą kazáli. Kiedy pośćili tedy márßczyli y záſępiáli oblicza ſwoie/ á okázowáli kwáśnie twarzy ſwoie. A gdy ſie modlili/ tedy ſtali w kątach po vlicach: á to wßyſtko dla tego czynili/ áby ie ludźie widźieli/ áby ie zá święte á ſpráwiedliwe mieli. Toć byłá ſpráwiedliwość Żydowſka. A coß ieſt záśię zá ſpráwiedliwość náßá? Izali ieſt obfitßa nád te? Izali Pháryzeuße przewyżßamy? Przewyżßamy w prawdźie/ nieſpráwiedliwośćią ále niepráwośćią: nie dobroćią ále złośćią: nie nabożeńſtwem ále bezbożnośćią/ nie miłośierdźim/ ále okrutnośćią. Mogąć ſie te komu zdáć zá przykre ſłowá/ álec ſą prawdźiwe. A iáko to? Powiemći/ á powiem iáwnie y śmiele/ co mi y ſam przyznáć muśiß. Oni Żydowſcy Doktorowie y Fáryzeußowie z vczynkow dobrych ßukáli ludzkiey chwały: á my iey ze złych ßukamy. Oni ſwe dawáiąc/ chćieli ſie ludźiom podobáć: á my cudze biorąc zdamy ſie ſobie práwymi Ewángelikámi. Oni ſie pośćili/ áby ie przeto ważono: á my z żárcia bez brákowánia wßelákich pokármow/ z opilſtwá/ ze wßelákich zbytkow/ ſławy ſobie wrzkomo nábywamy. Oni modlitwą á nabożeńſtwem: á my bluźnienim á złorzeczeńſtwem chwały nábywamy. Oni ácz bez gniewu á bez nienawiśći nie bywáli/ ále iednák nikogo niewinnie nie zábijáli: á my gwałty/ okrucieńſtwy/ morderſtwy/ mężoboyſtwy nápełniwßy ręce ſwoie/ mężmi czyſtymi á rycerſkimi ludźmi názwáni być chcemy. Widźiß iákochmy w ſpráwiedliwośći poſtąpili? widźiß w czymechmy Żydy á Licemierniki przewyżßyli? A ktoß mi tego záprzeć może?

Jákobychmy dáleko od ſpráwiedliwośći nie tylko krześćiáńſkiey/ ále y Żydowſkiey.

Licemiernicza ſpráwiedliwość.

Mátthеuß w 6.

Żeſmy dźiśia nád Pháryzeuße gorßy.

¶ Ale ktoß w tym winien? Winnichmy wprawdźie wßyſcy/ żechmy ták dá-

Przyczyná bezbożeńſtwá dźiśieyſzego.

leko od wdźięcznego Zakonu Paná ſwego/ á od powinnośći Chrześćiáńſkiey odſtąpili: ále nawięcey winnići nowi Prorocy/ktorzy chcą wrzkomo wygłádźić pokrytość á obłudność á dufánie w dobrych vczynkách: ná to mieyſce iáwną złość á okrutną ſwą wolą ná świát wprowádźili. A obácz iáko chytrze od pobożnośći Chrześćiáńſkiey: to ieſt / od dobrych vczynkow ludźie Dyjábeł odwiodł. Nie śmiał ſkoro z przodku dobrych vczynkow Chrześćiáńſkich ták zgołá odrzucáć: bo by mu był w tym nikt nie vwierzył/ gdyż vczynki dobre wſzędźie zálecenie w piśmie świętym máią: ále naprzod pod pokrywką nabożeńſtwá y nápráwienia chwały Bożey/ począł mowić przećiwko tym vczynkom dobrym/ ktore nie z ſzczerego ſercá á nie z prawego vmyſłu/ ále z pokrytośći ſpráwowáne były. Więc wnet począł vczyć/ iż ácz mamy dobrze czynić/ ále nie mamy dufáć/ nie mamy nádźieie pokłádáć w vczynkách náſzych: to ieſt/ nie mamy czekać żadney zapłaty zá dobre vczynki náſze/ áni od BOgá/ áni od ludźi. Trzećie/ przydał potym/ iż nie maſz żadnego vczynku dobrego/ iedno wierzyć: nie maſz grzechu żadnego/ iedno nie chćieć wierzyć: á iż ſámá wiárá zbawia / á ſámá niewiárá nas potępia. Ná oſtátek dołożył y tego/ iż ſámą wiárą vſpráwiedliwieni bywamy: á iż dobre vczynki nic nie czynią do vſpráwiedliwienia náſzego / á grzechow odpuſzczenia: á iż człowiek ſpráwiedliwy y w káżdym dobrym vczynku grzeſzy. Gdyſz tedy ták zacne náuki wyſzły o dobrych vczynkách / nie dźiw záprawdę że iuż przewyżſzamy Żydy y Licemierniki nie ſpráwiedliwośćią/ ále złośćią. A ták nie ma v nas dźiś mieyſcá tá Ewángelia: prożno nam dźiś mowią/ aby náſzá ſpráwiedliwość byłá więtſza/ byłá obfitſza/ ponieważ my żadney ſpráwiedliwośći nie mamy. Ale ráczey nam iuż ono mowić máią: Nie bądźćie dla BOgá iáko ſzkápy á bydlętá / ktore rozmyſłu nie máią. Bo ieſli pokutowáć nie będźiećie / tedy pewnie wſzyſcy záraz poginiećie. A wſzákże iednák aby tá Ewángelia prożno nam przepowiádána nie byłá/ obaczaymy naprzod w czym ſpráwiedliwość Chrześćiáńſka należy/ á iáko ma być obfitſza nád Żydowſką. W drugiey częśći vſłyſzemy/ o gniewie ktory ieſt zły/ á ktory dobry / á iáko ſie go pilnie ſtrzedz/ y z bliźnim náſzym vgadzáć mamy.

Iáko Dyábeł z nienáczká ludźie odwiodł od dobrych vczynkow. 1. 2. 3. 4.

w Pſálmie 31. Lukáſz w 13.

Część Pierwſza.

Pan nie pſuie Zakonu ále gi wypełnia.

KLádli tę potwarz Żydowie ná Paná/ iákoby on ich Zakon káźić y pſowáć miał: ſzczego ácz ſie im Pan ſłuſznie wymierzał/ ále oſobliwie w tym Kápitulum máło przed tą Ewángelią/ gdy ták do ſwych Zwolennikow mowił: Niech ták świeći świátłość wáſzá przed ludźmi/ áby oni widźieli vczynki wáſze dobre/ á wielbili Oycá wáſzego ktory ieſt w niebie. Bo nie mniemaycie ábym ći ia przyſzedł pſowáć Zakon/ álbo Proroki: nie pſowáćiem go przyſzedł/ ále wypełniáć. A zátym wnet idą ſłowá tey ś. Ewángeliey dźiśieyſzey. Powiádam wam: Iż ieſli nie będźie obfitowáła ſpráwiedliwość wáſzá/ więcey niżli Żydow á Licemiernikow / tedy nie wnidźiećie do krolestwá niebieſkiego. Ktorymi ſłowy iáwnie Pan gębę zátkał nietylko onym Żydom / ále y Odſzczepieńcom dźiśieyſzym: ktorzy o vſpráwiedliwieniu człowieczym náśiáli rozmáitych błędow/ powiedáiąc: Iż nie maſz żadney ſpráwiedliwośći ludzkiey: gdyż tu on iáśnie mowi o ſpráwiedliwośći náſzey / y Żydowſkiey: y iáwnie pokazuie/ iż Zakon Ewángelſki nic nie ieſt innego/ iedno wypełnienie á dokonánie Zakonu Moyzeſzowego/ ktory żadney rzeczy ku doſkonáłośći nigdy przywieść nie mogł.

Spráwiedliwość dwoiáka.

¶ A tu iuż pilnie obácz/ o ktorey ſpráwiedliwośći tu Pan mowić ráczy: pewnieć nie o oney pierwſzey co z wiáry pochodźi/ ktorą ſie człowiek wiernym z niewierniká/ á ſynem Bożym z ſyná gniewu przez Krzeſt á przez wiárę ſtawa: Gdyż to Pan nie do niewiernych/ ále do ſwych Apoſtołow á przebranych Zwolennikow mowił / o ktorych ná inſzym mieyſcu to świádectwo wydał: Iż was Bog Oćiec iuż miłuie/ iżeśćie wy mnie vmiłowáli/ á vwierzyliśćie żem od Bogá

Ian 16.

wyſzedł.

wyßedł. Iużeśćie wy czyśći/ powiáda/ dla słow ktorem do was mowił. Toć iuż tu znáć/ że oni iuż pewnie pierwßym obyczáiem vspráwiedliwieni/ iuż od grzechow oczyśćieni/ iuż w łásce v Páná Bogá byli. A wżdy oto do nich mowi: Iż ieśli nie będźie więtßa spráwiedliwość wáßá/ niźli iest Zydowska/ tedy śie do nieba nie dostániećie. A czemuß to? Iż ći ktorzy vwierzyli/ ktorzy iuż pierwßey spráwiedliwośći dostáli/ okrzćiwßy śie á stawßy śie przyiaćiołmi Bożymi/ máią doźrzeć tego/ áby nie prozno przyięli łáski Bożey: máią śie odnawiáć odednia do dniá/ idąc z cnoty w cnotę/ martwiąc członki swoie/ á poddáiąc ie pod posłußeństwo przykazánia Bożego/ á czyniąc ie státkámi á naczyniem spráwiedliwośći/ mnożąc śie vstáwicżnie w pierwßey spráwiedliwośći ktorą wzięli z łáski Páná Chrystusowey/ y záwße tym więcey vspráwiedliwieni być máią/ iáko iest nápisano: Kto iest spráwiedliwy/ niech ießcze tym więcey vspráwiedliwion będźie. Y záśie: Nie obaway śie áż do śmierći vspráwiedliwiáć śie. Y ná drugim mieyscu: Widźićie że y z vczynkow bywa vspráwiedliwion człowiek/ á nie z wiáry tylko?

w 2 do Kor. 6.
w 2 do Kor. 4.
w Ziáwieniu 22.
Ecclesiast. w 18.
Iákub w 2.

¶ A tu iuż obaczyć możeß iáko obłędliwie trzymáią ći ktorzy to mieysce nie o dobrych vczynkach/ iáko własnie ma być rozumiáne/ ále o sámey wierze ták wykłádáią: Iż tym spráwiedliwość náßá iest więtßa niźli Pháryzeußow/ iż oni nie máią zbáwićielá/ nie máią przyczyńce/ nie máią tákich przywileiow iáko my/ iż o cokolwiek záwołamy ku Bogu oycu w imię tego iednaczá á przyczyńce náßego/ wßystko nam będźie dano y odpußczono. Alec to wykręt Kácerski/ ná sámey wierze sadzący vspráwiedliwienie y zbáwienie swoie: á słowam Páńskim/ ktore zá tym idą/ iáwnie przećiwny. Gdyż tu PAN wyráźnie káżdego do vczynkow/ á do pełnienia przykazánia wiedźie: okazuiąc/ nam iż żaden bez spráwiedliwośći nie wnidźie do niebá/ á iż tá spráwiedliwość nic nie iest inßego/ iedno doskonále záchowánie przykazánia Bożego/ á zupełne posłußeństwo pod Zakonem iego. Gdyż tu sam Pan Christus iáśnie wykłada/ iáko ma być obfitßa spráwiedliwość náßa niźli onych Zydow/ iż nie dosyć nam iest nie zábiiáć/ ále śie áni gniewáć ná bliźniego swego/ nie dosyć nie cudzołożyć/ ále áni pożądáć niewiásty. Toć to iest obfitßa spráwiedliwość/ ktorey tu Pan Christus od swych wyćiąga: chcąc áby nie tylko ręce/ albo ćiáłá/ ále y myśli y serca náße czyste były.

Postillá Reiowá

¶ Bo słuchay co zá spráwiedliwość onych Zydow á Pháryzeußow byłá. Náprzod ich spráwiedliwość w nauce á w słowiech/ á nie w vczynkách śie pokázowáłá. Przetoż ták Pan mowił: Iż ná stolicy Moyżeßowey záśiedli Doktorowie y Pháryzeußowie: cokolwiek oni wam powiedzą to czyńćie ále według ich vczynkow nie czyńćie: Boć oni mowią/ ále nie czynią. Nád to/ oni przekłádáli vstáwy stárßych swoich nád przykazánie Boże/ z czego ich Pan karał tymi słowy: Wyniszczyliśćie przykazánie Boże/ dla vstaw wáßych. Oni przestępowáli w Zakonie więtße á poważnieyße rzeczy/ á za mnieyßymi śie wßczynáli. Biádá wam/ powiáda Pan/ Scrybowie y Pháryzeußowie/ ktorzy dáiećie dźieśięćiny z Anyżu y z miętki/ y z kminu: á co poważnieyßego w Zakonie opußczaćie/ iáko spráwiedliwość/ miłośierdźie/ y wiárę: Toć było czynić potrzebá/ á onego też nieopußczáć: ále wy ślepi wodzowie komorá ćádźićie/ á Wielbłądá połykaćie. Ktemu oni wßystko dla tego czynili/ áby ie ludźie widźieli: wßystká ich spráwiedliwość byłá zwierzchu/ á nie wewnątrz. Z czego ich PAN gromił tymi słowy: Biádá wam Scrybom y Pháryzeußom/ iżeśćie podobni grobom pobielonym/ ktore śie z wierzchu ludźiom zdádzą piękne/ ále wewnątrz pełne są kośći vmárłych/ y wßelákiego plugástwá: tákże też y wy aći śie z wierzchu zdaćie być ludźiom spráwiedliwi: ále wewnątrz iesteśćie pełni obłudnośći y nieprawośći. Nákoniec spráwiedliwość ich ręki tylko á nie myśli hamowáłá. Bo mniemáli że nic więcey nie byli winni/ iedno wstrzymáć śie od zwierzchownych złych vczynkow: ále w myślach y żądzach swoich żadnego grzechu znáć nie chćieli. Wiedźieli że śie nie godźi cudzołożyć/ kráść/ áni zábiiáć: ále mieć żądzą y wolą potáiemną ná cudzołostwo/ ná kradźieß/ albo

Iáka byłá spráwiedliwość Zydowska.
Mátheuß w 23.
Marek w 7.
Mátheuß w 23.
Mátheuß w 23.

ná zábićie/poki do ſkutku nie pryſzłá/tego oni ſobie zá grzech nie mieli. Tákże teſz nie pożądánie żony álbo rzeczy cudzey/tylko o zwierzchniey ſpráwie wykłádáli/ gdy ſie kto tego doſtáć waży co ieſt zákazano.

Jáka ma być ſpráwiedliwość náſzá

¶ Táka ſpráwiedliwość/ mowi tu Pan Chriſtus/ nie ieſt doſtáteczna ku doſtąpieniu króleſtwá niebieſkiego: ále tego ieſt potrzebá áby ſpráwiedliwość wáſzá obfitſzá/ áby vczynki dobre wáſze doſkonálſze były. Bo tu ſpráwiedliwość/ iáko ś. Chryzoſtom świádczy/káżda ſie cnotá Chreśćiáńſka rozumie: ktora káżdemu oddawamy co czyie ieſt: BOgu cześć y chwałę/miłość bliźniemu/ á karność ſobie ſámemu. A chcećieſz wiedzieć/iáko wáſzá ſpráwiedliwość obfitſza á hoynieyſza będzie? Oni vczą á nie czynią: ále wy co vczyćie to y ſámi czyńćie. Oni nákłádáią ćięſzkie á nieznośne brzemioná: á pálcem ich ſámi ſie nie dotykáią: ále wy co inſzym każećie/pierwey ſámi czyńćie. Bo temu kto wie co dobrego/ á nie czyni tego/ zá grzech mu to bywa poczytano. Oni przykazánie ſwoie nad Páńſkie przekłádáią/mnieyſze rzeczy pełnią/á więtſze opuſzczáią: ále wy one więtſze pierwey zachowayćie/ á potym teſz y tych mnieyſzych nieopuſzczayćie. Oni wſzyſtko dla ludzkiey chwały czynią/ á przetoſz iuż wzięli zapłátę ſwoię: ále wy cokolwiek czynićie/to dla Bogá ſámego/to dla czći á chwały iego czynićie. Gdy iáłmużnę dáiećie/niech nie wie lewica wáſzá/ co práwica czyni: gdy ſie pośćićie/ vmyićie oblicze ſwoie: gdy ſie modlićie/ záwrzyćie ſie w komorze ſwoiey. Onych ſpráwiedliwość zwierzu ieſt/wáſzá ma być wewnątrz. Onych ſpráwiedliwość álbo z boiáźni karánia/abo z nádzieie odpłáty ziemſkiey á docześney idzie/ále wáſzá ma być dla odpłáty wieczney: y owſzem ráczey z miłośći/ nic ſie nie oglądáiąc ná odpłátę/ niech pochodzi. Onych ſpráwiedliwość była pełna pychy y wzgárdy/ále wáſzá niech będzie pełna pokory y miłośći. Gdy wſzyſtko vczynićie co wám ieſt roſkazano/ tedy przedśię mowćie/ żechmy ſą nie pożyteczni ſłudzy: cochmy byli winni vczynić/tochmy vczynili. Tym obyczáiem dopiero będzie obfitſza ſpráwiedliwość wáſzá: tym obyczáiem dopiero wnidziećie do króleſtwá niebieſkie°.

Jákub w 4.

Mátheuſz w 6.

Mátheuſz w 5.

Łukaſz w 18.

Łukaſz w 11.

¶ Ale mi ſnadź rzeczeſz: Jż ieſli tákiey doſkonáłośći Zakon Chrześćiáńſki od nas potrzebuie/ tedyć nie ieſt rzecz podobna/ áby mu kto ná świećie miał vczynić doſyć: gdyż áni Moyzeſzowe°/choćia ták nie był doſkonáły/ żaden znośić nie mogł. Jnſza teras bráćie miły ſpráwá/niżli pod zakonē Moyzeſzowym byłá. Bo Moyzeſz dał Zakon/ ále łáſki ku pełnieniu Zakonu nie dał/ áni dáć mogł. A P. Chriſtus z ktorego zupełnośći myſmy wſzyſcy wzięli/ dał Duchá y łáſkę ku znoſzeniu y wypełnieniu Zakonu ſwego. Jáko Jan święty świádczy/mowiąc: Zakon przez Moyzeſzá dany ieſt/ á łáſká przez Jezu Chriſta vczyniona ieſt: nietylko ku odpuſzczeniu grzechow/ ále y ku pełnieniu przykázánia ſwego. A przetoſz ſam PAN mowi: Járzmo moie ſłodkie ieſt/ y brzemię moie lekkie. Járzmoć w prawdzie ieſt/ ále ſłodkie/ brzemię ieſt ále lekkie. Powiemći coś więcey: Zachowánie Zakonu Chriſtuſowego nie rzkąc nie ieſt niepodobne/ ále áni trudne. Słuchay co o tym Auguſtin ś. rozumie: Jáko/powieda/ ty śmieſz mowić/ że ieſt człowiekowi niepodobno miłowáć? miłowáć mowię/ták dobrotliwe° Stworzyćielá ſwego/ Oycá námileyſzego/ á potym Ciáło ſwoie w bráćiey ſwoiey? Lecz kto miłuie ten ći iuż Zakon wypełnił. Przetoſz y Jan święty powiáda/ że przykazánie Páńſkie nie ieſt ćięſzkie. Bo Pan Bog/ ktory nam miłowáć roſkazał/ ten teſz rozlał miłość ſwą w ſercach náſzych przez Duchá ſwego świętego ktorego nam dárowáć ráczył/ ktory podpiera krewkośći náſzey. A tego Duchá dobrego tym dáie Oćiec niebieſki/ ktorzy go oń proſzą: że niedármo tenże Auguſtyn święty ták ſie był zwykł modlić: Dayże miły Pánie/ co roſkázuieſz/ á roſkaż co raczyſz. Nic tedy nie ieſt trudnego miłuiącemu/ nic niepodobnego temu ktoremu Bog pomaga/y owſzem wierzącemu wſzyſtko ieſt podobno. A iáko Chryzoſtom święty powiáda: Nic nie podobnego P. Bog nie roſkazał/y owſzem wiele tákich było ktorzy z ſwey dobrey woley więcey vczynili niżli im Pan Chriſtus roſkazał. Bo choćia áni pánieńſtwá/ áni vboſtwa Bog nigdy nie przykazał/ á wſzákoſz wiele ich

Jan w 1. káp.

Mátheuſz w 11.

do Rzym. w 13.

Jan w 1 káp. 5.

Auguſt. Lib. 10. Confeſſ. cap. 24. 31. 37.

Márek w 9.

Chriſoſt. homil. oct. de Pœniten.

naydzieſz/

naydzieß/ ktorzy bez roſkazánia oboie záchowali. Cięższe ſą dáleko (mowi Bázylius ś.)te rzeczy/ktore álbo ßalona miłość/abo nie naſycone łákomſtwo ludziō roſkázuie/niżli to co BOG ná nas wkłada. Że dobrze ieden ták nápiſał/iż wiele tákich ieſt/ ktorzy więtßą mękę ćirpią dla doſtánia Piekłá / niżliby trzebá ćirpieć dla zyſkánia niebá.

Jáko doſtátecżniey Chrześćiánie máią chowáć Pańſkie przykazánie.

¶ Słuchayże dopiero iáko Pan wykłáda tę ſpráwiedliwość náßę/ iáko ma być obfitßa y doſkonálßa nád Żydowſką. Dáie nam tego przykład w piątym przykazániu / ták mowiąc : Słyßeliśćie / że ieſt rzeczono przodkom wáßym : nie będzieß zábijał : A ktoby kogo zábił / ten iuż będzie winien ſądu. A ták kto rzecże brátu ſwemu Rácha/będzie winien rády około śiebie: A kto mu rzecże ßaleńcze/ ten iuż będzie winien ognia piekielnego. Tu iuż widziß/w czym ſpráwiedliwość Chrześćiáńſka Żydowſką przechodźić ma. Mieli oni ná tym dosyć/ że nikogo ręką nie zábili / ále gniewu / ále nienawiśći ku bliżniemu / ále ſłow vßczypliwych zá grzech ſobie nie mieli. Alećia wam powiádam (mowi Pan) że ieśli miłośći ku bliżniemu zupełney mieć nie będziećie / ieſli złey woley/ złey chući ku zábićiu/ ieſli gniewu á chćiwośći pomſty nie pohámuiećie/á ieſli w tym zátwárdzeniu z świátá zyydziećie / tedy nigdy nie wnidziećie do kroleſtwá niebieſkiego. W Zakonie Moyzeßowym gdy kto kogo zábił / ten był winien ſądu. Bo to prawo było : Iż ieſliby kto vmyślnie albo zdrádą zábił bliżniego ſwego / tedy y od Ołtarzá ſwego kazał go Pan porwáć / áby vmárł. Ale ieſli z przygody kogo zábił/ tedy ſie vćiekał do Miaſt na to naznáczonych/ á potym wolny bywał. Przetoß káżdy táki ktory kogo zábił/był winien ſądu/żeby roſtrzygniono ieſli vmyślnie albo z przygody bliżniego zábił : á ieſli gárdło záſłużył álbo nie : ponieważ niktore mężoboyſtwá bywáią bez winy/ iáko te ktore ſie nie vmyślnie przydawáią. Alećia wam powiádam/ że kożdy ktory ſie tylko w ſercu gniewa ná bráta ſwego/ iuż ieſt winien ſądu : iuż táki gniew ma być rozbiran ná ſądźie/ieſli ten zgrzeßył czyli nie/á ieſli ten gniew grzechem ieſt/ czyli cnotą. Gdyß ieſt nápiſano : Gniewayćie ſie/ ále nie grzeßćie. Bo ieſli ſie nietylko w ſercu gniewa ná bráta ſwego / ále nád to okaże ten gniew zwierzchu dotkliwymi ſłowy/álbo kwáśną twarzą : to ieſt/rzecże brátu ſwemu Rácha/ rzecże iákie przykre ſłowo/ álbo okaże znák nie łáſki y gniewu/ tedy iuż táki winien ieſt rády / áby ſie onim rádźili ſędziowie/iáko go zá to ſkáráć máią : gdyż o tym iuż wątpienia nie máß/iż zgrzeßył/iż iuż wyſtąpił przećiw brátu ſwemu : ále iáko ćięßko zgrzeßył / á iákie karánie záſłużył/o tym rádźić máią : áby ſpráwiedliwie według ſwey záſługi wziął karánie. A ieſli ießcże onę furyą przećiw brátu ſwemu nietylko zwierzchnymi znáki y ſłowy okaże/ále ktemu potwarzy ſromotne ſłowá przyda do tego/ názywáiąc ßaleńcem/złodźieiem/łotrem/ niecnotą/ brátá ſwego/ á złorzecząc y łżąc oſobę iego : tedy iuż táki bez ſądu / bez rády/ y bez żadnego wątpienia winien ieſt ognia piekielnego.

w 2 kſięg. Moyzeß. w 21.

w 5 kſięg. Moy. w 19.

Pſalm 4.

Wielka doſkonáłość zakonu Chrześćiáńſkiego.

¶ Pátrzayże moy brácie miły/ mowi Auguſtyn święty : iáka rozność ieſt miedzy ſpráwiedliwośćią Licemiernicą/á miedzy Chrześćiáńſką. Zakon Żydowſki mężoboycę czynił winnym ſądu:á Chriſtus teo ktory ſie gniewa/czyni winnym ſądu/ktore ieſt nalżeyße z tych trzech karánie. A ieſli ten ktory ſie tylko w ſercu gniewa/ choć teo gniewu z wierzchu nie okaże/ iuż ieſt winien ſądu : ieſli ten co gniew zwierzchu ſłowem álbo innym znakiem okaże/iuż ieſt winien ſkáżni : ieſli ten ktory złorzeczy bliżniemu/ iuż ieſt winien ognia piekielnego : á coß ten ktory ießcże vderzy? ktory ráni? ktory zábije? Bo ieſli ták ćięßkie karánie záſłużył/ktory ſamym ſercem/ álbo ktory ſercem y vſty bliżniego obráźił : coß ten ktory y ſercem / y ſłowem / y vczynkiem obráźi bliżniego ſwego? ktory wßelákim obyczáiem zgwałći powinną miłość? ktory vpornie złamie przykazánie PAná ſwego? Táki iuż zá tym winien piekłá troiákiego. A coß ty rzecżeß nędzny nieborációku / ktory nie iedno gniewu proſtego/ nie iedno obmow/ potwarzy/złorzeczeńſtwá/ ále áni łupieſtwá/áni ſkwirku vbogich ludźi/áni okrućieńſtwá/áni morderſtwá/áni zabijánia zá grzech ſobie nie máß? Ano to iuż ná ćię dawno ták ſroga ſentencia wy-

ßla/ żeś iuż oſądzony/ żeś iuż nie do iednego ale do troiakiego piekla ieſt ſkazany.

Pan nie ſtrаßy/ ále prawdę mowi

¶ Nie myli ſie ná tym/ mowi Chryzoſtom/ aby to Pan niepopráwdzie ale dla przeſtrachu mowił: iż dla ſamego iednego ſłowá ták ćięßka mękę kto ćirpieć ma. Abowiem wielkie grzechy y vpadki z ſłow początek máia: y máłe ſłowá częſtokroć nie iednego z żywotá zgłádziły/ y Miáſtá zupełne wywrociły. Nie waż že lekce ſobie tego/ názwáć ßaleńcem brátá ſwego. Bo gdy ty brátu to odeymuieß/ czym ieſt od bydląt rożnym/ á przez co ieſt człowiekiem: to ieſt/ rozum á mądrość: tedyś go iuż złupił ze wßyſtkiego ſlachectwá iego. A ták nie rozumiey/ aby to Pan nie poprawdzie mowił: ále rácżey obácz/ co wiec z tego częſtokroć pochodzi. Bo ſie ni oco więcey Pan Bog nie ſtára/ iáko o to aby nas złączył á ziednoczył ſpolnymi zwiąſkámi miłośći. Dla tegoß y ſam przez ſie y przez Zwolenniki ſwoie náczęśćiey to przykazánie nam zaleca: naczęśćiey nam miłość roſkázuie: á ſrodze záśie te karze/ y mśći ſie nád nimi/ ktorzy to przykazánie przeſtępuią. Abowiem nie ieſt/ co by ták wßelką złość rodziło y twirdziło/ iáko wyniſzczenie miłośći. Toć Chryzoſtom świety.

Jan w 15.

¶ Ale by mi ießcże mogł kto rzec: iż ieśli ſie brátá ßalonym ná zwáć nie godzi: A czemuß ſam Pan Chriſtus Zydy ßalonymi y ſlepymi názwáć raczył? Czemu onych dwu idących do Emaus tákież głupimi a leniwego ſercá przezywał? Czemu Páwel ś. Gálaty vcznie ſwoie/ niezmyſlnymi/ nieobrzezanymi/ á iáko vczárowanymi nianowáł? Ale obácz/ iż to Pan Chriſtus y Páwel ś. bez gniewu/ á nie bez przyczyny vczynił: nie z chćiwośći pomſty/ ále z miłośći ku ich polepßeniu/ ktorym ſpoſobem gniewáć ſie y karáć ſie rzecz dozwolona y potrzebna: iáko wnet ßerzey w drugiey częśći vſłyßymy. Alec tu Pan ſłow dotkliwych/ złorzeczeńſtwá/ á przeklinania z gniewu a z nienawiśći ku bliźniemu pochodzącego zákázuie/ iáko ſie iuż ßeroko wyżßey pokazało.

Mátheuß w 23. do Galatow. Jnßa ieſt karáć kogo z miłośći/ choć twárdymi ſłowy/ a inßa złorzeczyć komu.

Cześć Wtora.

Gniew ieſt począ tek mężoboyſtwá

ALeiż/ iáko Chryzoſtom powiada/ ten ktory ſie nie gniewa/ dáleko więcey od mężoboyſtwá ſie wſtrzyma: á kto zapalczywośći myſli ſwey powśćiąga/ dáleko więcey ręce ſwoie záchowa niewinne/ á krwią nie zmázane. Bo korzeń mężoboyſtwá ieſt gniew: á kto ſam korzeń wygładzi/ ten dáleko łatwiey gáłęźie iego obćiąć może/ y owßem ani mu wyroſć niedopuśći. Przetoß y tu Pan á Zbawićiel náß práwie śiekierę do korzenia przyłożywßy/ nas pilnie od gniewu odwodzi: ábychmy tym wolnieyßy ták od przymowek y ſłow ſromotnych/ iáko y od morderſtwá y od zabijánia byli. A ták potrzebna rzecz ieſt ábychmy y my o gniewie tu nieco mowili: co ieſt/ á iáko rozmáity ieſt/ á iáko Chrześćiáńſkiemu człowiekowi naymniey nie przyſtoi/ ábychmy poznawßy ſproſność grzechu tego/ tym dáley od niego vćiekali.

Co ieſt gniew. Gniew troiáki.

¶ Gniew tedy nic nie ieſt innego/ iedno chćiwość á pożadánie pomſty: ábowiem kto ſie ná kogo gniewa/ ten ſie nád nim pomśćić vśiluie. A ten gniew troiáki ieſt/ ieden dobry/ drugi śrzedni/ á trzeći nieſłußny/ ktory właśnie grzechem ieſt. Gniew dobry ieſt/ gdy ſie kto gniewa ſam ná grzechy ſwoie. Ná co nas wßędzie piſmo wiedzie y vpomina. Nie brońcie ſami śiebie/ brácia namileyßy/ mowi Páweł świety: á nie pobłażayćie ſobie: ále ráczey dawayćie mieyſce gniewowi/ to ieſt/ gniewayćie ſie ná grzechy ſwoie/ á nie folguyćie wyſtępem ſwoim. Tákież y Dawid vpomina: Gniewayćie ſie prawi/ á nie grzeßćie/ rozczytayćie pilnie ſprawy wáße w ſercach ſwoich/ á ná łoßkach wáßych żáluyćie zá nie/ á opłakayćie ie. Bo ieśli ták ſami śiebie ſądzić á karáć będźiećie/ tedy od Bogá ſądzeni áni karáni nie będźiećie: ieśli ſie ſami ná ſie gniewaćie/ tedy Páná Bogá łaſkáwego maćie. Tákowy tedy gniew nie tylko dobry ieſt/ ále y pożyteczny/ á bárzo potrzebny.

Gniew dobry gniewáć ſie ná grzechy. do Rzym. w 12. w Pſálmie 4. w 1 do Kor. 15.

¶ Tákże też gniewáć sie ná cudze grzechy / á z wláſzcza poddanych á powinowátych naſzych rzecz dobra á świeta iest: by iedno ten gniew pochodził z miłości / á z chęci ku ſpráwiedliwości / á nie z chćiwości pomsty. Abowiem to nie iest gniewáć sie ná brátá swe° / czego tu Pan zákázuie: ale sie gniewáć ná grzechy ie° / y kárác go z wyſtępkow iego / co nam iáśnie tenże Bog roſkazuie: Jako iáśne przykłady o tym w piśmie mamy: Phynees Kápłan wziąwſzy sie za krzywdę Bożą / zábił Żydowiná z nierządną niewiástą / y odwrocił gniew Boży od ludu Żydowskiego y doſtał wielkiego błogosłáwieństwá od Páná swoiego. Zábił Moyżeſz Egipczyká Żydowi krzywdę czyniącego. Tenże roſkazał zábić iednego dniá trzydzieści y trzy tyśiące ludu swego / przeto że odſtąpiwſzy od Páná chwalił zá Bogá cielcá ſproſnego. Zábił Dawid Goliaſzá bluźniącego: Judyth Holoferná lud Boży prześláduiącego: Páweł świety podał Szátánowi Koryntczyká wyſtępnego. O dał by to, P. Bog / áby Krolowie / Kśiążętá / rodźicże / goſpodarze / Vrząd ták Duchowny iáko Świecki / gniewu tego vżywáli przećiwko wyſtępnym poddánym swoim / ku ich popráwieniu / á ku wygładzeniu wſzelakich złości: áby krzywdy Bożey á vdręczenia niewinnych ludźi nigdy nie ćirpieli. Ale iż tego gniewu nie máſz iuż dawno ná świećie / przetoć sie ſpráwiedliwie Pan Bog na nas gniewa. Bo ten gniew nie tylko grzechem nie iest / ále owſzem ći ktorzy go ná vrzędziech nie máią / bárzo ćięſzko grzeſzą. Bo słuchay co sie Krolowi Saulowi w tey mierze przydáło. Ten iż doſyć nie vczynił Bożemu roſkazaniu / á przepuśćił Agagowi Krolowi: ták sie Pan Bog nań ćięſzko rozgniewał / iż go iuż przeto práwie porzućił / áni mu tego grzechu do śmierći odpuśćił. Tákże y Achab Krol drugi / iż Benedábowi Krolowi z folgował nád przykazánie BOże / á pokoy y przymierze z nim vczynił / Páná Bogá w tym ćięſzko obráźił / y nie vſzedł srogiego ſkarania. Tákże Heli Kápłan / że sie ná syny gniewáć nie vmiał / á że ich ſtatecznie nie karał: był sam od Bogá y z syny / y z domem swym / y ze wſzyſtkim ludem Żydowſkim srodze pokarány. A ieſli sie Pan Bog ták okrutnie gniewał na te / ktorzy sie ná wyſtępne ludźie / á poddane swoie / gdy tego było potrzebá gniewáć nie vmieli: coſz mniemaſz co sie z námi sſtánie / v ktorych táka wolność y owſzem swawola / ták sie iuż rozniosłá ná wſze ſtrony / iż iuż práwie nie maſz żadnego / ktoryby sie o krzywdę Bożą ſtatecznie záſtáwił / ktoryby iáwnego bluźnierſtwá przećiw Bogu / ktorego te Sekty okrutne wſzędzie námnożyły / pohamował? Co sie z námi sſtánie / v ktorych nie tylko gniewy / á nienawiśći przećiwko bliźniemu / ale y złorzeczeńſtwá / y przeklectwá / y potwarze / y owſzem y naiazdy / y gwałty / y morderſtwá / y zábijánia są bez żadnego ſkarania? Jakoſz tu Pan Bog nie ma pátrzyć Krwie niewinnie przelaney z ręku tych málowánych przełożonych náſzych? Strzeż P. BOże / ábychmy iedno záraz y z nimi prze ták okrutny nierząd / á swowolą / á prze ich wielkie niedbálſtwo nie poginęli.

w 4 kśieg. Moyżeſz. w 25.
w 2 kśieg. Moyżeſz w 2.
Támże w 32.
w 1 Krol w 14.
Judyth w 13.
w 1 do Kor. w 5.
w 1 Krol. ká. 15
w 3 Krol. w 20.
w 1 Krol. w 1.
Pan Bog sie ná nas gniewa / że sie my gniewáć nie vmiemy.

¶ Drugi gniewu ſpoſob ieſt śrzedni / gdy kto z nieobaczenia álbo z wielkiey żáłości / álbo z iákiego przypadku prętko sie zápali / ále záś wnet opłonie / á nie trwa w oney zápalczywośći / áni ma złego serca przećiw bliźniemu. Ten gniew może być czásem bez grzechu / á czásem ieſt powſzednim grzechē. Awſzákże trzebá doyźrzeć tego / áby nie trwał / áby sie nie mnożył / áby mu człowiek nie przyzwolił: bo ináczey byłby z powſzedniego grzechem śmiertelnym. Przetoſz każdego Prorok pilnie vpomina / áby przeſtał od gniewu á opuśćił furyą / á nie zápalał sie ná to áby źle czynił.

Gniew śrzedni.
Pſalm 36.

¶ Trzeći ſpoſob gniewu zły á nieſłuſzny ieſt / y grzechem śmiertelnym. A to nie iednym obyczáiem. Pierwſze trzy obyczáie gniewu tákowego / tu sam Pan wſpomina: Jeden / gdy sie kto w sercu gniewa ná brátá swoiego: to ieſt / gdy sie vmyślnie chce pomśćić nad nim / á żąda mu iákiey nie máłey ſzkody. Drugi / gdy ten gniew z wierzchu słowy álbo znáki iákimi nieſłuſznymi okazuie. Trzeći / gdy z chćiwośći pomsty iáwnie potwarza / sromoći / álbo przeklina brátá swego / zowac go ſzaleńcem / złodźieiem / zdraycą / łotrem / niecnotą / álbo go Dyabłu od

Gniew ktory włáśnie grzechem ieſt.

dawáiąc. Cżwarty/ gdy kto gniew ták długo trzyma w sercu swoim/ że sie práwie w nienawiść obroći. A ten sie iuż mężoboystwu rowna. Bo kto ma w nienawiśći brátá swego/ (mowi Janś.) ten iest mężoboycą. A ták prawdá iest co Jákub ś. powiáda: Iż gniew człowieczy spráwiedliwośći Bożey nie spráwuie.

Jan w 1 kap. 3. Jákub w 1.

¶ Ten tedy gniew cżworaki/ ktory grzechem iest/ bárzo iest mierziony przed P. Bogiem. Gniew á pierzchliwość/ mowi Medrzec/ oboie iest przeklęte/ á człowiek złośćiwy będzie ie w sobie miał. Abowiem człowiek gniewliwy wielką krzywdę czyni Pánu Bogu/ kiedy pomstę/ ktora iest własnie Boża/ sam przywłaszcza sobie. Woła P. Bog: Ná mie ty spuść pomstę/ á ia káżdemu spráwiedliwie oddam. A on sam śiebie Sędźim/ á Bogá (co strách y pomyślić) kátem y opráwcą czyni: gdy ták mowi w modlitwie/ á w przeklęctwie swoim: BOże nie żyw złośćiwego nieprzyiaćielá mego. Ale zaś mu Bog ná to odpowiedźieć nie może/ mowi Augustin ś. A ktoregoż z was pierwey nie żywić mam/ gdyśćie oba nie dobrzy? Nad to gniew Bogá sámego/ á Duchá świętego wypędza z przybytku swego. Abowiem w pokoiu iest mieśce iego/ ktory nie iest Bogiem rostyrku ále pokoiu. A w gniewie lepak iest mieysce Dyiabelskie. A iáko Grzegorz święty zacny Doktor ná ono mieysce Páwłá ś. nápisał: Nie zásmucaycie Duchá świętego gdy powiáda: gniew pocżnie sie zaymowáć w sercu nászym/ tedy wnet turbuie przybytek Duchá ś. á częstokroć gdy iuż gniew przemoże/ tedy wypędza wszystkę Troycę ś. á Dyabłá zá gośćia przyymuie.

Ecclesiast. w 27. Gniewliwy siebie sędzia á Bogá kátem czyni. do Rzym. w 12.

Gniew gwałći przybytek Bożki. Psalm 75.

¶ A ktoż to wypowie/ iáko wielki zysk á obłow Dyablu gniew przynośi/ á iáko mu wiele dusz dostáie? Abowiem bárzo niespokoyny iest/ ktory sie ná wielu gniewa: á nie tylko sobie/ ále y domowi/ y Miástu wszystkiemu/ y owszem cáłym kráinom/ y Krolestwom niepokoy przynośi/ swary śieie/ rozmnaża rosterki: a co wiele mowić? Záraza iest/ á nie człowiek. Podobny iest psu wśćiekłemu/ ktory gdy iedne kąsa/ tedy drugie psy ták szczekánim/ iáko y kąsánim swoim pobudza. Jáko iest nápisano: Iż człowiek gniewliwy swary pobudza: á ćierpliwy lepak wzbudzone vśmierza. A iáko gdy kto ma v trzody psá ták iadowitego/ że iuż nie słucha Pásterza/ ani chce znáć głosu iego: tedy iuż po wszystkim gdy sie on owcámi pasie. A skoro owiec zákuśi/ iuż sie do niczego więcey nie przygodźi/ iedno obieśić. Ale ieśli ćie vmie słucháć/ chowayże psá: boć sie przyda przećiw wilkom/ y przećiw złodźieiom/ ale nie przećiw owcam/ á nie przećiw domownikom á przyiaćiołom. Tákże y gniew twoy niechay będźie iáko pies twoy. Jeśli że słucha rozumu twego/ ieśliże sie ná Czártá á ná grzechy gniewa/ tedyć pożyteczen będźie: á ieśli znáiome á przyiaćiele/ to iest/ bliźnie twoie kąsa/ ieśli ná káżdego szczeka/ tedyć sie iuż ninacż nie przygodźi.

Gniew Diablu w śieći ludzie pędźi.

w Przypow. 29. Chrysostom, Gniew iáko pies nie ma ná swe iedno ná nieprzyiaćioły szczekáć.

¶ Krotko mowiąc szkodźi gniew bliźnim nászym/ szkodźi y nam sámym ták ná duszy iáko y ná ćiele. Abowiem człowiek gniewliwy nieznośny iest swemu sąśiádowi. Jáko iest nápisano/ iż ćiężki iest kámień/ y nie lekki piasek: ale gniew szalonego ćięższy nád to wszystko. Bo człowiek gniewliwy zwady pobudza/ y káżi wesele. A coż może być sprośnieyszego nád rozgniewánego człowieká? Abowiem ná wszystkich członkach swych szkárádźie sie mieni. Oczy rospalone/ vstá zákrzywione/ ręce drżą/ iezyk sie zaiąka/ przeklina/ łży/ sromoći/ nikogo nie zna/ nikomu nie przepuśći/ rozum w leśie/ myśl niewiem gdźie lata/ postáwá mierziona/ owa przykrośći pełno. Weyźrzy ná opętánych/ szalonych/ álbo pijánych twarze/ á powiedz mi co są od śiebie rozni? Izali nie wszystko nie rozum co iedno czynią? A coż innego iest gniew/ iedno (iáko ieden dobrze powiedźiał) szaleństwo krotkie? Powiedáią vczeni ludźie/ że kto sie w zágniewániu ná pije/ tedy álbo w ćiężką niemoc wpádnie/ álbo rychło vmrzeć muśi. Y niewiástá/ gdyby ná ten czás/ kiedy sie gniewa/ dźiećiątko v pierśi trzymáłá/ tedy by mu álbo wielki defect/ ktory poki żyw ćirpieć muśi/ álbo rychłą śmierć nárządźiłá. A nie tylko Philozophowie powiádáią/ iż gniew wiele niemocy przynośi/ y vkraca żywotá: ále y pismo święte poświadcza/ iż gniew á zápalczywość żywotá vmnieyszáią/ y frásunki

Gniew rzecż bárzo szkodliwa. w Przypow. 27. Ecclesiast. w 38. Chrysostom. Szkodźi nam ná ćiele.

Ecclesiast. w 30. W Przypo. 27.

ſtarosc przed cżáſem przywodzą. Abowiem duch ſmutny wyſüßa kości.

¶ A więc co gorßego/ nie wſtydzą ſie więc wymawiáć tákowi. Nie wiedziáłē/ powieda/ com mowił. A przecżżeś niewiedział/ gdyż ieſt cżłowiek rozumny? Máiąc rozum ſpráwy bydlęce cżyniß / iákoby ßalona ßkápá bez ieźdzcá/ bez vzdy? A tákowa wymowká iście ieſt przymowki godna. Day BOże / ábyś był wiedział coś mowił. Gniew/ powieda/ mowił/ á nie ia. A iákoß gniew mowił? Jáko on mogł mieć moc iáką/ ieſli iey nie wziął od ciebie? Jákoby ſie też ták wymawiał Ręká: vderzyłá/ á nie ia. Alec iednák prawdę ci powiádáią/ iż nie wiedzą co cżynią. Abowiem gniew ich rozum zácimiá. Jáko/ y Prorok wſpomina: Iż ſie záćmiło od gniewu oko iego. Bo ſie Diyabeł z nimi ták proſto iáko rybak ſpráwuie. Bo iáko on w odmęcie ryby łowi/ áby ryby śieći nie bacżąc / rychley w nię wpádały: tákżeć y dußny nieprzyiáciel / kiedy chce iáką gromadę ludzi w śieći ſwe zágarnąć/ álbo grzechámi vwikłáć á opętáć/ tedy pierwey gniewem wodę zámąći/ á zátym wßyſtko ſie mięßa / á obłow ſie mnoży. A iáko kruk gdy ścierwu dopádnie/ tedy ſie napierwey do ocżu rzući: tákżeć y Szátan napierwey dußne oko łupi: to ieſt/ bácżność á rozum odeymuie/ áby tym rychley cżłowieká w ſwoie śieći wpráwił. Przypadł/ mowi Dawid/ ogień zápalcżywośći/ á nie widzieli Słońcá ſpráwiedliwośći. Przetoß gniew á furya rozmáićie dußy náßey ßkodzi. Bo naprzod cżyni/ áby Pan Bog grzechow cżłowiekowi nie odpuśćił. Jáko o tym ták Mędrzec napiſał: Cżłowiek ná cżłowieká trzyma w ſobie gniew / á iákoß od Bogá ßuka zmiłowánia? Nad cżłowiekiem podobnym ſobie/ nie ma miłośierdzia/ á zá grzechy ſwoie prośi? Sam będąc Ciáło/ gniew trzyma/ á zmiłowánia prośi od Bogá? y ktoß ſie będzie modlił zá grzechy tákowe? Pámiętay ná oſtátecżne rzecży/ á przeſtań nieprzyiáźni: ábowiem żeśćie y śmierć wiſzą nad tobą w przykázaniu iego. Nad to cżyni cżłowieká ſkłonnego ku wßyſtkiemu złemu: Bo kto ieſt łatwi ku gniewowi / ták Salomon mowi / ten będzie ku grzechom ſkłonnieyßy. Bo nie ſkąd inąd pochodzą złorzecżeńſtwá/ bluźnierſtwá / krzywoprzyśięſtwá/ zránienia/ mężoboyſtwá/ gwałty/ mordy/ woyny/ łupieſtwá/ y inße niezlicżone grzechy/ iedno z gniewu. Nákoniec/ cżyni go nieſpoſobnym do wßego dobrego: Bo w gniewliwym cżłowiecże áni ſpráwiedliwośći/ áni miłośierdzia/ áni miłośći nie naydzieß. Jáko ieſt nápiſano: Iż gniew cżłowiecży ſpráwiedliwośći Bożey nieſpráwuie. Y záśie: Gniew nie ma miłośierdzia / áni zápalcżywość ktora ſie na wierzchu okázuie.

Szkodźi y ná dußy.
Pſalm 6.
Pſalm 57.
Eccleſiaſt. w 22.
w Przypow. 29.
w Przypow. 27.

¶ A ieſli mi rzecżeß/ żem ſie ia iuż záwiodł/ iużem rozgniewał brátá ſwego/ iużem wykrocżił przećiw Páńſkiemu rozkázániu: tedy oto maß świeżą náukę / y zdrowe lekárſtwo ná tę niemoc twoię. Bo PAN / iáko mądry lekarz/ nie tylko przyßłym chorobąm przyſtoynymi lekárſtwy zábiega/ ále y te ktore ſie iuż zámogły/ inßym obycżáiem lecży. Bo gdźieć roſkázuie / ábyś ſie nie gniewał/ ábyś nie złorzecżył / ábyś nikogo nie ſromoćił: tám ſerce twoie náprzećiw niezgodam / iáko przećiw chorobie opátruie. A gdyć záś po niezgodźie ziednánie przykázuie / tám iuż gotową niemoc lecży. A iákoć pierwey piekłem zágroził / ieſli ſie zagniewaß: ták też y tu ieſli ſie nie ziednaß / nie chce przyiąć ofiary z ręku twoich. Gdy/ powiáda/ ponieśieß dar twoy do Ołtarzá/ á tám ſobie wſpomniß/ iż twoy brát ma nie co przećiw tobie/ zoſtaw że dar twoy przed Ołtarzem/ á idź pierwey á poiednay ſie z brátem twoim: á tám dopiero wroćiwßy ſie vcżyniß ofiárę twoię. O dźiwna Boſka dobroći! o niewymowna miłośći przećiwko nam! Woli Pan Bog áby mu ná powinney cżći á chwale iego własney ſchodźiło/ á niżby ſie co miłośći ku bliźnim náßym vbliżyć miáło. A coß może być łaſkáwßego nád te słowá? co wdzięcżnieyßego? Niech ſie/ powiáda/ przerwie chwałá moiá/ niechay ſie odwlecże ſłużbá moiá/ byle ſie náprawiłá miłość twoiá. Toć moiá nawdzięcżnieyßa ofiárá / twoie z bráćią poiednánie. Dla tegoć nie rzekł: Ziednay ſie pierwey niż ofiáruieß/ álbo ſkoro ofiáruieß: ále dar iuż przynioſwßy/ á zácżąwßy ofiárowáć / poſyła do brátá dla poiednánia: y ofiary odbieżeć roſkázuie. A dla cżegoß

Jáko gniewu zbyć/ kto ſie go dopuśćił.
Pan dobry Doktor.
Chryſoſtom.
Wiecey ſie Pan w miłośierdźiu kocha/ á niżli w ofiárach.

to vczynił? Dwie tego ſą przyczynie/ mowi Chryzoſtom ś. Jedná ktora iuż wyżſzey wſpominał/ iż chciał okazáć/ że nádewſzyſtko w miłośći ſie kocha/ y zgodę ma zá nawdzięcżnieyſzą ofiárę: á bez tey/ inſzych ofiar nie przyymuie. Jáko y przez Proroká powiedział: Iż wolę miłośierdzie/ á niżli ofiárę. Druga/ iż tym człowieká prawie do poiednánia przyćiſka. Bo gdy roſkazał napierwey ofiárowáć/ áż by ſie z brátem poiednał: tedy ieſli nie dla miłośći bliźniego/ tedy wżdy dla tego/ áby ſie ofiárá ſkonáłá/ każe iść do rozgniewánego/ y z nim ſie poiednáć. Dla tegoć wyráźnie dokłáda wſzyſtkiego/ iákoby ſtráſząc człowieká y przywodząc k ſobie. Bo powiedziawſzy: Zoſtaw dar twoy: nie iuż tám przeſtał: ále przydał/ v Ołtarzá: y záśię ſtráchu przydawáiąc: A idź/ powieda/ á nie tylko idź: ále idź pierwey: á dopiero wroćiwſzy ſie ofiáruieſz dar twoy: w tym wſzyſtkim okázuiąc: iż tych ktorzy ſą z ſobą w iákiey nieprzyiáźni żadną miárą on Stoł nie przyymuie.

Máthew w 12.

¶ Niechayże tego pilnie ſłuchaią ktorzy z nieprzyiáźnią ku bliźniemu do Stołu Páńſkiego/ albo do modlitwy/ albo do Ołtarzá przyſtępuią. Boć y modlitwá y iáłmużna ieſt dárem y Ofiárą wdzięczną Pánu Bogu. Jáko ieſt nápiſano: Iż ofiárá dziek czynienia tá mię vczći. Y záśię: Ofiáruy Pánu BOgu ofiárę chwały. Przetoż y modlitwę ieſli ią ták ofiáruieſz nie w miłośći/ tedy lepiey ieſt modlitwę opuśćić/ á dla ziednánia do bratá wybieżeć: á dopiero modlitwę ofiárowáć. Abowiem dla tegoć Pan wſzyſtko vczynił/ dla tegoć ſie ſtał y práwym człowiekiem/ y ono wſzyſtko dla naſz czynił/ áby nas bez wątpienia zgromádźił w iedność. Przetoſz ná inſzym mieyſcu/ każe odpuſzczáć wyſtępnemu: á tu lepak każe przeiednáć tego/ ktory co ma przećiwko nam: Y owſzem oboie tu roſkázuie. Bo nie mowi: Przeiednay ſobie brátá/ ále ziednaſz ſie z nim. Bo ieſli ſie z nim vgodźiſz z oney miłośći ktorą okażeſz przećiw iemu/ mnie też będzieſz mieć łáſkawego. Ale ieſli ſie ieſzcze gniewaſz/ á ieſli ſie nadymaſz/ obácż żeć y ia rad ſwoie opuſzczá/ áby ſie wáſze przyiaćielſtwo náprawiło.

Pſálm 49.

Chryſoſtom.

¶ A pátrz iźći tu nie mowi: Jeſliś w czym vkrzywdził/ ieſliś w czym obráźił brátá ſwego: ale ieſli on ma nieco przećiw tobie/ chociá ſie ty w tym nie czuieſz/ choć ſobie tego zá wyſtępek nie maſz. Y nie mowi: Jeſli ſpráwiedliwie co ma przećiw tobie. Bo nie przeto mamy rośćiągáć nieprzyiáźni. Abowiem y P. Chriſtus mogłći ſie iśćie ſpráwiedliwie ná nas gniewáć: á wżdy ſam śiebie zá nas wydał/ nie ważąc ſobie ták wielce onych grzechow náſzych. A ták P. Chriſtus żadney odwłoki niedopuſzcza/ ale ſie nátychmiáſt z iednáć y vgodźić każe: áby táki człowiek odpráwiwſzy ofiárę bez vgody/ potym ziednánia nie zániechał/ á o de dniá do dniá vgody nieodkładał. Abowiem on dobrze wiedział/ iáko práwy Doktor/ że tá choroba bárzo prętkiego lekárſtwa potrzebuie.

Z káżdym/ kto co ma przećiwko nam/ lub ſłuſznie lub nie ſłuſznie/ zgodźić ſie potrzebá.

¶ A przetoſz y ty/ moy miły Chrześćiáńſki człowiecze/ rádzęć nie odwłaczay náwrocenia twego/ ále iáko ćie Pan poniżey vpomina: vgadzay ſie corychley ſprzećiwnikiem twoim/ pokiś z nim ná drodze docześnego żywotá twe°/ áby ćie ſnadź przećiwnik twoy (ieſli ták zániedbaſz zbáwienia twego) nie podał Sędziemu/ á Sędzia áby ćie nie oddał ſłudze á opráwcy ſwemu Vrzędowemu/ á potym abyś nie był wſádzon do więzienia. Bo zá prawdę powiadam tobie/ mowi Pan/ iż ſtámtąd nie wynidzieſz/ áż wſzyſtko zapłáćiſz do namnieyſzego pieniąſzká. Ktorych ſłow nie ták maſz rozumieć/ iáko ie Odſzczepieńcy wykręcáią/ żeby iuż nie miał nikt náleść żadnego miłośierdziá po ześćiu żywotow náſzych: to ieſt/ żeby nam po śmierći żadne przyczyny/ á żadne modlitwy y ofiáry zá nas/ nic pomocnie miały: chociá w łáſce Bożey znidźiem z świátá tego. Boć to ieſt Afrićańſkie Kácerſtwo/ ná Kárthágineńſkim trzećim/ y śiodmym Agátheńſkim/ y Florentyńſkim/ y Konſtántyſkim/ y teraz ná Trydeńſkim Conciliach iáwnie potępione. Y owſzem ſie z tych ſłow iáśnie okázuie/ iż niektorzy po śmierći wypłácáią długi ſwoie: gdyſz iáko tu ſłyſzyſz/ bywáią wſádzeni do więzienia/ z ktorego nie wychodzą áſz zápłácą do namnieyſzego pieniąſzká. To więzienie w Kośćiele powſzechnym v nas Czyśćem zowią: iákoſz o nim y to mieyſce Ambrozy świety y

Ziednánia nie odkłáday.

Poſtillá Reiowá.

Modlitwy po śmierći wiernym pomocne.

Czyśćiec.

inni Doktorowie wykładáią. Przetoż (iáko s. Chryzostom powiáda) nie bez przyczyny Apostołowie vstáwili / áby przy Mßey świętey bywáła też pámiątká ludźi zmárłych. y Augustin nápiſał: Iż w Kśiegách Máchabeyſkich czytamy/ że ofiárowano ofiáry zá vmárłe. Ale choć by tego zgołá nigdźie w piśmie stárym niebyło/ tedy iednák nie máłe iest wßystkiego Kośćiołá świádectwo y powagá/ ktora w tym zwyczáiu słynie: gdźie w modlitwách Kápłáńſkich / ktore ſie Pánu Bogu v iego Ołtarzá dźieią/ma też zálecenie vmárłym mieysce swoie. Ale o tym ná swym mieyscu ßerzey powiemy.

Hom. 69 ad Popul. Antyoch.

De cura pro mortuis.

¶ Obacżże iáko ći nowi Ewángelistowie wßystko opák wykłádáią. Iáko y w tey Ewángeliey gdźie Pan mowi: Gdy ofiáruieß dar twoy do Ołtarzá: oni iż áni Ołtarzá/ áni ofiáry / áni Kápłaná w Kośćiele znáć/ áni śćierpieć nie mogą/ ták to wykręćili: Gdy poniesieß dar twoy do vbłagánia Páńſkiego. A iakoby inßey ofiáry niebyło wedle roſkazánia Páńſkiego/oprocz iáłmużny /ták záś nápiſáli: Iż żadne ofiary nie ſą wdźięczne v niego / byś ie też czynił wedle roſkazánia iego/onym vbogim á nędznikom iego. Ale coß iest dla Bogá / ieſli to nie iest piſmo fałßowáć/ á náćiągáć ie ná márne wymyſły swoie? Ale coß niebozątka máią czynić/kiedy im prawdy nie stáie/iedno kłamstwy á fałßem nárabiáć? Day im Pánie Boże vpámiętánie.

Postillá Reiowá fáłßuie słowo Boże.

Co sobie rozwáżáć z tey rospráwy świętey mamy.

Ale ty/ moy miły wierny Chrześćiáninie/puśćiwßy wykręty Sátáńſkie ná strone/trzymay ſie ßczerych náuk słowá Páńſkiego: pámiętáiąc naprzod/ iż spráwiedliwość náßá Chrześćiáńſka/ nie w sámey wierze/ ále w dobrych vczynkách/ á wdoskonáłym posłußeństwie/á w zupełnym záchowániu Zakonu á przykazánia Bożego należy: iákoć ie tu PAN iáśnie sam wyłożyć raczył. — I.

¶ Drugie pámiętáć maß / iż ták dopiero będźie obfitßa spráwiedliwość náßá niżli onych Żydow / gdy nie tylko zwierzchnim vczynkiem / ále y sercem y słowy będźiem pełnić przykazánie Boże (á to nie dla ludzkiey/ ále dla Bożey chwały) ktore ku wypełnieniu nie rzkąc nie podobne / ále nie iest áni trudne. — II. ¶ Trzećie/ pámiętayże ſie pilnie strzedz tych grzechow/ktore tu Pan ták srodze oſądził/ nie tylko mężoboystwá/ ále y gniewu/y słow dotkliwych á sromotnych: gdyß tu słyßyß/że tákowi winni ſą ogniá piekielne°:gdyß też iuż bácżyć możeß/iáko gniew iest rzecż y Bogu brzydliwa/y bliźnim náßym/y nam sámym/ták ná dußy iáko y ná ćiele ßkodliwa. — III. ¶ Czwarte/ ieſli ſie chceß gniewáć / gniewayże ſie ná grzechy ná swoie/álbo ná tych grzechy/ ktorzy tobie ſą poruczeni/ ktorych maß doglądáć y karáć / ále iednák z miłośći á z chući ku spráwiedliwośći. — IIII. ¶ Nákoniec ieſliś iuż záßedł w gniew/ álbo w obráżenie iákie z bliźnim twoim: ziednayże ſie z nim co narychley możeß/áby byłá Pánu Bogu wdźięczna ofiárá twoiá/ á iżby ćię P. Bog nieskarał według twego przewinienia/á spráwiedliwośći swoiey. — V.

¶ A iż ſie to ćięßko widźi Osłowi náßemu/temu swowolnemu przyrodzeniu náßemu: rácżże ty sam miły Pánie / przez Duchá twego świętego rozlać miłość twoię/á rozmnożyć w sercách náßych. Day nam/ miły Pánie/ co nam roſkázuieß/á roſkaß co raczyß: ábychmy tu pełniąc święte przykazánie twoie/á miłość/ pokoy/ y zgodę Chrześćiáńſką/społecznie záchowuiąc: vßedwßy tego srogiego sądu twoiego/mogli ſie dostáć do krolestwá twego/ktoreś ty raczył zgotowáć/ tym ktorzy ćię miłuią/ á strzegą roſkazánia twego. Co nam racż dáć/ PANIE BOZE naß/ wiecznie błogosłáwiony. AMEN.

Ewángelia śiodmey Niedźiele po Troycy świętey / ktorą nápisał Márek Swięty w viij. Kápit.



WOn Czáſz / Gdy byłá wielka Tłuſzcża przy Jezuśie / á nie mieli co by iedli: zezwawſzy zwolenniki / rzekł do nich: Mą lutość nád tłuſzcżą: Bo iuż oto trzy dni trwáią przy mnie / á nie máią co by iedli / á ieſli bym ie opuścił głodnymi / á łácżnemi do domu ſwego / vſtáną ná drodze: bo niektorzy z nich z dáleká przyſzli. Y odpowiedzieli mu zwolennicy iego Skądże by ich kto mogł nákarmić tu chlebem ná puſzcży: Y ſpytał ich wiele chlebá maćie? Oni odpowiedzieli: Siedmioro. Y roſkazał tłuſzcżey vśieć ná ziemi. A wziąwſzy śiedmioro chlebá / vcżyniwſzy dzięki / łamał y podawał zwolennikom ſwoim / áby prze nie kłádli: y kłádli przed tłuſzcżą. Mieli też y troche rybek / y te też błogoſłáwił / y kazał prze nie położyć. Jedli tedy y byli náſyceni: y zebráli co było odrobin zoſtáło / śiedm koſzow. A było tych ktorzy iedli / iákoby cżtery tyśiące / potym ie roſpuścił.

O wielkim Miłośierdziu Páńſkim / á o dziwney opátrznośći iego: á iáko śie ſpráwowáć mamy / áby śie zmiłował nád námi.

Porownánie á ſtoſowánie tey Ewángeliey z Ewángelią Niedźiele przeſzłey.

TA świeta Ewángelia Niedźiele dziśieyſzey dáleko rozna ieſt od Ewángeliey Niedźiele przeſzłey. Abowiem oná byłá bárzo ſtráſzliwa: tá záśie ieſt wſzyſtká pocieſzliwa: Oná przekłádáłá Spráwiedliwość Bożą / y ſrogość ſądow iego: á tá nam záleca wielkie miłośierdzie iego: Tám były ſzcżere przykazánia / ktore cieleſnemu cżłowiekowi nie bárzo ſmákuią: á tu lepak ſzcżera ieſt łáſká á dobrotliwość Páná á Zbáwiciela náſzego / ktora wſzy-

ſcy bar-

ſcy barzo rádźi przyymuią. W oney Ewángeliey Pan Chriſtus od nas wyćiąga długi ſwoie: á tu nam záśie rozdawa hoyne dary ſwoie. Lecz oboiá Ewángelia nam ieſt napiſána / oboiá zárowno w Kośćiele bywa czytana: á to wßyſtko w ten obyczay / áby káżdy wedle potrzeby zbáwienia ſwego / álbo poćiechę przyſtoyną / álbo káźń zaſłużoną / y przeſtrogę potrzebną mogł z niey ſobie odnieść. Gdyß świát nic tákowego prawdźiwie nie ma: áni ßczerego weſela / áni przyſtoyney boiáźni: ále ſie weſeli tám kedy żadney przyczyny weſela nie maß: á lęka ſie / iáko Dawid mowi: tám gdzie ſtráchu áni boiáźni ſłußney przyczyny nie maß. Ale náßá Ewángelia święta ßczere ſłowo Boże ieſt zwierćiadło prawdy kożdemu: y poćießa y przeſtraßa wedle káżdego potrzeby: żadnemu nie pochlebuie / żadnego nie zdradza: ále iáko ſie kto ſpráwuie / tákim ſie też w tym zwierćiedle naydzie. Jeśli ieſt boiáźliwy / naydzie w nim poćiechę / ieśli ieſt zuchwáły / naydzie też co go wzrußyć á okroćić może: ták iż kto Ewángeliey á ſłowá Bożego dobrze ſłucha / álbo ie z báczności czyta: tedy ſie nigdy nie będzie weſelił we złych ſpráwách ſwoich / áni ſie będźie lękał w niedoſtátkach ſwoich. To co ſie iáśnie okázáć może w tych dwu Ewángeliach / w przeßłey á w dźiśieyßey. Przeczytay á vważ Ewangelią Niedźiele przeßłey / á nigdy nie będźieß bez boiáźni choćia w naßcześliwßych rzeczach. Przeczytayże záśie Ewángelią te dźiśieyßą: á nigdy nie zwątpiß / nigdy nie ſtráćiß nádźieie / choćia w naywiętßym vboſtwie y w nędzy. Tám naydźieß przyczynę prawdźiwą / dla czego ſie kto bać y lękáć ma: to ieſt grzech. A tu widźiß prawdźiwą przyczynę / czemu ſie kto ma weſelić: To ieſt łáſká á miłośierdźie Bogá náßego. Nigdzie ſie grzech lepiey nie odkrywa / iáko gdy nam przykazanie Boże wykłádáią: nigdźiey ſie łáſká Boża więcey nie okázuie / iáko w ſłowiech á w vczynkach iego. Ktore iż w tey świętey Ewángeliey ták známienite mamy / możemy z nich wiele poiąć ku náuce y ku zbudowániu ſwemu. Abowiem ſłuży nam tá lekcya y ku poznániu ſámych śiebie / y ku poznániu Páná Bogá ſwego / ſłuży ku potwierdzeniu wiáry y nádźieie náßey / ku zápaleniu miłośći náßey / ku poćießę y náuce w troſce á w przygodźie náßey. Ktore wßyſtkie rzeczy káżde chrześćiáńſkiemu człowiekowi bárzo ſą potrzebne.

¶ Summá tego cudu ieſt / iż tym ktorzy Páná Chriſtuſá z práwego ſercá náśláduią / á w powołániu ſwoim áż do końcá trwáią / napotrzebney ćieleſney żywnośći nigdy nic z chodźić niebędźie. Bo ten ktory ták wielką tłußczą nákarmił choćia nie proßony / á ktory ießcze ná kożdy dźień wßyſtkie ludźie dobre y złe chowa pewnie dáleko więcey nie opuśći tych ktorzy żywą wiárą przy nim ſtoią. Owa iednym ſłowem tym ktorzy pierwey ßukáią Kroleſtwá Bożego y ſpráwiedliwośći iego / te doczeſne potrzeby przypádną iáko zá dar / bez wielkiego kłopotu á ſtáránia. Ták iáko to ßerzey obaczymy z tey roſpráwy náßey: iedno ty miły Pánie / ktoryś ſie nád tą tłußczą ták zmiłowáć raczył / nie rácz nas głodnych opußczáć do domow náßych / abychmy nie vſtáli ná tey drodze nędznego pielgrzymſtwá náßego / ále nas rácz nákármić ſłowem świętym ſwoim / y przeżegnáć błogoſłáwieńſtwem ſwoim.

Psalm 13.

Summá Ewángeliey.

Mátthevß w 9.

Część Pierwsza.

I. Jáko nędzny ieſt człowiek ſam z ſiebie bez Páná.

PRzypátrzmyß ſie tu naprzod co ieſt człowiek ſam z ſiebie / á obaczmy wielkie vboſtwo y niedoſtátki náße: przykładem tey to tłußczey / ktorą tu Pan / iákoś ſłyßał / hoynym ſwym błogoſłáwieńſtwem miłośćiwie nákármić raczył. Byli oni ná pußczy dáleko od ſwych domow / nie mieli nic co by iedli: á będąc tączni y głodem zmorzeni iuż ſie do domow náwroćić nie mogli / iuż by byli ná drodze vſtáć muśieli. Zadney nadźieie / żadney poćiechy iuż nie mieli / iedno w tym Pánie ſwoim. A co ſie ná on czás z nimi działo / toć ſie y dźiś z námi wßyſtkimi dzieie. Bo ktoß ieſt nędznieyßy / kto mizernieyßy nád biednego czło-

Psalm 48.
wiákie nedze ćiele sne człowiek przez grzech vpadł.
w 1 do Tymo. 6.
Job w 1.
Támze.
Nedze dußne.
Lukaß w 15.
Izáiaß w 59.
w Przypo. w 18.
Psalm 118.

go człowieka/ kto sobie mniey pomoc y porádźić może/ iáko nedzny syn Adamow? Kto iest daley od domu swego iáko nedzny człowiek? Abowiem iż bedąc w Ráiu w wielkiey czći od Bogá posadzony/ nie vmiał rozumieć/ abyć wdźięczen dobrodźieystwá Bożego/ przetoß oto wygnány ná mizeryą świátá tego/ á ná ten pádoł płáczu/ zstał sie głupim bydlętom podobny/ y práwie sie z nimi zrownał/ tłukąc sie tákież po tey márney pußczy tego obłędnego świátá. Więc vtráćiwßy one Ráyskie roskoßy/ nie ma nieboraczek co by iadł: z frásunkiem á z kłopotem wielkim vstáwicznie robiąc y prácuiąc/ potem czołá swego muśi nabywáć chlebá swego. Krotko mowiąc: Wiele ćierpieć muśi/ czekáiąc łáski á miłośierdźia Páná swoiego/ przez wßystkie trzy dni żywotá swoiego. A te trzy dni ná tey nędzney źiemi/ iest ći weśćie ná świat/ postępek ná świećie/ y wyśćie z tego mizernego świátá. Weßlichmy ná świát nędzni á vbożuchni/ nicechmy z sobą nie wnieśli: pewna rzecz że też nic nie wyniesiemy: z pracam/ z frásunki/ z kłopoty żyiemy ná świećie/ z smutkiem á z żałością schodźimy też z świátá: á iákochmy nágo wyßli z żywotá mátek swoich: ták sie záś nágo wrácamy do powßechney mátki naßey źiemie. Owa człowiek (iáko Job powiedźiał) narodźiwßy sie z niewiasty/ bywa nápełnion rozmáitey nędze: ktory wychodźi iáko kwiátek/ y nátychmiast bywa stárt/ y przemija iáko ćień/ á nigdy státecznie nie trwa w iednym stanie.

¶ Obacz o nędzny á vpádły człowiecze wielką krewkość twoię/ trzy dni bez ćielesnego pokármu wytrwáć nie możeß/ á wżdy sie ták odymaß/ ták sie wynośiß/ iáko byś był Bogiem iákim. Nędznemu robakowi/ nędzney pchle/ álbo muße odiąć sie niemożeß/ á nád vbogimi bráty twymi rośćiągaß możnośći twoie? A widźiß nędzniku żebyś tu wnet vstáć muśiał/ gdyby nie było nád tobą Páńskiego miłośierdźia. Bo áczkolwiek iest wielka nędzá twoiá wedle Ciáłá/ ále dáleko więtßa iest ná dußy káżdego grzeßnego/ ktory pielgrzymuiąc od Páná swego/ á błąkáiąc sie w dálekich stronach po tey pußczy obłędnego świátá tego/ dáleko zaßedł od práwey oyczyzny swoiey/ iemu w niebie od początku nágotowáney. Więc nieboraczek nie ma coby iadł/ poniewaź wzgárdźił chlebem Synowskim Oycá swoiego/ á iuż sie prágnie nákármić plewámi onych wieprzow ktore páśie ná tey márney pußczy w ćięßkim głodźie swoim/ ßukáiąc czymby sie poćießyć/ á czymby nakarmić nędzne żądze swoie. Gdyß nie máß nic ná świećie pod Słońcem/ coby go násyćić/ á coby głod iego oddalić á odpędźić mogło/ oprocz onego chlebá ktory zstąpił z niebá/ á dáie żywot świátu. Nákoniec będąc ták zgłodniáły/ pewnie ná tey drodze vstáć muśi/ nie będźieli miłośierdźia tego Páná á Zbáwićielá naßego/ ktory dźiś zlutowawßy sie nád rzeßámi tymi/ raczył ie nákármić chlebem błogosłáwieństwá swoiego. Abowiem grzech przegrodę czyni/ miedzy Bogiem á miedzy námi/ y co dźień to nas dáley od Bogá oddala/ y záwodźi przywodząc nas ze złych myśli do przyzwolenia/ z przyzwolenia do vczynku/ z vczynku do złego nałogu/ ze złego nałogu do potrzeby/ że sie nam widźi/ iż iuż grzeßyć muśimy/ á iż sie więcey grzechowi odiąć nie możemy: nákoniec od tey potrzeby wiedźie nas do wzgárdy: iáko Salomon nápisał: Iż człowiek złośćiwy/ gdy w głębokość grzechow vpádnie/ tedy iuż nic nie dba/ iuż mu nic áni prozbá áni grozbá nie pomoże: iuż nie pámięta áni ná sąd Páński/ áni ná potępienie swoie: ták długo áż od tego niedbálstwá y od tey wzgárdy przyydźie do rospáczy: á z rospáczy lepak do piekłá ná zátrácenie wieczne. Tám sie dopiero wypełni co Dawid powiedźiał. Iż daleko iest od grzeßnych zbáwienie: Przetoß o nędzny człowiecze iesli odstąpiß od Páná swoiego/ tedy sie sam przez sie náwroćić nie możeß/ y owßem ná drodze vstáć muśiß/ iesli podpory á pośilenia nie dostánieß od tegoß Páná twoiego. Tákać iest około grzeßnych spráwá/ iesli ich P. Christus nie wspomoże/ á iesli sie nád nimi nie zlutuie/ ták iáko sie zlutował nád tą głodną rzeßą. A toć iest pierwßa náuka/ wedle ktore y możem poznáć sámi siebie y wielkie niedostátki naße/ ták dußne iáko y ćielesne.

¶ A gdy záś słyszymy/ co Christus mowi y czyni w tey Ewángeliey świetey: tedy też możem obaczyć co Pan Bog iest w sámym sobie. Mam litość nád rzeszą/ mowi Pan Christus/ pierwey niżli go oco proszono/ y owszem niżli mu oto mowiono. A nie tylko to mowi/ále y pyta Zwolenników swoich/wiele by mieli chlebá: á czego im niedostáło/ tego on dołożył Boską swą możnością. Otoż tu masz co iest Bog/ y co czyni/ y co może. Z przyrodzenia iest miłośierny/ w spráwie dobrotliwy/ w śile wszechmogący. Iż iest miłośierny/ chce nas rátowáć. Iż iest wszechmogący/ może nam dopomoc. Iż iest dobrotliwy/ nie opuści nas w niedostátkach nászych. Nie zápomnić on stworzenia swoiego/ choćia my go częstokroć zápominamy. Dáie nam choć nie prośimy/ á dáie y więcey niżli żądamy: y dáć może kedy nic nie iest: y rozmnożyć może kedy máło iest. Bo obácz/ iż Pan Christus ten lud násycáiąc nie czynił nowego chlebá/ áni go znowu tworzył/ ále rozmnożył kilká chlebow. Abowiem on ma nie iedne drogę/ ktorą żywi swoie. Pospolita drogá/ przez ktorą nam dáie potrzeby ćielesne/ iest robotá násza. Ten obyczay nábywánia chlebá/ sam Bog vstáwić raczył/ gdy ták do Adámá mowił: W poćie czołá twego będźiesz pożywał chlebá swego: Ale ieśli nas tá drogá omyli/ á ieśli śie nam robotá nie powodźi/ tedyć ma Pan Bog y inne drogi/ ktorymi swych porátowáć może. Bo może z nowu chlebá náczynić/ tám gdźie go niemász áni było: Iáko Zydom dawał chleb z niebá ná puszczy/ á to nie ras/ ále przez cáłe czterdźieśći lat. Tákże im też dawał wodę z twárdey opoki/ kedy przed tym żadney wody nie było. Tákże Sámsonowi wodę z zębá vschłey osłowey kośći. Druga: może też Pan Bog rozmnożyć co máło iest. Iáko rozmnożył wdowie Sáreptáńskiey garztkę mąki/ ták/ że y sámá y syn iey/ y Heliasz Prorok mieli co ieść przez wszystek czás głodny: to iest/ przez pułczwártá látá. Tákże też Pan Bog rozmnożył drugiey wdowie dzban oleiu/ że nie tylko długi swe wypłáćiłá/ ále y sámá ze dwiemá Synomá z tego śie żywiłá. Tymże obyczáiem zá czásu Elizeuszá Prorokà/ karmił Pan Bog sto ludźi dwádźieśćią chlebow/ ktore też rozmnażał. Trzećia/ może ieszcze Pan BOG y bez ćielesnego pokármu sługi swe záchowáć: Iáko chował Moyzeszá ná gorze Synai przez czterdźieśći dni bez wszego pokármu: tákże y Heliaszá/ gdy przed złośćiwą Krolową Iezabel vćiekał. A to wszystko dla tego nápisano/ ábychmy nie wnet rospaczáli/ ieśliby nas omyliłá/ á ieśliby śie nam nie powiodłá praca á robotá násza: gdyż Pan Christus ma rozmáite drogi/ ktorymi swe żywić y záchowáć może.

¶ Nád to potwierdza tá Ewángelia wiárę nászę o Christuśie/ w ktorego pewnie wierzymy/ ktorego Pánem á Zbáwićielem wyznawamy/ stoiąc przy tym mocnie/ iż on vkrzyżowány Christus iest prawdźiwy Syn Boży/ á Bog prawdźiwy/ á to przećiw wszystkim bluźnierstwam Zydowskim/ Pogáńskim/ y Odszczepieńskim. Ponieważ y do dniá dźisieyszego pełni śie ono co Páweł świety swoich czásow mowił: Iż śie Pan Christus Zydom stał zgorszenim/ á Pogánom bláznstwem: á wszákoż iednák tenże Christus iest nam wszystkim wiernym Boską śiłą/ y Boską mądrośćią. Co śie z tey Ewángeliey nadobnie okázáć może. Bo tu Pan Christus máiąc w sobie rozdźielone spráwy/ Bostwá y człowieczeństwá swoiego/ iáko prawy człowiek vżáłował śie ludzkiey doległośći: ále iáko Bog prawdźiwy/ śiedmiorgiem chlebá á troszką rybek cztery tyśiące nákarmił. Kuśili kiedyś Bogá niewierni Zydowie/ chcąc doznáć y doświadczyć tego/ ieśli był przy nich prawdźiwie/ álbo w tym/ ieśliby ie mogł wyżywić ná puszczy: mowiąc tymi słowy: Przełomił opokę/ y wywiodł z niey wodę: izali też będźie nas mogł opátrzyć chlebem/ álbo stoł nágotowáć ná puszczy? Iákoby ták rzekli: Bo ieślić to może vczynić/ tedyć pewnie iest BOgiem prawdźiwym: á ieśli to vczyni/ tedyć pewnie iest z námi/ y miedzy námi. Ná to im ia teraz odpowiadam. Iż/ o wy niewierni Zydowie/ ieśli tego chcećie mieć zá Bogá prawdźiwego/ ktory ludowi swemu może stoł ná puszczy zgotowáć/ słuchayćież oto tey Ewángeliey/ á ogladayćie iż to Iezus Názáráński y mogł vczynić y vczynił. Abowiem oto stoł tu ná

2. Iáko iest Bog miłośierny/ wszechmocny/ á dobrotliwy.

Iáko nas p. Bog żywi ná świećie.

w 1 Moy. w 3.

Psalm 77.

w 2 Moy. w 17

w kśię. Sedźiow w 15.

w 3 Krol. w 17.

w 4 Krol. w 4.

Támże.

w 2 Moy. w 24

w 3. Krol. w 19

3. P. Christus Bog y człowiek prawdźiwy.

w 1 do Kor. ká. 1

w 2 kśieg. Moyzesz. w 17.

Psalm 77.

pußczy/ kedy nie maß áni Miástá/ áni wioski/ áni domu/áni skrzynie/áni ßpiżár-
ni ale iedno drzewo á kámienie/iedno liście á trawá. A nie tylko on sam stoi/ ale
y czitery tysiące przy nim: á ktemu wßyscy łáczni / trzy dni go czekáli/ nie máiąc
żadney żywności przy sobie. Nád to wiemy pewnie/że y Zwolenniczy iego nic wię-
cey nie mieli/iedno śiedmioro chlebá/á troßeczkę rybek: á wżdy nátychmiast bez
żadney odwłoki/każe tłußczam vśieść na ziemi/przykázuiąc Apostołom/ aby im
onego śiedmiorgá chlebá dodawáli/aß sie ná iedli wßyscy. A záß to nie iest stoł

Jan w 9.

zgotowáć na pußczy? A iákożeśćie tedy wy Zydowie śmieli o nim mowić: Iż
nie wiemy/skąd sie wziął? Y owßem to iest wielki dziw (iáko do was ślepy mo-
wił) że wy niewiećie skąd ten iest/ ktory tákowe cudá czynił? Abowiem pewnie
wiemy/iż Pan Bog grzeßnych nie wysłucha/ á rzecz iest niesłycháná od początku
świátá/aby kto kiedy miał tákowe cudo vczynić. Przetoß iuż śmiele mowić mo-
żem: Iżgdyby ten nie był od Bogá/ y owßem gdyby nie był sámym Bogiem/ te-
dyby nic tákowego nie mogł vczynić.

Mátheuß w 12. y w 16.

¶ Nád to / wy Zydowie / częstośćie do niego mowili: Coß nam zá známioná
czyniß/abychmy mogli oglądáć y vwierzyć/żeś ty od Bogá/ albo Syn Boży iest?
Ale iesli známion ßukaćie/ oto maćie w tey Ewángeliey nie iedno/ale rozmaite/
nie máłe/ ale wielkie/ nie fałeczne áni zdrádliwe/ ale pewne á prawdziwe znaki.
Abowiem naprzod wielkie známię iest / że śiedmiorgiem chlebá czytery tysiące
nákarmił: ale to ießcze więtße/ że ták wiele ludzi nie tylko nákarmił trochą chle-
bá/ ále y dał dostatek káżdemu. A to nád nawiętße/iż po tych ktorzy iedli y ná-
syceni byli więcey odrobin zostáło niżli pierwey chlebá było. A máłoß ießcze maß
ná tych znákach? Oto widziß iż sie tu wßystko nád przyrodzenie dzieie/á owßem

Lukaß w 11.

nád mnimánie/y nád káżdego nádzieię. Iuż tu więc wy Zydowie mowić nie mo-
żećie/ żeby on to czynił mocą Dyiabelską/ iákośćie go przedtym potwarzáli. Bo
iż Dyabeł iest nieprzyiaćielem ludzkim / tedy im nigdy ták wiele nie życzy/ áby ie
w głodzie kármić miał. Przetoß tu nie iest nic innego / iedno pálec BOski/ á ś-
więta możność y śiłá ie°. Tym tedy obyczáiem tá Ewángelia potwierdza wiá-
rę náßę o Pánu Christuśie / y dowodzi nam tego / że on iest Synem BOżym / á
Bogiem prawdziwym: y przy tym iáko twárda opoká rozbija wßystkę niewiárę

w 2 kśieg. Moyzeß. w 15.

y zátwárdziáłość Zydowską/ Odßczepieńską/y Pogáńską. Sczego sie my Chrze-
śćiánie weselymy á ochotnie z Moyzeßem śpiewamy: Tenći iest Bog moy/á ia go
wielbić będę: Pan BOG Oycá mego/y ia go wysławiáć będę. Y z Dawidem:
Nie iest miedzy Bogámi żaden tobie podobny/naß Pánie: á nie iest ten ktoryby
mogł zrownáć sprawmi twoimi. A toć iest náuká z tey Ewángeliey trzecia.

4. W czym ma być nádzieiá człowieká chrześćiáńskieg.

¶ Ale nád to ießcze tá Ewángelia podpiera vfności náßey / y ćießy nas w
káżdym niedostátku/y w potrzebie náßey. A w czymże iest vfność y nádzieiá Ch-
rześćiáńskiego człowieká? Izali w samym sobie? Ale pismo wßystkie ludzie łga-

Psalm 114.

rzámi nazywa: á ktory dziś stoi / ten iutro vpáść może. Izali w sprawiedliwo-
śći á w dobroći swoiey? Ale wie iż choć wßystko vczyni co mu przykazano / tedy

Lukaß w 17.

przedśię niepożytecznym sługą zostáie. Izali w ludziach śmiertelnych? Ale ná-

Izáiaß w 40.

pisano iest: Iż wßelkie ćiáło iest iáko śiano: á iż iest przeklęty ten ktory w czło-

Hieremiaß 17.

wieku vfność ma/á ktory w márnym ćiele pokłada nádzieię wspomożenia swego.

w 1 do Tym. 6.

Izali w bogáctwach á w skárbiech świátá tego? Ale ie Páweł ś. zowie niepe-

W Przyp. w 11.

wnymi/á omylnymi bogáctwy. Y Mędrzec poświadcza: Iż nie pomogą bogá-
ctwá czásu pomsty. Izali w możnośći świátá tego? Ale wie iż wßystká możność

w 1 Krol. w 22.

y śiłá świátá tego nic nie iest innego/iedno iáko laská z trzćiny/ná ktorey iesli sie
kto chce podeprzeć/tedy y laskę złomi / y obráźi sie ná niey. A ták wßytká vfność
y nádzieiá iego ni wkim innym nie iest/iedno w Pánie swoim/o ktorey ták z Da-

Psalm 51.

widem śpiewa: Pan iest obroná moiá / Pan iest śiłá y nádzieiá moiá. A ia le-
pak iáko oliwá owoc dawáiąca/miałem nádzieię w miłośierdziu Bożym ná wie-

Psalm 75.

ki / y będę oczekawał imienia iego. Y záśię: Y coß ia mogę mieć ná niebie / albo
czego mogę ná ziemi prágnąć oprocz ćiebie? Pánie Boże sercá moiego / y cząstko

moiá / o Boże/ ná wieki? Tu słyßyß/ iáko wierni wßystkę vfnosć/ y nádzieię swą w Pánu Bogu pokłádáią.

¶ A ktoß by w tym nádzieie nie miał/ ktoryby temu nie zwierzył brzuchá swego/ ktorego nam Ewángelia dzisieyßa ták możnym opisuie/ że mu nic nie iest niepodobnego: á ták dobrotliwym/ że sie rad zmiłuie nád wßystkimi/ ktorzy sie iedno z prawego serca do niego náwrácáią? Możnosć iego to cudo dosyć okázuie. Bo iesli czterzy tysiące siedmiorgiem chleba nákármić mogł / ták iż sie wßyscy naiedli dostátecznie/ á przedsię siedm koßow chlebá zostáło/ tedyć mu pewnie nic nie trudno / á nic mu nie będzie niepodobno. A iż záśię iest dziwnie miłośierny / wiele świádectw w tey Ewángeliey mamy. Bo naprzod pierwey niżli go kto z oney rzeßy prosił / sam on vprzedził / sam o tym mowić począł/ rádził sie ze Zwolenniki swemi / iákoby ludzie opátrzyć. A coß nam innego w tym okazał/ iedno iż sie on stara o nas? Ze słusznie możem sie nań spuścić ze wßystką pieczą y stáránim naßym. Więc zá tym ták łáskáwie/ á ták wdzięcznie mowi/ że człowiekowi od rádości serce skákáć musi. Mam lutosć / powiáda / nád tą rzeßą. Zal mi tych nieboiątek. O wdzięczne á pocießliwe słowo/ ktorego áni starzy Oycowie dociekáć nie mogli/ choćia go z wielką żądzą y z płáczem prosili y czekáli/ wołáiąc tymi słowy: Okaż nád námi / náß Pánie/ miłośierdzie twoie/ á day nam zbawienie twoie. A tu teraz stoi Pan Christus y mowi: Mam lutosć á miłośierdzie nád tą rzeßą: iákoby ták rzekł: Już przeminął iest czás gniewu / á nástąpił czás łáski. Juß obmyślam nád ludem nie więcey myśli karánia/ ale myśli pokoiu. A coß może być milßego/ co wdzięcznieyßego nád to słowo Christá PAná?

¶ A żeby wßyscy widzieli y zrozumieli/ że on nikogo nie wytácza/ nikogo nie odddala od miłośierdzia swego / tedy nie mowi: Mam lutosć nád Zwolennikámi moimi/ álbo nád dobrymi/ ktorzy są miedzy tą tłußczą: ale wobec mowi: Mam lutosć nád tłußczą/ w ktorey bez pochyby wiele było/ nie tylko vbogich y chorych/ ale też y grzeßnych. A wżdy Pan Christus żadnego z nich nieodsadził / żadnego nie opuścił z miłośierdzia swe°/ ale był gotow wßystkim pokutuiącym á náwroconym dáć odpußczenie. Ale nádewßystko to iest pocießliwa/ iż mowi/ że wie co dla niego czynili / co teraz ćierpieli / á co zá niebespieczeństwo wiśiáło nád nimi. Trzy dni są/ powiáda/ iáko tu przy mnie trwáią/ á nie máią co by iedli/ á iuż vstáną ná drodze. A iákoß iuż lepiey PAn Christus nádzieię náßę mogł podeprzeć? Ktoßby sie tym nie cießył / á ktoby sie tym niewzbudził / áby tym mocniey stał przy Pánie swoim/ gdy by ták myślił y mowił sam w sobie: Wie PAN Bog co ia dla niego czynię: wie iż to zá iego roskazánim czynię: wie on co ia ćierpię: wie on co teras wiśi nádemną. A przetoß ia spuscie nań wßytkie myśli moie/ á on mnie wyżywi ná tym świećie.

¶ Otoß ták tym sposobem odymuie nam tá Ewángelia wßystkę przyczynę boiáźni/ niedufánia/ y rospáczy. Bo iesli kogo przeßłe grzechy názbyt straßą á frásuią/ ten niech pamięta/ że to słowo do niego rzeczono/ kiedy Christus mowi: Mam lutosć nád tłußczą. A ktoßby w grzechach swoich nie muśiał rospáczáć/ gdyby nie wiedział/ że iest v tego Páná miłośierdzie/ á obfite odkupienie? A kto lepak wątpi/ iesli to P. Bog wie/ co dla niego czyniemy/ ten niechay słucha co tu mowi: Iż oto iuż trzy dni stoią przy mnie á czekáią mię: Widziß iákoć y czásy y godźiny liczy/ ktorych mu kto począł służyć/ álbo ktorych co czynił dla niego. A kto záśię wątpi/ iesli Bogu iest wiádome vbostwo/ á niedostátek iego/ niech obaczy/ że Pan Christus mowi: Iż nie máią coby iedli. Nákoniec iesli kto nie vfa/ iż nas Pan Christus chce wspomoc/ ten sie niech przypátrzy temu słowu/ ktore tenże Pan Christus v Máttheußá mowi: Iż ich nie chce ták zgłodniáłych opuśćić do domow ich. Tu słyßyß żeć nas Pan Christus w potrzebie odstąpić nie chce. A czegoß więcey chceß? álbo co maß zá przyczynę boiáźni á rospáczy? A ták miey dobrą nádzieię w Pánie / á czyń dobrze/ á mießkáiąc ná ziemi będzieß wypásion bogáctwy iego. Wrzuć ná Páná myśli y stáránie twoie/ á on ćię wyżywi/ á on ćię wspo-

Możnosć Páńska.

Miłośierdzie Páńskie. 1.

Piotr. 2

Psalm 84.

Hieremiaß 27.

3. Pan nikogo nie odsadza od miłośierdzia swego.

4.

Obroná przećiw rospáczy.

Psalm 129.

Mátheuß w 15.

Psalm 36. w Psálmie 54.

wspomoże / kiedy y iáko będzie raczył. Abowiem nigdy nie opuścił tych ktorzy przy nim stoią / á ktorzy w nim nádzieię pokłádáią.

Część Wtora.

Nádkim Pan okázuie miłośierdzie swoie.

I. Napierwey nád tymi ktorzy stoią przy nim.

ALe obácz iákim być mász / á iáko sie spráwowáć mász / chcesz li być pod obroną á opieką PAna tego / á chcesz li mieć nád sobą miłośierdzie iego. Náuczysz sie y tego snádnie od tych tłuszczy. Abowiem one naprzod ták iákoś tu słyszał / były z P. Jezusem / náśládowáły go / słucháły słowá ie° / pełniły wolą á roskazánie ie°. Tácyć máią być wszyscy / ktorzy chcą aby P. á Zbáwiciel ich miał litość nád nimi. Bo ácz tu / iákoś słyszał miał litość nád wszystkimi / ácz nie przebierał w osobach / áni żadnego nie oddalił od miłośierdzia swego: ále iednák ci wszyscy byli przy nim / y náśládowáli go z táką chęcią y z tákim nabożeństwem / że prawie nic nie myślili o tych doczesnych potrzebach swoich. A toć iest co y Pánna naświętsza wyznawa w swym pieniu: Iż miłośierdzie Páńskie iest od narodu do narodow / ále nád tymi ktorzy sie go boią. Przetoż y ty / moy miły bráciszku / ktory prágniesz Páńskiego zmiłowánia / ktory chcesz aby takież miał litość nád tobą: przystąpże sie co nabliżey do Páná twoiego / stoy przy nim státecznie / słuchay słowá iego / á choway świętą wolą y roskazánie iego / á iuż możesz być iśt tego / że cię nie odpędzi / á że cię nie oddali od wielkiego miłośierdzia swego.

Łukász w I.

II. Nád tymi ktorzy go znoszą.

¶ A zwłasczá ieśli też przy nim ták mocnie trwáć będziesz / á ták go znośić y czekáć będziesz / iáko go one tłuszcze znosiły y czekáły / przez cáłe trzy dni w wielkim niedostátku swoim. O wielkaż to mądrość a wielkie szczęście iest / vmieć czekáć Páná tego. Zaprawdę niskąd ínąd nie pochodzi wszystko złe ná świecie / iedno ztąd iż Pánu temu vfáć niechcemy / iż go znośić nie vmiemy / á iż miłośierdzia iego ćierpliwie nie czekamy. Przyydzie ná nas iáka potrzebá / przyydzie niedostátek iáki / álić sie wnet boimy / ábychmy nie muśieli nędze klepáć / ieśli że przy Pánie swoim dłużey trwáć będziemy: to iest / ieśli od spráwiedliwośći / á od pobożnośći Chrześciáńskiey nic nie odstąpimy. Wiec sie ná tychmiast od Bogá do Dyabłá / od spráwiedliwośći ná kłamstwá / ná lichwy / ná zdrády / ná łupiestwá / ná nierządnośći / y ná insze sprosnośći vdawamy: iákoby Pan Bog wiernych swoich wyżywić nie mogł / á iákoby nas bez Dyabelskiey pomocy sam rátowáć nie mogł. Ale byś ty o nędzny człowiecze / w káżdey potrzebie á doległośći twoiey / nic nie odstępuiąc od Páná swoiego / vmiał ćierpliwie czekáć / przez dzień przez dwá / przez trzy / miłośierdzia á wspomożenia iego: tedybyś sobie lepiey porádził. Bo słuchay co Dawid Prorok o tákich mowi: Wszyscy práwi / ktorzy ćiebie z nogą moy Pánie / nigdy nie będą pohańbieni. Y záśie: Ci co złe czynią / będą wykorzenieni / á ci co ná Páná czekáią / o dziedzicżą ziemię. Y záśie: Oczekaway Páná / spráwuy sie mężnie / á niech sie zmacnia serce twoie / á znoś Páná. Czekay ná Páná a strzeż drogi iego: tedy ćię wywyższy: że ośiedzież dziedzictwem ziemie / á gdy wyginą grzesznicy oglądasz.

Psalm 24.
Psalm 36.
Psalm 26.

Co iest Páná znośić.

¶ A cosz iest inszego Páná czekáć / iedno sie puśćić ná wolą iego / iedno mu dopuśćić czynić y panowáć nád sobą iáko raczy / á przyymowáć wszystko zá wdzięczne od niego: nie zámierzáiąc áni mieyscá / áni czásu / áni obyczáiu ku wspomożeniu swemu? Gdyż on lepiey wie co nam iest lepszego / á kiedy á gdzie / á iáko nas wyrwáć y wspomoc ma. A záśći niedosyć obiecał / á záśći nie záślubił / á záśći nie przyrzekł słowem Boskim swoim: iż gdy ty iedno przy nim mocnie stáć będziesz / á gdy mu státecznie vfáć będziesz / nigdyć nie zeydzie ná potrzebach twoich? A záż nie iáwnie woła przez proroká: Boyćie sie Páná wszyscy święći iego: abowiem nie przyydzie vbostwo ná tych ktorzy sie go boią. Bogaczowie ći nędze y głod ćierpieć muśieli: ale tym ktorzy Páná szukáią / nie zeydzie ná żadnym dobrym. Y záśie: Miey nádzieię w Pánie / á czyń dobrze: kochay sie w Pánie twoim / á

Iudyth w 8.
Psalm 33.
Psalm 36.

im / á on tobie da proźby serca twoiego. Znać Pan Bog dni niepokalánych ludźi: á dziedzictwo ich będźie trwáć ná wieki. Nie będą pohańbieni we złe czás / á w głodźie będą násyceni. Byłem młody / á stárzałem śie / á nie widźiałem opuszczonego człowieká spráwiedliwego / áni żeby dźieći iego miáły żebráć chlebá.

w Psálmie 36.

¶ Ale śie nam prosto ták przygadza / iáko śie tu przygodźiło świętym Apostołom: ktorzy ácz pierwey widźieli / że tenże Pan Christus pięciorgiem chlebá pięć tyśięcy ludźi nákarmić był raczył: ácz iuż o tym świeżą pámięć mieli / co nie dawno sám byli ná oko oglądáli: á wszákże teraz będąc záś w potrzebie / iuż więcey ná pierwsze cudo nie pámiętáłą: á nie inaczey śie spráwuią / iedno iákoby nigdy nic tákowego áni widźieli áni słyszeli: y owszem máiąc to sobie zgołá zá rzecz niepodobną / áby ták wiele ludźi mieli być ná puszczy nákarmieni: ták iáko śie to łatwie z tych słow okázuie. Z kądże kto może (mowią) tych násyćić ná tey puszczy? A tego nie bacżą / iż teraz więcey chlebá á mniey ludu máią / niżli przy onym pierwszym násyceniu. Abowiem ná on czás nie mieli iedno pięćioro chlebá / á ludu przedśie było pięć tyśięcy: á teraz dwoygiem chlebá więcey / á tyśiącem mniey ludu máią. Bo tu iedno cztery tyśiące ludu było / á śiedmioro chlebá. A wszákoż tákież śie im nie podobno zdáło / násyćić cztery tyśiące ludźi śiedmiorgiem chlebá: iáko y pierwey / kiedy pięć tyśięcy ludźi pięćiorgiem chlebá násyćić mieli. Aleć to iest obyczay pokusy / że człowiekowi wszystkę pámięć pierwszego dobrodźieystwá odeymuie. Toższ śie y nam przygadza w doległośćiach á w potrzebach naszych. A kto iest táki miedzy námi / ktoryby rozpámiętawszy á rozczytawszy przeszły żywot swoy / nie mogł mowić ták v śiebie. Wey / ták długo mie P. Bog żywić y chowáć raczył / wyrwał mie z tego á z tego niebespieczeństwá / obronił mie od tego y od onego człowieká / vczynił mi to y owo dobrodźieystwo / nie opuśćił mie nigdy w żadney mey potrzebie? Toć mowiemy y wyznawamy wszyscy: á wżdy gdy śie nam ákie nowe niebespieczeństwo / frásunk á niedostátek przygodźi / tedy zapominamy wszystkich przeszłych rzeczy / drżemy á lękamy śie / nie inaczey iedno iákobychmy nigdy nic dobrego od Bogá nie wźieli / álbo nic o nim nigdy dobrego nie słycháli: żeby słusznie iuż mogł do nas tákież mowić / iáko ná on czás do Zydow karząc ich z niedowiárstwá: Z pokiż mi niebędą wierzyć / zá tymi znáki wszystkimi / ktorem im okazał? Albo iáko Pan Christus w Ewángeliey mowił: O narodźie niewierny á przewrotny / y pokiż mam być miedzy wámi? á poki was mam znośić? Gdy ná nas nędzá przypadnie / tedy (iáko tu Apostołowie) ni nacz śie innego nie oglądamy / iedno iż bárzo wiele ludu / á chlebá máło: to iest / iż domá dźieći pełno / á w skrzyni álbo w mieszku máło. Więc nam wnet serce vpada / gdy rozum nasz nic nie widźi gdźieby śie obroćić / á tákoby śie pożywić ná tym nędznym świećie. Ale gdy śie ták trosczemy / tedy P. Christus ták do nas mowi: O ludźie máłey wiáry / izáli nie wiećie że śie ia o was stáram? Izáli nie wiećie że to iest moy vrząd y spráwá / żywić y záchowáć to com stworzył? A coż śie oglądaćie ná mnostwo dźieći wászych / á ná wyproźnienie stodoł wászych? Czemu nie pátrzaćie ná mie? czemu mie nie wskrzymaćie / czekáiąc wspomożenia á opátrzenia mego? Bo ieślim ći was żywił y wychował áż do tych czásow / iáko mi to sámi wyznáć muśićie / tedyć was pewnie y teraz nie opuszczę. Nuż przynieśćie mi wásze troche chlebá / boć wam bezemnie nic sporo nie będźie / byśćie też nawięcey mieli: Iuż wy iedno śiedźćie / á pátrzayćie powołánia swego / á ostátek pátrzayćie tego ná mie / iuż ia to opátrzę.

Niewierni my vfáć Pánu swemu. Jan w 6.

Obyczay pokusy.

Obroná w potrzebie.

w 5 Kśięg Moyzesz. w 13.

Mátheusz w 17.

¶ Trzebá tedy mocnie stać przy Pánie swoim / trzebá go skromnie znośić / á ćierpliwie czekáć zmiłowánia iego. Ale nadewszystko chcemyli dostáć miłośierdźia iego / trzebá też nam miłośierdźia vżywáć / y mieć litość nád bliźnimi swemi. Abowiem on dla tego nam przykład Miłośierdźia swego tu zostáwić raczył: dla tego nas nie dawno w Ewángeliey vpominał / ábychmy byli miłośiernymi / ták iáko Oćiec nasz niebieski miłośierny iest: Dla tego powiedźiał vsty swemi: Iż błogosłáwieni miłośierni: bo oni dostąpią miłośierdźia. Iákoż wszystek Zakon / y

III. Nád Miłośiernemi Pan Bog miłośierdźie okázuie.

Mátheusz w 5.

Pro-

Prorocy / y wszystka powinność Chrześciáńska na miłości á ná miłosierdziu zá- wisłá. Patrzayże iáko tu Pan łáskáwie á miłościernie mowi: Mam lutość nád tą tłuszczą: żal mi tych niebożątek. O day BOże aby wszyscy ludzie takie serce mieli: Jákosz iednak Páweł ś. tego chce po nas / ábychmy to czuli sami w sobie / co w Pánu Christusie widzimy y słyszymy o nim.

do Philip. w 2.

Náuká przełożo- nym duchow- nym.

¶ Tu sie iuż naprzod vczcie / moi mili Biskupi / Prełaci / Pásterze y przełożeni Kośćielni / ábyśćie y wy przykłádem Pána y Mistrzá swoiego / nád tłuszczą lu- tość mieli. Abowiem oto tych nędznych czásow / a w tym ták wielkim zamiesza- niu Chrześćiáńskiey wiáry / wszystek lud ná was obrocił oczy swoie / od was żąda y prosi wspomożenia swoiego / ná was czeka / rychłoli sie ocućićie ze snu swego. Bo iesli spáć będziećie / iákośćie poczęli: tedyć pewnie vstáną ná drodze. Boć iuż niebożątká nie máią co by iedli: ták ći im iuż Szátan wszystek chleb a pokarm Duchowny odebrał / álbo gi rozmáitemi błędy popsował. Obaczćie dla Bogá / iá- ko iest teras mizerna sprawá w Chrześćiáństwie / iáko iest wiárá nędznie rostar- gniona ná sekty niezliczone / iáko wiele tyśiecy ludzi iuż poginęło / y iesżcze vstáwicz- nie ginie / ktore Dyabeł trzyma w śieciach swoich. Nie dopuszczayćie aby przy- szło do tego / aby sie oná straszliwa Boska sentencia ná was spełnić miáła: gdźie ták niedbáłym Pásterzom groźi / iż chce pátrząć z ręku ich krwie tych wszystkich / ktorzy prze ich niedbálstwo idą ná zátrácenie.

Ezechiel w 33.

Náuká przełożo- nym Swieckim.

¶ Vczćiesz sie też y wy Krolowie / Kśiążętá / Stárostowie / y przełożeni świec- cy / ktorym tá zwierzchnia moc y władza od Bogá iest poruczona: ábyśćie y wy lutość nád rzeszą mieli. Vrząd wász iest / złe kárać / á dobrych bronić / sądźić spra- wiedliwie / wdowom y śierotom pomágáć / ludziom złośćiwym swey woley nie- dopuszczáć. Pátrzayćiesz iesli to czynićie: doyrzyćie iáko sie spráwuią Vrzędnicy wászy. Abowiem Bog od was liczby szukáć będźie: ponieważ wam tá władza od BOGA iest dana y możność od BOGA nawyższego. Ten ći sie bę- dźie pytał o vczynkach wászych y będźie szperował myśli wásze: iż wy będąc sługami Krolestwá iego / nieprostośćie sądźili / ániśćie przyglądáli práwá spra- wiedliwośći / ániśćie chodźili wedle woley Bożey. Strászliwieć á prętko on sie wam okáże / ábowiem sąd bárzo ćięski nád przełożonymi będźie. A ták ostrzegay- ćie sie / áby sie nie wypełniły nád wámi te Prorockie słowá: Biádá wam / kto- rzy iesteśćie bogáći w Syonie / á ktorzy vfaćie w gorze Sámáryey / Pánowie gło- wy nád ludem: ktorzy sypiaćie ná słoniowych łoszkach / á roskoszuiećie sie ná po- śćielach wászych: ktorzy iadaćie Báráná z trzody / á ćielętá z poyśrzod bydłá. Ktorzy śpiewaćie przy Arfie / przy lutni / piiąc wino skubkow / á vżywáiąc roz- máitych wonnośći. A nic sie nie vżalićie nád stárćim / á z nędzenim ludu moiego. Mam lutość nád nędznikámi / mowi Pan Christus / tegosz násláduyćie.

w ksie. Mądr. 5.

Amos w 6.

¶ Vczćie sie iesżcze y wy Kápłani mili / á słudzy Kośćielni / ábyśćie tákiesz nád tą rzeszą / ktora iuż rozmáićie błądźi / miłośierdźie mieli. Stáráyćie sie y słowy y przykłady / błędne owce ná drogę náprowádźić. Abowiem wy iesteśćie solą źie- mie / iesteśćie świátłośćią tego świátá / iesteśćie Miástem ná gorze zbudowá- nym. A iesli sie sol zepsuie czym że soli będźiem? Jesli świátłość ktora w nas iest ćiemnośćiámi zaydźie / iákiesz więc będą sáme ćiemnośći? Niechay sie ná was nie pełni ono Prorockie słowo: Iż iáki był lud: tácy y Kápłani.

Náuká Kápłanō

Mattheusz w 5.

Izáiasz w 42.

Náuká bogaczō / y máietnym.

¶ Vczćie sie nád to y wy Bogaczowie / ábyśćie lutość mieli nád wielką gromá- dą vbogich á nie dostátecznych ludźi: ktorzy oto niebożątká nie máiąc co by ie- dli / ná was pátrzą / od was poćiechy / od was miłośierdźia á wspomożenia żą- dáią. Nie wymawiayćie sie ták iáko Apostołowie z przodku czynili: Iż ktoż bę- dźie mogł opátrzyć y nákarmić ták wielką zgráię vbostwá? A musiałbym ći sam żebráć / bym miał wszystkie opátrowáć? Ale oto masz świeżą rádę co masz czynić. Nie możeszli wszystkim dobrze czynić / nie możeszli sam wszystkich opátrzyć / day że to śiedmioro chlebá / day to co masz / á przemożesz z dobrą wolą z miłośier- dźia: á ostátek porucz Pánu Bogu / ktory to może rozmnożyć swym błogosłá-

wieństwem. Gdyß oto widźiß/ żeć y Apostołowie więcey nic nie mieli/ iedno to śiedmioro chlebá/ ktore snadź im samym nie dosyć by było ná ich potrzebę: á wżdy oto widźiß/ iáko sie z dobrą wolą z inßymi dźielili/ ktorzy nic nie mieli: y owßem onę trochę ktorą mieli/ wßystkę na cudzą potrzebę obrocili. A więc im też wnet Pan Bog gotowymi oddał iż miásto śiedmi chlebow śiedm koßow odnieśli. Abowiem iałmużná nie tylko nikogo nie zuboży/ ale go owßem zbogáci: gdyß to Pan słowem swoim záślubił káżdemu: iż kto co kolwiek opuści dla niego/ tedy stokroć zá to weźmie y tu ná tym świećie/ y potym otrzyma żywot wieczny.

Mátheuß w 19.

¶ Nákoniec vczćie sie wßyscy Chrześćiáni/ ábyśćie z Christusem mowić mogli: Mam litość nád rzeßą. Znośćie brzemioná á niedostátki ieden drugiego/ ieden drugiemu odpußczayćie/ ieden drugiego wspomagayćie/ weselćie sie z wesołymi/ płaczćie z płáczącemi/ á ták wypełnićie Zakon Christá PAna. A nie dayćie sie zwodźić żadnym wymysłom Ministrow tych Szátáńskich/ ktorzy acz iaśnie widzą/ że tu Pan porucza ßafárstwo dobrodźieystwá swego Apostołom swoim: iednák przed sie mowią/ że sie to o świętych vmárłych rozumieć nie może: a iż PAN wßystko vczyni dla ciebie bez wßey pomocy/ y bez wßey przyczyny káżdego. A to gdźie ślepi podźieią/ gdźie nas pismo vpomina: Abychmy sie modlili ieden za drugiego/ abychmy byli zbawieni? A tego nieboziątká nie widzą/ iż BOG nie iest BOGIEM vmárłych/ ále żywiących: A iż ci wßyscy żywią v Páná swego/ dáleko prawdźiwßym á doskonálßym żywotem/ niżli tu kiedy żyiąc ná świećie: gdyß ten docześny żywot náß/ ku onemu wiecznemu przyrownány nic nie iest/ iedno śmierć. A iesli ná tym świećie poki ießcze nie byli bez grzechu/ przez nie nam P. Bog rozdawał dobrodźieystwa swoie: á coż teraz po zwyćięstwie/ po Koronáciey/ po triumphiech? Jáko ich zá námi proßących wysłuchać nie ma/ ten ktory ießcze ná tym świećie nic im nie odmowił? Bo acz oni sami od śiebie nikogo wspomoc nie mogli: ále w tym Pánie wßystko mogli/ y mogą: ktory ie ták wysoce vczćić y vmocnić raczył.

Náuká wßystkim

Postillá Reiowá

Jákub w 5.

Mátheuß w 22.

Hieronim.

¶ Co też tu niktorzy wrzkomo mierność y posty zálecáiąc/ przećiw postom pißą: iż áni rzodkiew/ áni rybká/ áni grzanka/ áni piątek/ áni śrzoda/ áni sobotá/ nie ma więtßey mocy do vbłagánia Páńskiego/ ále wßystko iedne dni/ á iedne pokármy v Páná tego/ y śmieią to mowić ludźie niewstydliwi/ żeby to były wymysły świátá tego/ ktore Páweł święty zowie náuką Dyabelską/ á żeby to ludźie złośćiwi mieli wymyślić dla pożytkow swoich. Aleć to wßystko wykręty á potwarze fałecznych Odßczepieńcow. Abowiem iesli wßystko są iedne pokármy v Páná tego: czemuż tu Pan te tłußcze nie mięsem/ ále rybkámi násyćić raczył? czemu y one pięć tyśięcy iedno pięciorgiem chlebá/ á ktemu ięczmiennego/ á dwiemá rybkomá nákarmić raczył? Czemu po Zmartwychwstániu swoim iadł nie mięso/ ále sztuczkę ryby pieczoney y plastr miodu? Czemu Jan święty nie iadł ná pußczy nic innego iedno korzonki a leśny miod? Czemu nie czytamy/ aby Pan kiedy mięso iadł okrom wielkonocnego Báránká? Nie iżeby te potrawy więtßą moc miáły do vbłagánia Páńskiego/ iáko przewrotni ludźie wykręcáią: ále iż mniey smákuią ćiáłu naßemu/ á iż więcey powśćiągáią pożądliwośći náßych. Ale ći mili nabożnicy náiadwßy sie mięsa miernie á poczćiwie/ to iest/ poki sie chce/ chcą dopiero pośćić/ y mierne życie postem názywáią. Aleć dáleko inßa rzecz iest/ miernie żyć/ á inßá pośćić. Bo Apostołowie bez wątpienia/ záwżdy pobożnie á pomiernie żyli/ á wżdy nád to też pewnych czásow pośćili/ przestáiąc ná rybce/ ná grzance/ ná rzodkiewce/ albo na chlebie z wodą. A co powiádáią/ żeby to Páweł święty zwał Dyabelską náuką: tedyć y to iáwne iest mátactwo. Bo Páweł święty tylko o tych Odßczepieńcach mowi/ ktorzy niktorych pokármow/ nie do czásu/ ále záwße swoim zákázowáli: przeto żeby złe były. Jácy byli Mánicheußowie/ y Tácianowie/ y Enkrátytowie: iáko to mieysce wßyscy Doktorowie Kośćielni záwße wykładali. Co sie y z Páwłá świętego poślednich słow iáwnie okázuie: gdy mowi:

Támże przećiw postom.

w 1 do Tim. w 4

O przebierániu pokármow.

Jan w 20.

Márek w 1.

Inßa iest pośćić/ á inßa miernie żyć

Iż wszelkie stworzenie Boże dobre iest: a iż nie ma być odrzucano (iako złe) co z dziek czynieniem bywa przyymowano. Lecz Kościoł Chrześciáński niektorych pokármow pewnych czásow zákázuie/ nie przeto żeby złe były/ ále aby posty záchowánie/ á ćiáłá ná pámiątkę vtrapienia Páńskiego y dobrodzieystwá iego/ vtrapione/ y od buyności ku grzechowi powściągnione były. Ale o tym ná swym mieyscu dosyćiechmy mowili.

Wstępna środe y w Niedziele.

Co z tey Ewángeliey Swiętey ku pámięći bráć mamy.

I. Pámiętayże tu napierwey/ moy miły Chrześciáński człowiecze/ á vważ to pilnie v śiebie coś iest sam z śiebie/ bez pomocy Christá Páná/ iáko nędzne á vpádłe stworzenie/ y ná duszy y ná ćiele niedostáteczne/ z rayskich roskoszy wypędzone/ á błąkáiące się po tych pustyniach obłędnego świátá: gdzie nie masz co byś iadł/ á prawie byś vstáć muśiał ná tey drodze pielgrzymstwá twoie°/ gdy by nie było łáski á wspomożenia Páná twe°.

II. ¶ Drugie/ pámiętay z drugiey strony co Pan BOG iest/ iáko możny/ iáko miłośierny/ iáko dobrotliwy/ ktory chce y może ćiebie wspomoc w kożdey potrzebie twoiey: ktory wie y zna doległośći twoie/ y wszystkie zásługi twoie/ ktory ćię nie opuśći zgłodniáłego do domu/ abyś nie vstał ná drodze swoiey.

III. ¶ Trzećie/ iedno tego pátrzay/ abyś się ták sprawowáł/ iáko ći/ ktorym oto miłośierdzie swe okázáć raczył: to iest/ ábyś tákież był z Pánem JEzusem/ abyś mocnie stał przy Pánie swoim/ słucháiąc słow iego/ á czyniąc świętą wolą iego: ábyś go tákież vmiał znośić/ á czekáć zmiłowánia y pomocy iego: á nádewszystko ábyś tákież miał litość nád bliźniemi twemi/ y wspomagał káżdego/ według stanu możnośći y Vrzędu twoiego.

IIII. ¶ Nákoniec vznay wieczne á prawdźiwe Bostwo Syná BOżego z tey przedziwney spráwy iego/ á dobrodzieystwá iego przyymuy z ręki tych świętych Kápłanow iego: nie gárdząc áni przyczyną świętych/ áni posty/ ktore są y były zwyczáyne w Kośćiele: ták długo aż dokonawszy pielgrzymstwá swoiego/ przyydzież do onego wdzięcznego domu swego w niebie.

¶ Dayże nam to Wszechmogący á wieczny nász PAnie/ ábychmy vznawszy to wygnánie násze/ y te nędze á niedostátki násze z prawdźiwey pokory w tobie Pánu á Zbáwićielu nászym nádzieię pokłádáli: á stoiąc przy tobie mocną wiárą w doległośćiach nászych ćirpliwość záchowáli: á násláduiąc miłośierdziá twego/ y máiąc litość nád bliźniemi swemi twoie zmiłowánie y ná tym świećie y potym nędznym żywoćie otrzymáli/ w onym błogosłáwionym domu á krolestwie twoim nam zgotowánym odpoczątku świátá/ w ktorym ty żywiesz y Kroluiesz ná wieki wieczne.

AMEN.

Ewángelia Niedźiele Osmey po Troycy świętey/ ktorą nápisał Máttheusz Swięty w vij. Kápit.



W On ego czásu/ mowił PAN Iezus do zwolenników swoich. Ostrzegayćie sie od fálszywych Prorokow. Ktorzy do was przychodzą w owczym odzieniu/ ále wewnątrz są wilki drapieżnymi: poznaćie ie po ich owocach. Izász zbieráią z ćiernia winne iágody/ álbo z ostu figi? Ták ći kożde drzewo dobre rodźi/ á podawa z śiebie dobre owoce: á złe zás/ złe też owoce rodźi. Nie może dobre drzewo złego owocu podáć: áni drzewo złe/ dobrych owocow rodźić. Káżde drzewo/ ktore nie podawa z śiebie owocow dobrych/ będźie wyćięte/ y w ogień wrzucone. A tákże z owocow ich poznáwáć ie będźiecie. Nie kożdy ktory mi mowi/ Pánie Pánie/ wnidźie do Krolestwá niebieskiego: ále ktory czyni wolą Oycá moiego/ ktory iest w Niebie/ ten ći wnidźie do Krolestwá niebieskiego.

Ktorzy są fálszywi Prorocy co śie ich przestrzegáć mamy: á iáko ie z owocow ich poznáwáć mamy/ y o wykłádźie pismá świętego prawdźiwym.

Christus iáko práwy Hetman/ broni y od gwałtu/ y od zdrády nieprzyiaćielſkiey ludu ſwego.

Obry Hetman á Sprawcá ludu ſwego/ ktory
świádom nie tylko mocy/ ale y chytrości/ y fortelow nie-
przyiaćielſkich: nie dosyć ná tym ma/ aby lud ſwoy tak
ſprawił/ żeby go nieprzyiaćiel mocą nie poraził: ale też o-
pátruie y przeſtrzega/ żeby go zdrádą y fortelem vżyć nie
mogł: á zátym áby obronnie zewſząd idąc przećiw nieprzy
iaćielowi poſtępował/ y ziemię iego posiadł. Tak P. naß
Jezus Christus ſyn Boży/ Hetman y wodz od Boga Oy-
cá ludu ſwemu posłány/ aby gi iuż/ nie do ziemie oney obiecáney/ iáko Moyzeß:
ale do wiecznego Kroleſtwá/ y niebieſkiego Hierozalem/ przez pośrzodek nie-
przyiaćioł iego przeprowadził: nie dosyć ná tym miał/ aby gi przećiw mocy nie-
przyiaćielſkiey opátrzył y vzbroił: ale gi ktemu mądrością ſwą Boską chćiał ná-
uczyć/ iákoby ſie wßelákich zdrad/ chytrośći/ y fortelow nieprzyiaćielſkich mogł
vwiárowáć/ á ták zá łáską y pomocą iego/ obronną ręką do wiecznego onego

Mátheuß w 10.

Kroleſtwá/ ná koniec wniść zá Hetmánem ſwoim. Przećiwko mocy y gwałtu
ták gi zbroył: Nie boićie ſie mowiąc/ tych ktorzy zabiiaią ćiáło/ á duße zabić nie
mogą: Ale ſie boyćie tego ktory y duße y ćiáło do piekła może posłáć. Y ná dru-

Mátheuß w 5.

gim mieyſcu: Błogosłáwieni ktorzy przenáſládowánie ćierpią dla ſpráwiedli-
wośći: abowiem ich ieſt Kroleſtwo Niebieſkie. Błogosłáwieni ieſteśćie/ gdy
was ludzie będą prześládowáć/ ráduyćie ſie y weſelćie ſie: abowiem zápłátá wá-
ßá obfita ieſt w niebie. Przećiw fortelom záśie/ y chytrośćiam nieprzyiaćiel-
ſkim/ ná wielu mieyſcách/ ále zwłaßczá w dziśieyßey Ewángeliey. Strzeżćie
ſie pilnie fałßywych Prorokow/ ktorzy do was przychodzą w owczym odzieniu/
á wewnątrz ſą wilcy drapieżni. Bo iż wiedział Pan y Zbáwićiel naß/ iż po odeśćiu
iego z świátá tego/ á zwłaßczá tych mizernych á oſtátecznych czáſow naßych/
miáło powſtáć wiele fałßywych Prorokow/ ktorzy lud Boży od ſtárożytney á
prawdziwey wiáry/ do obłędliwych wymysłow ſwoich/ z powßechnego Koś-
ćiołá do márnych kątow ſwoich/ z Miáſtá Bożego ná puſtynie ſwoie pilnie od-
wodzić mieli: mowiąc/ że owo tu ieſt Christus/ albo ono tám/ owo ieſt ná puß-

Mátheuß w 24

czy/ owo ieſt w zámknieniu/ ono w Kámienicy/ ono ná przedmieśćiu: ták iáko
nam to ßerzey v tegoß Ewángeliſty opowiádáć raczył/ srodze nam zákázuiąc/
abyſmy niewychodzili. Lecz w tey Ewángeliey/ nie tylko ſie ich nam ſtrzedz ro-
ſkázuie/ áby nas nie záwiedli owczą poſtáwą ſwoią/ ozdobą Ewángeliey y
słowá Bożego/ głádkimi słowy/ wymyślonymi pioſnkámi/ y opácznym nabożeń-

Summá Ewángeliey.

ſtwem ſwoim/ ále ie też nam właśnie opiſuie/ iáko ie poznáć mamy. Summa
tedy tey Ewángeliey tá krotko ieſt: abyſmy ſie od náuki prawdziwey Kośćio-
ła powßechnego/ żadnym wymysłom fałßywych Miſtrzow y Prorokow odwo-

do Gálátow w 1

dzić nie dáli/ y owßem by też Anioł z niebá zſtąpił/ á powiádał nam co inne-
go niżliſmy w tym Kośćiele wzięli/ ábychmy mu nie wierzeli/ ále ábyſmy to
wßyſtko zá błąd y przeklectwo mieli/ choć by ſie nam zwierzchu dobre zdáło. Dru-
ga/ abyſmy ták náukę Páńſką przyymowáli/ zebyſmy ią nie tylko w vśćiech mie-
li/ á słowy wyznawáli: ále y w vczynkách pokázowáli/ Ku pierwßemu ſłuży to
podobieńſtwo/ o wilku y owczym odzieniu: ku drugiemu należy przykład o do-
brym y złym drzewie. A ieſli kiedy to vpominánie Páńſkie było potrzebne tedy
záprawdę dziśia ieſt/ w tym ták hániebnym zámießániu/ á roſtárgnieniu Ká-
cerſtw niezliczonych/ gdy z iedney ſtrony ták wiele fałßywych Prorokow náſtá-
ło y co dzień więcey náſtawa: á z drugiey ſtrony/ ludzie ſnać w ſtánie y rozumie
wedle świátá przednieyßy ták ſą lekcy: iż ládákomu ſie zwodzić dádzą/ á nie

do Ephes. w 4.

ináczey iáko dzieći ná kołyßce ſie przeważáią/ albo iáko trzćiná od káżdego wiá-
tru/ náuki poſtronney ſie chwieią. Gdy też záśie y ći/ co w prawym á powßech-
nym Kośćiele/ trwáią przedśię o pełnienie woley Páńſkiey/ á o dobre y pobożne

Mátheuß w 11.

vczynki Chrześćiáńſkie máło dbáią. Przetoß káżdego napominam/ onymi słowy
Páńſkimi: Kto ma vßy ku ſłuchániu niechay ſłucha/ áby náuká y przeſtrogá Páń-

ſka w

ſka w nim nadáremna nie byłá. Obacżym naprzod/ zá łáſką y pomocą Páńſką/ ktorzy to ſą Prorocy fałſzywi/ y co zá znáki ich: potym iáko ie z ich owocow poznáwáć mamy. Ná koniec iáko ſie ich wiárowáć mamy.

Rozdział Kázánia.

Cżeść Pierwſza.

Stáry á on chytry wąż / od pocżątku ſtworzenia cżłowiecżego/ záwidźi mu niewymowney chwały oney / z ktorey ſam ieſt ſtracon. Dla tego y pierwſze rodzice náſze chytrośćią ſwą przywiodł o vpadek: y potym ſie oto záwżdy ſtárał / iáko by cżłowieká od Bogá ſtworzyćielá ſwoiego/ y od prawdźiwey chwały/ ktorą mu cżłowiek powinien/ oddalił: á zátym aby go ná wiecżne potępienie przywiodł. A przeto gdźie nie było poznánia prawdźiwego BOGA iáko miedzy Pogány/ tám ſie ſam Bogiem cżynił/ y Boſkich ſpraw iáko małpá náśláduiąc / ludźie w to mniemánie przywodźił. Przepowiádał przyſzłe rzecży przez Kápłany Bałwáńſkie/ przez niewiáſty ktore Pytoniſſámi zwano/ ná rozmáitych mieyſcách. Acż obłudnie y oboietnie / iáko ten ktory przyſzłych rzecży nád przyrodzenie wiedźieć nie może á wſzákże mu ći wierzyli / ktore iuż był opánował/ y przeto go zá Bogá mieli y chwalili.

Iáko Szátan rozmáićie świát zwykł zwodźić.

Miedzy Pogány

¶ Ale gdźie ſie iuż był prawdźiwy Bog obiáwił/ y gdźie byłá prawdźiwa chwałá iego/ ináksſą drogą y chytrośćią poſtępował. Nie cżynił ſie Bogiem/ bo nie mogł: ále pod pokrywką ſłow Bożych / albo obiáwienia Boſkiego / ludźie od prawdźiwey chwały y boiaźni Bożey odwracał. Ták cżynił w ſtárym Zakonie przez fałſzywe Proroki od śiebie poſłáne/ ktorzy tegoż kſztałtu vżywáli / y tychże ſłow ktorych y prawdźiwi Prorocy / mowiąc: To mowi Pan/ Słowo Páńſkie ſtáło ſie do nas. Vſtá Páńſkie wyrzekły/ y wewſzem zá Proroki ſie Boże vdawáli. A tym obycżáiem / y Krole y lud od Páná Bogá odwodźili.

V Zydow.

Hierem. w 28.

¶ Tákże też záśie w nowym Zakonie / teyże zdrady y fortelu zwykł vżywáć/ á tym łatwiey/ im więtſza ieſt powagá obiáwienia Bożego/ y świátłość Ewángeliey świętey ktorą Syn BOży ná świát przynieść/ y vſtámi ſwymi włáſnemi opowiedźieć racżył. A ták oto ſie záwżdy pod cżáſem łáſki kuśił/ aby pod pokrywką y ozdobą tey świátłośći / ludźie ſam przez ſie y przez poſłáńce ſwoie oſzukał/ y przywiodł ku wiecżnemu zátráceniu. Iáko o nich mowi Apoſtoł ś: Ii ći tákowi fałſzywi poſłáńcy/ ſą robotnicy zdrádliwi/ ktorzy ſie przewierzgáią w Apoſtoły y poſłáńce P. Chriſtuſowe. A nie dźiw. Bo y ſam Szátan przewierzga ſie w Angiołá świátłośći. Nie ieſt tedy wielka/ ieśli też Miniſtrowie iego przewierzgáią ſie iákoby ſłudzy ſpráwiedliwośći/ ktorych koniec wedle vcżynkow ich. Co tedy zácżął Dyabeł ná głowie náſzey/ to kona y w cżłonkách. Chćiał Páná zdrádźić przez piſmo y ſłowo Boże: potym cżłonki iego/ przez Miniſtry ſwe/ fałſzywe Proroki/ ktorzy pod iáſnośćią ſłowá Bożego/ ludźie od Páná Bogá/ y od prawdy do ſwych błędow odwodzą.

V Chreśćiánow. w 3 Krol. Rep. w 22.

w 2 do Kor. 11.

Máttheuſz w 4.

¶ Otoſz maſz iuż moy miły bráćie fałſzywe Proroki / ktorzy piſmem świętym fałſzywie ie przywodząc / y wykłádáiąc / blaſk ocżom ludzkim cżynią / á w tym ie chytrze/ od Páná Bogá y od prawdźiwey wiáry/ y chwały iego/ y owcżárniey iego odrywáią. Abowiem to maſz wiedźieć / że piſmo święte / nie tylko te Prorokámi zowie/ ktorzy przyſzłe rzecży z nowego obiáwienia opowiedáią/ ále te, y te/ ktorzy Proroctwá/ y piſmá ś. raz od Bogá podáne / wykłádáiąc przyſzłe á oſtátecżne rzecży w nim obiáwione ludźiem przepowiádáią. Iáko Paweł ś. powiáda: Ii kto Prorokuie: to ieſt/ kto piſmo wykłada / ten do ludźi mowi ku zbudowániu/ ku napominániu/ á ku poćieſze ich. Tácyć ſą Doktorowie/ y Káznodźieie w Kośćiele/ ktorzy ieśli dobrze á prawdźiwie piſmo wykłádáią/ ieśli buduią napominaią / á pożytecżnie ćieſzą / tedy ſą dobremi Prorokámi: Ale ieśli zdrádliwie wykłádáią/ ieśli wywracáią á fałſzuią ſłowo Boże/ ieśli ſwe wynálaſki á wykłady

Fałſzywi Prorocy ktorzy ſą.

Chryſoſtom.

w 1 do Kor. 14.

zá słowo Boże vdawáią / iesli nie buduią ále psuią/iesli nie dobrze nápominaią/ á obłudnie ćieszą: tedy są fałeczni Prorocy / á zwodźićiele / y owszem wilcy drapieżni / o ktorych tu Pan Christus mowi / y ktorych sie nam ostrzegáć każe / y nie ládá iáko ostrzegáć / ále z wielką pilnośćią doyrzeć tego áby nas nie zwiedli. O ktorych Páwel święty tákież przepowiedźiał mowiąc: Ieći ia wiem / że po odeśćiu moim w táргną miedzy was wilcy drapieżni nie folguiącу trzodźie / y z was sámych powstáną ludźie mowiący przewrotne rzeczy / áby wodźieli vczynie zá sobą: á przetoż ostrzegayćie sie á czuyćie / y sámi nad sobą / y nádewszystką trzodą / nád ktorą was Duch ś. przełożył / vczyniwszy Biskupámi / abyśćie rządźili Kośćioł Boży / ktorego nábył Krwią świętą swoią. Y ná drugim mieyscu: Proszę was / powiáda / bráćia mili / abyśćie sie ostrzegáli tych / ktorzy rosterki y pogorszenia czynią / oprocz tey nauki / ktoreśćie sie wynáuczyli / á chrońćie sie ich. Abowiem tácy nie Pánu nászemu Christusowi / ále swemu brzuchowi służą / á tágodnymi namowámi y błogosłáwieństwy zwodzą sercá niewinnych ludźi. Y mogłże ie nam właśniey opisáć Páweł święty?

w Dźieiach 20.

do Rzym. w 14.

¶ A z tąd iuż snádnie zrozumiesz / co to są zá owcze odźienia / o ktorych tu Pan powiedźieć raczył / nie z ládá wełny / ále z wełny Báránká onego niepokalánego / to iest z słowá Bożego vdźiáne. Abowiem iáko pieknie ieden przed tyśiącem lat nápisał: Co iest odźienie owcze / o ktorym tu Pan mowi? iedno słowá Prorockie y Apostolskie / ktore oni owczą niewinnośćią / Báránkowi onemu niepokalánemu ktory zgłádza grzechy wszystkiego świátá / iákoby iáką wełnę vtkáli. Co są wilczy drapieżni? iedno wykłady Kacerskie / okrutne á iádowite / ktorzy owczárnią Kośćiołá Bożego záwżdy szárpáią / y trzodę Páná Christusowę / kiedykolwiek mogą tárgáią. Ale aby z dradliwiey do nieopátrznych owiec wkráść sie mogli / máiąc wewnątrz wilcze okrućieństwo / zkłádáią z śiebie wilczą postáwę / á słowá pismá ś. ná sie biorą / áby káżdy miekkość wełny poczuwszy / wilczych ktow sie nie bał. Lecz iuż poczną Boskie one słowá / nie tylko przywodźić / ále ie wykłádáć: tám dopiero gorzkość / tám okrućieństwo / tám sie iad okázuie. Tám dopiero obaczysz / á ono płoty łámią / á ono gránice Oycowskie rozmiátáią / á ono powszechną wiárę rozbiiáią / y Kośćielną naukę rozrywáią.

Owcze odźienia ktore są.

Vincent. Lirynski

¶ Iuż rozumiesz co to iest zá wełná / w ktorą sie ći wilcy drapieżni obłoczą: to iest / pismo ś. y słowo Boże. Bo by ináczey nie vdáli smrodow swoich / iedno pod wonią słowá Bożego: ináczeyby nie vdáli iádow swoich / iedno pod cukrem Ewángeliey / ináczeyby nie vdáli kłamstwá / iedno pod przykryćim prawdy Bożey. Abowiem ináczey / wnetby ie poznano / wnetby ie odpráwiono. Iáko y wilk / kiedyby w swoiey skorze przyszedł / tácno by go obaczono / y sámeby owce przedmm vćiekáły. Ale powieda przyydą w owczym odźieniu / áby ich nie poznano / iedno przez osobliwy dar Duchá świetego ktory zową rozeznánim Duchow. Weźmiż tedy pierwszy znak fałszywych Prorokow / owcze odźienie / pod ktorym są wilcze zęby / to iest fałszywe wykłady / Kośćiołowi Bożemu y zbáwieniu ludzkiemu bárzo szkodliwe. Zaden fałszywy Prorok áni Mistrz Kacerski nie przyszedł nigdy przez tey wełny: to iest / przez pismá święte do owiec Páná Christusowych. Ian święty Ewángelistá pisał Ewángelią przećiw Ebionowi / wywodząc Bostwo Christá Páná nászego: Ebionitowie toż pismo Janá ś. przećiwko Bostwu y wiecznośći Páńskiey przed sie przywodźili: ponieważ powiedźiał: Na początku było słowo. A ták z tąd pletli / iż naprzod początek od Bogá był stworzon / á z niego dopiero słowo. Manicheuszowie ktorzy nie tylko dobrego ále y złego Bogá kładli / á o ćiele y człowieczeństwie Páná nászego / żeby zmyslone á nie prawdziwe było powiádáli: wiele też mieść pismá przewrotnie przywodźili. Arrius przez czterdźieśći mieśc pismá przećiwko BOstwu PAná nászego / ná śpice wystáwował / fałszywie wszytkie wykłádáiąc / á coo człowieczeństwieiego iest rzeczono / niezbożnie do BOstwá obracáią. Ták y dźisieyszych czasow fałszywi Prorocy v Nowokrzceńcow / Luteránow / Kalwinistow / Pikártow /

Kacerze iáko sie Owczym odźieniem przykrywáią.

Pierwszy znak fałszywych Prorokow y Mistrzow Kacerskich.

Ian w 1.

y innych niezliczonych / nie bez pismá / ále fałszywie rozumiánego / ná Krzest świety / ná Sákrament Ciáłá PAńskiego / ná ofiarę chwalebną ná ostátniey wieczerzy postánowioną / y ná wszystkie spráwy y obrzedy Kościołá BOZEGO się oborzyli. Nákoniec niektorzy z sámego pismá wywodzą że pismá nie potrzebá: poniewaş pismo mowi: Będą wszyscy od Bogá náuczeni. Y ná drugim mieyscu: Niechciéyćie być wiele Mistrzámi. A ták áni pismá / áni zwierzchniey náuki powiádáią że nie potrzebá / ále tylko nátchnienia Duchá świetego. Tymći tedy ludzie bywáią oszukáni / kiedy mniemáią aby to wnet wszystko słowo Boże było / cokolwiek z pismá bywa przywodzono. Lecz ieśli fałszywie bywa wykłádáne / álbo rozumiáne / nie iest słowo Boże / ále słowo Szátáńskie / ktory iest Oycem kłamstwá y nieprawdy. A ták nadobnie powiedział Hilárius: iż ze złego rozumienia / á nie z pismá Kácerstwo powstáie: á wykłádowi / nie słowom słusznie ma być winá przyczytána.

Entusiastow ie. Jan w 6. Jákub w 3.

Czym ludzie bywáią oszukáni od Heretykow.

Jan w 8.

Hilárius w 2. kśieg. o Troycy ś.

¶ Przydayże do pierwszego znáku owczego odzienia / drugi znák fałszywych Prorokow / ktory też tu słowá Páńskie pokázuią. Iż przechodzą do owiec / to iest / nie bywáią posyłáni / ále się sámi wrywáią y wtrącáią. Bo ktorzy kolwiek od Christá Páná nie są posłáni / bez wątpienia są fałszywi Prorocy. Nie słałem ich / mowi Pan / á oni biegli: nie mowiłem do nich á oni prorokowáli. Posłánie tedy wszystko przez Christá Páná pochodźi / ktory álbo sam posłał Apostoły / álbo im y namiástkom ich ku posyłániu innych moc dał mowiąc: Jáko mie posłał Oćiec / ták y ia was posyłą. To iest / iáko mie posłał Oćiec z mocą posyłania / ták y ia was posyłam / abyśćie insze posyłáli. A żebyś obaczył iż ták iest / pátrz iáko wnet Apostołowie / tego przywileiu y mocy vżywáli / y namiástkom swoim ią dawáli: iáko iáśnie mowi Páwel świety do Tytusá: Dla tegom ćie zostáwił w Krećie / ábyś wypełnił czego nie dostawa / y postánowił ná swych mieyscach Kápłany álbo przełożone. Tákże Tymoteuszá / ktorego w Koryncie Biskupem był zostáwił nápomina: áby skwápliwie nikogo nie posyłał / mowiąc: Rąk ná żadnego prędko nie kłádź. Niechayże tedy dźiśieyszy fałszywi Prorocy pokażą / z kąd y od kogo są posłáni / ieśli od sámego Christá Páná / czyli od Apostołow / álbo od tych / ktorzy ná ich mieyscá w Kośćiele nástąpili. Ale nic tákowego pokázáć nie mogą / nikt ich nie posłał / sámi powstáli od rozmáitych wárstátow y rzemiosł / czásem y szkárádych / nie máiąc żadnego ćwiczenia w rzeczách y spráwách Kośćiołá Bożego / iedno wszeteczny iezyk od złorzeczenia zgotowány. A ieśli rzeką że są od zboru / álbo od Ministrow drugich posłáni: niechay pokażą / kto te moc dał zborowi álbo Ministrom ich. A gdyż iey oni od innych / ktorym wedle postánowienia Páńskiego należy nie wzięli / bez żeby iey też nikomu dáwáć áni zlecáć nie mogą. Bo kto czego sam nie ma / tego y drugiemu dáwáć nie może. A ták się iuż obádwá znáki fałszywych Prorokow pokazáły. Jeden / iż pod owczym odzienim pismá Bożego swoie wymysły y bluźnierstwá zá słowo Boże vdawáią. Drugi / iż posłáni nie są / ále sámi swą wolą idą / y sámi się posyłáią.

Drugi znák mistrzow kácerskich

Hieremiasz 23.

Jan w 20.

Do Tytusá w 1.

w 1 do Tymo. 5.

Fałszywi Prorocy Kácerscy nie są posłáni.

Zbory áni ministrowie nie máią mocy posyłánia.

¶ Tu podobno iuż czekasz / ponieważ ták wiele ná wykłádzie pismá świetego należy / iż z niego lekárstwo y trucizná / żywot y śmierć pochodźi / iáko prawdźiwy wykład poznáć / y gdzie go szukáć mamy. Z czego się krociuchno wypráwię. Bo co pierwey ći fałszywi Prorocy powiádáli / iż pismo Boże iest łatwie / iż ie káżdy rozumieć y wykłádáć może / iuż się sámi od tego cofneli: gdyż by tym sposobem tyle wykłádow ile głow: tyle rozumienia ile osob było. Ani by to byłá prawdá / co Apostoł powiedział: Insze dał Apostoły / insze Proroki / insze Doktory. Azá wszyscy Apostołowie? azá wszyscy Doktorowie? Nákoniec / bytyby poważnieysze reczne á podłe rzemiosłá / ktore do cechu swego żadnego nie przypuszczáią / áż by się pierwey sztuk od Mistrzow wyuczył. A tu by w ták wielkiey spráwie miłego BOGA / ná ktorey zbáwienie ludzkie należy / bez náuki / bez Mistrzá bez wiádomośći spraw pierwszych / y porządku Kośćiołá BOżego / y bez

Gdzie prawdziwego wykłádu pismá ś. szukáć mamy.

w 1 do Kor. 12.

Ostáteczna obroná Heretykow ná swe wykłady. Spárcie.

żadney proby miał wnet Mistrzem zostáć: trudne mieysca w piśmie wykłádáć: y roznice około wiáry rostrzygáć: Ale y druga ich podporá / ná ktorey ostáteczną obronę wykłádom swym zásadźili / zostáć sie nie może / gdy powiádáią: że ten prawdźiwie pismo wykłáda / y tám iest dobre rozumienie / gdźie pismo do pismá stosowáne / á iedno przez drugie wykłádáne bywa: gdyż widźim / iż ná tym nic fałszywym Prorokom y Heretykom nigdy nie zchodźi. Bo iáko iedno świádectwo z fałszywym wykłádem położą / łatwie do niego y drugie y trzecie / tákimże wykłádem ku oszukániu ludzkiemu przystosuią. Arrius iáko iedne kwáterę fałszywie zákroił / wnet do niey / kilkádźieśiąt innych cwyklow tymże obyczáiem przystosował. A ták widźimy że ich podpory żadnego pewnego gruntu nie máią: á przeto sie ná nich sumnienie vbezpieczáć nie może. Do kąd że sie tedy obrocim: kedy prawdźiwego wykłádu y rozumienia pewni będźiem.

Dźiwna opátrznośc Boska około Kośćioła swego

Skarb słowá Bożego.

Klucz do tego skárbu.

do Ephes. w 4

¶ Posłuchayże dźiwney dobroći / mądrośći / á opátrznośći Boskiey około wiernych y wybránych swoich / y spráwy Kośćioła swego. Dał Pan Bog Kośćiołowi swemu / wielki skarb / słowo swoie w piśmie świętym / słowo żywotá / słowo zbáwienia. Ale iż przeyźrzał mądrośćią swoią / iż Szatan y Ministrowie iego / mieli pismo ku zdrádam swym wykręcáć / szpećić / y wywracáć / dał y klucz do tego skárbu: to iest / prawdźiwy wykład / ktory z Duchá ś. iáko y pismo pochodźi. Obacz że co mowi ś. Páweł o Pánie nászym: Wstępuiąc / powieda / w niebo / rozdał dáry ludźiem. A przez kogoż innego / iedno przez Duchá ś. ktorego zesłał: Niektore dał Apostoły / niektore Proroki / á insze Ewángelisty / á insze Pásterze y Doktory / ku wykonániu świętych / ku wybudowániu Ciáłá Christusowego. Ná coż tedy dał Kośćiołowi Apostoły / Proroki / y Ewángelisty / iedno áby mu słowo Boże ná piśmie / y przez pismá podáli: Ná co Pásterze y Doktory / iedno áby pismo tymże Duchem wyłożyli: ábysmy od nich klucz do tego skárbu wźięli / ponieważ Oycowie synom wedle Páwłá ś / á nie przećiwnym obyczáiem synowie Oycom skárbić máią: iáko czynią Heretykowie / przywłaszczáiąc sobie lepsze nád Oyce święte rozumienie. Tamże sie tedy vdawaymy / gdźie Duch ś. y skarb y klucz do niego położył: to iest / do Powszechnego / stárożytnego / Apostolskiego Kośćiołá / do zgodnego w nim Pásterzow y Doktorow świętych rozumienia / ktorzy sie z sobą nie zmawiáiąc / dáleko od śiebie y rożnych czásow będąc / iednymi vsty mowili / á iákoby wszyscy iednym kluczem (bo też iednego Duchá mieli) do tego skárbu otwarzáli. Ći záwżdy wątpliwośći około wiáry rostrzygáli / y ćiemnośći Kácerskie świátłośćią prawdźiwego wykłádu rospądzáli: iáko widźimy ná Niceńskim concilium / ná ktorym zá Cesárzá Konstántyná było trzy stá y ośmnaśćie Biskupow / y Doktorow. A ná Kálcedońskim sześć set y trzydźieśći tákże y ná inszych wszystkich Conciliach powszechnych / áby sie wypełniłá obietnicá Pańska / gdźie powiedźiał: Dam wám Duchá poćieszyćielá / ktory was náuczy wszystkiego: to iest / trudne rzeczy wyłoży / wątpliwe świátłośćią swą / nie tylko zá Apostołow / ale y potym záwżdy / przez Pásterze y Doktory obiáśni. Tákći sie przodkowie oni nászy święći / pismá vczyli: nie wedle swey głowy onego wykłádáiąc / ále spodánia stárszych / ták iáko nápisano o Grzegorzu Názyánzenie / y o Bázyliuszu: Opuśćiwszy mowi náuki świeckie / w sámych kśięgach pismá ś. sie obieráli / á w ich rozumieniu nie własney dumy / ale pismá y powagi stárszych násládowáli: o ktorych byłá rzecz iáwna / że też byli Apostolskiego podánia rozumienie wźięli.

Dokład skárbu słowá Bożego / y kluczá do niego

w 2 do Kor. 12.

Jan w 14 y 18.

Euzebiusz w Historyey kośćielney w ksie. 11. ká. 9.

Zámknienie / okazánia fałszywych Prorokow.

¶ Ktorzy tedy (ábych iuż tę część zámknął) przychodzą z pismem / inaczey ie rozumieiąc / niżli rozumiał Kośćioł powszechny / Doktorowie y Oycowie święći: ktorzy nowe wykłády przynoszą / áby to wszystko co w Kośćiele powszechnym świątobliwie iest postánowiono / zepsowáli y wywroćili: ćić są fałszywi Prorocy / á pod owczym odźieniem wilcy drapieżni. Bo nie násláduią Duchá Kośćiołá Bożego / ale swego: O ktorych mowi P. Bog: Biádá Prorokom szalonym / ktorzy násláduią Duchá swego / á nie widzą. Do ktorych też ná inszym mieyscu mowi: oto ia do Prorokow / ktorzy krádną słowá moie / káżdy od bliźniego swego:

Ezechiel. w 13.

Hierem. w 23.

krádną /

kradną/a ná ſwoy kſztalt (iáko czynią złodźieie) fałßywym wykłádem przeczyniáią: Krádną/brácie mily/ſłowá Páńſkie y piſmo ś. z Kośćiołá Bożego od Prorokow/Apoſtołow y Ewángeliſtow/ále iednák rozumienia prawego/ ktore ſámey oblubienicy należy/ vkráść nie mogą: krádną łuſkę/ ále nie iądro: krádną kśięgi popiſáne zwierzchu y wewnątrz / ále ich nie mogą iedno zwierzchu czytáć: A to co wewnątrz ieſt/tylko od tych bywa czytano/ ktorym ieſt dána obietnicá Duchá świętego/ Apoſtołom y namieſtnikom ich / weſpołek z owieczkámi/ ktore ſie z powßechney á ſtárożytney owczárniey Páńſkiey nie wyłączáią. Ty tylko ſłyßą głos Páńſki przez piſmo święte ku zbáwieniu: lecz te ktore ſie do fałßywych Prorokow wyłączyły/ ſłuchaią przez nie głoſu Szátáńſkiego ku potępieniu.

w Obiáwie 5.

¶ A przeto weźmi ſobie w pámięć tę náukę Páńſką / ſtrzedz ſie tákowych fałßywych Prorokow / fałßywych Kaznodźieiow / y náuczyćielow/ktorzy ácz zwierzchu máią owczą poſtáwę / ále we wnątrz ſą wilcy drapieżni/ ktorzy wiárę/ iedność / y poſłußeńſtwo / w owczárniey Páńſkiey tárgáią/y owce roſpraßáią/ áby te ktorych weſpołek pod poſłußeńſtwem Páſterzow/ vżyć nie mogą / roſproßywßy zámordowáć mogli. A ieſli ſie ich chceß vwiárowáć/ nie chcieyże / iáko vczy Jan święty / káżdemu Duchowi wierzyć / ále doświadczay ieſli z Bogá ſą. A iákoß maß doświádczáć? Weźmi naprzod tę z Janá świętego probę: Kto rozwięzuie y rozdziela Jezuſá Chriſtuſá (ktory ieſt nie tylko głową / ále y ćiáło y członki Kośćiołá ſwego w ſobie zámyka: o ktorych mowił: Saule Saule/czemu mię prześláduieß) tenći ieſt Antychryſt: to ieſt/ ktory ćiáło Kośćiołá iego świętego y członkow iego od iednośći wiáry/ſpráwy náuki/y Sákrámentow/y poſłußeńſtwá rozdziela y rozwięzuie/ tego znay zá pewnego Antychryſtá. Weźmi ießcze y drugą probę. Jáko złoto probuią ná kámieniu/ ták y ty ie probuy y przyrownyway do tey mocney opoki Kośćiołá Chriſtá Páná ſtárożytnego / ktory od Apoſtołow przez vſtáwiczny ſtępek Biſkupow y Páſterzow trwa áß do tych czáſow. Jeſli Duch y náuká ktore° Káznodźieie o koło członkow wiáry náßey/y Sákrámentow/á táiemnych ſpraw Kośćielnych/ zgadza ſie z rozumieniem y z náuką wßyſtkich Oycow y Doktorow świętych przyiętych od Kośćiołá/ beſpiecznie ią przyymuy. Ale / ieſli co innego á nowego przynośi/ iáko przed wilkiem á fałßywym Prorokiem vćiekay.

Jan w 1 kap. 4.
Jáko mamy doświádczáć duchow.
w Dźieiách w 9.

¶ A tuć iuż wykręty Odßczepieńſkie ſtánąć muſzą: ktorzy widząc / iż im tá Ewángelia práwie iáko mowią/ w brew bije/ iż ie kole w oczy / á iż ie właśnie opiſuie/ iáko ie po śierśći poznáć mamy: tedy ſie oto pilnie ſtáráią / áby ią albo ná Kátholiki/ álbo ná drugie Sektarze obroćić mogli. Ale gdy ią ná inße Heretyki obrácáią ſámi ſie nie bacząc / ná ſie powroz kłádą: ponieważ ná iednym woſku z nimi iezdzą / y w iedney łodce pływáią. Gdy tu Kátholikom ią ſtoſuią/ tám zwykłą ſwą niewſtydliwość pokázuią/nie tylko ſłowy ßczypiąc/ále y w Poſtillach ſwych (áby tym obyczáiem ludźie proſte zwiedli) Biſkupy/ Páſterze y Kapłany w owczym odzieniu/ á z wilczemi páßczękámi wßetecznie maluiąc: Ktorym ieſli by to ſłußnie przyczytano było / tedyby nigdy w Kośćiele Páńſkim nie byli iedno wilcy/ á fałßywi Prorocy: ponieważ w rzeczách Duchownych/po Apoſtołech/nikt inßy/iedno Biſkupi/ Páſterze/ á Kapłáni go nie ſpráwowáli. A tedy by Pan Chriſtus ſkłamał/y owieczki ſwe záwiodł/ktorym dał tákowe Páſterze/ y ſłuchać ich im roſkazał. Ale wierz im że ćto nie ſą wilcy/ále ći ktorzy te wilki kąſáią/ y z owczárniey Páńſkiey wyganiáią/á mnożyć ſie im/iedno ile Pan Bog dopuśći/nie dawáią/ zwłaßczá gdy Vrzędu ſwego przeſtrzegáią. Nie ſąć też ći fałßywi Prorocy/o ktorych Pan w Ewángeliey tey mowi: Zydowſcy Prorocy/ áni Philozophowie Pogáńſcy: bo Pan o przyßłych nie o przeßłych rzeczách mowił y przeſtrzegał. Nie ſąć Minißy áni Káznodźieie Kośćiołá powßechnego: bo ći z owczárniey nie wychodzą / ále ſą Heretykowie y Odßczepieńcy / ktorzy ſie od owiec odłączywßy / záśię z owczą poſtáwą / ále z wilczym ſercem y okrućieńſtwem / do trzody Páńſkiey z kątá ſie wrywáią. Lecz ſie to ießcze lepiey pokaże/

Spárćie przećiw wykretow Kácerſkim ná te Ewángelią.
Poſtillá Reiowá
Mátheuß w 23. Lukaß w 10.

gdy

gdy ſie dáley poráchuiem/ á owocam ich dobrze przypátrzymy.

Część Wtora.

Proroki Kácerſkie nie z kwiátu ále z owocow poznáwáć mamy.

Z Owocow ich poznacie ie/ mowi Pan. Nie bez przyczyny Pan powiedział/ z owocow ich poznacie ie. Abowiem drzewo pierwey kwitnie / potym z kwiatku wyráſta owoc. Ale z kwiatu drzewá nie poznaß/ áß z owocu. Cirnie y głog pieknie kwitnie /y wiele ziol iádowitych nadobnie ſie tákże w kwieciu okázuią. A przeto nie mamy poznáwać fałßywych Prorokow Kácerſkich z kwiátu/ale z owocu. Iáko też ná drugim mieyſcu Pan powiedział/ że nie poznáć było poſiánego kąkolu miedzy pßenicą / áß ziele vroſło / y owoc z ſiebie wypuśćiło: ták v Heretykow początki ſie zdadzą piękne/ y pobożne/ ále owoc potym vkázuie/ iáko o tym drzewie ſądźić/y rozumieć mamy. Iáko rzadki był/ktory gdy te drzewá kwitnąć poczęły/mogł rozeznáć/co zá drzewo/y co zá owoc z nich miał vrość: Ale potym gdy tego owocu zákuśili/wiele ich z łáſki Bożey obacżyło / iáko ſą zbáwieniu ßkodliwe/ rzeczam poſpolitym / y wßyſtkiemu ludowi Chrześćiáńſkiemu zárázliwe.

Mátheuß w 13.

¶ Nad to obácż/ żeć tu PAN mowi o owocach / ktore z náuki fáłßywey pochodzą/ y z nią ſie zgadzáią. Bo fáłßywa náuká/ w wierze dáleko ieſt ßkodliwßa / y ßerzey ſie rośćiaga / ániżli zły przykład. Ieſli kto źle cżyni / ſam ſobie ſąd iedna: Ieſli kto náukę y wiárę fałßuie / ten iuż iákoby powietrze / ktore wßyſcy w ſie biorą /albo pokarm/ktorego wßyſcy pożywáią/albo źrzodło/z ktorego wßyſcy piią / truie y záraża. Ze złym żywotem / dobra náuká być może: iáko widźimy/ nieſtetyß/ miedzy Katholikámi/ v ktorych wiele Káznodziey/ ácż inße ku dobremu życiu y dobrym vczynkom nápominaią/ále iednák ſámi źle żyią. A przeto náuká dla żywotá ich ganiona być nie ma: bo ináczey cżynią / á ináczey vczą. Ale gdźie owoce z náuki wyraſtáią/ y z nią ſie właśnie zgadzáią: tám iuż gdźie zły żywot/y ſpráwá/ y náuká dobra być nie może. Przeto Pan dla złego żywota/nie kazał od Páſterzow porządnie poſłánych odſtępowáć / áni ich náuki odrzucáć / y owßem nam powiedział: Na kátedrze Moyzeßowey záśiedli Doktorowie y Licemiernicy Zydowſcy. Wßyſtko tedy co wam powiedzą/ chowáyćie/ y cżyńćie: ále ſie według vczynkow ich nie ſpráwuyćie. Ale fałßywych Prorokow y Heretykow dla zdradliwey/á fałßywey náuki/kazał ſie nam wiárowáć/á po owocach ią poznawáć.

Iáko rzecż ieſt ßkodliwa / náukę y wiárę fałßowáć.

Mátheuß w 13.

Rozdźiał fáłeßnych Prorokow.

¶ Aći fałßywi Prorocy ſąć rożni iáko w náuce/ ták też y w zwierzchnich ſpráwách. Bo iedni ſą ćieleśni/ iáko Luteranowie/ y Huſitowie/ od ktorych y Kálwiniſtowie nie dáleko chodzą. Bo ich wßyſtek żywot iáwnie ſwowolny ieſt/ ktorzy nierzkąc práwey pobożnośći á świątobliwośći / ále áni iey poſtáwy áni podobieńſtwá żadnego nie máią. Dla tákowych Pan tuß przed tym powiedział: Wchodźćie przez ćiaſną fortkę / álbowiem przeſtrona fortá/ y ßeroka drogá ieſt ktora wiedźie ná zátrácenie/ á wiele ich ieſt ktorzy idą przez nię. O iáko ćiaſna fortká/ á wąſka drogá ieſt ktora wiedźie do żywota/á máło ich ieſt ktorzy ią náyduią. Y wnet przydał: Strzeżćie ſie fałßywych prorokow. Drudzy/iáko Pikárći/Bratrzykowie/Nowokrzcżeńcy/ máią zwierzchnią poſtáwę pobożnośći. Tacyć też byli Katárowie/y Eukrátytowie/ktorzy áni mięſá iadáli/áni winá piiáli. Tácy Nowácyonowie/ ktorzy żadnego ktory po krzćie zgrzeßył / do zboru ſwego nie przyymowáli. A wßákże iednák náuki wßyſtkich ich y owoce/były y ſą zárázliwe y śmiertelne/ po ktorych ie poznáwáć mamy. A im poſtáwa ich obłudnieyßa/ tym náuká ßkodliwßa. Naprzod ći tedy niktore owoce náuk ćieleſnych Prorokow. A potym wßyſtkich weſpołek iácyßkolwiek ſą pokaże.

Mátheuß w 7.

Owoce náuki Luterſkiey.

¶ Lutrowá náuká/ktory był Fendrychem/Herſtem/a Rothmiſtrzem wßyſtkich Heretykow tego wieku / miedzy inßymi tá teß byłá: Iż iaka od plwania/

pićia y iedzenia/ták áni od ſpráwy ćieleſney żadē ſie wſtrzymáć nie może. Jako/ powiáda nie ieſt w mocy moiey / ábym mężē nie był/ ták też nie ieſt w mocy moiey/ábym był bez niewiáſty. A iáko ty tego w mocy niemaß / ábyś nie byłá niewiáſtá/ták też nie ieſt w mocy twoiey/ábyś bez mężá mießkáłá. A coß zá owoce vrosły z tego drzewká? Tákie záiſte/ iż ponieważ czyſtość á powśćiągliwość zá rzecz niepodobną oni ſobie máią/ tedy przyßło do tego / że iuż miedzy nimi żadney panny/ żadney wdowy / żadnego młodzieńcá / żadnego mężá nie naydzieß/ ktoryby chćiał żyć w dziedzictwie á w czyſtośći: á ieſli kto do małżeńſtwá przyść nie może/tedy ſie vdawa ná wßeláką pſotę/ták iż z tego korzenia że ſobie czyſtość zá rzecz nie podobną máią/ miedzy ſtárymi y młodymi/miedzy mężámi y niewiáſtámi námnożyło ſie pełno ćieleſnych / á nieczyſtych grzechow / y ták iáwnie/ że nigdy tákich Polſká nie widziáłá.

Pierwße drzewko. Luter. in Ser. de matrimonio habito Vitembergæ Anno Dñi 1522.

¶ Vczy Luter / że wolno ieſt niewieśćie / ieſli iey mąż do ſpráwy małżeńſkiey nie ieſt ſpoſobny/ tákimi słowy mowić do niego: Widziß miły mężu / że ty mnie długu małżeńſkiego oddáwáć nie możeß: widziß żeś mię záwiodł / y młode ćiáło moie omylił y zdrádził: A ták dozwol mi potáiemnie poiąć brátá / álbo ktorego nabliżßego twego/ á ty przedśię możeß być zwan mężem moim/ áby twe imienie nie przyßło w cudze ręce. W tey ſpráwie mowi Luter/że winien ieſt mąż ſłucháć żony ſwoiey / y owßem winien będźie y dzieći iey żywić. A ieſliby nie chćiał/ tedy oná od niego potáiemnie vćiec ma/á w cudzey ziemi ma inßego poiąć. A wiec to nie roſkoßne drzewko? A coß zá owoce wyßły z drzewká tego? Te/iż ſie iuż v nich godźi brátu rodzonemu poiąć żonę brátá ſwego ießcze żywego/ co ſie y Herodowi nie godźiło: ále to dźiś v Luteranow nie nowiná/ iż v nich dozwaláią po Tureccku iedney niewieśćie mieć wiele mężow/ y iednemu mężowi wiele żon/ cochmy nie tylko w Niemcách w Monáſterzu / ále y ná innych mieśćách / y w Angliey/ y v naß w Polßcze nieſtetyß iuż słyßeli. A wiec ſie te owoce z náuką pięknie nie zgadzáią.

Drugie drzewko. Luter. 6 Tomo Lib. 10. de Matrimonio. In ijs exemplaribus quæ impresſa ſunt Vitembergæ. Anno Dñi 1554. Habetur hic ſermo de matrimonio Tomo 5.

¶ Luterſka regułká ieſt: ieſli nie chce żoná/niechay przyydzie dziewká. Z ktorego czyſtego drzewká/táki známienity owoc wyßedł/ze wßyſtko Luterſtwo cudzołoſtwem á wßetecznośćią práwie ſie okryło: ták że y ſámi Luterſcy Káznodzieie ná to ſkárżyć muſzą/y iáwnie wyznawáią/że te grzechy w Papieſtwie/ iáko oni mowią/nigdy ták geſte nie były.

Trzećie drzewko. Luter. lib. de coniugio.

¶ Náuká Luterſka ieſt/ iż poſty ſą wymyſły ludzkie: á iż wolność Chrześćiáńſka żadnych poſtow/żadnego brákowánia w pokarmiech znośić nie może. Z tego ślachetnego drzewká / on oſobliwy owoc wyßedł / iż tego wieku náßego ſto kroc wiecey ſie ludzie ná zbytki/ ná żárćia/ná opilſtwá vdawáią/ niżli kiedy przed tym w Polßcze.

Czwarte drzewko. Luter. libr. de libertate Christia.

¶ Vczy Doktor Luter/ iż nie máß Vrzędu / nie máß zwierzchnośći / nie máß Przełożeńſtwá żadnego: náwyżßym Przełożonym nie ieſteſmy winni żadnego poſłużeńſtwá: nie winien nikt áni podátkow dawáć / áni pomagáć ná Turká. A coß zá látoroſtká z tego ßczepku wyroſłá? Napierwey oná chłopſka woyná / ná ktorey o ſto tyśiecy ludźi iednego dniá mizernie zginęło / á iáko Luter nápiſał/ proſto do piekłá poßło. Potym wnet Szwaicarſka y Monáſterſka woyná: áß do tych czáſow Fráncußka y Flánderſka / y wiele innych buntow przećiw przednieyßey zwierzchnośći.

Piąte drzewko. Contra duo Cesaris mandata.

¶ Luterſka náuká ieſt/ iż Chrześćiáńſtwo nie ma być rządzono Swieckimi práwámi áni Conſtituciámi żadnymi: iż żaden Pan y owßem áni żaden Anioł nie ma tey zwierzchnośći/áby námnieyßym práwem/álbo vſtáwą iáką Chrześćiány obciążáć miał. A coß zá owoc z tego drzewká poßedł? Ten/że iuż álbo żadney ſpráwiedliwośći nie máß / álbo bárzo ſłába: że ſądy álbo fałßem y zdrádámi popſowane / álbo gwałtem zátłumione bywáią: á v Pánow lepák kto mocnieyßy ten lepßy: to práwo nalepße / ktorego ſobie zbroyną ręką nábędźie.

Szoſte drzewko. In captiuitate Babilonica.

¶ Wyßłá y tá náuká też z Luterſkiey ßkoły: Iż áni miłość Bogá y bliźniego/

Siodme drzewko. Luter. in 3. Cap. ad Galat. et Illiricani multis libr.

ani pokutá zá grzechy nie ieſt potrzebna ku dußnemu zbáwieniu: ále iáko Flákciánowie pißą/te cnoty y inne dobre vczynki bárzo ſą zbáwieniu ßkodliwe. A coß zá owoc vroſł z drzewká tego? Ten/iż iuż v Luteranow/ iáko ſam Luter wyznawa / ludzie ſą dáleko gorßy niżli kiedy byli w Papieſtwie.

Luter w wielkiey ſwey Poſtylli.

Oſme drzewko.

Luter. de ſermone arbitrio.

¶ Luter y Kálwin powiedáią/ iż Bog ludzie przypądza ku złe czynieniu: á cokolwiek ludzie złego zbroią /to ſie dzieie z niedopußczenia Bożego / ále z właſney ſpráwy iego. Nad to powiedáią: Iż kiedy człowiek nawięcey vśiluie áby dobrze czynił/tedy czyniąc to/śmiertelnie grzeßy. Tego drzewá owoce ſą/wßyſtkie niecnoty y złośći/y wßelákie dußne y ćieleſne zárazy/y ſkazy/wßetecżeńſtwá/cudzołoſtwá/obżárſtwá/pijáńſtwá/łupieſtwá/kradzieſtwá/lichwy/okrućieńſtwá/nie poſłußeńſtwá/mátáctwá/ zdrády/obmowy/ potwarze/wygładzenie á wygubienie wßelákiey cnoty/y poczćiwośći/ á wzbudzenie y rozmnożenie wßelkiey niecnoty y żelżywośći/nádto złorzeczeńſtwá/przeklinánia/bluźnierſtwá/ zeſromocenie imienia Bożego/vrągánia/ potwarze/y niezliczone grzechy. A więc to nie oſobliwe / á známienite owoce Ewángeliey Luterſkiey? A ktoß tu nie widzi iáko ſie tu PAńſka reguła bárzo czyśćie zgodźi: że ich poznaćie z ich owocow. Abowiem iákie ieſt drzewo/tákie też owoce iego. Ieſli owoce dobre ſą/tedy nie może być nie dobre drzewo: ále ieſli ſą złe/ tedyć y drzewo nie dobre być muśi.

Złe żyćie Kátholikow/zdrowey náuce nic ßkodźić nie może/bo z niey nie pochodźi.

¶ Bo ieſli mi powieß / że też y v nas Kátolikow złośći y zgorßenia / y grzechow rozmáitych ieſt doſyć. Tedyć iuż ná to ieſt łátwia odpowiedź: iż ácż tego żaden záprzeć nie może/iż ták ieſt (day Pánie Boże áby nie było) á wßákoß nigdy mi tego nie okażeß /nigdy mi nie dowiedzieß/żeby naßá náuká/ to ieſt/ powßechna á Kátolicżna / te złośći chwaliłá/ álbo ich broniłá / álbo co tákowego ſtánowiłá/álbo roſkázowáłá coby álbo piſmu świętemu/álbo práwam poſpolitym/ábo Vrzędowi przećiwno było: iáko to widźiß że czyni Ewángelia Luterſka. Słußnie my tedy Luterany/wedle tey PAńſkiey reguły probuiąc / z owocow włáſnych ich náuki y żywotá/ zá fałßywe Proroki mamy y ſądźimy. Czego oni przećiwnym obyczáiem o nas prawdźiwie mowić nie mogą. Abowiem złe owoce ktore ſie miedzy nami náyduią/teć nie z náuki ále z ludźi roſtą: ále Luteráńſkie grzechy y złośći/nie tylko ná ludźie a ná oſoby/ ále iákochmy wyżßey powiedźieli/y ná ich náukę ſie śćiągáią. Abowiem nie doſyć Odßczepieńcy ná tym máią / że ſami złe czynią / ále áby iáko kolwiek okryli złośći ſwoie/ áby co nawięcey nabyli towárzyſtwá złośći ſwoich: iáko ſami złe czynią / ták też y innych złe czynić vczą.

Iákiemu Apoſtołowi świát ſie zwieść dopuśćił.

¶ Połamał Luter bywßy Mnichem śluby ſwoie/ złomił wiárę PAnu BOgu ſwemu: nie miał ná tym doſyć / ále áby okrył onę iáwną wßetecżność ſwoię / co ſam vczynił/ tegoß też y vczył innych vczniow ſwoich / názwał to małżeńſtwem/ co ieſt gorzey niß cudzołoſtwo: Mnich niewſtydliwy Mnißkę zwiodł y wywiodł z Klaßtoru / y mießkał z nią iáko z właſną żoną aż do śmierći. Czego ſie żaden przed nim ná świećie ważyć nie śmiał / to on beſpiecznie vczynił: y Antychryſt kiedy przyydźie/ ledwie co ſtráßliwßego vczyni. Widy oni ſtárzy Heretycy/ áby lud nieobácżny byli zwiedli/ pilnie ſie w owcże ßáty przybieráli/ niepoſpolitą náukę/dźiwne nabożeńſtwo/ świątość oſobliwą z wierzchu pokázowáli/ wiele pośćili/pilnie ſie modlili/wielką ćichość/pokorę/y ćierpliwość rozmáićie zmyślali. Ale ten piąty Ewángeliſtá/ á trzeći Eliaß/Mnich nikczemny/ człowiek hárdy y zufáły/áni owczey ßáty vżywáiąc/ áni náuką/ áni świátłośćią żywotá zálecony/ ále iáwnie wilcze ſwe obyczáie w pyße/w łakomſtwie/w złorzeczeniu/w obżárſtwie/w pijáńſtwie/á w nierządnośći pokázuiąc/że przedśię ták wiele ludźi zwieść y zátráćić mogł: to ieſt / wielkie BOże ſkaránie / á wielka żelżywość y ſromotá wßyſtkiego Chrześćiáńſtwá.

Iáko poznaß káżdego fałßywego Proroká ſekt Kácerſkich.

I.

Roſtárgnienie.

¶ Maß niktore owoce ćieleſnych Prorokow / á wßyſtkich inßych fałßywych Prorokow/ y Heretykow / z wielu innych/ te niktore obácz. Naprzod że rozrywáią Ciáło Pana Chriſtuſowe/ ktory ieſt Kośćioł iego: bo do tego ſie śćiągáią wßyſtkie prace ich y ſtárania. Dla tego ie Pan názwał wilkami drapieżnimi/

ktorzy tárgáią y rozpraszáią owce: z tego owocu wnet poznasz káżdego fałszywego Proroká / ktorey kolwiek sekty. Boć nie rzecze: Opuść złe á czyń dobre / vday sie ná pokutę zá grzechy twoie / opuść márność świátá tego / opuść pychę / łákomstwo / lichwę / nawroć coś komu vkrzywdził: ále odstąp od papiestwá / od Antychristá / á przystań do zboru naszego. A pátrz iáko to iest szkodliwy á czártowski owoc: ábowiem iáko okrom korábiá czásu potopu żaden záchowan być nie mogł / ták żaden zbáwion być nie może / ktory sie oddziela od iednego świętego Apostolskiego y powszechnego Kościołá. Dla tego przyszedł ná świát syn Boży / áby rozproszone do iedney owczárniey zgromádził / y o to BOgá Oycá / schodząc z tego świátá prosił / mowiąc: Proszę / Oycze záchoway ie w imię twoie / áby byli iedno iáko y my. A ták okrutnieyszy to są / ktorzy ciáło Páńskie tárgáią / niżli oni kátowie / ktorzy sukienki Páńskiey dzielić niechcieli / ktorzy czásu swego oglądáią / w czyie ciáło zábodli.

w 1 Moy. w 7.
Jan w 11.
Jan w 17.
Jan w 19.

¶ Drugi owoc / że sie wyłomili z posłuszeństwá przełożonych Duchownych / kusili sie y o świeckie / ále sie im nie wszędzie száncowáło. Zkąd wiele rozlania krwie / y morderstwá / iákośmy widzieli w Niemcach / y we Fráncyey náczynili. Pan dla tego ná świát przyszedł / áby nieposłuszeństwo rodzicow nászych posłuszeństwem swoim nápráwił / y to nawięcey wiernym swoim zálecił / á oni to náuką y spráwą swą przewrocili / o ktorych nápisano w personie głowy ich: Od wiekow złamáłeś iárzmo / y rzekłeś / nie będę posłuszny.

2. Nieposłuszeństwo.
Hieremiasz w 2.

¶ Trzeci owoc: Iż wiárá w sercach Chrześciáńskich iest przez nie wyniszczoná. Bo to iest stáránie nieprzyiaciela nászego / áby wiárę / ktora iest fundáment zbáwienia nászego / przez Heretyki wyniszczył / ták iáko ich społne napominánie w Psálmie nápisano: Wyniszczycie wyniszczycie wszystko dobre / áż do fundámentu w Mieście Bożym. Bo nie tylko sámi / y ktorzy do nich przystawáią / wiárą sie frymárcząc wiárę trácą / ále też y w innych / ktorzy ná tákowe frymárki / zwłasczá ludzi wielkich wedle świátá pátrzą / wiárę złym przykłádem dziwnie wątlą y niszczą. Dla tego Pan powiedział o ostátecznym wieku / w ktorym sie Kácerstwá miáły rozmnożyć: Co mniemasz / gdy przyydzie Syn człowieczy / naydzieli wiárę ná ziemi.

3. Wiárá wyniszczona.
Psalm 136.
Lukasz w 18.

¶ Czwarty owoc / iż miłość Chrześciáńska iest przez nie wygászona. Bo żadna rzecz nas więcey nie złącza / iáko iedność wiáry / y społne vżywánie Sákrámentow / y spoienie w iednym ciele / y w Duchu Páná nászego Jezu Christá. Zá roztárgnieniem tey zwiąski y spoienia / nástąpił owoc Szátáński / iad y nienawiść / ktora w nich dáleko więcey pała przeciw Kátholikom / niżli przeciw Turkom / álbo Pogánom. A zátym idzie y dusz zátrácenie / y Rzeczypospolitey Chrześciáńskiey zágubienie.

4. Miłość wygászoná.

¶ Piąty owoc / z náuki wszystkich fałszywych Prorokow okrutny á strászliwy vrosł / wzgárdá rzeczy Boskich / y wszystkiego co kolwiek od Christá Páná iest postánowiono. Złupione y spustoszone są od nich Kościoły / y stáynie / álbo chlewy z niektorych poczynione. Podeptáne są Sákrámenty / álbo świątości Kościelne / ktore są iáko lekárstwá duszne z męki á krwie Christá Páná vczynione / á oblubienicy od niego zostáwione. Bo naprzod pięć ich odrzucili / potym dwá / ktore rzkomo byli zostáwili / zelżyli y podeptáli: Krzest Nowokrzczeńcy / Sákráment Ciáłá y Krwie Páńskiey Zwinglianowie y Kálwinistowie. A ták lud Chrześciáński z nawiętszey pociechy y vpominku Páńskiego w tym pielgrzymowániu / ile z nich było złupili. Nád to ofiárę niepokálaną Ciáłá y Krwie Páńskiey / ktorą iáko mowi Ireneus / Pan ná ostáteczney wieczerzey Apostołow náuczył / á Kościoł od Apostołow ią wziąwszy / po wszystkim świecie P. Bogu do tych czásow ofiárował / wygłádził. Przytym ná świętę Boże sie tárgneli / y cześć ktorą im P. Bog dał w kościele swoim / im odięli. Przybytek páński / w ktorym z miłosierdzia swego w ciele sie dla nas raczył / Błogosłáwioną á naświętszą one Pánnę zesromocili: iedni ią niewiástą iáko drugie zowąc / drudzy niepokaláne iey pánień-

5. Wszystko pogwałcono.
Sákrámenty pohánbione.
Ireneus libr. 4. cap. 32.
Ofiárá vstáwiczna przez sługi Antychristowe ná wielu mieyscach zgubioná.
Świętym nie przepuszczono.

 stwo /

Ani sámemu synowi Bożemu/ y Duchowi ś. Bogu w Troycy iedynemu

w Obiáw. w 13.

stwo/ iáko Nowokrzcżeńcy ßkáluiąc. Ale co sie tym báwić. Ná koniec ná sam Maiestat BOski sie tárgneli/ y Synowi BOżemu/ y Duchowi ś. Bostwo iego/ wiecżność/ y rowność z Bogiem Oycem odieli/ á z Páná y Stworzyciela stwo-rzenim gi niezbożni ludzie vcżynili. Y wypełniło sie co nápisano w obiáwieniu Jana świętego o bestyey oney ktorey są członkámi: Otworzyłá páßcżękę swoię ná bluźnierstwá przeciw Bogu y przybytkowi iego/ y tych ktorzy w niebie mießkáią. Pierwey wzgárdźili namiestniká Páńskiego/ y niechćieli mu być posłußni/ powiadáiąc/ iż nikogo inßego zá Pásterzá niechcą znáć/ iedno Christá Páná. Potym wzgárdźili sámego Páná/ y maiestat iego mu odieli/ áby sie wypełniły ony słowá Boskie: Nie ćiebieć odrzućili ale mnie/ ábych nie krolował nád nimi. Y záśię: Kto was słucha/ mnie słucha/ á kto wámi gárdźi/ mną gárdźi. A tak święte ono iárzmo y Krolestwo Páńskie iuż z siebie z rzućili.

w 1 Krol. w 8.

Lukaß w 10.

¶ Ostátecżny owoc iest/ że iuż gotuią álbo nágotowáli drogę Antychristowi. Bo iesli prawdźiwie mowił Jan ś. o Heretykach. Synacżkowie ostátecżna godźiná iest: A iákośćie słyßeli/ iż Antychryst przychodźi/ y teras wiele Antychrystow sie stáło: Wyßli z nas ále niebyli z nas: Bo by byli z nas/ trwáli by byli z námi. Dáleko więcey sie to w tym ostátecżnym wieku pełni. Pierwßy stopień iest gotowánia drogi Antychrystowey/ odstąpienie od iedności wiáry y posłußeństwá/ o ktorym Páweł święty przepowiedźiał/ ktore sie iuż po wielkiey cżęśći sstáło. Wtory/ w odstąpieniu w rozmáite sekty/ áby wiárę Páná Christusowę zátłumieli. Trzeći w rozmáitych wiárách y sektách/ kiedy będą chodźić/ iáko błędne owce/ droga sie otworzy Antychrystowi/ áby go łatwiuchno przyięli. Otoż iuż máż niektore owoce fałßywych Prorokow z wielu innych/ ktoreby bárzo długo było wylicżáć przebráne.

6.

Antychristowi vtorowána drogá.

Jan w 1 kap. 2.

w 2 do Tessál. 2.

¶ Cżuyże sie iuż tedy Chrześćiáninie miły/ ktory prágnieß krolestwá Páná twego/ ktoreć krwią swą z iednáć y otworzyć raczył. Nie lekce sobie waż nápominánia Páńskiego: więc o tym/ żeć iuż tych nießcżesnych cżásow odkilkudźieśiąt lat/ pocżęłá sie pełnić oná plaga/ o ktorey nápisano w obiáwieniu Janá świętego: Piąty Angioł zátrąbił/ y widźiałem/ że gwiazdá z nieba vpádła/ y dan iest iey klucż od studniey przepáśći/ y otworzyłá studnią przepáśći/ y wyßedł dym z oney studniey/ iákoby dym piecá wielkiego/ y záćmione iest Słońce/ y powietrze z dymu studniey oney/ á z dymu wyßłá ßaráńca na ziemię/ y dána iest iey moc/ iáką máią niedźwiatkowie ziemie/ boć iuß oto tego wieku nieprzyiaciel náß/ ktory z niebá iest strącon/ zá dopußcżenim Bożym/ tę studnią przepáśći wßystkich błędow otworzył/ z ktorey wyßedł dym/ y po wielkiey cżęśći záćmił chwałę Christá Páná náßego/ ktory iest słońce spráwiedliwośći/ y oblubienicę iego/ Kośćiołá powßechnego/ o ktorey nápisano: Ktora to iest/ ktora wychodźi iákoby zorzá nástawáiąca/ wybrána iáko słońce. A z tego dymu wyßła ßáráńca: to iest/ fałßywi Prorocy y Kácerze/ ktorzy niedźwiadkom są przyrownáni. Bo iáko niedźwiadek pierwey liżąc teskce/ á potym iad swoy w puśći/ táko oni pierwey słodkie a miłe rzecży ćielesnym ludźiom łágodnymi słowki podawáią/ á potym iad swoy w sercá swych słucháczow w pußcżáią/ ná wiecżne zátrácenie. A iáko ßáráńcá nigdźie nie pada/ iedno gdźie iuż pośiano/ á gdźie trawá álbo źiele zrosło: tak oni nigdźie niesiadáią/ iedno tam/ gdźie iuż Ewángelia Páńska/ y wiárá Chrystá PAna iest rozśiána/ áby to co sie iuż przyięło/ splugáwili y wygubili. Ale tam gdźie ießcże nie pośiano/ áni Christá Páná przepowiedano/ nigdy sie z Ewángelią swoią nie pokázuią. Co sie wßystko z dźisieyßą Ewángelią pięknie zgadza. Bo iáko wilcy cżuią gdźie iest trzodá álbo owcżárnia/ y tám sie gárną/ ták też fałßywi Prorocy/ á wilcy drapieżni/ tylko do trzody y owiecżek Páńskich/ ktore pod ozdobą Ewángeliey/ y słowá BOżego zdrádźić mogą/ záwżdy sie wkrádáią: ále ku náwroceniu Pogan/ y opowiedániu Ewángeliey/ ktorą sie nabárziey chlubią/ tám gdźie ießcże nie byłá przepowiedaná/ y owiecżek Páńskich ießcże nie máß/ nigdy sie nie obracáią.

Obácż to pilnie proßę obácż.

w Obiáwie. 9.

w Pieśniach 6.

Kácerze iáko ßáráńce/ á niedźwiatkowie.

Heretycy áni Turkow áni Pogánow nie nawrácáia: iedno Chrześciány dobre wywrácáia.

Cżęść

Część Trzecia.

A Gdy iuż wieß moy mily Chrześćiáński bráćie / ktorzy to ſą ći wilcy á fałßywi Prorocy/ ktorych ſie wyſtrzegáć maß/y iáko ie z ich własnych owocow poznawáć maß/słuchayże iuż teraz z iáką pilnośćią tobie y káżdemu wiárowáć ſie ich potrzebá. Bo áczby doſyć ná tym/ coć tu Pan roſkazáć raczył/ áby ſie ich pilnie chronił / ábyś ich nie słuchał/ ábyś nie wychodźił/ ábyś im nie wierzył/ ktorzyć iákieś oſobne á pokątne Chriſtuſey zbory vkázuią: ále y Páweł świety głośno ná ćie woła/ ábyś ſie Odßczepieńſkiego człowieká po iednym y drugim vpomnieniu wiárował/wiedząc że ieſt przewrotny/ ktory tákowy ieſt/y własnym ſwym roſądkiem potępiony. Y Jan ś. tákież roſkázuie/ábychmy ich áni pozdrawiáli. A co był inßym roſkazał/to teſz y ſam pilnie záchował. Abowiem w mieśćie Ephezie/ gdy wßedł do łáźniey/y vyzrzał w niey Ceryntá Heretyká/ nátychmiaſt z łáźnicy wyſkoczył nie mywßy ſie / mowiąc: Vćiekaymy z tąd / áby łáźnia nie vpádłá w ktorey ſie myie Cerynthus nieprzyiaćiel prawdy. Ták ſie Apoſtołowie y ich vczniowie/bárzo báli mowi Ireneus/áby áni słowem nie mieli zpołecżności z tymi/ktorzy fałßowáli prawdę/á nie tylko Apoſtołowie/ y vczniowie Apoſtolſcy/ále poſpolićie wßyſcy Chrześćiánie ſtárzy/ pilnie to Páńſkie roſkazánie záchowáli. O czym w Kośćielney hiſtoryey známienite świádectwá mamy.

¶ Bo gdy Aryanowie w mieśćie Sámoſáćie/wypędźiwßy prawego Páſterzá Euzebiuſzá/ná to mieſce Eunomiuſá Ariáńſkiego Biſkupá podáli/żaden z onych wßyſtkich ktorzy w mieśćie mießkáli/ áni vbogi/áni Bogáty/ áni Pan/áni ſługá/áni mąż/áni niewiáſtá/áni ſtáry/áni młody nie przyßedł do kośćioła. A ták on ſam Biſkup zoſtał/poniewaz nie było żadnego/ktoryby był y nań poyźrzał/nierzkąc/ áby kto z nim mowił. Ácż im on bárzo folgował/ chcąc ie dobroćią zwyćiężyć. Bo gdy ſie kiedyś chćiał myć/á słudzy iego drzwi w łáźniey zámknęli/á nikogo nie puſzczáli: on obaczywßy ludźie przed łáźnią ſtoiące/kazał drzwi otworzyć y łáźniey poſpolitey śmiele vżywáć. Ale oni przed nim ſtoiąc áni słowká nie rzekli / on mniemáiąc że to z vczćiwośći przećiw iemu czynią/ wnetże im vſtąpił. A coż vczynili? mniemáiąc że y oná wodá dotknienim odßczepieńſkim byłá zmázána y zeßpecona/wnet wßyſtkę wylać kazáli/á świeżey ſobie narządźić. Co obaczywßy Biſkup/z miáſtá wyiácháć muśiał: máiąc to zá ßaleńſtwo/mießkáć w mieśćie ták przećiwnym ſobie. Opuſzczam co tám dáley piße / że y dźieći piłę zá przekleńctwo mieli / iż ſie byłá dotknęłá nogą Odßczepieńſkiego.

¶ Ale iednák oney ſtátecżnośći opuśćić nie mogę/ ktorą támże dáley tenże opiſuie: Iż gdy Ceſarz Valens będąc ſam Odßczepieńcem / w mieśćie Edeſie ludźie chćiał przymuśić/áby ſie do Biſkupá Odßczepieńſkiego ſchodźili/ żaden go w tym vsłucháć niechćiał/ále zczedßy ſie przedmiáſto/chwałę BOżą iáko mogli odpráwowáli po ſtáremu. Co widząc Ceſarz/rozgniewał ſie bárzo y Stároſtę vderzył/że ich ſtámtąd nie wygnał: ſrodze mu przykázuiąc/ áby ie roſpędźił álbo pobił. Stároſtá áby y woley Ceſárſkiey doſyć vczynił/y przedśie ták wiele ludźi niewinnych nie potráćił/dał potáiemnie znáć mießczánom/áby żaden ná przedmieśćie nie wychodźił. Ale żaden nie vsłuchał áni rády/áni groźby iego. Abowiem názáiutrz wßyſcy ſie zeßli do ſwe° Kośćiołá. A gdy iuż Stároſtá z wielkim woyſkiem ná przedmieśćie iáchał / áby ſpełnił Ceſárſkie roſkazánie: iedná vboga niewiáſtá ćiągnąc zá rękę dźiećiątko ſwe/werwáłá ſie miedzy one zbroyne żołnierze/ bieżąc do Kośćiołá. Ktorą vyrzawßy Stároſtá gniewem poruſzony/ kazał ią przed ſie przywieść/ y ſpytał iey tymi słowy: A dokądże ták nie obycżáynie bieżyß nieſzcżeſna niewiáſto? oná mu odpowiedźiáłá: tám gdźie y drudzy bieżą. A on záśie do niey: Azaś nie ſłyßáłá/iż Stároſtá wßyſtkie pobije/ ktore tám záſtánie? Słyßáłám Pánie (rzekłá niewiáſtá) y dla tego ſie poſpießam/ábym y ia nie zámießkáłá. A to dźiećię / powieda/ czemu z ſobą wlecżeß? Aby y ono (mowi)

Jáko pilnie ſie Odßczepieńcow wiárowáć potrzebá.

Mátheuß w 24.
Do Tytá w 3.

Jan w 2.
Ireneus libr. 3. cap. 3.
Euſeb. lib. 4 cap. 14. Eccleſ. hiſt.

Theodor. Eccle. hiſtor. libr. 4. cap. 14.
Jáko ſie ſtárzy Chrześćiánie Odßczepieńcámi brzydźili.

Idem lib 4. ca. 15

Idem lib. 4. cap. 16. 17.
Socrates libr. 4. cap. 18.
Rufinus libr. 2. cap. 5.
Piękna Hiſtoria o ſtátecżnośći Chrześćiánow w ſtárożytney wierze.

Woleli ći gárło dáć niżli Odßczepieńcow słucháć.

męczennicey korony doſtáło. Co widząc Staroſtá z dumiawßy ſie iachał do Ceſárzá / opowiedáiąc mu wßyſtko co ſie ſtáło / á iż wßyſcy gotowi dla wiáry ſwe gárdłá położyć. Y ná mowił Ceſárzá áby im pokoy dał.

¶ Otoß widźiß iáka ſtátecżność / iáka w wierze ſtałość onych świętych Chrześcianow byłá: iáko ſie żadnym poſtronnym wiátrom náuk Odßczepieńſkich vwodźić nie dáli / iáko gárłá ſwe położyć dla ſtárożytney wiáry gotowi byli. Co by byli náßy tych cżáſow vczynili / nigdy by ſie były Odßczepieńſtwá ták zámocnie mogły / iáko ſie iuż nieſtetyß roſkorzeniły.

Iż sáma wiárá nikogo nie zbáwi

¶ Obacżże co tu nam ná końcu Pan mowić racży: Iż nie káżdy ktory mnie mowi / Pánie Pánie / wnidzie do Króleſtwá niebieſkiego / iedno ten / ktory czyni wolą Oycá mego / ktory w niebie ieſt. Tu by ſie ći ſłuſznie wſtydźić y lękáć mieli / ktorzy y ſobie y innym ták łatwią á przeſtronną drogę do niebá czynią: y émielą to iáwnie y mowić y piſáć: iż Pan Bog máło ná to dba co my czynimy / álbo iáko żywiemy / choć źle choć dobrze / ále tylko pátrzy ná wiárę / á ná niedowiárſtwo náße: ponieważ Hieremiaß mowi: Iż ocży twoie miły Pánie pátrzą ná wiárę.

Hieremiaß w 5.

Ale co Pan Chriſtus ná to odpowiáda. Nie każdy ktory mnie mowi: Pánie Pánie / wnidźie do Króleſtwá mego / iedno ten / ktory czyni wolą Oycá mego niebieſkiego. Tuć nie mowi / ktory ſłucha woley Bożey / álbo ktory ią wie y vmie / ále ktory ią czyni. Abowiem nie ſłucháćże / ále exekutorowie woley Bożey będą vſpráwiedliwieni. Y owßem grzech ćięższy ma / ktory wiedząc co dobre / nie czyni go. Bo lepiey by było nigdy nie znáć drogi ſpráwiedliwośći / niżli poznawßy ią ná zad ſie obrácáć. Nie doſyć tedy ieſt wołáć Pánie Pánie / nie doſyć mowić Chriſtus Chriſtus / Ewángelia ſłowo Boże: nie doſyć ieſt wrzeßczeć vſtáwicznie: My wierzymy: trzebá też kiedy mowić: My czynimy. Abowiem káżde drzewo / ktore nie czyni owocu dobrego / będźie wyćięte y w ogień wrzucone. A coż to zá dobry owoc iedno vczynki dobre / vczynki miłośierne? Bo ták PAN rzecże do potępionych: Idźćie przeklęci w ogień wiecżny: oto maß złe drzewo ná ogień zgotowáne. A czemuß to? Iześćie mie łácnego nie nákarmili / prágnącego nie ná poili / więźniá nie náwiedźili. Toć ieſt / żeśćie dobrego owocu nie przynośili. A tym záśie ktorzy te owoce dobrych vczynkow podawáli / rzecże one wdźięczne ſłowá: Podźćież błogoſłáwieni Oycá mego / weźćie poſeſsią króleſtwá onego / wam od pocżątku nágotowánego. A czemuß to miły Pánie? Iákożechmyć to záſłużyli? Iześćie mie / práwi / kármili / żeśćie mie nápawáli / żeśćie mie odźiewáli y náwiedzáli w námnieyßych ſłußkach moich.

Iákub w 4.
Lukaß w 12.
Piotr w 1 ks. 2.
Mattheuß. w 7.
Mátheuß w 25.

¶ Niechayże tedy vſtáną te wykręty wymyſłow Odßczepieńſkich / ktorzy te iáſne ſłowá iż ſą ich gołey á ſámey wierze iáwnie przećiwne / niewſtydliwie przećiw poſtom / świećzkam / y modlitwam Chrześciáńſkim obroćić chcą: zowąc ie nádźieiámi / wymyſły / y wynálazki świátá tego. Ale o nędzni á záślepieni Odßczepieńcy / ázaß ták ſłowá Páńſkie wykłádáią? Kto kiedy ták te ſłowá rozumiał z Doktorow ſtárych? Tuć więc práwie ſie okázuią fałecżne Proroctwá wáße / á kłamliwe wykłady / y wykręty wáße. Ná wáści to przymowká mili Prorocy kłamliwy. Bo ſłuchay iáko to mieyſce Chryzoſtom wyłożył: Nie tylko ten / powiáda / ktory ma wiárę dobrą / odpada od króleſtwá Bożego / ále y ten / ktory z wiárą wielkimi cudámi ſłynął / á przedśię nic dobrego ná świećie nie czynił / tákież od niebieſkich vliczek wypchnion będźie. Tákże y Teophilactus: Vczy nas tu Pan / powiáda / iż ieśli będźiem mieć wiárę bez vczynkow / że nam oná nic nie pomoże. A nie mowi / ktory raz czynił / ále ktory áß do śmierći czyni wolą Oycá niebieſkiego / ten dopiero wnidźie do króleſtwá iego. A wolá Boża / mowi Páweł święty / ieſt poświęcenie náße / ábyſmy ſie wſtrzymáli od wßelákiey złośći / á w świątobliwośći / trzeźwie / ſpráwiedliwie / á pobożnie żyli ná tym świećie / cżekáiąc oney błogoſłáwioney nádźieie / á przyśćia chwały wielkiego Bogá / á Zbáwićielá náßego ktory ieſt ná wieki błogoſłáwiony.

Poſtillá Reiowá
Chriſoſt. in Mat. hom. 25.
w 1 do Teſſ. w 4.
do Tytá. w 2.

Co ſo-

Co sobie z tey rospráwy Swiętey vwázáć mamy.

I.

Ważayże tu sobie káżdy wierny Páński / słowá y rádę Páná twoiego: iáko ćię pilnie vpomina / ábyś śię strzegł tych márnych omylnikow / á fałesznych Prorokow / ktorzy tych ostátnich czásow dopiero przychodzą / á sámi śię vkazuią / nie będąc od Bogá ále od Czártá posłáni / ná wiele ludźi zátrácenie.

II.

¶ Druga / nie przećiw śię temu / żeć śię oni Ewángelią á słowem Bożym popisuią / że śię do niego rzkomo odzywaią / że śię nadobnie tym odzieniem owczym okrywaią / gdyż oni przedśię wilkámi drapieżnymi są y zostáć muszą: co śię wnet okaże / kiedy Ewángelią á pismo Boże / nie wykładáią ále wykręcáią / á kiedy pod nią smrody swoie ludziom nieobácznym podawáią. A chceszli mieć prawdziwy wykład pismá świętego / dzierż śię wykłądu Kośćiołá powszechnego / ktory nie dziś dopiero / áni wczorá nastał / ále był záwżdy / y trwał w prawdźie zá obietnicą Duchá świętego: dzierż śię wykłądu Oycow świętych y Doktorow / w tym Kośćiele / ktore Pan Chrystus dla wykłádu pismá iemu dáć raczył.

III.

¶ Trzećia / masz ie poznawáć ze złych owocow ich / ktore z náuki ich pochodzą / y z nią śię zgadzáią / nie pátrząc ná kwiát tego drzewá ktory śię zda cudny / ále ná owoc ktory ma truciznę w sobie: nie ná początki / ále ná koniec / ktory záwżdy iest zbáwieniu ludzkiemu / Kośćiołowi Bożemu / y wszystkiemu Chrześćiáństwu szkodliwy y záraźliwy.

IIII.

¶ Czwarte pámiętáć masz / iż nie dosyć iest człowiekowi / że iest Chrześćiáninem / że Christusá Pánem swoim zowie / iesliże nie czyni woley Bogá Oycá niebieskiego / iesliże nie pełni roskazánia iego. Abowiem wszelkie drzewo / ktore owocu dobrych vczynkow nie przynośi / á ktore śię iedno ná Páná Christusá spuszczą / á nic dobrego nie czynią / będźie wyćięte y w ogień wrzucone.

V.

¶ Nákoniec / nie słuchay tych fałszerzow / á omylnikow iáwnych / ktorzy ćię od wiary powszechney / ktora záwsze y wszędźie po świećie słynęłá / do iáskiń łoterskich swoich odwábiáią: potwarzáiąc Kośćioł Boży / áby on ludźie od Bogá do vmárłych świętych / do obrázow / do gromniczek odwodźić miał / ázeby w tych rzeczach nádźieię pokłádáć roskazał: gdyż ty wiesz dobrze / w ktorey cenie y wadze co pokłádáć masz: á iż wzywánie świętych y obrázy y te inne zwierzchowne Ceremonie Kośćiołá powszechnego / nie tylko nikogo od Bogá nie odwodzą / ále owszem prosto do niego przywodzą / iáko śię to ná swych mieyscach szerzey pokázáło / y ieszcze pokázáć ma.

¶ Ale ty / o wszechmogący Pánie á Zbáwićielu nasz miły / ktory dla doświádczenia wiáry á stateczności nászey / te odszczepieństwá spráwiedliwie dopuszczáć raczysz: ále ábyśmy śię ich pilnie wystrzegáli / nas miłośćiwie vpominać raczysz. Nie racz że opuszczáć tych ostátecznych á bárzo niebespiecznych czásow / Kośćiołá twego ś: ále iáko práwy Pásterz / racz go bronić od tego okrutnego wilká piekielnego / y od wszystkich pomocnikow iego. Widzisz nasz miłośćiwy Pánie / żeć śię iuż ono prawie pełni / coś sam dawno opowiedźieć raczył: żeć iuż ták wiele nástáło fałesznych Christusow / y tych fałesznych Prorokow / żeby snádź w błąd záwiedli / by možna rzecz byłá / y sáme wybrane. Oświeć że Pánie miły Iezu / Duchem świętym twoim / sercá wszystkich wiernych: áby te omylniki po owocach ich pilnie poznawáli / á przed nimi iáko przed srogim powietrzym / co nadáley vćiekáli: A vtwierdźi myśli ich w práwey wierze / áby śię żadnym wymysłom Szátáńskim od iednego świętego á powszechnego Kośćiołá twoiego odwodźić nie dáli. Ale stoiąc w nim statecznie / á owoce pobożnych vczynkow vstáwicznie wydawáiąc / ná tym świećie łáskę świętą twoię / á po śmierći chwałę wieczną otrzymáli. AMEN.

Mátheusz w 24.

Ewángelia Niedziele dziewiątey po Troycy Swiętey / ktorą nápisał Lukasz Swięty w xvi. Kápit.



CZásu onego / mowił P. Jezus do zwolennikow swoich tę przypowieść: Był iedē człowiek bogáty / ktory miał włodárzá / á ten był oskárzon v niego / iáko by rospro-szył dobrá iego. Y przyzwał go / á rzekł do niego: Co to słyszę o tobie? Odday liczbę włodárstwá twoiego / bo iuż wiecey nie będziesz mogł włodowáć. Y rzecze włodarz sam w sobie: Coż ia mam czynić / ponieważ że moy Pan odeymuie mi włodárstwo? Kopáć nie mogę / żebráć sie wstydam. Wiem co vczynię / iż gdy będę złożon z włodárstwá / przyieliby mię do swoich domow. Wezwawszy tedy káżdego z osobná dłużnikow Páná swoiego: rzekł do pierwszego. Wieleś dłużen PANV memu? A on rzekł: Sto beczek oleu. Tedy mu rzekł: Weźmi szuldbryff twoy / á śiadź co rychley / nápisz że piećdźieśiat. Potym drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? On odpowiedźiał: Sto korcow pszenice. Rzekł mu: Weźmi list istoty twoiey / á nápisz ośmdźieśiat. Y pochwalił Pan Włodárzá złośliwego / że sobie rostropnie począł: iż synowie tego świátá rostropnieyszy są niżli synowie świátłości w rodzáiu swoim. Y ia wam powiádam: Czyńcie sobie przyiaćioły z bogactw złośliwych: iż gdy byśćie vstáli / przyieli by was do wiecznych przybytkow.

O wło-

O włodárſtwie náſzym/ iáko ie márnie ſpráwuiemy/ á iáko ſroga liczbe mamy dáć zniego: á co czynić/ ábym vść mogli ſrogiego Sadu BOżego.

W Kośćielney Hiſtoryey ſtoi nápiſano/ że Puſtelnik ieden imienim Pambo/ gdy ná żądánie Athanáſiuſá Biſkupá ras do Alexándryey przyſzedł/ y vyrzał niektorą niewiáſtę taniecznicę nadobnie vbráną/ począł rzewno płákáć. A gdy go pytano/ przecz by to czynił: Dwie mię rzeczy/ powiada do tego wzruſzyły. Jedná/ tey nędzney niewiáſty zátrácenie: A druga/ że ſie ia ták pilnie nie ſtáram/ ábym ſie podobał Pánu Bogu memu/ iáko tá nędznicá vśiluie áby ſie podobáłá świátu. A ieſli to on vczynił ktorego pobożność á świątobliwość żywotá po świećie znáioma á obwołána byłá: iákoż by nam ſłuſzney to czynić przyſtało/ ábychmy ſie wżdy kiedy vżáłowáli tey ślepoty naſzey/ y tey wielkiey nieczuyności náſzey/ żechmy wſzyſtkie myśli y chęći náſze vtopili tylko w tych márnych/ ćieleſnych á docześnych rzeczach? Bo ktoż ieſt miedzy námi/ coby z tą pilnośćią opátrował wieczne á niebieſkie dobrá/ iáko te ziemſkie á ćieleſne? Kto ſie ták pilnie ſtára o duſzę ſwoię/ iáko o ćiáło ſwoie? Kto ták wiele prace podeymuie dla Kroleſtwá niebieſkiego/ iáko łákomy kupiec dla zyſku márnego? Kto ták wiele prácuie dla poććiwey żony/ iáko wſzeteczny młodźieniec dla nierządney niewiáſty? Kto nie pilniey ſpráwuie roley ſwoiey/ niżli dźiatek ſwoich? Kto ták bárzo vśiluie/ áby ſie Bogu podobał/ áby ſobie ſkárbił w niebie/ áby ſobie przyiaćioł y przyczyńcow zá żywotá nábył/ áby ſie grzechow wiárował/ á ćwiczył ſie w pobożnych vczynkach: iáko ſynowie tego świátá vśiluią/ áby dobrze páſli/ áby ſtroyno chodźili/ áby ſobie nábyli przyiaćioł y łáſki v doczeſnych Pánow/ áby te ziemſkie bogáctwá zebráli/ áby zwierzchnośći á godnośći doſtali? Dla namnieyſzych vrzędow/ dla nędzney Plebániey v Królá/ v Biſkupá/ iákie zábiegánia? iákie záſługowánia? nie śpi drugi we dnie áni w nocy/ áni nakłádu/ áni prace nie lituie/ czáſem y duſzę nádſtáwi/ áby iedno co wyſłużył/ áby iedno Stároſtwá álbo Kánoniey doſtał? á dla wiecznych vrzędow w niebie/ dla oney nieſkończoney chwały/ niechce ſie nam czáſem nogi podnieść/ álbo páćierz z mowić? Czego nie vćierpi kupiec gárdłuiąc/ po ziemi/ po morzu/ po gorach/ po leśiech/ áby iedno pieniądze zebrał/ ktorych z fráſunkiem doſtawſzy z boiáźnią ie chowa/ á z żáłośćią tráći/ á niewiem/ ieſli ich ſam kiedy vżywie: á my dla onych ſkárbow niebieſkich/ ktorych áni rdzá/ áni mol nie pſuie/ áni ich złodźieie wykopáć áni vkráść mogą/ namnieyſzey prace podiąć niechcemy! Czego nie vczyni młodźieniec wſzeteczny/ iákich fortelow nie vżywa/ áby iedno dźieweczkę zbłaźnił/ áby ſwey złey żądzey doſyć vczynił: á my dla onych roſkoſzy niebieſkich/ iákich áni oko nie widźiáło/ áni vcho ſłyſzáło/ áni ſerce ludzkie pożąć nie może/ niechcemy nic vćierpieć. Nędzne niewiáſty niżli ſie wyſkubą/ niżli ſie wymuſzczą/ niżli ſie przyſtroią/ wynidźie rok: á nam ćiężko ſtráwić iedne godźinkę/ ábychmy ſumnienie náſze oczyśćili/ ábym ſie ochędożyli gwoli Pánu ſwemu? Jákich nakłádow nie czynią/ iákich prac nie podyimuią Odſzczepieńcy w rozśiewániu iádowitych á zárázliwych obłędliwośći ſwoich: á nam ćiężko trochę prace podiąć w rozmnożeniu prawdźiwey wiáry náſzey! Ale coż wiele mowić? Synowie tego świátá mędrſzy ſą w ſpráwach ſwoich/ niżli Synowie świátłośći/ ktorym ſą zgotowáne one dobrá w niebie. Co ſie y wtym Włodárzu okazáło/

Socrates Lib. 4. Cap. 23. Ecclest. Historiæ.

Wiecey stokroć ludźie dla ćiáłá/ dlá świátá y dla Czártá czynią/ á nizli dla Bogá.

Máttheuſz w 6.

Summá Ewángeliey.

ktorego nam na przykład w tey Ewángeliey PAN wystáwić raczył. Ktorey Ewángeliey Summá tá iest: áby sie káżdy poki żyw/ á poki drugiemu dobrze v-czynić może/ ná potym opátrzył/ á z tego co mu Pan Bog dał ku ƒzafowániu/ iednał sobie przyiaćioły/ ktorzyby go po śmierći do wiecznych przybytkow przyiać mogli: iáko ten Włodarz mądrze był vczynił. Co ábychmy lepiey poiąć mogli/ rozdzielmy to kazánie ná dwie częśći. W pierwƒzey częśći obaczymy/ żechmy wƒzyƒcy włodárze Páná náƒzego/ á iákie dobrá mamy w poruczeniu od niego/ á iáko ie márnie rozpraƒzamy przećiw woley iego. W wtorey vsłyƒzymy/ co mamy czynić/ chcemyli vść oney srogiey liczby sądu iego/ kiedy nas złoży z tego Włodárstwá náƒzego.

Rozdział.

Część Pierwƒza.

W Ewángeliey przeƒłey Niedźiele nápominał nas Pan á Zbáwićiel náƒz abychmy sie innym zwodźić nie dáli/ á tu nas nápominá/ ábychmy sie sámi nie zwodźili. Abowiem wƒzytko zaiedno/ gdyż takież w piekle być/ choćia kto od inƒzego/ choć też y sam od siebie zwiedzion będźie. A ći napierwey záwodzą sámi siebie/ ktorzy sie ná tym świećie Pány czynią/ gdyƒ nie są nic innego iedno sługi/ iedno Włodárze á ƒáfárze imienia Páńskiego. Potym y ći/ ktorzy dobrem sobie od Bogá zleconym á zwierzonym źle á niewiernie ƒáfuią. Nákoniec y ći ktorzy ták żywią ná świećie/ iakoby mieli wiecznie żyć: á o tym nie myślą/ iż máią dáć srogą liczbę Pánu Bogu swemu po dokonániu tego nędznego włodárstwá. A takowych ludźi troiákich pełno iest ná świećie. Lecz nas tu Pan miłośćiwie nápomináć y nauczáć raczy/ iako Boskiego dobrá tak Duchownego/ iáko y ćielesnego/ y zwierzchnego dobrze vżywáć mamy/ znáiąc żechmy nie Pánowie/ ale ƒáfárze dobrá Páná swego/ á iż wrychle mamy być złożeni z niego/ y dáć liczbę włodárstwá swoiego: co z tey przypowieśći wnet pobaczymy/ iesli ią pilnie rozczytamy á vważymy w sercách náƒzych.

Ktorzy sie sámi záwodzą.

¶ Bo ktoƒ iest inƒzy ten człowiek bogáty/ iedno ten błogosłáwiony Stworzyćiel niebá y ziemie/ Krol nad Krolmi/ Pan nad wƒzytkimi Pány/ w ktorego mocy są wƒzytkie rzeczy/ ktory iest bogáty w miłośierdźiu/ bogáty w mądrośći/ bogáty ná wƒzytkie ktorzy go wzywáią/ ktorego iest ziemiá y wƒzytká zupełność iey: ktorego iest okrąg świátá/ y wƒzyscy ktorzy mieƒkáią ná nim/ ktory dáie żywność swoie káżdemu stworzeniu/ iuż od pułƒosta tysiąca lat/ á przedśie mu nic nie vbywa/ ktory dodawa wƒzystkim obfićie/ á niewymawia. Ten tedy ták bogáty Pan/ ktory y dla tego że stworzył człowieka ná wyobráżenie/ y podobieństwo swoie/ y dla tey miłośći ktorą ma ku narodowi ludzkiemu/ gdyƒ roskoƒ iego iest z ludźmi obcowáć/ á iż dla nas ludźi y dla zbáwienia náƒzego/ náƒe człowieczeństwo przyiał/ człowiekiem iest názwan: ma Włodárzá swego káżdego człowieka ná tym świećie/ ktorego ták wysoce vczćić y vważyć raczył/ że iákoby rozdzieliwƒy sie z nim dziedźictwem swoim/ sam sobie niebo zostáwił/ á iemu wƒytek okrąg ziemski podał pod moc iego/ y podrzućił wƒystko pod nogi iego/ zwierzętá/ ptastwo/ y ryby/ y káżde widome stworzenie swoie: ták iż go też máło co mnieyƒym vczynił od Aniołow/ y owƒem y sáme Anioły naznáczył ku służbie iego: Ponieważ y oni wƒyscy są służebni Duchowie/ dáni ná posługę tym ktorzy máią dostáć dziedźictwá niebieskiego.

w Ziáwieniu 19
do Ephes. w 2.
do Rzym. w 11.
Psalm 23.

Iákub w 1.
w Przypo. w 8.

Psalm 113.

do Zydow w 1.

Psalm. 48.

¶ Tego to Włodárzá swego posádził był ten Pan miłośćiwy naprzod ná roskoƒnym mieyscu w Ráiu: ale iż był niewdźięczen tego dobrodzieystwá/ á iż będąc we czći/ nie zrozumiał tego/ odpráwił go stámtąd/ ále mu przedśie nic nie viął z Włodárstwá y z ƒáfárstwá iego. Ale mu dał ku wierney ręce iego/ troiákie imienie/ Duchowne/ ćielesne/ y to zwierzchowne/ to iest świát/ ćiáło/ y duƒe/ aby tego wƒystkiego nie sam vżywał/ áby tego nie obracał tylko ná pożytki swoie/ ale áby tym ƒáfował ku czći PAnu swemu/ á ku pożytku y podpomożeniu bliźniego swego.

Troiákie imienie P. Bog dał człowiekowi ku ƒáfunku iego.

ſwego. Vczynił go tedy nie Pánem ále Włodarzem / á ßafarzem imienia ſwoie-
go / áby go nie wedle ſwoiey / ále według Páńſkiey woley doglądał / y vżywał. Y
dał mu o tym práwá y roſkazánie / iáko ſie w tych vrzędziech ſpráwowáć miał /
iáko / kiedy / komu / á wiele z tego vżyczáć miał / ku cći á ku zyſku PAnu ſwemu /
gdyß on tu wiecznośći mieć nie może / ále ſie do niego żywotá przenośić ma: ro-
ſkázuiąc mu / áby tego márnie nie obracał ná zbytki ſwoie / ále opátrzywßy mier-
nie potrzeby ſwoie / według ſtanu ſwego / áby nie śćiſkał / ábytu ſobie nie ſkárbił /
ále áby hoynie á ochotnie innym dawał / y zákłádał ich niedoſtátki. Bo kto ſką-
pie śieie / ten też ſkąpie będzie żął / á kto śieie obfićie / ten też obfićie będzie żął. A iż
błogosłáwieńßa záwżdy rzecż dawáć á niżli bráć.

do Zydow w 13.
w 2 do Kor. w 9.
w Dźieiach 20.

¶ O nędzny Włodárzu / ták dobrego á ták bogátego PANA: by byłá cnotá
w tobie / mogłżebyś nieśćiſkáć / mogłżebyś mitręgą nie nárabiáć / á nie wymá-
wiáć ſie gdyć przyydzie co nałożyć ku cżći Pánu ſwemu / wiedząc że nie ſwego dá-
waß / á iż to ieſt wola á roſkazánie Páná twego. Ale ty co cżyniß? iáko ſie ſprá-
wuieß? iáko tym wiernie ßafuieß? kędy to obracaß dobrodźieyſtwo Páńſkie? Pro-
ſto iáko ten niewierny á nieſpráwiedliwy Włodarz / ná ſwoie zginienie / á ná żel-
żywość Páná ſwoiego / iedno márnie roſpraßaß święte dobra iego. Abowiem
máło ná tym / że imienia Páńſkiego áni vbogim / áni chorym nie vżyczaß / áni z nie-
go ććiß Páná ſwoiego / áni Kośćiołow / áni ßpitálow nie buduieß / áni oycżyzny
wſpomagaß: ále ie álbo łákomie zebrawßy w ziemi zakopuieß / álbo iáko ſmok le-
żyß nád nimi / álbo ie ná lichwę dawaß: álbo ieſli ich záżywáć chceß / tedy ie ná
ßáty koßtowne / á ná wymyſlne potráwy / ná bryże / ná zbytki / ná bieśiády obrá-
cáiąc / grzechom z nich y Dyabłu ſłużyß. Ná co ſie Pan ná ćię v Proroká ſkárży:
Iż dałem im / powiada / wełnę y len / zboże / y wino / y ięcżmień / ſrebro / y złoto mo-
ie / á oni to ofiárowáli Cżártowi. A iákoß to ma / ten Pan ták dobrotliwy y ták
ſpráwiedliwy / zá wdzięczne przyymowáć od ćiebie? Powiedz mi coby ten Wło-
darz álbo Vrzędnik záſłużył / ktoryby ſłudze Páńſkiemu żałował kęſá chlebá / á bę-
benicom / ſkrzypcom / błaznom / nierządnicom / nád zákázánie Páná ſwego / doda-
wał obfićie? A coß ten / coby bráciey Páná ſwego przyiąć niechćiał / á ná to miey-
ſce łotrow / koſterow / morderzow náprzyymował? Zda mi ſie żeby to ßubienicą
płáćić muśiał. A coß dopiero / gdyby y własnego Páná ſwego vznáć niechćiał?
gdyby mu chlebá iego podáć niechćiał? tenby iuż / zápráwdę / nie iedne ßubieni-
ce záſłużył. ~~A coß ty rzecżeß o ſobie~~ / nędzny ~~nieboráczku / á mizerny~~ Włodárzu /
ktoryś ſie o to ſam oſádźił / gdyß nie tylko ſługam iego / nie tylko krwi y bráciey
iego / ále áni iemu ſámemu nic podáć niechceß z tego vrzędu twoiego: gdyżeś to
pewnie ſłyßał z własnych vſt iego / że cokolwiek vczyniß námnieyßemu z tych v-
bogich iego / żeć to przyymuie od ćiebie iákobyś vcżynił iemu ſámemu / áże to mo-
żeß beſpiecżnie wpiſáć ná regeſtrá iego / y położyć ná liczbie v niego.

Złe ßáfowánie imienia świeckieg.
Ozeaß w 2.
Mátheuß w 25.

¶ Nuß podźmy do drugiego imienia / ktoreć tenże Pán zlećić raczył ku ßafár-
ſtwu twemu. Iáko ßafuieß tymi ćieleſnymi dobry. Ná co obrácaß zdrowie
twoie? ná co obrácaß vrodę twoię? Izali wydawaß ćiáło ſwoie / á członki P.
Chriſtuſowe iákoś winien ieſt ná ſłużbę Pánu Bogu twemu / zá ofiárę żywą / ś-
więtą / BOgu ſie podobáiącą? Iáko chowaß Páwłá ś. roſkázánie: ábyś ćiáło
ſwe oddawał nie plugáſtwu / nie pſoćie / ále Pánu? A ty nieboráczku wßyſtko o-
pák cżyniß / wydawáiąc członki ſwoie ná ſłużbę nieſpráwiedliwośći. Ięzyk twoy
ktoryć dał Pan BOg ná błogosłáwieńſtwo / ná zbudowánie / á ná poćiechę bliż-
niego / á ty gi obrácaß ná obmowy / ná złorzecżeńſtwá / ná bluźnierſtwá / ná ſkázę
bliźniego twego? Ocży twoie / ktoreć dał P. Bog ábyś ie podnośił ku niebu do
Páná twoiego / á ty ie podnośiß ná pożądliwość niewiáſty / ná chćiwość cudzych
rzecży / ná widzenie márnośći świátá tego? Vßy twoie dałći Pan Bog ku ſłu-
chániu ſłowá Bożego / á ty ie obrácaß ku ſłuchániu kłamſtwá / pochlebſtwá / ob-
mow / pieśni nieucżćiwych. Smak y powonienie dałći Pan Bog ku záchowániu
zdrowia twego / á ty obrácaß ná zbytki / ná obżarſtwá / ná opilſtwá / ná ſmákowá-

Złe ßáfowánie imienia ćieleſneg.
do Rzym. w 12.

nie y

nie y wonianie rozmáitych potraw/przyſmákow/y wymyſlnych trociſzkow/y perfumow/ku rozkochániu ćiáłá ſwe⁰. Rece ktoreć dał Bog ná poczćiwą robotę/ábyś miał ſkądbyś mogł wſpomoc potrzebnego: á ty ie ná kradzieſtwo/ ná łupieſtwo/ná nie miłośierne bićie/ná rozlanie krwie nie winney obracaſz. Nogi dał ći P. Bog ábyś chodził drogámi y śćieſzkámi iego: á ty ie obracaſz ná drogi nieprawośći.

Złe ßáfowánie imienia Duchownego.

Izáiaſz w 38.

¶ Podźmyſz do trzećiego imienia duſznego/ ktoregoć ſie tenże Pan ku ßáfowániu tákieſz zwierzyć raczył. Vczynił ćie ták ſláchetnym ſtworzenim / dałći pámięć/ rozum / y wolność. Pámięć ábyś záwße rozpámiętawał dobrodzieyſtwá iego / ábyś ſobie roczczytał dziwne ſpráwy iego/ ábyś ſobie roſpominał przeſzłe látá twoie w gorzkośći duſze twoiey / żáluiąc zá grzechy ſwoie: Rozum y náukę / ábyś wiedział co ieſt złe co dobre / ábyś vmiał y ſam ſobie y drugiemu pomoc / y porádźić. Dobrowolność / ábyś obierał dobre / á odrzucał złe / ábyś ſie ſtrzegł grzechu / á náſládował cnoty: ábyś ſłużył BOGV nie świátu / duchowi nie ćiáłu. A tyś to wßyſtko obrácał ná przećiw woley á roſkazániu Páná ſwego. Pámięć ná pámiętánie krzywdy/ieſli ćie ktora podkáłá od brátá twoiego. Rozum y náukę ná fáłſze/ ná zdrády/ á ná Odßczepieńſtwá/ ná lichwy/ ná oſzukánie á obćiążenie bliźniego twoiego. Wolą ná pożądánie káżdego złego/á ná wzgárdzenie wßelkiego dobrego.

¶ Opuſzczam pokoy/ßcześćie/poczćiwośći/poſługę wßego ſtworzenia/poznánie Bogá prawdziwego/vczeſnictwo łáſki świętey iego/chwalebne Sákrámenty/ y ſkarb nádrożſzy słowá ſwego świętego / y ten czás łáſki / czás miłośierdzia iego: y inße dobrodzieyſtwá iego niezliczone / ktoreś ty wßyſtkie / máło ie ſobie wążąc/ták márnie rozßáfował y rozproßył/bez żadnego pożytku y czći Páná ſwego: iákobyś w tym ſobie wiecznie pánowáć/roſkázowáć/y roſkoßowáć miał.

Oſkárżyćiele náßy do Páná.

w Ziáwieniu 12

do Rzymiá. w 1.

w Ziáwieniu 20

Mátheuß w 18.

Iob w 20.

¶ Ale ſłuchay co ſie temu nędznemu Włodárzowi doſtáło. Abowiem oſkárżon był do Páná ſwoiego/że márnie rozßáfował dobro iego. Tegoß ſie y ty pewnie ſpodziewáć możeß / że y twoie złe ßáfunki táyne nie ſą v Páná twoiego. Abowiem ſkárży ná ćie vſtáwicznie nieprzyiaćiel á oprawcá twoy Szátan / ktorego przeto piſmo oſkárżyćielem bráciey názywa / ktory ſie oto nápilniey ſtára/áby ćie corychley opánował/á otrzymał ſobie. Skárży ná ćie twe włáſne ſumnienie/ktore vſtáwicznie świádczy przećiw tobie. A toć ſą one kśięgi/ktore w dzień oſtáteczny ná onym ſtraſznym sądzie máią być otworzone. Skárżą ná ćie Anieli/ktorzy záwße pátrzą ná oblicże Bogá Oycá w niebie/ á wßyſtkie ſpráwy twoie ták dobre iáko y złe odnoßą do niego. Skárży ná ćie wßyſtko ſtworzenie/ ktorego ty vżywaß ku krzywdźie Pánu ſwemu. Iáko ieſt nápiſano: Iż odkryią niebioſá niepráwość iego / y ziemiá przećiw iemu powſtánie. Skárżą ná ćie włáſne ſpráwy twoie/krew niwinnie przeláná/vtrapienie nędznych poddánych twoich/zátrzymánie cudzey wyſługi/ plugáſtwá/y wßetecznośći twoie/ták iáko krew Ablá niewinnego/y Sodomſkie złośći/ y głoſy wdow/ á śirot vtrapionych wołáły do Páná Bogá w vßy iego. Aczći nas y máło oſkárżáć potrzebá do Páná tákiego/ktory widźi wßyſtkie ſpráwy/y wßyſtkie táiemnice ſercá náßego/gdyż nie máß nic zákrytego przed oczymá iego.

w 1 kśię. Moyz.

w 2 kśię. Moyzeß. w 22.

¶ Tkni że ſie tu ſam káżdy o nędzny Włodárzu/á obácz ieſliś ták ſpráwił regeſtrá ſwoie / żebyś mogł beſpiecznie ſtánąć przed ſądem Páná ſwego: á ieſli ná ćie ſłuſznie iuż nie ſkárżą Anieli/ Dyabli/ y wßyſtko ſtworzenie/ ktemu włáſne ſumnienie/ y włáſne vczynki twoie. A coß ſobie pocznieß? Iák ſobie porádźiß? kiedy ſie obroćiß / kiedy ćie złożą z vrzędu twoiego / á każąc liczbę czynić áß do namnieyßego pieniążká z włodowánia twego? O nędzny ßáfárzu / á nießczeſny Włodárzu / lepiey ſnadź było/ábyś był nigdy nie znał przełożeńſtwá tego nád tymi ſkárby Páná ſwoiego / niżli byś ſie miał ták márnie vpleść/ á nigdy ſłuſznie nie wynidź z ßáfunku tákiego.

¶ Bosłuchay co ſie z tym włodárzem ſtáło. Kazał go Pan záwołáć do ſiebie/

y rzekł

y rzekł tak do niego: Coż ia to słyszę o tobie? Uczyń mi liczbę z włodowania twego/ bo iuż więcey włodowáć nie będźiesz. Obacz że tu wielkie miłośierdźie á dobrotliwość Páná swego / iż sie on nigdy nie skwápia ná pomstę grzesznego / y choć násprawiedliwe skáránie iego: Ale go oto pierwey rozmaicie vpomina / y woła do śiebie / iuż przez wnętrzne nadchnienie ná sercu iego / iuż przez słuchánie słowá Bożego / iuż przez dobrodźieystwá / iuż przez kłopoty y niemocy: áby sie czuł / áby pomniał / że iest śmiertelnym / á że ma prędko dáć liczbę ze wszystkich spraw swoich. A coż to iest innego / iedno wdźięczne vpominánie Páná tego / ábyś sie ták spráwował / y ták postánowił regestrá twoie / ábyś sie nic nie lękał przyszłey liczby swoiey? Bierz że y ty przykład z tego bráćie miły / ábyś nie łácno wierzył tym ktorzy kogo oskárżáią do ćiebie / áni sie skwápiał ná pomstę tákiego / ále sie pierwey státecznie wywiedział wszystkiego / gdyż oto widźisz że Pan twoy / ktoremu są iáwne skrytośći sercá káżdego / przećie nie záras karze / nie záras potępia / ále pierwey vpomina / pierwey liczby słucha.

Pozew ná Włodárzá.

¶ Uważayże to v śiebie moy miły Włodárzu / co tám zá serce twoie będźie / ktoryś márnie rozszáfował dobrá Páná swego / kiedy ćię Pan przez śmierć záwoła do śiebie / á kiedyć nie odwłocznie każe stánąć przed sobą. Z iáką twarzą będźiesz sie śmiał nieboraczku okázáć przed Pánem á dobrodźieiem swoim / ktoremuś ták niewiernie służył? A coż dopiero / gdy ćię pocznie gromić tymi słowy: Co ia to słyszę o tobie? gdyć pocznie wyrzucáć ná oczy dobrodźieystwá swoie / á niewdźięczność y niewiárę twoię? Coż dopiero / kiedyć każe czynić liczbę z włodárstwá twoiego / ze wszystkiego / co tobie ku száfowániu polecono było? Z dobrá doczesnego kiedy ćię zopyta: Iákoś go nabył / ieśli przez zdradę / przez kradźież / przez łupiestwo / przez świętokractwo / przez lichwę / przez świętokupstwo? Iákoś ie chował? niechcąc przywracáć cudzego / niechcąc z dostatku twoiego cudzych niedostatkow zátykáć / nádźieię w pieniądzach pokłádáiąc / á polegáiąc ná skárbiech swoich? Iákoś ie wydawał? iákoś imi száfował? ná zbytki / ná obżárstwá / ná opilstwá / ná pompę / ná kárty / ná roskoszy ćielesne? Z dobrá ćielesnego / iákoś go strzegł / iákoś ie chował? gdyż ćiáło twoie iest Kośćioł BOży / á przybytek Duchá świętego w nim przebywáiącego. A kto śmie zgwałćić Kośćioł Boży / tego Bog zágubi. Z dobrá duchownego / iákoś czyste záchował serce y sumnienie twoie / kędyś obracał myśli y żądze twoie. Z vrzędu káżdego ták duchownego iáko y świeckiego. Iákoś Biskupstwá / iáko Kánoniey / Plebániey / Starostwá / Kásztelániey dostał / ieśli przez wysługę / ieśli przez pieniądze / ieśli przez przyiaćioły. Iákoś sie w nich spráwował / iákoś pasł owieczki swoie / iákoś sprawiedliwie sądźił / iákoś bronił śierot / wdow / vbogich: iákoś spráwował dźiatki y czeladkę twoię / iákoś opátrował poddáne twoie. Nuż z czásu źle strawionego / y ze wszystkich spraw twoich / y z káżdego słowá proznego / y z káżdego pomyślenia twego / gdyć przyydźie przed tym Pánem liczbę czynić / co tám sobie poczniesz? do kąd sie obroćisz? czym sie będźiesz bronić? Nie odpowiesz mu pewnie ná iedno z tyśiącá. Płacz też tám iuż mieyscá nie ma / pokutá iuż nie pomoże / prozby tám nie słucháią / obietnic polepszenia ná przyszły czás nie przyymuią / czásu do pokuty iuż nie popuszczáią / áleć prosto drogę zágrodzą do wszystkiego / że iuż więcey ná wieki włodowáć nie będźiesz / że iuż sobie w imieniu Páńskim więcey roskázowáć áni roskoszowáć nie będźiesz. O srogież to słowo / á twárda sententia ná Włodárzá złośćiwego. O śmierći / mowi Mędrzec / iáko iest gorzkie wspomnienie twoie temu człowiekowi / ktory tu ma pokoy w bogáctwie swoim / ktory sie kocha w dostatku swoim / ktory sie ták sadowi ná świećie / iákoby tu wiecznie mieszkáć miał / á iákoby nigdy liczby dáć nie miał z włodárstwá swego.

Sroga strászliwa liczbá / ktorą ma káżdy czynić z włodárstwá swego.

1. do Kor. w 6.

Mátheusz w 22.

Iob w 9.

Ecclesiast. w 41.

Część Wtora.

A coż

Kazánie ná Ewángelią

A Coż wżdy ma czynić ten nedzny Włodarz áby vszedł ták srogiego sądu y nietáski Páná swoiego? Oto masz świeżą ráde y náuke od Páná a Zbáwiciela swego. Niech sobie náczyni przyiaćioł poki mu włodárstwá nie odeymą / z imienia PAná swoiego / áby go oni potym przyieli do przybytkow wiecznych. Bo słuchay co ten Włodarz vczynił. Widząc że to iuż nie śmiech / że go Pan záwołał / że go słowy skarał / że mu liczbe czynić kazał: począł sie pilnie rozmyśláć iákoby sie opátrzył ná potomne czásy / y mowił ták sam w sercu swoim: Coż ia wżdy bede czynił / gdyż oto Pan moy składa mie z włodárstwá moiego? A ia kopáć nie moge / robićiem nie przywykł / żebráć sie też wstydze. Nie rzekł przedśie: Muszę kráść álbo zbijáć: ták iáko ich śiła czyni / gdy ná nie táka potrzebá przypádnie. Ale wiem co vczynie / poki ieszcze mam co w mocy swoiey / náczynie sobie przyiaćioł z imienia Páńskiego / ktorzyby mie ná potym przyieli do domow swoich. Y wnet wezwał dłużnikow Páná swego / y odpuśćił iednemu połowice długu / á drugiemu piątą część: áby oni pamiętáiąc ná te dobroć iego / nie opuszczáli go też w potrzebie iego.

¶ Tákćiby y tobie vczynić / o nedzny száfárzu / poki Słońce świeći / poki ieszcze masz co w reku / á poki sie ná potym opátrzyć możesz. Abowiem przyidzie ten czás kiedy iuż robić nie bedziesz mogł / kiedyć żadna prozbá / żadna żebránina nic nie pomoże. Bo po śmierći iuż nie iest mieysce zasługi / ále odpłáty / nie prace ále odpoczynienia / nie proszenia ále oddawánia. Pomnisz co sie onemu Bogaczowi y onym głupim dziewicam przydáło / żeć nic nie wyżebráły / nic niewyprośiły v mądrych / czego sobie zá żywota nie nágotowáły. Nie iżeby modlitwy ludzi ná świećie żywiących / álbo świętych BOżych w niebie krolujących / tym vmárłym / ktorzy w łásce Bożey zchodzą z tego świátá / á są ná zbáwienney drodze / nic pomoc nie miáły: iáko Odszczepieńcy nie prawdziwie powiádáią: ále iż iáko kogo Pan Bog przy śmierći zastánie / ták go sądzić bedzie: á iż iuż żaden po śmierći nie może odmienić álbo popráwić stanu swego. Bo iáko drzewo vpádnie / choć ná południe / choć ná pułnocy / ná ktorekolwiek mieysce vpádnie / tám iuż leżeć bedzie. Ale iednák cudze modlitwy wiele im pomagáią ku vlżeniu y wypłaceniu powinney meki. Jáko Augustin ś. nápisał tymi słowy: Iż to iest rzecz pewna / że dusze zmárłych ludzi nabożeństwem przyiaćioł swych żywych wspomagáne bywáią / kiedy zánie álbo ofiárá pośrzednika (to iest Msza ś.) ofiárowana bywa / álbo iáłmużny w Kośćiele rozdawáią / ále to iedno tym iest pożyteczno / ktorzy tu żywiąc ná świećie zásłużyli sobie / áby im to po śmierći pomoc mogło. Przetoż tu wszystkiey zasługi dostawamy / z ktorą po śmierći álbo vlżeni / álbo obciążeni być mamy: A żaden sie niech nie spodziewa / áby to czego tu zámieszkał / sobie po śmierći v Bogá zásłużyć miał. Toć Augustyn ś.

¶ A ták y ty bráćie moy miły / poki ieszcze masz dobrá páńskie w reku / nábądź sobie z nich przyiaćioł co nawiecey możesz. Abowiem nie tylko tym nic nie vszkodzisz Páná swego (iáko ten niespráwiedliwy Włodarz vczynił) nietylko go nic w tym nie obrazisz / ále mu owszem wdzieczną rzecz vczynisz / gdyż ći to sam roskazał / gdyż ćie iuż náuczył / żebyś sobie skarbił w niebie / á żebyś sobie przyiaćioły czynił / z tego dobrá iego. A to pewnie rozumiey / iż nas mogą rátowáć ći nászy ták nábyći przyiaćiele: to iest / vbodzy / y świeći ludzie / nie tylko żywi / ále ieszcze wiecey oni ktorzy iuż z Pánem kroluią w niebie / y iuż wzieli posessią onych przybytkow wiecznych. Bo ieslić nas kiedy vstániemy / to iest / po śmierći nászey / do nich przyiąć máią / tedyć iuż tám sámi pierwey być muszą: á mogą nam wiele pomoc prozbą y przyczyną swoią / nie tylko zá żywotow nászych / ále y po śmierći nászey / iesli ták / iákoś słyszał ná tym świećie te pomoc v Bogá zásłużymy sobie. Bo ktorzyż to są inszy ktorzy bedą mieć wieczne przybytki (mowi Augustin) iedno świeći BOży? A ktorzyż záśie są / ktorzy od nich máią być przyieći do tych przybytkow / iedno ći ktorzy ich niedostátki zákładáią / á czego im potrzebá / hoynie dodawáią? Cić są namnieyszy P. Christusowi / ktorzy wszystko swoie opuśćili /

á nasłá-

Jáko sie gotowáć ná liczbe.

Rostropność Włodárzá tego.

Tu sie zá żywotá opátrz ná przyszły czás.

Mátheusz w 23.

Modlitwy zá vmárłe wiele pomoc mogą / ále nie káżdemu. Postillá Reiowá

Ecclesiast w 11.

Aug. in Enchiri. & de cura pro mortuis.

Tu sobie przyiaćioł nábywáy.

Pomocy świętych ktorzy iuż są w niebie.

Nota, cum defeceritis.

August. de verbis Dñi.

Namnieyszy P. Christusowi / ktorzy wszystko dla niego opuśćili / áby w vbostwie pobożniey żyli.

á náſládowáli go / á cokolwiek mieli vbogim rozdáli / áby Pánu Bogu bez świeckiego pętá wolnie ſłużyli / á od ćiężárow świátá wybáwione rámioná / iáko ſkrzydłá wzgorę podnośili. Poty ſą ſłowá Auguſtyná ś.

Pan zdrády nie chwali / ále opátrzność.

¶ Ale obácz / iż tu Pan nie chwali Włodárzá z nieſpráwiedliwośći iego / ále z tego / iż mądrze ſobie poſtąpił / iż ſie nápotym opátrzyć vmiał: nie chwali zdrády iego / ále dowćip iego. Y tákież nam czynić roſkázuie / ábyſmy ſie ná przyſzły czás pilnie oglądáli: y przyiaćioł ſobie iednáli z pieniędzy nieſpráwiedliwych. Czego też nie ták maſz rozumieć / żebyś ze źle nábytego miał vbogim dobrze czynić / żebyś z lichwy / ze zdrády / z krádzieſtwá / z łupieſtwá nędznych ludźi miał iáłmużnę dawáć / iákoby dźieląc ſie z Pánem Bogiem / łupem á drapieſtwem twoim / y czyniąc go vczeſtnikiem złodzieyſtwá / á nieſpráwiedliwego nábyćia twoiego. Bo to nic nie ieſt innego / iedno / iáko mowią / Kośćioł złupić / á dzwonnicę pobijáć. Gdyż ſie Pan iáwnie oświadcza: Iż kto ofiáruie / kto czyni iáłmużny z drapieſtwá vbogich ludźi / tedy to ták ieſt wdzięczno v niego / iáko gdyby kto ſyná zábił przed oczymá Oycá iego. Abowiem ofiáry nieſpráwiedliwych ludźi ſą brzydkie / iáko śćierw iáki śmierdzący / przed oblicznośćią Páńſką. A ták źle nábyte nie Pánu ofiárowáć / ále tym czyie ieſt przywroćić maſz: Ták iáko Zácheuſz vczynił / ktory poczwórnie dobrá ſwego dał vbogim / á kogo w czym oſzukał / czwóráko nágradzał. Ale Pan bogáctwá nasze przeto pieniędzmi nieſpráwiedliwymi zowie / nie iżby ich záwſze z grzechem ludźie nábywáli / ácz ſie to bárzo częſto przygadza: ále iż ſie ich bez grzechu trzymáć á chowáć nie godźi: á iż wielekroć ſą wielkich y rozlicznych grzechow przyczyną. To tedy ſą nieſpráwiedliwe pieniądze / iáko Doktorowie ná to mieyſce piſzą / ktorymi cudzych niedoſtátkow nie zákłádamy / ktorymi vbogiey bráćiey náſzey w potrzebách nie wſpomágamy.

Eccleſiaſt. w 34.
w Przyp. w 15.
Chryſoſtom.
Łukaſz w 19.
Czemu Pan bogáctwá nieſpráwiedliwemi zowie.

¶ A gdyż to wieſz / moy miły Chrześćiáński człowiecze / iż to ieſt wola Páná twoiego / ábyś ſobie iednał tákie przyiaćioły z dobrá iego / tobie ku ſzáfowániu zwierzonego / gdyż ćię ſam wſzędźie nápomina / ábyś káżdego wſpomagał / káżdemu hoynie á ochotnie vdźielał chlebá iego: gdyż ći nic częśćiey nie roſkázuie / iáko to / ábyś iáłmużny czynił / ábyś nie polegał ná tym doczeſnym imieniu / ále ábyś ſobie ſkárby ſchował w niebie: á czemuż maſz śćiſkáć? czemu ſie maſz zbrániáć? wſzák nie ſwego dawaſz: wſzák z tego liczby czynić nie będźieſz / iedno z tego co rozſzáfuieſz nád wolą á zákazánie Páná twego. A ták rádzęć ieſli ſie czuieſz / záwieſz iáłmużnę w łonie vbogiego / á oná będźie prośiłá / á vbroni ćię od wſzego złego. Bo coſz innego ſą vbodzy ludźie / mowi Auguſtyn ś. iedno trágarze náſzy / przez ktore ſie prowadźimy z źiemie do niebá? Dayże trágarzowi twemu / á on do niebá zánieśie co mu daſz. Rzeczeſz: Iákoſz to do niebá zánieśie / á ia widzę / że to ziadwſzy ſtrawi? Pewnie nie chowáiąc ále trawiąc przenośi. Aza niepámiętaſz co Pan do wybránych rzecze: Podźićie błogoſłáwieni Oycá mego weźmićie kroleſtwo. Abowiem byłem łáczen á nákármiliśćie mię. Przetoż y ty miłośiernymi vczynkámi doſtaway miłośierdzia v Páná ſwego. Bo kto zátula vſzy ſwoie / áby nieſłuchał niedoſtátecznego / ten y ſam będźie wołał do Páná Bogá / á żaden go niewyſłucha. O błogoſłáwionyſz to człowiek ktory ma wzgląd ná vbogiego á niedoſtátecznego: ábowiem we zły dźień Pan Bog wybáwi go. Odkupuyże tedy iáłmużnámi grzechy twoie / á nieſpráwiedliwośći twoie / lutośćią nád vbogimi: á Pan Bog będźie miłośćiw grzechom twoim. Abowiem iáłmużná (iáko Anioł Tobiaſzá vczył) wybawia od śmierći / y grzechy oczyśćia: A iáko wodá ogień zágaſza / ták też iáłmużná zágaſza grzechy.

Nápominánie ku czynieniu iáłmużny.

Eccleſiaſt. w 29.
Aug. Serm. 50. de Temp.

Mátheuſz w 25.
w Przyp. w 21.
Pſalm 40.
Dániel w 4.
Tobiaſz w 12.
Eccleſiaſt. w 3.

¶ Tu ſie iuż wiec niemaſz czym wymawiáć. Bo ieſli ſie boiſz / ábyś nie zubożał / ieſli iáłmużny obfite czynić będźieſz: możeſz ſie nie lękáć / y możeſz być iſt tego / iż to nie vſtánie / iż ſie dokonáć nie może / co ty Chriſtuſowi oddaſz / co obroćiſz ná potrzeby iego. To ia tobie (mowi Cypryan Doktor y Męczennik ś.) nie ſam z śiebie / ále z piſmá Bożego / ſłowem świętym iego obiecuie. Bo ſłuchay / co przez Sálomoná Duch ś. powiáda: kto dawa vbogim / nigdy nie będźie potrzebował: á

Cyprian. de opere et eleemoſinis.

w Przyp. w 28.

kto lepak odwraca od nich ocży ſwoie / ten w wielkim vboſtwie bedzie. Widźiß że miłośierni á iałmużnicy nie moga niedoſtátku ćierpieć: ale rychley ſkepcy á ẃćiſliwi nedze klepáć muſza. Tákżeć y Apoſtoł Páweł świety pewnie obiecuie: Iż ten ktory dodawa naśienia śieiacemu/ doda teß chlebá ku iedzeniu/ y rozmnoży naśienie tych ktorzy hoynie śieia/ á obfite iałmużny dawáia/ y przyſporzy wzroſtu ich ſpráwiedliwośći / áby ná wßyſtkim vbogáceni obfitowáli ná wßelaka vprzeymość. Y wnet przydawa: Iż poſługá tey powinnośći: to ieſt / dawánie iałmużny / nie tylko wypełnia niedoſtátki świetych / ale teß obfituie przez wiele dziekczynienia do Páná. Abowiem gdy ludzie niedoſtáteczni zá iałmużny Pánu Bogu dźiekuia: tedy chleb onego/ ktory im dobrze czyni z błogoſłáwieńſtwá Bożego przyſporzon bywa: y prawie z lichwa od BOgá odnośi to co był dał vbogiemu.

w 2 do Kor. 9.

To wßyſtko ſa słowá Cypryaná świetego.

¶ Ty ſie boiß/ áby ſnadź oycżyzná twoiá nie vſtáłá/ ieſlibyś z niey ßcodre iałmużny czynił: á niewieß nieboraczku/ iż gdy ſie ty boiß áby nieuſtały dochody twoie/ tedy vſtawa ſam żywot y zbáwienie twoie: a gdy pilnuieß/ áby co z rzeczy twych nie vbyło/ tego nie baczyß/ że vbywa ćiebie ſámego. O nedzny człowiecze/ więcey miłuiacy pieniadze niż zbáwienie twoie/ gdy ſie ty boiß / ábyś dla ćiebie nieſtráćił oycżyzny ſwoiey / ſam dla oycżyzny tráćiß duße ſwoie. Ano głośno Páweł woła: Niceśmy nie wnieśli ná ten świat / bez pochyby że też nic wynieść nie możemy z ſoba. Ale máiac co ieść y czymby ſie okryć/ ná tym doſyć mieymy. Bo ktorzy ſie chca zbogáćić/ ći wpadáia w pokuſy y w śidłá Dyabelſkie/ y w rozmáite pożadliwośći niepożyteczne y ßkodliwe/ ktore ponurzáia ludzie ná zátrácenie y ná zginienie. Abowiem korzeń wßego złego ieſt łákomſtwo, ku ktoremu niektorzy chuć máiac/ pobładźili od wiáry/ y wdáli ſie w wiele boleśći.

w 1 do Tim. 6

¶ Ty ſie boiß/ ábyś nie ſtráćił oycżyzny ſwey/ ieſliże z niey bedzieß obfite iałmużny czynił? A kiedyżeś ſłyßał/ moy namilßy bráćie/ áby człowiekowi ſprawiedliwemu miáło co ſchodźić ná docżeśnych potrzebach? Gdyß ieſt napiſano: Iż P. Bog głodem nie vmorzy duße ſpráwiedliwey. Heliaßa ná pußczy krucy karmili. Danielowi we lwim dole z roſkazánia krolewſkiego zámknionemu/ ſam Bog ſtoł zgotował: á ty ſie boiß / áby tobie iałmużny czyniacemu / á PAnu z máietnośći twoich ſłużacemu/ miáło ná żywnośći ſchodźić. Ptaßki Pan Bog żywi/ wroblom ná káżdy dzień wychowánie dáie: zwierzatka/ ktore áni zmyſłu/ áni żadney wiádomośći o BOgu nie máia/ tym áni ná pićiu áni ná iedzeniu nic nie ſchodźi: á ty Chrześciáninowi/ ty Bożemu ſłudze/ ty w dobrych vczynkach vſtawicznemu / ty Pánu ſwemu miłemu/ mniemaß/ że ná czym ſchodźić bedzie? Chybá że by ten ktory karmi Chriſtuſá / wzaiem od Chriſtuſá karmion być nie miał: albo żeby tym miał BOG żáłowáć ziemſkich rzeczy/ ktorym niebieſkie á Boſkie dáć gotow. A ſkadżeć táka niewierna myśl przychodźi? Skad ták niezbożne a ßkodliwe mniemánie? Co czyni w domu wiáry ſerce niewierne? Czemu ten ktory Chriſtuſowi práwie nie wierzy/ śmie ſie zwáć Chrześciáninem? gdyß mu więcey Licemierniczé przezwiſko przyſtoi. Abowiem gdy P. Chriſtus ná czynienie iałmużny ludźi nápominał? iáko w tymże kápitulum Łukaß świety piße: ſłyßac to Licemiernicy/ ktorzy byli bárzo łakomi/ ßydźili z niego.

w Przyp. w 10.

w 3 Krol. w 17.

Dániel w 14.

Łukaß w 16.

¶ Ale rzeczeß/ iż mam wiele dźieći doma/ mam co z ſoba czynić/ doſyćby mi ná tym/ ábych ie wychowáć mogł. Ale ſie tym nie wymowiß: y owßem tym wietße iałmużny czynić maß/ im więcey ſynow maß. Abowiem iuż ich więcey / zá ktore maß Páná Bogá prośić / ktorych grzechy odkupowáć / ktorych ſumnienie oczyśćiáć/ ktorych duße wybáwiáć maß. A iáko w tym świeckim żywoćie / im więcey dźieći ieſt/ tym więcey wychodźi ná ich wychowánie: tákżeć teß y w Duchownym á niebieſkim żywoćie/ im więcey dźiatek Pan Bog da/ tym wietßy ma być ná nie nakład dobrych vczynkow. Tákći Iob świety Prorok czynił/ wiele dźieći miał/ tyle teß ofiar zá nie Pánu BOgu ofiárował. A iż ná káżdy dźień Páná BOgá obráżáli / tedy teß ná káżdy dźień ofiáry zá nie czynił / ktorymiby były ich grzechy

Oycowie iáko ſynom ſwym ſkárbić máia.

Iob w 1.

ocżyśćio-

oczyścione. Lecz ty ktory chceß więcey oyczyzna ziemską a niżli niebieską/ Syny swoie raczey Czartowi zalecać niżli Christusowi/ dwoiako w tym występuieß/ y dwu się grzechow dopußczaß: Jedna/ że niegotuieß Synom twoim wspomożenia Boga Oyca w niebie. Druga/ że vczyß Syny twoie więcey miłować oyczyzne niż Christusa. Badź ty Synom twoim takim Oycem iakim był Thobiaß/ a nigdy się nie omyliß na łasce/ na obietnicy/ a na opatrzności P. Boga twego.

Tobiaß w 4.

¶ Ale zaś kto rzecze: Jżem ia vbogi/ a przetoż iałmużny dać nie mogę. Ale aby się żaden vbogi wymowić nie mogł/ Pan a Zbawiciel naß za ieden kubek zimney wody/ obiecuie nam zapłatę oddać. Ty mowiß/ żeś sam vbogi. Jeśliże nic więcey nie maß w maiętności twoiey/ iedno co na potrzebę a pomierne wychowanie a okrycie twoie wychodzi/ tedyć sama dobra wola może stać za vczynek. Ale iednak proßę cię/ nie zawodź sam siebie/ a pilnie zopytay sumnienia twoiego/ abyś czasem na piiaństwie tego nie vtracił/ coś był mogł dać vbogiemu: abyś na obżarstwo/ na karty/ na inße marności tego nie obracał/ coś był przez iałmużnę miał zachować w niebie: abyś snadź na wymyślne potrawy/ na bryże/ na stroie wyłożywßy pieniądze/ teraz iuß nie miał/ cobyś na lekarstwo duße twoiey mogł vbogim podać. Bo to często bywa/ iż drogie ßaty naße w skrzyni mole głodzą/ a vbodzy y prostey suknie mieć od nas nie mogą. Jeśli tedy te wßystkie przekazy nie obciążaią sumnienia naßego/ a tylko to mamy co nam samym y naßey czeladce ledwie dostać może/ tedy nie będziemy winni/ ieśli vbogim iałmużny nie dawamy. Ale ieśli/ iakom iuß powiedział/ częstokroć zbytek na ziemi pożyra/ co mogło miłosierdzie skarbić y zachować w niebie: poprawuymyż się namileyßy bracia/ poki czas mamy/ a poki nam tego ßafarza naßego z ręku nie odeyma: a czegochmy do tych czasow nie czynili/ albo cochmy nie tak wiele/ iako przystało/ czynili: starraymy się to wypełnić ze wßystkiey siły.

Aug. Serm. 227. de Temp.
Mátheuß w 10.
Dobra wola stoi za vczynek/ kiedy nie maß co dáć.

¶ Dochody naße rozdzielamy z P. Bogiem naßym/ czyńmy Christa Pana vczestnikiem ziemskiego imienia naßego/ aby on nas też vczynił społdziedzice krolestwa swoiego. O iakaß to będzie ßczodrych ludzi chwała! iaka pociecha iałmużnikow! iaka radość y wesele miłosiernych ludzi! kiedy Pan Bog swoy lud policzać a spisować pocznie/ a zasługom y vczynkom naßym oddawać zapłaty obiecane: płacąc za ziemskie niebieskimi/ za doczesne wiecznymi/ za małe wielkimi! gdy nas ofiaruie Bogu oycu swemu/ z ktorym nas poiednał odkupieniem swoim: gdy nam wieczność y nieśmiertelność daruie/ ku ktorey nas naprawił ożywieniem nadroßey krwie swoiey: gdy nas znowu przywroci do Raiu/ a Krolestwo niebieskie otworzy według wierney a prawdziwey obietnice swoiey! Wpoymyß to a wlepmy mocno w sercach naßych/ wyrozumieymy a poymimy zupełna wiarą/ miłuymy ze wßystkiego serca/ a nie vstawaymy meżnie się ćwiczyć w tych dobrych vczynkach naßych. Abowiem zacna y ślachetna rzecz iest/ iałmużna zbawienna/ wielka pociecha wiernych ludzi/ zdrowa obrona bespieczności naßey/ podpora nadzieie/ posilenie wiary/ lekarstwo grzechu: rzecz ktora iest w mocy czyniącego/ rzecz y zacna y łatwia bez ciężkości/ bez męki/ bez prześladowania korona pokoiu/ prawdziwy y nawiętßy dar Boży/ krewkim potrzebny/ a mocnym chwalebny: ktorym Chrześciański człowiek wspomożony/ przyymuie łaskę duchowną/ zasługuie się Panu Christusowi Sędziemu swemu/ a Boga sobie czyni winowayca. Do tąd są słowa Cypryana Męczennika ś.

Cyprianus.
Zapłaty iałmużnikow.
Zalecenie iałmużny.

¶ Kiedy vmarła ona Cabita iałmużnica święta/ iako w Dzieiach Apostolskich stoi napisano/ obstąpili Piotra świętego wßystkie wdowy/ z płaczem vkazuiąc mu suknie/ y ßaty ktore im była posprawiała ona ich dobrodzieyka zmarła: y na ich prozby była przywrocona ku pierwßemu żywotowi. Widziß iakiey mocy iest iałmużna/ że też y vmarłe wskrześa. A coż będzie/ gdy po śmierci naßey/ ci przyiaciele naßy/ ktorechmy tu sobie ziednali przez iałmużny/ staną przed oblicznością Pana y Sędziego naßego/ vkazuiąc mu dobrodzieystwa naße/ y miłosierne vczynki? Bez wątpienia na ich przyczynę nas Pan Bog natychmiast do

w Dzieiach w 9.
Jeślić nas święci po śmierci przyymuią do przybytkow wiecznych: tedyć tam pierwey sami być muszą.

onych przybytkow wiecznych/ v ktorych bedziem znim przebywáć záwße.

Czego ſie z tey Ewángeliey S. vczyć mamy.

I. Wazayże tu ſobie/ moy Chrześćiáninie miły/ coś ieſt/ á czymeś ieſt/ ábyś ſie ſam chcąc nie záwodźił/ mniemáiac żebyś był Pánem tego imienia twoiego: á tyś nic nie ieſt iedno ßafárzem á Włodárzem v Páná ſwego/ ktory cie kiedy nie wzwieß z rzućić może z vrzedu twego/ ktoremu maß dáć ſroga liczbe z ßafunku twoiego.

II. ¶ Drugie pámietáć maß/ iż ći Pan przeto zlećił máietność/ ciáło y duße twoie/ ábyś to wßyſtko obracał ná cześć y ná chwałe iego/ á przytym też opátrował zbáwienie ſwoie y docześne potrzeby ſwoie: przetoß pátrzay ábyś tym ßafował wedle woley á roſkazánia iego.

III. ¶ Trzecie rozmyſlay ſobie/ co to zá ſtrach bedzie/ kiedy ćie on ſpráwiedliwy Sedzia przez śmierć wzowie przed ſtolice ſwoie: kiedyć rzecże one ſtráßne słowá: Co ia to ſłyße o tobie/ żeś márnie roſproßył dáry á dobrodzieyſtwá moie? Kiedyć każe czynić liczbe ze wßyſtkiego ßafárſtwá twoiego? Kiedyć to ießcże przyda/ że iuż nigdy ßáfowáć nie bedźieß/ iuß ſie wiecznie nie wroćiß do Włodárſtwá twoiego.

IIII. ¶ Cżwarte/ ſłuchay oto rády Páná ſwoiego/ vczyń ták iáko ten Włodarz vczynił: nabadź ſobie przyiaćioł z imienia Páńſkiego/ z tych márnych pieniedzy/ dawáiac hoyne iáłmużny vbogim/ á niedoſtátecznym/ áby oni ćiebie po śmierći przyieli do przybytkow wiecznych: gdyß Pan o nich świádczyć raczy: że tákowych ieſt Kroleſtwo niebieſkie.

V. ¶ Piąte/ nie wymawiayże ſie áni vmnieyßeniem oyczyzny/ áni vtrátą/ áni vboſtwem twoim/ áni wielkośćią dźiatek ſwoich/ gdyß to pewnie wieß/ że ſie to nigdy nieprzebierze co ty obroćiß ná vczynki miłośierne/ á iż z máłá wiele dobrego vczynić możeß: á iż im więcey dźiatek maß/ tym ie pilniey Pánu Bogu przez dobre vczynki zálecáć maß.

¶ Raczże ty ſam naß miły Pánie/ onym ogniem/ ktoryś przyßedł ſpußczáć ná źiemie/ roſpalić te nedzne á oźiebłe ſercá náße: ábychmy wzgárdźiwßy te marne á docześne rzeczy/ tylko onych niebieſkich á wiecznych prágneli/ á o nie ſie nápilniey ſtárali. Day ábychmy dáry twemi wiernie ßafowáć vmieli/ á iednáiac ſobie przyiaćioły przez iáłmużny ná tym świećie/ nie bali ſie po śmierći onego ſłowá ſtráßnego: ále ábychmy ſie doſtáli z wybránymi twymi do onych wiecznych przybytkow niebieſkich: gdzie ty żyieß y Kroluieß BOże ná wieki błogosłáwiony. AMEN.

Ewángelia Niedziele dziesiątey po Troycy Swiętey / ktorą nápisał Lukasz Swięty w xix Kápit.



W On czás / Gdy śie Pan Jezus przybliżył ku Jeruzálem / widząc ono Miásto płákał nád nim mowiąc: Iż gdy byś poznáło y ty: á zwłaszczá w ten dźień twoy te rzeczy / ktore tobie są ku pokoiowi / áleć teras zákryto iest od oczu twoich. Abowiem przyydą dni ná ćię / że obtoczą ćię nieprzyiaćiele twoi wáłem / y oblegą á okrażą ćię / y śćisną ćię ze wszech stron / á ná ziemię ćię porzucą / y syny twoie ktorzy w to-

bie ſą. A nie zoſtáwią w tobie kámienia ná kámieniu/ przeto iżeś nie poznáło czáſu náwiedzenia ſwego. Y wſzedſzy do Kośćiołá/ počął wygániáć przedawáiące / y kupuiące w nim mowiąc: Nápiſano ieſt: iż dom moy / dom modlitwy ieſt: á wy vczyniliśćie gi iáſkinią lotrowſką. Y był w Kośćiele náucżáiąc ná káżdy dźień.

O Srogośći Sądow Páńſkich nád niewdźięcżnikámi: á ktore ſą przyczyny ſpráwiedliwego gniewu Bożego nád námi.

P. Bog iáko ieſt miłośierny/ ták y ſpráwiedliwy.

Do Rzym. w 2.

Do Żydow w 10

RAmy o tym wſzędźie piſmá doſyć/ iż wielka ieſt cierpliwość á nie ſkwapliwość/ y niewymowne miłośierdźie Páná Bogá á Zbáwićielá náſzego przećiw grzeſznym ludźiom/ ieſli ſie iedno chcą nawroćić do niego. Ale záśię ieſliże wzgárdzą hoyność iey cierpliwośći á dobrotliwośći iego/ ieſli podepcą wielką łáſkę á miłośierdźie iego: iż też ták ieſt ſrogi á nieznośny gniew iego / że bárzo ſtráſzna rzecz ieſt wpáść w ręce Bogá żywe°. Cie° táſnie przykłády w potopie w Sodomie y Gomorze/ w Pháráonie y w ſámych Żydźiech mamy: ktorych nawrocenia ácz Pan przez długi czas miłośćiwie cżekáć raczył / ále gdy ná dobrodźieyſtwá iego / á ná łáſkawe vpominanie iego dbáć niechćieli / tedy ie wodą/ ogniem/ cżarką/ głodem/ mieczem/ y powietrzym/ y rozmáitymi plágámi ták ſrodze pokarał/ że ſie z nich y drudzy ná wieki karáć/ y vznawáć mogą. Przetoſz piſmo poſpolićie miłośierdźie Boże z ſądem á ſpráwiedliwośćią złącza. Iáko Dawid mowi: Miłośierdźie y ſąd będę tobie śpiewał / moy Pánie. Y záśię: Tobie miły Pánie przyſtoi miłośierdźie / á ty oddaſz káżdemu według vczynkow iego. Y ná drugim mieyſcu: Miłośierdźie y prawdá vprzedzą oblicże twoie: Miłośierdźie y prawdá zabieżáły ſobie/ ſpráwiedliwość y pokoy pocáłowáły ſie. Y indźie: Raz/ powiáda/ mowił Pan Bog: á tym dwie rzecży ſłyſzał/ y tegom ſie náuczył: iż możność Boſka ieſt/ á iż tobie Pánie przyſtoi miłośierdźie: á ty oddaſz káżdemu podług vczynkow iego. Raz/ powiáda/ Bog mowił raz rzekł ten Wſzechmocny Pan: gdyſz nie ma tylko iedno ſłowo/ ktore od wieku wyſzło z niego/ iáko y Ian ś. powiáda/ że to ſłowo było ná pocżątku/ y było v Bogá/ y ieſt Bogiem/ przez ktore ſłowo ſtáły ſie wſzyſtkie rzeczy: A toć ieſt iedyny/ włáſny/ przyrodzony Syn Boży. Toć ieſt iedyne á wieczne ſłowo / ktore Bog Oćiec rzekł od wieku. A w tym ſłowie/ zwłáſzcżá iuż wćielonym / te dwie rzecży ſłyſzymy/ y rozumiemy z dźiwnych ſpraw y nauk iego. Iedná/ iż v P. Bogá wſzyſtká możność y śiłá ieſt/ á wſzákoż nie bez miłośierdźia. A drugá iż on ieſt ſpráwiedliwy/ á iż oddá káżdemu według záſług á vczynkow iego. Te dwie rzecży z iednego ſłowá Bożego Dawid ſłyſzał y wyrozumiał / co też y my wſzyſcy tákież ſłyſzeć y zrozumieć możem. Iáko y w tey świętey Ewángeliey dźiśieyſzey: w ktorey ácż tylko ſam ieden Chriſtus Pan y mowi y czyni / ále nas przedśię tego oboygá záraz vczy. Kto chce widźieć wielkie miłośierdźie iego/ niech ſie przypátrzy/ iáko miłośćiwie nád tym miáſtem ták niewdźięcżnym płácże / á iáko ſie żáluie nád beſpiecżeńſtwem á pewnym vpadkiem iego. Kto lepak chce wyrozumieć y możność y ſpráwiedliwość iego/ niech obaczy z iákim gniewem wyrzuca ſwowolne á niewdźięcżne ludźie z Kośćiołá / á niech cżyta hiſtoryą ſrogiego ſpuſtoſzenia onego ſław-

Pſalm 100.

Pſalm 88.

Pſalm 84.

Pſalm 16.

Ian w 1.

nego miástá Hieruzálem/ktorego tá Ewángelia wzmiánkę czyni. A tey Ewángeliey tá Summá iest: Okázuie Pan Christus przykłádem hierozolimskich mieszczan/ iáko ciężki iest gniew Boży przeciwko tym / ktorzy álbo łáski iego przyiąć niechcą/álbo ią przyiąwszy/ záśię depcą niewdzięcznośćią swoią: Czego Pan potwierdza naprzod płáczem swoim / potym Proroctwem swoim / nakoniec tym vczynkiem á wygnánim przedáiących y kupuiących z Kośćiołá. Co ábychmy lepiey poiąć mogli / obaczym w pierwszey częśći czemu tu Pan płácze / á iákie srogie karánie przepuśćił ná ono miásto. W drugiey vsłyszymy dwie przyczynie gniewu Bożego: to iest/nie czuynosć ludzka/á zgwałcenie Kośćiołá iego świętego: á iáko sie to wszystko v nas tákież ználeść może.

Summá Ewángeliey.

Część Pierwsza.

Iż Pan á Zbáwićiel nász / Krol niebá y ziemie/ ták iáko tu słyszysz/ płákał nad niewdzięcznym miástem swoim/prawie tego czásu/ kiedy iuż ostátni raz w kwietną Niedźielę ná ośiełku iachał do niego/á z táką czćią y z tryumphem był przyięt od ludu Zydowskiego: iest sie zaiste czemu zádziwowáć/y zástanowiwszy sie godźi sie przypátrzyć/co to iest ták wielkiego/ co Páná stworzenia wszystkiego k płaczu przywieść mogło. Ale oto masz gotową przyczynę płaczu iego / wielką niewdzięcznosć á przyszły vpadek miástá onego / ktory on był iuż dawno przeyźrzał w taiemnośćiach Bostwá swego. A iż on wielce miłośierny a dobrotliwy iest/ktory chce/aby wszyscy ludźie byli zbáwieni: á iż nie żąda śmierći grzesznego/ani zátrácenia iego / ale wiecey áby sie k niemu náwrocił / á żyw został: przeto sie nie mogło od płaczu strzymáć świete człowieczeństwo iego/wiedząc pewnie y iuż widząc przed sobą / one wszystkie vćiski á dolegliwośći / ktore miáły przyść ná nie czásu swego. W czym nam też przykład zostáwić raczył ten Pan miłośćiwy / ábychmy też vpadku / szkody / y zátrácenia bliźniego nászego z żałośćią vżywáli / y vlitowáli sie nád nieszczęśćim káżdego. Bo ieśli on ktory nic w sobie nie miał ná coby płákáć miał / iednák przedśie cudzych grzechow y vpadku płákał: á cożmy płákáć nie mamy / ktorzy y sámi w sobie y w bliźnich nászych ná tym świećie wiele rzeczy godnych opłakánia znamy! Jesliż on będąc Bogiem/ ták sie ludzkiey nędze vżałowáć raczył/á iákoż sie my ludźie nád ludźmi/brácia nád bráty swemi / y nád spolnymi członkámi swemi vlitowáć á vżáłowáć nie mamy?

Czemu tu Pan płákał.

w 1 do Tym. 2.
Ezechiel w 18.

¶ A obácz iż nigdźie nie czytamy/ áby sie kiedy śmiał Pan Christus / iáko czytamy / że kilá kroć płákał. Abowiem śmiech z márnośći á z lekkiey myśli pochodźi/á płácz nam záśie pożytek przynośi: z własczá gdy płáczemy nie dla vtráty tych doczesnych rzeczy/ále álbo z chęći oyczyzny niebieskiey/ábo z skruchy zá grzechy / álbo z vlitowánia cudzego nieszczęśćia. Bo o śmiechu ták Salomon mowi: W vśćiech szalonego záwsze śmiech gotowy. Y záśie: Smiech sie pomiesza z żáłośćią/á ostátek wesela smutek zástąpi. Y sam Pan w Ewángeliey powiedźieć raczył: Biádá wam ktorzy sie śmiejećie: bo potym płákáć będźiećie. A o płáczu lepak. Iż lepiey iest iść do domu żáłośći / niżli do domu biesiády. Y/ błogosłáwieni ktorzy płáczą/ábowiem będą poćieszeni. Nie śmiał sie tedy P. Christus náuczáiąc nas swym przykłádem / iż ná tym świećie żadney przyczyny śmiéchu á rádośći nie mamy: ále płákał częstokroć / iż też y my w tym wygnániu / á w tym pádole żáłośći słusznie płákáć y żáłowáć mamy. Płákał Pan Christus napierwey przy narodzeniu swoim/ stáwszy sie ná we wszystkim oprocz grzechu podobnym: gdyż iest o nim tákież iáko y o káżdym człowiecze nápisáno: Iż národźiwszy sie/ pierwszy głos wypuśćił płácząc: płákał tedy przy narodzeniu swoim ná mizerne weśćie ná świát człowieká nędznego: płákał nad tym miástem / ná márne postępki człowiecze ná świećie. Płákał nád Łázárzem/ ná żáłosne ześćie człowiecze

Przecz nie czytamy/ áby sie kiedy Pan śmiał / iáko czytamy/że płákał

w Przyp. w 14.
Lukasz w 6.
Ecclesiast. w 7.
Mattheusz w 5.

Czterykroć płákał P. Christus/ á czemu.
w ksieg Mądr. w 7.
Lukasz w 19.
Jan w 11.

do Zydow w 5.

z swiáta tego. Płakał ná ostátek ná krzyżu/ ofiáruiąc prozby y modlitwy z wielkim wołanim/ y ze łzámi/ zá rozmáite/ przewinienie przestępstwá nászego.

Ná co Pan Christus płákał.

¶ Płakał ná krzyżu zá grzechy zá násze. Płákał v Lázarzowego grobu ná śmierć nászę. Płákał tu nad miástem/ ná sąd y ná skaránie násze. A tu masz trzy rzeczy/ moy Chrześciáninie miły/ ktoreby y ciebie ku płaczu słusznie wzbudźić miáły: Grzech/ śmierć/ y Sąd Boży.

Ná co my też płákáć mamy.

Synowie tego świátá ni nacz innego nie płácza/ iedno ná śmierć/ á ná doczesne szkody: lecz ná grzech á ná Sąd Boży nic się nie ogladáią/ nic ich to nie obrusza/ áni ich obchodźi. Ale kto ma wnętrzne oczy/ á daleko widźi/ ten nawięcey ná grzechy á ná sąd Boży nárzeka/ y więcey się lęka grzechu/ á gniewu Bożego/ á niżli tey doczesney ćielesney śmierći/ y owszem niżli sámego piekłá.

Hieremiasz 22.

Przetosz y Hieremiasz woła: Nie płaczćie vmárłego/ áni nárzekaycie nád nim: ále płaczćie nád tym/ ktory wychodźi: to iest/ ktory przez grzech od BOgá odstępuie. Abowiem ten idźie ná wieczne zátrácenie/ á iuż się więcey nie wroći.

Co iest ćiáło bez dusze/ to duszá bez Bogá.

Takżeć y Augustin ś. A cosz to/ powiáda/ zá miłośierdźie/ że ty opłakuiesz ćiáło co stráćiło dusze/ á nie opłákuiesz dusze co stráćiłá Bogá! Gdysz to pewnie wiesz/ że co iest ćiáło bez dusze: to iest/ duszá bez Bogá. Bo iáko ćiáło bez dusze áni żywotá/ áni śiły/ áni ochędogi żadney mieć nie może: tákżeć y duszá bez Bogá vmárła iest/ y nie ma áni łáski/ áni śiły ku dobrym vczynkom/ áni ćiepłá miłośći/ áni ozdoby świętych dárow iego. A tuć by dopiero płákáć/ tuby nárzekáć/ áni się vspokoić/ ászbychmy się poiednali z Pánem nászym/ á ziednáli v niego pokoy sobie/ y łáski świętey iego z nowu záś dostáli: gdyż że wszystkiego złego ktore nas iedno potkáć może/ niemász nic gorszego nád grzech: ponieważ przezeń y Bogá y łáskę świętą iego: to iest/ żywot duszny/ y żywot wieczny vtracamy/ y sstawamy się nieprzyiaćiołmi Bożymi/ Synmi gniewu/ niewolnikámi Dyabelskimi/ winnymi wiecznego potępienia.

Nárzekánie Páńskie.

¶ Słuchayże iuż pilnie/ co tu Pan nád tym miástem nárzekáiąc mowi: á vważay słowá iego w nabożnym sercu swoim: O Hieruzálem/ powiáda/ byżeś ty wiedźiáło/ to co ia wiem/ co ná ćię przyść ma potym szczęśćiu/ á pokoiu twoim/ w ktorym ty sobie bespiecznie roskoszuiąc lostuiesz y pływasz/ nic się ná przyszłe rzeczy nie ogladáiąc/ snadź byś też y ty rzewnie płákało/ y stárałobyś się o te rzeczy/ ktore są ku pokoiu tobie/ ábyś przeiednawszy przez pokutę srogi gniew Páński/ łáski y pokoiu dostáło. A izeby kto nie rzekł/ że nas iuż nie w czás vpominasz/ że co iuż P. Bog raz przeźrzał to się odmienić nie może/ á iż iuż tá kaźń Boża áni odwłoki/ áni odmiány żadney nie dopuszcza: Zabiegáiąc Pan temu/ y owszem/ powiáda/ w ten dźień twoy/ ktoryć iesżcze iest ku pokućie dany/ w ktorym się ty bespiecznie weselisz/ á ktory ták márnie tráćisz/ mogłobyś się iesżcze porátowáć/ mogłobyś wszystko sobie obroćić ku pokoiu: byś się iedno w czás nawroćiło/ á miłośierdźim Bożym nie gárdźiło. A cosz nam zá krzywdá/ rzekłby ktory: ázasz się nam wszystko po woli nie dźieie? Zasz nam ná czym schodźi? A czymże nam groźisz? Ná to P. Christus odpowiáda: Iż to teraz iest zákryto przed oczymá twemi/ co ćię podkáć ma czásu swego/ á co ná ćię przyydźie zá tym szczęśćim twoim/ że ty áni w zwiesz kiedy záginiesz.

Lament Páński.

¶ Iakoby ták rzekł ten Pan miłośćiwy: O Hieruzalem/ oto ia idę do ćiebie Krol y Zbáwićiel twoy/ iáko o mnie tobie Prorocy opowiedźieli: ále przychodzę ćichy á vbogi: á przeto mię znáć nie chcesz: ále mną gárdźisz/ od ktorego sámego mogłoś żywot mieć y zbáwienie wieczne. O byżeś ty znáć chćiáło/ coby tobie ku pokoiowi twemu wiele pomoc mogło: á nie było ták nieczuyne w swoiey własney szkodźie. O byś teraz poznáło/ w ten dźień twoy/ ktorego ták wiele przyczyn y pomocy ku temu poznániu mieć możesz. Abowiem teraz/ gdy mię masz/ ktoryć oznaymuie krolestwo Boże/ wszedłći iest dźień zbáwienia y náwiedzenia Bożego/ iákoś to iuż dawno z moiey náuki/ y z żywotá/ y z ták rozlicznych á znamienitych cudow poznáć było mogło. Ale o nieszczęsny á niewdźięczny ludu/ ktory tego áni widźieć áni vznáć nie chcesz/ y dla tego ná mię iedźiesz y chcesz mię zátráćić/ ktore-

gos słusznie z wielką checią a wdzięcznością przyiąć miało. Ale poznasz czásu swego/czego dziś vznáć nie chcesz/ z wielką szkodą á żałością twoią.

Spustoszenie Miástá Hieruzálem.

¶ Abowiem przyydą dni takowe ná cię / że cię wálem otoczą nieprzyiáciele twoi/ y okrążą cię y z cisną cię zewszad/ y rozrzucą rowno z ziemią grunty twoie/ y porażą syny twoie ktorzy w tobie są/tak iż kámień ná kámieniu w tobie nie zostánie. Obaczyże co zá skaránie miástu temu tu Pan obiecuie. Bo to iuż wżdy mnieysza / kiedy nieprzyiaćiel do ziemie wtargnie / á łupy pobrawszy záśię precz odiedźie: Ale straszna rzecz iest / kiedy nieprzyiaćiel obleże miásto y wálem okopa / y tak śćiśnie/iż żaden przystęp áni występ nie będzie do niego. Jeszcze straszliwsza kiedy miástá dobędą/ á mieszczány pobiią: Nastrászliwsza/ kiedy mury/ wieże/ y wszystko budowánie o ziemię vderzą/ y zrownáią z nią. A to iuż naostátnieysza/ y namizernieysza: kiedy więźnie są rosproszeni po wszystkim świecie / á nigdźie áni czći/áni pokoiu/ áni żadney poćiechy mieć nie mogą. Lecz to wszystko / wedle Páńskiego przepowiedzenia spełniło się do iednego słowá / nád tym nędznym miástem.

Obleżenie y skaránie Miástá Hieruzálem.

¶ Abowiem w czterdźieśći lat po Wniebowstąpieniu Páńskim/ wzbudźił P. Bog przećiwko im Cesárzá Rzymskiego Vespásianá / ktory posłał z Woyskiem swoim Tytá syná swego: aby zá sprawiedliwym sądem BOżym od Oycá y od Syná byli wygubieni/ ktorzy się Bogá Oycá y Syna iego záprzeli. A gdy Żydowska kráina od Rzymiánow vćiśniona byłá / á nádchodźił dźień Wielkonocny/ zbiegli się wszyscy Żydowie do Hieruzálem: co też P. Bog spráwiedliwie ná nie dopuśćił: iáko w święto Wielkonocne P. Christusá nie winnie zábili: ták áby w toż święto od nieprzyiaćioł obleżeni á vćiśnieni byli. W ktorym obleżeniu/iáko Jozephus Żydowski historyk opisał/ ktory sam był przy tym vćiśnieniu: o iedenaśćie kroć sto tyśięcy ludźi mieczem/głodem/ y morem poginęło: dźiewięćdźieśiąt y śiedm tyśięcy záprzedano: trzydźieśći zá iedē grosz/ták iáko P. Christusá zá trzydźieśći groszy sámi byli kupili. Głod ták ćięszki był/że y boty/y gnoy/y ládá plugástwá żárli: żony mężom swoim/Synowie Oycom/mátki Synom potráwy snąż y zgeby wydźierali: nákoniec nalazłá się táka mátka / ktora własne dźiećię swoie zábiłá/ vwárzyłá / y ziádłá ie. Zá głodem á vćiskiem wielkim / ták srogie powietrze ná nie vderzyło/ że zdychali iáko bestie/że trupow około miástá pełne przykopy rowno z murem były. Owa że ie P. Bog zaraz y mieczem nieprzyiaćielskim/ y domowym/y vćiskiem własnym mieszczan swoich/y głodem/y morem haniebnie á okrutnie pokáráć raczył.

Iozephus libr. 6. cap. 15. belli Iudaici.

Iozephus lib. 6. cap. 81.

Cudá ktore vprzedziły dla pokuty.

¶ Czekałci im w prawdźie dosyć długo/ wiele im folgował/y niemáło im czásu ku pokućie pomykał. Dał im nie iáko Niniwitom czterdźieśći dni / ále całe czterdźieśći lat ku vznániu. Dopuszczał ná nie rozmáite á straszliwe cudá / okázował nád nimi rozmáite dźiwy/ áby się wżdy czuli/ áby się kiedy vznali z grzechow swoich. Gwiazdá ná kształt mieczá świećiełá nád miástem czas nie máły: Kometá gorzáłá przez cały rok: Táka iásnoć Ołtarz y Kośćioł w nocy ogárnełá/ że mniemieli áby dźień. Ná powietrzu widźieli konie y wozy rospuszczone/y woyská ku bitwie spuszczone. W Kośćiele we dni świątecżne były słyszáne głosy ták mowiące: Jdźmy z tąd. W święto Namiotow wołał ieden czwartego roku przed tą woyną: Biádá biádá / biádá miástu Hieruzálem. Głos od wschodu słońcá/ głos od zachodu/głos od czterech wiátrow : głos nád Hieruzálem/ nád Kośćiołem/ głos nádewszystkim ludem. Coż wiele mowić? Dawał im P. Bog mieysce ku pokućie / á oni ie obroćili ná pychę swoię. Bo máiąc ták wiele napominánia y groźby/ nie vczynili tego zá czterdźieśći lat / co Niniwitowie zá trzy dni vczynili / że się wnet vználi / á przez pokutę grzechow odpuszczenia dostáli. A ći iż się czuć nie chćieli / przyszło ná nie to spráwiedliwe skaránie/ y pomstá od Bogá/ że Pan Bog począł wyćináć to złe drzewo. A tám iuż żadne wołánie/ żadna pokutá więcey nie pomogłá/ nie było więcey mieyscá vćieczki. Abowiem iuż był przeminął czás miłośierdzia / á nászedł czás spráwiedliwośći y skarania. To

Job w 24.

Mátheusz 3. 97.

wßyſtko widźiał Pan Chriſtus / ktory iáko Bog prawdźiwy przegląda / y ma przed oczymá wßyſtkie ninieyße / przyßłe / y przeminęłe / rzeczy: ale iż to ſam widźiał / przeto też ſam płakał.

Karał Pan Bog lud ſwoy przebrány: á coß nas nie będźie?

¶ Obacżże moy miły Chrześćiáńſki bráćie / iż ieſlić Pan Bog nie przepuśćił miáſtu tak zacnemu / ktore był tak wyſoce vććić y vracżyć racżył zakonem ſwoim / Kośćiołem onym ſławnym / Kápłany / ołtarzmi / ofiárami: ktore tak ſobie vlubił / że w nim oſobliwie mießkáć y przebywáć racżył / że miał w nim on ſwoy lud przebrány: y vtwirdźił (iáko Dawid śpiewa) zamki y brony iego / y błogoſłáwił w nim ſynom iego: A coß mniemaß że y nam przepuśći? Bo ieſlić Bog przyrodzonym gáłęźiom nie zfolgował / mowi Páweł święty / tedyć pewnie y tobie nie zfolguie: ieſlić kochanki ſwoie tak ſrodze pokarał: tedyć podobno y nad námi iáko ſługámi złośćiwemi / okaże ſpráwiedliwość ſwoię. A tak obacz tu dobroć y ſrogość Bożą / iáko ćię Páweł święty nápomina: Srogość nad onymi ktorzy vpádli / á dobroć nad námi / będźiemli iedno trwáć w dobroći. Bo ieſli ináczey / tedyć y my będźiemy wyćięći á wygłádzeni / ktorzy ſnadź więtßą niewdźięcżnośćią / niźli ći Zydowie / obrażamy święty máieſtat iego / y gárdźimy táſkáwym nápominánim iego / á niechcemy dobrze vżywáć tego dniá naßego.

do Rzym. w 11.

do Rzym. w 11.

Dźień dwoiáki.

Jeden naß.

¶ Bo ſłuchay / że tu Pan dwoiáki dźień wſpomina: Jeden ktory teraz mamy: A drugi / ktorego ná káżdy czás czekamy. Jeden naß / á drugi Boży / ieden miłośierdźia / á drugi ſądu. Pierwßy zowie Pan dniem naßym / dniem pokoiu / dniem albo czáſem náwiedzenia naßego. Zowie gi dniem naßym iż nam ieſt ná wolą dány / á iż w nim możem ſobie wiecznego zbáwienia doſtáć / ieſli ſami zechcemy. Zowie gi dniem pokoiu / iż nas w nim Pan Chriſtus ziednał z Bogiem Oycem ſwoim / nadrożßą krwią ſwoią: á iż weń możem ſobie ſpráwić pokoy y łáſkę v P. BOgá ſwego. Zowie gi dniem náwiedzenia / że nas tego czáſu Bog wßechmogący przez iedynego ſyná ſwego miłośćiwie náwiedźić racżył / zoſtáwiwßy nam náukę zbáwienną / y święte Sákrámentá / y rozmáićie nas przywodząc do ſiebie. Zowie gi dniem iednym / iż ieſt bárzo krotki / á iáko oczemgnienie ku onemu przyßłemu żywotowi. Bo co ieſt ten wßyſtek żywot naß / przećiw oney wiecznośći? Dni człowiecze ná tym świećie / mowi Job / ſą krotkie. A Jákob pátryarchá przydawa / że y złe y krotkie. Dniem gi zowie / iż noc zá nim pewnie idźie / iáko y P. Chriſtus mowi: Iż zá nim przyydźie noc / gdy iuż żadan nie będźie mogł robić. Toć ieſt czás przyiemny / czás łáſki / czás miłośierdźia / dźień zbáwienia. Przetoż poki ten czás mamy / poki słońce świeći / poki z pożytkiem co czynić możemy / y záſłużyć ſię P. Bogu ſwemu / nie opuſzczaymy / nie śpimy / nie zániecháymy.

Job w 14.
w 1 Moyz. 47.
Jan w 9.
w 2 do Kor. w 6.

Drugi Páńſki.

Sophon w 1.

¶ Abowiem przyydąc potym / mowi Pan / dni one wieczne / one czáſy nieſkończone / ktore iuż nigdy nie przeminą / nigdy nie vſtáną / ále trwáć będą ná wieki. Przyydźie po tym dniu naßym dźień Páńſki ſtráßliwy / dźień gniewu / dźień vćiſku y nędze / dźień wielki á bárzo gorzki. Toć ieſt dźień Páńſki / w ktorym ſam P. Bog czynić y ſądźić będźie / y oddawáć káżdemu według záſług / á vczynkow iego. Już tám miłośierdźie mieyſcá mieć nie będźie / iedno ſpráwiedliwość / iedno gniew / iedno kaźń á pomſtá przećiwko tym / ktorzy tu wzgárdźili świętą łáſkę / á miłośierdźim iego. Już tám P. Bog nikogo nie wſpomoże / y owßem z tym ludźiom wßeláki rátunk odeymie / y opuśći ie ná wieki / y poda ie w ręce nieprzyiaćioł ich ná potępienie wieczne. Ktośie tedy boi onego dniá ſrogiego Páńſkiego / niechay dobrze vżywa tego dniá ſwoiego.

Czę́ść Wtora.

Słyßałeś ſerdecżne nárzekánie Páná á Zbáwićielá naßego / nád wielką niewdźięcżnośćią á zátwárdźiałośćią ludu ſwo ego: y ſrogą pomſtę / á okrutne ſkáránie / zborzenie / zniſzczenie á ſpuſtoßenie miáſtá onego: ſłuchay że teraz przyczyny czemu to Pan BOG tak ná nie dopuśćić racżył. Dwie tego

przyczy-

przyczynie naydźieß w tey Ewángeliey: Jedná/nie poznanie czáſu náwiedzenia ſwego. A druga/ zgwałcenie á zplugáwienie Kośćiołá BOżego. To wßyſtko/ mowi Pan/ przyydźie ná ćię dla tego/ żeś nie poznało czáſu náwiedzenia twego: ktorym ćię náwiedźił Pan wßedwßy z wyſokośći/ aby vczynił odkupienie ludowi ſwoiemu.

Pierwßa przyczyná gniewu bożego niecżuynosć náßá.
Lukaß w 1.

¶ Toć ieſt/ moy bráćie miły/ ná co ſie Pan Bog ná nas wßędźie v Prorokow ſkárży/ żechmy ták nie czuyni w rzeczach zbáwienia náßego/ á niewdźięczni świętych darow y dobrodźieyſtwá iego: że ſie nie oglądamy áni ná przeßłe dźiwne ſpráwy iego/ áni ná przyßłe ſtráßne ſądy iego. V Hieremiaßá ták mowi: Jźkánia ná powietrzu ſwoy czás poznáłá/ Synogárlicá/ Jáſkołká/ y Boćian czuie czás náwrocenia ſwe°/ á lud moy wybrány nie poznał ſądu Bożego. A v Jzáiaßá: Poznał/ powiáda/ woł goſpodarzá ſwego/ y ośieł poznał żłob Páná ſwego/ á lud Jzráelſki nie poznał mnie Páná ſwoiego. Tu ſłyßyß/ że ludźie w tey mierze ſproſtnieyßy/ y nie czuynieyßy/ y nie opátrznieyßy ſą/ niżli nieme bydło/ á niżli nierozumne ſtworzenie/ ktore iednák zna dni y czáſy ſwoie/ y opátruie przyßłe potrzeby ſwoie.

Hieremiaß. w 8.
Jzáiaß w 1.

¶ A táć ieſt nawiętßa przyczyná wßyſtkiego złego ná świećie: iáko iáwnie Pan przez Proroká świadczy: Jż dla te° ſpuſtoßáłá/ dla te° znißczáłá wßytká ziemia/ dla te° pełno wßelákich złośći ná świećie/ iż nie máß ktoby rozmyślił á vważył w ſercu ſwoim/ czym ieſt/ á czym będźie. Tákći ſie y Moyżeß ná ſwoy lud bárzo ſkárżył: O ludu/ powiáda głupi á ßalony/ izaß to oddawaß Pánu zá dobrodźieyſtwá ie°? O narodźie bez rozumu/ á bez opátrznośći: Day Boże/ aby pámiętáli/ á zrozumieli/ á opátrowáli oſtáteczne rzeczy. A co ná on czás P. Bog Zydom przez Moyżeßá mowił: toć y dźiś do nas vſtáwicznie mowi: gdyß ſie y w nas nie mnieyßa zaprawdę/ ieſliże nie więtßa nieczuynosć á nieopátrznosć nayduie/ gdyß nie chcemy poznáć czáſu náwiedzenia ſwego/ niechcemy dobrze vżywáć tego dniá náßego/ dniá zbáwiennego/ dniá łáſki y pokoiu/ dniá doſtąpienia błogosłáwieńſtwá wiecznego.

Hieremiaß 12.
w 5 kſięg. Moyżeß. w 32.

¶ Day Boże ábychmy y my pámiętáli/ á zrozumieli/ á oſtáteczne rzeczy pilnie przeglądáli. Pámiętáli/ mowię/ ná trzy rzeczy/ ná dobre opußczone/ ná złe dopußczone á ná czás vtrácony. O gdyby/ ktory z tych ktorzy dźiś męki piekielne/ ábo czyſcowe ćirpią/ mogł ſie wroćić do te° żywotá/ á mogł mieć ießcże co czáſu do pokuty: czegoby nie czynił? Czegoby nie ćirpiał/ aby iedno vßedł oney niewymowney męki? Bo ieſli on ktory iedno w záchwyceniu był przed ſądē Páńſkim/ przyßedwßy záś k ſobie/ á otrzymawßy ſobie czás ná pokutę/ ták dźiwnie pokutował/ że ſie nátychmiaſt zámurowawßy w Celli ſwey/ słowká niſkim do śmierći nie mowił/ nic inßego nie iadł/ áni pił/ iedno kęs chlebá á trochę wody/ á vſtáwicznie gorące łzy wylewał/ y ták przez cáłe dwánaśćie lat áß do śmierći mießkał: cośby ten dopiero czynił/ ktory iuż onych ćięßkich á nieznośnych mąk piekielnych/ albo czyſcowych ſkoßtował? Czegoby teraz nie wolał ćirpieć ná tym świećie on Bogacz vbogi/ ktory w onym piekielnym á nieugáśiſtym ogniu muśi znośić niewymowne vtrapienie/ á kropki wody ku ochłodzeniu ná wieki vprośić nie może? Ná toby nam tedy vſtáwicznie pámiętáć/ iákochmy wiele czáſu przed tym márnie vtráćili/ ktory ſie nam iuż ná wieki nie wroći/ iákochmy wiele dobrego mogąc vczynić nie czynili/ á iákochmy ſie wiele złego przy tym dopuśćili: á z świętym Krolem y Prorokiem rozmyśláć przeßłe látá/ á przeminęłe czáſy náße w gorzkośći duße náßey/ żáluiąc zá grzechy zá náße/ ktorymichmy rozmáćie obrażáli on nawyżßy Máieſtat P. Bogá ſwego.

Pámiętay ná trzy przeßłe rzeczy
O tym máß w Przewodniku et apud Joanem Climacum.
Jzáiaß 38.

¶ Więc by przytym rozumieć/ y pilnie vważáć potrzebá/ trzy ninieyße rzeczy: Krotkosć żywotá/ trudnosć zbáwienia/ y niewielką liczbę tych ktorzy máią być zbáwieni. O krotkośći tego żywotá náßego/ iużeś wyżßey ſłyßał: gdyż by też y ſto lat człowiek żył ná tym świećie/ tedy przedśię ſkoro vmrze/ ták ieſt/ iáko by nigdy ná nim nie był: gdyż ten wßytek wiek człowieczy ieſt iáko iedná godźinká

Vważay trzy ninieyße rzeczy.

prze-

Mátheuß w 7.

przećiw oney wiecznośći nieſkończoney. O trudnośći zbáwienia ſam Pan Chriſtus świadczy: Iż ćiſła ieſt droga y ćiáſna vliczká/ ktora do żywotá wiedźie/ á máło tych ktorzy ią náyduią: a iż zaśię gośćiniec przeſtrony ieſt/ ktory wiedźie ná zátrácenie wieczne. O máłym pocżćie tych ktorzy będą zbáwieni/ tákież ſam powiedział: Iż wiele ieſt wezwánych/ ále máło wybránych. Gdy bych ią teraz rzekł/ z pewnego obiáwienia Bożego/ że z tych wßyſtkich co nas tu w Kośćiele/ tylko dźieśięć zbáwionych będźie/ á inßy wßyſcy máią być potępieni/ kto by ſie nie lękał? kto by nátychmiaſt nie zádrżał/ boiąc ſie áby nie był w pocżćie tych co ſą náznácżeni ná zátrácenie wieczne? A otoż máćie nie moie ále Páńſkie słowá/ że ich máło będźie zbáwionych/ máło wybránych/ á wiele potępionych: á czemuß ſie nie lękaćie? czemu nie zádrży v was ſerce wáße? czemu ſie nie ſtáraćie/ ábyśćie byli z tych wybránych iego?

Ogladay ſie ná trzy oſtáteczne rzeczy.

¶ O gdybyśmy opátrowáli one oſtáteczne rzeczy/ pámiętáiąc ná śmierć/ nad ktorą nic nie ieſt mizernieyßego: ná ſąd Páńſki/ nad ktory nic ſtráßliwßego: ná męki piekielne/ nad ktore nic nieznośnieyßego/ áni ieſt áni być może. Zda mi ſie że byſmy ſie dáleko ináczey ſpráwowáli/ á ináczey vżywáli tego ták drogiego dniá y czáſu náßego. Bo nie dármo Duch ś. w piśmie świętym mowi: Pámiętay ná oſtáteczne rzeczy twoie/ á ná wieki nie zgrzeßyß: gdyż ſie to wßyſtko ma wypełnić przy śmierći náßey nad námi/ co tu Pan temu nießczęſnemu miáſtu odpowiáda.

Eccleſiaſt. w 7.

Iż ſie káżdemu á zwłaßcżá grzeßnemu to przy śmierći ſtánie/ co ſie temu miáſtu doſtáło.

Abowiem kiedyß tedyß przyydą też dni ná nas (iáko tu Pan mowi) to ieſt przećiwko nam/ w nędzy ſtarośći náßey/ ieſliże iey ießcże docżekamy: gdy nas czás przyćiśnie/ á gdy śmierć nádyidźie: kiedy vſtánie wßyſtká śiłá náßá/ kiedy nam oczy pocżną záchodźić/ vßy ogłuſzeią/ członki drżeć będą: kiedy ſie ná łożku rozćiągniemy z świeczką zápaloną w głowach/ czekáiąc wyśćia duße náßey z ćiáłá: Przyydźieć iśćie/ przyydźieć/ á nie omießka dźień/ po ktorym więcey nie docżekamy wiecżorá: albo noc/ po ktorey dniá áni słońca iuż więcey nie oglądamy.

Vćiſki vmieráiącego.

¶ A ná ten czás otoczą nas wałem nieprzyiáćiele náßy/ kiedy dyabli przećiwnicy náßy/ obſkoczą nędzną dußyczkę náßę wychodzącą z ćiáłá/ á otoczą iákoby troiákim wałem/ gdy iey w onym vtrapieniu śmierći będą kłáść przed oczy troiákie grzechy/ ktore kiedy popełniłá/ myślą/ mową/ álbo vczynkiem/ áby ku nádźiei zbáwienia wiecznego podnieść ſie/ á powſtáć nie mogłá. Bo ieſli Szátan y ſámemu Pánu nie przepuśćił/ ále był ná krzyżu przy śmierći iego: choćiaß Pan był bez grzechu wßelákiego. Iáko y ſam o tym powiedźiał: Iż przyßło Kſiążę świátá tego/ ále we mnie nic ſwego áni mieć áni ználeść nie mogło: Coß mnimaß że tobie przepuśći/ w ktorym wiele kłamſtwá/ nieprawośći/ y wßelákich grzechow á ſpraw ſwoich záwżdy ználeść może? Tám dopiero wnidą wody vćiſkow wielkich/ y przerażą nędzną dußę twoię. Co ná nię iednák ſpráwiedliwie przyydźie/ iż iáko ſie tu ßyrzyłá ná świećie po rozmáitych złośćiach/ ták áby zás śćiſniona byłá czáſu oddawánia á odpłáty ſwoiey.

Gregorius.

Ian w 14.

Wielkie vdręczenie duße przy śmierći.

¶ Tám ią dopiero okrążą y vćiſną zewſząd/ nie ináczey/ iedno iáko gdyby kuropátwę co ſie tai w kierzku/ tyśiąc pſow wkoło obſkoczyło/ á druga tyśiąc rárogow nád nią latáło/ á łowcowie by ią żerdźiámi ze krzá przezdźięki wyćiſkáli/ co by tám zá nádźieiá wybáwienia byłá? Tymżeć práwie obyczáiem dußá grzeßnego człowieká z iedney ſtrony boleśćiámi śmierći vćiśniona/ y przezdźięki z ćiáłá wyniść muśi: á z drugiey ſtrony widźi wßędźie pełno Czártow nieprzyiaćioł ſwoich/ ktorzy ią zewſząd oblegli/ przed ktorymi ſie trudno wybiegáć ma. Że iuż ſłußnie z Zuzánną wołáć muśi: O iákie ia mam vćiſki z káżdey ſtrony! Y z Dawidem ſie żáłowáć onemi słowy: obſkoczyło mię y okrążyło mię pſow bárzo wiele/ á dußny nieprzyiaćiel czyha ná mię/ iáko lew drápiący á ryczący. Tám dopiero będźie zámkniona á śćiśniona dußá náßá miedzy żywotem á śmiercią/ miedzy przyßłym grzechem/ á męką záſłużoną: gdy ią záſkoczy koniec tego śmiertelnego żywotá/ y one ſtráßliwe Dekretá ſądu Bożego/ y ſentencia álbo przećiw nam álbo zá námi wydana/ ktora ſie iuż nigdy áni odwoła/ áni vlży/ áni odmieni ná wieki.

Dániel w 13.

Pſalm.

O błogo-

O błogosłáwionyß to człowiek/ ktory wyßedwßy z tey złey toniey/ będzie mogł z Dawidem záśpiewáć. Duszá náßá iáko ptáßek wyrwána iest z śidłá srogich łowcow: śidło sie stárgáło/ á mychmy są wybáwieni: wspomożenie náße od Páná Bogá náßego/ ktory niebo y ziemię stworzył.

Psalm 123.

¶ Nákoniec y to sie wypełni przy śmierći káżdego/ co tu Pan o tym żáłosnym mieśćie Hieruzálem mowi: Iż ćię vderzą o ziemię y syny twoie/ ktorzy są w tobie. Abowiem skoro dußá z człowieká wynidzie/ wnet sie ćiáło obroći w proch y w ziemię swoię/ z ktorey iest wzięte á zlepione: á onego dniá vstáną y poginą wßystkie myśli y spráwy náße/ ktore są iáko synowie náßy: álbo ráczey iáko páięcze śiatki/ ktore my dziwnie dźieiemy z wielką pracą náßą/ sámi sie iáko páiący wywnętrzáiąc/ á czásem y duße nádstáwiáiąc: Pátrzay ná myśli gornego człowieká/ ktory sie chce wynieść ktory chce roskázowáć ná tym świećie/ iákoć ie dźiwnie przędźie/ iákoć ie zákłáda/ iáko ie rozßerza/ zábiegáiąc/ dutkuiąc/ práktykuiąc/ dáruiąc/ posługuiąc. Nuß tákomy człowiek iákich fortelow nie vżywa/ áby pieniądze zgromádźił? biegáiąc od miástá do miástá/ od iármárku do iármárku/ topiąc sie po wodách/ pływáiąc po morzu/ rozmáite hándle y kupiectwá stroiąc. Czego sie wßeteczńik nie podeymie/ áby dosyć vczynił márney roskoßy swoiey? Alec to wßystko iáko páięczyná/ niewiedźieć iáko sie rozleći/ skoro ten wiátr dmuchnie/ skoro dußá z człowieká wyleći. Ták/ że też nie zostánie kámień ná kámieniu oney Bábilońskiey wieże/ ktorą tu człowiek budował przećiw P. Bogu swemu w sercu swoim/ pokłádáiąc álbo w márney czći świátá tego/ ábo w niespráwiedliwych pieniądzach/ álbo w tych sprosnych roskoßach ćielesnych/ wßystko ßczęśćie á błogosłáwieństwo swoie.

Iáko nas śmierć o ziemię vderzy y syny náße. Psalm.

Siadki ná dostoieństwá.

Siadki na pieniądze.

Siadki ná roskoßy ćielesne.

¶ A to sie wßystko pewnie okáże nád námi/ ieśliże nie vznamy czásu náwiedzenia náßego/ á nie będziem dobrze vżywáć tego dniá náßego/ tego czásu łáski á miłośierdźia/ nam od P. Bogá ku pokućie náznáczonego. A ták wspominaymy/ iáko nas Mędrzec vpomina/ ná ostáteczne rzeczy náße/ á niezgrzeßemy ná wieki. Nędzny kupiec ktory chce pußczáć ná zawod koniá swego/ záłożywßy sie o kilká tálarow/ stára sie wßelákim obyczáiem áby ich nie stráćił/ ráno y wieczor pilnie ćwiczy y wypráwuie koniá swego/ ná onymże mieyscu gdzie ma biegáć zawod/ áby sie nie vlekł/ áby sie nie potknął/ áby nie ßwánkował/ gdy do rzeczy przyydźie. Ták wiele prace podeymuie/ áby kilká tálarow nie stráćił. A my wiedząc pewnie/ iż wßyscy mamy ten zawod biegáć/ gdźie nam nie o kilká tálarow idźie/ ále ábo o żywot álbo o śmierć wieczną/ nic sie niestárámy/ nic nie przemyślamy: á nie wpráwuiemy częstym rozmyślánim tey nędzney dußyczki náßey/ áby sie wćwiczyłá/ áby sie nie potknęłá/ onego ták niebespiecznego czásu/ kiedy będźie wychodźiłá z tego mizernego ćiáłá: áby nie byłá zesromocona kiedy będźie mowiłá we wroćiech z nieprzyiaćioły swemi? A coß to iest innego/ iedno nie chćieć vznáć czásu náwiedzenia swego? Gdyß żywot człowieká Chrześćiáńskiego nie iest nic innego/ iedno rozmyślánie śmierći á przygotowánie ná to/ iákoby mogł w łásce BOżey żyść z świátá tego: ponieważ śmierć złych ludźi nagorßa iest: á błogosłáwieni vmárli/ ktorzy vmieráią w Pánie.

Eccles. w 7.

Rozmyślánie śmierći bárzo iest potrzebne.

Psalm 176.

Psalm 33.

w Ziáwieniu 14

¶ Słuchayże nákoniec y drugiey przyczyny/ prze ktorą Pan Bog ták srodze ono Hierozolimskie miásto/ y lud swoy wybrány pokáráć/ wynißczyć/ wykorzenić/ y mizernie po wßystkim świećie/ nam ná wieczną przestrogę/ rosproßyć raczył. Vczynił to dla zgwałcenia/ pohańbienia/ á splugáwienia Kośćiołá swego/ á dla wynißczenia chwały świętey swoiey. Bo oto słyßyß/ iż wnet po tym nárzekániu wßedßy do Kośćiołá/ vczyniwßy sobie bicz z powrozow/ iáko drugi Ewángelistá świádczy: począł wymiętywáć przedáiące y kupuiące z niego/ mowiąc: Nápisano iest: iż dom moy/ dom modlitwy iest/ á wyśćie z niego vczynili sobie iáskinią łotrowską. Czym pokazał/ mowi Grzegorz ś. iż vpadek ludu onego/ był nawięcey dla grzechow stanu Kápłáńskiego: y náuczył nas tą spráwą swoią/ tych dwu rzeczy: Iedná/ iż łákomstwo á márne zyski świátá tego/ miáły być

Druga przyczyná gniewu Bożego spustoßenie Kośćiołá.

Jan w 2.

Gregorius.

Co nawięcey psuie Kośćioł Boży.

ły być

ty być nawiętßą zárażą świętego Kośćioła iego / przez on Salomonow Kośćioł figurowanego. A druga iż nigdy nie będźie prawdźiwa á zupełna naprawa Kośćioła Bożego / áß śię pierwey od stárßych pocznie / iáko śię od nich ſkazá też poczęła.

Ezechiel w 9

Przecż Pan Bog teraz bicżem kupce z Kośćiołá wymiętuie.

¶ Y dźiś / że P. Bog wßechmogący Kośćioł ſwoy rozlicznymi ſektámi / kácerſtwy y błędy / y rozmáitemi dolegliwośćiámi ták od duchownych iáko y od ćieleſnych nie przyiaćioł kárác y nawiedzáć raczy / á ſtarożytne Kaplany dopußcża Odßcżepieńcom wyrzucáć y wyganiáć z niego: nie ieſt tego inna przyczyna / iedno one łakomſtwá / one świętokupſtwá / ono przedawánie / y kupowánie / ono ſrogie zplugáwienie Kośćiołá ſwoiego: ktore day BOże / aby ießcże y podźiśdźień ná wielu mieyſcách nie było. Y nigdy śię Kośćioł naprawić / nigdy do pierwßey ſwey kłoby przyść nie może / áß te świętokupſtwá / á te wyſługi vſtáną. Abowiem P. Bog o żadną rzecż bárźiey śię nie gniewa / iáko o zgwałcenie á zplugáwienie domu ſwoiego. Zadnych ćiężey karáć nie będźie / iáko tych / ktorzy w domu iego / á ná służbie iego / á w imię iego / dźiwne handle y kupiectwá ſtroią: ktorzy przy służbie iego / nie chwały świętey iego / nie zbawienia bliźniego ſwego / ale świeckiey chwały ſwoiey / álbo panowánia / álbo zbogacenia / álbo wczáſow y roſkoßy ſwych ßukáią.

Kacerzowie Kośćioły wyczyśćili / áß w nich nic nie zostáło.

¶ O Wßechmogący miły Pánie / gdybyś dźiś przyßedł do nas / z onym bicżem ſwoim / á chćiał wyczyśćiać Kośćioł ſwoy święty / niewiem by śię kto w nim zoſtał: niewiem byś nas wßyſtkich wymiátáć nie muśiał. Ták ieſt mizernie zplugawiony / zgwałcony / y od tych ſamych ktorzy śię ozywaią ſługami twymi / á ktorzy wrzkomo chcą rozmnożyć chwałę świętą twoię. A ći záśię / Nowowiernicy naßy mili / chcąc Kośćioły wrzkomo wychędożyć / ták ie wyczyśćili / że w nich áni Sákrámentow / áni słowá Bożego prawdźiwego / áni obráſká / áni kielißká / áni żadney rzecży oprocż murow nie zoſtáło: wynißcżyli świętą chwałę twoię / ołtarze twe wyrzućili / święte Sákrámentá podeptáli / ofiárę onę vſtáwicżną ſłudzy Antychryſtowi wygładzáć poczęli / domy twe / domy modlitwy w iáſkinie łoterſkie / w chlewy / á w ſpichlerze / á máło nie w wychody obroćili: y nálezli śię tácy Chrześćiánie / ktorzy ná tymże mieyſcu / gdźie był przed tym Kośćioł / ſkáźiwßy gi / ßubienice wyſtawili. Nieſtetyß miły PAnie / coś kiedy gorßego Zydźi / Turcy / Pogáni / Niewiernicy vczynili / álbo vczynić mogli? A wżdy ty / miły Pánie / cżekaß / á wżdy ćirpiß ták okrutne krzywdy twoie. Powſtań miły Pánie / á ocżuć śię iuż ná pomoc Kośćiołowi twemu: á roſkaß tym wiátrom aby iuż vſtáły: á przywroć pokoy y pogodę zebrániu twemu.

Matthewß w 8.

Basilius Epiſt. 6.

Lament Báſiliuſá s. ná Odßcżepieńſtwá czáſu ſwego.

¶ Otochmy przyßli do tego ná co śię kiedyś ſkárżył on zacny Doktor ná Odßcżepieńſtwá czáſow ſwoich: iż ći ſwowolni ludźie wzgárdźili Decretá y náuki Oycow świętych / podánie Apoſtolſkie o źiemię vderzeli / wynálaſki y wymyſły nowych á lekkich ludźi ku ſpráwowániu Kośćiołow pochwyćili: płátnieyßa iuż teraz wymowá / niż náuká prawdźiwa / śmiáłość zá rozum ieſt poczytána / mądrość świátá tego przodek trzyma / zániedbána ieſt chwałá krzyżá świętego / wyganiáią Paſterze / á ná ich mieyſcá wwodzą ſrogie wilki drapieżne / ktorzy ßárpáią trzodę Páńſką: ſtárzy płácżą / rownáiąc z przeßłymi te dźiśieyße ſprawy: á młodźi tym ſą mizernieyßy / że nie wiedzą iákie dobra vtrácili. A zátym śię z nas niewiernicy śmieią / chwieią śię ludźie máłey wiáry / ſamá wiárá obraca śię w wątpienie / nieumiejętnośćią myśli ludzkie ſą omámione / przeto iż ći poſtáwę y podobieńſtwo prawdy pokázuią / ktorzy chytrze fałßuią słowo Boże. Abowiem milczą vſtá pobożnych vczyćielow / á roſpußcżon ieſt káżdy bluźnierſki ięzyk / Kośćioły pogwałcone / zplugáwione ſą rzecży poświęcone. A te nam nawiętßą winę dáią / przeto ſámo nas prześláduią / że podánie Apoſtolſkie á náuki Oycowſkie záchowamy: nie przeco innego / iedno dla ſkárbu poſpolitego / dla dźiedźictwá Oycowſkiego / dla zdrowey náuki / á wiáry prawdźiwey / od nich rozmáite przymowki y vrągánia ćirpimy.

Idem Epiſt. 16.

Potwa-

¶ Potwarzáią nas ludźie niewstydliwi/ żeby Rzymski Kośćioł vczył/ że lepiey wierzyć vstáwam Oycow świetych/ niźli iednemu sámemu Christusowi: Jákoby náuka Oycow świetych náuce P. Christusowey przećiwna byłá / ták iáko iest ich płátey Ewángeliey/ á tey nowey prawdźie przećiwna: á iákoby słusznie wierzyć tym bałámutom/ á wymyślaczom nikczemnym/ ktorzy kłamstwa swoie pod pokrywką náuki P. Christusowey ludźiom nieumieietnym vdawáią / niźli Oycom świetym/ Doktorom Kośćiołá powszechnego / ná to Duchem ś. obdárzonym / y ná to od Bogá dánym Kośćiołowi / áby pismá Prorockie y Apostolskie prawdźiwie wykładáli: ktorych náukę z náuką P. Christusową ná wszem zgodliwą/ y sam P. Bog cudámi rozmáitymi potwierdźił/ y przyiął/ y obwołał/ y vchwalił wszystek Kośćioł Boży.

Postillá Reiowá Przećiw Doktorom kośćielnym. 1. do Ephes. w 4.

¶ Podánie Apostolskie y náuki prawdźiwe/ ći wszetecznicy/ ludzkimi wymysłámi zową: á tego niebożątká niebaczą/ że tá ich nowa prawdá/ ktorasie dopiero ná świát otworzyłá / ktorą oni zá szczerą Ewángelią vdawáć chcą: nic nie iest innego / iedno sprośne wymysły / iedno wynálaski / iedno mátáctwá / iedno kłamstwá nikczemnych/ á wszetecznych á Odszczepieńskich ludźi/ Wikleffá/ Husá/ Lutrá/ Kalwiná/ y innych tegoż cechu.

2. Przećiw Trádycyam.

¶ Powiádáią o nas/ że my w kádźidlech/ w kropidlech/ w głowienkách/ á w gromnicżkách nádźieie pokłádamy/ co iest mátáctwo iáwne: á tego widźieć nie chcą/ że te wszystkie Ceremonie od czásow Apostolskich w Kośćiele z vczćiwośćią są záchowáne: O czym iásne świádectwá w pewnych pismiech mamy: á iż nie nátychmiast to wszystko ma być z Kośćiołá wyrzucono / w czym sie nádźieie pokłádáć nie godźi. A ktoszby wyliczył wszystkie kłamstwá ich/ moy miły Pánie/ ktorymi oni świety á powszechny Kośćioł twoy potwarzáią/ ktorymi szkáluią oblubienicę twoię? Powstań/ miły Pánie/ á nie mieszkay wiecey/ á nie daway dźiedźictwá twego ná pośmiech niewiernym a niezbożnym ludźiom.

3. Przećiw Ceremoniam kośćielnym

¶ Ale czekaymy iedno máło z ćierpliwośćią/ przydźieć Pan á nie nie zmieszka/ y náwiedźi to duchowne swe Hieruzálem z pochodniámi/ y oświeci skrytośći ćiemnośći/ y odkryie rády serc/ y táiemne myśli/ á tám káżdy odnieśie záptáte swoie: A my wtym pilnie oczyśćiaymy ćiáłá y sercá násze/ ktorechmy ták bárzo zaprzątneli tym sprośnym kupiectwem świátá tego/ myśląc záwsze o pożytkách/ á o márnym nábyćiu nászym: gdyż wiemy że ćiáłá násze y sercá násze są Kośćioły iego/ á wdźieczne przybytki Duchá świetego/ w ktorych on z kochánim mieszkáć bedźie raczył/ iesli ie wyczyśćiemy á ochedożymy/ ták iáko nas sam náuczyć raczył: to iest/ miłuiąc tego Páná á Zbáwićielá nászego / á chowáiąc świetą wolą á roskazánie iego.

Hábákuk w 2. Zophon. w 1. w 1 do Kor. w 4. w 1 do Kor. w 6.

Co sobie w tey Ewángeliey vważáć mamy.

I. Ważayże tu sobie naprzod/ moy Chrześćiáninie miły / iáka iest ćiężkość sądow Páńskich nád niewdźiecznikámi: á iáko y własnemu á przebránemu ludowi swemu nie przepuśćił/ ále gi zniszczył / wygłádźił/ wykorzenił y ná wietszą ich sromotę / á nam ná przestrogę / rosproszył po wszystkim świećie. Toć sie też pewnie y nam dostánie / iesliże nie bedźiem wdźieczni łáski á dobrodźieystwá iego: iákoż sie iuż bárzo ná to zánośi/ że od nas Pan Bog oddalá krolestwo swoie/ á przenośi ie do ludu: ktory czyni owoce iego. II. ¶ Drugie / Wważay pilnie/ czemu tu Pan wszech rzeczy / płákáć raczy: iż iest miłośierny / dobrotliwy/ á nigdy nie prágnie vpadku nászego/ ále owszem płácze nád nim: iedno iż muśi spráwiedliwie karáć te/ ktorzy sie niechcą vznáć w grzechách swoich. Vczże sie y ty płákáć przykłádem Páná swego/ ná tym nedznym świećie/ ná grzechy ná swoie/ ná cudze vpádki/ á ná sąd Boży strászliwy/ y ná ostátecżne rzeczy twoie.

III. ¶ Trzećie/ obacz ktore są przyczyny gniewu Bożego/ á zátrácenia nászego. Jedná iest / wielka nie czuyność / á nie obácżność násza / że sie nie rozmyślamy ná

przeſzłe/ ninieyſze/ y oſtateczne rzeczy náſze : ná dobrá opuſzczone / ná złe dopuſzczone/ ná czás vtrácony : ná krotkość żywotá/ ná máłość zbáwiennych/ ná trudność zbáwienia : ná śmierć / nád ktorą nic mizernieyſzego / ná ſąd Boży / nád ktory nic ſtráſzliwſzego/ ná ogień wieczny/ nád ktory nic nieznośnieyſzego.

IIII. ¶ Czwarte obacz/ iż ći to wſzyſtko przyidźie ná ćie przy śmierći / co przyſzło ná to nieſzczęſne miáſto Hieruzálem/ iż ćie tákież oblęgą y otoczą nieprzyiaćiele twoi/ á śćisną ćie zewſząd/ á vderzą ćie o źiemię/ y ſyny twoie / á niezoſtáwią kámienia ná kámieniu w tobie : przetoż rádzęć/ pilnie ſie gotuy ná ten oſtátni boy.

V. ¶ Piąte / pámiętay ná drugą przyczynę gniewu Bożego/ ná zgwałcenie y pomázánie Kośćiołá iego/ y wyniſzczenie chwały świętey iego : ktorego on nigdy bez pomſty á bez karánia opuśćić nie może : Ale y tu docześnie/ y ná potym wiecznie/ mśćić ſie krzywdy ſwoiey będźie.

¶ O wſzechmogący á miłośierny Pánie Boże náſz / nie rácz że nas karáć podług grzechow á niewdźięcznośći náſzych / ále podług niewymownego miłośierdźia twego rácz náwiedźić/ zmiękczyć/ á oświećić te nędzne á zátwárdźiáłe ſercá náſze. Otrzy te łzy nádroższe z przenáświętſzych oczu twoich/ á nam rácz dáć teſz zrzodło nie przebráne / ábychmy opłákawſzy grzechy náſze / vbłágáli gniew twoy ſpráwiedliwy / á poznawſzy czás náwiedzenia náſzego / pámiętáli ná oſtáteczne rzeczy náſze/ á ćiebie wiecey nie gniewáiąc/ opátrowáli to co by nam było ku doſtąpieniu y záchowániu pokoiu y łáſki świętey twoiey/ ábychmy nie byli wyrzuceni z one° wiecznego Kośćiołá twe°/ w ktorym ćiebie chwalą Anieli y święći twoi w niebie ná wieki wiekow. AMEN.

Ewángelia Niedźiele iedenaſtey po Troycy Swiętey/ ktorą nápiſał Lukaſz Swięty w xviij. Kápit.



Onego czáſu / mowił Pan Jezus ku niektorym/ ktorzy ſobie vfáli/ iákoby byli ſpráwiedliwemi/ á gárdźili inymi/ te przypowieść/ tymi słowy : Dwá człowieki wſtępowáli do Kośćiołá/ áby ſie modlili : ieden z nich Licemiernik/ á drugi iáwnogrzeſznik. Licemiernik ſtoiąc / ták ſie ſam w ſobie modlił : Boże/ dźiękuięć/ żem nie ieſt iáko ini z ludźi / drapieżni/

żni/ nieſpráwiedliwi/ cudzołożnicy: iáko też y ten iáwnogrzeßnik. Poßcżę dwá kroć do tegodnia/ dźieśięćiny dawam ze wßyſtkiego co mam. A on też Jáwnogrzeßnik z dáleká ſtoiac/ nie chćiał áni oczu ku niebu podnieść: ále ſie bił w pierśi ſwoie mowiac: Boże badź miłośćiw mnie grzeßnemu. Powiádam wam/ iż oto ten ßedł vſpráwiedliwion do domu ſwego nád Licemiernika onego. Abowiem káżdy ktory ſie podwyżßa/ bedźie poniżon: á kto ſie poniża/ bedźie powyżßon.

Przećiw pyße á vfániu w ſámym ſobie: o pokorze/ o dobrych vczynkach/ y o vſpráwiedliwieniu człowieká grzeßnego.

Przy tey świetey Ewángeliey dźiśieyßey trzeba ſie pilnie przypatrzyć/ k czemu to podob[ień]ſtwo o dwu człowiekach proßacych Pan przytoczyć raczył. Abowiem naydźieß nie mało predykamentow y ſcrybentow/ zwłaßcza z tych/ ktorzy ſie wola zwać Ewángelikámi niżli Chrześćiány/ ktorzy y te Ewángelia (iáko poſpolićie zwykli fałßowáć ſłowo Boże) na ..o náćiagaia/ czego Pan Christus nigdy w myśli nie miał: á nic inego przy niey nie czynia/ iedno hydza/ iedno znieważáia/ iedno [...]a á ſkáluia/ á krzyżuia wßyſtkie vczynki dobre: á z drugiey ſtrony wßyſtkie grzechy omawiáia/ y bronia ich/ y mowia ták: Gdyß temu hárdemu á pokrytemu Pháryzeußowi iego dobre vczynki dla pychy iego nic nie pomogły: tedyć y vczynki wßyſtkich ludźi/ choćia wiernych nic nie ſa/ nic nie wáża/ nic nie pomagáia przed miłym Bogiem: y owßem grzechámi ſa á godnymi potepienia/ á przećiwnemi Ewángeliey/ wierze naßey/ y nadrożßey krwi Páná Christuſowey. A na druga ſtrone záśie/ gdyż Jáwnogrzeßnikowi pokutuiacemu nic nie záßkodźiły pierwße grzechy iego: tedyć też y nas żaden grzech potepić iuż nie może/ iedno ſámá niewiárá. Ták ći niektorzy te Ewángelia czáſow naßych wykłádáia álbo lepiey rzekę fálßuia á wykrecáia. Zá czym ten owoc á pożytek rośćie/ iż ſie ludźie po wielkiey cześći ná żywot beśpieczny á ſwowolny vdawa[i]a/ ná żadne grzechy nic nie dbáia/ ná pobożne ſpráwy nic nie wſpominaia. Jedni ſie lekáia/ gdy im wſpomnieß dobre vczynki: drudzy ſie ich czynić wſtydza/ choćia ich do tego ćiagnie włáſne ich ſumnienie. A niektorzy mniemáia żeby przećiw nadrożßey krwi/ á nieprzebráney záſłudze Páná Chriſtuſowey zgrzeßyli/ gdy by co dobrego czynili. A ieſli kto ießcże ieſt co by ſie parał pobożnymi vczynkámi/ wnet go ći omylnikowie/ Licemiernikiem/ wnet obłudnikiem/ wnet pokrytym człowiekiem nazywáia/ wßyſcy go ſobie pálcem vkázuia/ wßyſcy z niego ßydza: powiádáiac o nim/ że nie ma Duchá Bożego/ że ſie chce zbáwić ſwymi vczynkámi/ że odſtapił od prawey wiáry. A kto lepak ſobie śmiele poczyna/ á ná miłośierdźie Boże beśpiecznie káżac/ żadnego ſie grzechu nie wſtyda: ten v nich nalepßy/ ten iuż ieſt pewien łáſki Bożey/ temu iuż nic wiecey nie potrzeba/ iedno aby rzekł: Boże badź miłośćiw mnie grzeßnemu. Tym ſłowkiem wnet wßyſtko odprawi: żadney mu pokuty/ żadney ſkruchy/ żadney ſpowiedźi/ żadney modlitwy/ żadney poprawy nie potrzeba. A ieſli co nad to vczyni/ tedy to iuż

Jáko Odßczepieńcy te Ewángelia wykrecáia.

Dobre vczynki z pycha mało pomagáia/ ále z pokora wiele

Przeßłe grzechy nie ßkodza pokornemu á pokutuiacemu.

V Odßczepieńcow Licemiernikiem ieſt/ kto ſie nabożeńſtwem bawi.

Wielkie beśpiecżeńſtwo á zbytnie vfánie Odßczepieńcow

Licemierniczą postáwą być musi. Bo to co tu Jawnogrzesznik czyni/ że idźie do Kośćiołá/ że nie śmie oczu podnieść w niebo/ że śie w pierśi swoie z pokory bije: to ćiuż nic v nich nie płáći/ nic to iuż v nich nie waży. Te same pięć słowek: Boże badź miłośiw mnie grzesznemu/ wszystko to odpráwia. Ták teraz niektorzy tę Ewángelią rozumieią. Alić tá záiste nigdy nie byłá myśl Páná Christusowá. Przetoż aby śie kto ná tym nie mylił/ dołożył nam tego Ewángelistá Lukasz ś. k czemu śie tá wszystká przypowieść śćiąga: powiádaiąc wyraźnymi słowy/ że ią Pan Christus tylko przećiwko tym mowić raczył/ ktorzy w sobie vfáli/ ktorzy sámi sobie świątość á spráwiedliwość hardźie przywłaszczáli/ á innych ludźi sobie zá nic nie mieli. A czemuż to przydał Ewángelistá święty? A byś ty rozumiał/ że tu Pan Christus przećiwko dobrym vczynkom nic nie mowi/ ále tylko przećiw zbytniey vfności w sámych dobrych vczynkách. Lecz dáleko insza rzecz iest dobrze czynić/ á insza/ zbytnie vfánie w vczynkách dobrych pokłádać. Dobrze czynić Pan Bog w piśmie swoim wszędźie roskázuie/ ále wszystkę nádźieię w sámych vczynkách pokłádáć/ iáwnie zákázuie. Summá tedy tey Ewángeliey/ tá iest: Gáni tu Pan Christus wszelką pychę á nádętość serca człowieczego/ á zwłaszczá w Boskich á w Duchownych rzeczách: á z drugiey strony vczy prawdźiwey pokory/ ktora sámá iest prawą drogą do Bogá/ y prawy sposob otrzymánia łáski v niego. Vkázuie/ że y ći ktorzy wiele dobrego czynili/ y od ludźi zá święte są poczytáni/ mogą być potępieni iesliże śie wynoszą z dobroći swoiey/ á gárdzą inszemi. A z drugiey strony nawiętszy grzesznicy mogą być zbáwieni/ ieśli śie vniżywszy opłáczą grzechy swoie/ y będą śie ich spowiedáć/ á miłośierdźia od Páná Bogá żądáć/ y polepszywszy śie czynić godne owoce pokuty świętey/ y owszem táki grzesznik/ ktory vznawszy sam śiebie/ prawdźiwie pokutuie/ rychley łáski á miłośierdźia v Bogá dostánie: niżli drugi/ ktory śie sobie z dobroći swey bárzo podoba/ á insze nie słusznie posadza. Co abychmy lepiey zrozumieli: W pierwszey częśći obaczymy spráwę Licemierniká tego. W drugiey vsłyszymy/ iáka też byłá spráwa y modlitwá Jawnogrzesznego.

Bczemu śie tá Ewángelia śćiąga.

Summá Ewángeliey.

Rozdźiał.

Część Pierwsza.

Chrysostom.

Czym grzeszny ćelu ie spráwiedliwego.

Dwá człowieki bárzo od śiebie rozne tu mamy przed oczy położone/ á iákoby w záwod wypuszczone. Jednego spráwiedliwego/ ále pysznego: A drugiego grzesznego/ ále pokornego: y widźimy/ że grzech vbiega cnotę/ nie sam z śiebie/ ále z pokory przyłączoney: á spráwiedliwość ná zad zostáć muśi/ nie dla swey słábośći/ ále dla ćiężaru pychy á nádętośći. Bo iáko pokorá dla swoiey zacnośći/ brzemię grzechu przechodźi/ á skoczywszy wzgorę sámego Bogá dośięga: ták pychá dla swoiey ćięszkośći łátwie spráwiedliwość tłoczy. Ale iesliże y podle grzechow ták prętko pokorá bieży/ że pyszną spráwiedliwość ná zad zostawuie: coż dopiero ieśli ią z spráwiedliwośćią złączysz/ kędy wiec nie doydźie? Stánie záprawdę przed sámą stolicę Boską/ w pośrzod Angiołow z wielką vfnośćią. Záśię/ ieśli pychá z spráwiedliwośćią złączona/ może ią potłoczyć: coż dopiero ieśli śie z grzechem zbráći/ do ktoregoż go piekłá nie wtráći? Toć iá mowię/ nie abychmy spráwiedliwośći zániecháli: ále abychmy śie pychy wiárowáli. To Chryzostom ś. Abowiem káżda cnotá bez pokory á bez miłośći/ zá grzech iest poczytána. Bo pychá iáko iest początkiem wszelákiego grzechu/ ták też iest vpádkiem y zárazą káżdey cnoty. Przetoż Augustyn święty powiáda: Iż ieśli pokorá wszystkiego co iedno dobrego czynimy nie vprzedźi/ ieśli przy tym y zá tym nie będźie/ y przełożona abychmy ná nię pátrzyli/ y przyłożona abychmy śie ná niey wspieráli/ y nádłożona/ abychmy śie nią hámowáli/ tedy wnet gdy śie z ktorego dobrego vczynku rádowáć będźiemy/ wszystko to nam pychá wydrze z ręku. Abowiem innych złośći w grzechach śie ostrzegáć/ ále pychy

Isidor. lib. 2. de Sūmo bono cap. 38.

Aug. Epist. 56. ad Dioscorum.

y w sá-

y w samych dobrych vczynkach lekać się mamy: abychmy tego cochmy chwalebnie vczynili/ dla chćiwośći samey chwały nie strácili.

¶ Pátrzayże/ iż ći tu Pan Christus tego Licemiernika nie odrzućił dla postow áni dobrych vczynkow iego/ ani przeto że on nikogo nie złupił/ nikogo nie zdradźił/ nikomu żony nie zgwałćił: ale iż on dobre vczynki swe hárdźie wynośił/ iż sie sam w sobie nazbyt kochał/ iż nádźieię swą w sámym sobie/ y w sámych sprawach swoich pokładał/ á inne przytym wzgardzał/ posądzał/ y potępiał. Tymżeć obyczáiem Pan Christus w Iáwnogrzeszniku pewnie grzechu nie chwali: gdyż iest nápisano: Iż grzesznika/ y grzech iego rownie Pan Bog w nienawiśći ma. Bo iákożby grzechy ten miał chwalić/ ktory dla tego zstąpił z niebá/ aby grzechy zgłádźił/ y nam sie ich nádewszystko strzedz roskazał? Ale chwali pokorę/ chwali prawdźiwe náwrocenie/ chwali skruchę/ żáłość y spowiedź/ y wyznánie iego. Przeto szkáradźie błądzą Odszczepieńcy/ ktorzy vczą/ że im kto grzeszniejszy/ tym rychley v Bogá łáski dostáć może: A im wiecey ma dobrych vczynkow/ tym iest niesposobnieyszy do przyięćia łáski. Iákoby grzechy komu do łáski pomoc miały/ álbo vczynki dobre przeszkadzáły do niey: gdyż grzechy z natury swey łásce Bożey są práwie przećiwne/ ktora przez dobre vczynki rozmnożona/ y záchowana bywa.

¶ Ale obacż/ iáka nieznośna hárdość á nádętość w tym nędznym Licemierniku byłá. A bowiem czstery są obyczáie pychy. Jeden/ gdy kto mniema/ że co dobrego ma sam od śiebie. A to iest przećiw oney náuce Páwłá ś. gdźie mowi: Y coż ty możesz mieć nędzniku/ czegobyś nie wźiął od Bogá swego? A iesliż wszystko masz od niego/ á z czegoż sie chlubisz? Druga/ gdy kto wierzy/ że wszystko dobre ma od Pana Bogá: ále mniema/ że mu to Bog dáie przez godność y zasługi iego. Co też iest przećiw onemu słowu Páwłá ś. Iżem ia wszytko com iest/ tom iest z łáski BOżey. Trzećia/ gdy sie kto chełpi iákoby miał to czego nie ma. Táki był on do ktorego rzeczono: Ty mowisz/ żeś iest bogatym á dostátecznym/ á iż niczego nie potrzebuiesz: á nie wiesz/ iżeś iest nędznikiem/ á mizernym/ á vbożuchnym/ y ślepym y nágim. Czwarta/ gdy kto wzgardźiwszy drugie/ chce osobliwie być widźian/ że to ma co wprawdźie ma.

¶ Pátrzayże iesli tych wszystkich pychy sposobow w tym Licemierniku nie było. Izali on nie vfał sam w sobie/ á nie w Bogu? iákoby nie od Bogá/ ale sam od śiebie miał wszystko dobre swoie. Izali nie zásługom swoim wszystkiego przypisuie? Nie będąc sprawiedliwym ma sie zá sprawiedliwego/ y chlubi sie w vczynkach swoich: á chcąc być osobliwie widźiany/ wzgardza/ y posądza y potępia drugie. Toć to iest bráćie miły/ co temu nędznikowi wszystko pokáźiło: gdyż sie Pan záwsze pysznym sprzećiwia/ á pokornym dáie łáskę swoię: Gdyż woła przez Proroká: Iż káżdy iest przeklęty/ ktory vfa w człowieku/ y pokłada nádźieię swoię w śmiertelnym ćiele. A ći lepak co vfáią w Pánie/ są iáko gorá Syon/ że sie nie poruszą ná wieki.

¶ Pychá tedy iest/ ktora wszystko psuie. Tá naprzod Lucyferá z niebá strąćiła/ tá Dyabłá z Angiołá vczyniłá: tá pierwszego człowieká z Raiu wypędźiłá: tá wieżę Babilońską wywroćiłá/ y iezyki pomieszáłá: tá Goliászá poráźiłá: Amana obieśiłá: Nikanora zábiłá/ Antyochá zátraćiłá/ Pharaona vtopiłá/ Nabuchodonozorá w bestyą obroćiłá/ Senacherybá o gárło przyprawiłá/ Olofernesowi głowę vćięłá/ Dawidá lud liczącego o nie łáskę do Bogá przyprawiłá. Karał ią P. Bog ná niebie/ karał w Raiu/ karze ią y do tych czásow ná ziemi/ y w Piekle. A coż innego w onym nieśmiertelnym/ á nieugásistym ogniu gorać będźie/ iedno pychá niezbędna á swawola/ ktora sie Bogu poddáć á vkorzyć nie chćiáłá?

¶ Słuchayże iuż teraz co tu Pan w tey przypowieśći mowi: Dwoie ludźi wstępowáli do Kośćiołá/ aby sie tam modlili. Te słowa iesli sobie pilnie vwáżysz/ wiele sie z nich náuczyć możesz. Bo tu naprzod widźisz/ że kto sie chce dobrze P. Bogu modlić/ ten musi niskośći grzechow opuśćić/ y podłe myśli ziemskie odrzućić/

Marginalia: Czemu Phárryzeusz od Bogá wzgárdzony. — Czemu Iáwnogrzesznik w łáskę przyięty. — w Kśieg. Mądr. w 14. — Luther. — Pychá czworáka. Gregor. lib. 23. Moral. cap. 7. — I. w 1 do Kor. w 4 — II. w 1 do Kor. 15. — III. — w Ziáwieniu 3. — IIII. — Licemiernik był pełen wszelákiey pychy. — Piotr w 1 ka. 5. — Hieremiasz w 17 — Psalm 124. — Pychá grzech przemierzły przed Panem Bogiem. — I. Kto sie chce dobrze modlić trzebá aby wstąpił.

 rzućić/

rzućić / á ſercem y chęćią wſtępowáć do niebá. Abowiem modlitwa nic nie ieſt innego / iedno podnieśienie myſli á ſercá ku Pánu Bogu. O blogoſłáwionyß to

Pſalm 83.

cżłowiek / mowi Prorok Dawid / ktorego pomoc ieſt Pánie od ćiebie. Bo on tákowe wſtępy álbo wſchody rozłożył w ſercu ſwoim / w tym padole płáczu / ná ktorym przebywa. Drugie obáczyć możeß / iż ſie ná modlitwę przyſtoi ſchodźić do

2.
Modlitwá w Kośćiele wdźięcżnieyßa P. Bogu.

Kośćiołá. Bo áczći Pan ieſt wßędźie / á ná káżdym mieyſcu przyymuie modlitwy od wiernych ſwoich: ále iednák ważnieyßa ieſt modlitwá vcżyniona w domu ſwoim / w domu modlitwy: to ieſt / w Kośćiele / ná to vcżynionym / y poświęconym / zwłaßcżá gdy będźie z modlitwą poſpolitą złącżona. Abowiem nie ieſt rzecż podobna / áby Pan Bog poſpolitey modlitwy wyſłucháć nie miał: gdyż nam to

Mátheuß w 18.

zaſlubił BOſkim słowem ſwoim: Iż gdy ſie dwá z nich zgodzą ná źiemi / ocżkolwiek będą prośić / to ſie im ſtánie od Oycá mego / ktory ieſt w niebie. Trzećie /

3.
Przecż chodźić do Kośćiołá.

gdy ſłyßyß że to dwoie ludźi wſtępowáli do Kośćiołá áby ſie modlili: tu iuß widźiß przeco maß do Kośćiołá chodźić: Abowiem nie ná gádki / nie ná rozmowy

w 2 Párálip. 6.

prożne / nie ná kupiectwá żadne / nie w oględy / ále ná modlitwę. Gdyż to ieſt naprzednieyßa przycżyná / dla cżego Kośćioły buduią / áby ſie w nich ludźie modlili Pánu Bogu / y to ſpráwowáli co ku modlitwie należy / iáko ieſt śpiewánie / kazánie / nabożne rozmyſlánie / ſłuchánie ſłowá Bożego / á vżywánie świętych Sakrámentow. Cżwarte gdy ſłyßyß / że dwoie ludźi / ták od ſiebie rożnych / wſtąpili do

4.
Źli y dobrzy poſpołu w kośćiele.

Kośćiołá / áby ſie modlili / ſtąd obacżyć możeß / że w tym boiuiącym Kośćiele / á w tym zebrániu wiernych ná tym świećie / y źli y dobrzy ſpołem ſie mießáią: á nikt ich inßy rozeznáć nie może / iedno Pan Bog ſam / ktory pátrzy ná ſerce káżdego. Źli y dobrzy poſpołu chodzą do Kośćiołá / poſpołu ſie modlą / poſpołu przyimuią święte Sákrámentá: poſpołu iáłmużnę dáie ßcżodry y łákomy / poſpołu ſie pośći cżyſty y niecżyſty. Ale Pan BOG pátrzy ná wolą y ná ſerce káżdego. Bo wßelki z owocu przedśięwźięćia ſwego kármi ſwe ſumnienie. Abowiem złośćiwi cokolwiek cżynią / to poſpolićie ná źiemſkie rzecży / ná prożną chwałę / ná łá-

w 1 do Kor. 10
w Przyp. w 18.
Pſalm 154.

komſtwá / ná wcżáſy ſwoie obrácáią. A dobrzy záśię wßyſtko co cżynią / wedle náuki Apoſtolſkiey w imię BOże cżynią / á káżdą ſpráwę ſwoię ku cżći á chwale Bożey obrácáią: A przetoż też modlitwy złośćiwych P. Bog nie przyymuie / á proźby bogoboynych rád wyſłucha y vcżyni ie zbáwione.

Cżemu Licżemiernicá modlitwá od rzucona.

¶ Obacżże dopiero cżemu tá Licemierniczá modlitwá Pánu Bogu przyiemna nie byłá. Licżemiernik / powiáda ſtoiąc / ták ſie w ſobie modlił: Dźiękuię tobie miły Pánie Boże / iżem nie ieſt iáko inni ludźie drapieżni / nieſpráwiedliwi / cudzołożnicy / iáko y ten to Jáwnogrzeßnik: dwá kroć ſie poßcżę do tegodniá / dźieśięćiny ſpełná dawam ze wßyſtkiego cokolwiek mam. Nie rozu-

Cżego Pan w Licemierniku nie gáni.
1.

mieyże áby Pan gánił w tym cżłowiecże / álbo ſtan iego Licżemiernicy / álbo to że ſie on był wyłącżył od ſpołecżnośći ludzkiey / álbo vbior iego / álbo poſty iego / y zachowánie zakonu Bożego: gdyż to wßyſtko było wedle woley á roſkazánia iego świętego: á gdyż ſie y nam Pan Chriſtus iáko nadaley od świátá odćiągáć y odłącżáć roſkázuie: opowiádáiąc nam / że ćiaſna ieſt śćieżká / á ćiſła fort-

Mátthеuß w 7.

ká do niebá / á máło tych co ią náyduią: á iż záśie ieſt przeſtrony gośćiniec do piekłá / á wiele tych ktorzy im chodzą. Nie gáni tedy Pan Chriſtus oſobnych

2.

ſtanow / ktorzy dla tego / áby Pánu Bogu pilniey á ſpokoyniey ſłużyć mogli / wyłącżáią ſie od ſpołecżnośći ludzkiey: iáko dźiś to poſpolićie ći Ewángeliſtowie nowi [illegible]á ſtany duchowne / ná modły ich / ná poſty / á vbiory wykrecáią: iákoby te rzecży złe ſáme z ſiebie były: á iákoby ich fałßury / kołnierze do páſá / błazeńſkie cżupryny / boty potkowáne / oſtrogi ná łokćiu / kolety / pludry / y inne wymyſły świátá tego płátnieyße v Bogá były / á niżli kápice / álbo rewerendy / álbo nie ſkromne á vcżćiwe vbiory duchownych ſtanow. Nie gáni też Pan

3.
Lukaß w 18.
w 1 do Teſſál. 5.
4.

tego / że on ßedł do Kośćiołá / że ſie modlił Pánu Bogu ſwemu / że mu dźiękował zá dobrodźieyſtwá iego: gdyß nas y Pan Chriſtus y Páwel ś. nápomina / ábychmy ſie vſtáwicżnie modlili / y we wßyſtkim Pánu Bogu dźiękowáli. Ani

tego

tego gáni/ że on był bez onych iáwnych grzechow/ bez drapiestwá/ bez zdrady/ bez cudzołostwá: áni też tego że pośćił/ áże dziesięciny ze wszystkiego dawał. Abowiem tym sposobem nie tylko sie odćiągał od złego/ále y náślądował dobrego/broniąc sie posty przećiw cudzołostwu/á płacenim dźiśięćin przećiw drapiestwu/ y niespráwiedliwośći. W czym záiste on Licemiernik dáleko był lepszy y spráwiedliwszy/ niżli są ći nowi Chrześćiánie/á Ewángelicy nászy/ ktorzy to sobie zá odpusty máią/ nigdy nie pośćić/ dźiśięćin nie płáćić (ktore práwem Bozym/y Kośćielnym/y pospolitym płáćić są powinni) cudze bráć/ Kośćioły łupić/ wiele żon poymowáć/ábo w iáwnym cudzołostwie mieszkáć/ná koniec/áni Bogu/ áni ludźiom wiáry nie chowáć. Tymći sie dźiś Ewángelikowie nászy popisuią: á przedśie sie czynią godnieyszymi nád nie: wszystkie insze ludźie zá głupie á szalone y owszem zá bałwochwálce máią/á sámi sie wiernymi á wybránymi Bożymi názywáią: y owszem z táką spráwą żywot sobie wieczny pewnie obiecuią/vfáiąc w sámey wierze swoiey: á ná nie iáko ná ostá iákiego wszystko wkłádáiąc.

5.

Ewángelikowie dźiśieyszy nád tego Licemierniká gorszy.

¶ A coż innego tego Licemierniká modlitwę Pánu Bogu omirźiło/iedno tá hárdość/tá dumá osobie/tá wzgárdá innych ludźi bliźnich swoich? iedno to zbytne vfánie w vczynkach swoich? W czym záiste ći Ewángelikowie dáleko są nád tego Licemierniká gorszy: że on iednák (ácz mu ná pokorze schodźiło) spodźiewał sie/iáko przystoi/przez vczynki swoie łáski Bożey y zbáwienia dostáć: á ći omylnicy bez żadnych vczynkow dobrych/ bez pokuty/ bez skruchy/ bez pokory/ chcą sie zbáwić sámą wiárą swoią.

Co Licemierniká poráziło.

¶ Zła tedy byłá modlitwá Licemiernikowá/ że pokory w sobie nie miáłá/á pychy y hárdośći śnadź áż názbyt miáłá. Bo pátrzay iákoć sie spráwuie. Stoiąc sie modli/wstydźi sie pokleknąć: w czym sie wyniosła myśl iego/iáko Theophilactus obaczył/ dosyć okázuie. Abowiem y z sámey tey postáwy káżdy mogł poznáć hárde serce iego. Bo pokorny człowiek y w sámey zwierzchniey postáwie rad sie sam vniża. Salomon był Krol nabogátszy/ y násłáwnieyszy ze wszystkich Zydowskich Krolow: á wżdy sie nie wstydźił przed wszystkim ludem pokleknąwszy Pánu Bogu sie modlić. Dániel trzykroć przez dźień pádał ná kolána swoie ná modlitwie. Moyzesz gdy sie modlił pádał ná oblicże swoie. Tosz P. Christus vczynił ná gorze oliwney. Jan swięty w ziáwieniu swoim/ widźiał nie tylko dwudźiestu y czterzech stárszych/ále y wszystkie Anioły w niebie pádáiące ná oblicże swoie przed stolicą Bożą. V Jobá nápisano/ że y sáme philáry niebieskie drżą przed Pánem Bogiem/ á wszelkie stworzenie zdumiewa sie przed Máiestatem ie°. A ten hárdy Licemiernik/ nikczemny człowiek ná ziemi/ wyćiągnąwszy szyie á podniowszy tep/śmie sie okázáć stoiąc przed Pánem Bogiem? Aleć nie sam táki/co sie wstydźi ná modlitwie pokleknąć. Máć y v nas Chrześćiánow towárzystwá dosyć: y owszem z tey piątey Ewángeliey/ miedzy inszymi rzeczámi/ tego sie też osobliwie ludźie vczą/ áby nie tylko żadney pokory/żadnych vkłonow/ żadney vniżoney postáwy w modlitwie nie pokázowáli/ ále áby sie też y z drugich náśmiewáli ktorzy ná modlitwie klekáią. Wszystko to v nich pokrytość/wszytko Licemiernicze sztuki. O szalonośći ludzka! przed człowiekiem śmiertelnym/ktory iákakolwiek moc ma nád nimi/ dosyć sie náklekáć y nákłániáć nie mogą: á przed nawyższym Máiestatem wstyd ie ná kolána vpáść!

Pychá Licemiernicza w postáwie

w 3 Krol w 8.

Dániel w 8.

w 4 Ksieg. Moyzesz. w 15.

Lukasz w 22.

w Ziáwieniu 7.

Job w 26.

¶ Táć pychá/táć pychá/tego nedznego Licemierniká záráźiłá/ktory oto przyszedszy ná modlitwę/ nie P. Bogá prośi/ále sam śiebie chwali: iáko tu nadobnie Augustyn ś. mowi: Szukay/powiáda/ w słowiech iego/oco by on Páná Bogá prośił/ á niczego nie naydźiesz. Wstąpił áby sie modlił/ á niechćiał Páná Bogá prośić/ ále sam śiebie chwalić. Máło ná tym że BOgá nie prośi/ y sam śiebie chwali: ále nád to y proszącego szácuie. Wiec nie mowi: Dźiekuie ia tobie Pánie Boże/ żeś mie od rozmáitych grzechow/ od drapiestwá/ od niespráwiedliwośći/ od cudzołostwá z łáski swey záchowáć raczył: ále mowi/ żem ia nie iest iáko inni ludźie: Abowiem nie łásce Bożey/ ále sam sobie á swoiey śile przypisuie

Augu. de verbis Dñi Serm. 36.

Modlitwá Licemiernikowá hárdośći pełna.

dobre

dobre ſwoie vczynki. By wżdy był rzekł / mowi Auguſtyn ś. Nie ieſtem iáko wiele ludzi. Bo coß ieſt inßego inni ludźie / iedno wßyſcy oprocz niego? Jam / powiada / ſpráwiedliwi / á inßy wßyſcy grzeßni. Nie ieſtem ia / powiada / iáko inßy ludźie / drapieżni / nieſpráwiedliwi / cudzołożnicy / iáko y oto ten Jawno⸗grzeßnik. A iákoß tę modlitwę miał Pan Bog wdźięcznie przyiąć / gdyż ieſt prze⸗ciwna vſtáwie y nauce iego? Gdy ſie modlicie / mowi Pan / nie bądźcieß iáko pokryci ludźie / ktorzy ſie rádzi w bożnicach / y w kąciech po vlicach ſtoiąc modlą: aby byli widźiani od ludźi. Záprawdę powiadam wam / iżci iuż wźięli zapłatę ſwoię. Y záśię: Nie poſądzaycie / á nie będźiecie poſądzeni: nie potępiaycie / á nie⸗będźiecie potępieni. A coś ty ieſt / mowi Páweł ś. że poſądzaß ſługę cudzego? gdyż on Pánu ſwemu ſtoi á vpada. A ten inßego poſądzaiąc / wielką á nieznośną pychą / tylko z właſnego rosądku ſwego ſam ſiebie ſpráwiedliwym czyni / prze⸗ciw oney náuce Apoſtolſkiey. Acz nic ná ſie złego nie czuie alem przedśię nie przeto vſpráwiedliwionym.

Mátthеuß w 6.
Łukaß w 6.
do Rzym. w 14.
w 1 do Kor. w 4.
Spráwiedliwość P. Bogu / á pychá Czártowi podobnym czyni.
Łukaß w 6.
Jeſli ſie godźi vfáć dobrym vczynkom náßym.
Izaiaß w 64.
w 1 do Kor. w 3.
Do Rzym. w 5.
Vczynki dobre Chrześciáńſkich ludźi ſą czyſte / y wdźięczne / y plátne v Páná Bogá.
Tobiaß w 4.
Dobre vczynki vfności dodáią.
Jan w 1 kap. 3.
w 2 do Tym. 4.
Izáiaß w 38.

¶ A tak iuż mniemam / że widźiß / co ſie w tym Licemierniku Pánu nie ſpodo⸗dobáło. Nic innego iedno pychá iego / á wzgárdá bliźniego. Bo iáko Theophi⸗lactus nápiſał: Spráwiedliwość acz ieſt dźiwna cnotá / á człowieká czyni PAnu Bogu bliſkiego (Bądźcie / powiada / miłośierni / iáko Oćiec waß niebieſki miło⸗śierny ieſt / bądźcie doſkonali / iáko y on ieſt doſkonały) ále iednak kiedy pychę do śiebie przypuśći / tedy człowieká ſadźi ná poślednim mieyſcu / y Czártem go czy⸗ni / ktory ſie iuż był ſtał rownym Bogu. In ſumma / Maluczka trocha kwáſu te⸗go / tey pychy niezbedney / wßyſtko ćiaſto dobrych vczynkow popſuie. Ale iż Od⸗ßczepieńcy poſpolićie ná dobre vczynki biią / y ná tę nádźieię ktora z nich pochodźi: potrzebá ieſt wiedźieć / ieſli ſie żadnym obyczáiem dobrym vczynkom vfáć nie go⸗dźi. Onym ći nie dźiw / że vczynkom ſwoim nie vfáią / ktore wßyſtkie / powiada⸗ią / że ſą tak brzydliwe iáko śmieći / albo iáko ßmatá opłáwney niewiáſty przed Páńſkim Maieſtatem. Ale wierni Chrześćiánie / ktorzy wiedzą że wßyſtkie ich vczynki dobre Duch ś. ſpráwuie w nich / ktory w ich ſercach łáſkę y miłość rozle⸗wa / ći też pewnie wierzą / iż ſprawy dobre od przyiaćioł Bożych w łáſce iego v⸗czynione: drogie y wdźięczne / y czyſte ſą przed oblicznośćią iego. Przetoß y nie ládá vfności dobrego ſumnienia dodáią ku Pánu Bogu / y ſercá ku proßeniu y doſtąpieniu káżdey rzeczy od PAná BOgá / przyczyniáią. Gdyß ieſt nápiſano: Iż iałmużná wielką vfnośćią będźie przed nawyżßym Bogiem / káżdemu ktory ią czyni. Y záśię: Namileyßy ieſli ná nas nie ſkárży ſerce náße / mamy vfność ku P. Bogu: á oczkolwiek prośić będźiemy / to weżmiemy od niego: przeto iż chowa⸗my przykazánie ie° / á co ſie mnie podoba / to czynimy. Tey vfności dobre° ſūmienia z dobrych vczynkow Páweł ś. będąc nápełniony / śmiele tak mowił: Boiowa⸗łem dobry boi / biegum dokonał / wiárem záchował: á zátym wiem pewnie / że mi nágotowána ieſt Koroná ſpráwiedliwośći / ktorą mi odda Bog Sędźia ſprá⸗wiedliwy. Takżeć y Krol Ezechiaß w nádźieię dobrego ſumnienia / ták ſie Bo⸗gu modlił: Proßę miły Pánie / proßę pámiętay ná to / iákom ia chodźił przed to⸗bą w prawdźie / á w ſercu doſkonáłym: á żem to czynił co ieſt dobrego przed o⸗czymá twemi. Y był w tey prozbie ſwey wyſłuchány / y od Bogá pochwalony. Y Job ś. tákże przez cáłe 31. kápitulum cnoty ſwe á vczynki dobre wylicza: ále iż ſie dla nich nad inne nie wynośił / á nikogo nie wzgardzał / nic mu to nie záßko⸗dźiło / ale owßem od Bogá pochwalon był. Tymći ſpoſobem Páweł świety kłá⸗dźie długi regeſtr tego wßyſtkiego / co dla P. Chriſtuſá ćierpiał: á wżdy to nic nie vmnieyßyło pokory y świątośći iego.

Aug. in Pſal. 31.

¶ Skąd iuż widźiß / iż dobre vczynki człowiekowi pobożnemu vfności y dobrey nádźieie dodáią. Jáko y Auguſtyn świety powiada: Iż ſie ten ſpodźiewa / ten dobrą nádźieię ma / ktory ma dobre ſumnienie. Ale kogo gryźie złe ſumnienie / od⸗ciąga ſie od nádźieie / á nie ſpodźiewa ſie iedno potępienia. Aby ſie tedy mogł ná⸗dźiewáć kroleſtwá / niechayma dobre ſumnienie: á iżby miał dobre ſumnienie / nie⸗

chayże

chayże wierzy á czyni.

¶ Nic tedy nie iest z drogi z dobrego sumnienia/ á z dobrych vczynkow ktore czynimy mieć vfność ku Pánu Bogu/ á spodziewáć sie od niego pewney zapłáty w niebie: gdyż nam to mocnie słowem swoim przyobiecáć raczył: á gdyż te vczynki on sam przez Duchá swego spráwuie/ y dáry swe w nas koronuie. Ale iednák trzebá sie strzedz/ áby ná nich człowiek bespiecznie nie polegał/ áby w nich názbyt nie vfał/ áni sie ztąd nad insze wynosił: że sie zdá sobie spráwiedliwym. Ale owszem niechay mowi z Páwłem ś. Iż acz nic na sie złego nie czuię/ ale przedsie nie przeto iestem vspráwiedliwionym. Niechay we wszystkim pokorę záchowa á niechay pomni ná náukę Pańską: Gdy vczynicie wszystko/ cokolwiek wam iest roskazano/ mowcie/ żesmy są niepożyteczni słudzy: cosmy powinni byli/ tosmy vczynili. A pátrz/ iż roskázuie pierwey wszystko vczynić/ ażeby to/ cosmy vczynili/ spokorą było Pánu Bogu przyiemno/ każe sie niepożytecznymi sługami názywać. Coby był y ten Licemiernik vczynił/ pewnieby sie był Pánu Bogu podobał. Ale Luteranowie/ ktorzy sie iedno wiárą sámą chlubią/ nic nie czyniąc/ y owszem przeciw temu co im roskazano/ wszystko czyniąc/ mniemáią/ gdyby sie nie pożytecznymi sługami zwali/ żeby tey nauce Pańskiey dosyć czynili/ á Pánu Bogu przeciw iásnym słowam Pánskim przyiemni byli. A ták vczynki dobre pokorą ozdabiáć y Pánu Bogu zalecáć mamy. Poniewasz iednák záwżdy y te vczynki co sie nam bárzo dobre zdádzą: máią záwsze przysádę swoię/ á nie są ták doskonáte/ żeby sie sámy z śiebie Pánu Bogu podobáć miáły. Dla czego y Iob mowił: że sie obawiał wszystkich vczynkow swoich/ iákoszkolwiek dobrych/ wiedząc że Pan nie przepuśći grzeszącemu. Bo ktosz wszystkie wystepki swoie wyrozumieć może? kto sie będzie chlubił/ kiedy vśiedzie Sedzia ná stolicy swoiey/ gdyż y w sámych Anielech niepráwość znaleść mogł/ á gdyż y niebiosá nie są czyste przed oblicznością iego?

Dobre vczynki y vfności dodáią y pewną zapłáte máią.

w 1 do Kor. w 4

Lukasz w 17.

Iob w 9. Psalm 18.

Iob w 25.

Część Wtora.

Przypátrzże sie dopiero z drugiey strony/ iáka też byłá postáwá y modlitwá Iáwnogrzesznika onego: á przecz sie Pánu Bogu bárzo podobáłá. A wiesz czemu? Iż pokorna byłá/ iż serca skruszonego pochodziłá. Bo ná pisano iest/ iż modlitwa człowieká pokornego obłoki przebija: á serca skruszonego á vpokorzonego P. Bog odrzućić áni wzgárdźić nie może. Bo pátrzay iáka spráwa y iáka postawa iego byłá. Naprzod stanął z dáleká: to iuż pierwsza dobrá/ to prawy początek prawdziwego nawrocenia/ kiedy vzna grzeszny człowiek/ iáko dáleko przez grzech odstąpił od Pánd Bogá swego: kiedy z onym synem márnotrátnym ták rozmyśla sobie: O iáko wiele naiemnikow w domu Oycá mego/ máią chleba dosyć/ á ia tu od głodu vmieram: iuż wstánę á poydę do Oycá mo iego. Onedzny Iáwnogrzeszniku ktory chcesz naleść łaskę y odpuszczenie v Páná twoiego/ mogłbyś sie tákież vznáć á obaczyć/ á stánąwszy z dáleká pokornym á skruszonym sercem vważáć złe spráwy swoie/ á z wielką żáłośćią opłákáć sprosne grzechy swoie. O byżeś ty vmiał omierznąć sam sobie/ gniewáć sie gniewem świetym ná grzechy ná swoie/ sądźić y kárać sam śiebie/ á czynić godna pokutę ze złośći swoich: Tákbyś dopiero sobie dobrze mogł porádźić: gdyż wiesz/ że grzechy násze przegrodę czynią miedzy Bogiem/ á miedzy nami: a dáleko iest od grzesznych zbáwienie: ktorzy ták dalece odstąpili od Páná Bogá swego.

¶ Acz tedy Iáwnogrzesznik stał z dáleká/ ále sie iednák/ sercem/ skruchą/ y pokorą do Bogá przybliżał. On ći w prawdźie z dáleká stał: ále nań P. Bog przed sie z bliska patrzał. Abowiem wysoki iest Pan Bog/ ále iednák ná pokorne oko ma: á wysokie y wyniosłe stany omija/ á ták z dáleká poznawa: poznawáć/ ale im nie przyznawa. Bliski iest PAn Bog/ mowi Prorok ś. tym ktorzy są sercá vtrapionego/ á ludźie w duchu pokorne on zbáwi.

Modlitwá pokorna Pánu Bogu wdźięczna. Ecclesiast. w 35. Psalm 50.

I. Vznánie sámego śiebie.

Lukasz w 15.

Czegż grzesznemu potrzebá.

Izáiasz 59. Psalm 118.

Augustyn.

Psalm 112.

II. Wstyd Jáwnogrzeßnego.

¶ Druga/ nie śmiał w niebo podnieść oczu swoich: skąd obaczyć możeß/ że ácz on też tákież iáko y Licemiernik/ stoiąc sie modlił/ ale stánie iego vniżone/ á ku ziemi náchylone było. Abowiem miał zá niegodne oczy swoie/ aby wiecey w niebo pátrząć miáły/ ktore sie tym márnym á doczesnym rzeczam z wielką chćiwośćią á pożądliwośćią przypátrowáły/ pokłádáiąc wnich nádzieię y kochánie swoie: nie śmiał w niebo podnieść oczu swoich/ gdźie wiedźiał/ że osobliwie przebywa nawyżßy on Máiestat/ ktory on był obráźił grzechy swymi: nie śmiał poyźrzeć w niebo/ iż ták ßalenie wzgárdźił Páná niebieskiego/ przestępuiąc świętą wolą á roskazánie iego: nie śmiał poyźrzeć w niebo/ z ktorego iuż był wypadł ná wieki. Jákoby ták mowiąc z onym márnotrátnym Synem: Oycze/ zgrzeßyłem ći przećiw niebu y przećiwko tobie/ iużem wiecey nie iest godźien być zwan synem twoim. Albo z Ezdrasem onym świetym: Pánie Boże Wßechmogący/ wstydźi mie oblicza mego podnieść do ćiebie: Abowiem nieprawośći moie rozmnożyły sie nád głową moią/ á grzechy moie vrosły aż do niebá. Vczynił iáko y oná Jáwnogrzeßna niewiástá/ ktora nie śmiáłá przystąpić przed obliczność Páńską/ ále stylu vpadwßy v nog iego/ łzámi ie vmywáłá/ y włosy vćieráłá: áni sie śmiáłá podnieść/ áni ná żadnego poyźrzeć/ ták długo áż od Páná Christusá vsłyßáłá one poćießne słowá: Są tobie odpußczone grzechy twoie: iuż idź w pokoiu. A toć iest rzecz wtora do prawey pokuty potrzebna/ áby człowiek vznawßy sam siebie á omierźiwßy sobie złośći swoie/ osądźił y potępił sam siebie. Bo iesli on sam siebie prawdźiwie osądźi y potępi/ tedy go iuż wiecey Pan Bog áni sądźić áni potępić nie raczy: gdyż on nigdy nie sądźi dwákroć iedney rzeczy.

Lukaß w 15.

Ezdrás w 1 káp. w 9.

Lukaß w 7.

Grzeßny ma sam siebie osądźić y potępić.

w 1 do Kor. 11.

III. Ma karáć sam siebie.

¶ Trzecia/ iż on z serca skrußonego bił sie w pierśi swoie/ iákoby iuż karząc sam siebie/ á okázuiąc że iest godźien karánia/ gdyż nań skárży włásne serce iego/ gdyż go gryźie/ sądźi/ y kátuie włásne sumnienie iego: przetoż prágnie wyczyśćić y záwrzeć one fontánę/ á ono źrzodło wßelákiego grzechu y plugástwá swego: gdyż iáko sam Pan powiedźieć raczył/ z sercá pochodzą myśli złe/ mężoboystwá/ cudzołostwá/ nieczystośći/ złodźieystwá/ fałßywe świádectwá/ bluźnierstwá: ktore plugáwią á pokaláią człowieká. Bił sie tedy w pierśi swoie/ nie iżby one wiecey zgrzeßyły/ á winnieyße były niżli inße członki: ale iż sie pod pierśiámi serce tai/ ktore iest źrzodłem y początkiem wßystkiego złego/ y iáko zakałem iakim/ z ktorego ćiecze to wßystko co ßpeći á plugáwi człowieká. To on wiedząc/ bił sie w pierśi swoie/ iákoby mowiąc z Dawidem Prorokiem: Iż ty miły Pánie sercá skrußonego/ á vpokorzonego nigdy nie wzdárdźiß. A toć iest trzecia rzecz/ káżdemu człowiekowi pokutuiącemu potrzebna/ áby nie tylko znał/ osądźił/ y potępił złośći swoie/ ale áby też karał sam siebie: martwiąc złe pożądliwośći swoie/ trapiąc ćiáło swoie á podawáiąc ie pod posłußeństwo á w niewolą Duchowi: nie folguiąc wiecey namietnośćiam swym/ á nie dopußczáiąc do sercá myśli niepobożnych. Jáko y Augustyn ś. mowi: Iż coż innego iest bić sie w pierśi swoie/ iedno káráć to co sie w pierśiách tái/ á iáwnym tłuczenim/ táiemny grzech wybijáć? Y ná drugim mieyscu mowi: O iáko dobry iest P. Bog Izráelski ludźiom prostego sercá. Toć tedy iest y krzywe serce. A iákoż ie náprośćić? y krzywe iest/ y twárde. A gdyż iest y krzywe y twárde/ tedyć ie trzebá złomić y skrußyć/ áby było náprostowáne. Tego náprośćić nie możeß: ále ty złom/ á Pan ie niech náprośći. A iákoż ie złomiß? á iáko ie skrußyß? Spowiedáiąc sie á karząc grzechy twoie. Bo coż innego znáczy pierśi tłuczenie? nie iżeby kośći náße co zgrzeßyły: ale znáczymy/ iż serce krußemy/ áby od P. Bogá było náproßczone/ ktory leczy ludźie sercá skrußonego. Toć Augustyn ś. Y dźiś boie sie ácz sie wßyscy zwierzchu w pierśi tłuczemy: ale máło nas tákich/ ktorzybyśmy serce tego Jáwnogrzeßniká/ serce skrußone á vpokorzone przed Boski Máiestat przynośili: ktorzybyśmy żądzam swoim gwałt czynili/ á niedopuśćili myśli swowolnych do duße náßey/ á że wßelką pilnośćią strzegli sercá swego/ z ktorego śmierć y żywot pochodźi. Máłoć ná tym że ty tłuczeß pierśi swoie/ iesliże przedśie máß serce zámierzwione: y owßem im sie bárziey z

Mátheuß w 15.

Psalm 50.

do Gálátow w 5.

Aug. Serm. 8. de verbis Dñi. Bicie w pierśi. Idē in Psal. 146.

w Przypo. w 4.

wierzchu

wierzchu bijeß/tym ie twárdßym czyniß/ ieſli do korzenia śiekiery nie przyłożyß/ á ieſli go pokorą/płaczem/á żáłośćią práwie nie wyczyśćiß.

IIII. Nikogo nie pátrzyć iedno sámego siebie.

¶ Czwarta/ten Jáwnogrzeßnik świety nikogo nie posadza/ iedno sámego ſiebie/ ni nakogo nie ſkárży/ nikogo nie pátrzy/ iedno ſam ſiebie. Nie mowi iáko Licemiernik: że oto też ten/oto też on táki/ſą też y drudzy gorßy: ma ſam co z ſobą czynić/brzydźi ſie złośćią ſwoią: ácz przedśie nie roſpacza/nie traći nadźieie/ale wyznawa grzechy ſwoie/y pokornie prośi odpußczenia mowiąc: Boże bądź miłośćiw mnie grzeßnemu. O krotkaß to modlitwá/ale barzo mocna. Abowiem ták to wiele waży/iákoby też rzekł tymi ſłowy: O wßechmogący á miłośćiwy Pánie/Oycze miłośierdźia/á Boże wßelákiey poćiechy/ tyś raczył rzecz przez Proroká/ iż nie prágnieß śmierći człowieká grzeßnego/ iedno abyś ſie náwroćił á żyw zoſtał. W tym tedy ták wielkim á nieprzebránym twoim miłośierdźiu/á nie w mey żadney godnośći/ia nádźieię máiąc/roſpośćieram pokorne prozby ſwe przed oblicznośćią twoią. Známći iá/ miły Pánie/ grzechy moie/ znam wielkie niepráwośći moie: Zgrzeßyłemći/ moy Pánie/ nád liczbę piaſku morſkiego/y rozmnożyły ſie złośći moie áż ná wyſokośći niebieſkie/ przepuść miły Pánie/ przepuść/ á bądź mnie miłośćiw mnie ſtworzeniu twoiemu/ nie odrzucay mnie nedzniká grzeßnego w grzechu ſie więcey nie kocháiącego/ ale owßem wßyſtkim ſercem łáſki twey świętey prágnącego.

Wykład modlitwy Jáwnogrzeßnego.

Ezechiel w 18.

¶ Otoß maß pokorę/ ſpowiedź/ y nabożną á vniżoną prozbę Jáwnogrzeßniká tego. A coß zá dźiw/mowi Auguſtyn święty że mu Pan Bog przepußcza/ gdyż on vznawa ſam ſiebie/y wyznawa złośći ſwoie? Gdyß lepßa ieſt/ iáko tenże powiáda/ we złych vczynkach pokorna ſpowiedź/ á niżli w dobrych pyßna chlubá: y lepßy ieſt grzeßnik pokorny/ á niżli ſpráwiedliwy pyßny. Abowiem prze to ſamo/że ſie grzeßnik vkorzy/tedy iuż nie ieſt grzeßnikiem: á ſpráwiedliwy przeto ſamo/ że ſie wynośi/ tedy iuż ſpráwiedliwym nie ieſt. Lepßa tedy ieſt/ iáko tenże mowi: ſpowiedź y wyznánie grzechow/ á niżli wyliczánie zaſług.

Auguſtyn.

¶ Słyßałeś rożną tych dwu ſpráwę/ſłuchayże o obudwu rozſądku/y wyroku Páńſkiego. Powiádamći wam/ iż ten Jáwnogrzeßnik ßedł vſpráwiedliwiony do domu ſwoiego/nád Licemierniká onego. Abowiem káżdy ktory ſie powyßa będźie poniżon/ á kto ſie poniża/ten będźie powyßon. Słyßałeś Páńſką ſentencią/ſtrzeżże ſie przyczyny. Powiemći drugą: Słyßałeś ſentencią/wiáruyże ſie pychy á trzymay ſie pokory/ w ktorey widźiß iáko ſie P. Bog kocha: gdyż nawdźięcznieyßa ofiárá v niego ieſt Duch zátrwożony/ á nigdy on nie wzgárdźi ſkrußonego á vniżonego ſercá. Jáko ſie to záwße okazáło/nie tylko tu nád tym Jáwnogrzeßnikiem/ ále y ná wielu innych ludźiach/iáko ná oney wßetecżney á iáwnogrzeßney niewieśćie/ktora nogi Páńſkie łzámi vmywáłá: Ná Pietrze/ktory ácz ſie był Pana ſwego trzykroć záprzał: ale záśię przez ſwoy gorzki płácz/á ſkrußone ſerce/ był przywrocon ná ſwoy vrząd Apoſtolſki. Nuß Mattheuß/ y Zácheuß/ obádwá Celnicy/obádwá Jáwnogrzeßni/ á łupieżcże ludźi/ iżali potym náwroćiwßy ſie łáſki v PAná niedoſtali? Nuß Páweł święty ktory pierwey dźiwnie prześládował Chriſtá Páná/ y święte náſládowce iego: przedśię potym miłośierdźia doſtał/ iż to z niewiádomośći czynił. Toß ſie y w onym łotrze okazáło/ ktory ácz przez wßytek czas żywotá ſwego człowiek był złośćiwy/ale potym przez pokutę á przez wyznánie niepráwośći ſwoiey/ tego v Pána doſtał/ że ták rzekł do niego: Dźiśia zemną będźieß w Ráiu. Tegoß y podźiśdźień doświadczamy w tych/ktorzy ſie z práwego ſercá ku Pánu náwracáią.

Sentencia Páńſka o dwu proßących.

Auguſtyn.

Pſalm 50.

Lukaß w 7.

Mattheuß w 26.

Lukaß w 19.

w Dźieiach w 9.

w 1 do Tym. w 1

Lukaß w 23.

¶ Tu ſie łácno náuczyć możem/ iż grzeßny człowiek pokutuiący vſpráwiedliwion bywa bez vczynkow zakonu Moyzeßowego/ale nie bez vczynkow dobrych: to ieſt/ iż grzeßnik pokutę czyniący/ bywa vſpráwiedliwion y oczyśćion od grzechow ſwoich/ oprocz vczynkow zakonnych/ z łáſki á z miłośierdźia Bożego/ ale nie bez przygotowánia ſwego/ y ſpolney ſpráwy ſwoiey: czego y z tey Ewángeliey łácno dowieść możem. Abowiem w niey to naprzod widźimy/ iż Pan Bog

O vſpráwiedliwieniu.

záwße iest gotow człowiekowi odpuśćić: gdyż v niego iest miłośierdźie/ y obfite odkupienie. Ale komu P. Bog grzechy odpußcza? Grzeßnikowi: nie ledá grzeßnikowi/ ale temu ktory sie ma k niemu/ ktory go ßuka/ ktory pokutuie. Tákić był ten Jáwnogrzeßnik człowiek: á w tym sie ießcze my Chrześćiánie z Zydy y z Odßczepieńcámi zgadzamy. Ale iesli kto zopyta/ co człowieká przywodźi do tego vspráwiedliwienia/ á odpußczenia grzechow iego? Tu sie iuż niezgodá poczyna. Zydźi mowili/ że to miáły spráwić ich vczynki zakonne: obrzezánie/ ofiáry/ ceremonie. Ale to nieprawdá. Bo tu Christus w Jáwnogrzeßniku żadnego vczynku zakonnego nie wspomina/ á przedśie powiada/ że iest vspráwiedliwiony. A iesliß tego vczynki zakonne niespráwuią/ tedyć to łáská spráwić muśi. Jesli Moyzeß nie czyni/ tedy Christus czynić muśi. A tym obyczáiem swar miedzy námi/ á miedzy Zydy wnet vstánie. Jáko to Páweł ś. ßeroko á dostátecznie wywodźi/ że my nie przez obrzezánie/ áni przez zakon Moyzeßow/ ále przez żywą wiárę w Christá Páná vspráwiedliwieni bywamy.

Psalm 129.

Komu Pan Bog grzechy odpußcza.

Vczynki zakonu Moyzeßowego nie mogą vspráwiedliwić.

Łáská przez wiárę vspráwiedliwia.

do Rzymianow w 3. y 4.

¶ Ale ießcze drugie pytánie zostáie miedzy nami: Jesli to sam Christus álbo sámá wiárá czyni/ czyli też k temu potrzebá spolney prace náßey? Y tego nas ten Jáwnogrzeßnik naucży. Bo iesli onego Pan Bog vspráwiedliwił bez wßelákiey prace á spráwy iego/ tedyć to iest prawdá/ co dźiś Odßczepieńcy powiádáią/ że sámá wiárá nas vspráwiedliwia. Alećnáyduiem y w tey Ewángeliey/ że też on do tego przydał spolną spráwę y pracą swoię/ iż sie vniżał/ iż stał z dáleká/ iż sie spowiadał grzechow swoich/ iż sie bił w pierśi swoie/ iż prośił odpußczenia: A zátym dopiero dáie Pan Christus to świadectwo o nim/ iż ßedł vspráwiedliwiony do domu swego. A czemuß to? Jż iedno vwierzył? O nie dla tegoć: ále iż káżdy ktory sie vniża/ ten bywa powyßon. Y owßem gdy by sámá wiárá vspráwiedliwić mogłá/ tedyby pokorá w Jáwnogrzeßnym nie potrzebna byłá: y ten Pháryzeuß był vspráwiedliwiony/ ktory bez pochyby miał wiárę dobrą: bo by inaczey był Bogu nie dźiękował/ áni ßedł do Kośćiołá. Vkazuie tedy tu iáśnie Pan Christus/ iż sámá wiárá nikogo vspráwiedliwić nie może/ gdy nas vczy/ iż on Jáwnogrzeßnik był vspráwiedliwion z pokory/ z skruchy/ z spowiedźi/ á z tey wiáry/ ktora przez miłość sprawowáłá w nim práwe náwrocenie/ y cżęśći pokuty świętey. A Pháryzeuß lepák nie był vspráwiedliwiony/ iż ácż on miał wiárę prawdźiwą/ ále też miał przy niey pychę/ nadętość/ chlubę/ posądzánie/ y wzgárdę bliźniego: á miłośći nie miał: ktorey ku wierze było potrzebá. Przetoß ten był vniżony/ á on powyßony.

Jż nie sámá wiárá vspráwiedliwia.

Przećiw Lutera nom sámowiernym.

¶ A tu iuż widźiß/ iż do vspráwiedliwienia wiecey iest rzeczy potrzebá/ niżli tylko wierzyć: á iż Kośćioł powßechny dobrze á prawdźiwie vczy/ iż nie dosyć iest ku vspráwiedliwieniu/ ábychmy tylko wierzyli/ iż Bog iest miłośierny: á iż nam Pan Christus łáskę v Oycá ziednał: ále nádto potrzebá/ ábychmy pokutę stroili/ ábychmy sie vniżyli/ karáli w sobie złośći swoie/ skarżyli ná sie ná spowiedźi/ prośili odpußczenia á grzeßyć przestáli: y nádto ábychmy sie w cnotách pierwßym grzechom przećiwnych ćwiczeli/ y trwáli w nich áż do końcá. Abowiem kto będźie trwał áż do końcá/ ten będźie zbáwion. Tákći nas vczy o vspráwiedliwieniu święty Kośćioł powßechny/ y owßem wßystko pismo święte: ácż ná tey náuce ludźie obłędliwi przestáć nie chcą.

Do vspráwiedliwienia nie iest dosyć wierzyć.

Mátheuß w 24.

¶ Ale sie ty/ moy Chrześćiáńśki bráćie/ nic sie nie przećiw pyßnym/ á vpornym ludźiom: y owßem tych nie słuchay/ ktorzy ćię iákoßkolwiek od dobrych vczynkow odćiągnąć vśiluią: ktorzy modlitwę Jáwnogrzeßnego iedno przeto zalecáią/ iż iest krotka: á Licemiernicżą/ że iest dłużßa odrzucáią. Jákobyś sie długo modlić niegodźiło: álbo iákoby nam Pan Christus y náuki/ y roskazánia/ y przykłádu z śiebie nie dał/ ábychmy sie vstáwicżnie á bez przestánku modlili/ gdyż y on sam nie raz w tey spráwie przenocował. Ale tym kochánkom świátá tego/ áni długie modlitwy/ áni częste posty/ áni iałmużny námniey nic nie smákuią/ wolą oni bluźnić/ wolą biesiádowáć/ wolą cudze łupić: y śmieią nędzni ludźie omawiáć

Postillá Reiowá przećiw modlitwam y postom.

Mátheuß w 7.

Lukaß w 11. y 6.

gnusność swoie/ fałszuiąc iáwne pismo Boże/ powiádáiąc o oney świętey wdowie Annie Prorokini/ o ktorey nápisano/ że nie występowáłá z Kośćiołá/ że Bogu służyłá wednie y wnocy/ w pośćiech y w modlitwách. Wżdyć też (powiádáią) iádłá y piłá domá/ y byłá pilna gospodárstwá swego: ále byłá vstáwicznie w Kośćiele sercá swego. O mili wykrętácze! o mili ćielesni Mistrzowie! Mniemaćie podobno/ áby oná ták/ iáko śćie wy zwykli/ biesiády/ y wieczerze strojłá? albo/ żeby łákomstwá świátá tego/ co teras gospodárstwem zowa/ pilna byłá? Przetoż sie wam to zda niepodobno/ áby kto ná pośćie/ á ná vstáwiczney modlitwie/ w dobrowolnym vbostwie/ á w czystośći do śmierći wytrwáć miał/ iż tego sámi nie czynićie/ iż sie tym brzydźićie/ iż y inne od tego odwodźićie? Azaśćie nie czytáliieszcze przedtym o świętey oney wdowie Judith/ ktora máiąc włośienicę ná biodrach swoich/ pośćiłá tákże po mężu swoim/ wszystkich dni żywotá swego/ okrom Sobot y świąt domu Izráelskiego? To ná on czás w ludu ieszcze ćielesnym rzadka rzecz byłá/ ále teras pod czásem łáski/ kiedy sie przybliżyło krolestwo Boże/ á gwałtem sie ćisną do niego/ nie iest żadna nowiná: gdzie widźimy/ iż nie iedno Judith álbo Anna/ ále gromády niezliczone oboy płći ludźi/ bez iedzenia y picia tego domowego/ á bez tego gospodárstwá wászego/ w vbostwie/ á w czystośći/ á w vstáwicznych pośćiech służyli Pánu BOgu áż do śmierći: Jáko y tá świętá Anna wdowá. Czego iż wy nierzkąc násládowáć/ ále áni znáć nie chcećie: przeto wolićie wykręcáć á fałszowáć iásne pismo BOże/ niżli go właśnie rozumieć/ iáko ma być rozumiáne. Day wam Pánie Boże vpámiętánie.

> Lukász w 2. Postyllá Reiowá fałszywe pismo Boże.

> Judyth w 8.

Co z tey Ewángeliey zá náuki mamy.

A Tu naprzod pámiętáć mamy/ k czemu Pan Christus tę przypowieść przytoczyć raczył: iśćie nie dla tego/ áby nas od dobrych vczynkow odwodźić miał: albo żeby nam pobożne Chrześćiáńskie spráwy ohydźić/ á grzechy y nieprawośći zálećić miał: ále áby okazał/ iáko hárde serce á nadęta myśl człowieká nikczemnego/ iest rzecz bárzo brzydka przed Máiestatem iego: á z drugiey strony iáko sie on dźiwnie kocha w vniżonym á skruszonym sercu: ták iż ważnieyszy iest y spráwiedliwszy v niego grzesznik pokorny/ niżli spráwiedliwy pyszny. ¶ Drugie pámiętáć masz/ iż dobre vczynki á sumnienie dobre/ wielkiey vfności do Bogá dodáią/ y máią pewną zápłátę w niebie: ácz nam w nich zbytnie vfáć nie przystoi: á to dla tego/ iż nie wiemy/ iesliżeśmy łáski álbo niełáski godni: á iż wiemy/ że y te vczynki násze/ ktore sie nam zdádzą dobre/ nie są doskonáłe przed obliczności ą iego. ¶ Trzećie/ strzeż sie wszelákiey pychy á vfánia w sobie/ y wzgárdy bliźnych swoich: á násláduy pokory Jáwnogrzesznikowey/ wyznawáiąc/ sądząc/ y potępiáiąc/ y karząc złośći swoie/ y z wielką żałośćią spowiádáiąc sie ich/ y prosząc od Bogá odpuszczenia. ¶ Czwarte pámiętáć masz/ iż nas sámá wiárá/ áni vspráwiedliwić/ áni zbáwić nigdy nie może: ále trzebá tego áby tá wiárá przez miłość owoce dobrych vczynkow z śiebie wydawáłá: ták iáko masz przykład w tym Jáwnogrzeszniku. A ták nie vstaway nigdy dobrze czynić/ ále żáłuiąc zá przeszłe grzechy twoie popráwuy żywotá twego/ postępuiąc z cnoty w cnotę áliż oglądasz Páná Bogá twego w onym niebieskim Kośćiele.

> I.
> II.
> Ecclesiast. w 9.
> III.
> IIII.

¶ Ale iż my tego sámi z śiebie bez pomocy twoiey nigdy mieć nie możemy/ prośimy ćię nász wszechmogący á miłośćiwy Pánie/ racz że sam z łáski swoiey spráwić/ á wyprostowáć/ á vskromić/ y vniżyć nędzne sercá násze/ y wszeláką pychę y nádętość z nich wykorzenić: ábyśmy sie nigdy z żadnych dárow twoich nie wynośili/ bliźnych nászych nie wzgárdzáli/ nie posądzáli/ áni potępiáli: ále we wszech vczynkach dobrych prawdźiwą pokorę záchowuiąc/ tobie sie we wszem záwżdy podobáli: á násláduiąc Jáwnogrzesznika tego/ w prawdźiwym náwroceniu iego/ tu ná świećie grzechom odpuszczenia/ vspráwiedliwienia/ y łáski twoiey dostáli/ á po śmierći oney chwały wieczney: w ktorey ty żywiesz y kroluiesz Boże ná wieki błogosłáwiony AMEN.

Ewángelia Niedziele dwánastey po Troycy Swiętey: ktorą nápisał Márek Swięty w vij. Kápit.



CZásu onego/ wyßedßy Pan Iezus z gránic Tyrskich: ßedł przez Sydon do morzá Gálileyskiego/ śrzodkiem miedzy gránicámi Dekápolskimi. Tedy mu przywiodą głuchego y niemego: y prośili go áby włożył nań rękę. A on odwiodßy go z tłußczey osobliwie/ włożył pálce swoie w iego vßy: á wyplunąwßy dotknął sie ięzyká iego: y weyźrzawßy w niebo westchnął y rzekł mu: Effetá/ to iest/ otworz sie. y nátychmiast otworzyły sie vßy ie͞/ y rozwiązána iest zwiąská ięzyká iego/ y mowił dobrze. Tedy przykazał im áby te͞ nikomu nie powiádáli. Ale im tego im wiecey zákázował/ tym wiecey á wiecey opowiádáli/ y tym wiecey sie dźiwowáli mowiąc: dobrze wßystko vczynił/ y głuche vczynił/ że słyßą/ y nieme że mowią.

Przećiw Luteranom y Nowokrzczeńcom/ o wzywániu świętych/ o krzćie dźiećinnym/ á o Ceremoniach Kośćielnych.

W piśmie ś. nie-maß nic prostego á podłego.

ACż sie tá święta Ewángelia dźisieyßa może komu zdáć bárzo łatwią á prostą: iáko tá ktora nic inßego w sobie nie ma/ iedno gołą historią/ ktorą łácno káżdy zrozumieć może: á wßákoß nie przeto ma być v nas nád inne podleyßa: gdyż w piśmie świętym niemaß nic ták máłego/ áni ták podłego/ skądbychmy czego wielkiego á osobnego poiąć nie mogli. Jáko nas iáśnie vczy Páweł święty mowiąc: Ji co kolwiek iest nápisano/ to nam ná

do Rzym. w 15.

nauke

naukę ieſt nápiſano: abychmy przez cierpliwość á przez pociechę piſmá świętego nádzieię mieli: gdyż káżda nietylko mowa/ále y wßelka ſpráwá Páná Chriſtuſowá ieſt wpráwá y náuká náßá: a iáko tenże Apoſtoł mowi: káżde piſmo od Bogá nádchnionego/ pożyteczne ieſt ku náuczániu/ku karániu/ku polepßeniu/ku ćwiczeniu w ſpráwiedliwośći/ aby człowiek był doſkonały/ á ſpráwny ku wßelkiemu vczynkowi dobremu. Lecż y tá święta Ewángelia dźiśieyßa nie ládá cząſtká ieſt piſmá świętego/ ktore nam Pan Bog przez błogosłáwionego Márká Kánclerzá ſwoiego ſpiſáć y zoſtáwić raczył. Ktora nas tego náuczy (iáko y inne cudá Páná Chriſtuſowe) że Pan náß Jezus Chriſtus tákim ieſt Páſterzem ludu ſwego/ ktory nas y pilnie chce zbáwić/ y tácno to vczynić może. Abowiem nie máß v niego żadney choroby nieulecżoney/ niemáß tego człowieká ktoregoby on vzdrowić nie chćiał/ á zwłaßczá ná tych członkach/ ná ktore nawięcey choruie: ieſliże iedno człowiek nie zbránia ſie przyiąć lekárſtwá iego. Wßyſtkich on bez brákowánia oſob wzywá do ſiebie/ żadnego nie odrzuca/ żadnym nie gárdźi/ ná káżdym mieyſcu gotow ieſt pomoc káżdemu/ kto iedno ſpráwego ſercá iego pomocy żąda/ ták Żydom iáko y Pogánom/ ták przyiaćielom iáko y nieprzyiaćielom/ bez wyboru żadnego dobrze czyni: Woła do káżdego: Podźćie do mnie wßyſcy/ ktorzy prácuiećie/ á ieſteśćie obćiążeni/ á ia wáß ochłodzę. A nie tylko woła nas do ſiebie/ále nie iednemu ſam drogę zábiega/y przychodźi do nich choćia nie proßony: y ſámą rzeczą pokázuiąc/ że nas niewymownie miłuie/ á iż z ſercá prágnie zbáwienia náßego. Przetoß iáko tu ſłyßyß/ná iednym mieyſcu nie śiedźi: ále z wielką pilnośćią odpráwuie poruczenie Oycá ſwe°/á zbáwienie náße: chodźi od miáſtá do miáſtá/ ßukáiąc komuby dobrze vczynić/ kogoby ná dußy vlecżyć mogł. Cirpi vpálenie ſłoneczne/ wiátry dżdże/ niepogody/ prácuie ſie po drogach/niemáiąc gdźieby ſkłonił głowkę ſwoię. Abowiem przyiął ná ſie nie tylko náturę náßę/ ále y wßyſtkie niewczáſy/ y mizerye tey nátury náßey/ oprocż ſámego grzechu. A ták ſummá tey Ewángeliey ta ieſt: Ten cud troiáki/ktory tu Pan nád iednym człowiekiem okázáć raczył/ gdy y głuchemu ſłuch/ y niememu mowę/y od Dyabłá opętánemu wolność przywrocił/ſłuży nam do tego/y dla tego ieſt vczyniony/ábychmy tym ochotniey Pánu Chriſtuſowi ſłużyli/ á ſłowam y obietnicam iego tym mocniey wierzyli/á nic w tym nie wątpili/że on chce/y może/y gotow ieſt/bychmy iedno ſámi chćieli/ y duße náße duchownie y wiecżnie vzdrowić y záchowáć: gdyż widźimy y ſłyßymy/ że on ták tácno wßyſtkie niemocy ćieleſne vlecżyć y oddalić mogł. Co ábychmy lepiey poiąć mogli/obacżywy w pierwßey cżęśći/ iáki ieſt lekarz Pan Chriſtus/á cżemu iednák nie wßyſcy bywáią vlecżeni od niego: á przytym iż cudza wiárá y modlitwá innym pomoc może. W wtorey vſłyßymy/ cżemu Pan przy vzdrowieniu tego człowieká/ták wiele Ceremoniy vżywáć raczył/á iáko ſie rozumieć máią. Pánie Boże wßechmogący/ktoryś tego głuchego y niemego miłośćiwie vzdrowić raczył/ ráczże w puśćić w vßy náße pálce ſwoie/ á otworzyć vſtá moie y rozwiezáć ten moy grzeßny iężyk/ábych y ia mowić mogł/ y wyſłucháć ſłowá iego świętego ze zbáwienim náßym.

Gregorius.

w 2. do Tymo. 3.

Náuká przedniey-ßa z tey Ewángeliey świętey.

Iż nas P. Chriſtus ná dußy chce y może vzdrowić.

Summá Ewángeliey.

Rozdźiał Kazánia.

Cżęść Pierwßa.

TEn Wßechmogący/ á nawyżßy Doktor y Zbáwićiel náß P. Jezus Chriſtus/ iśćie nie przeto ná świát przyßedł/ áby ćiałá náße/ ále áby duße náße lecżył. Y tego głuchego y niemego nie przeto vzdrowił/ áby toß wßyſtkim głuchym y niemym vczynić miał: ále żeby ſie wßyſcy ludźie náucżyli z tego ćieleſnego znáku/ coby ſobie o tym Pánie w duchownych á wiecżnych rzecżach obiecowáć/ y cżego ſie od niego ſpodźiewáć mieli: co ſie nam iáwnie pokazáło w onym powietrzym záráżonym człowiecże: ktorego Pan pierwey grzechy mu odpuśćiwßy ná dußu vlecżył: á potym ná znák tego/ y od ćieleſney niemocy wyzwolił.

P. Chriſtus nie ćieleſny ále dußny lekarz.

Mattheuß w 9.

woli. Abyście/ powiada/ wiedzieli/ iż Syn człowieczy ma moc na ziemi odpußczánia grzechow: wstań człowiecze powietrzym zarażony / weżmi łożko swoie/ á idż do domu swoiego. Abowiem barzoby to lekkie a podle mniemanie o Synu Bożym było/ gdybychmy v niego tylko cielesnego zdrowia ßukáć chcieli. Bo choroby cielesne iákoßkolwiek ciężkie/ iednak nie záwße ani długo trwáć mogą / ale kiedyß tedyß przynamniey przy śmierci vstáć mußą: y nayduią sie nie iedne lekárstwa/ ktorymi vlżone y oddalone być mogą. Lecż sie z dußą rzecż ináczey ma: abowiem chorob y wrzodow dußnych ani ziele/ ani plaster/ ani wßystkie Apteki vleczyć nie mogą/ iedno sam nawyżßy Doktor Pan Bog Wßechmogący: ktemu ich żadna śmierć dokonáć nie może/ ale ieśli ich w czas nie opatrzyß / tedy będą ná niey trwáć ná wieki. Tu nam było potrzebá lekárzá z niebá / ktory żaden inny nie iest/ iedno Jezus Christus/ ktory sam świadczy o sobie: Jżem ci iá ná to przyßedł z niebá / áby nędzni ludzie żywot mieli / a iżeby sie lepiey mieli. Y ná drugim mieyscu: Tá iest/ powiada/ wola Oyca mego/ aby każdy ktory wierzy w mie/ iáko w iedynego Syna BOżego/ nie zaginął/ ale áby miał żywot wieczny: gdyß nie máß innego imienia pod słońcem/ przez ktorebychmy mieli być zbáwieni / iedno to samo imie /ktore iest nadewßelkie imie Pana náßego Jezusá Christusá. Żaden swą własną mocą nie mogł nas od grzechu/ od przeklectwá/ od śmierci / y od piekła wybawić/ iedno ten/ ktoremu dana iest wßystká moc na niebie y na ziemi.

Jan w 10.

Jan w 6.

w Dzieiach. 4.

Mátheuß w 18.

Przetoß gdy w tey Ewángeliey słyßyß / iż Pan Christus iednym słowem swoim niememu y głuchemu człowiekowi mowę y słuchanie przywrocił: wiedzże a wierz tákież pewnie że tymże wßechmocnym słowem swoim y grzech y potępienie od duß od naßych oddalić może / y owßem czasu swego y ciáła naße z śmierci y z grobu wzbudzi/ y wywiedzie ku nieśmiertelnemu żywotowi. Przetoß słußnie y wßyscy wobec y każdy zosobna z Piotrem świętym tak mowić możem: Y dokogoß mamy iść/ naß miły Panie/ gdyß ty maß słowá wiecznego żywotá? Y z Dawidem świętym/ Panie/ myć nie odstąpim od ciebie/ ty nas ożywiß/ á my będziem wzywáć imienia twego. A toć iest iedno co Chrześciáński człowiek napierwey obaczyć ma z tey Ewángeliey ś. że Pan Christus iest prawym Doktorem/ y wßechmocnym Lekárzem duß naßych: a iż dla tego zstąpił z niebá/ aby nas vleczył ná dußach naßych/ y oczyścił z grzechow naßych/ y przywrocił nam żywot y zbáwienie wieczne.

Jan w 6.

Psalm 79.

P. Christus od iednych odchodzi/ drugie omija/ á niektore leczy.

¶ Drugie obácz pilnie / że Christus choćiaż był záwße gotow wßystkim ludziom łáskę swą y zbáwienie ofiárowáć/ a wżdy ich mało naydowáł / ktorzyby ie od niego przyiąć byli chćieli / a ktorzyby sie byli godnie ktemu przyprawili: W tey Ewángeliey trzy pogáńskie miástá y krainy wspominaią / w ktorych Christá Páná y widziano y słuchano/ w Tyrze/ w Sydonie/ y w Dekápolu: Ale ie nam tak wspominaią y opisuią / że łácno każdy poznáć może/ iáko rożnie ná tych trzech mieyscach Pan Christus był przyięt. Abowiem z Tyru wychodził / Sydon omiiał/ á w Dekápolu/ to iest/ w krainie dziesiąci miast ledwie nalazł te/ ktorzy go o pomoc prosili: w ktorych dopiero też to cudo vczynić y okázáć raczył. Z tąd sie dosyć okázuie/ iáko te miasta y krainy przyymowali ofiárowaną łáskę. Bo co P. Christus w Dekápolu vczynił/ bez pochyby toż by też był y w tych drugich miástach vczynił/ byby ták wiárę y nabożeństwo w drugich obaczył/ iáką w tych nálazł. Bo ácz też był przed tym ná gránicach Tyrskich nie máłe cudo vczynił ná oney cháńáneyskiey niewieście/ ktory corkę od czárta wybáwił/ ale przedsie niesłyßymy áby ktory człowiek z onego miástá/ albo z oney wßystkiey krainy / dla tego przyßtał do Páná / albo vwierzył weń.

Mátheuß w 15.

Przecż nie wßyscy od P. Christu sá bywáią vzdrowieni.

¶ A to wßystko nam ná náukę: bo tu iáko w tákim zwierćiedle widzimy/ co sie y podziś dzień dzieie ná świecie też y miedzy Chrześciány: á czemu tak máło ludzi y miedzy námi łáski y zbáwienia dostaią. Abowiem iedni tak są źli á vporni/ że P. Christus od nich wyniść muśi / iáko o Zydach był powiedział: Jż będzie od was odięte Krolestwo Boże/ a będzie dano ludowi czyniącemu owoce iego. Y záśie:

Pan zie opußcza
Matheuß w 21.

Jać iuż od was ide/ bedźiećie mie ßukáć / á iuż mie wiecey nie naydźiećie: ále dla tego pomrzećie w grzechach wáßych. Y ná drugim mieyſcu: O Hieruzálem Hieruzálem/ o iáko wiele razow chćiałem ia ćiebie zgromadźić/ ták iáko zgromadza kokoß kurcziątká pod ſkrzydłá ſwoie / á coß potym / kiedyś ty niechćiáło? Otoß przeto/ zoſtánie wam dom wáß ſpuſtoßony. Drudzy záśie ták ſą nieſtáteczni w dobrym/ że Pan Chriſtus v nich długo zmießkáć nie może / ale ie ominąć muśi / iáko tu Sydon ominął. Abowiem do czáſu wierzą / á czáſu pokuſy odſtępuią. A ták ledwie trzecia część zoſtáie/ w ktorey Pan Chriſtus ſprawy táſki ſwoiey okázáć y dokonáć może: ktorzyby táſki iego ták iáko przyſtoi vżywáć/ y do niey ſie przyczyniáć/ y ſpołem z nią robić y ſpráwowáć chćieli. A ſtąd tácno káżdy poznáć może / czemu y miedzy námi Chrześćiány wiele ieſt wezwánych á máło wybránych: choćia P. Chriſtus wßyſtkim ofiáruie táſkę ſwoię/ choćia wßyſtkich woła do ſiebie/ choćia im ochłodę obiecuie / y dußam ich odpoczynienie / choćia mowi: iż wola Boża ieſt/ áby ze wßyſtkich ktorzy przychodzą do niego / żadnego nie odrzućił/ ále áby im dał żywot wieczny.

Jan w 8.
Máthеuß w 23.
Nieſtáteczne mija.
Lukaß w 8.
Pan leczy te ktorzy ſie do nieǧ vćiekáią.
Máthеuß w 20.
Máthеuß w 11.
Jan w 6.

¶ Gdźie tedy Pan Chriſtus od ludźi vćieka y odchodźi / tedy to bez wątpienia dla grzechow á dla ich niewdźięczności czyni. Bo ieſli go ten ieden człowiek/ choćia był y głuchy y niemy z przyiaćioły y z powinowátymi ſwymi / nabożeńſtwē ſwoim mogł zátrzymáć: wżdy byſmyć go y my v ſiebie záchowáć mogli / bychmy iedno żywą wiárę á práwe nabożeńſtwo mieli przećiw iemu. Ale ná tym nam tylko ſchodźi: Mamy z ſobą Chriſtuſá/ ſłuchamy Chriſtuſá/ widźimy Chriſtuſá: á wżdy go áni znamy áni miłuiemy: á przetoż záwżdy nędzni á mizerni zoſtawamy. Niechćiał błogosłáwieńſtwá/ mowi Dawid/ á ono też będźie oddalono od niego: oblokł ſie w przeklectwo/ á ono teß weßło/ iáko wodá we wnetrzności iego. A zaß to nie wielka nędzá á wiecznego opłákánia godna/ że my Chrześćiánie ták wielkie Prywileie nad inßymi ludźmi wßyſtkimi mamy / á przedśie ták iáko przyſtoi nie żywiemy/ á przedśie w grzechach náßych vmieramy? A toć ieſt rzecz wtora/ ktorą przy tey Ewángeliey pilnie vważáć mamy.

Dla czego Pan niektore opußcza.
Pſalm 108.

¶ Słuchayże co tám dáley w Ewángeliey ſtoi: Iż gdy Pan iuż był w oney kráinie / tedy przywiedźiono przedeń głuchego y niemego / y prośili oni ludźie zá nim/ áby nań włożył rękę ſwoię: y na ich prozbę á przyczynę vzdrowił go Pan Chriſtus: gdyż ten chory nieboraczek ſam zá ſobą áni prośić/ áni ſłyßeć nie mogł. Toć iuż przećiwko tym / ktorzy niechcą wierzyć / áby cudza wiárá y modlitwá drugiemu co pomoc miáłá: choćia y w Kredźie z námi wyznawáią świętych obcowánie/ y nie tylko w tey Ewángeliey/ ále y ná innych wielu mieyſcach iáſne o tym prykłady máią. Abowiem y on Rothmiſtrz z Kápharnaum / wiárą y modlitwą ſwą vprośił vzdrowienie ſłudze ſwemu: Jdź / powiáda / á iákoś vwierzył niechći ſie ták ſtánie. Nie mowi: Jáko ſługá twoy vwierzył/ ále iákoś ty vwierzył. Nuß oná Pogánká/ iżali nie mocną wiárą/ á gorącą modlitwą ſwoią/ otrzymáłá wybáwienie od duchá złego corce ſwoiey? O niewiáſto / powiáda / wielka ieſt wiárá twoiá: niechżeć ſie ſtánie ták iáko chceß. A coż wiele o tym mowić/ gdyż Moyżeß ieden człowiek wiárą ſwoią/ á gorącą modlitwą ſwoią/ wßyſtek lud Żydowſki nie ras wybáwił od śmierći á od zátrácenia? Jáko y temu głuchemu y niememu wiele to pomogło / iż ſie drudzy ludźie z dobrą wiárą y miłośćią zá nim przyczynili. Co by nas ſłußnie wzbudźić y poruſyć miáło / ábychmy tym pilniey nie tylko ſámi zá ſie/ ále y zá drugie prośili y innych tákież vżywáli/ áby ſie zá námi Pánu Bogu modlili. Abowiem modlitwá człowieká ſprawiedliwego/ wielkiey ieſt wagi przed P. Bogiem. Czego nam Jákub święty przykład w Eliaßu Proroku podáie/ ktorzy ſwą modlitwą wßyſtkiemu ludu y krolеſtwu pierwey ſkaránie/ á potym odpußczenie y táſkę vprośił. Przetoß nas Apoſtoł vpomina/ ábychmy ſie ieden zá drugiego modlili / ábychmy byli zbáwieni.

Iż cudza wiárá y modlitwá y innym pomaga
Przećiw Nowokrzczeńcom y Luteranom.
Máttheuß w 8.
Máthеuß w 15.
w 2. kśie. Moyżeß. 33.
Jákub w 5.
w 3. Krol. w 15 y w 18.
Jákub w 5.

¶ A ták nie ſłuchay rádzęć/ tych wykrętáczow/ ktorzy y to iáſne mieyſce przećiw wzywániu świętych obrácáią / opákuią / wykręcáią: pißąc w ták oblędnych

Poſtillá Reiowá

Postillach swoich: Obácżże tu wiárę Pogáńską / iż choćia tám byli Zwolennicy iego / inni ludźie około niego / á wżdy żadnego nie prośili o przyczynę do niego / iedno prosto szli do sámego iego / á prośili go áby włożył ręce swoie ná nędzną głowę iego. Tákże też y ty vczyń káżdy vbogi człowiecze / żadney rády / áni żadney inney pomocy nie szukay / iedno co narychley do Páná tego. O właśnieś á prawdźiwie sámiś nazwáli wiárą Pogáńską tę nową wiárę swoię / wierze powszechney á náuce Apostolskiey przećiwną. Bo cośći śie widźi / ieśli to nieprzećiwne rzeczy: Iż Iakub święty Apostoł mowi: że wiele waży modlitwá spráwiedliwego przed Pánem Bogiem: y roskázuie śie modlić iednemu zá drugiego: A ći záśie mowią: iż żadney rády / áni żadney inney pomocy nie szukay / iedno prosto do Páná tego? Więc mowią / iżći ludźie żadnego nie prośili o przyczynę do Páná: á tego ślepi byli / iżći ludźie nie sámi záśie / ále zá drugiego proszą / ktory nieboraczek sam sobie rády dáć nie mogł: á iż mu cudza przyczyná á modlitwá bárzo pomocna byłá. Ale lećto v nich nienowiná szpoćić / fałszowáć / y wykręcáć iásne pismo Boże / áby iedno vpornie bronili błędow á wymysłow swoich.

Cudza modlitwá wiele zánámi wáży przed PAnem BOgiem.

O dźiećinnym krzćie przećiw Nowokrzczeńcom.

¶ Iáko y Nowokrzczeńcy z drugiey strony / druga hordá Szátáńska / o to śie vpornie śpieráią / żeby dźiećinny krzest nic nieważył / przeto iż one áni wierzyć áni rozumieć nie mogą. A tego niebaczą / że temu człowiekowi / choć sam áni mowić áni słyszeć nie mogł / cudza wiárá ták wiele pomogłá ku vzdrowieniu y ku zbáwieniu: á iż tymże sposobem y dźiatki / y inni ktorzy sámi sobie rádźić / y o śie mowić nie mogą / gdy ie święty Kośćioł Boży / iáko mátká / w wierze swey do Páná Chrystusá przywodźi / bywáią vczestnikámi świętey łáski iego.

Augu. Serm. 10. de verbis Apost. Czemu dosyć iest dźiateczkam cudzym sercem wierzyć / y cudzym ięzykiem wiárę wyznawáć.

Náuki postronne przećiw Kośćielnym Trádicyam máią być wyrzucone.

Serm. 14. de verbis Apostoli. Dźiatki ná cudze słowá bywáią vleczone / iż też cudzą spráwą są zránione.

De Peccator. mer. & remiss. lib. 1. cap. 26. Ibid. lib. 3. cap. 1

¶ O czym niech słucháią nie wymysłow obłędliwych ludźi / ále świádectwá zacnych Doktorow Kośćiołá pierwszego. Augustyn ś. ták o tym pisze: Nośimy dźiateczki do Kośćiołá / á choć swemi nogámi tám chodźić nie mogą / tedy przedśię cudzymi chodzą / áby były vzdrowione: pożycza im Mátká Cerkiew święta cudzych nog / á by przyszli / cudzego sercá / áby wierzyli: cudzego ięzyká / áby wyznawáli: iż iáko cudzym z grzechem w niemoc vpádli: ták áby też cudzym wyznánim byli vzdrowieni. Niechże wam tedy żaden nie záleca náuk postronnych. Toć Kośćioł záwżdy we zwyczáiu miał / to zawsze záchował / tego śie z wiáry stárszych swoich náuczył / y tego áż do końcá státecznie będźie strzegł. Toć Augustyn święty o krzćie dźiatek trzyma. Y ná drugim mieyscu ták pisze: Czemu dźiećiątká pytáią / Wierzysz / gdyż ono nic ná to odpowiedźieć nie może? Ná cudze słowá (powiáda) á ná cudzą odpowiedź bywa vleczony / ktory też cudzą spráwą iest zrániony. Pytáią go: Wierzysz w Páná Chrystusá: odpowiádáią zań: Wierzę: Zá niemowiącego / zá milczącego / zá płáczące° / á płáczem nie iáko o wspomożenie proszącego / inszy odpowiádáią / y ważno iest. Y ná drugim mieyscu powiáda: że ten zwyczay krzczenia máłych dźiatek / bez wątpienia od Christá Páná / y od Apostołow iest podány: á iż krzczenie dźiatek chwálebnym á máćierzyńskim obyczáiem obchodźi wszytek Kośćioł Boży. Tegoż vczy / toż wyznawa Dyonisius Areopagitá vczeń Páwłá świętego: Cyprianus / Chryzostomus / Bernardus / á iednym słowem / wszystek Kośćioł Boży / od czásow Apostolskich / áż do tych naszych ostátecznych.

Káżdy ma bliźnie swe do Christusá przywodźić / y modlić śie zá nie.

¶ Przeto my te obłędliwe á fáłeczne Proroki ná stronę odrzućiwszy / vczmy śie od tych świętych ludźi / ktore nam tá dźiśieysza Ewángelia wspomina / z tąż wiárą / z tąż miłośćią / z tymże nabożeństwem vżáłowáć śie nád potrzebámi bliźnich naszych / y przywodźić ie do Christusá / y prośić zá nimi / y wszelákim obyczáiem stáráć śie o ich wspomożenie. A zwłaszczá wy / ktorym to z vrzędu należy / przełożeni mili / ták duchowni / iáko y świeccy / Káznodźieie / Spowiednicy / Mátki / Oycowie / Gospodarze / stáraycie śie oto abyśćie y przykłádem dobrym / y náuką / y modlitwą / y vpominánim owce swoie / dźiatki y czeladkę swoie / káżdy bliźniego swego do P. Christusá przywodźili.

Miłośierdźie ku bliźniemu.

¶ Ale nádewszystko vczmy śie wszyscy prawdźiwe miłośierdźie y vżálowánie

przećiw

przeciw vbogim/ vłomnym/ á niedoſtatecżnym ludźiom okázowáć. Abowiem y ći by ſie byli nád tym cżłowiekiem nie zlitowáli/ nigdy by ſie byli o zdrowie iego nieſtáráli. Aby byli nie wierzyli że Pan Chriſtus mogł od niego one chorobę oddálić/ tedyby go byli do niego nie przywiedli. Przetoż y ty/ ieſli widźiß vbogiego/álbo choroba iáką złożonego cżłowieká/ nie weſelże ſie z ßkody á z vpadku iego/ áni ſie náśmieway z niego (ták iáko miłego Iopa podkało w vtrapieniu iego/ á co wiecey od własnych przyiaćioł iego: Iáko Pan Chriſtus w nawiętßey męce swoiey náćierpiećiß vrągánia y náśmiewiſká od złośćiwych ćirpieć muśiał) Ale ſie vżáłuy bliżnego ſwego/ poćieß go/ wſpomoż go w cżym możeß. Pámiętay żeć ſie y tobie tákież przydáć może/ Pámiętay że też y ty możeß być kußony y vpáść w pokuſe. Tákże ieſli kogo widźiß chorego ná dußy/ á grzechámi obćiążonego/ pátrzayże ábyś ſie ſam w ſobie nie kochał/á onego nie wzgárdzał/iáko on pyßny Licemiernik vcżynił Niedźiele przeßley. Nie kaź hárdźie ſam o ſobie/ nie wzlatay wyſoko (mowi Páweł święty) ále ſie lękay. Ieſli mniemaß że ſtoiß/ pátrzże ábyś nie vpadł. Ale ſie ráczey ſtáray/ábyś tákiego cżłowieká mogł do Paná przyprowádźić/przynamniey modlitwą ſwą/ieſli cżym wiecey nie możeß. A toć ieſt miłość prawdźiwa/ktorą chce mieć po nas Pan Chriſtus. Abowiem káżdemu Pan Bog przykazał pieczą mieć o bliźnym ſwoim. Y Páweł święty nápomina/ ábychmy ieden drugiego brzemioná nośili/ ábychmy mogli wypełnić zakon Páńſki. Tego ćię y tu náucżył Pan Chriſtus weſtchnienim ſwoim nád tym nędznikiem/głucho śćią y niemośćią záráżonym: ábyś y ty weyrzawßy ná vpadłego cżłowieká/ ktorego Szátan opánował/vmiał ſie vżálić przygody iego/ á wzdycháć y płákáć nád nim/y prośić Páná Bogá zá nim: gdyż widźiß iáko wiele cudza wiárá/modlitwá/y przycżyná drugim pomoc może. Ale doſyć o pierwßey cżęśći tey Ewángeliey świętey.

Cżęść Wtora.

Słuchayże dáley/iż ten głuchy á niemy cżłowiek nieznácży nic inßego/iedno wßyſtek rodzay ludzki/ mizernie przez grzech od Szátáná ogłußony y oniemiony/ták iż iuż niemogł áni ſłucháć zakonu Bożego/ani chwálić y wyznawáć świętego Máieſtatu iego. W cżym ſie tym więtßa miłość zbáwićiela náßego przećiw nam okázuie/ iż gdychmy ießcże byli nieprzyiaćiołmi iego/ gdychmy ießcże byli głußy ná słowá iego/ á niemi ná chwałe iego/ iednák przedśie przez śmierć ie° ieſtechmy z Bogiem poiednáni/ á ná dußy náßey doſtátecżnie vleczeni.

¶ Pátrzayże/iż miedzy wßytkimi zmysły ćielesnymi ſłuch á iezyk napożytecżniey ße y nápotrzebnieyße ſą nam ku zbáwieniu. Abowiem ſercem ma być wierzono ku vſpráwiedliwieniu/á vſty ma być wyznánie ku zbáwieniu: to ieſt/ przez żywą wiárę ſerdecżną bywamy vſpráwiedliwieni/ á przez wyznánie vſtne bywamy zbáwieni. Co nie ták rozumieć maß/iáko niektorzy wykrętácże rozumieć chcą/ żeby cżłowiekowi doſyć było wierzyć y wyznawáć/ iákoby iuż áni pośćić áni ſłużyć/ áni ſie modlić/ áni nic dáley cżynić dobrego ku zbáwieniu nie było potrzebá. Gdyż Pan iáwnie mowi: Iż nie káżdy ktory mię Pánem wyznawa wnidźie do kroleſtwá niebieſkiego/ iedno ten ktory cżyni wolą Oycá mego. Ale iż do vſpráwiedliwienia y do zbáwienia żaden przyść niemoże/iedno przez wiárę á przez wyznánie Chriſtá Páná. Iáko to ſam wyłożyć racżył/mowiąc: Iż káżdy ktory mię będźie wyznawał przed ludźmi/ia go też będę wyznawał przed Oycem moim: á ktory ſie mnie záprzy przed ludźmi/ tego ſie ia też záprzę przed Oycem moim. Lecż iáko wyznánie z wiáry/ ták záśie wiárá z ſłuchánia pochodźi. Bo iákoż kto może wierzyć/o cżym nic nie ſłyßał? Abo iáko ſłyßeć bez Káznodźieie? Przetoż Dyabeł temu cżłowiekowi wßyſtkie drogi zawárł ku zbáwieniu. Bo iż był głuchym/ tedy ſłowá Bożego ſłucháć nie mogł / ktore mogło zbáwić duße iego. A iż był niemym/Páná Chriſtuſá wzywáć nie mogł. Owá był vłomnym/ nędznym/ á vpádłym

Job w 30.
Mátheuß w 27.
do Gálát. w 6.
w 1 do Kor. 10.
do Rzym. w 11.
Ecclesi. w 17.
do Gálát. w 6.
Wßyſtek rodzay ludzki od Dyabłá záráżony.
Do Rzym. w 5
Vßy á iezyk cżłeká ma ná pilney pieczy.
do Rzym. w 10
Poſtillá Relowá
Mátheuß w 7.
Mátheuß w 12
do Rzym. w 10.

dłym stworzenim: ále to iednák po niewoley ćirpiał / wołałby był iśćie słyszeć y mowić.

Siłá dźiś tákich głuchowná świećie.

¶ Ale dźiś / o co iest tákich ná świećie / choćia y miedzy námi Chrześćiány / ktorzy chcąc á wiedząc z właśney złośći swoiey głuszy y niemi są! y zostawáią / ktorzy widząc nie widzą / á słucháiąc nie słyszą áni czuią! ktorzy / iáko Prorok mowi / niechcą zrozumieć á odwrácáią sie y odchodzą / y vszy swoie zátykáią áby niesłyszeli: á serce swoie máią iáko Dyáment zátwárdźiáłe / áby niesłucháli zakonu y słow / ktore im zesłał Pan Bog zástępow przez Proroki swoie! Ci / iáko Dawid powiáda / iáko wśćiekli węzowie / á iáko głuche iászczorki zátuláią vszy swoie / áby nie słyszeli głosu tego / ktory ie mądrze záklina. Nuż co tych miedzy námi nay dźieś / ktorzy dobrowolnie w tey niemośći trwáią / iż nigdy vst swoich ku chwale Bożey nieotwarzáią: ále ná kłámstwá / ná omowy / ná bluźnierstwá / ná złorzeczeństwá / ná przeklinánie vstá záwsze rozdźiewione á gotowe máią? A iákoż sie wymowisz / ty nędzny głuchu / á mizerny człowiecze / ktory ieszcze vszu nie masz ku słuchániu głosu Bożego / choćia sie on iuż dawno rośczedł y rozszerzył po wszytkim świećie / aż ná ostáteczne gránice ziemskie? Jáko sie wymowisz ty ktory ieszcze masz oniemiáły iezyk / á niechcesz vst swoich otworzyć ku chwale Bożey / gdyż widźisz / że imie Páńskie / y chwałá Boża iuż wszystek świát nápełniłá: iż iuż nie tylko wszyscy święći Seráphinowie / Cherubinowie / Anieli / Archánieli: ále y wszystko stworzenie śpiewa y woła: Swięty / Swięty / Swięty Pan Bog wszechmogący / ktory był / ktory iest / ktory przyść ma. Niemasz nieboże iuż żadney wymowki. Bo ázasz nie słyszeli / mowi Páweł święty? iáko nie mieli słyszeć / co wszytek świát vsłyszał? Niechcą słyszeć / niechcą: toć wszytká przyczyná: álbo iuż nie mogą / że vszy swoie pożądliwośćiámi ćielesnymi y prácámi ziemskimi y ćielesnymi iuż zátkáne máią.

Zacháryasz w 7.

Psalm 57.

Głuchowie dźiśieyszey wymowy nie máią.

Izáiasz w 6. W Zjáwieniu 4. do Rzym. w 10.

Jeszcze nádźieiá dobra poki Christus z námi. Izáiasz 59.

¶ Ale przedśie y o tych rospaczáć / y tráćić nádźieie nie potrzebá / poki P. Christus z námi. Bo y tym on może vstá otworzyć y iezyki rozwiezáć / ieśli iedno będą chćieć á prośić. Tylko te potrzebá przywieść do niego / y prośić zá nimi. Abowiem nie iest vkrocona ręká Páńska / áby zbáwić nie mogł: áni oćiężone są vszy iego / áby nie miał wysłucháć: ále grzechy násze przegrodę vczyniły miedzy námi á miedzy Bogiem nászym / á niepráwośći násze zákryły oblicze iego od nas / áby nie wysłuchał. Nychmy sámi winni / że go nie prośimy / áby od nas oddálił serce kámienne / á dał nam serce mięśiste á skruszone / iáko nam sam miłośćiwie v Proroká obiecáć raczył. Ale iákoż on ma co dáć / gdy go nikt nie prośi? Jáko nam ma dáć Duchá swego / ieśli my tylko swemu włásnemu duchowi chcemy sie podobáć? Jáko od nas ma odiąć serce kámienne / ieśli sie sámi w nim kochamy / á co dźień to bárźiey ie zátwárdzamy? Jáko nas ma wspomoc / ieśli sámi nie chcemy być wspomożeni? A ták trzebá sie mieć / trzeba sie przybliżyć do Páná tego / trzebá o vzdrowienie prośić.

Ezechiel 36.

O Ceremoniách / ktorych Pan nád tym głuchem vżywáć raczył.

¶ Obaczże dopiero / czemu tu Pan przy vzdrowieniu tego człowieká / ták wiele Ceremoniy vżywáć raczył. Mogłci on pewnie nie tylko iednym słowkiem / ále y sámym skinienim / á sámą wolą vzdrowić tę chorobę iego: ták iáko częstokroć iednym słowem trędowáte oczyśćiał / ślepym wzrok / á vmárłym żywot przywracał: á wżdy tu iákoś słyszał / napierwey te człowieká z tłuszczey ná stronę odwiodł / więc włożył pálce swoie w vszy iego / zá tym wyplunąwszy ślina sie dotknął iezyká iego: nád to westchnął weyrzawszy w niebo: nákoniec rzekł / Effeta / co sie wykłada / otworz sie: A tám dopiero nátychmiast były otworzone vszy iego / á był rozwiązan iezyk iego / y mowił bárzo dobrze. A czemuż to Pan vczynić raczył? Izali bez tych Ceremoniy być nie mogło? Obaczył ten Pan miłośćiwy / że osobliwie tych nieszczęsnych á ostátecznych czásow nászych mieli powstáć Mistrzowie fałeczni / á kłámliwi / ktorzy mieli rozmáyćie prześládowáć Kośćioł iego / y potwarzáć święte Ceremonie iego / ktorych Pan Christus w nim y do tych czásow vżywa ku vzdrowieniu wszystkiego rodzáiu ludzkiego / ktore Kośćioł wziąwszy od Apostołow

y od Apostolſkich mężow/pilnie a vczćiwie záchowuie w ſobie. A ći ie zową wymyſłami ludzkimi/zabobony/bałwochwalſtwy/ y czárámi. Przetoż y ſam Pan Chriſtus ná wielu mieyſcách w Ewángeliey tych zwierzchnych ſpraw a Ceremoniy vżywáć raczył/nie tylko áby okazał iáko ieſt trudno tákiego człowieká vzdrowić/ktory nic dobrego áni mowić áni ſłyſzeć nie chce: á ktory to nie z przyrodzenia ma/ále z omamienia Dyabelſkiego: ále y dla tego/áby te wſzeteczniki zborzył y potępił ſwym przykładem/ktorzy Ceremoniami kośćielnymi/iáko rzeczámi nikczemnymi/ták beſpiecznie gárdzą/y wołáią przećiwko nim. Niechże ſie tu przypátrzą iáko ſam Pan Chriſtus Ceremoniy nie opuſzcza: á niech obaczą niebożątká/że też y oblubienicá iego/Kośćioł święty iego/ ſłuſznie ſwe Ceremonie záchowuie y ſtrzeże ich.

Czemu Pan Ceremoniámi nie gárdził.

¶ Bo obacz/ że to nie prożne rzeczy były/ ále wielkie náuki y táiemnice w ſobie zámykały. Odwiodł go z tłuſzczey ná ſtronę/ áby okazał iż grzeſzny człowiek ináczey vzdrowion być nie może/ ieſli ſie z tey márney tłuſzczey/ á z tego tumultu świátá mizernego/ z grzechow á z pożądliwośći ćieleſnych nie odćiągnie ku oſobnośći pobożnego á bogomyſlnego żywotá. Bo iáko Hieronim święty powiáda/ ma to Pan záwſze w obyczáiu/iż kogo chce ná duſzy vleczyć/ tego pierwey od nieſpokoynych myſli/ od ſpraw nieporządnych/ y od mow niebácznych á nieſpokoynych odwodzi. Oby to obáczyć chćieli ći nędzni/ á ſlepi wodzowie ſlepych/ Odſzczepieńcy náſzy/ nigdyby záprawdę ták iádowićie nie mowili y piſáli przećiw świętym/ á w Kośćiele záwżdy pochwalonym Duchownym/á Zakonniczym ſtánom: iedno przeto/że ſie od poſpolitośći inych ludzi oddzieláią/ że oſobne modły/ poſty/ vbiory/ y pokuty máią: nigdyby ták wiele ludzi od ćiáſney fortki/ á od wąſkiey drogi ná on wielki á ſzeroki gośćiniec piekielny nie odwodzili: gdyż nas Pan iáwnie vpomina/ábychmy ſie ſtárali/ábychmy vſiłowáli wniść przez ćiáſną vlicżkę/ábychmy ſie ćiſnęli do niebá/gdyż ono po przyśćiu iego ná świát gwałt ćirpieć poczęło/á gwáłtowniey tylko go doſtáią/to ieſt/ktorzy walczą mężnie przećiw namiętnośćiam ſwoim/ktorzy gwałt czynią z tym pożądliwośćiam ſwoim/ á ktorzy pilną pieczą máią o zbawieniu ſwoim: á zwłaſzczá iż iáko Pan powiedział/ máło ieſt tych ktorzy te ćiáſną vlicżkę náyduią. Ale ty/ moy miły Chrześćiáński bráćie/ y ſam ſie napirwey ſtáray/ ábyś ſie co ná dáley odćiągnął od pożądliwośći świátá tego: y gdy kogo widziſz/ że mu Pan Bog dáie oſobliwą pokorę/ ſkruchę/ nabożeńſtwo/ chęć ku ſłużbie ſwoiey: rozumieyże iż go P. Bog/ iáko y tego głuchá/ ná ſtronę z tłuſzczey odwodzi/ áby go ſobie vleczył/ áby go zbáwił. A nie przeſzkadzay mu zbáwienia iego/ áni go odwodź od przedśięwzięćia iego/ ále owſzem pomagay mu do tego/ á proś zá nim Páná Bogá twego/ áby nád nim okazał miłoſierdzie ſwoie.

Co známionuią te Ceremonie.

Kogo Pan vleczyć chce tego ná ſtronę odwodzi.

Odſzczepieńcy od ćiáſney śćieżki ná ſzeroką drogę ludźie odwodzą.

Mátheuſz w 11.

¶ Wpuśćił potym pálce ſwoie do vſzu iego/ y plunąwſzy dotknął śie ięzyká iego/ áby okazał/ iáko Theophilactus piſze/ iż wſzyſtkie członki świętego ćiáłá iego/ y cokolwiek pochodzi z niego/ dla złączenia człowieczeńſtwá z boſtwem iego/ święte ſą/ y máią moc oczyśćienia y vzdrowienia ták ná duſzy iáko y ná ćiele: iáko oto y ślina iego/ ácz to v nas zbytnia wilgotność ieſt/ ále w tym Pánie wſzyſtko święte było/ przetoż y węzeł ięzyká rozwiązáło. W czym też iednák záraz pohánbił y potępił dźiśieyſze Odſzczepieńce/ ktorzy nie tylko podobnych Ceremoniy/ ktore Kośćioł przy Exorciſmiech przedekrztę zwykł záchowáć/ nie tylko Reliquiy á pozoſtáłych ćiał y kośći świętych Bożych/ ktore były przybytkiem Duchá świętego/ ná czyniem Boſkim/ y ktore ſie máią záś powtore złączyć z vwielbionymi duſzámi ſwymi/ w żadney vczćiwośći mieć nie chcą/ ále y prawdziwemu ćiáłu Páná Chriſtuſowemu z boſtwem złączonemu/ pod oſobą chlebá w Sákrámenćie/ przyſtoyney czći a pokłonu nie wyrządzáią: y owſzem iáwnie bluźnią przećiwko temu. Alec ſie im dziwowáć nie potrzebá/ gdyż od Czártá ták mizernie ſą omámieni/ zaſlepieni/ y ogłuſzeni/ że prawdy áni widźieć áni ſłyſzeć/ áni zrozumieć nie chcą: á ięzykow/ ktore Szátan trzyma w mocy ſwoiey/ ná chwałę Boſką vżywáć nie mogą:

Czemu pálce wpuśćił w vſzy iego.

Exorcyſmy. Reliquie.

Ciáło Pańſkie. Vide Ambroſ. lib. 1. cap. 1. & lib. 3. cap. 2. de Sacramentis.

iedno

iedno ná bluźnierstwá/ iedno ná kłamstwá/ iedno ná potwarze/ á ná złorzeczeństwá. Day im Pánie Boże prawdziwe vznanie/ á racz tákież w puśćić w vszy ich pálce swoie/ áby kiedy słyszeć y zrozumieć mogli: Bo póki ty pálcá swego nie przyłożysz/ żadne kazánie/ żadne nápominánie/ żadna náuká / żadne wołánie zátwardziáłemu sercu nic nie pomoże. Racz że też/ miły Pánie/ tą niebieską śliną/ á tą mądrośćią ktora wyszłá z vst Bogá nawyższego/ dotknąć nędznych á związánych ięzykow nászych/ ábychmy nic inszego áni myślili áni mowili / iedno coby było ku czći á ku chwale twoiey/ á ku zbudowániu á poćiesze bliźnego/ á ku zbáwieniu nászemu. Day/ ábychmy práwie á dobrze mowili/ skarżąc sámi ná sie spowiádáiąc sie grzechow nászych/ y wyznawáiąc święte imie twoie/ y rozliczne sprawy á dobrodzieystwá twoie.

Eccles. w 24.

Czemu Pan wzdycháć raczył.

¶ Weyrzał potym Pan w niebo y westchnął/ nie iż by mu trudno było człowieká vzdrowić: ale áby okazał wielką litość á miłosierdzie swoie nád vpadkiem iego. 1. Wzdychał ten miłośćiwy Pan/ że znalazł y widział tym ziemskim á doczesnym rzeczam ták poddáne° człowieká nędznego/ ktorego on był stworzył do niebieskiego á wiecznego krolestwá swego. 2. 3. Wzdychał nád nędzą á vbostwem nászym/ ktorymechmy wszyscy w Adámie pokaráni/ á iż my własnymi grzechy swemi co dzień ieszcze w więtsze złośći á w męki sie vdawamy. 4. Wzdychał ná to że Dyabeł/ z nászey przyczyny ták wiele mocy dostał nád námi/ że nam práwy słuch á ięzyk odiąć może: y vczynić/ ábychmy y tych y inych członkow nászych nie dobrze vżywáli. 5. Wzdychał on/ ábychmy sie y my vczyli przez wzdychánie / przez płacz/ przez lámenty wracáć sie do Oyczyzny nászey/ z ktorychmy przez roskosz/ á przez niestátecżność nászę wypádli. 6. Wzdychał on poyrzawszy w niebo/ áby nas náuczył tym przykłádem/ zkąd też y my wspomożenia żądáć y szukáć mamy/ á kędy swe oczy obracáć y podnośić mamy. A zá tym rzekł: Effeta/ co sie wykłáda/ otworz sie / y nátychmiast ná to iedno słowo otworzone są vszy ie° / y rozwiązan iest ięzyk iego / y mowił bárzo dobrze.

Psalm 122.

Czemu Pan zákazał cudu opowiádáć.

¶ Ale czemuż Pan ludziom zákazał/ áby tego nikomu nie powiedáli? Abo czemu oni nád zákazánie tym więcey wyznawáli/ á tym sie więcey dziwowáli / mowiąc: Iż wszystko dobrze vczynił/ że y głuchym słyszenie/ y niemym mowę przywrocił? Czego nas vczył w Ewángeliey przeszłey Niedziele/ áby sie nikt z vczynkow swoich/ choćia dobrych/ nie wynośił/ ani od ludzi prozney chwały żądał: tegoż tu teraz sámą rzeczą y przykłádem swym własnym podpiera. Bo ácz on wszystko dobrze vczynił / iáko tu o nim tłuszcze wyznawáią: á wżdy nie rzkąc áby miał chwały szukáć z dobrych vczynkow swoich: ále owszem rzeszam roskazał/ tegoż co był vczynił/ nikomu nie powiedáć. Vczmyż sie tedy y my (iáko nas Theophilactus Grecki Doktor nápomina) gdy komu co dobrego vczyniemy/ nie żądáć ludzkiey chwały: á gdy lepak dobrodzieystwo od kogo weźmiemy/ znáć y chwalić dobrodzieie násze/ choćia oni tego nie żądáią: á to nie przeto áby nas chwalono/ ále ku czći á ku chwale Pánu Bogu ktorego sprawy obiáwiáć y wyznáwáć iest rzecz chwalebna y przystoyna/ iáko v Tobiászá nápisano mamy.

Tobiasz w 12.

Náuká/ iż dobrze P. Bog wszystko czyni.

¶ Nákoniec náuczmy sie od tey tłuszcze przynamniey tego iednego słowká/ ábychmy ná káżdy czás/ ták w szczęśćiu iáko y w nieszczęśćiu nászym/ ták w dostátku iáko y w vbostwie/ ták we zdrowiu iáko y w chorobie/ á zwłaszczá gdy nas P. Bog dotyka spráwiedliwą káźnią swoią / przyimuiąc wszystko zá wdzięczne z ręku iego/ mowili z sercá prawego z pokorą/ á z ćirpliwośćią te słowá: Wszystkoć dobrze ten miłośćiwy Pan czynić raczy: Pan dał Pan wziął: iáko sie Pánu podobáło ták sie wszystko stáło/ niechay będzie imie Pańskie ze wszystkiego ná wieki błogosłáwione. Gdy ná nas co ćiężkiego Pan Bog przepuśći/ toby v nas Chrześćian napirwsze być miáło/ ábychmy sámi w sie wstąpili/ weyrzawszy pilnie wspráwy y w sumnienie násze/ á vznawszy grzechy násze/ ábychmy z Dawidem wyznawáli: Sprawiedliwyś ty iest/ miły Pánie/ á słuszne są y prawe sądy y skaránie twoie. Spráwiedliwieć to ćirpiemy od ćiebie/ gdyżechmy zgrzeszyli przećiw to-

Iob w 1.

Psalm 118.

w 1 Moy. w 42.

bie/ p.

bie/ Pánu Bogu swemu. Bo gdybychmy to sprawego sercá mowić mogli/wielkabychmy záprawde ku cirpliwości pomoc mieli / y tymbychmy mniey Páná ku gniewowi pobudzali.

¶ Lecż ieszcże ná tym niedosyć/wyznawáć/ że nas Pan Bog zá grzechy zá násze spráwiedliwie karze/ale trzebá też przy tym wyznawáć/że to wszystko nam ku dobremu czyni/ że nam ták lepiey á pożytecżniey bedzie. Nie tylko mamy mowić: Iż spráwiedliwie wszystko Pan vczynił: ale też wyznawáć: Iż wszystko dobrze vczynił. Bo iáko w karániu swoim żadnemu krzywdy nie czyni / ták też to karánie násze obraca nam ku dobremu á ku pożytku nászemu / ieśliże sámi sobie nie wádzimy. Abowiem P. Bog tákim iest Gospodarzem y Krolem/że w domu y w krolestwie swoim nic bez przyczyny nie czyni: y owszem wszystkie spráwy swe obraca ku dobremu końcowi: to iest/ku cći swoiey/á ku pożytku wybranych swoich. Iáko y Páwel ś. mowi: Wiemy/ powiáda/ że tym co Páná Bogá miluią/ wszystkie rzecży sie w dobre obracáią/ y owszem y ku dobremu pomagáią.

Pan iákim iest Krolem á gospodarzem.

do Rzym. w 8.

¶ Co gdyż ták iest/moy Chrześcijáński bráćie/y śiostro/á coż sie wiele w przygodach twoich frásowáć masz? przecż masz y wiáre y nadzieie trácić? iákoby ćie iuż Pan Bog opuśćił / á iákoby o tobie żadney piecży nie miał? A ná to nie pámietasz/ że kogo on miłuie/ tego karze: á kogo wiec opuści/ temu pospolićie tym szcześćim docżesnym płáci/á wiecżne mu nieszcżeśćie gotuie w piekle. A ták rádzeć/ nie obieray sobie: wieć on lepiey czegoć iest potrzebá/ y iáko tobie pożytecżniey bedźie. Przetoż ieśli nie możesz w vtrapieniu twoim dźiekowáć mu ze wszystkiego sercá twego: tedy przy namniey ták sie modl do niego: iáko ćie sam w ogroycu w ćiezkich potrzebách modlić náucżył: O Oycże moy niebieski/Pánie miłościwy/ktoryś mnie niegodne stworzenie twoie ták wysoce vććić y vmiłowáć raczył/ żeś mie názwał y vczynił synem twoim/ y wiecey sie o mie stárasz/ á bárziey mie miłuiesz/ niżli ktory oćiec ná świećie iedynego synaczká swoiego: Ieśliże iest rzecż można/ rácżże odemnie ten kłopot/á to spráwiedliwe skaránie twoie oddálić. A wszákoż / miły Pánie / niechay nie ták bedźie iáko ia chce: ale iáko ty raczysz/niech sie we wszystkim dźieie święta wola twoiá. Abowiem ty lepiey wiesz/ miły Pánie/co mnie pożytecżniey/ á co kolwiek ty czynisz/ to nie tylko spráwiedliwie/ ale y dobrze czynisz. Bądźże tobie ze wszystkiego cześć y chwała ná wieki.

Pociechá w kłopoćie.

do Zydow w 12.

Máthewsz w 26.

Co w tey Ewángeliey obácżáć y rozmyślać mamy.

Pamietayże bráćie moy miły/ iákiegoś to lekárzá dostał / iáko możnego/ á iáko dobrotliwego: ktory ćie chce y może vzdrowić ná duszy y ná ciele/ ieśliże sie iedno bedźiesz miał do niego / ieśli go sam nie wyżeniesz od siebie niewdźiecżnośćią á niestátecżnośćią twoią/ aby ćie opuśćić álbo ominąć muśiał: ták iáko tym miástom Pogáńskim vczynił. ¶ Drugie pamietáć masz/ iż nie tylko wiárá nászá / y modlitwá nászá/ ale y cudza zá námi / wiele waży przed Pánem Bogiem/ á iż ći wszyscy szkaradźie bładzą/ktorzy nas wrzkomo do sámego Christusá odsyłáią/ á świetych modlitwy y przycżyny vżywáć nie dopusczáią: y ći ieszcże wiecey ktorzy niewinnych dźiatek / od krztu y od zbáwienia wyłącżáią: gdyż tu słyszysz/ że wiárá Kośćiołá świetego zá nimi ważna iest przed Pánem Bogiem. ¶ Trzećie pámietáć masz / żeć y Pan Christus Ceremoniy vżywáć racżył / áby potwierdźił świete Ceremonie Kośćielne / od Apostołow y od ich namiastkow podáne: á pohanbił te wszytkie ktorzy ie odrzucáią álbo potwarzáią. ¶ Czwarte pámietay/ iż kogo Pan Bog chce vlecżyć/tego ná stronę odwodźi / temu vszy serdecżne otwarza ku słuchániu y pełnieniu woley swoiey / y iezyk rozwiezuie ku wyznániu grzechow iego y chwały swoiey: á iáko miłośćiwie wzdycha nad vpadkiem iego. ¶ Nákoniec pámietay/ abyś ná káżdy czas/przyymuiąc

I.

II.

III.

IIII.

V.

muiąc wdzięcznie ták dobre iáko y złe zręki Bożey/mowił z prawego sercá te słowá: Iż spráwiedliwie á dobrze wszystko ten Pan czyni / ktory y głuchym słyszenie y niemym mowę przywrácáć raczy.

¶ A ty Wszechmogący á dobrotliwy Pánie/ktoryś z niewymownego miłosierdźia swe°/tego nędznego człowieká miłośćiwie vzdrowić y poćieszyć raczył. Racżże sie też/ o Pánie/ zmiłowáć nád námi/ nád ták nędznym a vpádłym stworzenim twoim. Rácz nas tákież/miły Pánie/odwieść z tłuszczey/á z niebespieczeństwá świátá tego ná stronę do śiebie / gdźiebychmy tobie lepiey służyć / y od ćiebie vleczeni być mogli: Rácżże zmiękczyć zátwárdźiáłe sercá nasze/ á otworzyć serdeczne vszy násze/y rozwiezáć ięzyki násze: ábychmy ćiebie Páná swego słucháć/ y wyznawáć mogli: wiedząc iż wszystko iest bárzo dobrze/co ty iedno z námi czynić raczysz. Niechże będźie imię twe ná wieki błogosłáwione. AMEN.

Ewángelia Niedźiele trzynástey po Troycy świętey/ ktorą nápisał Łukasz Swięty w x. Kápit.



WOn czás/mowił Pan IEzus do zwolennikow swoich: Błogosłáwione oczy/ ktore widzą to co wy widźićie. Abowiem powiádam wam/że wiele Prorokow y Krolow prágnęli widźieć to co wy widźićie / á nie widźieli: y słyszeć to co wy słyszyćie / á nie słyszeli. A oto ieden Zakonny Doktor powstał kusząc go/ á mowiąc: Mistrzu/ co czyniąc żywot wieczny otrzymam? Tedy on rzekł do niego: A iáko nápisano iest w zakonie: iáko czytasz? A on odpowiádáiąc rzekł: Będźiesz miłowáć Páná Bogá twego z zupełnego sercá twego/ y ze

wßystkiey duße twoiey/ y ze wßystkich śił twoich/y ze wßystkiego rozumu twego: á bliźniego swego iáko śiebie sámego. Y rzekł mu: Dobrześ odpowiedźiał. Ták czyń/ á bedźieß żył. A on chcac vspráwiedliwić śiebie sámego/ rzekł do Jezusá: Y ktoß iest moim bliźnim? Tedy poyźrzawßy Jezus wzgore rzekł: Człowiek ieden ßedł z Jeruzálem do Jerychá/ y wpadł ná łotry: ktorzy go też y odárli/ á zádawßy mu rány/odbiegli ná poły żywego ostáwiwßy. Y tráfiło sie/że taż droga ßedł ieden Káplan: y vyźrzawßy gi/ minał go. Takieß też y Lewitá/bedac blisko onego mieyscá: y vyźrawßy gi przeminał. Ale Samárytan niektory iádac w droge/ nádiáchał go: y vyźrzawßy go/ zrußył sie miłośierdźim: y przystapiwßy sie do niego/záwiazał rány iego/ wlawßy oleiu y winá: á potym włożywßy go ná swe bydle/y záwiosł go do gospody/ á miał o nim pieczą. A názáiutrz wyiawßy dwá großá/dał ie Gospodarzowi y rzekł: Miey o nim stáránie/ á cokolwiek nád zwyß wyłożyß/ia kiedy sie wroce zápláceć. Powiedz że/ ktoryć z tych trzech zdać sie być bliźnim oneᵛ ktory wpadł miedzy łotry? A on rzekł: Ten ktory vczynił miłośierdźie nád nim. Rzekł mu JEzus: Idź/ czyńże też y ty ták.

O Błogosłáwieństwie człowieká Chrześćiáńskiego: á ktora iest nakrotsza drogá do żywotá wiecznego.

NIedziele przeßley mielismy Ewángelia/ w ktorey Pan Christus mało mowił ále wiele czynił: nie rzekł tylko iedno słowo Ephetá/ále onym słowem natychmiast człowieka nedznie od Szátáná zmamionego vzdrowił. A teras w tey Ewángeliey Pan Christus nie czyni cudu zadnego/ ále tylko mowi/ y nie mało mowi/ ále to wßystko cokolwiek nam iest wiedźieć ku zbáwieniu potrzebno. Abowiem naprzod vkázuie/ ktore iest práwe błogosławieństwo naße: zwłaßcza widźieć y słuchać Pána Christusá. A potym czego nam ku dostapieniu tego błogosłáwieństwá iest potrzebá: to iest/ miłośći BOgá y bliźniego. A toć iest práwie grunt wßystkiey nauki Chrześćiáńskiey. Jedna/ áby człowiek wiedział co wźiał/ y co ießcze wźiac ma od Páná Bogá swego. Co y Páwel świety znáć dáie gdy mowi: Mychmy Duchá od Páná Bogá wzieli/ ábychmy wiedzieli co nam od BOgá iest dárowano. O zacnaß to á pożyteczna Sentencia! Bo ktokolwiek zna y wie/iákie dobrodzieystwá ma od Páná swego: temu wnet rozweselone bywa serce y sumnienie/iezyk bywa rozwiazány ku chwale Bożey/y ku dźiek czynieniu/y wßystek człowiek sie zapala ku miłośći Bożey. Druga ma też Chrześćiánin wiedźieć/ czego też z drugiey strony Pan Bog po nas żada: Skad záśie wiele dobrego człowiekowi rośćie. Bo tá nauká vkazuie mu wola Boża/ odpadza od niego wßelka gnusność y lenistwo: przywodźi go y pomaga mu do wßech cnot/y dobrych vczynkow: y czyni przez to/áby też y drudzy ludźie poprawiali sie y budowali z niego. Teć sa nauki/ w ktorychby sie wßyscy Chrześćianie

Summá tey Ewángeliey ś.

Ná czym iest grunt wßystkiey wiáry Chrześćiáńskiey.

w 1 do Kor. w 2

Co mamy od Bogá. — Jan w 17. — Cochmy Bogu winni. — Lukaß w 6. — Mattheuß w 5.

nawięcey ćwiczyć mieli: áby wiedźieli co od Bogá mamy / a coćmy mu záśię zá to ſą powinni. Tegoć nas/nie daleko chodząc/y tá ś. Ewángelia dźiśieyßa pię-knie a doſtátecznie nauczyc może. A chceß wiedzieć czlowiecze Chrześćiáńſki / co zá dáry maß od P. Bogá? Oto ćię Pan Bog ták vmilowáć y vblogoſłáwić raczyl / że to widźiß y ſłyßyß / czego wiele Krolow y Prorokow świętych/ choć tego dźiwnie prágnęli y prośili/ áni widźieli áni ſłyßeli: Oto ty iuż znaß Páná twego przez wiárę/ ná czym twoy żywot wieczny należy. Jáko ſam v Jáná po-wiedźial/ żeć to ieſt żywot wieczny/áby poználi ćiebie ſámego Bogá práwdźiwe-go / y ktoregoś zeſłal Jezuſá Chriſtuſá Syná twoiego. Oto iuż ſłyßyß one wdźię-czne obietnice od niego/ że ſie tám pewnie doſtáć maß/gdźie twoy Pan przeby-wa. A chceßże teź ſłyßeć /czego Pan wzaiem chce od ćiebie? Miluy Páná Bo-gá twego nádewßyſtko/ á bliźnego twego ták iáko ſam ſiebie. To czyń/ á będźieß żyw. Nad káżdym potrzebnym okaß milośierdźie twoie/ wſpomoż y rátuy kogo możeß/ iáko ten Samárytan vczynil. Jdźże y ty vczyń tákież/ iákoć tu Pan w oſobie tego Doktorá zakonnego roſkazal. Toć ieſt drogá do żywotá wiecznego/ ſtoiąc mocną wiárą przy Pánie ſwoim/milowáć Páná Bogá ze wßyſtkiego ſer-cá/ y duße / y śily / y myſli ſwoiey: á bliźnego rownie iáko ſiebie ſámego: życząc mu tego wßyſtkiego / czegoby życzyl ſam ſobie / czyniąc mu to wßyſtko / co byś chćial aby teź tobie czyniono: a nie czyniąc mu nic tákiego / czego byś niechćial áby teź tobie kto vczynil. Co ßerzey zrozumiemy z tego kazánia naßego/ rozdźie-liwßy ie ná dwie częśći: w pierwßey częśći obaczymy/w czym blogoſlawieńſtwo náße należy ná tym świećie. A w drugiey vſłyßymy iáko mamy przyść do żywo-tá wiecznego/ miluiąc Bogá y bliźnego ſwego: á iáko ſie tá przypowieść o Sá-márytanie rozumieć ma. Day Boże / abychmy ták widźieli y ták ſłyßeli / abych-my to Pańſkie blogoſlawieńſtwo otrzymali.

Część Pierwßa.

Co w ſobie záwiera tá Ewángelia świętá. — do Rzym. w 15. — w 2. do Tym. 3. — I. Poćiechá. — Pſalm 81.

KTo ſie tey Ewángeliey dźiśieyßey pilnie przypátrzy / naydźie w niey te wßyſtkie rzeczy/ſkutki/y pożytki/ktore Páwel święty piſmu świętemu wobec przypiſuie: to ieſt/ naydźie w niey poćiechę y náukę / y ſkaránie y wyćwiczenie w ſpráwiedliwośći/ áby czlowiek Boży byl ſpráwny ku wßemu v-czynkowi dobremu. Bo naprzod co nam Chrześćiánom może być poćießliwego iáko te pierwße ſłowá/ że nas Pan blogoſlawionymi zowie / ktorzy to widźimy y ſłyßymy/ czego oni mili święći Krolowie y Prorocy áni widźieć áni ſłyßeć nie-mogli / choćia tego prágnęli/ y vſtáwicznie prośili wielką chęćią ſwoią! Co ieſt ná świećie ták ćięßkiego / ták przećiwnego / ták nießczeſnego / ták ſtraßnego / co by czlowieká Chrześćiáńſkiego/ nie mowię zwyćiężyć/ ále záfráſowáć miálo: gdy by to iedno ſłowo/ á ták wielkie dobrodźieyſtwo v ſiebie vważyl? Niemaß pod ſłoń-cem ludu żadnego/ktoryby miał Bogá ták láſkáwego. Nie vczynil tego P. Bog żadnemu narodowi/ co nam Chrześćiánom vczynić raczyl. O inßych nápiſano: Ze nie wiedźieli áni zrozumieli/że chodzą w ćiemnośćiach. A o nas lepak/że nam Pan Bog táiemne ſpráwy ſwoie/ſądy ſwoie/ſłowá y náuki ſwoie obiáwić raczyl. Bo cokolwiek P. Chriſtus od Bogá Oycá ſłyßal/tego przed námi nie zátáil.

II. Náuká. — Summá ſtárego zakonu.

¶ Pátrzayże záśię co nam zá náuká z tey Ewángeliey rośćie: Niechay kto chce czyta wßyſtko piſmo ſtárego y nowego zakonu / od początku aż do końcá / od deſki do deſki: nie naydźie ináczey / iedno iż wßyſtká náßá náuká Chrześćiáń-ſka ma te rzeczy w ſobie. Naprzod vkazuie nam ſlachetne ſtworzenie czlowieká pierwßego. Potym mizerny vpadek y zgrzeßenie iego. Trzećie / zlość y niena-wiść Dyabelſką. Czwarte zakal y zránienie grzechu. Piąte/niedoſkonálość á nie-potężność zakonu. Szoſte/ wielkie milośierdźie Boże / ktore ſie y ná on czás do-ſyć okázowálo w rozlicznych obietnicach. Tegoć nas Chrześćiány vczy zakon ſtá-

ry. W

ry. W nowym zakonie lepak vczymy sie/ iż Pan Christus przyßedł/ iż Ewangelią przepowiadał/ iż vmarł zá grzechy zá naße/ á zmartwychwstał na vspráwiedliwienie naße/ iż wstąpił na niebiosá/ áby nam wieczne mieysce nágotował: iż Apostolski vrząd postánowił/ á przez Apostoły świety Kośćioł powßechny zbudował y rozmnożył/ iż zesłał Duchá ś. aby on y Apostoły y Kośćioł iego záwżdy sprawował y záchował/ á nad to wßystko wybranym wieczną zapłatę obiecał. Tegoć nas vczy Testament nowy: Lecz to wßystko w tey Ewángeliey okazano mamy/ á zwłaßcza w tey przypowieśći o zránionym człowiecze/ iáko niey z iey wykładu vsłyßymy. A ták kto sie z tey Ewangeliey czego nie nauczy/ ten sie prosto nic nauczyć niechce.

Summa nowegó zakonu.

do Rzym. w 4.

¶ Trzećie/ dotyka też tá Ewángelia sumnienia káżdego. Strofuie wßystkie dworne ludźie/ ktorzy sie chcą wiele pytáć/ wiele mowić y dysputowáć/ á nigdy sie przedśie niechcą popráwowáć. Strofuie wßystkie letkliwe/ á máłey wiáry ludźie/ ktorzy máiąc ták wielkie poćiechy/ áni ich znáią/ áni ich vżyć vmieią. Strofuie wßystkie niemiłośierne/ ktorzy swym bliźnym spolchrześćiánom ták wiele dobrego nie czynią/ ile Zydźi y Pogáni swoim czynią. Strofuie wßystkie leniwe Pásterze/ ktorzy ácz widzą wiele grzechem zránionych/ ácz pátrzą ná ták wiele duß zátrácenie/ á przedśie nád nimi litośći nie máią/ ále ie nie miłośćiwie omiiáią. Strofuie ná koniec wßystkie niepráwe Chrześćiány/ ktorzy powiádáią/ iż nie wiedzą co by czynić mieli/ albo kto iest bliźnym ich: choćia ná káżdy dźień widzą po drogách y po vlicách nędzne ludźie/ ktorzy ich wspomożenia y poćießenia potrzebuią. A tu káżdy niech zopyta sumnienia swoiego/ zda mu sie że naydźie/ iż go nie w iedney rzeczy dotyka ta Ewangelia.

III. Skaránie.

¶ Na koniec y do tego nam służy/ áby człowiek był wyćwiczony w spráwiedliwośći y sprawny ku wßelkiemu vczynkowi dobremu. Abowiem tu słyßymy co zakon Boży od nas koniecznie wyciąga: Rzáśie kiedy mamy śiły y mocy dostáć ku záchowaniu á wypełnieniu zakonu. A coß od nas zakon wyciąga? Miłość zupełną Bogá y bliźnego. A skądże dostáć śiły do tego? Pewnie nie z nas sámych/ ktorzychmy byli odpádli od doskonáłośći/ w ktorych my przed tym w Adámie byli: gdyżechmy iuż złupieni/ zránieni/ nápoły vmárli. Trzeba áby nam ten błogosłáwiony Samárytan pomogł. Naprzod od Páná Christusá y łáskę y Duchá wźiąć mamy: a ták dopiero zakonowi dosyć vczynić możemy. Bo bez Christusá nic dobrego nigdy nie spráwiemy. Toć iest prawa spráwiedliwość Chrześćiáńska/ gdy sie práwa wiárá y ßczera miłość wespołek z sobą złączą. A ták iuż widźiß/ żeć tá Ewángelia ma w sobie to wßystko/ co Paweł świety pismu świetemu w obec wßystkiemu przyczyta.

IIII. Wyćwiczenie w spráwiedliwośći.

Jan w 15.

¶ Ale przystępuiąc bliżey ku Ewangeliey ś. przypátrzmy sie pilnie ná pierwey temu/ co tu Pan do swoich Zwolennikow mowi: Błogosłáwione oczy/ powiáda/ ktore widzą to co wy widźićie. Boć wam to záiste powiádam/ iż wiele Prorokow y Krolow prágnęli widźieć to co wy widźićie/ á nie widźieli: á radźiby to byli słyßeli co wy słyßyćie/ á nie słyßeli. Nadobny á wesoły początek: niemogł ißćie poćießniey á wdźięczniey záczáć Pan Christus tey spráwy/ iáko od winßowánia á obietnice/ ßczęśćia á błogosłáwieństwá prawdźiwego/ ktorego wßyscy ludźie prágną z przyrodzenia/ ná ktore wßyscy pospołu y stworzeni y powołáni są. Wßystkie spráwy y prace swe wßyscy ludźie k temu śćiągáią/ áby ßczęśliwi á błogosłáwieni byli. Wßystkie myśli/ y stáránia/ y pilnośći/ y śiły swe ná to obracáią/ áby co ználeść/ áby czego tákiego dostáć mogli/ náczymby serce ich przestawáło/ á odpoczywáło. Jedno iż więtßa część ludźi ćień zá sáme rzeczy/ kłamstwo zá prawdę: fałßywe/ niepewne/ á omylne dobrá/ zá prawdźiwe/ Duchowne/ á wiecznie trwáiące obieráią. Czemu sie iednák dźiwowáć nie potrzebá/ gdyż y mędrkowie tego świátá/ oni Philozophowie/ długo sie o práwym ßczęśćiu ludzkim pytáiąc/ iednák sie nigdy zgodźić/ nigdy nic pewnego postáwić nie mogli. Bo ácz o tym rozne swe mniemánia zostáwili/ ále przedśie wßyscy pobłądźili.

Błogosłáwieństwo naße wczym zależy

Wßyscy ludźie z przyrodzenia chcą być błogosłáwieni.

Ná czym sie ludźie pospolićie mylą.

¶ Lecz Pan Christus prawy á niebieski Doktor / skoro w pierwszym słowie tey Ewángeliey/ vkázuie nam prawy cel blogosłáwieństwá prawdziwego. Nie mász zadney rzeczy na świecie / ktoraby człowiekowi serce y myśl iego vspokoić mogłá/ iedno nawyższe dobro. A ktoreż nie może być to nawyższe dobre / iedno Pan Bog sam? Poniewaz tedy człowiek stworzon iest ná wyobráżenie Boskie/ iáko pismo świadczy: tedy serce iego zadna inna rzecza nie może sie násycić á nápełnić / iedno sámym BOgiem. Niechay iáko kto chce zgromadza imioná / pieniadze / vrzedy/ dostoieństwá/ pompy/ możności/ rozkoszy/ wesela świátá tego/ im nawiecey może: przedśie sie serce y myśl iego nigdy vspokoić nie chce/ ale záwżdy ieszcze wiecey zada. A wiesz czemu? Niechci ná to odpowie Augustyn ś. Stworzyłeś nas / powiáda/ miły Pánie/ do siebie: á przetoż nie iest/ áni może być spokoyne serce násze/ poki nie odpocznie w tobie/ poki nie doydzie do ciebie/ iáko do własnego celu á do końcá swego.

Nawyższe dobre sámo násyci człowieká.

Czemu sie serce człowiecze zadna doczesna rzecza násycić nie może.

¶ Toć iest iedyne dobro / ktore sámo wszystkie zadze násze nápełnić może. A o tym dobrym oni Philozophowie / nic pewnego nie wiedzieli. Załosna to rzecz záprawde y w nich/ ácz w Pogániech byłá: że ácz w inszych rzeczach ták madrzy/ rostropni / á opátrzni byli / iednák w tey nawietszey y napotrzebnieyszey rzeczy / ták szkárádzie sie pomylili. Ale dáleko załośnieysza w nas Chrześciánach/ á zwłasz czá w wielkich á wysokich stániech: ktorzy BOski vrzad y osobe ná ziemi noszą: w Duchownych á w Kapłániech/ ktorych czastka á dziedzictwem miałby sam P. Bog być: w Biskupiech y w przełożonych / ktorzy w vrzedziech swoich mieysce Páná Christusowe zasiádáia: że też y z tych niektorzy / w tych doczesnych rzeczach szczeście y blogosłáwieństwo swoie pokłádáia: to iest / w bogáctwach / w poczciwościach/ w możności/ w roskoszy/ á w weselu tego świátá: niemáczey iedno iákoby nie Chrześciány ále Pogány byli: ktorzy tego szczesliwym á blogosłáwionym zową / co ma dostátek tych doczesnych rzeczy. Tákći kiedyś mowili Pogáni/ á nie wierni ludzie. Ale miedzy nami Chrześciány skad sie wzieły tákie mowy? Nie day tego BOże / áby tákie słowa miały postać w vściech nászych / áni tákie myśli w sercach nászych. Ale owszem z Dawidem trzymaymy y wyznawaymy: Iż ten sam lud iest szczesliwy á blogosłáwiony / ktorego Pan iest Bogiem iego. Trzymaymy z Pánē Christusem/ ktory tu do swych Apostołow mowi: Blogosłáwione oczy wásze / ktore widza to co wy widzicie.

Nedzni ludzie ktorzy prawego blogosłáwieństwá nie znáia.

w 4. ksie. Moyzesz. w 18.

Psalm 143.

Támże.

¶ O záiste blogosłáwione były oczy świetych Apostołow/ ktore Pan osobliwie ná to przebrác raczył/ áby go widzieli z soba wdziecznie obcuiacego/ słuchali prawdziwie vczacego / widzieli dziwne cudá czyniacego/ widzieli ná gorze wielmożnie przemienionego / widzieli wesele zmartwychwstáłego / chwalebnie do niebá wstepuiacego / y Duchá Swietego tákże z Nieba spuszczáiacego. Alec iednák nie o tym sámym cielesnym widzeniu tu PAN mowić raczy: bo ináczey y Annász y Káiphász / y Piłát / y Herod / y inni okrutni Morderze Christusowi (o ktorych PAN mowi: że y widzieli y przedśie mieli w nienawiści y mnie y Oycá mego) y owszem y osłowie / y wołowie / y inne bydło ktore PAná Christusá kiedy widziáło / byłoby blogosłáwione. Ale mowi o widzeniu wewnetrznym á duchownym przez wiare/ że ná te czásy trafili / ktorych Páná Christusá y z łáskámi iego/ duchownymi oczámi/ to iest/ mocna wiara y miłościa osobliwie poználi y przyieli: á ktorego oczymá ogladáli / w tego sercem vwierzyli ku vsprawiedliwieniu / y vsty wyznawáli ku zbáwieniu.

Czemu blogosłáwieni Apostołowie.

Jan w 15.

¶ Tegoż blogosłáwieństwá y my Chrześciani iestechmy vcześnikámi: á tu iuż baczymy/ cośmy nad inne wszystkie ludzie od P. Bogá wzieli: zwłaszcza tákie oczy/ ktorymi to widzimy/ czego zaden rozum ludzki dośiac niemogł / y czego zaden z mocarzow te° świátá nie poznał: y tákie vszy/ ktore słysza co od poczatku świátá zákryto było. A coż to tákiego? Słuchay. Naprzod widzimy y słyszymy my Chrześciánie z Ewángeliey nászey/ iż grzech pierwszych rodzicow nászych / w ktorymechmy sie wszyscy synmi gniewu porodzili / przez śmierc Christá Páná zgłá-

Przywileie Chrześciáńskich ludzi.
w 1 do Kor. 2.
do Ephes. w 3. 1.
do Ephes. w 2.

dzony

dzony iest y cyrograf naszego potepienia zdrapany / á iż sie iuż Pan Bog ziednał z nami. Drugie / widzimy y słyszymy z tey Ewangeliey ś. że sie Pan Bog stał Oycem naszym / do ktorego iuż śmiemy mowić: Oycze nasz / ktoryś iest w niebiesiech. Abowiem nie wźieliśmy Duchá niewolstwá záśie w boiáźni / aleśmy przyięli Duchá sposobionych Synow Bożych / w ktorym iuż śmiele wołamy: Abbá / Oycze. Trzecie widzimy y słyszymy / iż sie Syn Boży stał brátem naszym. Bo ták do Magdaleny mowił: Idź do bráciey moiey / á powiedz im / że ia wstępuię do Oycá moiego / y Oycá wászego. Y w Psalmiech ták do Bogá Oycá mowi: Oznaymię ia imię twe brátom moim. Y do Zwolennikow swoich: iuż was nie będę zwał sługámi / ále przyiacioły. Bo to wszystko com słyszał od Oycá mego / obiáwiłem wam. Czwarte / widzimy y słyszymy my Chrześciáni / że Syn BOży iest Krolem / obrońcą / y opiekálnikiem naszym. Oto Krol twoy (mowi Zácharyasz Prorok) przyszedł gwoli tobie vbogi á cichy. Y sam Pan Christus obiecuie sie mieszkáć z nami / áż do skończenia świátá. Y woła ná nas / abychmy sobie dobrze tuszyli / gdyż on zwyciężył świát.

do Kolos. w 2. / 2. / Mátthеusz w 6. / Do Rzym. w 8. / do Gálát. w 4. / 3. / Jan w 20. / Psalm 21. / Jan w 13. / 4. / Zácháriasz w 9. / Mátheusz w 28. / Jan w 16.

¶ Piąte my Chrześciáni widzimy y słyszymy / iż Syn BOży iest Biskupem naszym / y Oredownikiem przed miłym BOgiem. Boć dla tego przez własną krew swoię wstąpił raz do wiecznego Kośćiołá swoiego do niebá / aby sie tám okazał przed oblicznośćią Bożą zá námi: przetoż ácz grzeszyć nie mamy / ále iesli sie nam przyda vpáść / przedśie nie rospaczaymy / á nie traćmy nadźieie: gdyż mamy Oredownika v Bogá P. Jezusá Christusá spráwiedliwego / ktory iest vbłaganim zá grzechy zá násze. Szoste / my Chrześciáni widzimy y słyszymy / że nam iuż iest niebo otworzone / á iż Pan Christus gdźie sam iest / támże też chce mieć y sługi swoie: á iż w domu oycá iego iest rozmáitego mieszkánia dosyć / á iż powtore przyydźie / y weźmie nas do siebie / abychmy tam byli kedy y on iest: á iż mamy ieść y pić v stołu ie° w ś. Krolestwie iego. O błogosłáwionyż to człowiek / ktory bedzie iadł ten chleb w Krolestwie niebieskim! Siodme / my Chrześciáni wiemy y widzimy drogę / ktora nas pewnie do niebá zawiedźie. Gdźie ia idę (mowi P. Christus) iuż wy wiecie / y drogę wiecie. Jam ci iest drogá / prawdá y żywot. Zaden nie przyydźie do oycá / iedno przez mie. A tu lepak mowi: To czyń / á bedźiesz żył: To iest / Miłuy Bogá nadewszystko / á bliźniego ták iáko sam siebie. Idź / á vczyń takież iáko ten Samárytan vczynił. To czyniąc otrzymasz żywot wieczny. Nákoniec mimo to wszystko / my Chrześciáni widzimy y słyszymy / że nas nie tylko Prorocy / ále y Syn BOży / y sam Bog wzywa y ćiągnie do śiebie / náucza / napomina / groźi / y ćieszy nas / y wszelákim obyczáiem przywodźi nas do żywotá wiecznego. A więc ći sie to zdádzą rzeczy małe? Zaprawdę nie vczynił Pan tego żadnemu narodowi / aby im ták náukę niebieską / sądy y táiemnice swoie obiáwić miał / iáko ie nam miłośćiwie obiáwić raczył. Y owszem wiele Krolow y Prorokow niewymownie tego prágneli / y z wielką prozbą v Bogá żądali / aby byli tákie czásy oglądać mogli / á nie oglądali / iedno tylko w Duchu: ale mało ná tym mieli: Y owszem im to lepiey wiedzieli y widzieli w Duchu / tym więcey prágneli tego Krolá / á Mesiászá swego oglądáć oczymá ćielesnymi.

do Zydow w 9. / Jan w 1 kap. 2 / 6. / Jan w 17. / Jan w 14. / 7. / Jan w 14 y 8. / 8. / Psalm 147.

¶ Przypátrz sie iedno onemu stárcowi Symeonowi ś. ktory z wielką chęćią przez długi czás czekał pociechy á odkupienia Izráelskiego: z iáką radośćią / skoro Páná Christusá oglądał / w máłym dźiećińtstwie iego wziął go ná łokty swoie? z iákim weselim one piosnkę śpiewał: Już teras miły Pánie / ráczi spuśćić z świátá tego mnie sługę twe° w pokoiu. Boć iuż niemam cze° dłużey czekáć. Już oto oczy moie oglądáły Zbáwićielá mego: á przetoż są błogosłáwione. Błogosłáwieni tedy byli święći Apostołowie / ktorzy widźieli oczymá swemi / y słuchali vszymá swemi y dotykáli sie rękomá swemi onego słowá żywego / ktore przed tym było v Oycá / á potym sie okázáło w człowieczeństwie naszym.

Lukasz w 2. / Jan w 1 kap. 1.

¶ Alebyś mi rzekł: Iż iesli to prawdá / że błogosłáwione są oczy Apostolskie / ktore to widźiáły: A iákoż sie ono z tym zgodźi / co tenże Pan do Thomászá po

Jáko błogosłáwieni y ći co widźieli / y co nie widźieli.

swym Zmartwychwstániu mowił: Iześ mię Thomaszu oglądał/ dla tegoś vwierzył: ále błogosławieni ći ktorzy nie widźieli/ á przedśie vwierzyli? Zdadzą się te dwie Sententie być przećiwne sobie: ktorych nie zrozumiawszy niektorzy/ śmieli pisáć w omylnych á Odszczepieńskich Postyllach swoich: Zesmy my wszyscy błogosławieńszy/ ktorzy nie widźiawszy Páná/ tylko wiárą dośięgamy wyrozumienia o tym iego dostoieństwie świętym: y czynią się ći nędznicy/ iedno prze to złe wyrozumiáne słowo/ lepszymi y błogosławieńszymi nád wszystkie Apostoły/ ktorzy pierwasztki Duchá świętego y ták zacne przywileie od Páná Bogá wźięli: co iest nie tylko błąd ále szaleństwo iáwne. Bo ácz to prawdá iest/ co Grzegorz święty powiáda/ że tám wiárá nie ma zasługi/ gdźie iey człowiek rozumem swym dośćignąć chce: á wszákoż nie iuż wnet dla tego będą błogosławieńszymi ći/ ktorzy Christá Páná w ćiele nie widźieli w ie° człowieczeństwie/ á vwierzyli. Bo żaden z tych ták wielkiey wiáry nie miał/ iáko mieli święći Apostołowie widzenim ćielesnym potwierdzoną. Abowiem ledwie to być może/ áby ći ktorzy nie widźieli Páná/ iedno tylko w Duchu/ mieli ták mocną wiárę/ iáko ći co go widźieli y w ćiele y w Duchu/ y zwierzchnymi oczymá y wnętrznymi: gdyż dáleko ináczey ludźie wierzą rzeczam skosztowánym/ á ináczey tym/ o ktorych tylko wonią iáką máią. A k temu/ iż oni inne widźieli/ á mnie wierzyli: widźieli Páná iáko innego człowieká krewkiego/ á przyięli go zá BOgá prawdźiwego. Acz iednák/ gdyby wiárá nászá ták wielka byłá/ iáko Apostolska/ tedyby też nie mnieyszey/ y owszem więtszey wagi y zasługi przed BOgiem byłá: y mybychmy byli nád nie błogosławieńszymi. Bo bysmy niewidźiawszy tego/ co oni widźieli/ przedśie ták mocnie trzymáli/ y rowną z nimi wiárę mieli. A ći iáwnie fałszuią słowo BOże. Bo nie mowi Pan Christus/ áby ći błogosławieńszy byli/ ktorzy nie widźiawszy vwierzyli: ale ták: błogosławieni ktorzy nie widźieli á vwierzyli. A ták błogosławieni byli święći Pátryárchowie y Prorocy/ ktorzy dźień przyśćia Pańskiego w Duchu widźieli. My nád nie błogosławieńszy/ ktorzy ácześmy ćieleśnie nie widźieli/ ale iuż duchownie to widźimy przez wiárę/ cze° się oni doczekáć nie mogli (Boteraz bliższe iest zbáwienie násze/ niż kiedysmy się spodźiewáli) Ale nabłogosłáwieńszy byli święći Apostołowie/ ktorzy y ćieleśnie y duchownie widźieć y słyszeć zasłużyli ták zacne á poważne rzeczy.

Postillá Reiowá

Luterani się czynią błogosłáwieńszymi nád Apostoły.

do Rzym. w 13.

Część Wtora.

Słyszałeś iuż/ co dla ćiebie Pan vczynił/ á iáko ćię przez wiárę vbłogosłáwić raczył: słuchayże dáley czego też w zaiem żąda od ćiebie. Tego się náuczysz z drugiey części tey Ewángeliey ś. gdźie słyszysz/ iáko ieden w Zákonie náuczony/ wystąpiwszy pytał Páná kusząc go tymi słowy: Mistrzu/ co czynić mam/ ábym dostąpił żywotá wiecznego? Dobre záiste y potrzebne y pożyteczne było to pytánie: (á snadźby káżdemu człowiekowi niczego innego pytáć y vczyć się niepotrzebá iedno tego/ iákoby mogł dostáć żywotá wiecznego) ale nie dobrze vczynione: bo nie z szczerego sercá/ nie przeto áby się prawdy náuczyć/ ále iedno áby iáko podchwyćić/ áby w czym vłowić mogł tego ktorego Mistrzem zowie. O co dźiś tákich pytaczow ná świećie/ ktorzy się wiele dysputuią/ vstáwicznie się o wierze swarzą/ gádáią/ pytáią: ale nigdy do vczynkow ręki przyłożyć nie chcą! Ale obácz iáko tu Pan tákowe odpráwuie. To/ powiáda czyń/ á będźiesz żył. Iákoby mu Pan rzekł: Słowkámi tego nie odpráwisz. Bo nie ten ktory mię Pánem y Mistrzem zowie wnidźie do żywotá wiecznego/ ále ktory czyni wolą Oycá mego niebieskiego.

O drodze do żywotá wiecznego.

¶ Nie máłoć prace záwsze zádawáłá ludźiom tá Questia. V Micheaszá ták się niektorzy bádáli. Co ia godnego ofiáruię Pánu Bogu? W Ewángeliey ludźie do Páná Christusá mowili: Co mamy czynić/ ábysmy dźiałáli spráwy Boże? v

Questia potrzebna.

Micheasz w 6.

Ian w 6.

Mattheußa takież Młodźieniec pytał Pana: coby miał czynić/ aby doſtąpił żywotá wiecznego. V Jana Nikodym dla tego też do Pana w nocy przychodźił. Y v nas Chrześcian tych dźiśieyßych czáſow/ ießcze nie do końcá wßyſcy wiedzą/ albo wiedźieć niechcą/ ktora ieſt pewna drogá do zbawienia. Abowiem niektorzy Boże przykazánie y dobre vczynki proſto w śmiech obracáią/ ná gołey wierze przeſtawáią: ſamey wierze vſprawiedliwienie y zbawienie ſwe przypiſuią: y wymawiáią ſie krewkośćią ſwoią/ á ćięßkośćią Bożego przykazánia: mowiąc/ że nie podobno ieſt człowiekowi vczynić doſyć Pańſkiemu rozkazaniu: á iż człowiek muśi to czynić/ k czemu go zła żądza iego/ á náturá zakażona ćiągnie. Drudzy lepak ſamemi vczynkámi ſwoiemi wßyſtko chcą odpráwić/ y dufáią w nich tak iako on Pháryzeuß/ więcey niß potrzebá. O wą iedni dobrym vczynkom vwłaczáią/ á drudzy ná nich názbyt polegáią.

Matheuß w 19.
Jan w 3.

Sámá wiárá nikogo nie doprowadźi do niebá.

Ani też ſáme vczynki.
Lukaß w 18.

¶ Alec to wßyſtko Pan dobrze obaczył/ przeyirzał/ y opátrzył/ áby żaden nie błądźił/ y innym ſie zwodźić niedopuśćił. Bo onym/ ktorzy ſamey wierze wßyſtko przypiſuią/ iáwnie ſie oświadcza: Iż nie każdy ktory mi mowi/ Pánie/ Panie: wnidźie do kroleſtwá niebieſkiego. Y záśię: Jeſli chceß wniść do żywota/ chowáy przykazánie. Y tu w Ewángeliey: To czyń á będźieß żył. Y záśię: Idźże y ty vczyń tak iáko ten Sámárytán vczynił. A tym lepak ktorzy ſie krewkośćią ſwoią/ á ćięßkośćią zakonu/ od dobrych vczynkow wymawiáią: kładźie przed oczy te przypowieść człowieká zránionego. Jákoby tak mowiąc: Jeſli ty pátrzyß ná krewkość twoię/ y ná te rány/ ktoreć zádano w Adámie Oycu twoim: Pátrzże też ná to/ żem ia iuż dawno vleczył te rány. Jeſli czytaß/ że wßyſcy ludźie w pierwßym Oycu ſą złupieni y zránieni: czytayże też/ że miłośierny Sámárytan rány twoie związał/ y vzdrowił/ y ießcze ie vſtawicznie leczy/ abyś ty więcey nie mowił/ że nic dobrego czynić nie możeß/ ábyś ſie iuż więcey nie wymawiał/ ale abyś mogł wßyſtko wypełnić co roſkázuie/ á to zá łáſką y pomocą moią. Nakoniec y tym/ ktorzy ſwym vczynkom/ zaſługom/ Ceremoniom nazbyt vfáią/ oto odpowiada: Iż áni Kápłan Zakonu ſtárego z ofiárámi ſwemi/ áni Lewitá z Ceremoniami ſwemi ćiebie mogł zbawić: ale ia ieſtem ktorym ćię vzdrowił/ ia ieſtem ktory gładzę niepráwośći twoie/ y daięć żywot wieczny.

Máth. w 7 y 19
Lukaß w 10.

Wßyſtko możemy w Chriſtuſie Pánie.

¶ Rzeczeß: A coż wżdy czynić/ áby człowiek przyßedł ku zbawieniu? Ale oto maß świeżą rádę od Pána ſwego: oto ſłyßyß/ co Pan odpowiedźiał temu Doktorowi: odſyła go do piſma y do zakonu: ponieważ z niego wßyſtkiego ſie pytáć y bádáć mamy/ czego nam iedno do wiáry naßey/ y do náuki Chrześciańſkiey ieſt potrzebá. Przetoß y ná innym mieyſcu vpomina: ábychmy ſie w piśmiech bádali y ćwiczyli. Ale abyś nie mniemał/ że iuż ná tym doſyć/ piſmo czytáć y z niego wyczerpáć náuki zbawienne/ á powinnośći ſwoie: dokłada Pan daley: To czyń/ á będźieß żył. A coż czynić? Aby ſie żaden trudnośćią piſmá nie wymawiał: oto maß krociuchną á łatwiuchną drogę do niebá? A ieſteś ty Chrześćianinem? Jeſt. Toś iuż poznał P. Chriſtuſa przez wiárę: to iuß błogosłáwione oczy twoie/ ktore to widzą/ y vßy ktore ſłyßą/ czego wiele ludźi áni widźieć áni ſłyßeć nie mogli. Alec tu ießcze nie koniec. Bo ieſli chceß wniść do żywotá wiecznego: tedy maß miłowáć Páná Bogá twego/ ze wßyſtkiego ſercá ſwego/ ze wßyſtkiey duße ſwoiey/ ze wßyſtkich śił twoich/ y ze wßyſtkiey myſli twoiey: á bliźnego twego tak iáko ſam ſiebie. To czyń/ á żyw będźieß.

Krotka drogá do niebá miłuy á czyń co chceß.

Jan w 5.

¶ Obaczże/ co to ieſt miłowáć Bogá ze wßyſtkiego ſercá/ duße/ myſli/ y śiły: iednym ſłowem ieſt miłowáć go nade wßyſtkie rzeczy. Ten go miłuie ze wßyſtkiego ſercá/ ktory nádeń nie ma żadney rzeczy milßey áni zárownie z nim miley ná świećie. Ten go miłuie ze wßyſtkiey duße/ ktory gotow ieſt y wßyſtkie męki ćirpieć/ y duße ſwoię/ to ieſt/ gárło ſwe położyć dla niego/ ieſliby kiedy przyßło do tego. Ten go miłuie ze wßyſtkiey myſli/ ktory wßyſtkie myſli/ chęći/ y ſpráwy ſwoie obraca ku ćći á ku chwale iego/ á cokolwiek czyni/ to czyni w imię święte iego. Ten go miłuie ze wßyſtkich śił ſwoich/ ktory chętliwie á ochotnie iemu ſłuży/ á co-

Co ieſt miłowáć Páná Bogá ze wßyſtkiego ſercá.

kolwiek

kolwiek może to czyni ná chwałę iego. A toć ieſt co Pan ná innym mieyſcu mowi: Iż kto więcey miłuie Oycá albo mátkę niżli mnie/ ten mię nie ieſt godzien. Y záśię: Ieſli kto przyſtáie do mnie/ á nie ma wnienawiśći Oycá ſwego/ y mátki/ y żony/ y ſynow/ y bráciey/ y śioſtr ſwoich/ nad to ießcże y duße ſwoiey: nie może ten być vczniem moim. Y Kto chce przyść zá mną/ niechay záprzy ſam ſiebie/ á niechay noſi krzyż ſwoy ná káżdy dźień/ á niech mię náśladuie.

Máthevß w 10

Lukaß w 14.

Nie ieſt rzecż niepodobna áni trudna miłowáć P. Bogá nádewßyſtko.

¶ Ale mi rzecżeß/ że to ieſt rzecż trudna/ á snadź niepodobna cżłowiekowi ná tym świećie/ ták miłowáć Páná Bogá ſwego? Ieſtći w prawdźie cżłowiekowi trudna y niepodobna/ ále Chrześćiáninowi nie ieſt niepodobna/ y owßem áni mu ieſt trudna. Co zá trudność ieſt/ prze Páná Bogá/ mowi Auguſtyn ś. miłowáć? á miłowáć/ nie złocżyńcę/ nie okrutniká iákiego/ ále Oycá namileyßego/ Stworzyćielá/ Zbáwićielá/ á dobrodźieiá ſwego! A przytym miłowáć krew ſwoię y ćiáło ſwoie w bliźnym ſwoim! Z przyrodzenia miłuiemy rzecży dobre: á Bogá nádewßyſtko miłowáć nie mamy/ gdyż on ieſt naße nawyżße dobre? To ſie tobie widźi trudno/ co ták wiele tyśięcy nie tylko dorosłych mężow/ ále y młodźieniaßkow/ y dźiátecżek máłych/ y pánienek krewkich/ z wielką ochotą á rádośćią vcżyniły: że dla tego Páná y męki rozlicżne wyćierpiáły/ y gárłá ſwoie chutliwie położyły? Y owßem (iáko Chryzoſtom powiedział) śiłá tákich było ktorzy nad to ießcże więcey vcżynili/ niżli im Pan kiedy przykázáć raczył. Bo choć żadnemu áni dobrowolnego vboſtwá ćierpieć/ áni Pánieńſtwá do śmierći záchowáć nie roſkazał: ále tylko dał znáć/ iż to ieſt rzecż doſkonáła/ á Pánu Bogu bárzo przyiemna: á wżdy wiele ludźi oboiey płći/ to oboie doſtátecżnie wypełnili.

Możem miłowáć z Bogiem co innego/ ále y to w Bogu y dla Bogá.

¶ Nie rozumieyże teź iż tu ſłyßyß/ iáko ſie Pan Bog ze wßyſtkiego ſercá miłowáć każe/ abyć ſie iuż nic innego oprocż iego miłowáć nie godziło: gdyß tu ſłyßyß że y bliźnego miłowáć maß. Iedno tego doyźrzeć potrzebá/ cokolwiek miłuieß ná świećie/ ábyś to miłował dla ſámego Bogá/ y w ſámym Bogu/ áby on był fundámentem miłośći twoiey/ ábyś nic nie miłował mimo wolą iego/ á żadney rzecży nádeń nie przekłádał. Abowiem to pewna co Auguſtyn święty powiáda: Iż ten mniey miłuie P. Bogá/ ktory co drugiego miłuie/ co nie dla niego miłuie. Przetoß ieſli miłuieß żonę/ mężá/ mátkę/ oycá/ dźiatki/ y coßkolwiek innego ná świećie: miłuyże to wßyſtko w Pánu BOgu y dla Páná Bogá: á bądź gotow/ ieſliby przyßło do tego/ y to wßyſtko opuśćić dla niego. A tam dopiero záchowaß to Páńſkie przykazánie.

Práwa miłość bez wiáry być nie może: iáko y żywa wiárá bez miłośći.

Iákub w 2.

¶ Ale by mi ießcże kto mogł zádáć: Iż ieſliß miłośći żywot wiecżny przypiſuią/ á gdźieß tedy wiárá zoſtánie? Ale ſłuchay/ kiedyć komu miłowáć roſkázuią/ tedyć iuż wiárę naprzod przeſełáią. Bo żaden cżego nie zna/ tego miłowáć nie może. Przetoß y P. Chriſtus pierwey iáko zá grunt záłożył wiárę/ gdy Apoſtoły názwał błogosłáwione/ że to przez wiárę ználi y oglądáli/ co wiele Krolom y Prorokom zákryto było. Iáko tedy nie ieſt práwa á żywa wiárá/ gdźie niemáß miłośći/ ále tylko wiárá martwa á prożnuiąca: tákżeć teź y prawdźiwa miłość bez wiáry być nie może. Iáko y Chryzoſtom powiedźiał: y Auguſtyn nadobnie nápiſał: Iż wiárá z miłośćią ieſt Chrześćiáńſka: wiárá bez miłośći/ ieſt wiárá Dyabelſka: á ći lepak co niewierzą/ gorßy ſą y leniwßy niżli Dyabli.

Skąd tá przypowieść vroſtá.

¶ Słuchayże dopiero co tá przypowieść o cżłowiecże zránionym w ſobie zámyká. On Doktor Zydowſki chcąc ießcże rzecży ſwey podeprzeć/ á ſpráwiedliwym ſie przed Pánem okázáć/ pocżął go dáley pytáć tymi słowy: A ktoryß ieſt moy bliźny? Iákoby rzekł: Iż zakon każe miłowáć Bogá y bliźnego/ to wiem dobrze. O Bogu teź wiem/ iże nie ieſt inny tylko ieden: ále o bliźnym ſwoim co rozumieć mam? Kogo ia mam mieć zá bliźnego? A Pan Iezus poyźrzawßy wzgorę/ ábyś rozumiał/ że to nie ládá odpowiedź będźie/ powiedźiał mu tę przypowieść: Ktorey przypowieśći ten ieſt proſty wykład/ iż tym Pan okázuie/ kto ieſt bliźnym náßym/ ktoregochmy winni miłowáć iáko ſámi ſiebie. Bo iáko ten Sámárytan miał ſobie zá bliźnego onego cżłowieká ktory wpadł miedzy łotry/ chociá go iáko

Wykład proſty tey przypowieśći

Káżdy cżłowiek potrzebny/ ieſt bliźnim náßym

żyw nie

żyw nie znał / y owßem choćia był głownym nieprzyiaćielem iego / (ponieważ Zydźi z Samarytanami nigdy dobrze nie byli / y na znak tego P. Christusá / ku zelżywośći iego / Samárytanem nazywáli) tákże y my kogokolwiek nam P. Bog pośle / kto iedno náßey pomocy potrzebuie / mamy mieć za bliźniego náßego : nie tylko Chrześćiánina / ale y Zydá / y Pogániná / y ktoregoßkolwiek człowieká na świećie / choćiaß y własnego nieprzyiaćielá náßego : y owßem iáko Oćiec więtßą pieczą ma o Syná chorego niżli o zdrowego / takież y my z więtßą pilnośćią nieprzyiaćiołom náßym służyć / y dobrodźieystwá okázowáć mamy / ábychmy ich iákoßkolwiek od ich zátracenia poratowáć mogli. A iż trzey tego zránionego widźieli / á ieden mu tylko miłość okazał / dáie tym znáć Pan Christus / że máło tych / ktorzyby to przykazánie o miłośći pełnili : a snadź oni więcey nędzniki omijáią / ktorymby napierwey przystało rece do miłośierdźia przyłożyć / Kapłani / y Przełożeni Kośćielni. Toć iest przednieyßa Sentencia tey przypowieśći.

Miłość iest miłośiernych ná świećie.

¶ Ale gdy śie przypátrzymy táiemnicom / ktore śie w niey zámykáią / tedy w niey obaczymy wßystek sposob zbáwienia náßego. Abowiem pierwßy człowiek Adam / á w nim wßystek narod ludzki / będąc ták od Bogá vczćiony y vraczony / y w onym ráyskim Jeruzalem / to iest / w widzeniu pokoiu y wesela postánowiony / nie był wdźięczen tego / ale ná zad opuśćiwßy Paná Bogá swego ze wßystkim dobrodźieystwem iego / odwroćił śie od niego / y vdał śie áby stąpił do nędznego Jerychá (co śie wykłada Kśieżyc) to iest do márnośći świátá tego / y stał śie odmiennieyßym y niespokoynieyßym niżli Kśieżyc. Abowiem złośćiwi / mowi Pan / niemogą nigdy mieć pokoiu. A ná tey nędzney drodze będąc / wpadł miedzy one łotry / Czárty piekielne / ktorzy byli mezoboycámi od początku : ktorzy go mizernie zdárli y złupili z onych ßat nieśmiertelnośći / niewinnośći / spráwiedliwośći / łáski / y miłośći Bożey / y ze wßystkich dárow iego / że iuż nieborak vtráćił pokoy sumnienia swoie°. Mało ná tym / ießcze oni nieszláchetni łotrowie stłukli go / y bili / y zránili onym srogim mieczem grzechu / ktory y duße y ćiáłá zábija. Abowiem y rozum záććimia / y wola opákuie / y wßystkie śiły człowiecze wyniśćia / y ćiáło rozmáitym niewczáśom y śmierći poddáie. Abowiem zapłátá grzechu iest śmierć : ták iż on nieboraczek od onych zboycow złośćiwych napoły żywy był odbieżany. Bo vtráćiwßy on práwy á wieczny żywot / ten tylko ćielesny / y to do czásu / otrzymał.

Wykład duchowny tey przypowieśći.

Człowiek ktory stąpił z Jeruzálem do Jerychá. Psálm 48.

Jzáiaß w 57.
Łotrowie ktorzy go obłupili y zránili.

Grzechowe rány

¶ Z tego vpadku ták wielkiego / á z tey ták ćięßkiey nędze / áni Kápłan / áni Lewitá : to iest / áni Moyzeß z zakonem swoim / áni Aaron z Kápłaństwem swoim / áni ofiáry / áni Ceremonie zakonu stárego / nie mogły go wywieść. Abowiem stáry zakon áni grzechu y śmierći oddalić / áni człowieká ożywić á vspráwiedliwić nie mogł. Bo gdyby z zakonu vspráwiedliwienie było / tedyby P. Christus dármo był vmárł / mowi Páweł święty : y muśiał by był nędzny człowiek ták ostáć zrániony / y zginąć ná wieki : by był on niebieski á błogosłáwiony Samárytan (co śie wykłada stroż) Zbáwićiel nász P. Jezus Christus / nádiáchać nie raczył. Bo ten dopiero vyźrzawßy człowieká nędznego w tym ostátnim vpadku iego / wzruszony niewymownym miłośierdźim / zmiłował śie nad nim : y vdał śie táż drogą / zstąpiwßy z nieba ná niskośći obłędnego Jerychá / á mizernego świátá te° : á iż niebył żadnemu łotrowi przez grzech poddány (bo áć przyßło Kśiąże świátá tego / ále wnim nic swego nie nálazło) przystąpił do nędznego człowieká / przyiawßy ná śie ćiáło y náture iego / y wewßystkim stawßy śie mu podobnym oproćz grzechu. Tám dopiero záwiązał rány iego / zastánowiwßy grzechy tego srogośćią przykazánia swego / y nalał w nie winá pokuty świetey / y oleiu łáski á odpußczenia grzechow : álbo (iáko Chryzostom wykłada) wlał w nie winá / to iest / Krwie świetey swoiey / y zasługi niewinney męki swoiey : y oleiu krzyżmá świetego áby przez krew było dane odpußczenie / á przez pomázánie krzyżmem / było przydane poświecenie.

Zakon stáry nie mogł człowieká ożywić. do Zydow 8. y 9.

Sámárytan Pan Jezus Christus.

Jan w 14.

do Zydow w 5.

Oley y wino. Obácz heretyku / iż przez krzyżmo bywa dano poświecenie.

¶ Potym wziawßy go ná bydlątko swoie / to iest / ná ćiáło święte swoie / ná ktorym on

rym on zniosł wßyſtkie grzechy y nieprawośći náſze / przyprowádźił go do goſpody/to ieſt do zebránia wiernych/á do Kośćiołá ſwego powßechnego/y tám ſie oń ſtára/ póki tu ieſt z námi áß do ſkończenia świátá. Jeßcze nád to / gdy iuż miał ztąd odyść do Oycá ſwego niebieſkiego / wyiąwßy dwá tálary : to ieſt / one dwá Teſtámenty figurą iego náznáczone / dał ie goſpodárzom tym / ktore on przełożył Biſkupy y Páſterze nád Kośćiołem ſwoim : y polećił im człowieká grzeßnego / áby go pilnowáli áby go do końcá vzdrowili/áby go opátrowáli/ iáko dobrzy goſpodarze/ wydawáiąc ná potrzebę iego z ſkárbow ſwoich nowe y ſtáre rzeczy. Y obiecał im słowem ſwoim / że ieśli ſwoy vrząd pilnie ſpráwowáć będą : á ieśli co więcey nád to przydádzą ſwego / z náuki / z wykłádow / y z dobrych przykłádow ſwoich/tedy im to on zápłáći / kiedy ſie záśię wroći ſądźić żywe y vmárłe.

Goſpodá. — Máttheuß w 28. — Goſpodárze. — Máttheuß w 13. — Supererogácio.

¶ Tákim dobrym goſpodárzem byłći Páweł święty / ktory nie tylko dwá tálary ſobie od Páná zlecone wiernie rozßáfowáł/ ále y coś wielkiego przyłożył ſwego. Bo ták mowi: o Pánnách ći iá roſkazánia nie mam/ ále wam tę rádę dawam : Iż ták lepiey ieſt być człowiekowi. Przyłożył ießcze coś drugiego. Bo ácz mu wolno było żywność mieć z Ewángeliey/á wßákże niechćiał ſie żywić z kazánia ſwego/ ále robotę ku robóćie/prácą ku prácey przydawał : y włáſnemi ſwymi rękomá robić wolał/á niżliby miał kogo ná początku Ewángeliey nákłádem obćiążáć. Wiele też ſwego przyłożyli (mowi tenże Auguſtyn) y inni Apoſtołowie y Doktorowie święći wedle czáſu/ktorzy ſtáry y nowy Teſtáment obiáśnili y wypráwili prawdziwemi wykłádámi ſwemi/á Kácerſkie wykręty wniwecz obroćili/zá co też zápłátę odnioſą od Páná czáſu ſwego. Jáko im to mądrość Boſka y ná drugim mieyſcu obiecuie mowiąc : Ktorzy mię obiáśniáią ći będą mieć żywot wieczny.

Euſeb. Emiſ. & Aug. de queſtio. Euangelicis. — w 1 do Kor. w 7. — Eccles. w 24.

¶ O błogosłáwionyß to goſpodarz (mowi Ambroży ś.) ktory drugiego rány vleczyć może. Oßczęśliwyß to ſtáienník/ktoremu Pan Jezus mowi : Cokolwiek ſwego nádłożyß/iá gdy ſie náwrocę / tám tobie zápłácę. A kiedyß ſie náwroćiß / miły Pánie/iedno dniá ſądnego? Bo ácześ ieſt wßędy ná káżdy czás: (ácz my ćiebie w pośrzod nas śiedzącego nie widzimy) ále przyydźie ten czás / kiedy káżde żywe ćiáło oglądá ćię záśię náwroconego. Tám więc oddaß coś winien wybránym twoim / ktorymeś ieſt winowáycą. Day Boże ábychmy y my byli godni winowáyce twoi/ żebychmy to cochmy od ćiebie wzięli/ſłußnie oddáć/wypłáćić/ y rozßáfowáć mogli. Toć Ambroży święty.

Kápłáni cudze rány leczą/to przećiw Poſtilli Reiowey. — P. Chriſtus ieſt winowáycá wybránych ſwoich.

Czego śię z tey Ewángeliey świętcy vczyć mamy.

A Tu iuż pilnie pámiętay/moy miły Chrześćiáński człowiecze/ iákie błogosłáwieńſtwo wziąłeś od Páná ſwego / że iuż oto widźiß/y ſłyßyß one táiemnice niebieſkie/ktore były zákryte od początku świátá. A iż Pan zá to nic więcey nie żąda od ćiebie/ iedno ábyś go miłował ná dewßyſtko / á bliźniego ták iáko ſam śiebie. ¶ Drugie pámiętáć maß / w czym ieſt błogosłáwieńſtwo Chrześćiáńſkiego człowieká : pewnieć nie w bogáctwach/ áni w poććiwośćiach/ áni w roſkoßach nędznego á omylnego świátá tego : ále w onym nawyżßym á naprzednieyßym dobrym / ktore ieſt Pan Bog ſam : oprocz ktorego żadna rzecz ſtworzona ſercá człowieczego nigdy náſyćić/nápełnić/vſpokoić nie może. ¶ Trzećie pámiętáć maß / ktora ieſt nakrotßa y naproſtßa / y nápewnieyßa drogá do niebá. Abowiem poznawßy Páná przez wiárę / tegoć ießcze potrzebá/ábyś go miłował ze wßyſtkiego ſercá/ duße / myſli/ y śiły/ á bliźniego ták iáko ſam śiebie. A iuż ſie niewymawiay krewkośćią twoią / áni trudnośćią zakonu : gdyż on Sámárytan święty iuż vleczył rány twoie iuż potwierdźił tę krewkość twoię : á przykazánie iego nie ieſt ćięßkie/áni trudne/zá łáſką á pomocą iego. ¶ Cżwarte pámiętay/ iż miłowáć P. Bogá ze wßyſtkiego ſercá / ieſt / żadney rzeczy ná świećie nie mieć ná deń milßey áni drożßey / áni zárowne miłey áni drogiey : y gdźieby przyßło do tego / raczey wßyſtko opuśćić / wßyſtkie męki podiąć / y gárło położyć dla niego /

I. — II. — III. — IIII.

nizli

V.

niżli go odstąpić / albo obráźić grzechem iákim / á zwłaszczá śmiertelnym: ná koniec wszystkie myśli y sprawy swoie obrácáć ku czći á ku chwale iego. ¶ Piąte / gdyż iuż widźisz / iáko ten Sámarytan niebieski vmiłował nas nędzne á vpádłe nieprzyaćioły swoie / iż záwiązał y vleczył one ćiężkie á smrodliwe rány násze: niechże y tobie ćiężko nie będźie / náśláduiąc Páná swego / takież wszelákie miłośierdźie okázowáć nád káżdym potrzebnym człowiekiem á bliźnim twoim. Abowiem toć iest miłowáć bliźniego iáko śiebie sámego. A iż tego sámi od śiebie okrom łaski á pomocy iego mieć nie możemy / wołaymy pokornie do niego / ták iáko do Oycá námileyszego.

¶ O Wszechmogący Pánie / á Sámárytanie nász miły / ktoryś sie ták miłośćiwie nędznego vpadku nászego vlitowáć raczył / żeś zstąpił z onego Jeruzalem niebieskiego na márną pusczą obłędnego hierychá / á zdradliwego świátá tego: y záwiązawszy á opátrzywszy one smrodliwe rány násze / doprowadźiłeś nas do gospody Kośćiołá twego świętego / y dałeś nas w opiekę / porucznikom twoim á pásterzom nászym. Nie ráczże nas / miły Pánie / nigdy opuszczáć z opátrznośći twoiey: á rácz wzbudźić y rospalić nędzne á oźiębłe sercá násze / ábyśmy pámiętáiąc ná niewymowne dobrodźieystwá twoie / á ćiebie PAná y Zbáwićielá swego miłuiąc nádewszystko / á bliźniego iáko sámi śiebie / dostáli sie ná koniec do żywotá wiecznego. Co nam rácz dáć nász Wszechmogący Boże przez zasługę męki twoiey. AMEN.

Ewángelia Niedźiele czternastey po Troycy świętey / ktorą nápisał Lukasz Swięty w xvij. Kápit.



ONego czásu / gdy szedł Pan Jezus do Jeruzálem: chodźił przez posrzodek Sámáryey y Gálileiey. A gdy wchodźił do iednego miásteczká / zábieżáło mu dźieśięć mężow trędowátych / ktorzy stánęli z dáleká / y podnieśli głosy swe / mowiąc: Jezusie przykáżyćielu zmiłuy sie nád námi. Ktore gdy vyźrzał / rzekł: Jdźćie vkażćie sie Kápłanom. Y stáło sie iest gdy szli / tedy byli wszyscy oczyśćieni. A ieden z nich o-

baczywßy iż oczyśćion ieſt / wroćił ſie wielkim głoſem wielbiąc Bogá/ y vpadßy ná oblicże ſwe v nog iego / dźiekował mu: á ten był Sámárytanem. Odpowiedźiawßy tedy Jezus rzekł: A zaß nie dźieśieć ich ieſt oczyśćionych? á dźiewieć gdźie ſą? Nie ná-lazł ſie żaden z nich/coby ſie wroćił/á dał chwałe Bogu / iedno o-to ten cudzożiemiec. Y rzekł potym do niego: Wſtań / idźże: bo wiárá twoiá ćiebie zdrowym vczyniłá.

O dźieśieciorákim Duchownym trą-dźie/ktorym śię zárażáią wßyſcy ludźie: á iá-ko mamy być od niego oczyśćieni.

Dwie naywietße przekázy zbáwienia ludzkiego.

RTo ſie chce pilnie ſpráwam ludzkim/ y piſmu świetemu / á oſobliwie tey Ewángeliey przypátrzyć: ten dwie naprzednieyße zbáwienia naßego przekázy naydźie: Jedná/ iż nie znamy chorob y niemocy naßych/ á przetoß tez lekárſtwá nie ßukamy ná nie. Druga/iż po vzdrowie-niu nie chcemy być wdźieczni Pánu Bogu/ á nie ſtrzeżemy ſie pierwßych chorob naßych. Ná te nieczuynośc naße czeſto ſie P. Bog przez proroki ſkárży/ vpominaiąc nas/ á-bychmy ſie obaczyli: ábychmy ſie do ſercá náwroćili: á vznawßy ćießkie niemocy á niedoſtatki naße/zá tym lekarſtwá ná nie ßukali. Nowßem wßytek Zakon ſtá-ry nie przeco innego był od Bogá dany/iedno ábychmy przezeń poznali grzechy naße. Jako y Apoſtoł mowi: Iż przez Zakon bywa grzechow vznánie. A o niew-dźieczności lepak ſam Pan powiada: Iż żaden taki / ktory przyłożywßy reke do pługu/ná wſtecz ſie záśie obraca / nie ieſt ſpoſobny do kroleſtwá Bożego: ale kto w ſpráwiedliwośći trwa aż do końcá/ten dopiero bedźie zbáwion. Nie ieſt iśćie żaden dalßy od ſwego vzdrowienia / iáko ten ktory ſie chorym być nie zna. Bo kto niemocy ſwey włáſney nie czuie/kiedyß ten lekárſtwá ßukáć bedźie? Lecz dá-leko ćieżßa/y trudnieyßa/y niebeſpiecznieyßa ieſt choroba dußna/á niżli ćieleſna: przetoß tez wietßą pilnośc y ſtáránie czynić mamy około zdrowia dußnego/ á ni-żli około ćieleſnego. Ale/ day BOże / ábychmy przynamniey ná tákiey bácznośći zdrowie dußne mieli/iáko to docześne miewamy. Bo ſkoro kto co troche w ćie-le ſwym poczuie/ſkoro go ktory członek záboli/ tedy wnet po Doktorá/ wnet ßu-ka/pyta/zábiega/á nie może ſie vſpokoić/áż wżdy iákie lekarſtwo ſwey niemocy zá-naydźie. Czemuß tez tego nie czynimy/kiedy nam ſumnienie owrzedźieie / gdy ne-dzná dußá záſteka / á czáſem y vmrze do końcá? Izali nie ieſt drożßa dußá niżli ciáło? zaß nie ważnieyßy żywot duchowny á wieczny/niżli ten ćieleſny á docześ-ny? Gdyby ſie dźiś ná świećie táki Doktor ziawił / ktoryby wßyſtkie niemocy v-zdrawiał / á od lekárſtwá nic bráć niechćiał: bieżałby do niego wßyſtek świát. A teras tyśiąc tyśiecy nedznych duß w ćießkich chorobach leżą/y śmiertelnymi niemocámi / y ſmrodliwym trądem ſą zárażone: ktoreby iednák tácnie mogły być vleczone: á wżdy ſie ledwie ieden z dźieśiąći obierze/ ktoryby ſie o zdrowie ich chćiał poſtáráć. Oto ſie iuż wielki doktor ziáwił/áby wielkiego chore° dármo vzdro wił: wielkie° mowię/nie zacznośćią/ále ćießkośćią á poſpolitośćią choroby. Abo-wiem wßyſtek rodzay ludzki był ćießką niemocą zárażony: od wierzchu głowy áż do ſtopy/nie było w nim zdrowia żadne°. A coß Pan vczynił? Zeſłał ſłowo ſwo-ie/iedynego á namileyßego Syná ſwego/y wyrwał ie z ich zátracenia. Wielka á

Joel w 2.

Do Rzym. w 3.
Lukaß w 9.

Niedbálſtwo ná-ße w dußnych cho-robách naßych.

Mátthewß w 6.

Lekarz Ducho-wny.
Auguſtyn.
Izáiaß w 1.
Pſalm 106.

ćießka

cięſzka choroba drogich też á wybránych lekárſtw potrzebowáłá. Obacż / o nędzny człowiecze / obacż / iáko ćięſkie były rány twoie / dla ktorych vleczenia / muśiał być ſam Syn BOży zrániony! muśiał być zábity Báránek niewinny / áby tobie łáźnia ze krwie iego / á máść z ran świętych iego nágotowána byłá! O niewymowna BOſka dobroći / ktorąś nas ták vmiłowáć raczył / żeś iedynemu Synowi ſwemu nie przepuśćił / áleś go wydał zá nás / ábychmy przezeń vzdrowieni byli! Ey miły PAnie / toś mie vmiłował / ſnadź więcey niżli ſam śiebie / ponieważeś ſam śiebie wydał zá mie. Być były grzechy náſze śmiertelne nie były / á śmiertelne ná śmierć wiekuiſtą / nigdyby był dla ich vleczenia Syn BOży nie vmárł. A my nędznicy / áni ćięſkośći chorob náſzych / áni ták drogiego lekárſtwá znáć niechcemy! A drudzy lepak będąc iuż vzdrowieni / nie okázuiemy Pánu tey wdzięczności / ábyſmy iuż więcey chcąc á wiedząc w chorobę nie wpadáli: ále záś tymiſz grzechámi / czáſem y ćięſzymi / z nowu ſobie krzyżuiemy / znowu pośmiewamy Páná Zbáwićielá y lekárzá ſwego: Ná co ſie Pan y w tey Ewángeliey bárzo ſkárży / że ácz ich nie máło vſtáwicznie leczy / ále ich przedśię máło / ktorzyby ſie prawdźiwie náwroćiwſzy do niego / wdzięczni byli dobrodźieyſtwá iego. Przetoż ná tym Kazániu / naprzod obaczymy / co to zá choroby / ktorymi złożon ieſt práwie wſzytek narod ludzki. A potym vſłyſzymy / co czynić / ábychmy od nich mogli być vleczeni / á więcey ſie do nich nie nawracáć.

Do Zydow w 16.

Część Pierwſza.

COchmy przeſzłey Niedźiele w Przypowieśći ſłyſzeli o Sámárytanie á o zránionym człowiecze / iáki ieſt ſtan káżdego człowieká grzeſznego przed vznánim y po vznániu Páná Bogá ſwego / przed przyięćim wiáry y po przyięciu iey: to iuż tu w tey Ewángeliey o dźieśiąći trędowátych / iáſnym przykłádem y ſámą rzeczą / y ſkutkiem wyrážono mamy / y ták oczywiśćie że ſie káżdy nápátrzáć y domacáć może. Wſzyſcychmy tácy byli / iáko tá dźieśięć trędowátych ludźi: áż przyſzedł ten błogosłáwiony Sámárytan / Zbáwićiel y przykázyćiel náſz ktory nas oczyśćił z plugáſtwá náſzego. Acz y po oczyśćieniu nie wſzyſcy ſmy ſą wdźięczni dobrodźieyſtwá iego. Tá dźieśięć trędowátych figuruie nam wſzyſtek rodzay ludzki / onym ćięſkim trędem pierworodnego grzechu / ieſzcze w Jádámie przodku ſwoim mizernie zárážony: ponieważ liczbá dźieśiąta doſkonáła y zupełna ieſt. Ale nád to ieſzcze káżdy z tych dźieśiąći / grzech oſobliwy známionuie: iáko w oboim Teſtámenćie dźieśięćiorákie trędowáte mamy / ktorzy dla rożnych przyczyn trędem záráženi byli. Abowiem pierwſzy trędowáty ieſt káżdy hárdy á pyſzny człowiek / á zwłaſzczá Heretyk álbo odſzczepieniec. A tego figurę y przykład mamy w onym Ozyaſzu Krolu / ktory ácz przed tym był fortunny / póki nie odſtępował od woley Páná Bogá ſwego / ále iż ſie wmiętał ná vrząd Kápłáńſki / á porwawſzy kádźidlnik / chćiał Bogu zápał ofiárowáć / wnet trędem ná czele od BOgá był pokárán / ktory áż do śmierći nośić muśiał / iáko w hiſtoryey iego ſzerzey ieſt opiſano. O miły Boże / co dźiś tákich hárdych Ozyaſzow naydźie ſie ná świećie! ktorzy nietylko vrząd Kápłáńſki y Káznodźieyſki ſobie vpornie przywłaſzczáią / ále y wſzyſtek rząd Kośćielny wywroćić y popſowáć vśiluią: Lecz ieſli ſie w czás nie náwrocą / tedy pewnie ieſzcze ćięſzą á wieczną káźń od Bogá odnioſą. A pátrz iáko ſie do tych czyśćie zgodźi pierwſza właſność trędu / ktora ieſt / mieć nádętą á opuchłą ſkorę. Abowiem y pyſzny káżdy nádęty ieſt / y vbogá y vludźi przemierzły. Jáko y Dawid mowi: Ji nie będźie mieſzkał w domu moim ten ktory pychę czyni. A ten trąd przeklęty / tá pychá nieſzczęſna dwojáka ieſt: Jedná ćieleſna / w gładkośći / w ſtroiach / w potráwach / w dwornośći / w pompiech / w zbytku á w proznośći. A druga duchowna w powyiſzeniu ſercá z dárow Bo-

Wſzyſcychmy otrędowáćieli przez grzech.

I. Pierwſzy trędowáty pyſzny. w 2 Páralip. 26

Pſalm 100.

row Bożych: ktorą oboią pychą iáko y trąd cielesny/ y drugie záraża swym przykłádem swoim.

II. Łákomy. w 4 Krol. w 5.

¶ Wtory tredowáty iest/ káżdy łákomy człowiek: ktorego figurá iest w onym Giezym vczniu y słudze Elizeuszá Proroká: ktory nieboraczek chćiwośćią pieniędzy vniesiony/ bieżał zá Náamanem Syryiskim Książęćiem/ y nád wolą Páná swoiego/ wźiął od niego dáry potáiemnie/ iáko on rozumiał. Ale to P. Bogu y świętemu Prorokowi iego tayno nie było/ ktory go oto y słowy skárał y trądem záráźił iáko o tym w Kśięgach Krolewskich szerzey czytáć możesz. A z tym sie też zgadza wtora własność trędu/ ktora iest/ zawsze prágnąć y świerzb ćierpieć: bo to oboie tákiesz łákomym przywoito iest: że im więcey máią/ tym ieszcze więcey prágną/ á nigdy nie mogą być násyceni. Jáko y Mędrzec powiedźiał: Iż nie násycone iest oko łákomego.

Eccles. w 5.

Tákże też y drugie záraża złym przykłádem swoim/ wynáyduiąc rozmáite drogi y sposoby kontráktow niesłusznych/ y niezliczone fałsze/ zdrády/ y oszukánia bliżnych swoich/ áby iedno co zyskáć/ áby sie zbogáćić. A iáko páiąk sam sie wywnętrza/ áby vprządł owe bárzo wątłe śiatki swoie: tákżeć y łákomiec vstáwicznie sie poći/ y prácuie/ nic sobie nie folguie/ by też y duszę nadstáwić/ y gárło vtráćić/ áby iedno vdźiałł nędzne śiadki swoie/ áby te marne pieniądze zgromádźił/ á ná to nie pámięta/ że ná iedno wienienie wiátru przećiwnego/ wszystko to vpádnie/ y vstánie/ co on vdźiał z wielką prácą swoią: á choć by nic innego nie było/ tedy po śmierći ná koniec wszystko sie rozleći. Jáko Prorok mowi: Iż Bogácze záśnęli snem śmierći swoiey/ á nic nie nálezli w rękach swoich.

Psalm 75.

A toć iest drugi sposob trądu/ ktory sie bárzo zpospolitował ná tym nędznym świećie.

III. Nieczysty. Máttheusz w 8. w 3 kśięg Moyzesz. w 13.

¶ Trzeći trędowáty iest káżdy nierządny/ á nie czysty człowiek: w onym trędowátym figurowány/ ktorego Pan dotknieniem ręki swoiey vleczyć raczył. A temu też przystoi trzećia własność trądu/ ktora iest/ że śmierdźi. Przetosz y Pan w Zakonie był roskazał trędowátym ludźiom/ áby mieli vstá suknią zátkáne/ áby onym smrodem swoim nie záráźili drugich: to iest/ áby słowá wszeteczne á nie vććiwe nierządnych á nie czystych ludźi nie psowáły innych. Abowiem złe rozmowy dobre obyczáie psuią.

w 1 do Kor. 15. Do Ephes. w 5.

A tego/ iáko niektorzy mowią/ dla tego pismo Boże własnym imienim nie wspomina/ iż iáko Páweł święty mowi: Wszelka nieczystość y plugástwo nie ma być áni wspomienione miedzy Chrześćiány/ iáko przystoi świętym.

IIII. Gniewliwy. Máthcusz w 16. Márek w 14.

¶ Czwarty trędowáty iest káżdy gniewliwy/ á mężoboycá/ ktorego on Symon trędowáty/ ale oczyśćiony známionuie/ ktory ácz Páná do domu swego prośił y przyiął/ ále iednák przećiw iemu wzgárdę y szemránie okazał/ ktore z gniewu á z nienawiśći pochodźiło.

w 2 Krol. 3 y 20

Tymże trądem przeklinał Dawid Joabá Rothmistrzá swego dla mężoboystwá/ mowiąc: Niechay nigdy nie vstawa w domu twoim trędowáty: przeto iż on zdradą gádáiąc z Atnerem Hetmánem Woyská Izráelskiego/ przebił go w łono iego/ y zámordował: tákże też y Amázę Hetmáná woyská Judskiego zdrádą był zábił. A ktemu też przysłucha czwarta własność trędu/ ktora iest/ mieć krew przypaloną: Bo y gniew nic nie iest innego/ iedno rospálenie á wykipienie krwie około sercá. A ten trąd nie mniey też drugich záraża.

w Przyp. w 22.

Dla czego ták pismo káżdego nápomina: Nie bądź przyiaćielem gniewliwemu/ á nie chodź z płochym á szalonym człowiekiem: ábyś snadź nieprzywykł drogam iego/ á nie wźiął zgorszenia duszy twoiey.

V. Zazdrośćiwy. w 4 Moyz. 12.

¶ Piąty trędowáty iest káżdy zawistny/ á zazdrośćiwy człowiek: ktorego osobę nośiłá ná sobie Márya śiostrá Moyzeszowá/ ktora dla szemránia przećiw Moyzeszowi brátu swemu/ trądem od Bogá záráżona byłá. A z tą sie też zgadza piąta własność trądu/ ktora iest/ mieć skorę zwierzchu białą/ ále wewnątrz czarną: Boć y zazdrośćiwy człowiek/ ácz zwierzchu przyiaćielem sie pokázuie/ ále wewnątrz ma przywárę ná sercu. Y niemniey też iest ten trąd záráźliwy. Bo człowiek zazdrośćiwy nigdy sie nie wstrzyma áby swey zawiśći okázáć nie miał/ szem-

rząc/ obmawiáiąc/ vßczypuiąc/ przygániáiąc/ y vymuiąc sławy dobrey tego komu zayźrzy.

VI. Obżárty. w 4 Krol. w 7.

¶ Szosty trędowáty iest wßelki obżárty człowiek / w onych cżterzech trędowátych figurowány / ktorzy w obleżeniu miástá Sámáryey/ będąc głodem vćiśnieni/ weßli do obozu nieprzyiaćielskiego/ y náleźli / że Syrowie ich nieprzyiaćiele z strachem wßyscy poućiekáli / y odbieżeli obozu z wßemi bogáctwy nápełnionego. A ták oni trędowáći iedli y pili / á potym rzecż Krolowi Izráelskiemu oznáymili. Do tego sie zgodźi ßosta własność trądu/ ktora ta iest/ iż człowieká/ iáko y obżárstwo / miáßym á pękátym cżyni: przetoż trędowáći chćiwi są do pićia y iedzenia: y tyią od zbytniey á grubey wilgotnośći/ ktorzy są pełni. A iż ich cżterzech pismo wspomina/ y to nie od rzecży. Bo tákież obżárstwo w tych cżterech rzecżach należy: w zbytnim iedzeniu/ w wymyślániu roskoßnych pokarmow/ w iedzeniu przed cżásem / á w zbytnim rospußcżeniu/ y wielkiey chęći nád potráwámi. Ten też trąd niepomału drugie záraża/ gdy ieden drugiego podwodźi/ áby więcey iádł y pił niż potrzebá/ á przymußa kogo áby mu y poniewoley spełnił.

VII. Leniwy. w 4 Krol. w 5.

¶ Siodmy iest/ káżdy gnuśny á leniwy człowiek/ ktorego przykład mamy w Náámonie Syryskim Kśiążećiu: ktoremu ćięßko było ná roskazánia Elizeußá Proroká / omyć sie stąpiwßy do Iordanu dla swego ocżyśćienia. O Wßechmogący Pánie coż dźiś tákich leniwcow ná świećie / ktorzy ácż máią gotowy ten śiedmioráki Iordan świętych Sákrámentow / ktory z boku Pańskiego wypłynął ná krzyżu ná odpußcżenie grzechow: á wżdy sie przedśię ociągáią przystąpić do niego / á wźiąć ocżyśćienie. Aleć to leniwcom nie dźiw/ gdyż y tá iest miedzy innemi własność trędu/ że człowieká cżyni oćieżáłym/ gnuśnym/ leniwym/ á ospáłym. Y niepomału tákież inne záraża Bo ieden leniwy/ drugiego ćiągnie zá sobą á odwodźi od dobrych vczynkow: y psuie bliźnie swoie złym przykłádem swoim.

VIII. Pokryty w 2 Moy. w 4.

¶ Osmy trędowáty/ iest káżdy pokryćiec á obłudny człowiek: ktorego byłá figurá w Moyzeßu/ o ktorym cżytamy/ iż gdy rękę swą zánádry włożył/ tedy mu wynet otrędowiáćiáłá: á gdy ią zaś wyćiągnąwßy ná ocżach trzymał / tedy ná niey trędu znáć nie było. Tákżeć y vpokrytych ludźi táić sie ten trąd ná duszy/ ácż sie z wierzchu piękną á nabożną postáwą okázuie. Y zgadza sie z tym osma własność trądu/ ktora iest/ mieć twarz cżerwoną/ ktora ácż sie zdá cudnośćią/ ale przedśię nie iest / y owßem brzydko ná nie pátrzyć. A ten trąd tákież wiele ludźi záráźić może. Przetoż y Pan vpominał Zwolenniki swoie / áby sie strzegli kwásu licemiernicżego / to iest pokrytośći.

Lukaß w 12.

IX. Niewdźięczni.

¶ Dźiewiąty trędowáty iest/ káżdy niewdźięcżny człowiek: w tych dźiewiąći trędowátych známionowány / o ktorych świadcży Ewángelia dźiśieyßa / że nie byli ták dobrzy/ áby sie byli náwroćić mieli y dáć cżeść y chwałę Pánu Bogu swemu. Stym sie też zgadza dźiewiąta własność trądu/ ktora iest/ mieć głos chrápliwy/ áby nie mogł człowiek wyznáwáć dobrodźieystwá Páná swego: cżym też y drugie záraża y odwodźi od niego. O miły BOże iáko sie ten ßkárády trąd roskorzenił y dźiś miedzy námi/ że áni sercá/ áni vst nie mamy ku dźiekowániu tobie. Ale/ o mizerny człowiecże/ byś sie rozmyślił/ coś wźiął zá dobrodźieystwá od Páná swego / á iáko máłey rzecży zá nie Pan żąda od ćiebie / á iáko go obraża niewdźięcżność twoiá/ nie leniłby sie z tym dźieśiątym/ wielkim głosem wołáć y wyznawáć miłośierdźie iego / á vpadwßy ná oblicże v nog iego / poddáć sie wßystek ná wolą y na posługę Pánu á dobrodźieiowi swemu.

X. Káżdy grzeßny.

¶ Dźieśiąty á ostátecżny iest káżdy grzeßny człowiek / w tym dźieśiątym trędowátym wyrázony / ktory wroćiwßy sie podźiękował Pánu Bogu. Abowiem dobrze poznał/ iż tego dobrodźieystwá nikomu innemu/ iedno Pánu Bogu sámemu przypisowáć nie miał: gdyż to iest też iedná własność trądu/ iż ni od kogo innego iedno własną mocą/ iedno od Bogá sámego vlecżony być nie może. Co też tákież o káżdym grzechu śmiertelnym rozumieć maß: nád ktory niemaß nic smrodliwßego/ á nic plugáwßego przed Pánem BOgiem/ ktorego náturę Prorok o-

Sprosność grzechu.

pisuiąc wołał: Pognity/ powiáda/ y popſowáły ſie rány moie. Szkárádyć ieſt Zły duch/ ále grzech dáleko ßkárádnieyßy. Bo Zły duch ni przeco inßego z napięknieyßego Anioła ſtał ſie ták ßkárádym/ iedno przez grzech/ á dla grzechu. A ieſli ieſt zły Szátan/ tedy grzech záprawdę ießcze ieſt gorßy. Abowiem Szátan nikomu kroleſtwá BOżego wydrzeć nie może/ y owßem częſtokroć ćierpliwemu á czuynemu człowiekowi/ (iáko Jobowi/ y Męczennikom świętym) do niego pomaga. Ale grzech zgołá wyrzuca od niego. Abowiem grzech ieſt Zły duch dobrowolny/ á dobrowolne ßaleńſtwo/ iáko Chryzoſtom mowi. Otoß maß dźieśięcioráki trąd rozmáitych grzechow/ ktorym ſie poſpolićie pſuią/ plugáwią/ á zárażáią nędzni ludźie/ O ſrogiż to trąd/ á ćiężki wrzod/ ktory ſie ták ßeroce rozniosł y rozmnożył po wßyſtkim świećie/ że ſie ztrudná kto ználeść ma/ ktoby był prawie czyſty od niego.

Pſalm 37. Chryſoſt. hom. 51. in Ioan. & hom. 28. in epiſt. ad Roman.

¶ Ale nád to ießcze Doktorowie święći/ á ná imię Auguſtin ś. ten trąd o Odßczepieńſtwie wykłáda/ y mowi: że duchownie trędowáći mogą ſie rozumieć ći/ ktorzy niemáiąc wiádomośći prawey wiáry/ trzymáią ſie roznych á obłędliwych náuk. Bo y ći nie táią głupſtwá ſwego y nieumieiętnośći ſwoiey/ ále owßem zá nawyżßą mądrość ná świátło podáią/ y chełpliwość mowy okázuią. Bo iáko trąd ieſt zdrowey bárwy ná ćiele ſkáżenie: ták też prawdá z fałßem nieporządnie pomießána/ ktora ſie w iedney náuce/ iákoby ná bárwie ćiáłá iednego pokázuie/ Odßczepieńſtwo czyni: ktore ma w ſobie rzeczy/ áni wßyſtkie złe/ áni wßyſtkie dobre. Bo gdyby wßyſtko w nim było dobre y prawdźiwe/ iużby nie było odßczepieńſtwem. A gdyby też miáło wßyſtko złe/ káżdyby ſie ſnádnie odtráćił od niego. Ale iż ma złe z dobrym/ y fałß pomießány z prawdą/ przeto ſłuſznie ieſt názwáne tym trędem duchownym/ ktory bárzo ieſt ku vleczeniu trudny. Wßyſtkie inne wrzody y choroby duſzne łatwiey ſie vleczyć mogą. Cudzołożnik/ złodźiey/ mężoboyca/ bluźnierz/ lichwiarz/ wßetecznik/ y káżdy inny złoczyńcá/ iednák wie y zna/ że źle czyni: przetoß ſie łácniey náwroćić może/ niżli Heretyká Odßczepieniec ktory. Ponieważ ten nie zna ſam śiebie/ y niechce ſie mieć zá obłędnego/ y niechce lekárſtwá przypuśćić/ y owßem ták mniema/ że nádeń niemáß żadnego mędrßego. A choćia mu czáſem świádczy ſumnienie iego/ że błądźi: á wßákoß go pychá iego trzyma w błędźie/ że go wſtyd poprzeſtáć od niego/ á wyznáć y odwołáć omylność ſwoię. Przetoß Odßczepieńcá trudno ieſt náwroćić y vzdrowić. Abowiem nikogo nie ſłucha/ ktory czego innego vczy: á choć mu gębę záwiążeß/ żeć nie będźie wiedźiał co odpowiedźieć/ y zámilczeć muśi: tedy przedśie iad zoſtáie w ſercu: ktory on potáiemnie/ gdźie może/ wypuſzcza. Tákći ieſt trudne vleczenie á oczyśćienie tego trądu. Przetoß we wßyſtkich hiſtoriach ácz wiele wielkich grzeßnikow widźimy/ y czytamy ktorzy ſie náwroćili/ y ießcze náwrácáią: ále miedzy nimi rzadkiego naydźieß herſtá odßczepieńſkiego/ ktoryby ſie prawdźiwie náwroćił. Abowiem vpor á zátwárdźiáłość ieſt odßczepieńcom włáſna: ktora poki trwa w ſercu iego/ poty on prawdy vznáć nie może. Bo ćiáſna fortká á niſkie wrotá ſą do niebá: trzebá ſie do nich bárzo vniżyć. Bo iáko ſie nieschyliß/ iáko ſie podnieśieß/ tedy y łep ſobie ſtłuczeß/ y przedśie do niebá nie wnidźieß. Przetoß y Pan iáśnie do nas mowi: Jż ieſli ſie nie náwroćićie/ á nie ſtániećie ſie iáko dźiećię proſći y pokorni/ tedy nie wnidźiećie do kroleſtwá niebieſkiego.

Odßczepieńſtwo iáko ieſt trędem ßkodliwym. Aug. de Quæſt. Euang. lib. 2. cap. 40. Gregor. lib. 5. Moral. cap. 10.

Odßczepieńſtwo trądowi podobne.

Trąd duchowny fałß zmießány z prawdą.

Jáko ieſt trudno náwroćić Odßczepieńcá.

Pychá Odßczepieńcom do náwrocenia wádźi.

Mátthæuß w 7.

Nád to ten trąd duchowny prawie ieſt wrzod dźiedźiczny á zárázliwy. Abowiem żaden Heretyk á obłędny Odßczepieniec nie zátrzyma v śiebie iádu ſwego/ ále y wßyſtkie záraża im nawięcey może. Abowiem ich mowá (Páweł święty świádczy) ßerzy ſie iáko fráncá. Przetoß vpomina y roſkázuie/ ábychmy ſie Odßczepieńcow wiárowáli/ ieſliże napomniony ras y drugi/ przedśie ießcze trwa w błędźie á w vporze ſwoim. Abowiem iuż táki káżdy przewrotny ieſt/ y ſam ſądem ſwoim potępiony. Tákżeć y Jan ś. nie káże mieć z tákimi ludźmi żadney ſpołecznośći/ áni ich pozdrawiáć.

Jáko zárázliwe ieſt Odßczepieńſtwo. w 2 do Tym. 2.

¶ Niemáß żadney inney drogi/ ktorąby tácy ludźie obłędliwi mogli być od

Fortel ná Odßczepieńce / poſłáć ie do Kśiężey.

ſwych

swych błędow/ á od tego duchowne° trędu wybáwieni/ iedno posłáć ie do Kápłanow/ to iest do pospolitego wyrozumienia pismá/ ktory ma y miał záwsze święty á powszechny Kościoł Boży w rzeczach około wiáry. Bo kto to vczyni/ ten wnet od wszelákiego błędu á trędu duchownego będzie oczyśćiony/ y nigdy sie Kácerstwē niesplugawi / poki trwa przy tym pospolitym wyrozumieniu á wykłádzie Kośćiołá powszechnego. Ale kto swemu rozumkowi więcey wierzy/ niżli pospolitemu rozumieniu Kośćiołá wszystkie°/ ten bez pochyby w błąd vpáść muśi/ z ktorego nie łácno záśie wybrnąć może. Toć święći Oycowie z tego obaczyli/ że P. Christus trędowáte odsyła do Kápłanow. Co nam záiste pilnie obaczyć á vważyć potrzebá/ zwłaszczá tych nieszczęśliwych czásow nászych/ ktorych tego przeklętego trędu wielkie mnostwo iest/ y bárzo sie niektorym w serce ten wrzod wpoił. Ale ći/ iesli chcą być oczyśćieni/ niechay Páná Christusá słucháią/ ktory oto do nich mowi: Idźcie / á vkáżćie sie Kápłanom. Jákoby też ták rzekł: Zaden sie niech niespuszczá ná rozumek swoy/ żaden niech nie vfa głowce swoiey: ale niech sie vczy od Kápłanow tego rozumienia / ktore wszystek święty á powszechny Kośćioł Chrześćiáński záwsze miał skoro od początku / áż do czásow nászych. Abowiem táki wykład nalepszy á napewnieyszy iest: Bo ten Kośćioł ma obietnicę/ od Christá PAná/ że gi Duch Boży miał wprowádźić do wszelákiey prawdy: á iż nigdy zábłądźić nie miał: ponieważ iest zbudowan ná mocney opoce / ták że go nigdy nieprzemogą pyszne piekielne brány. A osobliwie Piotrowá wiárá osobliwym Przywileiem iest od BOgá ták opátrzona / że nigdy vstáć nie miáłá: iákosz ná oko widźimy / że sie Páńskie obietnice do tych czásow pełnią. Ale o tey częśći niechay będzie dosyć.

Jan w 16.

Mátheusz w 16.
Lukasz w 22.

Część Wtora.

Słyszałeś iáko iest szkárady/ przemierzły/ á zárázliwy káżdy trąd Duchowny przed oblicznośćią Bożą: słuchayże iuż teras ktorym sposobem masz być oczyśćion od niego. Dáleko nie záchodząc/ vczyń to / co tych dziesięć trędowátych vczyniło/ á wnet dostániesz oczyśćienia. A cosz oni vczynili? Napierwey zábieżeli Pánu/ potym stánęli: Trzećie / stánęli zdáleká: Czwarte/ podniozwszy głosy swe wołáli do niego mowiąc: Jezuśie Przykázyćielu zmiłuy sie nád námi: Nákoniec/ ochotnie wszystko vczynili co im Pan roskazał/ że ná słowo iego wnet szli do Kápłanow.

Co czynić ábychmy od trędu Duchownego mogli być vzdrowieni.

¶ Tymże obyczáiem y ty nędzny człowiecze / ktory chcesz być wolen od wnętrznego trędu: masz napierwey zábieżeć drogę Pánu Bogu swemu: á masz go szukáć z pokornym á pożądliwym sercem: á mieć pewną nádźieię że go naydźiesz / iesli go iedno szukáć będźiesz práwym á zupełnym sercem twoim. Bo ácżći Pan wola/ y ćiągnie káżdego do śiebie/ ale przedśie nikogo nie przymusza / áni poniewala niechcącego: ále chce żeby sie grzeszny człowiek też miał k niemu/ żeby prágnął łáski świętey iego/ żeby go sam szukał/ żeby mu drogę zábiegał. Acżći go dáleko szukáć nie potrzebá. Boć nie dáleko iest od káżdego z nas/ gdyż w nim żywiemy/ w nim sie ruszamy/ w nim iesteśmy: ále mu iedno zábieżeć do drzwi sercá twego: gdźie on stoiąc kołace/ y czekáiąc ná ćię mowi: Ja stoię v drzwi á kołacę: iesli mi kto otworzy/ tedy ia wnidę do nie°/ y będę z nim wieczerzał. O moy miły Pánie gdźiebychmy sámi ćiebie szukáć mieli/ y do ćiebie sie ćisnąć mieli: tu nam ty pierwey zábiegasz / pierwey stoisz y kołacesz do nas. A mysmy ták niewdźięczni á szaleni / żeć otworzyć niechcemy / áni ćię przyiąć gośćiá ták wdźięcznego / áni zábieżeć ták blizu/ do tych drzwi tego nędznego sercá nászego / gdźiebychmy ćię narychleyználeść mogli. Bo gdy by w nas wiárá byłá/ wnet by nam okazáłá grzechy násze/ wnet by okazáłá wielką spráwiedliwość y wszechmocność twoię/ ktory żadnego grzechu nie odpuśćisz bez karánia. Ale my wolim ládá Czártá/ ládá fántázyą/ py-

I.
Jáko mamy zábieżeć Pánu swemu.

Gdźie narychley naydźiesz Páná swego.
w Dźieiach 17.
w Zjáwieniu 3.

ßną/ wßeteczną/ łákomą/ plugawą/ gniewliwą do ſercá przypuśćić/ nizli ćiebie iedyny ſkarbie ſercá naßego.

II. Jáko potym ſtánąć. Eccles. w 21. do Ephes. w 5.

¶ Drugie/ trzebá tákieß ſtánąć/ to ieſt/ záſtánowić ſie w grzechach ſwoich/ y powſtáć od złośći ſwoich. Jáko y Prorok vpomina mowiąc: Zgrzeßyłeś/ przeſtáńże iuż/ iuż ſtań á nie poſtępuy dáley: iuż niechay będźie potym kres. Bo poki ty w grzechu przedśie leżyß/ poki go nie opuśćiß/ poki go nie przeſtánieß/ poty ſie nie ſpodźieway oczyśćienia. Przetoć y Páweł święty ták ná ćię woła: Wſtań nędzny człowiecze/ ktory leżyß á śpiß w grzechach twoich/ powſtań od vmárłych/ á oświeći ćię Pan Chriſtus. Ktorymi słowy to záras znáć dáie/ iż ieſli niepowſtánieß/ á nie zábieżyß drogi Pánu ſwemu/ tedy ćię Pan Chriſtus nie oświeći.

III. Skruchá z żáłośćia zá grzechy. Lukaß w 18. Pſalm 144.

¶ Trzećie maß ſtánąć z dáleká/ iáko y on Jáwnogrzeßnik/ y ći trędowáći vczynili: to ieſt/ maß vznáć niegodność ſwoie/ y wſtydźić ſie ćięßkich grzechow ſwoich/ żáłuiąc zá nie z ſercá prawego: á wyrządzáiąc powinną cześć Pánu ſwemu. Bo im ſie náwięcey vniżyß przed Máieſtatem iego/ tym ſie nabárźiey przybliżyß do niego. Abowiem bliſki ieſt Pan Bog tym wßyſtkim/ ktorzy go w prawdźie wzywáią/ á ſercá ſkrußonego y vniżonego nigdy nie odrzući ten Pan miłośćiwy.

IIII. Modlitwá y ſpowiedź.

¶ Czwarte/ maß tákieß z wielką żądzą/ y zápaloną modlitwą/ podniozwßy głos/ wołáć/ y prośić miłośierdźia iego/ mowiąc: Jezu przykazyćielu/ zmiłuy ſie nádemną/ wyznawáiąc y możność y dobroć Páná á Zbawićiela twego/ wyznawáiąc grzechy ſwoie/ á zgotowym poſłußeńſtwem poddawáiąc ſie ná potym woley y roſkazániu iego. Bo patrzay co to zá modlitwá tych trędowátych byłá/ y z iákiey wiáry/ nádźieie/ y miłośći pochodźiłá. Zową go Jezuſem/ wierząc y wyznawáiąc go być práwym á iedynym Zbáwićielem/ ktory ma zupełną moc nad żywotem/ y nad śmierćią/ ktoremu y zdrowie y wßyſtkie choroby mußą być poſłußne. Zową go Przykáźićielem/ gotowymi ſie okazuiąc ſłucháć Páná Chriſtuſá/ iáko nazacnieyßego Miſtrzá/ y czynić wßyſtko roſkazánie iego. A toć ieſt włáſna powinność chorego káżdego/ ieſli chce być vzdrowion od niemocy ſwoiey/ áby nie wzgárdzał przykazánia y poſtánowienia lekarzá ſwego/ ále áby lekárſtwá/ ktore mu on poſtánowił/ z pilnośćią á z rádośćią vżywał. Nákoniec gdy mowią: Zmiłuy ſie nad námi/ okazuią iż znáią chorobę ſwoię/ wyznawáią nędzę ſwoie/ y dla tego łáſki á miłośierdźia proßą: do miłośierdźia áppeluią/ że ſprawiedliwośći Bożey wytrzymáć nie mogą: wiedząc iż dla ßkárádych grzechow trądem ſpráwiedliwie byli pokaráni.

V. Doſyć vczynienie/ álbo nowe poſłußeńſtwo. Trzy częśći pokuty. ſkruchá/ ſpowiedź/ y doſyć vczynienie.

¶ A nietylko słowy obiecuią ſłucháć tego/ ktorego Miſtrzem á Przykáźićielem zową/ ále y ſámą rzeczą czynią wnet wolą y roſkazánie iego. Bo ſkoro im Pan rzekł/ áby ßli á vkazáli ſie Kápłanom/ vczynili to bez żadney odwłoki y wymowki: á ták dopiero byli vzdrowieni. A tu maß wßyſtek obyczay pokuty y náwrocenia człowieká grzeßnego/ przez ſkruchę/ modlitwę/ ſpowiedź/ y doſyć vczynienie álbo nowe poſłußeńſtwo. Bo naprzod poznawßy niegodność ſwoię ſtánęli z dáleká: w czym ſie ſkruchá y żáłość zá grzechy známionuie. Potym wyználi y możność Páńſką y niemoc ſwoię: wołáiąc głoſem do Páná: w czym ſie okazuie nie tylko modlitwá/ ále y ſpowiedź grzechow/ ktorą káżdy pokutuiący ieſt winien czynić. Nákoniec ná Páńſkie roſkazánie ßli do Kápłanow/ áby ſie im vkazáli: w czym ſie zámyka trzećia cześć pokuty/ ktorą doſyć vczynienim zową/ gdy człowiek to czyni/ co mu Kápłan porádźi y roſkaże/ á pokutę náznáczoną wiernie wypełni.

Błędy Poſtille Reiowey. Błąd pierwßy przećiw modlitwam kośćielnym

¶ Obáczże tu malucżko iáko y tę Ewángelią obłędni Kácerze ná potwierdzenie wymysłow ſwych vpornie náćiągáią. Naprzod iż ſie ći trędowáći z ſwą modlitwą krotko odpráwili/ wiodą rzecż do tego/ áby tákieß y my ná modlitwie nie wiele czáſu trawili: y rozmáićie ßkáluią y hydzą ludźiom długie modlitwy/ ktore ſie w Kośćiele Bożym záchowuią. Y mowią: Iż nie to ieſt modlitwá/ mrucżeć poniewolnie/ á wlep ſie drápáć/ wßątyk wártowáć/ álbo páćierzmi kołátáć: ále ktora pochodźi z ſercá wiernego. Y záśię: Máłoć ieſt ná tym/ powiedáią/ kto

wiele mowi / wyliczáiac przed tym Pánem wßystki niedostatki swoie / wßystkie potrzeby á doległości swoie / gdyß on niepátrzy słow / iedno sercá prawdziwego. Ale gdy mátemi słowy á wielkim sercem vciecze sie kto do niego / nigdy żaden omylon nie będzie. Nzbieráia náprzykład krotkie prozby z stárego y nowego Testámentu : áby długie modlitwy / á zwłaßczá ktore sie głosem dzieią / wynißczyli / á iáko nic nie ważne wßystkim ohydzili. Widziß do czegoć ią Szatan wiedzie ? A za niebaczyß Odßczepieńskiego trędu tego : to iest / fałßu z prawdą / á złego z dobrym pospołu zmießanego ?

¶ Bo ácz to prawdá iest / iż P. Bog w modlitwie záwße wiecey ná serce niż ná słowá pátrzy / y chce áby go práwi chwalce chwalili w Duchu á w prawdzie : ale to nieprawdá / żeby długie á vstne modlitwy człowieká wiernego ważne v Bogá nie były : ktorych też iásne przykłady w piśmie świętym mamy. Azaß krotkie były modlitwy Dawidowe / gdy wylewał przed Bogiem wßystko serce swoie / y wyliczał wßystkie niedostatki / wßystkie doległości y potrzeby swoie ? N Sálomon syn iego. Zaß sie krotko modlił / zbudowawßy on známienity Kośćioł ku czći iego ? Nuß Moyzeß / Ezdraß / Mánasses / Dániel / Izáiaß / Hieremiaß / y inßych ludzi świętych wiele / ktorych modlitwy nie krotkie w słowie BOżym opisane mamy : ktorych ći nędzni ludzie widzieć niechcą / co sie iedno Duchem / wiárą / á nową iákąś prawdą chlubią : á tego nie baczą że iáko nam Bog dał / y duße y ćiáło / ták też chce / ábyśmy go ták dußą iáko y ćiáłem chwalili / y sercem / y vsty wyznawáli. A oni iákoby byli Anioły / á nie ludźmi cielesnymi / wßystko spußczáią ná tę / wie Bog iáką / wiárę swoię / á ná tego niewiem iákiego Duchá / ktorym sie ták bárzo popisuią. Nie widzą / nieboząt ká / że miedzy innemi pożytki vstna á długa modlitwá służy nam do tego / aby nędzny człowiek tą vstną posługą wzbudził á podważył ku Pánu ćięßkie á oziębłe serce swoie. Nam ći (powiáda Augustyn) słow ná modlitwie potrzebá / nie ábyśmy Páná imi vczyć / álbo wzrußáć mieli : ale ábyśmy wzbudzáli sámi śiebie / y pilniey vważáli kogo y o co prosimy. Tákżeć y Chryzostom : Nie modl sie ty powiáda / ábyś BOgu potrzeby swe oznáymiáć miał / boć on lepiey wie czego iest tobie potrzebá : ále ábyś go ku miłośierdziu skłonił / ábyś sie z nim stowárzyßył vstáwicznością modlitwy / ábyś sie vpokorzył / á rospominał grzechy twoie. Tákći nas vczą z pismá świętego DOktorowie święći. A ty iákobyś to záwße miał w swey mocy / vczynić sobie o Bogu mocną wiárę w sercu swoim / y nátychmiast wzlećić swą myslą do niego / słow niepotrzebuieß ?

Jan w 4.

Psalm 118 y 50

w 3 Krol. w 8.

Chrysostom.

Pożytek słowny á długiey modlitwy.

¶ Bo ieslić sie krotka modlitwá / á długa biesiadá ták bárzo podoba : á iesli ćię wielomowstwo ták bárzo obraża : tedy wżdy wiedz o tym / że inßa iest wiele mowić / á inßa długo sie modlić. Wielomowstwá Pan Christus nie chwali / to iest / iáko sam Pan wykłada / kiedy człowiek mniema / żeby dla wielomowstwa swego / á dla rozlicznych á wydwornych słow swoich miał być wysłuchany / ták iáko Pogáni czynili : ále długą y vstáwiczną modlitwę y chwali y przykázuie.

P. Bog długiey á vstney modlitwy nie gáni.

Mattheuß w 6.

¶ Nie toć iest (mowi Augustyn święty) iáko niektorzy mniemáią / modlić sie w wielomowstwie / gdy sie kto długo modli. Boć inßa iest wielomowstwo / á inßa trwáła á długa żądza. Boć y o sámym Pánie nápisano / że ná modlitwie cáłe nocy trawił / y długo sie modlił / áby nam przykład po sobie zostáwił. Wiele mowić iest / ná modlitwie rzeczy niepotrzebney zbytnimi słowy sie dopieráć. A wiele sie modlić / iest do tego komu sie modlimy długim á státecznym sercá pobudzenim kołátáć. Bo częstokroć tá spráwá wiecey wzdychánim niżli mową / wiecey płaczem niżli słowy odpráwiana bywa. N Chryzostom ś. Pan Christus mowi : w modlitwie wielomowstwá / to iest / prozney mowy zákázuie / iáko gdy nie rzeczy przystoynych v Bogá prosimy / ále możnośći / y chwały / y zwyćiestwá nád nieprzyiacioły / y obfitośći wßech rzeczy. W tey mierze káże nam nie długich modlitw czynić : długich mowię / nie wedle czásu / ále wedle słow wielkośći / ále iednák trzebá trwáć w modlitwie tym ktorzy sie modlą : Jáko Apostoł káże. Toć Chryzostom ś. Summa / gáni Pan w modlitwie ono wielomowstwo / ktore z

Aug. ad prob.

Inßa iest wiele mowić / á inßa długo sie modlić.

Lukaß w 6.

Co iest wiele mowić w modlitwie

Chrisosto. in 6. cap. Math.

niewiáry á z Pogáńſtwá pochodźi: przetoß wnet dokłada: Nie mowćie wiele ná modlitwie/ iáko Pogáni czynią: ktorzy mniemáią/ żeby w ſwym wielomowſtwie mieli być wyſłuchani: ále długiey modlitwy/ długim á ßerokim ſercem/ choć długimi/ choć krotkimi ſłowy vczynioney/ nie tylko nie gáni/ ále ią owßem pilnie roſkázuie: Potrzebá ſie powiáda/ záwße modlić/ á nigdy nie vſtáwáć.

Lukaß w 18.

Jáko ſie mamy vſtáwicznie modlić.

¶ Rzeczeß/ á iákoß ieſt rzecz można człowiekowi modlić ſie vſtáwicznie? Ale ſłuchay/ ieſli ty przez modlitwę będźieß rozumiał zápaloną chęć y żądzą ku Pánu Bogu/ tedy obaczyß/ iż to nie ieſt rzecz niepodobna: ponieważ tego w tákomym człowiecze iáſny przykład mamy: ktory dla wielkiey chęći y chćiwośći ktorą ma do pieniędzy/ muśi záwße nędznik o nich myślić/ y choć ie choć pije/ tedy przedśię ſerce iego záwße ſie wraca do tego co miłuie/ á gdźie ieſt ſkarb iego/ tám y ſerce iego. A ták byſmy mieli ták wielką miłość ku Pánu Bogu/ iáką ma tákomy ku pieniądzom/ tedy by ſie záwße żądza naßá ćiągnęła do Bogá/ y ćięßko by nam było oczym innym myślić/ y w káżdey ſpráwie naßey/ záwße bychmy nośili Bogá w ſercu ſwoim. A tocby było dopiero vſtáwiczne modlenie naße.

Mátthevß w 6.

Wtory błąd o mocy grzechow odpußczánia.

¶ Drugi błąd napiſáli ſámi przećiw ſobie/ gdźie ták pierwey mowią: Iż iáko było poruczono Kápłanom ſtárego zakonu/ rozeznáwáć miedzy trędem á nietrędem/ á leczyć á opátrowáć one ludźie ták záráżone. Tákżeć też poruczono ieſt Kápłanom nowego zakonu/ karáć/ przeſtrzegáć/ á vpominác nędzne ludźie/ áby ſie ſtrzegli tego márnego trędu/ á grzechu ſproſnego/ á leczyć ie/ á opátrowáć ie od niego. A potym zápomniawßy tego co wßyſcy mowili/ ták záśię pißą. Ale iáko w ſtárym zakonie nie mieli mocy Kápłani vzdrawiáć trędu onego/ tákże też owßem pewnie dźiśieyßy Kápłani niemáią tey mocy/ vleczyć trędu dußnego/ ták iáko to ſobie niektorzy przywłaßczáią.

Kápłani máią moc od BOGA grzechow odpußczenia.

¶ Otoß maß záśię trąd Odßczepieński/ fałß zmießány z prawdą. Bo iáko ono prawdá/ że Kápłanom nowego zakonu poruczono/ áby leczyli y opátrowáli ludźi od dußnego trędu: ták to fałß/ żeby Kápłani nie mieli mocy vzdrawiáć tego trędu: to ieſt/ grzechy odpußczáć. Azaß im prożno rzeczono: ktorych grzechy odpuśćićie/ będą im odpußczone? Nie rownay ty Kápłanow nowego zakonu z Zydowſkim. Boć oni trędowátego vleczyć nie mogli/ ále tylko miedzy trędem á nie trędem rozeznáwáć mieli. Lecz náßym Kápłanom (iáko Chryzoſtom nápiſał) nie trąd ćieleſny/ ále dußne zmázy/ nie mowię rozeznáć oczyśćione/ ále ie práwie oczyśćiáć ieſt dozwolono. Y máło przed tym: Tym/ powiáda/ ktorzy ná ziemi mießkáią poruczono ieſt/ áby niebieſkimi rzeczámi ßafowáli: tym dano ieſt/ áby moc mieli/ ktory BOG áni Aniołom áni Archániołom nie dał. Bo do Aniołow nie rzeczono: Cokolwiek zwiążećie ná ziemi/ będźie związano y w niebie: á cokolwiek ná ziemi rozwiążećie/ to y w niebie będźie rozwiązano.

Jan w 20.

Chryſoſto. lib. 3. de Sacerdotio.

Bog dał Kápłanom czego Aniołom nie dał.

Máth. 16. y 18.

¶ A komuß tu wierzyć Reiowi czyli Chryzoſtomowi? Y owßem komu lepiey wierzyć/ Reiowi czyli Chriſtuſowi? Ponieważ Chriſtus iáśnie mowi: Jáko mnie Oćiec poſłał/ ták y ia was ślę: ktorych grzechy odpuśćićie/ będą im odpußczone. Chryzoſtom wykłada: Iż Oćiec wßyſtkę moc (nád grzechámi) dał Synowi ſwemu: á tę wßyſtkę moc Bog Syn dał záśię Kápłanom. A Rey ſie ſprzećiwia/ iż Kápłani mocy nie máią vleczyć tego trędu/ á odpuśćić grzechu. Choćiáć on tego fałßu piſmem wrzkomo potwierdza: Iż/ powiáda/ y Páwel świety niechćiał ſobie tey mocy przywłaßczáć/ áby to zleczyć iáko ſwą mocą miał/ ábo odpuśćić miał onemu odrzuconemu człowiekowi/ ále piſał do zborow/ áby ſie zá nimi modlili/ iżby mu Pan vleczył ſumnienie iego. Otoß záśie maß trąd Odßczepieński/ fałß z prawdą zmießány. Pewnieć Páweł świety nieprzywłaßczał ſobie/ áby kogo zleczyć miał/ álbo komu grzechy odpuśćić miał/ iáko włáſną mocą ſwoią. Bo nie był tákim proſtakiem/ áby nie miał wiedźieć że tę wßyſtkę moc wźiął był od Páná Bogá. Jedno iż ſie tego Rey niedoczytał/ co tenże Páweł nápiſał: Komuśćie wy co odpuśćili/ tedy y ia też. Bo y ia com odpuśćił/ ieſlim co odpuśćił/ tedym to dla was vczynił w perſonie Páná Chriſtuſowey/ ábyſmy nie

Jan w 20.

w 2 do Kor. 5.

w 2 do Kor. ká. 2 Páweł ś. leczył/ y odpußczał.

byli o-

byli oßukáni od Szátáná. Abowiem wiemy dobrze myśli iego. Widziß/ iáko mądrze Páwel świety mowi: iż gdy co odpußczał/ tedy nie czynił tego iáko mocą swoią/ ále w personie Páná Christußowey iáko namiestnik iego/ á iáko wierny ßáfarz táiemnic iego/ iáko y dziś czynią potomkowie Páwłá ś. Bo iż sie zá nim modlić kazał/ tedyć to nie przeto vczynił/ żeby sam mocy odpußczenia nie miał/ ále áby sie on nędzny człowiek skrußył y vpámietał/ á zátym nie záginął był w grzechu swoim: iáko y v nas Kośćioł zá tákowe vstáwicznie Páná Bogá prośi. Sam tedy P. Bog grzechy odpußcza własną mocą swoią: ále y Kápłani odpußczáią ie mocą nie swoią/ ále Bożą w personie Christußowey.

¶ Dármo sie tedy kto tárga ná Kápłáńską władzą/ dármo sie spußcza ná sámego Bogá wzgárdziwßy ordynácyą y postánowienie iego: Nie dármoć Pan/ skrześiwßy Lázárzá/ sam go nie rozwiązał/ ále roskazał áby go Zwolennicy rozwiązali. Nie dármoć nas z trądem odsyła do Kápłanow/ ábyśmy byli oczyśćieni. Abowiem onym nas poruczył/ y onym sie zwierzył słowá swego/ y świetych Sákrámentow/ ktore nágotował iáko áptekę ná choroby náße z nádrożßey krwie swoiey: y dał im nád to moc grzechow odpußczánia. Przetoż kto imi gárdźi/ ten iego vstáwą/ y onym sámym gárdźi. Páwel świety on zacny á wybrány sąd BOży/ ácz o sobie powiáda/ że Ewángelią wźiął nie od ludźi/ ále z Boskiego objáwienia/ á wżdy przedśię do Anániaßá był posłány/ áby sie vczył od niego/ y skłádał z Apostoły w Jeruzalem Ewángelią swoię: á ći sie wstydzą vkázáć Kápłanom?

¶ Obácżże y to/ iż tu Pan pod figurą káżdemu spowiedź roskazał. Bo iáko w stárym zakonie trzebá było Kápłanowi trąd okázáć/ áby gi rozeznáć y rozsądźić mogł: tákżeć y w nowym/ ieśli ma być grzeßny człowiek rozwiązan/ y zá czystego osądzon od Kápłaná: tedyć muśi pierwey Kápłan oglądáć sumnienie iego/ y wysłyßeć grzechy iego/ iáko Sedźia y lekarz od Bogá postánowiony. Bo żaden teᵒ o czym nie wie/ osądźić nie może: y lekarz czego nie ogląda tego nigdy nie vleczy.

¶ Trzeći błąd Odßczepieńśki iest/ iż bez wßech zasług bez wßech godnośći/ á bez wßego trudnego zabiegánia/ iedno tylko sámą wiárą człowiek sobie wßystko zieднáć może. A tego błędu tym podpieráią: iż tu Pan rzekł do tego dźieśiątego: Wstań/ á idź/ bo wiárá twoiá ćiebie zdrowym (álbo iáko oni wykłádáią zbáwionym) vczyniłá. Ale sie dármo chlubią z tą wiárą swoią. Boć tu Pan nie mowi/ áby sámá wiárá/ ále że go wiárá vzdrowiłá. Y nie mowi/ że go zbáwionym vczyniłá (ácz sie y ták rozumieć może) ále że go z trądu iego vzdrowiłá. Albo ieśli to koniecznie o dußnym zbáwieniu rozumieć chceß/ tedy ták nie mniemay/ żeby ten człowiek/ y inni ktorym to Pan mowił/ iuż sie wnet zá tym do niebá dostáli/ y zbáwienie ono wieczne otrzymáli/ ále ie wiárá zbawiłá: to iest/ ná stan zbáwienny przywiodłá/ w ktorym oni zá łáską BOżą mogli być zbáwieni/ ieśli sámi chćieli. Jáko y Jan ś. Ewángelistá mowi: Iż ktorzy go iedno przez wiárę przyięli/ tym on dał moc stáć sie synmi Bożymi/ tym ktorzy wierzą w imię iego. Bo to pierwße vspráwiedliwienie człowiecze bywa z sámey łáski Bożey przez wiárę/ nie przez żadne zasługi abo vczynki náße: poniewaź gdźie ießcze łáski Bożey/ y vspráwiedliwienia nie máß/ tám żadna zasługá być nie może. Ale záśię vspráwiedliwienie bez dobrych vczynkow żadnym obyczáiem záchowáne y rozmnożone być nie może. A przeto ie iedni przez grzech bárzo często vtrácáią/ á drudzy lepak trwáią w nim/ tym więcey á więcey przez dobre vczynki vspráwiedliwieni bywáią.

¶ Stáło sie tedy/ iż gdy ßli oni trędowáći do Kápłanow/ tedy byli vzdrowieni. A tu iuż widziß/ iż gdy iest w człowiecze práwa skruchá y żáłość zá grzechy/ y vmysł czynienia spowiedźi á popráwienia żywotá swego/ że iuż tám Pan Bog wnet grzechy odpußcza. Jáko y Dawid powiáda: Rzekłem w sercu moim/ będę sie spowiádał Pánu przećiw sobie niepráwośći moich/ á tyś wnet odpuśćił sprośnosć grzechu mego. Przetoż gdy grzeßny człowiek Kápłaná mieć nie może/ dosyć mu iest Pánu Bogu sie wyspowiádáć. Abowiem Bog nie przywiązał ták do

Pan Christus teraz nikogo nie leczy/ iedno przez Kápłany.

Do Gálát. w 1.

w Dźieiach w 9.

Do Gál. w 1. y 2.

Spowiedź przykazána.

Sámá wiárá nikogo nie zbawi.

Wiárá iest począ-tkiem y fundámẽtem zbáwienia náßego.

do Ephes. w 2.

Pan Bog y przed spowiedźią grzechy odpußcza.

Psalm 31.

Sákrámentow łáſki ſwoiey / żeby y bez nich człowieká w potrzebie zbáwić nie mogł. Ale przeto iednák Sákrámentámi gárdzić nie mamy / áni gwałcić ordynácyey Páńſkiey: gdyż otym oſobnym przywileiu żaden pewien być nie może / áni ſie vſpokoić ná ſumnieniu ſwoim / áż będzie rozgrzeſzon od tego / ktory wziął od Bogá moc grzechow odpuſzczánia.

Przećiw niewdzięczności náſzey.

¶ Słuchayże dáley / iż ácz wſzyſcy iednáko byli vzdrowieni / á wżdy ſie nie ználazł iedno ieden y to Sámárytan / álbo cudzoziemiec / ktory wroćiwſzy ſie z wielkim głoſem dał chwałę Pánu Bogu / á padwſzy ná oblicże ſwe v nog iego / Pánu podziękował. Tákći záiſte bywa / że ći co ſie zdádzą lepſzymi y bliżſzymi Páná Bogá / y ktorzy więtſze dáry y więtſze dobrodzieyſtwá máią od niego (iáko byli Zydzi nád Sámárytány) poſpolićie bywáią niewdzięcznieyſzy. O byłoſz by tu co mowić o tey przeklętey niewdzięczności náſzey / ktora ieſt nic inne° iedno iáko wiátr gorący á wyſuſzáiący zrzodło nieprzebráne Boſkiego miłośierdzia. Y nie ieſt żaden grzech / ktoryby ták bárzo Bogá ku gniewowi przywodził / iáko tá niecnotá. Y ſtráſzliwa ieſt Páwłá ś. ſentencia / że tym ktorzy ſą niewdzięczni pierwſzey łáſki / á będąc od BOgá oczyśćieni po vznániu prawdy / záś beſpiecznie grzeſzą: iuż nie zoſtáie ofiárá zá grzechy ich / iedno ſtráſzliwe iákieś oczekawánie ſądu / y przykrość ogniá ktora ma przećiwniki pożrzeć. Bo ieſli ten ktory złámał zakon Moyżeſzow / tedy bez wſzego miłośierdzia ná dwu álbo trzech świádkow vmiera: coſz mniemaſz / ieſli nie dáleko ćięzſzey kaźni záſługuie / ten ktory Syná Bożego podepce / y krew Teſtámentową pokaláną być ſobie rozumie / á Duchowi łáſki zelżywość vczyni: Stráſzliwa iśćie rzecz ieſt / wpáść w ręce Bogá żywego.

Bernard.

do Zydow w 10.

Co ſobie z tey Ewángeliey S. ná pámięć bráć mamy.

I.

PAmiętayże / moy Chrześćiáńſki bráćie miły / czego ſie z tey świętey Ewángeliey Páńſkiey náuczyć máſz. ¶ Naprzod ná to pomni / że dwie rzeczy ludźiom nabárziey do zbáwienia wádzą: iż abo nie czuią chorob duſznych ſwoich / á lekárſtwá nie ſzukáią ná nie: álbo iż po vzdrowieniu nie ſą wdzięczni lekárzowi ſwe^v / á pierwſzey choroby pilnie ſie nie ſtrzegą.

II.

¶ Drugie vważay / co to ieſt zá dźieśięćioráki trąd duſzny / ktorym ſie poſpolićie ludźie záráżáią: iáko ieſt / Pychá / Łákomſtwo / Nieczyſtość / Gniew / Zazdrość / Obżárſtwo / Leniſtwo / Pokrytość / Niewdzięczność / nákoniec y wſzeláki grzech śmiertelny. Ale nádewſzyſtko przeklęte Odſzczepieńſtwo / ktore iákoś ſłyſzał / ieſt ták záráźliwe / á ku vleczeniu trudne.

III.

¶ Trzećie pámiętáć máſz / iż kto chce być oczyśćion od ktoregoſz kolwiek duchownego trędu: tedy ma tákież gotowym á chętliwym ſercem drogę zábieżeć Pánu BOgu ſwemu / ma ſie záſtánowić od grzechow ſwoich / ma ſtánąć z dáleká znáiąc niegodność ſwoię: ma do PAná wołáć y wyznawáć grzechy ſwoie: nákoniec ma ſie vkázáć Kápłanom / y ſpráwowáć ſie według rády y náuki y roſkazánia ich.

IIII.

¶ Czwarte nie day ſie tym zwodźić / ktorzy długie á vſtne modlitwy zniewáżáią / iáboby ſie iedno krotkie á ſerdeczne Pánu BOgu podobáły / á iákoby ſie Pan nie kazał vſtáwicznie modlić. Ani ſłuchay tych / ktorzy Kápłanom od Bogá daną moc grzechow odpuſzczánia odeymuią. Ani tych ktorzy ná ſáme wiárę ſwoię / zbáwienie ſwe ſpuſzczáią: Boć to ſą ſzkárade Luteráńſkie błędy: Ale ty ſtoi przy prawdziwey náuce Kośćiołá powſzechnego / ktory ćię nigdy záwieść nie może.

V.

¶ Nákoniec pámiętay iáko ſie Pan BOG niewdźięcznośćią brzydzi: á ſtáray ſie pilnie doſtáwſzy oczyśćienia grzechow twoich / ábyś iuż więcey nie obrażał Páná ſwoiego / áni ſie wracał / iáko świnia omyta do káłuſká ſwego / áni iáko pies do plugáſtwá ſwego / ále owſzem będąc raz wybáwiony z rąk nieprzyiaćioł ſwoich / ábyś P. BOgu ſłużył bez boiaźni w świątobliwośći y ſpráwiedliwośći przez wſzyſtkie dni żywotá twego.

Piotr w 2 ká. 2.

Łukáſz w 1.

Dayże

¶ Dayże to nam / Wszechmogący á miłośierny Pánie / y Doktorze nász miły / ábychmy zá łáską y pomocą twoią / ten srogi trąd / ktoryśmy rozmáićie są záráżeni / prawie poználi / poznawszy do ciebie Zbáwićielá swego pilnie sie vćiekáli / zábiegáiącći droge y stoiąc z dáleká / y sercem vprzeymym wołáiąc do ciebie: Jezu przykáźićielu zmiłuy sie nád námi. A będąc ras przez posługe Kápłáńską oczyśćieni od trędu nászego z łáski twoiey / ábyśmy sie do ciebie z wielką wdźięcznośćią náwracáli / chwaląc y wyznawáiąc miłośierdźie twe: á padwszy v nog twoich / poddáli sie ze wszystkim pod wolą twoię / á służąc ći ná świećie w sprawiedliwośći / y w świątobliwośći / potym zbáwienia wiecznego dostáli. Co nam racz dáć / Pánie Boże nász ná wieki wiekow błogosłáwiony. AMEN.

Ewángelia Niedźiele pietnastey po Troycy świętey / nápisána od Máttheuszá Swiętego w szostey Kápit.



Zásu onego / mowił P. Jezus do zwolennikow swoich: Zaden człowiek nie może dwiemá Pánom służyć (bo to pewna) że álbo iednego bedźie miał w nienawiśći / á drugiego bedźie miłował: álbo od iednego wszystko wdźięcznie przyymie / á drugim wzgárdźi. Nie możećie záras Bogu służyć y mámmonie (to iest bogáctwam) A przetosz vpominam was / ábyśćie wielkiey troski nie mieli o żywot wász / cobyśćie iedli álbo pili: áni o ćiáło wásze / wcobyśćie ie przyoblec mieli. Izaliż nie iest płátnieysza dusza niżli pokarm? y ćiáło niż przyodźiewánie iego? Poyźrzyćie iedno ná ptaszki niebieskie / żeć áni śieią áni żną / áni do gumná zbieráią: á wzdam Oćiec wász niebieski dawa im

żywność ich. Izażeśćie wy nie ważnieyſzy á niepłátnieyſzy v nie-
go nizli ci? A kto z was fráſowićie ſie ſtáráiac / może ſobie wzro-
ſtu ſwego áby ná łokieć przyczynić? Tákże też o vbierzech wáſzych
czemu ſie ták troſzczećie? Pátrzćie ná lilie y też ná kwiatki polne
iáko roſta: teć áni robia ná to / áni przeda. A wżdy to wam po-
wiádam / iże áni Sálomon we wſzyſtkim máieſtaćie ſwym nie był
ták nigdy przybrány / iáko ieden z tych kwiatkow. Jeſlić wiec o-
to te trawe polna / ktora dźiś rośćie á źieleni ſie / á názautrz by-
wa w piec wrzucona / Bog ták przyodźiewa: iákoſz nie wiecey
was máłowiárkowie. A ták tedy nie troſzczćie ſie ſámi w ſobie /
mowiac: Coż bedźiemy ieść / álbo co bedźiemy pić / álbo w czym
bedźiemy chodźić: boć ſie tylko o tym wſzyſtkim Pogáni ſtáráia.
Abowiemći wie to ná was Oćiec wáſz niebieſki / że wam tego
wſzyſtkiego potrzebá. Przetoſz tedy napierwey á napilniey ſzukay-
ćie Kroleſtwá BOżego / á ſpráwiedliwośći iego: á te wſzyſtkie
rzeczy zá przyczynek wam dádza.

Przećiwko márnemu Łákomſtwu / y niedowiárſtwu o Boſkiey opátrznośći.

Tá Ewángelia ćieſzkie dwie chorobie leczy / łákomſtwo y roſpácz.

Byſmy práwymi Chrześćiány byli / á miłość Bo-
za prawdźiwa w ſobie mieli / nie doſyć bynam ſłyſzeć ras w
rok te Ewángelia dźiśieyſza / alebychmy ſie iey wſzyſcy ná
pamieć naucżyli / á zwłaſzczá tych mizernych czáſow naſzych
ktorych nas Pan Bog zá grzechy zá naſze rozmaićie nawie-
dza y karze / iuż głodem / iuż drogośćia / iuż niedoſtatkiem
wielkim. Abowiem tu naleźlibyſmy gotowa náuke / y po-
ćieche w doległośćiach ſwoich. Bo naprzod żaden nie ieſt
ták łákomy / áni ták chćiwy tych máiętności docześnych / ktoryby tey Ewánge-
liey pilnie ſłucháiac albo ia czytáiac / ſwego właſnego łákomſtwá ſám zgánić y po-
tepić y wmienawiśći mieć nie miał. Z drugiey ſtrony niemáſz żadnego / ták obćia-
żonego vboſtwem / y domowym ſtáránim o wychowániu żony y dźiatek: ktoryby
wielkiey poćiechy nie wźiął z tey Ewángeliey / gdyby ia czytał / albo ſłuchał iey /
ták iáko przyſtoi. A toć ſa ćieſzkie dwie chorobie / ná ktore poſpolićie wſzyſcy ſte-
kamy: Łakomſzwo á Niedowiárſtwo. Bo ieſli mamy te docześne dobrá / tedy
ze wſzyſtka checia ná nich polegamy / záwſze ie ná myśli mamy / we dnie y w nocy:
niocż ſie inſzego wiecey nie ſtaramy / iedno iákoby ie zachowáć y rozmnożyć. A to
co ieſt innego / iedno z pieniedzy BOgá ſobie czynic? Z drugiey ſtrony lepak / gdy
nam ſchodźi ná docześnych dobrach / gdy nas vboſtwo albo niedoſtátek iáki przy-
ćiśnie / gdy nam żywnośći nie ſtáie / tedy wnet ſerce trácimy / poćiechy żadney przy
puśćić niechcemy: nie inácżey / iedno iákby iuż Bog vmárł / á iákoby to wſzyſtko
bayki były / co nam Bog zdawná obiecał / ná poćieche naſze. Lecż gdybychmy te
Ewángelia pilnie v śiebie vważáli / wnetbychmy przećiw oboiey tey chorobie /
przećiw łákomſtwu y roſpácży lekárſtwo naleźli. Bo obacż iedno / ty mizerny Bo-

Krotkie lekárſtwo náprzećiw łákomſtwu.

gaczu / że to twe łákomſtwo / á tá nieporzadna miłość albo chćiwość k tym docze-
śnym dobram / nic nie ieſt innego iedno nedzna / ćieſzka / ſproſna / á okrutna nie-

wola.

wola. Obácz/ że tobie/ ktorys iest ták ślachetnym stworzenim/ nie przystoi/ abyś miał służyć stworzeniu dáleko nad ćię podleyszemu. Obácz/ iż bez Bogá á pomocy iego wszystkie prace y stáránia twoie / są niepożyteczne / prożne / á nikczemne. Obácz/ iż nie możesz záras Bogu y pieniądzam służyć: iáko ćie tu iáwnie sam Pan Christus vczy. To iedno vważ v śiebie/ á vyźrzysz/ iákoć śie twe łákomstwo/ y tá pieniężna chorobá ściskáć muśi. Z drugiey strony/ obácz y ty nędzniku vbogi/ á rozczytay pilnie słowá tey Ewángeliey ś. á naydźiesz w niey / iż BOG iest Oycem twoim/ iż on wie wszystkie nędze y potrzeby twoie/ iż on wszystko może/ iż on karmi ptaszki niebieskie/ y nadobnie przyodźiewa wszystkie kwiatki polne/ iż on nam przedtym pierwey niżlichmy byli ná świećie duszę y ćiáło stworzyć y dáć raczył. To gdy vważysz w sercu swoim / nigdy w swym vbostwie sercá nie stráćisz/ áni przyydźiesz w rospácz. Przetoż y powtore proszę y vpominam/ áby śie káżdy tey Ewángeliey náuczył/ á co naczęśćiey ią z sobą rozważał. Abowiem ztąd przynamniey ten pożytek vrośćie / że Páná Bogá w więtszey ważnośći mieć / á tym doczesnym rzeczam mniey vfáć będźiemy. Co abychmy lepiey zrozumieli / rozdźieliłem to Kazánie ná dwie częśći. Pierwsza będźie przećiw łákomstwu/ komu lepiey służyć / BOgu czyli pieniądzam. Wtora będźie przećiw niedowiárstwu / iáko mamy vfáć opátrznośći Bożey. Pánie Boże day/ abychmy ták słucháli y czytáli/ iákobysmy opuśćiwszy to nędzne stáránie / á niepotrzebne zábiegánie násze: ćiebie Páná swego prawdźiwie śie rozmiłowáli/ tobie sámemu służyli/ w tobie wiárę y nádźieię wszystkę pokłádali. Amen.

1. 2. 3. 4.

Krotkie lekárstwo náprzećiw niedowiárstwu. 1. 2. 3. 4. 5.

Rozdźiał.

Część Pierwsza.

WIedźiał ten wszechmocny Doktor/ á niebieski nász lekarz/ P. Jezus Christus/ co zá chorobá nas więcey dolega: y dla tego do niey słuszne lekárstwá słowá swego świętego nigdźie przykłádáć nie opuśćił. Naprzednieysza nászá chorobá ná świećie tá iest/ że sámi śiebie názbyt miłuiemy. Z tego korzenia wszystko złe pochodźi/ że álbo śie tylko ná te doczesne rzeczy vdawamy/ zápomniawszy duchownych á niebieskich: álbo ná obie stronie śie chylimy/ chcąc pospołu y BOgu y pieniądzom służyć: záczym to idźie/ żesmy áni zimnymi ani ćiepłymy: álbo przynamniey kłádźiemy naprzod te doczesne rzeczy / á ná duchowne ledwie ná końcu wspominamy. Przećiw temu troiákiemu złemu walczy tá Ewángelia. Bo napierwey przećiwko tym/ ktorzy ná obie stronie chramią/ głośno tu Pan Christus mowi: Iż żaden nie może dwiemá Pánom służyć. Nieszcze iáśniey potym: Nie możećie záras służyć Bogu y pieniądzom. A przećiwko tym/ ktorzy wszystkie swe myśli/ chęći/ żądze/ w tym márnym nábywániu vtopili/ woła tymi słowy: Nie troszczćie śie o te czesne rzeczy / cobyśćie ieść á w czym chodźić mieli. Nákoniec y te ktorzy nabożeństwo ná zad odkłádáią / á choć czásem duchownych rzeczy szukáią / ále niedbale y leniwie/ gromi tymi słowy: Napierwey á napilniey szukayćie Krolestwá Bożego/ y spráwiedliwośći iego: á potym wam te inne rzeczy będą przyrzucone.

Nawiętsza chorobá nászá.

w Ziáwieniu 13

¶ Przypátrzże śie iuż pilnie słowom Páńskim/ iákoć nic nie ochyláiąc mowi: Iż żaden nie może dwiemá Pánom służyć. Co ty nie ták masz rozumieć/ żeby kto nie mogł záras Bogu y ludźiom/ Krolom/ przełożonym/ y rodźicom służyć: przeto iż P. Bog sobie sámemu służyć roskázuie. Bo kto tym służy zwłasczá dla Bogá / ten ći w ludźiach Bogu sámemu służy: poniewasz Bog roskazał/ ábychmy rodźicow y przełożonych posłuszni byli y służyli im. Ale dwiemá Pánom ktorzy przećiwne rzeczy roskázuią/ iáko Bogu á bogactwom/ Christusowi y Czártowi / tym żaden pospołu służyć nie może. Abowiem Bog każe swe dawáć / á Mámmon y cudze bráć: Christus każe imioná y máiętnośći swe opusczáć/ á Mammon y cudze pośiádáć: Christus miłośierdźie przykázuie: Mammon vćisk á okrućieństwo: Chri-

Przecz á iáko nie może nikt dwiemá Pánō służyć.

stus ka-

ſtus káże pośćić/ á Szátan godowáć: Chriſtus ſie káże modlić/ á Szátan zás blużnić: Chriſtus káże ſkárbić w niebie/ á Mámmon ná ziemi. Bog káże ábychmy w nim ſámym/ nie wludziach/ nie w bogáctwach nádźieie pokłádáli: á Mámmon nam káże w ſobie vfáć/ y chce opánowáć wßyſtko ſerce náße. A ták tym dwiemá ták przećiwnym Pánom/ żaden záras ſłużyć nie może/ Bogu y pieniądzom. Służyć mowię: boć może kto záras y Bogu ſłużyć y bogáctwá mieć (ácż y to ieſt przytrudnieyßym) ále iednák iáſne przykłády mamy/ iż y Abráhám/ y Jákob/ y Job/ y Dawid/ ácż byli bogáći/ á wżdy ſie Pánu Bogu podobáli. Lecż oni bogáctwá mieli/ ále bogáctwam nieſłużyli. Byłći y Job bogáty ále przedśię pieniądzom nie ſłużył ále bogáctwá miał/ y roſkázował im: y niebył ich ſługą ále PAnem. Bo ták ono wßyſtko trzymał iáko ßáfarz cudzego imienia: nietylko nie biorąc cudzego/ ále y właſnego vbogim vżycżáiąc: á co ieſt więtßego/ áni ſie weſelił z ßcżeśćia ſwego: Bo ták mowił: Jeſliżem ſie ia kiedy rádował/ żem miał wiele bogáctw.

Job w 31.

Záchował był pilnie ono co Duch Boży káżdemu roſkázuie: Jż ieſlić bogáctwá przypádną/ nie przykłádayże do nich ſercá/ á niekochay ſie w nich. Cżynił to Job święty/ przetoß ſie też nie fráſował/ gdy ie mu Bog odiął. Tákżeć y Dawid będąc wielkim Krolem/ przedśię ták wyznawał: Jżemći ia ieſt nędzny żebrak á vbożuchny/ ále ſie Pan ſtára o mię. Nie tácy ſą (mowi Chryzoſtom) bogacże tych cżáſow naßych/ ále ſie gorzey máią niż niewolnicy wßyſcy: łákomſtwu/ iáko ſrogiemu okrutnikowi iákiemu pobory dawáiąc. Bo chćiwość pieniędzy ſercá ich poſiadła iáko zámek iáki: z ktorego im ná káżdy dźień mándaty wydáie pełne nieprawośći: á niemáß zgołá żadnego/ ktoryby nieſłuchał roſkazánia iego. A toć ieſt komu ſłużyć/ pełnić wolą cżyię/ cżynić co on káże. Jáko ieſt nápiſano: Jż cżyię wolą kto cżyni/ tegoß y ſługą álbo niewolnikiem ſie ſtáie. Kto tedy Mámmonowi ſłuży/ ten iuż Bogu ſłużyć nie może. Abowiem Pan Bog chce mieć ná ſłużbę ſwą zupełnego cżłowieká/ nie ćierpi towárzyſtwá Páná ták ſproſnego/ áni ſtrzyma rozdwoionego ſługę/ y ſpolnego z nieprzyiaćielem ſwoim/ ktory chce/ ábyś go miłował ze wßyſtkiego ſercá twego. A ták kto chce być przyiaćielem bogáctw tego świátá/ ten ſie ſtawa nieprzyiaćielem Bożym. Bo coż zá ſpolność może być Chriſtuſowi z Cżártem?

Psalm 61.
Psalm 39.
do Rzym. w 6.
Jákub w 4.
w 2 do Kor. 6.

¶ Bo iáko nie może nikt záras y wzgorę y nádoł pátrzyć/ áni záraz wſtępowáć y zſtępowáć: ták áni Bogu y pieniądzam ſłużyć. Jáko pięknie Cypryan ś. Męcżennik mowi: Miłość świátá y Bogá záraz w iednym ćiele mießkáć nie może: iáko ocży záraz w niebo y w ziemię niemogą pátrzyć. A Chryzoſtom lepak: Niebieſkie/ powiáda/ á duchowne rzecży lekkie ſą/ á z przyrodzenia ku gorze ćiągną: á ziemſkie lepak ćięßkie ſą y ná doł ſadzáią: A ták ieſli ſie duchownych rzecży imieß/ tedy ćię wzgorę podnioſą: ále ieſli ziemſkich/ tedy ćię ná doł potłocżą. Y Auguſtyn tákże: Nie może nikt/ powiáda/ miłowáć dobrá wiecżnego/ áß ſie odćiągnie z miłośćią od tego docżeśnego. Miłość ludzką ták rozumiey/ iáko rękę dußną. Bo poki iedno ręká trzyma/ poty drugie° trzymáć nie może. Ale żeby mogłá wziąć co iey dáią/ niechże pierwey puśći co trzyma. Tákżeć y kto świát miłuie/ ten Bogá miłowáć nie może: bo iuż ma rękę zátrudnioną. Mowi mu P. Bog: Weżmi oto coć dáię: ieſli niechce opuśćić tego co trzymał/ tedy nie może wziąć tego co mu dáią. Ale rzecże kto: Jż ia bez tego być nie mogę: mam dźieći/ mam żonę: cżymżebych ie wychował: Wżdyć mußę co dźierżeć. Temu ták odpowiáda tenże Auguſtyn ś. Jeſli z potrzeby kto muśi co dźierżeć: niechże dźierży/ á niech nie będźie dźierżan: niech trzyma/ á niech nie będźie trzyman: niech będźie Pánem rzecży ſwoiey/ á nie niewolnikiem chćiwośći ſwoiey.

Amor dei
Cyprian de 12. Abuſionib.
Chryſoſt. in Matheum.
Aug. ſuper Ioan.

¶ Y ná drugim mieyſcu ták piße: Jeſt miłość pożytecżna/ y ieſt miłość ßkodliwa. Miłość pożytecżna ßkodliwą miłośćią przeßkodzona bywa: Ale gdy miłość ßkodliwa odchodźi/ tedy wnet nádchodźi miłość pożytecżna. Pełni ſą ludźie miłośći świátá tego/ niechże pierwey wyleią/ á potym cżyrpáią: chceß áby tám wláno miod/ gdźieś ty octu nalał? Rzáśie: Jeſli w tobie będźie mießkáłá

Aug. homil. 50.
In Ioan.

miłość

miłość świata/ tedy nie ma gdzie wniść miłość Boża. Statekeś iest/ aleś pełny iest: wyley to co maß/abyś mogł przyiąć czego nie maß. Wyley miłość świata/ abyś był napełnion miłością Bożą. Abowiem miłość Boża rozdziału niedopuſzcza. Bo ile miłości na te rzeczy widome obrociß/ tyleć vbedzie z miłości Bozey. A tak rozmnożenie miłości/iest vmnieyßenie chciwości. Zupełna iest miłość/ gdzie nie iest żadna chciwość. Jako tenże Augustyn mowi: Mniey cię miłuie/ miły Panie/ ktory co drugiego miłuie/ co nie dla ciebie miłuie. Tać ta iest przyczyna/ bracie miły/ czemu oni święci pustelnicy/ y Zakonnikow vſſcemezlicone/ rady Pana Chrystusowey naśladuiąc/wßystko opuścili/aby tym wolniey temu samemu Panu służyli: aby wyprożniwßy serca swoie/ ze wßey miłości tego świata/ byli napełnieni miłością Boską. Acż to dzisieyßy Odßczepieńcy/ iako y inne święte rzeczy/ ludzkimi wymysłami niewstydliwie zową.

Raban. in Luca.

Augustyn.

Przyczyna Zakonnicżych stanow.

¶ A gdyż to rzecż pewna iest/ iż żaden nie może Bogu y pieniądzam/Chrystusowi y Szatanowi/ duchowi y ciału/ zwierzchnemu Panu y temu światu służyć: rozmyśliesie na to pilnie/ a vważ v siebie/ ktorego z tych dwu Panow opuścić/ a ktoremu maß na potym służyć. Radzęć obacż za czasu/a obacż pilnie/stany/służby/ zapłaty/wysługi/ y mießkania tych obudwu Panow. Bo gdy sie temu wßystkiemu przypatrzyß/ tedy bez pochybnie (iesli sie co czuieß) obierz sobie za Pana/Pana Boga twego: a Czarta) takomstwo opuściß/ y wzgardziß/a w mienawiści mieć bedzieß. O wßechmogący a wiecżny miły Panie/ iakoßtu wbacżnym człowiecże serce zadrzeć nie ma: A wßakci strach ciebie Pana wßech rzeczy/z niecżemnymi bogactwy/ to iest/ z ziemią rownać: Bo coß za zrownanie może być Boga z Czartem: Stworzyciela z stworzenim: niezmiernego z tą trochą błota: Ale iż ciebie ludzie nie tylko z tym rownaią/ ale y sama rzeczą te marną glinę nad cię przekładaią: mielza y nam/iedno iuż tak o tym mowić/ iakoś nam w tey Ewangeliey drogę podać raczył.

Jednemuć iuż służyć/albo Bogu/ albo światu.

¶ Maią sobie ludzie za poćciwą a pożyteczną rzecż na świecie/ Panom wielkim/ Krolom/ y Cesarzom służyć/ acż im to z niemałą pracam przychodzi. Bo dla tey służby y dla tey trochy niepewnego pożytku a poćciwości/ musiß dom opuścić/ nie doieść/ nie dospać/ włoczyć sie poświatu/ tłuc sie po drogach na każdy dzień/ gospody odmieniać/ wielkie vtraty a niebespieczeństwa podeymować/ y zdrowia/y imienia/y gardła/czasem y duße nadstawić. A to wßytko sam niewieß dla czego. Bo niewieß iako długo bedzieß mogł służyć: niewieß iesli łaski albo niełaski dostanieß. Bo acż wßyscy przy takich służbach łaski/ćci/y pożytku kukaią: ale nie iednego nadzieia omyli. Jako maß iasny przykład w Amanie onym kochanku Astera Krola/ ktorego od stołu Krolewskiego zaras na ßubienicę wiedziono. A tym wdzięcznieyßa ma być Boża służba każdemu. Bo zbieżay choć wßystek świat/ a skoßtuy v wßystkich Panow służby/ przeyżrzy dwory wßech Książąt/y Krolow/ przecżytay wßystkie historie: a żadnego nie naydzieß/ komu byś y poćciwiey/y pożyteczniey/y bespieczniey/y łacniey służyć mogł iako P. Bogu.

Służba Boska nie rowna tym ziemskim.

Ester w 7.

¶ Bo naprzod iesli chceß widzieć co to za Pan: Przecżytay ßoste kapitulum v Izaiaßa Proroka/gdzie tak mowi: Widziałem Pana siedzącego na stolcu wysokim y wynieśonym: Seraphinowie stali nad nim/y wołali ieden na drugiego/y mowili: Swięty/Swięty/ Swięty P. Bog zastępow/pełna iest wßystka ziemia chwały iego. Y Daniel powiada: Tysiąc tysięcy służyło Panu temu/ a dziesięć tysiąc kroć sto tysięcy stało przed nim. Takić PAN iest BOG wßechmogący: A chceß wiedzieć/ iako iest rzecż poćciwa służyć Panu temu: Jesli mi kto służyć bedzie (sam tak mowi) tedy go vćci Oćiec moy. Y zasię: Oycże/chcę aby ci/ktoreś mi dał tam byli ze mną/ gdziem y ia sam iest/ aby widzieli iasność chwały ktoraś mi dać raczył. A chceß daley widzieć/ iako iest pożyteczno Panu Bogu służyć: Oto powiada/ słudzy moi będą ieść/ a wy będziecie mrzeć głod: słudzy moi będą sie weselić/ a wy będziecie zesromoceni: iako tam daley sobie czytać możeß. Chceß iesżcże widzieć/ iako iest rzecż bespieczna Panu Bogu służyć: Nie lekay sie/

1 Coża Pan. Izaiaß w 6.

Daniel w 7.

2 Poćciwość służby. Jan w 12. Jan w 17.

3 Pożytek. Izaiaß 65.

4 Bespiecżeństwo.

w 1 Moy. w 15.
Izáiaß w 43.

mowi sam do Abráhamá/ iamći iest obrońcą twoim. Y v Izáiaßá: Nie boy się: bom ia odkupił ciebie. Gdy będzieß przechodził przez wody / ia stobą będę / á rzeki nie okryją cię: gdy będzieß chodził w ogniu/ nie spárzyß się/ á płomień nie spali ciebie. Chceß też widzieć iáko iest łatwie temu Pánu służyć? Kto mnie / powieda służy/ niech mię násláduie/ á gdziem ia iest/ tám y sługá moy będzie. A coß łácnieyßego / iáko zá Pánem chodzić? Ktoby nie rad temu Pánu służył / ktoryby nic innego nie chćiał mieć od sługi/ iedno áby go násládował / áby zá nim chodził / gdzie on pierwey poydzie/ choćiaß y przez krzyß/ przez vtrapienia/ przez rozmáite doległości? Nie iest ći wżdy sługá zacnieyßy nád Páná swoiego.

5 Łácność.
Łukaß w 7.

6 Zywność/ y ßáty.
Máttheuß w 6.

Chceß dáley widzieć/ iáko Pan Bog opátruie sługi swe żywnośćią y ßátami? Słuchay co w tey Ewángeliey mowi: Nie frásuyćie się powiáda/ o żywot wáß/ cobyśćie mieli ieść/ áni o ciáło wáße/ wczymbyśćie chodzili. Bo Oćiec wáß lepiey wie/ iż wy tego wßystkiego potrzebuiećie. Ale ßukaycie naprzod Krolestwá BOżego/ y spráwiedliwośći iego/ á potym wam przyydą iáko zádar te inne wßystkie rzeczy.

7 Zápłátá.
Łukaß 12.
Mátheuß w 19.

Chceß widzieć ná koniec iáko ten Pan sługom swoim płáći? Nie boy się (mowi Pan CHRistus) máła trzodo moiá: boć się vpodobáło oycu náßemu dáć wam Krolestwo. Y záśię: Wy ktorzyśćie mnie násládowáli/ kiedy syn człowieczy vśiędzie ná tronie swego Máiestatu/ tedy y wy będziećie śiedzieć ná tronach/ sądząc dwanaśćie pokolenie Izráelskie. Y ná inßym mieyscu: Jać wam gotuię / iáko mnie nágotował Oćiec moy/ Krolestwo: abyśćie iedli y pili v stołu mego w KRolestwie moim. Y sam Bog do Abráhamá: Nie lękay się/ iać będę zápłátą twą názbyt wielką. Widziß iáki to Pan iáka wielmożność/ iáka służbá v niego/ iáko poććiwa iáko pożyteczna/ iáko pewna/ y bespieczna/ iáko łatwia: iáko zápłátá niechybna/ y niewymowna?

Łukaß w 22.
w 1 Moyz. 12.

Diabeł co zá Pan
Job w 1.
Jan w 12. y 16.

¶ Z drugiey strony obacz/ co mi zá Pan Złyduch! Vtráćił nędznik wßystko co miał od Bogá nalepßego/ strącon iest z niebá do piekłá/ zstał się z Aniołá napieknieyßego Czártem naysprosnieyßym: nie może nic więcey vczynić/ iedno co mu Bog dopuśći/ iuż osądzon iest/ iuż wyrzucon iest precz od Christusá/ y skazan ná wieczne potępienie/ y nágotowan mu iest nieśmiertelny ogień ze wßystkimi Anioły y sługámi iego. A coß chceß wysłużyć v niego? Bo áczći on sługam swym czásem dobry doczesnymi płáći: ale iáko to drogo muśiß kupić v niego? Ze mu się muśiß zá to záprzedáć przez grzech / iáko Apostoł mowi. Abowiem káżdy ktory grzeßy (mowi Augustyn) dußę swą Dyabłu záprzedáie/ wziąwßy od niego miásto zapłaty / nikczemną obrádę tey doczesney roskoßy. Pátrz zá co wßetecznik/ zá co cudzołożnik/ zá co pijánicá/ zá co łákomiec dußę swą Dyabłu przedáie? Zá ćień/ zá márę/ zá sen/ zá obłudę roskoßy ćielesney: zá ktorą iednák pewną śmierć/ á wieczne zátrácenie chodzi.

Káżdy grzeszny człowiek Dyabłu się przedáie/ á zá co?
Do Rzym. w 7.

Mammon co zá PAN.
Chrysostom.

¶ Co mi też zá Pan pieniądze / á Mámmon niespráwiedliwy? Co iest innego Złoto/ iedno czerwone błoto? ktore nie tylko ná cię łotry y złodzieie podwodzi/ áby cię okrádli/ áby cię złupili/ nie tylkoć rozum psuie/ y dußne oczy záććimia: ále cię też od służby BOżey odrywa/ y rzeczy bezdußnych niewolnikiem czyni/ ßkodząc ná obie stronie/ że cię y pieniądzam w niewolą podawa/ nád ktorymiś ty miał rościągáć Páństwo y roskazowánie swoie: y odtraca cię od posługi tego / ktoremu nádewßystko potrzebáć iest służyć. Bo iáko pierwey dwoiaką ßkodę okazał/ y tu skárbić ná świećie/ gdzie rdzá y mol psuie/ y złodziey okrádnie/ y tám nie skárbić w niebie/ gdzie iest pewne á nie zgwałcone schowánie: ták też tu dwoiaką vtrátę wspomina: Jednę/ iż nas pieniądze od Bogá odćiągáią/ á drugą iż nas sobie w niewolą podbijáią. Co mi zá cześć ziemi á Czártu służyć? Co mi zá pożytek/ być niewolnikiem v tego/ ktoryć nie może dáć nic innego/ iedno to co sam ma/ potępienie wieczne: chociá dáleko więtße posługi wyćiąga od niewolnikow swoich/ niżli Pan Bog od sług swoich?

Máttheuß w 6.

¶ A wżdy chmy ták niebáczni á ßaleni/ iż wolimy tey niemey twarzy/ tey sprosney á bezdußney glinie/ niżli Bogu służyć? Bo pátrzay k czemu się wßystkie my-

śli y żądze nasze ściągáią ná świećie / iedno áby co mieć / áby zebráć / áby sie zbogáćić? Toć iest nawietsze ludzkie stáránie. Wszyscy sie vdawamy zá łákomstwem od namnieyszego áż do nawiętszego. Dla bogactw práčuiemy / dla nich zabiegamy / dla nich gárdłuiemy / dla nich y Bogá y wolą iego wzgardzamy y odrzucamy / ktorych ieśli dostáć możemy / tedy niocz innego nie dbamy. A ná to nie pámiętamy / co Páweł ś. mowi: Jiktorzy sie chcą zbogáćić / ći vpadáią w pokuśe y w sidło Dyabelskie / y w rozmáite pożądliwośći á szkodliwe ktore pográżáią ludzie ná zginienie y ná zátrácenie. Abowiem chćiwość á márne łákomstwo iest korzeń wszystkiego złego.

Zierem. w 6 y 8

w 1 do Tym. 6.

¶ Azaż nie wielkie iest szaleństwo / w rzecach ziemskich á niemych ták sie kocháć / ták ie sobie ważyć / ták sie im dziwowáć! Co tobie Chrześćiáninie po doczesnych bogáctwach / ktoremu są zgotowáne one wieczne bogáctwá? Co masz zá spráwę z tą ziemią / ktorego obcowánie iest w niebie? Co oni Pogáńscy Philozophowie ták bespiecznie wzgárdźili / to ty będąc vczniem vbogiego Christusá / á będąc powołány ná dáleko lepszą possesią wiecznego krolestwá / będźiesz sobie ważył? A zaż nie wiesz iż y zá świádectwem wszystkich Philozophow / bogáctwá miedzy rzeczámi pożytecznymi napodleysze mieysce máią? Zaż niewiesz / że nic ták nie w naszey mocy iest / iáko są bogáctwá / á nic nam mnieyszego pożytku nie przynośi. Abowiem by też wszystko srebro y złoto co go iedno iest ná świećie / sam otrzymał: izálibyś przeto był lepszym / mędrszym / vczeńszym? Izali ćie pieniądze vczynią zdrowszym? Izali ćie bogáctwá pięknieyszym / mocnieyszym / álbo młodszym vczynią? Ale mi powiesz / iż bogáctwá roskoszy przynoszą? Prawdá / przynoszą / ale śmiertelne roskoszy. Prawdziwa roskosz y wesele iest / dobre sumnienie / á vmysł spokoyny. Rzeczesz: iż bogáctwá poććiwość iednáią. A táka poććiwość? Zeć vbostwo vstępuie / zeć sie pospolstwo kłánia y dziwuie. O szalony człowiecze / nie tobieć sie dziwuie / ále szatam á bogáctwam twoim. Bo gdyby oni widźieć mogli vbostwo y nędze dusze twoiey / tákby ćie mizernym osądźili / iáko ćie teras szczęśliwym zową. Prawdziwa poććiwość iest Pánu Bogu sie podobáć. Bo nie ten kto sie sam bogáctwy zaleca / ćći godźien iest: ále ten kogo Bog zaleca. Ale snadź bogáctwá iednáią przyiaćioły? Prawdá: ále fałszywe przyiaćioły / á nieprzyiaćioły prawdziwe. Bo żaden z tych ták ćie nie miłuie / żeby ćie nie wolał widźieć vmárłego / á niżli żywego: miłuieć on ćiebie álbo raczey pieniądze twoie / ále sam dla siebie / dla pożytku swego. A iż iednym słowem wszystko powiem / cokolwiek pożytku bogáctwá zdádzą sie przynośić / to pospolićie fałszywe á zdrádne iest. A przytym prawdziwe złe przynoszą / prace / frásunki / stárania / kłopoty / swary / swády / niebespieczeństwá / zdrády / fałsze / y rozmáite niespráwiedliwośći: á co nád nawiętszą / odwodzą nas od służby y łáski Bożey / y przywodzą nas do wszelákiego grzechu. A zdrugiey strony prawdziwe dobrá odeymuią / dobre sumnienie / myśl spokoyną / nád ktorą nie masz nic wdzięcznieyszego / łáskę Bożą y żywot wieczny. Idźże ieszcze Chrześćiáninie / á podźiwuy sie bogáctwom / ktore y sámi Pogáni wzgárdźili.

Bogáctwá namnieysze dobre ná świećie.

Zá pieniądze cżego nie dostániesz.

Bogáctwá iákie roskoszy przynoszą

Jákie poććiwośći.

w 2 do Kor. 10.

Jákie przyiaćioły

Jákie dobrá.

Jákie szkody.

w Przyp. w 15.

¶ A ták ieśli sie czuiesz álbo skłonnym z przyrodzenia ku łákomstwu / álbo ieśli ćie Szátan wiedźie kniemu: wspomniże napirzod ná zacność natury swoiey / żeś ty tylko ná to iest stworzon / y ná to odkupion / ábyś służąc P. Bogu / oneo dobrá nawyższego wiecznie záżywał. Toć przypomina Pan Christus / gdy mowi: Nie możećie BOgu y pieniądzom służyć. Jákoby nam ták rzekł: Wy iesteśćie sludzy Boży: ábowiem drogim okupem iesteśćie kupieni: á nie iesteśćie sámi swoi / ále tego ktory zá was vmárł. A ták wszystko co v was iest mocy y śiły / niechay Bogu służy. Bo ináczey będźiećie sługámi niewdźięcznymi / ieśli to cośćie sámemu Bogu winni / pieniądzom wyrządzáć będźiećie. Drugie / ieśli sie do łákomstwá ciągniesz / zrownayże á vważay prawdziwe dobrá z fálecznymi / á zdrádliwe pożytki spráwiedliwemi. Trzećie / vcz sie rozmiłowáć dobrá nawyższego / y kocháć sie w nim / bez ktorego żadna rzecz ná świećie nigdy nie nápełni áni vspokoi sercá twe-

Lekárstwá ná łákomstwá.

w 1 do Kor w 6.

2.

3.

go/ á tego ſame° doſtawßy/ choćbyś nic nie miał innego/ tedy to iuż obficie náſyćiſz duße twoie. Czwarte pomni/ iákoś wyßedł ná ziemię/ y iáko záſię wnidzieß w nie. Wſpomni/ żeś ty nic nie wniosł ná ten świát/ á pewnie też nic z ſobą z niego nie wynieśieß: ale iákoś nagim wyßedł z żywotá mátki ſwey/ ták ſię záś nago náwróćiß do mátki wßyſtkich ziemie. Piąte/ záwße niech ći będźie ná oczach y ná ſercu ón Bogacz z Ewángeliey/ ktoremu rzeczono: Szalony człowiecze/ tey nocy wezmą od ciebie duße twoie/ á to coś zebrał czyie będźie? Szoſte/ nie wymawiay ſię ſkażonymi obyczáymi świátá tego/ ale odćiągay ſerce twoie od zepſowánego świátá/ á obracay ie ná oglądánie vboſtwá Chriſtuſowego/ y świętych Apoſtołow iego. Oto (mowi P. Chriſtus) liſzki máią iámy/ y ptáßętá powietrzne máią gniazda ſwoie: á ſyn człowieczy nie ma gdźieby ſkłonił głowę ſwoię. Y Páweł święty o ſobie/ y o towárzyßach ſwoich mowi: Aż do tey godźiny głod y prágnienie/ y nágość/ y policzkowánie znośimy/ y mieyſcá pewnego nie mamy/ y prześládowánie ćierpimy. A nádewßyſtko lękay ſię onego ſłowá ſrogiego: Biádá wam Bogaczom/ ktorzy tu máćie poćiechę ſwą ná świećie. Y ono co Abrahám do Bogaczá potępionego mowił: Synu/ vżywałeś dobrego bytu ná świećie/ á przeto też teraz męki ćierpieć muśiß. To ieſli pilnie vważyß v śiebie/ tedyć pewnie álbo vbędźie miłośći ku tym doczeſnym rzeczam/ álboć wßyſtká zginie.

4. w 1 do Tym. 6. — 5. Łukáß w 12. — 6. — Mátthеuß w 8. — w 1 do Kor. w 4. — 7. Łukáß w 6 y 16.

Część Wtora.

Przećiw niedowiárſtwu o opátrzności Boſkiey.

SŁyßałeś iuż lekárſtwo przećiwko łákomſtwu bogátych: ſłuchayże też drugiego przećiwko roſpaczy/ á niedowiárſtwu vbogich. Bo iż P. Chriſtus pieniądzam ſłużyć zakazał/ mogłby był kto ták rzec. A coż bez pieniędzy pocznę? Co będę iadł/ álbo pił? álbo w czym będę chodźił? Temu Pan zabiegáiąc mowi: A przetoż vpominam was/ abyśćie wielkiey troſki nie mieli/ o żywot wáß/ cobyśćie iedli álbo pili: áni o ćiáło wáße w cobyśćie ie przyobłoczyć mieli. Izali nie płátnieyßa ieſt duſzá niżli pokarm? y ćiáło niżli przyodźianie iego? Kto tedy wam dał to co ieſt więtßego/ iákoż nie ma dáć tego/ co ieſt dáleko mnieyßego? Ktory wam dał duße y ćiáło/ temuć nie ćięßko będźie pokármē pośilić duße wáße/ á odźieniem przyſtoynym okryć nágość ćiáłá wáßego. A ták ieſli ćię fráſuie ſtáránie o tych doczeſnych rzeczach/ wſpomniż ſobie/ iákoś wielkie dobrodźieyſtwá przed tym od Bogá wźiął/ choćiaś ſię o nie nic nie ſtárał. Bo ieſli ćię Bog ſtworzył/ ieſlić dał duße y ćiáło bez ſtárániá twego: coż mniemaß/ że ćię nie wychowa tákież bez ſtárániá twego?

Pierwßy dowod Páńſki. Chryzoſtom.

¶ Poyźrzy iedno nędzny niedowiárku ná ptáſzki niebieſkie/ że choć áni żną áni śieią/ áni do gumná zbieráią/ áwżdy Oćiec twoy niebieſki dawa im żywność ich. Azażeś ty v niego nie ieſt ważnieyßy y płátnieyßy? Oto ná więtßą ſromotę twoię/ y ná pohańbienie twego niedowiárſtwá/ nieme zwierzątká ná przykład ći dáie. Mogłći poprawdźie/ Heliaßá/ Moyżeßá/ y Jana Krzćićiela przed oczy położyć/ ktore on też dźiwnie żywić raczył/ bez ich żadnego ſtárániá: álebyś nie rzekł żeś ießcze nie doßedł tych świątośći: dla tego oto ptáßętá kłádźie przed oczy/ áby tym bárziey okazał wielką nędzę twoię/ że o Boſkiey opátrzności ták máło trzymaß/ gdyż on y namnieyßemu zwierzątku nigdy nie omießka dáć wychowánia iego. Jáko y Dawid wyznawa: Ji oczy wßyſtkich/ miły Pánie w tobie nadzieię máią/ wßyſcy z rąk twoich pożywienia pátrzą: á ty im dawaß pokarm ich czáſu przyſtoynego. Otwierzáß ty rękę twoię/ á nápełniaß wßelkie zwierzątko hoynym błogoſławieńſtwem twoim. A ták ieſlić ſię Pan Bog ták bárzo ſtára o te rzeczy/ ktore dla nas ſtworzył: tedyć ſię dáleko więcey pewnie o nas ſtára. Bo ieſli o ſługach táką pieczą ma/ tedyć podobno więtßą ma o Paniech.

2 Dowod od ptakow. Chrizoſtom. — Pſalm 144.

Przedśię robić potrzebá.

¶ Rzeczeß: Toć iuż tedy áni śiać/ áni żąć/ áni robić nie potrzebá? Ale ſłuchay/ żeć Pan nie roſkázuie/ ábyś ty śiać nie miał/ ále ábyś ſię názbyt nie fráſował/ byś o

tych

tych rzeczach docżeſnych wielkiey troſki nie miał. Ani mowi / żeby iuż robić nie potrzebá / ále że nádzieie trácić / á być niedowiárkiem nie potrzebá / áni ſie ták o wychowánie nie troſkáć / iákobyś ſie ſwą włáſną prácą wychowáć miał. Robić ći Pan Bog roſkazał / gdy ták do Jadámá mowił: W pocie czołá twego będzieſz pożywał chlebá ſwego. Y Job tákieſz wyznawa / iż ſie człowiek rodzi ná robotę / iáko ptak ná latánie. Ten śrzodek ſam Pan Bog poſtánowił: przetoſz kto gi opuſzcza / niechcąc go vżywáć / á bez roboty czekáiąc od Bogá żywnośći / tenći Bogá kuśi. Ale Pan ták mowi: Nie bądźćie fráſowliwi. Jákoby rzekł: Robćie / ále bes fráſunku y zbytniego ſtáránia. Abowiem ludźie poſpolićie dwoiáko więtſzą nędzę ſwoię czynią / záras y ćiałem robiąc / y ná myſli ſie fráſuiąc: śieią / ále ſie kłopocą / by ſie nie zrodziło: żnąć / ále ſie boią / áby im kto nie wydarł: zwożąc / ále ſie ogládáią / áby ſie im zboże nie popſowáło / álbo áby niezgorzáło. A ták nigdy nie ſą bez kłopotu. Tegoć Pan Chriſtus zákázuie. Chce ábychmy ſercá ſpokoynego byli. Nie ſtáraycie ſie / powiáda / o iutrzeyſzy dźień: dośići ma ten dźień ná nędzy ſwoiey. Jákoby rzekł: Zywot ten docżeſny máć vćiſki / á doległośći ſwoie / ktorych przyczyniáć nie potrzebá: doſyć ieſt ſkromnie te znośić / gdy ná ćię przypádną: ábyich boiaźń obecnymi nie czyniłá / pierwey niż nádyidą.

Chryzoſtom.

w 1 Moyz. w 3. Job w 5.

Ludźie ſobie bez potrzeby nędze przyczyniáią.

¶ A ieſli ná tym ieſzcże máſz máło / á ieſzcże fráſunkow opuśćić niechceſz / y wybić ſie z tego ćięſzkiego więźienia tych kłopotow: wżdy przynamniey obacżywſzy / iż ty nic nie ſpráwiſz / á nic ſobie nie pomożeſz tym ſtáranim twoim / opuść te niepotrzebne prace. Bo ſłuchay co Pan dáley mowi: Iż vkáż mi tákiego ktoryby mogł przyczynić áby łokieć wzroſtu ſwego / by ſie też oto nawięcey námyślił y náſtárał? Jáko tedy Bog Oćiec wáſz niebieſki / gdy wy námniey o tym nie myślićie / dáie wam wzroſt y pomnożenie wáſze bez żadnego ſtáránia wáſzego: tákżeć was też pewnie wychowa y wyżywi bez tegoſz ſtáránia wáſzego. Skąd káżdy obácżyć może (iáko Chryzoſtom nápomina) iż y te rzecży ktorych mniemamy / że dochodźimy prácámi náſzemi / nie z dowćipu náſzego / ále z opátrznośći Bożey ſie dźieią. A ieſli on nas opuśći / tedy áni żadne ſtáránie / áni praca áni robotá náſzá / áni co innego nic nie pomoże / ále ſie wſzyſtko rozleći. Y owſzem dla tego nawięcey nieraz prożno prácuiemy / że ſwym dowćipom á nábyćiu ſwemu nazbyt vfamy / á nic ſie nie oglądamy ná opátrzność BOſką / dla tego ſie nam wſzyſtko opák wodźi. Jáko y Pan przez Prorokámowi: Náśialiśćie wiele / á zebráliśćie máło. A czemu / Iż dom moy ieſt opuſzczony / á káżdy łápa y gárnie do domu ſwego.

3 Dowod / że nie nie wymyślemy bez Bogá.

Aggeuſz w 1.

¶ Tákże o ſzátach wáſzych przecżże ſie troſzczećie. Pátrzćie ná lilie y ná inne kwiatki polne: iáko pięknie roſtą / á nie robią á ná to áni przędą. A powiádam wam zá rzecz pewną iż áni Salomon we wſzey chwale / y máieſtaćie ſwym / nie był ták nigdy przychędożon / iáko ieden z kwiatkow tákich. A ieſliſz oto tę trawę polną / ktora ſie dźiś źieleni / á iutro bywa w piec wrzucona / Bog ták pięknie przyodźiewa: iákoſz nie więcey was przyodźiać ma ludźie máłey wiary? Was / mowię / ktorzy śćie wżdy droższy v niego niżli trawa / ktore ták ſláchetnym ſtworzenim vczynił / ktorym y duſzę rozumną dał / y ćiało kſztałtow nie vformował: Was / dla ktorych te wſzyſtkie rzecży widome ſtworzył / dla ktorych y Proroki poſłał / y Zákon vſtáwił / dla ktorych wiele dobrego czynił / dla ktorych ná koniec mnie iedynego Syná ſwego zeſłał. Bo ieſlić dla was y Syná włáſnego nie litowáł / ále go wam miłośćiwie dárowáć raczył: iákoſz wam z nim dáć nie ma innych wſzyſtkich rzecży? Máło wiáry mácie.

4 Dowod o ſzáciech.

Chryzoſtom.

do Rzym. w 8.

¶ A ieſliſz w tych ták podłych á máluczkich rzeczach / w trawie y źiołkach / choćia nie bárzo potrzebnych táką opátrzność ſwą ſtworzyćiel okázuie: á iákoż będźie mogł zániedbáć y odrzućić ćiebie / ktoryś ieſt napotrzebnieyſze ſtworzenie iego? Bo przecoſz innego y źiołká táką pięknośćią przyodźiał y ozdobił / iedno áby mądrość ſwą okazał / y wielkość Boſkiey ſwey możnośći: ábychmy zewſząd poználi chwałę świętą iego? Abowiem nie tylko niebioſá wyſtáwiáią chwałę Bożą / ále też y źiemiá. Bo y tego Dawid nieopuśćił w Pſalmiech ſwoich: Chwalćie / powiáda /

Chryzoſtom.

Czemu Pan źiołká y kwiatki ták ozdobił.

Pſalm 18. Pſalm 148.

wiáda/ Páná drzewá owoc przynoßące y wßyſtkie drzewá Cedrowe. Bo káżde ſtworzenie/ iedno owocem / drugie też wielkością / á niektore pięknością podawa chwałę Stworzycielowi ſwoiemu. A to ſámo pokázuie wielkie bogáctwá Boſkiey mądrości/ ktorey y ná te rzeczy napodleyße (bo coß ieſt podleyßego/ iáko dziś być / á iutro nie być) ták wiele ozdoby wylać raczył. Jeſli tedy dał trawie/ ktorą iedno dla piecá ſtworzył / to czego iey było nie potrzebá (Abowiem co pomoże oná piękność do ciepłá á do záchowánia ogniá) Jákoß tobie dáć nie ma czegoć ieſt potrzebá? Jeſli rzecz ze wßech naliżßą áż názbyt ozdobił/ á to nie dla iákiego pożytku vczynił / iedno áby okázał bogáctwá ſwey ßczodrobliwości: tedyć dáleko więcey ciebie nádewßyſtko ſtworzenie poććiwßego/ w tym co ieſt ku potrzebie á pożytku twemu przyozdobić raczy. A ieſli o podłe á potrzebne rzeczy ſtáráć ſie nie mamy/ á coß rzeką owi/ ktorzy ſwe ſtáránie ná drogie á niepotrzebne rzeczy obrácáią? Y owßem czym ſie ći wymowią / ktorzy áni ſpáć nie mogą / áß by cudze wydárli á złupili? Toć wßyſtko Chryzoſtom ś.

Przećiw zbytnim ſtroiom. Chryzoſtom.

¶ A obácz żeć tymi ſłowy nie tylko nas odwodźi od ſtáránia o vbierzech nászych: ale y od tego / ábychmy ſie w ſtroiach y wbryżach nie kocháli / ábyſmy ſie zbytku wßátach wiárowáli/ áni ſie im ták dziwowáli. Abowiem byś ſie ty niewiem iáko ſtroił y bryżował/ tedy przedśie nigdy ták ſtroynym nie będźieß / iáko był Krol Sálomon w Máieſtáćie ſwoim : á day to że przyidźieß do te°/ że będźieß w ſwym vbierze rowien Sálomonowi : tedy ćie ießcże ledá ziołko ſwym ſtroiem zwyćięży. Bo iáko dáleko ieſt fałß od prawdy/ ták dáleko ieſt vbior przyrodzony od nábyte° á wymyſlonego. A z czegoß ſie tedy pyßnić maß? co ſie maß kocháć w tych rzeczach/ ktorymi ćie ládá trawká przewyżßyć może?

Przećiw bárwiczkom niewieśćim. Theodoretus.

¶ A toby pilnie rozważáć ſobie miáły te niewiáſty/ co owo máßkáry z ſiebie czynią/ tynkuiąc twarze ſwoie/ á bieląc y fárbuiąc licá y brwi ſwe. Bo co ty mniemaß niewiáſto / gdyby iáki oſobny malarz obraz známienity wymálował / y wyſtáwił gi ná mieyſcu poſpolitym káżdemu ktoby gi chćiał widźieć : á przyßedłby też iáki pártácz / ktory ſie malárſtwá ießcże nie wyuczył / y chćiałby onego obrázu popráwiáć: á przygániwßy náuce miſtrzá onego/ wziąwßy penzel/ vczynił by brwi y powieki dłużße / á oblicze bielße / á nákładby ná iágody fárby czerwoney: co mniemaß / ieſliby ſie on zacny Malarz ſłußnie gniewáć nie miał / iż y náuká iego przygánę y zel;ywość podięta/ y przydatkiem rzeczy niepotrzebnych ieſt poßpecona? A coß rozumieß/ żeby ſie on nawyżßy ſpráwcá/ ſtworzyćiel y malarz tey nátury nászey ſłußniey nie miał gniewáć: gdy ty nędznico/ oney niewymowney iego mądrości nieumieiętność y głupſtwo przypiſuieß. Abowiem nigdybyś ſie ty temi błażeńſkimi fárbámi nie mázáłá/ gdybyś nie mniemáłá/ żeć tego przydatku potrzebá. A gdy ták mniemaß/ że tego ćiáło twe potrzebuie/ tedy Stworzyćielowi twemu krzywdę czyniß / czyniąc go niemożnym á niedoſtátecznym w ſpráwách ſwoich / ktory wßyſtko co chćiał to vczynił. A iż iedno to chce / co ieſt wßyſtkim pożyteczno/ nie dáie tego co ieſt ßkodliwe. A ták rádzęć/ nie popráwuy albo ráczey nie pſuy obrázu Bożego / áni ſie kuś tego przydáwáć / czegoć on mądrze nie dał / áni wymyſlay tey obłudney pięknośći / ktora y czyſtym oczam wſtydliwym záwiedzenie/ y tobie zátrácenie przynośi.

Pſalm 113.

5 Dowod/ od powołánia nászego

¶ Słuchayże co Pan dáley mowi : Nic ſie powiáda nie fráſuyćie/ mowiąc ſámi w ſobie : Co będźiemy ieść? albo co będźiemy pić? albo w co ſie przyodźieiemy? Jednoć ſie o tym Pogáni á niewierni ſtáráią : ále o was wie pewnie Oćiec wáß niebieſki/ iż wam tego wßyſtkiego potrzebá. Tu nam Pan przypomina powołánie násze Chrześćiáńſkie/ Jákoby nam ták rzekł : Pamiętayćie / żeśćie ſą powołáni z ćiemnośći niewiádomośći ku świátłośći/ á vznániu prawdy. Pogáńſkie to mowy : Co będźiem ieść? Co będźiem pić? W czym będźiem chodźić? Boć oni nie wierzą / áby ſie Pan Bog o ludźie ſtárał : przetoß zwątpiwßy o pomocy Bożey / mniemáią że wßyſtko máią z ſwego włáſnego ſtáránia. Nad to / nic nie wiedzą o przyßłym á lepßym żywoćie/ o ktorey ſie napilniey ſtáráć potrzebá : przetoß w

Piotr w 1 ká. 2.

tych rzeczach cielesnych swe szczęście y błogosławieństwo pokładaiąc / z wielką troską á trudnośćią nabywáią sobie żywnośći / odźienia / y innych wczasow ćielesnych: raduią sie gdy tego dostáną: boią sie gdyie strácić máią: żáluią kiedy iuż vtracą. Ale wy dobrze wiećie że y Pan Bog ma o ludziach pieczą: y innego żywotá czekaćie: Przetoż wszelaki frasunek o ziemskich rzeczach / niech będźie od was dáleko. Widźiß żeć Pan Chrystus Pogánami zowie te / ktorzy sie stáráią o doczesne rzeczy. A záiste są Pogáni tacy wszyscy / ktorzy wierzą / iż sie swym stárániem / zábieganim / y dowcipem żywią / álbo ktorzy swe błogosławieństwo w tutecznych á zwierzchnych rzeczach pokładáią. Izali to niewiárá nie iest / BOgu nie vfáć w rzeczach máłych / gdyżeś wźiął więtsze od niego? Ktory kiedy Oćiec był ták okrutny / żeby nie opátrzył synow swych rzeczámi potrzebnymi? O iáko ćięszkie niedowiarstwo y bluźnierstwo iest / nie vfáć Bogu / ktory sie Oycem nászym zowie: á iest Oycem ták bogátym / ták możnym / ták łáskáwym / y ták opátrznym / że wszystkim dostátek dáie / wszystkie vbogaca / by namnieyszego zwierzątká nie opuszcza! A iesliż te Pogánámi zowie / ktorzy sie o potrzebney żywnośći y odźieniu stáráią: á iákoż te dopiero názwáć / kthorzy nie dosyć máiąc ná potrzebnych rzeczach / zbytecznych szukáią?

¶ A obacz iż nie mowi: Iżći Bog wie / że tego wszystkiego potrzebuiećie: ále / iż wie Oćiec wász niebieski / áby nam tym pewnieyszey nádźieie dodał. Bo iesliż iest Oycem nászym / á tákim Oycem / tedyć pewnie żadnym obyczáiem nieopuśći synaczkow swoich w ich ćięszkich potrzebách: gdyż áni Oycowie tego świátá tego vczynić nie śmieią. Bo iáko ten ma opuśćić w potrzebach synaczki swe / ktory y kwiátkow nie opuszcza w fárbach nie potrzebnych? A ták co ty sobie masz zá słuszną przyczynę stárániá twego: tá ćiebie ma słusznie wyzwolić od stárániá tego. Bo iesli mi rzeczesz: Iż dla tegoć sie muszę stáráć o te rzeczy / że mi są potrzebne: tedy ia tobie záś odpowiem: iż sie owszem dla tego niemasz stáráć o nie / iż ći są potrzebne. Bo gdyby zbytnie á niepotrzebne były / tedybyś sie dopiero miał stáráć / y nie ták łatwie sie ich spodźiewáć: ále gdyżći są potrzebne / tedy namniey o tym wątpić nie masz / żeć ich nie odmowi Pan Bog. Bo ktoryż iest táki Oćiec / ktoryby dźiatkam swym przynamniey rzeczy potrzebnych dodáć nie miał? Przetoż y dla tego da nam Pan Bog wszystko / iż on iest stworzyćielem nátury nászey / á wie dostátecznie czego nátura potrzebuie. Bo áni ták rzec nie możesz: Iż acz iest Oycem nászym / y te rzeczy nam sam potrzebne: ále on nie wie / że mnie potrzebá doćiska. Bo to iest rzecz pewna / iż Pan Bog ktory wie y zna náturę nászę / bo ią on sam stworzył / y ták ią postánowił: pewnie też lepiey wie wszystki iey niedostátki / niźli ty / ktoryś iest tą potrzebą śćiśniony. Bo gdyż sie iemu podobáło / áby te niedostátki nátura ćierpiáłá / tedyć wżdy nie będźie sam przećiwien sobie / áby stworzywszy náturę niedostáteczną / á wiela rzeczy potrzebuiącą / miałby ią potym opuśćić / y odiąć iey pomoc á vżywánie tych potrzebnych rzeczy.

¶ A ták nic sie niefrásuymy: Abowiem frásuiąc sie / nic więcey nie zyszczemy / iedno że sie sámi stáránim y kłopoty ztárgamy á podręczymy. Bo iesli nam Bog wiele dobrego dáie oprocz stárániá nászego / y owszem ná ten czás nawięcey kiedy sie nic nie stáramy: á coż tobie więcey twe stáránie przyda / iedno iż ćię niepotrzebnie gryzie y kátuie! Ale owszem iáko ten kogo ná obfitą kołácyą prószą / nie stára sie coby iadł dniá onego: álbo iáko ten ktory do studnie przystępuie / nie frásuie sie co by pił: dáleko więcey my / ktorzy mamy hoyność á opátrzność Bożą / obfitszą niżli wszystkie studnice / y nakosztownieysze kołácye / nie mamy sie zá vbogie liczyć / áni serca tráćić. Bośmy nie ná to stworzeni / ábyśmy iedli á pili / á stroili sie: ále ábyśmy służąc á podobáiąc sie Pánu Bogu / onych wiecznych dobr á roskoszy dostáli.

¶ Przetoż (iáko nas tu Pan vpomina) napilniey á nádewszytko szukaymy Krolestwá Bożego y spráwiedliwośći iego / á te insze wszystkie rzeczy / iáko mnieysze / á podleysze przyydą nam iáko zá dar / á będą nam práwie przyrzucone. A coż iest

Krole-

Pogáńska rzecz iest / frásowáć sie wiele o doczesne rzeczy.

6 Dowod.

Chryzostom.

Ludźie sie stáráć nie máią o potrzebne rzeczy.

Chryzostom.

Lukaß w 17. do Rzym. w 4. Co iest ßukáć kroleſtwá Bozego.

Kroleſtwo Boze: Nie trzebáć po nie dáleko záchodzić: gdyß P. Chriſtus mowi: Iż Kroleſtwo Boze we wnątrz was ieſt. A Páwel świety lepak wykłáda: Iż Kroleſtwo BOze ieſt ſpráwiedliwość / pokoi / y weſele w Duchu ś. A ták ßukáć Kroleſtwá Bozego nic nie ieſt innego / iedno ſtáráć ſie o ſpráwiedliwość Chrześćiáńſką / o pokoy z Bogiem y z ludzmi / á o dobre ſumnienie / y weſele w Duchu ś. Bo kto w tey ſpráwiedliwośći w tym pokoiu / á w tym weſelu żywie ná świećie: w tymći iuż ieſt Kroleſtwo niebieſkie / w tym iuż Pan Bog kroluie przez łáſkę / co ieſt pewny vpominek wiecznego Kroleſtwá / ktore zátym idzie. Szukaymyß tedy przyßłych rzeczy / bo ták y ninieyßych rychley doſtániemy: nie ßukaymy tych ktore widzimy / á weźmiemy ie bez wątpienia. Bo to wßyſtko co widzimy docześne ieſt / ále czego niewidzimy / to ieſt wieczne: A to wßyſtko co nam tu Bog dáie / nic nie ieſt przećiw onemu / co nam obiecuie / y dáć ma ná potym. A ták wßyſtko naße obcowánie niechay bedzie w niebie / kedy Chriſtus ieſt / śiedząc ná prawicy Bogá Oycá: tám niechay będą ſercá naße / gdzie ſą ſkárby naße. Strzeżmy ſie łakomſtwá przeklętego: ktore nic nie ieſt innego / iedno okrutne báłwochwalſtwo / iáko ie Páwel zowie: ſłużmy ſamemu Pánu Bogu ſwemu / ktory ieſt Stworzyćiel y odkupićiel naß / y wßyſtko dobre naße:

w 2 do Kor. 4. do Koloſſ. w 3. do Philip. w 3. do Koloſſ. w 3.

Czego śię z tey Ewángeliey świętey vczyć mamy.

I. Ważayże tu ſobie / moy miły Chrześćiáńſki człowiecze / iáko to ćięßkie choroby łakomſtwo á niedowiárſtwo / z ktorych wßyſtko złe ná świećie pochodzi / ná ktore nám on Doktor niebieſki ták mocne lekárſtwá zoſtáwił: á ſtrzeż ſie ich im możeß napilniey. Abowiem łakomſtwo nic nie ieſt innego / iedno ßkáradá á okrutna niewola / w ktorą ſie człowiek będąc ták ſláchetnym ſtworzenim / dobrowolnie wdawa / opuśćiwßy przyrodzonego Páná á Stworzyćielá ſwego.

II. ¶ Drugie pámiętáć maß / iż żadnym obyczáiem BOgu y pieniądzom ſłużyć nie możeß: á ták iuż iednego muśiß obráć ſobie / á drugiego opuśćić: gdyß miłość Boża z miłośćią świátá nigdy ſie zgodźić nie może / ále iedná drugiey vſtępowáć muśi.

III. ¶ Trzećie pámiętay / iáko ſłuśniey maß P. Bogu ſłużyć / v ktorego ieſt ſłużbá ták poććiwa / ták beſpieczna / ták pożyteczna: ktory ieſt tákim Pánem / że mu niezliczone gromády Angiołow ſłużą: ktory ták hoynie opátruie ſługi ſwoie y tymi docześnymi potrzebámi / y kroleſtwem wiecznym.

IIII. ¶ Czwarte pátrzay z drugiey ſtrony / co mi zá Pan Zlyduch / abo pieniądze / ktorzy ć nic inne° dáć nie mogą / iedno po tey máley docześney obłudźie / ogień á potępienie wieczne: ták iáko maß ſtraßne przykłády w onych Bogaczách w Ewángeliey.

V. ¶ Piąte przećiw niedowiárſtwu rozważay ſobie pilnie te namowy Páńſkie: Bo ieſlić Bog dał duße y ćiáło / tedyć da y pożywienie y odźienie: ieſlić y ptaßętá kármi / y kwiatki nadobnie przyodźiewa / tedyć y ćiebie nie opuśći: á ty ſobie nic nie pomożeß ſtáránim twoim / ieſli nie będźie łáſki á wſpomożenia iego. Nie mowże iáko Pogani / co będę iadł / pił / w czym chodźił: boć wie twoy Oćiec niebieſki że bez tego być nie możeß. Ale ßukay iedno kroleſtwá Bozego y ſpráwiedliwośći iego / tedyć to wßyſtko przydano będźie.

¶ Dayże nam to / naß Wßechmogący Pánie / á Oycze niebieſki / abyſmy ſie tego ſproſnego łakomſtwá á niedowiárſtwá pilnie wiárowáli: á opuśćiwßy ták nikczemne° nie Páná / ále okrutniká naßego / Czártá ſproſnego / tobie ſamemu Pánu Stworzyćielowi á Zbáwićielowi naßemu wiernie ſłużyli. Day / abyſmy ták wiárę y nádźieię naßę pokłádali w opátrznośći twoiey / abychmy ſie o te docześne potrzeby nic nie fráſowáli / ále napilniey á nadewßyſtko ßukáli kroleſtwá twego y ſpráwiedliwośći iego: á potym nic nie wątpili / że nam to wßyſtko co nam ieſt ná świećie potrzebnego: przyydźie iáko zá dar z łáſki á z ßczodrobliwośći twoiey. Abowiem twoie ieſt kroleſtwo / y możność / y chwała ná wieki wiekom. AMEN.

Ewángelia Niedźiele ßesnastey po Troycy świętey / ktora nápisał Lukasz Swiety w śiodmy Kápit.



WOnczás / ßedł Pan Jezus do miástá / ktore zowa Naim : á ßli znim zwolennicy iego / y tłußcza obfita. A gdy sie przybliżał ku bronie Mieśckiey / álić vmárlego wynoßono Syná iedynego mátki swoiey / á tá byłá Wdowá / y znia teß ßłá tłußcza wielka z miástá. Ktora gdy vyźrzał Pan / zrußony bedac miłośierdzim swoim nád nia / rzekł do niey : Nie płácz. y przystapiwßy dotknał sie mar / á ći ktorzy nieśli / ostáneli. y rzekł : Młodzieńcże / tobie rostázuie ábyś wstał. Alić vsiadł on ktory był vmárły / y iał mowić. Tedy go dał mátce iego. A obiał one wßystkie strách / y chwalili Bogá mowiac : Iże Prorok wielki powstał miedzy námi / á iże Bog náwiedził lud swoy.

O trzech vmárłych / ktore Pan Christus wskrześić raczył : á iáko z dußney śmierći powstáć mamy y o pogrzebie Chrześciáńskim.

Niespośobność ludzka do wypełnienia woley Bożey.

NJelka iest niewdźiecżność / y ślepotá / y niewiárá nedznego á opłákánego narodu ludzkiego. Bo chociá máło nie wßyscy wiemy / co iest wola miłego Bogá / y czego po nas żada ten zwierzchny Pan / ktoremu wßystko stworzenie winne iest służyć : á wżdy tego czynić niechcemy / niechcemy pełnić świetey á spráwiedliwey woley iego / niechcemy / chowáć przykazánia ie°/

niechcemy go násládowáć: ktory ná to przyßedł ná ten świát / aby nas nie tylko odkupił śmierćią swoią / ále też aby nam świętym żyćim swoim / y tąż śmierćią / droge pewną á nieomylną do niebá pokazał. Wychodźi Dekret od Augustá Cesarzá / aby był spisan wßystek świat / á natychmiast idą wßyscy / aby Cesárskiemu roskazániu dosyć vczynili. Roskaże co Pan docześny / z trzaskiem sie wypełnić musi / żaden sie nie śmie wymowić. Wyßedł iuż dawno Dekret on stary Cesarzá niebieskiego / abyśmy go násládowáli / abyśmy ßli tropámi iego / á ledwie sie sztá ieden obierze / ktoryby ßedł zá nim. Woła od początku świátá / y teraz wołáć nie przestáie: Podźćie zá mną wßyscy. Woła żywotem swoim / woła nauką swoią / woła śmierćią swoią: ále my / niestetys / słucháć go niechcemy / wolimy świátu / Czártu / y ćiáłu folgowáć / wolimy swym nieprzyiaćiołom służyć. A iżebyś ty nędzny człowiecze / żadney wymowki nie miał / oto Pan niebá y źiemie ták sie vniżył dla ćiebie / żeć nicżego nie roskazał / czegoby sam dla ćiebie pierwey nie vczynił. Dałći sie ná przykład / abyś go tym chutliwiey násládował: á abyś tym był ochotnieyßy: nie tylkoć sam te droge pokazał / ále y przesłał pierwey przed sobą Apostoły y Zwolenniki swoie / y rzeßą wielką zá sobą. Oto słyßyß y w tey Ewángeliey: Iż ßedł Pan IEzus do miástá ktore zwano Naim / y ßło pospołu z nim zwolennikow iego wiele / y obfita tłußcza ludu pospolitego. Naim wykłada sie piękność álbo wesele: toć iest ono miásto niebieskie / miásto napięknieyße / miásto wiec żnych radośći y roskoßy: do ktorego abyśmy wßyscy ćiągneli (opuśćiwßy ten nędzny świát / ná ktorym żadney ośiadłośći mieć nie możemy) on sam napierwey vprzedźił / y droge nam otworzył / y ßli zá nim tąż drogą wßyscy vczniowie iego / y tłußcze obfite Męczennikow / Biskupow / Wyznawcow / Mnichow / Pánien / Wdow / Małżonkow / y wßelákich stanow. Izaß nie było potrzebá / áby Christus vćierpiał / á ták dopiero wßedł do chwały swey? Lecż nie wßyscy chcemy tą drogą chodźić. Iáko y w tey Ewángeliey / iedni ßli zá Pánem Christusem / á drudzy zá vmarłym / iedni zá żywotem / á drudzy zá śmierćią / iedni zá prawdą / á drudzy zá obłudą / iedni drogą / á drudzy stroną / iedni do miástá / á drudzy z miástá. A my / niestetys / wolimy być w tym poczćie wtorym / zá vmárłymi / niż zá Christusem chodźić wolimy / wolimy sie báwić martwemi spráwámi świátá tego / á będąc y sámi w grzechách vmarli / wolimy drugie vmarłe pogrzebowáć / niżli sámi być ożywieni: nie słuchamy głosu Pańskiego / niechcemy powstáć z śmierći duße naßey / á Páná Christusá násládowáć. Przetoż áby miły Pan Bog raczył sie też dźiś zmiłowáć nad námi / y dotknąć sie mar sercá y sumnienia náßego / ábyśmy kiedy powstawßy od vmarłych / onego prawdźiwie násládowáli / vważáiąc pilnie słowá tey Ewángeliey świętey obacżymy naprzod z Augustyná ś. iáko człowiek ná dußy vmiera. Potym vsłyßymy / iáko ma powstáć ku żywotowi práwemu: á przytym ieśli sie godźi płakáć vmárłych / y o pogrzebie Chrześćiáńskim.

Przyczyná przyśćia ná świát P. Christusowego.

Łukaß w 2.

Piotr w 1. ká. 2.

Mátthęuß w 9.

Pan wßytko pierwey vczynił co ná roskazuie.

do Żydow w 13.

w Dźieiách 17.

Mátthęuß w 8.

Część Pierwsza.

DWie gromádźie ludźi bárzo rozne kłádźie nam przed ocży tá Ewángelia dźisieyßa / ieden z vmarłym / á drugi z Christusem / ieden ktory idźie zá śmierćią / á drugi zá żywotem: ieden / ktory y sam obumiera / y vmárłe grzebie / á drugi / ktory y sam żywie / y drugie ożywia. Ná te dwie częśći rozdźielon iest wßystek rodzay ludzki: Jáko y Apostoł Páweł święty iáwnie opisuie / kłádąc ná iedney stronie Jadamá stárego / y ze wßystkim potomstwem iego / á z drugiey strony Jadámá nowego / y z násládowniki iego. W roćie iadámá stárego nic innego nie widáć / iedno grzech / iedno przeklectwo / iedno śmierć á potępienie. Zácżym nie idźie / áni iść może nic innego / iedno płacż / á żáłość / á lamenty: owa w tym poczćie nic innego nie słycháć iedno nárzekánie / á one żáłobliwe głosy. Jeden woła: Biádá mnie mátko moiá / ná coś mię porodźiłá? Drugi nárze-

Wßystek świát ná dwá pocżty ludźi rozdźielony.

Do Koloss. w 3.

Pocżet Adámow

Hieremi. w 15.

ka: Niechay zginie dzień / ktoregom sie ia narodził: Czemużem ia nie vmarł w żywoćie matki moiey? Czemum z żywotá wyszedwszy nie natychmiast zginął? Czemum piersiami był karmion? Czemum wziet na kolána? Trzeci sie vskarża: Biadá mnie / że iest przedłużono mieszkánie moie. Czwarty wola: Nieszczęsnym ia iest człowiek / y ktoż mie wybawi z więzienia tego śmiertelnego ćiała? Tákich piosnek w tey gromadzie dosyć.

Job w 3.
Psalm 119.
Do Rzym. w 7.

¶ Ale w roćie Adámá nowego Christá Páná / nic lepak nie widáć iedno łáskę / iedno spráwiedliwość / iedno błogosławieństwo / iedno żywot á zbáwienie. Zá czym też iść musi rádość / wesele / y dźięk czynienie: że ći ktorzy są ná tey stronie / nie mogą / iedno śpiewáć / á chwalić Páná BOgá. Jeden wykrzyka: Pánu BOgu cześć y chwałá / ktory nam dał zwyćięstwo przez Páná nászego JEzusá Christusá. Drugi mowi: Błogosławiony niech będźie P. Bog / ktory nas odrodźił ku nadźiei żywey przez Jezusá Christusá. Trzeći mowi: Wiemy / iżeśmy przeniesieni z śmierći do żywotá. Czwarty śpiewa: Błogosławiony BOG á Oćiec Páná nászego Jezusá Christusá / Oćiec miłośierdźia / y Bog wszelákiey poćiechy / ktory nas ćieszy w káżdym vćisku nászym. Te dwie roćie gdźie sie społem zyidą / tám sie dobrze dźieie: tám sie okázuie / iż łáská iest mocnieysza niż grzechy / błogosławieństwo ważnieysze niż przeklectwo / żywot śilnieyszy niżli śmierć / Bog wyższy nad Dyabłá: á iż nam Christus więcey pomaga / niżli nam Adam zászkodźił. Ale gdźie Adámowi Synowie Christusá ná drodze nie máią / á nie wzywáią / tám pewnie prosto do grobu ćiągną: y nie są nic innego iedno trzodá ná rzeź zgotowána: bo ie śmierć pozobie / á vstánie wszystko ich wspomożenie / á groby będą ich domámi ná wieki / iáko Dawid mowi.

Pocżet Christusow.
w 1 do Kor. 15.
Piotr w 1 ká. 1.
Do Rzym w 7
w 2 do Kor. 1.
Do Rzym. w 5.
Psalm 48.
Psalm 48.

¶ Obaczmyż co to zá vmárli / co w tey Adámowey roćie drugie vmárłe grzebą. Trzech vmárłych czytamy / że Christus wskrzesił y ożywił widomie / ktory tysiące ożywia niewidomie. Aci y tych widomie wskrzeszonych od niego / pewney liczby wiedźieć nie możemy. Abowiem nie wszystkiego pisano co Pan czynił. Jáko y Jan święty świadczy: iż wiele innych rzeczy czynił Pan Jezus / ktore gdyby spisáne były / mniemam żeby wszystek świat niezábrał wszech kśiąg spisánych. Są tedy y inni bez pochybnie od niego gdźie indźie wskrzeszeni / ale ći trzey nie dármo wspomnieni. Abowiem co Pan nász ćielesnie czynić raczył / to też chćiał / ábychmy duchownie rozumieli. Bo dźiwy nie tylko dla dźiwow czynił / ale áby to co czynił dźiwem było / tym go ći widźieli: á prawdá było tym coby gi zrozumieli. Jáko ten ktory pátrzy ná pismo ná kśięgach pięknie nápisánych / á czytác nie vmie: chwalić iednák rękę pisárzá onego / y dźiwuie sie pięknemu pisániu: ále nie wie / co wsobie máią á co znamionuią litery one: y ácz oczymá widźi / ále myślą nie rozumie. Drugi záśie y chwali rękę / y pismo rozumie: iáko ten ktory nie tylko widźieć może / co wszyscy mogą / ale też y czytáć / czego ći ktorzy sie nie vczyli / nie mogą. Tákże y ći / ktorzy pátrzáli ná cudá Páná Christusowe / á nie rozumieli / co znamionowáły / y co rozumieiącym vkázowáły: dźiwowáli sie tylko że sie dźiały. A drudzy lepak y cudem sie dźiwowáli / y wyrozumienia ich dostępowáli. Tácyć mamy być y my w szkole Christusowey.

To wszystko z Augustyná ś. De verbis Dñi. Serm. 44.
Jan w 21.
Wszystkie cudá y spráwy Páńskie wielkie táiemnice w sobie zamykáią.

¶ Przypátrzmyż sie tedy czego nas náuczyć chćiał przez tych trzech vmárłych ktore ożywił. Abowiem wskrzesił naprzod w domu corkę onego przełożonego nád Bożnicą / kiedy mowił: Nie vmárłać tá dźieweczka / ále śpi. Prawdęć mowił / iże śpáłá / ále temu / ktory ią obudźić mogł: przetoż ná iedno słowo iego wnet powstáłá żywá. Wskrzesił potym przed Miástem tego Młodźieńcá tutecznego / mowiąc: Młodźieńcze / tobie mowię / abyś wstał. Wskrzesił ná ostátek y Lázárzá z grobu wołáiąc wielkim głosem: Lázárzu wynidź sam. Wskrzesił Pannę vmárłą w domu / ieszcze niewyniesioną: wskrzesił Młodźieńcá vmárłego / y iuż przed bronę wynieśionego: Wskrzesił Lázárzá vmárłego / y z domu wynieśionego / y iuż pogrzebionego / á ktemu śmierdzącego. Przez vmárłego coż innego rozumieć mamy / iedno człowieká grzesznego? Bo iáko vmárłego człowieká ćiáło

Trzey vmárli ktore Pan Christus wskrzesił.
Márk w 5.
Lukasz w 7.
Jan w 11.
Grzesznik káżdy vmárły iest.

Augu. de verbis Dñi. Serm. 6.

duße traci: ták ydußá grzeßnego / BOgá traci. A iáko dußa ieſt żywotem ciałá náßego/tak Pan Bog ieſt żywotem duße náßey. A iáko vmiera ciało/gdy duße wypuśći/ ták ydußá vmiera/ gdy Bogá vpuśći. Bog vtrácony ieſt śmiercią dußną: dußá wypußczona ieſt śmiercią cieleſną. Smierći cieleſney vſtrzedz ſie nie możeß/ale śmierći dußney możeß: bo wte dobrowolnie wpadaß.

1. Ktorzy domá vmieráią.

¶ A ták ći trzey vmárli / troiákie nam grzeßniki známionuią / ktore y podźiśdźień wſkrzeßa P. Chriſtus: z ktorych iedni domá potáiemnie vmieráią: á drugie iuż ná vlice wynoßą: á trzeći y w grobie gniją. Ci tedy domá vmieráią/ktorzy grzech w ſercu máią/ ale go ießcze w vczynku nie máią: to ieſt/ktorzy grzech ſercem tylko / ale nie ſkutkiem popełniáią. Jáko ná przykład: Poyzrzał kto ná niewiáſtę / y pożądał iey w ſercu ſwoim / choć ſie iey dobrze nie dotknął: ale iż ná grzech przyzwolił ná ſercu/ iuż zgrzeßył/ iuż ma vmárłego w domu/ choćia go ießcze ná vlice nie wynioſł. Y czeſto to bywa/ że z słuchánia słowá Bożego/ iákoby mu Pan rzekł: Powſtań: vznawa ſam ſiebie / y żáluie onego ná grzech przyzwolenia / y przez pokutę ożywia ku zbáwieniu y ſpráwiedliwośći. A ták powſtáie vmárły w domu/ ożywia ſerce w zámknieniu ſerdecznym/ oſtawá ſie zmartwychwſtánie duße wewnątrz w ſkrytośći ſumnienia / iákoby w záwárciu.

Mattheuß w 5.

2. Ktore wynieśiono.

¶ A drudzy lepak po przyzwoleniu przychodzą y do vczynku/iákoby wynoßąc vmárłego / áby ſie vkazáło ná wierzch to / co ſie táiło wewnątrz. Ale iednak y ći choć iuż grzech ſkutkiem popełnili / roſpaczáć nie máią. Bo tu słyßyß / że y temu Młodźieńcowi iuż wynieśionemu rzeczono ieſt. Tobie roſkázuię powſtań. Y oddan ieſt żywy mátce ſwoiey. Mogłći on do czáſu w grzechu poſtąpić / ale ná wieki záginąć niemogł. Lecz ktorzy źle czyniąc/nad to ießcze złym ſie nałogiem vpętáią y obćiążáią/że im iuż y ſam nałog ku złemu/niedopußcza widźieć co ieſt złe: ći bronią złych vczynkow ſwoich/gniewáią ſie gdy ich kto vpomina/álbo karze. Jáko Sodomitowie oni kiedyś Lotowi ſpráwiedliwemu / gdy ich karał z ich ſproſtney wßetecznośći/mowili: Przyßedłeś do nas mießkáć/á nie roſkázowáć. Ták ſie iuż byli onemu ßkárademu plugáſtwu náłożyli/że iuż ſobie niecnotę zá ſpráwiedliwość mieli/á więcey ſie ná tego gniewáli/kto źle czynić bronił/niżli kto źle czynił. Tákowi złym ſwym nałogiem ściśnieni y przywáleni/ſą iáko pogrzebieni: że ſie o nich tákież iáko y o Lázárzu mowić może: Że ſie iuż śmiárdźi/áże práwie zgnił iáko bydlę w gnoiu ſwoim. Kámień on ná grobie leżący/ieſtći ćieżar nałogu bezecnego/ ktorym dußá ieſt przywalona/ że iuż áni powſtáć ku żywotowi / áni wytchnąć ku nádźiei może.

3. Ktorzy w grobie gniją.

w 1 Moy. w 19

Jan w 19.

Cztery ſtopnie do grzechu.

¶ Więc nie bez przyczyny rzeczono: Żeć tákowy cztery dni ma w grobie. Abowiem do tego nałogu áż zá czwártym rázem y czwártym poſtępkiem iákoby czwártego dniá dußá przychodźi. Pierwßy ſtopien ieſt/iákoby świerzb roſkoßy ná ſercu / kiedy ſie człowiek we złey myſli kocha. Wtory ieſt / przyzwolenie ná grzech. Trzeći vczynek / álbo popełnienie grzechu: á czwárty dopiero nałog. Bo ſą niektorzy co rzeczy złych á nieprzyſtoynych/ gdy im ná myſl przyydą do ſercá nie przypußczáią/ale ie nátychmiaſt/iáko ogień álbo węża z łoná ták wyrzucáią/że ſie w nich namniey nie kocháią. Drudzy ſie w nich kocháią/ ale przedśię ná grzech nie przyzwaláią. Jeßcze to nie ſpełna śmierć/ale poniekąd zaczęta. Lecz ieſli do onego kochánia we złych myſlach przyſtąpi przyzwolenie / tedy iuż maß zupełne potępienie: tedy iuż po tobie: iużeś ná dußy vmárł. Po przyzwoleniu potym wchodźieß do vczynku/vczynek obraca ſie w nałog/zá nałogiem wnet idźie niewola / á po niewoley roſpacz: że ſie iuż o tákim káżdym śmiele mowić może: Jż ma cztery dni w grobie / á iuż nędznik śmierdźi.

Obácz.

Lázárzá trudno ożywić.

¶ Tegoć iuż ożywić trudno. Bo y ſam Pan / ktoremu nic nie ieſt trudnego / przy ożywieniu Lázárzá trudność niemáłą okazał. Dźieweczkę onę domá bárzo łácno iednym słowem wſkrześił / rzekßy iey. Dźiewko wſtań. Tego Młodźieńcá iuż nie ták łácno: trzebá było áby go mátká płákáłá / y inni ludźie z nią: trzebá było Pánſkiego miłośierdźia / ktorym wzrußony/rzekł do mátki: Nie płacz: trzebá

było/

było/ żeby śie Pan mar dotknał/ y zaſtanowili śie ci co go nieśli: trzeba było więcey słow vżywáć: Młodźieńcże/ tobie ć mowię powſtań. A tam dopiero wſtał y vśiadł on vmárły. Ale około Lázárzá więcey prace było. Odpowiedźiał Pan śmierćiego/ przyszedł do Betániey/ á ono śioſtry bráta ſwego płaczą: przyszedł potym do grobu / zatrwożył ſobą kilka kroć / dwá kroć śie záfraſował / płakał dwá kroć / kazał kámień odwalić / wołał głoſem wielkim: Lazárzu wynidź sam. Na oſtátek ożywiwszy go/ dopiero kazał rozwiązáć Zwolennikom ſwoim. Czym to okazał / iż wielkiego wrzásku / y wołánia / y nápominánia potrzebá tym / ktorzy śie iuż we złośćiach zaległi / á we złym nałogu záſtárzeli. Bo y ći mogą ieszcze mieć nádźieie odpuszczenia/ ieſli iedno w nich będą myśli fráſowne á prácowite / iáko by nabożne śioſtry/ktore by śie o ich zbáwieniu pilnie ſtáráły y pytáły. Abowiem mocen ieſt ten Pan wszechmogący/ y cżwartodne Lázárze ze złe° nałogu wyzwolić: ponieważ y ten Lázarz Pánu Chriſtuſowi ſpał/ ktory go chćiał wſkrześić.

¶ A obacż dźiwny ſpoſob ożywienia. Wyszedł z grobu żywy / ále chodźić nie mogł. A Pan rzekł do Zwolennikow: Rozwiążcie go / á niechay ći idźie. On wſkrześił vmárłego/á ći rozwiązáli związánego. Toż ći śie y po dźiśdźień z grzesznikámi dźieie. Karzą ktorego we złym nałogu iego/ y nápominaią słowem prawdy/ to ieſt/ słowem Bożym. O iáko ich wiele vpominaią/ ále słucháć niechcą! A ktoż tedy wewnątrz rozpráwuie z tym co słowá słucha? Kto w grzechach vmárłemu żywot nadycha w sercu? Kto odgania od niego śmierć potáiemną/ á dáie żywot táiemny? Izali po nápominániu y ſkarániu naszym nie zostáią ludźie przy myśli y woley ſwoiey? á dopiero pocżynaią z ſobą rozważáć / iáko zły żywot wiodą/ á iáko ćiężko ſą złym nałogiem ściśnieni. A potym dopiero omierzną wszyſami ſobie vmyślaią śie polepszyć y żywot odmienić. Ci iuż zmartwychwſtáli/ iuż ożyli / ktorzy tego żáłuią cżym pierwey byli. Ale ożywszy chodźić nie mogą. A toć ſą związki grzechowe. Trzeba tedy/ áby ten ktory iuż ták ożył/ był rozwiązan y chodźić dopuszczon. Ten vrząd Pan Zwolennikom zlećił / do ktorych mowił: Cokolwiek rozwiążećie ná ziemi/to y w niebie rozwiązano będźie. Toć Auguſtin ś.

P. Chriſtus Apoſtołom ożywionego Lázárzá rozwiązáć każe.

Obacż Heretyku Pan ożywia/á Apoſtołowie rozwiezuią Mattheusz w 18.

¶ O cżwartym vmárłym cżytamy/ iż Pánu o nim powiedźiano / ále go przedśie nie wſkrześił / iż niebyło ktoby zánim prośił. Bo ieden z pocżtu Zwolennikow iego/ ták był rzekł do niego: Pánie dopuść mi pierwey iść / y pogrześć Oycá moiego. Ale Jezus odpowiedźiał iemu: Podź ty zámną/niechay vmárli pogrzebiaią vmárłe ſwoie. Ten vmárły/te ludźie známionuie/ktorzy w grzechach ſchodzą z świátá tego. O ktorych Jan ś. ták powiada: Iż ieſli kto był w grzechu aż do śmierći / zá tákiego nie mowię / áby kto miał prośić. Abowiem grzech ná śmierć/ álbo grzech do śmierći ieſt/ gdy kto trwa w grzechu aż do śmierći.

Mattheusz w 8.

Jan w 1 ká w 5.

Grzech ná śmierć.

¶ Otoż iuż widźisz ná oko z tych przykłádow / iáko nędzny cżłowiek ná duszy vmiera. Abowiem naprzod nieprzyiaćiel nasz chytry Szátan/ ſpołem y z ćiáłem/ y z świátem/ myśli niecżyſte/ pyszne/ łákome/ szkodliwe/ w nas podusza / ktorym ieśliże z rázu nie zábieżemy/ tedy w net zátym idźie kochánie/ z kochánia przyzwolenie/ z przyzwolenia grzechu popełnienie pochodźi: z cżego potym zły nałog rośćie/po nałogu niewola/ po niewoley rospácz/ á po rospácży pewne potępienie.

Jáko śie grzech zácżyna y korzeni w cżłowiecze.

¶ A ták niemasz żadnego tánieyszego á pewnieyszego lekárſtwa ná wszelki grzech / iáko ſtrzedz pilnie ſercá ſwego / á niedopusżcżáć wnim mieyſcá żadnym myślam niesłusznym/ ktore w nas zwykł nieprzyiaćiel nasz podusżcżáć. Abowiem kto śie ſkoro z przodku ſtátecżnie záſtáwi pokuſam iego/á nátychmiaſt káżdą myśl nieprzyſtoyną wyrzući z ſercá ſwego/ ten nie tylko nic oná złą myślą nie zgrzeszy/ ále owszem zwyćięſtwo otrzyma nád nieprzyiaćielem ſwoim/ y záſłuży ſobie wielką łáſkę y zapłátę v P. Bogá. Przetoż y Dawid Prorok błogosłáwionemi te zowie/ ktorzy málutkie ſwoie vymuią/ y rozbijáią o opokę / to ieſt / według wykłádu Hieronimá świętе° ktorzy złym myślam w ſercu ſwoim/poki ieszcze ſą málutkie/ á poki śie w ſercu nie zámogą/zábiegáią / á viąwszy ie rozbijáią o opokę/ ktora

Lekárſtwo napewnieysze ná káżdy grzech.

Pſalm. 136.

w 1 do Kor. 10.

w 1 Moyz. w 3.

ieſt Pan Chriſtus / wytracáiąc ie myſlámi świętymi á pobożnymi o Pánu Chriſtuſie / wſpominánim ná mękę y ná inne dobrodzieyſtwá iego / známieniem krzyżá świętego / modlitwámi / podnieſienim ſercá ku P. Bogu / y innemi ſpoſoby podobnemi. Kto ták czyni / ten ściera głowę onego wężá przeklętego / ktorego Pan Bog tym przekłął w Ráiu / iż nie tylko P. Chriſtus głowá náßá / ále y wierni członkowie iego / mieli zetrzeć tym obyczáiem głowę ie°. Co ießcze iáśniey w Greckim texcie ſtoi / iż ták Pan do wężá mowił: On powiáda / będzie ſtrzegł á pilnował głowy twoiey / á ty też będzieß miał ná pilney pieczy ſtopy ie°. Co wykłádáiąc Auguſtyn ś. ták mowi: Rzeczono ieſt Kośćiołowi / to ieſt káżdemu wiernemu: O Chrześćiáninie / pilnuy ty głowy wężowey / á miey ſie oſtrożnie / ábyć ſie ten chytry wąż do ſercá nie wkrádł: odbijay corychley podußczenie iego / áby po nim nie przyßło kochánie / á potym przyzwolenie y śmierć dußna twoiá. Sliſkać to beſtia / kędyć głowę wßczyni / tám ſie wnet wßyſtek wemknie / przetoß mu od głowy zábiegay. Bo ieśli ty nie będzieß pilen głowy iego / tedyć on przedśię pilen ieſt ſtopy twoiey: to ieſt / vpadku twego / áby ćię podßedł / ábyć nogę podwinął / áby ćię powálił.

W Przypo. w 4.

Mátheuß w 15.

¶ Co gdyß ták ieſt / moy bráćie miły / rádzęć ze wßelką ſtrażą pilnuy ſercá twego ponieważ z niego żywot / y śmierć pochodzi. Abowiem tám ſie napierwey wßyſtko złe y dobre wylać muśi: ponieważ z ſercá pochodzą myśli złe / mężoboyſtwá / cudzołoſtwá / nieczyſtośći / złodzieyſtwá / fałßywe świádectwá / bluźnierſtwá ktore nie tylko pokaláią / ále iákoś ſłyßał / y morzą / y zábijáią człowieká. Tego tedy wßyſtkiego / bráćia namileyßy / (mowi Auguſtyn ś.) ták ſłuchaymy / áby ći ktorzy żywą żywi byli / á ktorzy pomárli / áby záś ożyli. Chocia ießcze ieſt grzech w ſercu záczęty / ktory nie przyßedł do vczynku: niechay żáłuie / niechay pokutuie / niechay złey myśli ſwey popráwuie / niech powſtánie vmárły w domu á wſkrytośći ſumnienia. Chocia ſie też iuż tego dopuśćił co był vmyślił / y ten przedśię niechay nie roſpacza. Niech żáłuie z vczynku / niech nátychmiaſt ożyie / niechay ſie pogrzebáć nie dopußcza / niechay do głębokośći grobowey nie ſtępuie / áni ſie dopußcza przywaláć kámieniem nałogu. Ale podobno do tego iuż mowię / ktory iuż ieſt tym kámieniem złego zwyczáiu przywálony / ktory iuż śmierdzi / máiąc cztery dni w grobie. Y ten przedśię niechay nie roſpacza. Głębokić ieſt vmárły / ále wyſoki P. Chriſtus. Może ten y vmie ſwym záwołánim ćiężáry ziemſkie przełomić / może wewnątrz ſam przez ſie ożywić / á potym ku rozwiązániu vczniom ſwoim podáć. Niech iedno y ći prawdźiwie pokutuią. Abowiem y w Łazárzu iuż żywym / po onych czterech dniach nic więcey ſmrodu nie zoſtáło. A ták ktorzy żywią / niechay żywią / á ktorzy pomárli ktorąkolwiek z tych trzech śmierćią pomárli / niech ſie ſtáráią / áby co narychley powſtáli.

Część Wtora.

Iáko vmárły ná dußy ma powſtáć z grzechu ſwego.

Ezechiel w 18.
1.

Niechay ſie inni modlą zá tobą.

Ale coß rzeczeß / ty nędzny człowiecze / ktoryś iuż vmárł ná dußy w grzechu twoim / y niosą ćię do grobu nałogu złego popełnione grzechy twoie? Co maß czynić / ábyś mogł powſtáć z vpadku twego? Obácz co ſie około tego Młodźieńcá ſtáło. Abowiem tymże ſpoſobem gotow ćię ożywić Pan á zbáwićiel twoy / ktory niechce zginienia twego / ále owßem ábyś ſie náwroćił á żyw zoſtał. Stáray ſie ty iedno naprzod / áby ćię płákáłá mátká twoiá / to ieſt Kośćioł Boży / y z nim wßyſtká rzeßá tegoß miáſtá Bożego / á proś co nawięcey ludźi ná ten nędzny twoy pogrzeb / áby ſie zá tobą modlili / áby PAN wzrußony ich modlitwámi / raczył ſie zmiłowáć nad tobą. Bo ieślić ſie zmiłował nad tą vbogą wdową / chocia ſie nikt zánią nie przyczyniał / y choć go oto y ſámá nie prośiłá: iákoß ſie rychley zmiłowáć nie ma / gdy go y ty ſam zá ſobą y inni zá tobą pilnie

prośić

prosic będą? Nie iest rzecz podobna aby wysłuchać nie miał. Drugie/ potrzebáć iest/ ábyś temu Pánu drogę zábieżał/ áby się on podkał z tobą. Abowiem nikt inszy ciebie wskrzesić/ áni ożywić nie może/ iedno ten ktory ma moc nád śmierćią y żywotem. A ták pytay się onim pilnie/ y stáray się/ ábyś się znim zetkał. A naydźieß go snádnie/ ieslize go iedno szukáć będźieß ze wszystkiego sercá twego/ á zwłaszczá w przybytku dusze twoiey. Tám dopiero gdy go ták szukáć będźieß/ rozważáiąc grzechy twoie z żałośćią w sercu twoim/ wnet się on zetka z tobą/ y zmiłuie się nád tobą/ ták iáko się zmiłował nád tą nędzną wdową/ y wzruszony miłośierdzim swoim poćieszy ćię tákież onymi wdzięcznymi słowy: Nie płacz że iuż/ moy miły Synaczku/ ále miey dobrą nádźieię/ boć iuż tobie są grzechy twoie odpuszczone. A tám wnet dotknie się mar nędzney dusze twoiey/ że iuż poznasz wszystkie grzechy twoie y niebespieczeństwo/ w ktorymeś leżał/ y tę łaskę ktorąć P. Bog dał/ że ćię iescze nie dopuśćił pogrześć w smrodźie twoim. Dla tegoć (iáko Cyrillus pisze) nie sámym słowem to cudo odpráwił/ ále się y drzewká dotknął/ ábyś wiedźiał/ iż święte ćiáło iego ma moc ku zbáwieniu ludzkiemu. Abowiem iest ćiáło żywotá/ y ćiáło wszechmocnego słowá/ ktorego y siłę ma w sobie. Bo iáko żelázo z ogniem złączone/ czyni to wszystko co ogień czyni: tákżeć skoro się ćiáło z iednoczyło z słowem/ ktore ożywia wszystkie rzeczy/ tedy się zstáło y sámo ożywiáiące/ y wypadzáiące śmierć. To Cyrillus ś.

¶ O szczęśliważ to duszá/ ktorey Pan dotyka palcem swoim. Bo poki on ręki swey nie przyłoży/ á nie otworzy nam sercá nászego/ poty my nic nie widźimy ani słyszymy. Niechay ná grzesznego/ iáko kto chce wola/ niechay go iáko chce gromi á vpomina/ nic tego nie czuie/ bo mártwy iest. Ale skoro Pan weyrzy náń okiem miłośierdźia swego/ á dotknie palcem swoim/ to iest/ Duchem swoim sercá iego: miły BOże/ iáko tám prętka odmiáná bywa! Natychmiast będźie z Szawłá Páweł/ z prześládowniká Zwolennik/ z bluznierzá Apostoł/ z Celniká Ewángelistá/ z Jáwnogrzesniká spráwiedliwy/ z łákomego szczodry. Wnet Máttheusz opuśćiwszy Regestrá swoie/ Christusá násláduie: Wnet Zácheusz zápomniawszy łupiestwá swego/ połowicę dobrá swego vbogim rozdáie/ á tym ktore kiedy oszukał/ czworáko przywraca. O wszechmogący miły Pánie/ dotknijże się też tych már nędznego á zákámiałego sercá nászego/ á racz ie tákież zmiękczyć y oświećić łáską twoią/ ábyśmy grzechy násze zupełnie poználi/ zá nie prawdźiwie pokutowáli/ á dáley się im vnośić nie dáli: ále opuśćiwszy ie/ á słucháiąc wdzięcznego głosu słowá twego świętego doskonale ożywieni byli.

¶ Bo patrzay co się z tym Młodźieńcem zstáło/ iż skoro się Pan dotknął drzewká onego/ tedy się wnet zástánowili ći ktorzy go nieśli. Tákże y ty niespodźieway się áby ćię Pan ożywić miał poki się nie zástánowisz w grzechach swoich/ poki ich nie opuśćisz/ poki się tym złym żądzam nie przećiwisz/ ktore ćię prosto do grobu niosą. Przetoż ieślis zgrzeszył/ przestańże iuż/ niech będźie poty kres/ nie obrażay więcey Stworzyćielá twego: ále mu się day ná wolą/ áby nad tobą okazał miłośierdźie swoie. A niedáy się więcey vnośić tym grábárzom twoim/ ktorzy ćię oto prowádzą/ áby ćię zágrzebli w grzechach twoich/ ták iáko był on Bogacz pogrzebion w piekle.

¶ A chceszże wiedźieć co to zá grábárze/ ktorzy ćię ták noszą? Wedle ćiáłá á wedle przyrodzenia mowiąc/ cztery są żywioły/ albo Elementy/ z ktorych są złożone ćiáłá násze: to iest/ Ziemiá/ Wodá/ Wiatr/ y Ogień: ktore poki są dobrze zgodliwe w ćiáłách nászych/ poty też trwa zdrowie násze: ále skoro iedno poczną walczyć z sobą/ tedy stąd wnet rozmáite choroby/ y śmierć nákoniec przychodźi. Teć nas vstáwicznie do grobu prowádzą. Bo iżechmy ziemiá/ proch á wiatr/ y wodá: tedy się też nákoniec w ziemię/ y w wiátr/ y wodę/ obroćić muśimy. Ale y duchownie te cztery żywioły do grobu wiecżney śmierći też nas prosto wiodą. Abowiem niektore do niego ziemiá nieśie/ to iest/ márne łákomstwo á pożądliwość tych to ziemskich rzeczy. Drugie vnośi wodá/ to iest/ chćiwość roskoszy ćielesnych/

2. Zábiegáć droge PAnu.

Hieremi. w 29.

Máttheusz w 9.

3. Jáko się pan már nászych dotyka.

Máttheusz w 9.
Łukasz w 19.

4. Trzebá się w grzechach zástánowić

Łukasz w 16.

Cztery trágarze
Amb. super Luc.

obżarſtwá/pijáńſtwá/y nierządnośći. Trzećie wiátr do grobu pędźi/to ieſt márna pychá tego świátá/ gdy iedno o tym myślą / iákoby ſie wynieść/ iákoby prelatur/ y przełożeńſtwá/y dignitárſtwá doſtáć. Czwarte/ á oſtátecżne záwodźi ogień/to ieſt/ zápalczywość/ gniew/ zazdrość/y nienáwiść ku bliźniemu. Toć ſą oto ći trágárze śmierći / ktorzy nas proſto do grobu/ a zá tym do piekłá wynoſzą/ktorą kolwiek broną pięći zmysłow náſzych: widzenia/ſłyſzenia/vkuſzenia/powonienia/y dotykánia grzeſznego ćiáłá náſzego. Bo kto poyźrzy ná niewiaſtę áby iey pożądał / ten iuż grzech z nią popełnił w ſercu ſwoim: á ták vmárwſzy bywa wywleczon przez bronę widzenia. Tákże kto vchá ná obmowy nádſtáwia / kto iezyk obraca ná ſwary/ten też vmárwſzy bywa wynieſion przez bronę ſłuchánia y mowienia. Abowiem Dyabeł chcąc ſie werwáć we wnętrzności duſze náſzey / zákrywa ſie pod widomemi figurámi y fárbámi/ zákrada ſie w głośiech/ y w Muzyce/ tái ſie w wonnośćiách y w perfumiech: wrywa ſie w przyſmakách y w roſkoſznych potráwach. á ieſli ſie go w tych rzeczach człowiek nie ſtrzeże/tedy wnet śmierći (ktora podle roſkoſzy śiedzy) drzwi otwarza.

Ktorymi bronámi nas do grobu nioſą.

Mátthæuſz w 5.

Jáko ſie Dyabeł wkrada w ſerce náſze.

¶ Niedayże ſie/ moy Chrześćiáńſki brácie/ vnośić tym márnym kopaczom śmiertelnym: ale opátrz pilnie te brony miáſtá ſwego/ áby ſie przez nie Czárt nie wkradł do ſercá twego / á zábiwſzy duſzę twoię / áby ćię nie wyniosł ktorą z tych ná potępienie wiecżne. Gdyż ieſt nápiſano: Iż śmierć wchodźi do nas przez te okná náſze. A iż częſto oko náſze odźiera duſzę náſzę. A ieſli obaczyſz że ćię iuż nioſą/áże ćię pogrześć uśiłuią / vćiecżże ſie co rychley do onego zbáwiennego drzewá Krzyżá świętego. Boć y ten vmárły / iáko tu ſłyſzyſz / iuż też był wynieſion z brony/ ale iednák miał nádźieię powſtánia / iż go ná drzewie nieſiono / ktore ácż nam pierwey záſzkodźiło/ale ſkoro ſie go dotknął P. Chriſtus/ ſtáło ſie nam pożyteczne ku żywotowi: áby káżdy wiedźiał iż ſie miáło przez krzyż ludzkiemu narodowi zbáwienie doſtáć.

Hieremiaſz w 9.

Ambroſius.

¶ Słucháyże co Pan do tego vmárłego mowi: Młodźieńcze/ tobie ia mowię/ á tobie roſkázuię ábyś wſtał. Tu naprzod widźiſz/że ſroga á nieużyta śmierć żadnemu/ choć młodemu/ choć y iedynemu nie przepuśći / áby ſie żaden nie ſpuſzczał ná młode látá ſwoie: ále czáſu ſwey młodośći pomniał ná Stworzyćielá ſwego/ á noſząc iárzmo zakonu y przykazánia iego / áby ſie záwżdy ná śmierć gotował. Przetoż y dźiś Pan Chriſtus ná nas wſzyſtkie/á oſobliwie ná młode ludźie woła/ tymi ſłowy: Młodźieńcze/ Pánienko/ tobieć mowię/ ćiebieć vpominam / tobie roſkázuię/ powſtań/ á vznay ſie zá czáſu / áby ćię śmierć nie pożárłá w grzechách twoich: ábyś ták grzeſząc do nałogu / iáko do grobu głębokiego/ nie wpadł. Bo ieſli Murzyn będźie kiedy mogł wybielić á odmienić ſkorę ſwoię: tedy y ty będźieſz mogł dobrze czynić / kiedy ſie náuczyſz źle czynić. Abowiem człowiek młody (iáko Mędrzec mowi) według drogi ſwey chodźić będźie: á choć ſie y ſtárzeie/ iuż od niey nigdy nie odſtąpi. A ták mowię tobie Młodźieńcze / tobie choć młody człowiecże/ powſtań/ poki maſz czas: Nie obiecuy ſobie żyćia długiego: boć to rzecz niepewna. Nie vfay w tym / że Bog ieſt miłośierny: boć ieſt y ſpráwiedliwy. Nie pobłażay ſobie w grzechach ſwoich: że też y inni grzeſzą: abowiem káżdy zá ſie będźie liczbę czynił/ á káżdy ſwe brzemię ponieſie. Nie ſłuchay żadnego ktory ćię do grzechu podwodźi: bo ćię pewnie ći do grobu nioſą: wiodą ćię ná śmierć bez wątpienia: wpycháią ćię w doł roſpáczy: ieſli ktoregokolwiek z tych czterech kopaczow vſłucháſz. Przetoſz rádzęć ráczey ſłuchay Chriſtá Páná / ktory oto ná ćię woła: Młodźieńcze tobie roſkázuię / ábyś wſtał. Tego ſłuchay / tego náſláduy/tego ſie ty trzymay/á nie tylko poćieſzyſz ſmętną mátkę twoię/świętą á powſzechny Kośćioł BOży: ale y ſam ſobie zbáwienie wiecżne zgotuieſz.

5.
Słucháć głoſu Páńſkiego.

Eccles. w 11.

Hierem. w 13.

w Przyp. w 22.

Do Gálát. w 6.

¶ Nákoniec iáko ten vmárły iuż będąc ożywiony vśiadł / y iął mowić: tákże y ty brácie miły/ nie bądź bez boiáźni po grzechow odpuſzczeniu: ále owſzem vśiądź co nániżey w práwey pokućie / rozważáiąc wſzyſtkie látá twoie w gorzkośći duſze twoiey: á polewáy ná káżdą noc łzámi łożko twoie. Abowiem / iáko Cypryan ś.

6.
Vśieść przez pokutę.

Izáiaſz w 38.
Pſalm 6.

Męczennik

Męczennik powiada/ glebokiey ránie dlugiego lekárstwa potrzeba: y nie ma być pokutá mnieysza/ niźli byl grzech. Wielki grzech (Hieronim mowi) wielkiego teź dosyć vczynienia potrzebuie. A tám dopiero nie źáluy iezyká ku spowiedzi/ á ku oskárżeniu złości swoich/ y ku wysłáwiániu wielkiey łáski/ y dobroći Bożey: ktory ćie záginąć nie dopuśćil w grzechach twoich/ ále ćie ożywil ku práwemu/ á nieśmiertelnemu żywotowi: y oddal ćie żywego Mátce twoiey/ ktora iuż płákálá śmierći twoiey.

¶ Obácżże y to/ iż tá wdowá w dziwnym frásunku á w klopoćie byla. Pierwey iuż byla męża vtráćilá/ ále iednák nie máiąc poćiechę miálá z tego Syná/ ktorego wychowawszy z wielką pracą y nakládem swoim/ spodziewálá sie rátunku y pomocy od niego. Alićiey P. Bog y tę ostátnią poćiechę oto odiąć raczyl: wziąl iey y tego Syná/ á ktemu iedynego/ nád to ieszcze w mlodych lećiech iego. Toć sie iuż więc nieboga nie miálá więcey ná co oględáć ná świećie. Tu iuż inszey nadzieie nie bylo/ iedno w sámym Pánie/ á Stworzyćielu swoim/ ktorego ácż oná nędzna niewiástá nie widziálá/ á snádź áni tego w myśli miálá/ áby miał przyść/ á poćieszyć ią w iey źálobie: ále ią Pan dobrze widziál y wspomogl/ iáko Pan w ćięszkim vtrapieniu. Toć y z námi Pan Bog y dziś czynić raczy. Nie przychodźi do nas z poćiechą y z pomocą swoią/ áż dopiero/ kiedyśmy iuż o wszystkim zwątpili/ kiedy iuż áni pomocy/ áni rády od ludźi mieć nie możemy. Ták on dziwnie rozrządza sprawy swoie: zábija/ y záśię ożywia: przywodźi do piekłá/ y záśię wywodźi: odeymuie pierwey człowiekowi wszystkie poćiechy/ ktorą mogl mieć w rzeczach stworzonych/ á potym dopiero swą poćiechę dáie. A táć ma być nawiętsza poćiechá násza/ iż Pánu Bogu są dobrze wiádome wszystkie potrzeby y niedostátki násze: y owszem iż iuż iest Christus ná drodze ku pomocy nászey/ iedno troszkę z ćierpliwośćią poczekaymy/ á nic nie wątpmy o miłośierdziu ie°. Jeśli sie co zátrzyma (mowi Prorok) poczekay go/ boć on zápewne przyydźie/ á nic nie omieszka. A ták im ćię więtsze vćiski opádną/ im ćięższe klopoty y frásunki ćię okrążą/ tym tobie P. Bog bliższy iest/ ieśli go wzywáć będźiesz. Abowiem bliski iest Pan Bog tym/ ktorzy są sercá vtrapionego: á ludźie pokorne w Duchu/ záwsze on poćieszy y zbáwi.

¶ A co sie pogrzebu Chrześćiáńskiego dotycze/ mamy y w tym náśládowáć chęći y vczynnośći tey to rzesze: ktora/ iáko słyszysz wielka byla/ z tą vbogą wdową: abyśmy y my tę powinność Chrześćiáńską bliźnim nászym zmárlym rádźi oddawáli/ y ná ich pogrzebach bywáli. Bo ácżći máło ná tym/ kedy/ á iáko kto pochowan będźie: (gdyż wiele świętych ludźi pogrzebow mieć nie mogli/ ktore ludźie potępieni mieli) ále iednák pogrzeby Chrześćiáńskie máią być poczćiwe y przystoyne. Naprzod áby sie z tąd okazáłá miłość násza Chrześćiáńska przećiw powinowátym y przyiaćiolom/ y bliźnim nászym zmárlym: gdyż miedzy nimi vczynki miłośiernymi iest też ieden/ vmárlego pochowáć. Czego iásne przykłády w piśmie świętym mamy. Bo y Abraham opłákał y obżałowal Sare żonę swoię/ y Zydowie Moyzeszá/ Jozephá/ y Aároná/ y Zwolennicy Szczepaná świętego/ y vczynili nád nim płácż á źálobę wielką. Drugie/ y dla tego pogrzebow opuszczáć nie mamy: áby ná nich ludźie wspominali ná krewkość swoię/ y ná krotkość żywotá/ á grzeszyć przestáli. Abowiem wielki pożytek przynośi częste wspominánie śmierći. Przetoż Mędrzec mowi: Iż lepiey iest iść do domu źálobnego niźli wesolego. Y záśię: Pámiętay na ostáteczne rzeczy twoie/ á nigdy nie zgrzeszysz. Pámiętay (mowi w personie vmárlego) ná osądzenie moie: boć też tákież będźie y twoie. Co mnie wczorá to tobie dziś będźie. Trzećie/ ábyśmy temi znáki zwierzchnymi okazáli wiárę nászę/ y nádzieię przyszlego Zmartwychwstánia/ y żywotá wiecznego/ ktory duszą y z ćiálem pospołu otrzymáć ma.

¶ Nowi Ewángelikowie niektorzy pilnie tu przypominaią: iż v Zydow y Poganow groby przed miástem bywáły: do tego rzecz wiodąc/ ábyśmy sie ráczey z Zydy y z Pogány/ á niźli z Kośćiolem zgadzáli: ktory w sámych mieyśćiech ná cmyntarzach poświęconych swe vmárłe chowa. Y stáráią sie oto pilnie/ ábyśmy

vstawi-

Pociechá w vtrapieniu.

Hábákuk w 3.

Psalm 33.

O pogrzebie Chrześćiáńskim.

1.

w 1 Moy. w 23.
w 5 Moyz. 33.
w Dźieiach w 8.

2.

Eccles. w 7.
Támże.
Eccles. w 38.

3.

Czemu sie odszczepieńcy ná przedmieśćiu grzebą.

vstáwicznie chodząc po Cmyntarzach żadney pámiątki bráciey nászey/ y bliżnich nászych nie czynili/ á wiecey sie zá nie Pánu BOgu nie modlili. Abowiem bárzo Szátáná obrażáią mieysca pogrzebom Chrześciáńskim náznáczone/ y ná to poświecone: nie może ściérpieć modlitw zá vmárłe: nie rad tego widźi/ áby nabożni ludźie często ná śmierć wspominali: á ktore záżywotá od powszechnego Kośćiołá á od towárzystwá wiernych Bożych oderwał/ tych y po śmierći po Chrześćiáńsku pogrześć nie dopuszcza. A ták spráwiedliwym Sądem BOżym nie chowáią sie ná mieyscach poświeconych: ále w polu álbo w ogrodźie/ szkápie pogrzeby miewáią. Abowiem nie godni są leżeć miedzy wiernymi/ od ktorych sie sámi vpornie odłączyli.

Brzydźi sie Czárt pogrzeby Chrześćiáńskimi.

Jesli sie godźi płákáć vmárłego.

¶ A tu by kto zopytał: Jesli sie godźi Chrześćiáńskiemu człowiekowi płákáć vmárłego? Odpowiedz/ niegodźi sie ták płákáć/ iáko Pogáni á niewiernicy zmárłych swych płáczą/ ktorzy o przyszłym Zmartwychwstániu/ y o innym dáleko lepszym żywocie/ máło álbo nic nie trzymáią: á dla tego śmierć zá nawiętsze złe poczytáią. Przetoż y Páweł ś. nápomina: Abyśmy sie ták nie smucili/ iáko ći ktorzy nádźieie niemáią. A ták od Chrześćiáńskich pogrzebow wrzáski y lamenty niepomierne/ rąk załamowánia/ y inne nieprzystoyne spráwy máią być oddalone: iákie v Pogánow są w obyczáiu/ ktorzy tákowymi zwierzchnymi spráwámi więtszą przed ludźmi żáłobę okázuią/ niżli ná sercu máią. Tegoć Pan Christus nie ćierpi w Vcżniach swoich. Przetoż y tu Wdowie płákáć zákazuie. Ale iednák y w Chrześćiánach śrzedney á pomierney żáłoby nad vmárłymi żáden zgánić nie może/ á zwłaszczá ktora z wiáry y z prawey miłośći pochodźi. Bo ták y Oycowie święći y w stárym Testámencie/ y w nowym pierwszy Chrześćiánie czynili: y owszem gdźie iest prawa miłość/ tam sie człowiek od żáłośći y od płáczu wstrzymáć nie może: kiedy mu kto vmrze: gdyż iáko w káżdey inney potrzebie á niedostátku bliżniego vżalić sie muśi: choćia dobrze wie/ że sie to wszystko wybránym w dobre obroćić ma. To widźimy y w Páwle ś. wybránym státku Bożym/ ktory acz był pełen Duchá ś. á wżdy sie weselił v Pánu Bogu dźiękował z tego/ iż Epáphroditá od śmierći wybáwić raczył. Ale coż ia tylko o Páwle mowię? A wkim kiedy byłá więtsza zupełność Duchá ś. iáko w Pánie Christuśie? Kto był státecznieyszey/ á nieporuszeńszey myśli nad niego? A wżdy iednák/ że był prawym człowiekiem/ y ludźie prawdźiwie miłował/ nie mogło sie zátrzymáć święte człowieczeństwo iego/ kiedy o spustoszeniu miástá Jerozolimskiego/ á o zginieniu ludu Żydowskiego mowił/ áby był płákáć niemiał: tákże też płákał nad grobem Lázárzowym. A coż wiele otym mowić? Sámá náturá/ y miłość przyrodzoná do tego nas ćiągnie/ ábyśmy sie smucili z śmierći miłych przyiaćioł y powinowátych nászych. Ale záśie wiárá nas vczy áby płacz y żáłobá miáry nie przechodźiłá. Abowiem my Chrześćiánie mamy tę poćiechę/ o ktorey Pogáni nic nie wiedzą: iż ći ktorzy w Pánie vmieráią/ żyią dáleko lepszym żywotem v Páná Bogá: á iż y ćiáłá ich potym przez Christusá máią być ożywione. Żáłowáć tedy wolno/ ále ták ábyśmy sie nic názbyt niefrasowáli/ á zebyśmy z niećierpliwośći nászey przećiwko Bogu nic áni mowili áni czynili.

w 1 do Tessal. 4.

Żáłość pomierna dozwolona.

Do Rzym. w 8.
Do Philip. w 2.

Lukasz w 19.
Jan w 11.

¶ Toż rozumiey o strosu y nákłádźie/ ktory sie przy pogrzebiech pospolićie dźieie. Co iest poććiwego á miernego według stánu káżdego/ tegoć sie gánić żadnemu nie godźi. Bo ták y oni stárzy/ á święći Oycowie czynili: iáko w Jozephie przykład mamy/ ktory ćiáło vmárłego Oycá swego z wielką poććiwośćią przeniosł z Egiptu do Kanáneyskiey źiemie. Ale gdźie niemász nic iedno pychá iedno zbytnie á niepotrzebne nákłády ná pompy/ ná stroie/ kiedy y po śmierći nędze y sprosności nászey poznáć niechcemy/ ále sie przedśie co nawyższey wspinamy/ y groby rowno z ołtarzmi sobie buduiemy: tegoć sie záśie chwalić nie godźi/ y owszem v Chrześćian áni dopuszczáć áni ćierpieć. Abowiem hárdość y pychá/ nigdy sie Pánu Bogu podobáć nie może. Ale otym ták ná ten czas dosyć.

O nákłádźie pogrzebnym.
w 1 Moy. w 50

Co z tey Ewángeliey świętey vważáć mamy

Patrzayże moy miły bráćie / co zá náuki maß bráć z tey Ewángeliey S.

I.

¶ Naprzod ſie oto pilnie ſtáray / abyś ſie záwße nalazł w rocie Chriſtuſowey / á nie w Jadamowey / ábyś racżey zá ſwym Pánem / to ieſt / zá żywotem / niż zá vmárłym chodźił. Niechać vmárli ſwe vmárłe grzebą / á ty przed śię ochotnie náſláduy Páná ſwego / áß do onego miáſtá weſołego / do ktorego ćię nie tylko ſam / ale y z wielką rzeßą świętych ſwoich vprzedźić racżył.

II.

¶ Druga / ieſliś iuż przez grzech wypádł z pocżtu iego / á ieſliś iuż ná dußy vmárł / ſtárayże ſie oto / ábyś co narychley powſtał / poki ćię ießcże z domu nie wynioſą / álbo ieſli ćię iuż wynieśiono / poki ćię nie pogrzebą : álbo ieſli ćię iuż pogrzebiono we złym nałogu twoim / poki do końcá nie zgnijeß w ſmrodźie ſwoim.

III.

¶ Trzećia / Pámiętay / iáko ludźie ná dußy vmieráią kiedy ſie podußcżenia Szátáńſkiego nie ſprzećiwiáią / ále ſie we złych myſlach kocháią przyzwaláiąc ná nie : przetoß pilnie ſtrzeż ſercá ſwego / á nie day w nim wężowi przeklętemu mieyſcá żadnego.

IIII.

¶ Czwarta / ieſli chceß powſtáć z grzechu twoiego / zábiegayże co napilniey drogę Pánu ſwemu / y záſtánow ſie we złych żądzach twoich / ktore ćię proſto do grobu nioſą : áby ſie Pan nád tobą zmiłowáć racżył / y dotknął ſercá twego / á ożywił ćię ſłowem świętym ſwoim. A gdy iuż powſtánieß z vpadku twego / bądź że wdźięcżen Pánu ſwemu / á vmiey wyſławiáć / y grzechy twoie / y wielkie miłośierdźie iego / áby ſtąd iemu roſłá cżeść y chwałá v wßech ludźi ná wieki.

V.

¶ Piąte / pámiętáć maß / iż pogrzeby naße máią być pocżćiwie ſpráwowáne / z pomierną żáłośćią / á ſtátecżną wiárą y nádźieią przyßłego Zmartwychwſtánia / y ſpokorą Chrześćiáńſką : gdyß to pewnie wiemy / iż te ćiáłá naße máią być záśię ożywione cżáſu ſwego ku żywotowi wiecżnemu.

¶ O Wßechmogący á dobrotliwy PAnie naß / nie rácżże też nas opußcżáć w ćięßkich grzechach y vpadkach naßych / á nie dopußcżay nam záginąć we złych nałogach naßych / ale ſie ſam z łáſki ſwoiey rácż do nas przybliżyć / y boiáźnią ſądu twego dotknąć ſie obumárłego ſumnienia naßego / ábychmy ná záwołánie twoie prawdźiwie powſtawßy dáwáli cżeść y chwałę naświętßemu boſtwu twemu / á wiecżnie błogoſłáwionemu imieniu twoiemu. Co nam wßyſtkim rácż dáć PAnie BOZE naß ná wieki wiekom błogoſłáwiony. AMEN.

Ewángelia Niedźiele Siedmnastey po Troycy świętey/ ktorą nápisał Lukasz Swięty w czternastey Kápit.



I. II. III. IIII. V.

W One czásu/ Wszedł Pan Jezus do domu niektorego Kśiążęćiá Pharyzeyskie° w Sobotę áby iadł chleb: á oni go podstrzegáli. A oto człowiek ieden opuchły był przed nim. Y odpowiádáiąc Jezus/ rzekł do zakonnych Doktorow y Fáryzeuszow/ tymi słowy: Godźili sie w Sobotę vzdrawiáć? Ale oni milczeli. A on wziąwszy vzdrowił go/ y opuśćił. Y odpowiádáiąc do nich/ rzekł: Ktorego z was ośieł álbo woł wpádnie do iámy/ á zaś go nie wnetże wyćiągnie/ w dzieńże Sobotny? A niemogli mu ná to nic odpowiedzieć. Powiedział też y do gośći proszonych tę przypowieść/ obacżáiąc iáko sie pierwszych mieysc chwytáli/ mowiąc do nich: Gdy będźiesz proszony ná wesele/ nie śiáday ná pierwszym mieyscu/ by lepak nie był záproszon od niego poććiwszy niżli ty: tedyby przyszedwszy ten/ ktory ciebie y onego wezwał/ rzekł do ciebie: Day temu mieysce/ á ty pocżałbyś z zápalánim mieć ostátnie mieysce. Ale gdy ćie będą gdźie prośić/ idź vśiądźże ná pośledním mieyscu: iż gdy ten przyydźie co ćie wezwał/ rzekł być: Przyiaćielu/ pośiadźśie wyższey. Tedy będźiesz miał cżeść przed tymi co z tobą społem śiedzą. Bo kożdy ktory sie podwyższa/ będźie poniżon: á kto sie zás poniża/ będźie podwyższon.

O Práwym świeceniu y obchodźie dni świętych: á iáko śię przy stole záchowáć mámy.

W Tey ś. Ewángeliey dziśieyszey/ dwie rzeczy osobliwe przed oczy wystawione mamy: naprzod chwalebne a znamienite cudo: a potym piękne/ á pożyteczne napominánie abo Kazánie/ ktore P. Christus do Fáryzeuszow vczynił: á oboie potrzebne/ y pilnego vważania godne. W Ewángeliey przeszłey Niedziele/ mieliśmy też osobliwe cudo/ o wskrzeszeniu człowieká vmárłego/ ale daley nic. Bo nie czytamy/ áby P. Christus po onym dziwie co mowił/ albo czego vczynił. A też nie było potrzeba. Bo wszyscy/ ktorzy ono cudo widźieli/ wnet poználi że to moc/ á spráwá Boska byłá/ przetoż natychmiast chwałe Bogu oddawáli/ wierzyli w Páná Christusá/ wyznawáli go wielkim Prorokiem/ ktorego był Bog obiecał Moyzeszowi: áták wdzięczni byli. Lecz gdźie sie tácy ludźie nayduią/ támći wiele mowić y długo kazáć/ á napominác nie potrzebá. Ale w dźiśieyszey Ewángeliey/ dáleko insza spráwá. Trafił P. Christus ná słuchacże nie chętliwe/ źle spráwione: y przetoż muśiał y cudo vczynić/ y ktemu wiele mowić. Bo ináczey wieceyby śie byli cudem obráźili/ niźli popráwili.

Co sie w tey Ewángeliey zámyka.

Porownánie tey Ewángeliey z Niedziele przeszłey.

¶ A obacż/ iáko iest wielka spráwiedliwość Páńska/ á iáko są proste sądy iego. Ták wiele rożnych ludźi miał Christus przed sobą/ á wżdy káżdemu vgodźić vmiał/ káżdemu oddał według potrzeby y zasługi iego: choremu poćieche á vzdrowienie: nieumieietnym náukę á wyćwiczenie: á przewrotnym y vpornym skaránie y pohańbienie. Tegoć wszystkiego spráwiedliwość potrzebuie. Bo kto nie wspomaga kiedy może/ á kiedy iego wspomożenia proszą: á nie vczy/ gdźie vczyć przystoi: áni karze/ á hámuie/ gdźie co złego widźi: ten iuż táki nie iest spráwiedliwy. Ale o PAnu Christuśie możem śmiele śpiewáć: Spráwiedliwyś ty iest miły Pánie/ á sądy twoie są proste. Bo oto chory á opuchły człowiek pomocy potrzebował: A Christus mu chćiał y mogł dopomoc/ y práwie dopomogł. Fáryzeuszowie przewrotni byli/ y karánia godni: przetoż też gotowe karánie należli. A drudzy ktorzy przytym byli/ y ná to pátrzáli/ widząc nie dobry przykład przełożonych swoich/ náuki y przestrogi potrzebowáli: przetoż gi też v Páná dostáli. Bo iáko prętko on chory Boską mocą był vzdrowiony: ták też prętko inni ludźie dobrey woley z słow Páná Christusowych/ náukę y wpráwienie wźięli. A Fáryzeuszowie sie wstydźić muśieli/ y vsłyszeć sobie/ że nietylko przećiw pismom/ ále y przećiw wszemu rozumowi mowili y czynili: gdy P. Christusá przeto karáć chćieli/ iż y w Sobotę iáko y w Niedźiele bez wszey boiaźni opatrowáli. Potym też słucháć muśieli/ iáko Pan Christus skrytości sercá ich odkrywał y okazował iż nic innego nie szukáli/ pod pokrywką nabożeństwá/ iedno pychy á łákomstwá swoiego.

Káżdemu Pan tráfił w note.

Powinność spráwiedliwego.

Psalm 119.

¶ In Summa dwie rzeczy náydował Pan Christus w tych Fáryzeuszach/ ktorych on wdomu swoim/ to iest/ w wiernych swoich nigdy nie opuśći bez karánia. Iedná/ powstáwna a zmyślona świątobliwość/ z fałecznego rozumienia pismá świętego. A druga/ myśl pyszná á nádęta: iż ieden drugiego vbiegał do mieyscá pierwszego. Te dwie rzeczy kiedy sie náyduią/ tám sie nic dobrego w domu Bożym nie dźieie. Bo gdźie sie pismo ś. nie właśnie rozumie/ tám duszá y zbáwienie ná włosku záwisło. A gdźie lepak pierwsze á przełożeńsze mieysca kto miłuie á żaden drugiemu vstąpić niechce/ á kożdy ná swym stánie nie przestáie: tám niepochybnie muszą być nienawiśći/ gniewy/ swary/ zwady/ woyny y porászki. Temu ieśli kto wierzyć niechce/ ten sie niech przypátrzy spráwie tego świátá. Co teras Kośćiołowi BOżemu y wszemu Chrześćiáństwu więtszą szkode czyni/ iáko przewrotne á opáczne rozumienie pismá świętego? Spytasz czemu! Stąd idźie/ iż sie wszyscy zá Chrześćiány mamy/ choćiaż nic Chrześćiáńskiego w sobie nie mámy/ choćia nic po Chrześćiáńsku/ áni mowimy áni myślimy/ áni czynimy. Stąd idźie/ iż ieden iuż ma dosyć ná niektorych vczynkach/ albo nabożeństwach swoich/ choćia potrzebnieysze opuszcza: drugi vfa w gołey wierze swoiey: choć

Dwie rzeczy Pan w Fáryzeuszach gani/ ktore y dźiś Kośćiołowi szkodzą.

nic dobre-

nic dobrego nie czyni. Trzeci to sobie zá grzech poczyta / co grzechem nie iest / á tego sobie zá nic niema/czym wiele obraża P. Bogá. Z drugiey strony w zwierzchnych spráwách/co innego miedzy námi Chrześciány ták wiele rosterkow/gniewow / y woien spráwuie: iedno że káżdy chce wyższe mieysce posieść? Zaden nie vważa powołánia swego / żaden nie przestawa ná swym stanie: káżdy sie przekłada nad drugiego: vczeń nad Mistrzą / chłop nád Szołtysą / Mieszczánin nád Slachcicą / Slachcic nád Staroste/ Stárostá nád Krolá/Krol nád Kápłaná/ Duchowny nád Swieckiego/ Swiecki nád Duchownego. A ztąd ci idzie wszystko złe ná świecie. Zaden nie pámięta ná to /co Páweł ś. roskázuie: Abychmy ieden drugiego mieli zá wyższego á przełożeńszego nád sobą. Toć v dzisieyszego świátá iuż nic nie waży. A cosz czynić? Czekáć muśim / áż on zwierzchny gospodarz sam wte spráwe wkroczy / áż sam przyydźie/ y te woyne vspokoi / y posadźi káżdego ná swym mieyscu: ták iż ieden zá drugim z tych Prymásow Swieckich z wielką żelżywośćią vstępowáć muśi. Boć iuż Dekret ferowano/iuż wyszłá sentencia: iż káżdy ktory / sie powyższa ma być poniżony: á ktory sie vniża / ma być powyższony. Ale iuż weźmy przed sie te ś. Ewángelią/ á obacżmy naprzod niektore náuki zniey: á potym iáko y my święta násze święćić y obchodźić mamy.

> do Philip. w 2.

Część Pierwsza.

Acż wiele náuk pożytecznych/iáko káżda spráwá y rozmowá Páńska/ ták y tá święta Ewángelia dźisieysza w sobie zamyka. Bo kto sie iey pilnie przypátrzy/ obaczy w niey naprzod wielką ćichość y dobroć tego miłośćiwego Páná/ ktory sie nie zbraniał y do grzesznikow/ y do swych głownych nieprzyiaćioł ná obiády chodźić: acz ich sercá widźiał/ y wiedźiał że to nie zmiłośći czynili: ále przedśie szedł/ aby im iedno co pomogł/ y náuką y przykłádem swoim: á nigdy sie nie dał złemu zwyćiężyć: ále owszem záwżdy złe dobrym zwyćiężał. Druga/ kto obaczy/ iż Pan Christus był proszony/ nie ná wymyslne iákie potráwy/ ále prosto ná chleb/ á iescze od przełożonego Fáryzeyskiego/ á ktemu w dźień Sobotny: ten wnet muśi potępić haniebne zbytki y koszty dźisieyszych biesiad nászych. Bo ácż sie pod imienim chlebá káżdy pokarm też rozumieć może: ále iednák nie dármo tym imienim żywność ludzką pismo názywa: ktore nie známionuie kosztownych á zbytecznych potraw/ále tylko przyrodzone á potrzebne. Jáko y Mędrzec mowi: Iż początek żywnośći człowieczey iest chleb á wodá. Trzecia / náuczyć sie możesz / iákie máią być spráwy y rozmowy przy biesiádach Chrześćiáńskich z tego przykładu Páná Christusowego: y czego sie przy nich wystrzegáć potrzebá. Jáko zbytku / o ktorym masz przykład w onym nędznym Bogaczu. Zdrády / potchwycenia á obmowy/ iáko ná tym mieyscu/ chluby/ iáko v Dánielá o Báltázáru Krolu. Y v Márká o Herodźie Krolu. A ztąd wiec bywa / że sie dni święte ludźiom w żałobe obrácáią. Czwarte o duchowney spuchlinie/ ktora iest grzech káżdy á zwłaszcżá łakomstwo / á nieczystość. Bo w tym oboygu iest nádętość w ćiele/ to iest/ pychá/ smrod w vśćiech/ to iest/ niesławá grzechu: prágnienie vstawiczne nieskończoney chćiwośći: lenistwo ku dobrym vczynkom: zátkánie duchá przez nienawiść y záráżenie skory/to iest zepsowánie zwierzchniego obcowánia. Piąte o opácznym rozsądku nędznych ludźi / ktorzy wiecey sobie ważą bydło swoie/ niźli bliżne swoie. Rozniemoże sie woł komu / wnet szuka lekárstwá: choruie poddány / á nic oto niedba. Wpádnie skapá w studnią / á nátychmiast go wywloką: ginie nędzna duszá/ á żaden sie nie pożáluie: ginie spráwiedliwy / á niemasz ktoby to rozważył. Szoste/ o wierze tego chorego człowieká: á iż do P. Christusá czásu pátrząc nie potrzebá / ktory wszędźie y záwsze gotow iest káżdemu z miłośierdźim swoim. Tákich wiele náuk mogł by kto sobie názbieráć z tey Ewángeliey ś. Ale my teras ná tych dwu przestániemy. Naprzod z wielkiey ćichośći

> Náuki z tey ś. Ewángeliey.
> 1. Jáko sie mamy záchowáć przećiw nieprzyiaćielo. do Rzym. w 12.
> 2. Przećiw zbytecznym biesiádom
> Eccles. w 29.
> 3. Jáko sie przy stole záchowáć.
> Lukasz w 16.
> Dániel w 5.
> Márek w 6.
> 4. Duchowna spuchliná.
> 5. Przećiwko tym / ktorzy sobie wiecey bydle niż człowieká ważą.
> Izaiasz w 52.
> 6. Miłośierdźie Páńskie gotowe káżdemu

chości a dobroci Páná nászego / á z drugiey strony / z wielkiey złości a nienawiści Zydowskiey / nauki przystoyne weźmiemy. A potym obaczymy / iáko y my trzecie przykazánie Páńskie záchowác mamy.

¶ Patrzayże iuż pilno / iż tu Pan był wezwan do domu iednego Fáryzeyskiego przełożonego: a nigdy sie nie wymowił / áni Fáryzeuszom / ktore wszyscy zá świete mieli: áni grzesznym ludziom ále ze wszystkimi iadał y pijał / y żadnym nie gardził. Ale iednák wszedzie swoy obyczay záchowal / y ze wszystkimi ták sie spráwowal iáko przystoi Doktorowi spráwiedliwości. Dla biesiady nikomu nie pochlebował: prawdy ni przed kim nigdy niezámilczał. Chodził do Pháryzeuszow / ále záwżdy okázował / iż mu sie ich pokrytość / á zmyślona świątość nigdy nie podobáłá. Chodził y do Celnikow á Jáwnogrzesznych ludzi / ále żadnemu nigdy nie pobłażał w grzechach iego. Nie czynił iáko pochlebnicy dzisieyszy / ktorych iest pełen świát: ktorzy folguiąc brzuchowi á obżárstwu swemu / káżdemu to mowią co mu sie podoba. Nie ták ten PAN Miłościwy / nie ták / ále wszedzie przystrzegał powołánia swego: áby szukał owiec zginionych / áby grzesznych ku pokucie wzywał. Brał od tych ktorzy go do siebie prosili ten pokarm cielesny: á oddawał im wzaiem pokarm duszny. Tákci by y nam Chrześciánom / á zwłaszczá przełożonym czynić przystało / aby przy stolech y biesiadách nászych nic sie nie czyniło / áni mowiło / coby nie było ku czci á ku chwale Bożey / á ku zlepszeniu tych / ktorzy z námi dárow Bożych pożywáią: á żadną miárą tego niedopuszczáć / co by albo ku krzywdzie Bożey / albo ku wzgorszeniu bliźnich nászych obrocić sie miáło. Tákci nas Duch Boży przez Páwłá świetego vczy y vpomina: choćia powiada / iecie / choćia pijecie / choćia co innego czynicie / tedy wszystko ku czci á chwale Bożey czyńcie. Rzásię: Káżda mowá zła niechay nie postoi w vstach wászych: ále ieśli ktora iest dobra ku zbudowániu wiáry / áby dáłá łáskę tym ktorzy iey słucháią. Wszelka przykrość / y gniew / y nienayrzenie / y wołánie / y bluźnienie / niech bedzie odięto od was / ze wszystką złością. Ale bądźcie zobopolnie dobrotliwi y miłosierni / odpuszcżáiąc sobie wespołek. Rzásie: Mowá wásza záwsze w łásce niech bedzie przyiemna / albo solą okrászona / abyście wiedzieli iáko macie komu odpowiádáć. Bo iáko potráwá bez soli nie smáczna iest: ták też nie smáczna á nie zaprawna mowá iest / ktora ku dobremu / á ku zbudowániu nie służy. In Summa / słowá Chrześciáńskiego człowieka máią być posolone: to iest / nie máią być nie smáczne / niepożyteczne / áni prozne słowá: ále máią albo smutne cieszyć / albo grzeszne kárác / albo błądzące vczyć / y ná droge náwodzić / albo leniwe pobudzáć / albo nievmieietnym dobrze rádzić. A prozne lepak y niepożyteczne dáleko máią być od wszech Chrześciánow oddalone. Gdyż Pan Christus iáwnie powiedział: Iż z káżdego słowá proźnego / máią ludzie sroga liczbe czynić czásu dniá sądnego. A my niebożątká nic sie nie czuiemy / á nic sie ná to nie oglądamy: ále bespiecznie ták nie przystoynie / á ták sprosne rzeczy mowiemy y czynimy / á zwłaszczá siedząc przy stole / a dárow Bożych pożywáiąc / iákobychmy Pogány á nie Chrześciány / y owszem iákobychmy bydlem á nie ludźmi byli!

¶ A tu Odszczepieńcy pilnie opisuią / iż stan Pháryzeuszow był ná on czás w zakonie stárym / iákoby dziś v nas Zakonnicy: ktorzy sie dzielili spráwami swymi / żywoty / vbiory / y vstáwami swymi / odnosząc sie od obyczáiow innych stanow ludzkich / nádziewáiąc sie być ták zacnieyszymi y v Bogá y v ludzi. Toć iest wszystko prawda: iedno iż to Odszczepieńcy ná stany świete Duchowne y Zakonne Kościoła powszechnego przymawiáią / y chcą ie rownáć z Fáryzeuszami złościwemi: co nie iest nic innego / iedno Páná Christusá wzgárdzác y przesládowáć w sługach iego. A tego baczyć niechcą: iż Pan Christus nigdzie w nich nie gáni tego / że sie od obyczáiow pospolitych oddzielali / że żywot osobliwy prowadzili: ponieważ y nam wszystkim roskázuie / ábyśmy sie od świátá co nadaley odnosili / ábyśmy przestronnym gościńcem niechodzili / ábyśmy sie ćisnęli przez wąską fortke do niebá. Y rádzi káżdemu / áby opuściwszy to wszystko / czym sie pospolicie ná

Jáko sie Pan przy stole záchowal.

Tez sie y my záchowáć mamy.

w 1 do Kor. 10.

do Ephes. w 4.

do Koloss. w 4.

Mattheusz w 12.

Postilla Reiowá. Odszczepieńcy nienawidzą zakonow.

Nie gáni Pan żywotow osobnych

Jan w 1 káp. 2.

Mattheusz w 7.

świećie ludźie báwia/Oycá/ matkę/domy/ imioná/ dziznitárstwá/rozkoßy swiátá tego/ nasládowáli onego. Nie gáni tedy áni stanu / áni náuki/ áni vbioru Licemierniczego. Abowiem y w tym stanie wiele dobrych ludźi było / ktorzy w Páná Christusá vwierzyli/ iáko Nikodym/ y niektorzy inni. Ale gáni ich wielka ślepotę/ że pátrząc nie widźieli / á słucháiąc przedśię nie słyßeli. Gáni okrutna niewdźięczność/ że Mesiaßá swego / ktory przyßedł do własności swoiey / sámiß nie przyieli. Gáni zazdrość y przewrotność ich/że go bez żadney przyczyny w nienawiśći mieli. Gáni ich łákomstwo nieprzebráne/że dla niego y przykazánie Boże odmienić śmieli. Gáni pyßne á wyniosłe myśli y sercá ich / że wßystko czynili dla tey márney świeckiey chwały/ áby byli od ludźi widźiani. Gáni pokrytość y obłudność ich/ że ácz zwierzchu świętę żyćie okázowáli / ále wewnątrz byli wßelkich złośći pełni: ácz go iáko przyiaćielá ná obiády prośili / ále iáko nieprzyiaćielá vłowić myślili. Tákże też ty rozumiey o dźiśieyßych Kápłáństwách y Zákonniczych stániech. Sámyć stany dobre y święte są y od Páná Bogá vstáwione: ále iesli sie w nich kto ták spráwuie / iáko nie przystoy / tedyć stan nikogo nie zbáwi/ále mu owßem ná więtße potępienie będźie. Cić sámi Fáryzeußom są dáleko podobnieyßy/ ktorzy sie iáwney prawdźie Bożey vpornie sprzećiwiáią/ ktorzy nowe iákieś wymysły y vstáwy swe Boskiemu y Kośćielnemu stánowieniu przećiwne/ głupim ludźiom zá ßczyrą Ewángelią vdawáią: ktorzy sie Ewángelikámi dosyć hárdźie nazywáią: ktorzy swe mátáctwa nád náukę Kośćielną przekłádáią: á mocz sie więcey nie stáráią / iedno áby náuczyćiele prawdźiwe w czym potchwyćili/áby náukę powßechną Christusowę wywroćili/áby lud obłędliwy od stádá Páná Christusowego do swych iásłiń toterskich odwodźili. Toć są nie tylko Fáryzeußowie/ále y Antychrystowie iáwni: ktorzy sie Christusem popisuiąc / ná Kośćioł Páná Christusow ßturmuią: á mieniąc sie y okázuiąc sługámi iego są sprzećiwnikámi iego.

[Jan w 3. — Izáiaß w 6. — Jan w 1. — Psalm 34. y 68. — Mátheuß w 23 — Odßczepieńcy Fáryzeußom podobnieyßy.]

¶ Tákći o to y ći czynili / ktorzy wezwawßy go do śiebie/ á wrzkomo mu cześć wyrządzáiąc/wßyscy tego pilni byli/iákoby go w czym potchwyćili: y dla tego náprawili tego to człowieká chorego y puchliną záráżonego. W czym záras troiáką łápáczkę náń zástáwili: chcąc álbo co viąć wßechmocnośći iego: iesliby oney choroby nie vleczoney vzdrowić nie mogł / álbo co vtárgnąć miłośierdźiu iego/ iesliby człowieká nędznego wspomoc nie chćiał: álbo okázáć nieposłußeństwo iego/iesliby lecząc chorego (iáko oni mniemáli) Sobotę gwałćił. O wßechmogący miły Pánie/co dźiś tákich łápáczow/ á obłudnikow miedzy námi Chrześćiány / ktorzy sie z wierzchu przyiaćiołmi pokázuią/ á nic nie myślą innego iedno iákoby ćię w czym podeßli/ vłowili/ potchwyćili! O iáko dźiś iest rzadka ná świećie prawa miłość/ y prawe przyiaćielstwo! A z drugiey strony/iáko wiele fałßu/ obłudy/niewiáry/á omylnośći miedzy wßemi stany! Obydźćie (mowi Hieremiaß) wkoło miásto Jeruzalem / á ßukayćie / y wypátrzayćie / y przeglądayćie po drogách y vlicách iego / iesli naydźiećie człowieká wiernego á spráwiedliwego/ ktoryby czynił sąd/ á ßukał wiáry! Zaden/ powiáda/ niechay nie vfa brátu swemu. Bo ćię káżdy brát podyydźie/y oßuka/a káżdy przyiaćiel zdrádliwie podstąpi. Nie máß prawdy/ nie máß miłośierdźia / á nie máß wiadomośći Bożey ná źiemi: iáko Ozeáß mowi: Zginął święty z źiemie / á prostego miedzy ludźmi nie máß: wßyscy ná krew strzegą / człowiek ná śmierć brátá swego łowi: ták Micheáß mowi. O mylni są (woła Dawid) Synowie ludzcy/ fáłeczni Synowie ludzcy w wágách swoich: áby oßukáli ieden drugiego w kłamstwie. Miękczeyße są słowká iego nád oley/ále są ostre iáko strzały. To ná on czás Prorocy mowili: á coßby dopiero czynili/ by dźiś do nas przyßli/ kiedy sie rozniosłá wßeláka niepráwość po świećie: á miłość iuż prawie oźiębłá! Toby nam vznáć y obaczyć / iáko wiele w sobie te° swędu/ y tey Fáryzeyskiey á zdrádliwey nátury mamy. Abowiem biádá ludźiom sercá dwoistego. Biádá temu/ Prorok mowi/ktory dáie pić przyiaćielowi swemu wpuśćiwßy żołć swoię / á vpáiáiąc go / áby oglądał nágość iego.

[Obłudność Licemiernicza. — Hieremiaß w 5. — Tenże w 9. — Ozeáß w 4. — Micheáß w 7. — Psalm 61. — Psalm 54. — Eccles. w 2. — Hábákuk w 2.]

Słuchay-

¶ Sluchayże dopiero/iáko Pan one medrki położył w własney ich chytrośći: á iż nie máß mądrośći/nie máß rozumu áni rády przećiw Pánu. Abowiem widząc Pan one pokrytość y obłudność ich á odpowiadáiąc im ná myśli zdrádliwe/ktore przed Boskimi oczymá iego iáwne/á odkryte były/ták rzekł do nich: Co śie wam widźi/Mistrzowie zakonni/ieśli śie godźi w dźień Soboty vzdrowić chorego? A oni zámilkli/á nie vmieli mu ná to odpowiedźieć słowá. Woleli zámilczeć/niżli prawdę wyznáć/choćia ią dobrze ználi y widźieli. Abowiem myśl vporna á złośćiwa nie chce dáć chwały Pánu Bogu/áni wyznáć własney złośći swoiey choćia zwyćiężony. Iáko śie w pierwszym człowiecze okazáło. Tenći wiedźiał/iż był zgrzeszył: á wżdy ktemu nie mogł być przywiedźion/áby był grzech swoy wyznał/y Bogá o przepuszczenie prośił. A ták Fáryzeuszowie nic nie odpowiedźieli. A on też v ąwszy onego człowieká/wnet go vzdrowił/y opuśćił go. Y spytał ich záśie tymi słowy: Gdyby ktorego z was ośieł álbo woł wpadł w studnią/ázaby go wnet nie wywlokł/choć y w Sobotę/izali będźie czekał áż Sobotá minie? A nie mogli mu nic ná to odpowiedźieć. Tu widźiß/iáko ie mocno á łácniuchno przekonał. Naprzod własnym ich wyznánim. Bo gdyß mu nic odpowiedźieć nie mogli/tedyć okazáli/iż go niesłusznie podstrzegáli. Ale choćby też byli co odpowiedźieli/tedybyś śie im był przedśię snádnie wywiodł ze wszystkiego. Bo ieśli śie godźi w Sobotę chorego vzdrowić: czemuß mie wy tedy ták pilnuiećie? A ieśli śie nie godźi: á przecżże wy sámi bydło swoie choć y w Sobotę opátruiećie? Ieśli śie wam godźi wołu álbo osłá wywlec z dołu choćia y w Sobotę: á czemuß śie mnie niegodźi człowieká vzdrowić w Sobotę? Bo ieśli spoyrzyćie ná robotę: dálekoć więtßa praca iest/wołu/álbo osłá wyćiągáć/niżli człowieká iednym słowem álbo dotknienim vzdrowić. Ieśli też weyźrzyß ná persónę/wżdyć iednego człowieká zdrowie ważnieysze iest/niżli wielu wołow álbo osłow. Ale wy miłośći ku bliźniemu nic w sobie nie maćie: á tylko swych pożytkow ßukaćie/á folguiećie więcey łákomstwu swemu/niż bliźniemu swemu. A przetoß nie maćie rozsądku prawdźiwego. Gdyż sámá miłość iest prawym wykłádem wszystkiego zakonu y przykazánia káżdego. A wy nie chcećie rozumieć/iż śie P. Bogu więcey miłość á miłośierdźie podoba/á niżli ofiáry: iáko przez Proroká iáwnie świadczy: á przetoß iesteśćie skłonnieyßy pomagáć bydłu swemu/niżli brátu swemu. Tákći ná on czás Pan Christus Fáryzeusze odpráwił. Ale/day Boże/áby v nas Chrześćian wiele tákich nie było/ktorzy czásem nie wołu álbo koniá/ále y psá swego więcey sobie ważą/niż zdrowie á zbáwienie bliźniego swe°: gdźie im o pożytek idźie. Y owßem naydźieß/niestetyß/tákich wiele/ktorzyby ráczey tyśiąc dusz zginąć dopuśćili/niż by co z dochodow á z pożytkow swoich opuśćili.

¶ A obácz/iż Pan Christus/choćia Pháryzeuszowie milczeli/á choć śie cudámi iego obrażáli/máło ná to dbáiąc/przed ich oczymá vzdrowił chorego: á nie ták temu folgował/áby ich nieobráźił/iáko temu/áby nędznemu człowiekowi dobrze vczynił. A wtym nas náuczył/mowi Theophilactus/abyśmy nic nie dbáli choć śie głupi gorßą z dobrych vczynkow nászych/kiedy iedno z nich nie máły pożytek rośćie. A toć iest przećiwko tym/ktorzy śie dla obmow ludzkich od rzeczy dobrych odtrácáią: więcey folguiąc świátu niżli Pánu Bogu/á sumnieniu swemu. Ale ty moy Chrześćiáninie miły/nie przećiw śie nic świátu złośćiwemu/ále im nawięcey możeß/czyń dobrze káżdemu/á pobożnych spraw Chrześćiáńskich nigdy nieopußczay: á nie oglą day śie ná to/ieśli śie to ludźiom będźie podobáło álbo nie: by śie iedno Pánu Bogu podobáło. Gdyß dobrze wieß co Páweł ś. mowi: Iż gdy bym śie ia ludźiom chćiał podobáć/tedybym nie był sługa Páná Christusowym. A ták poki czás mamy/záchowaymy śie dobrze ku káżdemu. Abowiem żaden zá ćię odpowiádáć nie będźie: ále káżdy wedle swey roboty y zásługi zapłátę odnieśie. A kto skąpie/śieie skąpie też będźie żął. Przetoß Salomō káżdego napomina: Cokolwiek może vczynić ręká twoiá/vstáwicznie czyń.

¶ A co śie tknie świećenia Soboty: niebyło żadney rzeczy/w ktorey by śie Fá-

w Przypo. 21. Iáko Pan Christus Fáryzeusze prawdą poráźił.

w 1 Moyz. w 3

Ozeaß w 6.

Dla zgorszenia nie opußczáć dobrze czynić.

do Gálát. w 1.
do Gálát. w 6.
~~w 2 do Kor. 9.~~
Eccles w 9.

Iáko cżesto żydzi P. Chriſtuſowi o świętą przymawiáli.

ryzeuſzowie Pánu Chriſtuſowi/ cżęśćiey y iáwniey ſprzećiwili iáko w tey: ale ſie im też w żadney rzecży lepiey y przyſtoyniey P. Chriſtus nie wymierzył. V Mátthéuszá cżytamy: Iż cżáſu iednego ßedł Pan Chriſtus przez zboże/ á Zwolennicy iego/ że ſie im ieść chćiáło/ ięli vrywáć kłoſy/ y wytárßy ieść. To widząc Fáryzeuſzowie/ wnet go potwarzáli: Oto/ powiáda/ Zwolennicy twoi cżynią/ cżego ſie cżynić nie godźi w Sobotę.

Mátheuß w 12.

Ale im Pan nátychmiaſt gębę záwiązał/ przywiodwßy zá ſobą piſmá dwá przykłády: Ieden o Dawidźie/ ktory w potrzebie/ á w głodźie ſwoim/ iadł chleby poświęcone/ ktorych ſie nie godźiło ieść iedno Kápłanom.

w 1 Krol. w 28

A drugi o Kápłaniech: ktorzy poſpolićie nawięcey w Soboty robili: á tym Soboty nie gwałcili. Bo im to był Pan Bog roſkazał/ y opiſał ſpoſob y porządek ofiárowánia. Y przydał tam Pan Chriſtus niektore piękne słowá: Powiádamći wam/ żeć tu ieſt więtßy niźli Kośćioł. Y záśię: Byśćie wiedźieli co to ieſt/ co Bog przez Proroká mowi: Iż wolę miłośierdźie/ á niźli ofiáry: nigdybyśćie niewinnych nie poſadzáli. Boć Syn człowieczy Pánem ieſt y Soboty.

Ozeaß w 6.

V Márká lepak przydał y drugą ſententią: Iż Sobotá ieſt vczyniona dla człowieká/ á nie człowiek dla Soboty.

Márek w 2.

Máło potym w też Sobotę przyßedł Pan Chriſtus do ich Bożnice: y vjrzał tám człowieká/ ktory miał vſchłą rękę: y wnet ſie záś Fáryzeuſzowie ſwárzyć pocżęli/ mowiąc: Ieſli ſie godźi w Sobotę vzdrawiáć? Ale im Pan wnet milcżenie vcżynił przykłádem tego/ co cżynili w Sobotę z bydłem y z owcámi ſwemi. Záß/ powiáda/ nie lepßy ieſt człowiek niźli owcá? Y powiedźiał tám piękną ſententią: A ták godźi ſie/ mowi/ w Sobotę dobrze cżynić.

Mátheuß w 12.

V Łukaßá táż ſie zwádá wßcżęłá. Vzdrowił Pan Chriſtus niewiaſtę/ ktora przez ośmnaśćie lat zgárbiona y ſkrzywiona byłá: tákże też niemogłá áni poyźreć wzgorę. Nie miło to było Arcybożnikowi: ale przedśię nie śmiał nic mowić P. Chriſtuſowi: ale obroćiwßy ſie do ludu/ mowił: Iż maćie ßeść dni/ ktorych ſie godźi robić: w też tedy przychodźćie/ á bądźćie vzdrawiáni/ á nie w dźień Sobotny. Ale mu wnet Pan Chriſtus vſtá záttkał własną ſpráwą iego/ gdy mu rzekł: Pokryty człowiecże: izali káżdy z was choć y w Sobotę nie rozwięzuie wołu ſwego/ albo osłá ſwego/ á nie wodźi go nápawáć? A tey corki Abráhámowey/ ktorą oto był Szátan związał przez ośmnaśćie lat/ nie godźiło ſie rozwiązáć z tego więzienia w dźień Sobotny?

Łukaß w 13.

¶ V Ianá tákże świętego/ Chriſtus w Sobotę vzdrowił chorego/ ktory przez trzydźieśći lat y ośm leżał: wnet ſie y tu ſwárzyć pocżęli. Ale ſie im P. Chriſtus wymierzył przykłádem Bożym. Oćiec moy/ powiáda/ áż do tych cżáſow dźiała/ y ia dźiáłam.

Ian w 5.

Rychło potym przywroćił wzrok ślepo národzonemu tákież w Sobotę. Tám Fáryzeuſzowie wnet wołáć pocżęli: Nie ieſt ten człowiek z Bogá/ ktory Soboty nie święći.

Ian w 9.

A acż przy tym ſam P. Chriſtus nie był/ áni im ná to w ocży odpowiedźiał: ále ſie im przedtym doſyć wywodźił przykłádem obrzezánia: ieſli powiáda/ człowiek w Sobotę przyymuie obrzezánie: á przedśię nie łamie zakonu Moyzeſzowego: cżemuß ſie ná mię gniewaćie/ żem całego człowieká vzdrowił w Sobotę? Otoß widźiß/ iáko cżęſto Pan Chriſtus z Fáryzeuſzámi dyſputował około święcenia Soboty: ále iednák záwße zwyćięſtwo otrzymał/ że mu nic odpowiedźieć nie vmieli. Iáko y w tey dźiśieyßey Ewángeliey. A wßákoß wßędy widźimy/ że Pan Chriſtus nic nigdy przećiw przykazániu o Soboćie/ nie cżynił: ale ie prawdźiwie záchował: á ieſli co w Sobotę cżynić racżył/ tedy to tylko cżynił/ do cżego go/ álbo potrzebá/ álbo miłośierdźie przyćiſnęło. Y owßem co iedno kiedy Chriſtus w Sobotę vcżynił/ tedy tego dał záwżdy ſłuſzną przycżynę/ áby ſie słabßy nie gorßyli/ á nieſtátecżni/ áby ſtąd ſobie nie wźięli przykłádu świąt gwałcenia. In Summá: Chriſtus Sobotę záchował/ y záchowáć kazał: ále ćierpieć nie chćiał/ áby ludzkie ſumnienia bez potrzeby miały być vwięzbione: á przykazánie Boże miáło być ßerzey rozćiągáne/ niźli ie Pan BOG rozćiągnął.

Ian w 7.

Cżesć Wtora.

SLuchayże iuż teraz bráćie moy mily / iáko sie y ty maß záchowáć w świecceniu świąt Pánu Bogu swemu. Abowiem y v nas naydzieß nie mniey błędow około tego / iedno iáko y v Fáryzeußow onych. Bo ći ktorzy sie zwáć wolą Ewángelikámi niżli Chrześćiány / żadney rożnice miedzy dniem á dniem nie czynią: ále iáko piątku áni postu żadnego nigdy nie záchowáią / tak też y świętu y Niedźieli nie przepußczą / y owßem ie beśpiecznie gwałcą robotámi swemi: choćia ná to dozwolenia áni z Ewángeliey / áni z stárego Testámentu pokázáć nie mogą. A náßych Kátholikow lepak więtßa cżęść tak świętá záchowuie: że sie ich święcenim P. Bog więcey obrażáć niż vbłagáć muśi.

Rozmáićie sie gwałca obchody dni świętych.

¶ Lecż co sie Odßczepieńcow dotycże / tych bych rad zopytał / iáko sie oni śmieią zwáć Ewángelikámi / ktorzy iáko w innych rzeczach / tak y w tey iáwnie sie Ewángeliey sprzećiwiáią? (á niektorzy iuż Sabát z Zydámi / niżli Niedźiele z Chrześćiány świećić wolą) Pan Christus ácż był Pánem zakonu / á wżdy sam zakon záchował: Acż był Pánem Soboty / á wżdy nigdy Soboty nie zgwałćił. W czym ácż go Fáryzeußowie często potwarzáli / ále to fáłßywie czynili. Bo on nigdy nic w Sobotę nie dziáłał iedno co sie w Sobotę czynić godziło / iedno gdy go do czego álbo chwałá Boża / álbo miłość bliźnego przyciągáłá. A przedśie áby sie stąd kto nie gorßył / záwße dawał przyczynę / czemu to ták czynił. W czym nas też tego náucżył / ábyśmy sie zgorßenia pilnie wystrzegáli. A ći wielebni Ewángelistowie / zá nic sobie niemáią gwałćić Páńskie przykazánie: ná to nic nie pámiętáiąc / iáko pilnie á surowie P. Bog roskázuie / áby świętá iego v wßech záchowáne były. Pámiętay ábyś Sabát (to iest dźień Niedźielny) święćił. Przez ßeść dni będźieß robił / y odpráwiß wßystkie prace twoie. Ale śiodmy dźień iest Sabát / to iest / odpoczynienie / P. Bogá twe^o. Nie będźieß weń nic robił áni ty / áni Syn twoy / áni corká / áni sługá / áni służebnicá / áni woł / áni ośieł / áni żadne bydle twoie / áni cudzoźiemiec / ktory iest w mieśćie twoim / áby odpoczął sługá twoy y służebnicá twoiá / iáko y ty. Tu słyßyß iáko pilnie Pan roskázuie / ábyśmy ná to przykazánie iego osobliwie pámiętáli / ábyśmy sie do niego áni pracą / áni spráwą / áni potrzebą / áni biesiádom / áni złym towárzystwom odwodźić nie dáli: ále ábyśmy odpocząwßy y z sługámi y z bydłem wßystkim náßym dźień święty święćili / to iest / ná świętych spráwách / ná Bogomyślnośćiach / ná modlitwie / ná miłośiernych vczynkach / y ná innych dobrych vczynkach strawili.

Ewángelikowie Ewángeliey przećiwni.

w 5 Moyz. w 5.

Co iest dźień Niedźielny święćić.

¶ A tu sie tym wymowić nie możemy / że nas iuż P. Christus od zakonu Moyżeßowego wyzwolić raczył. Abowiem zakon Moyżeßow ná trzy cżęśći iest rozdźielon. Pierwßa cżęść w Ceremoniách zależy / ktore były figurámi przyśćia P. Christusowego / á odkupienia náßego / iáko ofiáry one / y wßystkie inne spráwy / álbo obrzędy zakonne: te iuż wßystkie iáko ćień vstáły / skoro sie prawdá á świátłość ná świát okazáłá. Przetoż iuż my Chrześćiáni nie ofiáruiemy wołow áni kozłow áni báránow: ále to co one ofiáry stárego zakonu známionowáły / ofiárę one żywą á vstáwiczną / ćiáło y krew nadroższą Páná á Zbáwićielá náßego Jezusá Christusá / á to ná pámiątkę męki y śmierći iego: według własney vstáwy á roskazánia iego. Tákże y wtora cżęść zakonu sądowna w ktorey ludowi Zydowskiemu pewne práwá y postępki sądowne były opisáne: y tá iuż vstáłá. Abowiem práwá one były dla pohámowánia złośći ludzkich / iáko mistrz dźiećinny / áż do Christusá. A po odmienieniu stanu ludu Zydowskiego / też sie y te práwá odmienić muśiáły. Ale trzećia cżęść zakonu / ktora ludzkie obyczáie w prawie / y w spráwiedliwośći ćwiczy / iáko sie kto ma przećiw Bogu y bliźniemu záchowáć / strzegąc sie złego / á náśláduiąc dobrego / tá sie nigdy odmienić nie może: ále trwa y trwáć będźie ná wieki. Abowiem to iest práwo przyrodzone / y zakon ná sercach náßych pálcem Bożym nápisány: ktory sie osobliwie zámyka / w dźieśiećiorgu Páńskim

Jáko nas P. Christus wyzwolił od zakonu á iáko nie.

Trzy cżęśći zakonu Moiżeßowe^g.

1. Ceremonialis.

2. Iudicialis.

3. Moralis.

Przykazánie Boże nigdy nieodmienne.

przykazániu. O ktorey osobliwie Christus powiedział: Iż niemniemaycie / ábymći ia przyszedł psowáć Zakon. Nie przyszedłemći go psowáć / ale wypełniáć. Y záśię: Jeśli niebedźie obfitsza spráwiedliwość wásza/niźli Scribow y Faryzeuszow/tedy nie wnidźiecie do kroleſtwá niebieſkiego.

Matthew w 5.

Nigdy ſie nie godźi świat przeſtepowáć.

¶ A ták iáko ſie nigdy żadnemu nie godźiło áni godźi / áni godźić bedźie cudze Bogi chwalić/ albo bráć nadáremno imie Páńſkie/ álbo zábijáć/ álbo cudzołożyć: ták ſie też nigdy nie godźi/ áni godźić może świat nie świećić/ álbo ie gwałćić robotámi swymi. Przetoż ktorzy ie łamią/ći iáwnie przykazánie Páńſkie przeſtepuią/ ná swe zátrácenie wieczne. Acz y wtym trzećim przykazániu / około świecenia Soboty ieſt iedno co ku Ceremoniom należy/á drugie co ku obyczáiom. Bo iż Sobote świećili Zydowie/ toć byłá Ceremonia y figurá Páńſkiego odpoczynienia w grobie po dokonániu zbáwienia nászego: á przetoż też iuż vstáłá/ y ieſt odmieniona. Bo iáko ćień vstáie gdy słońce nadyidźie: ták po nadeśćiu y okazániu prawdy / figurá vſtepowáć muśi. Ale iż ſie tego dniá nic robić nie godźiło / iż ten dźień wszyſtek trawili ná służbie Bożey/ná modlitwach/ná ofiárach/y ná słuchániu pismá Prorockiego / to ku obyczáiom należáło / y dla tegoż to nie może ánima być odmienione. Przetoż Apoſtołowie vſtáwili/ áby Chrześćiáni miáſto Soboty Niedźiele świećili: nie tylko áby ſie z Zydy Ceremoniámi niezgadzáli / záchowniąc dni y czásy y mieśiace / y látá: (czego Páweł ś. zákázuie) ále y przeto/ iż tego dniá Niedźielnego Pan Bog przednieysze vczynki swoie dla nas spráwić raczył. Bo tego dniá ſtworzenie początek wźiełó: tego ſie dokonáło zbáwienie násze przez Páńſkie zmartwychwſtánie. Tego dniá zesłan ieſt Duch świety ná Apoſtoły / ku rządzeniu y poświącániu Kośćiołá swego świetego. Przetoż gi też pismo dniem Páńſkim miánuie. A ták iáko ſie Zydom w dźień Sobotny/ y w inne świetá swoie nic robić nie godźiło: ták też y Chrześćiánom w Niedźiele / y w insze ich świetá robić ſie nie godźi. Nie iżby robotá zła sámá z śiebie byłá/ ale áby nas od służby P. Bogu winney nic nie odwodźiłá. Abowiem to przykazánie co ſie dniá y Ceremoniey dotycze/w tym mogło być odmienione: ále co ſie rzeczy dotycze/ to ieſt/ nie robienia y świecenia/ to záwsze trwáć/ y záchowano być muśi. Abowiem chce P. Bog / ábyśmy iemu sámemu służyli zwłaszczá pewnych czásow ná to vſtáwionych.

Przecz Niedźiele miáſto Soboty świećimy.

Do Galat. w 4.

w Zidwieniu 1.
w 1 do Kor. 16.

¶ A tu iuż widźisz/że ći wszyſcy iáwnie grzeszą przećiw Páńſkiemu roſkazániu/ktorzy Niedźiele/y innych świąt Kośćielnych ták nie świecą/iáko P. Bog roſkazał. W ſtárym zakonie záwsze á záwsze P. Bog Zydy napominał/áby Sobote świećili: á nic zgołá w nie nie robili/ y wydał ten srogi Mandat: áby káżdy/ ktoryby robił w Sobote/był zátrácon z pośrzodku ludu Bożego. Tákże gdy Zydom ná puszczy Manne spuszczał z niebá/niechćiał áby kto co zbierał w dźień Sobotny: á kto chodźił zbieráć przećiw Páńſkiemu zákazániu/ten nic nie naydował. Tákći ſie y tym wszyſtkim doſtáie/ktorzy mniemaią/żeby sobie tym co pomoc mieli/gdy dni świete gwałcą robotámi swymi. A ono to wszyſtko/y ſam nie wźwiesz/iáko ſie rozlećći/y dobrze nabyte przytym ieszcze zginie. Bo słuchay/iáko ſie P. Bog gniewa ná przeſtepce tego przykazánia. W Zakonie ſtárym/ gdy Synowie Izraelſcy ieszcze ná puszczy byli/ náleźli człowieká á on zbiera drwá w Sobote/ y przywiedli go do Moyzeszá y do Aaroná / y do wszyſtkiego ludu. Oni dáli go do więźienia wsádźić/nie wiedząc co z nim dźiáłáć mieli. Y rzekł Pan do Moyzeszá: śmiercią niechay vmrze ten człowiek: niechay go kámieńmi okryią wszyſcy ludźie zá obozem. Y wywiedziono go / y vkámionowano / y ták vmárł / iáko był Pan roſkazał. V Neemiaszá ieſt osobliwe kazánie o przyſtoynym świeceniu Soboty: y okázuie Neemiasz/iż gwałcenie Soboty było przyczyną wszego złego/ ktore było przyszło ná miáſto Jeruzalem: y srogo ſtrofuie te/ktorzy przeſtepowáli przykazánie o Sobocie.

w 2 Moy. w 16
y w 31.

Támże w 16.

w 4 Moy. w 15

Neem w 13.

¶ A obácz/iáko ſie iednák y w tym łáſkáwie z námi miły BOG obchodźi. Bo gdyby nam był roſkazał ná káżdy dźień nic innego nie czynić/ iedno sobie służyć:

P. Bog nic ćieszkiego nie roſkázuie.

tedybych-

tedybychmy byli przedśie winni to vczynić/ zá ták wielkie dobrodzieystwá/ktore vstáwicznie bierzemy od niego. A teraz on sobie dzień ieden wtydzień obrał / á nam ná spráwy násze cáły tydzień oddał. A będziem iesscze ták niewdzięczni/że mu będziem vkrádáć z tego dniá iego: á nieobrácáć wszystkiego ná służbę iego? Sto czterdzieśći y cztery godźiny ná swe roboty mamy:á dniá iednego/y owszem kilko godźin w ieden dzień P. Bogu z pełna nie oddamy? By nam był kazał tego dniá ku czći sobie kárcze kopáć/ ábo co náciężey robić/iednákbysmy byli winni spełnić wolą á roskázánie iego. A coż nam roskázuie? O nieprzebráná łásko á dobroći Páńska! Każe nam odpoczywáć od kłopotow nászych/każe sie vspokoić/każe z sobą rozmawiáć przez modlitwę/każe słucháć słowá swe° święte°każe siebie chwalić. A cosz nam wdzięcznieyszego á tácnieyszego roskázáć mogł! Nie prácá ále roskosz iest/ tá sie służbą báwić. A wżdychmy ták niedbáli (o wielka niewdzięczności) że y tey ták tácney/ á ták wdzięczney powinnośći/Pánu cále nie oddawamy: ále świętá więcey ná potrzeby / ná wczásy/ á roskoszy swoie/ niżli ná służbę Bożą obrácamy. Do Kośćiołá albo zgołá nie idziemy / ábo nie rychło przyydziemy/ ábo záś nátychmiast/ iáko opárzeni/z niego sie wyrwiemy: w święto dospáć/doieść/dopić chcemy: w święto sie w drogi pusczamy: w święto áni poddánym / áni czeladce / áni bydłu / wytchnąć nigdy niedopuśćimy / przećiw iásnemu Páńskiemu roskázániu. Nusz ktoby wyliczył obiárstwá/pijáństwá / zbytki / wszetecżeństwá/ktore we dni święte nawiętszy plác máią. Owa gdzie Pan Bog Kośćioł swoy/tám też wnetże Zlyduch kápliczkę buduie. Rabbinowie stárzy Żydowscy/nápisáli/iż sie Dyabli ich Soboty świecenia ták bárzo lękáli/że sie tego dniá żaden miedzy ludzie nie śmiał vkázáć/á káżdy ná pustinie/ y ná skáły co nadaley vćiekáć musiał. Ale dziś możem rzec/że sie Dyabli w obchodzie świąt nászych (iáki sie tych czásow záchowuie) ták dziwnie kocháią / że wszyscy ná vrząd piekło opuśćiwszy z wielką radośćią do nas sie zlatuią.

Roskosz iest Pánu Bogu służyć.

¶ Rzeczesz: A iákoż sie wżdy w te dni święte záchowáć przystoi? Iáko? Odpocząć od káżdey prace y roboty ćielesney / á zwłasczá od złośći / á vdáć sie ná wszelákie vczynki dobre. Bo nie masz żadney gorszey á ćięższey roboty iáko iest / źle czynić. Abowiem nie ná pijáństwá/nie ná przechadzki/nie ná táńce/nie ná zbytki świętá są vstáwione. Y prawdziwie nápisał Augustyn ś. Że lepiey by snadź w święto oráć niżli skákáć: acż oboie nie dobre. Ale osobliwie Kośćioł rozkázuie: abyśmy w káżde święto vlacniwszy sie / á szedwszy do Kośćiołá / z wielkim nabożeństwem Mszey świętey zupełney wysłucháli/y Sákrámentow ná zbáwienie násze vstáwionych / ku vleczeniu dusz nászych często vżywáli : grzechow swoich często sie spowiedáli/y naświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie Páńskiey często przyymowáli: Słowá Bożego z pilnośćią słucháli: w modlitwie/w dziekczynieniu/w bogomyślnośćiach/ á w miłośiernych vczynkach wszystek dzień strawili: vbogim/ á niedostátecznym iáłmużnę dawáiąc/chore nawiedzáiąc/ smętne poćieszáiąc. Ták iáko nam y tu przykład z siebie Pan dáć raczył: ktory oto iáko słyszysz w dzień Sobotny y chorego człowieká vzdrowił / y známienite kazánie przy stole vczynił / y náuczył prawdźiwego Soboty świecenia : okázuiąc/iż sie nie gwałcą świętá dobrze czyniąc/ále źle czyniąc.

Iáko świętá święćić.

Aug. in Psal. 9.

¶ Tákći záwsze Kośćioł Boży świętá swe obchodził/y wiernym Synom swoim obchodźić roskazał: á nie ták / iáko niezbożni wykrętácze potwarzáią / żeby w tym wszytká nádzieiá násza być miáłá/nie robić dniá onego:ábo żeby nápoły grzech ktoby sie nie vpił w dzień święty / ábo nie skákał iáko szalony / y wiele innego mátáctwá/ktorym miásto Ewángeliey nápełnili omylne Postylle swoie. A iż chwałę Bożą/ ktora sie tych dni w Kośćiele dzieie/ wszetecznie / iáko zwykli/ piskiem/ krzykiem/hukiem nazywáią:iż sie spowiedzi świętych/z noszenia chwálebnego Sákrámentu/z ofiar/y z inszych Ceremoniy náśmiewáią : iż kropienie wody święconey/ czárowánim zową : iż święte vstáwy Kośćielne z złymi zwyczáymi świeckimi mieszáiąc ze wszystkiego szydzą : czynią to według piątey Ewángeliey swoiey.

Postilla Reiowá

Stey sie náucżyli przećiw Pánu bluźnić/ y dębowe iákieś Christuse wspominác/ y lipowego Jezusá powrozem/ iáko złodzieiá do niebá wćiągnionego (To sá ich własne słowá) nie zábácżyć/ y iednym słowem ze wszystkiego szydźić. Y toć też nie máłe vczynki miłośierne. A coż innego pleść mieli/ ći ktorzy żywot swoy w łotrostwie/ w dworstwiech/ á wszyderstwiech strawili? O mili wielebni Doktorowie! Ale tákiemu tákie. Jáka Ewángelia tácy też y Apostołowie. Jáki zbor/ táki iego Doktor.

Wczym sie godźi w święta nieco robić.

¶ Rzecze kto: A więc sie w świętá nic robić nie godźi? Widźisz żeć nie godźi: poniewaz sam P. Bog robić zákazał: nie iżeby robotá z śiebie grzechem byłá: ále ábyśmy do służby Bożey wolnieyszymi byli: gdyż Pan Bog chce tego po nas/ ábyśmy te dni ná chwałę iego własnie strawili. A ták nie ma nikt swowolnie gwałćić dniá świętego/ chybaby iáwna potrzebá byłá/ iáko mamy przykład: Iż Pan wymowił zwolenniki swoie/ ktorzy w dzień Sobotny kłośie obrywáli. Abo gdy oná robotá iest ku chwale Bożey/ iáko dzwonić/ śpiewáć/ kázáć/ Mszá mieć. Bo ták y w stárym zákonie Kápłani wszytko czynili/ co było potrzebá w Kośćiele y w Sobotę. Albo gdy czego innego miłość Chrześćiáńska po nas żąda/ ktora iest sznurem Páńskiego przykazánia: iáko tu Pan chorego vzdrowił/ y Fáryzeusze strofowáł/ ktorzy to ganili. Abo gdy nam co innego zwierzchny Pan roskaże: Jáko był P. Bog Zydom roskazał y w Sobotę obrzezowáć. Oprocz tych czterech przygod/ gdy kto w święto robi/ ten przestępuie Páńskie przykazánie. Ale dosyć o obchodzie dni świętych.

1. Mátheusz w 12.
2. Támże.
3.
4.

O pokorze Chrześćiáńskiey.

A to sie dotycże wtorey częśći Ewángeliey świętey/ o pokorze ktorą ná káżdym mieyscu záchowáć mamy: ábyśmy sie do pierwszych stołcow nie ćisnęli/ ále owszem ostáteczne obieráli/ chcemyli być y v Bogá y v ludźi powyższeni: te krotko odprawiemy. Bo naprzod nie mniemay/ mowi Theophilactus/ áby to lekka náuká byłá/ á nie godna poważnośći słowá Bożego/ ktorą tu Pan dawáć raczy. Boćby y to był lekarz nie dobry/ ktoryby pedogrę vlecżyć obiecowáł/ á zanokćice albo zab bolenia vlecżyć nie chćiał. A też nie wiem iáko to kto ma názwáć máłą chorobą/ skąd ták wielkie szkody y niesnáski rostą/ mowię tę marną prożną chwałę/ á nieporządne ćći pożądánie. Przystało tedy Mistrzowi pokory obćiąć káżdą gáłąskę tego złego korzenia. A ták słuszna rzecż iest (Basilius mowi) ábyśmy wedle Páńskiego roskazánia ostáteczne mieysca ná bieśiádách obieráli: ále záśię ćisnąć sie vpornie do niego/ nie przystoi: bo ztąd popsowánie rządu/ y przycżyná zámieszánia rośćie: á spieráć sie o ostátnie mieysce/ rownie iest iáko y o pierwsze. Przetoż iáko y tu Pan mowi/ nalepiey to porucżyć gospodarzowi/ áby on mieysce náznacżył káżdemu: bo ták ieden drugiego ćierpliwie zniesiemy/ poććiwie á porządnie wszystko odpráwuiąc/ á nie ku prożney chwale/ y nie będziem pokory okázowáć zbytnim sprzećiwiániem: ále więcey z pokorą ćierpliwość otrzymamy. Abowiem więtszy iest znák pychy/ sprzećiwiáć sie gdy ćie sádzáią/ á niźli vśieść ná pierwszym mieyscu/ kiedyć roskázuią. Toć Basilius ś.

Nie gáni Pan tych/ ktorzy ná pierwszych mieyscach śiádáią/ ále ktorzy sie do nich vbiegáią.

¶ Nie rozumieyże/ áby tu P. Christus ganił te wszystkie/ ktorzy ná poććiwszych mieyscach śiádáią. Bo obácz/ iż y Ewángelistá tego dokłáda/ iż to do tych mowił/ nie ktorzy ná pierwszych mieyscach śiádáli/ ále ktorzy sobie pierwsze mieysca obieráli. A ták w obieraniu niebespieczeństwo iest/ á nie w śiádániu. Abowiem muśi to być/ áby zawzdy ieden ktory pierwsze mieysce posiadł: poniewaz go wszyscy mieć nie mogą. Ale ná tym wszystko/ iż iest tákich wiele/ ktorzy sie zá godne máią mieyscá poććiwszego/ choć go im nie dáią. Wiele záśię tákich/ ktorzy ácż śiádáią ná pierwszych mieyscach/ ále sie w tym námniey nie kocháią: á drudzy lepak śiádáią ná ostátnich mieyscach/ ále ták o sobie rozumieią/ żeby byli godni napoććiwszego. Bog ná serce pátrzy/ á nie ná te zwierzchnia mászkáre. Boć y Jozeph miał w Egipćie pierwsze mieysce po Krolu: á wżdy go nikt przeto pysznym osadźić nie może. Y Ester w Krolewskim vbierze chodźiłá/ ále iáko sie stąd námniey nie wynosiłá/ to w iey historyey szerzey nápisano stoi. Ale iż to nápomnienie Ewán-

gelistá

gelista świety przypowieścią zowie: snadnie sie sprawić możem / żeć sie y w tych słowiech / coś więtszego tai. Kto kolwiek tedy na te Duchowne gody Christa Pana z Kościołem świetym swoim iest wezwany: ktokolwiek iest do członkow tegoż Kościoła Bożego przez wiare przyłączony: ten sie niech nie wspina / niech sie nie wynosi / niech dignitarstwa y przełożeństwa nie pożąda: kochaiąc sie w rozumie / w sprawach / w postępkach / w godnościach / y wzasługach swoich: aby nie musiał potym vstępowáć ktoremu z tych co pośledzey przychodzą. Ale raczey im więtßy iest / tym sie niech bárziey we wßystkim vniża. A gdy przyydzie zwierzchni gospodarz / ktory nas wßystkich miłościwie wezwáć y powołáć raczył: tedy wnet rzecze do tákiego: Przyiacielu / pomkni sie a śiadź wyżßey. A tám dopiero chwałe otrzymaß przed wßytkimi pospołu śiedzącymi. Bo ktory sie ták vpokorzy iáko málutki: ten więtßy iest w Krolestwie niebieskim. A ták nie ßukay teraz tego / coć iest nákoniec záchowano: ále owßem przez pokore / stáray sie przeydrzeć do chwały. Bo wßelki / ktory sie poniża / ten powyżßon będzie / á ktory sie powyżßa / ten sie zniżyć muśi: Jáko maß w piśmie przykłádow dosyć / w pierwßym Angiele / y w pierwßym człowiecze w Fáraonie / w Nabuchodonozorze / w Absolonie / w Senácherybie / w Dawidzie lud liczącym / w Antyochu / w Herodzie y w innych niezliczonych.

Eccles. w 3.

Mátheuß w. 18

Czego śie tu vczyć / y co sobie rozmyśláć mamy.

I.

PAmiętayże tu napierwey moy Chrześćiáninie miły / iáko maß ku czći Pánu twemu obchodzić świetá od niego vstáwione: abyś ich swowolnie nie gwałcił robotámi swymi / á dáleko mniey obżárstwy / pijáństwy / zbytki / y grzechámi twymi: ále abyś ie właśnie świećił wßelákimi vczynki pobożnymi / trawiąc ie na modlitwie / ná słuchániu słowá Bożego / ná przyymowániu świetych Sákrámentow / y ná wßelákich vczynkach miłośiernych. ¶ Drugie pámiętáć maß / iż od tego Páńskiego przykazánia żaden wyięt nie iest / chyba by albo iáwna potrzebá / álbo miłość ku bliźniemu / álbo chwała Boża kogo przyćisnęłá: á iż ći wßyscy wielce grzeßą / ktorzy to Páńskie przykazánie bez potrzeby gwałcą.

II.

¶ Trzecie pámiętaymy / iáko sie przy stole záchowáć mamy: abysmy tám nic áni mowili / áni czynili / co by Páná Bogá / álbo bliźniego naßego obráźić miało: y owßem co by nie było ku czći á chwale Bożey á ku zlepßeniu tych ktorzy z námi śiedzą. ¶ Cżwarte pámiętaymy / ábyśmy sie tego swedu Fáryzeyskiego / to iest / wßelákiey zdrady / á obłudnośći pilnie wiárowáli / á ßczerze sie obchodząc ze wßystkimi / mowili prawde kożdy bliźniemu swemu gdyż tu iáwnie widzimy / iáko sie tą obłudnośćią Pan Bog bárzo brzydźi. ¶ Nákoniec / pámiętaymy záwße ná pokore świetą / y ná to vpominánie Páńskie: abyśmy sie ná pierwße mieyscá sámi nie wracáli: ále owßem ostátnie wßędzie obieráli. Bo iesli sie prawdźiwie vniżemy: tedy wßędzie będziem powyżßeni.

III.

IIII.

V.

¶ Dayże nam to / naß wßechmogący á miłośćiwy Pánie / z łáski á z miłośierdźia twego świetego / abyśmy ták záchowáli świete á spráwiedliwe przykazánie twoie / iákobyśmy tobie Pánu swemu powinną cześć á chwałe / zwłaßcża dni od ćiebie naznáczonych / chętliwie á cále oddawáli. Day / ábyśmy z tą ćichośćią á miłośćią znośili nieprzyiaćioły swoie / á z tą ochotą wspomagáli niedostáteczne bliźnie swoie: iákoś tu nam sam w sobie przykład zostáwić raczył. Day ábyśmy świetą pokore we wßystkich spráwách náßych pilnie záchowáli: abyśmy sie tu vniżywßy ná źiemi / byli od ćiebie wiecznie powyżßeni w niebie. Co nam racz dáć naß dobrotliwy BOże ná wieki błogosłáwiony. AMEN.

Ewángelia Niedziele ośmnastey po Troycy świętey/ ktorą napisał Máttheusz Swięty w xxij. Kápit.



CZásu onego / gdy vsłyszeli Fáryzeuszowie/ że Pan Jezus vczynił milczenie Sáduczeuszom/ zeszli sie wgromádę: y spytał go ieden z nich Doktor zakonny/ kusząc go: Mistrzu/ ktore iest przykazánie w zakonie nawiętsze? Powiedział mu Jezus: Będziesz miłował Páná BOgá twego ze wszystkiego sercá twego/ y ze wszystkiey duszę twoiey/ y ze wszystkiego rozumu twego. To iest nawiętsze y napierwsze przykazanie. A drugie też iest temu podobne: Będziesz miłował bliźniego twego iáko sam siebie. W tym dwoygu przykazániu záwiesił sie wszytek zakon y też Prorocy. A gdy sie zeszło wiecey onych Fáryzeuszow/ pytał ich też Jezus mowiąc: Co sie wam zda o Christusie/ czyli Syn iest? Odpowiedzieli mu: Dawidow. A on im záśie rzekł: A iákoż go tedy Dawid w Duchu miánuie być Pánem swoim/mowiąc: Rzekł Pan Pánu memu: Siedź ná práwicy moiey. Aż ia położę nieprzyiaćioły twoie zá podnożek nogam twoim? Ponieważ że go tedy Dawid zowie Pánem / iákoż iest Synem iego? A żaden z nich nie mogł iemu ná to odpowiedzieć by słowá: áni go śmiał od onego dniá żaden wiecey oco pytáć.

O miłośći Bogá y bliźniego: iż P. Bog słusznie ma być miłowan nádewszytko á co o P. Christuśie wierzyć y wyznawáć mamy.

APoſtoł Páweł wielki Káznodzieiá/ á wybrány ſtatek Páńſki/ tak na iednym mieyſcu do Rzymiánow piße: Iż ani Pogáni wymowki przed Bogiem nie máią: iż mogąc Bogá poznáć z tych rzeczy ſtworzonych/ przedśię go nie chwalili iáko Bogá: ale onę prawdę y ono Boſkie poznánie zadzierżeli w nieſpráwiedliwośći: to ieſt/ iż ácż Bogá poználi/ á wżdy przedśię złośćiwemi á nieſpráwiedliwemi zoſtáli. A ieſli ſwowolnego żywotá Pogáńſkiego wymowić nie może ono ták máłe á niedoſtateczne poznánie Bogá ſtworzyćielá ſwego: á iákoż ſie my nieboząctká wymowić możemy/ ktorzy iáwnie wiemy y widzimy/ co wierzyć y co czynić mamy/ ieſli ſie ták iáko ná Chrześćiáńſką powinność naßę zależy/ nie spráwuiemy! Gdyß nam iuż Bog przez Duchá ſwego świętego to wßyſtko obiáwić raczył/ czego wiele Pánom y Mocarzom obiáwić nie raczył. Bo my oto iuż widzimy y ſłyßymi to czego wiele Krolow y Prorokow nie widziało y nie ſłyßáło/ á práwie odkrytą twarzą (iáko Páweł ś. mowi) pátrzamy ná chwałę P. Chriſtuſową. Tuć iuż żaden rzecż nie może/ żeby mu nie opowiedziano/ á nie obiáwiono: ponieważ głos świętych Apoſtołow rozßedł ſie iuż dawno po wßyſtkim świećie. Ani może kto powiedzieć/ żeby był ták tępego rozumu y ták krotkiey pámięći/ żeby rzeczy zbáwiennych áni poiąć áni pámiętáć mogł. Tym ſie iśćie żaden nie wymowi. Bo dla tego ábyſmy tey wymowki nie mieli/ częſtokroć piſmo święte ſummę wßyſtkiey náuki Chrześćiáńſkiey zámyka w iednym słowie: Iáko ono/ gdy Moyżeß mowi. A teraz Izráelu czegoż inne° Pan Bog twoy żąda po tobie/ iedno ábyś ſie bał Páná Bogá twego/ á miłował go ze wßyſtkiego ſercá twego? Wey/ w tych krotkich słowiech zámknął Moyżeß wßyſtek zakon/ y niezliczone przykazánia ſwoie? A ktoż ták bezrozumny á ták zápámiętáły będźie/ áby tych kilá słow rozumieć y pámiętáć nie miał? Tymżeć obyczáiem Sálomon/ nápiſawßy ſie y náuczywßy ſie doſyć długo w kśięgách ſwoich/ nákoniec wßyſtko zebrał w to iedno krotkie słowo: Końcá powiáda/ tey roſpráwy wßyſcy ſpołem poſłuchaymy: BOgá ſie boj/ á chowáy przykazánie iego. Boć to ieſt powinność á doſkonáłość człowieká káżdego. Tákżeć y Micheaß wßytkie piſmá Prorockie záwiera w iedney ſentenciey/ kędy mowi: Vkażę ia tobie człowiecze co ieſt dobrego/ á czego Pan żąda od ćiebie: Iśćie nic innego/ iedno ábyś czynił ſąd/ to ieſt/ ábyś żył ſpráwiedliwie/ á kochał ſie w miłośierdziu: á żebyś z pilnośćią chadzał z BOgiem twoim. Nie ináczey też Apoſtoł Páweł/ wßyſtko ſwoie kazánie y náukę záwiązał w tym iednym słowie: A teraz trwáią/ Wiárá/ Nadzieiá/ Miłość/ te trzy rzeczy/ ále więtßa z tych ieſt miłość. Toż y Ian ś. tákże vczynił: To ieſt/ powiáda/ Mándat/ á roſkazánie Boże/ ábyſmy wierzyli w imię Syná iego Iezuſá Chriſtuſá/ á miłowáli ieden drugiego. Tymżeć ſpoſobem w tey Ewángeliey Pan vczynić raczył. Bo co iedno kiedy vczył o wierze/ y o dobrych vczynkách/ to tu zebrał w te krociuchne słowá: Abyſmy miłowáli Bogá ze wßyſtkiego ſercá/ á wierzyli: Iż Pan Chriſtus ieſt Synem y Pánem Dawidowym/ to ieſt/ BOgiem y człowiekiem prawdziwym. A ktoż ták gruby á niepámiętliwy będźie/ żeby ták iáſnych słow zrozumieć/ á ták krotkiey ſentenciey pámiętáć nie miał? Lecż w tych kilá słowek wßyſtko mamy/ czego iedno kiedy Pan Bog po nas pożądał. A ták słuchaymy pilnie/ á nabożnie vważaymy słowá tey świętey Ewángeliey: á niebadźmy tym Fáryzeußom podobni/ ktorzy vſtáwicznie o piśmie świętym mowili y ſpieráli ſie: á wżdy przedśię áni wiáry prawdźiwey w ſobie mieli/ áni żywych owocow miłośći/ á dobrych vczynkow wydawáli. Naprzod obaczymy ludźi przewrotnych obyczáie: á iáko ſłußnie PAná BOgá nadewßytko miłowáć mamy. Zátym vſłyßymy/ ieſli człowiek ná tym świećie może miłowáć P. Bogá ſwego ze wßyſtkiego ſercá ſwego: á iáko poznáć tę miłość/ y co o Pánu Chriſtuſie wierni trzymáć máią.

Do Rzym. w 1. Y Pogáni wymowki niemáią/ á coż Chrześćiánie?

w 1 do Kor. 2.

Lukaß w 10.

w 1 do Kor. 7.

Pſalm 18.

w 5 Moy. w 10

Eccles. w 12.

Micheaß w 6.

w 1 do Kor. 13.

Ian w 1. ká. 3.

Mátheuß w 22

Summá Ewángeliey.

Część Pierwsza.

Nie dopiero sie błedy/ Sekty/ á Odßczepieństwá poczęły ná świecie. Abowiem y v Zydow/ iáko tu słyßyß/ były rozne Sekty/ miedzy ktorymi byli przednieyßy oto ći ktore Ewángelia często wspomina/ Fáryzeußowie/ á potym Sáduceußowie: ktorzy vdawßy sie zá obłednym mniemánim swoim/ przećiw iásnym pismom Prorockim/ nie wierzyli/ aby kiedy ćiáłá náße zmartwychwstáć miáły. Przetoß o tym Pánu gadkę zadawáli: ále im Pan ná nie ták odpowiedział/ że sie z błedu swego wstydźić muśieli/ y zmilczeć sie w gadkách y w pytániu swoim: iáko o tym w tymże Kápitulum máło wyżßey ßerzey opisano stoi. To vsłyßawßy Fáryzeußowie/ rozumieiąc o sobie coś więtßego/ chćieli sie też o Páná pokuśić/ y zebrawßy sie w gromádę/ wysádźili iednego Doktorá z poczatu swego/ aby Páná pokuśił/ zadawßy mu drugą gadkę/ á pytáiąc go tymi słowy: Mistrzu/ ktore iest nawiętße przykazánie w zakonie? Pytał go/ nie iáko vczeń Mistrzá swego/ aby sie czego náuczył od niego: ále iáko zdraycá/ aby go w czym podchwyćił. Kuśił go/ nie áby doświadczył/ iáko Pan Bog Abráhámá kuśił/ áni áby náuczył/ iáko Mistrz zwykł kuśić vczniá swego/ chcąc dołożyć/ czego nie dostáie bacżenia iego: ále áby zdrádźił/ áby podßedł/ áby vłowił/ iáko Szátan zwykł kuśić człowieká Chrześćiáńskiego. A widźißże iáko náuká nádyma gdźie nie máß miłośći? Temu Fáryzeußowi podobni są náprzod wßyscy Odczepieńcy/ ktorzy słowy miłośći/ to iest/ słowy nadobnymi á głádkimi námowámi przećiw prawdźie walczą. Potym też y ći ktorzy bogáctwy/ możnośćiámi/ á dostoienstwy sobie od Bogá dánymi prześláduią sámego Bogá y Kośćioł iego. Tákże y ći/ ktorzy sie o świętym piśmie dysputuią/ nie áby sie czego náuczyli/ ále áby sie okázáli á widźiáni byli.

Sekty y miedzy Zydy były. — *Mátheuß w 22* — *w 1 do Kor. 8.*

¶ Obacżże tu moy Chrześćiáninie miły/ obyczay złośćiwych á przewrotnych ludźi: iż ácż sie oni nie iedno z inßymi/ ále áni sámi z sobą nie zgadzáią/ ácż dźiwnie są rostárgnieni sámi miedzy sobą (co stąd idźie/ iż przećiwnym złośćiam á pozádliwośćiam służą/ y przećiwnych błedow podpieráią) á wzdy sie ná prześládowánie dobrych á pobożnych prętko zgodzą. Tákći Herod y z Pilatem będąc nieprzyiaćiołmi/ ziednáli sie y spiknęli sie ná śmierć Páná Christusowę. Ták Fáryzeußowie y Sáduceußowie ácż byli rostárgnieni sámi przećiw sobie/ ále sie zgodźili y zbuntowáli ná oskárżenie y zátrácenie Páwłá ś. Tákżeć y Odßczepieńcy tych czásow náßych/ choćia sie sámi nigdy zgodźić nie mogą/ choć vstáwicżnie mowią/ piszą/ wrzeßczą/ iádą przećiw sobie: ále przećiw prawdźie/ przećiw powßechnemu Kośćiołowi/ przećiw iednemu iego Pásterzowi Rzymskiemu Papieżowi dźiwnie są zgodliwi. Toć są one chytre/ á zdrádliwe/ á ktemu śmrodliwe lißki/ ktore iedną dźiurą wchodzą á drugą wychodzą/ ktore psuią winnicę Páńską/ y ktore palą zboże ná roley Bożey: ktorych figurá byłá w onych lißkách Sámsonowych/ iáko Augustyn ś. wykłáda. Bo im tákież Dyabeł by wolne vczynił/ y rozdźielił/ á ogony powiązał: przetoß co głowá to rozum/ co Minister/ to inßa wiárá/ káżdy ná swą ćiągnie. Ale ná złe záwße są zgodliwi: Ná to sie spiknęli/ á zbuntowáli/ áby palili á burzyli Kośćioł Boży. O tych sie ono rozumie/ co iest nápisano. Iż zezwáli iezyki swoie. A iákoß ie zezwáli? Rozumieiąc sámi przećiw sobie. Bo ácż náprzećiw Kośćiołowi powßechnemu rownym duchem vporu á przewrotnośći walczą: ále sámi przećiw sobie roznie sie spieráiąc rozmáite Odßczepieństwá płodzą: á ták káżdy broniąc sstrony swoiey/ wádząc y swárząc sie/ pozwáli iezyki swoie. Słuchayże wierny Chrześćiáński człowiecże (mowi Chryzostom) ktory sie rad z Heretykiē spieraß. Jesli sie Fáryzeußowie vbłágáć á vspokoić dáli/ y ty dysputuiąc z Heretykiem będźieß go mogł vbłágáć y vspokoić/ gdy go zwyćiężyß: Ale iesli Fáryzeußowie/ ácż często zwyćiężeni/ ále przed-

Obyczay Złośćiwych. — *Lukaß w 23.* — *w Dźieiách 23.* — *w Pieśniách 2.* — *w ksie. Sedź. 15* — *Aug. in Psal. 80* — *w Zidwien. 16.* — *Vpor Odßczepieński niezwyćiężony.*

przedśię nigdy vspokoieni nie byli: A iakoż ie ty będźiesz mogł vbłagáć/ kiedy ie przekonasz? Izaliś iest mocnieyszy nad Chrystusá/ abyś miał te vkoić/ ktorych on vkoić nie mogł? Izali nie baczysz/ iáko iest niezwyćiężona złość odszczepieńska?

¶ Pátrzayże co Pan Christus onemu pytaczowi odpowiedźiał. Bo ácz mu nie táyna byłá pokrytość á obłudność iego/ ale przedśię prawdy przed nim nie zátáił: ále rzekł do niego tymi słowy: Pytasz mię o nawiętszym przykazániu zakonnym? Będźiesz miłował Páná Bogá twego ze wszystkiego sercá twego/ y ze wszystkiey duszę twoiey/ y ze wszystkiey myśli twoiey. Toć iest napierwsze y nawiętsze przykazánie. A drugie też iest temu podobne: Będźiesz miłował bliźnego twe° iáko sam śiebie. W tym dwoygu przykazániu záwieśił śię wszystek zakon y prorocy.

Pierwsze á nagłownieysze przykazánie.

¶ Przykazánie o miłośći Bożey Pan Christus pierwszym y nawiętszym zowie/ nie żeby w porządku pismá pierwsze było (bo tym obyczáiem te przykazánia nie są áni pierwsze áni wtore: poniewaź ná tablicach kámiennych nie są nápisáne) ále iż nam to roskázuie/ co iest nawiętsza y naprzednieysza/ y do czego śię śćiągáią insze przykazánia wszystkie. Bo kto Páná Bogá swego ze wszystkiego sercá/ duszę/ y myśli miłuie: to iest/ kto nic przećiw niemu/ nic mimo wolą iego/ nic nádeń nie miłuie: ále iego sámego we wszystkim y nadewszystko miłuie: ten iuż wszystek zakon wypełnił: ten iuż nie będźie miał nadeń Bogá inszego/ nie będźie brał nadáremno imienia iego: będźie rad świećił dni vstáwione od niego: y będźie miłował bliźniego swego ták iáko sam śiebie dla niego. Gdyż to iest drugie przykazánie temu pierwszemu podobne o miłośći bliźniego: ábowiem po nim wtore mieysce y ważność ma. Bo kto nie miłuie bráta swego ktorego widźi (mowi Ján święty) iáko ten może miłowáć Bogá/ ktorego nie widźi. Y to mamy od Bogá roskázánie: áby ten co miłuie Bogá/ miłował też y bráta swego: A ták Bogá napierwey y nadewszystko miłowáć mamy. Bo kto nie miłuie Bogá/ ten áni sam śiebie/ áni bliźniego nie miłuie. Pierwsza tedy iest/ áby człowiek miłował P. Bogá/ więc sam śiebie/ więc zátym bráta swego ták iáko sam śiebie. Bo kto Bogá nie miłuie/ ten ma w nienawiśći same° śiebie. A kto ma w nienawiśći sam śiebie/ ieśli bliźniego swego miłuie iáko sam śiebie/ tedy y bliźniego ma w nienawiśći iáko y sam śiebie. Bo káżdy ktory miłuie nieprawość/ ten ma w nienawiśći duszę swoię. Ma tedy w nienawiśći y duszę bráta swego/ ieśli bráta swego miłuie ták iáko sam śiebie. A ták żadnemu innemu nie rzeczono/ áby miłował bráta swego iáko sam śiebie/ iedno temu kto miłuie sam śiebie. Lecz żaden nie miłuie sámego śiebie/ iedno ten ktory Bogá miłuie. Poty są słowá Eusebiuszá zacnego Doktorá Greckiego. A ś. Augustyn ták pisze: Kto miłuie ludźie/ ten ie miłowáć ma/ álbo iż dobrzy á spráwiedliwi są/ álbo żeby dobremi á spráwiedliwemi byli. Bo y sam śiebie nie ináczey ma miłowáć/ iedno że dobry iest/ álbo żeby był dobrym. Bo ták człowiek bliźniego bespiecznie miłuie iáko sam śiebie. A ieśli ty sam śiebie (mowi tenże Augustyn) nie dla śiebie miłuiesz/ ále dla onego/ ktory iest ostátni koniec twey miłośći: niechżeć za złe nie ma ktory człowiek/ ieśli y onego dlá Bogá miłuiesz. A ták kto porządnie miłuie bliźniego/ ma go wieść do tego/ áby y on miłował P. Bogá ze wszystkiego sercá swego. Toć Augustyn ś.

Euseb. Emiss.

Jan w 1 kś. 4.

Psalm 10.

August. lib. 8. de Trinit. cap. 6.

Idem libr. 1. de doctr. Christ. cap. 22.

¶ Słuchayże iuż teraz pilnie/ moy Chrześćiáninie miły/ iákoś iest winien tego Páná BOgá á Stworzyćielá swego nadewszystko miłowáć: á iáko spráwiedliwe iest przykazánie ie°. To ista á pewna/ że bez miłośći/ iáko y bez duszę á bez sercá ná tym świećie żadną miárą być nie możemy. A bowiem przyrodzona iest rzecz miłowáć człowiekowi. Ná tym tedy wszystko/ co słuszniey á przystoyniey miłowáć: ieśli te rzeczy stworzone/ ktore nam do miłośći Bożey nie pomáłu wadzą: czyli Stworzyćielá wszystkich rzeczy. Ludźie z przyrodzenia rádźi miłuią rzeczy piękne/ rzeczy dobre/ rzeczy poczciwe á wspániáłe/ rzeczy sobie podobne/ rzeczy roskoszne á pożyteczne. Co ieśli ták iest/ á czemuż nie ráczey same° Bogá miłuiemy/ w ktorym to wszytko zupełnie naidźiemy/ á nižli ćień á máłe tych odmiennych rzeczy?

Bez miłośći ná świećie człowiek być nie może.

Co iedno człowiek miłuie/ to wszytko w Bogu sowićie znayduie.

¶ Bo ieśli śię w gładkośći á pięknośći świátá tego kochasz: co iest/ proszę ćie/

1. Nád BOgá nic pięknieyszego.

Piotr w 1 ká. 1. Mátheuß w 17.

nad BOgá ślicznieyßego: ktorego piękności słońce y mieśiąc śie dziwowáć muszą: ktorego śie Angieli nápátrzáć nie mogą: ktorego cudnośći skoro Piotr ś. ná gorze Tabor máło co zákuśił/ iuż mniemał áby w niebie/ iuż od wielkiey rádośći wßystkiego zápomniawßy/ chćiał tám wiecznie mießkáć: Pánie/ powiáda/ wiárá nam tu dobrze. Niebiosá/ mowi Prorok/ to iest/ te rzeczy stworzone/ okázuią á wystawiáią nam chwałę á piękność Bożą. Bo ieśli ták śliczne iest stworzenie: á coż sam Stworzyćiel? Ieśli ták ozdobna stáynia iego/ iákoż wiec sáme gmáchy y páłace iego? A coż iest innego ten mizerny świát/ iedno iákaś stáynia dla bydłá zbudowána? Boć człowiek miał nie rowno lepße mieysce w Raiu: ále iż będąc w wielkiey ćći nie zrozumiał tego/ y nie vmiał z wdzięcznośćią vżywáć łáski á dobrodzieystwá Bożego: przetoż zrownawßy śie z bydłem nierozumnym/ á stawßy mu śie podobnym był też wygnan do bydłá do tey ßerokiey stáynie/ ná mizeryą świátá tego. Ieśli tedy ták śie nam piękna tá mástalnia widźi/ że nas też częstokroć ná strone vwodźi: á coż one páłace Krolewskie/ do ktorych Dawid wzdycháiąc mowi: O iáko miłe/ á iáko wdzięczne są przybytki twoie/ o Pánie zástępow! Prágnie á omdlewa duszá moiá do páłacow Páńskich. Abowiem táka iest piękność spráwiedliwośći Bożey (mowi Augustyn święty) táka iest wdzięczność oney wieczney świátłośći: iż chocbyśmy w niey mießkáć nie mieli/ iedno przez iedne godzinkę dniá iednego: tedybyśmy przedśię dla niey tyśiąc tyśięcy lat tego żywotá pełnych wßech dostátkow y roskoßy/ słusznie wzgárdźić y opuśćić mieli. Bo ták y Dawid powiáda: Iż lepßy iest ieden dzień w onych páłacach á przybytkach Páńskich/ nad tyśiące tych tutecznych ziemskich.

Psalm 18.

Psalm 83.

Augustinus lib. de libero arb.

Psalm 83.

2. Aristot. Nád Bogá nic lepßego.

¶ Ieśli też nie miłuieß/ iedno co dobrego (iákoż z przyrodzenia wßystkie rzeczy/ dobro miłuią/ y do dobra śie máią) powiedzże mi co może być lepßego nad Páná Bogá twego/ od ktorego iest wßystko dobre? Z ktorego iáko z krynnice á z fontány nieprzebráney/ wypłynęły wßystkie te zrzodłá dobrá doczesnego/ ktore tu ná świećie znamy y ważymy. A gdyż tych rzeczy widomych/ iáko zdrowia/ pięknośći/ godnośći/ roskoßy/ Oycá mátki/ y innych nie miłuieß/ iedno prze to że dobre są: á iákoż śie nie wstydźiß (Augustyn ś. mowi) wießáiąc śie á przestawáiąc ná nich/ nie miłowáć onego dobrá nawyżßego/ od ktorego te rzeczy máią że dobre są? Czemu opuśćiwßy zrzodło nieprzebráne wody żywey/ woliß śie tych rowow zákálonych trzymáć? Do czopu wßyscy/ do czopu. Bo ieśli miłuieß te przez ktore on tobie dobra swoie dáie: czemu nie wiecey tego sámego ktory ć wßystko dáie! Miłuieß oycá mátkę bráćią/ śiostry/ przyiaćioły/ dobrodźieie swoie: iż ćie sámá nátura á sámo przyrodzenie ćiągnie do tego: á nie będźieß miał z przyrodzenia tego/ ábyś Páná y Stworzyćielá wßego stworzenia/ od ktorego wßystko/ wiecey nádewßystko miłował? Bo iáko rzeczy dobre z przyrodzenia rádźi miłuiemy: ták nawyżße dobro takież z przyrodzenia nádewßystko miłowáć muśimy.

August. de Ciuitate Dei.

Hieremiaß w 2.

¶ Bo obácz/ co to iest zá dobroć Páná Bogá twego/ że z dobroćią stworzenia áni przyrownána być nie może. Bo iáko Dámáscenus nadobnie nápisał: Dobry y ná wßem dobry/ y náder dobry Pan Bog wßechmogący/ y wßystek sámá istá á ßczera dobroć/ według obfitych bogactw dobroći swoiey/ nie chćiał sam tylko zostáć w sobie: ále rozlał rozmáićie dobroć swoię/ y vdźielił iey stworzeniu swemu: iednym rzeczam dáiąc to że są: á drugim że żywą: á drugim że czuią: á niektorym że rozumieią. Słuchayże iáko nam właśnie ten Doktor dobroć Boską opisuie: gdy Páná BOgá dobrym/ y ná wßem dobrym/ y náder dobrym/ y ßczerą dobroćią zowie. Bo y káżdy człowiek święty/ dobry iest: ále nie ná wßem dobry: ponieważ ma káżdy wiele niedostátkow. Angioł záśie dobry iest/ y ná wßem dobry: ábowiem iest ślachetne á ná wßem dostáteczne stworzenie: ále nie náder dobry: bo ma nád sobą wyżßą dobroć Boską. Nákoniec y człowiek y Angioł/ by też y nalepßy/ tedy przedśię nie iest nawyżßą á ßczerą dobroćią. Abowiem nie ma dobroći istotney od śiebie/ ále nabytey á przydáney od drugiego: y

DAmascenus de fide orthodoxa.

przetoß

przetoſz ią vtráćić może: á przedśię człowiek będźie człowiekiem / y Angioł Angiołem: iáko to iáwnie w Dyablech widźimy. Ale dobroć Pánu Bogu ták ieſt właśćiwa / iſtotna / y przyrodzona: iż iáko ogień nie może być bez gorącośći ſwoiey: ták áni Pan Bog bez dobroći ſwoiey / y dáleko więcey / Bogiem by nie był gdyby dobrym nie był. A iákoſz tedy nie miłowáć Páná ták dobrego?

¶ Nuż záśię / ieſli rzeczy wielkie / poććiwe / poważne / á ſpániáłe miłuieſz / y w tákich śię kocháſz: vkáż mi co ieſli możeſz / nád Bogá więtſzego / poććiwſzego / ſpániłſzego? Izali on nie ieſt Krol nád Krolmi / y Pan nád wſzemi Pány? Izali on nie ieſt / ktory mowi: Niebo y źiemię ia nápełniam. Izali nie iemu Angieli śpiewáią: Swięty / Swięty / Swięty Pan Bog záſtępow: pełne ieſt niebo y źiemiá chwały á Máieſtatu iego. Ieſli tedy poyźrzyſz ná dobrodźieyſtwá / od niego ſą wſzyſtkie: á ieſli ná oſobę / ktorą miłowáć máſz / nád Bogá nie wymyſliſz nic zacnieyſzego. Ieſli też z przyrodzenia káżda rzecz miłuie rzecz ſobie podobną: á záż nie wieſz / że ćiebie Pan Bog ſtworzył ná wyobráženie y podobieńſtwo ſwoie? A zá nie wieſz / iż dla tego Pan Chriſtus ták ćię vprzedźił y zniewolił ſobie ſwą niewymowną miłośćią / że będąc Bogiem prawdźiwym / dla ćiebie vniżył y wyniſzczył ſam śiebie / przyiął ſłużebnicą poſtáć / ſtał śię brátem twoim / krwią twoią / ćiáłem z ćiáłá twoiego / y kośćią z kośći twoich: abyś iuż wymowki żadney nie miał / ieſlibyś śię ieſzcze oćiągał miłowáć tego / ktory ćię ták pierwey vmiłował?

¶ Nád to ieſli ćię korzyść á pożytek ćiągnie do miłośći: proſzę ćię / ktoż ći tę miłość twoię łepiey á doſtátecżniey oddáć y odpłáćić może / iáko ten Pan wſzego ſtworzenia! Ktory tobie zá to z niewymowney łáſki ſwoiey y żywot nieſkończony / y ſam śiebie zá názbyt wielką á wieczną zápłátę dáie? A coż ći iuż może dáć więtſzego álbo lepſzego nád śiebie ſámego? Nákoniec ieſli ćię roſkoſz vnośi: powiedz mi / co ieſt roſkoſznieyſzego nád Bogá miłego? Ktore może być więtſze kochánie nád ono / ktorego nie mowię / żaden ięzyk wyſłowić: ále żadna myśl ludzka ogárnąć nie może: iáko ieſt nápiſano: Iż oko nigdy nie widźiáło / y vcho nie ſłyſzáło / áni to kiedy w ſerce ludzkie wſtąpiło iákie weſele / á iákie roſkoſzy Pan Bog nágotował tym co go miłuią. O iákie wielkie mnoſtwo ieſt / mowi Prorok / ſłodkośći twey / miły Pánie: Ktoraś ty zákrył y záchowáł tym ktorzy śię ćiebie boią!

¶ Y ktoż tedy będźie ták ſzalony / áby miał rádniey miłowáć rzecz docżeſną nizli wieczną / máre y obłudę / nizli ſzczerą prawdę / źiemię nizli niebo / śmierć nizli żywot? Miłuieſzli ćiáło ſwoie / tedy więźienie ſwe / nieprzyiaćielá ſwego / chałupę ſprochniáłą á nie trwáłą miłuieſz / ktorą iutro robacy zieść máią / ktora áni wżwieſz kiedy śię rozwali. Abowiem proch eś ieſt / y w proch śię obroćić máſz. A ćiáło ktore śię pſuie / to duſzę obćiąża. Miłuieſz cudność ſwoię / álbo innego ktorego ſtworzenia to miłuieſz trochę pofárbowánego błotá / á phlegmy okraſzoney: ty śię ná tym wieſzaſz: á niebaczyſz nędzniku / iáko ſłábo záśiádłá miłość twoiá: á iáko to nie pewna roſkoſz y nádźieiá twoiá. Abowiem ládá wrzod / ládá niemoc / ládá nędzá ſkáźić może wſzyſtkę gładkość twoię / á ty zoſtánieſz ná koſzu: áby nic innego nie było / tedy ſámá ſtárość wſzyſtko to odmieni. Przetoſz mądrze Sálomon vpomina: Iż omylna ieſt gładkość / á márna ieſt piękność człowiecza. Miłuieſzli też ſzáty / pieniądze / y ſkárby twoie: tedy miłuieſz kęs źiemie / miłuieſz to co złodźiey vkráść / co łotr wydrzeć / co mol zgrzyść / co rdzá ſkáźić / co ná oſtátek ogień / álbo inſza przygodá tobie odiąć może: á mimo to wſzyſtko rad nie rad przy śmierći to zoſtáwić muśiſz. Bo iákoś nic nie wniosł ná ten nędzny świát: ták też pewnie nic z niego nie wynieśieſz.

¶ Miłuieſzli záśię ten omylny świát / y pompy / ććí / y roſkoſzy iego / to nieboraczku miłuieſz obłędę y márność / y ſzáleńſtwá fáłeczne / iáko ie Dawid zowie: miłuieſz nie rzecz áni żadną iſtotę / ále figurę á poſtáwę iákąś: ták iáko Paweł świety o niey mowi: Iż przemija figurá / álbo poſtáwá tego świátá. Bo świát wiele obiecuie ále máło dáie: iáko z drugiey ſtrony Pan Bog więcey dáie niżli obiecuie. Bog obiecuie kwiátki / á dáie poſpołu obfite owoce: (czego figurę máſz w łá-

Marginalia: 3. | w Ziáwieniu 19 | Izáiaſz w 6. | 4. | 5. | w 1 Moyz. 15. | 6. | w 1 do Kor. 2. | Pſalm 30. | Miłość ſtworzonych rzeczy nie pewna. | 1. Ciáło. | w 1 Moy. w 3. | 2. Cudność ćieleſna | W Przyp. 31. | 3. Bogáctwá. | Mattheuſz w 6. | w 1 do Tym. 6. | 4. Swiát y dwor iego. | Pſalm 39. | w 1 do Kor. 7.

w 4. Moyz. 17. — *Mundus malorum congeries.* — *Natura mundi Magica.* — *Jan w 1. kap. 2.*

sce Aaronowey) á świát lepák obiecuie bárzo sliczne owoce / ale nie dáie zdrayca / iedno liśćie á kwiećie. A cosz nam zá pożytek świát vczynić może / ktory y stárzy Philozophowie názwáli gromádą złości: ktorego náturę Plotynus on sławny Plátonow vczeń / czárnokśięską álbo czárownicą ná zwał: iż on postáwy á obrázy dobrá / prawdy y cudnośći wszędzie wystáwiáć: á fałsz miásto prawdy podmietuie. Co iest innego świát ktory miłuiesz / ktoremu ták służysz / iedno grob vmárłych / á więzienie żywych / wárstát wszelákich złości / wzgárdźiciel cnoty: kát y prześládowcá wszystkich pobożnie żywiących / przyiaciel niecnotę płodzących: nieprzyiaćiel ninieyszych / zápomnienie przeszłych / poszpećiciel á zágubićiel rzeczy dobrych y wszech spraw poććiwych? Słusznie tedy nas vpomina / słusznie ná nas wola Jan Apostoł święty. Namileyszy / nie miłuyćie świátá / áni tych rzeczy ktore są ná świećie: boć zá prawdę nie mász sie w czym kocháć / Bo ná świećie nie mász nic innego / iedno pożądliwość oczu / á pożądliwość ćielesna / á pychá tego świátá. A ták iuż nie mász żadney wymowki / iesli ieszcze miłuiesz ty świeckie márnośći / opuśćiwszy Páná á Stworzyćielá swego.

Pogáni winni Bogá miłowáć. — *Bernardus de diligen. Deo.* — *Mattheusz w 5.* — *w 1. Moy. w 1.* — *Psalm. 93.* — *Psalm. 23.* — *w 1. do Kor. 4.*

¶ Bo pátrzay / że y Pogáni y niewiernicy winni są miłowáć Páná tego / dla iásnych wielkich á niezliczonych dárow á dobrodźieystw iego. Abowiem ktoż inszy dáie pokármy wszelákiemu ćiáłu / świátło widzącemu / wiátr dycháiącemu / żywot żywiącemu? Kto dáie ludźiom chleb / słońce / y powietrze? Od kogo ma káżdy to że iest / że widźi / że żywie: iedno od onego / ktory dáie żywność wszelákiemu stworzeniu / ktory słońcu swemu káże wschodźić ták nad złymi / iáko y nad dobrymi: ktory swoy deszcz spuszcza ták ná spráwiedliwe / iáko y ná złośćiwe? Więc kto ták niebáczny / choć Pogánin będźie ktoryby nie wiedźiał / że tá wszystká zacność y ozdobá / ktora sie świeći ná duszy iego / ni od kogo innego nie iest / iedno od onego ktory mowi: Vczyńmy człowieká ná wyobrażenie y podobieństwo násze? Ktoż nie wie / że nikt inszy nam rozumu y náuki nie wlewa / iedno ten / ktory człowieká mądrośći vczy? Kto dárow wszelákich / cnot od inszego pátrza / iedno z ręki Páná cnot wszelákich? Albo / co kiedy kto miał / czegoby nie wźiął od Páná tego? Godźien tedy iest Pan Bog aby był miłowan sam dla śiebie sámego / też od Pogánina: ktory ácz nie zna Páná Christusá / ále wżdy zna sam śiebie. Przeto nie ma wymowki y niewiernik / iesli Páná Bogá swego nie miłuie ze wszystkiego serca swego.

Lukasz w 7. — *w Piesn. w 3.* — *do Philip. w 2.*

¶ A iesli to winien Pogánin coż więc Chrześćiánin! Bo komu więcey dano / od tego też więcey wyćiągáć będą. A komu mniey dano / ten też mniey miłuie. Abowiem áni Zyd áni Pogánin nie ma tákiey pobudki ku miłośći / iáko ma Chrześćiánin / ktory z oblubienicą mowi: Jestem zrániony miłośćią. Ten widźi Krolá Sálomoná w tey Koronie / ktorą go vkoronowáłá okrutna bożnicá mátká iego: widźi iednego Syná BOżego krzyż swoy noszącego: widźi zbitego y zeplwánego dla śiebie Páná máiestatu: widźi dawcę żywotá y chwały gwoźdźimi rozbitego / włocznią przekłotego / pośmiewiski nákarmionego: widźi á on ná ostátek námilszą duszyczkę swoię kłádźie zá przyiaćioły / y owszem zá nieprzyiaćioły swoie. To gdy widźi / miecz miłośći duszę iego przeráźić muśi. Widźi zá tym śmierć vmorzoną / á sprawcę y przyczyńcę śmierći Szátáná zwyćiężonego y porážonego. Widźi z piekłá ná źiemię / á z źiemie do niebá prowádzone mnostwo poimánych więźniow. Widźi Páná y Zbáwićielá swego nádewszystkie niebiosá powyższonego: aby ná imię PAná Christusowe iuż wszelkie koláno klękało niebieskich / źiemskich y piekielnych mieszczan. A iákoż tego Páná y Zbáwićielá swego miłowáć nie ma / ktory go ták vmiłowáć raczył.

1. Kto nas vmiłował. — *Psalm. 15.* — *2. Kogo vmiłował*

¶ A zwłaszczá gdy obaczy kto / á kogo / á iáko bárzo vmiłował. Bo ktoż inszy iedno ten ktoremu wszelki duch y wszelkie stworzenie ták wyznawa: Tyś iest Pan Bog moy / ktory dobrá mego nie potrzebuiesz? Obácz iáko szczera á prawdźiwa oná miłość byłá tego nawyższego máiestatu: ponieważ nie szukał w tym żadnego pożytku swego. A kogoż wżdy ták dármo vmiłował? Nas opłakáne á zátrácone

stworzenie

ſtworzenie ſwoie/nas niegodne złoczyńce a nieprzyiaćioły ſwoie. Abowiem gdyſmy ieſzcze byli nieprzyiaćiolmi iego/ziednáni ieſteſmy z P. Bogiem przez ſmierć iego. Vmiłował nas tedy Pan Bog y dármo/ y nieprzyiaćioły ſwoie. Ale iáko bárzo vmiłował? Iáko Ian ś. powiedział: Ták Pan Bog vmiłował świat/ że iednorodzonego Syná ſwego wydáć zá nas raczył. Y Páweł ś. Ktory mowi/ właſnemu Synowi ſwemu nie przepuśćił/ ále go zá nas wßyſtkie wydáć raczył. A ſam Syn Boży ták powiedział/ Iż więtßey miłośći żaden nie ma/ iedno kto wyda duße ſwą zá przyiaćioły ſwoie. O więtßaześ ty miał miły Pánie/ ktoryś ią wydał zá nieprzyiaćioły ſwoie. Ták ći vmiłowáć raczył ſpráwiedliwy złośćiwe/ nawyżßy naniżße/ wßechmocny mdłe/ á krewkie ſtworzenie ſwoie. Przetoż go y my dla niego ſámego miłowáć mamy. Abowiem nic ſpráwiedliwiey á nic pożyteczniey miłowáć nie możem. Bo nádeń nie mamy żadnego dobrodźieiá więtßego/ á nád miłość iego pożytku obfitßego.

do Rzym. w 5.

3. Iáko bárzo vmiłował. Ian w 1. do Rzym. w 8. Ian w 15.

Część Wtora.

Ale tu wnet rzecze Odßczepieniec: Iż tey powinnośći zakonney żaden doſyć vczynić nie może: á iż nie ieſt rzecz podobna/ áby to złe/ á mdłe/ á nikczemne/ a grzechem záſlepione przyrodzenie náße/ miáło ták miłowáć P. Bogá ſwego/ iáko ieſt roſkazánie iego: Ná toć ták odpowiádam: Iż ieſli to prawdá/ iáko mowiß: tedyć nam Pan Bog roſkazał niepodobne rzeczy. Toć tedy ono fałß co Ian świety mowi: Że nie ieſt ćieżkie Páńſkie przykazánie. Y ono będźie nie prawdá/ co ſámá iſta prawdá Chriſtus Pan powiedźieć raczył: Iż iárzmo iego ſłodkie ieſt/ y brzemię iego lekkie. Alec ſłowo Páńſkie będźie trwáć ná wieki/ á ty nędzniku zginieß z kłamſtwem twoim. Bo co nie ieſt ludźiom podobno to ieſt podobno v Páná Bogá. Ty iedno pátrzyß ná ſkáżone przyrodzenie twoie: á ná to nie pomniß/ iżeſmy wiecey wźięli przez Chriſtuſá/ niżliſmy przez Adámá byli vtráćili. A ták táſke Páńſką bluzniß/ y Duchowi ś. krzywdę czyniß: iákoby on tego nie mogł w nas náprawić/ co przez grzech zepſowáne było. Choćia iáſne piſmo czytaß: Iż miłość Boża rozlana ieſt w ſercach náßych przez Duchá ś. ktory nam ieſt dany. A iż wßyſtko możem w tym ktory nas pośila.

Poſtilla Reiowá

Ian w 1. kap. 5. Mátheuß w 11

Márek w 10.

do Rzym. w 5.

do Rzym. w 5. do Philip. w 4.

¶ A ták nic nam niepodobnego Pan Bog nie każe/ kiedy ſie nam ze wßyſtkiego ſercá miłowáć każe. Bo iż y ná tym świećie może kto miłowáć Páná Bogá ze wßyſtkiego ſercá/ z tąd ſie okázuie/ iż ták Dawid mowił: Ze wßyſtkiego ſercá mego ßukałem ćie Pánie nie odrzucay że mię od mándatow twoich. Y Krol Ezechiaß: Pámiętay mowi/ iákom ia chodźił przed tobą w zupełnym ſercu. Tákże y Sálomon/ czytamy że mowił: Pánie Boże/ ktory chowaß vmowy y miłośierdźie ku ſługom twoim/ ktorzy chodzą przed tobą ze wßyſtkiego ſercá ſwego. Bo ieſli tákich nigdźie nie máß/ áni było/ iáko ty powiádaß/ á zá ktoreß ſie tu Sálomon modli. Czyli Dáwid y Ezechiaß nie prawdę mowili/ ktorzy ſie tym chlubili/ że Páná ßukáli ze wßyſtkiego ſercá/ y chodźili przed nim w zupełnym ſercu? A cożieſt innego ßukáć go ze wßyſtkiego ſercá/ álbo chodźić przed nim w zupełnym ſercu: iedno miłowáć go ze wßyſtkiego ſercá? A ieſli to mogli czynić ludźie ſtárego zakonu/ ktorym ießcze nie byłá daná łáſká ták obfita: á iákoż Chrześćiánie vczynić nie máią. Bo ieſli ták chceß rozumieć to miłowánie Bogá ze wßyſtkiego ſercá/ żeby nam tu roſkazano ták Bogá zupełnie miłowáć/ żebyſmy oprocz iego żadney rzeczy ſtworzoney námniey nie miłowáli: tedyć znam/ że to ieſt niepodobna człowiekowi ná tym świećie. Ale nam też tego Bog nie roſkázuie: ponieważ ták ſie nam miłowáć każe/ abyſmy z nim poſpołu y bliźniego miłowáli. Tám to w niebie dopiero będźie/ kiedy ták zupełnie będźiem w Bogá záchwyceni/ że nic oprocz niego miłowáć nie będźiem. A ták w tym przykazániu/ gdźie nam każą miłowáć Páná Bogá ze wßyſtkiego ſercá/ ieſt iedno co dobrze

Pſalm. 128.

Ezáiaß w 38. w 3. Krol. w 8.

Iż może ná tym świećie miłowáć Bogá ze wßyſtkiego ſercá.

y ná tym świećie wypełnić możemy: á ieſt też drugie/ czego nie możemy/ áż gdy do oney niebieſkiey Oyczyzny przyydziemy. Bo ieſli te słowá ták będziem rozumieć/ że nam w nich roſkázuią ták Bogá miłowáć y chwalić/ y ták w nim pokłádáć wſzyſtkę vfność y nádzieię náſzę: ábyſmy żadney cząſtki chwały y miłośći iemu sámemu powinney/ ná cudze á zmyślone Bogi nie obrácáli: tedy to bárzo łácno káżdy Chrześćiáńſki człowiek wypełnić może. A iż ſie ty słowá ták rozumieć máią/ tedy oprocz innych mieśc piſmá świętego/ y ſtego iednego káżdy poznáć może/ gdzie czytamy/ iż Sámuel lud Zydowſki nápominał tymi słowy: Jeśli ſie ze wſzyſtkiego ſercá wáſzego náwrácaćie do Páná/ tedy wyrzuććie cudze Bogi z pośrzodku was. Co ſie też y ſtąd okázuie/ że máło wyżſzey w tychże kśięgách/ gdzie to przykázánie ſtoi/ zákázuie Pan Bog/ ábyſmy ſobie cudzych Bogow nie czynili/ ábyſmy bałwanow nie chwalili/ ále onego sámego ććili/ y chwalili/ y iemu sámemu służyli. Co wiernemu człowiekowi nie rzkąc nie podobno nie ieſt/ ále áni trudno.

1. w 1. Krol. w 7. w 5. Moyz. w 6

2. Drugi wykład tego przykazánia.

¶ A ieſli nam co więcey tymi słowy roſkázuią: to ieſt/ ábyſmy nádewſzyſtko Bogá miłowáli: żeby to było miłowáć Páná Bogá ze wſzyſtkiego ſercá/ y duſze/ y myśli/ przekłádáć go nadewſzyſtkie rzeczy ſtworzone/ też y nád śmierć/ y nád żywot ſwoy: gdyby przyſzło do tego/ iżby człowiek ábo vmrzeć muſiał/ albo obrázić Páná Bogá ſwego: tedyć y tu ieſzcze nic nam niepodobnego nie roſkazano: gdyż to co tyle tyśięcy świętych męczennikow y pánienek krewkich/ y dziatek młodziuchnych z chućią vczyniło: y ieſzcze y dziś vczynić mogą práwi á wierni miłośnicy Boży.

3. Trzeći wykład. Psalm 30. w 1 do Kor. w 6 Psalm 72.

¶ Ale ieſlibyś te słowá ták rozumieć chćiał/ żeby nam tu Bog roſkazał/ ábyſmy ſie ták Bożą miłośćią vpoili/ ábyſmy opuśćiwſzy inſze wſzyſtkie rzeczy/ á zápomniawſzy ſie sámi/ y ſtawſzy ſie ſobie iáko ſtátek ſtrácony/ vdáli ſie zupełnie ku Pánu Bogu: á ná nim polegáiąc/ ſtáli ſie z nim práwie iednym Duchem: ták/ iżbychmy z Prorokiem mowić mogli: Omdlewa ćiáło moie y ſerce moie dla miłośći twoiey/ Boże ſercá mego/ y cząśći moiá Boże áż ná wieki. To ácz ſie znáć muśi że bárzo trudno ieſt/ ále nie iuż przeto ma być niepodobno: ieſliże aby ras od ktorego człowieká mogło być w tym żywoćie wypełniono. Vczynił to on/ ktory ták o ſobie mowił: Zywię ia iuż nie ia/ ále żywie we mnie Pan Chriſtus: ktory ſobie wſzyſtko zá vtrátę poczytał/ y wſzyſtko zá gnoi ſobie ważył/ áby iedno Páná ſwego pozyſkał: ktory ſie go ták był rozmiłował/ że ſie prágnął co rychley z tym świátem rozſtáć/ á być z Pánem Chriſtuſem: ktory ná koniec iákoby odſzedwſzy od ſiebie á ogniem miłośći Boſkiey roſpaloney/ wołał tymi słowy: Y ktoż nas oderwie á odłączy od miłośći BOżey? vtrapienie? czyli vćiſk? czyli głod? czyli nágotá? czyli niebeſpieczeńſtwo? czyli przenáſládowánie? czyli miecz? Ale to wſzyſtko zwyćiężamy dla onego/ ktory nas vmiłował. Bo ieſtem tego pewien/ iż áni śmierć/ áni żywot/ áni Angiołowie/ áni też przełożeńſtwá/ áni śiły/ áni mocárſtwá/ áni rzeczy ninieyſze/ áni przyſzłe/ áni mocność/ áni wyſokość/ áni głębokość/ áni żadne inſze ſtworzenie/ będzie nas mogło odłączyć od miłośći Bożey/ ktora ieſt w Chriſtuśie Jezuśie Pánie náſzym. Jzali temu czego niedoſtawáło do doſkonáłey ſpráwiedliwośći y miłośći/ ktora od ludzi ná tym nędznym świećie nawiętſza może być wyćiągana? A nie tylkoć sam Páweł był táki: bylić y inni Apoſtołowie też miłośćią nie mniey roſpaleni: o ktorych Philo Zydowin piſze/ że ſie ták byli vdáli ná bogomyślności/ że iuż byli wſzyſtko ſtáránie o ćiele y o żywnośći zgołá porzućili/ ták iż ledwie czáſem ſzoſtego albo śiodmego dniá iedli/ albo pili. Tácyć byli y Mniſzy zá czáſow ś. Chryzoſtomá/ iáko sam o nich piſze/ ktorzy wzgárdziwſzy roſkoſzy świátá tego/ á wſzyſtkie chęći y pożądliwośći iego odrzućiwſzy: wſzyſtko ſwoie kochánie w rzeczách niebieſkich/ á w łáſce Bożey y zjednoczeniu z nim pokłádáli. Czytay ſobie żywoty świętych/ Benediktá/ Antoniego/ Dominiká/ Fránćiſzká/ Biernatá/ y innych ktorzy po nich byli áż do tych czáſow náſzych: á obaczyſz/ iáko ich wſzyſtká roſkoſz byłá/ cáłe dni y nocy ná modli-

do Gálat. w 2. do Philip. w 3. do Philip. w 1. do Rzym. w 8.

Philo. in lib. de vitecontemplat.

Chriso. hom. 70 & 71. in Matheu.

twie

twie trawić. Przetrwawßy cała noc na modlitwie/ ſkarżyli ſie na słońce/ iakoby rychło wſchodziło/ do ſtołu im było iść iako na męke: O wa krotko mowiąc/ tak żyli w tym śmiertelnym ćiele/ iakoby proſto bez ćiała byli: iako nie ludźie/ ale iako Aniołowie przed oblicznośćią Bożą vſtawicznie chodzili: na świećie mießkali/ ale ich wßyſtka myſl y wßyſtko obcowanie było w niebie. Takich záwße było na świećie nie mało: y dziś ießcze ſą y záwße będą. Abowiem nie ſkrociła ſie nic ręka Boża/ aby dać nie miała tym ktorzy go oto proßą. Bo ieſli ßalona miłość nauki albo ćieleſnośći/ może do tego człowieka przywieść/ żeby zapomniawßy wßyſtkiego tylko otym ſamym myſlił co miłuie: Jako o iednym Philozophie czytamy/ że ſie tak był wßyſtek vdał na rozmyſlánie rzeczy przyrodzonych/ iż by był nigdy nie iadł/ by go była dźiewka iego przezdźięki nie karmiła: á czegoß miłość Boża w człowiecze nie ſprawi? Czyli mocnieyßy będźie Szatan niżli Bog? natura niżli Stworzyćiel każdey natury?

Izaiaß w 59.

¶ A tak nie ſłuchaymy tych ktorzy śmieią mowić żeby ten Pánſki mandat o miłośći nie mogł być na tym świećie wypełniony. Bo z ktorey ſtrony nie może być wypełniony/ ſteyći go nam nie roſkazano na tym świećie: ale tylko droge vkazano/ do kąd ſie ćiągnąć y vbiegać mamy á z ktorey ſtrony ieſt roſkazány ſteyći go na tym świećie za Bożą pomocą wypełnić możemy.

¶ Patrzayże dáley/ co zá porządek w miłośći záchowáć maß. Bo gdyby w miłośći porządku nie było: tedy by był Pan tego przykazánia pierwßym nie názwał. Ten tedy porządek ma być záchowány: aby człowiek Boga napierwey á nadewßyſtko miłował: iako tego od ktorego wßyſtko/ przez ktorego wßyſtko/ y w ktorym wßyſtko: á potym ſiebie ſamego/ to ieſt/ duße ſwoie y zbáwienie ſwoie: ponim duße y zbawienie bliźniego: á zá tym dopiero ćiało ſwoie. Przetoß przychodźi czáſem do tego/ że człowiek żywot ſwoy ćieleſny ma położyć dla zbáwienia bliźniego ſwego/ zwłaßczá Paſterz za owce: ale duße ſwey á zbawienia ſwego grzechem żadnym nikt nárußać nie ma y dla zbáwienia świata wßyſtkiego. Abowiem po Bogu winnieyßy ieſt kożdy zbáwienie ſwe/ á niżli cudze opátrzyć. A między bliźnim lepak Oćiec y Mátka pierwße mieyſce máią: co y ſam Bog okazał/ gdy otym pierwße przykazánie wtorey tablice wydał. Po nich mąż albo żona. Bo acz dla żony człowiek Mátkę y Oycá opußcza wedle ćiáła/ ale ich przedśię w miłośći opußczáć nie ma. Po żenie maß miłowáć dziatki ſwoie/ po dziatkach bráćią/ á po bráćiey wnuki: po tych lepak tego maß więcey miłowáć/ ktoryć ieſt więcey złączony krewnośćią/ towárzyſtwem/ przyiaćielſtwē/ dobrodźieyſtwem/ á ná koniec y nieprzyiaćioły miłowáć maß. Przetoć Dawid Prorok to przykazánie Pánſkie o miłośći bárzo ßerokim názywa: abowiem ſie rośćiąga od miłośći Bogá/ áß do miłośći nieprzyiaćielá.

Porządek miłośći kogo pierwey y wiecey miłowáć.

do Rzym. w 11.

Pſalm. 118.

¶ A tu by mię kto zopytał: iako wżdy ma poznáć/ ieſliże miłuie Páná BOgá ſwego? Nawiętßa á napewnieyßa to proba/ kiedy kto ták ſpráwion ieſt/ iż woli gardło dáć/ niżli odſtąpić od Páná ſwoiego/ albo od świętego á powßechnego Kośćiołá iego/ albo go obráżić grzechem iakim/ albo ſie záprzeć imienia iego. Tám więc dopiero poznáć/ ieſli go miłuie ze wßyſtkiego ſercá ſwego. A poki człowiek nie przyydźie do tego/ że by gotow był dáć żywot ſwoy dla Páná ſwoiego/ poty nie może mieć doſkonáłey miłośći. A kiedyß ten da gárło dla Stworzyćielá ſwoiego/ ktory żáłuie kęſá chlebá vbogiemu dla niego? Albo ktory ná ladá pokuſe odſtępuie od świętey woley á roſkazánia iego. Drugi znák miłośći BOżey w człowieku ieſt wiárowáć ſie grzechu wßelákiego. Bo kto Bogá prawdźiwie miłuie: ten ſie pilnie ſtrzeże obráżenia iego: á iż ſie Pan Bog nawięcey grzechem obraża: tedy kto Bogá wiernie miłuie ſtrzeże ſie grzechu iako nawiętßego złego. Przetoß y Prorok nápomina mowiąc: Ktorzy miłuiećie Páná/ mieyćie grzech w nienawiśći. Y Paweł święty. Niechay prawi odſtąpi od niepráwośći/ wßelki ktory wzywa imienia Pánſkiego. Czego y Jan ś. podpiera tymi słowy: Wßel-

Znáki miłośći Bożey w nas.

1.

2.

Pſalm. 96.

w 2. do Tym. 2.

Jan w 1. káp. 3.

kiktory z Bogá ieſt/ ten grzechu nie czyni. Trzeći znák miłośći ku Bogu ieſt/ dobrze czynić. Bo kto kogo wiernie miłuie / tedy mu to wſzyſtko gwoli czyni / co rozumie że mu ſie ma podobáć. Iáko y ſam Pan powiedźieć raczył: Iż ieſli mie kto miłuie/ tedy będźie chował przykazánie moie. A ták doświádczenie miłośći (mowi Grzegorz święty) ieſt okazánie vczynnośći. Bo nigdy miłość Boża nie proznuie: ale ieſli w kim ieſt/ tedy czyni wielkie rzeczy: á ieſli czynić nie chce/ tedy miłośćią nie ieſt. Czwarty á napewnieyſzy znák ieſt/ miłowáć bliźniego. Iáko Jan święty powiáda: Iż ieſli kto rzecze / że miłuie BOgá / á brátá ſwego ma w nienawiśći / tedyć nie prawdy powiáda. Bo kto nie miłuie brátá ſwego/ ktore widźi: iáko ten może miłowáć Bogá/ ktorego nie widźi? Y záſie: Kto vyzrzy brátá ſwego w potrzebie / á zámknie miłośierdźie ſwoie od niego: iáko miłość Boża może ſie zoſtáć w tákim człowiecze?

3.

Jan 14.

4.

Jan w 1. káp 4.

Jan w 1. káp. 3.

¶ A tu wymowki nie wáżą niektorych / co mowią: Iż trzebá wiedźieć komu dáć/ á komu dobrze czynić. Abowiem káżdy choć zły choć dobry ieſt bliźnim twoim / y obrázem BOżym. ktoregoś winien dla Bogá miłowáć. Bo kto miłuie bliźniego (Chryzoſtom powiáda) rownie ieſt / iákoby też ſámego Bogá miłował: poniewaź człowiek ieſt obrázem Bożym: w ktorym Bogá miłuiemy/ iáko y Krolowi w obrázie iego poććiwość czynimy / zwłaſzczá gdy nam ſam Zbáwićiel naſz roſkázuie: abyſmy ták miłośiernymi byli / iáko naſz Oćiec niebieſki miłośierny ieſt: ktory słońcu ſwemu każe wſchodźić ták nád złymi iáko y nád dobrymi: y ſpuſzcza deſzcz ſwoy ták ná ſpráwiedliwe iáko y ná złośćiwe: nie brákuiąc nic oſobámi. Nie trudnoć by mu było gdyby raczył / złośćiwych ludźi role y ogrody deſzczem omijáć: nie trudno by mu vczynić / żeby słońce iego nie świećiło złym iedno ſámym dobrym: ále iż miłośierdźie iego wielkie ieſt/ nie tylko nie czyni tego/ ále y chce tego po nas / abyſmy też náſládowáli tey hoynośći á ſzczodrobliwośći iego. Piąty znák miłośći Bożey w nas / ieſt ćierpliwość / á ſkromne znoſzenie tego wſzytkiego/ co ná nas Bog dopuśći. Bo ktoć ná to pámięta/ że go Pan Bog z miłośći náwiedza y karze / tenći rad wſzyſtko znieśie/ co mu iedno z miłośći zádawáią. Przetoſz Apoſtoł mowił: Y ktoż nas oddali od miłośći BOżey? Vćiſk/ czyli vtrapienie? Zadne ſtworzenie/ powiáda/ nie oderwie nas od miłośći Bożey. Bo ieſli ćieleſna miłość czyni lżeyſze ćięſzkośći y boleśći / ktore kto ćierpi dla przyiaćielá ſwego: tedyć pewnie dáleko więcey miłość BOża to vczynić może. Iáko y Auguſtyn powiáda: Iż co ieſt ćięſzko prácuiącym: to ieſt lekuchno miłuiącym. Niechże ſie tu káżdy tknie (iáko tenże piſze) á niech ſie káżdy zopyta/ co miłuie: á wnet pozna ſkąd ieſt mieſzczáninem. Bo ieſli kto świat miłuie y co ieſt ná świećie/ iáko ćiáło/ pieniądze/ roſkoſzy/ poććiwośći: toć iuż ieſt mieſzczánin Bábiloński / á nic nie ma ſpolnego z ſpráwiedliwośćią. Ale ieſli miłuie BOgá/ miłuie bliźniego: tedy ieſt mieſzczáninem miáſtá Jeruzalem: dobry ieſt / ſpráwiedliwy ieſt: á nie ma nic wątpić / że mu P. Bog odda w on dźień oſtáteczny koronę ſpráwiedliwośći.

Mátthеuſz w 5.

5. Ćierpliwość.

do Rzym. w 8.

Aug. in Pſal. 64

¶ Co ſie tknie wtorey Ewángeliey świętey o Boſtwie á przedwiecznośći P. Chriſtuſowey. Zydowie mowi tu Chryſoſtom / iż Páná zá proſtego człowieká mieli / przeto go kuśili: czegoby byli nie czynili / gdyby byli wierzyli że był Synem BOżym. A ták PAn Chriſtus chcąc okázáć / iż znał zdrádę á obłudność ſercá ich / á iż był práwym BOgiem y PAnem Dawidowym / nie chćiał im áni iáwnie prawdy powiedźieć: áby im nie dał przyczyny większego bluźnienia y ſzáleńſtwá: áni też chćiał zgołá prawdy zámilczeć: gdyż był dla tego przyſzedł/ áby wſzyſtkim prawdę opowiedał przetoſz im oto táką gádkę zádał/ z ktorey ſnádnie poznáć mogli oſobę iego. Toć Chryzoſtom ś. Spytał ich tedy / co by też oni trzymáli o ſwym Meſyaſzu / czyimby Synem miał być. A oni iż o BOſtwie iego nic nie rozumieli / zgołá odpowiedźieli: Iż ma być Synem Dawidowym. A Pan nie gániąc ich odpowiedźi: ále dokłádáiąc tego / czego tym niedowiárkom niedoſtawáło: pocżął ich dáley pytáć: Iż ieſli Meſyaſz / iáko powiádaćie / nie

o Boſtwie Páná Chriſtuſowym. Chryſo. hom. 72 in Matth.

ma nic

ma nic innego / iedno iż iest Synem Dawidowym: á iákoż go sam Dawid nie z wymysłu swego ále z nádchnienia Duchá świętego zowie Pánem swoim: gdy ták w Psalmie mowi: Rzekł Pan Pánu memu: siedź ná práwicy moiey: Aż ia podłożę sprzećiwniki twoie za podnożek nogam twoim? A ieśli że go Dawid Pánem swoim / á iákoż on będzie prostym Synem iego? Ná to mu żaden z nich nie vmiał nic odpowiedźieć.

Psalm. 109.

¶ Byli wstydliwszy Fáryzeuszowie/niżli dźiśieyszy bluźnierze niezbożni Nowokrzczeńcy nowi Ebionitowie: ktorzy tákież nic więcey o P. Christuśie nie trzymáiąc/ iedno iáko y ći Fáryzeuszowie / iáko o iednym z Prorokow: y tákiego sobie Christusá zmyśláiąc/ ktoryby przed Máryą nie był/ ále się dopiero z niey pocżął / to iest/ktoryby był tylko Synem / ále nie Pánem Dawidowym: przedśię się Ewángeliki zową/ przedśię się słowem Bożym popisuią: przedśię ná iáwne pismá zámilcżeć nie chcą/przedśię się Chrześćiány mianowáć śmieią/choć są Antychrystowie iáwni. Lecż nam wiernym nie trudna odpowiedź ná to Pańskie pytánie: ktorzy wierzymy y wyznawamy iż Pan Christus iest práwym BOgiem / y práwym człowiekiem. Bo (iáko Jeronim święty na to mieysce pisze) Christus iest názwan Pánem Dawidowym / nie wedle tey nátury ktorą się z Dawidá národźił/ ále wedle tey/ ktorą się z Oycá národźiwszy záwsze był przed wieki vprzedźiwszy sámego Oycá swego wedle ćiáłá. Tákżeć y Chryzostom: Mniemam/ powiada / że Pan to pytanie nie tylko przećiw Fáryzeuszom / ále y przećiw heretykom vczynił. Abowiem według ćiáłá był prawdźiwie Synem Dawidowym: ále był Pánem wedle Bostwa swego.

Bluźnierze máiestatu Syná Bożego.

Hieron. libr. 4. in Matth.

Chrysost. in opere imperfecto.

¶ Mamy tedy z tego mieyscá / co o Pánu Christuśie trzymáć wszyscy wierni máią: Naprzod iż Pan Christus człowiekiem iest / y Synem człowiecżym. Bo Dawid coż był iedno człowiek? A iáka ztąd poćiechá nędznym ludźiom rośćie/ okázuie Páweł święty gdy mowi: Iż się Pan nie wstydźi zwáć nas bráty swymi/ mowiąc: Oznaymię imię twe bráciey moiey. Drugie / iż P. Christus nie tylko człowiekiem iest/y Synem człowiecżym/ ále y Synem Dawidowym. Nie iedno przeto/ iż z nasienia á z pokolenia Dawidowego pocżątek wźiął wedle nátury człowiecżeńskiey / ále y dla tego / iż on iest ktory był Dawidowi obiecany / ktorego Dawid y inni Oycowie cżekáli / y ktorego pismo Synem Dawidowym zowie: to iest / w ktorym y przez ktorego wszystkie obietnice BOże są Amen. Trzećie / nie tylko iest Synem Dawidowym / ále y Pánem Dawidowym: á to dla BOstwá swego: y dla krolewskiey swey dostoyności. Bo Dawid był tylko docżesnym á śmiertelnym Krolem: ále Christus Duchownym y wiecżnym Krolem iest: iáko y Izáiasz / y Dániel / y inni Prorocy szeroce to iuż byli obwołáli y obiecowáli. Ktemu krolestwo Dawidowe słabe a nie gruntowne á przeklęte było: á przetoż przez Christusá miáło być potwierdzone/ y błogosłáwione/ y poświecone. Nad to / Dawid był tylko Krolem ná ziemi: ále Christus kroluie ná práwicy Bożey/ y daná mu iest wszystka moc ná niebie y ná ziemi: iest Krolem nád Krolmi/ y Pánem nád wszemi Pány. A tak słusznie iest názwán Pánem Dawidowym/bez ktorego też nie iest krolestwo Dawidowe: y wszem bez ktoregoby był Dawid nie mogł być zbáwion: ná ktorego się śćiągáią wszystkie obietnice do Dawidá vczynione/ że on y krolestwo iego miáło być ná wieki powyszone.

Co o Pánu Christuśie trzymáć mamy.

1.

do Zydow w 2.

2.

w 2. do Kor. 3.

3.

Izáiasz w 9.
Dániel w 7.

Mátheusz w 28
w Ziáwien. 19

¶ Stąd się iuż łacno spráwić możesz / żeć Pan Christus nie iest prostym człowiekiem: iáko go sobie Zydźi / Turcy / y złośliwi Sámosátenianowie dźiśieyszy Nowokrzczeńcy máluią: ále práwy Bog y práwy człowiek. Bog iest z istnośći Oycowskiey przed wieki národzony: á człowiek iest z istnośći P. Máryey mátki swoiey pod czásem národzony. Bo żaden Oćiec Syná swego / ktory ma swą náturę od niego /nie zowie Pánem swoim: ále ráczey Syn Oycá Pánem swym miánuie. A gdyż Dawid Duchem ś. spráwiony Christusá Pánem swoim zowie: tedyć Christus muśi mieć nie tylko tę náturę człowiecżeńską / ktorą wźiął od niego/ále y záċnieyszą/dla ktorey też iest Pánem iego: to iest/Boską. Abowiem czło-

Christus nie prosty człowiek / ále Bog przed wieki

1.

wiecznie może być záraz czyim Synem y Pánem/według teyże nátury. A ták mu-
si być inna náturá / wedle ktorey iest Synem iego: to iest/ człowieczeńska: á in-
na/ wedle ktorey iest Pánem iego/ to iest Boska. Nád to gdy Dawid mowił te
słowá/ ieszcze Christus człowiekiem nie był: á iákoż tedy mogł być Pánem iego/
ktory ieszcze nie był? á ktory nie przed nim/ále po nim nástał? A ták muśi być in-
na náturá w Christusie / wedle ktorey on był przed Dawidem/ y przed Abráhá-
mem/y przedewszemi wieki: zwłaszczá iż żadnemu stworzeniu tego nie rzeczono/
co iemu rzeczono: Z żywotá przed iutrzenką iam ciebie vrodził: śiedź ná práwi-
cy moiey áż ná wieki. Bo nie mniemay áby Christus ná práwicy Bożey miał do
czásu śiedzieć: iż tu Dáwid mowi: śiedź ná práwicy moiey / áż ći poddam pod
nogi nieprzyiaćioły twoie. Gdyż ná drugim mieyscu dołożył tego: Iż Krole-
stwá iego końcá nie będzie. A ztąd poznasz/ iáko y ono mieysce masz rozumieć: Iż
Iozeph nie poznał Máryey Pánny/ áż Syná porodźiłá. Bo zá tym nie idzie żeby
ią po tym poznáć miał: (iáko bluźnierze złośćiwi wykręcáią) ále to tylko dáie znáć
Ewángelistá: iż oná Pánną poczęłá y Pánną porodźiłá: á z innych mieysc pismá má-
my/że y porodźiwszy Pánną zostáłá. Abowiem o niey iest nápisano: Iż nawyższy
Pan poświećił przybytek swoy/ w ktorym odpoczywáć raczył. A coż innego znáczy-
łá oná brámá Ezechielowá ná wschod słońcá o ktorey Pan mowił: Iż tá brá-
má będzie záwárta/ á nie będzie otworzona: á masz nie przeydzie przez nię: iż Pan
Bog zástępow przeszedł przez nię/ y będzie záwárta Kśiążęćiu/ iedno wieczne pá-
nieństwo przenaczystszey dziewice Pánny Máryey. Iáko to mieysce Hieronim/
Chryzostom/ Ambrozy/ Cypryan/ Augustyn/ Dámáscen/ Eusebius/ Bernat/ y
pospolićie wszyscy Doktorowie wykłádáią.

2. do Żydow w 1. 3. Psalm. 119. Lukasz w 1. Wieczne Pánieństwo Pánny Máryey. Ezechiel w 44.

Czego śię z tąd náuczyć / y co sobie ná pámięć bráć mamy.

I. Pámiętayże moy Chrześćiáninie miły / że iuż żadney wymowki przed mi-
łym Bogiem nie masz/ ieśliże go ieszcze nie miłuiesz nád wszystkie te stwo-
rzone rzeczy: gdyż nádeń niemász nic pięknieyszego/nic lepsze°/nic więt-
szego/ pożytecznieyszego/ roskosznieyszego / y tobie podobnieyszego / a gdyż te rze-
czy doczesne/ ćiáło/ piękność ćielesna / pieniądze / bogáctwá / świát ze wszystki-
mi roskoszámi y poczćiwośćiámi swymi / nic nie iest innego/ iedno ćień/ iedno má-
rá / iedno postáwá á obłudá wieczna. II. ¶ Drugie pámiętay / iż ieśli Pogáni y
niewiernicy winni miłowáć Páná Bogá swego / ze wszystkiego sercá swego/ dla
rozlicznych dobrodzieystw / ktore wszyscy máią od niego: á iákoż go Chrześćiá-
nin miłowáć niema/ wiedząc y widząc to wszystko/ co ten Pan czynić y ćierpieć
raczył dla niego? III. ¶ Trzećie niesłuchay tych ktorzy śmieią mowić / że niepo-
dobna rzecz iest człowiekowi Chrześćiáńskiemu miłowáć P. Bogá ze wszystkiego
sercá: boć Pan nic niepodobnego nie roskazał: y owszem y sámá náturá nas ćią-
gnie do tego / ábyśmy miłowáli ták wielkiego dobrodźieiá swego / á krew swoię
w bliźnich swoich. IIII. ¶ Czwarte pámiętay / iż ten miłuie Páná Bogá ze wszyst-
kiego sercá swoiego / ktory ćći y miłośći iemu powinney nie obraca ná żadną in-
ną rzecz stworzoną/ á ktory go sobie nádewszystko ták waży/ że gotow iest y gár-
ło swe położyć dla niego: Aczkolwiek záiste godzien iest tego ten Pan wszechmogący/
ábyśmy iego sámego ták miłowáli / żebyśmy zgołá nic inszego oprocz niego nie mi-
łowáli: ále iż to być nie może ná tym świećie: y owszem gdyż nam y on sam przy
sobie y bliźnie násze miłowáć roskázuie/ tedy ten wypełni to Páńskie przykazánie/
ktory przećiw iemu/ á mimo wolą iego/ á ná deń nic nie miłuie. Co nie iest niepo-
dobno wypełnić káżdem. V. ¶ Piąte / wierz sercem y słowy wyznaway/ Páná Ie-
zusá Christusá być BOgiem y człowiekiem prawdźiwym: á nie day śie vwodźić
żadnym Odszczepieńskim błędom: ktorzy ácż niebożątká sámi są przećiw sobie/

VI.

ále przedśię iednym Duchem Szátáńskim na Kośćioł BOży szturmuią.

¶ Nakoniec stąd poznasz / ieśli miłość BOża w tobie iest / ieśliś iest gotow gárło dáć dla Páná swoiego / ieśli sie strzeżesz grzechu / á chowasz pełnie przykazánie iego : ieśli miłuiesz bliźniego / á ćierpliwie znośisz co Pan Bog ná ćie dopuśćić raczy.

¶ Ale iż sie to nam trudno widźi náss wszechmogący á dobrotliwy Pánie: iákosz y trudno iest y niepodobno bez osobliwey łáski á pomocy twoiey/miłowáć ćie ze wszystkiego sercá/ dusze/ y myśli nászey. Racżże ty sam/ o Pánie/ przez Duchá twego świętego rozláć te miłość w nędzne sercá násze: Rażesz / miły Pánie/ ábysmy ćie miłowáli: Dayże nam co każesz / á każ co raczysz. Day abyśmy ćiebie nádewszystko/á bliźniego iáko sámi siebie miłowáli: á mieszkáiąc w miłośći/ mieszkáli w tobie/ ktoryś iest szczera miłość: á wierząc w iedynego Syná twoiego / Bogá y człowieká prawdźiwego / po śmierći przezeń wiecznego żywotá dostáli: W ktorym ty żywiesz y kroluiesz z tymże Synem twoim y z Duchem ś. ná wieki wieczne. AMEN.

Ewángelia Niedźiele dźiewiętnastey po Troycy Swiętey / ktorą nápisał Máttheusz Swięty w dźiewiątey Kápit.



WOn czás / wstąpiwszy Pan Jezus do łodźi / przewiozł sie / y przyszedł do miástá swoiego. A oto wnet ofiárowáli mu párálitem zárázonego/leżącego ná łosszku. Y vyrzawszy Jezus wiárę ich / rzekł onemu párálizem zárázonemu : Badź dobrey nádźieie / Synaczku są tobie grzechy twoie odpuszczone. A oto wnet niektorzy z náuczonych ięli mowić sámi w sobie: To ten bluźni. A obaczywszy Jezus myśli ich/y rzekł: Czemuż wy to myślićie złośliwie w sercach wászych? Y cosz iest snádnieyszego rzec / odpuszczone są tobie grzechy twoie : czyli rzec/ wstań á chodź? Ale żebyśćie wiedźieli / że syn człowieczy ma tę moc / odpuszczáć grzechy ná źiemi : rzekł wnet pá-

rálizem zárážonemu: Wſtań á weźmi łożko twoie/ idźże do domu ſwego. Tedy on wſtał/ y ßedł do domu ſwoiego. Co vyrzawßy one tłußcże/ polekáły ſie/ y wielbiely á chwaliły Bogá/ ktory dał táką moc ludziom ná ziemi.

Przećiwko Fáłſzerzom á Wykretáczom słowá Bożego: iż cudza wiárá y modlitwá y drugim pomaga: á iż Kapłani mocą Bożą grzechy ludzkie prawdziwie odpußczáią.

Porządek náuki Kośćielney.

TA świeta Ewángelia/ y ſámá w ſobie poważna/ obfita/ á pocießliwa ieſt: y po Ewángeliey przeßłey Niedziele/ pieknie á porządnie/ á przyſtoynie położoná. Bo co ſie dziś tydzień trudniey y krocżey mowiło/ to ſie nam tu ßerzey á iáśniey wyłożyło. Oni Żydowſcy Fáryzeußowie/ albo niechcieli albo niemogli zrozumieć/ iákoby ich Meſyaß záras mogł być y Synem y Panem Dawidowym. Jedno wyznawáli/ że ieſt Synem ieo: ná drugie nic odpowiedźieć nie vmieli/ iákoby był y Panem iego. A Chriſtus ich też ták zániedbał w ich vporze. Bo nie byli godni/ áby ſie im był iáśnie otworzyć miał: ponieważ nic innego w ſwym Meſyaßu nie ßukali/ iedno áby był Synem Dawidowym/ to ieſt/ ziemſkim á docżeśnym Krolem/ ktoryby ie z tey docżeáney niewoley wyrwał á wybáwił: á ná one nie rowno ćieżßą niewolą grzechu/ Czárta/ y śmierći máło ſie/ albo nic nie oglądáli. Ale my Chrześciánie widzimy w tey

Summá Ewángeliey.

Ewángeliey ktorym obyczáiem Pan naß Jezus Chriſtus ieſt y Synem y Panem Dawidowym/ gdyß nam te obie rzecży iáśnie tu wyłożyć y okázáć raczył. Bo

Chriſtus ſie pokazał y Synem y Pánem Dawidowym.

iáko Syn Dawidow/ to ieſt/ iáko inny człowiek w łodce ſie przewoźił: ále iáko Pan Dáwidow/ to ieſt/ iáko Bog wßechmogący/ widźiał myśli ludzkie/ odpußczał grzechy właſną ſwą mocą/ y vzdrawiał człowieká paralizem zárážonego. A iákoß kiedy iáśniey y ſkutecżniey Boſtwo y wßechmocność ſwoię okázáć mogł? Tegoć pewnie áni Dawid/ áni żywy człowiek vcżynić nie mogł/ áni może/ co ieſt

w 1 Krol. w 15.

ſámemu Bogu właśćiwa. Sam Pan Bog ná myśli y ná ſercá pátrzy. Bo człowiek tylko to widźi/ co ſie zwierzchu świeći/ ále Bog wypátruie y probuie ſercá

Pſalm 7.

y wnetrznośći ludzkie: iáko Dawid mowi. Sam Pan Bog iednym słowem/ y owßem ſámą wolą á ſkinienim vzdrawia/ iáko Mardocheus świádcży mowiąc:

Eſter w 13.

O wßechmogący Pánie á Krolu naß/ w twoiey mocy położone ſą wßyſtkie rzecży/ á nie ieſt żaden coby ſie mogł ſprzećiwić woley twoiey/ ieśli ty nas zachowáć

Jzáiaß w 43.

będzieß raczył. Sam P. Bog właſną mocą ſwą grzechy odpußczał/ Jam ieſt/ powiáda/ iam ieſt ſam/ ktory głádzę nieprawośći twoie ſam dla śiebie/ á złośći twoich zápominam z dobrotliwośći ſwoiey. A gdyß to wßyſtko Pan Chriſtus w tey Ewángeliey vcżynił: że y Fáryzeußom myśli ich obiáwił/ y choremu grzechy odpuśćił/ y ná znák tego/ że to mogł vcżynić/ y zwierzchu ná ćiele go vzdrowił: tedyć w tym iáwnie pokazał (iáko tu Chryzoſtom ś. cżeſto przypomina) że był rownym Oycu/ á Bogiem prawdziwym. A ſtąd ſie iuż Fáryzeußowie łácno ſpráwić mogli/ nie tylko w tym/ cżemu Meſyaßa piſmo zowie Panem Dawidowym/ ále y w tym/ że Jezus z ktorym mowili/ był tymże Panem Dawidowym.

w kśi. Mádr. 2.

Bo iáwnie widźieli człowiecżeńſtwo iego: á Boſtwá pewnießych znákow mieć nie mogli/ iáko ſą te trzy: widźieć myśli ludzkie: Odpußczáć grzechy właſną mo-

cą/ á iednym słowem chore vzdrawiáć. Ale ich byłá złość ich záślepiłá (ták iáko y te Antychristy nasze dzisieysze Sámosáteniany/ á Nowokrzczeńce niezbożne) y wypełniło sie to nád nimi/ co był o nich dawno Prorok przepowiedział: Iż słuchaiąc mieli słyszeć á nie zrozumieć: á pátrząc mieli widzieć/ á przedsie nie poznáć. Przetoż ná ták iásne znáki wszechmocności BOżey nic innego odpowiedzieć nie vmieli/ iedno że ten bluźni. Ludzie Páná Bogá chwalili/ á oni sie ze wszystkiego gorszyli. Słowá ktore Christus mowił (Bądź dobrey nádzieie Synaczku: są tobie grzechy twoie odpuszczone) tápáli y wykręcáli (iáko y dziś Ewángelikowie) á ná to co sie przed tym y zá tym działo/ nic niedbáli. Ale my Chrześciáni wszystko zupełnie przymowáć / y z tego sie wszystkiego weselić mamy. Obaczymy w tey Ewángeliey naprzod wielką dobrotliwość Páná nászego : á wielką przewrotność Odszczepieńską / iáko oni fałszuią szczere słowo Boże / áby swą zmysłoną sáme wiárę zalecili. W drugiey częśći vsłyszymy / iáko y drugim / á zwłasczá małym dziatkom ná krzcie cudza wiárá / y modlitwá pomaga : á iż Kápłáni máią moc prawdziwą grzechow odpusczánia.

Izáiász w 6.

Rozdział Kazánia.

Część Pierwsza.

Acz wszystkie znáki y cudá Páná Christusowe do iednego sie końcá ściągáią/ to iest áby z nich y przez nie był poznan Pan Christus: á wszákoż káżdy znák y káżde cudo iego ma w sobie coś osobliwego / czego sie ládá iáko omijáć nie godzi. Bo iáko gdy sie kto roznym obrázom iákiego zacnego málárzá álbo snicerzá przypátruie / tedy záwsze w káżdym coś nowego widzi/ czego był w drugich nie widział: tákżeć y to cudo o tym człowieku páralizem zárázonym tę ma społeczność z drugimi dziwámi / że Pánu Christusowi świádectwo wydáie: ále przy tym osobliwie mamy sie w nim tym rzeczam przypátrzyć: iáko można iest cudza wiárá y modlitwá zá námi: á iáko Bog / y Christus/ y człowiek grzechy odpusczáią : á skąd ná nas Pan Bog choroby/ y inne doczesne karánia dopuscza.

Káżde cudo Páńskie ma w sobie coś osobliwego.

¶ Słuchayże / iáko te święta historyą Ewángelistá opisuie: Iż wstąpiwszy P. Jezus do łodki/ przewiozł sie/ y przyszedł do miástá swego. Máło przed tym tenże Ewángelistá ś. powiedział: iáko Pan czyniąc vstáwiczną pilność y pracą około zbáwienia ludzkiego / przepráwił sie był ná onę stronę morzá do kráiny Gerázeńskiey/ álbo Gádáreńskiey/ (iáko Chryzostom czyta) y tám dwu opętánych wybáwił / dopuściwszy Czártom onym ktorzy w nich byli / wstąpić w stádo wieprzow/ ktore nátychmiast z wielkim pędem wpadwszy w morze/ potonęło w wodách. A oni grubi á nikczemni ludzie / poznawszy w potopieniu wieprzow możność iego/ á nie znáiąc w vzdrowieniu ludzkim łáski á dobroći iego/ pátrząc tylko ná szkodę ktora sie im sstáłá w potonełych wieprzach / prosili Páná / áby poszedł od nich. Abowiem więcey ich obruszáłá vtrátá swych wieprzow/ niźli vzdrowienie á wybáwienie onych nędznych opętánych sąsiad swoich. O wszechmogący Pánie/ byżeś dziś sstąpić raczył/ nalazłbyś miedzy námi tych świniarzow więcey/ co sobie więcey ważą wieprze swoie/ niźli łáskę twoię/ y wolą zostáć z bydlem swoim (to iest/ z smrodliwemi zyski/ á z bydlęcymi żądzámi swymi) niźli z tobą Pánem á Zbáwićielem swoim. Widząc tedy Pan głupstwo á niewdzięczność ich/ wstąpił w łodkę / y przewiozł sie / y przyszedł (iáko tu słyszysz) do Kápharnaum miástá swego/ ták iáko ie Márek ś. miánuie. Bo iáko Bethleem národzeniem/ Názáret wychowániem/ ták Kápernaum vstáwicznym przemieszkániem názwáne iest miásto iego/ w ktorym on często á gęsto przebywáć / y vczyć / y rozmáite cudá okázowáć raczył. Nie iżby to miásto iego było iákim doczesnym Páństwem : boć tego Pan mieć nie chciał ná tym świećie. Jáko sam świádczył o sobie: Iż krolestwo iego nie było świátá tego. A iż liszki máią iámy swoie/ á ptacy gniazdá swoie:

Mattheusz w 8.

Swiniarzow do syć ná świećie.

Márek w 2. Chryzostom.

Jan w 18.

Mattheuß w 8.

á ſyn człowieczy nie miał/ gdzieby był ſkłonił głowę ſwoie.

Mátheuß w 11
Lukaß w 10.
Pan ypołaſnemu Miáſtu ſwemu nie przepuśći.

¶ Ale ách nieſtetyß coż pomogło Miáſtu temu/ że było Miáſtem Páná Jezu ſo-
wym : gdyß ſam ná iego niewdzięczność nárzekáć raczył: Biádáß tobie Miáſto
Korozaim/ biádáß tobie Miáſto Bethſáidá. Y ty Kápharnaum Miáſto/ kto-
reś ſie teras áß do niebá wyniosło/ wiedz o tym/ że ſpádnieß/ á bedzieß pogrążo-
no áß do piekłá. Bo gdyby ſie były te cudá ſtáły w Sodomie/ ktore ſie w to-
bie dziáły: ſnadźby oni byli y podźiś dzień trwáli. Wßákoß przedśię powiádam
wam / że więtßa folgá będzie Sodomie w dzień ſądny niźli tobie. O ſtráßli-
wáß to ſentencia / á ſrogi dekret PAńſki / ná ſwe włáſne Miáſto wydány. O
wßechmogący naß Pánie / á coß my nędznicy rzeczemy/ ktorych niewdzięczność

do Rzym. w 11.

ſnadź iuż wßyſtkie te niewdzięczności przechodzi. Bo ieſli ſie to názielonym drze-
wie ták ſtáło / á coß ſie ſuchemu doſtánie : Jeſli Pan Bog przyrodzonym gá-
łąſkom nie przepuśćił / ále ie precz wyćiął / y do ßczętu wykorzenił / że mu do-
brych á pożądánych owocow przynośić nie chćiáły: coß mnimaß/ żeby miał prze-

do Zydow w 10.
Lukaß w 13.

puśćić gáłęziu cudzemu/ á z inąd wßczepionemu! O ſrogáß á ſtráßliwa rzecz ieſt
wpáść w ręce Páńſkie! A ono iuż dekret ferowano/ iuż wyßła ſentẽcya: Iż ieſli
y wy pokutowáć nie będźiećie: tedy tákież wßyſcy poſpołu pogíniećie.

Wielkość łáſki á dobroći Páńſkiey 1.

¶ Obácz że tu moy Chrześćiáninie miły/ wielką łáſkę á dobrotliwość á nieſkwáp-
liwość Páná á zbáwićielá twe°. Ktora ſie w tym napierwey okázuie/ iż ten miło-
ściwy Pan od Gádárenow ábo Geráſenow nie odßedł/ áliß proßony/ á práwie

Pan przyßedł do nas choć nie proßony.

przymußony/ y wypędzony: á do Kápharnaum záśię dobrowolnie przyßedł cho-
ćia nie proßony. Tákżeć ſie też z námi y teras ſpráwuie: ſkąd káżdy nieżmierną
łáſkę y dobroć iego łácno poznáć może. A záß to máły znák ieſt Boſkiey miłoś-

Do Ephes. w 1.
Do Ephes. w 2.

ći iego/ że ſie nam raczył ziáwić y okázáć choćia nie znány y nie wezwány/ nierzkąc
nie proßony : Abowiem nas wybrał od wieku/ nie dla żadnych záſług náßych /
iedno z ßczerey ſwey łáſki á dobroći. Bo nie myſmy przyßli do niego/ ále on przy-
ßedł do nas. Abowiem gdyſmy byli iuż w grzechach pomárli / tedy Bog / ktory
ieſt bogáty w miłośierdziu / ożywić nas raczył: á gdyſmy ießcze byli nieprzyiá-
ćiołmi iego / zá nas vmrzeć raczył.

2\.
Nie odchodzi od nas áß wypędzony.

¶ Drugi znák nie mnieyßy łáſki świętey iego ieſt iż nigdy nie odſtępuie od nas
áß proßony á wypędzony: iáko tu w tych Gádareniech widźiß. Co ſie też y we-
wßyſtkich Zydziech dosyć okázáło. Bo ácz go rozmáićie obrażáli / ácz rozlicznie
grzeßyli przećiw iemu w zakonie ſtárym: á wżdy ich drzewiey nie opuśćił / y nie

w 2 Moyz. 33.

pierwey odßedł od nich/ áß go ſámi precz wypędzieli á wyrzućili od śiebie. Zgrze-
ßyli byli wßyſcy Zydowie około onego ćielcá/ ktorego zá Bogá chwalili/ ſkacząc/
pląſąc/ y táńcuiąc około niego. A ták bárzo zgrzeßyli/ że ſie y ſam Moyzeß obá-
wiał/ áby ſnadź P. Bog prze ten grzech nie odmienił obietnice ſwey o Meſyaßu:
y przetoß ſie ták modlił do niego: Iż álbo im/ Pánie/ ten grzech rácz przepuśćić/

Pſalm 50.

álbo mię wymaß z kśiąg twoich. Zgrzeßył był y Dawid/ y przeto ſie też bał iáko
y Moyzeß/ mowiąc: Tobiećiemći ſamemu zgrzeßył / Pánie/ ábyś ſie ty przedśię
zyśćił á vſpráwiedliwił w obietnicach twoich / á zwyćiężył gdy ćię ináczey ſądzą.
A ták rozmáićie iuż byli Zydowie záſłużyli / áby od BOgá opußczeni byli: á ná-
więcey dla tego że y ſáme Proroki dla słowá BOżego prześládowáli: iáko im to

w Dzieiach w 7.
Zydow Pan nie opuśćił/ áßgo ſámi wyrzućili.

Szczepan on pierwßy Męczennik ś. wyrzucał ná oczy. A wżdy ich P. Bog nie
opuśćił/ áż ono ziáwione w ćiele wieczne Słowo iego/ á iednorodzonego Syna ie-
go vkrzyżowáli/ y precz od ſiebie wygnáli. Bo tám dopiero rzekł do Apoſtołow:
Idźćież iuż tedy (gdy ći ták niewdzięczni ſą) po wßyſtkim świećie/ á przepowiá-

Márek w 16.
w Dzieiách 13.

dayćie Ewángelią wßemu ſtworzeniu. Tam dopiero mowili Apoſtołowie z ná-
dchnienia Duchá ś. Iż ći przyſtało było wam pierwey opowiádáć słowo Boże:
ále iż ie odrzucaćie/ á oſądzaćie ſie ſámi być niegodnymi żywotá wiecznego/ oto ſie
my obracamy do Pogánow: bo nam ták Pan przykazał. A widźiſzże / iáko ono

Eccleſſ. w 5.

prawdá: Iż ten nawyżßy Pan ieſt ćierpliwy oddáwcá: bo ácz długo ćierpi y
znośi niewdzięczności ludzkie / ále nákoniec odda káżdemu według záſług iego.

A ták

A tak y ty radzeć nie gardź hoynośćią łáski a dobroći iego: a nie skarb sobie gniewu na dźień gniewu iego/ y obiáwienia spráwiedliwego sądu Bożego: gdyż wiesz iż ćie ku pokućie przywodźi dobrotliwość á niesknápliwość iego. Bo aczći ieszcze folguie czekáiąc nawrocenia twego: ále ieśli tego niewdźięczen będźiesz/ á iesli go przedśię od śiebie wyrzucáć będźiesz/ tedy ćię pewnie tosz potka/ co śie y temu nędznemu miástu Kapernaum y Zydom niewdźięcznym dostáło.

Do Rzym. w 7.

¶ Trzećie/ y stąd ieszcze możem poznáć dobroć P. Christusowę/ co tu Ewángelistá ś. napisał: Iż przyszedł do miástá swego. Bo on będąc Pánem wszego świátá/ y Stworzyćielem wszystkich rzeczy/ śćisnąwszy śie dla nas w tym śmiertelnym ćiele/ począł też mieć własność człowieczeńską/ począł mieć rodźice ten/ ktory wszystkich zrodźił/ począł mieć bráćią Pan y Sędźiá wszystkich/ á to náwięcey dla tego/ áby miłość iego przywabiłá/ łáská zwyćiężyłá/ á chęć z niewoliłá y przyćiągnęłá k sobie te wszystkie/ ktore byłá spráwiedliwość Boska rosproszyłá/ pomstá odtrąćiłá/ á boiaźń rozpędźiłá. Bo ktoszby dopiero nie ożył/ słysząc áno śie tak vniżył Pan Christus/ y tak łáskáwym śie przećiw nam okazał/ że śie też stał brátem naszym/ y ziemskim mieszczáninem naszym? A temu y to służy/ że też/ iáko tu słyszysz/ w łodkę wstąpić raczył. Bo mogłci on iśćie przez morze chodźić suchemi nogámi: ponieważ on iest/ ktory ono rospędźiwszy nawálnośći morskie/ á záwieśiwszy ie iáko mury/ vczynił był Zydom gośćiniec przez morze/ że ie bespiecznie przeszli palcá nie omoczywszy: on iest/ ktory y Piotrowi morze mostem vczynił/ y po wodach mu chodźić dopuśćił: on iest/ ktorego y morze y wiátry záwsze słucháć muszą. A wżdy teraz oto/ iáko prosty człowiek/ vżywa łodki/ y przewozu. Lecz nie bez przyczyny. Bo gdyby był został przy możnośćiach swoich/ tedyby był z człowiekiem nic spolnego nie miał. Ale dla tego podiął potrzeby á doległośći ludzkie/ áby śie prawym człowiekiem być pokazał. A to wszystko dla tego końcá/ áby nas vprzeymośćią swą przywabił y przyćiągnął do śiebie. Widźisz/ żeć nic nie opuśćił/ cokolwiek służyć mogło zbáwieniu naszemu: tak iż słusznie iuż mogł mowić: Y cożemći miał więcey czynić/ moy miły człowiecze/ czegobym ieszcze nie vczynił?

3. Wielka przychylność Páńska w człowieczeństwie iego.

Przecz Pan przewozu vżywał.

w 2 Moyz. 14.

Izaiász w 5.

¶ Słuchayże/ co tám dáley pisze Ewángelistá ś. Iż skoro Pan przyszedł do onego miástá swego/ wnet mu przyniesiono człowieká páralizem zárażonego/ leżącego ná łożku. A virzawszy P. Iezus wiárę ich/ rzekł onemu páralizem zárażonemu: Bądź dobrey nádźieie Synaczku/ są tobie grzechy twe odpuszczone. A tu iuż obacz/ proszę ćię/ moy Chrześćiáninie miły/ iáko iáwnie fałszuią Ewángelią świętą/ ći co śie Ewángelikámi wolą zwáć niźli Chrześćiány/ áby iedno márne swe wymysły/ á sprośne obłędliwośći ludźiom zálećili. Bo te słowá/ gdźie Pan do niemocnego mowi: Bądź dobrey nádźieie/ Synaczku/ są tobie grzechy twe odpuszczone: oni ták wykręćili: Vwierz iedno Synaczku/ będą tobie odpuszczone grzechy twoie. Gdźie zárázem dwoiáko pismo święte z fałszowáli. Naprzod iż położyli: Vwierz iedno Synaczku/ choćia y w Greckim y w Láćińskim tekśćie nie tak stoi: ále tak: Bądź dobrey nádźieie/ álbo/ Miey dobrą nádźieię Synaczku. Druga/ iż miásto tego/ co y w Greckim y w Láćińskim tekśćie stoi: Są tobie odpuszczone grzechy twoie: oni położyli: Będą tobie odpuszczone grzechy twoie. A niemniemay áby im ná tym odmienieniu álbo raczey z fałszowániu máło należáło. Abowiem stąd oni okazáć chcą/ że sámá wiárá/ á nie żadna inna rzecz/ człowiek dostáie grzechow odpuszczenia. Stąd ták śmieli pisáć: Iż v Páná nászego nic nie iest nigdy płátnieyszego/ iedno wierne serce á státeczność wiáry człowieká poććiwego. Choćia śie temu ich wymysłowi iáwnie przećiwia Páweł ś. gdźie ták mowi: Iż trzy rzeczy są/ Wiárá/ Nádźieiá/ y Miłość/ ále nawiętsza á náplatnieysza z tych iest Miłość. Stąd ták ieszcze piszą/ iż nie máło prace/ biegánia/ y dźwigánia było około tego człowieká chorego/ y nie máła tám wielkość ludźi byłá/ á wżdy to (powiádáią) nic nie pomogło. A cosz mu tedy pomogło? Oto słuchay/ co mu tu Pan mowić raczy: Vwierz iedno/ moy miły Synaczku/ á

Postilla Reiowá fałszuie słowo Boże.

θάρσει τέκνον. confide fili.

ἀφέωνταί σοι Remittuntur tibi.

będą odpuszczone grzechy twoie. Otoż masz piątą Ewángelią: to iest/ słowo Boże w słowo Szátáńskie przewierzgnione. O wszechmogący Pánie/ iákasz to iest śmiałość ták nicowáć/ wykręcáć/ á opákowáć pismo święte/ á iásne słowo Bogá żywego/ ktore trwáć ma aż náwieki! Jákosz sie ci nie lękáią oney strászney Senténciey/ ktorą P. Bog wydał ná tákie fałszerze słowa swego &c. iż ieśli sie kto będzie ważył przydáć co do niego/ przyda też náń P. Bog plagi w tych to kśięgach wypisáne. A ieśli co vymie z niego/ vymie też Bog cząstkę iego z kśiąg żywotá y z miástá świętego. Aleć to tym nie dziw/ ktorzy sie vnoszą zá mniemanim swoim/ á zá vpornym wymysłem swoim: Bo iuż tákim nielza/ iedno Bogá czynić świádkiem fałszu swego/ á świętą y nie odmienną prawdą iego cukrowáć/ hániebne błędy á Kácerstwá swoie.

Jáka śmiáłość ćiłowiek śmie przydawáć/ vymowáć/ álbo odmieniáć co w słowie Bożym.

w Ziáwien. 22. w 5. Moyzesz w 4. y w 12.

¶ Bo obácz co oni mowią/ áby temu choremu człowiekowi/ áni ludzie oni/ áni praca y stáránie/ á dźwigánie ich nic nie pomogło: że to iest iáwnie przećiwko tey Ewángeliey. Bo ták wniey wyráźnie nápisano stoi: Iż Pan Jezus vyrzawszy wiárę ich rzekł do chorego: Bądź dobrey nádzieie/ Synaczku są tobie grzechy twoie odpuszczone. Tu widzisz/ żeć temu choremu pomogłá nie iego włásna wiara/ o ktorey Ewángelia nic nie wspomina/ ieśli ią on miał albo nie/ ale tych ktorzy go byli przynieśli/ iáko y Hieronim święty na to mieysce pisze. A ták mu bárzo ta cudza wiárá pomocna byłá/ że go wewnątrz y zwierzchu vzdrowiłá: że mu nie tylko zdrowie ćielesne/ ale y grzechow odpuszczenie zásłużyłá/ ták iż mu natychmiást Pan powiedział: Iż iuż sie nic nie frasuy/ á nic sie nie lękay/ á bądź dobrey nádzieie/ moy miły Synaczku: iuż tobie są grzechy twe odpuszczone. Nie mowić tu/ iáko ći wykrętácze zmyślaią: Vwierz iedno/ á będąć odpuszczone: Ale są tobie odpuszczone grzechy twoie. Toć tu dáleko inna/ á prawie przećiwna temu wymysłowi Kácerskiemu. A obácz niewymowną łaskę Páná swego/ Synem tego zowie/ ktorego grzesznym być wyznawa. Tákći iest záiste. Bo gdyby Bog nie był Oycem grzesznych ludzi/ nigdy by nas był nie náuczył ták mowić w paćierzu: Oycże nász odpuść nam násze winy. Ale iednák iest Oycem grzesznych/ nie przeto że są grzeszni/ ale przeto że ludzie. Oycem grzesznych iest/ nie áby grzechy forytował/ ale áby ie wygładził: Bo ie woli odpuszczáć pokutuiącym/ niżli sie ich mśćić nád złymi sądem spráwiedliwym.

Choremu wiele cudza praca/ wiárá/ miłość/ y modlitwá pomogłá.

Hieron. in Mat.

Máttheusz w 6.

¶ Pátrzayże/ iáko y to prawda/ dla czego iasne słowá Páńskie ludzie niewstydliwi odmienieli/ żeby sámá wiárá (bez żadney inszey rzeczy) człowiek miał dostáć grzechow odpuszczenia/ albo zbáwienia. Abowiem o tym pełno pismá mamy/ iáko nie tylko wierze/ ále y wiele innym rzeczom przypisuie odpuszczenie grzechow/ y zbáwienie. Słuchaymy Apostołá ś. co mowi o nádziey: Nádzieią zostáliśmy sie zbáwieni. Y na drugim mieyscu: Żaden nie pokładał nádzieie w Pánie/ á iest zesromocon. Y iészcze: Káżdy ktory w tobie nádzieię pokłada/ będzie zbáwion. Záśie pismo tosz dawa miłośći/ gdy Pan rzekł o ś. Máryey Mágdalenie: Odpuszcono iest iey wiele grzechow/ dla tego/ iż bárzo vmiłowáłá. Y na drugim mieyscu: Jeśli mie kto miłuie/ będzie vmiłowan od Oycá mego. A kogoć P. Bog miłuie/ temuć iuż grzechy odpuśćił. Bo poki mu grzechow nie odpuśći/ miłowáć go nie może. Záśie też y pokućie toż dawa mowiąc: Jeśli niepobożny człowiek będzie pokutę czynił ze wszystkich grzechow swoich/ będzie żyw/ á nie vmrze. Y na drugim mieyscu powiáda: Iż Pan Bog przegląda grzechy dla pokuty. Y Apostoł ś. Smutek mowi/ ktory iest wedle Bogá/ pokutę ku pewnemu zbáwieniu czyni. Záśie toż dawa y Jáłmużnie/ iáko mowi Prorok: Odkupuy grzechy twoie iáłmużną. Y na drugim mieyscu: Jáłmużna od wszelákiego grzechu y od śmierći wybawia/ y nie dopuszcza/ áby duszá szłá w ćiemnośći. Toż y miłośierdziu przypisuie: Błogosłáwieni miłośierni/ ábowiem oni miłośierdzie dośięgną. Toż skruszę y wyznawániu grzechow swoich: Sercá skruszonego y vpokorzonego/ Pánie nie wzgardzisz: Y záśie: Rzekłem/ będę wyznawał przećiwko sobie nieprawość moie/ á tyś mi odpuśćił złość grzechu mego. Toż Pan Christus

Iż nie sámá wiárá dostáie człowiek grzechow odpuszczenia.

do Rzym. w 8.

Mędrzec w 2.

w Przyp. w 26.

Jan w 14.

Ezechiel w 18.

w Kśięg. Mądrośći w 11.

w 2. do Kor 7.

Dániel w 4.

Máttheusz w 5.

Psalm 50.

Psalm. 31.

dał

dal świętym Sákrámentom/ od śiebie postánowionym / gdy rzekł: Jeśli śie kto nie odrodzi z wody y z Duchá ś. nie może wniść do Króleſtwá Bożego. Rzásie: Ktorych grzechy odpuśćićie / będą im odpuſzczone: á ktorych zádzierżyćie / będą im zádzierżáne. Widzijże / iż nie sámey wierze / ále y innym przodkom / nic wiáry nie wspominájąc / grzechom przepuſzczenie/ pismo święte przypisuie.

Jan w 3. Jan w 20.

¶ A ieśli rzecze Odſzczepieniec: A iákoż śie tedy pismo z sobą zgadza / kiedy ná inſzym mieyscu mowi: Wiárá twoiá ćiebie zbáwiona vczyniłá. Rzgołá wierze zbáwienie przypisuie. A ná drugich záśię ſkruſze/pokućie / nádziei / miłośći Bożey y bliźniego / iałmużnie y miłośierdziu y Sákrámentom toż przywłaſzcza? A záß to nie są rzeczy przećiwne / ras temu / á drugi ras záśie innemu toż przypisowáć? Tedy mu ia ná to odpowiem: Iż pismo święte nie iest sobie przećiwne. Abowiem śie te wſzyſtkie cnoty y pośrzodki do odpuſzczánia grzechow zbiegáią / á ieden bez drugiego być nie może. A przeto pismo ták iedney cnoćie iáko y drugiey zbáwienie y odpuſzczenie grzechow przypisuie / nie przeto / żeby ná iedney ktorey kolwiek z nich / odrzućiwſzy drugie ná ſtronę/ dosyć było. Bo nigdy wiárá żywa bez nádzieie y miłośći/ nigdy pokutá y ſkruchá prawdziwa/ nigdy miłośierdzie y iałmużná/ ktora śie Pánu Bogu podoba / nigdy miłość bez wiáry y nádzieie/ być nie może: nigdy Sákrámenty bez tych cnot/ przynamniey wlanych ważne nie są: ále przeto káżdey z nich ten ſkutek dawa / iż wespołek z sobą chodzą / y są złączone. A tym obyczáiem ku zbáwieniu w członkách Páná Chriſtusowych / przez zásługę męki y śmierći iego świętey/ są pożyteczne y ſkuteczne. A ták fałſzywa to iest / y niewymownie ſzkodliwa náuká: áby sámá wiárá bez ſkruchy y pokuty/ bez nádzieie y miłośći / bez cnot Chrześćiáńſkich / bez Sákrámentow świętych/ od Páná Chriſtusá vstáwionych (chybá żebyſmy k nim przyść nie mogli) odpuſzczenie grzechow/ álbo zbáwienie nam ośięgnąć miáłá. Z ktorey to pochodźi/ iż ludzie bez prawdziwego náwrocenia ku Pánu Bogu / ku ktoremu on nas przez Proroki przywodźi / nie sadząc sámi śiebie / áby nas Pan Bog nie sądził / iáko Apostoł święty vczy / nie czyniąc pokuty áni owocow iey / iáko Jan święty nápomina/ nie máiąc miłośći Chrześćiáńſkiey/ y owſzem przećiwko niey wſzyſtko czyniąc / nie máiąc vczynkow dobrych/ áni o nie dbáiąc / á ná fałſzywey dumie obłędney wiáry śie sadząc/ odpuſzczenie grzechow we wſzyſtkich sektach przez sáme wiárę wſzetecznie sobie obiecuią / á tym czásem ná wieczne potępienie nie tylko rozsądkiem Bożym/ ále y swym własnym / bo iedná sektá drugą potępia / vpadáią.

Czemu pismo raz wierze raz inſzym rzeczam / grzechow odpuſzczenie y zbáwienie przypisuie.

Jáko ſzkodliwy błąd iest/ żebyſmy sámą wiárą mieli być zbáwieni/ álbo otrzymáć grzechom odpuſzczenie.

Joel w 2. Ezechiel w 55. w 1. do Kor. 11. Mattheuß w 3.

¶ Tákoweż Kácerſtwo y náuká fałſzywa około wiáry / żeby sámá bez vczynkow dobrych/ y cnot innych Chrześćiáńſkich/ odpuſzczenie grzechow y zbáwienie sprawowáłá: ieſzcze zá Apostołow/ iáko świadczy Auguſtyn ś. byłá powstáłá / z słow Páwłá świętego do Gáłatow źle wyrozumiánych: przećiwko ktorey nie kto inny/ ále sámiż Apostołowie/ nie ieden áni dwá/ ále czterzey / Piotr / Jan / Jákub/ y Thádeus listy swe pisáli: nápominájąc nas/ ábyſmy śie ná wierze sámey bez vczynkow/ iáko ná vmárłey nie sądzili / y owſzem wezwánie y wybránie náſze przez dobre vczynki pewne czynili. A ták iuż widźiß/ iáki to fałß iest / żeby dla sámey wiáry/ wſzędzie á záwżdy/ miáły być káżdemu grzechy odpuſzczone. Bo ieśli z wiárą nie będzie prawdziwego náwrocenia/ nie będzie pokuty/ nie będzie miłośći/ nie będzie świętych Sákrámentow /przez ktore nas Pan Chriſtus czyni vczeſnikámi zásług męki swoiey/ tedy śie wierę ná tey sámey wierze omyliß.

Jáko tho ſtáry błąd/ á dawno potępiony. August. de fide et oper. cap. 14.

Jákub w 2. Piotr w 1. kś. 1.

Część Wtora.

Ale iżeś tu słyſzał z Ewángeliey świętey/ że Pan Chriſtus ná cudzą wiárę vzdrowił tego człowieká chorego / y grzechy mu odpuśćił / spytał by kto: ieśli á iáko cudza wiárá co komu pomoc może. Bo są niektorzy co to o sobie ro-

bie rozumieia/ że oni áni wiáry áni modlitwy cudzey nic nie potrzebuia / albo że im to wßyſtko nic nie pomoże: Tácy ludzie lepßymi ſie y świętßymi czynia nad Páwłá ś./ ktory ſie nie wſtydzi máło nie w kázdym liśćie ſwym / żądáć y prośić innych ludzi modlitwy zá ſoba. A drudzy lepak ſa tym przećiwni/ ktorzy ſie nazbyt ná cudze przyczyny y modlitwy ſpußczáia: mniemáiac że ná tym doſyć / gdy ſie inni zá nimi modla: á ſami ſie ni doczego dobrego nie máia/ y owßem wßyſtkiego złego náſláduia. Ale y ći błádza. Abowiem ćiebie cudza wiárá y modlitwá zbáwionym nie vczyni/ ieſliże tež ſam k temu ſwey wiáry y modlitwy nie przyłożyß. Tákżeć y cudza ſpráwiedliwość nie zbáwi ćiebie/ ieſliże y ſam nie będźieß ſpráwiedliwym. A ták abyś wiedźiał/ co w tey mierze trzymáć á rozumieć máß/ ſłuchay naprzod á obácz/ iż to nie láda iáka wiárá byłá/ ktorey względem P. Chriſtus temu choremu y grzechy odpuśćił/ y vzdrowił go. Bo martwa á proznuiąca wiárá nikomu nie pomoże. Bo coby mnie przyßło z tego/ choćbyś ty tyśiac kroć zá mie Kredo mowił/ bez chęći á żądze/ á nabożeńſtwá? Toß y o modlitwie rozumiey. Lecż wiárá onych ludźi nic innego nie byłá / iedno wielka vfność o miłośierdziu á dobroći P. Chriſtuſowey / ktora byli poieli z tey ſławy ktora ſie byłá o P. Chriſtuśie rozniosłá/ á ták ia poieli/ że nic nie wątpili/ iż ten chory człowiek miał być natychmiaſt vzdrowion/ by iedno był mogł przyść przed P. Chriſtuſa. Ta tedy vfnośćia pośileni przynieśli go do Chriſtá Paná/ z táka żądza/ że y dách odárli/ y powrozámi go ná łożku przed PAná ſpuśćili/ iż ſie ináczey docisnąć nie mogli. A nic ſie nie bali żeby ſie miał o to rozgniewáć P. Chriſtus/ iż ſie ták beſpiecznie dárli do niego: táka iuż w ſobie nádźieię byli vmocnili o dobroći iego. A tę wiárę widząc w nich P. Chriſtus vczynił to co vczynił. A tu iuż widźiß / ktora ieſt y ma być zwána práwa wiárá. Bo iśćie nie oná martwa / ále tá / ktora ſie przez vprzeyma nádźieię y miłość w práwych Chrześćiáńſkich vczynkách pokázuie.

Marginalia: Luteranowie czynia ſie lepßymi niżli ś. Páwel — Niech śie y drudzy zá ćie P. Bogu modla ále y ty ſam nie opußczay — Nie ládá wiárá y ná ſamym/ y drugim ieſt pomocna. — Márek w 2. Łukaß w 5.

¶ Teraz ku rzeczy bliżey przyſtępuię. Naprzod chwalebna á pożyteczna rzecż ieſt/ y P. Bogu wdźięczna/ gdy ieden drugiego wſpomaga modlitwámi ſwemi: y owßem to ieſt ofiara BOgu nawdźięcznieyßa. Jáko ieſt nápiſano: Iż czynić miłośierdźie więcey ſie podoba P. BOgu / á niżli ofiáry. A iż to ieſt wdźięczno P. Bogu/ y ſtąd ſie ſpráwić możeß/ że tu Pan Jezus vyźrzawßy wiárę onych ludźi/ zmiłował ſie nád tym nędznym człowiekiem. Wdźięczna iśćie byłá P. Chriſtuſowi oná miłość/ ktora oni okazáli nád bliźnim ſwoim/ á ießcże tym wdźięcznieyßa/ iżby on ſam przez ſie nigdy był do Páná przyſtąpić nie mogł. Tákże y ty/ brácie miły/ bez pochyby Pánu Bogu wdźięcznieyßą ofiárę vczyniß/ gdy mu proźbámi á modlitwámi ſwemi te zálećiß/ ktorzy leża pomárli w grzechách ſwoich/ że niebożątka ſami przez ſie przyſtąpić nie moga / vmotawßy ſie w złośćiách ſwoich / y owßem áni czuia w iákim niebeſpieczeńſtwie leża. Tegoć nas vczy P. Chriſtus / gdźie mowi: Modlćie ſie zá temi / ktorzy was prześláduia / ábyśćie byli Synmi Oycá wáßego. Jákoby rzekł: Iż oni będąc záślepieni ſwego właſnego złego nie widza/ á práwie nie wiedza co czynia: przetoß ſie wy modlćie zá nimi / ktorzy widźićie/ iáko oni ſami ſie obrażáia: bo ták dopiero będźiećie Synmi Oycá wáßego.

Marginalia: Modlitwá zá inne P. Bogu ieſt wdźięczna. — w Przyp. w 21. — Mattheuß w 6.

¶ A iżby tákie modlitwy były pomocne y drugim/ wßędźie o tym piſmá doſyć mamy. Moyżeß był człowiek ieden/ á wżdy wiele tyśiącom vprąßał grzechom odpußczenie. Heliaß był też człowiekiem nam podobnym/ á wżdy proźba ſwa deßcz wßyſtkim otrzymał. Moyżeß modlitwámi ſwemi wybáwieł lud ſwoy od Amálechitow nieprzyiaćioł iego. Tenże ſwa przyczyna Márya śioſtrę ſwa od trądu oczyśćił. Nie trzebá wiele mowić. Bo to ieſt iſta á pewna z piſmá ś. iż przez cudza wiárę y modlitwę częſtokroć nam Pan Bog dáie te zwierzchne á docżeſne dobrá/ choćia y bez właſney wiáry náßey. Ták czytamy/ że Pan Bog mowił: Iż ia obronię to miáſto dla Dáwidá ſługi mego. Widźiß / że wiárá Dáwidowa y záſługi iego Zydom pomagáły / ktorzy byli gniew Boży záſłużyli. A nie tylko do zdrowia ćieleſnego tá wiárá pomaga/ ále y do zbáwienia duſnego/ ácż nie iednáko.

Marginalia: Y pomocna. — w 2 Moy. w 32 — w 3 Krol ká. 18 — w 2 Moy. w 17 — w 4 Moy. w 12 — w 4 Krol. w 20 — Cudza wiárá y ćieleſne y duchowne dobra nam otrzymáć może

Bo zdro-

Bo zdrowie ćieleśne czásem Pan BOG daie/ bez własney wiáry/ tylko dla sámey wiáry drugiego. Jáko Pan Christus mowił Setnikowi: Niechći sie stánie ták iákoś vwierzył: y był wnet on sługá dla Páńskiey wiáry vzdrowiony. Tákież dla wiáry oney niewiásty Pogáńskiey corká iey zdrowia dostáłá.

Mátheuß w 8.
Mátheuß w 15

¶ Ale dußnego zbáwienia nie daie P. Bog/ zwłaßcza dorosłym ludziom/ bez własney wiáry. Przetoż y tu Pan nie máiąc dosyć ná cudzey wierze/ chćiał też mieć od chorego własną wiárę iego/ gdy mowił: Miey dobrą nádzieię Synaczku są tobie grzechy twe odpußczone. Bo w rzeczach około zbáwienia nie dosyć iest dorosłemu ná cudzey wierze. Nie może zá mię drugi wierzyć/ ácz mi może wiárą swą własną moię wiárę vprośić. Jáko w tym żywoćie przyrodzonym/ żaden sie zá mię nie rodzi áni vmiera: ále ieśli chcę żyć/ tedy trzeba/ ábych sie sam narodził/ á nie kto drugi zá mię: á wßákoż drugi może mi pomoc żywotem swoim/ áby y ia żywotá dostał. Tákież też żaden zá mię nie vmiera/ żaden zá mię do niebá áni do piekłá nie idzie: ále mi iednák może być śmierći przyczyną/ y pomoc do tego/ ábym ßedł do niebá álbo do piekłá. Tákżeć práwie żaden zá mię wierzyć nie może/ ále mi wiárę vprośić może. Do tegoć pomaga cudza wiárá. Tákći Szczepan ś. iáko Augustyn ś. piße Páwłowi świętemu wiárę vprośił. Tákżeć y sam Páweł modli sie zá Ephezámi/ áby im Bog dał zupełnieyße poznánie Christá P. áby mogli vrość w wierze.

Wiárá własna ku zbáwieniu potrzebna.

do Ephes. w 3.

☛ A ztąd iuż obáczyć możeß/ co też o dziatkach okrzczonych rozumieć maß/ że ácz one iáko cudzym grzechem záráżone/ ták też cudzą wiárą Kośćiołá Bożego/ y tych ktorzy ie do Páná przynoßą/ ożywione bywáią: ále nie sámą cudzą wiárą: gdyß Pan Christus mowi: Iż kto nie vwierzy ten będzie potępion. Y záśię. Kto nie wierzy/ ten iuż osądzon iest. Y Páweł/ y Abákuk Prorok: iż spráwiedliwy z wiáry swoiey żywie. Ztąd sie okázuie/ iż żaden nie bywa zbáwion/ iedno kto y sam wierzy. Przetoż y dziatki okrzczone nie są bez wiáry (iáko Nowokrzczeńcy zmyśláią) ktorą im P. Bog ná krzćie wlewáć raczy: gdyß Pan Christus dziatkam do śiebie chodźić kazał/ y błogosłáwił im. A ieślić błogosłáwieństwo przyiąć mogły/ á czemużby y wiáry przyiąć nie mogły? Gdyß żaden nie bywa błogosłáwion/ iedno kto wierzy w Christusá. Abowiem bez wiáry nie iest rzecz podobna Pánu Bogu sie podobáć. A ták máią wiárę y dziatki/ ponieważ sie Pánu Bogu podobáią. A to nic nie wádźi/ że sie ießcze rozumem nie spráwuią: bo coß ma rozum do wiáry? Gdyß iáwna rzecz iest/ że záwße rozum wierze sie sprzećiwia/ że też człowiek muśi rozum zniewolić ku posłudze P. Christusowey. Przetoż y Pan mowi: Jeśli sie nie stániećie iáko máłe dziatki/ tedy nie wnidźiećie do krolestwá niebieskiego. Nákoniec co zá rozum miáły one dziatki/ ktore do Christá Páná noßono y wodzono/ ktorym iednák Pan Christus błogosłáwić raczył. Nád to/ gdzie iest wiárá twoiá kiedy śpiß/ izali y ná ten czás wiáry nie maß/ choćia sie nie czuieß? Nákoniec czemu krzćiß dorosłego? Odpowieß: Iż wierzy. Ale zkąd ty wieß że on wierzy? Rzeczeß: Iż vsty wyznawa. A ieśli toba máta/ ieśli nie spráwego sercá wyznawa? Widźiß że y tu nie maß nic pewnego o wierze/ iedno iż wyznawa/ á prośi/ áby go okrzczono. A przedśię więcey od dźiatek wyćiągaß? Noßą ie do ćiebie/ á nie zufále ie noßą/ ále z Páńskiego roskazánia: A czemuß ty odganiaß od śiebie te/ ktorych nie odgania Pan Christus? A ták iuż widźiß/ żeć y dziatki nie tylko w cudzey/ ále y w własney wierze swoiey zbáwione bywáią. Bo sie toż około nich dźieie/ co sie dźiało około tego człowieká páráliżem záráżonego. Przynoßą ie w wierze Kośćiołá/ y tych ktorzy ie ofiáruią: A tá wiárá y modlitwá Kośćielna/ y tych co ie noßą vpraßa im v BOgá własną wiárę/ ktorą bywáią zbáwieni. Otoż maß/ iáko iest pożyteczno zá inße sie modlić/ á iáko y drugim pomaga cudza wiárá też y w tych rzeczach co do zbáwienia należą.

Dziatki iáko y ten chory cudzą wiárą bywáią vzdrowione.
Márek w 16.
Jan w 3.
Do Rzym. w 6.
Dziatki też máią własną wiárę.
Márek w 10.
1.
do Żydow w 11
2.
w 2 do Kor. 10
Mátheuß w 18.
3.
4.
5.

¶ Pátrzayże dopiero/ iáki to iest lekarz Pan á Zbáwićiel twoy: położono przeden chorego/ áby go ná ćiele vzdrowił/ á Pan mu grzechy odpußcza. Coż to iest miły Pánie/ á wßák nie tego od ćiebie ći ludźie żądáią? Wiedźiał dobrze ten

P. Christus pierwey duße niżli ćiáło leczy.

nawyżßy Doktor / że grzech ieſt nawiętßa przyczyná wßyſtkich chorob cieleſnych/y tego karánia docżeſnego: przetoß pierwey przyczyne choroby oddalił/ á potym y zdrowie przywroćił. Bo acż czáſem y ná dobre Pan Bog rozmáite choroby y doległośći dopußcża/iáko ná Iobá ſpráwiedliwego/y ná Tobiaßá/do ktorego ták Angioł mowił: Iż ſie Pan Bog w tobie kochał/przeto trzebá było/ áby ćie pokuſą ſprobował. Tákżeć y Páwłá ś. Pan Bog pokuſą przyćiſkał / áby ſie w pyche nie vnośił. Y ná onego ſlepo národzonego ſlepotę/y ná Lázárzá śmierć był przepuśćił/nie dla żadnego grzechu iego/áni rodźicow iego/ ále iáko ſam powiedźiał/dla chwały Bożey/ áby ſie w nich okazáłá dźiwna ſpráwá Páńſka. Ale iednák poſpolićie grzechy ſą przyczyną y tych plag docżeſnych / y onych wiecżnych. Iáko Márya śioſtrá Moyżeßowá / przez ſwe ßemránie trędem byłá záráżona. Iáko y Korintcy mießczánie iedni w choroby wpadáli/ á drudzy vmieráli/ prze niegodne vżywánie naświętßego Sákrámentu. Iáko y ſam Pan okázuie / gdy ták do iednego mowi: Idźże/ á iuż więcey nie grzeß / áby ćie co gorßego nie potkáło. Y Moyżeß iáwnie nas tego vczy: Iż ieſli nie będźieß ſłuchał głoſu Páńſkiego/ przepuśći ná ćie Pan Bog głod / nie vrodzay/ morowe powietrze/miecż nieprzyaćielſki: iáko tám ſobie o tym ßerzey czytáć możeß / ſtráßliwe przeklectwá wydánená przeſtępce Páńſkiego roſkazánia. A iáko ſie grzechy rozmnażáią/ ták ſie też mnożą ich karánie: y poty nie oddali Pan Bog ſpráwiedliwey kaźni ſwoiey/poki my też grzechow nie oddálimy. A to ießcże ćiężßa / że niektorym te docżeſne męki bywáią pocżątkiem oney męki wiecżney. Iáko ſie przydáło onym ſwowolnym Odßczepieńcom Datonowi/chore y Abironowi/ ktore ták żywo źiemia pożárłá: y Herodowi/ktorego prze pychę iego robacy tákież żywo ziedli. O tákich chorobách ono Prorok mowi: Dwoiákim ſkárćim (to ieſt / dwoiáką plagą/ y tą docżeſną y oną wiecżną) zetrzy ie / miły Pánie.

¶ A tu Doktorowie przykład y náuke máią / áby chorego ku pokućie á ſpowiedźi pierwey przywodźili/niźli ſie go lecżyć podeymą: iáko im y ná dawnych innych Concyliach/ y ná tym oſtátnim Trideńſkim pilnie roſkazano. Bo poki drwá w piecu goráią/ poty nigdy ogień nie vſtánie/á poki grzech/ iáko żelázo w ránie/trwa w człowiecze: poty dáremne ſą wßyſtkie lekárſtwá. Ieſt też tu y nam wßyſtkim náuká/ ábyſmy ſie ták w zdrowiu / iáko y w niemocy pierwey o duße ſtáráli/ á potym o ćiáło. Bo ieſli będźie dußá zdrowa/ tedy nam żadna chorobá ćieleſna namniey nie záßkodźi. Bo choć vmrzemy/choć żywi zoſtániemy/ tedy záwße będźiemy pod łáſką á opieką Páńſką.

¶ Słuchayże ießcże / iáko te Páńſkie słowá przyięli Fáryzeußowie oni Zydowſcy/ á iáko ſie gorßyli z tego / iż Pan Chriſtus grzechy odpußczał choremu / y mieli to ſobie zá iáwne bluźnierſtwo. Tymći ſą podobni náßy Odßczepiency dźiśieyßy/ ktorym ſie tákież bluźnierſtwo widźi/ áby Kápłan miał grzechy odpußczáć człowiekowi: gdyż to przechodźi wßelką moc człowiecżą / odpußczáć to co kto przećiw Bogu zgrzeßył. Acż máło potym zápomniawßy ſie/powiádáią/iż nie tylko ſługá Kośćielny / ále y káżdy chłop / y niewiáſtá może odpuśćić grzechy káżdemu/á co on rozwiąże ná źiemi/to iuż y w niebie będźie rozwiązano. Y inych tákich plotek doſyć nákłádli w omylne á Odßczepieńſkie Poſtylle ſwoie: ktoreby tu długo przypomináć było. Acż tedy ieſt prawdá / iż żaden żywy człowiek nie może drugiemu grzechow odpuśćić włáſną mocą ſwoią: ále mocą od Bogá dáną/ czemu Kápłani odpußczáć nie máią? Prawdáć ieſt / żeby to wielka śmiáłość byłá / gdyby kto chćiał odpußczáć cudze grzechy/ bez woley á poruczenia Bożego. Ale to przedśię fałß/żeby iedno ſam Pan Bog grzechy odpußczáć miał/iáko ná on czás Zydźi mowili/ á dźiß náßy Odßczepieńcy z nimi: tego z piſmá nigdy nie dowiodą: y owßem z tego mieyſcá wnet ſie ináczey pokaże. Bo tu ſłyßyß/ iż Pan do chorego człowieká ták mowił: Są tobie grzechy twe odpußczone. Co vſłyßawßy Zydowie/mowili:Ze oto ten bluźni. Bo ktoß inny może grzechy odpußczáć oprocż Bogá ſámego? To ták Scrybowie y Fáryzeußowie. Ale ty ſłuchay/

Iob w 1 y w 2.
Tobiaß w 12.
w 1 do Kor. 12.
Ian w 9. y 11.

w 4 Moy. w 13

w 1 do Kor. 11.
Ian w 5.
w 5 Moy. w 28

w 4 Moy. w 16
w Dźieiách 12.
Hierem. w 17.

Náuká Doktorō

do Rzym. w 8.

Poſtillá Kelowá záśie błądzi.

Wywody ktorymi okázuie Pan Chriſtus / iż nie ſam Bog odpußcża grzechy.

co im Pan ná to odpowiedział: Y coż to złego myslicie w sercach wáßych.

¶ Vważże iedno sobie te słowá/á obacż/iż sam Pan Christus osądził/ że to iest złośćiwa á przewrotna rzecż myslić/ żeby żaden nie mogł grzechow odpußczáć/ iedno sam P. Bog: á mowić żeby to bluźnierstwem było/ gdy kto nie będąc Bogiem/rzecże komu: Odpußczone są tobie przez mie grzechy twoie. Bo iesli P. Bog nie może drugim vżyczyć mocy odpußczánia grzechow/ktorych sie człowiek przećiw ie^v dopuśćił/tedyć iuż nie iest wßechmogący. Y owßem słabßy będzie Bog niżli człowiek/ponieważ te^o nie może/co prosty człowiek vczynić może. Bo człowiek może przez drugiego winę swą przepuśćić/ iáko pospolićie czynią Krolowie y Kśiążętá świátá te^o. Nádto moc wskrzeßánia vmarłych/oświecánia slepych/vzdrawiánia párálizem záráżonych samym roskazánim/tákież przechodzi wßystkę mocy śiły ludzkie/iáko y moc grzechow odpußczánia. A wżdy tey mocy P. Bog vżyczył nie tylko człowiekowi Pánu Christusowi/ale y Apostołom y niezliczonym ludziom świętym. A ták nie iest w tym żadne bluźnierstwo/że człowiek ma moc grzechow odpußczenia. Tymći Argumentem P. Christus Fáryzeuße poráził/ mowiąc: Y coż iest łácnieyßego/rzec: są tobie grzechy twe odpußczone: czyli rzec: Wstań/y chodź? Ale iżbyśćie wiedźieli/iż Syn człowieczy ma ná źiemi moc grzechow odpußczánia: wnet obroćiwßy sie do chorego/rzekł ták do niego: Wstań/á weźmi łożko twoie/á idź do domu swego. Co on nátychmiast vczynił. A nie mogli Fáryzeußowie by słowá odpowiedźieć przećiw te^v ták iásnemu á ták mocnemu wywodowi.

1. 2. 3. 12

¶ Rzeczeß: Inßać byłá Pánu Christusowi/á inßa naßym Kápłanom. Bo on był Bogiem/záras y człowiekiem: á ći nie są iedno prostymi ludźmi. Ná toć odpowiádam/żeć dla tego Pan wyráźnie powiedźiał: Ale abyśćie wiedźieli. Iż Syn człowieczy ma moc ná źiemi grzechy odpußczáć: iákoby rzekł: Ja według tey nátury/ktorą sie narodźił człowiekiem z człowieká/mam tę moc grzechow odpußczenia. Lecż ten wywod ma tákież mieysce w Apostołech/ iáko y w Christusie. Bo y Apostołowie mieli też od Bogá sobie vżyczoną moc wskrzeßenia vmárłych/y vzdrowienia wßelákich niemocy: tákże też Piotr samym ćieniem swoim/á Páweł chustkámi á podwiąßkámi swemi choroby vzdrawiał: czego nie czytamy aby sam Pan kiedy vczynił. A coż tedy zá dźiw będźie/ iż tákież máią moc od Bogá dáną grzechow odpußczánia? Bo coż iest łatwieyßego/rzec: Są tobie odpußczone grzechy twoie: Czyli rzecż vmárłemu: Wstań/ á bądź żywym? A iż Apostołowie mieli od P. Christusá moc grzechow odpußczánia/o tym iásne świadectwo z pismá mamy: gdźie im ták mowić raczył: Przyimićie Duchá ś. ktorych grzechy odpuśćićie/będą im odpußczone/á ktorych zátrzymaćie/będą też zátrzymáne. A tá moc porządnym á dźiedźicżnym nástępowánim ábo succesśią/przechodźi ná wßytkie Kápłany przystoynie poświecone. Jáko sie gdźie indźie ßerzej okazáło.

4. Christus według człowieczeństwá swego grzechy odpußcza.

5. Matheusz w 10. w Dźieiach w 5. W Dźieiach 19.

6. Jan w 20.

¶ Ale tu iednák obaczyć maß/ żeć ináczey Bog grzechy odpußcza/ á ináczey Pan Christus/ á ináczey człowiek. Bog ie odpußcza włásną á przyrodzoną wieczną mocą swoią: Christus człowiek mocą ktorą wźiął od Oycá. Bo Oćiec żadnego nie sądźi/ ále wßystek sąd zlećił Synowi. A iesli wßystek sąd/ tedyć y sąd grzechow. Dána mi iest powiáda/ wßystká moc ná niebie y ná źiemi. A ieslić wßystká moc/ tedyć y moc grzechow odpußczánia/ ktora iest bez pochyby iákaś moc niebieska. Ale prosty człowiek/ Apostoł/ Biskup/ Kápłan nie ináczey odpußcza grzechy/ iedno mocą iemu od Christusá dáną y zleconą onymi słowy: Ktorych grzechy odpuśćićie tym są odpußczone. A ták nie iest iedno iedná y táż moc grzechow odpußczenia/ktora w Bogu iest z wßechmocnośći iego: w Christuśie z dáru Oycá iego: á w Kápłániech z poruczenia Páná Christusowego. Przetoż iáko żaden odpuśćić nie może krzywdy moiey/ iedno ktory ná to weźmie plenipotencyą á przyzwolenie odemnie: ktore wźiąwßy prawdźiwie odpußcza: ták też żaden nie może odpuśćić grzechow á krzywd Bożych/ iedno ktory wźiął od Bogá tę moc y to poruczenie. Ktore gdy iuż weźmie/ á ktoż mu będźie śmiał przymowić/ że nie może? Przetoż nie káżdy człowiek grzechy odpußcza iedno

7. Ináczey BOG/ ináczey Christus/ á ináczey człowiek grzechy odpußcza.

Jan w 3. Matheusz 28.

Jan w 20. Jedná iest moc ktorą Bog y człowiek grzechy odpußcza.

tylko Kápłan: iż on sam miedzy ludźmi wziął te moc grzechow odpuszczania.

Postillá Reiowá

¶ A tu iuż widzieć możesz / naprzod iáko niewstydliwie Odszczepieńcy Kośćioł potwarzáią ktorzy to śmieią przyczytáć nászym Kápłanom / żeby oni kiedy własną mocą swą / álbo z krzywdą á z vbliżenim drugiego grzechy odpuszczáć mieli / álbo żeby cyrography iákie ná odpuszczenie grzechow dawáli / y innych podobnych plotek wiele. Mogli sie łácno spráwić Odszczepieńcy iesli nie skąd inąd / tedy z powszedniey spowiedzi: gdzie ták pokutuiący człowiek do Kápłana mowi: Y ćiebie Kápłanie proszę / ábyś mie rozgrzeszył (nie własną mocą swoią ále) tą mocą / ktorą masz od Páná Bogá. Mogli wiedzieć to / co v nas y máłe dźieci wiedzą: Iż grzech / mowi Augustyn święty: nie może być nikomu odpuszczony / áż pierwey co czyie iest będźie przywrocono. Mogli wiedźieć / że nikogo innego / iedno prawdźiwie pokutuiącego żaden Kápłan rozgrzeszáć nie może. Druga y to baczyć możesz / iáki to iest błąd szkárády / śmieć to pisáć y mowić: żeby káżdy wierny człowiek / to iest / y dźiećię / y niewiástá (iáko Luter iáśniey powiedźiał) tákież rozgrzeszał iáko y Papież. Iż kiedy (powiáda) wyznasz występek swoy onemu ktoregoś obráźił / á on sie będźie modlił zá ćię / á powiedz one słowá: Niechayći Pan Bog odpuśći / iá też odpuszczam tobie. Tu pewnie sie wypełni oná obietnicá Páńska: Iż co tu rozwiążećie miedzy sobą ná ziemi / będźie to iuż rozwiązano y ná niebie. A coż to iest dla BOgá innego / iedno y dźieći / y niewiásty kápłánicámi czynić / ktore iest dawne Kácerstwo Pepusiáńskie? Co to iest innego / iedno wszystek rząd á postánowienie Páńskie wyrzucáć z Kośćiołá / á ná to mieysce wszystek nierząd wwodźić? Bo co Pan Christus poruczył samym Apostołom y ich porządnym namiestnikom / áby Ewángelią przepowiedáli / áby święte Sákrámentá spráwowáli iáko słudzy Páná Christusowi / á szafárze táiemnic iego: to ći wszetecżni ludźie ná szewce y ná kráwce / ná dźieći y ná niewiásty wkłádáią. O wielka śmiáłośći Odszczepieńska! Bo ácż ći Pan Bog káżdemu roskázuie winy swe własne przepuszczáć bliźniemu swemu / gdy mowi: Odpuszczáyćie / á będźie wam odpuczono. Bo iesli nie odpuśćićie ludźiom ich przewinienia / tedyćáni Bog Oćiec niebieski nieodpuśći grzechow wászych: ále winy Bożey żaden inny odpuśćić nie może / iedno ten / ktory ma to od Bogá poruczenie. Bo nie ládá komu rzeczono / iedno samym Apostołom / á ich namiestnikom: Co rozwiążećie ná ziemi będźie y w niebie rozwiązano: ktorym grzechy odpuśćićie / tym są odpuszczone. Opuszczam dla przedłużenia inne ich błędy / co mowią: iż ináczey nie może być rozgrzeszenie / álbo grzechow odpuszczenie / iedno przez opowiádánie Ewángeliey / y wiele innych wymysłow Czártowskich. Abowiem / iákośmy gdźieindźie szerzey okázáli / nie ináczey Kápłani grzechy odpuszczáią / iedno przez święte Sákrámenty: to iest przez Krzest / á przez rozgrzeszenie ná spowiedźi / ktora iest iedná część pokuty s.

Káżdy człowiek może y ma bliźniemu odpuśćić krzywdy swoie / ále nie krzywdy BOZE.

Postillá Reiowá

w 1 do Kor. 4.

Lukasz w 6.

w Niedźiele przewodną.

¶ A ták puśćiwszy iuż te Kácerskie mátáctwá ná stronę / ćkni sie iuż tu sam káżdy wierny Chrześćiáński człowiecze / iesliżeś y ty nie iest tym nieszczęsnym páráliżem grzechu śmiertelnego zárázony: iesli tákież nie leżysz ná tym márnym łożysku ćielesnośći twoich á nie gnijesz w sprosnych nałogach swoich / iáko inne bydło w gnoiu swoim. Obacz iesli wszystkich śił twoich nie ogárnęły zbytnie stáránia / á niepotrzebne kłopoty o tych doczesnych rzeczach: ták że iuż nic dobrego czynić nie możesz. Zárázone są ręce twoie / że ich nie vżywasz ná dobre á miłośierne vczynki: Zárázone są nogi twoie / że ná drodze Páńskiego przykazánia postąpić nie mogą: Zárázony y ięzyk twoy ku wzywániu á wysławiániu imienia Páńskiego. Nakoniec nie masz áni oczu / áni vszu / ábyś ie podniosł do BOgá / á słuchał wdźięcznego głosu á wzywánia y napominánia iego. A iesli nie wiesz co masz z sobą czynić / oto masz świeżą náukę y przykład z tego człowieká chorego. Pytay sie o Zbawićielu swoim / á ćiśń sie z mocną wiárą y nádźieią á spráwą pokutą co nabliżey do niego / by też y dách y piętro przyszło przełomić / nie żałuy tey márney á doczesney vtráty / wszytko sobie miey zá gnoi / ábyś iedno te Páná łáskę sobie pozyskał.

Káżdy grzeszny páráliżē zárázony / á iáko ma powstáć.

zyskał.

zyskał. A gdy iuż przyydźieß przed oblicznosć iego / á otrzymaß grzechow odpußczenie z miłośierdźia iego: uczyńże ták iáko temu choremu roskázuie / wstań á weźmi łożysko swoie / á idź iuż ochotnie do domu swego / powstań ze złych nałogow swoich / á ćiáło / ktore ćie pierwey ná stronę unośiło / to iuż niech będźie noßono / niech wiecey nie rządźi / ále niech będźie duchowi poddane / niechay nie roskázuie ále słucha: á iáko pierwey służyło nieprawośći / ták iuż od tąd niechay záś służy sprawiedliwośći: ták dług áż postępuiąc z cnoty w cnotę / przyydźieß ná koniec do onego wiecznego domu swego / á Błogosławionego Krolestwá Niebieskiego.

Co sobie z tey Ewángeliey uważáć mamy.

Patrzayże tu káżdy pilnie / iáko wiele Kacerskich błędow upada z tey Ewángeliey świętey. Upada błąd niezbożnych Aryanow nowych / Troybożánow / Ebionitow / Samoßateniánow / Nowokrzczeńcow przećiw práwemu Bostwu á przedwiecznstwie / á spolnośći z Oycem Syná Bożego. Gdyß tu iáwnie słyßyß / że on iáko Bog prawy y skrytośći serdeczne wiedźiał / y grzechy odpußczał / y rozmáite choroby uzdrawiał własną mocą swoią. ¶ Upada drugi błąd Nowokrzczeński przećiw krzćie dźiećinnym: gdy tu słyßyß iáko y cudza wiárá pomaga drugiemu. ¶ Upada błąd Lutrański przećiw świętych obcowániu / to iest / przećiw modlitwom społecznym / y wzywániu świętych. Bo ieśli wiárá tych ludźi temu choremu grzechow odpußczenie y zdrowie ćielesne otrzymáłá: czegoß nie otrzymáią świętych á wybránych Bożych przyczyny zá námi / y tu ießcze ná świećie żywiących / á tym więcey w niebie iuż kroluiących. ¶ Upada drugi błąd Lutrański o zmyśloney sámey wierze / żeby oná co dobrego spráwić mogłá: gdyß tu widźiß / że się w tych ludźiach nie sámá iście wiárá Pánu Christusowi podobáłá / ále oná wiárá / ktora y z pewną nádźieią / y z zápaloną miłośćią y z iásnymi uczynkámi złączona byłá: gdyż sámá wiárá żaden usprawiedliwienia / á grzechow odpußczenia dostąpić nie może. ¶ Upada trzeći błąd Lutrański o grzechow odpußczeniu / żeby żaden człowiek nie miał od Bogá mocy grzechow odpußczenia: gdyż tu iáwnie słyßyß / iáko sam Pan przećiw Fáryzeußom tego dowodźi / y zowie tákie mowy złośćiwe á przewrotne: Bo tákći niepodobna iest człowiekowi wskrześić umárłego / iáko y grzechy odpuśćić. A ieślić iedno dał człowiekowi / tedyć y drugie dáć tákież mogł / iákoż y dał iest bez wątpienia. ¶ Drugie pámiętay / ábyś się nie dał zwodźić chytrośćiam Odßczepieńskim / ktorzy nie winnie potwarzáią Kośćioł Boży / á śmieią psowáć y fałßowáć ßczyre słowo Boże / dla zálecenia márnych wymysłow swoich. ¶ Trzećie / pámiętay ná wielką łáskę á dobrotliwość Páná twego / ktory do ćiebie przyßedł choć nie proßony / á nie chce odyść od ćiebie áż wypędzony / á ktory ták miłośćiwie grzesznego człowieká swym Synáczkiem zowie. ¶ Czwarte w niemocy y we zdrowiu / stáray się napierwey o duße twoie / á po tym o ćiáło swoie: á nie leż iuż więcey ná tym márnym łożysku nałogow swoich: ále powstawßy weźmi ná się łożyßko swoie / á idź iuż ochotnie do domu swoiego.

I.

II.

III.

IIII.

V.

VI.

VII.

VIII.

¶ Ale iż my tego sámi z śiebie bez łáski á wspomożenia tego Páná á Zbáwićielá náßego mieć nie możemy / ućieczmyß się wßyscy mocną wiárą / á z zupełną nádźieią / á zgorącą modlitwą do miłośierdźia iego / á wołaymy ták iednomyślnie do niego. O wßechmogący á dobrotliwy P. Boże nász / nie racz że nas opußczáć w tym srogim zámießániu obłędnośći Odßczepieńskich á w ták ćięßkiey chorobie wielkich á rozlicznych grzechow nászych: ále przyćiągnąwßy nas do śiebie / racz umocnić wiárę náßę / á utwierdźić nádźieię náßę / á rospalić miłość náßę ku sobie / ábyśmy przez zasługę niewinney męki twoiey á przyczynę wßytkich świętych á wybránych twoich / otrzymáli od ćiebie grzechow odpußczenie / á powstawßy raz z łożyská náßego ochotnie naśládowáli ćiebie Páná swego / áß do onego práwego domu náßego / krolestwá twoiego. Co nam racz dáć nász Pánie ná wieki wiecznie błogosławiony. AMEN.

Euángelia Niedziele dwudziestey po Troycy Swiętey / ktorą nápisał Mátheusz Swięty w xxij. Kápit.



CZásu onego / mowił Pan Jezus zwolennikom swoim w przypowieściach/ tymi słowy: Podobne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi Krolowi/ ktory vczynił gody Synowi swemu. Y rozesłał sługi swoie / áby zezwáli onych wezwánych á záproszonych ná gody: á oni przyść nie chcieli. Posłał tedy zás inne sługi mowiąc: Tym proszonym powiedźcie/ żemći oto obiad moy nágotował. Woły moie / y inne karmne á tuteczne rzeczy są pobite / y wszystko nágotowano / iuż przyydźcie ná gody. Ale oni ták zániedbáli / y rozeszli się / iedni do wśi swoich/ drudzy też po kupiectwach swoich: á drudzy poymawszy sługi iego / á potwarzámi ie zelżywszy / y pozábijáli. A gdy to Krol vsłyszał rozgniewał się / y wyprawiwszy woyská swoie/ wytrácił meżoboyce ony/ y miásto ich spalił. Potym rzekł sługam swoim: Godyć iśćie są zgotowáne/ ále ći ktorzy byli proszeni/ nie byli ich godni. A ták idźćie ná rozbieżenie drog/ á kogoż kolwiek znaydziećie / wzowćie ich ná gody. Y wyszedszy słudzy iego po drogách / zgromádzili wszystkie co ich iedno náleźli / złe y dobre: y były nápełnione gody onymi śiedzącymi. Wszedł potym Krol chcąc oglądáć gośćie swoie / y vyźrzał tám człowieká nie vbránego w swádziebne odzienie / tedy rzekł do niego: Przyiaćielu iákoś ty tu wszedł/ niemáiąc odzienia godom przystoynego? A on zániemał. Tedy roskazał Krol sługom: Związawszy go zá nogi y zá ręce / wrzuććież go do zewnętrznych ćiemnośći: tám będzie płácz y zgrzytánie zab. Abowiem wiele ich iest wezwánych / á máło wybránych.

O Godziech ktore nam Pan nágotowáć raczył: á ktore są przyczyny niewdzięczności y zátrácenia nászego: á o mękách piekielnych.

Christus sie ták známi iáko Ociec z Syny spráwowal.

Jako cnotliwy á wierny Ociec / ktory Syny swe bárzo miluie / wszelákich obyczáiow vżywa do tego / iákoby ie poććiwie wychowal: á nic nie opuszcza / czymby ie mogl wynieść / a przywieść ku cnotliwemu á pobożnemu żyćiu ná świećie. Vczy / nápomina / prośi / vśiluie / dáruie / obiecuie / czásem też gromi / fuka / karze / y biie. A ieśli to wszystko nic nie pomoże / tedy ná ostátek Syná precz wygania / áni mu chce więcey być Oycem / áni mu sie każe zwáć Synem swoim / áni go chce mieć vczestnikiem dziedzictwá swoiego. A toć iuż iest naroszsza kaźń oycowska: ale iey nie vżywa / áż pierwey skosztuie wszystkiego. Tymżeć práwie sposobem Ociec nász niebieski z Syny swymi obchodzić sie raczy: iáko to łácno káżdy obaczy / kto sie czásowi przypátrzy / ktorego czásu te słowa Pan do Zydow mowil. Bo Mattheusz ś. te przypowieść iuż práwie ná końcu nápisał / okazawszy dosyć szeroko w pierwszych kapitułách / iáko łaskáwie Pan Chrystus miedzy Zydy obcowal / iáko ie pilnie náuczał / iáko miłośćiwie leczył á vzdrawiał / iáko ich poważnie nápominał / iáko wdzięcznie k łásce swey przywodził. Jáko ich wiernie przestrzegał / iáko ie surowie gromił / iáko strászliwie im groził. Ale w tey Ewángeliey iuż więc k ostátniemu przyszło. Bo iż ono pierwsze Zydom nic nie pomogło / iuż im tu obiecuie / (co ich też podkáło) że ie ma wygnáć z domu swoiego / y oddálić od dziedzictwá wiecznego / y nákoniec mizernie ie wygubić y wytráćić / á ostátek po świećie ná więtszy pośmiech rozproszyć. A iákoż ćieżey može Ociec Syná swoiego skáráć / iáko gdy go precz wypędźi / y od dziedzictwá oddali ná wieki? Co može być nád to strászliwsze / iáko gdy kto w domu Bożym mieyscá żadne / á wdziedzictwie / y w imieniu Bożym żadney cząstki niema? Lecz to Christus iáwnie swym niewdzięcznikom obiecuie / nie tylko onym Zydom y inym niewiernikom podobnym / ktorzy ná żadne wzywánie á nápominánia Boże nic niedbáią: ále y nam wszystkim / ktorzy ácz go iuż słuchamy y przyymuiemy / ie dle sie niespráwuiemy wedle niego. Bo ći ktorzy byli pierwey wezwáni á záproszeni ná ten obiad iego / ponieważ przyść nie chćieli / spráwiedliwie są od Bogá porzuceni y zápámiętáni. Drugi sie lepak wdzierał / y spodziewał sie też dziedzictwo otrzymáć: ále iż sie był nie vbrał iáko Synowi przystáło / wnet go záś zesromotą á z wieczną vtrátą iego wypędzono. O strászliważ to Ewángelia nam Chrześćiánom. Bo ácz ći w niey spierwu dwoiáką łáskę á miłośierdźie Boże iedno przećiw Zydom / á drugie przećiw Pogánom widzimy: ále też nákoniec dwoiákie sądy á srogie skáránie Páńskie nayduiemy. Wielkać to łáská byłá przećiw Zydom / że ich Pan Bog naprzod / á przed wszystkimi ludźmi wezwał / y záprośił ná gody Syná swoiego / to iest ná łáskę Ewángeliey / y nowego zakonu. Y to też nie mnieysza przećiw Pogánom / że ie P. Bog bez ich żadnych zasług (ponieważ Zydzi wzgárdźili) ná też łáskę wezwáć á powołáć raczył. Ale obacz srogość sądow y spráwiedliwośći Bożych ktora sie y nád Zydy iuż okazáłá / y nád Pogány okazáć ma. Bo iż żydowie przyść nie chćieli / iż łáskę P. Christusowe (ktorą im naprzod ofiárowal) wzgárdźili / iż nic o niey áni widźieć áni słyszeć nie chćieli / iż Proroki przesládowáli / Apostoły potwarzáli y wyganiáli / iż nákoniec Syná Bożego vkrzyżowáli: posłał przećiwko im P. Bog woyská swoie / miecz nieprzyiaćielski y z głodem y z morem: potráćił mężoboyce one / y miásto ich y z Kośćiołem spálił.

Nasroższa kaźń Páńska.

Wielkie miłośierdźie Páńskie / ále nie mnieysza spráwiedliwość iego

Sad ná zle Chrześciány.

A my lepak ktorzyśmy z Pogáństwá są wezwáni/ y iużechmy weszli ná te gody/ iesli sie ná nich nie bedziemy ták spráwowáć/ iáko przystoi w domu á przy stole Krolá á Páná tákiego/ y przy ták zacnych gośćiach/ iesli száty godowney niemamy/ ále przedśie w odrápáninach nászych/ w niepobożnym żywoćie trwamy/ iesli o polepszeniu nic nie myślimy/ iesli sie prawdźiwie do Bogá nie náwracamy/ iesli sie ni Bogá/ ni ludzi nic nie wstydźimy/ iesli przedśie Bogá sromoćimy/ domowi iego świetemu zelżywość czynimy/ y te wszystkie gorszymy á obrażamy/ ktorzy známi przy tymże stole śiedzą: tedy sie tego pewnie spodziewaymy/ co sie temu nedznikowi odártemu dostáło. Bo wierzmy żeć przyydźie Krol/ á nic nie omieszka/ y náwiedźi gośćie swoie/ á żywot nász złośćiwy potepi sądem spráwiedliwym/ y wyrzući nas z oczu swoich/ á zwiazawszy rece y nogi wrzući do zwierzchnych á wiecznych ćiemnośći. Toć káżdego swowolnego/ á niedoszłego Chrześćiánina ták pewnie podka/ iáko pewnie Zydy ono pierwsze nieszcześćie podkáło.

Rozdźiał.

Czego áby nas Pan nász miłośćiwy vbronić á vchowáć raczył/ popráwuymy sie zá czásu/ á stáraymy sie pilnie o te száte/ vważáiąc nabożnie słowá tey ś. Ewángeliey: w ktorey naprzod obaczymy/ co to zá gody/ ktore nam Pan Bog spráwić raczył: potym wielką niewdźieczność nászę/ y przyczyny tey niewdźieczności: á srogą pomstę y skáránie/ ktore ma te niewdźieczniki podkáć.

Część Pierwsza.

Summá wszystkiego pismá ś.

Obacżmysz tu napierwey ná krotce wykład tey Páńskiey przypowieśći/ ktora nic nie iest innego/ iedno iákas Summá wszystkiego pismá świetego. Abowiem pismo świete nawiecey o tych rzeczach mowi. O Bogu: o odkupieniu przez Christusá: o przymierzu Bożym z Abráhámem y potomstwem iego: o rozlicznych dobrodźieystwach/ ktore czynił ludowi Zydowskiemu o wielkiey ich niewdźieczności: o skaraniu y zátráceniu ich: o powołániu Pogánow przez świete Apostoły: o złych á niedoszłych Chrześciánach: o przyszłym sądźie: o weselu/ y potepieniu wiecznym. Co wszystko w tym podobieństwie krotko iest zámkniono.

Krociuchny wykład wszystkiey Ewángeliey.

¶ Abowiem Krol/ o ktorym tá przypowieść mowi/ iest ći Bog wszechmogący: Syn Krolewski iest Christus: małżeństwo iest wćielenie Páná Christusowe/ w ktorym sie złączył y ziednoczył z narodem ludzkim. Gody małżeńskie/ iest ći odkupienie y zbáwienie ktore nam otrzymał Pan Christus. Woły y karmne ptáctwo/ sąć rozmáite dáry y łáski/ ktore nam zgotował. Zaproszeni/ sąć ludzie Zydowscy/ ktorym napierwey dáne są obietnice Boskie. Słudzy/ ktorzy napierwey są posłáni/ byli Moyżesz/ Aaron/ Jozue/ Phinees/ Samuel/ Dawid. Słudzy powtore posłáni/ byli Heliasz/ Elizeusz/ Izáiasz/ Hieremiasz/ y inni Prorocy. A iż iedni z zaproszonych przyść niechćieli/ drudzy o gody nie dbali/ á drudzy sie ná wioski/ y ná swe kupiectwá vdawáli/ á niektorzy sługi Krolewskie potwarzáli/ toć okázuie rozmáitą niewdźieczność ludu Zydowskiego. Woyská/ ktorymi on lud był wygubiony/ byli Rzymiánie. Słudzy po trzecie posłáni są świeći Apostołowie. Lud/ ktory ze wszystkich drog zebráli/ sąć pogáni/ ze wszech narodow zgromádzeni. Ze stoły były napełnione/ dáie znáć wielkość okrzczonych/ że sie dobrzy ze złymi pomieszáli/ okázuie/ że nie wszyscy są Christusowi/ ktorzy sie Chrześciány zową. Człowiek/ ktory nie miał odźienia swádźiebnego/ známionuie te ktorzy máią wiárę bez miłośći/ á dobrych vczynkow. Iż Krol náwiedza gośćie swoie to okázuie przyszły sąd iego. Iż onego pierwey widźi/ rozumie sie/ iż przed sądem Bożym nic táyno nie bedźie/ ále że sie tám y myśli serdeczne odkryć muszą. Iż go Krol słowy strofuie/ znák iest/ iż on robak/ ktory gryźie sumnienie ludzi potepionych/ nigdy vmrzeć nie ma. Iż nedzny człowiek zámilczał tu znáć dáie/ iż przed sądem Bożym żadna wymowká nic wáżyć nie bedźie. Słu-

Iákub w 2.
w 1. do Kor. 4.
Izáiasz w 66.

dzy w kto-

dzy w ktorych moc go na męki zdawáią / ſą Dyabli piekielni. Iż mu ręce y nogi wiążą / ſtąd znáć / iż po oſtatnim ſądzie / żaden iuż więcey pokuty ſtroić / áni co dobrego czynić / áni ſię potępienia vwiárowáć nie będźie mogł. Ze do zewnętrznych ćiemnośći ieſt wrzucony / znáć ſię dáie / iż ſentencya / ktora wynidźie przećiw potępionym / nigdy ſię iuż rewokowáć / áni odmienić nie może / ále ná wieki wiecżne trwáć będźie.

¶ A tu iuż widźiſz / iáko tá krotka przypowieść zámyka w ſobie wſzyſtko co iedno w piśmie świętym mamy wſzyſtek ſpoſob y przyczynę zbáwienia y zatrácenia naſzego: coby ſię bárzo ſzeroko rozwodźić mogło. A to Pan Chriſtus dla tego vczynił / że ták wielkie náuki ták krotuchno zebrał: áby y naproſtſzy zrozumiał / co Bog z námi kiedy czynił / y co ieſzcże czyni / y co potym czynić będźie / áby iuż żaden wymowki nie miał.

¶ Pátrzayże iż máło nie tákie drugie podobieńſtwo nápiſał Lukaſz ś. o wielkiey wiecżerzy: ktore bywa czytano ná wtorą Niedźielę po Troycy ś. Bo y tám y tu o wielkich godźiech / á znamienitym bánkiećie ſłyſzymy: y tám y tu widźimy hoynego á bogátego goſpodarzá / ále niewdźięczne gośćie: y tám y tu ſam Bog ieſt goſpodarzem / á my iego zaproſzeni gośćie. A nie máſz inney rożnośći / iedno iż tám wiecżerzą zową á tu obiádem godowym: tám ſię Oćiec tylko ná te gniewa / ktorzy przyść nie chćieli: á tu lepak / y tego z gniewem wypycha ktory iuż był przyſzedł y v ſtołu śiedźiał. A przez to coſz innego rozumieć mamy / iedno / iż nam P. Bog dwoiáki bánkiet álbo gody spráwić raczył: ieden tu ná tym świećie w łáſce ſwoiey / á drugi ná onym w wiecżney chwale ſwoiey? Tu nam dáie obiad / á tám da wiecżerzą / á po wiecżerzey odpoczynienie wiecżne. Tu mamy gody / á tám pokładźiny: tu ſię z Bogiem przez wiárę y miłość złączamy / á tám złączenia tego przez iáſne á oblicżne widzenie záżywáć mamy. Ale y tám y tu Bog ieſt ſpráwcą y początkiem / á Chriſtus iednacżem á pośrzednikiem tego weſela: á myśmy ſą gośćie / ieſli ſię iedno z łáſki iego nie odrzemy / á ieſli ſię ſámi niegodnymi nie vczynimy.

¶ Bo z ſtrony Bożey ni nácżym nie zyidźie. Bo wierny ieſt Pan Bog / (mowi Paweł) á ſam ſiebie záprzeć nie może: y tám y ſam wſzyſtko ieſt gotowo. Láſka nam przez Chriſtuſá (byśmy iey iedno chćieli vżyć) iuż ieſt otrzymána: kroleſtwo niebieſkie przez tegoż Chriſtuſá iuż ieſt otworzone / y zbáwienie wiecżne zgotowáne. Idę / mowił / mieyſce wam gotowáć. A ieſli powiáda / puydę / á zgotuię wam mieyſce / tedy záśię przyydę / y wezmę was do ſiebie. Wſzyſtko nam ieſt dárowano (mowi Piotr ś.) przez poznánie tego ktory nas powołáć raczył / właſną chwałą y mocą / przez ktorego nam nawiętſze á nadroiſze obietnice P. Bog dárował / abyśmy ſię przez nie ſtáli vcżeſtnikámi nátury Boſkiey. A coſz wiele mowić? Dom Krolewſki otworem ſtoi / ſtoł przykryty / gotowo ieſt wſzyſtko / ſłudzy biegáią á wzywáią nas / Krol á goſpodarz czeka nas. A czegoſz nie doſtáie / brácia mili / iedno abyśmy ſię ośpieſzyli / abyśmy ſámi ſobie nic nie mieſzkáli / á nie zátwárdzáli ſercá naſzego / iáko ći nędznicy vczynili. Dla czego tez Bog rozgniewawſzy ſię ná nie / przyśiągł / iż nie mieli wniść do pokoiu iego. Ale my kwapmy ſię wniść do teo pokoiu / pierwey niżli fortkę zámkną / á ſtroymy ſię ták iáko przyſtoi gośćiom ták zacnego Páná / y ná tákie gody.

¶ Bo obacż co to zá gody / ná ktore nas proſzą. Kto te gody ſpráwuie? Pan Bog wſzechmogący. A komuſz ie ſpráwuie? Namileyſzemu Synowi ſwemu. A coż mu zá oblubienicę dáie? Nas nędzne ludzie. Myśmy y gośćie / y oblubienicą ná tych godźiech. Iáko y Paweł świadczy mowiąc: Poślubiłem was ſtáwić y ofiárowáć zá czyſtą panienkę iednemu mężowi Pánu Chriſtuſowi. Tegoć potrzebá ná te gody / tegoć Bog od nas żąda / toć chce mieć po małżonce ſwoiey: nie prágnie wielkich bogactw / áni wielkiego domu / áni wyſokiego ſtanu / ále chce mieć czyſtą panienkę: to ieſt / táką małżonkę ktoraby mu y wiárę y miłość prawie záchowáłá. Bo nam to oboie ſam pierwey okazał / á ták obfićie okazał / że

Lukaſz w 14. Porownánie tey przypowieśći z drugą Lukaſzá ś.

Dwoie Páńſkie gody. Gregor. in hom.

Bog nic nie opuśćił z ſtrony ſwoiey. w 2. do Tym. 2.

Jan w 14. Piotr w 2. ká. 1.

do Zydow w 3. w 4. Moyz. 14.

Jákie nam gody P. Bog ſpráwić raczył. w 1. do Kor. 10.

Ozeaß w 2. Łukaß w 21. Izaiaß 49.

więtßa wiárá y miłość nigdy być nie może. Zrękuię ćię sobie przez wiárę / mowi v Ozeaßá. Wiárę nam zachował / wypełniwßy to wßystko co nam był obiecał. Wiárę nam chowáć będzie áß ná wieki. Niebo y ziemia / mowi / przeminą / á słowá moie nigdy nie przeminą. Y v Hieremiaßá: Jesli powiada / może sie złamáć przymierze moie ze dniem y z nocą / áby nie byłá noc y dzień czásu swego: tedyć sie złamáć może y to przymierze moie z Dawidem sługą moim. Y v Izáiaßá: Izali może zapomnieć niewiástá dźieciąteczká swego / áby sie nie miáłá zlitowáć nád Synaczkiem żywotá swego? ále choć by go teß oná zapomniáłá / tedy ia przedśię nie zapomnię ćiebie. O wßechmogący naß Pánie / iákaß to iest wierność á opátrzność twoiá nád ták niewdzięcznym stworzenim twoim! O nędzny człowiecze / iákoßśie tu wzrußyć niemaß iáko sie rozmiłowáć nie maß ták dobrotliwego Páná á oblubieńcá swego / ktoryć ták iáko słyßyß wiárę swoię chowa!

Niezmierna miłość P. Christusowa przećiw námsemu narodowi.

¶ A miłość lepak izali nam mogł więtßą okázáć / nád tę / że sie raczył dla nas stáć człowiekiem / y podiąć sromotną á okrutną śmierć krzyżową. Powiedz mi / coby to zá miłość byłá / gdyby Syn Krolewski rozmiłował sie prostey wieśniaczki / poddaney swoiey / ták bárzo / żeby dla niey / zapomniawßy stanu swego Krolewskiego / y Oycá / y páłace / y vbiory swe opuśćił / á vbrawßy sie iáko prosty chłop / mießkał ták przez trzydźieśći lat nieznáiomy / służąc swey chłopownie. A gdy by oná ießcze ták sprosna byłá / żeby oń nie dbáłá / ále ożárwßy sie z chłopy iáko świniá / w błoćie sie waláłá. A on vyżrzawßy ią ták spulgáwioną wywlokł by ią sam swymi rękomá / y omył ią w łáźni swoiey / y oblokł ią w Krolewskie ßáty swoie y vczynił ią małżonką swoią / y społdziedziczką Krolestwá swoiego? Powiedz mi / co by to zá miłość byłá? O wßechmogący Pánie á Zbáwićielu naß miły / á coß to iest przećiw tey miłośći / ktorąś ty nam okázáć raczył? Abowiem ty będąc Synem nawyżßego / Krolem nád Krolmi / y Pánem nádewßemi Pány / opuśćiłeś (iáko sam świadczyß o sobie) dom swoy / opuśćiłeś Krolewskie páłace swoie / opuśćiłeś dziedzictwo swoie á wynißczywßy y vniżywßy sam śiebie / przyiąłeś ten chłopski káptur / postáć służebnicą / y byłeś w vbierze náleźion iáko inny wieśniak / y mießkałeś przez trzydźieśći y kilká lat w tey nędzney wiośce mizernego świátá tego / służąc tey pániey młodey twoiey / ták sprosney / á ták splugáwioney grzechy wßelakimi: y wyrwałeś ią z dołu mizeryiey / á z błotá nieczystośći / y omyłeś ią własną krwią twoią / y ozdobiłeś ią ßatámi łáski á zasług swoich y vczyniłeś ią dziedziczką Krolestwá swoiego. A co nád nawiętßą / żeś ią y teras taß chęćią y żądzą miłuieß / iáko własny małżonek miłą małżonkę á oblubieńcę swoię. A ktożby był temu kiedy wierzył / naß dobrotliwy Pánie / byś nam sam te° obiáwić nie raczył? Abowiem tá Páni młoda twoiá / nigdy ćię godná nie byłá / ponieważ iest podleyßa stanem / podleyßa vrodą / podleyßa godnośćią. A wżdy dla tey niegodney Murzynki / z ták dalekich kráin Syn Krolewski przyiacháć raczył / á żeby ią sobie miał zá małżonkę / y vmrzeć sie zá nię ná krzyżu nie wstydził. A ktoß kiedy wysłowi ták niewymowne PAńskie dobrodzieystwá? Moyżeß też był w prawdźie poiął Murzynkę zá żonę / ále iey skory á bárwy zmienić nie mogł: ále P. Christus ktorą vmiłował ießcze nie poććiwą á ßkárádą / tę sobie ozdobił y poczesną á nadobną vczynił / Cerkiew swą miłą á Kośćioł wiernych swoich. A skądże to tobie / o mizerna dußo człowiecza / skąd to tobie? Skąd tobie ták nieoßácowána cześć á chwałá / żeś iest małżonką tego / ná ktorego sie Anieli nápátrzyć nie mogą? Skąd tobie táka łáska / áby ten był oblubieńcem twoim / ktorego pięknośći słońce y mieśiąc sie dziwuie / ná ktorego skinienie wßystko sie odmienić muśi? Coß ty nędznico oddaß Pánu temu / zá to wßystko co on tobie vczynić raczył? Żeś iest towárzyßką stołu / towárzyßką Krolestwá / ná koniec towárzyßką łożká Krolewskiego: że ćię Krol wprowádził do łożnice swoiey? Pátrzayże co ty maß rozumieć o tym Pánie swoim: pátrzay co maß sobie o nim obiecowáć. Jákoż go ty wzaiem odmiłowáć / iákoż go wdzięcznie obłapiáć nie maß / ktory ćię ták drogo sobie ważył / y ktory ćię ták piękną á wdzięczną

Hierem. w 12. Psalm. 39. Bernar. Serm. 2. post oct. Epiph. w 4 ksie. Moyżeß w 12. Do Ephes. w 5. Piotr w 1. kap. 1

dzięczną

dziecżną vczynił? Abowiem z boku ſwego napráwił ćię/kiedy dla ćiebie záſnął ná krzyżu/ á dla tego ſen śmierći podiąć raczył. Dla ćiebie od Bogá Oycá wyßedł/ dla ćiebie mátkę Bożnicę opuśćił/ áby ty znim ſie ſpoiwßy / iednym ſie znim práwie Duchem ſtáłá.

Powinnoſć oblubienice P. Chriſtuſowey. Pſalm. 44.

Daniel w 13.

¶ A ták miła corko/ ſłuchay/ á obácz á przypátruy ſie iáko to ieſt wielkie vraczenie Páná Bogá twego / ktorym ćię vććić raczył: á iuż zápomni ludu ſwego/ á domu oycá ſwe°. Opuść te ćieleſne żądze/oducz ſie chłopſkich obyczáiow/ opuść te świeckie márnośći/zwlecz ſie z pierwßych ßkáradośći twoich / wſtrzymay ſie od przeßłych grzechow twoich/zápomni nałogow ßkodliwych. Bo coß mniemaß izali oto Anioł Páńſki zá tobą nie ſtoi/ ktory ćię rozetnie w poły / ieſliże ty (czego Boże nie day) inßego miłośniká do śiebie przypuśćiß? Boś ty iuż iemu ſamemu poſlubiona/iuż oto obiad godowny ſpráwuie: Bo wieczerzą w niebie/á w onych wiecznych pałacach gotuie. Záchował on tobie / y ießcze záchowuie / iáko ſwey własney małżonce/ wiárę y miłość zupełną á prawdziwą: á ty mu iey záchowáć nie maß? Gdyß y od ćiebie nie żąda nic innego/ iedno wiáry á miłośći: Wiernośći / ábyś do innego nie przyſtawáłá. Miłośći / ábyś ná nim ſámym przeſtawáłá / á iego nadewßyſtko miłowáłá.

Małżeńſtwo być nie może / gdzie nie máß wiáry á miłośći.

¶ A obácz że to oboie złączył/ bo oboygá ná gody ieſt potrzebá. Bo ináczey coż by to zá gody były/gdyby álbo iednego z tych/albo oboygá niedoſtawáło? Gdźieć miedzy małżonkami wiáry niemaß / tám ći nie ieſt żadne małżeńſtwo ále cudzołoſtwo. Záśię gdźie niemáß miłośći / tám teß niemáß zgody áni pokoiu. A ták oboie to muśi być złączone. Nie doſyć ieſt małżonkom / áby ſobie poſpołu vfáli / y wierzyli / ieſliby ſie też zobopolnie nie miłowáli. Y záśię nie doſyć ieſt / żeby ſie miłowáli/ gdyby ſobie wiáry nie chowáli. Tożći ſie y około nas dźieie. Bog (iákom rzekł) wierność y miłość nam okazał / y też teß chce mieć po nas. Przez wiárę ná gody przychodzimy/ á przez miłość Bogá záżywámy. Żywa wiárá z P. Bogiem nas łączy/ á miłość czyni / żebyſmy ná nim ſámym przeſtawáli.

Wiárá bez miłośći y miłość bez wiáry nic nie waży.

¶ Tych dwu rzeczy mamy ſie oſobliwie nauczyć z tey Ewangeliey ś. A to nie bez przyczyny mowię. Bo nam poſpolićie iednego z tych dwu niedoſtáie/á rzadko to oboie ſpołem bywa. Żydom niedoſtawáło wiáry w Chriſtá Páná: á nam po wielkiey częśći nie doſtáie miłośći. Oni przyść niechćieli: á my ácz idziemy/ ale ſie ták ná tych godziech ſpráwuiemy/ że ſie trzebá bać/ áby nie więtßa częſć byłá záś wypędzona. A wieß czemu? Bo ácz iuż wierzymy/ y zá ſtołem śiedzimy/ ale miłośći nie mamy: to ieſt/ nie oblekliſmy ſie w ſwádziebną ßátę. A coß potym / żeſmy ná obiedzie / ieſli nie będziemy ná wieczerzy? y owßem ieſli będziem wypędzeni pierwey niżli ſie wieczerza pocznie! Co tobie potym żeś tu przez wiárę ieſt przypußczon do świętego Kośćiołá powßechnego/ieſliże dla nie doſtátku miłośći będzieß oddalon od oney wieczney wieczerzey? Brácia/nie idźieć nam o obiad/ wiecey ći nam należy ná wieczerzy. Błogoſłáwieni (mowi Jan święty) ktorzy ná wieczerzą báránkowe ſą wezwáni. Od obiádu / to ieſt / od łáſki / ktorą nam Bog ná tym świećie dáie/może kto záśię odpáść: y owßem nie ieden/ ále ich wiele wypadáią. Bo wiele ieſt wezwánych/á máło wybránych. Ale od wieczerzey/ to ieſt / od ßczęśćia przyßłego żywotá / żaden iuż odpáść nie może: ále kto go raz doſtánie / ten ie wiecznie trzyma. Łáſkę tutecznego żywotá záśię vtráćić możemy: ále kto chwały onego żywotá doſtąpi / ten iuß wiecznie ieſt Błogoſłáwionym.

w Obiáw. w 19

¶ A ták nie doſyć ieſt / żeſmy ſą wezwáni / á zeżmy przyßli ná obiad / á ná łáſkę czáſu tutecznego: ále trzebá tego doyrzeć / ábyſmy też mogli przyść ná wieczerzą / to ieſt ná chwałę żywotá wiecznego: á tám dopiero możeß być iſt o wieczerzey/ kiedy ſie ná obiedzie dobrze poſtáwiß / kiedy ſie iák przyſtoi ſpráwowáć będzieß. Tám dopiero wiecznego żywotá doſtánieß/ kiedy tu łáſki dobrze vżywáć będzieß. Żydzi ná obiad przyść niechćieli / to ieſt / wzgárdzili tą łáſką / ktorą im Pan Chriſtus ofiárował. O iáko wiele kroć (powiáda) chćiałem zgromádzić

Mátheuß w 23

Syny twoie/iáko kokoβ zgromadza kurczętá pod skrzydłá swoie/á wyście nie chćieli. Y przetoß wyßedł Dekret ná nie/ iż miáły ich domy zostáć spustoßone/ á iż żaden znich nie miał skoßtowáć wieczerzey Bożey. My lepak ácześmy przyßliná obiad/to iest/ná te łáske ktorą nam P. Christus w Ewángeliey ofiáruie: ale nie myślimy o swádziebney ßáćie/ to iest/ o miłośći/ o pobożnym żyćiu Chrześćiáńskim/ o swych powinnośćiach: A dla tego często bywamy wypędzeni/ że nie możem być vczesnikámi żywotá wiecznego. A iáko Zydowie winy swego potępienia żadnemu przyczytáć nie mogą/iedno sámi sobie/á swey niewdźięcznośći: tákżeć y my przyczyny náßego potępienia nie możem nikomu przypisowáć/ iedno sobie/ á swey niestałośći: ale muśim mowić z towárzyßmi Dánielowymi: Pánie/ wßystko coś nam vczynił/toś sądem spráwiedliwym vczynił: bośmyć zgrzeßyli/ á niestrzegliśmy przykazánia twego: muśim wyznáć/ że ći wßyscy ktorzy bywáią potępieni/ spráwiedliwym sądem Bożym/ dla grzechow swych bywáią potępieni. A ták nielza/ iedno pokutowáć/ á żywotá popráwowáć/ á prośić y wołáć do P. Bogá: O wßechmogący á dobrotliwy Pánie Boże náß/ ráczże dáć chwałę imieniowi swemu świętemu/ á nie rácz nas sądźić podług ćięßkośći grzechow náßych/ ále vczyń z námi według wielkośći dobroći á miłosierdźia twego.

Matheuß w 21

Sámiśmy sobie winni.

Dániel w 3.

Część Wtora.

Słuchayże tu dopiero/á słuchay/proßę/pilno/ktore są przyczyny niewdźięczności ludzkiey á zátrácenia náßego. Naydźieß tu pięciorákie przekazy w tey Ewángeliey/ktore ludźie od Bogá odćiągáią/á nie dopußczáią im słucháć powołánia Páńskiego/nas álbo potáiemnie przez wewnętrzne nádchnienie/ álbo iáwnie przez opowiedánie słowá swego/ przez dobrodźieystwá/ y przez kłopoty do śiebie ćiągnące. Pierwßa iest swawola náßa: iáko tu słyßyß/ iż ći przyść nie chćieli: o ktorey ták Bernat ś. mowi: Y coß innego Bog ma w nienawiśći/co innego karze/iedno własną wolą náßę? Niech swawola zginie/wnet y piekło zginie. Przetoß y Mędrzec nápomina/mowiąc: Nie chodź zá żądzámi twymi/ á odwracay śie od swoiey woley. Bo ieśli dopuśćiß dußy swey iey pożądliwośći/tedyć z ćiebie vczyni wesele nieprzyiaćiołom twoim. A tá swawola/álbo własna wola náßá/ nic nie iest innego/ iedno zła wola. Bo dobra wola nie iest mßá własna/ ále społeczna z Bogiem y z świętymi. Dobra wola iest/ chćieć to co Pan Bog chce/ á tego niechćieć czego y on nie chce: o co vstáwicznie w páćierzu prośimy. Bo gdybyśmy dobrą wolą mieli/ nigdybyśmy nie zgrzeßyli/ nigdybyśmy od woli Páná swoiego nic nie odstąpili. Druga przekázá zbáwienia náßego iest niedbáłość náßá/iáko y tu słyßyß/że gdy powtore posłał Krol po nie sługi swe/oni przedśie zániedbáli tę. Lecż nie tym niedbáłcóm ospáłym/ále pilnym á prácowitym boiownikom iest obiecáne kroleſtwo Boże. Bo żaden nie będźie koronowan/iedno kto śie tu mężnie potykał. Y ná ostátnim sądźie on niebieski gospodarz nie inßym groß dźienny płáćić każe/iedno tym/ ktorzy tu w winnicy iego wiernie robili. Záwołay/powiáda/ nie prożnuiących/ ále robotnikow/á day im zapłatę. A snadź nic nie iest przed Bogiem mierzeńßego/ iáko to márne lenistwo/gnuśność á ostydłość náßá. Jáko sam świadczy tymi słowy: O byś ále był álbo ćiepły/abo źimny: ále żeś ostydły/żeś áni ćiepły áni źimny/tedy ćię pocznę wyrzucáć z vst moich. Trzećia przekázá iest pychá/á márne pożądánie częśći świátá tego/co śie przez te wioski známionuie: iáko tu słyßyß/ iż niektorzy woleli opátrowáć wioski swoie/ niżli iść ná gody. O nießcześneß to wioski/ktore nas od onych wiecznych przybytkow á pałacow Páńskich ták wielce odćiągáią: iáko Bog iáwnie przez Proroká mowi: Iż nigdy nie będźie mießkał w domu moim/ ten ktory pychę czyni. O nędzny człowiecze/ ráczeyby śie wiecznie odrzekł tych świeckich márnośći/niżli byś dla nich strácić miał niebieskie rádośći. Czwarta

Pięć rzeczy/ktore ludźiom bárzo ßkodzą do zbáwienia.

Swawola.

Eccles. w 18.

Swawola iest zła wola.

2. Niedbáłość.

w 2. do Tym. 2.

Mátheuß w 26

w Obiáwien. 3.

3. Pychá.

Psalm. 100.

4.

przekázá

przekáza iest łakomstwo/ á chciwość przekleta / co sie przez te znaczy ktorzy woleli iść ná kupiectwá á łupiestwá swoie / nizli ná wesele krolewskie/ woleli Reiestrá wártowáć/á nizli godowáć. O iákoż iest wiele tych (mowi Medrzec) ktorych pogubiło złoto a srebro: ktorych pobiły pieniadze! A coż ći to pomoże/ mizerny człowiecze/byś też wszystek świat pozyskał/ iesliże marnie strácisz duszę swoie? Ale tu iednák wiedzieć masz / iżći y wioski dobre sa: poniewaz iest napisano: Nie miey w nienawiśći robot ćiezkich/ y wielkiego gospodárstwa/ ktore P. Bog stworzył) y kupiectwo dobre: Skosztowáłá / prawi / á poznáłá / że dobre iest iey kupiectwo. Y Apostoł nie zakázuie aby ludzie kupowáć nie mieli / ále ták kupowáć każe/iákoby nie trzymáli. Y o małżeństwie mowi: Iż kto dáie zá mąż corkę swoie/dobrze czyni. Ale iż serce ludzkie/gdy sie nazbyt vda zá tymi rzeczámi/ ták sie wiec imi opęta/ że barzo łácno y Bogá y god iego zápomni/przetoż ták Páweł świety vczy: Iż ktorzy máia żony / niech ták będa iákoby ich nie mieli: a ktorzy kupuia/iákoby nic nie trzymáli: á ktorzy vżywáia świátá tego/iákoby go nie vżywáli. Boć przemija postáwá świátá tego/wszystkoć to iáko wodá płynie/ á vćieka iáko ćień. Iákoby ták iáśniey rzekł Páweł świety Dobrać iest żoná/ále lepiey bez niey: dobre y kupiectwo / ále niebespieczne: dobreć y gospodárstwo/á le prace y frasunkow pełne. A iabych rad abyśćie bez stáránia á kłopotu byli. Piata a ostátnia przekáza iest szczera złość: co sie w tych okázuie / ktorzy poimawszy sługi krolewskie/co ich ná gody prośili/á włożywszy potwarz nánie/pomordowáli ie. O wszechmogacy Pánie/á Krolu niebieski/coż dziś masz tákich złośnikow ná świećie/ktorzy ni przecz innego sługi twoie potwarzáia/morduia/ prześláduia/ zábijáia/ iedno iż ich pilnie ná te gody proszą / iedno iż wiernie poselstwo swe spráwuia/ iedno iż im prawdę mowia. Dla tey prawdy oni rozmáite przymowki/vragánia/ y wygnánia/y śmierć/y wszystko ćierpieć musza. Y nayduia sie tych nieszczesnych czásow nászych tácy okrutnicy / ktorzy y po śmierći prześláduia te / ktore ty y zá żywotá / y po śmierći cudami rozmáitymi sławne y chwalebne vczynić raczył: ktorzy ich świete ćiáłá/y pozostáłe kośći/wybráne przybytki á naczynia Duchá świetego/wydárte z złotych álbo srebrnych skrzynek/w ktorych ie stárszy nászy vććiwie chowáli/z nowu álbo popálili/álbo we błoto wrzućili. A coż kiedy Nero álbo Decius wiecey mogł vczynić? A widy sie ći Ewángelikámi zowa.

¶ Ale coż ia o reliquiach mowie / gdyż oni we wszystkim Krolestwie Bożym nic całego nie zostáwili? Krolestwo Boże Kośćioł iest/ Krolestwo Boże niebo iest/ y łaská Boża iest Krolestwo Boże / y słowo Boże iest też Krolestwo Boże: Y Christus sam iest Krolestwem nád Krolestwy/ á Krolem nade wszemi Krolmi: nákoniec y ten świát iest Páństwem y Krolestwem iego. Ale coż cáłego w tych wszystkich Krolestwach v nas dziś zostáło? Christus iuż nie iest v nas Christusem / Herstowie Kácerscy zstáli sie Christusámi: bo chca / áby im ták wierzono iáko Christusowi / choć sa słudzy Antychristowi: Christus iuż nie iest wiecey Christusem: zstał sie tym Sámosátanom dźiśieyszym Antychristom nowym / prostym człowiekiem / ktory przed Márya nie był. Pismo świete iuż nie iest wiecey pismem świetym/ áni słowo Boże słowem Bożym: ále iest popsowáne á poszpecone nowymi á postronnymi wymysły/á k temu rożnymi áodwroconymi od práwego wykłádu á wyrozumienia świetych á stárożytnych Doktorow Kośćielnych: tákże sie iuż znáyduia ktorzy mowia: Y coż nam do tey Bibliey/do kśiag Odszczepienskich? Nuż iáko iest to pismo ś. od tych Ewángelistow nowych potárgáne / obćiete / okrzesáne / wyszpecone ták w stárym iáko y w nowym Testámenćie? A coż gorszego kiedy mogli vczynić nád prostymi kśiegámi ludzkimi / czego nie vczynili nád tymi kśiegámi Bożymi? Kośćioł Powszechny iuż nie iest wiecey Kośćiołem / to iest/ mátka á mistrzynia nieomylney prawdy: káżda sektá ma osobny á Kośćioły swoie / ktore wydáia á stánowia nowe reguły wiáry / náuki/ y żyćia / Pánom / y poddánym. Krolestwo Niebieskie iuż nie iest wiecey Krolestwem niebieskim/ zstáło sie tym sámowiernikom / á tym nowych Chrze-

ściánom

Łakomstwo.

Eccles. w 8.

Matheusz w 16.

Eccles. w 3.
w przyp. w ostát
w 1. do Kor. w 7

5.
Złość wierutna.

Wielka złość Odszczepieńcow dźiśieyszych.

Matheusz w 21.
Lukasz w 22.
Lukasz w 17.
Mátheusz w 21.
Mátheusz w 12
Dániel w 7.

Odszczepieńcy wszystkie krolestwá Boże pogwałćili y spustoszyli.

ściánom iuż ták podle y ták tanie / że go koniecżnie chcą dostąpić oprocż żadney prace / y owßem z rostoßami cielesnymi : iakoby ßaleni byli Piotr / y Páwel / y Jakub / y Jan / y inni święci / ktorzy ták wiele vćierpieli / áby go dostáli. Nákoniec y świat nie iest wiecey świátem : niemaß ná nim rządu żadnego / iest Babilon á zámießánie wieczne / á prawie iuż iest sámo piekło. Lud pospolity niechce być Pánom poddány / Pánowie Stárostom / Stárostowie Krolom / Krolowie Papiezom y Cesárzom. Ach niestetyß miły Pánie / nie pánuieć iuż Christus ná tym świecie / pánuie złyduch. Boć Christus nie iest bogiem rosterkow / ále pokoiu á zgody : iest Bogię spokoynym : á gdzieć zgody nie maß / tám też y Bogá nie maß.

w 1 do Kor. 14.

¶ Ale ty obácż státeczność y vrząd tych sług á posłow Bożych prawych Káznodzieiow / ktorzy sie nie sámi posyłáią / ále od Bogá porządnie są posłáni. Státeczność w tym / iż oni dla potwarzy / á dla prześládowánia swego / przedśie ná gody wzywáć nie przestáli / ále ták trwáli prosząc / nápominaiąc / y karząc áż do śmierći. A vrząd lepak / iż nie tylko máią ná wesele prośić / nie tylko rzeczy miłe / á wdzięczne powiádáć o łásce / o sámey wierze / o grzechom odpuszczeniu. Boć nie iest vrząd Káznodzieyski / pokoi tylko ludziom opowiádáć : á błogosłáwionym gi názywáć : á smrodliwą ściánę polepiáć á tynkowáć : á pod káżdy łokieć v ręki wezgłowká / á pod káżdą głowę poduszki podkłádáć ná vśidlenie dusz. Bo gdyby to był vrząd Káznodzieyski / tedyby nigdy Káznodziey v świátá o niełáskę áni o gárło nie przyßło / nigdyby go świát nie potwarzał áni prześládował. Ale ocoß sie gniewaß / ty niewdzięczny świecie ? że ćię ną gody Krolewskie pilnie proszą : że ćię vstáwicżnie nápominaią / ábyś sie gotował / ábyś nie omießkał ? Jzáli ták płáći złym dobre oddawáć ? Bo ieśli ná to nic niedbaß / obácż / proszę ćię / co sie tym niewdzięcżnikom dostáło : iż sie Krol bárzo rozgniewał / á wypráwiwßy woyská swoie / potráćił mężoboyce one / á miásto ich ogniem wypalił. Nie iedno woysko / á nieieden zástęp posłáł / ále woyská y zástępy swoie. Bo nie dármo názwan iest Pánem zástępow. A coß tu rzecże nędzny człowiek / ktorego sie ládá weß nagryzie / ládá febreczká porázi / y iedná sámá zła noc pobije ? Co ten pocżnie / gdy te stráßliwe woyská vyrzy przećiw sobie ? Już nie mowię głodu / moru / miecżá nieprzyaćielskiego : ále gdy vyirzy przećiw sobie ßykowáne zástępy Cżártowskie / ogień piekielny / źimno śniegowe / wiecżność mąk nieskończonych / gniew Anielski / zápalczywość Boską / y wßytko stworzenie walczące przećiw ßalonym ? Co rzecże nieboraczek / kiedy vyirzy przyzbroione przećiw sobie myśli swoie / y wßystkie stáránia / y pożądliwośći / y członki swoie : á siebie sámego práwie wßystkiego przećiwnego sobie ? Ano walczą przećiw iemu dobrá ktore czynił y ktorych nie czynił : złośći / ktore czynił / y ktorych nie czynił : dobrá ktore przyiął / złośći / ktore podiął / chwałá świętych / męki potępionych. Gdzie sie iedno obroći / tám wßytko przećiw sobie naydzie. Bo iáko zá żywotá służyły mu zástępy rozmáitych dobrodzieystw Boskich / ták też potym zástępy mąk rozlicżnych kátowáć go będą.

Hieremiaß w 6.
Jzáiaß w 3.
Ezechiel w 13.
Sroga kaźń Páńska.
Job w 24.
w ksie. Mądr. 5

¶ A nie vfay w to Chrześćianinie / iżeś ty nie wzgárdził tym Páńskim powołánim / ták iáko wzgárdzili Żydzi / á iżeś iuż przyßedł ná ten obiad / y z drugimi ktore Krol zgromádźić roskazał z opłotkow á z rostáiow drog Pogáńskich : zwłaszczá iż tu słyßyß / że słudzy Páńscy zgromádzili wßystkie co ich náleźli / ták złe iáko y dobre. Bo ieśli ty przy tym stole nie obyczáynie vśiedzieß / ieśli przedśie odrápány zostánieß / ieśli oney ßaty swádziebny / ktorąś ras ná krzćie oblokł ná sobie nie otrzymaß : tedy to pewnie vsłyßyß / gdy Pan ná sąd ztąpi / co ten nędzny człowiek vsłyßał sobie : Przyaćielu przez wiárę / á nieprzyiaćielu przez łáskę / iákoś ty tu śmiał wniść / nie máiąc odźienia swádziebnego ? Gdzieś podział onę ßatę / ktoram ći dárował / czemuß sie ták sprośnie ná miłośći odrał ? Bo obácż że to swádziebne odzienie / á tá godowna ßatá / nie iestći wiárá / iáko Odßczepieńcy zmyśláią / ále iest miłość / bez ktorey wiárá nic nie waży / iest pobożny żywot Chrześćiáński / iáko stárzy á święći Doktorowie zgodnie wykłádáią. Chryzostom ták piße : Niechćieymyß tedy nam iłeyßy / niechćieymy mowię / mnimáć / áby

Wielka niewdzięczność Chrześćiáńska / á niżli Żydowska.
Co iest swádziebna ßatá.
Chrysost. in Ioan. hom. 9.

nam wiárá miáłá być dosyć ku zbawieniu. Bo ieśli pobożnie żyć nie będźiemy/ á ieśli śię w odźienie tego niebieskiego powołánia godne/ á wßáty miłośći nie przyoblecżemy/ tedyć pewnie będźiem z onym nędznikiem wypchnieni. Tákżeć y Grzegorz ś. Jeśli powiáda/ przez tę godowną ßátę krzest/ albo wiárę rozumieć chcemy/ á ktoż kiedy bez krztu/ á bez wiáry ná te gody przyßedł? Bo żaden ná nich nie iest/ ktory nie vwierzył. A coż tedy innego rozumieć przez tę ßátę mamy/ iedno miłość? Abowiem wchodźi ná gody/ ále bez ßáty godowney wchodźi/ ten ktory w świętym Kośćiele wiárę ma/ á miłośći nie ma.

Grego. hom. 38

¶ Pátrzayże srogośći dziwnych sądow Páńskich: że on nieboráczek słowá ná to odpowiedźieć nie vmiał. Bo iuż tám prozbá mieyscá nie ma/ pokutánie przyiemna/ wymowká nic nie waży. A Krol nátychmiast roskazał sługom swoim/ áby wnet związawßy ręce y nogi iego/ wrzućili go do zewnętrznych ćiemnośći. Wewnętrzne ćiemnośći/ mowi Grzegorz ś. iest ślepotá serdeczna/ á zewnętrzne/ iest noc potępienia. A ták spráwiedliwie tego poniewoli wyrzucáią do zewnętrznych ćiemnośći/ ktory dobrowolnie vpadł w ślepotę serdeczną. A w tych okrutnych ćiemnośćiách piekielnych nic innego nie będźie/ iedno płácz á skrzytánie wieczne. Tu nam iákożkolwiek dáie znáć Pan Christus niewymowną ćięßkość onych mąk piekielnych/ ktorych żaden ludzki iezyk wysłowić nie może. Abowiem iáko káżdy członek ludzi potępionych miał tu ná świećie roskoß y kochánie swoie w rozmáitych złośćiach: ták też w piekle káżdy będźie miał osobliwą mękę swoię.

Cięßkość mąk piekielnych.

¶ Bo nogi/ ktore były prętkie ku złemu/ y ręce/ ktore złe czyniły ognistymi łáńcuchámi tám będą związáne. Oczy/ ktore Boskiey świátłośći ná złe vżywáły zwierzchnymi ćiemnośćiámi będą záślepione/ á ktore rády pátrzáły ná márnośći świeckie/ y w nich śię kocháły/ tám wiecznie będą płákáły. Zęby/ ktore tu w obżárstwie pływáły/ tam od wielkiego zimná skrzytáć będą. Jáko y Job mowi: Iż poydą potępieni z zbytniey gorącośći w wody śniegowe nazimnieysze. Język też ktory tu rad złorzeczył/ bluźnił/ y omawiał/ y z gorßliwe słowá powiádał (iáko o onym Bogaczu czytamy) bez żadney ochłody będźie kipiał w ogniu. Gębá ktora śię tu w kosztownych pokármiech/ w przysmákach/ w zbytkach/ y w obżárstwach kocháłá/ iáko w Ewángeliey y w obiáwieniu Jánowym czytamy/ głod y prágnienie wieczne ćierpieć muśi. Nos ktory śię w trocißkach/ w perfumach/ á w postronnych woniach roskoßował/ nieznośnym smrodem ná wieki tám nápełnion á vdręczon będźie. Bo v Jáná świętego czytamy o ognistym á śiárczystym ieźierze/ w ktore potępieni máią być wrzuceni. Vßy tákież/ ktore śię tu w Muzyce wßetecżney y w pieśniach nie vććiwych kocháły/ trząskánim onych mąk rozlicznych/ ryczenim Dyabelskim/ á wrząskiem/ hukiem/ y krzykiem ludźi potępionych/ nápełnione będą: iáko v Prorokow/ y w Ziáwieniu stoi nápisano. Członki wßystkie ktore śię w nierządnym dotykániu roskoßowáły/ nieśmiertelnymi robakámi/ á wiecznym vpalenim będą vtrapione. O czym y Prorok Izáiaß y Ewángelia świadczy: Iż robak ich nigdy nie vmrze/ á ogień nigdy nie vgáśnie. Nákoniec y nędzna duszá wewnątrz ná wßystkich śiłach swoich/ ślepotą á nieumietnośćią/ złym sumnienim/ niepożyteczną żałośćią/ wstydem y boleśćią/ gniewem y nienawiśćią y vstáwiczną rospaczą bez przestánku będźie kátowána. A w tych ták wielkich ćięßkośćiách będą nędznicy prágnąć śmierći/ ále śmierć vćiecze od nich: á oni będą męczeni we dnie y w nocy ná wieki wiekom. Tám śię więc ono dopiero wypełni/ co do wßystkich potępionych P. Bog v Proroká mowi: Oto słudzy moi będą vżywáć/ á wy będźiećie głod ćierpieć: oto słudzy moi będą pić/ á wy będźiećie prágnąć: oto słudzy moi będą śię weselić/ á wy będźiećie pohánbieni: oto słudzy moi będą chwalić od rádośći serdeczney/ á wy będźiećie wrzeßczeć od boleśći serdeczney/ á dla struchlenia Duchá będźiećie nárzekáć.

Káżdy członek ma w piekle osobliwą mękę.

Job 24.

Mátheuß w 16

w Ziáwie. w 21

Izáiaß w 66.

Márek w 9.

w Ziáwien. w 9

Izáiaß w 65.

¶ Bo ieśli chceß z rozumieć/ iáka iest wielkość á ćięßkość tych to mąk piekielnych/ ktore Pan ludziom złośćiwym pewnie obiecuie: stąd to nałácniey pobaczyć

Męká piekielna ma wßystko złe w sobie.

możeß iż iáko zapłátá dobrych á pobożnych ieſt dobro poſpolite/ w ktorym ſie nayduie wßyſtko dobre: ták też zapłátá y ſkaránie złośliwych/ ieſt złe poſpolite/ w ktorym ſie zamyka wßyſtko złe. Co ábyś lepiey zrozumiał/ obaczże wßyſtko złe docześne/ wßyſtkie choroby á doległośći tuteczne nie ſąć bole powßechne/ ále oſobliwe: á dla tego nie męczą wßyſtkich zmyſłow náßych / ále niektore tylko. Jáko ieſt oſobna choroba ná oczy/ oſobna ná zęby/ oſobna ná żołądek/ oſobna ná ſerce: y tákież ná inne członki. A żadna z tych boleść nie ieſt poſpolita ná wßyſtkie członki/ ále oſobna ná ten álbo ná ow członek. A wżdy iednák widzimy/ iákiey ćiężkośći vżywa/ ktory co tákowego ćierpi: á zá co ſtoi iedná zła noc/ ktorą przeleży chory człowiek/ ná ktorąż kolwiek z tych: chocby nie było nic innego/ iedno bolenie zębow. Nuż gdyby był ktory człowiek/ coby ćierpiał záraz wßyſtkie choroby y boleśći co ich ieſt ná świećie / żeby w nim nie było członeczku áni ſtawku żadnego/ ktoryby nie miał ſwego własnego bolu: ále żeby iednym rázem czuł co náćiężße boleśći w głowie/ w oczach/ w vßach/ w zębiech/ ná żołądku/ ná wątrobie/ ná ſercu / á krotko mowiąc / we wßyſtkich członkach/ y ſtáwiech ćiáłá ſwego: ażeby ták leżał rośćiągnąwßy ſie ná łożku/ á nie czuł ſie w tych ćięßkich boleśćiach/ iáko by go po kąſku rozbierał. Ten tákowy coć ſie zda / coby miał zá rozkoß? Acz táki człowiek nigdy nie był/ áni będzie podobno ná świećie: bo by zárázem w tych ćięßkośćiach vmrzeć muſiał: nie wſtrzymałoby tego żadne człowieczeńſtwo. Ale gdyby był táki ktory/ powiedzmi coby mogło być náden nędznieyßego? y pſá nędznego gdybyś widział w tákich boleśćiach/ muſiałbyś ſie go vżáłowáć. Toć to ieſt/ bráćie miły (ieſli ſie tákie podobieńſtwo dáć może) co oni nießczęſliwi nie przez iedne noc / ále ná wieki wiekom / nie ná miękkim łożku/ iáko tu chory człek / ále w piecu płomienia okrutnego bez żadney nadzieie vlżenia / nie rzkąc wybáwienia/ ćierpieć máią ná onym przeklętym mieyſcu. Bo iáko Stworzyćielá ſwego wßyſtkimi członkámi y zmyſłámi obrażáli / á ze wßyſtkich ſobie byli poczynili zbroie przećiw iemu/ á ſtátki ná służbę rozlicznym grzechom: ták też poſtánowił Pan Bog/ áby káżdy z nich był męczon własną ſwą boleśćią.

wßyſtkie boleśći záraz opádną potępione.

¶ Tám będzie ogień nie iáko ten naß tuteczny/ ktory máło męczy/ á vſtáie prędko: ále iáko onemu mieyſcu przyſtoi / ktory wielcże męczy / á nigdy męczyć nie przeſtáie. A w ták ćięßkich á rozlicznych mękach/ by wżdy byłá iáka nadzieia dokończenia/ ießczeby to nie máła poćiechá / chociaby przez tyśiąc lat / álbo ſto tyśiąc tyśięcy trwáć miáłá: bo te przedśię kiedyß tedyß koniec ſwoi mieć muſzą. Ale vam iuż niemáß żadney nádzieie. Bo poki Bog Bogiem będzie/ poty oni muſzą być potępieni: á poki Bog będzie żyw / poty oni będą vmieráć: á kiedy Bog przeſtánie być tym czym ieſt / tedy też oni przeſtáną być tym czym ſą. O żywoćie śmiertelny/ o śmierći nie śmiertelna. Jákoß ćię mam názwáć/ y żywotem czyli śmierćią? Bo ieſliś ieſt żywotem / á iákoß zabijaß? A ieſliś śmierćią / iákoß przedśię żywieß? Názowę ćię áni tym áni owym: ponieważ y w tym y w owym náyduie ſie nieco dobrego: w żywoćie ieſt odpocznienie / á w śmierći ieſt dokończenie/ co ieſt nie máłá poćiechá w boleśćiach: á ty nie máß áni odpocznienia/ áni dokończenia. A cożeś tedy ieſt? Jeſteś co gorßego w żywoćie / y co gorßego w śmierći: bo z śmierći máß mękę bez dokończenia / á z żywotá máß wieczność bez odpocznienia. Odárł Pan Bog y żywot y śmierć z tego co w nim było dobrego/ á wſtáwił w tobie to co zoſtáło gorßego / ná ſkaránie złośćiwych przećiwnikow ſwoich. O gorzkież to zmießánie kielichá Páńſkiego / z ktorego pić muſzą wßyſcy grześni / á potępieni ludzie.

w Piekle niemáß żadney nádzieie wybáwienia.

¶ A iákoß ſie tu nie lękáć/ á iáko nie zádrżeć/ vważáiąc pilnie tę rzecz! Bo ieſli ſie zda rzecz nieznośna człowiekowi trzymáć koniußczek pálcá ná węglu roſpálonym ták długo / coby zmowił zdrowáś Mária: á coż będzie wiecznie leżeć y z ćiáłem y z duſzą pałáiąc á gorąiąc w onym ogniu ták żywym/ że k niemu przyrownány ten naß tuteczny ogień / zda ſie málowány? Y ieſt że rozſądek ná świećie? Máiąß ludzie rozum? Czuią ſie czyli nie czuią? Rozumieiąli te słowá? czyli wie-

Jeſt ſie czego lękáć / kiedy Pieklem grożą.

rzą / że to báśni á plotki? Czyli mniemáią że tá grá nie onie idźie? albo że im nic do tego? Lecz żaden w tym nic wątpić nie może: ponieważ nas otym wiárá vczy káżdey rzeczy/ że ták iest/ á nie inák. Głuszy (woła Izaiaß) słuchayćie/ á ślepi otworzćie oczy / á przeyźrzyćie. A ktoß iest ślepy / iedno sługá moy? Kto iest głuchy/ iedno ten do ktoregom ia posłał widze moie? á kto iest ślepy / iedno ktory sie dopuśćił záprzedáć w niewolą? Ty ktory ták wiele rzeczy widźiß / nie bedźieß widźiał y tego? ty ktory maß vszy otworzone/nie wyrozumieß tey spráwy? Jesli temu nie wierzyß / iákoś iest Chrześćiáninem? á iesli wierzyß / á przedśie nic niedbaß/áni sie ná przyszły czás opátruieß/áni sie o tę swádźiebną száte stáraß: iákoś iest człowiekiem rozumnym? Jáko iest podobno/aby ten co wierzy y wyznawa żył przedśię w ták wielkim niedbálstwie/á bespieczeństwie? czegoby człowiek nie vczynił/ á czegoby sie nie podiął áby sie iedno wybáwił z ták ćiężkich mąk/albo námnieyßey z tych przez ieden dźień / albo przez iedne godźine? A czemuß sie wzdy nie podeymie ták máłey prace iáka iest około cnoty á żyćia poććiwego / áby sie mogł vwiárowáć wiecznośći ták wielkich ćiężkośći? Záprawdę muśiał by od dźiwow oßaleć / ktoby to chćiał pilnie w sercu swym vważyć.

Izáiaß w 42.

Co sobie z tey Ewángeliey świętey w pámięć bráć mamy.

I. NAmiętay że bráćie moy miły/ná wielką łáskę á miłośierdźie P. Bogá swe° ktory sie właśnie z námi ták obchodźić raczy/ iáko Oćiec z Synmi swymi ktore bárzo miłuie. Ale iesli wzgárdźimy łáskáwą náuką/nápominánim y karánim iego: tedyć też nie mnieyßa iest spráwiedliwość iego/ktorą nád nieposłußnymi swymi/ ták Zydy iáko y Chrześćiány záwße okázuie. ¶ II. Drugie pámiętáć maß/ co to nam zá gody Pan Bog spráwić raczył/ przyłączywßy sobie zá małżonkę człowieczeństwo náße: á iáka iest zacność duße Chrześćiáńskiey / ktorą Pan Christus ma zá oblubienicę swoię / ktory ták mocnie wiárę y miłość zupełną pokazał / chcąc też tákież od niey wiáry y miłośći ku sobie. ¶ III. Trzećie pámiętáć maß/ ktore są przednieyße przyczyny niewdźięczności y zátrácenia nąßego/ zwłaßcza swawola náßá/ niedbálstwo/ pychá świecka / márne łákomstwo / á złość vprzeyma / albo vpor wielki iáki sie nawięcey w Odßczepieńcach okázuie.
¶ IIII. Czwarte pámiętay często ná ostáteczne rzeczy twoie / ná sąd Boży / á męki one piekielne / ktorych żaden ludzki ięzyk dostátecznie opisáć nie może: iáko tám złośćiwi będą zaras ná wßystkich członkach wßemi boleśćiámi męczeni y karáni/ bez przestanku ná wieki wiekow: A co to iest dostáć sie ná to mieysce. ¶ V. Piąte / chceßli sie vwiárowáć strásliwego sądu Bożego / y onych mąk niekończonych/stáray sie poki ś żyw/á stáray sie pilnie o tę swádźiebną száte/miłośći á powinnośći Chrześćiáńskiey / á vczynkow dobrych: wedle ktorych ma Pan Bog oddáć káżdemu zapłatę iego.

¶ A ty wßechmogący Pánie Zbáwićielu á oblubieńcze náß miły/ktoryś tę nędzną náturę náßego człowieczeństwá ták wysoce vććić y vmiłowáć raczył / żeś ią sobie przyłączył w iedne persónę twego wßechmocnego Bostwá / y káżdą wierną duße Chrześćiáńską maß zá wdźięczną małżonkę/ á oblubienicę swoię. Rácz że ty sam rospalić te oziębłe sercá náße / á rácz z nich wßeláką gnuśność/ pychę/ y łákomstwo / y swawolą / y vpor wßeláki wykorzenić / ábyśmy bez żadney przekázy / zachowáli tákież zupełną wiárę y miłość prawdźiwą tobie nasłodßemu oblubieńcowi náßemu. A gdy przyydźieß oględowáć gośćie twoie / nie rácz że nas wypycháć od stołu swoiego / ále nas rácz przypuśćić ná onę wieczną wieczerzą do pokoiow twoich: w ktorych ty żywieß y kroluieß z miłośniki swymi ná wieki wiekom. AMEN.

Ewángelia Niedziele Dwudziestey pierwszey po Troycy świętey / ktorą nápisał Jan Swięty w iiij. Kápit.



ONego czásu / Był nieiáki Krolik / ktorego Syn był niemocen w Kápharnaum. Ten gdy vsłyszał / że Jezus idzie z Zydowstwá do Gálileiey / szedł do niego / y prosił go / áby wstąpił y vzdrowił mu Syná iego / bo iuż poczynał konáć. Tedy rzekł Jezus do niego: Byśćie znákow y cud nie widzieli / tedybyśćie nie vwierzyli. Rzekł do niego Krolik: Pánie / wstąp pierwey niżli vmrze Syn moy. Odpowiedział Jezus: Jdź / Syn twoy żywie. Vwierzył człowiek słowem / ktore do niego mowił Jezus / y szedł. A gdy on iuż przychodził / wybieżeli przećiwko niemu słudzy / y dáli mu znáć powiádáiąc / iżby Syn iego był żyw. Pytał ich tedy o godzinę / ktorey sie lepiey miał. y powiedzieli mu: Jż wczorá o śiodmey godzinie ominęłá go ogrązká. Poznał tedy Oćiec / iż tá godziná byłá / w ktorą mu rzekł Jezus: Syn twoy żywie. Tedy vwierzył y sam y wszystek dom iego. To zás wtory znák vczynił Jezus / gdy przyszedł z Zydostwá do Gálileiey.

O Pożytku á potrzebie choroby doczesney: á o cudach Páńskich / iáko ich ku potwierdzeniu wiáry swey vżywáć mamy.

TA świetá Ewángelia dzisieyßa opisuie nam wtore Páńskie cudo / ktore po onym pierwßym wody przemienieniu w wino / rychlo vczynić raczył: w ktorym sie też wielka možnosć Bostwá Páná á Zbáwiciela nászego znácznie okázuie. Abowiem vzdrowił Syná Krolikowego / ták bárzo chorego że iuż práwie konał / á vmieráć poczynał. A vzdrowił go nie chodząc do niego / ále zdáleká będąc od niego. Bo on leżał w mieście Kápernaum / á Pan był ná ten czás w Chanie Galileyskiey / gdzie był pierwße cudo nie dáwno vczynić raczył: w czym okazał práwe Bostwo á wßechmocność swoie: że on wedle swey Boskiey nátury iest ná káżdym mieyscu / á niebo y ziemię napełnia: poniewaß ták w niebytności / iáko y w bytności / człowieczeństwá swego / może vleczyć y oddalić wßystkie choroby y niedostátki ludzkie. Nád to / vzdrowił go nie ziołámi áni syropy żadnymi / á co iest dziwnieyßa áni słowem / áni roskazánim żadnym / iedno sámą wolą swoią. Bo ták prosto rzekł do Kroliká: Idźże iuß: boć twoy Syn zdrow á żywy iest. Czego nigdy żaden lekarz dokazáć nie mogł / by też w namnieyßey chorobie. Nákoniec / vzdrowił go w ocemgnieniu / bez odwłoki y bez czásu żadnego. Bo pierwey niźli wyrzekł te słowá: Idź iedno do domu / iużci Syn twoy zdrow iest / Boską mocą swą vzdrowił Syná iego / iuż konáiącego. Co sie z tąd okázuie / iż potym sam Oćiec poznał / z powieści sług swoich / że práwie tegoż czásu y teyże godźiny Syn iego był vzdrowion / ktorey Pan Iezus rzekł do niego: Iż iuż Syn twoy żywie. Lecz y tego iście żaden lekarz / y żadne lekarstwo nigdy nie dowiedzie. Bo ono do wßystkiego czásu potrzebuie. A gdyß to Pan Christus ták łácniuchno spráwić raczył / tedyć dosyć znáć dał / co o Bostwie iego á omożności iego rozumieć mamy / y potwierdził tym cudem wiárę nászę / ábyśmy nigdy nic nie wątpili / żeć on wßystko może. Przetoż y do Kroliká teżcże nie práwie dowierzáiącego mowił: Iż iesli wy znakow á dziwow nie vyrzyćie / tedy nie wierzyćie. Alec wam wnet okáżę táki znak y tákie cudo / że vyrzawßy ie iuż wierzyć muśićie / obaczywßy we mnie / iáko w przyrodzonym Synu BOżym / Boską možność moię: iż ia ácż niebytny wedle ciáłá / ále wedle bostwá wßystko nápełniáiący ná kożdym mieyscu wßystko sámą wolą á roskazánim spráwić y vczynić mogę. Tá tedy iest Summá tey Ewángeliey świętey / iż Pan Christus tym to cudem okazawßy možność bostwá swego / náwrocił Kroliká onego / y że wßystkim domem iego / y potwierdził wiárę nászę o osobie swoiey. A ták vsłyßymy naprzod o pożytku y potrzebie chorob y innych kłopotow doczesnych: A potym o cudách Páńskich / iż ich lekce ważyć nie mamy / ále ich owßem vżywáć ku podpárciu á vmocnieniu słábey wiáry nászey.

BOstwo y wßechmocnosć Páná Christusowá.

Hieremiaß 23.

Summá Ewángeliey.

Część Pierwsza.

SLuchayże / iáko te dziwną historyą święty Ewángelistá opisuie: Był / powiada / niektory Krolik / ktorego Syn bárzo był niemocen w mieście Kápernaum. Krolikiem go zowie / iż był álbo z rodzáiu Krolewskiego / iáko niektorzy mniemáią / álbo iż iáki vrząd Krolewski / álbo Cesárski nosił ná sobie: owa był iákiś zacny przełożony oney ziemie. Ale ácż był Pánem v świátá zacnym y bogatym / á wßákoß náydowáł to w domu swoim / y w Synie swoim / czemu áni možność iego / áni bogáctwo / áni ślachectwo / áni przyiaciele nic pomoc nie mogli. Bo oto słyßyß że Syn iego był bárzo niemocen. Lecz áni pieniądze / áni ślachectwo / áni przyiaciele zdrowia nikomu dáć nie mogą: ále ie rychley odiáć mogą. Bo pospolićie zá bogáctwy / zbytki y obżarstwá / y pompá świecka chodzi: á zá zbytkámi lepak choroby ćięßkie ták dußne iáko y cielesne. Iáko y Prorok o Zydách niewdzięcznych mowi: Iż gdy sie miłośnicy roztuczyli / tedy ieli wierzgáć / ro-

chorobá y śmierć y Pánom nie folguie.

Bogáctwo przyczyna chorob ták dußnych iáko y cielesnych.

w 5 Moyz. 32.

gáć/ roſkocháwſzy ſie á vtywſzy/ tedy opuściłi á zápomnieli Páná Bogá Stworzyćielá ſwego/ y odſtąpili od Bogá Zbáwićielá ſwego. Y drugi Prorok tákież ówiádczy/ że ni przecz innego Sodomá nie zginełá/ iedno prze márne zbytki ſwoie. Tá/ mowi/ byłá niepráwość Sodomy śioſtry twoiey: pychá/ ſytość chlebá/ y obfitość/ y próżnowánie: á iż ręki niedoſtátecznemu á vbogiemu nie podawáli. A podnieśli ſie y czynili obrzydłośći przedemną/ y zgłádźiłem ie też/ iákoś widźiáłá. Przetoż y Mędrzec mowi: Iż zwielu pokármow niemoc pochodźi/ á żądzá przybliży ſie aż do cholery. Dla obżárſtwá wiele ich poginęło: á kto lepák mierny ieſt w iedzeniu/ ten ſobie przyczyni żywotá. Bo iáko ieden powiedźiał/ więcey ludźi zbytkiem á obżárſtwem niżli mieczem z tego świátá zchodźi.

Ezechiel w 16.

Eccles. w 37.

Senecá.

¶ Pátrzayże co tego Krolíká do Páná przywiodło. Dwie rzeczy tu wſpomina Ewángeliſtá ś. Iedną iż ſłuchał o Pánu Chryſtuśie: á drugą/ iż mu Syn ták ćieżko chorował/ że iuż żadnego rátunku od ludźi mieć nie mogł. Toćći ſie y dziś około nas dźieie/ iż ſie przez ſłuchánie ſłowá Bożego/ á przez rozmáite fráſunki á doległośći dopiero vznawamy/ y do Páná Chryſtuſá przychodźimy. Bo wiárá iáko Apoſtoł mowi/ z ſłuchánia rośćie/ á ſłuchánie lepák z ſłowá Bożego. A iáko wiárá z práwego ſłuchánia ſłowá Bożego/ ták też záśie niewiárá/ y wſzelákie obłędliwośći ze wzgárdy ſłowá Bożego pochodzą. Y te dźiśieyſze Sekty á rozmáite Odſzczepieńſtwá nie ſkąd inąd roſtą/ iedno iż ludźie náuki prawdźiwey o Pánu Chryſtuśie w świętym á powſzechnym Kośćiele ſłucháć niechcą/ iż porządnymi Doktorámi gárdzą/ iż nád rozumienie wſzyſtkiego Chrześćiáńſtwá/ nikczemne á zmyślone ſwe fántáſie hárdźie przekłádáią: iż więcey nędzney głowce ſwey á obłędliwemu rozumkowi ſwemu/ niżli Duchowi Bożemu/ záwſze w powſzechnym Kośćiele vczącemu/ wierzą y vfáią/ ludźie bes rozumu á bez rozmyſłu żadnego. Day Boże/ áby ſie kiedy obáczyli á zrozumieli/ á oſtáteczne rzeczy ſwe przeglądáli/ á P. Chryſtuſá z tym to Krolikiem nigdźie indźie/ iedno w iednym świętym Kośćiele iego nieſzukáli. Wiele tedy Krolikowi to naprzod pomogło/ iż iuż był nieco o Chryſtuśie ſłyſzał. Ale y to nie mniey/ że go Bog táką potrzebą był náwiedźił. Abowiem Pan Bog wſzechmogący/ ktory chce wſzyſtkich zbáwić/ y przyść ku poznániu prawdy/ rozmáićie nas ćiągnie do ſiebie. Iedne dobrodźieyſtwy/ á táſkáwym náwiedzánim: iáko te ktorzy mu ſą powolni/ á wdźięcznie przyymuią námináńie iego. A drugie práwie iáko gwałtem ćiśnie do ſiebie/ á zwłaſzczá zátwárdźiáłe mocárze á kochánki tego świátá. Wzywa iednych przez wewnętrzne nádchnienie/ wzruſzáiąc ich ſercá/ á dotykáiąc Sumnienia/ áby ſie vználi/ á náwrocili do niego. Iáko mamy przykład w Máryey Mágdálenie/ y w onym łotrze ná krzyżu. Wzywa drugich przez zwierzchnie opowiedánie ſłowá ſwoiego/ iáko Sámárytánkę onę ktorey v ſtudniey długie á známienite kazánie vczynił: iáko y teraz poſpolićie wſzędźie czynić raczy. Niektorych też przez okazánie cudow/ iáko Setniká onego. Drugie przez kłopoty á przećiwieńſtwá/ iáko Páwłá świętego ktorego pierwey z koniá z trácił/ y o źiemię vderzył/ y oślepił/ niżli go przywiodł do ſiebie. Ale przedśie iednák tych wſzyſtkich wzywa przez wewnętrzne dotknienie á ośwuecenie. Iáko to y ſam powiedźieć raczył: Iż żaden nie przychodźi do mnie/ ieſli go Oćiec moy nie przyćiągnie/ rozumiey przez wnętrzne nádchnienie/ á ośwlecenie Duchá ſwego świętego. Lecz do Krolíká przyſtępuiąc/ widźimy że go Pan nie tylko przez ſłyſzenie oſobie/ ále y przez potrzebę/ y przez cudo przyćiągnął do ſiebie. Przez potrzebę mowię: bo gdyby mu był Syn ták ćieżko nie záchorzał/ snadźby był nigdy Páná Chryſtuſá nie ſzukał/ áni ſie o nim pytał/ á ſnadź áni by o nim był pomyślił. A przez cudo lepák: bo iáko ſam Pan Chryſtus powiedźieć raczył: by był Krolik znákow á cudow nie oglądał tedyby był do końcá nie vwierzył.

Dwie rzeczy nas do Chryſtuſá przywodzą.

1. Słuchánie ſłowá Bożego. do Rzym. w 10.

2. A doległośći.

w 1. do Tym. 2.

Ian w 4.

Ian w 6.

¶ A zſtąd ſie łácno ſpráwić możeſz/ iáko częſtokroć pożyteczna á práwie potrzebna ieſt człowiekowi chorobá ćieleſna. Abowiem ták ieſt nędzne/ krewkie/ á nikczemne przyrodzenie Synow świátá te°/ iż ácż ſą wſzelákim mizeriam á niedoſtátkom poddáni/ á wżdy nie pátrzą iákoby ſie ich vwiárowáć mieli: y owſzem

Potrzebá choroby ćieleſney.

nie czuią ani wierzą / żeby ták nędznymi á mizernymi byli / áż ná nie z trzaskiem co ćiężkiego przypádnie: tam dopiero vznawáią / że nic nie są / á nic sámi od śiebie nie máią. Jáko w Antyochu Krolu iásny przykład mamy. Ten wiele złego prze ćiw Pánu niebieskiemu y ludowi iego nábroiwszy / nie drzewiey sie obaczác pocżął / áż go Bog niewidomą / á nie vleczoną plagą záráźił / ták że y sam ná koniec smrodu swego z ćierpieć nie mogł. A tám dopiero pocżął mowić: Iż przystoyna á spráwiedliwa rzecż iest być poddánym Bogu / á śmiertelnemu człowieku nie rowno z Bogiem rozumieć. Abowiem sámo náwiedzenie á skáránie Boskie rozumu dodáie / iáko Izaiasz mowi. Druga / ták są nie obácżni á zapámiętáli Synowie świátá tego / á zwłaszcżá Bogacze á mocarze iego / iż Bogá áni znáią / áni szukáią / áż ich práwie dotknie / áż ie znácżnie náwiedźi á pokarze. Jáko o Zydźiech Dawid powiedźiał / iż dopiero gdy ie Bog zabijał / tedy go szukáć pocżynáli / á nawracáli sie á ráno przychodźili do niego. Jáko to y w onym wielkim Krolu Nábuchodonozorze káżdy widźieć może: ktory nie pierwey poznał / że iest Bog ieden ná niebie / ktory y námożnieysze Krole y Krolestwá ma pod mocą swoią / á komu zechce temu ie da: áż go Pan Bog strąćił z Krolestwá iego / y od ludźi precż wyrzućił / y odiąwszy mu rozum / iáko inne bydle go vczynił / że iáko woł śiáno iadł / y moczył sie po rośie / ták iż włosy iego iáko orłowe / á páznokty iáko ptásze porosły. Tákżeć y Mánásses on Krol Zydowski / ktory wiele złego nábroił przed Pánem / dopiero kiedy go poimano y okowawszy w łáncuchy y w pętá / w niewolą do Bábilonu záwiedźiono / w onym wielkim vćisku modlił sie P. Bogu swemu / y cżynił pokutę słuszną przed Bogiem Oycow swoich / y przeprászał go á modlił sie bárzo pilnie / y wysłuchał Pan modlitwę iego / á przywiodł go záśie do Jeruzalem do Krolestwá iego. Tám dopiero poznał Mánásses / iż Pan sam iest Bogiem. Tego fortelu Pan Bog ná zufálce á zátwárdźiáłe ludźie / á zwłaszcżá Pány y Mocarze świátá tego / ktorzy sie zá swym szcżęśćim pospolićie vnoszą / á Páná swego odstępuią / cżęstokroć vżywáć raczy. Co obacżywszy Dawid Krol y Prorok / ták sie do Páná modlił: śćiśni / miły Pánie / twárdym krygiem / á munsztukiem gęby tych / ktorzy / iáko wytucżone szkápy / rozbuiawszy sie niechcą sie przybliżyć do ćiebie. Y ná drugim mieyscu: Nápełni ich oblicżá háńbą á sromotą / á tám dopiero będą szukáć imienia twego świętego. Aleć to święta á szcżęśliwa potrzebá ktora nas ćiśnie do lepszego. Szcżęśliwa chorobá ćielesna / ktora nam bywa przycżyną zdrowia ták dusznego iáko y ćielesnego.

¶ Co gdybyśmy v śiebie pilnie vważáli / nigdybyśmy Páńskiego náwiedzenia / ták niewdźięcżni nie byli. Abowiem nie dla tegoć ná nas Pan Bog krzyż á frásunki dopuszcza / áby nas zátráćił / ále áby zbáwił / áby nas przyćiągnął do śiebie: gdyż to y tu widźisz / iż by był snadź żaden z domu Krolikowego w Páná nie vwierzył / by był Pan Bog ná tego młodźieńcá ćiężkiey choroby niedopuśćił. Jáko y Grzegorz ś. prawdźiwie powiedźiał: Iż doległośći / ktore nas przyćiskáią / te nas do Bogá práwie przypędzáią. Przetoż Sálomon pilnie á dobrze káżdego vpomina / áby nie gárdźił Páńskim náwiedzenim / á nie odrzucał karánia iego. Bo kogoć Pan Bog miłuie / tegoć y karze: yowszem by był Pan nie vmiłował domu tego / tedy by gi był w ich grzechach / bez żadnego vpomnienia zostáwił. Przetoż y Jákub ś. napomina nas / ábyśmy to sobie mieli zá wszelákie wesele / kiedy w rozmáite pokusy wpádniemy.

¶ A iż ten Krolik zá tą przygodą á niebespiecżeństwem zdrowia Syná swego do Páná sie vćiekał / w tym nam nadobny przykład zostáwił / do kogo sie y my tákież we wszelákich swych potrzebach ták dusznych iáko y ćielesnych vćiekáć mamy. A to iest napierwey przećiwko tym / ktorzy sie y po skarániu przedśie do Bogá náwroćić á vćiekáć niechcą: choćia ich Bog rozmáićie dotyka / choćia ná nie ćiężkie plagi dopuszcza. O tych Prorok z wielkim żalem á spodźiwienim mowi: Karáleś ie miły Pánie / á oni nie płakáli: stárłeś ie á oni przedśie niechćieli przyiąć karánia. Zátwárdźili oblicze swoie bárziey niżli skáłe / áni sie chćieli obacżyć á

Marginalia: w 2 Máchab. 9 — Izaiasz w 28. — Psalm 77. — Dániel w 4. — Przecż ná nas P. Bog kłopoty dopuszcza. — w Przyp. w 3. — Jákub w 1. — Hieremiasz w 5.

cżyć á náwroćić do ćiebie. Ná te śie y sam Pan ták v drugiego Proroká vskarża: Przepuśćiłem ſtretwienie zebow we wßech miáſtách wáßych / y niedoſtátek chlebá po wßyſtkich mieyſcách wáßych: á nie náwroćieliśćie śie do mnie. Zákazałem dżdżowi do was / y przepuśćiłem ſuchość y prágnienie / á nienáwroćieliśćie śie do mnie. Karałem was wiátrem pálącym y rdzą / á nie náwroćieliśćie śie do mnie. Posłałem ná was mor / pobiełem przez miecż młodzieńce wáße / á nie náwroćieliśćie śie do mnie. Wywroćiełem was / iáko wywroćił Bog Sodomę y Gomorę: y ſtáliśćie śie iáko głownia porwána z ogniá / y nie náwroćieliśćie śie do mnie / mowi Pan. A przeto toć iuż vczynię Izráelu: A gdyć to iuż vczynię / nágotuy śie (rádzęć) wynić w drogę przećiwko Bogu twemu / o Izráelu.

Amos w 4.

¶ A tu iáśnie widziß dla cżego y dziś Pan Bog wßechmogący tákież ná nas rozmáite á vſtáwicżne plagi / głody / mory / woyny / niepokoie dopußcżáć racży: á przecoś innego / iedno ábychmy do końcá nie zginęli: ábyśmy zábiegáli drogę Pánu ſwemu / ábyśmy śie do niego prawie náwroćili od ſwych drog złośćiwych / ábyśmy go z tym Krolikiem wiernie ßukáli / á on áby nas záś w łáſkę przyiął / vzdrowił / y zbáwił. Toć ieſt wßyſtko ſtáránie iego / áby wßyſtkie ku zbáwieniu przywiodł. Ale / ách nieſtetyż miły Pánie / że my nic álbo máło ná to wßyſtko dbamy / że śie przedśie vznáć niechcemy / że śie od złośći náßych nie náwracamy / że w tych ćiężkośćiách náßych z Dawidem do ćiebie nie wołamy: ále snadź rychley bluźnimy / álbo ßemrzemy przećiw tobie y ſtáliſmy śie ták twárdzi ná łáſkáwe vpominánia y karánia twoie / że nas iuż nákoniec zátráćić muśiß.

Bog nas karze dla dobrego náßego.

¶ Nowßem náyduie śie tych niemáło / ktorzy śie w ſwych potrzebách nie do P. Bogá ſwego / ále do Czártá ſproſnego / do bab / do czárow / do práktyk / do Czárnokśiężnikow / y do rozlicżnych zabobonow / álbo do roskoßy ćiáłá y świátá tego vćiekáią / y od nich ſobie rády y pomocy ßukáią: Odſtąpiwßy Páná Stworzyćielá ſwego / Oycá miłośćiwego. Ná ktorych wielka niewdzięcżność á iáwne ßáleńſtwo / ták śie sam v Proroká ſkárży: Mnie opuśćili / ktorym ieſt ſtudnicá wody żywey / á vkopáli ſobie cyſterny rozwálone / ktore w ſobie nie mogą zátrzymáć wody. Aleć śie tákim wßyſtkim toż pewnie doſtánie / co śie Ochozyaßowi Krolowi Izráelſkiemu doſtáło: ktory będąc chor / iż posłał o rádę do Beelzebubá báłwaná / opuśćiwßy Páná Bogá ſwego / nie wſtał więcey z łożká ſwego / ále śmierćią vmárł / wedle mowy Páńſkiey / á słowá Prorockiego. Abowiem cżłowiek / mowi Pan / ktoryby śie vdał do Czárownikow / do Práktykárzow / do wrożek / álbo wießcżkow / á ſplugáwił by śie nimi: poſtáwię twarz moię przećiwko niemu / á wygłádzę go z pojźrzodku ludu moiego.

Hierem. w 2.

w 4. Krol. w 1.

w 3. Moy. 20.

¶ Tu też niech biorą przykład wßyſcy Oycowie / mátki / y goſpodárze z tego to Kroliká / ktory oto prośi zá Synem ſwym / á pilnie prośi: y nie przeſtáie áż wysłuchány: áby śie oni tákież o zdrowie ták dußne iáko ćieleſne Synow y cżeládek ſwych pilnie ſtaráli / á śpießyli śie zálecáć ie Pánu Chriſtuſowi / pierwey niżli pomrą ná dußy / przez nałog á zły zwycżay grzeßenia. Bo cżłowiek cżego śie z młodu nałoży / tego y ná ſtárość nie opuśći. A ieśli káżdemu roſkazał Bog mieć pieczą o bliźnim ſwoim / tedyć dáleko więcey tym / ktorych ná to oſobliwie wybrał / y przełożył nád inßymi. Przetoż kto o ſwych á zwłaßcżá domownikach piecży nie ma (Paweł ś. mowi) ten śie wiáry záprzał / á ieſt gorßy nád Pogániná. Wſpomni iedno ſobie / iáko pilnie oná Anna ś. Mátka Sámuelowá / BOgá o Syná prośiłá / y iákiego też vprośiłá. Wſpomni iáko y Job święty cżeſto á cżeſto ocżyśćiał / á pośwący Syny ſwoie / á wſtáiąc o świtániu ofiárował zupełne ofiáry zá káżdego z osobná: boiąc śie by w cżym nie zgrzeßyli / á nie złorzecżyli Bogu w ſercách ſwoich. Lecż iż ten Krolik tylko o ćieleſne zdrowie Syná ſwego prośi: tedyć w tym nie ieſt doſkonáła prośbá á modlitwá iego: iákoż to y podźiśdzień ieſt poſpolita wádá cżłowiecżey krewkośći. Bo záwße rychley widzimy co ćiáłu / niżli co dußy wádźi: ácż nie rowno więtßa ieſt ßkodá duchowna / á niżli ćieleſna. A ták bárzo lekce ſobie ten cżłowiek Páná waży /

w Przyp. w 22.

Eccles. w 17.

w 1. do Tym. 5.

w 1. Krol. w 1.

Job w 1.

ktory v niego tylko dobrá ćielesnego prośi. Bo aczći y doczesnych rzeczy z rąk iego tákież pátrzáć y prośić mamy: ale nie sámych doczesnych. Bo ináczey vsłyszym sobie tákież od niego/ iáko y on vsłyszał/ ktory go w poselstwo do brátá swego o rozdźiał dziedzictwá vżywał. Człowiecze powiada/ y ktoż mie postanowił Sedzią álbo dźielnikiem miedzy wámi? Tákżeć y nam rzecze/ żemći ia nie przyszedł iáko inny lekarz ćiał wászych/ ále iáko Zbáwićiel a odkupićiel dusz wászych. A ták y my napierwey szukaymy Krolestwá BOżego/ o iedne rzecz napotrzebnieyszą Páná Bogá vstáwicznie prośmy/ iáko y Dawid czynił: Jam rzekł/ mowi/ miły Pánie/ zmiłuy sie nádemną: vzdrow dusze moie/ bomći zgrzeszył tobie. Y záśie: Jedneiem rzeczy v Páná prośił/ y tey szukáć bede/ abym mogł przebywáć w domu Páńskim ná wieki.

Łukasz w 12.

Psalm. 40.

Psalm 26.

¶ Nákoniec y w tym/ że ten Krolik dopiero wspomożenia v Páná Chrystusá prośi/ kiedy iuż Syn vmierał/ okázuie sie wielka gnuśność/ á niedbáłość ludzka około rzeczy zbáwiennych/ że nie pierwey Bogá szukamy/ nie pierwey sie o dusze stáramy/ áż gdy iuż człowiek kona á vmiera/ gdy iuż nie masz żadney nadźieie vzdrowienia iego. Ale iśćie nie ták nas pismo vczy/ gdy nas ták vpomina. Nie omieszkay człowiecze náwroćić sie do Páná swego: á nie odkładay odednia do dniá. Boć z trząskiem przypadnie gniew iego/ á czásu pomsty zátráći ćie. Y ná drugim mieyscu: Synu mowi/ w chorobie twey nie wzgardzay sam śiebie/ ále proś Páná Bogá/ á on vzdrowi ćiebie. Odwroć sie od grzechu/ á rząd r..e swoie/ á od wszelkiego grzechu oczyść serce twoie. Abowiem pozdna pokutá/ mowi Augustyn ś. rzadko iest prawdziwa. A ták radzeć/ szukay Páná/ poki mo.e być naleźion/ á wzyway go poki blisko iest/ przystąp z dobrą nadźieią do tronu łáski świętey iego/ ábyś dostąpił miłośierdźia/ y nálazł łáskę w pogodnym rátunku.

Niedbáłość człowiecza.

Eccles. w 5.

Eccles. w 38.

Izáiasz 55.

Do Zydow w 4.

Część Wtora.

SLuchayże dáley/ ocz prośił/ á iáko prośił tento Krolik Chrystá Páná. Prośił/ powieda Ewángelistá święty áby Pan stąpił do niego/ á vzdrowił Syna iego. Rzeczesz: Jesli on nie wierzył/ iżeby P. Chrystus Syna iego vzdrowić mogł/ á czemuż go prośił? A iesli wiárę miał/ á czemuż go Pan strofuie z iego niedowiárstwá? Ale obacz/ że on wiárę miał/ y nie miał: bo iedno wierzył/ á drugiego nie wierzył: Wierzył/ iż Pan Chrystus vzdrowić mogł/ ále w tey wierze były dwá niedostátki á defecty wielkie. Jeden/ iż mniemał żeby P. Chrystus nie mogł vzdrowić/ áżby przyszedł y oglądał chorego człowieká: nie wierzył/ żeby go mogł vleczyć w niebytności swoiey: y przetoż Páná prośił/ áby do niego stąpił. Jákoby Bog był Bogiem tylko z bliżá/ á nie Bogiem zdáleká: ktory y niebo y źiemię napełnia istnośćią/ bytnośćią/ á możnośćią swoią. Dáleko ten był od wiáry Dawidowey/ ktory nie wierzył áby to mieysce było/ ná ktorymby Bogá nie było. Y gdźież ia/ miły Pánie/ poydę przed Duchem twoim/ á gdźie vćieke przed obliczym twoim: Bo iesli ia wstąpię ná niebo/ tedyś ty tam iest: iesli też stąpię do piekłá/ y támeś ty iest. Bych też y záleciał zá morze/ tedyć ćie przedśie wszdźie naydę. Dáleko był y od oney wiáry Setnikowey/ ktory ták do Páná mowił: Pánie/ nie iestem ia godzien ábyś ty wszedł do domu moiego/ ále tylko rzekni słowem/ á bedźie natychmiast vzdrowion sługá moi. Drugi defekt był w wierze iego/ iż mniemał/ żeby Pan Chrystus vmárłego wskrześić nie mogł: y przetoż sie śpieszył/ áby Páná w dom przywiodł/ pierwey niżliby był Syn vmárł. Jákoby Pan nie miał mocy nád śmierćią y nád żywotem/ gdyż on iest/ ktory vmartwia y ożywia/ w wodźi do piekłá/ y wywodźi z niego. Ten dwoiáki defekt wiáry widząc w nim Pan Jezus/ mowi ták do niego: Jesli wy znamion á cudow nie vyirzyćie/ tedy nie wierzyćie. Dźiwna rzecz/ Krolik o zdrowie Syna swego prośi/ á Pan mu o wierze każe. Abowiem ćiężey sam nedzniczek chorował na duszy/ á niżli Syn

Watpliwa á nie doskonáła wiárá Krolikowá.

Psalm. 138.

Mátthesz w 8.

w 1 Krol. w 2.

Przecz P. Bog nie záwße nam teg dáie oco prosimy.

iego na ciele: a ta choroba tym niebespiecznieyßa byla: że iey sam nie znal do ſie- bie. A ſtąd ſie náuczyć możemy/ że często Pan Bog proźb naßych nie wysłucháwa przeto że źle prosimy: ále przedśię/ ieśli w modlitwie ſtatecznie trwác bedziemy/ tedy nam lepße y więtße rzeczy dáie/ niźli prosimy. Bo obacż/ iż dwu rzeczy ten Krolik v Páná prosił: iedná/ áby do niego w dom ſtąpił/ a druga áby Syna iego vzdrowił. W tym tedy/ w czym nie dobrze z niedowiárſtwá prosił Pan go wy- ſluchác nieraczył/ áby był miał iść do domu iego: ále w czym dobrze acz z niedoſtá- tecznie prosił/ áby vzdrowił Syná iego/ w tym go zupełnie a doſtátecznie wysłu- chał. Bo nie tylko Syná iego ná ćiele/ ále y ſamego Oycá y Syná/ y wßyſtek dom iego ná dußy vzdrowił. Przetoż gdy słyßyß/ iż ſie ná początku iakoś nie laſkáwie Chriſtus przećiw iemu ſtawił/ niemniemayże/ áby ſie im brzydził/ álbo żeby go wy- ſluchác/ á Syná iego vzdrowić nie chćiał: ále go nieco ná słowie potrzymác chćiał áby mdłą á niedoſkonáłą wiárę iego tą pokuſą vtwierdził/ á náuczył go nie ták z cudow/ iáko z słowá wierzyć. Acżći go nie z tego ſtrofuie/ że on cudá prosił y żą- dał/ ále że ieſzcże nie práwie dowierzał. Boć Pan dobrze wiedział/ że ku przyiećiu á rozmnożeniu wiáry znáki y cudá były potrzebne: y dla tego nie tylko ſam dziwne cudá czynił/ ále y Apoſtołom y Męczennikom/ y innym sługom swoim tákąż moc dáć raczył: że w imie iego Dyabły wyrzucáli/ mowili nowymi ięzykami/ vmarłe wſkrzeßáli/ choroby rozmáite vzdrawiáli/ á im więtße od Tyranow y Odßcze- pieńcow prześládowánie ćierpieli/ tym ſie przez te cudá znácnieyßy y ſławnieyßy ſtawáli/ y niedowiárſtwo Zydowſkie/ á bałwochwalſtwo Pogáńſkie zwyćiężáli.

Znáki y cudá po- trzebne ku przy- iećiu á rozmno- żeniu wiáry.

Wielkieć było świádectwo Janá Krzćićielá świętego nad ktorego żadn więtßy nie powſtał miedzy Synmi niewieśćimi. Awżdy Pan powiedźiał: Iż ia mam ieſzcże więtße świádectwo nad Janowe. Bo te ſpráwy/ ktore ia czynię świádczą o mnie/ iż mie Oćiec posłał. Y ná drugim mieyscu toż powtorzył: A nie tyl- ko to do Zydow niewiernych ále y do swych wybránych Apoſtołow mowił: Coż/ nie wierzćie/ iżem ia w Oycu/ á Oćiec ieſt we mnie? Jeśli iáko/ tedy wżdy dla ſamych vczynkow (to ieſt cudow) wierzćie.

Jan w 10.

Jan w 14.

¶ A toć iuż bárzo przećiwko tym/ ktorzy cudá Páná Chriſtuſowe/ álbo świe- tych iego/ ktorych nigdy áni Czárt/ áni proſty człowiek nie mogł vczynić/ Beel- zebubowi niewſtydliwie przypisowáć śmieią/ álbo ie przynamniey lżą/ ſromocą/ á zniewążáią/ przypisuiąc ie álbo czárom/ álbo omylnym powieśćiam/ powiá- dáiąc/ iż nam nietrzeba Bogá ßukáć po rozmáitych mieyſcach á kráinach/ iáko- by iákiego zbiegłego/ á pytáć ſie o dziwiech iego widomych. Ale coż inßego nie- dźnicy czynić máią? Bo iż niebożątká widzą/ że Pan Bog powßechną wiárę (ktorey ſie oni ſprzećiwiáią) y káżdy iey Artykuł w świętym Apoſtolſkim Koś- ćiele cudámi rozlicznymi potwierdźić y vgruntowáć raczył: ktore Artykuły/ iż oni nowymi swymi náukámi wywroćić vsiłuią: iuż im nielza/ iedno własne Páńſkie ſpráwy Dyabłu przyczytáć: á swoie wymysły żadnymi cudámi nie potwierdzo- ne wßyſtkiemu świátu przedśię oślep potykáć.

Poſtillá Reiowá vwłacża cudom Páńſkim.

Abowiem nie dał tego nigdy P. Bog Heretykowi żadnemu áby był kiedy cudá czynił ku potwierdzeniu mátactwá swego/ ponieważ Bog nie ieſt świádkiem fałßu á nieprawdy żadnego. Przetoż áni Ebion/ áni Cherintus/ áni Nikolaitowie/ áni Aryanowie/ áni Sabellianowie/ áni Manicheußowie/ áni Pelagianowie/ áni Vigilantiusowie/ áni Jowinianowie/ áni Luteranowie/ áni Kálwiniſtowie/ Nowokrzczeńcy/ Troybożánie nigdy żadnego cudu vczynić nie mogli: ácż ſie o to niektorzy pilnie kuśili/ ále ták/ iż żywe vmárłymi/ á nie vmárłe żywymi/ widome ſlepymi/ á nieſlepe widomymi poczynili. Jáko o iednym Aryánie czytamy/ y o Kálwinie/ y niektorych Miniſtrach Szátáń- ſkich/ y tu v naß w Polßcże zápewne powiádáią. Ale cudámi prawdziwemi nigdy inßy nie słynęli/ iedno oni ś. Wyznáwce/ á Męczennicy/ Szczepan/ Márcin/ Stá- nisław/ Woyćiech/ y inni niezliczoni/ ktorzy ie Boſką mocą y żywąc y po śmierći czynili/ y dźiś ieſzcże czynią. Czytay ſobie iáko wiele cudow ná wzywánie świe- tych przy ich grobiech/ álbo ná dotknienie ich Reliquij świetych Pan Bog oká-

Zaden Heretyk nigdy cudow nie czynił iedno sámi wierni.

zowáć

zowáć raczył. Czytay iákie dziwy przy świętych Sákrámenćiech/ á nawięcey przy Mszey świętey á przy nadroższym ćiele swoim záwsze czynić raczył.

¶ Naydźiesz v sámego Augustyná ś. ná iednym mieyscu dwádźieśćiá y sześć pewnych cudow wypisánych/ ktore sie ●stáły zá czásu iego. Naydźiesz iáko w Mediolanie v grobu ś. Gerwázego y Protázego (przy czym był sam Cesarz Chrześćiáński) ślepemu był wzrok iego przywrocony: Naydźiesz / iáko zá przyczyną tychże świętych ieden opętány y od Dyabłá oślepiony był też wybáwiony. Naydźiesz iáko iedney Pániey w Kárthaginie Káncer wrzod nie vleczony / ná pierśiach/ ná przeżegnánie krzyżá ś. od nowo okrzczoney niewiásty nátychmiast zginął. Naydźiesz / iáko przy krzćie niektorzy nie tylko ná duszy ále y ná ćiele byli vzdrowieni. Naydźiesz/ iáko Msza/ ktorą miał ieden Kápłan/ stráchy y prześládowánie Dyabelskie / z domu wnet wygnáłá. Naydźiesz / iáko iedna nabożna á ślepa niewiástá / gdy Biskup niosł kośći świętego Szczepáná / dotknąwszy sie kwiátkámi reliquij świętych á przyłożywszy ie do oczu swoich/ nátychmiast przeyrzáłá. Naydźiesz / iáko ieden Kápłan iuż vmárły zá pomocą tegoż Męczenniká (iáko támże Augustyn święty szerzey opisuie) gdy z Kośćiołá iego przyniozwszy suknią tegoż Kápłáná/ nań ią włożono/ nátychmiast wstał żywy: tákże y drugi/ y trzeći/ y czwarty/ y piąty. Tákich tám wiele cudow naydźiesz/ ktore Pan przy grobiech/ álbo w Kośćielech świętych Męczennikow swoich/ ná ich przyczynę okázowáć raczył: A tu iáśnie widźisz / iáko Pan Bog te Artykuły o wzywániu świętych / y ćzćieniu ich Reliquij/ y o Mszey świętey y o innych rzeczách tym podobnych/ ktorym sie dźisieyszy Kacerze vpornie sprzećiwiáią / cudámi rozmáitymi záwsze potwierdźić raczył: czegoby był nigdy nie vczynił / by tá wiárá Kośćiołá powszechnego/ ktorą y dźiś nieodmienną trzyma/ fałszywa/ á tá nowa Odszczepieńska prawdźiwa byłá. Bo P. Bog/ będąc napierwsza y nawyższa prawdá/ żadney rzeczy fałszywey świádectwá nie wydawa/ áni wydawáć może. A przeto Dyabeł choćia nie ma wiáry z dáru Bożego / ponieważ iest złupion ze wszystkich dárow łáski y świátłośći Boskiey / iednák sámą przyrodzoną świátłośćią / ktora przy nim zostáłá/ poniewoli wierzy y wierzyć muśi/ iż wiárá Kośćiołá powszechnego iest prawdźiwa. Bo widźi/ iż cudámi rozmáitymi iest vtwierdzona. Widźi też/ iż cudá są prawdźiwe/ ktorych áni on/ áni żadne stworzenie/ iedno sam P. Bog á moc iego/ vczynić nie może. Wie też ná koniec/ że Pan Bog będąc prawdá nawyższa/ fałszu podpieráć nie może. A ták stąd/ choćiaby niechćiał/ wiedźieć y wierzyć muśi/ iż wiárá Kośćiołá powszechnego Páná Chrystusowego/ y spráwa iego prawdźiwa iest á nieomylna. Lecz o cudách / ktore sie przedtym y ná on czás dźiáły / iáśnie świádczy Augustyn ś. Doktor známienity / á záwołány w powszechnym Kośćiele (że inne opuszczę) ktoryby był nigdy plotek á rzeczy plonnych nie nápisał: zwłaszczá w przednieyszych Kśięgách o mieśćie Bożym / w ktorych dźiwną á osobną náukę pokazał: ktorymi nawięcey błędy Pogáńskie potłumić / á prawdę wiáry Chrześćiáńskiey chćiał wystáwić. Coż tu niebożątka ná to rzeką? Izali będą śmieć y temu świętemu / á práwemu DOktorowi stáremu/ omylne powieśći przypisowáć/ álbo te y tym podobne cudá/ ktorych pełno v stárych Doktorow mamy/ Czárom/ y Dyabłom przypisowáć? Rownie iáko y oni Zydźi/ ktorzy ná iáśnie cudá Páńskie nic innego powiedźieć nie mogli/ iedno ie potwarzáć / á mowić: Ze on mocą Beelzebubá Kśiążęćiá Dyabelskiego wyrzucá Dyabelstwo?

¶ Ale coż otym wiele mowić? Nigdy w Polszcze inna wiárá Chrześćiáńska niebyłá/ iedno tá/ ktorą dźiś ći Ewángelistowie nowi Papieską nazywáią / á w tey wierze/ że innych wiele opuszczę/ Stánisław ś. będąc/ y sam Msze mięwáiąc/ y przy Mszey gárło pokłádáiąc/ y świętych wzywáiąc / y zá vmárłe Páná Bogá prosząc/ y pod iedną osobą ćiáło Páńskie ludźiom rozdáwáiąc/ iáko wszyscy pewnie wiemy/ vmárłego wskrześił. Niech że mi co podobnego okażą fałeczni Prorocy/ ktorzy pod pokrywką Ewángeliey/ á słowá Bożego wiárę stárożytną prawdźiwą

August. lib. 22. de ciui. Dei ca. 8

Cudá przy grobiech/ álbo w kośćielech ś. vczynione.

Ofiárá Mszey ś. Dyabły wygnáłá.

Reliquie ślepy wzrok przywrocily.

Vmárli wskrzeszeni ná przyczynę ś.

Lukasz w 11.

Polska iáko raz wiárę przyięłá/ nigdy innego Chrystusá nie znáłá.

wdziwą wywrocić vśiluią/ ktorzy przećiw Mßey przenaświętßey/przećiw wzywániu świętych/ przećiw modlitwom zá vmárłe/przećiw innym obrzędom Kośćielnym ták nie wstydliwie mowią/ wrzeßczą / bluźnią. Aleć tego nigdy nie dokażą. Bo ácz oni/ iáko chytrzy zwodnicy / Páná Bogá y święte słowo iego czynią świádkiem mátáctwá swoiego: ále Pan Bog nigdy niebędźie świádkiem nieprawdy żadnego/ áby miał cudá iákie okázowáć ná podpárćie fałßu á obłędliwośći iego.

¶ A ták gdyß oni zá sobą áni prawdy / áni cudow żadnych nie máią / tedyć nie dźiw/że te cudá/ktore P. Bog záwße w swym powßechnym Kośćiele okázowáć raczył Dyabłom/ álbo czárom/ álbo fáłßywym powieśćiam wßetecznie przypisuią/ álbo że im zgołá wierzyć niechcą/ álbo że te niedowiárkámi zową/ktorzy ich sprosnym wymysłom bez cudow wierzyć niechcą. Ale ty moy Chrześćiáński brácie/ wiedz pewnie otym/że te cudá zwłaßcza ná początku wiáry Chrześćiáńskiey bárzo potrzebne były. Bo ktożby był kiedy wierzył/że Christus iest Synem Bożym/ álbo żeby zmartwych wstał dniá trzećiego y do niebá wstąpił? y owßem kto by był winien wierzyć ták dziwne á nie słychane rzeczy / by był Pan Christus tákimi cudámi/ ktorych prosty człowiek nigdy czynić nie mogł/ nie pokazał Boskiey mocy swoiey/ á nie vżyczył iey tákież sługom swoim ku podparciu á rozmnożeniu teyże wiáry o Bostwie á wßechmocnośći swoiey? Wßak to y on sam wyznawa/ gdy mowi: Bym był tych cudow nie czynił/ ktorych żaden inny nigdy nie vczynił/ tedyby byli Zydzi grzechu nie mieli: Lecz teras nápátrawßy sie ich / iuż nie máią wymowki z grzechu swego. Bo rozumiey / żeć to nie pułrzeczy było / ták Zydy iáko y Pogány od stárey ich wiáry / ktorey sie iuż byli przyłożyli/ ná wiárę iákąś przed tym niesłychaną/á wedle świátá głupią/ w człowieká vkrzyżowanego/ od ciągáć y przywodźić: á zwłaßcza Zydy / ktorzy pewni byli / że ich zakon był od Bogá dany: ácz tego nie baczyli/ że sie ich Ceremonie zá czásem odmienić miały. Przetoż nie byli winni odstąpić od zakonu swego / áni mogli być ináczey ku wierze Páná Christusowey przywiedźieni / ażby byli wielkie á niesłychane cudá widźieli/ vczynione w imię Christá Páná/ ktorego im Apostołowie opowiádáli. Abowiem trudna rzecz iest/ dáć sie komu od stárych zwyczáiow odćiągnąć / á ießcze trudnieyßa wiárę w ktorey sie kto národźił/á zwłaßcza od Boga podáną odmienić/ ażby tego pewne znáki/ y pewne cudá oglądał. Jáko y tu Pan do Kroliká mowi: Wiemći/ że wy nie vwierzyćie / ieśli známion á cudow nie vyźrzyćie.

¶ A tu iuż obácz / moy Chrześćiáninie miły / co wżdy maß o tych rozumieć / ktorzy sie tym zwodźicom luterskim á Ministrom Szátáńskim od stárożytney á powßechney wiáry ták łácno odwieść dáli / choć ießcze żadnych znákow áni cudow nie widźieli/ ktoreby też snadź y v Heretykow były/ tedyby sie ießcze Chrześćiáninowi státecznemu było nacz rozmyślić / ieśliby miał dla tych cudow wiárę powßechną iuż dawno cudy wßelakimi vmocnioną y vtwierdzoną/ dáć sobie odmienić. Zwłaßczá/ iż nam P. Christus iáwnie opowiedźieć raczył / iż tych ostátnich czásow máią nástáć fáłeczni Christusowie / y fáłeczni Prorocy/ ktorzy będą wydáwáć znáki wielkie y cudá ták/ żeby y wybráni by to mogło być/ byli w obłędność záwiedźeni. Y Apostoł Páweł ś. woła: że choćby też y Anioł zstąpił z niebá/á opowiedał wam inną Ewángelią/niżli ktorąśćie ras przyięli/niech przeklętym będźie. A ći niebożątka nie żadnym Angiołom/nie iákim poććiwym ludźiom/ ále bez dußnym Apostatom /ktorych wßystká świątość wćielesney wolnośći / w żárćiu wßelákich pokármow bez brákowánia/w pośćie/ á wniecżystośći iest położona/ ták sie łácno bez żadnych cudow vwieść dáli / chwieiąc sie iáko trzćiná od ládá wiátrow náuk postronnych/złośći á chytrośći ludzkiey? O wielka niestátecznośći! O nędzni á ßaleni ludźie! ktoż was ták omamił/abyśćie nie słucháli prawdy/á násládowáli kłamstwá? Tákeśćie są głupi/że Duchem począwßy/teraz iuż ćiáłem ostátká dokonáć chcećie.

¶ Ale im ná ich wykręty á potwarze muśim co ná krotce odpowiedźieć. Powiádáią/

Cudá iák potrzebne zwłaßczá ná początku były

Jan w 15:

Wielka rzecz wiárę odmienić.

Hierem. w 31

Wielka niestátecżność tych/co sie ták łácno Odßczepieńcom vwieść dáli.

Mátheuß w 23

do Gálát. w 1.

do Gálat. w 3.

Wykręty przećiw cudom á odpustom.

wiadáią/ że nam nie potrzeba po rozmaitych mieyscach á krainach Bogá szukáć/ iákoby iákiego zbieglego / á pytáć sie o dziwiech iego widomych. Toć to iest oná stara piosnká/ ktorą takież Chrześcianom/ zá czásow Augustyná y Jeronimá ś. niewierni Odszczepieńcy Eunomianowie y Vigilancyusowie / Pátryárchowie tych nászych dzisieyszych/ zádawáli. Ná co my ták krotko z Augustynem ś. odpowiemy: Żeć my dobrze wiemy / iż wszędzie iest Pan Bog / á żadnym mieyscem ściśniony á ogárniony być nie może ten ktory wszystko stworzył: á iż od prawych chwalcow w Duchu á w prawdzie ma być chwalon: aby w skrytości wysłuchawszy/ w skrytości też vspráwiedliwił y vkorunował. Ale iednák o tych dziwách/ ktore ludzie oczywiście znáią/ kto sie może bádáć / á kto może wiedzieć táiemne á skryte rády Boskie / czemu ná iednym mieyscu te cudá bywáią / á ná drugich nie bywáią? Y máło niżey mowi: Jáko nie wszyscy (o czym y Apostoł świadczy) máią dáry vzdrawiánia / y nie wszyscy dáry Duchow rozeznánie: ták też nie we wszystkich Kościelech świetych/ chćiał Bog/ áby sie te cudá dziáły / ktory rozdáie káżdemu własne/ iáko raczy.

Augu. Epist. 137.

Jan w 4.

Mátheusz w 6.

w 1. do Kor. 12

¶ Jeszcze im odpowiemy z Chryzostomem ś. Iż żaden nigdy nie pielgrzymował / áby pálace Krolewskie ogladał: á wiele Krolow czesto pielgrzymowáli/ áby ná to pátrzyli / co sie v grobow świetych Bożych dzieie. Abowiem ich Kościoły przyszłego sądu znáki y przykłády okázuią/ gdźie y Dyabli wrzeszczą przed nimi/ y ludzie popráwę á vzdrowienie biorą. Nákoniec odpowiemy z Symeonem świetym. Iż Chrześciánie do Jeruzalem do Rzymu/ y ná inne mieyscá święte rádzi chodzą: nie żeby mniemáli Bogá być mieyscem ogránicżone: gdyż iáwnie słyszą / co o sobie mowi: Iż ia niebo y ziemię napełniam: ále iż ći ktorzy kogo bárzo miłuią / nie tylko prágną widzieć miłośniki swoie / ále im y te mieyscá wdzięczne są y miłe / ná ktorych oni kiedy przebywáli / á ná ktorych osobnym iákim obyczáiem bytność swą okázowáli.

Chrisost. hom. 66 ad popul. Anthi.

Ná odpusty chodźić/ nie nowiná.

Theodor. in vita Simeon. Prisci.

Przecz ná odpusty ludzie nábożni chodzą.

Hierem. w 23.

¶ Drugie nam zádawáią. Iż nas sam Zbáwiciel iáwnie przestrzedz raczył/ ábyśmy nie wierzeli omyłkám tákim. Odpowiedz: Fałszywym Prorokom/ ktorzyby nam inną Ewángelią opowiádáli/ oney Ewángeliey przećiwną/ ktorąśmy ras przyięli: tym tákim/ iácy wy iesteście/ y ich omyłkam wierzyć zákazał/ choćby też wielkie znáki y cudá czynili: ále tym cudom ktore on sam w swych sługach spráwuie/ wierzyć nam roskazał: gdy ták mowił: Jeśli mi nie wierzyćie/ tedy wżdy cudom wierzćie. A też fałszywi Prorocy nigdy áni vmarłego wskrześić/ áni ślepo národzonego oświećić/ áni innych prawdziwych cudow czynić nie mogli/ ktore wierni Boży częstokroć czynili.

Mátheusz w 23

Ktorym cudom Pan wierzyć zákazał.

Jan w 14.

¶ Nákoniec te wszystkie rzeczy o cudách onymi słowy Ambrożego ś. záwieżuiemy: Iż ktorzy nie wierzą żeby Męczennicy Boży komu pomoc mogli / ćić nie wierzą sámemu Chrystusowi. Abowiem on rzekł: Że więtsze rzeczy / niźli sam / czynić mieli. Lecz ktorzy temu nie wierzą / ćić okázuią / że inney wiáry są niźli oni byli. Boby ináczey ich cudom nie zayrzeli / gdyby nie rozumieli / że w nich oná wiárá byłá/ ktorey ći nie máią. Dziwna rzecz / że wiárę onę / Trádycią álbo podánim stárszych vtwierdzoną/ y sámi Dyabli świetych mocą częstokroć zwyćiężeni/ wyznawáć musieli/ ktorey Arianowie (iáko y dziś Luteranowie / Kalwinistowie/ Nowokrzczeńcy/ Troybożánie) wyznáć niechcą. Toć Ambroży ś.

Ambr. serm. 91. Przećiwko tym ktorzy cudom Bożym vwłaczáią.

Jan w 14.

Odszczepieńcy twárdszy niż Dyabli.

¶ Pátrzay że iáko sie Pan dáley z tym Krolikiem obszedł. Bo gdy go przedśię prośić nie przestawał/ áby zstąpił pierwey niżliby skonał Syn iego: Pan mu odpowiedział: Idźże / iuż ći twoy Syn żywie. Tym słowam Krolik natychmiast vwierzył/ y poszedł/ y znalazł/ że práwie tegoż czásu Syn iego ozdrowiał/ gdy mu to Pan mowił. A tu by kto zopytał: czemu Pan do sługi Setnikowego chćiał iść/ choćia nie proszony / á tu do Syná Krolikowego niechćiał / choć proszony? Ná to Grzegorz święty ták odpowiáda: Iż tym P. Chrystus chćiał przeklętą pychę nászę potłumić y podeptáć: iż my w ludziach nie náturę á przyrodzenie ich/ ktorym ná wyobráżenie Boże są stworzeni: ále bogactwá y przełożeństwá ich ćcimy y wá-

Przecz Pan do Krolika iść nie chćiał

Mátheusz w 8. 1.

Jákub w 2.

my y ważymy. A gdy sie tym zwierzchnym maßkáram dziwuiemy/ tedy wewnętrznych rzeczy nie baczymy. Ale Zbawiciel náß / ktory wysoki iest / á ná niskie pátrzy/ á rzeczy wysokie zdáleká poznawa / aby okazał / iż co iest v ludzi wysokiego/ to świeći wzgárdzáć máią: á co iest v ludzi wzgárdzonego / tego sie wstydzić á zbrániáć nie máią: do Syná Krolikowego iść niechćiał / á do sługi Setnikowego dobrowolnie sie ofiárował. Druga przyczyná tego iest/ według Chryzostomá ś. Iż Setnik miał wiárę doskonałą / ktorey nie potrzebá było nic budowáć: ktorą áby Pan y drugim okazał / ofiárował sie iść do niego / wiedząc co on miał ná to odpowiedźieć. Lecz ten Krolik miał nie doskonáłą wiárę / ktorą w nim Pánu rozmnożyć przystało: przetoß nie chćiał iść do niego/ áby nie potwierdźił błędu iego: ále ták vzdrowił Syná niebytnego/ iáko y Oycá obecnego: ktory mniemał/ áby do tego vzdrowienia było potrzebá obecnośći P. Christusowey.

¶ Pátrzayże iáko mu Pan tey wiáry przysparza/ á obácz/ że y w wierze iáko y w innych cnotach są pewne postępki/ iáko początek/ pomnożenie y doskonałość. Bo ten Krolik miał początek wiáry / kiedy prośił / áby Pan zstąpił do niego / á vzdrowił Syná iego. Bo ná ten czás ießcze y wierzył y nie wierzył. Potym wiárá oná iego wźięłá rozmnożenie / kiedy vwierzył prostym słowom CHristusowym/ y do domu sie wracał. Nákoniec/ gdy mu iuż słudzy wßystko powiedźieli/ wiáry doskonáłey dostał. Bo nic iuż więcey nie wątpił / ále y sam vwierzył/ y dom iego wßystek. A ták przystoynie go w Ewángeliey naprzod Krolikiem názwano/ to iest świeckim człowiekiem/ potym po rozmnożeniu wiáry w nim/ człowiekiem go mienią: Bosmy dopiero ná ten czás godni imienia człowieczego/ kiedy niedowiárstwo z sercá wyrzucamy: ále nákoniec prze doskonáłą wiárę / Oycem go iuż zową. Abowiem z táß wiárą y inne wßystkie domowniki swoie przez Ewángelią porodźił Pánu Christusowi. Dźiwna spráwá Páńska/ zstał sie wnet Krolik Ewángelistą/ y Pan sie zstał Oycem / gdy sam vwierzywßy ná teź wiárę czeladkę swoie y wßystek dom przywiodł. Obáczże/ iáko tu ná głowie/ ná przełożonym/ á ná gospodarzu wiele należy. Bo iáki Pan / táki y dwor iego / á iáki będźie gospodarz/ táki też dom y czeladź iego.

¶ A ták y ty moy miły Kroliku/ káżdy Chrześćiáński człowiecze/ ktoryś iest tákieß przełożonym nád domem twoim/ y maß zwierzchność wedle duße á rozumu nád tym ćiáłem twoim / gdy poczuieß / że ćię vwiodłá młodość twoiá / vwiodło bogáctwo/ dostátek / zbytek / á ślachectwo twoie / ktore pospolićie są przyczyną niemocy ták dußnych iáko y ćielesnych/ kiedy czuieß / że iuż żądze á zmysły twe ćielesne/ ktore są iákoby Synem twoim / okrutną febrą grzechu śmiertelnego (w ktorym iest y gorączká nieporządney miłośći / y źimno nieporządney boiaźni) są złożone/ á iuż prawie w nim vmieráć poczynáią : radzęć nic nie mießkay / ále sie pilnie pytay o Pánie á Zbawićielu swoim/ á ßukay go ze wßystkiego sercá twego/ á wyiáchawßy ze złego nałogu twego/ zábiegay mu drogę z tym Krolikiem / á proś go pokornie / áby raczył zstąpić do domu twego / pierwey niżby obumárło w grzechu nędzne człowieczeństwo twoie: ábo ráczey z Setnikiem vznay/ żeś nie godźien/ áby Pan miał zstąpić do nędzney á śmrodliwey chałupy twoiey/ ále proś áby tylko rzekł słowem / á vzdrowił one ćięßką niemoc twoię. Bo pewnie ieśli go zprawym á vprzeymym sercem ßukáć będźieß / á ieśli go státecznie prośić będźieß/ á vwierzyß mocnie słowam y obietnicam iego/ tedy go pewnie naydźieß/ y iednym słowem będźieß vleczon od niego / y z wielką poćiechą nawroćiß sie do domu twoiego. A gdy iuż ták naydźieß/ vzdrowionego tego Syná twego / stárayże sie potym/ ábyś był wdźięczen dobrodźieystwá Páńskiego/ doglądáiąc tego / ábyś iáko znowu nie vpadł w teß chorobę/ gdyż wieß/ iáko recydiwa ßkodliwa á niebeśpieczna iest: ále owßem ták iuż opátrz y postánow twoy wßystek dom ćiáło/ y duße twoie/ wßystkie śiły/ zmysły/ y człónki twoie/ ábyś ie ná potym wydawał ná służbę Pánu á Zbawićielowi twemu/ żeby ztąd iemu rosłá część á chwałá powinna/ á tobie zbawienie wiekuiste.

Psalm 112.

2.

Augustyn. Bedá.

Káżdy człowiek iest Krolikiem/ y przełożonym nád zmysły á żądzámi swymi.

Mátthewß w 8.

Co sobie z tey Ewángeliey ô. vważáć mamy.

Pamiętayże tu naprzod/káżdy wierny Chrześćiáński człowiecze/iáko możnego á dobrotliwego Páná masz: ktory oto iest ná káżdym mieyscu/ ktory niebo y ziemię nápelnia / ktory wszędy á wszędy wszystko spráwić y vczynić może/sámą wolą á roskazánim swoim. A ták nic nie rospaczay/á nic sie nie lękay we wszystkich ćięszkośćiach á doległośćiach twoich / iedno sie tákież do niego z mocną wiárą á z pokorną prozbą nátychmiast vćiekay / opuśćiwszy świát y Czártá z rádámi á zdrádámi iego. ¶ Drugie pámiętáć masz/ że przyczyny chorob ták duszných iáko y ćielesnych są pospolićie młodość/ dostátek/ á zbytek/ ktory w ślacheckich domiech więcey sie nayduie: á iż choroby ćielesne nie tylko nic nie zászkodzą pobożnemu człowiekowi / ále owszem y złym ludziom częstokroć bywáią przyczyną zdrowia ich duszne°/przetoż ie z ręki Páńskiey wdźięcznie przyymowáć mamy. ¶ Trzećie obácz / iáko nas rozmáićie Pan wzywa y ćiągnie do siebie/przez wnętrzne nádchnienie/przez zwierzchne przepowiádánie słowá swego świętego/przez choroby/y rozmáite doległośći násze/przez okazánie cudow/y przez roźliczne dobrodźieystwá swoie: pátrzaymysz/ abyśmy nie zátwárdźáli sercá nászego/ ále ná łáskáwe wezwánie á poćiągnienie iego/ náśládowáli tego Páná á Zbáwićielá swego / ktory nas przeto dotyka / áby nas wiecznie pokáráć nie muśiał. ¶ Czwarte / co sie cud dotycze / pámiętay/ iáko y te były potrzebne zwłaszczá ná początku. Bo by ich byli ludźie nie widźieli / tedyby byli nigdy nie vwierzyli: á iáka to iest niestáteczność/ dáć sie ták łácno vwieść Zwodnikom przeklętym/(ktorzy áni cudem żadnym/ áni świątośćią żywotá nigdy podeprzeć nie mogli omylnych/odmiennych/ á odszczepieńskich náuk swoich) á vwieść od wiáry/ krwią świętych Męczennikow/y świątośćią ludźi niezliczonych/ y pewnymi znáki z dawna vtwierdzoney. ¶ Nákoniec/ náucz sie od tego Krolika zgołá wierzyć słowam Páńskim/y wszystkę vfność swoię w nim pokłádáć: nic o tym nie wątpiąc/ że on nas raczy wybáwić ze wszystkich niedostátkow nászych/ kiedy będźie wola świętá iego : á nic sie dáley nie pytáć/kiedy álbo iáko to vczynić ma: ále to wszystko poruczáć łásce á opátrznośći iego.

¶ Dayże nam to/nász wszechmogący á dobrotliwy Pánie/ábyśmy naprzod choroby á doległośći swe duszne/ktore nas prosto ná wieczną śmierć wiodą/prawdźiwie poználi / poznawszy ćiebie práwego lekárzá / á Zbáwićielá swego z pilnośćią szukáli / ználazwszy/ pokornie ćię á bez przestánku prośili/ á prosząc z mocną wiárą/łáski á miłośierdźia y zupełnego vzdrowienia dostáli. A będąc iuż od ćiebie ożywieni / ábyśmy ze wszystkich śił / myśli/ y członkow nászych/ tobie Pánu á dobrodźieiowi swemu ofiárę wdźięczną vczynili/ áby wszystek dom sercá nászego/ tobie zupełnie był poddány/ áby ztąd tobie rosłá cześć y chwałá ná niebie y ná źiemi/ á nam tu ná świećie łáská twoiá / á po śmierći żywot y zbáwienie wieczne. Co nam rácz dáć/nász miłośćiwy Pánie/ ná wieki wiekow błogosłáwiony.

AMEN.

Ewángelia Niedziele dwudziestey wtorcy po Troycy świętey / nápiſána v Mátheuſzá Swiętego w xviij. Kápit.



WOn czás / mowił Pan Jezus do zwolennikow ſwoich / te przypowieść : Przypodobnione ieſt Króleſtwo niebieſkie człowiekowi Krolowi / ktory chćiał liczbe kłáść z ſługámi ſwoimi. A gdy iuż począł kłáść one liczbe / przywiedziono mu iednego / ktory mu był dłużen dziesieć tysiecy funtow. A gdy nie miał ſkadby to był zápłáćił / kazał go Pan iego záprzedáć / y żone / y Syny iego / y wſzyſtke máietność iego / á zápłáćić ſobie dług ſwoy. A on ſługá vpadſzy przed nim / prosił go mowiac : Miey ćierpliwość nádemna / á ia tobie to wſzyſtko wypłáce. Vżaliwſzy ſie tedy Pan ſługi onego / puśćił go wolnym / y wſzyſtek dług odpuśćił mu. A odſzedſzy potym on ſługá / nálazł iednego z towárzyſzow ſwoich / ktory mu był dłużen ſto pieniedzy / y vłápiwſzy go / dusił go mowiac : Wroć coś mi dłużen. A vpadſzy on człowiek przed nim / prosił go mowiac : Miey nádemna ćierpliwość / á ia wſzyſtko to wypłáce tobie. A on nie chćiał / ále ſzedſzy wrzućił go do ćiemnice / áżby mu zápłáćił on dług iego. Widzac to oni ſpolni ſłudzy Páná onego co ſie ſtáło / zásmućili ſie bárzo / á przyſzedſzy / powiedzieli Pánu ſwemu wſzyſtko iáko ſie co dziáło. Tedy záwołał go do ſiebie on Pan iego / y iał mowić do niego : Sługo złośliwy / odpuśćiłem ći dług wſzyſtek ſwoy / żeś mie prosił : á wiec też y tobie nie przyſtało vlitowáć ſie nad ſpołecznym ſługa á towárzyſzem ſwoim / ták iákom ſie y ia zmiłował nád toba : y rozgniewawſzy ſie on Pan iego / poruczył go kátom / áżby dosyć vczynił zá on wſzyſtek dług. Tákżeć

też y Oćiec moy niebieſki vczyni wam / ieſli że nie bedźiećie káżdy zwas odpuſzczáć bráćiey ſwoiey z ſerc wáßych.

Przećiw Okrutnym á nie miłosiernym ludziom: á o znoßeniu y przepuſzczániu krzywd / ktore nas od innych potykáią.

Iz niemáß żadney rzeczy brzydliwßey á omierzłeyßey przed Pánem Bogiem / á ßkodliwßey zbáwieniu náßemu / iáko ieſt / grzech: nie miał na tym doſyć Pan naß miłośćiwy / ktory chce wßyſtkich zbáwić / że ſie nam oſtáć ráczył onym niewinnym báránkiem / ktory głádźi grzechy wßyſtkiego świátá / ktory nam ſam zaſłużył grzechow odpuſzczenie: ále ießcze folguiąc naßey krewkośći / dodał nam rozmáitych drog y ſpoſobow do tego iákobyſmy od nich mogli być wyzwoleni. Bo iż opuſzcze wiárę ktorą Pan Bog oczyśćia ſercá náße: á bez ktorey nie ieſt rzecz podobna iemu ſie podobáć: iż opuſzcze onę kąpiel odrodzenia / to ieſt / krzeſt święty przez ktory nas Pan Chriſtus omywa we krwi ſwoiey z grzechow naßych: iż opuſzcze męczeńſką koronę / ktora ieſt krwáwy krzeſt nieiáki: iż opuſzcze święte ſłowo iego / ktorym też bywamy oczyśćieni: odpuſzcza nam Pan Bog po krzćie grzechy naprzod przez pokutę / bez ktorey inße lekárſtwá człowiekowi namniey nie pomogą. Odpuſzcza przez ſkruchę á żáłość zá grzechy / ktora ieſt iedná część pokuty: iáko ieſt napiſano: Iż ſercá ſkruſzonego á vniżonego nigdy Pan Bog nie wzgárdźi: iáko y tu maß przykład w tym ſłudze. Odpuſzcza przez ſpowiedź (wtora część pokuty) iáko Jan Apoſtoł świadczy: Iż ieſli ſie bedźiem ſpowiedáć grzechow náßych / wiernyć ieſt Pan Bog á ſpráwiedliwy / żeć nam odpuśći grzechy náße / á oczyśći nas od wßech nieprawośći. Odpuſzcza przez doſyć vczynienie / (trzecia część pokuty) to ieſt / przez godne owoce pokuty: iáko w Niniwitach przykład mamy: o ktorych nápiſano: Iż vyźrzał Pan Bog ich vczynki / iż ſie náwroćili od złey drogi ſwoiey / y zmiłował ſie nad nimi / y nie zátráćił ich / iáko był obiecał. Odpuſzcza przez modlitwy / iáko y tu Pan do ſługi mowi: Sługo złośćiwy / iam tobie wßytek dług odpuśćił / przeto / żeś mie proſił. Odpuſzcza przez poſty: bo tym obyczáiem Niniwitowie gniew Boży vbłagáli. Odpuſzcza przez iáłmużny: Jako ieſt nápiſano: Iż iáłmużná wybawia od śmierći / á oná ieſt co oczyśćia grzechy / y dáie znaleść miłośierdźie y żywot wieczny. Odpuſzcza przez inne vczynki miłośierne: iáko przez náwrocenie á pozyſkánie człowieká grzeßnego: iáko ieſt nápiſano: Iż kto náwroći grzeßnego z obłędliwey drogi iego / ten zbáwi duſzę iego od śmierći / á wielkość grzechow odkryie. Odpuſzcza przez ćierpliwe znoßenie Páńſkiego náwiedzenia: iáko ieſt nápiſano: Iż ty Pánie / czáſu vćiſku á vtrapienia grzechy nam odpuſzczaß. Odpuſzcza przez miłość: ábowiem tá okrywa wielkość grzechow. Ale oſobliwie odpuſzcza / gdy my też bliźnim náßym ich wyſtępki z ſerca odpuſzczamy: iáko ſam Pan powiedźieć raczył: Iż ieſli wy odpuśćićie ludźiom przeſtępki ich / tedy wam też odpuśći Bog Oćiec niebieſki grzechy wáße. Ale ieſli wy nie odpuśćićie ludźiom / tedyć y Oćiec wáß nie odpuśći wam grzechow wáßych. Czego y w tey Ewángeliey przykład iáſny á ſtráßliwy mamy / ktorą Ewangelią Zbawićiel naß / ták záwiązáć raczył: Iż tákież pewnie vczyni wam Oćiec moy niebieſki / iáko temu ſłudze vczynił / co go kátom podał: ieſli nie bedźiećie kożdy z was odpuſzczáć bráćiey ſwey z práwego ſercá ſwoiego wyſtępkow ich. A toć ieſt záras y ſummá y wykład tey to przypowieśći. Bo tu poſpołu wßyſtko widźiß / kto Krol / kto ſługá / á

Rozmáite lekárſtwá ná grzechy.
Jan w 1.
w Dźieiach 15.
1.
do Żydow w 11.
2.
do Tytá w 3.
3.
Jan w 15.
4.
5.
Pſalm 50.
6.
Jan w 1 káp. 1.
7.
Jonás w 3.
8.
9.
10.
Tobiaß w 12.
Dániel w 4.
11.
Jákub w 5.
12.
Tobiaß w 3.
13.
Piotr w 1. ká. 4.
14.
Mattheuß w 6.
Summá Ewángeliey.

gá / á co to zá dług ieſt. Ták Oćiec moy vczyni: o toß maß Królá. Ták vczyni wam: oto maß ſługę. Ieſli nie odpuśćićie: oto maß dług. A ſtąd ſie oſtátká domyſlay. Co ſą ſpólni ſłużebnicy/ co więzienie/ co kátowie/ á komu ſie to wßyſtko/ y kiedy doſtáć ma. A gdyż nam ná tym wßyſtkim ták wiele należy/ vważaymyß pilnie á nabożnie tę przypowieść świętą / rozdzieliwßy ią ná dwie częśći/

Rozdział.

W pierwßey vſłyßymy/ iáko Pan dawno zábieżał wßyſtkim wymowkam gniewliwych/ mśćiwych/ łákomych/ okrutnych/ á niemiłośiernych ludźi: á co to zá funty/ ktoreſmy wßyſcy dłużni Pánu ſwemu. W wtorey obaczymy/ wielkie okrućieńſtwo ludzkie nád bliźnimi ſwymi/ á iż káżdy ma od bliźniego krzywdę ſkromnie znośić / y winy mu przepuśćić.

Część Pierwßa.

Pociechá y ſtrách z tey Ewángeliey

TA święta Ewángelia dźiśieyßa y bárzo poćießna ieſt/ y bárzo ſtráßliwa. Poćießna tym/ ktorzy ſie vmieią przed Bogiem vniżyć/ á miłośierdźie nád bliźnim okázáć. Ale ſtráßliwa tym / ktorzy ſie albo przed Bogiem vpokorzyć nie chcą / albo nie miłośiernymi ſą przećiw bliźnim ſwoim. Abowiem co może być wdźięcznieyßego á poćießliwßego nędznemu człowiekowi/ ktory ná ſie ták wielki dług ćięßkich grzechow czuie/ iáko oto ſłyßeć ták pewną/ ták gotową á tániuchną drogę/ ktoraby ſie ze wßyſtkiego długu mogł wypłáćić? Bo ieſli odpuśći z práwego ſercá wßytkim ktorzy go kiedy obrázili/ tedy mu też Bog wßyſtko odpuśći. Z drugiey ſtrony/ co ſtráßliwßego á okrutnieyßego być może/ iáko to coś ſłyßał / żeśmy ták wiele dłużni Pánu Bogu ſwemu / y to co ná końcu Ewángeliey Pan powiedźiał/ że ták oćiec moy vczyni wam/ ieſli nie odpuśćićie ieden drugiemu: że was tákież kátom zda ná wieczne męki? Tákći P. Chriſtus/ iáko práwy Doktor: iż był dobrze świadom złośći á przewrotnośći náßey / położywßy nam przed oczy wielkie zyſki y wielkie vtráty wßelákim obyczáiem ku ćichośći/ ſkromnośći/ á ćierpliwośći nas przywodźi. Y będźieß kto rozumu ták tępego/ żeby tego wyrozumieć nie miał?

Tá Ewángelia wßyſtkim złym Chrześćiánom wymowkę odeymuie.

Przećiw gniewliwym / á mśćiwym ludźiom.

¶ Tuć więc wßyſtkie one wymowki vpádáią/ ktorycheſmy zwykli vżywáć. Człowiek rozgniewány/ á ktory ma chráp na bliźniego/ powiáda/ iż mu ſie táka krzywdá ſtáłá/ że iey żadnym obyczáiem odpuśćić nie może. Ale co przećiw temu Chriſtus mowi? O złośliwy á niewdźięczny ſługo/ y tákże drogo ſobie krzywdę ſwoię ważyß/ á tego nic nie baczyß/ iákąś ty mnie krzywdę nie raz vczynił/ á iákoś mię częſto á ćięßko obrażał/ rozmáićie przeſtępuiąc przykazánie moie/ y owßem iáwnie bluźniąc imię święte moie? Izalim ia tobie wßyſtkiego długu nie odpuśćił/ á nie ras ani dwá/ ále bárzo częſto. Opuśćiłemći naprzod ná krzćie grzech pierworodny/ w ktorymeś ſie ty był národźił Synem gniewu / á zátrácenia wiecznego: odpuśćiłem ći potym y inne wßyſtkie grzechy/ ktoreś ty nie z Adámá poiął / ále ktorycheś ſie ſam vmyſlnie chcąc wiedząc po krzćie/ á przyięćiu łáſki mey/ dopuśćił. Izaliś mi dźieśięć tyśiecy funtow nie był winien/ á iam to wßytko dárował á odpuśćił tobie pokutuiącemu? Coß ná to gniewliwy á iádowity człowiek będźie mogł odpowiedźieć? Izali mu tu wßyſtkie wymowki nie vſtáną? Tákżeć y łákomy á nie ſyty człowiek/ ktorego myśli wßyſtkie w zyſku á w lichwie ſą vtopione: kiedy go kto karze / albo nápomina / czemuby vbogich ludźi datkiem y pożyczkiem nie wſpomagał: tedy ták odpowieda/ iáko niegdy on pierwßy mężoboycá Kaim Bogu odpowiedźiał: Izalim ia ieſt ſtrożem brátá mego? Teßći pioſnkę y łákomy śpiewa: Y coß mnie / mowi do innych ludźi? Co mnie do kogo / kiedy ia mam? Wßák to niczyie/ iedno moie/ co mam. Y tym ſie chce nędzniczek wymowić od wßego okrućieńſtwá á niemiłośierdźia ſwego. Ale co mu ná to Pan Chriſtus przez Apoſtołá? O ſługo złośćiwy / á coß ty maß / czegobyś nie wźiął odemnie? Izaliś nie nági wyßedł z żywotá mátki ſwoiey? Izaliś co wniosł ná ten świát

przećiw łákomym á nielutośćiwym.

w 1 Moyz. w 4.

w 1 do Kor. 4.

z ſobą? Izali też co wynieſieß z niego? Gdyż tedy wßyſtko maß odemnie/czemuß ſie ták wynoſiß / czemu ſie ták ſtáwiß / iákobyś to miał ſam z ſiebie? Czemu tym wedle woley mey nie ßafuieß? Izali też nie przyſtało/ábyś y ty miał litość y miłośierdzie nád brátem twoim/ták iákom ia hoyność moię okazał nad tobą? Cożći ſie zda/ieſli tu wßyſtkim tákomcom/ á chćiwym własnego pożytku/iáko mowią/ gęby nie záwiązał?

Jákub w 1. w 2 do Tymo. 6.

¶ Tymżeć ſpoſobem wßyſtkim nieſpráwiedliwym/ ćięßkim/ á okrutnym Pánom/ ktorzy bez wßego miłośierdzia nędzne poddane y dłużniki ſwoie ściſkáią / męczą/dręczą/obćiążáią/a mało żywo nie łupią/żadney tu wymowki nie zoſtáwił. Bo ieſli powiedzą / że oni ſpráwiedliwie długi ſwe wyćiągáć / y ſwego ſie vpomináć / y nędznikom wßyſtko wydrzeć mogą : Tedy im ná to Chriſtus odpowiáda: O złośćiwy á niebáczny ſługo: izalim ia też práwá innego nád tobą ſpráwiedliwie vżywáć nie mogł? Gdziebyś ty był teras/ bych ćię był chćiał ſądźić według ſpráwiedliwośći moiey? Nowßem y teras gdybych ćię chćiał káráć ták iákoś záſłużył/ gdziebyś ſie wnet doſtał? Ieſlim ia tedy będąc BOgiem twoim / będąc Panem á Stworzyćielem twoim / tákem ſie przedśię obßedł z tobą / żem wolał odſtąpić práwá innego/á miłośierdzie z tobą vczynić/niżli ćię zátráćić: zażeś tákież y ty brátu ſwemu słußnie vczynić nie miał? A coż ná to rzecże okrutnik á odrzyſkora ludzki.

Przećiw okrutnym á obćiążliwym Pánom.

¶ Nuß y owi wßyſcy/ktorzy zániechawßy Chrześćiáńſkiey ſwey powinnośći/ ſpußczáią ſie ná gołą wiárę ſwoię/żadney też wymowki mieć nie będą. Bo oto záśię Chriſtus ſtoi przećiwko im / mowiąc: O złośćiwy á ßalony ſługo / coß mniemaß/żem ia przeto tobie łáſkę y miłośierdzie okazał/żebyś ty iuż miał przeſtáwáć á polegáć ná tey gołey á proznuiącey wierze ſwoiey? A zaś nie ſłyßał/com mowił: Vczćie ſie odemnie/ żemći ia ieſt ćichy á ſerca pokornego? A zaś nie czytał/ com mowił: Coß iedno ná mię wołaćie/ Pánie/Pánie/á nie czynićie tego co wam każę? A zaś nie wiedział/com ia zá mándat ná oſtátnim żegnániu zoſtáwił Zwolennikom ſwoim / kiedym mowił: Toć wam dáię nowe przykazánie / ábyśćie ſie ſpołecznie miłowáli/ták iákom iá was vmiłował? Bo z tey miłośći wßyſcy poznáć máią/ żeśćie wy Zwolennicy moi?

Przećiw Sámowiernikom.

Mátheuß w 11. Lukaß w 6. Jan w 13.

¶ Otoż widziß/iáko ta Ewángelia wßyſtkim obłudnym Chrześćiánom od ſpáśi zábiega/ á práwie im vſtá záwiezuie / iáwnie okázuiąc / że Pan Bog koniecznie chce mieć miłość / á miłośierdzie ku bliźniemu / od tych wßyſtkich / ktorym on pierwey łáſkę y miłośierdzie okazał / á to pod zágrożenim ſtraßliwego ſądu ſwego y potępienia wiecznego. A toć ieſt naprzednieyßa rzecz y náuka z tey to przypowieśći: że po wierze / y przy wierze / y z wiárą miłość też do zbáwienia ieſt potrzebna: á nie tylko miłość ku Bogu/ ale y miłość ku bliźniemu. O potrzebie miłośći przećiw Bogu / doſyć ſie iuż przed tym mowiło: á wtey też Ewángeliey widzimy ná oko/ iáko nam y miłość ku bliźniemu/ nie tylko pożyteczna / ale y potrzebna ieſt / bez ktorey żaden ſie v Bogá grzechow odpußczenia prożno ma ſpodziewáć. Bo ieſli ſie nád bliźnym nie zlutuie/ ieſli mu długu ſwego á krzywdy ſwoiey/ nie przepuśći/tedy mu też Bog nigdy nie odpuśći grzechow iego.

Miłośierdzia P. BOG nádewßyſtko żąda.

¶ Bo tu widziß/ żeſmy wßyſcy ſą ſpolni ſłudzy Páná iednego / tego to Krolá niebieſkiego/ á iż on czáſu ſwego będzie liczby ſłuchał z oſobná káżdego/ ták pilnie á ſurowie/ iż też z káżdego słowá prożnego káżdy muśi odpowiádáć przed Maieſtatem iego. A tá liczbá tu ſie ná świećie zaczyna/ kiedy nas Pan ciągnie do ſpowiedzi/ wzrußáiąc á dotykáiąc rozmáićie ſumnienia náßego/ iuż nadchnienim / iuż też słowem ſwoim / gdy nas do ſercá przywodzi / gdy nas vpominá / ábyſmy ſie vznali/ ábyſmy ſie czuli/ ſkądeſmy wypádli/ gdzieſmy przed tym byli/ gdzie teras leżymy / á gdzie ſie ná potym doſtáć mamy. Ale ſie tá liczbá dopiero dokona ná onym ſądzie oſtátecznym / gdy wßyſcy ſtániemy przed ſtolicą Páná Chriſtuſową / aby káżdy odnioſł ſwą zapłátę zá to/ co tu w ćiele czynił/lub złe lub dobre. Bo mamy Páná tákiego / ktory nic dobrego bez odpłáty / á nic złego bez

Wßyſcyſmy ſłudzy Páná iednego/ktoremu czáſu ſwoiego liczbę czynić muſim. Mátheuß w 12. do Rzym. w 14.

karánia nie opuśći.

¶ Obaczże / á zádziwuy śie moy mily człowiecze / y wielkiey zacnośći / y nie mnieyszey niebácznośći ludzkiey. Zacnośći mowię / że mu ták wiele Pan BOg pożycza y dáie: á niebácznośći / że on ták wielką summę rozszasowáć y vtráćić może / á iż ták szalony á márnotrátny iest / że to wszystko v niego iáko nic. A chceszli wiedźieć / co to są zá funty? Są dáry człowiekowi od Páná Bogá dáne / iedne przyrodzone / á drugie nád przyrodzenie / álbo duchowne / pięć tyśiecy przyrodzonych / á pięć tyśiecy Duchownych. Przyrodzone są naprzod / że ták dálece dał Pan Bog człowiekowi sam śiebie / iż gdźie iedno człowiek chce / tám ma Bogá pomocnikiem á społrobotnikiem z sobą. Bo bez pomocy Boskiey żaden by śie áni ruszyć / áni chodźić / áni mowić / áni innych spraw przyrodzonych nigdy czynić nie mogł: ponieważ w nim żywiemy / w nim śie ruszamy / y w nim iesteśmy. Drugie dał Bog człowiekowi ten wszystek świát gwoli / przełożywszy go nád wszystkim stworzenim rąk swoich / á poddawszy wszystko pod nogi iego / ptáki ná powietrzu / ryby w wodźie / źwierzętá / y wszystkie owoce ná źiemi. Trzećie dał Bog człowiekowi sámego człowieká / to iest / ćiáło ze wszystkimi zmysły y członkámi swymi / y duszę ze wszystkimi śiłámi swymi / z rozumem / z bacznośćią / z pámięćią / z swobodą / y z wolnośćią. Czwarte / dał káżdemu osobne łáski y dáry przyrodzone / ktorymi ieden drugiego celuie y przechodźi. Bo iedni śpiewáią / á drudzy máluią / drudzy inne náuki y rzemiosłá vmieią. Piąte / dał mu insze wszystkie zwierzchne dobrá / iáko zdrowie / bogáctwá / przyiaćioły / poćiwośći. Otoż masz funty przyrodzone.

> Co to zá funty / ktoremy wszyscy Bogu winni.
> Fūty przyrodzone. 1.
> w dźieiach w 17. 2.
> Psalm. 8. 3. 4. 5.

¶ Nusz gdy śie do tych obroćisz / ktore są nád przyrodzenie / naydźiesz niezliczone / ále iednák wszystkie mogą być zámknione w tych pięći tyśiącách. Naprzod dał Bog człowiekowi skarb nadroższy / nád ktory nic więtszego nie miał / to iest / namileyszego á iednorodzonego Syná swego / ktory śie nam stał spráwiedliwośćią / poświęcenim / y odkupienim nászym. Drugie z tym y przez tego / dał mu Kośćioł swoy ś. iákoby nowy świát nieiáki / gdźie są Sákrámenty / pismo ś. słowo Boże / święte Ceremonie / práwe poznánie y práwa chwałá Boża. Trzećie / dał mu łáskę onę / ktora go czyni Pánu Bogu wdźięcznym / ktora iest nawiętszy kleynot duszę nászey / á z tą łáską dał mu wiárę / nádźieię / y miłość / y insze cnoty / ktore on sam dáie / y wlewa w sercá násze / y czyni iákoby nowego człowieká wewnętrznego / á dáleko bogátszymi vbiory przystroionego / niźli ten nász zwierzchni człowiek. Czwarte / dał káżdemu rozmáite łáski y dáry duchowne / ktorymi byśmy w Kośćiele / á w żywoćie Chrześćiáńskim ieden drugiemu służyli: dał iednemu mowę mądrośći / drugiemu mowę vmieiętnośći / drugiemu wiárę / á drugiemu łáskę vzdrawiánia / drugiemu czynienie cud / innemu Proroctwo / drugiemu rozeznawánie Duchow / drugiemu rozmáitość ięzykow / drugiemu wykłádánie mow / wszystko w iednymże duchu. Nákoniec / dáie mu vstáwicznie nádchnienia niezliczone á dobrodźieystwá duchowne / ktorymi człowieká odwodźi od złego / á przywodźi go do wszego dobrego.

> Funty nád przyrodzenie. 1.
> w 1. do Kor. 1. 2. 3. 4.
> w 1. do Kor. 12. 5.

¶ O drogież to á nieprzepłácone funty / y dźieśięć funtow / y dźieśięć tyśiecy funtow / ábowiem káżdy z nich iest nie oszácowány. Toć są iśćie funty / ktorymi kto sobie niebo y Bogá sámego zákupić może. Toć są funty / ktorych kto kolwiek nie zápłáći / ten żadną inną męką iedno sámym piekłem dosyć nie vczyni. Toć są funty / ktorych iesli kto dobrze vżywáć / á ná chwałę ie Bożą obracáć będźie / ten iuż nic dłużen nie zostáie: ponieważ ie wydáie ná potrzeby Páná tego / od ktorego ie ma. Ale iesli ie ná służbę Dyabelską wydáie / iesli ie gwoli Czártu / świátu / á ćiáłu swemu obraca ná swe własne zátrácenie (iákosz tego niestetysz wiele miedzy nami) tedy pewna rzecz iest / że ie Bogu winien / ktory od niego zupełney liczby z nich wyćiągáć będźie. Bo iáko ten Pan szczodry iest w dawániu / ták też śćisły á spráwiedliwy iest w wyćiągániu. A stąd ći iuż one długi rostą / że człowiek dárow Páńskich ná złe vżywáiąc / á dźieśiećioro Páńskie przykazánie tyśiąc kroć

> Száfowánie złe y dobre tych to funtow.

przeste-

przestępuiąc / ták śie mu bárzo zadłuża / iż dziesięć tyśięcy funtow winien zostáie.

¶ A tu widźiß / iáko wielkie / a iáko ćięßkie są przed Pánem BOgiem wßystkie grzechy naße: poniewaß ie Christus naprzod długiem zowie / á długiem wintnym / niektoremu człowiekowi / ale sámemu BOgu / Pánu y Krolowi niebá y ziemie: ktory im więtßy á zacnieyßy iest niż wßystko stworzenie / tym też więtßy grzech iest / ktorego śie przećiw iemu dopußczamy / wzgardzáiąc á rozmáićie przestępuiąc święte przykazánie iego. Bo ieśli zgrzeßy człowiek przećiw człowiekowi / może mu Bog odpuśćić / y dáć śie vbłagáć: ale ieśli człowiek zgrzeßy przećiw Bogu kto śie zań będźie modlił: mowił kiedyś Eli Biskup do Synow swoich. Otoż widźiß / iáko wielki dług iest grzech. Co ießcze znacznie Pan Christus okázuie / kiedy gi nie lada długiem zowie / nie długiem iednego pieniądza albo kwarniká / ale cálego funtu: ale nie iednego funtu / ale dźieśięć tyśięcy funtow: áci ći by y ná iednym wiele y názbyt było. Abowiem funt / ktory tu wspomina ták w wadze iáko y w monećie bárzo wielki iest: poniewaß ná wagę ieden cetnar waży / á w monećie ßeść set złotych czerwonych: á to dopiero iest funt ieden: nuż dźieśięć tyśięcy funtow / táka summę vczynia! Sześć kroć sto tyśięcy / to iest / ßeść milionow ta summá dochodźi. Bo gdybyśmy chćieli obaczyć (mowi Augustyn święty) á policzyć wßystkie grzechy náße / co vstáwicznie okiem / co vchem / co słowem / co myślą / co vczynkiem wystąpimy / niewiem ieśli idźiem kiedy spáć bez funtu.

Ciężka rzecz / Bogu śie zadłużyć.

w 1. Krol. w 2.

¶ Pátrzayże iákiey myśli ma być nędzny człowiek / chocia y w doczesnych rzeczách ktory ták wiele dłużen / ano mu śie vstáwicznie vpominaią / ano mu zewßąd dogrzewáią? Mowię o mądrym á bacznym człowiecze. Boć śie czásem niektorzy ták niebáczni á ßaleni znaleść mogą / ktorzy ná długi swoie nic niedbaią / ale przedśię są dobrey myśli / przedśię iedzą / śpią y piią / chocia w ćięßkich długach leżą / á nic śie nie wstydzą / choćby śie im ná kożdy dźień vpominano. Aleć to iśćie nie mądrość / y owßem iáwne głupstwo á niebáczność wielka. Cesarz Augustus / iáko niektorzy o nim piszą / miał sługę wiernego / ktory po swey śmierći ták wielki dług zostáwił / że śie Cesarz bárzo zádźiwował / iáko on kiedy zásnąć mogł będąc ták wiele winien. I kazał sobie przynieść tę poduszkę / ná ktorey on sługa legał: bo ieśli ćie on / prawi / mogł zásypiáć ná niey / tedyć y ia mogę. In summa / kto śie nic nie frásuie / ale owßem swowolnie á bespiecznie żyie / będąc w wielkim długu / ten dosyć okázuie głupstwo swoie.

Frásunk zadłużonego.

¶ A ieśli ten doczesny dług bácznemu człowiekowi / táką troskę / táki wstyd y frásunek przynośi / że nigdy odpocząć nie może / nigdy nie śmie miedzy ludźie wyniść / ale śie záwße boi / aby mu śie kto nie vpominał: á coż dopiero zá kłopot iest / gdy kto Bogu dłużen / á gdy ták wiele dłużen / á gdy to sam czuie ná swym summnieniu? W tych zwierzchnych á doczesnych długach / żadna summa ták wielka nie iest / ktorey by człowiek nie leniwy zá czásem wypłáćić nie mogł: ale grzechowego długu żaden sam z śiebie przed Bogiem nigdy wypłáćić nie może: aby nie było miłośierdźia Páńskiego / á zásługi męki Syna iego / pewnie byśmy byli wßyscy w tych długach muśieli zaginąć. Bo cokolwiek iesteśmy y mamy / y cokolwiek dáć albo vczynić możemy / tośmy przed tym Pánu Bogu dłużni. A coß nam zostánie / czymbyśmy śie wypłáćić á odkupić mieli? Nie dármo Dawid mowił: Nie racz moy miły Pánie / záśiadáć ná liczbie / á stępowáć do sądu z sługą twoim: boć nie będźie vspráwiedliwion przed oblicznośćią twoią / á nie wynidźie z tey liczby żaden żywy człowiek. Ale racz nam okázáć miłośierdźie twoie / á będźiem zbáwieni.

Psalm. 144.

¶ To widźimy y w tey przypowieśći / gdźie Pan kazał záprzedáć sługę y żonę / y Syny iego / y wßystkę máiętność iego / á sobie dług swoy zapłáćić. W czym śie okázuie strach sądu Bożego / y one srogie dekretá ná grzeßne ludźie dawno vczynione / y ogromna sentencya gniewu y potępienia wiecznego. A gdyby był Christus tą sentencyą záwárł swą przypowieść / pewnie byśmy byli wßyscy wpáść w rospacz muśieli bez nadźieie y bez pomocy żadney. Abowiem dług przedśię ná

Strásliwa ná grzeßne sentencia.

ná ßyach leży/ á ſądu Bożego żaden ſie vchronić nie może. Lecż nas ták nie zoſtáwił ten Pan miłośćiwy: ale nam owßem ſam drogę pokazał / iákobyſmy v niego łáſki á miłośierdźia doſtáli. Bo ſłuchay co dáley w przypowieśći mowi: Vpadßy przed nim on ſługá iego/ proſił go/ ták mowiąc: Pánie/ miey ćierpliwość nádemną/ á ia to wßyſtko zápłácę tobie. Toć ieſt prawdźiwy ſpoſob doſtąpienia łáſki á odpußczenia: bo vćiekáć prożno / záprzeć ſie nie godźi/ wymawiáć ſie nic nie pomoże/ ſkryć ſie nie podobno. A ták nielza ináczey / iedno vpáść / iedno ſie vkorzyć / grzechow ſie ſpowiádáć / wyznáć vpadki ſwoie / przyznáć ſie ku długowi / á podiąć ſie go płáćić/ y pokorę y proźbę vczynić á żądáć odpußczenia.

Jáko może człowiek bogu wßyſtko zápłáćić.

¶ Ale obacz/ iáko śmiele mowi: Ze ia wßyſtko zápłácę tobie. O nędzny nieboraku/ á ſkądże zápłáćiß? á gdźie ty weżmieß ták wielką ſummę? byś ſie ſam záprzedał y z ćiáłem y z duſzą/ y z tym wßyſtkim co máß/ tedy ty zá to nie ſtoiß/ boś ty proch á popioł przed Boſkim Máieſtatem / robakeś á nie człowiek / á ieſliś ießcze ktemu grzech ieſt/ tedyś iuż nic nie ieſt/ iużeś ſie wniwecz obroćił/ á przecżże ták hárdźie każeß że wßyſtko zápłáćiß? Aleć on wiedźiał co mowił / iśćie lepiey

Poſtillá Reiowá

nizli ten/ co w ſwey omylney Poſtylli nápiſał/ iżby to było omylne mniemánie iego. Bo ſłuchay/ iáko mądrze mowi: Miey/ Pánie/ ćierpliwość nádemną/ á wßyſtkoć zápłácę. A iákoż? Abowiem kto ſobie Bogá z rozgniewánego ćierpliwym/ á z nieprzyaćielá pocżął przyaćielem czynić: ten mu iuż wßyſtko pocżął wypłácáć. Miey iedno Pánie/ mowi/ ćierpliwość nádemną niechay naydę łáſkę v ćiebie/ á wnetći ſie vißcę ze wßyſtkiego. Bo ieſli ná mię łáſkaw będźie / czego ty nie przyymieß w

Márek w 9.

długu ſwoim? Jeden zimney wody kubek/ ktory ia dam vbogiemu w imię twoie/ ty Pánie / iákoś obiecał / zá wielką część długu przyiąć będźieß raczył. Bo iáko gdyś ieſt niećierpliwym/ á nieprzyiaćielem komu/ by też nawiętßey rzeczy w długu nie przyymuieß: ták záſię gdyś ieſt ćierpliwy á łáſkawy / ládá co przyymuieß.

2.

Drugie tym słowem ták śmiáłym / náuczył nas / iákiego ſercá ma być przećiw Bogu człowiek wiernie pokutuiący. Bo kto prawdźiwie zá grzechy żáłuie/ á prawdźiwie chce żywotá polepßyć / ten prawie ma poſtánowić w ſercu ſwoim/ choć

w 1. do Kor. 10.

ie álbo pije/ choć śpi álbo czuie/ choć też cokolwiek innego czyni / áby to wßyſtko ná cześć á ná chwałę Chriſtuſową czynił: y owßem ma vmyślić ná potym iuż ſam śiebie ſądźić y karáć/ y członki ſwe zá ofiárę świętą/ á zá rozumną poſługę Bogu

do Rzym. w 12.

ofiárowáć. A toć ieſt wßyſtko chćieć zápłáćić. Bo gdy człowiek zupełnie ſam ſiebie Pánu Bogu odda/ tedy iákoby mu iuż wßyſtko oddał y zápłáćił. Trzećie/ ták

3.

śmiele nagrodę obiecuie: iż wie że pokuty/ modlitwy / poſty/ iáłmużny/ ſuchoty/ y inne vczynki człowieká pokutuiącego (ktorym Odßczepieńcy nie ſłuśnie vwłáczáią) ważność ſwoię máią ze krwie Páná Chriſtuſowey: ktora gdyż ieſt wagi nieſkończoney/ á bez ßácunku żadnego/ tedyć iśćie więcey niż te funty waży.

miłośierdźie páńſkie nieſkończone

Pſalm. 117.

¶ Pátrzayże tu pilno/ iáka ieſt dobrotliwość Páná Bogá twego/ iż on widząc nędzniká onego w długu ták záßłego / zmiłował ſie nád nim / y puśćił go wolno y dług on odpuśćił iemu. O wßechmogący á miłośierny Pánie / iákoß ćię nie chwalić/ iáko ćię nie miłowáć/ á tyś ták dobry ieſt / że niemáß liczby áni miáry miłośierdźiu twemu? Okazałeś tu iáwnie ßczodrobliwość twoię / iż więcey záwße dáieß/ niżli ćiebie kto prośić może. Bo oto y ten ſługá tylko folgi á odwłoki prośił/ ale o długu wßyſtkiego odpußczenie/ pewnie by ſie był nigdy prośić nie pokuśił/ á ty z twey ßczerey łáſki á dobroći wßyſtkoś mu odpuśćił. A zá ták wielki dług niczego innego po nim nie żądaß/ iedno áby on pámiętáiąc ná twe dobrodźieyſtwo miał też miłośierdźie nád bliźnymi ſwymi.

Cześć Wtora.

Wielkie okrućieńſtwo człowieká chćiwego.

ALe ách nieſtetys ná niewdźięczność náß/ ſłuchay co ſie dáley ſtáło / iż gdy iuż był przepußczon ták okrutny dług ſłudze onemu / odßedßy on ſługá náláſł iednego z towárzyßow ſwoich/ ktory mu był winien ſto pieniędzy. A v-

la piwßy

łapiwszy go/dusił go/mowiąc: Zapłać mi coś winien. A vpadszy on człowiek przed nim / prosił go też mowiąc: Miey lutość nademną / á ia wszystko zapłacę tobie. Ale on niechciał/ale szedszy wrzucił go do ciemnice/tak długo ażby mu zapłacił on dług iego. O okrutne á iadowite stworzenie. O zápamiętáły człowiecze / takeś to rychło zápomniał dobrodzieystwá / ktoreś dopiero wziął od Páná swego / że sie iuż pástwisz nád bliźnim swoim / á nie nád kim obcym albo nieznaiomym / ále nád własnym towárzyszem twoim? A by iuż oco wielkiego/nie żałby/ ále o kilkánaście złotych / chociá tobie tysiące odpuszczono? A co ieszcze cięższa / iż nie tylko sie vpomina / nie tylko słowy dług wyciąga (coby sie zyść iakoszkolwiek mogło) ale go z wielkim gniewem á okrucieństwem/ dusi/ bije / morduie / á ledwie nie odrze z skory. A nic sie złośnik nie obrusza / nic sie nie pohámuie / tymiż słowy/ ktorymi sam dopioruchno miłosierdzie otrzymał: á nie tylko ábymu wszystko odpuścić miał/ále niechce namniey nic poczekáć/ále mu sobie każe bez odwłoki płácić. Nakoniec człowieká pokornie proszącego/ bez miłosierdziá żadnego do wieże odsyła / y tám go chce gnoić ták długo / ażby mu zápłácił do namnieyszego pieniąszká.

¶ Widzisz iákoć nam właśnie wymálował człowieká mściwego / człowieká okrutnego / á nie vżytego / człowieká łakomstwem záślepionego / srozszego nád wszelákie źwierzę. Bo niemász tákiey bestyey ná świecie / ktora by sie miáłá pástwić nád podobną sobie/ ták iáko człowiek łákomy człowieká pożera. Day Boże / áby tákich y miedzy Chrześciány nie było: Alećtu práwie Pan wyráził násze obyczáie. Boć y my tákież w Kośćiele o łáskę á odpuszczenie wrzkomo prosimy/ ále skoro wyszedszy z Kośćiołá / wnet zápomniawszy wszystkiego dobrodzieystwá Páńskiego / wrácamy sie záśie po stáremu męczyć/ dręczyć/ łupić / á mordowáć bráćią násze bez wszego miłosierdziá/obciążáiąc ią dziwnymi ciężámi/zdrádámi/ lichwámi / y innymi Dyabelskimi wymysłámi / że iuż niebożątká y wytchnąć nie mogą. Dla długow nászych dokázuiemy nád nimi czego chcemy/y ciężką niewolą ná nie wkłádamy: Bo cokolwiek sie nędznikowi zrodzi/ to od niego w dług wielką lichwą wyciągamy: chociá też nieboraczek ma żonę/ ma dziatki/ á chlebá kęsá niema/ á wżdyć też iest człowiekiem y Chrześćiáninem. Nie przeto to mowię/ żeby sie długow wyciągáć nie godziło / ále ábysmy y wyciągániu długow miłośći á powinnośći Chrześćiáńskiey nie zápominali. Ale my będąc nád wszeláką bestyą okrutnieyszy/ dziwnie sie sobie podobamy/kiedy co w rzeczy dobrego vczynimy/ á kiedy iáką cząstkę tych wydártkow swoich ná chwałę Bożą obrocimy: iákoby sie Pan Bog więcey w ofiarách/ niźli w miłosierdziu kochał/ á iákoby on łupow nászych potrzebował. A coż to innego/ iedno prosto / iáko ono mowią/ kośćioł z łupić á dzwonicę pobijáć.

¶ Ale słuchay iáko Pan tákim sługom płáći. Dowiedziawszy sie tego co on nie wdzięcznik vczynił / od innych sług swoich / posłał záśie znowu po sługę onego / á kazawszy go związáć zá ręce y zánogi/ kazał go potym wrzućić do ciemnice / y podáć go kátom ná wieczne męki. Y pewnie obiecuie Pan Christus/że toż ma podkáć káżdego/ ktory tákiey srogośći będzie vżywał nád bráćią swoią / zápomniawszy dobrodzieystwá iego á nie odpuśći káżdemu z sercá práwego. Abowiem strászliwa rzecz iest wpáść w ręce Bogá żywego.

¶ Dwie tedy rzeczy/ mowi Chryzostom święty P. Bog chce mieć po nas/ ábysmy sie y sámi grzechow swych winnymi dawáli / y bliźnich nászych winy odpuszczáli: á to poślednie z onego pierwszego bywa tym łátwieysze. Bo ktoć vważa winy swoie / ten łácno odpuśći brátu swemu winy iego. Bo ktoryż kupiec ták szálonym będzie/ coby nie odpuśćił złotego drugiemu/ gdyby mu ná to mieysce tysiąc złotych odpuszczono? Leć nie rowno więtsze są winy násze przećiw Bogu/ku występkom bliźniego przećiwko nam / niźli iest tysiąc złotych przećiwko złotemu iednemu. Co káżdy łácno ták z Boskiego máiestatu/iáko y z trudnośći przeproszenia porozumieć może. Bo kto kolwiek grzeszy przećiw tobie / iákokolwiek ćie obráźi / tedy

Łákomy okrutnieyszy nád bestyą.

Długi iáko wyciągáć.

Ozeasz w 6.

do Zydow w 10

Nápomnienie Chryzostomá ś. ná krzywd odpuszczenie.

tedy przedśie człowiek przeciw człowiekowi grzeßy: ale ty będąc prochem y popiotem obrażaß máiestat Boski nieskończony. Obrażaß tego Páná/ ktory ćiebie y wßystkie rzeczy stworzone w oczemgnieniu wniwecż obroćić może. Nád to/ ćiebie twoy bliźni raz rozgniewał/ á ty Bogá vstáwicżnie gniewaß. Jeßcże nád to/ krzywdá/ ktorą tobie kto vczynił/ łácno może być nágrodzona: ále krzywdy Bożey żaden inny/ iedno sam iedyny Syn iego śmierćią swą nágrodźić y gniewu Bożego vbłagáć nie mogł. Aby nie to/ dawno byśmy byli wßyscy zaginęli.

Odpowiedź ná wymowki mśćiwych ludźi. 1.

¶ Nie mowże iuż tedy/ iż mowił o mnie/ y potwarzał mie/ wielkie mi ßkody poczynił. Bo im ich ty więcey wyliczyß/ tym go więtßym okażeß dobrodźieiem twoim: żeć dał táką przyczynę/ zá ktorąbyś mogł zetrzeć plugáwośći grzechow swoich. Bo imći więtße krzywdy zádał/ tymći śie ostał spráwcą więtßego odpußczenia/ ieśli mu ie dla Bogá przepuśćiß. Bo ieśli sámi zechcemy/ tedy nam żaden nigdy nic nie záßkodźi. Ale y nieprzyiaćiele/ wielkie nam pożytki przynoßą: á nie tylko źli ludźie/ ále y sam Dyabeł/ nád ktorego nie máß nic gorßego áni ßkodliwßego/ wiele nam do zwyćięstwá á do zapłáty pomaga: co śie ná Jobie iáwnie pokazało/ ktorego Czárt prześláduiąc/ tym z więtßym y sławnieyßym/ y Bogu przyiemnieyßym vczynił. Jeslić tedy y sam Czárt przyczyn zwyćięstwá y korony dodáie/ á coż śie maß innych nieprzyiaćioł lękáć?

Job w 1.

Pożytki skromnego znoßenia krzywd od bliźniego.

¶ Bo obácż iedno/ iáko wiele zyßcieß/ ieśli krzywdy nieprzyiaćielskie skromnie zniesieß. Naprzod/ co iest nawiętßa/ grzechow odpußczenie: potym ćierpliwość y státecżność/ á trwáłość chwalebna: Trzećie/ ćichość y skromność y ludzkość. Bo kto śie nie vmie ná nieprzyiaćioły gniewáć/ ten dáleko więcey przyiaćiołom wyrozumie y z folguie: Czwarte/ iż będąc wolen od gniewu/ záwße dobrey á spokoyney myśli będźieß. Bo kto śie nie rad gniewa/ ten ma vstáwicżne wewnętrzne gody. Jáko záśie nie láda kátá do sercá dopußcża/ y nie máłą mękę podeymuie/ ten ktory inßych ma w nienawiśći. Nád to wßystko y sámi nieprzyiaćiele á przećiwnicy twoi/ by też y Dyabli byli/ muszą ćię przezdźięki ććić y ważyć: y owßem ieśli śie ták postánowiß/ iákom iuż powiedźiał/ tedy ćię żaden nie będźie prześládował: ále naprzod/ co iest nádewßystko/ dostąpiß miłośierdźia Bożego: á iáko grzechow odpußczenia/ ták y cnot pomnożenia/ y więtßey zapłáty dostánieß.

2. Jlekroć ćię kto obráźi tyle kroć od pußczay.

Mátheuß w 18.

¶ Tu mi wnet niećierpliwy odpowie: odpuśćiłem raz/ dwá/ trzy/ iuż mu też dáley ćierpieć nie mogę. Bo y ćierpliwość często obrażona wßaleństwo śie więc obraca. Ale słuchay/ co Pan ná to Piotrowi/ máło przed tą Ewángelią odpowiedźiał. Boć y Piotr pytał Páná/ długo by miał brátu swemu krzywdy wyćierpieć/ ieśli áż do śiodmego rázu. Zdáło śie Piotrowi wiele áż nazbyt krzywdę od bliźnego áż do śiedmi kroć wytrzymáć. Bo to iest nas wßystkich obycżay/ iż sobie drogo ßácuiemy/ kiedy co komu damy álbo odpuśćimy/ álbo co od kogo ćierpimy: ále co nam inni dáią álbo odpußcżáią/ álbo co od nas ćierpią/ tego my sobie zá nic nie ważymy: co gdybyśmy ná spráwiedliwą wagę puśćić chćieli/ tedyby śie nálazło/ że ono nic nie było/ cośmy my sobie ták drogo cenili. Nuż dopiero to co ty komu dáieß/ odpußczaß/ álbo co od kogo ćierpiß/ gdybyś chćiał z tym zważyć/ co tobie Bog dáie/ álbo odpußcza/ álbo co ćierpi w tobie/ y od ćiebie: snadźbyś nie śmiał y ocżu (iáko on Jawnogrzeßnik) przed wstydem podnieść do niebá: ále byś śię tłukł w pierśi swoie/ mowiąc: Boże bądź miłośćiw mnie grzeßnemu. Záwołałbyś z Mánássesem Krolem: Ach miły Pánie/ tom ći zgrzeßył nád licżbę piasku morskiego. A ták nam w tym nic innego nie wádźi/ iedno iż sámi śiebie nie znamy/ áni ták wielkich długow do śiebie czuiemy. Ale słuchay/ co Pan Piotrowi odpowiedźiał: Nie mowię/ Pietrze/ ábyś mu miał śiedmkroć odpuśćić/ ále śiedmdźieśiąd kroć y śiedm kroć/ to iest/ y pięć set kroć/ y tyśiąc kroć/ y tyle kroć/ ile kroć ćię obráźi: ponieważ Pan Bog żadnego sobie kresu nie zámierza do kądby odpußczáć miał: ále ták zgołá ile kroć śie vzna grzeßny człowiek á nawroći śie do niego/ w łáskę go záśie przyymuie.

Lukaß w 18.

w 2 Párál. 36

¶ Ale rzeczeß / że mię prześladował / á wielką mi krzywdę vczynił? Wiec śie zmiluy nád nim / á nie odwracay śie od niego / ále go raczey łzámi á płaczem wspomagay. Boć nie ty / ále on nieborak / P. Bogá obráźił: á ty ieśli to skromnie znieśiesz / tedy nic nie vtráćiß / y owßem śie bárzo Bogu spodobaß. Pomni ná to często / żeć y Pan Christus idąc ná okrutną śmierć krzyżową / ácz śie sam w sobie rádował dla odkupienia naßego / ále zá swe krzyżowniki płakał: ktorego w tym náśládowáć mamy / że im nas bárźiey á dłużey nieprzyiaćiele naßy frasuią / tym obfitße zá nie łzy wylewáć mamy / bo z tąd sobie wiele dobrego / á im / ieśli śie nie vznáią / nie małe ßkody zgotuiemy. 3.

¶ Powie kto: Iż mię przed wßystkimi y złáiał y zránił? Wiec też przed wßystkimi sromoty y niesławy dostał / y vstá wielu ludźi przećiw sobie otworzył / á tobie wietße korony zgotował / á tym wiecey świádkow ćierpliwośći y statecznośći twoiey postánowił. 4. Powie drugi / że mię potáiemnie przed inßymi omowił. A cośći do tego? Wßák zá to od ćiebie nie ći co tego słuchali / ále sam Bog liczby żądáć będźie. A to ktemu / że on sobie tym wiecey pomsty przyczynił: gdyż nie tylko z grzechow swoich / ále y z tych / ktorymi ćię pomowił / Bogu liczbę dáć ma. 5. Nad to on tobie v ludźi ná źiemi ćći y sławy viął / á temu iey vieto v Bogá w niebie. A ieśli ná tym dosyć nie maß / pámietay że / iż Bogu sámemu v ludźi / ktore nawiecey vmiłował / Szátan ćći vimował / tákież y iedynemu Synowi iego. A ieśliċ gospodarzá / iáko sam powiedźiał / Beelzebubem nazwáli / á czegoż nie vczynią sługom iego? A nie tylko śmiał BOgu vwłáczáć Czárt przeklęty ćći y chwali iego / ále mu y wiárę dawano: gdy mu nie ládá grzechy / ále co nawietße przyczytał / zowąc go zwodnikiem / opętánym / y Bogu przećiwnym. A wiec sługá ma być nád Páná znácnieyßy? Mátheuß w 10.

¶ Ale rzeczeß: By iuż od kogo innego: ále mi to ćießko / że od tego tak wiele ćierpieć mam / ktoremu ia wiele dobrego vczynił? Y owßem z tąd śie ty maß nabárźiey weselić / żeś w tym iest Bogu podobny / ktory ták ná złe iáko y ná dobre każe wschodźić słońcu swemu. A ieśliċ śie trudno zda Bogá náśládowáć / ácz nie iest trudno miłuiącemu: wiec náśladuy prostych ludźi á sług iego. Náśladuy Iozeffá / ktory od bráciey ták wielką krzywdę podiąwßy / że był od nich wydány / y w niewolą záprzedány / á wżdy im to wßystko nie tylko odpuśćił / ále y wielkimi dobrodźieystwy oddał. Náśladuy Moyzeßá / ktory po krzywdach niezliczonych / ktore od Zydow ćierpiał / przedśie śie zá ludem modlił / á ták modlił / żeby im álbo Bog odpuśćił / ábo go wymazał z kśiąg Zywotá. Náśláduy Dawidá / ktory máiąc nie ras w gárśći Saulá Krolá głownego nieprzyiaćielá á prześladowniká swe° / á wżdy nigdy ręki śćiągnąć niechćiał ná pomázáńcá Páńskie°. Náśladuy tegoß Dawidá / ktoremu Semei człowiek nikczemny hániebnie złorzeczył / y kámieniem / y prochem nań ćiskał / y ná wßystki sługi iego: á wżdy Krol Dawid nie tylko mu ni wczym nie záßkodźił / ále y sługom zakazał / áby go nie tykáli / przyymuiąc nie iáko od człowieká / ále iáko od sámego Bogá ono nawiedzenie. Dayćie mu pokoy / powiáda / niechay łáie / bo mu Bog roskazał / áby náłáiał Dawidowi. A ktoß będźie śmiał rzec Pánu / czemu ták vczynił? Bo ieśli syn moy własny stoi mi o gárło / tedyć y temu nie dźiw / że mi łáie. Dayćie mu pokoy niechać łáie według przykazánia Páńskiego: owa weyźrzy P. Bog ná vtrápienie moie / á odda mi dobrym miásto tego przeklinánia. 6. Mátheuß w 5. w 1 Moyz. 37. w 5 Moyz. 32. w 1 Krol. w 24. w 2 Krol. w 16.

¶ A tuby śie náuczyć każdemu / gdy go ktoßkolwiek frásuie / álbo prześláduie / áby ná tego nie pátrzał / co mu krzywdę czyni: ále owßem ná tego / ktory to nań przepußcza / á tenći iest Bog wßechmogący / bez ktorego woley żadnemu człowiekowi włos z głowy nie spádnie. Ták iáko tu y Dawid wyznawał / że Bog roskazał złemu człowiekowi / áby mu złorzeczył. Druga / áby śie tego nie mśćił nád bliźnim swoim / áni złe zá złe oddawał / ále owßem skromnie znośił / co go kolwiek potka: chceli áby mu też P. Bog ono vtrapienie w dobre obroćił. Iáko y tu Dawid mowi: Iż weyźrzy Pan Bog ná moy vćisk / á odda mi dobrym miásto tego

Nie pátrz ná człowieká ktory nas prześláduie / ále ná tego / ktory go ná nas przepuśćił.

Lukaß w 21.

przekli-

przeklinánia: iákoż sie iście ták sstáło. Ale my w tey mierze / niektoryż / wolimy psow iádowitych / á niżli ciche° Dawida naśládowáć. Bo iáko pies / gdy nań kto ciśnie kámieniem / opuściwszy te° co gi ciśnął / bieży zá kámieniē / y gryzie gi chcąc sie nád nim pomśćić / choćia nic kámień nie winien: tákżeć y my / gdy nas co od ktore° człowieká podka / nie pátrzym ná Bogá swego / ktory go ná nas przepuśćił / á ktory nas prześládowáć roskazał / ále sie nád człowiekiem chcemy koniecznie pomśćić wszystkiego / więc sie z nim gryziemy / nád nim sie pástwimy / zá iedno złe słowo dziesięć oddawamy: czym y ćierpliwość święta mizernie vtracamy / y Páná Bogá tym więcey obrażamy / sprzećiwiáiąc sie woley á náwiedzeniu iego. Ale ty moy miły Chrześćiáński bráćie / gdyć sie co tráfi tákiego / náśláduy Dawidá / Moyżeszá y Iozeffá świętego. Náśláduy Páwłá ś. ktory choć od Zydow krzywdy niezliczone vstáwicznie ćierpiał / á wżdy przedśie chćiał być przeklęctwem dla ich zbáwienia. Náśláduy Szczepaná / ktorego gdy kámionowano / tedy on zá kámionowniki swoie Bogá pilnie á nabożnie prosił.

do Rzym. w 9.

w Dzieiach w 7.

7. ¶ Ieszcze mi powieß: A więc mu mam wszystko odpuśćić / á sam nędze ćierpieć? Ná toć odpowiadam: Iż z krzywdy trzy rzeczy pochodzą: gniew ná sercu znak tego gniewu w słowie álbo w vczynku: y actia sądowna przećiw temu co krzywdę vczynił. Więc káżdy winien iest pierwsze y wtore odpuśćić / to iest / gniew z sercá wyrzućić / á nieprzyiaćielá swego áni słowem áni vczynkiem obrażáć / áni sie mśćić nád nim krzywdy swoiey: ále trzećiego nie winien odpuśćić: yowßem nagrody á opráwy zá krzywdy swoie może bez grzechu práwem dochodźić: ácz ći by dáleko lepiey á bespieczniey było / ieśli można rzecz wszytko á wszytko odpuśćić.

8. ¶ Rzeczeß: Otoż iuż odpuszczam / ále niech iuż ma pokoy od niego / niech mi ná oczy nie chodzi / niechcę więcey mieć z nim żadney sprawy. A więc to iest z sercá odpuśćić? ázabyś ty przestał ná tym / że być tákieß Bog odpuśćił / á przedśie o tobie wiedziecznie chćiał? Przetoć / ábyś sie nie mylił / dołożył Pan tego wyráźnymi słowy: iż nas kátom poda / ták iáko tego sługę okrutnego / ieśli bliźnym nászym nie odpuśćimy z sercá práwego.

Summá tego Kazánia w krotkich náukach zámkniona.

I. PAmiętay że naprzod / moy Chrześćiáninie miły / iáko sie Pan grzechem nászym brzydźi / á iáko nam rozlicznych obyczaiow dodał do tego / ábyśmy záwsze mogli być wolni od niego. Do czego nam służy wiárá krześć / męczennicá koroná / słowo iego / pokutá święta y z cześćiámi swymi z kruchą / z spowiedzią / y dosyć vczynieniem / modlitwy / posty / iałmużny / á miłośierne vczynki: á osobliwie / gdy bliźnym nászym ich występki z sercá odpuśćimy.

II. ¶ Drugie pámiętáć masz / iáko tu Pan wszystkim wymowkom mśćiwych á gniewliwych tákowych / okrutnych / á niemiłośiernych ludźi zábieżał: gdy tákieß rzecze do káżdego: O złośćiwy sługo / iam dla ćiebie ták wiele vczynił / á tyś dla mnie ták máłey rzeczy vczynić nie chćiał?

III. ¶ Trzećie pámiętay / co to zá funty / ktore nam Pan ku száfowániu poruczyć raczył: pięć przyrodzonych / że Bog z nami czyni y spráwuie co my iedno chcemy / że nam dał w moc wszystek świát / y dusze / y ćiáło / y wszystkie dáry przyrodzone / y inne dobrá doczesne / zdrowie / bogactwá / przyiaćioły / poććiwośći. Pięć Duchownych / że nam dał iedynego Syná swe° / przyiął nas do Kośćiołá swe° / obdárzył nas łáską y cnotámi / y inymi dáry rozlicznymi / y vstáwicznie przez rozmáite sposoby odwodźi nas od wszego złego / á ćiągnie do wszego dobre°.

IIII. ¶ Czwarte pámiętay / co to zá dług / ktorysmy wszyscy winni PAnu swemu: á stáray sie oto pilnie / poki duszá w ćiele / ábyś sie Pánu dostátecznie wypłáćił ze wszyskiego / oddawszy sie zupełnie ná miłośierdźie iego / á obrácáiąc wszystkie spráwy swe ku ććí á chwale iego pod obroną zásługi namileyszego Syná ie°.

V. ¶ Piąte obacz / iáko nie miłośierdźie á okrućieństwo iest mierzione przed P. BOgiem

twoim /

twoim / á iż słusznie ma człowiek bliźniemu wszystko odpuśćić / chceli aby mu też Bog wszystko odpuśćił / nic sie nieogladáiąc / kto / iákoćiesto / á iáko ćiesto nas obráźił / ale Pánu Bogu wszystko poruczáiąc / á z ręki iego świętey wszystko wdzięcznie przyymuiąc / á dobre zá złe káżdemu oddawáiąc / przykłade Jozeffá / Moyzeszá / Dawidá / Páwłá / y Szczepáná ś.

¶ Wołaymyż iuż wszyscy pokornie do Páná swoiego / vpadwszy przed świętym Máiestatem iego. O wszechmogący á dobrotliwy Krolu á Pánie nász / nie rácz że nas sądźić w zápálczywośći twey / á nie rácz známi zásiadáć ná tey liczbie swoiey. Zmiluy sie raczey nád námi / miły Pánie / á poczekay máło / á my tobie zá łáską á pomocą twoią wszystko wypłáćimy. Znamyć my winy násze / znamy długi násze niezliczone / ále też známi wielkie á nieskończone miłośierdzie twoie. Do tego áppeluiemy / do tego sie my Pánie vćiekamy. Dayże nam tákie serce / iákieby sie tobie záwsze podobáło. Day / abysmy nád bliźnimi miłośierdźie okázuiąc / y długi á występki ich z sercá przepuszczáiąc / sámi też v ćiebie łáski á miłośierdźia dostáli : á nigdy nie przyszli w ręce tych kátow okrutnych / ktorymiś nam tu zágroźić raczył. Co nam rácz dáć nász miłośćiwy Pánie / ná wieki wieczne błogosłáwiony. AMEN.

Ewángelia Niedziele Dwudźiestey trzećiey po Troycy Swiętey / ktorą nápisał Mattheusz S. w xxij. Kápit.



CZásu onego / odszedszy Licemiernicy / vczynili o tym rádę : by go podchwyćili w mowie. Y postáli do niego vczznie swoie z służebniki Herodowymi / mowiąc : Mistrzu / wiemy / żeś iest prawdźiwy / á drogi Bożey w prawdźie náuczasz : á niemász stáránia / áni też dbasz ná żadnego : bo nie pátrzysz ná osoby á persony ludzkie : powiedzże nam tedy / co sie tobie zda : Godźili sie dáwáć czynsz Cesárzowi / czyli nie ? Ale pobaczywszy JEzus obłudność ich / rzekł im : Czemu mie kuśićie pokryći ludźie ? Vkażćie mi myńce czyńszową. A oni mu podáli pieniądz (pospolity.) Y rzekł im Jezus : Czyie to iest wyo-

bráženie y napis (ná tym pieniadzu ?) Odpowiedzieli mu : Ce-sárſki. Tedy im powiedział : Oddaycież tedy / co ieſt Ceſárſkie-go Ceſárzowi : á co ieſt Bożego / Bogu.

Przećiw pochlebſtwu / á omylnemu iezyku : á iáko mamy oddáwáć co komu należy.

Zlych ludzi y złych vczynkow P. Bog dobrze vżywa.

August. in Ioan. Tract. 27.

PAn Bog wſzechmogacy ták dobry ieſt / że też y ſame złe rzeczy zwykł w dobre obrácáć : y owſzem nigdyby áni ludźi złośćiwych / áni żadnych złośći nie żywił áni ćirpiał / áni dopuſzczał ná świećie : gdyby y onych ſámych / y ich złych vczynkow ku dobremu końcowi nakierowáć á naproſtowáć nie miał. Bo iáko złośćiwi (mowi Auguſtyn święty) dobrych ſpraw BOſkich źle vżywáią : ták Bog przećiwnym obyczáiem złych ſpraw niezbożnych ludźi zwykł dobrze vżywáć. Oká / iezyká / nogi / ręki / pieniedzy / zdrowia / świátłá / y wſzego innego dobrego ſtworzenia Bożego / ná złe vżywa zły człowiek : á P. Bog iż dobry ieſt / y owſzem iż ſzczera dobroć ieſt / y złych ſpraw człowieczych ná dobre vżywáć raczy. Kto był kiedy złośćiwſzy nad Judaſzá ? Miedzy wſzyſtkimi Apoſtoły vczynił go był Pan Száfárzem ſwoim / zwierzył ſie mu ſkárbu ſwego / poruczył mu vbogich opátrzenie. A on bedąc niewdźieczen wielkiey ćći y dobrodzieyſtwa onego / wziął pieniadze / á ſtráćił ſpráwiedliwość. Vmárły wydał żywot : á ktorego / iáko Zwolennik pierwey náſládował / tego potym / iáko zdráycá nieprzyiaćielſkie przeſládował. Toć wſzyſtko byłá złość Judaſzowá / ále ią przedśie Pan Bog w dobre obroćić vmiał. Wydáć ſie dopuśćił / aby nas grzeſzne odkupił. Widźiſz / ná coć wyſzłá oná złość Judaſzowá ? Nuż / azali máło świetych Męczennikow Szátan przeſládował ? Ale by był Szátan przeſládowáć przeſtał / dźiśby Kośćioł ták ſławnego zwyćieſtwá świetego Wawrzyńcá nie obchodźił. Toć Auguſtyn święty ktory też ták ná innym mieyſcu piſze : Nie mniemayćie áby źli ludźie ná świećie prożno byli : albo żeby z nich P. Bog nic dobrego nie czynił. Káżdy zły człowiek albo przeto żywie / áby ſie polepſzył : albo przeto żywie / áby przezeń dobry był ſprobowan. Co też właśnie y o Zydach powiedźieć mogem / że ich zdrádliwe pytánie á zazdrośćiwe podchwytánie / ktorym częſtokroć Páná potykáli / było tego dobrego przyczyną / że Pan Chriſtus wiele známienitych rzeczy mowić raczył / ktoreby ſnadź był inácżey opuśćił. Jáko w tey świetey Ewángeliey dźiśieyſzey iáſny przykład mamy. Wielkie á potrzebne y pożyteczne nauki w tym ſie iednym ſłowku zámykáią / ktore tu Pan powiedźieć raczył : Dawayćie Cáſárzowi co ieſt Ceſárſkiego / á Bogu to co ieſt Bożego. Abowiem wſzyſtek vrząd á wſzyſtká powinność ſpráwiedliwośći ná tym ieſt / oddawáć á przywłaſzczáć káżdemu co komu należy. Ale by był tego ſłowá ſnadź Pan nie powiedźiał / by go byłá do tego nie przywiodłá złość á przewrotność Zydowſka / y to obłudne ich pytánie ? ktore ſie nam iednak w dobre obroćiło. Co abyśmy lepiey zrozumieli / rozdźielim to kázánie ná dwie cześći : W pierwſzey obaczymy to ich zdrádliwe pytánie. W drugiey vſłyſzymy mądrą á przyſtoyną ná nie odpowiedź Páńſką.

Grzech Judaſzow w dobre obrocon.

August. in Psalmo 54.

Przecż Pan złe ćierpi ná świećie.

Cześć Pierwſza.

Obłudność ſzczerośći á kłamſtwo prawdźie przećiwne.

DWie rzeczy á bárzo przećiwne mamy y widzimy w tey świetey Ewángeliey dźiśieyſzey. Z iedney ſtrony Fáryzeuſze z piekną poſtáwą á zgládkimi ſłowy / ále z omylnym á zdrádliwym ſercem. Bo ácż Páná Miſtrzem á

rzem á náuczycielem prawdziwym nazywáli/ále nie przeco innnego przyszli byli/ iedno aby co vłápili / aby go podchwycili w odpowiedzi iego. Z drugiey strony Pan im odpowiáda surowymi słowy/zowąc ie pokrytymi a obłudnymi ludźmi/á odkrywáiąc złość y nienawiść sercá ich: ále serce było dobre/szczere/á prawdziwe: bo w tym nie szukał nic innego iedno ich zlepszenia/á zbáwienia wiecznego. Licemiernicy mu pochlebowáli/ ábygo zátrácili/ á Christus ie hańbił y karał/ áby ie był zbáwił. Bo pożytecznieyszy iest człowiekowi Bog rozgniewány/niżli człowiek łaskáwy. Ktoby był ich sercá nie wiedział: rzekłby/ że Licemiernicy dobrzy ludźie byli: á Pan iákiś dziwny człowiek/ktoryby dobroć złością oddawał/ á złorzeczył tym/co mu wszeláka poćciwość czynili. Ale wiedział Pan co czynił/ nie mogli sie przed nim obłudnicy zátáić/widział przewrotne sercá ich: á ták na gładkie mowy nic nie dbáiąc / ná myśli złośćiwe odpowiedał.

¶ A tu náuká káżdemu / áby łácno człowieká nie sądził z zwirzchowney postáwy. Bo naydzieß tákiego / ktory sie obłudnie korzy: ále wnętrzności iego zdrady są nápełnione: iáko Mędrzec mowi. A o Bogu záś nápisano/iż ácz sie czásem niełáskáwym á rozgniewánym okázuie / ále w woley swey nie ma nic innego / iedno żywot á łáskę / á nic innego nie prágnie / iedno vznánia á zbáwienia nászego. A toć też są znaki prawdziwe fałszu y prawdy. Fałsz á kłamstwo stáwi postáwę/ á stroi sie im nawiecey może / áby go nieobaczono: á prawdá lepak iest iawna á otworzysta/ á nikogo sie nie boi. A kto tego nie wie/albo też nie baczy/ten bárzo prętko zwiedzion a vsidlon bywa: á przyiąwszy kłamstwo / że sie miluchno wkrada do sercá/ vćieka przed prawdą/ że przykra iest. Ale biádá Iudászowskiey rocie / biádá pochlebnikom / y tym co im mieysce dáią: Biádá tym (mowi Izáiasz) ktorzy złe dobrym/ á dobre złym nazywáią: obracáiąc gorzkie w słodkie/ á słodkie w gorzkie/ czyniąc ćiemność świátłością / á świátłość ćiemnością. Dáleko lepiey iest/ mowi Salomon/ dáć sie mądremu kárać/niżli głupiemu chwalić. Y záśie: Lepiey iest podiąć ránę od przyiaćielá / niżli zdrádliwe pocáłowánie od nieprzyiaćielá. A coż to innego było/ iedno zdrádliwe pocáłowánie/ co ći obłudnicy mowili: Mistrzu/ wiemy żeś ty iest prawdziwy/ á drogi Bożey prawdziwie náuczasz? Z drugiey strony zadawał im ránę Pan Christus w sercá ich/ kiedy mowił: Czemuż mie kuśićie pokryći ludźie? A coż tu lepszego? Odpowie ná to Dawid/ktory mowi: Niechay mie ráczey karze spráwiedliwy zmiłośierdźim á niechay mie gromi: a zły człowiek niechay mi nie muszcze głowy oleiem swoim. Tákći oto y Dawid wołał że go kto pobożny karał / niżli by go pochlebcá chwalić miał. Iáko to y sámą rzeczą okázał/ co mu wszystko też ná dobre wyszło. Zaden mieszczánin/ żaden rzemieśnik/żaden wieśniak/nie dał by dziś sobie tego mowić/ co ná on czás Nathan Prorok Dawidowi/ choć Krolowi mowił: nierzkąc áby Slachćicy/ Książętá/ Krolowie/á wielcy stanowie tákie rzeczy wdzięcznie przyymowáć mieli. Boże ćię vchoway: trzebá te mądrze golić. Bo iáko ich namniey w sedno dotknieß/ iáko im co nie gwoley powieß / tedy wnet ono sobie vsłyszyß / co złośćiwy Krol Amázyasz Prorokowi Bożemu odpowiedział: Coż / záżeś ty iest rádą Krolewską? Milczże/ bo ćię zábiię. Ale nie ták Dawid/kiedy go Náthan surowie z iego grzechu karał: ále sie owszem korzył / y nápominánie wdźięcznie przyymował/y grzech swoy vznawał y wyznawał. Zgrzeszełemći powiáda/ Pánu. Dla tego też wnet vsłyszał poćiechę y rozgrzeszenie od Proroká/ ktory mu powiedział: Zeć też Pan iuż twoy grzech przeniosł/ á odpuśćił/ iż nie vmrzesz. Tákić oto pożytek przynośi káránie człowieká cnotliwego / choć sie czásem ćięszkie á przykre widzi. A z drugiey strony lepak w Absolonie y w Roboámie widzimy/co pochlebstwo przynośi człowiekowi / że nic inszego / iedno pewny vpad. Bo ći obadwá że sie pochlebcom zwieść dáli / przeto też mizernie obá záginęli. Absolon dla tego gárło stráćił/á Roboám więtszą część Krolestwá swego. A toć iest pierwsza náuká z tey Ewángeliey/ ábyśmy prawdę od fałszu / á szczerość od obłudnośći rozeznáć vmieli/ áni sie prawdą brzydząc choć przykra iest / áni pochlebstwá

Chryzostom.

Eccles. w 19.
Psalm. 29.

Znáki fałszu y prawdy. Fałsz w dzięczny iest/ á prawdá przykra.

Izáiasz w 5.
Eccles. w 7.
w Przyp. w 27.

Psalm. 140.

Dawid wołał prawdę niż pochlebstwo.

w 1. Krol. 12.

w 2. Páralip. 25
w 2. Krol. 12.

Pożytek prawdy á karánia.
w 2. Krol. 18
w 3. Krol. 12.
Pochlebstwo szkodliwy iad.

Izáiaß w 3. / Eccles. w 12. / do Zydow w 12

ſłucháiąc/ choć wdzięczne ieſt. Jáko Bog przez Proroká mowi: Ludu moy miły/ ktorzy ćię błogosłáwionym nazywáią/ ći ćię oto zdradzáią. A Sálomon lepak: Słowá mądrych ludzi ſą iáko oſtrogi/ á iáko gwoździe wbite głęboko. Tákże y Páweł ś. powiáda: Iż wßelkie karánie ácz ſie ná ten czás nie weſołe/ ale ſmutne widzi/ ále potym owoc bárzo ſpokoyny ſpráwiedliwośći oddáie tym/ ktorzy ſie w nim pilnie ćwiczą. Y v Jobá tákże/ błogosłáwionym tego piſmo zowie/ ktorego Bog karze/ á ktory nie odrzucá karánia iego.

Job w 5.

Ludzie przewrotni trudno máią być náprawieni.

Chryſoſt. in ope. imperf.

¶ Przypátrzże ſie dopiero ſpráwie á obłudnośći tych złośćiwych ludzi. Bo iż ſie im iuż Pan Chriſtus prawdą był vprzykrzył/ nie wiedzieli/ iáko ſie tego nad nim pomśćić mieli: á ták odßedßy od niego/ rádę o tym vczynili/ iákoby go w rozmowach iego podyść á podchwyćić mogli. Abowiem ludzie złośćiwi/ iáko tu Chryzoſtom piße/ ácz nie rás prawdą bywáią pohańbieni/ ále ſnadź nigdy nie bywáią popráwieni: á zwłaßczá ći ktorzy vmyślnie á vpornie/ á nie z wiádomośći/ prawdzie ſie przećiwiáią. Bo iáko Mędrzec mowi: żaden iuż tego nápráwić nie może/ ktorego Bog wzgárdził. A iáko gdy kto chce rzekę zaſtánowić/ ieſli ią z iedney ſtrony záhámuie/ tedy oná ſobie gwałtem inną drogę czyni: tákże y przewrotność złych ludzi/ choć będzie z iedney ſtrony zátłumiona/ tedy przedśię oná ſobie inną dziurę naydzie. Bo iáko drew przykłádáiąc/ ogniá vgáśić nie możeß: ták też dyſputuiąc á prawdą domawiáiąc złego człowieká vkoić nie możeß. Ale iáko ogień im mu więcey drew dodaß/ tym ſie bárziey żarzy/ á tym więtßy płomień wydáie: ták y myśl przewrotna im iey ty więcey prawdą doiezdzaß/ tym ſie bárziey ku złośći pobudza.

Eccles. w 7.

Odßczepieńcy Pháryzeußō podobni.

¶ Nie pomogło nic Fáryzeußom złośćiwym/ że im Pan prawdę mowił/ że im rozmáite błędy okázował: nie pomoże y dziś vpornym Kácerzō/ choć ſie ich zdrády á fałße iáśnie pokázuią: á iż do prawdy nie mogą/ tedy ſie do kłamſtwá vćiekáć muſzą: iáko oto y Fáryzeußowie vczynili o tym rádę/ iákoby go mogli podyść w mowie/ á iáko Łukaß ś. opiſuie/ iuż go podſtrzegáiąc/ poſłáli ſpiegierze/ ktorzyby ſie ſpráwiedliwymi okázowáli/ áby go podchwyćili w mowie/ ážeby go wydáli przełożeńſtwu á mocy ſtárośćiney. Miły Boże/ toć tych Fáryzeußow y dziś miedzy nami Chrześćiány ieſt bárzo wiele/ ktorzy ninacz innego nie czyháią/ iedno áby nędznego Káznodzieię/ á vbogiego Theologá w iákim słowie vłápili. Ale iáki to ćięßki grzech/ snádnie to káżdy y z tego mieyscá/ á z tego gniewu Páńſkiego wyrozumieć możeß. Bo ledwie naydzieß/ gdzieby ták srodze Pan komu odpowiedział/ iáko tym podßczuwáczom á omylnikom vczynił. Czemu mię powiáda/ kuśićie/ pokryći ludzie? ktorymi słowy czterey im winy zádał/ y cztery grzechy zárás im ná oczy wyrzućił. Naprzod/ że byli pokrytymi á obłudnymi ludźmi: ktorym on wieczną biádę wßędzie á wßędzie opowiáda. A dla tego ten grzech przeklęty miałby być dáleko od káżdego Chrześćiáńſkiego ſercá oddalony. W inßych Sektach pokrytość mieysce mieć może: ále w Chrześćiáńſtwie mieyscá nie ma. Bo fałß nigdy ſie z prawdą nie zgodzi/ á Bog lepak tákich chwalcow ßuka/ coby go w Duchu á w prawdzie chwalili. Drugie im zádał/ że byli kuśićielámi/ co ieſt vrząd á przezwiſko Dyabłowi właſne/ ktory przeto kuśi/ áby zdrádził/ áby zwiodł/ áby zátráćił. Trzećie/ Przecz mię/ powiáda/ kuśićie? mnie niewinnego/ dobrodzieiá/ Káznodzieię/ lekárzá/ Zbáwićielá/ á Meſiaßá ſwego! Lecz y dziś co ſie káznodziei/ co ſłudze Bożemu dzieie/ toć ſie y ſámemu Pánu Chriſtuſowi dzieie. Bo kto go słucha/ ten Chriſtuſá słucha/ á kto im gárdzi/ Chriſtuſem gárdzi. Czwarte/ Przecz mię kuśićie? co zá przyczynę złośći á przewrotnośći wáßey dáć możećie? Co was do tego podwodzi/ iedno przeklęta pychá/ á iádowita nienawiść? Wypełniło ſie nád wámi co Dawid prorokował:Ześćie mię bez przyczyny wzgárdzili/ á w nienawiśći mieli.

Pokrytość á obłudność iáko ieſt ćięßki grzech.

Łukaß w 20.

1. Mátheuß w 24

Jan w 5.

2. w Ziáwien. 20.

3.

Mátheuß w 25

4.

Pſalm. 24.

¶ Ale słuchaymy/ co wżdy mowią/ á iáko ſie przećiw Pánu ſtáwią: Miſtrzu/ powiádáią/ wiemy żeś ieſt prawdziwy/ á drogi Bożey w prawdzie náucżaß/ á nie maß pieczy ná żadnego: ábowiem nie pátrzyß ná rożnośći perſon ludzkich. A ták/

powiedz nam/ coć sie zda/ godzili sie dać czynß Cesárzowi/ albo nie? O właśnieß tę obłudność opisał Dawid Prorok/ mowiąc: Miekczeyße są mowy ich nád oley: álec pewnie są iádowitymi strzałámi. Bo oni tymi słowy niczego innego nie ßukáią/ iedno áby Pána w to wpráwili/ żeby co mowił przećiw prawom Cesárskim: áby go potym iáko nieposłußnego á zwádliwego człeká/ przed Herodem oskárżyć mogli/ áby był skáran/ ták iáko Judas y Theudas/ ktorzy przećiw Cesárzowi rozruchy czynili: y przetoż go Mistrzem/ á Mistrzem prawdziwym/ á tym ktory nie ma wzgledu ná żadne stany ludzkie nadobnie nazywáią: y táką mu gadkę zadawáią/ áby go ná obie stronie vłowili. Bo ieśliby im był powiedział o ich wolnośćiach/ á zákazał im dáć powinnego płátu Cesárzowi/ iużby byli mieli nań przyczynę/ iż gwałći prawo Cesárskie/ iużby to wnet byli Herodowymi dworzany (ktore dla tego z sobą mieli) oświadczyli: A ieśliby też zgołá roskazał im dáć płat poniewolny Cesárzowi/ tedyby go byli v pospolstwá osoczyli/ iáko Proroká fałßywego/ á gwałtowniká ich wolnośći. Toć był ich vmysł przewrotny á złośćiwy.

¶ A wßákże obácz iż ácz dáleko ináczey o Pánu Christusie rozumieli/ á wżdy to ßczera prawdá/ co tu oni mowią. Abowiem Duch ś. częstokroć y przez złośćiwe instrumentá prawdę swą oznáymuie: iáko Káyphaß/ ácz znienawiśći/ ále prawdziwie onim prorokował: Iż miał ieden vmrzeć/ áby nie zginęli wßyscy. Jáko y Zydzi ná pośmiech/ y Piłat znieobaczenia Krolem go Zydowskim przystoynie nazwáli. Tákżeć y ći práwie prorokuiąc/ przećiw woley swoiey/ wyználi go Bogiem y Mesiaßem swym prawdziwym. Bo ieśli Christus iest prawdziwym/ iáko wyznawáią/ toć tedy iest Bogiem. Poniewaz sam Bog iest prawdziwy/ á kazdy człowiek fałßywy. Bo iáko człowiek nie iest wßystką á ßczerą istnośćią/ ták też nie iest ßczerą prawdą: á iáko mu wiele niedostáie z bytnośći/ ták mu też wiele vbywa z prawdy. Ale Pan Bog iáko sam wßystek istnośćią iest y bytnośćią/ ták sam wßystek iest prawdą. A ták niebo y ziemiá przeminą/ ále słowa iego nigdy nie przeminą. Bo niebiosá nie są prawdą/ iáko Bog iest prawdą. Drugie/ ieśli drogi Bożey w prawdzie Christus vczy/ iákoż to sámi powiadáią: tedyć iście iest Bogiem. Bo ácz też Moyzeß drogi Bożey vczył/ ále tylko w figurze/ á nie w prawdzie. Bo cokolwiek sie w stárym zakonie działo/ to sie wßystko pod figurą á podzasłoną iáko w ćieniu działo. Machomet vczył drogi nie Boskiey/ ále Dyabelskiey. Vczyli Philozophowie drogi przyrodzoney: ktora ácźkolwiek też drogą Bożą iest (poniewaz niewidomych rzeczy Bożych przez te widome á stworzone dochodźić możemy) ále iż byli ludźie/ tedy tę drogę Bożą rozmáitym kłamstwem zátrudnili/ á drogi Boskiey prawdziwey vkázáć nie mogli. Czemu? Iż Bogá żaden nigdy nie widział: áż iednorodzony Syn iego (oprocz ktorego żaden inny Oycá nie poznał) drogi Oycowskiey w prawdzie nas náuczył. Bo ktoß inßy mogł drogi do niebá náuczyć y okázáć ią/ iedno ten/ ktory z niebá zstąpił? A ták ieślić Christus drogi Bożey pewnie á nie omylnie naucza/ tedyć też pewnie Bogiem iest.

¶ A zwłaßczá/ iż dołożyli: Ze ty ni oczym pieczy nie maß: ktorymi słowy znáć dawáią/ iż on nie potrzebuie żadney rzeczy: á iż mu ni náczym nic nie schodzi. Bo czego nam nie dostáie/ oto sie stáramy/ y oto pieczą mamy: ále kto w sobie dostáteczny iest/ ten sie iuż ni ocz nie stara. A przetoć Zydzi Bogá zową Szadai/ to iest/ w sobie dostátecznego/ á żadney rzeczy nie potrzebuiącego. Bo zaprawdę ni ocz sie nie stáráć/ wielkie ßczęśćie iest: poniewaz frásunki á stáránia ten żywot náß nie ßczęśliwym czynią: przetoß y Poetowie frasunki á stáránia podle piekłá przededrzwiámi postáwili. A ták ni ocz sie nie stáráć/ á o żadną rzecz pieczey nie mieć/ więcey Bogu niż człowiekowi przystoi. Bo ktoż ták niebáczny iest/ coby sie o co nie stárał/ ieśli nie o te docześne/ tedy wżdy o one wiekuiste dobrá. A ták ieślić sie Christus ni ocz nie stára/ ieśli o żadnym pieczey nie ma/ tedyć nic złego nie ma/ á ma wßystko dobre/ á ták Bogiem iest/ ktory dobr náßych nie potrzebuie.

Psalm. 54.
w Dzieiach w 5
Zydzi poniewoli prawdziwe tytuły Pánu dáią.
Jan w 11.
Christus iest Bogiem prawdziwym.
do Rzym. w 3.
Mátheuß w 24
Jan w 15.
2.
Christus drogi Bożey prawdziwie vczył.
w 2 do Kor. 10.
do Rzym. w 1.
Jan w 1.
Mátheuß w 11
Mátheuß w 11
Jan w 1.
3.
Bog niepotrzebuie żadney rzeczy.
Verg. 6. Æneid.
Psalm. 15.

4. w Dziejach 10.

¶ Ná koniec/ y to k temu/ co daley mowią: Że ty person ludzkich nie przyymuiesz/ to iest/ nie masz ná pieczy rożnośći person ludzkich/ ale wszystko rowno v ćiebie/ ták Pan iáko y sługá/ ták vbogi iáko y bogáty/ ták Cesarz iáko y poddány: káżdemu prawdę mowisz. Bo to iśćie iest wielki znák Bostwá práwego: v ktorego nie iest żadne person brákowánie. Przetoż kto persony Krolewskiey nie przyymuie/ kto bespiecznie káżdemu prawdę mowi/ á kto sie śmierći nie boi/ ten álbo iest Bogiem/ álbo wiele ma z Bogá. Elizeusz Prorok nic sie nie ogladał ná personę Ioramá Kroলá/ ále go bespiecznie z złośći iego kárał. Czemu? Iż iáko sam wyznawał/ stał przed oblicznośćią BOżą. A ták persony nie przyymowáć Bogu napierwey przystoi: potym tego dáru iáko y drugich/ ludziom pobożnym on vżyczáć raczy. A widziszże iáko ći Fáryzeuszowie przećiw własney woley swoiey/ Boskimi chwałámi P. Christusá wysławáią?

w 4 Krol. w 3.

Człowiek ćielesny szuka wolnośći ćielesney.

¶ Ale słuchay/ czego sie pytáią: A godziż sie nam/ práwi/ dáwáć czynsz Cesárzowi? Tu masz wyrážony obyczay człeká ćielesnego/ ktory sie ni ocz innego nie pytá/ áni stára/ iedno o wolność ćielesną. Wiele ćoni dobrego á poćieszliwego od Christá Páná słucháli/ á wżdy to wszystko opuśćiwszy/ tylko to wiedzieć chćieli/ co by im do zwierzchney á ćielesney wolnośći służyć y pomagáć miáło. Wszystká ich myśl ná tym byłá/ iákoby sie wydrzeć/ wybić/ á wyłámáć z posłuszeństwá Cesárzá Rzymskiego: nic teo nie baczac/ że to Bog ná nie dla grzechow ich spráwiedliwie był dopuśćić raczył. A toć iest istá własność á nátura ćiáłá: iáko y w tych nowych Ewángelikach iáśnie widzimy/ ktorzy iuż niczego innego słucháć niechcą/ á niocżym sie wiecey nie pytáią/ iedno o tey swey opáczney nie Ewángelskiey/ ále Dyabelskiey wolnośći. Powiedz mi/ czemu sie ták wiele ludzi z oney stárey Ewángeliey (oprocz ktorey niemasz inney prawdziwey) ná tę nową á ćielesną nie Ewángelią/ ále kákángelią ták pretko przeniosło. Czemu! Iż im szeroką á przestroną iákąś drogę do niebá vkázuie/ iż sie z ich żądzámi pieknie zgadza/ iż im sámą wiárą vspráwiedliwienie y zbawienie obiecuie/ iż pokutę á vczynki dobre ná stronę odmietuie. Ey ktoż by ták nie przyiał/ co by to bez kłopotu do niebá/ coby sie wiele nie frásowáć/ coby to nie pośćić/ coby to zawżdy ieść y pić co sie chce/ żadnym pokármem nigdy nie brákuiac/ coby sie to nie wiele modlić/ dźieśiećin nie płáćić/ żadney zwierzchnośći nád sobą nie ćierpieć/ nie dáć sie sądzić nikomu/ pánieństwá áni czystośći nie znáć/ Bogu śluby łamáć/ Kśiedzu alo Mnichowi nierządnice miásto żony poiąć. O smácznaż to ćiáłu á świátu Ewángelia. Tymći to nędzne bydło/ iáko ptáki ná lepie/ Szátan wnet połowił: ktorzy sie oto pilnie z Zydy pytáli/ iákoby mogli przyść k tey ćielesney wolnośći/ á ná to nie báczyli/ ieśli sie tá wolność z Bożą wolą zgadza.

Do Gálat. w 1.

Czym Luter ludźie połowił.

Część Wtora.

Słyszymy/ co zá gádkę Fáryzeuszowie Pánu zádáli: słucháymyż też/ co im ná nie Pan odpowiedział. Widząc złośćiwą spráwę ich/ rzekł ták do nich: Y przecżże mie kuśićie pokryći ludźie? Vkażćie mi mynce czynszową. A oni mu vkázáli grosz pospolity. Y spytał ich dáley: A czyi że to iest obraz y napis ná tym groszu? Powiedźieli mu/ iż Cesárski. Naprzod ie słowy srodze zgromił/ áby obaczyli/ iż on wszystko wiedział/ á iż mu nie táyne były myśli y sercá ich. Potym te/ ktorzy go chćieli vłapić/ on rychley vłapił: iáko im to nie ras y ná innych mieyscach vczynił. Abowiem ták sie stáwił/ iákoby nie znał monety/ ktora mu okázowáli/ áby odpowiedź ná nich wymogł/ ktora ie związáć miał. Acż też y dla tego pieniedzy znáć nie chćiał/ áby okázał/ iż vrząd iego był báwić sie nie docżesnymi/ ále duchownymi rzeczámi: y záras áby náuczył wszystkie Chrześćiány/ á zwłasczą te/ ktorzy ná duchowne stany są powołáni/ áby sie tymi docżesnymi rzeczámi

Iáko Pan pokonał omylniki swoie.

Piotr w 1 ká. 2.

wiele nie pa{ä}li/ále byli iáko pielgrzymi á cudzoziemcy ná świećie/á wƒzyſtkie myſli y mieƒzkánie ſwoie do niebá przenieſli.

do Philip. w 3

¶ A gdy mu odpowiedźieli / iż on obras y on napis ná groƒzu był Ceſárſki: ták ie ná koniec odpráwił: Dawayćieƒz tedy co Ceſárſkiego Ceſárzowi/ á co Boſkiego Bogu. Jákoby też ták rzekł: Jamći nie na to ná świat przyƒzedł/ abych miał vczyć co á iáko wiele kto Ceſárzowi/ y iego Stároſtom płáćić ma: ále co człowiek Bogu płáćić winien/ ktory ieſt Pánem wƒzego ſtworzenia. Jeſli Ceſarz ma iákie práwo nád wámi / dawayćieƒz mu cośćie powinni. Boć mnie ná tym máło / co Kśiążętá y mocarze świátá tego od was wyćiągáią: ále ná tym wƒzyſtko / ábyśćie Bogu oddawáli / co ieſt Bożego. Monetá prawdziwa / iáko powiádaćie / ma imię y wyobráżenie Ceſárſkie/ więc dawayćie Ceſárzowi / co ieſt Ceſárſkiego. Ale duƒzá wáƒzá obras Boży ná ſobie nośi przetoƒz Boża ieſt/ y iemu ſámemu ma być oddawána/ y żadnemu raczey ſłużyć nie ma/ iedno temu kto duƒzę y ćiáło ſtworzył. Toć ieſt krotki á proſty wykład tey Páńſkiey odpowiedźi / co ſie Fáryzeuƒzow dotycze.

w 1 Moyz. w 1

¶ Ale iż y miedzy námi záwƒze ſie ludźie ćieleſni náyduią / ktorzy nic innego nie ƒzukáią/ iedno iáko y ći Zydzi/ zwierzchney á ćieleſney wolnośći: trzebá nam o tey Páńſkiey ſentencyey nie co więcey mowić. Naprzod tu iáſne piſmo / á wyráźne roſkazánie mamy/ żeſmy winni czynƒze/ pobory/ cłá/ y inne podátki/ nie tylko Ceſárzowi álbo Krolowi/ ále y poſłom/ álbo vrzędnikom iego / ták złym iáko y dobrym. Co ſie z tych ſłow Páńſkich łácno dowieść może / ieſli obaczymy / ktorego czáſu to P. Chriſtus mowił. Bo ná ten czás Ceſarz Rzymſki Tyberyus w Zydoſtwie roſkázował/ ktory był nie tylko Pogáninem á Bałwochwalcą / ále y wƒzetecznym / niezbożnym á okrutnym człowiekiem. Nád to czynƒze tákowe nie ſámemu Cáſárzowi płácono w oſobie iego/ ále Stároſtom á namieſtnikom Ceſárſkim: ktorzy tákieƒz złośćiwi ludźie byli/ iáko Herod y Piłat: á wżdy tu Pan Chriſtus y tym płáćić każe. Skąd ſie iáśnie okázuie / iż przerzeczone podátki nie tylko dobremu ále y złemu Ceſárzowi płácone być máią: á nie tylko iemu ſámemu / ále y vrzędnikom iego bądź złym bądź dobrym. Jáko y Piotr ś. iáwnie vczy/ áby ſłudzy byli poddáni ze wƒzelką boiaźnią Pánom ſwoim/ nie tylko dobrym á báczným/ ále też y nieſpráwiedliwym. Y Páweł ś. tákże powinność náƒzę przećiw zwierzchnośći opiſuie/ mowiąc: Wƒzelka duƒzá niechay będźie zwierzchnośći poddána. Bo wƒzelka zwierzchność od Bogá ieſt/ á ták kto ſie iey ſprzećiwia/ ten ſie Boſkiemu zrządzeniu ſprzećiwia. A ták płáććie káżdemu cośćie winni / komu dań temu dań / komu cło temu cło / komu boiaźń temu boiaźń / komu cześć temu cześć. Gdźie Páweł ś. trzy rzeczy wſpomina/ ktoreſmy zwierzchnośći powinni / podátki/ boiaźń/ y cześć. A boiaźń y cześć nie tylko zwierzchowną / iáką y Turcy/ y Zydzi/ y Pogáni Pánom ſwym okázuią/ ále z ſercá práwego / iáko Pánu Chriſtuſowi / nie ná oko tylko vſługuiąc.

Przećiw Nowokrzceńſkiey á Odƒzczepieńſkiey wolnośći

Coſmy Pánō doczeſnym powinni

Piotr w 1 ká. 2.

Do Rzym. w 13

¶ Ale iednák dokłada y tego Páweł ś. iż zwierzchność ieſt ſługą BOżym ná pomſtę złych/ á na chwałę dobrych. W czym też powinność przełożonych opiſuie. Bo dla tego zwierzchność od Bogá przełożona ieſt: áby káżdy dobry á poććiwy człowiek / miał ſpráwiedliwość y obronę od złych / y mogł być beſpieczen z gárłem ſwoim z żoną/ z dziećmi/ z domem/ y z imięnim ſwoim. Y táć ieſt przyczyná czemu przełożonym czynƒze / pobory / y inƒze podátki dawamy: áby oni ſwych poddánych bronili/ áby ie w dobrym pokoiu záchowáli. A co ſie o świeckim przełożeńſtwie mowiło / to ſie też y o duchownym rozumieć ma: że też káżdy winien ieſt/ dáwáć Káplanowi/ co ieſt Kápláńſkiego / á Kośćiołowi / co ieſt Kośćielnego / á iednym ſłowem káżdemu co ieſt iego. A tym ſie iśćie nie wymowiƒz ty co dźieśięcin nie płáćiƒz/ iż zły Káplan/ iż nie pilen vrzędu ſwego: gdyż tu iáwnie ſłyƒzyƒz że máƒz oddáwáć káżdemu/ co ieſt iego/ ták złemu iáko y dobremu. Bo ieſli by tá wymowká co ważyłá/ tedyby był Pan Chriſtus złemu Ceſárzowi nigdy nie kazał czynƒzu poſtępowáć / ktory on ná zbytki ſwoie á ná pompy ſwoie pewnie o-

Powinność zwierzchnośći.

Przećiw tym co Bogu nie oddáią co ieſt BOżego.

bracáć miał: y owßem gdyby tá wymowká co wáżyłá: tedyby y tobie twoj poddáni/ y inni winowáycy długow oddawáć nie mieli: ponieważ y ty obracaß to ná zbytki/ ná pijáństwá/ ná łotrostwá/ ná łakomstwá swoie. Aleć ma y Kápłan y káżdy sędziego swego/ ktoremu będzie miał odpowiádáć ze wßystkiego. Przetoß nie płáći świętokráctwem zbywáć długu twego: ále owßem płáć Kápłanom dziesięćiny/ y inne podátki/ ktoreś winien wßelkim prawem y Boskim y ludzkim/ ták duchownym/ iáko też y świeckim.

Náuká przełożonym.

¶ Ale też tu Cesárze/ Krolowie/ Xiążętá/ y inni Pánowie/ á przełożeni pilnie te° doyźrzeć máią/ iesli sie liczą zá Chrześciány/ á iesli sie ćiężkiey pomsty od Bogá lękáią: aby názbyt nie obćiążáli swych poddánych: iáko też oni prawá swe od Bogá opisáne máią. Kiedy sobie obierzećie Krolá (mowił Pan w zákonie stárym) niechayże nie ma wiele koni/ wiele żon. Ktorym słowem P. Bog przełożonym/ wßystkich prożnych á zbytnich nákłádow zákazał/ ktorymi poddáni mogą być obćiążeni. Przetoß ktorykolwiek pan/ lub máły lub wielki/ ináczey czyni/ ten źle czyni/ y Pánu Bogu nie praw zostáie/ y co niespráwiedliwie wźiął/ to wßystko wroćić powinien. Słußnie tedy Dawid Krole á Pány vpomina/ áby sie rozumnie spráwowáli/ áby sie Bogá báli/ żeby sie kiedy nie rozgniewał/ á nie stárł ich iáko ździebłá w palcach/ aby nie wypádli z drogi spráwiedliwych.

w 5 Moy. w 17

w Psálmie. 2.

¶ Tákże y Stárostowie á Vrzędnicy Krolewscy baczyć máią/ áby więcey nie wyćiągáli nad to co im iest roskázano: według náuki á vstáwy Janá Krzćićielá świętego/ ktory ták kiedyś do ich towárzyßow mowił: Zadnego nie bijćie: żadnego nie potwarzayćie/ ále przestawayćie ná żołdziech wáßych. A ieśliby ći krzywdę komu vczynili/ tedy sie poddány krzywdy swoiey zwierzchnieyßemu skárżyć może. Bo ieśli Pan chce być Pánē Chrześćiáńskim/ tedy y nie proßony ćiężkośći swych poddánych vlżyć winien: á żadną miárą tego sie nie ważyć/ co on ßalony á nieobáczny Krol Roboam vczynił/ ktory ná ten czás nawięcey srogość swą począł okázowáć/ kiedy go poddáni o łáskę á vlżenie prośili. A ieśliby sie w tym Pánowie trudni á ćiężcy pokázáli/ á nic vpuśćić nie chćieli/ tedy poddáni ćierpieć przedśie winni/ y dawáć co od nich choćia nie słußnie wyćiągáią/ iesli chcą być prawymi Chrześćiány. Bo nas ták sam Pan Christus náuczyć raczył: Kto/ powiada/ chce wźiąć suknią twoię/ puść że mu y płaßcz. Pánu Bogu rzecz poruczić maß/ á niespráwiedliwe Pány sądowi iego zostáwić. Boć on dobrze wie kiedy ich czas przyydźie/ y świádom iest dobrze ich wßystkich niepráwośći. W tey mierze ktorzy sie ináczey spráwuią (iáko Nowokrzczeńcy czynią) ćić nie są Chrześćiáni/ ale z Judasem á z Theudasem ná pußczą vćiekáią/ chcąc sie zwierzchnośći przećiwić/ y też pomstę á skáránie co y oni máią: ponieważ przestępuią ták ludzkie iáko y Boskie prawá. Boć Ewángelia nikogo nie vczy rozruchy czynić/ ále krzyż nośić vczy: nie vczy żadnemu bráć co iego iest/ ále káżdemu ktory o co prośi dobrowolnie dawáć/ á ćierpliwie znośić/ iesli nam co kto odeymuie: nie vczy iárzmá z ßyie zrucáć/ ále pod iárzmem ćierpliwie chodźić/ á wzdycháć do Páná/ á żądáć z ćiáłem sie rozwiązáć/ áby mogł rychły być y weselić sie z Christusem.

Lukaß w 3.

w 3 Krol. w 12.

Mattheuß w 5.

w Dźieiách w 5

Mattheuß w 5.
do Philip. w 1.

¶ A wßákże iednák żadney tu wymowki Pánowie nie máią/ ktorzy nędzne swe poddáne názbyt obćiążáią/ o ktorych v Jobá stoi nápisano: Jż gránice roskopáli/ trzody rozerwáli/ bráli w zastáwie wołu wdowinego: Rolą nie swoie pożynáli/ á winnice onego ktorego gwałtem vćiśnęli/ obierali. Gwałty czynili odźieráiąc śieroty/ y lud pospolity vbogi złupili. Tákić był Krol Joakim/ o ktorym Bog ták v Ezechielá mowi: Stał sie lwem/ y náuczył sie łupu łapáć/ y ludźie pożeráć/ náuczył sie wdowy czynić. Lecz tácy okrutnicy nie vydą też pewnie sądu swego.

Job w 24.

Ezechiel w 19.

¶ A obácz/ żeć Christus nie mowi: Dawayćie Cesárzowi co Cesárz chce: ále dawayćie Cesárzowi co iest Cesárskiego. Bo gdyby vrząd od ćiebie wyćiągał nie przystoyne rzeczy/ ktorymi sie Bog obraża/ ábyś Bogu wiárę złamał/ ábyś od powßechnego Kośćiołá odstąpił/ ábyś iáki grzech popełnił/ tedyć to iuż iest czynß

Cesárzá áni Páná żadnego w rzeczach Bogu przećiwnych słucháć nie mamy.

nie Ce-

nie Cesárſki ale Dyabelſki/ przetoż go tez poſtępowáć nie maſz. Abowiem potrzebá ieſt więcey Bogá niżli ludzi ſłucháć. Przetoż natychmiaſt przydał: A co ieſt Bożego / to Bogu. Abowiem Chrześciáninowi nie ieſt doſyć Ceſarzá / Krolá / Páná ſwego ſłucháć / ieſli nádewſzyſtko Bogá nie ſłucha. Przetoż niechay wiedzą Ceſárzcy/ Krolewſcy / y innych Pánow ſłudzy á vrzędnicy / iż nie máią przed Bogiem wymowki / ieſli dla ſpraw Pánow ſwoich opuſzcżáią to co Bogu powinni: á ieſli gwoli ſwym Pánom / áby ſie im wierni pokazáli / áby ie zbogácili / poddáne nieſpráwiedliwie obciążáią. Bo ácz maſz być wierny Pánu ſwemu / ále ták / ábyś pámiętał / żeś Bogu więcey powinien. — w Dzieiách w 5

¶ A ty moy Chrześciáńſki brácie / kiedyć Czárt / świát / álbo ciáło twoie co złego ofiáruie / á kiedy cie ku grzechowi ciągnie: nie dayże ſie záwodźić / ále pierwey zopytay: Czyieli to ieſt wyobráżenie / á czyi napis / ná tym coć ofiáruie? Bo ieſli Dyabłow á grzechow / oddayże Dyabłu co ieſt iego / á nie duſzy twoiey. Tákież gdyć ſie ofiáruie co świętego á pobożnego / ſpytay / czyie to wyobráżenie? Ieſli Boże / ieſli cnoty / ieſli pobożności / trzymayże go / ábyś oddał Bogu co ieſt iego. Tymże obyczáiem / kiedyć ſie fráſunk kiedy kłopot / kiedy krzyż iáki ofiáruie / ſpytay / czyi ieſt obraz / á czyi napis ná nim. Gdyż nie tylko wyobráżenie Chriſtuſowe / ále y ſámego Chriſtuſá krzyż ná ſobie noſi / obłápże gi ochotnie / ábyś gi Bogu oddał / ktoryć gi ſam poſłał. Bogu gi oddaſz / ieſli gi ſkromnie á ćierpliwie znoſzac / będzieſz z Chriſtuſem ná krzyżu przybity. Ale ieſli nie ćierpliwym będzieſz / ieſli ſkárżyć / lámętowáć / álbo ſzemráć będzieſz / ſtrzeż ſie / áby ćie on Dyabłu nie oddał. — Lekárſtwo przećiw pokuſom. — Krzyż Chriſtuſá noſi. do Gálát. w 6.

¶ Tákże gdy vbogiego / chorego / zránionego / á opuſzczonego człowieká widziſz: ták ſobie rozmyślay: Cyieſz to wyobráżenie? Izali nie Chriſtá P. ná krzyżu wiſzącego? Izali nie Chriſtá P. miłością náſzą zránionego? A ták ieſli mu otworzyſz wnętrzności miłośierdzia / ieſli ſie nád nim zmiłuieſz / ieſli go wſpomożeſz / tedyś oddał Bogu obras iego / ſtałeś ſie podobien Chriſtuſowi / ktory ſie vlitował nád vpadkiem náſzym: ſtałeś ſie BOgu podobien / ktory z miłośierdzia ſwego przyiął ná ſie ćięſzkośći náſze / y znośił boleśći náſze. Każeć tákomſtwo pieniądze chowáć / każeć miłośierdzie vbogim dáry dáwáć: tu ſam Pan Bog ſiedzi im ieſt / y mowi do ciebie: Ten vbogi czyie wyobráżenie ieſt? pewnie Chriſtuſowe. Daway cieſz tedy Chriſtuſowi / co ieſt Chriſtuſowego. A coż ieſt Chriſtuſowego? Iście miłośierdzie: boto iemu ieſt właściwe / oddaway że Chriſtuſowi w vbogim iego miłośierdzie. — Vbogi ieſt obráżę Chriſtá Páná. — Izáiaſz w 53.

¶ Słuchaycie niewiáſty: Kiedy Pan Bog wáſze dziwne ſtroie / á poſtáwy / á owe twarze fárbowáne widzi / nie znáiac ſie do nich / rozumieycie / że też tákież mowi: Cyieſz to wyobráżenie! A iż czeſtokroć ten obras ieſt pychy / márności / á poſpolicie nieczyſtości: trzebá ſie bać / áby zátym nie rzekł: Dayćież gi tedy komu należy: dayćie gi Dyabłu: gdyż on ieſt Krolē nád wſzytkimi pyſznymi á nieczyſtymi ludźmi. Mogliśćie wy przeſtawáć ná twarzy wáſzey / ktorą ia wam ſtworzył: ponieważ tá zwierzchnia twarz ieſt obrázem oney wewnętrzney: twarz wáſzá ieſt obrázem duſze / á duſzá obrázem Bożym: zá czym idzie / że y tá zwierzchowna twarz ieſt poniekąd obrázem Bożym. A wy wzgárdziwſzy obraz Boży / przetwarzáliście gi w obras Dyabelſki: ná to nie pámiętáiąc / że y twarz Chriſtuſowá ná krzyżu twarzą Bożą byłá / á wzdy o niey nápiſano / że nie miáłá kraſy áni piękności żadney: ále ſie ſtáłá trędowátemu podobna. Toć ſpráwiły rumienidła / bielidłá / á bárwiczki wáſze. Słuchaycie Kápłáni / czyie wy też herby / czyie pieczęći ná ſobie noſićie? Co tá Koroná ná głowie / co ornat / co rewerendá známionuią? czyie perſonę ná ſobie noſicie? Izali nie Chriſtuſowe? Izaliśćie wy nie ſłudzy / ſzafarze á namieſtnicy iego? Patrzaycieſz / ábyśćie nie ćiału / nie świátu / nie Dyabłu / ále Bogu oddawáli to co ieſt Bożego. — Niewiáſty niektore pſuią obras BOży. — Iob w 49. — w 1 Moy. w 2. — Izáiaſz w 53. — Náuká Kápłanō

¶ Słychaycie wſzyſcy Chrześciáni / czyi wy też obras / czyie piątno / czyi napis ná ná ſobie noſićie? Izali nie Chriſtuſow / od Chriſtuſá wy ieſteśćie názwáni Chrześciáni: oddawaycieſz Chriſtuſowi / co ieſt Chriſtuſowego. Pomnicie / żeśćie iuż nie ſwoi: — Powinność Chrześciáńſka.

nie ſwoi:

w 1 do Kor. 6.

nie swoj: Drogim okupem ieſteście kupieni: chwalćież tedy / á noście Chriſtuſá ná ćiele wáſzym: bądźcie práwymi Chrześciány: bądźcie práwymi vczniami / á náſládowcámi iego. Oddawayćie Bogu co ieſt iego / oddawayćie mu wſzyſtkie duſze / wſzyſtko ſerce / á wſzyſtkie myſli ſwoie.

Srogi ſąd Páńſki.

¶ Abowiem wierzmy / przyydźie ten czás / kiedy on też káżdego ná ſądźie ſwoim / pytáć będźie: O Chrześciáninie / á cżyie to ieſt napis / ktory maſz ná ſobie? Jákoś moy obras záchowáł? Jákoś mi go oddał? Jákoś ty śmiał obras Dyábelſki wewlec ná obras Boży? Jam ciebie / nędzny człowiecze / z mułu ziemie mymi włáſnymi rękomá vczynił: iam w twoie ziemſkie członki nadchnął duchá ſwe°: iam cię ſtworzył ná wyobráženie á podobobieńſtwo ſwoie: iam cię był w rayſkich roſkoſzách poſtánowił: á ty wzgárdziwſzy moie zbáwienne przykazánie / wolałeś czártá niż Bogá / wolałeś kłamſtwá niż prawdy náſládowáć / zgwałciłeś ono pierwſze wyobráženie moie. A gdyś iuż był wygnány z raiu / gdyś był pod grzechē záprzedány / gdyś leżał w więźieniu śmierći / iuż ná wieczne potępienie zdany: iam ſie zmiłował nád tobą / á abym ſwoy obras w tobie zás nápráwił / wſtąpiłem w żywot Pánieńſki / á národziwſzy ſie bez naruſzenia dziewiczey czyſtośći leżałem we żłobie / byłem w pieluchy vwinion / znośiłem niewczáſy dziecińſkie / y wſzyſtkie boleśći człowieczeńſkie: ſſtałemći ſie ná wſzyſtkim oprocż grzechu podobnym / ábym ćię záśię ſobie podobnym vczynił. Dałem ſie poymáć / wiązáć / vplwáć / náigrawáć / okrutnie biczowáć / ćiernim koronowáć / octem y żołćią napawáć / ná krzyżu záwieśić / nogi / ręce / y bok ſobie przebość: á iżebych ćię od śmierći wybáwił / ſámem ſie śmierći podiąć nie litował. Weyżrzy ná ręce moie / gwoździámi rozbite: weyżrzy ná bok dla ciebie włocznią otworzony: weyżrzy ná nogi dla ciebie zránione. Przyiąłē boleśći twoie / ábym ćię od wiecznych boleśći wyzwolił: przyiąłem háńbę twoię / ábym ći dał chwałę: przyiąłem śmierć twoię / ábyś żył ná wieki: byłem zchowan w grobie / ábyś ty krolował w niebie. Cżemużeś ty ſtráćił / com ia zá ćię ćierpiał? Cżemuś vpuśćił / comći był záſłużył? Cżemuś niewdzięczniku wzgárdził dáry twe° odkupienia? Już ſie nie vpominam v ciebie śmierći ſwoiey / oddaymi on obraz ktorym ia nápráwił: oddaymi twoy żywot / zá ktorym ia ſwoy dał: odday mi żywot twoy / ktory ránámi grzechow vſtáwicznie zabijaſz. Cżemuś ty przybytek / ktorym ia w tobie poświęćił był ſobie / ſmrodem nieczyſtośći zmazał? Cżemuś ciáło ſwoie / członki moie rozmáitym plugáſtwem zeſzkárádził? Cżemuś ie Dyabłu ná poſługę wydawał? Cżemuś mię ćięższym krzyżem złośći twoich / niż on był / ná ktorymem ras wiśiał / dręczył á obćiążał? Gdyż nie rowno ćięższy ieſt v mnie krzyż grzechow twoich / ná ktorym wiſzę poniewoli / niżli on ná ktorym dobrowolnie á z miłośierdzia wſtąpił / ábym ćię ná nim od grzechow y od śmierći wybáwił. Ja będąc niećierpliwy / zá ćiem ćierpieć raczył / á tyś oto wzgárdził Bogá w człowieku / zbáwienie w krewkim / w drodze náwrocenie / w ſedzim odpuſzczenie / w krzyżu żywot / w mękach vleczenie.

Aug. ſerm. 67. de temp.

Jáko Pan ná ſądzie oſtátecżnym dobrodźieyſtwá ſwoie potępionym ná oczy wyrzucáć będźie.

do Żydow w 5.

Jáko nápráwić obras Boſki zepſowány ná duſzy náſzey.

¶ O nędzny człowiecze / coż ty wiec ná to odpowieſz? Jáko ták ſrogi grom głoſu Páná á Sędziego twego znieść będźieſz mogł? O wy wſzyſcy ktorzyśćie ten obras Boży ná duſzách wáſzych zgwałcili á ſplugáwili: teras rádzę poki czás máćie / ſtáraycie ſie gi nápráwić / poki was on ogromny głos iego nie poráźi. Łzy pokuty ś. (ábyśćie wiedźieli) á płacż ſerca ſkruſzonego / to plugáſtwo / á te ſmrody snadnie omyć może. Cżeſte vżywánie naświetſzego Sákrámentu ćiáłá Páńſkiego / ten obras ku pierwſzey cudnośći y ozdobie przywraca / á nápráwuie. Vćiekayćież ſie do tych chwalebnych światośći / poki was ono ſtráſzliwe ſłowo nie poráźi: Jdźcie przeklęći w ogień wieczny / ktory ieſt Dyabłu zgotowán y Angiołom iego. Boć pewnie Pan Chriſtus Sędzia ſprawiedliwy odda też każdemu co ieſt iego. Jeſli obras Boży zupełny przedeń przynieśiećie / tedy on da Bogu to co ieſt Bożego: ále ieſli obras Dyabelſki ná duſzy mieć będźiećie / Dyabłu was odda / ktoremuśćie ſie ſámi pierwey podáli.

Mátheuſz w 25

¶ Vćiekaymyż ſie zá czáſu z vfnością á z nádzieią dobrą do thronu łáſki Páná

Chriſtu-

Chriſtuſowey/wołaiąc do niego: O wßechmogący á miłośćiwy naß Pánie/á czyjże to ieſt obras/ ktoryś ty ná dußy naßey ſam wyraźić raczył? izali nie twoy włáſny miły Pánie? Ieſliß twoy ieſt/ iákoß ieſt/ oddayże też ſobie co twego ieſt/ á nie dopußczay go pſowáć nieprzyiacielowi naßemu/ áni złośćiam naßym. Wßákes ty miły Pánie/ nie przeco inßego z niebá ná świát ſtąpił/ iedno abyś ten obras ſkáżony záśię w nas náprawił. A gdyżeś to vczynił ießcże nie proßony/ iákoß dáleko więcey nie maß vczynić/ gdy będźieß proßony? Izali ty ſam nie mowiß: Iam vczynił/ y ia poniosę/ y ia zbáwię? Nápraw że ty moy Pánie to com ia zepſował/ niech zwyćięży złośći moie miłośierdźie twe. O Oycże niebieſki/ wiemći żem zgrzeßył przećiw niebu y przećiw tobie/ wiemći żem ćiebie ćięßko obráźił/ znam ſię żem iuż nie ieſt godźien być zwan Synem twoim/ gdyżem piątno piekielne/ piątno oney okrutney beſtyey/ piątno Dyabelſkie ná ſię dawno przyiął/ ktorymem zgwałćił święte wyobráżenie á podobieńſtwo twoie. Nie śmiemći ſię ſam przed tobą ſtáwić/ nie śmiemći ſię w tey bárwie okázáć: ále iednák wiem co vczynię/ ofiáruięć on drogi pieniądz/ Páná Iezuſá Chriſtuſá ná krzyżu wißącego/ krwią ſkropionego zá grzechy náße/ zbitego á zránionego/ á práwie oſobę grzeßniká ná ſobie noßącego. O miłośierny Oycże/ á czyjże to ieſt obras ná Synu twoim namileyßym wyrażony? Izali nie ná grzeßnych ludźi? Oddayże też naß dobrotliwy á ſpráwiedliwy Oycże nam co ieſt naßego: odday nam grzeßnym Chriſtuſá w oſobie grzeßnego/ á wnetći ſię wypłácim ze wßyſtkiego. Abowiem iego ránámi my będźiem vleczeni/ śinośćią iego będźiem vzdrowieni/ iego śmiercią będźiem ożywieni/ iego zelżywośći będźiem ozdobieni/ iego zaſługą będźiem odkupieni/ iego łáſką będźiem nápráwieni.

do Żydow w 4.

Modlitwá do BOgá aby ſwoy obras w nas náprawił.

Izáiaß w 46.

Izáiaß w 53.

Co z tey roſpráwy świętey pámiętáć mamy.

PAmiętayże/ moy miły wierny Chrześćiańſki człowiecże/ iáko ieſt niewymowna dobroć Páná twego/ ktory y nagorße rzeczy w dobre zwykł obracáć. Stárayże ſię/ abyś też w tym PAná twego pilnie náśládował/ złośći ludzkie ná dobre obracaiąc: á nigdy ſerca nie trácąc w żadney doległośći twoiey/ ále w tey Boſkiey dobroći wßyſtkę nádźieię ſwą ſtátecznie pokłádaiąc.

I.

¶ Drugie pámiętáć maß/ abyś ſię nigdy prawdą nie brzydźił choć przykra ieſt: á pochlebſtwa ſię wyſtrzegał/ choć wdźięczne ieſt: gdyż tu iáwnie widźiß/ iáko ſię Pan ná tákie obłudne ludźie ćięßko gniewa. ¶ Trzećie obácż/ iż Zbáwićiel twoi P. Chriſtus ieſt Bog á Meſiaß prawdźiwy/ ponieważ on ſam ieſt prawdźiwy/ on drogi Bożey w prawdźie nas náuczył/ on ſię ni oco nie ſtára/ ni czego nie potrzebuie/ á nie ma względu ná żadne oſoby ludzkie. ¶ Czwarte pámiętay/ abyś ſpráwiedliwie káżdemu przywłaßczał co ieſt iego: daiąc Ceſárzowi co ieſt Ceſarſkiego/ Bogu co ieſt Bożego/ Kośćiołowi co ieſt Kośćielnego/ Kapłanowi co ieſt Kápłáńſkiego: komu dań temu dań/ komu dźieśięćinę temu dźieśięćinę/ komu boiaźń temu boiaźn/ komu cześć temu cześć/ ták złemu iáko y dobremu. ¶ Nákoniec/ ſtáray ſię oto pilno/ abyś tego obrázu BOżego ná dußy twoiey wyrázonego nie gwałćił/ áni pſował/ áni mázał/ áni go Czártu/ świátu/ y ćiáłu twemu pſowáć áni mázáć nie dopußczał: ále gi owßem łzámi pokuty świętey á częſtym vżywánim chwálebnego Sákrámentu częſto omyway/ wyćieray á nápráwuy/ abyś gi BOgu czyſty vkázáć mogł/ żeby ná dußy twoiey nie było nic innego/ iedno ten ſam obras/ á to co ná nim Pan Bog pálcem ſwoim/ to ieſt/ ſpráwą Duchá świętego nápiſał. Bo cokolwiek ty ná nim ſam pißeß bez niego/ tym mázeß dußę ſwoię/ á plugáwiß święty obras iego.

II.

III.

IIII.

V.

¶ Dayże nam tedy/ naß Wßechmogący Pánie/ ábyſmy ćiebie ſámego Bogá prawdźiwego/ ktoryś nas drogi Bożey w prawdźie náuczyć raczył: w ſpráwiedliwośći/ w ßczerośći/ w prawdźie/ á w miłośierdźiu náśládowáli. Day/ ábyſmy ſię pochlebſtwá/ zdrády/ obłudnośći/ y wßelákiey omylnośći/ ktorą ſię ty bárzo

brzydziß/pilnie wiárowáli/á prawdziwie sie z káżdym obchodzili. Day/ábyſmy w ſpráwiedliwośći żyli ná tym świećie: oddawáiąc káżdemu co ieſt iego. A gdy przyydzieß ſądźić żywe y vmárłe/day ábyſmy ták ſtánęli przed twym maieſtatem/ ábyś ty vyźrzawßy ná dußy náßey zupełne a nie zgwałcone wyobráżenie/a podobieńſtwo ſwoie/oddał też Bogu/ co ieſt Bożego/ y wprowádźił nas do błogosłáwionego a wiecznego kroleſtwá ſwego. Co nam rácz dáć náß dobrotliwy Pánie/ przez niewinną mękę á krew nadroższą twoię. AMEN.

Euángelia Niedźiele dwudźieſtey czwartey po Troycy świętey/ ktorą nápiſał Máttheuß Swięty w jx. Kápit.



ONego czáſu/ Gdy Pan Jezus do ludu mowił: oto iedno Kśiążę przyſtąpiło/ y dáwáło mu modłę/ mowiąc: Pánie/ corká mi moiá dopieruchno ſkonáłá: ále podź/ włożże ná nię rękę ſwoię/tedy będźie żywá. A wſtawßy JEzus/ ßedł zá nim/ y zwolennicy iego. W tym oto niewiáſtá/ ktora dwánaśćie lat ćierpiáłá krwáwą chorobę/ przyſtąpiwßy z tyłu/ dotknęłá sie podołká ßáty iego. Abowiem ták mowiłá sámá w ſobie: Dodknęli sie tylko odźienia iego/ pewna/ że będę vzdrowiona. A Jezus obroćiwßy sie y vyźrzawßy ią/ rzekł: Miey dobrą nádźieię corko/ wiárá twoiá ćiebie zdrową vczyniłá. y vzdrowiona ieſt oná niewiáſtá od oney godźiny. A gdy wßedł Jezus do domu onego Kśiążęćiá/ á vyźrzał pißczki/ y tłußczą ztrwożoną/rzekł do nich: Wynidźćie precz/ boć tá dźieweczká nievmárłá/ ále śpi. Tedy sie oni zniego pośmiewáli. A gdy potym wygnáno tłußczą/ wßedł/ y viął ią zá rękę/ á rzekł k niey: Dźieweczko wſtań. y wſtáłá wnet oná dźieweczká. Tedy rozeßłá sie tá ſławá po oney wßyſtkiey źiemi.

O powo-

O powołániu Zydow y Pogánow / o doskonáłey modlitwie: o bezżeńſtwie Kápłáńskim / o Reliquiach / y obráziech: á iáko grzeßny człowiek ma być ná duszy vzdrowiony / á Kośćioł BOży nápráwiony.

DWoie wielkie cudo Páńſkie nád dwiemá osobámi niewieśćimi vczynione / w tey nie wielkiey Ewángeliey przytacza nam dziś ná plác / świety á powßechny Kośćioł Boży. Jedno iáko Pan Christus chorą niewiáſtkę / ktorey iuż żadne ſtworzenie nic pomoc nie mogło / ſámym dotknienim podołká ſwego vzdrowić raczył. A drugie / iáko vmárłą dzieweczkę przywrocił ku pierßwemu żywotowi. Chorą niewiáſtę pierwey ná drodze vleczył / á potym vmárłą dzieweczkę w domu wſkrześić raczył. W czym okazał y náuczył nas wßyſtkich wiernych ſwoich / co my też o tym Pánie wierzyć y trzymáć mamy / y czego ſie od niego / y tu ná drodze / á wtym omylnym biegu żywotá naßego / y potym ná końcu po śmierći naßey ſpodziewáć mamy. Bo iáko tá chora niewiáſtá zdrowia ná drodze / á tá vmárła dzieweczká w domu żywotá doſtáłá: ták też Pan Zbáwićiel naß wßyſtkim wiernym ſwoim to oboie pewnie obiecuie: ná drodze w tym żywoćie vzdrowienie á grzechow odpußcenie / á ná końcu po śmierći zmartwychwſtánie y żywot nieſkończony. A coß może być ná tym świećie milßego człowiekowi / iáko dobre zdrowie? Co wdzięcznieyßego ná onym iáko żywot wieczny? lecz te° oboygá nie inaczey / iedno od Christuſá y przez Christuſá wßyſcy doſtáć mamy. Jáko otym zdawna Dawid prorokował / mowiąc: P. Bog miłośierdzie y prawdę miłuie: P. Bog da wiernym ſwoim / łáſkę y chwałę: łáſkę tu ná tym świećie / á chwałę ná onym: łáſkę dla zdrowia tutecznego / á chwałę dla zbáwienia wiecznego. Bo żaden nie może być wieczną chwałą po śmierći vwielbiony / kto nie będzie ná tym świećie ná dußy vzdrowiony. Zdrowie to ćieleſne więcey ſobie świát waży / niżli wßyſtkie ſkarby á doczeſne dobrá. A nie bes przyczyny. Bo co po wßyſtkim człowiekowi / ieſli zdrowia nie ma / ále świát niechce rozumieć / w czym práwe zdrowie człowiecze zależy: widzieli ć y pogáni / że nie to ieſt być zdrowym / gdy ieſt ćiáło zdrowe / ále to kiedy ieſt zdrowa dußá w zdrowym ćiele. W czym oni záiſte ku prawdzie bárzo przyſtąpili / iedno iż do końcá nie doſtąpili tego / co my Chrześćiáni iuż pewnie wiemy / iż wtym ieſt práwe zdrowie człowiecze / kiedy dußá zdrowa / kiedy wewnętrzny człowiek dobrze ieſt z miłym Bogiem kiedy ieſt w łáſce v niego / kiedy ieſt bez grzechu wßelákiego / chocia ieſt chore ćiáło iego. Ale kiedy dußá ſtęka / kiedy ieſt źle z Bogiem / kiedy w grzechach á w gniewie Bożym leży / tedy człowiek bárzo choruie / y owßem ieſt vmártym ná dußy / by był nazdrowßy ná ćiele. A ták chcemyli być prawdziwie á doſkonále vzdrowieni / przyſłuchaymy ſie pilnie tey Ewángeliey ś. w ktorey napierwey obaczymy / iáko P. Christus y Zydy y Pogány vzdrowić á ożywić raczył; á iáka ma być prawdziwa modlitwá Chrześćiáńſka. Potym vſłyßymy / ieſli ſie Kśiężá żenić máią / iáko Odßczepieńcy powiádáią / á iż reliquie ś. y obrázy máią być w wielkiey vććiwośi / przez ktore P. Bog wielkie dobrodzieyſtwá ludziom czynić raczy. A nákoniec iáko mamy być w náßych dußnych niemocach vzdrowieni / á iákoby łácno mogł być nápráwion ś. Kośćioł Boży.

Christus ná drodze vzdrawia ná tym świećie / y wſkrzeßá ná onym.

Pſalm 83.

Ktore ieſt práwe zdrowie ćieleſne.

Część Pierwſza.

Opowołániu Zydowy Pogánow ná wiare P. Aná Chriſtuſową.

NAcż wßyſtkie cudá y ſpráwy Páńſkie/ dziwnymi táiemnicámi ſą nápelnione/ ktoby ie chćiał duchownym okiem przeglądáć á rozważáć/ ále oſobliwie tá Ewángelia ma w ſobie táiemnice á miſterſtwo wielkie/ ktore tu napierwey na krotce obacżymy. Abowiem nie ſtrafunku ſie ſstało/ że tá niewiaſtá krwawą niemoc ták długo cierpiáłá/ iáko długo tá vmarła dzieweczká żywa byłá. Dwánaśćie lat tá dzieweczká miáłá: dwánaśćie też lat niewiáſtá krwáwotok ćierpiáłá: á prawie ná ten czás w tę chorobę wpádłá/ kiedy ſie tá corká Kśiążęcá vrodziłá. Pátrzayże iáko ſie to wßyſtko nadobnie zgodzi ná ten lud dwoiaki Zydowſki y Pogáńſki. Corka Kśiążęcá ieſtći Bożnica Zydowſka/ lud wybrány Boży/ ktory był w wielkim kochániu v niego. A tá plugáwa niewiáſtá lud Pogáńſki znácży/ báłwochwalſtwem/ niecżyſtośćią/ y wßelákimi grzechy zplugawiony/ ktorym ſie przeto Zydźi bárzo brzydźili/ á żadnego z nim obcowánia nigdy mieć niechćieli. Więc kiedy ſie Zydoſtwo vrodziło/ kiedy w Abráhámie/ w Izaaku/ y w Jakubie wedle Bogá żyć poczynáło/ tedy też poczęli Pogáni tę śrogą niemoc cierpieć/ poczęli ſie ná wßelkie báłwochwalſtwá/ ná zbytki/ y ná rozliczne grzechy vdawáć. Z drugiey ſtrony kiedy Pogáńſtwo poczęło w Chriſtuſá wierzyć/ y od ſwych błędow y grzechow powſtawáć: tedy záś Zydoſtwo poczęło vmieráć/ vtráćiwßy Bogá á prawdziwego Meſiaßá ſwego: y ták ießcże leży/ á nic ſie nie czuie/ iż do niego ießcże Chriſtus nie przyßedł/ ále ießcże ieſt w drodze/ ießcże po świećie chodzi/ áż tá chora niewiáſtá/ to ieſt Pogáńſtwo/ zdrowia zupełnego doſtánie. Co gdy ſie iuż ſtánie/ á zupełność Pogánow do Páná przyſtánie/ tedy też P. Chriſtus vmárłą dzieweczkę wſkrześi y ożywi/ y oſtatki Zydowſkie zbáwi/ á iáko Páweł mowi/ ná ten czás y Zydoſtwo przyydzie do poznánia P. Chriſtuſowego/ y zbawiono będzie.

Kiedy ſie rodźili Zydźi/ tedy Pogáni czerwoną niemoc ćierpieć też poczęli.

Kiedy Pogáni vwierzyli/ Zydowie pomárli.

do Rzym. w 2. Zydźi nákoniec będą też przez P. Chriſtuſá ożywieni.

¶ Pátrzayże dáley/ iż tá nędzna niewiáſtá vtráciłá byłá między lekárze wßyſtkę máiętność ſwoię/ iáko v Márká ś. ßerzey opiſano ſtoi/ á wżdy iey to nic nie pomogło/ y owßem co dáley to ſie gorzey miáłá. Bo poki człowiek pogáńſki nie przyidzie do Chriſtuſá/ poty mu żadna rzecz nie pomoże. Abowiem nie máß innego imienia pod ſłońcem/ ktorymbyſmy mieli być zbáwieni/ iedno to ſamo imię/ ktore ieſt nade wßyſtkie imię/ ná ktore páda wßelkie koláno/ ták tych co w niebie/ iáko y tych co ná ziemi y w piekle mießkáią. A coß innego byli wßyſcy Philozophowie á wßyſcy Mędrkowie tego świátá/ iedno Doktorowie iácyś/ ktorzy ſobie náukę vlecżenia dußnego przywłaßcżáli y chlubili ſie tym/ żeby ich Philozophia miáłá duße ludzkie vzdrawiáć/ prożne fráſunki odeymowáć/ od złych chćiwośći wybawiáć/ odganiáć boiáźni y inne pożądliwośći złośliwe. Ale coß oni tym ſwym lekárſtwem ſpráwili/ álbo kogo im kiedy vlecżyli? ktory kiedy z nich nie mowię kráiny á kroleſtwá (iáko Apoſtołowie á Kaznodzieie naßy) ále miáſteczko iedno ſwym kazánim y ſwymi náukámi przywieść mogł ku práwemu żywotowi? Y owßem oni ſami po wielkiey częśći ſwoiey profeſiey cnotliwym żywotem á pocćiwymi ſpráwami doſyć nie cżynili. Bo ktorego mi z nich vkażeß ktoryby był ták żył y ták ſie ſpráwowáł/ iáko mu rozum iego pokázował? Ktorego z nich naydzieß/ coby náukę ſwą nie ná okazánie tylko/ ále ná popráwę żywotá ściągał y ſtoſował? Ktory z nich kiedy ſłuchał ſam ſiebie/ á záchował włáſne conſtytucie ſwoie? Byli iedni ták butni á chlubliwi/ żeby im ſnadź lepiey było nic nie vmieć: drudzy byli chćiwi pieniędzy/ drudzy prożney chwały/ drudzy niewolnicy ſwoich ćieleſnośći: in ſumma/ ich żywoty były właſnym náukam ich przećiwne. A ták nie dziw/ że tá nędzna niewiáſtá vtráćiwßy do tych lekárzow wßytkę ſwą máiętność/ przedśię żadney poćiechy nie doſtáłá/ áż dopiero kiedy ſie dotknęłá podołku Páná Chriſtuſowego/ tám dopiero práwie á zupełnie vzdrowiona byłá. Podołek ieſt

Márek w 5.
Lukaß w 8.
w Dźieiach w 4.
do Philip. w 2.

Philozophowie lekárze niepewni.

oſtatnia

ostátnia á nanižßá cżęść v ßaty. A coß innego byli święći Apostołowie / iedno nanižßy á ostáteczni miedzy ludźmi : Rybitwi/Celnicy/ prostacy/nieukowie/ á práwie/iáko Páweł mowi/odrzudki á śmieći świata tego ? A wżdy iednák przez nie Kośćioł z Poganow iest zgromadzony/y te duße ktore wßelakimi chorobámi przez długi cżás ták ćięßko złożone były / że im żadne lekárstwá Philozophow áni innych Medrcow świátá tego nic pomoc nie mogły / przez te podołki ßaty P. Christusowey/ dotknąwßy śie ich práwą wiárą/ przyßli ku zupełnemu á práwemu zdrowiu : ták iż Grekowie y inni narodowie/mądrzy y nieukowie poddáli śie dobrowolnie pod posłußeństwo Ewángeliey ś. Toć są nadziwnieyße rzecży/ ktore śie kiedy zstáły po stworzeniu świátá/ álbo ktore śie ná potym zstáć mogą/ ktore iuż sprawione widźimy / á wżdy śie ták tym wielmożnym spráwom Páńskim dźiwowáć nie vmiemy : przetoż też żadnego pożytku/álbo bárzo máły/ z náuki Chrześćiáńskiey nie bierzemy.

Pogáni wßyscy dotknienim podołká P. Christusowego vzdrowieni.

w 1. do Kor. 4.

do Rzym. w 5

¶ A iż tá niewiástá tylko z tyłu Páná śie dotknęłá / y to nie od rzecży : ponieważ y Pogáni twárzy P. Christusowey w świętym człowieczeństwie iego nie widźieli/á przedśie vwierzyli. A práwie ná ten cżás byłá vzdrowiona tá niewiástá/ kiedy ßedł Pan Christus / áby ożywił corkę onego Kśiążęćiá. Abowiem nie był postány Pan Christus iedno do owiec zginionych z domu Izráelskiego. Ale iż te owce záßły były gdźieś wlás dáleko/iż Pásterzowi swemu do wierzáć/iż głosu iego słucháć nie chćiáły/á Pogáni lepak vznawßy sproßność swoię/z mocną wiárą mieli śie do niego/á práwie śie ćisneli do niego/przeto też pierwey zbáwienia dostáli: co im ták práwie z przygody/á iáko zá dár przypádło. A potym dopiero y tá corká vmárła byłá ożywiona. Bo iáko Páweł święty mowi / kiedy zupełność Pogánow wnidźie do Kośćiołá / tedy też wßyscy Zydźi zbáwieni będą. Ale dosyć o tym wykłádźie duchownym.

Pogáni z tyłu do Páná przystąpili Ian w 20.

Mátheuß w 15

do Rzym. w 11.

¶ Co śie dotycże historyey / w modlitwie tego Kśiążęćiá máß trzy rzecży do práwey modlitwy potrzebne/ ktorych gdźie nie będźie/ tám modlitwá prozna/ á nie dostánie skutku swego: ále ieśli ie będźie miáłá w sobie / tedy bez wątpienia wßystko otrzyma y vprośi. Pierwßa tedy rzecż iest / prośić pokornym á vniżonym sercem/iáko tu widźiß w tym Kśiążęćiu/o ktorym nápisano/iż vpádßy przed Pánem/ dał mu modłę y chwałę. W cżym okazał wielką potrzebę á niebeśpiecżność swoię/ y wielką niepoteżność á mizeryą swoię / ktorey opátrzyć żaden inny nie mogł/ oprocż Christá Páná. A toć iest pokorá prawdźiwa / ktora sobie nic nie przywłaßcża/ale wßystko zupełnie oddáie P. Bogu. Teyći pokory do modlitwy potrzebá. Bo ieśli śie kto chlubi z Fáryzeußem onym zasługámi swymi/ ieśli vfa vrzędom á godnośćiom swoim / tedy niechay cżeka teyże sentencyey ktorą ná onego hárdego człowieká sam Pan wydáć racżył. Ale modlitwá pokorna/niebiosá przebija : á Duch Boży nie odpocżywá/iedno nád ludźmi sercá skrußonego/ á ktorzy drżą ná święte słowá iego.

Trzy rzecży ktore ma práwa modlitwá mieć w sobie.

1. Pokorá. Márek w 5.

Łukaß w 18.

Eccles w 35.

Izáiaß w 66.

¶ Druga rzecż do modlitwy potrzebna iest/ nabożeństwo / to iest/ chętliwa á zápalona żądza / bez ktorey modlitwá nic nie iest innego/iedno wielomowstwo prozne : y owßem gdźie tego nabożeństwá/ gdźie tey chęći / á tey żądze niemaß / tám też modlitwá być nie może. Bo práwa modlitwá iest podnieśienie myśli ku P. Bogu. A tá żądza dwoiáko może być w nas wzbudzona : vważánim własnego niebeśpiecżeństwá/ á rozmyślánim dobroći BOskiey. Tákać w tym Kśiążęćiu byłá/ iáko o nim nápisał Márek ś. iż on Páná bárzo pilnie/ to iest/ z wielką żądzą/ á z wielkim nabożeństwem prośił y vprośił. Bo tá serdecżna żądza dźiwnie woła do Páná Bogá / że iey żadna miárą odrzućić nie może. Iáko w Moyzeßu widźimy/ do ktorego ták Bog mowił : Y coß wołaß do mnie ? choćia z to Moyzeß cżásu nie miał/ aby był mogł ktore słowo zá modlitwę do BOgá wymowić / ále serce / chęć zápalona / żądza á gotowe nabożeństwo iego / głośno wołáło do P. Bogá. Táką też chęć miał Dawid Prorok/kiedy mowił : Wołałem ze wßystkiego sercá mego/wysłuchay mię Pánie. Tákać też y w tym Kśiążęćiu widźimy/

2. Pilność á zápalona żądza.

w 2 Moyz. 14.

Psalm. 118.

kiedy mowi: Pánie/ corká moiá dopieruchno vmárłá/ ále rácz przyść/ á włoży ná nie rękę swoię/ á będzie żywa. Jákoby rzekł: Wielkać mię potrzebá do ciebie przypędziłá/ w ktorey mię żaden inny oprocz ciebie rátowáć nie może. Corká moiá/ ktorą miał iedyną/ ktora byłá naprzednieyszą pociechą stárośći moiey/ teras iuż blisko śmierći iest/ á snadź iuż vmárłá: á ták przydź á włoż ná nię rękę swo- ię/ á oná wnet ożywie. Tu widzisz wielką chęć á zapaloną żądzą w tey modli- twie iego.

3. Wiárá żywa. ¶ Trzecia rzecz iest do modlitwy potrzebna/ wiárá żywa. Bo przez nię wszy- stkiego dostawamy ocz iedno prosimy. Powiádamći wam (mowi Pan Chri- stus) iż wszystko ocz kolwiek prosićie/ wierzćie/ iż weźmiecie/ á stánie sie to wam. Márek w 11. Z drugiey strony Jákub ś. mowi: Jż kto wątpi w prozbie swoiey/ niech nie mnie- Jákub w 1. ma ten człowiek/ áby co miał vprośić v P. Bogá. Y widziszże/ iáko iest wiárá do modlitwy potrzebna? ále im potrzebnieysza iest/ tym też więtsze pokuszy ná sie miewa: iáko y w tym Xiążęćiu widzimy. Nie pomałuć sie on był vradował z dobroći P. Christusowey/ że mu sie ták łáskáwie ofiárował/ że sie nie lenił iść z nim do domu iego. Ale gdy sie iuż przybliżał ku domowi/ álić wnet idą posłowie Márek w 5. do niego/ opowiádáiąc mu/ iż iuż vmárłá corká iego/ áby iuż więcey nie frasował prozbámi swymi Páná. Boći o Christuśie nic więcey nie trzymáli/ iedno iáko o ktorym zacnym lekárzu á Doktorze/ ktoryby zdrowym pomagáć mogł/ ále nie vmárłym. Toć byłá pokusá á doświadczenie wiáry w tym człowiecze. Coż ro- zumiesz/ co tu zá serce w nim było? Pierwey miał nieco nádzieie/ poki ieszcze dzie- wká iego nie vmárła byłá/ y dla tego sie ták pilnie kwápił/ áby ią był zastał ieszcze żywą: ále by iuż był snadź wszystkę nádzieię vtráćił/ by go był P. Christus nie po- ćieszył mowiąc: Nie lękay sie/ tylko ty wierz/ á vyźrzysz dziwne rzeczy.

w 2. Moyz. 13. ¶ Tymżeć obyczáiem doświadczał P. Bog wiáry w ludu swym Żydowskim. Wychodźili z Egiptu z weselim/ bacząc z onych cudow/ ktore Pan nad nimi przez Moyzeszá czynił/ iż go mieli Bogá táskáwego: ále gdy przyszli do morzá/ á vsłyszeli y vyźrzeli woyská Egipskie zá sobą/ ktore ich śćigáły/ wnet poczęli sobą trwożyć/ y wiárę tráćić/ ták iż też do Moyzeszá mowili: Czemużeś nas wywiodł z Egiptu/ ábysmy tu pomárli ná tey puszczy? Y iuż by ią byli do końcá vtráćili/ by im był Moyzesz nie powiedźiał: Nie boyćie sie: iuż wy iedno stoyćie/ á P. Bog Job w 2. y 15. będzie walczył zá wámi. Tákći też byłá kuszona wiárá Jobá ś. że mu też náko- niec żoná mowiłá: Zdychasz á przedśię Bogá chwalisz. Nálay oto Bogu/ á v- mrzy/ boć iuż wszystko prożno. Ale sie on tym nic nie obruszał/ y owszem ták mo- wił: By mię też y zábił Bog/ tedy przedśię w nim nádzieię mieć będę.

P. Bog rozmá- icie nas doświad- cza/ iesli w nim mocną wiárę y nádzieię mamy. ¶ Nie ináczey też y w nas wiárá nászá pokuszoná y doświadczona bywa. Wierzymyć w prawdzie y my/ poki sie nam dobrze dzieie: ále kiedy posłowie przychodzą/ powiádáiąc/ iż grad pobił zboże/ iż sie winnice od zimná popsowáły/ iż wtárgnął nieprzyiaćiel/ y spustoszył wszystko/ kiedy nas mor/ głod/ álbo miecz nieprzyiaćielski przyćiśnie: tedy wiárá nászá wnet vstáie: iesli sie mocno nie záſá- dźi ná słowie Bożym. Tożći bywa y w duchownych rzeczach: gdy czuiemy w so- bie sumnienie dla grzechow zátrwożone/ boiazń śmierći/ gniew BOży/ strách spráwiedliwego sądu iego á potępienia wiecznego: támby nielza nędznemu czło- wiekowi/ iedno w rospacz vpáść: gdyby nie słyszał głosu P. Christusá mowiące- go: Nie lękay sie nędzniku/ á nic sie nie lękay: tylko ty wierz/ á ia ćiebie nigdy nie opuszczę. Jam ći iest źrzodło dobroći nieprzebráney/ bez przestanku płynące do w- szytkich: tam iest gotow záwsze dáć káżdem/ iesli ty iedno możesz wierzyć/ á mnie v- fáć/ á mieć mię zá tákie. Gdzieć iuż táka wiárá/ á práwe náwrocenie będzie/ tám dzieweczká/ choćia iuż vmárłá/ wnet zás powstáć muśi/ á nic ták zginęłego nie będzie/ coby sie zás napráwić nie mogło. Y owszem pierwey niżliby táki człowiek miał od głodu vmrzeć w tákiey wierze/ á w tákim ku Bogu náwroceniu/ muśieli w 3. Krol. w 17 by mu álbo Angiołowie álbo krucy rychley żywność nośić/ iáko Eliaszowi: álbo w 2. Moyz. 16. by mu chleb pádał z niebá/ iáko Żydom ná puszczy: álbo by mu przypádło skądby sie

nigdy

nigdy nie ſpodziewał/ iáko Danielowi we lwiey iámie. Nakoniec ſámo nieme ſtworzenie tego by broniło/ iáko morze Egipcżyki nieprzyiaćiele Zydowſkie potopiło. Krotko mowiąc/ wßyſtko ieſt podobno wierzącemu/ ktoremu y gory vſtępowáć muſzą. A ták abyſmy nigdy o dobroći á opatrznośći Páńſkiey nie wątpili/ potwierdzaymy wiarę naßę/ iuż obietnicámi iego/ y przykłády piſmá ś. iuż też rozmyślánim przeßłych dobrodzieyſtw iego: iáko nas ſam Pan Chriſtus vpominác raczy: Izali duſzá nie ieſt drożßa niż potráwá/ á ciáło niżli ſuknia? Ktoć wam dał co więtßego/ á dármo dał: iákoß wam dáć nie ma y mnieyßego. Tákżeć y Páweł ś. Ktory powiáda/ włáſnemu Synowi ſwemu nie przepuśćił/ iákoż nam y innego wßyſtkiego z nim dárowáć nie ma?

Matthеuß w 6.
Do Rzym. w 8.

Część Wtora.

Słyßeliſmy pokorną á pilną á wierną proźbę tego to przełożonego w bożnicy Zydowſkiey zá corką ſwoią/ o ktorym áczby ſie mogło mowić co pożytecznieyßego: ále iż Odßczepieńcy w omylnych Poſtillach ſwoich/ koniecznie chcą okázáć/ że ſie Kápłani zakonu nowego tákież żenić máią: powiádáiąc/ że im tego ieſt pilna potrzebá: á iż niemaß lepßych vczynkow dobrych nád małżeńſkie/ á iż Bog wßyſtkim/ á miánowićie ſługom Kośćielnym małżeńſtwo przykazał/ ták iáko y ten Kápłan zakonu Zydowſkiego mießkał w poććiwym małżeńſtwie: y wiele innych plotek podobnych: áczi to zaprawdę nie miáło co czynić w tey Ewángeliey/ ále iuż mełżą iedno im ná to wßyſtko krotko á prawdźiwie odpowiedźieć. A tu ſie naprzod dziwuię tym co ſie Ewángelikámi zową/ iáko śmieią ták iáwnie fáłßowáć Ewángelią ś. przydawáiąc iey co ſie w niey nie naydźie/ iedno ku podpárćiu nikczemnych á vpornych wymyſłow ſwoich. Bo mi tego naprzod z Ewángeliey nigdy nie okażą/ iż by to Kśiążę Kaplanem Zydowſkim było. Mattheuß ś. Kśiążęćiem go niejákim zowie/ Márek y Lukaß Arcybożnicym/ to ieſt/ iednym z przełożonych w Bożnicy Zydowſkiey/ nie Biſkupem/ nie Lewitą/ nie Faryzeußem/ nie Doktorem iákim. A gdyż oni ſámi nic przyymowáć niechcą/ czego iáśnie we Ewágeliey nie wyráżono/ wierzę że nam też zá złe mieć nie będą/ że tego ich komentu nie przyymuiemy: zwłaßcza iż ſie z Ewángeliey okázuie/ że był rácżey przełożonym świeckim. Co ieſli ták ieſt/ tedyć iuż vpádnie wßytká fántázya tych wymyślaczow/ y okaże ſie iáwne głupſtwo ich że ná ták ſłabym grunćie záſádzáią obłędliwe náuki á mniemánia ſwoie. Ale niech ták będźie/ że to Kśiążę Kaplanem Zydowſkim było: á coż z tego? powiádáią/ iż dla tego/ że ten Kápłan mießkał w zakonie Páńſkim/ to ieſt/ iż miał żonę y dźieći/ łácno go Pan Chriſtus wysłuchał. Przetoż y nam Kśiężey tákież/ chcemyli áby proźby naße były płátne v niego/ pilnie ieſt tego potrzebá/ abyſmy ſie żenili. Otoż maß Ewángeliká: Otoż maß ßczere słowo Boże/ ßczeremu słowu Bożemu przećiwne. O wielka ślepoto Kácerſka/ Páweł ś. małżonkom roſkázuie/ aby ſie od ſpráwy małżeńſkiey do czáſu wſtrzymawáli: á to dla tego aby do modlitwy ſpoſobnieyßy byli: á ći roſkázuią/ aby ſie Kśiężá y wßyſcy pożenili/ aby do modlitwy ſpoſobnieyßy byli: aby rychley od Bogá wysłucháni byli. Páweł święty powiáda/ iż Pánieńſtwo/ czyſtość/ á bezżeńſtwo poććiwe ieſt/ y dodáie człowiekowi możnośći/ aby ſie mogł modlić Bogu bez przekázy: bo kto ieſt w małżeńſtwie/ ten ieſt roztárgniony: á ći powiádáią iż żadnego modlitwá nie ieſt płatnieyßa v Bogá iedno tego co w małżeńſtwie mießka. Páweł święty mowi: Iż kto dáie zá mąż dźiewkę ſwoie dobrze czyni/ ále kto nie dáie/ to ieſt/ kto ią záchowa w czyſtośći/ lepiey czyni. A ći mowią: Iż niemaß lepßych vczynkow nad małżeńſkie. Páweł święty mowi: Iż dobra rzecz ieſt człowiekowi/ nie tykáć ſie niewiáſty: á ći y do modlitwy y do nabożeńſtwá lepßego przygotowánia nie máią/ iáko obcowáć z niewiáſtą. Coż ieſt prze miły Bog/ ieſli to nie ieſt iáśniey ſie prawdźie á

Przećiw Poſtilli Reiowey o bezżeńſtwie Kápłáńſkim.

Mattheuß w 9.
Márek w 5.
Lukaß w 8.

Odßczepieńcy słowu BOżemu przećiwni.
w 1 do Tym. 7.
Támże.

ſłowu Bożemu ſprzećiwiáć.

Hieron. in cap. 1. Epiſt. ad Tit.
Wywody Hieronimá ś. zá bezżeńſtwem Kápłáńſkim.
w 1. Krol. w 21.

¶ Ale ſłuchaymy co też o tym rozumieią święći Doktorowie. Hieronim ś. ták piſze: Jeſliż y świeckim ludziom piſmo roſkazuie/ áby ſie dla modlitwy od ſpraw małżeńſkich wſtrzymawáli: á coż o Biſkupie/ coż o Kápłanie maſz rozumieć/ ktory ná káżdy dźień zá ſwe y zá ludzkie grzechy niepokaláne ofiáry Bogu ma ofiárowáć: czytaymy kśięgi Krolewſkie/ á naydziemy/ że Kápłan Abimelech niechćiał pierwey dáć Dawidowi y ſługom iego chlebá poświęconego/ áż pierwey zopytał/ ieſliby byli czyśći od niewiaſt/ pewnie nie od cudzych/ ále od żon ſwoich właſnych: áby był nie vſłyſzał/ że iuż od kilká dni byli wolni od ſpraw ſwych małżeńſkich/ tedyby im był nigdy onego chlebá ieść nie dopuśćił. Lecz ták wielka rozność ieſt miedzy onym poświęconym chlebem/ á miedzy ćiałem P. Chriſtuſowym/ iáko miedzy ćienią á rzeczą/ miedzy obrázem á prawdą/ miedzy figuránii przyſzłych rzeczy/ á tym co one figury známionowáły. Jáko tedy ćichość/ ćierpliwość/ trzeźwość/ mierność/ wzgárdá zyſku/ przyymowánie gośći/ dobrotliwość/ y inne cnoty máią być w Biſkupie oſobliwe nád inne wſzyſtkie świeckie ludzie: ták też w nim ma być czyſtość właſna á powśćiągliwość Kápłáńſka/ áby nie tylko od nie czyſtey ſpráwy/ ále y od rzucenia oká/ od poyźrzenia/ y od wſzelákiego plugáwego pomyſlenia/ myſl oná wolna byłá/ ktora ćiáło P. Chriſtuſowe ma czynić á ſpráwowáć: Toć Hieronim ś.

w 1. do Tym. 3.

Kápłán czyni á ſpráwuie ćiáło Boże.

Origen. homil. 23. in numer.
Pſalm 140.
w 1. do Kor. 7.

¶ Tákżeć y Orygenes: Jeſli powiáda modlitwá ſpráwiedliwego iáko wdzięczny zapał wſtępuie przed oblicznoſć Bożą/ á podnieśienie rąk iego/ ieſt ofiárą wieczorną: á Páweł Apoſtoł mowi tym ktorzy w małżeńſtwie mieſzkáią: áby ſie ſobie niewymawiáli/ chybáby z zezwolenia do czáſu/ áby do modlitwy ſpoſobnymi byli/ á záśię áby ſie do tegoż nawracáli: tedyć pewna rzecz ieſt/ że ſie ofiárá nieprzeſtáyna w tych przekázuie/ ktorzy małżeńſkim potrzebam ſłużą. A ták mym zdániem ći tylko ſámi mogą ofiárowáć ofiárę nieprzeſtáyną/ ktorzy nieprzeſtáyną á wieczną czyſtość ſlubią á chowáią. To ták Orygenes z iáſnego piſmá ś.

Ci iedno máią ofiárowáć/ ktorzy wieczną czyſtość chowáią.

¶ A ći wielebni Ewángelikowie/ gdy im iuż Ewángeliey nieſtáie/ tedy ſie do Zydow á do zakonu ſtárego vćiekáią: wſzák powiádáią Kapłani w ſtárym zakonie żony miewáli: á Pan nigdy nie ſkáził zakonu tego/ owſzem ſam był vſtáwcą iego. A w tym ſie nedznicy nie czuią/ iáka ieſt rożność zakonu ſtárego od nowego. Mielić w prawdźie żony Kápłani Zydowſcy/ ále też kozły y báránny ofiárowáli: á náſzy Kápłani ćiáło przenaczyſtſze pánieńſkie ofiáruią. Mielić żony Kápłani Zydowſcy/ ále ſie też nieuſtáwicznie Pánu Bogu modlili: Lecz gdy ná nie koley przyſzłá/ áby ſłużyli w Kośćiele/ tedy y żony y dźieći/ y dom opuſzczáli/ á nie pierwey ſie wracáły do domow ſwoich/ áż wſzyſtek ſwoy czás w Kośćiele odſłużyli. Jáko v Lukaſzá świętego o Zácháryaſzu nápiſano mamy: Iż gdy ſie dokonáły dni vrzedu iego/ támi dopiero wroćił ſie do domu ſwoiego. Ná ktore słowá ieden zacny á ſtáry Doktor ták nápiſał: Toć ieſt com powiedźiał/ iż Biſkupi y Kápłani Zydowſcy/ czáſu przemiány ſwoiey/ ták ſie ná ſłużby kośćielne oddawáli/ że ſie nie tylko od żon ſwoich/ ále y od chodzenia do ſwych właſnych domow wſtrzymawáli. Kedy máią przykład náſzy kápłani/ ktorzy vſtáwicznie ołtarzowi ſłużyć máią/ áby też vſtáwicznie czyſtość záchowáli. Bo iż ná on czás Zydowie potomſtwo Kápłáńſkie z pokolenia Aaronowego záchowáć muśieli/ tedy to muśiáło być/ áby też czáſem z żonámi mieſzkáli. Bo by ináczey rodzay Kápłáńſki pewnieby był zginął/ á im ſie nie godźiło Kapłanow z inąd obieráć/ chybá z pokolenia Lewi. Ale teras gdy iuż nie potomſtwá docześnego/ ále doſkonáłośći y rozmnożenia duchownego ſzukamy/ Kápłanom roſkazuią/ żeby záwſze mogli ſłużyć ołtarzowi/ áby ſie też záwſze od żon wſtrzymawáli/ á záwſze czyſtość ſwą záchowáli. A ták y ſámo Kápłáńſtwo ſtárego zakonu/ ácz tylko ćieniem á figurą było Kápłáńſtwá náſzego/ á wżdy nas wſzelákiey czyſtośći á powśćiągliwośći vczy. A ći wſzetecznicy/ nieſtetyż miły Pánie/ (iáko Hieronim święty nápiſał) żadnego miniſtrántem nie vczynią/ áż pierwey żonę poymie. Żadnemu bezżonnemu nie zwie-

Lukaſz w 1.
Beda in 1. cap. Lucæ.
Od Zydowſkich Kápłanow máią przykład náſzey vſtáwiczney czyſtośći.
Przecż Kápłani Zydowſczy żony mieli.
Hieroni. aduerſus Vigilant.

rząiąc sie czystości / y owszem okázuiąc iáko sami świątobliwie żywą / ktorzy o wszystkich złe mniemánie máią. Bo poki księżych niewiast z brzemienim nie vyźrzą / á dzieći płáczących ná rękach máćierzyńskich / poty ich zá Kapłany nie máią. A coż vczynią kośćioły ná wschod słońcá? co Egipskie / y stolice Apostolskiey / ktore ná Kapłáństwo nie przyymuią / iedno te / ktorzy álbo pánieństwo álbo czystość swą záchowáią / ábo iesli żony mieli / małżonkámi być przestawáią. Toć Hieronim święty.

Kośćioły ná wschod słońcá / Egipskie / y stolec Apostolski / iákie ludźie ná kápłáństwo przyymuią. Iż sie nigdźie w wszystkim ożeniáć nie każą.

¶ Ale mowią / iż Pan Bog wszystkim roskazał / á miánowićie sługom Kośćielnym przez Páwłá ś. áby káżdy mieszkał w poććiwym małżeństwie. A gdźieś to Páweł roskazał? Mowić po prawdźie Páweł ś. Iż dla vstrzeżenia sie nieczystośći / káżdy niechay ma żonę swoię / á káżda swego mężá: ále to do małżonkow mowi / ktorzy iuż dawno przed tym żony mieli / á Páwłá świętego oto pytáli / iesli by z nimi / zstawszy sie Chrześćiány / przedśię po stáremu obcowáć mieli. Ná to im Páweł ś. ták odpisuie: Iż ácż ćiby dobra rzecz byłá człowiekowi nietykáć sie niewiásty: ále abyśćie w grzech nie vpádli / niechay káżdy ma żonę swoię. Nie rzekł: (mowi Hieronim) káżdy niechay poymie sobie żonę / ále niech ma káżdy żonę swoię: swoię powiáda / niechay ma / z swoią niech obcuie / ktorą miał pierwey niż vwierzył / niech z nią mieszka / niech iey nie opuszcza. A ieszcze tego dołożył / iż ia to mowię nie iáko roskázuiąc / ále folguiąc krewkośći wászey. Bo bych ia rad widźiał / áby wszyscy ták byli / iákom ia iest / to iest / bez małżeństwá. Toć iest prawdźiwy wykład tych słow Apostolskich / iáko ie Tertulian / Ambroży / Augustyn / Grzegorz / Fulgencius / Láćinscy: Chryzostom / Epiphanius / Theodoretus / Oekumenius / Theophilactus Greccy Doktorowie / y wszystek Kośćioł Boży záwsze rozumiał y wykłádał. Bo inaczey Páweł sam by był sobie przećiwny / iesliby tymi słowy roskázował / áby wszyscy w małżeństwie żyli: á wnet potym mowi: Iż Pannom á wdowom lepiey iest / áby ták zostáły iáko y ia / to iest / bez małżeństwá.

w 1. do Kor. 7.

¶ Ale Páweł ś. roskázuie / áby Biskup y Kápłan był mąż iedney żony. Prawdá / ále nie mowi (iáko Hieronim czyśćie wykłada) áby obierano Biskupá álbo Kápłáná / ktoryby iednę żonę poiął / y dźiatki rodźił: ále ktoryby pierwey miał iednę żonę / á Syny poddáne we wszelkiey kárności / ktorymi słowy nie roskázuieć Páweł ś. áby káżdy Biskup y Kápłan żonę pierwey poiął / niżli go ná ten stan obiorą: ále áby żadne° nie obierano / ktoryby po śmierći pierwszey żony drugą sobie poiął / iż to iest wielki znák niepowśćiągliwośći / ktora Biskupowi áni Kápłanowi nie przystoi. A ná on czás byłá tego potrzebá poki ieszcze czystość zwyczayna nie byłá / że y żonáte ludźie ná Kápłáństwo bráć muśiano: ále iednák y ći / zstawszy sie Kápłany / iuż wiecey z żonámi swymi nie obcowáli: czyniąc dosyć Apostolskiemu roskazániu. Aby ći ktorzy żony máią / ták byli iákoby nie mieli. Tákći to mieysce iednostáynie wszyscy Doktorowie / á miánowićie Chryzostom / Ambroży / Hieronim wykłádáią. Bo inaczey nie byłby Kápłanem áni Biskupem Pan Christus / áni sam Páweł ktory to pisał / ktory iáko żyw żony nie miał / áni Ian Ewángelistá ś. o ktorym pewna rzecz iest / iż pánieństwo do śmierći záchował / áni inni Apostołowie / áni Tytus / áni Tymotheusz / áni Dyonisius / Ignatius / Básilius / Chrysostomus / y inszy niezliczoni / ktorzy iáko innymi cnotámi / ták osobliwie czystośćią á powśćiągliwośćią wielką sławę w Kośćiele ś. powszechnym otrzymáli. Niechże tedy sobie nie pochlebáią zbiegli Mniszy y Księżá zniewieśćieli / ći Ministrowie Szátáńscy / ktorzy psoty ánie cnoty swoie okryć chcą płászczykiem małżeństwá poććiwego. Abowiem deklárowáli ś. Apostołowie / iáko Epiphánius świádczy / iż grzech iest / ślubiwszy czystość P. Bogu / do małżeństwá sie nawracáć: á grzech ták ćiężki y ták wielki / Iáko Hieronim powiáda / iż tákowi są nád wszystkie cudzołożniki gorszy: ták iż słusznie Cesarze Chrześćiáńscy w prawiech swoich / ten też Státut zostáwili: Iż kto by śmiał Panny BOgu poświecone / nie mowię wywodźić / ále sie tylko o małżeństwo z nimi pokuśić / áby to gárłem zápłaćił. Boć wszyscy / Iáko Apostoł nápisał / potępienie máią / iż pierwszą wiárę Bogu złamáli.

Co to iest / że Biskup ma być mąż iedney żony. w 1. do Tym. 3.

w 1. do Kor. 7.

Epiphan. hæresi 61. contra Apostolicos.

w 1. do Tym. 5.

Hieron. libro 1. aduersus Iouini.

máli. A ták iuż z Hieronimem świętym to mieysce o bezżeństwie Kápłáńskim zámykamy. Iż iesli ktoryżkolwiek świecki Chrześcianin modlić sie nie może/ áż sie pierwey wstrzyma od málżeńskiey spráwy: Kápłan ktory záwże ofiáry zá lud pospolity ma ofiárowáć/ záwże sie modlić ma. A iesli sie záwże modlić ma/ tedyć też záwże bez małżeństwá być ma.

Hilar. Canon. in Matth.

¶ Ale wroćmy sie záś do oney chorey niewiásty/ ktora ná iedno żáty Páńskiey dotknienie byłá vzdrowiona. W czym sie wielkiey mocy Páńskiey słusznie káżdy zádziwowáć może: że oná Boska możność mieszkáiąca w ciele/ y tym zwierzchnym á skáżitelnym rzeczam/ podawáłá skutek vzdrowienia: że sie spráwá Boska áż do podołku żat rośćiągáłá. Abowiem Bog nie iest ogárniony/ áby był miał być záwárty w ciele: y przyięćie ciáłá człowieczego nie śćisnęło natury możnośći iego/ ale dla odkupienia nászego Boska możność cielesną krewkość przyięłá. A ztąd sie okázuie y potwierdza prawdziwa náuka Kośćiołá powszechnego/ o vććiwośći ku Relikwiam/ á pozostáłym kośćiam świętych/ y o ich możnośći/ ktora wiele chorych ludźi bywa vzdrowiono. Bo iesli Christus dotknienim podołká żaty swoiey niewiáśće ná on czás vzdrowił/ czemuż teras dotknienim tegoż podołká vzdrowić nie może? Jesli podwiąski y chustki Páwłá świętego choroby niemocnych Chrześciánow odpądzáły: Czemuż Relikwije błogosłáwioney P. Maryey/ Apostołow/ Męczenńikow/ Wyznawcow/ y innych świętych tákież teras vczynić nie mogą? Jesli Chrześciáni w mieśćie Ephezie w wielkiey vććiwośći mieli podwiąski y chustki Páwłowe/ y vżywáli ich bez báłwochwalstwá żadnego/ ná oddalenie chorob swoich: czemuż y my teras ććić nie mamy onych żat y onych kośći świętych w ktorych Duch ś. przebywáć raczył? Jesli samym dotknienim trupá Elizeuszowego/ vmárły był wskrzeszon: iáko w historyey Krolow Żydowskich czytamy: iákoż ná dotknienie pozostáłych kośći Apostołow y Męczenńikow ś. nie máią chorzy ludzie być vzdrowieni? A ták Heretycy/ kiedy w tym gánią chwalebny obyczay Kośćiołá Bożego/ tedyć gánią Christusá/ gánią Páwłá świętego. My co czynimy/ tośmy od nich wzięli/ y od nichesmy sie náuczyli.

Oćcieniu y o mo cy reliquij ś.

w Dźieiach 19.

w 4 Krol. w 13

Euseb. Eccles. hist. lib. 7. ca. 18 Theophilactus. in Matth.

¶ Bo słuchay/ co o tey niewieśćie w historyey Kośćielney nápisano: Iż oná będąc wdzięczna tego vzdrowienia Páńskiego/ známienitą pámiątkę tey spráwy w mieśćie swoim zostáwiłá. Abowiem przed swym domem dwá obrázy miedziáne ná wysokich kámieniach wystáwić kazáłá. Jeden klęczącey niewiásty z wyćiągnionymi rękámi/ obyczáiem człowieká pokornie proszącego: á z drugiey strony Christá Páná stoiącego/ á rękę niewieśćie podáiącego. A vnog tego obrázu/ ná tymże słupie kámiennym/ iákieś nieznáiome ziołko wyrastáło: ktore skoro do podołku obrázu miedziánego dostáło/ tedy wszelákie niemocy vzdrawiáło. Julianus bezbożny Cesarz/ á złośćiwy Apostata/ ktory bywszy pierwey Chrześćiáninem/ potym sie był Christusá záprzał/ słysząc co sie z tym obrázem dźiało/ zrzućiwszy gi/ swoy ná to mieysce postáwić roskazał (prosto iáko dźiś Apostatowie nowi Luteranowie y Kalwinistowie/ wyrzućiwszy obrázy Páná Christusowe/ obrázy Lutrá/ Kalwiná/ y nierządnic swoich ná to mieysce wystáwiáią.) Ale natychmiast wielki ogień spadwszy z niebá/ on słup Julianow práwie w pás rozśiąl w poły/ y łep y z szyią zrzućiwszy vtkwił w ziemi: y od tego czásu on słup od gro° okopćiáły został. A obras on P. Christusow/ ktory ná ten czás Pogánie ćiągnąc potámáli byli/ zebrawszy gi potym Chrześćiánie wstáwili do kośćiołá/ gdźie gi ieszcze dotychmiast chowáią. Ták Sozomenus. A tu iuż widźisz/ komu są podobnieyszy obrázokáżce dźiśieyszy/ ktorzy nád obrázami swe° rycerstwá dokázuią: iesliże Ewángelikom/ czyli Pogánom/ iesli Apostołom/ czyli Apostatom/ iáki był bezbożny Julianus z pomocznikámi swymi. Widźisz/ żeć y zá czásow Apostolskich obrázy były/ y P. Bog przez nie rozmáite cudá okázowáć raczył. Widźisz/ iż Chrześćiáni obras słuczony zebrawszy w Kośćiele ná vććiwym mieyscu postáwili: á ták nie są Chrześćiáni ále Turcy/ ále Pogáni/ ktorzy ie psuią/ śiekáią/ álbo palą: bo cze° nád obrázami dokázuią/ to sie dźieie temu sámemu/ kogo te obrázy známionuią.

Obrázy były zá czásow Apostolskich y cudá przy nich.

Sozomen. histo. Eccles. lib. 5. capit. 21.

Apostatowie. obrázy z Juliané psuią/ á Chrześćiánie ie zdawná w vććiwośći máią.

Część

Część Trzećia.

ALe dawszy pokoy tym Kacerskim błędom / wroćmy sie záśie do Ewángeliey ś. á obaczymy nie z inney náuki. Tá niewiástá wydáłá byłá ná lekárze wszystkę swą máiętność / á przedśię iey nic nie pomogło. Nie mniemayże / áby ćizle czynili / ktorzy w chorobách swoich do lekárzow á Doktorow sie vćiekáią: gdyż iest nápisána: Miey w vććiwośći lekárzá / boć go dla potrzeby Pan Bog stworzył. Ale ći godni są karánia / ktorzy wszystkę vfność á nadzieię swoię w lekárstwach ćielesnych pokłádáią / gdyż owszem bárzo máluczko iest / co z tych ćielesnych lekarstw mieć możemy / przećiw temu / czego sie od Boskiey dobroći nadziewáć mamy. Przetoż tenże mędrzec ná drugim mieyscu nápomina / ábysmy sie w káżdey chorobie do Bogá naprzod vćiekáli. Bo ták mowi: Synu / w chorobie twoiey niewzgardzay á niezániechay sam siebie / ále proś P. Bogá / á on ćię wybáwi. Dla tegoć pismo Boże gáni Azę Krolá / ktorego iednák liczy miedzy cnotliwymi / á pobożnymi Krolmi Zydowskimi: że gdy bárzo ćięszko ná nogi chorował / nie szukał P. Bogá w swey chorobie / ále więcey vfał náuce lekárskiey. Z drugiey strony Krol Ezechiasz wielkiey sławy dostał / y wielką wiárę w tym Bogu pokazał / że iáko Zydowskie historye wspominaią / gdy áż do czásu iego trwáły księgi / w ktorych / iáko powiádáią Sálomon spisał był lekárstwá ná wszystkie choroby: on widząc / iż ludźie w tych księgach nádźieię zdrowia swe° więcey / niżli w Bogu pokłádáli / kazał ony księgi spalić: y wolał / áby lud iego rzecz ták pożyteczną vtráćił / niżli ie záchowawszy dopuśćić / áby wiárá ku P. Bogu byłá narușzona.

Lekárstwá pismo nie zákázuie.

Eccles. w 38.

W chorobie naypierwey do Bogá / á potym do Doktorá.

Eccles. w 38.

¶ Obaczże y to ná tym mieyscu / iákosmy gnuśni á niedbáli w nábywániu dusznego zdrowia nászego. Abowiem vkaż mi tákiego / ktoryby nie rzekę wszystkę swą máiętność / ále znáczną iáką część imienia swego ná to obroćił / áby dostał duszy swey vzdrowienia: ále dla zdrowia ćielesnego żadnych nakłádow ludźie nie żáłuią. Ciáło chore / o ktorym pewnie nie wiemy / ieśli mu to lekárstwo co pomoże: á choćby dobrze pomogło / tedy ie przedśię rychło potym rádźi nie rádźi ziemi z ktorey wzięte iest / záśię oddáć muśimy / ták wielkim kosztem ná máły czás / przez ktory ieszcze ma być żywo / stáramy sie záchowáć wszeląkim obyczáiem: á dusze miłey / o ktorey pewnie wiemy / żebysmy ią zá Bożą pomocą / vleczyć mogli / gdybysmy pilnośći przyłożyć chćieli: y o ktorey wiemy / że iey zdrowie y żywot trwáć będźie ná wieki: ták sobie lekce ważymy / że nietylko żadnych nakłádow prze iey zdrowie vczynić niechcemy: ále ieszcze (co záprawdę iest nade wszystkie dziwy) lekárstwá / ktore nam dármo dáią odrzucamy / á co iest ćięższego / y te ktorzyby nás leczyć chćieli w nienawiśći mamy. A coż iest / prze miły Bog / w tym społecznym żyćiu potrzebnieyszego / iáko dáć sie człowiekowi vpomináć z obłądzenia swe°: gdyż przez tego nápominánia / żadenby snadź nigdy nie vznał choroby dusze swey / ktorą iest złożony: ábowiem bárzo trudno ma kto poznáć sam siebie: A wżdy żadnego ludźie w więtszey nienawiśći nie máią / iáko tego / ktory grzechy karze: á tym więcey ieśli ktemu iákiey srogośći dla vzdrowienia błędu onego vżywáć muśi. Kiedy Bárwierz siecze / álbo rzeże / álbo páli / kiedy żelázá vżywa do vleczenia rány álbo wrzodu iákiego / tedy mu chory dźiękuie y dobrze zápłáći / nierzkąc áby sie nań gniewáć miał. Ale gdy Káznodźieiá / gdy Biskup / gdy przełożony około leczenia wrzodow duchownych co tákiego czyni / gdy srogiey kázni iákoby żelázá vżywáć muśi / tedy wnet nieprzyiaćiol dosyć / wnet sie á bárzo gniewáią ći / ktorzyby mieli być zá to wdźięcznieyszy. Lecz to iest záprawdę znák głupstwá ostátniego. Co y Sálomon okázuie / kiedy mowi: kto ma w nienawiśći karánie / ten głupi iest. Y záśie: Kto odrzuca karánie / ten wzgardza duszę swoię: ále kto ná nim przestawa / ten ma serce w mocy.

Dla zdrowia ćielesnego żadnych nakłádow nie żáłuiemy / á dla dusznego y ręki śćiągnąć nie chcemy.

w Przyp. w 15.
Támże.

¶ Ale ty wszelki grzeszny człowiecze / ktoryś iest práwie iáko tá plugáwa niewiástá / á poki w grzechu leżysz / ćierpisz vstáwicznie tę szkárádą krwáwą niemoc / á ze

w 3 Moy. w 17 Jáko mamy być ná duszy vzdrowieni.

krwią pospolu żywot duszny tráćiſz/ (ponieważ nápiſano: Iż żywot człowieczy we krwi ieſt/ á ták komu krwie vbywa/ temu y żywotá vbywa) chceſzli być vzdrowiony/ náſláduyże tey nędzney niewiáſty: á iáko oná mowiłá ſámá w ſobie/ ták y ty mow pilnie w ſercu ſwoim: dotkni ſumnienia ſwego/ vznay ſam ſiebie/ vznay plugáſtwo ſwoie/ vznay grzechy ſwoie/ á ćiſni ſie co nabliżey do Páná ſwoiego/ á ſzukay vzdrowienia. Nie bądźże ták śmiáły/ ábyś z tym plugáſtwem ſwoim/ miał proſto przyść przed oczy P. Bogu ſwemu. Boć onim nápiſano/ iż Bog nasz ieſt ogień pożeraiący. Onim nápiſano/ iż nie będźie vſpráwiedliwion przed oblicznośćią iego żaden żywy człowiek: Onim nápiſano/ że twarz iego nie łáſkáwa ieſt ná wſzyſtkie co źle czynią/ áby ich pámiątkę z źiemie wytráćił. A ták rádzęć nie vkázuy ſie ná oczy Bogu ſwemu/ poki w grzechach leżyſz/ ále z wielkim wſtydem á z boiáźnią przyſtąp z tyłu do P. Chriſtuſá/ áby on ćiebie záſłonił rámionámi ſwymi. Z tyłu przyſtąp/ áby on w tył porzućił wſzyſtkie grzechy twoie/ á okrył ſwymi záſługámi wſzyſtkie złośći á plugáſtwá twoie. Boć nie bez przyczyny Krol Dawid tymi słowy Páná Bogá prośił: Weyźrzy/ Pánie Boże/ á obrońićielu nasz miły/ á weyźrzy ná oblicze Chriſtuſá twoiego. Bo ieſli záras weyźrzyſz ná grzechy/ ná moie rozgniewánym okiem twoim/ tedyć pewnie vmrzeć y zaginąć muſzę: ále ieſli pierwey oczy twe obroćiſz ná Chriſtuſá namileyſzego Syná twego/ w ktorym ſie ty niewymownie kocháſz/ á potym przezeń poyźrzyſz też ná mię grzeſzniká nędznego/ ktory zá nim iáko zá tárczą w tyle ſtoię/ á im ſie od gniewu twego ſzczyce y bronię/ tedy ćię wnet zmiekczy y vſkromi wzrok oczu twoich/ przez Syná twoiego/ że mi okażeſz łáſkáwe oko ſwoie.

1. 2. Jáko ma grzeſzny człowiek do Páná wſtąpić. Pſalm 142. do Żydow w 12 w Pſálmie 33. Pſalm 90. Izáiaſz w 38. Zá Chriſtuſem iáko zá twarzą grzeſznicy beſpieczni. Pſalm 83.

3. Jáko ſie ma grzeſzny dotknąć podołká Páńſkiego w 2 Moy. w 28

¶ A ták chodząc zá Pánem/ y z tyłu przyſtąpiwſzy do niego/ dotkniż ſie tákież podołká ſzáty iego. Szátá iego/ ieſt ćiáło iego/ w ktorą ſie on dla nas oblec raczył. Podołek tey ſzáty/ ieſt śmierć iego: v ktorego dzwonki wiſzą dáleko więcey brzmiące y wołáiące niżli Abel. Bo Ablowá krew przed BOgiem pomſty wołáłá: ále śmierć Chriſtuſowá woła odpuſzczenia. Wiſzą y pomorańcze/ ktore známionuią onę zbytnią miłość/ ktorą nas Pan ná końcu vmiłował. Przetoż ktokolwiek chce być ná duſzy vzdrowiony/ niech ſie tego podołká á tey śmierći Páńſkiey dotyka. A iákoż ſie iey dotknąć ma? Rozmyśláiąc ią nabożnie w ſercu ſwoim/ á vżywáiąc ś. Sákrámentow/ w ktorych iáko w iákim naczyniu męká y śmierć Páńſka ſie zámyka. Bo gdy ſie ich dotknie chory człowiek z tą wiárą á z tym nabożeńſtwem/ iáko tá niewiáſtá vczyniłá/ tedy wnet ná duſzy będźie vzdrowiony.

Wiele ludzi Páná Chriſtuſá tłoczą/ ále máło dotykáią.

¶ Ale ách nieſtetyż miły Pánie/ że ácz ich wiele ieſt/ iáko Piotr mowi/ ktorzy Páná tłoczą y śćiſkáią/ á dobrze iż go nie vdłáwią miedzy ſobą/ nie vććiwie do niego przyſtępuiąc: ále tych bárzo máło ktorzyby ſie go z tą wiárą y z tym nabożeńſtwem dotykáli/ iáko tá niewiáſtá: przetoż też popráwy nie czuią/ ále przedśie zoſtáią w niemocach y w plugáſtwach ſwoich. Ale ty moy miły Chrześćiáńſki człowiecze/ ktory ſerdecznie prágnieſz być vzdrowiony/ przyſtąpże z tą boiáźnią/ z tym wſtydem/ z tą wiárą/ y z tym nabożeńſtwem do ś. Sákrámentow iego/ vwierz/ przemow/ á dotkni ſie/ wierz ſercem ſtátecznie/ wyznaway vſty beſpiecznie/ dotkni ſie ſkutecznie vczynkámi: á vyźrzyſz/ żeć to wnet pomoże. Bo tymi trzemá/ wiárą/ słowem/ á vczynkiem zupełnego zdrowia doſtánieſz/ y vſłyſzyſz tákież ſobie od Páná ſwoie°: Bądź dobrey nádźieie Synaczku/ wiárá twoiá ćiebie zdrowym vczyniłá.

Jáko ma być Kośćioł BOży náprawiony. Márek w 5. Lukaſz w 8.

¶ A wy też Arcybożnicy mili/ Kśiążętá/ Kápłani/ á przełożeni Kośćielni/ ktorym ſie Pan zwierzył oblubieńce ſwoiey/ ktorzy máćie corkę ieſli nie vmárłą/ tedy pewnie iuż konáiącą/ Kośćioł wam zlecony: bądźćież práwymi Arcybożnikámi/ bądźćie práwymi Jáiruſámi/ to ieſt/ oświeconymi y oświecáiącymi. Wy ieſteśćie świátłość świátá tego: á ták oświecayćie wſzyſtkich/ będąc ſámi pierwey od Bogá oświeceni. Náſláduyćie Kśiążęćia tego: wołayćie z mocną wiárą do Páná ſwoiego/ á prośćie go pilnymi á pokornymi prozbámi/ áby raczył ożywić tę dźieweczkę/ á náprawić Kośćioł wam poruczony. A nie tráććie wiáry

y nádźie-

y nadzieie/ chocia postowie przychodza/ powiadaiac/ że iuż prozno/ iuż vmarla dziewka/ iuż lekarstwa nie w czas: ale wy przedsie trwaycie/ przedsie wolaycie a vpadaycie/ a proście Pana swego/ aby nie opuszczal Kościola swoiego. A iesli chcecie prawdziwie Kościol reformowac a naprawic/ oto macie świeża rade/ a gotowa nauke od Pana swoiego. Vczyńcie to/ co on przy wskrzeszeniu tey dzieweczki vczynic raczyl. Naprzod/ wyrzućcie tluszcza precz/ nie lada kogo na vrzedy Kościelne przypuszczaycie/ powinowatym/ dworzanom/ masztalerzom plebaniey nie dawaycie/ na żadnego rak pretko nie wkladaycie. Boć nie insza iest przyczyna tych bledow/ ktorych iest pelno w Kościele/ iedno żeście te tluszcza do niego nie ostrożnie przyymowali: a tak tluszcza przykladem Pana Christusowym wyganiaycie. Drugie/ iako Pan Christus tylko Piotra/ Jakuba/ y Jana wziąl z soba do domu Ksiażecego: tak y wy iedno takie slugi przyymuycie do Kościola/ ktorzyby Piotra w wierze/ a w nabożeństwie/ Jakuba w pilności/ a w pracowitości/ a Jana w zapaloney milości ku bliźniemu wyrażali. Trzecie/ iako Pan Christus przypuścil tez do tey sprawy Oyca y Matke oney dzieweczki: tak y wy vżywaycie duchowney y świeckiey swoiey zwierzchności/ ku naprawieniu Kościola Boże°: patrzcie na Christa iako na Oyca/ a na starożytny Kościol/ iako na matke wasze: ci niechay wam zawsze beda przed oczyma. Czwarte/ na czym nawiecey zależy/ te trebacze/ piszczki/ precz wypedzic każcie/ te za ktorych rada/ przyklade/ y przyczyna/ wszelka rospusta weszla do Kościola: te mowie/ ktorzy czci/ bogactw/ a roskoszy swoich bronia/ vcza/ y szukaia: ktorzy wiare maiac/ ale milości nie maiac/ sa iako puzany/ iako miedź/ ktora dźwieczy/ albo cymbal brzmiacy: ktorzy tylko nad vmarlymi trabia/ to iest/ tak mowia/ iakoby vmarli mowili: ktorzy nic śmierci duszney vmarlych nie żaluia/ ale tylko trabia dla pożytku swego: przetoż tez nikogo ożywic nie moga. Piate a ostateczne/ iako Pan przystapiwszy do dziewki vmarley/ viąl ia za reke/ a potym iey rzekl/ aby wstala/ tak wy tez nie dopuszczaycie ludziom czynic co sie im podoba/ ale ich powściagaycie/ hamuycie Odszczepieństwa/ zabiegaycie zlości a wszeteczności ludzkiey/ a wolaycie zdrowa a vstawiczna nauka aby sie vpamietali/ a powstali z śmierci grzechow a obledliwości swoich. A gdy ie iuż tak wskrześcicie/ albo lepiey rzeke/ gdy ie tak Pan Christus wskrzesi/ a ożywi za przyczyna/ pilnościa/ a za sprawa wasza: kaszcież im ieść dawac/ a nie dopuszczaycie/ aby wiecey od glodu slowa Bożego obumierac mieli: ale vżywaiac tych zdrowych pokarmow/ aby iuż chodzili ochotnie/ postepuiac aż do żywota wiecznego.

Jako ma byc Kościol naprawiony.

1. Co iest tluszcza wypedzic.

2. Bog przypuścil.

3. Ociec y Matka.

4. Trebacze.

w 1 do Kor. 13

5. Viąc za reke.

6. Jeść dac.

Co z tad za nauki poiąc mamy.

PAmietayże moy Chrześcianinie mily/ że Pan a Zbawiciel twoy ciebie takież na drodze omylnego świata tego pierwey na duszy vzdrowic ma/ a po śmierci ożywi tez cialo twe ku żywotowi wiecznemu: Staray że sie nadewszystko oto duszne zdrowie/ a ote laske iego/ chcesz li na potym dostapic chwaly żywota wiecznego. ¶ Drugie obacz/ ktorym sposobem Pogani zbawienia przed Żydy dostali/ dotknawszy sie z mocna wiara podolka Pana Jezusowego/ to iest/ świetych Apostolow iego: a iako potym y Żydzi maia byc ożywieni czasu swego. ¶ Trzecie/ iesli chcesz co otrzymac swa modlitwa v P. Boga/ modlże sie z ta pokora/ z ta checia/ a z ta wiara/ iako masz przyklad w tym Krolliku/ a nigdy nie bedziesz opuszczon w prozbie swey od Pana swoiego. ¶ Czwarte/ nie sluchay tych Mistrzow klamliwych/ ktorzy koniecznie malżeństwo wszystkim roskazuia/ a wszystkie stany w Kościele pomieszac chca: ale owszem/ iakoś slyszal/ wiedz/ że to y pismo ś. y sam rozum iaśnie vkazuie/ aby Kaplani w czystości Panu Bogu slużyli/ poniewasz sie vstawicznie modlic maia/ y przenaczystsza ofiare ofiarowac. Także y Reliquie y obrazy/ że slusznie maia byc w przystoyney vczciwości/ toś iuż dostatecznie zrozumiec mogl. ¶ Piate/ czyń wzdy/ aby

I.

II.

III.

IIII.

V.

z trzecią część nakłádu tego dla vzdrowienia duße ſwey/ ktory czyniß dla vleczenia nędznego ćiáłá ſwego/ á ćiśń ſie z mocną wiárą do Páná ſwoiego / á dotykay ſie podołká świętey śmierći iego/ vżywáiąc świętych Sákrámentow ná to vſtáwionych od niego.

¶ Dayże nam to wßechmogący Pánie / á Zbáwićielu náß miły / ábyſmy ćię ták ßukáli/ y prośili w niedoſtatkach náßych / iáko ćię ten przełożony ßukał y prośił. Day ábyſmy ták vżywáli ś. Sákrámentow twoich / iáko ſie tá niewiáſtá dotkłá byłá ćiebie: ábyſmy tu ná świećie od ſproſnośći grzechow náßych oczyśćieni / á po śmierći ku wieczney chwale przez ćię ożywieni byli. Raczże ſie też zmiłowáć nad tą vpádłą dziewecżką / nad ś. á powßechnym Kośćiołem ſwoim / á nie dopußczay mu do końcá obumieráć w tych ćięßkośćiach iego ale wypędziwßy tłußczą y trębácże / poſli godne ſługi ku nápráwie iego áby z tąd tobie roſłá cześć y chwałá ná wieki wiekom. AMEN.

Euángelia Niedziele dwudzieſtey y piątey po Troycy świętey / ktorą nápiſał Máttheuß Swięty w xxiiij. Kápit.



WOn czás / mowił Pan Iezus do zwolennikow ſwoich: Gdy vyzrzyćie obrzydność ſpußtoßenia / o ktorey powiádał Dániel Prorok / á oná ſtoi ná mieyſcu ś. (kto czći niech rozumie) tedy ktorzy ſą w Zydoſtwie / ći niech vćiekáią ná gory á ktoryby był ná dáchu/ niechay nie ſtępuie/ áby co wynioſł z domu ſwoiego: á kto ná roley/ niech ſie nie wraca/ chcąc wziąć ſuknią ſwoię. A biádá będzie brzemiennym / álbo dziatki przy pierśiach dzierżącym ná one czáſy. Ale oto prośćie / by wam nie przyßło vćiekáć źimie / álbo w ſobotę. Bo będzie w te czáſy / vćiſk á vtrapienie wielkie / iákie nie było od początku świátá/ áż do tego czáſu / áni będzie. A gdyby nie były vſkrocone dni ony / nie byłby zbáwion żaden człowiek: ále dla wybránych będą ſkrocone dni ony. W ten czás / ieſliby wam kto powiádał:

oto tu iest Christus álbo tám: nie wierzćie. Boć nástáną fáłeszni Christusowie/ y fáłeszni Prorocy: á będą wydáwáć znáki wielkie y cudá: ták żeby y wybráni byli záwiedzieni w obłędność/ iesli to być może. Tom ći wam opowiedział. A ták będąli wam mowić: ono iest ná puszczy: nie wychodźćie. Owo iest w zámknieniu/ nie wierzćie. Abowiem iáko błyskáwicá wychodzi od wschodu słońcá/ á vkaże sie áż ná zachodzie: rownie też ták będzie przyśćie syná człowieczego. Gdzieć kolwiek będzie ćiáło/ tám sie zlecą y Orłowie.

O skończeniu świátá/ y o znákach iego/ ktore śię iuż bárzo poiawiáią: á iáko śię imi spráwowáć mamy.

Czás y dźień sądu Bożego nie znáiomy.

Máthеusz w 24

Aczkolwiek o dniu sądnym/ o skończeniu świátá/ y o oney ostátniey godźinie/ kiedy będźie/ álbo kiedy przyydźie/ iáko sam Pan mowi/ żaden nie wie: áni Aniołowie niebiescy/ áni Syn człowieczy/ (rozumiey z tey strony/ z ktorey iest Syn człowieczy/ álbo tą wiádomośćią ktora ku obiáwieniu nászemu należy) iedno tylko Oćiec: Abowiem dzień Páński przyydźie/ gdy sie go ludźie nie spodźieią/ iáko złodźiey w nocy: przyydźie potáiemny/ iáko śidło: przydźie prędki/ iáko błyskawicá/ á iásny iáko ogień: náwszystkie ktorzy mieszkáią ná szerokośći ziemie. Ale iednák dla poćiechy/ y przestrogi wiernych swoich/ áby tym czuynieyszy byli/ nie opuśćił ten Pan miłośćiwy/ áby ną był zostáwić y obiáwić nie miał pewnych znakow/ ktore on dźień strászliwy vprzedźić miały: ktore kiedy sie iuż pełnić y zacżynáć będą/ pátrzćiesz práwi wniebo/ á podnieśćie głowy wásze: boć sie iuż przybliża odkupienie wásze. Y ná drugim mieyscu/ dáie nam przykład z drzewá: widźićie práwi/ iż kiedy sie iuż drzewo puka/ kiedy pąkowie y liśćie wypuszcza/ to iuż wiećie/ że iest blisko láto: Tákże y wy kiedy vyźrzyćie to wszystko/ com wam opowiedział/ y te znáki ktore on dźień ostáteczny vprzedźić máią: wiedźćiesz o tym/ iżeć iuż iest blisko/ á práwie przede wroty. Co wszystko Pan nász miłośćiwy/ nawiecey dla tego z daleká nam opowiedźieć raczył: ábyśmy wiedzieli/ że te wszystkie rzeczy/ ktore vsłyszymy/ pewne są znáki strászliwego sądu Bożego/ y spráwiedliwego gniewu iego przećiw złośćiwym á niezbożnym ludźiom: á to wiedząc ábyśmy żywotow nászych w czás popráwowáli/ á gniew Boży pokutą prawdźiwą vbłagáli: á niebyli ták sprośni á száleni/ iáko są niektorzy/ co mniemáią/ żeby sie te rzeczy z przygody przydawáły/ bez osobliwey Boskiey opátrznośći: y przetoż áni grzeszyć nie przestáią/ áni sie do miłośierdźia Bożego/ áni do pomocy iego vćiekáią: iedno w tych zwierzchnich/ márnych á omylnych rzeczach/ w bogáctwach/ w możnośćiach/ y w mądrośćiach swoich/ rátunk y nádźieie swą wszytkie pokłádáią. Ná ktorych sie ono iśći/ co Prorok powiedźiał: Karałeś ich Pánie/ á nic ich niebolało: doćierałeś im/ á przedśie niechćieli przyiąć kárnośći/ zatwárdźili twarze y sercá swoie/ nad kámień/ á niechćieli sie náwroćić do ćiebie: Co áby sie y nam nie przydáło/ przypátruymy sie pilno tym to znákom strásznego sądu Bożego/ ktore nam Pan przy dźiśieyszey Ewángeliey opowiádáć raczy: á obaczymy/ iesli sie to iuż wszystko nád nami nie pełni/ tych niesczę-

Lukasz w 21.

Máthеusz w 24

Przecz nam Pan o dniu sądnym powiedźieć raczył.

Hieremiasz w 5.

snych a ostátecznych czásow naszych. Rozdzielimy Kazánie ná trzy cząstki: Pierwsza bedzie o rozlicznych znákach/ktore skończenie świátá vprzedzić máią. Wtora bedzie wykład Ewángeliey/co to zá brzydliwość spustoszenia/o ktorey tu Pan mowić raczy/ a iáko sie w tym niebespieczeństwie sprawowáć mamy. Trzecia o pożytkach ktore z tey Páńskiey náuki odnieść możemy. Paná Bogá prośmy/ áby y sercá násze oświecić/y iezyk moy rozwiązáć/y vszy wásze otworzyć raczył Duchem swoim świetym.

Część Pierwsza.

Skąd vrosło to kázánie P. Páńskie o dniu sądnym á spustoszeniu miástá Jeruzalem.

Mało przed tą Ewángelią/powiada Ewángelistá ś. iż gdy P. Christus wychodził z Kośćiołá Hierozolimskiego/przystąpili do niego Zwolennicy iego: y vkázowáli mu one dziwne koszty/y nakłády/y ono pyszne budowánie Kośćiołá onego. A P. Christus ták im odpowiedział. A widźićieß to wszystko? Záprawdę powiádam wam/ iż przyydą tákie czásy/ iż kámień ná kámieniu nie zostánie ná mieyscu ná tym. Támże dáley pisze Ewángelistá/ iż gdy iuż Pan śiedział ná gorze oliwney/ z ktorey ono świete miásto mogło być wszystko widziane: przystąpiwszy Zwolennicy poczeli go pytáć potáiemnie o dwie rzeczy/ dáleko odległe od śiebie/to iest/o spustoszeniu miástá Jeruzalem/ y o dniu ostátecznym/tymi słowy: Powiedzże nam/kiedy to spustoszenie bedzie? á co zá znák bedzie przyśćia twego/ y skończenia świátá? Rozumieiąc temu/ iż rzecz niepodobna áby Jeruzalem miáło być spustoszone/áżby pospołu przyszło dokończenie świátá. Ná to im P. Christus odpowiedział/ á oboiego czásu máło nie iednákie znáki wymálował: ták iżby mogł kto mniemáć/ żeby iedno zá drugim wnet nástąpić miáło: to iest/ po spustoszeniu miástá Jeruzalem skończenie wszystkiego świátá. Ále Christus y Páweł święty dosyć iáśnie okazáł/iż nie ták prętko iedno zá drugim przypádnie.

w.2. do Tesál.2.

1. Pierwszy znák rychło przyszłego sądu Bożeg/wielkość fałszywych Prorokow.

¶ Przetoż ták P. Christus Zwolenniki swe nápominał mowiąc: Pátrzćieß á strzeżćie sie/ áby was kto nie zwiodł. Jákoby rzekł: Poniewaź maćie chęć wiedzieć przyszłe rzeczy/ ostrzegayćieß sie y wy y potomkowie waszy/ abyśćie sie nikomu zwodźić nie dáli. Abowiemći przed oboim czásem/o ktorym pytaćie/powstáną ludzie dwoiący/ ktorzy ná świećie á osobliwie miedzy wiernymi/ wiele błędow/ rosterkow/ y kłopotow náczynią/ y wiele ich zwiodą. Więc gdy tákowi wiele świátłośći y obiáśnienia obiecowáć bedą/strzeżćieß sie ciemnośći: gdy bedą mowić iż pokoy/wiáruyćie sie woyny: á gdy bedą żyzność y tániość obiecowáć/ strzeżćieß sie drogośći. A chcećie wiedźieć (chce rzecz Pan Christus) sposob ich mowienia y kazánia? Nie przyydąć w imie ktorego ciło wieká/áni Krolá/áni Cesárzá/áni Papieżá/y owszem przyśćie ich bedzie tym wszytkim przećiwne: ále przyydą w imie moie/bedą o mnie mowić wiele dobrego/bedą sie chlubić słowem moim/bedą sie popisowáć Ewángelią moią/ á niektorzy miedzy nimi ták śmieli bedą/ iż sie sámi názową Christusámi: iáki był przed zburzenim miástá Jeruzalem Judasz Gáliléusz/ktory był zwiodł wiele Żydowskich ludźi: iáko y Theodas/ y ze wszystkimi buntowniki swymi: potym niiáki łotr z Egiptu/ ktory chćiał wszystkie Żydy wolnymi poczynić (iáko y w niemcech drugi nie dáwno) Potym y Symon czárnoksieżnik/ y Elimas ktorego Páweł ś. skárał. Ci wszyscy wiele ludźi byli zwiedli/y wydawáli sie zá wielkie y wysokie y owszem zá práwe Christuse/á to był znák iż Jeruzalem miáło być rychło spustoszone. Bo iż Żydźi Pánu Christusowi/ y Zwolennikom iego wiáry dáć niechćieli/przepuśćił Bog ná nie łgarze y mátácze/ fałesne Christuse/ áby wierzyli kłamstwu/ ktorzy wzgárdźili prawdę.

w Dźieiach w 5

Jeden Leiden w Munsterze Krol y Hetman Nowokrzczeńcow.
w Dźieiach w 8 y w 13.

¶ Tymieć obyczáiem wielki á pewny znák iest przysz tego dniá sądnego/ gdy słyszymy y widźimy/iż sie ich wiele wydawa zá te czym nie są. Jákoż to/ ách niestetyż świát dobrze záslużył/ze ták wiele práwym/świetym/á porządnym Kaznodźieiom/

dzieiom / á sługom Bożym / ktorzy od Kośćiołá przez Duchá ś. są postáni / ktorzy wiárę swą o Christusie / y o Kośćiele iego wielkimi á niezliczonymi cudámi potwierdzeli / wiáry dáć niechćieli. Nu / ponieważ świát tym gárdzi / á skłonny iest do Apostásiey y do odpádnienia od wiáry prawdziwey / á od świętego Kośćiołá powßechnego: przepußcza też Pan Bog ná nie fáleßne Christuse / ták iż iednego czynią Heliaßem / ktory swą piątą Ewángelią / wyrwał gdźieś z podláwia / ktora iuż nie tylko prochem przypádłá / ále w piekle dawno zágrzebiona byłá. Drugi iest v nich Enochem / drudzy są spokoyni Krolowie Izráelscy / wßyscy się zową Ewángelikámi / ieśli nie Ewángelistámi: wßyscy máią Duchá Bożego ále rogátego.

Luter Niemiecki Eliaß / do piekłá ná ognistym woźie zániesiony.

¶ In summá / dáie znáć Pan Christus / iż iáko wielkość fáleßnych Prorokow było znákiem zburzenia Jerozolimskie° / ták też będzie przed skończenim świátá / że też wiele á rozlicznych kácerzow nástánie / ktorych kośćioł áż do tych czásow kilká set wytrzymał / á teras się ich ták wiele z iednego wylęgło / że ich iuż snadź żaden wyliczyć / nie rzkąc wymienić nie może: A te wßystkie przychodzą w imię Christusowe / chlubią się słowem Bożym / iáko niebiescy Prorocy / chcą wßystkie złośliwe mieczem Gedeonowym wygłádźić / chcą mnieyße błędy więtßymi náprawowáć / y Kośćioł wyczyśćić áż nic nie zostánie: á zá tym wßystko będźie tánie. Oćiec im obiáwił: wßák prawi / iásne á iáwne iest pismo Boże / nie potrzebuie wykłádu żadnego. A niektorzy z nich Arcykácerze podniozwßy hárde á nádęte pászczeki swe w niebo / przekłádáią się nád wßystkie Oyce święte / nád Concilia / y nád Sakrámentá / y owßem nád sáme Apostoły / Jákubá / Judaßá y nád Janowe obiáwienie / ktore y z ich pisanim odrzucáią. Ale co mowię nád Apostoły! wßákći iuż przewyżßyli pychą Lucyperá / czyniąc się nie tylko rownymi Bogu / ále y wyżßymi nád BOgá / czyniąc się sędźiámi Dekretow Duchá świętego y mędrßymi nád wßystek Kośćioł Boży. A ći wßyscy máią rozmáite sekty / Roty y confessie / z ktorych żadna w Bibliey / áni tytułu / áni świádectwá / áni gruntu nie ma / áni obietnice / żebysmy kiedy ná nie czekáć mieli / áwżdy ie vdawáią zá iásne á ßczyre słowo Boże. A toć iest wielki znák rychło przyßłego dniá sądnego.

Kácerze tanosć y pokoy obiecuią / ále wßystko opák nigdy więtßá drogość / y więtßy niepokoy.

Jeśli Kácerze nie przyymuią czego wpiśmie niemáß: niechże mi vkáżą: gdźie iest w piśmie Außpurská / álbo Tygurská confesia.

¶ Dáley powieda Pan / iż też woyny y postráchy / woienne miáły być znákiem vpádku ludu Zydowskiego: á iż się też tákież czásow ostátecznych okázowáć miáły. Ach wßechmogący Pánie / y ktożby śmiał álbo mogł powiedźieć / żeby przez pięć set lat ták wiele Chrześćiáńskiey krwie przelano było / od sámych Chrześćiánow / iáko zá te pięćdźieśiąt lat / ktorych ták krwie prágnąca Ewángelia nástáłá / w Niemcech / w Angliey / w Niderlándźie / we Francyey / y po inßych Páństwach / y krolestwach Chrześćiáńskich! A coż są innego te vstáwiczne rozruchy / niezgody / zákrwáwienia stanow / postráchy woienne / y ták częste powstawánie iednego ludu ná drugi / Krolestwá ná przećiw Krolestwu: iedno pewny znák dniá sądnego? Tákći prosto było przed zburzenim miástá Jeruzalem. Mor y morowe powietrze / było im też przepowiedźiáne miásto znáku / y nam tákież iest przepowiedźiáne. Nie chybiło onych / y nas też pewnie nie chybi: iákoż się iuż práwie vstáwicznie ná káżdy rok miedzy námi włoczy: Drogość / głod / nieurodzay / był też iednym znákiem / ktorym ie Bog przestrzegał y nápominał: ále im to nic nie pomogło / áż się do końcá w grzechách zátwárdźili. Azaż się tákież dźiś v nas nie dźieie? Prorokowáli ći nowi Prorocy / Ministrzy / á predikánci Luterscy / w imię Christusowe / y ná słowo iego / iż z ich Ewángelią miáło być wßystko tánie / y wßystko dobre ná świát wnieść miáło: skoroby ludźie od pierwßey Ewángeliey / od służby Bożey / y od posłußeństwá Kośćiołá powßechnego odstąpili / álić wßystko opák. Wßák widźimy iáko się ich proroctwo pełni / może się iuż káżdy domácáć ich zdrady / á z owocow ich oglądáć / iż są fałßywi Prorocy / y zostáią ná wieki.

2. Wtory znák dniá sądneg woyny. Ták Zwinglius mowił: Ewángelium sitit sanguinem.

3 Mor. Iozephus lib. 20. Anth. 6.

4 Głod.

Kácerskie proroctwá niepewne. Vergenus.

¶ Nád to / dáie nam P. Christus ießcze drugie znáki rychło przyßłego dniá sądnego / wielkie á niezwyczáyne trzęsienia ziemie / iákich się we Włoßech v Fer-

5. Trzęsienie ziemie

rarzá/ y po innych mieyscach przeszłych lat/ z wielkim strachem ludzie napatrzyli. Bedą też was/ práwi/ was Apostołowie y potomki wásze porządne Kapłany/ wydáwáć ná vćisk/ będą was prześladowáć/ bá y zábiiáć(iáko tego dźiś pełno w Angliey/ w Niemcech/ we Fráncyey) y będziecie w nienawiści v wszystkiego świátá/ dla imienia moiego. Co sie też dźiś / nád Katholikámi / á zwłasczá nád mnichy/ nád Kápłany / y nád Zakonniki pełni. Powstáną też rozmaite zdrády/ y niewiary/ iże ieden drugiemu o gárło / o cześć / y o imienie stać będzie: czego dźiśieyszych czásow dobrze doświadczamy/ gdźie sie przełożeni/ Krolowie/ Kśiążętá/ y Pánowie strzedz y bać muszą własnych swych poddánych: wszák wiemy skąd vrosłá w niemcech chłopska woyná/ poddánych przećiw Pánom swoim: one rebellie Kśiążąt przećiw Cesárzowi: one srogie rozruchy/ y sedycye we Fráncyey/ y we Flándryey. A skądże ináð iedno z tey piątey Ewángeliey? á wszystko pod bárwą słowá Bożego/ y pod przykryćim wolnośći Chrześćiáńskiey.

¶ Wielkie zgorszenia powstáną / co też iest znákiem czásu ostátniego: co iuż widźimy ná oko iáko sie ich wiele gorszy/ iáko ich wiele co dźień odpada od posłuszeństwá Kośćiołá powszechnego. Wiele práwi/ pseudo Prorokow powstáną y zwiodą ich wiele. Powstáną práwi/ nie posłáni/ iáko Apostołowie: sámi sie będą posyłáć/ nie máiąc żadnego świádectwá / áni od Bogá ná niebie / áni od ludzi ná źiemi/ áni od dáwnośći/ áni od świątośći/ áni od cudow żadnych. A wżdy ludźie będą ták száleni/ że sie im zwieść dádzą: ktorzy y Anjołá / by był zstąpił z niebá/ á powiádał im co inszego / niż to co nas od Apostołow przez Kośćiół przyięli / słucháć by nie mieli. O biádaż świátu od ták ćięszkiego zgorszenia.

¶ Ale czemuż wżdy ták ich wiele do Heretykow odpádáią/ á rzadcy sie záś do Kośćiołá náwracáią? A wiesz czemu? Rownie iáko ieden Philozoph ná gadkę podobną odpowiedźiał: iż z koniá wałách/ á z winá álbo z piwá ocet łácno być może: ale z wałáchá koń/ álbo z octu wino áni piwo ná wieki iuż być nie może bez osobnego cudu Bożego. Druga/ iż lubieżna iest y szeroka drogá/ ktora do piekła wiedźie/ ale ćiásna á ostra ktora do niebá. Smáczne rzeczy Kacerze podawáią/ nie każą sie pośćić/ áni spowiádáć/ áni pokutowáć/ áni trápić álbo mártwić ćiáłá swego: áni czystośći/ áni ślubow záchowáć: rospuszczáią wodze ćiáłu y świátu: tego vczą / co sie ludźiom ćielesnym podoba: y dla tegoż wiele Audytorow máią. Przetoż y miedzy Angioły w niebie / więtsze iest wesele z iednego tákiego náwrocenia/ ktory iuż był zginął/ á niżli ze wszystkich spráwiedliwych/ ktorzy pokuty nie potrzebuią. Nád to zámnoży sie mowi Pan niepráwość przed dniem sądnym zgáśnie wiárá/ á ostydnie miłość/ w wielu ludźi. A tey niepráwośći rozliczne sposoby/ opisuie Apostoł ś. do Tymoteuszá pisząc/ tymi słowy: A to wiedz/ iż w ostátnie dni nastáną czásy niebespieczne / y będą ludźie sámi siebie miłuiący/ chćiwi/ hárdźi/ pyszni/ bluźnierce/ rodzicom nieposłuszni/ niewdźięczni/ y sprosnie grzeszni/ bez miłośći przyrodzoney/ bez pokoiu/ potwarce/ niepowśćiągliwi/ zuchwáli/ niedobrotliwi/ zdrayce/ skrzetni / nádęći / y miłośnicy roskoszy więcey niżli Bogá/ máiąc iákąszkolwiek postáwkę pobożnośći/ ále sie prząc mocy iey: będą niewiástki z Klasztorow wywodźić. A tych sie strzeż. Coć sie widźi mogli náłto właśniey á prawdźiwiey ten dźiśieyszy złośćiwy á przewrotny świát wymálowáć.

¶ Dźieśiąty znák/ iż Ewángelia miáłá być przepowiádána/ po wszystkim świećie ludźiom nieznáiomym/ ktorzy iey pierwey nie słycháli: Co wiemy iż sie od sześćidźieśiąt lat / iuż ięłá á pełni. Abowiem zá czásow nászych/ źiemie y narody przed tym niesłycháne/ vsłyszáły y z wielką rádośćią przyięły Ewángelią/ nie tę nową czártowską/ ále one stárą Ewángelią Chrystusową w Ameryce/ w Indyach/ w nowym świećie w onych dálekich á szerokich zámorskich kráinach / od Kátolicznych vczyćielow/ nie Auspurskiey/ áni Tygurskiey/ áni Witeberskiey/ áni Saskiey confesyey/ ále confesyey Rzymskiey stolice Apostolskiey.

¶ Nakoniec y tá brzydliwość spustoszenia ná mieyscu świętym o ktorey Pan

w tey

6. Prześládowánie Katholikow.

Zdrády.

7. Zgorszenia.

8. Pseudo Prorocy

Do Gálát. w 1.

Przecż ich wiele do Sákrámentow przystoie. Arcesilaus.

Łukasz w 15.

9. Rozmnożenie złośći. w 2 do Tym. 3.

Máiąc też Sákrámentarze obie osobie Sákrámentu / ále sie prza mocy y prawdy iego.

10. Ewángelia teraz dopiero opowiádáia po wszystkim świećie.

11. Brzydkość spustoszenia.

w tey Ewángeliey mowi/ iáko sie nad Zydy dawno wypełniłá/ ták też dźiśia znákiem iest rychło przyszłego dniá sądnego: że teras szczerą też/ szczere mátáctwo á bluźnierstwo zá szczerą prawdę/ ná mieyscach świętych wystáwiáią: że nadostoynieysza mszey ś. ofiárę psowáć y wyrzucáć y owszem brzydliwośćią nazywáć śmieią: że zdomow Bożych iáskinie łoterskie/tánecznice/celnice domy/ śpichlerze/ szopy álbo stáynie czynią. Ale o znákach ktore dźień Páński vprzedźić miały/ niech ták będzie dosyć.

Hieronimus.

Część Wtora.

Słuchayże dopiero/ co to zá brzydkość spustoszenia/ o ktorey Pan w tey Ewángeliey mowić raczy: Iż gdy virzyćie brzydliwość spustoszenia/ ktora opowiedźiał Dániel Prorok/ stoiącą ná mieyscu świętym/ (kto czci niech rozumie) tedy ci ktorzy są w Zydostwie/ niech vćiekáią ná gory. Dwoiákie spustoszenie opowiedźiał nam Dániel Prorok/ iedno Kośćioła y Miástá Hierozolimskiego/ á drugie przez to pierwsze figurowáne/ spustoszenie Kośćioła powszechnego/ y wszystkiego świátá. O pierwszym Dániel ták powiedźiał/ rozliczáiąc one czásy/ y one hebdomády swoie. Po sześćidźiesiąt y dwu tegodniach będźie zabit Christus/ y iuż to nie będźie lud iego ktory sie go záprzy. Y Miásto y Kośćioł zborzy lud (Rzymski) sprzyszłym Kśiążećiem (respasianem) á koniec iego zniszczeie/ á po skończeniu woyny naznáczone spustoszenie. A (Christus) vtwierdźi przymierze swe zmnogimi/ przez ieden tydźień lát: a w pułczwartá látá vstánie obiátá/ y ofiárá (Zydowska) á będźie w Kośćiele świętym brzydliwość spustoszenia/ y aż do skończenia/ y do końcá będźie trwało ono spustoszenie. Tuć Dániel iásnie á iáwnie/ o przyśćiu Páná Christusowym/ y o mece iego/ y o odrzuceniu ludu żydowskiego/ y o spustoszeniu miástá Hieruzalem od Rzymianow prorokował. Iáko y sam Zbáwićiel v Lukászá to mieysce wykłáda/ mowiąc tymi słowy: Iż gdy vyżrzyćie miásto ś. Hieruzalem od woyská (Rzymskiego) obleżone/ gdy vyżryćie á ono Pogáni/ ktorymi sie wy brzydźićie/ stoią y wiszą nád mieyscem świętym/ tym vmysłem áby ie do gruntu wywroćili/ tedy wiedźćie/ żeć sie iuż przybliża spustoszenie iego. A ná ten czás kto będźie w Zydostwie/ to iest w powiećie Iudá/ vćiekay ná gory (Bo ten powiát Iudycki/ w ktorym było miásto Hieruzalem miał być ná ten czás pełen nieprzyiaćioł) á kto ná polu nie biegay do domu/ áby co wyniosł z niego/ ale wszystkiego odbieżawszy/ z gártem co rychley vćiekay/ áby mogł zniknąć obleżenia. A biádá ná ten czás będźie niewiástom/ ktore álbo w żywoćie/ álbo ná rękach máłe dźiatki noszą/ że przed nimi vćiekáć nie mogą.

Wykład Ewángeliey.
Dániel 9. y 11.
Dwoiáka brzydliwość spustoszenia.
Pierwsze proroctwo o spustoszeniu Miástá Hieruzalem.
Lukasz w 21.

¶ A toć iest pierwsze spustoszenie/ ktore sie iuż dawno nád Zydy spełniło/ y widzimy iż przedśie trwa/ y trwáć będźie aż do końcá/ iáko Dániel powiedźiał. Ale iż miásto Hieruzalem było figurą świátá wszystkiego/ y Kośćioł Hierozolimski figurą Kośćiołá powszechnego: Przetoż záras tu odpowiedáiąc Pan Zwolennikom swoim/ ná ono ich drugie pytánie/ o znákach skończenia świátá/ dáie im zá napewnieyszy znák bliskiego przyśćia swego/ y skończenia wszystkiego świátá/ one brzydliwość spustoszenia/ ktorą Antychryst spráwić ma/ przed sámym dniem sądnym/ w świętym á powszechnym Kośćiele iego. O ktorey ták v Dánielá mamy: Idź Dánielu/ ponieważ záwárte są y zápieczętowáne mowy/ aż do zámierzonego czásu. Będą wybráni y wybieleni/ y iáko ogień probowáni mnodzy/ á niezbożni niezbożnie czynić będą/ á nie wyrozumieią wszyscy niezbożnicy. Ale náuczeni wyrozumieią. A od czásu ktorego będźie odięta ofiárá vstáwiczna/ á będźie położona brzydkość ná spustoszenie/ wynidźie tyśiąc dwie śćie y dźiewięćdźiesiąt dni/ to iest/ pułczwártá látá. Błogosłáwiony ktory wytrwa/ á docżeka aż do tyśiąc trzy stá trzydźieśći y pięć dni.

Wtore Proroctwo o spustoszeniu wszystkiego świátá.
Hilar. in Math.
Dániel w 12.
Antychryst y spomocniki swymi będźie probował wiernych.

¶ Ktore słowá wykłádáiąc Hieronim święty ták pisze: Iásna rzecz iest/ prá-

Hieron. in Dan. cap. 12.

wi/ iż te pułczwártá látá/ rozumieią ſie o czáśiech Antychryſtowych/ ktore puł-czwártá látá/to ieſt przez tyſiąc dwie ście/y dziewięćdzieſiąt dni/ma święte prześladowáć/ y potym vpáść y zginąć ná gorze wyſokiey / á świętey. A ták od czáſu odięcia/á zágubienia ofiáry vſtáwiczney/to ieſt od tego czáſu ktorego Antychryſt zmocniwſzy ſie á świat podbiwſzy pod moc ſwoię / zákaże chwały Bożey/ſpuſtoſzy Kośćioły / y wyniſzczy ofiárę vſtáwiczną mſzey ś. áż do zginienia iego / kiedy go Pan Jezus porázi y zábije duchem vſt ſwoich/ma być ták wiele iáko pułczwártá látá. A będzie ná ten czás prześládowánie/y vćiśnienie wielkie/iákie nigdy iáko świát świátem nie było/ áni będzie. A gdyby one dni ták ſkrocone nie były/tedyby nie był zbawion żaden żywy człowiek / ále dla wybránych ſkrocone będą. Przetoſz y Dániel mowi : Iż bogoſłáwiony będzie ktory ten czás przetrwa/y nád pułczwártá látá doczeka/ ieſzcze przez czterdzieśći y pięć dni / przez ktore po zábiciu Antychryſtá/ będzie kazał Heliaſz Prorok. Abowiem tám iuż Pan á Zbáwiciel naſz przyydzie ná ſąd w máieſtácie ſwoim / y odda káżdemu według záſług iego. Jáko y ſam Pan powiedzieć raczył : Iż kto więc wytrwa áż do końcá/ten zbáwion będzie.

w Ziáwieniu 11 y 12.

Antychryſt pułczwártá látá pánowáć ma.

w 2 do Teſſál. 2.

Theodoretus in Daniel. 12.

Mátheuſz w 10

¶ Tákżeć y Chryzoſtom / tę brzydliwość ſpuſtoſzenia wykłáda o ſámym Antychryśćie/ ktory ma przyść y podbić pod moc ſwoię/ mieyſcá Kośćielne święte/ y wiele ludzi wiernych ſpuſtoſzyć y wywrocić. A nie tylko to mieyſce Dánielowe w Kápit. dwunaſtey ale y ono pierwſze w Kápit. dziewiątey powiáda że ma być więcey rozumiáne o ſkończeniu świátá / niżli o ſpuſtoſzeniu Miáſtá Hieruzalem / ácz ſie w nim oboie záwiera. Bo tám práwi / woyſko Rzymſkie názwáne ieſt brzydliwośćią ſpuſtoſzenia/ iż wiela ludzi Chrześćiáńſkich duſze vczyni ſpuſtoſzone z wiáry prawdziwey/ y wyniſzczone z Bogá y z łáſki iego. Bo niżli Rzymiánie dobyli miáſtá Hieruzalem/przez pułczwártá látá przez ktore vczył Pan Chriſtus/ wyniſzczył y zágubił vſtáwiczną ofiárę Żydowſką/ y ná to mieyſce vſtáwił ofiárę nowego teſtámentu w świętym Sákrámenćie / y ofiárę chwały / w modlitwie / y ofiárę ſpráwiedliwośći w vczynkach dobrych. Y áż do końcá świátá będzie trwáć to ſpuſtoſzenie : ponieważ on ſtáry obyczay ofiar Żydowſkich / iuż nigdy nie będzie nápráwiony. Tymże też ſpoſobem przedednię/ ſądnym przez pułczwártá látá zgłádzi y zágubi Antychryſt ofiárę Chrześćiáńſką. Bo gdy ſie Chrześćiáni rozbieżą po puſzczach/ vćiekáiąc przed nim/nie będzie ktoby do Kośćiołá chodził/ álbo ktoby ofiárę miał czynić P. Bogu. To Chryzoſtom ś. Ná ten czás iáko Hippolitus piſze : będą płákáć Kośćioły żáłobą wielką/ iż nie będzie áni ofiáry/ áni zapáchu wonnego/ áni chwały przyiemny P. Bogu : ále Kośćioły ś. będą iáko ſzopy/ y nadroższe ciáło y krew Páńſka/ nigdzie ſie nie naydzie onych czáſow / mſza świętá záginie / śpiewánie Kośćielne vſtánie / kazánie y piſmá wykłádánie nie będzie ſłycháne. Ale będą v ludzi ćiemnośći / lámenty nád lámenty / biádá nád biádami.

Chryſoſt. hom. 49. in Math.

Antychriſt tymże ſtrychem poydzie iáko y Pan Chriſtus.

Antychryſt ma zgłádzić ofiárę Chrześćiáńſką.

Hippolit. Epiſc. & Martir, de cōſum. mundi & Antychriſt.

¶ In ſummá/ tá brzydliwość ſpuſtoſzenia/ ktora ſie ma pokázáć ná mieyſcu ś. o ktorey tu Pan á Zbáwiciel naſz mowi/ nic nie ieſt innego / iedno Antychryſt/ o ktorym Apoſtoł powiedział/iż ten człowiek grzechu á ſyn zátrácenia/ktory ſie ma ſprzećiwić P. Chriſtuſowi y Kośćiołowi iego/ y ma ſie wynośić nád to wſzyſtko co zowiemy Bogię/álbo co chwalimy: ták iż będzie śmiał ſtáć álbo śiedzieć w kośćiele Bożym/y wydawáć ſie zá Bogá: ktorego przyśćie podług ſzátáńſkiey ſpráwy/ popſuie / y popuſtoſzy te wſzyſtkie / ktorzy do niego przyſtáną. A toć ieſt oná okrutna beſtya/ ktorą Jan ś. opiſuie w ziáwieniu ſwoim/ ktory ſmok dał wſzyſtkę władzą ſwoię/ y oná wſzeteczna niewiáſtá/ ſiedząca ná beſtyey/ á winem ſwowoleńſtwa ſwego nápawáiąca wſzyſtkie ludzie.

Æmbroſi. ſuper Lucam.

Hieroni. Hilari. w 2 do Teſſal. 2

w Ziáwieniu 13 y 17.

¶ Co ieſliſz ták ieſt / iákoſz ieſt : tu ſie iuż káżdy niech domyśla ieſli ſie iuż te znáki rychło przyſzłego Antychriſtá nie poiawiáią między námi. Azaſz Kośćioły tych nieſzczeſnych czáſow naſzych/ nie ſą ná wielu mieyſcach ſpuſtoſzone między Chrześćiány? Azaſz wiele ich od wiáry nie odſtąpiło / przyſtawáiąc do duchow oble-

Juſz ſie poczyna brzydliwość ſpuſtoſzenia.

dnych/y

dnych/y do nauk ßatáńſkich? O czym dawno Apoſtoł prorokował. Azaß ich wiele nie odpádło od Kośćiołá powßechnego / y od poſłußeńſtwá Páńſtwá Rzymſkiego: o czym tenże Páweł prorokował? Azaß to nie iáwni Antychriſtowe/albo przy namniey wierni ſłudzy á przeſtáńcy tego / ktorzy iuż poczęli Kośćioły puſtoßyć/ y wßopy obracáć/ á nadoſtoynieyßą onę ofiárę nowego teſtámentu/ ktorey Pan Chriſtus (iáko Ireneus mowi) ná oſtátniey wieczerzy nauczył Apoſtołow ſwoich/ á ktorą Kośćioł od nich wziąwßy/ po wßyſtkim świećie Bogu ofiáruie/ odeymowáć? A zaß ſie dźiś nie pełni ono proroctwo Methodyuſowe/iż miáłá być odięta część od Kápłanow/y służbá á chwałá Boża miáłá być zátłumiona/y miáłá vſtáć káżda ofiárá z Kośćiołow / y Kápłani mieli być iáko inni ludźie? A kto dźiś wzgárdzeńßy nád Kápłany? Azaß ſie iuż Synowie zbiegli Synowie zátrácenia / iáwnie nie ſprzećiwiáią Chriſtuſowi / y Kośćiołowi iego? áza ſie nie przą Boſtwá y przedwiecznośći ie°? Azaß ſie nie wynoßą nád ſáme° Bogá w Troycy iedynego? ázaß ſie nie czynią vczeńßymi y mędrßymi nád Duchá ś. ktory záwżdy rządźi y ſpráwuie Kośćioł Boży / náuczáiącgo wßelákiey prawdy? Azaß ſie iáwnie á iáſnie nie wmietáią w Kośćioły/ y nie ſádowią ſie ná ś. mieyſcach/ ábyſmy ie chwalili iáko Bogi/ ábyſmy iáwnie ich błędy/ y hereſie iuż dawno potępione koniecznie przyymowáli ſą ßczyre á prawdźiwe słowo BOże? Obiecuią nędznym ludźiom kroleſtwo niebieſkie (iáko Szátan P. Chriſtuſowi wßyſtkie kroleſtwá tego świátá) ieſli vpadwßy przed nimi/ przyymą ie zá práwe Ewángeliſty/zá trzećie Heliaße/zá wierne Apoſtoły/ á budowniki / á naprawce Kośćiołá Chriſtuſowego/ á ich mátáctwá zá ßczyre słowo Boże. A ktoregoß ießcze brzydliwßego ſpuſtoßenia czekamy/ ſtoiącego na mieyſcu świętym/ á w Kośćiele Páná Chriſtuſowym/iáko to ieſt! iedno iż co oni zácżeli/tego Antychryſt zupełniey dokonáć ma. Toć wßyſtko ći ktorzy ſą náuczeni od Duchá ś. (iáko Daniel powiedźiał) dobrze rozumieią. Ale złośliwi á záſlepieni ludźie przedśię złe czynić nie przeſtáną/áni chcą rozumieć tych ták iáſnych rzeczy/áni widźieć tego/ co práwie przed ich oczymá leży / y owßem co ſie ich rękomá niezbożnymi dźieie: ponieważ oni ſámi to ſpuſtoßenie gotuią/ y oni ſą przyczyną wßyſtkiego złego ná świećie.

w 1 do Tim. 4.
w 2 do Teſſal. 2.
Ireneus libr. 4. cap. 32.
Mattheuß w 4.

¶ Toć to ieſt tá brzydliwość ſpuſtoßenia/iáko y Hieronim święty wykłada/wßelka náuka fáłeßna/ktorą gdy vyżrzymy ſtoiącą ná mieyſcu świętym/tam gdźie by nie miáłá ſtáć/tedy mamy vćiekáć ná gory: to ieſt/opuśćiwßy niewiárę Zydowſką y Odßczepieńſką / vćiec ſie ná gory one wieczne / ná ktorych Pan Bog ſwe wierne oświecáć raczy/to ieſt do Kośćiołá świętego powßechnego/o ktorym nápiſano: Iż fundámenty iego ná gorach świętych / miłuie P. Bog porty ſyońſkie. A toć ieſt vćiekáć z Zydoſtwá ná gory/ iáko Hilárius wykłada. Bo iż to ieſt włáſny błąd Zydowſki/ iż przyięli fałß wzgárdźiwßy prawdę/ przetoß nam od tákich niewiernikow obłędnych odſtępowáć/ y vćiekáć każe.

Náuká Kácerſka ieſt teß brzydliwość ſpuſtoßenia
Co ieſt vćiekáć ná gory.
Pſalm 75.
Pſalm 86.

¶ A ták kto ſie ießcze po źiemi włoczy / vćiekay co rychley ná gory z Dawidem Prorokiem / ktory mowił: Wznośiłem oczy moie ná gory/ſkąd ma przyść wſpomożenie moie. A ieſliś iuż ieſt ná gorze Kośćiołá świętego powßechnego / nie ſtępuyże ná doł/nie ſłuchay Czártá ſproſnego/ktoryć mowi: wßákeś ty Syn Boży/ ſpuść ſie ná doł/ á nic ći nie będźie. Tákże ieſli ſie kto iął żywotá duchownego/ ieſli kto vmyślił/álbo ſlubił w czyſtośći/ á w świętym pokoiu (świátá ſie wyrzekßy) Pánu BOgu służyć: niechayże nie pomyśla / áby ſie miał znowu ſpußczáć ná doł. Kto też ieſt ná polu/iż iuż wyßedł z źiemſkiego domu/y iuż ſie báwi ná robocie Páńſkiey / y ćwiczy ſie w pełnieniu przykazánia iego/ (iáko to mieyſce wykłáda Hillárius) niechże ſie ná zad nie ogląda z Lotową żoną / á niechay nie pomyśla/áby ſie miał wroćić/ y wźiąć co z ſobą z tego co pierwey opuśćił/ale zápomniawßy tego wßyſtkiego/ co dla Chriſtuſá zá ſobą zoſtáwił / niech ſie ćiągnie do tego co ieſt przed nim/niech vćieka do oney zwierzchniey oyczyzny/do ktorey prześládowcá przyſtąpić nie może.

Quæ ſurſum ſũt quærite nõ quæ ſuper terram.
Pſalm 120.
Mattheuß w 4.
Lukaß w 9.
Do Philip. w 3.

¶ Bo biádá będźie ná on czás brzemiennym niewiaſtom / ktore płod w żywoćie noßą/

Co to zá brzemienne niewiáſty/ktorym biádá będźie.

ćie noßą/ á ná świát go nie wypußczáią: to iest tym/ ktorzy plod dobrych vczyn-
kow w sercu záczynáią/ ktorzy dobre sprawy y náwrocenie ku P. Bogu przed sie
biorą/ ále tego przedśię skutkiem nigdy nie wypełniáią. Biádá y v pierśi trzy-
máiącym/ ktorzy ácż tuß porodźili/ ále ießcze nie dochowáli: to iest/ ktorzy sie
dopiero będą chćieć polepßáć/ y dopiero sie ćwiczyć w vczynkach dobrych/ áno iuż
nie w czás/ gdy te stráchy nadyidą. Biádá y tym niewiástom brzemiennym/ y
dźieći v pierśi trzymáiącym/ ktore sie z Klaßtorow wywieść dały/ ktore połá-
mawßy śluby swe/ w Christuśie rzkomo ßły zá mąż/ á pierwßą wiárę swą/ iáko

w 1 do Tymo. 5.

Páweł mowi/ wniwecz obroćiły. Sludzy y przesłáńcy Antychrystowi/ będą v-
czyć dáleko ináczey/ będą tákie brzemienne niewiásty zwáć błogosłáwionymi/ nic
sie nie oglądáiąc ni ná stan/ ni ná czás/ ni ná śluby. Pátrzayćieß mowi Pan Ch-

Hierem. w 51.

ristus/ abyśćie z tego Bábilonu/ y z tey confusiey co rychley vćiekáli/ ábyśćie z
złoećiwymi/ w Sodomie y w Gomorze nie zginęli. Vćiekáć będźie nalepße lekár-
stwo/ nie słucháć ich/ nie mießáć sie z nimi/ nie mowić/ nie iádáć/ nie obcowáć/
z nimi/ ále vćiekáć. Bo ná ten czás P. Bog Dyabłu/ y ministrowi iego fáłeßnym

w Obiáwie. 15.
Mátheuß w 24

Prorokom popuśći wodze/ y dozwoli im prześládowáć wybráne swoie/ y po czę-
śći zwieść y zwyćiężyć. A gdyby ten czás trwał długo/ nie byłby żaden zbáwion.

Co iest vćiekáć zi-
mie álbo w so-
bote.

¶ A ták vćiekayćie/ á strzeżćie sie fałßywych Prorokow/ przesłáńcow Anty-
chrystowych/ á Páná Bogá prośćie/ aby vćieczka wáßá nie byłá zimie áni w dźień
sobotny. Zimie/ kiedy miłość ostydnie ná świećie/ kiedy świátło wiáry praw-
dźiwey skrocone będźie/ á nápoły zgáśnie: kiedy áni drogi widźieć/ áni mieyscá zná-
leść człowiek nie może/ ná ktorymby mogł bespiecznie odpoczynąć/ wa éni y roz-
ruchow/ niezgod gniewow y tumultow pełno. Toć to iest tá przeklęta zimá: iá-
ko y ßkodliwa sobotá iest/ kiedy ludźie proznuią od wßech vczynkow dobrych/ kie-
dy sie ná zbytki/ ná obżárstwá/ ná pijáństwá vdawáią/ iáko tego dźiś ná świećie
pełno. Strzeß Pánie Boże áby vćieczká náßá ná táką zimę/ y ná táką Sobotę nie
przychodźiłá: aby nas dźień sądny/ á dźień śmierći náßey/ niezástał ták ostydłych/
y oźiębłych w wierze/ y w miłośći prawdźiwey/ áni ták ßkodliwie proznuiących.

Nie wierz Czár-
tu/ áni Ministrō
iego.

¶ Tám ieśli wam kto rzecze/ mowi Pan/ iż owo sam iest Christus álbo ono tám
wy temu nie wierzćie. Boć nástáną fałßywi Christusowie/ y fałßywi Prorocy/
y będą czynić cudá wielkie/ y dźiwy ták iżby snadź w obłądzenie mogli być wy-
brani y wierni/ gdyby to być mogło. Tomći wam powiedźiał/ nie dayćieß sie zwo-
dźić. A ták ieśliby wam powiádáli/ iż ono iest ná puszczy: nie wychodźćie. Owo
iest w zámknieniu: nie wierzćie. O włáßnieß tu nam Pan a Zbáwićiel náß dźi-
śieyße zwoyce/ á mistrze kłamliwe wymálowáć raczył: ktorzy z ßerokiego domu
iego/ nędzne ludźie ná márne pustynie swoie/ y do sprośnych iáskiń swych záwodzą:
obiecuiąc im iż tám dopiero pewnie Christusá poznáią iákoby go przed tym nie
ználi/ y nigdy nic o nim nie słycháli. Ale obacz/ iáko oni te Páńskie słowá/ przećiw

Postillá Reiowá
ßpoći pismo boże

prawym a porządnym Pásterzom y vczyćielom wykręcáią. Ná on czás práwi bę-
dą mowić: Oto go ßukay ná puszczy/ idź ná pielgrzymstwo/ oto go ßukay w zám-
knieniu/ idź do Klaßtoru/ álbo do zákrystyi/ álbo poklęknij przed aborium: boć
tám pewnie iest. Oto go ßukay to tám to sam po świátu/ á wymyślay sobie ro-
zmáite przysługi iemu/ nie wedle woley/ á nie wedle postánowienia ie°: ále wedle
wymysłu/ á wedle wynálazkow świátá tego. Toć ták omylnicy/ á wymyślácze/

Piotr w 2 ká. 3.

pismá psuią y nicuią ná swe własne/ y ná innych wiela ludźi zátrácenie.

Wykret Kacer-
ski nie kręći.

¶ Ale obacz/ ieśli sie ich ten wymysł zostáć może. P. Christus nas przestrze-
ga/ iż miáło nástáć tych ostátnich czásow/ wiele fáłeßnych Prorokow/ ktorzy od
stárożytney wiáry odwodźić mieli ludźie do kątow swoich/ y do márnych borow/
iáskiń/ álbo pustyń swoich/ iáko zboycy czynią: y mieli vkázowáć iedni tám á dru-
dzy sam Christusá/ z iákąś nową prawdą/ przed tym niesłycháną: iáko to czásow
dźiśieyßych ná oko widźimy. Iż iedni mowią/ iż w Witebergu ßczyre słowo Bo-
że/ á drudzy nie/ ále w Genewie v Kálwiná: drudzy go vkázuią w Rákowie ná
puszczy/ ná boru/ drudzy w Kámienicach/ y w zámknieniu/ drudzy ná przed-

mieśćiu:

mieściu/ y tym sposobem nędzne ludzie na rozmaite sekty y błędy zawodzą. Toć to są zwodnicy/ ktorych sie nam Pan strzedz każe/ y do ktorych wychodzić/ áni im wiáry dawáć nie każe: ktorzy mieli nástáć tych ostátnich czásow: á nie to co Kácerz wymyśla/ żeby tu co P. Christus o pielgrzymstwiech/ albo o Klasztorzech mowił. Boć pielgrzymstwá nie są ná pustynie/ á le ná mieyscá świete: gdzie są álbo groby Męczennikow/ álbo pámiątki dobrodzieystw Páńskich około zbáwienia nászego: do ktorych sie ludzie Chrześciáńscy/ ku czci á ku chwale Pánu Bogu zdálekich stron schodzą. Lecz pustynie są te spráwy y náuki nowe/ o ktorych pierwey ludzie nie wiedzieli/ do ktorych przed tym nigdy nie chodzili/ gdzie stopy pierwszych Chrześcian świetych przodkow nászych nigdy nie postały. A pielgrzymstwá lepak y klasztory nie terazći dopiero nástáły/ ále począwszy od czásow Apostolskich aż do nas/ były záwsze w Kośćiele zwyczáyne: iákośmy ná swych mieyscach dosyć okazáli y ieszcze okażemy. Nie iżeby ludzie Bogá/ iáko nie osiádłego/ po rozných mieyscach szukáć mieli (iáko nieszczesni Kácerze wykręcáią) o ktorym dobrze wiedzą iż wszedy iest/ á iż y niebo y ziemię nápełnia: ále iż ná niektorych mieyscach/ zwłaszcza przy grobiech/ y pámiątkach świetych swoich osobliwsze cudá czyni/ y łáski rozdawa: ná ktore ludzie Chrześciáńscy tym radnieyszy chodzą/ aby okazáli przećiw Bogu y świetym iego miłość swoie/ y wzbudzáli nabożeństwo swoie/ y trapili ciáłá swoie/ rozmyslaiąc że są iáko pielgrzymi ná tey nędzney ziemi/ gdyż to iest własna tym ktorzy miłuią/ że rádzi widzą te mieyscá/ ná ktorych on obiawiał ktorego miłuią/ albo kędy tych ciáłá leżą/ ktorych miłuią. Tákże y do Klasztorow wstepowáli ludzie od czásow Apostolskich/ iáko sie to ná wielu mieyscach okazáło. Bo ináczey byliby fałszywymi Proroki/ Augustyn/ Chryzostom/ Basilius/ Ambroży/ Grzegorz/ Hieronim/ Márcin/ y Mikołay świety y wiele innych Biskupow y Zakonnikow świetych á wybránych Páńskich/ ktorzy przed tysiącem lat y ná odpusty sámi chodzili/ y innym ná nie chodzić rádzili/ y sámi w Klasztorzech Pánu Bogu przez długi czás/ á drudzy y aż do śmierci służyli. Tákże tez/ iż w świetym Sákrámencie pod osobą chlebá y winá prawdźiwie iest P. Christus/ y toć nie nowiná w Kośćiele Chrześciáńskim. Stáráć to Ewángelia bráćiszku miły/ ktorey sie tá dźisieysza spiekłá spodlawia wyćierpniona/ niezbożnie sprzećiwia: ktorey żaden przyymowáć nie ma/ by też y Angioł z nią przyszedł z niebá/ by też y cudá czynił: gdyż iest przećiwna oney pierwszey Ewángeliey/ y słowu Bożemu prawdźiwemu/ rozmáitymi cudami/ dawno vtwierdzonemu. Boć y Antychryst y słudzy iego/ iáko tu słyszysz od Páná y Páweł ś. też świadczy wielkie cudá czynić będą/ ále obłudne/ á nie te prawdźiwe/ ktorych żaden oprocz Bogá sámego álbo mocy iego czynić nie może. Ale o wielka ślepoto świátá tego/ że sie ludzie nie Angiołom/ ale sprośnym á ćielesnym Apostatom/ y bez cudow żadnych/ ták prętko zwieść dáli!

Ná dźień świetego Fránćiszká.

Augustyn. Pielgrzymstwá ná mieyscá ś. czemu w Kośćiele zwyczáyne.

Augustyn.

Do Gálat. w 1.

w 2 do Tessal 2. Cudá Antychrystowe obłudne.

¶ In summá/ niechce P. Christus/ áby go po iáskiniach loterskich/ po kąciech Kácerskich/ po borach/ y po lesiech/ y pustyniach szukano: ponieważ sie on nie kryie po kąciech iáko złodziey/ ále iáwnie vczy w powszechnym Kośćiele swoim/ w ktorym mieszka aż do skończenia świátá. A nie obiecał tego/ áby sie powtore z iákaś nowa prawdą ziáwić miał/ álbo zstąpić ná świat/ aż kiedy przyydzie sądzić żywe y vmárłe. Ale y tám sie kryć nie będzie/ ále iáwnie/ á iáśnie przyydzie w obłocech/ że sie przyśćie iego ni przed kim nie zátái. Ták iáko tu obiecowáć rácży: Iż iáko błyskáwicá wychodźi od wschodu słońcá/ á okáże sie aż ná zachodzie/ tákże też rownie będzie przyśćie Syná człowieczego. Ktorymi słowy pod nadobnym podobieństwem wtore przyśćie swe ná sąd opisuie. Bo iáko błyskáwicá iáwna á iásna iest káżdemu: tákżeć y Pan Christus iáwnie á iáśnie przyydzie. A iáko błyskáwicá oświeca ćiemności: tákżeć y wtore przyśćie Páná Christusowe oświeci skrytości ćiemności/ to iest/ odkryie táiemne rády/ y myśli serdeczne. A iáko błyskáwicá sprętká sie roświeca: ták y przyśćia Páná Christusowego żaden nie obaczy. A iáko błyskáwicá iest strászliwa: ták y przyśćie P. Christusowo

Christus w Kośćiele powszechnym záwsze przebywa/ nie po pustyniach áni po iáskiniach Kácerskich.

Mátheusz w 2 8. Przyśćie páńskie ná sąd/ ako błyskáwicá.

1.

2.

3.

4.

5. strászne bedzie ludziom złośćiwym. A iáko błyskáwicá trwa bárzo krotko / tákći y sąd Páński pretko sie odpráwi: Bo nátychmiast wynidzie sentencya/żadna wymowká nic tám nie pomoże: ále káżdy odnieśie co zárobił / choć złe choć dobre. (w 2 do Kor. 5.)

6. A iáko żaden nie może pohámowáć przyśćia błyskáwice / ták y tego iáwne° przyśćia Christusowego żaden nie zátrzyma: ták iáko niewidomemu przyśćiu iego do sercá człowieczego / często wádzi zła wola człowieká grzesznе°: ále temu nic zgołá nie záwádzi.

7. Krotko mowiąc / w błyskáwicy y strách y iásność iest: iásność dla wybránych/á strách dla złośćiwych. Tákżeć bedzie y przyśćie syná człowieczе°.

Część Trzecia.

(Przecż ná P. Christus te rzeczy opowiedział.)

Spytałby kto: cżemusz wżdy Pan Christus tákowe rzeczy wiernym swym opowiedział? á co zá pożytek wiedzieć to co sie tych czásow ostátecznych toczyć miáło? A to naprzod/dla vtwierdzenia wiáry y nádziei nászey ku P. Bogu/áby kto nie mniemał że sie to sprzygody dzieie/á bez opátrzności Bożey: áby smy sie tym nie gorszyli/że ich wiele od Kośćiołá y od wiáry prawdziwey odpádáią/ á iż fałszywi zwoycy dusz wiele Chrześćiáńskich zábiiáią. Bo gdyżto P. Christus y Apostołowie iego ták dawno przepowiedzieli: ey więc sie nie dziwuymy/ále dopierosz przy Kośćiele tym státeczniey stoymy (Bo kto wytrwa áż do końcá/ten zbáwion bedzie) dopierosz z niego nie występuymy/ dopiero nic nie wątpmy / że ten iest Kośćioł prawdziwy/ ktoremu sie wszystek świát sprzećiwia/ od ktorego niewierni á niestáteczni ludzie odpádáią/ktoremu fałszywi Prorocy y Apostátowie vwłaczáią / ná ktory wszystkie brany piekielne biią. Dla tegoć nam Pan á Zbáwiciel nász/ dawno przed tym to wszystko opowiedzieć raczył. (1. — w 2 do Tessál. 2. — w 2 do Tessál. 2.)

¶ Druga/ áby y ći ktorzy są w prawym Kośćiele/ tym czuynieyszy á ostrożnieyszy byli/y chetliwszy do wszego dobrego. Bo ieśli w tych ostátecznych trwogach ledwie spráwiedliwi á doskonáli Chrześćiánie wytrwáć bedą mogli: gdźieższ sie dopiero złośćiwi zostáną? álbo iáko lekkie plewy ten ogień ták ćiężki wytrzymáią? Tuć więc ćierpliwość á státeczność káżdego okáże/ ieśli ma prawą wiárę álbo nie. (2. — Piotr w 1 K. 4. — w Obiáwie. 13.)

Trzecia / áby ztąd ludzie poználi srogość przyszłego sądu Bożego / y onych nieznośnych mąk piekielnych. Przetoć y Żydy P. Bog przed ich ostátecznym skaraniem/rozmáitymi doległośćiámi / głodem/ morem/ woyną/ cudámi y znakámi rozlicznymi náwiedzáć raczył/áby ie był przywiodł do pokuty. Ale gdy polepszenia nie widział/ więc wszystkie zátráćił/ źiemie ich spustoszył y zgruntu wywroćił/ á ostátek po świećie rosproszył/ ná wieczną ich żelżywość y sromotę: czego żadnemu narodowi/iáko świát iest świátem nigdy nie vczynił. A toć iedno byłá figurá ostátecznego spustoszenia wszystkiego świátá. O nędzny á mizerny świećie/ cosz tu stobą bedzie? Bo ieśli początki boleśći ták wielkie są/á cosz będą sáme boleśći? ieśli znáki ták złe/ cosz bedzie złość sámá? Jeśli ták srogie groźby / á cosz bedzie sámá wieczná męká! Tegoćby sie nam lękáć namileyszy / ktory zábiwszy ćiáło/ może y duszę y ćiáło wrzućić w ogień wieczny. (3. — Mátheusz w 24.)

¶ Spytasz ieszcze/co iest zá pożytek tey przestrogi Páńskiey? á przecż to P. Christus opowiedzieć raczył: Słuchay co Prorok powiedział: Iż nigdy Bog nic wielkiego nie czynił/czegoby pierwey niemiał opowiedzieć/á obwołáć przez Proroki swoie. Teras widzimy / że sie wielka á dziwna rzecz w tych krotkich lećiech stáłá/ták wielka odmiáná wiáry. Byćto dobra wiárá byłá/ byćto byłá nowa świátłość/abo obiáśnienie Ewángeliey/ktora iáko ći powiedáią/leżáłá przez długi czás gdźieś pod ławą zátłumiona y prochem przypádłá: tedyby nam to był bez pochyby Bog przez Proroki y Apostoły swoie zdawná opowiedział / y poćieszył nas/y przypráwił ku przyięćiu tey nowey świátłośći/y tey Ewángeliey/ktora sie czásow ostátecznych ziáwić y rozświećić miáłá. Lecz o tym y iedney litery we wszystkim piśmie nie naydźiesz: iedno to iż wiele fałesznych Prorokow á zwodzicow (4. — Amos w 3. — Obácz á vważ to dobrze.)

nástáć

ȝastać miáło/á pod imienim Christusowym/pod tytułem Ewángeliey iego/wie⸗le ich zwieść miáło/ y rozlicznymi sektámy/mátáctwy y błędy wßystek świát ná⸗pełnić. Gdzie nas ießcze Zbáwiciel przestrzega y vpomina wyráźnymi słowy/ ábyśmy im nie wierzyli/ ábyśmy do nich nie wychodźili/ á nic sie nie gorßyli. A gdyß to wßystko/ co nam Bog opowiedźiał/ tych ostátnich czásow ná oko widzi⸗my: wiedzmyß pewnie o tym/ że ći wßyscy co nam teras inßą Ewángelią/ y in⸗ße Christuse po kąciech vkázuią/iáko ie kolwiek zową/Luteráni/Kalwiniste/Hu⸗gonocy/ Geusowie/ Pikárci/Brátrzykowie/Trynitarze/Troybożánie/ Nowo⸗krzczeńcy/są fałßywi Prorocy/zdraycy/zwodzcy/złodźieie y łotrowie/á zabijácze dußni.

¶ Ale wiem co tu Kácerz rzecze: ia wßák to práwi/ napewnieyßy znák przy⸗ścia Páńskiego/obiáśnienie Ewángeliey świętey/iáko Pan w tymże Kápit. mo⸗wi: Będzie przepowiádana tá Ewángelia Krolestwá po wßystkiemu świátu/ ná świádectwo wßystkim narodom: á tám dopiero przyydzie dokończenie świá⸗tá. A toß iuż teras sie to pełni: iuż nam Pan iáwnie á pewnie opowiáda práw⸗dę Ewángeliey swoiey/ ktora byłá iáko prochem przypádłá/ á zátłumiona leżáłá dla grzechow náßych. Ale słuchay á obácz nędzny Odßczepieńce/ iż tymi słowy Pan Christus nie obiecał żadnego obiáśnienia Ewángeliey swoiey/ iáko ty wy⸗myślaß/ále nowe przepowiádánie Ewágeliey. Bo te rzeczy są dáleko od siebie rożne/ obiáśnienie á przepowiádánie. Po przepowiádániu bywa záćmienie/á po záćmieniu w trzecim stopniu dopiero obiáśnienie. Lecz Pan obiecuie to co ná⸗przod idzie/ przepowiádánie Ewángeliey po wßystkiemu świátu/ ná świádec⸗two wßystkim narodom. Nie tylko po tych pułnocnych kąciech/ po ktorych sie tá márna á co rok to inna Luterska Ewángelia tłucze/á ktorych gránic dáli P. BOG dáley nie przestąpi; ále po wßystkiemu świátu. Nie tám gdźie pierwey práwa Ewángelia Christusowa przepowiádána byłá. Bo kto tám inßą Ewángelią wnośi/oprocz tey ktorąśmy ras przyięli/tego nam Páweł ś. zá przeklęctwo mieć każe/ by był wierę y Aniołem z niebá. Ale tám gdźie Ewángelia pierwey słychána nie byłá/ y gdźie pierwey ktorym narodom o Pánu nie przepowiádano: aby sie liczbá wybránych Páńskich rychley wypełniłá. Co widzimy/ iż sie teras pełni w onych dálekich zamorskich kráinach/ przed tym nieznáiomych/w nowym świećie/ ktory Indyámi zową: kędy z wielkim pożytkiem przepowiádáią tę E⸗wángelią dawną/ nie Augspurskiey áni Sáskiey/ áni Pikárskiey/ áni Tygur⸗skiey/ ále Rzymskiey Confesiey. Gdźie sie záráżem pełni oboie proroctwo/y Pá⸗włowe/ y Christusowe. Bo iż tu ludźie zwiedzeni od fałßywych Prorokow/ od wiáry prawdźiwey odstępuią/y od posłußeństwá kośćiołá Rzymskiego odpádáią: więc też Pan Bog sądem spráwiedliwym Krolestwo swoie/ to iest tę Ewánge⸗lią Krolestwá/ iáko y przed tym od Zydow odeymuie/ y przenośi sie z nią gdźie indźie/ y dáie ią ludowi temu/ ktory czyni owoce iego. Niechayże sie tedy Here⸗tyk z swoią piątą Ewángelią do swych kątow skryie/ niechay ią iáko chce záleca y obiáśnia w iáskiniách swych ále wiernym á státecznym Chrześćiánom/zá práwą Ewángelią Christusową niech iey nie vdawa. O biádáß temu ktory złe dobrym/ á dobre złym názywa/ ćiemność świátłośćią/ á świátłość ćiemnośćią/ wymysły Kácerskie Ewángelią/á trádycye Apostolskie/zabobonámi/ wynálaskámi/ álbo wymysły ludzkimi pásterzá Kośćiołá powßechnego Antychristem/á sługi y prze⸗łożońce Antychrystowe ministry y sługámi Bożymi.

¶ Bo pátrzay czego sie nie ważą ći wßeteczni á niewstydliwi ludźie/ iż to wßy⸗stko co pismo o Antychryśćie/ y o innych sámych mowi/ to oni śmieią náciągáć ná papieżá powiádáiąc/ iż on iest tą brzydliwośćią spustoßenia/ ktora miáłá stáć ná mieyscu świętym: á iż to co Jan ś. w táiemnicach swoich o Bábilonie mowi rozumie sie o mieśćie Rzymie. A iż Papieß iest oną swowolna/ á nie wstydliwa niewiástá/ktora siedząc ná bestyey o śiedmi głowach/winem swowoleństwá swo⸗iego opoiłá y pobłaźniłá wßystkie Krole świátá tego: á iż Bog roskázuie/aby lu⸗

dźie vćie⸗

Máttheuß w 24.
Lukaß 21.
Támże.

Postillá Reiow.

Nie obiecał Pan Bog czásow ostá⸗tecznych obiáśnienia wiáry/ále rá⸗czey zátłumienie wiáry.

Cum venerit fi⸗lius hominis, pu⸗tas inueniet fidē in terra? Luc. 18.

do Gálát. w 1.

w 1. do Kor. 15
do Rzy. 14. y 52

Ewángelia czá⸗sow náßych prze⸗powiádáią po wßystkiemu ś⸗wiátu.

Nisi venerit di⸗scessio primum. w 2 do Tessál. 3

Máttheuß w 21.

Izáiaß w 5.

Sludzy y mini⸗strzy Antychry⸗stowi Papieżá Antychrystem zo⸗wą.

Postilá Reiowá w Ziáwien. 17.

dzie vćiekali z tego Bábilonu: to ieſt / z Miáſtá Bożego ná puſzczą / á z ßerokośći Kośćiołá powßechnego / do kątow Kácerſkich. Boć tám pewnie ieſt Chriſtus: A no Pan Chriſtus woła / nie wierzćie im / áni tam wychodźćie.

Papieß Antychryſtem nie ieſt żadną miárą.

1. w Ziáw. 11 y 12. Dániel w 12.

2. Dániel w 12.

¶ Ale ieſli Papieß ieſt Antychryſtem / iáko oni mowią: á Antychryſt nie miał dłużey pánowáć iedno przez pułczwartá látá / tedyć to długie pułczwartá látá / ktorych śiedzi w Rzymie / od pułtorá tyśiącá / álbo ieſli chceß liczyć od Konſtántyná Ceſárzá / á od Sylweſtrá Papieżá / kiedy prawie ſtátecznie záśiadł w Rzymie / tedy bliz trzynaśćie ſet lat: á ießcze żadny dzień wieß to P. Bog kiedy. Druga / ieſli Papieß ieſt Antychryſtem / á Antychryſt według proroctwá Danielowego / miał puſtoßyć Kośćioły / miał zgłádźić y znißczyć onę vſtáwiczną ofiárę Chrześćiáńſką / ktora po wßyſtkim świećie według vſtáwy Páńſkiey ofiáruie wßyſtek Kośćioł Boży: niechże mi Kácerz vkáże / ktorą táką ofiárę kiedy Papieß zgłádził? myſmyć iuż doſyć vkazáli / y ieſt wßyſtkim iáwno / iáko ią gładzą / y iuż ná wielu mieyſcach wygłádźili / ſłudzy Antychriſtowi.

Bábilō co ſie rozumieć ma. Auguſtyn.

w Ziáwieniu 16

¶ Nuß Babilon miáſto / á co ieſt inßego / iedno miáſto Dyabelſkie / to ieſt / zgromadzenie złośćiwych / á niewiernych ludźi? (iáko Hieruzalem / miáſto Boże / ieſt Kośćioł y zebránie wiernych á pobożnych) ktore iáko támże Ian ś. dokłáda / rozdzielone ieſt ná trzy części / to ieſt / Pogánow / Heretykow / y złych Chrześćiánow. A iáko Hieruzalem wykłada ſie widzenie pokoiu / iż w tym mieśćie Bożym w tym Kośćiele powßechnym / iedność y pokoy / y zgodá ieſt: ták záś Babilon wykłada ſie confuſia / álbo zámießánie: á gdzież więtßa confuſia przemiły Bog / iáko w tych rożnych á rozlicznych confeſiach / w tych ſektach Kácerſkich? Gdźie więtße zámießánie / iáko gdźie ći wártogłowowie rządzą? Toć to ieſt prawy Bábilon / miáſto Dyabelſkie / w ktorym áni pokoiu / áni rządu nie máß żadnego / z ktorego Pan wiernym ſwym vćiekáć káże. Toć to ieſt oná beſtya / o śiedmi głowách / á o iednym ogonie (Bo y Heretycy máią rożne głowy / ále ſie ogony powiązáły / iáko liſzki Samſonowe ná zwiedzenie / y zburzenie Kośćiołá Bożego) ktora trzećią część gwiazd ogonem ſwoim śćiągnęłá z niebá. Toć to ieſt on Smok piekielny / ktory przez miniſtry ſwoie / máło nie trzećią część Chrześćiáńſtwá zwiodł / y przyćiągnął do ſiebie. Ná ktorym śiedźi ſwowolna á niewſtydliwa niewiáſtá / oná Pandorá / ktorą zową confeſia Augſpurgſka / ktora pobłaźniłá y popoiłá Krole y Kśiążętá tego świátá / ácz ießcze nie wßyſtkie / chwałá Pánu Bogu: dawáiąc im pić z onego kubká złotego wino ſwowoleńſtwá ſwego / to ieſt pod błaſkiem słowá Bożego / ßczere iády / błędy / trucizny / Kácerſtwá / rozruchy / woyny / ſedycye / duß zátrácenie / y kroleſtw / á rzeczy poſpolitych wywrocenie.

w Ziáw. 17 y 18

Meretrix dicit, quæ relicto Christo sponso, & sponsa Ecclesia fornicata est cum Diabolo & ministris eius.

Stáry Rzym báłwochwálſki był Bábilon wielki / ktory ſie potym ſtał głową y mátką Kośćiołow Chrześćiáńſkich.

¶ Niemći iż ten Babilon wielki / y tę ſwowolną niewiáſtę niektorzy Grekowie o ſtárym Rzymie wykłádáli / ále o onym Rzymie Báłwochwálſkim / pierwey niżli przyiął wiárę Chrześćiáńſką / od Nerona áż do czáſow Konſtántyná Ceſárzá / kiedy śiedźiał nád wielkośćią wod / to ieſt roſkázował wielkośći narodow / kiedy śiedźiał ná śiedmi onych gorách / ktorymi ſtáry Rzym był ſłáwny / máiąc dźieśięć Krolow / to ieſt wßyſtkie Krole pod mocą pod ſwoią / ktorzy temu miáſtu zá czáſow Męczennikow byli poddáni / y nierząd z nim poſpolu płodźili / vpádßy w toż báłwochwálſtwo co y on. Támći byłá tá ſwowolna niewiáſtá krwią Męczennikow świętych opoiona / ktore po wßyſtkim świećie zábiiáć kázáli Ceſárze Rzymſcy. Ale co to Heretyk ćiągnie ná Rzym dźiśieyßy / mátkę y miſtrzynią wiáry Chrześćiáńſkiey po wßyſtkich kráinách (ktorego wiárá iáko Páweł mowi / rozſłáwiłá ſie po wßyſtkiemu świátu / do ktorego / iáko Cypryan mowi / po vznániu Chriſtá Páná / niewiárá przyſtępu nigdy mieć nie mogłá) toć to ſą ßczere wymyſły Kácerſkie. A ták nie myl ſie rádzę / á nie day ſie nigdy odwodźić od tego Kośćiołá prawdźiwego / żadnym wymyſłem ßátáńſkim. Gdyż tu ná ćię Pan twoy mocno woła: Nie wierz / á nie day ſie zwodźić. Abowiem pewnie wiedz / iż on nigdźie indźie nie ieſt / iedno tám / gdźie ſie zlećieli á zgromádźili ze wßyſtkiego świátá wierni orłowie iego. A ktorzy ſie rożno rozlecą od niego (ták

do Rzym. w 1. Cypryanus.

Chriſtus nigdźie nie ieſt / iedno w powßechnym kośćiele ſwoim.

iáko

iáko zwykli Kacerze) pewnie sie obłądzą po pußczach/y po głuchych lesiech świá tá tego: y nigdzie go nie naydą áni sie go dopytáią: gdyß on nigdzie indzie nie iest áni będzie/ iedno w iednym świętym powßechnym kościele Apostolskim: w ktorym on mießkáć ma z tymi orłámi swymi do skończenia świátá. (choćia Kácerz bluźni/ iż gi był dawno opuśćił przez kilká set lat/ iż Ewángelia prochem iuż byłá przypádłá) á w dzień sądny ná przyśćie iego/ y ná obecznosć ćiáłá iego/ zgromádzą sie záś znowu ći orłowie iego/ áby tám gdzie Pan iest był też y sługá iego.

Máthеuß w 28

Jan w 12.

Summá tego Kazánia.

I.

PAmiętayże moy namileyßy bráćie/ á przypátrz sie pilnie/ iesli sie iuż nie poiáwiáią te wßystkie znáki przyßłego dniá sądnego/ ktore nam Pan zbáwićiel náß opowiádáć raczy: Widziß iáko iuż wiele nástáło mistrzow kłamliwych/ pod imienim P. Christusowym/ y pod bárwą słowá iego świętego á iáko wiele ludzi zwodzą. Słyßyß vstáwicznie rozruchy/ woyny/ sedicie y postráchy woienne/ ktore z teyże krwie prągnącey Ewángelicy rostą: iáko powstáie narod przećiw narodowi: Krolestwo przećiw Krolestwu: Widziß vstáwiczne mory/ głody/ y trzęśienie źiemie po mieyscach. Widziß iáko prześláduią/ potwárzáią/ zábiiáią wierne sługi Páńskie/ á w iáką wzgárdę á nienawiść przyßli dziś ná świećie Pásterze/ Mnißy/ y Kápłani Kośćiołá prawdźiwego: Widziß iáko sie ich wiele gorßy/ y odpada od Kośćiołá tego: iáko obfituie złość/ á gáśnie wiárá y miłość. Słyßyß/ że przenośi P. Bog Ewángelią/ nie tę nową czártowską/ ále onę swą stárą od niewdzięcznych ludzi do nowego świátá/ áby byłá przepowiádána po wßystkiemu świátu. A toć wßystko są pewne znáki rychło przyßłego dniá sądu Páńskiego: iákoś to iuż ßeroko w pierwßey częśći słyßał. ¶ Drugie/ słyßałeś też/ iż iáko przed skończenim á zburzenim miástá Jeruzalem/ byłá w Kośćiele á ná mieyscu świętym oná brzydliwość spustoßenia: ták też będzie/ y iuż sie bárzo záczyna/ przed skończenim świátá/ w Kośćielech Chrześćiáńskich: iż Antychryst spomocniki swymi spustoßy Kośćioły/ y odmieni wßytkę chwałę Bożą/ y zágubi ofiárę onę mßey ś. vstáwiczną. Co iesli sie też iuż po częśći nie pełni/ wßák to káżdy widźi. ¶ Trzećie/ pomni káżdy/ iáko sie w tych niebespieczeństwach spráwowáć maß/ vćiekáiąc corychley spadołow Kácerskich ná gorę ś. Kośćiołá powßechnego/ á zniskośći źiemskie° obcowánia/ ná gory doskonáłośći Chrześćiáńskiey: A nie dopiero ná ten czás o polepßeniu myśląć/ kiedy gwałt przypádnie. Bo biádá tám będźie w one czásy brzemiennym/ álbo ießcze v pierśi trzymáiącym/ y tym ktorzy oźiębli w miłośći/ á proznuiący w vczynkach dobrych/ iáko źimie á w dźień Sobotny vćiekáć będą. ¶ Czwarte/ nie day sie tym zwodźić/ ktorzy ć po pustyniach y po iáskiniach Kácerskich/ nowe iákieś Christuse vkázuią: gdyß ćię oto Pan twoy vpomina/ ábyś im nie wierzył/ ábyś do nich z kośćiołá powßechnego nigdy nie wychodźił: gdyżći tych ostátecznych czásow żadnego obiáśnienia wiáry nie obiecał/ ále owßem zátłumienie wiáry/ ostydłość miłośći/ á rozmnożenie wßelákiey złośći: gdyśći y tego dołożył/ iż Ewángelia ie° miáłá być przepowiádána nie w Witembergu áni w Genewie/ áni w Pinczowie/ áni w Rakowie/ áni w żadnych kąćiech Kácerskich/ ále prawie po wßystkiemu świátu.

II.

III.

IIII.

¶ O wßechmogący á miłośćiwy náß Pánie/ gdyżeś nam to wßystko/ co sie teraz około nas dźieie/ dawno opowiedźieć raczył: nie ráczże nas opußczáć w tych wielkich omylnośćiach á niebespieczeństwach świátá tego/ y w tym mierzionym á obrzydłym spustoßeniu/ ktore iuż ná wielu mieyscach świętych widźimy stoiące przed oczymá swymi. Ale nam rácz miłośćiwie dopomagáć/ ábyśmy z tego Bábilonu świátá tego/ y z tey confusiey sekt niezliczonych/ ná gorę twą świętą/ á do Kośćiołá twoiego świętego prętko vćiekáli: á opuśćiwßy te wßystkie prace y stáránia źiemskie/ zmysłą sie y z sercem do niebá przenaßáli: kędyś ty iest skárbie

 náß na-

nász nadrozszy. Niechayże nas nász miły Pánie / te to dni strászliwe nie zástáią ani oćiężáłymi / iáko brzemienne niewiásty / áni oziębłymi iáko zimie: áni proznuiącymi iáko w dzień Sobotny: ále gotowymi / á obfituiącymi we wszech vczynkach dobrych. Rácz vtwierdźić wiárę / miłość / y nádźieię násze przećiw tobie / áby nas żadni fálszerze ná pustynie swoie nigdy odwabić nie mogli: od Kośćiołá twego świętego / ktory iest ćiáło twoie / y od obcowánia tych świętych orłow á wybránych twoich / ktorzy sie zlećieli do ćiebie ze wszystkich stron świátá. Ale vczyń / ábyśmy záwsze stoiąc przy tobie / trzeźwie / spráwiedliwie á pobożnie żyli ná tym świećie: oczekáiąc ná onę błogosłáwioną nádźieię / y ná przyśćie chwały / ćiebie wielkiego BOgá á Zbáwićielá nászego: ktory z Oycem y z Duchem świętym żywiesz y krolujesz ná wieki wiekom. AMEN.

Ewángelia Niedźiele dwudźiestey y szostey / po naświętszey Troycy: ktorą nápisał Mátthéusz S. w xxv. Kápit.

A Gdy przyydźie Syn człowieczy w Máiestáćie swoim / y też wszyscy Anjołowie z nim: tedy vśiedźie ná Stolcu Máiestatu swego / á przedeń zgromádzą sie wszyscy narodowie: y odłączy ie iedne od drugich / iáko więc Pásterz odłącza owce od kozłow: y postáwi owce wżdy po práwey ręce swoiey / á kozły po lewey. Tedy potym rzecze Krol tym ktorzy po práwey ręce iego będą: podźćie błogosłáwieni Oycá mego / pośiądźćie Krolestwo wam zgotowáne od vstánowienia świátá. Abowiem łáknąłem / á dáliśćie mi ieść: prágnąłem / y dáliśćie mi pić: gośćiem em był / y przyięliśćie mię: byłem nágim / á przyodźialiśćie mię: w ćiemnicym był / á przyszliśćie do mnie. Tedy odpowiedzą mu spráwiedliwi mowiąc: Pánie / kiedyżeśmy ćię to widźieli łáknącego / á kármiliśmy ćię? prágnącego / á dawáliśmyć pić? kiedyżechmy ćię to widźieli gośćiem / á przyięliśmy ćię? álbo nágiego / á odźialiśmy ćię? álbo kiedychmy ćię widźieli niemocnego / álbo y w ćiemnicy / á przyszliśmy do ćiebie? Odpowiádáiąc ná to Krol / y rzecze im: záprawdę powiádam wam / kiedyśćie kolwie czynili iednemu z tych bráćiey moich namnieyszych / mnieśćie to czynili. Potym rzecze Krol y onym co będą po lewey ręce:

Odstąpćie odemnie przeklęci w ogień wiecżny/ ktory zgotowano Dyabłu y Angiołom iego. Abowiem łaknąłem/ á nie dáliśćie mi ieść: prágnąłem/ á nie dáliśćie mi pić: byłem gośćiem/ y nie przyięliśćie mie: niemocnym/ y w ćiemnicy/ á nie náwiedźiliśćie mie. Tedy odpowiedzą mu też y oni/ mowiąc: Pánie kiedyżeśmy ćie widźieli łáknącego/ álbo gośćiem/ álbo nágim/ álbo niemocnym/ álbo więźniem/ á nie vsługowáliśmy tobie? á on im odpowie/ mowiąc: záprawdę wam powiádam/ iákośćie długo nie czynili iednemu z tych to mnieyszych/ ániśćie mnie czynili. Y poydą ći ná wieczną mękę/ ále spráwiedliwy do żywotá wiecznego.



O Spráwie Sądu Bożego/ z czego nas Pan Bog sądźić będźie: o sentencyey ktora wynidźie ták ná złe iáko y ná dobre/ y o vczynkach miłośiernych.

Pámiętay ná oſtáteczne rzeczy twoie.

Rzecz o cześć/ o gárło/ o imienie/ ábo o iáką wielką ſummę idzie/ pierwey niż go pozową/ pilnie ſie ná to rozmyſla/ iákoby rzeczy ſwe dobrze poſtánowił/ áby w prawie ná czym nie ſzwánkowáł: á zwłaſzcża ieſliże ieſt nádzieiá/ iż będzie/ pilen/ tedy ieſzcże rzeczy ſwey popráwić/ y ſzkody od ſądu odwróćić może. Iákoſz dáleko więcey my wſzyſcy/ będąc ták pewni przyſzłego ſądu Bożego (ná ktorym nám nie o dobrá doczeſne/ nie o márne á ziemſkie imienie/ ániż cześć nieprzewána/ áni o ten żywot doczeſny idzie: ále álbo o Krolestwo niebieſkie ocione/ álbo o zátrácenie wieczne) iáko mowię pilnośći przyłożyć mamy/ y ſobie myſlić o tym/ iákobyſmy wżdy vſzli oney ſrogiey á ſtráſzliwey ſentencyey Páńſkiey. A gdyż dziś o onym wielkim dniu mowić mamy/ ktorego wſzyſcy ſtáwáć muśimy przed Máieſtátem ſądziego nawyżſzego Iezuſá Chriſtuſá Páná y Bogá nászego/ ktory iáko raz zſtąpił ná świát/ áby rodzay ludzki odkupił y zbáwił/ ták powtore przyidzie/ áby oddał káżdemu/ według záſług iego/ iáko tu kto ná świećie zádziáłał/ w tym śmiertelnym ćiele/ lubo złe lub dobre. Ponieważ tedy o tey rzeczy dziś mowić mamy/ przy ktorey wſzyſcy oſtáć ſie muśimy/ y ktorey nám ták wiele należy/ iż oprocz tey prawie nic lepſzego niemáß/ cobyſmy ſobie ſłuſznie ważyć mieli: gdyż wſzyſtkie inſze rzeczy doczeſne/ nietrwáłe/ y nie pewne ſą: Wy ſámi oſądźcie/ z iáką pilnośćią to co dziś powiemy/ przyimowáć y vważáć przyſtoi. Lecz áby wſzytká rzecz przed oczy ſnádniey połozona byłá/ z mocy Páná ſądziego náſzego ſłowá rozczytamy/ rozdzielimy wſzytko kazánie ná trzy częśći. Pierwſza będzie o ſtráwie tego ſądu/ y o tych ſłowiech/ ktore Pan do ſwych wybránych mowić będzie. Wtora o ſtráſzliwey ſentencyey/ ktora wymowi ná złe á nie miłośierne. Trzećia/ o oney wiecznośći ták mąk niezliczonych w piekle/ iáko y rozkoſzy wieku ſzczęſnego w niebie.

Cześć Pierwſza.

Máttheuſz 25. W iákim Máieſtácie Chriſtus ſtąpi ná ſąd.

do Rzym. w 14.
w 2. do Kor. 5.
w 2. do Kor. 5.

Gdy przyidzie Syn człowieczy w Máieſtácie ſwoim/ y wſzyſcy Anyołowie z nim/ tedy vśiądzie ná ſtolicy Máieſtatu ſwego. A iżeli wtedy ſámá oſobá Syná BOżego/ nieogárniona chwałe y Máieſtát zgotuie przynośi (co ſie y z onego ſámego ná gorze przemienienia tego látwie poznáć może: gdy ſie rozświećiełá twarz iego iáko ſłońce/ á ſzáty iego zſtáły ſie białe iáko śnieg) ále gdy ktemu ieſzcze przyſtąpią niezliczone one woyſká rycerzow niebieſkich y záſtępow Angielſkich: y ktoryż ludzki vmyſł wielkość Máieſtátu iego będzie mogł ogárnąć? Abowiem ták wielkie á známienite przygotowánie/ á prawie iáko ruſzenie poſpolite/ y ſámym niebieſkim śiłom y mocárſtwom wpodziwieniu będzie. Ciemu ábych wierzył przywodzą mię do tego one Boſkie ſłowá Páná á Zbáwićielá náſzego/ ktory o tym dniu ná iednym mieyſcu ták mowi: Słońce ſie zámći/ záćmi/ á Mieśiąc nie poda świátłośći ſwoiey/ á gwiazdy będą pádáć z niebá/ y mocy niebieſkie będą wzruſzone: A tedy vkáże ſie znák Syná człowieczego ná niebie/ á tedy będą płákáć wſzyſtkie pokolenia ziemſkie/ y vyrzą Syná człowieczego przychodzącego w obłocech niebieſkich/ z wielką mocą y z Máieſtátem wielkim. Ach wſzechmogący Pánie/ filáry one niebieſkie/ one śiły y mocárſtwá/ choć ná ſie nic złego nie wiedzą/ á widzy przy ták nie zwyczayney ſpráwie będą drżeć od ſtráchu/ y będą ſie kołyſáć iáko morze: á coż tám czynić będzie niezbożny á grzeſzny człowiek? Ieſli ſpráwiedliwy ledwie ſie oſtoi/ á coż niezbożny á złośliwy/ kędy ſie obroći? Muſz/ iákiego tám ſtráchu przyczyni/ nowy on kſztałt świátá/ y wielkie zámieſzánie wſzyſtkich rzeczy: ktorego ſámo wſpomnienie mnie przy ſobie być nie dopuśćią. Ná tegie tákie zágrzmienie/ á dáleko więcey ná pio-

Máttheuſz 17.

Máttheuſz 24.

Sąd oſtáteczny iáko ſtráſzny będzie.

Piotr w 1. kap. 4

runu w-

runu vderzenie/ albo ná gromu trzaſkánie/ człowiek máło od rozumu nie odchodźi/ y wßyſtko ćiáło ná nim zadrżeć muśi: á coß będźie kiedy one ná Słońcu/ ná Kśiężycu/ y ná gwiazdách nowinę/ y ták znáczną odmiánę oglądamy! Gdy będą rozeſłáni Angiołowie z wielkim głoſem trąby/ áby ludźie zewſząd zgromádzáli/ y ktoß ony trąby głoſu ogromnego bez wielkiego ſtráchu będźie mocen ſłucháć.

Mattheuß 24.

¶ Położmy że tá ſławá ieſt/ iż ieden możny Pan iáko Moſkiewſki/ albo Ceſarz/ albo Fráncus (zwłaßczá teras pod tym Interregnum) z wielką mocą y z wielkim woyſkiem tu do Poznániá ćiągnie/ á przyczyny iego przyiázdu nie wiedzą/ ieſli przyiaćielſkim albo nieprzyiaćielſkim vmyſłem iedźie. Pytam coby śćie wy ná ten czás czynili? Naprzod/ wßyſtkoby Miáſto przeſtráßone/ á miedzy boiáźnią y nádźieią záwieſzone było: Myſli one wáße y ſpráwy zwyczáyne/ ktorymi ſie teras báwićie ná káżdy dźień/ wßyſtkie byśćie nátychmiaſt porzućili: y nic byśćie inßego nie myſlili/ iedno coby zá koniec miał być tego przyiáchánia. Zá tym że wßyſtką pilnośćią o to byśćie ſie ſtárali/ ábyśćie onego Páná (ktory iuż ſnadź wáßym Krolem będźie) iák nawiętßymi dáry vbłagáli/ y pytálibyśćie ſie w iákichby ſie on poćiech nawięcey kochał/ y te byśćie wnet ochotnie złożyli y ſpráwili: nie dbáiąc nic oto/ choćby ſie máiętnośći wáßych tym vßczerbić miáło. A ieſliby ná tym ießcze máło: tedyby y pánie wßyſtkie ſwe táńcuſzki vbiory y kleynoty wydáły/ y ná potrzebę poſpolitą obroćiły: á nie czekályby iśćie/ áżby ich proßono. Czemu? Boby ſie báły czego gorßego y ćiężßego. A czego? áby wßyſtkiego nieutráćiły/ áby miáſtá nieſpuſtoßono/ áby was y z żonámi y z dźiatkámi niepobito/ albo w niewolą nie zábrano. Dla boiáźni tedy vtrácenia żywotá wáßego/ albo dźiatek wáßych/ albo máiętnośći wáßych/ to byśćie vczynili/ y to byśćie dáli/ co byśćie iednák rychło potym przez śmierć vtráćić mieli: ktora kiedy przyydźie/ tedy tu wßyſtko zoſtáwić muśićie. Lecz to wßyſtko/ cochmy o Królá iákiego przyśćiu powiedźieli/ przed námi ieſt/ y wiſi nád námi/ y ſpełnić ſie ma czáſu ſwego/ gdy P. Jezus Chriſtus Krol nád Krolmi á Pan nád Pány po wtore ná świat przyydźie. Y owßem tym to przyśćie iego ſtráßliwe będźie: Ze Krolowie albo Kśiążętá świátá tego/ zábiwßy ćiáło iuż nie mogą nic więcey vczynić: ále ten Pan może ćiáło y duße zdáć ná wieczny ogień. A my w rzeczy ták wielkiey y ták przeważney przedśię śpiemy/ á nikáſka to nas nie obchodźi? Wiśi nád námi y przybliża ſie ná káżdą godźinę tego Królá naywyżßego przyśćie do nas: nie wiemy co ſie z námi ſtánie/ á wiemy pewnie/ ktorymi dárámi może być vbłagány/ y przeiednány/ zwłaßczá miłośierdźim/ á lutośćią nád vbogimi: á przedśię ku okazániu tey lutośći/ ku miłośiernym vczynkom/ ieſteſmy ták leniwi y ták nie pochopni? Dla boiáźni ziemſkiego Królá (ktory ieſt człowiek tákież iáko y my) wßyſtkiegobychmy zániechali á ná wſpominánie przyśćia Páná Chriſtuſowego niczego opuśćić niechcemy/ á práwie ſie oſlep wßyſtkiego trzymamy? O zápámiętáłośći náßá! O głupi á ßalony rozumie náß! Lecz nie inßa ták wielkiey zákámiáłośći náßey ieſt przyczyná/ iedno iż tych rzeczy do ſercá niedopußczamy/ á pilnie ich nieuważamy: ále ich ták ſłucháymy/ iáko tych ná ktorych nic nienáleży albo bárzo máło.

Wielka nieczułość ludzka około zbáwienia ſwego.

Mattheuß 10.

¶ Słucháymyß co zá tym dáley Ewángelia mowi: y będą przedeń zgromádzeni ná ſąd wßyſcy narodowie: y odłączy ie iedne od drugich/ iáko wiec Páſterz odłącza owce od kozłow: y poſtáwi owce ná práwey ręce ſwoiey/ á kozły po lewey. Proßę was/ y dla Bogá/ ábyśćie ták teras przytym byli/ y ták ná to pátrzáli/ iákoby ſie to przed wáßymi oczymá dźiáło. Abowiem wolne ſą myſli náße/ á ná co chcą/ y ták pátrzáią/ iáko to widźimy/ ná co oczymá poglądamy. Coß to tedy będźie zá widźiádło/ gdy ná walnym Seymie wßyſtkiego świátá rzecz ták wielka dźiáć ſie będźie? gdźie wßyſcy/ ktorzy ſkoro od początku świátá byli/ y ktorzy áż do ſkończenia będą/ zgromádzeni ſtánąć y okázáć ſie muſzą: po ktorym zgromádzeniu y okázániu/ będźie nátychmiaſt/ to o ktorym tu Pan mowi/ rozłączenie: y przyydźie do tego/ iż bárzo wiele ludźi/ ktorzy ná tym świećie pánowáli/ y ktorzy tu kiedyś ſławni/ świetni/ á záwołáni byli/ á práwie niby iácy Bogowie mie-

Seym wßyſtkiego świátá.

Lekcá Owiec od Kozłow.

w Kſięg. mądr.

wie miedzy inßymi ludźmi: że tám wzgárdzeni y odrzuceni bedą: á ktorzy ſie tu poſledniey ßy á oſtatni zdali / wielką cćią y chwałą y przełożeńſtwy od Páná Chriſtuſá vćcieni y vráczeni bedą. Ktora nowina y odmiáná iáko wßem dziwna ſie zdáć będzie / ſtąd obáczyć możem: Gdyby ten Krol nowy / ktorego czekamy / wiáchawßy do tego miáſtá / wnet Pány rádne y przednieyße mießczány zrzucił z mieyſcá ſwego / y náoſtátecznieyßymi vczynił: á napodleyße ludzie ná ich mieyſca wſádził / wßyſcy byśćie ſie teʷ zádziwili: y oná zeliżywość tym ktorzyby z vrzedow ſwoich złożeni byli / ſnadźby ſie śmierci rownáć mogłá. Coß ießcze / gdyby kto zrzucił y ſámego Królá z ſtolcá iego / y odmienił wßyſtkę rádę iego / á ludziom na podleyßym / Biſkupſtwá / Woiewodztwá y Stároſtwá rozdał? O iákiż tám dopiero dziw będzie / gdy nie iednego miáſtá / nie iednego powiátu / álbo Kroleſtwá / ále wßytkiego świátá ſiem zgromadzon będzie á mocarze bedą złożeni z ſtolcow ſwoich / á podwyżßeni pokorni? Y poſtáwi / práwi / owce ná práwicy / á kozły ná lewicy. Acz y ſámo to rozłączenie y poſtáwienie / doſyć iuż znáć dáie / co ſie po tym ſtánie: ponieważ práwicá łáſkę / á lewicá gniew y niełáſkę známionuie: ále ſłowá y obyczay mowy: ktorego do obu ſtron ſędzia vżywáć będzie / więtßą moc ma w ſobie.

Będą pierwßy oſtátnimi / á oſtátni pierwßymi.

Práwicá y lewicá.

Słowá Páńſkie do wybránych bárzo wdzięczne

¶ Tedy Krol rzecze do tych ktorzy bedą ná práwicy iego: Podźcież błogosłáwieni do Bogá Oycá mego / á weźmićie poſſeſią Kroleſtwá wam zgotowánego od początku świátá. Pátrzayże / iż ieſli ſámá rozmowá wielkich Panow / wielką więc poćiechę poddánym przynośi: á zá wielką cześć y łáſkę oni ſobie máią / gdy ſą od ſwych Pánow pozdrowieni: Coß / gdy od Syna Bożego tak łáſkáwe y tak wdzięczne ſłowá vſłyßą wybráni: ktoż ty ich ßcześliwośći myślą nie mowię ogárnąć / ále doſtąpić będzie mogł? Ale y to obácz / że pierwy Pan do wybránych mowi / częśćią dla tego / że ſie on w tym oſobliwie kocha / gdy rodzáiowi ludzkiemu dobrze czyni. Bo iáko Prorok dobrze mowi: gniew iego w zápalczywośći ieᵒ / ále żywot ieſt ná woli iego: to ieſt / krotiuchny ieſt gniew iego / gdy nas iákoby poniewoli karze. Ale to iego chęć y wola ieſt / ábychmy żyli á dobrze ſie mieli. Częśćią też dla tego / że on nádewßyſtko wybráne ſwe miłuie.

Przecż Pan pierwey do wybránych / niż do kozłow mowi.
Pſalm. 29.
Ezechi. 18 y 33

Pan wybránych ná Kroleſtwo wzywa.
w 3 Krol. 10.
Lukaß w 11.

¶ Ale ktożby nie przeſtał w ták ßcześliwym á wiecznym Królá tákiego Kroleſtwie być nanizßym ſługą? Ponieważ by to dáleko lepiey było / niźli ná tym świećie być nawiętßym Krolem. Bo ieſli Krolowa Sába doświadczywßy Sálomonowey mądrośći y doſtátku iego / rzekłá tymi ſłowy: O błogosłáwieni ći ſłudzy / ktorzy przed tobą záwżdy ſtoią y ſłucháią mądrośći twoiey / iákoż dáleko ći ßcześliwßy? Bo to ieſt dáleko nád Sálomoná więtßy: do ktorego przyrownána wßyſtká cześć Sálomonowá / igrzyſko dzećińſkie ieſt. Lecz gdy ich ießcze nie ná ſłużbę ſwoię ále iáko vcześniki Kroleſtwá ſwego / wzywa ich ná dzierżáwę iego / á iákoby ná rowny dział z ſobą: o iákoß to ßcześliwa rzecz będzie: tu nie czekay / áby to kto nie tylko mogł opiſáć y wymowić / ále áni myślą y rozumem poiąć. Abowiem to ieſt on pokoy / ktory wßyſtkę myśl przechodźi / iáko Páweł mowi: Oſięgnićie práwi / Kroleſtwo wam zgotowáne od początku świátá. Ták wiele wiekow przed tym niżlichmy ná świećie byli / nágotował Pan Bog to Kroleſtwo: niemáiąc doſyć ná tym / że te ták wielkie ták przeſtrone á ſpániáłe teᵒ świátá gmáchy pobudował dla potrzeby náßey: Co záprawdę wielki znák ieſt nieogárnioney łáſki y miłośći iego przećiw nędznemu náßemu rodzáiowi.

do Philip. w 4.

Kroleſtwo wieczne.
Millenarij. chiliaſtæ.

¶ Co ieſli ießcze trwáłość Kroleſtwá onego vważymy / nie dziw będzie / ieſli zdumiawßy ſie y od rozumu odydziemy. Abowiem choćby to Kroleſtwo tylko przez tyſiąc lat trwáło: (iáko niektorzy mniemáli / ktore przeto tyſiącznikámi zwano) iednák z wielką chućią káżdyby prágnął do niego. Co káżdy obáczyć może / z tego ták krotkiego y ták mizernego żywotá miłośći: á dáleko więcey / kiedybychmy przez ſto tyſiąc lat żyć mieli. Ale gdy nieſkończona oná wiecznosć / y nie przebyta ßcześliwość nam ieſt obiecána: toć práwie wßyſtkę chwały zupełność / y błogosłáwionego żywotá doſkonáłość iuż w ſobie záwiera. Bo wczym iákißkolwiek oſtá-

wiek ostatek iest/ choćby tu długo trwáło / wszákże przedśie dokończyć sie kiedyś kolwiek muśi: á przeto nie iest doskonáłe/ y chęći a pożadliwośći człowieczey nápełnić nie może. Ale Pan Bog chcąc nas zupełnym błogosłáwieństwem obdárzyć/ chćiał áby te dobrá/ ktore nam w przyszłym żywoćie obiecáć raczył/ żadnych kresow/ y żadnego dokończenia nigdy nie miały.

Krotkość żywotá tutecznego dwo iáko nam pożyteczna.

¶ Co my vważáiąc/ mielibyśmy sie weselić/ że nam tuteczny żywot ták krotko zámierzono/ nie iedno dla tego/ abychmy co narychley prawdźiwego onego dobrá dostąpić mogli: ale y przeto że tá praca nasza / y potykánie / ktore tu podeymowáć muśimy/ rychło sie ma skończyć. Abowiẽ/ by nam one láta/ ktore przed tym ludźie mieli/ gdy przez dźiewięć set lat y więcey na świećie żyli/ a choć też y dłuższe (iáko dźieśięć tyśięcy lat) zámierzone były/ y roskazanoby nam/ abyśmy przez ten wszystek czas / dla wiecznego onego krolestwá pracowáli / iednákby żaden rozumny stego sie niewymawiał: gdyż dla dostąpienia oney wiecznośći/ żadne by też y nadłuższe czásy (ktoreby iedno kiedy koniec miały) człowiekáby odstraszyć y od naywiętszey prace nie miały. Nuż gdyby w tym stánie/ y w ták długim żyćiu po wiedźiano: Iż nam P. Bog vmyślił czásu tego ták długiego skroćić/ abychmy tylko przez sto lat pracowáli ná tym świećie / á tego czásu dokonawszy / przyszli do oney wiecznośći obiecány: Záiste mielibychmy to sobie zá wielki dar/ y P. Bogu bychmy z teo osobliwie dźiękowáli. A my teras/ dla złey sprawy naszey/ á iż nigdy z sercá o tey błogosłáwioney wiecznośći nie myślimy/ o to sie gniewamy/ z czego bychmy sie nawięcey rádowáć mieli.

Dla krolestwá źiemskiego doczesnego iákie prace ludźie podeymuią/ y nakłády czyniá/ á o krolestwo niebieskie nic nie dbáią.

¶ Ośiągnićie krolestwo. Gdyby temu miástu / álbo ktoremu domowi Slácheckiemu / pewną nádźieię vczyniono/ iż ieśli sie pilnie postáráią/ tedy krolestwá Polskiego dostáć mogą: Zdami sie / żebyśćie żadnym nakładom y żadnym prácom nie przepuśćili: ale we dnie y wnocy o tym byśćie myślili / dźiatkom wászym skoro od pierśi to byśćie powiádali/ y do tego byśćie ie wprawowáli: choćby to być mogło/ żeby one wszystkie pierwey pomárły/ niżlibyśćie tego krolestwá dostąpili: wszák widźimi iákiey pilnośći przydawáią / y iáki nákład czynią dźiś niektorzy/ áby krolestwá Polskiego dostáli. A teras oto krolestwo wiekuiste/ krolestwo nigdy nie skończone / krolestwo práwie ze wszech stron błogosłáwione / káżdemu stanowi/ stárym y młodym/ mężom y niewiástom/ y wszelákim ludźiom iest od Bogá obiecáne: á o tym wszyscy milczą! á żaden tego sobie zá nic nie ma! Abowiem wiele mi tákich vkażećie miedzy sobą / ktorzyby y namnieyszą godzinkę dniá ná to obrácáli/ o tym rozmyśláli/ to często á gęsto żenie/ dźiatkom / y czeladcze swoiey przypominali! Coby iednák sámo/ myślą/ sercem/ vsty/ vczynkámi wszędźie á wszędźie sie miedzy Chrześćiány okázowáć miáło. Y pokiś ná tym niedostatku przestawáć będźiemy? pokiś ten nędzny á krotki żywot ták ważyć będźiemy! kiedyś ten czás przyydźie/ gdy vrodźiwe á godne ták welkiego dáru myśli przedśię weźmiemy! Ná krolestwo chmy sie vrodźili/ a ná krolestwo nieskończone/ á przedśię tych nikczemnośći/ á dźiećinnym czaczkom náwszem podobnych/ z táką chęćią náśládowáć chcemy? y záwsze dźiećmi zostániemi?

Zá co Pan Bog swe krolestwo dáie.

¶ Ale ktoraś wżdy zásługá ták ważna iest/ ktore prace/ ktore poty/ ktore boie ták zacne były/ ktore ták niewymowną chwałę zásłużyć mogły? Bo ieśli dla krolestwá źiemskiego dostąpienia/ to iest dla rzeczy ták niepewney y nie trwáłey/ czynią ludźie ták wielkie nakłády / y rozmáite niebeśpieczeństwá podeymuią y cáłe woyská trácą: tedyć záiste dla wiecznego Krolestwá/ dáleko więtsze prace y nakłády podeymowáć mieli. Lecz/ o niezmierna á nieskończona dobroći Boża! Słuchayćie iedno coć mowi: Abowiem łáknąłẽ/ á dáliśćie mi ieść: prágnąłẽ á dáliśćie mi pić: byłem gośćiem/ á przyięliśćie mię: byłem nágim / á przyodźialiśćie mię: niemocnym / a nawiedźiliśćie mię: w ćiemnicym był / á przyszliśćie do mnie. Przyszło mi ná pamięć to powiedźieć/ co w piątych kśięg. Moyzeszowych P. Bog mowi: Przykazánie to ktore ia tobie dźiś przykázuię/ nie iest ći nad tobą / áni dáleko od ćiebie/ áni w niebie położone: żebyś miał mowić: Ktoż z nas może do nie-

w 5. Moyz. 30.

bá wstąpić/ áby ie do nas znioſl/ ábyśmy słuchali / y skutkiem pełnili: Niepołożono go też zá morzem/ ábyś wymowki nie miał/ á mowił: ktoż sie może z nas zá morze wieść/ á przynieść ie do nas/ żebyśmy y słuchali/ y czynili co przykazano iest? Bo ktoraß/ proßę łátwieyßa drogá/ ktory obyczay snádnieyßy mogł być wymyślony/ ktorymbychmy ták wielkiego błogosłáwieństwá dostąpić mogli! Izali niegodna byłá obietnicá tákiego Krolestwá/ abychmy dla niey wßystko co ná świecie mieć możemy porzucili! Co iście zá czásow Apostolskich pierwßy oni Chrześciani ochotnie czynili. Abowiem ná on czás śiłe tey náuki z prawego sercá y ze wßystkiey myśli poymowali: á my teras tákowych rzeczy ledwie do cielesnych vßu naßych dopußczamy.

Jáko sie z námi P. Bog łáskáwie obchodzi.

¶ Ale obacżcie iednák/ iáko sie z námi łáskáwie obchodzi P. Bog wßechmogący. Bo gdyby ták był rzekł: Iż ktokolwiek chce do teº Krolestwá wiecznego być przypußczony/ aby wßystko opuścił á vbogim rozdał: żaden kto ma rozum z tegoby sie był iednák nie wymawiał. Bo ieśliby mu przyßło ná myśl/ że ostátek żywota w vbostwie/ bez domu/ y bez obchodu własnego strawić muśi: tedyby wnet te boiaźń/ ono wiecznego dobrá rozmyślánie snádnie zwyciężyło: Zwłaßczá iż tá krotka komedya/ y racżey sen żywotá niżli práwy żywot/ rychło sie ma skończyć. Tymże by sie obyczáiem cießył káżdy/ ieśliby go stáránie o dzieciach fráſowáć poczęło. Bo ieśli znáć prawdę chcemy / tedy sámo oney ßcżesliwey wiecznośći / á wiecżney ßcżesliwośći rozmyślánie / wßystkie ktore sie przydáć mogą trudnośći / y przeßkody bárzo łatwie vłácnić y zwyciężyć może. Położmyß tedy/ iż ták był Pan Bog naprzod vstáwił y roskazał / iż ináczey / iedno máietnośći wßystkie opuściwßy/ żadney nádziei nie było ku dostąpieniu Krolestwá onego wiecznego. A zátym po kilku lat powiedziánoby / że nam iuż dozwaláią /abychmy tyle mieć mogli/ ileby ledwie ku záchowániu naßego y dźiatek naßych żywotá dosyć było: iedno ábychmy żadnych máietnośći ná zbytki y ná stroie nie obracáli: O iákież byśmy tám byli ták dobrotliwemu Pánu á Bogu naßemu zá to dźięki czynili! iákoż byśmy wdźięcżnie przyięli táką folgę iego/ żebychmy áni kwarniká nád prawo od Bogá zámierzone wydáć nieśmieli. A teras (o niewdźięczny á zátrácony ludzki narodzie) nie dosyć máiąc ná rzeczach potrzebnych / ktorych nam Pan Bog hoynie dopußcżá / wynayduiemy ták rozliczne zbytkow y márnotráty obycżáie: ták wiele prożnych wymowek / rzkomo około potrzeby / wymyślamy/ że ktorzy ná więcey máią / ći námniey vbogich ludzi wspomagáią. A wżdy sie śmieią zwáć Chrześciány y śmieią sie spodziewáć/ żeby do oneº Krolestwá wpußczeni być mieli: ktorzyby godnieyßy / żeby y tego choć krociuchno żywotá postradáli: ponieważ ták są niewdźięczni ták wielkiey y ták obfitey hoynośći ßczodrobliwośći Bożey.

Stroie niewieśkie są przyczyną/ że CHristus od głodu vmiera.

¶ Abowiem (że inße zbytki y złe vżywánia opußczę) niewiasty/ ktoreby nád inße bogoboyność y práwy Chrześćiáński żywot okázowáć miały / y ktorymże nákłádom kiedy folguią / ná rozmyślánie tey to wiecznośći? Cożby więcey ßaleć mogły w onych nieskończonych bryżach/ stroiach/ y klenotach swoich / gdyby były nigdy o przyßłym żywoćie nieſłycháły? ktore nie tylko żeby ieść / y pić/ y odzienie/ y inße potrzeby/ ktore tu Pan wspomina / vbogim dáć miały/ że też wśćiekłe ono stáránie około stroiow ćiáła swego/ iáko odchłań iáka/ y przepaść nienásycona/ wßystko pożera: y iest przyczyną/ że gromády vbogich ludzi przed głodem y zimnem vmieráią. Boby sáme one táncußki / y skrzynie ßat drogich / ktore mole psuią/ dosyć były ku opátrzeniu wßystkiego vbostwá.

P Bog dáry swoie koronuie/ y płáći nam zá nie.

¶ Przypátrzże sie y temu/ że nie tylko ták wielką zapłátę Pan Bog tey rzeczy oddáie/ ktora abychmy czynili / sámo przyrodzenie nas ćiągnie do tego: (bo nie táciż ten iest godzien chwały / ktory ku vcżestnikom nátury swoiey/ iest miłośierny/ iáko ten godzien karánia/ co tego nie czyni) ále też swe własne dáry w nas koronuie/ y zá te nam płáći. Abowiem co ty maß / czegobyś od niego nie wźiął!

w 1 do Kor. 4.

Bo wßystkie rzeczy/ chybábyś chćiał być náder niewdźięcznym człowiekiem/ wyznáć muśiß że ie maß od niego: luboś ich ty sam nábył/ luboś też po swych stárßych

dostał.

dostał. Bo y tego czegoś nabył / być on był rozumu y zdrowia y inszych pomocy nie vżyczył / nigdy byś był nie miał : y to dáry iego / żeś śie ty z bogátych rodzicow narodził : ponieważeś śie mogł y z naniższego y z nauboższego / z iego też woley narodźić. Gdyżeś ty tedy tylko iest dobr iego száfárzem / obacżże co to zá łaská / że chce Pan Bog zá to samo rzeczy swoich dobre száfowánie twoie / tákie tobie dobrodzieystwo y zapłáte oddáć. Záśie / iákiego ty karánia winien będźiesz / ieśli śie przećiwnym obyczáiem stawisz / á dobra tobie ku száfowániu zleconego źle vżywáć będźiesz ?

Co wybráni Pánu odpowiedzą.

¶ Słyszałeś co Krol do wybránych mowić będźie : Słuchayże záś / co wybráni ná to odpowiedzą. Zdumiawszy śie przed ták zacnego Krolá máiestatem / á zdźiwiwszy śie tym słowom / ktorymi śie Pan opowiada / że miał od nich tákie dobrodźieystwá / iákich oni do śiebie nieználi / áby mu ie kiedy wyrządzáli / odpowiedzą : Pánie á kiedyżeśmy ćie to widźieli łáknącego á kármiliśmy ćie ? prágnącego á dáliśmyć pić ? álbo kiedyśmy ćie widźieli gośćiem / á przyięliśmy ćie ? álbo nágim / á odziáliśmy ćie ? álbo niemocnym / álbo w ćiemnicy / á przyszliśmy do ćiebie ? Ktorym (prawi) obyczáiem moglichmy kiedy widźieć / żebyś ty tego potrzebował ? izáliś ty nie iest ktory dáiesz żywność káżdemu stworzeniu ? ktory wzywasz prágnących / áby przyszli do ćiebie á pili ! ktory nierzkąc żebyś miał być kiedy nágim / że nie tylko zwierzętom przyrodzone száty dáiesz / ále y trawę y kwiatki / tákim odźieniem zdobisz / iákiego áni sam Salomon we wszystkim máiestaćie swoim nigdy dośiąc nie mogł ? kiedyżeś był gośćiem / gdysz twoia iest źiemia / y pełność iey ? kiedy niemocnym / ktoryś iest Boska mocą ? kiedy w więźieniu / ktory rozwiązuiesz okowáne ? á ták bárzo śie to nam zda zá rzecz nowa / y wyrozumieć niemożemy / co to iest / że nam to przypisuiesz / czego my niepomniemy / bychmy tobie kiedy wyrządzáli.

Psalm. 135.
Izáiasz w 55
Máttheusz w 6
Psalm 23.
w 1 do Kor. 1.

Vbodzy bráćia P. Christusowi.

¶ A Krol odpowiádáiąc rzecze do nich : Záprawdę powiádam wam / kiedyśćiekolwiek czynili iednemu z tych bráciey moich namnieyszych mnieśćie to czynili. Owszeki y z żálem y ze wstydem vżywáć muszę / tákiey nászey (co śie to od Christusá zowiemy) ślepoty / y ták wielkiego szaleństwá / y ták zapámiętáłego sercá / że nigdy státecznie nie bierze przedśię ták potrzebnych rzeczy. On Syn Boży / ná ktorego imię / kożde koláno klęka / niebieskich / źiemskich / y piekielnych / bráćia názywa oto te / ná ktore my y poyźrzeć niechcemy / ktorzy śie wszędy po vlicach błąkáią / bez potrzeb / bez domu / głodem / y nágośćią vtrapieni / nanędznieyszy / ná wszystkim niedostáteczni / od wszystkich opuszczeni / wzgárdzeni / porzuceni : chociá sámi ći są / przez ktore do nieśmiertelnego onego krolestwá mamy być wprowadzeni. Ktoszby to v śiebie z sercá vważáiąc / naymnieyszego vbogiego ktoregoby potkał / nie vćcił ? nie vważył ? nie obłápił ? nie vczestował ? Bo gdyby Krolewski álbo Cesárski brat namilszy do tego miasta przyiáchał / á wiedźielibychmy / iż ten kto mu dobrą wolą okaże / od sámego Krolá wielką odpłátę y dobrodźieystwo weźmie : záprawdę stáralibyśćie śie wszyscy ieden drugiego dárámi przewyciężyć / nadźieią oną zapłáty y nagrody przywiedźieni. A otosz Krol nawyższy Pan Jezus Christus wyznawa / że vbodzy są bráćia iego / y obiecuie zá to samo dobrodźieystwo ktore im vczynićie / oddáć káżdemu krolestwo niebieskie : á żaden śie ták wielkimi obietnicámi nieporusza ! y owszem niektorzy ieszcze / gdy ich ku temu napominaią / niewdźiecznie to przyymuią. Ale osądźćie wy sámi / ieśliże przystoi przez iedne godźinę / nierzkąc przez Mieśiące y przez cáłe látá bráćią Christusową zániedbawszy opuśćić. Bo gdyby brát Krolewski / wszedszy tu do Miástá / nie mowię przez dwie lećie / ále y przez dwá dni / álbo y przez dwie godźinie mieszkał bez gospody : mielibyśćie to zá rzecz náder niegodną á złośćiwą : á bráćia Christusowi / ták długo śie po mieśćie włoczą / á ieszcze śie nam czás nie widźi / ábychmy ie wżdy kiedy opátrzyli ? A ták odmieńćie (prze miły Bog) te stáre myśli y zwyczáie wásze : á przestańćie / gdźie wam o táką summę idźie / ták być niedbáłymi.

do Philip. w 2

Część Wtora.

Strászna sentencya ná złośćiwe á niemiłośierne.

SLuchaymyż zátym/co też do tych rzecze/ ktorzy ná lewicy będą: co gdy vsłyszyćie / będźie dźiw/ ieśli włosy nie wstaną/ á wszystko ciáło nie zadrży ná was. Tedy prawi rzecze y onym/co ná lewicy będą: odstępćie odemnie przeklęci w ogień wieczny/ktory zgotowan iest Dyabłu y Angiołom iego. Poprzysięgam was przez Páná Jezusá Christusá/y przez ten strászny sąd iego/o ktorym mowimy / abyśćie wszystkę myśl / y wszystko serce swoie k temu obroćili / á nie zmnieyszą/y owszem iesżcze zwiętszą pilnośćią tych rzeczy słuchali / niżliśćie wyszey vczynili. Abowiem postrádáć tákiego krolestwá áczći iest więtsza szkodá/ niżliby rozumem człowieczym mogłá być ogárniona: ale odpadwszy od tákiey szczęśliwośći/iesżcze nad to ná wieczny ogień być skazánym/ toć iuż wszystko nieszczęśćie przechodźi/ toć iuż ze wszystkiego złego nawyższa y naostateczniey sza. A ták boymy sie teras tego / co nam opowiedáią: ábychmy sie ná on czás prozno bać nie musieli. Abowiem iákoż sie tu nędzny człowiek bárzo lękáć nie ma/gdyż Pan raczył powiedźieć / że ćiasna iest śćieszká / ktora wiedźie do niebá: áże ich máło ktorzy ią náyduią/nierzkąc ktorzy ią chodzą! á my po wielkiey częśći przestroną drogą chodźimy / ktora wiedźie do piekłá. Y widźićież / w iákiey iestechmy iáwney niebespieczności! Bo ieśli spráwiedliwy ledwie zbáwion będźie: niezbożny á grzeszny kędy sie zostánie? Lecz my więcey grzesznych / á niż spráwiedliwych násládowáć chcemy. A ták nieinaczey iedno iákoby to iuż do nas mowiono / ták tego co napilniey słuchaymy. Bo ieśli to dobrze vważymy / a w serce wpoimy: nádźieią w Pánu Bogu / że słowá onego srogiego vydźiemy.

Mátthewsz w 7.

1. Piotr w 4.

¶ Odstępćie prawi / odemnie. Záprawdę choćby był nic inszego nie przydał / tedy te same słowá stałyby zá mękę/ á mękę nieznośną. Abowiem oko tam sie nagorzey ma / nie tedy gdy boli / ale gdy mu slepotá widzenie odeymie: Tákżeć też ludźie wysokich rozumow y wielkiey náuki/ y świątośći otym rozumieli / że to odiećie/ y vtrácenie onego Krolestwá/ ćięższe iest niżli sámo piekło/ z mękámi wszystkimi. Lecz gdy iesżcze oboie społem będźie złączone/ y ktoryż więc dowćip ludzki wielkość onego złego będźie mogł ogárnąć! A wszákoż iáka to ćięszkość będźie: weśćie/ proszę / przykład z tey máluckiey rzeczy. Kiedybych ia (áczem ia nic nie iest/ale wżdy dla tego/żem iest ná ten czás kaznodźieią wászym) kiedybych ia tedy teras ktorey z was roskazał z tego mieyscá/ aby wyszedł z Kośćiołá/ a nic bych inszego nie przydał: mniemam przedśię / żeby ten ktoregoby to odemnie podkáło/ ćięzey sobie tę zelżywość ważył/ á niżli rány/ á podobno niżli y śmierć same. Abowiem byłáby to wieczna á nigdy niezmyta sromotá / y iemu y domowi iego. A gdybych nádto iesżcze nań klątwę przydał: tocby iesżcze ćięższa: poniewasz klątwy od Biskupá wydáney/słusznie sie káżdy lękáć ma. Coż gdybych iesżcze y karánie przyłożył/ áby ten táki z miástá był wiecznie wywołany y wyświecony: tocby iuż podobno/nie tylko onego sámego/ále y wszystko miásto przestrászyło. Jeśli tedy w igrzysku/ á iáko w komedyey żywotá tutecznego przed máłą gromadką ludźi/ tákowe sromoty y szkody ták sobie ważymy: coż będźie / gdy przed oblicznośćią świátá wszystkiego/ od sámego Syná BOżego/woyski y zastępy Angielskimi obtoczonego / á ná stolicy chwały siedzącego vsłyszymy. Ach cożem ia to rzekł / vsłyszymy! vchoway że nas tego namiłośćiwszy Pánie / áby sie to żadnemu z nas nie dostało. Ale iednák myślmy o tym teras/a mieymy záto/iákoby to do nas mowić miano. Coż tám tedy będźie/gdy złośćiwi ludźie vsłyszą nie tylko one słowá: Odstępćie odemnie: ale iesżcze przyłożoną klątwę Odstępćie odemnie przeklęci: á nád klątwę wspomioną iesżcze ogień/á ogień on wieczny! Ktożby káżde złe z tych á iedno nád drugie gorsze / nie mowię wysłowić / ále y myślą dostátecznie mogł poiąć! Zwykli więc Pánowie odpráwowáć sługi / ktorzy sie im niepodobáią / ále wżdy bez gniewu ćicho á spokoynie. To gdyby był z tymi Pan vczynił: iednákby

Pæna Damni.

Chrysostom.

Rozważánie tey strászney sentencyey.

Odstępćie odemnie przeklęci. w ogień wieczny

przedśię rzecz nader ćięßka byłá/łáſkę álbo obecznośc/álbo mieyſce v ták wielkiego Krolá/y poſſeſſią tákiego kroleſtwá vtráćić. Ale máło ná tym/że ie z gniewem wielkim wyrzuca od śiebie: ále ießcze przydawa y klatwę/ przydawa y ogień/ ktory gdyby wżdy miał iáki koniec/ żeby po kilku lat odćierpiawßy człowiek iuż miał pokoy: przedśięby ießcze y to ćięßka byłá. Ale gdy wiec rzeką: O słowo przykre/á ſtráßliwe/od ktorego day Boże żebychmy wßyſcy wyzwoleni byli/iáko Pan w Pſalmie ſpráwiedliwym obiecuie. Gdy mowię/ießcze przydádzą: Idźcie przeklęći w ogień wieczny: toćby iuż nie słowy/ ále źrzodłem złes nieprzebránych odpráwowáć. O męko okrutna/ ktora y Dyábły ſtráßyß/ być ná wieczny ogień ſkázánym! Ktoby zwas chćiał być w ogniu przez ieden dzień/á wźiąć tyśiąc złotych! á dla mnieyßey rzeczy (ách nieſtetyß) częſtokroć nieboyćie śię wpadáć w niebeśpieczeńſtwo podięćia onych mąk okrutnych/ y czynić to co onym ogniem wiecznym płácą!

Pſalm. 90.

¶ Ale y to obácz/co wnet przydano: ktory zgotowan ieſt Dyabłu y Angiołom iego. Skąd rozumieć możeß/ żeć nam Kroleſtwo od początku świátá ieſt zgotowáne/ á ogień záś wieczny ięćie nie nam/ ále Dyabłu y Angiołom iego. My tedy sámi nań zárabiamy/my śię go grzechy náßymi dosługuiemy: iáko y śmierć sámichmy ſobie záſłużyli. Boć Pan Bog (iáko Mędrzec mowi) śmierći nie vczynił/ ani śię kocha/ w zátráceniu żywiących: ále ſtworzył wßyſtkie rzeczy áby były/ y snádne ku vzdrowieniu vczynił narody okręgu ziemie.

Męki piekielne czártom nie ludziom zgotowáne.

w kśięg. mądr. 1

¶ Ale coß wżdy zá wielkie złośći/ tákowe karánie záſłużyły. Abowiem mußą być záiſte nie ládá iákie grzechy/prze ktore on Krol ták miłośćiwy/y ták śię w náßym rodzáiu kocháiący/ że też záń gárłá ſwego położyć nie litował/ ná wieczny ogień/ y ná męki nieſkończone ludzie zdawáć muśi. Słuchayćie/ á zádrżyćie: Abowiem powiáda/ łáknąłem á niedáliśćie mi ieść: prágnąłem/á nie dáliśćie mi pić: byłem gośćiem/ á nie przyięliśćie mię: byłem nágim/á nie odźiáliśćie mię: byłem niemocnym y w ćiemnicy/ á nie náwiedźiliśćie mię. Rzecz ieſt pewna/ iż wiele ieſt innych rozmáitych grzechow/ ktore ludzie od Kroleſtwá niebieſkiego dáleko odſtrychnione/ do piekłá poſyłáią: Bo áni nierządni (mowi Páweł ś.) áni bałwochwálcy/ áni cudzołożnicy/ áni ſproſnie pſotliwi/ áni ſodomczycy/ áni złodźieie/ áni łákomi/ áni pijánice/ áni co źle mowią/ áni drapieżce/ Kroleſtwá Bożego dźiedzictwá nie ośiągną. Czemuß tedy tylko ten ieden grzech á niemiłośierdzia Pan będźie wſpominał/y z tego będźie ſądźił! Naydźiem tego nie iedne przyczyne. Naprzod iż ten grzech mniey ma wymowki/á niżli inße grzechy. Abowiem w innych grzechach/álbo niewiádomość/álbo ſkłonność nátury ſkáżoney/ábo popędliwość ſercá/ ieſli nie zupełna á prawdźiwa/ tedy wżdy iákąßkolwiek wymowkę przed ludźmi przynieść mogą. Ale tu nic niemáß tákowego. Abowiem nie tylko wiedzą ludźie co z tym czynić máią/y nie tylko im tego nátura nie broni/ále ich owßem ſámo przyrodzenie tego vczy/ y ćiśnie ich do tego/ áby czynili dobrze tym/ ktorzy ſą vczeſtnikámi teyże ich nátury. Bo gdyby okrutne łákomſtwo niektorych nie záſlepiło/ á ze wßey ludzkośći nie złupiło: ktoby vyźrzawßy vbogiego/ nie wzrußył śię dobrowolnie ku wſpomożeniu tego! Nád to iáko wiele ludźi/ dla okrućieńſtwá tych ktorzy więcey máią/ wiodą żywot ćięższy nád śmierć ſámę. A iáko to ieſt wielki grzech/że człowiek dla ktorego Pan Bog ták wiele żywnośći/ y ták obfite opátrzenie ſtworzył ktoremu chćiał áby niebo/ źiemiá/ morze/ y wßyſtkie elementy służyły: ten ma dla ludźi oſtradáć tych rzeczy/ ktorych áby obfićie vżywał/ ná to od Bogá ſą ſtworzone y vczynione! A ktożby te tyránią/ y to okrućieńſtwo wdźięcznie przyymowáć mogł/że to niektorzy innym wydźieráią y osobno ſobie przywłaßczáią/ Co Pan Bog wßyſtkiemu ludzkiemu rodzáiowi chćiał być poſpolitym! Że zátym ludzki rodzay/ co śię miał z woley Bożey nalepiey mieć (gdyby ludźie ná potrzebnych rzeczach przeſtawáć chćieli) to teraz/ iż śię ináczey dźieie/gorzey śię ma/niżli inne wßyſtkie zwierzętá ná świećie. Nuß co rzeke/ iáko wielkie/ y iáko rozliczne grzechy ſtąd pochodzą! Bo áza tych máło/ ktorzy dla

Zá co Pan Bog ludźie piekłem karze.

Przecz Pan z ſámego niemiłośierdźia ludzie ſądźić będźie.

w 1. do Kor. 6.

1. Grzech niemiłośierdźia nie ma wymowki.

2. Wielkie okrućieńſtwo że ludźie dla ludźi wielką ćięſkość ćierpią.

3.

rzy dla vbostwá/kradną/ álbo zbijáią/ álbo zwodzą! iáko wiele niewiast dla teyże przyczyny ciáłá swe ná targ wydawáią! iáko wiele rzemiosł ßkodliwych á niecnotliwych przeto nástawáią! A tak nie dziw/iż Pan opuściwßy inßych grzechow wspominánie/ ten tylko (ktory w sobie inße zámyka) przypominác będzie.

Pan krzywdę vbogich zá swoie poczyta.

¶ A záprawdę/ choć by tylko był rzekł: Jż łáknęli vbodzy/ wam podobni/ wáß narod/ w[illegible]zło: prágnęli/ byli nadzy/ bez domu bez gospody/ ná wßystkim vciśnieni/ a wyście sie nad nimi nigdy zmiłowáć niechćieli / byłáby rzecż/ktoraby sámym ták złośćiwego vczynku wspominánim/káżdego słucháiącego wzruszyć ywrazić mogłá. Ale gdy tę krzywdę Pan Christus zá swoię poczyta: á ktoż on głos strászliwy będzie wytrzymáć mogł? A iżby żadney wymowki mieć nie mogli/ żeby niewiedźieli/iż on tego kiedy potrzebował: to coby ná on czás być miáło/to teras nam iawnie opowiáda / gdy przydawa: Tedy odpowiedzą y oni (to iest gdyby im przyßło odpowiedźieć) mowiąc: Pánie/ á kiedyżeśmy ćię widźieli łáknącego/ álbo prágnącego/ álbo gośćiem/ álbo nágim/ álbo chorym / álbo w więzieniu / á niesłużeliśmy ć! A on im odpowie rzekąc: záprawdę powiádam wam: pokiśćie nieczynili iednemu z tych namnieyßych/y mnieśćie nie czynili. A słyßyćieß/iż Christusem gárdzićie w tych vbogich / ktorzy sie wam vstáwicznie przed oczyma wiią! ktorzy sie co dzień po mieśćie błąkáią! á nic sie nie strácháćie! Ták często was ná kazániu oto napominaią/ áno mow tey śćienie? Záprawdę tá ospáłość/ tá gnusność/ á tá nie czuyność wáßá bárzo mię nie ćießy / y wieß to Bog co sie z wámi sstánie. Bo to iáwna á iásna rzecż/ że tego nieczynićie / co Pan Christus każe. A on też iáwnie wam wßystkim oświadcża / iż w wieczny ogień wrzućić ma/ te ktorzy tego nie czynią. Osadźćieß wy co tu zá tym idzie: bo ia wymowić nie śmiem/ y nierad bych tych słow strászliwych wspominał.

Máthеußw 12. Pogáni osadzą Chrześciány.

Mężowie Lacedemońscy powstáną ná sądzie przećiwko wam/ktorzy ná iednego mießczánina swego Licurgusá rádę/choćia im żadney nadźieie Krolestwá niebieskiego nie czyniono/ choćia im żadnym ogniem piekielnym á wiecznym nie grożono: á wżdy dáli mieysce rádzie iego / y rowno miedzy sie wßystko imienie swoie rozdźielili. A wy po ták sczęśliwych obietnicach/ y po ták strászliwych grozbach / nierzkąc abyśćie o rownym dziale myślić mieli/ále áni ták máło viąc sobie niechcećie/y złożyć sie ná to/skądby ći ktore Pan Christus bráćią swoią zowie/ żywność á okrycie iákie tákie mieli.

Cosmy vbogim powinni.

¶ A obaczćie/iż nie dosyć iest dawßy słuczkę chlebá (co y psom czynimi) odpráwić vbogiego: ále trzebá mu pokármu/pićia/ sukńie/gospody/lekárstwá y inßych rzeczy ku opátrzeniu zdrowia potrzebnych. Czego wßystkiego ieśli nie vczynimy/ tedy iuż wyßłá sentēcya/ ktorą mię y strach powtarzáć. Ach wßechmogący Pánie/ gdy nam psy przyydzie chowáć/ tedy y psi mieć muszą strawę y gospodę swoię: á bráćia Páná Christusowi (o zelżywośći naßá! o wielkie ßaleństwo naße) bráćia mowię P. Christusowi / tańßy v nas á niżli psi będą? A ták proßę/y dla Bogá / y poprzysięgam was przez ten sąd strászliwy/ abyśćie sobie vbogich lekce nie ważyli/ ále co rychley/ á co napilniey obmyślali/ iákoby sieroty miáły opátrzenie swoie/ iákoby owi co sie po vlicach tułáią / co sobie rády dáć nie mogą / co po gnoiach leżą/co od głodu od zimna zdychaią/mieli wżdy iáki kącik y skłonienie swoie. A osobliwie proßę was/o miłe Pánie/ábyśćie sie też do ták świętey/á ták pilney/á ták zbáwieniu wáßemu potrzebney spráwy przyłożyli: á zwłaßczá wy/ktoreśćie sie w miłośći Bożey y w modlitwie / á w częstym vżywániu świętych Sákrámentow / pilniey iuż ćwiczyć poczęły. Bo ináczey / ieśli sie od tey spráwy / ná ktorey summá zbáwienia wáßego záwisłá / wymowićie: wiedźćieß o tym /ześćie ießcze w nabożeństwie nic nie postąpiły.

Ná zbytnie á postáwne białe głowy.

¶ A iżem rzecz do niewiast obroćił / do tych mowić będę ktore oto te pieniądze/ zá ktoreby P. Christus miał być karmion/ odziewan/ y opátrzon / ták márnie obracáią/ á ráczey vtrácáią ná niepotrzebne stroie / to iest ná ozdobę prochu y popiołu/ y owßem błotá y gnoiu. Bo coß iest ćiáło wáße / iedno gnoy á błoto /

iedno

iedno proch á popiół? Niemyślićież wy kiedy/ mile Pánie/ w rzeczy ták poważney/ ieśli teź iáką wymowkę ná onym sądzie mieć będziećie! Co wżdy prze miły Bog/ ná on czás odpowiećie! Bo owe prozne wymowki/ ktorymi sobie teras pobłaiaćie/ prosto nic przed sądem Páná Chrystusowym ważyć nie będą. Bo te ktore są w pánieństwie/ á ieszcze mężow nie máią/ co máią zá przyczynę/ że sie ták bryżuią/ że tákie nakłády ná swe stroie czynią! Aby sie podobáły! Komu? tym/ o ktorych niewiedzą/ będąli ich mężámi! Lecz to nie pánienkom/ ále nierządnym niewiástom przystoi/ stroić sie dla tákich. A ieśli iuż są w małżeństwie/ á chcą sie mężom swoim (bo sie cudzym niegodzi) podobáć: tegoć niedokaża tym zwierzchnim vbiorem/ ktory zależy w przypráwkach/ álbo we złoćie/ ábo w perłách/ ábo w szátach: ále rácżey ochędostwem wnętrznego człowieká/ cnotą/ miernośćią/ á poććiwymi obyczáymi. Bo sie teź ták one święte Pánie stroiły/ ysąd sie mężom swym nawiecey podobáły. A ták widzićie/ że sie wam to práwie iáko wspak obráca/ iż wszystkie ták pánny iáko y mężátki wiecey sie zálecą/ gdy pomiernego odzienia vżywáią/ á nizli wy/ ktore gdy sie chcećie áż názbyt podobáć/ tedy sie káżdemu dobremu niepodobaćie. Czym nietylko P. Bogu/ ále y sámym ludziom/ ktorym sie nawiecey podobáć stáraćie/ mierźione iesteśćie. Aczbyśćie iedno o tym sámym záwsze myślić miały (ieśliże chcećie być imienia tego godne/ ktore od Chrystusá maćie) iákobyśćie sie sámemu Pánu Chrystusowi podobáły/ ktory was do wiecznego krolestwá swego wziąć obiecuie/ y piękność táką dárowáć/ ktora słońce iásnośćią przechodzić ma. A ktorąż tedy wymowkę v Sędziego Chrystusá mieć będziećie/ gdyż wam y przed Káznodzieią nic nie zostáło/ iedno co zależy ná wymawiánie wymowek w grzechach! Co zá boleśći/ ćięższe iuż rodzącey niewiásty was ogárną/ gdy vyźrzyćie ano was do ogniá wiecznego z Dyabły odsyłáią/ dla tey sámey przyczyny/ że gdyśćie sie około strzeienia ćiáłá swego/ to iest prochu y popiołu/ vstáwnie zábawiały tákeśćie wzgardzały bráćią Páná Chrystusowa/ iż dla was nawiecey w ćięszkim niedostátku nędzni być muśieli? Bo sáme wáſze stroie/ mogłyby niemal opátrzyć y záłożyć ták wielkie vbostwo wszystkich niedostátnich ludzi.

w 1 Moyzesz. w 3 kápit.

w 1 do Tym. 2.

Psalm 140.

Część Trzećia.

SŁuchaymyż ná koniec ostátnich słow Ewángeliey świętey/ ktore ácz są krotkie/ ále iśćie długiego á pilnego vważánia godne. Y poydą práwi/ ci ná mękę wieczną/ á spráwiedliwi do żywotá wiecznego. Tu słyszysz/ że potym krotkim żywoćie/ álbo lepiey rzekę potym ćieniu żywotá/ wieczność wszyscy zgotowáną mamy/ ábo mąk nieznośnych/ ábo niewymownych rádośći. Przypátrzmyż sie pilnie tey wiecznośći/ á ile krewkość nasza znośić może/ po niey sie przechadzaymy. Abowiem nie naydzież mieyscá żadnego/ w ktorymby sie szerzey kto rozwieść mogł/ iáko w tey wiecznośći: gdyż insze wszystkie rzeczy/ y sáme/ ácz bárzo szerokie á niemal niezmierzone/ niebieskie przestronnośći/ máią końce y gránice swoie/ w ktorych sie zámykáią. A tu vczyńmy iáko Prorok mowi: Iż wstąpimy áż ná niebo/ y stąpimy áż do przepáśći piekielnych: gdy sie tey wiecznośći przypátrowáć będziem/ ták w tych/ ktorzy będą w niebie/ iáko y w tych ktorzy do piekłá nędznicy opłákáni máią być stráceni. Bo nie zdami sie/ áby ktora rzecz ná świećie byłá ták skuteczna/ odwieść sercá násze od tych márnych á nietrwáłych rzeczy/ álbo lepiey rzekę/ od snow á postáwek rzeczy/ iáko to rozmyślánie/ byśmy iedno práwie á dobrze w nie wstąpili. Co bych rad/ ábyśćie dziś wszyscy vczynili. Przetoż proszę/ tákże mną co napilniey rozmyślaycie.

¶ By nam káźnią tyśiąc lat zágrożono/ mieliby záprawdę przeco wszyscy zádrżeć: gdyż te ktore w tym żywoćie przez kilká godzin ćięszko męczą/ ludzie zá namizernieysze poczytáią: A coż być skázánemu w ogień ná męki przez tyśiąc lat/ iáko to strásznieysza! á dáleko wiecey/ gdyby tá męká przez dziesięć tyśiecy/ álbo

Wieczność mąk piekielnych y rádośći niebieskich.

Psalm. 106.

Co to iest być w ogniu ná wieki.

przez ſto tyſiecy lat trwáć miáłá. A wzdy y to ießcze byłoby iáko nic/gdyby potepionym było pierwey powiedziano/iż tyle tyſiecy lat máia mießkáć w ogniu/ile by máłych ziarnek piaſku mogło ſie zmieśćić w tym Kośćiele. Nuß ießcze y ten ták długi czás (abowiem ktoreßby wieki on piaſek wyczerpnely/ gdyby po tyſiac lat tylko po iednemu ziarnku piaſku z tey kupy vbierano!) á wzdyby to wßyſtko iáko nic/gdyby w te meke byłá przemieniona oná/ żeby ták wiele tyſiecy lat potepieni w ogniu byli/ iáko wiele ziarnek piaſku zmieśćić by ſie mogło w tym wßyſtkim mieyſcu/ ktore ieſt od niebá áż do ziemie.

Wiecznośc końcá nie ma.

A wzdy ießcze y to wßyſtko/przyrownawßy do oney wiecznośći (ach iákież to ſtrachy) ten mowie czás iákmiarz nieſkończony/ byłby potepionym zá rzecz nawdzięcznieyßą y owßem ießcze y ſto kroć y tyſiąc kroć powtorzony: by ſie iedno iáki koniec kiedyß tedyß pocżał vkazowáć. Lecz bez wßelákiego końcá/ wiekom wiecznie/ poki Bog ieſt Bogiem/ meki ták okrutnie ćierpieć/ toć wiec iuż gránice wßyſtkiey roſpaczy przechodzi. Bo coß kiedy może byc ćießßego/ iáko záwße chćieć tego/co nigdy nie bedzie! á záwße niechćieć tego/ co iuż záwße bedzie! Ná wieki grzeßnik tego nie doſtapi czego chce: á czego nie chce to ná wieki przedśie ćierpiec muśi.

Jeſt ſie ná co rozmyſláć/być w piekle ná wieki.

¶ A baczyćież iáko to ſtrаßne rzeczy: ktorych (ieſliśćie do końcá rozumu nie ſtrácili) proße nie ſpußczayćież ich nigdy z oczu wáßych. Bo gdyby ktoremu z was Krol abo Staroſtá ſroga wieża y ćießkimi mekámi zágroził/tedyby ten táki przez wßyſtek czás pokiby tego czekał/záwßeby miał przed oczymá on obras przyßłych boleśći/ y muśiałby o nich myſlić rad nie rad: choćby oná myſl ieo nic mu nie vlżyła meki zgotowáney: áleby owßem przydawáłá gotową żáłość do przyßłey boleśći. Ktora boleść/ gdyby mogłá byc myſlenim vmnieyßona/ tedyby wednie y wnocy ni oczym inßym on człowiek niemyſlił/ iedno o tym/ iákoby iey vſzedł. A gdyß to wiecznych mąk rozmyſlánie/ nalepiey to może w nas ſpráwić/ abyſmy ich wolni być mogli: á coß to zá ßáleńſtwo ludzkie/ że ták rzadko/ álbo práwie nigdy/ rzeczy ták potrzebney/ y ták wielkiey wagi/ (że ku niey przyrownane inße rzeczy zá nic nie ſą) v ſiebie nie vważáią?

Krotkość też żywotá.

¶ A gdy ſie iuż dobrze po tey wiecznośći rozchodzićie: poyrzyćież wnet záśie/ ná ten ták krotki czás/ przez ktory tu ná świećie żyć mamy/ y ktory ſobie ták drogo ßácuiemy: á naydziećie/ iż wiek nadłużßy/ choćia ſto tyśiecy álbo y więcey lat/ gdy iey do oney wiecznośći przyłożyćie/ dáleko mnieyßy ieſt/ á niżli komedya co trwa przez dwie godzinie.

Zywot ludzki iedná komedya.

Położmyß tedy/ że tu ſpráwuią komedya: kto nie rzecze mądry/ ále nie do końcá głupi bedzie ſie bárzo fráſował/ gdyby álbo komedyey omießkał/álbo niebył w niey Krolem/iáko ſie ſpodziewał? Bo gdyby go kto widział/ á on ſobie dla tego głowe pſuie: záprawde álboby ſie śmiał/ álboby ſie vżalił głupſtwá iego. A wzdy w tákim głupſtwie/iáko widzieć ſie nawiecey obieráią/ ktorzy ſie zdádzą być namedrßymi y nadzielnieyßymi miedzy wámi: á tego im ták dálece zá głupſtwo nie poczytáią/ że te miedzy inßymi/ zá namedrße máią/ ktorzy ſie co napilniey wednie y wnocy zbogáćić ſtáráią/ aby w tey komedyey nieco wiecey czći y ſławy doſtáli: ktorzy doſtawßy czego żądáią/ tedy ſie raduią/ tedy ſie wynoßą/ y hárdzieią/ á práwie ſie zá ßcześliwe máią: A ieſli ſie im po myſli nie powiedzie/ toć ſie gryzą/ toć ſie fráſuią/ á mało do roſpáczy nie przyd odzą.

Pſalm 106.

Wietßy złodzieie mnieyße wießa.

A żaden ſie z tego ßáleńſtwá ani śmieie, ani ſie go vżali! y práwie ſie tho w tym dzieie/ co ſie w kradzieży y w inßych złośćiach przygadza. Bo wietßy złodzieie/ iáko ſą Tyranowie/ Panowie y Kſiążetá/ ktorzy iawnie ludzie drą y łupią/ tym ſie nic niedzieie/ y nikt ich niekarze: á owe złodzieyki ktorzy co máłego vkrádli/álbo wydárli/álbo kogo zbili/te tákowe wießą/álbo w koło wplotą. Tákże y my owe ßálonymi zowiemy/ ktorzy w dziećinnych rzeczach ßáleią/ álbo co śmießnego z melánkoliey álbo mowią álbo czynią: á tych/ ktorzy w ták wielkich rzeczach ßáleią/ zá głupich nie mamy!

Zadny ſie nie chce vniżyć/ abo był powyßon.

¶ Położmyß záśie/ że w komedyey ktora ſpráwuią/ tákowe ieſt práwo/ iż kto chce wniey być Krolem/ſkoro ią odpráwi bedzie potym nanedrßiey y á nawiecey

dzieißy

dzenßy aß do śmierci: á ktoby wniey miał personę namnieyßego sługi/ ten iuż potym w nawiętßey cći będzie: záprawdę żaden by sie nieznalazł/ ktoryby w ták dziecinskiey á nikczemney rzeczy/ z táka ßkoda swoia/ prágnął miał persony Krolewskiey: aleby wßyscy woleli być sługą napodleyßym/ w nádziei onęy przyßłey cći y chwały/ ktorey skoro po komedyey dostáć maia. A czemuß tegoß rozsadku nie czynimy w tey ták wielkiey rzeczy! gdyß Pan w Ewángeliey iáśnie mowi: Iż kto sie tu vniży/ ten powyßon będzie: á kto sie po wyßy/ iż będzie vniżon. Y Páweł: ktorzy sie prawi/ chcą zbogácić/ wpadáia w pokusy y w śidła Dyabelskie/ y w wiele pożadliwośći głupich/ á ßkodliwych/ ktore ponurzáia ludzie ná zginienie y zátrácenie wieczne. A widźićież iáśne zátrácenie tákim zgotowáne! á wżdy czegobyśćie sie báli w komedyey/ tego sie tu báć niechcećie gdzie wam o wieczny zysk álbo o strátę idzie. A to ießcze k temu/ że w komedyey wżdy coś iest lepßego/ á niżli w obłudzie tego żywotá. Bo gdy máia spráwowáć komedyą/ tedy pierwey niżli ią spráwuią sámo ono czekánie/ przynośi iákaś roskoß z soba: y potym gdy sie iuż odpráwi/ sámo wspominánie nie iest bez roskoßy: Ale tu tylko ná ten czas miło poki sie tu żywie (ieśliß iedno co iest ßczerey roskoßy ná tym nędznym świećie) ale przed tym niześmy tu byli/ to iest/ pierwey niześmy sie národzili/ áni potym po śmierći (gdy ćięższe rzeczy przyydą ná nas/ á niżbyśmy sie tymi sny báwić mieli) nie spodziewaymy sie stad żadnego pożytku.

¶ Mnimam iż żaden z was nie iest/ ktorzyśćie tu teras/ gdy to zbacżenim rozmysla/ ktoryby sie bárzo mężadziwił/ ták wielkiemu głupstwu albo raczey ßaleństwu/ ktore was do tych miast trzymáło. A ták choć nie rychło/ namileyßy/ odrzućmy te błazeństwá á gry dziecinne/ á pocznimy być mężámi kiedyß tedyß. A tę komedyą tego żywotá z oną wiecznośćią porownáiąc co naczęśćiey/ tę wzgárdzaymy/ á ku oney sie zápalaimy/ á do poważnieyßych myśli sercá swe nákładaymy. Odważmy ras sobie/ á mocno postánowmy/ wzgárdzić y odrzućić wßystkę roskoß tego nędznego żywota/ ábyśmy tymi pießczotámi będąc vwiedzeni/ onych práwych roskoßy/ ßczęśćia y dobrá wiecznego niestráćili. Cobyśmy bez pochyby w komedyey vczynili/ by nam kto obiecał/ iż wielkich dárow dostániemy/ wzgárdziwßy one máłą roskoß/ ktorabyśmy mieć mogli pátrząc ná nie. Biádá tym/ ktorzy tego poki czás máia/ pilnie w sercu swym nie vważáią: ktorzy tego potym/ ále nie w czás/ á bez żadnego pożytku/ żáłowáć będą.

¶ O iákaß tám żałość/ á iákie vdręczenie sercá będzie/ gdy sobie wspomioną/ iż mogli rzeczą ták máluczką vść ogniá ták wiecznego/ á dostáć sie do rádośći wiecznych: gdy vyźrzą y oglądáią iż te pieniądze y bogáctwá/ zá ktore mogli sie stáć dziedzicżmi Bożymi/ á społ dziedzicámi z Pánem Christusem/ tym ie zostáwili/ od ktorych nie tylko żadney zápłáty nie wźięły/ ále owßem do piekłá dla nich są wtrąceni. Vyźrzą syny swe/ (ktore áby zbogáćili/ o onym wiecznym ogniu nigdy nie myślili) vyźrzą ie mowię/ z sobą dla tychże pieniędzy/ w tychże mękach co y sámi: á rodzice syny swe/ y zásie synowie rodzice záwße przeklinác będą/ iże sobie pospołu byli przyczyną tego zátrácenia. O widziadło stráßliwe/ ktore wiecznie bez końcá trwáć będzie/ y záwße stáć przed ich oczymá! Tám dopiero ná sie skárżyć będą/ że tego pierwey nierozmyślali. A ták poki nam to rozmyślánie pomoc może/ wnim sie záwße obieraymy/ á kłádźmy sobie teras z pożytkiem przed oczy te rzeczy/ ktoreby ná on czás z wielką ßkodą/ y męką nigdy z oczu spußczone być nie mogły. Te ráchunki często czyńćie/ Chrześćiáni mili/ á częśćiey niż owe wáße zwyczáyne/ márne á doczesne ktore was często od tych odćiągáią: á nie czekayćie/ áßby was záwżdy do tego Káznodzieiá nápominał/ ále sámi ták w sobie rozmyślayćie. Coß iest/ co nas ták gnuśne y ospáłe czyni w rzeczy ták potrzebney/ nad ktorą żadney potrzebnieyßey niemáß? mnimam że dwie rzeczy: Jedná żeśmy sie bárzo z chćiwośćią vięli tych doczesnych rzeczy: á druga/ iż z tym ták wielkim stáranim około tego nędznego żywotá/ przedśię sie spodziewamy dostáć onego wiecznego Krolestwá. Ano iáwnie Zbáwićiel náß powiedział/ iż to rzecz

 niepo-

Lukaß w 14.

w 1. do Tym. 6.

Nie mikuykie ßwiátá/ áni thego co iest ná świećie 1 Jan 2.

Niewymowne potepionych vdręczenie.

Ráchunki Chrześćiáńskie.

Przecż Chrześći áni nie obmyśláia przyßłych rzeczy.

Mattheuß w 6.

Márek w 10.

niepodobna; żaden práwi/ nie może dwiemá Panom służyć. Y zásie: Łatwiey iest przewlec naywiętszą linę przez igielne vcho: á niż bogátemu wniść do niebieskie° Krolestwá. A to nie o tych bogátych rozumie/ ktorzy ácz bogactwá máią/ ále ich hoynie potrzebnym vdzieláią: ále ktorzy sercá do nich przykłádáią/ w nich sie kocháią/ y ták sie o nie stáráią/ że tego co Bog przykázuie słucháć zániedbawáią.

Wymowki niemiłosiernych.

¶ A coż wżdy iest co nam otuchy dodáie? Mniemamy iż niemamy co dawáć vbogim/ gdyż nam sámym ledwie dostáie ná swe potrzeby. Ale te potrzeby bárzo szeroko rościągamy: Co sie iáwnie z tych pokázuie/ ktorzy máiąc wielkie bogactwá/ przedsie záwsze mniemáią/ że nie dosyć máią? Lecz te ich wymowki ná sądzie P. Christusowym mieyscá miećnie będą. Strzeszmyż sie tedy/ abyśmy sie tákich wymowek nie trzymáli/ ktoreby sędzia nász Pan Christus łácno odrzucić mogł. A ták gdy mowimy/ iż vbogich nákarmić/ y przyodziáć nie możemy/ obaczmy wżdy coza wymowki przynosimy! Iż práwi/ ieslize wedle stanu nászego poczciwie żyć y mieszkáć chcemy/ tedy nigdy v siebie názbyt nienaydziemy. Bo siłá trzebá dzieciom/ siłá żenie: muśim sie też zá drugimi ciągnąć. A skądże poszłá/ álbo skąd sie wzięłá tá regułká? Izali od Christusá? żadnym obyczáiem: y owszem zakonowi P. Christusowemu práwie iest przeciwna. Bo gdyby tá stałá/ tedyby wszyscy vbodzy/ ktore sobie ták Pan Christus waży/ od głodu/ y od zimna pozdycháć musieli. A ktoż tedy wymyślił tákowe rozumy y mniemánia? błąd pospolitego ludu/ y zbytnia miłość sámych siebie? gdy (mowiąc ná przykład) ieśli tá Páni z oną drugą vbiorem y ochędostwem niezrowna/ zá sromotę/ y zá żelżywość sobie máią: álbo gdy corkę máią wydáć zá mąż/ ieśli wielkiego posagu niedádzą/ męzá iey rownego ználeść niemogą/ á dáć sie iey mężowi stanu podleyszego wstydzą. Lecz te mniemánia ludzkie ná onym sądzie mieyscá mieć niebędą. Bo niemáią w Ewángeliey żadnego fundámentu. A ták nielża/ iedno pewnie czekáć onych nieznośnych á wiecznych mąk piekielnych/ álbo sie inszym myślam przyuczáć/ á potrzeby násze kresámi álbo gránicámi w Ewángeliey zámierzonymi opisowáć? ábyśmy to potrzebą názywáli/ co nam ku pożywieniu á odzieniu skromnemu dosyć iest. Y to tym sposobem/ ábyśmy tylko potrzebie przyrodzoney/ á nie żadnym zbytkom/ áni pożądliwościam nászym (iákośmy przed tym czynili) folgowáli. Bo w rzeczy ták wielkiey nigdybyśmy bespieczni być niemieli. Abowiem gdyby nam szło o to doczesne Krolestwo/ strzeglibyśmy sie záiste nie tylko tych rzeczy/ ktoreby nam iáwnie przeszkadzáły dostąpienia iego/ ále y tych/ ktoreby nam były podeyzrzáne/ by nam iáko nieprzeszkodziły. Iákoż więcey gdzie o wieczność idzie/ trzebá sie bać wszystkich y nabespiecznieyszych rzeczy? á zwłaszczá gdy sobie przyczyny wymyślamy/ przecz vbogich wspomagáć niechcemy. Bo gdybyśmy pilnie weyzrzeć chcieli/ náleźlibyśmy iż nam dáleko więcey zbywa/ niż my terás znamy.

Potrzeby ludzkie in infinitum rościągáią: á no ná turá paucis contenta.

W piekle prześie dzie roskoszy.

¶ Coż nam tám ná on czás pomoże zbytek/ łakomstwo/ pánowánie/ poczciwości ták wiele nákłádow ná száty y potráwy? komu ták wiele stroiow zostáwimy? A toli tym/ ktorzy ich ták iáko y my źle vżywáć będą/ że im też będziemy przyczyną więtszego zátrácenia: ktore gdybyśmy wzgárdzić chcieli/ álbo ktorycheśmy iuż náczynili/ gdybyśmy ie vbogim rozdáli tedybyśmy ie z sobą wiecznie mieli. Wspominaymy ná krotkość tego żywotá/ á obaczmy że stąd nie długo prowádzić sie mamy. Záprawdę gdyby nam zá pewne powiedziano/ że zá dwá dni stąd wyiácháć muśim do onąd/ skąd sie iuż nigdy wrocić niemożemy/ stáralibyśmy sie owszeki/ to wszystko co mamy/ álbo pieniądze zá to/ zánieść z sobą. Lecz dáleko krotszy czás iest/ nizli dwá dni tego to życia nászego/ gdy ie do oney wieczności przyłożymy. A ták stáraymy sie/ ábyśmy te rzeczy ktore ták bárzo miłuiemy/ z sobą mogli mieć wiecznie.

Mysl o przenośinach.

¶ Nád to/ czemu tego co nam sam Bog ofiáruie/ dobrze nie vżywamy? Bo sie często trafia/ że ieden z nas ma czterech/ sześci/ álbo y więcey synow/ ktorzy kiedyby żywi zostáli/ muśiáłoby sie im dziedzictwo ná kilá częśći rozdzielić. Ali wiec Pan Bog drugiemu weźmie kilká synow/ że czásem ledwie ieden zostánie.

Czemuż

Czemuż tey okazyey/ ktorą sam Bog daie / zániedbawamy? mogąc dziedzicem zostáwić Christusá miásto tych synow/ ktore nam dla tego Pan Bog wział/ ábyśmy snádniey á łátwiey Krolestwá onego wiecznego dostąpili? Te y tym podobne rzeczy proszę niech káżdy rozmyśla vstáwicznie.

¶ A gdy sie iuż dosyć o piekle námyślicie/ tedy dopiero wzgorę podnieście głowy swoie/ á w ono szczęśliwe krolestwo wlepcie oczy swoie / krolestwo y wielkością y trwáłością niezmierne/ á nieográniczone: ktorego ieśli kiedy dostániecie/ á czegobyście dla niego nie rádzi byli wydáli? On kupiec w Ewángeliey dla iedney perły drogiey ktorą nalazł / przedał wszystko co miał / áby ią zákupił: á my dla zákupienia krolestwá wiecznego będziem folgowáć pieniedzom? y nie pokusiemy sie o nawiętsze rzeczy! ktoby ná on czas nie wolał być onym Łázárzem vbogim/ á wrzodow pełnym/ á niżli Bogaczem/ ktory stroyno chodził/ y vżywał ná kożdy dzień: ktory iedney kropie wody / ná ochłodę iezyká swego ná wieki nie dostánie? Ktoby niechciał być napodleyszym y nanędznieyszym ná tym świecie/ á tego nie vżyć/ co drugim było przyczyną wiecznego zátrácenia? Abowiem onego dniá/ iáko Prorok mowi/ wszystkie myśli ich poginą: y naydzie sie że to sny szczere były tych ktorzy áby dom swoy własny vczynili/ żadną sie złością niebrzydzili/ áby tu iedno bogactw/ poczciwości/ z roskoszą vżyć mogli: Co wszystko okaże sie ná onym sądzie / że nic inszego niebyło / iedno iáko igrzysko dziecinne: á tam dopiero poznáią / że te iedno rzeczy trwałe á státeczne były / o ktorych ná onym sądzie czynić będą: á ostáteczne y wieczne ich dziedzictwo będzie ogień á robactwo. Ogień ich/ mowi Prorok/ niezágáśnie/ á robak ich nigdy nie vmrze. Y zá się podnimi pościela mole/ á nakrycie ich będą robacy. Niepomogą mowi Sálomon / bogactwá w dzień pomsty á gniewu. Y poyda (práwi) ci/ to iest źli / w ogień wieczny/ á spráwiedliwi lepak w żywot wieczny.

Wieczność rádości y wesela w niebie.
Mátheusz w 13.
Łukasz w 16.
Psalm 145.
Izáiasz w 66.
Izáiasz w 11.
w Przyp. 11.

¶ To rozmyślánie wieczności / niechay nigdy nieschodzi z myśli nászych / o tey vstáwicznie rozmyślaymy. Bo to iest iedna droga ku poznániu onego błędu/ z ktoregośmy sie tey márności/ á tego cieniu rzeczy ták bárzo chwycili. Abowiem to być niemoże/ nie może być mowię/ kto iedno często ná tę wieczność wspomina/ áby sie miał kocháć w tym żywocie: ktore kochánie gdy vstánie tedy wnet wszystkie myśli/ y wszystkie rády swe obroci ku oney szczęśliwey nieśmiertelności: mowiąc z Páwłem ś. obcowánie násze iest w niebiesiech/ skąd też Zbáwićielá czekámy Páná nászego Jezusá Christusá / ktory przeformuie podłe ćiáło násze / áby było podobne wielebnemu / á przeiásnemu ciáłu iego: ktoremu z Oycem y z Duchem ś. niech będzie cześć y chwałá / ná wieki wiekom. AMEN.

do Philip. w 3

Ná Dzień poświącánia Kośćielnego / Ewángelia v Łukaszá Swięte-go w dziewiętnastey Kápit.

L Zásu onego / wszedszy Pan Jezus chodził po mieśćie Jerycho. A oto mąż imieniem Zácheusz / á ten był przełożonym nád Celniki / y tudźiesz bogáty. Y żądał widźieć JEzusá / coby zacz był / ále nie mogł przed tłuszczą : bo był wzrostu niewielkiego y bieżawszy naprzod wstąpił ná leśną figę / chcąc go widźieć : bo tám tedy miał iść. A gdy przyszedł ná ono mieysce / weyźrzawszy Jezus vyźrzał go / y rzekł do niego : Zácheuszu / zstąp co rychley : ábowiem dźiś ia muszę przemieszkáć w domu twoim. A on z kwápienim zstąpił / y przyiął go z rádośćią. Co gdy widźieli wszyscy szemráli mowiąc : Iż do człowieká grzesznego sie skłonił. Stoiąc tedy Zácheusz / rzekł do Páná : Oto połowicę dobrá moiego Pánie dáię vbogim : á ieslim kogo w czym oszukał / nágradzam czworáko. Rzekł Pan Jezus do niego : Iż sie dźiś zbáwienie temu domowi zstáło / przeto żeby y on był Synem Abráhámowym. Abowiem Syn człowieczy przyszedł tego szukáć y zbáwiáć / co było zginęło.

O Poświącániu Kośćiołá czworá-kiego: á iáko przykłádem Zácheuszá Swięte-go kiermászowáć mamy.

1

Co to zá święto dziśieysze.

Bernard. sermo. 5. Dedic.

R Amy y dźiś brácia namileyszy święto á nieládá święto : ále vroczyste á znamienite święto / iáko wszyscy wiemy y widźimy. Ale spytasz : Ktorego świętego? Tegoć podobno nie káżdy z was zgadnie. Lecz nie przystoi Chrześćiánom nie wiedźieć czyie święto święcą : nie przystoi bácznym ludźiom / nieznáiomego czćić albo chwalić. W insze świętá Apostołow albo Męczennikow Páńskich / nie trudno powiedźieć / ktorego świętego pámiątkę obchodźimy : iáko Piotrá / álbo Páwłá / álbo Stánisłáwá : ále dźiś nie ták łácno. Boácz wszyscy widźimy ten zwierzchni dom / ten máteryalny Kośćioł / od ktorego imię ma to dźiśieysze święto : ále żebysmy chwalili albo czćili / albo czćić myślili świętem nászym nieme drzewo / kámienie / śćiány / albo mury : tego nam wiárá nasza Chrześćiáńska nie dopuśći. Możemyć w prawdźie y ten zwierzchni Kośćioł názwáć świętym : iż świętymi rękomá Biskupimi ná cześć á ná chwałę BOżą po-

Kośćioł czemu święty.

I.

świecon iest: iż w nim święte słowo Boże przepowiadáią: iż w nim pismo świę-te stárego y nowego zákonu czytáią: iż w nim święte Sákrámenty spráwuią/ poświącáią/ rozdawáią: iż święty Zbor Chrześćiáński schodzi sie do niego: iż naświętsza Mszey świętey ofiáre y inne modlitwy święte BOGU w nim ofiáruią: iż nas tu święći Anjolowie náwiedzáią/ y stoią przy nas: iż tu ćiáłá świętych odpoczywáią: nákoniec/ iż sam święty nád świętymi Pan Bog wsze-chmogący tu sie obecnym stáwuie/ wysłuchywa modlitwy násze/ dáie nam łá-ski swą/ y wylewa ná nas Duchá swego ś. Dla tych tedy przyczyn y ten dom nie bes przyczyny świętym iest nazwány. Ale iáko nie sam dla siebie iest zbudowá-ny/ ták też ißćie świątość iego nie sáme dla siebie we czći mamy. Ale ráczey ten dom święty iest dla ciał nászych/ á ćiáłá násze dla dusz nászych/ á dusze násze dla Duchá ś. ktory w nich przebywa. A ták ten zwierzchni dom/ ktory widzimy/ namnieysza rzecz iest w nászym poświącániu. Własci to święto dotyka/ y ná nas sie śćiąga/ y násze iest własne. Myćesmy dom y celadka Boża/ mysmy Kośćioł Boży/ mysmy miásto Boże/ mysmy oblubienicá Boża. Ci to są święći/ ktorych dziś święto świećimy/ ktorych poświącánie obchodzimy. Abowiem dom Bo-ży święty iest/ y Kośćioł święty iest/ ktory wy iesteśćie/ mowi Páweł święty.

w 1. do Kor. 3

¶ A ták święto dzisieyszego nászego zgromadzenia (iáko Augustyn ś. mowi) iest poświecenie domu modlitwy. Dom tedy modlitw nászych iest oto ten: ále dom Boży my iesteśmy. A iesli my iesteśmy domem Bożym/ tedyć sie ná tym ś-wiećie budowáć muśimy/ abyśmy ná onym byli poświęceni. Budowánie z ná-kłádem y z pracą przychodzi/ ále poświącánie z weselim sie obchodzi. Co sie dzia-ło gdy ten Kośćioł budowano: to sie y teras dzieie/ gdy sie wierni Boży do Ko-śćiołá powszechnego zewsząd zgromadzáią. Abowiem iáko ná budowánie drze-wo z borv/ álbo z gor kámienie wycináią: ták też Pan Bog z tych ludzi/ ktorzy sie rodzą w gniewie iego/ iáko drzewo ná spalenie: obiera ich wiele przez wiáre ná zbudowánie Kośćiołá swego ś. Ktore rzemieśnicy/ iákoby chedożą/ heblują/ o-ćiesuią/ poleruią/ kiedy ie Kapłani kátechizuią/ kiedy ie krzczą/ álbo wypráwuią. Ale przedśie domu nie vczynią/ áż miłośćią iákoby wapnem złączeni y spoieni bę-dą. Iáko y to drzewo/ te cegły/ y to kámienie/ gdyby ták porządnie vłożone nie było/ gdyby sie ták mocno nie wiązáło/ gdyby sie ták iákoby miłuiąc nie vieło y nie obłápiło/ żaden by tu nie wszedł. Ale iż widzimy/ iż drzewo y kámienie mocno sie złączyło y spoiło/ beśpiecznie wchodzimy/ á nic sie vpáść nie boimy. Przetoż y Pan Christus/ ktory nie iest Bog niezgody/ ále pokoiu y iedności/ (ktory oto napilniey Bogá Oycá prośił/ ábyśmy wszyscy iedno byli/ ták iáko on z Oycem ie-dno iest) chcąc wniść do nas/ y mieszkánie sobie w nas vczynić/ iákoby buduiąc nas/ mowił: Mándat ten nowy dawam wam/ ábyśćie sie społecznie miłowáli. Toć Augustyn ś. Skąd widzimy/ że to święto nie nowe iest w Kośćiele Chrze-śćiáńskim/ zwłasczá ktore y zá Augustyna ś. przed dwánaśćie set lat z wielkim weselim tákież obchodzone było. Nád to widzimy/ iáko wielkie á szerokie pole dziś mamy/ mowić nie tylko o tym zwierzchnim Kośćiele/ ále y o nas samych/ ktorzyśmy są żywy Kośćioł Boży/ y o świętym á powszechnym Kośćiele/ ktory wszyscy w Kredzie wyznawamy/ y o onym nászczęśliwszym kiermászu Kośćiołá tryumphuiącego w niebie. O czym wszytkim w pierwszey częśći krotko vsłyszymy: A w drugiey obaczymy/ iáko y my przykłádem Záchcuszá ś. domy násze y Kośćio-ły násze/ to iest/ ćiáłá y dusze násze/ przybytki Duchá ś. poświącáć mamy/ iesliśmy ie zgwałćili á splugáwili grzechem iákim. Pánie Boże day/ áby sie tákież rzec mogło: Iż sie dziś stáło zbáwienie á prawe poświącánie domom nászym. Amen.

Aug. Sermo. 1. de Dedicat.

Budowánie du-chownego Koś-ćiołá Bożego.

Jan w 17.

Jan w 13.

Część Pierwsza.

Czworáki tedy Kośćioł w pismie náyduiemy. Abowiem naprzod ten dom Boży/ ten dom modlitwy/ do ktorego sie wszyscy z chodzimy/ Kośćiołem

Kośćioł czwo-ráki.

w 1 do Kor. 3.
w 1 do Tym. 3
do Ephez. w 4.

zowiemy. Potym też káżdy z nas iest Kościołem Bożym / iáko Páwel mowi: nad to wßyscy wierni po wßystkim świecie ktorzy teras ſą / byli / albo będą / ſą iednym świętym powßechnym Kościołem á domem Bożym / ktory iest philar y vmocnienie prawdy. Ná ostátek / wßyscy święci w niebie / dopieroß ſą prawym Kościołem Bożym / w ktorych Pan Bog mießka / á oni w nim / ſtawßy ſie iednym Duchem á iedną rzeczą z nim. Tych wßystkich Kościołow poświącánie dziśia obchodzimy / y z wielką rádością á wdzięcznością ná pamięć ie ſobie przywodzimy: przetoß tež o káżdym z oſobná nieco mowić mamy.

Pierwße poświącánie kośćiołá máteryálnego.
Co iest poświecić.

¶ Poczynáiąc tedy od pierwßego: poświącánie tego zwierzchniego Kościołá iest tákowe święto / ktorym ná káżdy rok obchodzimy on dzień / ktorego przed láty ten dom Boży ná ſłużbę á ná chwałę Bożą / ná przepowiádánie ſłowá Bożego / y ná ßáfowánie świętych Sákrámentow iego iest oddány y náznáczony / y w imię Boże przeżegnány y poświęcony / áby iuż nigdy więcey ná świeckie ſpráwy nie mogł być obrocony / iedno tylko ná cześć á ná chwałę Bożą / ná nabożeńſtwo y ná modlitwy. Iáko iest nápiſáno: Iż co ras będzie Bogu oddano á poświecono / to iuż ma wiecznie zostáć święte Pánu / tego iuż nikt ſobie przywłaßczáć / áni gwałćić nie ma: Y dla tegoć P. Christus Zydy y z ich kupiectwy biczem wypędził z Kościołá / mowiąc: Dom moy / dom modlitwy iest / á wyśćie gi vczynili iáſkinią łotrowſką. O moy miły Pánie / byś dziś ſſtąpił do nas / dopieroß byś miał co wyrzucáć z Kośćiołá / á ſnadź ći by y biczow nie ſſtáło. Ano ćinowi Ewángelikowie / domy twoie / domy modlitwy / w ſpichlerze / w kárczmy / w gieldy / w máßtálnie / á co gorßa / w iáſkinie Luterſkie obracáią: A co dziwnieyßa / ná wielu mieyſcách kiermáße trzymáią y święcą Kościołow poświącánie / gdzie iuż sámi Kośćioły popſowáli: á nie wiedzą co czynią / iedno iż iedzą / piją / hucżą / ſkáczą / á brzuchowi miásto Bogá ſłużą. Więc piſzą y trzymáią kázánie ná poświącánie Kościelne / á o żadnym poświącániu prosto nic nie trzymáią: przetoß nie dziw / iż ták o nim mowią / iáko ſlepy o fárbie: oprocz tego / iż głupſtwo á ßáleńſtwo ſwoie wßystkiemu świátu pokázuią.

w 3 Moyz. 27.
Ian w 2.
Kiermáße Luterſkie.

¶ Ale my brácia námileyßy / mamy wiedzieć / iż to święto miedzy ludem Bożym z wielkim weſelim záwżdy obchodzono było: á iż nie dopiero w Kościele náſtáło / ále było przed Zakonem Moyzeßowym / było pod zakonem / było y iest y będzie w Nowym testámencie. Czytamy o Iákobie onym Pátryárße świętym / iż pielgrzymuiąc po świećie / przyßedł ras ná iedno mieyſce iuż po záchodzie ſłońcá / á podłożywßy ſobie kámień pod głowy / vſnął ná onymże mieyſcu: y vyrzał we ſnie drábinę ſtoiącą ná ziemi / ktorey koniec dotykał ſie niebá / y Anioły po niey ſtępuiące y wſtępuiące / á ono Pan Bog wſpárßy ſie ná drábinie / ták mowi do niego: Iamći iest Bog Abráhámá / y Izááká Oycá twego / ziemię ná ktorey leżyß dam ią tobie y potomſtwu twemu / á rozmnożę ie iáko proch ná ziemi / á będą vbłogosłáwieni w tobie y w naſieniu twoim wßyscy narodowie: Támże mu obiecał / iż miał być ſtrożem iego / á iż go miał prowádzić y ſpráwowáć / áżby to wßystko nád nim wypełnił / co mu był obiecał. Támże Iákob ocućiwßy mowił: Záprawdę Pan iest ná tym mieyſcu / á iam tego niewiedział / y vlękwßy ſie powiedział: O iákoż to iest ſtráßne mieyſce: Záprawdę nic tu innego nie iest / iedno Dom Boży / á vliczká niebieſka. Támże wziął on kámień ná ktorym leżał / y podniosł gi ná pámiątkę y poświecił gi / nálawßy nań oleiu. Támże ſlub vczynił / iż ieſliby był Pan Bog z nim / y náwrocił go ßczęśliwie do domu oycá iego / iż miał mieć Páná zá Bogá / y on kámień miał być názwan domem Bożym / á on mu miał ze wßystkiego dziesięciny dáwáć.

Stárodawność Kościołow poświącánia.
w 1 Moyz. 28.
Ná tákiey pośćieli Bog rad z ludźmi gada.
Iákob poświęcił mieyſce ná do[m] Boży.
Nádánie Kośćielne.
w 2 Moyz. 40.

¶ Otoż maß pierwße poświącánie Kośćiołá ießcze przed Zakonem. A w zakonie stárym ſam Pan Bog roſkazał Moyzeßowi / poki ießcze Zydzi po puſzczy pielgrzymowáli / niżli przyßli do ziemie obiecaney / áby był vczynił miásto Kośćiołá przybytek z opon iákoby Káplicę / w ktorey ſtawiano one Skrzynię świętą / y w ktorey ſie mieli ſchodzić ná ſłużbę Bożą / y ofiáry czynić: y roſkazał mu / áby y ſá-

me káplice y ſtátki iey wßytkie pomázał oleiem świętym/ áby były Pánu poświę⸗
cone. Długoby wyliczáć z iáką tám chęćią on wßytek lud ná ten przybytek wßyt⸗
kie potrzeby ofiárował. Niewiáſty dawáły táncuſki/ pierśćionki/ y kleynoty ſwo⸗
ie: złotá/ ſrebrá/ y drogiego kámienia ták wiele nanoßono/ iż muśiał Moyżeß
Woźnemu kázáć wołáć/ áby iuż nikt więcey nie przynośił. A dźiś ſie dowołáć nie
może/ áby co ktora do Kośćiołá przyniosłá. Wolemy ſie ſámi niż kośćioły ſtroić.

¶ Nuß co ia rzekę o onym ſławnym poświącaniu Kośćiołá Salomonowego/ z iákim weſelim/ y z iákim tryumfem Krol ze wßyſtkim ludem Zydowſkim przez cáłe dwie niedźieli on Kiermáß obchodźił? dwádzieśćia y dwá tyśiące wołow/ á owiec ſto y dwádzieśćia tyśiecy ná nim ofiárował/ y poświęćił on Kośćioł P. Bogu/ gdźie też y známienite kazanie do ludu vczynił/ y modlitwę do Bogá bárzo długą/ vpadwßy ná ſwe kolána/ á wyćiągnąwßy ręce w niebo przedewßyſtkim ludem Páná Bogá proßąc (ták iáko y dźiś Biſkupi czynią/ kiedy Kośćioł Bogu poświącáią) áby oczy iego záwße były otworzone we dnie y w nocy nád Kośćiołem onym/ áby káżdego modlitwy wyſłucháć w nim raczył: iáko tám ſobie ßerzey czytáć możeß. Y błogosłáwił Salomon Bogu przed wßyſtkimi głoſem wielkim/ iż raczył potłumić nieprzyiaćioły iego/ á pokoy vczynić ludowi ſwemu/ y dał błogosłáwieńſtwo ludu ſwemu tymi słowy: Niechay Pan Bog naß będźie z námi/ ták iáko był z Oycy náßymi/ ábynas nie opußczał/ á nie odrzucał od śiebie. Ale áby ſkłonił ſercá náße abyśmy chodźili drogámi iego/ y pełnili przykázánie iego/ y chowáli Ceremoniie/ y vſtáwy iego.

w 3 Krol, 8 y 9.

¶ Tymże też ſpoſobem on zacny á ſłáwny Hetman Zydowſki Iudaß Máchábeuß/ poráziwßy á potłumiwßy nieprzyiaćioły ſwoie/ nápráwył y oczyśćił Kośćioł Ierozolimſki/ ktory iuż był od Pogánow ſplugáwiony y ſpuſtoßony/ gdźie iuż po gánkach iego iáko w leśie chroſtu było nároſło: y poświęćił gi z nowu z śpiewánim/ z rádośćią/ y z Muzyką/ y ſtáło ſie miedzy wßyſtkim ludem weſele wielkie/ y obchodźili Kiermáß do tegodniá/ y vſtáwił támże on Hetman y ze wßyſtkim ludem/ áby obchodźili ten dźień poświącánia Kośćiołá ná kożdy rok przez cáły tydźień.

w 1 Máchab. 4. Będłoby dźiś tákich wiele poświącáć/ ktore heretycy ſplugáwili y ſpuſtoßyli.

¶ Tu widźiß/ iáko y w ſtárym Zakonie to święto ſłáwne/ vroczyſte/ á weſołe było/ ktore trwáło áż do nowego Zakonu/ á przyśćia Páná Chriſtuſowego/ ktory też ná Kiermáßu w Ieruzalem bywał/ iáko Ian S. wſpomina. A z tym więtßym nabożeńſtwem (iáko ieden ſtáry Doktor mowi) máią to święto obchodźić Chrześćiiánie/ ktore widzą ták być miłe Chriſtuſowi/ iż ná nim y ſam do Kośćiołá wniść raczył/ y kazanie do ludu vczynić/ y otworzyć im táiemnice Boſtwá ſwego. Stądźeć y w Kośćiele Páná Chriſtuſowym z wielką vććiwośćią to święto záwße obchodzono było/ iáko ſie z Auguſtyná S. z Bernatá/ y innych ſtárych Doktorow/ ktorzy ná to święto kazánia ſwe zoſtáwili/ y iáko ma być święcone náuczyli/ iáśnie okázuie.

Kiermáße Chrześćiiáńſkie. Ian w 10. Beda venerabilis.

¶ Bo ieſli inne dobrodźieyſtwá Páńſkie z weſelim y z wdźięcznośćią czáſow ſwych rozpámiętáwamy/ á iákoß ták wielkiego dobrodźieyſtwá zápominác mamy? Bo co mniemaß ieſli to nie oſobliwa łáſká Páńſka/ że chwałę imienia ſwego świętego rozßerzył po wßyſtkim świećie/ że raczył dáć pokoy ludowi ſwemu Chrześćiiáńſkiemu/ że ná chwałę iego kośćioły beſpiecżnie ſtáwiamy/ że ſie do nich ſpokoynie ſchodzimi/ że w nich vſtáwicżnie słowá Bożego ſłuchamy/ świętych Sákrámentow Páńſkich pożywamy/ naświętßą ofiárę ćiáłá y krwie iego ſpráwuiemy/ y dźięki y modły y chwały powinne iemu wyrządzamy? Co rozumieß iáko wiele ieſt ludźi Chrześćiiáńſkich ná świećie miedzy Turki/ miedzy Pogány/ miedzy Heretyki/ ktorzy nie máiąc Kośćiołow/ ćirpią okrutny głod słowá Bożego/ muſzą nieboząthá być bez Sákrámentow/ y bez tey nayświętßey ofiáry? A coß mniemaß coby ći ná to dáli/ áby Kośćioł mieli/ á z iáką by rádośćią Kiermáß ſpráwowáli/ by im to Pan Bog z Kośćioły záś przywroćił/ co im dla grzechow á niewdźięcznośći ich ſpráwiedliwie odiął? Wiedząc to dobrze Heretycy/

Wielkie dobrodźieyſtwo BOże ieſt/ mieć Kośćioły.

Turcy/y Tatarzy/iż więtßey ćieſkośći prawym Chrześćiyánom vczynić nie mogą/ iedno gdy im ſpuſtoßą/albo odeymą Kośćioły/Dźieſięćiny/y inne nádánia Kośćielne. Bo iuż zá tym wßyſtká chwała Boża/ y wßyſtko nabożeńſtwo záras vpáść muśi: á Chrześćiyáni znienaczká w Turki y w Pogány ſie odmieniáć muſzą.

Euſe. li. 9. cap. 10 et lib. 10. cap. 3.

Z iáką rádośćią w pierwßym kośćiele kiermáße obchodzono.

¶ W Kośćielney Hiſtoriey czytamy/ iż po śmierći Maximiná okrutniká á prześladowce Kośćiołá Bożego/ſkoro náſtał Conſtantinus Ceſarz Chrześćiyáńſki/wnet Chrześćiyáni Kośćioły ſpuſtoßone dáleko lepiey y koßtowniey náprawowáli/niżli pierwey były. Słowo Boże/y náuká Páná Chriſtuſowá dáleko ſie iáśniey y ſwobodniey roſchodźiłá. Tám dopiero Odßczepieńcy á nieprzyiaćiele Kośćiołá powßechnego żáłowáć muśieli okrućieńſtwá ſwego/y wſtydźić ſie poyrzenia ludzkiego/ták iż też oczu ná ludźie podnieść nie śmieli. A w tym nászy bárzo częſte święta ze wßem weſelim y z rádośćią obchodźili/y poświącánie kośćiołow po mieśćiech/y po wßyſtkich mieyſcách ſpráwowáne było. Schodźili ſie poſpołu Kápłáni/ y nie lenili ſie choć y z dáleká przychodźić/ iż ſie nie zdáłá żadna długa drogá miłośći ſpoleczney. Jeſt tedy nam y dźiś zacz Bogu dźiękowáć/ ieſt go záco chwalić/iáko Auguſtyn mowi/że nam y te domy ſwe/domy modlitwy ze wßyſtką chwałą ſwą/ z ßczerym przepowiádánim ſłowá ſwego świętego/y z práwym vżywánim świętych Sákrámentow trzymáć y záchowáć ráczył/ á iż ná zbudowánie tego domu Bożego ſercá y myśli wiernych ſwych/Zácheußow práwych/przed laty wzbudźić ráczył/áby ná chwałę iego á zá pomocą iego ten Kośćioł zbudowáli/ nádáli/ y poświęćili. Czego my dźiś roczną pámiątkę czynimy.

Wtore poświącánie Kośćiołá żywego.

w 1. do Kor. w 3. y w 6.

w 2. do Kor. 6.

¶ A gdy ießcze przytym wſpámiętamy ná ono drugie poświącánie/ przez to pierwße figurowánie/że káżdy z nas ieſt żywym Kośćiołem Bożym/ od ſámego Chriſtá páná ná cześć y ná chwałę iego ná krzćie poświęconym/iáko y Páweł S. mowi: Kośćioł Boży święty ieſt/ktory wy ieſteśćie. Y záśie: A záß niewiećie iż wy ieſteśćie Kośćioł Boży/á iż Duch S. w was przebywa? Y záśie: Wy ieſteśćie Kośćioł Bogá żywego. Y ießcze. Azá niewiećie/ iż członki wáße Kośćioł ſą Duchá S. ktory w was ieſt/ktorego maćie od Bogá/ á nie ieſteśćie ſámi ſwoi. Abowiemeśćie wielkim á drogim okupem odkupieni. Chwalćieß tedy/á nośćie Bogá w ćiáłách wáßych. To mowię gdy ſobie ná tym Kiermáßu wſpominác będźiemy/iákoſmy powinni: á záß dopieroß nie będźie zacz Bogu dźiękowáć? A zá to máłe dobrodźieyſtwo/że nas Pan Jezus Chriſtus Zbáwićiel náß ráczył omyć y oczyśćić z grzechow náßych we krwi ſwoiey/y poświęćić ſobie w oney kąpieli odrodzenia y odnowienia? że nas z ſynow gniewu á potępienia wiecznego vczynił nie tylko ſyny Abráhámowe przez wiárę iáko Zácheußá/ále ſyny Boże/ á dźiedźice kroleſtwá niebieſkiego? A więc nieprzyſtało/áby raz w rok/iáko to dniá dźiśieyße/tego też poświącánia weſołą á wdźięczną pámiątkę obchodźić?

w Obiáw. w 1.

do Tytá w 3.

Oni ſtárzi á niewierni przodkowie náßy/nießczęśni Pogáni/ná káżdy rok świećili z weſelim dni národzenia ſwego: ále my Chrześćiáni wiedząc/iż dźień śmierći częſto ieſt godnieyßy weſela/á niżli dźień národzenia náßego (gdyż ſie tu rodźimy ná prácą á ná żáłość) nie świećimy dni národzenia náßego/ ále iednák świećimy dźień odrodzenia/dźień krztu świętego/á duchownego poświącánia náßego. Vpominaiąc ſie przytym ábyſmy ćiáłá y ſercá náße/ iáko przybytki y Kośćioły żywe Duchá S. w vczćiwośći mieli/y od wßelkiego plugáſtwá czyſte záchowáli. Bo kto zgwałći Kośćioł Boży/ tego Bog zátráći/ iáko Apoſtoł mowi. A ieſliſmy ie iuż po krzćie zgwałćili grzechem iákim/ ábyſmy ie przez pokutę z Zácheußem z nowu poświącáli/ták iáko ßerzey w części wtorey vſłyßymy.

Job w 5.

w 1. do Kor. 3.

Trzećie poświącánie.

w 1. do Tym. 3.

Matthe. w 16.

¶ Nád to wſpominamy przytym ießcze ná on wielkiá przeſtrony Kośćioł/po wßyſtkim świećie rozßerzony/ktory ieſt dom Bogá żywego (mowi Páweł S.) filar á vtwierdzenie prawdy: ktory Pan Chriſtus naywyżßy Biſkup ſam ná ſobie iáko ná mocnym gruncie/á potym ná Pietrze y ná innych Apoſtolech vbudowáć ráczył/y poświęćić nádrożßą krwią ſwoią: iáko wßyſcy w Kredźie wyznawamy mowiąc: Wierzę w święty Kośćioł powßechny/ to ieſt/ſpoleczność albo

obcowanie świętych / gdźie ieſt ſpolne vżywanie świętych Sakramentow / y grzechow odpuſzczenie. A ieſli Pan Chriſtus we ćći miał y obchodźił ono Zydowſkie poświącanie / ktore był vſtáwił Judas Máchabeus: iákoż nie wiecey Chrześćijánie ná cześć y ná pámiątkę tego Artykułu: Wierzę święty á powſzechny Kośćioł / máią święćić dźień dźiśieyſzy y ſłucháć weń słowa Bożego / á zwłaſzczá tych nieſzczęſnych czáſow / gdy ten Kośćioł tákie ćiężkie ſtoſy y prześladowánie odnośić muśi / nie tylko od Zydow / Turkow / y Pogánow / ale wiecey od tych wyrodkow / á od tych bezecnych nie iuż ſynow / ale Bękártow ſwoich Kacerzow okrutnych / ktorzy iáko te zwierzchnie á ziemſkie Kośćioły gwałcą / łupią / pſują / á puſtoſzą: ták też czynią práwemu á żywemu kośćiołowi / to ieſt / mátce ſwoiey.

Jan w 10.

¶ Nakoniec nápomynamy ſie tym dźiśieyſzym świętem / á słowy Piotrá ś. ábyſmy ſie tu na świećie / iáko żywe kámienie ták budowáli / y ták ſie iednośćią y miłośćią ſpaiáli / y ták ſie pod krzyżem / wſzelakim fráſunkom y przećiwnośćiam (ktore ná nas Pan Bog dopuſzcza / iáko naywyżſzy budownik Kośćiołá ſwego ś:) heblowáć / oćioſowáć / y polerowáć dáli: iákobyſmy ſie po śmierći mogli doſtáć ná on wieczny Kiermáſz / y mogli być poświęceni w niebie won Kośćioł ná świętſzy / w one oblubienicę Bárankowę / w one miáſto błogosłáwione nowe Jeruzalem / ktore Jan ś. w Zi[á]wieniu ſwym opiſuie / ktorego mury y vlice ze złotá naczyſtſzego / brany z drogiego kámienia / gdźie áni słońcá / áni mieśiącá nie potrzeba / ábowiem báránek ieſt świecą iego. Do ktorego nie wnidźie nic plugáwego / áni ten co czyni kłamſtwo y brzydliwe rzeczy / iedno ći ktorzy napiſáni ſą w kśięgách żywotá / w kśięgach Bárankowych.

Czwarte ś oſtátnie poświącánie w niebie.
Piotr w 1. ka. 2.
do Ephes. w 2.
w Obiá. w 21.

¶ A widźićieſz bráćia namileyſzy / iáko nam ſzerokiey máteryey dodáie to dźiśieyſze święto: Abowiem gdy ſobie wſpamiętamy / iákie ſtáranie Dawid / Salomon / Ezechiaſz / Joziaſz / Ezdráſz / Zorobabel / Judas Machábeus / y oni ſtárzy Chrześćijáni / oni święći przodkowie náſzy czynili około te° zwierzchniego domu Bożego / iáko ſie kocháli wozdobie iego / y w rozmnożeniu chwały Páná Bogá ſwego. Jáko Dawid mowił: Pánie / vmiłowałem ochędoſtwo domu twego / y mieyſce mieſzkánia chwały twoiey. Wnidę do domu twego / będę ćię chwalił w Kośćiele świętym twoim / á będę wysłáwiał święte imię twoie: á gdy obaczymy iákie oni nakłady ná kośćioł czynili / iákie nádánia y fundácye zoſtáwili / á iákim pięknym porządkiem wſzyſtko w nim rozłożyli: tedy muśiem chwalić ich wielkie nabożeńſtwo / á záras muśiem vznáć y zgánić wielkie niezbożeńſtwo tych dźiśieyſzych ludźi: ktorzy nie tylko nic tákowego nie czynią: ále y to co ich przodkowie zbudowáli y nadáli / iáwni Swiętokradzce odeymnią / pſują / y w niwecz obrácáią.

Co vważáć przy pierwſzym poświącániu.
Pſalm 25.

¶ A gdy záśię obaczy wierny Chrześćijánin / iáko chędogo przodkowie náſzy ten dom záchowáli / iákimi gi koſztownymi vbiory y klenoty ozdabiáli / tedy ták ſobie ſłuſznie ma pomyślić. Jż ieſliſz táka czyſtość y tákie ochędoſtwo ma być w tym zwierzchnim Kośćiele / ná ktorym ták wiele nie záleży: iákoſz dopiero máią być czyſte ſercá náſze / w ktorych ſam Pan Bog przebywa: Jeſli táka pilność ieſt około tego zwierzchnego kośćiołá / ktory Bogu nie ták ieſt potrzebny: á z iákimże dopiero ſtáránim máią być duſze w czyſtośći záchowáne / ktore ſam Pan Chriſtus odkupił y oczyśćił / y poświęćił ſam ku chwale ſwoiey: Ach nieſtetyſz ná ſproſność á ſzkárádość domu ſercá mego / toć w nim wſzego plugáſtwá pełno. Przepuść miły Pánie / zmiłuy ſie nádemną á omyi mię z nowu z grzechow moich / y oczyść mię z niepráwośći moich / zgwałćiłem ći ten Kośćioł twoy żywy / á nie ſtárałem ſie ábym ći był godny przybytek w ſercu ſwym zgotował.

Co przy wtorym

¶ A gdy obaczy ieſzcze k temu / iż ácz ſie tu nas wiele zeſzło do iednego domu / á wżdy wſzytkich ieden dach przykrywa / wſzyſcy ſie poſpołu modlą / wſzyſcy iednego Bogá wyznáwáią / iednego zbáwienia ſzukáią / iednego Páſterzá y iedney náuki Ewángeliey ś. ſłucháią / y iednych Sakrámentow vżywáią / á iáko Páweł mowi / z iednego chlebá wſzyſcy pożywáią / y z iednego kielichá piją: iáko wiele

Co przy trzećim.
w 1 do Kor. 10.

domow iedno miasto/wiele mieszczan iedne Rzeczpospolitą czynią/á przedsie wszyscy iednego Páná słucháią/y tychże praw y przywileiow vżywáią: to mowię kto vważy/wnet obaczy one dziwną iedność á zgodę wielkiego domu Bożego/to iest/Kośćiołá powszechnego/y z drugiey strony nędzne rozerwánie tych Bożnic Szátáńskich/ktore sie ták mizernie poryzowáły/iż w nich áni iednośći/áni miłośći/áni zgody żadney w wierze y w náuceniemász.

Co przy czwartym.

¶ A gdy nákoniec rozmyśli kto sobie one zwierzchnie Kiermásze/y ono niewymowne wesele ktore będzie w niebie/kedy będzie zupełne poświącenie y ćiał y dusz nászych/kedy Pan Bog otrze każdą łzę z oczu świętych swoich: á iuż tám nie będzie áni płaczu/áni wołánia/áni żadney boleśći. Boto iuż wszystko przeminęło mowię:kto vważy v siebie/ten dopiero záwoła z Dawidem Prorokiem. O iáko wdźięczne/o iáko miłe są przybytki twoie/o Pánie Zastępow: prágnie y omdlewa duszá moiá do onego kośćiołá wiecznego. Błogosławieni/ktorzy mieszkáią/Pánie w domu twoim/ná wieki wiekom będą ciebie chwalić. O moy miły Pánie/ráczże mię tu wyćiosáć/wyheblowáć/y wypolerowáć/iáko żywy kámień. Tu mie śiecz/tu mie pal iáko raczysz/abyś iedno przepuśćił ná wieki. Niechay teras wnidźie zgniłość w kośći moie/á podemną niech robacy gmerzą/bych ia iedno mogł odpoczynąć czásu vtrapienia/á dostáć sie do wybránych twoich/do onego Kośćiołá naywyższego/ná on Kiermász wieczny.

Psalm 83.

Támże.

Abákuk w 3.

Część Wtora.

Wykład Ewángeliey świętey.

Słyszeliśmy o czworákiego Kośćiołá poświącániu: słuchaymyż iuż teras/ktorym też obyczáiem Zacheusz dom serca swego poświęćił PAnu BOgu swoiemu: á vczmy sie tym przykłádem iego/iż ieśliśmy grzechy iákimi zgwałćili Kośćioł y przybytek Páński/ábyśmy gi zásie tákież poświącáli: ieśliśmy w grzechách Zácheuszá násládowáli/abyśmy go też w pokućie násládowáć chćieli. Obaczmyż co to był zá człowiek przed náwroceniem/á iáko sie wnet wszystek odmienił po swym náwroceniu. Ewángelistá ś. ták go nam opisuie. Naprzod iż miał imię Zácheusz/co sie wykłáda czysty ábo piękny. Piękne ięćie imię/ále tylko imię/á nic pod nim: ábowiem szpetnie sie był ten człowiek grzechy posmárowáł. Jáko y miedzy nami/ach niestetyż/wiele tákich/ktorzy nadobne imioná mamy/ále sie z nimi namney nie zgadzamy. Zowią nas wszyskie Chrześćiány/á coż potym/kiedy sie nie chrześćiáńskie spráwuiemy/vsty Christusá wyznawamy/ale sie go przemy vczynkami. Zowią drugiego miłośćiwym Pánem/ánoby go zwáć okrutnym Tyránnem. Drugi mowi: Widźym ia przed sie Slachćić/ano w nim nieslachetne spráwy. Drugi mowi: Jestem ták dobry iáko kiedy y ty: ano sie czásem oba Czártu godzą. Drugi rad słyszy/że mu rzeką: To cnotliwy człowiek: á on pełen lichwy/pełen cudzołostwá/y wszelkiey niecnoty. Drugą zowią Pánną/albo podćiwą małżonką: ano wieß to Pan Bog ieśli sie ták náyduie. Drugiego Zakonnikiem zowią/á on bez Zakonu żywie. Drugiego sługą Bożym: á on woli ćiału/świátu/Czártu służyć. Drugiego mądrym y vczonym: á on wielki błazen. Drugi sie stáwi przed ludźmi iáko dobry człowiek: á coż potym/kiedy nic dobrego nie iest przed miłym Bogiem. Drudzy sie wolą zwáć Ewángelikámi niżli Chrześćiány: ktorzy sie z Chrześćiánow w Turki/w Zydy/y w Pogány dawno obroćili. O wa żaden tym być niechce/czym chce by go zwano.

1. Zácheusz piękne imię/ále prożne.

¶ Ale słuchaymy iáko nam Zácheuszá Ewángelia dáley opisuie. Był to powiedá/przedniéyszy/á prawie iáko Kśiążę miedzy Celnikámi/albo Publikány. Wiemy/iż gdy pismo kogo Celnikiem/albo publikanem zowie/iż to ták wiele waży/iákoby rzekł/zdraycá/łupieszczá/lichwiarz/gonipieniądz/odzyskorá ludzki. A ieśli lądá publikán/lądá Celnik w piśmie świętym tákowy iest: á coż będźie przedniéyszy miedzy publikány/iedno arcyzdraycá/arcylichwiarz/á Kśiążę nad

2. Kśiążę nád Celniki.

lotry.

lotry? Tákić był oto ten nędzny Zacheuß/ pierwey nizli ſie Pánu poświęćić dał. Y dla tegoż ſie wßyſcy obrázili/ y ßemráli przećiw Pánu/ ze wſtąpił w dom do tákiego człowieká/ ktory był iáwno grzeßny/ y od wßyſtkich wzgárdzony y potępiony: á niegodny żeby z nim iadł albo pił poććiwy człowiek. Iákoß y ſam Pan nie zámilczał tego/ gdy ták záwieráiąc Ewángelią mowi: Iż przyßedł ſyn człowieczy ßukáć y zbáwiáć to co było zginęło. Y Zácheuß náwroćiwßy ſie wſpomina zdrády ſwoie: Com kogo oßukał abo zdradźił/ czworáko nágrádzam. Bo ták złodźieiom w Zakonie przykázano było/ czworáko przywrácáć to co komu wźięli.

Zácheuß był ſtrácony/ á ieſt ználeźiony.

Lichwiarze á złodźieie iedno.

w 2. Moyz. 22.

¶ 3. A temu ießcze przydáie Ewángeliſtá słowko iedno/ ktore Zácheußá ießcze nießczęſliwßym czyniło/ kiedy mowi: Ze też był bogáty. A o tákich bogatych Pan powiedźiał: Iż łácniey Wielbłądowi przeleść przez igielne vcho/ á niżli bogátemu z tymi gárby y z tymi tłumoki/ ktorymi ſie obłożył/ wniść przez one ćiáſną fortkę do Krolestwá niebieſkiego. Bo coß innego ſą bogacze ná tym świećie/ iedno wynędźićiele á potłumićiele vbogich? Iáko Apoſtoł Iákub ś. mowi/ gdy ich vpomina/ áby płákáli y nárzekáli ná mizeryie ſwoie. Y przetoß Pánowie Ewángelikowie/ zbiegli Mnißy/ Lichwiarze/ y Lupikośćiołowie/ wielcy ſą nieprzyiaćiele tego liſtu iego/ iż ſie ich ſámey wierze/ to ieſt/ martwey á prozney iáwnie ſprzećiwia/ á dobre vczynki wßyſtkim przykázuie/ iáko do vſpráwiedliwienia y do zbáwienia potrzebne. Alec ten liſt/ iáko y inne słowo Boże będźie trwáć ná wieki/ á oni y z ſwą Ewángelią/ z ſwymi źle nábytymi bogáctwy (ieſli ſie nienáwrocą z Zácheußem ś.) vſtáną/ y zaginą wiecznie. Nie dármo tedy Bogácze w Ewángeliey nie dobrą ſłáwę máią/ iż trudno máią przyść do Krolestwá niebieſkiego. Bo to y ſámi ſpráwámi ſwymi/ y pychą á ſwą wolą ſwą doſyć okázuią/ ze nie należą do niego. Abowiem ſámi chcą wßyſtkim rządźić/ nikomu nie chcą być poſłußni/ czynią ſie Pány nád Kośćiołem/ y nád ſpráwcámi iego. Obłożyli ſie tłumokámi źle nábytych bogáctw/ iáko Wielbłądowie: nie wmießczą ſie w one ćiáſną fortkę/ ktora do niebá wiedźie/ áß to wßyſtko złożą/ ták iáko Zácheuß vczynił. Roſtuczyli ſie y otyli w wielkich zbytkach ſwoich/ wielkie brzuchy máią/ koniecznie mußą ſie przepośćić/ chcąli ſie kiedy wćiſnąć do niebá.

Bogáty.

Matth. w 19.

Iákub w 2. y 5.

Luter ten liſt słomiánym miał názwáć.

Mattheuß. w 7

¶ Pátrzayże ießcze dáley/ co mu zá tytuły Ewángeliſtá dáie. Był/ powiáda małego wzroſtu/ niewielki w perſonie/ ále wielki we złośći. Ale mu to nawięcey pomogło/ iż był máły przed oczymá ſwymi/ iż był pokorny/ iż ſie niewſtydźił y po drzewie łáźić/ podpieráiąc oney lichośći ſwoiey. A co ießcze więcey/ nie mogł Páná oglądáć przed tłußczą. O moy miły Zácheußu/ toß dźiś wiele towárzyßow miedzy námi naydźieß: ktorym tákieß tá turbá tá nießczęſna tłußczą/ ten gielch tego świátá do zbáwienia wádźi. Jedni nie mogą przyſtąpić do Páná/ nie mogą przyść do pokuty/ dla ſpraw y trudnośći świeckich/ ktorymi ſie ták vpletli/ iż záwße nędznicy by w kieráćie chodzą. Drudzyby rádźi czynili dobrze/ rádźiby pijáństwá/ y łotroſtwá poniecháli/ ále nie mogą przed rzeßą/ iż wßędy pijánicow y łotroſtwá pełno. Drudzyby ſie rádźi często ſpowiádáli/ często do ſtołu Páńſkiego przyſtępowáli/ ále nie śmieią przed wſtydem ábo przed boiáźnią: Boią ſie by o nich nie mowiono/ by ich nie ßácowano/ by ich ſobie pálcem nie vkázowano. Ach nieſzczęſnyß/ Wßechmogący Pánie iáko wiele nędznych grzeßnych ludźi odtrácáią ſie tym przeklętym wſtydem od wßego dobrego/ ktorzy ſie iednák grzeßyć niewſtydźili. Naydźieß teras nie iednego przełożonego/ iuż nie mowię nád Publikány/ ále przełożonego nád ludem y nád miáſty/ ktoryby czáſem rad dobrze czynił/ rádby przyßedł do Chriſtuſá y do Kośćiołá iego/ y do tey iednośći y zgody w wierze y w náuce/ ktorą w powßechnym Kośćiele z łáſki Bożey mamy: á coß potym/ kiedy nie mogą przed ludem/ ćiſnąć ſie im niechce/ dáleko mniey po drzewiech z Zácheußem łáźić: wſtydzą ſie poſpolſtwá/ boią ſie by ich zá nieſtáteczne niemiano/ by ich ſobie pálcem nie vkázowano: y wolą niebozątká zginąć w błędźie ſwoim/ á niżli ſie vznáć/ y powſtáć z niego przez pokutę.

4. Máły.

5. Wádźiłá mu tłußczą.

¶ Ale nie ták Zácheuß/ iuż nie grzeßny/ ále święty/ o nie ták: ále ſkoro Ewángelikiem

Przykład práwego náwrocenia.

> Przykład práwego náwrocenia.

gelikiem zoſtał/ nie przeſtał ná ſámey wierze áni ná ſámey dobrey woley/ iáko dźiśieyßy Ewángelikowie: ále wnet y práwą pokutę ſtroić począł/ y godne owoce pokuty wydáwáć: ták iż może być ná przykład prawdźiwey pokuty tym wßyſtkim ktorzy go dotychmiaſt w łákomſtwie/ w łupieſtwie/ y w nieſpráwiedliwym nábywániu náśládowáli/ á teras iuż chcą ze złośći powſtáć. Ale coß wżdy Zácheuß vczynił? iáko ſie vznał? iáko ſie náwroćił? Naprzod nie był táki Lucianus/ nie był ták záślepiony á zápámiętáły człowiek (ácz był grzeßny) aby ſie był miał w grzechach ſwych kocháć/ álbo ſie weſelić nábroiwßy złego/ iákich dźiśia/ ách nieſtetyß/ miedzy námi doſyć/ ále záwße miał ćiężkie ſumnienie/ záwße go vpominało ſerce iego/ ey nie dobrze czyniß. Słyßał zá tym/ iż przyßedł wielki Prorok

> w Przypo. w 2.

> Wielka chuć Zácheußowá przećiw Pánu.

Christus/ ktory ſie y grzeßnymi nie brzydźił/ ále ich owßem wzywał ná pokutę/ y káżdego wdźięcznie do ſiebie przyimował/ y ćießył/ y vczył. Stądże począł prágnąć/ áby ſie z nim vyrzał/ y mowił pewnie ták ſam w ſobie: Ach bych że go to mogł kędy widźieć/ bych mogł ſłyßeć słowo y náukę iego/ vczynił bych wßyſtko co mi káże/ á iużbym poprzeſtał źle czynić. Pátrzayże iáka chuć/ á iáka zápalona żądza ku Pánu byłá w tym człowiecze: nie przeſtał ná proſtey wierze ná dobrey woley á przedśięwźięćiu ſwoim: ále vſłyßawßy iż Pan Jezus idźie/ wnet wßyſtkiego odbieżał/ áby iedno Páná oglądáć mogł/ á zábieżawßy mu drogę/ á vpátrzywßy mieyſce/ iż był máłego wzroſtu/ nie wſtydźił ſie ták zacny y ták bogáty człowiek wleść ná drzewo/ iáko inne chłopczyſko/ áni ſie oglądał ná ludźie/ co o nim mowić mieli/ á iáko tę ſpráwę iego wykłádáć mieli. Zwyćiężyłá miłość ktorą miał ku Pánu/ á ſtáránie o zbáwieniu ſwoim/ wßyſtek wſtyd y bojaźń obmow ludzkich. Záprawdę ten łáknął ſpráwiedliwośći/ á prágnął oney wody/ ktora wyſkákuie áż do żywotá wiecznego. Day Boże/ áby ácz niepołowicá tych/ ktorzy w łákomſtwie/ w lichwie/ w łupieſtwie/ w nieſpráwiedliwośći ſą Zácheußowi rowni/ z táką też chęćią Christuſá ßukáli. Ale rychley ich tyśiąc naydźie/ ktorym ludźie wádzą: á niżli iednego/ ktoryby chćiał ták iáwnie y ná drzewie y w domu pokutę czynić. Abowiem wiele wezwánych/ á máło wybránych.

> Mattheuß w 5.
> Jan w 4.

> Matteuß w 22.

> Wielkie miłośierdzie Páńſkie/ iż ſie y nagrzeßnieyßym nie brzydźi.
> Lukaß w 15.

¶ Lecz niewiem czemu ſie więcey dźiwowáć/ ieſli wielkiey chęći Zácheußowey/ czyli niezmierney łáſce á dobrotliwośći Páná Christuſowey. Abowiem ledwie ſie począł Zácheuß ku niemu gotowáć/ álić mu Christus zábieżał/ iáko Oćiec onemu márnotrátnemu ſynowi. A nie tylko mu ſie dał oglądáć/ ále ſam poyźrzał ná drzewo/ vyrzał ná nim ono wdźięczne iábłko/ y pozdrowił go przed wßyſtkimi/ y wezwał go po imieniu iego. Nigdy ſie tego Zácheuß nie ſpodźiewał/ áby Pan o nim wiedźiał/ nierzkąc áby go znał: ále Pan widząc ſkrytośći ſercá káżdego/ vćießył ſie oną chęćią y pokorą iego: y rzekł do niego one wdźięczne słowá: Zácheußu/ iuż zſtąp co rychley z drzewá/ ábowiem ia dźiśia mam być gośćiem w domu twoim/ iákoby rzekł: Widzę ćia ſerce twoie/ y wiem ná coś tu wlazł/ ábyś mię oglądał: á gdyżeś to vczynił/ otoß mię nie tylko oglądaß/ ále mię wnet będźieß miał w domu ſwoim/ ábyś ſie mnie do woli nápátrzył/ y námowił zemną. O niewymowna łáſkáwośći á dobrotliwośći Páná náßego/ toß ty dáleko więcey czyniß/ á niżli kto kiedy abo żądáć abo myślić może! O iákáß tám rádość/ á iákie ſerdeczne weſele było ná dußy Zácheußá tego/ kiedy go Pan ták łáſkáwie á miłośćiwie pomienił przed wßyſtkimi kiedy go ták poznał y wdźięcznie przywitał/ á opuśćiwßy inne wßyſtkie ludźie/ ſam ſie záprośił do niego? Záprawdę kámienne by ſerce było/ ktoreby ſie ták wielką słodkośćią Páná Christuſową ku pokućie/ á ku náśládowániu iego nie wzrußyło.

> Wielka odmiána w Zácheußu.
> do Philip. w 3.

¶ Zácheußowo iśćie ſerce ták ſie tym zápaliło/ y ták ſie w miłośći Bożey wßyſtko roſtopiło/ iż wnet ſkoro Páná vyrzał w domu ſwoim/ wzgárdźił wßyſtko co miał/ wßyſtko iáko gnoy ſobie ważył/ áby iedno Christuſá pozyſkał. Bo ſłuchay/ iáko wnet ten Wielbłąd złożył one gárby y tłumoki ſwoie/ one zyſki y bogáctwá ſwoie/ z ktorymy by był ná wieki nie wßedł do niebá. Oto ia práwi/ moy miły Pánie (gdyżeś mi táką łáſkę okázáć raczył) połowicę imienia mego/ nie

mowi

mowi zostáwuie álbo odkaże po śmierći / álbo dam potym kiedykolwiek / ále iuż teras z rázu dawam vbogim: á ieslim w czym oszukał kogo / czworáko nagradzam. Pátrzayże / iáka nieodwłoczna pokutá / y nagrodá / y dosyć vczynienie: á iáka przy tym mądrość á rostropność iest człowieká tego. Wiedział / iż sie Pánu iałmużny ze źle nábytego podobáć nie mogą: y przetoż nie wszystkiego vbogim rozdá ie / ále drugą połowicę ná to zostáwuie / áby czworáko nágrodził káżdemu / w czym kogo oszukał. A tućby sie vczyć pokutowáć Zácheuszom nászym / tym lichwiárzom fałszerzom / y łupieszcom nászym: nie szeląszkiemći to odpráwić áni groszem co dász vbogiemu: áni świeczkę postáwiwszy / álbo kilká páćierzy zmowiwszy mniemáć / że sie iuż Bogu y bliźniemu dosyć stáło / ále muśisz to wszystko przywroćić / coś kogo oszukał / złupił / álbo zdrádził / muśisz / iesli nie czworáko / tedy przynamniey sowito nágrádzáć káżdemu do iedney koszule / iesli prawdziwie pokutujesz / á iesli serdecznie żáłujesz zá grzechy zá swoie / á iesli chcesz otrzymáć grzechom odpuszczenie. Boć grzech nie może być odpuszczony / áż to czegoś źle nabył będźie przywrocono.

Nagrodá álbo dosyć vczynienie.

Non dimittitur peccatum, nisi restituatur ablatū.

Dosyć vczynienie.

¶ A toć to zowiemy Dosyć vczynienym / ktore tym Ewángelikom dźisieyszym namniey nie smakuie. Mniemáią oni / że dosyć ná gołey wierze / dosyć ná tym / że sie kto Bogu grzechow wyspowiáda / álbo że sie vderzywszy w pierśi rzecze: Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu. Ale my wiemy / iż nie dosyć iest zá grzech żáłowáć / nie dosyć poprzestáć źle czynić / nie dosyć sie przed Bogiem y przed Kapłanem wyspowiádáć / ále trzebá nád to dosyć czynić káżdemu / trzebá / iáko Paweł ś. vczy / członki swe wydawáć ná służbę spráwiedliwośći / iákoś ie przed tym wydawał ná służbę nieczystośći álbo niepráwośći: kto sie opiiał / niechay pośći / kto nieczystość płodźił / niecháy włośiennicą / biczowánim / twárdym legánim karze y martwi ćiáło swoie / iáko Páweł czynił: kto bluźnił / złorzeczył / przeklinał / niechayże sie iuż nabożnie modli: kto kradł / łupił / zdrádzał / niechayże przywráca to co komu winien: iáko tu Zácheusz vczynił: y owszem / iáko Páweł vczy / kto kradł / ten iuż niechay potym nietylko niekrádnie / ále nád to niechay robi rękomá swymi / áby miał z kąd iałmużny dawáć / y podpomagáć vbogich. Atoć dopiero są godne owoce pokuty / ále dźiś / ách niestetysz / bárzo rzadkie. Abowiem złe drzewo nie może dobrych owocow wydawáć.

do Rzym. w 6.

w 1 do Kor. w 9

do Ephes. w 4.

Mattheusz w 7.

¶ Ach moy miły Pánie / toć przed láty śiłá tákich Zácheuszow było / ktorzy nietylko połowicę imienia swego vbogim dawáli / ále y drugą połowicę ná Kośćioły / ná Klasztory / ná Bożą służbę obracáli: á czásem wszystko poprzedawszy / á vbogim rozdawszy / sámi w Klasztorzech zostawáli / gdźie swego żywotá świątobliwie dokonywáli. Ale nie tylko prośći á pospolići ludźie ták czynili / ále y zacni Szláchćicy / Krolowie / Cesárze y Kśiążętá: iáko sie z wiela Klasztorow y szpitalow fundácyi okázuie. A teras gdy poczęli Ewángelią tylko ná ięzyku nośić / iuż to wszystko wyszło z obyczáiu. Zaden z tych Ewángelikow dźisieyszych ieszcze Zácheuszá nie násládował / choćia on był Ewángelikiem práwym. Jáko? Połowicę imienia swego dáć vbogim? Nie dádzą iednego pieniądzá w słup pospolity / nie dádzą Dźieśięćin / áni Czynszow / ktore są powinni. Jáko? źle nábyte wrácáć? Dopieroż sie vczą nędzne ludźie zdrádzáć / dręczyć / męczyć. Jáko? Kośćioły budowáć? Wolą ie złupiwszy w stáynie / álbo w Kárczmy / álbo w Luterskie iáskinie obrácáć. A gdyż w tych namnieyszych doczesnych dobrách ták sie nie wiernymi znayduią: á iáko sie im Bog ma zwierzyć onego wiecznego á prawdźiwego dobrá.

Máło dźiś ná świećie Zácheuszow / ále poświeconych.

Táki nie dawno vczynił Cesarz Kárzeł 5.

Lukasz w 16.

Część Trzećia.

MAŁO ná tym / iż Zácheuszá w pokorze á w práwey pokućie násládowáć niechcą / ále ieszcze Kośćioł Boży y święte Obrzędy y Cerymonije / ktorych przy poświącániu Domow Bożych / wedle Trádicyey a z náuki

Odpowiedź ná potwarze Kácerskie przećiw Ceremoniam poświącánia.

1. Postilla Reiowá

Apostolskiey zwykł vżywáć/ dziwnie potwarzáią. Napisáł w Postylli swey Odszczepieńskiey. Iż ten zwyczay stáry poświącánia kościelnego podobne był wziety/ iesżcże z onych zwyczáiow Żydowskich. Ná co ták krotko odpowiádam: Iż iesli oni wiedzą/ skąd te zwyczáie w Kościele nastáły/ á czemuż ták iáwnie Kościoł potwarzáią? A iesli nie wiedzą/ czemuż nieumieietni ludzie o rzeczach niewiádomych/ mowić/ pisáć/ y wszetecznie sie z nich pośmiewáć śmieią?

2.

¶ Ale iuż/ práwi/ zginęły y one mázidłá/ y ony kádzidłá/ y ony dymy/ y one wszystkie Ceremonie vstaw Zakonnych: Mniemał podobno Rey/ by Zwierzyniec pisał: ták bespiecznie Żydzi z vstaw y z Ceremoniy Zakonnych od BOgá sámego vstáwionych. Ale słuchay nędzny Odszczepieńce. Vstáły Ceremonie zakonu stárego/ á nástáły Ceremonie zakonu nowego. Mieliż Żydzi Wielkanoc swoie/ mieli Swiątki/ mieli posty y modlitwy swoie: A więc przeto v Chrześciánow Wielkanoc/ álbo Swiątki/ álbo posty y modlitwy zginąć máią/ iż vstáły Ceremonie Zakonne?

3.

¶ Dáley pisze/ iż podobno to święto kto vstáwił/ nádziewáiąc sie wżdy iákiey przysługi sobie vczynić Pánu: álbo dla wystáwienia rozumu swego/ á zwierzchności swoiey/ á iżby też sobie wżdy iáką pámiątkę vczynił z tego. Pátrzay e/ moy miły Chrześciáński człowiecże/ iákoć wszeteczńicy spráwy Duchá ś. w Kościele iego opácznie wykłádáią. Iákoby to Kościoł ledá czyie wymysły wnet przyymował: ták iáko oni wymysły Luterowe/ Kalwinowe/ Goniądzowe/ Grzegorzowe/ Stánkárowe/ y innych mozgowcow á wykrętáczow nikczemnych przyymuią zá szczere słowo Boże/ co nie iest nic innego/ iedno bałwochwalstwo iáwne. Ale coż sie im wżdy v nas nie podoba?

4. Postylá Reiowá

¶ Iżli sie práwi/ byli niektorzy iuż po wniebowstąpieniu Páńskim/ mázáć iákimiś máśćiámi ściān/ y innych przypraw kościelnych/ krzyżyki po nich máluiąc/ á świeczki v nich stáwiáiąc/ y inne dziwne wymysły/ á snadź nie práwie Chrześćiáńskie czyniąc: á łcząc w tym ludzie one/ iż dniá onego gdy sie tám ná ty dziwy schodzili/ mieli pewnie sobie pozyskáć zbáwienia swego/ wielkie im przy tym odpusty y miłościwe czásy obiecuiąc. A stądże był podobno y ten obyczay powstał po tym/ iż sie byli ięli dzwonow/ ołtarzow/ obrázow/ kámieni/ y innych rzeczy kościelnych krzćić/ y máśćiámi mázáć/ Szymki/ Vrbany/ Grzegorzmi ie przezywáiąc. Czego kto rozum spełna ma/ snadnie doznáć może/ iesli tego było potrzebá. Gdyż Pan nasz Iezus Christus krzest święty iedno ludzkim narodom á za łáską wierzącym rozszáfowáć á rozdáwáć roskazał Zwolennikom swoim. A dzwon álbo kámień to káżdy rozeznáć może/ iesliż wierzyć może/ álbo iesliż dosyć vczynić może onym powinnośćiam/ álbo onym ślubom/ ktore bywáią spráwowáne przy okrzczeniu iego. Toć są ich hárde/ á wszeteczne/ á zgorzliwe słowá. Ná ktore krotko odpowiedáiąc: Toć prawdá iest/ żeć ten zwyczay nástał skoro po wniebowstąpieniu Páńskim/ z nauki á z Trádicyey Apostolskiey/ iáko wnet vsłyszymy. A tym oni gorszy/ że co ták dawno w kościele iest skoro od czásow Apostolskich/ teras dopiero gánić y odmieniáć y szkalowáć śmieią. Ale to nieprawdá/ żeby niektorzy tylko ták czynili. Bo wszytek kościoł Boży ták ná wschod iáko y ná záchod słońcá/ ten porządek/ y te Ceremonie przy poświęceniu domow bożych záwsze iest záchował/ ták iż nigdy żaden kościoł nie był miedzy Chrześciány/ począwszy od Sylwestrá P. áż do czásow nászych/ ktoryby tym porządkiem nie był poświecony. Aliż wrzkomo nie wiedzą co to zá máśći/ ktorych w Kościele vżywáią/ ktorymi y sámi ná krzcie są pomázáni: temu sie nie dziwuiem/ gdyż sie iuż oni y Trádiciy Apostolskich/ y Chrześciáńskiego imienia/ y Chrześciáństwá wszystkiego záprzeli. Lecz my/ ktorzy sie nie wstydzimy zwáć od Christusá Chrześciány; to iest/ od pomázáńcá pomázánymi/ álbo od krzyżmá krzestowánymi/ pokázáć możemy/ iż to pomázánie krzyżmem świętym z vstáwy P. Christusowey/ y z podánia Apostolskiego początek ma. Iáko o tym świadczy Fabian Papież y Męczennik święty/ ktory był rychło po Apostolech przed trzynaśćie set lát/ gdzie y to przydáie/

Odpowiedź ná to wszystko. Dawność pomázánia y poświęcánia Kościelnego po wszystkim świecie.

Pomázowánie krzyżmem z vstáwy Páná Chrystusowey/ áż Trádicyey Apostolskiey.

Fabian. in Epist. ad oriental. Epis.

dáie/ że wßystkie Kośćioły/ iáko Rzymski/ Antyocheński/ Jerozolimski/ y Ephe- ski (w ktorych Kośćielech Apostołowie śiedźieli) od czásow Apostolskich tego obyczáiu przystrzegáli. A co ießcze dziwnieyßa/ támże piße/ iż Pan Jezus po o- státniey wieczerzy vmywßy nogi Zwolennikom swoim/ krzyżmo ich czynić albo poświącáć náuczył: iáko powiáda/ ći co przed nami byli/ od Apostołow wyro- zumiawßy nam podáli. Czego poświadczáią/ Justynus Martyr/ Ambrozyus/ Clemens vczeń Piotrá ś. y Dyonizyus Areopogitá/ vczeń Páwłá ś. ktory iáw- nie á iaśnie wyznawa/ iż ten był obyczay zá czásow Apostolskich/ że mázano tego ktory sie krzćił/ y sáme wode krześną krzyżmem polewano: ktore on oleiem ś. al- bo maśćią zowie. Tenże powiáda/ iż Biskupi tego krzyżmá vżywáli niemal ná káżdym Biskupim poświącániu. Nowßem iáwnie mowi: iż to iest iedno prá- wo albo obyczay naświetßych táiemnic albo Ceremoniy opisáne/ aby ołtarzow poświącánie z wylanim albo z pomázánim oleiu ś. spráwowáne było. Y támże wykłáda/ iż ołtarz Páná Jezusá známionuie/ ktory iest oleiem wesołośći nade wßystkie pomázány: od ktorego iż wßystka náßá świątość pochodźi: przetoß też ná ołtarzu oleiem ś. iuż poświeconym wßystkie inne rzeczy bywáią poświeco- ne. Tákżeć y Augustyn ś. ys innymi Biskupy ś. ná Concilium Hipponienskim postánowił. Aby ołtárze/ ktore nie są kámienne/ pomázánim krzyżmá nie były poświącane. Skąd znáć/ iż kámienne bywáły poświącane. Tákże w swym ie- dnym kazániu nápomina ludźi Chrześćiánskich/ áby obchodźili dźień/ ktorego przeżegnan álbo pomázan iest kámien/ ná ktorym nam/ práwi/ ofiáry świete by- wáią poświącáne. A ießcżeß to bedźie śmiał Heretyk przeklety máłdołem nazy- wáć/ co Pan Christus y świeći Apostołowie Kośćiołom podáli/ y ktore stárßy náßy z wielką vććiwośćią áß do tych nießczesnych czásow zachowáli.

Dionisius Areopi. Eccle. hiera. ca. 4.

Ołtarz P. Christusá známionuie.

Canon 6.

Serm. 4. de Dedi.

Dźień poświącánia ołtarzá.

¶ Ale ich to nawiecey obraża/ iż ná Kośćielnym poświącániu krzyżyki po śćiánach máluią/ y świeczki v nich stáwiáią. Tegoć oni śćierpieć niemogą: bo sie krzyżem iáko y Czarći brzydzą: á nienawidzą świátłośći iáko y káżdy kto źle czyni: przetoß w iednym swym kazániu czternaśćie kroć ná te krzyżyki/ ná świeczki/ y ná máśći wołáią. Ale coß im to wadźi iż Kośćioł przystoynymi Ceremoni- ámi poświąca domy Boże? Co im wadźi/ iż iáko nie wßystko stworzenie/ ták y domy BOZE ná cześć y ná chwałe iego słowem Bożym á modlitwą bywá- ią poświecone/ iáko Páweł vczy? Jedno iż (iáko tenże powiáda) ćielesny á by- dlecy człowiek nie poymuie rzeczy ktore pochodzą z Duchá ś. Bo ie sobie zá głupstwo poczyta/ á nie może wyrozumieć/ iż duchownie doświádczan bywa. Ale ducho- wny człowiek rozsądza wßystkie rzeczy.

Jan w 3.

w 1. do Tym. 4.

w 1. do Kor. 2.

¶ Tuć ia nie chce wykłádáć wßystkich Ceremoniy/ ktore sie dźieią przy po- świącániu Kośćielnym: boby długo było/ ále powiem o przednieyßych rzeczach/ z ktorych iednák káżdy wyrozumie/ ieśli to ták lekkie rzeczy/ iáko sie im widźi. Ná- przod tedy ten zwyczay iest stárych Chrześćiánow/ iż nikt inßy iedno Biskup nie może poświącáć Kośćiołow áni Ołtarzow: á to przeto/ iż on ná sobie nośi obraz y figure Páná Jezusá Christusá Kápłaná nawyżßego/ ktory duchownie poświąca wßystkie rzeczy/ bez ktorego my nic począć nie możemy. A poświą- ca ie/ wedle Páwłá ś. przez słowo Boże/ á przez modlitwe. A iż dwánaśćie krzyżykow po śćiánách máluią/ miedzy innymi tá iest przyczyná/ iż to są herby P. Christusowe/ ktoremu iuż on dom iest oddány y poświecony. Bo iákokolwie tego świátá kiedy miástá iákiego albo zamku dobędą/ tedy ná nim wystáwuią herby swoie: tákże też przystało/ áby ono mieysce Pánu Christusowi iuż podáne/ miáło y nośiło herby iego. Nád to áby ći ktorzy ná te krzyże poglądáią/ wspomi- náli ná krzyż y ná męke Páńską/ ktorą on Kośćioł swoy świety odkupić/ oczyśćić y poświećić raczył. A dwánaśćie świeczek lepak albo gromniczek/ ktore przed tymi krzyżyki stáwiáią/ znáczą dwánaśćie Apostołow/ ktorzy wiárą Christusá vkrzyżowánego wßystek świát oświećili. O ktorych y sam Pan powiedźieć ra- czył: Iż wy iesteśćie świátłość tego świátá. Nád to znáczą ono przyßłe po-

Ceremonie przy poświącániu Kośćielnym.

w 1. do Tym. 4.

Czemu krzyżyki po śćiánach w Kośćiele.

Czemu świeczki.

Mattheuß w 5.

Vide Durádum in Rationali.

świącánie/ ktore będzie w niebie kędy świátłość nigdy nie zágáśnie. Tákżeć y inne wßyſtkie Ceremoniie máią piękne táiemnice y wykłady ſwoie.

Odpuſty.

¶ Powiedzże mi teras/ ieſli tu ieſt co ſłuſznie gánić/ álbo ieſli ſie tu co nieprzyſtoynie/ á nie Chrześciáńſkie dzieie/ iáko ći bluźnierze Kośćioł Boży potwarzáią? álbo ieſli było potrzebá tym nędznym á záślepionym ludziom ták bárzo ná te krzyżyki/ ná te świeczki y mázánia wołáć? Jeſli tu co tákowego/ coby ſie ćći y chwale Chriſtá Páná ſprzećiwiáło/ y owßem coby iey więcey nie zálecáło? Jeſtli tu co tákowego coby w piſmie świętym zgołá zákazano było? Czyli chcą Duchowi ś. ręce záwiązáć/ ktorego Pan Chriſtus Kośćiołowi ſwemu obiecáć raczył/ áby z nim trwał ná wieki? Czyli wßyſtkie Ceremonie zwierzchne chcą zárzućić/ ktorych y ſam Pan Chriſtus w ſpráwách ſwoich vżywáć raczył? Bo ieſli ich to obraża/ iż tym ludziom/ ktorzy ſie ná poświącánie kośćielne zgromádzáią/ wielkie odpuſty dáwáią. Nie dziw temu. Bo ieſli Zácheuß/ ſkoro Páná w dom ſwoy przyiął/ á połowicę imienia ſwego vbogim rozdał/ doſtał wnet odpuſtu ták wielkiego/ iż ſam Pan powiedział: Iż ſie dziś temu domowi zbáwienie ſtáło: coß rozumieß/ żeby tákież y ći tegoż odpuſtu doſtáć nie mieli/ ktorzy w dom ſercá ſwego tegoż Páná wdzięcznie á nabożnie przyymuią/ ktorzy y ſámi śiebie y wßyſtko co máią Pánu ofiáruią/ ktorzy imioná ſwe ná vbogie/ ná Kośćioły/ y ná chwałę Bożą hoynie obrácáią? Ale iáko wielkie odpuſty odzierżáią/ ktorzy domy Boże buduią/ álbo nádawáią: ták też pewney pomſty á zátrácenia czekáią/ ktorzy ie łupią/ gwałcą/ álbo odzieráią: y wolą náśládowáć Zácheußá ießcze grzeßącego/ á niżli iuż náwroconego á pokutuiącego.

Dzwonow nie krzcą ále świecą.

¶ Ale snadź máią ná nas ſłuſzną przyczynę/ iż my/ iáko oni powiádáią/ krzcimy dzwony/ ołtarze/ obráſki/ kámienie/ y inne rzeczy kośćielne/ y máśćiámi ie mażemy/ y imioná im właſne dawamy. Prawdá iż ołtarze álbo kámienie ołtarzne/ y z pomázánim oleiu ś. poświącamy/ iákoſmy ſie z Trádiciy Apoſtolſkich náuczyli/ iákomći iuż wywiodł: prawdá/ iż y obráſki/ y inne rzeczy kośćielne poświącamy. Jáko nas náuczył Páweł ś. iż wßelkie ſtworzenie bywa poświęcone przez ſłowo Boże/ á modlitwę: prawdá y to/ że dzwony tákież ná chwałę Bożą krzyżem ś. z ſłowem Bożym/ á z modlitwą poświącamy: áby ſie głoſem ich ludzie ku nabożeńſtwu wzbudzáli y zgromádzáli/ áby gromy/ grády/ y náiázdy Czártowſkie odpádzáły. Prawdá y to/ że ie mianuiemy/ áby ieden od drugiego mogł być rozeznány. Ale to nieprawdá/ ábyſmy ie krzćić mieli/ álbo im wierzyć kazáli/ álbo od nich ſlubow iákich/ álbo iákich powinnośći wyciągáli przy okrzceniu ich/ ták iáko wy nas potwarzaćie. Co gdybyſmy my czynili/ ſłuſznie byśćie dopiero mowić mogli/ iż nie mamy rozumu ſpełná/ kiedy dzwony krzcimy: gdyż Pan Chriſtus nie dzwonom ále ludziom krzeſt vſtáwić raczył. Ale teras ſámi głupſtwo y ßáleńſtwo ſwe iáwnie wydawaćie/ y owßem wierutną złość y nienawiść/ ktorą przećiw świętemu Kośćiołowi nieśiećie/ zá ktorą wßyſtkie y nalepße ſpráwy iego opák wykłádaćie.

w 1. do Tym. 4.

Márek w 7.

¶ Już ſie proſtákom nie dziwuię/ iż to czáſem krzczenim názywáli/ dla niektorych Ceremoniy krztowi ś. podobnych: gdyż y w Ewángeliey czytamy o krzćie kubkow/ y innego naczynia Zydowſkiego. Ale wy co ſie mędrßymi czynićie/ niżli wßyſtek Kośćioł Boży/ iż poświącánie dzwonow ták fałeßnie á opácznie wykłádaćie: toć iuż záprawdę nie idzie z nieumiętnośći/ ále z ßczérey złośći. Atoć ieſt grzech przećiw Duchowi ś. ktory iáko ſam Pan Chriſtus mowi/ nie będzie odpußczon áni ná tym áni ná onym świecie: gdzie boię ſie/ iż tych żártow ćiężko przypłáćićie.

Mátheuß w 12.

¶ A ſkądże to wżdy idzie/ iż wy poświącánia żadnego ſtworzenia pozwolić niechcećie: gdyż nie tylko Páweł ś. ále y on wáß pierwßy Bałwan Witemberſki Márćin Luter/ pozwala ſtatkow/ domow/ ſoli/ wody/ y innych rzeczy świącenia? Czyliśćie ſie iuż wyrzekli Ewángeliey iego/ á przyſtáliśćie ná Ewángelią Kálwinowę? Słuchayćie iedno iákoć on w onych kśiążkach piße/ gdzie wßytek iad

Luter de captiuitate Babilon.

ſtek iad wyzionął przećiw Rzymſkiemu Kośćiołowi: Dopuſzczam / powiada / ż święcenie Kápłańſkie ieſt niiáki zwyczay/albo Ceremonia kośćielna: iákich też wiele ieſt przez Oyce kośćielne wprowádzonych: iáko święcenie ſtátkow / domow/ ſzat/ wody/ ſoli/świec/ziół/winá y innych rzeczy podobnych. Tu ſłyſzyſz/ iż Doktor waſz Luter nie gáni tákiego poświącánia / y owſzem go dowodzi z ſłowá Bożego/ y z Oycow kośćielnych. Abowiem náuczył ſie był z námi od Páwłá ś. iż wſzyſtko ſtworzenie bywa poświęcone przez modlitwę á ſłowo Boże. A wyśćie iuż y Lutrá y Páwłá/ y iáſnego ſłowá Bożego/y Kośćiołá/y Chriſtuſá záras odſtąpili.

w 1. do Tymo. 4

¶ Ale iuż puśćiwſzy te Odſzczepieńſkie potwarzy ná ſtronę/ ſtáraymy ſie/ námileyſzy Chrześćiáni/wſpominaiąc tego máterialnego Kośćiołá poświącánie/ ábyſmy ćiáłá náſze y duſze náſze zá Kośćioły żywe Pánu Bogu náſzemu prawie poświęćili: ſzukaymy z Zácheuſzem Chriſtá Páná / á vznawſzy krewkość á nikczemność náſzę/vćiekaymy ſie do drzewá krzyżá ś. to ieſt/do záſługi męki ś. iego/ martwiąc y krzyżuiąc członki náſze/ á náſláduiąc Páná ſwego/á przyymuiąc go z táką chęćią do przybytku ſercá náſzego/iáko go oto ten Zácheuſz przyiął. Niechże iuż nam áni świát/ áni rzeſze/ áni vrzędy/ áni świeckie ſpráwy nie przeſzkadzáią przyſtąpić do niego. Niech nam áni pieniądze / áni bogáctwá / áni żadna rzecz ná świećie ták miła nie będzie / ktoreybyſmy dla PANA ſwoiego / á dla zbáwienia ſwego opuśćić nie mieli/ gdy tego potrzebá. A ieſli ták żyć / ták pokutowáć/ á ták hoynie iałmużny czynić będziemy: tedy pewnie tákież vſłyſzymy od Páná ono wdzięczne ſłowo: Iż ſie dziś ſtáło zbáwienie domowi temu: á iż ſie iuż ſtániemy nie tylko ſyny Abrahámowymi/ále owſzem ſynámi Bożymi / y dziedzicámi kroleſtwá onego wiecznego.

Summá tego Kazánia.

Tyś iuż ſłyſzał/ moy Chrześćiáninie miły / co dziś zá święto obchodzimy á iáko ſie ná nim ſpráwowáć/y co ſobie rozważáć mamy. Słyſzałeś iż ieſt Kośćioł czworáki/á káżdy ma ſwe poświącánie. Bo nie tylko przed Zakonem y pod Zakonem/ále y czáſu łáſki y Ewángeliey świętey z wielkim weſelim y z oſobnymi Ceremoniámi záwſze Kośćioły/ołtarze/y inne ſtátki Kośćielne ná cześć y ná chwałę Bożą/ſłowem Bożym były poświącáne.

I.

¶ Słyſzałeś też/ iż my ſámi ieſteſmy żywymi kośćioły Bożymi/ od ſámego Páná ná krzćie poświęceni. A potym/ iż wſzyſcy wierni co ich ieſt/álbo było/álbo ieſzcze będzie ná świećie/czynią ieden święty á powſzechny Kośćioł Boży/ktory tákież Pan Chriſtus iáko wierny Páſterz zbieráć ſobie/ y zgromádzáć / y poświącáć raczy/ y ieſzcze go budowáć nie przeſtáie: áż gi ſobie vczyni piękny y chwalebny/niemáiący mákuły áni zmárſzki żadney/ iáko ieſt on Kośćioł wiernych Páńſkich/ iuż triumfuiących w niebie.

II.

¶ Słyſzałeś nád to w częśći wtorey / iáko Zácheuſz dom ſwoy poświęćił Pánu Bogu: á iáko to był człowiek pierwey grzeſzny: á iáko ſie dopiero ſtał Zácheuſzem práwym/to ieſt/prawie pięknym/ kiedy Páná ſzukał/ ználazł/ y oglądał/y przyiął go wdzięcznie w domu ſwoim /y ofiárował wſzyſtkie máiętnośći ſwoie ná cześć y ná chwałę iego. Idźże y ty / á vczyń tákież.

III.

¶ Nakoniec ſłyſzałeś dziwne potwarzy Odſzczepieńſkie/iáko oni święte zwyczáie y Ceremonie kośćielne / nie od proſtych ludzi zmyślone / ále od Duchá świętego przez Apoſtoły y Apoſtolſkie męże Kośćiołom po wſzyſtkim świećie podáne / dziwnie wywracáią: áby iedno wſzyſtkim ieden powſzechny Apoſtolſki Kośćioł ohydzili/ á ludzi od niego do ſwych Loterſkich iáſkiń odwodzili: Ktorym Boże day vpámiętánie.

IIII.

¶ A nam rácz dáć náſz miłośćiwy Pánie/ ábyſmy Kośćioł twoy święty / ták ten ręką zbudowány / dom modlitwy / iáko y on żywy / ktory my ſámi ieſteſmy / w wielkiey vććiwośći mieli / y w wſzelkiey czyſtośći á w świątobliwośći záchowáli

wáli. Day ábyśmy wierząc y wyznawáiąc ieden święty á powßechny Kośćioł/ trzymáli śie tey iednośći/zgody/ á miłośći społeczney Chrześćiáńſkiey/ ábyśmy iednoſtáynie wßyſcy rozumieiąc/ mowiąc/y wierząc/ iuż śie więcey nie ryſowáli ná te rozliczne ſekty y błędy Czártowſkie. Ale vſtáwicznie z Zácheußem poświącáiąc te żywe Kośćioły ćiáłá y Duße nąßey/ ábyśmy śie po śmierći doſtáli ná on weſoły á rádoſny Kiermáß Kośćiołá twego tryumfuiącego w niebie: do ktorego nas domieśći/ P. Boże náß/ ná wieki błogoſłáwiony. Amen.

Swiętego Jáná Chryſoſtomá krotkie Kazánie álbo nápominánie ná Kiermáßu o S. Sákrámenćie.

Sámá wiárá nikogo nie zbáwi.

Iákub w 2.

NIedoſyćći ná tym/ bráćia namileyßy/ że nas poſpolićie á ták zgołá Chrześćiány zową. Ná co/ ieśli mi nie wierzyćie/ przywiodę wam świádká godnego wiáry/ brátá Páńſkiego Iákubá/ ktory ták mowi: Iż wiárá bez vczynkow vmárła ieſt. A ták wßędzie potrzebá vczynkow/ y záchowánia Páńſkiego przykazánia. Bo gdźie tego nie będźie/ tedyć nam przezwiſko imienia Chrześćiáńſkiego námniey nie pomoże. A nie dźiwuy śie temu. Abowiem powiedz mi Rycerzu/ co zá zyſk będzieß miał/ kiedyś ieſt ná woynie/ ieśliże śie mężnie zá Krolá nie potykaß? Sträßnoć iśćie ieſt co ono mowią: Iż lepiey było nie być Zołnierzem/ á niżli Zołnierſką ſłużąc/ zániedbáć poſługi y poććiwośći Krolá Páná ſwego temu ktorego Krol żywi/ á zá Krolá śie nie záſtáwiáć. Ale co mowię zá Krolá? Day Boże/ ábyśmy śie wżdy zá duße ſwe włáſne záſtáwiáli/ á ſtáráli śie o nie.

W káżdym ſtánie/ y ná káżdym mieyſcu może być człowiek zbáwion.

w 1 Moyz. w 3

Job w 1.

¶ A iákoß mowi drugi/ podobno ieſt człowiekowi ná świećie/ á miedzy ludźmi obcuiącemu zbáwienia doſtąpić? Ale coß to mowiß człowiecze? A chceßći krotko okáżę/ iż nie mieyſce ieſt ktore zbáwia/ ále vczynki/ y prawa wiárá/ á dobra wola? Adam w Ráiu iáko ná beſpiecznym porćie rozbił śie y vtonął. A Lot w Sodomie iáko ná morzu burzliwym záchowan ieſt. Job w gnoiu vſpráwiedliwion ieſt: á Sául w Kroleſtwie/ y przyßłe y docześne kroleſtwo vtráćił. Nie maß wymowki/ iż mowiß/ żebyś nie mogł w pośrzod ſpraw y trudnośći świeckich być zbáwion: ále śie to nam ćięßko widźi/ iż śie ná Boſkie ſpráwy do Kośćiołá nie rádźi ſchodźimy. A zá nie widźićie owych/ ktorzy chcą od Krolá źiemſkiego Staroſtwá álbo dignitárſtwá doſtáć/ iákoć vſługuią/ iákoć zábiegáią/ iákoć drugich o przyczynę proßą/ aby doſtąpili czego żądáią. A to do tych mowię/ ktorzy świętych obcowánie/ ſpołeczność y zgromádzenie opußczáią/ á czáſu ſtráſliwego duchownego ſtołu (to ieſt we mßą ś.) ná prożnych ſchadzkach y márnych rozmowách śie zábawiáią. Coß czyniß człowiecze? á zaś nie obiecał Kápłanowi/ ktory mowił: wzgorę myśli y ſercá: á tyś odpowiedźiał iż mamy ie ku Pánu podnieśione? Jákoß śie nie ſromaß? iákoß śie nie wſtydźiß? y tey że godźiny nieprawdźiwym śie znaydźieß? Miły Boże/ ſtoł Sákrámentem ś. przygotowány ieſt/ Báránká Bożego zá ćię ofiáruią: Kápłan śie zá ćię poći y prácuie/ krew święta z ſtołu Bożego płynie: w koło ſtoią Seráfinowie/ ßeśćią ſkrzydeł twarzy ſwe zákrywáiąc/ wßytkie duchowne śiły/ y wßyſcy Aniołowie zá ćię śie z Kápłanem przyczyniáią: ogień

Ná te co nie rádźi do Kośćiołá chodzą.

Mßá ś. zá Chryſoſtomá.

Surſum cordá.

Obácz/ obácz/ co śie we Mßy dźieie.

duchowny z niebá ostepuie/ krew w kielichu ná twe oczyścienie z niepokalánego boku iest wyczerpniona. A ty sie nie wstydźiß? á ty sie nie lekaß? áni sie pokorzyß/ ani Bogá sobie miłośćiwym czyniß? Jakoż ćie nie sądźi/ moy miły człowiecze/ własne twe sumnienie? Sto ßeśćdźiesiat y ośm godźin dawßy tobie w tydźień/ iedne sámę godźinkę Bog sobie oddźielił/ á y tę ießcze ná świeckich sprawach/ ná schadzkách/ ná żárciech/ y ná błażeństwach trawiß? A z iákimże sumnieniem/ z iáką vfnośćią potym do stołu Bożego przystąpiß? O iáko plugáwe sumnienie! Azabyś śmiał/ máiąc błoto w ręku/ przybliżyć sie y dotknąć podołká Krolewskiego? A zaß tu prosty chleb widźiß? á za proste wino? izali te iáko y drugie potrawy precz odchodzą? Boże vchoway tak y pomyślić. Bo iáko wosk do ogniá przyłożony/ w ogień sie obráca/ á nic istnośći pierwßey nie zostáie áni zbywa: także y tu rozumiey: iż sie chleb y wino trawi y przemienia w istność ciáłá. Przetoż gdy przystępuiećie nie mniemayćież ábyśćie przyymowáli Boskie ciáło od człowieká: ále z sámych kleßczow Serafiná/ to iest/ Aniołá ognistego/ on isty ogień/ ktory Izáiaß was przyymuiące widźiał. Tákże rozumieyćie y o krwi zbáwienney/ iákoby teras z Boskiego á niepokalánego boku płynęłá: á ták przybliżywßy sie/ czystymi vsty ią przyymuyćie.

¶ Już tedy proßę was bráćia namileyßy/ y dla Bogá proßę/ nie schraniaymy sie od Kośćiołow/ áni sie w innych rozmowách zábawiaymy. Stoymy ze drżenim y boiáźnią/ spuśćiwßy oczy/ á serce podniowßy/ ná duży odnowienie/ wzdycháiąc bez głosu/ á śpiewáiąc ná sercu. Azá niewidźiß tych/ ktorzy widomemu/ skáźitelnemu/ doczesnemu/ y ziemskiemu Krolowi służą/ z iáką vććiwośćią przed nim iáko wryći stoią? Nic nie mowią/ oczu y tám y sám nie obracáią/ ále z strachem y z boiáźnią/ y z żałośćią swoią? Vcżcieß sie od nich wy ludźie/ á stoyćie ták przed Pánem swoim/ iákobyśćie do ziemskiego Krolá przystąpić mieli. Daleko iśćie więcey przed Krolem niebieskim z boiáźnią stać potrzebá. Toć czesto mowie/ y mowić nie przestánę/ áż w was polepßenie vyrzę.

¶ A gdy wchodźimy do Kośćiołá/ przystępuymyż do Bogá iák sie godźi: żebyśmy snadź máiąc chćiwość pomsty/ to iest/ gniewu ná sercu/ nie prośili sámi przećiw sobie/ mowiąc. Odpuść nam/ iáko y my odpußczamy. Straßneć to rzeczy gdy ták prośiß/ á práwie/ iákoby o to ták do Bogá wołał: Odpuśćiłem ći ia Pánie/ odpuść ież y ty/ rozwiązałem ia/ rozwiąż że y ty: przeźrzałem ia przeźrzy że y ty: Jeślim ia nierozwiązał występkow bliźniego/ y ty nierozwiezuy mo[ich]/ ieślim ia nieodpuśćił y ty nieodpußczay: ieślim gwałt vczynił/ ty mi tákież vczyń/ ieślim był okrutny/ bądźże y ty/ ktorąm miarą mierzył bliźniemu/ tą mi też ty odmierz.

¶ A ták gdyß to dobrze wiemy/ tedy y on wieczny ogień/ y strászliwe mieysce mąk pilnie rozmyślaymy/ á nawracaymy sie z drogi ktorąsmy zábłądźili. Abowiem ći przyydźie czás y godźiná/ kiedy sie Komedya albo zawod tego żywotá dokona/ á żaden iuż po tym nie będźie mogł biegáć. Niemaß kupiectwá po tego żywotá dokończeniu/ ten zawod rospuśćiwßy nikt iuß nie będźie mogł korony zasłużyć. Toć iest czás pokuty/ á on sądu: ten zawodu/ á on korony/ ten roboty/ á on odpoczywánia/ ten nędze/ á on zápłaty. Ocućmyż sie prze miły Bog/ ocućmy/ á co nam powiádáią/ y wdźięcznie słuchaymy/ y ochotnie czyńmy: Zylismy w ćiele/ żyymyż po tym w duchu/ żylismy w roskoßach/ żyymyß w cnotách/ żylismy w niedbáłośći/ żyymyß też w pokućie.

¶ Co sie odymaß ziemio á popiele? co sie pyßniß człowiecze/ czemuś ták iest hárdy? czego sie z świeckiey chwały y bogactw nadźiewaß? Wynidźmy do grobow/ pilnie proßę/ á oglądaymy tám dźiwne rzeczy/ oglądaymy rozlećiáłą náturę/ kośći sprochniáłe/ ćiáłá pognilé. Przypatrz sie tám/ á obacz kto mądry/ á kto rostropny: powiedz mi/ ktory tám Krol/ á ktory sługá/ ktory ślachćic/ á ktory prosty chłop/ ktory mądry/ á ktory głupi? Gdźie sie tam podźiáłá oná gładkość młodźieńska? kędy oná twarz wdźięczna? ony piękne oczy/ on nadobny nos/

Aniołowie sie zá námi z Kápłanem przyczyniáią.

w Sákrámenćie wßystká istność chlebá y winá w ćiáło y w krew Páńską sie przemienia.

Izáiaß w 6.

Z iáką vććiwośćią mamy być w Kośćiele.

Przygotowánie ná modlitwę.

Poki czás mamy dobrze czyńmy.

Obroná przećiw pyßę świeckiey.

one wárgi rumiáne/ oná vrodá/ono śliczne czoło? izali nie wßystko popioł? izali nie wßystko proch? izali nie wßystko gnoy a smrod.

¶ To sobie w serce wpoiwßy brácia namileyßy/ á dzień ostátecżny w myśli położywßy/ náwroćmy sie z drogi náßey/ ktorą smy zábładzili. Drogą krwią iesteśmy odkupiem. Dla tegoć był Bog ná ziemi widzian/ nie maiąc / gdzieby skłonił głowę swoie. Dziwna rzecż/ sedzia ná sąd wiedziony/ stworzyćiel przed stworzenim postáwiony: ná ktorego Serafinowie naywyżßy Anieli pátrząc nie mogą/ ten od nikcemnego slußki był zeplwány; octem z żołćią nápawány / włocżnią przebodziony/ y położony w grobie. A tyś iest niedbáły/ á ty śpiß/ y lekce to sobie ważyß? O nedzny człowiecże: ießcżeß nie wieß/ iżácz byś też własną krew zań wylał/ tedy przedsie nie wypełniß/ ileś winien? Abowiem inßa iest krew sługi niżli Páná. A ták vprzedzay gniew náwrocenim duße swoiey/ áby śmierć z prętká nieprzypádłá/ á dußá potym wßystkiego lekárstwá nie wzgárdziłá. Ponieważ tylko ná ziemi á nie w piekle/ pokutá moc y mieysce ma. Szukaymyß Páná/ poki czás mamy/ ßukaymy go poki sie da znaleść/ poki czás mamy dobrze czyńmy/ ábyśmy od ognia piekielnego ktory końcá nie ma/ wybáwieni byli: á niebieskiego krolestwá dostąpili z łásk/ią z miłośierdzia Páná naßego Jezusá Christusá/ ktoremu z Oycem y z Duchem ś. niech bedzie cześć y chwałá/ teras y záwße/ y ná wieki wiekom. AMEN.

w 1 do Kor. w 6. Mattheuß w 8.

Po śmierci nie maß mieysca pokuty.

Typográph do Czytelniká łáskáwego.

ACżem był vmyślił, Cżytelniku miły, zupełną Postille y wßystkie iey cżęści wydrukowáć y wydáć pospołu. Ale widząc, iż tá pierwßa y wtora cżęść Postille, ktora wßystkie Kazánia Niedźielne w sobie zámyka, wietßa iest niżlim śie spodźiewał: przetoß zá rádą wiele zacnych á vcżonych ludźi, ktorzy wiedzą, iáko tey Postille od dawnych cżásow z wielką chęćią wiele ich cżekáią y pytáią: Zdáło mi śie iuż dáley nie odwłacáć, á te dwie cżęści iuż gotowe, co rychley ná świát wydáć. A wtym cżáśie trzećią cżęść ktora ma w sobie odświetne Kazánia, co rychley też gotowáć bedźiemy: ktorey zá BOżą pomocą takieß nie długo dorobimy. Nic nie wątpię, że te pracą náße záwdźięcżne przyiąć bedźieß racżył. Ktora áby byłá naprzod ku cći á ku chwale Pánu Bogu wßechmogącemu, á potym też ku poćieße y pożytku wßystkich wiernych członkow Kośćiołá iego świetego, oto záwżdy PAná BOgá proße.

Czytelni-

Czytelnikowi miłemu Stánisław Grochowski łáski Bożey / á przy niey wszystkiego dobrá życzy.

Skwoży sie dźiś / wolna myśl / człeká pobożnego /
Bráćie miły: widząc świát y błąd wielki iego.
Káżdy do szczęśliwośći z przyrodzenia ćiągnie:
A niechcem gniazdá wiedzieć gdzie sie oná lęgnie.
Przyszły iuż niebespieczne czásy ostáteczne /
Gdzie wolim zbieráć śmieći / niżli dobrá wieczne.
Jáko dźiećie gdy sie mu czaczko w kąćie błyśnie /
Choćiasz máże sukienkę / pod łáwę sie ćiśnie.
Y naśći pomázáły te nieszczęsne śmieći /
Przedśie by ptaszek ná lep / káżdy do nich leći.
Cnotá záśie / pobożność / o dusze stáránie /
Jáko proch pod nogámi / ták to v nas tanie.
Jedni przystępow trudnych do Pánow szukáiąc /
Strzegą nędznicy v drzwi / rzadka noc sypiáiąc.
Aby z kłopotem iákiey mizerney ćći dostáć /
Albo wżdy Krolewską twarz łáskáwą oglądáć.
A on Pan iuż kołáce dawno do wrot iego /
Ktorego by w dom wpuśćił / miałby dośić wszego.
Cześć / sławę z nieprzebráną nigdy máietnośćią /
Potymby go dárował wieczną ośiádłośćią.
Ten miedzy skárby leży / á przedśie vbogi /
Kiedy nie wsypie w worek / wszystkim w domu srogi.
Ze służy / żoná / dźieći / przed nim vćiekáią /
Ná iego szalony gniew bieżąc nárzekáią.
O iákoszby przystoyniey nie záwodźić śiebie /
A wiecznie trwáłe skárby sobie skárbić w niebie.
Ktorych rdzá nie zepsuie / y mol nie pożywie /
Szczęśliwy / kto tych workow dosypał prawdźiwie.
Drugich sławá szeroko rozności po świećie /
O tákiey szczęśliwośći w głowie sie im plećie.
A oná sławá w kąćie / co nigdy nie zgáśnie /
Kiedy kto dobrze żywiąc w łásce BOżey záśnie.

Ten záś gumno rozerza/ stogi/ geste brogi/
Stáwia nedznik brzuchowi swoiemu zá Bogi.
Vżyway dużo miła/ masz wszystkiego dośić/
Nie trzebámi y BOgá o żadna rzecz prośić.
Zápámietáły człowiek/ długosz tey roskoszy/
Dźiśia podobno sroga śmierć wszystko rospłoszy.
V tych Bogaczow w ten głod/ przed twárdymi wroty/
Lázárzowie leżeli/ zmeczone śieroty.
Czekáli vmieráiac by odrobin dano/
Ano y psom tám nośić kośći nie kazano.
Juz też drudzy dźiś widza z piekłá wygladáiac/
Lázárze swe z Abráhámem szcześćia vżywáiac.
A tylko ich o nedzna prosza kropie wody/
Ale stámtad do onad dálekie przechody.
Przeklete szcześćie/ tákże wiecznie ludzie gubisz/
Choć dáiesz fryd/ y tu nam o bespieczność slubisz.
A tám szydźisz/ ćieszac sie wieczna ludzka szkoda/
Gdy Bogacze do piekłá ná kozodrza wioda.
Drugiemu práwo we łbie/ y prokurácya/
Tego z dáleká sasiad ziawszy czapke mija.
Przedśie to nie pomoże/ bo przyczyne znaydzie/
Ze sasiad zbedzie roley/ gdy potwarza zaydzie:
Drugi w roskosz ćielesna sprosná záwiedziony/
Kuflem a nierzadnośćia wszystek zábáwiony.
Tráći łáske w przod BOża/ rozum/ wola psuie/
Zdrowia y máietnośći ná márność vymuie.
Prace niebespiecznośći naćieższey vżyie/
Wżdy go rozum/ ni boiaźń BOża/ z niey nie zbije.
Rane podiać/ gárdło dáć/ nizac to v niego/
Byle dośić vczynił żadzy ćiáłá swego.
Káżdy ma roskosz swoie/ á tym ia cukruie/
Ze sobie długie wieki záwsze obiecuie.
W tym niespodziewána śmierć przed oczy przychodźi/
Gdzie káżdy niewczás widźi/ co mu bárzo szkodźi.
Wiemy pewnie/ zesmy tu wszyscy pielgrzymámi/
A wżdy bezecna chćiwość wlecze sie zá námi.
Wszystká powinność nászá zániedbála leży/
Choć káżdy wie co dáley iż do kresu bieży.
Ruszćie sie z tey gospody o szaleni gośćie/
A do wieczney oyczyzny pytayćie sie prośćie:
Nie zástepuyćie drugim/ co ida zá wámi/
Czyli wszystek świát pożrzeć chcećie tylko sámi?

Ach

Ach niestetyż/ mam milczeć/ czy sie skárżyć z nowu:
Poniewaž przyczyne mam druga pogotowiu.
Co sie byli z gospody w droge iuž puścili/
Dyabli ná nie záś drugie śidłá postáwili.
Przytrzaższy ie nadobnie / że nic nieznáć práwie/
By okrutny wąż leżał w kwiateczkach y w trawie.
A náßy/ by przepiorki/ bieża ono skokiem/
Zá onym co do śidel przywabia Prorokiem.
Ci sa ktorzy z owczárni Páńskiey sie wyrwáli/
A ná swa ßyie brzemion ćießkich náwießáli.
Wiodac zá soba poczet ludzi záwiedzionych/
Wełbie swym bárzo madrych / lecż bárzo ßalonych.
A káždy rożnych náuk ma iuž swoie kuźnia/
A máło z nich nie káždy imie Páńskie bluźnia.
A nawiecey w te kráie/ iáko do rynßtokow/
złośći sie tey naćiekło/ ze wßech świátá bokow.
Vboga Polsko/ to ćie do końcá ma stráćić/
Gdyż sámá chcac tym iádom dáieß sie zárážić.
Wiec káždy z nich sczyćić sie chce Ewángelia/
A ono w skorách owcych zdrayce Wilcy wyia.
Widza sámi/ ze Diabeł iáwnie z wßystkich ßydźi/
Acž po ćichu dáie znáć/ iž sie tym niebrzidźi.
Doktory z niewiast czyni/ Biblia im dawßy/
A chłop też cáp zá druga/ od rzemiosłá wstawßy.
Drugich dobrze meropi/ narzáiac ie w wodźie/
Drugich do domu wroćił z Rákowá p o ßkodźie.
Mniemieli by mieli być tám Apostolámi:
Alić stráćili wßystko/ á przedsie wolámi.
Ludźie niegodni świátá/ bo wzgárdźili tego/
Ktory ten świát oświećił słońcem słowá swego.
Przetoż gdy tu ná świećie sa ták drogi rożne/
Ktore lud Boży zwodza mieyże sie ostrożnie.
Abyś kedy/ nedzniku/ z gośćincá nie sstapił/
A bo/ dla rzeczy świeckich/ Bogá nieodstapił.
Słyßałeś iáko drugich chćiwość z drogi zwodźi/
Drugich Szátáńskie chytrość w bledy swe przywodźi.
Ktorzy świát porzućiwßy ßukáli iuž Bogá/
Alić ná nie przypádłá znowu inßa trwogá.
Ty iuž maß przewodnikiem te kśiegi gotowym/
Ktore ßczyra náuka/ ßczyrym słowem Bożym/
Pokázáć bledy wßystkie/ iáko ie maß mijáć/
y iáko po tym morzu nábespieczniey pływáć.

Byś nie tráfił w Chárybdym/ álbo w srogą Scillę/
Od ktoreyby do Piekłá nie miał iedno mile.
W ktorych mieyscách iuż wßyscy duße swe stráćili/
Ci com pierwey wspominał/ iż sie źle puśćili.
Do Portu co go zowią ßczęśliwość przednieyßa/
Gdzie iest sumnienie dobre/ y rádość nie mnieyßa.
Czego vżywa káżdy w powßechnym kośćiele.
Dußne zbáwienie sobie obiecuiąc śmiele.
Zwłáßczá ieśliże słucha tych/ ktorym podaná/
Trzodá Boża w opiekę od Christusá Páná.
O czym ßerzey w tych kśięgach iedno czytay pilnie/
Wywieß sie stąd wßystkiego/ wierz mi nie omylnie.
Przytym Páná Bogá proś zá Kápłaná tego/
Ktory Oyczyźnie życzył skárbu ták wielkiego.
By to przez iego prácą w iednych kśięgách miáłá/
Czegoby do zbáwienia dziś potrzebowáłá.
K temu by iuż nie byli hárdzi Kácerzowie/
Bo y chłopiec tu z tych kśiąg/ fałß y błąd ich powie.



Drukowano

W Krákowie v Máttheuszá Siebeneyche-
rá Roku od národzenia Páń-
skiego. 1573.

Brakujące karty: od A^2 – A^6, i s. 11/12, 39/40, 45/46, 81/82, 277/278, 288/289, 312/313, 340/341, 352/353; przepisano z egzemplarza Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. —

Halina Siemaszkowa

Zdjęcia fotograficzne brakujących dalszych kart i illustracji – wykonał p. Piotr Wiśniewski z Bydgoszczy. —

Bydgoszcz 20. I. 39.

iste liber emptus
1514
in stodola in die sti christo
A D 1 5 1 5

Wujek




Wujek
Postylla
Kraków
1573
185 4
1939